

STENOGRAFICZNE
SPRAWOZDANIA

z drugiej sesji siódmego peryodu

SEJMU KRAJOWEGO

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

z roku 1896/97

od 28. grudnia 1896 do 15. lutego 1897.

Posiedzenie 1—16.

Przytem :

Indeks osób i przedmiotów.

418421

1896/97

Skrócenia.

A-16

Al. kom.	czytaj: Alegat, komisyi.
gm. naucz.	" gmina, nauczyciel.
pow. kraj. pet.	" powiatowy, krajowy, petycja.
sprawozd.	" sprawozdanie.
stypend.	" stypendyum.
o subw. o zapom.	" o subwencyę, o zapomogę.
R. szk. kraj.	" Rada szkolna krajowa.
R. szk. miej.	" Rada szkolna miejscowa.
Tow. Stow.	" Towarzystwo, Stowarzyszenie.
Wydz. zał.	" Wydział, załatwiono.

Sprostowania

błędów druku przez sprawozdawców z mownicy poselskiej:

1. przez p.	Dworskiego	do Al.	79 str.	221.
2. " "	Trzecieckiego	" "	91 "	304.
3. " "	Gorayskiego	" "	95 "	335.
4. " "	Żardeckiego	" "	103 "	366.
5. " "	Olpińskiego	" "	119 "	421.
6. " "	Sawczaka	" "	122 "	456.
7. " "	Merunowicza	" "	145 "	563.
8. " "	Szczepanowskiego	" "	148 "	599.
9. " "	Weigla	" "	153 "	723.
10. " "	Jordana	" "	156 "	744.
11. " "	Rottera	" "	157 "	744.



7479
11/12

I n d e k s o s ó b.

Stronica

- Marszałek krajowy: Jego Ekscelencya Jaśnie Wielmożny **Stanisław hr. Badeni**, Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości rzeczywisty tajny Radca, Doktor praw i filozofii, Członek Izby Panów Rady Państwa, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kamioneckiego, i t. d. i t. d.
- Zastępca Marszałka krajowego: Jego Eminencya, Najprzewielebniejszy ks. Kardynał **Sylwester Sembratowicz**, Arcybiskup-Metropolita lwowski obrz. grecko-katolickiego; Doktor św. teologii, i t. d. i t. d.
- C. k. Namiestnik: Jego Ekscelencya Jaśnie Oświecony **Eustachy Książę Sanguszko**, Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości rzeczywisty tajny Radca, Dziedziczny Członek Izby Panów Rady Państwa, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnowskiego, i t. d. i t. d.
- C. k. Komisarz rządowy: **JW. Łoś Włodzimierz**, hrabia, c. k. radca dworu.
1. **d' Abancourt Karol**, c. k. sędzia powiatowy, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego.
- | | |
|--|---------|
| Wybrany do komisji petycyjnej | 29 |
| — " " prawniczej | 29 |
| Sprawozdawca kom. prawniczej w przedm. wyłączenia gmin Podciemne, Kuchajów, Zagórze, Wołków i Żyrawka z okręgu sądu powiatowego w Winnikach a przydzielenie ich do sądu powiatowego we Lwowie — Al 96. | 351—352 |
| — kom. petycyjnej z petycji: a) Jana Terlikiewicza, dyetaryusza rachunkowego, o veniam aetatis; b) Stanisława Nowakowskiego, praktykanta rachunkowego o veniam studiorum; c) Mikołaja Czaykowskiego, inżyniera-adjunkta drogowego o veniam studiorum; d) Feliksa Widy, konduktora dróg o veniam studiorum do uzyskania posady w oddziale rachunkowym; Mamrycego Mamrycego Salutryńskiego, asystenta manipulacyjnego w biurze kolejowem o veniam aetatis; f) Andrzeja Mamczury i towarzyszy z zażaleniem z powodu odmowy wydania karty na broń; g) Jana Kutelaka z zażaleniem na wymiar i egzekucję podatku, wreszcie h) Abrahama Lejby Gugiga z zażaleniem na dyrekcję funduszu propinacyjnego | 403—405 |
| — kom. prawniczej z pet. gm. Łukawiec o wydzielenie jej z powiatu Rohatyńskiego i sądu w Bursztynie — do powiatu Żydaczowskiego i do sądu w Żurawnie | 440 |
| Przemawiał przeciw nagłości wniosku p. Bernadzikowskiego o wystosowanie adresu do Korony | 12 |
| — z wnioskiem o jak najspiesniejsze załatwienie pet. gm. Łukawiec o przydzielenie jej do innego okręgu administracyjnego i sądowego | 362 |

2. Abrahamowicz Dawid , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu lwowskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej zastępcą przewodniczącego	28, 30
— „ „ ban owej	29
— „ „ podatkowej zastępcą przewodniczącego	29, 31
— „ „ dla reformy wyborczej	166
Sprawozdawca kom. budżetowej o budżecie kraj. na rok 1897 poz. 69 do 82, i poz. 97 wydatków, oraz o petycyach do tego działu wniesionych	689—692
Przemawiał przeciw nagłości wniosku Bernadzikowskiego o wystosowanie adresu do Korony	12
— przeciw odesłaniu wniosku p. Bojki w sprawie przestrzegania ustaw zasadniczych przy wyborach do komisji	157
— dla sprostowania faktu z przemowy p. Krempey o wniosku asekuracji przymusowej	285
— w zastępstwie przewodniczącego kom. budżet. odpowiadając na interpelację p. Michalskiego w sprawie załatwienia petycji	353
— w wnioskiem co do traktowania dalszych petycji, dotyczących budżetu	363
— w rozprawie szczegółowej o zmianę ustawy drogowej w kwestyi formalnej dwukrotnie	490
i w teje przeciw poprawce Kramarczyka do §. 16—dwukrotnie	494, 497
w teje z poprawką do §. 24. dwukrotnie, nadto do sprostowania	502, 506, 508
w teje za dodatkiem komisji do §. 36.	525—526
„ z poprawkami do §. 43.	534
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na r. 1897 polemizując z Okuniewskim	612—619
— jako sprawozdawca budżetowy z rubr. VII. wydatków przy poz. 71 c) przeciw poprawce Średniawskiego	689—690
i z powodu rezolucji przy rubr. VII. poz. 97. wydatków	692
— do formalnego traktowania	186, 477
3. Badeni Kazimierz , Jego Ekscelencya, Prezydent Ministrów i c. k. Minister spraw wewnętrznych, hrabia, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.	
Urlop otrzymał na 8 dni i 14 dni	10, 146
4. Badeni Stanisław , Jego Ekscelencya c. k. tajny Radca, członek Izby Panów Rady Państwa, hrabia, doktor praw i filozofii, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Kamioneckiego, Marszałek krajowy.	
Sprawozdawca: Wydziału krajowego o wniosku nagłym w sprawie uczczenia 50 letniego jubileuszu panowania cesarza Franciszka Józefa	385
Przemawiał: zagajając sesję i powołując sekretarzy tymczasowych	4—7
— wyrażając żal z powodu zgonu arcyksięcia Karola Ludwika i oddając cześć zmarłym członkom Izby i posłom sejmowym	9
— zwracając uwagę p. Bernadzikowskiego, by uzasadniając nagłość swego wniosku o wystosowanie adresu do korony — nie traktował sprawy merytorycznie	12
— wzywając komisję do ukonstytuowania się i przeznaczając im miejsce zborne ad hoc	30
— wzywając p. Okuniewskiego, aby nie odstępował od przedmiotu	39
— przerywając p. Stadnickiemu odstępującemu od rzeczy	51
— zamykając posiedzenie Sejmu odroczonego z życzeniami pomyślnego Nowego roku dla całej Izby	93
— zwracając uwagę p. Okuniewskiego, aby nie wykraczał z granic dozwolonej dyskusji	155
— upraszając Izbę, by zechciała ułatwić Marszałkowi spełnienie zadania i w pierwszym czytaniu nie prowadziła dyskusji merytorycznej	156

Przemawiał: przerywając p. Okuniewskiemu uwagę, że w rozprawie o wyborze posła nie dopuści dyskusji nad tem, czy ktoś miał prawo kandydować w pewnym miejscu	195
— przerywając p. Abrahamowiczowi wywody merytoryczne z okazji sprostowania faktu	287
— konstatując pewne nieporozumienie w głosowaniu i zarządzając takowe jeszcze raz	307
— jako sprawozdawca Wydziału kraj. z wnioskiem naglącym w sprawie uczczenia jubileuszu 50 letniego panowania cesarza Franciszka Józefa	385
— uprzedzając Izbę, że na najbliższym porządku dziennym postawi projekt ustawy zarządzającej stosunki prawne szpitali powszechnych a następnie projekt ustawy drogowej	396
— odpowiadając na interpelację Okuniewskiego w sprawie weryfikacji zaprotestowanych wyborów poselskich	587
— przy odczytaniu telegramu Cesarza, nadesłanego z okazji uchwały uczczenia jubileu-zu Jego panowania	740
— zamykając sesję sejmową	775 — 776
— dziękując za uznanie wyrażone imieniem posłów	777
5. Barwiński Aleksander , profesor c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, poseł do Rady Państwa, członek Rady szkolnej krajowej, poseł z gmin wiejskich powiatu brodzkiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	28
Sprawozdawca: kom. budżet. o budżecie kraj. na r. 1897 z rubr. VI. poz. 41—57 wydatków i o petycyach w związku	641—643
— teje jak wyżej z rubr. VIII. wydatków „utrzymanie pomników historycznych“ i o petycyach z związku będących	654—656
Przemawiał: w rozprawie ogólnej o prowizoryum budżetowem za 1. kwartał 1897 r.	75
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1897	575—579
— z poparciem petycji właścicieli gruntów w Łopatynie o zaniechanie osuszenia gruntów, położonych przy dopływach rzeki Styru	593
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 94 z rezolucją	647
— w teje do rubr. VII. poz. 116 lit i. z wnioskiem dodatkowym i ponownie dla wycofania onegoż	651,652
— jako sprawozdawca kom. budżet. z rubr. VIII. wydatków budżetu krajowego	655
— wyrażając imieniem posłów ruskich uznanie J. E. Marszałkowi kraj.	776
6. Bernadzikowski Szymon , doktor medycyny, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu brzeskiego.	
Wybrany do komisji sanitarnej	29
Przemawiał: uzasadniając nagłość swego wniosku co do wystosowania adresu do korony i ponownie dla wyjaśnienia	11—12, 14
— uzasadniając swój wniosek powyższy (Al. 68) in merito (upadł)	62—64
— popierając petycję gmin powiatu brzeskiego i bocheńskiego o zasiłek na budowę mostu na Uszwicy	277
— popierając petycję wdowy po nauczycielu Julii Małopolskiej o pensję wdowią	314
— w rozprawie ogólnej w przedmiocie zmiany ustawy drogowej przeciw niektórym ustępom projektu komisji	466—468
— i w teje szczegółowej do §. 16. z poprawką (nieprzyjętą)	494
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1897	569—572
— i ponownie w tej samej rozprawie polemizując z Abrahamowiczem i Potockim	619—620
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 91 a. z wnioskiem do rezolucji za petycją Tow. oświaty ludowej w Krakowie	646
— do formalnego traktowania	647
Wniosek: o wygotowanie adresu do korony Al. 68	11, 62
Interpelacja: do c. k. komisarza rządowego w sprawie zakazu wiecu wyborców w Bochni	236

7. **Bieleński Kazimierz**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu staromiejskiego.
- Wybrany: do komisji petycyjnej 29
 — do komisji górniczej 20
8. **Biliński Leon**, J. E. doktor praw, c. k. Minister skarbu, poseł miasta Stanisławowa.
9. **Bobrzyński Michał**, doktor praw, Wice-Prezydent c. k. Rady szkolnej krajowej, poseł z większej posiadłości obwodu Krakowskiego.
- Przemawiał: w rozprawie ogólnej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1897 258—260
 — w rozprawie ogólnej o wniosku Soleskiego w sprawie programu organizacyi szkół ludowych 597
 — w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem o stanie galicyjskich szkół średnich w roku szkolnym 1895/96 767—769
10. **Bojko Jakób**, włościanin, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu Dąbrowskiego.
- Wybrany: do Komisji gminnej 29
 — do Komisji petycyjnej 29
 — do Komisji drogowej 30
 Przemawiał: za wnioskiem o powiększenie komisji drogowej 28
 — uzasadniając wniosek o ścisłe przestrzeganie ustaw zasadniczych przy wyborach 150—155
 — w rozprawie ogólnej o reformie ustawy drogowej za wnioskiem komisji 470—491
 — w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 61 wydatków 643
 — z wypowiedzeniem pożegnalnem imieniem włościan 777
 Wniosek: o ścisłe przestrzeganie ustaw zasadniczych przy wyborach (uchylony) 88, 150
 Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego w sprawie rozpedzenia wiecu wyborców w Borzęcinie 583
11. **Borkowski Mieczysław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu borszczowskiego.
- Wybrany do komisji drogowej 30
 Przemawiał popierając pet. gm. Skała o przyjęcie kosztów utrzymania za Maryę Załucką 320
 — do formalnego traktowania 620
12. **Brunicki Adolf**, baron, właściciel dóbr, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu grodeckiego.
- Wybrany do komisji gminnej sekretarzem 29, 30
 — „ „ szkolnej 29
13. **Bryczyński Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stanisławowskiego.
- Zastępca wybranego z kuryi większych posiadłości członka Wydziału krajowego Edwarda Jędrzejowicza.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 29
 Sprawozdawca kom. gospod. kraj. o pet. gm. Chocin w sprawie wyjednania bezpłatnego poboru surowicy solnej dla bydła 352
 — teje kom. z wniosku posła Mycielskiego o urządzenie w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe, oraz pet. Stryjsko Żydaczowskiego oddziału Tow. gospodarczego — Al. 109. 397
 — teje o pet. wydziału klubu konserwatywnego w Krakowie w sprawie zbadania urządzeń agrarnych w Galicyi 773—774
14. **Chamiec Jaxa Antoni**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu zaleszczyckiego.
- Członek Wydziału krajowego z kuryi gmin wiejskich wybrany.

Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
— 1. w przedmiocie reformy ustawy drogowej — Al. 50.	19
— 2. „ przyznania praw emerytury drożnikom dróg krajowych — Al. 51.	19
— 3. o etacie krajowego biura kolejowego — Al. 52.	19
— 4. o przyzwolenia na pobór opłat mytniczych na drogach powiatowych i innych	156—166
— 5. w przedmiocie zezwolenia na pobór opłat mytniczych	220—221
— 6. „ dziewięciu zezwoleń jak wyżej	289—295
— 7. „ szesnastu zezwoleń jak wyżej	326—333
— 8. „ zmiany i uzupełnienia uchwały sejmowej z 8. lutego 1895 r. co do poparcia kolei lokalnej Trzebinia-Skawce — Al. 99.	363
— 9. w przedm. zmiany postanowień uchwał sejmowych z 8. lutego 1895 tudzież 7. i 8. lutego 1896 r. co do poparcia budowy kolei lokalnej Chabówka-Nowy Targ-Zakopane — Al. 100.	364
— 10. o udzielenie gminom miast: Brzeżan Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółki koncesyi na pobór opłaty kopytkowego	726—733
— 11. w przedmiocie pięciu zezwoleń na pobór opłat mytniczych na drogach powiatowych i gminnych	734
Przemawiał jako sprawozdawca Wydz. kraj. o przyzwolenie na pobór opłaty mytniczej	293
— jako sprawozdawca Wydz. kraj. o udzielenie gminom siedmiu miast prawa poboru kopytkowego przeciw modyfikacyi Winniczuka.	733
15. Cielecki Zaremba Artur , właściciel dóbr, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu buczackiego.	
Wybrany do komisji szkolnej	29
Sprawozdawca kom. szkol. z załatwienia 71 petycji domagających się polepszenia bytu nauczycieli ludowych lub ich wdów	442—443
— tejsze o wniosku Soleskiego zmierzającym do obniżenia nauczycielom szkół ludowych lat służby z 40 na 35 — Al. 160.	746
Przemawiał w rozprawie ogólnej o kraj. średniej szkole rolniczej w Czernichowie z wnioskami dodatkowymi (uchylonemi).	295
— w rozprawie ogólnej o kraj. zakładach naukowych w Dublinach z wnioskiem	297
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 107/108 wydatków z poprawką	650
— w rozprawie budżetowej do rubr. XV. poz. 231 wydatków z poprawką i ponownie do wycofania takowej	680—681, 682
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgu lwowskiego sądu krajowego — z poprawką	719—720
— do formalnego traktowania	110
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie nosacizny panującej w powiecie Skalackim	52
16. Czarkowski-Golejewski Tadeusz , właściciel dóbr, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu nowotarskiego.	
Wybrany: do komisji kolejowej	29
Przemawiał: z poparciem petycji gmin i obszarów dworskich Waksmund, Knurów, Dembno i inne o ubezpieczenie brzegów rzeki Dunajca	415
17. Czartoryski Jerzy, J. E. Książę, właściciel dóbr, poseł z mniejszych posiadłości powiatu jarosławskiego.	
Wybrany: do komisji szkolnej przewodniczącym	29, 31
Przemawiał: w sprawie formalnej za odstąpieniem dwóch petycyj z kom. szkolnej do budżetowej	239
18. Czaykowski Wiktor Władysław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.	

	Stronica
Wybrany: do komisji administracyjnej	29
" " " przemysłowej	29
Przemawiał: w rozprawie ogólnej do zmiany ustawy drogowej za projektem komisji	472—473
— i w szczegółowej z poprawką §. 30 od której następnie ustąpił	513, 514
19. Czaykowski Władysław, doktor praw, adwokat krajowy, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.	
Sprawdzenie wyboru poselskiego i przyrzeczenie	116, 231
Wybrany: do komisji prawniczej	29
Przemawiał: w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na r. 1897	619—622
Urlop otrzymał na 8 dni	10
20. Czechowicz Konstanty, ksiądz biskup przemyski obrządku grec. katol.	
Usprawiedliwienie nieobecności w Sejmie	9, 146
21. Czecz Lindenwald Karol, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu wielickiego.	
Wybrany: do komisji gospodarstwa krajowego	29
" " " przemysłowej	29
Sprawozdawca: kom. gospodar. kraj. o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie niższych szkół rolniczych, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie Al. 155	743—744
Przemawiał: popierając pet. komitetu tow. rolniczego o zwołanie konferencji do obmyślenia środków ustawodawczych i administracyjnych do poprawy stosunków rolniczych	320
— w rozprawie budżetowej do rubr. XV. poz. 231 wydatków z rezolucją	682
Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego w sprawie zamykania targów na bydło	11
— do c. k. komisarza rządowego w sprawie utworzenia probostwa w Wiszniowej	582
Urlop otrzymał na 4 dni	146
22. Data Jan, włościanin, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu jasielskiego.	
Wybrany: rewidentem sejmowym	28
— do komisji gospodarstwa krajowego	29
Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego w sprawie zniesienia należności za doręczanie pism sądowych	269
23. Dunajewski Julian, J. E. doktor praw, poseł miasta Nowego Sącza.	
Wybrany: do komisji budżetowej przewodniczącym	28, 30
Przemawiał: do formalnego traktowania	534
Urlop otrzymał na 8 dni i 2 dni	10, 96
24. Dworski Aleksander, doktor praw, adwokat, burmistrz i poseł miasta Przemysła.	
Wybrany: do komisji bankowej	29
" " " administracyjnej	29
" " " dla reformy wyborczej zastępcą przewodniczącego	166, 204
Sprawozdawca: kom. administr. w sprawie administracji funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska — Al. 79. — i o pet. m. Oświęcima o przedłużeniu prawa poboru podwyższonych opłat gminnych od napojów	221—223
Przemawiał imieniem stronnictwa za wyborem osobnej komisji dla wniosku Wójcika	110
— imieniem stronnictwa za odesłaniem do komisji wniosku Bojki o ścisłe przestrzeganie ustaw zasadniczych przy wyborach	155
— uzasadniając wniosek o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej	217—219

Przemawiał: w rozprawie szczegółowej o uregulowaniu stosunków prawnych szpitali prowincjonalnych za wnioskiem Fruchtmanna do §. 15. — dwukrotnie	435, 437
— w rozprawie ogólnej o zmianę ustawy drogowej z zastrzeżeniem poprawek w szczegółowej rozprawie na korzyść miast	473—475
i w rozprawie szczegółowej w kwestyi formalnej z wnioskiem (który upadł)	490
— w tejże z wnioskiem odmiennej stylizacji §. 43. i ponownie do tegoż	531—532, 535
— w tejże z wnioskiem do ustawy wprowadzezej i do wycofania onegoż	538
Wniosek do zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej — Al. 78.	204, 217

Dzieduszycki Karol, hrabia, właściciel dóbr, poseł z kurji gmin wiejskich powiatu stryjskiego.

Sprawdzenie wyboru poselskiego i przyrzeczenie	124, 166
Wybrany do komisji szkolnej	29
— „ „ petycyjnej zastępcą przewodniczącego	29, 31

Dzieduszycki Klemens, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stryjskiego.

Wybrany: rewidentem sejmowym	28
— do komisji administracyjnej	29
— „ „ solnej zastępcą przewodniczącego	29, 31
— „ „ petycyjnej	29

Przemawiał: w rozprawie ogólnej o popieraniu kultury krajowej na polu robót wodnych z dwiema rezolucjami (jedna przyjęta druga uchylona)

	337—340
i w rozprawie szczegółowej do zmodyfikowania rezolucyi pierwszej i do dalszego umotywowania rezolucyi drugiej	350, 351
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem o Banku krajowym	545—546
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie przepisów wykonawczych do ustawy o kredycie melioracyjnym	321

Dzieduszycki Stanisław, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu kołomyjskiego.

Złożenie mandatu poselskiego	21
--	----

Dzieduszycki Wojciech, hrabia, doktor filozofii, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stanisławowskiego.

Wybrany do komisji gminnej	29
— „ „ szkolnej	29
— „ „ dla reformy wyborczej przewodniczącym	166, 204

Przemawiał: w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na r. 1897 polemizując z Bernadzikowskim

	624—627
--	---------

Fruchtmann Filip, doktor praw, adwokat, poseł miasta Stryja.

Wybrany do komisji gminnej	29
— „ „ prawniczej	29

Śprawozdawca kom. prawniczej o wniosku Małachowskiego w przedm. nadania gminie miasta Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich — Al. 159.

	746
Przemawiał: w rozprawie ogólnej o przedłożeniu w sprawie kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych	333—335

— w rozprawie szczegółowej w przedm. unormowania stosunków prawnych szpitali powszechnych przeciw poprawce c. k. komisarza rządowego do §. 12.

	452
dalej do §. 15. z wnioskiem odraczającym i ponownie do tegoż	433, 436
— w tejże z poprawką stylistyczną do §. 38.	528

Przemawiał: w teście za wnioskiem Dworskiego do §. 43.	532—534
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych w okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego za wnioskami kom. prawniczej	720—721
30. Gniewosz Stanisław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego	
Wybrany: do komisji drogowej	30
31. Gnoiński Wincenty , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu złoczowskiego.	
Wybrany: do komisji drogowej	30
32. Goldmann Bernard , doktor filozofii, kasyer Banku kredytowego, poseł miasta Lwowa.	
Wybrany: rewidentem sejmowym	28
— do komisji budżetowej	28
— „ „ przemysłowej sekretarzem	29, 31
Sprawozdawca: kom. budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1895 — Al. 154.	743
33. Gołuchowski Adam , hrabia, właściciel dóbr, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu husiatyńskiego.	
Wybrany: do komisji sanitarnej zastępcą przewodniczącego	29, 31
— „ „ podatkowej	29
34. Gorayski August , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu krośnieńskiego.	
Wybrany: do komisji gospodarstwa krajowego zastępcą przewodniczącego	29, 30
— „ „ bankowej	29
— „ „ górniczej przewodniczącym	29, 31
Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu robót wodnych Al. 95.	335—351
— teście o petycyach: miasta Rohatyna o wyjednanie sankcyi dla ustawy krajowej z r. 1895 o regulacyi środkowej części Gniłej Lipy; miasta Podgórze i gmin powyżej Podgórze o obwałowanie Wisły i regulację Wilgi i Skawinki; miasta Żydaczowa o regulację rzeki Stryja; miasteczka Makowa, dotyczącej regulacyi rzeki Skawy; gmin Łącko i Laszki w sprawie regulacyi potoków Czarna woda i Zielnia; wreszcie gminy Mikłuszowice o obwałowanie rzeki Raby	370—372
— kom. gospod. kraj. o wniosku Mycielskiego w sprawie budynku dla studyum rolniczego przy uniwersytecie w Krakowie — Al. 117.	420
— teście o wniosku Merunowicza w sprawie regulacyi rzeki Pełtwi — Al. 138. — tudzież w sprawie regulacyi potoku Cisówki-Olszanki — Al. 139. — wreszcie z petycyi gmin o zniesienie młyna na potoku Dumnym w Kędzierzawcach i o przedłużeniu regulacyi tego potoku od Liska do Kędzierzawiec — Al. 140.	556
— teście z pet. właścicieli obszarów dworskich Baranów, Dąbrowica, Tuszów i Chmielów o regulację górnego biegu Trześniówki; z pet. Wydziału powiat. w Bohorodczanach o regulację Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej — wreszcie z pet. gm. Wrzawy, powiatu tarnobrzeskiego o zapomogę na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do regulacyi Łęgu	771—772
Przemawiał: za skierowaniem petycyi gm. Osieka o zapom. dla dotkniętych powodzią do kom. budżet.	249
— jako sprawozdawca kom. gospod. kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu robót wodnych w rozprawie ogólnej	342—344
— w rozprawie ogólnej o Banku krajowym	546

35. **Górski Piotr**, doktor praw, właściciel dóbr, poseł z kuryi większych posiadłości obwodu krakowskiego.
- | | |
|--|--------|
| Powołany na tymczasowego sekretarza | 4 |
| Wybrany: do komisji administracyjnej | 29 |
| — " " gminnej sekretarzem | 29, 30 |
| — " " dla reformy wyborczej | 166 |
36. **Hamorak Cyryl**, proboszcz grecko katolicki, poseł z gmin wiejskich powiatu śniatyńskiego.
- | | |
|--|---------|
| Wybrany: do komisji petycyjnej sekretarzem | 29, 31 |
| Sprawozdawca: kom. petyc. o petycyach: gmin Toki, Krasnosielce, Koszlaki i Szelpaki względem zmiany różnych ustaw, tudzież gmin Kurniki, Kobyłe i Dobrowody w sprawie należytej im nadwyżki za robocizną przy drodze powiatowej Tarnopol-Brody | 232—234 |
| — kom. petyc. z pet. gm. Podsosnowa pow. bobreckiego, o rzekomo nieprawidłowym wydzierżawieniu prawa polowania na gruntach tej gminy | 375 |
| Przemawiał: z poparciem pet. m. Śniatyna o zezwolenie na pobór opłat gminnych | 249 |
37. **Horodyski Kazimierz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.
- | | |
|--|---------|
| Sprawdzenie wyboru poselskiego i przyrzeczenie | 31, 231 |
| Wybrany: do komisji kolejowej | 29 |
38. **Hoszard Franciszek**, doktor medycyny, poseł z gmin wiejskich powiatu bocheńskiego.
- Członek Wydziału krajowego wybrany z całego Sejmu.
- Sprawozdawca Wydziału krajowego:
- | | |
|---|---------|
| — 1. w przedmiocie kredytów nadzwyczajnych na ukończenie budowy kliniki medycznej i chirurgicznej, domu administracyjnego i adaptacye — Al. 53. | 19 |
| — 2. z projektu ustawy urządzającej stosunki prawne szpitali powszechnych i publicznych — Al. 54. | 19 |
| — 3. w przedmiocie urządzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych—Al. 55. | 19 |
| — 4. " petycyi sióstr miłosierdzia Józefitek o subwencyą lub bezprocentową pożyczkę 10 000 złr. na dokończenie nowego budynku dla chorych nieuleczalnych — Al. 56. | 19 |
| — 5. w przedmiocie utworzenia dwu posad aplikantów w kancelaryi szpitala św. Łazarza w Krakowie — Al. 57. | 20 |
| — 6. w przedmiocie prośby Władysława Piotrowa, odźwiernego przy bramie wjazdowej zakładu Kulparkowskiego o przyznanie mu poborów i praw przysługujących etatowemu portyerowi tego zakładu — Al. 58. | 20 |
| Przemawiał: w rozprawie ogólnej o uregulowaniu stosunków prawnych szpitali prowincjonalnych z wnioskami komisji sanitarnej | 426—427 |
| — następnie w rozprawie szczegółowej: | |
| do §. 12. przeciw wnioskowi dodatkowemu c. k. komisarza rządowego | 431—432 |
| i do §. 15. z poprawkami stylistycznymi a przeciw wnioskowi Fruchtmanna | 434 |
39. **Isakowicz Izaak**, J. E. ksiądz arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego.
40. **Jahl Władysław**, doktor praw, adwokat krajowy, poseł miasta Jarosławia.
- | | |
|--|---------|
| Wybrany: do komisji prawniczej | 29 |
| Sprawozdawca: kom. prawniczej o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgu c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie — Al. 151. | 717—723 |

- Przemawiał: w rozprawie ogólnej w przedmiocie zmiany ustawy drogowej z zapowiedzią poprawki do §. 43. projektu 477—480
i w szczegółowej w kwestyi formalnej dwukrotnie 490, 491
— za przekazaniem komisji prawniczej petycji gm. m. Jarosławia o uwolnienie od opłaty mostowego na Sanie 518
— jako sprawozdawca kom. prawniczej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie utworzenia nowych sądów — w rozprawie ogólnej przeciw wnioskom dodatkowym Cieleckiego, Franciszka Jędrzejowicza i Kraińskiego i ponownie do sprostowania 721, 722
41. **Jakliński Leon**, doktor medycyny, poseł z gmin wiejskich powiatu rudeckiego. Zastępca wybranego z całego Sejmu członka Wydziału krajowego dra Sawczaka.
Wybrany do komisji sanitarnej sekretarzem 29, 31
Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie podniesienia zdrojowisk krajowych 540—542
Wniosek w sprawie podniesienia zdrojowisk — Al. 129. 540
42. **Jaworski Apolinary, J. E.**, były minister dla Galicyi, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu złoczowskiego.
Wybrany: do komisji gminnej przewodniczącym 29, 30
— „ „ podatkowej przewodniczącym 29, 31
Przemawiał przeciw wnioskowi Bernadzikowskiego o wystosowanie adresu do korony 64
43. **Jędrzejowicz Adam**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rzeszowskiego.
Wybrany: do komisji administracyjnej 29
— „ „ kolejowej 29
— „ „ podatkowej 29
— „ „ dla reformy wyborczej 166
Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgu krakowskiego c. k. wyższego sądu krajowego 724
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Białowej 639
Urlop otrzymał na dzień 96
44. **Jędrzejowicz Edward**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu rzeszowskiego.
Członek Wydziału krajowego wybrany z kuryi większych posiadłości.
Sprawozdawca Wydziału krajowego:
— 1. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych — Al. 33. 18
— 2. o regulacyi górnego Dniestru z dopływami — Al. 34. 18
— 3. o regulacyi potoku Cisówki-Olszanki — Al. 35. 18
— 4. o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych — A. 36. 18
— 5. o Banku krajowym — Al. 37. 18
— 6. o zmianę §. 112. statutu Banku krajowego — Al. 38. 18
— 7. o krajowych zakładach naukowych rolniczych tudzież o gorzelni i folwarku w Dublanach — Al. 39. 18
— 8. o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie — Al. 40. 18
— 9. o założeniu szkoły ogrodniczej w Zaleszczykach — Al. 41. 18
— 10. o krajowych niższych szkołach rolniczych, tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 42. 8
— 11. o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie — Al. 43. 3
— 12. w przedmiocie podniesienia hodowli bydła w Galicyi — Al. 44. 3
— 13. o czynnościach krajowych wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego i instruktora mleczarstwa — Al. 45. 18

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

- 14. o zarządzie krajowych składów publicznych połączonych ze składami wolnemi w Krakowie i we Lwowie — Al. 46. 18
- 15. o popieraniu działalności Towarzystwa kółek rolniczych przez kraj — Al. 47. 18
- 16. o kredycie włościańskim — Al. 48. 19
- 17. w przedmiocie tępienia myszy polnych — Al. 49. 19
- Przemawiał: imieniem Wydziału kraj. odpowiadając na interpelację Potoczka w przedmiocie stosowania ustawy o zapobieganiu zarazom bydłęcym 216 -- 217
- jako członek Wydz. kraj. w rozprawie szczegółowej o kraj. zakładach naukowych, tudzież o folwarku i gorzelnii w Dublanach przy 1., 2., i 5. wniosku komisji 299, 301, 303
45. **Jędrzejowicz Franciszek**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rawskiego.
- Wybrany: do komisji gospodarstwa krajowego 29
- Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. o krajowych zakładach naukowych, tudzież o gorzelnii i folwarku w Dublanach — Al. 90. 296 -- 303
- Przemawiał: jako sprawozdawca kom. gospod. kraj. o krajowych zakładach naukowych tudzież o gorzelnii i folwarku w Dublanach pięciokrotnie 298, 300, 301, 302 i 303
- w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych z poprawką 718—719 i ponownie do sprostowania 722
- Urlop otrzymał na dwa dni 96
46. **Jędrzejowicz Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kolbuszowskiego.
- Zastępca wybranego z całego Sejmu członka Wydziału krajowego dra Wereszczyńskiego.
- Wybrany: do komisji budżetowej 28
- „ „ „ drogowej 30
- Sprawozdawca: kom. budżet. o budżecie krajowym na rok 1897 z rubr. XV. poz. 201—208 wydatków, oraz VIII. poz. 31, 36—42 dochodów, z budżetami szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, tudzież kraj. zakładów rolniczych w Dublanach i Czernichowie 663—674
- Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad projektem zmiany ustawy drogowej za poprawką p. Bernadzikowskiego i Żardeckiego do §. 16. 483—484 i w tejsze szczegółowej przeciw poprawkom do §. 24. 505
- i w tejsze do sprostowania faktycznego 508
47. **Jordan Henryk**, doktor medycyny, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł miasta Krakowa.
- Wybrany: do komisji budżetowej 28
- „ „ „ sanitarnej przewodniczącym 29, 31
- Sprawozdawca: kom. budżet. o preliminarzu krajowego zakładu obłąkanych na Kulparkowie i o petycyach w związku — Al. 146 lit. E. 637—638
- kom. sanitarnej o czynnościach Dep. V. Wydziału kraj — Al. 156. 744
- Przemawiał: w rozprawie szczegółowej o unormowaniu stosunków prawnych szpitali prowincjonalnych do §. 15. za wnioskiem komisji 436
48. **Karatnicki Modest**, c. k. adjunkt sądowy, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu kałuskiego.
- Sprawdzenie wyboru poselskiego i przyrzeczenie 204, 231
- Powołany na tymczasowego sekretarza 4
- Wybrany: sekretarzem sejmowym 28
- do komisji prawniczej sekretarzem 29, 31
- Przemawiał: w rozprawie ogólnej o zmianę ustawy drogowej z wnioskiem odraczającym (który następnie w głosowaniu upadł) 477

49. **Klemensiewicz Edmund**, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu grybowskiego.
- | | |
|---|---------|
| Sprawdzenie wyboru poselskiego i przyrzeczenie | 88, 231 |
| Wybrany: do komisji petycyjnej przewodniczącym | 29, 31 |
| — " " prawniczej sekretarzem | 29, 31 |
| Sprawozdawca: kom. prawniczej o sprawozdaniu z czynności Dep. VI. Wydziału kraj. — Al. 143. | 560 |
| Przemawiał: z wnioskiem przekazania jednej petycji z kom. petycyjnej do budżetowej | 309 |
50. **Komarnicki Józef**, ks., doktor św. teologii, rektor uniwersytetu im. ces. Franciszka I. we Lwowie.
- | | |
|--|----|
| Wybrany: do komisji szkolnej | 29 |
|--|----|
51. **Korytowski Julian**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnopolskiego.
- | | |
|--|----------|
| Sprawdzenie wyboru poselskiego i przyrzeczenie | 124, 231 |
| Wybrany: kwestorem sejmowym | 28 |
| — do komisji kolejowej | 29 |
| — " " solnej | 29 |
52. **Kostheim Klemens**, doktor praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu niskiego.
- | | |
|---|-----|
| Wybrany do komisji petycyjnej | 29 |
| Urlop otrzymał na dwa dni | 146 |
53. **Koziebrodzki Szczęsny**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu skałackiego.
- | | |
|--|--------|
| Wybrany: do komisji administracyjnej przewodniczącym | 29, 30 |
| Przemawiał: z wnioskiem powiększenia komisji administracyjnej, szkolnej, górniczej, podatkowej i sanitarnej — tudzież komisji gospodarstwa krajowego | 28, 30 |
| — z wnioskiem o przekazanie z komisji administ. trzech petycji do komisji prawniczej | 308 |
| — do formalnego traktowania | 512 |
54. **Kozłowski Włodzimierz**, doktor praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.
- | | |
|--|---------|
| Wybrany: do komisji budżetowej | 28 |
| — " " sanitarnej | 29 |
| — " " dla reformy wyborczej | 166 |
| Sprawozdawca: komisji budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1897 | 258—265 |
| — teje o preliminarzu funduszu emerytalnego szkół ludowych na r. 1897 | 654 |
| — teje ze sprawozdań Wydziału krajowego o petycjach kilku gmin w przedm. zniżenia prestacyi na płace nauczycieli — Al. 161. — w przedm. odpisania gminie miasta Gródka prestacyi na płace nauczycieli w kwocie 4.414 zł. 1 ct. — Al. 162. — i z pet. tymczasowego nauczyciela Teofila Łopatyńskiego o przyznanie emerytury i trzech wdów po nauczycielach o udzielenie daru z łaski — Al. 163. — dalej z petycji odnoszących się do emerytury nauczycieli ludowych — Al. 164. — i z petycji odnoszących się do funduszu szkolnego krajowego — Al. 165. | 746—751 |
| Przemawiał: jako sprawozdawca preliminarza funduszu szkolnego krajowego na r. 1897 | 261—262 |
55. **Kraiński Wincenty**, doktor praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.
- | | |
|--|----|
| Wybrany: do komisji gospodarstwa krajowego | 29 |
| — " " podatkowej | 29 |

Sprawozdawca: kom. podatkowej o wniosku Winniczuka i tow. o odpisywanie podatków gruntowych w razie pogorzełi całego zapasu plonów — Al. 166.	752
Przemawiał: popierając pet. gm. m. Sokala o utworzenie tam sądu obwodowego	455
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych z poprawką	719
56. Kramarczyk Franciszek , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu bialskiego.	
Wybrany: do komisji szkolnej	29
Przemawiał: w rozprawie ogólnej o kraj. zakładach naukowych, tudzież o gorzelnii i folwarku w Dublanach	297
i w tejże szczegółowej z dodatkami do punktu 2. i 3. wniosków komisji	301, 302
— w rozprawie ogólnej o zmianę ustawy drogowej za projektem komisji	476—477
i w tejże szczegółowej z poprawką do §. 16. i ponownie do tegoż	494, 496
w tejże przeciw dodatkowi do §. 36.	525
„ z poprawką do §. 38.	528
— w rozprawie ogólnej o organizacyi sprzedaży soli z wnioskami do rezolucyi	551—552
i ponownie do zmodyfikowania drugiej rezolucyi	553
— w rozprawie budżetowej przy rubr. VIII. wydatków na rok 1897 z wnioskiem co do wykupna ruin klasztoru w Oświęcimie	654
Interpelacye: a) do c. k. komisarza rządowego:	
— w sprawie wykonywania ustawy o chorobach stadnych	21
— w sprawie soli bydłowej	26
— „ komunikacyi granicznej z Prusami pod Oświęcimem	206
— „ przymusu asekuracyjnego od ognia	237
— „ nowego probostwa w gminie Brzeszcze powiatu Bialskiego	376
— b) do Wydziału krajowego w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Wilamowicach	269
57. Krempa Franciszek , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu mieleckiego.	
Wybrany: do komisji petycyjnej.	29
Przemawiał: uzasadniając wniosek o przyspieszenie przymusowej asekuracyi od ognia	285—287
Wniosek: o przyspieszenie przymusowej asekuracyi od ognia — Al. 87.	90, 285
Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego: w sprawie postępowania poborcy podatkowego w Mielcu	26
— w sprawie wydzierżawienia polowania w powiecie Kolbuszowskim	92
— „ rekursów gmin powiatu Mieleckiego przeciw wymiarowi ekwiwalentu	354
— w sprawie niszczenia lasów w powiecie Ropczyckim, Tarnobrzesckim i Mieleckim	377
— w sprawie rachunków konkurencyjnych z gminą Surowa powiatu Mieleckiego	585
— w przedmiocie zalegających rekursów gmin powiatu Mieleckiego przeciwko wymiarowi podatków	640
— w sprawie fundacyi Stan. Morsztyn dla ubogich w Mielcu	640
Urlop otrzymał na 3 dni	96
58. Kreutz Szczęsny , doktor filozofii, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.	
Wybrany: do komisji szkolnej	29
— „ „ górniczej	29
Przemawiał: w rozprawie o wniosku Mycielskiego w sprawie budynku dla studyum rolniczego przy uniwersytecie w Krakowie.	420
Urlop otrzymał na 5 dni	96

59. **Krzysztofowicz Mikołaj**, doktor praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu kołomyjskiego.
- Wybrany: do komisji administracyjnej 29
- do komisji drogowej 30
- Sprawozdawca: kom. administr. o pet. kolonii Rudolfsdorf pow. śniatyńskiego o wydzielenie ze związku gm. Stecowy i utworzenie z niej gminy samostnej 441
- tejeż w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Horodence na zaciągnięcie pożyczki 18.000 na budowę drogi z Niezwick do Obertyna — Al. 141. 557
- Przemawiał: w rozprawie szczegółowej do 4 wniosku komisji o kraj. zakładach naukowych, tudzież o gorzelnii i folwarku w Dublinach 302—303
- w rozprawie ogólnej nad reformą ustawy drogowej za wnioskiem komisji 481—483
- i w tejeż szczegółowej do §. 24 za wnioskiem komisji 506
- Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie komasacyi gruntów 92
60. **Kuśłowski Julian**, ksiądz biskup stanisławowski obrządku grecko-katolickiego.
- Usprawiedliwienie nieobecności w sejmie słabością 9, 321
61. **Kulczycki Michał**, naczelnik c. k. Sądu, poseł z gmin wiejskich powiatu bohorodczańskiego.
- Wybrany do komisji gminnej 29
62. **Loewenstein Natan**, doktor praw, adwokat krajowy, poseł izby handlowo-przemysłowej w Brodach.
- Wybrany: do komisji prawniczej 29
- do komisji bankowej sekretarzem 29, 31
- do komisji podatkowej sekretarzem 20, 31
- Sprawozdawca: kom. bankowej (w zastępstwie p. Rapoporty) w przedmiocie zmiany §. 112 statutu Banku krajowego — Al. 130. 542
63. **Lobos Ignacy**, ksiądz biskup tarnowski obrządku rzymsko-katolickiego.
- Usprawiedliwienie nieobecności 96
64. **Madeyski Stanisław, JE.** doktor praw, były c. k. minister wyznań i oświaty, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.
- Wybrany: do komisji budżetowej zastępcą przewodniczącego 28, 30
- do komisji szkolnej 29
- do komisji sanitarnej 29
- Sprawozdawca: kom. szkolnej o wniosku Soleskiego w sprawie programu organizacyi szkół ludowych — Al. 147. 596—599
- Przemawiał: jako sprawozdawca o wniosku Soleskiego, w sprawie programu organizacyi szkół ludowych — w rozprawie ogólnej 598
- Urlop: otrzymał na 6 dni 96
65. **Małachowski Godzimir**, doktor praw, prezydent miasta Lwowa, poseł miasta Lwowa.
- Sprawdzenie: wyboru poselskiego i przyrzeczenie 82, 231
- Wybrany: do komisji administracyjnej 29
- Przemawiał uzasadniając wnioski w przedmiocie:
- a) ustawodawczego uregulowania opieki nad ubogimi 386—393
- b) nadania gminie miasta Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków na rzecz miejsceowego funduszu ubogich 394
- c) o zmianę niektórych postanowień statutu miasta Lwowa 394—395
- w rozprawie budżetowej do rubr. VII poz. 97 wydatków z rezolucyą 691
- Wniosek: w sprawie wydania ustawy co do wykonywania opieki nad ubogimi Al. 105. 363, 386

—	w przedmiocie poboru opłat spadkowych (od przeniesienia nieruchomości) na rzecz gminy miasta Lwowa Al. 106.	363, 394
—	z projektem zmiany niektórych postanowień statutu gminy miasta Lwowa — Al. 107.	375, 394
66. Mandyczewski Kornel , proboszcz grecko-katolicki, poseł z gmin wiejskich powiatu nadwórniańskiego.		
Wybrany:	do komisji bankowej	29
—	do komisji solnej przewodniczącym	29, 31
67. Marchwicki Zdzisław , doktor praw, dyrektor Banku kredytowego, poseł lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.		
Wybrany:	do komisji budżetowej	28
—	do komisji górniczej	29
—	do komisji bankowej zastępcą przewodniczącego	29, 31
Sprawozdawca:	kom. budżetowej o budżecie krajowym na rok 1897, z Rubr. III, IV i V wydatków na koszta leczenia, szczepienia i sanitarne, dalej z rubr. XI wydatków na dotacje dla zakładów krajowych wraz z preliminarzem krajowego szpitala powszechnego we Lwowie i funduszu podrzutków we Lwowie, tudzież o petycyach w związku 634—636	
—	też o pet. Wład. Strzeleckiego, pisarza etatowego krajowego szpitala we Lwowie w przedmiocie zaliczki na placę	707
68. Merunowicz Teofil , sekretarz Rady powiatowej, poseł z gmin wiejskich powiatu lwowskiego		
Wybrany:	rewidentem sejmowym	28
—	do komisji gminnej	29
—	do komisji kolejowej sekretarzem	29, 31
—	do komisji solnej sekretarzem	29, 31
Sprawozdawca	kom. solnej o organizacji sprzedaży soli — Al. 135.	551—555
—	kom. gminnej w sprawie zezwolenia gminie Chorzelów na rozdział między członków gminy 82 morgów 177 sążni nieużytków własność gminy stanowiących — Al. 136.	555
—	też o 1324 petycyach w przedmiocie reformy gminnej — Al. 137	555
—	też w zastępstwie Fruchtmana o wniosku Małachowskiego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu m. Lwowa Al. 145.	562—563
Przemawiał	w rozprawie nad nagłością wniosku p. Bernadzikowskiego co do wystosowania adresu do Korony	14
—	Uzasadniając wniosek (al. 70) w sprawie regulacji Pełtwi	65
—	w rozprawie ogólnej o przedłożeniu w przedmiocie popierania przemysłu krajowego z rezolucją dodatkową i w szczegółowej do uzasadnienia takowej	368, 369
—	w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału kraj. w zakresie spraw przemysłowych (przem. szkoły uzupełniające) z rezolucją dodatkową	400
—	w rozprawie szczegółowej nad zmianą ustawy drogowej w kwestyi formalnej	491
—	w teży za dodatkiem komisji do §. 36.	525
—	uzasadniając wniosek o budowę kolei Lwów-Winniki	539
—	w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem o Banku krajowym	545
—	jako sprawozdawca kom. solnej o organizacji sprzedaży soli w rozprawie ogólnej	553
—	w rozprawie budżetowej do rubr. VII, poz. 116 lit. i. za wnioskiem Barwińskiego	652
—	w rozprawie budżetowej do rubr. XV wydatków z wnioskiem co do petycyi — dwukrotnie	685
Wniosek:	w sprawie regulacji rzeki Pełtwi — Al. 70.	52, 65
—	o budowę kolei żelaznej Lwów-Winniki Al. 127.	443, 539
Interpelacya:	do c. k. komisarza rządowego w sprawie rogatek na drodze koło Winnik	354

69. **Męciński Józef**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.
- | | |
|---|----------|
| Wybrany: do komisji kolejowej zastępcą przewodniczącego | 29, 31 |
| — do komisji drogowej przewodniczącym | 30, 31 |
| Przemawiał w rozprawie ogólnej w przedmiocie zmiany ustawy drogowej za projektem komisji. | 484—487 |
| — i w tejsze szczegółowej przeciw poprawce Bernadzikowskiego do §. 16. | 497—498 |
| — w tejsze do §. 24 za wnioskiem komisji i do sprostowania | 507, 508 |
70. **Michalski Michał**, rękodzielnik, 2gi Wice-prezydent m. Lwowa, poseł miasta Lwowa.
- | | |
|--|-----|
| Wybrany: kwestorem sejmowym | 28 |
| — do komisji petycyjnej | 29 |
| — do komisji przemysłowej | 29 |
| Sprawozdawca kom. petyc. o petycyach: Adama Żurowskiego, aplikanta rachunkowego o veniam studiorum. i Michała Pilarskiego przeciw udzieleniu subwencji dla stowarz. „Gwiazda“ w Stanisławowie 231—232 | |
| — tejsze o petycyach: a) Antoniego Bilińskiego, praktykanta rachunkowego Wydz. kraj. o policzenie mu czasu służby przy Radach powiatowych, — b) Leona Paszkowskiego, referenta dla spraw kolejowych przy Wydz. kraj. o vaeniam aetatis et studiorum, — c) Maurycyego Machalskiego starszego inżyniera biura kolejowego o veniam aetatis, d) Romana Bobrowskiego, inżyniera Wydz. kraj. o veniam aetatis, e) Andrzeja Imiał, asyst. rachunkowego o veniam aetatis 373—374 | |
| Przemawiał: z poparciem petycji stowarzyszenia rękodzielników „Ogniwko“ we Lwowie | 213 |
| — z poparciem petycji stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja“ | 246 |
| — z poparciem ochotniczego tow. ratunkowego we Lwowie | 313 |
| — zapytując kom. budżetową o załatwienie petycji przed tygodniem wniesionych | 353 |
| — uzasadniając wniosek o zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w wewnętrznej służbie urzędów kolei państwowej, pocztowych i c. k. żandarmeryi | 456 |
| — w rozprawie budżetowej z poprawką do rubr. II. poz. 30 wydatków | 633 |
| Wniosek: o zaprowadzenie polskiego języka urzędowego w wewnętrznym urzędowaniu na pocztach, kolejach i w żandarmeryi. Al. 123 443, 456 | |
71. **Michałowski Józef**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu ropczyckiego.
- | | |
|---|--------|
| Wybrany: do komisji gminnej | 29 |
| — do komisji przemysłowej zastępcą przewodniczącego | 29, 31 |
| — do komisji drogowej | 30 |
| Urlop otrzymał na dzień | 96 |
72. **Milan Grzegorz**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu sanockiego.
- | | |
|--|----------|
| Sprawdzenie wyboru poselskiego i przyrzeczenie | 33, 231 |
| Wybrany do komisji podatkowej | 29 |
| Przemawiał: uzasadniając wniosek o polepszenie płac nauczycieli ludowych V klasy | 364—365 |
| — w rozprawie budżetowej z rubr. XIII wydatków z interpelacją do c. k. Rządu i Wydziału kraj. w sprawie regulacji Wisłoka i Pielnicy w gminie Beska powiatu sanockiego | 661—662 |
| Wniosek: o zniżenie kredytu na okręgowe konferencje nauczycielskie celem użycia zaoszczędzeń na polepszenie płac nauczycieli ludowych V klasy — Al. 101. | 353, 364 |
| Interpelacja: do c. k. komisarza rządowego w sprawie zakazu zgromadzenia wyborców w Sanoku | 237 |

73. **Morawski Seweryn**, JE. ksiądz arcybiskup metropolita lwowski obrządku rzymsko - katolickiego.
74. **Mycielski Franciszek**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.
- | | |
|--|----------|
| Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego | 29 |
| Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie urządzenia targu na bydło opasowe — Al. 69. | 64—65 |
| — uzasadniając wniosek o wybudowanie budynku dla wydziału rolniczego przy uniwersytecie w Krakowie | 324—326 |
| Wniosek: w sprawie urządzenia krajowej targowicy bydła opasowego — Al. 69. | 52, 64 |
| — o budowę gmachu dla fakultetu medycznego w Krakowie — Al. 93. | 309, 324 |
75. **Niebyłowiec Bazyli**, proboszcz grecko-katolicki, poseł z gmin wiejskich powiatu dolińskiego.
- | | |
|---|---------|
| Wybrany: rewidentem sejmowym | 28 |
| — do komisji kolejowej | 29 |
| Przemawiał: z wnioskiem o odczytanie protestu przeciw wyborowi posła z kuryi gmin wiejskich powiatu kałuskiego — a po przyjęciu tego wniosku protest ten odczytał | 186—195 |
| — w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 103. wydatków z wnioskiem niepopartym | 649 |
76. **Niezabitowski Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z kuryi większych posiadłości obwodu samborskiego.
- | | |
|---|-----------------------------------|
| Powołany na tymczasowego sekretarza | 4 |
| Wybrany: sekretarzem sejmowym | 28 |
| — do komisji budżetowej | 29 |
| — " " prawniczej | 29 |
| Sprawozdawca: kom. budżet. o budżecie kraj. na r. 1897 z rubr. XV. poz. 212, 212 do 215, 217 i 218 wydatków, tudzież z rubr. X. poz. 41 do 46 dochodów z budżetami kraj. niższych szkół rolniczych w Horodence, Kobiernicach, Bereźnicy, szkoły ogrodniczej w Tarnowie, szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku | 674—679 |
| — tejsze jak wyżej z rubr. XV. poz. 216, 219 do 233, 206 do 259 oraz o petycjach w związku będących | 679—686 |
| Przemawiał: jako sprawozdawca kom. budżetowej z rubr. XV. wydatków przy poz. 231, 241 i 241 a) i z powodu pet. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa | 683, 684, 686 |
| — do formalnego traktowania | 220, 221, 258, 542, 555, 556 |
| — " " " | 557, 558, 560, 561, 596, 599, 641 |
| — " " " | 643, 712, 713, 716, 717, 723, 763 |
77. **Niezabitowski Witold**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu bobreckiego.
- | | |
|--|----|
| Wybrany: do komisji petycyjnej | 29 |
| — " " przemysłowej | 29 |
| — " " drogowej | 30 |
| Urlop otrzymał na dwa dni | 96 |
78. **Nowakowski Stefan**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu przemyskiego.
- | | |
|---|-----|
| Wybrany do komisji petycyjnej | 29 |
| Przemawiał: w rozprawie ogólnej o zmianie ustawy drogowej przeciw projektowi komisji drogowej | 471 |
| — z poparciem gminy Chodowice o zapom. na dokończenie budowy szkoły | 592 |
| Interpelacya do c. k. komisarza rządowego: w sprawie nadużyć egzекutora w Niżankowicach | 238 |
| — " " rozwiązania wiecu wyborców w Przemyskiem przez komisarza Bileckiego | 586 |

79. Obertyński Zdzisław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.	
Wybrany: do komisji gospodarstwa krajowego	29
— do komisji górniczej	29
Urlop: otrzymał na siedem dni	146
80. Ochrymowicz Ksenofon , właściciel realności, burmistrz m. Drohobycza, poseł z gmin wiejskich z powiatu drohobyckiego.	
Wybrany: do komisji petycyjnej	29
— do komisji górniczej sekretarzem	29, 31
— do komisji drogowej	30
Sprawozdawca: o wyniku wyboru komisji dla wniosków o reformę wyborczą	166
81. Okuniewski Teofil , doktor praw, adwokat krajowy, poseł z gmin wiejskich powiatu kołomyjskiego.	
Wybrany: do komisji administracyjnej	29
— do komisji petycyjnej	29
— do komisji podatkowej	29
— do komisji dla reformy wyborczej	166
Sprawozdawca: kom. petyc. o pet. gm. Dobrowlany pow. Kałuskiego o wyjednanie wolnego poboru surowicy solnej i gm. Bukowiny, pow. Tłumackiego, o ochronę przed szkodami przez dziki wyrządzanymi	236
Przemawiał: w rozprawie nad nagłością wniosku p. Bernadzikowskiego co do wystosowania adresu do Korony	14
— przy weryfikacji wyboru poselskiego z kuryi gmin wiejskich powiatu stanisławowskiego	38—39
— przy weryfikacji wyboru poselskiego z kuryi gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego dwukrotnie	47, 51
— za wyborem osobnej komisji dla wniosku Wójcika	110
— uzasadniając wniosek o zaprowadzenie powszechnego bezpośredniego głosowania	112—115
— przy weryfikacji wyboru posła z gmin wiejskich powiatu Stryjskiego	138—141
— za odesłaniem do komisji wniosku Bojki o ścisłe przestrzeganie ustaw zasadniczych przy wyborach	155
— przeciw wyborowi posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Kałuskiego	195—200
— uzasadniając wniosek o założenie seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi i męskiego w Horodence	321—324
— z oświadczeniem przeciw nagłości wniosku Wydziału kraj. w sprawie uczczenia jubileusza 50-letniego panowania cesarza Franciszka Józefa	386
— w rozprawie szczegółowej nad zmianą ustawy drogowej za poprawką Pinińskiego do §. 24.	504
— w rozprawie jak wyżej za dodatkiem komisji do §. 36.	525
— z uwagą do 1324 petycji w przedmiocie reformy gminnej	555
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1897	572—575
— i w tejże ponownie do sprostowania faktycznego	627—628
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 102. wydatków za poprawką Zajączkowskiego	649
— w rozprawie budżetowej przy rubr. XV. poz. 231. wydatków	681—682
— do formalnego traktowania	117, 133
Wniosek: o zaprowadzenie wyborów bezpośrednich Al 76.	90, 112
— o założenie seminaryum nauczycielskiego w Horodence i Kołomyi. Al. 92.	270, 321
Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego:	
— w sprawie bezpieczeństwa publicznego w powiecie Stryjskim	270
— w sprawie zakazu wieców wyborców w Zniatynie	447
— w sprawie rozwiązania wiecu wyborców w Śliwkach	585

Interpelacya: do Wydziału krajowego w sprawie weryfikacji wyboru z mniejszych posiadłości okręgu Żydaczowskiego	586
82. Olpiński Julian , doktor medycyny, lekarz, burmistrz m. Trembowli, poseł z gmin wiejskich powiatu trembowelskiego.	
Wybrany: rewidentem sejmowym	28
— do komisji sanitarnej	29
— do komisji dla reformy wyborczej sekretarzem	166, 204
Sprawozdawca: o wyniku skrutynium wyborów: sekretarzy, kwestorów i rewidentów, tudzież 14 komisji: budżetowej, administracyjnej, go- spodarstwa kraj., gminnej, szkolnej, kolejowej, petycyjnej, prawni- czej, przemysłowej, sanitarnej, bankowej, solnej, górniczej i po- datkowej	28—29
— o wyniku skrutynium wyboru do komisji drogowej	30
— komisji sanitarnej z petycji Reprezentacji powiatowej w Przemys- łanach o uznanie szpitala powiatowego w Przemysłanach za po- wszechny i publiczny Al. 104	372
— tejeż w przedmiocie unormowania stosunków prawnych szpitali pro- wincjonalnych — Al. 119.	421—438
83. Onyszkiewicz Mieczysław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości ob- wodu brzeżańskiego.	
Zastępca: wybranego z całego Sejmu członka Wydziału kraj. dra Hozarda.	
Wybrany: do komisji administracyjnej	29
— do komisji sanitarnej	29
84. Ostapczuk Dmytro , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Zba- raskiego.	
Wybrany: do komisji przemysłowej	29
Przemawiał: przy weryfikacji wyboru poselskiego z gmin wiejskich po- wiatu Tarnopolskiego	121
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1897 z wnioskiem do rezolucyi	623
Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego w sprawie nadużycia władzy przez komisarza Krynickiego	272
85. Osuchowski Bronisław , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Tur- czańskiego.	
Wybrany: do komisji kolejowej	29
Przemawiał: uzasadniając wniosek w sprawie budowy kolei Ustrzyki- Wołosate z odnogą do Turki	415
Wniosek: w sprawie budowy kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki — Al. 114.	405, 415
Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego w sprawie odbudowy mo- stów rządowych pod Turką	205
86. Paszkowski Franciszek , doktor praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.	
Wybrany: do komisji budżetowej sekretarzem	29, 30
— do komisji administracyjnej	29
— do komisji prawniczej	29
Sprawozdawca: kom. budżet. o preliminarzu krajowego szpitala św. Ła- zarza w Krakowie i funduszu podrzutków w Krakowie Al. 146. lit. F. G.	638 639
— tejeż o budżecie kraj. na rok 1897 z rubr. VII poz. 53, 61—63, 83—96, 98—116 s. wydatków i o petycyach w związku	643—653
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej nad zmianą ustawy drogowej z poprawką do §. 27.	510
i w tejeż z poprawką do §. 30. i modyfikując takową	512, 513, 514

- Przemawiał: w rozprawie ogólnej o kredycie włościańskim z wnioskiem dodatkowym 600—602
 — jako sprawozdawca kom. budżet. o budżecie kraj. na r. 1897 przy rubr. VII. wydatków poz. 61, 94, 102, 106 i 116 i 644, 647, 650, 651, 652 i 653
87. **Pilat Tadeusz**, doktor praw, c. k. profesor uniwersytetu ces. Franciszka I. we Lwowie, poseł z większych posiadłości obwodu Sandeckiego.
 Wybrany: do komisji gminnej 29
 — do komisji szkolnej 29
 — do komisji administracyjnej 29
 — do komisji dla reformy wyborczej 166
 Sprawozdawca: kom. administr. o pet. dyrekcji galic. Stow. opieki nad uwolnionymi więźniami w przedmiocie utworzenia kraj. zakładów poprawczych i przymusowej pracy 266
 Przemawiał: w rozprawie szczegółowej o kraj. zakładach naukowych w Dublinach do 1. wniosku komisji — dwukrotnie 298—299, 300
 — w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 61 wydatków 643
88. **Piniński Leon**, hrabia, doktor praw, profesor uniwersytetu lwowskiego, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnopolskiego.
 Wybrany: do komisji budżetowej 29
 — do komisji prawniczej 29
 — do komisji dla reformy wyborczej 166
 Sprawozdawca: kom. budżetowej w przedmiocie prowizoryum budżetowego za I. kwartał 1897 r. 66—79
 — generalny kom. budżetowej o budżecie na r. 1897 Al. 146 563—582, 612—632 i z uchwały finansowej 711—712
 Przemawiał: (jako sprawozdawca) o prowizoryum budżetowym za I. kwartał 1897 r. dwukrotnie 66, 75—79
 — w rozprawie ogólnej o kraj. zakładach naukowych tudzież o gorzelnii i folwarku w Dublinach 297—298
 — w rozprawie szczegółowej nad zmianą ustawy drogowej przeciw poprawce Kramarczyka do §. 16. 495
 i w tejże z poprawką do §. 24. i 30. 502—504, 513
 i w tejże z poprawkami do §. 43. 534
 — w rozprawie ogólnej o organizacji sprzedaży soli z wnioskiem 553
 — jako sprawozdawca generalny o budżecie krajowym na r. 1897 628—633
 — w rozprawie budżetowej do rubr. XVI. wydatków z poparciem rezolucji Rottera o warsztat instrukcyjny kowalstwa i ślusarstwa w Tarnopolu 694
 — do formalnego traktowania 30
89. **Pogonowski Jan**, c. k. notaryusz, poseł miasta Rzeszowa.
 Sprawdzenie: wyboru poselskiego i przyrzeczenie 83, 231
 Wybrany: do komisji gminnej 29
 Przemawiał: w rozprawie szczegółowej nad zmianą ustawy drogowej z poprawkami do § 38 529
90. **Polanowski Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.
 Wybrany: do komisji gospodarstwa krajowego przewodniczącym 29, 30
 — do komisji bankowej przewodniczącym 29, 31
91. **Potocki Andrzej** hrabia, doktor praw, właściciel dóbr, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu Chrzanowskiego.
 Wybrany: do komisji budżetowej 29
 — do komisji kolejowej 29
 — do komisji dla reformy wyborczej 166
 Sprawozdawca: kom. budżetowej o budżecie krajowym na rok 1897. Al. 146 — z rubr. X. wydatków na komunikacje i o petycjach w związku 657—660

- Przemawiał: w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na r. 1897. 579—582
 Urlop: otrzymał na 8 dni 10
92. **Potocki Roman** hrabia, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby panów Rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu Przemyślańskiego.
 Wybrany: do komisji gospodarstwa krajowego.
93. **Potoczek Stanisław** włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu nowosanddeckiego.
 Wybrany: do komisji budżetowej 29
 Sprawozdawca: kom. budżetowej o budżecie krajowym na rok 1897 — Al. 146 — z rubr. XII. wydatków na szupaśnictwo i z rubr. XIV. poz. 53 dochodów 660
 Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego w sprawie zarządzeń weterynarskich, szkodliwych dla gospodarstwa wiejskiego 26
 — w sprawie rogatki na drodze z Nawojowy do Now. Sącza 446
 — w sprawie gwałtów żołnierskich w Żółkwi 377
 — w sprawie niedopuszczenia otwarcia nowego szynku w Byczynie 584
 — do Wydziału krajowego w sprawie zarządzeń weterynarsko-policyjnych szkodliwych dla gospodarstwa wiejskiego 27
94. **Puzyna z Kozielska Jan**, książę, doktor św. teologii, książę biskup krakowski.
 Wybrany: do komisji szkolnej 29
95. **Puzyna książę Julian**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu cieszanowskiego.
 Wybrany: do komisji gospodarstwa krajowego 29
96. **Rapoport Arnold**, doktor praw, adwokat, poseł krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.
 Wybrany: do komisji kolejowej 29
 — „ „ bankowej 29
 Sprawozdawca: kom. bankowej w przedmiocie zmiany §. 112 statutu Banku krajowego Al. 130 542
 — teje o Banku krajowym Al. 131 543—549
 Przemawiał: jako sprawozdawca kom. bankowej o Banku krajowym. 547—549
97. **Rayski Albin**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu samboarskiego.
 Wybrany: do komisji gospodarstwa krajowego 29
 — „ „ szkolnej sekretarzem 29, 31
 Sprawozdawca: kom. szkolnej o petycyach nauczycieli: Wojciecha Kurka, Wład. Medveckiego, Franc. Popiela, Zygmunta Turteltauba i Sabiny Hoffmanówny o wliczenie lat do emerytury lub służby. 265—266
 — teje w sprawie kształcenia kandydatów na nauczycieli religii możeszowej w szkołach ludowych — Al. 94 333—335
 Przemawiał: do formalnego traktowania 499
98. **Rey Mieczysław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.
 Wybrany: do komisji szkolnej 29
 Urlop: otrzymał na dwa i siedm dni 24, 210
99. **Rittner Edward J. E.** doktor praw c. k. minister dla Galicyi, poseł miasta Tarnopola.
 Sprawdzenie wyboru poselskiego 32
 Urlop: otrzymał na 8 i na 14 dni 10, 96

100. **Romanowicz Tadeusz**, literat, poseł miasta Lwowa.

Członek Wydziału krajowego z kurii miast i izb handlowo-przemysłów.
Sprawozdawca Wydziału krajowego:

— 1. w przedmiocie prowizoryum budżetowego na 1. kwartał 1897 r. — Al. 18	16
— 2 o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1897 — Al. 19	16
— 3. o zamknięciach rachunków funduszu krajowego za rok 1895 — Al. 20.	16
— 4. w przedm. reorganizacji krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie — Al. 21	17
— 5. w przedm. restauracji starożytnego kościoła OO. Bernardynów w Przeworsku — Al. 22	17
— 6. w przedm. subwencji na budowę szkoły polskiej w Białej — Al. 23.	17
— 7. w przedm. wniosku Osuchowskiego i pet. komitetu dla niesienia pomocy zakładowi wychowawczemu dla dziewcząt w Łomnej — Al. 24	17
— 8. w przedm. pet. komitetu budowy internatu dla kandydatów seminarjum nauczycielskiego w Tarnopolu o udzielenie subwencji na cele budowy tegoż internatu — Al. 25	17
— 9. w przedm. odpisania gminie m. Gródka zaległej prestacyi na płace nauczycieli w kwocie 4.414 zł. 1 ct. — Al. 26	17
— 10. w przedm. kształcenia kandydatów na nauczycieli religii izraelskiej przy szkołach ludowych — Al. 27	17
— 11. o petycyach kilku gmin w przedm. zniżenia prestacyi na płace nauczycieli — Al. 28	17
— 12. w przedm. pet. nauczyciela tymczasowego Teofila Łopatyńskiego o przyznanie emerytury w drodze łaski i trzech wdów po nauczycielach o udzielenie darów z łaski — Al. 29	17
— 13. z czynności w zakresie przemysłu krajowego — Al. 30	17
— 14. w przedmiocie spraw górniczych — Al. 31	18
— 15. o zarządzie sprzedaży soli warzonki — Al. 32	18
— 16—18. z przedłożeniem sprawozdań Rady szkolnej krajowej:	
a) o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w roku szkolnym 1895/96 — Al. 65	27
b) o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1895/96 — Al. 66	27
c) o stanie państwowych szkół przemysłowych w Galicyi w roku 1895/96 — Al. 67	28
— 19. o zamknięciu rachunków fundacji Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895 — Al. 72	106
— 20. o fundacji Skarbkowskiej za lata 1895 i 1896 Al. 73	106
— 21. w przedmiocie rozszerzenia krajowej organizacyi sprzedaży soli — Al. 80	250
— 22. w sprawie zmiany języka wykładowego w c. k. gimnazjum w Brodach — Al. 86	285
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1897 z poprawką do rubr. XI. poz. 26 wydatków	263
— w rozprawie ogólnej o organizacyi sprzedaży soli	552
— w rozprawie z przedłożenia kom. szkol. z przekazanych jej części sprawozdania Wydziału kraj. z czynności Dep. I. i II. dwukrotnie z poprawką	561, 562
— do formalnego traktowania z poprawką	653
— w rozprawie budżetowej przy rubr. VIII. wydatków odpowiadając na zapytanie Vivien'a co do utrzymywania zamku w Olesku	655
— w rozprawie budżetowej do rubr. XV. poz. 231 przeciw poprawce Cieleckiego	681
— w rozprawie budżetowej do rubr. XV. poz. 241 a) z poprawką	684
— " " " nad petycyami do rubr. VII. poz. 87	691
— do formalnego traktowania	28

101. **Romer Gustaw**, doktor praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sandeckiego
 Zastępca: wybranego z kurii gmin wiejskich członka Wydziału krajowego Chamca Jaxa Antoniego.
 Wybrany: do komisji gminnej 29
 " " " drogowej zastępcą przewodniczącego 30, 31
 Sprawozdawca: kom. drogowej w przedmiocie zmiany ustawy drogowej — Al. 125 450—514
 i dalszego ciągu 2-go czytania i o 80 petycyach w związku 523—539
 wreszcie z trzeciego zmienionej ustawy czytania — Al. 150 605—612
 Przemawiał: jako sprawozdawca w przedmiocie zmiany ustawy drogowej w rozprawie ogólnej 488—490
 i w teźże szczegółowej w kwestyi formalnej przeciw wnioskowi Dworskiego 491
 w teźże jak wyżej z powodu poprawek do §-fu 16 499—500
 podobnie z powodu poprawek do § fu 20 501
 w teźże przeciw poprawkom do §-fu 24 i 26 508, 509
 " " poprawce Paszkowskiego do §-fu 27 511
 " " poprawkom do §-fu 30 514
 " z powodu dodatku komisji do § fu 36 z wyjaśnieniami 524, 526
 " " poprawek do §-fu 38 529
 " " poprawek i nowej stylizacji §-fu 43 535—536
102. **Rosner Jan**, doktor praw, adwokat, burmistrz m. Biały, poseł miasta Biały.
 Sprawdzenie: wyboru poselskiego i przyrzeczenie 32
 Przemawiał: w rozprawie ogólnej z projektu ustawy dla miasta Białej w przedmiocie połączenia kanałów domowych z miejskimi 305
 i w teźże szczegółowej z poprawką do §-fu 2 ustawy 306
 — w rozprawie ogólnej o unormowaniu stosunków prawnych szpitali prowincjonalnych z wnioskiem odraczającym niepopartym 424—426
 następnie w rozprawie szczegółowej z poprawkami do §§. 3, 6, 10, 11, 12, 14 i 16 uchylonemi dla braku poparcia 427, 428, 429, 430, 432 i 438
 — w rozprawie ogólnej o zmianę ustawy drogowej przeciw projektowi komisji 469—470
103. **Rotter Jan**, dyrektor c. k. państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, poseł miasta Krakowa.
 Zastępca wybranego z kurii miast i izb handlowo-przemysłowych członka Wydziału krajowego Romanowicza.
 Wybrany: do komisji budżetowej 29
 — do komisji przemysłowej 29
 Sprawozdawca: kom. przemysłowej o czynnościach Wydziału krajow. w zakresie spraw przemysłowych (przemysłowe szkoły uzupełniające) Al. 113. 399—400
 — kom. budżetowej o zamknięciu rachunkowem fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895 — i o stanie tej fundacyi za lata 1895 i 1896 — Al. 157. 744—745
 Przemawiał: w rozprawie nad pet. Tow. politechnicznego we Lwowie o utworzenie krajowego biura budowlanego — z poprawką 558—560
 — w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 91. a) wydatków z poprawką na wyższą kwotę dla Tow. oświaty ludowej w Krakowie 646
 — w rozprawie budżetowej przy rubr. XVI. wydatków kraj. z rezolucją co do warstata instrukcyjnego dla kowalstwa i ślusarstwa w Tarnopolu 694
 — w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem o stanie galicyjskich szkół średnich w roku szkolnym 1895/6 — z rezolucją 757—761
104. **Rozwadowski Franciszek**, właściciel dóbr ziemskich, poseł z większych posiadłości obwodu stryjskiego.
 Wybrany: do komisji administracyjnej 29

- Wybrany do komisji bankowej 29
- Sprawozdawca: kom. administr. z pet. Tow. politechnicznego we Lwowie o utworzenie krajowego biura budowlanego — Al. 142. 558—560
- Urlop otrzymał na 6 dni 96
- 105. Rudrof Stanisław**, doktor praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu czortkowskiego.
- Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie 31, 231
- Wybrany: rewidentem sejmowym 28
- do komisji prawniczej 29
- Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgu lwowskiego c. k. Wyższego sądu krajowego — za wnioskami komisji 720
- Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie należytego utrzymania ewidencji podatku gruntowego 91
- 106. Sala Oktaw**, właściciel dóbr, poseł miasta Brodów.
- Wybrany: do komisji drogowej 30
- 107. Sanguszko Eustachy J. E.** książę, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby panów Rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnowskiego, c. k. Namiestnik.
- Przemawiał: witając Sejm i przedstawiając komisarza rządowego 7—9
- odraczając Sejm na czas nieograniczony na mocy najwyższego postanowienia 92
- zamykając sesję sejmową na mocy najwyższego postanowienia 774
- z uznaniem płodnej w rezultaty pracy Izby i z podziękowaniem za skierowane do niego imieniem posłów wypowiedzenia 776 - 777
- 108. Sawczak Damian**, doktor praw, sekretarz Rady sądu obwodowego, poseł z gmin wiejskich powiatu podhajeckiego.
- Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.
- Sprawozdawca Wydziału krajowego:
- 1. o zamknięciu rachunkowem galic. funduszu propinacyjnego za r. 1895 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu za rok 1897 — Al. 59. 20
- 2. w przedmiocie wyłączenia gmin Podciemne, Kuhajów, Zagórze, Wołków i Żyrawka z okręgu sądu powiatowego w Winnikach a przydzielenie ich do takiegoż sądu we Lwowie — Al. 60. 20
- 3. w przedmiocie przeniesienia gminy Pasierbiec z okręgu powiatu politycznego w Bochni do okręgu powiatu politycznego w Limanowy — Al. 61. 20
- 4. w przedmiocie wydzielenia gmin Borek szlachecki, Ochodza, Łacimiech, Żelozyna, Gołuchowice, Krzecin i Polanka Haller z okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi i ze starostwa wadowickiego — do okręgu sądu powiatowego w Skawinie i starostwa w Podgórzu — Alegat 62 20
- 5. w przedmiocie zakupu domu w Czortkowie na pomieszczenie posterunku c. k. żandarmeryi — Al. 63. 20
- 6. o utworzenie sądu obwodowego w Tarnobrzegu — Al. 64. 20
- 7. w przedmiocie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w Galicyi — Al. 122. 456
- Przemawiał: imieniem Wydziału krajowego na interpelacyę Kramarczyka w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Wilamowicach 456
- w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 102. wydatków za poprawką Zajączkowskiego 648
- 109. Schnell Oskar**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu złoczowskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego sekretarzem 29, 30

- Sprawozdawca: kom. gospodarstwa kraj. z petycyi Rad powiatowych w Samborze i Jarosławiu (oraz 14 innych w związku będących) w sprawie utworzenia instytucyi weterynarzy okręgowych względnie subwencyonowanych 266—267
- teje, w przedmiocie podniesienia hodowli bydła — Al. 132. 549
110. **Scipio del Campo Karol**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu rzeszowskiego.
- Wybrany: do komisji budżetowej sekretarzem 29, 30
- do komisji bankowej 29
- Sprawozdawca: kom. budżetowej z rubr. XV. poz. 234. i 235 wydatków i poz. 54. i 55. dochodów, oraz o dwóch petycyach w związku będących 686—689
- teje, z rubr. XVII. poz. 373. do 393. wydatków budżetu krajowego tudzież o petycyach do tego działu 705—707
111. **Sembratowicz Sylwester**, J. Eminencya ks. Kardynał, J. E. arcybiskup metropolita lwowski obrządku grecko-katolickiego, doktor św. teologii, zastępca Marszałka krajowego.
- Przewodniczył: obradom w zastępstwie Marszałka krajowego:
- | | | |
|--|-----------|---------|
| na 7. posiedzeniu dnia 1. lutego 1897 r. | | 251—254 |
| " 11. " " 8. " " " | | 383—386 |
| " 12. " " 9. " " " | | 435—447 |
| " 13. " " 10. " " " | | 475—480 |
| " 14. " " 12. " " " | | 539—547 |
| " 15. " " 13. " " " | | 622—628 |
112. **Siemiginowski Włodzimierz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.
- Wybrany: rewidentem sejmowym 28
- do komisji petycyjnej 29
- Urlop otrzymał na 3 i na 5 dni 56, 96
113. **Skałkowski Tadeusz**, doktor praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego
- Wybrany: do komisji budżetowej 29
- do komisji bankowej 29
- do komisji podatkowej 29
- do komisji dla reformy wyborczej 166
- Sprawozdawca: kom. budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1895 — tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1897 — Al. 108. 396—397
- kom. bankowej o kredycie włościańskim — Al. 149. 599—605
- kom. budżetowej o budżecie krajowym na rok 1897 — Al. 146. — z rubr. XIII. wydatków na budowę wodne i melioracye, tudzież z rubr. XIV. wyd. na odsetki od pożyczek i umarżanie takowych 660—662
- Przemawiał: przy weryfikacyi wyboru poselskiego z gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego 50
- w rozprawie szczegółowej nad zmianą ustawy drogowej, w kwestyi formalnej 492
- jako sprawozdawca komisji bankowej o kredycie włościańskim w rozprawie ogólnej 602
114. **Skrzyński Adam**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu go lickiego.
- Wybrany: do komisji budżetowej 29
- do komisji górniczej zastępcą przewodniczącego 29, 31
- Sprawozdawca komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1897 — Al. 146. — z rubr. I. i II. poz. 1.—30. wydatków 633—634

Przemawiał jako sprawozdawca z rubr. II. wydatków budżetu krajowego na rok 1897, przyjmując poprawkę Michalskiego do poz. 30.	634
Urlop otrzymał na 8 dni	10
115. Skrzyński Zdzisław , właściciel dóbr ziemskich, poseł z gmin wiejskich powiatu brzozowskiego.	
Wybrany: do komisji kolejowej	29
— do komisji drogowej	30
116. Słotwiński Ludwik , c. k. radca sądu obwodowego, poseł miasta Sambora.	
Wybrany: do komisji petycyjnej	29
— do komisji sanitarnej	29
— do komisji solnej	29
Sprawozdawca: kom. petycyjnej z prośby gminy Grochowce o wezwanie Rządu, by koszta uzyskania konsensu budowlanego w rejonie fortecznym pokrywał Skarb Państwa	402
— kom. petycyjnej o prośbie gminy Podkamień względem reaktywowania domu ubogich, ufundowanego przy tamtejszym kościele przez Dymitra i Józefę książąt Jabłonowskich	440
Przemawiał: z poparciem petycji komitetu internatu dla kandydatów seminarjum nauczycielskiego w Samborze o subwencyę na budowę internatu	101—102
— w rozprawie szczegółowej o unormowaniu stosunków prawnych szpitali prowincjonalnych, za wnioskiem Fruchtmana, do §. 152.	436
117. Smolka Franciszek , J. E. doktor praw, b. adwokat, poseł miasta Lwowa.	
118. Solecki Łukasz , doktor św. teologii, biskup przemyski obrządku łacińskiego.	
Wybrany do komisji szkolnej	29
119. Soleski Józef , emeryt. profesor szkół średnich, poseł miasta Lwowa.	
Sprawdzenie: wyboru poselskiego i przyrzeczenie	82, 231
Wybrany: do komisji szkolnej	29
Przemawiał: uzasadniając wniosek o przyspieszenie akcji w sprawie zakładania szkół ludowych w kraju	252—258
— w rozprawie ogólnej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1897	260
— uzasadniając wniosek o zmniejszenie czasu służby nauczycieli lud.	287—289
— w rozprawie budżetowej nad petycjami do rubryki VII. wydatków z wnioskiem o subwencyę dla towarzystwa ludoznawczego na wydawnictwa	653
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem o galicyjskich szkołach średnich w roku szkolnym 1895—1896	764—766
Wniosek: o ułożenie planu akcji w zakładaniu nowych szkół ludowych Al. 83	239, 252
— o zmniejszenie lat służby dla nauczycieli ludowych i o zmianę postanowień emerytalnych Al. 88	268, 287
120. Sozański Feliks , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. samborskiego.	
Wybrany: do komisji administracyjnej sekretarzem	29, 30
Urlop: otrzymał do końca sesyi	363
121. Średniawski Andrzej , włościanin, poseł z gmin wiejskich pow. myślenickiego.	
Wybrany: do komisji petycyjnej	29
— do komisji sanitarnej	29
Przemawiał: popierając petycyę gm. Makowa o przyspieszenie regulacji rzeki Skawy	60
— uzasadniając wniosek (al. 71) w sprawie zalesienia nieużytków i pastwisk na stokach gór	65

Przemawiał: przy sprawdzeniu wyboru poselskiego z gmin wiejskich powiatu grybowskiego	88
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o popieraniu przemysłu krajowego z wnioskami na rezolucye	366—368
— w rozprawie z wniosku własnego o zalesienie nagich stoków górskich z dodatkową rezolucją niepopartą	439
— uzasadniając wniosek w sprawie pocztowej giełdy pracy	457
— w rozprawie ogólnej nad projektem zmiany ustawy drogowej	484
— w rozprawie szczegółowej nad zmianą ustawy drogowej za poprawką Kramarczyka do §. 16 i ponownie do tegoż za poprawką Bernardzikowskiego	495, 498
— w tejsze do §. 24 za wnioskiem komisji a przeciw poprawkom	506
— w tejsze przeciw dodatkowi komisji do §. 36	526
— w rozprawie ogólnej z wniosku Soleskiego w sprawie programu organizacyi szkół ludowych	596—597
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII poz. 61 wydatków z wnioskiem do rezolucyi (która upadła)	644
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII poz. 91 a. wydatków za poprawką Rottera	647
— w rozprawie budżetowej do rubr. XV poz. 234 i 235 wydatków dwukrotnie	688
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII poz. 71 c. z poprawką (uchylone)	689
Wniosek: w sprawie zalesienia nieużytków al. 71	52, 65
o zaprowadzenie giełdy pracy al. 124	444, 457
122. Stadnicki Stanisław, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. mościckiego.	
Wybrany: do komisji gospodarstwa kraj. zastępcą przewodniczącego	29, 30
— do komisji gminnej	29
— do komisji dla reformy wyborczej	166
Sprawozdawca: komisji gospodarstwa kraj. w przedmiocie regulacyi górnego Dniestru Al. 116	419—420
— tejsze (w zastępstwie Zamoyskiego) o wniosku Średniawskiego w przedmiocie zalesienia nagich stoków górskich Al. 121	439
— tejsze z petycyi Wydziału powiatu w Kałuszu o wypracowanie planów i kosztorysów na osuszenie gruntów w tamtejszym powiecie	439
— tejsze z petycyi reprezentacyi powiatowej w Turce tudzież gmin Wołcza, Żukotyn, Bereżek i Łomna o regulację rzeki Dniestru	773
Przemawiał: z wnioskiem o powiększenie komisji drogowej o czterech członków	30
— przy weryfikacyi wyboru poselskiego z gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego	50
— w rozprawie szczegółowej o kraj. zakładach naukowych tudzież o gorzelni i folwarku w Dublanach z dodatkiem do 4. wniosku komisji	303
— w rozprawie szczegółowej do zmiany ustawy drogowej za poprawką Kramarczyka do §. 16 i ponownie do tegoż	494, 496
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1897	564—569
— w rozprawie budżetowej do rubr. XV wydatków — co do formalnego traktowania	685
123. Starzyński Tadeusz, właściciel dóbr, burmistrz miasta Żółkwi, poseł z gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego.	
Sprawdzenie: wyboru poselskiego i przyrzeczenie	51, 231
Wybrany: do komisji drogowej sekretarzem	30, 31
Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w obrebie lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego	719
124. Stecki Alfred, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu zło-czowskiego.	

Wybrany: rewidentem sejmowym	26
— do komisji prawniczej	29
15. Styla Antoni , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Wadowickiego.	
Wybrany: do komisji petycyjnej	29
Przemawiał: uzasadniając wniosek zniesienia instytucji rewizorów bydła	111—112
— uzasadniając wniosek co do uchylecia obowiązku utrzymywania akuszerek okręgowych	365—366
— w rozprawie szczegółowej nad zmianą ustawy drogowej z poprawką do §. 38	528
Wniosek: o zniesienie rewizorów bydła Al. 75	89, 111
— w sprawie akuszek okręgowych Al. 102	353, 365
Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego w sprawie nadużyć wójta Czapika z Choczni pod Wadowicami	406
126. Szczepanowski Stanisław , inżynier, poseł miasta Kołomyi.	
Wybrany: do komisji budżetowej	29
— do komisji kolejowej	29
— do komisji przemysłowej przewodniczącym	29, 31
— do komisji górniczej	29
Sprawozdawca: komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie stałej organizacji biura kolejowego Al. 148	599
— komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1897, z rubr. XVI poz. 260 do 372 wydatków	692—695
— teje o preliminarzach funduszu policji krajowej i funduszów samostnych (kultury krajowej stanowego sierocińskiego, Aleksandra hr. Stadnickiego i pożyczki krajowej z roku 1873)	708
— teje w zastępstwie Zagórskiego z działu dochodów funduszu kraj. 708—711	
— komisji kolejowej z przedłożeń Wydziału krajowego: a) w przedm. spraw kolejowych, b) o poparcie kolei Trzebinia-Skawce, c) o poparcie kolei Chabówka-Nowy Targ-Zakopane, dalej z wniosków samostnych: p. Osuchowskiego w sprawie budowy kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki; — p. Weigla o budowę kolei Jasło-Konieczna i Dębica-Jasło; — i p. Merunowicza o wybudowanie kolei ze Lwowa do Winnik wreszcie z rozmaitych petycji w sprawie budowy kolei Al. 151	712—717
Przemawiał: przeciw nagłości wniosku p. Bernadzikowskiego co do wystosowania adresu do Korony	13—14
— w rozprawie ogólnej o prowizoryum budżetowem za I. kwartał 1897 r.	66—75
— w rozprawie ogólnej o popieraniu kultury krajowej na polu robót wodnych	341—342
— w rozprawie ogólnej o przedłożeniu w przedmiocie popierania przemysłu krajowego z wnioskiem dodatkowym	367
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o Banku krajowym przeciw sprawozdaniu	543—545
— w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem Rady szkolnej krajowej o stanie galicyjskich szkół średnich za rok szkolny 1895/96	752—757
127. Szeliski Henryk , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. brzeżańskiego	
Wybrany: rewidentem sejmowym	28
— do komisji podatkowej	29
Urlop: otrzymał na 14 dni	236
128. Szeptycki Jan , hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu jaworowskiego.	
Wybrany: do komisji administracyjnej zastępcą przewodniczącego	29, 30
— do komisji podatkowej	29
Urlop: otrzymał na 3 dni	146

129. **Szwed Wojciech**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu żywieckiego.
 Wybrany: do komisji drogowej 30
 Przemawiał: w rozprawie o przyzwolenie na pobór opłat mytniczych z poprawką (uchyloną) 293
 Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego o regulację rzeki Soły 29
 — w sprawie ćwiczeń rezerwistów i landwerzystów 205
 — w sprawie przydziewku żołnierzy wysłużonych 269
 — w sprawie germanizowania nazwy miasta Żywca na „Saybusch“ 355
 — w sprawie należytości spadkowych 446
130. **Tarnowski Stanisław**, hrabia, właściciel dóbr, doktor filozofii, c. k. profesor uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego. 29, 31
 Wybrany: do komisji szkolnej zastępcą przewodniczącego 29, 31
 Sprawozdawca: kom. szkolnej o przekazanych jej częściach sprawozdania Wydziału krajowego z czynności Dep I i II. — Al. 144. 561—562
 Przemawiał: jako sprawozdawca kom. szkol. o przekazanych jej częściach sprawozdania Wydziału kraj. z czynności Dep. I. i II. dwukrotnie 561, 562
 — w rozprawie ogólnej nad sprawozdaniem o stanie galicyjskich szkół średnich w roku szkolnym 1895—96 761—763
 — wyrażając imieniem posłów uznanie J. E. Marszałkowi krajowemu, tegoż zastępcy i c. k. Namiestnikowi 776
131. **Tarnowski Zdzisław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnobrzemeskiego.
 Wybrany: sekretarzem sejmowym 28
 — do komisji gospodarstwa krajowego 29
 Urlop: otrzymał na 8 i na 10 dni 10, 96
132. **Theodorowicz Antoni**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu hordenińskiego.
 Sprawdzenie: wyboru poselskiego i przyrzeczenie 231
 Wybrany: do komisji gospodarstwa krajowego sekretarzem 29, 30
 — do komisji petycyjnej 29
 Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. o przedłożeniu Wydz. kraj. w przedmiocie tępienia myszy polnych — Al. 111 398
 Urlop: otrzymał na 6 dni 96
133. **Torosiewicz Emil**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego
 Wybrany: kwestorem sejmowym 28
 — do komisji drogowej 30
134. **Torosiewicz Mikołaj**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rohatyńskiego.
 Wybrany: do komisji gminnej 29
 Urlop: otrzymał na 4 dni 96
135. **Trzeciecki Jan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sarnockiego.
 Wybrany: do komisji administracyjnej sekretarzem 29, 30
 — do komisji sanitarnej 29
 Sprawozdawca: z dodatkowego wyboru do komisji gospodarstwa krajowego 30
 — kom. administ. z projektem ustawy dla miasta Białej w przedm. obowiązku właścicieli domów do wybudowania kanałów domowych i uiszczenia taksy za połączenie z kanałami miejskimi — Al. 91 304—308
 — kom. sanitarnej w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych — Al. 133 550

Sprawozdawca: teŝe o petycji wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie budowy krajowego zakładu położniczego w Krakowie	770—771
Przemawiał: jako sprawozdawca z projektu ustawy o połączeniu kanałów domowych z miejskimi w Białej	305, 306
— w rozprawie szczegółowej w przedmiocie unormowania stosunków prawnych szpitali prowincjonalnych do §. 15 za wnioskiem komisji.	435
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 113 b) wydatków z poprawką	650
Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego w sprawie spoczynku niedzielnego	10
136. Tyszkowski Paweł , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu dobromilskiego.	
Wybrany: do komisji petycyjnej	29
137. Urbański Mieczysław , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.	
Powołany: na tymczasowego sekretarza	4
Wybrany: sekretarzem sejmowym	28
— do komisji solnej	29
— do komisji drogowej	30
Sprawozdawca: kom. drogowej z pet. Wydziału powiatowego w Limanowej o subwencyę w wysokości 75% kosztów rekonstrukcy drogi Kasinka — Mszana — Poręba	774
Przemawiał: w rozprawie ogólnej w przedmiocie zmiany ustawy drogowej za projektem komisji drogowej	468—469
— w teŝe szczegółowej do § fu 16 przeciw poprawkom Bernadzikowskiemu i Kramarczyka	496
— do formalnego traktowania	295, 296, 304, 327, 329, 331, 333, 335
— " " "	346, 347, 348, 350, 351, 352, 366, 372
— " " "	396, 397, 398, 399, 418, 419, 420, 421
— " " "	438, 439, 459, 477, 491, 506, 513
— " " "	526, 549, 550, 551, 563, 564, 599
— " " "	620, 633, 674, 679, 686, 736, 737
— " " "	738, 740, 741, 743, 744, 746, 752
138. Vayhinger Adolf , c. k. notaryusz, poseł miasta Tarnowa.	
Wybrany: rewidentem sejmowym	28
— do komisji kolejowej	29
— do komisji petycyjnej	29
— do komisji prawniczej	29
Sprawozdawca: kom. prawniczej z wniosku własnego w sprawie zwoływania sesji sejmowej w odpowiedniejszej porze i na czas dłuższy — Al. 120	438
Przemawiał: uzasadniając wniosek o zwoływanie Sejmu w porze odpowiedniejszej i na czas dłuższy	250—251
— w rozprawie szczegółowej do zmiany ustawy drogowej z poprawką stylistyczną do §-fu 16	494
— w teŝe z poprawką do §-fu 26 (upadła)	509
Wniosek: o zwoływanie Sejmu w czasie odpowiedniejszym i na dłuższą sesyę — Al. 81	236, 250
139. Vivien de Chateaubrun Jan , właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.	
Wybrany: do komisji gospodarstwa krajowego	29
— do komisji kolejowej	29
— do komisji sanitarnej	29

Sprawy z dawca: kom. gospod. kraj. o kraj. średniej szkole rolniczej w Czernichowie — Al. 89	295—296
— tejsze o krajowych wolnych składach publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie — Al. 118	421
Przemawiał: jako sprawozdawca komisji o kraj. średniej szkole rolniczej w Czernichowie	295
— w rozprawie szczegółowej do 1 wniosku komisji o krajowych zakładach naukowych w Dublanach	300
— w rozprawie budżetowej przy rubr VIII. wydatków z zapytaniem co do utrzymania zamku w Olesku	655
140. Wachnianin Anatol , c. k. profesor gimnazjalny, poseł z gmin wiejskich powiatu sokalskiego.	
Wybrany: kwestorem sejmowym	28
— do komisji szkolnej sekretarzem	29, 31
— do komisji gospodarstwa krajowego	30
Sprawy z dawca: kom. gospod. kraj. o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie założenia szkoły sadowniczej we wschodniej części kraju — Al. 110	398
Przemawiał: z poparciem petycji o subwencję na konserwację ikonostasu w Sieniawie	248
141. Warzecha Maciej , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu pilzneńskiego.	
Wybrany: do komisji solnej	29
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej o zmianę ustawy drogowej do §-fu 36	526
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:	
— w sprawie reformy instytucji notaryatu	309
— w sprawie wyborów do Rady powiatowej w Pilźnie	376
142. Weigel Ferdynand , doktor praw, adwokat krajowy, poseł miasta Krakowa.	
Wybrany: do komisji prawniczej zastępcą przewodniczącego	29, 31
— do komisji przemysłowej	29
— do komisji bankowej	29
— do komisji podatkowej	29
Sprawy z dawca: kom. prawniczej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgu krakowskiego c. k. wyższego sądu krajowego Al. 153.	723—726
— tejsze kom. o wniosku Michalskiego co do zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego także w wewnętrznej służbie kolei państwowych, urzędów pocztowych, telegraficznych i c. k. żandarmeryi Al. 158	746
Przemawiał: wnosząc powiększenie liczby członków komisji prawniczej	14
— uzasadniając wniosek o budowę kolei z Dębicy na Jasło do Koniecznej	539
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 91. a. wydatków za poprawką Rottera	647
— w rozprawie budżetowej do rubr. XVII. z wnioskiem na uwzględnienie petycji Benedyktowicza	706
— jako sprawozdawca z przedłożenia w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgu krakowskiego c. k. wyższego sądu krajowego	725
Wniosek: o budowę kolei z Dębicy na Jasło do Żmigrodu Al. 126.	443, 539
Urlop: otrzymał na 5 dni	96
143. Wereszczyński Józef , doktor praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.	
Członek: Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.	
Sprawy z dawca Wydziału krajowego:	
— 1. z czynności jego urzędowych za czas od 15. listopada 1895 do 15. listopada 1896 r. Al. 1.	15

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

— 2. w przedmiocie przyznania pełnej emerytury przeniesionemu w stan spoczynku dyrektorowi kasy kraj. Julianowi Horoszkiewiczowi Al. 2.	15
— 3. w przedmiocie ordynacyi wyborczej dla 30 miast, podlegających ustawie miejskiej z 13. marca 1889 r. — Al. 3.	15
— 4. w przedmiocie zmiany §. 102. ustawy miejskiej z 13. marca 1889 r. (Nr. 24. Dzien. ust. kraj.) — Al. 4.	15
— 5. o administracyi krajowych funduszków pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od stycznia 1895 do 31. paźdz. 1896. Al. 5.	15
— 6. w przedmiocie projektu ustawy dla gminy miasta Białej o obowiązku właścicieli domów w m. Białej pobudowania kanałów domowych, połączenia ich z kanałami miejskimi i uiszczenia za to połączenie taksy na cele gminne — Al. 6.	15
— 7. o petycyi gminy Bogucice powiatu Bocheńskiego o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Jakóba Dindorfa w kwocie 238 zł. Al. 7.	16
— 8. o pet. gm. Dernowa w pow. kamioneckim względem przyjęcia na fund. kraj. 378 zł. za koszta utrzymania Tomasza i Maryi Łanaczynów w Gracu — Al. 8.	16
— 9. o pet. gm. Korczyn szlachecki w pow. stryjskim względem przyjęcia na fund. kraj. kwoty 249 zł. 30 ct. za koszta utrzymania sierot po Pawle Łagodzicu — Al. 9.	16
— 10. w przedmiocie prośby gm. Krościenko, pow. Dobromińskiego, względem przyjęcia na fund. kraj. 218 zł. 40 ct. za koszta utrzymania Maryi Mykietowej we Lwowie. — Al. 10.	16
— 11. w przedm. prośby gm. Kruszelnicy rustykalnej o przyjęcie na fund. kraj. 147 zł. 43 ct. za koszta utrzymania Franciszki Sworeń we Lwowie — Al. 11.	16
— 12. o pet. gm. Pełnatyce, pow. Jarosławskiego, o przyjęcie na fund. krajowy 155 zł. 12 ct. za koszta utrzymania Izraela Eisenmajera w Wiedniu — Al. 12.	16
— 13. o pet. gm. Podolany w pow. wadowickim względem przyjęcia na fundusz kraj. 51 zł. 69 ct. za koszta utrzymania Jana Kędziora w Wiedniu — Al. 13.	16
— 14. w przedm. prośby gm. Sassów, o przyjęcie na fundusz kraj. 203 zł. 40 ct. za koszta utrzymania nieletniej Joanny Messinger w Budapeszcie — Al. 14.	16
— 15. w przedmiocie prośby gm. Tarasówki, w pow. Zbaraskim, o przyjęcie na fund. kraj. 37 zł. 93 ct. za koszta utrzymania Magdaleny Staniszw w Wiedniu — Al. 15.	16
— 16. o prośbie gm. Targowisko, pow. Bocheńskiego, względem przyjęcia na fund. kraj. 1.578 zł. 45 ct. za koszta utrzymania Tekli Karpały we Lwowie — Al. 16.	16
— 17. o pet. gm. Tiutków, w pow. Trembowelskim, względem przyjęcia na fund. kraj. 49 zł. 67 ct. za koszta utrzymania Iwasia Greczyły we Lwowie — Al. 17.	16
— 18. o wyborach poselskich z większych posiadłości obszaru Czortkowskiego	31
o wyborach poselskich z miasta Białej i Tarnopola	32
„ „ z gmin wiejskich powiatu Sanockiego	32—33
„ „ „ „ „ Stanisławowskiego	33 40
„ „ „ „ „ Żółkiewskiego	41—51
— 19. o uzupełniających wyborach jednego posła z miasta Krakowa i dwóch posłów z miasta Lwowa	79—82
— 20. o wyborze posła z miasta Rzeszowa tudzież gmin wiejskich powiatu Grybowskiego	82—88
— 21. o wyborze posła z większych posiadłości obwodu Przemyskiego, tudzież z gmin wiejskich powiatu tarnopolskiego	115—124
— 22. o wyborze posła z kuryi gmin wiejskich pow. Stryjskiego	124—143, 166
— 23. „ „ „ „ „ „ „ „ „ Kałuskiego	166—204

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

— 24. w przedmiocie zezwolenia gminie Delatyna na pobór opłat gminnych od napojów	219—220
— 25. o wyborze posła z kuryi gmin wiejskich pow. Horodeńskiego	223—231
— 26. w przedmiocie zezwolenia gminie Chorzelów, powiatu Mieleckiego, na rozdział między członków gminy 82 morgów 177 sążni nieużytków, własność gminy stanowiących — Al. 85.	285
— 27. w przedm. zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodence na zaciągnięcie pożyczki 18.000 zł. na pokrycie reszty kosztów budowy drogi powiatowej z Niezvisk do Obertyna — Al. 98.	363
— 28. w przedmiocie petycyi gm. miasta Śniatyna o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa	416—418
— 29. w przedmiocie petycyi gm. m. Kołomyi o zezwolenie j. w.	457—459
— 30. w przedmiocie zezwolenia: gm Janów pow. Gródeckiego na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu, — tudzież gminie miasta Pruchnik, powiatu Jarosławskiego, na pobór takichże opłat od napojów spirytusowych i piwa	740—742
Przemawiał: w sprawie formalnej z wnioskiem wybrania 15 komisyj	14
— jako sprawozdawca o wyborze posła z gmin wiejskich powiatu Stanisławowskiego	40
— jako sprawozdawca o wyborze posła z gmin wiejskich powiatu Żółkiewskiego	51
— wnosząc imieniem Wydziału krajowego o upoważnienie do przedkładania wprost do drugiego czytania sprawozdań, dotyczących spraw administracyjnych i innych mniejszej wagi	79
— przeciw wnioskowi p. Zajączkowskiego o drukowanie referatów weryfikacyjnych	117
— jako sprawozdawca o wyborze posła z gmin wiejskich powiatu Tarnopolskiego	123—124
— jako sprawozdawca o wyborze posła z gmin wiejskich powiatu stryjskiego	142—143
— jako sprawozdawca o wyborze posła z gmin wiejskich powiatu Kałuskiego	203—204
— w rozprawie budżetowej z rubr. XIII. wydatków w odpowiedzi dla p. Milana	662
144. Wiktor Józef , właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Liskiego.	
Wybrany: do komisji administracyjnej	29
— do komisji górniczej	29
Przemawiał: polecając petycye gmin Zatwarnicy i Dwernik, dotkniętych klęską gradobicia	215
145. Winniczuk Łazarz , włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Stanisławowskiego.	
Sprawdzenie: wyboru poselskiego i przyrzeczenie	33—40, 231
Wybrany: do komisji petycyjnej	29
— do komisji solnej	29
Przemawiał: odpierając zarzuty p. Okuniewskiego przeciw jego kwalifikacji poselskiej	39—40
— uzasadniając wniosek o uwolnienie od wszelkich podatków gospodarzy wiejskich, dotkniętych klęską pożaru	252
— w rozprawie ogólnej w sprawie zezwolenia gminom siedmiu miast na pobór opłaty kopytkowego z wnioskiem i ewentualną rezolucją co do Stanisławowa	732
Wniosek: o odpisywanie podatków pogorzelncom — Al. 82.	237, 251
— w sprawie ułatwień przy płaceniu podatków — Al. 128.	446, 540
Interpelacya: do c. k. komisarza rządowego w sprawie poboru surowicy solnej dla bydła	238
146. Wiśniewski Leonard , dyrektor kopalni, poseł miasta Drohobycza.	
Wybrany: do komisji gospodarstwa krajowego.	

Przemawiał: przeciw weryfikacji wyboru posła z gmin wiejskich powiatu tarnopolskiego	121—122
— imieniem ruskich posłów z oświadczeniem przeciw wybowi poselskiemu z kuryi gmin wiejskich powiatu horodeńskiego	231
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 61. wydatków	644
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 102. wydatków z popr.	648
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie podręczników ruskich w gimnazyach	238
151. Zaleski Filip, J. Eks. b. c. k. minister, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kossowskiego.	
Wybrany: do komisji gminnej zastępcą przewodniczącego	29, 30
— do komisji kolejowej przewodniczącym	29, 31
Urlop nieograniczony otrzymał dla słabości	96
152. Zamojski Stefan, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.	
Wybrany: do komisji gospodarstwa krajowego	29
— do komisji solnej	29
Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. o kraj. szkole średniej gospodarstwa lasowego — Al. 112.	399
153. Zoll Fryderyk, doktor praw, c. k. profesor uniwersytetu, poseł m. Krakowa.	
Sprawdzenie wyboru poselskiego i przyrzeczenie	80
Wybrany do komisji szkolnej	29
— do komisji prawniczej przewodniczącym	29, 31
Sprawozdawca: kom. prawniczej z petycji gminy Pychowice o wyłączenie jej z okręgu sądu powiatowego w Skawinie i przydzielenie do takiegoż w Podgórzu, dalej w przedmiocie wyłączenia gmin Borek szlachecki i 6 innych z okręgu sądu powiat w Kalwarii i starostwa w Wadowicach do sądu pow. w Skawinie i Starostwa w Podgórzu — Al. 97.	352
— kom. szkolnej o reorganizacji krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie — Al. 134.	550
— kom. szkolnej ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie galicyjskich szkół średnich za rok szkolny 1895/96 — Al. 167.	752—770
Przemawiał: wnosząc o przekazanie trzech petycji, tudzież wniosku p. Krempe o przyspieszenie asekuracji przymusowej z komisji prawniczej do administracyjnej	321
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 91 a) wydatków z poparciem rezolucji Bernadzikowskiego	646
— jako sprawozdawca kom. szkol. z przedłożenia o stanie galicyjskich szkół średnich w roku szkolnym 1895/96	769—770
Urlop otrzymał na 5 dni	96
154. Żardecki Bolesław, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, poseł z gmin wiejskich powiatu łańcuckiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej sekretarzem	29, 31
— do komisji przemysłowej sekretarzem	29, 31
— do komisji bankowej	29
Sprawozdawca kom. petycyjnej z petycji: Rady powiatowej w Grybowie o prolongatę na spłatę długu z pożyczki głodowej z 1873 r. — tudzież zwierzchności gmin Gawłuszowice i Kliszowa o wyjednanie u Rządu zwrotu odsypisk po obu brzegach Wisłoki	234—235
— tejsze z petycji Michała Staszkiwicza o zarządzenie wypłaty 120 zł. za nadobowiązkowe roboty murarskie dla szkoły roln. w Horodence	267

Sprawozdawca: komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie popierania przemysłu krajowego — Al. 103. — tudzież z petycji Jana Trembeckiego, majstra lakiernickiego o subwencję lub pożyczkę	366—370
— kom. petycyjnej o petycji Maryi z Komarów Rydlowej o udzielenie zasiłku 500 zł. z funduszu przemysłowego na warsztat krawiecki	374—375
— kom. przemysłowej z petycji towarzystwa tkackiego w Glinianach o zasiłek 800 zł. na zakupno wzorów i maszyny do strzyżenia dywanów niemniej warsztatów do wyrobu materyi jedwabnej — dalej z petycji stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców w Now. Targu o zwolnienie od obowiązku płacenia zasiłku 50 zł. rocznie na utrzymanie uzupełniającej szkoły przemysłowej	400—401
Przemawiał: jako sprawozdawca z przedłożenia o popieraniu przemysłu krajowego	368
— w rozprawie ogólnej na projektem reformy ustawy drogowej za poprawką p. Bernadzikowskiego do §-fu 16.	480
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgu krakowskiego c. k. wyższego sądu krajowego z rezolucją	725

Indeks przedmiotów.

	Stronica
Adler Józef, emer. naucz. pet. o podwyższenie emerytury	592
— „ „ „ o zapomogę	593
Adres do Tronu. Wniosek Bernadzikowskiego. Zgłoszenie i uzasadnienie nagłośności. — Odrzucenie nagłośności, pierwsze czyt. Al. 68. i uzasadnienie — (głos Jaworskiego) odrzucenie wniosku	11—14, 62—4
Agrarna ankietą (o b. Klub rolniczy.)	
Akademia umiejętności w Krakowie, zasiłki budżet. r. VII. poz. 58	643—4
— (ob. Prawa).	
Akademickie Towarzystwa: (o b. Biblioteka, Bratnia, Chor ych, Chór, Dom, Hromada, Rusłan, Wzajemna Pomoc, Rolniczej).	
Aksmanice (ob. Nauczyciele).	
Antoniewiczowa Anna, wdowa po naucz., o zapomogę — załatw.	61, 751
Apteka (ob. Kołaczyce).	
Archiwa aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie — sprawozdanie	
Wydziału kraj. o reorganizacji — Al. 21.	17
— Sprawozdanie komisji szkolnej — Al. 134	550—1
— Budżet rubr. VIII. poz. 120.	654
— (ob. Szewczenki).	
Arnold Wincenty, Dr., sekundaryusz szpita., pet. o subw. na wyjazd za granicę — i załatwienie	101, 636
Assekuracja: Wniosek Krempy w sprawie zaprowadzenia powszechnej przymusowej asekuracji od ognia — zgłoszenie — Al. 87. 1-sze czytanie. (Sprostowanie Abrahamowicza.)	90, 285—7
— przeniesienie z komisji prawniczej do administracyjnej	322
— Petycyje sprawy tej dotyczące:	
Chmielowa mieszkańców	704
Dąba mieszkańcy	704
Kościelniki gminy	97
Krzyszlawice gminy	97
Miechocina mieszkańców	704
Modlnicy mieszkańców	100
Bąba Józef, ks. Dr., pet. o zapomogę dla dyecezyjalnego muzeum sztuki	333
Babecka Lubina, o zasiłek dla córki na przygotowanie się do egzaminu dojrzałości — załatwienie	247, 751
Baczyński Ferdynand, em. konduktor dr. kraj., — pet. o podwyższenie emerytury	520
Balicka Emilia, wdowa po naucz., pet. o zapomogę i załatw.	149, 751
Balicze podrózne, gm., pet. o wyłączenie z pow. żydaczowskiego a przydzielenie do stryjskiego	312
— (ob. Melioracye).	
Banach Katarzyna, wd. po naucz. pet. o zapomogę — i załatwienie	284, 751
Bank krajowy, Sprawozd. Wydz. kraj. o Banku krajowym — Al. 37	18
— Sprawozd. kom. Al. 131 i uchwalenie po rozprawie (głosy Szczepanowskiego, Wójcika, Merunowicza, Klemensa Dzieduszyckiego, Gorayskiego) i sprawozdawcy Rapoporta) wniosków komisji	543—9
— Sprawozd. Wydz. kraj. o zmianie §. 112 statutu Banku kraj. Al. 38	18
— Sprawozd. kom. Al. 130 i uchwalenie wniosków	542
— Sprawozd. Wydz. kraj. o organizacji kredytu włościańskiego — Al. 48	19

Bank krajowy, Sprawozd. kom. Al. 149— wnioski komisji i dodatkowa rezolucya Paszkowskiego — uchwalone	599—605
Bańskie gm., pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania Jana Bartłomieja Rączki — i załatw.	245, 707
Baranie Peretoki (ob. Sądy).	
Baranowska Julia, pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie — i załatw.	278, 690—1
Barcice gm., pet. o zarządzenie, by dochody z gruntu szkolnego wcielane były do miejsc. funduszu szkolnego	519
Barków Emilia, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — i załatw.	247, 698
Barków Teodor, em. kond. dr. kraj. o podwyższenie emerytury	51*
Bartnik postępowy, pet. o stały zasiłek na wydawn. — Zał. budżet poz. 238	317, 683
Bartowa, wdowa po naucz. szkoły w Dublanach — pet. o zasiłek	411
Barycka Marya, wdowa po dyetaryuszu Wydz. krajowego o dar z łaski	278
Barycz (ob. Melioracye, Nauczyciele).	
Basznia dolna i górna, gm., (ob. Sądy).	
Batko Aniela, wdowa po naucz., pet. o zapomogę	384
Bazylianek zakład dziewcząt we Lwowie, pet. o zapomogę i załatwienie	61
Behen Andrzej, naucz., pet. o policzenie lat służby	704
Bełz gm., pet. o subw. na pokrycie niedoboru w dotowaniu naucz.	359
— (ob. Sądy).	
Bełzec (ob. Sądy).	
Benedyktowicz Ludomir, pet. o subwencyę i załatw. poz. 394 budżet	26, 707
Berehy gm., pet. o pomoc z powoduklęsk element. — i załatw. poz. 390 b) budż.	24, 706
Berezowica wielka (ob. Nauczyciele).	
Bereźnica (ob. Rolnicze, Szkoły).	
Bereźka gm., (ob. Melioracye).	
Bernardynów konwent (ob. Leżajsk, Przeworsk, Sokal)	
Besida ruska, Tow. we Lwowie, pet. o subwencyę — i załatw.	245, 690
Besko, Siostry Felicjanki pet. o wyższą subwencyę dla szkoły — i załatw.	146, 751
Biała, Sprawozdanie Wydziału kraj. z projektem ustawy o obowiązku właścicieli domów do pobudowy kanałów — Al. 6.	15
— Sprawozd. kom. administr. Al. 91 — (głosy Rosnera i sprawozdawcy Trzecieckiego) uchwalenie ustawy	303—8
Biała, Sprawozd. Wydz. kraj. o subwencyi na budowę Szkoły polskiej, — Al. 23	17
— Załatw. z Al. 146, poz. 116 o) budżetu	656
— (ob. Nauczyciele, Stowarzyszenie).	
Biała, gm., (w pow. Rawskim) (ob. Sądy).	
Białobrzegi, gm., pet. przeciw tworzeniu gmin zbiorowych	24
— (ob. Melioracye).	
Biblioteka słuchaczy prawa, pet. tow. o subw., załatw. budżet poz. 107—108	61, 650
— historyczna ruska, pet. o subwen. na wydawn., — załatwienie budżet rubr. VII. poz. 111.	246, 650
— polska w Wiedniu, pet. o subwencyę dla szkoły języka polskiego — załatwienie, budżet poz. 116 k)	320, 652
— uczniów medycyny w Krakowie, pet. o subwencyę — załatwiono, budżet, rubr. VII. poz. 107—108	520, 650
— słuchaczy prawa Uniwers. Jagiel., pet. tow. o subw. — załatw.	277, 650
— politechnicznej, wydawn., subw. poz. 95 budżet	648
Biecz komitet parafialny, subwencya na restauracyę kościoła — budżet, rubr. VIII. poz. 123.	655
Bielcza, pet. Czytelni lud. o subw. dla tow. Ośw. lud. w Krakowie	519
Bielski Andrzej, ks., pet. o subw. dla tow. Ośw. lud. w Krakowie — i załatw.	278, 646
Bienia Stanisław, naucz., pet. o polepszenie bytu — i załatw.	247, 443
Bieńkowska Bolesława, naucz., petycja o stypendyum — i załatw.	25, 751
Bieńkowska Stanisława, wdowa po starsz. inż. Wydziału kr., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej — i załatw. poz. 160 ff) budż.	25, 657
Bierzanów (ob. Melioracye).	
Biliński Antoni, asyst. rach. Wydziału kraj., o policzenie lat służby spędzonych przy Radach pow. do służby krajowej — i załatw.	149, 373
Bilski Wiktor, b. radca szpit. w Zaleszczykach o odprawę	383

	Stronica
Birgfellnerowa Julia , wdowa po asyst. techn. Wydz. kraj. o dar z łaski dla córki — i załatw. poz. 160 gg) budż.	61, 657
Blij Grzegorz , naucz., pet. o policzenie lat służby	214
Błażowa , gm. (ob. Sądy).	
Błońska Marya , pet. o zapomogę	520
Bóbrka (ob. Weterynarzy)	
Bobrowski Roman , prow. inż. Wydz. kraj., pet. o veniam aetatis — załatw. 215,	374
Bochnia (ob. Nauczyciele, Praca).	
Boczów , gm. (ob. Drogowa ustawa).	
Bohorodczany (ob. Melioracye).	
Bogucice : Sprawozdanie Wydziału krajowego o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania J. Dindorfa — Al. 7 — załatw. budżet poz. 386	15, 706
Bogumiłowice , pet. Czytelni lud. o subw dla Tow. Ośw. lud w Krakowie	519
Bojan , tow. śpiewackie we Lwowie — petycyja o subw., załatw. budżet poz. 80	245, 690
Bojarska Józefa , sier. po sekretarzu Stanów galic., o podwyższenie przyznanego datku — i załatw.	284, 706
Bonarówka gm. , (ob. Terytoryalny).	
Boratyn gm. , pet. o język ruski jako wykładowy w gimnazjum w Brodach	316
Borecka (ob. Borucka).	
Borek szlachecki (ob. Terytoryalne).	
Borowa Góra , gm. (ob. Sądy).	
Borowiecki Stanisław , organista w Grybowie, pet. o wynagrodzenie za naukę śpiewu w szkole — i załatw.	215, 696
Borszczów (ob. Stowarzyszenie).	
Borucka Natalia , wdowa po naucz., o zapomogę — i załatw.	101, 751
Bosak Franciszek Ksawery , naucz., o policzenie lat służby	317
Bożęcin — pet. Czytelni ludowej o subw. dla Tow. Ośw. lud. w Krakowie	520
Bożnicy restauracyja (ob. Leszniów).	
Bracia miłosierdzia w Krakowie , II. połowa subwencyi na przebudowę szpitala, budżet rubr. VI. poz. 55	641
Brandt M. , majster koszykarski, pet. o zapomogę na rozszerzenie warsztatu	215
Brandwica gm. , pet. mieszkańców o uwolnienie od grzywien nałożonych za prze- kroczenia ustawy wodnej	285
Brańkowka (ob. Drogi)	
Braten Mendel , dostawca kamienia, pet. o wypłatę należitości na drodze Prze- worsk-Mościska	520
Bratnia pomoc słuchaczy politechniki we Lwowie , pet. o subwencyę, załatw. budżet rubr. VII. poz. 107-108	213, 650
— pomoc słuch. uniwersytetu lwow., pet. o subw., załatw. jak wyżej	276, 650
— „ uczniów szkoły weterynaryi we Lwowie, petycyja o subwencyę, i załatwienie	102, 686
— pomoc uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie, pet. o subwencyę, i załatwienie	101, 650
Brill Abraham , dzierz. kraj. opłat konsumcyjnych, o opust czynszu dzierżawnego	451
Brodki gm. , pet. o przeistoczenie szkoły na dwuklasową	410
Brodowicz Ant. , pet. o polepszenie bytu — i załatw.	247, 443
Brody gmina :	
— Petycyja Magistratu o zaliczenie Brodów do II. klasy płac nauczy- cielskich — i załatwienie	245, 443
— Pet. w tej samej sprawie nauczycieli w Brodach — i załatw.	214, 443
— Pet. komitetu pomnika J. Korzeniowskiego o subw. — i załatw.	277, 656
— Sprawozd. Wydz. kraj. o zmianie języka wykładowego w gimnaz. w Brodach — Al. 86	285
— (ob. Boratyn, Gwiazda, Muzyczne, Nauczyciele, Rada, Stowarzyszenie).	
Bronner Estera , pet. w sprawie nadużyć propinatora Haberfelda	383
Brożkiewicz Sebastyan (ob. Pogwizdów).	
Bryk Andrzej , naucz., pet. o zapomogę — i załatw.	247, 751
Brzeźówka gm. , pet. o zniesienie rewizorów bydła	248
— Tażsama pet. o zniesienie akuszerok okręgowych	248

Brzeżany pet. Rady szk. miejsc. o zaliczenie Brzeżan do II. kl. płac naucz.	360
— pet. naucz. szkoły wydz. w tej samej sprawie i załatw.	147, 443
— pet. gminy w tej samej sprawie	382
— pet. gminy o przeniesienie gimn. do innego budynku	384
— (ob. Bursa, Myta, Nauczyciele, Stowarzyszenie).	
Brzeżański Mikołaj, były naucz. pet. o policzenie lat służby	101
Brzozów gmina — (ob. Prestacje).	
Brzuchowice (ob. Nauczyciele).	
Bucmaniuk Jan, naucz. pet. o policzenie lat służby	519
Bucniów (ob. Nauczyciele).	
Buców (Ob. Nauczyciele).	
Budowle wodne (ob. Melioracje).	
Budziński Antoni, naucz., pet. o policzenie lat służby i o przyznanie emerytury	592
Budżet: Kredyta osobno uchwalone:	
1. — Jako dotacyę dla kraj. funduszu pożyczkowego dla gmin i prywatnych osób, na budowę koszar dla wojska wstawia się do budżetu na rok 1897 kwotę 111.500 zł.	222
2. — Jako niedobór osobnego funduszu koszar. kraj. na zapłacenie 4% za r. 1897 od półtoramilionowej pożyczki, z galic. funduszu propinacyjnego zaciągniętej, Sejm wstawia do budżetu na r. 1897 kwotę 58.800 zł.	222
3. — Budżet kraj. funduszu szkolnego — sprawozd. kom. budżetowej Al. 84. — rozprawa ogólna, głosy: Bobrzyńskiego, Soleskiego i sprawozd. Kozłowskiego	258—262,
Wydatki. Rubr. I. poz. 1—8. Płace i dodatki; Rubr. II. poz. 9—12 Remuneracye i zapomogi; Rubr. III. poz. 13. — Koszta podróży i diety — Rubr. IV. poz. 14—16, Dodatki, interkalarya i dary z łaski, — Rubr. V. poz. 17. Zasiłki na budowę szkół, — Rubr. VI. poz. 18—21. Zasiłki na utrzymanie szkół. — Rubr. VII. poz. 22. Przybory naukowe, — Rubr. VIII. poz. 23. Biblioteki okręgowe, — Rubr. IX. poz. 24. Na konferencye okręgowe, — Rubr. X. poz. 25. Stypendya — uchwalono bez rozpr.	262—3
Rubr. XI. poz. 26. Rozmaite wydatki (Głos: Romanowicza i wniosek dodatkowego kredytu 12.000 zł., głos sprawozdawcy Kozłowskiego i uchwała przyjmując wniosek dodatkowy Wydziału krajowego i wnioski komisji	263—264
Rubr. XII. poz. 27. (a—t.) Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye	264
Dochody Rubr. I—IX. — 2 rezolucye do Rady szk. a 2 do Wydz. kraj. — uchwalone bez rozpraw	264—265
4. — Kredyt do wysokości 8.100 zł. na pokrycie wydatków, powstałych z budowy w Czernichowie przejęcia, łączącego stary gmach z nowym, z przebudowania „Leśniczówki“ i z adaptacyi mieszkania dla dyrektora	296
5. — Kredyt w kwocie 2.450 zł. na pokrycie dachów w dwóch domach mieszkalnych i na rekonstrukcyę miejsc ustępowych w gmachu szkolnym w Czernichowie	296
6. — Kredyt do wysokości 9.000 zł. na budowę domu mieszkalnego w Dublanach dla 1. profesora	302
7. — Kredyt do wysokości 3.000 zł. na budowę na folwarku Dublańskim stajni opasowej	302
8. — Na regulacyę rzek niespławnych w Rubr. XIII. poz. 180.	
a to: na regulacyę Skawy w trzech pozycyach	5.920 zł.
„ „ Soły w jednej pozycyi	1.490 „
„ „ Raby w sześciu pozycyach	5.650 „
„ „ Dunajca w dwudziestoczer. pozycyach	41.318 „
„ „ Popradu w jednej pozycyi	1.250 „
„ „ Wisłoki w szesnastu pozycyach	21.308 „
„ „ Sanu w piętnastu „	37.670 „
„ „ Wiszni w jednej pozycyi	2.500 „

Budżet

Stronica

	na regulację Wisłoka w sześciu pozycjach	9.652 zł.	
	" " Stryja w czterech	3.500 "	
	" " Świcy w trzech	5.700 "	
	" " Łomnicy w jednej	500 "	
	" " Bystrzycy w siedmiu	10.851 "	
	na premiowanie zawiklenia odsypisk	500 "	
	" popieranie mniejszych robot melioracyjnych w rubryce		
	XIII poz. 183. wydatków — łącznie	31.500	344-5
9. —	Kredyt na posadę w biurze melioracyjnym stałego referenta dla spraw rybactwa	1.500 "	345
10. —	tytułem pierwszych rat zasiłków kraj. na r. 1897:		
	a) na zabudowanie potoku Bystry dotacya w kwocie 10.000 zł. w. a.,		
	b) na uzupełnienie regulacji Nowego Brnia z dopływami dotacya w kwocie 15.975 zł. w. a.		350
11. —	Kwoty preliminowane w Rubr. XIII. na rok 1897, wolno Wydz. kraj. wydatkować do końca lutego 1899 r.		350
12. —	Kredyt do rozporządzenia Wydz. kraj. 4.000 zł. tytułem bezprocentowej pożyczki dla gminy Kalwaryi Zebrzydowskiej, celem umożliwienia jej wystawienia budynków na umieszczenie kraj. szkoły stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej i wstawienie tej kwoty do Rubr. XVI. wydatków na r. 1897.		368
13. —	Do rozporządzenia Wydz. kraj. 15.000 zł. na urządzenie oddziału tkactwa mechanicznego w kraj. szkole tkackiej w Krośnie, płatne w dwóch ratach w r. 1897 i 1898.		
	Sejm wstawia do Rubr. XVI. wydatków budżetu kraj. na rok 1897 kwotę 7.000 zł. jako I. ratę tej sumy i poleca Wydział. kraj., ażeby kwotę 8 000 zł., tytułem II. raty tej sumy, wstawił do preliminarza budżetu kraj. na r. 1898		368
14. —	Kredyt w kwocie 4.000 zł. na kosztą tępienia myszy polnych w r. 1897 i wstawia tę sumę w Rubr. XV. wydatków		398
15. —	w rubryce IX. budż. kraj. na r. 1897 pod poz. 138 a, wstawia się na nabycie realności w Czortkowie na pomieszczenie posterunku żandarm., nadzw. kredyt 7.145 zł., w rubryce zaś XIII. dochodów, wstawia się dochód z powyższej realności w kwocie 500 zł. w. a.		419
16. —	Tytułem I. raty 40% zasiłku krajowego na regul. górn. Dniestru z dopływami przyznaje Sejm na r. 1897 dotacyę 20.000 zł.		420
17. —	Kredyt 4.000 zł. na r. 1897 (w Rubr. XV. wydatków fund. kraj.) na kosztą komisji licencyonujących buhaje		550
18. —	Kredyt w rubr. XV. budżetu na r. 1897 w kwocie 2.500 zł. na subwencyę dla pow. Nowotarskiego na podniesienie hodowli bydła		550
19. —	Sejm zatwierdza wstawioną do preliminarza budżetu kraj. na r. 1897 pod Rubr. V. kwotę 25.000 zł. na kosztą podróży lekarzy okręgowych, tudzież subwencye dla powiatów, przewidziane w §. 12. ustawy z d. 2. lutego 1891 r. Nr. 17. Dz. u. kraj. tak dla istniejących, jak i nowo powstać mających okręgów sanitarnych w r. 1897.		550
20. —	Powiększenie etatu w krajowych archiwach aktów grodzkich i ziemskich		550—1
21. —	Etat krajowego biura kolejowego i kredyt		599
26. —	Sejm zatwierdza wstawienie do rubr. VII. i XI. preliminarza budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na r. 1897 następujących kredytów dodatkowych:		
	a) W rubr. VII. (Kosztą gospodarze), poz. 60 na zakupno sprzętów dla klinik, domu administracyjnego, oraz oświatl. podwórzy 1.306 zł. poz. 62. urządzenie dróg dojazdowych, niwelacya i założenie ogrodów 3.700 zł.,		
	poz. 64. bielizna, pościel i odzież dla klinik 5.260 zł.		
	W rubr. XI. (Utrzymanie budynków) poz. 79, 2 b) na dokończenie budowy klinik medycznej i chirurgicznej 10.918 zł.,		
	c) adaptacya suteryn kliniki medycznej na aptekę 3.426 zł.;		
	d) adaptacya lokalności na klinikę oczną i weneryczno-skrórną 4.500 zł.		

	e) na dokończenie budowy domu administracyjnego 29.339 zł.,	
	f) na urządzenie mechaniczne w domu administracyjnym 18.059 zł.	
	g) na piłę cyrkularną z domkiem 700 zł.,	
	h) na studnię i wodociąg 8.859 zł.,	
	i) na budowę portyerówki, osztachetowanie i oparkanie klinik 10.436 zł.	635
27.	— Budżety krajowych zakładów (z Al 146):	
	lit. C. Szpitala powszechnego we Lwowie	635—6
	lit. D. Funduszu podrzutek w Lwowie	636
	lit. E. Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie	637—8
	lit. F. Szpitala św. Łazarza w Krakowie	638—9
	lit. G. Funduszu podrzutek w Krakowie	639
28.	— Budżet krajowego funduszu szkolnego emerytalnego — z Al. 146 —	653—4
29.	— Budżety krajowych zakładów: szkoły lasowej, szkół i zakładów rolniczych w Czernichowie i Dublanach, kraj. niższych szkół rolniczych, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i szkoły uprawy lnu w Gródku — na rok 1897 — Al. 146 —	663—79
30.	— odrębny fundusz policyi krajowej i funduszy samoistnych: a) kultury krajowej, b) stanowego sierocińskiego, c) Aleksandra hr. Stadnickiego, d) pożyczki krajowej z r. 1873 — z Al 146 lit. J. K. L. M.	708
31.	— Sejm otwiera Wydz. kraj. kredyt do wysokości 26 000 zł. na pokrycie reszty kosztów budowy szkoły rolniczej w Bereźnicy	744
32.	— Sejm otwiera Wydz. kraj. kredyt do wysokości 2.050 zł. na pokrycie reszty kosztów budowy domu mieszkalnego w szkole rolniczej w Jagielnicy i na budowę drogi dojazdowej do szkoły	744
33.	— Sejm upoważnia Wydz. kraj. do rozszerzenia i przebudowania ciepłarni w szkole ogrodniczej w Tarnowie kosztem 4.000 zł. pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd pokryje połowę tego wydatku ze skarbu państwa	744
	— Sprawozd. Wydz. kraj. z zamknięciem rachunków funduszu kraj. za rok 1895 — Al 20. —	16
	— Sprawozd. kom. — Al. 154 — i uchwalenie wniosków	743
	— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwart 1897 r. — Al. 18. — i upoważnienie do ustnego zdania sprawy	16
	— Sprawozd. kom. (głosy Szczepanowskiego, Barwińskiego i Pinińskiego) i uchwała	66—79
	— Sprawozd. Wydz. kraj. z preliminarzem funduszu kraj. za r. 1397 — Al. 19. —	16
	— Sprawozd. kom. o budżecie kraj. na r. 1897 — Al. 146 —	
	Sprawozdawca generalny Piniński, rozprawa ogólna, głosy: Stadnickiego, Bernadzikowskiego, Okuniewskiego, Barwińskiego i Andrzeja Potockiego	563—82
	Ciąg dalszy rozpr. ogólnej, głosy: Abrahamowicza, Bernadzikowskiego, Czajkowskiego, Wójcika, Ostapczuka (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi), Wojciecha Dzieduszyckiego, Okuniewskiego (dla sprostowania faktu) i sprawozdawcy Pinińskiego	612—633
	Rozprawa szczegółowa: Dział wydatków Rubr. I. pozycya 1—16/17 — koszta Reprezentacyi kraju (Sprawozdawca Adam Skrzyński), uchwalone bez rozprawy, Rubr. II. poz. 18—34 koszta Zarządu (Sprawozdawca Adam Skrzyński), uchwalono poz.: 18—29. włącznie i 31—34. włącznie bez rozprawy, przy poz. 30 „Dary z łaski“, głos Michalskiego i jego wniosek dodatkowego kredytu 1.000 zł. do rozporządzenia Wydz. kraj. dla wdów po urzędnikach Wydz. kraj., których petycyi kom. nie załatwiła (uchwalony), głos sprawozdawcy — i uchwała	633—34
	(Petycyje i wnioski Wydz. kraj. tu załatwione, (ob. Domiszewski, Horoszkiewicz, Kratochwil, Natali, Piotrowska, Ploder, Sapałaczyńskie, Sternalowa).	

Rubr. III. poz. 36. — koszta leczenia — (sprawozd. Marchwicki)	634
Rubr. IV. poz. 37. i 38. — Koszta szczepienia	635
Rubr. V. poz. 39, 40 i 40 a) — Wydatki sanitarne (sprawozdawca Marchwicki) i załatw. petycyi Dra Bujwida	635
Rubr. VI. poz. 41—57 f. Zasiłki dla zakładów dobroczynności (sprawozdawca Barwiński) wraz z dotyczącymi petycyami (ob. Bracia, Chłopców, Dom, Dyaków, Ekonomek, Heleny, Izraelickich, Józefa, Kalek, Kobiet, Lecznica, Nieuleczalnych, Ochronek, Opatrzność, Opieka, Rabka, Rymanów, Salomei, Siostry, Służebnice, Wakacyjnych, Weteranów, Wielkie Oczy, Ziemiańskiego)	641—3
Rubr. VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty, poz. 58. — Akademia umiejętności w Krakowie — zasiłki (sprawozdawca Paszkowski)	633—4
Rubr. VII. poz. 59. — Rada szkolna kraj. na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego kraj. (Budżet fund. szkoln. kraj. uchwalony oddzielnie) (sprawozdawca Kozłowski)	253—265
Rubr. VII. poz. 60. — kraj. fundusz szkolny emerytalny i pokrycie jego niedoboru (sprawozdawca Kozłowski)	653—4
Rubr. VII. poz. 61. — dla sześciu członków Rady szkolnej krajowej (sprawozdawca Paszkowski) głosy: Bojki, Pilata, Średniawskiego (z rezolucją, którą Izba odrzuca), Zajączkowskiego i sprawozd.	643—5
Rubr. VII. poz. 62—68. — (sprawozdawca Paszkowski) subwencye dla zakładów głuchoniemych i ciemnych, dla szkoły sztuk pięknych w Krakowie i towarzystw gimnastycznych (załatwienie petycyi: ob. Sokół)	645
Rubr. VII. poz. 69—82 — (sprawozdawca Abrahamowicz), subwencye dla teatrów — głosy Średniawskiego i sprawozdawcy — subwencye dla towarzystw muzycznych i śpiewackich i odnośne petycye (ob. Teatr, Bojan, Echo, Harmonia, Lutnia, Muzyczne)	689—90
Rubr. VII. poz. 83—86. (sprawozdawca Paszkowski) subwencye 1. dla internatów nauczycielskich, 2. dla internatu XX. Zmartwychwstańców, 3. dla zakł. ks. Siemiaszki w Krakowie, 4. na wydawnictwo podręczników dla szkół średnich i na wydawnictwo ruskich książek szkolnych	645
Rubr. VII. poz. 87. — (sprawozdawcy Paszkowski i Abrahamowicz) — zasiłki dla młodzieży kształcącej się w naukach, sztukach plastycznych, muzyce i śpiewie — załatwienie dotyczących petycyi — głos Romanowicza i Abrahamowicza (ob. Młodzież)	645, 690—1
Rubr. VII. poz. 88. — subw. dla Macieży polsk., 89. stypendyum dla operatorów (sprawozdawca Paszkowski) — bez rozprawy	645
Rubr. VII. poz. 90, 91, 91 a), dla Towarzystw. ośw. lud. we Lwowie i Krakowie — (głosy: Bernadzikowskiego z rezolucją, do Wydz. kr, Zolla, Rottera z wnioskiem wyższej subw., Weigla, Średniawskiego i Paszkowskiego) uchwalenie wniosków kom. z wyższą kwotą w myśl wniosku Rottera i rezol. Bernadzikowskiego	645—7
Rubr. VII. poz. 92—96 włącznie (sprawozdawca Paszkowski) — subw. dla stowarz. rzemieślniczych (ob. Gwiazda, Ogniwo, Ojczyzna, Pomoc, Praca, Rodzina, Skała, Strzecha, Zoria) — subw. dla Tow. pedag. na kolonie wakac. — na zgromadzenie (głos Barwińskiego w sprawie pet. Tow. nauczycielek) — uchwalenie wniosków kom. i wniosku Barwińskiego, sub. na wydawnictwo bibl. politechnicznej i dziełek ludowych — i uchwalenie tych subw.	647—8

Rubr. VII. poz. 97 i 97 a). (sprawozdawca Abrahamowicz) subw. dla teatru polskiego w Stanisławowie, — głosy Małachowskiego z dodatkową rezolucją i Abrahamowicza — uchwalenie wniosku komisji i rezolucji Małachowskiego — załatwienie 3 petycji	691 - 2
Rubr. VII. poz. 98—105 (sprawozdawca Paszkowski). Subwencje dla wydawnictw: „Szkoła“ „Muzeum“, „Kosmos“, „Uczytel“, „Proświty“, (głosy Zajączkowskiego z wnioskiem wyższej subw. Sawczaka, Okuniewskiego i Paszkowskiego — uchwalenie wniosku Zajączkowskiego), „Posłannika“, — (głosy Niebyłowca przeciw rezolucji proponowanej przez kom. — uchwalenie wniosku kom.), subw. dla Towarzystwa Ośw. ludowej w Tarnowie, i Tow. hist. we Lwowie — załatwienie dotyczących petycji	648 - 9
Rubr. VII. poz. 106 (sprawozdawca Paszkowski), zasiłki dla burs mieszczących ubogą młodzież — załatw. 12 pet. (ob. Bursa)	619—30
Rubr. VII. poz. 107—116 g) (sprawozdawca Paszkowski) — subw. dla stow. akademickich — głos Cieleckiego z wnioskiem wyższej subwencji — przyjęty — dla Tow. literackich i nauk — dla Redakcji „Małego Światka“ — głos Trzecieckiego w sprawie subw. dla pisma „Wiek Młody“, uchwalono, poz. 114—116 h) włącznie uchwalone bez rozprawy, — do poz. 116 i), subw. dla rusk. instytutu dla dziewcząt w Przemysłu, głosy Barwińskiego (z wnioskiem podwyższenia subw.), Merunowicza, Paszkowskiego — uchwalenie wniosku komisji — pożyczki: 116 k) — 116 s) uchwalone bez rozprawy	650—3
Nad wnioskiem przejścia do porządku nad pet. Tow. ludoznawczego o subw. — głosy Soleskiego z wnioskiem udzielenia subwencji, Paszkowskiego, Romanowicza — uchwalenie wniosku komisji	653
Rubr. VIII. Utrzymanie pomników histor. (sprawozdawca Barwiński.) Poz. 117—122 włącznie uchwalone bez rozprawy, przy poz. 123 głosy: Kramarczyka w sprawie subw. na wykupno ruin klasztoru podominańskiego w Oświęcimie, Viviena w sprawie ruin zamku w Olesku, Romanowicza i Barwińskiego — uchwalenie poz. 124 a) i b) — załatwienie dotyczących petycji	654 - 6
Rubr. IX. (sprawozd. Zajączkowski) poz. 125—143, Kwaterunkowe żandarmeryi	656 - 7
Rubr. X. (sprawozdawca Andrzej Potocki) poz. 144—163, wydatki na komunikacje i załatw. pięciu petycji	657—60
Rubr. XI. Dotacje dla zakładów krajowych na podstawie osobnych preliminarzy, a mianowicie:	
poz. 164. kraj. szpital powszechny we Lwowie (sprawozdawca Marchwicki) — uchwalenie pokrycia nadzwyczajnych wydatków na budowę klinik — uchwalenie budżetu szpit. — załatw. 3 petycji	635—6
poz. 165. kraj. Zakład dla umysłowo chorych na Kulparkowie (sprawozdawca Jordan), uchwała o zmianach w etacie — uchwalenie preliminarza kom., i załatwienie 2 petycji bez rozpraw	637—8
Poz. 166. Fundusz podrzutków we Lwowie (sprawozd. Marchwicki) — uchwalenie wniosku komisji bez rozprawy	636
Poz. 167 i 168. krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie, i fundusz podrzutków w Krakowie (sprawozdawca Paszkowski) — uchwała zmian w etacie posad — uchwalenie wniosków kom. co do budżetu wydatków i dochodów bez rozpraw — załatwienie 4 petycji	638—9
Rubr. XII. poz. 169. Wydatki na szupaśnictwo (sprawozd. Potoczek) — uchwalona bez rozpraw	660
Rubr. XIII. Budowle wodne (sprawozdawca Skałkowski), poz. 170. lit. a—k), lit. m—p), koszta biura melioracyjnego, uchw. bez rozpraw	661
Poz. 170. lit. l) posada inżyniera dla spraw rybackich w etacie biura melioracyjnego, uchwalona poprzód	345
Poz. 171—8., wynagrodzenie dozorców melior., dotacja ich funduszu emeryt., pensje i zaopatrzenia, kurs dla dozorców, narzędzia i przybory, biuro hydrograficzne, zdjęcia i projekty — uchw. bez rozprawy	661

Poz. 179 a) i b) Regul. Białej, regul. Dniestru od Żurawna do Rozwadowa — uchwalone bez rozprawy	661
Poz. 179 c) Regul. górnego Dniestru z dopływ. — uchw. poprzednio	420
Poz. 180 a—o). Zasiłki na lokalne regulacje rzek niespławnych — uchwalone poprzód	344—5
Poz. 181. a—k) Obwałowanie Wisły, regulacja Bugu, Złotej Lipy, Przegnojówki, obwałowanie Dunajca, regul. Łęgu, zabudowanie potoków górskich Dniestru, zabudowanie potoku Glińsko, regul. Kisieliny, obwałow. Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim — głosy Milana, Wereszczyńskiego, Gorayskiego i sprawozd. Skałkowskiego — uchwalenie powyższych pozycji	662
Poz. 181. lit. l) i m) uchwalone poprzednio	350
Poz. 182. Konserw. regul. Trześniówki, uchwalona bez rozpr.	662
Poz. 183. lit. a) do e). Zasiłki na popieranie mniejszych robót melioracyjnych — uchwalone poprzód	345
Rubr. XIV. poz. 189—199. Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże — (sprawozd. Skałkowski) — uchwalone bez rozpraw	662—3
Rubr. XV. Wydatki na cele rolnictwa i górnictwa.	
Poz. 200—211. sprawozdawca Stanisław Jędrzejowicz.	
Poz. 200. Urzędnicy fachowi dla spraw rolniczych — uchwalona bez rozprawy, i załatw. 1. pet.	663
Poz. 201 wydatków (i rubr. VIII. poz. 31 dochodów), szkoła lasowa	663—4
Poz. 202—8 wydatków (i rubr. VIII. poz. 36—42 dochodów) — wyższa szkoła rolnicza w Dublanach, niższa szkoła rolnicza w Dublanach, szkoła gorzelnicza tamże, folwark tamże, kontrolne i doświadczalne stacje: 1. botaniczno-rolnicza, 2. chemiczno rolnicza tamże — budżety uchwalone bez rozpraw	664—71
Poz. 209. Spłata reszty bezproc. pożyczki zaciągniętej na eksploatację torfu w Dublanach	671
Poz. 210 i 211 wydatków (rubr. IX. poz. 39 i 40 dochodów), średnia szkoła rolnicza w Czernichowie, folwark tamże — budżety uchwalone bez rozpraw	671—4
Poz. 212—233 (sprawozdawca Stanisław Niezabitowski):	
Poz. 212 do 215. Kraj. niższe szkoły rolnicze w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Bereźnicy	674—77
Poz. 216. Dalsze koszta załóż. szkoły roln. w Bereźnicy, uchwalone	679
Poz. 217 i 218. Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie i szkoła uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku, budż. uchw. bez rozpraw	677—9
Poz. 219, 220 a) i b). Podróże nauk., zapomogi, remuneracje i zaliczki na płace naucz. szkół roln. — uchwalone bez rozpraw	679
Poz. 221. Szkoła weterynaryi we Lwowie — uchw. bez rozprawy	679
Poz. 222—230. Na naucz. weterynaryi, subw. dla Towarzystwa roln. w Krakowie i Lwowie, dla Towarz. tatrzańskiego — dotacya na zalesienie wydm piaszczystych, stypendya dla abiturjentów z Dublan i Czernichowa kształcących się na nauczycieli roln., stypendya uczniów szkoły lasowej	679
Poz. 231 a) b) c) d). Subw. dla Kółek roln. i dotacya funduszn pożyczkowego dla Kółek rolniczych — głosy Cieleckiego z wnioskiem podwyższenia tej dotacyi, Romanowicza, Okuniewskiego, Wójcika, Czeczka z wnioskiem rezolucyi, Cieleckiego (powtórnie) z cołnięciem wniosku, i St. Niezabitowskiego	679—683
Poz. 232, 233. Strzeżenie granic kraju w czasie zarazy bydła i umorzenie pożyczki na założenie kraj. Składow publicznych	683
Poz. 234 i 235. Budżety składow publicznych we Lwowie i Krakowie (sprawozdawca Scipio), i załatwienie 2 petycji	686—9
Poz. 236—250 a). (Sprawozdawca Stanisław Niezabitowski), subw. dla „Tygodnika rolniczego“, „Sylwana“, „Bartnika“, „Przeglądu weteryn.“ i „Gorzelnika, — dotacya wędrownych naucz. roln. — instruktora hodowli bydła w wschodniej i zachodniej części kraju (głos Romanowicza z poprawką), subw. dla Tow. rybackiego, dla Towarz. uprawy	

tytoniu, dotacya dla instruktora mleczarstwa, jego pomocnika i na środki demonstracyjne do nauki mleczarstwa — kredyt na krajową komisję dla spraw rolniczych, na zasiłki dla podniesienia rolnictwa i wiedzy rolniczej, dotacya na wydawnictwo podręczników dla niższych szkół rolniczych, na podniesienie hodowli bydła w kraju i specjalnie w pow. Nowotarskim — na podniesienie chowu koni włościańskich i roboczych gospodarskich, na doświadczenia tępienia myszy, pensya wdowa Melanii Strusiewiczowej — uchwalone bez rozpraw	683—4
Poz. 251—259. Na cele górnictwa (sprawozdawca Stanisław Niezabitowski), uchwalenie wniosków komisji wraz z załatwieniem petycyi dotyczących	683—4
Rubr. XVI. poz. 260—372. (sprawozd. Szczepanowski), na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu, głosy Rottera w sprawie utworzenia w Tarnopolu warsztatu instr. dla kowalstwa i ślusarstwa maszynowego i rezolucya Pinińskiego, — uchw. wnioski kom. i rezolucya Rottera	692—5
Rubr. XVII. poz. 373—393. Wydatki rozmaite (sprawozdawca Scipio), uchwalone bez rozprawy, załatw. petycyi — głos Weigla z wnioskiem przyznania zapomogi Benedyktowiczowi — uchwalono wnioski kom. i wniosek Weigla (poz. 394)	705 7
Poz. 395 (sprawozdawca Marchwicki). Zaliczka Wł. Strzeleckiemu — uchwalony wniosek kom. bez rozprawy	707—8
Dział dochodów (sprawozdawca Szczepanowski). Rubr. I XVII. bez rozprawy	708—711
Rozprawa nad uchwałą finansową (sprawozdawca Piniński) — przyjęcie wniosków kom. bez rozprawy — uchwała finansowa	711—712
Bujanów , pet. mieszkańców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kurji gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego	317
Bujwid , dr., profesor, dotacya dla zakładu szczepienia wścieklizny z rubr. V. poz. 40 a)	635
— tenże, pet. o subwencyę na wytwór surowicy przeciwbłonicznej dla użytku szpitali — i załatw. odmownie	215, 635
Bukowna gm. , pet. o ochronę przeciw szkodom zrządzonym przez dzikie zwierzęta — i załatwienie	61, 236
Buniów , pet. komitetu cerkiewnego o subw. na upiększenie cerkwi, — i załatw. poz. 124 a) budżetu	285, 656
Bursa -- petycye o zasiłki:	
— w Brzeżanach Jakubowskiego i ruska	317
— w Drohobyczu Mickiewicza i Jana Chrzciciela	60
— w Kołomyi św. Mikołaja i polska	60, 451
— w Przemyślu polska i św. Mikołaja dwie petycye	246, 314
— w Jarosławiu św. Onufrego	60
— w Rzeszowie ks. Dymnickiego	214
— w Samborze gimnazyalna	146
— w Stanisławowie św. Mikołaja, Kopernika i Kraszewskiego	411
— ruska w Stryju	25
— w Tarnopolu nauczycielska i ruska	360
— w Wadowicach Batorego	60
— Załatwienie ryczałtowe przy budżecie rubr. VII. poz. 106	214
— w Jarosławiu im. Kopernika — do Wydziału krajowego	704
Bursztyn : (ob. Nauczyciele, Siostry).	
Bydło : Wniosek Bojki i Styły w sprawie zniesienia rewizorów bydła — zgłoszenie — Al. 75, 1-sze czytanie	89—90, 111—112
— Pet. w związku (ob. Brzezówka, Chmielów, Chrzastowice, Handlowe, Krzyżkowice, Piaski, Wielowieś).	
Bydła hodowla — sprawozd. Wydz. kraj. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła — Al. 44	18
— Sprawozdanie komisji — Al. 132 — uchwalenie wniosków	549—50
— Budżet poz. 248 i 249	684
— Pet. Tow. rolniczego w Krakowie o subw. na utworzenie posady instruktora hodowli — załatw. poz. 241 a) budżetu	25, 683
Byków (ob. Nauczyciele).	

Ceremuga Antoni, nauczyciel, pet. o policzenie lat służby	314
Cerkiew lub kościół o zasiłki na budowę lub restaurację petycyje (ob. Bunów, Darachów, Dynów, Hołosków, Horodenka, Krupiec, Kudynowce, Kuryłowce, Lutynka, Nowobielski, Nowosiółki, Reformatorów, Sromowce, Wachnianin.	
Cesarz Franciszek Józef I. — tegoż im. fundacya wieczysta budżet poz. 374	705
— (ob. Jubileusz).	
Chiszewice gm., pet. o przyjęcie kosztów utrzym. Breindli Hart i załatw.	313, 707
Chlebowska Sabina, wdowa po naucz. pet. o zasiłek	590
Chlewiska gmina (ob. Sądy).	
Chłopców opuszczonych zakład w Krakowie — pet. ks. Siemaszki o zapomogę załatw. budżet poz. 85	247, 645
— (ob. Józefa).	
Chmielów pet. mieszkańców o zaprowadzenie przymus. assekuracji	704
— ciż pet. o zniesienie notaryatu	704
— ciż pet. o zniesienie rewizorów bydła	704
Chmura Marya, wdowa po naucz. o zapomogę i załatw.	278, 751
Chocin gm. pet. o pozwolenie na pobór bezpl. surowicy dla bydła i załatw.	212, 352
— taż sama pet. o podniesienie ekonomicznego stanu rolników	277
Chodakowski Wawrzyniec, pet. o zapomogę i załatw.	215, 706
Chodowice gm. pet. o zapomogę na urządzenie szkoły	591
Choraży Karol, nauczyciel, petycyja o zapomogę na odbycie kursu zręczności w Wiedniu i załatw.	102, 751
Chorkówka gmina pet. o zmianę reformy wyborczej	450
Chorobrów gm. (ob. Sądy).	
Chorostków gm. (ob. Sądy).	
Chór akademicki, tow. w Krakowie, pet. o subwencją (2 pet.)	213, 450
Chorzeliów gm. — Sprawozdanie Wydz. kraj. o zezwoleniu tej gminie na rozdzielanie między swych członków pewnej przestrzeni nieużytków będących jej własnością — Al. 85	285
— Sprawozdanie kom. — Al. 136 (uchwalenie wniosków bez rozpraw)	555
Chreniów (ob. Nauczyciele).	
Chrzastów gm. pet. o zniesienie dobrowolnego zobowiązania gminy od datku opłacanego na placę naucz.	382
Chrzastowice gm. pet. o zmianę ustawy w sprawie utrzymywania ewidencji bydła w pasie granicznym	248
— taż gmina, pet. w sprawie przeciążenia podatkiem gruntowym i o re-klasyfikację gruntów	277
Chrzanowska Joanna, wdowa po zast. Dyrekt. rach. Wydz. kraj., pet. o stały dar z łaski	242
Chudykowce pet. komitetu parafialnego o subw. na budowę domu parafialnego	411
Chulawska Wanda, pet. o zasiłek na kształcenie w spiewie i załatw.	278, 690 - 1
Chyrów gm. (ob. Sądy).	
Cieląż gm. (ob. Sądy).	
Ciemnych Zakład we Lwowie — budżet rubr. VII. poz. 64	645
Cieszanów pet. Wydz. pow. o odpisanie czynszu dzierż. zaległego z prawa poboru myta na drodze kraj. Jarosław-Belzec	410
— (ob. Nauczyciele, Sądy).	
Ciężkowice gm. pet. o przedłużenie prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych	359
Cisówka-Olszanka potok (ob. Melioracye).	
Cucyłowce pet. mieszkańców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kuryi gmin wiejskich pow. żydaczowskiego	317
Cybiak Onufry, nauczyciel pet. o policzenie lat służby	148
Cygany gm. pet. Rady szkolnej miejscowej o zapomogę na budowę szkoły	285
Czajkowska Wanda, pet. o zasiłek na kształcenie córki w malarstwie i zał.	215, 645
Czajkowski Mikołaj, inż. adj. Wydz. kraj. o zwolnienie od egzaminów i zał.	248, 403
Czarnecka Władysława, wdowa po gr. kat. parochu, pet. o wsparcie	520
Czechowiczowa Magdalena, o subwencję dla szkoły koronarskiej w Kań-czudze — załatw. poz. 340 budżet	61, 693

Czeluńnica gmina, pet. o bezprocentową pożyczkę na pokrycie kosztów budowy szkoły	519
Czernica pet. wyborców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kurii gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego	519
Czernichów (ob. Rolnicze Szkoły).	
Czerzeń pet. wyborców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kurii gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego	410
Czerwonogród (ob. Siostry).	
Czortków (ob. Żandarmerya).	
Czudec (ob. Nauczyciele).	
Czyżda Emil, nauczyciel, pet. o policzenie lat służby	148
Danilewicz Serafina — pet. o zapomogę	361
Darachów , pet. komitetu budowy kościoła o subw. i załatw.	246, 656
Dary z łaski — budżet rubr. II. poz. 30.	633—634
Dąb — pet. mieszkańców o zaprowadzenie przymusowej asekuracji	704
Dąbie gm. (ob. terytoryalny).	
Dąbrowa (ob. Stowarzyszenie).	
Delatyn gm. — pet. o prawo poboru opłat gminnych od napojów i załatw. 24, 219 - 20	
Dembińska Zofia, naucz. — pet. o polepszenie bytu	519
Dembno (ob. Melioracye).	
Demkowicz-Dobrzański Łzydor, naucz. — pet. o polepszenie bytu i załatw. 148, 443	
Dernów , Sprawozd. Wydziału kraj. o przyjęcie kosztów utrzymania Tomasza i Maryi Łanczyńów — Al. 8. — załatw. budżet poz. 386	15, 706
Dewiater gm. (ob. Sądy).	
Dębica (ob. Drogi, Koleje).	
Dębno , pet. Czytelni lud. o subw. dla krak. Tow. Ośw. lud.	410
Dindorf Jakób, (ob. Bogucice).	
Dniestr górny i dopływy (ob. Melioracye).	
Dobroczyńności Tow. św. Winc. a Paulo we Lwowie, pet. o zasiłek	360
— pet. Konferencji św. Antoniego tegoż Towarz. o subw. na wybudowanie domu dla biednych w dzielnicy Łyczaków	360
Dobromil (ob. Drogi, Melioracye).	
Dobrowlany gm., pet. o bezpłatny pobór surowicy dla bydła i załatwienie 61, 235—6	
Dobrowody gmina, pet. o spowodowanie Rządu do zapłacenia należności za robocizną drogową i załatw.	148, 233—4
Dolina (ob. Nauczyciele).	
Dołęga , pet. Czytelni lud. o subw. dla Tow. Ośw. lud. w Krakowie	592
Dołha Wojniłowska, pet. osadników mazurskich o wyłączenie ich osady z gm. Dołhy Wojniłowskiej i utworzenia odrębnej gminy Wioska polska	146
— załatw.	441—2
Dołkowski Henryk, pet. o subwencyę na kupno nowych odmian ziemniaków celem rozdzielenia ich między włościan na rozsadniaki i załatw.	150, 686
Doły gm., pet. o zasiłek na budowę szkoły i załatw.	276, 751
Dom pracy w Krakowie — II. rata subwen. na budowę pralni, budżet rubr. VI. poz. 54.	641
— pracy (ob. Opatrzność).	
— ubogich i sierót w Krakowie — subw. budżet poz. 43.	641
— słuchaczów politechniki we Lwowie, pet. o subw. i załatw.	213, 650
Dominikanów Konwent w Krakowie, pet. o subw. na restauracyę krużganków w klasztorze i załatw.	246, 656
Domiszewski Franciszek, prakt. Oddz. Rach. Wydz. kraj., pet. o zaliczkę na płacę i załatw. poz. 35 budż.	102, 634
Domosławice , pet. Czytelni lud. o subw. dla Tow. Ośw. lud. w Krakowie	704
Doushak Antoni, naucz., pet. o polepszenie bytu i załatw.	279, 443
Dragonówka (ob. Nauczyciele).	
Drahasymów gm. (ob. Melioracye).	
Drogi krajowe:	
— Budżet: Rubryka X. wydatków	657—60
— (ob. Drożnicy).	

Drogi powiatowe i gminne:

—	Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. zezwolenia Reprezentacji pow. w Horodence na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 18 000 zł. celem pokrycia reszty kosztów budowy drogi pow. z Niezvisk do Obertyna — Al. 98.	363
	Sprawozd. kom. — Al. 141. — i uchwalenie ustawy	557—8
	Petycje od Reprezentacji powiatowych:	
	w Dobromilu o przyznanie wyższej subwencji na rekonstrukcję drogi Krościenko-Kuźmina	518
	w Grybowie o przyznanie subwencji na odbudowanie dwu zerwanych mostów	146
	w Jarosławiu o przyznanie subwencji na budowę drogi Łazy-Nowa Grobla	146
	tegoż o podwyższenie subwencji na budowę drogi Bystrowice-Przeworsk w Limanowej o subwencję na budowę drogi Kasinka-Poręba — i załatw.	245, 774
	w Łańcucie o uwolnienie od obowiązku zwrotienia należności za wywłaszczone grunta pod budowę drogi: Kańczuga-Dynów	410
	tegoż o podwyższenie subwencji na budowę drogi: Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Maćkówka	212
	w Nadwórninie o przyznanie subwencji na budowę drogi: Nadwórna-Łączyn	24
	w Sokalu o przyznanie subwencji na budowę drogi: Sokal-Tartaków w Turce o subwencję na rekonstrukcję drogi gminnej od granicy pow. Lisko do granicy Węgierskiej	60
	Petycje gmin, obszarów dworskich i innych interesowanych:	
—	mieszkańców gmin pow. Brzesko i Bochnia o zasiłek na budowę mostu na Uzwicy na drodze: Lipnica dolna-Gnojnik	276
—	gm. Dębicy i okolicznych o budowę mostu na Wisłoce pod Dębicą	312
—	gm. Harbuzów, Iwaczów, Kruhów, Nuszcze, Perepilniki i Podlipie o subwencję na drogę: Płuchów-Nuszcze	359
—	gm. Mucharz, Łękawica z Zagórzem i Brańkówką o budowę mostu na Skawie	593
—	gm. Nowosiółki o subwencję na budowę drogi	317
—	gm. Wysoka o budowę mostu na Wisłoku	410
—	gm. m. Założce o dokończenie budowy drogi z Tarnopola do Załoziec galic. Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku o dokończenie budowy dróg: Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Maćkówka Bystrowice	450
—	(ob. Braten, Myta, Terlecki).	
Drogowa	ustawa. Sprawozd. Wydziału kraj. o reformie ustawy drogowej — Al. 50.	19
	Sprawozd. kom. — Al. 125. — (Sprawozdawca Romer).	
	Rozprawa ogólna; głosy: Bernadzikowskiego, Urbańskiego, Rosnera, Bojki, Nowakowskiego, Czaykowskiego, Dworskiego, Kramarczyka, Karatnickiego (z wnioskiem zwrotienia projektu do komisji), Jahla, Żardeckiego, Krzysztofowicza, Stanisława Jędrzejowicza, Średniawskiego, Męcińskiego, Wójcika i sprawozdawcy. Wniosek odesłania do komisji odrzucony	459—490
	Dyskusya nad wnioskiem formalnym Dworskiego, by rozprawę szczegółową rozpocząć od §. 43. proj. ust. — głosy: Dworskiego, Abrahamowicza (dwukrotnie), Jahla (dwukrotnie), Skalkowskiego, Merunowicza i sprawozdawcy — uchylenie powyższego wniosku	490—1
	Rozprawa szczegółowa: Uchwalenie §§. 1—15 włącznie bez rozprawy; w rozprawie nad §. 16. głosy: Kramarczyka (z poprawką opuszczenia ustępu 2 tego paragr.), Bernadzikowskiego (z poprawką do ustępu 1. tego paragr. (jeden dzień pieszy), Stadnickiego (z poparciem poprawki Kramarczyka), Vayhingera, Abrahamowicza i Pinińskiego (w obronie wniosku kom.), Średniawskiego (w odpowiedzi), dalej Urbańskiego (powtórnie przeciw poprawkom), Stadnickiego (za	

Drogowa ustawa.

popraw.), Kramarczyka, Abrahamowicza (powtórnie), Męcińskiego (przeciw poprawkom Bernadzikowskiego), Średniawskiego, sprawozdawcy — odrzucenie poprawki Bernadzikowskiego, przyjęcie poprawki Kramarczyka, uchwalenie reszty §. 16. w myśl wniosku kom.	491—500
Uchwalenie §§. 17, 18 i 19 bez rozprawy; w rozprawie nad §. 20. głosy: Romanowicza (z poprawką przyjętą), Jaklińskiego i sprawozdawcy	500—1
Uchwalenie §§. 21, 22 i 23 bez rozprawy; w rozprawie nad §. 24. głosy: Abrahamowicza, Pinińskiego (z poprawkami co do wysokości dodatku na drogi), Okuniewskiego, Stanisława Jędrzejowicza i Średniawskiego (w obronie wniosku kom.), powtórnie Abrahamowicza, dalej Krzysztofowicza, Męcińskiego, Abrahamowicza, Stanisława Jędrzejowicza i Męcińskiego (dla sprostowań faktycznych), wreszcie sprawozdawcy — uchylenie poprawek i przyjęcie §. 24. w brzmieniu komisji	501—9
Uchwalenie §. 25. projektu bez rozprawy — w rozprawie nad §. 26. głosy: Vayhingera (z poprawką) i sprawozdawcy — uchwalenie §. 26. w brzmieniu kom.	509 10
Uchwalenie §. 27. po głosach: Paszkowskiego (z poprawką) i sprawozdawcy — w brzmieniu kom.	510—11
Uchwalenie §§. 28. i 29. bez rozprawy — §. zaś 30. po przemówieniach: Paszkowskiego (dwukrotnie), Czaykowskiego, Pinińskiego i sprawozdawcy, z zmodyfikowaną poprawką Paszkowskiego	511—514
Uchwalenie §§. 31. i 32. bez rozprawy	514
ciąg dalszy: Uchwalenie §§. 33, 34. i 35. bez rozprawy: uchwalenie §. 36. wraz z dodatkowym ustępem proponowanym przez kom. po przemowach: sprawozdawcy, Kramarczyka, Merunowicza, Okuniewskiego, Abrahamowicza, Urbańskiego, Średniawskiego, Warzechy i ponownie sprawozdawcy; uchwalenie §. 37. bez rozprawy; w rozprawie nad §. 38. głosy: Fruchtmana (z poprawką), Styły (z poprawką), Kramarczyka (z 3 poprawkami), Pogonowskiego (z 4 poprawkami) wreszcie sprawozdawcy; uchwalenie §. 38. z poprawkami Styły i Kramarczyka (jedną) (które sprawozdawca przyjął)	523—30
Uchwalenie §§. 39., 40., 41. i 42. bez rozprawy; w rozprawie nad §. 43. głosy: Dworskiego (z poprawką), Fruchtmana, Pinińskiego (z poprawkami) Abrahamowicza (z poprawkami), powtórnie Dworskiego (przeciw wnioskowi Abrahamowicza) i sprawozdawcy, — uchwalenie §. 38. po przyjęciu przez sprawozdawcę wniosku Dworskiego (z wyjątkiem wysokości dodatku) i poprawek Pinińskiego, po odrzuceniu poprawki Dworskiego co do wysokości dodatku, a przyjęciu poprawki w tej sprawie Abrahamowicza	530—7
Uchwalenie §. 44., tytułu ustawy i wstępu do ustawy bez rozprawy	537—8
Uchwalenie bez rozprawy, wstępu do ustawy wprowadzczej, — dalej — po głosie Dworskiego — (z wnioskiem, który następnie cofnął) art. II., III. i IV. ustawy wprowadzczej	538—9
Uchwalenie całej ustawy wraz z ustawą wprowadzącą (głos sprawozdawcy Romera) w trzecim czytaniu — Al. 150.	605 12
Petycje gmin i włościan dotyczące zmiany ustawy drogowej:	
— L. s.: 298, 341, 360—368	58, 59
— L. s.: 421, 422, 423	62
— L. s.: 447, 451, 494—520, 577, 578, 635, 643—651	96, 97, 99, 100
— L. s.: 830	150
— L. s.: 960—963	212
— L. s.: 1360—1374, 1442, 1732—1745	276, 279, 284
— L. s.: 1784, 1923, 1924, 1961—1967	312, 316, 318
— L. s.: 1923 i 1924, 1961—1967	316, 318
— L. s.: 2216, 2283—2285, 2378	361, 383, 410
— L. s.: 2650, 2937, 3113	450, 518, 522

Drogowa ustawa.

Powyższe petycye od L. s. 298—2216 włącznie uznał Sejm za załatwione uchwaleniem ustawy drogowej	539
Petycye w tej samej sprawie po uchwaleniu ust. drogowej wniesione i niezadowolone w Sejmie: L. s.: 3142—3147 włącznie	590
— L. s.: 3287	701
Drohobycz (ob. Bursa, Gwiazda, Nauczyciele, Sokół).	
Drożnicy dróg krajowych. Sprawozd. Wydz kraj. w przedmiocie przyznania drożnikom dróg krajowych prawa emerytury — Al. 51.	19
(ob. Baczyński, Barków, Szeptyński).	
Dublany zakłady krajowe (ob. Rolnicze szkoły)	
Dudzik Ludwik, były naucz., pet. z zażaleniem na urząd podatkowy	592
Dunajów (ob. Nauczyciele).	
Dunikowski Stanisław, pet. o subw. na kształcenie córki w malarstwie — załatwienie	215, 645
Duniów , gm. (ob. Kędzierzawce).	
Dutkiewiczowa Marya, wdowa po naucz, pet. o podwyższenie pensyi	451
Dyacy cerkiewni pow. Kamioneckiego, pet. o uregulowanie płacy	25
Dyaków Towarzystwo pomocy z dyecezyi przemyskiej, stanisławowskiej i lwowskiej — trzy petycye o subwencyę	149, 313, 317
załatwienie budżet rubr. VI. poz. 56 a), b), c)	642
(ob. Szutiak).	
Dydyńska Adolfina, sierota po sekret. Stanów gal., pet. o dar z łaski i załatw. 320, 706	
Dyniska gm. (ob. Sądy).	
Dynów , pet. Komit. paraf. o subw. na restauracyę kościoła	384
Dwernik gm., pet. o zapom. dla dotkniętych gradem i załatw. poz. 390 b) budż. 215, 706	
Dzbański Konstanty, artysta-malarz, pet. o stały zasiłek — do Wydz. kr.	704
Dzieskanowice gm., pet. w sprawie zmiany reformy wyborczej	451
Dzieleń ludowych wydawnictwo — budżet rubr. VII., poz. 96.	648
(Ob. Proświta).	
Dziennikarzy polskich towarzystwo, pet. o zasiłek	249
Dziubińska Wanda, wdowa po prakt. rach. Wydz. kr, pet. o dar z łaski	214
Dzwinek o subwen. na wydawnictwo, pet. ruskiego Tow. pedagogicznego — załatwienie — budżet poz. 113. a)	246, 650
Dzwałyński Lew, proboszcz, pet. o subwen. na wydawnictwo Posłannika i książeczek misyjnych — załatwienie, budżet poz. 103.	26, 648
Echo Tow. śpiewackie. pet. o stały zasiłek — załatw. budżet poz. 81.	320, 690
Eisingen gm. (ob. Sądy).	
Eisenmeier Izrael (ob. Pełnatycze).	
Ekonomek panien Tow. w Tarnopolu, pet. o datek na budowę ochronki	246
i załatwienie	642
Elementarne kłęski, petycye o zapomogi (ob. Berehy górne, Dwernik, Grybów, Kobylnica, Lisko, Niebylec, Osiek, Rzeszów, Werbiż, Zatwarnica).	
Emerytura (ob. Drożnicy, Horoszkiewicz, Nauczyciele).	
Eos Tow. filologiczne, pet. o subw. na wydawnictwo, załatw. budż. poz. 116 h) 313, 651	
Etat kraj. biura kolejowego (ob. Kolejowe).	
Facimiech (ob. Terytoryalne).	
Fanti Stanisław, rzadca Zakł. na Kulparkowie, pet. o zaliczkę na płacę i załatw. przychylne	102, 637
Farbiarzy , lakierników i malarzy korporacya we Lwowie, pet. w sprawie przeciążenia podatkami	411
Felicyanki siostry w Uhnowie, pet. o stałą subw. — i załatw.	213, 751
— też same, pet. o subw. na pokrycie kosztów budowy szkoły	317
(ob. Besko, Iwonicz).	
Filipowicz Jan, naucz., pet. o podwyższenie płacy — i załatw.	214, 443
Flammer Józef, (ob. Suszno).	

Formalne postępowanie, uchwały:

1. Uchwała odraczająca nagłość wniosku p. Bernadzikowskiego w sprawie wyboru komisji dla wystosowania adresu do Tronu	11—14
2. Uchwała wybrania komisji, mianowicie: administracyjnej z 15, bankowej z 13, budżetowej z 21, drogowej z 15, gminnej z 15, górniczej z 9, gospodarstwa krajowego z 19, kolejowej z 15, prawniczej z 15, petycyjnej z 23, podatkowej z 11, przemysłowej z 11, sanitarnej z 9, solnej z 9 i szkolnej z 17 członków na wniosek Wereszczyńskiego	14—15
3. Uchwały na wnioski Weigla, Koziębrodzkiego, Bojki w sprawie powiększenia liczby członków komisji prawniczej, administracyjnej, szkolnej, górniczej, sanitarnej, podatkowej i drogowej	15, 28
4. Uchwała odrzucająca nagłość wniosku Bernadzikowskiego o wybór komisji adresowej	14
5. Uchwała odrzucająca powyższy wniosek Bernadzikowskiego	64
6. Uchwała wybrania komisji z 15 członków dla wniosków w sprawie reformy ordynacji wyborczej	111
7. Uchwała odrzucająca wniosek p. Zajączkowskiego, by sprawozdania Wydz. kraj. o wyborach posłów, przeciw którym wniesiono protesta, były drukowane lub litografowane w takiej ilości egzemplarzy, by mogły być wszystkim posłom rozdane	117
8. Uchwała odrzucająca wniosek odesłania do kom. wniosku Bojki w sprawie przestrzegania ustaw przy wyborach	156
9. Uchwała w myśl, której petycje obciążające budżet począwszy od 6. lutego mają być przekazywane Wydz. kraj. a nie kom. budżet.	363
10. Uchwała przyjmująca nagłość wniosku Wydz. kraj. w sprawie uczczenia jubileuszu 50-lecia rządów cesarza	386
11. Uchwała zamknięcia dyskusji (w rozpr. ogólnej nad ust. drogową) z dopuszczeniem wszystkich zapisanych do głosu mowców	477
12. Uchwały zamknięcia dyskusji (w rozprawie szczegół. nad ust. drogową)	499, 508
13. Uchwała zamknięcia dyskusji (w rozprawie ogólnej nad budżetem) z dopuszczeniem do głosu wszystkich zapisanych mowców	620
14. Uchwała zamknięcia dyskusji (w rozprawie nad sprawozd. kom. szkolnej o stanie szkół średnich)	763
Franczyk Józef, włośc. z Bludzy, pet. o spowodowanie odpisania wymierzonego mu podatku zarobkowego	452
Frysztak , pet. Rady szk. miejsc. o subwencyę na budowę szkoły	100—1
— (ob. Nauczyciele).	
Fundacya (ob. Skarbka).	
— ks. Jabłonowskich (ob. Podkamień).	
— Anny Lothringen (ob. Krakowiec).	
Fundusz podrzutek w Lwowie i Krakowie — budżety	636, 639
— (ob. Policyi, Propinacyjny).	
— szkolny krajowy i szkolny emerytalny — budżety	258—65, 653—4
Fundusze samoistne — Al. 146. lit. I. K. L. M.	708
Gabryel Klemens, naucz. emer., pet. o dar z łaski — i załatw.	284, 751
Gałuchowski Franciszek, naucz., pet. o przyznanie dodatku drożyznianego	451
Garbiński Hilary, naucz., pet. o polepszenie bytu — i załatw.	148, 443
Gardeczka Wojciech, naucz., pet. o polepszenie bytu	451—2
Gąsiorowska Kamila, uczennica Konserwatorium muzycznego, o zasiłek na kształcenie się w muzyce — i załatwienie	101, 691
Gawalewicz Adolf Juliusz 2. im., pet. o subwencyę	411
Gawluszowice gm. i Kliszów, pet. o skłonienie Rządu do zwrócenia gruntów zasadzonych wikliną a położonych nad Wisłoką — i załatwienie	150, 285
Gielda pracy. Wniosek Średniawskiego o utworzenie gieldy pracy — zgłoszenie — Al. 124 — 1. czytanie	444—6, 457
Gigoń Michał, naucz., petycja o zwrot kwoty wydanej na potrzeby szkolne	592
Gliniany (ob. Tkackie).	

Głowacka Marya, wdowa po dyetar. szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o stałe zaopatrzenie	452
Głuchoniemych zakład we Lwowie, stypendya dla wychowanków i subwencya dla zakładu — budżet rubr. VII. poz. 62	645
— szkoła Bardacha Izaaka — budżet poz. 63	645
— zakład we Lwowie — petycyja o ukrajowienie lub podwyższenie subwencyi i załatw.	284, 645
— (ob. Nadzieja).	
Gminna reforma. Petycyje dotyczące tego przedmiotu:	
— pet. Wydziału pow. w Jaśle, o połączenie obszar. dworsk. z gminami	284
— pet. Wydz. pow. w Kołomyi, o usunięcie z porządku dziennego sprawy reformy gminnej	284
— pet. gmin lub ich członków, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych:	
— pet. L. s. 93, 143—368, 374, 375, 418—420 wł.	24, 56—59, 60, 61—62
— pet. L. s. 446, 448—450, 452—454, 456—489, 501—519, 521—576, 579—634, 636—642, 655 i 691, w sprawie j. w.	96—100, 101 i 103
— pet. L. s. 736—763, 825—829, j. w.	147—8, 149—50
— pet. L. s. 857—930, 949—959, 1051, j. w.	110—11, 212, 215
— pet. L. s. 1077—1240, j. w.	242—45
— pet. L. s. 1441, 1443—1520, 1524—1720, 1749—1753, j. w.	279—280, 280—284 i 285
— pet. L. s. 1841—1914, 1916—1920, 1959, 1960, 1968—2081, j. w.	315—316, 318—320
— pet. L. s. 2225—2240, j. w.	362
— pet. L. s. 2278—2281, 2291—2340, 2342—2357, j. w.	382—4
— pet. L. s. 2385, 2421—2560, 2562—2640, j. w.	410, 411—15
— pet. L. s. 2653, 2716—2760, 2762—2920, j. w.	450, 452—5
— pet. L. s. 2993—3110, j. w.	520—22
— Sprawozd. kom. Al. 137. o powyższych petycyjach, z wnioskiem odstąpienia ich Wydz. kraj. — i uchwalenie	555—6
— Następujących petycyi, jako później wniesionych, nie załatwiono:	
— L. s. 3216—3240, 3243—3250, 3252—3260, 3263—3270	593, 594
— pet. L. s. 3286, 3288—3320, 3322—3360, 3363—3371, 3373—3448	701, 702, 703
— pet. L. s. 3488—3533	704—5
Gminna ustawa. Sprawozd. Wydz. kraj. o zmianie §. 102. ustawy z d. 13. marca 1889 r. Dz. u. kr. Nr. 24. — Al. 4.	15
Gminne sprawy. (ob. Jodłowa, Olpiny, Rudnik, Sołotwina, Załanów).	
Gocka Apolonia, naucz., pet. o podwyższenie płacy — i załatw.	214, 443
Gołe Rawskie, gm. (ob. Sądy).	
Gołemberska Zofia, pet. o dar z łaski — i załatw.	215, 706
Gołogóry gm., (ob. Sądy).	
Gołuchowice (ob. Terytoryalne).	
Gorcycowa Eudoksya, wdowa po woźnym Wydz. kraj., pet. o zapomogę	315
Gorlice gm., pet. o odpisanie zaległej prestacyi szkolnej	312
Górnictwo . Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. spraw górnicznych — Al. 31.	17
— budżet rubr. XV. poz. 251—9	684—5
Gorzelnik o subw. na wydaw. pet. Tow. gorzelników, załatw. budżet poz. 238.	520, 683
Gospodarskie Towarzystwo we Lwowie — subw. poz. 223. budżet	679
— (ob. Podwody, Hodowla bydła).	
Granatowskiego sieroty — Datek na wychowanie, poz. 388 budżetu	706
Granicz strzeżenie podczas zarazy — budżet poz. 232	683
Grębów , pet. mieszkańców o ograniczenie wywozu drzewa za granicę	590
— tychże, o założenie w powiecie Tarnobrzeg szkoły koszykarskiej i tkackiej (2 petycyje)	591
— (ob. Melioracye).	
Greczyła Iwaś (ob. Tiutków).	
Grochowce gm., pet. mieszkańców w sprawie zmiany przepisów budowlanych w rejonie fortiecznym — i załatw.	212, 402

Grodzisko gm. , (ob. Podolcze).	
Grodzisko ad Łańcut, pet. nauczycieli o zaliczenie tej miejscowości do II. klasy plac nauczycielskich	411
Gródek (ob. Gwiazda, Nauczyciele, Prestacje, Rolnicze szkoły).	
Grusiewiczówna Zuzanna i Strzałkowska Zofia, pet. o subwencję dla prywatnego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie — i załatwienie poz. budżet. 116.	102, 652
Gruszewski Dr., pet. o subw. na wydawnictwo	248
Gruskiewicz Józef, asystent chemii, pet. o zasiłek na odbycie praktyki farbiarskiej	385
Grybów , pet. Wydz. pow. o trzyletnią zwłokę w sprawie reszty pożyczki głodo- dowej z r. 1873 — i załatw.	146, 234—5
— pet. Wydz. pow. o zasiłek na zasiewy dla ludności dotkniętej wyle- wami i gradem w r. 1896	518
— (ob. Drogi).	
Grzegórzki gm. (ob. Piąski).	
Grzybów gm. , pet. w sprawie subwencji na zalesienie nieużytków	591
Gugig Leiba Abraham, pet. o oddanie mu domu sprzedanego na rzecz pretensyi funduszu propinacyjnego — i załatw.	247, 405
Gumieniec gm. , pet. o przyjęcie kosztów leczenia Maryi Łazarko i Andrzeja Ła- zarko — i załatw.	60, 707
Gutkowski Edward, nauczyciel, pet. o podwyższenie płacy — i załatw.	214, 443
Gwiazda stowarzyszenia rękodzielników — petycyje o zasiłki:	
— w Brodach, Drohobyczu, Gródku, Jarosławiu	277, 61, 360, 592
— w Kołomyi, Krakowie, Lwowie	146, 24, 360
— w Stanisławowie	277
— w Tarnowie, Zaleszczykach	245
— załatwienie tych petycyi - budżet rubr. VII. poz. 92	647
— w Przemyślu — odesłano do Wydz. kraj.	704
— w Tarnopolu	704
— (ob. Pilarski).	
Gwoździec (ob. Orzelski).	
Haberfeld (ob. Bronner).	
Halbritterowa Eugenia, pet. o zapomogę — do Wydz. kraj.	704
Handlowa szkoła w Krakowie, — subw., poz. budżetu 370	695
— akademii we Lwowie — subw., poz. budżetu 371.	695
Handlowe sprawy:	
— pet. Oddziału Tow. gosp. w Stryju, w sprawie handlu bydłem — i załatw. — Al. 109.	313, 397
— pet. Wydziału Związku stow. zarobkowych i gospodarczych, o za- siłek i poparcie organizacyi handlu wyrobów krajowych	317—18
— (ob. Targowica).	
Handlowo-geograficzne Tow. polskie — pet. o subwencję	360
Hankiewicz Eugenia, pet. o zapomogę	150
Hanuiowa Ludwika, wdowa po naucz., pet. o dar z łaski na wychowanie dzieci — i załatw.	25, 751
Harbuzów gm. (ob. Drogi).	
Harkłowa (ob. Melioracye).	
Harmonia Tow. przyjaciół muzyki we Lwowie, pet. o subw. — załatw. budżetu poz. 78.	320, 690
— Tow. jak wyżej, w Krakowie, pet. o subw. — i załatw.	360, 690
Hart Breindla (ob. Chiszewice).	
Hawrylinka Malwina, pet. o zapomogę	301
Heleny św. zakład wychowawczy, pet. o subwencję — i załatwienie	149, 642
Herrglotz Antoni, naucz., pet. o polepszenie bytu	361
Historyczne Towarzystwo we Lwowie, o subwencję na wydawnictwa — załatw. budżetu poz. 105.	246, 649
Hnidyczów , pet. mieszkańców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego	317
Hoffmanówna Sabina, naucz. pet. o policzenie lat służby — i załatwienie 25, 265—6	

	Stronica
Hojak August , naucz. pet. o podwyższenie płacy — i załatw.	214, 443
Holeszów , pet. mieszkańców o sprawdzenie wyboru posła z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego	520
Hołosko małe , gm. (ob. Lwów, Melioracye).	
Hołosków , pet. komitetu budowy kościoła, o zasiłek na dokończenie budowy kościoła — i załatw.	213, 656
Hołubowicz Jan , naucz. emer., pet. o przyznanie pięciolecia	61
Holyński Emil , naucz. emer., pet. o zapomogę — i załatw.	61, 751
— Maryan , emeryt. naucz., pet. o zapomogę	382
Hordyński Kazimierz , dyrektor gorzelnii w Siebieczowie, o subwencję na wydanie dziełka o fabrykacyi krochmalu	520
Horodelec , przysiółek (ob. Komarów).	
Horodena (ob. Drogi, Nowobielski, Rolnicze szkoły).	
Horodnica , pet. mieszkańców o założenie szkoły kamieniarskiej tamże	383
Horodyłowice (ob. Sądy).	
Horodów gm. (ob. Sądy).	
Horoszkiewicz Julian , Sprawozd. Wydz. kraj. o przyznanie emerytury — Al. 2. — przydziel. kom. budżet. — załatwienie w poz. 29. lit. d) budżetu (ob. wnioski Wydziału)	15, 634
Hromada akademiczna we Lwowie 2 pet. o subwencję i załatw.	213, 650
Hrusiatyczne pet. Kółka pedag. o polepszenie bytu naucz.	314
Hujcze gmina (ob. Sądy).	
Hummel Jan , nauczyciel, pet. o polepszenie bytu i załatw.	278, 443
Husakowski Ignacy , nauczyciel, pet. o podwyższenie płacy i załatw.	214, 443
Huta zielona gmina (ob. Sądy).	
Ikonostaz (ob. Wachnianin).	
Ilkowice gmina (ob. Sądy).	
Imiał Andrzej , p. o. asyst. rach. Wydziału krajowego. pet. o zaliczkę na płacę i załatw.	215, 374
Instruktor hodowli bydła — poz. budż. 241 i 241a)	683
Instytut ruski dla dziewcząt w Przemyślu , pet. o zapomogę i załatw. poz. 116 i) budżetu	61, 652
— (ob. Bazylianek).	
Internat sprawozdanie Wydz. kraj. o pet. Komitetu budowy internatu dla kandydatów seminar. naucz. w Tarnopolu i subwencji — Al. 25. — przydzielenie Komisji szkolnej	17
— Załatw. z Al. 146. — poz. budż. 116 n)	652
Internat petycyje o zasiłki, stałe subwencye i zapomogi:	
— siostr Nazaretanek w Krakowie o stałą subwencję	61, 645
— w Sokalu o subwencję	246, 645
— św. Jozafata we Lwowie o podwyższenie stypend.	520
— komitetu w Samborze o pożyczkę na budowę, dwie petycyje	101, 645
— XX Zmartwychwstańców we Lwowie — budżet poz. 84	645
— Komitetu dla seminarzystów nauczyciel. w Stanisławowie	519
— Wydział Tow. opieki obywatelskiej nad internatem dla kandydatek semin. naucz. we Lwowie, pet. o subwencję	360
— Kuratoryi internatu dla uczniów sem. naucz. w Tarnowie o pożyczkę na budowę domu	411
— Wszystkie powyższe petycyje odstąpiono Wydziałowi krajowemu odnośnie do ryczałtu z rubr. VII. poz. 83 budżetu	645
Interpelacye: A. do c. k. Komisarza rządowego:	
1. — Wodzickiego i 25 towarzyszy w sprawie usunięcia zarządzeń wydanych przez Rząd w sprawie zarazy bydłowej w całym kraju i specjalnie w powiecie limanowskim i odpowiedź	10, 103 - 5
2. — Jana Trzecieckiego i 27 towarzyszy w sprawie spoczynku niedzielnego	10 - 11
3. — Czeczca i 19 tow. w sprawie zamykania targów na bydło i wywozu bydła i nierogacizny za granicę z powodu zarazy i w sprawie zmiany ustawy o chorobach bydłych i odpowiedź	11, 103 - 5

Interpelacje :

Stronica

4. — Kramarczyka i 16 tow. w sprawie wykonywania obowiązujących przepisów o zapobieganiu zarazie pyskowej i racicowej i ich zmianie i odpowiedź 21, 103—5
5. — Krempy i 14 towarz. w sprawie nadużyć poborcy podatkowego w Mielcu i jego postępowania nieodpowiedniego i odpowiedź . 26, 594—5
6. — Kramarczyka i 15 tow. w sprawie dostarczania taniej soli bydłowej i zakładania powiatowych składów soli bydłowej 26
7. — Potoczka i 19 tow. w sprawie strat powodowanych przez zarządzenia przeciw zarazie pyskowej i racicowej, tudzież ochrony kraju przeciw zarządzeniom władz krajów ościennych w tej sprawie i odpowiedź 26—7, 103—5
8. — Szweda i 14 tow. w sprawie regulacji rzeki Soły i Koszarawy z dopływami 29
9. — Cieleckiego i 15 tow. w sprawie środków zaradczych przeciw nosaciznie wybuchłej u koni w pow. husiatyńskim i odpowiedź 52, 105—6
10. — Wójcika i 14 tow. w sprawie zakazu zgromadzeń w pow. jasielskim . 91
11. — Rudrofa i 20 tow. w sprawie należytego utrzymywania ewidencji podatku gruntowego i odpowiedź 91—2, 594—5
12. — Krempy i 15 tow. w sprawie wydzierżawiania prawa polowania w pow. kolbuszowskim 92
13. — Krzysztofowicza i 16 tow. w sprawie wygotowania projektu krajowej ustawy o komasacji gruntów i odpowiedź 92, 106
14. — Osuchowskiego i 14 towarz. w sprawie terminu odbudowania 2 mostów na drodze rządowej w Turce w roku 1893 zerwanych i odpowiedź 205, 595
15. — Szweda i 15 tow. w sprawie powoływania rezerwistów i urlopników do ćwiczeń wojskowych w niewłaściwej dla ludności rolniczej porze 205—6
16. — Kramarczyka i 15 tow. w sprawie utrudnień, których doznają włościanie na granicy prusko-austryackiej pod Oświęcimm i odpowiedź 206, 595—6
17. — Bernadzikowskiego i 15 tow. w sprawie zakazu wiecu wyborców w Bochni i odpowiedź 236—7, 250
18. — Kramarczyka i 15 tow. w sprawie projektu ustawy o przymusowej asekuracji od ognia 237
19. — Milana i 15 tow. w sprawie zakazu zgromadz. wyborców w Sanoku . 237
20. — Winniczuka i 14 tow. w sprawie warunków, pod jakimi Rząd zezwala na wolny pobór surowicy dla bydła 238
21. — Zajączkowskiego i 17 tow. w sprawie ruskich podręczników szkolnych i nieodpowiedniego umieszczenia ruskich klas paralelnych w c. k. gimnazjum w Kołomyi 238
22. — Nowakowskiego i 16 tow. w sprawie nadużyć egzekutora podatkowego w Niżankowicach 238—9
23. — Daty i 18 tow. w sprawie wygotowania projektu ustawy o zniesieniu opłaty za doręczenia pism sądowych 269
24. — Szweda i 14 tow. w sprawie zaopatrywania żołnierzy wysłużonych w odzież 269
25. — Okuniewskiego i 14 towarz. w sprawie zajęć w Łysiatyczach w pow. stryjskim, świadczących o nadużywaniu władzy ze strony tamtejszego wójta i zupełnem lekceważeniu publicznego bezpieczeństwa 270—2
26. — Ostapczuka i 16 tow. w sprawie postępowania komisarza starostwa w Zbarażu w gm. Łubianki wyższe 272
27. — Wójcika i 21 tow. w sprawie postępowania zarządu dóbr państwowych w Niepołomicach przy sprzedawaniu drzewa i wydzierżawianiu gruntów 309
28. — Warzechy i 16 tow. w sprawie zniesienia instytucji notaryatu 309
29. — Dzeduszyckiego Klemensa w sprawie wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy „o pożyczkach zaciąganych w celu ulepszenia gruntów“ (o kredycie melioracyjnym) 321

Interpelacye :

30. — Krempy i 14 tow. w sprawie niezalutwienia rekursów gmin pow. mieleckiego przeciw wymiarowi ekwiwalentu 354
31. — Merunowicza i 14 tow. w sprawie usunięcia rządowych rogatki mytniczych w okolicy Winnik 354
32. — Szweda i 14 tow. w sprawie zmiany nazwy Żywiec na Saybusch 355
33. — Kramarczyka i 15 tow. w sprawie erygowania parafii w gminie Brzeszcz w powiecie bialskim 376
34. — Warzechy i 16 tow. w sprawie wyboru do Rady pow. w Pilźnie 376
35. — Potoczka i 16 tow. w sprawie gwałtów żołnierskich w Żółkwi 377
36. — Krempy i 14 tow. w sprawie niszczenia lasów w powiatach: mieleckim, tarnobrzeskim i ropezyckim 377—8
37. — Szweda i 15 towarz. w sprawie reformy ustawy o należytościach prawnych a zwłaszcza spadkowych 446
38. — Potoczka i 16 tow. w sprawie rogatki na drodze z Nawojowy do Nowego Sącza 446—7
39. — Okuniewskiego i 14 tow. w sprawie zakazu wiecu wyborców w Śniatynie 447
40. — Czeczka i 16 tow. w sprawie utworzenia probostwa w Wiśniowy 582—3
41. — Bojki i 15 towarz. w sprawie rozwiązania wiecu wyborców w Borzęcinie 583
42. — Wójcika i 15 tow. w sprawie rozwiązania poufnego zgromadzenia włościan w Pleszowie w pow. krakowskim 584
43. — Wójcika i 15 tow. w sprawie przepisów co do obowiązku dostarczania podwód dla c. i k. armii i postępowania w tej sprawie władz 583—4
44. — Potoczka i 15 tow. w sprawie demoralizującego wpływu karczem po wsiach i wykonywania policyi nad karczmami 584—5
45. — Krempy i 14 tow. w sprawie zamknięcia rachunków gminy Surowa z powodu robót przy obwałowaniu Wisły w latach 1868—1877 prowadzonych 585
46. — Okuniewskiego i 14 tow. w sprawie rozwiązania wiecu wyborców w Śliwkach, w powiecie kałuskim 585—6
47. — Nowakowskiego i 14 tow. w sprawie rozwiązania wiecu wyborców w Oświęcimiu przez komisarza Wł. Bieleckiego 586
48. — Jędrzejowicza Adama i 14 tow. w sprawie utworzenia nowego sądu powiatowego w Błażowej 639—40
49. — Krempy i 15 tow. w sprawie załatwienia rekursów wniesionych przeciw wymiarowi podatku dochodowego od rzeźni gminnych w Przecławiu, Radomyślu, Rzochowie 640
50. — Krempy i 15 tow. w sprawie fundacyi ś. p Stanisława Morsztyna dla ubogich w Chorzelowie 640—1

Interpelacye : B. do Wydziału krajowego:

1. — Potoczka i 19 tow. w sprawie zabezpieczenia kraju i interesów chodowców i handlarzy bydłem i nierogacizną przeciw zarządzeniom władz ościennych krajów monarchii z powodu zarazy pyskowej i racicowej i odpowiedź 27, 216—7
2. — Kramarczyka i 16 tow. w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Wilamowicach i odpowiedź 269, 456
3. — Styły i 14 tow. w sprawie nadużyć naczelnika gminy Choczni 405
4. — Okuniewskiego i 14 tow. w sprawie weryfikacyi zaprotestowanego wyboru z kuryi gmin wiejskich pow. żydaczowskiego i odpowiedź Marszałka 586, 587

Iwaczów gmina (ob. Drogi).

- Iwanicka Bronisława, wdowa po nauczycielu, pet. o wypł. kwartału pośmiertnego i załatw. 149, 751
- Iwańska Walerya, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie daru z łaski 523
- Iwasiuk Mikołaj, pet. o subwencę na kształcenie się w malarstwie i załatw. 315, 645
- Iwaskowce gmina i okoliczne (ob. Melioracye).
- Iwonicz pet. Sióstr Felicjanek o subwencję dla Zakładu sierót 451
- Izraelickich niewiast stow. we Lwowie pet. o zapom. i załatwienie 246—7, 643

Jabłonowscy Dymitr i Józefa księżęta (ob. Podkammień).	
Jad-Charuzim stow. rękodzielników, pet. o subwencję	146
Jadownicy pet. Czytelni lud. o subwencję dla Tow. ośw. lud. w Krakowie	411
Jadwigi św. im. Towarzystwo (ob. Opieka).	
Jagielnica (ob. Rolnicze szkoły).	
Jakimowska Bronisława, wdowa po naucz., pet. o zasiłek	592
Janicka Anna, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi i załatw.	217, 443
Janikowa Alfonsyna, wdowa po naucz., pet. o zapomogę	411
Jankowska Klementyna, naucz., pet. o polepszenie bytu	314
Janów (ob. Nauczyciele, Opłaty, Stowarzyszenia).	
Janowska Bronisława, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie	247
Januszewicz Tomasz, naucz., pet. o zasiłek jednorazowy	592
Jarocka Franciszka, wd. po naucz., pet. o pensyą wdowią	214
Jarosiewiczowa Anna, wdowa po naucz. — Sprawozdanie Wydz. kraj. — Al. 29. (ob. Łopatynski).	
Jarosław : Wydział pow. z pet. o uwolnienie od opłaty myta mostowego na Sanie	518
— (ob. Bursa, Drogi, Gwiazda, Ornitologiczne, Sokół, Stowarzyszenie, Szkoły, Weterynarzy).	
Jaroszówka gmina (ob. Drogowa ustawa).	
Jaroszyńska Eugenia, wdowa po ofic. szpitala powszech. we Lwowie, pet. o pod- wyższenie pensyi wdowiej i załatw. odmowne	248, 636
Jasień gmina (ob. Melioracye).	
Jasło pet. naucz. o zaliczenie tej miejscowości do II. kl. plac nauczycielskich	411
(ob. Gminna reforma, Nauczyciele, Weterynarzy).	
Jazłowiec gm., pet. o spowodowanie Rządu do zwrócenia dochodów z gruntów erekcyonalnych tamt. proboszczowi	359
Jaworów (ob. Nauczyciele, Sokół).	
Jaworski Eugeniusz Gracyan, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — załatwienie	149, 645
Jednakowski Paulin — (ob. Satke).	
Jedność stow. katolickie we Lwowie, pet. o subw.	360
Jeleśnia pet. Czytelni ludowej o subw. dla Tow. oświaty ludowej	382
Jezierski Eustachy, urz. em. szpit. kr. we Lwowie pet. o zapomogę	214
— Władysław Longin, naucz., pet. o przyznanie 2 pięcioleci	411
Jeżowe gm. (ob. Terytoryalny).	
Język urzędowy: Wniosek Michalskiego o wprowadzenie języka polskiego, jako urzędowego do urzędów kolei państwowych, urzędów pocztowych i Żandarmeryi — zgłoszenie — Al. 123. 1. czyt.	443, 456—7
Sprawozd. kom. — Al. 158.	746
Język wykładowy (ob. Boratyn, Brody, Podmichale, Rada sеляńska).	
Jodłowa gm., pet. o wliczenie do miejscowości podlegających ustawie gminnej z d. 3. lipca 1896 (Dz. u. kr. Nr. 51.)	591
Jordanów pet. mieszkańców o utworzenie 4 klasowej szkoły lud.	593
Józefa św. zakład osieroconych chłopców w Krakowie — subwencya budżet poz. 44.	641
Jubileusz Cesarski, wniosek Wydziału kraj. w sprawie uczczenia Jubileuszu 50. rocznicy panowania Cesarza — (przemowa Marszałka z uzasadnie- niem — głos Okuniewskiego, uchwała nagłości i przyjęcie wniosków) 385—6	
Kachnikiewicz Adam, emer. naucz. o przyznanie pełnej emer.	148
Kadłubiska (ob. Sądy)	
Kalek i staruszek zakład im. Sołtykowej, pet. o subwencję — załatw.	214, 642
Kalita Karol, ofic. kasyer Zakł. na Kulparkowie, o zaliczkę na placę i za- łatwienie	102, 637
Kalna gm. pet. o wyjednanie u Rady szk. kr. budowy szkoły w tej gminie	150
Kałusz gm. pet. o pozwolenie poboru myta kopytkowego	212
(ob. Melioracye).	
Kamar Jerzy, naucz., pet. o policzenie lat służby	248
Kamienna gm. (ob. Sądy).	
Kamień gm. (ob. Terytoryalny).	

Kamiński Kazimierz — o zasiłek na kształcenie się w sztuce dramatycznej — i załatwienie	361, 690—1
Kamionka wołoska gm. (ob. Sądy).	
Kamionka strumiłowa pet. Wydz. pow. o zmianę brzmienia §. 38. ust. z d. 29. lutego 1880 Nr. 27 dz. u. kr. — (o zapobieganiu chorobom zwie- rzęcym i ich tępieniu)	382
(ob. Dyacy, Należytości, Prestacje szk.)	
Kańczuga (ob. Czechowiczowa, Sądy).	
Kapuściak Jerzy, naucz. pet. o policzenie lat służby	148
Karpała Tekla (ob. Targowisko).	
Karpińska Marya, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — i załatw.	215, 645
Kasprzycka Julia, wd. po ogrodniku w Dublinach o zapomogę	216
Kastiglione Anna pet. o wsparcie	361
Kędzierzawce gm. pet. o spuszczenie stawu i zniesienie młyna w Duniowie — i załatw. —	359, 556—7
(ob. Melioracye).	
Kędzior Jan (ob. Pódolany).	
Kęty pet. Czytelni ludowej o subw. dla Tow. Oświaty ludowej w Krakowie	361
(ob. Stowarzyszenie).	
Klarysek zgromadzenie (ob. Stary Sącz).	
Kleczewski Mieczysław, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się w malarstwie	361
Kleindienst Stefania Katarzyna, wd. po nauz. pet. o zapomogę — i załatw.	315, 751
Kleparów gm. (ob. Lwów, Melioracye).	
Klimała Jan naucz., pet. o polepszenie bytu — i załatw.	268, 443
Klimkówka pet. zarządu Kółka roln. o poparcie czytelni ludowych	701
Kliniki: Sprawozd. Wydz. kraj. o kredytach na ukończenie budowy kliniki me- dycznej i chirurgicznej i domu administr. — Al. 53.	19
(ob. Lekarski, Szpital).	
Kliszowa (ob. gm. Gawłuszowice).	
Klub konserwatywny w Krakowie, pet. w sprawie zwołania ankiety agrarnej — załatwienie	25, 773—4
— rusinek we Lwowie pet. o subwencję — i załatw. —	245, 653
Knauer Wilhelm, słuch. med. w Wiedniu, pet. o zasiłek na ukończ. studyów	411
Knihinin Kolonia pet. gm. mieszkańców, przeciw przyłączeniu do gm. Stanisławów	100
Knihinin gm., pet. o zaliczenie do II. klasy płac naucz.	411
Kobiernice (ob. Rolnicze szkoły).	
Kobiet stowarzyszenie ku wychowaniu sierót w Krakowie, pet. o subw. — i załatwienie	246, 642
Kobyła gmina pet. o spowodowanie Rządu do zapłacenia należytości za robo- ciznę drogową — i załatw.	148, 233 - 4
Kobylnica ruska pet. kilku mieszkańców dotkniętych gradem o zapomogę — i załatw. poz 390 b.	285, 706
Kobyłowloki (ob. Nauczyciele).	
Koczyndyk Piotr, emer. naucz. pet. o podwyższenie emerytury — i załatw.	148, 751
Kofler Izrael, dzierż. myta, pet. o opust czynszu dzierżawnego	61
Kolbuszowa (ob. Weterynarzy).	
Koleje żelazne: Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwały sejm. z d. 8. lutego 1895 co do poparcia budowy kolei: Trzebinia-Skawce — Al. 99.	363—4
— Sprawozd. kom. — Al. 151. — uchwalenie wniosków kom.	712—17
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie zmiany uchwał sejmowych z d. 7. lutego 1895 i 8. lutego 1896 r. co do poparcia budowy kolei Chabówka-Nowy Targ-Zakopane — Al. 100.	364
— Sprawozd. kom. — Al. 151. — uchwalenie wniosków kom.	712 - 17
— Wniosek Osuchowskiego w sprawie uznania budowy kolei Ustrzyki-Wo- łosate z odnogą do Turki za potrzebną - zgłosz. — Al. 114. 1-e czyt.	405—6
— Sprawozd. kom. — Al. 151.	712—17
— Wniosek Merunowicza w sprawie budowy kolei Lwów-Winniki, jako linii państwowej — Zgłoszenie — Al. 127. 1-e czytanie	443, 539—40
— Sprawozd. kom. — Al. 151.	712—17

Koleje:

Stronica

—	Wniosek Weigla w sprawie budowy kolei Dębica-Jasło-Żmigród-Konieczna — Zgłoszenie — Al. 126. — 1-sze czytanie	443, 539
	Sprawozd. kom. — Al. 151.	712—17
	Budżet kolei lokalnych i biura — Rubr. X. poz. 161—163	657—60
—	Pet. od rozmaitych korporacji i stron: Wydz. pow. w Trembowli o budowę odnogi kolejowej z Dere- niówki przez Janów do Budzanowa — załatwienie (Al. 151.)	24, 717
—	Wydz. pow. w Łańcucie o budowę kolei Przeworsk-Dynów — i załatw. — (Al. 151.)	212, 716
—	Tenże o budowę kolei Przeworsk-Rozwadów — i załat. (Al. 151.)	212, 716
—	Galic. Tow. przemysłu cukrow. w Przeworsku pet. o przyspieszenie budowy kolei Rozwadów-Przeworsk — i załatw.	460, 716
—	mieszkańców pow. Kossowskiego o budowę kolei Kutry-Kossów- Pistyn-Mykietyńce-Kołomyja	591
Kolejowe	biuro: Sprawozd. Wydziału kraj. o etacie kraj. biura kolejowego — Al. 52.	19
	Sprawozd. kom. — Al. 148.	599
Koleżeński	Związek b. seminarzystek i nauczycielek we Lwowie, pet. o subw. na schronisko i na kolonie wakac. dla nauczycielek ludowych	360
Kolonie (ob. Rabka, Rymanów, Wakacyjne).		
Kołaczyce gm. pet. o przyzwolenie na założenie apteki		276
Kółka rolnicze: Sprawozd. Wydz. kraj. o popieraniu przez kraj działalności Tow. Kółek roln. — Al. 47.		18—19
Kótek rolniczych Tow. zarząd główny pet. o podwyższenie funduszu pożyczko- wego — załatw. poz. 231 d)		360, 683
—	tegoż pet. o subwencyę na cele Towarzystwa — i załatw.	450, 683
—	pet. w sprawie kredytu włościańskiego	313
Kołomyja gm. pet. o subwencyę na budowę szkoły dla przemysłu drzewnego		149
	(ob. Bursa, Gminna reforma, Gwiazda, Muzyczne, Myta, Opłaty, Pomoc, Szkilna, Szkoły).	
Komarnicki	Hilary naucz. pet. o policzenie lat służby	314
Komarów z Horodelcem -- pet. mieszkańców o wyłączenie z gm. Wolicy Ko- marowej a utworzenie samoistnej gminy		359
Komisarz c. k. rządowy, przez c. k. Namiestnika przedstawiony, radca dworu hr. Łoś		
—	tenże przemawiał:	
—	w obronie legalności wyboru posła z kuryi gmin wiejskich okręgu Żółkiewskiego	48—50
—	odpowiadając na interpelacje: a) Wodzickiego, Czeczka, Kra- marczyka i Potoczka w sprawie wykonywania ustawy o zara- zach pyskowej i racicowej, b) Cieleckiego w sprawie nosacizny u koni w pow. husiatyńskim, c) Krzysztofowicza w sprawie przedłożenia Sejmowi projektów ustaw komasacyjnych	103—6
—	w obronie legalności wyboru posła z kuryi gmin wiejskich okręgu Tarnopolskiego	122—3
—	jw. co do wyboru z kuryi gmin wiejsk okr. stryjskiego	141—2
—	składając imieniem Rządu deklaracyę w sprawie postępowania organów rządowych przy wyborach do Rady Państwa — (wniosek Bojki)	156
—	w obronie legalności wyboru posła z kuryi gmin wiejskich w pow. kałuskim	200—3
—	w odpowiedzi na interpelacyę Bernadzikowskiego i towarz., w sprawie rozwiązania zgromadzenia wyborców w Bochni	250
—	w rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy urządzającej prawne stosunki szpitali powsz. i publ. (proponując poprawkę do §. 12. proj.)	430—1
—	odpowiadając na interpelacje: a) Krempy w sprawie postępowania poborcy urzędu podatkowego w Mielcu, b) Rudrofa w sprawie niedokładności przy przypisywaniu podatku gruntowego, c) Osu- chowskiego w sprawie odbudowy 2 mostów na gościńcu rzado-	

Komisarz.

Stronica

wym w Turce, d) Kramarczyka w sprawie utrudnień stawianych włościanom na granicy pruskiej pod Oświęcimm . . . 594—6

Komisye sejmowe:

1. — administracyjna z (15 na wniosek Wereszczyńskiego, a następnie na wniosek Koziębrodzkiego podniesiona na) 19 członk. 14—15, 28
wybór, wynik i ukonstytuowanie 28—30
przewodniczący: Koziębrodzki, zastępcy: Wodzicki i Szepetycki, sekretarze: Trzeciecki i Sozański;
inni członkowie: Czaykowski, Dzieduszycki Klemens, Dworski, Górski, Jędrzejowicz Adam, Krzysztofowicz, Małachowski, Onyszkiewicz, Okuniewski, Paszkowski, Pilat, Rozwadowski, Wiktor, Wójcik.
2. — bankowa z 13 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . . 14—15
wybór, wynik i ukonstytuowanie 28, 29, 31
przewodniczący: Polanowski, zastępca Marchwicki, sekretarz: Loewenstein;
inni członkowie: Abrahamowicz, Dworski, Gorayski, Mandyczewski, Rapoport, Rozwadowski, Scipio, Skalkowski, Weigel, Zardecki.
3. — budżetowa z 21 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . . 14—15
wybór, wynik i ukonstytuowanie 28, 29, 30
przewodniczący: Dunajewski, zastępcy: Abrahamowicz i Madeyski, sekretarze: Scipio i Paszkowski;
inni członkowie: Barwiński, Goldmann, Jędrzejowicz Stan., Jordan, Kozłowski, Marchwicki, Niezabitowski, Piniński, Potoczek, Potocki Andrzej, Rotter, Skrzyński Adam, Skalkowski, Szczepanowski, Zagórski, Zajączkowski.
4. — drogowa z (15 na wniosek Wereszczyńskiego, a następnie podniesiona na wniosek Koziębrodzkiego, Bojki i Stadnickiego na) 19 członków 14—15, 28
wybór, wynik i ukonstytuowanie 30, 31
przewodniczący: Męciński, zastępca: Romer Gust., sekretarz: Starzyński;
inni członkowie: Bojko, Borkowski, Gniewosz, Gnoiński, Jędrzejowicz St., Krzysztofowicz, Michałowski, Niezabitowski Wit., Ohrymowicz, Sala, Skrzyński Zdzis., Szwed, Torosiewicz Emil, Urbański, Wiśniewski, Wodzicki.
5. — gminna z 15 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . . 14—15
wybór, wynik i ukonstytuowanie 28, 29, 30
przewodniczący: Jaworski, zastępca: Zaleski, sekretarze: Brunicki i Górski;
inni członkowie: Bojko, Dzieduszycki Woj., Fruchtman, Kulczycki, Michałowski, Merunowicz, Pilat, Pogonowski, Romer, Stadnicki, Torosiewicz Mikołaj.
6. — górnicza z (9 na wniosek Wereszczyńskiego a następnie na wniosek Koziębrodzkiego podniesiona na) 10 członków 14—15, 28
wybór, wynik i ukonstytuowanie 28, 29, 31
przewodniczący Gorayski, zastępca Skrzyński Adam, sekretarz Ochrymowicz,
inni członkowie: Bielański, Kreutz, Marchwicki, Obertyński, Szczepanowski, Wiktor, Wiśniewski.
7. — gospodarstwa krajowego z 19 członków na wniosek Wereszczyńskiego 14—15
wybór, wynik i ukonstytuowanie 28, 29, 30
przewodniczący Polanowski, zastępca Gorayski i St. Stadnicki, sekretarze: Schnell i Theodorowicz;
inni członkowie: Brykczyński, Czecz, Data, Jędrzejowicz Franc., Krański, Mycielski, Obertyński, Puzyna Jul, Potocki Rom., Rayski, Tarnowski Zdzis., Vivien, Wiśniewski, Zamoyski i Wachnianin.
8. — kolejowa z 15 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . . 14—15
wybór, wynik i ukonstytuowanie 28, 29, 31
przewodn.: Zaleski, zastępca: Męciński, sekretarz: Merunowicz;

- inni członkowie: Czarkowski, Horodyski, Jędrzejowicz Ad., Korytowski, Niebyłowiec, Osuchowski, Potocki An., Rapoport, Skrzyński Zdzis, Szczepanowski, Vayhinger i Vivien.
9. — petycyjna z 23 członków na wniosek Wereszczczyńskiego 14—15
wybór, wynik i ukonstytuowanie 28, 29, 31
przewodniczący: Klemensiewicz, Zastępca: Dziędużycki Karol, sekretarze Hamorak, Zardecki;
inni członkowie: d'Abancourt, Bielański, Bojko, Dziędużycki Klem., Kostheim, Krempa, Michalski, Niezabitowski Wit., Nowakowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Siemiginowski, Słotwiński, Średniawski, Styła, Theodorowicz, Tyszkowski, Vayhinger, Winniczuk.
10. — podatkowa z (11 na wniosek Wereszczczyńskiego a następnie na wniosek Koziębrodzkiego podniesiona na) 12 członków 14, 15, 28
wybór, wynik i ukonstytuowanie 28, 29, 31
przewodniczący: Jaworski, zastępca: Abrahamowicz, sekretarz: Loewenstein;
inni członkowie: Gołuchowski, Jędrzejowicz Ad., Kraiński, Milan, Okuniewski, Skalkowski, Szeliski, Szeptycki, Weigel.
11. — prawnicza z (9 na wniosek Wereszczczyńskiego następnie na wniosek Weigla podniesiona na) 15 członków 14, 15
wybór, wynik i ukonstytuowanie 28, 29, 31
przewodniczący: Zoll, zastępca: Weigel; sekretarze: Klemensiewicz i Karatnicki;
inni członkowie: d'Abancourt, Czaykowski, Fruchtmann, Jahl, Loewenstein, Niezabitowski Stanisł., Paszkowski, Piniński, Rudrof, Stecki, Vayhinger.
12. — przemysłowa z 11 na wniosek Wereszczczyńskiego 14—15
wybór, wynik i ukonstytuowanie 28, 29, 31
przewodniczący: Szczepanowski, zastępca: Michałowski, sekretarze: Goldmann i Zardecki;
inni członkowie: Czaykowski, Czecz, Michalski, Niezabitowski Wit., Ostapezuk, Rotter, Weigel.
13. — sanitarna z (9 na wniosek Wereszczczyńskiego a następnie na wniosek Koziębrodzkiego podniesiona na) 12 członków 14—15, 28
wybór, wynik i ukonstytuowanie 28, 29, 31
przewodniczący: Jordan, zastępca: Gołuchowski, sekretarz: Jakliński; inni członkowie: Bernadzikowski, Kozłowski, Madeyski, Olpiński, Onyszkiewicz, Słotwiński, Średniawski, Trzeciecki, Vivien.
14. — solna z 9 członków na wniosek Wereszczczyńskiego 14—15
wybór, wynik i ukonstytuowanie 28, 29, 31
przewodniczący Mandyczewski, zastępca Dziędużycki Kl., sekretarz: Merunowicz;
inni członkowie: Korytowski, Słotwiński, Urbański, Warzecha, Winniczuk, Zamoyski.
15. — szkolna z (17 na wniosek Wereszczczyńskiego, a następnie na wniosek Koziębrodzkiego podniesiona na) 18 członków 14, 15, 28
wybór, wynik i ukonstytuowanie 28, 29, 31
przewodniczący: Czartoryski, zastępca: St. Tarnowski, sekretarze: Rayski i Wachnianin;
inni członkowie: Brunicki, Cielecki, Dziędużycki Kar., Dziędużycki Woj., ks. Komarnicki, Kramarczyk, Kreutz, Madeyski, Pilat, biskup Puzyna, Rey, Solecki, Soleski, Zoll.
16. — dla wniosków w sprawie reformy ordynacji wyborczej z 15 członków na wniosek Wójcika 111
wybór, wynik i ukonstytuowanie 166, 204
przewodniczący: Wojciech Dziędużycki, zastępca: Dworski, sekretarz: Olpiński;
Inni członkowie: Abrahamowicz, Górski, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Okuniewski, Pilat, Piniński, Potocki Andrzej, Skalkowski, Stadnicki, Wodzicki i Wójcik.

	Stronica
Komisye krajowe: a) dla spraw rolniczych budżet poz. 245	684
b) dla spraw przemysłowych, budżet poz. 365 i 366	695
Koni chowu podniesienie — budżet poz. 249 a.	684
Konkurencya kościelna i parafialna: Petycye w związku:	
— pet. Towarzystwa wzaj. pomocy dyaków w Przemysłu o zmianę ustawy o konkurencyi kościelnej	317
— pet. takąż sama Towarz. w Stanisławowie i Lwowie (2 pet.)	317
Konopasek Lubina pet. o wsparcie	385
Konserwatorów grono Galicyi zachodniej i wschodniej dwie pet. o podwyższe- nie subwencyi — załatwienie budżet poz. 117	654
Konserwatywny Klub (ob. Klub).	
Kopernika im. tow. (ob. Kosmos).	
Korczyzna gm. (ob. Sądy).	
Korczyn sprawozd. Wydziału kraj. o przyjęciu kosztów utrzymania Pawła Ła- godzica — Al. 9. — załatw. budżet poz. 386	15, 706
Korolówka (ob. Nauczyciele).	
Kosmos petycyja towarz. im. Kopernika o subwencyę na wydawnictwo, budżet poz. 100.	245, 648
Kościelniki gmina (ob. Assekuracya)	
Kosonoka Paulina, wd. po naucz., pet. o zapomogę — i załatw.	247, 442—3
Kosów (ob. Koleje).	
Koszary dla wojska. Sprawozd. Wydz. kraj. o administracyi funduszu pożyczko- wego — na bud. koszar i szpitali — Al. 5	15
— Sprawozd. kom. Al. 79 i uchwalenie wniosków bez rozpraw	221—2
Koszta leczenia i utrzymania, przedłożenia Wydz. kraj. i petycyje (ob. Bańska, Bogucice, Chiszewice, Dernów, Gumieniec, Korczyn, Krościeńko, Kruszelnica, Padew, Pełnatycze, Podol- lany, Pogwizdów, Sassów, Skala, Stolarzy, Suszno, Ta- rasówka, Targowisko, Tiutków)	
Koteluk Jan, włościanin, pet. z zażaleniem na ucisk podatkowy — i załatw.	317, 401
Kotłowska Władysława, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie	361
Kotowa Wola, pet. mieszkańców o ograniczenie wywozu drzewa za granicę	590
— pet. o ograniczenie przywozu zboża i mąki z Węgier	590
— pet. o utworzenie szk. koszyk. i tkackiej w pow. tarnobrzeskim (2 pet.)	591
— (ob. Melioracye).	
Kowalska Anna, wd. po dyet. Wydz. kr., pet. o zapomogę	318
Kowalska Julia, wd. po dyetaryuszu Wydziału krajowego, pet. o zapomogę	215
Kowalski Gabryel, naucz., pet. o polepszenie bytu — i załatw.	148, 443
— Leon, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — i załatw.	278, 645
Kozłów gm., (ob. Sądy).	
Krakowiec gm., pet. w sprawie budowy szkoły ludowej	384
— pet. członków Zboru izraelskiego w sprawie fundacyi Anny Loth- ringen na cele szpitala w Krakowcu	451
Kraków pet. gm. m. Krakowa o subw. dla szk. wydz. żeńsk.	312
— Tow. ratunkowe, pet. o zasiłek — budżet poz. 383	313, 706
— (ob. Archiwa, Bracia, Chłopców, Chór, Dominikanie, Gwiazda, Internat, Józefa, Kalek, Klub, Kobiet, Kon- serwatorów, Lekarski, Lutnia, Muzeum, Muzyczne, Nauczyciele, Nazaretanek, Numismatyczne, Ogro- dnicze, Oświaty, Praca, Rolnicze Tow., Siostry, Składy, Służebnice, Sokół, Szkoły, Szpital, Tatrzańskie, Teatr, Wawel, Zakład).	
Krasuski Franciszek, pet. o wsparcie w drodze łaski — i załatwienie	26, 706
Kratochwil Franciszka, wdowa po dyetar. Wydz. kr., o zapomogę — i załatw. budżet poz. 30 d)	149, 634
Kratzer Jan Kazimierz, naucz., pet. o polepszenie bytu — i załatw.	148, 443
Krautter Gizela, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — i załatw.	149, 691
Krawce, pet. mieszkańców o ograniczenie wywozu drzewa za granicę i przywozu zboża i mąki z Węgier (2 pet.)	590, 591
Krawczykowa Stanisława, wdowa po naucz., petycyja o zapomogę	247

Kredyt włościański: Sprawozd. Wydz kraj. o organizacyi kredytu włośc. Al. 48	19
— Sprawozdanie komisji Al. 149 — wnioski i dodatkową rezolucję Paszkowskiego, uchwalono	599—605
— (ob. K ó ł e k).	
Krochmalu fabrykacya (ob. H o r d y ń s k i).	
Krokowska Franciszka, wdowa po nauczycielu, pet. o zapomogę	451
Krosno (ob. N a u c z y c i e l e).	
Krościenko, sprawozdanie Wydziału krajowego o przyjęciu kosztów utrzymania Maryi Mykietowej — Al. 10 — załatw. budżet, poz. 386	15, 706
Krowodrza (ob. N a u c z y c i e l e).	
Kruhów gm. (ob. D r o g i).	
Krupiec ad Narol, pet. Komit. cerkiewnego o subwencyę na budowę cerkwi	591
Kruszelnica rustykalna, sprawozdanie Wydziału krajowego o przyjęciu kosztów utrzymania Fr. Sworeń, Al. 11. — załatw. budżet. poz. 386	15, 706
Kruszewska Marya Ferdynanda, 2 im., pet. o zasiłek	411
Krzyszawice (ob. A s s e k u r a c y a).	
Krzęcin (ob. T e r y t o r y a l n y).	
Krzysztofowicz Anna, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — i załatw. 61, 691	
Krzyszkwice gm., pet. o zniesienie rewizorów bydła	313
Kudynowce, pet. Komitetu budowy cerkwi o subwencyę	313
Kuchajów gm, pet. z zażaleniem z powodu szkód zrządzonych przez dzikie zwierz. 704	
— (ob. T e r y t o r y a l n e).	
Kudleck Elżbieta, wd. po posług. szpit św. Łazarza, pet. o dar z łaski — i załatw. 312, 638	
Kulczycka Teofila, wdowa po gr.-kat. proboszczu — o zasiłek — i załatw. 248, 706	
Kulczycki Kajetan, emer. naucz., pet. o podwyższ. emerytury — i załatw. 61, 749	
Kulparków kraj. zakład dla obłąkanych — budżet z Al. 146.	
— Sprawozd. Wydziału krajowego w sprawie powiększenia etatu o po sadę odźwiernego — Al. 58 — załatw. z Al. 146	20, 637—8
— Budżet z Al. 146	637—8
— (ob. F a n t i, K a l i t a, P i o t r ó w, R y d l o w a).	
— pet. gm. i miejscowej Rady szkolnej o odpisanie reszty pożyczki zaciągniętej z funduszu szkol. kraj. na budowę szkoły — i załatw. 277, 751	
Kultury krajowej fundusz — z Al. 146.	708
Kunisch Zofia, wdowa po protokoliście Wydz. kraj., pet. o dar z łaski	216
Kurek Wojciech, naucz., pet. o policzenie lat służby i załatw.	25, 265—6
Kurman Jan, emer. naucz., pet. o dodatek do emerytury	148
Kurniki Iwańskie, gm., pet. o spowodowanie Rządu do zapłacenia należności za robocizną drogową — i załatwienie	148, 233—4
Kurs zręczności (ob. C h o r a ń z y).	
Kuryłowce, pet. komitetu cerkiewn. o subw. na dokończenie budowy nowej cerkwi 359	
Kus Ludwik, naucz., petycyja o podwyższenie płacy	411
Kusznierenko Michał, naucz., pet. o policzenie lat służby	101
— pet. o zapomogę i podwyższenie płacy — i załatwienie	101, 442—3
Kutelak (ob. K o t e l u k).	
Kuttenberg (ob. T e r y t o r y a l n y).	
Kwaśniewicz Józef, naucz., pet. o polepszenie bytu, uchw., i załatw.	148, 443
Kwaśniewska Felicja, pet. o zapomogę, — odesł. Wydziałowi krajowemu	704
Kwaszenica gmina, pet. o zwolnienie z obowiązku budowania szkoły a przejęcie go na kraj	60
Kwestorowie sejmu — wybór 4-rech i wynik wyboru	28
Lachman Jan, emer. naucz., pet. o zapomogę	519
Lachowski Stanisław, pet. o subw. na wydawnictwo „Przeglądu fotograficznego“, i załatwienie	149, 653
Lang Jadwiga Stanisława, naucz. robót, pet. o stypendyum — i załatw.	25, 751
Langer Izaak, b. dzierżawca myta, pet. o przyjęcie ofertę na dzierżawę myt kraj. 26	
Lasowego gospodarstwa krajowego szkoła, sprawozd. Wydz. kraj. Al. 43 — sprawozdanie komisji Al. 112	18, 399
— budżet na r. 1897 z Al. 146, rubr. XV. poz. 201 wydat. i rubr. VIII. poz. 31 dochodów	663—4

- Laurent Feliks, (ob. Melioracye).
- Leczenia (ob. Koszta).
- Lecznica powszechna we Lwowie — subwencya budżet. poz. 51 641
- Lekarze szpitalni (ob. Szpitale).
- Lekarski Wydział Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, pet. o kredyt na budowę
zakładu położniczego — i załatwienie 149, 770 - 1
- Lesiecka Marya, pet. o przedłużenie wypłaty datku na wychowanie dla córki 247
- Leszniów, pet. izrael. gm. wyzn. o subw. na odnowienie bóżnicy, 311
- załatwienie p/z 124 b) budżetu 656
- Leśne Towarzystwo (ob. Sylwan).
- Lewicki Bronisław Ignacy 2 im., pet. o zasiłek na kształcenie brata Mikołaja
w śpiewie 451
- Limanowa (ob. Nauczyciele).
- Lindner Franciszek, dyrektor szk. wydz., pet. w sprawie nagany dyscyplinarnej 214
- Lipińska Salomea, wdowa po art. skrzypku, o zapomogę — i załatwienie po-
zycya 97 a) budżetu 149, 692
- Lipnica murów., gm., pet. o zezwolenie na pobór opłat gm. od napojów 312
- Lisko, pet. Wydz. pow. o zapomogę dla ludności gmin dotkniętych gradem i za-
grożonych głodem i brakiem ziarna do siewu 359
- Lisko, gm., (pow. Kamionka Str.) (ob. Kędzierzawce, Melioracye).
- Lisowice, gm., pet. o prawo rybołówstwa na Sukiele 523
- (ob. Melioracye).
- Liszki gm., (ob. Niedzielski).
- Lityński Julian, naucz., pet. o policzenie lat służby 214
- Lothringen Anna, (ob. Krakowie c).
- Lubaczów gm., (ob. Sądy).
- Lubycza wieś i miasto, (ob. Sądy).
- Lud polski (ob. Strokowa).
- Ludkiewicz Klementyna, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — i załatw. 278, 690
- Ludoznawcze tow. pet. o subwen. na wydawnictwo „Lud“ i na Muzeum etno-
graficzne — i załatwienie 245, 653
- Lutnia tow. śpiewackie w Krakowie i Lwowie, pet. o subw. budż. poz. 79 i 82 245, 451, 690
- Lutowiska (ob. Nauczyciele).
- Lutynka gm., pet. członków o zapomogę na budowę cerkwi — i załatw. 211, 656
- Lwów: Wniosek Małachowskiego w sprawie zmiany statutu miasta Lwowa —
zgłoszenie — Al. 107 — 1-sze czytanie 375—6, 394—5
- Sprawozdanie kom. Al. 145, (sprawozdawca prostuje błędy) — uchwa-
lenie wniosku komisji 562—563
- pet. gm. m. Lwowa w tej samej sprawie 455
- pet. mieszkańców przedmieścia żółkiewskiego we Lwowie, dalej gmin
przyległych: Kleparów, Hołosko Małe i Zamarstynów o przeniesienie
rampy i wału kolejowego 522
- pet. tychże w sprawie regulacji Pełtwi 592
- ochot. towarz. ratunkowe, pet. o subw. — budżet, poz. 382 313, 706
- (ob. Archiwa, Biblioteka, Bratnia, Bazylianki, Dom,
Dziennikarzy, Echo, Głuchoniemych, Gospodarcze,
Gwiazda, Handlowe, Historyczne, Internat, Jad,
Kliniki, Konserwatorów, Kosmos, Lasowa, Leśne,
Lutnia, Melioracye, Mickiewicza, Muzeum, Mu-
zyczne, Nauczyciele, Nazaretanek, Nieuleczalnych,
Ochronek, Opatrzność, Osolineum, Oświaty, Ped-
agogiczne, Proświta, Reformatorów, Rusłan, Sokół,
Stolarzy, Szkilne, Teatr, Ubogich, Więżniów).
- Łagodziec Piotr, (ob. Korczyn).
- Łancut, pet. Kongregacji SS. Miłosierdzia św. Karola Boromeusza o subwencję
na budowę szkoły 385
- (ob. Drogi, Koleje, Nauczyciele, Prestacye, Szkoły).
- Łapanów, (ob. Sądy).
- Łapanowa mieszkańcy (ob. Drogowa ustawa).

Łauryków gm., (ob. Sądy).	
Łazarko Andrzej i Marya, (ob. Gumieniec).	
Łącko, pet. Duchowieństwa paraf. o subw. dla Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie — i załatwienie	277, 646
— (ob. Melioracye).	
Łączki gm., (ob. Melioracye).	
Łękawica, (ob. Drogi).	
Łętowice, pet. Czytelni lud. o subw. dla Tow. Ośw. ludu w Krakowie	704
Łobzów, (ob. Nauczyciele).	
Łomna, sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku Osuchowskiego i petycyi komitetu zakładu dla dziewcząt, Al. 24., załatw. poz. 116 k) budż. 17, 652	
— Subwencya dla tegoż zakładu, poz. 116 l) budżet	652
— (ob. Melioracye).	
Łomnica gm., pet. o zapomogę na budowę szkoły	382
Łonczynowie Tomasz i Marya, (ob. Dernów).	
Łoniowa gm., pet. o zasiłek bezwrotny na budowę szkoły — i załatw.	60, 751
Łopatyn, (ob. Melioracye).	
Łopatyński Teofil, sprawozdanie Wydziału krajowego o pet. Łopatyńskiego 1. i 3 wdów po naucz., o przyznanie emerytury — Al. 29	17
— Sprawozdanie komisji, Al. 163	747—8
Łopuszańska Walerya, wd. po urzęd. Wydz. kraj., pet. o przyznanie zapomogi	451
Łopuszna, (ob. Melioracye).	
Łowczyce gm., petycyja wyborców i prawyborców o sprawdzenie wyboru posła z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego	211
Łowiecka ustawa:	
— pet. gm. Pasieki Otfinowskiej o zmianę ustawy łowieckiej	316
— (ob. Wielowieś).	
Łówcze gmina (ob. Sądy).	
Łoziński Piotr, naucz., pet. o polepszenie bytu i załatw.	148, 443
Łukaszewicz Jerzy, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie	411
Łukawica gmina (ob. Sądy).	
Łukawiec ad Wiszniów, pet. o wyłączenie z powiatu polit. w Rohatynie i sądownego w Bursztynie, a przydzielenie do Starostwa w Żydaczowie i Sądu powiatowego w Żurawnie i załatw.	362, 440—1
Łuniewska Natalia, wdowa po inż. Wydz. kraj. o zapomogę i załatwienie	214, 660
Machalski Maurycy, inżynier, pet. o veniam aetatis i załatwienie	215, 373—4
Machów pet. mieszkańców o ograniczenie wywozu drzewa za granicę	450
— ciż sami, pet. o ograniczenie przywozu zboża i mąki z Węgier	450
— (ob. Melioracye).	
Macierz polska subwencya na wydawnictwa ludowe, budżet poz. 88	645
Magierów gm. (ob. Sądy).	
Majdan pet. mieszkańców o ograniczenie wywozu drzewa za granicę	590
— pet. tychże o założenie w pow. tarnobrzeskim szkoły koszykarskiej i tkackiej (2 pet.)	591
Majkowska Marcela, wdowa po naucz., pet. o zapomogę i załatwienie	214, 751
Maków (ob. Melioracye, Nauczyciele).	
Małowski Włodzimierz, pet. o zasiłek na kształcenie się w muzyce	361
Małopolska Julia, wdowa po naucz., pet. o przyznanie pensyi	314
Małych dzieci (ob. Ochronka).	
Małysiak Wojciech, naucz., pet. o przywrócenie dodatku pięcioletniego i druga pet. o zapomogę	592
Mały świątek, pismo dla dzieci, pet. redakcyi o subw., budżet. poz. 113 b	215, 650
— (ob. Młody wiek).	
Mamczów Jędrzej, Wolanin Stanisław i tow. włościanie, pet., w sprawie kart na broń i załatwienie	317, 404—5
Marciszowa Julia, wdowa po naucz., pet. o przyznanie pensyi	317
Marczak Helena, wdowa po pisarzu kraj. szpitala powszech., pet. o przedłużenie zaopatrzenia dla dzieci	102

Markiewiczowa Klaudya, pet. o styp. dla córki na kształc. w muzyce i zał	61, 690—1
— Leokadya, wdowa po naucz., pet. o zapomogę	451
Masalski Wares, pet. o zwrot 1000 zł. wydanych na organizację handlu produk- tami nabiałowymi i załatwienie	214, 686
Maszkiewiczze pet. Czytelni ludowej o subwencję dla krak. Tow. Ośw. lud.	411
Mazkowski Karol, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie i załatw.	247, 645
Matkowska Walerya, pet. o wsparcie i załatw.	317, 706
Matkowski Zenobiusz, naucz., pet. o polepszenie bytu	314
Matuszewski Dyonizy, pet. o zasiłek na kształcenie syna w muzyce i załat.	149, 691
Mazurkiewicz Stefan, em. naucz., pet. o zasiłek	382
Medyka (ob. Nauczyciele).	
Medyń gmina, pet. o zmianę ustawy o akuszerkach	284
Medwecki Władysław, naucz. emer., pet. o policz lat służby i załatwienie	61, 265—6
Melioracye:	
— Sprawozdanie Wydz. krajowego o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych — Al. 33.	18
— Sprawozdanie komisji, Al. 95. Sprawozd. Gorayski, prostuje błędy druku, rozprawa ogólna: głos Dzieduszyckiego Klemensa i 2 rezolu- lucye dodatkowe, głos Szczepanowskiego, głos sprawozdawcy. W roz- prawie szczegółowej: wnioski komisji uchwalone (między innymi 5 ustaw), a po przemówieniu Kl. Dzieduszyckiego, przyjęta wniesiona przezeń rezolucya w sprawie zachęcenia techników do wstępowania do służby krajowej	435—451
— Sprawozdanie Wydz. kraj. o regulacji górnego Dniestru z dopły- wami — Al. 34.	18
— Sprawozdanie kom. Al. 116. (projekt ustawy).	418—20
— Sprawozdanie Wydziału kraj. o regulacji potoku Cisówki-Ol- szanki. Al. 35.	18
— Sprawozdanie kom. Al. 139. i uchwalenie wniosków komisji	556
— Sprawozdanie Wydz. kraj. o kraj. kursie praktycznym dla dozorców melioracyjnych = Al. 36.	18
— Kredyt na kurs dozorców, budżet poz. 176 (z Al. 146)	661
— Wniosek Merunowicza w sprawie przyspieszenia regulacji Pełtwi 1 czyt. — Al. 70.	52, 65
— Sprawozdanie kom. Al. 138. i uchwalenie wniosków	556
— Petycyje Reprezentacji powiatowych w sprawach budowli wodnych i melioracyi:	
1. Wydz. pow. w Bohorodczanach o przyznanie subw. na roboty ochronne na Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej zał.	245, 771—2
2. Wydz. pow. w Dobromilu o regulację potoków górskich Wiar i Wyrwa	451
3. Wydz. pow. w Kałuszu o wypracowanie planów i kosztorysów osuszenia gruntów w powiecie i załatwienie	212, 439—40
4. Wydz. pow. w Rohatynie z poparciem prósy gminy m. Ro- hatyna o przyspieszenie regulacyi Gniłej Lipy i załatw.	212, 370—1
5. Wydz. pow. w Tłumaczu o regulację rzeki Worony	522
6. Wydz. pow. w Turce o regulację Dniestru i załatw.	212, 773
Petycyje gmin i interesowanych:	
1. gm. Balicze podrózne o osuszenie bagnisk tamże	313
2. obszarów dworskich Baranów, Dąbrowica, Tuszów i Chmielów, położonych nad górną Trześniówką o regulację tej rzeki i załatw.	285, 771
3. gmin: Barycz i Stubienko o wykonanie przekopu Sanu mię- dzy Sośnicą a Dubowcami	518
4. właścicieli gruntów w Białobrzegach o zapomogę na budowę tam na prawym brzegu Wisłoka	703
5. gm. Bierzanów o regul. Wisły z dopływami: Wilga i Ska- winka i załatw.	360, 371
6. gm. i obsz. dwors.: Dembno, Harkłowa, Kurów, Ło- puszna, Ostrowsko i Waxmund o regul. brzegów Dunajca	415

Melioracye:

Stronica

7. gm. Drahasymów o osuszenie sianożęci	518
8. gm Grabowiec o budowę tam na Bystrzycy	316
9. mieszkańców gm. Grębów, Kotowa Wola, Motycze, Wielowieś (pow. Tarnobrzeg) o osuszenie bagien tarnobrzeskich (4 pet.)	591
10. gm. Iwaszkowce i okolicznych o regul. Stryja z dopływ.	703
11. gm. Jasień, Śliwka, Niebyłów i 7 innych o regulację Łomnicy i załatw.	24, 350
12. gm. i obszar. dworsk. w Lisku, Nowosiólkach liskich i Kędzierżawcach o dalszą regulację potoku Dumnego i załatw.	410, 556—7
13. gm. Lisowice o obwałowanie brzegów Sukieli.	523
14. mieszkańców Lwowa (przedm. żółkiewskiego), tudzież gmin: Kleparów, Hołosko małe i Zamarstynów o regul. Pełwi	592
15. gmin Łącko i Łączki o regul. potoków Czarnej Wody i Lichni (2 pet) i załatw.	24, 371—2
16. właścicieli gruntów w Łopatynie o zaniechanie osuszenia gruntów położonych w dorzeczu Styru	593
17. mieszk. gm. Machów o osuszenie bagien tarnobrzeskich	450
18. gm. Maków o przyspieszenie regul. Skawy i załatw.	59, 371
19. mieszk. gm. Miechocin o osuszenie bagien tarnobrzeskich	361—2
20. gm. Mikuszowice o budowę wałów po lewej stronie Raby pod Mikuszowicami i załatw.	97, 372
21. gm. Mnikowa o osuszenie i nawodnienie gruntów	400
22. mieszk. gm. Nagnajów o osuszenie bagien w pow. tarnobrz.	362
23. mieszk. gm. Skowierzyn o uwolnienie od datku konkurencyj- cyjnego do regul. Łęgu	591
24. gm. Stadło polskie o subwencyę na budowę tam na Dunaju	591
25. gm. Temerowce, tudzież obszar dwors. tamże o regulację Łomnicy	410
26. gm. Wołcze, Żukotyn, Berzek i Łomna o regulację Dniestru i załatw.	24, 773
27. gm. Wrzawy o zasilek na częściowe pokrycie datku konkuren- cyjnego do kosztów regul. Łęgu i załatw.	285, 772—3
28. gm. m Żydaczowa o regulację Stryja i załatw.	60, 371
29. Feliksa Laurent, inżyn. cyw. o subwencyonowanie projektowa- nego kanału łączącego San z Dniestrem (2 pet.)	149, 383
30. Piotra Skotnickiego w Krakowie o ubezpieczenie brzegów Wilgi	315
Messinger Joanna (ob. Sassów).	
Męczińska Klementyna, wdowa po parochu, pet. o zapom. i załatw.	215, 706
Michajłuk Marya, wdowa po naucz., o pensyę w drodze łaski i załatw	61, 751
Michalski Jan, pet. naucz. o zapomogę i załatw.	285, 751
Mickiewicza im. Towarz. literackie, pet. o subwencyę na wydawnictwa, budżet poz. 109/110.	320, 650
Miechocin gm. pet. o założenie szkoły tkackiej w pow. tarnobrzeskim	361
— pet. " " " koszykarskiej " "	361
— pet. o ograniczenie wywozu drzewa za granicę	362
— pet. o zabezpieczenie dowozu zboża z Węgier	362
— cięż. pet. o zaprowadzenie przymusowej asekuracji.	704
— (ob. Melioracye).	
Mielec (ob. Nauczyciele, Sądy).	
Mielnicze pet. mieszkańców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kurii gmin wiejskich pow. żydaczowskiego	317
Miesięcznik pet. Tow. ochrony zwierząt o subwencyę na wydawnictwo	382
Mikuszowice gmina (ob. Melioracye).	
Mikołajów gmina, pet. o pożyczkę na dokończenie budowy szkoły i załatw.	60, 751
Miłosierdzia (ob. Bracia i Siostry).	
Misye katolickie, subw. poz. budżetu 381	706
— pet. Tow. św. Pawła o subwencyę i załatwienie	313, 707

Mleczarstwa instruktor: Sprawozdanie Wydz. kraj. o czynnościach nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i instruk. mleczarstwa, Al. 45.	18
— Dotacya budżet. poz. 244.	684
Młody Wiek pet. Redakcyi o subw. i załatw. poz. 113 b) budż.	315, 650
Młodzież — petycyje o zasiłki na kształcenie się: a) w naukach (ob. Arnold, Babecka, Gruszkiewicz, Knauer, Nodzyński, Szostkiewicz); b) w muzyce, śpiewie i sztuce dramatycznej (ob. Baranowska, Barków, Chulawska, Gąsiorowska, Kamiński, Kotłowska, Krautler, Krzysztofowicz, Lewicki, Ludkiewicz, Malawski, Markiewiczowa, Matuszewski, Nigrin, Nosalewicz, Olszewska, Posselt, Pulikowski, Radkiewicz, Rojek, Turzańska, Ulrich, Uruski, Zawistowska, Żurakowska; c) w malarstwie i rzeźbie (ob. Czajkowska, Dunikowska, Iwasiuk, Janowski, Jaworski, Karpińska, Kleszewski, Kowalski, Łukaszewicz, Maszkowski, Olpiński, Ostrowska, Rossdorfer, Rychter, Serdówna, Sichulski, Wygrzywalski).	645, 690—1
— ryczałt na zasiłki — budżet poz. 87.	411
Młotek Marian, naucz., pet. o policzenie lat służby	411
Młyniska gm., pet. wyborców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kuryi gmin wiejskich pow. żydaczowskiego	278
Mników gm. (ob. Melioracye).	
Modlnica gmina (ob. Asekuracya).	312
Mokra Strona gmina, pet. o przeniesienie zapory mytniczej	
Monasterec pet. mieszkańców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego	592
Monasterek gm. (ob. Sądy).	
Mościska (ob. Myta, Stowarzyszenie).	590
Motycze gmina, pet. mieszkańców o ograniczenie przywozu zboża i mąki z Węgier	
— pet. o założenie szkoły koszykarskiej i tkackiej (2 pet.) w powiecie tarnobrzescim	591
— (ob. Melioracye).	
Mrozowicki Stanisław, pet. o przedłużenie dodatków przyznanych na wychowanie dzieci ś. p. Jana Mrozowickiego, urząd. Wydz. kraj.	593
Mściwujewski Sebastyan, emerytowany nauczyciel, pet. o podwyższenie emeryt. i załatwienie	148, 751
Mucharz (ob. Drogi, Myta).	
Muszyna gm. (ob. Ordynacya)	359
— pet. gm. o subwencyę na utrzymanie szupaśników	
Muzeum narodowe w Krakowie, pet. gminy miasta o podwyższenie subwencyi budżet poz. 119.	654
— o subwencyę na wydawnictwo, pet. tow. nauczycieli szkół wyższych i załatw. budżet poz. 99.	214, 648
— tatrzańskie w Zakopanem pet. o subwencyę i załatwienie	25, 686
— przemysłowe we Lwowie i Krakowie, subw. poz. 357. i 358. budż.	695
Muzyczne Tow. w Brodach, pet. o subw. na szkołę muzyczną — załatw. poz. 77 d) budż.	313, 690
— tow. im. Moniuszki w Kołomyi i Stanisławowie, dwie pet. o subw. załatw. budżet poz. 77. lit. b) c)	62, 101, 690
— tow. w Samborze pet. o subwencyę na szkołę, budżet poz. 77 a)	451, 690
— tow. we Lwowie subwencya budżet poz. 76.	690
— tow. i konserwatorium w Krakowie, subw. budżet poz. 74.	690
— tow. przyjaciół muzyki w Tarnopolu, pet. o subw. — do Wydz. kraj.	704
Mykietowa Marya (ob. Krościenko).	
Myślenice (ob. Nauczyciele, Sokół).	
Myszy polne. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. tępienia myszy — Al. 49.	19
— sprawozd. kom. Al. 111. — i uchwalenie wniosków	398—9
— budżet rubr. XV. poz. 250.	684

Myta na drogach. — Sprawozdania Wydz. kraj. i uchwały p zyznające:

- I. a) Radzie pow. w Mościskach, na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance;
- b) Gminie Tyrawie solnej od przewozu przez rzekę San pod Mrzygłodem i obszarowi dworsk. w Gumniskach od przewozu przez Dunajec pod Niedomicami;
- c) Radzie powiatowej w Krakowie, od przewozu przez Wisłę pod Mogiłą;
- d) Wydz. pow. w Kołomyi na drogach gminnych: Matyjuwce-Gwoździec i Kornicz-Balińce i Wydz. pow. w Sanoku na drogach gminnych Rymanów-Bukowsko i Sanok-Bukowsko;
- e) Skarbowi wojskowemu od mostu na Wiarze w Krównikach;
- f) 1. Obszarowi dworsk. w Dyamencie od przewozu przez Dunajec pod Otfinowem;
2. Obszar. dworsk. w Czaplach od mostu na Strwiążu w Czaplach;
- 3 Gminie w Dunajowie od mostu na Złotej Lipie w Dunajowie;
- g) 1. Radzie pow. w Bochni na drogach powiat. Bocheńsko-Limanowskiej i Bocheńsko-Ujskiej;
2. Radzie pow. w Przemyślu od mostu pow. na Wiarze w Drozdowicach;
3. Radzie powiat. w Wadowicach od mostu na Skawie, przy drodze powiatowej Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na Skawie w Zembrzycach.
4. Radzie powiat. w Brzozowie na drogach powiat. Brzozowsko-Rymanowskiej i Brzozowsko-Domaradzkiej 156—166
- II. Wydz. pow. w Mościskach na utrzymanie 2 mostów na Wiszni w Małnowie 220—1
- III. a) Radzie pow. w Tarnobrzegu na drodze pow. Tarnobrzeg-Stale;
- b) Radzie powiat. w Trembowli na drodze pow. Trembowlesko-Budzanowskiej;
- c) Radzie pow. w Ropczycach na drodze pow. Czekań-Wielopole;
- d) Radzie powiatowej w Krośnie na drodze powiatowej Komborsko-Zmigrodzkiej 289—90
- IV. a) Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na Bystrzycy w Wołczyńcu;
- b) Gminom wspólnie z obszarami dworskimi w Denysowie i Kupeczyńcach od mostu na Strypie w Denysowie 291—2
- V. Radzie pow. w Żywcu na drodze pow. Międzybrodzkiej (głos posła Szweda z wnioskiem podwyższenia taryfy) 292—3
- VI. a) Radzie pow. w Dolinie od mostu pow. na Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach;
- b) Radzie pow. w Samborze na drodze pow. Samborsko-Mościskiej 293—5
- VII. Wydz. pow. w Mościskach na rzecz utrzymania 2 mostów na Wiszni tudzież drogi Ożemla-Sądowa-Wisznia Dmytrowice 326 7
- VIII. a) Wydz. pow. w Stanisławowie na drodze pow. Halicz-Podhajce i od mostu na Lipie pod Tustanią;
- b) Wydz. pow. w Wieliczce na drodze pow. Wieliczko-Gdowskiej i od mostu na Stradomce pod Zegarłowicami 327—9
- IX. a) Wydziałowi powiatowemu w Brzesku:
1. na drodze powiatowej Jurków-Wytrzyśka;
2. " " " Wrzępia-Wola - Przemykowska;
3. " " " Bogumiłowice-Zakliczyn;
4. " " " Słotwina-Szczurowa;
5. " " " Wrzępia-Dołęga;
- b) Wydz. pow. w Żydaczowie na drodze powiat. Żydaczów-Żurawno;
- c) Wydziałowi powiatowemu w Żółkwi:
1. od mostu na rzece Racie w Mostach Wielkich;
2. na drodze powiatowej Żółkiew-Krechów 329—331
- X. a) Wydziałowi pow. w Skalacie na drodze gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla;

Myta	b) Wydz. pow. we Lwowie od 2 mostów na drogach gminnych wiodących do Piasków i Łanów;	
	c) Wydziałowi powiat. w Podhajcach na drodze gminnej Podhajce-Denyśów .	331—3
—	XI. Gminom miast: Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola, Żółkwi — pobór kopytkowego na 3 lata .	726—33
—	XII. Radom pow. w Lisku i Turce na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska	733—5
—	XIII. a) Wydz. powiat w Brzesku i Tarnowie na drodze gminnej Bogumiłowice-Radłów;	
	b) Wydz. pow. w Gorlicach na drogach gminnych: Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza-Lipinki .	735—6
—	XIV. a) Radzie powiat. w Kolbuszowej prawo do poboru myta na drodze pow. Kolbuszowa-Majdan;	
	b) Radzie pow. w Gródku prawo do poboru myta na drodze Gródecko-Kamieniobrodzkiej;	
	c) Radzie powiatowej w Turce prawo do poboru myta na drodze Turka-Czarna	736—8
—	XV. Wydz. powiat. w Mielcu na drodze gminnej Tuszów-Brzeście-Sadkowa Góra .	738
—	XVI. a) Obszarowi dworsk. w Brzyściu (pow. Mielec) od przewozu przez Wisłok w Brzyściu;	
	b) Obszarowi dworsk. w Gawłuszowicach (pow. Mielec) od przewozu przez Wisłok;	
	c) Obszarowi dworsk. w Zagrobeli (pow. Tarnopol) od mostu na Secrecie na drodze Tarnopol-Petryków	738 - 40
	Petycyje w związku:	
—	Pet. przemysłowców z pow. Nowosądeckiego o zniżenie taryf mytniczych	592
—	Pet. gm Mucharz i sąsiednich o uwolnienie ich od opłacania myta	593
—	Pet. gm. pow. Nowosądeckiego o zniżenie taryf mytniczych .	704
—	(ob. Cieszanów, Jarosław, Kałusz, Kofler, Langner, Ruska Strona, Odzechów, Poznanka, Sambor, Siedlecza, Turka).	
Naditycze,	pet. mieszkańców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kuryi gmin wiejskich pow. Żydaczowskiego	450
Nabiałowe	gospodarstwo — na podniesienie dotacya, budżetu poz. 244	684
Nadzieja	stowarzyszenie głuchoniemych we Lwowie, pet. o subwencyę — załatw. poz. 116. budżetu	246, 652
Nagnajów,	pet. o ograniczenie wywozu drzewa za granicę i o utrudnienie dowozu zboża z Węgier (2 pet.)	362
—	(ob. Melioracye).	
Należytości	wymiar:	
—	Pet. Wydz. pow. w Kamionce Strumiłowej w sprawie wymiaru należytości od przeniesienia własności	244
Narajów,	pet. komitetu ratunkowego o zapomogę dla pogorzalców — i załatw. poz. 390. b) budżetu	246, 706
Narodna	Torhowla, pet. o subwencyę dla dwóch wędrownych nauczycieli kupaictwa	458
Narol	wieś i miasto (ob. Sądy).	148, 443
Nasalik	Teofil, nauczyciel, pet. o polepszenie bytu — i załatw.	
Nasalski	Julian, pet. o subwencyę na wydawnictwo biblioteki dla młodzieży ruskiej — i załatw.	102, 653
Natali	Maryan, oficyał rachunkowy Wydz. kraj., o zaliczkę na placę — i załatw. poz. budż. 34. b)	102, 634
Nauczycieli	szkół wyższych Tow., pet. o subwencyę (ob. Muzeum).	411, 647
Nauczycielek	stowarzyszenie we Lwowie, pet. o subw. — i załatw.	
Nauczyciele	wędrowni. Sprawozd Wydz. kraj. z czynności wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego, weterynaryi i mleczarstwa — Al. 45	18

Nauczyciele

Stronica

—	budżet poz. 239. i 240	683
—	wędrowni tkactwa, koszykarstwa i szewstwa — poz. budż. 362.	695
—	(ob. Wilkowa).	
—	szkół ludowych. Sprawozd. Wydz. kraj. o kształceniu nauczycieli religii izraelskiej — Al. 27.	17
—	Sprawozd. kom. szkolnej — Al. 94. (głos p. Fruchtmanna i uchwalenie wniosków)	333—4
—	Wniosek Soleskiego z projektem ustawy zmieniającej ustawę „o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych (zniżenie lat służby i zmiana postanowień emerytalnych) — zgłoszenie — Al. 88. — 1. czyt.	267—9, 287—9
—	Sprawozd. kom. — Al. 160. — uchwała wniosku bez rozpraw	746
—	Pet. Zarządu głównego Tow. pedagog. o zastosowanie ustawy pensyjnej dla urzędników państwowych do nauczycieli szkół ludowych	320
—	Wniosek Milana o zmianę płacy nauczycieli — zgłoszenie — Al. 101. — 1. czytanie	353, 364—5
—	Petycje w związku ze sprawą zmiany ustawy pensyjnej:	
—	1. Oddziału Tow. pedagogicznego w Bochni, Krośnie, Zarządu głów. we Lwowie	146, 360, 213
—	2. Oddziału Tow. pedagogicznego w Jasle, Myślenicach	451, 246
—	Inne petycje:	
—	Zarząd główny Towarz. pedagogicznego we Lwowie, o wstawienie w budżet szkolny kwoty 20.000 zł. na zaliczki na płace nauczycieli ludowych — i załatw. — Al. 165	101, 751
—	tenże, w sprawie zniżenia tygodniowego wymiaru godzin obowiązkowej nauki szkolnej dla nauczycieli	314
—	tenże, o uregulowanie płac nauczycieli — i załatw.	213, 442
—	tenże, w sprawie zmiany art. 13. ustawy szkolnej krajowej z dnia 1. stycznia 1889 roku	450

Nauczyciele

i nauczycielki, petycje zbiorowe o podwyższenie płac, o dodatki drożyzniane, o zniżenie lat służby:

—	L. s. 1414 w Berezowicy, L. s. 721 Oddział Tow. ped w Bochni, L. s. 1300 grono naucz. w Brodach	278, 146, 247
—	L. s. 734 w Brzeżanach, L. s. 1412 naucz. w Bucniowie, L. s. 719 członków Kółka ped. w Chreniowie	147, 278, 146
—	L. s. 1293 grona w Czudcu, L. s. 1299 grona w Dolinie, L. s. 1010 grona w Dunajowie	247, 214
—	L. s. 821 grona w okręgu sąd. Frysztak, L. s. 1296 i 1301 grona w Janowie	149, 247
—	L. s. 1014 grona w okręgu szkolnym Jasło, L. s. 1009 grona w Kobyłowlkach	214
—	L. s. 1411 grona w Korolówce, L. s. 820 nauczycieli i nauczycielek w Krakowie	277, 149
—	L. s. 730 grona w Lutowskich, L. s. 1012 nauczycieli i nauczycielek powiatu mieleckiego	147, 214
—	L. s. 731 nauczycieli w okręgu Przemyślany, L. s. 724 w Roźniatowie i okolicy	147
—	L. s. 732 i 733 grona w Samborze, L. s. 727 i 728 w Sieniawie	147
—	L. s. 725 grona w Sokołowie, L. s. 1294 w Starej Wsi, L. s. 1414 w Świątnikach	147, 215, 278
—	L. s. 726 naucz. w Szówsku, L. s. 1297 grona szkoły Wydziałowej w Tarnowie	147, 247
—	L. s. 1295 grona w Zaleszczykach, L. s. 1298 w Zassowie i okolicy L. s. 843 w Zembrzycach	247, 150
—	załatwienie — sprawozd. kom. szkolnej	443
—	L. s. 2272 naucz. w gminach: Aksmanice, Byków, Medyka, Pleszowice, Popowiska i Siedliska	382
—	L. s. 729 naucz. w gminach: Barycz, Buców, Stubno i Stubienko	147
—	L. s. 2181 naucz. okręgu szkolnego Biała, L. s. 1807 Rady szkolnej miejscowej w Brzuchowicach	360, 313

Nauczyciele

Stronica

—	L. s. 2952 gminy Brzuchowic, L. s. 2182 nauczycieli w Bursztynie i okolicy	519, 360
—	L. s. 3198 i 3199 Oddziału Towarz. pedagogicznego w Cieszanowie, L. s. 2186 i 2187 naucz. w okr. szkolnym Dolina	592, 360
—	L. s. 3201 naucz. w Draganówce i Poczapińcach, L. s. 2400 w Drohobyczu	592, 411
—	L. s. 2402 naucz. w okr. szkolnym Gródek, L. s. 2674 Oddziału Tow. pedagogicznego w Jaśle	411, 451
—	L. s. 1811 grona naucz. pow. Jaworów, L. s. 2183 i 2271 naucz. w pow. Kraków	314, 360, 382
—	L. s. 2173 Oddziału Towarz. pedagog. w Krośnie, L. s. 2184 grona w Krowdrzy	360
—	L. s. 2401 naucz. w Limanowej, L. s. 2179 we Lwowie, L. s. 2174 Oddział Tow. ped. w Łańcucie	411, 360
—	L. s. 2178 naucz. w Łańcucie, L. s. 2185 w Łobzowie, L. s. 2972 grona w Makowie	360, 520
—	L. s. 2681 naucz. okręgu szkolnego Nisko, L. s. 2341 Rady szkolnej miejscowej w Ostrowie	360, 384
—	L. s. 2680 grona w Perehińsku, L. s. 3200 nauczycieli w Podgórzu, L. s. 2644 zarządu szk. w Poroninie	451, 592, 415
—	L. s. 1812 grona w Potoku Złotym, L. s. 2171 Oddziału Towarz. pedagogicznego w Przemyślu	314, 360
—	L. s. 3475 grona nauczycielsk. w Rudawie, L. s. 1815 w Samborze, L. s. 2672 Oddz. Tow. pedagogicznego w Samborze	704, 314, 451
—	L. s. 2958 naucz. w Stanisławowie, L. s. 2270 grona w Strusowie	519, 382
—	L. s. 2679 naucz. w Wadowicach, L. s. 1814 gron w Woli Batorskiej i Zabierzowie	451, 314
—	L. s. 2180 nauczycieli w Zniesieniu pod Lwowem	360
—	L. s. 718 Rady szkolnej miejscowej w Radymnie i L. s. 1048 Rady szkolnej miejscowej w Skołoszowie — o przyznanie dodatków drożyznianych — i załatwienie tych dwóch petycyi	246, 215, 751
—	(ob. Hrusiatytcze).	
—	Petycyje w sprawie zaliczenia miejscowości do wyższych klas płac nauczycielskich (ob. Brody, Brzeżany, Grodzisko, Jasło, Knihinin, Liszki, Półwsie zwierzynieckie, Przemyśl, Szczakowa).	

Nauczyciele

i nauczycielki szkół ludowych — petycyje w sprawach:

a) emerytalnych, o wliczenie lat i pięciolecia (ob. Adler, Behen, Blij, Bosak, Brzeżański, Bucmanik, Budziński, Cemeruga, Cybyk, Czyżda, Hoffmanówna, Hołubowicz, Janicka, Jezierski, Kachnikiewicz, Kamar, Kapuściak, Koczyndyk, Komarnicki, Kulczycki, Kurek, Kurman, Kuszniereńko, Lityński, Małysiak, Medwedzki, Młotek, Mściwujewski, Obrubański, Popiel, Radecka, Rakowski, Rogoziński, Rotter, Rozdolski, Rudnicki, Rudziński, Siedmiograj, Snieżek, Świątkiewicz, Tośluk, Turteltaub, Waszczuk, Wąsowicz, Witkowski);

b) o zapomogi: (ob. Bryk, Choraży, Gabryel, Hołyński, Januszewicz, Jednakowski, Kuszniereńko, Lachman, Mazurkiewicz, Michalski, Rogoszewki, Rykała, Satke, Tośluk, Urbanski, Wiszomirski, Wygoda, Ziółowski);

c) o podwyższenie płacy: (ob. Bienia, Brodowicz, Cemeruga, Dembińska, Demkowicz, Douschak, Filipowicz, Gałuchowski, Garbiński, Gardecka, Gocka, Gutkowski, Herglotz, Hojak, Hummel, Husakowski, Jankowski, Klimala, Kowalski, Kratzer, Kus, Kwaśniewicz, Łoziński, Matkowski, Nasalik, Nesterak, Pezdańska, Rejowska, Rykała, Salater, Schmied, Słonina, Słotyłowicz, Sokołowski, Soniewicki, Sta-

Nauczyciele

- nisławczyk, Strzelowski, Świerczyński, Szczurowska, Szczurowki, Szewczyk, Terlecka, Urbański, Walaszek, Wojnarowski, Zajchowski, Żywar).
- d) petycje wdów po nauczycielach o pensję wdowią lub zaopatrzenie sierót w drodze łaski (ob. Dutkiewiczowa, Hanulowa, Iwanicka, Iwańska, Jarocka, Majkowska, Małopolska, Marciszowa, Michajluk, Oleksińska, Płoszczak, Ptaszkowska, Reinerowicz, Sajewicz, Zawadzka, Zharska, Zondkowa),
- e) petycje wdów po nauczycielach o zapomogi: (ob. Antoniewiczowa, Balicka, Banach, Borucka, Chlebowska, Chmura, Danilewicz, Hawrylinka, Jakimowska, Janikowa, Kleindienst, Kosonocka, Krawczykowa, Krokowska, Markiewicz, Nazarkiewicz, Petuch, Płaczko, Seretna, Sulatycka, Warchałowska, Wróblewska, Wrońska, Zaleska, Zawadzka, Ziembowa).
- (ob. Lindner, Orzelski).
- Nazaretanek** Zgrom. w Krakowie pet. o subw. dla internatu seminarzystek — i załatwienie 61, 645
- toż we Lwowie o subw. dla Zgromadz. i załatw. poz. 116s. bud. 214, 652
- Nazarkiewicz** Leontyna, wdowa po naucz. pet. o zapomogę — i załatw. 148, 751
- Nesterak** Onufry, naucz. pet. o polepszenie bytu — i załatw. 148, 443
- Niebylec** gm. (ob. Rzeszów).
- Niebyłów** gm. i inne (ob. Melioracye).
- Niedzielski** Stanisław, kierownik szk. w Liszkach, pet. o zaliczenie gm. Liszki do IV. kl. plac naucz. 361
- Niemirów** gm. (ob. Sądy).
- Niemowląt** (ob. Ochronka, Opieka).
- Niesmycze** gm. (ob. Prestacye, Sądy).
- Nieuleczalnych** zakład św. Józefa. Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. SS. Miłosierdzia (św. Józefa) o subwencyę lub pożyczkę na budynek dla chorych nieuleczalnych — Al. 56. 19
- subw. przyznane w poz. 49. i 57. budżetu 641
- Nigrin** Gustaw — pet. o zasiłek na kształcenie córki w muzyce 519—20
- Nisko** (ob. Nauczyciele).
- Nodzyński** Bolesław Dr.: sekundaryusz szpitala, pet. o stypendyum na podróż naukową — i załatw. odmowne 25, 636
- Nosalewicz** Aleksander, pet. o zasiłek na kształcenie w śpiewie — i załatw. 215, 690
- Notaryat** (ob. Chmielów).
- Nowakowski** Stanisław, prakt. rachunk. Wydz. kr., pet. o veniam studiorum — załatw. 249, 403
- Nowe sioło** (ob. Wola).
- Nowobielski** Jakób X. pet. o subw. na rest. kościoła w Horodence — i załat. 278, 656
- Nowosiółki** Zgromadzenie SS. Miłosierdzia, pet. o subw. dla szpitala — i załatw. poz. budż. 42. 246, 641
- też same pet. o subw. na budowę kościoła 361
- (ob. Drogi).
- Nowosiółki** gm. (ob. Kędzierzawce, Sądy).
- Nowosiółki** Kardynalskie gm. (ob. Sądy).
- Nowosiółki** Liskie (ob. Melioracye).
- Nowoszyn** gm. pet. wyborców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kurii gmin wiejsk. pow. Żydaczowskiego 211
- Nowy Sącz** (ob. Myta).
- Nowy Targ** pet. stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców o zwolnienie od obowiązku płacenia zasiłku na utrzymanie uzupełniającej szkoły przemysł — i załatw. 25, 401
- (ob. Langier, Rzeźnicy, Sądy, Stowarzyszenie).
- Numizmatyczne** Tow. w Krakowie pet. o subwencyę — i załatw. 246, 653
- Nuszcze** gm. (ob. Drogi).

	Stronica
Obrubański Leon, naucz. emer., pet. o podwyższenie emerytury	361
Obrzązka pet. mieszkańców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kuryi gmin wiejsk. pow. żydaczowskiego	383
Ochodza gm., pet. o przyłączenie do c. k. Starostwa w Podgórzu	519
— (ob. Terytoryalny).	
Ochrona małych dzieci w Przemyślu, pet. o zasiłek — i załatw.	149, 641
— pet. Towarz. Ochronek chrześ. we Lwowie	411
Ochronki ryczałt na zasiłki dla ochronek poz. 56. budż.	641
— (ob. Ekonomki).	
Ochrony zwierząt Tow. pet. w sprawie zlej uprząży używanej w kraju	213
— (ob. Miesięcznik).	
Odroczenie Sejmu na czas nieograniczony (głos Namiestnika, Marszałka)	92—93
Odrzechów gm. pet. o zniesienie myta mostowego na drodze gminnej w Odrzechowie	383
Ogniwo stow. bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców we Lwowie, pet. o subw. — i załatw.	213, 647
Ogrodnicze szkoły :	
— Sprawozd. Wydz. krajowego o założeniu szkoły ogrodniczej w Za-leszczykach — Al. 41.	18
— Sprawozd. kom. — Al. 110.	398
— Sprawozd. Wydz. kraj. o szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 42.	18
Ogrodnicze tow. w Krakowie pet. o stałą subwen odstęp. Wydz. kraj.	25, 685
— pszczelnicze tow. we Lwowie pet. o subwen. — załatw.	317, 686
— szkoła w Tarnowie (ob. Rolnicze).	
Ojczyzna stow. rękodzielników w Tarnowie pet. o zapom. budżet poz. 92.	246, 647
Okopy gm. (ob. Sądy).	
Olechów pet. obszaru dworskiego o zmianę ordynacyi wyborczej	704
Oleksińska Anizya, wdowa po naucz. pet. o podwyższ. pensyi wdowiej	101
Ołpiński Jan Każ. pet. o subwen. na dalsze kształcenie w malarstwie i załat.	315, 645
Olszanka (Cisówka) potoki (ob. Melioracye).	
Olszewska Kazimiera, pet. o zasiłek na kształc. się w śpiewie i załatw.	247, 691
Opiny gm. pet. o subw. na podsypywanie rynku — i załatw.	212, 707
Opatrność godło tow. miłosierdzia we Lwowie petycyja o subwencyę	317
— i załatw. poz. 45. budżetu	641
Opieka niemowląt — dzieciątka Jezus we Lwowie pet. o subwencyę — budżet poz. 53.	249, 641
— nad sługami tow. św. Jadwigi we Lwowie pet. o subw. i załat.	320, 642
Oplaty gminne :	
— Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie zezwolenia gm. Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów — załatwienie	219—220
— także spraw. w sprawie pet. gm. m. Śniatyna o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów — i załatw.	416—418
— także sprawozd. o pet. gm. m. Kołomyi w sprawie zezwolenia jej na pobór opłaty gminnej od wina i moszczu — i załatw.	457—9
— sprawozd. Wydz. kraj., o zezwoleniu gm. m. Janów (pow. Gródek) na pobór opłat gmin. od napojów spirytusowych, piwa i miodu	740—41
— także sprawozd. o zezwoleniu gm. m. Pruchnik (pow. Jarosław) na pobór opłat gminnych od napojów spiryt. i piwa	741—43
— (ob. Ciężkowice, Delatyn, Lipnica, Oświęcim, Śniatyn).	
— Wniosek Małachowskiego w sprawie nadania gminie m. Lwowa prawa poboru ogłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich — Zgłoszenie — Al. 106. 1-sze czyt.	363, 394
— Sprawozd. kom. — Al. 159.	746
— konsumcyjne kraj. — petycyje dzierżawców (ob. Brill).	
Ordynacya wyborcza sejmowa :	
— Wniosek Wójcika w sprawie zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej — zgłoszenie — Al. 75. 1-sze czyt.	89, 101—110
— dyskusya formalna o odesłanie do kom. i odrzucenie wniosku wyboru osobnej kom.	110—111

Ordynacya

Stronica

—	Wniosek Okuniewskiego w sprawie zmiany §. 12. sejmowej ordynacji wyborczej — Zgłoszenie — Al. 76. — 1-sze czyt.	90, 112—15
—	Wniosek Dworskiego w sprawie zmiany kraj. ordynacji wyborczej; zgłoszenie — Al. 78. 1-sze czyt.	205, 217—19
—	pet. tow. politechnicznego we Lwowie o nadanie głosu wirylnego rektorowi politechniki — i druga	313 360
—	pet. gminy Muszyny o zaprowadzenie bezpośrednich wyborów (ob. Chorkówka Dziekanowice, Olchów, Węgierka, Zeglice).	316
Ordynacya	wyborcza dla 30 miast. Sprawozd. Wydziału kraj w tej sprawie — Al. 3.	15
Ornitologiczne tow.	w Jarosławiu pet. o subw. — i załatw.	146, 686
Orzechowska	Józefa, wdowa po rewidencie rach. Wydz. kr. o zapomogę	214
Orzelski	pet. w sprawie braku naucz. lud. w Gwoźdźcu	361
Osiek gm.	pet. o zapomogę dla mieszkańców dotkniętych powodzią (głos w sprawie tej petycji Gorayskiego) — i załatw. poz. 390 b. budżet	249—50, 706
Ossolińskich	zakład na badania zabytków — budżet rubr. VIII. poz. 118	654
Ostrów gm.	(ob. Nauczyciele).	
Ostrowska	Marta, pet o zasiłek dla siebie i syna na kształcenie się w malarstwie — i załatw.	478, 645
Ostrowski	Bronisław, majster szewski, pet. o zapomogę — i załatw.	247, 706
Ostrowsko	(ob. Melioracye).	
Oswaldówka	(ob. Torosiewicz).	
Oświaty	ludowej tow. Lwów, Kraków i Tarnów, pet. o subwen. budżet poz. 90., 91. i 91. a) załatw.	214, 245, 246, 645, 646—7
—	Pet. Tow. Ośw. w Tarnowie załatw. poz budż. 104.	649
	(ob. Bielcze, Bielski, Bogumiłowice, Bożęcín, Dębno, Dołęga, Domoślawice, Jadowniki, Jeleśnia, Kęty, Klimkówka, Łącko, Łętowice, Maszkiewiczce, Paleśnica, Porąbka, Radziechów, Sufczyn, Szczepanów, Tarnowiec, Ujanowice, Wesoliński, Wielka wieś, Zakliczyn).	
Oświęcim gm.	pet. o przedłużenie prawa poboru opłat gminnych od trunków — i załatwienie	24, 222—3
—	pet. komitetu wykupna ruin klasztoru poddominikańskiego o subw. — załatw.	277, 655
	(ob. Branner, Piasecka).	
Padew gm.	pet. o przyjęcie kaleki Jana Szola na utrzymanie w jednym z zakładów krajowych	703
Paleśnica	pet. Czytelnia ludowej o subw. dla Tow. Ośw. lud.	450
Pałahicze-Tłumacz	— subw. dla kolei — poz. 163. budż.	660
Pasieka	Otwinowska gm. (ob. Łowiecka).	
Pasierbiec	(ob. Terytoryalne).	
Paszkowski	Leon pet. o veniam studiorum et aetatis — i załatwienie	215, 373
Pedagogiczne tow.	oddz. w Krakowie, pet. o subwen. na szkołę zręczności	382
—	(ob. Dzwinok, Mapa, Muzeum, Nauczyciele, Uczytel, Ruskie).	
—	Zarząd głów. we Lwowie na Lwowską kolonię wakacyjną — subw. poz. budż. 93.	647
—	temuż subw. na koszt wal. Zgromadzenia — poz. budż. 94.	647
Pełnatycze	sprawozd. Wydziału kraj. o przyjęcie kosztów utrzymania Izraela Eisenmeiera — Al. 12. — załatw. budżet. poz. 386	16, 706
Pełtew	rzeka (ob. Melioracye).	
Perehińsko	(ob. Nauczyciele).	
Perepilniki gm.	(ob. Drogi).	
Petuch	Marya, wd. po naucz. pet. o zapomogę — i załatw.	247, 442—3
Pezdańska	Daniela, naucz. pet. o policzenie lat służby	314
Piasecka	Józefa, dyrekt. teatru prowinc. w Oświęcimiu, pet. o zapom. — i załatw.	215, 692

Piaski gm. pet. o zniesienie instytucji rewizorów bydła i przeciw tworzeniu gmin zbiorowych	450
Piaski ad Grzegórzki — pet. mieszkańców o wydzielenie z gm. Grzegórzki i utworzenie samostnej gminy	359
Pilarski Michał, pet. o odmówienie subw. stow. Gwiazda w Stanisławowie — i załatw.	101, 232
Pilzno (ob. Stowarzyszenie).	
Piotrow Władysław, Sprawozd. Wydz. kraj. o prośbie Wł. Piotrowa, odźwiernego Zakładu na Kulparkowie o przyjęcie na etat — Al. 58.	20
Piotrowska Rozalia, wdowa po dyetaryuszu, pet. o dar z łaski — i załatw. poz. budż. 30. b.	25, 634
Pleskowie gm. (ob. Prestacje).	
Pleszowice (ob. Nauczyciele).	
Płoder Karolina, wdowa po dyetar. Wydz. kraj. o dar z łaski — i załatw. poz. budż. 30. a.	150, 634
Płaczko Kazimiera, wdowa po naucz. pet. o zamogę	361
Płoszczak Cyryla, sierota po naucz. pet. o wsparcie stałe — i załatw.	101, 751
Poczapińce (ob. Nauczyciele).	
Podatki:	
— Wniosek Winniczuka w sprawie odpisywania podatków pogorzecom — zgłoszenie — Al. 82. 1 sze czyt.	237, 251—2
— Spraw. kom. — Al. 166.	751—2
— gruntowe (ob. Chrzastowice, Roztoka, Wyszatyce).	
— konsumcyjne (ob. Rzeźnicy).	
Podatków pobór: wniosek Winniczuka w sprawie delegowania organów podatkowych do gmin dla poboru podatków — zgłoszenie — Al. 128. 1-sze czyt.	446, 540
Podatkowy ucisk (ob. Farbiarzy, Franczyk, Koteluk).	
Podbereże gm. pet. wyborców i prawyborców o postawienie na porządku dziennym weryfikacji wyboru z kuryi gmin wiejskich pow. żydaczowsk.	211
Podciemne (ob. Terytoryalny).	
Poddubce gm. (ob. Sądy).	
Podgórze (ob. Nauczyciele, Sokół).	
Podhajce (ob. Stowarzyszenie).	
Podkamień gm. pet. o wprowadzenie w życie fundacji ks. Jabłonowskich na rzecz szpitala — i załatw.	212, 440
Podlipie gm. (ob. Drogi).	
Podmichale ad Kałusz, pet. komit. parafialnego o zaprowadzenie języka polsk. jako wykładowego w szkole ludowej	451
Podolany sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęciu kosztów utrzymania Jana Kędziora — Al. 13. — załatw. budżet poz. 386.	16, 706
Podolcze gm. pet. wspólna z gm. Trzebieńczyce i Grodzisko w sprawie rybołówstwa na Skawie	591
Podomszyna gm. (ob. Sądy).	
Podręcznik szkolny tkactwa — subw. na wydawnictwo — poz. 360 budż.	695
Podręczniki szkolne, subwencye na wydawnictwo — budżet rubr. VII. poz. 86. — i rubr. XV. poz. 247.	645, 684
Podrzutków fundusz we Lwowie i Krakowie—budżety z Aleg. 146. lit. D. G.	636 i 639
Podsosnow gmina, pet. w sprawie wydzierżawienia polowania	212
— załatw.	375
Podwody, pet. Komitetu Tow. gospod. we Lwowie o uregulowanie ustawą obowiązku dostarczania podwód i podwyższenia wynagrodzenia za podwody, (ob. wezw. do Rządu l. 26)	149
Pogorzelcy, pet. o wsparcia lub ulgi (ob. Narajów, Wyszatyce).	
Pogorzelisko gm. (ob. Sądy).	
Pogwizdów gm., pet. o przyjęcie kosztów utrzymania Sebastjana Brożkiewicza— i załatw.	102, 707
Polanka (ob. Terytoryalne).	

Polecenia dane Wydziałowi kraj. i sprawy temuż przekazane:

1. Sejm przekazuje petycję gm. m. Oświęcima o zezwolenie na pobieranie opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu, z poleceniem, ażeby zarządziwszy uzupełnienie onej w kierunku wskazanym przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji sprawozdanie 223
2. Petycję Michała Pilarskiego o niesubwencyonowanie stowarzyszenia „Gwiazda“ w Stanisławowie przekazuje się Wydz kraj. do zbadania i załatwienia 232
3. Wzywa się Wydział kraj., ażeby przy reorganizacji szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie na 5- względnie na 6-klasową, uwzględnił subwencyę, którą gmina m. Krakowa pobierała z funduszu krajowego na tę szkołę od szeregu lat 264
4. Sejm poleca Wydz. kraj. sporządzenie dokładnego inwentarza gruntów i realności, z których wedle Art. 15. Ust. z 24. kwietnia 1894 pobiera dochody fundusz szkolny kraj. 265
5. Pet. p. Sabiny Hoffmanównej przekazuje Sejm do zbadania, możliwego uwzględnienia i przedłożenia odpowiedniego wniosku 266
6. Pet. stow. opieki nad uwolnionymi więźniami o utworzenie kraj. zakładów poprawczych i przymusowej pracy przekazuje się do załatwienia przy sposobności wykonania poleceń sejmowych z 9. lutego 1895 w tym przedmiocie wydanych 266
7. Poleca się, by sprawę utworzenia instytucyi okręgowych, względnie subwencyonowanych weterynarzy wszechstronnie zbadał i sprawozdanie, a względnie odnośne wnioski, na najbliższej sesji sejmowej przedłożył 267
8. Pet. Michała Staszkiewicza, majstra murarskiego z Horodenki, o wynagrodzenie z funduszu kraj. za wykonane nadobowiązkowe roboty dla szkoły rolniczej w Horodence, odstępuje Sejm do zbadania i odpowiedniego załatwienia 267
9. Sejm upoważnia Wydział krajowy do budowy domu w Dublanach dla pomieszczenia jednego profesora kosztem 9.000 zł. a zarazem poleca, by ile możności starał się obniżyć koszta budowy 302
10. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wybudowania na folwarku Dublańskim stajni opasowej kosztem 3.000 zł. a zarazem poleca, aby ile możności obniżyć koszta budowy 302
11. Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozszerzenia czynności stacyi doświadczalnej w Dublanach w kierunku robienia doświadczeń na polach, założonych w tym celu w typowych miejscowościach kraju, tudzież w ogrodzie w okolicy górskiej i zwiększa skutkiem tego etat osób w stacyach zatrudnionych, o dwóch asystentów, a zarazem poleca, by się postarał u Rządu o przyczynienie się do kosztów powyższych 303
12. Wzywa się, aby poczynił starania u c. k. Rządu o założenie stacyi doświadczalnych dla przemysłu gorzelnianego, krochmalnianego, piwowarnianego itp. przy politechnice we Lwowie 303
13. Sejm poleca Wydz. kraj., aby przeprowadził rokowania ze wszystkimi znacześniejszymi Zborami izraelickich gmin wyznaniowych w kraju i starał się je nakłonić do utworzenia pewnej liczby stypendyów, przeznaczonych wyłącznie dla uczni izraelitów, zapisanych do lwowskiego seminarjum naucz., względnie na mającą się rozpocząć naukę religii mojżeszowej 335
14. Sejm wzywa Wydz. kraj., aby obmyślił środki w celu pozyskania sił technicznych dla kraj. biura melioracyjnego i stosowne przedłożył wnioski Sejmowi na najbliższej sesji 351
15. Pet. gm. Tychowice o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu pow. w Skawinie i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu pow. w Podgórzu odstępuje się do dokładnego zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesji 352

Polecenia dane Wydziałowi kraj. i sprawy temuż przekazane:

16. Poleca się Wydz. kraj., aby stabilizował Stanisława Leopolda Maksymiliana 3. imion Daczyńskiego, na posadzie nauczyciela rysunków w krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi pod warunkami w uchwale wskazanymi 369
17. Poleca się Wydz. kraj., ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt zaprowadzenia oddziału tkactwa mechanicznego przy kraj szkole sukienniczej w Rakszawie 369
18. Poleca się Wydz. kraj., ażeby zbadał możliwość zaprowadzenia szkoły kapeluszniczej w Myślenicach, (mając na względzie szkołę o szerszym zakresie t. j. z użyciem motorów mechanicznych), by po porozumieniu się z tamtejszą gminą wstępnie poczynił kroki, a na najbliższej sesji sejmowej odpowiedni przedstawił wniosek 369
19. Poleca się Wydz. kraj., ażeby przedłożył na najbliższej sesji wnioski, względem udzielenia pomocy ze strony kraju na budowę odpowiedniego dla szkoły tkackiej w Glinianach budynku, jak niemniej co do należytego jej urządzenia technicznego dla nauki wyrobu dywanów strzyżonych i kilimów, jakoteż materji na szaty liturgiczne 370
20. Pet. Jana Trembeckiego o subw. lub pożyczkę na rozszerzenie warsztatu do odpowiedniego załatwienia 370
21. Wzywa się Wydz. kraj., by dołożył wszelkich starań dla usunięcia przeszkód i wyjednania sankcyi dla ustawy z r. 1895 o regulacyi środkowej sekcji Gniłej Lipy 370—1
22. Pet. gmin i obsz. dworsk. wyżej Podgórze i m. Podgórze L. s. 384. odstępuje się do zarządzenia zdjęć i projektów w myśl programu regulacyi wód z r. 1894 371
23. Pet. gmin Łącko i Łączki odstępuje się do zbadania i zaprojektowania lokalnej regulacyi ewent. wyjednania u Ministerstwa rolnictwa wypracowania projektu potrzebnych zabudowań potoków górskich 372
24. Wzywa się Wydz. kraj. do przyspieszenia projektu obwałowania Wisły i lewego brzegu Raby w powiecie bocheńskim, wraz z regulacyą Drwinki 372
25. Upoważnia się Wydz. kraj. na podstawie artykułu II. ustawy z dnia 12. grudnia 1869, Dz. ust. kraj. Nr. 8. z r. 1870 do uznania szpitala w Przemyslanach za powszechny i publiczny pod warunkami wskazanymi w uchwale 372
26. Pet. Maryi z Komarów Rydlowej do L. s. 1044 w kwestyi udzielenia jednorazowej zapomogi przekazuje się do zbadania i stosownie do wyniku badań odpowiedniego załatwienia 375
27. Poleca się Wydz. kraj., by w celu wykonania uchwały powziętej w sprawie uczczenia jubileuszu Cesarskiego, poczynił bezzwłocznie potrzebne kroki tak, aby budowa nowych budynków wojskowych w r. 1898 się rozpoczęła i aby przedłożył przy preliminarzu na rok 1898 odpowiednie wnioski finansowe 386
28. Poleca się Wydz. kraj. wdrożenie rokowań z c. k. Rządem w celu usunięcia rozporządzeń Magistratu wiedeńskiego, utrudniających handel bydłem opasowem na targowicy w St. Marx 397
29. Poleca się Wydz. kraj., aby po wysłuchaniu opinii komisji rolniczej i znanych producentów bydła opasowego w kraju, przeprowadził wszechstronne badania, o ile zaprowadzenie targowicy na zachodnich krańcach kraju przyczyniłoby się do ułatwienia handlu bydłem opasowem i o wyniku tych badań zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej z odpowiednim wnioskiem 397
30. Poleca się Wydz. kraj., aby zbadał dokładnie, w której miejscowości południowo-wschodniej części kraju szkoła sadowniczo-warzywna powstałaby mogła i wyniki tych badań wraz z projektem statutu organizacyjnego, obliczeniem kosztów założenia i rocznego utrzymania tej szkoły przedłożył na najbliższej sesji sejmowej 398

Polecenia dane Wydziałowi kraj. i sprawy temuż przekazane:

31. Poleca się Wydz. kraj., aby poczynił u c. k. Rządu starania, iżby Skarb Państwa przyczynił się w r. 1897 tą samą kwotą jak kraj, do przeprowadzenia akcji tępienia myszy polnych 398
32. Poleca się Wydz. kraj., by przy pomocy komisji kraj. dla spraw przemysł., zaopiekował się zakładaniem w kraju naszym szkół uzupełniających o kierunku handlowym i starał się wyjednać na ten cel znaczniejszy zasiłek ze skarbu państwa 400
33. Pet. Tow. tkackiego w Glinianach o subw. na zakupno wzorów i maszyn do wyrobu dywanów odstępuje się do zbadania i możliwego uwzględnienia 401
34. Pet. Stow. rękodziel. i przemysł. w Nowym Targu w sprawie zasiłku dla szkoły uzupełniającej odstępuje się do zbadania i załatw. 401
35. Pet. mieszkańców wsi Grochowce udziela się Wydz. kraj. z poleceniem zalecenia Wydz. pow. w Przemyśle, by w sprawach dotyczących uzyskania konsensu budowlanego w rejonie frtecznym ludności włościańskiej poradą a wedle możności i czynnie był pomocnym 402
36. Polecenie zwinięcia kraj. składu publ. we Lwowie i upoważnienie do sprzedania realności składowej 421
37. Pet. Wydz. pow. w Kałuszu o wypracowanie projektu osuszenia i nawodnienia gruntów w pow. przekazuje się do możliwego uwzględn. 440
38. Sejm zaleca, aby i nadal sprawy reaktywowania domu ubogich w Podkamieniu z oka nie spuszczał, zasięgał o jej stanie w tutejszej c. k. Prokuratorji skarbu wiadomości a w razie potrzeby przypominał tejsze Prokuratorji konieczność szybkiego w sprawie tej działania 440
39. Pet. gm. Łukawiec przekazuje się z poleceniem zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji 441
41. Pet. kolonii Rudolfsdorf odstępuje się do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji 441
42. Pet. osadników mazurskich z Dołhy wojniłowskiej odstępuje się do zbadania i postawienia wniosku na najbliższej sesji 442
43. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do utworzenia 20 nowych okręgów sanitarnych w r. 1897., a to przedewszystkiem w powiatach: Brzesko, Bochnia, Kraków, Złoczów, Żywiec, Stare miasto, Stryj, Nadwórna, Przemyślany, Brzeżany, Gródek, Nisko, Cieszanów, Myślenice, Mościska i Chrzanów 550
44. I. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zorganizowania w całym kraju sprzedaży soli dla bydła i pośrednictwa w dostarczaniu rolnikom kainitu kałuskiego, w części zaś zachodniej kraju sprzedaży i soli kamiennej, a to w sposób analogiczny, jak Sejm określił cele warunki objęcia w zarząd kraju sprzedaży soli topkowej w 59 wschodnich powiatach uchwałami z 9. kwietnia 1892 r.
- II. Poleca się Wydz. kraj., ażeby przeprowadził układy z c. k. Rządem o zmianę sposobu produkcyi soli warzonki w ten sposób, ażeby była możliwą lepsza niż dotąd ochrona pełnej wagi soli w drobiazowej sprzedaży i jej czystości.
- III. Poleca się Wydz. kraj., ażeby starał się zbadać powody zmniejszenia się konsumpcyi kainitu kałuskiego, pomimo znanych powszechnie zalet tego środka nawozowego i ażeby starał się wyjednać u c. k. Rządu takie zmiany przepisów co do sprzedaży kainitu, ewentualnie takie ulgi w kosztach przewozu kainitu, ażeby używanie kainitu stało się dla rolników przystępniejszym, niż jest dotąd 554
45. Petycye odnoszące się do projektowanej reformy ustroju gminy wiejskiej i małomiejskiej, odstępuje się Wydz. kraj. z odwołaniem się do powziętych w tej mierze uchwał sejmowych z dnia 7. i 8. lutego 1896, do odpowiedniego zużytkowania w rokowaniach z c. k. Rządem w tej sprawie 556
46. Sejm wzywa Wydz. kraj., ażeby w roku bieżącym zarządził

Polecenia dane Wydziałowi kraj. i sprawy temuż przekazane:

- ukończenie projektu regulacji rzeki Pełtwi, postarał się o przeprowadzenie reambulacji tego projektu przez techniczne organa państwowe i odnośny projekt ustawy przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji 556
47. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do przeprowadzenia regulacji i zabudowania potoku Cisówki-Olszanki z dopływami, niezależnie od uchwalonego 13. lutego 1894 programu regulacji wód w całym kraju, oraz do przedłożenia w swoim czasie projektu ustawy, zapewniającej wykonanie tej regulacji przy pomocy państwowego funduszu melioracyjnego 556
48. Pet. L. s. 2.150 gmin Nowosiółki, Lisko i Kędzierzawce o zniesienie młyna na potoku Dumnym w Duniowie ad Kędzierzawce odstępuje się do możliwego uwzględnienia przez udzielenie 33 $\frac{1}{3}$ % zasiłku z krajowej dotacji melioracyjnej i wyjednanie u c. k. Ministerstwa rolnictwa z takiejże dotacji państwowej dalszego zasiłku w tej wysokości 557
49. Petycję Tow. politechnicznego we Lwowie, o utworzenie osobnego biura budowlanego, odstępuje się do zbadania i przedłożenia już w najbliższej sesji sprawozdania i ewentualnych wniosków 560
50. Poleca się Wydz. kraj., ażeby, o ile stosunki finansowe na to pozwolą, w preliminarz budżetu na r. 1898 wstawił na cel stawiania lub nabywania domów dla Internatów dla kandydatów stanu nauczycielskiego kwotę pięćdziesiąt tysięcy złotych austr. i żeby kwotę tę wstawił jako pozycję stałą w każdoroczny preliminarz budżetu, aż do odwołania jej odmienną uchwałą sejmową 562
51. Poleca się Wydz. kraj., ażeby program, który mu Rada szkolna krajowa stosownie do uchwały równocześnie powziętej nadeszła, ze stanowiska finansów kraju rozważył i sprawozdanie w tej mierze na najbliższej sesji Sejmowi przedłożył 599
52. Poleca się Wydz. kraj., aby sprawę połączenia kredytu hipotecznego z ubezpieczeniem na życie w porozumieniu z Bankiem kraj. zbadał i przedstawił Sejmowi sprawozdanie oraz ewentualne wnioski na następnej sesji 605
53. Pet. L. s. 1.428 J. Zielińskiego odstępuje się do załatwienia 638
54. Pet. Ochronki dla małych dzieci w Przemyślu (L. s. 822), S. Maryi J. Dydyńskiej, przełożonej zakładu sierót św. Heleny we Lwowie (L. s. 823), Towarz. PP. ekonomek w Tarnopolu (L. s. 1.281), Stowarz. kobiet ku wychowaniu ubogich sierót (Megadli Jesomim) w Krakowie (L. s. 1.287), Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Bormeusza we Wielkich Oczach (L. s. 1.762) odstępuje się do uwzględnienia z przyznanego ryczałtu, w miarę potrzeb i pożyteczności tych towarzystw 642
55. Pet. (L. s. 1.006) Zakładu staruszek i kalek im. hr. Sołtykowej w Krakowie o subw. na przebudowę domu odstępuje się do zbadania i przedłożenia sprawozd. na najbliższej sesji 642
56. Pet. (L. s. 2.095) Tow. opieki nad sługami we Lwowie, o subw. na dom sług i kupno realności, odstępuje się do zbadania i przedłożenia na najbliższej sesji 642
57. Pet. Dyrekcyi Zakł. dla głuchoniemych (L. s. 1.722) odstępuje się do zbadania 645
58. Ryczałt do rozporządzalności na subwencye dla towarzystw gimnastycznych „Sokół“ 645
59. Ryczałt do rozporządzalności na subw. dla internatów 645
60. Pet. Komitetu internatu naucz. w Samborze (L. s. 676) przekazuje się do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szk. 645
61. Ryczałt na zasiłki dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach — i przekazanie 33 pet. dotyczących 645, 690—1
62. Poleca się przy układaniu preliminarza budżetu na rok 1898 wstawić wyższą kwotę tytułem zasiłku dla Towarzystwa oświaty ludowej w Krakowie 647

Polecenia dane Wydziałowi kraj. i sprawy temuż przekazane:	
63. Ryczałt dla Stow. rzemieślników i rękodzielników do rozporządzenia Wydz. kraj. i załatw. 16 petycyi	647
64. Pet. Tow. nauczycielek we Lwowie, o subw., poleca się do uwzględnienia	548
65. Poleca się, aby z użycia kwoty 1.000 zł., przeznaczonej na wydawnictwo dziełek ludowych, zdawał Sejmowi sprawę w sprawozdaniach z czynności Departamentu II.	648
66. Poleca się, ażeby zbadał sprawę utworzenia dobrej polskiej prowincjonalnej wędrownej trupy teatralnej, zasilanej z funduszu krajowego i na następnej sesyi wnioski stosowne przedłożył	692
67. Sejm poleca Wydz. kraj., iżby wypłatę subwencyi do poz. 73. uczynił zawisłą od jasnego i dokładnego określenia programu działalności tego teatru, również spełnienia zadania, dla poparcia którego znaczna stosunkowo subwencya krajowa przyznana została	690
68. Pet. Józefy Zboińskiej L. s. 434. odstępuje się do możliwego uwzględnienia	692
69. Poleca się odnośnie do poz. 102 i 103, by czuwał, aby przeznaczone dla ludu dziełka były tylko wówczas z fund. kraj. subwencyonowane, jeśli trzymać się będą pisowni dla szkół przyjętej	649
70. Ryczałt do rozporządzenia dla burs mieszczących ubogą młodzież i przekazanie petycyi dotyczących	649—50
71. Ryczałt do rozporządzenia na zasiłki dla Stow. akademickich i przekazanie petycyi	650
72. Pet. Komitetu wykupna ruin klasztoru poddominikańskiego w Oświęcimiu o subw. przekazuje się do zbadania i sprawozd. na najbliższej sesyi	655
73. Pet. klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie L. s. 1.292 przekazuje się do zbadania i sprawozdania	656
74. Pet. ks. Ferdynanda Moralskiego, przełożonego klasztoru OO. Bernardynów w Sokalu, L. s. 126 o subwencyę przekazuje się do zbadania i sprawozdania	656
75. Pet. ks. Ignacego Wachnianina, proboszcza w Sieniawie koło Jarosławia, L. s. 1.325 o subwencyę przekazuje się do zbadania i sprawozdania	656
76. Pet. ks. Jakóba Nowobielskiego, proboszcza w Horodence L. s. 1.439 o subwencyę przekazuje się po zbadania i sprawozdania	656
77. Pet. Marcina Szeptyńskiego, b. droźnika przy drodze krajowej L. s. 804, Natalii Łuniewskiej L. s. 1.031 i Julii Zielińskiej L. s. 1.949 odstępuje się do możliwego uwzględnienia	660
78. Pet. inżyniera Kajetana Strońskiego odstępuje się z upoważnieniem udzielenia temuż pożyczki wyższej od jego trzechmiesięcznej płacy z funduszków na podobne cele przeznaczonych	660
79. Pet. Józefy Towarnickiej L. s. 1.326 odstępuje się z poleceniem odesłania jej do właściwej instancyi	660
80. W uznaniu ważności kółek rolniczych Sejm poleca badanie działalności kółek w celu podwyższenia dotacyi na fundusz pożyczkowy i przedłożenie odpowiednich wniosków	683
81. Sejm poleca poczynić stosowne kroki u c. k. Rządu, aby się przyczynił do utrzymania instruktorów hodowli bydła w połowie kosztów, jak to czyni dla nauczycieli wędrownych rolnictwa i mleczarstwa	684
82. Pet. Towarz. ogrodniczego w Krakowie odstępuje się do przychylnego załatwienia	685
83. Pet. Zjedn. Towarz. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa odstępuje się do możliwego uwzględnienia	686
84. Pet. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu do L. s. 716 o subwencyę odstępuje się do możliwego uwzględnienia na rok 1897 i przedłożenia wniosków na lata następne	686

Polecenia dane Wydziałowi kraj. i sprawy temuż przekazane:

85. Pet. Tow. Bratniej pomocy słuchaczy weterynaryi we Lwowie do L. s. 687 o zapomogę odstępuje się do zbadania i stosownego załatwienia 686
86. Ryczałt dla gmin dotkniętych klęskami elementarnymi i załatwienie 6 petycyi 706
87. Ryczałt dla Tow. zaliczk. i pow. i gminnych Kas oszczędności (do rozporządzenia Wydz. kraj.) 706
88. Pet. L. s. 97 Gm. Suszno, 386 Gm. Humieniec, 688 Gm. Pogwizdów, 1.249 Gm. Bańskie, 1.381 Gm. Skale i 1.789 Gm. Chiszewice o przyjęcie na fundusz krajowy utrzymania sierót w petycyach wymienionych, przekazuje się do zbadania i zdania sprawy Sejmowi 707
89. Pet. L. s. 970 Gm. Olpiny o subwencyę na regulacyę rynku, L. s. 1.764 Skotnickiego o zabezpieczenie brzegów Wilgi i L. s. 1.794 Tow. św. Pawła o subwencyę na misyę, przekazuje się do załatwienia 707
90. Ze względu że budowa kolei Ustrzyki Wołosate z odnogą do Turki jest ze względu na ogólne interesa kraju potrzebna, poleca się aby po porozumieniu się z koncesyonaryuszami, pomienione linie programem swej najbliższej akcji objął 716
- Wnioski pp. Weigla i Merunowicza w przedmiocie projektów budowy kolei lokalnych Dębica-Jasło i Jasło-Konieczna, tudzież linii ze Lwowa do Winnik, przekazuje się z poleceniem, ażeby zbadał rzecz, ewentualnie przeprowadził rokowania z c. k. Rządem co do warunków pomocy ze strony c. k. skarbu państwa do ich budowy i o wyniku tych czynności zdał sprawę na najbliższej sesyi 716
92. Odstępuje się do załatwienia pet. Wydziału pow. trembowelskiego w sprawie budowy odnogi kolejowej ze stacyi Dereniówka wschodnio galicyjskich kolei lokalnych przez Janów do Budzanowa 717
93. Poleca się zbadanie sprawy uzupełnienia organizacyi kraj. biura kolejowego i zdanie o tem sprawy na najbliższej sesyi 717
94. Pet. gmin Błażowej, Kańczugi, Korczyny i Żołyni odstępuje się do zbadania w porozumieniu z c. k. Rządem co do właściwości utworzenia w tychże miejscowościach sądów powiatowych i przedłożenia wyników tego badania na najbliższej sesyi sejmowej 726
95. Poleca się Wydz. kraj., by ponownie przedstawił Rządowi potrzebę utworzenia tych sądów, co do których Sejm w sesyach dawniejszych opinię swoją objawił 726
96. Wydział kraj. zawięzwa miasto Stanisławów, aby postarało się o potrzebne place dla lokowania fur, które opłaciwszy kopytkowe przywozły różne produkta na sprzedaż do miasta 733
97. 1) Poleca się, aby w przyszłych sprawozdaniach o zamknięciach rachunkowych fundacyi skarbkowskiej dokładnie wyjaśniano znaczniejsze przekroczenia preliminarza, a to tak co do dochodów jak i rozchodów;
- 2) umieszczał daty, któreby odnosiły się do wychowanków po ich wyprawieniu z zakładu i dawały tak dokładny obraz rzetelnej skuteczności fundacyi;
- 3) wszelkich dołożył starań, iżby stosowne zmiany instrukcyi dla kuratora i Rady administracyjnej, jak niemniej statutu organizacyjnego Zakładu drohowyskiego w roku bieżącym przyszły do skutku;
- 4) sprawę reorganizacyi szkoły rzemiosł w Zakładzie drohowyskim przed ostatecznem zatwierdzeniem wniosków Rady administracyjnej ponownie rozpatrzył, tak w kierunku zwinąć się ewentualnie mających warsztatów naukowych, jak i co do sposobu, jakby uzupełnić praktyczne wykształcenie wychowanków zakładu;
- 5) uregulowanie finansów fundacyi w roku bieżącym nieustannie miał na oku i po jego dokonaniu spowodował przeprowadzenie robót wodociągowych i kanałowych potrzebnych dla asanacyi Zakładu 745

Polecenia dane Wydziałowi kraj. i sprawy temuż przekazane:

98. Poleca się, ażeby sprawą wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w służbie kolejowej, pocztowej i t. d. stale się zajmował i ze swej strony poczynił odpowiednie kroki, celem urzeczywistnienia wskazanych dążeń i tylokrotnie powziętych rezolucyi	746
99. Poleca się, aby wdrożył ponowne rokowania z Rządem w przedmiocie nadania gm. kr. stoł. m. Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich i sprawozdanie swoje, ewentualnie projekt do ustawy na najbliższej sesji sejmowej przedłożył	746
100. Poleca się, aby w porozumieniu z Radą szkolną kraj. zbadał, jak oddziała na fundusz kraj. oraz jakie zmiany ustaw dotychczasowych przyjęcie wniosku p. Soleskiego w sprawie zniesienia czasu służby naucz. spowoduje i sprawozdanie swe na najbliższej sesji sejmowej przedłożył	746
101. Odstępuje się 5 pet. gmin różnych o zniesienie prestacyi na płace naucz. lub uwolnienie z tego obowiązku do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji	750
102. Odstępuje się do załatwienia 3 petycyje nauczycielek	751
103. Odstępuje się do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną kraj. 6 petycyi nauczycieli i nauczycielek o podwyższenie emeryt., zasiłki i t. p.	751
104. Przekazuje się pet. Wydziału lekarskiego Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie w sprawie budowy zakładu położniczego z poleceniem zdania sprawy na najbliższej sesji	771
105. Poleca się, by po ukończeniu rozpoczętych studyów dla regulacyi Styru i Uzwicy zarządził zdjęcia i opracowanie projektu regulacyi górnej Trześniówki i przedłożył stosowne wnioski	771
106. Pet. L. s. 1.756 gm. Wrzawy pow. Tarnobrzeskiego o zasiłek na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacyi Łęgu, odstępuje się do zbadania i ewentualnego przedłożenia Sejmowi odpowiednich wniosków	773
107. Pet. L. s. 83 i 943 Reprezentacyi pow. w Turce, tudzież gmin: Wołcze, Żukotyń, Bereżek i Łomna o wykonanie regulacyi Dniestru w tych gminach, odstępuje się do możliwego uwzględnienia	773
108. Poleca się, aby zbadał dokładnie braki istniejące w stosunkach agrarnych kraju, a zasiągnawszy opinii komisji rolniczej, fachowych rzeczoznawców, a wreszcie ankiety, przedłożył Sejmowi program czynności i odpowiednie wnioski, dla uzyskania w tym celu środków ustawodawczych i administracyjnych	774
109. Sejm przekazuje Wydz. kraj. petycyę Wydziału powiatowego w Limanowej L. s. 1.259 o udzielenie subwencyi na rekonstrukcyę drogi Mszana dolna-Poręba, do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej	774
Policji krajowej fundusz — budżet z Al. 146	708
Politechniczne tow. we Lwowie pet. o utworzenie biura krajowego dla spraw budowlanych głos Rottera i załatwienie spraw. kom. Al. 142.	313
toż samo (ob. Ordynacya, Szkoły)	558—60
Położniczy zakład — (ob. Lekarski).	
Półwsie Zwierzynieckie — pet. grona naucz. o zaliczenie tej miejscowości do II. kl. plac nauczycielskich	361
Pomników i zabytków utrzymanie — budżet Rubr. VIII.	654—6
Pomoc własna, stow. chrześcijańsko-katolickie w Kołomyi pet. o subwencyę — i załatw.	245, 647
Pomoc wzajemna uczniów Uniw. Jagiel. tow. pet. o subw.	277
Popiel Franciszek naucz. pet. o policzenie lat służby — i załatw.	25, 265—6
Popowice (ob. Nauczyciele)	
Porąbka pet. Czytelni ludowej o subw. dla Tow. ośw. lud.	450

Porceri Ksawery — pet. o przyznanie poborów pobieranych do roku 1895 i załatw.	249, 689
Poronin (ob. Nauczyciele)	
Porządki dzienne posiedzeń sejmowych:	
z posiedz.: 1., 2. i 3. z dnia 28., 29. i 30. grudnia 1896	14—21, 21—22, 32—3
" 4., 5. i 6. " 26., 28. i 30. stycznia 1897	106—43, 143, 207
" 7., 8. i 9. " 1., 3. i 5. lutego 1897	240, 272—3, 310
" 10., 11. i 12. " 6., 8. i 9. " 1897	355—6, 378—9, 406—7
" 13., 14. i 15. " 10., 12. i 13. " 1897	447—8, 515, 587
" 16 z dnia 15. lutego 1897	695—698
Poselt Joachim, pet. o zasiłek dla syna na kształcenie w grze na skrzypcach .	523
Posłannik (ob. Dźułyński).	
Posłowie sejmu (ob. Interpelacye, Urlopy, Wnioski, Wybory).	
Potok złoty (ob. Nauczyciele).	
Potylich gm. (ob. Sądy).	
Poznanka Hetmańska, gm., pet. o przeniesienie zapory mytniczej z Tarasówki do Hlibowa	450 706
Pożarnych straży ochotnicz. związek krajowy — stały zasiłek budżet poz. 384 .	245, 647
Praca , tow. robotników w Tarnowie, pet. o zapom. załatw. budżet poz. 92.	450, 647
— towarzystwo młodzieży rękodzielniczej w Krakowie, pet. o subwencye i załatwienie	246, 647
— tow. robotników katol. w Bochni, pet. o subw. i załatw.	651
Pracy giełda (ob. Giełda).	
Prawa polskiego starodawne pomniki — subwen. budżet poz. 116 a)	17 747
Prestacye na płace nauczycieli. Sprawozd Wydz. kraj. w przedmiocie odpisania gminie m. Gródka zaległej prestacyi na płace naucz. — Al. 26.	17 747
— Sprawozd. kom — Al. 162.	17
— Sprawozd. Wydz. kraj. o petycyach w przedmiocie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli — Al. 28.	746—7
— Sprawozd. kom. — Al. 161.	
Prestacye na płace nauczycieli, petycye gmin o zniżenie lub zwolnienie:	
Bełż	359
Brzozów	704
Chrzastowa	382
Gorlice — załatw. z Al. 165.	312, 750
Kamionka Strumiłowa — i załatw. z Al. 165.	24, 750
Leżajsk — załatw. z Al. 165.	212, 750
Niesmycze	24
Pleskowce	359
Rohatyn — i załatw. z Al. 165.	212, 750
Rusiłów	523
Sanoczek	102
Stróżna — i załatw. z Al. 165.	146, 750
Tarnopol	519
Terpiłówka	148
Wysoka	410
Proeckl Marya, wdowa po dyetar. Wydz. kraj. o pensyę wdowią	61
Propinacyjny fundusz. Sprawozdanie Wydz. kraj. o zamknięciu rachunkowem gal. fund propinacyjnego za rok 1895, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1897 — Al. 59.	20
Sprawozdanie kom. Al. 108. — przyjęcie wniosków komisji	396—7
Petycye w związku (ob. Gugih).	
Proświta tow. pet. o zapom. na wydawnictwa ludowe — budż. poz. 102	213, 648—9
— toż pet. o pożyczkę na zasiłki dla kas pożyczkowych	213
— toż pet. o subw. na dwu wędrownych naucz. handlu	213

Protokoły sejmowych posiedzeń przyjęte :

z posiedzenia: 1, 2 i 3 z dnia	28, 29 i 30 grudnia 1896	56, 93
„ 4, 5 i 6 „	26, 28 i 30 stycznia 1897	210, 242, 276
„ 7, 8 i 9 „	1, 3 i 5 lutego 1897	311, 358, 382
„ 10, 11 i 12 „	6, 8 i 9 lutego 1897	410, 450, 518
„ 13, 14 i 15 „	10, 12 i 13 lutego 1897	590, 701, 775
„ 16 „	15 lutego 1897	775

Pruchnik gmina (ob. Opłaty).**Prusno nowe i stare gmina (ob. Sądy).****Prysie gmina (ob. Sądy).****Przędzel gmina (ob. Terytoryalny).****Przegląd fotograficzny (ob. Lachowski).****Przegląd weterynarski, pet. tow. o subw. na wydawnictwo budż. poz. 238 146, 683**

Przemysł pet. naucz. w Przemyśle o zaliczenie tego miasta do wyższej klasy plac nauczycielskich 361

— pet. stow. dwucentowych wkładek o subw. i załatwienie 62, 653

— (ob. Bursa, Gwiazda, Instytut, Myta, Nauczyciele, Ochronka, Sokół, Stowarzyszenie, Szkilna, Ziemiańskiego).

Przemysłany (ob. Nauczyciele, Szpitale).

Przemysł krajowy. Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności w tym zakresie. Al. 30. 17

— Sprawozdanie kom. Al. 103. z części o szkołach zawodowych i warsztatach instrukcyjnych - przyjęcie wniosków wraz z wnioskami Szczepanowskiego, Średniawskiego i Merunowicza 366—70

— Sprawozdanie kom. o szkołach przemysłowych uzupełniających. Al. 113. i uchwalenie wniosków z dodatkową rezolucją Merunowicza 399—400

— (ob. Szkoły przemysłowe).

— petycje w sprawach przemysłowych (ob. Brandt, Gliniany, Kołomyja, Ostrowski, Siutrak, Tkackie, Trembecki, Wasylcia).

Przemysłowej ustawy zmiana (ob. Stowarzyszenia).**Przemysłowy fundusz — dotacja Rubr. XVI. poz. 369 budż. 695****Przewodnik przemysłowy we Lwowie, subw. poz. budżetu 368 695**

Przeworsk sprawozd. Wydz. kraj. o restauracji kościoła OO. Bernardynów. Al. 22 17

— Załatwienie poz. budż. 121 654

— (ob. Drogi, Koleje).

Ptaszkowska Honorata, wd. po naucz., pet. o podwyższenie dodatku dla dzieci . 361**Pulikowski Julian, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie i załatwienie 149, 691**

Pyndynkowska Emilia, pet. o zasiłek dla zakładu hafciarskiego i załatwienie poz. 390 a) budżetu 278, 706

Raba wyżna, pet. gminy i obsz. dworsk. o przydzielenie do c. k. Starostwa i Sądu powiatowego w Nowym Targu 450

Rabka kolonia lecznicza dla dzieci — subwencja budż. poz. 52 641**Rada c. k. szkolna krajowa, wezwania i sprawy tamże odstąpione:**

1. Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby obmyśliła właściwy sposób ogłaszania konkursów, a ewentualnie zajęła się wydawnictwem osobnego pisma w tym celu 264

2. Wzywa się Radę szkolną krajową, ażeby obok zamknięć rachunków wydatków zwyczajnych funduszy miejscowych, także podała zamknięcia rachunków wydatków nadzwyczajnych tychże funduszy, łącznie ze Lwowem i Krakowem 265

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, względnie Radę szkolną krajową, aby przy seminarjum naucz. we Lwowie udzielanie nauki religii moż. urządziła w ten sposób, iżby kandydaci na nauczycieli religii możeszowej, bez uszczerbku ogólnego wykształcenia, w obranym przez siebie specjalnym zawodzie należycie wykształcić się mogli 335

Rada c. k. szkolna kraj.:

4. Wzywa się Radę szkolną krajową: 1. ażeby zastanowiła się, czy nie byłoby rzeczą możliwą, akcyę Rady szkol. kraj., zmierzającą do zorganizowania szkół ludowych, ująć w program z góry na czas lat 15 do 20 w ten sposób obliczony, ażeby po skończeniu się tego okresu, daną była możność pobierania nauki elementarnej wszystkiej młodzieży naszego kraju będącej w wieku szkolnym; 2. ażeby w każdym razie program akcyi zmierzającej do celu w ustępie 1. wymienionego na kilka lat najbliższych obliczony, na najbliższą sesyę sejmową przygotowała	598
5. Upoważnia się Radę szkolną kraj. do pokrycia wydatków na przyznaną Łopatyńskiemu emeryturę i 3 wdowom po naucz. przyznane zapomogi w łącznej kwocie 550 zł. w. a. w r. 1897 z oszczędności funduszu szkolnego krajowego	748
6. Upoważnia się Radę szkolną krajową do pokrycia wzrostu wydatków wynikłych z przyznania podwyższeń emerytur w łącznej kwocie 327 zł. z oszczędności funduszu szkolnego	749
8. Odstępuje się 5 petyci gmin o pożyczki lub zasiłki na budowę szkół do załatwienia	751
8. Odstępuje się 24 petycyci nauczycieli i nauczycielek i wdów po nauczycielach o podwyższenie pensyi lub zapomogi do załatwienia	751
9. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1895/6 przyjmuje się do wiadomości	770
10. Sejm odstępuje Radzie szkolnej do zbadania rezolucyę wniesioną, która brzmi: Wzywa się Radę szkolną kraj., żeby przy uwalnianiu od czesnego uczniów pierwszego półrocza pierwszej klasy szkoły średniej postępowano według norm obowiązujących dla uczniów klas wyższych	770
— szkolna kraj. dla 6 członków tejże — budżetu poz. 61.	643—5
Rada Selańska, tow. polit. w Brodach, pet. w sprawie zaprowadzenia w gimnazjum w Brodach języka ruskiego jako wykładowego	313
Radecka Izydora, b. naucz. pet. o zaopatrzenie (2 petycye) i załatw.	148, 315, 751
Radkiewiczówna Wanda, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie i załatw.	149, 691
Radymno (ob. Nauczyciele).	451
Radziechów pet. Czytelni lud. o subw. dla Tow. Ośw. lud. w Krakowie	314
Rakowski Bazyli, b. naucz. pet. o emeryturę	313, 706
Ratunkowe tow. ochotnicze Lwów, Kraków — budżet poz. 382. i 383	313, 706
Rawa ruska (ob. Sądy, Weterynarzy).	
Rączka Jan Bartłomiej (ob. Bańska).	
Reformatów OO. we Lwowie Zgromadzenie, pet. o subw. na budowę kościoła i klasztoru	361
Reform różnych żądania, petycye gmin:	148, 232—3
— L. s 765—768 i załatwienie	247—8, 442—3
Reinerowicz Marya, wd. po naucz., pet. o pensyę wdowią i załatw.	314
Rejowska Marya, naucz., petycya o polepszenie bytu	
Rękodzielników (ob. Gwiazda, Praca, Rodzina, Stowarzyszenie).	
Rektorat szkoły politechnicznej (ob. Ordynacya).	
Religia izraelska (ob. Nauczyciele).	28
Rewidenci sejmowi, wybór 12 i wynik wyboru	
Rewizorowie bydła (ob. Bydło).	101, 647
Rodzina tow. wzajemnej pomocy rękodzielników pet. o subw. i załatw.	148, 751
Rogoszewski Jan, b. naucz., o podwyższenie daru z łaski i załatwienie	314
Rogosiński Józef, naucz. o policzenie lat służby	
Rogóżno pet. mieszkańców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego	383
Rohatyn (ob. Melioracye, Prestacye, Stowarzyszenie).	317
Rojek Helena, pet. o zasiłek na kształcenie córki w śpiewie	
Rolnicze szkoły i zakłady krajowe:	
— Sprawozdanie Wydziału krajow. o kraj. zakładach w Dublanach,	18
Al. 39.	

Rolnicze :

—	Sprawozd. kom. Al. 90. (w rozprawie ogólnej głosu: Wójcika, Kramarczyka, Cieleckiego, Pinińskiego i sprawozd. Franciszka Jędrzejowicza; w szczegółowej: Pilata, Viviena, Edwarda Jędrzejowicza, Krzysztofowicza, Kramarczyka, Stadnickiego, Wójcika i sprawozd. — uchwalone wnioski kom. z popr. Stadnickiego do p. IV. wniosków) 296—303	
—	Budżety szkół, wyższej i niższej, folwarku, gorzelni i szkoły gorzelniczej, stacyi doświadczałnych — z Al. 146	664—671
—	Sprawozdanie Wydz. kraj. o średniej szkole rolniczej w Czernichowie — Al. 40.	18
—	Sprawozd. komisji Al. 89. — i przyjęcie wniosków (głos Cieleckiego i poprawki odrzucone)	295—6
—	Budżet szkoły i folwarku — z Al. 146.	671—74
—	Sprawozdanie Wydz. kraj. o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Bereźnicy i Suchodole, tudzież o kraj. szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 42.	
—	Sprawozdanie komisji. Al. 155. i uchwalenie jej wniosków	18, 743—4
—	Budżet na rok 1897 — z Al. 146.	674—9
Rolnicze	Towarzystwo w Krakowie, pet. o stypendyum dla słuchaczy kursu o uprawie roślin pastewnych i załatwienie	25, 685
—	tegoż pet. o subwencyę na utworzenie posady instruktora hodowli i załatwienie poz. 241 a) budżetu	25, 683
—	tegoż pet. o podwyższenie subwencyi na cele Towarz. i załatwienie poz. 224 budżetu	25, 679
—	tegoż pet. w sprawie zwołania konferencyi celem obmyślenia środków ustawodawczych i administ. dla poprawy stosunków rolniczych (ob. Bydła, Koni, Kółek rol., Lasowego, Myszy, Nabiałowe, Nauczyciele wędrowni, Składy, Spirytusu, Tytoniu).	320
Rolnicze	Studyum w Krakowie:	
—	Wniosek Mycielskiego w sprawie budowy gmachu dla pomieszczenia Studyum — zgłoszenie — Al. 93. Pierwsze czytanie	309, 324—6
—	Spraw. kom. Al. 117. (Przemówienie Kreutzza) uchwalenie wniosków	420—1
Rolniczej	akademii we Wiedniu stowarzyszenie pomocy uczniów o subwencyę i załatwienie budżet poz. 107.	213, 650
Rondewald	Eleonora, wdowa po konduktorze dróg, pet. o zapomogę i załatw. poz. 160 ee) budż.	284, 657
Rossdorfer	Władysław, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się w malarstwie i załatwienie	363, 645
Rotter	Antoni, naucz., pet. o policzenie lat służby	214
Rozdolski	Anatol, naucz., pet. o policzenie lat służby i przyznanie emerytury	704
Roztoka-Brzeziny ,	gm. pet. o delegowanie geometry celem klasyfikacyi gruntów	359
Rudawa	(ob. Nauczyciele).	
Rudnicki	Stanisław, b. naucz., pet. o dożywotnie zaopatrzenie	361
Rudnik	(ob. Sądy).	
—	gmina, pet. o zwrot kosztów regulacyi miasta	703
Rudolfsdorf	kolonia, pet. o wydzielenie jej z gminy Stecowy a utworzenie gm. samoistnej i załatwienie	212, 441
Rudziński	Grzegorz, naucz., pet. o policzenie lat służby	314
Rusilów	gmina, pet. w sprawie prestacyi szkolnej	523
Ruski	język (ob. Boratyn, Rada selska).	
Ruskie tow.	pedagogiczne, pet. o zapom. na instytucyę pod wezwaniem św. Michała we Lwowie.	246
Ruslan	pet. tow. o zapomogę i załatwienie	61, 650
Rybackie tow.	subwencya budżet poz. 242.	684
Rychter	Tadeusz, uczeń szkoły sztuk pięknych, pet. o stypendyum i załatw.	215, 645
Rychwałd	pet. parafian w sprawie legatu zapisanego na kościół	592
Rydłowa	Marya, pet. z zażaleniem na zakład dla umysłowo chorych w Kulparowie i załatwienie	215, 374—5

	Stronica
Rykała Jan, naucz., pet. o zapomogę na kupno dzieł naukowych	452
— tenże pet. o podwyższenie płacy	452
Rymanów kolonia lecznicza, subwencya poz. budż. 50.	641
Rzeczyca gmina (ob Sądy).	
Rzeszów gm. pet. o utworzenie państwowej szkoły przemysłowej	245
— pet. Wydz. pow. o zapomogę dla dotkniętych gradem gm. Niebylec (ob. Bursa, Myta, Sokół, Weterynarzy).	359
Rzeźnicy w Zakopanem i Nowym Targu — pet. w sprawie wygórowanego podatku konsumcyjnego	313
Sadownictwo pet. Tow. rolnicz. w Krakowie w sprawie popierania sadownictwa (ob. Ogrodnicze).	360
Sajewicz Bronisława wd. po naucz., pet. o pensję wdowią	361
Sakramentek konwent we Lwowie o subwencję	523
Salater Hersz, naucz. rel. mojż pet. o remuneracyę — i załatw.	101, 751
Salomei św. Tow. we Lwowie, pet. o subw. — załatw. poz. 57, e) budż.	313, 642
Salutryński Maurycey, prow. as. biura kolej. Wydz. kr., pet. o veniam aetatis — załatw.	248, 404
Sałamaszyńska Honorata o dar z łaski	248
Sambor Wydz. pow. pet. o zniesienie myta prywatnego w Biskowicach	242
— (ob. Bursa, Internat, Muzyczne, Nauczyciele, Szkilna, Weterynarzy).	
Sanoczek gmina, pet. o niższenie prestacyi na płacę nauczyciela	102
Sanitarna ustawa:	
— Wniosek Styły o zmianę ustawy kraj o urządzeniu służby zdrowia z d. 2. lutego 1891 r. zgłoszenie — Al. 102. 1-sze czyt. 353—4, 365—6	
Sanitarne okręgi, Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. utworzenia dalszej seryi tych okręgów — Al. 55. — sprawozd kom Al. 133. — i przyjęcie wniosków	19, 550
— (ob. Brzozówka, Medyń, Świątniki, Szerzyny, Wybranówka).	
Sapałaczyńskie Joanna i Leontyna, siostry, pet. o dar z łaski, i załatw. poz. 30. budż.	25, 634
Sassów sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęcie kosztów utrzymania Joanny Messinger — Al. 14. — załatw. budżet. poz. 386.	16, 706
Satke Władysław, dyrektor szkoły wydziałowej, pet. o zaopatrzenie dla umysłowo chorego Paulina Jednakowskiego	382
Sądowa-Wisznia (ob. Siostry).	
Sądy — przedłożenia i petycyje o nowe sądy:	
— Sprawozd. Wydz. kraj. o utworzenie c. k. sądu obwod. w Tarnobrzegu — Al. 64.	20—21
— Sprawozd. Wydz. kraj. o utworzenie nowych sądów obwodowych i powiatowych w Galicyi — Al. 122.	455—6
— Sprawozd. kom. w sprawie kreowania nowych sądów obwod. i pow. w okręgu Sądu kraj. wyższ. we Lwowie — Al. 152. (sprawozdawca Jahl (głosy: Franciszka Jędrzejowicza (za Rawą ruską), Kraińskiego (za Sokalem), Starzyńskiego (za Żółkwią), Cieleckiego (za Buczaczem), Rudrofa (za Czortkowem) Fruchtmanna i Jahl'a w obronie wniosków kom.) Uchwal. wniosków kom.	717—23
— Sprawozd. kom w sprawie kreowania nowych sądów obwodowych i pow. w okręgu sądu kraj. wyższego w Krakowie — Al. 153. — (sprawozdawca: Weigel) Głosy: Adama Jędrzejowicza (za Błażową), Żardeckiego (rezolucya) i Weigla (dodatkowy wniosek) — uchwalenie wniosków kom. wraz z wnioskiem dodatkowym Weigla i rezolucyą Żardeckiego	723—6
Petycyje w sprawie utworzenia nowych sądów obwod. i powiatowych:	
— Pet. gm. Skały i sąsiednich o utworzenie c. k. sądu pow. w Skale i załatw.	60, 722
— Pet. gm. Gołogóry o utworzenie c. k. sądu pow. w Gołogórach i załatw.	60, 722

—	Pet. gm. Łapanów o utworzenie c. k. sądu pow. w Łapanowie i załatw.	96, 722
—	Pet. gm. Magierowa i sąsiednich o utworzenie c. k. sądu pow. w Magierowie i załatw.	212, 722
—	Pet. gm. Błazowej o utworzenie c. k. sądu pow. w Błazowej i zał.	212, 726
—	Pet. gm. Kozłowa i sąsiednich o utworzenie c. k. sądu pow. w Kozłowie i załatw.	245, 722
—	Pet. gm. Chorostków i sąsiednich o utworzenie c. k. sądu powiat w Chorostkowie i załatw.	245, 722
—	Pet. gm. Huta Zielona, Dewiat, Werchrata, Okopy, Ławryków, Bełzec, Prysie, Dyniska, Siedliska, Wierzbica, Kamionka wołoska, Magierów, Żurawce, Gołe Rawskie (14 petycyi), o utworzenie sądu obwodowego w Rawie Ruskiej i załatw. — Al. 152.	248 9, 722
—	Pet. Wydz. pow. w Rawie, dalej gmin: Basznia dolna, Basznia górna, Biała, Borowa Góra, Chlewiska, Cieszanów, Einsingen, Horodków, Hujcze, Huta stara, Kadłubiska, Kamienna, Lubaczów, Lubycza, Kameralna Lubycza miasto, Łukawice, Łówcza, Monesterek, Narol wieś, Narol miasto, Niemirów, Nowosiółki, Nowosiółki kard., Podomszyna, Pogorzelsko, Poddubce, Potylicz, Prusno nowe i stare, Rzeczyca, Wola wielka i Zamek, w tej samej sprawie (L. s. 2097—2130) i załatw.	358—9, 722
—	pet. gm. Rudnik o utworzenie Sądu pow. z siedzibą w Rudniku i załatw.	451, 726
—	pet. gm. m. Sokała o utworzenie sądu obwod. z siedzibą w Sokalu i załatw.	455, 722
—	pet. gm. Kańczuga o utworzenie sądu pow. w Kańczudze — i zał.	519, 726
—	pet. gm. m. Bełza o utworzenie sądu obwod. w Sokalu — i zał.	519, 722
—	pet. gm. Korczyna o utworzenie sądu pow. w Korczynie — i zał.	519, 726
—	petycyje gmin: Baranie Peretoki, Horodyłowice, Ilkowice, Niesmycze, Skomorochy, Steniatyn, Swityczów, Tuturkowice, Ulwuwek, Ułszynów, Wojsławice (12 pet.) o utworzenie sądu obwod. w Rawie ruskiej — i załatw.	520, 722
—	pet. gm. Chyrow o utworzenie sądu pow. w Chyrowie i załatw.	591, 722
—	pet. gm. pow. Nowotarskiego o utworzenie sądu obwod. w Nowym Targu i załatw.	591, 728
—	pet. gm. Żabcze o utworzenie sądu obwod. w Rawie rusk. i zał.	704, 722
—	pet. gm. Chorobród w tej samej sprawie — załatw.	704, 722
—	pet. gm. Cieląż w tej samej sprawie — załatw. (ob. Jeżowe, Kamień, Przędzeli i Steinau).	705, 722
Schmied	Maryan, naucz. pet. o polepszenie bytu — i załatw.	148, 443
Schmidt	Walerya, wdowa po rządcy szpit. w Przemyśle, pet. o dar z łaski i załatw. poz. 387 a)	317, 706
Schneidrowa	Antonina, żona inż. Wydz. kraj., o wyznaczenie pensji na czas choroby męża	363
Scisło X.	Wojciech, pet. o zapomogę	411
Sejm	zagajenie i przemowa Marszałka kraj. i c. k. Namiestnika	4—7, 7—9
—	zamknięcie i przemowa Marszałka kraj., Stanisława Tarnowskiego, Barwińskiego, Bojki, c. k. Namiestnika i Marszałka kraj.	774 777
—	(ob. Złożenie mandatu, Odroczenie).	
—	Wniosek Vayhingera w sprawie zwoływania sesji sejmowych w odpowiedniej porze i na czas dłuższy i niezamykania ich lecz odroczenia — zgłoszenie — Al. 81. 1-sze czyt.	236, 150—1
—	Spraw. kom. — Al. 120. i uchwalenie wniosków kom.	438—9
Sekretarze	sejmu, powołanie tymczasowych, wybór stałych i wynik	4, 28
Seminaryum	prywatne żeńskie naucz. (ob. Grusiewiczówna, Szkoły).	
Serdówna	Irena, pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie i załatwienie	61, 645
Serednica	gm. pet. o zapomogę na budowę szkoły	276
Seretna	Antonina, wd. po naucz., pet. o zapomogę	361
Sichulski	Kazimierz, pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie — i zał.	248, 645
Siedlecza	gmina, pet. o zaprow. myta drogow. na drodze Kańczuga-Dynów	212

Siedliska gm. (ob. Nauczyciele, Sądy).	
Siedmiograj Józef , dyr. szkoły wydz., pet. o policzenie lat służby	520
Sielecki Cyryl X. paroch w Zużelu, pet. o zapomogę dla SS. Służebnic ruskich	215
załatw. poz. 114. budżetu	651
Sieniawa (ob. Nauczyciele, Wachnianin).	
Siostry miłosierdzia w Nowosiólkach o subw. i załatw. poz. 42. budż.	246, 641
— subwen. dla szpitali sióstr m. w Bursztynie, Czerwonogrodzie i Rozdole — budżet poz. 41.	641
— we Lwowie pet. o subw. na budowę szpitala w Sądowej Wiszni	594
— (ob. Nieuleczalnych).	
— św. Boromeusza Karola (ob. Łańcut, Wielkie Oczy).	
(ob. Sielecki, Stara wieś),	
Siutrak Łukasz , pet. o pożyczkę na rozszerzenie pracowni szklarskiej	320
Skala gm. pet. o przyjęcie na kraj. kosztów utrzymania Maryi Załuskiej —	
i załatwienie	276, 707
— (ob. Sądy).	
Skala stow. katol. młodzieży rękodziel. pet. o subwen. budżet. poz. 92. i zał. 313, 647	
Skalat (ob. Weterynarzy).	
Skarbka hr. Stan. fundacya. Sprawozdania Wydz. kraj. o tejsze za lata 1895	
i 1896 Al. 73. — osobno o zamknięciach rachunkow za lata 1894	
i 1895 — Al. 72.	106
Sprawozd. kom. Al. 157. —	744 - 745
Skibska Marya , wdowa po dyetar. szpitala św. Łazarza, pet. o stałe zaopatrzenie — i załatw.	312, 638
Składy publiczne krajowe dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie, sprawozdanie Wydz. kraj. o zarządzie temiż — Al. 46.	18
sprawozd. kom. Al. 118. — i uchwalenie wniosków	421
Budżet na rok 1897 — poz. 233. 234 i 235 i petycyje	683, 686—9
Pet. w związku (ob. Porceri, Zbyszewski).	
Skotłozów (ob. Nauczyciele).	
Skomorochy (ob. Sądy)	
Skotnicki Piotr , inżynier kol. państw., pet. o zapomogę — i załatw.	285, 707
(ob. Melioracye).	
Skowierzyn : pet. mieszkańców o ograniczenie wywozu drzewa za granicę	590
— pet. tychże o utworzenie w pow. Tarnobrzeskim szk. koszykarskiej i tkackiej (2 pet.)	591
(ob. Melioracye).	
Słiwińska Albina , wdowa po zarządcy szpitala, pet. o wsparcie	519
Sliwka gmina i inne (ob. Melioracye).	
Słobódka Janowska , pet. mieszkańców w sprawie wytoczonego im procesu ze strony b. Tow. kredyt. miejskiego	591
Słonina Stanisław , nauczyciel, pet. o polepszenie bytu	314
Słotyłowicz Jan , nauczyciel, pet. o polepszenie bytu i załatwienie	247, 443
Służebnic Serca Jezusowego Zgrom. w Krakowie, pet. o subwencyę dla przytułiska i szkoły dla służących — załatw. poz. 57 f budżet	149, 642
Służebnice w Zużelu (ob. Sielecki).	
Smereczyńska Rozalia , pet. o zapomogę i załatwienie	25, 706
Sniatyn pet. gminy o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i załatwienie (Sprawozdanie Wydziału krajowego)	249, 416—18
Śnieżko Ludwik Ambroży, emer. naucz., pet. o policzenie lat służby i załatw.	61, 749
Sokal pet. konwentu Bernardynów o subw. na restaracyę kościoła i załatw.	25, 656
— (ob. Internat, Sądy).	
Sokół pet. tow. gimnastycznych o subwencye:	
— w Drohobyczu, Jarosławiu, Jaśle, Jaworowie	213, 313, 213, 245
— we Lwowie (ruski) Myślenicach, Podgórzu	317, 213, 519
— w Przemyślu (2 pet.), Rohatynie Rzeszowie	304, 313, 359
— w Tarnowie, Wadowicach, Zagórzcu, Żywcu	24, 359, 451, 382
Załatwienie powyższych pet. poz. 67. budżetu	645

	Stronica
Sokol:	
— Związek Towarzystw Sokolich, pet. o subwen. na wydawnictwo podręczników do nauki gimnastyki i załatwienie poz. 116 g budżet	245, 651
— Tow. Sokół we Lwowie i Krakowie, subw. stała, poz. 65. i 66. budż.	645
Sokołów (ob. Nauczyciele).	
Sokolowski Karol, naucz., pet. o polepszenie bytu i załatwienie	247, 443
Solarz Józef, b. piekarz w szpitalu św. Łazarza, o zapomogę stałą	214
Soli warzonki sprzedaż krajowa. Sprawozdanie Wydz kraj. o zarządzie tej sprzedaży — Al. 32.	17
— Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie rozszerzenia kraj. organizacji sprzedaży soli — Al. 80.	250
— Sprawozdanie kom. (o obu sprawozd.) Al. 135. (głosy Kramarczyka. Romanowicza, Pinińskiego, Merunowicza jako sprawozdawcy), uchwalenie wniosku komisji z rezol. Kramarczyka	551—4
— (ob. Surowica).	
Solotwina gmina, pet. o zaliczenie do rzędu miejscowości podległych ustawie z dnia 3. lipca 1896 r.	545
Soniewicki Roman, naucz., pet. o polepszenie bytu (2 pet.) i załatw. (obie)	148, 247, 443
Sporysz gmina, pet. o uwolnienie od płacenia zaległej prestacyi szkolnej	382
Sromowce niżne gmina, pet. o subw. na odrestaurowanie kościołka	359
Stacye doświadczalne (ob. Rolnicze).	
Stadło polskie (ob. Melioracye).	
Stadnickiego Aleksandra hr. fundusz, budżet z Al. 146.	708
Stanisławczyk gmina (ob. Wyrki).	
Stanisławczyk Walenty, naucz., pet. o polepszenie bytu i załatwienie	278, 443
Stanisławów (ob. Bursa, Gwiazda, Internat, Knihinin, Muzyczne, Myta, Szkilna, Teatr).	
Stanisz Magdalena (ob. Tarasówka).	
Stanowy fundusz sierociński, budżet z Al. 146.	708
Starawieś służebniczki, subw. na rozszerzenie nowicyatu — budżet poz. 115.	651
— (ob. Nauczyciele).	
Stare miasto gmina, pet. o przywrócenie nazwy „Stary Sambor“	451
— taż sama o spowodowanie Rządu do płacenia czynszu za używanie realności miejsk. na biura Sądu pow.	451
— (ob. Weterynarzy).	
Stary Sącz pet. Ksieni Klarysek o subw. dla szkoły żeńskiej i załatwienie	25, 751
— (ob. Stowarzyszenie).	
Staszkievicz Michał, majster mularski, pet. o wypłatę za roboty przy krajowej szkole rolniczej w Horodence i załatwienie	149, 267
Stebnicka Albina, wdowa po naucz. Sprawozd. Wydz. krajow. — Al. 29. (ob. Łopatynski).	
Stecowa gmina (ob. Rudolfsdorf).	
Steinau gmina (ob. Terytoryalny).	
Steniatyn gmina (ob. Sądy).	
Sternałowa Apolonia, wdowa po prakt rach. Wydz. pet. o pensję wdowią	216
— Emilia, wdowa po urzęd. Wydz. kraj., pet. o zapom. i załatw.	278, 634
Stolarzy lwowskich stow., pet. o przyjęcie na fundusz kraj. reszty należitości z tytułu kosztów leczenia członków w szpitalu lwowskim	360
Stowarzyszenie kat. młodzieży rękodzielniczej w Kętach, pet. o subwencję	150
Stowarzyszenia rękodzielników: petycye w sprawie zmiany ustawy przemysł:	
Stow. rękodzielników w Białej, Borszczowie, Brodach	60, 61, 213
„ „ „ Brzeżanach, Dąbrowie, Janowie	101, 60, 450
„ „ „ i przemysłowców w Jarosławiu, Mościskach	146, 213
„ „ „ w Pilźnie, Podhajcach, Przemyślu	61, 523, 25, 213
„ „ „ Starym Sączu, Rohatynie Tarnopolu	207, 704
„ „ „ Trembowli, Turce, Zbarażu	24, 411, 146
„ „ „ Złoczowie, Żywcu	60
Strnad Kornela, wd. po urzęd. kraj., pet. o dar z łaski dla córki	315
Stroiński Sylwery, były aptekarz szpitala św. Łazarza, o zapomogę	520
Strojnowska Julia Malwina, wd. po dyetar. Wydz. kraj.. pet. o dar z łaski	248

Strokowa Jadwiga, pet. o subwencyę dla pisma „Lud polski“ i załatwienie	39, 653
Stronński Kajetan, inż. Wydz. kraj., pet o zaliczkę na płacę i załatwienie	660
Stróżna gmina, pet. o zwolnienie od opłacania datku na płacę nauczyciela	146
Strusiewicz Melania, wdowa po urzędniku kraj., pet. o dożywotnie wsparcie i załatwienie budżet poz. 200 i 250 a)	216, 663, 684
Strusów (ob. Nauczyciele).	
Stryj (ob. Bursa, Nauczyciele, Weterynarzy).	
Strzecha stow. polskie rękodzielników w Wiedniu, pet. o subw. i załatw.	245, 647
Strzelecki Władysław, pisarz kraj. szpitala powszech., pet. o zaliczkę na płacę i załatwienie poz. 395. budżet	149, 707
Strzelowski Franciszek, nauczyciel, pet. o polepszenie bytu	314
Stubienko gmina (ob. Melioracye).	
Stypendya przez Sejm uchwalone:	
z rubr. VII. poz. 62. dla 70 wychowanków zakładu głuchoniemych	645
„ VII. „ 89. dla ucznia szkoły operacyjnej w Krakowie	645
„ XIII. „ 170. dla poświęcających się technice meliorac.	661
„ XV. „ 227. dla abiturjentów kraj. szkół rolniczych, kształcących się na nauczycieli gospodarstwa rolnego	679
z rubr. XV. 228. dla uczniów krajowej szkoły gospodarst. lasowego	679
„ XV. „ 229. dla abiturjentów	679
„ XV. „ 257. dla górników, uczniów szkół wiertniczych i akademii górniczych	685
z rubr. XVI. poz. 361, 372 przemysłowe i handlowe	695
— (ob. Młodzież).	
Suchodół (ob. Rolnicze szkoły).	
Sufczyn pet. Czytelni lud o subw. dla Tow. Ośw. lud. w Krakowie	704
Sulatycka Marya, wdowa po naucz., pet. o zapomogę i załatwienie	61, 751
Surowica pet. o wolny pobór surowicy (ob. Chocin, Dobrowolany).	
Suszno gmina, pet. o przyjęcie kosztów utrzymania Józefa Flamera i załatw.	24, 707
Sygnarski Władysław, naucz., pet. o dodatek drożyzniany i załatwienie	148, 443
Sylwan o subw. na wydawn., pet. tow. leśnego, budżet poz. 237.	61, 683
Sworeń Franciszka (ob. Kruszelnica rustykalna).	
Szczakowa gmina, pet. o zaliczenie tej miejscowości do IV. klasy plac naucz.	284
Szczepanów pet. Czytelni lud o subw. dla krak. Tow. Ośw. lud. w Krakowie	450
Szczurowska Marya, naucz., pet. o polepszenie bytu i załatwienie	278, 443
Szczurowski Stanisław, naucz., pet. o polepszenie bytu	314
Szelińska Marya, pet. o zasiłek na kształcenie się w spiewie	411
Szeptyński Marcin, b. drożnik dróg kraj., o emeryturę i załatwienie	149, 660
Szerzyny gmina, pet. o zniesienie akuserek okręgowych	410
Szewczeni im. towarz., pet. o subwen. na wydawnictwa, budż. poz. 111a)	246, 650
— toż o zapomogę na wydawnictwo materiałów historycznych, budżet poz. 112 a)	246, 650
— tegoż archeolog. komisya w sprawie reformy Archiwum aktów grodzkich i ziemskich, załatwienie, poz. 112 b)	382, 650
Szewczyk Szymon, b. naucz., pet. o przyznanie zaopatrzenia	451
Szkiłna pomoc tow. w Kołomyi, Przemyślu, Stanisławowie, Samborze i Lwowie, petycye o subwencyę, sztuk pięć	61, 62, 101, 277, 284
Załatwienie budżet poz. 116 b, c, d, e i f	651
Szkolne ustawy (ob. Nauczyciele).	
Szkoła czasopismo, subwen. pet. tow. pedagogicznego, budżet poz. 98.	648
Szkoły ludowe, petycye o zapom. lub pożyczki na budowę lub rozszerzenie (ob. Chodowice, Cygany, Czeluśnia, Doły, Felicjanki, Frysztak, Kulparków, Krakowiec, Kwaszenica, Łańcut, Łomnica, Łoniowa, Mikołajów, Serednica, Targowica, Wybudów, Żeleźnikowa, Żurów).	
Szkoły ludowe. Sprawozdanie Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkol. kraj. o stanie szkół ludowych i seminaryjów nauczycielskich za rok 1895/6 — Al. 65.	27
— Wniosek Soleskiego w sprawie wypracowania programu akcji zakładania nowych szkół ludow., zgłoszenie, Al. 83. 1. czytanie	239, 252—8

Szkoły ludowe:

Stronica

- Sprawozdanie kom. Al. 147. (głosy: Średniawskiego, Bobrzyńskiego, sprawozd. Madeyskiego), uchwalenie wniosków komisji 596—9
- Wniosek Okuniewskiego w sprawie utworzenia seminarium naucz. żeńskiego w Kołomyi i seminarium naucz. męsk. w Horodence, Al. 92. Pierwsze czytanie 270, 321—4
- ludowe (przeważnie żeńskie) przez korporacje utrzymywane — zasiłki 263
- pet. Dyrektorów i nauczycieli szkół wydziałowych w Wiedniu w sprawie reorganizacji szkół wydziałowych 317
- (ob. Brodki, Jordanów).

Szkoły wydziałowe (ob. Kraków).

- Szkoły średnie.** Sprawozdanie Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej kraj. o stanie szkół średnich w r. 1895/6 — Al. 66. 27—8
- Sprawozdanie kom. Al. 167. (sprawozdawca Zoll, głosy: Szczepanowski, Rottera z wnioskiem dodatkowej rezolucji, Stanisława Tarnowskiego, Soleskiego, Bobrzyńskiego i Zolla) 752—70
- pet. Tow. politechnicznego we Lwowie w sprawie organizacji szkół średnich — i druga pet tegoż w tej sprawie 313, 360
- pet. mieszkańców Jarosławia o założenie gimnaz. żeńsk. w Galicyi 359
- pet. założycieli pryw. średniej szkoły żeńsk. w Krakowie o subw. 360
- pet. komitetu Pań pragnących założenia gimnaz. żeńskiego we Lwowie o polecenie Wydz. kraj., by się sprawą tą zajął 363
- (ob. Brody, Brzeżany).

- Szkoły przemysłowe.** Sprawozdanie Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozd. Rady szkolnej kraj. o stanie szkół państw. dla nauki przemysłowej, Al. 67. 28
- przemysłowe petycje o założenie (ob. Gliniany, Grębów, Horodnica, Kańczuga, Kołomyja, Kotowa Wola, Majdan, Miechocin, Motycze, Nowy Targ, Rzeszów, Skowierzyn, Turbie, Wielowieś, Wulka Turebska, Zaleszany, Ząłośce, Zbydniów).

Szol Jan (ob. Padew).

- Szostkiewicz Karol**, pet. o zasiłek na kształcenie się w medycynie 520

Szówsko (ob. Nauczyciele).**Szpital krajowy powszechny św. Łazarza w Krakowie:**

- Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. utworzenia 2 posad aplikantów w kancelaryi szpitala św. Łazarza — Al. 57. 20
- Załatw. z Al. 146. 638
- Budżet na r. 1897 — Al. 146 638—9
- Pet. w związku (ob. Głowacka, Kudlek, Lesiecka, Skibska, Solarz, Stroński, Wicherek, Zieliński).

Szpital krajowy powszechny we Lwowie:

- Sprawozd. Wydz. kraj. o kredytach na ukończenie budowy kliniki medycznej i chirurgicznej i domu administracyjnego — Al. 53. 19
- Załatw. z Al. 146. 635—6
- Budżet — z Al. 146. 635—6
- Petycje w związku (ob. Jaroszyńska, Jezierski, Marczak, Śliwińska, Stolarzy, Strzelecki).

Szpitale powszechne i publiczne w kraju:

- Sprawozdanie Wydz. kraj. z projektem ustawy urządzającej stosunki prawne szpitali powszechnych i publicznych w kraju — Al. 54. 19
- Sprawozd. kom. — Al. 119. (sprostowanie błędów druku przez sprawozdawcę Olpińskiego) w rozprawie ogólnej głosy: Olpińskiego i Horszarda, w rozprawie szczegółowej przemówienie Rosnera i jego poprawki do §§. 3., 6., 10., 11., 12. (nie poparte), nad §. 12. głosy: Komisarza rządowego, Horszarda, Fruchtmana, dalej przemówienie Rosnera do §. 14. i poprawka (nie poparta), dalej przemówienie Fruchtmana i jego wniosek zwrócenia §. 15. do komisji, głosy w tej sprawie: Horszarda, z poprawkami przyjętymi przez sprawozdawcę, Dworskiego, Trzecieckiego, ponownie Fruchtmana, dalej Słotwińskiego, Jordana i Dworskiego, wreszcie sprawozdawcy — wniosek Fruchtmana odrzucony — uchwalony §. 15. w brzmieniu

Szpitale

Stronica

komisyi z poprawkami Hoszarda; w rozprawie nad §. 16. głos Rosnera i jego poprawka (nie poparta); §§. 17. i 18 przyjęte bez rozpraw, ustawa uchwalona w trzeciem czytaniu	421—38
— Pet. Wydz. pow. w Przemyślanach o uznanie szpitalu w Przemyślanach za powszechny i publiczny — i załatwienie	146, 372
— (ob. Bilski, Krakowiec, Nowosiółki, Schmidt).	
Sztuki muzeum (ob. Bąba).	
Sztuk pięknych szkoła w Krakowie — budżet poz. 68.	645
Szupasowe koszta (ob. Muszyna).	
Szutiak Jan , były diak, petycyja o stałe zaopatrzenie — i załatwienie	149, 233
Świątkiewicz , emer. naucz., pet. o podwyższenie emerytury	590
Świątniki górne , gmina i sąsiednie, petycyja o utworzenie okręgu sanitarnego z siedzibą lekarza w Świątnikach górnych	312
— (ob. Nauczyciele).	
Świerczyński Teofil , nauczyciel, petycyja o polepszenie bytu	314
Śwityzów gm. (ob. Sądy).	
Tarasówka , sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęcie kosztów utrzymania Magdaleny Stanisz. — Al. 15 — załatw. budżet. poz. 386.	16, 706
Targanica gm. , pet. o zasiłek na budowę szkoły	410
Targowica dla bydła opasowego. Wniosek Mycielskiego w sprawie utworzenia — Al. 69. — I. czytanie	52, 64—5
— Sprawozd. kom. — Al. 109. (sprawozdawca Brykczyński — wnioski kom. przyjęte bez rozprawy).	397
— (ob. Handlowe).	
Targowisko gm. , sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęcie kosztów utrzymania Tekli Karpaly — Al. 16. — załatw. budżet. poz. 386.	16, 706
Tarnobrzeg (ob. Melioracye, Sądy, Weterynarzy).	
Tarnopol magistrat gm z pet. o przeniesienie Izby handlowej i przemysłowej z Brodów do Tarnopola	519
— tenże, o odpisanie zaległej prestacyi szkolnej	519
— (ob. Bursa, Ekonomki, Gwiazda, Internat, Muzyczne, Myta, Stowarzyszenie, Weterynarzy)	
Tarnów (ob. Bąba, Bursa, Gwiazda, Internat, Nauczyciele, Ogrodnicze, Ojczyzna, Oświaty, Praca, Sokół).	
Tarnowiec pet. zarządu Czytelni ludowej o subw. dla Tow. Oświaty ludowej — i załatwienie	277, 646
Tatrzańskie (ob. Muzeum).	
Tatrzańskie tow. w Krakowie, pet. o zapomogę, budżet poz. 225.	246, 679
— toż, Oddział czarnohorski, petycyja o zapomogę	359
Teatr polski we Lwowie, pet. Dyrekcyi o podwyższenie subw. na dramat i operę	285
— załatwienie poz. 71. c) budżet.	689—90
— ruski, pet. Ruskiej Besidy o subwencyę (i załatw. jak niżej)	
— polski i ruski — subwencye, budżet poz. 69—73.	689—90
— im. Fredry w Stanisławowie, pet. o subwencyę budżet poz. 97.	315, 692
— w Krakowie, petycyja Dyrekcyi o podwyższenie subwencyi	592—3
— (ob. Piasecka).	
Temerowce gm. (ob. Melioracye).	
Terlecka Petronela , pet. o polepszenie bytu — i załatw.	148, 443
Terlecki Aleksander , gospodarz w Borysławiu, o wynagrodzenie za grunt zabrany pod drogę	704
Terlikiewicz Jan , dyetaryusz Wydz. kraj., pet. o veniam aetatis — i załatw.	315, 403
Terpiłówka gm. , pet. o odpisanie części prestacyi szkolnej	148
Terytoryalne okręgi gmin — zmiany:	
— Petycyje dotyczące: (ob. Dołha, Wojniłowska, Grzegórzki, Horodelec, Knihinin, Komarów, Piaski, Rudolfsdorf, Wola, Wolica).	
Terytoryalny podział kraju na okręgi sądowe i polityczne:	
— Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie wyłączenia gm. Podciemne, Kuhajów, Zagórze, Wołków i Żyrawka z okręgu sądu powiatowego,	

Terytoryalny.

Stronica

- w Winnikach a przydzielenia do sądu powiatowego we Lwowie —
Al. 60, załatw. z Al. 96. 20, 351—2
- Sprawozdanie Wydz. kraj. o przeniesienie gm. Pasierbiec z okręgu powiatu politycznego w Bochni do powiatu Limanowskiego — Al. 61. 21
- Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie wydzielenia gmin: Borek szlachecki, Ochodza, Facimiech, Żelczyna, Gołuchowice, Krzęcin, i Polanka z okręgu sądu pow. w Kalwaryi i Starostwa Wadowice, a przydzielenia do okręgu sądu pow. w Skawinie i powiatu politycznego w Podgórzu — Al. 62 20, 352
- Petycje od gmin i obszarów dworskich:
- gm. Tychowice o wydzielenie z okręgu sądow. w Skawinie a przydzielenie do okręgu sądow. w Podgórzu — i załatw. 24, 352
- gm. Bonarówka o wyłączenie z pow. polit. Krosno a przydzielenie do pow. Strzyżów 24
- obsz. dworsk Wojaszówka o wydzielenie z powiatu Strzyżów i okręgu sądowego Frysztak a przyłączenie do polit. i sądu powiatowego w Krośnie 24
- gm.: Jeżowe, Kamień, Przędzel i Steinau przeciw wyłączeniu z okręgu sądu pow. w Nisku (4 pet.) 276, 726
- gm.: Tuczapki i Zbadyń z kolonią Kuttentberg o wyłączenie z pow. polit. Jaworowskiego a przydziel. do pow. Gródeckiego 359
- gm. Dąbie o wydzielenie z okręgu sądowego i pow. politycznego w Pilźnie a przydzielenie do okręgu sądowego w Radomyślu i powiatu politycznego w Mielcu 382
- (ob. Balicze, Łukawiec, Raba Wyżna, Terosiewicz, Turciana, Wyrki, Wysoka).
- Tiutków**, sprawozdanie Wydziału krajowego o przyjęcie kosztów utrzymania Iwasia Greczyły — Al. 17 — załatw. budżet. poz. 386 16, 706
- Tkackie** Towarzystwo w Glinianach, o subwencyę na kupno maszyny do strzyżenia dywanów — i załatw. 214, 400—1
- Tłumacz**, (ob. Melioracye).
- Torosiewicz** Marya, pet. o wydzielenie majątku Oswaldówka z okręgu sądu pow. w Tłumaczu i pow. polit. w Tyśmienicy a przyłączenie do okr. sądowego w Haliczu i powiatu w Stanisławowie 248
- Tośluk** Szymon, naucz. b., pet. o emeryturę lub zapomogę — i załatw. 278, 751
- Towarnicka** Józefa, pet. o zasiłek — i załatw. 248, 660
- Towarzystwo**, stowarzyszenie, tychże Wydział, oddział lub komitet:
- akademickie (ob. Akademyczne, Biblioteka, Bursa, Bratnia, Chorych, Chór, Dom, Czytelnia, Hromada, Katolicki, Pomoc, Prawa, Rolniczej, Ruslan, Szkilna, Wzajemna).
- dobroczynności (ob. Chłopców, Dobroczynności, Dom pracy, Ekonomek, Izraelickich, Józefa św., Opatrzności, Opieka, Ochrona, Ochronek, Przemyśl, Przytulisko, Więźniów).
- gimnastyczne (ob. Nauczyciele, Sokół).
- gospodarcze i rolnicze (ob. Bydła, Emigracya, Koni, Kółka, Nowy Targ, Ogrodnicze, Spirytusu, Stacye, Tygodnik, Tytoniu).
- handlowe (ob. Handlowo-geogr., Narodna).
- muzyczne i śpiewackie (ob. Bojan, Echo, Harmonia, Lutnia, Muzyczne).
- naukowe i literackie (ob. Eos, Historyczne, Kosmos, Ludoznawcze, Mickiewicza, Nauczycieli, Numizmatyczne, Oświaty, Ornitologiczne, Politechniczne, Przegląd, Przemyśl, Szewczenki).
- nauczycielskie i pedagogiczne (ob. Dźwinok, Koleżeński, Mapa, Muzeum, Nauczycieli, Nauczycielek, Pedagogiczne, Ruskie, Szkilna, Szkoła, Uczytel).

Towarzystwo.

- ochrony zwierząt (ob. Koni, Miesięcznik).
 - politechniczne (ob. Politechniczne, Ordynacya, Szkoły średn.).
 - rękodzielników (ob. Jad-Charuzim, Gwiazda, Jedność, Ogniw o, Ojczyzna, Pomoc, Praca, Pracy, Rodzina, Skala, Stolarzy, Zoria).
 - rozmaite (ob. Besida, Dyaków, Dziennikarzy, Misye, Ratunkowe, Strzecha, Wakacyjnych, Weterynarskie).
- Trembecki** Jan, pet. o subw. na rozszerzenie pracowni lakierniczej - i załatw. 149, 370
- Trembowla**, (ob. Koleje, Nauczyciele, Stowarzyszenia).
- Trybunał**: Wniosek Dworskiego w sprawie utworzenia trybunału dla sprawdzenia wyborów protestowanych i badania spraw wyborczych — zgłoszenie — Al. 78 — 1-sze czytanie i uzasadnienie 205, 217—9
- Trzebińczyce** gm., (ob. Podolcze).
- Trześniówki** górnej regulacya (ob. Melioracye).
- Tuczapy** gm., (ob. Terytoryalny)
- Turbia** gm., pet. mieszkańców o ograniczenie wywozu drzewa za granicę 590
- pet. tychże o założenie w pow. Tarnobrzeskim szkoły koszykarskiej i tkackiej (2 pet.) 591
- Turciana** gm., pet. o wcielenie jej do okręgu sądu i pow. polit. w Mielcu 591
- Turka** Wydz. pow., pet. o koncesyę na pobór myta na drodze Turka-Czarna 60
- (ob. Drogi, Melioracye, Stowarzyszenia).
- Turteltaub** Zygmunt, naucz. rel. izr., pet. o policzenie lat służby — i załatw. 25, 265—6
- Turzańska** Marya, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie 361
- Tuturkowice** gm., (ob. Sąd y).
- Tychowice** gm., (ob. Terytoryalny).
- Tygodnik** rolniczy o podwyższenie subwen. na wydawn., pet. Tow. rolniczego w Krakowie, budżet poz. 236 277, 683
- Tytoniu** uprawy tow., o subw. budżet poz. 243 684
- Ubodzy**: Wniosek Małachowskiego w sprawie projektu ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi — zgłoszenie — Al. 105 1-sze czyt. 363, 386—393
- Sprawozdanie komisji, Al 159 746
- Uchwały** w Sejmie powzięte:
1. — o prowizoryum budżetowem:
 - a) Sejm upoważnia Wydz. kraj. do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu kraj. na rachunek roku budżetowego 1897 na podstawie budżetu na rok 1896.
 - b) Sejm upoważnia c. k. Rząd do poboru na rzecz funduszu kraj. dodatków do podatków w wysokości 61 centów od każdego 1 zł. całej należności państwowych podatków bezpośrednich. W mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim dodatek ten ma się pobierać tylko w wysokości 47 ct.
 - c) Upoważnienia powyższe, pod 1. i 2. udzielone, obowiązują po dzień 31. marca 1897 79
 2. — Adamowi Żurowskiemu udziela się veniam studiorum 232
 3. — Sejm zezwala, ażeby Wydział Rady pow. w Grybowie spłacił resztującą dłużną sumę 3 200 zł., pochodzącą z pożyczki z 1873 roku w przeciągu lat trzech najdalej do 31. grudnia 1899 roku 235
 4. — Sejm zezwala na powiększenie etatu osób w stacyach doświadczalnych w Dublanach zajętych, o 2 asystentów 303
 5. — Sejm ustanawia w kraj. biurze melioracyjnem posadę stałego referenta fachowego dla spraw rybactwa w randze inżyniera II. kl. 350
 6. — Stanisławowi Leopoldowi Maksymilianowi 3. imion Daczyńskiemu, naucz. rysunków w kraj. szkole garncarskiej w Kołomyi, udziela się „veniam aetatis“ 368
 7. — w sprawie policzenia Antoniemu Bilińskiemu lat spędzonych w służbie przy Reprezentacyach pow. w Borszczowie i Stryju do służby kraj. 373
 8. — Udziela się Leonowi Paszkowskiemu veniam aetatis i studiorum 373
 9. — Udziela się Maurycemu Machalskiemu veniam aetatis 374
 10. — Udziela się Romanowi Bobrowskiemu veniam aetatis 375

Uchwały.

Stronica

11. —	Udziela się Andrzejowi Imiałowi veniam aetatatis	375
12. —	Celem uczczenia jubileuszu 50 letniego panowania Najmiłościwszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. Sejm krajowy postanawia: Wybudować w Krakowie kosztem kraju i oddać na własność c. i k. Skarbu wojskowego nowe budynki i zakłady dla c. i k. wojska, a to w tych rozmiarach, jakich potrzeba dla obecnej załogi i zakład. wojskowych, pomieszczonych w zabudowaniach zamkowych na Wawelu. Po zupełnem opróżnieniu w ten sposób Wawelu złoży Sejm u stóp Tronu ponowną prośbę, by Najjaśniejszy Pan Zamek Wawelski w Swe posiadanie objąć raczył. Zarazem Sejm wyznaczać będzie co roku w budżecie odpowiednią sumę na odbudowanie Zamku królewskiego na Wawelu	386
13. —	Budżet galic. funduszu propinacyjnego na r. 1897	396, 397
14. —	Sejm powiększa etat stałych nauczycieli kraj. szkoły gospodarstwa lasowego o jedną posadę nauczyciela adjunkta	399
15. —	Janowi Terlikiewiczowi udziela się veniam aetatis	403
16. —	Stanisławowi Nowakowskiemu udziela się veniam studiorum	403
17. —	Mikołajowi Czajkowskiemu udziela się veniam studiorum	404
18. —	Felikswi Widemu udziela się veniam studiorum	404
19. —	Maurycemu Salutryńskiemu udziela się veniam aetatis	404
20. —	Kontrakt kupna i sprzedaży z daty 14. lipca 1896 między małżonkami Janem i Heleną Sakowiczami, jako sprzedającymi z jednej, a Wydz. kraj. imieniem funduszu kraj. jako kupującym z drugiej strony, względem nabycia realności pod Nr. 384 w Czortkowie, wykaz hyp. 2217 objętej, zawarty, zatwierdza się	418
21. —	Upoważniająca do sprzedaży realności kraj. Składu publicz. we Lwowie	421
22. —	Końcowy ustęp §. 112. statutu Banku krajowego uchyla się w dotychczasowem brzmieniu i ma opiewać: „C. k. Rząd wykonuje nadzór nad oddziałem bankowym w myśl cesarskiego patentu z dnia 26. listopada 1852 (Dz ust. p. Nr. 253), a nad oddziałem kolejowym w myśl art. VII. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 r. (Dz. ust. p. Nr. 2, z r. 1895)“	542
23. —	Sejm udziela Dyrekcji Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1895 r.	549
24. —	I. Podwyższa się remuneracyę dyrektora archiwum kraj. w Krakowie z 1.000 zł. na 1.200 zł. rocznie. II. Ustanawia się dla archiwum kraj. we Lwowie i Krakowie oprócz dotychczasowych posad adjunktów po jednej posadzie adjunkta II klasy z płacą 900 zł., dodatkiem aktyw. 200 zł. rocznie i prawem do 3 dodatków pięcioletnich po 100 zł. Adjunkt II. klasy jest urzędnikiem krajowym podobnie jak dotychczasowy adjunkt klasy I-szej. III. Zmniejsza się obecną liczbę posad aplikantów archiwalnych z 6 na 3, z których dwóch przeznacza się dla archiwum we Lwowie, jednego dla archiwum w Krakowie. IV. Podwyższa się ryczałt kancelaryjny z 500 na 600 zł. po połowie na oba archiwa. V. Zezwala się na przeniesienie kosztem funduszu kraj. ksiąg sądowych Sandeckich, Oświęcimskich, Zatorskich i Pilzneńskich z archiwum kraj. we Lwowie do archiwum kraj. w Krakowie. VI. Posady stróżów archiwalnych zostają zamienione na posady stałe, uprawniające do pobierania emerytury na tych samych zasadach, na jakich ta przyznana jest innym sługom krajowym (§. 12 statutu emerytalnego dla urzędników i sług krajowych, tudzież zakładów krajowych z dnia 21. stycznia 1889).	551
25. —	Sejm wyraża przekonanie, iż potrzebnem byłoby założenie w czasie jak najspieszniejszym powiatowych składów soli bydłcojej w całym kraju	554
26. —	W sprawie upoważnienia Reprezentacji gm. Chorzelów do rozdzielania parcel gruntowych l. k. 880, 911 i 912 między członków gminy i do zeznania imieniem gminy odpowiednich dokumentów	555

Uchwały.

28. — Dla kraj. biura kolejowego, istniejącego przy Wydziale krajowym ustanawia się stały etat następujący:
- a) Dyrektor z płacą stałą 2.800 zł., z dodatkiem aktyw. 480 zł. i 3 dodatkami pięciolet. po 400 zł.
 - b) Dwóch starszych inżynierów z płacą stałą po 2.000 zł., dodatkiem aktyw. 360 zł. i 3 pięcioleciami po 200 zł.
 - c) Referent administracyjny z płacą stałą 2.000 zł., z dodatkiem aktyw. 360 zł. i 3 pięcioleciami po 200 zł.
 - d) Inżynier I. klasy z płacą stałą 1500 zł., z dodatkiem aktyw. 300 zł. i 3 pięcioleciami po 150 zł.
 - e) Koncepista z płacą stałą 900 zł., z dodatkiem aktyw. 240 zł. i 3 pięcioleciami po 80 zł.
 - f) Oficyał administracyjny z płacą stałą 900 zł., z dodatkiem aktyw. 180 zł. i 3 pięcioleciami po 90 zł.
 - g) Dwóch inżynierów-asystentów z płacą stałą po 800 zł., z dodatkiem aktyw. po 180 zł. i 3 pięcioleciami po 80 zł.
 - h) Inspicjent-rysownik z płacą stałą 800 zł., z dodatkiem aktyw. 100 zł. i 3 pięcioleciami po 50 zł.
 - i) Asystent rachunkowy z płacą stałą 700 zł. z dodatkiem aktyw. 100 zł. i 3 pięcioleciami po 50 zł.
 - k) Asystent manipulacyjny z płacą stałą 700 zł., z dodatkiem aktyw. 100 zł. i 3 pięcioleciami po 50 zł.
 - l) Woźny z płacą stałą 500 zł., z dodatkiem aktyw. 50 zł. i 3 pięcioleciami po 30 zł. 559
29. — Uchwała przyjmująca na kraj gwarancję za emisję obligów komunalnych do łącznej ich sumy 15 milionów zł. nominalnej wartości 604
30. — Zmiany statutu Banku kraj. w §§. 3. 6. 36 i 109 B. 3. tegoż statutu 604—5
31. — Uchwała o utworzeniu w etacie plac kraj. Zakładu w Kulparkowie pożyczki: „odźwierny przy bramie wjazdowej“ 637
32. — Uchwała o zmianach w etacie posad w kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie 638
33. — Na dokończenie gmachu zakładu wychowawczego dla niezamożnych dziewcząt w Łomnej przyznaje się jednorazową subwencję w kwocie 2000 zł. płatną w dwóch rocznych ratach. Wstawia się na ten cel do budżetu krajowego na rok 1897 pierwszą ratę w kwocie 1000 zł. 652
34. — Komitetowi budowy internatu dla kandydatów seminarjum naucz. w Tarnopolu przyznaje Sejm na budowę internatu nuczycielskiego w Tarnopolu subwencję w kwocie 3.000 zł. płatną w trzech latach po 1000 zł. rocznie. Na ten cel wstawia się do budżetu funduszu krajowego na rok 1897 w rubr. VII. wydatków kwotą 1000 zł. jako pierwszą ratę z przyznanych 3000 zł. 652
35. — 1. Na cel budowy szkoły polskiej w Białej przyznaje się Zarządowi „Tow. Szkoły ludowej“ w Krakowie, bezzwrotną subwencję z funduszu krajowego w kwocie 10.000 zł., pod warunkiem, jeżeli Zarząd tego Towarzystwa zezna w formie prawnej i zabezpieczy swoim kosztem na realności szkoły polskiej w Białej deklarację zawierającą zobowiązanie do zwrotu funduszowi krajowemu całego kapitału subwencji na wypadek, gdyby język polski przestał być językiem wykładowym w tej szkole
2. Subwencya powyższa wypłaconą zostanie w dwóch równych ratach rocznych po 5000 zł., z których pierwsza wstawia się do budżetu funduszu krajowego na rok 1897, druga zaś wstawioną zostanie do budżetu na rok 1898. 652
36. — P. Ksaweremu Porceri, dyrektorowi kraj. składów publ. we Lwowie, przyznaje Sejm odprawę na podstawie §. 15 i 31. statutu emerytalnego z dnia 21. stycznia 1889 przez Sejm uchwalonego i na podstawie pensyi, jaką jeszcze w r 1895 pobierał, a to z chwilą, w której Wydział kraj rozwiąże obecny z nim stosunek służbowy 689

37. — Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia Wład. Strzeleckiemu, pis. etat. pow. szpita. kraj. w Łwowie, zaliczki na płacę w kwocie 1000 zł. spłacalnej w 10 latach, za złożeniem odpowiedniej polisy asekuracyjnej na życie, i pokrycia tego wydatku z rubryki XVII. poz. 395 budżetu. 707-8
38. — Finansowa na rok 1897 711-12
39. — Zmieniająca uchwałę Sejmu z d. 8 lutego 1895 dotyczącą poparcia kolei lokalnej Trzebinia-Skawce 715
40. — Upoważnia się Wydział krajowy, aby na ewentualne żądanie stron interesowanych, zgodził się na złączenie kolei Trzebinia-Skawce i Piła-Jaworzno i złączył także zobowiązania kraju wobec tych kolei 715
41. — Zmieniające i uzupełniające uchwały Sejmu z dnia 8 lutego 1895 dotyczące poparcia kolei lokalnej: Chabówka-Nowy targ-Zakopane 716
42. — Upoważnia się Wydział krajowy w razie, gdyby badania techniczne i komercyjne planów kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów) wydały rezultat obiecujący oprocentowanie gwarantowanej przez kraj pożyczki i gdyby interesenci i państwo zapewnili pokrycie jednej trzeciej części kosztów w myśl ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 Nr. 42. Dz. u. kraj., udzielił imieniem kraju gwarancji od resztujących $\frac{2}{3}$ kosztów do kwoty maksymalnej 1,800.000 zł. przy maksymalnym kapitale imiennym 2,700.000 zł. dla budowy tej kolei. 716
43. — Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem wyraża c. k. Rządowi swoją opinię, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości oraz w interesie kraju i jego ludności, zachodzi niezbędna i konieczna potrzeba, o ile możliwości jak najszybszego i równoczesnego utworzenia:
- A) Trybunałów I. instancji.
1. w Czortkowie dla okręgów sądów powiatowych w Borszczowie, Budzanowie, Czortkowie, Husiatynie, Kopyczyńcach, Mielnicy, Tłustem, i Zaleszczykach, tudzież dla utworzyć się mającego sądu powiatowego w Jagielnicy.
 2. w Jarosławiu dla okręgów sądów powiatowych w Cieszanowie, Jarosławiu, Lubaczowie, Pruchniku, Radymnie i Sieniawie.
 3. w Żółkwi dla okręgów sądów powiatowych w Bełzie, Kamionce Strumiłowej, Kulikowie, Mostach wielkich, Niemirowie, Rawie ruskiej, Sokalu, Uhnowie i Żółkwi.
- B) oraz sądów powiatowych:
1. w Bołszowcach dla gmin i obszarów dworskich: Bołszowce, Borszczów, Bybło, Chochoniów, Dydiatyn, Hanowce, Herbutów, Jabłonów, Konkolniki, Kunarzew, Podszumlańce, Popławniki, Skomorochy nowe, Skomorochy stare, Słobudka bołszowiecka, Słobudka konkolnicka, Zagórze konkolnickie i Żelibory.
 2. w Jabłonowie dla gmin i obszarów dworskich: Akraszory, Bania berezowska, Berezów niżny, Berezów wyżny, Jabłonów, Kowalówka, Łucza, Łuczki, Myszyn, Stopeczalów, Tekucza, Kosmacz i Utoropy.
 3. w Jagielnicy dla gmin i obszarów dworskich: Antonów, Chomiakówka ad Jagielnica, Dolina, Jagielnica stara, Jagielnica nowa, Muchawka, Nagórzanka, Rosochacz, Sałówka, Sosółka, Swidowa, Szulhanówka, Ułaskowce, Zabłotówka, Milowce, i Kapuścińce.
 4. w Jezierzanach dla gmin i obszarów dworskich: Jezierzany, Jezierzanka, Bilcze, Cygany, Głębocezek, Oleksińce, Kozaczyzna, Łanowce, Muszkarów, Szerszeniowce, Piłatkowce, Tarnawka, Zwiąhel i Zielińce.
 5. w Krasnej dla gmin i obszarów dworskich: Grabówka, Janców, Kamień, Krasna, Łdziany, Majdan, Niebyłów, Pitranka, Przysłup, Równia, Słoboda niebyłowska, Słoboda równiańska, Śliwki i Topolsko.
 - 6) w Podkamieniu dla gmin i obszarów dworskich: Czernica, Hucisko brodzkie, Nakwasza, Tetylkowce, Czepiele, Dudyń, Hołubica z Żarkowem, Huta pieniacka, Jańszczyce, Kutyszczce, Litowiska, Małeniska, Majdan pieniacki, Niemiacz, Polikrowy, Pańkowce, Pieniaki, Podkamień, Popowce, Styberówka, Szyszkwowce i Zwyżyn.

7. w Strzeliskach Nowych dla gmin, obszarów dworskich: Bakowce, Berteszów, Zatwiegi Lubeszka, Repechów, Trybuchowce, Żabokruki, Hrusiatycze, Kniesiolo, Leszczyn, Oryszkowce, Strzeliska nowe, Strzeliska stare, Bienkowce, Fraga, Jakłusz, Lubsza, Metna, Podburze, Wyspa i Tuczna z Prybeniem — przy równoczesnym przydzieleniu całego tego nowo utworzyć się mającego Sądu powiatowego w Strzeliskach nowych do okręgu Sądu krajowego we Lwowie.

8. w Uścierykach dla gmin i obszarów dworskich: Berwikowa, Białołobezka, Chorocowa, Dołhopole, Fereskula, Hołowy, Hryniowa, Jabłonica, Krosnośła, Perechrestne, Polanki, Stebne i Uścieryki.

9. w Zawałowie dla gmin i obszarów dworskich: Boków, Byrzów, Dryszczów, Hnilcze, Horożanka, Jabłonówka, Kamienna góra, Korzowa, Łysa, Markowa, Nosów, Panowice, Seredne, Sławentyn, Szumlany, Toustobaby, Zastawcze ad Zawałów, Zachorzyn, Zawadówka i Zawałów.

II. Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem wyraża zdanie, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości, oraz ludności tego kraju należałoby w jak najkrótszym czasie po wprowadzeniu nowej procedury cywilnej — przystąpić do kreowania następujących jeszcze sądów powiatowych, a mianowicie:

- a) w Strusowie, powiat Trembowla;
- b) w Kozłowie, powiat Podhajce;
- c) w Pomorzanach, powiat Złoczów;
- d) w Węldzirzu, powiat Dolina;
- e) w Tartakowie, powiat Sokal;
- f) w Jaryczowie, powiat Lwów;
- g) w Ławocznem, powiat Stryj;
- h) w Łomnej, powiat Turka;
- i) w Ithrowicach, powiat Tarnopol;

k) ewentualnie i dalszych jeszcze sądów, bądź obwodowych, bądź powiatowych, których konieczność kreowania wskutek zaprowadzenia nowej procedury cywilnej niezbędna się okaże.

44. — Sejm król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem uznaje, iż dla dogodności mieszkańców kraju przy wymiarze sprawiedliwości i głównie z powodu zaprowadzić się mającej z dniem 1. stycznia 1898 r. reformy procedury cywilnej, zachodzi nieodzowna potrzeba nowych Sądów obwodowych i powiatowych, lub też przeniesienie Sądów okolicznościami wskazane a mianowicie:

W okręgu wyższego Sądu krajowego w Krakowie:

1. utworzenie Sądu obwodowego w Białym dla okręgu sądów powiatowych w Białym, Milówce, Oświęcimie i Żywcu, oraz dla ewentualnego sądu powiatowego w Wilamowicach utworzyć się mającego.

2. urządzenie Sądu obwodowego w Bochni i dla okręgu Sądów powiatowych w Bochni, Brzesku Niepołomicach, Radłowie, Wiśniczu, Wojniczcu i utworzyć się mającego Sądu powiatowego w Zakliczynie.

3. utworzenie Sądu obwodowego w Nowym Targu dla okręgów sądów powiatowych w Czarnym Dunajcu, Jordanowie, Krościenku, Mszanie dolnej i Nowym Targu.

4. utworzenie Sądu obwodowego dla przestrzeni kraju między Wisłą a Sanem w Mielcu, z przyłączeniem sądów powiatowych w Dębicy, Kolbuszowy, Mielcu, Radomyślu, Ropczycach, Rozwadowie, Tarnobrzegu, oraz nowo utworzyć się mających sądów powiatowych w Baranowie i Majdanie.

5. utworzenie Sądu powiatowego w Baranowie i przyłączenie takowego do sądu obwodowego w Mielcu dla gmin i obszarów dworskich Baranów, Dąbrowica, Domażyry, Duerdy, Dymitrów mały, Dymitrów duży, Knapy, Nagnajów, Siedleszczany, Skopatteni, Padew narodowa, Suchorzów i Wola gołego — z okręgu Sądu powiatowego w Tarnobrzegu oraz Padew kolonia, Piechoty, Przykop, Wojków, Zachwiejów, Zaduszniaki, Żurównice z okręgu powiatowego w Mielcu.

6. Utworzenie Sądu powiatowego w Majdanie do nowo utworzyć się mającego sądu obwodowego w Mielcu, dla gmin i obszarów dworskich Brzostowa góra, Buda-Hütenwald, Hadykówka, Huta Komorowska, Komarów, Kopcze, Krządka, Majdan, Ostrowy Baranowskie, Ostrowy kolonia, Ostrowy tuszowskie, Poręby dyniowskie, Rusinów i Rusinowska Wola, z okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowej; Wilcza Wola z okręgu sądu powiatowego w Sokołowie i Arleńdówka, Dęba, Rozalin i Tarnowska Wola z okręgu Sądu powiatowego w Tarnobrzegu.

7. utworzenie Sądu powiatowego w Rudniku w okręgu Sądu obwodowego w Rzeszowie dla gmin i obszarów dworskich Groble, Kończyce, Kopki, Koziarnia, Łętownia, Łętowska Wólka, Łowisko, Stróża i Tarnogóra z okręgu sądu powiatowego w Nisku — odstępując zarazem 4 protesty, gmin Jeżowe, (L. s. 1376/97), Steinau (Śleńniczny L. s. 1377/97), Przędzel (L. s. 1378/97) i Kamień (L. s. 1379/97), które według przedłożenia rządowego również do Rudnika przydzielone być miały — a przy Sądzie powiatowym w Uczku pozostać pragną, c. k. Rządowi do załatwienia i możliwego uwzględnienia.

8. Utworzenie Sądu powiatowego w Zakliczynie w okręgu Sądu krajowego w Krakowie względnie utworzyć się mającego Sądu obwodowego w Bochni dla gmin i obszarów dworskich: Bieśnik, Biskupice Lanckorońskie, Borowa, Chaczewice-Melsztyn, Dzierzaniny, Faliszowice, Gwoździec, Kończyska, Lustawice, Niedźwiedza, Olszowa, Paleśnica, Piaski-Drózków, Roztoka, Ruda kameralna, Słona, Stróżka, Zakliczyn, Zawada Lanckorońska, Zdonia i Złota z okręgu Sądu powiatowego w Wojniczu.

9. Wyłączenie gmin i obszarów dworskich: Białolinie szlacheckie, Jaworsko i Perła z Sądu powiatowego w Brzesku i przydzielenie ich do okręgu Sądu powiatowego w Wojniczu.

10. Przeniesienie Sądu powiatowego z Ślemienia do Suchy i utworzenie Sądu powiatowego w Jelesny, wedle uchwały w latach ubiegłych przez Wysoki Sejm zgodnie z propozycjami c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego powziętej.

- | | | |
|-------|---|-------|
| | | 725—6 |
| 45. — | Absolutoryum dla Wydz. kraj. z rachunków funduszków budżetem objętych za r. 1895 — oraz i dla Rady szkolnej kraj. z działu funduszu szkoln. kraj. | 743 |
| 46. — | Sprawdzoną nadwyżkę rachunków funduszu krajowego za rok 1895 w kwocie 904.153 przenosi się na rok 1897 i wstawia do budżetu roku 1897 jako pozycyę 1 dochodów | 743 |
| 47. — | Zniżenie pewnym gminom (10 gmin) prestacye na płace nauczycieli z Al. 161. | 747 |
| 48. — | „Sejm zmienia swą uchwałę z dnia 25. listopada 1889 roku o tyle, że uwalnia gminę miasta Gródka bezwarunkowo od zwrotu na rzecz funduszu szkolnego krajowego zasiłku w kwocie 4.414 zł. 1 ct. udzielonego tej gminie w czasie od 1. czerwca 1875 do końca grudnia 1885 na częściowe pokrycie niedoboru na płace nauczycieli szkół ludowych w Gródku | 748 |
| 49. — | przyznanie emerytury 1 naucz. emer. i 3 darów z łaski dla wdów po naucz. ludowych — Al. 163. | 748 |
| 50. — | Przyznanie 4 naucz. emer. wyższych pensyi emerytalnych — Al. 164 | 749 |
| 51. — | Sejm przyznaje Radzie pow. w Limanowie subwencyę w wysokości 70% rzeczywistych kosztów rekonstrukcyi drogi Kasinka-Mszana dolna | 774 |

Uchwały sejmowe (ob. Budżet, Formalne, Myta, Polecenia, Rada szk. kraj., Ustawy, Wezwania, Wybory, Wydział kraj.).

Uczytel o subwen. na wydawnictwo pet. ruskiego Tow. pedagogicznego — budż. poz. 101. 246, 648

Uhnów (ob. Felicjancki, Sądy).

Ujanowice pet. Zarządu Czytelnii lud. o subw. dla Tow. Ośw. lud. w Krakowie 359

Ulanów gm. pet. o zaliczenie tej miejscowości do rządu tych, w których obowiązuje ustawa gm. z d. 3. lipca 1896 r.	450
— pet. Czytelni lud. o subw. dla zakupna dziełek	450
Ulwówek gm. (ob. Sądy).	
Unici XX. Chełmscy, tychże wdowy i sieroty — budżet poz. 377.	706
Uniwersytet Jagielloński (ob. Lekarski).	
Urbański Andrzej, naucz. pet. o zapomogę	452
Urbański Ludwik naucz. pet. o polepszenie bytu	278
Urich Salomon, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — i załatw.	278, 691
Urlopy otrzymali, lub nieobecność w Sejmie usprawiedliwili posłowie i członk.:	
Badeni Każ. na 3 i 14 dni	10, 146
Czaykowski Wład. na 8 dni	10
X. Bisk. Czechowicz na całą sesję	146
Czecz na 4 dni	146
Dunajewski na 3 i 2 dni	10, 96
Jędrzejowicz Adam na 1 dzień	96
Jędrzejowicz Fr. na 2 dni	96
Kostheim na 2 dni	146
Krempa na 3 dni	96
Kreutz na 5 dni	96
X. Biskup Kułowski z powodu choroby na całą sesję	321
X. Biskup Łobos	96
Madeyski na 6 dni	96
Michałowski na 1 dzień	96
Niezabitowski Wit. na 2 dni	96
Obertyński na 7 dni	146
Potocki Andrzej na 3 dni	10
Rey na 2 i 7 dni	24, 210
Rittner na 8 i 14 dni	10, 96
Rozwadowski na 6 dni	96
Siemiginowski na 3 i 5 dni — do końca sesyi	56, 96, 321
Skrzyński Adam na 3 dni	10
Sozański do końca sesyi	363
Szeliski na 14 dni	236
Szeptycki na 3 dni	146
Tarnowski Stan. na 3 dni	10
Tarnowski Zdzisław na 3 dni, na 10 dni	10, 96
Teodorowicz na 6 dni	96
Torosiewicz Mik. na 4 dni	96
Weigel na 5 dni	96
Wodzicki na 2 dni	96
Zagórski na 3 dni	96
Zaleski na całą sesję	96
Zoll na 5 dni	96
Uruski Antoni, pet. o zasiłek na kształcenie w muzyce	520
Ustawy w Sejmie uchwalone:	
1. — zezwalająca gm. m. Delatyna na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa	219—220
2. — o obowiązku właścicieli domów w m. Białej wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi publicznymi i prawach gminy miasta Biała pobierania taksy za łącz.	303—8
3. — o regulacji rzeki Soły	346
4. — o regulacji rzeki Łomnicy z dopływami	346—7
5. — o zabudowaniu potoku Bystry	347—8
6. — o uzupełnieniu regulacji rzeki Nowego Brnia z dopływami	348 9
7. — o uzupełnieniu obwałowania lewego brzegu rzeki Wisły między Krakowem a granicą państwa	349—50
8. — o zezwoleniu gm. m. Śniatyna na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa	417—18
9. — o regulacji górnego Dniestru z dopływami	419—20
10. — urządzająca prawne stosunki szpitali powsz. i publ. tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych	421—38
11. — o zezwoleniu gm. m. Kołomyja na pobór opłaty gminnej od wina naturalnego i sztucznego, podatku konsumcyjn. nie podlegającego	458—9
12. — Ustawa w przedm. zezwolenia Reprezentacyi pow. w Horodence na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 18000 zł.	557—8
13. — Ustawa zmieniająca niektóre postanowienia ustawy kraj. z d. 14 października 1870 roku, nadającej statut miejski król. stoł. m. Lwowa	563
14. — Ustawa o prestacyach, funduszach i kompetencyi co do dróg publicznych nierządowych	605—12
15. — Ustawa w przedm. zezwolenia Reprezentacyi powiatu Nowy Targ do pokrywania niedoborów lokalnej kolei Chabówka-Nowy Targ-Zakopane	716
16. — Ustawa o udzieleniu gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemysła, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi koncesyi na dalszy pobór opłaty kopytkowego	729—32, 733

Ustawy :	Stronica
17. — Ustawa o zezwoleniu gminie Janów (powiat Gródek) na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych od piwa i miodu	742—3
18. — Ustawa o zezwoleniu gm. Pruchnik na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa	742—3
Utczynów gm. (ob. Są dy).	
Wachnianin Ignacy, proboszcz, pet. o subwencję na restaurację ikonostazu w cerkwi w Sieniawie — i załatw.	248, 656
Wadowice (ob. Bursa, Nauczyciele, Sokół).	
Wakacyjnych kolonii dla dziewcząt towarz. we Lwowie pet. o zasiłek, budżet poz. 57. d)	246, 642
(ob. Koleżeński, Pedagogiczne).	
Walaszek Mikołaj, naucz. pet. o polepszenie bytu	314
Warchałowska Marya, wdowa po naucz. pet. o zapomogę - i załatw.	149, 751
Wasylica Michał, pet. o subw. na rozszerzenie warsztatu stolarskiego	317
Waszczuk Jan, em. naucz., pet. o podwyższenie emeryt	278
Wawel zamek krakowski — Subw. na restaurację katedry — poz. 122. budż.	654
(ob. Jubileusz).	
Waxmund (ob. Melioracye).	
Wąsowicz Jan, naucz. em. pet. o policzenie lat służby	214
Werbiż gm., pet. o zapomogę dla dotkniętych klęskami element.	519
Wesoliński Adam ks., pet. o subw. dla Tow. Oświaty ludowej w Krakowie — i załatwienie	248, 646
Weteranów z r. 1831 opieki zarząd w Krakowie budżet poz. 47.	641
— z r. 1831 komitet we Lwowie, budżet poz. 48.	641
Weterynarskie Towarzystwo pet. o subw. na cele tow. — i załatw.	146, 683
Weterynaryi szkoła, budżet poz. 221.	679
— nauczyciel, budżet poz. 222.	679
Weterynarzy okręgowych instytucya :	
— Petycye o utworzenie instytucji weterynarzy okręgowych Wydziału pow. w Bóbrce, Jarosławiu, Jaśle, Rawie ruskiej,	211, 24, 100, 211
— " " Rzeszowie, Samborze, Skalacie	211, 24, 211
— " " Starem Mieście, Tarnopolu	211
Oddziałów Tow. gospodarskiego : Bełzko-Sokalskiego, Bobreckiego	213
" " Brodzko-Kamioneckiego, Lwowskiego, Pokuckiego	213, 246
" " Stryjskiego	101
Załatw. powyższych pet. Sprawozd. kom. gospod.	266—7
Pet Wydz. pow. w Kolbuszowy w tej samej sprawie	276
Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione :	
1. — Petycye gm. Kurniki Iwaczańskie, Kobyla i Dobrowody odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia w myśl prośby petentów	234
2. — Petycyę Zwierzchności gm. Gawłuszowic i Kliszowy odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania, załatwienia i możliwego uwzględnienia	235
3. — Petycyę gm. Dobrowlany odstępuje się Rządowi do załatwienia i możliwego uwzględnienia	236
4. — Sejm wyraża życzenie, ażeby w razie, gdyby fundusz kraj. miał się przyczyniać do kosztów zaprowadzenia i utrzymania nauki religii moźeszowej, zastrzeżonym został należyty wpływ dla Reprezentacji krajowej na mianowanie profesorów i sposób nauki	335
5. — Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na urządzenie fabryk drenarskich przyznał w r. 1897 subwencję 5.000 zł. w. a. z państwowej dotacyi melioracyjnej	345
6. — Sejm udziela c. k. Rządowi opinii, iż dla dobra mieszkańców gmin Podciemne, Kuhajów, Zagórze, Wołków i Żyrawka wraz z obszarami dworskimi tych gmin jest wydzielenie ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Winnikach a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego m. d. S. II. we Lwowie pożądane i pożyteczne	352
7. — Sejm udziela c. k. Rządowi opinię, iż wydzielenie gmin: Borek szlachecki, Ochodzy, Facimiech, Zelczyna, Głuchowice, Krzęcina i Polanki Haller z okręgu c. k. Sądu pow. w Kalwaryi i c. k. Sta-	

Wezwania :

- rostwa w Wadowicach, a przydzielenie ich do okręgu c. k. Sądu powiat. w Skawinie i c. k. Starostwa w Podgórzu, leży w interesie mieszkańców tych gmin jakoteż administracyi sądowej 352
8. — Pet. gm. Chocina o bezpłatny pobór surowicy odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia 352—3
9. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby począwszy od roku 1898 zapewnił drobnym przemysłowcom dostawę przynajmniej połowy potrzebnego corocznie obuwia dla armii 369
10. — Pet. m. Żydaczowa o regul. Stryja, odstępuje się Rządowi do zbadania i zarządzenia robót ochronnych 371
11. — Pet. gm. Maków o regul. Skawy odstępuje się Rządowi do zbadania i ewent. zarządzenia robót 371
12. — Pet. gm. Podsosnow odstępuje się c. k. Rządowi do ścisłego zbadania i odpowiedniego załatwienia 375
13. — Sejm wzywa c. k. Rząd, aby rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z d. 17. kwietnia 1896 r. l. 28.059. (Dz. u. kr. Nr. 20) było w przyszłości co roku we właściwym czasie podawane przez Zwierzchności tak w gminach, jako też i na obszarach dworskich do szerszej wiadomości, a przepisy powyższego rozporządzenia, aby były jak najściślej przestrzegane 399
14. — Sejm wzywa c. k. Rząd do zmiany przepisów obowiązujących co do kwalifikacyi wymaganych do egzaminów na c. k. Zarządców lasowych 399
15. — Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby spowodował władze przemysłowe pierwszej instancyi do najenergiczniejszego zastosowania §. 96. ust. przemysłowej, w myśl którego majstrowie utrzymywać mają dokładne wykazy młodocianego personalu robotniczego, zatrudnionego w ich warsztatach, a objętego obowiązkiem uczęszczania do uzupełniającej szkoły przemysłowej 400
16. — Sejm wzywa c. k. Rząd, by polecił władzom przemysł. I. instancyi, iżby przynaglały majstrów do regularnego posyłania terminatorów na uzupełniającą naukę przemysłową 400
17. — Sejm ponawia swoje wezwanie z dnia 4. lutego 1895. wystosowane do Rządu o przeprowadzenie reformy przepisów o udzielaniu konsensów budowlanych w rejonach fortecznych, jakoteż o złagodzenie surowego wykonywania tych przepisów, mianowicie by plany budowli, potrzebne dla celów wojskowych, przez organa państwowe były sporządzane 402
18. — Pet. Jędrzeja Mameczura i towarz. z zażaleniem na c. k. Starostwo w Cieszanowie z powodu odmowy wydania karty na broń i z powodu wyniku licytacji dzierżawy prawa polowania w Łukawicy odstępuje się Rządowi do dokładnego zbadania i usunięcia ewentualnych nieprawidłowości 405
19. — Pet. Jana Kuteluka z zażaleniem na nieusprawiedliwiony wymiar podatku zarobkowego, odstępuje się Rządowi z wezwaniem dokładnego zbadania i zastosowania przepisów ustawowych 406
20. — Wzywa się c. k. Rząd, aby kosztem państwa zbudował stosowny budynek na umieszczenie Studium rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, na razie zaś nabył od gminy miasta Krakowa ofiarowaną pod ten budynek parcelę gruntu 421
21. — Wzywa się c. k. Rząd: 1. ażeby Sejm zwoływany był w odpowiedniejszym czasie i na dłuższe sesye;
2. żeby sesye sejmowe nie były corocznie zamykane, lecz ażeby sesye te, zwłaszcza na krótki czas zwołane, były odraczane 439
22. — Sejm wzywa c. k. Rząd: by polecił swym organom inspekcji leśnej ściśle przestrzeganie postanowień ustawy lasowej w Karpatach oraz przy zabudowaniach potoków górskich uwzględniał w szerszej mierze zalesienie stoków górskich 439
23. — Sejm wzywa c. k. Rząd do obniżenia ceny soli kuchennej w ten sposób ażeby po uregulowaniu sprzedaży tejeż konsument nie płacił więcej jak 10 ct. za 1 kilogram 555

24. — Petycję L. s. 2.382 obszarów dworskich Lisko, Nowosiółki liskie i Kędzierzawce o przeprowadzenie dalszej regulacji potoku Dumnego i równomierny rozkład datków konkurencyjnych do regulacji górnego i dolnego biegu tego potoku odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia 557
25. — Wzywa się c. k. Rząd odnośnie do żądań Wydziału krajowego z d. 22. lutego i 24. lipca 1896 l. 9.693 i 47.575, aby w sprawie sporu granicznego przy Morskiem Oku, delegat Wydziału krajowego wziął udział tak w obradach przed wydaniem wyroku sądu polubownego, jako też na miejscu przy komisji mieszanej, jeśliby takowa na spornem terytoryum zebrać się miała 561
26. — Wzywa się c. k. Rząd, aby przystąpił do uregulowania w drodze ustawodawczej sprawy dostarczania podwód, tak dla wojska, jakoteż na cele publiczne za wynagrodzeniem, odpowiadającym dzisiejszym stosunkom, a nim to nastąpi, podwyższył już teraz w drodze administracyjnej wynagrodzenie za dostarczane podwoły 561
27. — Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dla obligacji komunalnych Banku krajowego emisji III. i następnych wyjednał w drodze ustawy prawo używania ich na lokację kapitałów, należących do fundacyi i zakładów, pod kontrolą publiczną zostających, niemniej też funduszków publicznych i depozytowych, oraz prawo używania tychże obligacyi na kaucye służbowe i kontraktowe i wojskowe kaucye małżeńskie 605
28. — „Sejm, odwołując się do swojej uchwały z 5. kwietnia 1892, uznaje utworzenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalstwa i slusarstwa maszynowego specjalnie w kierunku maszyn rolniczych ze względu na potrzeby krajowe za konieczne i wzywa c. k. Rząd, ażeby w czasie możliwie najkrótszym przystąpił do założenia tego zakładu naukowego“ 694
29. — Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby wnioski odnoszące się do budowy kolei rządowej Rozwadów-Przeworsk, na bieżącej sesji Rady państwa przedłożył 716
30. — Wzywa się c. k. Rząd, aby w miarę potrzeby przystąpił do utworzenia większej liczby sądów obwodowych i powiatowych w okręgu sądu kraj. wyższego w Krakowie 726
31. — Odstępuje się pet. gmin: Jeżowe, Steinau, Przędzel i Kamień, w sprawie pozostawienia ich w okręgu sądu pow. w Nisku, do załatwienia i możliwego uwzględnienia 726
32. — Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, aby po myśli najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 roku tudzież całego ministertwa z dnia 5. czerwca 1869 roku (Dz. ust. kraj. Nr. 24.) wprowadził jak najrychlej w urzędach kolei państwowych, pocztowych i telegraficznych, tudzież w c. k. Żandarmeryi także w wewnętrznej służbie krajowej język polski, jako urzędowy 746
33. — Wzywa się c. k. Rząd, by w drodze ustawodawstwa państwowego rozszerzył, odnośnie do §. 4. ustawy z dnia 12. lipca 1895 (Nr. 118 Dz. u. p.) opusty w podatkach gruntowych na wypadek całkowitego lub częściowego zniszczenia plonów zbożowych przez pożar, również i na te wypadki, w których plon zbożowy znajduje się pod dachem lub w stercie na obejściu gospodarzem 752
34. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przystąpił do założenia nowego gimnazjum we Lwowie i do zakładania większej ilości szkół realnych w różnych okolicach kraju 770
35. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w szkołach średnich uczynił naukę historii kraju rodzinnego przedmiotem obowiązkowym 770
36. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przystąpił do załatwienia reformy egzaminów nauczycielskich na podstawie zaleconych mu w r. 1893 wniosków 770
37. — Pet. L. s. 1.242 odstępuje Sejm c. k. Rządowi z wezwaniem do rychłego przeprowadzenia potrzebnych robót ochronnych na rzekach Bystrzycy solotwińskiej i nadwórniańskiej, których nagłość urzędo-

Wezwania :

Stronica

	wnie skontantowaną zotała, oraz do udzielenia na te roboty zasiłku z państwowej dotacji dyspozycyjnej przeznaczonej na popieranie mniejszych melioracyj	772
—	do c. k. Rządu (ob. Rada szk. kraj.)	
Węgierka gm. pet. w sprawie reformy ordynacyi wyborczej		518
Węgrzyn Jan, pet o zapomogę		361
Wicherek Maryanna, posługaczka szpit. św. Łazarza, pet. o zaopatrzenie i załatwienie		25, 638
Widy Felix, kondukt. dróg kraj. o veniam studiorum — i załatw.		248, 404
Wielka Wieś pet. Czytelni lud. o subw. dla Tow. Ośw. lud. w Krakowie		704
Wielkie Oczy pet. Zgrom. SS. Miłosierdzia św. Karola Boromeusza o zapomogę i załatwienie		285, 642
Wielowieś gm., pet. mieszkańców o ograniczenie wywozu drzewa za granicę		590
— pet. o zmianę ustawy łowieckiej		590
— pet. o zniesienie rewizorów bydła		590
— pet. o założenie szkoły koszykarskiej i tkackiej w powiecie tarnobrzeskim (2 pet.)		591
— pet. o zniesienie opłaty za doręczenie pism sądowych		591
— (ob. Melioracye).		
Wierbiąż gmina, pet. o zmianę ustawy drogowej (L. s. 2378)		410
Wierzbica gmina (ob. Sądy).		
Więźniów uwolnionych opieka tow. we Lwowie, o pet. utworzenie zakładów poprawczych i przymusowej pracy i załatw.		25, 266
Wilkowa Franciszka, wdowa po wędz. naucz. roln. o pet. stały datek		278
Wincentego à Paulo Tow. (ob. Dobrocześnieści).		
Wiszomirski Emil, emer. naucz., pet. o dar z łaski i załatwienie		101, 749
Witer Bazyle, naucz., pet. o polepszenie bytu i załatwienie		216, 443
Witkowicki Alojzy, b. naucz. pet. o przyznanie reszty odprawy		148
Wnioski samoistne posłów, zgłoszenie i 1-e czytanie :		
1. Bernadzikowskiego w sprawie wyboru komisji dla wypracowania adresu do Tronu (ob. Adres), Al. 68.		11—14, 62—64
2. Merunowicza w sprawie przyspieszenia regulacyi rzeki Pełtwi (ob. Melioracye), Al. 70., 1 czytanie		52, 65
3. Mycielskiego w sprawie polecenia Wydziałowi kraj. nawiązania rokowań o utworzenie w zachodniej części kraju targu dla bydła opasowego (ob. Targowica), Al. 69.		52, 64—5
4. Średniawskiego w sprawie zalesienia przy pomocy kraju i rządu pastwisk na stokach gór (ob. Zalesienie), Al. 71.		52, 65—6
5. Bojki w sprawie ścisłego przestrzegania ustaw przy wyborach (ob. Wybory), Al. 77.		88—9, 150—6
6. Wójcika w sprawie zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej (ob. Ordynacya), Al. 74.		89, 106—10
7. Bojki i Styły w sprawie zniesienia rewizorów bydła (ob. Bydło) Al. 75.		89—90, 111—2
8. Krempey w sprawie zaprowadzenia powszechnej przymusowej asekuracyi od ognia (ob. Asekuracya), Al. 87.		90, 285—7
9. Okuniewskiego w sprawie zmiany §. 12 ordynacyi sejmowej (ob. Ordynacya), Al. 76.		90, 112—5
10. Dworskiego w sprawie: 1. polecenia Wydziałowi kraj., iżby wypracował wnioski do zmiany stat. kraj. i kraj. ordynacyi wyborczej na zasadzie utworzenia kuryi powszech. głosowania wyborów bezpośrednich we wszystkich kuryach, powiększenia liczby posłów z miast, zniesienia głosów wirylnych; 2. utworzenia Trybunału do badania aktów wyborczych (ob. Ordynacya i Trybunał), Al. 78.		204—5, 217—19
11. Vayhingera w sprawie zwoływania sesyi sejmowych w odpowiedniej porze na dłuższy czas i niezamykania ich, lecz odraczania (ob. Sejm), Al. 81.		236, 260—1
12. Winniczuka w sprawie odpisywania podatku pogorzelncom (ob. Podatki), Al. 82.		237—8, 251—2

13. Soleskiego w sprawie wypracowania planu akcji zakładania nowych szkół ludowych (ob. Szkoły), Al. 83.	239, 252—8
14. Soleskiego z projektem ustawy zmieniającej ustawę o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publ. szkołach ludowych (w celuniżenia lat służby i zmiany postanowień emerytalnych (ob. Nauczyciele) Al. 88.	267—9, 287—9
15. Okuniewskiego w sprawie utworzenia seminaryum nauczycielsk. żeńsk. w Kołomyi i seminaryum naucz. męskiego w Horodence (ob. Szkoły), Al. 92.	270, 321—4
16. Mycielskiego w sprawie budynku na umieszczenie studyum roln. przy Uniw. Jagiellońskim w Krakowie i nabycie gruntu (ob. Rolnicze), Al. 93.	309, 324—6
17. Milana w sprawie zmiany ustawy o płacach nauczycieli szkół ludowych (ob. Nauczyciele), Al. 101.	353, 364—5
18. Styły w sprawie zmiany ustawy o urządzeniu służby zdrowia z dnia 2. lutego 1891 (ob. Sanitarna), Al. 102.	353—4, 365—6
19. Małachowskiego w sprawie wypracowania projektu ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi (ob. Ubodzy) Al. 105.	363, 386—93
20. tegoż samego w sprawie nadania gm. m. Lwowa prawa poboru opłat od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich (ob. Opłaty), Al. 106.	363, 394
21. tegoż samego z projektem ustawy zmieniającej statut m. Lwowa (ob. Lwów), Al. 107.	375—6, 394—5
22. Osuchowskiego w sprawie uznania budowy kolei Ustrzyki-Wolosate z odnogą do Turki za potrzebną (ob. Koleje) Al. 114.	405—6, 415—6
23. Merunowicza w sprawie budowy kolei Lwów-Winniki jako państwowej (ob. Koleje) Al. 127.	443, 539—40
24. Weigla w sprawie budowy kolei Dembica-Jasło-Żmigród-Konieczna (ob. Koleje), Al. 126.	443, 539
25. Michalskiego o zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w urzędach kolei państwowej, w urzędach pocztowych i żandarmeryi (ob. Język), Al. 123.	443, 456—7
26. Średniawskiego w sprawie utworzenia giełdy pracy (ob. Giełda), Al. 124.	444—6, 457
27. Winniczuka w sprawie delegowania organów podatkowych do gmin w celu poboru za ich pośrednictwem podatków (ob. Podatki), Al. 128.	446, 540
28. Jaklińskiego w sprawie podniesienia zdrojowisk krajowych (ob. Zdrojowiska), Al. 129.	540—2

Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania :

1. z czynności Wydziału kraj. od 15. listopada 1895 do 15. listopada 1896 r. Al. 1. (ob. Wydział)	15
2. w przedmiocie przyznania emerytury J. Horoszkiewiczowi, dyrektorowi Kasy kraj. Al. 2. (ob. Horoszkiewicz J.)	15
3 w przedmiocie ordynacyi wyborczej dla 30 miast podlegających ustawie z 13. marca 1889 (Dz. u. kr. Nr. 24.). Al. 3. (ob. Ordynacya)	15
4. w przedmiocie zmiany §. 102. ustawy miejsk. z dnia 13. marca 1889 (Dz. u. kr. Nr. 24.). Al. 4. (ob. Gmina)	15
5. w przedmiocie administracyi kraj. funduszków pożyczkowych na budowę koszar dla wojska Al. 5. (ob. Koszary)	15
6. z projektem ustawy dla gminy m. Białej o obowiązku właścicieli domów do budowania kanałów. Al. 6. (ob. Biała)	15
7. o pet. gminy Bogucicy (pow. Bochnia) o przyjęciu na fundusz kraj. kosztów utrzymania Jakóba Dindorfa. Al. 7. (ob. Bogucice)	16
8. o pet. gminy Dernowa (pow. Kamionka Strumił.) o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Tomasza i Maryi Łonczyńów. Al. 8. (ob. Dernów)	16
9. o pet. gminy Korczyn (pow. Stryj) o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania G. Łagodzica. Al. 9. (ob. Korczyn)	16

10. o pet. gminy Krościenko (pow. Dobromil) o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania M. Mykietowej. Al. 10. (ob. Krościenko)	16
11. o pet. gminy Kruszelnicy Rustykalnej (pow. Stryj) o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Franciszki Sworeń Al. 11 (ob. Kruszelnica Rustykalna)	16
12. o pet. gminy Pełnatycze (pow. Jarosław) o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzym. Izraela Eixenmaiera. Al. 12. (ob. Pełnatycze)	16
13. o pet. gminy Podolany (pow. Wadowice) o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Jana Kędziora. Al. 13. (ob. Podolany)	16
14. o pet. gminy Sassów (pow. Złoczów) o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Joanny Messinger. Al. 14. (ob. Sassów)	16
15. o pet. gminy Tarasówka (pow. Zbaraż) o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Magdaleny Stanisz. Al. 15. (ob. Tarasówka)	16
16. o pet. gminy Targowisko (pow. Bochnia) o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Tekli Karpaly. Al. 16. (ob. Targowisko)	16
17. pet. gminy Tintków (pow. Trembowla) o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Iwasia Greczyły. Al. 17. (ob. Tintków)	16
18. w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał r. 1897. Al. 18. (ob. Budżet)	16
19. o preliminarzu budżetu funduszu kraj. na rok 1897. Al. 19. (ob. Budżet)	16
20. o zamknięciu rachunków funduszu kraj. za rok 1895. Al. 20. (ob. Budżet)	16
21. o reorganizacji kraj. archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie. Al. 21. (ob. Archiwa)	17
22. o restauracji starożytnego kościoła OO. Bernardynów w Przeworsku. Al. 22. (ob. Przeworsk)	17
23. o subw. na budowę szkoły polskiej w Białej. Al. 23. (ob. Biała)	17
24. o wniosku p. Osuchowskiego i pet. Komitetu dla niesienia pomocy Zakładowi wychowawczemu dla dziewcząt w Łomnie. Al. 24. (ob. Łomna)	17
25. o pet. Komitetu budowy internatu dla kandydatów Seminarjum naucz. w Tarnopolu i subw. dla tego internatu. Al. 25 (ob. Internat)	17
26. w przedmiocie odpisania gminie miasta Gródka zaległej prestacyi na płace nauczycieli. Al. 26. (ob. Prestacye)	17
27. w przedmiocie kształcenia kandydatów na nauczycieli religii izraelskiej przy szkołach ludowych. Al. 27. (ob. Nauczyciele)	17
28. o pet. kilku gmin w przedmiocie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli. Al. 28. (ob. Prestacye)	17
29. o pet. Teofila Łopatyńskiego o przyznanie emerytury w drodze łaski i pet. 3 wdów po nauczycielach o udzielenie darów z łaski. Al. 29. (ob. Łopatyński, Dary)	17
30. z czynności w zakresie przemysłu kraj. Al. 30. (ob. Przemysł)	17
31. w przedmiocie spraw górniczych. Al. 31. (ob. Górnictwo)	18
32. o zarządzie sprzedaży soli warzonki. Al. 32. (ob. Soli)	18
33. o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych. Al. 33. (ob. Melioracye)	18
34. o regulacji górnego Dniestru z dopływami. Al. 34. (ob. Melioracye)	18
35. o regulacji potoku Cisówki-Olszanki. Al. 35. (ob. Melioracye)	18
36. o kraj. kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. Al. 36. (ob. Melioracye)	18
37. o Banku krajowym. Al. 37. (ob. Bank)	18
38. o zmianie §. 112. statutu Banku kraj. Al. 38. (ob. Bank)	18
39. o kraj. Zakładach naukowych rolniczych i o gorzelnii i folwarku w Dublanach. Al. 39. (ob. Rolnicze)	18
40. o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. Al. 40. (ob. Rolnicze)	18

41. o założeniu szkoły ogrodniczej w Zaleszczykach. Al. 41. (ob. Ogrodnicze)	18
42. o krajowych wyższych szkołach rolniczych, tudzież o szkole wyprawy i uprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie. Al. 42. (ob. Rolnicze i Ogrodnicze)	18
43. o kraj. szkole gospodarstwa lasowego. Al. 43. (ob. Lasowego)	18
44. w przedmiocie podniesienia hodowli bydła w Galicyi. Al. 44. (ob. Bydła)	18
45. o czynnościach kraj. nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i instruktora mleczarstwa. Al. 45. (ob. Nauczyciele wędrowni i mleczarstwa)	18
46. o zarządzie kraj. składów publicznych połączonych ze składami wolnymi w Krakowie i Lwowie. Al. 43. (ob. Składy)	18
47. o popieraniu przez kraj działalności Towarzystwa Kółek rolniczych. Al. 47. (ob. Kółka)	18—19
48. o organizacji kredytu włościańskiego. Al. 48. (ob. Kredyt)	19
49. w przedmiocie tępienia myszy polnych. Al. 49. (ob. Myszy)	19
50. o reformie ustawy drogowej. Al. 50. (ob. Drogowa)	19
51. w przedmiocie przyznania drożnikom dróg krajowych prawa emerytury. Al. 51. (ob. Drożnicy)	19
52. o etacie kraj. biura kolejowego. Al. 52. (ob. Koleje)	19
53. o kredytach nadzwyczajnych na ukończenie budowy kliniki medycznej i chirurgicznej i domu administracyjnego. Al. 53. (ob. Kliniki)	19
54. z projektem ustawy urządzającej stosunki prawne szpitali powszechnych i publicznych. Al. 54. (ob. Szpitale)	19
55. w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitatnych. Al. 55. (ob. Sanitarne)	19
56. o pet. Zgromadzenia SS. Miłorierdzia (Józefitek) o subwencyę lub pożyczkę na budynek Zakładu dla chorych nieuleczalnych. Al. 56. (ob. Nieuleczalnych)	19 20
57. o utworzenie 2 posad aplikantów w kancelaryi szpitala św. Łazarza w Krakowie. Al. 57. (ob. Szpital)	20
58. o prośbie Wł. Piotrowa, odźwiernego Zakładu na Kulparkowie o przyjęcie go na etat służby tego Zakładu. Al. 58. (ob. Kulparków)	20
59. o zamknięciu rachunk. gal. funduszu propinacyj. za r. 1895, tudzież o preliminarzu tegoż fund. na r. 1897. Al. 59. (ob. Propinacyjny)	20
60. w przedmiocie wyłączenia gmin: Podciemne, Kuhajów, Zagórze, Wołków i Żyrawka z okręgu Sądu pow. w Winnikach, a przydzielenie ich do Sądu pow. we Lwowie Al. 60. (ob. Terytoryalny)	20
61. w przedmiocie przeniesienia gminy Pasierbiec z okręgu powiatu politycznego w Bochni do pow. politycznego w Limanowej. Al. 61. (ob. Terytoryalny)	20
62. w przedmiocie wydzielenia gmin Borek szlachecki, Ochodza, Facimiech, Żelczyna, Gołuchowice Krzęcin i Polanka z okręgu Sądu pow. w Kalwaryi i Starostwa Wadowice a przydzielenia do okręgu Sądu pow. w Skawinie i Starostwa w Podgórzu. Al. 62. (ob. Terytoryalny)	20
63. w przedmiocie zakupu domu w Czortkowie na pomieszczenie posterunku c. k. żandarmeryi — Al. 63. (ob. Żandarmerya)	20
64. o utworzenie c. k. Sądu obwodowego w Tarnobrzegu — Al. 64. (ob. Sąd)	20—1
65. z przedłożeniem sprawozdania krajowej Rady szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku szk. 1895/6 — Al. 65. (ob. Szkoły ludowe)	27
66. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w r. szk. 1895/6 — Al. 66. (ob. Szkoły średnie)	27—8
67. z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie państwowych szkół przemysłowych w Galicyi w roku szk. 1895/6 — Al. 67. (ob. Szkoły przemysłowe)	28

Wnioski :

Stronica

68. o zamknięciu rachunków Fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbka za lata 1894, 1895 — Al. 72. (ob. Skarbka)	106
69. o Fundacji im. Stanisława hr. Skarbka za lata 1895 i 1896 — Al. 73. (ob. Skarbka)	106
70. w sprawie zezwolenia gm. Delatyn na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, miodu i piwa	219—20
71. w przedmiocie rozszerzenia kraj. organizacji sprzedaży soli — Al. 80. (ob. Soli)	250
72. w przedmiocie zezwolenia gminie Chorzelów pow. mieleckiego na rozdzielenie między członków gminy 82 morgów 177 sążni kwadr. nieużytków stanowiących własność gm. — Al. 85. (ob. Chorzelów).	285
73. w sprawie zmiany języka wykładowego w gimnazjum w Brodach — Al. 86. (ob. Brody)	285
74. w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodence na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 18,000 zł. celem pokrycia reszty kosztów budowy drogi powiatowej z Niezvisk do Obertyna — Al. 98. (ob. Drogi).	363
75. w przedm. zmiany i uzupełnienia uchwały sejmowej co do poparcia budowy kolei lokalnej Trzebinia-Skawce — Al. 99. (ob. Koleje)	363—4
76. w przedmiocie zmiany postanowień uchwał Sejmu z roku 1896 co do poparcia budowy kolei lokalnej Chabówka-Nowy Targ-Zakopane — Al. 100 (ob. Koleje)	364
77. w przedmiocie uczczenia jubileuszu pięćdziesięciolecia panowania Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I. (ob. Jubileusz)	385—6
78. o petycji gminy miasta Śniatyna o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa (ob. Opłaty)	416—18
79. w przedmiocie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w Galicyi — Al. 122. (ob. Sądy)	455—6
80. o petycji gminy miasta Kołomyi w sprawie zezwolenia jej na pobór opłaty gminnej od piwa i moszczu (ob. Opłaty)	457—9
81. o zezwoleniu gminie miasta Janów (pow. Gródek) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu (ob. Opłaty)	740—1
82. o zezwoleniu gminie miasta Pruchnik (pow. Jarosław) na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa (ob. Opłaty)	741—3
Wnioski Wydz. kraj. (ob. Myta, Opłaty, Wybory).	
Wodzyński (ob. Nodzyński).	
Wojaszowska, obszar dworski (ob. Terytoryalny).	
Wojnarowski Antoni, naucz., pet. o polepszenie bytu — i załatw.	148, 443
Wojnowska Marya, wdowa po nauczycielu, sprawozd. Wydz. krajow. — Al. 29. (ob. Łopatyński).	
Wojślawice gm. (ob. Sądy).	
Wola (miejscowość) pet. mieszkańców o wyłączenie z gminy Nowesioło (pow. Cieszanów) i utworzenie odrębnej gminy	312
— (ob. Nauczyciele).	
— Hnizdyczowska, pet. mieszkańców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kurii gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego	317
— Wólka gm. (ob. Sądy).	
Wolanin Stanisław (ob. Mamczów).	
Wolica Komarowa gm. (ob. Komarów).	
Wołcze gm. (i inne) (ob. Melioracje).	
Wołków (ob. Terytoryalne).	
Wrońska Wilhelmina, wdowa po naucz., pet. o zapomogę — i załatw.	278, 751
Wróblewska Rozalia, pet. o jednorazowe wsparcie — do Wydz. kraj.	704
Wrzawy gmina, pet. w sprawie regulacji Łęgu	285
Wulka Turebska, pet. mieszkańców o ograniczenie wywozu drzewa za granicę	590
— pet. tychże o założenie szkoły koszykarskiej i tkackiej w powiecie tarnobrzeskim (2 pet.)	591

Wybory do Rady państwa:

- Wniosek Bojki w sprawie ścisłego przestrzegania ustaw przy wyborach do Rady państwa — zgłoszenie — Al. 77. — 1. czytanie i uzasadnienie 88—9, 150—6
- (ob. Formalne).

Wybory poselskie, tychże sprawdzenie:

- A) Z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego :
 1. Sanockiego (wybór uzupełniający) 32—3
 2. Stanisławowskiego (głosy: Okuniewskiego, Winniczuka i sprawozdawcy Wereszczynskiego) 33—40
 3. Żółkiewskiego (głosy: Okuniewskiego, c. k. Komisarza rządowego, Skalkowskiego, Stadnickiego, ponownie Okuniewskiego i sprawozdawcy Wereszczynskiego) 40 51
 4. Grybowskiego (głos Sredniawskiego) 83—8
 5. Tarnopolskiego (głosy: Ostapczuka, Zajączkowskiego, c. k. Komisarza rządowego i sprawozdawcy Wereszczynskiego) 117 - 124
 6. Tarnopolskiego (głosy: Okuniewskiego, c. k. Komisarza rządowego i sprawozdawcy Wereszczynskiego) 124—143, 166
 7. Kałuskiego (głosy: ks. Niebyłowca, Okuniewskiego, c. k. Komisarza rządowego i sprawozdawcy Wereszczynskiego) 166—204
 8. Horodeńskiego (oświadczenie p. Zajączkowskiego) 223—31
- B) Z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego:
 1. Czortkowskiego (uzupełniający, jednego posła) 31
 2. Przemyskiego (uzupełniający, jednego posła) 115 - 16
- C) Z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych:
 1. z miasta Białej, 2 z miasta Tarnopola (wybór uzupełniający) 32
 2. z miasta Krakowa (jednego posła) 79—80
 3. z miasta Lwowa (dwa posłów) 80—2
 4. z miasta Rzeszowa (jednego posła) 82—3
- Petycje w związku: (ob. Bujanów, Cucyłowce, Czerteż, Hnizdyczów, Holeszów, Łowczyce, Mielnicze, Monasterek, Młyniska, Naditycze, Obłaźnica, Podbereże, Rogóżno, Zabłotowce, Żuraków).

Wybranówka gm., pet. o ustanowienie lekarza z siedzibą w Wybranówce 100

Wybudów gm., pet. o zapomogę na spłacenie długu zaciągniętego na budowę szk. 704

Wydawnictwa — zasiłki i petycje o takowe (ob. Bartnik, Biblioteka, Dziełek, Dzwinek, Dżułyński, Eos, Gorzelnik, Historyczne, Kosmos, Lud, Macierz, Mały Świątek, Mapa, Masalski, Mickiewicza, Miesięcznik, Młody Wiek, Nasalski, Podręczniki, Prawa, Proświta, Przegląd, Przewodnik, Ruskie, Strokowa, Szkoła, Szewczenki, Sylwan, Tygodnik, Uczytel, Wzorów).

Wyd. piaszczystych (ob. Zalesienie).

Wydział krajowy:

Członkowie i ich zastępcy wybrani:

a) z kuryi większych posiadłości dnia 3. lutego 1896 r.:

Edward Jędrzejowicz

zastępca Stanisław Brykczyński — dnia 7. lutego 1896 r.

b) z kuryi miast i Izb handlowo-przemysłowych dnia 3. lutego 1896 r.:

Tadeusz Romanowicz

zastępca Jan Rotter — dnia 7. lutego 1896 r.

c) z kuryi gmin wiejskich dnia 3. lutego 1896 r.:

Antoni Chamiec

zastępca Dr. Gustaw Romer — dnia 7. lutego 1896 r.

d) z całego Sejmu dnia 3. lutego 1896 r.:

Józef Wereszczynski, Franciszek Hozard i Damian Sawczak

zastępcy: Stanisław Jędrzejowicz, Mieczysław Onyszkiewicz i Dr. Leon Jakliński dnia 7. lutego 1896 r.

- Sprawozd. z czynności Wydziału kraj. od 15. listopada 1895 do 15. listopada 1896 r. Al. 1. — przydzielone częściami do komisji: budżet-

Wydział krajowy :

	towej, gminnej, szkolnej, gospodarstwa krajowego, drogowej, kolejowej, sanitarnej i prawniczej	15
—	Sprawozd. kom. prawniczej o sprawozd. z czynności Dep. VI.— Al. 143	560—1
—	Sprawozdanie kom. szkolnej z czynności Dep. I (sprawy stypendyów) i Dep. II. (sprawy szkolne i oświaty) — Al. 144. Głosy Romanowicza (z poprawką do 2. punktu wniosku kom.), sprawozdawcy Stanisława Tarnowskiego, Wodzickiego (z poprawką do 2. wniosku kom.)—	561—2
—	Sprawozdanie kom. kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw kolejowych — Al. 151	712—717
—	Sprawozd. kom. sanitarnej o czynnościach Dep. V. Al. 156	744
—	Fundusz do rozporządzalności — poz. 373 budżetu	705
Wydział krajowy :	Sejm przyjmuje do wiadomości tegoż sprawozdania :	
1. —	Sprawozd. Wydz. kraj. o zarządzie kraj. funduszków na budowę koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1895 do 30. października 1896	222
2. —	Sprawozd. Wydz. kraj. za rok 1896 o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie	296
3. —	Sprawozd. Wydz. kraj. za r. 1896, o krajowych zakładach rolniczych w Dublanach, tudzież o gorzelni, stacyach kontrolnych i doświadczalnych, i folwarku Dublańskim	300
4. —	Sprawozd. Wydz. kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych	344
5. —	Sprawozd. Wydz. kraj. i dołączone do niego sprawozd. z czynności komisji krajowej dla spraw przemysłowych w zakresie szkół i warsztatów zawodowych	368
6. —	O zamknięciu rachunków galic funduszu propin. za r. 1895	396
7. —	Sprawozd. o akcyi tępienia myszy polnych w r. 1896	398
8. —	Sprawozd. o szkole gospodarstwa lasowego	399
9. —	Sprawozd. z działalności na polu szkół przemysłowych (Przemysłowe szkoły uzupełniające)	411
10. —	Sprawozdanie o kraj. publ. Składach, połączonych ze Składami wolnymi, we Lwowie i Krakowie	421
11. —	Sprawozd. w przedm. zmiany §. 112 statutu Banku krajowego	542
12. —	Sprawozd. o Banku krajowym	549
13. —	Sprawozd. z czynności Wydz. kraj. odnoszących się do podniesienia hodowli bydła	550
14. —	Sprawozd. o utworzeniu dalszej seryi okręgów sanitarnych	550
15. —	Sprawozdanie o organizacyi soli warzonki	554
16. —	Sprawozdanie z czynności Dep. VI. za czas od 1. listopada 1895 po koniec października 1896	560
17. —	Sprawozdanie z częściowych czynności departamentu I. i II.	562
18. —	Sprawozdanie w przedmiocie organizacyi kredytu włościańskiego	604
19. —	Sprawozd. o kredytach nadzwyczajnych na urządzenie klinik przy szpital. powsz. we Lwowie	635
20. —	Sprawozd. o utworzenie etatowej posady oddźwiernego przy bramie wjazdowej zakł. Kulpark.	637
21. —	Sprawozd. o utworzeniu 2 posad aplikantów w kancelaryi szpitala św. Łazarza w Krakowie	638
22. —	Sprawozdanie 1) w przedmiocie spraw kolejowych ; 2) " zmiany uchwał Sejmu; dotyczących poparcia kolei Trzebinia-Skawce; 3) " zmian i uzupełnienia uchwał w sprawie poparcia kolei Chabówka-Nowy targ-Zakopane	714—15
23. —	Sejm udziela Wydziałowi kraj. absolutoryum z rachunków funduszków budżetem objętych za rok 1895	743
24. —	Sprawozdanie za rok 1896 o kraj. niższych szkołach rolniczych, kraj. szkole uprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie	744
25. —	Sprawozdanie z czynności Departamentu V. Wydz. kraj. za czas od listopada 1895 do listopada 1896	744

Wydział krajowy :

Stronica

26. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciach rachunkowych fund. skarbkowskiej za lata 1894 i 1895 i o stanie jej w r 1895 i 1896	745
Wydział krajowy — petyc. w związku (ob. Barycka, Bieńkowska, Biliński, Birgfellnerowa, Bobrowski, Bojarska, Chrzanowska, Czajkowski, Domiszewski, Dziubińska, Gorzycowa, Imiał, Kasprzycka, Kowalska, Kratochwil, Kunisch, Łopuszańska, Łuniewska, Machalski, Mrozowiecki, Natali, Nowakowski, Orzechowska, Paszkowski, Piotrowska, Ploder, Proekel, Rondewald, Salutryński, Sałama-szyńska, Sapałaczyński, Schneidrowa, Sternalowa, Strnad, Strojnowska, Strusiewicz, Terlikiewicz, Widy, Witkowa, Zakrzewska, Zielińska, Żurowski).	
Wygoda Feliks, emer. naucz. pet. o zapomogę i załatw.	101, 751
Wyrzywański Feliks, pet. o zasiłek na kształc. się w malarstwie i załatw.	284, 645
Wyrki obsz. dworski, pet. (wspólna z gm. Stanisławczyk) o wyłączenie obszaru 1368 morgów z pow. Kamionka a przyłączenie do pow. Brody	277
Wysoka , gm. pet. o niższenie prestacyi szkolnej	410
— o przydzielenie do okręgu Sądu pow i urzędu podatk. w Strzyżowie (Ob. Drogi).	410
Wyszatycze , pet. pogorzalców o wyjednanie odpisania podatku gruntowego za rok 1895.	317
Wzajemna Pomoc uczniów Uniw. Jagiell., towarz. pet. o subw. i załatw.	359, 650
— Pomoc słuchaczy prawa na Uniw. w Wiedniu, pet. o subw.	592
Wzorów rysunkowych wydawnictwo, subw. budżet. poz. 359	695
Zabierzów (ob. Nauczyciele).	
Zabłotowce , pet. wyborców i prawyborców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kuryi gm. wiejsk. pow. Żydaczowskiego	284
Zagajenie Sejmu (ob. Sejm.)	
Zagórze (ob. Sokół, Terytoryalny).	
Zajchowski Józef, naucz. pet. o polepszenie bytu materyalnego	361
Zakładzyn pet. Tow. czyteln. lud o subw. dla Tow. ośw. w Krakowie	450
Zakład położniczy (ob. Lekarski).	
Zakopane (ob. Muzeum, Rzeźnicy, Tatrzańskie).	
Zakrzewska Maryanna, wdowa po sekr. Wydz. kr. o dar z łaski	519
Zalesienie stoków gór, wniosek Średniawskiego w sprawie zalesienia. Al. 71.	
1 czyt.	52, 65—66
Sprawozd. kom. Al. 121	439
— wydm piaszczystych, dotacya poz. 226. budż.	679
Petycye w związku (ob. Rybów).	
Zaleska Marya, wdowa po naucz. pet. o zaopatrzenie	361
— Marya w Stanisławowie — pet. o zapomogę	451
Zaleszany gm. pet. mieszkańców o ograniczenie wywozu drzewa za granicę i przywozu mąki i zboża z Węgier (2 pet.)	590
— pet. o założenie szk. koszykarskiej i tkackiej w pow. Tarnobrz. (2 pet.)	591
(Ob. Melioracye).	
Zaleszczyki (ob. Gwiazda, Nauczyciele, Ogrodnicze).	
Załańów pet. członków gminy o wysłanie urzędnika dla sprawdzenia rachunków gminnych	704
Założce gm. pet. o założenie szkoły tkackiej w Załoścach	705
(ob. Drogi).	
Załucka Marya (ob. Skała).	
Zamarstynów gm. (ob. Lwów Melioracye).	
Zamek gm. (ob. Sądy).	
Zassów (ob. Nauczyciele).	
Zatwarnica gm. pet. o zapom. dla dotkniętych gradem poz. 390. b.) budż.	215, 706
Zawadzka Antonina, b. naucz. pet. o przyznanie pensyi lub zapomogi	361
Zawistowska Wanda, pet. o zasiłek na kształc. się w spiewie i załatw.	278, 691
Zbadyn gm. (ob. Terytoryalny).	
Zboińska Józefa, wdowa po art. dram. pet. o dodatek do pensyi emeryt. i zał.	62, 692

Zbydniów gm. pet. mieszkańców o ograniczenie wywozu drzewa za granicę	590
— pet. tychże o założenie szkoły koszykarskiej i tkackiej w powiecie Tarnobrzeskim	591
Zbyszewski Ludwik, b. kasyer składów kraj. pet. o odprawę — i załatw. poz. 393 budżet.	149, 689, 706
Zdrojowiska krajowe, wniosek Jaklińskiego w sprawie podniesienia zdrojowisk krajowych — Al. 129, 1-sze czytanie	540—2
Zeglice gm., pet. o zmianę reformy wyborczej	450
Zembrzyce (ob. Nauczyciele).	
Zharska Barbara, wdow. po naucz., pet. o zapomogę — i załatw.	214, 751
Zielińska Julia, wd. po inż. Wydz. kraj., o zaopatrzenie — i załatw.	317, 660
Zieliński Jan, ofic. szpit. św. Łazarza, pet. o zaliczkę na płacę — i załatw.	278, 638
Ziembowa Honorata, wdowa po naucz. pet. o dar z łaski — i załatw.	61, 751
Ziemiańskiego ks. zakład osieroconych dziewcząt, budżet poz. 46	641
Ziołowski Erazm, emer. naucz., pet. o zapomogę	361
Złoczyn (ob. Sokół, Stowarzyszenie).	
Złożenie mandatu poselskiego przez Stanisława Dzieduszyckiego	21
Zondkowa Elżbieta wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi	411
Zoria stow. ruskich rękodzielń, pet. o zapom. (ryczałt budżet poz 92.)	246, 647
Zużel (ob. Sielecki).	
Żabcze gm. (ob. Sądy).	
Żandarmerya — sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. zakupna domu w Czortkowie na pomieszczenie posterunku żandarm. — Al. 63 i załatw. z Al. 153, 20, 418—19	
— Kwaterunkowe żandarm.— rubr. IX. budżetu	656—7
Żeleźnikowa, pet. Rady szk. miejsc. o zapomogę na kupno budynku szkoln.	519
Żelczyna (ob. Terytoryalne).	
Żółkiew, (ob. Myta).	
Żukotyń gm. (ob. Melioracje).	
Żurakowska Aniela, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie — i załatw.	149, 691
Żurawce gm. (ob. Sądy).	
Żuraków gm., pet. wyborców o przyspieszenie sprawdzenia wyboru posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Żydaczowskiego	278
Żurowa gm., pet. o zapomogę na budowę szkoły	60, 751
Żurowski Adam, aplik. rach. Wydz. kraj., pet. o veniam aetatis — i załatw.	102, 231—2
Żydaczów gm. (ob. Melioracje).	
Żyrawka (ob. Terytoryalne).	
Żywar Marcin, naucz., pet. o polepszenie bytu — i załatw.	278, 443
Żywiec (ob. Nauczyciele, Sokół, Stowarzyszenia).	

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

1. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 28. grudnia 1896.

T R E Ś Ć :

Zagajenie sejmru.

Mowa marszałka.

Mowa namiestnika.

Oddanie czci zmarłym.

Usprawiedliwienie nieobecności ks. biskupów
Kuitowskiego i Czechowicza.

Urlopy pp. Jul. Dunajewskiego, St. Tarnow-
skiego, Zdzisława Tarnowskiego, Skrzyńskiego
Adama, ministra Badeniego i Rittnera, tudzież
Andrzeja Potockiego.

Interpelacya p. Wodzickiego w sprawie zamy-
kania targów na bydło.

Interpelacya p. Trzecieckiego Jana w sprawie
spoczynku niedzielnego.

Interpelacya p. Czeczka w sprawie zamykania
targów na bydło.

Wniosek nagłący p. Bernadzikowskiego o wy-
stosowanie adresu do Korony.

Rozprawa nad nagłością.

Głosy pp. Bernadzikowskiego, Abrahamowicza,
Szczepanowskiego, Okuniewskiego, Meruno-
wicza i ponownie Bernadzikowskiego.

Odrzucenie nagłości jego wniosku.

Uchwała wyboru 15 komisyj sejmowych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kra-
jowego z czynności jego urzędowych za czas
od 15. listopada 1895 do 15. listopada 1896.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kra-
jowego w przedmiocie przyznania p. Julia-
nowi Horoszkiewiczowi, dyrektorowi kasy
krajowej, przeniesionemu w stały stan spo-
czynku, pełnej emerytury.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kra-
jowego w przedmiocie ordynacyi wyborczej
dla 30 miast, podlegających ustawie miejskiej
z dnia 13. marca 1889, Nr. 24. Dz. u. kr.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kra-
jowego w przedmiocie zmiany §. 102. usta-
wy miejskiej z dnia 13. marca 1889, Nr.
24. Dz. u. kr.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kra-
jowego o administracyi krajowych funduszów
pożyczkowych na budowę koszar dla wojska
za czas od 1. stycznia 1895 do 31. paździer-
nika 1896.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kra-
jowego w przedmiocie projektu ustawy dla
gminy miasta Białej o obowiązku właścicieli
domów w mieście Białej pobudowania kana-
łów domowych, połączenia ich z kanałami
miejskimi i uiszczenia na cele gminne taksy
za to połączenie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kra-
jowego o petycyi gminy Bogucice w pow.
bocheńskim, o przyjęcie na fundusz krajowy
kosztów utrzymania Jakóba Dindorfa w przy-
tulisku lwowskiem w kwocie 238 zł.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kra-
jowego w przedmiocie prośby gminy Dernowa
w pow. Kamionka Strumiłowa o przyjęcie
na fundusz krajowy 378 zł. jako kosztów
utrzymania Tomasza i Maryi Łonczynów
w zakładzie starców i kalek w Gracu.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kra-
jowego w przedmiocie prośby gminy Korczyn
szlachecki w pow. stryjskim o przyjęcie na
fundusz krajowy kwoty 249 zł. 30 ct. nale-
żącej się gminie m. Lwowa z tytułu kosz-
tów utrzymania sierót po Pawle Łagodziecu.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kra-
jowego w przedmiocie prośby gminy Kroś-
cienko w pow. dobromilskim o przyjęcie na
fundusz krajowy kosztów utrzymania Maryi
Mykietowej w kwocie 218 zł. 40 ct. nale-
żącej się gminie m. Lwowa.

- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Kruszelnicy rustykalnej w pow. stryjskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 147 zł. 43 ct. należącej się gminie miasta Lwowa z tytułu kosztów utrzymania Franciszki Sworeń.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Pełnacyjne w pow. jarosławskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 155 zł. 12 ct. należącej się gminie m. Wiednia z tytułu kosztów utrzymania Izraela Eisenmajera w zakładzie zaopatrzenia na Alserbach w Wiedniu.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Podolany w pow. wadowickim o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Jana Kędziora w kwocie 51 zł. 69 ct. należących się gminie m. Wiednia.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Sassów o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 203 zł. 40 ct. należącej się gminie m. Budapesztu z tytułu kosztów utrzymania nieletniej Joanny Messinger.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gm. Tarasówki w powiecie zbaraskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 37 zł. 93 ct. należącej się gminie m. Wiednia z tytułu kosztów utrzymania Magdaleny Stanisz w domu przytułku w Wiedniu.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Targowisko w powiecie bocheńskim o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Tekli Karpały w kwocie 1578 zł. 45 ct. należących się gminie m. Lwowa.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gm. Tiutków w pow. trembowelskim o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Iwasia Greczyły w kwocie 49 zł. 67 ct. należących się gminie m. Lwowa.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1897 r.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z preliminarzem funduszu krajowego na rok 1897.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z zamknięciem rachunków funduszu krajowego za rok 1895.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacji krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie restauracji starożytnego kościoła OO. Bernardynów w Przeworsku.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji na budowę szkoły polskiej w Białej.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wniosku p. Osuchowskiego i petycji komitetu dla niesienia pomocy Zakładowi wychowawczemu dla niezamożnych dziewcząt w Łomnej, przez ś. p. ks. arcybiskupa Felińskiego założonemu.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji komitetu budowy internatu dla kandydatów seminarium nauczycielskiego w Tarnopolu w przedmiocie udzielenia subwencji na cele budowy tegoż internatu
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie odpisania gminie m. Gródka zaległej prestacji na płace nauczycieli w kwocie 4.414 zł. 1 ct.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kształcenia kandydatów na nauczycieli religii izraelskiej przy szkołach ludowych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycjach kilku gmin w przedmiocie zniżenia prestacji na płace nauczycieli.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji tymczasowego nauczyciela Teofila Łopatyńskiego o przyznanie emerytury w drodze łaski i trzech wdów po nauczycielach o udzielenie darów z łaski.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie sprzedaży soli warzonki.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji górnego Dniestru z dopływami.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji potoku Cisówki-Olszanki.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym doradców melioracyjnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zmianie §. 112. statutu Banku krajowego.

- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych tudzież o gorzelnii i folwarku w Dublinach.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o założeniu szkoły ogrodniczej w Zaleszczykach.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych, tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła w Galicyi.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach krajowych wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego i instruktora mleczarstwa.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów publicznych połączonych ze składami wolnymi w Krakowie i we Lwowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu działalności Towarzystwa Kółek rolniczych przez kraj.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kredycie włościańskim.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie tępienia myszy polnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reformy ustawy drogowej.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania praw emerytury droźnikom dróg krajowych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o etacie krajowego biura kolejowego.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kredytów nadzwyczajnych na ukończenie budowy kliniki medycznej i chirurgicznej, domu administracyjnego i adaptacyj.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektu ustawy rządzącej stosunki prawne szpitali powszechnych i publicznych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia (Józefitek) o subwencyę lub bezprocentową pożyczkę 10,000 zł. na dokończenie nowego budynku dla chorych nieuleczalnych.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dwu posad aplikantów w kancelaryi szpitala św. Łazarza w Krakowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie próby Władysława Piotrowa odźwiernego przy bramie wjazdowej Zakładu kulparkowskiego o przyznanie mu poborów i praw przysługujących etatowemu portyerowi Zakładu.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem gal. funduszu propinacyjnego za r. 1895 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1897.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia gmin Podciemne, Kuhajów, Zagórze, Wołków i Żyrawka z okręgu Sądu powiatowego w Winnikach a przydzielenie ich do okręgu Sądu powiatowego we Lwowie.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gminy Pasierbiec z okręgu powiatu politycznego w Bochni do okręgu powiatu politycznego w Limanowej.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Borek szlachecki, Ochodza, Łacimiech, Żelczyna, Gołuchowice, Krzecin i Polanka-Haller z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii i c. k. Starostwa wadowickiego a przydzielenia ich do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie i c. k. Starostwa w Podgórzu.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zakupu domu pod Nr. 384 w Czortkowie na pomieszczenie posterunku c. k. Żandarmerji.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o utworzeniu c. k. Sądu obwodowego w Tarnobrzegu
- Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie wykonywania ustawy o chorobach stadnych.
- Urlop p. Władysława Czajkowskiego.
- Złożenie mandatu przez p. Stanisława Dzieduszyckiego.
- Porządek dzienny 2. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 12 min. 25 w południe).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Ze strony Rządu JE. Eustachy ks. **Sanguszko**, c. k. namiestnik.

Obecnych posłów 126.

Marszałek. Najwyższym patentem z d. 15. grudnia b. r. zwołany został Sejm galicyjski na dzień dzisiejszy do Lwowa. Komplet jest dostateczny.

Witając to Dostojne Zgromadzenie otwieram pierwsze posiedzenie drugiej sesji VII. peryodu wyborczego.

Na prowizorycznych sekretarzy zapraszam posłów: Stanisława Niezabitowskiego, Urbańskiego, Karatnickiego i Górskiego.

Wysoki Sejmie!

Po długim szeregu lat, w których kraj nasz — tak przeważnie rolniczy — w całości lub w jego znacznych częściach był dotknięty wszelkiego rodzaju klęskami elementarnymi i nieurodzajem, co w związku z niekorzystnymi stosunkami dla rolnictwa w całej środkowej Europie, stwarzało dla rolnika stan groźnego niepokoju o jego przyszły byt, stanowi rok, w tych dniach kończący się, pomyślną zmianę; jest on niejako chwilą wytechnienia, która choć nie może powetować długotrwałych klęsk, dodaje jednak otuchy i odwagi do walki o dalszy byt ekonomiczny, pozwala z większym spokojem położenie rozważyć, pozwala szukać środków samopomocy i ratunku w przekonaniu, że one bezskutecznymi nie będą.

Pragnę gorąco, by ten stan rzeczy nadał też piętno tegorocznej sesji sejmowej, byśmy spokojnie i zgodnie bez przeceniania sił własnych, ale jednak z przeświadczeniem, żeśmy zawsze w nas samych przede wszystkim pomocy szukać powinni i że ją przy dobrej woli znaleźć możemy, pracę naszą rozpoczęli. (Brawo!)

Nie zrażajmy się brakiem widocznych rezultatów naszych starań już w pierwszej chwili, pamiętajmy, że tylko wytrwałość na obranej drodze może przynieść dodatnie skutki, sądźmy nasze stosunki trzeźwo, bezstronnie i bez uprzedzeń, nie wahajmy się poprawić, usunąć lub zmienić tego, co istnieje, a zmiany lub poprawy istotnie wymaga (brawo!), ale bądźmy wolni od tej stronniczej i zjadliwej krytyki, która zraża, zniechęca i drażni, a nie ulepsza i nie poprawia, a negując nawet to co dobre, nikogo nie przekonywa (brawo!)

Materyał do prac macie Panowie już dziś obfity w sprawozdaniach Wydziału krajowego, które wszystkie bez wyjątku znajdują się w waszych rękach. Ze sprawozdań tych będziecie mogli Panowie prze-

dewszystkiem ocenić działalność Wydziału krajowego w roku ubiegłym i wydać o niej sąd, który będzie pod niejednym względem wskazówką na przyszłość. Między wnioskami do zmian ustawodawczych wspomnę przede wszystkim o projekcie nowej ustawy drogowej, który Wydział krajowy przedkłada, nie tylko stosując się do zeszlórocznej uchwały Sejmu, ale i w głębokim przeświadczeniu, iż reforma tej ustawy jest konieczną. Projekt Wydziału krajowego oparty jest na jednolitym i równomiernym rozkładzie powinności drogowych, rozkłada główny ciężar utrzymania dróg na podstawie dodatków do podatków, pozostawiając minimalną prestacyę osobistą od rodziny, którą jednak każdy spłacić może gotówką. Tym sposobem nikt nie może być zmuszonym do jakichkolwiek świadczeń w naturze lub do robocizny.

Ustawa zniża o połowę dotychczasowe prestacye dla klas najmniej zamożnych, a wkłada na Radę powiatową obowiązek zupełnego uwolnienia od prestacyj ubogich i tych, którzy jej wykonać nie mogą. Projekt nasz wprowadza nową kategorię dróg gminnych ważniejszych, komunikacyjnych, pod nazwą dróg gminnych I. klasy. Drogi takie subwencyonowane, a często administrowane przez Wydziały powiatowe, istniały dotąd faktycznie w pewnej części powiatów, nie istniały jednak wszędzie.

Wkładając na Wydziały pow. obowiązek utrzymywania i zarządzania takimi ważniejszymi drogami gminnymi, może się nowa ustawa bardzo znakomicie przyczynić do poprawy stanu ważniejszych dróg gminnych. Nie moją rzeczą wchodzić tu w szczegóły nowego projektu, mam sobie jednak za obowiązek — według mego najlepszego i najgłębszego przekonania — stwierdzić, że projekt ten, choć niewątpliwie wkłada na obszary dworskie znacznie większe niż dotąd ciężary, jest sprawiedliwym i słusznym, łatwym do wykonania i przeprowadzenia a zarazem ułatwia budowę i utrzymanie dobrych komunikacyj w kraju — dlatego zwracam się do Wys Izby z usilną i gorącą prośbą, by projekt ten nie tylko przychylnie przyjęła, ale go w bieżącej sesji uchwaliła, a uchwalając go, stworzyła dzieło pożyteczne, praktyczne i sprawiedliwe, które, jak każda rzecz nowa, może z początku spotkać się u jednostek z niechęcią, ale które każdy nieuprzedzony jako znaczny postęp w ustawodawstwie krajowym i kiedyś jako dodatni rezultat tej sesji sejmowej uzna.

W sprawie reformy gminnej znaną jest odpowiedź Rządu, który w myśl wezwania w roku przeszłym uchwalonego, gotów jest

podjąć inicjatywę w tej sprawie. Sądzę, że byłoby dziś przedczesnem jakiegokolwiek zdania wypowiadać o kierunku tej reformy ustawodawstwa gminnego, skoro Rząd, któremu Wys. Izba inicjatywę w tej sprawie przekazała, wyraźnie oświadczył, że na razie nie może oznaczyć stanowczo stanowiska, jakie mu w traktowaniu tej sprawy zająć wypadnie.

Przekonanie o potrzebie reformy jest ogólne, a ogólne też pragnienie, by ta reforma w możliwie najkrótszym czasie nastąpić mogła. Oczekiwanie przyszłej reformy nie powinno jednak stać się dla nas wygodnym środkiem bezczynności, odkładania każdej poprawy stosunków do chwili, gdy nowa a dotąd nieznaną reforma gminna wejdzie w życie. Sądzę zatem, że tymczasem jest obowiązkiem wszystkich do tego powołanych czynników bez względu na przyszłą reformę starać się o to, by w granicach obowiązujących ustaw na administrację gminną dodatnio wpływać. (Brawo!) Obowiązek ten ciąży na Radach powiatowych, obowiązek ten może trudny, mozolny, ale przecież do spełnienia możliwy, a ten, kto go dobrowolnie na siebie przyjął, od jego spełnienia wolnym być nie może. Sądzę, że nigdy dość często powtarzać sobie tego nie możemy. W myśl tego, co przeszłego roku w tej Wys. Izbie mówiłem, starałem się w ciągu ubiegłego roku szereg Rad powiatowych zwiedzić, starałem się wejść i utrzymywać bliższy z nimi osobisty stosunek. Nie tu miejsce mówić szczegółowo o osobistych wrażeniach, które odniosłem — muszę jednak podnieść, że organizm to żywotny, któremu nie brak wdzięcznego zadania do spełnienia (brawo!) a gdyby były wątpliwości, czy Rady powiatowe mają po temu dostateczne środki, byłoby dosyć wskazać na cały szereg Rad powiatowych, które nieraz w trudnych warunkach potrafiły wytworzyć wzorową administrację lokalną, wolną od szablonowych formułek a opartą o powszechne zaufanie całej ludności powiatu. (Brawo!)

Jeżeli tak jest w pewnej części powiatów, to najlepsza wskazówka, że tak być może i wszędzie, a ja dodam, iż mam uzasadnioną nadzieję, że tak będzie wszędzie. (Brawo!) Wydział krajowy ma w granicach obowiązujących ustaw cały szereg środków, którymi Radom powiatowym, o ile tego potrzebują, ułatwić może spełnienie ciążących na nich obowiązków i z pewnością środki te w miarę potrzeby coraz częściej zastosowywać będzie.

Po raz trzeci przedkłada Wydział krajowy projekt ustawy szpitalnej, która dotąd nie mogła dopełnić nigdy do portu dru-

giego czytania. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że pozostawienie nadal dzisiejszego niejasnego i nieokreślonego stosunku wszystkich szpitali prowincjonalnych jest nietylko dla rozwoju tych szpitali jako instytucyj humanitarnych szkodliwym, ale wytwarza pod względem administracyjnym stan rzeczy wprost rażący. Nie sądzę, by było życzeniem Wys. Izby pozostawić i nadal szpitale prowincjonalne w takim stanie, z którego wynika, że nikt właściwie nie wie, kto ma je utrzymywać i kto ma nimi zarządzać.

Budowa dwóch pierwszych kolei lokalnych została w r. b rozpoczęta, mam nadzieję, że w r. 1897 rozpoczniemy budowę dalszych trzech kolei. Przypuszczam, że Wysoka Izba przyznawszy na budowę tych kolei znaczne subwencje, które fundusze kolejowe zupełnie wyczerpały, miała nadzieję, że budowa tych kolei już w tym roku rozpoczęta zostanie. Mogę jednak zapewnić Wysoką Izbę, że powolne tempo w akcyi lokalnych kolei żelaznych nie jest spowodowanem winą lub zaniedbaniem cegokolwiek ze strony Wydziału krajowego.

Budżet na r. 1897 jest ostatnim, w którym mieszczą się finansowe skutki konwersyi długu indemnizacyjnego. W tej chwili spłacone już są wszystkie pożyczki emisyjne, które w ogóle spłacić można, prócz 4-procentowej pożyczki emisyjnej z r. 1891. Gdy zaś w przedłożonym budżecie preliminarzową jest spłata tej ostatniej pożyczki w kwocie 1,410.000 zł., a równocześnie pomimo zwiększonej dotacyi kasy do miliona budżet zamyka się nieznaczną przewyżką, przeto cały program przy uchwaleniu konwersyi długów indemnizacyjnych Wys. Sejmowi przedłożony, spełniony został ściśle i w zupełności, pomimo, iż wydatki wzrastały i wzrastają w daleko szybszej mierze, niż to przy konwersyi przewidywanem było.

I w budżecie na r. 1897 стоимy wobec znacznego wzrostu wydatków, nie wspominając o różnicach mniejszych lub o takich, które są tylko pozorne, gdyż znajdują pokrycie w podwyższonych odpowiednich pozycjach dochodu, dotyczy wzrost wydatków przedewszystkiem trzech działów: kosztów leczenia, utrzymania szkół ludowych i regulacyi rzek.

Koszta leczenia wzrastają i wzrastać będą w miarę wzrostu ludności, powstających nowych szpitali w kraju i za granicą i w miarę rosnącego zaufania ludności do szpitali. Wydział krajowy powstrzymać tego prądu nie może i nie powinien, zadaniem naszym jest tylko czuwanie nad oszczędnością administracyą i nad tem, by kosztem fun-

duszu krajowego nie byli leczeni ubodzy tacy, którzy nimi nie są. W obydwóch tych kierunkach uczynił Wydział kraj. w ubiegłym roku wszystko, co do niego należało.

Również nieuniknionym i niezależnym od Wydziału krajowego jest wzrost wydatków na utrzymanie szkół ludowych. Cyfry coraz wyższe budżetu szkolnego są dla finansów kraju z pewnością uciążliwe, ale są z drugiej strony niezbitym dowodem wzrastającej znacznie frekwencji szkół ludowych, rozwoju szkolnictwa i miarą ofiar, jakie kraj na rzecz szkół ludowych ponosi. Sądzę, że odpowiem przekonaniu Wys. Izby, jeżeli dodam, że Sejm chętnie te zwiększone wydatki uchwała a kraj je chętnie ponosi, bo widzi i uznaje pomimo licznych trudności i długotrwałego zaniedbania w dawniejszej epoce, rozwój, postęp i pożytek szkół ludowych i ma pełne zaufanie do Rady szkolnej, której fundusze powierza i do tych, którzy stojąc na jej czele, swój talent, wiedzę i pracę jej poświęcają i na tej drodze krajowi znakomite usługi oddają. (Brawo!)

Nakoniec wzrost wydatków na regulację rzek odpowiada woli Wys. Izby i potrzebom kraju i korzyści z regulacji rzek coraz bardziej widoczne, nagradzają sownie ponoszone koszty.

W budżecie tegorocznym znajduje się już pierwsza rata na regulację górnego Dniestru z dopływami. Wydział krajowy przedkładając projekt regulacji Dniestru spełnił tylekrotnie ponawiane życzenie wys. Izby, — a mam nadzieję, że te wielkie roboty regulacyjne przyniosą dobrobyt znacznym częściom kraju a projekt i jego wykonanie przyniesie zaszczyt naszym technikom. Jeżeli wspominałem o widocznych korzyściach regulacji rzek, to mam tu na myśli przedewszystkiem te regulacje, które jako całość obmyślane i wypracowane na podstawie ustawy krajowej są wykonywane. Obawiam się natomiast, że tak zwane lokalne regulacje rzek niespławnych, których koszt z funduszu krajowego wynosi w tym roku 147.000 zł., nie przyniosą dodatnich a stałych rezultatów, są bowiem wykonywane dorywczo, częściowo, bez związku między sobą. Zdaniem mojem, które podziela Wydział krajowy, należy stopniowo tych lokalnych regulacji zaniechać, regulować zaś tylko całe rzeki na podstawie szczegółowych dokładnych planów i kosztorysów. Jeżeli wys. Sejm innego polecenia Wydziałowi krajowemu nie da, zamierza Wydział krajowy w porozumieniu z Rządem stopniowo zmianę tę przeprowadzić.

Jeżeli w tegorocznym budżecie jeszcze stan finansów krajowych przedstawia się pomyślnie, to nie bez pewnej obawy spoglądać musimy w przyszłość. Budżet tegoroczny zawiera wprawdzie cały szereg wydatków jednorazowych, które się w roku przyszłym nie powtórzą, z drugiej strony jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że w tych samych działach, w których wydatki wzrosły w bieżącym roku, wzrosną one jeszcze bardziej w roku przyszłym, a gdy subwencja rządowa z tytułu indemnizacji kończy się w roku 1897, nie ulega żadnej wątpliwości, iż już w roku 1897 znajdzie się Sejm w położeniu, w którym będzie musiał szukać nowego źródła dochodów, jeżeli niezechce odmówić krajowi środków do jego rozwoju koniecznych. W budżecie na rok przyszły będziemy się musieli liczyć z następstwami reformy podatkowej, które dziś jeszcze obliczyć się nie dadzą.

Nieuniknionem jest także zwiększenie wydatków administracyjnych; gdy płace urzędników i funkcyjaryuszów krajowych oparte są na analogii z płacami urzędników państwowych, przeto konsekwencyą regulacji płac w państwie musi być także odpowiednia zmiana płac urzędników krajowych. Inicytywa w tej mierze wyjść powinna nie od interesowanych, ani z jakiegokolwiek innej strony, lecz od Wydziału krajowego, który jest obowiązany z jednej strony czuwać nad ścisłym spełnianiem obowiązków przez urzędników, ale równocześnie być w obec tej Wys. Izby rzecznikiem ich słusznych interesów. Wydział krajowy musi także czuwać nad tem, by do służby krajowej garneła się młodzież odznaczająca się talentem i charakterem, a w zamian stworzyć dla niej warunki bytu przynajmniej nie gorsze jak w innych urzędach.

Jeżeli już dziś wspominałem o warunkach, w jakich się za rok znajdziemy, to spełniam tylko ciężący na mnie obowiązek, zwracając już po raz drugi uwagę tak Wys. Izby jak i wszystkich do tego powołanych czynników na konieczność pozyskania już na rok przyszły nowych źródeł dochodu, aby równowaga budżetowa mogła być utrzymywana bez szkody dla istotnych potrzeb kraju.

Szczyro i serdeczno wytaju posłów narodnocy ruskoj i zapraszaju ich do wspilnoi i zhidnoi pracy. Jak zawsze tak i seho roku, noji najszczycyrszi bażania budut Wam Panowe towarzyszyły, byste sylni dowirjem Waszych wyborciw praceju Waszoju przyłożyły razem z namy nowu ceholku do dobra kraju, kotroho jeste wirnymi synamy

i pomyślnoho rozwoju ruskoho naroda, do kotroho należyte.

(Po polsku): W ciągu bieżącego roku mieliśmy szczęście widzieć wśród nas Najmiłościwszego naszego Cesarza i Króla (posłowie powstają) a jak zawsze tak i tym razem każde Jego słowo niemal było dowodem Jego szczególnej monarszej łaski i ojcowskiego serca. Nie wątpię, że te liczne, choćby najdrobniejsze objawy lojalności wszystkich bez wyjątku mieszkańców tego kraju były najlepszym choć skromnym dowodem, czem jest dla nas nasz Cesarz i Król i czem dla nas zawsze — zawsze pozostanie. Do tych objawów najgłębszej czci, miłości i wdzięczności całego kraju przyłączamy się i my rozpoczynając nasze obrady, wznosząc okrzyk: Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. niech żyje! (Izba z za pałem powtarza trzykrotnie okrzyk: Niech żyje! i Mnohaja lita!

C. k. namiestnik Eustachy ks. Sangusko. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma JE. ksiądz Namiestnik.

JE. P. Namiestnik Eustachy ks. Sangusko. Wysoka Izbo! W imieniu Rządu witam Szanownych Panów w chwili, gdyście się ponownie zebraли, aby pracować dla dobra kraju.

Praca wasza z powodów od Rządu niezależnych przerwana będzie niebawem, ale i zainicyowaną być może skutecznie.

Rząd w tym roku nie przychodzi do wys. Izby z żadnym przedłożeniem. W ostatniej sesji uchwaliła wys. Izba rezolucję wzywającą Rząd, by wziął się do przestudyowania sprawy organizacyi gmin wiejskich i to w takim kierunku, by były stworzone organizmy gminne, odpowiadające obecnemu zadaniu administracyjnemu gminy, zadaniu coraz większemu i coraz to więcej skomplikowanemu; Rząd wezwanie to przyjął w roku zeszłym jeszcze, zdając sobie zupełnie sprawę tak z jego doniosłości jak i z trudności, jakie nie tylko przeprowadzenie, ale i przygotowanie tego ważnego dzieła napotkać musi; że jednak przygotowuje podstawy do takiej reformy, że z całą powagą używa całego swego aparatu administracyjnego, by drogi dla niej przygotować, dowodem tego pismo, które w tej sprawie wystosował do Wydziału krajowego, którem do tej sprawy zajął stanowisko.

Od czasu wystosowania pisma, Rząd także nie próżnował, albowiem zebrał już materiały cenne i liczne choć jeszcze nie uporządkowane, które na sprawę w wielu kierunkach rzucają światło wielce interesujące.

W roku ubiegłym był kraj nasz widownią dotąd niebywałego ruchu w kierunku korzystania z ustaw o wolności zgromadzeń i stowarzyszeń; prawdopodobnie zbliżające się wybory do Rady państwa w znacznej mierze ruch ten ożywiły.

Rząd wobec tego ruchu zachowywał się w sposób ściśle legalny i ustawom odpowiadający, nie tamując zupełnie objawów przekonania ludności, gdzie te objawy pochodziły z zainteresowania się sprawą publiczną, gdzie były one oznaką dojrzałości politycznej ze strony powołanych do życia publicznego, uważał jednak za swój obowiązek występować i przeszkadzać środkami, które mu ustawy do rąk dają, o ile ruch ten objawiał się jątrząco i rozbudzał namiętności i waśń społeczną. (Brawa).

Sprawa ludowa i sprawa robotników znajdują wielu niepowołanych obrońców, którzy nieraz w dobrej wierze narzucając się ludowi na opiekunów i nauczycieli mas pobudzają jego tak zwaną samowiedzę, pouczając go o jego rzekomych krzywdach, tłómaczą mu jego rzekome prawa w sposób, który dla przyszłości społeczeństwa, dla spokoju i postępu kraju, wreszcie dla prawdziwego postępu i dobra samego ludu jest wielce szkodliwym, jest w stanie podkopać nie tylko zasady kardynalne (Brawo) na których wszelkie społeczeństwo opierać się musi (Brawa) i bez których istnieć nie może, ale także pod względem ekonomicznym jest w stanie zachwiać bytem materialnym tych, których podnieść by trzeba. (Liczne brawa).

Jest to bowiem nie dobre przygotowanie do życia publicznego, jeśli się doń przystępuje nie obiektywnie, lecz z poczuciem żalu do innych (Brawa) a jeśli prawdą jest, że stosunki w ogólności stają się coraz trudniejszymi, osobliwie w kraju prawie wyłącznie rolniczym, jak nasz i mającym pod wielu względami pozycję wyjątkowo niekorzystną, to nie jest z korzyścią dla nikogo osłabiać wiarę w siebie, paraliżować samopomoc, (Brawa) przedstawiając illuzoryczne stosunki i zrzucając na drugich winy za to, co jest bardzo często skutkiem własnej nieradności lub stosunków z elementarną siłą postępujących. (Liczne brawa).

Mam nadzieję, że ten apel Naczelnika administracyi, będącego zarazem obywatelem kraju, (Brawa) stojącego na stanowisku dającym ogólny pogląd na stosunki krajowe, jak żadne inne, trafi do tych, którzy z dobrą wiarą pracują w kierunku, który uważają za dobry, a który w swoich skutkach może się stać zgubnym. (Brawa).

Sprawy szkolnictwa były zawsze i są przedmiotem osobliwej pieczołowitości tej wys. Izby.

Ogłoszone przez Radę szkolną krajową sprawozdania dają szczegółowy obraz prac jej około rozwoju szkół ludowych, średnich i przemysłowych.

W dziedzinie szkół ludowych prace te skierowane były przede wszystkim ku przeprowadzeniu reformy, podyktowanej planami naukowymi z roku 1893 i ustawą krajową z roku 1895.

W szkołach wiejskich nauka codzienna weszła już na normalne tory, tylko nauka dopełniająca wymaga jeszcze wielu zarządzeń, zanim potrzebom i stosunkom wiejskim zdoła zupełnie odpowiedzieć.

Przodować powinny w tym kierunku uzupełniające kursa rolnicze, założone w dwóch latach ostatnich, które pomyślnie się rozwijają i którym też Rada szkolna troskliwą poświęca uwagę Szkoły miejskie, mianowicie pięcio i sześćo-klasowe w nowej swej organizacji przeszły już okres pierwszej próby i stały się czynnikami ważnym dla podniesienia warstw zajmujących się przemysłem i handlem. Natłwiczajny wzrost uczniów piątej i szóstej klasy świadczy, że nowy kierunek nauki zdobył sobie uznanie.

Drugim punktem wytycznym usiłowań Rady szkolnej krajowej na polu szkół ludowych było zapewnienie im dobrych nauczycieli i odpowiednich budynków, bez czego szkoła nie może spełnić swego zadania a powiększając liczby statystyczne, dla wychowania publicznego jest obojętnym lub ujemnym czynnikiem.

Usunąć szkoły działające źle lub bez skutku a zastąpić je dobrymi, uważa Rada szkolna za swój pierwszy obowiązek, zanim będzie mogła przystąpić do zakładania szkół nowych na szerszą skalę.

I w tym ostatnim kierunku dokonywują się jednak prace przygotowawcze. Zależą one w części od zakładania nowych seminarjów nauczycielskich od powiększenia liczby internatów i stypendjów, w części zaś od silniejszego popierania akcji około stawiania budynków szkolnych.

W szkołach średnich w skutek wielkiego i nieustannego wzrostu ilości uczniów wysunęła się na pierwszy plan kwestya należytego ich rozdziału i umieszczenia.

Potrzeba zakładania nowych szkół realnych, podniesiona w uchwałach Sejmu w roku zeszłym, uznana jest przez Rząd, w najbliższych też latach nie tylko szkoła realna w Tarnopolu uzupełni się, lecz powstaną nowe szkoły realne w Tarnowie i Jarosławiu.

Dostarczenie szkołom średnim nowych zupełnie odpowiednich budynków dobiega już do końca. W roku bieżącym otrzymało taki gmach gimnazjum w Drohobyczu i szkoła realna w Krakowie, budują się dwa gimnazya w Krakowie, a ku wystawieniu gmachów dla dwóch gimnazyów we Lwowie podjęte są kroki. Utworzona w łonie Rady szkolnej krajowej sekcya trzecia dla spraw szkół przemysłowych i handlowych okazuje się nader pożyteczną instytucją dla zapewnienia szkołom tym należytego rozwoju i kierunku.

Zwróciła ona swoją uwagę obecnie ku zorganizowaniu szkoły handlowej we Lwowie, na której założenie Rząd zasadniczo się zgodził, dla której jednak przygotować należy nie tylko statut i plan nauki, lecz także książki szkolne, podręczniki i zawodo wykształconych nauczycieli. Rozszerzenie i uzupełnienie wyższej szkoły przemysłowej weszło na pomyślną drogę. Ofiarowany przez gminę miasta Krakowa grunt został w zasadzie przyjęty a obecnie opracowują się plany budynków szkolnych i warsztatowych, które na gruncie tym mają stanąć

W roku zeszłym zajmowała się Wysocka Izba żywo sprawą emigracji.

Wychołstwo włościan naszych do Brazylii wzmagało się w bieżącym roku aż do miesiąca maja, — od tego czasu poczęło się zmniejszać tak, że dziś. przynajmniej chwilowo, uważać je można jako nieistniejące. Najważniejszą przyczyną ustania wychodźstwa był bezwątpienia zakaz lądowania wychodźców galicyjskich, wydany przez rząd brazylijski. Również wielki wpływ miały bezprzecnie także opowiadania wychodźców, którzy powróciwszy rozczarowani, nie mieli dość słów na oddanie swej nędzy w podróży i w obcych krajach i stawali się przykładem odstrasającym dla innych.

Przypuszczać także można, że żywioły niespokojne i niezadowolone, które stanowiły główny kontyngent wychodźców, w znacznej części już się wyczerpały.

Wyjeżdża wprawdzie co miesiąca po kilka rodzin do Ameryki północnej (do Kanady lub Teksas), ale dotychczas są to objawy spodyaryczne.

Nie chcę jednak powiedzieć, jakoby popęd do wychodźstwa ustał, jakoby potrzeba wychodźstwa ustała. Owszem sędzę, że sprawa ta choć zeszła chwilowo z porządku dziennego, powinna i nadal być przedmiotem troskliwej uwagi tej Wysockiej Izby.

Rząd, jak to zaznaczyłem w piśmie do Wydziału krajowego z 5. listopada 1896

starał się wypełnić życzenia wyrażone w zeszlórocznych uchwałach sejmowych, a pomnożywszy liczbę władających językami krajowymi urzędników konsularnych w krajach, przyczynił się tak do pozyskania dla nich opieki, jak do ogłoszenia autentycznych informacji o ich losie w obczyźnie.

Po raz pierwszy od chwili objęcia przez kraj prawa propinacyjnego był w roku ubiegającym wynik wydzierżawień tego prawa mniej korzystny, aniżeli w latach poprzednich, albowiem za 150 uprawnień w wartości rocznej 106.000 zł. uzyskano w tym roku o 12.000 zł. rocznie mniej od ceny wywołania; — dochód przeto z tych uprawnień obniżył się prawie o 12 proc.

Mimo to jest nadzieja, że równowaga budżetowa w funduszach zostających pod zarządem c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego będzie utrzymana, jeśli tylko nie zajdą nieprzyjemne okoliczności, któreby wpłynęły na dalsze zmniejszenie się konsumcyi trunków propinacyjnych.

Z przedłożonego już Wysokiej Izbie zamknięcia rachunkowego rzeczonych funduszy za rok 1895 okazuje się, że fundusz rezerwowy wzrósł do kwoty 6,245.000 zł a. w., fundusz zaś tak zwany zasobowy do kwoty 1,590.000 zł.

W budżecie na rok 1897, preliminarzu się ogólny dochód w galicyjskim funduszu propinacyjnym o kilka tysięcy mniej w porównaniu z budżetem 1896, a to właśnie z powodu zmniejszenia się dochodów z czynszów dzierżawnych; natomiast budżet funduszu zasobowego i rezerwowego na rok 1897 przedstawia się w porównaniu z rokiem 1896 korzystniej o kwotę 2.000 zł.

Wysokiej Izbie mam zaszczyt przedstawić pana Radcę Dworu hr. Łosia, jako komisarza rządowego.

Marszałek. W maju bieżącego roku dotknięta została (Posłowie powstają.) Najdostojniejsza Rodzina Najjaśniejszego Pana, a wraz z nią i wszystkie ludy Austrii ciężką i bolesną stratą przez śmierć Arcyksięcia Karola Ludwika.

W kraju naszym wiadomość o jego zgonie podwójnie bolesnem odbiła się echem. Bolesnie najprzód, bo dzielimy wszystkie sercem całym nie tylko radość, ale i każdy smutek, jakim się podoba Opatrzności dotknąć osobę Najjaśniejszego Pana i Jego Najdostojniejszej Rodziny.

Ale kraj nasz łączyły nadto szczególne węzły przywiązania ze ś. p. Arcyksięciem już począwszy od tej chwili, gdy On jako młody człowiek przez czas dłuższy między nami przebywał. Od owego też czasu nie

pominał Arcyksiążę żadnej sposobności, by nie okazać, iż zachował nasz kraj w najłaskawszej pamięci i otaczał go zawsze Swą wysoką łaskawością i opieką. Któż z nas nie pamięta, jakie zainteresowanie okazywał Arcyksiążę dla naszej Wystawy Krajowej, którą zwiedził dwukrotnie, jak życzliwie śledził rozwój naszego kraju, jak musiał i chciał ocenić rezultaty naszej pracy i naszych usiłowań, ile w każdym słowie okazywał serca krajowi, który go też zawsze zachowa we wdzięcznej pamięci.

Jednym ze słabych dowodów wdzięczności z jaką przechowamy zawsze Jego imię, niech będzie tych słów kilka i sposób, w jaki je Wys. Izba już przyjęła.

Śmierć nie oszczędziła w roku ubiegłym również i naszego grona, a wszystkie kurje poniosły bolesne straty.

Z członków Sejmu ubył nam dostojny książe kościoła, biskup przemyski Pełesz. Stan zdrowia nie pozwalał mu w ostatnich czasach brać udziału w naszych obradach, ale nie zapomniemy nigdy słów, przez Niego w tej Izbie wypowiedzianych w pierwszej sesji, w której tu jako członek Sejmu zasiadał. Pierwsza to i ostatnia Jego mowa w tej Izbie, a kończyła się słowy, które pozostaną też piętnem wspomnienia o Nim: *Concordia parvae res crescunt, discordia maximae dilabuntur.* Tym słowom całe życie wierny pozostał. Brak Jego, to strata bolesna dla Kościoła katolickiego, narodu ruskiego, a tem samem i dla całego kraju.

Zasługi ś. p. Zygmunta Dembowskiego znane są nam wszystkim od długiego szeregu lat. Szlachetnością charakteru i osobistym urokiem pociągał wszystkich ku sobie, więc w szczerym żalu po nim złączymy się z instytucjami, na których czele stał w ostatnich latach, usprawiedliwiając w zupełności zaufanie, które go kilkakrotnie na te wybitne stanowiska powołało.

W osobie ś. p. Pohoreckiego stracił Tarnopol swego gospodarza, a cały kraj obywatela, który mu służył z pożytkiem na wielu polach.

Tak służyli również ś. p. Bronisław Horodyski i Duklan Stonecki. Pokrewne to były natury w życiu i służbie publicznej; szli obaj utartym torem zacnych tradycyji ich ojców (Brawa.), co im też zaszczyt przynosiło, a szczery żal za nimi podnosi.

Wysoka Izba dała już wyraz uczuciom żalu, powstając z miejsc, co też w protokole zaznaczonem zostanie.

Ksiądz biskup Kuiłowski i ksiądz biskup Czechowicz zawiadomili mnie, iż na razie nie mogą brać udziału w obradach Sejmu.

Udzieliłem urlopu trzydniowego pp. Julianowi Dunajewskiemu, Stanisławowi Tarnowskiemu (sen.), Zdzisławowi Tarnowskiemu z powodu ciężkiej słabości matki, Adamowi Skrzyńskiemu z powodu ciężkiej słabości żony, Panu Prezydentowi Ministrów z powodu obowiązków służbowych, Adrzejowi Potockiemu i Władysławowi Czaykowskiemu z powodów rodzinnych, wreszcie p. ministrowi Rittnerowi na 8 dni z powodów obowiązków służbowych.

Z porządku dziennego proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Interpelacja

do c. k. Komisarza rządowego.

Niżej podpisani zapytują, kiedy c. k. Rząd zamierza usunąć w całej surowości zastosowane zarządzenia w sprawie zarazy bydłowej, które obecnie rozciągają się na miejscowości zarazą już niedotknięte.

Z powodu tych zarządzeń mnożą się słuszne skargi ludności wiejskiej a w szczególności szerzą się one w powiecie Limanowskim, gdzie z wyjątkiem miejscowości Rupniów zaraza już wygasła. Pomimo tego zarządzenia w powiecie utrzymane są w całej pełni, co ludności zajmującej się prawie wyłącznie chowem bydła niezmiernie przynosi szkody.

Niżej podpisani zapytują również, czy prawdą jest, że c. k. Namiestnictwo udzieliło pozwolenie dwom osobom do zakupu w tymże powiecie Limanowskim tysiąca sztuk bydła, skutkiem czego te dwie osobistości posiadałyby niejako przywilej i mogłyby ustanawiać dowolnie niską cenę bydła.

Lwów, dnia 28. grudnia 1896.

Interpelant

Wodzicki m. p.

Mycielski, A. Jędrzejowicz, Stadnicki, Brykczyński, Polanowski, St. Niezabitowski, Czecz, Brunicki, Trzecieski, Vivien, Zamoyski, Zagórski, Sala, Schnell, F. Jędrzejowicz, Korytowski, Torosiewicz, G. Romer, Klemens Dzieduszycki, Roman Potocki, Górski, Kramarczyk, Data, Potoczek, Warzecha.

Marszałek. Interpelację tę odeszłą p. komisarzowi rządowemu Upraszam o odczytanie drugiej interpelacji.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Interpelacja

do JW. Pana Komisarza rządowego.

Wysoki c. k. Rząd pragnie niewątpliwie, by święcono dnie świąteczne, leży również w intencjach Wysokiej Władzy ułatwianie wszystkim katolikom bywania

w niedziele i święta na mszy świętej i nabożeństwie. Niektóre jednak organa c. k. Rządu zbyt mało zwracają uwagi na ważne te sprawy. Podpisani podają przeto przykładowo niektóre uchybienia:

1. Zgromadzenia kontrolne żołnierzy rezerwowych i obrony krajowej bywają czasem zwolywane w dnie świąteczne.

Załączony do interpelacji tej dokument udowadnia, że w jednym z powiatów odbyło się tego roku zgromadzenie kontrolne żołnierzy rezerwowych z 15-tu gmin w niedzielę 11. października i to już o godzinie 9 rano, a w wezwaniu położono nacisk na wczesne jawienie się, polecono przybyć i wójtom z gmin odległych o kilka nawet mil, tak, że niektórzy z wezwanych w nocy domy swe opuścili. Urzędowa zaś czynność z niemałym zgorzaniem i zasmuceniem pobożnych odbyła się w pobliżu trzech kościołów w czasie, gdy odprawiano uroczystą sumę, nie uczyniono zatem nawet zażość wymogom §. 32—5. przepisów o ewidencji rezerwistów (Reskrypt min. obrony krajowej z 14. sierpnia 1871 L. 8459 dz. u. kr. Nr. 27.).

2. Istnieją polecenia nakazujące trzymać otworem trafiki ze sprzedażą tytoniu i kolektury loteryjne w dnie świąteczne nawet w godzinach przedpołudniowych, a ułatwienie święcenia niedziel zaprowadzone dla trafikantów rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z 19. czerwca 1895 część XIX. Nr. 98. nie są w zupełności wystarczające.

3. We wszystkich niemal urzędach praca niedzielna urzędników i służ jest dłuższą, jak tego wymaga konieczność — ludzie ci, którzy oddają najpiękniejszą część życia na usługi Państwa i Kraju nie mają dla modlitwy, rodziny i odpoczynku ani dnia jednego w tygodniu zupełnie wolnego; niektóre urzędy mogłyby być w dnie świąteczne całkiem zamknięte, w innych z wyjątkiem nagłych wypadków praca kończyć by się powinna o godz. 10 rano.

Podpisani oparci na tych motywach mają zaszczyt zapytać JW. Pana Komisarza rządowego:

I. Czy Wysoki c. k. Rząd jest skłonny do wydania polecenia, aby zgromadzenia kontrolne rezerwy i obrony krajowej nie odbywały się w dnie świąteczne, a w wypadkach nieodzownej konieczności odbywały się w ten sposób, by już w okólniku zwolującym wyraźnie oznaczony był czas wolny do spełnienia obowiązku katolików bywania na mszy świętej a wyjątkowość powołania bardzo wyraźnie naznaczoną była?

II. Czy Wysoki c. k. Rząd jest skłonny do zezwolenia, aby trafiki ze sprzedażą

tytoniu i kolektury loteryjne nie były otwierane w dnie świąteczne?

III. Czy Wysoki c. k. Rząd jest skłonny do wydania polecenia, aby w dnie świąteczne urzędy z wyjątkiem wypadków nagłych zamykane były od godz. 10 rano?

We Lwowie, dnia 28. grudnia 1896.

Interpelujący:

Jan Trzeciecki w. r.

Witold Niezabitowski, Piniński, Koziebrodzki, St. Niezabitowski, St. Jędrzejowicz, S. Sembratowicz, Gorayski, Urbański, Szeliski, Wł. Kozłowski, Wodzicki, Sozański, Osuchowski, Bielański, Cielecki, Mandyczewski, Hamorak, Gniewosz, Zdzisław Skrzyński, W. Dzieduszycki, Brunicki, Dzieduszycki, Górski, Dr. Jordan, Klemens Dzieduszycki, Pilat.

Marszałek. Interpelację tę odeszł p. komisarzowi rządowemu.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie następnej interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta:)

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego.

W roku bieżącym zarządzenia Wysockich Władz rządowych przeciw zaraźliwym chorobom zwierząt domowych, oparte na ustawie z dnia 29. lutego 1880 (dz. u. p. Nr. 35) wyrządziły wielkie szkody materialne produkcji zwierzęcej w naszym kraju, ponieważ trzymano się nieracjonalnej zasady: uważania okręgów sądowych często za okręg zapowietrzony i w ogólności ustanawiano zbyt obszerne okręgi zapowietrzone, przez co w ślad ustępu 3. §. 20. tejże ustawy zamknięto wielką ilość targów znajdujących się w tych okręgach.

Sprzedaż bydła i nierogacizny jest obecnie podstawą największych dochodów dla rolnika naszego, a w szczególności dla mniejszej własności rolnej, która bez tego źródła dochodów nie jest w stanie ciężarów podatkowych ponosić i własnych potrzeb zaspokoić.

Od szeregu już lat domagają się korporacje rolnicze przeprowadzenia zmiany ustawy z dnia 29. lutego 1880, nadto ponawiają się wnioski zmierzające do zmiany rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i handlu z dnia 12. kwietnia 1880 (dz. u. p. Nr. 36) zawierającego przepisy wykonawcze do ustawy z dnia 29. lutego 1880 (dz. u. p. Nr. 35), dalej dąży wniosek posła Czartoryskiego, załatwiony na posiedzeniu 24. ostatniej sesji sejmowej drogą rezolucji do zmiany okręgów i do ustawowego załatwienia sprawy pomoru nierogacizny.

Wobec tego, że zbyt nierogacizny i bydła jest obecnie najżywotniejszą kwe-

stwą dla naszego rolnictwa, następnie, iż dawniej ustanawiane okręgi zapowietrzone były mniejsze, dalej, ponieważ nie wiadomo, co Wysoki Rząd zamierza celem zmiany ustawy z dnia 29. lutego 1880 (dz. u. p. Nr. 35) uczynić, podpisani mają zaszczyt prosić o udzielenie wyjaśnienia w tej sprawie, jak również, kiedy drogą ustawodawstwa, właściciele nierogacizny, wybijanej z powodu pomoru, uprawnieni zostaną do odszkodowania z funduszków państwowych.

Interpelujący:

Karol Czech w. r.

F. Paszkowski, J. Męciński, Wodzicki, Brykczyński, Stadnicki, Fr. Jędrzejowicz, St. Niezabitowski, Urbański, S. Polanowski, Szeliski, Schnell, Piotr Górski, F. Vivien, G. Romer, Korytowski, Klemens Dzieduszycki.

Marszałek. Interpelację tę odeszł p. komisarzowi rządowemu. Przedłożony został wniosek nagły, który zaraz odczytam. Ponieważ jednak wniosek ten jest opatrzony jednym tylko podpisem, przeto udam się do Wysokiej Izby o poparcie i jeżeli wniosek ten będzie przez 15 posłów popartym, natenczas traktować go będziemy, naturalnie z zastrzeżeniem przyjęcia jego nagłości.

Wniosek ten opiewa, jak następuje (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Celem odpowiedniego wystosowania adresu do Tronu wybiera się komisję adresową, złożoną z 7 członków z tem poleceniem, by się zredagowaniem adresu bezwzględnie zajęła i w jak najkrótszym czasie pod obrady Sejmu tenże przedłożyła.

Dr. Bernadzikowski
wnioskodawca.

Podpisany jest poseł Bernadzikowski. Podam wniosek ten do poparcia i w tym celu proszę zająć miejsca. (Po zajęciu miejsc przez posłów). Kto popiera wniosek p. Bernadzikowskiego, zechce powstać. (Dostateczna liczba posłów). Wniosek jest dostatecznie popartym.

Ponieważ wniosek ten złożony jest jako nagły, przeto udzielam głosu p. wnioskodawcy, celem uzasadnienia nagłości wniosku.

P. Dr. **Bernadzikowski.** Początki rozwoju naszego życia autonomicznego a w szczególności pierwsze kroki, jakimi poprzednie Sejmy torowały sobie drogę do uzyskania powagi i znaczenia politycznego tak w kraju jako też i w państwie wyróżniały się tem, że każda pierwsza sesya sejmowa rozpoczynała się uchwaleniem adresu do Tronu.

Jeśli zatem pozwalam sobie dotknąć tej materii, w chwili kiedy się rozpoczyna druga sesja bieżącego peryodu wyborczego, to przytoczę na usprawiedliwienie tego tę okoliczność, że należałem ubiegłego roku do nowicjuszy w tej Wysokiej Izbie — a zresztą sądziłem, że myśl ta zostanie przeprowadzoną przez Sejm po postawieniu i poparciu jej przez mężów stojących pod względem doświadczenia parlamentarnego wyżej odemnie.

Stało się jednak inaczej i z tego to powodu pozwalam sobie podnieść tę sprawę w tej chwili i zaznaczyć, że Wysoka Izba powinna się zwrócić myślą w przeszłość i ocenić stanowisko poprzednich Sejmów, które wysyłały adresy do Tronu z życzeniami i postulatami całego kraju

Powaga Sejmu z natury rzeczy ugruntowana w zadaniach prawodawczych tym sposobem potęguje tylko znaczenie swoje tak w kraju jako też i w państwie. Przed laty osmnastu, a więc r. 1878, jak wielu Panom wiadomo, po raz ostatni reprezentacya naszego kraju skorzystała z przysługującego jej prawa wysłania adresu do Tronu. Proszę Panów! Lat osmnaście to długi przeciąg czasu, w którym fizyognomia kraju tak pod względem społecznym jak ekonomicznym i kulturowym musiała uleść i uległa wielkim zmianom a w konsekwencji tego i potrzeby ludności kraju znacznie się wzmogły w różnych kierunkach.

Nie chcę przytaczać licznych motywów na poparcie mego wniosku,

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos.)

albowiem znaną jest Panom nadzwyczajna ważność i doniosłość tej sprawy.

Marszałek.(przerywając). Muszę zwrócić uwagę szanownego mowcy na przepis §. 46 regulaminu obrad Wysokiej Izby, który w sprawie nagłości i co do skrócenia formalnego postępowania postanawia (czyta): „Rozprawa ma się ograniczyć li tylko do pytania o nagłości lub mniejszej wadze przedmiotu.“

Proszę więc szanownego posła ograniczyć się w tej chwili tylko do kwestyi nagłości a nie traktować merytorycznie tej sprawy, albowiem do tego będzie ewentualnie sposobność podczas pierwszego czytania wniosku.

P. Dr. Bernadzikowski. Przyjmując uwagi JE. p. Marszałka do wiadomości, podam pokrótce na usprawiedliwienie nagłości mego wniosku, tyle tylko, że w ostatnich latach nastąpiły także zmiany, które bądź co bądź wpłynęły na ugrupowanie się stronnictw w kraju i państwie; że w ostatnim roku została uchwaloną nowa ordynacya wyborcza do Rady państwa tudzież

że wymagają tego względy na oplakany stan ekonomiczny kraju.

Sądzę, że już te trzy surowe motywa powinny wystarczyć do poparcia nagłości wniosku, który przed chwilą miałem zaszczyt postawić.

Marszałek. Do głosu zapisany jest pan Abrahamowicz. Udzielam mu głosu.

P. Abrahamowicz. Zapisalem się do głosu przeciw nagłości wniosku p. dra Bernadzikowskiego a to w owej chwili kiedy miałem sposobność wysłuchania motywów mających uzasadnić tę nagłość. — Byłem niemało ciekawy treści argumentów, które szan. wnioskodawca przytoczy, najpierw co do traktowania wniosku pod względem formalnym a potem co do treści merytorycznej wniosku. Wyznam szczerze, że po przemówieniu mowcy przyszedłem do przekonania, że do omawiania tych wszystkich spraw wystarczy zupełnie dyskusya budżetowa.

Ale — odwoływano się tu do przeszłości, więc i ja cofnę się do niej i muszę przepraszać JE. p. Marszałka że to czynię jestem zniewolony.

Tak jest Panowie, ten Sejm wiele razy przemawiał adresami do Najjaśniejszego Pana, domagając się języka krajowego w urzędzie i szkole — słowem domagał się swoich praw narodowych, — wątpię zaś czy dziś zachodzi istotna potrzeba wysłania takiego adresu, jeśli się jego doniosłość i znaczenie należycie rozumie. Wątpię o tyle bardziej, ile że dziwnym zbiegiem okoliczności wnioskodawca z chwilą kiedy się Sejm po raz pierwszy zebrał nie widział potrzeby adresu i dopiero dziś ją widzi!

Cóż przytoczył Szan. wnioskodawca na poparcie tej potrzeby? Oto utworzenie się nowych stronnictw, zmianę stosunków politycznych, które przybierają inną barwę, tudzież stosunki ekonomiczne.

Mam przekonanie, że chwila dzisiejsza nie daje najmniejszej podstawy do wnoszenia adresu, który jest aktem zanadto niepospolitej doniosłości, ażeby go wnoszono dla celów małego znaczenia politycznego, a powiedziałbym raczej partyjnego.

Co się tyczy stosunków kraju naszego, to bądźcie przekonani, Panowie, że są one znane w Wiedniu; zna je w pierwszym rzędzie dzisiejszy Rząd, zna je czuwająca jak ojciec nad naszym krajem osoba Najjaśniejszego Pana i reprezentacya kraju, która powinna sama spełniać należycie swe obowiązki.

Biorąc to wszystko na uwagę, przychodzę do rezultatu, że nagłość wniosku nie ma żadnej podstawy, tudzież że nie zachodzi żaden powód narodowy, któryby

nakazywał wysyłać adres do Tronu. Oświadczam, że będę głosował przeciw nagłości wniosku.

P. Szczepanowski. Proszę o głos!

Marszałek. Zanim udzielę głosu, muszę upraszać pp. posłów ponownie, ażeby zechcieli trzymać się wyłącznie kwestyi nagłości. Do głosu zapisany jest P. Szczepanowski, udzielam mu głosu.

P. Szczepanowski. Chcę się zastosować do życzenia J. E. P. Marszałka, bo gdybyśmy mówili o życzeniach kraju, to nie zachodzi wątpliwość, że wiele byśmy ich mogli wyliczyć, sądzę bowiem, że obecna chwila jest bardzo ważną, jest przełomową, jak to już zaznaczył Pan Marszałek, wspominając o przełomie finansowym, na którym się dziś finanse krajowe znajdują. Kraj ma niezawodnie życzenia, bo jest dziś chwila, w której kraj oczekuje zmiany kierunku, ale wątpię, czy droga do osiągnięcia tych życzeń, tu zaproponowana, jest odpowiednią i czy może doprowadzić do namacalnego rezultatu.

Zdaje mi się najpierw, że może nie było odpowiedniemi zaskoczyć tak nagle całą Izbę, nim jakiegokolwiek stronnictwo wiedziało, że podobny wniosek będzie podniesiony, bo wtenczas przy dyskusji poufnej przedwstępnej okazałoby się było, że chcąc nawet wypowiedzieć pewne życzenia, droga adresu jest zupełnie nieodpowiednią i że mamy inne drogi prowadzące pewniej i prędzej do rezultatu. (Brawa!) Śmiem to kilku argumentami uzasadnić.

W pierwszych czasach naszej autonomii domagaliśmy się głównie rozszerzenia zakresu autonomii i postanowienia ram ogólnych, w których mamy działać. Widząc po wielu usiłowaniach, że na tej drodze uzyskaliśmy wszystko, co na razie się dało uzyskać, że do kresu naszych życzeń dojść nie mogliśmy, Sejm wstąpił na inną drogę, t. j. na drogę próby wyzyskania tych ram autonomicznych, które obecnie posiadamy. Zdaje się, że na drodze tej próby jeszcze nie zrobiliśmy wszystkiego, co można i należy, i już to samo przemawia przeciwko nagłości wniosku, któryby oznaczał, że mamy znów pójść na inną jakąś drogę, zupełnie nową, że mamy wobec Tronu wyrazić nasze życzenia. W mojem przekonaniu mamy inną drogę, na którą już wstąpiliśmy, a do tego co na tej drodze mamy do uzyskania, dyskusya budżetowa otwiera zupełne i, zdaje mi się, zupełnie wystarczające pole.

Mamy zapewne bardzo dalekie widoki i nadzieje na ukształtowanie późniejsze stosunków, które autonomię krajową roz-

szerzą i na silniejszych jeszcze podstawach utrwala, ale w granicach chwili obecnej, tego co w najbliższych latach można dokonać, ograniczajmy się do tej drogi, na której już wielkie rezultaty osiągnęliśmy i na której bez porównania większe jeszcze możemy osiągnąć, t. j. do drogi tej, aby w granicach obecnych ustaw i atrybucyj autonomicznych jak najwięcej dokonać i aby w tych granicach znaleźć jak największe środki do zrobienia tego, co na podstawie obecnych ustaw zrobić można.

To jest kwestya najważniejsza i wcale nie żałuję, że ta zasadnicza kwestya została poruszona, bo w dyskusyi budżetowej będzie sposobność przedstawienia obecnej sytuacji kraju. Będzie też sposobność do przedstawienia, iż do skutecznego działania w tym kraju potrzeba sobie zdać sprawę z tego, że my działamy na trzech terenach, na trzech polach zupełnie od siebie niezależnych, t. j. w Radzie państwa, dalej na polu ustawodawstwa sejmowego, a prócz tego niezależnie od ustawodawstwa państwowego i krajowego, t. j. na polu wysiłków prywatnych, społecznych, własnowolnych całego polskiego społeczeństwa. (Brawa!) Otóż od odgraniczenia tego, co możemy uzyskać w Wiedniu i tego, co możemy przeprowadzić w kraju na podstawie ustaw, tego, co możemy zrobić na podstawie własnej woli społeczeństwa, zależy skuteczne działanie narodu polskiego w Galicyi.

Śmiem jeszcze dodać uwagę jedną. Już z przemówienia wnioskodawcy przebiega, co zresztą musiało się nasunąć każdemu, kto obserwuje tok opinii publicznej w kraju, że cały kraj zdaje się zhyponotyzowany tem, co się dzieje w Wiedniu; kraj wierzy, iż z Wiednia przyjdzie rozwiązanie wszystkich naszych kwestyj, że ztamtąd przyjdzie nasze zbawienie. Otóż kto zna zakres działania Rady państwa, wie, że wszystko co dla kraju robimy w Radzie państwa, jest robotą do pewnego stopnia ochronną dla całej Monarchii i tylko przygotowawczą do działania dla dobra kraju. (Brawo.) Nasz punkt ciężkości jest tu, w kraju, wszystko co chcemy osiągnąć zależy od naszych własnych wysiłków, ofiar i pracy. (Brawo.)

Nie chcę przydłużać dyskusyi, ale przy dyskusyi budżetowej a może już przy dyskusyi nad prowizoryum budżetowem, pozwolę sobie wskazać pewne zasadnicze zapatrywania co do zmiany kierunku finansowego i uzyskania środków potrzebnych do rzeczywistego przeprowadzenia całego systemu autonomii krajowej. Tam będzie pole do tego, a już ten sam fakt, że mamy

pole do tej rzeczywistej merytorycznej dyskusji, jest najsilniejszym argumentem przeciw nagłości takiego wniosku, któryby nam wskazywał drogę całkiem nową, niepróbowaną podczas gdy mamy drogę już utartą na której osiągnęliśmy tak wielkie rezultaty i na której — mam przekonanie — możemy osiągnąć prawie wszystko, do czego w obecnej chwili Sejm i kraj zmierzają. Z tych powodów oświadczam, że przeciw nagłości wniosku będziemy głosować.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. W krótkich słowach p. Bernadzikowsko widzew ja tu dumku, szczo tu nastupaje zwrot do toj chwyli koły hołos narodu maje dostupyty pered Monarcha i wykazaty, szczo jemu tut złe, szczo by Monarcha uczuw, szczo toj narid ne całkom solidaryzuje sia z tymy, kotri każut, szczo wsim tu je dobre. Toje echo widzew ja w promowi p. Bernadzikowsko i dumaju szczo to wynno buty pidnesene, szczo tuju sprawu ne należałoby tak ľhko traktowaty, tak jakoby nam wsim buło dobre, tak jakoby taja chwyła ne buła widpowidna i moment dohidnyj, szczo by widozwaty sia do Monarchy. Moment to bud szczo bud ważnyj, koły spid narodu zrywaje sia, a jeho ne dopuskajut do hory.

Otoż proszu toj sprawu ľhko ne traktowaty. (Brawa).

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Merunowicz. Proszę o głos.

P. Dr. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. P. Okuniewskiemu należy się wdzięczność, że odkrył cel niespodzianki, jaką przedstawia wniosek p. Bernadzikowskiego. Otoż chodzi właściwie o to, aby później przedstawić w agitacji, że posłowie ze stronnictwa ludowego pragnęli przedstawić smutne położenie kraju, ucisk jakiego lud doznaje, a Sejm nie chciał do tego dopuścić. To jest myśl przewodnia wniosku p. Bernadzikowskiego i dlatego tylko prosiłem o głos, aby ten fakt skonstatować.

Marszałek. P. Dr. Bernadzikowski ma głos.

P. Dr. Bernadzikowski. Zapisalem się po raz wtóry do głosu, bo uważam, że kiedy Wysoka Izba intency mego wniosku nie rozumiała należycie, muszę ją jeszcze raz podnieść, aby nagłość wniosku poprzeć i umożliwić. Pierwotnie nie zapuszczałem się

w motywa, na poparcie nagłości wniosku nie wyciągałem wszystkich tych krzywd na jakie dziś lud się skarży, nie wyciągałem tego, co stanowi kość niezgody.

(P. Antoni hr. Wodzicki. Niema niezgody.)

po między wszystkimi tu obecnymi reprezentantami kraju, nie wyciągałem tego, co wiecznie na ustach temu ludowi spoczywa tj że mu się faktycznie krzywda dzieje. W szczególności nie roztrząsałem tego, wspominając o nowej ordynacji wyborczej do Rady państwa, że te same praktyki, które organa rządowe wykonywały w poprzednich okresach wyborczych, w tych samych albo nawet i większych rozmiarach będą dalej wykonywały. Pragnąłem tylko dać sposobność, aby Sejm dał wyraz życzeniom tej ludności, która sobie nie życzy, aby jej prawa zasadnicze gwałcono, która pragnie praw tych w całej pełni używać i swobodnie nimi rozporządzać, (Brawo.) chciałem zaznaczyć, że lud jeżeli tych praw nie używa, to w takim razie i niechętnie będzie spełniał obowiązki publiczne. Skończyłem.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Bernadzikowski żąda aby wniosek jego był traktowany jako naglący. Kto się za nagłością jego wniosku oświadcza, zechce powstać. (Niedostateczna liczba). Wniosek upadł gdyż głosowało za nim tylko 11 posłów.

Przystępujemy do porządku dziennego. Głos ma członek Wydziału krajowego pan Wereszczyński.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Przystępując do porządku dziennego wnoszę, raczy Wysoka Izba uchwalić wybór następujących komisji: budżetowej z 21 członków, gminnej z 15, administracyjnej z 15, prawniczej z 9, szkolnej z 17, gospodarstwa kraj. z 19, kolejowej z 15, drogowej z 15, przemysłowej z 11, sanitarnej z 9, górniczej z 9, solnej z 9, bankowej z 13, petycyjnej z 23 i podatkowej z 11 posłów.

Marszałek. P. Wereszczyński stawia wniosek wyboru wszystkich komisji, które były wybrane w roku zeszłym, i z tą samą liczbą członków jak w roku zeszłym.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos!

Marszałek. Głos ma p. Weigel.

P. Dr. Weigel. Doświadczenie lat ostatnich przekonało nas, że liczba członków komisji prawniczej (9 ciu) jest niedostateczną wobec napływu przedmiotów, zwłaszcza w roku bieżącym, gdzie przysłany będzie projekt rządowy co do sądów gremialnych i powiatowych, wymagający większej liczby członków tej komisji. Jeżeli skoro iść ma załatwienie sprawy, to wobec tego że dosyć

mamy dobrych posłów prawników jak dobrze zasłużony w komisji senator Zoll i inni, wnoszę, by Wysoka Izba uchwaliła podnieść liczbę członków komisji prawniczej z 9-ciu na 15-tu a propozycję co do osób przekazać to potem komisji — matce.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Zgadza się z wnioskiem Dra Weigla.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca się zgadza, przeto poddam pod głosowanie wybory wszystkich komisji w tym składzie jak były odczytane. — Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek p. sprawozdawcy jest przyjęty. Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności jego urzędowych za czas od 15. listopada 1895 do 15. listopada 1896. (Al. 1.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę, raczy Wysoka Izba przekazać to sprawozdanie odpowiednim komisjom do załatwienia, mianowicie: sprawozdanie biura prezydialnego komisji budżetowej, sprawozdanie Departamentu I. komisji gminnej, a o ile się odnosi do stypendyów, komisji szkolnej. Sprawozdanie Departamentu II. komisji budżetowej i szkolnej, sprawozdanie Departamentu III. komisji gospodarstwa krajowego, sprawozdanie Departamentu IV. komisji drogowej i kolejowej, sprawozdanie Departamentu V. komisji sanitarnej, a Departamentu VI. komisji prawniczej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania p. Julianowi Horoszkiewiczowi, dyrektorowi kasy krajowej, przeniesionemu w stały stan spoczynku, pełnej emerytury. (Al. 2.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę, Wysoka Izba raczy to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek

p. Sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ordynacji wyborczej dla 30 miast, podlegających ustawie miejskiej z dnia 13. marca 1889, Nr 24. Dz. u. kr. (Al. 3.)
Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gminnej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 102. ustawy miejskiej z dnia 13. marca 1889, Nr. 24. Dz. u. kr. (Al. 4.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gminnej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. stycznia 1895 do 31. października 1896. (Al. 5.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy dla gminy miasta Białej o obowiązku właścicieli domów w m. Białej pobudowania kanałów domowych, połączenia ich z kanałami miejskimi i uiszczenia na cele gminne taksy za to połączenie. (Al. 6.)

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński: Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje

wniosek p. sprawozdawcy zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następują dalsze sprawozdania Wydziału krajowego.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy Bogucice w pow. Bocheńskim, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Jakóba Dindorfa w przytulisku lwowskim w kwocie 238 zł. (Al. 7.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Dernowa w pow. Kamionka strumiłowa o przyjęcie na fundusz krajowy 378 zł. jako kosztów utrzymania Tomasza i Maryi Łonczynów w zakładzie starców i kalek w Gracu. (Al. 8.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Korczyn szlachecki w pow. Stryjskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 249 zł. 30 ct. należące się gminie miasta Lwowa z tytułu kosztów utrzymania sierót po Pawle Łagodzicu. (Al. 9.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Krościenko w pow. Dobromilskim o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Maryi Mykietowej w kwocie 218 zł. 40 ct., należące się gminie miasta Lwowa. (Al. 10.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Kruszelnicy rustykalnej w powiecie stryjskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 147 zł. 43 ct., należące się gminie m. Lwowa z tytułu kosztów utrzymania Franciszki Sworeń. (Al. 11.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Pełnatycz w pow. Jarosławskim o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 155 zł. 12 ct., należące się gminie miasta Wiednia z tytułu kosztów utrzymania Izraela Eisenmajera w zakładzie zaopatrzenia na Alserbach w Wiedniu. (Al. 12.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Podolany w powiecie Wadowickim o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Jana Kędziora w kwocie 51 zł. 69 ct., należących się gminie m. Wiednia. (Al. 13.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Sassów o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 203 zł. 40 ct., należące się gminie m. Budapesztu z tytułu kosztów

utrzymania nieletniej Joanny Messinger. (Al. 14.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Tarasówki w pow. Zbaraskim o przyjęcie na fundusz kraj. kwoty 37 zł. 93 ct. należące się gminie m. Wiednia z tytułu kosztów utrzymania Magdaleny Staniszk w domu przytulku w Wiedniu. (Al. 15.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Targowisko w powiecie Bocheńskim o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Tekli Karpały w kwocie 1.578 zł. 45 ct., należących się gminie m. Lwowa. (Al. 16.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Tiutków w pow. Trembowelskim o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Iwasia Greczyły w kwocie 49 zł. 67 ct., należących się gminie m. Lwowa. (Al. 17.)

Wnoszę odesłanie tych wszystkich sprawozdań do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał 1897 r. (Al. 18.)

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz: Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej z poleceniem, aby na jednym z najbliższych z posiedzeń, bez oddawania sprawozdania do druku, ustnie zdała sprawę.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z preliminarzem funduszu krajowego na r. 1897. (Al. 19.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z zamknięciem rachunków funduszu krajowego za r. 1895. (Al. 20.)

Wydział krajowy wnosi te sprawozdania odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacji krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie. (Al. 21.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. Romanowicz: Wydział krajowy wnosi odesłać to sprawozdanie do komisji szkolnej.

Marszałek. Dyskusja otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie restauracji starożytnego kościoła OO. Bernardynów w Przeworsku. (Al. 22.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencji na budowę szkoły polskiej w Białej. (Al. 23.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wniosku p. Osuchowskiego i petycji komitetu dla niesienia pomocy Zakładowi wychowawczemu dla niezamożnych dziewcząt w Łomnej, przez ś. p. ks. arcybiskupa Felińskiego założonemu. (Al. 24.)

Pod względem formalnym wnosząc odesłanie tych trzech sprawozdań do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji komitetu budowy internatu dla kandydatów seminarium nauczycielskiego w Tarnopolu w przedmiocie udzielenia subwencji na cele budowy tegoż internatu. (Al. 25.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz: Wydział krajowy wnosi: Wys. Izba raczy to sprawozdanie odesłać do komisji szkolnej.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie odpisania gminie miasta Gródka zaległej prestacji na

plące nauczycieli w kwocie 4.414 zł. 1 ct. (Al. 26.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos. Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz: Wydział krajowy wnosi: Wysoka Izba raczy to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusja otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kształcenia kandydatów na nauczycieli religii izraelskiej przy szkołach ludowych. (Al. 27.)

Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji szkolnej.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. Romanowicz (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycjach kilku gmin w przedmiocie znizienia prestacji na plące nauczycieli. (Al. 28.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji tymczasowego nauczyciela Teofila Łopatyńskiego o przyznanie emerytury w drodze łaski i trzech wdów po nauczycielach o udzielenie darów z łaski. (Al. 29.)

Wydział krajowy wnosi odesłanie tych sprawozdań do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Al. 30.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi, to sprawozdanie odesłać do komisji przemysłowej.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wy-

działu krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (Al. 31.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz**. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji górniczej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie Wydziału krajowego o zarządzie sprzedaży soli warzonki. (Al. 32.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz**. Wydział krajowy wnosi, Wysoka Izba raczy odesłać to sprawozdanie do komisji solnej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Głos ma sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward **Jędrzejowicz** (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowlı wodnych. (Al. 33.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji górnego Dniestru z dopływami. (Al. 34.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji potoku Ciszówki-Olszanki. (Al. 35.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. (Al. 36.)

Wydział krajowy wnosi, Wysoka Izba raczy odesłać te sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, p. sprawozdawcy zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward **Jędrzejowicz** (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. (Al. 37.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zmianie § 112. statutu Banku krajowego. (Al. 38.)

Wnoszę odesłanie tych sprawozdań do komisji Bankowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward **Jędrzejowicz** (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych tudzież o gorzelnı i folwarku w Dublinach. (Al. 39.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. (Al. 40.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o założeniu szkoły ogrodniczej w Zaleszczykach. (Al. 41.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włókniстых w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie. (Al. 42.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego. (Al. 43.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła w Galicyi. (Al. 44.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach krajowych wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego i instruktora mleczarstwa. (Al. 45.)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zarządzie krajowych składów publicznych połączonych ze składami wolnemi w Krakowie i we Lwowie. (Al. 46.)

Wnoszę odesłanie tych sprawozdań do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu działalności Towarzystwa Kółek rolniczych przez kraj. (Al. 47.)

Sprawozdawca poseł Edward **Jędrzejowicz** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward **Jędrzejowicz**. Wnoszę odesłanie tego do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce

rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kredycie włościańskim. (Al. 48.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę odesłanie tego do komisji bankowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek posła sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie tępienia myszy polnych. (Al. 49.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Edward Jędrzejowicz. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek posła sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reformy ustawy drogowej. (Al. 50.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Chamiec. Wnoszę, aby to sprawozdanie przekazać komisji drogowej.

Marszałek Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek posła sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania praw emerytury droźnikom dróg krajowych. (Al. 51.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Chamiec. Wnoszę aby to sprawozdanie przekazać komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek posła sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o etacie krajowego biura kolejowego. (Al. 52.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Chamiec. Wnoszę aby to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek posła sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kredytów nadzwyczajnych na ukończenie budowy kliniki medycznej i chirurgicznej, domu administracyjnego i adaptacyj. (Al. 53.)

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Hoszard. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek posła sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektu ustawy zarządzającej stosunki prawne szpitali powszechnych i publicznych. (Al. 54.)

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Hoszard. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji sanitarnej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek posła sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych. (Al. 55.)

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Hoszard. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji sanitarnej

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek posła sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia (Józefitek) o subwencję lub bezprocentową pożyczkę 10.000 zł. na dokończenie nowego budynku dla chorych nieuleczalnych. (Al. 56.)

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Hoszard Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek posła sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dwu posad aplikantów w kancelaryi szpitala św. Łazarza w Krakowie. (Al. 57.)

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Hoszard. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek posła sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby Władysława Piotrowa odźwiernego przy bramie wjazdowej Zakładu Kulparkowskiego o przyznanie mu poborów i praw przysługujących etatowemu portyerowi Zakładu. (Al. 58.)

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Hoszard. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek posła sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1895 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na r. 1897. (Al. 59.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek posła sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia gmin Podciemne, Kuhajów, Zagórze, Wołków i Żyrawka z okręgu Sądu powiatowego w Winnikach a przydzielenie ich do okręgu Sądu powiatowego we Lwowie. (Al. 60.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie

tego sprawozdania do komisji prawniczej

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gminy Pasierbiec z okręgu powiatu politycznego w Bochni do okręgu powiatu politycznego w Limanowej (Al. 61.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Borek szlachecki, Ochodza, Łacimiech, Żelczyna, Gołuchowice, Krzecin i Polanka-Haller z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwarii i c. k. Starostwa wadowickiego a przydzielenia ich do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie i c. k. Starostwa w Podgórzu (Al. 62.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zakupu domu pod Nr. 384 w Czortkowie na pomieszczenie posterunku c. k. żandarmerji. (Al. 63.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o utworzeniu c. k. Sądu obwodowego w Tarnobrzegu. (Al. 64.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos. Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyniemy wniosek p. Sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Złożoną została interpelacya do łaski marszałkowskiej, proszę p. sekretarza o jej odczytanie.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego
we Lwowie.

Ponieważ choroby stadne, jako to: racicowa i pyskowa u trzody chlewnej z każdym rokiem coraz więcej się pojawiają przez co czynią egzystencyę rolników galicyjskich wprost niemożliwą, która po największej części jest oparta na hodowli trzody, dla której wskutek chwilowej słabości zamykają się nie tylko okolice targi, ale nawet targi i rynki zagraniczne bądźto sąsiednich krajów jak n. p. Szląsk, Czechy, Morawia lub Austria, bądź też sąsiadnych państw jak Prusy i t. p.

Podpisani niżej zapytują ze względu na nieszkodliwość tejże zarazy racicowej i pyskowej na konsumcyę trzody, także chorobą zarażonej, czy nie byłby gotów zarządzić ścisłego badania pod względem istoty tejże słabości i szerzenia jej, i na podstawie rychłych badań orzec stanowczo wynik dochodzenia co do szkodliwości lub nie. słabości tejże, a wreszcie drogą ustawodawstwa państwowego nierogaczna w miejscowościach zarażonych za wynagrodzeniem z funduszów państwa miałyby być wybijaną i konsumowaną? t. j. aby w każdym razie wolny odbył na tego rodzaju trzodę zabezpieczyć?

Lwów, dnia 28. grudnia 1896.

Interpelant:

F. Kramarczyk m. p.

Data, Żardecki, Wodzicki, Potoczek, Nowakowski, Bojko, F. Krempa, A. Wachnianin, Barwiński, Niebyłowiec, Winniczuk, Wójcik, Okuniewski, Hamorak, Zajączkowski, Ostapczuk.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu. Proszę jeszcze p. sekretarza o odczytanie listu p. Stanisława Dzieduszyckiego.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Excellencyo

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku.

Mam zaszczyt zawiadomić Waszą Excellencyę, że niniejszem pismem składam do łaski Marszałkowskiej mandat do Sejmu

krajowego, powierzony mnie przez kurję właścicieli większych posiadłości obwodu Kołomyjskiego.

Z najgłębszem uszanowaniem
Stanisław Dzieduszycki.

Marszałek. Zawiadomię o tem JE. p. namiestnika. Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Porządek dzienny

2. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu
Sejmu galicyjskiego,
które się odbędzie
we Wtorek dnia 29. grudnia 1896 o godz.
10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1895/96.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1895/96.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie państwowych szkół przemysłowych w Galicyi w roku szkolnym 1895/96.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

4. Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

5. Wybór komisji, a mianowicie:

komisji budżetowej . . .	z 21 członków		
" administrac. . .	" 15	"	
" gospod. kraj. . .	" 19	"	
" gminnej . . .	" 15	"	
" drogowej . . .	" 15	"	
" szkolnej . . .	" 17	"	
" kolejowej . . .	" 15	"	
" petycyjnej . . .	" 23	"	
" prawniczej . . .	" 15	"	
" przemysłowej . . .	" 11	"	
" sanitarnej . . .	" 9	"	
" bankowej . . .	" 13	"	
" solnej . . .	" 9	"	
" górniczej . . .	" 9	"	
" podatkowej . . .	" 11	"	

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu czortkowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Białej.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Tarnopola.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu sanockiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm

krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu stanisławowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu tarnopolskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Marszałek. Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 15 z południa).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

2. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 29. grudnia 1896.

T R E Ś Ć:

Urlop p. Reya.

Spis petycyj.

Interpelacya p. Krempe w sprawie postępowania poborcy podatkowego w Mielcu.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie soli bydłowej.

Interpelacye p. Potoczka do rządu i do Wydz. krajowego w sprawie zarządzeń weterynaryjskich, szkodliwych dla gospodarstwa wiejskiego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1895/96.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1895/96.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie państwowych szkół przemysłowych w Galicyi w roku szkolnym 1895/96.

Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

Wybór komisyj: budżetowej, administracyjnej, gospodarstwa krajowego, gminnej, drogowej, szkolnej, kolejowej, petycyjnej, prawniczej, przemysłowej, sanitarnej, bankowej, solnej, górniczej i podatkowej.

Interpelacya p. Szweda o regulacyę Soły.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełnianym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości obwodu czortkowskiego i uznanie ważności wyboru p. Kaź. Horodyskiego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Białej i weryfikacya wyboru p. Rosnera.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełnianym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Tarnopola i uznanie ważności wyboru p. Rittnera.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełnianym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu sanockiego i uznanie ważności wyboru p. Milana.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełnianym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich pow. stanisławowskiego.

Głosy pp. Okuniewskiego, Winniczuka i sprawozdawcy Wereszczyńskiego.

Uznanie ważności wyboru p. Winniczuka.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego.

Głosy pp. Okuniewskiego, Łosia, Skalkowskiego, Stadnickiego, ponownie Okuniewskiego i sprawozdawcy Wereszczyńskiego.

Uznanie ważności wyboru p. Starzyńskiego.

Wniosek p. Merunowicza w sprawie regulacyi Peltwy.

Wniosek p. Mycielskiego o urządzenie krajowej targowicy bydła opasowego.

Wniosek p. Średniawskiego w sprawie zalesienia nieużytków.

Interpelacya p. Cieleckiego w sprawie nosaczyny, panującej w pow. skałackim.

Porządek dzienny 3. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 45 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: Włodzimierz hr. Łoś, c. k. radca dworu.

Sekretarze pp.: Górski, Niezabitowski Stanisław, Karatnicki, Urbański.

Obecnych posłów 130.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół pierwszego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzenia. Posłowi Reyowi udzieliłem dwudniowego urlopu. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 29. grudnia 1896.

1. L. s. 79. Wydział powiatowy w Trembowli, przez p. Olpińskiego, w sprawie budowy odnogi kolejowej z Dereńówki przez Janów do Budzanowa — do komisji kolejowej.
2. L. s. 80. Wydział pow. w Nadwórnej, przez p. Mandyczewskiego, o subwencyę do wysokości 70% rzeczywistych kosztów budowy drogi gm. Nadwórna-Łączyn — do komisji drogowej.
3. L. s. 81. Wydział pow. w Samborze, przez p. Sozańskiego, w sprawie utworzenia instytucji weterynarzy okręgowych — do komisji gospodarstwa krajowego.
4. L. s. 82. Wydział pow. w Jarosławiu, przez p. Czartoryskiego, j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
5. L. s. 83. Mieszkańcy gmin Wołczego, Żukotyń, Bereźka i Łomny, przez p. Osuchowskiego, o regulacyę rzeki Dniestru — do komisji gospodarstwa krajowego.
6. L. s. 84. Gminy Jasień, Śliwka, Niebyłów, Perehińsko, Słoboda, Równia, Tużylów, Dołha, Berłohy i Tupilsk, przez p. Niebyłowca, o regulacyę rzeki Łomnicy — do komisji gospodarstwa krajowego.
7. L. s. 85. Gmina Łączki, przez p. Romera, o regulacyę potoku Czarnej Wody — do komisji gospodarstwa krajowego.
8. L. s. 86. Gmina Łącko, przez tegoż p., j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
9. L. s. 87. Gmina m. Oświęcimia, przez p. Kramarczyka, o przedłużenie prawa poboru opłat od trunków spirytusowych w obręb miasta sprowadzanych — do komisji administracyjnej.
10. L. s. 88. Gmina m. Delatyna, przez p. Mandyczewskiego, o prawo poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych wprowadzanych do miasteczka — do komisji administracyjnej.
11. L. s. 89. Gmina Tychowice, przez p. Czeczka, o wydzielenie z okręgu sądowego w Skawinie a przydzielenie do okręgu sądowego w Podgórzu — do komisji prawniczej.
12. L. s. 90. Gmina Bonarówka, przez p. Gorayskiego, o wyłączenie z okręgu politycznego w Krośnie a przydzielenie do okręgu politycznego w Strzyżowie — do komisji administracyjnej.
13. L. s. 91. Zwierzchność gminna w Kamionce strumikowej, przez JE. Marszałka krajowego St. Badeniego, o zniesienie prestacyi szkolnej na płace nauczycieli — do komisji budżetowej.
14. L. s. 92. Gmina Niesmycze, przez p. Wachnianina, o zniesienie prestacyi na płace nauczycieli — do komisji budżetowej.
15. L. s. 93. Gmina Białobrzegi, przez p. Gorayskiego, przeciw utworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
16. L. s. 94. Gmina Berehy, przez p. Wiktora, o subwencyę w kwocie 3500 zł. dla włościan dotkniętych gradobiciem — do komisji budżetowej.
17. L. s. 97. Gmina Suszno, przez J. E. Marszałka krajowego St. Badeniego, o przyjęcie kosztów utrzymania Józefa Flamera na fundusz krajowy — do komisji budżetowej.
18. L. s. 98. Obszar dworski w Wojaszówce, przez p. Trzecieckiego, o wydzielenie go z powiatu strzyżowskiego i sądu pow. w Frysztaku a przydzielenie do c. k. Starostwa i Sądu pow. w Krośnie — do komisji administracyjnej.
19. L. s. 99. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“, przez p. Vayhingera, o zasiłek na dokończenie budowy i urządzenie sali gimnastycznej — do komisji budżetowej.
20. L. s. 100. Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“ w Krakowie, przez p. Weigla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
21. L. s. 101. Stowarzyszenie rękodzielników w Trembowli, przez p. Olpińskiego, w sprawie uchylecia wadliwości ustawy przemysłowej — do komisji przemysłowej.

22. L. s. 102. Stowarzyszenie rękodzielników w Przemyśle, przez p. Dworskiego, j. w. — do komisji przemysłowej.
23. L. s. 103. Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców w Nowym Targu, przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego, o uwolnienie od obowiązku płacenia zasiłku na szkołę przemysłową w Nowym Targu — do komisji przemysłowej.
24. L. s. 104. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, przez p. Górskiego, o subwencyę w kwocie 1.000 zł. — do komisji budżetowej.
25. L. s. 105. Towarzystwo Muzeum tatrzańskiego w Zakopanem, przez posła Czarkowskiego-Golejewskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
26. L. s. 106. Dyrekcya galic. Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie, przez p. Merunowicza, o utworzenie zakładów poprawczych i przymusowej pracy — do komisji administracyjnej.
27. L. s. 107. Wydział Klubu konserwatywnego w Krakowie, przez p. Górskiego, w sprawie zwołania ankiety agrarnej — do komisji gospodarstwa krajowego.
28. L. s. 108. C. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie, przez p. Czecha, o stypendyum dla stypendystów rządowych, słuchających wykładów o uprawie roślin pastewnych — do komisji budżetowej.
29. L. s. 109. To samo, przez tegoż p., o subwencyę w kwocie 2.000 zł. na utworzenie posady instruktora hodowli — do komisji budżetowej.
30. L. s. 110. To samo, przez tegoż p., o podwyższenie dotychczasowej subwencyi do kwoty 5.000 zł. na cele Towarzystwa — do kom. budżetowej.
31. L. s. 111. Wydział ruskiej Bursy w Stryju, przez p. Sawczaka, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
32. L. s. 112. Diacy cerkiewni pow. Kamionki strum., przez J. Em. ks. kardynała Sembratowicza, o uregulowanie płac — do komisji administracyjnej.
33. L. s. 113. Zygmunt Turteltaub, naucz. religii mojżeszowej w Dolinie, przez p. Niebyłowca o policzenie lat służby. — do komisji szkolnej.
34. L. s. 114. Sabina Hoffmanówna, kieruj. nauczycielka szkoły im. Elżbiety we Lwowie, przez p. Merunowicza j. w. — do komisji szkolnej.
35. L. s. 115. Franciszek Popiel, emeryt. nauczyciel w Tarnowie, przez p. Vayhingera j. w. — do komisji szkolnej.
36. L. s. 116. Wojciech Kurek, nauczyciel w Działczu przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego j. w. — do komisji szkolnej.
37. L. s. 117. Bolesława Bieńkowska, młod. nauczycielka przy szkole wydziałowej im. Elżbiety we Lwowie przez p. Goldmana o stypendyum, — do komisji budżetowej.
38. L. s. 118. Jadwiga Stanisława Lang, praktykantka do nauki robót ręcznych w szkole żeńskiej we Lwowie, przez p. Goldmana o stypendyum — do komisji budżetowej.
39. L. s. 119. Ludwika Hanulowa, wdowa po nauczycielu w Przemyśle, przez p. Dworskiego o datek z łaski na wychowanie dzieci — do komisji budżetowej.
40. L. s. 120. Rozalia Piotrowska wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. we Lwowie, przez p. Skalkowskiego o dar z łaski, — do komisji budżetowej.
41. L. s. 121. Maryanna Wicherek, b. posługaczka szpitala św. Łazarza w Krakowie przez p. Paszkowskiego o stałe zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
42. L. s. 122. Stanisława Bieńkowska, wdowa po starszym inżynierze Wydziału kraj. we Lwowie przez p. Chamca o podwyższenie płacy emerytalnej — do komisji budżetowej.
43. L. s. 123. Joanna i Leontyna Sapałaczynskie siostry b. rewidenta rachunkowego Wydziału kraj. we Lwowie przez p. Sawczaka o stały dar z łaski — do komisji budżetowej.
44. L. s. 124. Rozalia Smereczyńska w Nowym Targu przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
45. L. s. 125. Kinga Haidinger ksieni klasztoru św. Kingi w Starym Sączu przez p. Romera o subwencyę dla 6 klasowej szkoły żeńskiej, utrzymywanej przy klasztorze — do komisji budżetowej.
46. L. s. 126. Ferdynand Moralski, przełożony klasztoru OO. Bernardynów w Sokalu, przez p. Polanowskiego o subwencyę na restauracyę kościoła — do komisji budżetowej.
47. L. s. 127. Dr. Bolesław Nodzyński, sekundaryusz przy szpitalu w Bochni, przez p. Hoszarda o jednorazową subwencyę na podróz naukową — do komisji budżetowej.

48. L. s. 128. Izaak Langer, b. dzierzawca myta drogowego w Nowymtargu przez p. Potoczka o przyjęcie oferty jego na dzierzawę myt. krajowych — do komisji drogowej
49. L. s. 129. Leon Dżutyński proboszcz w Łapszynie przez J. Em. ks. Kardynała Sembratowicza o subwencyę na wydawnictwo „książek misyjnych“ — do komisji budżetowej.
50. L. s. 130. Ludomir Benedyktowicz w Krakowie przez p. Weigla o subwencyę — do komisji budżetowej
51. L. 131. Francisek Krasuski w Krakowie przez p. Weigla o wsparcie w drodze łaski — do komisji budżetowej.

Marszałek. Wniesiono do łaski marszałkowskiej interpelacye. Proszę o ich odczytanie.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego.

Poborca urzędu podatkowego w Mielcu obchodzi się ze stronami w sposób nieodpowiadający godności człowieka. Nietylko nie chce on pod lada błahym pozorem w dniach wyznaczonych przez siebie do poboru podatków od stron takowego odbierać, ale w dodatku strony słownie i czynnie przytem i wójtów znieważa, a nawet za pomocą policji miejscowej, w godzinach urzędowych utrudnia stronom przychodzącym do płacenia podatku, wstęp do urzędu.

Zważywszy, iż szykanowanie i brutalne obchodzenie się ze stronami w urzędach podatkowych były już poprzednio przedmiotem licznych zażaleń;

zważywszy, że krajowa Dyrekcyja skarbu uznawała odnośne zażalenia za słuszne i celem położenia tamy podobnym nadużyciom wydała w listopadzie 1895 okólnik do wszystkich podwładnych jej, okręgowych Dyrekcyi skarbu i urzędów podatkowych, w którym szczególnie nacisk położyła na to, by z włóścianami w urzędach podatkowych postępowano poważnie i grzecznie;

zważywszy, że strony ponoszące tak ciężkie ofiary na rzecz Skarbu, mają prawo żądać, by ich w urzędzie podatkowym przynajmniej po ludzku traktowano;

zważywszy wreszcie, że postępowanie poborcy podatkowego w Mielcu wywołało wśród płacących podatek w powiecie zgorzienie, oburzenie i uzasadnione powątpiewanie w skuteczność powyższego okólnika krajowej Dyrekcyi skarbu w powiecie mieleckim.

Zapytują podpisani Wysoki c. k. Rząd, czy zechce położyć tamę nadużyciom poborcy podatkowego w Mielcu i strony płacące podatek uwolnić od brutalnego obchodzenia się z jego strony.

We Lwowie dnia 29. grudnia 1896.

Interpelujący:

Franciszek Krempa.

Dr. Bernadzikowski, Data, Potoczek, Styła, Nowakowski, M. Warzecha, A. Średniawski, G. Milan, Hamorak, Bojko, Wójcik, W. Szwed, Kramarczuk, Winniczuk.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie drugiej interpelacyi.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

Ponieważ od lat kilkunastu cała ludność rolnicza w Galicyi domaga się u Wysokiego Rządu taniej soli bydłowej celem podniesienia własnego chowu bydła, a pomimo tego powiaty położone zdala od salin rządowych żadnego skutku doczekać się nie mogą.

Dlatego podpisani zapytują, czy Wysoki Rząd nie raczyłby ułatwić zaopatrywanie hodowców bydła w sól bydłową po niższych cenach w myśl uchwał powziętych przez Wysoki Sejm z dnia 31. stycznia 1895, w pierwszym rządzie przez zakładanie powiatowych składów soli bydłowej? i to w jak najkrótszym czasie.

Lwów, dnia 29. grudnia 1896.

Interpelujący:

F. Kramarczyk w. r.

Potoczek, Data, Ostapczuk, Nowakowski, Warzecha, A. Styła, A. Wachnianin, Żardecki, F. Krempa, Niebyłowicz, Winniczuk, Wójcik, Bojko, Barwiński, Okuniewski.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię Panu komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie dalszej interpelacyi.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego.

1. Zważywszy, że zarządzenia policyjne przeciw zarazie pyskowej i racicowej przybrały takie rozmiary, że wyrządzają więcej szkody w gospodarstwie krajowem, aniżeli je sama zaraza sprawić może;

2. zważywszy, że te chociaż z tych surowe zarządzenia, nie osiągają celu, a mianowicie nie chronią przed dalszymi zakazami krajów sąsiednich;

3. zważywszy, że te zakazy krajów sąsiednich przeciw Galicyi, nietylko niemają podstawy prawnej w ustawie o zarazach

bydłęcych z r. 1880, ale nadto uwłaczają powadze tutejszej władzy krajowej, jakoby takiej, na której zarządzeniach polegać nie można.

Zapytujemy Wysoki Rząd, co uczynić zamysła, aby 1. ochronić kraj od tak wielkich strat wskutek zarządzeń przeciw zarazie pyskowej i 2. ochronić kraj od takich nieprawidłowości, które w jednolitem a nie federacyjnym państwie miejsca mieć nie powinny.

We Lwowie dnia 29. grudnia 1896.

Interpelujący:

Stanisław Potoczek.

Kramarczuk, Data, Żardecki, Warzecha, Wójcik, W. Szwed, Dr. Bernadzikowski, Nowakowski, Klemensiewicz, Milan, Dr. Olpiński, Winniczuk, Ostapczuk, Niebyłowiec, Bojko, Styła, Krempa, Średniawski, Hamorak.

Marszałek. Interpelację tę przesłał p. komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie interpelacji do Wydziału krajowego.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

Interpelacja
do Wydziału krajowego.

1. Zważywszy, że zarządzenia policyjne przeciw zarazom bydłowym, a w szczególności przeciw zarazie pyskowej i racicowej przybrały takie rozmiary, że w wysokim stopniu szkodliwe są dla chowu i dla sprzedaży bydła i trzody chlewnej;

2. zważywszy, że przez niektóre z tych zarządzeń, a mianowicie przez te, które poszczególne kraje (jak n. p. Szląsk, Czechy, Niższa Austria i t. d.) z własnego punktu widzenia przeciw przywozowi galicyjskiemu wydają, tenże chów galicyjski na łaskę i niełaskę tych poszczególnych krajów zostaje skazany i od tychże staje się zależny;

3. zważywszy, że tego rodzaju zarządzenia krajów austriackich, zaczynające się zwykle od słów: ze względu na stan zarazy pyskowej w Galicyi zabrania się wprowadzać... to i owo... — nie mają podstawy prawnej, albowiem a) w §. 26 ustawy o zarazie pyskowej nie są postanowione, ani uwzględnione, b) w żadnym innym §-fie ustawy o zarazach bydłowych nie są wymienione, ani przewidziane, — c) jeden jedyny §. 5. tejże ustawy opiewający tak: „gdy w kraju sąsiednim wybuchnie zaraźliwa choroba zwierząt w takich rozmiarach, iż zagraża bydłu krajowemu i obawiać się należy przywleczenia jej do tutejszego okręgu, władza administracyjna krajowa zabronić może wprowadzenia“... postanowiony jest przeciw krajom, gdzie ustawa austriacka nie obowiązuje — jak to zresztą

rozstrzygnął Najwyższy Trybunał orzeczeniem z 22. marca 1892, l. 2.694;

4. zważywszy tedy, że tego rodzaju zarządzenia sąsiednich krajów są nie tylko szkodliwe dla nas, ale bezprawne, stawiające Galicyę co do handlu bydła w położenie krajów zagranicznych, co się nie zgadza z istotnym stanem rzeczy;

5. zważywszy, że to jedyne pole, na którym my możemy konkurować z krajami austriackimi, to jest chów i handel bydła, uczyniono w ten sposób sztucznie zależnem od rządów krajowych — zapytujemy Wysoki Wydział krajowy: Czy celem zabezpieczenia praw kraju, oraz interesu chowu i handlu krajowego wniósł sprzeciwienie przeciw tego rodzaju gospodarce, aż do Najwyższego Trybunału — i co wogóle w tej sprawie uczynił?

Lwów, dnia 29. grudnia 1896.

Stanisław Potoczek w. r.

F. Kramarczyk, J. Data, M. Warzecha, Wójcik, W. Szwed, Dr. Bernadzikowski, Nowakowski, Średniawski, G. Milan, Żardecki, Klemensiewicz, Dr. Olpiński, Niebyłowiec, Bojko, A. Styła, F. Krempa, Hamorak, Winniczuk, Ostapczuk.

Marszałek. Interpelację przesłał Wydziałowi krajowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1895/96. (Al. 65.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz**. Przesłane Wydziałowi krajowemu sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1895/96 wnosi Wydział krajowy, ażeby Wys. Izba odesłać raczyła do komisji szkolnej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji szkolnej. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1895/96. (Al. 66.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz**. Wnoszę odesłanie przesłanego nam przez Radę szkolną krajową sprawozdania o stanie szkół średnich w r. szkolnym 1895/96 do komisji szkolnej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie państwowych szkół przemysłowych w Galicyi w roku szkolnym 1895/96. (Al. 67.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos. Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Przesłane nam przez Radę szkolną krajową sprawozdanie o stanie państwowych szkół przemysłowych w Galisyi w roku 1895/96, raczy Wysoka Izba odesłać do komisji przemysłowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następują wybory mianowie punkt czwarty: wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów i punkt piąty: wybór komisji a mianowicie:

komisji budżetowej . . .	z 21 członków	
„ administrac. . .	15	„
„ gospod. kraj. . .	19	„
„ gminnej . . .	15	„
„ drogowej . . .	15	„
„ szkolnej . . .	17	„
„ kolejowej . . .	15	„
„ petycyjnej . . .	23	„
„ prawniczej . . .	15	„
„ przemysłowej . . .	11	„
„ sanitarnej . . .	9	„
„ bankowej . . .	13	„
„ solnej . . .	9	„
„ górniczej . . .	9	„
„ podatkowej . . .	11	„

Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Koziębrodzki. Proszę o głos.

Marszałek. P. hr. Koziębrodzki ma głos.

P. hr. Koziębrodzki. Proszę Wysoką Izbę, iżby uchwalić raczyła, aby komisya administracyjna powiększoną została o czterech członków, szkolna o jednego, sanitarna o trzech, górnicza o jednego, podatkowa o jednego.

Marszałek. P. hr. Koziębrodzki stawia wniosek powiększenia komisji administracyjnej o czterech członków, szkolnej, górniczej, podatkowej o jednego, sanitarnej o trzech. Czy żąda kto głosu?

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. Bojko. Wnoszę, by do komisji drogowej wybrać jeszcze jednego członka

więcej i by nim mógł być członek stronnictwa włościańskiego.

Marszałek. Podam najpierw do głosowania wniosek p. Koziębrodzkiego a później p. Bojki.

Kto przyjmuje wniosek p. Koziębrodzkiego zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek p. Bojki, by komisya drogowa powiększyć jeszcze o jednego członka, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Na skrutatorów upraszam pp. Czaykowskiego Władysława, Horodyskiego, Dzie duszyckiego Klemensa, Wójcika, Olpińskiego i ks. Niebyłowca. Zwracam uwagę szanownych Panów, że w propozycji wyborów do komisji, które macie Panowie przed sobą uwzględniony już jest wniosek p. Koziębrodzkiego nie zaś p. Bojki. Wskutego proponuję, aby wybór jednego członka do komisji drogowej odbył się na jutrzejszem posiedzeniu. Czy żąda kto głosu.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Z uwagi, że porozumienie co do tego, kto ma być wybrany do komisji drogowej, jest dość bliskie, możeby Jego Ekscelencya Marszałek zarządzić raczył wybór wszystkich komisji prócz drogowej, a na komisya drogowa oddalibyśmy osobno kartki. W ten sposób sprawa byłaby załatwiona.

Marszałek. Wskutek tej propozycji postąpimy w następujący sposób. Przedewszystkiem proszę oddawać kartki na sekretarzy, kwestorów, rewidentów i członków wszystkich innych komisji prócz komisji drogowej.

Proszę Panów oddawać kartki. (Po zebraniu kartek i przeprowadzeniu skrutynium).

Proszę o odczytanie wyniku skrutynium.

P. Dr. Olpiński. Głosujących było 103 posłów, absolutna większość 52. Jednogłośnie zostali wybrani sekretarze, kwestorowie, rewidenci — tudzież wszystkie komisye prócz drogowej. A mianowicie:

Sekretarze: Karatnicki, Niezabitowski Stan., Tarnowski Zdzisław, Urbański.

Kestorowie: Korytowski, Michalski, Torosiewicz Emil, Wachnianin.

Rewidenci: Data, Dzie duszycki Klemes, Goldmann, Merunowicz, Niebyłowicz, Olpiński, Rudrof, Siemiginowski, Stecki, Szeliski, Vayhinger, Zajączkowski.

Do komisji budżetowej wybrani pp.: Abrahamowicz, Barwiński, Dunajewski, Goldmann, Jędrzejowicz Stanisław, Jordan, Kozłowski, Madeyski, Marchwicki, Nieza-

bitowski Stanisław, Paszkowski, Piniński, Potoczek, Potocki Andrzej, Rotter, Scipio, Skrzyński Adam, Skałkowski, Szczepanowski, Zagórski, Zajączkowski.

Do komisji administracyjnej wybrani: Czaykowski sen., Dzieduszycki Klemens, Dworski, Górski, Jędrzejowicz Adam, Koziebrodzki, Krzysztofowicz, Małachowski, Onyszkiewicz, Okuniewski, Paszkowski, Pilat, Rozwadowski, Sozański, Szeptycki, Trzeciecki, Wiktor, Wodzicki, Wójcik.

Do Komisji gospodarstwa krajowego wybrani: Brykczyński, Czeż, Data, Gorayski, Jędrzejowicz Franciszek, Krański, Mycielski, Obertyński, Polanowski, Puzyna Julian, Potocki, Rayski, Stadnicki Stanisław, Schnell, Tarnowski Zdzisław, Teodorowicz, Vivien, Wiśniewski, Zamoyski.

Do komisji gminnej: Bojko, Brunicki, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtman, Górski, Jaworski, Kulczycki, Michałowski, Merunowicz, Pilat, Pogonowski, Romer, Stadnicki, Torosiewicz Mikołaj, Zaleski.

Do komisji szkolnej: Brunicki, Cielecki, Czartoryski, Dzieduszycki Karol, Dzieduszycki Wojciech, Ks. Komarnicki, Kramarczyk, Kreutz, Madeyski, Pilat, Biskup Puzyna, Rayski, Rey, Solecki, Soleski, Tarnowski Stanisław, Wachnianin, Zoll.

Do Komisji kolejowej: Czarkowski, Horodyski, Jędrzejowicz Adam, Korytowski, Męciński, Merunowicz, Niebyłowicz, Osuchowski, Potocki Andrzej, Rapoport, Skrzyński Zdzisław, Szczepanowski, Vayhinger, Vivien, Zaleski.

Do Komisji petycyjnej: d'Abancourt, Bielański, Bojko, Dzieduszycki Karol, Dzieduszycki Klemens, Hamorak, Klemensiewicz Kostheim, Krempa, Michalski, Niezabitowski Witold, Nowakowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Siemiginowski, Słotwiński, Średniawski, Styła, Teodorowicz, Tyszkowski, Vayhinger, Winniczuk, Żardecki.

Do Komisji prawnej: d'Abancourt, Czaykowski jun., Fruchtman Jahl, Karatnicki, Klemensiewicz, Loewenstein, Niezabitowski Stanisław, Paszkowski, Piniński, Rudrof, Stecki, Vayhinger, Weigel, Zoll.

Do Komisji przemysłowej: Czaykowski sen., Czeż, Goldmann, Michalski, Michałowski, Niezabitowski Witold, Ostapczuk, Rotter, Szczepanowski, Weigel, Żardecki.

Do Komisji sanitarnej: Bernadzikowski, Gołuchowski, Jakliński, Jordan, Kozłowski, Madeyski, Olpiński, Onyszkiewicz, Słotwiński, Średniawski, Trzeciecki, Vivien.

Do Komisji bankowej: Abrahamowicz, Dworski, Gorayski, Mandyczewski, Marchwicki, Loewenstein, Polanowski, Rapo-

port, Rozwadowski, Scipio, Skałkowski, Weigel, Żardecki.

Do komisji solnej: Dzieduszycki Klemens. Korytowski, Merunowicz, Mandyczewski, Słotwiński, Urbański, Warzecha, Winniczuk, Zamoyski.

Do komisji górniczej: Bielański, Gorayski, Kreutz, Marchwicki, Obertyński, Ochrymowicz, Skrzyński Adam, Szczepanowski, Wiktor, Wiśniewski.

Do Komisji podatkowej: Abrahamowicz, Gołuchowski, Jaworski, Jędrzejowicz Adam, Krański, Milan, Loewenstein, Okuniewski, Skałkowski, Szeliski, Szeptycki, Weigel.

Marszałek. Są przeto wszystkie Komisje wybrane. Zanim przystąpimy do wyboru Komisji drogowej, ponieważ pod tym względem jeszcze trwają narady, proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji w międzyczasie wniesionej

Sekretarz p. **Niezabitowski Stanisław** (czyta):

Interpelacja

do JW. Pana Komisarza rządowego.

O regulację rzeki Soły upominano się już w Wysockim Sejmie kilkakrotnie, wskutek czego w roku 1893 Wysoki c. k. Rząd zgodził się na projekt regulacyjny rzeki Soły wraz z dopływami na przestrzeni od mostu kolejowego w Milówce aż do ujścia Wisły pod Oświęcimem, a następnie na ostatniej sesji upłynionego peryodu padła uchwała Wysokiego Sejmu tej treści:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zaprojektowaną regulację rzeki Soły w ciągu roku 1895 przeprowadził“ — a mimo tego zarządzenia regulacja owa, ani przeprowadzona, ani nawet rozpoczęta, nie została.

Ponieważ rzeka Soła należy do rzek górskich i podczas każdego większego wezbrania wód, niszczy nie tylko zasiane plony, ale nadto bystrzym pędem wody rujnuje przyległe urodzajne grunta pozostawiając tylko kamienie i nieużytki, dlatego podpisani zapytują, dlaczego uchwała dotycząca nie jest wykonaną i o ile i kiedy Wysoki c. k. Rząd jest skłonny do przystąpienia i rozpoczęcia robót regulacyjnych około rzeki Soły, a względnie i Koszarawy wraz z dopływami?

Interpelujący:

W. Szwed.

Bojko, Wójcik, Styła, Winniczuk, Potoczek, Kramarczyk, Żardecki, Krempa, Data, Nowakowski, Średniawski, G. Milan, Warzecha, Ostapczuk.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię Komisarzowi rządowemu.

Czy jest już porozumienie co do komisji drogowej?

P. hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. hr. Piniński. Z powodu, że niektórzy pp. posłowie w prywatnem porozumieniu przyszli do przekonania, że należałoby wobec uchwalonego podwyższenia liczby członków komisji drogowej, liczbę tę jeszcze powiększyć, przeto wnoszę, zawieszenie posiedzenia na pięć minut w celu porozumienia się.

Marszałek. Jeżeli nikt się nie sprzeciwia, w takim razie zawieszam posiedzenie na pięć minut.

(Po przerwie.)

Zawieszone posiedzenie otwieram na nowo. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. hr. Stadnicki. Ze względu na postawiony przez posła Bojkę wniosek, którego słusność grono posłów uznało i Sejm cały uznać winien, ze względu na rzeczywistość wyjątkowej wagi sprawy, któremi komisja drogowa zajmować się ma, sądzę, że komisja ta zwiększoną być ma o więcej niż o jednego członka — i wnoszę powiększenie komisji drogowej o 4 członków.

Marszałek. Jest wniosek by powiększono komisję drogową o 4 członków. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek do głosowania. Kto przyjmuje wniosek ten, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do wyboru komisji drogowej w zwiększonej ilości członków w myśl dopiero powziętej uchwały. — Do skrutynium zapraszam tych samych posłów, którzy przy poprzedniem skrutynium fungowali. Proszę Panów oddać kartki.

P. hr. Koziębrodzki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Koziębrodzki ma głos.

P. hr. Koziębrodzki. Wnoszę, by komisję gospodarstwa krajowego powiększono o jednego członka.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę Panów zaraz pisać kartki.

Do skrutynium przy wyborze jednego członka do komisji gospodarstwa krajowego zapraszam pp. posłów: Trzecieckiego, Ogonowskiego i Zajączkowskiego.

(Po skutecznionem skrutynium).

Proszę o ogłoszenie rezultatu wyboru do komisji gospodarstwa krajowego. Głos ma p. Trzeciecki.

P. Trzeciecki. Głosujących było 72 — 69 kartek oddano na posła Wachnianina,

3 kartki były czyste. — Wybrany zatem p. Wachnianin.

Marszałek. P. Wachnianin jest wybrany do komisji gospodarstwa krajowego.

Celem ogłoszenia rezultatu skrutynium wyborów do komisji drogowej, udzielam głosu p. Olpińskiemu.

P. Dr. Olpiński. Głosujących było 103, absolutna większość 52. Jednogłośnie zostali wybrali pp.: Borkowski, Gniewosz, Gnoiński, Jędrzejowicz Stanisław, Krzysztofowicz, Męciński, Ochrymowicz, Romer Gustaw, Sala, Skrzyński Zdzisław, Starzyński, Szwed, Torosiewicz Emil, Urbański, Wiśniewski. — Pp.: Michałowski otrzymał 56 głosów, Wodzicki 69, Niezabitowski Witold 69, Bojko 56 głosów.

Marszałek. Komisja drogowa została więc wybraną. Proszę wszystkie komisje aby natychmiast ukonstytuowały się. Podaję sale, w których komisje ukonstytuować się mogą. Mianowicie przeznaczono: dla komisji budżetowej salę Nr. 1, dla komisji administracyjnej salę Nr. 4, dla komisji gospodarstwa krajowego salę Nr. 2, dla komisji gminnej Czytelnię, dla szkolnej salę Nr. 5, dla kolejowej salę obrad Wydziału krajowego, dla petycyjnej kancelaryę sejmową, dla prawniczej drugą kancelaryę sejmową, dla przemysłowej Czytelnię, dla sanitarnej salę obrad Wydziału krajowego, dla bankowej moje biuro w Wydziale, dla solnej drugie moje biuro w Wydziale, (Wesołość.) dla górniczej kancelaryę sejmową, dla podatkowej kancelaryę sejmową, dla drogowej salę obrad Wydziału krajowego. Proszę, by wszystkie komisje natychmiast zechciały się ukonstytuować i wynik podać do mojej wiadomości.

Posiedzenie zawieszam na kwadrans.

(Po przerwie kwadransowej).

Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Rezultat ukonstytuowania się komisji jest następujący:

Komisja budżetowa: przewodniczący p. Dunajewski, zastępcy przewodniczącego pp. Abrahamowicz i Madeyski, sekretarze pp. Scipio i Paszkowski.

Komisja administracyjna: przewodniczący p. Koziębrodzki, zastępcy pp. Wodzicki i Szeptycki, sekretarze pp. Trzeciecki i Sozański.

Komisja gospodarstwa krajowego: przewodniczący p. Polanowski, zastępcy pp. Gorayski i Stadnicki, sekretarze pp. Schnell i Theodorowicz.

Komisja gminna: przewodniczący p. Jaworski, zastępca p. Zaleski, sekretarze pp. Brunicki i Górski.

Komisyja drogowa: przewodniczący p. Męciński, zastępca p. Romer, sekretarz p. Starzyński.

Komisyja szkolna: przewodniczący p. Czartoryski, zastępca p. Stanisław Tarnowski, sekretarze pp. Rayski i Wachnianin.

Komisyja kolejowa: przewodniczący p. Zaleski, zastępca p. Męciński, sekretarz p. Merunowicz.

Komisyja petycyjna: przewodniczący p. Klemensiewicz, zastępca p. Karol Dzie duszycki, sekretarze pp. ksiądz Hamorak i Żardecki.

Komisyja prawnicza: przewodniczący p. Zoll, zastępca p. Weigel, sekretarze pp. Klemensiewicz i Karatnicki.

Komisyja przemysłowa: przewodniczący p. Szczepanowski, zastępca p. Michałowski, sekretarze pp. Goldmann i Żardecki.

Komisyja sanitarna: przewodniczący p. Jordan, zastępca p. Gołuchowski, sekretarz p. Jakliński.

Komisyja bankowa: przewodniczący p. Polanowski, zastępca p. Marchwicki, sekretarz p. Löwenstein.

Komisyja solna: przewodniczący p. ks. Mandyczewski, zastępca p. Klemens Dzie duszycki, sekretarz p. Merunowicz.

Komisyja górnicza: przewodniczący p. Gorayski, zastępca p. Adam Skrzyński, sekretarz p. Ochrymowicz

Komisyja podatkowa: przewodniczący p. Jaworski, zastępca p. Abrahamowicz, sekretarz p. Löwenstein.

Ponieważ wszystkie komisye są już ukonstytuowane, przeto zwracam się z usilną i gorącą prośbą do przewodniczących komisyi, ażeby komisye zechciały dzisiaj, ewentualnie jutro przed południem zebrać się na obrady i wszystkie sprawy referentom powierzyć. Dodaję, że kancelarya sejmowa przygotowała już spis wszystkich spraw dla poszczególnych komisyi.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego:

Z porządku dziennego następuje punkt:

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Czortkowskiego

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Czortkowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 30. października 1896 odbył się w Czortkowie uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Czortkowskiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania przy tym wyborze 161, głosowało zaś bądź osobiście, bądź przez pełnomocników 42 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

1. Głos oddany przez ks. Tomasza Kosiora, jako pełnomocnika przeora OO. Dominikanów, reprezentującego konwent Czortkowski, będący właścicielem dóbr tabularnych Szumankowce i Szumankowczyki na Kazimierza Horodyskiego (poz. 35 wyk. głos.), albowiem głosujący nie będąc wyborcą w tej kuryi, nie mógł być pełnomocnikiem.

2. Głos oddany przez Józefa Horodyskiego, jako pełnomocnika Kornela Horodyskiego na Kazimierza Horodyskiego (poz. 60 wyk. głos.), albowiem głosujący nie będąc wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł.

3. Głos oddany przez Tadeusza Potockiego imieniem Władysława Rudrofa i Tadeusza Potockiego na Kazimierza Horodyskiego (poz. 117 wyk. głos.), albowiem głosujący pod poz. 110 brał już raz udział w wyborze jako współuprawniony i pełnomocnik.

4. Głos oddany przez Ignacego Wachowicza, jako pełnomocnika Honorata Wachowicza (poz. 146 wyk. głos.) na Kazimierza Horodyskiego, albowiem głosujący nie będąc samoistnym wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł, a nadto głosował już raz jako współwłaściciel Słobódki sidorowskiej, na podstawie pełnomocnictwa otrzymanego przez drugiego współwłaściciela Honorata Wachowicza.

Pozostaje zatem ważnych głosów 38, a wszystkie otrzymał Kazimierz Horodyski.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Kazimierza Horodyskiego na posła z kuryi większych posiadłości byłego obwodu Czortkowskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto wybór p. Kazimierza Horodyskiego z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu czortkowskiego uznaje za ważny, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wybór uznany za ważny. Następuje punkt:

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Białej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Białej.

Wysoki Sejmie!

Dnia 30. września 1895 r. odbył się w Białej wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Białej.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 555, głosowało zaś 251 wyborców; absolutna większość wynosi tedy 126 głosów.

Z tych otrzymali:

Dr. Jan Rosner . . .	202	głosów
Hieronim Błonarowicz	47	"
Edward Pfister . . .	1	głos
Franciszek Strzygowski	1	"

Wybrany zatem został posłem Dr. Jan Rosner.

Gdy zresztą akta świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Dra Jana Rosnera na posła z okręgu wyborczego miasta Białej uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór p. Dr. Jana Rosnera z miasta Białej za ważny, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wybór jest uznany za ważny. Następuje punkt:

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Tarnopola.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego P. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Tarnopola.

Wysoki Sejm!

W skutek śmierci posła Szczęsnego Pohoreckiego, odbył się w dniu 1. czerwca 1896 uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Tarnopola.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 1534, głosowało zaś 762 wy-

borców; absolutna większość wynosi tedy 382 głosów.

Z tych otrzymali:

J. E. c. k. Minister Dr. Edward Rittner 719 głosów;

Alexander Hryniewiecki 40 głosów;

Dr. August Balasits 2 głosy;

Dr. Tadeusz Trzciniecki 1 głos.

Wybrany zatem został Dr. Edward Rittner.

Gdy akta świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór J. E. Dra Edwarda Rittnera c. k. Ministra na posła z okręgu wyborczego miasta Tarnopola uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór p. Edwarda Rittnera z okręgu wyborczego miasta Tarnopola za ważny, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wybór ten uznany za ważny. Następuje punkt:

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Sanockiego.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Sanockiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 30. października 1896 r. odbył się w Sanoku uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Sanockiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 214, głosowało zaś 203 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą, nie mógł być ważnie obrany wyborcą:

1. Głos Michała Kotlarza z Dudyniec za Grzegorzem Milanem (poz. 32 wyk. głos.).

2. Głos Mikołaja Romana z Dąbrówki ruskiej za Grzegorzem Milanem (poz. 22 wyk. głos.).

3. Głos Ludwika Pelczara z Klimkówki za Grzegorzem Milanem (poz. 50 wyk. głos.).

4. Głos Jana Frygara z Łodzina za Grzegorzem Milanem (poz. 58 wyk. głos.).

Z powodu, że w odnośnej gminie znajduje się dwóch lub więcej wyborców tego samego imienia i nazwiska, a wybór wyborców odbył się bez bliższego oznaczenia osoby:

5. Głos Franciszka Niemieca z Baranówki za Grzegorzem Milanem (poz. 3 wyk. głos.).

6. Głos Andrzeja Pindiura z Bełchówki za Grzegorzem Milanem (poz. 4 wyk. głos.).

7. Głos Tomasza Bednarza z Bukowska wsi za Władysławem Morawskim (poz. 14 wyk. głos.).

8. Głos Michała Bila z Bykowca za Grzegorzem Milanem (poz. 16 wyk. głos.).

9. Głos Jędrzeja Biegi z Dębna za Grzegorzem Milanem (poz. 26 wyk. głos.).

10. Głos Franciszka Bielenia z Długiego za Grzegorzem Milanem (poz. 29 wyk. głos.).

11. Głos Jana Gagatki z Jędruszkowic za Grzegorzem Milanem (poz. 44 wyk. głos.).

12. Głos Onufrego Gajdosza z Karlikowa za Władysławem Morawskim (poz. 48 wyk. głos.).

13. Głos Jana Gołdy z Niebieszczan za Władysławem Morawskim (poz. 76 wyk. głos.).

14. Głos Jana Gorzkowskiego z Nadolan za Władysławem Morawskim (poz. 73 wyk. głos.).

15. Głos Jana Foltysa z Nowosielec za Władysławem Morawskim (poz. 80 wyk. głos.).

16. Głos Iwana Kocia z Puław za Grzegorzem Milanem (poz. 117 wyk. głos.).

17. Głos Michała Waclawskiego z Sienawy za Grzegorzem Milanem (poz. 156 wyk. głos.).

18. Głos Iwana Ostafija z Tokarni za Władysławem Morawskim (poz. 169 wyk. głos.).

19. Głos Iwana Halendy z Wisłoka wielkiego za Władysławem Morawskim (poz. 185 wyk. głos.).

Z powodu wadliwego przeprowadzenia wyboru na wyborcę:

20. Głos Adolfa Raszowskiego z Łodziny za Władysławem Morawskim (poz. 63 wyk. głos.), albowiem głosujący jako właściciel Łodziny będąc wyborcą w kuryi wielkiej własności, nie może wykonywać prawa wyborczego w kuryi gmin wiejskich.

21. Nieważnym jest wreszcie głos wirylny oddany imieniem Ozyasza Schmelza i Hermana Reicha, współwłaścicieli Jawornika przez pełnomocnika Maksymiliana

Blumenfelda za Władysławem Morawskim, albowiem głosujący nie jest ani współposiadaczem Jawornika, ani wyborcą w tej kuryi.

Pozostaje zatem ważnych głosów 182, absolutna większość wynosi 92 głosów.

Z tych otrzymali:

Grzegorz Milan . . . 76 głosów

Władysław Morawski 74 " "

Ks. Teofil Kałużniacki 32 " "

Ponieważ przy pierwszym głosowaniu nie otrzymał nikt absolutnej większości głosów, przeto zarządzone drugie głosowanie.

Przy drugim głosowaniu wzięło udział 188 wyborców. Z głosów oddanych przy tym wyborze nieważne są jednak wymienione powyżej 21 głosów.

Oddano zatem tylko 167 ważnych głosów; absolutna większość wynosi 84 głosów.

Z tych otrzymali:

Grzegorz Milan . . . 94 głosów

Władysław Morawski 73 " "

Wybrany zatem został Grzegorz Milan.

Na podstawie powyższego wyniku Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Grzegorza Milana na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Sanockiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór p. Grzegorza Milana z kuryi gmin wiejskich z powiatu Sanockiego za ważny raczy rękę podnieść. (Większość.) Wybór ten uznany za ważny.

Następuje punkt:

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Stanisławowskiego.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego P. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Stanisławowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września 1895 r. odbył się w Stanisławowie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Stanisławowskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 173, głosowało zaś 162 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, mianowicie:

Z powodu, że głosujący nie znajduje się wcale na liście opodatkowanych gminy, z której go wyborcą obrano:

1. głos Andrzeja Fuczki z Tyśmieniczian za Józefem Hurykiem (poz. 138. wyk. głos.);

2. głos Jana Gorczycy z Wołczkowa, za Łazarzem Winniczukiem (poz. 154. wyk. głos.);

Z powodu, że w odnośnej gminie znajduje się dwóch prawyborców tego samego imienia i nazwiska, a wybór wyborców odbył się bez bliższego oznaczenia osoby wybranej;

3. głos Petra Łeniuka z Bednarowa za Łazarzem Winniczukiem (poz. 3. wyk. głos.);

4. głos Petra Krasuckiego z Bratkowic za Józefem Hurakiem (poz. 7. wyk. głos.);

5. głos Stefana Bełki z Majdanu za Łazarzem Winniczukiem (poz. 89. wyk. głos.);

6. głos Iwana Halki z Rybna za Józefem Hurykiem (poz. 124. wyk. głos.)

Komisya wyborcza nie przypuściła do głosowania po myśli §. 41. ord. wybor., osobę zgłaszającą się z kartą legitymacyjną l. 131. na nazwisko Jacia Tracza z Sobotowa opiekującą, albowiem okazała się wątpliwą co do tożsamości osoby.

Oddano zatem ważnych głosów 156; absolutna większość wynosi 79 głosów. Z tych otrzymali:

Łazarz Winniczuk	88 głosów
Józef Huryk	60 „
Józef Hurak	2 głosy
Hurak	6 głosów.

Wybrany zatem został posłem Łazarz Winniczuk.

Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest, który Wydział krajowy udzielił Prezydym Namiestnictwa o zarządzanie dochodzenia, czy i o ile zarzuty podniesione w proteście są uzasadnionymi.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia, oraz dokładnego zbadania aktów wyborczych, pozwala sobie Wydział krajowy przedłożyć Wysokiemu Sejmowi w dalszym ciągu następujące sprawozdanie:

W proteście podniesiono przede wszystkim zarzut, iż Starostwo w Stanisławowie umieściło w listach wyborczych poszczególnych gmin duszpasterzy na samym końcu uprawnionych, przez co poniżyło powagę duchowieństwa w oczach parafian. Zarzut ten jest bezpodstawnym, albowiem ułożenie list dokonane zostało zgodnie z postanowieniem §. 13. ordyn. wyborczej.

W proteście podniesiono dalej, że

w gminach Pawełczu, Wołczyńcu i Zagwoździu nie były prawyborcy należycie ogłoszone, a nikt nie mógł się od naczelników gmin dowiedzieć o czasie i miejscu prawyborów.

Zarzut ten odpierają dostatecznie urzędowe potwierdzenia, iż wyborcy zostali należycie zawiadomieni, a nadto do aktów wyborczych gmin Wołczyńca i Zagwoździa dołączono nawet zdjęte z tablicy urzędowej ogłoszenia zwierzchności gminnych o odbyć się mających prawyborach.

W dalszym ciągu protestu podniesiono zarzut, iż przeciw nielegalnie przeprowadzonym prawyborom w Kołodziejówce i w Pobereżu wniesiono do Starostwa protesty, ale pozostały one bez odpowiedzi. W gminie Kołodziejówce postarać się miał naczelnik gminy o zatajenie czasu i miejsca odbyć się mających prawyborów i w ten sposób przy pomocy swych zauszników, przeprowadził swój wybór i wybór Antoniego Smulskiego, karanego niedawno kryminalnie za sprzeniewierzenie publicznych pieniędzy. W gminie Pobereżu zaś wójt postarał się o to, aby nie na podstawie wykazu prawyborców, ale na podstawie listy uprawnionych do wyboru Rady gminnej i przy pomocy najniżej opodatkowanych wybrać wyborców przychylnie usposobionych dla Łazarza Winniczuka.

Akta wyborcze dla gminy Kołodziejówki stwierdzają, że zarzut zatajenia miejsca i czasu prawyborów jest bezpodstawnym. Dołączone do aktów ogłoszenie urzędowe Zwierzchności gminnej, zdjęte z tablicy udowadnia, że termin i miejsce wyborów były należycie ogłoszone, a sam wybór odbył się w oznaczonym miejscu i godzinie. Nadto, jakto z relacji Zwierzchności gminnej przedłożonej Starostwu wynika, wójt sam w dniach świątecznych 25. sierpnia i 8. września 1895 ogłosił koło cerkwi zgromadzonym wyborcom o odbyć się mających prawyborach. Uzasadnionym jest natomiast ten punkt protestu, w którym podniesiono zarzut, iż wyborcą obrany został Antoni Smulski, karany za sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych. Tenże Smulski został wyrokiem sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 14 października 1891 zasądzony na trzymiesięczne ciężkie więzienie, za zbrodnię współwiny w przemieszczeniu (§. 181. u. k.), a ponieważ według §. 2. noweli do ordynacji wyborczej sejmowej z dnia 13. stycznia 1869 wykluczone są od prawa wyboru i obieralności osoby skazane wyrokiem sądowym za zbrodnie, a skutek tej kondemnaty ustać ma w niniejszym wypadku dopiero po upływie pięciu lat, przeto

Smulski w dniu 11. września 1895, w którym obranym został wyborcą, był od prawa wyboru i obieralności wykluczonym. Z aktów okazuje się, że Starostwo Stanisławowskie otrzymawszy z protestu wiadomość, że Smulski był sędownie karany, odniosło się natychmiast do sądu obwodowego w Stanisławowie z żądaniem udzielenia odpisu wyroku. Sąd nadesłał jednakowoż odpis Wyroku dopiero w dniu 30. września 1895, a zatem już po wyborach sejmowych, wskutek czego załatwienie wniesionego protestu było już zbyt późnem.

Antoni Smulski wziął udział w wyborze posła i głosował na Łazarza Winniczuka. Głos ten jest zatem nieważny, nie wpływa on jednak na ostateczny rezultat wyboru, gdyż Łazarz Winniczuk wybrany został posłem znaczną większością głosów.

Co do dalszego zarzutu, iż w gminie Pobereżu z listy uprawnionych do rady gminnej przeprowadzono prawyborę, podnieść musi Wydział krajowy, iż jak to z aktów łatwo stwierdzić można, zarzut ten jest w zupełności bezpodstawny. Lista prawyborców ułożoną została ściśle według postanowień ordynacji wyborczej, a nawet przy wyborze wyborców brali udział uprawnieni należący do części najwyżej opodatkowanych.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż Starostwo bez prawnej przyczyny unieważniło prawyborę w gminie Jezupolu i Knihininie rzekomo legalnie przeprowadzone i rozpięło nowe wybory na dzień 23. września 1895. W ten sam dzień zawezwało zaś Starostwo nieprzychylnych dla urzędowego kandydata 7 wyborców Jezupolskich, a gdy ci nie mogli się stawić, zadyktowało im grzywnę w kwocie 140 zł.

Z aktów urzędowych Starostwa Stanisławowskiego przyszedł Wydział krajowy do przekonania, iż przeciw prawyborom, odbytym w Jezupolu i Knihininie wsi, wniesiono protesty, które Starostwo w myśl postanowień ordyn. wyborczej musiało uwzględnić.

Mianowicie zaprotestowali izraelicy wyborcy z Jezupola, iż prawyborę odbyły się w dzień sobotni, wskutek czego nie mogli oni wziąć udziału w wyborach.

Nadto sam wójt przesłuchany protokolarnie potwierdził także dalszy zarzut, iż o terminie odbyć się mających prawyborów zawiadomiono wyborców dopiero w sam dzień prawyborów. Akt wyboru oznaczony na godz. 12. rozpoczęto dopiero o godz. 2. po połud. wskutek czego znaczna ilość uprawnionych, nie chcąc z po-

wodu słoty wyczekiwać na dworze, oddała się do domu.

Zarzut, podniesiony w proteście do Starostwa zgłoszonym, iż przy pierwszych prawyborach, wielu uprawnionych nie wiedziało o terminie wyznaczonym, stwierdzają zresztą w zupełności akta wyborcze. Przy wyborach, odbytych w dniu 14. września 1895, wzięło udział tylko 52 uprawnionych, podczas gdy przy powtórnym głosowaniu, odbytem w dniu 23. września 1895, wzięło udział 156 wyborców.

Dalszy zarzut, iż Starostwo wezwało w dzień odbywających się prawyborów 7 wyborców na termin do Stanisławowa, jest bezprzedmiotowy, wobec tego, że w proteście przyznano, iż wezwani na owym terminie wcale się nie jawili. Kwestya wyznaczania terminów urzędowych przez władze polityczne usuwa się zresztą z natury rzeczy z pod kompetencji Wydziału krajowego. Dla wyjaśnienia może tylko Wydział krajowy na podstawie sprawozdania Starostwa Stanisławowskiego skonstatować, iż przeciw 7 mieszkańcom Jezupola wdrożone zostało dochodzenie z powodu przekroczenia ustawy przemysłowej, a że termin do przeprowadzenia rozprawy karnej wyznaczony został na ten sam dzień, w którym odbyć się miały powtórne prawyborę, przypisać może szczególniejszemu zbiegowi okoliczności.

Przeciw prawyborom, przeprowadzonym w Knihininie wsi w dniu 14. września 1895, wniesiono do Starostwa protest, w którym naprowadzone zostało, iż głosowanie przy tym akcie wyboru odbyło się kartkami, — mianowicie komisarz wyborczy odczytywał z kartek nazwiska, a uprawnieni potwierdzali „tak“.

Starostwo stwierdziło, iż zarzut ten był słusznym, a ponieważ głosowanie kartkami sprzeciwia się postanowieniu §. 30. ord. wyb., musiało Starostwo cały akt wyborczy jako nielegalny unieważnić.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż komisję wyborczą złożono z naruszeniem przepisów §. 33. ord. wyborczej w ten sposób, że kartki głosowania przyjęto bez odczytywania nazwisk wyborców i bez okazania kart legitymacyjnych. W ten zaś sposób — zdaniem protestujących — udało się na przodzie stojącym agitatorom podsunąć w skutek braku kontroli i ewidencji dostateczną ilość kartek, aby sami ich polepniecy weszli w skład komisji. Zarzut ten potwierdzili przesłuchani protokolarnie ks. Antoni Strutyński, proboszcz z Jamnicy, Semen Piasta z Jamnicy i Iwan Mielniczuk z Wiktorowa. Natomiast wyborecy Jan Salzigi, Lorenz Wörth, Mikołaj

Jasiński i Ilko Stasiuk, przesłuchani protokolarnie, stwierdzili, że powyższy zarzut jest bezpodstawny. Głosowanie na komisję odbyło się kartkami, a każdy wyborca miał dość czasu głos swój oddać. Przed zamknięciem głosowania komisarz wyborczy zapytywał, czy wszyscy oddali kartki, a gdy nikt więcej z kartkami się nie zgłaszał, dopiero wówczas zamknął głosowanie. Świadkowie ci stwierdzają wobec tego, że wybór komisji odbył się jak najlegalniej i żadnych w tej mierze nie dopuszczono się niewłaściwości.

W sali, w której odbywały się wybory, przez cały czas akcyi wyborczej, nie widzieli pomienieni świadkowie żadnych agitatorów niewyborców.

Radca Namiestnictwa Chądzyński, który jako komisarz rządowy przy akcyi wyborczym fungował, przesłuchany protokolarnie, stwierdził, że z uderzeniem godziny do rozpoczęcia wyboru, przeznaczonej, wezwał obecnych w sali wyborców, do zamianowania 4 członków komisji. Gdy na propozycyę jednego z wyborców podniosły się głosy protestujące, a toż samo nastąpiło na propozycyę z partyi przeciwniej, polecił komisarz rządowy rozdać między wyborców kartki z wezwaniem, ażeby na kartkach napisali nazwiska tych czterech wyborców, których w komisji mieć pragną. Po kilku minutach zaczęto kartki oddawać, nie wykazując się wprawdzie legitymacyą, ale też postarano się o to przez stosowne zarządzenia i nadzór, wykonywany przez delegowanych ku temu urzędników, ażeby jedynie wyborey, posiadający karty legitymacyjne, do lokalu wyborczego wejść mogli. Gdy pomimo kilkakrotnego wezwania, więcej kartek nie oddawano, ogłosił komisarz rządowy głosowanie jako zamknięte i przystąpił do obliczenia oddanych głosów. Komisarz rozwijał osobiście każdą kartkę, a stojący na okóło wyborey mogli dokładnie skontrolować odczytywane przez niego nazwiska, które praktykanci koncept. Namiestnictwa Makowiecki i Schultis do dwóch osobnych wykazów zapisywali, a absolutną większością głosów wybrani wyborey weszli w skład komisji.

W proteście podniesiono dalej, że sam akt wyboru nie odbywał się jawnie, t. j. w obecności ogółu wyborców. Mianowicie zarzut ten oparto na fackie, iż wyborców umieszczono w jednym pokoju, w drugim zaś komisję wyborczą. Wyborców wywoływano jednego po drugim, a gdy wyborca wygłosił nazwisko kandydata, zaraz wyboreę takiego wydalano, przezco odjęto zarówno każdemu wyborecy z osobna jak

i ogółowi wyborców przysługujące prawo korzystania z przepisanej ustawą jawności wyboru a mianowicie prawo obecności przy akcyi wyboru od początku do końca, aby nie spuścić z oka urzędowania komisji.

Przesłuchany z powodu tego zarzutu radca Namiestnictwa Chądzyński wyjaśnił, iż wybory odbywały się w lokalu Rady powiatowej. Wielka sala radna przeznaczoną była dla wyborców a komisya wyborcza urzędowała wprawdzie w drugim pokoju, jednakże tuż przy otwartych drzwiach, prowadzących do głównej sali, zatem komisya była zupełnie widzialną, a przystęp do niej nie był niczem tamowany.

Wyborców po oddaniu głosów wcale z sali nie wydalano; lokal wyborczy przez cały czas wyborów był wyborcami szczelnie zapelniony i właśnie wskutek wielkiego tłoku wzywano wyborców, którzy głosy swe oddali, ażeby usunęli się i umożliwili dalszym wyborcom swobodny przystęp do komisji w celu oddania głosu.

Przesłuchani następnie jako świadkowie wyborcy Lorenz Wörth, Elias Stasiuk, Mikołaj Jasiński i Jan Salzig, (ostatni był członkiem komisji), zeznali, iż cały akt wyborczy odbywał się jawnie i każdy mógł być obecnym przy wyborach, widzieć co się w sali wyborczej dzieje. Zaprzeczają oni stanowczo temu, jakoby wyborców ze sali wypraszano, a tylko gdy wyborca oddał głos, kazał mu komisarz rządowy odstąpić na bok, by zrobić miejsce dla innych wyborców, którzy jeszcze głosów swych nie oddali.

W proteście podniesione dalej, że na żądanie wyborcy Iwana Halko, by komisarz wyborczy usunął ze sali agitatorów, którzy wyborców mieli terroryzować, odpowiedzieć miał komisarz Iwanowi Halko, iż mu nie do tego i pozostawił agitatorów w sali.

Przy dochodzeniu przesłuchano powołanych w proteście świadków; z tych ks. Antoni Strutyński z Jamnicy, potwierdził powyższy fakt; wyborca Semen Piasta z Jamnicy oświadczył, iż nie widział, aby w sali agitowano; Iwan Mielniczuk z Kryłosa miał widzieć, iż w sali agitowano; czwarty świadek Iwan Tkaczowski z Wiktorowa oświadczył, iż nie może podać bliższych szczegółów co do agitacyi w sali wyborczej, gdyż nie zna nazwisk tych, którzy agitowali i nie wiadomo mu nic o tem, aby który z wyborców żądał wydalenia agitatorów ze sali.

Przesłuchani jako dalsi świadkowie, wyborcy: Salzig, Wörth, Stoiński i Jasiński zeznali, że nieprawdą jest, jakoby

w sali wyborczej prowadzono agitację, każdemu wyborcy pozostawiono zupełną wolność oddania głosu na kandydata, którego sam chciał. Świadkowie ci zaprzeczyli również temu, jakoby Iwan Halko żądał od komisarza wyborczego wydalenia agitatorów niewyborców ze sali wyborczej.

W proteście podniesiono dalej, że na żądanie wyborcy ks. Strutyńskiego z Jamnicy, żalącego się, że agitator Piotr Wychowaniec z Wólczyńca odtrącił go od drzwi, nie pozwalając mu zaglądnąć do pokoju, w którym wyborcy głosy oddawali, nakazał komisarz wyborczy ks. Strutyńskiemu, by się od drzwi wydał.

Przedewszystkiem musi Wydział krajowy na podstawie aktów wyborczych skonstatować, iż Piotr Wychowaniec nie był żadnym agitatorom, tylko wyborcą z gminy Wólczyńca.

Przesłuchany jako świadek ks. Strutyński potwierdził prawdziwość tego zarzutu, a nadto żalił się, iż chciał pozostać w sali w pobliżu komisji wyborczej, ale został z naruszeniem swej godności kapłańskiej przez urzędujących urzędników Starostwa pp. Cieńskiego i Schultisa w sposób niegrzeczny na sam koniec sali wyborczej usunięty.

Przesłuchany z powodu powyższego zażalenia praktykant conceptowy Namiestnictwa Antoni Schultis, zaprzeczył temu w sposób stanowczy, jakoby ks. Strutyńskiego w sposób niegrzeczny, jego godności kapłańskiej ubliżający, ze sali wyborczej usunął. P. Schultis, delegowany do utrzymania porządku w sali wyborczej i zapobieżenia niedozwolonym agitacyom, poprosił w sposób uprzejmy ks. Strutyńskiego, stojącego obok stołu komisji wyborczej, po oddaniu przez siebie głosu, a agitującego w sposób ostentacyjny za Hurykiem, aby zechciał usunąć się z zajętego miejsca, gdzie tamował przystęp innym wyborcom, cisnącym się do urny wyborczej. Ks. Strutyński bez żadnej opozycji kilka kroków w tył się usunął, pozostając nadal w lokalu wyborczym. Podobnej treści zeznanie złożył również praktykant conceptowy Cieński, zaprzeczając stanowczo zarzutom, podniesionym przez ks. Strutyńskiego.

Przesłuchani dalej jako świadkowie wyborcy Salzig, Wörth, Stroński i Jasiński, zeznali, że widzieli, jak ks. Strutyński po całej sali wyborczej chodził, ze wszystkimi rozprawiał i nikt mu w tej mierze żadnych nie czynił przeszkód.

Dalszym zarzutem, podniesionym w proteście, a potwierdzonym następnie przy protokolem przesłuchaniu Semena Piasty, wyborcy z Jamnicy, jest, iż tenże Piasta

domagał się, aby komisya wyborcza w jego obecności zapisała głos, oddany na Huryka. W proteście podniesiono zarzut, że komisarz wyborczy miał mu na to odpowiedzieć, aby odszedł precz! Sam Piasta w zeznaniu swem tego zarzutu nie podniósł, oświadczając jedynie, że komisya wyborcza żądaniu jego nie uczyniła zadość. Natomiast ks. Strutyński poszedł dalej, aniżeli protestujący, gdyż zeznał protokolarnie, iż słyszał, że głosu Piasty oddanego na Huryka, komisya nie zapisała do wykazu.

Zarzut ten — jak się z aktów wyborczych łatwo przekonać można — jest wprost nieprawdziwy; głos Semena Piasty oddany na Huryka, został pod poz. 48. do wykazu głosowania wciągnięty.

W proteście podniesiono w końcu, iż „Józefowi Hurykowi doręczono legitymację wirylną mylnie wystawioną, dopiero na 2 godziny przed aktem wyboru, a przy głosowaniu oświadczone mu, że już nie ma czasu, by w drodze urzędowej poprawić jego legitymację, przeto on nie może głosować“.

Z zeznania protokolarnego, złożonego przez praktykanta concept. Namiestnictwa Szczęsnego Cieńskiego okazuje się, że zarzut ten jest pod pewnym względem słusznym, ale sprawa sama przedstawia się w rzeczywistości nieco inaczej.

P. Cieński zeznał mianowicie, że wiedząc, iż Huryk nie został obrany wyborcą, zainterpelował go o wykazanie się kartą legitymacyjną.

Huryk okazał kartę, opiewającą na kilkunastu wirylistów, oraz pełnomocnictwo, wystawione wprawdzie na jego nazwisko, ale podpisane tylko przez trzech wirylistów. „Gdy zatem — zeznał p. Cieński — pełnomocnictwo było nieformalne, przeto nie miał prawa Huryk ani głosować, ani też na sali wyborczej się znajdować i dlatego też poleciłem mu salę wyborczą opuścić, co tenże uskutecznił“.

Wydział krajowy musi przyznać, że w tym wypadku postąpienie funkcyjarsza Starostwa nie było prawidłowe. Według postanowień ordynacyi wyborczej cały kierunek aktu wyborczego, rozstrzyganie wątpliwości oraz decyzya o ważności lub nieważności pojedynczych głosów należy do komisji wyborczej. Do komisji tej zatem tylko należało zakwestyonowanie formalności okazanego przez Huryka pełnomocnictwa.

Powyższa nieformalność nie może jednak wpływać na legalność wyboru Łazara Winniczuka.

Ponieważ na podstawie wyniku przeprowadzonego dochodzenia, unieważnił Wy-

dział krajowy prócz na wstępie podanych, jeszcze jeden głos oddany przez Antoniego Smulskiego z Kołodziejówki (poz 74. wyk. głos.) na Łazarza Winniczuka — przeto oddano przy tym wyborze ogółem 155 ważnych głosów. Absolutna większość wynosi 78 głosów. Z tych otrzymali:

Łazarz Winniczuk	. 87 głosów
Józef Huryk . . .	6) „
Huryk . . .	6 „
Józef Hurak . . .	2 głosy.

Gdyby nawet 8 głosów oddanych na „Huryka“ i na „Józefa Huraka“ doliczono Józefowi Hurykowi wskutek czego miałyby razem 68 głosów — nawet wówczas Łazarz Winniczuk otrzymałby 19 głosów więcej od Józefa Huryka, a 10 głosów ponad absolutną większość, wybrany został posłem.

Na pod-tawie powyższego sprawozdania Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Łazarza Winniczuka na posła z kuryi gmin większych powiatu Stanisławowskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos!

Marszałek. Głos ma p. Dr. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Zanym przystuplu do riezcy, prosywby p. Marszałka o ołnu riez, szczyby pozweływ ti litografowani pyśma, przyznaczeni do czytania dla posliw braty do domu, bo hodi poza piwnicz sydity w Sojmi i czytaty ti sprawozdania.

Teper do riezcy. Wydił krajewyj uznaje wybir w powiti Stanisławowskim za ważnyj. Chot' wybrano selanyna ruskoho, my ze stanowyszczaz ruskoho ryszczuzo musymo zaprotestowaty protywn ważnosty toho wyboru i to tak so wzhladiw formalnych jak i na žal moralnych.

Z formalnych wzhladiw ne zasłuhuje toj wybir na zatwierdzenie, bo sia dijały nadużytia i neformalnosty, a imenno szczyo mymo urjadowoho stwierdzenia, szczyo wybory nibyto były należyti ohołoszeni w Pawilczy, Wołczyńcy i Zahwizdiu, mymo toho my pereświdczylys, szczyo wybory tam ne były ohołoszeni i szczyo opyraty sia na relacyach wjitiw ne można.

My znajemo, jakii to elementa sut' tiji wirni panom Starostom wjity, jaki to zdemoralizowani neprawdomowni indiwidua, szczyo czerez nych teper hrozyt nam zawedenie okružnych wjitiw widobranie autonomii hromadom.

Taki relacji wjitiwski fenyka ne warti, a na ich relacyach opyraje Wydił krajewyj swoi sprawozdania.

Ne ważni sut ti wybory takoz i z toho powodu, szczyo komisya wyboreza ukonstytuowała sia nelegalno, imenno wpuszczeno

agitatoriw do samej sali i ti widdawały kartki na koryst p. Wynnyczuka. Wybrano komisju, kotra pozwołyła sobi 7 hołosiw uneważnyty, dla toho, bo hołosy upały na jakohoś Huraka, widkimn Tracza, poneże komisja ne mohła znaty, kotryj do Tracz, a wsi jeho znały. Nepoduszczeno do hołosowania Huryka, kotryj maw wirylnu kartu, a se bez komisyi dekretuje sam pan komisar Starostwa

Toho roda ukonstytuowana komisja jest nelegalna a i wybory pid egidow takoi komisyi prowadzeni sut' neważni. P. starosta Chadyńskij każe w swoim sprawozdaniu „postarano się o to, aby jedynie wyborcy byli w sali“, ale ne zapereczyw, szczyo agitatory Iwan Finiak, Michail Sklar, Stach Bart, Oleksa Moroz, Anton Leszczyńskij i Smulskij, karanyj za spronewirzenie kryminałom, szczyo ti były w sali, kotri agitowały i kartki widdawały. Toho starosta ne zapereczyw.

Jeszcze odna obstawyna. Piśla naszych praktyk dotychezasowych wyboriw sut wyborci w odnij sali, a komisja w druhij, a w takim razi po mojej dumci wykluczona jest jawnist', a imenno jesły stojat žandary i wjity toho roda, kotri syloju widtruczajut wid komisiji wyborciw. W Stanisławowi wjyt z Pobereża i szczye dwa inni stojaly na dwerach; koły jeden z poważanych świaszczennykiw ruskych, otec Stratyńskij, domahaw sia, szczyoby jemu wilno było zahlanuty do sali, de była komisja, komysar Cieńskij, czy innyj mołodyk, wyprosyw świaszczennyka na druhij konec sali; inszi mały prawo przystupyty, ale świaszczennyk, kotroho powahu majemo derżaty, musiw w zad pijty.

Krim toho zajszow szczye jeden fakt. Namistnyczstwo musilo daty dyrektywu, po ciłim kraju, a prynajmij w ruskoj czasty, szczyoby świaszczennykiw umiszczeno na lystach wyborczych na samim kincy. Dla czoho to sia stało, se jasne: szczyoby wpływ świaszczennykiw ne widbyw sia nekorystno na wyborciach, szczyoby ony ne wpływały na chłopiw, powahoju swojego stanu i inteligencii. Dywuje mene tilko to, szczyo w referati człena Wydiłu krajewoho stoit, szczyo to jest zhidne z §. 13. ordynacyi wyborczoj. Szczyoż toj paragraf howoryt? Oto (czyta): „Wraz z wyborcami z tytułu opłaty podatków, głosują z równem prawem jako wyborcy uprawnieni, bez względu na opłatę podatków, do wybierania rady gminnej w moc ordynacyi wyborczej dla gmin“, a §. 12 howoryt własne, szczyo należyt tych na samim fronti postawyty: „honorowych i nie płacących podatków“, otże i duszpastyriw. Dlaczocho Na-

mistnyczestwo a wzgladno Starostwo pozwolylo na kincy ich postawyty, toho ja ne rozumiju. Pytaju sia wyrazno p referenta i proszu o widpowid, z jakoho tytułu to mawe buty dobre.

Koły na temat toj, czy były agitatory, czy ni, pytały świaszczennyka i dwóch selanyniw, o. Strutyńskoho, Semena Piasta i Iwana Melnyczuka, wsi potwerdyły pered komis z Namistnyczestwa, szczo tak było, ale p. komisar Piwockij pokłykaw szczo na świdoctwo p. Selziga i Lorenza Wörtha, i tym wiru daw. (Głos: Czysti rusyny!) Tak jest Z razu perewodyłyś w Stanisławowi wybory legalno, aż kilka deń pered wyboramy zajszow cikawyj wypadok.

Komitet centralnyj polskij ne postawyw żadnoho kandydata, i wsi były pewni, szczo wybranyj zistane toj czołowik, kotoryj zasłużyw wiru swoim taktom i swoim prowadzeniem, Josyf Huryk, z kotroho ust ne wyszło i odno słowo agitacyjne, kotroho odznaczyw sam kniaz Sapieha, kotroho i my udostoiły wyborom do komisji katastralnoj. Protiw neho i centralnyj komitet wyboreczyj ne maw niczoho do skazania i wsi Pany neraz z uwahoju słuhały toho czołowika, koły maw howoryty; buła to prawdywa chłopska pryroda, niczom ne fałszowana. Czohoś odnakoż ne podobaw sia win Wydiłowy powitowomu w Stanyślawowi, a mene to tym bilsze dywuje, bo na czeli instytuciji powitowej stoit tam czołowik, kotroho my szanowaty tut zwykły

Z powitowoho Wydiłu wyszły otże agitatory Henrykowskij, Cetwińskij, czy jak sia win zowe i zaczyły agitowaty w spisib tak nelegalnyj, szczo sorom braw za autonomiu. Prychaw p. marszałok zi Lwowa, a wślid za tym i jeho pohożdenijamy po Starostwi, kinuły sia ti agitatory po selach, a Starostwo zaczyło robyty swoje.

Prawybyry były perewedeni z poczatku słuszo, aż dwa dny pered wyborom starosta uneważyw wybory w Knyhynyni i Jezupoły, razem 20 hołosiw.

Jako motyw w Jezupoły podaje starostwo toje, szczo tam ne było żydiw pry perszych prawyborach, a, proszu posłuchaty, tych wyboreiw, kotri wże były wybrani pry perszim wybori, cytuje Starostwo na 23 weseńnia pid zahrozoju kary do Stanisławowa. Ti wsi czujuczy, szczo to pidła sztuczka, ne idut do Starostwa, a pan Starosta nakładaje na nych po 20 zł. karyl! (Głos: Zwykłe sztuczki.)

Tak samo w Knyhynyni uneważyły wybory i wybranych zistało 13 żydiw. i tymy hołosamy wychodyt p. Wynnyczuk na posła a Huryk upaw.

Teper, moi panowe, dlaczoho wystu-

pajemo protyw Wynnyczuka? Skaże może kto: buw Huryk dobryj, może buty i sej. Otże kažu otwerto, jestto akwizycja, kotroju brydymosia, my ruski posły, i ne dopuskajemo do naszoho kruha i rado widstupajemo ho wam, Panowe. Dnewnyk odyn ohołosyw życiorys p. Łazara Wynnyczuka (Monitor) i skazaw tam slidujucze (czyta): „Wzywamy oczywiście p. Winniczuka, ażeby przeciwko nam wystąpił z procesem karnym. Taki człowiek nie godzien zastępywać ruskiego ludu stanisławowskiego“.

Pan Marszałok może izwołył meni, szczo nawedu dekotri obstawyny, boż my musymo czysłyty sia z tim, jakoho my towarzysza distanemo.

Marszałek. Radbym przy sprawdzaniu wyborów wszelką wolność pozostawić mowcom, muszę jednak zaznaczyć, że przedmiotem rozprawy i uchwały jest tylko to, czy przeprowadzono wybór prawnie na podstawie ustaw obowiązujących, a ocenienie osobistej kwalifikacji posła wybranego nie może być zdaniem mojem przedmiotem obrad tej Wysokiej Izby i pod tym względem nie mogę dopuścić bezwarunkowo do dyskusji. (Brawa.)

P. Dr. Okuniewski. Weczasty piddaty sia muszu oriczinju p. Marszałka, na to ja posoł, szczo bym słuhow moho zwerehnyka. Odnak naj bude meni wilno na odnu pereszkođu werifikacji p. Wynnyczuka zwer nuty uwahu; szczo było ślidstwo karne. szczo to jest zapysane i w aktach sudowych i szczo to hodyło o kradzież w lisi drow. Piśla nynisznych ustaw nemożemo z tym niczo zrobyty, ślidstwo zastanowleno i ne można dalsze o tym howoryty.

Ale skažu tilko, szczo jesły pry kincy wyboriw zahrano w Stanyślawowi piśn: „Jeszcze Polska nie zginęła“, to ja gratuluju tym reprezentantom Polščzi, kotri to indywiduum tut wprowadzyły, my toho czołowika ne prynymajem i dla toho protyw nego budem hołosowaty. (Brawa z ław ruskich.)

P. Winniczuk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Winniczuk.

P. Winniczuk. Zakineno meni tut sprawu kradieży drow w lisi p. Burzyńskoho. Wse to bezpidstawne i neprawdywe, to moi protywnyky taku kłewetu kinuły na mene i oskarżyły do sudu, a sam sud pytał sia świdkiw, koho słuhow ne znaju, bo to było meni wsio zajedno; ja drow z lisa pańskoho ne potrebuju, bo ja swoho lisa maju 30 i kilka morgiw i meni to wystarczaje.

Sud pytał sia świdkiw i sprotokołowaw i ja maju rezolucyu sudowu, szczo prokuratora zwilnyła mene wid dalszoho

ślidztwa. Widtak wsi kłewety wyskazani na mene sut bezpidstawni.

Ja na posła ne staraw sia, ja diakuwaw do ostatniej chwyli, szcze w deń wyboriw 25. weresnia ne chotiw jem pryniaty wyboru. Aż hospodari prymusyły mene pryniaty, bo skazały, szczo na Huryka ne chotiat hołosuwaty, a jesly ja wyboru ne pryjmu, to widdadut swoi hołosy hot'by na żyda, a ne na Huryka. W takij sposib ja musiw pryniaty wybir.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt nie żąda głosu, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Wereszczyński. W sprawozdaniu, przedłożonem Wysokiej Izbie o wyborach w Stanisławowie, Wydział krajowy — jak Wysoka Izba miała sposobność przekonania się o tem — najsumienniej liczył się ze wszystkimi zarzutami, podniesionymi, a teraz ponowionymi przez szanownego p. Okuniewskiego. Mianowicie przedewszystkiem co do zarzutu, że w tych trzech gminach, które wymieniono w sprawozdaniu, prawyboru odbyły się bez odpowiedniego, ustawą wymaganego ogłoszenia, to szanowny mówca jest zdania, że Wydział krajowy oparł się li na zeznaniu wójtów i że wójci, którzy byli obowiązani do przeprowadzenia tego wyboru, oczywiście nie mogli nic innego powiedzieć, jak to, iż ogłosili odpowiednio do ustawy. W sprawozdaniu jednak wymieniono wyraźnie, że Wydziałowi krajowemu przedłożono ogłoszenia zdjęte, a zatem jest dowód, że były w swoim czasie odpowiednio opublikowane i przybite w gminie. Dodatkowo tylko wspomniano, że wójci powiedzieli, iż oprócz tego jeszcze po cerkwi w jedno i drugie święto termin wyborów ogłosili.

Co się tyczy nielegalnie złożonej komisji i obecności agitatorów w sali podczas głosowania na członków komisji wyborczej, mamy pod tym względem z jednej strony zeznanie stanowcze ks. Strutyńskiego i nieco już chwiejne zeznanie Semena Piasty, a następnie zeznanie, iż świadek widział tych, którzy agitowali, ale nie wiadomo mu, ażeby który z wyborców żądał wydalenia agitatorów — zatem już nieco sprzeczne zeznanie — z drugiej zaś strony zeznania p. Chałdyńskiego, dwu komisarzy i czteru jeszcze świadków, którym szanowny p. Okuniewski robi z tego zarzut, że są żydami. Oczywiście ja tej różnicy z trybuny robić nie mogę i Wydział krajowy nie może jej robić. Mamy tu tylko zeznania sprzeczne, a mojem zdaniem i zdaniem Wydziału krajowego przeważają one na korzyść twierdzenia, że wybór komisji

odbył się legalnie. Inne zarzuty Wydział krajowy sam uwzględnił. Wszak wszystkie głosy oddane na Józefa Huryka i Huraka bez dodatku imienia, policzył Józefowi Hurykowi, a mimo to wykazuje się, że Winniczuk został wybrany posłem.

W inne sprawy pozakulisowe i w sprawę osobistej kwalifikacyi wybranego nie będę się wdawał, bo to zupełnie nie jest rzeczą Wydziału krajowego, którego obowiązkiem przy sprawdzeniu wyboru jest tylko przestrzegać, czy wybór odbył się legalnie, po formie, i czy każdy, uprawniony do głosowania bądź jako wyborca, bądź też jako prawyborca, miał sposobność do głosowania i czy mu w tem nie przeszkodzono; jak przy tem wpływało, to rzecz trudna do oceny po fakcie dokonany.

Jeszcze kilka słów odpowiedzi na wyraźną interpelacyę szanownego p. Okuniewskiego, dla czego księży umieszczono na końcu listy. Mojem zdaniem rzecz to zupełnie obojętna, bo nie pojmuję, dla czego ktoś, umieszczony na początku listy miałby wywierać wpływ na wybór i mógł go przeprowadzić sobie dogodnie, a ktoś umieszczony na końcu raptem po drodze ten wpływ stracić. Nie wiem zatem, jak porządek listy może wpływać na ważność, albo na wynik wyborów. A dla czego Wydział krajowy uważa taki porządek, jakiego się w liście trzymało, za odpowiedni? Oto dla tego, że w §. 13. ordynacyi wyborczej w tym porządku wyliczono osoby, uprawnione do wyboru. Zresztą jestto okoliczność jak najobojętniejsza.

A zatem proszę Wysokiej Izby ażeby raczyła wybór posła Winniczuka uznać ważnym.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wybór p. Winniczuka za ważny, zechce powstać. (Większość.) Wybór uznany za ważny.

Z kolei następowałby punkt 11. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kurji gmin wiejskich powiatu Tarnopolskiego.

Ponieważ jednak posłowie z klubu ruskiego oświadczyli mi, że nie mogli jeszcze przestudyować aktów w tej sprawie, przeto odkładam ten punkt porządku dziennego na posiedzenie jutrzejsze.

Z kolei następuje punkt 12. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kurji gmin wiejskich powiatu Żółkiewskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Żółkiewskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września 1895 r. odbył się w Żółkwi wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Żółkiewskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 179, głosowało zaś 169 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu że głosujący nie znajduje się na liście opodatkowanych gminy, z której go wyborcą obrano:

1. głos Dmytra Mroczyki z Dworców za Tadeuszem Starzyńskim (poz. 150 wyk. głos.);

2. głos Iwana Kabara z Mokrotyna wsi za Michałem Korolem (poz. 96 wyk. głos.).

Z powodu że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą, nie mógł być ważnie wybrany wyborcą:

3. głos Jana Lewickiego z Gliška za Tadeuszem Starzyńskim (poz. 56 wykaz. głos.).

Z powodu, że głosujący nie był faktycznie obrany wyborcą, gdyż przy wyborze wyborców nie otrzymał absolutnej większości oddanych głosów:

4. głos Romana Martyna z Doroszowa wielkiego za Michałem Korolem (poz. 47 wyk. głos.).

Z powodu wadliwego przeprowadzenia wyboru na wyborcę:

5. głos Petra Maćko z Batiatycz za Michałem Korolem (poz. 22 wyk. głos.).

W gminie Batiatycze wybranych miało być sześciu wyborców; przy pierwszym głosowaniu uzyskało jednak tylko pięciu absolutną większość, należało zatem po myśli §§. 30. i 47. ordynacyi wyborczej zarządzić drugie głosowanie na szóstego wyborcę. Do tych postanowień ordynacyi wyborczej nie zastosowano się jednak, ale zarządzono odrazu ściślejsze głosowanie, przy którym wybrany został Petro Maćko.

Nieważnym jest w końcu:

6. głos wirylny, oddany imieniem Eugeniusza Waygarta przez pełnomocnika Jana Niezabitowskiego na Tadeusza Starzyńskiego (poz. 15 wyk. głos.) albowiem według §. 15. ordynacyi wyborczej w kuryi gmin wiejskich prawo wyborcze wykonywane być może w zasadzie tylko osobiście. Gdyby nawet dozwolony w kuryi wielkich

posiadaczy gruntowych wyjątek głosowania przez pełnomocnika chciało zastosować do właścicieli posiadłości tabularnych, tak zwanych wirylistów, musiałby pełnomocnik być wyborcą w tej samej kuryi.

Pozostaje zatem ważnych głosów 163; absolutna większość wynosi 83 głosów.

Otrzymali:

Tadensz Starzyński 107 głosów,

zaś Michał Korol 56 „

Przeciw temu wyborowi wniósł protest do Wydziału krajowego, Wydział politycznego Towarzystwa „Rada ruska Żółkiewska“, a w kilkanaście dni później wpłynęło na ostatniej sesji do Wysokiego Sejmu pismo, przekazane Wydziałowi krajowemu a podpisane przez 17 wyborców, w którym to piśmie oświadczają podpisani iż do protestu Żółkiewskiej rady ruskiej przystępują.

Wydział krajowy poddał akta wyborcze oraz wniesiony protest szczegółowemu badaniu, a nadto odniósł się do Prezydium c. k. Namiestnictwa o zarządzenie dochodzenia, czy i o ile zarzuty podniesione w proteście są uzasadnione. Na podstawie wyniku przeprowadzonego dochodzenia, pozwała sobie Wydział krajowy przedłożyć Wysokiemu Sejmowi w dalszym ciągu następujące sprawozdanie o poszczególnych zarzutach podniesionych w proteście.

Rada ruska Żółkiewska użala się w swym proteście, że starano się o przeprowadzenie prawyborów w ten sposób, ażeby wyborcami obrani zostali z góry upatrzeni ludzie, a o kilka wierszy dalej protestująca Rada sama przyznaje „iż powiat Żółkiewski był dobrze zorganizowany i że włóściaństwo w tym powiecie było bardeiej świadome swych praw konstytucyjnych“.

Jeżeli powiat Żółkiewski był tak dobrze zorganizowanym, to trudno przecież przypuszczać, ażeby w podobnych warunkach mogła być mowa o przeprowadzeniu prawyborów niezgodnych z istotną wolą miejscowej ludności.

W dalszym ciągu protestu podniesiono zarzut, iż do Starostwa Żółkiewskiego przyszedł nakaz z góry, aby nie dopuścić do wyboru Dr. Michała Korola i sam Starosta uniewinniać się miał przed dziekanem Żółkiewskim „że musi robić tak, aby Dr. Korola nie wybrano, gdyż inaczej sam byłby pociągany do odpowiedzialności. W tym też duchu miano rozpocząć agitację i jeszcze przed wyłożeniem list wyborczych wołać miano wójtów do Starostwa, gdzie im udzielano instrukcyi, przy której to sposobności Starosta odzywać się miał do wójtów słowami: „Jeżeli mnie wójcie nie

posłuchacie, będę was cisnął, jak oliwę duszą". Jako świadków na stwierdzenie powyższych zarzutów powołano w proteście wójta Hermana z Mostów wielkich i wójta Stepana z Sulimowa.

Z protokolarnego dochodzenia przeprowadzonego przez delegata Namiestnictwa i z zeznania c. k. Starosty Żółkiewskiego okazuje się, że ks. Sanocki oświadczył w obec c. k. Starosty gotowość opuszczenia Dr. Korola, a nawet gwarantował, że kandydat ten przy wyborach przepadnie, jeżeli Starosta będzie ks. Sanockiego popierać na co Starosta dał ks. Sanockiemu wymijającą odpowiedź. O rzekomym nakazie nie wybierania Dr. Korola, Starosta ks. Sanockiemu nie mówił, przeciwnie sam ks. Sanocki wypowiedział w obec Starosty zdanie, że Namiestnik porozgania starostów, jeżeli ruscy kandydaci przy wyborach przejdą, na co Starosta w dość ostry sposób replikował. Starosta Żółkiewski poczynił swoje zeznania do protokołu w obecności ks. Sanockiego, który temu zeznaniu nie mógł zaprzeczyć.

Następnie przesłuchano jako świadków powołanych w proteście wójtów Hermana i Stepana, którzy zeznali, że starosta dawał wójtom tylko instrukcję, jak mają być ułożone spisy i listy wyborców, a zaprzeczyli stanowczo, jakoby starosta użył jakichkolwiek groźb.

W proteście podniesiono dalej, że w Mierzwicach nie zostały listy wyborcze wyłożone do przeglądu, a wójt mimo nalegania miejscowego proboszcza ks. Jana Radeckiego i prawyborcy Michała Michalczuka nie chciał pokazać listy wyborczej, do której wpisać miano bezprawnie kilkunastu Niemców, zamieszkałych w Wiesenbergu.

Przesłuchany ks. Jan Radecki zeznał, że w terminie reklamacyjnym chciał wglądać w listę, ale nie mógł tego uczynić, gdyż wójta nie było w domu. O terminie prawyborów dowiedzieć się zaś miał dopiero w przeddzień prawyborów. Co do zarzutu umieszczenia na liście kilku Niemców z Wiesenberga, sam ks. Radecki przyznał, iż zarzut ten był niesłuszny, gdyż umieszczono na liście tylko jednego Jana Mann, ale i ten nie brał udziału w głosowaniu.

Powołany w proteście na świadka Michał Michalczuk zeznał, że chciał przeglądać listę, ale wówczas wójt wyjechał do Lwowa.

Wójt Bosak zeznał natomiast z całą stanowczością, iż przez cały termin reklamacyjny listy wyłożone były do dowolnego przeglądu. Ks. Radecki i Michalczuk

przyszli jednak do kancelaryi gminnej w niedzielę, kiedy on wyjechał za interesami do Lwowa. Przez cały tydzień przed ową niedzielą, ani następnego dnia w poniedziałek ks. Radecki i Michalczuk nie zgłosili się wcale w celu przeglądu list wyborczych.

W gminie Bojaniec miano również nie wyłożyć do przeglądu listy wyborczej, w skutek czego prawyborca Józef Kapuszczyński został opuszczony i dopiero przed samym wyborem wyborców o tem się dowiedział.

Twierdzeniu temu musi Wydział krajowy na podstawie aktów wyborczych zaprzeczyć, albowiem tak na spisie członków gminy, jakoteż na liście wyborczej znajdują się urzędowe potwierdzenia, iż listy te były wyłożone do przeglądu i nikt w terminie przepisany nie wniósł reklamacji.

W gminie tej odbyły się zresztą prawyborcy przy niezwykle wielkiej ilości uprawnionych (30), a obrani wyborcami otrzymali niemal wszystkie głosy. Głos Józefa Kapuszczyńskiego, gdyby on nawet był uprawnionym do wyboru, nie mógł wpłynąć na wynik prawyborów. Co do prawyborów w gminie Bojanec musi zresztą Wydział krajowy nadmienić, iż na trzech wyborców obranych w tej gminie tylko jeden oddał głos Tadeuszowi Starzyńskiemu, dwóch innych zaś głosowało na Michała Korola.

Jako dalszy zarzut podniesiono w proteście, że nigdzie nie ogłoszono terminu ani miejsca odbyć się mających prawyborów i trzymano to w największej tajemnicy. Zawiadomienia o dniu i miejscu wyborów dostawać mieli do rąk własnych komisarze wyborcy, którzy dopiero na drodze wpisywali czas wyboru i osobnymi posłańcami wysyłać mieli potajemnie do wójta wieczorem przed dniem wyboru albo i w sam dzień, w którym prawyborcy miały się odbyć. W ten sposób przeprowadzić miano prawyborcy w 21 gminach w proteście wymienionych.

Cały powyższy zarzut nie ma najmniejszej podstawy. Sam protest dostarczył do tego twierdzenia dowodu; dołączono bowiem do protestu litografowany okólnik Starostwa w Żółkwi z dnia 17. sierpnia 1895 L. 17767 rozesłany do wszystkich gmin w tym powiecie, którym zawiadomiono Zwierzchności gminne o miejscu i terminie odbyć się mających wyborów. Przy dochodzeniu przeprowadzonym przez delegata Namiestnictwa dostarczono nadto dowody doręczenia tego okólnika tym Zwierzchnościom gminnym, o których

protest wspomina, z wyjątkiem kilku gmin, które wszelkie urzędowe pisma odbierają w Starostwie przez własnych posłańców.

Nadto przesłuchano protokolarnie wójtów, przysięgłych i pisarzy gmin wymienionych w proteście, a ci zeznali, że ogłoszenia o odbyć się mających wyborach otrzymali na kilka lub kilkanaście dni przed terminem, że ogłoszenia wójtów przybite były na tablicy urzędowej lub w innych więcej uczęszczanych miejscach w gminie, a nadto głosząco ustnie koło cerkwi o terminie i miejscu, w których odbyć się mają prawybor.

Rada ruska Żółkiewska cytując w proteście swym okólnik Starostwa z dnia 17. sierpnia 1895 L. 17.767 wyrwała jeden ustęp z tego okólnika i w ten sposób może łatwiej walczyć zarzutem, iż istotnie w całej akcji wyborczej panowała jakaś tajemniczość. W proteście podniesiono mianowicie, że w okólniku Starostwa „jako miejsce wyboru wyborców podano kancelaryę gminną, względnie w braku takowej w miejscu, a w jakim nie powiedziano“.

Dla odparcia tego zarzutu zmuszony jest Wydział krajowy zacytować dosłownie ów ustęp pisma Starostwa Żółkiewskiego. Starostwo zawiadamia, że „wybory wyborców w tamtejszej gminie przeprowadzone będą przez c. k. urzędnika Starostwa, jako komisarza wyborczego w dniu (tu wypełniona jest data) września 1895 o godzinie (wypełniona godzina). Wybory odbędą się w kancelaryi gminnej, względnie w braku takowej w miejscu wyborów należy wyborców zawiadomić, z nadmienieniem, że wybory bezwarunkowo w oznaczonej godzinie z przybyciem komisarza wyborczego się rozpoczną“.

Z oryginalnego aktu Starostwa przekonał się Wydział krajowy, iż przy przepisywaniu do litografii okólnika, opuszczono widocznie przez nieuwagę kilka słów z referatu. Mianowicie po słowach: „Wybory odbędą się w kancelaryi gminnej, względnie w braku takowej w miejscu....“ opuszczono słowa: „przez naczelnika gminy oznaczonym. O terminie i miejscu“, a dalej następuje: należy wyborców uwiadomić i t. d. Omyłka ta widocznie tak rażąca nie była i nie czyniła rozporządzenie Starostwa niezrozumiałym, skoro wójtowie rozporządzenie Starostwa wykonali z całą ścisłością, wyznaczając w gminach, w których kancelaryi gminnej nie było, inne miejsce dla przeprowadzenia wyboru wyborców.

Wydział krajowy musi nadto podnieść, iż zarzut jakoby we wszystkich gminach chowano w tajemnicy spisy uprawnionych do wyborów i listy prawyborców, znajduje

nadto dostateczne odparcie w tym fakcie, iż na listach tych znajdują się urzędowe potwierdzenia przełożonych gmin, iż listy wyłożone były przez 14 dni do dowolnego przeglądnięcia z możliwością wniesienia reklamacji, oraz że wyborcy zawiadomieni zostali należycie o odbyć się mających prawyborach. Tylko w jednej gminie Żółtańce, nie znalazł Wydział krajowy takiego potwierdzenia, ale w gminie tej na 7 wyborców wzięło 6 udział w wyborze posła, a z tych tylko dwóch oddało swe głosy na Tadeusza Starzyńskiego, czterech zaś głosowało na Michała Korola. Gdyby zatem chciał Wydział krajowy wyciągnąć konsekwencję z powyższej niedokładności, wówczas Michał Korol miałby jeszcze mniej ważnych głosów, a osiągnięcie takiego rezultatu nie leżało chyba w intencji protestującej Rady ruskiej.

W proteście podniesiono dalej, że w gminie Turynka odbyć się miały prawyborcy w szopie dworskiej przy udziale żydów i zamówionych prawyborców i że zanim zebrani koło kancelaryi gminnej i na wszystkich drogach publicznych prawyborcy przybyli do dworu już było po wyborach. Z aktów przekonał się Wydział krajowy, że prawyborcy w tej gminie nie odbywały się w szopie dworskiej, ale w kancelaryi obszaru dworskiego, a rozpoczęto tę czynność ściśle o oznaczonej godzinie i w oznaczonym miejscu. Do aktów wyborczych dołączono nawet zdjęte z tablicy ogłoszenie Zwierzchności gminnej Turynki, w którym podano do wiadomości prawyborców, że wybory odbędą się w kancelaryi obszaru dworskiego w dniu 10. września 1895 o godz. 2 po południu. Wyborcy tej gminy nie potrzebowali zatem oczekiwać przybycia komisarza wyborczego na drogach publicznych.

Przy dochodzeniu przeprowadzonym zeznali nadto protokolarnie wójt Ilko Skropad, przysiężny Stach Łapiec i poczmi-strzyni a zarazem pełniąca obowiązki pisarza Wilhelmina Lenko, że komisarz wyborczy przyjechał do Turynki przed godz. 2 po południu gościńcem państwowym, przejechał przez wieś, tak że go wszyscy widzieli i zajechał wprost do kancelaryi dworskiej położonej przy gościńcu. Świadczenie ci zeznali dalej, że nie prawdziwym jest dalsze twierdzenie protestu, jakoby komisarz wyborczy przybył do wsi piechotą i tylnymi drogami.

W ten sam sposób miały być przeprowadzone prawyborcy w gminie Błyszczewody, gdzie według twierdzenia Rady ruskiej, komisarz wyborczy przeprowadził na

prędce wybory i zanim się wybory zbiegli, ogłosił wynik wyborów.

Zarzut ten objęto również dochodzeniem, a przesłuchani protokolarnie wójt Franciszek Rogula, przysiężny Michał Wolski i pisarz Józef Bajsarowicz zeznali, że komisarz wyborczy przybył dnia 10. września 1895 do Błyszczewód drogą publiczną. Przybycia komisarza oczekiwał wójt i zaraz prawyborcy zaczęli się schodzić a na wet wójt sam wzywał ludzi, aby się schodzili, poczem przeprowadzono prawybory.

Do gminy Wiązowej przybyć miał komisarz wyborczy także ukradkiem i zanim wybory się zbiegli akt wyborczy był już ukończony. Zarzut ten również nieuzasadniony, gdyż w aktach znajduje się ogłoszenie o terminie i miejscu odbyć się mających prawyborów a jak z wykazu głosowania się okazuje prawybory odbyły się w tej gminie w miejscu i czasie oznaczonym.

Przesłuchani przy dochodzeniu wójt Andruch Horban i przysiężny Fed Rudnicki zeznali protokolarnie, że komisarz wyborczy przybył do gminy Wiązowy drogą publiczną, tak że go każdy mógł widzieć. O oznaczonej godzinie przeprowadzono prawybory, — po odebraniu głosów od wszystkich obecnych, czekano jeszcze półtorej godziny, poczem dopiero komisarz zamknął akt wyborczy. Obaj wybory z gminy Wiązowy nie wzięli zresztą udziału w wyborze posła.

Do gminy Artasowa przybyć miał komisarz wyborczy również niespostrzeżenie i przeprowadzić wybory w chacie wójta. Z aktów okazuje się, że prawybory w tej gminie odbyły się w urzędzie gminnym o godz. 8 rano, a jak potwierdzenie urzędowe świadczy, wybory byli na oznaczony termin należycie zawzwani. Nadto przy dochodzeniu zeznali protokolarnie wójt Michał Holak, przysiężny Michał Marczuk i włościanin Andrzej Sapraka, że komisarz wyborczy przybył do Artasowa publiczną drogą, tak że każdy mógł go widzieć, a wybory przeprowadzone zostały o oznaczonej godzinie.

W gminie Bojaniec nakazywać miał komisarz wyborczy głosować na tych, na których wójt głos oddał. Z aktów okazuje się, że na 30 głosujących wybrani zostali niemal jednogłośnie trzej wybory, dwóch otrzymało bowiem po 29, zaś trzeci 27 głosów. Z tego okazuje się, że rozstrzygającą być musiała przy tych prawyborach wola wyborców, a nie rzekomy nakaz komisarza. Jak dalece niezgodnym jest twierdzenie zawarte w proteście z faktycznym stanem rzeczy świadczy najlepiej, że 10

wyborców przed wójtem oddało głosy na tych samych kandydatów, nie mogli oni zatem wiedzieć na kogo wójt głos odda.

Przeprowadzone w gminie Bojaniec dochodzenie stwierdziło w zupełności powyżej podane szczegóły. Przesłuchani wójt Wasyl Pencak, przysiężny Wasyl Zydek i pisarz Mikołaj Sydorko zeznali, że w lokalu wyborczym nie było żadnych agitatorów tylko sami wybory i że nieprawdą jest jakoby komisarz namawiał lub radził kogo wybory mają wybrać.

W proteście podniesiono dalej, że w gminie Dworce obrano wyborcą Dmytra Mroczkę, który nie znajduje się wcale na liście wyborców w tej gminie. Zarzut ten jest uzasadnionym, ale jak to na początku niniejszego sprawozdania zaznaczono, Wydział krajowy z własnej inicjatywy głos Mroczki unieważnił.

W proteście podniesiono dalej, że były jednak wsie, gdzie udało się wyborcom cudem bożym wysledzić jadącego do wsi komisarza, albo jeszcze zawczasu dopaść do wsi, by oddać głos na znacznych kandydatów. W tych wypadkach komisarze mieli sami agitować i przemawiać za swoimi kandydatami i wprost zmuszać prawyborców do głosowania na tych kandydatów. Miało się to dziać w gminach Nahorce i Lubeli.

Przesłuchani przy dochodzeniu jako świadkowie wójt Demko Kozowy, przysiężny Semko Pohorylec, obaj z Nahorzec, zeznali, że prawybory odbyły się we dworze, dokąd prawyborcy z własnej woli udali się i głosy oddali. Świadkowie ci zaprzeczają stanowczo, jakoby komisarz namawiał albo radził, na kogo głosować, tylko dzierżawca folwarku Lakser starał się przed dniem wyboru, ażeby jemu głos oddać, na co się jednak prawyborcy nie zgodzili i wybrali ks. Lewickiego.

Przesłuchani jako świadkowie, wójt Michał Łys, asesor Onyszko Słuka i pisarz Michał Branica z Lubelli zeznali również że prawybory w gminie Lubelli rozpoczęły się o oznaczonej godzinie, a komisarz wzwawszy uprawnionych do wyboru, aby głosowali według własnego sumienia, nie wskazywał wcale osoby, na którą mają głosować.

Z aktów wyborczych okazuje się, że w gminie Nahorce na 20 głosujących, wybrany wyborcą Włodzimierz Lewicki otrzymał 15 głosów, zaś w gminie Lubelli na 47 głosujących, obrani zostali wyborcami Ilko Butyniec 44, Jan Butyniec 39, Piotr Butyniec 38, Andruch Zabołoski 38 głosami. Ta ilość głosów, jaka padła na po-

wyższych wyborców stwierdza najlepiej, jak dalece bezzasadnymi są te zarzuty.

Charakterystycznym jest przytem, że pomienionych wyżej pięciu wyborców oddało swe głosy na Michała Korola. Gdyby zatem Wydział krajowy chciał oprzeć się na zarzutach podniesionych w proteście, musiałby wobec rzekomo nielegalnego przeprowadzenia prawyborów w pomienionych powyżej dwóch gminach, unieważnić pięć głosów oddanych Michałowi Korolowi.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że w gminie Wulka Kumińska komisarz wvborczy dopisać miał jeden głos wójtowi, aby tenże otrzymał absolutną większość.

Na podstawie aktów musi Wydział krajowy przede wszystkim skonstatować, że akta te są w zupełnym porządku i nie ma w nich żadnego śladu jakiegokolwiek dopisywania. Przy pierwszym głosowaniu w tej gminie nikt nie otrzymał absolutnej większości, zarządzono tedy drugie głosowanie, przy którym wójt Antoni Szczyrba został obrany wyborcą.

Przesłuchany przy dochodzeniu ks. Eliasza Krajczyka z Wulki kunińskiej twierdził, że wójt głosował na Michała Hołoda, a Komisarz wyborczy napisał, że wójt głosował na siebie. Toż samo wójt Szczyrba twierdził że głosował na Michała Hołoda. Ponieważ w gminie tej listę głosowania w jednym egzemplarzu prowadził komisarz wyborczy, a w drugim egzemplarzu pisarz gminny Michał Hołod, na którego głos wójta paść miał, a w liście napisał sam Hołod, że wójt głosował na siebie, przesłuchano i pisarza Hołoda jako świadka. Hołod zeznał, iż nie wie, jakim sposobem się stało, że napisał inaczej głos wójta i tłumaczy to omyłką. Podobne tłumaczenie nie może zasługiwać na wiarę, gdyż trudno przypuścić, aby Hołod głos oddany na niego zapisał innemu kandydatowi. Obie listy są zgodne ze sobą, a ta okoliczność stanowi dostateczny dowód, że głos ten zapisany został jak należało. Sprzeczność powyższych zeznań z faktycznym stanem rzeczy wyjaśnia zresztą przesłuchany komisarz wyborczy.

Stwierdził on stanowczo, że wójt Antoni Szczyrba głosował wyraźnie na siebie i dopiero po zapisaniu do listy głosu, oświadczył, że to jakoś nie wypada na siebie głosować i chciał zmienić oddany głos na pisarza Michała Hołoda. Komisarz wyborczy nie zgodził się jednak na poprawianie listy głosowania, co Wydział krajowy musi uznać jako uzasadnione; tego rodzaju poprawki nie są bowiem praktykowane, a dopuszczanie ich mogłoby łatwo prowadzić

do nadużyć. Komisarz wyborczy zeznał nadto, że pisarz Michał Hołod, który jest zarazem diakiem cerkiewnym, był u niego zaraz po zeznaniu swem podyktowanym do protokołu, i przyznał się, że ks. Krajczyk obligował go, aby tak zeznał, jak to uczynił, grożąc mu, że w przeciwnym razie usunie go ze służby diakowskiej.

Jako dalszy zarzut podniesiono w proteście, że w gminie Krechowy przeprowadzono prawyborzy całkiem legalnie, ale Starostwo unieważniło te wybory i przeprowadzono niespodzianie po raz drugi prawyborzy, do których nie mogli jawić się prawyborczy, nie wiedząc nic o dniu prawyborów. Zarzut ten jest również bezpodstawny. Przy pierwszym wyborze w gminie Krechowie, żaden z dwóch ogłoszonych jako wybrani wyborcami, nie otrzymał absolutnej większości głosów. Na 52 głosujących otrzymał bowiem każdy po 26 głosów. Wskutek tego starostwo unieważniło te wybory z urzędu i rozporządzeniem z d. 16. września 1895 L. 19.917 wydanem do Zwierzchności gminnej w Krechowie wyznaczyło do przeprowadzenia ponownego wyboru termin na dzień 18. września 1895 godz. 9 rano

Rozporządzenie to wyeksperydowane zostało do Zwierzchności gminnej zaraz tego samego dnia t.j. 16. września 1895 r.

W proteście żali się dalej Rada ruska, że starostwo skonfiskowało, „niewinne zaproszenie“ ruskiego komitetu przedwyborczego do wzięcia udziału w zgromadzeniu wyborców, zwołanem na dzień 21. września do Żółkwi. Do protestu dołączono odpis tego zaproszenia, otóż z treści nie wygląda owo zaproszenie tak niewinnie, jak to ruska rada Żółkiewska stara się przedstawić. Mianowicie w zaproszeniu tem mieści się zarazem wezwanie do włóścian, ażeby się jak najliczniej jawili, a co więcej niepewnych, małodusznych wyborców, a nawet tych, których uważają za straconych do udziału w zgromadzeniu zachęćili albo i przymusili. Ponieważ w odezwie było wezwanie do wywierania przymusu, nie można dziwić się, że Starostwo tę odezwę skonfiskowało.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że Starostwo w Żółkwi, chcąc umożliwić (prawdopodobnie chciano powiedzieć uniemożliwić) prawyborcom wykonanie ich prawa wyborczego, zawezwało na dzień 9. września 1895 dwóch prawyborców z Żelźca Wasyla Kurnata i Hrycia Kurnata i zasądziło ich na 48 godzin aresztu, a prawyborzy w Żelźcu odbyły się dnia 10. września 1895 r. Wydział krajowy musi przede wszystkim skonstatować, że pra-

wybory w Żeldecu odbyły się nie dnia 10. ale 11. września 1895, że dalej z zasadzonych Hryć Kurnat wziął udział przy prawyborach, zatem i drugi mógł być wykonać swe prawo wyborcze. W gminie tej zresztą obrani wyborcami włościanie otrzymali tak znaczną ilość głosów, iż jeden głos Wasyla Kurnata nie mógł wpłynąć na ostateczny rezultat głosowania. Zarzut powyższy jest zresztą z tego względu bezprzedmiotowym, gdyż wszyscy trzej wyborcy z gminy Żeldec wzięli udział w wyborze posła i głosowali na Michała Korola. Z aktów Starostwa okazuje się zresztą, że pomienieni włościanie zasadzeni zostali na doniesienie Zwierzchności gminnej za obraźliwe zachowanie się wobec naczelnika gminy, którego w karczmie wobec świadków zelżyli.

Toż samo zawezwać miało Starostwo na dzień prawyborów 12 prawyborców z Mostów wielkich. W proteście nie podano jednak wcale ani nazwisk, ani bliższych faktów, zatem gołosłownego zarzutu nie uważa Wydział krajowy za stosowne odpiierać, tem więcej że kwestya wyznaczania terminu do stawiania się w Starostwie usuwa się z pod kompetencji Wydziału krajowego, a nadto dlatego, że owych 12 prawyborców nie byłoby zmieniło rezultatu prawyborów.

W dniu wyboru posła miano trzem wyborcom wydrzeć karty legitymacyjne, ale jak w proteście przyznano „za zstaniem miejscowych patryotów dostali oni duplikaty“. Ten zarzut staje się zatem bezprzedmiotowym.

W proteście podniesiono dalej, że w dniu wyboru na wszystkich rogatkach w Żółkwi stało po kilku żydów i jeden policyant; że zakazano szynkarzom sprzedawać wyborcom napoje aż do godz. 11 z wyjątkiem jednego szynku w rynku, gdzie agitatorowie byli czynni; że w sali wyborczej znajdowali się żydzi agitatorzy, którzy wyborców poszturkiwali; że jakiś żyd wydarł ks. Omelańskiemu książeczkę, w której notował sobie, jak który z wyborców głosuje; że wyborcę Andrzeja Dołhanika uderzył nieznanży żyd w twarz, a gdy Dołhanik zwrócił się do żandarma z prośbą, by żyda aresztował, odpowiedział tenże, że nic nie widział.

Nawet przeciw praktykantowi starostwa Olszewskiemu podniesiono zarzut z tego powodu, że radził wyborcy Hrabarowi, notującemu jak kto głosuje, aby schował książeczkę, bo mu ją kto wydrze.

Przedewszystkiem musi Wydział krajowy zauważyć, iż zarzut, iż przy wyborze posła, wyborcy i żydzi między sobą się

bili i poszturkiwali jest wprawdzie smutnym, lecz legalności samego aktu wyborczego nie mogą kwestyonować podobne zajścia.

Mimo to, powyższe zarzuty zostały również przeprowadzonym dochodzeniem objęte

Delegat Namiestnictwa przesłuchał p. Eugeniusza Rozwadowskiego, burmistrza, Adolfa Dadleta zastępcę burmistrza i Ignacego Cukiera, asesora gm. m. Żółkwi. Wszyscy ci świadkowie zeznali, że gdy do ich wiadomości doszło, iż ze strony komitetu ruskiego zamierzono wyborców nieprzychylnych kandydaturze Michała Korola przy wjeździe do miasta obić i do miasta nie wpuścić, polecił Magistrat m. Żółkwi, rewizorowi policyi, aby na każdej rogatce miasta postawił jednego policyanta dla zapobieżenia możliwym ekscesom; innego polecenia policyanci nie mieli.

Świadkowie ci zaprzeczyli następnie, jakoby polecono zamknąć wszystkie szynki do godz. 11 przed południem, wezwano tylko dzierżawców propinacyi do Magistratu, przypomniany im przepisy ustawy o pijaństwie i zapowiedziano jak najostrożniejsze zastosowanie karnych przepisów tejże ustawy, gdyby w którym z szynków ludzi rozpijano.

Dalej pp. burmistrz Rozwadowski i asesor Cukier, jako członkowie komisji wyborczej stwierdzili z całą stanowczością, iż w sali wyborczej nie spostrzegli nikogo, prócz wyborców i urzędników Starostwa. Oświadczyli oni, iż nieprawdą jest jakoby, w sali znajdowali się żydzi-agitatorzy; nawet kandydata p. Tadeusza Starzyńskiego do sali nie wpuszczono. W końcu podnieśli ci świadkowie, że o ile ich pamięć sięga, żadne wybory w Żółkwi nie odbyły się z takim spokojem i ścisłym przestrzeganiem ustaw, jak ostatnie wybory do Sejmu w dniu 25. września 1895 przeprowadzone.

Antoni Nowakowski komendant posterunku żandarmeryi i Leon Schwarzbeg żandarm, jako pełniący podczas wyboru służbę w drzwiach lokalu wyborczego zeznali, iż otrzymali polecenie, aby nikogo nie wpuszczali do sali, kto nie ma karty legitymacyjnej. Polecenia tego jak najściślej przestrzegali, a zatem prócz wyborców nikt do sali wejść nie mógł.

Przypominają sobie dwa wypadki wydarzenia wyborcom kart legitymacyjnych, ale na wyraźne polecenie Starosty, wyborców tych wpuszczono do sali, gdzie im duplikaty kart legitymacyjnych wydano. Tych, którzy karty wydarli, aresztować nie mogli, gdyż w tłumie ich nie widzieli, a

od drzwi lokalu wyborczego odstąpić nie mogli.

Iwan Kuk i Andruch Maksymów, którym karty legitymacyjne wydarto, zeznali zresztą, że starosta kazał aresztować winnego, ale nikt tego polecenia nie wykonał, co jednak powyższymi zeznaniami żandar-mów jest wytlómaczone.

Hryć Hrabar, któremu praktykant Starostwa radzić miał, aby schował książeczkę, bo mu kto wydrze, zeznał całkiem odmiennie, mianowicie, że zobaczywszy jak innemu wyborcy książeczkę wydarto, żalił się przed praktykantem Olszewskim na to, na co tenże odpowiedział, aby stanął na boku i nikogo nie zeczepiał, a nikt mu książeczki nie wydrze. Świadek ten konstatuje, iż krzywdy od nikogo nie doznał.

Jakim Maczyha z Dobrosina, któremu według protestu miano także wydrzeć kartę legitymacyjną, przesłuchany zaprzeczył temu stanowczo.

Ks. Eugeniusz Omelański, któremu książeczkę wydarto, zeznał protokolarnie, że się przed starostą z tego powodu nie żalił, ani interwencyi żandar-mów nie żądał.

W proteście podniesiono jeszcze, że żydzi trzech gospodarzy z Bojańca pobili w dniu wyborów, a organa bezpieczeństwa nie wzięły ich w obronę.

Dwóch z tych włościan nie wyborców zostało również przesłuchanych; stwierdzili oni, że ich żydzi bili, ale nie skarżyli się przed nikim, tylko usunęli się z miasta. O trzecim włościanie podali ci świadkowie, że nie był on także wyborcą, słyszeli jednak, że zaskarżył do sądu napastników.

Podczas przeprowadzonego dochodzenia wyszedł na jaw fakt rzekomego usiłowanego przekupstwa wyborcy Mykiety Szewczuka z Kunina. Delegat Namiestnictwa przesłuchał wskutek tego Szewczuka, który zeznał, że pewnego dnia przed wyborem przybył do Kunina pisarz Dra Michała Korola i starał się go nakłonić na stronę Dra Korola, robiąc przytem znak ręką oznaczający wypłatę pieniędzy, mówiąc „głosujcie tylko za p. Korolem, możecie żądać od niego co chcecie“. Świadek nie zgodził się jednak na tę propozycję.

Następnie wójt z Wiązowy Andruch Harban zeznał, że ludzie we wsi rozpowiadali, że nie darmo dał się wybrać wyborcą, gdyż otrzymał 100 zł. za to, aby głosował za p. Starzyńskim. Ta potwarz tak go zabolala, że wstrzymał się zupełnie od głosowania, a z tego samego powodu nie głosował także wyborca Filip Makohon.

Stach Łapiec przysiężny z Turynki zeznał dodatkowo, że po ukończonych prawybo-

rach ściągnięto go do karczmy pod pozorem potrzeby załatwienia sprawy przestępstwa polowego. W karczmie zastał kilku ludzi, którzy napadli i obili go chwając go równocześnie za przeprowadzenie prawyborów, Dwaj z tych napastników zaskarżeni do sądu, zostali aresztem ukarani.

Także Wasyl Lesyk wójt z Przedrzy-mich wielkich zeznał protokolarnie, że po prawyborach napadli go ludzie z zarzutami, iż dał się obrać wyborcą i grozili mu obiciem. Groźby jednak nie wykonali, gdyż skrył się w domu i więcej nie wychodził. Wniósł skargę do Sądu, ale jak dotąd bez żadnego skutku.

Powyższe zeznania mogłyby dostarczyć dowodu, że zwolennicy kandydatury Dra Korola dopuszczali się przy niniejszym wyborze pewnej presyi.

Ponieważ jak to przeprowadzone dochodzenie wykazało, wszystkie zarzuty podniesione w proteście okazały się bezpodstawnymi, a p. Tadeusz Starzyński wybrany został krajową większością głosów, — Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Tadeusza Starzyńskiego na posła z kurii gmin wiejskich powiatu Żółkiewskiego uznać za ważny.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Żowkiwski wybory były także powni wonnych ćwitok, sym razem ne autonomicznych ale prawytelstwennych. Tut dałaś poczuty ruka toho kotoryj skazał: „postaramy się żeby do Sejmu weszli tacy jakich nam potrzeba“. I taja ruka znaje doderzaty słowa. Puszczeno w swit peredowsim pereświdczenie, szczo Korol toj, kotryj w oboroni swojej narodnocy pozwoływ sobi zadrasnuty czustwa narodnocy polskoj, ne śmije buty posłom choťby jeha i bilszist ruska wybrała.

Żyłyśmo sia z tim i nedywujemu sia wszoho tomu, ale tilko tomu szczo prawytelstwo identyfikujet sia, z interesami tych klas.

O prawdi toho szczo Starostwa skazaw „ja was wyduszę jak oliwę“. ja je pereświdczyj, tak jak o tim, szczo wijt ne skaże na swoho starosta szczo sia starosti take abo ynce bezprawe słowo wyrwało. Szczo opinia publiczna ukazywała na kessleriw (bo teper posłuhujet sia żydkamy jako komisaramy wyborczymy), szczo toj pysar perekradaw sia zaułkamy, szczo zjawyw sia nespodiwano z czterma żydkamy i wybraw w szopi dwirskoj prawyborciw, to naturalno w protokołach bude wsio legalne. Oczewydno za toje szczo tym legalnym protokołom musyt referent wiryty,

jeho do widwiczalnosti potiahnuty ne možna, ale dywuje mene oden fakt. Zajsow imeno w Dwirciach fakt, w kotrim znamenyto widznaczyw sia mołodenkij praktikant Olszewskij a to fakt ślidujucyj.

Jak czulyšte ohołoszenie toho Starostwa wzhladam majuczych sia widbuty wyboriw hołosyło tak jak p. referent widczytaw: „wybory maja się odbyć w urzędzie gminnym a względnie...“ i tu dalsze wypuszczeno. Starostwo toľkuje to tak, szczo mały buty dopysani słowa: a względnie w tem miejscu, gdzie zwierzchność gminna oznaczy. Ale ti słowa kińcewi łyszyls w Starostwi i odezwy piszły bez tych sliw. Zdawaloby sia, szczo neszczastie žadno sia nesało. Tymczasom toj pan Olszewskij ne toľkowaw sobi toho tak jak teper Wydił krajewyj toľkuje (szczo wybir widbude sia tam de zverchnist hromadska oznaczyt) tilko tam de komisar wyborczyj wyznaczyt. Otož zajsow wypadok w tim seli szczo prawyborcy zijszły sia koło kancelaryi hromadskej i czekaly. Až tu pryichaw p. praktikant i kaže: prawyborcy widbudut sia tam de ja choczu. Wijt nato: ni tu, de ohołoszeno i hde my zibrały sia.

Oczewydno wijt tak rozumiw widozwu jak p. referent. A koły wijt ne chotiw ity tam, de p. komisar kazaw, toj wysław žandarma a že i žandarma wijt ne poslučhaw pryichaw sam p. komisar i kaže: „ja cię skuję jak nie poslučasz“, i tak steroryzowanij wijt piszow do dworu i tam perewedeno wybory.

Pan komisar kaže szczo zrobyw to dla toho bo „myślałem że w urzędzie gminnym tyfus panuje“. (Wesołość).

Protokoł toj nosyt datu 4. lutoho 1896. Prosywbym szczo p. komisar hr. Łoś zważyw czy takie toľkowanie jest prawdywe czy na śmich. I czy dumajete Panowe szczo toj mołodenkij praktikant zostaw ukaranij. Ni, wywansowaw toj panyczyk i w toj moment možna buło czytaty w uriadowej gazeti szczo p. Olszewskij zistaw koncepista Namistnyctwa.

Moi Panowe! Jesly sia tak dije, to očińte potom, czy ne možna w podobny sposib wytoľkowaty szczo ne prawdywy sut inni zamity, jak sej, szczo komisar perekradaw sia, szczo kław szal na hołowu szczo by ne buło wydko chto ide, i take druhe.

Jeszcze z odnym punktom muszu sia poczysłyty.

Starosta pozwoływ sobi w peredni wyboriw, koły Ruska Rada polityczna porozsyłała widozwy po ludziach i zawizwała ich, szczo by obhoworyty sprawu wyborczu, tysiacz tych widozw skonfiskowaty. P. re-

ferent toľkuje to tak, szczo to stało sia dlatoho, bo tam stały nebezpečni słowa: prosymo was wyborciw dobroochotnych a tych, kotri sut neochotni abo słabi tych syła zmusyt. Tymczasom tam stoit słowo „prynewolyty“ a to znaczyt skorsze „pry-naglić (Głosy! Oho!) jak zmusić, a to zowsim szczo inszoho. Otož za to odno słowo, kotre možna rozlyczno toľkowaty widozwu skonfiskowano a do teper ne doruczeno nakazu własty, szczo by možna buło zaprotestowaty.

Toľkuje nam dalsze pan referent toj fakt, szczo na koždij rogatci buw ustawlenyj policyant z žydkamy tym, szczo zverchnist hromadska w Żółkwi bojała sia, szczo by ruski wyborci rewolucyji w misti ne zrobyly. Chłop ruskij bude pid okom swoho starosty i žandarma rewolucyju robyty — byty kohoś! Chtož tomu uwiryt!? No ale u nas treba uwiryty i tomu, szczo chłopy piszły u misto szczo by tam rewolucyju robyty.

Muszu chyba uwiryty i tomu, szczo tam i agitatoriw ne było poseredyni chotia z aktiw baczu, szczo tam wyczysleni nawet imena žydkiw, kotrych sia wpustyło do lokalu wyborczoho.

Mihbym prowesty szczo inszi fakta, ne choczu odnakož rozkrywaty boluczoi storony naszoho selaństwa, ne umiwszoho postojaty za swojeju prawdoju i za swoim kandydatom duže prykroho wrazenia di-znaw seho ja w naslidoho i sercie sia meni krowawyło. To buło podłosteju iz storony wyborciw ruskich, szczo widreklej sia pry wyborach i pereslučhania droho czesnoho ruskoho kandydata. Za toje ale pryjemno mene wrazyw telegram p. starosty sowitnyka Lanikiewycza. P. sowitnyk znajuczy dokładno powit zatelegrafowaw do kandydata koły tojže upaw: „Proszę przyjąć moją kondolencyę, że demoralizacya takie korzenie zapuścila“. Toj znaw, szczo pysze i toj prawdu napysaw i to je najprawdysze świdocstwo. Oczewydno budemo hołosowaty protyw wyborowy bo on je sforsowaniem woli narodnoj! (Głosy: słusznie — bravo!).

Komisarz rządowy Radca dworu p. hr. Łoś. Proszę o głos.

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Radca Dworu hr. Łoś. Przy sprawdzaniu poprzednich wyborów w ubiegłej jeszcze sesji p. Okuniewski skarżył się, że Wydział krajowy przedkłada Wys. Sejmowi sprawozdania o wyborach, przeciw którym wniesione były protesty, bez poprzedniego udzielania protestu Namiestnictwu dla zbadania zarzutów w proteście przytoczonych. W niniejszym wy-

padku zarzut ten upada, gdyż Wydział krajowy udzielił protest Namiestwu, które wysłano swego delegata dla przeprowadzenia dochodzenia, a wynik tego dochodzenia został Wys. Izbie przez Wydział krajowy udzielony.

Muszę jednak wyrazić żal, że poseł ów w swoim przemówieniu przyjął za podstawę zarzuty tak, jak są przedstawione w proteście, nie biorąc względu na wynik przeprowadzonego dochodzenia. Ja oczywiście stanąć muszę na innym stanowisku i przyjąć za podstawę to, co wykazało dochodzenie — a wówczas też przyjdę do innego rezultatu.

Zarzuty podniesione przeciw wyborowi posła z kuryi gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego są liczne i ciężkie. Skierowane one se bądź przeciw osobie starosty, bądź przeciw postępowaniu innych organów Starostwa.

Przeciw osobie Starosty skierowane są dwa zarzuty, mianowicie, że miał powiedzieć ks. Sanockiemu, „że musi robić tak, aby nie wybrano dr. Korola, gdyż inaczej sam byłby pociągnięty do odpowiedzialności“ — i że Starosta wywierał presyą na naczelników gmin, mówiąc do nich, że ich będzie dusił jak oliwę“ jeżeli mu nie pójda na rękę przy wyborach.

Obydwa te zarzuty okazały się przy dochodzeniu nieuzasadnionymi. Starosta odwołując się do przysięgi służbowej, zeznał do ócz ks. Sanockiemu, że nie on ks. Sanockiemu, lecz ks. Sanocki jemu powiedział, „że Namiestnik porozgania starostów, jeżeli ruscy kandydaci przy wyborach przejdą“, na co oczywiście starosta nie pozostał ks. Sanockiemu dłużnym należytej odpowiedzi. Co do oliwy zaś, dwaj na udowodnienie tego zarzutu w proteście powołani świadkowie wprost temu zaprzeczyli, podając, że starosta informował tylko wójtów, jak mają być ułożone spisy wyborców i t. d., nie używał jednak żadnych groźb.

Z innych zarzutów podniesionych w proteście przeciw postępowaniu organów rządowych, wymienię te, które zaliczyć muszę do cięższych a mianowicie: Podniesiono zarzut, że nigdzie nie ogłoszono terminu ani miejsca odbyć się mających praw wyborów, że zawiadomienia o dniu i miejscu wyboru dostawać mieli do rąk własnych komisarzy wyborczy, którzy dopiero na drodze wpisywali termin wyborów i przez posłańców je wysyłać mieli do gmin; w ten sposób przeprowadzić miano prawyborów w 21 gminach w proteście szczegółowo wymienionych.

Ze ten zarzut nie ma żadnej podstawy, dowodzi dołączony do protestu okólnik Sta-

rostwa z 17. sierpnia 1895 l. 17.767, rozesłany do wszystkich gmin w powiecie, którym zawiadomiono gminy o terminie i miejscu prawyborów — a nadto dostarczone przy dochodzeniu dowody doręczenia tego okólnika tym zwierzchnościom gminnym, o których protest wspomina, z wyjątkiem kilku gmin, które odbierają pisma ze Starostwa przez własnych posłańców. Nadto przesłuchano protokolarnie wójtów, przysiężnych i pisarzy gmin wymienionych w proteście a ci zeznali, że ogłoszenia należycia w gminie obwieścili. Wprawdzie przy mundowaniu wspomnionego okólnika opuszczono przez nieuwagę słów kilka co do miejsca wyboru, przez co jednak treść okólnika nie stała się niezrozumiałą, skoro wójtowie ten okólnik zrozumieli i ściśle wykonali.

Podniesiono dalej zarzut, że do niektórych gmin mianowicie do Turynki, Błyszczwód, Wiązowej i do Artasowa komisarze wyborczy przyjechali ukradkiem, aby ich nikt nie widział i przeprowadzili prawyborów w obecności kilku zamówionych wyborców i żydów. I ten zarzut okazał się nieprawdziwym, gdyż przesłuchani z każdej gminy wójt, przysiężny i pisarż gminy zeznali, że komisarz wyborczy przyz był drogą publiczną tak, iż go każdy mógł widzieć i w każdej z tych gmin wybór przeprowadzony został o oznaczonej godzinie i w miejscu oznaczonym.

Również nieprawdziwym okazał się dalszy zarzut, że komisarz wyborczy w Bojańcu, kazał głosować na tych, na których wójt głos oddał, co już z tego wynika, że na 30 głosujących 10 oddało głos przed wójtem.

Bezpodstawnym okazał się podobny zarzut co do gmin Nahorce i Lubeli, przesłuchani bowiem wójt, przysiężny i pisarż gminny z każdej z tych gmin zaprzeczyli stanowczo, aby komisarz wyborczy namawiał, albo radził, na kogo głosować.

Jako dalszy zarzut podniesiono, że w gminie Wulka konińska sfałszowano akt wyborczy, że mianowicie komisarz wyborczy dopisać miał jeden głos wójtowi, aby tenże został wybrany. Przy dochodzeniu zeznał wprawdzie tak wójt, jak i pisarż gminny Hołod, że wójt głosował na Michała Hołoda, a głos jego mylnie zapisano jako oddany na siebie. Jednakże listę głosowania prowadzono w dwóch egzemplarzach, jeden egzemplarz prowadził komisarz wyborczy, a drugi pisarż gminny Michał Hołod — i w obydwóch egzemplarzach zapisano, że wójt głosował na siebie — a sprzeczność powyższych zeznań z faktycznym stanem rzeczy komisarz wyborczy wy-

jaśnił tem, że wójt całkiem wyraźnie głosował na siebie i dopiero po zapisaniu głosu oświadczył, że jakoś nie wypada głosować na siebie i chciał zmienić zapisany głos na pisarza Michała Hołoda, czego komisarz wyborczy nie dopuścił.

Wreszcie podniesiono zarzut, że Starostwo dwóch prawyborców z gmin Żeldea Wasyla Kurnata i Hrynia Kurnata zasądziło na kary aresztu, aby im uniemożliwić wzięcie udziału w prawyborach i że z gminy Mosty wielkie wezwano 12 prawyborców do Starostwa w dzień prawyborów. Fakt zasądzenia Kurnatów jest prawdziwy, jednakże w dniu prawyborów zostali oni na wolność puszczeni i jeden z nich Hryć Kurnat wziął udział w głosowaniu; — wezwanie zaś owych 12 prawyborców z Mostów wielkich nastąpiło w ich własnej sprawie przypadkowo, puszczono ich jednak o godzinie 10 przed południem a prawyborzy w Mostach wielkich trwały do godziny 10 wieczór.

Pomijam inne zarzuty, które są mniejszej wagi i z tego co przedstawiłem, przechodzę do rezultatu, że i w tym wypadku o jakimkolwiek nadużyciu ze strony organów rządowych mowy być nie może — a nie wątpię, że i Wys. Izba do tego samego rezultatu przyjsię zechce.

P. Dr. Skałkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skałkowski.

P. Dr. Skałkowski. Jeden z zarzutów podniesionych przez p. Okuniewskiego według mego zapatrywania nie może bez odpowiedzi pozostać.

Opisując różne szczegóły z wyborów w powiecie żółkiewskim podniósł p. Okuniewski z wielkim naciskiem jako rodzaj nadużycia władzy urzędowej ze strony komisarza Olszewskiego, że on chciał arogować sobie prawo wyznaczenia miejsca wyborów i twierdził p. Okuniewski z całą stanowczością, że to jest atrybucją naczelnika gminy.

(P. Okuniewski. Nie! nie!)

Tak przecież słyszałem i sobie zanotowałem, (Głosy: tak jest! tak jest!)

a nawet stojący obok mowcy p. Chamiec zrobił tę uwagę, że to jest atrybucją komisarza, a względnie władzy politycznej. Nie każdy z nas może mieć zawsze pod ręką ordynację wyborczą i każdy z nas słysząc te wyrazy musiał przyjsię do przekonania, że komisarz sobie pozwolił pewnego nadużycia. Wziąłem z kancelaryi sejmowej ordynację wyborczą i w §. 28. jest powiedziane: „przełożony politycznej władzy winien oznaczyć dzień, godzinę i miejsce do przedsiębrania wyborów“. Więc delegat rządowy był w prawie, jeżeli wy-

znaczył miejsce, a skądżeż naczelnik gminy miał prawo opierać się temu i stawiać opór komisarzowi rządowemu?

Tutaj więc nadużycie zostało popełnione ze strony naczelnika gminy, który nie rozumiejąc się na rzeczy opierał się przy swoim i kompromitował powagę władzy wobec wyborców.

W jakimżeż celu podnoszone są żale, jakoby były nadużycia, kiedy nadużycie popełnił naczelnik gminy! Cały ten akt protestu robi na mnie to wrażenie, że była ogromna presja za wyborem p. Korola, mianowicie te uwagi, które poczyniono do protokołu przy przesłuchaniu burmistrza m. Żółkwi wskazują na to, że ze strony rady ruskiej wywierano silną agitację, a nawet terroryzm na wyborców. Z tem wszyskiem dwa razy więcej głosów padło na p. Starzyńskiego niż na Korola. Gdyby nawet jeden lub dwa głosy padły, które mogły być unieważnione, znaczna większość jednakowoż była za Starzyńskim, więc o nieważności wyboru nie ma mowy.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Nie należą do tych członków Wys. Izby, którzy z pewnem specjalnem upodobaniem w sprawie wyborów głos zabierają. Po raz pierwszy to czynię, może i ostatni, ale znajduję tak wdzięczne pole w tem co powiedział pierwszy mowca po sprawozdawcy, że sobie nie odmówię tej przyjemności, by kilka słów do tej sprawy dorzucić. Otóż p. Okuniewski, należący do rzędu tych posłów, których pewną potrzebę życia stanowi przemawianie przy sprawdzaniu wyborów — zdaje się jest tego samego, co i ja przekonania, że wybór ten jest najlegalniejszy. (Wesołość). Lecz dając folgę potrzebie, musiał i przy tym wyborze przemawiać. (Wesołość).

Na jeden szczegół wszakże nie zwrócił uwagi, na szczegół bardzo ważny, którego przypuszczam, że wielu z panów nie dosłyszało wobec tego, że dość cicho odczytano sprawozdanie, — to jest, że właściwie protestu wyborców nie było, bo jedynym protestem jaki był, był protest nie wyborców, ale ciała zbiorowego narodnej rady żółkiewskiej. A skąd się wziął ten protest? Stąd, że główna osoba kierująca tą radą to jest upadły kandydat, starał się zebrać wszystkie niezupełnie prawdziwe daty i wypełnić nimi rodzaj długiego memoriału, by przesłać go w formie protestu. Podstawa jakiegokolwiek protestu przy tym wyborze nie istnieje.

Wychodząc ze stanowiska wspólnego mi z p. Okuniewskim, t. j. że uważam ten wybór za legalny, pozwolę sobie dodać, że z wielką większością tego Sejmu i kraju całego uważam ten wybór także za bardzo szczęśliwy, a szczęśliwy dlatego, że w miejsce posła, który reprezentował małą własność żółkiewską, a który przy każdej sposobności był w stanie trochę jadu

(Marszałek przerywając). Analogicznie do tego, co poprzednio powiedziałem, muszę prosić Szanownego mówcę, aby mówił o wyborze, a nie o osobie upadłego kandydata. (Wesołość).

P. Stan. hr. Stadnicki. Odpowiadając p. Okuniewskiemu musiałem wspomnieć o tamtym kandydacie, że wobec tamtego, który nasze najświętsze uczucie w tej Izbie obraził, zdobyliśmy posła, który swój mandat jako człowiek pracowity i uczciwy godnie piastować będzie. Dlatego z czystym sumieniem i radością głosować będę za ważnością tego wyboru.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Pan Skalkowski ne czuw toho, szczo p. referent skazaw. P. referent Wydiłu krajewoho skazaw, szczo w tym oholoszeniu litografowanym stojaty mało: „w gminie ma się odbyć wybór a względnie tam, gdzie zwierzchnik gminy powie“. To sowsim szczo jenszoho jak p. Skalkowski perezyczytaw. Znaju postanowienie zakona i znaju szczo do starosty należyt oznaczenie miścia, ale starosta raz skazaw, szczo widbudut sia wybory tam, hde wijt skaże i toho komisarowy wyborczomu samowolno zminiatty ne buło možna i ja protyw tomu protestowawjem, a ne protyw zakonowy.

Szczo sia tyczyt p. Stadnickoho, to z hory zajawljaju, szczo ja protyw osoby wybranoho posła nyczto ne kazawjem, bo nawet jeho dobre ne znaju; chozczu wiryty, szczo bude najkrasszoju siłoju w Sojmi i dobrym naszym towarzysom. P. Stadnyckij chozcz w nym maty dobru akwizycju dla Wysokoj Pałaty, może i to buty odnak žal, szczo taka syła takij posoł jak Dr. Korol, tut bilsze ne zasidaje.

Ne podilaju takozh pereświdczenia p. Stadnyckoho, szczozy towarystwo, zatwierdżene statutom, poklykane hereczy prow narodnosty w powiti, ne mało prawa imenam zbirnym wnesty protest protiwy wyboriw. Ono do toho mało prawo pišla moho pohladu. W reszti ja z moim stanowyszczem swobody wyborczoj stojaty muszu pry tim, szczo mymo dostojnoj osoby protywnyka, budu hołosował protyw wyborowi. Szczo wybory ne buły swobidne,

szczo buła demoralizacja, dokazom toho toj telehram, o kotrim zhadawjem. Ja odże budu hołosowaw protyw wyboru.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego P. Dr. Wereszczyński. Po przemówieniu p. komisarza rządowego i po wymownej obronie wniosku ze strony pp. Posłów Skalkowskiego i Stadnickiego pozwolę sobie już tylko na rzecz jedną zwrócić uwagę, na to mianowicie, że zarzut przeciw temu wyborowi dopiero dziś podniesiono, i to zarzut taki, który odczytanem przemennie sprawozdaniem zgóry już został odparty. Chodzi tu o to, prawybory miały się odbyć nielegalnie dlatego, że starosta nie ogłosił, że wójt ma oznaczyć miejsce wyboru i że komisarz przyjeżdżał krytym szychem tak, że go nikt nie widział. Mojem zdaniem okoliczność, czy komisarz krytym przyjeżdżał szychem pozostać musi obojętną, skoro wójt ogłosił miejsce wyboru, co stwierdzili pytani liczni świadkowie, a trudno w to nawet uwierzyć, skoro się zważy, że ze strony wyborców nie było żadnego protestu, a dopiero później kilku czy kilkunastu z nich przyłączyło się do protestu, założonego przez ruską radę.

Potrzebaby chyba w proteście dodać, czego tam zupełnie nie ma, że kilkunastu wyborców uwiadomionych o tej tajnej drodze i o przyjeździe komisarza zbiegło się i przeto przeprowadzono wybór po myśli komisarza.

Wybór więc ten jest zupełnie ważny i mam nadzieję, że Wysoka Izba za taki go uzna.

Jeszcze dwa słowa. Było powiedziane w odezwie, że Wydział krajowy uznaje, że to jest pewien przymus. Tam jednak było słowo „zniewolić“, a zniewolić, przyniewolić, więc zrobić coś co nie jest zupełnie zgodne z czyjąś wolą, nie jest jeszcze żadnem przynagleniem lecz istotnym przymusem. Skończyłem.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wybór posła, Tad. Starzyńskiego z okręgu gmin wiejskich obwodu Żółkiewskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór jest uznany za ważny. Na tem wyczerpalimy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Do łaski marszałkowskiej złożono nowe wnioski. Proszę p. sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przyspieszył o ile możności przedłożenie projektu regulacji rzeki Peltwi, jako przedsięwzięcia krajowego.

Lwów, 29. grudnia 1896

Wnioskodawca:

Teofil Marunowicz w. r.

Weigel, Dr. Olpiński, Wiśniewski, Rayski, Szczepanowski, Dr. Jakliński, Dworski, Abrahamowicz, Małachowski, Michalski, Słotwiński, Goldman, Żardecki, Jahl, Vayhinger.

W n i o s e k.

Nieutrudniony zbyt bydła opasowego, pochodzącego z naszego kraju, stanowi usprawiedliwiony desiderat interesów rolniczych. Obecne stosunki na targu wiedeńskim nie odpowiadają nawet najskromniejszym wymaganiom — bo sprzedaż bydła opasowego natrafia na trudności natury takiej, że nasza produkcja jest narażona na dotkliwie straty.

Zważywszy wielkie znaczenie zbytu bydła opasowego, zważywszy dalej, że poprawienie stosunków zbytu może tylko nastąpić przez urządzenie targowicy położonej w kraju, upraszają niżej podpisani aby Wysoki Wydział krajowy z powodu krajowego znaczenia tej kwestyi rozpoczął natychmiast rokowania w celu urządzenia targu dla bydła opasowego, położonego na zachodnim kraju i w najbliższym czasie rezultat do uchwały sejmowej przedłożył.

Wnioskodawca:

Mycielski w. r.

Rudrof, Zamojski, Stadnicki, Potocki, G. Romer, Kozłowski, Michałowski, Onyszkiewicz, Scipio, Wodzicki, Borkowski, Cielecki, Górski, Korytowski, Zoll, Jordan. Czecz, Koziobrodzki.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że lasy stanowiące ważną część bogactwa krajowego coraz bardziej znikają, że coraz większy brak lasów wpływa ujemnie na warunki klimatyczne, a tem samem wpływa na rolnictwo i zdrowotność ludności. Natomiast dziesiątki tysięcy morgów ziemi tak zwanych nieużytków stoją pustką a do tej kategorii i liche górskie pastwiska zaliczyć należy, które żadnego dochodu ani właścicielowi, ani krajowi, ani rządowi nie przynoszą;

zważywszy, że zalesienie nieużytków zwłaszcza w podkarpackich okolicach, zachodniej Galicyi, może w przyszłości znacznie pomnożyć bogactwo kraju;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wyznacza na zalesienie nieużytków

z lichej pastwisk na stokach gór, kwotę przynajmniej 20 tysięcy corocznie do rozporządzenia Wydziałowi krajowemu.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia starań u Rządu, ażeby również podobną kwotą przyczynił się do tego.

Fundusz ten ma być użyty w sposób praktykowany przy zalesieniu wydm piaszczystych, lub dawany właścicielom jako premia za zalesienie nieużytków.

Wnioskodawca:

A. Średniawski.

Dr. Bernadzikowski, J. Bojko, Styła, F. Krępa, Grzegorz Milan, Okuniewski, Ostapczuk, Nowakowski, Kramarczyk, W. Szwed, Żardecki, Data, Warzecha, Potoczek, Czartoryski.

Marszałek Z wnioskami tymi postąpię regulaminowo. Proszę o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do Wysokiego Rządu!

Czy wiadomem jest Wysokiemu Rządowi, że nosaczna u koni — jak się zdaje — zawleczona w roku przeszłym z Rosyi do powiatu Husiatyńskiego nie tylko grasuje w tym powiecie, lecz rozszerzyła się na powiat Skalański i Czortkowski — oraz jakie środki Wysoki Rząd przeciwko tej groźnej epidemii zarządzić zamierza, gdyż widocznie dotychczasowe zarządzenia są niewystarczające?

Lwów, dnia 29. grudnia 1896.

Interpelujący:

Cielecki w. r.

Zamojski, Borkowski, Sala, Piniński, F. Puzyna, Stadnicki, Krzysztofowicz, Dzeduszycki, Theodorowicz, Vivien, Schnell, Korytowski, Brunicki, Brykczyński, Czarkowski-Golejewski.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie jedenastej, a to na żądanie posłów, mających przed posiedzeniem zebrać się w komisjach.

Proszę o odczytanie porządku dziennego

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Porządek dzienny

3. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie

we Środę dnia 30. grudnia 1896 o godz. 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Bernadzikowskiego o wystosowanie adresu do Tronu.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Mycielskiego w sprawie urządzenia w zachodniej części kraju targu dla bydła opasowego

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o przyspieszenie regulacji Pełtwi.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Średniawskiego w sprawie zalesienia nieużytków i pastwisk na stokach gór.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie prowizoryum budżetowego za I. kwartał roku 1897.

Sprawozdawca poseł Piniński.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Krakowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze dwóch posłów

na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła z kuryi gmin wiejskich powiatu grybowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Stryjskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Tarnopolskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 40 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

3. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 30. grudnia 1896.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Głos p. Średniawskiego do petycji l. 267.

Urlop p. Siemiginowskiego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Bernadzikowskiego o wystosowanie adresu do Tronu.

Przemowa wnioskodawcy.

Oświadczenie p. Jaworskiego.

Odrzucenie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku posła Mycielskiego w sprawie urządzenia w zachodniej części kraju targu dla bydła opasowego i uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza o przyspieszenie regulacji Pełtwi i uzasadnienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie zalesienia nieużytków i pastwisk na stokach gór i uzasadnienie wniosku.

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie prowizoryum budżetowego za I. kwartał roku 1897.

Rozprawa nad tem.

Mowy pp. Szczepanowskiego, Barwińskiego i sprawozdawcy Pinińskiego.

Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Krakowa i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze dwóch posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa i przyjęcie wniosku tegoż.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa.

Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie o wyborze posła z mniejszych posiadłości okręgu Grybowskiego.

Głos p. Średniawskiego.

Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Wniosek p. Bojki o ścisłe przestrzeganie ustaw zasadniczych przy wyborach.

Wniosek p. Wójcika o rozszerzenie prawa wyborczego i zaprowadzenie bezpośredniego tajnego głosowania.

Wniosek p. Styły o zniesienie rewizorów bydła.

Wniosek p. Krempy o przyspieszenie przymusowej asekuracji od ognia.

Wniosek posła Okuniewskiego do reformy wyborczej.

Interpelacya posła Wójcika w sprawie zakazu wszelkich zgromadzeń w pow. Jasielskim.

Interpelacya p. Rudrofa w sprawie należytego utrzymywania ewidencji podatku gruntowego.

Interpelacya p. Krępy w sprawie wydzierżawienia prawa łowieckiego.

Interpelacya p. Krzysztofowicza w sprawie komasacji gruntów.

Odroczenie sesyi.

(Początek posiedzenia o godz. 11 min. 20 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca dworu.

Sekretarze pp.: **Karatnicki, Niezabittowski, Urbański.**

Obecnych posłów 130.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 1. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół 2. posiedzenia złożony jest do przejrzenia w biurze marszałkowskim. Posłowi Sie-miginowskiemu udzieliłem trzydniowego urlopu.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 30. grudnia 1896.

52. L. s. 143. Gmina Wadowice górne, przez p. Krempe, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych a za połączeniem obszarów dworskich z gminami.
53. L. s. 144. Gospodarze gminy Dulczy wielkiej, przez tegoż p., j. w.
54. L. s. 145. Gmina Zarówki, przez tegoż p., j. w.
55. L. s. 146. Gmina Ziempnów, przez tegoż p., j. w.
56. L. s. 147. Gmina Dulcza wielka, przez tegoż p., j. w.
57. L. s. 148. Gmina Pluty, przez tegoż p., j. w.
58. L. s. 149. Gmina Jaślany, przez tegoż p., j. w.
59. L. s. 150. Ta sama, przez tegoż posła, jak wyżej.
60. L. s. 151. Gmina Czajkowa, przez tegoż p., j. w.
61. L. s. 152. Gospodarze gm. Zarówki, przez tegoż p., j. w.
62. L. s. 153. Gmina Szafranów, przez tegoż p., j. w.
63. L. s. 154. Gmina Breń osuchowski, przez tegoż p., j. w.
64. L. s. 155. Gmina Kawęczyn, przez tegoż p., j. w.
65. L. s. 156. Józef Harla w Kielkowej, przez tegoż p., j. w.
66. L. s. 157. Gospodarze gminy Tuszymia, przez tegoż p., j. w.
67. L. s. 158. Jakób Markulis w Kielkowej, przez tegoż p., j. w.
68. L. s. 159. Józef Barnaś, naczelnik gminy Tuszymia, przez tegoż p., j. w.
69. L. s. 160. Wincenty Fryz w Tuszymie, przez tegoż p., j. w.
70. L. s. 161. Michał Jeżowski w Tuszymie, przez tegoż p., j. w.
71. L. s. 162. Gospodarze gm. Dobrynina, przez tegoż p., j. w.
72. L. s. 163. Franciszek Matuszkiewicz, przez tegoż p., j. w.
73. L. s. 164. Ludwik Gałda, przez tegoż p., j. w.
74. L. s. 165. Gmina Tuszymia, przez tegoż p., j. w.
75. L. s. 166. Józef Muniak w Dobryninie, przez tegoż p., j. w.
76. L. s. 167. Gmina Dobrynin, przez tegoż p., j. w.
77. L. s. 168. Antoni Gazda w Tuszymie, przez tegoż p., j. w.
78. L. s. 169. Józef Strojnowski w Tuszymie, przez tegoż p., j. w.
79. L. s. 170. Ludwik Salwa, naczelnik gm. Dobrynina, przez tegoż p., j. w.
80. L. s. 171. Marcin Salwa w Dobryninie, przez tegoż p., j. w.
81. L. s. 172. Jan Bogdan w Dobryninie, przez tegoż p., j. w.
82. L. s. 173. Józef Jurkowski w Dobryninie, przez tegoż p., j. w.
83. L. s. 174. Gmina Białybór, przez tegoż p., j. w.
84. L. s. 175. Ta sama, przez tegoż p., jak wyżej.
85. L. s. 176. Michał Ozimek, naczelnik gminy Białybór, przez tegoż p., j. w.
86. L. s. 177. Jan Piskur w Białym borze, przez tegoż p., j. w.
87. L. s. 178. Franciszek Łanocha w Białym borze, przez tegoż p., j. w.
88. L. s. 179. Michał Sobuś w Białym borze, przez tegoż p., j. w.
89. L. s. 180. Jan Łazarz tamże, przez tegoż p., j. w.
90. L. s. 181. Marek Barnaś w Białym borze, przez tegoż p., j. w.
91. L. s. 182. Gmina Reichsheim, przez tegoż p., j. w.
92. L. s. 183. Naczelnik gmin Czermina, przez tegoż p., j. w.
93. L. s. 184. Gmina Czermin, przez tegoż p., j. w.
94. L. s. 185. Ignacy Sobuś w Białym borze, przez tegoż p., j. w.
95. L. s. 186. Rada gminna w Maliniu, przez tegoż p., j. w.
96. L. s. 187. Członkowie gm. Roźniaty, przez tegoż p., j. w.
97. L. s. 188. Michał Tomecki w Maliniu, przez tegoż p., j. w.
98. L. s. 189. Gmina Brzyście, przez tegoż p., j. w.
99. L. s. 190. Wawrzyniec Adameczyk w Surowie, przez tegoż p., j. w.
100. L. s. 191. Józef Pierog w Brzyściu, przez tegoż p., j. w.
101. L. s. 192. Mateusz Krempa w Brzyściu, przez tegoż p., j. w.

102. L. s. 193. Gmina Górki, przez tegoż p., j. w.
103. L. s. 194. Gmina Łysakówek, przez tegoż p., j. w.
104. L. s. 195. Gmina Górki, przez tegoż p., j. w.
105. L. s. 196. Ta sama, przez tegoż p., jak wyżej.
106. L. s. 197. Józef Krynicki w Górkach, przez tegoż p., j. w.
107. L. s. 198. Gmina Wola otaleńska, przez tegoż p., j. w.
108. L. s. 199. Gmina Łysaków, przez tegoż p., j. w.
109. L. s. 200. Naczelnik gminy Łysakowa, przez tegoż p., j. w.
110. L. s. 205. Gospodarze gm. Łysakowa, przez tegoż p., j. w.
111. L. s. 206. Gmina Wola otaleńska, przez tegoż p., j. w.
112. L. s. 207. Gmina Czermin, przez tegoż p., j. w.
113. L. s. 208. Gmina Tuszów kolonia, przez tegoż p., j. w.
114. L. s. 209. Stanisław Mateja w Zawadzie, przez tegoż p., j. w.
115. L. s. 210. Marek Torba w Rzemieniu, przez tegoż p., j. w.
116. L. s. 211. Józef Jemiolo w Rzemieniu, przez tegoż p., j. w.
117. L. s. 212. Wojciech Jemiolo, naczelnik gminy Rzemień, przez tegoż p., j. w.
118. L. s. 213. Gospodarze gm. Rzemienia, przez tegoż p., j. w.
119. L. s. 214. Gospodarze gminy Blizny, przez tegoż p., j. w.
120. L. s. 215. Jan Dzieciuch w Rzemieniu, przez tegoż p., j. w.
121. L. s. 216. Wincenty Wolak w Bliznej, przez tegoż p., j. w.
122. L. s. 217. Jakób Torba w Rzemieniu, przez tegoż p., j. w.
123. L. s. 218. Józef Krukurka w Kiełkowie, przez tegoż p., j. w.
124. L. s. 219. Gospodarze gm. Kiełkowa, przez tegoż p., j. w.
125. L. s. 220. Józef Markulis w Kiełkowie, przez tegoż p., j. w.
126. L. s. 221. Józef Więckowicz w Kiełkowie, przez tegoż p., j. w.
127. L. s. 222. Gmina Kiełków, przez tegoż p., j. w.
128. L. s. 223. Józef Pasięka w Kiełkowie, przez tegoż p., j. w.
129. L. s. 224. Józef Strzępka w Tuszynie, przez tegoż p., j. w.
130. L. s. 225. Michał Kapusta w Kiełkowie, przez tegoż p., j. w.
131. L. s. 226. Członkowie Rady gminnej w Kębłowie, przez tegoż p., j. w.
132. L. s. 227. Naczelnik gminy Kębłowa, przez tegoż p., j. w.
133. L. s. 228. Gospodarze gminy Kębłowa, przez tegoż p., j. w.
134. L. s. 229. Członkowie Rady gminnej w Kębłowie, przez tegoż p., j. w.
135. L. s. 230. Marcin Gazda w Tuszynie, przez tegoż p., j. w.
136. L. s. 231. Członkowie gminy Przykopia, przez tegoż p., j. w.
137. L. s. 232. Kazimierz Wolak, naczelnik gminy Blizny, przez tegoż p., j. w.
138. L. s. 233. Jan Sołtys w Bliznej, przez tegoż p., j. w.
139. L. s. 234. Rafał Jeleń w Bliznej, przez tegoż p., j. w.
140. L. s. 235. Mieszkańcy gminy Gąsówki, przez tegoż p., j. w.
141. L. s. 236. Gmina Zakrzów, przez tegoż p., j. w.
142. L. s. 237. Jan Piętlak w Czeluśnicy, przez tegoż p., j. w.
143. L. s. 238. Rada gminna w Kawęczynie, przez tegoż p., j. w.
144. L. s. 239. Rada gminna Woli chorzelowskiej, przez tegoż p., j. w.
145. L. s. 240. Członkowie gminy Josefsdorf, przez tegoż p., j. w.
146. L. s. 241. Michał Furman, naczelnik gminy Furman, przez tegoż p., j. w.
147. L. s. 243. Gmina Zaduszniki, przez tegoż p., j. w.
148. L. s. 246. Gmina Rzemień, przez tegoż p., j. w.
149. L. s. 249. Gmina Blizna, przez tegoż p., j. w.
150. L. s. 251. Gmina Nagawczyzna, przez tegoż p., j. w.
151. L. s. 252. Gmina Wylów i Błonie, przez tegoż p., j. w.
152. L. s. 253. Gmina Podole i członkowie tejże, przez tegoż p., j. w.
153. L. s. 254. Gmina Łączki brzeskie, przez tegoż p., j. w.
154. L. s. 255. Członkowie gminy Przecłowa, przez tegoż p., j. w.
155. L. s. 256. Franciszek Makuch, naczelnik gminy Grzybowa, przez tegoż p., j. w.
156. L. s. 257. Michał Łączak w Pniu, przez tegoż p., j. w.
157. L. s. 258. Gmina Podborze, przez tegoż p., j. w.
158. L. s. 259. Gmina Chrzastowa, przez tegoż p., j. w.
159. L. s. 260. Jan Franciszek 2. imion Krempa w Chrzastowie, przez tegoż p., j. w.
160. L. s. 261. Gmina Piątkowice, przez tegoż p., j. w.

161. L. s. 262. Gmina Wola rusinowska, przez tegoż p., j. w.
162. L. s. 263. Gmina Zawada, przez tegoż p., j. w.
163. L. s. 264. Jędrzej Szerszeń w Nagawczynie, przez tegoż p., j. w.
164. L. s. 265. Obszar dworski w Przebendowie, przez tegoż p., j. w.
165. L. s. 266. Rada gminna i gospodarze gminy Padwi kolonii, przez tegoż p., j. w.
166. L. s. 267. Rada gminna i członkowie gminy Zarównie, przez tegoż p., j. w.
167. L. s. 268. Rada gminna i członkowie gminy Zachwiejowa, przez tegoż p., j. w.
168. L. s. 269. Michał Mądziel, naczelnik gminy Partynia, przez tegoż p., j. w.
169. L. s. 270. Gmina Grzybów, przez tegoż p., j. w.
170. L. s. 271. Gmina Partyń, przez tegoż p., j. w.
171. L. s. 272. Gmina Izbiska, przez tegoż p., j. w.
172. L. s. 273. Leon Krępa w Chrzastowie, przez tegoż p., j. w.
173. L. s. 274. Gmina Chrzastów, przez tegoż p., j. w.
174. L. s. 275. Jan Sierosławski, naczelnik gminy Podborze, przez tegoż p., j. w.
175. L. s. 276. Gmina Pień, przez tegoż p., j. w.
176. L. s. 277. Gmina Schoenanger, przez tegoż p., j. w.
177. L. s. 278. Rada gminna i gospodarze z Padwi kolonii, przez tegoż p., j. w.
178. L. s. 279. Rada gminna i członkowie gminy Babuli, przez tegoż p., j. w.
179. L. s. 280. Jan Ruszek w Surowej, przez tegoż p., j. w.
180. L. s. 281. Michał Maćkowski w Surowej, przez tegoż p., j. w.
181. L. s. 282. Kazimierz Łaz w Surowej, przez tegoż p., j. w.
182. L. s. 283. Ignacy Perda w Surowej, przez tegoż p., j. w.
183. L. s. 284. Członkowie gminy Kawęczyn ad Dębica, przez tegoż p., j. w.
184. L. s. 285. Naczelnik gminy Kawęczyna, przez tegoż p., j. w.
185. L. s. 286. Gmina Łężyny, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej.
186. L. s. 287. Rada gminna w Gawrzyłowie, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych a za połączeniem obszarów dworskich z gminami.
187. L. s. 288. Gospodarze gminy Wietrzna, przez tegoż p., j. w.
188. L. s. 289. Gospodarze gminy Furman, przez tegoż p., j. w.
189. L. s. 290. Gmina Czeluśnica, przez tegoż p., j. w.
190. L. s. 291. Gmina Łężyny, przez tegoż p., j. w.
191. L. s. 292. Gospodarze gminy Pysznicy, przez tegoż p., j. w.
192. L. s. 293. Gospodarze gminy Łęki, przez tegoż p., j. w.
193. L. s. 294. Gmina Czeluśnica, przez tegoż p., j. w.
194. L. s. 295. Gospodarze gminy Kobyle, przez tegoż p., j. w.
195. L. s. 296. Gmina Pluty, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej.
196. L. s. 297. Gmina Josefsdorf, przez tegoż p., j. w.
197. L. s. 298. Gmina Czeluśnica, przez tegoż p., j. w.
198. L. s. 299. Gospodarze i radni gminy Kębłowa, przez tegoż p., j. w.
199. L. s. 300. Gmina Rożniaty, przez tegoż p., j. w.
200. L. s. 301. Gmina Zaduszniki i tejsze członkowie, przez tegoż p., j. w.
201. L. s. 302. Gmina Czajkowa, przez tegoż p., j. w.
202. L. s. 303. Gospodarze i radni w gminie Babulach, przez tegoż p., j. w.
203. L. s. 304. Gospodarze i radni gminy Przykopia, przez tegoż p., j. w.
204. L. s. 305. Gospodarze i radni gminy Zachwiejowa, przez tegoż p., j. w.
205. L. s. 306. Gospodarze i radni gminy Zarównia, przez tegoż p., j. w.
206. L. s. 307. Gmina Miechocin, przez tegoż p., j. w.
207. L. s. 308. Gospodarze gminy Pysznicy, przez tegoż p., j. w.
208. L. s. 309. Gmina Josefsdorf, przez tegoż p., j. w.
209. L. s. 310. Gospodarze gminy Kobylan, przez tegoż p., j. w.
210. L. s. 311. Gospodarze gminy Wietrzna, przez tegoż p., j. w. — wszystkie powyższe petycje od 52. do 210. — do komisji gminnej.
211. L. s. 312. Rada gminna w Kawęczynie ad Dębica, sprzeciwia się oddzieleniu przedmieścia Kawęczyna od Kawęczyna, przez tegoż p., — do komisji administracyjnej.
212. L. s. 313. Członkowie gminy Kawęczyna ad Dębica, przez tegoż p., j. w. — do komisji administracyjnej.
213. L. s. 314. Gmina Ochodza, przez p. Styłę, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych a za połączeniem obszarów dworskich z gminami.
214. L. s. 315. Gmina Zelczyna, przez tegoż p., j. w.
215. L. s. 316. Gmina Facimiech, przez tegoż p., j. w.

216. L. s. 317. Gmina Klecza górna, przez tegoż p., j. w.
217. L. s. 318. Gospodarze gminy Kleczy górnej, przez tegoż p., j. w.
218. L. s. 319. Gmina Zebrzydowice, przez tegoż p., j. w.
219. L. s. 320. Kółko rolnicze w Spytkowicach, przez tegoż p., j. w.
220. L. s. 321. Mieszkańcy gminy Chyrowa, przez p. Bojkę, j. w.
221. L. s. 322. Gospodarze gminy Olcho wiec, przez tegoż p., j. w.
222. L. s. 323. Gmina Ostapie, przez tegoż p., j. w.
223. L. s. 324. Członkowie gminy Kanny, przez tegoż p., j. w.
224. L. s. 325. Gospodarze gminy Kanny, przez tegoż p., j. w.
225. L. s. 326. Gospodarze gminy Wilśni, przez tegoż p., j. w.
226. L. s. 327. Gmina Ropianka, przez tegoż p., j. w.
227. L. s. 328. Gospodarze gminy Starego Miasta, przez tegoż p., j. w.
228. L. s. 329. Gmina Stare Miasto, przez tegoż p., j. w.
229. L. s. 330. Gospodarze i radni gminy Golcowej, przez tegoż p., j. w.
230. L. s. 331. Zwierzchność gminna w Krzaczkowej, przez tegoż p., j. w.
231. L. s. 332. Gmina Jankowice, przez tegoż p., j. w.
232. L. s. 333. Gmina Mazurówka, przez tegoż p., j. w.
233. L. s. 334. Gmina Laskówka, przez tegoż p., j. w.
234. L. s. 335. Rada gminna w Laskówce, przez tegoż p., j. w.
235. L. s. 336. Tomasz Bieś, naczelnik gminy Laskówki, przez tegoż p., j. w.
236. L. s. 337. Gospodarze gminy Woli rogowskiej, przez tegoż p., j. w.
237. L. s. 338. Gmina Załuże, przez tegoż p., j. w.
238. L. s. 339. Gmina Słupiec, przez tegoż p., j. w.
239. L. s. 340. Radni gminni i gospodarze gminy Gorzec, przez tegoż p., j. w. — powyższe petycje od 213. do 239. — do komisji gminnej.
240. L. s. 341. Radni i gospodarze gminy Gorzyc, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej, — do komisji drogowej.
241. L. s. 342. Gospodarze gminy Myscowa, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych a za połączeniem obszarów dworskich z gminami.
242. L. s. 343. Gospodarze gminy Mszanny, przez tegoż p., j. w.
243. L. s. 344. Gospodarze gminy Trzany, przez tegoż p., j. w.
244. L. s. 345. Gospodarze gminy Smereczna, przez tegoż p., j. w.
245. L. s. 346. Gmina Nieczajna, przez tegoż p., j. w.
246. L. s. 347. Gmina Podlesie, przez tegoż p., j. w.
247. L. s. 348. Gmina Eleonorówka, przez tegoż p., j. w.
248. L. s. 349. Gospodarze gminy Tylawy, przez tegoż p., j. w.
249. L. s. 350. Gmina Bieńkówka, przez tegoż p., j. w.
250. L. s. 351. Rada gminy Skawy, przez p. Średniawskiego, j. w.
251. L. s. 352. Rada gminy Toki, przez tegoż p., j. w.
252. L. s. 353. Członkowie gminy Roźwienicy, przez tegoż p., j. w.
253. L. s. 354. Gmina Roźwienica, przez tegoż p., j. w.
254. L. s. 355. Gmina Naprawa, przez tegoż p., j. w.
255. L. s. 256. Członkowie gminy Rudolowic, przez tegoż p., j. w.
256. L. s. 357. Gmina Sidzina, przez tegoż p., j. w.
257. L. s. 358. Gmina Rudolowice, przez tegoż p., j. w.
258. L. s. 359. Gmina Raba wyżna, przez tegoż p., j. w. — powyższe petycje od 241. do 250., do komisji gminnej
259. L. s. 360. Gmina Załuże, przez posła Bojkę, o zmianę ustawy drogowej.
260. L. s. 361. Gospodarze gminy Woli rogowskiej, przez tegoż p., j. w.
261. L. s. 362. Członkowie rady gminnej w Kannej, przez tegoż p., j. w.
262. L. s. 363. Szczepan Jabłoński, Józef Świerkosz i Jan Czuba w Kleczy górnej, przez p. Stylę, j. w.
263. L. s. 364. Gmina Zebrzydowice, przez tegoż p., j. w.
264. L. s. 365. Członkowie gminy Rudolowic, przez p. Średniawskiego, j. w.
265. L. s. 366. Gmina Siedzina, przez tegoż p., j. w.
266. L. s. 367. Członkowie gminy Roźwienicy, przez tegoż p., j. w.
267. L. s. 368. Gospodarze gminy Torków, przez tegoż p., j. w., — powyższe petycje od 259. do 267., do komisji drogowej.
268. L. s. 369. Gmina m. Makowa, przez tegoż p., o przyspieszenie regulacji rzeki Skawy, — do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Celem poparcia tej petycji, prosił o głos p. Średniawski. Udzielał mu głosu.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie! Regulacja rzek jest wogóle uznana jako potrzebna i niezmiernie pożyteczna dla kraju, że zbytecznym byłoby jeszcze coś w tej mierze dodawać.

Chcę jednak zwrócić uwagę Wysokiej Izby na tę okoliczność, że regulacja rzek i potoków w górach jest potrzebą daleko gwałtowniejszą.

Powódź na dolinach wyrządza wprawdzie wielkie szkody w ziemiopłodach ale rzadziej niszczy sam grunt, owszem namula nadbrzeżne pola i dla tego gruntu położone na dolinach koło rzek są urodzajniejsze.

Inna rzecz w górach. Tam woda wzbiera gwałtownie z powodu silnych spadków, rwie brzegi, zabiera pola, unosi drzewa, domy, mosty i uniemożliwia wszelką komunikację, a zostawia tylko kamienie.

Przez uregulowanie zyska się wielki teren pod urodzajne na przyszłość pola na porzeczu danej rzeki, które w niedługim czasie zamuli woda, niesioną z pól ziemią, co da w przyszłości ubogiej ludności górskiej dosyć znaczne obszary urodzajniejszej ziemi.

Koryto na przykład rzeki Skawy pod Makowem ma przeszło pół kilometra szerokości. Jeżeli się zważy, że tyle ziemi darmo próżnuje, która po uregulowaniu zmieni się za niedługie lata na pola urodzajne, prócz tego uchroni ludność od dalszych szkód, przeto polecam gorąco wniesioną tu petycję łaskawej uwadze Wysokiej Izby tem więcej, że już w zasadzie jest uchwalona regulacja rzeki Skawy, chodzi jedynie o jej wykonanie.

Sekretarz poseł Urbański (czyta dalej spis petycji):

269. L. s. 370. Stowarzyszenie rękodzielników w Złoczowie, przez p. JE Jaworskiego, o uchylenie wadliwości ustawy przemysłowej, — do komisji przemysłowej.

270. L. s. 371. Stowarzyszenie rękodzielników w Białej, przez p. Szweda, j. w. — do komisji przemysłowej

271. L. s. 372. Stowarzyszenie rękodzielników w Żywcu, przez tegoż p., j. w. — do komisji przemysłowej.

272. L. s. 373. Takież w Dąbrowie, przez p. Bojkę, j. w. — do komisji przemysłowej.

273. L. s. 374. Gmina Chodaczków, przez p. Okuniewskiego, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych a za zatrzymaniem dotychczasowego ustroju, — do komisji gminnej.

274. L. s. 375. Gmina Konstantynówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.

275. L. s. 376. Reprezentacja powiatu Turka, przez p. Osuchowskiego, o koncesję na pobór myta na drodze pow. Turka-Czarna — do kom. drogowej.

276. L. s. 377. Ta sama, przez tegoż p., o subwencję na rekonstrukcję drogi gminnej od granicy powiatu Liskiego do granicy Węgier. — do kom. drogowej.

277. L. s. 378. Gmina Mikołajów, przez p. Barwińskiego, o pożyczkę w kwocie 2000 zł. na dokończenie budowy szkoły — do kom. budżetowej.

278. L. s. 379. Gmina Żurowa, przez p. Datę, o zapomogę na budowę nowej szkoły — do kom. budżetowej.

279. L. s. 380. Członkowie gm. Kwaszeniny przez p. Tyszkowskiego o zwolnienie od obowiązku wymurowania szkoły z funduszy gminnych a przyjęcie na kraj — do komisji szkolnej.

280. L. s. 381. Gmina Łoniowy, przez p. Bernadzikowskiego, o zasiłek bezwrotny na budowę szkoły — do kom. budżetowej.

281. L. s. 382. Gmina Skala i sąsiednie, przez p. Borkowskiego, o kreowanie nowego c. k. Sądu powiat. z siedzibą w Skale — do kom. prawniczej.

282. L. s. 383. Gmina Gołogóry, przez p. Schnella, o kreowanie c. k. sądu pow. w Gołogórach — do kom. prawniczej.

283. L. s. 384. Mieszkańcy gm. Bieranowa, przez p. Czecha, o regulację rzeki Wisły i jej dopływów — do kom. gospodarstwa krajowego.

284. L. s. 385. Gmina m. Żydaczowa, przez posła Abancourta, o regulację rzeki Styru — do komisji gospodarstwa krajowego.

285. L. s. 386. Gmina Gumieniec, przez p. Okuniewskiego, o przyjęcie kosztów leczenia Maryi Łazarko i Andrzeja Łazarko na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.

286. L. s. 387. Wydział ruskiej Bursy w Tarnopolu, przez p. Barwińskiego, o subwencję.

287. L. s. 388. Wydział Bursy św. Jana Chrzyciciela w Drohobyczu, przez tegoż p., o zapomogę w kwocie 600 zł. na budowę domu.

288. L. s. 389. Wydział Bursy św. Onufrego w Jarosławiu, przez p. Jahla o zapomogę.

289. L. s. 390. Wydział Bursy bractwa św. Michała w Kołomyi, przez p. Zajączkowskiego o zapomogę.

290. L. s. 391. Wydział ruskiego Instytutu dla dziewcząt w Przemyśle, przez p. Barwińskiego, o zapomogę.
291. L. s. 392. Zarząd „Instytutu dziewięcizygodnego SS. Bazyliańek“ we Lwowie, przez tegoż p., o jednorazową zapomogę.
292. L. s. 393. Rada zawiadowcza Towarzystwa „Biblioteki słuchaczy prawa“ we Lwowie, przez p. Pinińskiego, o subwencyę na cele Towarzystwa.
293. L. s. 394. Wydział Towarzystwa „Szkilna pomoc“ w Kołomyi, przez p. Zajączkowskiego, o zapomogę.
294. L. s. 395. Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda“ w Drohobyczu, przez p. Wiśniewskiego, o subwencyę.
Powyższe petycyę od 285 do 294, odesłano do komisji budżetowej.
295. L. s. 396. Stowarzyszenie rękodzielników w Borszczowie, przez p. Borkowskiego, o uchylenie wadliwości ustawy przemysłowej — do komisji przemysłowej.
296. L. s. 397. Takież w Pilźnie, przez p. Warzechę, jak wyżej — do komisji przemysłowej.
297. L. s. 398. Galic. Towarzystwo leśne we Lwowie, przez p. Małachowskiego, o subwencyę na wydawnictwo „Sylwana“ — do komisji budżetowej.
298. L. s. 399. Przełożona SS. Nazaretanek w Krakowie, przez p. Zolla, o subwencyę stałą dla internatu seminarzystek — do komisji budżetowej.
299. L. s. 400. Gmina Bukowna, przez p. Zajączkowskiego, o ochronę przeciw szkodom wyrządzanym przez dzikie zwierzęta — do komisji petycyjnej.
300. L. s. 401. Honorata Ziębowa, wdowa po nauczycielu we Lwowie, przez p. Merunowicza, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
301. L. s. 402. Emil Hołyński, emeryt. nauczyciel w Kołomyi, przez p. Zajączkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
302. L. s. 403. Marya Michajluk, wdowa po nauczycielu w Kołomyi, przez tegoż p., o pensyę w drodze łaski — do komisji budżetowej.
303. L. s. 404. Kajetan Kulczycki, emeryt. nauczyciel w Buczaczu, przez p. Cieleckiego, o podwyższenie pensji emerytalnej — do komisji szkolnej.
304. L. s. 405. Anna Antoniewicz, wdowa po nauczycielu w Jasienicy, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
305. L. s. 406. Jan Hołubowicz, emer. nauczyciel w Stryju, przez p. Fruchtmana, o przyznanie dalszych dwóch dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
306. L. s. 407. Magdalena Czechowiczowa, kierowniczka szkoły koronkarskiej w Kańczudze, przez p. Żardeckiego, o uregulowanie budżetu szkoły — do komisji budżetowej.
307. L. s. 408. Ludwik Ambroży, 2 im. Śnieżek, emer. nauczyciel we Lwowie, przez p. Wachnianina, o policzenie lat służby i podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
308. L. s. 409. Marya Sulatycka, wdowa po nauczycielu w Kołomyi, przez p. Okuniewskiego, o jednorazowe wsparcie — do komisji budżetowej.
309. L. s. 410. Władysław Medwecki, nauczyciel w Niżankowicach, przez p. Merunowicza, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
310. L. s. 411. Klaudya Markiewiczowa, nauczycielka muzyki we Lwowie przez p. Abrahamowicza, o stypendyum dla córki Stefanii na kształcenie w muzyce.
311. L. t. 412. Julia Birgfellnerowa, wdowa po asystencie technicznym Wydziału kraj. przez p. Weigla, o dar z łaski dla córki.
312. L. s. 413. Marya Proeckl, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. przez p. Michalskiego, o pensyę wdowią w drodze łaski.
313. L. s. 414. Irena Serdówna, uczennica szkoły artystycznej w Monachium przez p. Weigla, o subwencyę na dalsze kształcenie się w malarstwie.
314. L. s. 415. Anna Krzysztofowicz we Lwowie, przez p. Polanowskiego, o subwencyę na dalsze kształcenie się w śpiewie.
Powyższe petycyę od 310 do 314 do komisji budżetowej.
315. L. s. 416. Izrael Kofler, dzierżawca prawa poboru myta na stacyi Tłumacz-Paluchice, przez p. Okuniewskiego, o opust z czynszu dzierżawnego — do kom. drogowej
316. L. s. 417. Gmina Dobrowlany przez p. Karatnickiego, o bezpłatny pobór surowicy dla bydła — do komisji petycyjnej.
317. L. s. 418. Mieszkańcy gm. Łapanowa, przez p. Hoszarda, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.

318. L. s. 419. Sebastyan Wróbel w Lubomierzu, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji gminnej.
319. L. s. 420. Mieszkańcy gm. Mierocina, przez p. Żardeckiego, jak wyżej — do komisji gminnej
320. L. s. 421. Gmina Jaroszkówka, przez p. Hoszarda, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
321. L. s. 422. Gmina Boczów, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji drogowej.
322. L. s. 423. Mieszkańcy gm. Łapanowa, przez tegoż p., jak wyżej — do komisji drogowej.
323. L. s. 424. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Kołomyi, przez p. Zajączkowskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
324. L. s. 425. Stowarzyszenie dwucentowych wkładek w Przemyśle, przez p. Dworskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
325. L. s. 432. Wydział szkolnego Towarzystwa zapomogowego im. św. Cyryla w Przemyśle, przez p. Barwińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
326. L. s. 433. Wydział Towarzystwa „Ruslan“ we Lwowie, przez tegoż p., o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
327. L. s. 434. Józefa Zboińska, wdowa po artyście dramatycznym we Lwowie, przez tegoż p., o dodatek do pensji emerytalnej — do komisji budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Bernadzikowskiego o wystosowanie adresu do Tronu. (Al. 68.)

Głos ma p. Bernadzikowski.

P. Dr. Bernadzikowski. Wysoki Sejmie! Kiedym przedwczoraj zabierał głos, celem uzasadnienia nagłości mego wniosku, nie miałem wcale zamiaru podawać przyczyn, które mnie do tego kroku skłoniły. Spodziewałem się bowiem, że samo poruszenie tej kwestyi, samo zwrócenie uwagi tej Wysokiej Izby na tę okoliczność, że kiedys przed laty był ten piękny i nadzwyczaj pożyteczny dla interesów kraju zwyczaj wysyłania adresu do Tronu, usposobi przychylnie Panów zasiadających w tej Wysokiej Izbie dla mej myśli.

Stało się jednak inaczej, nagłość wniosku upadła a dziś stoję wobec tego samego przedmiotu, wobec tego samego wniosku, aby mu udzielić poparcia. Korzystając z udzielonego mi głosu pozwolę sobie przedewszystkiem zwrócić się do J.E. p. Mar-

szalka z prośbą o pobłażliwość i wyrozumiałość, jeżeli przy motywowaniu tego wniosku potrączę o sprawę osobistą, która mojem zdaniem w ścisłym stoi związku z motywowaniem wniosku.

A chcę to uczynić z dwojakiej przyczyny. Po pierwsze, by odkryć moje intencje szczerze przy postawieniu wniosku o adres do Tronu, a z drugiej strony by uniknąć mentorstwa, jakie zazwyczaj się podnosi ze strony niektórych Panów, ilekroć wniosek większej wagi z tej strony zostaje w tej Izbie postawiony.

Słyszeliście Panowie z ust mowców, którzy wczoraj zabierali głos w zwalczaniu nagłości wniosku, zarzuty przeciw tej nagłości, jakoteż przeciw treści tegoż, zarzuty, które dziś odeprzeć uważam za swój obowiązek.

Podniesiono przedewszystkiem, że my nie rozumiemy wcale intencji adresu do Tronu, że adres do Tronu wtedy może mieć miejsce, jeżeli idzie o sprawy czysto narodowe, że dziś sprawy narodowej właściwie na porządku dziennym niema. Czy tak jest, ja zostawiam rozstrzygnięcie tej kwestyi szanownym Panom. Zaznaczyć tylko muszę, że mowca, który w ten sposób się odezwał, zapomniał, zdaje się wśród gwary naddunajskiej, że takie sprawy narodowe istniały i istnieją, a że o nich nie wie, czy też nie chce wiedzieć, to już nie moja wina. Ja proszę Panów nie postawię tu wniosku o odbudowanie Polski, bo to jest niemożliwe, ale jestem świadom tego, że w sprawie narodowej mamy wiele rzeczy, które powinny być stanowczo załatwione. (Głosy: Tak jest.)

Panom wiadomo, że po dziś dzień tłucze się język niemiecki jako urzędowy po pocztach, telegrafach. W zarządach krajowych dóbr państwa język niemiecki panuje jako urzędowy, jest językiem urzędowym i u żandarmeryi, która od dawien dawna powinna stanowić czynnik egzekucyi autonomicznej. Dzięki jednak J.E. ś. p. Grocholskiemu, który wtedy, kiedy ta sprawa była na porządku dziennym, kiedy chciano nam ten prezent autonomiczny zaofiarować, temu się sprzeciwił.

(J.E. p. Zaleski. Ależ Panie, to nieprawda!)

To potwierdzają akta spoczywające w Wydziale krajowym!

Czy proszę Panów wobec tego Sejm nie powinien zaznaczyć z naciskiem w adresie do Tronu koniecznej potrzeby zmiany na lepsze wedle życzeń wypowiedzianych tylekroć przez ludność tego kraju? Czy Sejm nie powinien stanowczo zaznaczyć, że poprawa w tym kierunku nastąpić powinna?

Są jeszcze inne sprawy, które ze stanowiska narodowego i jako narodowe traktowane być powinny. Wszakże cały kraj domagał się upaństwowienia kolei północnej, domagał się również decentralizacji kolei państwowych i zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego! (Brawo.) A przecież sprawy również ważne i narodowe i za to służące na to, by dla nich znalazło się miejsce w adresie do Tronu! A czyż moi Panowie nie jest narodową sprawą szląska, za którą tak dobrze upomnieć się powinniśmy, jak się upominają Niemcy w jednej prowincyi austriackiej za Niemcami w drugiej prowincyi, jak się upominają Czesi za Czechami na Szląsku i Morawie! (Brawo.) Ale i o tem niektórzy nie wiedzą albo też wiedzieć nie chcą. (Brawo.)

Tyle co do kwestyi narodowościowej. A teraz chciałbym potrafić o sprawy więcej ekonomiczne. Jeden z mowców mianowicie p. Szczepanowski zaznaczył z werwą znakomitego mowcy, że dla interesów kraju znajdują się trzy źródła, mianowicie Rada państwa, Sejm i ofiarność obywatelska a nadto, że głównym punktem ciężkości dla samopomocy jest właśnie Sejm krajowy. Wspomniał także p. Szczepanowski, że z Wiednia nie możemy się spodziewać żadnej a żadnej pomocy. Święte jego słowa! Wspomniał także, że jakby pod wpływem hypnotyzmu zwracamy nasze oczy ku Wiedniowi. Co prawda, zgadzam się do pewnego stopnia z tem wyrażeniem, jednakże zaznaczyć muszę, że ja przynajmniej dla każdego hypnotyzmu jestem nadzwyczaj odpornym medium, a za to oczarowany iście ojcowską dobrocią naszego Najdobrejzego Monarchy, który gdyby znał faktyczny stan naszego kraju, uczyniłby wszystko, coby w Jego mocy i szlachetnem sercu spoczywało. Z drugiej strony należę do rzędu tych sceptyków, którzy śmiało twierdzą, że wszelka dyskusya, wszelka interpelacya, wszelkie zażalenia, jakie mają według recepty niektórych Panów pomoc naszej biedzie, są nieodpowiednie, i ile razy przejdą przez alembik, czy Koła polskiego, czy Rady państwa tracą niesłychanie na wartości i nie odnoszą wielkich korzyści. (Brawo.)

Przy tej sposobności nie mogę pominąć jednego jeszcze momentu, który mi się nasunął na myśl, a tym jest, że szanowny p. Szczepanowski uznając z jednej strony doniosłość aktu takiego, jakim jest adres do Tronu, wytrąca sobie równocześnie z rąk ten czynnik dodatni, ten środek arcyważny służący tylko do poparcia wszelkiej akcji w Kole polskiem w Wiedniu, zastępując go jedynie własną pracą, która aby

była tylko dodatnią dla kraju, tego z całego serca sobie życzę.

Wysyłanie adresu do Tronu przez Sejmy wszystkich krajów koronnych, które w interesie kraju występując, szczerze i nieobłudnie, jest rzeczą zupełnie naturalną.

Przy tej sposobności, muszę zaznaczyć, o sprawach ekonomicznych dotyczących naszego kraju, a które powinny być umieszczone także w adresie do Tronu, wspomnę w dalszym ciągu, — tu nadmienię tylko o sprawie upaństwowienia kolei północnej. — Jak Panom wiadomo, sprawa ta przed kilku laty zajmowała umysły całego kraju i Sejm dał temu wyraz uchwałą swoją żądającą upaństwowienia kolei północnej, jednakowoż Koło polskie, które bardzo często postępuje inaczej, aniżeli Sejm tego sobie życzy, (P. Abrahamowicz i inni posłowie: Oho! Oho!) przyczyniło się do tego, że sprawa została odłożoną a przywilej dla kolei północnej przedłużony.

Tak samo ma się rzecz z regulacyą rzek galicyjskich. Wszakże Panom wiadomo, że sprawa regulacyi rzek galicyjskich jest dziś, jeżeli nie pierwszorzędną, to należy do pierwszorzędnych spraw ekonomicznych kraju. — Wiadomem mi jest że w ostatnim dziesiątku lat, o ile sobie przypominam, dwukrotnie poruszono tę sprawę w mowie tronowej jako program Rządu i to poruszono z inicjatywy Wspaniałomyślnego Naszego Monarchy — Czyż np. rychłe uchwalenie powszechnej asekuracyi dla kraju, która wobec ostatniego oświadczenia reprezentanta Rządu w Radzie Państwa znów spocznie na dłuższy szereg lat w biurach ministeryalnych, nie jest rzeczą pierwszorzędnej wagi; czyż oprócz tych spraw ludność tego kraju nie doznaje rozmaitych sztykan z różnych stron w używaniu swoich praw obywatelskich (Brawa ze strony posłów włościańskich); czyż nie są (może mniejszej wagi), ale również piękną kwestyą postępowania władz różnych kategorii np. przy ściąganiu podatków z biednej ludności i to w sposób odpowiadający ściąganiu chyba kontrybucyi z mieszkańców zdobytego miasta; czyż nie ma wiele a wiele innych rzeczy, dla których miejsce znalazłoby się w adresie do Tronu? Tak jest Panowie! — Na tem mógłbym zakończyć i rzeczywiście kończę motywowanie mego wniosku. W tej chwili jednak nasunął mi się tu jeden fakt, który do pewnego stopnia obraża uczucia moje i uczucia tej grupy posłów, których mam zaszczyt reprezentować. Podniesiono tu przedwczoraj zarzut, że postawienie wniosku o uchwalenie adresu do Tronu jest środkiem służącym do agitacyi wy-

borczej, czy też dla jakiegoś innego ukrytego celu.

Proszę Panów, ja ten zarzut stanowczo odpieram jako nieuzasadniony i niezemnie poparty i oświadczam uroczyście wobec tej Wysokiej Izby, że my uważamy adres do Tronu jako czynnik niestychnanej doniosłości, wskazany stosunkami dzisiejszymi kraju, czynnik, który powinien mieć taką powagę, na jaką zasługuje podobne postępowanie autonomiczne. Równocześnie proszę p. Abrahamowicza i p. Merunowicza, aby w przyszłości byli skromniejsi a względnie oszczędniejsi w admonicjach i zarzutach, jakie nam z tego powodu czynią. (Brawa i oklaski)

Nie wchodząc w to, jaki los spotka mój wniosek w tej Wysokiej Izbie, upraszam jednak Szanownych Panów, byście motywa moje tu przedstawione przychylnie ocenili i wniosek mój ewentualnie przesłali do komisji adresowej, wybrać się mającej. (Brawa i oklaski ze strony posłów włościańskich.)

Marszałek. P. Bernadzikowski prosi o odesłanie swego wniosku pod względem formalnym do komisji adresowej wybrać się mającej. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym?

P. J.E. **Jaworski.** Proszę o głos.

Marszałek P. Jaworski ma głos.

P. J.E. **Jaworski.** Sejm świadomy doniosłości i znaczenia aktu politycznego, jakim jest adres do Tronu Najmiłościwszego Monarchy, niejednokrotnie w adresach uchwalanych w chwilach ważnych i odpowiednich, wyraził już wierność i niezachwiane przywiązanie do Osoby Najmiłościwszego Monarchy. Sejm zaznaczył w tych adresach swoje stanowisko tak pod względem narodowym, jakoteż pod względem autonomicznym, upatrując w dalszym rozwoju samorządu kraju, podstawę rozwoju kraju samego. (Brawa!)

Przy tych zasadach stając niewzruszenie, nie widzimy w obecnej chwili potrzeby wnoszenia adresu do Tronu i będziemy głosowali przeciw wnioskowi p. Bernadzikowskiego.

Przy tej sposobności niechaj J.E. Marszałek mi pozwoli, że sprostuję fakt przez poprzedniego mówcę przytoczony, jakoby Koło polskie inaczej działało, jak Sejm sobie tego życzy. Jako prezes Koła polskiego muszę skonstatować, że jest jedna z najważniejszych zasad działalności Koła polskiego być w ciągłej styczności (głosy: Tak jest!) i ciąglem, że tak powiem wżyciu się z uchwałami Sejmu krajowego, które są dla Koła polskiego główną i jedyną przewodnią. (Brawa!)

Marszałek Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Proszę Panów zająć miejsca. Podam do głosowania formalny wniosek p. Bernadzikowskiego, by odesłać wniosek jego celem wystosowania adresu do Tronu do komisji adresowej. Kto ten wniosek formalny przyjmuje, zechce powstać.

(P. **Abrahamowicz.** Proszę o skonstatowanie ilości głosów.)

Za wnioskiem tym głosowało 13 posłów. Wniosek upadł. Przystępujemy do dalszego porządku dziennego.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Mycielskiego w sprawie urzędzenia w zachodniej części kraju targu dla bydła opasowego. (Al. 69.)

Cel m uzasadnienia wniosku ma głos p. hr. Mycielski.

P. hr. **Mycielski.** Sądzę Panowie, że pójde w myśl Wysokiej Izby, aby wobec tak określonego czasu naszych narad w krótkich motywach dążenia naszego wniosku poprzeć.

Wiadomo Wysokiemu Sejmowi, że kraj w tych trudnych warunkach gospodarskich, przy tej i tak już naciągniętej strunie ekonomicznej i finansowej, walczy z wielu przeszkodami, szuka zbytu swojej produkcji na wszystkie strony i w różnych kierunkach. A obecnie produkcya bydła, a głównie sprzedaż bydła opasowego, stanowi doniosłe źródło dochodu krajowego. Wszystkie jednak wysilenia rolników giną wobec bezwzględного postępowania odbiorców, którzy w Wiedniu dyktują nam swoje prawa. Byłoby rzeczywiście pole szerokie do podania drastycznych ilustracyi o całym postępowaniu producentów, którzy są w trudnym, przykrem i tak zawisłym położeniu z temi swoimi produkcjami tak ciężko i trudno zapracowanymi.

Jedyną ochroną przeciw temu położeniu, jedynem możliwym zaradczym środkiem na razie, byłoby utworzenie targowicy na bydło w kraju, na krańcach jego. Wtedy Panowie, ci kupcy czyto z Wiednia, czy ze Szlaska, czy z Moraw, czy z Czech będą do nas po towar przybywali, nie oni nam będą dyktować prawa i swoje warunki, a nawet gdyby i w tym kierunku były pewne trudności, to zawsze pozostaje nam jeszcze możność pójść dalej naprzód, jechać do Wiednia lub zagranicę z produktami na sprzedaż.

Mówi się bardzo wiele, pisze się także wiele o samopomocy, ale rzeczywiście, jeżeli kiedy trzeba się zwrócić do tej samopomocy, to w obec tego położenia, bo tu już rozsądek i logika sama wskazuje, że

własną siłą trzeba się nam ratować i własnymi siłami iść z pomocą dla produkcji krajowej.

Proszę więc Panów o przesłanie mego wniosku komisji gospodarstwa krajowego, któraby wspólnie z Wydziałem krajowym przez czas teraz całego miesiąca, zanim Sejm ponownie się zbierze, przygotowała sprawozdanie i wnioski.

Sądzę, że czasu wystarczy, aby Wydział krajowy porozumiał się z gminą m. Krakowa, która poniekąd leży na krańcu kraju i prawdopodobnie jest tym punktem, w którym targowica będzie stosowna, odwołując się do tego miasta, które zachowuje zawsze tradycyjną ofiarność, nie tylko gdy chodzi o nasz gród, ale i gdy chodzi o cały kraj, a dowody tej ofiarności mieliśmy niejednokrotnie, jeżeli tylko wspomnę o ofiarności tego miasta w ostatnich czasach przy założeniu studjum rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Kończę prośbą o odesłanie mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego. (Brawa).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Mycielskiego do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Merunowicza o przyspieszenie regulacji Pełtwi. (Al. 70).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Niema ani jednej sprawy, dotyczącej regulacji rzek, którą się zajmuje Wydział krajowy, a w którejby cierpliwość stron interesowanych była narażoną na tak ciężkie próby, jak właśnie sprawa regulacji rzeki Pełtwi.

Muszę wspomnieć, że w ostatnich latach zostały uchwalone rezolucje przez Wysoką Izbę, polecające Wydziałowi krajowemu, aby raczył przyspieszyć sporządzenie projektów i robót technicznych. Było to w r. 1887, a zatem już dziesięć lat nadchodzi, kiedy to zostało uchwalone, a pierwszą uchwałą, postanawiającą sporządzenie planów technicznych Pełtwi, powzięto jeszcze w r. 1884.

Zastrzegam się, że podnoszę tę rzecz nie dlatego, aby zrobić z tego zarzut Wydziałowi krajowemu, owszem poczuwam się do obowiązku stwierdzić, że pracuje nad tem bardzo gorliwie. Jeden z najtęższych techników kieruje temi robotami i zajmuje się tem z nadzwyczajnem zamięłowaniem,

do tego stopnia, że własnym kosztem sprwadza sobie potrzebne w tym celu dzieła, bo ta sprawa zupełnie się różni od wszystkich innych podobnych robót, jakie były projektowane ze strony biura melioracyjnego Wydziału krajowego.

W jaki sposób Wydział krajowy uzna za stosowne rzecz tę przyspieszyć, ja tego nie wiem i w to nie wchodzę, jednakże pod presją stron interesowanych, które się od szeregu lat z roku na rok uspokaja, że na przyszyły rok pojawi się ta sprawa we wnioskach Wydziału krajowego, zmuszony byłem sprawę tę Wysokiej Izbie przypomnieć.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Merunowicza do komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie zalesienia nieużytków i pastwisk na stokach gór. (Al. 71.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie! Teorya gospodarska poucza, że jeżeli gospodarz zwraca ziemi wszystkie ziemioplody z pola zebrane w postaci nawozu, to ziemia staje się coraz bogatsza.

Podług tej teoryi Górale powinni mieć najżyźniejsze grunta, bo nietylko, że nigdy nic nie sprzedają ze swego gospodarstwa, ale jeszcze $\frac{3}{4}$ swoich potrzeb żywności dla siebie, jak i paszy dla swego bydła dokupują. Główny ich dochód stanowią lasy i stąd idący drobny przemysł domowy.

Ze jednak ta ziemia pomimo dokupowanego zboża i paszy i nawet sztucznych nawozów nie staje się coraz lepszą, to przyczyna niekorzystnego położenia bo w razie ulewy woda zabiera najpożywniejszą z pól ziemię wraz z nawozem a pozostała wymaceruje z wszelkich rozpuszczonych części nawozowych.

Uprawa takich pól się nie opłaca i z tego powodu, bo wywiezienie nawozu kosztuje 3 do 4 razy więcej niż na równinie, tak, że zbiór nie zwraca nawet kosztów uprawy i dlatego pola te leżą przeważnie pustką, stanowiąc jedynie bardzo nędzne pastwisko służące raczej za przechadzkę dla bydła.

Pustki takie stanowią w niektórych okolicach górskich prawie połowę wszystkich włościąńskich gruntów. Zalesione mo-

głyby w przyszłości podnieść znaczne bogactwa kraju, ale sam tamtejszy lud ubogi nie ma środków do tego.

Słusznie więc jest, ażeby ze względu na przyszły dobrobyt ludności, kraj im przyszedł z pomocą, czego zapewne Wysoki Sejm nie odmówi.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mojego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Średniawskiego do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie kom. budżetowej w przedmiocie prowizoryum budżetowego za I. kwartał roku 1897.

Sprawozdawca poseł Piniński ma głos.

P. Dr. hr. Piniński. Wysoki Sejmie! Sejm powziął uchwałę, że w roku bieżącym prowizoryum budżetowe ma być przez komisję budżetową zbadane i ustne sprawozdanie ma być przedłożone w tej Wysokiej Izbie, jeszcze przed jej odroczeniem. Sprawozdanie to komisji budżetowej mam zaszczyt obecnie przedłożyć. Opiewa ono w sposób następujący (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie budżetowego prowizoryum na I. kwartał 1897 r. (L. W. kr. 75733 r. 1896)

Wysoki Sejmie!

Bieżąca sesja sejmowa została zwołaną na sam koniec roku i to głównie w tym celu, aby prowizoryum budżetowe mogło być uchwalone jeszcze przed 1. stycznia 1897.

Zważywszy, że uchwalenie budżetu krajowego na rok przyszedł przed 1. stycznia jest niemożliwym, zważywszy dalej, że bieżący peryod legislacyjny Rady państwa upływa w lutym 1897 a tem samem Rada państwa, która nie uchwaliła dotąd całego budżetu na rok 1897, jeszcze w miesiącu styczniu obradować będzie, jest rzeczą konieczną dla zastrzeżenia zapewnionego konstytucyą Sejmowi prawa przyzwalania budżetu uchwalić w chwili obecnej prowizoryum budżetowe. Prowizoryum to należy zdaniem komisji budżetowej, które jest zgodnem z opinią Wydziału krajowego, uchwalić na cały I. kwartał 1897, ażeby w ten sposób na każdy wypadek umożliwić dokładne przeprowadzenie obrad nad uchwaleniem definitywnem budżetu krajowego jeszcze przed wpływem prowizorycznego zezwolenia. Podobniejak w ana-

logicznych wypadkach lat ubiegłych wnosi komisya budżetowa, by Wys. Sejm przyjął za podstawę prowizoryum budżetowego w dochodach i wydatkach jakoteż i co do wysokości dodatków do podatków bezpośrednich budżet uchwalony na rok zeszedł. Komisya budżetowa wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1897 na podstawie budżetu na rok 1896.

2. Sejm upoważnia c. k. Rząd do poboru na rzecz funduszu krajowego dodatków do podatków w wysokości 61 centów od każdego 1 zł. całej należności państwowych podatków bezpośrednich. W mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim dodatek ten ma się pobierać tylko w wysokości 47 ct.

3. Upoważnienia powyższe, pod 1. i 2. udzielone, obowiązują po dzień 31. marca 1897.

Propozycya komisji budżetowej jest więc zgodna z propozycyą Wydziału krajowego pod tym względem. Ograniczam się do tych kilku słów, a w razie gdyby była dyskusya, oczywiście w dokładniejszy sposób będę mógł przy końcowej dyskusyi odpowiedzieć na kwestye, któreby przy tej sposobności były poruszone.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie wniosków komisji budżetowej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany p. Szczepanowski. P. Szczepanowski ma głos.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo! Zanim przystąpię do mojego wywodu, wybaczy Wys. Izba, że powiem kilka słów na wytłómaczenie, dlaczego w dniu dzisiejszym, gdzie mamy tak mało czasu, i w tak wczesnym stadium robót sejmowych, będę prosił o uwagę Szan. Panów na pewien czas dłuższy. Powołuję się na to, cośmy słyszeli z ust Marszałka krajowego, że pewien okres finansowy kraju kończy się i dokonywa z przyszłym rokiem. Przyszły budżet jest ostatnim, który uzupełniał regulacyę finansów krajowych, do której się zabrałiśmy przed kilku laty. Jeżeli więc jesteśmy na wstępie nowego okresu, to zdaje mi się, że dobrze jest i korzystnie odrazu i z góry już zwrócić uwagę na doniosłość zadań, które nas czekają w tym nowym okresie tak, ażeby myśl przynajmniej o tym celu ostatecznym już mogła być myślą przewodnią przy poszczególnych dyskusyach sejmowych nad poszczególnymi kwestyami czy to finansów, czy to bankowości, czy też górnictwa, rolnictwa krajo-

wego itd. Albowiem działanie na tych wszystkich poszczególnych polach tylko wtenczas będzie skuteczne, jeżeli się zestrzeli do pewnego celu głównego, jeżeli się je podejmie w pewnej myśli przewodniej.

Mniej więcej w tym samym kierunku, w jakim dziś zamierzam przemawiać, już mówiłem przy dyskusjach budżetowych kilku ostatnich sesji. Powoływałem się wtenczas przeważnie na naszą misję dziejową, na obowiązek mierzenia naszego działania nie ciasnymi, ograniczonymi stosunkami prowincjonalnymi, ale pamięcią o wielkich obowiązkach historycznych, które dostaliśmy w spadku od naszych przodków i nad których dokonaniem musimy sami pracować tak, ażebyśmy mogli je przekazać przyszłym generacyom. Do tego ogólnego historycznego stanowiska przybywa w bieżącym roku jeszcze jeden fakt bardzo doniosły, to jest z przyczyn od nas niezależnych, a jak ja sam osobiście dodaję — z przyczyn, któreby może nas do tego samego kroku nie były nakłoniły, — dopełniła się w Austrii wielka reforma wyborcza, która powołuje do działania obywatelskiego setki tysięcy ludności, które dotychczas nie miały udziału w wykonywaniu praw politycznych.

Otóż wierząc, że nie papier i paragraf tworzy obywateli, ale praca całego społeczeństwa i praca generacyi, która się na to składa, ażeby wychować tę znajomość stosunków krajowych i tę siłę charakteru, które powinny być cechą każdego obywatela, — sądę, że jest to koniecznością gwałtowną, ażebyśmy w jak najkrótszym czasie dla całej ludności kraju przysporzyli tych środków oświaty, przysporzyli tej niezależności ekonomicznej, która jest potrzebna do tego, aby mieć obywateli nietylko na papierze, ale i w rzeczywistości jako dzielnych współdziałaczy na polu obowiązków narodowych. (Brawa).

Zacząłem od tego, że pewien okres naszej działalności budżetowej kończy się w przyszłym roku. Był to ten program uregulowania finansów krajowych, do którego to stronnictwo, w którego imieniu tutaj przemawiam, przyczyniło się, ale który to program nie wypełnił wszystkich jego życzeń.

Wiadomo bowiem szan. Panom, że wtenczas nietylko z naszej strony, ale nawet z innych stron Sejmu wielokrotnie podnoszono myśl szerszej gospodarki krajowej i szerszych inwestycji. Sejm tej szerszej, rozleglejszej akcji nie przyjął na razie. Tej myśli od tego czasu nie podnosiliśmy, a to ze względu na zdrowe parlamen-

tarne zasady i rozwój zdrowych stosunków politycznych. Albowiem w mojem przekonaniu ważniejszą jest rzeczą, ażeby program przyjętego przez legislaturę krajową dokonano ściśle i skutecznie niż wypowiadać jak najdalej idące życzenia i może tem zabić to co już jest w toku wykonania.

Dlatego przez ten szereg lat życzeń tych, o których nigdy nie zapomnieliśmy, nie wypowiadaliśmy i nie staraliśmy się nawet o ubranie ich w formę wniosków i przeprowadzenia nad nimi dyskusji tu w tej Wysokiej Izbie. Jednakowoż dzisiaj, kiedy ten program, przyjęty przez cały Sejm, wykonano i mogę dodać wykonano świetnie, w tej chwili wolno nam powrócić do tego szerszego programu i przedstawić przyczyny, dla których nam się zdaje, że ten szerszy program teraz leży w granicach możliwości kraju i może być podjętym przez Sejm, a zatem i powinien być przezeń podjętym. Powiadam, że ten plan regulacji finansów kraju oparty na konwersji długu indemnizacyjnego i spłacenia dawnych długów wykonano świetnie — a dodaję — pomimo że zrobił Sejm i zrobił nasz rząd krajowy więcej od tego, do czegośmy się zobowiązali przed kilku laty. W owym programie staliśmy na stanowisku, że ciężary dawne pozostaną, t. j. te same dodatki do podatków, jakie były wtenczas. Otóż uszczupiliśmy sobie tych dochodów, ponieważ 3 centy od tych dodatków opuszczono. Równocześnie dokazaliśmy więcej, ponieważ wydatki wzrosły w mierze daleko wyższej od tej, którą wówczas przewidywano. Jeżeli jednakowoż pomimo tych trudności co do joty wykonaliśmy program w taki sposób, że nie pamiętam żadnego kraju europejskiego, w którymby współcześnie wykonano podobny program tak dokładnie, tak ściśle, tak umiejętnie, tak do joty, to zdaje mi się — jest to świadectwem chlubnym dla administracyi kraju i dla tego ciała, z którego inicjatywy ten projekt wyszedł, a za którego pomocą i współdziałaniem go dokonano.

Zdaje mi się, że sukces ten powinien w nas wzbudzić otuchę, że i szerszy program należycie przedyskutowany i przyjęty tak samo umiejętnie i ściśle może być wykonanym.

Z tego szerszego programu pozwolę sobie wyjąć tylko dwie gałęzie naszej pracy, tj. pracę nad oświatą ludową i pracę nad podniesieniem poziomu ekonomicznego.

Co do oświaty ludowej wiemy i z wdzięcznością możemy to uznać, że w ostatnich kilku latach Sejm zrobił bardzo wiele, jednakowoż — jak to już przy przeszłych

dyskusjach budżetowych zaznaczyłem — to w żadnej mierze nie może zaspokoić naszych przyszłych potrzeb. A potrzeby te muszą przyjść bardzo prędko na porządek dzienny — jakkolwiek nie odrazu. Wiadomo bowiem, że przecież szkolnictwo nie może się obejść bez szkół i bez nauczycieli, tj. bez tych przyrządów materialnych, które służą do oświaty, i bez tych osób, których powołaniem jest szerzyć tę oświatę. To wszystko potrzebuje czasu, potrzebuje stopniowego rozwoju. Jeżeli więc mówię o pewnej niedalekiej przyszłości i jeżeli może cyfry, o których wspomnę, przerażają niektórych, to proszę nie zapominać, że nie zapominam o tej koniecznej potrzebie stopniowego rozwoju, bo tylko ten rozwój stopniowy może zapewnić skuteczność naszego działania.

Otóż porównaliśmy w naszym stronnictwie stan i koszty oświaty ludowej innych krajów np. Czech, mających o milion ludności mniej a naszego kraju i wspólnie z kolegą Romanowiczem staraliśmy się zrobić sobie obraz tego, co powinno się dokonać w czasie może dwu okresów sejmowych, tj. w czasie mniej więcej 10 lub 12 lat i przyszliśmy do przekonania, że te wydatki na cele szkolnictwa, które teraz czy to z funduszy krajowych, czy też miejscowych wynoszą $3\frac{1}{2}$ miliona złr., powinniśmy się podnieść na kwotę 8 milionów przynajmniej. Jestto zresztą o wiele mniej, niż w Czechach, gdzie wynoszą one 14 milionów złr.

Jeżeli komu ten skok wydaje się gwałtownym, to tylko przypominam to, cośmy już przeszli, czegośmy już dokonali.

W księdze pamiętniczej o samorządzie m. Lwowa czytamy, że w r. 1867 wszystkie wydatki na szkolnictwo ludowe we Lwowie wynosiły 25.000 zł. Zaś na r. 1897, a zatem w 30 lat później te wydatki będą wynosiły prawie pół miliona zł. Przed 30 laty wynosiło to 30 centów na mieszkańca, a $1\frac{1}{2}$ zł. na rodzinę, dziś wynosi to 4 zł. na mieszkańca a 20 zł. na każdą rodzinę, zamieszkałą we Lwowie. Czy Panowie nie myślicie, że gdyby kto w r. 1867 powiedział był mieszkańcom m. Lwowa: „Macie samorząd szkolny, ale będziecie płacili pół miliona złr po 30 latach“, to by się nie byli przestraszyli i może nie zrzekli samorządu otrzymanego za cenę tak przestraszającą. A jednak dokonało się to i dziś stolica jest pod tym względem przykładem dla całego kraju. To, czego stolica, w ognisku życia narodowego mogła dokazać w szybszej progresyi, to kraj może i powinien zrobić w wolniejszej. Bo przecież

licząc 20 złr. na rodzinę, otrzymalibyśmy w tensam sposób nie 8 ale 28 lub 30 milionów złr. — sumę bajeczną i w naszych stosunkach wręcz nie możliwą.

Będę mniej mówił o drugim polu działania, tj. o podniesieniu dobrobytu ekonomicznego. Potrzeba jego jest odczuć ogólnie i to we wszystkich warstwach naszego kraju. To nie prawda, żeby bieda istniała tylko pomiędzy ludem, albo pomiędzy żydostwem w małych miasteczkach. Taka sama bieda istnieje we wszystkich najważniejszych warstwach naszej inteligencji i we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa. Z wyjątkiem niewielkiej liczby fortun magnackich można powiedzieć — cała nasza średnia szlachta, ta szlachta, która tworzy rys charakterystyczny całej naszej historii, tak samo jest zagrożoną w swoim bycie ekonomicznym i w swojej niezależności ekonomicznej, jak jakakolwiek bądź inna warstwa narodu.

Dlatego ta potrzeba podniesienia poziomu ekonomicznego jest tak rażąca i widoczna, że nie potrzeba tego uzasadniać.

Przypomnę jednak, że na tem polu doświadczenia ostatnich lat kilkudziesięciu, jeżeli pokazują postęp w pewnym kierunku i to zachęcający, pokazują niestety niejedną sposobność niepowrotnie straconą, która służyć nam może za naukę, że coś na tem polu trzeba zdziałać jak najprędzej i najskuteczniej, bo sposobność i okoliczność nie czekają i mijają bezpowrotnie. Przypomnę szereg zakresów działania, w których starania dotychczasowe nie osiągnęły wielkiego skutku. Weźmy wykazy zeszłego roku przedstawione co do postępów melioracji gruntowych i drenowania w kraju.

W trzydziestu latach dokonano melioracji 15 tysięcy morgów, to jest cyfra wprost śmieszna i niedorzeczna na tyle bibuły nadrukowanej w tym przedmiocie, jest to, powiadam cyfra niedorzeczna i upokarzająca.

Weźmy inny przedmiot: cukrownictwo. Cukrownictwo w szerokich częściach kraju powinno zastąpić gospodarstwo teraźniejsze, (Głosy słusznie!) oparte tylko na zbożu. Jest to rzeczą upokarzającą, że w kraju do tego przydatnym, w kraju cierpiącym na nadmiar ludności szukającej chleba aż za Oceanem, że w tym kraju nie umieliśmy tej rzeczy dokonać i zorganizować. (Brawo).

Przypominam, że mamy w kraju jeden skarb prawie nie tknięty; sole potażowe w Kałuszu, które mogą się stać dźwignią ważnych gałęzi gospodarstwa rolnego; niestety, wszystko leży martwe, a jak wielkie

dary mogą być zawarte w tych darach przyrody, z których nie korzystamy to pokazuje historia dwóch gałęzi przemysłu i pracy ekonomicznej to jest kolei i przemysłu naftowego. Był czas przed 40 laty gdzie ten kraj mógł ująć w własne ręce wybudowanie całej sieci kolejowej. Za misję soczewicy oddano te wszystkie olbrzymie prawa spekulantom giełdowym!

Cała sprawa kolei zesła na zupełnie inne tory i przystąpiliśmy do upaństwowienia, którego rzecznikiem byłbym nie był, gdyby te koleje były towarzystwami leżącymi w ręku obywatelstwa krajowego, bo jakkolwiek uważam za rzecz lepszą przejście ich z rąk spekulantów, na państwo, to jednakowoż koleje w ręku obywatelstwa krajowego byłbym uważał za rzecz korzystniejszą, którąbym się zachować starał. (Liczne brawa). Ta sposobność minęła bezpowrotnie.

Istnieje przemysł naftowy, o którego pomyślności w ostatnich latach tyleście panowie słyszeli. Ta pomyślność nie jest bez pewnej przymieszki goryczy, bo jeżeli się cofniemy w okres 20-tu lat wstecz, gdzie ceny tego produktu (nie było wówczas konkurencji kaukaskiej), by pięć i sześciokrotnie wyższe od cen obecnych, to wyobrażam sobie jaki monopol europejski mogliśmy byli wytworzyć w Galicyi, gdyby się kraj był zdobył na działania tak energiczne i skuteczne jak terazniejsze. Ta kwota straty ekonomicznej, która się może mierzyć na setki milionów nie da się wcale ocenić, nie da się ocenić coby się stało z organizmem narodowym, gdyby te wszystkie źródła bogactwa narodowego zostały w ręku obywatelstwa krajowego i gdybyśmy 20 lat już z tego byli korzystali.

Ale mimo to wszystko nawet dzisiaj, wskutek wadliwej i ułomnej organizacji kraju śmiem twierdzić, że z naszej winy ten przemysł krajowy, z miesiąca na miesiąc z roku na rok, niechybnie, koniecznie, fatalnie przechodzi w ręce obce. I musi przechodzić w ręce obce, musimy te skarby oddawać, albowiem jednostka nie jest w stanie podołać tym wysiłkom, które są potrzebne do zachowania tego w naszym ręku.

Chcę teraz powiedzieć coś z drugiej strony. Przypominamy sobie wystawę lwowską. Na niej mieliśmy wiele dowodów, że pod względem umiejętności i techniki, pod względem materiału w ludziach, czy to w robotnikach czy w inżynierach, czy w kierownikach nie pozostajemy w tyle za żadnym narodem czy to w Europie czy na całym świecie. Mamy wszelkie materiały do wykonania wszystkiego, na co będziemy

mieli odwagę i środki, ale wszystkie te nasze sukcesy i wystawy lwowskiej w pojedynczych działach jakkolwiek równają się takim sukcesom, jakbyśmy byli w stanie naszymi robotnikami i inżynierami wybudować pięć kilometrów kolei żelaznej. To byłoby dostatecznym do pokazania, że potrafimy to zrobić, ale niedostatecznym by z tej zdolności wyciągnąć skutek praktyczny. Całe nasze działania ekonomiczne równają się tym pięciu kilometrom kolei. Ależ my potrzebujemy sieci kolejowej pięciuset lub 5 tysięcy kilometrów, by odnieść dobrodziejstwa z tego środka komunikacyjnego, my powinniśmy działać na zupełnie szerszą skalę niż ta, na której dotychczas działamy. To cośmy dotychczas zdziałali, jest tylko eksperymentem wykazującym, że mamy siłę w ludziach, brakuje nam tylko odwagi organizacyi na wielką skalę i brakuje nam tego, co udaremniło całą naszą historię. Dlaczegośmy nie opanowali ujście Wisły i brzegu morza czarnego? Z tej samej nieudolności praktycznej, bo nie mieliśmy dróg komunikacyjnych, fortec, zapasów i innych organizacyi. Cały heroizm, cały zapal, cały entuzjazm był daremnym, bo strona duchowa człowieka potrzebuje podpory materialnej. To bogactwo, o którym mówię, nie wyczerpuje celu życia, ale jest podstawą konieczną, by ta siła duchowa mogła stworzyć coś trwałego, coś co stanie na wieki!

W naszym przekonaniu kraj w obecnej chwili po tylu zawodach i próbach jeszcze dzisiaj posiada sposoby i środki wystarczające, aby w niedalekiej przyszłości dokonać i skutecznie dokonać wszystkiego tego, o potrzebie czego dzisiaj mówiłem.

W pierwszej linii powiem parę słów o naszym budżecie krajowym, — jest on mały, niewystarczający, ale spodziewamy się pewnych zasiłków. Przeszła regulacja podatków bezpośrednich. Z tego źródła, z tych trzech milionów przekazanych dla krajów dostaniemy kilkakroć stotysięcy. To może pokryje ubytek w podstawie podatkowej, którą mamy do wyboru w obecnej podstawie dodatków do podatków. W przyszłej kadencji Rady państwa w toku ugód z Węgrami jest zapowiadzana zmiana podatków spożywczych. Jeżeli będzie dokonana, to minister Biliński obiecuje, że jedna trzecia część całej zwyczajki, to jest dziesięć milionów odda krajom. Z tego przypadnie na nas 2 1/4 miliona. To jest wiele, ale nie dość na dokonanie tych wszystkich celów, o których mówiłem.

Jest jednakowoż jeszcze jedno źródło, na które starałem się zwrócić panów uwagę

od pierwszej chwili, kiedy wstąpił w progi tej Wysokiej Izby to jest źródło dochodów propinacyjnych. Obecnie ten dochód jest na wymarciu, gaśnie z rokiem 1910-tym. Czy myślicie panowie, że gaśnie dlatego, by ludności ulżyć? Jeżeli tak myślicie, to nie znacie potrzeb fiskalnych państwa. Jeżeli gaśnie, to nie na ulgę ludności, ale gaśnie by powstać jako nowe źródło dochodów państwowych. (Brawo!). Mnie się zdaje, że najważniejszą rzeczą, do której możemy zmierzać jest taka reforma tej ustawy, któraby ten dochód zachowała przed zachłannością, może konieczną zachłannością skarbu państwowego, któraby to źródło dochodów, do którego kraj jest przyzwyczajony zachowała dla celów publicznych i krajowych.

Śmiem twierdzić, że z tego źródła w dodatku do tych innych zasilków, których skarb krajowy może się spodziewać, możemy wyciągnąć wszystkie środki dla dokonania całego programu i postępu w oświeceniu i poziomie ekonomicznym, o którym na wstępie mówiłem.

Nie zapominam, że w Radzie Państwa i ustawodawstwach państwowych w ostatnich czasach przeprowadzono cały szereg ustaw, które nam nasze zadanie ułatwiają. Wszakże mamy fundusz melioracyjny państwowy, z którego czerpiemy. W Radzie Państwa jest obecnie uchwalona pożyczka inwestycyjna z której pewna część pójdzie na potrzeby komunikacji i innych prac w naszym kraju, — mamy ustawę kolejową, która na nas przelała całą inicjatywę w wykonywaniu przynajmniej sieci kolejowej lokalnej. Mamy przeprowadzoną reformę podatkową, która przynajmniej uchyla od kraju źródło ciągłej demoralizacji, która szła z góry. Na mocy ustawy usunięcie wręcz niedorzecznych, prawie zbrodniczych przepisów postawi siły własnowolne kraju na polu przemysłu w pewnej swobodzie rozwoju i ruszania się na przyszłość, jakiej dotychczas przemysł krajowy nie miał i nie mógł mieć.

Są i inne sprawy w Radzie Państwa, które nam mogą przyjść w pomoc, jednakowoż to są rzeczy najważniejsze i twierdzę, że gdybyśmy oprócz tego, cośmy uzyskali, tylko zdobyli to jedno źródło finansowe, to jest uratowali propinację dla kraju, wtenczas mamy możliwość podjęcia programu działania w kraju bardzo szerokiego obmyślanego na skalę wielką narodową, odpowiadającą wszystkim potrzebom dwóch narodów Polaków i Rusinów kraj ten zamieszkujących, i możemy na szereg lat, może na dwa okresy sejmowe prowa-

dzić naszą działalność skutecznie i wystarczająco.

Mówiłem naprzód o programie ekonomicznym i o pewnych zadaniach dla skarbu i budżetu krajowego, jednakowoż to wszystko nie wystarcza. Jeszcze jest inne szerokie pole, bez którego cała praca ekonomiczna i ustawowa na nicby się nie przydała, to jest pole działania całego społeczeństwa siłami własnymi obywatelskimi. Z tej przyczyny niech Wys. Izba zechce wysłuchać jeszcze kilka uwag o moralnych i politycznych motywach, które mnie skłaniają do wypowiedzenia tych peytów i żądań ekonomicznych i finansowych. Mnie się zdaje, że te moralne przyczyny, dotykające moralnych sprężyn działania każdej jednostki, a zatem i narodu, że te moralne przyczyny mają doniosłość niepoślednią.

Tak, jak na wstępie mówiłem o reformie wyborczej i o prawach obywatelskich, które ta nowa reforma wyborcza nadała całej ludności, tak dzisiaj nie mógłbym mówić o stanie moralnym kraju nie dotykając przedmiotu, który jest przedmiotem uwagi powszechnej, myśli naszych, rozmów naszych czy to w Sejmie, czy za Sejmem, to jest obecnego ruchu ludowego. — Mnie się zdaje, że ten ruch ludowy nie zaczął się w ostatnich latach. Widzę ewidencję tego ruchu już w okresie o wiele dawniejszym, kiedy miał zupełnie inną cechę prawie nieświadomą i instynktową.

Mówiono w ostatnich czasach wiele o emigracji i mnie się zdaje, z punktu dla mnie trochę ciasnego i ograniczonego. Proszę panowie zestawić razem emigrację do Ameryki, z emigracją na tamten świat. Ubytek ludności z tych przyczyn, jeżeli sięgniecie panowie pamięcią przed 30 i 40 latami, — ten ubytek tylko naturalną drogą śmierci był o wiele większy, aniżeli teraz połączony ubytek śmiercią i emigracją. — Przyznam się, że wolę emigrację do Ameryki, jak na tamten świat. (Wesołość). Z Ameryki czasem przysyła ktoś pieniądze dla rodziny, skarb się dziwi, że podatki opłaca się tymi pieniędzmi, z Ameryki ludzie wracają i stają się przykładem tutaj skuteczniejszej roboty i niezawisłości charakteru.

Otóż przed 30. i 40. laty nędza, która przygniatała nas była większą jak dzisiaj. Jest pewien postęp od tego czasu. Wówczas szerokie warstwy ludu poddawały się tej nędzy z fatalistyczną rezygnacją i nie było środków do życia, umierali — bez żalu, bez walki, bez nadziei.

Zaczął się pewien okres instynktowy, obudziła się nadzieja i otucha, lud zaczął

walczyć z biedą, szukał roboty i w kraju i po za granicami kraju, nawet emigrował do Ameryki. I o dziwo nowe środki i robota się znalazła. Bieda jest, ale mniejsza jak przed 40, 30 i nawet 20 laty i jak powiadam ta emigracya na tamten świat i do Ameryki razem, jest o wiele mniejsza niż sama śmiertelność była przed 40 i 30 laty.

To był okres walki ekonomicznej, instynktownego bronięcia życia samego. Nastąpił drugi okres: Mnożyły się szkoły, stowarzyszenia, dzienniki. Ten człowiek walczący już o życie, zaczął myśleć, dowiadywał się, że jest obywatelem kraju. Nie zawsze o tem tu się dowiadywał, bo słyszałem o emigrancie w Ameryce, który przyszedł do mego znajomego i powiada: panie ja się dowiedziałem, że jestem Polakiem, że był Kościuszko, który walczył za niepodległość Polski i Ameryki!

Otóż wiadomości takie zaczęły przenikać coraz szersze warstwy i słusznie powiedział rzecznik Koła polskiego w Wiedniu p. Madeyski, musielibyśmy się wyprzeć całej przeszłości od 100 lat, pracującej nad odrodzeniem kraju i narodu, gdybyśmy w samym fakcie obudzenia się ruchu ludowego widzieli symptomat groźny i niebezpieczny, z którymby walczyć należało. Nie, przeciwnie wszystko cośmy robili od dziadów pradziadów zmierzało tylko do tego jednego celu, a zadaniem obecnem naszym jest tylko przyczynić się do tego, by ten ruch ująć w starodawny kierunek narodowy, zespolić usiłowania nowych warstw społecznych z tymi warstwami, które toczą walkę społeczną i polityczną już od tylu generacyj. (brawa)

Przepraszam Panów, jeżeli zapuszczając się w dalsze motywa, czasem będę mówił może nadto subiektywnie, ale udawać absolutnie nie umię, nie umię się zaprzysięgać w jakikolwiek ciasny program partyjny. W działaniu umię być karnym i dowiodłem tego jako członek tego stronnictwa, w którego imieniu wypowiedziałem na wstępie myśli finansowe i budżetowe, do wiodłem tego jako członek Koła polskiego w Wiedniu na polu szerszej solidarności narodowej (brawo.), ale mojem przekonaniem jest, że sfera solidarności i karności odnosi się do działania. Wiem, że jako jednostka jestem bezsilny, że mogę coś zdziałać tylko w kupie, w hufcu, w legii wraz z innymi, zmierzającymi do tego samego celu. (Brawo.)

Jeżeli jednak przejdziemy na pole myśli i pobudek, to już nie widzę, żeby ta karność, żeby ta nawet szablonowość konieczna na polu działania, mogła ogra-

niczać moje myśli. Myśl tylko wtedy działa przekonująco, jeżeli jest szczerą, jeśli pochodzi z głębi przekonania (Brawo.) Otóż racie Panowie przyjąć to co powiem teraz, jako rezultat tylko własnego mego przekonania.

Zmierzam do przedmiotu bardzo drażliwego. W ruchu ludowym dopatrują się niektórzy wielkiego niebezpieczeństwa z powodu, że on jest zorganizowany na modłę polityki zagranicznej, teoretycznej i t. d., walki klas i t. p. Otóż śmiem wypowiedzieć przekonanie, że gdyby tylko ruch ludowy, gdyby tylko ta jedna warstwa społeczeństwa była zarażoną myślami obcymi, jak szczęśliwym byłoby położenie kraju, jak wielką byłaby siła odporna tego społeczeństwa, któreby było przyjęte myślami narodowymi, czerpiącymi siłę z tradycyi i otuchę w naszych nadziejach. Przyznaję, że w ruchu ludowym są pewne maksymy polityczne, które w mojem przekonaniu z tradycją kraju są niezgodne.

Naprzód zdaje mi się, że dziwną jest rzeczą, że ci, którzy teraz stoją w ruchu ludowym, myślą, że oni są pierwsi, że oni od paru lat to wszystko odkryli i pierwsi weszli na tę drogę (Brawo.) Wybaczcie przypomnienia osobiste, ale czytając teraz o najrozmaitszych zgromadzeniach, pamiętam, że w tych samych miejscowościach, gdzie teraz przemawiają czy posłowie czy agitatorowie, przed 60 laty jako członek Stowarzyszenia Przyjaciół ludu mój ojciec przemawiał. Nie jechał on ani koleją lub wygodnie na wycolypedzie jak to się dziś wydarza (wesołość), ale przypominał on tam ludowi, że jest ludem polskim, że ma szersze prawa i obowiązki, pod grozą szubienicy. Mój ojciec spędził potem szereg lat na wygnaniu. Wiem, że program polityczny demokracji polskiej zrodził się na tem wygnaniu. Znany manifest wersalski. Powstał on w umysłach tych, którzy walczyli za kraj, ale w umysłach zgorczyłych, szukających wzorów u innych narodów.

Był to program teoretyczny praw ludu, w ogóle rewolucyi francuskiej zastosowany do naszych okoliczności. Mój ojciec był na wygnaniu, walczył był za sprawę ludową w kraju i życie za nią narażał, ale tego programu nie podpisał dlatego, że miał przekonanie, jak mi o tem wielokrotnie mówił, że nie przystoi wygnańcom oddalonym od kraju, od rzeczywistych stosunków kraju, przypisywać drogę polityczną dla tego kraju (brawo).

Zdaje mi się, że w sprawach publicznych tak samo jak ekonomicznych, jak w sprawach oświaty i nauki, istnieje pewna spuścizna po dawniejszych generacjach. Ja

o tej spuściznie zawsze pamiętam. Dla mnie zawsze istotą ruchu ludowego jest wytwarzanie świątłych i niezależnych obywateli, a wszelkie formy doktrynerskie i teoretyczne są dla mnie zawsze rzeczą poboczną.

Zdaje mi się zresztą, że nasza dawna historyczna tradycja, której niestety dokończyć nie umieliśmy, myśl uszlachecenia stopniowego całego ludu, była o wiele prawdziwszą od doktryny niwelującej rewolucji francuskiej (brawo). Tej idei, do której przyznawał się Adam Mickiewicz, który znał Francję, powinniśmy się trzymać w praktyce, t. j. żeby ta myśl służby publicznej, która była istotną treścią idealną szlachectwa polskiego, a która została wykształconą i znarowioną przywilejami (brawo), żeby tej myśli dokonać nie paragrafami i ustawami, ale stwierdzić ją czynem w życiu społecznym ludowym i towarzyskim (brawa i oklaski).

Mówiłem o pewnych cechach obcych, które w moim przekonaniu do pewnego stopnia wpływały na ruch ludowy, ale powiem, że wszystkie warstwy naszego społeczeństwa noszą głębokie ślady, że jesteśmy przyłączeni do organizmu innego rozwijającego się na swoich własnych podstawach: do Monarchii austriackiej. W tej monarchii znaleźliśmy ochronę i opiekę dla naszych dążeń autonomicznych i narodowych. Niech mi wolno będzie powiedzieć parę zdań o koszczie, który ponosimy dla naszego społeczeństwa w zamian za te korzyści, które osiągnęliśmy.

Ta Monarchia od 150 lat rozwijała się na pojęciach tak zwanej świątłej biurokracji józefińskiej. Pojęcie biurokracji nam nigdy nie było sympatyczne, nie licowało ono z tradycją naszą historyczną, ani nadziejami na przyszłość, jednakowoż będąc w Wiedniu my budujemy dla państwa, budujemy też dla Galicji, dalej na podstawach systemu biurokratycznego, który z pewnych względów jest potrzebny, ale która w tej rozciągłości i w tej przesadzie do której jest doprowadzony w Austrii, nie zgadza się z naszymi tradycjami narodowymi.

Śmiem jednak stwierdzić że całe nasze społeczeństwo jest tą razą myśli obcej głęboko przejęte a jak głęboko to pokazuje się stąd że obecna generacja już nawet naszej literatury nie rozumie, nie rozumie tego co się pisało na początku tego wieku w Polsce.

Nie będę powtarzał że nikt teraz nie zechce zacytować znanego wiersza z Pana Tadeusza o hofratach bo się obawia, że będzie miał sam jakiegoś kuzyna lub krew-

niaka lub znajomego do którego by się to mogło stosować, (wesołość)... ale przypominam że jak Czacki nawoływał obywateli wołyńskich do założenia liceum krzemienieckiego to pisał w następujących słowach: my potrzebujemy szerokiego zastępu wykształconych obywateli albowiem potrzebujemy na wszystkich polach wielkiej ilości urzędników. Każdy Galicyanin powtórz: zapewne potrzeba wielkiej ilości urzędników a skądby się wzięły te hofraty sekcyonsraty i t. d. Czytajcie Panowie dalej co Czacki pisze. Powiada on: mamy marszałków powiatów, mamy burmistrzów w miastach, mamy urzęda ziemskie rozmaite. To są jego urzędnicy.

Widzicie Panowie jak się różniła tamta generacja a obecne pokolenie galicyjskie. W Polsce nazwa urzędnik miała wielką aureolę bo to był urzędnik obywatel, który po większej części nie miał wynagrodzenia za służbę choć czasem były dochody dla utrzymania urzędów. To nie była ta chlebowa zawodowa, niestety czasem rzemieślnicza biurokracja która się w państwach Europy rozgospodarowała.

Panowie, i ja zachowałem dotąd wysokie wyobrażenie o urzędnikach, wierzę że każda magistratura winna być otoczona pewną aureolą ułatwiającą jej wykonanie władzy, aureolą którąby pochodziła ze wspólności celów z celami obywatelskimi kraju i zgodności z tradycją kraju.

Że tak być może, dowodzi mi fakt który dla mnie był jednym z najznakomitszych faktów w historii rozwoju autonomii galicyjskiej. Przypominam, że kiedy przeszły namiestnik oświadczył łwystępując po raz pierwszy przed Sejmem jako namiestnik, że prawdy konstitucya i ustawy tego nie postanawiają, ale on czuje się przedewszystkiem obywatelem kraju i tylko tak długo zostanie na swem stanowisku, dopuki będzie miał zaufanie Sejmu. (Brawo).

To nie stoi w żadnym paragrafie konstitucyi nie wątpię jednak że jego następcą literalnie te same zasady wyznaje i tak samo będzie działać w praktyce. Nie wątpię że tak jak u wszystkich narodów historycznych prawa konstytucyjne się tworzyły nie paragrafami, tylko przedawnieniem praktyki życiowej, tak i tu taka tradycja która się powtarza przez kilka okresów administracyjnych staje się regułą od której później odstąpić nie można, staje się trwałym nabytkiem życiowym dla kraju.

Dodaję że to posiedzenie zasadnicze skłoniło mnie do popierania całego szeregu jego prac, którychbym nie był popierał, gdyby ta pierwotna podstawa nie była mi pokazywała, że to jest mąż jakkolwiek

wielce odmiennych wyobrażeń od moich, który stoi na tradycyi starodawnej narodowej i od niej nie odstąpi. Mówiono o urzędnikach — otóż mamy w różnych krajach różne typy urzędników. Mamy urzędnika tyрана, przyzwyczajonego do ślepego posłuszeństwa i folgowania kaprysom swojego pana lub własnym, to jest urzędnik czynownik, typ innego państwa i społeczeństwa, a jednak w dawnej przeszłości przedkonstytucyjnej austriackiej były także i takie typy i gospodarowały w naszym kraju.

Drugi typ charakterystyczny pierwotnego urzędnika austriackiego jest typ maszynki niewolnika paragrafów (Brawo) który nie śmie zrobić na podstawie własnej odpowiedzialności. Temu szeroko rozpowszechnionemu typowi nadano później sukienkę polską — ale pomimo to jest to zawsze typ urzędnika, którego społeczeństwo nasze nie zna i znać nie powinno. Nasze społeczeństwo może znać tylko urzędnika obywatela, spełniającego swe obowiązki w granicach sumienia narodowego i ustaw konstytucyjnych państwa.

Powróćmy do tradycyi narodowych, ażeby ten typ rozpowszechnić i zrobić ogólnym, a to poprawi bardziej nasze stosunki, jak wszystkie paragrafy ustawy karnej lub niekarnej, które są skomponowane bardzo ładnie na papierze, ale będą bezsilnymi w praktyce wobec życia.

Z tymi wyobrażeniami o urzędzie i urzędnikach byłem w Wiedniu, kiedy się niedawno toczyła dyskusja nad polepszeniem doli urzędników. Z potrzebą polepszenia jej zupełnie się zgadzałem, gdyż jest ona nieogodną człowieka wykształconego, częstokroć obciążonego rodziną, mającego spełniać obowiązki publiczne.

Pomimo to niebrałem udziału w dyskusji a tylko na początku raz głos zabrałem, ażeby zaznaczyć że przed poprawą stosunków materialnych należałoby zmienić system biurokratyczny monarchii. Nie mówiłem więcej, bo w Wiedniu nikt nie pojmie co rozumiemy pod urzędnikiem obywatelem. Przeciwnie widzieliśmy w odnośnej dyskusji, że to pojęcie urzędnika, które mybyśmy chcieli ścieśnić do koniecznych dla społeczeństwa rozmiarów — to pojęcie chciałyby tam rozszerzyć. —

Najrozmaitsze kategorie służby rządowej udawały się, aby je przyczepić do tego ciała der Staatsbeamten.

Mojem zdaniem urzędnik polityczny wstępujący do urzędu powinien wiedzieć, że się przeto pozbawia poważnej swobody działalności obywatelskiej, bo jak nie rozumię anarchii i braku dyscypliny w wojsku,

tak samo jej niepojmuję w służbie politycznej, która stanowi treść rządzenia.

Mówiąc zaś o sądownictwie jako części biurokracyi, wzdrygamy się. Sądownictwo jest magistraturą niezależną, która niestety u nas jest po części zorganizowaną wedle drabinki urzędniczej. Powinno ono być opartem na szerszych i bardziej obywatelskich podstawach. Tak samo wzdrygam się mówiąc o profesorach jako biurokratach. We Wiedniu chciano uszczęśliwić uniwersyteta i mówiono że się go podniesie jeśli się zamianuje 60 profesorów hofratami. Rozumię, że reskryptem można zrobić ministra, ale nie pojmuję jak można reskryptem uczynić i nadać powołanie i namaszczenie u profesora, który ma wzbudzać i kształcić myśl w naszej młodzieży. Taki rzeczywisty profesor jest większym nabytkiem nietylko od hofrata ale i od ministra.

Idę na pole jeszcze szersze, gdzie państwo działa nie jako państwo, nie jako władza, ale jako przedsiębiorca a więc przy pocztach, telegrafii, warzeniu soli, kręceniu cygaret i t. d., a które to przedsiębiorstwo mogłoby sprzedać lub wydzierżawić, jeśliby to dla niego było korzystniejszem. Nie rozumię jak człowieka biorącego udział w tych przedsiębiorstwach ma się zaliczać do urzędników państwowych, i dlaczego ci ludzie do tego się proszą. — Należałoby więc tę granicę ścieśnić do tego rodzaju służby, który pochodzi pod pojęcie władzy, i jedynie do nich stosować te ograniczenia praw obywatelskich które uznają że są konieczne w administracyi.

Zbytne bowiem panowanie idei józefińskich u nas wyrządza krzywdę całym kategoriom obywateli, zniechęcając ich do wykonywania praw obywatelskich.

Czemu naprzykład, pytam się, niema być inżynier kolei państwowych członkiem rady miejskiej, kiedy to koniecznie jego rady, pracy i doświadczenia potrzebuje — a każdy ma obowiązek w miarę sił swoich służyć sprawom społeczeństwa swego?

Ta tradycya, która tak długo w Wiedniu panuje, a do budowy której my sami ręki dokładamy, jest obcą i wstrętną duchowi narodowemu polskiemu, uszczupla zasób sił jego na przyszłość, bo tworzy coraz więcej niepełnych obywateli, będących widzami, ale nie współdziałaczami w pracy publicznej.

Dlatego też chciałem wskazać na tę oto zarazę biurokratyczną, grasującą u nas.

Powiem dalej słów kilka o innej obcej zarazie, powstającej u nas w postaci ruchu socjalistycznego, a która pokazuje, do jakiego stopnia szerokie warstwy mogą się dać porwać iluzjom i sofizmatom, głoszą-

nym z wielkim aparatem nauki i wiedzy teoretycznej, ale które nie mogą wytrzymać krytyki historycznej. Powiem tylko dwa imiona.

Robotnik sam, zecer drukarski, Benjamin Franklin, pochodzący z najniższej warstwy, który stał się wzorem obywatela i utrwalił potęgę rzeczypospolitej amerykańskiej. Otóż dziś brat robotnik stracił zupełnie rozumienie dla jego ideałów o braterstwie i równości wszystkich ludzi. Ale bo też Franklin dowiedział się o tem w prastarej ewangelii a nie u Marksa (Wesołość), był więc nieukiem, nie znał najważniejszych podstaw nauki, bo śmiał twierdzić, że zbrodniarzem jest, kto obiecuje czy jednostkom czy warstwowi narodu polepszenie losu zapomocą innej drogi jak oszczędności i pracy twórczej. (Brawo!) Teraz znajduje posłuch genialny prestidigitator Lassale, który powiada, że przeciwnie oszczędzanie jest zbrodnią, że robotnik oszczędzający jest zbrodniarzem, bo obniża ów „standard of life, do którego ma się stosować płaca robotników.

Drogą jedyną do postępu wedla Lassalla jest opanowanie władzy politycznej przez robotników — jeśli ją opanujecie robotnicy, to weźmiecie z skarbów i zasobów społecznych to co się wam po sprawiedliwości należy!

Postawcie teraz wobec brata robotnika Franklina tego uperfumowanego agitatora Lassala, a zobaczycie, jak wielu pójdzie za głosem szalbierczych sofizmatów, w gruncie prastarych jak świat, ale przeto nie prawdziwszych.

Przystępuję jeszcze do jednej oznaki wpływów obcych, które jeśli jeszcze nie zagrażają naszemu organizmowi, z pewnością go nie zasilają.

Zdaje mi się, że przed 30 laty naród zwątpił i przestał wierzyć, a przynajmniej nie wierzył skutecznie w prawdziwość i wystarczającą siłę tradycyi narodowej, poszedł w naukę do obcych, w niewolę duchową, i utworzyła się literatura obca w języku polskim, przesiąkła przekonaniem obcymi.

Ja i tej niewoli duchowej nie uważam za wręcz na zawsze szkodliwą i przypuszczam, że w przyszłości może się stać zasilkiem siły narodowej, bo naród polski, jakkolwiek potężny natchnieniem i zapalem, nie umiał poszukiwać prawd w sposób gruntowny i sposobu tego mógł się nauczyć dopiero w szkole niemieckiej. Uważam więc, że ta gruntowność nabyta w niemieckiej szkole będzie korzystną, jeśli z tą nabytą metodą, z tą ścisłością i umiejętnością badań powrócimy duchowo do

dawnych tradycyi narodowych, przekazanych nam naszą literaturą.

Potrzeba podniesienia tego w tej chwili nasuwa mi się tembardziej, że przed niedawnym czasem pojawiło się dzieło Koźmiana, które uważam ze wszystkich zaraz duchowych, które są obecnie w kraju, za zarazę najgorszą, najniebezpieczniejszą (Huczne brawa i oklaski), bo ona dotyka sprężyn całego naszego działania narodowego. Jeśli nie będziemy przechowywać w całej nieuszczerplonej sile żywych tradycyi narodowych, jeśli my z tych tradycyi wypuścimy to, co ich treść i żywotność stanowi i zostawimy tylko formę estetyczną, udawanie teatralne, to wtenczas Panowie nie znajdziemy z pewnością dość siły, aby kraj nasz podnieść na poziom, na którym stać powinien. (Brawa i oklaski.)

Mam głęboką wiarę, że mamy dość wielką siłę narodową, aby pokonać wszystkie obce trucizny i powrócić do źródeł naszej tradycyi narodowej, do pracy obywatelskiej we wszystkich warstwach narodu, i na tej podstawie zachować nasz ustroj narodowy, aby nie popadł w ten rozkład, który powstaje w każdym ciele z chwilą, kiedy duch weń wstąpi.

Weźcie Panowie ziarno żywe, które kielkuje, z którego się rozwija jak w przypowieści ewangelicznej drzewo potężne i porównajcie je z ziarnem martwym, z którego nic się nie rozwine, które podpada zgniliznie, to jest rozkłada się na pierwiastki. Chcecie Panowie zobaczyć przykład organizacyi, z której ulotnił się duch, to przypatrzcie się organizmowi Niemców w Parlamencie wiedeńskim. Przypatrzcie się Panowie, co z nimi się stało, z nimi, którzy do niedawna Austryą rządili, którzy sądzili, że są jedynym pierwiastkiem w Austrii, który potrafi skojarzyć ją i utrzymać. Oto macie tych Niemców rozpadłych na następujące stronnictwa: mała garstka dawnego stronnictwa konstytucyjnego i centralistycznego, stronnictwo niemiecko-czeskie, antisemitów, deutschnacjonalów, niemiecko katolickie i stronnictwo niemiecko-konserwatywne. Do tego przybędzie teraz jeszcze stronnictwo niemiecko-socjalistyczne, a wreszcie stronnictwo profesorów socjalno-politycznych. Więc aż ośm stronnictw (wesołość), a każde stoi wiernie przy swoim programie, każde ma w swoim programie środki do uratowania nie tylko społeczeństwa austriackiego, lecz całego świata. (Wesołość.) Cóż z tego, kiedy jedno stronnictwo nie wierzy drugiemu i nie umie z nim współdziałać.

Nasuwa to myśl o lekarzach specjalistach, z których każdy ma uniwersalne

pigułki do leczenia wszystkich ludzi na wszystkie choroby. (Wesołość). Cóż tego powodem? Oto to, że to było stronnictwo oparte na fałszywym duchu, na ideale świątłej ale płatnej biurokracyi, ten duch się ulotnił i cóż pozostało. I nam zagraża coś podobnego, jeśli każdy będzie wierzył w te pigułki Moryzona lub inne, którymi każda specjalna grupa lub grupka szafuje. Lecząmy mamy w sobie siłę nieprzepartą solidarności narodowej. Oparci na tej zasadzie my byliśmy jak skała granitowa, która przetrwała wszystkie burze lat 30 i która nam nie pozwoli stać się pośmiewiskiem naszych wrogów.

Wzywam więc Sejm i wszystkich Panów, ażebyście wspólnie pracowali nad organizacją samorządu narodowego, która przetrwała liczne niebezpieczeństwa i za pomocą której zwycięsko z walk wszystkich wyjdziemy.

Brońcie się nie marnymi słowami, ale twórczymi czynami.

Będziemy głosować za prowizoryum budżetowym. (Liczne brawa i oklaski. Mowca odbiera gratulacje od członków ze wszystkich stronnictw).

Marszałek. Głos ma p. Barwiński.

P. Barwiński. Wysokij Sojme! Budżetowa prowizorja jest konieczny znarjad do uderzania prawylnoj gospodarki finansowej czyto w kraju czy w derżawi. Dla toho ne ma zwyczaju pry nahodi uchwalania budżetowej prowizorji rozwodyty sze roki rozprawy i za dla toj pereczyny ne ożadajte Panowe i wid mene szerokoj besidy. Chocz u obneżyty sia do kilku skiw.

Poperednyj wysoko dostojnyj besidnyk wyskazaw hadki, z kotrymy ja w welykoj czasti sia hodżu, a imenno uznaju, szczo stoimo pered orzyma nowoj doby ekonomicznoj i finansowej w naszym kraju, szczo z danych jaki majemo, można wnosyty, szczo finansowy i ekonomiczny widnosyn kraju uładiat' sia na nowych osnowynach, możemy takżoż sia spodiwaty i to prewudujemy wsi, szczo takżoż i uładzenie suspilno-politycznych widnosyn bude operało sia na rozszyreniu bilszem praw horożańskich jak do teper.

Wysoko poważanyj poperednyk shadaw takżoż o obowiazkach narodowych, a ja do toho dodam, szczo diistno kraj nasz maje takżoż ważny obowiazok narodnyj do spownienia i szczo do naszej ruskoj narodnosti w kraju, szczo maje toj obowiazok uładzenia okrim tamtych widnosyn takżoż uładzenie potrib meżynarodnych obu narodiw.

Odnakoż w odnim rozchodżu sia z poperednym besidnykom, a to w tim, szczo

ne uważaju w toj chwili za widwitne rozwodyty nad tymi sprawami szyroku rozprawu, bo czas dla uchwalenia budżetowej prowizorji jest' duże skupo wymirenyj, szczo byśmo i nad tymi sprawami mohły sia poważno i spokijno zastanawlaty. Wsi wideczuwajemo nedałeku chwilu, koły sesja bude widroczena, odże nawet i usposoblenia w nas ne ma do toho, szczo by sia nad tymi sprawami zastanawlaty.

Dlatoho i w tim rozijdu sia z moim poperednykom, szczo ne budu stawlaw prohramy ani ekonomiczno-finansowej ani nacjonalnoj. Ocinku budżetu, finansowej i ekonomicznoj hospodarki naszoho kraju, a takżoż peredłożenje potrib naszych nacjonalnych i ekonomicznych łyszaju do chwyli pryhidnoj, imenno do toj chwyli, koły budemo sia zajmowaly sprawu uchwalenia budżetu krajewoho. Tohdy bude witwitnijsza chwila do szyrszoho i spokijnoho obhoworenia i ocinenia sej sprawy.

Odże łysz pozwolu sobi zajawyty imenem moich towaryszcy, szczo budemo hołosowaly zaprowizorju budżetowuju. (Brawa).

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. hr. Piniński. Wysoka Izbo! Przypominacie sobie Panowie zapewne dyskusję w Wysokiej Izbie w czasie ostatniej debaty generalnej nad budżetem. Była to dyskusya nadzwyczaj krótka, tylko dwu mowców zabierało głos. I dzisiaj także ci sami dwaj mowcy, posłowie Szczepanowski i Barwiński są jedy-nymi w całej Izbie, którzy głos zabierali, ale dyskusya mimo tego ma charakter zupełnie inny, ponieważ wielce int-resująca i bardo piękna mowa p. Szczepanowskiego dotykała wszystkich niemal spraw, który-mibyśmy się mogli zajmować, spraw narodowych ekonomicznych, spraw tyczących się przeszłości i przyszłości, tak, że istotnie jako sprawozdawca miałbym nie zbyt mało, ale raczej zbyt wiele materyału, gdybym o tych wszystkich sprawach chciał mówić. Muszę zająć się i mową p. Szczepanowskiego i wspomnieć także kilku słowy o mowie p. Bernadzikowskiego, który w ciągu dnia dzisiejszego przemawiał. Kwestya, o której mówił nie pozostaje wprawdzie w bezpośrednim związku z kwestyą prowizoryum budżetowego, jednakowoż jest zwyczajem tak w wiedeńskiej Radzie państwa jak i w naszym Sejmie, że o wszystkich kwestyach ważnych, a przedewszystkiem o kwestyach politycznych mówi się tak przy prowizoryum budżetowym jak i przy dyskusyi budżetowej.

Do pewnego stopnia ta dyskusya właśnie zastępuje dyskusyę adresową, w niej bowiem wszystkie najważniejsze kwestye się poruszają.

Chcąc mówić o tych przemówieniach, któreśmy dziś słyszeli, muszę się także do pewnego stopnia zastrzedz, jak to uczynił p. Szczepanowski, t. j. iż nie jestem w stanie podać pewnego szablonu myśli większości Sejmu lub też pewnej grupy członków tego Sejmu, lub w imieniu czyjems oficjalnie przemawiać. Uznacie Panowie, że to jest całkiem naturalne, gdyż komisya budżetowa poświęcić mogła tej kwestyi bardzo krótki przeciąg czasu, kilka zaledwie minut, ponieważż szybko trzeba było przyjść z wnioskiem przed plenum Izby. W tych więc kwestyach nie mam upoważnienia przemawiać w imieniu całej komisyi budżetowej. Zatem owe bardzo interesujące i znakomite zdanie p. Szczepanowskiego co do szablonu myśli zechciejcie Panowie w skromniejszy sposób do mnie zastosować i to co powiem za moje osobiste zdanie uważać.

P. Bernadzikowski motywował potrzebę uchwalenia w naszym Sejmie adresu do Tronu i powiedział, że uważa za dostateczne tylko zwrócić uwagę na te kwestye i sądził, że już pomyślnie je załatwił. Otóż co do zwrócenia uwagi muszę znowu z mej strony podnieść to, że tradycye uchwalenia przez Sejm adresów do Tronu są u nas bardzo żywe, że Sejm bardzo często z tego prawa korzystał i że bardzo być może, że w przyszłości niejednokrotnie z tego prawa korzystać będziemy. (Brawo).

Jeżeli p. Bernadzikowski w motywach potrzeby adresu do Tronu podniósł to, iż mamy pewną ilość postulatów krajowych niezalatwionych, to przyznaję się, że byłoby bardzo smutno, jeśliby przeprowadzenie postulatów krajowych jedynie tylko w formie adresu do Tronu było możliwe. Mamy do tego inne środki. Niewątpliwie wiele bardzo ważnych rzeczy zostało przeprowadzonych tą drogą uroczystego załatwienia t. j. adresu do Tronu. Owe zaś sprawy inne, o których mówił p. Bernadzikowski, są to sprawy ogólnie znane, o których się mówi często i w Sejmie i w Radzie państwa. Co więcej, znajduję, że w swojej mowie przy wyliczeniu postulatów był p. Bernadzikowski bardzo skromny.

(Głosy: Tak jest).

Jeżelibym chciał uzupełnić jego wywód, musiałbym bardzo wiele wyliczyć postulatów, które niestety załatwione niesą a których załatwienia powinniśmy się domagać i w Sejmie i w Kole polskiem, a mimo to

nie sądzę, że konieczną drogą do tego jest adres do Tronu.

Zwróć uwagę na życzenia przedewszystkiem ludu wiejskiego, o których pewno wie i mówił nieraz p. Bernadzikowski, a które uważam za niezmiernie ważne n. p. reforma przepisów o należytościach prawnych, reforma postępowania spadkowego i wiele innych. (Brawo).

To są rzeczy niezmiernie ważne, ogromnej doniosłości, o których mówimy w Radzie państwa i tutaj w Sejmie. Przypomnę tylko wnioski i rezolucye zeszłego roku uchwalone. Mam nadzieję, że da nam się przeprowadzić te postulaty w sposób odpowiedni we Wiedniu, przez popieranie tych uchwał i rezolucyj przez Sejm uchwalonych; a byłoby rzeczą smutną, gdybyśmy w inny sposób tego załatwić nie mogli jak tylko odwołując się do Tronu. Z tego powodu według mego przekonania, adres do Tronu tylko wtedy byłby wskazany, gdybyśmy musieli wystąpić w celach ogólnonarodowych i krajowych, w celach, co do których załatwienia innych szans nie mamy.

Proszę sobie przypomnieć, w jakich sprawach uchwalają adresy do Tronu inne sejmy, w jakich sprawach uchwalił adres Tronu Sejm czeski, a obecnie zapewne uchwali Sejm morawski, a przekonacie się Panowie, jaki mają charakter adresy do Tronu wysyłane.

O jednej kwestyi wspomniał p. Bernadzikowski, o której sądzę, że jest nieco w błędzie. Jest to kwestya języka niemieckiego, przy reorganizacyi żandarmeryi. Sądzę, że zarzut, który p. Bernadzikowski zrobił zgastemu niestety, a tak znakomitemu mężowi, śp. Grocholskiemu nie był słuszny. Nie znam zupełnie przebiegu tej kwestyi, muszę jednak zwrócić uwagę na to, że o ile się dziś o tem dowiedziałem, Wydział krajowy w roku 1881 domagał się tego, a zatem co do dat zachodzi sprzeczność. Być może, że ze strony śp. Kazimierza Grocholskiego nastąpiło jakieś oświadczenie, ale zanadto mam wysokie wyobrażenie o nadzwyczajnym patriotyzmie śp. Grocholskiego, abym mógł suponować, że tego rodzaju postulat narodowy był jemu niesympatyczny i że on mógł być temu przeciwny (Brawo). Sądzę przeto, że p. Bernadzikowski był tu w błędzie, i że to, co powiedział, wypływało z dobrej woli.

Teraz o innych kwestyach, poruszonych przez p. Bernadzikowskiego jeszcze słów kilka. Mianowicie mówił o upaństwowieniu kolei północnej. Uznaję bardzo chętnie i czuję, że była możność zrobienia

tego, a że to nie nastąpiło w przeszłości, nad tem wszyscy ubolewamy. Był to brak odwagi, bano się zdecydować na bardzo wielki krok, który w bieżącej chwili przeprowadzonym być nie może.

Co do innych rzeczy, regulacja rzek bardzo często była omawianą, mówi się o niej we Wiedniu, powtarzamy tam co roku o asekuracji przymusowej, Koło polskie porusza, powtarza i popiera te sprawy, są one przedmiotem dyskusji od lat wielu w Radzie państwa. Więc gdyby tylko tego rodzaju rzeczy w adresie do Tronu były poruszane, byłoby do pewnego stopnia dziwnem, dlaczego uchwalamy właściwie adres, skoro to są rzeczy, o których jest mowa przy każdej rozprawie budżetowej w Radzie państwa i to dyskusya bardzo szczegółowa i obszerna.

Teraz przechodzę do mowy p. Szczepanowskiego, która była bardzo sympatyczną i zawierała bardzo wiele pięknych, i szlachetnych zdań, chociaż były w niej także zdania, na które niezupełnie się godzę. P. Szczepanowski dotknął rozmaitych kwestyj. Mówił o programie finansowym, podał pewien rzut oka co do działalności naszej na przyszłość. Przyznaję, że regulacja finansów krajowych udała się, że ta akcja została przeprowadzoną w sposób wcale szczęśliwy.

Jednakowoż pomimo tego nie ludźmy się, nie róbmy sobie zbyt świetnych nadziei na przyszłość. Przypatrzcie się panowie tegorocznemu budżetowi i zastanówcie się nad tem, w jaki sposób końce się zejda, i czy się zejda już w przyszłym roku. Nie idźmy zbyt daleko w różowym sposobie pojmowania stosunków ekonomicznych naszych w przyszłości. Nie zapominajmy o tem, że oszczędność jest także bardzo ładną zasadą i byłoby bardzo pożądane, aby ta zasada stała się ile możności popularną, jaką niestety dotąd nie jest. Chętniej bowiem mówi się o wydatkach, po trzebach, jak o tem, że sobie tego lub owego odmówić trzeba, by w przyszłości stan finansów był normalny. Jeżeli poseł Szczepanowski podniósł, że niejedno zaniedbaliśmy, że można było ten lub ów korzystny wydatek zrobić, coś uzyskać, czego później nie moglibyśmy uczynić, to ma pod tym względem słusność.

Weźmy jeden klasyczny przykład. Byłoby bardzo szczęśliwem, gdybyśmy się zdecydowali na wykupno kolei północnej, bo wielki ten wydatek wyplaciłby się. Ale z drugiej strony nie zapominajmy, że przez oszczędność w budżecie państwowym i krajowym do pewnego stopnia można wiele uzyskać.

Proszę porównać kredyt nasz dzisiejszy i dawny. Polepszenie kredytu tego zawdzięczamy uregulowaniu stosunków finansowych. Jaki jest kurs renty austriackiej dziś a jaki był dawniej? To, że kraj do pewnego stopnia może być zadowolony ze stanu finansów, że zagranica ma do niego zaufanie, zawdzięczamy rozsądnej gospodarce.

Co nam w przyszłości czynić należy? Nie ma tu mowy o jakimkolwiek oznaczonym programie ekonomicznym, o programie inwestycyj i wydatków na przyszłość. Dyskusya byłaby pod tym względem bardzo długą. Będzie ku temu sposobność przy poszczególnych rozdziałach budżetu. Przyznaję, że racjonalne inwestycje są najzupełniej uzasadnione i potrzebne, ale liczymy się ze środkami, którymi w przyszłości będziemy rozporządzać mogli. Pod tym względem zapatruje się poseł Szczepanowski nieco optymistycznie na znaczenie przyszłych środków, które ewentualnie naszym finansom krajowym mogłyby przyjść w pomoc.

Co do reformy podatków bezpośrednich, to znacie Panowie ustawę państwową. Pewna ulga nastąpi w podatku gruntowym, domowym i zarobkowym. To jest pewna ulga dla ludności, ale wielkich sum do rozporządzenia nie uzyska fundusz krajowy z tej reformy.

Co do reformy podatków konsumcyjnych, proszę zastanowić się nad tem, jak reforma będzie wyglądała, na jakie cele odzyskane środki mają być użyte. — Nie zapominajcie o regulacji płac urzędników, kongruy i wielu innych wydatkach, które koniecznie nastąpić muszą. — Nie wiemy też jaki będzie wynik podatków konsumcyjnych, specjalnie konsumcya wódki wskutek podwyższenia podatku może się zmniejszyć.

Nie zapominajmy o tem, co z tego dla kraju ma przyspaść. Przy tej reformie podatków konsumcyjnych siła podatkowa kraju naszego zostanie bardzo naprężoną, kraj nasz właśnie przy tych podatkach będzie mus. i wiele zapłacić. I żeli coś uzyskamy dla skarbu krajowego, o tak jakby z jednej kieszeni przeszło do drugiej, tylko z jednej kieszeni krajowej weźmie się więcej niż do drugiej wpłynie. — To nie są więc nowe źródła dochodów, na podstawie których można nowe wydatki zaprowadzić.

A teraz sprawa propinacyjna. — Zgadzam się na to zupełnie, żeby po upływie czasu, przez który propinacya trwać ma, zapewnić stąd pewne źródło dochodów dla kraju. Wszyscy jesteśmy pod tym wzglę-

dem zgodni. Ale nie zapominajmy, że to jest muzyka przyszłości. Do tego czasu bardzo daleko, nie wiemy, jak na cały dochód z propinacyi wpłynie podwyższenie podatku konsumcyjnego.

Całkiem słusznie, jeżeli mówimy o potrzebach kultury naszej, podniesienia oświaty i innych kosztów ekonomicznych.

Jeżeli bardzo jestem wogóle za pięknymi zdaniem naszych największych mistrzów słowa i poetów to jednak nie radbym abyśmy w polityce finansowej trzymali się słów pięknych, wypowiedzianych przez Mickiewicza w Odzie do młodości o zamiarach i siłach. Tu w polityce finansowej powinniśmy zamiary nasze mierzyć podług sił a więc odwrotnie, jak poleca Mickiewicz, bo nie zapominajmy o tem, że między Odą do młodości a budżetem krajowym jest bardzo wielka różnica (Brawa).

Co do innych ustępów mowy posła Szczepanowskiego, przyznają się, że było w niej bardzo wiele uwag trafnych i pięknych.

Specjalnie piękne były jego słowa, aby poprzeć ideę solidarności narodowej. Specjalnie mówił p. Szczepanowski o ruchu ludowym i te ustępy jego mowy są bardzo interesujące i niejedna zdrowa myśl tam się znajduje.

Skoro o tem jest mowa i skoro do pewnego stopnia mowa p. Bernadzikowskiego uprawnia mnie do tego, abym się tym tematem zajmował, to i ja pozwolę sobie ze swego osobistego stanowiska parę słów przytoczyć, oczywiście, że tu nie będzie mowy o jakimkolwiek pośle i nie będę profesjonalnie tej całej kwestyi omawiać. Lecz parę słów niech mi tu będzie wolno przytoczyć, słów, jakie raz przy innej sposobności wypowiedziałem w Wiedniu w komisji budżetowej.

Każdy, któryby był przeciwnikiem żywnego politycznego życia włościan, byłby rzeczywiście politykiem zaślepionym, każdy naród szczęśliwym powinien się nazywać, jeżeli szersze warstwy jego, a szczególnie włościańskie mają poczucie narodowe, polityczne i jeżeli biorą udział w życiu publicznem.

Tylko rzucmy okiem niedaleko i zastanówmy się nad tem, jakie by były stosunki w Księstwie poznańskim bez ruchu ludowego.

Ale o ile ruch ludowy jest kierowany przez ludzi tego rodzaju, którzy nie mają ani poczucia narodowego, ani przywiązania do kraju, o tyle byłoby to w wysokim stopniu smutnem. Nie zapominajmy o jednej rzeczy, że w kraju naszym jest za-

nadto może smutnych stosunków pod względem rozwoju indywidualiów każdego narodu tak ruskiego jak i polskiego.

Przyczyną tego, stosunki ekonomiczne jak i smutne stosunki ekonomiczne same przez się.

Że stosunki ekonomiczne oddziałują bardzo i na stosunki narodowe, to naturalne, tylko jedna rzecz, samo kształcenie i rozwijanie umysłów i poczucia narodowego jest bardzo utrudnione wskutek braku środków.

Te dwie rzeczy zostają ze sobą w ścisłym związku, a stosunki są w kraju niekorzystne pod jednym i pod drugim względem. Wobec tego, zbytku sporów narodowych pozwolić sobie nie możemy i dlatego żadną miarą nie powinniśmy się uważać za wrogów, my, którzy stoimy na stanowisku uczuć i zapatrywań narodowych i którzy dążymy do narodowych celów, (Brawa) o tem nie powinni nigdy zapominać przy całej kwestyi tak zwanego ruchu ludowego ci, którzy nie należą do włościan, ale o tem nie powinni zapominać i włościanie i ci, którzy mają silny na nich wpływ.

Nie zapominajmy o tem, że mamy pewne żywioły w naszym kraju i te żywioły muszą się rozszerzać, które tym naszym celom i ideom nie są przychylnie usposobione; są to żywioły kosmopolityczne, wrogie każdej narodowości i wszystkiego porządku społecznego (Brawa).

Przeciw tym żywiołom wspólnie walczyć jest rzeczą konieczną, jeżeli się jednak rozdwaając będziemy w łonie własnego narodu, tej walki przeprowadzić nie będziemy mogli.

To są zdania, którymi kierować się powinniśmy w tym nowym ruchu politycznym bezwzględnie, a jeżeli tak się kierować będziemy, to jeżeli w kwestyi ustawy łowieckiej tu i owdzie będzie różnica, zdań, jeżeli w kwestyi ustawy drogowej będą jakieś pewne niuanse w opiniach, to będzie to tylko bardzo małym nieszczęściem, i pod tym względem pewnie do rezultatu dojdziemy.

Tyle o tej całej tak ważnej kwestyi którą tylko kilku słowami chciałem załatwić.

Jeszcze parę słów o przemówieniu p. Barwińskiego. P. Barwiński ograniczył się do całkiem krótkiej deklaracyi, ale wdzięczni mu jesteśmy, że deklaracya ta jest w tonie takim, w jakim p. Barwiński zwykł tu w Izbie przemawiać. Podniósł on z naciskiem, że kraj nasz ma obowiązki wobec narodowości ruskiej i że jest obowiązkiem ile możności łagodzić sprzeczności i spory narodowościowe. Godzę się na te zdania

najzupełniej, ale sędzę zarazem, że działalność Sejmu w ostatnich czasach szła zawsze w tym kierunku, co zresztą — zdaje mi się — uznał też p. Barwiński. Z tego powodu sprzeczności i sporów między szan. posłem a nami, posłami naszej narodowości, przynajmniej nie będzie.

W ten sposób starałem się dotknąć najważniejszych kwestyi, które tu poruszono. O cyfry budżetowe tu nawet nikt nie zaczepiał, nikt przeciw terminowi, na jaki mamy uchwalić prowizoryum, nie robił zarzutów; dlatego sędzę, że wystarczy, jeżeli się zwręc do Szan. Panów z prośbą, ażebyście przyjęli wnioski komisji bez zmiany. (Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie pierwszego punktu wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. hr. Piniński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1897 na podstawie budżetu na rok 1896.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku komisji, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. hr. Piniński (czyta):

2. Sejm upoważnia c. k. Rząd do poboru na rzecz funduszu krajowego dodatków do podatków w wysokości 61 centów od każdego 1 zł. całej należności państwowych podatków bezpośrednich. W mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim dodatek ten ma się pobierać tylko w wysokości 47 ct.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi wniosku komisji zechce powstać (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. hr. Piniński (czyta):

3. Upoważnienie powyższe p 1 i 2. udzielone, obowiązują po dzień 31. marca 1897.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3 wniosku Komisji, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty:

Sprawozdawca p. Dr. hr. Piniński Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania

powziętych uchwał i przyjęcie ich w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty Kto przyjmuje powzięte uchwały w trzecim czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść (Większość). Uchwały przyjęte są w trzecim czytaniu.

W sprawie formalnej udzielam obecnie głosu p. Wereszczyńskiemu.

Członek Wydziału krajowego p. {Dr. Wereszczyński. Proszę imieniem Wydziału krajowego, ażeby w myśl §§. 49 i 50. regulaminu Sejm uchwalił, ażeby przedłożenia sprawozdań, dotyczących spraw administracyjnych i innych mniejszej wagi, mogły być wprost w drugim czytaniu bez przedkładania komisji załatwione.

Marszałek. Jest wniosek formalny Wydziału krajowego przedstawiony przez p. Wereszczyńskiego, który podaje pod głosowanie.

Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Krakowa.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

P. Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z miasta Krakowa.

Wysoki Sejmie!

Dnia 30. października 1896 odbył się w Krakowie uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z miasta Krakowa.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 4.128, głosowało zaś 1.664 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie z powodu, iż dopuszczono do głosowania z tytułu osobistej kwalifikacyi urzędników gminy m. Krakowa, którzy po myśli § 11. ord. wybor. i §. 1. ord. wybor. dla gmin z r. 1866, mogą wykonywać prawo wyborcze tylko z tytułu opłacanego podatku.

Również dopuszczono do głosowania bezpodstawnie z tytułu osobistej kwalifikacyi kilku asesorów zboru izraelskiego.

Z nieważnych głosów oddano:

Dr. Fryderykowi Zollowi pod poz. wyk. głos. 321, 381, 382, 462, 552, 557,

560, 568, 611, 693, 941, 962, 971, 1.321, 1.351, 1494, 1581, 1641, 1915, 2030, 2247, 2567, 2655, 2656, 2788, 3015, 3020, 3037, 3586, 3685, 3735, 3766, 3794, 3802, 3803, 4003, — ogółem 36 głosów.

Kazimierzowi Bartoszewiczowi pod poz. wyk. głos: 244, 1378, 1527, 1664, 1930, 2141, 2145, 2432, 3014, 3016, 3017, 3095, 3158, 3179, 3983, ogółem 15 głosów.

Dr. Augustowi Sokołowskiemu pod poz. wyk. głos: 784, 1620, 3018, 3155, 3156, 4036, ogółem 6 głosów.

Pozostaje zatem ważnych głosów 1607, absolutna większość wynosi 804 głosów.

Z tych otrzymali:

Dr. Fryderyk Zoll . . . 924 głosów

Dr. August Sokołowski 367 „

Kazimierz Bartoszewicz 314 „

Sokołowski 1 głos

Kazimierz 1 „

Wybrany zatem został Dr. Fryderyk Zoll.

Gdy zresztą akta świadczą, iż akcyja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Dra Fryderyka Zolla na posła z miasta Krakowa uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór p. Zolla z miasta Krakowa za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest uznany za ważny. Z kolei następuje:

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze dwóch posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński na głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze dwóch posłów z miasta Lwowa.

Wysoki Sejmie!

Dnia 30. października 1896 r. odbył się we Lwowie uzupełniający wybór dwóch posłów na Sejm krajowy z miasta Lwowa.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 8952; głosowało zaś 3150 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

1. Głos gminy miasta Lwowa przez pełnomocnika Schayera na Dr. Godzimira Małachowskiego i Stanisława Ciuchcińskiego (poz. 9 wyk. głos.), albowiem gmina jako osoba prawna po myśli §. 11. ord. wybor. sejm. i §. 1. ust. 4. ord. wybor. dla

gmin z r. 1866 nie ma prawa wybierania posłów sejmowych.

Nieważne są dalej głosy oddane przez urzędników Banku krajowego z tytułu osobistego bez względu na opłatę podatków, ponieważ urzędnicy ci nie mają charakteru urzędników krajowych:

2. Głos Józefa Strzyżowskiego na Józefa Soleskiego i Dr. Czyżewicza (poz. 2132 Ser. B. wyk. głos).

3. Głos Ignacego Krzyszkowskiego na Dr. Małachowskiego i Dr. Czyżewicza (poz. 2134 Ser. B. wyk. głos.).

4. Głos Stefana Swieżawskiego na Rewakowicza i Soleskiego (poz. 2135 Ser. B. wyk. głos.).

5. Głos Juliana Wojciechowskiego na Dr. Czyżewicza i Dr. Małachowskiego (poz. 2139 Ser. B. wyk. głos.).

6. Głos Jana Rzepeckiego na Soleskiego i Dr. Czyżewicza (poz. 2143 Ser. B. wyk. głos.).

7. Głos Alojzego Królikowskiego na Dr. Małachowskiego i Ciuchcińskiego (poz. 2144 Ser. B. wyk. głos.).

8. Głos Mieczysława Kowalskiego na Dr. Małachowskiego i Soleskiego (poz. 2146 Ser. B. wyk. głos.).

9. Głos Bronisława Krassowskiego na Rewakowicza i Dr. Czyżewicza (poz. 2147 Ser. B. wyk. głos.).

10. Głos Marcina Gajewskiego na St. Ciuchcińskiego i Dr. Małachowskiego (poz. 1215 Ser. B. wyk. głos.).

11. Głos Juliusza Reinera na Dr. Małachowskiego i Józefa Soleskiego (poz. 2153 Ser. B. wyk. głos.).

12. Głos Kazimierza Borkowskiego na Józefa Soleskiego i Dr. Małachowskiego (poz. 2163 Ser. B. wyk. głos.).

13. Głos Zygmunta Poźniaka na Dr. Małachowskiego i Dr. Balasitsa (poz. 2166 Ser. B. wyk. głos.).

14. Głos Adama Rybowskiego na Henr. Rewakowicza i Józefa Soleskiego (poz. 2169 Ser. B. wyk. głos.).

15. Głos Jana Haniszewskiego na Henr. Rewakowicza i Józefa Soleskiego (poz. 2170 Ser. B. wyk. głos.).

16. Głos Juliana Rużyckiego na Rewakowicza i Soleskiego (poz. 2171 Ser. B. wyk. głos.).

17. Głos Kazimierza Wójcikiewicza na Dr. Małachowskiego i Dr. Czyżewicza (poz. 2174 Ser. B. wyk. głos.).

18. Głos Zygmunta Laszowskiego na Dr. Małachowskiego i Ciuchcińskiego (poz. 2176 Ser. B. wyk. głos.).

19. Głos Brunona Bastgena na Małachowskiego i Soleskiego (poz. 2177 Ser. B. wyk. głos.).

20. Głos Władysława Jenika na Soleskiego i Rewakowicza (poz. 2178. Ser. B. wyk głos.).

21. Nieważnym jest wreszcie głos Dr. Emila Merczyńskiego na Dr. Małachowskiego i Dr. Czyżewicza (poz. 2873 Ser. B. wyk. głos.), albowiem głosujący będąc uprawnionym do wyboru kuryi większych posiadłości, nie może wybierać w kuryi miast (§. 15 ord. wyb.).

Ważnych głosów oddano zatem 3129; absolutna większość wynosi 1565.

Z tych otrzymali:

Dr. Godzimir Małachowski	2192	głosów
Stanisław Ciuchciński	1452	"
Józef Soleski	1089	"
Henryk Rewakowicz	912	"
Dr. Adam Czyżewicz	257	"
Dr. August Balasist	230	"
Julian Zachariewicz	55	"
Dr. Teofil Ciesielski	55	"
Dr. Bronisław Łoziński	2	"
Harasiewicz	1	głos
Henryk Rewakowski	1	"
Czapczyński	1	"
Ciechoński	1	"
Prof. Gryziecki	1	"
Edward Stroynowski	1	"
Józef Jaegermann	1	"

W obec powyższego rezultatu otrzymał absolutną większość tylko Dr. Godzimir Małachowski, został zatem wybrany posłem na Sejm krajowy.

Według dołączonego do aktów wyborczych protokołu, komisya wyborcza postanowiła po myśli §§. 44. i 47. ord. wybor. zarządzić powtórne głosowanie na drugiego posła na dzień 9. listopada 1896, co zostało należycie ogłoszonym.

W dniu 9. listopada 1896 głosujących było 2460 wyborców. Z oddanych głosów są jednak niektóre nieważne, a mianowicie:

1. Głos gminy m. Lwowa (poz. 9 wyk. głos.) z powodów jak wyżej podniesiono na Stanisława Ciuchcińskiego.

2. Dwadzieścia głosów oddanych przez urzędników Banku krajowego na Józefa Soleskiego (poz. 2122, 2125, 2130, 2134, 2135, 2139, 2146, 2147, 2149, 2152, 2153, 2158, 2162, 1163, 2166, 2169, 2170, 2171, 2173, 2178 Ser. B. wyk. głos.).

3. Dwa głosy oddane przez urzędników Banku krajowego na Stanisława Ciuchcińskiego (poz. 2151, 2176 Ser. B. wyk. głos.).

Oddano zatem ważnych głosów 2437; absolutna większość wynosi 1219 głosów.

Z tych otrzymali:

Józef Soleski	1319	głosów
Stanisław Ciuchciński	1102	"
Dr. Adam Czyżewicz	5	"
Dr. Balasits	4	głosy
Julian Zachariewicz	3	"
Henryk Rewakowicz	2	"
Prof. Soleski	1	głos
Jan Soleski	1	"

Drugim posłem z m. Lwowa wybrany zatem został Józef Soleski.

Przy układaniu spisu członków gminy m. Lwowa uprawnionych do wyboru posła z tytułu opłacanych podatków, zaszła następująca niedokładność.

Lista obejmuje 8469 opodatkowanych, magistrat wykazywał, że dwie trzecie opodatkowanych stanowi 5646 i dopiero od tej ostatniej cyfry odciągnął 101 osób, które nie były uprawnione do wyboru, wykazując 5545 opodatkowanych, jako uprawnionych do wyboru.

Według §. 11. sejm. ord. wybor. lista powinna zawierać tylko opodatkowanych, uprawnionych do wyboru posła, na co wskazuje zresztą dalszy ustęp §. 11. ord. wyb., że uprawnieni, którzy są wyborcami w klasie wielkich właścicieli gruntowych, nie mają być zamieszczeni w spisach. Należało zatem wykreślić wprzód nieuprawnionych do wyboru, a dopiero następnie wykazać dwie trzecie części opodatkowanych, powołanych do wyboru posła. Spis obejmował 8469, wykreślono 101, pozostało 8368; dwie trzecie tej ostatniej sumy wynosi 5579. Ponieważ magistrat wykazał tylko 5545 jako uprawnionych do wyboru posła, przeto 34 opodatkowanych pozbawiono prawa wyborczego.

Fakt ten nie może jednak wpływać na ostateczny rezultat wyboru, gdyż natomiast urzędników Banku krajowego uprawnionych do wyboru z tytułu opłacanych podatków, wstawiono do listy z tytułu osobistej kwalifikacyi.

Wydział krajowy musi zarazem podnieść jeszcze drugą nielegalność przy układaniu spisu, mianowicie, iż urzędnikom kolei państwowej odmówiono prawa wyboru z tytułu osobistej kwalifikacyi, ale pomieszczono ich na liście opodatkowanych. Według §. 1. ustęp 2. d) ord. wybor. dla gmin z r. 1866, która ma zastosowanie przy wyborach sejmowych, urzędnicy kolejowi, jako urzędnicy zakładu publicznego mają niewątpliwie prawo wybierania posła bez względu na opłatę podatków, jeżeli są przynależni do odnośnej gminy, w której prawo wyborcze wykonywują.

Ponieważ lista uprawnionych do wyboru posłów z m. Lwowa z tytułu osobistej kwalifikacyi nie zawiera ani jednego

urzędnika kolei państwowej, a trudno przypuścić, ażeby żaden z tutejszych urzędników kolejowych nie posiadał prawa przynależności do gminy m. Lwowa, przeto widocznym jest, że magistrat m. Lwowa wychodził z tego założenia, iż kolej państwowa nie jest zakładem publicznym.

Zapatrzywanie to jest — zdaniem Wydziału krajowego — zupełnie błędnem. Przedsiębiorstwa kolejowe, nawet prywatne, służą ogólnym potrzebom i publicznemu dobru; koleje są ze względów państwowych niezbędnie potrzebne i dlatego używają publicznej ochrony i poparcia ze strony władzy państwowej.

W tych warunkach nie podobna zatem kolejom odmawiać charakteru zakładów publicznych. Dowodzi tego zresztą niewątpliwie §. 1. rozporz. Ministerstwa handlu, przemysłu i robót publicznych z dnia 14. września 1854 dz. p. p. Nr. 238, wydanego na mocy Najwyższego rozporządzenia z dnia 8. września 1854, według którego do założenia kolei, przeznaczonej do publicznego użytku (Eisenbahn welche bestimmt ist, als öffentliches Transportmittel für Personen u. Waaren zu dienen), potrzebne jest specjalne zezwolenie administracji państwowej.

Ponieważ liczba urzędników kolejowych, posiadających prawo przynależności do gminy m. Lwowa będzie w każdym razie dość nie wielką, przeto powyższa nieformalność nie może mieć wpływu na ostateczny rezultat wyboru.

Do aktów wyborczych dołączono 627 kart legitymacyjnych niedoręczonych, bądź to z powodu śmierci uprawnionych, bądź z powodu wyjazdu, bądź z powodu zmiany stosunków własności lub zarobkowania, bądź wreszcie z powodu niemożności odzyskania uprawnionych.

Gdy zresztą akta świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Dr. Godzimira Małachowskiego i Józefa Soleskiego na posłów z miasta Lwowa uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór pp. Małachowskiego i Soleskiego za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest uznany. Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego Dr. Wereszczyński czyta:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa.

Wysoki Sejmie!

Dnia 30. września 1895 r. odbył się w Rzeszowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego m. Rzeszowa.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 690, głosowało zaś 636 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są jednak niektóre nieważne, a mianowicie:

1. Głos oddany imieniem gminy m. Rzeszowa przez burmistrza (poz. 1. wyk. głos.) na Jana Pogonowskiego, albowiem gmina nie jest uprawnioną do wyboru.

2. Głos oddany imieniem funduszu edukacyjnego Dra Jana Towarnickiego przez Hańskiego (poz. 10. wyk. głos.) na Jana Pogonowskiego, albowiem fundacya nie jest uprawnioną do wyboru posła na Sejm, a nadto Hański, nie będąc kuratorem fundacyi, nie jest prawnym zastępcą tejże.

3. Głos oddany imieniem Kasy oszczędności przez Alojzego Niemetza (poz. 17. wyk. głos.) na Jana Pogonowskiego, albowiem instytucye nie posiadają prawa wyborczego, a nadto głosujący nie jest prawnym zastępcą Kasy oszczędności.

4) Z tego samego powodu nieważnym jest głos oddany imieniem funduszu ubogich m. Rzeszowa przez Dra Roderyka Alsa (poz. 18. wyk. głos.) na Jana Pogonowskiego.

5. Nieważnym jest dalej głos oddany imieniem Eisiga i Wolfa Fischmanów przez pełnomocnika Wolfa Fischmana (poz. 25. wyk. głos.) na Dra Józefa Rosenblatta, albowiem głosowanie przez pełnomocnika w kurii miejskiej jest niedopuszczalnym.

6. Nieważne są dalej z tego samego powodu:

Głos oddany przez Ferdynanda Schaittra imieniem Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego (poz. 27. wyk. głos.) na Jana Pogonowskiego.

7. Głos oddany przez Mürza imieniem Towarzystwa kredytowego i oszczędności (poz. 36. wyk. głos.) na Dra Józefa Rosenblatta).

8. Głos oddany przez Markusa Epsteina imieniem gminy izraelskiej (poz. 38. wyk. głos.) na Dra Józefa Rosenblatta.

9. Głos oddany przez Wurma imieniem akcyj. garbarni (poz. 45. wyk. głos.) na Jana Pogonowskiego

10. Głos oddany przez Mozesa Paloge imieniem Dawida Bindera, Paloge Benziona

i Mojżesza (poz. 69. wyk. głos.) na Dra Józefa Resenblattta.

11. Głos oddany przez Dra Zbyszewskiego imieniem Towarzystwa Sokół (poz. 86 wyk. głos.) na Jana Pogonowskiego.

12. Głos oddany przez Mojżesza Druckera imieniem Mojżesza Druckera i Mendla Augartena (poz. 92. wyk. głos.) na Dra Józefa Rosenblattta.

13. Głos oddany przez Salamona Spiegła imieniem Abrahama i Salamona Spiegła (poz. 156. wyk. głos.) na Dra Józefa Rosenblattta.

14. Głos oddany przez Stanisława Jabłońskiego imieniem spadkobierców Stanisławy Komarnickiej (poz. 165. wyk. głos.) na Jana Pogonowskiego.

15. Głos oddany przez Feiwla Schneeweissa imieniem Leizora Koretza i Feiwla Schneeweissa (poz. 169. wyk. głos.) na Dra Józefa Rosenblattta.

16. Głos oddany przez Chaima Birnfelda imieniem Chaima Schwarzbarda i Chaima Birnfelda (wyk. głos. poz. 196) na Dra Józefa Rosenblattta.

17. Głos oddany przez Dra Fechdegena imieniem Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu (poz. 205. wyk. głos.) na Dra Józefa Rosenblattta.

18. Głos oddany przez ks. Śmiałowskiego imieniem klasztoru OO. Bernardynów (poz. 217. wyk. głos.) na Jana Pogonowskiego.

19. Głos oddany przez ks. Gryzieckiego imieniem probostwa w Rzeszowie (poz. 397. wyk. głos.) na Jana Pogonowskiego.

Pozostaje zatem ważnych głosów 617; absolutna większość wynosi 309. Z tych otrzymali:

Jan Pogonowski . 314 głosów

Dr. Józef Rosenblatt 303 „

Wybrany zatem został p. Jan Pogonowski.

Przeciw temu wyborowi wniesiono protest, który jednakowoż później został przez wszystkich na proteście podpisanych cofniętym. Gdy zresztą akta świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wniosł:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Jana Pogonowskiego na posła z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto uznaje wybór p. Pogonowskiego za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest uznany.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich powiatu grybowski.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału kraj. o wyborze posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich powiatu grybowski.

Wysoki Sejmie!

D. 25. września 1895 odbył się w Grybowie wybór posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich powiatu grybowski. Z protokołu okazuje się, że komisya wyborcza nie dopuściła do oddania głosu:

1. Błażeja Sekuty w zastępstwie Marcina Dzedziaka i innych współwłaścicieli Białej wyżnej (poz. 8. wyk. głos.), albowiem przedłożone przez Sekutę pełnomocnictwo nie było podpisane przez wszystkich współwłaścicieli.

2. Adama Matuły w zastępstwie Błażeja Matuły i innych współwłaścicieli Kąclowej (poz. 63. wyk. głos.) z tego samego powodu

3. Wreszcie Kazimierza Obrzuta w imieniu Jana Kielbasy, Kazimierza Obrzuta i małoletniego Tadeusza Werekiego, współwłaścicieli Starej wsi i Strzylawki, albowiem głosujący nie wykazał się wcale pełnomocnictwem innych współwłaścicieli.

Przy sprawdzaniu aktów wyborczych przyszedł Wydział krajowy do przekonania, iż zarzuty podniesione przez komisję były zupełnie słuszne, a niedopuszczenie powyższych trzech pełnomocników do oddania głosów uzasadnione jest postanowieniem §. 14. ordynacyi wyborczej.

Wegłóg urzędowego wykazu było w okręgu grybowskiem uprawnionych do głosowania 129, głosowało zaś 117 wyborców. Głosowano dwa razy, gdyż przy pierwszym głosowaniu — jak protokół stwierdza — żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów. Przy pierwszym głosowaniu otrzymali:

Wojciech Poręba 58 głosów

Edmund Klemensiewicz 35 „

Bolesław Długoszowski 10 „

Dr. Szczepan Mikołajski 5 „

Mikołaj Dziadyk 7 „

Zygmunt Długoszowski 1 „

Jan Wyszowski 1 „

Ponieważ między oddanymi głosami jest wiele nieważnych, zatem już w pierwszym głosowaniu ostateczny wynik przedstawia się odmiennie-

Nieważnymi są głosy następujące:

1. Głos oddany przez Antoniego Śmiertkę, wyborcę z gminy Falkowy (poz. 39. wyk. głos.) na Wojciecha Porębę z powodu wadliwego przeprowadzenia prawyborów w tej gminie. W liście prawyborców

brali ośmiu uprawnionych do głosowania przy wyborze wyborcy, a ponieważ przy wyborze tym wzięło udział tylko 5 prawyborców, z których 4 głosowało na Antoniego Śmiertkę, zatem wynik wyboru mógł być innym, gdyby powyższym 8 uprawnionym do oddania głosu nie odjęto możliwości wzięcia udziału w głosowaniu.

2. Głos oddany przez Józefa Porębę, jako wyborcę z gminy Kamionka wielka (poz. 59. wyk. gł.) na Wojciecha Porębę, albowiem według wykazu głosowania przy prawyborach w gminie Kamionka wielka, wyborcami z tej gminy wybrani zostali: Untoni Surnia i Józef Kocemba; kartę legitymacyjną zaś zamiast Józefowi Kocembie, wydano Józefowi Porębę i ten wziął udział przy wyborze posła.

3. Głos oddany przez wyborcę gminy Korzenna Józefa Gryźłę (poz. 69. wyk. głos.) na Wojciecha Porębę, albowiem Józef Gryźło znajduje się w ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc przeto sam prawyborcą, nie mógł być obranym wyborcą.

4. Głos oddany przez wyborcę gminy Mszalnica Kazimierza Świguta (poz. 87. wyk. głos.) na Wojciecha Porębę. Liczba mieszkańców gminy Mszalnica według ostatniego spisu dokonanego z końcem r. 1890, wynosi 748, prawyborcy w tej gminie uprawnieni zatem byli do wyboru tylko jednego wyborcy, a wybrano dwóch: Jana Kiełbasę i Kazimierza Świguta. Ponieważ K. Świgut otrzymał przy wyborze mniejszą ilość głosów, przeto jego wybór należy unieważnić.

5. Z tego samego powodu nieważnym jest głos oddany przez wyborcę gminy Ostrusza, Franciszka Gadeckiego (poz. 91. wyk. gł.) na Wojciecha Porębę. Liczba mieszkańców gminy Ostrusza wynosi 714, a obrano w tej gminie dwóch wyborców.

6. Głos oddany przez wyborcę gminy Stawisza, Fecia Compela (poz. wyk. głos. 115) na Mikołaja Dziadyka, albowiem głosujący znajduje się w ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie; nie będąc zatem sam prawyborcą, nie mógł być obranym wyborcą.

7. Głos oddany przez wyborcę gminy Stóże niżne, Józefa Olszaneckiego (poz. 116. wyk. głos. na Wojciecha Porębę, albowiem w liście prawyborców tej gminy znajduje się dwóch uprawnionych tego samego imienia i nazwiska (poz. 5 i 24.) a wybór nastąpił bez bliższego oznaczenia osoby.

8. Głos oddany przez wyborcę gminy Strużna, Kazimierza Ziębę (poz. 120. wyk. głos.) na Bolesława Długoszowskiego, al-

bowiem w liście prawyborców gminy Strużna jest dwóch uprawnionych tego samego imienia i nazwiska (poz. 11. i 38) a wybór nastąpił bez bliższego oznaczenia osoby.

9. Głos oddany przez wyborcę gminy Wilczyska, Józefa Iwańskiego (poz. 124. wyk. głos.) na Wojciecha Porębę, albowiem głosujący znajduje się w ostatniej trzeciej części opodatkowanych, nie będąc zatem sam prawyborcą, nie mógł być obranym wyborcą.

10. Głos oddany przez wyborcę gminy Siołkowa, Józefa Petryłę (poz. 108. wyk. głos.) na Wojciecha Porębę, albowiem w liście prawyborców tej gminy znajduje się dwóch uprawnionych tego samego imienia i nazwiska a wybór odbył się bez bliższego oznaczenia osoby.

11. Głos oddany przez Edmunda Klemensiewicza, wyborcę z miasta Grybowa, (poz. 44. wyk. gł.) na Edmunda Klemensiewicza, albowiem głosujący, będąc uprawnionym do wyboru z kuryi większych posiadłości w byłym obwodzie Nowosądeckim, nie może po myśli §. 15. ordynacyi wyborczej wykonywać prawa wyborczego w żadnym okręgu innych dwóch kuryj.

Nieważnymi są dalej następujące głosy wirylne:

12. Głos oddany imieniem masy spadkowej Eustachego Reklewskiego, jako właścicieli Kruźłowy wyżnej, przez pełnomocnika Walentego Olszewskiego (poz. 76. wyk. głos.) na Edmunda Klemensiewicza, albowiem w aktach nie ma śladu, iż podpisane na pełnomocnictwie Helena Reklewska i Marya Reklewska wykazały się dekretem dziedzictwa; nie wiadomo zatem, czy one reprezentują pomienioną masę spadkową.

13. Głos oddany imieniem Zachara Chylaka i innych współwłaścicieli Binczarowy, przez pełnomocnika Andrzeja Trochanowskiego (poz. 13. wyk. głos.) na Edmunda Klemensiewicza, albowiem głosujący nie wykazał się pełnomocnictwem podpisanem przez uprawnionych.

14. Głos oddany imieniem Marji z Taszyckich Zarębiny, właścicielki Chodorowej przez pełnomocnika Jana Taszyckiego, (poz. 30. wyk. głos.) na Edmunda Klemensiewicza, albowiem głosujący nie jest ani współwłaścicielem Chodorowej ani wyborcą w tej kuryi, zatem jako pełnomocnik głosować nie może.

15. Głos oddany imieniem Karola Gramscha i innych współwłaścicieli Przybyłowa, przez pełnomocnika Baltazara Dzieciołowskiego, (poz. 66. wyk. głos.) na Edmunda Klemensiewicza, ponieważ przed-

łożone pełnomocnictwo nie zostało podpisane przez wszystkich współwłaścicieli.

16. Głos oddany imieniem Ludwika Gołębiowskiej, a właściwie pozostałej po niej masy spadkowej jako właścicielki Posadowy przez pełnomocnika Antoniego Długoszowskiego (poz. 99. wyk. głos.) — W liście wyborców z głosem wyrólnym zapisaną jest jako uprawniona Ludwika Gołębiowska a głosujący przedłożył pełnomocnictwo podpisane przez rzekomych spadkobierców zmarłej Ludwika Gołębiowskiej. Jeżeli zatem nastąpiła faktycznie zmiana własności, należało po myśli §§. 22. i 23. wnieść w przepisany terminie reklamacyję o sprostowanie listy.

17. Głos oddany imieniem masy spadkowej Ludwiny Majchrowiczowej, jako właścicielki Stróżny, przez pełnomocnika Bolesława Długoszowskiego (poz. 121. wyk. głos.) na Bolesława Długoszowskiego, albowiem w aktach brak dowodu, iż podpisani na pełnomocnictwie Aniela Łopacka i Władysław Onitsch reprezentują jako spadkobiercy pomienioną masę spadkową. Oddano zatem przy pierwszym głosowaniu ważnych głosów 100, absolutna większość wynosiła tedy 51 głosów, a z tych otrzymali głosów:

Wojciech Poręba 48.
Edmund Klemensiewicz 30.
Bolesław Długoszowski 7.
Dr. Szczepan Mikołajski 5.
Mikołaj Dziadyk 6.
Wojciech Poręba z Cieniawy 2.
Zygmunt Długoszowski 1.
Jan Wyszowski 1.

Wynik pierwszego głosowania wskazuje, że żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów, zatem po myśli §. 47. ordynacyi wyborczej, należało przystąpić do drugiego głosowania, co też komisya wyborcza zarządziła.

(Po dokładnem zbadaniu aktów przyszedł Wydział krajowy jednakowoż do przekonania, że wszystkie 48 głosów, które padły na Wojciecha Porębę, oraz dwa głosy, które padły na Wojciecha Porębę z Cieniawy, uznać należy za nieważne).

Przedewszystkiem, jak to z głównej listy wyborców wykazu głosowania okazuje się, było przy wyborze posła z kuryi gmin wiejskich pow. grybowskiemu dwóch wyborców tego samego imienia i nazwiska a mianowicie Wojciech Poręba z Cieniawy (poz. 31. wyk. głos.) i Wojciech Poręba z Królowy polskiej (poz. 71. wyk. głos.) Nadto wykaz prawyborców uprawnionych do głosowania w gminach Królowa polska i Cieniawa obejmuje po dwóch wyborców tego samego imienia i nazwiska. Wszystkie

48 głosów oddano przy wyborze posła na Wojciecha Porębę bez bliższego oznaczenia, niewiadomo zatem, na którego z Porębów padły owe głosy. Ponieważ według §. 40. ordynacyi wyborczej, każdy wyborca wymienić winien „z dokładnem oznaczeniem tej osoby, którą sobie życzy mieć posłem Sejmu krajowego“, a oznaczenie to nie nastąpiło, przeto 48 głosów padłych na Wojciecha Porębę, uważane być muszą jako nieważne.

Nieważnymi są również dalsze dwa głosy, oddane na Wojciecha Porębę z Cieniawy, gdyż i w tym wypadku zachodzi brak dokładnego oznaczenia osoby. W wykazie wyborców gminy Cieniawy uprawnionych do głosowania, znajduje się bowiem dwóch Wojciechów Porębów (poz. 2. i 39. listy wyb.), nie wiadomo zatem, na którego z nich padły owe dwa głosy. Gdyby zatem odliczono 50 głosów oddanych bez dokładnego oznaczenia osoby, pozostałoby 49 ważnych głosów. Absolutna większość wynosić będzie wówczas 25, a gdy p. Edmund Klemensiewicz otrzymał 30 głosów, przeto — zdaniem Wydziału krajowego — już przy pierwszym głosowaniu wybrany został posłem. Mimo tego wyniku Wydział krajowy poddał dokładnemu badaniu akta drugiego głosowania, które komisya wyborcza zarządziła. Przy drugim głosowaniu wzięło udział 120 wyborców. Pomiędzy oddanymi głosami są jednak nieważne, jak to powyżej przy pierwszym głosowaniu wykazano, mianowicie dziewięć głosów: ad 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9 i 10 niniejszego sprawozdania, które padły na Wojciecha Porębę z Cieniawy, oraz ośm głosów: ad 7, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17, które oddano na Edmunda Klemensiewicza.

Nadto przy drugim głosowaniu oddano następujące nieważne głosy:

1. Głos oddany imieniem Stefana Oleśniewicza i innych współwłaścicieli Boguszy przez pełnomocnika Stefana Oleśniewicza (poz. 19. wyk. głos.) na Edmunda Klemensiewicza, albowiem pełnomocnictwo zawiera tylko spis nazwisk współpracowników i przez żadnego z nich nie zostało podpisane.

2. Głos oddany imieniem masy spadkowej Zofii Czerskiej i Juliana Czerskiego jako właścicieli Posadowy, przez pełnomocnika Edmunda Górskiego (poz. 98. wyk. głos.) na Edmunda Klemensiewicza, albowiem niewiadomo, czy podpisane na pełnomocnictwie Celestyna Gołębiowska i Marya Gołębiowska reprezentują jako spadkobiercy pomienioną masę spadkową.

3. Głos oddany imieniem Franciszka Paschka, właściciela Siółkowy, części zwanej „Browar Strzylówka przy Grybowie“ przez pełnomocnika Karola Pospołą (poz. 109. wyk. głos.) na Edmunda Klemensiewicza, albowiem głosujący przedłożył ogólne pełnomocnictwo do zastępowania uprawianego w sprawach sądowych i pozasądowych bez wyraźnego oznaczenia, że może go zastąpić przy wyborze posła, a nadto głosujący nie będąc sam wyborcą w tej kuryi, jako pełnomocnik głosować nie może.

Przy drugim głosowaniu odłano przeto ważnych 100 głosów: absolutna większość wynosi 51 głosów. Z tych otrzymali głosów:

Edmund Klemensiewicz 51.

Wojciech Poręba z Cieniawy 44.

Wojciech Poręba 5.

Gdyby zatem głosy oddane na Wojciecha Porębę z Cieniawy oraz głosy oddane na Wojciecha Porębę w ogólnej ilości 49 chciano nawet uznać za ważne, przeciw czemu Wydział krajowy z powodów powyżej przytoczonych oświadczyć się musi, nawet wówczas p. Edmund Klemensiewicz otrzymawszy absolutną większość głosów, wybrany został posłem.

Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest, który Wydział krajowy udzielił Prezydium c. k. Namiestnictwa z prośbą o zarządzenie dochodzenia, o ile zarzuty podniesione w proteście są usprawiedliwione. Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia i ponownego dokładnego zbadania wszystkich aktów wyborczych przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że podniesione w proteście zarzuty są bądź zupełnie nieuzasadnione, bądź też znalazły już właściwe załatwienie przy pierwszym sprawdzeniu aktu wyborczego przez unieważnienie niektórych oddanych głosów. W szczególności protest zawiera następujące zarzuty:

Edmund Klemensiewicz jako właściciel Wojnarowy w powiecie sądeckim, uprawniony jest na podstawie §. 8. ordynacyi wyborczej do wyboru w kuryi większych posiadłości, zatem w myśl § 15. ordynacyi wyborczej nie miał prawa wyborczego w kuryi mniejszej własności w powiecie grybowski. Zarzut ten jest usprawiedliwiony, ale jest zarazem bezprzedmiotowy, gdyż Wydział krajowy z własnej inicjatywy unieważnił jego głos oddany przy wyborze w kuryi mniejszej własności w powiecie grybowski.

Dalszy zarzut dotyczy głosu oddanego w zastępstwie Franciszka Paschka właściciela Siółkowej przez pełnomocnika Karola

Pospołą. Głos ten został również unieważnionym przez Wydział krajowy.

Również niektóre dalsze zarzuty podniesione w proteście, są bezprzedmiotowe wobec tego, że Wydział krajowy unieważnił również z własnej inicjatywy głosy oddane: a) imieniem masy spadkowej Eustachego Reklewskiego, właściciela Krużłowy wyżnej; b) imieniem masy spadkowej Zofii Czerskiej i Juliana Czerskiego właścicieli Posadowej; c) imieniem Maryi z Taszyckich Zarębiny właścicielki Chodorowa; d) imieniem Ludwiki Gołębiowskiej właścicielki części Posadowej; e) imieniem Karola Gramscha i innych współwłaścicieli Przybyłowa.

Przed przystąpieniem do odparcia dalszych zarzutów protestu co do nieważności innych oddanych głosów, musi Wydział krajowy przedewszystkiem odeprzeć jeden zarzut ogólnej natury co do wykonywania prawa wyborczego przez pełnomocników. W proteście podniesiono mianowicie, iż przy wyborach w kuryi mniejszej własności można wykonywać prawo wyborcze tylko osobiscie i na tej zasadzie protestujący odmawiają w ogóle prawa wyborczego kobietom i małoletnim, którzy będąc właścicielami dóbr tabularnych (tak zwani wiryliści) uprawnieni są do wyboru posła po myśli §. 14 ordynacyi wyborczej w kuryi gmin wiejskich. Zdaniem protestujących, błędne ma być zapatrywanie, jakoby w kuryi mniejszych własności mogli głosować za żonę męża, za pupila kurator lub opiekun. Zarzut ten polega tylko na niezajomości ordynacyi wyborczej; protestujący nie wiedzieli widocznie o istnieniu ustawy z dnia 20. września 1866 dz. u. kr. nr 23, która prawo wybierania posłów posiadaczom dóbr tabularnych, głosujących w kuryi mniejszej własności, przyznała także kobietom oraz takim posiadaczom, którzy nie używają własnowolności. Za kobiety wykonywać mają prawo wyborcze ich mężowie względnie ustanowieni przez nie pełnomocnicy, zaś za niewłasnowolnych ich prawni zastępcy, lub mianowani przez tychże pełnomocnicy. Protestujący wychodząc z tego błędnego założenia, iż ordynacya wyborcza wykluczyła kobiety i małoletnich od prawa wyborczego, kwestyonują ważność kilku głosów przy wyborze posła z kuryi mniejszych własności w powiecie grybowski oddanych przez pełnomocników w zastępstwie uprawnionych kobiet i małoletnich. I tak podniesiono w proteście, że Werecka z Głębockich Jadwiga, Koczanowiczowa z Głębockich Józefa i Reklewska z Głębockich Helena, współwłaścicielki dobra tabularnego Stróże wyżne, nie wy-

brały „z pośród siebie“ pełnomocnika, lecz głos za nie oddał Konstanty Warecki, który nie jest współposiadaczem Stróż wżnych. Zarzut, iż współwłaścicielki Stróż — same kobiety — nie wybrały „z pośród siebie“ pełnomocnika — jest tak niedorzeczny, iż nie wymaga dalszego odparcia. Z przeprowadzonego zaś dochodzenia okazało się, że głosujący Konstanty Warecki jest mężem współwłaścicielki Stróż Jadwigi Werekkiej, zatem po myśli artykułu II, ustawy z d. 30. września 1866 dz. u. kr. nr. 23, on tylko był uprawnionym w imieniu swej żony wykonać prawo wyborcze; otrzymawszy zaś od dwóch innych współwłaścielek legalne pełnomocnictwo, uprawnionym był po myśli §. 14. ordyn. wyborczej do oddania głosu.

Dalszy zarzut jest, że Racięska Klara i Racięskiego Wincentego masa spadkowa współwłaściciele dobra tabularnego Mogilno części oddały głos przez pełnomocnika Bolesława Racięskiego, który nie jest współwłaścicielem Mogilna części. Z dochodzenia okazało się — jak to stwierdza odezwa c. k. sądu powiatowego w Grybowie, że jedynym spadkobiercą pomienionej masy jest pełnoletni Bolesław Racięski, który otrzymawszy nadto od współwłaścicielki Mogilna a swej matki Klary Racięskiej pełnomocnictwo, miał zupełne prawo oddania głosu przy wyborze posła.

W proteście podniesiono dalej, że Lewason Adela i Dunikowska z Lewasonów Izabella, współposiadacze Brzany górnej „Ferdynandówka“ zwanej, umocowały do oddania głosu Konstantego Dunikowskiego, który nie jest współposiadaczem tego ma i w ogóle w żadnej kuryi prawa wyborczego nie posiada. Z dochodzenia okazało się, że głosujący Konstanty Dunikowski jest mężem jednej z współwłaścielek Izabeli Dunikowskiej, otrzymawszy zaś od drugiej współwłaścicielki Adeli Lewason pełnomocnictwo, uprawnionym był do wzięcia udziału w wyborze posła. Tem samym odpada także jako nieuzasadniony dalszy zarzut protestu, jakoby Konstanty Dunikowski nie będąc wyborcą, nie miał prawa zasiadania w komisji wyborczej.

W proteście podniesiono następnie zarzut, że Faderhaus Waclaw i Teresy Faderhausowej masa spadkowa współwłaściciele Jastrzębi części, głosowali przez pełnomocnika Waclawa Faderhausu Zdaniem protestujących głos ten ma być dlatego nieważnym, „że masa spadkowa oznacza niewiadomych, a w niniejszym wypadku także małoletnich współwłaściciele (dzieci małżonków Faderhausów)“. Sam protest stwierdza zatem, że masa spadkowa nie

oznacza w niniejszym wypadku niewiadomych, skoro masę tę reprezentują dzieci Waclawa Faderhausu, którą to okoliczność sprawdzono zresztą przy dochodzeniu. Głosujący Waclaw Faderhaus, jako współwłaściciel Jastrzębi części a zarazem jako prawny zastępca swych małoletnich dzieci, po myśli artykułu I, ustawy z dnia 20. września 1866, dz. u. kr. nr. 23, miał zupełne prawo bez pełnomocnictwa oddać głos przy wyborze posła.

Dalszy zarzut dotyczy Florentyna Długoszowskiego, który będąc rzekomo wyborcą w kuryi większych posiadłości w okręgu wyborczym byłego obwodu sądeckiego, oddał głos przy wyborze posła z kuryi mniejszych posiadłości w powiecie grybowski. Zarzut ten jest w zupełności bezpodstawnym. Florentyn Długoszowski nie był wcale wyborcą w kuryi większej własności gdyż wskutek wniesionej reklamacji c. k. Namiestnik na zasadzie §. 23. ordynacyi wyborczej polecił wpisać do listy uprawnionych do wyboru w kuryi gmin wiejskich w pow. grybowski: Florentyna Długoszowskiego właściciela dóbr Lipnica wielka a osobno Antoniego Reczyńskiego i Florentyna Długoszowskiego, jako współwłaściciela Bukowca części i odnośny reskrypt z dnia 9. września 1895, l. 10011/pr. dołączony został do listy wyborczej.

W proteście podniesiono dalej, że niektórzy wyborcy nie mogąc wymienić dokładnie nazwiska Edmunda Klemensiewicza, mówili tylko „notaryusz“ lub wskazywali palcem na Edmunda Klemensiewicza, myśląc, że to notaryusz Michał Huza, którego lud kocha, który z ludem trzyma i na ludowe zgromadzenia przybywa. Wyborcy ci złudzeni podpowiadaniem, myśląc, że tym notaryuszem Huza jest Edmund Klemensiewicz, dyktowali tego ostatniego nazwisko przy głosowaniu. Protest tłumaczy to postępowanie wyborców tem, że wielu wyborców włościan nie znało Huzę ani z widzenia ani z nazwiska, tylko myślało, że Klemensiewicz jest ich dobrodziejem. Wydział krajowy sądzi, że dostatecznym odparciem powyższego zarzutu będzie skonstatowanie faktu, iż ani jeden głos nie padł przy wyborze na Michała Huzę, a trudno sobie wytłómaczyć, jak mogli wyborcy nie znać Huzy ani z nazwiska ani nawet z widzenia, skoro — jak to na innym miejscu protestu podniesiono — tenże Huza brał udział w zgromadzeniach ludowych i był dobrodziejem.

W dalszym ciągu protestu podniesiono, że dwóch wyborców przy głosowaniu pomyliło się: jeden z nich zamiast „Edmund Klemensiewicz“ wygłosił Klemens Edmund

siewicz", drugi zaś Jędrzej Słowiński z Ciężkowic: Dr. „Szczepan Mikołajski“ prostując zaraz omyłkę, iż chce głos oddać Edmundowi Klemensiewiczowi. Komisya wyborcza przyjęła oba głosy bez kwestyonowania ich ważności a uczyniła to — zdaniem Wydziału krajowego — zupełnie legalnie. Według §. 40. ord. wyb. wyborecy wymienić mają przy oddaniu karty legitymacyjnej z dokładnem oznaczeniem tej osoby, którą sobie życzą mieć posłem do sejmu; nie ulega zatem wątpliwości, że pomyłka co do osoby natychmiast sprostowana, musi być uwzględniona, inaczej taki głos nie odpowiadałby wyraźnemu życzeniu. Jędrzej Słowiński z Ciężkowic przesłuchany zeznał zresztą do protokołu, iż intencją jego było oddać głos Edmundowi Klemensiewiczowi.

W końcu podniesiono w proteście, że podczas wyborów ustawiono żandarmów w sali wyborczej, na korytarzu i na rynku. Pomijając tę okoliczność, że żandarmerya zarekwirowaną być musiała do utrzymania porządku, musi Wydział krajowy podnieść, że protestujący sami przyznają, że zachowanie żandarmów było poprawne a szczegółu tego nie podnoszą w celu kwestyonowania legalności wyborów, lecz tylko dla scharakteryzowania ogólnego nastroju wyborców. Z powyższego przedstawienia stanu rzeczy okazuje się, że przeważna część zarzutów przeciw legalności wyboru nie ma żadnej podstawy, reszta zaś zarzutów uwzględniona została przez Wydział krajowy z własnej inicjatywy przy sprawdzaniu aktów wyborczych.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Edmunda Klemensiewicza posłem na Sejm krajowy z kuryi mniejszych posiadłości powiatu grybrowskiego uznać za ważny.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie!

Przedewszystkiem oświadczyć muszę imieniem klubu, że jesteśmy z całym szacunkiem dla osoby p. posła Klemensiewicza. Występując przeciw jego wyborowi, nie dotykamy przez to jego osoby, lecz piętnujemy nadużycia popełniane przy jego wyborze. Przeciw temu wyborowi wnieiono protest. Protest ten jest silnie uzasadnionym. Nie będąc jednak prawnikami, nie możemy się wdawać w krytykę poszczególnych paragrafów; należałoby nam więc ufać najwyższemu naszym magistratom. Prawda! Tak być powinno, ale nie

jest. Otóż chciałbym uzasadnić, dlaczego jest inaczej.

Nasze najwyższe magistratury opierają się zwykle na relacjach i na sprawozdaniach naszych starostw, które w tych sprawach są największymi winowajcami. Dlatego my do wydanych tu orzeczeń niemożemy mieć takiego zanfania, jakiemyś mieć chcieli. A muszę podnieść, że ostatnie wybory do Rady powiatowej odbyły się gdzieś tak legalnie, że myśmy w wielu powiatach nawet składali podziękowanie urzędnikowi, który prowadził wybory. Z tego widać zatem, że u ludności nie ma złej woli, a jeżeli jest nieufność, to jest uzasadniona. Zważcie Panowie, że starosta jest królem ponieważ tego ksiąstewka, które się składa ze 150 gmin, i nie wierze, ażeby się znalazł człowiek, któryby śmiał podawać w proteście nieprawdę. Wszak on od starosty w każdej czynności jest zależny, więc tylko ludzie silnego charakteru ledwie zdołają się zdobyć na odwagę podpisania takiego protestu. Zatem my w protestach widzimy prawdę w tem, co protest zawiera, i nie kwestyonując orzeczeń Wydziału krajowego, ani Namiestnictwa, kwestyonujemy relacje starostw. Jeszcze raz powtarzam, że szanujemy osobę p. Klemensiewicza, ale wobec tego wszystkiego oświadczam imieniem klubu, że się wstrzymujemy od głosowania w tej sprawie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wybór p. Klemensiewicza za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór uznano ważnym.

Zanim przystąpimy do następnego punktu porządku dziennego, proszę p. sekretarza o odczytanie złożonych wniosków i interpelacji.

Sekretarz p. St. Niezabitowski (czyta):
Wniosek.

Zważywszy, że jesteśmy w przededniu rozpisanja ogólnych wyborów do Rady państwa;

zważywszy, że okręgi wykonawcze tejże Reprezentacji są bardzo rozległe, w kuryi 4. i 5. bowiem obejmują od 2—7 powiatów politycznych, a po kilkanaście okręgów sądowych;

zważywszy, że w takich okolicznościach celem prawidłowego, t. j. z wolą wyborców zgodnego wyboru zachodzi konieczna potrzeba zupełnej swobody w porozumie-

waniu się wyborców na wiecach i zgromadzeniach, zarówno w okresie przygotowawczym do prawyborów, jak i w ostatecznym okresie, kiedy kandydaci będą stawiać przed wyborami;

zważywszy, iż pomijając już tolerancję przekupstw wyborczych, dotychczasowa polityka nie była tego rodzaju, aby ogół wyborców mógł z całym spokojem mieć zapewnienie koniecznej swobody wzajemnego porozumiewania się i następnego głosowania, liczne bowiem są dowody na to, że zabraniano zgromadzeń przedwyborczych, lub przeszkadzano mu nawet siłą bagnetów żandarmskich mimo wzorowego zachowania się ludu, który najmniejszego nie dawał powodu do używania tak surowych środków — są mnogie dowody, że na czas głosowania aresztowano wyborców, których następnie bez śledztwa i wyroku wypuszczano na wolność, a są nawet przykłady, że stawiano trudności nietylko kandydatom, ale wybranym posłom w swobodnym znoszeniu się z wyborcami, co wszystko w oczach rzesz ludu osłabia wiarę w siłę obowiązujących praw konstytucyjnych i sprzeciwia się tym ustawom — tak dalece, iż w kraju naszym wybory do ciał reprezentacyjnych stają się okresem istnego męczeństwa ludu, przeto wnosimy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, by wszystkim organom swoim zastrzył obowiązek jak najściślejszego przestrzegania ustaw, a w szczególności ustawy o szanowaniu mieszkań, o ochronie wolności osobistej, o poszanowaniu tajemnicy listów, tudzież ustawy o zgromadzeniach i ustawy o nadużyciach i przekupstwach wyborczych;

by zażalenia, któreby z powodu naruszenia wzmiankowanych ustaw były wnoszone do Władz wyższych, — odwrotną pocztą, w razach nagłych nawet telegraficznie były załatwiane, za równoczesnem uwiadomianiem żalących się obywateli lub grom obywatelskich.

Lwów dnia 29. grudnia 1896.

Wnioskodawca:

Jakób Bojko.

Dr. Bernadzikowski, Nowakowski, Wójcik, Dr. Olpiński, W. Szwed, Średniawski, Ostapczuk, Potoczek, Data, Warzecha, Styła, F. Krempa, Hamorak, Milan, Kramarczyk, Żardecki.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. St. Niezabitowski (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, iż wybory do Rady pań-

stwa odbyć się mają w najbliższych miesiącach;

zważywszy, iż Rada państwa postanowiła, iż w krajach, w których Sejmy zmieniają ordynację wyborczą sejmową, wprowadzając wybory tajne i bezpośrednie, i wybory do Rady państwa na tych samych zasadach odbywać się będą;

zważywszy, że ogół wyborców z czwartej kuryi od dawna właśnie takiej ordynacji wyborczej dla Sejmu się domaga i na wszystkich swoich wiecach i zgromadzeniach temu życzeniu przez poszczególne uchwały dał wyraz;

zważywszy, że utrzymanie nadal przepisów wykluczających przeważną liczbę obywateli od praw wyborczych, sprzeciwia się zasadzie równości i jest krzywdą od dawna dotkliwie odczuwaną;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ażeby ordynacja wyborcza sejmowa z dnia 20. września 1866 Dz ust. kr. Nr. 26 jeszcze w ciągu sesji obecnej w taki sposób zmienioną została, ażeby wszystkim uprawnionym do głosowania w kuryi powszechnej przy wyborach do Rady państwa przyznane zostało prawo do głosowania przy wyborach do Sejmu, oraz, aby głosowanie odbywało się bezpośrednio i tajnie.

Lwów dnia 28. grudnia 1896.

Franciszek Wójcik,

wnioskodawca.

Bojko, A. Średniawski, A. Styła, Karatnicki, Zajączkowski, F. Krempa, Żardecki, W. Szwed, Ostapczuk, Dr. Okuniewski, B. Niebyłowiec, Hamorak, Dr. Sawczak, Winniczuk, Dr. Bernadzikowski, Grzegorz Milan, F. Kramarczyk, Data, Potoczek, Nowakowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. St. Niezabitowski (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że instytucja rewizorów byłą jest ciężarem niesłychanym dla włościan i w wysokim stopniu utrudnia handel bydłem;

zważywszy, że pomimo wprowadzenia tej instytucji wywóz byłą galicyjskiego doznaje tych samych przeszkód co dawniej; zważywszy, że czynności przydzielone rewizorom byłą, gminni oglądacze byłą z łatwością sprawować potrafią, z wielką wygodą dla ludności;

zważywszy, że fundusze na płace rewizorów obracane na inny cel że znacznie większym i pewniejszym skutkiem obrócić można;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, aby instytucje rewizorów była w Galicyi w zupełności zniósł, a czynności ich powierzył gminnym oglądaczom była.

2. Sumę obracaną obecnie na płacę rewizorów raczy c. k. Rząd obrócić częścią na wynagrodzenie oglądaczy za czynności po rewizorach objęte, a za resztę należy urządzić bezpłatne kursa weterynaryjne w porze zimowej, w każdym powiecie dla wszystkich gminnych oglądaczy była.

Lwów dnia 30. grudnia 1899.

Wnioskodawcy:

Antoni Styła i Jakób Bojko.
Wójcik, Winniczuk, Kramarczyk, Żardecki, Data, Dr. Bernadzikowski, W. Szwed, F. Krempa, Średniawski, Ostapczuk, Okuniewski, Hamorak, Niebyłowiec.

Marszałek. Wniosek ten będzie umieszczony na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

W n i o s e k.

Pomimo natarczywego domagania się ludności Galicyi i innych krajów koronnych, pomimo powszechnego uznania pożytku i nagłości sprawy, wreszcie pomimo zapewnienia JE. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego, złożonego w Radzie państwa dnia 3. czerwca 1896, że przedłożenie odnośne od Rządu w jesieni tegoż roku przedłoży, — sprawa zaprowadzenia powszechnego przymusu asekuracyjnego dotąd zalega i nie ma widoków rychłego urzeczywistnienia, a nawet wręcz zachodzi obawa, iż rzecz ta pójdzie w odwłokę na czas nieograniczony, wobec bliskiego rozwiązania Rady Państwa.

Nadto tak postawa c. k. Rządu jak i stanowisko zajęte przez „Koło polskie“ w Wiedniu, budzą wśród ludności obawę, aby przypadkiem ta nie została zwichniętą i aby zamiast dobrodziejstwa nie przyniosła ludowi ciężarów nadmiernych.

Aby przyczynić się do załatwienia tej sprawy po myśli i woli ludu, wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jeszcze w tej kadencji przedłożył Radzie Państwa do uchwalenia projekt powszechnego przymusowej asekuracji od ognia.

Zarazem Sejm oświadcza, iż ludność Galicyi domaga się asekuracji krajowej, więc przez Wydział krajowy i Rady powiatowe prowadzonej, aby premie asekuracyjne mogły być pobierane przy podatkach, co jedynie umożliwi znacznie obniżenie premji.

Przymus ubezpieczenia się ale w prywatnych instytucjach, należy stanowczo wykluczyć.

Lwów, dnia 30. Grudnia 1896.

Wnioskodawca:

Franciszek Krempa.

Kramarczyk, Data, Styła, Wójcik, Okuniewski, Nowakowski, Ostapczuk, Niebyłowiec, Winniczuk, Hamorak, Bojko, W. Szwed, Dr. Bernadzikowski, Średniawski, G. Milan.

Marszałek. Wniosek ten będzie umieszczony na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

W n i o s e k.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zważywszy, że w Radzie państwa została uchwaloną i przez Najjaśniejszego Pana sankcyonowaną ustawa wyborcza do Rady państwa, w której zaprowadzenie bezpośredniego głosowania na posła w kurjach V. i IV. uczyniono zależnem od tego, czy Sejmy krajowe uchwalą bezpośrednie głosowanie przy wyborach posłów sejmowych; zważywszy, że w Austrii dolnej, Karyntyi, Czechach i w innych krajach bezpośrednie głosowanie na posłów sejmowych, albo już zostało uchwalone, albo też niewątpliwie w najkrótszym czasie, jeszcze przed wyborami do Rady Państwa uchwaleniem zostanie;

z uwagi na różnorodne nadużycia wyborcze, których areną jest Galicya, które w wysokim stopniu szkodzą dobrej sławie naszego kraju i powadze naszych Reprezentacyj parlamentarnych, zaś ludność doprowadzają do coraz większego rozjątrzenia, a których głównem źródłem jest pośrednie głosowanie,

Wysoki Sejm uchwałe:

§. 12. ordynacyi sejmowej zostaje zmienionym w ten sposób, że każdy obywatel, używający w całej pełni praw obywatelskich, a liczący nad 24 lat życia głosuje na posła sejmowego bezpośrednio.

Paragrafy 13. i 14. tejże ordynacyi wyborczej odpadają.

Lwów, dnia 30. grudnia 1896.

Wnioskodawca:

Okuniewski.

Nowakowski, Ostapczuk, Hamorak, Zajączkowski, Styła, Rosner, G. Milan, W. Szwed, Kramarczyk, Data, Wójcik, Bojko, Niebyłowiec, A. Średniawski, Dr. Bernadzikowski, Dr. Sawczak.

Marszałek. Wniosek ten umieszcza na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego.
w miejsku.

C. k. Starostwo w Jaśle rozesało do wszystkich gmin następujące pismo:

L. 26.334 Okólnik do Zwierzchności gminnych w powiecie Jasielskim. Od dłuższego czasu panuje w Jasielskim powiecie dławiec i płonica (dyfterya i szkarlatyna) już to epidemicznie albo w sporadycznych wypadkach. Ślabości te porwały w r. b. 162 ofiar, które uległy tym zabójczym i nader zaraźliwym nawet przez powietrze udzielającym się chorobom Szerzenie tych strasznych chorób i nadzwyczajnej śmiertelności przypisać należy li tylko zaniedbaniu ze strony Zwierzchności gminnych obowiązków ciążyących na nich w myśl ustawy z 30. października 1870 dz. u. p. Nr. 68. §. 4 lit. a. Ponieważ stwierdzone zostało, że wyżej powołane choroby szerzą się przez stykanie się z chorymi, a najskuteczniejszym środkiem przeciw stykaniu się różnych osób z sobą, jest wzbronienie zgromadzeń wszelkich w domach prywatnych lub publicznych, przeto na mocy §. 2. lit. c. wyż. powołanej ustawy i rozporządzenia Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 24. grudnia 1877 L. 63.447 zakazują odbywania wszelkich zgromadzeń i zebrań, czy to publicznych, czy to poufnych, aż do odwołania niniejszego zakazu i czynię naczelnika gminy za ściśle wykonanie tego zakazu osobiście odpowiedzialnym, a w razie dojścia do mej wiadomości przekroczenia tego zakazu, ukarzę winnych surowo w myśl ustawy z 30. października 1857 dz. u. p. l. 196. Wzywam naczelnika gminy, aby to rozporządzenie zostało należycie ogłoszone i wszędzie obwieszczone. Jasło, dnia 12. grudnia 1896. C. k. Starosta m. p.

Zauważyć wypada, że powiat Jasielski liczy 102.507 mieszkańców, że zatem jeden wypadek rzekomej epidemii wypada za ledwie na 1.025 dusz na rok, zatem nawet po jednym wypadku na gminę nie wypada, więc, że dziwna to epidemia. Taka śmiertelność jnst prawie w każdym powiecie, a we Lwowie przeciętna za 10 lat umiera rocznie na płonicę 128, a dławiec 66, razem 194 osób, gdyby więc zarządzenie c. k. Starosty Jasielskiego było uzasadnione, to powinnyby wszystkie powiaty, a głównie miasto stołeczne Lwów wydać taki okólniki, jak przytoczony i w ten sposób zawiesić ustawę zasadniczą o zgromadzeniach.

Skoro na szczęście jeszcze tak źle nie

jest, a we Lwowie, co tyle więcej dotknięty jest różnemi epidemiami, zgromadzenia publiczne i poufne swobodnie się odbywają, a i w powiecie Jasielskim targi, nabożeństwa i odpusty, szkolne nauki nie są zamknięte, to ów okólnik c. k. Starosty Jasielskiego uważać należy za samowolne ukroczenie praw obywateli. Przyczyną wydania tego okólnika jak ludność mniema może być tylko zabezpieczenie się przed uzupełniającymi wyborami do Rady powiatowej, a może już na czas niedalekich wyborów do Rady Państwa.

Zważywszy, że obowiązkiem posłów jest czuwać nad ściśłem przestrzeganiem ustaw;

zważywszy, że okólnik ten wywołał uzasadnione obawy i rozgoryczenie pośród ludności;

zważywszy wreszcie, że wydanie tego okólnika pozbawione jest ustawowej czy przezornościowej podstawy, zapytujemy P. Komisarza rządowego:

Czy wiadomo c. k. Namiestnictwu co o tym okólniku i czy zaradziło już co należy dla ochrony ustaw zasadniczych, jak w tym wypadku ustawy o zgromadzeniach. Jeżeli nie, to zapytujemy, czy Pan Komisarz rządowy raczy jak najrychlej c. k. Starostę w Jaśle pouczyć, że nie ma potrzeby aż do takich zarządzeń.

Lwów, dnia 30. grudnia 1896.

Interpelujący:

Fr. Wójcik.

J. Bojko, F. Krempa, Średniawski, Okuniewski, Styła, G. Milan, Dr. Bernadzikowski, Winniczuk, Szwed, Kramarczyk, Nowakowski, Ostapczuk, Niebyłowizz, Klemsiewicz.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do JW. Komisarza rządowego.

Zważywszy, że przypisywanie podatku gruntowego we wielu wypadkach szczególnie przy gruntach włościańskich jest bardzo niedokładne,

zważywszy, że ta niedokładność pociąga za sobą nierównomierny, niesłuszny i niesprawiedliwy rozkład podatku, za czem idzie, że częstokroć jeden kontrybuent za drugiego ponosi opłaty,

zważywszy, że taki stan rzeczy od dawna trwający sprawia rozgoryczenie, wytwarza nieraz uzasadnioną nieufność do władz skarbowych i w państwie sprawiedliwie rządzonem cierpianym być nie powinien,

zważywszy, że istniejące urzędy ewidencyjne dla braku czasu czy dla braku sił nie są w możności złemu zaradzić, — zapytują podpisani:

Czyli i jakich środków zamierza Wys. Rząd użyć, ażeby w jak najkrótszym czasie usunąć te niedokładności i sprowadzić do sprawiedliwych granic powinności każdego kontrybuenta.

Interpelujący:

Rudrof w. r.

Kramarczyk, Wójcik, Żardecki, Borkowski, Cielecki, Horodyski, Sala, Piniński, Okuniewski, Pilat, Krzysztofowicz, Styła, Onyszkiewicz, Theodorowicz, Data, Witold Niezabitowski, Klemens Dzieduszycki, F. Vivien, Bielański.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego.

Dwadzieścia kilka gmin mieleckiego powiatu odziedziczyło od trzydziestu lat przeszło, tytułem wynagrodzenia za prawo służebności 503 morg 1262□ sąż. lasów w jednym kompleksie położonych, znajdujących się w obrębie powiatu Kolbuszowskiego i przydzielonych do gminy Ostrowy tuszowskie tegoż powiatu.

Jak z wszystkich innych przywilejów przywiązanych do prawa własności, korzystały rzeczono gminy z prawa polowania w tymże lesie, jak przepisuje ustawa łowiecka. Starostwo w Kolbuszowy za pomocą publicznej licytacji wydzierżawiało odrębnie to polowanie, a interesowane gminy wybierały z pośród swych delegatów komitetu przewodniczącego, zaopatrując takowego w pełnomocnictwo do zastępowania przy licytacji. W roku 1895 pozbawilo powyższe gminy Starostwo kolbuszowskie reskryptem z dnia 30. września 1895 l. 17.378 tego prawa i postanowiło powołując się na przypadek wyrażony w §. 1. Rozp. min. z 15. grudnia 1852 Dz p. p. Nr. 257 przydzielić te lasy do gruntów gminy Ostrowy tuszowskie i wydzierżawia prawo polowania w tychże lasach na lat 3 bez poprzedniego rozpisania licytacji, a nawet bez zastosowania się do przypadku wyrażonego w §. 10. powołanego rozporządzenia min. właścicielowi obszaru dworskiego Zdzisławowi Włodkowi za rocznym czynszem 6 złr. 50 ct., które w drodze licytacji uczyniłby mogło tym gminom wyżej 100 zł. rocznego dochodu.

Zważywszy, że c. k. Starostwo w Kolbuszowy nie zastosowało się do §. 8. najwyższego patentu o polowaniu z 7. marca

1849, lecz w myśl swego postanowienia po upływie 3 lat zawiadomienia gmin samowolnie pozbawilo przeszło 20 gmin powiatu mieleckiego dochodu prawa z polowania; zważywszy, że Starostwo Kolbuszowskie w tej mierze ani gmin interesowanych nie przesłuchało, ani przedtem, ani potem, ani urzędowego zawiadomienia gminom nie udzieliło;

zważywszy, że pokrzywdzeni wnieśli przeciw temu postępowaniu rekurs jeszcze w marcu 1895 do Wysokiego Namiestnictwa, który dotąd rozstrzygnięty nie został, zapytujemy c. k. Rząd, dokąd takie nadużycia ustaw trwać będą i na jakich zasadach Namiestnictwo nie załatwiło aż dotąd rekursu z marca 1895.

Lwów, dnia 30. grudnia 1896.

Interpelant:

F. Krempa w. r.

Średniawski, Kramarczyk, Data, Okuniewski, Styła, Bojko, Nowakowski, W. Szwed, Ostapczuk, Niebyłowicz, Winniczuk, Wójcik. Dr. Bernadzikowski, G. Milan, Hamorak.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

Zważywszy, że kraj oczekuje od wielu lat przedłożeń w sprawie komasacyi gruntów, zważywszy, że czynności przygotowawcze zostały podjęte i przeprowadzone w ostatnim czasie, zapytują podpisani czy już wszelkie przeszkody zostały w tej mierze usunięte i czy i kiedy Wys. Rząd zamierza przedłożyć rzeczono projekta ustawowe.

Lwów dnia 29. grudnia 1896.

Krzysztofowicz m. p.

Interpelujący:

Gnoiński, Onyszkiewicz, Rudrof, Sala, Stecki, Korytowski, Horodyski, Pilat, Skalkowski, J. Komarnicki, Stadnicki, Theodorowicz, Schnell, Czaykowski, Krański, Bielański.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. komisarzowi rządowemu. Udzielam głosu JE. p. Nmiestnikowi, który go zażądał

JE. c. k. Namiestnik Eustachy ks. Sanguszko. Na mocy Najwyższego postanowienia odraczam Sejm galicyjski na czas nieograniczony i upraszam JE. p. Marszałka, aby zechciał zarządzić formalności wymagane regulaminem Sejmu w tym wypadku.

Marszałek. Wskutek tego przystępujemy do zamknięcia posiedzenia. Upraszam p. sekretarza o odczytanie protokołu z drugiego posiedzenia.

Sekretarz p. St. Niezabitowski (czyta protokół 2. posiedzenia).

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do odczytanego protokołu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, uważam protokół z drugiego posiedzenia za przyjęty.

Proszę teraz o odczytanie protokołu dzisiejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Urbański (czyta protokół 3. posiedzenia).

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do odczytanego protokołu z 3. posiedzenia? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, uważam protokół z 3. posiedzenia za przyjęty.

Ponieważ Sejm został już odroczoney, przeto przystępuję do zamknięcia posiedzenia i zamykam je jedną prośbą i jednym życzeniem. Prośbą nie do całej Izby a przede wszystkim do tych Panów, którzy łaskawie przyjęli poszczególne referaty, aby zechcieli z nimi na pierwszą zaraz sesję Sejmu przyjechać a życzeniem do całej Izby, aby rok przyszedł, który pojutrze zaczniemy, był pomyślnym dla wszystkich Panów i całego kraju. Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 3 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

4. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 26. stycznia 1897.

T R E Ś Ć :

Urlopy pp. Michałowskiego, Adama Jędrzejowicza, Zaleskiego, Dunajewskiego, Franciszka Jędrzejowicza, Wodzickiego, Niezabitowskiego Witolda, Krerupy, Zagórskiego, Torosiewicza Mikołaja, rektora Kreutza, Siemiginowskiego, Zolla, Madejskiego, Teodorowicza, Rozwadowskiego, Tarnowskiego Zdzisława, Rittnera i Weigla.

Usprowadzenie nieobecności biskupa Łobosa.

Spis petycyj.

Przemowa p. Słotwińskiego w sprawie petycji o subwencję na budowę internatu w Samborze.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacje pp. Wodzickiego, Czecha, Kramarczyka i Potoczka w sprawie wykonywania ustawy o chorobach stadnych.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Cieleckiego w sprawie nosaczyny na Podolu i na interpelację p. Krzysztofowicza w sprawie komasacji gruntów.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacyi Skarbkowskiej za lata 1895 i 1896.

Pierwsze czytanie wniosku posła Wójcika o rozszerzenie prawa wyborczego i zaprowadzenie bezpośredniego tajnego głosowania.

Uchwała wyboru osobnej komisji.

Pierwsze czytanie wniosku posła Styły o zniesienie instytucji rewizorów bydła.

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o zaprowadzenie powszechnego bezpośredniego głosowania przy wyborach do Sejmu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości b. obwodu Przemyskiego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Tarnopolskiego.

Wniosek formalny p. Zajączkowskiego na odroczenie spraw weryfikacyjnych i wydrukowanie dotyczących referatów.

Uchylenie tego wniosku.

Rozprawa nad weryfikacją p. Korytowskiego.

Głosy p. Ostapczuka, Zajączkowskiego, komisarza rządowego hr. Łosia i sprawozdawcy p. Wereszczyńskiego.

Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu stryjskiego.

Głosy pp. Okuniewskiego, komisarza rządowego i sprawozdawcy p. Wereszczyńskiego.

Odroczenie głosowania i posiedzenia.

Porządek dzienny 5. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 50 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Sekretarze pp.: **Karatnicki**, **Niezabitowski**, **Urbański**.

Ze strony Rządu: **Włodzimierz** hr. **Łoś**, c. k. radca dworu.

Obecnych posłów 88.

Marszałek. Najwyższym patentem z d. 20. stycznia b. r. został Sejm w grudniu odroczoney, zwołany na dzień dzisiejszy. Gdy Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie. Urlopów udzieliłem następujących:

posłowi: p. Michałowskiemu na jeden dzień, p. Adamowi Jędrzejowiczowi na jeden dzień, p. J. E. Zaleskiemu, z powodu słabości na czas nieograniczony, p. J. E. Dunajewskiemu na dwa dni, p. Franciszkowi Jędrzejowiczowi na dwa dni, p. Wodzieckiemu na dwa dni, p. Niezabitowskiemu Witoldowi na dwa dni, p. Krempie na trzy dni, p. Zagórskiemu na trzy dni, p. Torosiewiczowi Mikołajowi na cztery dni, rektorowi p. Kreutzowi na pięć dni, p. Siemiginowskiemu na 5 dni, p. Zollowi na pięć dni, p. Madejskiemu na sześć dni, p. Teodorowiczowi na sześć dni, p. Rozwadowskiemu na sześć dni, p. Weiglówi na pięć dni.

P. Tarnowski Zdzisław prosi z powodu ciężkiej choroby w rodzinie o urlop dziesięciodniowy. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto jest za udzieleniem urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

P. Minister Rittner prosi o urlop na dni czternaście. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Ks. Biskup Łobos usprawiedliwia swoje nieprzybycie ważnemi sprawami diecezjalnemi.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 26. stycznia 1897.

328. L. s. 446. Mieszkańcy gm. Boczowa, przez p. Wójcika, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
329. L. s. 447. Gmina Brzezowa, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
330. L. s. 448. Taż sama, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
331. L. s. 449. Naczelnik gminy Boczowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
332. L. s. 450. Gmina Jaroszkówka, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
333. L. s. 451. Gmina Wola wieruszycka, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
334. L. s. 452. Naczelnik gm. Łapanowa, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.

335. L. s. 453. Mieszkańcy gminy Łapanowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
336. L. s. 454. Gmina Wola wieruszycka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
337. L. s. 455. Gmina Łapanów, przez tegoż p., o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Łapanowie — do komisji prawniczej.
338. L. s. 456. Rada gminna w Lubomierzu, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
339. L. s. 457. Sebastyan Wróbel w Lubomierzu, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
340. L. s. 458. Gmina Grabie uznańskie, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
341. L. s. 459. Gmina Kaszów, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
342. L. s. 460. Gmina Nowa wieś szlachecka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
343. L. s. 461. Gmina Śmierdząca, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
344. L. s. 462. Gospodarze gm. Przegini narodowej, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
345. L. s. 463. Gmina Stanisławice, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
346. L. s. 464. Gmina Piekary, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
347. L. s. 465. Członkowie Rady gminnej w Połomie dużym, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
348. L. s. 466. Gospodarze tejże gminy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
349. L. s. 467. Gospodarze gminy Piekary, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
350. L. s. 468. Gmina Dziewin, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
351. L. s. 469. Członkowie Rady powiatowej w Bochni, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
352. L. s. 470. Gmina Mikłuszowice, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
353. L. s. 471. Gmina Węglówka, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
354. L. s. 472. Włościanie gm. Jeleń, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
355. L. s. 473. Mieszkańcy gminy Kobielnika, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
356. L. s. 474. Gospodarze gminy Węglówki, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.

357. L. s. 475. Gmina Krzesławice, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
358. L. s. 476. Gmina Zegarłowice, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
359. L. s. 477. Gmina Drwinia, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
360. L. s. 478. Gmina Budzyń, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
361. L. s. 479. Mieszkańcy gminy Kędzierzynki, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
362. L. s. 480. Gmina Czernichów, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
363. L. s. 481. Włościanie pow. krakowskiego, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
364. L. s. 482. Gmina Liszki, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
365. L. s. 483. Mieszkańcy gm. Międzybóże pow. Wieliczka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
366. L. s. 484. Tomasz Młodzianowski, gospodarz z Bronowic Małych, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
367. L. s. 485. Mieszkańcy gm. Kwapinki, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
368. L. s. 486. Stanisław Szela, gospodarz w gm. Czudec przedmieście, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
369. L. s. 487. Gmina Czudec przedmieście, pow. Strzyżów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
370. L. s. 488. Błażej Czepiec, członek Rady pow. przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
371. L. s. 489. Mieszkańcy gm. Bronowic Małych, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
372. L. s. 490. Gmina Mikłuszowice, przez tegoż p., o wzmocnienie starych i sypanie nowych wałów po lewej stronie rzeki Raby pod Mikłuszowicami, — do komisji gospodarstwa krajowego.
373. L. s. 491. Gmina Kościelniki, przez tegoż p., o uchwalenie ustawy asekuracyjnej ogniowo-krajowej — do komisji administracyjnej.
374. L. s. 492. Gmina Krzesławice, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
375. L. s. 493. Gmina Zegarłowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
376. L. s. 494. Gmina Piekary, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
377. L. s. 495. Gmina Dziewin, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
378. L. s. 496. Gmina Mikłuszowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
379. L. s. 497. Gmina Zegarłowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
380. L. s. 498. Gmina Drwinia, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
381. L. s. 499. Gmina Krzesławice, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
382. L. s. 500. Gmina Kościelniki, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
383. L. s. 501. Tomasz Parkosz, młynarz w Zdziażu pow. Mielec, przez p. Krempe przeciw utworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami.
384. L. s. 502. Gmina Zdzierzec, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
385. L. s. 503. Gospodarze gm. Zdzierzec przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
386. L. s. 504. Gmina Wojkówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
387. L. s. 505. Gmina Wola Gołoga, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
388. L. s. 506. Członkowie Rady gminnej w Domacynach pow. Tarnobrzeg przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
389. L. s. 507. Gmina Durdy, pow. Tarnobrzeg, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
390. L. s. 508. Gmina Durdy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
391. L. s. 509. Gmina Knapy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
392. L. s. 510. Gmina Knapy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
393. L. s. 511. Gmina Damacyny przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
394. L. s. 512. Członkowie Rady gminnej Skopania, pow. Tarnobrzeg, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
395. L. s. 513. Członkowie Rady pow. w Tarnobrzegu, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
396. L. s. 514. Członkowie Rady gminnej Suchorzowa, pow. Tarnobrzeg, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
397. L. s. 515. Gmina Suchorzów, powiat Tarnobrzeg, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
398. L. s. 516. Gmina Krawce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
399. L. s. 517. Rada gm. Krawce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
400. L. s. 518. Gospodarze gm. Krawce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
401. L. s. 519. Rada gminna i członkowie w Wojkowie, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
402. L. s. 520. Gospodarze i radni w gm. Wojkowie, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej, — do kom. drogowej.

403. L. s. 521. Jędrzej Kielb, naczelnik gm. Chorzelów, i mieszkańcy tejże gm, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami, — do komisji gminnej.
404. L. s. 522. Jędrzej Kielb, naczelnik gm. Chorzelów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
405. L. s. 523. Gmina Chorzelów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
406. L. s. 524. Gmina Dulcza mała, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
407. L. s. 525. Członkowie gm. Hohenbach, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
408. L. s. 526. Rada gminna gm. Hohenbach, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
409. L. s. 527. Jakób Rudolf, naczelnik gm. Hohenbach, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
410. L. s. 528. Gospodarze gm. Rzędzianowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
411. L. s. 529. Gmina Rzędzianowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
412. L. s. 530. Jan Krówka, naczelnik gm. Rzędzianowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
413. L. s. 531. Piotr Wnuk, gospodarz z Woli mieleckiej, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
414. L. s. 532. Piotr Krawiec, gospodarz Woli mieleckiej, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
415. L. s. 533. Jan Żala, gospodarz z Woli mieleckiej, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
416. L. s. 534. Jan Krawiec, gospodarz z Woli mieleckiej przez tegoż p, j. w — do komisji gminnej.
417. L. s. 535. Walenty Wnuk, gospodarz z Woli mieleckiej, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
418. L. s. 536. Gospodarze gm. Rydzowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
419. L. s. 537. Gmina Rydzów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
420. L. s. 538. Jan Cisko, naczelnik gminy Rydzowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
421. L. s. 539. Gospodarze gm. Książnice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
422. L. s. 540. Gmina Książnice, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
423. L. s. 541. Piotr Jeź, naczelnik gminy Książnice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
424. L. s. 542. Andrzej Szkotnicki, naczelnik gminy Trzciana, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
425. L. s. 543. Gmina Trzciana, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
426. L. s. 544. Gmina Wojsław, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
427. L. s. 545. Ta sama, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
428. L. s. 546. Szymon Bąk, nacz. gminy Woli mieleckiej, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
429. L. s. 547. Gmina Wola mielecka, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
430. L. s. 548. Gmina Grębów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
431. L. s. 549. Gospodarze gm. Grębowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
432. L. s. 550. Gmina Grębów, z powiatu tarnobrzeskiego, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
433. L. s. 551. Jan Leszkowicz, wójt gm. Dymitrów duży, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
434. L. s. 552. Gmina Dymitrów mały, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
435. L. s. 553. Ta sama przez tegoż p. — do komisji gminnej.
436. L. s. 554. Jan Leszkowicz, wójt gminy Dymitrów duży, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
437. L. s. 555. Mieszkańcy gm. Dąbrówki ruskiej, przez p. G. Milana, j. w. — do kom. gminnej.
438. L. s. 556. Gospodarze gm. Nowosielec, przez tegoż p, j. w. — do komisji gminnej.
439. L. s. 557. Gospodarze gm. Długiego, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
440. L. s. 558. Gospodarze gminy Niepli, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
441. L. s. 559. Rada gminna Niepli, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
442. L. s. 560. Mieszkańcy gm. Iskrzyni, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
443. L. s. 561. Gmina Bażanówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
444. L. s. 562. Gospodarze tejże gminy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
445. L. s. 563. Gmina Krościenko niżne, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
446. L. s. 564. Gmina Glinik polski, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.

447. L. s. 565. Ta sama, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
448. L. s. 566. Gmina Kopytowa, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
449. L. s. 567. Członkowie Rady gminnej w Toroszówe, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
450. L. s. 568. Mieszkańcy gminy Kostarowce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
451. L. s. 569. Gmina Umieszcz, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
452. L. s. 570. Gmina Chorkówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
453. L. s. 571. Mieszkańcy gminy Wzdowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
454. L. s. 572. Gmina Machnówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
455. L. s. 573. Gmina Wzdów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
456. L. s. 574. Gmina Pisarowce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
457. L. s. 575. Gospodarze tejsze gminy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
458. L. s. 576. Gmina Dobieszyn, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
459. L. s. 577. Ta sama przez tegoż p., o zmianie ustawy drogowej, — do komisji drogowej.
460. L. s. 578. Gmina Umieszcz, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
461. L. s. 579. Gmina Wyciąże, przez p. Wójcika, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami, — do komisji gminnej.
462. L. s. 580. Gmina Modlnica, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
463. L. s. 581. Gmina Kłęczana, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
464. L. s. 582. Gmina Wola Gołego, przez pp. Krempe, j. w. do komisji gminnej.
465. L. s. 583. Gmina Raclawice, przez pp. Bojkę j. w. — do komisji gminnej.
466. L. s. 584. Członkowie gminy Tuligłowy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
467. L. s. 585. Gmina Tuligłowy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
468. L. s. 586. Gmina Barwinek, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
469. L. s. 587. Gmina Żydranowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
470. L. s. 588. Parafianie rz. kat. gminy Jezupola, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
471. L. s. 589. Gospodarze gminy Sieradzy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
472. L. s. 590. Gmina Sieradza, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
473. L. s. 591. Ignacy Masłów w Sieradzy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
474. L. s. 592. Paweł Światłowski w Sieradzy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
475. L. s. 593. Ignacy Miękina w Sieradzy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
476. L. s. 594. Jakób Lebica w Sieradzy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
477. L. s. 595. Jędrzej Partyński w Sieradzy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
478. L. s. 596. Leon Żołądź w Sieradzy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
479. L. s. 597. Stanisław Miękina w Sieradzy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
480. L. s. 598. Jan Kotlarz w Sieradzy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
481. L. s. 599. Józef Światłowski w Sieradzy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
482. L. s. 600. Dominik Lebica przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
483. L. s. 601. Jędrzej Miękina w Sieradzy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
484. L. s. 602. Kazimierz Mleczo, naczelnik gminy Sieradzy, przez tegoż p., j. w. do komisji gminnej.
485. L. s. 603. Gmina Kanafosty, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
486. L. s. 604. Michał Rychliński, naczelnik gminy Kanafost, przez tegoż p., j. w. do komisji gminnej.
487. L. s. 605. Gospodarze gminy Kanafost, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
488. L. s. 606. Ci sami przez tegoż p., j. w. do komisji gminnej.
489. L. s. 607. Ci sami przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
490. L. s. 608. Gmina Wankowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
491. L. s. 609. Gospodarze gminy Komarowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
492. L. s. 610. Gospodarze gminy Jabłonica polskiej, przez tegoż p. j. w. — do komisji gminnej.
493. L. s. 611. Gmina Jabłonica polska, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.

494. L. s. 612. Gmina Milczyce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
495. L. s. 613. Gmina Uherce wieniawskie, p. t. p., j. w. — do komisji gminnej.
496. L. s. 614. Gospodarze gminy Tonia, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
497. L. s. 615. Gospodarze w gminie Tonia, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
498. L. s. 616. Gospodarze gminy Woszczanec, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
499. L. s. 617. Ci sami, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
500. L. s. 618. Ci sami, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
501. L. s. 619. Gmina Woszczanice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
502. L. s. 620. Hryńko Stangorski w Woszczanicach, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
503. L. s. 621. Gmina Ilkowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
504. L. s. 622. Gmina Hlibów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
505. L. s. 623. Wawrzyniec Łuka w Zarzeczcu, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
506. L. s. 624. Gospodarze gminy Zarzeczca, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
507. L. s. 625. Stanisław Maziarz w Zarzeczcu, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
508. L. s. 626. Gmina Zarzeczce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
509. L. s. 627. Gmina Kłyżów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
510. L. s. 628. Gmina Huta derengowska, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
511. L. s. 629. Gmina Zdziary, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
512. L. s. 630. Gmina Domostawa przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
513. L. s. 631. Gmina Katy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
514. L. s. 632. Gmina Golce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
515. L. s. 633. Maciej Łuka w Zarzeczcu, p. t. p., j. w. — do komisji gminnej.
516. L. s. 634. Gmina Jarocin, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
517. L. s. 635. Gmina Borki, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
518. L. s. 636. Ta sama przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
519. L. s. 637. Gmina Szyperki, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
520. L. s. 638. Gmina Wólka tanewska, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
521. L. s. 639. Gmina Siedlec, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
522. L. s. 640. Gmina Zielona, przez posła Okuniewskiego, j. w. — do komisji gminnej.
523. L. s. 641. Gmina Bilynówka, przez posła Okuniewskiego, j. w. — do komisji gminnej.
524. L. s. 642. Gmina Leżanówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
525. L. s. 643. Gmina Huta deregowska, przez p. Bojkę, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
526. L. s. 644. Gmina Kłyżów, przez tegoż posła, j. w. — do komisji drogowej.
527. L. s. 645. Gospodarze gm. Zarzeczca, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
528. L. s. 646. Gmina Zarzeczce, przez tegoż posła, j. w. — do komisji drogowej.
529. L. s. 647. Gmina Hlibów, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
530. L. s. 648. Gmina Wólka tanewska, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
531. L. s. 649. Gmina Szyperki, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
532. L. s. 650. Gmina Jarocin, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
533. L. s. 651. Gmina Golce, przez tegoż p., j. w. — do komisji drogowej.
534. L. s. 652. Gmina Modlnica, przez p. Wójcika, o zaprowadzenie przymusowej asekuracji — do komisji administracyjnej.
535. L. s. 653. Wydział powiatowy w Jaśle, przez p. Datę, w sprawie utworzenia instytucji weterynarzy okręgowych — do komisji gospodarstwa krajowego.
536. L. s. 654. Gmina Wybranówka, przez p. Szeptyckiego, o ustanowienie lekarza okręgowego z siedzibą w Wybranówce — do komisji sanitarnej.
537. L. s. 655. Gospodarze gminy Bienkówki, przez p. Średniawskiego, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
538. L. s. 656. Mieszkańcy Knihinina kolonii, przez p. Winniczuka, o odrzucenie wniosku na przyłączenie gminy Knihinina kolonii do Stanisławowa — do komisji gminnej.
539. L. s. 657. Rada szkolna miejscowa w Frysztaku, przez p. Mycielskiego o sub-

- wencję na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
540. L. s. 658. Towarzystwo „Szkilna Pomoc” w Stanisławowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
541. L. s. 659. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. J.E. Czartoryskiego, z prośbą, o wstawienie w budżet szkolny na r. 1897 kwoty 20.000 zł. na zaliczki na płace nauczycieli — do komisji budżetowej.
542. L. s. 660. Oddział Stryjskiego c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, przez p. Karola Dzieduszyckiego, w sprawie utworzenia instytucji weterynarzy okręgowych — do komisji gospodarstwa krajowego.
543. L. s. 661. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego o subwencję — do komisji budżetowej.
544. L. s. 662. Wydział centralny Towarzystwa wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców, przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
545. L. s. 663. Stowarzyszenie rękodzielników w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego, o uchylenie wadliwości ustawy przemysłowej — do komisji przemysłowej.
546. L. s. 664. Michał Kusznierenko, nauczyciel w Jezierzanach, przez p. Winniczuka, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
547. L. s. 665. Tenże, przez tegoż p., o zapomogę lub podwyższenie pensji — do komisji szkolnej.
548. L. s. 666. Hersz Salater, nauczyciel religii moź w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego, o stałą remunerację — do komisji budżetowej.
549. L. s. 667. Emil Wiszomirski, emer. nauczyciel w Bolechowie, przez p. Soleckiego, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
550. L. s. 668. Feliks Wygoda, emer. nauczyciel w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego, j. w. — do komisji budżetowej.
551. L. s. 669. Mikołaj Brzeżański, b. nauczyciel w Zniesieniu, przez p. Sawczaka, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
552. L. s. 670. Anizya Oleksińska, wdowa po nauczycielu w Siarach, przez tegoż p. o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
553. L. s. 671. Natalia Borucka, wdowa po nauczycielu w Rudzach, przez p. Zolla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
554. L. s. 672. Cyryla Płoszczak, sierota po nauczycielu w Mikołajowie, przez p. Soleskiego, o stałe wsparcie — do komisji budżetowej.
555. L. s. 673. Kamila Gąsiorowska, uczennica Towarzystwa muzycznego we Lwowie, przez p. Abrahamowicza, o stypendyum na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
556. L. s. 674. Dr. Wincenty Arnold, sekundaryszpitala powszechnego we Lwowie, przez p. Jordana, o subwencję na wyjazd za granicę — do komisji budżetowej.
557. L. s. 675. Michał Pilarski w Stanisławowie, z prośbą o odmówienie subwencji stowarzyszeniu rękodz. „Gwiazda” w Stanisławowie — do komisji petycyjnej.
558. L. s. 676. Komitet internatu dla kandydatów c. k. Seminaryum nauczyc. w Samborze, przez p. Słotwińskiego, o subwencję na budowę internatu — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Słotwiński. Udzielam mu głosu.

P. Słotwiński. Wysoki Sejmie! Oświata ludowa elementarna, to podobno powszechnie uznana potrzeba i państwa i kraju i powiatu i gminy, w ogóle całego społeczeństwa. Z tej też wychodząc zasady, łoży kraj na tę oświatę pokaźne sumy. Chodzi tylko o to, aby za te sumy osiągać jak największe moralne korzyści.

Czyli dotychczasowe korzyści te dosięgają tej miary, jakiej życzyć sobie należy, to jest co najmniej wątpliwem, a świadkiem tego znany nam, wcale zadowolenia nie wzbudzający procent analogatów.

Należy więc przyłożyć ręki, aby korzyści te moralne, pociągające za sobą w następstwie i materyalne, wedle możliwości powiększyć.

Oświata ludowa ma dwa zadania do wypełnienia: Po pierwsze nauczanie tego, co programem zakreślono, po drugie wychowanie w bogobojności, religijności, wpajanie cnót, wykorzenianie złych nałogów, ukształcenie charakterów, ustalenie poczucia obowiązków, poszanowania prawa i społecznych zasad, strzeżenie przed szkodliwymi wpływami rozkładowymi i t. p., w ogóle moralność. Z tych dwóch zadań, zdaje się, że drugie ważniejsze.

Dla wypełnienia tych dwóch zadań potrzebną jest koniecznie dostateczna liczba nauczycieli odpowiednio ukwalifikowanych. Pod pierwszym względem t. j. aby mieć do nauczania odpowiednich nauczycieli, to

pod tym względem mamy seminarya nauczycielskie, zupełnie wymogom odpowiadające, a jakkolwiek seminarya te i pod względem wychowawczym działają nie bez skutku, to jednakże działanie to dostatecznym i wyczerpującym nie jest i być nie może.

Trzy bowiem są czynniki, które przy wychowaniu młodzieży zgodnie i intensywnie współdziałać muszą, jeżeli pożądane skutki mają być osiągnięte, a czynnikami tymi są rodzina, kościół i szkoła. Tam gdzie pierwszego z tych czynników brakuje, gdzie brak rodziny, względnie, gdzie brak domowego, odpowiedniego wychowania, a brakuje go, jak to doświadczenie poucza, najważniejszą częśći uczniów seminaryów nauczycielskich, tam brak ten należy zastąpić, a zastępuje się braki te nader skutecznie w internatach. Szczególniej bowiem na wychowanie uczniów seminaryów nauczycielskich zważać należy, boć ci, którzy w przyszłości mają wychowywać, muszą sami należyte wychowanie otrzymać.

Temi zasadami kierowało się w Samborze pewne grono ludzi dobrej woli, szkole życzliwych i zaraz po założeniu tamże seminaryum nauczycielskiego, co się przed kilkoma latami stało, za inicjatywą zacnego dyrektora utworzyło internat dla uczniów tego seminaryum. — W seminaryum tem liczba uczniów corocznie wzmaga się, więc wzmaga się też i liczba wychowanków w internatach, która wynosiła w pierwszym roku 30, a obecnie 100, a na umieszczenie więcej uczni absolutnie brak funduszków.

Internat ten istnieje dzięki funduszom stypendyjnym i dzięki ofiarom dobrowolnym już to w pieniądzach, już to w naturaliach od różnych instytucyj i pojedynczych osób.

Ale fundusze, jakimi rozporządza internat, nie wystarczają na dostateczne nawet od biedy utrzymanie wychowanków. Szczególnie chodzi tu o umieszczenie. Umieszczenie dzisiejsze, chociaż czynsz najmu wynosi rocznie 1.200 zł., nie jest odpowiednie, bo dom wilgotny, a ciasnota wielka. — W uwzględnieniu tego stanu rzeczy, komitet internatu uzbierałszy z dobrowolnych datków i zaoszczędziwszy kwotę 3.100 zł., nabył grunt budowlany i postanowił przedsięwziąć budowę własnego domu. Ale oczywiście na budowę funduszków brak.

Komitet internatu udaje się więc do Wysokiego Sejmu z prośbą o udzielenie bezprocentowej pożyczki w kwocie, jaką Wysoki Sejm za odpowiednią uzna, a ja z mej strony polecając prośbę tę względem

Wysokiego Sejmu, proszę o jej odesłanie do komisji budżetowej.

Sekretarz p. Urbański (czyta dalej ze spisu petycyj):

559. L. s. 677. Julian Nasalski, c. k. profesor gimnazjalny w Kołomyi, przez p. Zajączkowskiego, o zapomogę na cele wydawnictwa — do kom. budżetowej.
560. L. s. 680. Maryan Natalli, oficyał rachunkowy Wydziału kraj., przez Wydział kraj., o nadzwyczajną zaliczkę na placę — do kom. budżetowej.
561. L. s. 681. Franciszek Domiszewski, praktykant rachunkowy Wydziału kraj., przez Wydział kraj., j. w. — do kom. budżetowej.
562. L. s. 682. Adam Żurowski, aplikant rachunkowy Wydziału kraj., przez tenże, o veniam studiorum — do kom. petycyjnej.
563. L. s. 683. Karol Kalita, oficyał-kasyer w zakładzie dla um. chorych w Kulparkowie, przez tenże, o nadzwyczajną zaliczkę na placę — do kom. budżetowej.
564. L. s. 684. Stanisław Fanti, rządcą kraj. Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, przez tenże, j. w. do kom. budżetowej.
565. L. s. 685. Helena Marczak, wdowa po byłym pisarzu kraj. szpitala powsz. we Lwowie, przez tenże, o przedłużenie zaopatrzenia dla dzieci — do kom. budżetowej.
566. L. s. 686. Gmina Sanoczek. przez JE. Marszałka kraj. St. Badeniego, o zniesienie prestacji na placę nauczyciela — do kom. budżetowej.
567. L. s. 687. Towarzystwo Bratniej pomocy słuchaczy weterynaryi we Lwowie, przez tegoż, o zapomogę — do kom. budżetowej.
568. L. s. 688. Gmina Pogwizdów, przez p. Hoszarda, o przyjęcie kosztów utrzymania Sebastjana Brożkiewicza na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.
569. L. s. 689. Karol Choraży, nauczyciel w Lipnicy górnej, przez tegoż p., o zapomogę na odbycie kursu zręczności w Wiedniu — do kom. budżetowej.
570. L. s. 690. Zuzanna Grusiewiczówna i Zofia Strzałkowska, właścicielki zakładu wychowawczo-naukowego żeńskiego we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencję dla prywatnego żeńskiego seminaryum nauczycielskiego — do kom. budżetowej.

571. L. s. 691. Zwierzchność gm. w Pisarowcach, przez p. Milana, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do kom. gminnej.

Marszałek. W celu odpowiedzi na interpelacye udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś, c. k. radca dworu (czyta):

Na interpelacye wniesione na posiedzeniach Wys. Sejmu w dniach 28. i 29. grudnia 1896 przez posłów hr. Wodzickiego, Czeczka, Kramarczyka i Potoczka w sprawie wykonywania ustawy o chorobach stadnych, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Zaraza pyskowa i racicowa u bydła i trzody chlewnej, która w pierwszej połowie roku 1896 tylko w nielicznych miejscowościach kraju panowała, poczęła w lipcu tegoż roku coraz większe przybierać rozmiary, a to głównie wskutek kilkakrotnego zawleczenia z Węgier. C. k. Namiestnictwo starało się — w myśl uchwały Wys. Sejmu powziętej na posiedzeniu z 6. lutego 1896 wskutek wniosku posła ks. Czartoryskiego — zamykając jedynie poszczególne zapowietrzone miejscowości, ile możności najdłużej nie tworzyć większych okręgów zarazy, aby nie utrudniać ruchu bydłem w miejscowościach wolnych od zarazy.

Dopiero gdy w drugiej połowie października 1896 w 49 powiatach politycznych kraju 367 miejscowości było zapowietrzonych, gdy zaraza ta coraz częściej do innych krajów koronnych była zawlekaną tak, że groziło zupełne zamknięcie się wszystkich krajów od Galicyi dla ruchu bydłem rogatym i trzodą chlewną, zarządziło c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 21. października 1896 l. 89.698 (ogłoszonym 24. października) zamknięcie 9 powiatów politycznych najbardziej zapowietrzonych, a mianowicie żydaczowskiego, w którym było 30 gmin zarazą nawiedzonych, dolińskiego (28 gmin), kałuskiego (25), sandeckiego (23), rohatyńskiego (22), stryjskiego (16), stanisławowskiego (14), limanowskiego i bohorodczańskiego (po 11 gmin zapowietrzonych).

Późniejszym rozporządzeniem z 18. listopada 1896 l. 98.053 ograniczono okręg zarazy w powiecie sandeckim jedynie do okręgu sądowego muszyńskiego, włączono natomiast całe powiaty polityczne Turka i Staremiasto oraz dwanaście okręgów sądowych, podówczas bowiem panowała zaraza w 67 powiatach, a w przeszło 1000 miejscowościach. Zamykając okręgi sądowe przyjęto za główną zasadę, żeby zamykać tylko te powiaty sądowe, w których wię-

cej niż czwarta część gmin było zarazą nawiedzonych.

W miarę jednak jak zaraza gasła, natychmiast zmniejszano okręgi zarazy pozostawiając w zamknięciu jedynie zapowietrzone miejscowości, i tak w dniu 15. grudnia otwarto cały powiat polit. doliński, oraz okręgi sądowe Mszana dolna, Sambor i Tyśmienica, w dniu 22. grudnia okręgi sądowe Przemyśl, Olesko i Rohatyn, dnia 31. grudnia okręgi sądowe Delatyn i Starasól, w dniu 3. stycznia 1897 całe powiaty polit. Bohorodczany i Stanisławów oraz okręgi sądowe Limanowa i Turka, w dniu 5. stycznia powiaty polityczne Stryj i Żydaczów oraz powiat sądowy Zażółce, w dniu 12. stycznia okręgi sądowe Borynia i Bursztyn, w dniu 18. stycznia okręg sądowy Radymno, a wreszcie w dniu 21. stycznia okręg sądowy Staremiasto tak, że obecnie zamknięty jest w całym kraju już tylko jeden okręg sądowy, to jest Lutowiska w powiecie liskim.

Z tego przedstawienia rzeczy raczy Wysoki Sejm nabrać przekonania, że c. k. Namiestnictwo wolne od zarazy miejscowości wciela do okręgu zarazy tylko w razie ostatecznym, zmuszone do tego przepisem ustawy i nigdy ponad rzeczywistość potrzebę nie przedłuża zamknięcia tych miejscowości.

Mimo tych zarządzeń, nader często zdarzały się i ciągle jeszcze zdarzają się wypadki zawleczenia zarazy z Galicyi do innych krajów koronnych.

Ztąd pochodzi, że mimo zarządzeń tutejszych, inne kraje koronne w celu ochrony stanu zdrowia swych zwierząt domowych wydawały dalej idące zarządzenia weterynarsko-policyjne przeciw Galicyi, do czego według ogólnego brzmienia §. 3. ustawy z 29. lutego 1880 r. zupełne mają prawo.

Wysyłanie bydła rogatego i nierogacizny, zwłaszcza takiego, które pozornie jest zdrowe, jednak znajduje się już w okresie wylegania się zarazy, nawet z miejscowości zapowietrzonych, ułatwione jest z jednej strony zapatrywaniem znacznej części naszych rolników, że zaraza pyska i racic jest zupełnie nieszkodliwą dla gospodarstwa krajowego, a wszelkie zarządzenia weterynarsko-policyjne są nieuzasadnioną sekaturą ludności; z drugiej zaś strony tem, że wywóz zwierząt zarażonych pod fałszywymi pasportami ułatwiony jest brakiem oznak cechujących na zwierzęciu, po których można by niewątpliwie poznać, że pasport został wydany dla tego, a nie innego zwierzęcia, do czego niestety nierzetelnym handlarzom pomagają niektóre zwierzchności gminne, wydając fałszywe

pasporta, a w niektórych, acz nielicznych wypadkach także weterynarze, którzy nie dość sumiennie swe obowiązki wypełniają.

Nie potrzebuję dodawać, że skoro tylko władza przyjdzie do wiadomości o nadużyciu, winni zostają pociągani do odpowiedzialności we właściwej drodze, bądź sądowej, bądź administracyjnej. Jeżeli nasi rolnicy uważają zarazę pyska i racic za zupełnie nieszkodliwą dla gospodarstwa krajowego i domagają się jej wykreślenia z szeregu chorób stadnych, objętych ustawą z 29 lutego 1880, to w krajach, w których chów bydła wyżej jest rozwinięty, bynajmniej nie lekceważą tej zarazy i pod tym względem pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Sejmu na treść każdej z konwencji weterynarskich, zawartych przez Austro-Węgry z Niemcami, Szwajcaryą, Włochami i t. d., w których na zarazę pyska i racic u zwierząt racicowych silny nacisk jest położony. Bez narażenia się więc na zupełne zerwanie tych konwencji, a tem samem na całkowite zamknięcie wywozu zwierząt racicowych po za granice Państwa, nie może Rząd lekceważyć zarazy pyska i racic. To jest jeden powód; — drugi zaś polega w tem, że racjonalna hodowla bydła, czy rzeźnego, czy użytkowego, ani żadne gospodarstwo mleczne nie może się prawidłowo rozwijać, jeżeli tak często zaraza pojawiać się będzie, jak ona teraz się pojawia, że zatem o podniesieniu się tej gałęzi gospodarstwa krajowego mowy być nie może, dopóki nie uda się na czas dłuższy ochronić kraju od jej inwazyi, a w razie zawleczenia w zarodku ją stłumić.

Co do wywozu zwierząt pod fałszywymi pasportami, byłoby wskazaniem zmienić podstawę, na której opiera się pasport zwierzęcy. Z wyjątkiem bydła rogatego w pasie rewizyjnym od granicy rosyjskiej, w którym każda sztuka ma piętno na rogach oznaczające dokładnie gminę pochodzenia, wszelkie inne zwierzęta mają tak mało cech, któreby je odróżniały od tysiąca innych zwierząt tego samego gatunku, że podstawienie towaru pochodzącego z okolicy nawet dalszej na pasport fałszywy jest wielce ułatwione.

Gdyby się udało wynaleźć taki sposób cechowania zwierząt racicowych, aby przez wpisanie cechy do pasportu nadać temu dokumentowi jego właściwą wartość t. j. dowód rzeczywistego pochodzenia zwierzęcia, wówczas byłoby łatwo uczynić niemożliwym przemykanie zwierząt z miejscowości i obejść zapowietrzonych, a ewentualnie nader szybko wykryć właściwe źródło zarazy i tym sposobem powstrzymać wszelki nielegalny ruch handlowy, a wówczas by-

łoby tworzenie większych okręgów zarazy zbyteczne i zamknięcie tylko zapowietrzonych miejscowości zupełnie wystarczające. Badania w tym kierunku były w roku ubiegłym prowadzone w tutejszej szkole weterynaryi, nie są jednak jeszcze ukończone.

Już w uchwale Wys. Sejmu z 6 lutego 1896 powziętej w skutek wniosku posła ks. Czartoryskiego, zawarte jest żądanie, aby Rząd wyjednał ustawę normującą pod jakimi warunkami nierogaczna w miejscowościach zarażonych (pomorem świń) za wynagrodzeniem z funduszków państwa miałyby być wybijana. Obecnie tej samej treści żądanie zawarte jest w interpelacyi szan. posłów Czecha i Kramarczyka.

W tym względzie mam zaszczyt odpowiedzieć, że pomór świń przybrał w ostatnich dwóch latach takie rozmiary osobliwie w Austrii dolnej, Czechach, Morawii, na Śląsku i w Galicyi, że do stłumienia tej zarazy przez wybicie wszystkich chorych świń i tych które się z choremi stykały, potrzebaby z jednej strony nadzwyczaj znacznych środków pieniężnych na odszkodowanie i niestosunkowo wysokie koszty przeprowadzenia tej czynności, a z drugiej strony, ten sposób tępienia zarazy musiałby pociągnąć za sobą tak dotkliwe zmniejszenie stanu trzody chlewnej w kraju, że przez to narażoną by była na czas nie dający się przewidzieć hodowla i handel nierogaczna, a nawet aprowizacja większych miejsc konsumcyjnych. Ponieważ nadto niestety chów świń w tej połowie Monarchii nie rozwinął się do tego stopnia, aby pokrył jej własne potrzeby, przeto wybijanie nie wyszłoby na korzyść naszą, gdyż musianoby towar sprowadzać bądź z krajów korony węgierskiej bądź z krajów okupowanych. I to jeszcze należy wziąć na uwagę, że wobec powszechnego rozszerzenia się zarazy w całej Europie, nawet po zupełnem wytepieniu jej w Austrii, nie można mieć pewności, iż zaraza nie będzie na nowo zawleczona przez sprowadzanie rozplodników, że zatem skarb państwa byłby narażony przez długi czas na bardzo znaczne wydatki bez zapewnienia skutku t. j. trwałego usunięcia zarazy.

Przechodząc do szczegółowego zapytania posła hr. Wodzickiego, czy prawdą jest jakoby c. k. Namiestnictwo przez udzielenie dwom osobom pozwoleń na zakupno 1000 sztuk bydła w powiecie limanowskim podówczas z powodu zarazy zamkniętym, nadto tym dwom osobistościom przywilej oznaczanie dowolnie niskich cen, mam zaszczyt odpowiedzieć, że powiat limanowski — jak już wyżej wspomniałem — został

zamknięty 24 października, gdy wprowadzie tylko jednaście gmin było zapowietrzonych, lecz gdy stwierdzono, że z targu w Limanowej zawleczono zarazę do powiatów Myślenickiego, Bialskiego i Żywieckiego.

W ciągu listopada 1896 pozwolono wywieźć z powiatu limanowskiego na natchmiastową rzeź Franciszkowi Świątkowi i Romanowi Oraczewskiemu rzeźnikom z Krakowa po 300 wołów, Franciszkowi Wajdzie rzeźnikowi z Krakowa bydło rogате bez ograniczenia ilości, Nathanowi Wetzsteinowi i Mendlowi Hirszowi z Podgórze po 200 sztuk, Franciszkowi Wirwalskiemu z Białej bez ograniczenia ilości, wreszcie Aronowi Bernhangowi z Tymbarku 52 wołów opasowych. — Udzielając te pozwolenia miało c. k. Namiestnictwo na względzie interesa ludności produkującej, aby umożliwić jej sprzedaż bydła rzeźnego, a z drugiej strony miano na względzie aprowizację miast i garnizonów, — przy czem oczywiście przepisano odpowiednie warunki, aby zapobiedz rozwleczeniu zarazy. Z naciskiem podnoszę, że w listopadzie nikomu kto o to prosił, nie odmówiono pozwolenia, a dopiero, gdy w dniu 30 listopada doszło do wiadomości c. k. Namiestnictwa, że kupcy i rzeźnicy, którzy otrzymali pozwolenie do wywozu bydła rzeźnego z powiatu limanowskiego, urządzają formalne targi w gminach do tego nie urządzonych i bez wszelkiego nadzoru weterynarskiego, wówczas w pierwszej połowie grudnia zwrócono trzy prośby (Drechslera z Białej, Sataleckiego z Krakowa i Uherki z Białej) z tem, że prośba tylko wtedy będzie uwzględniona, jeżeli proszący podadzą miejscowość, w której mają zamiar kupować bydło i tegoż ilość.

Zresztą już 15 grudnia 1896 zniesiono okręg zarazy w powiecie sądowym Mszana dolna (w powiecie polit. Limanowa), a gdy przy końcu grudnia tylko w pięciu miejscowościach całego tego powiatu politycznego zaraza panowała t. j. w Kostrzu, Laskowej, Łukowicy, Porębie wielkiej i Rupiowie, otwarto 3 stycznia 1897 cały powiat polityczny limanowski dla wolnego ruchu bydłem, pozostawiając w zamknięciu jedynie miejscowości zapowietrzzone.

Na interpelację posła Cieleckiego i tow. wniesioną na posiedzeniu wys. Sejmu z dnia 29 grudnia 1896 w sprawie panującej nosacizny u koni w powiecie husiatyńskim, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

W powiecie husiatyńskim pojawiła się nosacizna u koni w r. 1892, stwierdzono ją w tym roku w jednej miejscowości, a po wybicu dwóch koni na obszarze dwor-

skim i po upływie ustawy, oznaczonego okresu obserwacji uznano pozostałe 107 koni jako zdrowe; w roku 1893 zabito w innej miejscowości jednego konia chorego, w r. 1894 znów w innej miejscowości 5 chorych a 3 podejrzane, w drugiej miejscowości jednego chorego, w r. 1895 w jednej miejscowości 17 chorych i 11 zdrowych, w drugiej miejscowości jednego chorego konia, w r. 1896 w jednej miejscowości a mianowicie na obszarze dworskim 53 chorych i 34 zdrowych, a w gminie tej samej miejscowości 10 chorych koni włościańskich, a nadto w trzech innych miejscowościach po jednym koniu.

Tylko w jednej miejscowości wystąpiła nosacizna po raz wtóry t. j. w r. 1892 i 1896, we wszystkich innych nie powtórzyła się więcej. W tej też miejscowości najprawdopodobniej istniało utajone źródło zarazy nosacizny, która wystąpiła w r. 1896 w formie płucnej, za życia bardzo trudno dającej się rozpoznać, czem się też tłómaczy, że zarazę tak późno wykryto, iż na 53 koni się rozszerzyła.

W sprawie tej wystosował Wydział Rady powiatowej z Husiatyna prośbę do Wydziału krajowego, aby wyjednał u rządu kroki celem raźniejszego tępienia tej zarazy. Wydział krajowy odesłał tę prośbę c. k. Namiestnictwu odezwą z 2. października 1896 l. 61201, t. j. w czasie, gdy już wszystkie konie chore i te, które się stykały z chorymi zostały wybite, a należytość za zdrowe w kwocie 6.470 zł. właścicielowi przyznana. C. k. Namiestnictwu nie pozostawało więc nic innego, jak prośbę powyższą przesłać Starostwu w Husiatynie do sprawozdania, czy prócz tej gminy niema w powiecie innych gmin przez nosaciznę zapowietrzonych. Relacją z 18. listopada 1896 doniosło c. k. Starostwo, że obecnie w powiecie husiatyńskim nosacizny u koni niema wcale, a dla stwierdzenia tej okoliczności delegowało c. k. Namiestnictwo c. k. weterynarza krajowego, który w powiatach skałackim, husiatyńskim i zaleszczyckim w grudniu 1896 bawił przez trzy tygodnie. W siedmiu gminach powiatu husiatyńskiego, co do których zachodziło podejrzenie, że tam panuje utajona nosacizna zbadał c. k. weterynarz krajowy 1957 koni i nie znalazł ani jednego konia chorego lub podejrzanego o nosaciznę.

W interpelacji podniesiono dalej, że z powiatu husiatyńskiego rozszerzyła się nosacizna na powiaty czortkowski i skałacki.

Na to pozwalam sobie odpowiedzieć, że w powiecie czortkowskim w r. 1895 tylko w jednej miejscowości stwierdzono nosaciznę u jednego konia, którego zaraz

zglądzone, w r. zaś 1896 nie stwierdzono wcale tej zarazy w powiecie czortkowskim. Zaś w powiecie skałackim panowała od września 1896 nosaczina w jednej gminie i wybito tam z tej przyczyny 11 koni chorych, a nadto wskutek zbadania przez c. k. weterynarza krajowego stanu zdrowia koni pozostałych, które się stykały z chorymi, zarządzono w grudniu 1896 wybitcie wszystkich 20 koni podejrzanych i tych, które się stykały z chorymi. Oprócz tego w innej miejscowości skałackiego powiatu zabito jednego nosacziną dotkniętego konia. Obecnie więc i w tym powiecie niema koni chorych lub o nosaczinę podejrzanych, pozostało jedynie siedm koni w obserwacji dotąd zdrowych.

Ponieważ wreszcie dochodziły do c. k. Namiestnictwa wieści z poważnych źródeł, jakoby w powiecie zaleszczyckim istniały z umysłu ukrywane źródła nosacziny, przeto na polecenie c. k. Namiestnictwa zbadał c. k. weterynarz krajowy w tym powiecie w dwóch miejscowościach, w których w ostatnich latach nosaczina się pojawiła, stan zdrowia wszystkich koni w gminach i na obszarach dworskich i na 189 koni nie znalazł żadnego chorego konia, a tylko u jednego konia orzekł istnienie podejrzenia zarazy.

Zaraz też zarządzono potrzebne środki ostrożności.

Wobec tego przedstawienia rzeczy raczy Wys. Sejm przekonać się, że władza polityczna nie szczędząc starań i kosztów, mimo groźnego rozszerzenia się w roku 1896 nosacziny w jednej gminie powiatu husiatyńskiego, zarazę tę stłumiła do tego stopnia, że w całym tym powiecie niema ani jednego konia, nosacziną dotkniętego lub o tę zarazę podejrzanego, w powiatach zaś sąsiednich jest tylko kilka o zarażenie się podejrzanych koni w obserwacji.

Niema więc obecnie potrzeby, zarządzać dalej idących środków po nad te, które są w ustawie o chorobach stadnych przewidziane.

Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 30. grudnia 1896 r. przez posłów Krzysztofowicza i towarzyszy w sprawie przedłożenia Sejmowi projektu ustaw komasacyjnych, mam zaszczyt odpowiedzieć, że ponowna ankieta w tej sprawie po usunięciu przeszkód, o jakich już dawniej miałem sposobność mówić, odbyła się w Namiestnictwie w maju 1896, a wyniki obrad tak tej, jak i ankiety odbytej w roku 1891 przedłożone zostały przez Namiestnictwo Wys. Ministerstwu rolnictwa. Ponieważ sprawa ta z natury rzeczy wymaga dokładnej rozwagi i sta-

rannego opracowania, projekt ustawy dotychczas nie mógł być wniesiony, sądząc jednak, że się to stanie na przyszłej sesji sejmowej i dodaję, że interpelacja ta będzie podana do wiadomości Wys. Ministerstwa rolnictwa.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895. (Al. 72.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi śp. Stanisława hr. Skarbka za rok 1894 i 1895.

Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

Marszałek. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacyi Skarbkowskiej za lata 1895 i 1896. (Al. 73.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Sprawozdanie Wydziału krajowego o fundacyi Skarbkowskiej za lata 1895 i 1896.

Wydział krajowy wnosi: Wys. Izba raczy odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 3. Pierwsze czytanie wniosku p. Bojki o ścisłe przestrzeganie ustaw zasadniczych przy wyborach.

Na życzenie p. wnioskodawcy p. Bojki usuwam ten punkt z dzisiejszego porządku dziennego; przystępujemy do punktu 4-go.

Pierwsze czytanie wniosku p. Wójcika o rozszerzenie prawa wyborczego i zaprowadzenie bezpośredniego tajnego głosowania. (Al. 74.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Wysoki Sejmie! Obowiązująca ustawa o ordynacji wyborczej sejmowej będzie obchodzić w roku bieżącym dnia 26. lutego 36-letni jubileusz. Autorem tej ustawy jest sławny reakcyjny Schmerling, chorujący na liberała. Od pierwszej zaraz sesji były wnioski na jej zmianę. Przez lat przeszło 20 różne były wnioski i z różnych stron tej Izby pochodzące. Były takie wnioski z klubu posłów postępowych, były i ze strony konserwatywnej, wniosek taki wniósł i p. Kor-nel Krzeczunowicz. Projektowane zmiany ustawy tyczyły się głównie powiększenia liczby posłów z miast, nieraz też powiększenia ich z kuryi mniejszej własności, kwestya zaś bezpośrednio przed laty 10 wstecz nie była zupełnie poruszana. Tak samo nie poruszano kwestyi zaprowadzenia tajnego głosowania przy wyborach sejmowych. Przypisać to należy tej okoliczności, że lud niedość był uświadomiony o korzyściach i rękojmiach, jakie wyborcom następuje bezpośrednio i tajność głosowania pod względem niezawisłości i bezpieczeństwa osobistego. Bezpośrednie głosowanie istnieje w kuryi większej własności, istnieje w kuryi miast, istnieje w Izbach handlowych, dlaczegoż tylko wyjątkowo niema istnieć w kuryi mniejszej własności? W kuryi miast posiadają prawo bezpośredniego wyboru tysiące ludzi, którzy pod względem inteligencji nieraz niżej stoją od włościan. Tymczasem jedynie tylko wyborcy należący do kuryi mniejszej posiadłości są pozbawieni tego prawa bezpośredniego głosowania i muszą wybierać wyborców do głosowania na posłów. Jest to tak zwany przetak, przez który się ma siać tych, którzy dopiero później mają głosy oddawać. A jacy wychodzą z powodu tego przetaka wyborcy, wiemy z doświadczenia, jakoteż i o tem, jak się wybory odbywają, o czem może jeszcze wspomnę.

Z natury rzeczy sprzeciwia się to równości obywatelskiej. Ale pominąwszy nawet zasadniczy ten wzgląd oparty na wyrażnym postanowieniu ustawy państwowej o ogólnych prawach obywateli z dnia 21. grudnia 1867 r. art. II., że w obliczu prawa wszyscy obywatele są równi, głosowanie na posłów przez wybranych poprzednio wyborców następuje sposobnością do wielu nadużyć, a w szczególności do ohydnych przekupstw. Łatwiej bowiem mamona przekupić kilkudziesięciu lub paraset wyborców, łatwiej ich można dostać zapomocą kilku metrów kielbasy (wesołość), aniżeli kilkanaście tysięcy wyborców. I ktoś dowcipnie obliczył, że gdyby bezpośrednio były wybory, wtedy, gdyby każdemu wyborcy ka-

wałek dano kielbasy, potrzebaby jej dla obdzielenia wszystkich 70 kilometrów długości. (Wesołość).

Pośrednie tedy głosowanie w kuryi czwartej należy uważać za krzyżącą krzywdę, wyrządzoną tysiącom obywateli i to nie tylko włościan, ale i tak zwanej inteligencji po miastach, która doznaje uszczerbku w swoich prawach obywatelskich i tylko zdumiewać się należy, że z tej strony nie podniósł się żaden głos, by te krzywdy usunięto.

Proszę sobie wyobrazić lekarza, adwokata, notaryusza, c. k. urzędnika, starostę, ba nawet radcę Namiestnictwa, który, jak długo mieszka we Lwowie głosuje bezpośrednio a przeniósłszy się na prowincję już głosuje pośrednio. Przesiedlenie n. p. do Żółkwi, Brzeżan, Jasła, Śniatyna, Czortkowa, Zaleszczyk, Sanoka i tp. miast przydzielonych do okręgów wiejskich ciąga za sobą utratę prawa bezpośredniego głosowania. I na odwrót przesiedlenie z tych okręgów do miasta Lwowa n. p. nadaje prawo bezpośredniego głosowania.

Wobec tej dziwnej niekonsekwencji i czysto przypadkowego nabywania i utraty praw obywatelskich, powtarzam, jest rzeczą zdumiewającą obojętność szanownej inteligencji, iż po prostu nie umie, czy też nie chce stanąć energicznie w obronie swej godności obywatelskiej.

Być może, że przed laty 36, gdy te prawa zaprowadzono, stan oświaty w krajach przedlitawskich wydawał się Schmerlingowi za niedość dojrzały, by wszystkich obywateli państwa wszelkimi uposażyć prawami. Ale gdy w 6 lat później nowa ustawa zasadnicza orzekła bezwarunkowo równość wszystkich stanów, gdy nadto w toku 36 lat pod wpływem szkoły i działania towarzystw oświaty ludowej, poziom tej oświaty znacznie się podwyższył, gdy nadto częsty udział ludu włościańskiego i małomieszczańskiego w sprawach pojedynczych gmin, powiatów, kraju i państwa przyczynił się niepoślednio do wykształcenia mnóstwa jednostek tak w gminach wiejskich, jak i małomiasteczkowych, to argument niedojrzałości przyświecający Schmerlingowi w r. 1861 stanowczo upada. Toteż widzimy, że od dłuższego szeregu lat w wszystkich krajach zachodnich Przedlitawii Sejmy tamtejsze poczęły się zajmować żywo zaprowadzeniem bezpośredniego głosowania także w kuryi włościańskiej.

I u nas już dojrzało do takiej reformy, i u nas najszerze warstwy narodu, te co żywią i bronią, powinny otrzymać prawo wyborcze. (Głosy: brawo !)

To rzecz jasna, a co najważniejsze, jasna dla tych, którzy tego prawa są pozbawieni. Jakiem prawem, zapytują oni, domaga się posłuszeństwa dla ustaw od nas, którzyśmy tych ustaw nie uchwalili, ani naszych wybrańców nie wybierali. Niech ci, którzy ludowi praw tych odmawiają, dowiodą, że on nie jest ich godzien. Z praw tych na równi z innymi narodami, wchodzącymi w skład Austrii korzystać może i powinien lud polski.

Sejm polski nie powinien tego prawa ludowi odmawiać. Jak ongiś uczeń Sygorniusza Jan Zamojski, powróciwszy z uniwersytetu Padewskiego postawił wniosek, aby w Rzeczypospolitej zaprowadzić takie głosowanie, aby każdy był wyborcą i wybieralnym, tak i teraz ci Panowie, co się odwołują na tradycją przodków, mają obowiązek wyrównać wielką nierówność i niesprawiedliwość.

Przy obradach nad wprowadzeniem piątej kuryi Rząd oświadczył, iż skoro Sejm postanowił bezpośrednie głosowanie w swych ordynacjach wyborczych, to on nie będzie się sprzeciwiał zaprowadzeniu ogólnego bezpośredniego głosowania także w całej piątej kuryi. Oświadczenie to Rządu, jak wiadomo, w kilku sejmach przedlitawskich spowodowało wnioski na zmianę ordynacji wyborczej w kierunku zaprowadzenia bezpośredniego głosowania, nawet zapadły już pod tym względem uchwały w niektórych sejmach. Lud w Galicyi ma prawo nie pozostawać w tyle za ludami w innych krajach przedlitawskich i domaga się takiej samej zmiany w imię równości obywatelskiej.

Niemniejszej wagi, jak bezpośrednie głosowanie jest w oczach ludu tajność głosowania i to w wszystkich kuryach uprawnionych do wyboru Sejmu. Nietylko bowiem wyborcy włościańscy są z powodu jawności głosowania niestety bardzo często narażeni na przykrości rozmaitego rodzaju, na szkody moralne i fizyczne, ale nawet w kuryi miast można zauważyć, że stopniowe zmniejszanie się udziału wyborców w głosowaniu jest powodem jawności głosowania. Jawność głosowania naraża mnóstwo ludzi zawisłych i dlatego woła się powstrzymać, aniżeli iść do urny wyborczej.

Jawne głosowanie faktycznie nie istnieje w żadnym państwie Europy, a gdziekolwiek parlamentaryzm się zakorzenił, to nawet tajne głosowanie otoczono takimi środkami ostrożności, że wyborca czuje się zupełnie swobodnym i wolnym od wszelkich wpływów postronnych.

Wprawdzie §. 37. naszej ordynacji

wyborczej wkłada na przewodniczących komisij wyborczych obowiązek wzywania wyborców przed głosowaniem, aby swoje głosy oddawali według swego przekonania, najlepszej wiedzy i sumienia, z pominięciem wszelkich względów egoistycznych. Panowie przewodniczący komisij wyborczych istotnie przypominają wyborcom ten paragraf, ale przy jawności głosowania należy to do prawdziwego bohaterstwa wyborcy, aby tenże oddał głos tak, jak mu sumienie dyktuje.

• Jak się wybiera te komisje wyborcze, jest nieraz bardzo a bardzo krzywdząca rzeczą. Schodzą się wyborcy na salę, jeden z wyborców — i to naturalnie po większej części z tych, którzy nie są zdania, ażeby n. p. przeszedł włościanin lub też taki, którego Rząd nie będzie popierał, — występuje i proponuje do komisji tych a tych. Podniosło się, — jak np. zeszłego roku w Krakowie, o czem mi opowiadali wyborcy, — kilkanaście zaledwie rąk, no i komisarz uznał, że to już dobrze; nikt nie zaprotestował przeciw temu wyborowi z przeciwnej strony i komisja była tylko z jednego stronnictwa.

Opowiadano mi też, co się działo przy wyborach do Rady powiatowej w Wieliczce. Pan starosta, choć to do niego nie należy, proponował kandydatów do komisji, a nie wyborcy. Kiedy chciano proponować, powiedział: „Pozwólcie, ja zaproponuję!“, no i tak zrobił. To też się nie zgadza z ustawą.

A jak sami przewodniczący nieraz podczas wyborów postępują, również slyszalem. Gdy przychodzi wyborca głosować na kandydata takiego, jakiego uważa za stosownego, ze swojego stanu, wtenczas przewodniczący mu zapobiega, wtrąca: „Możebyś ty na tego a na tego głosował?“ i wyborca zmieszany nieraz tak głosuje ze strachu.

Bywa też i tak, i tu nawet w sprawozdaniach Wydziału krajowego z wyborów czytano nam, że np. głosuje któryś wyborca na kandydata ludowego, ale troszeczkę zmieni nazwisko przez zapomnienie, już z jednego zrobił tych kandydatów czteru, pięciu, dla każdego osobna rubryka. Ale gdy na kandydata rządowego głosowano np. w Wieliczce „pan Czech“ i „pan Czech“ i jak tylko mógł który wyborca wymówić nazwisko, to wszystko było dobrze i zapisywało się do jednej rubryki.

Otóż to jawność głosowania wszystkim winna. Dowodów na to ostatnie twierdzenie byłby spory wianuszek. Daleko ich nie szukać, bo dostarcza ich proces nawet ostatni po przeszłorocznych wybo-

rach, proces Choleżyński, a jak niektórzy go nazwali procesem krożańskim w Galicyi. Przeprowadzono ten proces przed sądem krajowym w Krakowie, a tak ten proces poszedł, że — jak mówią — cygan zawinił, a kowala powiesili, a pan komisarz Dobrowolski dotychczas w Krakowie urzęduje, widocznie uznana władza za stosowne trzymać go tam jeszcze, bo wybory do Rady państwa już na karku.

Nawet często się zdarza, że gdy przeniosą urzędnika takiego, to jeszcze z odznaczeniem. Zdaje mi się, że pan komisarz rządowy nawet na moją zeszloroczną interpelacyę w sprawie choleryzńskiej nie był łaskaw odpowiedzieć; może teraz będzie łaskaw to uczynić. Dalej proces posła Średniawskiego ze Starostą Fetterem w Myślenicach, również jest ilustracyą tych stosunków smutnych gdzie starosta zawinił, a posła Średniawskiego ścigano cały rok prawie, włóczono po sądach i na tem się skończyło, że został uwolniony.

Otóż to jest jawność głosowania. Co się to wskutek tego nie dzieje? Jak kto idzie ze swą sprawą do starostwa — i tak było z posłem Średniawskim, — że wyborca głosował nie po myśli starosty, to pan starosta, albo komisarz: „Idź sobie do posła Średniawskiego!“ Tak bywało i w Krakowie i nie jeden wyborca mi to opowiadał, że mu komisarz mówił: „Idź do posła Wójcika!“ A tak samo dzieje się w Radach powiatowych. Sprawy, należące do władzy administracyjnej, odsyłają do posła dlatego, że udający się w tej sprawie nie głosował za kandydatem rządowym.

Jestem zdania, — i żaden myślący włościanin w Galicyi nie zaprzeczy, że tajność głosowania powinna być zaprowadzona na posła, ale i przy prawyborach, gdyby ich nie miano bezzwłocznie i równocześnie skasować. Bo jak te prawyборы się odbywają? Co to za ładny obrazek!

Wójt w gminie mojej Jan Miecik, na-przód dostał naturalnie 50 guldenów, jak i wielu innych i chodził od domu do domu po wsi z flaszką w kieszeni i prosił wszystkich gospodarzy, aby wybrali wyborcę jego i drugiego jego przyjaciela politycznego. Później, gdy go nie wybrali, on, który pierwiej przed wyborami nie uważał za stosowne przestrzegać ustawy sanitarno-zdrowotnej, ani wypełniać okólników władzy, dopiero poczuł się sprawiedliwym wójtem i wychodzi znowu i bada gnojowiska, czy wszystko jest w porządku, i mówi: „Kiedyście mnie nie wybrali wyborcą, to teraz będziecie za to karani!“ Dalejże więc na nich, pospisywał, podał do Starostwa, a tam

ukarano wszystkich prawie gospodarzy i to takich, co nie na wójta głosowali.

I to też charakterystyczne, że kiedy przyjechał fizyk, ja mu przedstawiam: „Panie fizyku, u tego gospodarza tak źle jest jak u tamtego, ale fizyk na to nie zwracał uwagi, bo ten gospodarz głosował na wójta.

A dalej? Przyjeżdża na prawyборы pan komisarz — nie wszystkie zegarki naturalnie może idą według średnioeuropejskiego czasu — pan komisarz naznaczone miał prawyборы u wójta na godzinę 10., ale przyjechał o pół do 10. i powiada: „Na moim zegarku dziesiąta“. Jest w sali 6 wyborców i to przeważnie tych, których wójt zwołał, ażeby go wybrali, ale prawyборы się rozpoczynają. Naturalnie inni wyborcy przyszli za późno, bo o 10. było zapowiedziane, lecz prawyборы już skończone. A jak pan komisarz każe wybierać wyborców? Ot powiada: „No, panowie wyborcy, macie przecie zaufanie do wójta, do księdza, do nauczyciela — ich wybierajcie!“ i nawet jeśli ich niema, to posłać każe po nich, ale tylko wtedy, gdy wie, że ten nauczyciel i ten ksiądz będą na tego wyborcę głosować, którego sobie Rząd życzył. Bo to już komisarz przyjeżdża ze wskazówkami na wybory, że mają wychodzić wyborcami tacy a tacy, a gdy kto nie głosuje podług tego, to już tam wie o tem, zanotuje sobie i w sprawach różnych administracyjnych potem mają na niego baczne oko. Albo też zeszłego roku słyszałem, jak komisarz przy wyborach powiedział: „Wyborcą może być tylko ten, kto skończył lat 30“. A to przecież tylko kandydat na posła musi mieć 30 lat, a wyborcą jest każdy, kto skończył 24 lat i opłaca podatki.

Lecz komisarz tę rzecz przedstawił inaczej i nie jeden myślał, że to i prawda, i nie głosuje na swego wyborcę. Dalej widziałem taki przykład, że wójt wszystkich takich, o których wiedział, że nie będą na niego głosować jako na wyborcę, zupełnie nie umieścił na liście. Ja wniosłem reklamacyę, potem przychodzi do głosowania, a owych pominiętych niema na liście. Przedstawiam to komisarzowi, a on: „Był czas do reklamacyi.“ Ja powiadam: „A był i ja reklamowałem!“ Gdyby to się stało z drugiej strony, to z pewnością wybory by unieważniono. To jest tylko mała część faktów. Takich rzeczy aniby — jak to mówią — ani na wołowej skórze nie spisał.

Chyba chcecie, panowie, zatrzymać starą szmerlingowską zasadę jawności i wszystkiego zła, które jej towarzyszy, tj. korupcyę, przekupstwa i prześladowania różnego rodzaju? Jeżeli tak, to my i cały lud

osądzimy, że dla pewnej tylko części potrzebnem i koniecznem jest w ten sposób przeprowadzać wybory.

Przystępuję teraz do trzeciego punktu mojego wniosku, tj. do rozszerzenia prawa wyborczego. W tym względzie nie będę się silił na argumenta, albowiem są one tesame, które spowodowały Rząd do przyznania powszechnego prawa głosowania w V. kurji wyborów rajchsratowych. Broń Boże jednak, bym miał na myśli utworzenie przy wyborach do sejmu V. kurji i to kurji z potworną mieszaniną bezpośredniego głosowania w okręgach lwowskim i krakowskim, a pośrednich w 13 innych okręgach!

Lecz mam na myśli to, aby prawo wyborcze przyznano wszystkim tym obywatelom, którzy je obecnie w V. kurji posiadają, i to aby im je przyznano w kurjach istniejących stosownie do miejsca zamieszkania. A zatem zamieszkali w gminach wiejskich, okręgach mniejszej własności, mieliby prawo głosowania w kurji mniejszej własności, zamieszkali w okręgach miast mieliby prawo głosowania tamże, a zamieszkali na obszarach dworskich otrzymaliby prawo głosowania w okręgach większej własności — a zatem wszyscy ci, co mieszkają na obszarze dworskim, jak rządcy, lokaje, fornale itd. głosowaliby z większą własnością. To będzie jedność, miłość, jak razem do głosowania na jednym wozie jadą! (Wesołość).

Na tem wyłuszczeniu poprzestaję. Sprawa jest w każdym razie ważną, bo według naszego najgłębszego przekonania łączy się ściśle z powołanym i prawidłowym całego społeczeństwa naszego postępem. Przyrost kilku kroci wyborców mogących wywierać wpływ na sprawy publiczne kraju nie jest i nie może być rzeczą obojętną.

Dla dojrzałego rozbioru tej sprawy i zastanowienia się nad nią proponuję, aby Wys. Izba mój wniosek odesłać raczyła do komisji, wybrać się mającej dla reformy wyborczej z 15 członków i ażeby do tej komisji stosownie do klubów powołano posłów. (Brawa i oklaski ze strony posłów włościan).

Marszałek. P. Wójcik stawia wniosek formalny odesłania jego wniosku do komisji osobnej, wybrać się mającej dla reformy wyborczej, a złożonej z 15 członków. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym?

P. Cielecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Cielecki ma głos w sprawie formalnej.

P. Cielecki. Wobec tego, że wybory do Rady państwa są już rozpisane, więc wniosek p. Wójcika żadnego wpływu na

nie mieć nie może. Tego rodzaju wnioski bywały zresztą zawsze odsyłane do komisji administracyjnej, a więc wnosząc odesłanie także tego wniosku do komisji administracyjnej.

P. Wójcik. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wójcik pod względem formalnym.

P. Wójcik. Ja proszę Wysoką Izbę, aby tak ważnej sprawy nie odsyłać do komisji administracyjnej i obstaję przy swej prośbie, aby osobną komisję dla tej sprawy wybrać.

Zresztą nigdzie się to nie praktykuje, aby komisya administracyjna miała stanowić o reformie wyborczej, a ona ma i tak wiele innych ważnych spraw do załatwienia.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski pod względem formalnym.

P. Dr. Okuniewski. Poperaju wnesenje p. Wójcika, a motywa, kotri i mene skłonyły do toho, sut' ślidujucci.

Komisja administracyjna dała do teper dowaz, jak szablonowo sprawu traktuje jak zwistnyj referent jiji ne znaje czy ne chce znaty faktycznych widnosyn naszoho seła jak fałszywi motywa niu protiwo bezposerednosty hołosowania nowodyt.

Na mene motywy toho pana referenta robyły wsehda take wraźenje, jak pyśma i promowy berlińskoho profesora Wagnera koly Bismark wydumaw sobi jaku brutalnu dumku, na zhnoblenie woli narodu, tohda pan Wagner mu naukowyj frakszyw, wydumaw mu motywy nauki. Nasz referent spraw komisji administracyjnoj postupaje taksamo; dla retrogradnych idej panujucczoi teper wertry wydumaje nibyto naukwowi motywa, w dijstnosty nadużywaje nauki i dla toho nemaju do neho dowirja. Takoż zi wzhladu na waźnist toj sprawu dumaju, szczo by wybraty do sei sprawu komisju osibnu tak, jak to p. Wójcik wnosył.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Dworski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Dworski ma głos pod względem formalnym.

P. Dr. Dworski. W imieniu stronnictwa, które mam zaszczyt reprezentować, oświadczam, że będziemy głosować za wnioskiem wnioskodawcy. (Brawo z ław posłów ludowych). Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju wnioski bywały do innych komisji odsyłane, ale nie zawsze do komisji administracyjnej, lecz już to do niej, już to do prawniczej. Mając jednak ważność tego wniosku na uwadze, mając na uwadze, że komisya administracyjna ma inne rozliczne sprawy do załatwienia, sądzę, że przy tak ważnej sprawie sprawie-

dliwą jest rzeczą odesłać wniosek ten do komisji, osobno wybrać się mającej. (Bra-
wa na lewicy).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głó-
su? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roz-
prawa zaknięta. Przystępujemy do głoso-
wania. P. Wójcik wnosi, by jego wniosek
odesłano do osobnej komisji z 15 członków
wybrać się mającej. P. Cielecki zaś stawia
wniosek odesłania wniosku p. Wójcika
do komisji administracyjnej. Ponieważ
wniosek p. Cieleckiego jest poprawką do
wniosku Wójcika, przeto poddam pod głó-
sowanie najpierw wniosek p. Cieleckiego,
a dopiero, jeśli on upadnie, wniosek p.
Wójcika. Kto przyjmuje wniosek p. Cie-
leckiego, zechce powstać. Proszę pp. sekre-
tarzy o obliczenie głosów. (Po obliczeniu).
Proszę o kontrapróbę. Kto jest przeciw
wnioskowi p. Cieleckiego, zechce
powstać. (Większość). Wniosek p. Cielec-
kiego upadł 42 głosami przeciw 41. Podam
teraz pod głosowanie wniosek formalny p.
Wójcika. Kto jest za tym wnioskiem, ze-
chce powstać. (Większość). Wniosek p.
Wójcika jest przyjęty. Z kolei następuje:

5. Pierwsze czytanie wniosku p.
Styła o zniesienie instytucji rewizorów
bydła. (Al. 75.).

Do uzasadnienia swego wniosku głó-
sma p. Styła.

P. Styła. Wysoki Sejmie! W motywo-
waniu mego wniosku nie będę się szeroko
rozwiódł, bom go nie na to postawił,
abym zabierał czas Wysokiej Izbie, lecz
aby uzasadnić, że taka ustawa, jak obecnie
o ewidencji bydła w pasie pogranicznym,
jest niezem innym, jak dokuczaniem lu-
dowi. Instytucja rewizorów bydła wlewa
do ludu to przekonanie, że panowie, którzy
tę instytucję uchwalali i w życie wpro-
dzili, są jego nieprzyjaciółmi.

Inaczej tego sobie wytłumaczyć nie
umiem w obec dzisiejszej nędzy, jaka się
w Galicyi wśród ludu zagnieździła. Jeżeli
jeszcze nadal, Panowie, będziecie utrudniać
sprzedaż przychowku, to biedny chłop
zwątpi do reszty w sprawiedliwość i w roz-
paczę rozmyśla już dziś, czy ma walczyć
z temi uciążliwościami, czy wyemigrować
za granicę, sam niewiedząc dokąd i poco.

Gdy z wielkim mozołem wychował
bydło, ażeby mógł podatek zapłacić i chce
je wyprowadzić na targ, to tyle musi się
nachodzić za dokumentami, i tyle czasu
stracić, aby dostać pozwolenie na sprze-
daż bydłęcia, że zlorzeczy tym, którzy tę
instytucję wymyślili i uchwalili.

Cierpliwość jego wyczerpuje się do
ostatka, gdy uszedłszy kilka lub kilkanaście
kilometrów na próżno, nie zastaje rewizora

w domu; wtedy go złość porывa i w każ-
dym, który tę ustawę wymyślił, widzi nie-
przyjaciela.

Jest to uciążliwa ustawa, a jest takich
ustaw w naszym kraju nie mało. One są
przyczyną ruchu ludowego, one pchają lud
wiejski w paszczę socjalizmu, a kto chce
się o tem przekonać, niech idzie między
lud, niech pomówi z nim o akuszerkach
okręgowych, o buhajach licencyonowanych,
o rewizorach w pasie pogranicznym i wielu
innych tego kraju ustawach i niech zbada
jak boleśnie skutki tego przymusu oddzia-
ływają na lud, a nie będzie zwałł winy
ruchu ludowego na nikogo; bo przekona
się naocznie, że nie kto inny podburza lud
przeciw szlachcie, jak tylko ustawy do-
kuczliwe ludowi.

Gdyby tych dokuczliwych ustaw nie
było, to agitator mógłby sobie płuca wy-
gadać, a nic by nie zrobił. Socjalizm się
szerzy, trzeba więc usunąć przynajmniej
jednego agitatora, a tym jest instytucja
rewizorów bydła, bardzo uciążliwa i nie-
odpowiednia, a niedająca żadnej gwarancyi
co do jej wykonania; gdyż prowadzenie
katastru bydła poleca rząd ludziom, którzy
nie dają gwarancyi. A przecież byłoby le-
piej i korzystniej, gdyby obowiązek ten
powierzono wójtom, lub zaprzysiężonym
oglądaczom; gdyż ci mogą własnym ma-
jątkiem gwarantować. A jeżeli Panowie
przywiązujecie tak wielką wagę i donio-
słość, do tego, to czuwanie nad tem, nale-
żałoby poruczyć żandarmom, co byłoby
dla rządu łatwiejsze, a dla ludu byłoby
ulgą.

Zresztą instytucja rewizorów bydła
nie jest takiej doniosłości, ażeby narażać
lud na przykrości, któreby usunąć łatwo
można.

Proszę więc Panów, ażebyście raczyli
usunąć tego burzyciela porządku społecz-
nego i to będzie jedna korzyść, że będzie
o jednego agitatora mniej. Drugą korzyścią
będzie fundusz, zaoszczędzony przez znie-
sienie tej instytucji, na którą rząd łoży
wielkie sumy i przeciwko sobie jątrzy lud,
bo każdy chłop, nawet najgłupszy, taką
instytucję uważa za coś niepotrzebnego.

Rewizor nie jest ani znawcą chorób
zaraźliwych, ani żadnym środkiem nie
przyczynia się do rozwoju chowu bydła,
lecz jest niepotrzebnym ciężarem dla ludu,
za jego krwawy grosz jest utrzymywany,
a jego czynność, jak n. p. przejażdżki, są
prostą rozrywką, służącą do wymówki, gdy
się panu takiemu zarzuca bezczynność.

Fundusz zaoszczędzony przez zniesienie
rewizorów bydła, możnaby na coś poży-
teczniejszego obrócić. Pewną część można-

by przyznać dla wójtów, dla oglądaczy za ich czynności, a za resztę możnaby urządzić w powiatach w porze zimowej nauki weterynaryjne, aby mieć ludzi, którzyby znali choroby i skutki chorób bydłęcych, a wtedy nie potrzebaby było tylu oglądaczy, ani rewizorów.

Proszę więc Wysokiej Izby, aby raczyła poprzeć mój wniosek i usunąć agitatora, którego nie potrzeba się już obawiać przy wyborach, bo on nie jednego z Panów ma na myśli ze Sejmu i z Rady państwa wypłoszyć.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji administracyjnej. (Brawa).

Marszałek. P. Styła wnosi odesłanie jego wniosku do komisji administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem formalnym p. Styły, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następowałby punkt 6-ty:

Pierwsze czytanie wniosku p. Krempy o przyspieszenie przymusowej asekuracji od ognia. Ponieważ p. Krempa znajduje się na urlopie, punkt ten odpada, natomiast następuje:

7. Pierwsze czytanie wniosku p. Okuniewskiego o zaprowadzenie powszechnego bezpośredniego głosowania przy wyborach do Sejmu (Al. 76.).

Do uzasadnienia swego wniosku ma głos p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Moje wnesenie zmirjaje do toho samoho szczo i wnesenie p. Wójcika i dlatoho ne potrebuju siadowho nad tymże rozwodyty. Kilka uwah odnak pozwolte Panowe i meni zrobyty.

Mowyo siadut mnoho o nezrilosty selan, o sposibnosty ich do bezposerednosty hołosowania, a tak samo do rozszyrenia prawa hołosowania; z ust moich protywnie świadoctwo bułoby może ne całkom wirodostojne, tomu poklyczu siad na świadoctwo Wasze, Waszoi „Macierzy polskiej“ wydawnictwa ludowego.

Pid rukoju jest u mene sprawozdanie wydane Zariadom toi Macierzy, a w nim stoit:

(czyta): Radzie wykonawczej „Macierzy“ przybywa obecnie jeszcze jeden obowiazek, który w czasie powstania i w pierwszych latach istnienia tej instytucji nie był zapewne tak pilny i konieczny, jak dzisiaj.

Jest obowiazek liczenia się z politycznym chłopem, z publiczną, obywatelską, stroną życia naszego ludu i z tem, co za

tem idzie - z walką o budzące się dusze. Sielankowy okres w piśmiennictwie ludowym minął, i dobrze, że minął; owa „li-renkowa“ literatura, zawsze sztuczna i fałszywa, a już chyba na ironię zakrawająca w obec warstwy narodu, najbardziej skazanej na cierpką prawdę życia, nawet sentymentalnym umysłem wydać się dziś musi jałową fikcją.

Ciekawość ludu nie jest już tylko ciekawością bajki — jest to już ciekawość szerokiego świata, współczesnego faktu, aktualności życia.

Widzimy też, że najruchliwsze i najzdolniejsze pióra, które się poświęcały literaturze ludowej, rzuciły się na pole ludowego dziennikarstwa — a że nie bez skutku, tego mamy i dobre i bardzo niedobre przykłady“.

To czej autentyczne dla Was świadoctwo, świadoctwo instytucji publicznej, poklykanoi do prowiruwanja stepenia inteligencyi silskoho ludu, świadoctwo o naszym politycznym chłopie, sposobnim bute uże ne lysz do podatku i rekruta ale i do riszenia spraw jeho dotykajucznych bez wsiakoi kurateli, bez opikuństwa nepoklykanoho.

Panowe! Chotiaj se może komu ne myło, a vse hodi promowczaty poślidni podiji w parlamenti wideńskim. Szczo Wam dnewnyki stołyczni wideński zakunuly? Jakie buło zachowanie sia Koła pulskoho w Widny pry rozprawi o znenie dnewnykarskoho stempla o swobidnyj kolportaży gazet jakie zachowania sia pry debati nad tajnym hołosowaniem.

Skazano buło w odnim dnewnyku z 14. sicznia: (czyta):

„Es gibt schon seit einer hübschen Reihe von Jahren in Österreich keine rückschrittliche Regierung und keine reaktionäre Partei, die nicht gegen entsprechende politische Gegenleistung auf die zulässige und nachhaltige Unterstützung der Polen rechnen könnte“.

To skazaw perworiadnyj dnewnyk wideńskij o narodi, kotryj szczo do nedawna maw pretensyi do imeny naroda najbilsze swobodolubnoho, kotroho idejamy poety nimiecki pered 30 i 40 rokamy ducha swobody swoho naroda pidnymały stychy na cześć Waszych heroi pysały, a hdeż teper to wsio siad podiło?

Nema dosyt retrogradnoi dumki kotroi oboroniamy polaky by ne stały. Czy ne sorom Wam? Może czej pora plamu, tu chotj w czas zaterty!

Panowe, Wy zastupnyki konserwaty-zmu budete czej i przykłonnykamy legalizmu a koły legalnyj parlament konstytu-

cyjnej u Widny hde wsi narody Austrii swoich zastupnykiw majut, skazaw a Cisar potwerdyw szczo koždyj 24-litnyj hromadianyn maje prawo sam o politycznim prawi swoim hołosujucy tajno, riszaty ta oczywydno Wy konserwatysty — Wy dity formalnoi legalnoi prawdy musyte pered tow prawdow ustupyty a zarazom przyznaty szczo koły Wy w swoim polskim koli tajnoho hołosowania ne chotyły to wy sia pomyłyły. A to szczo u Widny wsim narodom dano to wy łysz syłoju możete nam widmawlaty, a wsia prawda po steroni naszj a ne po Waszj stoit. Wy to szczo sia stało po zakonom majete w welykim poważaniu i na odwrot tam de wy sia pomylili, de protyw waszjoj woli uchwaleno szczoś w parlamenti i w wyższoj Pałati i sankeyonowano

Pryhadajte sobi zachowanie Wasze pry perewedeniu tajnoho hołosowania. Tilko prypradkowij neprysytynosti biliszty koła polskoho zawdiaczyty majemo my wsi narody Austrii szczo toj zakon uchwaleno. Jest to *memento* dla Was szczo by z tow sprawow buty ostorożnymy.

Wy reprezentujete tu biliszty w Sojmi możete nas perehołosowaty, ale treba Wam pry tim pamiataty szczo perehołosowujucy nas wystupajete Wy oboronci legalizmu ne łysz proti woli narodu ale proti woli ciłoho parlamentu i sankcii Cisarskoj!

Jakym ne buw Rusynom ale Polakom zakłynawbym Was może tak, jak p. Szczepanowski szczo byśte widmowoju najspawedywiszczych żadob narodu ne dawaly pcwodu i przyczyny do rozirwania Waszoho „Koła polskoho“, abo wzywawbym jak graf Dzieduszycki w swoj besidi o okružnych hromadach: „Panowe daj Boże szczo bym buw fałszywym prorokom ale jak ne uchwałyte toho zakona to pryjde chwyla, koły budete prynewołeni uchwałyty szczoś bilsze jak ti smyrni wnesenia, bo hromy i błyskawyci budut byty, koły w słusznyj czas ne załahodyte sprawy i tohdy poznaste szczo znaczyt wola narodu“.

Panowe z moho stanowyska posolskoho ja do was widozwu sia słowamy Inama Sternegga wyskazanymy w Pałati Paniw z nahody reformy wyborczoi do parlamentu:

„Es ist Sache der praktischen Staatskunst, es wird immer als ein Axiom wahrer Staatsweisheit gelten können, dass sie die Mehrung der Kraft des Staates nich in der Uniformirung, in der Unterdrückung der geistigen Individualität der verschiedenen Bevölkerungskreise, sondern in der möglichen Ausbildung ihrer speci-

fischen Fähigkeiten, Kräfte und Bedürfnisse erblickt, und das sie jeder Art von idealem Streben, wenn auch seine nächsten Ziele noch so verschieden sein mögen, wohlwollend gegenübersteht, so lange sie hoffen kann, dass sie in ihrem letzten Ziele der Wohlfahrt des Ganzen, zusammentreffen.

Sache der praktischen Staatskunst aber ist es dafür zu sorgen, dass sie diese vielgestaltige Volkskraft selbst disciplinire, damit die unvermeidlichen Interessengegensätze und Rivalitäten nicht zu nonsten Conflicten des öffentlichen Lebens werden, sondern immer einen geordneten Ausdruck und eine legitime Vertretung finden, dass diese Volkskraft sich selbst disciplinire“, a szczo by wsiake opikuństwo doteperiszne znykło.

Motywa, kotrymy rukowydała sia dotepor komisja administracyjna a za new i biliszty sojmowa widkydujucza wnesenia Romańczuka, Teliszewskoho i druhych buły ślidujuczi. Narid nasz jeszcze ne dozriw do prawa bezposerednoho hołosowania na posła, bo powity nasi silski za rozlehlilude ne możut osoblywo znaty kandydata za to znajut ony t. j. prawyborci swoich 5. 6. wyborciw, kotrim powiriajut swoju dolu, tiji znajut i pamiatajut szczo ony sut łysz mandataramy swoich mandantiw i t. d. Czybaż to prawda? kotryj chłop wybircia przyjszowszy do mistoczka a stritywszy sia tam z hurmoju żydiw sztowchajuczych jeha, wydyrajuczych mu kartu legitymacyjnu widtak z p. žandarmom starostow swoim didyczom i t. d. tiamyt o tim szczo win mandatar swoich 500 prawybirci w.

Czy jest chto tut miż namy szczo tomu na serio powiryt? A precii tak skazano w referati p. Pilata. Nasz selanyn jak koždyj czuje sia w swoim seli bezpecznym i sylnym, ale przyjszowszy do mistoczka tratyt energiju i jakby grunt pid nohamy i koždyj žandarm i koždyj starosta, majuczyj włašt nad nym steroryzuje jeha jak mału dytynu. Szczoż tut howoryty o jakim poczuti mandataru suprotiw swoho mandanta?!

Każe sia dalsze w sprawozdaniu komisiji administracyjnoj, szczo jesly sia pozwołył selanynowy bezposeredno hołosowaty na posła, to otworyt sia dwery agitacyi. Prawda, może kandydat bude musi wczastijšie stawaty pered wyborciamy i potolkowaty z nymy o projektach zakoniw, uchwałyty sia majuczych, prawda, szczo toj bezposerednyj wybircia dowidawszy sia, szczo jeha posoł skrewyw zasadom, prydre sia do toho posła i zawizwe ho do sebe, jak mih win tak hołosowaty, prawda, szczo toj

chłop bude musiw uczuty i neraz potółkowaty o szyrszych sprawach politycznych i ekonomicznych, bude siahaty za pryncypamy, jaki odyn a jaki druhyj kandydat reprezentuje, ale chibaż to neszczastie!? Taże my wsi toho bażajemo, szczob toj chłop ne iszow jak towaryna do urny wyborczoi, ale szczob znaw, o szczo to chodyt.

Pryhadajte sobi Panowe! szczo nedawno z prezydyi Ministerstwa naszoho wyszła hadka o obrazowaniu suspilnym naszoho selanyna czerez dopuszczenie jeho od riszania o publicznych sprawach. Prawda, siu hadku pidnis pan Minister pry złoszczasnim projekti o okružnych hromadach.

Ale chibaż dwi prawdy majut u Was buty?

Ukazujete czasto na Belgiu, na Francyju i Nimeczczynu, szczo i tam sut' nadużytia i szczo mymo bezposerednych i tajnych hołosowań dijut sia pidkupstwa, teryzmy. Daj Boże, szczo byśmy dijszły tam de Belgia, Szwajcarya i Nimeczczyna, szczo byśmy dijszły do toho dobrobytu i poszanowania praw, jak tam. Toj argument mene ani nikoho ne pereświdczyt.

Jak tam w Szwajcaryi abo Nimeczczyni pryjde deń wyborczyj, ne kowbasa z odnoj a żandarm z druhoj storony, ale jak na welykdeń, w najbilsze świato wsio w uroczystych światocznych odniach z najbilszym supokojem spiszyt do urny wyborczoi, pry kotrij ne kryczyt komisar, ne teryzjuje żandarm, ne szturkaje żyd, ale sydyt komisja z riwnych jemu wspiwobywateliw z supokojem jak w cerkwi, widajut swoi hołosy — wykonujut najwaźniejsze konstytucyjne prawo.

U nas ta chwyla, skazaw p Wójcik, to muczenyczestwo narodu. Jak pryjduť u nas wybory, treba chyba herojstwa, szczo by ustojatyś pry swoim, pry swoj woli, woli konstytucijnij. Toż ne dywno, szczo baczymo ze statystyki, szczo z každy rok mensze i mensze czysło prawyborciw zholozuje sia do hołosowania, bo koły ony znajut, szczo wsi ich porywy na niszczo sia ne zdadut, szczo jak stanut ich chłopsku wolu cidyty czerez dwa syta, to wyjde pańska, żydiwska, starostyńska, ale łyż ne ich wola, to po szczoż rwaty sia, po szczoż narażuwaty sia na nebezpečestwa.

Zastanowim sia nad technycznoju storonoju poserednych wyboriw. Piata kurya stworyła w tym wzhladi czystyj chaos. Zważmo prymirom, szczo zi Lwowom hołosuje do 5 kuryi bezposeredno i Szczyreć. Peremyśl, Stanisławiw, a w nych prezydenty sudiw okružnych, starosty, adwokaty,

natari, słowom wsia inteligencja tych welykich mist hołosujet poseredno. Zwidkiż chłop z Szczyrcia maje wybraty posła bezposeredno? Czyż to ne ironia?

A potim zwaźte take czysło wybirciw w Stanisławowi, Tarnopoły, Kołomyi: po 70 i kilka wyborciw majut tam prawyborci wybraty. Chto tam sia wyznaje, szczo za chaos, kilka czasu na to treba? A wsio to załężyt wid bezposerednosti abo poserednosti wyboriw do Sojmu.

Szczoby Panom predstawyty, jak ta sprawa wże po ynszych krajach uproszczena, to nawedu tu prymirom, szczo w zakoni o bezposerednom hołosowaniu, uchwałonym dla Nyższoj Austrii je skazane, szczo wybory widbuwajut' sia bezposeredno w každy hromadi wprost na posła, koły łyż w nij żywe 250 dusz, w projekti prawytelstwenim do Sojmu Nyższoj Austrii buło skazano 300 dusz. Ta Sojm riszyw za zhođoju nakonecznoju prawytelstwa, szczo mišcem wyborczym jest uže ta hromada, hde żywe załedwo 250 dusz.

Hdeż my stoimo?!

Komisja wyborcza w hromadi składaje sia z 2 człeniw z rameny zwernchnosti hromadzkoj a 2 z rameny komisaria. Komisar toj ne musyt buty uriadnykom prawytelstwenym, jestto uriad honorowyj (Ehrenamt) každyho horožanyna i tii 4 człeny wybyrajut piateho i stanowlat komisyu, pered kotroju selanyn wid daje hołos. Akta sia pečatajut i komisar wyborczyj widsyła je do starostwa. Wydyte jake to wsio proste suprotyw nowych prawyboriw.

Zwertaju szczo na odno uwahu, tj. na art. 2. ustawy z weseńnia 1866 hođa. Tam je skazane (czyta): „W ciagu bieżącego pierwszego peryodu Sejmu krajowego, jakoteż w ciagu następných po tymże pierwszym peryodzie sześciu sesji sejmowych, potrzebna jest do powzięcia uchwał dotyczących zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej, obecność więcej niż połowy całej liczby członków Sejmu, a zmiany te mogą być uchwalone bezwzględna większością głosów.“

Se je poślidna sesja, koły możete toj zakon uchwałyty prostoju bilszostiju hołosiw, bo po sij semoj sesji obowiazuje wże druhyj ustup toho zakona ostrijszyj, kotryj każe (czyta): „Po upływie tych sześciu sesji sejmowych, zmiany wspomniane uchwalone być mogą tylko w obecności przynajmniej trzech czwartych całej liczby członków Sejmu i za przyzwoleniem przynajmniej dwóch trzecich członków obecnych.“ (mówi): Jesły my ne prystupymo do uchwałenia toho wnesenia teper w VII. periodi sojmowim, to znaczyt', Wy bilszist

sojmowa ne choczete w zahali zminy ordynacyi wyborczoi, bo kolyż zbere sia $\frac{3}{4}$ sojmu ochotnych do riszenia sei sprawy, a z toho $\frac{2}{3}$ usłuchaje hołosiw naroda i uchwałyt bezposerednist' wyboriw. Se je pošlydnj otże period sojmowyj, pošlidna chwyła hde nasze wnesenie perejty może. Widtak wsiaka lėhkoduszna, a ne sowisna opozycya najmzenszoi grupy pošliw unemożlywyw uchwałenie zakona; poruczaju otże moje wnesenie łaskawoj uwazi Paniw.

Kinczu i proszu moje wnesenie widosłaty do toj samej komisji, do kotroište prydiłyły wnesenie p. Wójcika. (Brawa — okłaski).

Marszałek Czy żada w tej sprawie kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Okuniewskiego, aby odesłać ten wniosek do komisji dla reformy wyborczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 8.:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości b. obwodu Przemyskiego.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Przemyskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 22. grudnia 1896 odbył się w Przemysłu uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Przemyskiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania przy tym wyborze 161, głosowało zaś bądź osobiście, bądź przez pełnomocników 82 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

1. Głos oddany imieniem masy spadkowej ks. Władysława Czartoryskiego przez ks. Jerzego Czartoryskiego, na Dr. Władysława Czajkowskiego, (poz. 20 wyk. głos.), albowiem masa spadkowa oznacza niewiadomych spadkobierców, a w aktach brak na to dowodu, czy ks. Jerzy Czartoryski, głosując bez pełnomocnictwa, miał prawo zastępowania pomienioną masę spadkową.

2. Głos oddany imieniem Franciszka i Marty Fangorów przez pełnomocnika Władysława Bogdańskiego na Dr. Włady-

śława Czajkowskiego (poz. 40 wyk. głos.), albowiem głosujący nie będąc samoistnym wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł, a nadto głosował już raz pod poz. 9, jako współwłaściciel Zabłotca i pełnomocnik Józefy Komarnickiej.

3. Głos oddany imieniem Jana Holderbauma i innych współwłaścicieli Nowosiółek przez pełnomocnika Henryka Keipera na Dr. Władysława Czajkowskiego (poz. 55 wyk. głos.), albowiem głosujący nie będąc wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł.

4. Głos oddany imieniem Maryi Łempickiej przez pełnomocnika Adama Terleckiego na Dr. Władysława Czajkowskiego (poz. 77 wyk. głos.), albowiem głosujący będąc małoletnim, nie mógł być pełnomocnikiem.

5. Głos oddany imieniem Hieronima ks. Lubomirskiego przez pełnomocnika Józefa Jaruzelskiego na Dr. Władysława Czajkowskiego (poz. 83 wyk. głos.), albowiem głosujący nie będąc samoistnym wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł, a nadto głosował już raz pod poz. 61 jako współwłaściciel Babic, a zarazem jako pełnomocnik swej żony.

6. Głos oddany imieniem Józefa Łuckiego przez pełnomocnika Edwarda Woźniakowskiego na Dr. Władysława Czajkowskiego (poz. 86 wyk. głos.), z powodów ad 5 podanych.

7. Głos oddany imieniem Aleksandra Rakowskiego przez pełnomocnika Franciszka Prokopowicza na Dr. Władysława Czajkowskiego (poz. 120 wyk. głos.), z powodów ad 5. podanych.

8. Głos oddany imieniem Jonasza Rosenzweiga i Karola Lissa przez Maurycego Schwarza na Dr. Władysława Czajkowskiego (poz. 123 wyk. głos.), albowiem głosujący nie będąc samoistnym wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł, a nadto głosował już raz pod poz. 131 jako współwłaściciel a zarazem pełnomocnik innych współwłaścicieli Nakła.

9. Głos oddany przez małoletniego właściciela Ożańska Adama Terleckiego na Dr. Władysława Czajkowskiego (poz. 144 wyk. głos.), albowiem po myśli art 1. noweli do ord. wyb. sejm. z dnia 30. września 1866, za posiadaczy dóbr tabularnych, nie posiadających własnowolności, mogą prawo wybierania posła wykonywać tylko ich prawni zastępcy, lub mianowani przez tychże pełnomocnicy.

10. Głos oddany imieniem Wandy ze Smarzewskich Youngowej przez pełnomocnika Włodzimierza Youngę na Dr. Włady-

sława Czajkowskiego (poz. 152 wyk. głos.), z powodów ad 5 podanych.

11. Głos oddany imieniem masy spadkowej Władysława de Lenie Youngi przez pełnomocnika Włodzimierza Youngę na Dr. Władysława Czajkowskiego (poz. 153 wyk. głos.), albowiem masa spadkowa oznacza niewiadomych spadkobierców, a w aktach brak na to dowodu, że podpisana na pełnomocnictwie jako dożywotniczka Wanda Youngowa reprezentuje pomienioną masę spadkową, wreszcie w pełnomocnictwie nie wyrażono wcale, iż głosujący Włodzimierz Younga ustanowiony został pełnomocnikiem.

Po odrzuceniu tych 11 nieważnych głosów pozostaje ważnych głosów 71, absolutna większość wynosi 36.

Dr. Władysław Czajkowski, otrzymawszy wszystkie 71 głosów, wybrany został jednogłośnie posłem.

Gdy zresztą akta wyborcze świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Dr. Władysława Czajkowskiego na posła z kuryi większych posiadłości byłego obwodu Przemyskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Tarnopolskiego

P. Zajączkowski. Proszu o hołos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej udzielam głosu p. Zajączkowskiemu.

P. Zajączkowski. Piśla poriadku dnewno następuje teper weryfikacya kilkoich wyboriw.

Otże pozwolu sobi, zany prystupny do toho punktu, postawyty wnesenie: (czyta): „szczoby w sprawach weryfikacyi sich wyboriw, szczo do kotrych wpłynuly protesty, zariadzono rozdilenie meży wsich posliw, drukowanych abo litografowanych sprawozdań Wydiłu krajewoho“ — a poneże do nynisznych weryfikacyi poslowe ne distaly toho sprawozdania ani drukowanoho ani litografowanoho, wnoszu szczo by Wysoki Sojm uchwałył „usunene weryfikacyi sich wyboriw z poriadku dnewnoho, aż do toho czasu, koły distanemo drukowane abo litografowane sprawozdania Wydiłu krajewoho“.

Dla umotywowania toho wnesenia pozwolu sobi przyhadaty, szczo dla ruskich

posliw sprawa weryfikacyi wyboriw je duże ważna. — Imenno widklykujy sia na zajawlenie, kotre ruski poslowe złożyły perszoho dnia toricznoho zasidania ustamy towarysza Barwińskoho. Skazaw win tohdy, szczo ruski poslowe ne mohut obmynuty nahody, szczo by ne wyskazaty hłuboko widczuwanoho żalu, z pryčyny neprychylnoho stanovyszcza proti ruskoj narodnosty pry ostatnych wyborach sojmowych tak centralnoho komitetu, jako wyrazu bilszosty sojmowej jak i ne korektnoho i nelegalnoho postupowania włast derżawnych w mnohich powitach nawit pry kandydatach narodno-ruskych — czym pokrywdżeno prawa narodu ruskoho.

Otże so wzhladu na to, szczo ruskim poslom musyt zależaty na tym, szczo by sprawa weryfikacyi wyboriw buła osnowno traktowana i czerez kaźdoho posła wystudyowana, dalsze so wzhladu na to, szczo czulyśmy o hałyckich wyborach tak tu jak i w Widni duże mnoho, tak szczo hałycki wybori nejak w prypowidku wijszły — dlatoho należałoby weryfikacyu osnownijszszie sia zaniaty, a to je nemożlywe pry sposobnosty jak p. sprawozdatel widczytuje sprawozdanie, tak szczo włastywo na naszich ławkach ne czuje sia, szczo je nariczy. Sprawa wymahaje, szczo by koźdyj posol mich ocinity, czy wybory widbuły sia lehalno, czy nie. Otże proszu o pryntiatie moho wnesenia.

Marszałek. Wniosek p. Zajączkowskiego zdąża do tego, aby usunąć z dzisiejszego porządku dziennego punkty 9, 10 i 11, aż do czasu kiedy będą ewentualnie rozdane drukowane lub litografowane sprawozdania Wydziału krajowego. Zanim nad tą częścią wniosku otworzę dyskusję pozwolę sobie zaznaczyć, że co do pierwszych dwóch wyborów to stała weryfikacya ich na porządku dziennym już przed trzema tygodniami, jednak na życzenie, zdaje mnie się p. Okuniewskiego została odroczoną na następne t. j. dzisiejsze posiedzenie. Tylko weryfikacya trzeciego wyboru t. j. z powiatu kałuskiego jest dziś po raz pierwszy na porządku dziennym.

Tych kilka słów chciałem dodać zanim otworzę dyskusję nad wnioskiem formalnym p. Zajączkowskiego. Dyskusya nad wnioskiem p. Zajączkowskiego otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wereszczyński. Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński.** Wniosek p. Zajączkowskiego składa się z dwóch części. W jednej chodzi o odroczenie trzech pun-

któw porządku dziennego — w drugiej o odstąpienie od dotychczasowego sposobu referowania t. j. aby sprawozdania Wydziału krajowego co do weryfikacji wyborów były na przyszłość w druku lub litografii przedkładane posłom. Co się tyczy pierwszej części wniosku t. j. odroczenia — to decyzyję pozostawiam Wys. Izbie, czy należy dziś odroczyć sprawę tych dwóch wyborów, — które już były na porządku dziennym, kiedy Wys. Izba po raz pierwszy się zebrała z powodu że jeden poseł lub większa albo mniejsza grupa posłów nie miała czasu zająć się odnośnymi sprawozdaniami.

Pozwolę sobie tylko zauważyć co do drugiego żądania p. Zajączkowskiego, iż nie podzielałam jego zdania, iżby dotychczasowy sposób załatwiania referatów przez odczytywanie referatu Wydziału krajowego, który przedtem był wyłożony przez dłuższy czas w biurze marszałkowskiem, był niewystarczający.

Od szeregu lat dziś po raz pierwszy podobne żądanie zostało przedstawione, chociaż już niejednokrotnie mieliśmy bardzo obszerne sprawozdania co do wyborów, które wydawały się większej lub mniejszej liczbie posłów wątpliwymi, a jednak Wys. Izba nigdy nie uważała za konieczne drukowanie sprawozdania — bo już z natury rzeczy sprawozdania te mają cechę referatu zwykłego, a nie sprawozdania w ścisłym tego słowa znaczeniu, lub też przedłożenia Wydziału krajowego, które musi być drukowane.

Sądzę, że powinno to wystarczyć co dotychczas wystarczało t. j. sprawozdanie litografowane wyłożone w biurze marszałkowskiem.

Oczywiście nie wdaję się w ocenienie tego, czy ma być wyłożone przez dłuższy czy krótszy czas, oznaczenie tego czasu pozostawiam Wysokiej Izbie

Marszałek. Czy żąda w tej sprawie kto głosu?

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Choczu skonstatowały szczo p. referent sia pomyływ. Czlen Widiłu krajewoho skazaw szczo wnesenia takoho jak wnesenie p. Zajączkowskiego ne buło. Otóż zdaje sia meni, szczo to je nezhidne z faktycznym stanom riczej, bo w §. 11. regulaminu je wydrukowane (czyta):

1. „Na przyszłość przy ogłaszaniu porządku dziennego, wrazie zapowiedzenia weryfikacji wyborów poselskich, poda się dokładnie“ które wybory mają być sprawozdanymi.

2. To samo nastąpi także w razie protestu przeciw wyborom poselskim, z zachowaniem w jednym i drugim wypadku sprawozdania pisemnego Wydziału krajowego bez drukowania tegoż“.

Se znaczyt jako raz postanowłene buło wnesenie 28. żowtnia 1889. czerez p. Romańczuka.

To chotiwjem stwerdżyty.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Co do głosowania to może p. Zajączkowski zgodzi się, ażeby co do drugiej części jego wniosku tj. odroczenia wyborów, głosowano za odroczeniem każdego z stojących na porządku dziennym sprawozdań z wyborów z osobna?

P. Zajączkowski. Shadzaju sia.

Marszałek. Kto więc przyjmuje wniosek na odroczenie punktu 9 porządku dziennego t. j. sprawozdanie co do wyboru posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Tarnopolskiego, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Teraz przystępujemy do głosowania nad pierwszą częścią wniosku p. Zajączkowskiego. (czyta) „by w sprawach weryfikacji wyborów w wypadkach wniesionych protestów zarządzić udzielenie wszystkim posłom drukowanego lub litografowanego sprawozdania Wydziału krajowego.“ Kto ten wniosek przyjmuje raczy rękę podnieść. (Mniejszość) Wniosek upadł.

Marszałek. Z kolei następuje punkt 9-ty „Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu tarnopolskiego.“ Sprawozdawca p. Wereszczyński, ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Dr. Wereszczyński.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Tarnopolskiego.

Wysoki Sejmie! Dnia 25 września 1895. odbył się w Tarnopolu wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Tarnopolskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 184, głosowało zaś 174. wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący nie znajduje się wcale na liście opodatkowanych gminy, z której go wyborcą obrano:

1) głos Jurka Łtockiego z Cebrowa za Juliuszem Korytowskim (poz. 23. wyk. g.)

2) głos Pawła Chromika z Draganówki za Juliuszem Korytowskim (poz. 55. w. g.)

3) głos Jana Gołdy z Hłuboczka wielkiego za Pawłem Dumką (poz. 64. w. gł.)

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą, nie mógł być ważnie obrany wyborcą:

4) głos Hnata Wiszniowskiego z Białoskórki za Juliuszem Korytowskim (p. 12. wyk. głos.)

5) głos Petra Budijka z Chodaczkowa małego za Pawłem Dumką (poz. 27 w. g.)

6) głos Stefana Styrańca z Grabowca za Pawłem Dumką (poz. 62. wyk. głos.)

7) głos Daniły Suszki z Ostrowa za Juliuszem Korytowskim (poz. 138 w. g.)

Z powodu, że głosujący nie był faktycznie obrany wyborcą, gdyż przy wyborze wyborców nie otrzymał absolutnej większości ważnie oddanych głosów:

8) głos Iwana Waranyci z Denyrowa za Pawłem Dumką (poz. 45. wyk. głos.)

9) głos Wasyla Zinkowa z Łuki większej za Pawłem Dumką (poz. 108. wyk. głos.)

10) głos Ilka Brykajły z Łuki wielkiej za Pawłem Dumką (poz. 109 wyk. głos.)

11) głos Mykity Słobodzina z Łuki wielkiej za Pawłem Dumką (poz. 110 w. g.)

12) głos Jakima Brykajły z Łuki wielkiej za Pawłem Dumką (poz. 111 w. g.)

Z powodu wadliwego przeprowadzenia wyboru na wyborcę:

13) głos Włodzimierza Ostrowskiego z Myszkwic za Juliuszem Korytowskim (poz. 124. wyk. głos.), albowiem tenże umieszczony był w spisie uprawnionych z tytułem osobistej kwalifikacji, bez oznaczenia czy i jaki podatek opłaca, co sprzeciwia się przepisom ordynacji wyborczej.

14) głos Eugeniusza Jankowskiego z Obarzaniec za Juliuszem Korytowskim (poz. 134. wyk. głos.) z powodu jak wyżej pod poz. 13. wymieniono, a nadto z powodu, iż gmina Obarzaniec na 684 ludności miała prawo do wyboru tylko jednego wyborcy, a wybrała dwóch.

Z powodu, że w poszczególnych gminach znajduje się dwóch lub więcej wyborców tego samego imienia i nazwiska, a wybór wyborców odbył się bez bliższego oznaczenia osoby wybranej:

15) głos Mikołaja Czecha z Białoskórki za Juliuszem Korytowskim (poz. 11 w. g.)

16) głos Stefana Budkowskiego za Pawłem Dumką (poz. 60. wyk. głos.)

17) głos Semki Zwarycza z Hłuboczka wielkiego za Pawłem Dumką (poz. 67. w. g.)

18) głos Dmytra Bratnego z Iwaczowa dolnego za Juliuszem Korytowskim (poz. 73. wyk. głos.)

19) głos Pawła Czornego z Kupczyńca za Pawłem Dumką (poz. 93. w. g.)

20) głos Iwana Makohona z Denysowa za Pawłem Dumką (poz. 43. wyk. głos.)

21) głos Michała Tymoczki z Małaszo-wiec za Pawłem Dumką (poz. 113. w. g.)

22) głos Chaima Wollocha z Mikuliniec za Juliuszem Korytowskim (poz. 121. w. g.)

23) głos Jana Fudali z Zabójek za Pawłem Dumką (poz. 172. wyk. głos.)

Nieważnym jest wreszcie:

24) głos Jurka Studennego z Borek wielkich za Julinszem Korytowskim (poz. 15. wyk. głos.), albowiem w gm. Borki wielkie nie Jurko Studenny, ale Jan Studenny obrany został wyborcą, a kartę legitymacyjną doręczono Jurkowi Studennemu. Nadto w gminie tej znajduje się czterech uprawnionych tego samego imienia i nazwiska (Jan Studenny).

Pozostało zatem ważnie oddanych głosów 160; absolutna większość wynosi 76 głosów. Z tych otrzymali:

Julian Korytowski . . .	88 głosów
Paweł Dumka	62 „

Wybrany został zatem posłem Juliusz Korytowski.

Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest, który Wydział krajowy udzielił Prezydium Namiestnictwa z prośbą o zarządzenie dochodzenia, czy i o ile zażuty podniesione w tym proteście są uzasadnione. Dla bliższego wyjaśnienia dodać należy, że wszystkie podpisy zamieszczone na tym proteście pochodzą z jednej ręki.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia i dokładnego zbadania aktów wyborczych, pozwala sobie Wydział krajowy przedłożyć Wys. Sejmowi w dalszym ciągu następujące sprawozdanie:

W proteście podniesiono przedewszystkiem, iż w gminach: Ładyczyn, Skomorochy, Chodaczków wielki, Biała, Czernichów, Dubowce, Worobijówka, Mszaniec, Sereżyńce, przeprowadzone zostały prawyborcy nielegalnie. Przeciw przeprowadzonym w tych gminach prawyborom wniesiono protesta do Starostwa, ale tylko z dwóch gmin protesta uwzględniono; reszta 7. protestów prócz jednego z Chodaczkowa wielkiego pozostała bez odpowiedzi.

Zarzut ten jest zupełnie bezpodstawny. Do aktów dołączono w oryginalne wniesione przez pomienione gminy protesty, a z nich okazuje się, że w każdym poszczególnym wypadku zarządziło Starostwo natychmiast dochodzenie przesłuchując protokolarnie wójtów i komisarzy wyborczych. Protesta gmin opierały się głównie na zarzutach, iż listy uprawnionych nie były wyłożone do przejrzania i że wyborcy nie byli zawiadomieni o czasie odbyć się mających prawyborów.

Zarzuty te przy dochodzeniu okazały się bezpodstawnymi i dlatego Starostwo protestów nie uwzględniło.

W gminach Podkropiwna i Dubowce, gdzie okazało się, że termin odbyć się mających prawyborów nie został należycie ogłoszony, Starostwo wyznaczyło inny termin dla przeprowadzenia prawyborów.

Wszystkie protesta zostały przez Starostwo załatwione i rezolucye stronom wydane. Zarzut zatem, jakoby 7 protestów pozostawiono bez odpowiedzi, jest bezpodstawny.

Do protestu wniesionego przeciw wyborowi Juliusza Korytowskiego dołączono oryginalne rzekomo poświadczenia i zeznania wyborców, pisane i podpisane tą samą ręką, z której protest wyszedł, o nielegalnościach zaszłych przy tym wyborze, a mianowicie Michał Guzdał i Nykoła Łeń, wyborcy z Podkropiwny użalają się, iż nie otrzymali wcale kart legitymacyjnych.

Przesłuchany co do tego zarzutu Pawło Romaniszyn, wójt z Podkropiwny, zeznał protokolarnie, że karty legitymacyjne dla powyższych dwóch wyborców wydało Starostwo 20. września 1895, a zatem na pięć dni przed oznaczonym terminem do wyboru posła. Gmina odbiera pocztę zawsze w Kozłowie, a pisarz gminy Pokropiwny Karbowski, przysłał wójtowi receptis pocztowy dopiero 24. września 1895. wieczór. Wójt nie wiedząc, że posyłka ta zawiera karty legitymacyjne, odebrał ją dopiero 27. września, dlatego wyborcy ci przybyli bez kart legitymacyjnych do Tarnopola. — Dopiero przed samem zamknięciem wyborów zgłosili się oni do urny wyborczej. Komisya wyborcza postanowiła jednogłośnie nie dopuścić ich do wyboru, gdyż kart legitymacyjnych nie mieli, a nikt z komisji, ani z obecnych na sali wyborców tożsamości osób stwierdzić nie mógł.

Wydział krajowy nie może w tym wypadku dopatrzeć się jakiegokolwiek nielegalności, zwłaszcza, że po myśli §. 41. ord. wybor. rozstrzyganie wątpliwości co do tożsamości wyborców rozstrzygać ma komisya wyborcza bez dopuszczenia rekursu. Jak dalece zaś bezstronnie postępowała komisya wyborcza świadczy najlepiej fakt, że trzech innych wyborców, zgłaszających się bez legitymacji również przed samem zamknięciem wyborów, mianowicie Iwana Iwakowa z Proszowy (poz. 149. wyk. głos.), Łucia Andruszkowa z Dubowiec (poz. 57. wyk. głos.) i Michała Kaczkę z Dubowiec (poz. 58. wyk. głos.) przypuściła komisya do głosowania, skoro zebrani w sali wyborcy stwierdzili tożsamość osób. Wszyscy pomienieni wyborcy oddali swe głosy na Pawła

Dumkę Zdaniem Wydziału krajowego komisya wyborcza nie powinna była właściwie i od pomienionych trzech wyborców przyjmować głosów, skoro nie mogli oni wykazać się kartami legitymacyjnymi, §. 40. ord. wyb. postanawia bowiem wyraźnie, iż głosowanie odbyć się ma „przy oddaniu karty legitymacyjnej“. Wyborcy, którym karty legitymacyjne nie mogły być doręczone, oraz wyborcy, którzy swe karty zagubili, mogą zgłosić się w każdej chwili u Starosty z żądaniem wydania im kart niedoręczonych, względnie wystawienia duplikatów kart zagubionych.

Józef Pichurski wyborca z Poczapiniec miał złożyć dołączone do protestu pisemne oświadczenie, iż gdy w dniu 25. września 1896 pojawił się w sali wójt gminy Poczapiniec, Wojciech Zabawa, wyrwał mu z rąk kartę legitymacyjną pod pozorem, że trzeba ją jeszcze podpisać. Tymczasem wójt ukradł mu kartę, wskutek czego nie mógł głosować. Józef Pichórski przesłuchany protokolarnie zeznał dosłownie: „Kartę legitymacyjną do wyborów sejmowych naczelnik gminy mi doręczył i z takową przyszedłem do sali wyborczej, — przed głosowaniem wyszedłem ze sali wyborczej i poszedłem do domu, bo naczelnik gminy wziął kartę odemnie na podpis. Protestu żadnego przeciw wyborowi posła nie podpisywałem, a podpis mi okazany jest sfałszowany, bo nawet porusku pisać nie umię.

Przesłuchany następnie wójt Zabawa wyjaśnił, że obaj wyborcy z gminy Poczapiniec, dali mu swe karty legitymacyjne do potrzymania; karty te następnie im oddał, a Pichurski musiał swoją kartę zgubić i sam dobrowolnie odszedł do domu, nie zgłaszając się wcale do wyboru, chociaż tożsamość jego osoby wójt i drugi wyborca z tej gminy byliby poświadczyli.

Sydor Pasiecznik z Korówki użala się, że wybór jego na wyborcę unieważnił komisarz, ponieważ na liście wyborczej był zapisany jako Teodor Pasiecznik, a na jego miejsce innego wyborcy nie wybrano.

Na podstawie aktów wyborczych musi Wydział krajowy skonstatować, że komisarz wyborczy wyboru Sydora Pasiecznika nie unieważnił, — przeciwnie Starostwo Tarnopolskie wystawiło dlań kartę legitymacyjną, którą jednak Zwierzchność gminna relacją z dnia 24. września 1895 L. 233. zwróciła Starostwu nie doręczoną, gdyż w gminie tej wyborca Sydorko Pasiecznik nie istnieje. Tenże Sydorko Pasiecznik zgłosił się mimo to do urny wyborczej w dniu 25. września 1896 komisya wyborcza nie dopuściła go jednakowoż do

głosowania, albowiem nikt z wyborców obecnych nie mógł stwierdzić tożsamości osoby, a komisarz wyborczy wyjaśnił rzecz, dlaczego karty legitymacyjnej opiewającej na nazwisko Sydoraka Pasiecznika nie doręczono.

Wydział krajowy byłby zresztą unieważnił głos Sydoraka Pasiecznika, gdyby tenże wziął był udział w wyborze. W spisie uprawnionych do wyboru nie ma wcale wyborcy tego imienia i nazwiska, a jeżeli istotnie, jak to w proteście podniesiono, zapisany jako wyborca Teodor Pasiecznik ma być owym Sydorkiem Pasiecznikiem, kwestyę tę należało po myśli przepisów ordynacji wyborczej sprostować w postępowaniu reklamacyjnym.

Wojtko Łuczyński, włościanin z Sereczyniec użala się, że w gminie tej prawybory odbyły się przed oznaczonym czasem, miały się bowiem odbyć o godz. 5., a odbyły się o godz. 3. Żalący się i 11 innych włościan wnieśli protest do Starostwa, ale nie otrzymali żadnej odpowiedzi.

Z aktów przekonał się Wydział krajowy, że zaraz po wniesieniu protestu przeciw prawyborom, przeprowadzonym w gminie Sereczyniec, zarządziło Starostwo dochodzenie, które wykazało bezpodstawność protestu. Wybory w tej gminie odbyły się - jak to przesłuchany protokolarnie wójt stwierdził - o oznaczonej godzinie. Na protest swój otrzymał żalący jak to akta Starostwa stwierdzają, rezolucyę odmowną.

Damian Hawryszczak z Mszanica złożyć miał dołączone do protestu oświadczenie, iż w gminie Mszaniec odbyły się prawybory o godzinie 6 rano, a wyznaczone były na godzinę 7. rano i że wyborców dwóch wybrali wójt i dwaj żydzi. Tenże Damian Hawryszczak przesłuchany protokolarnie zeznał, iż wogóle żadnego protestu przeciw wyborowi posła na Sejm krajowy nie pisał ani nie podpisywał. Okazane mu zaś rzekomo jego własne oświadczenie uznał jako sfałszowane, a treść tego oświadczenia za zupełnie nieprawdziwą. Roman Wołyniec z Borków wielkich żali się, że w gminie tej obrano wyborcą nielegalnie rządcę, nie mającego prawa głosowania. Zarzut ten jest zupełnie bezpodstawny, albowiem rządca Włodzimierz Aleksandrowicz, jako opłacający podatek w kwocie 6 zł. 50 ct., został legalnie wpisanym do listy uprawnionych, a zatem i legalnie wybrany wyborcą.

Wasył Bezkorowajny i Semko Pidhajniuk, wyborcy z Ditkowiec, złożyli mieli dołączone do protestu oświadczenie, że Salamon Dubowec i Szmul Winkler

z Ditkowiec, obiecywali im dać drzewo z lasu, aby tylko głosowali na hr. Korytowskiego.

Przesłuchani protokolarnie powyżsi wyborcy Bezkorowajny i Podhajniuk zeznali, że głosy swe przy wyborze posła oddali na Pawła Dumkę, ponieważ gmina im tak zleciła. Mówili im wprowadzić żydzi, aby głosowali na hr. Korytowskiego ale ich nie przekupywali. ani im nic nie obiecywali. Wyborcy ci zeznali w końcu, że żadnego protestu przeciw wyborowi posła ani nie wnosili, ani nie podpisywali.

Jako ostatni zarzut protestu podniesiono, iż Nykoła Zadorożny, wyborca z Kozówki - według własnego zeznania wracając w dniu 24. września 1895. do domu od znajomego został wbrew swej woli zaciągnięty do sali Sokoła. Gdy się opierał, przyaresztowali go niewinnie policyanci i zaciągnęli do aresztu, gdzie przesiedział całą noc do godz. 10. rano. W proteście podano w uwadze, że powyższe zeznanie „dosłownie zapisane (podpisane w zapiskach własną ręką pokrzywdzonego)”. Protestujący co do tego jednego faktu powołując się na własne zapiski, przedłożyli tylko odpis rzekomego oświadczenia Zadczożnego.

Z przeprowadzonego dochodzenia okazuje się, że policyant Sołozynski spotkał w dniu 24 września wieczór Mikołaja Zadorożnego w stanie pijanym, zgorszenie wywołującym. Wskutek tego odstawił go do aresztów miejskich, skąd po wytrzymaniu się dnia następnego rano wypuszczony został i przy wyborze posła wziął udział. Za powyższe przekroczenie opilstwa z §. 1. ustawy z dnia 19. lipca 1887, Dz. u. p. Nr. 67. został Zadorożny wyrokiem Sądu pow. m. d. w Tarnopolu z dnia 29. września 1895 l. 7.117 skazany na karę 1 dnia aresztu, zamienioną na 50 centów.

Ponieważ jak przeprowadzone dochodzenie wykazało, zarzuty podniesione w proteście są bezpodstawne, a Juliusz hr. Korytowski znaczną większością głosów wybrany został posłem, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór Juliusza hr. Korytowskiego na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Tarnopolskiego uznać za ważny.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krak.

We Lwowie, dnia 6. listopada 1896.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Ostapczuk. Proszu o hołos!

Marszałek. Głos ma p. Ostapczuk.

P. Ostapczuk. Powit ternopolskij jest odnym z tych powitiw, de selaństwo pid wpływom zboriw ta wicz dowoły rozbu- dyło sia do politycznoho żytia i rozumije dobre wahu swoich praw konstytucyjnych. Do poślidnych wyboriw sojmowych selane powitu ternopilskoho buły dobre pryhotowani i wzirczewo zorhanizowani. Buła wsiaka nadija, szczo kandydat narodnyj wyjde posłom z toho powitu. I buło by tak pewno stało sia, kołyb ne ti machinacyi, sztuki wyborczci, kotri buły hołownym znamieniem sławnych wyboriw sojmowych w r. 1895. I tak:

W 7 selach prychylnych narodnomu kandydatowy perewedeno wybir 18 wybir- ciw nezakonno, trom wyborciam (w Pokropiwnoj i Proszowi) ne doruczono kart legitymacyjnych, odnomu wyborcewy wyr- wano kartu lehitymacyjnu z ruk i do ho- łosowania ne dopuszczeno, a wybir odnoho wyborcia pryhylnoho narodnomu kandyda- towy uneważneno.

Kołyb ne ti wsi sztuki, to kandydat narodnyj buwby wyjszow posłom, bo di- staw by buw 99 hołosiw, to je 12 hołosiw ponad absolutnu biliszt'!! Protyw toho wyboru wnesło 68 wyborciw protest. W pro- testi ponawodyły ony taki riczy, szczo Na- mistnyctwo uznało potrebu perewesty do chodzenie. I szczoż z toho wyjszło? Oto, szczo toj, szczo prywynyw, sam sebe s- dyw - nu i oczewydno sudyw tak, szczo wyjszow z toho wsioho czystym i newyn- nym. Sprawozdawec Wydiłu krajewoho za- prymiczuje, szczo pidpysy na protesti po- chodiat z pid odnoi ruky. Ja možu precień upoważnyty kohoś, szczo by mene pidpy- saw. Ależ tam buły na tim protesti inteli- gentni lude pidpysani, jak otec Meruno- wycz z welykoj Berezownyci, Szczurkow- skij z Nastasowa i otec Stadnyk z Dysz- kowa. Otże tych hospodiw ne peresłuchano, tylko peresłuchano samych selan, kotrych można terroryzowaty i czym ne bud' stra- szyty.

Ale cikawa ricz je i to: Komisar Bu- kowczyk, kotryj buw hołownym majstrom machinacyi wyborczych w Ternopoli, pere- wodyw sam ślidztwo i spisywaw protokoły z pidpysanymy na protesti. I sławni ti protokoła buły! jak to prypowistka każe: „hulaw, hulaw i ne ukłonyw sia“. Pid pro- tokołamy ne ma pidpysyw, a dla czoho pid- nymy ne ma pidpysiw? Dlatoho, bo lude widmowyły pidpysiw, bo komisar pysaw szczo chtiw, a ne to, szczo lude ziznawały.

Rozumije sia, szczo i pan sprawozda- wec Wydiłu krajewoho maw dosyt' do ro- boty w toj sprawi, bo koły na 174 hoło- sujucznych uneważnyw 24 hołosiw, z toho

wydko, szczo pry prawyborach buły nadu- żytia, i znaju wypadki, szczo tam, hde sia mało wyberaty odnoho wybircia, wyberano dwoch i potomu jak komisar pryichaw, po- treba buło wybir uneważnyty. Tak unewa- żneno 24 hołosiw, z kotrych bułoby 14 hołosiw dla narodnoho kandydata Dumki, a 10 dla Korytowskoho. W kinci doprowa- dżeno do toho, szczo p. Korytowskij maw tylko oden hołos ponad absolutnu biliszt'.

Ne obijszłość i bez inszoho roda nad- użyt', traktowano i napytkamy i jak tu ka- zano kielbasoju. Znaju, szczo oden wybor- cia, kotryj łysz z cikawosty pobih na take zbihowysko, hde sia zhodiat hruni na na- pytok, zostaw czerez nych zatiahnenyj do sali Sokoła. Tam toż selanyn Mikołaj Za- doroznyj z Koziwki ne maw odwahy kory- staty z toi komaszni i sprosyw sia, szczo ne może braty udiłu, a tohdy jeho pry- aresztowano i doperwa na druhyj deń zasud- żeno na 50 kr. kary, wydko na mało, bo byw newynnyj.

Otże takie postupowanie wynno sia wże raz skinczyty i powynno sia polożyty hranyciu, szczo by własty prawytelstwenni ne dopuskały sia takich nadużyty', bo cze- rez toje wywołuje sia tolko wowka z lisu!

P. Zajączkowski. Proszu o hołas.

Marszałek. Głos ma p. Zajączkowski.

P. Zajączkowski. Ja na wstupi skon- statuju, szczo sprawozdania p. referenta do ław poselskich ne można buło czuty i dla- toho ja pozwolu sobi pojasnyty, szczo na borzi w protesti wyczytawjem.

Z sprawozdania wychodyt, szczo w Ter- nopoly hołosowało 174 wyborciw, z tych p referent wnosyt na uneważnienie 24. Moi panowy! Jest to zastraszacze czysło, aby 24 na 174 uneważneno. A dla czoho? Dla przyczyn, kotri sprawozdanie wyjaśniaje. Pytaju sia, kto wynen tym przyczynom? Deż buw organ prawytelstwennyj. Otże własne wyna w tem, szczo organ toj sprawu abo lekkoduszno, abo tendencyjno traktowaw. Pan referent peredstawyw toj wybir jako legalnyj i ciłkom prawno pere- wedenyj. Ja pozwolu sobi ciłkom protywno twerdyty.

Ne možu przyznaty ani legalnocy tomu wyborowy tym bilsze skažu, szczo buw perewedenyj nelegalno, a nawet z ter- roryzomom.

Moi Panowe! okruh ternopilskij ne wid teper maje sławu, szczo tam wede sia wybory z pewnoju namietnostoju, nawet z okłykom: żadnoho Rusyna! Pryhaduju Panam, szczo pered 6 rokamy kandydo- waw tam poważnyj nasz towarzysz posoł Barwińskij Jeho podybała ta sama dola,

szczo ninijszoho kandydata Dumku. Tomu kandydatowy Dumci wtohdy holowu rozbyły! Pered rokom postawły komitety ruski, a nawet komitet centralnyj ruski, na czoli kotroho stoit Barwiński kandydaturu Dumki a naprotiw nemu z ciłoju zawziatostoju ahitacija sia weła Ale ahitowaty winno. Ja odnakże chotiw zwernuty uwahu Wysokoj Pałaty na protest 9 hromad w tim okruzi, kotry majut 21 wyborciw. Wnesły ony protest i zakidajut w nim poważny riczy: imenno, szczo listy wyborciw ne były wyloženi, szczo pan komisar, kotryj perewodyw wybory, ne przyiżdzaw w oznaczenij hodyni, abo ne zaiżdzaw do kancelarji hromadzkoi, ale zwyczajno do szkoły abo do kancelarji parafialnoi. Z tych protestiw 9 hromad wže sam starosta uwzhladnyw protest dwoch i skazaw: Tak je, nelegalno.

Pytaju sia, jesły toj sam komisar w 2 hromadach nelegalno postupowaw, czy można jemu wiryty? Na kategoryczne stwierdzenie toho jest jeszcze odna obstawyna. Pan starosta w swoim sprawozdaniu do Prezydji Namestniczestwa kaže, szczo wybory prowadzły sia dosyt horiaczo, szczo brało udił welykie czysło wyborciw. My odnakże wydymo, szczo własne w tych hromadach, kotry wnesły protest, jawiły sia do wyboru 3 albo 4 ludej. I tak w hromadi Mszanica, kotra maje kilku wyborciw, perewodyw wybory komisar z arendarom, Moszkom i Dudiom, wjtom; w Seredyńciach dolnych buło 3 człeniw z hromady; w Skomorochach pan rzadca, pan derżawca i jeho wspilnyk i wjtt; w Ładyczynie trzech wyborciw; tak samo w Chodaczkowi, w Biłyj i Czernichowie. Zapytajte sia, Panowe, ze wzhladu na to, szczo pan starosta kaže, szczo ludi interesowały sia, hde ti lude były?

Lude były, ale ony czekały tam, hde buło oznaczone mistce, to jest w kancelarji hromadzkoi, a koły sia interesowały wyboramy, rozumije sia, byłyby przyjšły na to mistce, hde buw komisar, kołyby były to mistce znały.

Starosta ternopilskij staraw sia tiji protesty pojasnyty w tij sposib, szczo peresłuchaw wjtiw, a wjty skazały „wse legalno, pryichaw komisar o oznaczenoi hodyni, a jesły sia mistce zminyło, to i to buło w czas oholoszene“. Wjty musily tak kazaty, bo były winowaty samy. Tak sia dochodzeń ne prowadyt, ale powynno sia słuchaty ludej bezstoronnych.

Otže okazuje sia, szczo wybory były nelehalno perewedeni, a krim toho selany Mychajło Guźda i Nykoła Leń ne distały ciłkom kart legitymacyjnych i dlatoho ne

dopuszczono ich do hołosowania. To jest, jak kaže p. referent ciłkom słuszno, ale mene zastanawlaje, czomu w podobnych wypadkach dopuszczono trzech inecznych wyborciw do hołosowania bez kart legitymacyjnych. Wyborci Pasiczenkowi ne doruczeno karty, bo jeho imia buło fałszywo wypysane. Pytaju sia, hde toj orhan prawytelstwenyj, kotryj maje nad tim czuwaty? Wyborci Josyfowi Pichurskomu widobraw wjtt kartu w sali wyborcoj, toj wjtt, kotryj ne powynen buw w tij sali sia nachodyty.

Ale szczytom wsioho jest sprawa z wyborceju Zadorožnym z Koziwki. Toho czołowika pryaresztowano pid pozorom. szczo buw pidochoczenyj Pytaju sia, hde je zakonne postanowlenje, szczo czołowika pid zakidom, szczo je pidochoczenyj można buło braty w areszt ślidgej i zamykaty na ciłu niez? Doperwa na druhyj deń zasudżeno jeho na karu 50 krajcariw.

Otže z ciłoho moho przedstawienia okazuje sia, szczo wybory tiji ne były lehalno perewedene i szczo tutki orhany prawytelstwenne, abo tendencyjno, abo dost nedbało sia zachowowały i dlatoho budemo protiwn wneseniu Wydiłu krajewoho hołosowaty.

Marszałek. Czy żada kto głosu?

Komisarz rządowy Radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś. Proszę o głos.

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca dworu. P. Ostapczuk podniósł w swoim przemówieniu zarzut, że dochodzenie w tej sprawie przeprowadził ten, kto winien, kto był głównym majstrem wyboru, mianowicie komisar powiatowy Bukowczyk, że więc on sam siebie sądził.

Na ten zarzut pozwolę sobie odpowiedzieć najpierw, że przeciw temu komisarzowi, ani w protestach wniesionych przeciw prawyborom, ani w proteście wniesionym przeciw wyborowi posła nie podniesiono żadnego zarzutu; dalej, że z dziwięciu gmin, z których były wniesione protesty przeciw prawyborom, tenże komisarz przeprowadzał prawybory tylko w jednej gminie, mianowicie w gminie Ładyczyn, jadtakże zarzuty w tymże proteście podniesione nie były skierowane przeciw postępowaniu komisarza wyborczego, lecz przeciw temu, że wybór nie odbył się w kancelaryi gminnej, lecz w szkole. Ten zarzut został przy dochodzeniu przeprowadzonym przez Starostwo najdokładniej wyjaśniony, tem mianowicie, że kancelaryja gminna była za szczupłą, że nie było

w niej żadnych sprzętów koniecznych do urzędowania komisji wyborczej i że zresztą szkoła jest tak blisko oddalona od kancelaryi gminnej, iż każdy wyborca, który był w kancelaryi gminnej, mógł widzieć, że wybory odbywają się w szkole. Zresztą przed rozpoczęciem głosowania, wójt posyłał do wyborców, którzy w kancelaryi gminnej mogli być zgromadzeni, aby przybyli do głosowania w szkole.

Dalej nadmieniam, że Namiestnictwo wysyłało swego urzędnika do przeprowadzenia dochodzeń z powodu wniesionych protestów we wszystkich tych wypadkach, w których podniesiono zarzuty bądź przeciw osobie Starosty, bądź w ogóle zarzuty ciężkie, które wymagały bezstronnego i dokładnego zbadania. W tym wypadku ani jedno ani drugie miejsca nie miało, a gdy już dochodzenie przeprowadzone przez Starostwo wykazało dowodnie, że zarzuty podniesione w proteście nie mają żadnej podstawy, Namiestnictwo nie miało powodu do zarządzenia dalszych dochodzeń przez swego delegata.

Co się tyczy zarzutów podniesionych przez posła Zajączkowskiego, pozwolę sobie kilka słów o tem powiedzieć mianowicie, że Wydział kraj. unieważnił 24 głosów, za co szanowny poseł przypisał po części winę także organom rządowym, gdyż Starostwo samo powinno było przypilnować, aby w miejsce tych wyborców, których głosy unieważniono, wybrani byli inni. W tym względzie zwracam uwagę na to, że według przepisów sejmowej ordynacji wyborczej przed rozpoczęciem prawyborów komisarz wyborczy ma obowiązek zwrócić uwagę prawyborców na postanowienie ordynacji wyborczej co do wniosków obieralności. Jeżeli temu przepisowi formalnemu stało się zadość, to jest już rzeczą wyborców, głosować na takie osoby, które posiadają warunki obieralności.

Wprawdzie ordynacja wyborcza zawiera dalsze postanowienie, że Starosta ma sprawdzić legalność aktu wyborczego. Można by więc zarzucić, że Starosta powinien wybór takich osób, które warunków obieralności nie posiadają, unieważnić i nowy wybór rozpiścić. Jednakże postanowienie powyższe głównie i przeważnie odnosić się może tylko do postępowania przy wyborach, nie zaś do warunków obieralności wybranych wyborców. Komisarz wyborczy bowiem, który jest obecnym przy wyborze, nie może wywierać wpływu na wyborców, aby głosowali tylko na pewne osoby, które warunki obieralności posiadają. Każdemu wyborcy wolno głosować na kogo mu się podoba, a komisarz wyborczy ma tylko

obowiązek czuwać nad tem, aby przepisy ordynacji wyborczej co do postępowania przy wyborach były zachowane.

Co do innych zarzutów które p. Zajączkowski przytoczył, to są one dokładnie omówione w sprawozdaniu Wydziału krajowego i dlatego nie widzę powodu w ocenę tych zarzutów się wdawać, skoro już Wydział krajowy przyszedł do przekonania, że nie są one uzasadnione co też najzupełniej stwierdzają akta wyborcze.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński.** Naprowadzone w ciągu dyskusji zarzuty przeciw ważności wyboru odparł p. komisarz rządowy i dlatego, by Wysokiej Izby nie nużyć, nie będę ich powtarzał i odpierał. W ciągu dyskusji nie był podniesiony żaden nowy zarzut, z którymby Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim się nie liczył. I zdaje mi się, że dziwny jest argument, iż skoro Wydział krajowy z 174 oddanych głosów 24 unieważnił, to i reszta musi być wątpliwej wartości. Ja sądzę przeciwnie. Skoro Wydział krajowy rozważał tak skrupulatnie iż na 174 głosów 24 unieważnił, to daje gwarancję, że reszta musi być ważna.

Dalej podniesiono że wobec 9 protestów już nawet starostwo dwa uwzględnić musiało, i to również miałyby być argumentem, że reszta siedm protestów była słuszną. Mnie się zdaje przeciwnie, że jeżeli Starosto postąpiło tak skrupulatnie, iż z 9 protestów dwa uwzględniło, to prawdopodobnie reszta siedm protestów nie musiała być uzasadnioną. Gdyby jednak rzecz była do pewnego stopnia wątpliwą, to same cyfry przy tym wyborze przemawiają, że co do ważności żadnej wątpliwości niema. Ze 150 głosów padło na Juliana Korytowskiego 88 a na Pawła Dumkę 62. Owoż nawet ci szanowni Panowie, którzy zabierali głos przeciw ważności tego wyboru nie twierdzili, że owych 21 głosów z tych gmin padło na p. Juliusza Korytowskiego

Nie mam aktów pod ręką i nie mogę podać pod tym względem bliższych szczegółów, ale gdyby nawet tak było, to odjąwszy od 88 głosów 21 pozostaje jeszcze 67 głosów t. j. zawsze o pięć głosów więcej aniżeli otrzymał p. Paweł Dumka.

Jeszcze jeden podniesiono zarzut, że skoro trzech wyborcy, którzy nie mieli karty legitymacyjnej, mieli pozwolenie głosowania, dlaczego nie pozwolono tego dwom innym wyborcom? Rzecz ta w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest wyjaśnioną w ten sposób, że komisya wyborcza znalazła tych

wyborców i wiedząc, że są wyborcami do głosowania ich dopuściła. Ściśle rzecz biorąc mógłby Wydział krajowy te trzy głosy uznać za nieważne, ale jak w sprawozdaniu powiedziano, właśnie te trzy głosy padły na Pawła Dumkę.

W końcu podniesiono jako zarzut bardzo wielki i drastyczny, że Mikołaja Zadorożnego w stanie nietrzeźwym pozbawiono chwilowo wolności, i to także miało być jednym z argumentów, że wybór jest nieważny. Już w sprawozdaniu Wydziału krajowego zwróciłem uwagę, że on głosował i oddał swój głos, a dopiero później został przyaresztowany. Nie wiem więc, jak chwilowe pozbawienie wolności mogło wpłynąć na ważność wyboru. Proszę tedy, aby Wysoka Izba raczyła uznać wybór za ważny.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wybór posła za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór jest uznany za ważny.

Zanim przystąpimy do meritum następnego punktu dziennego podam do głosowania wnioski p. Zajączkowskiego, aby punkt 10. usunąć z dzisiejszego porządku dziennego. Dyskusya co do tego wniosku została już zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Zajączkowskiego, aby punkt 10. usunąć z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, zechce powstać. (Posłowie powstają. - Mniejszość.) Wniosek upadł.

Przystępujemy więc do punktu 10-go. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich powiatu stryjskiego. Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich powiatu stryjskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września 1895 odbył się w Stryju wybór posła na Sejm krajowy z kurii gmin wiejskich powiatu Stryjskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 176, głosowało zaś 162 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne a mianowicie: z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą, nie mógł być ważnie obrany wyborcą:

1. Głos Walentego Hargesheimera z Brigidau za Karolem hr. Dzieduszyckim (poz. 3 wyk. głos.).

2. Głos Michała Wintonowa z Dzieduszyckim wielkich za Karolem hr. Dzieduszyckim (poz. 20 wyk. głos.).

Z powodu, że przy wyborze wyborcy, głosowano bez bliższego oznaczenia osoby, a w odnośnej gminie znajduje się dwóch uprawnionych tego samego imienia i nazwiska;

3. Głos Mikołaja Maczohona z Dzieduszyckim małych za Karolem hr. Dzieduszyckim (poz. 24 wyk. głos.).

4. Głos Hrycia Korenewicza z Różanki niższej za ks. Wasylem Dawydiakiem (poz. 111 wyk. głos.).

Z powodu, że głosujący nie był faktycznie obrany wyborcą, gdyż przy wyborze wyborców nie otrzymał absolutnej większości ważnie oddanych głosów.

5. Głos Iwana Markowicza z Pohar za Karolem hr. Dzieduszyckim (poz. 106 wyk. głos.).

Głos Teodora Hudaka ze Stańkowa za Karolem hr. Dzieduszyckim (poz. 132 wyk. głos.).

Z powodu wadliwego przeprowadzenia wyboru na wyborcę.

7. Głos Pańka Waszczyszyna z Daszawy za ks. Wasylem Dawydiakiem (poz. 28 wyk. głos.).

8. Głos Iwana Leszczyszyna z Zawadowa za ks. Wasylem Dawydiakiem (poz. 175 wyk. głos.).

9. Głos Stefana Czulewicza Kruszelnickiego z Kruszelnicy szlacheckiej za Karolem hr. Dzieduszyckim (poz. 70 wyk. głos.).

10. Głos ks. Tymotyusza Iwasika z Siemiginowa za ks. Wasylem Dawydiakiem (poz. 116 wyk. głos.).

11. Głos Tymka Popowicza z Siemiginowa za ks. Wasylem Dawydiakiem (poz. 117. wyk. głos.).

We wszystkich powyższych pięciu wypadkach zamieszczono na listach uprawnionych do głosowania mniejszą, aniżeli należało, ilość prawyborców, a opuszczeni w listach mogli głosowaniem swem zmienić ostateczny wynik wyboru wyborców.

Wydział krajowy unieważnił zatem sześć głosów oddanych na hr. Karola Dzieduszyckiego, zaś pięć głosów oddanych na ks. Wasyla Dawydiaka.

Pozostaje zatem ważnych głosów 151, absolutna większość wynosi 76 głosów. Z tych otrzymali:

Karol hr. Dzieduszycki 86 głosów, — ks. Wasyl Dawydiak 65 głosów.

Wybrany zatem został Karol hr. Dzieduszycki.

Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest, który Wydział krajowy udzielił Prezydium Namiestnictwa z prośbą o prze-

prowadzenie dochodzenia, czy i o ile zarzuty podniesione w tym proteście są uzasadnione.

Na podstawie wyniku przeprowadzonego dochodzenia i dokładnego zbadania aktów wyborczych, pozwala sobie Wydział krajowy przedłożyć Wysokiemu Sejmowi w dalszym ciągu następujące sprawozdanie.

W proteście podniesiono, że listy wyborcze nie były wyłożone do przeglądnienia w gminach: Sławsko, Chaszczowanie, Korostów, Pobuk i Hrebenów — w tej ostatniej gminie inna lista miała być wyłożoną, a inną przedstawiono przy głosowaniu.

Przesłuchany wójt gminy Sławska, Iwan Harasiuk zeznał, że listy były wcześniej sporządzone i przez 8 dni w urzędzie gminnym wyłożone, co zresztą stwierdza także klauzula urzędowa, zamieszczona na spisie uprawnionych

Na dowód, że lista była wyłożona podał wójt, że ks. Mińko, miejscowy administrator przeglądał ją, a później biegał do wszystkich na liście wykazanych wyborców z prośbą, aby na niego głosowali.

Przesłuchany dalej wójt gminy Chaszczowanie Michał Jakiemył zeznał, że listy wyborców sporządzone wyłożył wcześniej w kancelaryi gminnej do przejrzania, gdzie przez 8 dni leżały, ale nikt, a co najmniej powołany w proteście na świadka ks. Przaszszewski o nią się nie pytał. Ks. Przaszszewskiego nie przesłuchiwno, gdyż mimo zaproszenia go i doreczenia mu wezwania, do komisji przeprowadzającej dochodzenie wcale się nie jawił

Z powodu zarzutu podniesionego co do gminy Korostowa przesłuchano wójta Mikołaja Kalinowa, który stanowczo zaprzeczył zarzutowi, jakoby lista wyborców nie była wyłożoną do przeglądnienia, wójt zeznał, że przez 8 dni lista leżała w kancelaryi gminnej, a nawet powołany na świadka przez protestujących ks. Łyczkowski listę tę przeglądał. Przesłuchany następnie ks. Jarosław Łuczakowski potwierdził, że lista była wyłożoną w kancelaryi gminnej, a zarazem przyznał, że sam ją przeglądał

Zarzut co do gminy Pobuku nie można było protokolarnie sprawdzić, gdyż ówczesny wójt Iwan Maksymów zmarł.

Zarzut ten jednak — jak to z aktów wyborczych stwierdzić można — nie jest uzasadniony, na liście znajduje się bowiem potwierdzenie urzędowe, iż była ona wyłożoną do przeglądnienia z możliwością ewentualnego wniesienia reklamacji.

Co do zarzutu odnoszącego się do Hrebenowa przesłuchany protokolarnie wójt

Hawryło Grabowski zeznał, że spisy wyborców sporządził w terminie oznaczonym pisarz gminny Michał Ganczarzyk. Spisy te były wyłożone w urzędzie gminnym do przeglądnienia, a nawet miejscowy ks. proboszcz Stefan Krzyżanowski przeglądał je. Mówił on wprawdzie, że listy nie są dokładne, iż powinno być więcej wyborców, ale dodał „bude i tak dobre“.

W proteście podniesiono dalej, że w gminie Sławsku i Hrebenowie komisarz rządowy nie tylko nie uwzględnił uwag miejscowych prawyborców księży, wypowiedzianych w sprawie spisu uprawnionych, ale jeszcze po grubiańsku obszedł się z nimi, wykrzykując: „Ksiądz ma pilnować cerkwi, a nie mieszać się do wyborów“. Starostwo w Stryju nie uwzględniło zaś rekursu, wniesionego przez proboszcza w Hrebenowie ks. Stefana Krzyżanowskiego z powodu rzekomego sfałszowania listy prawyborców przez tamtejszego pisarza Michała Garnczarezyka.

Przesłuchany ks. Minko ze Sławska zeznał, że nie pamięta faktu, aby miał komisarzowi robić uwagi co do listy i aby tenże miał mu po grubiańsku odpowiedzieć.

Michał Garnczarezyk pisarz gminny w Hrebenowie przesłuchany protokolarnie, zaprzeczył temu stanowczo, ażeby przy wyborach inne listy służyły za podstawę, a inne wyłożone były w kancelaryi gminnej.

Komisarz rządowy p. Przybysławski sprawdzał te listy ze spisem i udowadniał ks. Krzyżanowskiemu — który podnosił zarzut sfałszowania list, iż listy te są zupełnie prawidłowe. Ks. Krzyżanowski twierdzić miał, że za mało jest wyborców w liście, podczas gdy w spisie uprawnionych było ich więcej. Ten ostatni zarzut polega widocznie na nieznamości przepisów ordynacji wyborczej; lista wyborców musi zawierać mniej osób, aniżeli było ich w spisie uprawnionych, skoro tylko $\frac{2}{3}$ tychże uprawnionych, najwyżej opodatkowanych, bierze udział w wyborze wyborców.

Przesłuchany protokolarnie koncepista Namiestnictwa Przybysławski, który jako komisarz wyborczy fungował w Sławsku i Hrebenowie, zeznał, iż przyjechawszy na prawybory do Sławska zastał zgromadzonych wyborców, a między nimi kandydata na posła ks. Dawydiaka z Tuchli i ks. Ustyanowicza z Hołowiecka, którzy między wyborcami agitowali, a gdy komisarz koło nich przechodził, odezwał się ks. Ustyanowicz podniesionym głosem do wyborców: „ne bijte sia starostwa, komisar pryichaw pysaty tilko, hołosujte jak hoczete“. Świa-

dek ten dodał, że prawie we wszystkich gminach, w których prawyborcy przeprowadzał, zastawał z reguły ks. Dawydiaka, ks. Ustyanowicza, ks. Kopcziucha, lub adwokata Dra Oleśnickiego, którzy wszędzie agitowali.

Dalej zeznał konceptista Przybysławski, że ks. Minko nie wnosił żadnych reklamacyj co do listy w gminie Sławsku, a jakkolwiek ks. Minko zeznał protokolarnie, że nie przypomina sobie, aby miał jakie zajście z p. Przybysławskim, ten ostatni przesłuchany fakt samego zajścia potwierdził, przedstawiając je tylko w innym świetle. Mianowicie ks. Minko podpowiadał miał wyborcom nazwiska osób, na które mają głosować, a gdy to podpowiadanie po raz trzeci się powtórzyło, komisarz wyborczy upomniał ks. Minkę z zagrożeniem, iż gdyby nie zaniechał podobnego postępowania, musiałby komisarz zastosować przepisy ustawy.

Następnie zeznał p. Przybysławski, że w gminie Hrebenowie podniósł ks. Krzyżanowski zarzut, jakoby listę sfałszowano, że nie jest tą samą, która była wyłożoną. Mimo, że wójt i pisarz zarzut ten stanowczo odparli, komisarz zarządził sprawdzenie listy wyborców i porównanie jej z listą uprawnionych, a przekonawszy się, że lista wyborców jest zupełnie prawidłowo sporządzoną, oznajmił ks. Krzyżanowskiemu, że zarzut jego jest nieuzasadniony.

Na podstawie aktów wyborczych może Wydział krajowy również stwierdzić, iż zarzut powyższy jest bezpodstawny. Ks. Krzyżanowski wniósł mimo to protest do Starostwa, które protestu tego zupełnie słusznie nie uwzględniło. Ks. Krzyżanowski podnosił jeszcze zarzut nienależytego zawiadomienia wyborców o terminie odbyć się mających prawyborów.

Akta wyborcze stwierdzają, że na 26 uprawnionych wzięło udział przy wyborze wyborcy 23 prawyborców, zatem wobec tego faktu zarzut powyższy nie wymaga nawet bliższego wyjaśnienia.

W proteście podniesiono dalej, że w Chaszczowaniu został dopuszczony do głosowania małoletni Hryć Rużyłowicz, zaś w Skolem wsi szynkarz Lindenberger, który przed pół rokiem ukończył odsiadanie kary aresztu. Co do Chaszczowania może Wydział krajowy na podstawie aktów wyborczych skonstatować, iż w gminie tej nie głosował Hryć Rużyłowicz, ale Iwan Rużyłowicz: przeciw uprawnieniu do wyboru tegoż, nikt w terminie reklamacyjnym nie wniósł zarzutu, a zresztą wybór wyborcy w Chaszczowaniu nastąpił jednogłośnie, zatem unieważnienie głosu

Rużyłowicza nie wpłynęłoby na rezultat wyboru.

Toż samo zachodzi co do gminy Skolego wsi.

Przeciw umieszczeniu na liście Lindenbergera nikt nie wniósł w terminie reklamacyjnym zarzutów, a wybrani w tej gminie wyborcy otrzymali znaczną większość głosów, zatem głos oddany przez Lindenbergera jest bez znaczenia.

W proteście podniesiono dalej, że w kilku gminach powiatu sądowego skolskiego zostały wybory na inny dzień rozpisane, a w innym dniu przeprowadzone. Mianowicie miało to mieć miejsce w gminach Chaszczowaniu, Jałenkowatam, Tarnawce, Sławsku, Wołosiańce i Oporcu.

W proteście przyznano wprawdzie, że Starostwo zarządziło zmianę terminu wyborów w tych gminach z powodu, iż na dzień poprzednio oznaczony przypadał do roczny jarmark w Smorzu — a zatem protestujący sami zaprzeczają swemu twierdzeniu, jakoby na inny dzień wybory zostały rozpisane, a w innym dniu przeprowadzone, — dodają jednakowoż, że Starostwo zarządzenie to wydało tak późno, iż niektóre gminy znacznie oddalone od poczty, nie mogły być na czas o tej zmianie zawiadomione i wskutek tego wielu prawyborców nie wiedziało o terminie prawyborów i do głosowania nie stanęło.

Z przeprowadzonego co do powyższego zarzutu dochodzenia okazuje się, że sami wójtci powyżej wymienionych gmin odnieśli się z prośbą do Starostwa o zmianę terminów rozpisanych prawyborów, a to z powodu przypadającego w Smorzu jarmarku. Wójtowie ci przesłuchani protokolarnie zeznali dalej, że Starostwo w uwzględnieniu ich prośby wyznaczyło inne terminu dla prawyborów i o tym nowym terminie na kilka dni naprzód zawiadomiło Zwierzchności gminne. We wszystkich tych gminach zawiadomiono wyborców o zmianie terminu, co zresztą znajduje potwierdzenie w przepisanych ordynacją wyborczą urzędowych poświadczeniach na listach wyborczych.

W proteście podniesiono dalej zarzut, jakoby Starosta stryjski na urzędowych i nieurzędowych konferencyach z wójtami gmin, nalegał na nich, by ci wszelkimi środkami i sposobami forsowali siebie na wyborców. Starosta im grozić miał nawet, że jeżeli się to nie stanie, to ich rozpędzi, a w dniu 26. sierpnia 1895. zagroził tem samem pisarzowi z Ławoczno.

Przesłuchani jako świadkowie wójtci niektórych gmin, a mianowicie: Jan Różniów z Wołosianki, Michał Jakiemyłym z Cha-

szczowania, Wasyl Ulan z Jelenkowatego, i Andrej Fennycz z Tarnawki zaprzeczyli stanowczo temu, jakoby starosta stryjski wpływał na nich, lub im groził Przesłuchano również pisarza z Ławocznego. Ponieważ na aktach wyborczych gm. Ławoczne podpisany jest jako pisarz Józef Matyciowski gospodarz i pisarz z Tarnawki. przeto przesłuchano go protokolarnie. — Matyciowski zeznał, że nie jest i nie był pisarzem gminnym w Ławocznem, a był nim i jest obecnie nauczyciel Jaśków. Tylko do prawyborów, które odbyły się w dniu 11. września 1896. prosił go Jaśków, aby przy tych prawyborach go zastąpił. Ze Starostą stryjskim przed wyborami wcale nie mówił.

Przesłuchano zatem Jana Jaśkowa nauczyciela i właściwego pisarza gminy Ławoczne. Tenże zeznał, iż po konferencji okręgowej, która odbyła się w dniu 26. sierpnia 1895. był on, jakoteż inni nauczycieli u Starosty stryjskiego. Starosta przestrzegał ich tylko, aby się do akcyi i agitacyi wyborczej jako nauczyciele nie mieszcza; o groźbach nie było żadnej wzmianki. Świadek ten zeznał dalej, że Starosta nie wywierał żadnej presyi w celu popierania czyjejkolwiek kandydatury poselskiej, nadmienając, iż sam nie wie kto kandydować będzie. Nauczyciel Jaśków nie mieszczał się też do wyborów, a nawet w czasie prawyborów w Ławocznem jako pisarz gminy nie funkcjonował. Przesłuchany co do powyższych okoliczności Starosta stryjski zeznał, że przeszłorocznej konferencji nauczycielskiej przychodzili do niego do biura nauczyciele w sprawach osobistych, a między innymi był także Jaśków. Starosta przy każdej sposobności zwracał uwagę nauczycieli, ażeby się w żadne agitacje wyborcze nie wdawali, bo to wywołuje rozgoryczenie między partjami i źle działa na szkołę.

Z powyższych zeznań okazuje się, że zarzut o wywieraniu przez Starostę gróźb na wójtów lub nauczycieli, jest bezpodstawny.

W proteście podniesiono dalej, że Starosta usiłował nawet terroryzować kandydata komitetu rusko-włościańskiego ks. Bazylego Dawydiaka, gdyż w dniu 9. września 1895. groził mu miał osobiście, iż w dniu wyborów użyje najstraszniejszych repressalijów przeciw kandydaturze ks. Dawydiaka.

Przesłuchany protokolarnie ks. Dawydiak potwierdził ten fakt. Natychmiast Starosta stryjski Radca Namiestnictwa Manasterski z odwołaniem się na przysięgę służbową zeznał, iż na kilka dni przed wy-

borem posła sejmowego, przyszedł ks. Dawydiak do niego do biura w jakimś prywatnym interesie i w toku rozmowy przeszli na temat wyborów. — Ks. Dawydiak sam wówczas podniósł, że uważa swą kandydaturę za zagrożoną, gdyż ktoś go niewinnie oczernił przed ks. Metropolitą i tenże jest osobiście przeciwnym jego kandydaturze, wskutek czego obawia się, iż go w ostatniej chwili odstąpią wyborcy-księża a nawet niektórzy księża z powyższego powodu na niego głosować nie będą. Starosta odpowiedział mu na to, że jeżeli nie poczuwa się do żadnej winy, pozostaje mu przecież droga udać się wprost do ks. Metropolity i usprawiedliwić się z podniesionych przeciw niemu zarzutów. Gdy zaś ks. Dawydiak na uwagę Starosty w dość szorstki sposób wyrażać się zaczął o niepowołanem mieszczeniu się ks. Metropolity w sprawy polityczne — wówczas starosta przerwał dalszą rozmowę. Starosta za przeczyl stanowczo twierdzeniu, jakoby ks. Dawydiakowi zagrażał jakimis represaliami, gdyż do tego nie miał ani powodu ani potrzeby, przeciwnie zachowując równą miarę wobec obydwóch ścierających się stronnictw, starał się tylko najusilniej przestrzegać prawa i legalności przebiegu wyborów.

W proteście podniesiono dalej, że po górskich wsiach Skolskiego powiatu sądowego na jednym wózku z komisarzami wyborczymi Veltzem i Przybysławskim jeździł agitator Michał Fedoryka, kuśnierze z Skolego i zajmował się agitacją, na rzecz kandydatury Karola hr. Dzieduszyckiego. Komisarze wyborczy wpuszczają mieli Fedoryka do sali wyborczej, gdzie tenże agitował.

Przesłuchani wójtowie gmin Sławska, Wołosianki, Hrebenowa, zaprzeczyli stanowczo, jakoby komisarze wyborczy jeździli z Fedoryką.

Komisarz Veltze z odwołaniem się na przysięgę służbową zaprzecza również powyższemu twierdzeniu. Przeprowadzał on prawyborcy w 29 gminach, a tylko w 2 gminach, t. j. w Pawi i Kozowej widział Fedorykę. Komisarz Veltze zaprzecza jednakowoż stanowczo, aby Fedoryka w tych gminach w sali wyborczej był obecnym, a tem mniej agitował.

W Pławju i Kozowej, gdzie Fedoryka istotnie podczas prawyborów się znajdował, wybrano wyborcami osoby, które przy wyborze posła głosowały na ks. Dawydiaka. Jeżeli zatem Fedoryka istotnie agitował przy prawyborach, to działał chyba na korzyść ks. Dawydiaka.

Komisarz wyborczy Przybysławski z odwołaniem się na przysięgę służbową za-

przeczył temu jakoby jeździł na prawyborcy z Michałem Fedoryką. Przeprowadził on prawyborcy w 21 gminach, a tylko raz jeden jadąc z Rykowa do Hołowiecka spotkał na drodze idącego Fedorykę, który prosił furmana, aby go podwiózł do Hołowiecka, gdyż — jak się Fedoryka wyraził — jest zmęczony, gdyż idzie przez góry z Pławiego. — Fedoryka pojechał do Hołowiecka, ale w lokalu wyborczym wcale nie był. Komisarz wyborczy Przybysławski nie widział Fedoryki w żadnej innej gminie i nic o tem nie wie, aby tenże w ogóle jaką agitacją się zajmował.

Na podstawie aktów wyborczych może Wydział krajowy skonstatować, że obaj wyborcy z gminy Hołowiecka głosowali na ks. Dawydiaka i w tym zatem wypadku zarzut ewentualnej agitacji przemawiałby raczej przeciw stronnictwu, które popierało kandydaturę ks. Dawydiaka.

Przesłuchany protokolarnie Michał Fedoryka zeznał, iż z zawodu jest kuźnikiem i wskutek tego każdego roku w jesieni jeździ po górach sprzedawać kozuchy. Toż samo miało miejsce w r. 1895, a że wówczas odbywały się w gminach prawyborcy, nie dziwnego, że o tem mówiono. Fedoryka przyznaje, że wyrażał zdania o szkodliwości kandydatury X. Dawydiaka, co mu jako obywatelowi nie może być zabronionem. Zaprzeczył jednakowoż stanowczo temu, aby z komisarzem Veltzem lub przybysławskim razem jeździł, w lokalach wyborczych był obecnym lub agitował. W końcu zeznał zgodnie z komisarzem Przybysławskim, iż spotkawszy furę, prosił o podwiezienie go do Hołowiecka, nie wiedząc nawet, że jadący na tej furze jest komisarzem Przybysławskim.

Z powyższych zeznań okazuje się, że cały zarzut rzekomego podróŜowania komisarzy wyborczych z kuźnikiem Fedoryką, redukuje się do jednego wypadku i to nie mającego żadnego związku z akcją wyborczą.

W proteście podniesiono jako dalszy zarzut, iż nadinspektor podatkowy Justyn Czapelski, jako komisarz wyborczy, grozić miał egzekucjami podatkowymi, gdy zaś w gminach Duliby i Lubieńce zobaczył, iż groźby te na nic się nie zdały, przybyła do tych gmin zaraz na drugi dzień egzekucya.

Egzekutorzy podatkowi Wirth i Burak jeździć mieli po wsiach górskich jako awangarda, wyprzedzająca komisarzy wyborczych. W Rozhurcu towarzyszyć miały aktowi wyborczemu formalne gwałty, mianowicie egzekutor podatkowy Baraniecki czynnie interweniować miał przy całym

akcie, znieważał i wyrzucał za drzwi tych prawyborców, którzy chcieli głosować na niezawisłych wyborców, co poświadczyć miał X. Jan Gegejczuk. W Stynawie niŜnej miał zaś komisarz Czapelski użyć takiego fortelu, iż gdy proboszcz X. Jan Geleczyński zjawił się z włościanami do głosowania, kazał im komisarz wyjść na krótki czas do drugiej sali i tam naradzić się nad osobami wyborców, by przy głosowaniu nie prowadzono żadnej agitacji i aby głosy się nie rozstrzeliły. Gdy zaś wyborcy to uczynili, komisarz z wójtem, pisarzem i szynkarzem wybrać mieli tymczasem swoich wyborców.

Powołany w proteście jako świadek X. Jan Gegejczuk z Rozhurca, przesłuchany protokolarnie zeznał, że egzekutora Baranieckiego wcale nie zna i nie wie, czyli właśnie on był w Rozhurcu podczas wyborów. Był tam jakiś egzekutor, lecz tenże w czasie prawyborów nie wyrzucał za drzwi wyborców, ani świadkowi nie uchybił X. Gegejczuk stwierdził dalej, że podczas całego czasu prawyborów był w lokalu wyborczym obecny, lecz nie może absolutnie twierdzić, aby działy się jakie nieprawidłowości, przeciwnie, prawyborcy odbyły się zupełnie spokojnie i prawidłowo.

Powyższe zeznanie złożone przez kapłana, którego sami protestujący powołali na świadka, rzuca właściwe światło na tendencyjność podniesionych zarzutów.

Przesłuchany co do powyższego zarzutu wójt gminy Rozhurca zeznał, że egzekutor Baraniecki był już na kilka dni przed wyborami w Rozhurcu na egzekucyi podatków.

Nadinspektor podatkowy Czapelski z powołaniem się na przysięgę słuŜbową, z oburzeniem odparł insynuację, jakoby w czasie przeprowadzania prawyborów groził podatkami i egzekucjami. Przeprowadzał on prawyborcy w 18 gminach, a między innymi także w Dulibach i Lubieńcach. Jak we wszystkich innych gminach, tak też w Dulibach i Lubieńcach nie uciekał się nadinspektor Czapelski do żadnych gróŜb, a tem mniej nie wysłał na drugi dzień po prawyborach egzekucyi podatkowej. Złośliwy ten zarzut świadczy tylko — zdaniem nadinspektora Czapelskiego — o nieznamoŝci ustroju słuŜby podatkowej u autorów protestu. Egzekucye podatkowe nie wysyła bowiem inspektor podatkowy, tylko urząd podatkowy. Toż samo nie wie nic o tem, czyli egzekutorowie podatkowi Wirth i Burak przeprowadzali gdzie egzekucye podatkowe w czasie prawyborów; świadek nie widział ich w żadnej gminie. Jeżeli egzekutorowie ci przeprowadzali gdzie

egzekucję, to stać się to mogło tylko wskutek zarządzenia urzędu podatkowego, który nie mógł przecież egzekutorów zrobić nieczynnymi dlatego, że prawyборы w powiecie się odbywały.

Co do faktu, który odbyć się miał w Stynawie niższej, miała się rzecz według zeznania nadinsp. Czapelskiego jak następuje:

O godzinie 3. popołudniu przybył nadinspektor Czapelski jako komisarz wyborczy na prawyборы, które odbyć się miały w szkole. Przejeżdżając widział na wolnym placu między szkołą, a cerkwią sporą gromadkę włościan, a w środku jej X. Geliczyńskiego. W lokalu wyborczym w szkole zastawszy kilku wyborców, powiedział wójtowi, aby zawezwał wyborców obradujących na placu, gdyż głosowanie się zaraz rozpocznie. Na to odpowiedział wójt i nauczyciel Lityński, że zgromadzeni przed szkołą wyborcy odpowiedzieli: „Wybrajcie, wybrajcie, my wże tam przyjdemo“. Komisarz wyborczy wstrzymał się z rozpoczęciem prawyborów co najmniej pół godziny, gdy jednakże zebrani na dworze wyborcy w tym czasie do lokalu wyborczego nie przybyli, przeprowadził wybory z tymi, którzy w lokalu byli obecni.

Dopiero po ukończeniu głosowania wpadł X. Geliczyński wraz z tamtymi włościanami i żądał aby komisarz wyborczy na nowo wybory przeprowadzał, a gdy mu komisarz odpowiedział, że to jest niedopuszczalne, zagroził mu X. Geliczyński po niemiecku słowami: „Herr Kommissär, wenn Sie mit heiler Haut davon kommen wollen, so fahren Sie sofort weg“, — dodając po polsku „bo ja nie ręczę za bezpieczeństwo“.

Nadinspektor Czapelski zeznał w końcu, że złośliwym kłamstwem jest twierdzenie, aby księdzu Geliczyńskiemu kazał wyjść z wyborcami do drugiej sali, celem naradzenia się nad tem, na kogo mają głosować, gdyż z księdzem Geliczyńskim przed rozpoczęciem wyborów wcale nie mówił. Opowiadano mu zaś, że powodem, dla czego wyborcy nie przyszli wcześniej do lokalu wyborczego, było to, że nie mogli pogodzić się między sobą, na kogo mają głosować.

Wójt gminy Stynawy niższej zeznał, że około szkoły, gdzie odbyć się miały prawyборы, zgromadziło się kilka wyborców, a między nimi ks. Geliczyński, celem porozumienia się. Ksiądz chciał, aby jego i prowizora cerkiewnego wybrano wyborcami, inni tego nie chcieli i proponowali swoich.

W czasie tej sprzeczki nadjechał komisarz wyborczy z przeciwnej strony ze Stynawy wyższej i kazał zawołać zebranych na placu wyborców. Ci odpowiedzieli jednak, żeby rozpoczynać głosowanie, a oni zaraz nadejdą. Komisarz czekał długi czas, a gdy nie przyszli, przeprowadził wybory z obecnymi w lokalu. Po zamknięciu głosowania i ogłoszeniu wyniku nadszedł ks. Geliczyński z resztą wyborców, domagając się nowego głosowania. Wójt zeznał, że komisarz z ks. Geliczyńskim przed wyborami wcale nie mówił, a nawet przyjechawszy z przeciwnej strony, nie mógł go nawet widzieć. Zaprzecza również twierdzeniu, aby komisarz miał kazać księdzu wyjść do drugiego pokoju, dla naradzenia się, gdyż ksiądz przed rozpoczęciem wyborów nie był wcale w lokalu wyborczym.

Powołany w proteście na świadka ks. Geliczyński, na zaproszenie dla złożenia świadectwa, wcale się nie jawił, tłumacząc się jedynie w drodze telegraficznej, iż z powodu słabości przybyć nie może.

W proteście podniesiono dalej, że w gminie Kawsko teroryzował komisarz prawyborców do tego stopnia, że aż trzy razy przeprowadzano prawyборы, a że ten manewr był tylko prostą napaścią, dowodzić ma ta okoliczność, iż za każdym razem wyszli z urny ci sami wyborcy.

Powyższy zarzut, jak świadczą akta wyborcze, jest wprost zmyślony. W gminie tej wybierającej trzech wyborców odbyły się tylko dwa głosowania i to dla tego, że przy pierwszym głosowaniu tylko dwóch wyborców otrzymało absolutną większość głosów, musiało zatem odbyć się drugie głosowanie dla wyboru trzeciego wyborcy.

W proteście podniesiono dalej, że inspektor szkolny p. Maryniak zmobilizowany był w czasie prawyborów do asystowania komisarzom wyborczym, by wywieraniem presji na nauczycielach ułatwić agitację za polsko-rządowym kandydatem. Do Chaszczowania przyjechał na jednej furze z komisarzem wyborczym i stał na progu budynku szkolnego, gdzie się wybory odbywały. W Wołosiance wywierał zaś miał presję na miejscowego nauczyciela Howduna, który tam jest zarazem pisarzem gminnym i znajdował się pod ten czas w śledztwie dyscyplinarnem, a wywierał miał tę presję w tym kierunku, by wyborcą wybrano wójta, arendarza i kogoś bardziej podatnego.

Nauczycielom Rusinom jak: Jaśków w Ławocznem i Olejnik w Oporcu jak najsurowszemi przedstawieniami zabronił pokazywać się przy głosowaniu na wybor-

ców; nauczycielowi Włodzimierzowi Ustjanowiczowi nie pozwolił z początkiem roku szkolnego objąć posady szkolnej w Tarnawce, jedynie dla tego, że tam nie odbyły się jeszcze wybory; nauczycielowi Petrynie w Pławiu groził bez żadnej przyczyny suspenzyą w tym celu, by go zniechęcić do agitowania za hr. Karolem Dzieduszyckim i tym teroryzmem doprowadzić miał do tego, że nauczyciel Petryna musiał zrezygnować ze swej posady.

Z powodu powyższych zarzutów, zarządzone nader ściśle dochodzenie i przesłuchano wszystkich powołanych w proteście nauczycieli.

Nauczyciel Jaśków z Ławocznego zaprzeczył stanowczo, jakoby inspektor Maryniak wywierał na niego jakąkolwiek presję. Na konferencji okręgowej przestrzegał tylko inspektor wszystkich obecnych nauczycieli, aby się zdala trzymali od agitacji wyborczych. Inspektor ani do świadka, ani do innych nauczycieli nie zwracał się z przedstawieniami lub groźbami, aby nauczyciele w głosowaniu na wyborców udziału nie brali.

Nauczyciel Marceli Howdun z Wołosianki zeznał, iż jest wierutną nieprawdą, jakoby inspektor wywierał na niego presję w tym kierunku, aby na wyborców wybrano wójta, arendarza i jeszcze kogo innego podatnego, nawet z inspektorem o tem wcale nie mówił. — Nieprawdą jest również, jakoby pozostawał był w śledztwie, gdyż nigdy żadnego śledztwa nie miał i nie ma. Na konferencji okręgowej był obecnym i może stwierdzić, iż nie prawdą jest, jakoby inspektor nauczycielom narodowości ruskiej zabraniał wzięcia udziału w głosowaniu przy prawyborach, przestrzegał tylko wszystkich bez wyjątku, aby nauczyciele w żadne agitacje wyborcze za kimkolwiek się nie wdawali, gdyż to oddziaływało szkodliwie na stanowisko nauczyciela.

Nauczyciel Piotr Olejnik z Oporca zaprzeczył również stanowczo, jakoby inspektor zabraniał mu mieć udziału w głosowaniu; o tem nigdy mowy nie było. O konferencji nauczycielskiej podał szczegóły zgodnie ze zeznaniami powyżej wymienionych nauczycieli.

Nauczyciel Antoni Petryna z Pławia zaprzeczył również stanowczo, aby inspektor nakłaniał lub zmuszał go do agitacji na rzecz Karola hr. Dzieduszyckiego. O tem wcale żadnej mowy nie było. Potwierdził tylko podany w proteście fakt, że zrezygnował w r 1895 z posady tymcz. nauczyciela w Pławiu, a to z tego powodu, iż inspektor czynił mu raz zarzut, jakoby mie-

szął się do agitacji wyborczej. Rezygnację swą cofnął jednak i do tej chwili pozostaje na posadzie w Pławiu.

Inspektor okręgowy szkolny Maryniak z odwołaniem się na przysięgę służbową zeznał, że bardzo często korzysta ze sposobności wyjazdu urzędników starostwa na komisye i do nich się przyłącza, a czyni to ze względów oszczędności, mając zbyt szczupły ryczałt na kosztą lustracji szkół. Tak też stało się z jego podróżą do Chaszczowania, dokąd z komisarzem wyborczym Przybysławskim wyjechał.

W Chaszczowaniu zastał inspektor izbę szkolną w wielkim nieładzie, a ponieważ w pomieszkaniu nauczycielki odbywały się prawyборы, więc nie mogąc być ani w jej mieszkaniu ani w sali szkolnej, stał z nauczycielką przez cały czas wyboru na dworze przed budynkiem szkolnym. W wyborach żadnego udziału nie brał i do czego się nie mieszał.

Powyższe zeznanie inspektora Maryniaka potwierdził w zupełności przesłuchany wójt gminy Chaszczowanie Michał Jakiemyłym.

Inspektor zaprzeczył następnie stanowczo podniesionym w proteście zarzutom, jakoby jakąkolwiek wywierał na nauczycieli. Zagajając nauczycielską konferencję okręgową w dniach 25. i 26. września 1895, zwrócił inspektor uwagę całego zebranego nauczycielstwa i wezwał je z powodu zbliżających się wyborów sejmowych, ażeby się w żadne agitacje wyborcze za czyjąkolwiek kandydaturą nie mieszało, gdyż to wywołuje rozgoryczenie i utrudnia stanowisko nauczycieli. Poza te przestrogi nie wyszedł inspektor ani na krok; niewzbraniał wykonywania prawa głosowania przez nauczycielstwo, czego najlepszym dowodem, że wielu nauczycieli było wyborcami. Z drugiej strony czuwał jednak inspektor na tem, aby nauczycielstwo do agitacji się nie mieszało. Inspektor dowiedziawszy się od jednego wiarogodnego księdza ruskiego w drodze poufnej, że nauczyciel Petryna z Pławia oddaje się namiętnie agitacji, zwrócił jego uwagę na niestosowność tego postępowania. Petryna zapewniał, że to są plotki i żądał wymienienia nazwiska oszczercy. Gdy mu inspektor ze względu na poufność doniesienia odmówił wymienienia nazwiska, odrzekł Petryna, że musi zrezygnować z posady, bojąc się dalszego oczerniania go. Inspektor odpowiedział mu na to, że go nie posądza o prowadzenie zarzucanych mu agitacyj, że jednak było jego obowiązkiem zwrócić uwagę na krążące pogłoski. Petryna wniósł rzeczywiście

rezygnację, ale dopiero 26. września 1895, a zatem po wyborach, a cofnął ją dobrowolnie w 5 dni później, t. j. w dniu 1. października 1895. Okoliczność ta udowodnioną została urzędowym aktem, dołączonym do protokołu woryginaale.

Co do zarzutu, jakoby inspektor nauczycielowi Włodzimierzowi Ustyanowiczowi nie pozwolił z początkiem roku szk. 1895/6 objąć posady w Tarnawce tylko dlatego, że nie odbyły się tam jeszcze wybory, zeznał inspektor Maryniak, że pomijając śmieszność twierdzenia, aby nauczyciel, który przybył na kilka dni przed wyborami, mógł jakkolwiek wpływ wywrzeć na wybory, sam zarzut jest wprost zmyślony. Ustyanowicz nigdy o posadę w Tarnawce się nie ubiegał i jej nie otrzymał. Staral się on o posadę w Sławsku, którą mu Rada szkolna okręgowa w Stryju reskryptem z dnia 1. sierpnia 1895 l. 1233 nadała. Okoliczność stwierdzoną nadto została aktem urzędowym, dołączonym do protokołu woryginaale. Powyższą posadę objął Ustyanowicz i pełnił obowiązki nauczycielskie do końca września 1895, w którym to czasie jako zasenterowany do wojska, posadę opuścił i rozpoczął służbę wojskową, w której dotychczas pozostaje.

W proteście podniesiono dalej, że wybrany w gminie Uhełnie wyborcą nauczyciel Chruszczewski zarzucił w dniach 15. do 25. września 1895 naukę dzieci, jeżdżąc po wsiach i agitując zawzięcie za kandydaturą hr. Dzieduszyckiego. Potwierdzenie tego faktu znajdując się ma we własnoręcznym piśmie Chruszczewskiego, wystosowanym do Stryjskiego Kółka pedagogicznego.

Z powodu powyższego twierdzenia protestu wezwano Władysława Chruszczewskiego nauczyciela w Uhełnie do usprawiedliwienia podniesionych przeciw niemu zarzutów. Przesłuchany protokolarnie nauczyciel Chruszczewski zeznał, iż oszczerczym wymysłem jest powyższy zarzut. Cały czas od 15. do 25. września oddawał się pełnieniu obowiązków nauczycielskich, a tylko 25. września 1895. rano nie odbywał w szkole nauki, gdyż jako wyborca jeździł do Stryja na wybory. Powołuje się w tym względzie na świadectwa całej gminy, Rady szkolnej miejscowej, oraz na urzędowy dziennik lekcyjny, z którego przekonać się można, że w wymienionych powyżej dniach naukę w szkole odbywał.

Wzmiankę o proteście, jakoby w piśmie wystosowanym do Stryjskiego Kółka pedagogicznego twierdzić miał, że od 15. do 25. września był powołany przez hr. Dzieduszyckiego do czynności w Radzie po-

wiatowej, odparł jako nieprawdziwą, względnie przekreśloną. Dla hr. Dzieduszyckiego, który jest członkiem Rady szkolnej okręgowej, robił na jego prośbę w domu w godzinach wolnych od nauki szkolnej, szczegółowy plan naukowy, i o tem uczynił wzmiankę w piśmie wystosowanym nie do Stryjskiego, lecz do Ławoczańskiego Kółka pedagogicznego.

Przesłuchany następnie Fed Mykietyn, wójt i zastępca przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej w Uhełnie, zeznał, że nauczyciel Chruszczewski we wrześniu 1895 był ciągle w domu i nie opuścił szkoły ani przez jeden dzień z wyjątkiem dnia 25. września 1895, w którym wybory odbywały się w Stryju i to tylko przed południem, — po południu tego dnia był już w szkole.

Inspektor szkolny potwierdził autentyczność urzędowego dziennika lekcyjnego, który dołączony został do protokołu.

W proteście podniesiono dalej zarzut rzekomego przekupywania głosów na rzecz Karola hr. Dzieduszyckiego. Dla stwierdzenia tego zarzutu podano w proteście, że w Lisiatyczach dawał żyd wyborcy Iwanowi Sawczynemu 50 złr. lecz ten pieniędzy tych nie wziął.

Przesłuchany protokolarnie Iwan Sawczyn zeznał, iż twierdzenie o zamiarze przekupywania go jest nieprawdziwe. Żadnego żyda nie widział, a głosował przy wyborze według swego zdania i sumienia.

W Hurniem złożyć miał w chacie wyborcy Wasyla Durdy „jakiś panek“ 50 złr. za głos w przeddzień wyborów, lecz Durda nie przyjął pieniędzy.

Przesłuchany Wasyl Durda zeznał, że na dzień przed wyborem przyjechał do niego na pole jakiś żydek nieznanemu z nazwiska, służący u dzierżawcy Hurniego, Horowitza, proponując mu, aby siadł z nim na wózek i pojechał do dworu, gdyż tam jest jakiś komisarz z miasta, który po coś go woła. Na odpowiedź świadka, że teraz nie ma czasu i że może wieczór przyjdzie, dodał posłaniec, że dobrzeby było Durdzie wziąć pięćdziesiątkę. Durda nie poszedł jednak do dworu i stanowczo zaprzecza, jakoby jakiś panek składał mu w chacie 50 złr. za oddanie głosu na hr. Dzieduszyckiego. Ani z owym posłańcem żydem ani z dzierżawcą przed wyborami się nie widział i nie mówił.

W proteście podniesiono dalej, że Stefanowi Petrowowi z Kawaska wepchnął żyd już podczas wyborów 10 złr. które Petrow po głosowaniu zwrócił. Ks. Dawydiak miał z powodu tego wypadku domagać się od wachmistrza żandarmeryi przy komen-

dzie w Stryju interwencyi, ale tenże wcale nie interweniował.

Co do tego zarzutu przesłuchano powołanego w proteście na świadka ks. Dawydiaka. Tenże zeznał, iż w dniu 25. września 1895. około godziny 8¹/₂ rano przed rozpoczęciem wyborów, stał przed Magistratem w nim Stefan Petrow z Kawaska i trzymał 10 zlr. w rękę, wskazując równocześnie na żyda obok stojącego, a świadkowi bliżej nieznanego, zauważył, iż żyd ten dał mu 10 zlr. za to, aby głosował na hr. Dzieduszyckiego. Ks. Dawydiak zwrócił się wówczas do wachmistrza żandarmnryi Schebesty z żądaniem, aby interweniował w tej sprawie, tenże oświadczył jednak, aby donieść o tem komisji. Petrów miał prosić później ks. Dawydiaka, aby nie zgłaszał tego faktu do komisji, gdyż żyd który jest dzieżawcą tej samej wsi, będzie się mścił na nim. Petrów przyrzekł nadto, że będzie głosować jak mu sumienie każe, i że 10 zlr. odda żydowi. Wskutek tego ks. Dawydiak nie poruszał więcej tej sprawy. Dla dokładności nadmieniam Wydział krajowy, iż Stefan Petrów głosował na ks. Dawydiaka.

Przesłuchany wachmistrz żandarmeryi Schebesta z odwołaniem się na przysięgę służbową zaprzeczył stanowczo, aby w dniu wyborów widział jakiego wyborcę z kwotą 10 zlr. w rękę, którą jakiś żyd miał mu wręczyć za głosowanie na hr. Dzieduszyckiego. Schebesta zeznał dalej, że żadnego Stefana Petrowa nawet nie zna, a nie prawdą jest, aby ks. Dawydiak żądał interwencyi jego w tej sprawie. Ks. Dawydiak przed rozpoczęciem wyborów przed Magistratem wcale do niego nie mówił. Widział wprawdzie ks. Dawydiaka, gdy razem z innymi księżami i włościanami przyszli z cerkwi, ustawili się przed Magistratem i demonstacyjnie śpiewali hymn ludowy w taki krzykliwy sposób, że żydostwo i pospólstwo z wszystkich stron przed Magistrat się zbiegło.

Przesłuchano także w tej sprawie jako świadka głównie interesowanego Stefana Petrowa, gospodarza z Kawaska. Tenże zeznał, iż dzierżawca z Kawaska Fischel Horowitz dał mu 10 zł. na kosztą podróży na wybory, zachęcając go do głosowania na tego pana, na którego wszystkie wsie głosować będą. Petrów nie chciał brać tych 10 zł., ale Horowitz miał mu je wcisnąć siłą w rękę! Stało się to jednak bez świadków. O fakcie tym opowiadał Petrow innemu wyborcy z jego gminy Stefanowi Kułakowi, a tenże powiedział o tem księdzu Humeneckiemu z Kawaska, który przed wyborami musiał powiedzieć o tem ks. Dawydiakowi. Świadek zaprzecza temu sta-

nowczo, jakoby 10 zł. trzymał w ręce, a tylko, gdy go ks. Dawydiak forsował, aby przed komisją wyborczą fakt ten podniósł i 10 zł. złożył, odpowiedział świadek, że tego nie uczyni, bo by się żyd potem mścił.

Petrów zeznał w końcu protokolarnie, że wręczenie mu owych 10 zł. nie było żadnem kupnem głosu, gdyż on jako gospodarz na 30 morgach pola nie sprzedałby swego głosu nietylko za 10 zł., ale za żadne pieniądze.

W proteście podniesiono dalej, że w powiecie sądowym Skolskim zajmowali się agitacją urzędnicy skarbu Skolskiego, a nawet kupowano głosy wyborców. Na potwierdzenie tej okoliczności, iż pozyskiwano głosy wyborców przekupstwem, powołano w proteście jako świadka Jana Lisowskiego drogomistrza przy drogach rządowych. Tenże Lisowski żalić się miał w pierwszych dniach grudnia 1895 przed ks. Dawydiakiem w Skolem, że hr. Dzieduszycki skrzywdził go za trud i pracę przy wyborach i że on Lisowski mógłby za to hr. Dzieduszyckiemu fatalnie się odplacić, gdyż sam wie najlepiej, komu z wyborców ile zapłacono.

Przesłuchany jako świadek Jan Lisowski drogomistrz przy drogach rządowych, z odwołaniem się na przysięgę służbową, zeznał, iż całe oświadczenie ks. Dawydiaka co do jego osoby jest nieprawdziwe, pochodzące chyba z partyjnej niechęci. Z ks. Dawydiakiem jest bowiem świadek od lat kilkunastu w ścisłej zażyłości, a nawet w stosunku „per ty“. Z samego początku akcji wyborczej stawiała pewna część wyborców świadka jako kandydata na posła, on jednakże zrezygnował na rzecz hr. Dzieduszyckiego. Po wyborach spotkał się w Skolem z ks. Dawydiakiem, który zaczął go słowami w ironiczny sposób wypowiedzianymi, iż pewnie dostał 10.000 zł. od hr. Dzieduszyckiego za kosztą wyboru. Na to odpowiedział mu świadek również ironicznie, że nie dostał 10.000 zł. To pewnie 6.000 zł. dostałeś, spytał ks. Dawydiak, na co Lisowski odpowiedział, że dostał 6 000 zł. Świadek zeznał, że całą tę rozmowę brał za żart i nieprzypuszczał, aby ks. Dawydiak wspomniał o tem w proteście.

Rozumie się samo przez się — zeznał dalej Lisowski — że żadnych pieniędzy nie otrzymałem i wręcz śmieszne wrażenie robi twierdzenie ks. Dawydiaka, jakoby przed nim żalił się, że mnie hr. Dzieduszycki skrzywdził za trud przy wyborach i że mógłbym mu się fatalnie za to odwdziżyć, bo sam wiem komu z wyborców ile

zapłacono. Jeżeli na to przyjdzie, to można sprawdzić, że partya ks. Dawydiaka wyborców pieniędzmi kaptowała, a między innymi dostał wyborca Kurceba wójt z Kalnego od dependenta notaryalnego Korczyńskiego 50 zł. aby z nimi trzymał, lecz tenże pieniądze na moje doradzanie na drugi dzień oddał. Z powodu zarzutu tak poważnej natury, zawezwano i przesłuchano Stefana Kurcebę, wójta i gospodarza z Kalnego. Tenże zeznał protokolarnie, że w dniu 24. września 1895 przyszedł do niego do domu do Kalnego Stefan Korczyński, pisarz notaryalny ze Skolego, który gorąco agitował za kandydaturą ks. Dawydiaka. Korczyński namawiał świadka do głosowania na ks. Dawydiaka i wyciągnawszy jeden banknot na 50 zł. położył go na stole świadkowi, mówiąc: „majete tu piw sotki, namysłajcie sia ja sia wernu z Chitara i jak dašte meni słowo, że budete hołosowaty na ks. Dawydiaka, to wam dam szcze druhu piw sotku; pojidemo do Ławocznoho, a z widtam razem do Stryja“. Kurceba odpowiedział mu na to, że pieniądze nie bierze, a słowa nie daje, Korczyński zostawił jednak 50 zł. na stole i sam odjechał. Kurceba zabrawszy pieniądze poszedł piechotą do Ławoczno na stacyę, aby wieczornym pociągiem do Stryja pojechać, dlatego nie zastał go już w domu Korczyński wracając z Chutora. Na stacyi w Ławoczno zastał Kurceba już innych wyborców, jak wójta z Chaszczowania, z Oporca i leśniczego Taborskiego z Oporca, którym pokazał 50 zł., a opowiadając co zaszło radził się co robić. — Wszyscy poradzili świadkowi, aby owe 50 zł. oddał Korczyńskiemu.

Wkrótce nadjechał Korczyński z ks. Rosneckim i z księdzem ze Sławska, a ci obstąpiwszy świadka przed dworcem nalegali na niego, aby trzymał za Dawydiakiem, przyrzekając świadkowi, że to co mu Korczyński obiecał, dostanie. Świadek nie dał się namówić i oddał Korczyńskiemu 50 zł. mówiąc do niego: „berit sobi, bo jak ne woźmete, to widdam panu radcy Manasterskomu“. Korczyński odebrał pieniądze grożąc świadkowi słowy „no czekaj, ja na tebe popamiataju“. — Ztąd to pochodzi — dodał w końcu wójt Kurceba — że gdy przy wyborze głos mój na hr. Dzieduszyckiego oddałem, wszyscy księża w sali wyborczej krzyknęli z oburzenia, bo sądzili, że Korczyński kupił mój głos dla ks. Dawydiaka.

Z wszystkich powyższych zeznań, złożonych z powodu podniesionego zarzutu kupowania głosów okazuje się, że zarzut rzekomego kupowania głosów, na rzecz hr. Dzieduszyckiego jest bezpodsta-

wny, natomiast dostarczyło przeprowadzone dochodzenie pewnych dość silnych poszlak, iż stronnictwo popierające wybór ks. Dawydiaka, co najmniej przekroczyło granice dozwolonej agitacji.

W proteście podniesiono dalej, że Starosta stryjski zarządził bez żadnego powodu aresztowanie Andrzeja Bernika z Lisiatycz na 2 dni przed wyborami, i tego samego dnia zwołał wujtów na sesyę,zywając ich do rozwinięcia najsilniejszej agitacji za hr. Dzieduszyckim. Toż samo miał Starosta tegoż samego dnia zwołać żydowski kahał, grożąc im, iż ich zniszczy, jeżeli nie wezmą czynnego udziału w wyborach d. 25. września 1895 na rzecz hr. Dzieduszyckiego.

Przesłuchany protokolarnie Starosta stryjski, Radca Namiestnictwa Marcei Manasterski, z odwołaniem się na przysięgę służbową zaprzeczył wszystkim powyższym zarzutom. Co do zarzutu aresztowania Andrzeja Bernika złożył Starosta wyjaśnienie, iż blisko na tydzień przed terminem wyboru posła, rozeszła się w okolicy Stryja pogłoska, że partya ruska widząc zagrożone wybory jej kandydatów, a mianowicie ks. Dawydiaka w Stryju i Dra Oleśnickiego w Żydaczowie, zamierza uniemożliwić przeprowadzenie wyboru w Stryju i Żydaczowie i że w tym celu agitatorzy partyi nakłaniają ludność (niewyborców), aby jak najliczniej na dzień wyboru do Stryja i Żydaczewa przybyła, aby tam przez burdy i zbiegowisko doprowadzić do zerwania wyborów.

Z dołączonych do protokołu aktów urzędowych Starostwa stryjskiego do l. 126 i 129 okazuje się, że w dniu 22. września 1895 doniósł Staroście ustnie przy raporcie komendant posterunku żandarmeryi w Lisiatyczach, że tamtejszy mieszkaniec i znany agitator Andrus Bernyk miał się przed Mojżeszem Seemanem wyrazić, iż na dzień wyboru sprowadzi do Stryja do 300 chłopów z pałkami, którzy wszyscy wyborców nie głosujących za ks. Dawydiakiem już tak nauczą, że oni to popamiętają przez całe życie

Starosta stryjski zeznał dalej, że gdy i z innych stron doniesiono mu, że niektórzy wyborcy nie chcą brać udziału w wyborze z obawy przed możliwemi napściami, wezwał na dzień 23. września 1895 Andrusia Bernyka do urzędu dla wytłomaczenia się. Bernyk na zadawane mu pytania wikłał się w odpowiedziach i nie chciał dać stanowczego zaprzeczenia zarzuconego mu postępowania. Starosta zatrzymał wówczas Bernyka tymczasowo w Stryju, a równocześnie wysłał powiatowego komendanta

wachmistrza Roberta Schebestę do Lisiatycz dla bliższego sprawdzenia stanu rzeczy. Schebesta powróciwszy z Lisiatycz potwierdził w załączonym w odpisie do protokołu dochodzenia raporcie z dnia 23. września 1895 l. 566 zachodzące przeciw Bernykowi poszlaki. Wówczas Starosta kazał Bernyka odstawić do Sądu powiatowego w Stryju, a równocześnie odniósł się do c. k. Prokuratorji państwa w Samborze o wdrożenie przeciw niemu śledztwa karnego w kierunku gwałtu publicznego.

Delegat Namiestnictwa przeprowadzający dochodzenie skonstatował protokolarnie, iż według zasiągniętych przez niego w krótkiej drodze wiadomości, był Andrus Bernek odstawiony do Sądu 23 września 1893 wieczorem; pozostawał w śledztwie do d. 16. października 1895 i został z tym dniem uwolniony wskutek uchwały tegoż Sądu z 10. października 1895 l. 7.352 na wniosek Prokuratorji Państwa w Samborze w kierunku zaniechania dalszego śledztwa.

Starosta stryjski zeznał dalej, że zupełnie bezpodstawnym jest również zarzut, jakoby po aresztowaniu Andrusia Bernyka, co nastąpiło 23. września 1895 wieczorem, zwoływać miał jeszcze raz wójtów, wzywając ich do rozwinięcia agitacji za hr. Dzie duszyckim, gdyż to byłoby fizycznie nawet niemożliwe, pozostawał bowiem tylko jeden dzień wolny przed wyborami, tj. 24. września 1895 r. Starosta oświadczył dalej, że zarzut jakoby zwoływał także kahał żydowski i wzywał go do współudziału przy wyborze, jest wprost śmieszny, gdyż członkowie kahału wybierają osobno posła z miasta Stryja i przy wyborze posła z kuryi gmin wiejskich żadnego udziału nie biorą.

W proteście podniesiono następnie zarzut, iż Starostwo w Stryju przeszło do porządku dziennego nad protestami przeciw postępowaniu przy prawyborach przeprowadzonych w gminach Morszyn, Uhełna, Rozhurcze i Pobuk. Na ten zarzut odpowiedział Starosta, że tylko z gmin Rozhurcze, Morszyn i Pobuk wniesione zostały protesty przeciw prawyborom, które to protesty jako bezpodstawne odrzucono; z gminy Uhełna nie wniesiono zaś żadnego protestu.

Delegat Namiestnictwa, przeprowadzający dochodzenie, przez skrupulatne przeglądnięcie indeksu i protokołu podawczego Starostwa w Stryju sprawdził, że z gminy Uhełna nie wpłynął żaden rekurs przeciw dokonany w tej gminie prawyborom.

W proteście podniesiono, że wyborcom ze Skolskiego Podgórze, a to z gmin Oporzec, Wołosianka, Chaszczowanie, Sławsko, Tarnawka, Lichobory i innych, odjęto przemocą swobodę osobi-

stą, gdyż odstawić ich miano do Stryja pod eskortą leśniczych i pobereźników, a pomiędzy innymi odstawić miano wójta z Lichobory pod eskortą podleśniczego Krupki.

Wójt z Lichobory Danyło Kirejto, przesłuchany protokolarnie zeznał, iż nieprawdą jest, jakoby pod eskortą leśniczego Krupki odstawiony miał być do Stryja; również jako wierutną nieprawdę oznacza zarzut, aby kogokolwiek z wyborców straż leśna przemocą do wyborów odstawiała.

Zarzut ten odparli również wyborcy: Harasiuk ze Sławska, Riżniów z Wołosianki, Jakiemyłym z Chaszczowania.

W proteście podniesiono dalej, że w dniu wyboru posła 25. września 1895 r. aresztował policyjant Edward Trybalski kandydata notaryalnego Stefana Korczyńskiego; drudzy policyjanci aresztowali Jacia Kowala wyborcę z Synowódzka wyżnego, tudzież Andrzeja Jackowicza Korczyńskiego wyborcę z Korczyzna szlacheckiego. Burmistrz zaś miasta Stryja miał się skryć, by nadużyciom swej policyi większą pozostawić swobodę.

Przesłuchany Jędrzej Jackowicz Korczyński wyborca z Korczyzna szlacheckiego zeznał, iż nieprawdą jest, aby policyja w dniu 25. września 1895 jego, lub kogokolwiek aresztowała. Nie wie z kąd ta wiadomość mogła powstać, gdyż głosował swobodnie jak wszyscy inni.

Jacia Kowala z Synowódzka, który również miał być aresztowanym, nie można było przesłuchać, gdyż tenże według doniesienia Zwierzchności gminnej, jako handlarz owoców z Synowódzka się oddalił i prawdopodobnie we Lwowie ma przebywać.

Burmistrz m. Stryja Göttinger zeznał co do podniesionych w proteście aresztowań, iż idąc w dniu 25. września 1895 o godzinie 8 do biura, widział policyjanta Trybalskiego prowadzącego jakiegoś młodego człowieka do Magistratu, a na zapytanie kto to jest, za co go aresztowano, odpowiedział policyjant, że nie chce powiedzieć swego nazwiska, a aresztowany został za bójkę z jakimś chłopem czy żydem. Dopiero koło godziny 11. przyszedł do burmistrza inspektor policyi z raportem, iż przytrzymany jest pisarzem notaryalnym Stefanem Korczyńskim, który przyjechał dla agitacji i wszczął bójkę w rynku. Burmistrz nie chcąc sprawy zaostrzać, nie kazał Korczyńskiego odstawiać do Sądu, ale puścił go na wolność.

Z powodu podniesionego w proteście zarzutu, jakoby burmistrz ukrył się w dniu wyborów, odpowiedział tenże, że przez

cały czas przed wyborami i w czasie wyborów był w urzędowaniu w Magistracie, aby w danym razie zapobiedz możliwym usiłowaniam co do naruszenia porządku i spokoju; śmiesznym jest zatem zarzut, jakoby miał się ukrywać.

W proteście podniesiono dalej, że nadjeżdżających wyborców ze wsi napadali żydzi, podrzucając do ich wozów wódkę, by tym sposobem dać powód do napaści. Procederem tym zajmować się miał Moszko Kaufmann ze Stryja, a widzieć to mieli Józef Denkiewicz ze Stryja i Bazyli Łukawiecki z Bratkowic, a Iwan Babij wyborca z Tatarska padł wskutek tego ofiarą aresztowania. Na świadków zacytowano dalej ks. Juliana Halkiewicza, duszpastorza z Chodowic, za którym ten sam żyd Kaufmann groził z policyantami.

Iwan Babij i ks. Julian Halkiewicz przesłuchani protokolarnie zeznali, że na rogatce zatrzymali ich strażnicy i zaczęli szukać w wozie za wódką, a jeden z nich wyciągnął rzekomo z wozu flaszkę, chociaż świadkowie ci twierdzili, że wódki nie mieli. Skończyło się na tem, według zeznania Babija i ks. Halkiewicza, że obaj uciekli do miasta. Babij zaprzeczył temu, jakoby miał być aresztowanym i nikt ich nie pociągał do odpowiedzialności za przewożenie wódki. Zacytowany w proteście jako świadek Wasyl Łukawiecki zeznał, iż o zaszłym wypadku z wódką, nie ma najmniejszej wiadomości, gdyż nawet w dniu wyboru nie był w Stryju. Drugi świadek Denkiewicz Józef nie mógł być przesłuchanym, gdyż wyjechał do Węgier. Ponieważ w proteście podniesiono, że na rogatkach atakować miano również innych wyborców, ale nie podano żadnego faktu, zapytał prowadzący dochodzenie deleget Namiestnictwa Iwana Babija i ks. Halkiewicza, którym wypadek z wódką się zdarzył, czyli i inni wyborcy nie mieli podobnego zdarzenia. W odpowiedzi zeznali, że nie słyszeli, aby podobny wypadek przydarzył się jeszcze komu innemu z wyborców.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że Starosta wchodząc do Magistratu w Stryju w dniu wyboru posła, kazał aresztować „niewinnego młodzieńca“ Włodzimierza Ustjanowicza, stojącego przy boku wyborcy — ojca, a to jedynie z tego rzekomego powodu, iż stał on z grubą laską w rękach. Podniesiono dalej, że swobodny wstęp do sali wyborczej był dla wyborców stronników ruskiego kandydata niemożliwy, gdyż zarówno korytarz na dole, jak i na pierwszym piętrze i część sali wyborczej zatarasowane być miały

przez wpuszczonych agitatorów. Wyborcy z Wierczan Dmytra Hawrylicowa rewidować mieli żydzi w oczach żandarma na korytarzu, szukając za kartą legitymacyjną. Na krzyk rewidowanego trącili go do pokoju naprzeciw sali wyborczej i dopiero przy końcu wyborów go wypuścili. W sali uwijać się mieli również agitatorzy, a na przedstawienie uczynione z tego powodu przez ks. Dawydiaka, komisarz rządowy Przybysławski odrzekł z gniewem, że on nie może poradzić; uprawnionych zaś wyborców miał komisarz teroryzować krzykiem, że nawet ks. dziekan Załoziecki żalił się na to przed Starostą. Dalej podniesiono w proteście, że Starosta przedstawił wyborcom jako komisarza rządowego p. Przybysławskiego, a mimo to nie mianowany komisarz rządowy, ale sam Starosta powołał trzech członków komisji. Wreszcie podniesiono w proteście, że w sali wyborczej poza plecami komisji, stali właściciele obszarów dworskich „zmobilizowani z całego powiatu i wpiłi się oczyma augurów w twarze głosujących. Taka kontrola musiała się odbić szkodliwie na rezultacie głosowania na ruskiego kandydata“.

Przesłuchany z powodu powyższych zarzutów Starosta stryjski Radca Manasterski zeznał z powołaniem się na przysięgę służbową, że w dniu 25. września 1895 udał się przed godziną 9tą do Magistratu, gdzie się wybór miał odbyć, a doszedłszy ku kościołowi usłyszał od strony Magistratu nadzwyczajny hałas i krzyk. Przed Magistratem stał wielki tłum ludzi, a na przodzie grupa księży ruskich, którzy na przemian śpiewali demonstracyjnie hymn ludowy i kłócili się z innymi wyborcami. Starosta wezwał zebranych do spokoju, wówczas rozstąpili się; przeszedł aż do bramy Magistratu, przed którą stał jakiś młody człowiek, widocznie wzburzony, z grubą pałąk wzniesioną do góry. Gdy młodzieniec ten na zapytanie Starosty, kto jest i co tutaj robi, nie dał żadnej odpowiedzi i tylko wyzywając Starostę oczyma mierzył, wówczas polecił Starosta wachmistrzowi żandarmeryi, aby owego młodzieńca odprowadził na inspekcję policyjną i tam zbadał, kto to jest i po co do Stryja przybył. Starosta udał się następnie do sali wyborczej i zarządziwszy, ażeby bez karty legitymacyjnej nikogo do sali nie wpuszczano, co nawet na żądanie któregoś z wyborców osobiście sprawdził, przystąpił do aktu wyborczego, przy którym — jak protokół wyborczy stwierdza — fungował osobiście jako komisarz wyborczy, nieprawdziwym jest zatem zarzut podniesiony w proteście, jakoby koncepcję Przyby-

sławskiego przedstawiać miał Starosta jako komisarza rządowego. Konceptista Przybysławski miał sobie poruczone tylko utrzymywanie porządku w sali wyborczej i w niczem do samego aktu wyborczego się nie mieszał. Zarzut, jakoby poza komisją wyborczą znajdowali się jacyś bliżej nieokreśleni właściciele obszarów dworskich i terroryzowali oczyma głosujących wyborców jest — według zeznania Starosty — już dlatego nieprawdziwym, ponieważ stół komisyjny stał pod samą ścianą tak, że między stołem, a ścianą było tylko miejsce na krzesła dla członków komisji. Z osób zamieszkałych na obszarach dworskich byli wprawdzie w sali niektórzy, ale jako uprawnieni do wyboru posła wyborcy.

Ponieważ w proteście podniesiono także pewne zarzuty co do wyboru komisji wyborczej, przeto Starosta podniósł, iż zmyślnym jest zarzut, jakoby przy wyborze komisji zaszyły były jakieś nieprawidłowości, a mianowicie jakoby od wywyborców głosujących białymi kartkami (Rusini głosowali zielonemi kartkami) nie żądano okazywania kart legitymacyjnych. Starosta przestrzegał ściśle legalności tego wyboru, a zresztą — jak zeznał, czuwali nad każdym krokiem ks. Dawydiak i jego zwolennicy księży, którzy z pewnością podnieśliby byli zaraz zarzuty, gdyby spostrzegli najmniejsze uchybienie, czego jednakowoż w żadnym kierunku nie uczynili. W ogóle cały akt odbył się w zupełnym porządku z wyjątkiem epizodu, który zaszedł z powodu, że członek komisji Stefan Kurceba oddał swój głos na hr. Dzieduszyckiego. Wtenczas podnieśli księży rusczy wielki krzyk niezadowolenia, co spowodowało konceptistę Przybysławskiego do wezwania wszystkich wyborców, aby wstrzymywali się od wszelkich objawów zadowolenia lub niezadowolenia. Wezwanie to wypowiedziane było głosem podniesionym z powodu panującego w sali krzyku, było jednak wypowiedziane w tonie przyzwoitym. Z tego powodu zwrócił tylko ks. Załoziecki uwagę Starosty słowy: „co ten pan komenderuje nami jak żołnierzami“, na co Starosta, nie widząc w wystąpieniu konceptisty Przybysławskiego nic zdrożnego, odpowiedział żartobliwie „bo był oficerem“.

Krzyk, jaki księży rusczy podnieśli przy oddaniu przez Kurcebę głosu na hr. Dzieduszyckiego, tłumaczył sam Kurceba — jak to już powyżej zaznaczono tem, że myśleli oni, iż Kurceba został przekupiony na rzecz ks. Dawydiaka.

Z powodu zarzutu, iż w sali wyborczej znajdowali się agitatorzy, zeznał protokolarnie z powołaniem się na przysięgę słu-

żbową konceptista Przybysławski, iż po rozpoczęciu głosowania przystąpił do niego ks. Dawydiak, zwracając uwagę, iż w sali mają być nieuprawnieni do głosowania, a tylko trudniący się agitacją. Konceptista Przybysławski wezwał głośno wszystkich bez kart legitymacyjnych w sali obecnych do opuszczenia sali. Po chwili zwrócił się do ks. Dawydiaka z zapytaniem, czy widzi jeszcze kogo nieuprawnionego, na co tenże żadnej już uwagi nie zrobił. Świadek zaprzecza kategorycznie temu, aby któremukolwiek z wyborców utrudniony był przystęp do sali wyborczej, a najlepszym do wodem tego jest, że nikt skargi żadnej nie podnosił, co by było niezawodnie nastąpiło przy takiej agitacji księży.

Burmistrz miasta Stryja Göttinger zeznał protokolarnie, że wyglądając o godz. 8¼ rano przez okno swej kancelaryi, widział tłum ludzi z cerkwi przez rynek koło kościoła do Magistratu dążący z wielkim krzykiem, złożony z kilkunastu księży ruskich na ich czele ksiądz Bazyli Dawydiak, wiele włościan i mnóstwo popoństwa miejscowego. Cały tłum ten ustawił się przed Magistratem, a księży, wyrostki i niektórzy włościanie cały czas od 8¼ aż do 9 formalnie wyli, a nie śpiewali w taki sposób, że to wszystkich przyzwoitych ludzi oburzało i wielu z nich, jak n. p. znany i poważany ks. kanonik Ollender ze zgorszeniem to opowiadali.

Dmytro Hawryło wyborca z Wierczan, o którym w proteście podniesiono, że go w oczach żandarma na kurytarzu rewidowali, szukając za kartą legitymacyjną, przesłuchany protokolarnie zaprzeczył temu stanowczo. Hawryło spóźnił się do wyboru i gdy wchodził po schodach do lokalu wyborczego, zatrzymał go inspektor policji miejskiej, pytając gdzie idzie. Kiedy Hawryło odpowiedział, że do głosowania, kazał mu inspektor pokazać kartę legitymacyjną. Hawryło zeznał dalej, że obawiając się, aby mu żydzi karty nie wydarli, nie pokazał jej, ale powiedział, że karta jest u księdza Zelechowskiego, który był drugim wyborcą z Wierczan. Wówczas jacyś żydzi potracili go, upadł na drugiego żyda niżej siedzącego. Gdy ten żyd zaczął krzyczeć, iż mu Hawryło nogę pobił, wtenczas inspektor policji kazał świadka zaprowadzić do aresztu. W 2 godziny później wzięto go do protokołu i wypuszczono na wolność. Świadców żadnych podać nie może, gdyż nikogo nie zna, z wyjątkiem policyjanta Kotyka, którego widział w sieniach Magistratu.

Inspektor policji miejskiej Edward Bruner przesłuchany stanowczo zaprzeczył

temu, aby kazał aresztować Hawrylciowa. Nie był wcale w onym czasie w magistracie, gdyż kontrolował straż policyjną w mieście. W aresztach miejskich żadnego Hawrylciowa nie znalazł i człowiek tego nazwiska aresztowanym wcale nie był, o czym przekonać się można z protokołu aresztantów z 25. września 1895. Zeznanie Hawrylciowa, jakoby świadek spisywał z nim jakiś protokół, uważa jako zmyśłone.

Policyjant Mikołaj Kotyk, na którego powołał się w swem zeznaniu Dmytro Hawrylciov, podał do protokołu, iż Hawrylciowa zna osobiście i w dniu 25. września 1895 po godz. 9. rano widział go w stanie podpitym, wchodzącego do sieni Magistratu, gdzie świadek służbę pełnił. Później stracił go jednak z oczu, gdy Hawrylciov wszedł na schody, prowadzące na górę. Żadnego zajścia z żydami nie widział i nie wie co się z Hawrylciozem stało. Zaprzecza jednakowoż stanowczo, aby inspektor policyi mógł kazać aresztować Hawrylciowa, gdyż inspektora wówczas w Magistracie wcale nie było.

Delegat Namiestnictwa sprawdził wreszcie z protokołu aresztantów miejskich, że w dniu 25. września 1895 nie było Hawrylciowa między aresztantami.

Celem autentycznego sprawdzenia przebiegu głosowania na posła w dniu 25. września 1895, przesłuchał delegat Namiestnictwa członków komisji wyborczej: Stanisława Zamorskiego, przełożonego obszaru dworskiego w Demni Jana Kolba wójta z Brygidyna, Stefana Kurcebę wójta z Kalnego, Stanisława Włodzickiego wójta z Kromohorba, Wasyla Tuczapskiego wójta z Manasterca, Karola Czerneckiego, Radcę sądowego i Karola Reinera, adjunkta sądowego. Dwaj ostatni byli osobno przesłuchani, reszta zaś członków komisji jednogodnie zeznała, że z uderzeniem godz. 9 rano weszli do sali wyborczej, gdzie się zresztą wszyscy wyborcy razem zeszli. Długo przed 9 godziną ustawili się zwolennicy ks. Dawydiaka na czele kilkunastu księży, a za nimi tłum n. ś. c. ciekawego i dłużej jak pół godziny śpiewali w sposób demonstracyjny hymn ludowy, nie mogąc wejść do Magistratu, gdyż brama była zamkniętą. Dopiero po nadejściu Starosty w towarzystwie komisarzy Velzego i Przybysławskiego otwarta została z uderzeniem godz. 9 brama Magistratu. Wtenczas wchodzili wyborcy do sali, przed której drzwiami, jakoteż przy bramie pytani byli przez Sekretarza Starostwa i żandarmów o karty legitymacyjne. Wpuszczano tylko tych, którzy mieli kartę legitymacyjną w rękę. Gdy wyborcy w sali się zebrałi, wystąpił

ks. Dawydiak do p. Starosty z doniesieniem, że w sali jest jakiś agitator, wskazując na kogoś palcem. Starosta wystąpił wówczas oświadczając, że w sali obecni mogą być tylko ci, którzy mają karty legitymacyjne; wezwał do opuszczenia sali tych, którzy kart tych nie mieli i polecił komisarzowi Przybysławskiemu, jakoteż żandarmowi, aby utrzymywali porządek i wydalali nieuprawnionych, jeżeli się tacy znajdą. Członkowie komisji zaprzeczyli temu, aby Starosta przedstawiał p. Przybysławskiego jako komisarza rządowego; Starosta funkcje te sam pełnił, on też, a nie p. Przybysławski mianował członków komisji. Panowie Przybysławski i Veltze czuwali tylko nad porządkiem i spokojem w sali.

Po wyborze komisji zasiedli członkowie jej przy stole tuż pod ścianą, tak, że poza nimi nikt stać nie mógł, a zatem nieprawdą jest, jakoby właściciele obszarów dworskich stali poza plecami komisji wyborczej i z tamtąd — jak protestujący twierdzą, — wpatrywaniem się w wyborców wpływali na wynik głosowania. Natomiast przed stołem, przy którym komisja urzędowała, stali na czele wyborców wszyscy księża wyborcy, a między nimi na czele X. Dawydiak i tak napierali na stół, że ich żandarm kilka razy upominał słowami: „ależ panowie nie pchajcie się“. Wybór po załatwieniu formalności przepisanych rozpoczął się tem, że pierwsi oddali swój głos członkowie komisji wyborczej. Gdy członek komisji Stefan Kurceba głosował na hr. Dzieduszyckiego, podnieśli księża i ich zwolennicy krzyk oburzenia tak, że komisarz Przybysławski donośnym głosem, aby był słyszany, odezwał się do wszystkich: „proszę nie okazywać żadnych objawów zadowolenia lub niezadowolenia, każdy może głosować jak chce; w przeciwnym razie musiały by być zastosowane przepisy ustawy“. Głosowanie odbywało się bez żadnej przeszkody, ponieważ środkiem między wyborcami było wolne przejście, którem wywołani wyborcy przystępowali do stołu i głosy swe oddawali. Twierdzeniu, aby jacyś agitatorowie napadali i napastowali zwolenników kandydatury ks. Dawydiaka, czy to w sali wyborczej czy przed salą, lub aby im wydzielano karty legitymacyjne, przesłuchani członkowie komisji stanowczo zaprzeczają. Nie mogłoby to nawet mieć miejsce wobec ostrej kontroli, jaką ks. Dawydiak i inni księża wykonywali; byłby niezawodnie któryś z nich żalił się o to przed komisją wyborczą lub przed komisarzem rządowym, gdyby coś podobnego się zdarzyło.

Przesłuchani członkowie komisji oświadczyli dalej, że o godz. 9. po otwarciu bramy

Magistratu weszli wszyscy do Magistratu i sali wyborczej, nieprawdą jest przeto, że zwolennicy ks. Dawydiaka musieli do godziny 9. stać przed zamkniętą bramą, podczas gdy zwolennicy kandydatury hr. Dzie duszyckiego już przedtem byli w sali. Członkowie komisji Zamorski i Kurceba dodali do powyższego oświadczenia, iż razem ze wszystkimi wyborcami ze Skolskiego weszli go Magistratu przez bramę a nie przez jakiś ogród — jak to w proteście podniesiono — a zarzut ten przypisują tylko bujnej fantazji protestujących.

Przesłuchani osobno dwaj członkowie komisji radca sądowy Czernecki i adjunkt sądowy Reiner, potwierdzili w zupełności zeznanie reszty członków komisji, a nadto dodali, że jeżeli komu wogóle zarzut zrobić można, nie całkiem należytego zachowania się, to właśnie ks. Dawydiakowi, który często czynił sarkastyczne uwagi i odgrywał w sali niemal rolę gospodarza. Dowodzi tego fakt zamknięcia przez niego na klucz jednych drzwi bliżej komisji będących i położenia klucza tego na stole przed komisją. Ponieważ w ten właśnie sposób X. Dawydiak utrudnił wyborcom przystęp do głosowania, któryś z wyborców drzwi te otworzył. Świadkowie ci stanowczo stwierdzili, że cały akt głosowania z wyjątkiem opisanego powyżej epizodu, który zaszedł przy oddaniu głosów przez Kurcebę, odbył się zupełnie spokojnie i prawidłowo.

Ponieważ przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż zarzuty podniesione przeciw wyborowi posła Karola hr. Dzie duszyckiego nie są uzasadnione, a Karol hr. Dzie duszycki otrzymał 21 głosów więcej od ks. Dawydiaka, zaś 10 głosów ponad absolutną większość. — Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy wybór p. Karola hr. Dzie duszyckiego na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu stryjskiego uznać za ważny.

Marszałek Rozprawa otwarta. Głos ma p. Okuniewski.

P. Okuniewski. Peredowsim proszu o skonstatowanie kompletu, bo na sali jest 38 posłów, nie ma do koho howoryty, nie ma komu riszaty i słuhaty. Proszu otże o skonstatowanie tej obstawyny i widroczenie zasidania.

Marszałek Wniosek odroczenia posiedzenia podam każdej chwili pod głosowanie. Co się tyczy jednak skonstatowania kompletu, to muszę prosić szanownego posła, ażeby kwestyę, czy jest mówić do kogo, czy nie, pozostawił mnie. (Brawa). **P. Okuniewski** stawia wniosek odroczenia posiedzenia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Czulyśmo ze sprawozdania Wydiłu krajowego, szczo zamity protestu protywy wyboriw u Sławsku Chaszczowanu, Korostowi i Pobudku de listy ne buło, a wreszti w Hrebenowi, de yncza lista buła wyłożena a yncza do hołosowania užyta je newirni, bo komisar starostwa, protiwo kotore n. b. ślidztwo wełosia, skonstatowaw to uriadowo wiyt, žyd i pysar potwerdyw. To wsio razem maje śwideczyty, o legalnosty wyboru! Može to koho wdowolyt, mene ni! Ta ot przyznaw teper sam Wydił krajewyj, szczo w Skilskim agitator Lindenberga wybranyj storonnykamy starostwa na wyborci, a za obrazu Majestatu buw nedawno pered tym karanyj piwtoraricznym kryminalom, naturalne starostwo stryjskie protestu chrystiańskich du z protiwo toho „legalnosty“ zastupnyka 500 ne uwzhladnyło, tak szczo až Wydił krajewyj toj hołos uneważnyw.

Buw dalsze zamit, szczo w poodynohich sełach w Skilskim wydory ne były ohołoszeni w sposib należytyj, a imenno były pered tym prawybory ohołoszeni na 9-toho, a p. starosta na prošbu wiytiw zminyw kartkamy korespondencyjujmy na 11. i 12-toho.

W dochodzeniach czerez p. Lanikewyca perewedenych stoit, prawda, szczo selane mohły sia dowidaty o termini. Mohły chibaž se argument? szczo wiyty w sełach dijstno ohołosyły zminu dnia wyborezoho, toho nema nigde skazanoho.

Pidneseno w protesti zamit, szczo Starosta do odnoho pycarja maw sia wyrazyty: „Ja ciebie chleba pozbawię, a ponieważ hr. Badeui zostanie prezidentem, to chyba będziesz rekurował do Pana Boga“.

Oczewydno peresłuchanyj pysar wyper sia wsioho, ale ja pytaju sia was Panowe, hde jest w kraju naszym pysar hromadzki. kotryj ne wyper sia i swoho batka jak toho panu Starosti treba? Zaraz po peresłuchaniu howoryw toj pysar faktyczno w Stryju, szczo win musiw tak zrobyty, bo inaksze znyšczywby jeho p. Starosta!

Pan Starosta kaže „pod urzędowā przysięgā“, szczo to neprawda, aby win hrozzyw O. Dawydiakowy wsiakymy represaliamy. Urjadowa prawda!

Peresłuchano O. Dawydiaka, a toj pid ważnijszoju može, bo świaszczennyczekoju prysiahoju i sowistiju czestnoho czołowika skazaw, szczo Starosta jemu se skazaw. Majemo dwa wyskazy, świaszczennyka i Starosty. Dlaczego Wydił krajewyj przyznaje słusznist Starosti? Chyba, szczo obżałowanomu uriadnykowy w sprawach

wyborczych należył wsehda przyznaty prawdu.

W Skilskim komisar Przybysławskij i agitator p. Diduszyckoho Fedoryka jizdyły na odnym wozi. Peresłuchanyj Fedoryka przyznaje se i jasno wykazuje swji neprzyjaźni zamiry wzhladom kandydatury O. Dawydiaka a naiwnyj, czy udajuczyj naiwnoho p. komisar Pelze powidaje, szczo Fedoryka jizdyw chyba agitowaty z komisarom za O. Dawydiakom i nyńka Wydił krajewyj powidaje, szczo prawdopodibno Fedoryka dijstno jizdyw za O. Dawydiakom. Takie sprawozdanje chyba ironja! A jak p. Czapeliskij inspektor podatkowij rozpustyw wsich możliwych egzекutoriw jako awangardu wyborczu, jak pan inspektor szkolnyj Maryniuk jizdyw razem z komisarom uczyteliw rusyniwi kontrolowaty a swoim folgu dawaty wse se ne prawda.

W hromadi Korczyni, Kruszylnci, Sopyti ekszandarm Trybuch hrozyw ludiam, szczo by wsich świaszczennykiw ruskich wyrizaw, a wid Dawydiaka by zaczynaw Toho faktu ne szukaw p. Lanikiewicz i o tim ne ma zhadki, ale jeslyby to buło na szlachtycza, toby zaraz sluchaly wsich ludej i do arestwu wynnych i newynnych czerez Starostwo pozamykaly.

Pytaju dlaczoho p. Lanikiewicz schowaw toj fakt? Prychodzu do inspektora Maryniaka, kotryj nibyto dla toho jizdyw na wybory razem z komisarom, bo chotiw zaoszczadyty koszta komisyjni.

Uczytel polak Chruszczewskij z Uhelni jizdyt sobi po powiti czerez 10 deń i wazył sia nawit wystawyty pyśmo do Kółka pedagogicznoho „byłem powołany przez hr. Dzieduszyckiego, terażniejszego posła do czynności w radzie powiatowej“.

Toho pan inspektor Maryniak ne wydyl, a pan uczytel peresłuchowanyj na toj fakt czerez p. Lanikiewicza ma je szcze czelnić i smilist kazaty „z oburzeniem odpieram ten zarzut“ i t. d. Maju pid rukoju uradowyj dokument podil hodyn toho uczytela p. Chruszczewskio kotryj predložyw jeho budtoby na dokaz toho, szczo win dijstno pownyw wid 15 do 25. weresnia służbu w szkoli w Uhelni.

Pan Lanikiewicz przyjmyw toj dnewnyk i predložyw ho nam tut na dokaz neprawdywosty faktu nawedenoho w protesti, dumaw win może, szczo nikto ne bude tak cikawyj podywytyś, szczo tam jest. (Mowca okazuje dziennik lekyjny). Otže tu wsi, kotri chotiat, mohut pobaczyty, szczo dziennik toj w krytycznych dniach, wid 15—25 weresnia własne w tij rubryci de oczywdno świaszczennyk no-

towaw po ruski urlupy uczytela i zastupstwo jeho — staranno jest zamazanyj.

I to ma je buty toj dokument; czystyj falsyfikat kotryj powynen buw zawesty p. uczytela pered kratki sudowi, toj dokument ma je nas pereswidczyty, szczo toj uczytel buw w szkoli spownywid 15. do 25. weres. swij obowiazok. I szcze w dodatku ma je toj pan impertenencyju howoryty „odpieram z oburzeniem“ i t. d. ja tylko plany wyrabiałem dla p. marszałka i to w jego domu. Jak można teper takym dochodzeniom jak p. Lamikiewycza wiryty?

Żwistna jeho sława wyborcza wże w Żowkwy, ale po takim fakti, zasłuhuje win dijstno na to, aby pijszow z awansom do Peremyszla na wyższu posadu.

Cilyj personal Rady powitowoj, hde hodyło o czest' Pana Marszałka, buw oczywdno riwnoż rozupuszczenyj na wsi cztery boki powitu, jizdyły ti panowe, teroryzowaly, pidkuplowaly ludej aby tylko zjednaty dowirje dla p. marszałka! Ale jakie to dowirje, na to dokaz najlipszyj, szczo rik po tomu w tim samym stryjskim widbuły sia wybory do Rady powitowoj, i pan marszałok w swoim własnym seli ne otrymaw chotiajby odnoho hołosu, a na 180 wyborciw, lysta jeho otrymala załedwo 30 hołosiw. To jest dowirje na kotrym sia win opyraje i na kotrim win wyawanzuwaw na posła z menszoj posilosty stryjskoho powitu.

To ne konec na tim. Jak wsiude po powitach, tak i w Stryjskim nalożyły pany didyczi na sebe szlachetny obywatelski podatek 5%, podatku derżawnoho Na Nimciw, meszkajuczych w Skilsczyni takoz toj podatek. Ti Nimci kryczaly, ale w kincy zapłatyły, kudy ti hroszi pijszły, posłuchajte Panowe; w Hirim do chaty Wasyla Durdy prynis jakijś żydok 50 zł., Stefanowy Petrowy z Kawaska wsunuw żyd Fischel Horowitz pry samych wyborach 10 zł., a koły oden świaszczennyk schopyw jeho „in flagranti“ za ruku i zawizwaw žandarma do uradowania, žandarm ne chotil toho wydity, a pan komisar Lanikiewicz powidaje, szczo Fischel dawaw 10 zł. za husy.

Czujete Panowe w tim momenti, de iszlo o hołosowania, za husy żyd płatyw! (Wesołość.)

Ta szlachetna agitacya w skilskich horach spoczywala w rukach Adolfa Weissbacha.

Toj p. Weissbach takij daw przykaz swomu pidwlastnomu p. Szmateri (czyta): „Die Wähler von Sławsko, wollen Sie ausser Acht lassen, sie sind dem Geistlichen Tyndiuk übergeben, sowie auch

die anderen von Jelenkowate, Wołosianka und Chaszczowanie jedoch wollen sie abseits Oberausicht führen dass wir nicht zweimal zu zahlen brauchen.

Dekotri sęła były otóż powireni tomu Tyndiukowy (szczoś w rodi zaspeduwano no nedawno ks. Terleckoho, abo szcze hirszo ho) kotryj wyrikszy sia wże raz świadczeństwa, łyszwy żinku proputawszy jeji majno, pijszow do banku w Bereżanach potom nazad wernuw distaw parochiu i to indiwiduum sproniwirywszy sia żińci, religii i narodnocy swojej staw teper py-sarom hromadskim až w troch czy czoty-rych sęłuch i jest prawoju rukoju pana Starosty i Marszałka.

Takomu czołowikowy powireno opiku nad wyborciamy z Sławska, Jelenkowato ho, Wołosienki i Chaszczowania. Skilskij Skarb z otcem Tyndiukom operowały otże z odnoho boku, a doriżnyk Lisowskij, wmiesto dohladaty kupky kaminia, z druhoho.

Pered samymy wże wyboramy wstupy w akciju wże sam pan Starosta. Pered łycem zhromadzenych wijiw arestuje win ostentatywno newynnoho Bernyka z Łysiatycz. Starosta każe szczo musiw arestowaty jeho, bo rozijszła sia czutka szczo selane — czujete — selane naszi majut u misti Stryju napasty na tych, kotri budut hołosowaty na hr. Dzieduszyckoho i dopustiat sia strasznoho gwałtu publicznoho.

23 dny wyderżały tak newynnoho Bernyka, a widtak — pustylły. Prokuratoria, naturalno wże po wyborach, ne wydiła pidstawy do wnesenia aktu oskarżenia.

A teper posłuchajte Panowe szczo ot w poślidnych dniach peredwocera zajszło. Toj Bernyk zistaw wybranyj do Rady powitowoi, partija dwirska majucza biliszt w Radi, uneważniaje jeho wybir i win ide sobi uneważnenyj radnyj z mista do domu, na neho napadaje partyja dwirska tołpa ludej hriznu pryberaje postawu. Bernyk sparaje sia tym szczo choronyt sia w posterunku żandarmeryi. Żandarm złyj na Bernyka za ynszu swoju sprawu, ne za derżuje ho na posterunku łysz każe szczo ho do domu widwede — tut opadaje jeho tota towpa — żandarm zmykaje, Bernyk widnosyt 5 hłubokich ran wid nożiw. Može p. komisar prawytelstwenyj wże distaw zwistku pro sej fakt — jak ni, to interpe-lacya w tij sprawi pryjde symy dniamy.

Otże tak wyhladaje teroryzm, kotrym Bernyk maw zahrożuwaty ciłomu powitowy.

Posered powyższych pryhotowań piśła żadania i konsygnacyi wojska naspiw deń wyborczyj. Wyborciw werchowyn stryjskich, z Wołosianki, Sławska, Tarnawki.

Oporec Chaszczowania odnych wsadżeno na wozy i pid konwojom dozorciiw liso-wych, uzbrojenych w strilby i noży wezeno do Demni, druhych transportowano wahonamy. Tam w Demni pered zwrotnyceju staje raptom pojizd koło tartaka.

Otóż koło toho tartaka, pered kotrym nikoly potiah ne staje, staw teper szczo by wyładowaty wybirci w. Po dobrim trakta-menti i po noczy odni firamy, druhi żeli-znyceju pryichały do Stryja.

Wyhladało to dijestno jakby transport newilnykiw konstytucyjnych, a ne wilnych wyborci w, koły tiji obsaczeni ludmy ze strilbamy i nożamy jichały na wybory w Stryju; To wilni wybory w Hałyczyni!

I dywno; wsich tych wyborci w ne wwedeno hołownoju bramoj u, ale wyło-mano parkan i wwedeno ich osibnoju zad-noju bramoj z kartamy wizytnymy gr. Di-duszyckoho do sali, de roztaboryły sia i uszykowaly do boju.

Tymczasom bidna rnska partija wer-taje z cerkwy z hymnom cisarskim w ustach pered zamknenu bram u budynku magistrackoho hde — potłuchajte Panowe ustawleno naroczno kazalnyciu dla pidłoho, schruniło ho wijta i toj wijt staw teper bez-czestyty świaszczennyka, na wszej hołos a hymn cisarskij pryhłuszuje jeho Win lutyt sia zi zlosty gestykuluje a nebożata wybirci hymn cisarskij spiwajut.

Wy czudy Panowe tu z ust p. refe-renta, szczo wyborci stronnyki Dawydiaka dyko pered magistratom kryczaly.

Teper rozumijete, szczo to buw za klasycznyj wyd konstytucyjnych wybori w!

Tymczasom zidżaly sia inszi wyborci ruski. Aż tu koło rohatki żydy sia uwywa-jut i pchajut w wozy bidnym świaszczen-nykam i wyborciam horiwku — a potomu robiat kryk arestujut za kontrabandu.

Na misti arestuje policyant Trybalskij kandydata notaryalnoho Korczyńskoho, druhij policyant Jacia Kowala i Hawryl-cewa. Pan burmistr schowaw sia na toj czas, tak szczo nigde ne można prawdy dijty. W kińcy nadijszow Starosta. No przeciń je zastupnyk własny, teper sprawe-dływist jakaś zjawyt sia pryhadały sobi pewne wyborci. Ale tut na wstupi poba-czyw pan Starosta mołodoho uczytela Usti-janowycza kotroho lyce czy postawa jemu ne podobala sia i nuż arestowaty Ustianowycza. W dochodzeniach każe p. Starosta szczo toj mołodyj czołowik zmiryw go ostro o-czyna i maw pałku w rukach.

Czujete szczo za motyw do arestowa-nia! Koły wże wsia szlachta i wybirci p. Diduszyckoho jawyl sia y w sali na hori

uszykowały się wpuszczono nareszti do sali i naszych wybirciw.

Rozpocząły się wybory i koncypista młodyj p. Przybysławski zaczyna je wyhukowaty jak na stadnyu a koły poważanyj starszyj świaszczennyk Załozieckij zwernuw się do Starosty szczo by umyryw swoho komisaryka każe pan Starosta — wybaczcie panowie bo on jest porucznikiem w rezerwie. — Oczewydno dla ruszych świaszczennykiw to wystarczyty musyt!

Każe się w sprawozdaniu Wydytu krajewocho, szczo wjity ne potwerdyły zakynenocho panu Starosti teroryzmu pered wyboramy.

Prawda szczo se wychodyt z sprawozdania pana Lanikiewicza. Ale sprytnyj p. Lanikiewicz znaw kotrych wjitiw win oto pytaty maje ne pytaw się oto wjitiw ze stryjskoho powitu tilko ze skolskoho, a tii jak raz ne były pry tim jak pan Starosta Bernykowym arestowaniem pysariw i wjitiw steroryzowaw. Otoż tak się perewedźuje wybory i tak wyszow p. Diduszyckij z wilnoji woli ruszych wybirciw stryjskoho powita. Skińczywjem (Bra wa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

Komisarz rządowy Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Proszę o głos.

Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy Radca dworu p. hr. Łoś. Nie będę nużył Wys. Izby powtarzaniem wszystkich zarzutów w proteście przytoczonych, które tak dokładnie przedstawione i omówione zostały w sprawozdaniu Wydziału krajowego.

Muszę jednak i w tym wypadku wspomnieć przynajmniej o kilku zarzutach, więcej ogólnej natury i postawić je tak, jak się mają w rzeczywistości.

Podniesiono zarzut że w powiecie stryjskim Starosta i Inspektor szkolny okręgowy wywierali presyę głównie także na nauczycieli, celem popierania andydatury hr. Dzieduszyckiego.

Z powodu tego zarzutu przeprowadzono ściśle dochodzenie przesłuchano wszystkich w proteście powołanych nauczycieli i wszyscy zeznali zgodnie, nietylko że ani Starosta, ani Inspektor szkolny nie wywierali na nich żadnej presyi, ale przeciwnie przy sposobności okręgowej konferencyi nauczycielskiej w sierpniu 1895 tak Starosta jak i Inspektor szkolny przestrzegali nauczycieli, ażeby nie mieszały się do agitacyi wyborczej, ani na rzecz jednego ani drugiego kandydata.

Przytoczono w proteście fakt, o którym wspomniał także p. Okuniewski, że obrany wyborcą w gminie Uhełnie, nauczyciel Chruszczewski zaniedbał naukę szkolną od 15. do 25. września, jeżdżąc po wsiach i agitując zawzięcie za hr. Dzieduszyckim. Otoż przy dochodzeniu nietylko nauczyciel ten zeznał i przedłożył dziennik lekcyjny o którym p. Okuniewski wspomniał, jak dowód że w czasie krytycznym od 1. do końca września nie opuścił ani jednej godziny szkolnej z wyjątkiem dnia 25. września w którym pojechał do Stryja, aby jako wyborca wziąć udział w wyborze posła, ale to zeznanie potwierdził także zastępca przewodniczącego rady szkolnej miejscowej.

Powiedział p. Okuniewski że w rzezonym dzienniku są pewne wykreślenia i że ksiądz go miał w niektórych dniach zastępywać co właśnie wykreślone zostało.

Otoż widziałem ten dziennik i rzeczywiście są w nim wykreślenia, które jednakowoż w ten sposób zostały uskutecznione, że absolutnie nie można przeczytać, co zostało wykreślone. Można przeczytać tylko dwa słowa „buv jem“ ale jest tam dalej jeszcze kilka wierszy przekreślonych co jednak one zawierają tego odczytać nie można. Muszę jednak skonstatować, że takie przekreślenia znajdują się w dzienniku także i w czasie późniejszym, gdy dawno już było po wyborach.

Powiedziano dalej, że nauczyciel ten miał się przyznać do agitacyi w piśmie własnoręcznym wystosowanem do stryjskiego Kółka pedagogicznego. Otoż tu rzecz zupełnie przekreśloną została. Nauczyciel ten bowiem wspominał o tem piśmie wystosowanem zresztą do Ławoczeńskiego, ale nie do stryjskiego Kółka pedagogicznego, że był zajęty wygotowaniem naukowego planu szkolnego dla hr. Dzieduszyckiego, który jest członkiem Rady szkolnej okręgowej, w godzinach wolnych od nauki szkolnej.

Przytoczono dalej fakt, że Inspektor szkolny nie pozwolił nauczycielowi Ustyanowiczowi objąć posady w gminie Tarnawce z początkiem roku szkolnego, dlatego że tam prawybory jeszcze się nie odbyły. Tymczasem Ustyanowicz o posadę w Tarnawce wcale się nie ubiegał lecz starał się o posadę w Sławsku, którą dekretem Rady szkolnej okręgowej z 1. sierpnia 1895 otrzymał i gdzie też naukę szkolną od 1. września rozpoczął i przez cały miesiąc wrzesień bez przerwy udzielał.

Podniesiono dalej zarzut, że prawybory przeprowadzał także Inspektor poda-

tkowy, a jako awangarda tegoż jeździli egzekutorowie podatkowi i przytoczono fakt że w gminie Rozhurcze egzekutor podatkowy Baraniecki wziął nawet czynny udział przy wyborach, w ten mianowicie sposób, że wyborców lżył, znieważał i wyrzucał za drzwi.

Na udowodnienie tego faktu podano jako świadka na szczęście już nie wójta, lecz miejscowego proboszcza ks. Gigejczuka, który zeznał, że w owym dniu widział wprawdzie we wsi jakiegoś egzekutora którego nie zna, ale ten do wyborców wcale się nie mieszał i nikogo nie lżył ani za drzwi nie wyrzucał, ks. Gigejczuk był przez czas prawyborów obecny w sali wyborczej ale absolutnie nie może twierdzić, aby działy się jakie nieprawidłności, przeciwnie wybór odbył się w zupełnym spokoju i porządku.

Podniesiono także zarzut, że przy wyborze samym odznaczył się szczególnie koncepista Przybysławski nietaktownem i szorstkiem zachowaniem się wobec wyborców.

Ażeby wyjaśnić ten zarzut muszę nieco dalej sięgnąć.

W gminie Kalne wybrany został wyborcą wójt Piotr Kurcyba. Tenże zeznał że w przeddzień wyborów 24. września przybył do niego do domu kandydat notaryalny Korczyński, który agitował za ks. Dawydiakiem, i położył mu na stół 50 zł., gdy wieczór będzie wracać, jeżeli mu da słowo honoru, że za ks. Dawydiakiem głosować będzie. Kurcyba temu odmówił i jadąc do Stryja, spotkał Korczyńskiego na stacyi kolejowej i zwrócił mu owe 50 zł. A gdy podczas głosowania na posta oddał głos za hr. Dzieduszyckim, podnieśli zwolennicy kandydatury ks. Dawydiaka głośny okrzyk oburzenia, zapewne nie wiedząc o tem, że Kurceba oddał owe 50 zł.

(P. Dr. Okuniewski. To nieprawda! Tak nie było!)

Wtedy koncepista Przybysławski, odezwał się głosem stanowczym, że prosi, aby nie okazywali żadnych oznak niezadowolnienia, gdyż w przeciwnym wypadku będzie musiał postąpić według ustawy.

Na tem poprzestaje.

(P. Dr. Okuniewski. A Trybuch?)

O Trybuchu nie wiem i zdaje mi się, że w proteście o nim nie ma wzmianki, przyrzekam jednak, że jeśli jest co o tem w proteście, rzecz cała dodatkowo będzie zbadana.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. **Wereszczyński.** Właściwie szanowny p. poseł Okuniewski przemawiając przeciw ważności tego wyboru, ani jednego nie zacytował wyborcy, którego głos miałby być nieważny.

Opozycja jego odnosi się głównie do agitacyi, jaka była przytym wyborze. Agitacje wszędzie są przy wyborach, agitacje mniej lub więcej lojalne, często nawet wstrętne: jedni straszą Starostą drudzy narodem, trzeciemu niewystarcza jedno i drugie i straszy życiem przyszlęm, Panem Bogiem i t. d. Jeden przyrzeka małe korzyści, która ma być zrealizowana zaraz drugi obiecuje złote góry, które wszakże nigdy nie będą prawdą. Ja myślę, że wszystkie te sposoby są ostatecznie wstrętne i w wielu wypadkach mogłyby skłonić nawet znaczną liczbę szanownych kolegów do tego, aby głosowali za nieuważnieniem wyboru.

Dla Wydziału krajowego jednak, ta kwestya dla jakiej przyczyny ktoś głosował tak lub inaczej jak przyszedł do ostatecznego sformułowania sobie zdania musi być wprost obojętną; rozchodzi się tylko oto, ile było ważnych głosów oddanych, i czy liczba głosów nie udowodniła, że wybór był bardzo utrudnionym. A o tem w tym wypadku w tej sali niema mowy, bo na 176 uprawnionych głosowało 162. Z jednej i drugiej strony podnoszono zarzuty, że tam stół stał na poprzek, że jedni wchodzili furtką, a drudzy bramą, że trudno się było dostać do miejsca głosowania i t. d. Otóż sądzę że wszystkie te zarzuty muszą być po jednej i drugiej stronie przesadzone i że każdy mógł głosować jeśli tylko był tego dnia w Stryju i chciał głosować.

Dlaczego Wydział krajowy (gdyż to jest zarzut do referenta Wydziału krajowego) tak wielką wagę przywiązuje do przysięgi służbowej na którą w zeznaniach swoich pan Starosta i pan Inspektor okręgowy się powołał?

Myślę, że przysięga urzędowa powinna zawsze i wszędzie znaleźć wiare, jak długo wręcz coś przeciwnego nie zostanie udowodnione, a że w Wydziale krajowym, który jest także urzędem przysięga taka znajduje wiare, to zadziwiać nie powinno.

Przeciwwstawił tym przysięgom pan Okuniewski zeznanie ks. Dawydiaka.

Zeznanie ks. Dawydiaka przecieży w tym wypadku — złożone nie pod przysięgą duchowną, ale jako zwykłego świadka, — mniej powinny na szali zaważyć,

gdyż był on kandydatem rozdrażnionym walką wyborczą i kto wie czy wszystko dobrze zapamiętał.

Jeżeli w tym wypadku inni księża powoływani na świadków jak n. p. ksiądz Gergejczuk zaprzeczył (przy prawyborach) temu co stało w proteście, a ks. Gileczyński powołany i wzywany wcale nie przyjechał do tego protokołu, to widocznie po tamtej stronie nie było wszystko świętem, co stało w proteście.

Jeżeli w obec tego Wydział krajowy więcej wagi i wiary przywiązywał do powołania się na przysięgę służbową, to sądzę że postąpił właściwie.

Ponieważ, jak już na wstępie powiedziałem przeciw poszczególnym głosom nie podniesiono zarzutów, a zarzuty tyczą się tylko agitacyi, to myślę, że wybór jest ważny i dlatego ponawiam wniosek, raczy Wysoka Izba wybór ten uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa została już zamkniętą i mielibyśmy przystąpić do głosowania.

Przedewszystkiem jednak stosownie do życzenia p. Okuniewskiego, muszę skonstatować komplet.

(Po obliczeniu obecnych). Odraczam głosowanie nad tym przedmiotem do następnego posiedzenia, które odbędzie się pojutrze w czwartek o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym. (Czyta:)

Porządek dzienny

5. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu
Sejmu galicyjskiego,
które się odbędzie
we Czwartek dnia 28. stycznia 1897 o godz.
10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Bojki o ścisłe przestrzeganie ustaw zasadniczych przy wyborach.

2. Sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyj mytniczych a mianowicie:

a) o udzieleniu Radzie powiatowej w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance;

b) o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San pod Mrzyglodem i od przewozu przez rzekę Dunajec pomiędzy Niedomicami a Gdowem;

c) o udzieleniu Radzie powiatowej w Krakowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Mogiłą a Rybitwami;

d) o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Matyjowce-Gwoździec, Kornicz-Balińce, Rymanów-Bukowsko i Sanok-Bukowsko;

e) o udzieleniu Skarbowi wojskowemu prawa do pobierania myta od mostu na rzece Wiarze w Krównikach;

f) o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych, a mianowicie:

1. obszarowi dworskiemu w Dyamencie od przewozu przez rzekę Dunajec pod Otfinowem;

2. obszarowi dworskiemu w Czaplach od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach;

3. gminie w Dunajowie od mostu na rzece Złotej Lipie w Dunajowie;

g) o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Bochni na drogach powiatowych Bocheńsko-Limanowskiej i Bocheńsko-Ujskiej;

2. Radzie powiatowej w Przemyśle od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach;

3. Radzie powiatowej w Wadowicach od mostu na rzece Skawie, przy drodze powiatowej Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach;

4. Radzie powiatowej w Brzozowie na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej i Brzozowsko-Domaradzkiej.
Sprawozdawca poseł Chamiec.

3. Wybór komisji z 15 członków dla wniosków w sprawie reformy ordynacyi wyborczej sejmowej.

4. Głosowanie nad ważnością wyboru posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Stryjskiego.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Kałuskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 3 minut 10 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

5. posiedzenia, 2. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 28. stycznia 1897.

T R E Ś Ć :

Urlopy pp. Kostheima, Czecza, Szeptyckiego, Obertyńskiego i Każ. Badeniego.

Usprowadliwienie nieobecności ks. biskupa Czechowicza.

Spis petycyj.

Pierwsze czytanie wniosku posła Bojki o ścisłe przestrzeganie ustaw zasadniczych przy wyborach.

Mowa wnioskodawcy.

Głosy pp. Abrahamowicza, Dworskiego i Okuniewskiego.

Uchylenie wniosku p. Bojki.

Oświadczenie komisarza rządowego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyj mytniczych a mianowicie:

a) o udzieleniu Radzie powiatowej w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance;

b) o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San pod Mrzygłodem i od przewozu przez rzekę Dunajec pomiędzy Niedomicar a Głowem;

c) o udzieleniu Radzie powiatowej w Krakowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Mogiłą a Rybitwami;

d) o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Matyjowce-Gwoździec, Kornicz-Balińce, Rymaków-Bukowsko i Sanok-Bukowsko;

e) o udzieleniu Skarbowi wojskowemu prawa do pobierania myta od mostu na rzece Wiarze w Krównikach;

f) o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych a mianowicie:

1. obszarowi dworskiemu w Dyamencie od przevozu przez rzekę Dunajec pod Otfinowem;
2. obszarowi dworskiemu w Czaplach od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach;
3. gminie w Dunajowie od mostu na rzece Złotej Lipie w Dunajowie;

g) o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Bochni na drogach powiatowych Bocheńsko Limanowskiej i Bocheńsko-Ujskiej;
2. Radzie powiatowej w Przemyśle od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach;
3. Radzie powiatowej w Wadowicach od mostu na rzece Skawinie, przy drodze powiatowej Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Żembrzycach;
4. Radzie powiatowej w Brzozowie na drogach powiatowych Brzozowsko - Rymanowskiej i Brzozowsko-Domaradzkiej.

Wybór komisji z 15 członków dla wniosków w sprawie reformy ordynacji wyborczej sejmowej i ukonstytuowanie tej komisji.

Głosowanie nad ważnością wyboru posła na Sejm krajowy z kurji gmin wiejskich powiatu Stryjskiego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kurji gmin wiejskich powiatu Kałuskiego.

Głos p. Niebyłowca.

Odczytanie protestu w tej sprawie.

Mowa p. Okuniewskiego, komisarza rządowego i sprawozdawcy p. Wereszczyńskiego.

Wniosek p. Dworskiego do zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej.

Interpelacja p. Osuchowskiego w sprawie odbudowy mostów rządowych pod Turką.

Interpelacja p. Szweda w sprawie ćwiczeń rezerwistów i urlopników.

Interpelacja p. Kramarczyka w sprawie komunikacji granicznej z Prusami pod Oświęcimem.

Porządek dzienny 6. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 45 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, marszałek krajowy.

Sekretarze pp.: Niezabitowski Stanisław, Karatnicki, Urbański.

Ze strony Rządu: Włodzimierz hr. Łoś, c. k. radca dworu.

Obecnych posłów 112.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z czwartego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia

Urlopów udzieliłem posłowi Kostheimowi na 2 dni, Czeczowi na 4 dni, Szeptyckiemu na 3 dni, Obertyńskiemu na 7 dni.

Ks. biskup Czechowicz zawiadamia mnie, że przed otrzymaniem konsekracji nie będzie w możności brania udziału w obradach sejmowych.

Prezydent Ministrów p. Kazimierz hr. Badeni prosi o urlop na 14 dni.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, zarządzam głosowanie. Kto się zgadza z udzieleniem urlopu 14 dniowego Prezydentowi Ministrów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Spis petycji wniesionych po dzień 28 Stycznia 1897.

572. L. s. 706 Rada powiatowa w Przemyślanach, przez Wydział krajowy, o uznanie szpitala w Przemyślanach za powszechny i publiczny — do komisji sanitarnej.

573. L. s. 707. Wydział powiatowy w Grybowie, przez p. Klemensiewicza, o subwencję na odbudowanie dwóch mostów, zerwanych przez powódź — do komisji drogowej.

574. L. s. 708. Tenże, przez tegoż p., o udzielenie 3-letniej zwłoki dla opłacenia reszty pożyczki głodowej z r. 1873 w kwocie 3200 zł. — do komisji petycyjnej.

575. L. s. 709. Wydział powiatowy w Jarosławiu, przez p. JE. Czartoryskiego, o subwencję na budowę drogi Łazy-Nowa Grobla — do komisji drogowej.

576. L. s. 710. Gmina Stróżna, przez p. Klemensiewicza, o zwolnienie jej od opłacania datku rocznego na płacę nauczyciela w kwocie 100 zł. — do komisji budżetowej.

577. L. s. 711. Stowarzyszenie rękodzielników w Jarosławiu, przez p. Jahla, o uchYLENIE wadliwości ustawy przemysłowej — do komisji przemysłowej.

578. L. s. 712. Takież w Zbarażu, przez p. Ostapczuka, j. w. — do komisji przemysłowej.

579. L. s. 713. Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“ w Kołomyi, przez p. Zajączkowskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.

580. L. s. 714. Stowarzyszenie izraelskich rzemieślników „Jad Charuzim“ we Lwowie, przez p. Loewensteina, o subwencję — do komisji budżetowej.

581. L. s. 715. Wydział gal. Towarzystwa weterynarskiego we Lwowie, przez p. Marchwickiego, o zapomogę na cele Towarzystwa — do komisji budżetowej.

582. L. s. 716. Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu, przez p. JE. Czartoryskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.

583. L. s. 717. Zarząd Towarzystwa Bursy gimnazjalnej w Samborze, przez p. Słotwińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

584. L. s. 718. Rada szkolna miejscowa w Radymnie, przez p. Wachnianina, o przyznanie dodatku drożyznianego nauczycielom w Radymnie — do komisji budżetowej

585. L. s. 719. Członkowie Rzepniowskiego Kółka Towarzystwa pedagogicznego w Chrenowie, przez p. Soleskiego, o polepszenie bytu materyjalnego nauczycieli — do komisji szkolnej.

586. L. s. 720. Towarzystwo pedagogiczne i nauczyciele powiatu Bocheńskiego, przez tegoż p., o zniżenie lat służby nauczycielskiej i o zmianę ustawy emerytalnej — do komisji szkolnej.

587. L. s. 721. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Bochni, przez tegoż p., o przyznanie dodatku osobistego względnie drożyznianego nauczycielom ludowym — do komisji szkolnej.

588. L. s. 722. Kierowniczka prywatnej szkoły dziewcząt w Besku Zgromadzenia SS Felicjanek, przez p. Urbańskiego, o podwyższenie subwencji dla tejże szkoły — do komisji budżetowej.

589. L. s. 723. Osadnicy mazurscy w Dołhej wojniłowskiej powiatu Kałuskiego, przez posła Fr. Rozwadowskiego, o wyłączenie z gminy polit. Dołha wojniłowska

- kolonii mazurskiej i utworzenie z kolonii tej osobnej osady politycznej pod nazwą „Wioska polska“ — do komisji administracyjnej.
590. L. s. 724. Nauczyciele ludowi z Roźniatowa i okolicy, przez p. Niebyłowca, o polepszenie bytu materialnego — do komisji szkolnej.
591. L. s. 725. Grono nauczycieli szkoły ludowej w Sahołowie, tudzież nauczyciele ze szkół okolicznych, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, j. w. — do komisji szkonej.
592. L. s. 726. Nauczyciele ludowi w Szówsku i okolicy, przez p. Czaratoryskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
573. L. s. 727. Grono nauczycielskie szkoły ludowej w Sieniawie, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
574. L. s. 728. Nauczyciele ludowi w Sieniawie i okolicy, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
575. L. s. 729. Nauczyciele ludowi z Barycza, Stubna, Stubienka, Bucowa, przez p. Soleskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
596. L. s. 730. Grono nauczycieli szkoły ludowej w Lutowiskach, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
597. L. s. 731. Nauczyciele ludowi okręgu Przemysłańskiego, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
598. L. s. 732. Grono nauczycieli 4-klasowej szkoły ludowej m. w Samborze, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
599. L. s. 733. Nauczyciele 6-klasowej szkoły m. w Samborze, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
600. L. s. 734. Grono nauczycieli i nauczycielek szkół wydziałowych w Brzeżanach, przez tegoż p., o podwyższenie pensyi z 600 na 700 zł.
601. L. s. 735. Grono nauczycieli i nauczycielek szkół brzeżańskich okr. szk. Brzeżany, przez tegoż p., o zaliczenie m. Brzeżan do II. klasy płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
602. L. s. 736. Gm. Przewłoczna pow. Złoczowskiego, przez p. Okuniewskiego przeciw tworzeniu gmin zbiorowych a za zatrzymaniem dotychczasowej ustawy gminnej — do komisji gminnej.
603. L. s. 737. Mieszkańcy m. Jezupola pow. Stanisławowskiego, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
604. L. s. 738. Członkowie gm. Perehińsko pow. Doliniańskiego, przez p. Niebyłowca, j. w. — do komisji gminnej.
605. L. s. 739. Rada gminna w Katnem pow. Dolina, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
606. L. s. 740. Członkowie gm. Stańkowce pow. Bobreckiego, przez p. Okuniewskiego, j. w. — do komisji gminnej.
607. L. s. 741. Członkowie gm. Butkowa pow. Bobreckiego, przez p. Okuniewskiego, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
608. L. s. 742. Członkowie gm. Żegestowa pow. Nowy Sącz, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
609. L. s. 743. Gm. Bordulaki, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych a za zatrzymaniem dotychczasowej ustawy gminnej — do komisji gminnej.
610. L. s. 744. Gm. Dernów pow. Kamionka Strumiłowa, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
611. L. s. 745. Gm. Stanisławczyk pow. Brodzkiego, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
612. L. s. 746. Członkowie gm. Podhorce, pow. Bobreckiego, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
613. L. s. 747. Członkowie gm. Zubryk pow. Nowy Sącz, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
614. L. s. 748. Członkowie gm. Turzanowce pow. Bobreckiego, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
615. L. s. 749. Członkowie gm. Brzozdowiec pow. Bobreckiego, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
616. L. s. 750. Członkowie gm. Pienkowiec pow. Zbaraskiego, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
617. L. s. 751. Mieszkańcy gm. Tudorkowice pow. Sokalskiego, przez p. Ostapczuka, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
618. L. s. 752. Mieszkańcy gm. Niesmycze pow. Sokalskiego, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
619. L. s. 753. Członkowie gm. Ulwówek pow. Sokalskiego, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
620. L. s. 754. Mieszkańcy gm. Horodyłowice pow. Sokalskiego, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
621. L. s. 755. Mieszkańcy gm. Wojsławice pow. Sokalskiego, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
622. L. s. 756. Mieszkańcy gm. Pecykorów pow. Sokalskiego, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
623. L. s. 757. Mieszkańcy gm. w Dąbrowej pow. Kałuskiego, przez p. Sawczaka, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.

624. L. s. 758. Mieszkańcy gm. Perekosy pow. Kałusz, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
625. L. s. 759. Mieszkańcy gm. Dołputowa pow. Kałusz, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
626. L. s. 760. Mieszkańcy gm. Niegowce pow. Kałusz, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
627. L. s. 761. Mieszkańcy gm. Dołhy wojniłowskiej, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
628. L. s. 762. Członkowie gm. Humieniec, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
629. L. s. 763. Mieszkańcy gm. Starogród, przez p. Ostapczuka, j. w. — do komisji gminnej.
630. L. s. 765. Gmina Toki, przez tegoż p., o zmianę ordynacji wyborczej, ustawy drogowej i łowieckiej i innych — do komisji petycyjnej.
631. L. s. 766. Gospodarze gm. Krasnosielce, przez tegoż p., j. w. — do komisji petycyjnej.
632. L. s. 767. Członkowie gm. Koszlaki, przez tegoż p., j. w. — do komisji petycyjnej.
633. L. s. 768. Członkowie gm. Szepialni, przez tegoż p., j. w. — do komisji petycyjnej.
634. L. s. 769. Gmina Terpilówka, przez tegoż p., o odpisanie części prestaty szkolnej — do komisji budżetowej.
635. L. s. 770. Gmina Kurniki przez tegoż p., o spowodowanie Rządu do zapłacenia gminie należności za roboczną drogą — do komisji petycyjnej.
636. L. s. 771. Gmina Kobyla, przez tegoż p., j. w. — do komisji petycyjnej.
637. L. s. 772. Gmina Dobrowody, przez tegoż p., j. w. — do komisji petycyjnej.
638. L. s. 773. Roman Soniewicki, nauczyciel w Leszczańcach, przez p. Cieleckiego, o polepszenie bytu materialnego — do komisji szkolnej.
639. L. s. 774. Józef Kwaśniewicz, nauczyciel w Torczynowicach, przez p. Sozańskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
640. L. s. 775. Gabriel Kowalski, nauczyciel w Żurawczkach, przez p. Żardeckiego, j. w. — do komisji szkolnej.
641. L. s. 776. Antoni Wojnarowski, nauczyciel w Sieniawie, przez p. Ostapczuka, j. w. — do komisji szkolnej.
642. L. s. 777. Maryan Schmid, nauczyciel w Soroce, przez p. Koziobrodzkiego, j. w. — do komisji szkolnej.
643. L. s. 778. Onufry Nesterak, nauczyciel w Wojkowie, przez p. Potoczka, j. w. — do komisji szkolnej.
644. L. s. 779. Jan Kazimierz Kratzer, nauczyciel w Kętach, przez p. Kramarczyka, j. w. — do komisji szkolnej.
645. L. s. 780. Piotr Łoziński, nauczyciel w Krównikach, przez p. Barwińskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
646. L. s. 781. Teofil Nasalik, nauczyciel w Myślachowicach, przez p. Okuniewskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
647. L. s. 782. Petronela Terlecka, nauczycielka w Rajtarowicach, przez p. Sozańskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
648. L. s. 783. Izydor Demkowicz-Dobrzański, nauczyciel w Zeniowie i inni, przez p. Soleskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
649. L. s. 784. Hilary Garbiński, nauczyciel w Robczycach, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
650. L. s. 785. Władysław Sygnarski, nauczyciel w Posadzie olchowskiej, przez p. Okuniewskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
651. L. s. 786. Onufry Cybyk, nauczyciel w Trepczy, przez p. Sawczaka, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
652. L. s. 787. Emil Czyżda, nauczyciel lud. w Telaczem, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
653. L. s. 788. Jerzy Kapuściak, nauczyciel w Poździemierzu, przez p. JE. Czartoryskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
654. L. s. 789. Piotr Koczyndyk, em. nauczyciel w Zamarstynowie, przez p. Barwińskiego, o podwyższenie pensji emerytalnej — do komisji budżetowej.
655. L. s. 790. Sebastian Mściwujewski, em. nauczyciel w Rzęśni polskiej, przez p. Soleskiego, j. w. — do komisji budżetowej.
656. L. s. 791. Adam Kachnikiewicz, em. nauczyciel we Lwowie, przez tegoż p., o przyznanie mu pełnej emerytury — do komisji szkolnej.
757. L. s. 792. Jan Kurman, em. nauczyciel w Stanisławowie, przez p. Okuniewskiego, o dodatek do emerytury — do komisji budżetowej.
658. L. s. 793. Jan Rogoszewki, b. nauczyciel w Dąbrowicy, przez p. Okuniewskiego, o podwyższenie daru z łaski — do komisji budżetowej.
659. L. s. 794. Alojzy Witkowicki, b. nauczyciel w Potutorach, przez p. Soleskiego, o przyznanie mu resztującej kwoty 350 zł. tytułem odprawy służbowej — do komisji budżetowej.
660. L. s. 795. Izydora Radecka, b. nauczycielka w Łopatynie, przez p. Barwińskiego, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
661. L. s. 796. Leontyna Nazarkiewicz, wdowa po nauczycielu w Bucniowie, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

662. L. s. 797. Marya Warchałowska, wdowa po nauczycielu w Jasieniu, przez p. Niebyłowca, j. w. — do komisji budżetowej.
663. L. s. 798. Emilia Balicka, wdowa po nauczycielu w Chmielówce, przez p. Olpińskiego, j. w. — do komisji budżetowej.
664. L. s. 799. Bronisława Iwanicka, wdowa po nauczycielu w Busku, przez p. Barwińskiego, o wypłatę kwartału pośmiertnego — do komisji budżetowej.
665. L. s. 800. Antoni Biliński, asystent rachunkowy Wydziału krajowego, przez Wydział krajowy o policzenie lat służby spędzonej przy Radach powiat., do służby krajowej — do komisji petycyjnej.
666. L. s. 801. Ludwik Zbyszewski, b. kasyer składów krajowych we Lwowie, przez p. Trzecieckiego, o odprawę — do komisji budżetowej.
667. L. s. 802. Władysław Strzelecki, pisarz etatowy kraj. szpitala powszechnego we Lwowie, przez p. Polanowskiego o nadzwyczajną zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
668. L. s. 803. Franciszka Kratochwill, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. we Lwowie, przez p. Chamca, o zapomogę — do komisji budżetowej.
669. L. s. 804. Marcin Szeptyński, b. droźnik przy drodze kraj. w Borszczowie, przez p. Okuniewskiego o pensję emeryt. — do komisji budżetowej.
670. L. s. 805. Jan Szutiak, b. diak cerkiewny w Kopance, przez tegoż posła, o stałe zaopatrzenie — do komisji petycyjnej.
671. L. s. 806. Gracyan Eugeniusz Jaworski we Lwowie, przez p. Michalskiego, o stypendyum na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
672. L. s. 807. Aniela Żurakowska w Kołomyi, przez p. Okuniewskiego, o stypendyum na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
673. L. s. 808. Wanda Radkiewiczówna we Wiedniu, przez p. Chamca, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
674. L. s. 809. Gizela Krader w Krakowie, przez p. Okuniewskiego, j. w.
675. L. s. 810. Julian Pulikowski, uczeń konserwatorium we Lwowie, przez tegoż p., o zasiłek — do komisji budżetowej.
676. L. s. 811. Dyonizy Matuszewski we Lwowie, przez p. Soleskiego, o subwencyę dla syna na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
677. L. s. 812. Michał Staszkiwicz, majster murarski w Horodence, przez p. Okuniewskiego o wypłatę 120 zł. za roboty murarskie w szkole roln. w Horodence — do komisji petycyjnej.
678. L. s. 813. Salomea Lipińska, wdowa po artyście skrzypku we Lwowie przez p. Michalskiego — o zapomogę — do komisji budżetowej.
679. L. s. 814. Stanisław Lachowski we Lwowie, przez p. Merunowicza, o subwencyę na wydawnictwo „Przeglądu fotograficznego“ — do komisji budżetowej.
680. L. s. 815. Jan Trembecki, majster lakierniczy we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencyę na rozszerzenie pracowni — do komisji przemysłowej.
681. L. s. 816. Gmina m. Kołomyi, przez p. Szczepanowskiego, o subwencyę na budowę szkoły dla przemysłu drzewnego w Kołomyi — do komisji przemysłowej.
682. L. s. 817. Wydział lekarski c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przez członka sejmu Kreutzta, o kredyt na budowę zakładu położniczego w Krakowie — do Komisji sanitarnej.
683. L. s. 818. Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospod. we Lwowie, przez p. Pilata, w przedmiocie ustawodawczego uregulowania obowiązku dostarczania podwód oraz podwyższenia wynagrodzenia za podwody — do komisji administracyjnej.
684. L. s. 819. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków cerkiewnych w Przemyślu, przez p. Sawczaka, o zapomogę dla biednych diaków — do komisji petycyjnej.
685. L. s. 820. Nauczyciele i nauczycielki w Krakowie, przez p. Zolla, o zniżenie lat służby — do komisji szkolnej.
686. L. s. 821. Grono nauczycieli okręgu sąd. Frysztackiego, przez p. Soleskiego, o polepszenie bytu materyalnego — do komisji szkolnej.
687. L. s. 822. Ochronka dla małych dzieci w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
688. L. s. 823. Marya Janina Dydyńska, przełożona zakładu sierót św. Heleny we Lwowie, przez p. Marchwickiego, o subwencyę dla zakładu — do komisji budżetowej.
689. L. s. 824. Feliks Laurent, cywilny inżynier we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o subwencyonowanie projektowanego kanału łączącego San z Dniestrem — do komisji gospodarstwa krajowego.
690. L. s. 825. Członkowie gminy Repki, przez p. Okuniewskiego, przeciw tworzeniom gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
691. L. s. 826. Członkowie gm. Blechniarka, przez tegoż p., j. w.
692. L. s. 827. Członkowie gm. Wysowa, przez tegoż p., j. w.
693. L. s. 828. Członkowie gm. Hańczowa, przez tegoż p., j. w.

694. L. s. 829. Członkowie gm. Sosnów, przez tegoż p., j. w.
695. L. s. 830. Ci sami, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
696. L. s. 831. Przełożona Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego w Krakowie, przez p. Scipioua, o subwencyę dla przytuliska i szkoły praktycznej dla służących — do komisji budżetowej.
697. L. s. 832. Gm. Gawłuszowice i Kliszów, przez p. Abrahamowicza, o skłonienie ck Rządu do zwrócenia im gruntów zasadzonych wikliną, znajdujących się po obu brzegach Wisłoki, do komisji petycyjnej.
698. L. s. 833. Eugenia Hankiewicz, wdowa po gr. kat. proboszczu we Lwowie, przez p. Koziebrodzkiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
699. L. s. 841. Gm. Osiek, przez p. Kramarczyka, o jednorazową zapomogę dla mieszkańców dotkniętych powodzią — do komisji gospodarstwa krajowego.
700. L. s. 842. Gm. Kalna, przez tegoż p. o skłonienie c. k. Rady szkolnej krajowej do wybudowania szkoły ludowej w tejże gminie — do komisji szkolnej.
701. L. s. 843. Grono nauczycielskie w Zembrzycach, przez tegoż p., o polepszenie bytu materyalnego do komisji szkoln.
702. L. s. 844. Stowarzyszenie katol. młodzieży rękodzielniczej w Kętach, przez tegoż p., o zapomogę — do komisji budżetowej.
703. L. s. 845. Henryk Dołhowski, dzierżawca dóbr w Nowej wsi, przez tegoż p., o subwencyę na zakupno nowych odmian ziemniaków, celem rozdzielenia takowych między włościan na rozsadniaki — do komisji budżetowej
704. L. s. 846. Karolina Ploder, wdowa po dyetaryszu Wydziału krajowego we Lwowie, przez p. Koziebrodzkiego, o jednorazowy dar z łaski — do komisji budżetowej

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Bojki o ścisłe przestrzeganie ustaw zasadniczych przy wyborach.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma poseł Bojko.

P. Bojko. Od czasu nadania konstytucyi w Galicyi, chyba najmniej korzystali z niej włościanie. Nie korzystali, bo nie rozumieli jej doniosłości. Przywykli z dawien dawna do tego, że wszystko dla nich załatwiano bez nich, dłuższy czas nie mogli uwierzyć, że konstytucya powołuje i ich do życia politycznego. Nadszedł atoli czas, że się i o tem chłop dowiedział, a chcąc to w czyn zamienić, przekonał się, że musi w tym celu porozumieć się z sąsiadami w powiecie a to na zgromadzeniach.

Że te zgromadzenia, a zwłaszcza przed wyborami nie były na rękę pewnym ludziom temu się wcale nie dziwię, ale tego pojąć nie mogę, dlaczego rząd na czas wyborów używa przeciw nam wyjątkowych środków?

Faktem jest, że żadne warstwy społeczeństwa naszego nie są tak na czas wyborów po macoszemu traktowane, jak my, bo ani nawet żydów rząd tak żandarmami nie napędza, tak nie prowokuje, jak nieszczęśliwego chłopca.

Panowie! Czy Wy sędzicie, że jeżeli my o tych nadużyciach, czy to ze strony władzy politycznej, czy autonomicznej, czy jakiej bądź, tutaj mówimy, czy sędzicie, że nam to przyjemność czyni, lub czyli my szukamy na tem polu popisu, albo pragniemy wciąż tylko kogoś drażnić i dokuczać?

Albo czy sędzi Wysoka Izba, że my nie wiemy o tem, że mówiąc takie rzeczy nie skarbim sobie sympatyj ani u Wysokiego Rządu ani Wysokiej Izby?

Czy Wy Panowie sędzicie, że my nie radziłyśmy już raz przestać mówić na ten temat? O! jak Bóg na niebie, my to wszystko wiemy i rozumiemy, ale widzimy z codziennego przykładu, że ta prowokacja nie ustaje, ale widzimy, że te nadużycia są jedyną przyczyną tego nieporozumienia, które dziś mamy w kraju i chcemy raz koniec położyć. (Brawo.)

Dziś z powodu mego wniosku, raz te sprawy jeszcze muszę poruszyć, daj Bóg ostatni. (Brawo.) Winę tego nieporozumienia przypisują Rządowi,...

P. Paszkowski. Może wy sami temu winni. ... ale i na partyach zwalczających się w kraju wina ta ciężka. My winni, że się ośmielamy zdobyć i zająć te miejsca, które nam prawo daje, a partya przeciwna, że sobie i nasze prawa zagarnąć usiłuje.

Jeżeli my się w kraju między sobą zwalczamy, to jakież na ten wypadek stanowisko powinien zająć Rząd, dla którego przecież jesteśmy równymi obywatelami, skoro dla państwa z pewnością nie mniejsze usługi oddajemy od tej klasy narodu, za którą on dziś tak stronnico a zajadle walczy? (Brawo.)

Rząd rozumny i uczciwy, jeżeli chce pozyskać sympatyje obywateli w ogóle, jeżeli sobie życzy w tym kraju zgody i miłości, to powinien stanąć, jeżeli nie po stronie słabszych to przynajmniej bezstronnie. (Brawo.)

Że nadużycia względem nas były, dowiedziono to aż nadto. Na poparcie swego twierdzenia co do nadużyć mógłbym przytoczyć mnogi szereg faktów, ale poprzestaję tylko na trzech sądownie skonstatowanych.

Przypomnę Panom przeprowadzony w krawkowskim Sądzie krajowym proces przeciwko kilkunastu mieszkańcom gminy Cholerzyna. Stwierdził on zaprzysiężonemi zeznaniami świad-

ków, że komisarz Dobrowolski przeprowadzając prawyborcy do Sejmu, zjechawszy w asystencji żandarmów, co już samo przez się musiało wywrzeć wpływ drażniący na ludność, kazał całkiem bezpodstawnie podczas głosowania uwięzić jednego z gospodarzy wyborców. A to za to, iż towarzyszowi swemu, który wymieniacząc nazwiska kandydatów, przy imieniu jednego z nich zaciął się w zapomnieniu podszepnął nazwisko kandydata. Uwieszenie to jak mówię całkiem nieuzasadnione, bo podszeptanie nazwiska nie może uchodzić, za niedozwoloną agitację i w tym wypadku żadnej cechy agitacji nie miało. Spowodowało ono następnie awanturę, która została otaksowana jako zbrodnia gwałtu publicznego i kilkunastu gospodarzy żyjących z pracy i z pracy utrzymujących swe rodziny wtrąciło na dłuższy przeciąg czasu do więzienia. A obeszłoby się bez tego, gdyby pan komisarz bardziej taktownie użył swej powagi urzędowej. (Brawo.)

Drugi wypadek wyjmuję z aktów c. k. Sądu obwodowego w Jasle. Oto 19. września 1895 r. przyprowadził tamże żandarm do sędziego śledczego Kowalskiego Jakóba Kordysia, gospodarza i wójta gminy Wietrzno, powiatu krośnieńskiego, człowieka prawego i inteligentnego, który dotychczas piastuje godność wójta. Opis czynu zaprodukowany przez żandarma, zarzucał temuż Kordysowi iż na zgromadzeniu wyborców w Suchodole czy w Łękach, przemawiając do wyborców za kandydaturą stronnictwa ludowego, t. j. za kandydaturą p. Mięśowicza, dyrektora spółki tkackiej w Korczynnie, o kontrkandydacie jego wyraził się temi słowy: „Od powietrza, głodu, ognia, wojny i p. Gorajskiego zachowaj nas Panie! (wesołość) a zatem dopuścił się występku z §. 302 podburzenia przeciwko klasom społeczeństwa“ (wesołość). Drugi punkt opisu czynu sformułowany był na zbrodnię gwałtu publicznego, rzekomo przez niebezpieczną groźbę w ten sposób popełnioną, iż dowiedziawszy się, iż gospodarz Karosz Antoni ze Zboisk dostał od komitetu p. Gorajskiego sto guldenów za agitację na tegoż kandydata, temuż Maroszowi oświadczył po bratersku: „wstyd i hańba“, co takie wrażenie na Marożu wywarło, iż tenże począł się „bać“ Kordysia (wesołość) i z tej swojej obawy zrobił przed kimś wyznanie. Wyłożona więc istota gwałtu publicznego. Aresztowanie zaś Kordysia nastąpiło z polecenia c. k. Starostwa w Krośnie Sędzia Kowalski nie chciał nawet zatrzymać Kordysia uczynił to dopiero na wniosek Prokuratury.

Jako człowiek sumienny wybrał się na komisję do Dukli, przesłuchał 17 świadków, na oba zarzuty i powróciwszy do Jasła, ogłosił Kordysowi dnia 25. września o godzinie 6 w wieczór decyzję Sądu, że „dla braku istoty czynu zastanawia się dalsze postępowanie

karne“ a Kordys wolny może sobie iść do domu.

Równocześnie z Kordysiem był więziony także drugi wyborca Steć Karol z Woszczanki i tamtego wypuszczono równocześnie, a prośbę pamiętać, prośbę uprzytomnić, że głosowanie na posła odbywało się w Krośnie właśnie 25. września. Wpływ i głos Kordysia mógł przeważać tam szale, lecz ponieważ Kordys dopiero wieczorem tego dnia i to w Jasle uzyskał wolność, więc losy głosowania rozstrzygnięte różnicą kilku tylko głosów pomiędzy Mięśowiczem a Gorajskim okazują się ściśle związanymi z bezprawną procedurą, zastosowaną w celach partyjnych, do zapewnienia zwycięstwa innemu kandydatowi.

Przy trzecim wypadku pozwoli JE. Marszałek, że odczytam sprawozdanie z rozprawy odbytej przed Sądem powiatowym w Wadowicach osnute na podstawie protokołu rozprawy (czyta):

Pp. posłowie przypomną sobie, że na poprzedniej sesji weszło do Sejmu pismo od sądu powiat. w Myślenicach o pozwolenie ścigania posła Średniawskiego. Poseł ten zabrawszy głos, prosił sam o danie takiego zezwolenia.

Bezpośrednio po ubiegłej sesji zgłosił się Średniawski sam do sądu. Przedmiotem oskarżenia było zażalenie, wniesione do Namiestnictwa przez posła Średniawskiego, bezpośrednio po zeszłorocznym wyborze, na starostę miejscowego Karola Fettera i praktykanta konceptowego Jagosińskiego za rozmaite uwagi godne a zdumiewające procedury. Średniawski wniósł to zażalenie na ręce starosty za pokwitowaniem. Starosta i Jagosiński zaopatrzyli je ze swej strony uwagą, iż zawiera ono same kłamstwa. Namiestnictwo otrzymawszy ten akt, poleciło staroście, wytoczyć proces karny Średniawskiemu o obrazę czci obrazę urzędników i władzy.

Mimo przestróg, że proces taki ze starostą i prokuratorem „musi“ przegrać, Średniawski stanął mężnie z dowodami na następujące fakta, które się stały po wyborach zeszłorocznych i widocznie tylko skutek tych wyborów:

1. Szewcowi Bergłowi, odmówił starosta karty przemysłowej, mówiąc: byłeś za Średniawskim, idź sobie do Średniawskiego.

2. Niejakiemu Szklarzowi, potrzebującemu świadectwa ubóstwa do procesu cywilnego (celem uwolnienia się od stempla), starosta potwierdziwszy już przyniesione świadectwo, gdy spostrzegł, że Szklarz jest z Górnej Wsi (gdzie mieszka poseł Średniawski) i że głosował przy prawyborach na Średniawskiego, wyciął nożyczkami podpisaną już swoją klauzulę na świadectwie i rzekłszy: Niech ci Średniawski da świadectwo -- odprawił biedaka z niczem.

3. Przed nauczycielem Boruckim w Górnej Wsi nazwał starosta Średniawskiego socja-

listą, anarchistą i nihilistą, a na uwagę Boruckiego, że ten Średniawski jest przecież przewodniczącym rady szkolnej miejscowej i że działa bardzo pożytecznie, odrzekł: powiedz mu pan to odemnie.

4. Gospodarz Chodurek prosił starosty o powstrzymanie chwilowe licytacji za podatki, oświadczając, że do kilku dni zapłaci — żeby go nie niszczyli sprzedawaniem zafantowanych rzeczy za bezcen — odmówił starosta, odsyłając go również do Średniawskiego, za którym Chodurek głosował.

Na wszystkie te fakty ofiarował Średniawski dowód prawdy i podał 20 kilku świadków. Słuchano ich w śledztwie po sądach w Wadowicach, Makowie i Jordanowie. Wreszcie stanęli oni wszyscy po kolei przed sędzią Schätzlem w Wadowicach na rozprawie, którą trzykrotnie odraczano tak, że dopiero na trzecim terminie 30. października została skończoną. Sędzia Schätzl prowadził rozprawę bardzo surowo i kilkakrotnie wzywał Średniawskiego do cofnięcia zażalenia, wniesionego do namiestnictwa, które stanowiło „corpus delicti“ w procesie. Średniawski jednak udowodniwszy wszystko, mimo najrozmaitszych trudności — nie ustąpił. Sędzia wydał — wyrok uniewinniający Średniawskiego. Podczas rozprawy wyszło na jaw, że praktykant Jagosiński protokolarnie ściągął w starostwie zeznania od świadków, którzy je następnie pod przysięgą słuchani, przed sędzią prostowali jako wymyślone. Wyszło także na jaw, że świadka nauczyciela Boruckiego — przeniesiono do Skawicy.

(P. Abrahamowicz: Proszę o głos!)

Oświadczyłem, że chcę poprzestać na 3 faktach sądownie, a zatem dowodnie skonstatowanych. Nie mogę jednak przemilczeć o paru faktach innego rodzaju rzucających charakterystyczne światło na terażniejsze praktyki organów politycznych. Mianowicie trzy dni temu poseł Średniawski o to tu obecny jadąc na Sejm drogą kołową na popasie pod Godowem został w sposób nadzwyczaj szorstki przez żandarma zatrzymany i do legitymowania się zmuszony.

(Głos: Skandal!)

Procedura taka dopuszczalna jest chyba podczas stanu oblężenia a w Galicyi stanu oblężenia dotąd jeszcze nie ogłoszono.

Powtórnie stronnictwo ludowe wydało swym kosztem książeczkę pod tytułem: „Przewodnik dla wyborów 4. i 5. kuryi.“ Broszura ta wyszła pod cenzurą c. k. policyi we Lwowie, jest czysto przedmiotowo-informacyjna, a jak konieczną dla objaśnienia rzesz ludowych, to przekonałem się tymi dniami w rozmowie z ludźmi, zaliczającymi się do wyższej inteligencji, którzy mi wyznali, że dopiero z tego przewodnika, nabrali pewnego pojęcia o postanowieniach obowiązującej ustawy.

Zarząd stronnictwa ludowego rozsyła tę książeczkę komitetom powiatowym i okręgowym celem rozdawania pomiędzy wyborców, aby wiedzieć jak sobie postępywać.

Każda władza powinna być zadowoloną, że informacje takie ułatwiają jej czynność urzędową, urzędy same powinny postarać się i rozsełać krocie egzemplarzy celem pouczenia wyborców. Działo się to nawet nieraz za czasów absolutnych, że na tak zwanych amtstagach objaśniano wójtów i przysiężnych o treści wydawanych ważniejszych ustaw.

Tymczasem obecnie co się dzieje? Oto przesyłki te bywają tu i owdzie przez żandarmeryę konfiskowane z widocznym zamiarem pociągania adresatów do odpowiedzialności sądowej za niedozwolony kolportaż.

(P. Dr. Bernadzikowski: Skandal!)

Jestto sekatura zupełnie niezgodna z duchem ustawy prasowej a wymierzona tylko na to, aby obywateli wyborców utrzymywać ile możności w ciemnocie i nieświadomości o prawach.

Niektóre przesyłki tego przewodnika doszły wprawdzie adresatów, ale z podartem na poczcie opakowaniem, a zatem widocznie ktoś je tam rewidował wbrew ustawie zasadniczej o szanowaniu tajemnicy przesyłek pocztowych, której zawieszenia dotąd nie ogłoszono.

Po trzecie: Utarła się praktyka w r. 1895 stosowana przez niektórych starostów, że na zgromadzeniach w okresie wyborczym mogą uczestniczyć tylko wyborcy dotyczącego jednego powiatu. Np. przybywających na zgromadzenie wyborcze w Gorlicach wyborców z powiatu Grybowskiego kazał starosta żandarmami powstrzymywać od wejścia na salę.

Zważywszy, że w wyborach do Rady państwa okręgi kuryalne obejmują po 3 do 7 powiatów i wspólne porozumienie się wszystkich powiatów należących do jednego okręgu jest nieodbitą potrzebą, to praktyka wspomniana pp. starostów jako mylna i sprzeczna z duchem ustaw, odpowiednimi okólnikami namiestnictwa powinna być stanowczo raz na zawsze usunięta.

Że nadużycia rząd przy wyborach popełniał, to się do tego sam przyznał przez usta swego komisarza, który w tej Wysokiej Izbie wyrzekł dnia 25. stycznia 1896 odpowiadając na naszą interpelację, gdy mówi tak (czyta):

„Nie chcę przeczyć, że jeden lub drugi organ rządowy w tym lub owym wypadku mógł sobie postąpić niewłaściwie, albo nietaktownie, co w tak wielkim organizmie jak administracja kraju wydarzyć się może, a w takim razie jest obowiązkiem rządu, niewłaściwości, o których się dowie, zbadać i zastosować odpowiednie środki“.

Wierzyłbym p. komisarzowi, że przy tak wielkim organizmie można nietaktownie postąpić, ale czemu te niewłaściwości nigdy się nie zdarzą na niekorzyść kandydata rządowego?

Brawa). Wszak podczas wojny czasem przez pomyłkę strzela się i do swych towarzyszy broni. I gdyby który z p. starostów przez nieuwagę popełnił nadużycie na niekorzyść kandydata rządowego, ciekawy byłbym, czyby go tak p. komisarz umiał uniewinnić jak obecnie uniewinnia. (Brawa i oklaski.) A mimo, żeśmy udowodnili winę funkcjonariuszy rządowych, to pytam p. komisarza rządowego kiedy i który z nich został pociągnięty do odpowiedzialności za to.

W mowie zagajającej Sejm bieżący JE. p. Namiestnik powiedział, co następuje (czyta):

„W roku ubiegłym był kraj nasz widownią dotąd niebywałego ruchu w kierunku korzystania z ustaw o wolności zgromadzeń i stowarzyszeń; prawdopodobnie zbliżające się wybory do Rady państwa w znacznej mierze ruch ten ożywiły.

„Rząd wobec tego ruchu zachowywał się w sposób ściśle legalny i ustawom odpowiadający, nie tamując zupełnie objawów przekonania ludności, gdzie te objawy pochodziły z zainteresowania się sprawą publiczną, gdzie były one oznaką dojrzałości politycznej ze strony powołanych do życia publicznego, uważał jednak za swój obowiązek występować i przeszkadzać środkami, które mu ustawy do rąk dają, o ile ruch ten objawiał się jątrząco i rozbudzał namiętności i waśń społeczną.

Sprawa ludowa i sprawa robotników znajdują wielu niepowołanych obrońców, którzy nieraz w dobrej wierze narzucając się ludowi na opiekunów i nauczycieli mas pobudzają jego tak zwaną samowiedzę pouczając go o jego rzekomych krzywdach, tłómaczą mu jego rze kome prawa w sposób, który dla przyszłości społeczeństwa, dla spokoju i postępu kraju, wreszcie dla prawdziwego postępu i dobra samego ludu jest wielce szkodliwym, jest w stanie podkopać nie tylko zasady kardynalne, na których wszelkie społeczeństwo opierać się musi i bez których istnieć nie może, ale także pod względem ekonomicznym jest w stanie zachwiać bytem materyalnym tych, których podnieść by trzeba“.

Wyrazy te c. k. Naczelnika kraju brzęczą dotąd w uszach ludu, który twierdzenia jego o legalności postępowania pr ypisuje temu, że książę Sangusko układając swoją mowę sejmową nie wiedział jeszcze chyba o faktach sądownie skonstatowanych, o których poprzednio mówiłem. Jeżeli p. komisarz rządowy w odpowiedzi na nasze interpelacje — przypuszczając wypadki nietaktowności i niewłaściwości przyrzekł ewentualne zbadanie takowych i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności to ja ze smutkiem konstatuje w imieniu całej Izby, że p. starosta myślenicki Karol Feter do dziś dnia urzęduje w Myślenicach, że Cholerzyniec Dobrowski do dziś dnia pełni

służbę komisarza w starostwie krakowskiem, że krzywda wyrządzona Jakóbowi Kordysowi wójtowi gminy Wietrzno dotychczas pozostaje bez zadośćuczynienia. (Brawo).

W odpowiedzi na wzmiankowane zape wnienia p. komisarza rządowego muszą jeszcze z naciskiem nadmienić, że dochodzenia i kary po dokonanych faktach nie wystarczają, albowiem krzywda doznana wskutek niewłaściwości, lub nietaktowności urzędowej nie przestała być krzywdą. Lud zresztą polski nie jest mściwy, żeby koniecznie na tych urzędników domagał się kary. (Oklaski). Karanie to jest rzecz dyscyplinarna hierarchii urzędowej — ludowi należy jedynie na tem, aby takie rzeczy, które p. komisarz rządowy nazywa niewłaściwościami i nietaktownościami — nie miały miejsca. (Brawa i oklaski). Ludowi chodzi o to, aby takim niewłaściwościom i nietaktownościom z góry zapobiegano, aby nie dopuszczano do wyrządzania krzywd i aby nie dawano powodu do protestów i żalów, których późniejsze sprawdzanie pochłania mnożące tysiące wydawane na dyety i kosza podróży pp. komisarzy śledczych, zaopatrywanych bezwzględnie umysłnemi marszrutami, a sejmowi zabierają czas całych nieraz posiedzeń, z których każde kilkaset zł. kosztuje.

(P. Dr. Bernadzikowski. Bardzo słuszenie.)

Że w walce politycznej w ogóle, a przy wyborach w szczególności praktykowane są jak świat światem nie raz nawet psikusy zabarwione dowcipem i humorystyką, to przypomnę Panom opowiadanie jednego z naszych poetów, jak to onego czasu jedna partya szlachecka nie chcąc dopuścić adherentów przeciwniej kandydatury do wczesnego przybycia na sejmik w Sądowej Wiszni w gospodzie na noclegu, sprytnie zdołała pozbawić przeciwników szarawarów i ci nieboracy nadążyli w miejsce sejmikowe dopiero po skończeniu głosowania na posła do Warszawy. (Wesołość).

Owóz w tym wypadku partya partyi wyrządziła przykrość, a wyrządziła jej środkami prywatnymi można powiedzieć czysto niewinnymi, które śmiech i wesołość budzą.

Ale co innego, Wysoka Izbo, jeżeli jak u nas w Galicyi pewna partya budująca swe bezsilne wpływy na plecach zaopatrzonych złotymi kołnierzami, zamiast zdobyć się na dowcipne sposoby, puszcza na wyborców chałatowych „faktorów dla przekupywania ich gotówką, trunkiem lub co gorsza przy pomocy zakulisowych zabiegów wyjednywa sobie pomoc żandarmską. (Brawa).

Tu się kończy humorystyka, a nastają łzy ludzi niewinnych, ciągnionych często w kaj-dankach pod eskortą bagnatów po sądach i starostwach na to jedynie, by w dniu głosowania na posła, po skończeniu głosowania

oświadczone im tam, że są wolni, albowiem okazał się brak istoty czynu. (Głosy: tak jest, brawa i oklaski).

Zapewniam p. komisarza rządowego, iż rząd poczuwa się do obowiązku wszelkie nietaktowności urzędników politycznych badać i winowajców pociągać do odpowiedzialności jest w oczach krzywdzonego ludu niewystarczające, albowiem krzywda nie da się już naprawić.

Skutki jej materialne i moralne pozostały i bolą a bolą tem bardziej, że lud faktycznie nie widzi ani badań, ani pociągania do odpowiedzialności.

Przy referatach weryfikacyjnych Wydziału krajowego, z zadziwieniem słyszymy, że protesty, z natury rzeczy skierowane przeciwko urzędnikom politycznym w pierwszej linii, bywają zbijane zasięgnięciem opinii tych samych urzędników lub osób bezwarunkowo od nich zawisłych t. j. wójtów i pisarzy. Uderzającym jest n. p. szczegół powtarzający się w mnóstwie protestów wyborczych, że pp. komisarze, delegowani do przeprowadzania praw wyborów stawili się na miejsce wyborów albo w godzinie innej niż w terminie naznaczono, albo co gorsza z pewną tajemniczością starali się zajeżdżać do wsi, omylać czujność oczekujących wyborców na to jedynie, aby móc wybory przeprowadzić podług instrukcyi z góry otrzymanej.

I cóż nam odpowiadają na zarzuty dotyczące?

Oto w referatach Wydziału krajowego, na podstawie rzekomych badań władzy politycznej słyszymy: Zarzut jest bezzasadny, albowiem pan komisarz wyborezy przesłuchany pod przypomnieniem przysięgi służbowej oświadczył, że to nie prawda, a zeznanie jego potwierdził zależny od starostwa wójt i pisarz. (Wesołość. Głosy: tak jest. Brawa). Sama ta okoliczność, że zarzuty tego rodzaju właśnie co do podrywkowego sposobu odbywania praw wyborów — powtarzają się równocześnie z kilkunastu powiatów — bardzo nawet od siebie odległych, uprawnia do całkiem uzasadnionego twierdzenia, że w tego rodzaju twierdzeniach tkwi rzeczywistość, że postępowanie komisarzy opiera się na pewnej metodzie, a jeżeli tak; to szan. Panowie musicie przyznać, że uciekanie się organów władz do takich sposobów, nie odpowiada powadze i charakterowi urzędowemu.

Wracając jeszcze do ustępu mowy Excelencyi pana Namiestnika, odczytanego przezemnie, czuję się w obowiązku rzetelnego człowieka oświadczyć tutaj w obec Rządu i całej Izby, że tak zwana waśń społeczna, o której książę Namiestnik napomknął, ma główne swoje źródło, właśnie w praktykach i sposobach, które wyłuszczyłem. (Brawa i oklaski).

Skądże bowiem lud ma nabierać zaufania do ludzi, którzy mandaty swoje poselskie starają się zyskiwać za pomocą przekupstwa lub przymusu bagnetowego? (Brawa i oklaski). Jaką racją mogą ci Panowie liczyć na serca ludu, jeżeli nazywają się jego „starszą bracią“, a korumpowaniem pieniężnem przy wyborach spaczają prawe sumienie wyborców siermiężnych, lub owych, tak zwanych „młodszych braci“, oddają w ręce żandarmów? (Głosy: I żydów). (Brawa i oklaski).

Takie postępowanie nie może się nazywać braterskiem postępowaniem.

Jeszcze jedno. Jego Excelencya pan Namiestnik w dalszym ustępie swej mowy był łaskaw wspomnieć o niepowołanych agitatorach. Słyszając te wyrazy pomyślałem sobie: to chyba nas się nie tyczy i prosiłbym o bliższe pod tym względem wyjaśnienie publiczne.

My bowiem, posłowie włościańscy, stoimy faktycznie na czele stronnictwa ludowego i jeżeli zwołujemy wiece lub jawimy się na wiecach przez kogo innego zwoływanych, jeżeli zabieramy głos i staramy się o rozszerzenie zwolennictwa dla tak zwanego ruchu ludowego — to zaiste czynimy to w tem przekonaniu, króremu żaden człowiek prawy zaprzeczyć nie może, iż jesteśmy w pierwszej linii do tego powołani.

Ale nie dość na tem, za powołanych do tego samego posłannictwa musimy uważać także wszystkich tych, którzy bez różnicy, czy urodzeni pod słomianą strzechą a zajmujący dziś stanowiska nie włościańskie, czy zrodzeni w komnatach wielkowiejskich, na wezwanie ludu zbliżają się do niego i podają mu dłoń pomocną, dłoń, w której nie masz grosza judaszowego, który ludowi ofiarują inni.

Za powołanych w każdym razie uważamy jednym słowem bardziej płótniankę i siermięgę zbliżającą się do płótnianki i siermięgi, za bardziej powołanych uważamy surdut i żupan jawiący się między ludem ze słowem Bożem, ze szczerem pozdrowieniem Chrystusowem za bardziej powołanych uważamy tych wszystkich, co przychodząc do ludu, powiadają mu: „Nie wybierajcie nas, ale szukajcie i upatrujcie na zastępców swoich ludzi zdolnych z pośrodku siebie“.

Badź co bądź, ci wszyscy o których tutaj wspomniałem, są powołanymi; a niepowołanymi muszę nazwać wszystkich tych, którzy do ludu przychodzą i mówią mu: „wybijcie nas“, a jeżeli lud nie skory do tego, to nasyłają mu kusicieli demoralizujących, lub narażają go na gwałty i męczeństwa!

Wysoka Izbo! Nie chcę już dłużej zatrzymywać uwagi Wysokiej Izby, zmierzam ku końcowi, stawiając rezolucyę do Rządu, aby przy nadchodzących wyborach postarał się o ścisłe przestrzeżenie obowiązujących ustaw

zasadniczych. Sam zadałem sobie pytanie. ażali stosowną jest rzeczą takie wezwanie kierować do Rządu konstytucyjnego, bo istotnie w innych krajach lub państwach, gdzie prawo zakorzeniło się do gruntu, rezolucya taka byłaby straszliwie niewłaściwą. U nas jednakże, jak to wykazałem w swoim wyłączeniu, ma ona wielką obecnie wartość dla całego ludu. I względ ten powodował nami, gdyśmy tę rezolucję postawili.

Przeciwnicy nasi polityczni wydali nie dawno odezwę przedwyborczą, w której nałożyli nacisk jedyny na potrzebę bezwzględnej solidarności reprezentacji naszej w Wiedniu.

Niniejszem oświadczam uroczyście, że stronnictwo ludowe uznaje również potrzebę solidarności i przy wyborach terazniejszych będzie mu także solidarność przyświecać, ale oświadczam zarazem jeszcze uroczyście, że solidarność reprezentacji naszej w Wiedniu będzie mogła być utrzymana jedynie wtedy, jeżeli poszczególni reprezentanci uzyskają swe mandaty bez przekupstwa, bez wybiegów i podrywek organów urzędniczych, bez gwałtów i bagnetów żandarmskich. (Brawa i oklaski).

Wtedy w walce politycznej toczyć się będą sprawy całkiem legalnie, wiatr i słońce będą zarówno rozdzielone i zaręczam, że jednym zamachem zginie tak zwana waśń społeczna między nami.

Oczekujemy pod tym względem jasnych, nie dwuznacznych, obowiązujących oświadczeń z ust JE. Namiestnika i tylko takie otrzymawszy oświadczenia, zdecydujemy się cofnąć wniesioną rezolucję.

W przeciwnym razie zalecamy ją rozważyć Wysokiej Izby i prosimy o przekazanie mego wniosku komisji prawniczej, z poleceniem jak najszybszego załatwienia (Oklaski ze strony posłów włościańskich).

P. Dr. Dworski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Znane mi jest postanowienie regulaminu pod względem spraw podobnych; wiem, że regulamin nie dopuszcza żadnej dyskusji w obecnej chwili. Prosiłem o głos tylko dla złożenia dklaracji w sprawie głosowania mego osobistego i licznego grona posłów. Że ta Wysoka Izba zawsze potępiała wszelkie nadużycia, na jakimkolwiek bądź polu one dawały się sprostować, świadczy o tem trzydziestokilkoletnia jej działalność; że ta Wysoka Izba potępia taksamo, jak zawsze, również i dziś wszelkie nadużycie, o tem wątpić nie wolno nikomu. Jakoż osobiście wyrażam przekonanie, że wszystkie zarzuty, które dziś podniósł p. Bojko, będą przedmiotem ścisłego dochodzenia ze strony Rządu i że sprawiedliwości z pewnością stanie się zadość. Mimo to nie mogę ani ja, ani liczne grono posłów, gło-

sować za odesłaniem do komisji wniosku p. Bojki, który wprowadza w stan oskarżenia cały stan urzędniczy; wniosku, który pełen jest podejrzeń dla całego stanu urzędniczego w kraju naszym, jak gdyby ustawy, obowiązujące w państwie, u nas nogami deptane były. (Brawa). Głosować będziemy przeciw odesłaniu do komisji. (Brawa).

Marszałek. P. Dworski ma głos.

P. Dworski. Jakkolwiek nie solidaryzujemy się z zamanifestowaną w przemówieniu posła Bojki nieufnością do rządu krajowego — jednak głosować będziemy za przekazaniem wniosku do komisji prawniczej; — jesteśmy bowiem tego przekonania, że wobec wniosku zastrzegającego ścisłe przestrzeganie ustaw zasadniczych nie może się reprezentacya krajowa tak odpornie zachować, aby go zaraz przy pierwszym czytaniu odrzucić.

To są powody, dla których głosować będziemy za odesłaniem do komisji prawniczej. (Brawa)

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. I ja iz stanowyska moich blyzszych przyjatelii politycznych zajawyty muszu jako zastupnyk toho naroda, kotoryj jak raz w poslidnych czasach staw sia muczenykom praktyk terorizmu i korupcyi politycznoi, szczo z ciolju duszeju poperaty budemo wnesenje p. Bojka.

Iz mojjj storony zajawyty muszu, szczo to, szczo p. Bojko skazaw, jest idileja suprotyw toho, szczo z namy sia u wschidnij czasty kraju dije: nas bijut, perekuplajut sami starosty. Ja to wykazaw, i szcze wykažu a Prawytelstwo mowczyt. Ot nedawno prawytelstwennyj komisar na taki tiazki zamity, szczo wlast' kolejowa...

Marszałek. Przepraszam! Zwracam uwagę szan. posła, że w tej chwili jest tylko dyskusya formalna nad kwestyą, czy wniosek p. Bojki ma być odesłany do komisji prawniczej, lub innej czy też nie ma być odesłany do żadnej komisji. Tylko w tych granicach mogę dopuścić dyskusję i tylko w tym kierunku, w którym poprzedni mowcy mówili. Poszę szan. posła o zastosowanie się do tego, ażeby nie potrzebował mu przerywać, i nie wchodzić teraz na pole, na które wchodzić nie można.

P. Dr. Okuniewski. Na žal odnakož muszu skonstatowaty, szczo p. Abrahamowiczowy dozwołeno buło bilsze, jak meni. To muszu skonstatowaty i skažu, szczo teper riszczu budemo hołosowaty za wneseniem p. Bojka, oczywdno z tim zastereženjem, jesly pan Namistnyk ne skaže, szczo inaksze bude sia dijaty pry wyborach buduszczych, jak dijalo sia do teper.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. P. Bojko stawia wniosek odesłania jego rezolucji do komisji prawniczej. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce powstać (Mniejszość). Jest mniejszość. Wniosek p. Bojki upadł.

Głos ma p. komisarz rządowy dla złożenia oświadczenia.

Komisarz rządowy c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Ponieważ Wysoka Izba uchwaliła wniosku p. Bojki nieodsylać do komisji, a wskutek tego, nie będę miał sposobności mówić o tym wniosku, pozwalam sobie w obecnej chwili w imieniu Rządu oświadczyć, że Rząd sam największą wagę przywiązuje do tego, aby organa Rządu postępowały przy wyborach w sposób ściśle legalny i obiektywny — i Rząd postara się o to ażeby wszystkie jego organa jak najściślej do tego się za stosowały. — (Brawa)

Marszałek. Już dwukrotnie w czasie trwania tego rocznej sesji odbyła się w pierwszym czytaniu dyskusja, której przeszkodzić nie mogłem z powodu, że pozornie była formalną i że ograniczała się na złożeniu oświadczenia, mimo tego nieda się zaprzeczyć, że pod formalnem oświadczeniem mieściło się także merytoryczne traktowanie rzeczy. Nie sądzę, ażeby doświadczenia innych parlamentów były zachętą, byśmy mieli w przyszłości odstępować od ścisłego zastosowania regulaminu, i byśmy w pierwszym czytaniu do prowadzenia merytorycznej dyskusji przystępowali.

Sądzę, że doświadczenia innych parlamentów każą nam starannie bronić postanowień naszego regulaminu, iż w pierwszym czytaniu dyskusji merytorycznej nie ma.

Dla tego proszę Wysokiej Izby, by obrona tego postanowienia regulaminu pozostała nie tylko Marszałkowi — który nawiasem mówiąc obowiązki swe ściśle spełnia — lecz by sama zechciała ułatwić Marszałkowi spełnienie tego zadania i w pierwszym czytaniu nie prowadziła dyskusji merytorycznej.

Z kolei następuje:

2 a) Sprawozdanie Wydziału kraj. o udzieleniu radzie powiatowej w Mościskach koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Mościskach koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej

Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya powiatu Mościskiego wniosła prośbę o odnowienie nadanej Najwyższem postanowieniem z dnia 30. maja 1891 (dz. u. kr. Nr. 36 z r. 1892) koncesji do dalszego poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance.

Wniesiona prośba jest należycie uzasadniona i poparta następującymi datami:

Droga powiatowa Hodyńsko-Samborska wybudowana na łącznej przestrzeni 13.500 klm. kosztowała 44.077 zł.

Koszta zwyczajnego jej utrzymania, wynoszące rocznie 4.376 zł.

pokryto w części z dochodu mytniczego, który uczynił 3.000 zł.

w części zaś a to w kwocie 1.376 zł. z funduszu powiatowego.

Omycone mosty, a mianowicie w Podgaci 60 mtr. długi i w Słomiance 50 mtr. długi, wybudowane zostały kosztem 5.299 zł.

utrzymanie obu tych moitów kosztuje rocznie 550 zł.

dochód zaś z poboru myta wynosi tylko 230 zł.

tak, iż niedobór wynoszący rocznie 320 zł. pokryty być musi z funduszu powiatowego.

Wobec tych danych, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Mościskach koncesji do poboru myta na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance na lat pięć.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Mościskach koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance.

Art. I.

Radzie powiatowej w Mościskach nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem funduszu powiatowego, a mianowicie:

1. Na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

e) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgaci, podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt oraz dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

3. Od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance, podług następującej taryfy:

1. przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) ct.;

2. od bydła przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i znizeniu tejże.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

2 b) Sprawozdanie Wydziału kraj. o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Saa pod Mrzygłodem i od przewozu przez rzekę Dunajec pomiędzy Niedomicami a Głowem

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San pod Mrzygłodem i od przewozu przez rzekę Dunajec pomiędzy Niedomicami a Głowem.

Wysoki Sejmie!

Na prośbę gminy w Tyrawie solnej o wyjednanie przyzwolenia na dalszy pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San pod Mrzygłodem, pod warunkami koncesyi z dnia 28. kwietnia 1892 (dz. u. kraj. Nr. 28). Wydział powiatowy sanocki zarządził oględziny przedmiotu omyconego na miejscu. Oględziny te wykazały, że wspomniany przewóz urządzony staraniem i kosztem interesowanej gminy jest w należytem stanie utrzymywany dla użytku publicznego. Przytem sprawdzone rachunki za czas od 1891 do 1895 wykazały, że koszta utrzymania przewozu w porównaniu z pobieranym na ten cel dochodem mytniczym, były wyższe o 43 zł. 78 ct. w. a.

Wydział powiatowy sanocki, wyrażając dla gminy przychylną opinię podnosi tę okoliczność, że utrzymanie nadal przewozu pod Mrzygłodem możliwe jest tylko przy pomocy dochodu mytniczego, zwłaszcza że w niedalekiej przyszłości gmina będzie musiała ponieść znaczniejszy wydatek, preliminowany w kwocie 432 zł. na odnowienie przyrządów przewozowych.

Tarnowski Wydział powiatowy przedłożył prośbę obszaru dworskiego w Gumniskach o odnowienie gasnącej w roku bieżącym koncesyi z dnia 14. lipca 1892 (dz. u. kraj. Nr. 63) co do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania przewozu przez rzekę Dunajec pomiędzy Niedomicami a Głowem.

Wydział powiatowy zgodnie z uchwałą Rady powiatowej z dnia 14. listopada 1896 popiera powyższą prośbę i na podstawie miejscowych oględzin stwierdza, że interesowany obszar dworski, dopełniając warunków koncesyi, utrzymuje przewóz na rzece Dunajcu dla komunikacyi publicznej, ponosząc na ten cel wydatek roczny w kwocie 630 zł. w. a. przy użyciu dochodu mytniczego przynoszącego tylko 198 zł. w. a.

W obec powyższych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem gminie w Tyrawie solnej i obszarowi dworskiemu w Gumniskach żądanych koncesyi mytniczych na przeciąg lat pięciu i wnosi:

Wysoki Sejm rączy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San pod Mrzygłodem i od przewozu przez rzekę Dunajec pomiędzy Niedomicami a Głowem.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mylnicznych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem a mianowicie:

1.

Gminie w Tyrawie solnej, powiatu sanockiego, od przewozu przez rzekę San pod Mrzygłodem, wedle następującej taryfy:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;
 - b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jako też od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 3 (trzy) ct.
- Wyjątek stanowią bydła ssące przy matkach, od których się myta nie opłaca.
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jako też od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju n. p. od prosiąt, jagniąt i kozłat 1 (jeden) ct.;
 - d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.
- Mieszkańcy gminy Tyrawy solnej wolni są od opłaty myta przewozowego pod Mrzygłodem.

2.

Obszarowi dworskiemu w Gumniskach, powiatu tarnowskiego, od przewozu przez rzekę Dunajec, pomiędzy Niedomicami a Głowem, według następującej taryfy:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1½ (jeden i pół) ct.;
- d) od jednej osoby, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 3 (trzy) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, wolne są od wszelkiej opłaty mylniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mylniczej i o znizeniu tejże.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej

Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: 2 c) Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Krakowie koncesyi do pobierania opłat mylnicznych od przewozu przez rzekę Wisłę między Mogiłą a Rybitwami

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Krakowie koncesyi do pobierania opłat mylnicznych od przewozu przez rzekę Wisłę między Mogiłą a Rybitwami.

Wysoki Sejmie!

Konwent O. O. Cystersów w Mogile jako właściciel tamtejszego obszaru dworskiego. Najwyższym postanowieniem z dnia 29. stycznia 1886 r. (dz. u. kraj. Nr. 28). uprawniony do poboru przez lat pięć opłat mylnicznych od przewozu przez rzekę Wisłę między Mogiłą a Rybitwami, zrzekł się tego prawa w podaniu wniesionem w roku 1894 do c. k. Starostwa w Krakowie. Toż Starostwo odniosło się do tamtejszego Wydziału powiatowego, ażeby w porozumieniu z Wielickim Wydziałem powiatowym postarał się o przywrócenie przerwanej przez zaniechanie powyższego przewozu komunikacyi na publicznej drodze gminnej Mogiła - Rybitwy.

Reprezentacye obu wyż wspomnianych powiatów, uznając potrzebę utrzymywania nadal pomienionego przewozu, uchwały przyczyniać się na ten cel roczną subwencją w kwocie 150 zł. a w szczególności Reprezentacya Wielicka oświadczyła się za wyjednanie dla Rady powiatowej w Krakowie koncesyi do poboru myta od tegoż przewozu na lat pięć, na co też Rada powiatowa zgodziła się uchwałą z dnia 13. marca 1896.

Przytem nadmieniamy, iż c. k. Namieśtnictwo orzeczeniem z dnia 1. listopada 1896 l. 80 151 udzieliło na mocy ustawy wodnej z 14. marca 1875 (dz. u. kr. Nr. 38) przyzwolenie Reprezentacyi powiatu krakowskiego na urządzenie i utrzymywanie przewozu między Mogiłą a Rybitwami z zastrzeżeniem uzy-

skania w myśl ustawy z 17. kwietnia 1874 (dz. u. kraj. Nr. 35.) w drodze ustawodawstwa krajowego, koncesyi na pobór opłat przewozowych.

Na tej podstawie weszło podanie o wyjednanie koncesyi mytniczej. W oceniu tego podania zaznaczamy następujące szczegóły.

Przewóz przez rzekę Wisłę między Mogiłą a Rybitwami znajduje się u węzła dróg gminnych używanych do komunikacji między okolicznymi gminami powiatów Krakowskiego i Wielickiego. Szerokość rzeki w miejscu przewozu wynosi 230 metrów.

Do przewozu służy prom wraz z łodziami, co połączone jest z jednorazowym wydatkiem 300 złr. Inne przyrządy potrzebne do przewozu wraz z wynagrodzeniem dla przewoźników wymagają wydatku obliczonego rocznie w kwocie 320 złr., podczas gdy dochód roczny z poboru myta, wedle sprawdzonej wynikłości uczyni tylko 170 złr.

W obec przytoczonych okoliczności, zdaniem Wydziału krajowego, może być przyzwolony Radzie powiatowej w Krakowie, pobór myta od przewozu przez rzekę Wisłę między Mogiłą a Rybitwami na lat pięć.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Krakowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Mogiłą a Rybitwami.

Art. I.

Radzie powiatowej w Krakowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę między Mogiłą a Rybitwami pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego, według następującego wymiaru:

- a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;
- b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego lub zaprzęzonego 3 (trzy) ct.;
- c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct.;
- d) od jednego wołu na rzeź albo w jarmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 3 (trzy) ct.;
- e) od jednego cielęcia niemającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozy, kozła i małych świń 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty myt lub o znizeniu tejże opłaty.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę, en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę, w trzecim czytaniu bez czytania raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: 2 d) Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Matyjowce - Gwoździec, Kornicz - Balińce, Rymanów - Bukowsko i Sanok - Bukowsko.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Matyjowce - Gwoździec, Kornicz - Balińce, Rymanów - Bukowsko i Sanok - Bukowsko.

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe w Kołomyi i Sanoku proszą o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do poboru opłat mytniczych a mianowicie pierwszy z nich na rzecz utrzymania dróg gminnych Matyjowce - Gwoździec i Kornicz - Balińce, zaś drugi na rzecz utrzymania dróg gminnych Rymanów - Bukowsko i Sanok - Bukowsko.

Obie prośby z upoważnienia odnośnych Rad powiatowych wniesione, poparte są następującymi datami.

W powiecie Kołomyjskim staraniem Reprezentacji powiatowej dla celów komunikacji publicznej rekonstruowano drogi gminne Matyjowce - Gwoździec i Kornicz - Balińce, co wymagało stopniowego nakładu w gotówce 20.211 złr. i w prestacyach drogowych wartości 2.300 złr. łącznie w kwocie 22.511 złr. Utrzymanie obu wymienionych dróg, z których pierwsza ma 8 klm. a druga 14 klm. długości — obliczone jest rocznie na 3.154 złr.

Reprezentacya powiatowa, nie mogąc zabezpieczyć zwyczajnymi środkami kosztów na utrzymanie tych dróg w dobrym stanie, prosi o nadzwyczajną pomoc, przez dozwoleńie po-

boru opłat mytniczych na rzecz funduszu konserwacyjnego.

W powiecie Sanockim, z dwóch dróg gminnych Rymanów-Bukowsko i Sanok-Bukowsko staraniem Reprezentacji powiatowej utrzymywanych, pierwsza prowadząca przez Sieniawę, Odrzechowę, Nadolany, Nowotaniec, i Nagórzany do Bukowska ma długości 20 klm. Część tej drogi od Nadolan do Bukowska była dawniej drogą obwodową, część zaś od Nadolan do Rymanowa należąca do kategorii dróg gminnych została zasobami prestacyjnymi i zasiłkami z funduszu powiatowego dróg gminnych dla komunikacji publicznej urządzona. Druga droga w łącznej długości 9 klm. prowadząca przez Prusiek, Markowce, Pobidno i Wolice do Bukowska, została staraniem Reprezentacji powiatowej przy pomocy subwencji krajowej wybudowana kosztem 24.608 złr. Utrzymanie obu dróg Rymanów-Bukowsko i Sanok-Bukowsko obliczone jest rocznie na 3.800 złr.

Reprezentacja powiatowa pragnie zabezpieczyć koszta utrzymania tych dróg w części prestacyami drogowymi i zasiłkami z powiatowego funduszu dróg gminnych, w części zaś w razie uzyskania koncesyi, dochodami z poboru opłat mytniczych, które wedle projektowanej taryfy zasilić mogą fundusz konserwacyjny rocznie kwotą 1000 złr.

Wobec tych danych i z uwagi na okoliczność, że w myśl §. 28. ustawy z dnia 7. lipca 1885 (dz. ust. kraj. Nr. 39.) tak drogi Matyjowce-Gwoździec i Kornicz-Balińce jak i drogi Rymanów-Bukowsko i Sanok-Bukowsko przeszły w bezpośredni zarząd odnośnych Wydziałów powiatowych, zdaniem Wydziału krajowego zażądany pobór opłat mytniczych, na każdej z tych dróg wedle obowiązującej na drogach krajowych taryfy klasy I-szej, może być przyzwolony z zastrzeżeniem, że Wydziały powiatowe zarządzając omyconymi drogami uzyskany dochód mytniczy obracać będą wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych, a gminy i obszary dworskie, przez które drogi przechodzą, przyczyniać się będą do ich konserwacji wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Matyjowce-Gwoździec, Kornicz-Balińce, Rymanów-Bukowsko i Sanok-Bukowsko.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych.

1.

Na drogach gminnych Matyjowce-Gwoździec i Kornicz-Balińce Wydziałowi powiatowemu w Kołomyi, jako Władzy nadzorującej na rzecz utrzymania tychże dróg, do utrzymywania których obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycone drogi przechodzą, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy dróg.

2.

Na drogach gminnych Rymanów-Bukowsko i Sanok-Bukowsko, Wydziałowi powiatowemu w Sanoku, jako Władzy nadzorującej na rzecz utrzymania tychże dróg, do utrzymywania których obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycone drogi przechodzą, uiszczać prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Art. II

Opłatę myta pobierać należy na drogach gminnych Matyjowce-Gwoździec, Kornicz-Balińce, Rymanów-Bukowsko i Sanok-Bukowsko, a to na każdej z nich na jednej stacyi, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy względem uwolnienia od opłaty mytniczej i względem zniżenia tejże.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Członek Wydziału p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę,

w trzecim czytaniu bez czytania, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje 2. e) Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Skarbowi wojskowemu prawa do pobierania myta od mostu na rzece Wiarze w Krównikach.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (Czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu Skarbowi wojskowemu prawa do pobierania myta od mostu na rzece Wiarze w Krównikach.

Wysoki Sejmie!

Za pośrednictwem c. k. Prezydium Namiestnictwa weszło do Wydziału krajowego podanie c. k. 10. Komendy korpuśnej w Przemysłu o wyjednanie dla c. k. Skarbu wojskowego prawa do pobierania myta od mostu na rzece Wiarze w Krównikach pod warunkami koncesyi z dnia 28. kwietnia 1892 (Dz. u. kr. Nr. 25) na przeciąg dalszych lat pięciu.

Omycony most na rzece Wiarze w Krównikach, o żelaznej konstrukcyi, 61 metrów długi, wybudowany został staraniem c. k. Skarbu wojskowego kosztem . 38.135 zł. a. w. utrzymanie tego mostu połączone jest z wydatkiem rocznym w kwocie . 650 zł. a. w. na co zarządzający mostem c. k. Skarb wojskowy obraca cały dochód z poboru myta wynoszący rocznie 600 zł. a. w.

Zdaniem Wydziału krajowego dalsze omycenie mostu na rzece Wiarze w Krównikach jest uzasadnione, zwłaszcza że most ten znajduje się na trakcie drogi powiatowej Przemysł-Krówniki-Jaksmanice, — stanowi ważny przedmiot komunikacyi publicznej.

Wydział krajowy przeto wnosi:

•/. Wysoki Sejm rączy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu c. k. Skarbowi wojskowemu prawa do pobierania myta od mostu na rzece Wiarze w Krównikach.

Art. I.

C. k. Skarbowi wojskowemu nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta od mostu na rzece Wiarze w Krównikach, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem.

Art. II.

Przy poborze myta obowiązywać ma następująca taryfa:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Mieszkańcy gminy w Krównikach wolni są od powyższej opłaty.

Art. IV.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże opłaty.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje:

2. f) Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych a mianowicie:

1. obszarowi dworskiemu w Dyamencie od przewozu przez rzekę Dunajec pod Otfinowem;

2. obszarowi dworskiemu w Czaplach od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach;

3. gminie w Dunajowie od mostu na rzece Złotej Lipie w Dunajowie.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych a mianowicie

1. Obszarowi dworskiemu w Dyamencie od przewozu przez rzekę Dunajec pod Otfinowem;

2. Obszarowi dworskiemu w Czaplach od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach;

3. Gminie w Dunajowie od mostu na rzece Złotej Lipie w Dunajowie.

Wysoki Sejmie!

1. Wydział powiatowy Dąbrowski przedstawia prośbę obszaru dworskiego w Dyamencie o udzielenie mu prawa do poboru myta od przewozu przez rzekę Dunajec pod Otfinowem, pod warunkami koncesyi z dnia 16 marca 1889 (dz. u. kraj. Nr. 34) na lat pięć.

Zarazem tenże Wydział powiatowy w przychylnem ocenieniu wniesionej prośby p. daje następujące szczegóły:

Przedmiot myta stanowi staraniem i kosztem obszaru dworskiego w Dyamencie urządzony przewóz przez rzekę Dunajec pod Otfinowem. Przewóz ten znajdujący się na trakcie drogi łączącej drogę powiatową Dąbrowa-Żabno-Otfinów z drogami z drugiej strony Dunajca wiodącymi, służy dla komunikacji publicznej gmin okolicznych.

Szerokość rzeki w miejscu przewozu wynosi 240 metrów. Utrzymywany przewóz zaopatrzono w prom, krypę i łodzię kosztem 830 zł. Prócz tego obszar dworski wydaje na utrzymanie przewozu corocznie w przecięciu 230 złr. na co otrzymując z poboru myta rocznie tylko 100 złr. pokrywa resztę w ten sposób nie zabezpieczonych kosztów z własnych funduszków.

2. Najwyższem postanowieniem z dnia 18. lipca 1892 (dz. u. kr. Nr. 58) udzielona obszarowi dworskiemu w Czaplach powiatu Samborskiego koncesya do poboru myta od mostu na rzece Strwiążu gaśnie w roku bieżącym. Wobec czego obszar dworski, pragnąc w dotychczasowy sposób zabezpieczyć koszta utrzymania przedmiotu omyconego na następne pięciolecie, prosi o odnowienie prawa mytniczego.

Wydział powiatowy przemawiając za uwzględnieniem wniesionej prośby, podnosi na podstawie miejscowych oględzin tą okoliczność, że interesowany obszar dworski przy pomocy dochodu mytniczego rocznie . 200 złr. aw. opędza wyższe koszta konserwacyi przedmiotu omyconego wynoszące rocznie 525 złr. aw.

3. W powiecie Przemysłańskim, w celach komunikacji publicznej, gmina w Dunajowie zbudowała most przy drodze gminnej z Dunajowa do Narajowa, mający 28 metr. długości.

Do kosztów budowy mostu przyczynił się tamtejszy obszar dworski materiałem w wartości 48 złr 74 ct. a gmina prestacyami i gotówką 2297 złr 23 ct. w części z pożyczki na jej rachunek zaciągniętej. Koszta dalsze połączone z zwyczajnem utrzymaniem mostu obliczone są rocznie na . 350 złr. aw. Gmina pragnąc zabezpieczyć te koszta przy pomocy dochodu mytniczego, wniosła prośbę o wydanie jej w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do poboru myta.

Mając na uwadze tę okoliczność, że gmina obowiązana utrzymywać w swoim obrębie 29 klm. dróg publicznych, nie posiada środków na utrzymanie nowo zbudowanego mostu na

Złotej Lipie, Rada powiatowa uchwałą z dnia 15 grudnia 1896 uznała konieczną potrzebę zaprowadzenia żadanego przez gminę myta mostowego.

Wobec tych danych, zdaniem Wydziału krajowego, może być przyzwolony na lat pięć dalszy pobór myta od przewozu przez rzekę Dunajec pod Otfinowem i od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach pod warunkami dotąd obowiązującymi, tudzież nowy pobór myta od mostu na rzece Złotej Lipie w Dunajowie z zastosowaniem przy tym ostatnim poborze myta taryfy klasy I-szej po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (dz. u. kr. Nr. 18. z r. 1872.)

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych a mianowicie:

1. Obszarowi dworskiemu w Dyamencie od przewozu przez rzekę Dunajec pod Otfinowem;
2. Obszarowi dworskiemu w Czaplach od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach;
3. Gminie w Dunajowie od mostu na rzece Złotej Lipie w Dunajowie.

Art. I

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem a mianowicie:

1. Obszarowi dworskiemu w Dyamencie powiatu Dąbrowskiego, od przewozu przez rzekę Dunajec pod Otfinowem według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $1\frac{1}{2}$ (jeden i pół) ct.;
- d) od jednej osoby wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 3 (trzy) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty mytniczej.

2. Obszarowi dworskiemu w Czaplach powiatu Samborskiego, od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach, według następującej taryfy:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzężonego 2 (dwa) ct.;
2. Od bydłał pędzonych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.;

3. Gminie w Dunajowie powiatu Przemyślańskiego, od mostu na rzece Złotej Lipie w Dunajowie, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i znizeniu teże.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.**

Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.**

Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje 2g) Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej, w Bochni na drogach powiatowych Bocheńsko-Limanowskiej i Bocheńsko-Ujskiej;

2. Radzie powiatowej w Przemyśle od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach;

3. Radzie powiatowej w Wadowicach od mostu na rzece Skawie, przy drodze powiatowej Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Żembrzycach;

4. Radzie powiatowej w Brzozowie na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej i Brzozowsko-Domaradzkiej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Bochni na drogach powiatowych Bocheńsko-Limanowskiej i Bocheńsko-Ujskiej;

2. Radzie powiatowej w Przemyśle od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach;

3. Radzie powiatowej w Wadowicach od mostu na rzece Skawie, przy drodze powiatowej Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Żembrzycach;

4. Radzie powiatowej w Brzozowie na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej i Brzozowsko-Domaradzkiej.

Wysoki Sejmie!

1. Rada powiatowa w Bochni uzyskała koncesyę na pobór opłat mytniczych a mianowicie ustawą z dnia 3. grudnia 1871 (dz. u. kraj. Nr. 92) na drodze powiatowej Bocheńsko-Limanowskiej bez ograniczenia czasu trwania tej koncesyi, tudzież Najwyższem postanowieniem z dnia 26. listopada 1877 (dz. u. kraj. Nr. 15 z r. 1878) na drodze powiatowej Bocheńsko-Ujskiej, która to koncesya nadana na lat pięć już zgasła.

Obecnie Reprezentacya powiatowa, pragnąc uregulować pobór opłat mytniczych na obu wspomnianych drogach w ten sposób, aby ten pobór odbywał się jednocześnie w tym samym czasie na jednej i drugiej drodze, prosi o zatrzymanie dotychczasowej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu z zachowaniem zresztą warunków zawartych w teże koncesyi.

W ślad sprawozdania Wydziału powiatowego zaznaczamy, że powiat na utrzymanie obu wymienionych dróg wydaje rocznie w przecięciu 9.464 zł., na co obracany bywa dochód uzyskany z poboru myta w kwocie 7 045 zł., z dodaniem z funduszu powiatowego rocznie 2.319 zł. a. w.

Na tej podstawie i zgodnie z przyjętą normą postępowania, Wydział krajowy proponuje zniesienie koncesyi z d. 3. grudnia 1871 (dz. ust. kraj. Nr. 92), a natomiast udzielenie nowej koncesyi do poboru myta na drodze powiatowej Bocheńsko-Limanowskiej w Czerwieniu i Rzegocinie, tudzież na drodze powiatowej Bocheńsko-Ujskiej w Karolinie wedle taryf dotąd obowiązujących a to na lat pięć.

2. Przed upływem nadanej Najwyższem postanowieniem z dnia 28 kwietnia 1892 (dz. ust. kraj. Nr. 24) koncesyi do poboru opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach. Reprezentacya powiatu przemyskiego wniosła prośbę o odnowienie prawa mytniczego na następne pięciolecie.

Porównyując wykazane koszta konserwacji przedmiotu omyconego za czas od 1891 do końca 1895 roku w kwocie 3.538 zł. 22 ct. z uzyskanym w tym czasie dochodem mytniczym w kwocie 2.679 zł. 12 ct., okazuje się niedobór 859 zł. 10 ct., który pokryto z dodatków do podatków.

Z uwagi nadto, że omycony most znajdujący się na trakcie Hermanowice-Sambor, jest ważny dla komunikacji publicznej, Wydział krajowy oświadcza się za wniesioną prośbę.

3. Udzielona Radzie powiatowej w Wadowicach Najwyższem postanowieniem z dnia 30. maja 1892 (dz. u. kr. Nr. 33) koncesya do poboru opłat mytniczych od mostu na rzece Skawie przy drodze powiatowej Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Żembrzycach, upływa w roku bieżącym. W obec tego Reprezentacya powiatowa, mając na uwadze dalsze zabezpieczenie kosztów połączonych z utrzymaniem przedmiotów omyconych, prosi o przedłużenie prawa mytniczego na przeciąg dalszych lat pięciu.

Za wniesioną prośbą przemawia głównie ta okoliczność, że w ciągu ostatniej koncesyi dochód z poboru myta uczynił 6.450 zł., zaś koszta utrzymania w tym czasie wynosiły 6.452 zł. 66 ct. Do tych kosztów dolicza Wydział powiatowy koszta rekonstrukcyi mostu w Żembrzycach w kwocie 1.900 zł. Z porównania okazuje się niedobór w kwocie 902 zł. 66 ct., który obciąża fundusz powiatowy.

4. Najwyższem postanowieniem z dnia 30. maja 1892 (dz. ust. kraj Nr. 37) uprawniona została Rada powiatowa w Brzozowie do poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i na drodze powiatowej Brzozowsko-Domaradzkiej.

Nadana koncesya gaśnie w roku 1897. przeto Reprezentacya powiatowa prosi o jej odnowienie na następny okres pięcioletni.

Prośba ta jest należycie uzasadniona i parta następnymi datami:

W ciągu ubiegłych lat pięciu koszta utrzymania powyższych dróg wynosiły 40.938 zł. 36 ct.

Na pokrycie tych kosztów użyto w pierwszym rzędzie całego dochodu mytniczego w tym czasie uzyskanego w kwocie 28.811 zł. 46 ct. a resztę kosztów w kwocie 12.126 zł. 90 ct. pokryto z dodatków do podatków.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych.

1. Radzie powiatowej w Bochni na drogach powiatowych Bocheńsko-Limanowskiej i Bocheńsko-Ujskiej;

2. Radzie powiatowej w Przemyślu od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach;

3. Radzie powiatowej w Wadowicach od mostu na rzece Skawie, przy drodze powiatowej Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Żembrzycach;

4. Radzie powiatowej w Brzozowie na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej i Brzozowsko-Domaradzkiej.

Art. I.

Radom powiatowym w Bochni, Przemyślu, Wadowicach i Brzozowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszy powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Bochni:

A) Prawo do poboru myta na drodze powiatowej Bocheńsko-Limanowskiej na dwóch stacyach mytniczych, a mianowicie w Czerwieńcu i Rzegocinie.

Myto w Czerwieńcu należy pobierać według następnego wymiaru:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 5 (pięć) ct.;

b) od jednej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 3 (trzy) ct.;

Wyjątek stanowią bydleta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myto.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) ct.

Myto w Rzegocinie pobierać należy według następnego wymiaru:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od jednej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jako też od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) ct.;

Wyjątek stanowią bydleta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myto.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jako też od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, traci moc obowiązującą koncesya z dnia 3. grudnia 1871 (dz. ust. kraj. Nr. 92), którą nadanem było Radzie powiatowej w Bo-

chni prawo do poboru myta na drodze powiatowej Bocheńsko-Limanowskiej.

B) Prawo do poboru myta na drodze powiatowej Bocheńsko-Ujskiej na jednej stacyi w Krzeczowie przy karczmie „Karolina“ zwanej, podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matce idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Radzie powiatowej w Przemyślu prawo do poboru myta od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach, na jednej stacyi, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, krowy, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

3. Radzie powiatowej w Wadowicach.

A) Prawo do poboru myta od mostu na rzece Skawie, przy drodze powiatowej Wadowicko-Czernichowskiej, na jednej stacyi według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $1\frac{1}{2}$ (jeden i pół) ct.;

B) Prawo do poboru myta od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach na jednej stacyi, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

4. Radzie powiatowej w Brzozowie:

A) prawo do poboru myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Opłatę myta drogowego na dwóch stacyach, a to w Trześniowie i w Haczowie, pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.;

Opłatę myta mostowego na jednej stacyi w Haczowie, mianowicie od mostu na rzece Wisłoku, pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu; od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt i od dzieściu owiec 1 (jeden) ct.

Konie, krowy, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Włościanie gminy Haczowa wolni są od wszelkiej opłaty, ustanowionej na stacyi drogowo-mostowej w Haczowie.

B) Prawo do poboru myta drogowego na drodze powiatowej Brzozowsko-Domaradzkiej.

Pobór myta odbywać się będzie przy dwóch rogatkach, a mianowicie: na przejeździe z Brzozowa do Domaradza, a to w ten sposób, że te dwie rogatki mają być do opłaty myta uważane za jedną rogatkę.

Należitość mytnicza będzie przeto opłacana raz tylko przy wjeździe do Brzozowa, przy wyjeździe zaś nie pobiera się żadnej należitości.

Opłata myta wynosić będzie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: wolów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jako też od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju 2 (dwa) ct.

Wyjątek stanowią bydłeta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, od których nie opłaca się myta;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, kóz, nierogacizny, jako też od każdej sztuki bydła mło-

dego tegoż rodzaju, n. p. od prosiąt, jagniąt, kozłat 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej, lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę, en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Członek Wydziału krajowego P. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę, w trzeciem czytaniu bez czytania raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Wybór komisji z 15 członków dla wniosków w sprawie reformy ordynacyi wyborczej sejmowej.

Do skrutynium zapraszam pp. Wiśniewskiego, Średniawskiego, Bielańskiego, i Ochrymowicza.

Proszę o oddawanie kartek. (Po zebraniu kartek i dokonaniu skrutynium) P. **Ochrymowicz** zda sprawę z wyboru komisji dla reformy wyborczej.

P. **Ochrymowicz.** Głosujących 95, absolutna większość 48. PP. Abrahamowicz, Dworski, Dzieduszycki Wojciech, Górski, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Okuniewski, Olpiński, Piłat, Piniński, Potocki Andrzej, Skalkowski, Stadniński, Wodzicki, Wójcik otrzymali wszystkie głosy.

Marszałek. A zatem ci Panowie zostali wybrani jednogłośnie. Proszę o ukonstytuowanie się komisji dla reformy wyborczej i o podanie wyniku ukonstytuowania się do mojej wiadomości.

Następuje z porządku dziennego głosowanie nad ważnością wyboru posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Stryjskiego

Rozprawa nad tym przedmiotem została zamknięta na ostatniem posiedzeniu, przystępujemy tedy do głosowania. Proszę panów o zajęcie miejsc.

Kto uznaje za ważny wybór p. Karola hr. Dzieduszyckiego z mniejszych posiadłości okręgu Stryjskiego za ważny, zechce powstać. (Wię-

szość). Wybór Karola hr. Dzieduszyckiego uznany jest za ważny.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Kałuskiego.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński ma głos

P. sprawozdawca, członek Wydziału krajowego, dr. **Wereszczyński** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Kałuskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września 1896 odbył się w Kałuszu wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Kałuskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 169, głosowało zaś 154 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

Z powodu, że głosujący nie znajduje się wcale na liście opodatkowanych:

1. Głos Jurka Mielniczuka z Bereźnicy szlacheckiej za Julianem Romańczukiem (poz. 7 wyk. głos.).

Z powodu, że głosujący, który należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą, nie mógł być ważnie obrany wyborcą:

2. Głos Mikołaja Żurakowskiego z Babina za Julianem Romańczukiem (poz. 3 wyk. gł.).

3. Głos Mykity Czoliża z Dołhy wojniłowskiej za Modestem Karatnickim (poz. 19 wyk. gł.).

4. Głos Iwana Iwaniszyna (pobereźnika) z Majdanu za Modestem Karatnickim (poz. 70 wyk. głos.).

Z powodu, że w odnośnej gminie znajduje się dwóch prawyborców tego samego imienia i nazwiska, a wybór wyborców odbył się bez bliższego oznaczenia osoby wybranej:

5. Głos Andrusia Dragona z Chocinia za Julianem Romańczukiem (poz. 13 wyk. gł.).

6. Głos Iwana Kabłaka z Dołpotowa za Julianem Romańczukiem (poz. 23 wyk. gł.).

7. Głos Nykoły Łazoryszyna z Kadobnego za Julianem Romańczukiem (poz. 53 wyk. gł.).

8. Głos Nykoły Kobryńskiego z Nowicy za Julianem Romańczukiem (poz. 84 wyk. gł.).

9. Głos Jakóba Szułyka z Nowicy za Julianem Romańczukiem (poz. 87 wyk. gł.).

10. Głos Fedia Baszty z Zbory za Modestem Karatnickim (poz. 100 wyk. gł.).

Z powodu wadliwego przeprowadzenia wyboru na wyborcę:

11. Głos Kuzia Kłymyszyna z Siwki kałuskiej za Julianem Romańczukiem (114 wyk. głos.), albowiem na liście uprawnionych do wyboru opuszczono dwóch prawyborców, a ci,

gdyby im nie odjęto prawa głosowania, mogli głosami swymi zmienić ostateczny rezultat wyboru.

12. Głos Edmunda Mumlera z Kałusza za Modestem Karatnickim (poz. 45 wyk. gł.).

13. Głos Jarosława Korytowskiego z Kałusza za Julianem Romańczukiem (poz. 46 wyk. głos.).

14. Głos Modesta Karatnickiego z Kałusza za Modestem Karatnickim (poz. 47 wyk. gł.).

15. Głos Antoniego Serafina z Kałusza za Julianem Romańczukiem (poz. 48 wyk. gł.).

16. Głos Piotra Bednarczuka z Kałusza za Julianem Romańczukiem (poz. 49 wyk. gł.).

17. Głos Franciszka Jasińskiego z Kałusza za Modestem Karatnickim (poz. 50 wyk. gł.).

18. Głos Pawła Zaręby z Kałusza za Modestem Karatnickim (poz. 51 wyk. gł.).

Powyższe głosy (od 11 do 17) nieważne są z następującego powodu: W mieście Kałuszu wybrać miano 15 wyborców. Wybory odbywały się wskutek znacznego udziału prawyborców przez dwa dni, t. j. 16. i 17. września 1895. Przeprowadzenie skrutynium z powodu spóźnionej pory oznaczono na następny dzień 18. września 1896 na godz. 9 rano, co wyborcom ogłoszono. Skrutynium to trwało do godz. 10 wieczór, poczem komisya ogłosiła rezultat wyboru, iż tylko 9, otrzymawszy absolutną większość głosów, zostało wybranych wyborcami, że zatem na pozostałych 6 wyborców musi być przeprowadzony ponowny wybór.

Do tego wyboru przystąpiła komisya natchmiast, a zatem o godz. 10. w nocy i przy udziale zaledwie dziewięciu prawyborców przeprowadziła uzupełniające wybory. Po przeprowadzeniu tego wyboru okazało się, że komisya zrobiła przy pierwszym skrutynium pomyłkę, mianowicie w tym kierunku, iż nie 9 ale tylko 8 wyborców otrzymało absolutną większość, że zatem uzupełniające wybory odbyć się były powinny nie na 6 ale na 7 wyborców. Komisya spostrzegłszy tę pomyłkę postanawia unieważnić uzupełniający wybór 6 wyborców i zarządza o godz. 12. w nocy, znów przy udziale 9 wyborców uzupełniający wybór 7 wyborców.

Głosy tych siedmiu wyborców unieważnił Wydział krajowy, gdyż przeprowadzone w powyższy sposób prawyборы uważać musi jako nielegalne. O zarządzonej uzupełniającej wyborze 6 względnie 7 wyborców należało po myśli §. 44 ord. wybor. zawiadomić uprawnionych w sposób, jaki w miejscu jest zwyczajny, czego komisya nie uczyniła. Ogłoszenie o rozpoczęciu skrutynium nie było w niniejszym wypadku wystarczającym, skoro skrutynium trwało do godz. 10 wieczór. W tych warunkach trudno wymagać od wyborców, ażeby dla wykonania przysługującego im prawa wyborczego czekali przy urnie wyborczej 13 go-

dzin na ukończenie skrutynium. Komisya obowiązana była podać do publicznej wiadomości rezultat przeprowadzonego skrutynium, a zarazem zawiadomić wyborców o terminie odbyć się mających uzupełniających prawyborów, które odroczyć należało do dnia następnego

W każdym razie uważać musi Wydział krajowy jako zupełnie nielegalne postanowienie komisji, którem unieważniono cały uzupełniający akt wyboru 6 wyborców i zarządzono nowy wybór 7 wyborców. Po myśli §. 43 ord. wybor. komisya może tylko rozstrzygać o ważności lub nieważności pojedynczych głosów, w żadnym jednak razie nie przysługuje jej prawo unieważniania całego aktu wyborczego. Sprawdzenie legalności wyboru należy po myśli §. 31 ord. wybor. do naczelnika politycznej władzy powiatowej.

Po odliczeniu powyżej wyszczególnionych nieważnych głosów, pozostaje 136 ważnie oddanych głosów; absolutna większość wynosi 69 głosów. Z tych otrzymali Modest Karatnicki 72, Julian Romańczuk 63, Romańczuk 1 głos.

Gdyby nawet głos oddany na Romańczuka doliczono do głosów otrzymanych przez Juliana Romańczuka, nawet wówczas nie będzie to miało wpływu na ostateczny rezultat wyboru.

Z powyższego okazuje się, że Modest Karatnicki otrzymawszy 3 głosy ponad absolutną większość, wybrany został posłem.

Przeciw temu wyborowi wniesiono dwa, niemal równobrzmiące protesty, jeden za pośrednictwem c. k. Starostwa, drugi za pośrednictwem Wydziału krajowego, a wystosowane do Wysokiego Sejmu.

Protesty te udzielił Wydział krajowy Prezydium Namiestnictwa z prośbą o zarządzenie dochodzenia, czy i o ile zarzuty podniesione w tych protestach są uzasadnione. Prezydium Namiestnictwa delegowało dla przeprowadzenia tej czynności wyższego urzędnika Namiestnictwa i wynik nader ścisłego dochodzenia przedłożyło Wydziałowi krajowemu

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia i ponownego ścisłego zbadania aktów wyborczych, pozwala sobie Wydział krajowy przedłożyć Wys. Sejmowi w dalszym ciągu następujące sprawozdanie.

W proteście podniesiono na wstępie zarzut, iż przy prawyborach odbyć się miały różne nieformalności. I tak: w gminie Moszkowcach miano nie ogłosić wcale ani dnia, ani godziny, ani miejsca, w których odbyć się miały prawyборы. Przy wyborze samym zaś otrzymać miał ks. Ignacy Mułyk większość, a ogłoszono jako wybranego Cyprjana Doskoczka, zatem tylko przez sfałszowanie aktu wyboru mogło to nastąpić.

Przesłuchany protokolarz wójt gminy Moszkowce, Wasyl Kazimirów, zeznał, że termin odbyć się mających prawyborów został

należycie ogłoszony, a nawet w samym dniu wyborów asesor Wasyl Kosar chodził o godzinie 5. rano po wsi i zwoływał uprawnionych do wyboru. Wójt zeznał dalej, co zresztą stwierdzają w zupełności akta wyborcze, że z 5 wyborców 4 oddało swe głosy na Cypryana Daskocza, a tylko 1 na ks. Hnata Mułyka.

Przesłuchany następnie pisarz gminny Kolbrecki potwierdził w zupełności zeznania wójta.

Powołany w proteście na świadka ks. Ignacy Mułyk zeznał, iż o przebiegu czynności wyborczej nie może nic powiedzieć, gdyż owego dnia bawił we Lwowie, twierdził tylko, że termin prawyborów nie był ogłoszony, chociaż przyszedł zarazem, że na 2 dni przed terminem wiedział o czasie, w którym odbyć się miały prawyborzy.

Drugi powołany w proteście jako świadek Prokop Wasylów, zeznał tylko, że nie słyszał, czyli wójt głosił o godzinie 5. rano o odbyć się mających prawyborach i nie wie czy ogłoszenie było przybite w kancelaryi gminnej. Świadek ten brał jednakowoż udział w wyborze i początkowo zamierzał oddać swój głos ks. proboszczowi, gdy jednak wójt oddał pierwszy głos na Cypryana Daskocza, poradzili mu obecni, aby głosów nie rozstrzelał i zgodził się na osobę Daskocza.

Trzeci powołany w proteście świadek Mikołaj Didur, który sam jeden głosował na ks. Mułyka, zasłaniając się słabością, nie stawiał się dla złożenia świadectwa.

Powyższe zeznania stwierdzają dostatecznie, że zarzuty protestu co do prawyborów w gminie Moszkowce są nieuzasadnione, a w każdym razie zarzut rzekomego sfalszowania listy głosowania jest wręcz kłamliwym.

W proteście podniesiono jako dalszy zarzut, że przy przeprowadzaniu prawyborów w Wojniłowie, komisarz wyborczy odstraszać miał wyborców krzykami i groźbami jak np. „dam ci w mordę aż się przewrócisz“, „każę cię zamknąć“, „mam władzę wszystkich pozamykać“. — Następnie podniesiono, że wyborców Hawryłę Durkała i Iwana Baranowskiego Michałowego nie dopuszczono do głosowania, mimo, że byli pomieszczeni na liście. Podniesiono także zarzut, iż komisarz podczas nieobecności naczelnika gminy wziął z kancelaryi gminnej listę wyborczą w celach agitacyjnych, że przy prawyborach głosy oddawane z oznaczeniem „notaryusz, adjunkt, komisarz“ bez podania nazwiska, zapisywano jako głosy wypowiedziane z podaniem pełnego nazwiska i imienia, a wreszcie, że nielegalnie zarządzono drugi wybór uzupełniający na trzech wyborców, mimo, że przy pierwszym skrutynium wybrano wszystkich pięciu wyborców większością 69 głosów na 127 głosujących. — Dla stwierdzenia tych zarzutów powołano w prote-

ście na świadków Petra Żukowskiego, Antoniego Baczyńskiego, Wincentego Czechowicza, Hawryłę Durkałę, Iwana Baranowskiego (Michałowa), Jurka Hadżarowskiego i Tymka Durbaka.

Wszystkich powołanych świadków przesłuchano protokolarnie. Wincenty Czechowicz zeznał, że podczas prawyborów w Wojniłowie siedział wraz z kilkoma innymi prawyborcami tuż koło komisarza wyborczego i aż do ukończenia prawyborów był na miejscu. Może zatem na podstawie własnego przekonania stwierdzić, że słowa wkładane w usta komisarzowi jak „dam ci w mordę“ i t. p. są niecną insynuacją. Komisarz słów takich wcale nie używał a jakkolwiek kilkakrotnie gniewał się, gdy spostrzegł agitację w sali wyborczej, to czynił to w przyzwoitym choć ostrym tonie. Świadek ten stwierdził następnie, że z umieszczonych na liście wyborców nie czyniono nikomu najmniejszych trudności przy oddawaniu głosów. — Wybór uzupełniający na 2 wyborców odbył się dlatego, gdyż przy pierwszym głosowaniu tylko 3 otrzymało absolutną większość głosów. Komisarz wyborczy — według zeznania świadka — jeszcze przy rozpoczęciu wyboru wzywał prawyborców, aby się nie rozchodzili, gdyż może zająć potrzeba drugiego wyboru. Świadek ten zaprzeczył w końcu twierdzeniu protestujących, jakoby głosujący nie określali dokładnie osoby, na które głosują — przeciwnie do nazwiska dodawano zawsze charakter dla bliższego określenia.

Drugi powołany w proteście świadek Antoni Baczyński zeznał również, iż podczas całej czynności prawyborczej w Wojniłowie był obecny i z całą sumiennością może poświadczyć, iż komisarz wyborczy nie użył zarzucanych mu słów obelżywych. Komisarz był tylko kilka razy zmuszony dla utrzymania spokoju i zapobieżenia agitacji ustrzeż w sali zgromadzonych wyborców, co czynił w tonie stanowczym ale przyzwoitym. Świadcowi nie wiadomo nic o niedopuszczeniu do głosowania kogokolwiek, który się do wyboru zgłosił. Stwierdza dalej, że uzupełniający wybór 2 wyborców był koniecznym, gdyż przy pierwszym głosowaniu tylko 3 wyborców otrzymało absolutną większość głosów. Wreszcie i ten świadek zaprzeczył stanowczo twierdzeniu protestujących, jakoby prawyborcy głosowali tylko słowami „adjunkt“, „komisarz“ i t. p. — przeciwnie każdy podawał imię i nazwisko, a niektórzy prócz tego tytuł i tak głosy zapisywano.

Trzeci powołany w proteście świadek Piotr Żukowski zaprzeczył również wszystkim podniesionym zarzutom. Komisarz nie używał wcale obelżywych słów, tylko kilkakrotnie upominał zgromadzonych prawyborców, aby zachowywali się spokojnie. Zdaniem świadka stanowczo nieprawdziwym jest zarzut, aby kto-

kolwiek z odczytanych z listy nie został dopuszczony do głosowania. Drugie skrutynium zarządzane zostało z powodu, iż tylko 3 wyborców przy pierwszym głosowaniu otrzymało absolutną większość głosów. Co do niedokładnego określenia osób wybrać się mających, przypomina sobie świadek, że tylko w jednym wypadku jakiś stary, głuchy włościanin głosując, powiedział „adjunkt“ przyczem ręką wskazał na świadka, który jest adjunktem sądowym. Zresztą nie wie, ażeby niedokładnie określano osoby lub podane nazwiska inaczej zapisywano.

Dalsi świadkowie powołani w proteście, Hawryło Durkało i Iwan Baranowski (Michajłów) stwierdzili tylko, iż ich nie dopuszczono do głosowania, albowiem komisarz wyborczy skonstatował, iż nie ma ich zamieszczonych w liście wyborczej.

Dalszy powołany w proteście szósty świadek Tymko Durbach zastępca wójta zeznał, że w przeddzień prawyborów zapytywał go któryś z prawyborców, czy jest w liście umieszczony. Chcąc się o tem przekonać, szukał za listą, a gdy jej nie znalazł, pytał o to żyda trafikanta. Ten uspokoił świadka oświadczeniem, że listy są u p. komisarza. Na drugi dzień przywiózł rzeczywiście komisarz wyborczy listy i rzekł do świadka „co to u was za porządek, że kancelarya gminna otwarta i nikogo tam nie ma, tak, że nikt nie widział, jak wzięłem potrzebną listę wyborczą“.

Zastępca wójta zeznał dalej, że rozpoczęto głosowanie i że czynność wyborcza szła zwykłym trybem, a tylko zauważył, iż komisarz na katolickich wyborców krzyknął czasem jak się pchali, a na żydowskich nie krzyczał.

Gdy wyborcy głosy oddali komisarz powiedział, że głosowanie zamknięte i wszyscy wyborcy chrześcijańscy poszli w pole do roboty, a żydowscy zostali. Gdy po obliczeniu głosów okazało się, że niedostateczna liczba wyborców uzyskała absolutną większość, zarządził komisarz drugie głosowanie, przy którym przy pomocy żydowskich głosów wyszli Baczyński i Nowakowski. Więcej świadek ten nie sobie nie przypomina.

Śiódmy powołany w proteście świadek Jurko Hadzarowski zeznał, iż dzień przed wyborami przyszedł do jego kuźni Samson Redisch i powiedział mu, że Szabse Singer odpisuje u siebie w domu listę wyborczą. Świadek udał się do domu Singera i zobaczyć miał, jak Singer listę przepisywał. Tego samego dnia wieczorem powiedział świadkowi wójt, że lista wyborcza z kancelaryi gminnej zginęła, na co miał świadek odpowiedzieć, że lista jest u Singera. Świadek z wójtem udali się do Singera i tam dowiedzieć się mieli, że Singer otrzymał listę od komisarza ze Starostwa. Na drugi

dzień rano przyniósł komisarz listę wyborczą ze sobą do głosowania i powiedział, że o godzinie 6. wieczór dnia poprzedniego kancelarya gminna była otwartą i nikogo w niej nie było tak, że mógł zabrać listę wyborczą, a nikt tego nie widział. Świadek nie uważa jednak tego za możliwe, gdyż wójt mówił mu miał, iż był z pisarzem i policyantem od 3. do godziny 8. a komisarza nie widzieli.

Przesłuchano następnie kierownika szkoły w Wojniłowie, Marcelego Nowakowskiego. Tenże zeznał, iż komisarz wyborczy prosił go, aby prowadził drugi egzemplarz wykazu głosowania, z powodu, że pisarz gminny jest małym chłopcem, który pisze bardzo powoli i źle. Świadek ten zaprzecza stanowczo, aby komisarz używał do wyborców słów obelżywych. Przypomina sobie tylko, że gdy wyborcy podszeptywali jeden drugiemu nazwiska wybrać się mających, komisarz w stanowczym ale przyzwoitym tonie zabronił wszelkiej agitacji w sali. Drugie skrutynium musiało być zarządzane, gdyż przy pierwszym głosowaniu nie wszyscy 5 otrzymali absolutną większość. Świadek stwierdził zarazem stanowczo, iż komisarz przewidując konieczność drugiego głosowania, wzywał wyborców podczas pierwszego głosowania, aby się nie rozchodzili. Świadek prowadząc jeden egzemplarz listy głosowania, oświadczył, że zapisywał wszystko wiernie jak głosowali wyborcy; wymieniali oni imię i nazwisko a niektórzy dodawali tytuł.

Komisarz wyborczy Sowiński przesłuchany protokolarnie zeznał, iż przyjechawszy dzień przed wyborami wieczorem do Wojniłowa, udał się w towarzystwie notaryusza do urzędu gminnego w celu sprawdzenia listy wyborczej. Gmina Wojniłów mając niedołęznego pisarza nie sporządziła spisu, wskutek czego Starostwo zmuszone było delegować swego pisarza, który w Wojniłowie na koszt gminy spis sporządził. Z powodu wynikłego ztąd opóźnienia, termin do wyłożenia spisu ukończył się tuż przed dniem, w którym prawyborby się odbyły. Komisarz nie mógł zatem spisu i listy pierwiej sprawdzić a pod tym względem wskazaną była jak największa ostrożność, ponieważ obcy pisarz mógł łatwo kogoś z uprawnionych opuścić. Komisarz wyborczy zeznał dalej, że przyszedłszy do kancelaryi gminnej, zastał ją otwartą i nikogo w kancelaryi nie było. Listę i spis wziął ze sobą do hotelu i sam je sprawdzał, a wprost jako kłamliwy uważa zarzut protestu, aby listę dawał komu do przepisywania. Zaprzeczył również twierdzeniu, jakoby używał wobec wyborców słów obelżywych.

Hawryła Durkałę z pod nr. domu 150 i Iwana Baranowskiego (Michajłowa) nie dopuszczono do głosowania, gdyż nie byli oni w liście wyborczej pomieszczeni. Na zarzut, iż do wykazów głosowania zapisywać miano

oddane głosy nie tak, jak głosujący wymieniali, podniósł przesłuchany komisarz wyborczy, iż właśnie na adjunkta sądowego Żtkowskiego, notariusza Czechowicza i kancelistę Baczyńskiego głosowali izraelici i inteligentni wyborcy, na innych zaś kandydatów, o których chodzi protestującym, głosowali tylko mieszczanie nie umiejący przeważnie czytać i pisać, a przypuszczać trzeba, że izraelici i inteligentniejsi wyborcy poprawniej wyrażać się potrafią, aniżeli analfabeci, ale tego w proteście nie podniesiono, że na mieszczan błędnie głosowano. Listy były zresztą pisane w 2 egzemplarzach i są równobrzmiące a trudno przypuścić, aby przy szybkim i równoczesnym pisaniu, można było bez porozumienia inaczej głosy zapisywać. Nikt zaś nie twierdzi aby komisarz dyktować miał piszącemu drugi egzemplarz wykazu, jak ma głosy oddane zapisać.

Na podstawie powyższych zeznań, Wydział krajowy może skonstatować, że wszyscy powołani w proteście świadkowie zaprzeczyli twierdzeniu, jakoby komisarz używał słów obelżywych. Zarzut, że głosowano słowami „notaryusz“ lub „komisarz“ bez wymienienia nazwiska, a zapisywano nazwiska, potwierdził tylko jeden ze świadków Hadzarowski, natomiast czterech innych poważnych świadków zaprzeczyło stanowczo prawdziwości zarzutu, a nawet piąty świadek zastępca wójta, urzędujący przy prawyborach, zarzutu takiego nie podniósł, oświadczając, iż prócz tego co zeznał, nic więcej sobie nie przypomina. Zarzutu tego nie może zatem Wydział krajowy uważać za udowodniony.

Jeden ze świadków wymieniony wyżej Hadzarowski podniósł nowy szczegół, iż wraz z wójtem udać się miał do pewnego żyda i tam zobaczył, iż żyd ten odpisywał listę wyborczą, którą otrzymać miał od komisarza Starostwa. Przesłuchany zastępca wójta, który stałe w Wojniłowie urzęduje, na listach wyborczych jest podpisany i przy prawyborach funkcjonował — zatem o nim może być mowa — nie potwierdził w żadnym szczególe tego zarzutu, co w każdym razie rzuca charakterystyczne światło na prawdziwość zeznania Hadzarowskiego. Wydział krajowy musi zresztą podnieść że lista wyborcza nie stanowi wcale tajemnicy urzędowej — przeciwnie, służy każdemu do dowolnego przeglądu i nikomu nie można wzbraniać robienia notatek, wypisów a nawet odpisania całej listy. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się nawet, że jeden ze stronników upadłego kandydata Barwińskiego, mianowicie Jarosław Korytowski z Kałusza, miał własną listę wyborców, sporządzoną niewątpliwie dla celów agitacyjnych, a nikt z tego powodu nie podniósł zarzutu; przeciwnie, komisya wyborcza przy przeprowadzaniu prawyborów w Kałuszu często zwracała się do Korytow-

skiego o wyjaśnienie, gdy nie mogła którego z wyborców w spisie odszukać. Korytowski miał bowiem prócz listy dokładnie sporządzony indeks osób, który ułatwiał odszukanie pozycyi, pod którą uprawniony w liście był zapisany.

Autentyczności samej listy nikt nie kwestyonował, zresztą Wydział krajowy może stwierdzić, że podpisana ona jest przez zastępcę wójta Durbaka i urzędującego komisarza wyborczego, a sporządzoną została ściśle według postanowień ordynacyi wyborczej.

W podniesionym w proteście fakcie, iż komisarz wyborczy wziął z kancelaryi gminnej listę wyborczą, nie może Wydział krajowy dopatrywać się jakiegś nielegalności. Jeżeli kancelarya gminna stała otworem, nikogo w niej nie było, a lista wyborców leżała na wierzchu, czemu zastępca wójta wcale nie zaprzeczył, dobrze uczynił komisarz wyborczy, iż listę zabrał ze sobą. Miasteczko Wojniłów, które nie jest wstanie własnymi siłami sporządzić listy, do którego Starostwo wysyłać musi swego pisarza w celu dokonania zwykłego spisu uprawnionych, jest prawdziwą anomalją, a fakt pozostawienia otworem kancelaryi gminnej stwierdza tylko brak wszelkiej przezorności i wskazuje na istniejące w tej gminie niedbalstwo w urzędowaniu.

Komisarz wyborczy miał wszelkie prawo wzięcia ze sobą listy wyborczej gdyż po myśli §. 29 ord. wyb. obowiązany on był listę tą należycie zbadać. Z postanowienia §. 29. ord. wyb. wynika zresztą niewątpliwie, że spis do wyboru uprawnionych znajdować się powinien w rękach komisarza wyborczego, a dopiero w dniu wyborów wręczyć ma komisarz listę wyborczą wraz z przygotowaną listą głosowania przełożonemu gminy, który wspólnie z komisarzem komisję wyborczą stanowi.

Dalszy zarzut w proteście odnoszący się do Wojniłowa jest, że drugie skrutynium nie było potrzebnem, gdyż przy pierwszym głosowaniu na 127 głosujących, wybrano wszystkich 5 wyborców większością 69 głosów, został już przez wszystkich świadków w proteście powołanych, zaprzeczonym. Sam akt wyboru stwierdza zresztą zupełną bezzasadność protestu. Przy pierwszym głosowaniu w Wojniłowie większość udział 139 uprawnionych, absolutna większość wynosiła tedy nie 69 ale 70 głosów. Potrzebną większość otrzymali tylko Piotr Żukowski (77 głosów), Petro Durbak (71 głosów) i Stefan Lawryj (71 głosów). Następnie 69 głosów otrzymał tylko jeden Antoni Baczyński; dalsi kandydaci Jurko Kowal i Hnat Borysak otrzymali tylko po 67 głosów. Drugie skrutynium na 2 wyborców było zatem zupełnie legalnie przeprowadzonym. Z tą kwestyą łączy się dalszy zarzut, iż do głosowania nie dopuszczono dwóch wyborców, mianowicie Hawryłę Durkałę z pod nr. domu 150 i Iwana

Baranowskiego (Michajłowa). Niedopuszczono ich zaś dlatego, że w spisie nie było zamieszczonego Durkały pod nr. 150, był tylko jakiś Hawryło Durkało pod nr. 279, zaś Iwana Baranowskiego (Michajłowa) nie było wcale w liście wyborczej i dopiero podczas przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że wyborca ten nazywał się Michał Baranowski. Ponieważ sprostowanie listy wyborczej należy do postępowania reklamacyjnego, zatem komisya wyborcza przy samym akcie wyborczym nie ma prawa dopuszczać sprostowań, a na podstawie sporządzonego spisu była uprawniona nie przyjąć głosów od wymienionych powyżej 2 wyborców, błędnie w liście wyborczej zapisanych. Fakt nieprzyjęcia tych dwóch głosów nie mógł zresztą wpłynąć na ostateczny rezultat wyboru, przypuściwszy nawet, że obaj ci wyborcy byliby oddali swe głosy na przeciwników kandydatury Modesta Karatnickiego. Ogólna liczba głosujących wynosiłaby wówczas 141; absolutna większość byłaby 71, zatem wybrani przy pierwszym głosowaniu Żukowski (77 głosów), Durbak (71 głosów), Lawryj (71 głosów) otrzymali absolutną większość. O unieważnienie wyboru Durbaka i Lawryja nie mogło zresztą protestującym chodzić, gdyż obaj ci wyborcy głosowali na Juliana Romańczuka. Wydział krajowy przyznać jednak musi, że gdyby owe dwa głosy padły na Antoniego Baczyńskiego, on jeden przy pierwszym głosowaniu otrzymawszy 71 głosów, byłby wybranym wyborcą. Dwaj inni kandydaci na wyborców Kowal i Borysak mogli po doliczeniu 2 głosów otrzymać tylko po 69 głosów. Antoni Baczyński został jednakowoż przy drugim głosowaniu wybrany wyborcą, zatem i ta kwestya staje się bezprzedmiotową. Nadto przypuszczać można, że protestującym nie chodziło chyba o wykazanie legalności wyboru Antoniego Baczyńskiego już przy pierwszym głosowaniu, gdy się zważy, że wyborca ten oddał swój głos na Modesta Karatnickiego.

Drugie głosowanie na 2 wyborców rozpoczęło się zaraz po ukończeniu skrutynium z pierwszego głosowania, a jak akt wyborczy stwierdza rozpoczęło się o godzinie 1 w południe, a zatem przeprowadzone zostało zgodnie z postanowieniami ordynacyi wyborczej. Jeżeli wielu wyborców nie chcąc czekać na rozpoczęcie drugiego głosowania odeszło do domu, czy do roboty w polu, nie można z tego czynić zarzutu komisarzowi wyborczemu, tem więcej, że jak to świadkowie zeznali komisarz upominał wyborców, aby się nie rozchodzili, gdyż zejść może potrzeba drugiego głosowania. Zastępca wójta zeznał, iż komisarz wyborczy ogłosił, że głosowanie zamknięte; wówczas wszyscy wyborcy chrześcijańscy odeszli, a żydowszy zostali. Gdy po obliczeniu głosów okazało się, że niedostateczna liczba wyborców uzyskała

absolutną większość, zarządził komisarz drugie głosowanie, przy którym przy pomocy żydowskich głosów wyszli Baczyński i Nowakowski. Z samego zeznania zastępcy wójta okazuje się, że komisarz działał legalnie. Komisarz ogłosił głosowanie za zamknięte, bo tak postanawia §. 45. ord. wyb. nie polecał jednakowoż chrześcijańskim wyborcom odchodzić z sali wyborczej, czego sam zastępca wójta nie twierdzi, a inni świadkowie, jak to wyżej zaznaczono zeznali, że komisarz nawet upominał wyborców, aby się nie rozchodzili. Komisya przeprowadziła zaraz skrutynium i przystąpiono do drugiego głosowania. Wydział krajowy przekonał się zresztą z aktów wyborczych, że nawet twierdzenie zastępcy wójta, jakoby wszyscy wyborcy chrześcijańscy odeszli, jest nieprawdziwym. Przy drugim głosowaniu wzięło udział 25 wyborców, z tych było 10 wyborców chrześcijańskich, a 15 starozakonnych. Charakterystycznym jest zeznanie zastępcy wójta i pod tym względem, że przy drugim głosowaniu nie został wybrany Baczyński i Nowakowski, ale Baczyński i Czechowicz. Nowakowski nie otrzymał ani jednego głosu.

Co do Wojniłowa podniesiono jeszcze jeden zarzut, mianowicie, że komisarz wyborczy nie przyjął pisarza ofiarowanego mu przez zastępcę wójta, tylko powołał do prowadzenia jednej listy głosowania nauczyciela Nowakowskiego. Pomijając nawet ten szczegół, że w gminie Wojniłowie funkcje pisarskie pełni mały chłopak, który nawet dobrze pisać nie umie, zarzut ten jest w ogóle nieuzasadnionym z tego względu, że po myśli §. 42. ord. wyb. wyznaczenie pisarza należy do komisarza wyborczego.

W proteście podniesiono jako dalszy zarzut, że w gminie Krasnej odbyć się miały prawyборы prawie o godzinę wcześniej, jak były zapowiedziane. Wójt zamknąć miał drzwi wchodowe od urzędu gminnego, wyprowadzając cichaczem komisarza rządowego tylnymi drzwiami. Prawyборы przeprowadzić miano w chwili, gdy co najmniej 40 uprawnionych w oddaleniu kilkudziesięciu kroków oczekiwało przybycia komisarza.

Przesłuchany protokolarnie Jurko Wilflingsieder, gospodarz z Ildzian zeznał, że dnia 5. września 1895 wiozł swemi końmi komisarza Michalewskiego z Ildzian do Krasnej w samo południe, przyjechawszy do tej ostatniej miejscowości po godzinie pierwszej. Świadek ten zeznał, że jechał rządowym gościńcem środkiem wsi aż do kancelaryi gminnej położonej przy gościńcu. Gdy komisarz zsiadł z wózka, odjechał z powrotem tym samym gościńcem. Tak do Krasnej, jakoteż z powrotem jadącego świadka widziało bardzo wiele ludzi.

Kniaź Mykita Belejowicz wójt i wyborca z Krasnej, zeznał protokolarnie, że w dniu prawyborów zapowiedział ludziom, aby o godzinie

1 w południe zgromadzili się, gdyż o godzinie 2 mają się rozpocząć prawyborcy. Przed godz. 2 przybył komisarz wyborczy gościńcem rządowym środkiem wsi tak, że go wszyscy widzieli; zajechał przed kancelaryę gminną i wszedł drzwiami frontowymi do kancelaryi. Ludzie jakkolwiek widzieli komisarza i może w oddaleniu około $\frac{1}{2}$ kilometra się zgromadzili, nie chcieli mimo wezwania świadka przyjść do lokalu wyborczego mówiąc, że czekają na księdza, którego o przybyciu komisarza zawiadomili. Punktualnie o godzinie 2 rozpoczął komisarz wybory z obecnymi w lokalu wyborczym wyborcami a potem poczekawszy do godziny 3 wyszedł frontowymi drzwiami, które przez cały czas wyboru stały otworem i udał się gościńcem, a nie jakimiś zaułkami do koszar żandarmeryi na obiad.

Piotr Malis żandarm z Krasnej zeznał protokolarnie, że gdy dnia 5. września 1895 przyjechał komisarz wyborczy Michałewski do Krasnej, przysłał na posterunek żandarmeryi posłańca z zapytaniem czy mógłby tam dostać obiad. Świadek udał się do kancelaryi gminnej o godzinie w pół do 2 (czas kolejowy) zatem po godz. 2 według czasu miejscowego i przyszedł właśnie w chwili rozpoczęcia akcji wyborczej. Wszedł do urzędu gminnego drzwiami frontowymi, które wcale nie były zamknięte. Świadek zeznał dalej, że komisarz wyborczy przyszedł na obiad o godzinie w pół do 4, tak długo więc wybory trwać musiały. W niewielkim oddaleniu od kancelaryi gminnej zebrali się kilkadziesiąt ludzi, którzy mieli pójść do głosowania, czekali oni jednak na księdza i bez niego do sali wyborczej iść nie chcieli. Świadek widział księdza idącego do tych ludzi koło koszar żandarmeryi dopiero około godziny w pół do 5tej.

Protestujący nie powołali ze swej strony żadnych świadków, a według zeznań przesłuchanych protokolarnie powyższych świadków, zarzut co do prawyborów w Krasnej okazuje się bezpodstawnym.

W proteście podniesiono następnie, że komisarz wyborczy przyjechawszy do Tomaszowic na prawyborcy, udał się do miejscowego proboszcza ks. Czarniańskiego, aby się poinformować o sytuacji. Zarzut ten jest tak śmiesznym, że Wydział krajowy nie uważa nawet za właściwe bliżej się nim zajmować.

Następnie podniesiono zarzut, że komisarz agitował za księdzem, djakiem, wójtem i t. p. Gdy przy pierwszym głosowaniu nie wszyscy wyborcy otrzymali absolutną większość głosów, zarządził komisarz drugie głosowanie, przy którym według zdania protestujących Michał Ćwil i Kazimierz Zajączkowski otrzymali po 11 głosów. Ponieważ zaś w Tomaszowcach jest dwóch Michałów Ćwilów, wyborcy głosując na Ćwila, dodawać mieli wyraźnie „z pod nr. 34”.

Przy zarządzone następnie ściślejszem głosowaniu to dodatkowe określenie było zbyteczne, gdyż nie mogło być mowy o innym Ćwile, jak tylko o tym, który przy drugim głosowaniu otrzymał równą ilość głosów z Zajączkowskim. Komisarz mimo to miał unieważnić 30 głosów, które padły na Ćwila.

Zarzut końcowy byłby usprawiedliwionym, gdyby był prawdziwym, akta wyborcze wskazują jednak, że rzecz miała się zupełnie inaczej a także przesłuchani świadkowie stwierdzili zgodnie, że ten zarzut, jakoteż inny na wstępie podniesiony są bezpodstawne.

Przesłuchany protokolarnie wójt gminy Tomaszowce Teodor Tymków zeznał mianowicie, iż prawyborcy odbyły się w Tomaszowcach w zupełnym porządku i ściśle według ustawy. Prawyborcy oddawali swe głosy między innymi także na Michała Ćwila, a gdy komisarz wyborczy w toku głosowania się dowiedział, że jest w gminie 2 Michałów Ćwilów, wezwał prawyborców, ażeby dokładnie określali osobę mającą być wybraną, — wskutek czego wyborcy dodawali oznaczenie „z pod nr. 34”. — Przy pierwszym głosowaniu Michał Ćwil otrzymał 17 głosów, zaś Michał Ćwil z pod nr. 34 otrzymał 12 głosów. Przy drugim głosowaniu nie otrzymał Ćwil absolutnej większości, a przy ściślejszem głosowaniu wybrany został Kazimierz Zajączkowski.

Świadek ten zaprzeczył dalej stanowczo temu, jakoby komisarz wyborczy wskazywać miał wyborcom, kogo mają wybierać. Nie miał nawet potrzeby dawania takich wskazówek, gdyż wyborcy już przedtem między sobą porozumieli się na kogo głosować mają i od swej decyzji nie odstąpili.

Przesłuchany jako świadek komisarz wyborczy Sowiński zeznał zgodnie z aktami wyborczymi, że przy pierwszym głosowaniu na 44 głosujących otrzymał Michał Ćwil 17 głosów, zaś Michał Ćwil z pod nr. 34 głosów 12, a zatem nie otrzymał absolutnej większości głosów. Gdyby nawet komisarz wyborczy zaliczył był wszystkich 29 głosów Michałowi Ćwilowi z pod nr. 34, byłby Wydział krajowy wybór ten unieważnił. Przy drugim głosowaniu jak zeznał dalej komisarz Sowiński, na 23 głosujących, otrzymał Michał Ćwil z pod nr. 34 tylko 11 głosów, zatem znów nie został wybranym. Przy ściślejszym wyborze na 13 głosów otrzymał Ćwil tylko 2 głosy, zaś Zajączkowski 11 głosów — zatem Zajączkowski zupełnie legalnie obrany został wyborcą.

W proteście podniesiono dalej szereg zarzutów co do prawyborów w mieście Kałuszu. I tak kiedy komisarz wyborczy zobaczył, że w Kałuszu mieszczanie wybiorą ludzi niezawisłych, mieszczan, odroczone po całogodzinnem głosowaniu dalszy wybór do drugiego dnia, mimo, że głosujących już nie było, a może

jeden lub dwóch trzymano pro forma, aby tymczasem skłonić przez noc do wzięcia udziału w wyborze ludność żydowską, która dotąd zupełnie apatycznie się zachowywała. Na drugi dzień zwała się też — według twierdzenia protestujących — cała falanga żydów do głosowania. Funkcjonariusze Starostwa z przybranymi sobie do pomocy żydami — agitatorami, rozwinąć mieli agitację w sali wyborczej; żydzi zupełnie bezkarnie przeszkadzać mieli mieszczanom-chrześcianom w głosowaniu, podając im imiona tych ludzi, na których oni głosować nie chcieli.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że wyborcom nie pozwolono sprostować żadnej pomyłki, a żydom wolno było poprawić się, błędnie wymawiane nazwiska wpisywać miano nie jak żydzi wymawiali, tylko jak chciał komisarz rządowy. Rabin kałuski Izaak Babad nie mogąc wymówić nazwiska Szlemkiewicz, wówczas wymówił za niego żyd Friedel Stein. Dwom mieszczanom Nykole Rubczakowi i Prokopowi Sydorakowi, którzy czytać nie umieją, podpowiadać mieli Franciszek Orzelski i Mojżesz Winkler, na kogo mają głosować. Komisarz wyborczy dopuszczać się miał tej nielegalności, że głos dany na Jarosława Korytowskiego, zapisywać miał częścią na Juliusza Majewskiego, częścią na Michała Sowińskiego, a aby sobie to umożliwić, przybrał sobie do pomocy na pisarza słuchacza weterynaryi Przelstańskiego. Dla stwierdzenia tych zarzutów powołano na świadków: Jarosława Korytowskiego, Jana Woźniaka, Spirydyona Simkę i Jana Konfelję.

Dla sprawdzenia podniesionych zarzutów przesłuchano przedewszystkiem protokolarnie Ludwika Fussa, burmistrza miasta Kałusza. Tenże zeznał, że w charakterze swym jako burmistrz, był członkiem komisji wyborczej. Głosowanie rozpoczęło w oznaczonym dniu o godzinie 9 rano i prowadzono czynność wyborczą z dwoma krótkimi przerwami do godziny 8 wieczór. Gdy o tej porze było jeszcze bardzo wielu wyborców obecnych, tak, że odebranie głosów od wszystkich obecnych tego samego dnia było wprost niemożliwym, przerwano czynność wyborczą i odłożono na dzień następny, które to postanowienie ogłoszono wszystkim obecnym, a nawet burmistrz kazał przez wytrąbienie tego samego dnia i na drugi dzień rano podać do publicznej wiadomości. Świadek zaprzecza stanowczo twierdzeniu protestujących, jakoby w tem zarządzeniu ukrytą była sztuczka i że wyborców pierwszego dnia o godzinie 8 wieczór wcale nie było, a zatrzymano zaledwie kilku dla upozorowania tego zarządzenia. Najlepszym dowodem tego jest, że podczas gdy pierwszego dnia głosowało 177 wyborców, drugiego dnia zgłosiło się do urny wyborczej aż 218 wyborców. Jak dalece

zaś nieuzasadnionym jest zarzut protestu, że przerwę zarządzono z tego powodu, aby wskutek silnie prowadzonej agitacji między żydami w nocy z 16. na 17. września 1895 roku sprowadzić żydów-wyborców do urny, dowodzi fakt, że drugiego dnia na 218 głosujących, głosowało 99 chrześcijan, a zatem prawie połowa — nie miano więc na myśli żadnej sztuczki wyborczej.

Przesłuchany następnie Antoni Serafin wyborca z Kałusza, należący do stronników Juliana Romańczuka, zeznał, iż podczas prawyborów był obecny przez cały czas w sali wyborczej, a nawet podczas skrutynium, nie widział jednak żadnych nieprawidłowości, ani żadnych ukręceń praw pojedynczych wyborców. Od każdego zgłaszającego się odbierano głos, agitacji żadnej na sali nie prowadzono ani nie dopuszczono i na prawyborców w żadnym kierunku nie wpływano. Świadek nie zauważył, aby prawyborcy inne podawali nazwiska, jak do wykazu głosowania wpisywano, albo aby nie określali dostatecznie osoby, której głos dać chcieli. — Prawyborcy wygłaszali 15 nazwisk bardzo płynnie bądź z pamięci bądź z kartki lub fotografii.

Przesłuchany jako dalszy świadek Friedel Stein, właściciel realności w Kałuszu, zeznał, że był w sali wyborczej dla oddania swego głosu — zaprzecza jednakowoż stanowczo temu, ażeby podpowiadać miał nazwiska wybrać się mających komukolwiek a w szczególności rabinowi Izaakowi Babadowi, który głosował z kartki po hebrejsku drukowanej i pomocy świadka do odczytania tej kartki wcale nie potrzebował.

Przesłuchany jako świadek Dr. Jan Kurowiec, lekarz praktykujący w Kałuszu, zeznał, że słyszał jak komisarz wyborczy w drugim dniu wyboru oświadczyć miał prawyborcom chrześcijańskim, że pierwszego dnia głosowali chrześcijańscy, a w drugim dniu głosować będą żydowscy wyborcy. Świadek ten widział jak żydzi obecni w sali wydzielali chrześcijańskim prawyborcom fotografii lub kartki z ręki. Co do innego zapisywania głosów znany jest świadkowi tylko jeden fakt, dotyczący jego osoby, że gdy żyd Press wymówił „Dr Kurowicz“ zapisać miano „Nikorowicz“. W zarządzonym przerwaniu i odłożeniu wyborów do dnia następnego, nie może świadek dopatrzeć się żadnego fortelu wyborczego. Dla wyjaśnienia dodać musi Wydział krajowy, że Dr. Kurowiec należy do grupy protestujących przeciw wyborowi Modesta Karatnickiego

Przesłuchany następnie jako świadek Franciszek Orzelski, kandydat notaryalny w Kałuszu, protokolarnie zaprzeczył twierdzeniu podniesionemu w proteście, jakoby stojąc przy stole w sali wyborczej, podpowiadał prawyborcom jak i na kogo mają głosować. Każdy

z wyborców głosował z kartki, fotografii lub z pamięci całkiem płynnie, nie było zatem nawet potrzeby podpowiadania. Świadek ten zeznał dalej, że ze strony Jarosława Korytowskiego i towarzyszy rozwinięto silną agitację między prawyborcami, aby przeprowadzić listę t. zw. mieszczzańską; izraelitów - prawyborców powstrzymywano wszelkimi sposobami, groźbami i namowami, aby się wstrzymali od głosowania i rzeczywiście pierwszego dnia tylko kilku izraelitów wzięło udział w akcji wyborczej, gdyż ogół ich był zastraszony. Obawy te mogła wywołać postawa mieszczan, którzy w rozmaity sposób się odgrążali, jak n. p. mieszczanie Jan Konfelia i Leon Bojkowicz w stanie podchmielonym się wyrazili: „wżę nas nie raz żydy wykierowały, teper sia ne damo, choćbyśmo ich mały rizaty“. Na dowód, jak wielkie obawy mieli żydzi, przytacza świadek fakt, że kilku poważniejszych izraelitów kryło się pro prostu tak, że ich odszukać nie było można. Faktowi, że drugiego dnia głosowało więcej izraelitów nie przypisuje świadek żadnym czarom ani silnej agitacji, ale tłumaczy to w całkiem prosty sposób, że żydzi wiedząc, iż dnia pierwszego mieszczanie głosy swe już oddali, czuli się drugiego dnia liczebnie znacznie silniejsi. Świadek stwierdza dalej, na podstawie własnych spostrzeżeń, że drugiego dnia wyboru mieszczanie namowami a nawet gwałtem wstrzymywali izraelitów od urny wyborczej, tak, że kilkakrotnie musiał świadek prosić komisarza starostwa o interwencję. Najbardziej czynnym w tem powstrzymywaniu prawyborców był Dr. Kurowiec, który nadużywając swego stanowiska jako lekarz, zagrażał prawyborcom mającym chorych członków rodziny, że odmówi im pomocy lekarskiej w razie, jeżeli głosować będą na listę antimieszczzańską, czemu przeważnie zawdzięcza Dr. Kurowiec swój wybór na wyborcę, gdyż wielu steroryzowanych w ten sposób prawyborców, bądź głosowało wbrew swemu przekonaniu na listę mieszczzańską, albo wprawdzie na przeciwną, ale wstawiając w miejsce innego wyborcy Dra Kurowca. Świadcowi opowiadał zarządca poczty Flach, że dwaj urzędnicy poczty Kraus i Noskiewicz głosowali wprawdzie na listę inteligencji, oddali jednak głos na Dra Kurowca, gdyż jeden z nich ma chorą żonę a drugi chore dzieci.

Władysław Zieliński, kasjer gminy Kałusza, zeznał protokolarnie, że podczas prawyborów był obecny w sali, a nawet chwilowo prowadził wykaz głosowania, nikomu jednak nie podpowiadał nazwisk, na których miano głosować. Do wykazu zapisywano zawsze tak, jak głosowano.

Dalszy świadek Piotr Bednarczuk, wyborca, podał do protokołu zażalenie, że gdy usiadł sobie w sali wyborczej na kanapie, ko-

misarz wyborczy bez żadnej przyczyny krzyknął na niego, aby się zabierał.

Powołany w proteście jako świadek Jarosław Korytowski, przesłuchany zeznał, że pierwszego dnia prawyborów żydzi wcale nie przychodzili, bo im wynik wyboru był zupełnie obojętny. Około godziny 8 wieczór było jeszcze kilkadziesiąt wyborców, stronników świadka, ale aby komisji nie nużyć, kazał im pójść do domu. Komisarz ogłosił jednak, że wybory odracza do następnego dnia, przeciw czemu świadek nic nie ma do zarzucenia. Na drugi dzień wpechało się — zdaniem tego świadka — bardzo wiele żydostwa i utrudniało w wysokim stopniu przystęp tym chrześcijańskim prawyborcom, którzy się jeszcze zgłaszali. Komisarz oświadczyć miał publicznie, że pierwszego dnia głosowali chrześcijanie, a drugiego dnia żydzi. Komisarz krzyknąć miał na wyborców stronników świadka, a żydom wszystko było wolno. Świadek ten twierdził w końcu, że Sawka Baran głosował wyraźnie „Antoni Serafin“, a zapisano „Jan Serafin“, ale tej nieprawidłowości nie podnosił świadek podczas wyborów. Przypomina sobie również kilka wypadków, że głosowano „Jarosław Korytowski“ a zapisano inaczej.

Drugi świadek przez protestujących podany, przesłuchany, wie jeszcze o jednym fakcie, że Stefan Łaciow przystąpiwszy do głosowania, głosował za kartką mieszczzańską i tak zapisano, a komisarz dwóch własnoręcznie wykreślił i innych wpisał.

Dalszy przez protestujących podany świadek Spirydion Simkow, szewc z Kałusza, nie umiał więcej nic powiedzieć prócz tego, że go jakiś żyd uderzył laską po ramieniu, ale za co, świadek nie wie. Żyda tego skarżył do sądu i zasądzono go na 5 dni aresztu.

Gospodarz z Kałusza, Józef Kuszlik zeznał, że w nocy przed wyborami zbudził go Hryń Dobrzański i powiedział mu, że wysyła go Korytowski w celu namawiania, aby trzymał z ich (t. j. Korytowskiego) partją i głosował na ich kartkę. a będzie miał co jeść i pić. Świadek odpowiedział jednak, żeby mu dano spokój, a głosu swego przy prawyborach nikomu nie dał.

Ponieważ Jarosław Korytowski zeznał między innymi, że Prokopowi Sidorakowi podpowiadać miał przy urnie wyborczej Orzelski i Winkler, tenże Sidorak dotknięty widocznie tą insynuacją zeznał do protokołu, że przy prawyborach głosował właśnie z karteczki, którą mu dał sam Jarosław Korytowski, a zaprzecza stanowczo temu, aby mu kto podpowiadał. Korytowski pomyślał widocznie nazwiska, gdyż zaatakował przez pomyłkę swego własnego stronnika.

W końcu przesłuchano protokolarnie komisarza wyborczego Sowińskiego. Tenże przyznał, że w pierwszym dniu prawyborów w Ka-

łuszu głosowali przeważnie mieszczenie a natomiast mało izraelitów i wyborców z inteligencji, a to z tego powodu, że ci ostatni wiedzieli o tem, że najprzód odczytaną być musi cała lista, nie chcąc zatem czasu tracić na czekaniu, woleli później zgłosić się do urny wyborczej. Zresztą sala była tak zabita przez tłumy mieszczan, że trudno się było precyzyjnie. Świadek nie dziwi się temu, że mieszczenie w pierwszym dniu tak licznie się stawili, gdy się zważy, że przez cztery tygodnie przedtem we wszystkich szynkach Kałusza pili z Korytowskim i towarzyszymi na rachunek tych ostatnich, a w dniu wyboru przeważna ich część przyszła wprost z szynkowni. Dopiero po przeczytaniu całej listy około godz. 3. popołudniu, zaczęli się zgłaszać tak izraelici jak i mieszczenie do głosowania; głosowano do 8. wieczorem, gdy atoli jeszcze znaczna liczba wyborców się zgłaszała, a członkowie komisji, a zwłaszcza komisarz wyborczy sam wskutek całodziennego pisania był zmęczony, odroczyła komisya swą czynność do dnia następnego. Zarządzenie to ogłoszono obecnym wyborcom, między którymi był także Jarosław Korytowski. Na drugi dzień o godzinie oznaczonej rozpoczęto głosowanie przez odbieranie głosów od zgłaszających się. Mieszczenie jak n. p. Jan Woźniak, Spirydion Simko, Jan Konfelia i inni wpadli na ten concept, iż obstawili szczerlnie stół i zgłaszali swoich znajomych stojących wygodnie w oddaleniu, lub nawet poza salą przeznaczoną do głosowania gdy tymczasem izraelici nie mogli się docisnąć do stołu i być przypuszczeni do głosowania. Wszyscy naraz głosować nie mogli, zwłaszcza, że wyszukanie wyborcy w liście i wciągnięcie 15 nazwisk zabiera dużo czasu, — przypuszczano zatem tych, którzy dłużej stali, dawniej przyszli, bez względu czy to byli chrześciance czy żydzi, a najlepszym tego dowodem, że lista głosujących zawiera pomieszane nazwiska wyborców chrześciańskich i żydowskich. Na dowód, że wszyscy mieszczenie głosowali, którzy tylko głosować mogli, przytacza komisarz wyborczy fakt, że jakiś Sifron Didoszak zgłosił się do głosowania już przy samym końcu po raz drugi i tylko przypadkowo został ten manewr użyty przez stronnika Korytowskiego odkryty. Gdy Komisarz widział, że mieszczenie nie chcą przpuścić do głosowania wyborców-izraelitów, oświadczył wówczas, że kto prędzej przyszedł, ten musi być dopuszczonym pierwej, a ponieważ obecni izraelici dawno stoją, przeto prędzej muszą być dopuszczeni; komisarz nie używał zaś zupełnie słów „dziś głosują tylko izraelici.“ Komisarz zaprzecza dalej stanowczo temu, aby pisał odmiennie, jak wyborcy głosowali — zresztą na to prowadzi się podwójnie lista głosujących, wobec czego nawet taki wypadek miejsca mieć nie może. Jeżeli mieszczenie umiejący czytać błędnie wygłaszali nazwi-

ska, zato komisarz nie może być odpowiedzialnym. Wyborcy-izraelici czytali z kartek przez siebie przywiezionych, zaś mieszczenie nie umiejący pisać, mieli do pomocy zbiorową fotografię osób przeznaczonych na wyborców. Zresztą o ile prywatnie komisarz się dowiedział, niektórzy mieszczenie nie zgadzając się na pojedyncze osoby z listy narzucanej im przez Korytowskiego, aby nie być szkalowanymi jako zdrajcy, z umysłu przekreślali nazwiska. Komisarz nikomu nie pozwalał wtrącać się do głosowania i prowadzić agitacji a z oburzeniem odpiera bezczelną insynuację, że mógłby wprost fałszować listę i wpisując nazwiska „Majewski“ lub „Sowiński“ gdy kto głosował na Korytowskiego. Taką insynuację uważa komisarz za wygodną, gdyż jest ogólnikową. Zaprzecza dalej twierdzeniu, jakoby głos Sawki Barana, zamiast „Antoni Serafin“ napisał „Jan Serafin,“ oraz twierdzeniu Jana Konfelii, aby Stefan Łuciw głosował na innych, a komisarz wykreślił z listy dwóch, a innych wpisał. Jako dowód powołuje się na listę głosowania, a Wydział krajowy może stwierdzić, że zarzut ten jest wprost zmyślony.

Z aktów wyborczych okazuje się, że rzecz miała się jak następuje: Sawko Baran głosował na Antoniego Serafina, komisarz wyborczy zapisał istotnie „Jan Serafin“, ale zaraz poprawił na „Antoni Serafin.“ W drugiej liście był głos dobrze zapisany; także w arkuszu do obliczenia głosów zapisano Antoniemu Serafinowi i przy skrutynium głos ten prawidłowo policzono. — W drugim wypadku ze Stefanem Łuciwem, komisarz zapisał jego głos zupełnie prawidłowo i żadnych wykreślań w liście głosowania nie ma. Natomiast pisarz prowadzący drugi arkusz głosowania pomylił się co do jednego głosu i zamiast „Paweł Simko“ napisał „Ambroży Dobrzański.“ — Ponieważ w arkuszu dla obliczenia głosów, głos ten był prawidłowo zapisany, przeto przy skrutynium pomyłkę skonstatowano i komisarz poprawił głos ten, jako oddany na Pawła Simkę, który nawiasem mówiąc należał do zwolenników partyi Romańczuka.

Z powodu zażalenia Bednarczuka, że mu kazał z kanapy się usunąć, zeznał komisarz wyborczy, że zażalenie to jest o tyle prawdziwym, iż kanapa stała poza stołem i odgradzona była stołem od reszty sali, a to w tym celu, aby wyborcy nie cisnęli się poza stół i nie przeszkadzali w pisaniu. Komisarz nie mógł przeto dozwolnić żadnego wyjątku, gdyż w takim razie służyłoby wszystkim wyborcom prawo pchania się poza stół, gdzie komisya urzędowała, a wówczas pisać nie byłoby można. Bednarczuk atoli już wówczas głos, swój oddał i umyślnie obrał sobie to miejsce, ażeby za plecami komisarza mógł na migi podpowiadać wyborcom, a chociażby na siebie pokazywać.

W proteście podniesiono dalszy zarzut co

do prawyborów w Kałuszu, że Starostwo nie uwzględniło protestu Korytowskiego przeciw zamieszczeniu spółek na liście prawyborców. Zarzut ten jest jednak bezpodstawny, gdyż lista nie zawiera wcale spółek, a przeciwnie jak się ze spisu okazuje, wykreślono wskutek reklamacyj 15 osobistości wskutek braku uprawnienia do wyboru wyborców.

Zarzut, że komisarz powołał do pisania listy głosowania słuchacza weterynaryi Przesłalskiego, jest bez znaczenia wobec tego, że według §. 42. ord. wyb. komisarz był do tego uprawnionym.

Podniesiono jeszcze zarzut z powodu przeprowadzenia drugiego skrutynium na 7 wyborców przy udziale 9 uprawnionych. Zarzut ten odpada jednak gdyż Wydział krajowy z własnej inicjatywy wybór ten unieważnił.

W proteście podniesiono następnie jako dalszy zarzut, iż w gminie Zawadce, Bani i Niebyłowie przeprowadzone zostały prawybory zupełnie legalnie, a mimo to zostały unieważnione. Zarzut ten jest jednakowo zupełnie bezpodstawny. Z dołączonych do aktów wyborczych protestów okazuje się, że 23 wyborców gm. Bani wniosło do Starostwa protest z powodu, iż nie byli wcale zawiadomieni o terminie odbyć się mających prawyborów. Gdy w tym wypadku pominięto najważniejszy warunek legalności, określony w §. 28. ord. wybor. t. j. należyte wezwanie prawyborców do wyboru, Starostwo obowiązane było po §. 31. ord. wybor. wybór przeprowadzony w gm. Bani unieważnić i rozpisać nowy wybór. Jak dalece zarządzenie Starostwa było wskazaniem świadczy najlepiej fakt, że przy pierwszym wyborze wzięło udział tylko 12, zaś przy drugim 38 wyborców.

W gminie Niebyłowie zaszedł również ten sam wypadek, że wskutek protestu 13 wyborców, uzalających się na to, iż niezostali o terminie prawyborów zawiadomieni, Starostwo unieważniło przeprowadzony wybór. Przy dochodzeniu okazało się, że miejscowy proboszcz wprowadził w błąd wyborców głosząc, że wybory odbędą się 9. września 1895, a oznaczone były i odbyły się faktycznie 6. września 1895. I w tym wypadku okazało się wskazaniem unieważnienie wyboru, skoro przy pierwszym wyborze głosowało 28, zaś przy drugim aż 72 wyborców. Protestującym nie ma zresztą o co chodzić, gdyż przy drugim wyborze tych samych pięciu wyborców obrano.

W gminie Zawadce w skutek protestu 36 uprawnionych unieważniono prawybory, gdyż termin również nie był należycie ogłoszony. Rezultat ponownego głosowania wskazuje, że zarządzenie Starostwa było właściwe. Przy pierwszym wyborze głosowało bowiem tylko 28, zaś przy drugim 70 wyborców.

W proteście podniesiono jako dalszy za-

rzut, iż już w przeddzień wyboru posła rozwinięto w Kałuszu agitację. W szynku Limera gościć miał Sekretarz Starostwa Trojanowski rządowych wyborców. Przyjeżdżających wyborców napadano i wciągano do szynków. Wyborcy z Przewoźca, Wasyl Wintonowicz i Michał Górnicki w towarzystwie Michała Mysia i Iwana Czmiła nadjechali do Kałusza i stanęli koło handlu Jarosława Korytowskiego chcąc tam wysiąść. Pierwszy zeskoczył z woza Jan Czmił a gdy i Wasyl Wintonowicz chciał zsiąść, przyskoczyli do woza policyanci miejscowi Jan Prokopec i Semeń Woźniak (w drugim proteście podano Semeń Pitula), przywalili Wintonowicza, a tłum popędził konie na podwórze Limera, gdzie bramę zaraz zamknięto. Sekretarz Trojanowski wyjść miał po wyborców Wintonowicza i Górnickiego pod stajnię i zabrał ich z Wasylem Mysiem do szynku. Tymczasem Iwana Czmiła przyniósł tłum na rękach. Sekretarz Trojanowski i komisarz Sowiński uspakając mieli Wintonowicza i Górnickiego słowami „Nie bójcie się my tacy sami Rusini jak i wy.“ Sekretarz Trojanowski traktować ich miał, zapytując co chcą pić, mówiąc, iż za to nic nie potrzebują płacić.

W proteście podniesiono dalej, że wyborcy ci „chcąc nie chcąc musieli pić.“ Wintonowicza, który chciał później wyjść nie puszczono, gdyż zastępował mu drogę to Trojanowski to żydzi. Wyborców tych trzymano do rana i toż samo uczynić miano z wyborcami z Zarajowa i Uhrynowa średniego. Gdy na drugi dzień Wintonowicz zapytany przez sekretarza Trojanowskiego, na kogo będzie głosował, odpowiedział, że na Romańczuka, krzyknąć miał na niego sekretarz Trojanowski, że pierwszy pójdzie do aresztu, bo pił i jadł całą noc u Limera i nie zapłaciwszy wyszedł.

Zdaniem protestujących nie obeszło się też bez przekupstwa, gdyż Łuciowi Koblowskiemu dawano 150 zlr. by on i dwaj inni wyborcy z Pojła głosowali na Karatnickiego, albo żeby przynajmniej wcale nie głosowali. Gdy wyborcy z Berłoh nie mogli się zdecydować za Karatnickim, sam p. Karatnicki wyjąć miał pulares „i dać z niego coś“ Janowi Kusłykowi, słudze urzędowemu Starostwa, który też zaraz zabrał ze sobą wyborców z Berłoh „i zszczęzył z nimi w mieście“.

Powołani w proteście policyanci gminni Semeń Pitula i Jan Prokopec zeznali, że w przeddzień wyborów, gdy wyborcy do miasta się zjeżdżali, pełnili obaj służbę w rynku. Komisarz Sowiński i sekretarz Trojanowski chodzili w uniformach razem dla utrzymania spokoju. Świadkowie ci nie widzieli, aby komisarz lub sekretarz do nadjeżdżających wyborców się zbliżali Inb tychże z fur ściągali i do szynku prowadzili. Do szynku zaglądali świadkowie nieraz, lecz i tam żadnego z urzę-

dników powyższych nie widzieli. Także w szynku Tynieckiego, gdzie dużo wyborców się zbierało byli świadkowie i tam również urzędników nie widzieli. O przytoczonym w proteście fakcie przytrzymania siłą wyborców z Przewoźca Wintonowicza i Górnickiego świadkowie nie nie wiedzą, a wprost nieprawdziwym jest zarzut, ażeby świadkowie przy tym rzekomym gwałcie byli czynni. Wyborców tych ani nie znają, ani ich nie widzieli.

Powołany w proteście wyborca Michał Górnicki z Przewoźca zeznał, że w przeddzień wyboru przyjechał w nocy w raz z drugim wyborcą Wintonowiczem do Kałusza. Około Korytowskiego sklepu chwycili ich jacyś ludzie i zaciągnęli do szynku, gdzie było więcej ludzi i jacyś panowie, jednak w mundurze nikogo nie widział. W szynku tym traktowano świadka i Wintonowicza wódką i herbatą tudzież serem szwajcarskim i bułką i namawiano, aby głosowali za Karatnickim. Świadek ten przyznaje, że w szynku sobie trochę podpił i dlatego do głosowania nie poszedł, a gdy później do lokalu wyborczego przyszedł, powiedziano mu, że głosowanie już zamknięte. Świadek był w domu u D-ra Kurowca, gdzie napił się trochę wody i położywszy się spać, przespał do południa.

Hersz Acht kupiec i właściciel realności w Kałuszu zeznał protokolarnie, że Dr. Kurowiec, główny agitator partyi Romańczukowskiej, groził mu, iż nieudzieli mu porady lekarskiej, gdyby świadek, lub ktoś z jego rodziny zachorował, jeżeli będzie popierał kandydaturę Karatnickiego. Dr. Kurowiec, jako członek Rady nadzorczej kałuskiej kasy zaliczkowej groził również świadkowi odmówieniem pożyczki w razie potrzeby. Taką samą groźbą straszyl kupca Izaaka Herscha Goldschlaga.

Dr. Kurowiec, lekarz z Kałusza, przesłuchany zeznał, że w przeddzień wyborów wracał wieczór z kasyna około godziny w pół do 10. Gdy doszedł do rynku, usłyszał ogromny krzyk i widział jak na furę z Jasienia wiozącą wyborców, napadł uzbrojony w kije tłum i bił ich, a policyant miejski Reif, tudzież jakiś żandarm w służbie, stali obok tego i tej bójce nie przeszkodzili. Świadek poszedł następnie do sklepu Korytowskiego, a przed 10 do domu — nie wie zatem z własnego przeświadczenia, co się w nocy działo. Świadek ten zeznał dalej, że w przeddzień wyborów wieczór widział wprawdzie w rynku spacerujących w uniformach komisarza Sowińskiego i sekretarza Trojanowskiego, tudzież koncepcję notaryalnego Orzelskiego, jednakowoż nie widział, aby oni mieszczeni się do roboty zebranego tłumu lub wydawali jakie zarządzenia. Twierdzeniu Herscha Achta, ażeby groził mu odmówieniem porady lekarskiej lub udzieleniem pożyczki, świadek lakonicznie zaprzeczył.

Przesłuchany jako świadek Juliusz Kowalski, komendant posterunku żandarmeryi w Kałuszu, zeznał, że wieczorem w przeddzień wyborów pełnił służbę 4 żandarmów w mieście, a świadek był również na ulicy. Ruch był w mieście ożywiony, gdyż zjeżdżali się wyborcy ze wszystkich stron. Prócz namawiania tych wyborców przez obustronnych agitatorów na rzecz jednego lub drugiego kandydata, świadek nie zauważył żadnych gwałtów ani nadużyć. O uganianiu po ulicach jakichś band przebranych uliczników ani mowy być nie może. Fakt przytrzymania i bicia wyborców z Jasienia na rynku, na co jeden z żandarmów spokojnie miał patrzeć, niejest świadkowi znany. Również nic nie wie o rzekomem gwałtownem przytrzymaniu i biciu wyborców z Przewoźca, które to zajście nie mogło by ujść uwadze świadka, gdyż od wieczora do god. 3. w nocy był bez przerwy na ulicy. Komisarz Sowiński z sekretarzem Trojanowskim w uniformach chodzili również wieczorem po ulicach w celu nadzorowania porządku, żaden jednak z tych urzędników nie zbliżał się do wyborców, a jako celkiem nieprawdziwy uważa świadek zarzut, jakoby urzędnicy wymienieni w szynkach Limer i Tynieckiego pili i traktowali wyborców. U Korytowskiego w sklepie było pełno ludzi, przeważnie mieszczan, jednakowoż i tam było spokojnie. Już późno w nocy rzucił jakiś ulicznik kamieniem czy kijem w okno u Korytowskiego, z czego wywiązał się hałas Świadek posłał żandarma do wnętrza z wezwaniem, ażeby się obecni w sklepie rozeszli i aby Korytowski sklep zamknął, gdyż było już po godzinie policyjnej. Z powodu przekroczenia tej godziny świadek wniósł przeciw Korytowskiemu doniesienie do Starostwa. Do szynku Limer świadek wstąpił także, ale tam było całkiem spokojnie.

Salamon Limer szynkarz w Kałuszu zeznał protokolarnie, że w przeddzień wyborów było u niego bardzo wielu ludzi, przeważnie wyborców, którzy się posilali i sami za siebie płacili. W szynku świadka było spokojnie, a raz tylko wszczął się hałas, gdy wójt z Krasnej, Belejowicz, którego po drodze stronnicy Romańczuka z fury ściągnąć chcieli, a gdy im się to nie udało, za nim lecieli; — wszedł do szynku. Wskutek tego hałasu wstąpił komisarz Sowiński, aby się przekonać, co się stało i zaraz wyszedł. Świadek ten oświadczył w końcu, iż nieprawdziwym jest zarzut, aby do jego bramy wciągnięto gwałtem jakąś furę, a w szczególności z wyborcami z Przewoźca i tych wyborców do rana trzymano. Świadek ani Wintonowicza ani Górnickiego, wyborców z tej gminy nawet nie zna.

Jan Konflia, rolnik z Kałusza, przesłuchany zeznał protokolarnie, że gdy rano w dniu wyboru posła stał na rynku z kilkoma

ludźmi, a nie wyborcami, przystąpił do niego komisarz Sowiński, popatrzył i poszedł a po chwili powróciwszy z policyantem powiedział: „aresztować tego pijaka“. Policyant wziął świadka i wsadził do aresztu gminnego, gdzie przesiedział może godzinę. Potem przyszedł kapral policyi, otworzył areszt i kazał świadkowi wyjść, mówiąc, że komisarz go uwalnia. Świadek zapewniał, że pijany nie był, gdyż było to rano, zatem nie miał jeszcze czasu się upić.

W innym nieco świetle przedstawia się ten fakt według zeznania Władysława Zielińskiego, kasyera gminy Kałusza. Tenże zeznał, że aresztowanie Jana Konfilii on spowodował. Idąc rano ulicą, zobaczył gromadkę ludzi a wśród nich Jana Konfilię, hańbiącego głośno kandydata na posła Karatnickiego. Na uwagę świadka, iż p. Karatnicki jest porządnym człowiekiem, którego nie godzi się hańbić, Konfilia dobrze podpity krzyknął na świadka, iż on nie ma mu nic do rozkazu, a następnie w sposób hałaśliwy wykrzykiwał, iż partya Romańczuka musi wygrać. Świadek widząc człowieka pijanego oddalił się i w szynku Hammera dowiedział się, że Konfilia w kilku szynkach z wyborcami całą noc pił i jest tak pijany, że należałoby go zamknąć. Komisarz Sowiński, usłyszawszy hałas i widząc zbiegowisko przybliżył się, a dowiedziawszy się o co chodzi, kazał Konfilię policyantowi usunąć, aby nie robił awantur — nie kazał jednak go wcale aresztować. Policyant odprowadził Konfilię na strażnicę miejską, gdzie całkiem wolno siedział i wcale nie był zamknięty. Posiedziawszy czas krótki na strażnicy, poszedł wolno dokąd chciał.

Jarosław Korytowski, kupiec kałuski zeznał, że widział wprawdzie w dniu 24. września 1895 w nocy komisarza Sowińskiego, wchodzącego do szynku Limer, nie wie jednak poco tam szedł i co tam robił.

Piotr Bednarczuk wyborca z Kałusza zeznał, że widział komisarza Sowińskiego i sekretarza Trojanowskiego chodzących po ulicy w uniformach z wyborcami, z którymi wstępowali do szynków i tam z chłopami rozmawiali i przy stołach siedzieli. Jest to jedyny świadek, który twierdzi, że urzędnicy Starostwa chodzili do szynków z chłopami, a nawet i ten świadek nie mógł podnieścionego w proteście zarzutu potwierdzić, jakoby urzędnicy Starostwa dowodzili jakąś bandą uliczną, a częścią i sami brali udział w jej robocie. Kierownicy partyi Romańczuka Dr. Kurowiec i Jarosław Korytowski, którzy jako pierwsi na proteście podpisani, powinni byli powyższy zarzut udowodnić a przynajmniej upozorować, tymczasem Dr. Korowiec wprost oświadczył, że nie widział, aby urzędnicy mieśzali się do zebranego tłumu, lub wydawali jakie zarzą-

żenia, zaś Korytowski dał wymijającą odpowiedź. Korytowski zeznał wprawdzie, że po godz. 10. wieczór, wpadło do jego sklepu jakieś nieznane mu indywiduum i tyłem przez podwórze gdzieś uciekło, za nim zaś wpadli do sklepu komisarz Sowiński, koncyp. notaryal. Orzelski, 3 żandarmów, 7 żydów i pisarz Starostwa, ale nie umiał bliżej wyjaśnić, co to właściwie za powód był tego wkroczenia władzy. Korytowski twierdzi tylko, że żandarm kazał mu sklep zamknąć, gdyż było już po 10 wieczór.

Przesłuchany co do tej okoliczności komisarz Sowiński zeznał, że przechodząc przez rynek zobaczył tłum ludzi krzyczących; udał się w tym kierunku i przekonał się, że z szynku Korytowskiego wypadło kilku ludzi wraz z subjektem Korytowskiego i bili wyborców oraz policyanta. Komisarz wszedł do szynku Korytowskiego i wezwał go, aby z powodu przekroczenia godziny policyjnej natychmiast swój szynk zamknął. Komisarz dodał, że co chwila wypadało z bramy Korytowskiego kilku lub kilkunastu pijanych indywiduów i wszczynano bójkę tak, że interwencya żandarmeryi była ciągle potrzebną. Dopiero około godz. 2 w nocy, gdy się uspokoiło, poszedł komisarz do domu.

Purównując zeznania samego Korytowskiego i komisarza Sowińskiego z zeznaniem komendanta posterunku Kowalskiego, okazuje się, że władza musiała u Korytowskiego dwukrotnie interwenjować, celem zmuszenia go do zamknięcia sklepu. Raz o godz. 10 wieczór, ale widocznie bezskutecznie, skoro o g. 12. w nocy, komendant posterunku musiał ponowić wezwanie a nawet pociągnięto za to Korytowskiego do odpowiedzialności.

Że zwolennicy Romańczuka, zbierający się głównie w sklepie Korytowskiego, dopuszczali się ekscesów, okazuje się to ze zeznań dalszych świadków.

Kupiec i właściciel realności Acht, podniósł protokolarnie fakt, który — jego zdaniem — rzuca jaskrawe światło na bezzasadność zarzutów stronników Romańczuka o rzekomej brutalnej agitacyi strony przeciwnej. Świadek skarżył do sądu niejaki Hanczarowski z Wojniłowa za rzekome obicie go. Po przeprowadzonej rozprawie sądowej został Acht uwolniony, a nadto jeden ze świadków Hanczarowskiego został postawiony w stan oskarżenia z powodu oszustwa popełnionego przez fałszywe zeznanie przed sądem. Acht podniósł również fakt pobicia wyborcy Szczepkowskiego z Hołynia przez stronników Romańczuka.

Policyant miejski Semeń Pitulaż zeznał, że gdy pełniąc służbę w mieście, zbliżył się do sklepu Korytowskiego, wy-

leciał ztamtąd jakiś przebrany człowiek z okrzykiem „ty chcesz tutaj zabowaty“ i uderzył świadka pałką po ramieniu. Świadek chwycił go z tyłu za surdut, chcąc go aresztować, nim jednak drugi policyant przybiegł mu z pomocą, wyleciało trzech innych przebranych ludzi ze sklepu i odbiło przytrzymanego.

Rudolf Zacharjasiewicz wójt i wyborca z Petranki zeznał protokolarnie, że już w przeddzień wyboru posła przybył do Kałusza i zauważył wieczorem bardzo wielki ruch spowodowany przyjazdem wyborców z różnych stron. Agitatorowie partyi Romańczuka a na ich czele Korytowski i dr. Kurowiec uwijali się po mieście, zatrzymywali fury, ściągali wyborców do sklepu Korytowskiego i zapytywali na kogo będą głosować. Gdy który z wyborców oświadczył się za Karatnickim, bili go i wyrzucali, gdy zaś przeciwnie się oświadczył, traktowali go. Także dwóch wyborców z Petranki, tej samej wsi skąd świadek pochodzi, ściągnięto do sklepu Korytowskiego, lecz ci nie dali się namówić. Podczas gdy w sklepie Korytowskiego było pełno stronników Romańczuka, stronnicy Karatnickiego posilali się w szynku Limmery, każdy jednak wyborca sam za siebie płacił. Świadek ten zeznał dalej, że gdy siedzieli u Limmery, przyszedł jakiś chłop z Niebyłowa i twierdząc, że ma 20 zł. chciał nakłonić stronników Karatnickiego na rzecz Romańczuka, wskutek czego wyrzucono go za drzwi. Na zgiełk tego powodu powstały wszedł komisarz Sowiński i badał przyczynę tego hałasu, poczem wyszedł.

Świadkowi nic nie wiadomo o fakcie gwałtownego ściągnięcia fury z Przewoźca z wyborcami Wintonowiczem i Górnickim. Taki gwałtowny akt musiałby spowodować hałas a nocując u Limmery nie słyszał świadek żadnego zgiełku. Na drugi dzień rano poszli stronnicy Romańczuka i nie którzy z partyi Karatnickiego do cerkwi, gdzie Korytowski koncyp. adw. Mogilnicki i Bednarczuk upominali, aby głosować na Romańczuka, poczem procesjonalnie ze śpiewem poszli przed Starostwo.

Dalszy świadek konc. notaryal Orzelski zeznał, że w przeddzień wyborów był od wieczora do późnej nocy w rynku i ulicach przyległych, spacerując bądź sam bądź w towarzystwie. Świadek nie wie nic o rzekomem zatrzymaniu i biciu wyborców z Jasienia, jakoteż o zatrzymaniu i zaciągnięciu do szynku Limmery wyborców z Przewoźca, Wintonowicza i Górnickiego mimo, że spacerując po ulicach baczną na wszystko zwracał uwagę. Wintonowicza

świadek wcale nie zna, więc nie wie, czy go wogóle widział. Po północy świadek poszedł do szynku Limmery i tam zastał znanego mu osobiście drugiego wyborcę z Przewoźca Górnickiego, siadł koło niego i zaczął rozmowę na temat wyborów. W toku rozmowy kazawszy sobie dać szklanę piwa, chciał świadek potraktować Górnickiego jakimś trunkiem, ten jednak oświadczył, że żadnych trunków nie pije. Świadek kazał mu dać herbatę, którą Górnicki wypił, a świadek zapłacił. Orzelski w trakcie rozmowy skonstatował, że Górnicki był namawiany na rzecz kandydatury Romańczuka, jednakże namowom nie uległ i był zdeklarowanym zwolennikiem kandydatury Karatnickiego. Na drugi dzień przed godz. 7 rano widział świadek, jak dwóch chłopów prowadziło Górnickiego w kierunku cerkwi i zaprowadzili go do sklepu Korytowskiego. Świadkowi mówiono, że Górnickiego traktowano tam herbatą, po której tak silnie usnął, iż przespał cały akt wyboru i głosu swego rzeczywiście nie oddał.

Przesłuchany jako świadek Ignacy Trojanowski sekretarz Starostwa zeznał, z powołaniem się na przysięgę służbową, iż twierdzenie protestu, jakoby w przeddzień wyboru w mundurze uwijał się po ulicach Kałusza na czele jakiejś poprzebieranej i w pałki uzbrojonej bandy, oraz brał udział w jej robocie jest niema insynuacją. Wydział krajowy podniósł już powyżej iż żaden ze świadków zarzutu tego nie potwierdził.

Sekretarz Trojanowski zeznał dalej, że nie miał na sobie mundur, a był w mieście z ciekawości, a głównie dlatego, że oczekiwał zapowiedzianego przybycia zarządców kameralnych Stoczkiewicza i Dabrowskiego, z którymi był później u Limmery. W czasie, gdy świadek siedział ze swymi gośćmi, weszli do zajazdu wyborcy z Przewoźca, ale sami i bez jakiegokolwiek przymusu. Świadek zaprzecza temu stanowczo, aby uspakając miał tych wyborców słowami, nie bójcie się, my tacy sami Rusini jak i wy“. Również z całą stanowczością odparł świadek zarzut podniesiony w proteście co do rzekomej jego rozmowy z Wintonowiczem, którego zupełnie nie zna, a któremu miał powiedzieć, „ty synku pierwszy pójdziesz do aresztu, boś jadł i pił u Limmery i nie zapłaciwszy wyszedł“. Świadek oświadczył, że zarzut ten jest niegodziwym wymysłem, jak również dalszy, jakoby Wintonowicza zapijał, aby tylko głosował na Karatnickiego.

Co do podniesionego w proteście zarzutu, że Łuciuwi Koblowskiemu wyborcy dawano 150 zł., by on i dwaj inni wyborcy

z Pojła głosowali na Karatnickiego, albo żeby przynajmniej całkiem nie głosowali, przesłuchano Łucja Koblowskiego. Tenże zeznał, iż nim wszedł do lokalu wyborczego, przystąpił do niego koncyp. not. Orzelski i prosił, aby wyborcy z Pojła oddali swe głosy na Karatnickiego, bo on tak samo Rusin jak Romańczuk. Świadek będąc jednak związany słowem, nie mógł odstąpić swej partii i odmówił. Na to odpowiedzieć miał Orzelski, że toby nie było za darmo, wyciągnął pulares i chciał świadkowi ofiarować 150 zł. dla trzech wyborców z Pojła. Świadek nie przyjął jednakowoż tych pieniędzy i głosował na Romańczuka. Koblowski dodał jednakowoż, że przy tej rozmowie z Orzelskim nie było żadnego świadka.

Koncyp. notar Orzelski, przesłuchany co do tego faktu zeznał, że żadnych pieniędzy Koblowskiemu nie dawał i w ogóle żadnych pieniędzy na agitację nie miał. Agitował z własnego przekonania i własnej woli jako osobisty Przyjaciel Karatnickiego wszelkimi możliwymi legalnymi sposobami, co żadnemu niezawisłemu obywatelowi państwa nie jest zabronionem. Świadek ten zeznał następnie, że jeżdżąc bądź w sprawach, urzędowych, jako substytut notaryalny, bądź w sprawie wyboru posła Karatnickiego, zdarzyło mu się często spotkać kupca Korytowskiego zwykle razem z kand. adw. Mogilnickim, wiozącego ze sobą różne gatunki trunków i jadła w celu kaptowania zwolenników za kandydaturą Romańczuka. Świadek podniósł, że Korytowski urządzał zgromadzenia i wiece po wsiach, jak n. p. w Babinie w budynku szkolnym na dwa dni przed wyborami. Prócz Korytowskiego i Mogilnickiego jeździli jeszcze na dłuższy czas przed wyborami inni, jak n. p. ksiądz Siczynski z ks. Janem Kozakiem, kand. adw. Harasymów. W każdym razie — zdaniem tego świadka — był to bardzo kosztowny sposób agitowania, a skąd czerpano na to funduszu, jest dla świadka niewytłumaczonym i różnie o tem mówią

Z powodu dalszego zarzutu podniesionego w proteście jakoby sędzia Karatnicki „dał coś z pularesu“ Janowi Kuszłykowi, słudze Starostwa, który zaraz zabrał ze sobą wyborców z Berłoh „i szczeł z nimi w mieście“, przesłuchano tych wyborców.

Pyłyp Jurczyszyn i Aftanas Hryciów wyborcy z Berłoh zeznali, że nieprawdą jest, jakoby nieznanymi im nawet woźny prowadzić ich miał do miasta, albo nakłaniać ich miał, aby oddali swe głosy Modestowi Karatnickiemu. Nikt ich na rzecz

tej kandydatury namawiać nie potrzebował, gdyż odpowiadała ona życzeniu świadków. Zeznali oni dalej, że przeciwnicy kandydatury Romańczuka starali się przerobić, a nawet furę po nich posłali ale namowić się nie dali.

Przesłuchany następnie woźny Kuszłyk, zaprzeczył również powyższemu zarzutowi.

Co do wszystkich powyższych zarzutów przesłuchano jeszcze komisarza Starostwa Sowińskiego. Tenże zeznał, że już przy prawyborach w Kałuszu panowało w mieście nadzwyczajne rozdrażnienie, a ciągle podsycane przez stronników Romańczuka, dosięgło kulminacyjnego punktu w przeddzień wyborów; o czem najlepiej świadczy fakt ciężkiego pobicia Władysława Szczepkowskiego wyborcy z Hołynia, który krwią zlany zjawił się w Starostwie ze skargą. Tenże Szczepkowski głosował przy wyborze na Modesta Karatnickiego.

Komisarz Sowiński podniósł dalej, że wskutek tych ekscesów zachodziła obawa, że przyjdzie do starć, gdy wyborcy przybędą z dalszych wsi w nocy do miasta. W celu utrzymania porząku w mieście wydelegowano 5 żandarmów i zaostrzono policyantom miejskim czuwanie tej nocy, świadek miał zaś obowiązek czuwania nad prawidłowym funkcjonowaniem tych organów i wskutek tego przechodził o różnych porach przez ulice miasta.

Komisarz Sowiński dodaje nawiasowo, że w czasie, gdy odbywały się wybory dopiero cztery miesiące bawił w Kałuszu, nie znał przeto większości ludzi, a tem samem na nich nie mógł wpływać.

Do szynku Limeru wstępował, gdyż usłyszał jakiś krzyki, a po okazaniu przez właściciela koncesyi na dom zajezdny, przeprosił ludzi z kąd pochodzą, aby się przekonać, że są sami obcy. Świadek ten odpięra o oburzeniem zarzut, jakoby namawiał lub przemocą zatrzymywał Michała Górnickiego i Wasyla Wintonowicza i ich traktował. Nie zna wcale tych wyborców, a o wyborach tak z nimi, jakoteż z nikim innym nie mówił.

Komisarz podniósł następnie, że przeciwna partya: Korytowski i towarzysze prowadzili nadzwyczajną agitację środkami dozwołonymi i nie dozwołonymi. U każdego wyborcy byli osobiście i wozili zawsze z sobą wódkę, koniak a nawet tokaje. Każdy wyborca musiał zaprzysiądz, że będzie głosował na Romańczuka, a nadto w dniu wyborów odebrał zbiorową przysięgę w cerkwi ks. Lewicki, probosz z Przyśłupia, po wygłoszeniu nadzwyczaj podburzającego kazania.

W dalszym ciągu protestu omawiana jest rzekoma agitacja prowadzona w sali wyborczej. Podniesiono mianowicie, że do pierwszej sali, gdzie gromadzili się wyborcy, wpuszczono żydów-agitatorów. Na przedstawienie wyborcy Jarosława Korytowskiego. aby żydów agitatorów-usunięto, odpowiedzieć miał urzędnik Starostwa Michałowski, iż jak się dowie iż nie są wyborcami, to każe ich wyprowadzić. We drzwiach wiodących do drugiej sali, gdzie znajdowali się wyborcy z inteligencyi i komisya wyborcza, stali: agitator Hersz Ast, Ilko Melnyczuk, komisarz Sowiński, policyant Reif i konc. not. Orzelski, aby podtrzymywać agitację albo przynajmniej utrudniać przystęp wyborcom. Przy głosowaniu na członków komisji nie odbierano kartek bezpośrednio, tylko przez policyanta Reifa i Hersza Asta, ci zaś nie wkładali kartek do urny, tylko dawali w ręce komisarzowi Sowińskiemu. Powołani do skrutynium ks. Jan Kozak i burmistrz Ludwik Fuss znajdować mieli po 10 kartek jednakowych razem złożonych Więcej jak czwarta część wyborców nie mogła przedrzeć się przez zgraję agitatorów dla oddania kartek. Przewodniczącego komisji wyborczej mianować miał Starosta. Prócz komisarza Sowińskiego agitować miał w sali za Karatnickim sekretarz Starostwa Trojanowski. Gdy wyborcy z Jasionowa szli przed komisję, komisarz Sowiński straszyc ich miał odebraniem poboru surowicy. Co chwila miano ogłaszać, że Karatnicki ma większość wskutek czego wyborcy trzech wsi: Zawadki, Zawoja i Zbory stracili ducha i w części głosowali na Modesta Karatnickiego, w części zaś uchylili się od głosowania.

W proteście podniesiono, że wyborcy ks. Łopatyńskiemu wydarto w sali kartę legitymacyjną, ale przyznano zarazem, że mu wydano zaraz duplikat, innym wyborcom, którym wydarto również karty legitymacyjne, wydawano tylko wówczas duplikaty, gdy ci wyborcy oświadczyli się za kandydaturą Modesta Karatnickiego. Pod takim warunkiem otrzymać mieli duplikaty kart; Iwan Stasiuk z Doł. aj kałuskiej, Fed Tkacz z Dubowicy, Andrus Lesiów ze Zbory i inni.

W proteście podniesiono wreszcie bez podania jakichkolwiek bliższych szczegółów, iż wskutek wyrwania kart legitymacyjnych najmniej 6 wyborców wcale głosować nie mogło.

Przesłuchany protokolarnie Dr. Jan Kurowiec potwierdza w proteście podniesiony zarzut, iż w sali było dużo żydów-agitatorów. Wedle zdania tego świadka, wybór komisji był nielegalny; według je-

go obliczenia powinno było być oddanych kartek stronników Romańczuka około 90, a oddano tylko 66 na ogólną ilość 144. W jaki sposób się to stało Dr. Kurowiec nie wie, ale w każdym razie — jak sądzi — zaszła jakaś nieformalność.

Drugi świadek protestujących Jarosław Korytowski zeznał również, iż przy wyborze komisji zaszła jakaś nieformalność, ale jak się to stało, że według jego rachunku, ich partya powinna była mieć większość, nie wie, tylko przypuszcza, że zaszła jakaś nieprawidłowość, którą nie wie komu przypisać. Korytowski twierdził także że przewodniczący komisji nie wyjaśnił wyborcom §§. 15 i 17. ord. wyb i nie wezwał ich, aby głosy swe oddawali według swej najlepszej wiedzy i sumienia. Świadek użalał się także, że sekretarz Starostwa Trojanowski jeszcze przed wyborem komisji przystąpił do niego i powiedział: „bądź pan cicho, bo inaczej postąpię przeciw panu wedle prawa“, chociaż świadek — jak się wyraził — ani pary z ust nie puścił. O agitacji w pierwszej sali nie wie, gdyż siedział wówczas w drugiej sali przy komisji.

Ks. Jan Kozak proboszcz i wyborca z Podhorek zeznał, iż wspólnie z burmistrzem Fussem fungował przy skrutynium po wyborze komisji. Przy odczytywaniu wpadło mu w oczy, że kilka razy były kartki partji Karatnickiego po kilka sztuk razem zwinięte i jakby zduszone, ale nie wie czemu to przypisać.

Żaden z przesłuchanych świadków nie twierdzi tego, ażeby pojedynczy wyborcy oddawać mieli po kilka kartek, a twierdzenie świadków ze stronnictwa Romańczuka iż według ich obliczenia, ich kartek powinno było być 90, a było tylko 66, nie zostało niczem udowodnione, a tak ogólnikowo wyrażone zdanie, oparte na dowolnem obliczeniu nie może stanowić dowodu jakiejś nielegalności.

Burmistrz Ludwik Fuss, który fungował również przy skrutynium, zeznał zresztą, iż obliczając oddane kartki wspólnie z ks. Kozakiem, wcale nie zauważył, aby kilka kartek było razem zwiniętych. Kartki po odebraniu składano na stół; świadek z ks. Kozakiem odczytywał oddane kartki i według tego głosy liczyli. Burmistrz Fuss zaprzecza stanowczo temu, jakoby mogła zajść jaka nieformalność.

Przesłuchano następnie policyanta Reifa, który według protokołu odbierać miał kartki przy wyborze komisji wspólnie z Herszem Ostem. Reif zeznał, że podczas wyboru posła przeznaczony był do utrzymania porządku w sali wyborczej. Stał

we drzwiach łączących pierwszy pokój z drugim, uważając na to, by wyborcy do drugiego pokoju, w którym komisya urzędowna, się nie pchali. Zaprzeczył jednak temu stanowczo, ażeby z Herschem Ostem odbierali od wyborców kartki do głosowania, odbierał je wprost komisarz Sowiński.

Hersch Ost, właściciel realności w Kaluszu, przesłuchany zeznał, że w lokalu wyborczym był obecnym, mając pełnomocnictwo do głosowania od wirylisty Noskiewicza i jakkolwiek chciał oddać głos na Karatnickiego, komisya głosu od niego nie przyjęła. W sali wyborczej wcale nie agitował i zarazem zaprzecza temu, jakoby odbierał kartki do głosowania na komisję. Kartki odbierał sam komisarz Sowiński.

Koncyp. not. Orzelski przesłuchany następnie zeznał, że był obecnym w sali wyborczej, mając pełnomocnictwo od kilku współwłaścicieli w Bereźnicy. Żandarmi przy drzwiach stojący, gdzie urzędował także sekretarz Starostwa Trojanowski, wpuszczali jedynie takie osoby, które się wykazywały kartami legitymacyjnymi. Świadek opiera swe twierdzenie na własnym doświadczeniu, gdyż i jego wpuszczono do lokalu wyborczego wówczas, kiedy okazał kartę legitymacyjną i pełnomocnictwo. Zaprzecza temu stanowczo, aby w lokalu wyborczym więcej było niepowołanych, jak wyborców; pierwszych było kilku, którzy się wcisnęli niepostrzeżenie.

Między tyłu zgromadzonymi wyborcami przyszło ewentualnie nieraz do słownych starć, jednakowoż raz tylko z powodu wyzywającego zachowania się stronnika Romańczuka, Piotra Bednarczuka był zniewolony sekretarz Trojanowski interweniować.

Sekretarz Starostwa Trojanowski zeznał, że podczas wyboru posła był obecnym w pierwszym pokoju lokalu wyborczego w mundurze dla utrzymywania porządku i uważał, ażeby żandarmi u wejścia stojący żądali od każdego wykazania się kartą legitymacyjną. Świadek przypomina sobie, że sam kilku żydów, którzy się nie mogli wykazać kartami legitymacyjnymi, a wcisnęli się do lokalu wyborczego niepostrzeżenie, kazał z lokalu wyprowadzić. Jarosławowi Korytowskiemu zagroził aresztowaniem z powodu, że podczas wyboru komisji wyborczej, agitował on w lokalu w sposób wpadający w oczy, a pomimo kilkakrotnego wezwania świadka, agitacji tej nie zaprzestał.

Praktykant kencept. Namiestnictwa Michalewski przesłuchany, zaprzeczył stanowczo zarzutowi protestu, jakoby na prośbę

Jarosława Korytowskiego, aby wydalić z lokalu wyborczego żydów, odpowiedzieć miał: „Jak się dowiem, że nie są wyborcami, to także każę ich wyprowadzić“. Świadek ten zeznał, że Korytowski w lokalu wyborczym takiego żądania wcale nie stawiał. Jedynie jeszcze przed wpuszczeniem wyborców do lokalu wyborczego, a to na podwórzu Starostwa, polecił świadek żandarmowi, aby nie wpuszczał na podwórze jakiegoś agitatora, który wykrzykiwał i napastował wyborców, wówczas Korytowski żądał także wydalenia z podwórza żydów, na co mu świadek odpowiedział: „każę ich wydalić, jeżeliby agitowali lub wyprawiali takie krzyki, jak wydalyony“.

Wydział krajowy może tylko skonstatować, że Jarosław Korytowski odstąpił widocznie od powyższego zarzutu, uczynionego w proteście prakt. koncept. Namiestnictwa Michalewskiemu, gdyż przy przesłuchaniu protokolarnem zmienił zupełnie odnośny zarzut, nie tylko co do treści, ale i co do osoby. Korytowski zeznał bowiem, że zwracał uwagę rachmistrza żandarmeryi, iż tyle żydów jest w sali, na co tenże tylko ramionami wzruszył.

Z powodu zarzutu, iż przewodniczącego komisji mianował Starosta, zeznał Ludwik Fuss, burmistrz i wyborca m. Kalusza, iż nieprawdą jest, jakoby Starosta mianował przewodniczącego komisji. Przewodniczącym wybrano świadka na podstawie jednomyślniej uchwały członków komisji. Świadek ten odpiera także dalszy zarzut protestu i stwierdza, że zgromadzonym wyborcom odczytał w myśl postanowienia §. 37. ord. wyb., §§. 16. i 17. tejsze ordynacyi, wyjaśnił im sposób oddawania i obliczenia głosów, a zarazem wezwał do głosowania wedle najlepszej wiedzy i sumienia.

Z powodu dalszych zarzutów protestu przesłuchano Fedora Tkacza, wyborcę z Dubowicy, który zeznał, że mu karty legitymacyjnej wcale nie wydawano, gdyż jej nie żądał. Przyznaje, że mu ktoś z tłumu kartę legitymacyjną wyrwał. Głosował na Modesta Karatnickiego i nikomu nie dał żadnego przyrzeczenia co do sposobu głosowania.

Następnie zeznał Hryń Korszowski, wójt i wyborca z Zawoja, że tak on jak i dwaj inni wyborcy z Zawoja, głosowali na Modesta Karatnickiego z własnej woli i przekonania i nikt ich do tego nie namawiał.

W proteście podniesiono zarzut, że wyborcy Iwanowi Stasiukowi z Dolnej kaluskiej wydano duplikat karty legitymacyj-

nej, gdyż głosował na Modesta Karatnickiego, a akta wyborcze stwierdzają, że Iwan Stasiuk przy wyborze posła wcale udziału nie brał.

W końcu przesłuchano jeszcze komisarza Sowińskiego, który przyznał, że jakimś mieszczaninowi, którego mu wskazano jako agitującego i wszczynającego burdę, powiedział, aby wyszedł z sali, gdyż nie jest wyborcą. Komisarz Sowiński był w sali obecnym dla utrzymania porządku, zaprzecza jednakowoż temu, ażeby stał przy drzwiach prowadzących do drugiej sali. W celu utrzymania porządku musiał być w różnych miejscach; wystawiał duplikaty kart legitymacyjnych, a także wychodził kilka razy z sali. Zresztą ze strony zwolenników Korytowskiego była tak silna agitacja, iż komisarz zmuszony był kilkakrotnie agitacji tej przeszkodzić.

Przykładowo przytacza, że Dr. Kurowiec przed wyborem komisji przemocą wcisnął kartki, grożąc wyborcom, za co przywołał go komisarz do porządku. Komisarz odbierał sam kartki głosowania na komisję wyborczą; każdy z wyborców sam przystępował i oddawał kartkę do rąk komisarza, a żaden ze świadków przesłuchanych nie podał nawet żadnego nazwiska wyborcy, od któregoby kartki głosowania nie odebrano.

W proteście podniesiono, że gdy wyborcy z Jasienia szli do głosowania, komisarz Sowiński straszyć ich miał odebraniem poboru surowicy, mówiąc: „Odbiorę wam pobór surowicy, jeżeli nie będziecie głosować na p. Modesta Karatnickiego“. Przesłuchany co do tego zarzutu dr. Kurowiec, członek komisji wyborczej, twierdzi, że komisarz powiedział: „Czekaj, dostaniesz surowicę“.

Jarosław Korytowski, także członek komisji, zeznał zaś, że komisarz powiedział wyborcy Jakimowi Wagilewiczowi: „Przepadła surowica“, wskutek czego wyborca ten oddał swój głos na Modesta Karatnickiego.

Trzeci powołany w proteście świadek ks. Jan Kozak, słyszał tylko, jak komisarz Sowiński do jednego z wyborców z Jasienia po oddaniu głosu mówił coś o surowicy, co jednak mówił, tego świadek nie słyszał.

Między zeznaniami tych świadków zachodzi ta rażąca sprzeczność, iż gdy Korytowski twierdzi, że komisarz Sowiński groził wyborcy z Jasienia odebraniem surowicy i tem skłonił go do oddania głosu na rzecz Karatnickiego, drugi świadek Kozak twierdzi, że komisarz mówił coś o surowicy do jednego z wyborców, ale już po odda-

niu przez niego głosu. Wszyscy zaś trzej świadkowie nie są nadto ze sobą w zgodzie co do słów rzekomo przez komisarza wypowiedzianych.

Przesłuchany komisarz Sowiński zaprzeczył temu stanowczo, jakoby wyborcom z Jasienia groził odebraniem prawa poboru surowicy. Fakt taki nie miał miejsca ani podczas samego wyboru, ani też przedtem, ani potem.

W dalszym ciągu protestu podniesiony został szereg zarzutów z powodu rzekomo dopuszczenia nielegalności przy samym akcie wyboru. I tak:

Trzech wyborców, między nimi Andrzej Łesiov ze Zbory głosować miał „Mozes Karatnicki“, a gdy pisarz napisał „Mozes“, kazał mu komisarz Sowiński i Starosta poprawić w aktach wyborczych na „Modest“. Zarzut ten, jak to Wydział krajowy z aktów się przekonał jest wprost zmyślony, gdyż przy głosie Andrusia Łesiowa nie ma śladu jakiegokolwiek, choćby najmniejszej poprawki.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że wyborca Kazimierz Zajączkowski głosował „Józef Karatnicki“, a Starosta poddyktował „Modest Karatnicki“.

Przesłuchany Kazimierz Zajączkowski wyborca z Tomaszowic zeznał, że nieprawdą jest, jakoby przy wyborze posła głosował na Jakiegoś Józefa Karatnickiego. Głosował wyraźnie „Modest Karatnicki“, a Starosta nie miał wcale potrzeby świadka poprawiać. Zajączkowski był tym wyborcą, który jak to wyżej podniesiono — wyrzucił jakiegoś chłopca z szynku Limeru, iż go chciał przekupić na rzecz Romańczuka.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż Filip Kitsch z Ungarthsthalu głosował „Herr Adjunkt Karatnicki“; Michał Benyk z Topolska i Alfred Domain z Kopanki głosowali „pan Karatnicki“, mimo to Starosta kazał zapisać przy wszystkich trzech głosach „Modest Karatnicki“.

Co do głosu oddanego przez Filipa Kitscha z określeniem „Herr Adjunkt Karatnicki“ musi Wydział krajowy zauważyć, że w tym wypadku nastąpiło takie określenie osoby, która wszelką wątpliwość usuwa; zresztą sam Filip Kitsch zeznał, że na wezwanie Starosty do bliższego określenia dodał „Modest Karatnicki“.

Przesłuchany następnie Michał Benyk wyborca z Topolska zeznał, iż przypomina sobie dokładnie, iż głosował słowami „pan Modest Karatnicki sędzia“.

Przesłuchany wreszcie Adolf Domain z Kopanki, wyborca z głosem wirylnym zeznał, iż przypomina sobie, że oddając głos, wypowiedział słowa: „pan sędzia Ka-

ratnicki z Kałusza“, co nie mogło — zdaniem jego — nasunąć najmniejszej wątpliwości co do osoby, którą chciał mieć posłem.

W proteście podniesiono dalej, że Filip Jurczyszyn z Berłoh stanąwszy przed komisją, nie wymówił ani imienia, ani nazwiska żadnego kandydata, a tylko za niego krzyknął Hersch Acht: Modest Karatnicki“ i tak zapisano do wykazu głosowania.

Przesłuchany Filip Jurczyszyn protokolarnie zeznał, że przy wyborze posła od dał swój głos na Modesta Karatnickiego. Zaprzecza on stanowczo temu, aby stanąwszy przed komisją nie wyrzekł. Nikt mu nazwiska Modest Karatnicki nie podszeptał i nie miał potrzeby tego czynić, gdyż świadek z domu wyjeżdżając postanowił oddać głos temu kandydatowi. Świadek jest tym samym wyborcą, który — jak to powyżej już podniesiono — zeznał nadto, że zwolennicy kandydatury Romańczuka starali się jego i drugiego wyborcę z Berłoh przerobić, a nawet furę po nich posłali, ale namówić się nie dali i głosy swe oddali na Modesta Karatnickiego.

W proteście podniesiono dalej zarzut, iż Stefan Fedoryszyn ze Zbory głosował „niech będzie Mozes, zaś Fed Baszta ze Zbory głosował tylko słowami „a niech tam będzie“, a oba głosy zapisano Modestowi Karatnickiemu.

Przy protokolarzem przesłuchaniu twierdził Dr. Kurowiec, że to wyborca Stefan Fedoryszyn głosował słowami „naj bude“, a za nim krzyknięto „Modest Karatnicki“, zaś o sposobie głosowania Fedzia Baszty nie umiał nic powiedzieć. Jarosław Korytowski twierdzi natomiast, że Stefan Fedoryszyn wymówił „naj bude Moses Karatnicki“, a zapisano Modest Karatnicki. Oba zeznania są zatem ze sobą sprzeczne, a nadto sprzeczne są także z samym protokołem, który obaj wymienieni Dr. Kurowiec i Korytowski na czele podpisali.

Burmistrz miasta Kałusza i członek komisji Ludwik Fuss stwierdził protokolarnie, iż nie przypomina sobie, aby którykolwiek z wyborców nie określił osoby czy to jednego, czy to drugiego kandydata na posła tak wyraźnie, aby mogła zachodzić wątpliwość, którego z nich chce mieć posłem. Wszelkie więc w tej mierze w proteście podniesione zarzuty uważa burmistrz Fuss za bezpodstawne.

Przypuszczając nawet, że wyborca Fedoryszyn oddał swój głos w słowach „niech będzie Mozes Karatnicki“, Wydział krajowy nie może tego głosu zakwestyonować z powodu rzekomego niedokładnego określenia osoby. Zbyt widocznem jest tutaj, kogo ten wyborca chciał mieć posłem, a tylko

przy ogłoszeniu imienia popełnił nieznaczny błąd, który jednak żadnej wątpliwości co do osoby kandydata nastęrczyć nie może.

Kwestya głosowania drugiego wyborcy ze Zbory, Fedia Baszty, jest bezprzedmiotowa, gdyż i tak głos jego został przez Wydział krajowy z innego powodu unieważniony.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że wirylista Ludwik Markowski oddał swój głos przez pełnomocnika, co sprzeciwiać się ma ordynacji wyborczej. Pod tym względem jest Wydział krajowy odmiennego zdania. Posiadaczom dóbr tabularnych przysłuża prawo głosowania przez pełnomocnika, tylko pełnomocnik musi być sam uprawnionym do wyboru w odnośnej kurii. Tej interpretacji ordynacji wyborczej trzymał się zawsze Wydział kraj. i Wysoki Sejm od pierwszej chwili wejścia w życie ordynacji wyborczej. W niniejszym wypadku za Ludwika Markowskiego oddał głos na podstawie legalnie wystawionego pełnomocnictwa Wincenty Czechowicz, który był wyborcą z kurii gmin wiejskich powiatu kałuskiego.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że wyborcy Wasyla Bresławskiego z Kropiwnika nie dopuszczono do głosowania bez żadnej ważnej przyczyny, pod pozorem, że w Kropiwniku jest dwóch Wasylów Bresławskich.

Z aktów wyborczych przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że w gminie Kropiwniku znajduje się istotnie dwóch wyborców tego samego imienia i nazwiska, a wybór wyborcy Bresławskiego odbył się bez dokładnego oznaczenia osoby. Komisya wyborcza mając wątpliwość co do tożsamości wyborcy, głosu od Bresławskiego nie przyjęła. Gdyby komisya była przyjęła ów głos, wówczas Wydział krajowy byłby głos oddany przez Bresławskiego unieważnił.

W proteście podniesiono dalej zarzut przeciw komisji wyborczej, dlaczego tak samo nie postąpiła z Józefem Felczyńskim i Juliuszem Majewskim, wyborcami z Kałusza i z Iwanem Iwanyszynem, wyborcą z Majdanu, których jest także po dwóch w odnośnych gminach. Zarzut ten byłby słusznym, gdyby był prawdziwym, ale jak akta wyborcze stwierdzają, powyższy zarzut jest w części nieuzasadniony, w części zaś wprost zmyślny.

Przedewszystkiem wprost nieprawdziwym jest zarzut, jakoby w Kałuszu było dwóch wyborców nazywających się Juliusz Majewski. Tak spis opodatkowanych, jako-

też lista wyborców zawiera tylko jednego uprawnionego nazwiskiem Juliusz Majewski.

Również nie ma w liście wyborczej dwóch Józefów Felczyńskich. Tylko spis opodatkowanych obejmuje dwóch Felczyńskich Józefów pod poz. 85 i 523, ale Józef Felczyński pod poz. 523 należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w gminie Kałuszu, zatem nie będąc prawnym wyborcą, nie mógł być także obranym wyborcą. Za podstawę przy wyborze wyborców służy tylko lista wyborców, a w tej znajduje się tylko jeden Józef Felczyński pod poz. 84. Wyborcy nie potrzebowali zatem bliżej określać osoby tego kandydata.

W gminie Majdanie znajduje się również dwóch Iwanów Iwaniszynów, z których jeden należy do ostatniej trzeciej części opodatkowanych i ten wyborcą obranym być nie mógł. Ponieważ jednak prawnym wyborcą gm. Majdanu z wyraźnym oznaczeniem osoby głosowali na Iwana Iwaniszyna (Pobereźnika) należącego do ostatniej trzeciej części opodatkowanych, przeto Wydział krajowy z własnej inicjatywy głos ten — jak na wstępie zaznaczono — unieważnił.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że po jednorazowym odczytaniu listy wyborczej, nie odczytywano tej listy po raz drugi, tylko jak najprędzej starano się, by jeszcze niektórzy stronnicy kandydata rządowego oddali swe głosy — nie dopuszczono zaś do głosowania stronników Juliana Romańczuka, mianowicie: Iwana Stasiowa z Dołhej kałuskiej, Andrusia Mykietyna z Dołhej wojniłowskiej, Onufrego Tymkowa z Jaworówki, Dymitra Szpaka i Iwana Nebyłowicza z Petranki, Michała Górnickiego z Przewoźca, Ilka Romaniuka i Onufrego Horocholina ze Studzianki, wreszcie Michała Łuhowego i Sawki Michowicza z Zawadki.

Zarzut, iż komisya nie odczytała drugi raz listy, wyborczej jest wprost niezasadniony; §. 39 ord. wyb. wyraźnie normuje, iż jeden z członków komisji wyborczej wywoływać ma wyborców do oddania głosów w tym porządku w jakim imiona ich w liście wyborców są zapisane. Do wyboru uprawnieni, którzy przyjdą po wywołaniu ich imion, oddać mają głosy swe dopiero po odczytaniu całej listy wyborczej i w tym celu zgłosić się mają sami do komisji wyborczej.

Komisya wyborcza postąpiła sobie ściśle według powyższego przepisu ordynacji wyborczej, a jak wykaz głosowania stwierdza, po odczytaniu całej listy dopuściła do głosowania jeszcze 9 zgłaszających się wyborców, z których 5 oddało swe głosy Mo-

destowi Karatnickiemu (jeden z tych głosów Wydział unieważnił), zaś 4 oddało swe głosy Julianowi Romańczukowi. Z powyższego okazuje się zatem, że i dalszy zarzut, jakoby stronników Juliana Romańczuka niedopuszczono do głosowania, jest zupełnie bezpodstawnym

Dalszy zarzut protestu dotyczy niedopuszczenia do głosowania wymienionych powyżej kilku rzekomych stronników kandydatury Juliana Romańczuka. Pierwszym z nich ma być Iwan Stasiow z Dołhej kałuskiej. Zarzut dotyczący osoby Stasiowa jest wprost dla Wydziału krajowego niezrozumiałym. W proteście znajduje się bowiem na innem miejscu zarzut, jak to już wyżej podniesiono, iż Janowi Stasiowowi z Dołhej kałuskiej wydało Starostwo dlatego duplikat karty legitymacyjnej, że głosował na Modesta Karatnickiego, teraz zaś twierdzą protestujący, że go niedopuszczono do głosowania, gdyż należał do stronników Romańczuka. Przy tak rażących sprzecznościach musi się dojść do przekonania, że większą część zarzutów tendycyjnie wymyślono w tym celu, aby całemu aktowi wyborczemu nadać pozory bezwzględnej nielegalności. Z zeznania samego Iwana Stasiowa okazuje się zaś, że wyborca ten ani nie żądał duplikatu karty legitymacyjnej, ani tego duplikatu nie otrzymał, ani nie brał udziału w głosowaniu, ani go nikt od wyboru nie powstrzymywał, ani wreszcie nie należał do stronników Romańczuka. Iwan Stasiow zeznał bowiem, że przy wyborze chciał oddać swój głos na sędziego Karatnickiego, jednak nie głosował, gdyż zgubił swą kartę legitymacyjną, a nie wiedział, że może otrzymać duplikat. Zarazem zaprzeczył temu stanowczo, jakoby ktokolwiek od wzięcia udziału w wyborze go powstrzymywał.

Przesłuchano również i innych wyborców, których miano niedopuszczyć do wyboru. Onufry Horocholin i Ilko Romaniuk wyborcy ze Studzianki zeznali, że przy wyborze chcieli oddać swe głosy na Modesta Karatnickiego, gdy jednak przed lo-kalem wyborczym był wielki tłum, wskutek czego docisnąć się nie mogli, a słyszając, że Karatnicki ma większość, nie chcieli się pchać i poszli do domu. Wyborcy ci zaprzeczyli temu stanowczo, jakoby ich ktokolwiek nie dopuścił do głosowania.

Iwan Niebyłowicz, wyborca z Nowicy zeznał, że zamierzał oddać swój głos na Modesta Karatnickiego, ale nie głosował wcale, gdyż zgubił kartę legitymacyjną, a wstyd mu było prosić o duplikat i dlatego odszedł do domu. Wyborca ten zaprzeczył

stanowczo temu, jakoby go kto od wzięcia udziału w wyborze powstrzymywał.

Iwan Niebyłowicz i Dmytro Szpak, wyborcy z Petranki zeznali, że nie głosowali, gdyż spóźnili się. Przyszli do sali wyborczej, gdy akt wyborczy był już ukończony. Zeznali dalej, że początkowo mieli wprawdzie zamiar głosować na Romańczuka, jednakowoż gdy się dowiedzieli o kandydaturze Modesta Karatnickiego, jemu swe głosy oddać zamierzali Świadkowie ci zaprzeczyli stanowczo temu, jakoby ich ktośkolwiek od głosowania powstrzymywał.

Co do niedopuszczenia do głosowania wyborców z Zawadki, zeznał Jarosław Korytowski, że po odczytaniu listy żadnego z wyborców z Zawadki nie dopuszczono do głosowania Akta zaś stwierdzają, że jeden głosował, zaś dwóch nie wzięło udziału w wyborze.

Dr. Kurowiec należący do stronnictwa Romańczuka zeznał, że po odczytaniu listy wyborczej, zapytywano, czy jest jeszcze kto do głosowania. Na to odezwały się głosy „jest“ i nie ma“ i rzeczywiście zgłosiło się jeszcze kilku, którzy głosy oddali. Świadek ten przypomina sobie, że gdy jeden z wyborców z Zawadki oddał głos na Romańczuka, dwaj inni stojący za nim znikli w tłumie, pociągnięci przez kogoś i głosów już potem nie oddali.

Na podstawie aktów może Wydział krajowy stwierdzić, iż rzeczywiście jeden z wyborców z Zawadki, mianowicie Roman Boryn oddał swój głos ale nie po odczytaniu całej listy, jak twierdził Korytowski, lecz we właściwym czasie, gdy go wywołano.

Zeznanie świadka Dra Kurowca stwierdza zresztą, że o niedopuszczeniu przez komisję wyborców z Zawadki mowy być nie może. Najlepszym świadectwem stwierdzającym bezpodstawności zarzutu o rzekome niedopuszczeniu kilku stronników Romańczuka do głosowania, są zeznania dalszych dwóch świadków, należących do stronnictwa Romańczuka. Pierwszy z nich ks. Jan Kozak wyborca z Podhorek zeznał, że po odczytaniu listy wyborczej, od tych wyborców, którzy się jeszcze zgłosili, głosy odebrano. Świadek ten niezauważył, aby kogo dodatkowo się zgłaszającego do głosowania niedopuszczono. Drugi świadek Antoni Serafin, wyborca z Kałusza odparł w sposób stanowczy wszelkie zarzuty protestu. Zeznał on, iż podczas wyboru posła był przez cały czas w sali wyborczej i nie zauważył wcale, aby wyborcy głosowali inaczej, jak „Modest Karatnicki“ lub „Julian Romańczuk“, niektórzy dodawali tytuł „adjukt“ względnie „profesor“. Świadek

nie przypomina sobie ani jednego wypadku, aby było inaczej, zatem ani Starosta ani komisarz, ani żaden z członków komisji wyborczej nie mieli potrzeby poprawiać wykazu głosowania.

Świadek ten wreszcie zeznał, iż nieprawdziwym jest zarzut protestu, jakoby po przeczytaniu listy nie dopuszczono do głosowania żadnego ze stronników Juliana Romańczuka, gdyż świadek sam głosował przy samym końcu i oddał swój głos Romańczukowi.

Na tem wyczerpał Wydział krajowy wszystkie zarzuty podniesione w proteście, a z całego sprawozdania wynika niewątpliwie, że przy wyborze w Kałuzu obydwie stronnictwa ze sobą walczące, rozwinęły agitację na szerszą skalę, ale prowadziły ją w granicach dozwolonych. Wszystkie zaś zarzuty odnoszące się do rzekomych nadużyć, okazały się w toku przeprowadzonego przez Namiestnictwo dochodzenia bądź zupełnie nieprawdziwe, bądź też odparte zeznaniami wiarygodnych świadków, bądź wreszcie nie mają żadnego wpływu na kwestyę legalności lub nielegalności wyboru.

Wobec tego, że Modest Karatnicki otrzymał trzy głosy po nad absolutną większość, a o dziewięć głosów więcej od Juliana Romańczuka, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Modesta Karatnickiego na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu kałuskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta Przed przystąpieniem do rozprawy merytorycznej zgłosił poseł ks. Niebyłowicz następujący wniosek formalny: (czyta) „Wysoki Sejm raczy uchwalić odczytanie wniesionego protestu przeciw wyborowi w kałuskim okręgu“.

Otwieram na razie dyskusję nad tym wnioskiem formalnym. Głosu udzielam wnioskodawcy posłowi ks. Niebyłowcowi

P. ks. Niebyłowicz. Wysoka Pałato! Czułyśmy tu 12 arkuszu obronę wyborcu kałuskohu, ale skarhy na toj wybir nie czyłyśmy. Otoż wnosiwbym, szczyby Wysoka Pałata tak terpeływo, jak terpeływo słuchała obronę 12 arkuszuwoj, schotiła wysłuchały skarhy na wybir kałuskij szczybyśmy mohły dozriło i obiektywno zastanowyty sia nad sprawoju, bo w ciłym kraju je izwistno szczy, pry wyborach kałuskich dijały sia wełyki nadużytya i nelehalnasty iz storony włastej prawytelstwennych

P. Abrahamowicz. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Mniemam, że jeżeli J. E. p. Marszałek nie będzie miał nic prze

ciw temu, aby wnioskodawca odczytał protest, to i Wysoka Izba z pewnością będzie się temu przysłuchiwać (Głosy: Tak jest).

Marszałek. Czy jeszcze kto pod względem formalnym prosi o głos. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. W sprawozdaniu Wydziału krajowego wszystkie zarzuty w proteście podniesione są wymienione i zostały odczytane, i zarazem co do swej treści wyjaśnione.

Jeśli p. wnioskodawca sądzi, że sam protest będzie z większą uwagą słuchany aniżeli streszczenie jego zamieszczone w sprawozdaniu Wydziału krajowego, nie mam nic przeciw temu do zarzucenia, nie radbym go tylko sam czytać, bo jest nadzwyczaj długi.

Marszałek. Czy poseł ks. Niebyłowicz pragnie odczytać protest?

P. ks. Niebyłowicz. Tak jest!

Marszałek. W takim razie zastosuję się do zapatrywania p. Abrahamowicza i udzielam głosu p. Niebyłowcowi celem odczytania protestu.

P. ks. Niebyłowicz (czyta):

Wysokij Sojme krajewyj!

Protyw wyboru p. Modesta Karatnicko na posła na Sojme krajewyj z klasy hromad selskich okruha wyborczoho Kałusz-Wojnyliw, dnia 25. weseńnia 1895 w Kałuszy perewedenoho, wnosiat pidpysani wyborci tohoż okruha wyborczoho sli-dujuczuj

Protest.

Nyni ciłyj wże świt znaje, szczo wybory posliw do Sojmu krajewoho w Hałyczyni dnia 25. weseńnia z klasy wyborciw hromad selskich pid znanym okłykom „postaramy się“ perewedi, nosiat zahałnu na sobi charakterystyku strasznych nasyłstw, nadużywania władsty, obmeżenia lycznoji swobody, dokonuwanych czerez tych, kotri zakonom pokłykani sut peresterihaty toho szczo by wybir buw legalnym.

Jesły obowiazujuczij zakony pokłykajuczij selski hromady do spiwuditi w tili zakonodatelnim czerez wybranych z toj klasy ludnocy zastupnykiw narodu, toż ani ratio legis, w tim wzhladi wydanoho, ani wola Najwyżshoho Zakonodatela ne majut ciłyj, szczo by posłamy z tili zakonodatelnich z klasy hromad selskich ne mały buty osoby, swobidnoju wołeuju wyborciw wybrani, ale osoby, z hory prawytelstwom krajewym wyborciam do wyboru desygnowani, protywno, w §. 37. ordynacyi wyborczoj sojmowoj mistyt sia wyrazne postanowienie, szczo by wyborci piśla własnoho

perekonania bez wsiakych osobystych wzhladiw ubocznych wybyrały (posła). jak to piśla najlepszoj swojeji widomosty i sumlinia dla dobra zahałnoho za najchotennisze uważajut“. Taja kardynalna postanowa zakonu zasuspendowanoju zistała bez Najwyższoji sankcyi dla perewedenych w Hałyczyni na dniu 25. weseńnia 1895 r. w klasy hromad selskich wyboriw wyskazanymy w swoim czasi, a zahałowy znany my słowamy „postaramy się“ — a po witowi funkcionari włastej politycznych zamist berehczy legalnost wyboru, wykorystały swoje stanowisko, szczo pry używaniu wsiakych nelegalnych sredstw wyboramy tak kerowały, szczo by desygnowana prawytelstwom osobystist wybranoju buła na posła.

Nichto ne jest w syli opysaty wsich tych nelegalnostej jakych w tim wzhladi dopuszczeno sia pry wybori posła z okruha wyborczoho selskich hromad Kałusz-Wojnyliw.

Ciłyj dotycznij akt wyborczyj, wid prawyboriwo poczawszy, jest neprorywnym łańcuchom nelegalnostej zi storony predstavyteliw władsty, popownenych jedyno w tij ciły, szczo by znane „postaramy się“ perewedenym zistało w tim samym rozuminiu, jak ono wyskazanym zistało.

Z pomeży ciłoho rjadu nelegalnostej jakych dopuszczeno sia pry prawyborach, po perewedeniu tych wyboriw i pry wybori posła dnia 25. weseń 1895 w okruzi wyborczim Kałusz-Wojnyliw, podajut pidpysani ślidujuczij:

I. Szczo do prawyboriwo.

Widkłykajuczij sia na wnesenie w tim wzhladi protesta człeniw hromady Moszkiwci, Wojnyłowa, Kratnoji i Tomaszoweć, pidpisani pidnosym ti nelegalnost:

a) szczo w hromadi Moszkiwciach ne ohołoszeno zowsim ani dnia, ani hodyny, ani miścia predpryniaty sia majuczich wyboriwo, abo tak zwanych prawyboriwo, jak toho zakon piśla §. 28. ordynacyi wyborczoj sojmowoj wymahaje.

Komisar prawytelstwennyj prywiz z soboju profesora Cyprijana Doskocza, a szczo wijt przypadkowo podybaw szcze trech gospodariw, toż, — bez należytoho, zakonom prypysenoho ohołoszenia predprzyniato akt wyboru wyborciw czerez przypadkowo znajszowszych sia 5 człeniw hromady, t. j. wijta, profesora i trech gospodariw. Pry samim akti wyboru komisar prawytelstwennyj wskazuwaw uczytela Cyprijana Doskocza na wyborciu, a koły bilszist hołosowała na O. Ihnatyja Mułyka, to lysz czerez sfalszowanie aktu wyboru mohło nastupyty ohołoszenie Cyprijana Doskocza

wyborceju z hromady Moszkiwci, — szczo wse poświdczat: O. Ihnatyj Mułyk, Prokop Wasyliw i Nykoła Didur, człeny hromady Moszkiwci.

W wydi toho wybir Cypryjana Doskocza na wyborciu z hromady Moszkiwci jest cilkowito neważnym.

b) Prawyborcy w Wojnyłowi widzaczajut sia brutalnym postupowaniem komisarja prawytelstwennoho, kotryj krykamy i hroźbamy, „dam ci w morde, až się przewróciš“, „kažę cię zamknąć“ — „mam władzę wszystkich pozamykać“ — widstraszuwaw miszczan-chrystyjan: Hawryła Durkała i Iwana Baranowskoho Michajlowoho pomymo przedstawienia naczałnyka hromady szczo sut w listi zamiszczeni, ne dopustyw do hołosowania szczo wyborciamy z hromady Wojnyłowa wyszły osoby, kotriby pry wybori pośła hołosuwały na desygnowanu czerez prawytelstwo osobu, perewodyw tiji prawyborcy do toji ssepeny parcyjalu, szczo dopustyw nelegalnu agitacyju w sały wyborczyj czerez pidmowlonych do toho żydiw, i szczo nelegalno zarjadyw ponownyj wybir trech wyborciw, choć pry perszij skrutyniji wsich piat wyborciw bilszosteju 68 hołosiw na 127 hołosujuczych wybrano.

Takož nepraktykowane dosy wykradene listy wyborczoji dla agitacyji z kancelaryi hromadskoj ne stałos bez widomosty prawytelstwa, koły tuju wykradenu listu sam komisar prawytelstwennyj prynis i skazaw, szczo niby to win jeji wneprysutnocy naczałnyka hromady toho dnia i w takim czasi zabraw, koły własne piśła ziznania zapodanych w dotiecznym protesti šwidkiw tak naczałnyk hromady, jak takož sekretar hromady i policyjant hromadskij w kancelaryji hromadskij sia nachodyły.

Szczob zapysaty hołosy w koryst wyborciw prawytelstwu powilnych wystarczyło hołosuwały słowamy: notar, „adjunkt“, „komisar“ (sej poślidnyj wyraz maw oznaczaty kancelistu sudowoho Antona Baczyńskoho!) — a wpasuww do protokolu na tiji słowa, szczo hołosujuczij wypowidaw, ałe powni imena i nazwyska „Wincenotoho Czechowycza“ Petra Żukowskoho“ i „Antona Baczyńskoho“. Se poświdczat sami tiji ot szczo wymyneni Petro Żukowskij Anton Baczyńskij, Wincentyj Czechowycz, Hawryło Durkało, Iwan Baranowskij Michajliw, Jurko Hadžarowskij, Tymko Durbak i inszi człeny hromady Wojnyłowa.

Tut szczo zaprymityty naležyt', szczo misto pysarja hromadskoho używ komisar do wypowniuwania listy profesora Nowa-

kowskoho, szczo by toj pysaw hołosy tak jak toho komisar chce.

W wydi toho nelegalnoho postupowania wybir pp. Wincenotoho Czechowycza, Petra Żukowskoho i Antona Baczyńskoho jest neważnym.

c) W Krašnj widbuły sia prawyborcy ne tilko ne w tim czasi na kotryj wybir buw ohołoszenym, bo majže o ciu hodynu skorsze, ałe nadto tak pidostupne, szczo wijt zamknuw wchodowi dweri wid urjadu hromadskoho, komisarja wprowadyw tychcem zadnymy dwormy i pry uczasty znajszowszych sia w urjadi hromadskim dwoch żydiw i dwoch radnych hromadskych perewedeno nelegalno wybory w czasi, koły człeny hromady, uprawnieni do wyboru wyborciw, wczysli szczo najmensze 40 luděj w widdaleniu kilkadeciaty krokiw oczikuwały prybutia komisarja.

W tak podstupnyj sposib podoptano prawa horożan deržawnych, oplaczujuczych podatky i dajuczych rekruta, szczo przednymy zamkneno dweri urjadu hromadskoho w czasi, koły tam pereprowadžuwwo prawyborcy.

Wybir wyborciw w hromadi Krasnij jest otže neważnym;

d) w seli Tomaszewciach dopustyw sia komisar, kotryj po mysły zakona powynen buty objektywnyj i na wolu wyborciw wplywaty ne šmije, — takych nezakonnoštej: wstupyw, prychawszy w seło do miscewoho księdza Czyrniańskiego, de poinformuwaw sia o sytuacyji; ksiądz ukazaw jemu koho wybyraty naležyt, tož koły komisar prystupyw do wyboru, sam poozaw agitowaty za ksiądzem, diakiem, wójtem i procz. wmwolujuczy w wyborciw, szczo tiji indywidua sut najwidpowidnijszi.

Pry tim ukazuwaw jemu Michajła Čwila jako takoho, kotryj ewentalno bude hołosuwały ne zaurjadowym kandydatom a koły poczały na neho hołosy padaty, dopytuwwaw sia komisar raz po raz: „to ten? to ten?“

Koły pry perszim hołosowaniu ne wsi wyborciw oderžały absolutnu bilszisť hołosiw, zarjadyw komisar druhe hołosowanie, pry kotrim Michajło Čwil i Kazimir Zajaczkiwskij oderžały riwno po 11 hołosiw. Poneže w seli Tomaszewci jest dwoch Michajliw Čwiliw, tož prawyborciw hołosujuczij na Čwila, dodawały wyrazno „z pid czysła domu 34“.

Pry zarjadeniu czerez komisarja styslijszym hołosowaniu pojasnienie takie buło wže slyšzne, bo tu ne mohło buty mowy o jakimś druhim Michajli Čwilu, lysz o tim, kotryj pry druhij skrutyniji oderžaw riwnisť hołosiw z Kazimirom Zajaczkiwskym, to znaczyt o Michajli Čwil „z pid czysła

domu 34“, tymczasom komisar prawytelstwenyj uneważyw wsi 30 hołosiw, kotri pały na Michajła Cwila, z przyczyny, szczo prawyborci hołosujuczy na neho ne oznaczaly bliższe, kotroho Michajła Cwila majut na mysły. Taka interpretacyja zakona jest' sowisim mylna, a w wydi toho; ohołoszenie Kazimira Zajączkiwskoho wyboreju jest bezpidstawne i neprawne.

e) Prawyborcy w Kałuszy perewedeni tut' wże z toho wzhladu neważni, szczo c. k. Starostwo ne uwzhladnyło rekursu Jarosława Korytowskoho protyw uchwały komisiji reklamacyjnoji, kotroju widmowłeno žadaniu Korytowskoho, szczo aby z listy prawyborciw, uprawnonych do hołosowania na wyborciw z hromady Kałusza, wyczerknuty slidujuczi spiłky:

1. Abraham Rudolf spiłka z Sammetem Rudolf;
2. Josel Renzelstein spiłka z Baruchom Frankfurter;
3. Nykołaj Iwanickyj spiłka z Teodorom Dołynkoju;
4. Baruch Frankfurter spiłka z Josłem Frankfurter;
5. Szmil Hersz Majer spiłka z Mechl'em Kurzom;
6. Aron Kleiner spiłka z Szabsoju Kessler;
7. Mordko Baumgarten stojit wyrazno „i spiłka“;
8. Moses Baumgarten spiłka z Izakom Schächter;
9. Elo Jusler spiłka z Benjaminom Jusler;
10. Mordko Beil spiłka z Szajeju Press;
11. Moses Hoffmann spiłka z Menasze Haberom;
12. Abraham Rotsztajne spiłka z Szajeju Haber;
13. Dawyd Buchhalter spiłka z Mordkom Schütz;
14. Nuchym Stein spiłka z Dawydom Felsen;
15. Abraham Thalensfeld spiłka z Herschom Beer;
16. Josel Weitzner spiłka z Mortkom Ehrlich;
17. Benjamin Majer Halpern spiłka z Herszom Mandl'em Glasmann;
18. Mordko Stern spiłka z Gittel Vogel;
19. Elo Ber Gärtner spiłka z Mortkom Beil;
20. Kuna Roth spiłka z Rachteju Hübschmann;
21. Menasche Friedmann spiłka z Josłem Fruchtsam;
22. Chaskel Lutwak spiłka z Samulem Gottlieb;
23. Izrael Billig spiłka z Dawydom Reiss. Poneże powyższe nawedeni firmy dij-

stno jako spiłky sut' opodatkovani, prote pozistawlenie ich w listi prawyborciw czynyt akt wyboru, wyborciw z hromady mista Kałusza neważnym.

Krim toho popowneno i pry samim akti wyboru wyborciw mnoho nelegalnostej.

Riecz ta wże ynszoho zakroju, jak deyndy, n. pr. w Moszkiwciach i Krasnij usuneno pidstupno człeniw hromady wid wyboru wyborciw, tak protywno w Kałuszy z poczatku, koły komisar wydiw, szczo miszczane chrystyjane suprotyw woli własty politycznoji wyberut ynszych wyborciw z mista Kałusza, t. j. miszczan i ludej nezawysynych, a ne c. k. urjadnykiw, toż po ciłodennim hołosowaniu, chot' wże hołosujuczych ne było, bo może pro forma oden — dwa były prytonni, widroczeno hołosowanie na druhyj deń, szczo aby tymczasom czerez niez skłonyty ludnist' żydiwsku, widnosiaczu sia w perszim dny zowsim apatyeczno do wyboriw, — do udiłu w hołosowaniu na wybir wyborciw. Manewr toj udaw sia, bo druhoho dnia zwałyła sia, cila falanga żydiw do hołosowania, kotri perszoho dnia styskały płeczyma na wsiake zapytanie, czy pidut hołosuwaty. Szczo za czary podiłały na ludnist' żydiwsku czerez odnu niez, seho hodi znaty, czy si czary breńkotily, czy były to riżni pryreczenia prynajmnij dla żydiw, najbilszi wpływy majuczych. Koły sytuacyja hołosowaniem z perszoho dnia była zahrożena dla tych, szczo jich prawytelstwo wyborciamy z mista Kałusza znaty chotilo, tohdy funkcjonari starostwa na druhyj deń wyboriw z prybranymy sobi do pomocy żydamy-agitoramy rozwynulo nebuwału agitacyju w sały wyborcij. Żydy zowsim bezkarno pereszkażdaly miszczanam chrystyjanam hołosuwaty, wykrykujuczy i piddajuczy jim imena tych ludej, na kotrych ony hołosuwaty ne chotily. Komisar prawytelstwenyj, p. Sowińskij i prysutnyj pry tim takož c. k. Starosta pomymo zawzywania jich zi storony wyborciw, ne tilko ne usunuly z sali agitatoriw, ale nadto ne dozwalaly wyborcewy sprostuwaty jaku nebud' pomyłku Otoż ne zapysuwano toho, czoho wyborcia chotiw, i hrożeno wyborciam chrystyjanam aresztom.

Kołyż ale żydy hołosuwaly to netilko szczo jim przyzwoluwano poprawlaty sia pry hołosowaniu, ale nadto zapysuwano błudno wymowłeny imena i nazwyska ne w sposib, jak żyd wyborcia wymowlaw, ale tak, jak prawytelstwenyj komisar chotiw. Jesly kotryj żyd skazaw „Gulisz“, to zapysuwano „Juliusz“ itd. Ba nawit były taki sluczaji, szczo hołosujuczyj tam ne skazaw žadnoho imeny, lysz pidpowidajuczyj ym żyd agitator, a wpysano je jako widda-

nyj hołos za hołosojuczoho. Tak npr. rabin Kałuskij Izaak Babad, ne mohuczij wymowyty nazwy „Szlemkiewicz“, niczoho ne skazaw, nazwy tuju prohołosyw za neho stojaczij obok rabyňa Friedel Stein, a c. k. komisar Sowińskij mymo przedstawienia ynszych czleniw hromady, szczo te nelegalno wpysaw imia i nazwisko „Sztemkiewicz Antonij“, wymowlene czerez Friedla Steina. To poświdczyt Dr. Wasyl Didoszak adwokat krajewyj w Kałuszy.

W toj sam sposib hołosowały dwa miszczane, Nykoła Rubezak i Prokip Sydorak, kotri czytaty zowsim ne umijut, toż wtyśneno jim kartky, aby pro forma trzymały w rukach, a Franz Orzelskij i Momez Winkler pidpowiadały jim słowo w słowo imena i nazwyska projektowanych czerez Starostwo wyborciw. Jarosław Korytowskij zwertaw na toje uwahu c. k. komisarja prawytelstwennoho, ale bezuszpiszno.

Krim toho dopuskaw sia c. k. Komisar prawytelstwennyj p. Sowińskij toji nezakonnosti, szczo hołos upawszy na Jaroslawa Korytowskoho, zapysaw kilka razy bud'to na Juljusza Majewskoho, bud'to na Michała Sowińskoho. Szczoby mohuczij w toj sposib postupaty, c. k. komisar p. Sowińskij prybraw sobi pysarja do pysania druhoego egzemplara listy czołowika prosto z ulyci w osobi słuchacza weterynaryji Przestalskoho, kotryj w swoim żytiu szcze żadnoji służbowoji prysiahy ne składow, chot' urjad hromadskij w Kałuszy maje aż dwoch sekretariw, kotrym by pysanie druhoego egzemplara listy można było powiryty. Czy perewedeni w toj sposib wybory wyborciw w Kałuszy sut' ważnymy i czy tym samym toż uważaty ważnym wybir p. Modesta Karatnickoho, na kotroho wybrani tak wyborci, a meży nymy i win sam pry wybiri posła hołosowały?

Nawedene szczo ino postupowanie komisarja prawytelstwennoho poświdczat: Jarosław Korytowskij, Jan Woźniak, Spiridijon Simko i Jan Konfelija, miszczane Kałuski. Wnoszenie protestu protywo teho postupywania pry prawyborach w Kałuszy, byłoby bezchosennym, bo tu znano wże, szczo c. k. Starostwo ne uwzhladniaje protestiw kotri wneseno protywo tych nelegalno perewedenych prawyboriw, pry kotrych pidstupom i kowarstwom wybrano wyborciamy osoby, o kotrych znano z hory szczo budut hołosowały za kandydatom na posła prawytelstwom desygnowanoho.

Koły protywno w kotrij hromadi wybrano wyborciamy ludej o kotrych prypuskano, szczo ne ulahať żadnym pidszepťam i namowam, to postarano sia o siakij takij pozirnyj protest i zarjadžuwano pono-

wni prawybori, chot' ne było najmenszoji ważnoji przyczyny do unewaźniuwania poperedno perewedenych prawyboriw. Ba szczo bilsze, sami protestujuzi chwałyłyś tym preludno, szczo sam Starosta kazaw jim protesta wnosyty; tak było w Bereźnicy, de lysz dla toho protestu neuwzhladneno bo sam Starosta wybory perewodyw, i wreszti z hory znano, szczo taki machinacyji niczoho ne pomožut.

Inaksze było w Bany, Zawadsi i Nebyłowi.

W Bany deń perewedenia prawyboriw buw zowsim prawylno pisa miscewoho zwyczaju ohołoszonym, ba szczo bilsze komisar wyborczij p. Szlemkiewicz sam powidatywaw zarjad kopalni. de dekotri wyborci robotuju były zaniati, o majuczim widbuty sia wybiri i w oznaczenim dny i o oznaczenij hodyni ziszczowszi sia człeny hromady jako prawyborci wybrały ważno wyborceju z hromady Bania Fylypa Buczynskoho, a szczo toj ne buwby ulah namowam i ne buwby skłonyw sia do hołosowania za wskazanym z hory kandydatom toż c. k. Starosta protokolarno spysaw protest z kilkoma robotnykamy salinarnymy i na toj protest bez żadnoji przyczyny unewaźneno perwszy prawybori.

Z tych samych motywiw bez żadnoji przyczyny unewaźneno neprawno ważni perewedeni prawybori w Zawadci i w Nebyłowi.

Wzahali włast, majuczaz riszaty zamity i protesta, protiwo wyboriw wneseni, ne peresterihała zakoni, ale postupała samowilno, pisa toho. czy takie unewaźnienie wyjde w koryst desygnowanoho prawytelstwom kandydata, czy w jeho nekoryst. W perszim razi nawet bez żadnoi przyczyny unewaźniuwano ważni prawybori, a w druhim razi zatwerdžuwano prawybori nelegalno, z podoptaniem obowiazujuczich zakoniw perewedeni.

Po perewedeniu prawyboriw rozisłało prawytelstwo c. k. uriadnykiw, funkcyjnariw starostwa i riźnych agitatoriw powiti, kotri namawiały to prośbamy, to hroźbamy wyborciw do hołosowania na kandydata prawytelstwennoho. Tak np do Siwky kałuskoji jizdyw sam c. k. komisar Sowińskij i namawiaw wyborciw Petra Kłymyszynoho, szczooby tojże widdaw hołos na p. Modesta Karatnickoho. Dejakych znow wyborciw, jak n. p. Dmytra Dudu z Werchnoji osibnym piślancem sprowadženo do Starostwa i tu nakłoniuwano, szczooby widdaw swij hołos na kandydata prawytelstwom desygnowanoho.

Tak pryhotowałoś miscewe prawytelstwo do hołownoho wyboru, kotryj maw

rozpoczątyś i skinczytyś 25. weresnia, w dijstnosty, że rozpoczęło prawytelstwo toj wybir uże 24. weresnia, a to:

II. Agitacya na wni sali wyborczoji.

Po 9 hodyni w noczy dnia 24. we resnia s. r. pojawiała sia na rynku i na wsich ulyciach Kałusza towpa ludej najnyższoj kategorii: ułycznykiw, wodowoziw, michonosiw i procz uzbrojenych w pałay, druczky, a po czasty poperebyranych, szczo by jich ne piznaty.

Prawytelstwenni komisari, a to: komisar powitowyj Michał Sowiński, sekretar Ihnatyj Trojanowskyj, protokolist Starostwa Josyf Ilczyszyn i pysar Stefan Mandryk, bud' to dowodyły toju bandoju, bud' to samiż w jeji roboti uczast brały, odnym że z najwyznatnijszych robitynykiw buw Franc Orzelskyj, ziat c. k. Starosty.

Ne uperedżajemo, na szczo taja banda buła skonsygnowana, bo se okaże jeji roboty. Sekretar Ihnatyj Trojanowskyj zaniaw misce w szynku Salamona Limmery, Orzelskyj hołowno w szynku Petra Tenickoho, a Sowyński nahladaw to w oboch tych szynkach, to na ulocy, druhi że zhadani funkcyonari stojały oczewyдно pid rozkazany toho poslidnoho.

Tak przyhotowleno neczuwanu obławu na wyborciw, kotrych uże toji noczy nadjano sia, roboty taja mała odnakoż i szczo szczo ynszoho na ciły, imenno, szczo by rozsiyaty postrach i meży tych wyborciw, kotri doperwa 25. weresnia stanut.

W szynku Limmery hostyw sekretar Trojanowskyj swojich, t. j. pewnych prawytelstwennych wyborciw, czoho jemu pidpysani zowsim ne zawydujut..., ale hostyna taja ne dla nych, a dla tych buła przyhotowlena, o kotrych Starostwo pewnosty ne mało.

Koły łysz jaka fira w misti pokazałaś, napadały ju opysani wysze rozbijnyky, wołokły ludej do Limmery abo Tenickoho, de jich peredowsim pany komisari filtruwały, czy sut wyborciamy, czy ni; wyborciw zaderżuwano syłuju, ne wyborciw że wykyduwano za dweri, a t wpa żydiw i szajka rozbijnykiw obsztrkowała jich i obplowuwała zi zlosty, czozo ne sut wyborciamy. Tak otże byto ludej newynnych i nepoklykanych do uczasty w tim wysoko konstytucyjnim akti.

Wyborci z Perewizcia Wasyl Wintonowycz i Mychajło Gurnickij w towarystwi Michajła Mysia i Iwana Czmila nadjichały do Kałusza i stanuly koło handlu Jarosława Korytowskoho, chotiaczy tam wysisty. Perszyj ziskoczyw z woza Iwan Czmił, a koły i Wasyl Wintonowycz chotiw zsisy, pryskoczyły do woza policyjanty

miscowy Jan Prokopeć i Symań Woźniak, prywałyły Wasyla Wintonowycza na wozi, a towpa rozbijnykiw wezwał zajmyta koni na podwirje Limmery, tut bramę zaraz za perto i sekretar Trojanowskyj wyjšzow po wyborciw Wintonowycza i Gurnickoho pid stajniu i zabraw ich razem z Wasylem Mysiom do szynku; Iwana Czmila tymczasom prynesła towpa na rukach. Sekretar Trojanowskyj i komisar Sowiński uspokojuwały Wintonowycza i Gurnickoho słowamy: „ne bijte sia, my taki sami rusyny, jak i wy“, opisła że zapytaw p. Trojanowskyj, szczo wyborci schotiat pyty; wyborci, osoblywo że Wasyl Wintonowycz, widkazuwały wseho, to odnakoż niczoho ne pomohło i choc ne choc pyty musyły. Pan Trojanowskyj upewniwaw wyborciw: „jizte, pyjte, za se niczoho płatyty ne budete“. Wintonowycz pyw herbatu z rumom, Gurnickij inszy trunky; kilko raziw chotiw Wijtonowycz wyjty z szynku, zastupaw jemu to Trojanowskyj, to żydy, kotri naraz widkys brałys — dorohu; o wychodi ne buło besidy Tak derżały tych wyborciw do rana, a koły rano chotiw Wintonowycz wymknutyś, mowiaczy, szczo firman musyt do domu wertaty, uspokojuwaw ho p. Trojanowskyj: „ne bijte sia, zwidsy fjakrom powozom werneto“. Oba komisari nakłoniwały Wintonowycza i Gurnickoho, szczo by hołosowały na Modesta Karatnickoho „bo to sędzia, a sędziho jim (wyborciam) zawsze potreba, bo toho chocze pan Starosta, a i do pana Starosty jim zawsze przyhodyt sia“. Tak otże tych dwoch wyborciw w szynku ciłu nicz protyw jich woli wiazneno, zapywano i uhoszczuwano jajciamy, syrom szwajcarskym, bułkamy, szczo by łysz hołosowały na Modesta Karatnickoho. Jest se ne zakonnist z §. 93. z. k. karnoho i z zakona z 17. hrudnia 1862.

W toj sam sposib złapano, wiazneno i uhoszczuwano u Limmery wyborciw z Zawoju i Uhrynowa serednoho.

Koły druhoho dnia Wintonowycz, zapytanyj czerez sekretarja Trojanowskoho, na koho bude hołosiuwaty, widpowiw: „na Romańczuka“, kryknuw na ucho Trojanowskij, „Ty synku perszyj pidesz do areztu, bo ty jiw i pyw ciłu nicz u Limmery i wyjšzow-jeś ne zapłatywszy“.

Rano 25. weresnia pered 9. hodynuju, koły wyborci na podwirju pered c. k. Starostwom stanuly i koły prawytelstwo pobaczyło, szczo neprawytelstwennych wyborciw jest wełyka syła, wpuszczeno pered gmach (na podwirje) starostwa ciłu towpu najlychszo sorta ludej, mabudż tych samych, kolri w noczy obławu urjadżuwały; obidranci ti ludej były i wrywały jim

karty legitymacyjni. Tych legitymacyj wydarto razem 6, bo wyborci musiały przechodyty czerez szpaler żydowy i inszoj hołoty.

Ne obijszło takōż bez perekupstw, i tak: Łucewy Koblowskomu dawano 150 zł. a. w., szczo by win idwa druhi wyborci z Pijta hołosowały na Karatnickoho, a szczo by prynajmniej zowsim ne hołosowaty; wyborciw z Zawoju derżaw pry sobi Lejba Ziering, a za wyborciamy zi Zborozi i Zawadky snuwałaś krok w krok Sima Reiter zi Zborozi.

Koły wyborci z Berłoh ne mohły rysztyś za Karatnickym, sam p. Karatnickyj wyniaw pulares, daw z neho szczoś Janowy Kuszłykowy, służy urjadowomu c. k. starostwa, kotryj zaraz-że zabraw z soboju wyborciw z Berłoh i szchez z nimi do mista.

Pomiż wyborciamy snuwałyś bezprywno lude wpływowi, jak: lisnyeci kame-ralni, urjadnyki i pr., nakłoniujeczy do hołosowania na Karatnickoho.

Popry agitacyju na wni sali wyborczozi weła sia horjaczkowo.

III. Agitacyja w sali wyborczozi. pryznachenij jako poczekalnia dla selan-wyborciw.

Dla dokładnosti musymo nadminyty, szczo sal wyborczych było dwi. W odnij zaniały misce c. k. starosta i wyborci z klasy inteligencji, a druhu salu, z kotrozi dweri weły wprost do sali perszozi, pryznachenno dla selan-wyborciw. Tut wsiudy po szafach i stinach wydniły napysy „Modest Karatnickyj“, szczo by wyborci zaraz na wstap do sali znały, chto jest prawytelstwennym kandydatom.

Popry selan wpuszczeno do tojiż sali wyborczozi, kotru radsze urjadowoju sałeju agitacyjnoju nazwaty wypadalo, ciłu towpu żydiw-agitatoriw i wsiaku pidozriłu swołocz, nawet 12- i 13 litnych żydykiw-ułycznykiw, a natomist wzboroneno zowsim prystupu ne tilko do toji sali, ale nawet na podwirje c. k. starostwa rusynam-chrystyjanam. I tak Janowy Woźniakowy skazaw c. k. komisar Sowiński: „Zabieraj się stąd, jeżeli ci życie miłe“. Na przedstawienie wyborcia p. Jarosława Korytowskoho, szczo by usuneno takōż żydiw-agitatoriw, urjadnyk c. k. starostwa p. Michalewskyj, znajeczy dobre, szczo żydiw-wyborciw majże zowsim ne było, daw na se Korytowskomu ironicznu widpowid': „Jak się dowiem, że nie są wyborcami, to także każe ich wyprowadzić“.

W dwerech, weduczych z sali, w kotrij selane-wyborci były zibrani, do sali perszozi, w kotrij znachodyły sia c. k. sta-

rosta i wyborci z werstwy inteligencyji, ustawyły sia agitator Hersz Ast, dalsze Ilko Melnyczuk, c. k. komisar Michał Sowiński w urjadowim uniformi, policjant Icko Reif i ziat c. k. starosty Orzelskyj, szczo by pidderżuwaty agita-ry w oczach samoi komisyi wyborczozi, aby prynajmniej spyniaty prystupu wyborciam neprawytelstwennym

Chto buw delegowanyj jako komisar prawytelstwennej do aktu wyboru, hodi znaty, bo trech czleniw komisyi imennowaw c. k. starosta, a pidezas wyboru fungowaw takōż c. k. komisar Sowiński.

Koły c. k. Starosta chłosyw wybory za rozpozcati i wizwaw wyborciw do wybrania komisiji kartkamy, to tiji kartky widbyrano wid wyborciw ne bezposeredno, ale czerez policyjanta Icka Reifa i newyborciu żyda agitatora Herscha Asta; a i tiji ne wkładały kartok do urny, ale dawaly w ruki komisarewy Sowińskomu; poklykani do skrutyniji O. Iwan Kozak i Ludwik Fuss znachodyły po 10 kartok odnakowych razem złożonych. Bilsze jak czetwerta czast' wyborciw ne mohła prodertyś posered towpy agitatoriw do widdania kartok, a tym samym nemożliwym jim było wziaty udiłu w wybori komisiji wyborczozi. Tak widbuwaw sia wstap do aktu wyboriw, t. j. wybir komisiji. Jesły newyborci żydy agitatory mały swobodnyj przystup do dawania kartok, to czėje takyj wybir komisiji legalnym nazwaty ne można. Tu szczo dodaty należyt, szczo predsdatela komisiji wybyrały ne człeny komisiji, ale imennowano c. k. Starosta, szczo sprotywłajeś postanowam §. 36. sojm. ord. wyb.

Storonnykam doteperisnoho posła pana Julijana Romanczuka, chot' były wyborciamy, ne wilno było promowaty słowa do druhych wyborciw, boż hrożeno jim wydaleniem, ewentualno arestowaniem, jak n. p. Pp. Jarosławowy Korytowskomu i Dr. Iwanowy Korowcewy.

W czasi samych wyboriw agituwała w sały wpuszczena towpa żydiw, kotra pokazujeczy na prysutnoho tam w sały p. Modesta Karatnickoho, wykrykuwała do selan: „se wasz pan sędzia, wybyrajte pana sędziho na posła, do neho możete zawsze pryjty, win wam u wsim poradyt“. Jak taki sposoby ne pomahały, agitowano sztowchanciamy po rebrach wyborciw, tak, szczo ne oden koły stawaw przed komisyjeju ne mih czerez kilka chwył nawet' słowa promowaty. Weteran wyborcia Nykołaj Kobrynickyj z Nowyci skazaw wyraźno przed komisyjeju wyborczozi, szczo dwajciat' może raziw wybyraw, a szczo

takych wyboriw, t. j. takich nelegalnostej ne baczyw — za szczo c. k. Starosta, zamist' prywernuty ład w salach wyborczych, wykynuty agitatoriw, kryknuw na staryka: „Głosuj, a potem będziesz gadał!“

Na stokrotni przedstawluwanie członowi komisiji pp. Jarosława Korytowskoho i Dra Iwana Kurowcia, szczo' usuneno agitatoriw z sali wyborczoji, widzywaw sia c. k. Starosta łysz wid czazu do czasu: „proszę tam być trochę cicho!“, choť w sali wyborciw kypilo jak w pekli.

Majże za koźdym hołosom, upawszym na prawytelstwennoho kandydata, p. Modesta Karatnickoho, kryczała towpa żydiw w sali wyborczoji „brawo“ i t. p.

Krim żydowy agituwały w sali wyborczij w oczach komisiji c. k. komisar Michał Sowiński ne jako prywatna osoba, ale w uradowim uniformi, a tak samo c. k. sekretar Starostwa Ihnatyj Trojanowskyj. Szczo ti oba pany dokazuwały, nemożliwym jest' wseho opysaty; meży ynszym nawodymo, szczo p. Sowiński wyborciam, hołosuwawszym na p. Modesta Karatnickoho, jawno mowyw: „Dziękuję panu“, koły znow agitator Hersz Ast, stojacyj obok neho, koźdomu, widdawszomu hołos na pana Julijana Romanczuka, klaw hołosno: „szlag by tia trafyw“, „cholera by tia napala“ — ta nazywano: „złodiju, łajdaku“, a wse to w oczach komisiji wyborczoji uchodyło i toho agitatora ne wyprowadzeno z sali.

W sali wyborczij widzywaw sia p. Sowiński do wyborciw mnohokrotno: „Abyście panowie wiedzieli: Modest Karatnicki“. Koły wyborci z Jasenia iszły pered komisiju do hołosowania, strasztyw win jich widobranem poboru surowyci, mowjacy: „widberut wam surowyciu, jak ne budete hołosowaty na p. Karatnickoho“.

Pidczas wyboriw c. k. komisar Michał Sowiński wykłykywaw kilka raziw błudno rezultat hołosowania w toj sposib: „Widzicie panowie, to do niczego nie doprowadzi. Romańczuk ma tylko 11, a Karatnicki 20 głosów“. De oczywydno na te, szczo by wyborciam storonnykam Romanczuka pid presyjeju prawytelstwennoho politycznoho uradnyka widniaty ducha i spoukaty jich do hołosowania na Modesta Karatnickoho.

Za koźdym hołosom, upawszym na Modesta Karatnickoho, powtarjaw starosta hołosno: „Modest Karatnicki“; jesły że wyborci hołosowały na pana Juliana Romanczuka, c. k. Starosta mowczaw, a riwnoczesno towpa żydiw hortala: „Modest Karatnicki“ — naslidkom czoho wyborci trzech poslednych seł: Zawadky, Zawoju

i Zbory ne czujuczy, szczo by czerez ciłe hołosowanie choť oden hołos upaw na Romanczuka, stratyły ducha i hołosowały po czasty na Modesta Karatnickoho, po czasty uchylłyły wid hołosowania, a dejaki jak za napast' hołosowały: „naj bude Mozes“ — „ta naj bude“, jak te z dalszoho wyvodu sia okaże.

Koły pered kinem hołosowania zmirkowano, szczo hołosy, upawszci na pana Julijana Romanczuka, peremahajut, żydowa poczała w sali bezmyłoserdno sztochaty i byty wyborciw. Bijky taki powtarjały sia try razy, a ani 5 żandarmiw, ani c. k. Starosta ne chotyły spokoju i ładny prywernuty i żydiw agitatoriw z sali wydalyty. Krim toho używano szczo toho pidstupu, szczo wyborciam wydyrano kartu legitymacyjnu. Michonos Stieglitz wyder kartu legitymacyjnu O. Michailu Łopatynskomu kotromu wystawłeno duplikat, ale ynszym wyborciam, kotrym kartu legitymacyjnu wyderto, wydawano duplikat łysz tohdy, koły ziatewy c. k. Starosty, Orzelskomu, agitujuzczomu riwnoż w sali wyborczij za kandydatom prawytelstwennym, złożyły pryreczenie, szczo budut hołosowaty na Modesta Karatnickoho. Pid takim pryreczeniem otrymały duplikat karty wyborczoji: Iwan Stasiuk z Dowhoji Kałuskoji, Fed' Tkacz z Dubowyci, Andrus Zesiw zi Zboroji i ynszi, hołosuwawszi na Modesta Karatnickoho; koły znow wyborciam, ne dawszym takoho pryreczenia, duplikatiw kart legitymacyjnych ne wydawano i czerez wyrwanie kart legitymacyjnych najmensze 6 wyborciw zowsim ne mohło hołosowaty.

Wże taja powyższe przedstawłena nezakomist' w oczach komisiji wyborczoji czynyt ciłyj akt wyboru neważnym.

Suť odnakoż jeszcze ynszi przyczyny neważnocy tych wyboriw, a imenno dopuszczenie sia śludujuczych

IV. nezakonnocyj pry samim akti wyboru.

Po persze. Pry samim akti wyboru, trzech wyborciw, meży nymy Andrus Zesiw zi Zboroji hołosowały jak najwyrażnijsze „Mozes Karatnickij“, a koły pysar napsaw buw „Mozes“, weliw mu c. k. komisar p. Michał Sowiński i c. k. Starosta Julijusz Majewskyj poprawyty w aktach wyborczych toje „Moses“ na „Modest“ czerez ľehku pereminu bukwy s na d i dodanie bukwy t, tak, szczo toji poprawky w aktach wyborczych nawit' neslidno.

Po druhe: Kazimir Zajaczkowskiy z Tomaszowec hołosuwaw „Józef Karatnickij“, a c. k. Starosta pysarewy dyktuwaw w pero: „Modest Karatnicki“.

Po trete: Filip Kitsch z Ungarthal

hołosuwaw „Herr Adjunct Karatnicki“, Mychajło Benyk z Topilskaja hołosuwaw „pan Karatnyckij“, Alfred Domain z Kopanky hołosuwaw tak samo „pan Karatnicki“, a pomimo toho, szczo w powiti i w kraju jest bilsze Karatnickych, ot choćby w samim powiti Kałuskim zarjadca lisiw w Petranczi, p. Wołodymyr Karatnyckij, a pomimo toji nepewnosty, na kotroho i jakoho Karatnickoho upaw hołos, c. k. Starosta podyktowaw u wsich tych razach pysarowy w pero pry pysaniu protokołu wyborczoho „Modest Karatnicki“, choć żaden z tych wyborciw imeny „Modest“ ne wymowyw, ani ynszoho blyszzoho oznaczenia osoby ne podaw.

Po czetwarte: Pyłyp Jurczyszyn z Berłoh, stanuwszy pered komisyjeju, ne prohołosyw ani imeny, ani nazwy żadnoho kandydata; jak to kažuť nawit' pary z ust ne pustyw. Za neho kryknuw Hersch Ast: „Modest Karatnicki“, za nym c. k. Starosta powtoryw toje „Modest Karatnicki“ i napysano do protokołu wyborczoho, szczo Pyłyp Perczyszyn (ne pustywšyj pary z ust) hołosuwaw na Modesta Karatnickoho. Zmieszanyj wyborcia widijszow, ne znajuczj, szczo na se skazaty.

Po piate: Stefan Fedoryszyn z Zboroji hołosuwaw „naj bude Moses“ bez wymienia nazwyska kandydata, a Fed' Baszta z Zboroji hołosuwaw lysz słowamy: ta naj bude“, a c. k. Starosta w oboch tych hołosowaniach podyktowano do protokołu wyborczoho, szczo hołosuwaw „Modest Karatnyckij“, choć żaden z wyborciw toho ne wymowyw. Tu dodaty należyt, szczo wyborciw z Zboroji na syłu prywedeno do sali i majže wtroczeno pered komisyjeju, obszturkanych, obszarpanych, szczo wże z rezygnacyjeju howoryły szczo nebudź, szczo by lysz z pekła wyborczoho wydistaty sia ne świt.

Po szeste: Wirylista Ludwik Markowskyj, c. k. sudyja powitowyj w Wojnyłowi, perebujuczj za urlopom, dla swojich prywatnych ciłej uzyskanym, poza hrancyamy powitu, ne stawyw sia osobysto do hołosowania. Otže napysano na borzi pownomoczje i suprotyw wyraznych postanow §. 15. sojmowoji ordynacyji wyborczoji w klasi wyborciw z hromad selskich dopuszczeno nezakonne hołosowanie czerez pownomocznyka.

Se jest' nepraktykowane podoptanie zakonu w ciły, szczo by lysz dopomoheczy do wyboru desygnowanomu czerez prawytelstwo kandydatowy.

Po seme: Wyborciw Bresławskoho z Kropywnyka bez żadnoji wažnoji przyczyny ne dopuszczeno do hołosowania pid pozorom,

szczo w Kropywnyku sut' dwa Wasyli Bresławski, a preci toj, kotryj stawaw do hołosowania, buw faktyczno czerez prawyborciw wybrany i maw kartu legitymacyjnu, kotru mu same c. k. Starostwo doruczyno. Czomuž tak samo ne postupyła sobi komisija z Józefom Felczyńskym, Julijuszom Majewskym z Kałusza, abo Iwanom Iwanyszynym z Majdanu, kotrych je takož po dwoch w dotycznij hromadi? Ba! miž nymy a Bresławskym zachodyła tota rižnycja, szczo perszi hołosowały na Modesta Karatnickoho, a win na Julijana Romanczuka!

Po ósme: Po odnorazowim pereczytaniu listy wyborczoji ne widczytuwano toji listy po raz druhyj, lysz jak najskorsze starano sia, szczo by szcze dejaki storonnyky prawytelstwennoho kandydata, meży nymy sam p. Modest Karatnyckij widdaly swij hołos, a ne dopuszczeno do hołosowania storonnykiw pana Julijana Romanczuka, imenno: Iwana Stasiw z Dowhoji Kałuskoji, Adrusia Mykytyn z Dowhoji Wojnyłiwskoji, Onufra Tymkiw z Jaworiwky, Dmytra Szpaka i Iwana Nebyłowycza z Petranky, Lichajła Gurnickoho z Perewiczia, Ilka Romaniuka i Onufra Horochotyňa z Studinky, Michajła Łuhowoho i Sawku Mihowycza z Zawadky.

Tak pereprowadžuczj wybir, ohołoszeno, szczo z klasy hromad selskich z okruha wyborczoho Kałusz-Wojnyłiw wybrany zistaw poslom pan Modest Karatnyckij.

Z przyczyny wsich powyższe nawedenych nelegalnostej, nasylstw i kowarstwa wybir toj jest' neważnym.

Tut o wilnim wybori pošła, kotrohoby wyborciw pišla własnoho perekonania bez żadnych wzhladiw ubocznych wybyrały, mowy bute ne može Dotyczni postanowy zakonu, a imenno §. 37. sojmowoji ordynacyji wyborczoji z dnia 20. weresnia 1866 (cz. 26. w. z. kr.) buw tut dijestno zasuspendowanym w pownim toho słowa znaczeniu, bo pry rozpoczynaniu sych wyboriw nihto i słowom o tim ne zhadaw i wyborciw prysutnych ne wizwaw, „szczo by pišla własnoho perekonania bez żadnych osobystych wzhladiw ubocznych wybyrały, jak toje pišla najlipsiszoji swojeji widomosty i sumlinia dla zahalnoho dobra za najchosesnysze uwažajut“. Zakon w powyższe zhadaniu § 37. sojm. ord. wyb. wyražno wymahaje, szczo by predsdatel komisiji tymy słowamy wizwaw wyborciw do swobidnoho wyboru. Ale, szczo tu o swobidnim wybori nihto ne myslyw, tož obisjšło sia bez toho wizwania. A wže samo toje nezachowanie powyższoho pry-

pysu czynyt akt wyboru bez wzgladu na rezultat newaznym. Wsi ti tut powyższe nawedeni nelegalnocy poświczat' czlony komisyyi wyborczoyi: Jarosław Korytowskyj, Dr. Iwan Kuroweć, jak takoz' wyborci Petro Bodnarczuk, Antin Serafyn, o. Michail Kozak, o. Ilaryj Siczyńskyj, o. Michail Łopatynskyj i o. Nestor Korzyńskyj.

Koły czlony komisyyi: p. Jarosław Korytowskyj, Dr. Iwan Kuroweć chotily toje ciłe nezakonne postupowanie pry wyborach zaznaczyty, ne dozwoływ seho c. k. starosta i popownyw szcze dalszu nezakenist', szczo wzboronyw czlenam komisyyi wyborczoyi zapodaty te, szczo maie wpływ na ocinenie waznocy wyboru pry jeha weryfikacyji czerez Wysokij Sojm krajewyj. Tomu otze tiji czlony komisyyi ne mohly aktiw wyborczych pidpysaty i zmuszanymy sut' w tim protesti wraz z ynszymy wyborciami podaty wyraz wsich nelegalnocy do widomocy Wysokoho Sojmu.

W wydi tych wsich nelegalnocy wybor postła z hromad selskych w okruzi wyborczim Kałusz-Wojnyliw jest' ironijeju wilnoho wyboru postła.

Sami predstavyteli własty i organa prawytelstwa podoptaly tu obowiazujuce zakony. Własne tiji, szczo poklykanymy sut' zakon berehczy i peresterihaty, sami postupaly nezakonno.

Ludnist' tym rozdrażnena, a prytychlyj, ba moze i wyhaslyj antagonizm wirol spowidnyj i klasowyj rozdmuchano i pidsyczono tu z niczijeji storony, jak lysz zi storony samoho prawytelstwa!...

W pereświczenu, szczo takomu nezakonnomu postupowaniu tama połoženouj buty powynna, pidpysani prosiat':

Wysokij Sojm krajewyj zwolyt nawedeni tu nelegalnocy, jakych pry wybori p. Modesta Karatnickoho na postła na Sojm krajewyj z klasy hromad selskych w okruzi wyborczim Kałusz-Wojnyliw dopuszczono sia, rozslidyty czerez peresluchanie wsich, w protesti poklykanych świdkiw, i uznaty wybir p. Modesta Karatnickoho na postła z klasy hromad selskych w okruzi wyborczim Kałusz-Wojnyliw za newaznyj.

Kałusz 15. żowtnia 1895.

Jarosław Korytowskyj, wyborec i czlen komisyyi wyborczoyi (Tu następują dalsze podpisy).

Otoż na 12 arkuszowu oboronu widczytajjem tak samo 12 arkuszowu skarhu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany p. Okuniewski. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Okuniewski. Wysoka Pałato! Protest widczytanyj i hołowni toczki žalob' pokrywdżenyh Kałuszczan podani wże do

widomocy Wysokoj Pałaty. Ja ohranyczu tomu moju promowu do dekotorych waznijszych toczok, szczo by zailustrowaty podii w Kałuszczyjni i nasze połozenie polityczne w zahali.

Wy zobaczyte Panowe, szczo to, szczo p. Bojko opowidaw o zapadnoj Hałyczyjni, jest jak jem skazaw dijestno tilki idileju suprotiw toho, szczo u nas na wschodi sia dije.

Ta nim prystupiu do samoi riczy, trudno meni tut zamowczaty, szczo jakes' tiażke czuwstwo jakby pered uduszenemi styskaje moje serce i moju duszu. Tutze weryfikuje sia wybir moho towarisza szkilnoho, kotroho ja lyszno nawydiw i nawydzu, Rusyna w dodatku! Ale towarysz toj mij zlomyw disciplinu narodnu protyw danoho slowa, postawyw kandydaturu swoju protyw prowidnyka naroda i oper swoju kandydaturu ne na woli narodnij, ale na temnych sylach korrupcyi, pidłoty, trusoty i nasylstwa. Chto łome dyscyplinu narodowu, toj tak u was jak i u nas musyt' buty postawlenyj na ławu obżałowanych. Jakuju ideju reprezentowaw toj czołowik, protyw jakij idei sia kandydatura buła wydychnena, skažu zaraz, teper lysz pidnesu odno: Słyby chto z Was, Panowe, pirwaw sia buw protyw Grocholokoho, protyw Jaworskoho, szczo by opinia publiczna skazała?

(P. Abrahamowicz: Lewakowski.)

To za to wy jeha ukaralyšte.

Marszałek (przerywając mowcy). Już przy innej sposobności musiałem zwrócić uwagę sz. mowcy, że przedmiotem rozprawy jest wybór postła z okręgu kałuskiego. Nie jest zaś przedmiotem dyskusyi, czy ktoś miał prawo występować gdzieś jako kandydat na postła w pewnej miejscowości. Prawo to jest każdemu zagwarantowane ustawami zasadniczymi i w tym względzie krytyka nie jest na miejscu. Oświadczam, że nad tą sprawą dyskusyi żadną miarą dozwolnić nie mogę.

P. Okuniewski. Po tym wstąpi i pererwi, proszu posłuchaty dalsze! Czulyšte Panowe wże z widczytanoho protestu, jak w poodynokych miscowostiach kałuskoho powitu poperewodżono prawybory. W Wojniłowi buła zorhanizowana partya miszczańska i wsi jak oden muž riszyły daty hołos na Romańczuka.

Pryichaw p Sowińskij, komisar starostwa i czuje, szczo tut zwyklymy stuczamy niczo ne wdije. I szczo sia dije? W noczy koło dewiatoy czy desiatoy hodyny propodaje lysta wyborcza z kancelaryi hromadzkoj! Uriad hromadzkoj w klopoti, bo ne można zawtra hołosowaty. Aż

tut wyborci dowidajut sia, szczo u Szapsy Singera leżył lysta uriadowa, kotru win perezypsuje. I znajete, jak to sia stało! Oto pan komisar prawytelstwennyj baczuczy zorhanizowanych miszczan, szepnuw żydam: „Musicie się zorganizować do jutrzejszych wyborów!“ Do toho treba było listy wyborczoi.

Z dochodzeń pokazało sia, szczo sam pan komisar zajszow w noczy neprysutnosti uriadnykiw hromadzkych do uriadu hromadzkocho, tychem zabrał z soboju listu i widtak — toho uže protokół Piwockoho ne każe — jakoś ta lista z ruk pana komisaria Sowińskiego dostała sia do Szabsy Singera. Wijt i rostupnyk sydił w kancelaryi hromadskij do desiatoj i nikoho ne było. Oczywydno znyknienie listy musilo nastupyty szcze piznijske, bo do 9 w weczera lista była. Komu teper wiryty ne znaju. Wydił krajewyj unewinniaje p. komisarja tym, szczo p. komisar maw prawo wzjaty z soboju do perehladu tocznocy jeji, aże ne każe, jakim prawom lysta z ruk p. komisaria znaszła sia u Szapsa Singera. Toho Szabsa Singera ne przesłuchowano; sudit teper Panowe, jak choczete. Nu i z widki lysta z ruk komisaria dostałaś do ruk żydiwskich.

Pomynaju tu wyskazy p. Sowińskiego, kotrymy sej energicznyj p. komisar popytowaw sia pered wyborciami w Wojnyłowi: „Milczeć, bo biję w mordę! Ja mam prawo was wszystkich poaresztować!“ Pan Piwocki peresłuchowaw wijta i pisara żyda, prawda jeszcze do toj ładnoj kompanii i pana adjunkta Żukowskoho — i na tij pidstawi każe, szczo to neprawda. Najżeż bude wasza ofycjalna prawda! Szczoż robyty?

W Tomaszowicach sam p. Sowiński znachodyt znow ludej świadomych, zorganizowanych, chtoś mu szepnuw, szczo najtwardszym świadomym prywerżencem partii Romańczuka je Mychajło Cwil. Pytaje sprytnyj p. komisar, czy ne ma druhocho Mychajła Cwila w seli? Każut szczo je. Otże p. komisar rozrywaje hołosy na Michajła Cwila z pid nr. 34 i na Michajła Cwila bez nr. domu, na 44 hołosiw distaje oden Michał Cwil srezoś 19, druhij 12 hołosiw, nema otże bilszosty, tak newołył p. komisar jeszcze druhij raz hołosowaty, aż tak zmuczyw, steroryzowaw ludej, szczo tii nareszti het wid hołosowania widijszły i w toj sposib 12 hołosamy wybraw p. komisar Kazimira Zajackowskoho.

Wybir Zajackowskoho oczywydno legalny!

Muszu prosyty Paniw, szczoob szcze terpeływo posłuchały moich wywodiw,

szczo do ważnocy a wzhladno neważnocy poodynokych hołosiw, boż tut, jak baczycie z referatu, kandydat p. Karatnicki wychodyt na posła tylko 3-ma hołosamy absolutnoj bilszosty, pry tym proszu zważyty, szczo sam Wydił krajewyj uneważniaje protywnomu kandydatowi p. Romańczukowi aż 11 hołosiw! i w toj sposib oderżuje Romańczuk 64 hołosiw, a p. Karatnicki 72!

Otże jak to Wydił krajewyj manipuluje z tymy hołosamy proszu posłuchały: Pid Nr. 11 referatu (czyta): „Głos Kuzia Kłymyszyna z Siwki kałuskiej za Julianem Romańczukiem ne ważny, albowiem na liście uprawnionych do wyboru opuszczono 2 prawyborców, a ci gdyby im nie odjęto prawa głosowania mogli głosami swymi zmienić ostateczny wynik wyboru“.

Proszu, dlatocho szczo w lysti uprawnionych do hołosowania opuszczono 2 prawyborciw, a tii mohły hołosowaty na insocho wyborcia, to wybir wybirci neważnyj!

Zadawjem uže sobi praci w wyszukaniu tych dwoch prepuszczonych prawyborciw i pryczyni toho prypuszczenia. Otóż pereswidytyw sia ja, szczo panu referentowi Wydiłu krajewoho dla toho zabrakło w spysi uprawnionych do hołosowania w seli Siwka kałuska, poneże tojże sam referent wyczerknuw z toho spysu wspiwłastyteliw: Pańko i Hryc Rygiw, widtak Pańka Kocana i Silwestra Melnyka, wreszti Matija i Kiryła Pyłypiw. Deż to skazano, szczo wspiwłastyteli realnocy ne hołosujut? Paragraf 7. ordynacyi wyborczoj hromadskoj każe (czyta): „Współposiadacze opodatowanej realności, mają wszyscy razem tylko jeden głos i umocowują do głosowania jednego z pośród siebie, lub inną osobę“. To znaczyt, szczo im prysłuhywało prawo odnocho z sebe wybraty do hołosowania.

Otże baczycie Panowe najperse p. referent wyczerkuje proti zakonno 6 uprawnionych wspiwłastyteliw z prawom 3 hołosiw, a widtak każe, szczo mu 2 prawyborci w spysi brakujut i czerez tych dwoch uneważnicje wybir wyborcia, kotryj hołosowaw na Romańczuka! Nezabuwaszte Panowe, szczo pry tim hołosowaniu toj własne wyboreć uneważnenyj distaw 67 hołosiw, se znaczyt poważna na seło porcyca. Tymczasom w inszim seli komisar zastaw wijta, pysara i dwoch żydiw i pryniaw to za wystarczajucze czysło wybraw legalno aż 2 wyborciw!

Prystupaju teper do prawybori w Kałuszu. Tu znowu widznaczyw sia toj sam p. Sowińskij. Semu ptaszkowy dokazano, iczo win prosto fałszuje akta. Prawyborec diktuje Antoni Serafin, a win pysze Jan Serafin — mnoho hołosiw widdanych na

Jarosława Korytowskoho prosto zeskamotowaw. Aż doperwa jak uczuw, szczo protiwnemu pizšla odna i druha telegrama do kniazia Windischgretza, zalyszyw swoje pohane diło. I szczoż toj panycz w dochodzeniach każe?

Zakidajut meni, każe win, szczo sfałszowanie listu wyboreczu, hotow jeśm toj zakid w dorozu sudowej widperty. Dlaczożoż pytaju ne zrobyw win todo? Jak śmije taki zakyd neoprokynenyj w aktach łyszyty sia? Czy tak maje postupaty sobi uriadnyk derżawnyj koły mu sia najtiazszyj zloczyn w uriadowaniu zakydaje?! Dijstno chyba neczysta sowist każe mu mowczyty!

Toj p. komisar każe tilko, szczo fałszowanie listy nemożlywe, bo precień na dwi ruki weđe sia lysta. A znajete Pano-we, jak win to robyw? Toj p. komisar wybraw sobi na pysaria swoho jakohoś dewirenoho zausznyka, sekretariw hromadzkych win zwykłe ne prynemaw, prybrawszy w toj sposib podibnoho do sebe pysaria, odnu listu sam, a druha daje tomu pysarewy. Widtak pysze sia w listi koły wyborec dyktuje: Antoni „Jan“ i pokazuje to tilko swomu pisarewy. Szczoby chtoś toho fałszu ne dohlanuw, prykrywaje to sfałszowane misce bibułom. Czujete Pano-we, jakich komisariw sobi zwisna żelizna ruka wychowuje.

Doperwa, jak kažu, koły oden i druhyj telegram do Windischgrätzta pizšow, robyt p. Sowińskij nazad z Jana Antona. I oto znow legalni wybory!

Szcze inszych sredstw užyto w Kałuszu. Bidni selane ne mohuczy sobi daty rady z teroryzmem komisaria i žandarmiw, a ne znajuczy czytaty i pisaty, posłuhujut sia fotografiami. Z fotografij ony wideczytjut. Tymczasom pidmowłeni žydky widyrajut im tii fotografii a jencych nepisnenni kotri ne možut wyrecetowaty na pamiat 15 wybirciw prohanajut za to dopuskaje pan komisar, szczooby p. Orzelski ziat starosty — duże newyraźnoj sławy kandydat notarialnyj pidszeptuwaw prawy-telstwenным wybirciam imena z kartki. W sprawozdaniu Wydiłu krajewoho każe sia, szczo to nemożlywe.

W sprawozdaniu Wydiłu krajewoho stoit: „To przecieź niemożliwe, ażeby Sidorkowi woźnemu urzędzu pocztowego trzeba było głośy aż podpowiadać, przecieź woźny musi być piśmienny“.

A ja dowidaw sia, szczo kupec Korytowski pry peresłuchaniu jeho czerez sowitnyka Piwockoho, ofruwaw na bidnych 100 zł. jak toj Sidorko chotjby odno słowo napy-saw abo proczytaw! — Sprawa sia sama

soboju małowažna ale cikawe świtło ky-daje ona na referenta Wydiłu krajewoho, kotryj z seho ložnoho faktu wysno-wuje nesowistnist protestu: „jakie to nie-słuszne podejrzenia się rzuca na komisarza rządowego“!

Wydił krajewyj prowizujuczy prawy-bory w samim Kałuszy unewažnyw až 7 wybirciw kałuskich. Ja twerdžu szczo to unewažnienie 7 wybirciw Romańczuka i Ka-ratnickoho je nesłuszne i nezakonne, a to z toj pryčyny: Prawybory w Kałuszy pe-rewodyło sia do pižnoj noczy, 2-ho dnia nawit až do 12-toj w noczi. Po skrutinium sposterihaje komisija, szczo w misto 15 wybrano bilszostew hołosiw ledwo 9 wy-borciw.

Zariadženo druhiye hołosowanie i pry tym wybrano 6. — Teper ale sposterihaje komisija nowyj bład w perwistnim skrutinium. Absolutna bilszist oderžało perwistno ne 9 ale łysz 8 wybirciw, tak szczo nowe hołosowanie naležało zariadyty dla 7 a ne dla 6 wybirciw. Kasuje otže komisija wy-bory 6 wybirciw i pry nowych wyborach wyberajut 7.

Wydił krajewyj kažet, szczo toj wy-bir newažnyj, a to z dwoch pryčyn, raz szczo ne buw ohołoszenyj, a druhiy raz szczo komisija ne mała prawa unewažniaty ciłyj wybir, bo takie unewažnienie prystaje tilki starosti a ne komisii wybircij. Oden i druhiy motyw jest bez snownyj.

Tii wybory tiahnuły sia bez pere-stanku, ne buły druhoho dnia pererywani; jakže možna teper kazaty szczo pered no-wym wyborom 6 czy tam 7 wybirciw naležało na nowo ohołosuwaty wybory? Druhiy motyw takož ne wyderžuje krytyki, bo w tym §. stoit: porucz sliw (czyta): „Gdyby zachodziły okoliczności, będące na przeszkodzie rozpoczęciu postępowi lub ukon-czeniu wyboru, natenczas czynność wybor-cza na dzień następny odłożoną lub prze-dłużoną być może przez komisję wybor-czą, z przyzwoleniem komisarza wybor-czego“ — jeszcze postanowlinie szczo ko-misija wyborcza maje bezustanne prawo unewažniuwania „hołosiw“ a ne łysz odnoho hołosa doperwa koły komisija swoju czyn-nist skinczyt jaky choć wybirciw jako wažno wybranych starosti predložyt, tohdy starosta decyduje o waźnosti — ale koły komisija szcze roboty ne skinczyła to oczy-wysto tilko komisija a ne starosta maje prawo riszaty o waźnosty i newaźnosty ho-łosiw zamist otže Wydiłu krajewoho ne wyderžuje krytyki.

Idu dalej

W Bani kałuskij wybrano wyborcią Filipa Buczyńskoho. — Ne podobalo sia to

starosti, i chotia wybory sam komisar ohołoszuwaw powoduje sam starosta wnesenie protestu i wybory uneważneno z przyczyny neohołoszenia wyboriw. — A jak toj protest pryszow do skutku — posłuchajcie Panowe! Oto porozumiw sia starosta z zwerżchnykom salin i oba tiji panowe ustawyły sia szczoby radcia salinarnyj ponasyław starosti robotnykiw salinarnych, kotri radi ne radi pid hrozu dymysyi poziznawaly pered starostoj szczo prawybory ne były ohołoszeni należyto. Ot, jak robyt sia protest, koły jeho panu starosti treba.

A teper prystupaju do 24. weseńnia, i do noczy, bo wybori w Kałuszu rozpoczęły sia ne jak w cilim kraju 25. weseńnia ale w noczy 24. weseńnia. Rozpocząły sia ony w toj sposib szczo koły p. starosta Majewskij, w kotrim obizwałoš szcze trocha czuwstwa uriadowoji prawdy i czesty usumnyw sia w perewedeniu na druhij deń uriadnoho kandydata prystupow do neho zwistnyj jeho ziat pan Orzelskij i skazaw: „tato ustępuje ja teraz wszystko w ręce wezmę“. — I toż panok zacząw wid teper perewodyty wybory po swomu. — Bud'te Panowe łaskawi posmotryty jak toj p. Orzelski słuchany czerez Piwockoho ziznawaw pered nym, tam na druhim arkuszu Nr. 5 stoit: (czyta): „Wyborey partyi Romańczuka dopuszczali się różnych nadużyć, dlatego wzywałem kilkakrotnie komisarza Sowińskiego o interwencyę“. Szczo za ton, win kandydat notaryalnyj wzywaje komisarja o intermenencyu, a Sowiński jeho słuchaty musyt! Ale dalsze (czyta): „W wigilię wyboru posła zwracałem na wszystko baczna uwagę“. Chto? p. Orzelskij? Z widkiż prawo, szczo za władzy?!

Toj to p. Orzelskij w noczy 24. weseńnia staje na czoli bandy neznanych w misti żydiw, michonosziw wsiakoji poperebyranoi swołoczy i mow jaki rozbijnyki wojuje po misti. O 10 hodyni rozlahaje sia posered temnoi noczy kryk, turkot, zojk, policyanty i jakiś żydy wskakujut na wiz, na odnoho przyjichawszoho wsiło 2 policyantiw, i przykryło jeho swoim tyłom — druhoho nesut, kryk i płacz. Szczo to je? „To wyborci ruski z Perewizcia przyjichały na wybory“. Policyanty zatiały koni i podjichały do szynku Limer, hde piana torpa ludej a miż nymy sekretar starostwa Trojanowskij w munduri chruniw wyborciw hostyt.

Odnoho z przyjichawszych stjahajut z wozu druhoho nesut.

Pan Trojanowskij im na zustricz „ne bijte sia lude“: My taki Rusyny jaki i wy. Sam Trojanowski przyznaje sia w pro-

tokoli dochodzeń, szczo hostyw tych meszczannych wybirciw syrom, chlibom i herbatu to łysz każe szczo ne buw w uniformi służbowym. Ale se absolutno toż bo aż 5 świadkiw skazało, szczo wydiły jeho w uniformi.

Zwertaju uwahu komisarja . prawitelstwennoho na oden fakt. Oto w protokolach dochodzeń czerez p. Piwockoho spysanych czużoju rukoju złoczynnoju dopysano, szczo komysari prawytelstwenni ne były u Limer a w uniformi. Chto i toj protokol sfałszowaw — chto tam dopysaw opisał „nie w uniformie“ bude Waszoju riczoju dijsty. Tak samo w uniformi bihaw po misti i Sowiński.

Druhij fakt, o kotrim poświdczył dowod świadkiw i oden lwiwskij literat. Uczułyšmo w noczy każe naocznyj świ dok kryk, prybihajem i wydym jak żydy bijut jakohoś czołowika, druhi rwut koni, z toj tyły ludej wyskakuje jakiś żyd i kołom zamachuje sia nad tym lwiwskim literatom — ledwo oboronły ho druhi — chowajut sia do sklepu Korytowskoho w tim wbihaje do sklepu chtoś zakutanyj w namitku — chowajes pered tołpoju aż w pywnycz. To uczytel narodnyj wtkaje szczo by ho żydy ne ubyły, bo win chce daty hołos na Romańczuka. Dr. Korowec świadczyt, szczo na drudyj den rano o 5 hodyni wydiw 2 wyborciw pobytych, pokrawawlenych, a takož szczo tołpa ludej napala odnoho czołowika i była a żandarm i policjant spokijno sia na toje smotryły i nyczo ne kazały.

Komysar Sowiński na czeli tołpy ludej bihaw w uniformi po misti jak nesamowotyj — wpaw win na czoli toi pianoi tołpy do sklepu Korytowskoho i weliw sklep zamknuty, chtoś hrymnuw kameniem w wikno i wybyw wikno — to poświdczyw sam wachmajster żandarmeryi. Lude postoronni przyhladajuczy sia tomu kazały, szczo bez rewolwera ne przyjidut uże ni koły w deń wyboru do mista.

Pan Sowiński ne zważajuczy szczo p. Trojanowskij zapyraje wyborciw u Limer a p. Orzelski i Tenickoho, każe Korytowskomu sklep zamknuty i chce arestowaty newynnoho czołowika, kotryj przyjichaw doper szczo zi Lwowa.

Piana towpa opisał z Sowińskim ne znajnowszy subjekta Korytowskoho w sklepi, kotroho chotiły pryaresztowaty widojszła z sklepu.

Tak perejszła straszna nicz pered wyboramy w Kałuszy.

Na druhij deń rano towpa żydiw oblahła Starostwo. Zydy kidały sia na bidnych chłopiw jak hijeny. Odnym wy-

derano kartu legitymacijnu pered starostwom druhim w samij sali wyborczej pered oczyma starosty.

Oden akademik, naocznyj świdok tak meni odnu podiju rozpowiw: Wybirciw rozdiłeno w Starostwi na 2 sali — w odnyj inteligencija z komisariom, w druhij — chłopy wybirci i wsiaka swołocz żydiwska. Żydiw i żydkiw buło absolutne bilsze jak wyborciw chłopiw. Chłopy stojały tycho jak na zariz. Na takoho odnoho kydaje sia 2 czy 3 żydiw, wałyt jeho na zemlu a oden z za pazuchy wyrwaje kartu legitymacijnu. Na to nadchodyt — koły wże wyrwały żydy kartu legitymacijnu z najbilszu flegmoju p. starosta i pytaje sia supokijno: co tobie człowieku, wstańno, wstańno! I widchodyt! 6-tiom wyborciam widebrano w toj sposib karti legitymacijni. To wsio wy uże czuły z widczytania protestu, tomu ne budu powtariaty. Pan Sowińskij powtariaje za každy m wyborcem hołosojuczym na p. Karatnickiego. pan Karatnicki abo: dziękuję, za hołos Romańczuka żydy kłały, szlag by tebe trafya.

Pan Sowiński na pytanie p. Piwockoho dłączoho win po widdaniu hołosu na Karatnickoho wse howoryw dziękuję, widpowiw naiwno: ja mówilem dłatego, bo pewnie zapalałem papierosa i dziękowałem za ogień. To moji panowe wystarczyt ciłkom dla Namistnyctwa i Wydiłu krajewoho. I wy znów budete czuły z ust p. komisarja: Wywody p. Okuniewskiego zostały wymownie odparte wywodami referenta Wydziału krajewoho.

Koły byšte panowe czuły, w jaku rozpuku ti lude z Kałuszczyzny wpadały jak toj referat Wydiłu krajewoho przeczytały jak z toju oficjalnoju łóżeju sia zdybały to mene dijstno sorom braw za u sej Sojm i za Wydił krajewyj; jak można tak łhaty i perakruczuwaty.

Wszystkie zarzuty odnoszące się do rzekomych nadużyć okazały się w toku przeprowadzonych dochodzeń zupełnie nieprawdziwe, bądź zostały odparte zeznaniami wiarygodnych świadków, bądź nie mają żadnego wpływu na kwestję legalności wyboru. Ot jakiej u łóżeju kinczyt sia referat Wydiłu krajewoho!

Aby wam daty szcze oden zrazok jak pereweduje sia ślidztwo naszymy sowitnykamy Namistnyctwo, to jako prymir zacytaju ślidujuczij ustup z referatu Wydiłu krajewoho: „Kupiec i właściciel realności Ast podniósł fakt protokolarnie, który zdaniem jego rzuca światło jaskrawe na bezzasadność zarzutów stronników Romańczuka o rzekomej brutalnej agitacji

strony przeciwniej. Świadka skarzył do sądu niejaki Hanczarowski z Wojniłowa za rzekome obicie go. Po przeprowadzonej rozprawie sądowej, został Ast uwolniony, a nadto jeden ze świadków Hanczarowskiego został postawiony w stan oskarżenia z powodu oszustwa popełnionego przez fałszywe zeznanie przed sądem. Nadto zeznał Ast, że zwolennicy Romańczuka obbili Szczepkowskiego“.

Pytaju sia ludej z Kałusza, szczo je na riezcy i dowiduju sia, szczo bidnyj Ganczarowskij dijstno zistaw pobytyj i za to oskarzyw dwoch żydiw do sudu Asta i Honiga. Ast postawyw świdka Mondszajna, kotryj dowiw jeho alibi, na tij pidstawu Asta uwilneno a Honiga zasużdżeno. Ast wilny teper pozywaje Hanczarowskoho za koszta procesu i jeho zasuđyły na 4 zołoti. Ale potim dokazujut Mondszajnowi, szczo win fałszywo pered sudom zeznaw w korist Asta. I Mondszajna skazaw sud za fałszywe świdocstwo na 1 misiac kryminału. A baczycie szczo z toho zrobyw sowitnyk Piwocki. Stoit tam dalsze: Ast podniósł również fakt pobicia wyborcy Szczepkowskiego z Hołynia przez stronników Romańczuka.

A znajete jak z tow sprawow znów buło. Otże tyżdeń pered tym w Różnitowi toj Szczepkowskij poswaryw sia z handlarami tamże na jarmarku probuwszjemy i tii handlari pobyły jeho. Toj fakt złuczzyw p. Sowińskij i Ast z wyboramy i poklykujut sia na gwałty partiji Romańczuka.

Ot na jaku wiru zasłuhujut litografowani sprawozdania Wydiłu krajewoho o wyborach ruskich posliw.

Tu ne konec na teroryzmi, ne konec na perfidji i lży. Urjadnyk, czołowik intelihentnyj, daw sia czuty w mist: „dziś pan starosta dostał 2000 zł. i będą pieniadze“, i dijstno toho dnia miniaw pan starosta tysiaczku w urjadi podatkowom. Može miniaw swoju tysiaczku — skažete Panowe! ja chozczu wiryty szczo miniaw swoju, ale w korotkim czasie potim kłycze p. Orzelskij Łucia Koblowskoho do komnaty inspektora szkolnoho i ofiruje jemu 150 zł za hołosa. Koblowski hroszej ne pryjmaw. Fakt buw wprawdi dochodzenyj ale jak? Pan starosta zakłykaw Koblowskoho i zapytaw: dał ci kto 150 zł.? toj skazaw „ne daw“ ale — . . . nie ale dał czy nie dał? Ta ne daw — ale — nie ale — podpisz protokół — że ci nik 150 zł. nie dał. Chłop pidpysaw. I znouw zarzut bezpodstawny.

Poneży pan komisar zajawlyw pered chwyłuju, szczo wsi taki fakta budut stroho

dochodżene, otże ja jemu toj fakt podaju piśla deklaracji toho Koblowskoho (czyta):

Zajawlenie.

Poświdczaju ot sym, szczo zhidno z fak-
tom nawedennym w interpelacyi posła do
dumy derżawnoi Juliana Romańczuka po-
stawlenij w Dumie derżawnij do Jeh. Ekscel-
lencii p. prezydenta ministriw dawano meni
pered wyboramy do Sojmu hałyckoho z Ka-
łuszczyny d. 25 weresnia 1895 r. za toje,
szczobym hołosuwaw na kandydata prawy-
telstwennoho — w starostwi w Kałuszi
w biurze inspektoratu szkilnoho sto piatde-
siat zr., przyznaczeniu za mij hołos i hołosy
dwóch druhych wyborciw z Pijła; toi sumy
ja odnakoż ne pryniaw.

Koły mene odnakoż d. 25. padolysta
1895 pokłykano do c. k. starostwa w Ka-
łuszy, spytano mene, czy kto ofirował meni
pered wyboramy za hołos 130 zł, a ja za-
jawił szczo ni, pidsumeno meni do pidpysu
otwitne zajawlenie, kotre ja i pidpysaw,
dumajuczy, szczo budu jeszcze pytanyj o se,
czy ofirowano meni sumu 150 zł, na se
buw ja przyhotowanyj, i take pytanie jako
zhidno z prawdoju — buwbym oczewyldno
potwerdyw; o se odnakoż mene wże ne
pytano, lysz wełeno meni widijty.

Sym odnakoż jeszcze raz zajawlaju,
szczo 150 zr. meni za hołosy moich wy-
borciw ofirowano, a ne sumu 130 zr.

Pijło, d. 29. padolysta 1895.

*Zacharij Sawczuk. Jakortow M. Łuś
Koblowskij. Jurko Kyrkosz.*

Maju szcze i druge pyśmo do p. ko-
misara (czyta):

Deklaracyja.

Ja nyższe pidpysanyj ziznaju pry nyż-
sze pidpysanych świdkach, szczo p. Ky-
prijan Dolskocz, wyborec z Moszkoweć
i uczytel z Siwky i Moszkoweć wruczyw
meni d. 24. weresnia 1895 3 zr. aw. t. j.
try zr. z słowamy: „to budete maty na do-
rohu“, odnakoż ja po wybori posła do sojmu
t. j. 25. weresnia 1895 ja zwernuwjem.

Siwka, d. 27. sicznia 1895.

Syman Tymkiw.

Jako świdky: *Jurko Gadżoroskij, Hn.
Mutkow.*

Maju szcze oden akt (czyta):

„Zajawlaju sym pid hotowostiju wsia-
koi oswieczatelnosty, szczo koły w noczy
z 24. na 25. wersnia seho roku do Kału-
sza jako wyborec przyjszowjem, pokłykaw
mene włastytel Bereżnicy Juda Henih do
c. k. starosty, pan starosta skłoniuwaw
mene do hołosowania na p. Modesta Ka-
ratnyckoho, a koły piznaw, szczo ja jeśm
innoj hadky i wot wtysnuw meni p. sta-
rosta do ruki paperok, kotryj ja opiśla jako
desiatku rozpiznaw. P. starosta daw meni

otże desiatku własnoruczno, bo żyd Her-
szko Ast, kotromu p. starosta se pryporu-
czaw, toho zrobyty ne hotiw.

Fedor Kanij.

Jako świdky: *Iwan Konfađ, Mychajł
Zelenko, Jarosław Korytowskij.*

Otżeż proszu p. komisara prawytel-
stwennoho, tiji wsi fakta toczno rozślydyty,
a pry tim pryniaty wyskaz moho żalu i zdy-
wowania, szczo toj fakt z tiju desiatku pid-
nesenyj w protesti... (P. Wereszczyński:
Tego nie ma w proteście!), ale je w pro-
tokoli. Otże, szczo toj fakt zhubyw sia ja-
koś tak w aktach, jak kamiń u wodu i pan
Piwocki ne uważaw za potribne zapytaty
nawit' p. starsty, szczo w tij sprawi jest.
Se tym dywnijske, szczo jak jem sia dowi-
daw, p. starosta Majewskij buw pry p. Pi-
wockim pidezas peresłuchowania!

Taki otże dijut sia riczy ze storony
toji, kotra maje buty storożom zakonnosty,
w derżawi i kraju!

Ja kinczu.

Wybory w Kałuszczynie były tak tiazki,
tilko neprawdy i teroryzmu użyto na pe-
rewedenie p. Karatnickoho, szczo win sam
tohoż dnia czy na druhij z slezamy ober-
nuw sia do kupcia Korytowskoho, Dra Ku-
rowca i ynnych: szczo jemu zrobyty: Chi-
baż ja ne z woli narodu wyjszow — cha-
łatnyky i bagnety wybrały mene — se ja
czuju i znaju“. „Złozit' mandat!“ — buła
widpowid' — win seho ne zrobyw i dź-
daw sia toho, szczo po tim wybori matery
ruski pokazuwaly swoim ditiam jeho dy-
wyty sia na zradnyka ruskoho naroda,
szczo złamaw dyscyplinu narodnu. Chotiaj
to mij towarysz z krwawom serdciem budu
hołosowaty protyw nemu

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze
głosu?

C. k. komisarz Rządu Radca Dworu
Włodzimierz hr. Łoś. Proszę o głos.

Marszałek. Pan komisarz rządowy
ma głos.

C. k. komisarz rządowy Radca Dworu
Włodzimierz hr. Łoś. Wybór, nad którym
toczy się dyskusya, jest jednym z tych,
który był najbardziej zwalczanym przez
stronictwo, uległe w walce wyborczej,
przeciw któremu podniesiono najwięcej za-
rzutów, zwłaszcza przeciw organom rzado-
wym. Zarzucono organom rządowym nie
tylko znane już z innych protestów, rze-
kome nieprawidłowości przy prawyborach,
agitacyę w sali wyborczej i na ulicy, ale
podniesiono zarznty takie, jak fałszowanie
aktów wyborczych, wykradzenie listy wy-
borczej przez jednego z komisarzy wybor-
czych, zarzucono temu samemu komisarzowi
wyborczemu znieważanie wyborców przy

prawyborach, zarzucono przekupstwo wyborcze, w toku dochodzenia przytoczono nawet fakt przekupstwa pewnego wyborcy przez naczelnika władzy powiatowej.

Nie będę wchodził w ocenę wszystkich zarzutów, podniesionych w proteście, i odwołać się muszę w części do sprawozdania Wydziału krajowego, który doszedł do tej konkluzji, że wszystkie zarzuty odnoszące się do rzekomych nadużyć, okazały się w toku przeprowadzonego dochodzenia bądź zupełnie nieprawdziwymi, bądź też odparte zostały zeznaniami wiarygodnych świadków, bądź wreszcie nie mają żadnego wpływu na kwestyę legalności lub nielegalności wyboru. Nie wolno mi jednak pominąć zarzutów tego rodzaju, jak fałszowanie aktów wyborczych, wykradzenie listy wyborczej, znieważanie wyborców lub przekupstwa wyborczego, o ile się odnoszą do organów rządowych. Co do fałszowania aktów wyborczych, względnie pojedynczych głosów, protest przytacza fakta, mianowicie: pierwszy fakt, że przy prawyborach w gminie Moszkowce otrzymać miał większość głosów ks. Ignacy Mułyk, a ogłoszono jako wybranego Cypryana Doskocza, co, jak protest powiada, oczywiście tylko przez sfałszowanie aktu wyborczego nastąpić mogło. Z powołanych w proteście na udowodnienie tego zarzutu świadków, zeznał ks. Mułyk, że o przebiegu czynności wyborczej nie może nie pewnego powiedzieć, gdyż w dniu prawyborów bawił we Lwowie, a więc nie był obecny przy wyborze. Drugi świadek, Prokop Wasylów, zeznał, że początkowo zamierzał oddać swój głos ks. proboszczowi, gdy jednak wójt oddał pierwszy głos na Cypryana Doskocza, poradzili mu inni obecni wyborcy, aby głosów nie rozstrzelał i świadek zgodził się na osobę Doskocza. Trzeci świadek, Mikołaj Didur, zasłaniając się słabością, nie stawiał się dla złożenia świadectwa. Nadto przesłuchano jako świadków wójta i pisarza gminnego, którzy obydwaj byli obecni przy wyborze i którzy stwierdzili, że z 5 wyborców 4 oddało swe głosy na Cypryana Doskocza, a 1 na ks. Mułyka — co też stwierdzają w zupełności kta wyborcze. Tak wygląda pierwszy fakt sfałszowania aktu wyborczego.

Drugi fakt fałszerstwa przytoczono, że przy prawyborach w Kałuszu głos Sawki Barana na „Antoniego Serafina“ komisarz wyborczy zapisał jako oddany na „Jana Serafina“. Z aktów wyborczych okazuje się, że komisarz wyborczy istotnie zapisał „Jan Serafin“, lecz zaraz tę pomyłkę sprostował i poprawił na „Antoni Serafin“. W drugiej liście był głos dobrze zapisany i w arkuszu

obliczenia głosów prawidłowo Antoniemu Serafinowi policzony. Jeżeli się zważy, że przy prawyborach w Kałuszu wzięło udział prawie 500 prawyborców, którzy głosowali na 15 wyborców, to każdy nieuprzedzony przyznać musi, że zapisując 500 razy po 15 imion i nazwisk, raz jeden pomylić się może choćby nawet komisarz starostwa. To jest drugi fakt fałszowania.

Trzeci fakt. Niejaki Jan Konfelia zeznał, że prawyborca Stefan Łuciów, także w Kałuszu, przystąpiwszy do głosowania, głosował za kartą mieszczańską i tak zapisano, jednakże komisarz wyborczy dwóch własnoręcznie wykreślił i innych wpisał. Ten zarzut jest wprost zmyślny. Komisarz wyborczy zapisał głos tego wyborcy zupełnie prawidłowo i w liście przezeń prowadzonej żadnego takiego wykreślenia nie ma. Natomiast pisarz prowadzący drugi wykaz głosowania pomylił się co do jednego głosu i zamiast „Paweł Simko“ napisał „Ambroży Dobrzański“. Przy skrutynium pomyłkę tę skonstatowano i właśnie komisarz poprawił ten głos na Pawła Simkę, pomimo że tenże należał do zwolenników partyi Romańczuka.

Podniesiono zarzut, że w Wojniłowie komisarz wyborczy w przeddzień prawyborów wykradł z kancelaryi gminnej listę wyborczą, oczywiście w celach agitacyjnych. Z aktów dochodzenia okazuje się, że miasteczko Wojniłów ma takiego pisarza gminnego, który nawet nie potrafi sporządzić listy wyborczej tak, że starostwo musiało na koszt gminy wysłać pisarza dla sporządzenia listy. Wskutek tego ta czynność opóźniła się tak, że lista musiała być wyłożoną aż do ostatniego dnia przed prawyborami. Wiadomo zaś Wysokiej Izbie, że według §. 29. sejmowej ordynacyi wyborczej komisarz wyborczy ma obowiązek sprawdzić spis członków gminy, prawo głosowania mających, stwierdzić należyte sporządzenie tegoż i następnie wręczyć ten spis przełożonemu gminy. Otóż komisarz wyborczy przybywszy w przeddzień wyborów do Wojniłowa, udał się o godzinie 6 wieczór do kancelaryi gminnej, która była otwartą a w której nikt nie był obecnym i wzięł listę wyborczą, która leżała na wierzchu, z sobą do hotelu, aby sprawdzić należyte jej sporządzenie. To więc, co komisarz wyborczy spełnił jako swój obowiązek ustawą mu przekazany, protest nazywa „wykradzeniem listy“ w celach agitacyjnych.

A jeżeli p. Okuniewski podniósł, że tę samą listę widziano u Szabsa Singera, to ja muszę nadmienić, że nie jest bynajmniej udowodnionem, że była to ta sama lista,

którą komisarz wziął z kancelaryi gminnej i jeżeli lista była w kancelaryi gminy przez cały czas pod takim dozorem, jak wówczas, gdy ją wziął komisarz, to nie tylko Szabse Singer, ale i bardzo wielu innych mogło mieć odpisy listy, czego zresztą ustawa wyraźnie nie wzbrania.

Przeciw temu samemu komisarzowi wyborczemu podniesiono zarzut, że podczas prawyborów znieważał wyborców słowami, których tu powtarzać nie chcę. Z powodu tego zarzutu przesłuchano wszystkich w proteście powołanych 7 świadków i żaden świadek tego zarzutu nie potwierdził, lecz każdy wprost temu zaprzeczył, zaznaczając, że tylko wtedy, gdy komisarz spostrzegł agitację w sali, lub że się wyborcy za nadto cisnęli, upomniał wyborców w tonie stanowczym lecz przyzwoitym.

A teraz co do przekupstw wyborczych. W proteście przytoczono fakt, że Łuciovi Kowblańskiemu, wójtowi i wyborcy w Pójle dawano 150 zł., by on i dwaj inni wyborcy z Pójła głosowali na Karatnickiego, albo przynajmniej wstrzymali się od głosowania. Przesłuchany do protokołu Łuc Kowblański zeznał, że przybył wraz z dwoma innymi wyborcami dla wyboru posła do Kałusza, i zanim jeszcze wszedł do lokalu wyborczego, przystąpił do niego substytut notaryalny Orzelski i prosił go, aby wyborcy z Pójła oddali głos na Karatnickiego — a gdy świadek odmówił, Orzelski powiedzieć miał, że toby nie było za darmo, wyciągnął pugilaros i chciał świadkowi ofiarować 150 zł. dla wszystkich trzech wyborców.

Według tego zeznania więc fakt, o którym mowa nie wydarzył się w starostwie ani w biurze inspektora szkolnego, lecz miał się wydarzyć w miejscu po za lokalem wyborczym, zanim jeszcze świadek wszedł do tego lokalu.

Przesłuchany co do tego faktu substytut notaryalny Orzelski zeznał, że żadnych pieniędzy Kowblańskiemu nie dawał i żadnych pieniędzy na agitację nie miał, lecz agitował za Karatnickim jako osobisty przyjaciel jego, tylko legalnymi środkami. Można by z powodu tego faktu chyba to zarzucić władzom, że władza zaniedbała donieść o tem sądowi, jednak ten zarzut nie byłby uzasadniony, gdyż władza wtedy tylko ma obowiązek donieść sądowi o jakimkolwiek czynie karygodnym, pod kompetencję sądu podpadającym, jeżeli czyn ten wobec władzy albo przez tę władzę niewątpliwie stwierdzony zostanie. Jeżeli jednak, jak w tym wypadku jedna strona zeznaje, że druga „chciała jej coś ofiarować“, a druga strona wprost temu

zaprzecza, to władza nie miała obowiązku donoszenia o tem sądowi, lecz musiała to pozostawić tym, którzy twierdzą przeciwnie. — Jako drugi fakt przekupstwa przytacza protest, że sam sędzia Karatnicki „dał coś z pugilarosu“ woźnemu starostwa Janowi Kuszytkowi, który zaraz zabrał z sobą wyborców z Berłoh i gdzieś się podział z nimi w mieście“. Według przeprowadzonego dochodzenia fakt ten redukuje się do tego, że istotnie sędzia Karatnicki wyjął z pugilarosu guldena i posłał woźnego starostwa po pudełko papierosów. — Trzeci fakt przekupstwa, który nie jest objęty protestem, tak się przedstawia: Przy dochodzeniu, przeprowadzonym przez delegata Namiestnictwa, jawił się celem przesłuchania jako świadek Fedio Kanij, gospodarz z Bereźnicy szlacheckiej, i zeznał, że jako wyborca z tej gminy przybył w przeddzień wyboru do Kałusza i idąc do miasta spotkał koło cerkwi pana starostę, który do niego przystąpił i w obecności Judy Höniga i Arona Adera namawiał go, aby głosował na Karatnickiego, a gdy świadek to przyrzekł, starosta podał mu rękę i wsunął jakiś papier, który świadek włożył do kamizelki i w domu dopiero spostrzegł, że to była dziesiątka, za którą kupił sobie piwa i inne rzeczy do jedzenia a mimo to głosował na Romańczuka. Fakt ten byłby w istocie bardzo smutnem świadectwem dla naczelnika władzy, gdyby był prawdziwym. — Jednak już na pierwszy rzut oka powyższe zeznanie nie wydaje się prawdopodobnem. Nie można przecież przypuścić, aby starosta idąc na spacer, dziesiątkę niósł w ręce i wsunął ją niepostrzeżenie pierwszemu lepszemu wyborcy, którego spotkał, bezpośrednio z ręki do ręki — i raczej by przypuszczać należało, że sięgnął wprzód do pugilarosu albo przynajmniej do kieszeni i zamtąd ją wyciągnął, co by jednak świadek spostrzedz musiał: również nieprawdopodobnem jest, aby świadek wręczony mu przez starostę papier włożył do kamizelki i przez dwa dni nosił go w kamizelce, nie będąc o tyle ciekawym, aby się popatrzeć co ten papier zawiera i że dopiero wróciwszy do domu spostrzegł, że to dziesiątka. Ale pominąwszy te wątpliwości, które się same przez się nasuwają, mogę wys. Izbę uspokoić, że cały ten fakt jest wprost zmyślony. Ten sam Fedio Kanij zeznał następnie do protokołu 6. listopada 1896, jak następuje:

„Prawdą jest, że w czasie, gdy w Kałuszu przeprowadzał radca ze Lwowa dochodzenia w sprawie nadużyć popełnionych przy wyborze do Sejmu, zostałem przez Zełenkę (Berłuki) zaciągnięty do sklepu

Korytowskiego i tam winem upojony oraz namówiony, bym zeznał wobec pana radcy Piwockiego, że Wpan starosta Majewski namawiał mnie do głosowania za p. Karatnickim i wsunął mi w rękę 10 zł.

Zeznanie moje ówczesne odwołuję w zupełności, gdyż w nocy z 24. na 25. września 1895. pana starosty Majewskiego nie widziałem, ani z nim nie mówiłem i tenże żadnym pieniądzy nie dawał mi. Również nieprawdą jest, żebym wobec p. Julia Romana przyznał się, że od p. starosty 10 zł. otrzymałem, lub też przez pana starostę byłem namawiany.

Cała ta plotka pochodzi od Iwana Maneluka, który wraz ze mną był wyborcą na posła do Sejmu krajowego. Maneluk wymyślił tę plotkę, aby tym sposobem, jak sądził, dokuczyć Wpanu staroście Majewskiemu i on wraz z Zeleńką, byłym dyurnistą w starostwie wymyślili to, a mnie użyli za narzędzie

Zaprzeczam jeszcze raz kategorycznie, ażebym od pana starosty był namawiany do głosowania za p. Karatnickim i żeby mi p. starosta wsunął do ręki 10 zł. Zeznanie to uczyniłem w trzeźwym stanie i przez nikogo do tego nie namawiany.

Tak zeznałem
Fedor Kunij“.

podpis własnoręczny.

Oprócz tego przesłuchani zostali wymienieni wyżej dwaj świadkowie Aron Adler, współwłaściciel Bereźnicy szlacheckiej i Juda Hönig, także współwłaściciel Bereźnicy szlacheckiej; pierwszy z nich zeznał, że w nocy z 24. na 25. września 1895. nie był nawet w Kałuszu, nie mógł więc być obecnym przy rozmowie Kunija z p. starostą, jeżeli ta rozmowa wogóle miała miejsce, a drugi świadek zeznał, że był w owym czasie w Kałuszu i chodził z Fediem Kunijem po ulicy, jednak pana starosty wcale nie widział, nie mógł więc widzieć, aby Kunij z p. starostą rozmawiał, co by zresztą nawet być niemożliwe, gdyż świadek odprowadził Kunija do dr. Mogilnickiego, gdzie jak mu Kunij później opowiadał, odebrano mu kartę legitymacyjną i przez całą noc nie wypuszczono go z domu.

Na tem kończę, konstatując, że i w tym wypadku nie zaszło nic takiego, co by mogło uzasadnić zarzut o nadużyciach organów rządowych. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Pan Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Pomijając zarzuty, na które p. komisarz rządowy od-

powiedział, przystąpię do odparcia tych zarzutów, któreby liczebnie miały wpływ na unieważnienie wyborów.

Po pierwsze było powiedziane, że Wydział krajowy niesłusznie unieważnił głos Kuzia Kłymyszyna z Siwki kałuskiej i to dlatego że potracił głosy spółników przy głosowaniu. Dotychczas było zwyczajem nie przyznawać głosu spółnikom, jeżeliby zaś miało być inaczej i ustawa mogła być odmiennie tłumaczoną, to w takim razie przystanę, — dla skrócenia dyskusyi na to, że ten głos był ważnym a nie zaś nieważnym. W takim razie przybyłby za p. Julianem Romańczukiem jeden głos; byłoby zatem 64 zamiast 63, a toby wpływać na ważność wyborów nie mogło.

Drugi zarzut jest, że w Wojniłowie zginęła lista. Ten zarzut byłby ważnym gdyby się pośrednio odnosił do całości prawyborów w Wojniłowie. Jednak pod tem wypowiedzeniem — według tego, cośmy słyszeli ze sprawozdania, wynika, że taka lista nie zginęła, tylko, że jej jednej nocy nie było to znaczy, że chwilowo zginęła. Ze przez jedną noc była u żyda, to jeszcze z tego nie wynika, że lista ta była inna na drugi dzień. A zatem wybory odbywały się zawsze tak, jak zwolennicy wyborów p. Romańczuka mieć chcieli. Jakim sposobem jedna i ta sama lista ma wpływać na ważność lub nieważność wyborów, dlatego że z tą listą przez jedną noc coś się stało, a rzeczywiście, że „nie nocowała“ w lokalu wyborczym — tego nie pojmuję.

Następnie rozchodzi się o wybór w Kałuszu. Tu rzecz byłaby ważniejszą. — Mianowicie unieważnił Wydział krajowy 7 głosów. Szan. mowca p. poseł Okuniewski utrzymuje, że Wydział krajowy te głosy unieważnił niesłusznie. Ja utrzymuje, że słusznie. Ale to na wybór nie wpływa, bo z tych 7 unieważnionych głosów oddano trzy na p. Juliana Romańczuka, a 4 na p. Modesta Karatnickiego, a zatem Wydział krajowy raczej byłby — gdyby był chciał jak się z przemówienia szan. mowcy dowiedziałem — popierać wniosek za ważnością wyboru Karatnickiego, to wolałby był wcale nietknąć całej tej sprawy — bo zawsze byłby utracił jeden głos. — Jednak co do rzeczy samej dodam, że te głosy unieważnił Wydział krajowy dlatego, ponieważ komisya wyborcza potem powiedziała, że wybór uzupełniający jest potrzebny. To było o godzinie 10, a o 12 powiedziano, że powinno być 7 a nie 6 wyborców.

Owóż p. Okuniewski jest tego zdania, że komisya może unieważnić, ile chce głosów. Ja jestem tego zdania, że może unie-

ważnić głosy, które się odłajają, ale skostatowawszy raz ważność, nie może powiedzieć potem, że głosy są nieważne, że powinno być 7 a nie 6 uczynić to o godzinie 12 w nocy. Wydział krajowy postąpił tedy po słuszności, gdyż w przeciwnym razie zarzut uczynionoby władzy, iż unieważnia wybór na podstawie, że się o północy okazało, że powinno być 7 a nie 6 wyborców. Wydział krajowy postąpił tedy prawidłowo unieważniając te głosy. Zarazem podnoszę, że na ważność wyboru to nie wpływa i gdyby Wydział krajowy chciał poprzeć wybór Modesta Karatnickiego, to byłby tej sprawy wcale nie poruszał i miałby jeden głos więcej.

Co się tyczy głosu Michała Cwila, o którego rozchodzi się p. Okuniewskiemu, Szan. mowca utrzymuje, że komisarz rządowy przy głosowaniu od razu wiedział, że tam jest dwóch Michałów Cwilów; ponieważ Michał Cwil był mu niedogodny, pozwolił z początku na niego głosować a dopiero później, w połowie głosowania zapytał, czy jest więcej Cwilów a kiedy doniesiono mu, że jest jeszcze Cwil z pod Nr. 34., wtedy dopiero dopisywał 34. i w ten sposób powstała wątpliwość i wtedy dopiero Cwil nie był wybrany. Na to ja nie mam odpowiedzi, nie wiem, jak się wybór odbywał. Dla mnie decydują akta. Najpierw więc oddawano głosy na Michała Cwila a potem na Michała Cwila z pod Nr. 34. Czy komisarz rozmyślnie tego się dopuścił, pozostawiając wątpliwość jaki to ma być Cwil, w to wchodzić nie mogę.

W ten sposób okazuje się, że te wszystkie zarzuty, które mają pewne głosy przedstawić jako nieważne, a które potem wpłynęły na ważność wyboru, nie mają znaczenia, gdyż one ważności dotyczyć nie mogą.

Był jednak inny zarzut, mianowicie co do samego wyboru, t. j. że nie odczytano listy drugi raz. Do tego jednak komisya wyborcza nie była zobowiązana. Z tego dalej wysnuto zarzut, że następnie zwolenników p. Juliana Romańczuka nie dopuszczono do ponownego głosowania. Otóż tak się rzecz niema, bo po odczytaniu całej listy potem jeszcze dopuszczano do głosowania. I z takich ponownie później oddanych dziewięciu głosów pięć padło na p. Modesta Karatnickiego a cztery na p. Juliana Romańczuka. Zatem faktem jest, że dopuszczano bez różnicy zapatrywań bezwzględnie na to czy wyborca ewentualnie będzie głosował za p. Romańczukiem, czy za p. Karatnickim.

W proteście było wyliczonych jeszcze kilka wyborców, których niedopuszczono

do głosowania. Tych przesłuchiowano potem i z tych cztery oświadczyło, że są zwolennikami Karatnickiego, że byli w sali, że byliby głosowali, jednak się o to nie dopominali, dowiedziawszy się, że p. Karatnicki ma większość. Jeden oświadczył się za p. Romańczukiem, jednak widząc, że drudzy nie głosowali i on nie głosował. Widzicie zatem Panowie, że te protesta dość skrupulatnie badano, skoro następnie tych ludzi pytano, na kogo byliby głosowali.

Zdaje mi się, że w ten sposób wszystkie te zarzuty, które były podniesione przeszedłem, o ile p. komisarz rządowy na nie nie odpowiedział.

Mam jeszcze odpowiedzieć na jedną rzecz. Szanowny p. Okuniewski powiedział, „że w sprawozdaniach Wydział krajowy potem pisze, że te zarzuty są albo odparte, albo nie wpływają na ważność wyboru“. Myślę, że Wydział krajowy mógł napisać, że zarzuty nie wpływają na wybór. Bo jeżeli z siedmiu głosów 4 padły na jednego a 3 na drugiego kandydata, to Wydział krajowy mógł tak napisać. O rzeczach w proteście nie podniesionych Wydział krajowy dziś dopiero się dowiedział i dlatego wyjaśniać ich nie mógł.

Inne zarzuty były raczej skargami na agitacyą, na wpływ Rządu przy wyborach. Odpowiadać na to nie do mnie należy, chociaż przyznam się, że przy tym wyborze mniej się skarg spodziewałem niż przy którymkolwiek innym a zadziwia mnie właśnie tak raptowny wstręt upadłego kandydata do wpływu Rządu przy wyborach. (Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wybór posła z kuryi gmin wiejskich powiatu kałuskiego za ważny, zechce powstać. (Większość). Wybór jest uznany za ważny.

Porządek dzienny wyczerpany. Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że komisya dla reformy wyborczej ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, zastępcą przewodniczącego p. Dworskiego, sekretarzem p. Olpińskiego.

Proszę pana sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. Niczabitowski (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji przedłożył wnioski do zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej na następujących zasadach:

1. Utworzoną będzie kurya powszechnego głosowania na zasadach ustawy z 14. czerwca 1896 Nr. 168 Dz. u. p., zmieniającej ordynację wyborczą do Rady Państwa.

2. Liczba posłów z kuryi miast zwiększona będzie o 10, wybieranych przez 20 miast, które dotąd wybierają w kuryi mniejszej własności.

3. Żnosi się głosy wirylne rektorów uniwersytetu we Lwowie i w Krakowie. Natomiast uniwersytety lwowski i krakowski, tudzież szkoła politechniczna we Lwowie wybierać będą po jednym posle do Sejmu, a ciałami wyborczymi będą zgromadzenia wszystkich zwyczajnych i nadzwyczajnych profesorów każdego z tych zakładów.

4. Liczbę członków Wydziału krajowego powiększyć należy o jednego, wybranego przez posłów z kuryi powszechnego głosowania. Posłowie wybrani przez uniwersytety i szkołę politechniczną, głosują na jednego członka Wydziału krajowego razem z posłami z miast.

5. Wybory z wszystkich kuryi odbywają się bezpośrednio. Głosowanie w kuryi wielkiej własności, w kuryi miast i Izb handlowych i uniwersytetów, odbywa się zawsze tajnie. W gminach i w kuryi powszechnego głosowania, głosują wyborcy umiejący pisać kartkami tajnie, wyborcy nieumiejący pisać ustnie.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wniosek o utworzenie osobnego, przez Sejm kuryami wybieranego, w samoistną władzę śledczą zaopatrzonego Trybunału do badania aktów wyborczych, sprawdzania podniesionych zarzutów i orzekania o ważności wyborów protestami zaczepionych.

Lwów, dnia 28. stycznia 1897.

Wnioskodawca:

Dworski w. r.

Romanowicz, Soleski, Klemensiewicz, Olpiński, Małachowski, Michalski, Vayhinger, Loewenstein, Słotwiński, Wiśniewski, Pogonowski, Jahl, Żardecki, Goldman.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Interpelacya

do c. k. Komisarza rządowego.

W sierpniu 1893 zniszczyła powódź na drodze eraryalnej w śródmieściu miasta powiatowego Turka dwa mosty, jeden z nich na rzece „Litmierz“, a drugi na „Jabłonce“, które to mosty zastąpione prowizorycznymi mostami, tak wąskimi, że

gdy jedna fura przez takowe przejeżdża, to przechodnie z jednej i drugiej strony mostu muszą wyczekiwać, zanim fura przejedzie, nadto materyał w tych mostach, który od założenia nie był doborowy, przez cztery lata zużył się do tego stopnia, że przejazd przez mosty stał się niebezpiecznym.

Zwierzechność gminy miasta Turki, udawała się z powodu kilku wypadków szkodliwego zderzenia się fur jadących przez prowizoryczne mosty do c. k. Starostwa i do c. k. Namiestnictwa.

Pod dniem 5 czerwca 1896 l. 525 udawał się Wydział powiatowy do Wysockiego c. k. Namiestnictwa z prośbą o zarządzenie jak najrychlejszej budowy prawidłowych mostów w Turce, lecz prośba powiatu została bez skutku i jakiegokolwiek odpowiedzi.

Zapytuję P. Reprezentanta Wysokiego c. k. Rządu, czy i kiedy omówione dwa mosty na drodze eraryalnej w środku miasta powiatowego Turki, w sposób normalny będą zbudowane.

Interpelujący:

Osuchowski m. p.

Sala, Stecki, Bielański, Schnell, Wiktor, Sozański, Rudrof, Theodorowicz, Trzeciecki, Borkowski, Cielecki, Tadeusz Starzyński, Piniński, Skalkowski.

Marszałek. Interpelacją tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie drugiej interpelacji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Zważywszy, że w czasie zasiewów rolnych na wiosnę i pod czas jesiennych zbiorów z pola, daje się czuć w kraju brak robotnika, a skutkiem tego spóźniany bywa zasiew gruntów ze szkodą rolnika, a nadto w czasie żniw wiele ziemiopłodów zwłaszcza podczas niepogody psuje się w polu i zrzadza w kraju wielkie szkody.

Zważywszy dalej, że powołanie rezerwistów i landwerzystów do ćwiczeń wojskowych w czasie zasiewów i zbiorów z pola szkodliwie oddziaływa na uprawy ekonomiczne właśnie dlatego, że ludność rolnicza a przeważnie właściciele gruntów lub ich synowie, w tak ważnej dla rolnictwa porze, muszą przez kilka tygodni ćwiczenia wojskowe odbywać, a skutkiem tego, wiele gruntów pozostaje bez uprawy, lub też nienależycie jest uprawiona, a przy zbiorach z pola brakuje sił roboczych, a właśnie tych, które przy wojsku na ćwiczeniach pozostają, i to jest powodem, że wiele ziemiopłodów przy żniwach zwłaszcza

przy słotnej porze psuje się w polu i rolnictwu przynosi wielkie straty.

Zważywszy nakoniec, że ćwiczenia wojskowe rezerwistów i landwerzystów pochodzących ze stanu rolniczego (z wyjątkiem większych manewrów) mogą się odbywać w porze wolniejszej od głównych zajęć gruntowych, i tym sposobem możnaby ułatwić korzystniejszą uprawę roli i ochronić rolnictwo od znacznych strat, które w czasie zbiorów polnych z powodu odbywających się w tej porze ćwiczeń wojskowych rok rocznie kraj dotykają, dla tego podpisani zapytują się, czyli Wysoki c. k. Rząd zarządzi zmianę peryodycznych ćwiczeń wojskowych w tym kierunku, ażeby rezerwiści i landwerzyści, będący właścicielami gruntów lub synami tychże, w wolniejszej od pracy gruntowej porze — a mianowicie w miesiącu maju, czerwcu i pierwszej połowie lipca, ćwiczenia wojskowe odbywali a w czasie zasiewów i zbiorów z pola do zwykłych ćwiczeń wojskowych powoływani nie byli.

M. Szwed m. p. interpelant, Kramarczyk w. r., Data w. r., Warzecha w. r., Winniczuk w. r., Okuniewski w. r., A. Wachnianin w. r., Nowakowski w. r., Styła w. r., Bojko w. r., G. Milan w. r., Dr. Bernadzikowski w. r., Hamorak w. r., Barwiński w. r., A. Średniawski w. r., Klemensiewicz w. r.

Marszałek. Interpelacją tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie dalszej interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacja

do JW. Pana Komisarza rządowego
we Lwowie.

Na granicy austriacko-pruskiej w zachodniej Galicji pomiędzy Oświęcimem a Nowem Bieroniem istnieje droga rządowa połączona z większymi miastami Państwa pruskiego, w których istnieją wszelkie fabryki i kopalnie węgla, do tychże to miast i miejscowości fabrycznych oraz kopalni udają się włościanie z zachodniej części kraju tak ze swojemi produktami, jako to sianem, słomą i t. p. w celu spieniężenia takowych, jak również do tamtejszych kopalni po opał kamiennego węgla wyż wspomnianą drogą rządową, na której przy moście nad samą rzeką Wisłą jest ustanowiona granica austriacko-pruska a zarazem stacyonowana straż skarbowa po jednej i drugiej stronie granicy tejże, której celem jest strzeżenie granicy, rewidowanie wozów towarowych i odsyłanie rzeczy pod opłatę

przypadających do urzędu cłowego w Oświęcimie.

Otóż ta granica czyli komunikacja wozów bywa zamykana przez tychże c. k. austriackich strażników w porze zimowej od 1. października do 31. marca każdego roku od godziny 6ej wieczór do 7 $\frac{1}{2}$ rano, zaś w porze letniej t. j. od 1. kwietnia do 30. września zamykana od godziny 8ej wieczór do 7ej rano, — otóż na zamykaniu temże cierpią wielce okoliczni włościanie i mieszkańcy, dlatego, że chcąc się udać do kopalń po węgle, aż o trzy mile od granicy odległych, będąc trzymany na granicy, zamkniętej aż do godziny 7 $\frac{1}{2}$ rano, nie jest w stanie przy słabszem zaprzęgu dojechać choćby z próżnym wozem do kopalń. naładować wóz i powrócić na komorę graniczną przed jej już wczesnem zamknięciem, a cóż dopiero mówić, gdy się wiezie tamże produkta na sprzedaż, które poprzednio trzeba spieniężyć, a za uzyskaną gotówkę towar opałowy kupić, w takim więc razie nie ma mowy o powrocie wolnem z Prus za jedną dobę, ale trzeba z wozem i bydłem zaprzęgowem nocować, a samemu woźnicy lub gospodarzowi naszemu wycierać prusko-niemieckie wyszynki i karczmy i narażać swoje zdrowie i mienie na szwank lub niebezpieczeństwo, gdy ale obok tego wszelkie inne fury jako to: fiakry bryczki, kolasy, powozy, bywają w każdej chwili przepuszczane przez granicę austriacką a nawet o północy.

Z tego zatem powodu podpisani zapytują Wysoki Rząd, na jakiej podstawie, gdy jedni zostają o każdej dobie puszczeni przez granicę prusko-austriacką a mianowicie panowie, fiakrzy i żydzi, a drudzy t. j. włościanie i furmani bądź to z próżnymi bądź to z naładowanymi wozami muszą zimą i latem czekać na mrozie i deszczu aż do oznaczonej godziny urzędowej i czy Wysoki Rząd nie byłby łaskaw już raz te krzywdy włościan usunąć?

Lwów dnia 28. stycznia 1897.

Interpelant:

F. Kramarczyk.

St. Potoczek, W. Szwed, Data, Winniczuk, Warzecha, Klemensiewicz, A. Wachnianin, Dr. Sawczak, Styła, Dr. Bernadzikowski, Okuniewski, Niebyłowicz, A. Średniawski, Millan, Bojko.

Marszałek. Interpelacją tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę 30. stycznia o godzinie 10. przed południem z następującym porządkiem dziennym. (Czyta):

Porządek dzienny

6. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu
Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

w Sobotę dnia 30. stycznia 1897 o godzinie
10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Dworskiego o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów narzece Wiszni w Małnowie.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie administracyi funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska.

Sprawozdawca poseł Dworski.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie petycyi gminy miasta Oświęcimsa o przedłużeniu prawa poboru podwyższonych opłat od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Dworski.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Horodeńskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

7. Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Żurowskiego Adama aplikanta rachunkowego w Wydziale krajowym o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

8. Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Pilarskiego Michała. przeciw udzielaniu subwencyi stowarzyszeniu rękodzielniczemu „Gwiazda“ w Stanisławowie.

Sprawozdawca poseł Michalski.

9. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi gmin Toki, Krasnosielce, Koszlaki i Szepaki w pow. Zbaraskim w sprawie zmiany ustawy wyborczej, gminnej, drogowej, łowieckiej, szkolnej, wyznaniowej i konkurencyjnej.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

10. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi gmin Kurniki, Iwaczańskie, Kobyle i Dobrowody w pow. Zbaraskim o wyjednanie wypłaty należności za nadwyżkę w robociznie przy drodze rządowej Tarnopol-Brody.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

11. Sprawozdanie komisji petycyjnej o prośbie Jana Szutiaka, byłego djaka cerkiewnego w Kopankach.

Sprawozdawca poseł Teodorowicz.

12. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi Wydziału Rady powiatowej w Grybowie w sprawie udzielenia trzyletniej prolongaty do spłaty długu pochodzącego z pożyczki głodowej r. 1873.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

13. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi Zwierzchności gminnych w Gawłuszowicach i Kliszowej o wyjednanie u c. k. rządu zwrotu odsypisk na obu brzegach Wisłoki.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

14. Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie petycyi gminy Dobrowlany, powiatu Kałuskiego, o wyjednanie bezpłatnego poboru surowicy.

Sprawozdawca poseł Okuniewski.

15. Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie petycyi gminy Bukowny, pow. Tłumackiego, o ochronę przed szkodami wyrządzanymi przez dziki.

Sprawozdawca poseł Okuniewski.

Ponadto zastrzegam sobie umieścić na porządku dziennym następnego posiedzenia pisane sprawozdanie komisji petycyjnej, która jutro odbędzie posiedzenie. — Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 35 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

6. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 30. stycznia 1897.

T R E Ś Ć :

Urlop p. Reya.

Spis petycyj.

Przemowa p. Michalskiego na poparcie petycji Towarzystwa „Ogniwo“ we Lwowie.

Przemowa p. Wiktora na poparcie petycji gmin Zatwarnica i Dwernik o zapomogę.

Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Potoczka w sprawie zaraz bydłowych.

Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Dworskiego o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej w sprawie administracyi funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej w sprawie petycji gminy miasta Oświęcimsa o przedłużenie prawa poboru podwyższonych opłat od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Horodeńskiego.

Oświadczenie posła Zajączkowskiego.

Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Żurowskiego Adama, aplikanta rachunkowego w Wydziale krajowym o veniam studiorum.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Pilarskiego Michała, przeciw udzielaniu subwencji stowarzyszeniu rękodzielniczemu „Gwiazda“ w Stanisławowie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gmin Toki, Krasnosielce, Koszlaki i Szelpaki w powiecie Zbarskim w sprawie zmiany ustawy wyborczej, gminnej, drogowej, lowieckiej, szkolnej, wyznaniowej i konkurencyjnej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gmin Kurniki, Iwanczańskie, Kobyle i Dobrowody w pow. Zbarskim o wyjednanie wypłaty należności za nadwyżkę w robociznie przy drodze rządowej Tarnopol-Brody.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o prośbie Jana Szutiaka, byłego djaka cerkiewnego w Kopankach.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Grybowie w sprawie udzielenia trzyletniej prolongaty do spłaty długu pochodzącego z pożyczki głodowej r. 1873.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnych w Gawłuszowicach i Kliszowej o wyjednanie u c. k. rządu zwrotu odsypisk na obu brzegach Wisłoki.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie petycji gminy Dobrowlany, powiatu Kałuskiego, o wyjednanie bezpłatnego poboru surowicy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie petycji gminy Bu-

kowny, powiatu Tłumackiego, o ochronę przed szkodami wyrządzanymi przez dziki.

Urlop p. Szeliskiego.

Wniosek p. Vayhingera o sesjach sejmowych.

Interpelacya p. Bernadzikowskiego w sprawie zakazu wiecu wyborców w Bochni.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie przysmusu asekuracyjnego.

Interpelacya p. Milana w sprawie zakazu zgromadzenia wyborców w Sanoku.

Wniosek p. Winniczuka o odpisywanie podatku pogorzelcom.

Interpelacya p. Winniczuka w sprawie poboru surowicy solnej dla bydła.

Interpelacya p. Zajączkowskiego w sprawie podręczników ruskich po gimnazyach.

Interpelacya posła Nowakowskiego w sprawie nadużyć egzekutora w Niżankowicach.

Wniosek p. Soleskiego o ułożenie planu akcyi w zakładaniu nowych szkół ludowych.

Porządek dzienny 7. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 45 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Sekretarze pp.: **Karatnicki**, **Niezabittowski**, **Urbański**.

Ze strony Rządu: **Włodzimierz hr. Łoś**, c. k. radca dworu.

Obecnych posłów 106.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół czwartego posiedzenia uważam za przyjęty. Nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Protokół piątego posiedzenia wyłożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzania. Posłowi Reyowi udzieliłem urlopu na 7 dni.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych na 6. posiedzenie Sejmu dnia 30. stycznia 1897.

Następujące petycje odesłano do komisji gminnej:

705. L. s. 857. Członkowie gm. Werbowia, przez p. Okuniewskiego, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.

706. L. s. 858. Członkowie gm. Machnów, przez tegoż p, j. w.

707. L. s. 859. Członkowie gm. Kamienna, przez tegoż posła, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.

708. L. s. 860. Gmina Sebeczów, przez tegoż p., j. w.

709. L. s. 861. Członkowie gm. Szczebłów, przez tegoż p., j. w.

710. L. s. 862. Członkowie gm. Madziarki, przez tegoż p., j. w.

711. L. s. 863. Członkowie gminy Żabce murowane, przez tegoż p, j. w.

712. L. s. 864. Członkowie gminy Żużel, przez tegoż p., j. w.

713. L. s. 865. Gmina Beżejów, przez tegoż p., j. w.

714. L. s. 866. Gmina Ostrów, przez tegoż p., j. w.

715. L. s. 867. Gmina Boratyn, przez tegoż p., j. w.

716. L. s. 868. Członkowie gminy Zbora, przez tegoż p., j. w.

717. L. s. 869. Członkowie gminy Dobeza, przez tegoż p., j. w.

718. L. s. 870. Członkowie gm. Wysocko, przez tegoż p., j. w.

719. L. s. 871. Rada gminna i członkowie gm. Nowoszyny, przez tegoż p., j. w.

720. L. s. 872. Członkowie gminy Hranki-Kuty, przez tegoż p., j. w.

721. L. s. 873. Członkowie gm. Dmytrów, przez tegoż p., j. w.

722. L. s. 874. Członkowie gm. Strzeliska, przez tegoż p., j. w.

723. L. s. 875. Członkowie gm. Rudniki, przez tegoż p., j. w.

724. L. s. 876. Członkowie gm. Żurawce, przez tegoż p., j. w.

725. L. s. 877. Gmina Podsosnów, przez tegoż p., j. w.

726. L. s. 878. Członkowie gminy Bilcze, przez tegoż p., j. w.

727. L. s. 879. Członkowie gminy Poździej, przez tegoż p., j. w.

728. L. s. 880. Członkowie gm. Mikołajów, przez tegoż p., j. w.

729. L. s. 881. Członkowie gm. Szlachcińce, przez tegoż p., j. w.

730. L. s. 882. Członkowie gminy Horodysławice, przez tegoż p., j. w.

731. L. s. 883. Członkowie gm. Dźwiniaczka, przez tegoż p., j. w.

732. L. s. 884. Członkowie gm. Zablotce, przez tegoż p, j. w.

733. L. s. 885. Członkowie gminy Hirne, przez tegoż p., j. w.

734. L. s. 886. Członkowie gminy Stubno, przez tegoż p., j. w.

735. L. s. 887. Członkowie gm. Jabłonica, przez tegoż p., j. w.

736. L. s. 888. Członkowie gminy Wyżłów, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych
737. L. s. 889. Członkowie gm. Załukiew, przez tegoż p., j. w.
738. L. s. 890. Członkowie gminy Sosnów, przez tegoż p., j. w.
739. L. s. 891. Członkowie gm. Dryszczów, przez tegoż p., j. w.
740. L. s. 892. Członkowie gm. Dunajów, przez tegoż p., j. w.
741. L. s. 893. Członkowie gminy Czerce, przez tegoż p., j. w.
742. L. s. 894. Członkowie gminy Kobyłwłoki, przez tegoż p., j. w.
743. L. s. 895. Członkowie gm. Koziowa, przez tegoż p., j. w.
744. L. s. 896. Członkowie gminy Kozyna, przez tegoż p., j. w.
745. L. s. 897. Członkowie gminy Sernki, przez tegoż p., j. w.
746. L. s. 898. Członkowie gminy Mysłów, przez tegoż p., j. w.
747. L. s. 899. Członkowie gm. Podgórkki, przez tegoż p., j. w.
748. L. s. 900. Członkowie gminy Tynowa, przez tegoż p., j. w.
749. L. s. 901. Gm. Poddniestrzany, przez tegoż p., j. w.
750. L. s. 902. Członkowie gminy Słoboda, przez tegoż p., j. w.
751. L. s. 903. Członkowie gm. Dołznów, przez tegoż p., j. w.
752. L. s. 904. Gmina Liski, przez tegoż p., j. w.
753. L. s. 905. Gmina Łowcze, przez tegoż p., j. w.
754. L. s. 906. Gmina Hilcze, przez tegoż p., j. w.
755. L. s. 907. Członkowie gm. Kurniki, przez tegoż p., j. w.
756. L. s. 908. Członkowie gminy Tazowa, przez tegoż p., j. w.
757. L. s. 909. Rada gminna Uhrynów, przez tegoż p., j. w.
758. L. s. 910. Członkowie powyższej gminy, przez tegoż p., j. w.
759. L. s. 911. Członkowie gminy Skomorochy, przez tegoż p., j. w.
760. L. s. 912. Członkowie gm. Świtaków, przez tegoż p., j. w.
761. L. s. 913. Członkowie gminy Ilkowice, przez tegoż p., j. w.
762. L. s. 914. Członkowie gm. Kokoszyńnic, przez tegoż p., j. w.
763. L. s. 915. Członkowie gminy Traza, przez tegoż p., j. w.
764. L. s. 916. Członkowie gminy Podbóz, przez tegoż p., j. w.
765. L. s. 917. Członkowie gminy Silec demków, przez tegoż p., j. w.
766. L. s. 918. Członkowie gm. Surochów, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.
767. L. s. 919. Członkowie gm. Sosnieszce, przez tegoż p., j. w.
768. L. s. 920. Członkowie gm. Olszanica, przez tegoż p., j. w.
769. L. s. 921. Członkowie gminy Zubrzec, przez tegoż p., j. w.
770. L. s. 922. Członkowie gm. Jasionów, przez tegoż p., j. w.
771. L. s. 923. Gmina Wareż, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami.
772. L. s. 924. Gmina Wareż, przez tegoż p., j. w.
773. L. s. 925. Gmina Łubów, przez tegoż p., j. w.
774. L. s. 926. Gmina Horodyszczce, przez tegoż p., j. w.
775. L. s. 927. Gmina Żniatyn, przez tegoż p., j. w.
776. L. s. 928. Gmina Iwanówka, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za pozostawieniem dotychczasowego stanu rzeczy.
777. L. s. 929. Gmina Mikulińce, przez tegoż p., j. w.
778. L. s. 930. Gmina Hlawcze, przez tegoż p., j. w.
779. L. s. 931. Wyborcy i prawyborcy w Pobereżu, przez tegoż p., o postawienie na najbliższym porządku dziennym sprawy weryfikacyi wyboru posła z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego — do komisji petycyjnej.
780. L. s. 932. Wyborcy i prawyborcy w Łowczycach, przez tegoż p., j. w. — do kom. petycyjnej.
781. L. s. 933. Wyborcy i prawyborcy w Nowoszynie, przez tegoż p., j. w. — do kom. petycyjnej.
782. L. s. 934. Wydział pow. w Rawie ruskiej, przez p. Ochrymowicza, o utworzenie instytucyi weterynarzy okręgów. Następujące petycyje odesłano do kom. gospodarstwa krajowego.
783. L. s. 935. Takież w Tarnobrzegu, przez tegoż p. j. w.
784. L. s. 936. Takież w Rzeszowie, przez tegoż p., j. w.
785. L. s. 937. Takież w Skalacie, przez tegoż p., j. w.
786. L. s. 938. Takież w Staremmieście przez tegoż p., j. w.
787. L. s. 939. Takież w Tarnopolu, przez tegoż p., j. w.
788. L. s. 940. Takież w Bóbrce, przez tegoż p., j. w.

789. L. s. 941. Takież w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, w sprawie budowy kolei Przeworsk-Dynów, — dokom. kolejowej.
790. L. s. 942. Tenże, przez tegoż p., w sprawie budowy kolei Przeworsk-Rozwadów — do kom. kolejowej.
791. L. s. 943. Takież w Turce, przez p. Osuchowskiego o zarządzenie regulacji rzeki Dniestru — do kom. gospodarstwa krajowego.
792. L. s. 944. Takież w Rohatynie, przez p. Ochrymowicza przedkłada prośbę gm. Rohatyna, o przyspieszenie regulacji Gnilej Lipy — do kom. gospodarstwa krajowego.
793. L. s. 945. Tenże przez tegoż p. przedkłada prośbę gm. Rohatyna o obniżenie prestacyi szkolnej — do kom. budżetowej.
794. L. s. 946. Wydział pow. w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, przedkłada prośbę gm. Leżajsk o odpisanie nadobowiązkowej prestacyi szkolnej — do kom. budżetowej.
795. L. s. 947. Tenże przez tegoż posła — o podwyższenie przyznanej subwencji z funduszów kraj. na budowę dróg Przeworsk-Markowa i Przeworsk-Maćkówka, do komisji drogowej.
796. L. s. 948. Wydział pow. w Kałuszu, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego o zarządzenie wypracowania planów i kosztorysów w celu osuszenia gruntów w pow. Kałuskim, — do komisji gospodarstwa krajowego.
797. L. s. 949. Gminy powiatu Łańcuckiego, przez p. Żardeckiego przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami.
Następujące petycje odesłano do komisji gminnej:
798. L. s. 950. Gmina Ubieszyn, przez tegoż p., j. w.
799. L. s. 951. Gospodarze gm. Demianów, przez p. Okuniewskiego j. w.
800. L. s. 952. Gmina Demianów, przez tegoż p., j. w.
801. L. s. 953. Gm. Kałahurówka, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za pozostawieniem dotychczasowego stanu rzeczy.
802. L. s. 954. Członkowie gm. Prusinów, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.
803. L. s. 955. Gm. Wołczkowce, przez tegoż p., j. w.
804. L. s. 956. Członkowie gm. Pobereże, przez tegoż p., j. w.
805. L. s. 957. Członkowie gm. Tadanie, przez tegoż p., j. w.
806. L. s. 958. Członkowie gm. Melnycz, przez tegoż p., j. w.
807. L. s. 959. Członkowie gm. Bujanów, przez tegoż p., j. w.
Do komisji drogowej odesłano następujące petycje:
808. L. s. 960. Członkowie gm. Hruszatycze, przez p., Nowakowskiego o zmianę ustawy drogowej.
809. L. s. 961. Członkowie gm. Sanoczany, przez tegoż p., j. w.
810. L. s. 962. Członkowie gm. Bybło przez tegoż p., j. w.
811. L. s. 963. Członkowie gm. Sosnów, przez p. Okuniewskiego j. w.
812. L. s. 964. Gm. Siedlecza, przez p. Żardeckiego o zaprowadzenie myta drogowego na drodze kraj. Kańczuga-Dynów.
813. L. s. 965. Gm. Kałusz, przez p. Karatnickiego, o udzielenie pozwolenia na pobór myta kopytkowego.
814. L. s. 966. Gm. Chocin, przez tegoż p., o wyjednanie pozwolenia na pobór bezpłatny surowicy dla bydła, — do komisji gospodarstwa krajowego.
815. L. s. 967. Mieszkańcy kolonii Rudolfsdorf, przez p. Hamoraka o wyłączenie ich ze związku gm. Stecowy, a utworzenie z tejże kolonii samoistnej gminy, — do kom. administracyjnej.
816. L. s. 968. Gmina Magierów i okoliczne, przez p. Franciszka Jędrzejowicza o utworzenie c. k. Sądu powiat. z siedzibą w Magierowie, — do komisji prawniczej.
817. L. s. 969. Gm. Błażowa, przez p. Adama Jędrzejowicza, o utworzenie c. k. sądu powiat. w Błażowej, — do komisji prawniczej.
818. L. s. 970. Gm. Ołpiny, przez p. Datę, o subwencję z funduszów krajowych na podwiezienie rynku w temże miasteczku — do komisji budżetowej.
819. L. s. 971. Gm. Podkamień, przez p. Ochrymowicza o wprowadzenie w życie szpitala fundacyi śp. Dymetra i Józefy księżat Jabłonowskich — do komisji petycyjnej.
820. L. s. 972. Członkowie gm. Lutynka, przez p. Abancourta o zapomogę na budowę cerkwi — do komisji budżetowej.
821. L. s. 973. Mieszkańcy gm. Grochowce, przez p. Nowakowskiego z zażaleniem na przepisy budowlane w rejonie fortecym — do komisji petycyjnej.
822. L. s. 974. Gm. Podsosnów, przez p. Okuniewskiego w sprawie wydzierża-

- wiania prawa polowania — do kom. petycyjnej.
823. L. s. 975. Oddział Bobrecki c. k. Towarz. gosp., przez p. Ochrymowicza o utworzenie instytucji weterynarji okręgowych — do kom. gospodarstwa krajowego.
824. L. s. 976. Oddział Bełzko Sokalski c. k. gal. Towarz. gosp., przez tegoż p., j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
825. L. s. 977. Oddział Brodzko-Kamioneczko-Złoczowski c. k. Towarz. gosp., przez tegoż p., j. w. — do kom. gospodarstwa krajowego.
826. L. s. 978. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Myślenicach, przez tegoż p., o zasiłek na budowę sali gimnastycznej — do kom. budżetowej.
827. L. s. 979. Takież w Drohobyczu, przez p. Wiśniewskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
828. L. s. 980. Takież w Jaśle, przez p. Ochrymowicza o subwencyę na budowę własnego gmachu — do kom. budżetowej.
829. L. s. 981. Wydział Towarz. Ochrony zwierząt we Lwowie, przez p. Rosnera przedkłada memoriał co do złego stanu uprzędzy w naszym kraju — do kom. petycyjnej.
830. L. s. 982. Stowarzyszenie rękodzielników w Brodach, przez p. Loewensteina o zmianę ustawy przemysłowej — do komisji przemysłowej.
831. L. s. 983. Takież w Mościskach, przez p. Nowakowskiego j. w. — do kom. przemysłowej.
832. L. s. 984. Takież w Przemyśle, przez tegoż p., — do kom. przemysłowej.
833. L. s. 985. Stowarzyszenie bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Ogniwo“ we Lwowie przez p. Michalskiego o jednorazową subwencyę — do kom. budżetowej.
- P. Michalski. Proszę o głos celem poparcia petycji.
- Marszałek.** Celem poparcia tej petycji udzielam głosu p. Michalskiemu.
- P. Michalski. Wysoka Izbo! Petycyę Towarzystwa Bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Ogniwo“ we Lwowie, które prosi o subwencyę, ośmielam się jak najusilniej poprzeć. Towarzystwo to istnieje lat 14; dotąd rządziło się tylko funduszami, pochodzącymi ze składek i datków rozmaitych, a teraz kiedy wzrosły nędza i sieroctwo między tymi biednymi ludźmi, towarzystwo nie jest w stanie o własnej sile się utrzymać. Przychodzę więc z proś-
- bą do Wysokiego Sejmu, aby raczył chociażby jednorazowym datkiem Towarzystwo to wesprzeć i równocześnie wnoszę prośbę do komisji budżetowej, aby raczyła statuta i sprawozdania tego Towarzystwa rozpatrzyć, a mam przekonanie, że komisya budżetowa przyjdzie z wnioskiem przychylnym przed Wysoki Sejm, a Wysoki Sejm datkiem przyczyni się do poparcia celów tego Towarzystwa.
- Sekretarz poseł **Urbański** (czyta dalej spis petycji):
- Następujące petycye odesłano do komisji budżetowej.
834. L. s. 986. Komitet budowy kościoła w Hołoskowie, przez posła Teodorowicza, o zasiłku na dokończenie budowy.
835. L. s. 987. Towarzystwo „Proświta“ we Lwowie, przez p. Sawczaka, o uchwalenie funduszu pożyczkowego dla popierania spółek rolniczych i przemysłowych.
836. L. s. 988. Toż samo przez tegoż p., o zapomogę dla dwóch nauczycieli handlowych.
837. L. s. 989. Toż samo przez tegoż p., o zapomogę na cele wydawnictwa dzieł i pism popularnych dla ludu.
838. L. s. 990. Towarzystwo „Bratniej pomocy“ słuchaczy Politechniki we Lwowie, przez p. Skalkowskiego, o subwencyę.
839. L. s. 991. Zarząd domu słuchaczy lwowskiej politechniki, przez tegoż p., j. w.
840. L. s. 992. Towarzystwo „Chór akademicki“ w Krakowie, przez p. Ochrymowicza, o subwencyę.
841. L. s. 993. Towarzystwo „Akademiczna Hromada“ we Lwowie, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę na fundusz zapomogowy.
842. L. s. 994. Toż samo przez tegoż p., o zapomogę na cele naukowe.
843. L. s. 995. Stowarzyszenie zapomogowe słuchaczy c. k. wyższej szkoły rolniczej w Wiedniu, przez p. Paszkowskiego, o subwencyę.
844. L. s. 996. Zarząd gł. Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. JE. Czartoryskiego, o zniesienie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
845. L. s. 997. Tenże przez tegoż p., o uregulowanie płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
846. L. s. 998. Siostry Felicjanki w Uhnowie, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o stałą subwencyę — do komisji budżetowej.

847. L. s. 999. Zgromadzenie Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu we Lwowie, przez p. Scipiona, o jednorazowy zasiłek — do komisji budżetowej.
848. L. s. 1000. Towarzystwo tkackie w Glinianach, przez p. Merunowicza, o subwencję bezzwrotną w kwocie 1800 zł. na zakupno maszyny do strzyżenia dywanów — do komisji przemysłowej.
849. L. s. 1004. Wydział Bursy gimnazjalnej im. ś. p. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie, przez p. A. Jędrzejowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
850. L. s. 1005. Tow. Bursy im. Stefana Batorego w Wadowicach, przez posła Ochrymowicza o subwencję — do komisji budżetowej.
851. L. s. 1006. Zakład staruszek i kalek im. hr. Sołtykowej w Krakowie, przez p. Jordana, o subwencję na przebudowę zakładu — do komisji budżetowej.
852. L. s. 1007. Wydział lwowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej, przez p. Wojc. Dzieduszyckiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
853. L. s. 1008. Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, przez p. Soleskiego, o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Muzeum“ — do komisji budżetowej.
- Następujące petycje odesłano do komisji szkolnej.
854. L. s. 10 9. Grono nauczycieli szkoły ludowej w Kobyłwłokach, przez p. Olpińskiego, o polepszenie bytu materialnego.
855. L. s. 1010. Grono nauczycieli szkoły ludowej w Dunajowie, przez p. Okuniewskiego, j. w.
856. L. s. 1011. Grono nauczycielskie szkół ludowych w Stryju, przez p. JE. Marszałka krajowego, o przeniesienie ich do IIej klasy plac.
857. L. s. 1012. Nauczyciele i nauczycielki pow. Mielec, przez p. JE. Czartoryskiego, o podwyższenie plac i zmniejszenie lat służby.
858. L. s. 1013. Nauczyciele ludowi w Brodach, przez p. Winniczuka, o przeniesienie ich do IIej klasy plac nauczycielskich.
859. L. s. 1014. Grono nauczycieli okręgu szkolnego jasielskiego, przez p. Datę, o polepszenie bytu materialnego.
860. L. s. 1015. Franciszek Lindner, dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej w Kołomyi, przez p. Soleskiego w sprawie dyscyplinarnej nagany udzielonej mu przez Radę szkolną krajową.
861. L. s. 1016. Julian Lityński, nauczyciel w Stynawie niższej, przez p. Ochrymowicza, o policzenie lat służby.
862. L. s. 1017. Grzegorz Blij, nauczyciel w Czortkowie, przez p. Rudrofa, o policzenie lat służby nauczycielskiej.
863. L. s. 1018. Antoni Rotter, nauczyciel w Zubrzy, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej.
864. L. s. 1019. Edward Gutkowski, nauczyciel w Bieczu, przez tegoż p., o podwyższenie placy.
865. L. s. 1020. August Hojak, nauczyciel w Słobódce, przez p. Cieleckiego, o polepszenie bytu materialnego.
866. L. s. 1021. Ignacy Husakowski, nauczyciel w Niżniowie, przez posła Zajączkowskiego, j. w.
867. L. s. 1022. Apolonia Gocka, nauczycielka w Leżajsku, przez p. Sawczaka, j. w.
868. L. s. 1023. Jan Filipowicz, nauczyciel w Oskrześnicach, przez p. Okuniewskiego j. w.
869. L. s. 1024. Jan Wąsowicz, em. nauczyciel w Połomyi, przez p. A. Jędrzejowicza, o policzenie lat służby.
870. L. s. 1025. Franciszka Jarocka, wdowa po nauczycielu we Lwowie, przez p. Okuniewskiego, o pensję wdową.
- Następujące petycje odesłano do komisji budżetowej.
871. L. s. 1026. Barbara Zharska, wdowa po nauczycielu w Dunajowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę.
872. L. s. 1027. Marcela Majkowska, wdowa po nauczycielu w Złoczowie, przez p. Ochrymowicza, j. w.
873. L. s. 1028. Eustachy Jezierski, em. urzędnik szpitala kraj. we Lwowie, przez p. Merunowicza, o zapomogę.
874. L. s. 1029. Józefa Orzechowska, wdowa po rewidencie rachunkowym Wydziału krajowego we Lwowie, przez p. Skałkowskiego, o zapomogę.
875. L. s. 1030. Wanda Dziubińska, wdowa po praktykancie rachunkowym Wydziału krajowego we Lwowie, przez tegoż posła, o dar z łaski.
876. L. s. 1031. Natalia Łuniewska, wdowa po inżynierze asystencie Wydziału kraj. we Lwowie, przez p. Bernardzikowskiego, o jednorazową zapomogę.
877. L. s. 1032. Józef Solarz, były piekarz w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, przez p. Jordana, o stałą zapomogę.
878. L. s. 1033. Dr. Massalski, b. instruktor mleczarstwa w Stryju, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o zwrot 1000 zł., wydanych na cele organizacyi handlu produktami nabiałowymi z własnych funduszy.

879. L. s. 1034. Dr. Bujwid, dyrektor zakładu higienicznego w Krakowie, przez p. Jordana, o subwencję dla zakładu szczepień według metody Pasteura.
880. L. s. 1035. Józefa Piasecka, dyrektorka teatru prowincjonalnego w Oświęcimie, przez p. Ochrymowicza o zapomogę.
881. L. s. 1036. Cyryl Sielecki, gr. kat. paroch w Zużelu, przez p. Szeptyckiego, o zapomogę dla służebnic.
882. L. s. 1037. Zofia Gołemberska we Lwowie, przez p. Chamca o dar z łaski.
883. L. s. 1038. Stanisław Borowiecki, organista w Grybowie, przez p. Klemensiewicza, o wynagrodzenie za udzielanie nauki śpiewu w szkole Grybowskiej.
884. L. s. 1039. Marya Karpińska w Krakowie, przez tegoż p., na kształcenie się w malarstwie.
885. L. s. 1040. Aleksander Nosalewicz w Wiedniu, przez p. Sawczaka, o stypendyum, na dalsze kształcenie się w śpiewie.
886. L. s. 1041. Tadeusz Rychter w Monachium, przez p. Scipiona, o stypendyum na kształcenie się w malarstwie.
887. L. s. 1042. Wanda Czajkowska w Kobylnicy wołoskiej, przez p. Ohromowicza, o stypendyum dla córki na kształcenie się w malarstwie.
888. L. s. 1043. Wawrzyniec Chodakowski we Lwowie, przez p. Kramarczyka o jednorazową zapomogę.
889. L. s. 1044. Marya Rydlowa w Krakowie, przez p. Ochrymowicza, z zażaleniem na zakład umysłowo chorych w Kulparkowie — do komisji petycyjnej.
890. L. s. 1045. Klementyna Męcińska, wdowa po gr. kat. proboszczu w Przemyśle, przez tegoż p., o zapomogę — do komisji budżetowej.
891. L. s. 1046. M. Brandt, majster koszykarski we Lwowie, przez tegoż posła, o zapomogę, na rozszerzenie warsztatu — do komisji przemysłowej.
892. L. s. 1047. Julia Kowalska, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego we Lwowie, przez p. Pilata, o zapomogę — do komisji budżetowej.
893. L. s. 1048. Rada szkolna miejscowa w Skołoszowie, przez p. JE. Czartoryskiego, o przyznanie nauczycielom tamtejszym dodatku drożyznianego — do komisji budżetowej.
894. L. s. 1049. Członkowie gminy Zatwarnica, przez p. Wiktora o zapomogę dla dotkniętych klęską gradobicia — do komisji budżetowej.
895. L. s. 1050. Gmina Dwernik, przez tegoż posła, j. w. — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Celem poparcia petycji gminy Zatwarnicy i Dwernik, głos ma p. Wiktor, który o to poprzednio prosił.
- P. Wiktor.** Zabierając głos przy tych petycyach, spełniam usilne życzenie wydziału rady powiatowej, na którego ręce przesłały gminy Zatwarnica i Dwernik prośbę o zapomogę, by petycyje te w pełnej Izbie jak najgoręcej poprzeć. Gminy te z powodu grożącej śmierci głodowej proszą o wsparcie. Od kilku lat są tam ciągle nieurodzaje, w zeszłym roku, co mi osobiście wiadomo, grad zniszczył zupełnie pola, tak, że gminy te znajdują się w najbardziej opłakanej nędzy.
- Miałem zamiar wnosić traktowanie tej petycji jako nagłej, by komisja budżetowa przyszła z wnioskiem osobnym. — Wobec krótkości trwania Sejmu jednak, nie chcę przyczynić trudów, lecz polecam najgoręcej uwzględnienie tej petycji.
- Sekretarz p. Urbański (czyta dalej spis petycji).
896. L. s. 1051. Członkowie gminy Jezierzany, przez p. Zajączkowskiego, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do kom. gminnej.
897. L. s. 1052. Dr. Stanisław Dunikowski we Lwowie, przez p. Pilata, o stypendyum dla córki Maryi na kształcenie się w malarstwie — do kom. budżetowej.
898. L. s. 1053. Roman Bobrowski, prow. inżynier w biurze kolej. Wydziału kraj. przez tegoż o veniam aetatis, — do kom. petycyjnej.
899. L. s. 1054. Andrzej Imiał, p. o. asystenta rachunkow. w kraj. biurze kolej. Wydziału kraj. przez tegoż p., o nadzwyczajną zaliczkę na płacę — do kom. budżetowej.
901. L. s. 1056. Leon Paszkowski, prow. referent administr. w kraj. biurze kolej. Wydziału kraj. przez tegoż p., o veniam studiorum i aetatis — do kom. petycyjnej.
902. L. s. 1057. Maurycy Machalski prow. starszy inżynier w kraj. biurze kolejowem Wydziału kraj. przez tegoż p., o veniam aetatis — do kom. petycyjnej.
903. L. s. 1059. Wydział pow. w Sokalu, przez p. Kraińskiego, o subwencję na budowę drogi powiat. Sokal-Tartaków — do kom. drogowej.
904. L. s. 1060. Redakcyja „Małego Światka“ we Lwowie, przez p. Soleskiego o subwencję na wydawnictwo — do kom. budżetowej.

905. L. s. 1061. Bazyli Witer, nauczyciel w Tyśmieniczaniech, przez p. Winniczuka o polepszenie bytu materyjalnego — do kom. szkolnej.
906. L. s. 1062. Zofia Kunisch, wdowa po protokoliście Wydziału kraj. we Lwowie, przez p. Rottera o dar z łaski — do kom. budżetowej.
907. L. s. 1063. Apolonia Sternalowa, wdowa po praktykancie rach. Wydziału kraj. we Lwowie, przez p. Merunowicza, o pensję wdowią — do kom. budżetowej.
908. L. s. 1064. Melania Strusiewicz, wdowa po referencie fachowym dla spraw rolniczych w Wydziale kraj. we Lwowie, przez p. Rottera o wsparcie, — do kom. budżetowej.
909. L. s. 1065. Julia Kasprzycka, wdowa po ogrodniku Dublańskim we Lwowie, przez tegoż p., o zasiłek — do kom. budżetowej.

Marszałek. Udzielam głosu p. Edwardowi Jędrzejowiczowi, celem odpowiedzi na interpelację, wniesioną do Wydziału krajowego.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta:)

Odpowiedź

Wydziału krajowego na interpelację posła Potoczka i towarzyszy, z dnia 29. grudnia 1896.

Wysoki Sejmie!

Posel Potoczek i towarzysze wniosli w dniu 29. grudnia zeszłego roku interpelację do Wydziału krajowego w sprawie stosowania postanowień ustawy z dnia 29. lutego 1880 r. „o zapobieganiu chorobom zaraźliwym zwierzęcym i o ich tępieniu“ (Dz. u. p. Nr. 35).

W interpelacji tej podniesiono przede wszystkim, iż zarządzenia, wydawane przez c. k. Władze administracyjne poszczególnych krajów koronnych monarchii austriackiej, a zabraniające wprowadzania do tych krajów trzody z naszego kraju z powodu panującej zarazy pyskowej i racicowej, są bezprawne, zdaniem bowiem interpelantów, nie wypływają z postanowienia §. 26. powyżej wspomnianej ustawy, dalej w żadnym innym paragrafie tejże ustawy, a zwłaszcza w jej §. 5. nie znajdują usasadnienia, paragraf ten bowiem może mieć jedynie zastosowanie w wypadkach wybuchu zarazy w krajach sąsiednich do składu monarchii nie należących, a wskazując na szkodliwość tych zarządzeń dla chowu i handlu bydłem i trzodą chlewną naszego kraju, czyniąc to źródło dochodów dla mieszkańców Galicyi nader

ważne zależne od rządów krajowych ościenych krajów monarchii, zapytano Wydział krajowy, czy celem zabezpieczenia praw kraju oraz interesu chowu i handlu krajowego wniósł sprzeciwienie przeciw tego rodzaju gospodarce aż do Najwyższego Trybunału i co w tej sprawie w ogóle uczynił?

W odpowiedzi na tę interpelację Wydział krajowy ma zaszczyt odpowiedzieć jak następuje:

W myśl postanowienia §. 26. (ustęp pierwszy) powołanej ustawy z dnia 29. lutego 1880 może Władza krajowa zabronić, gdy zaraza pyskowa i racicowa rozszerzy się na znaczniejszej przestrzeni kraju, wprowadzania z obszaru zapowietrzonego, jakoteż wprowadzania do tegoż obszaru rogacizny owiec, kóz i świń, dozwalając obrotu jedynie w obrębie tego obszaru. W myśl §. 3. tejże ustawy „mają Władze krajowe lub Ministerstwa — gdy w razie wybuchu choroby zaraźliwej pomiędzy zwierzętami zajdą okoliczności, wymagające bezpośredniego wdania się Władz administracyjnych krajowych lub ministerstw lub rozszerzenia zarządzeń przez niższe władze poczynionych, — prawo zarządzić co potrzeba, a w szczególności winny ministerstwa starać się o to, by zarządzenia mające zapobiegać szerzeniu się chorób zaraźliwych zwierzęcych, dochodziły do powszechnej wiadomości“.

Na podstawie postanowienia §. 26., wydaje tedy c. k. Namiestnictwo na podstawie stwierdzenia, iż w pewnych miejscowościach panuje zaraza pyskowa i racicowa, zarządzenia, w których zabrania wprowadzania z obszaru zapowietrzonego, jakoteż wprowadzania do tegoż rogacizny, owiec, kóz i świń i zarządzenia te podaje przez przepisane obwieszczenia do wiadomości powszechnej. Na podstawie tych obwieszczeń w obec częstych wypadków obchodzenia zakazu powyższego i przewleknięcia zarazy, wydają krajowe Władze administracyjne innych krajów koronnych zarządzenia, w których opierając się na zarządzeniach tutejszego c. k. Namiestnictwa, podają do wiadomości powszechnej, które okęgi naszego kraju są zarazą dotknięte i za zamknięte ogłoszone i zabraniają dowożenia z nich trzody. Zarządzenia te są w postanowieniach §. 3. powołanej wyżej ustawy uzasadnione, o ile w oznaczeniu okęgów naszego kraju, z których dowozu wzbraniają, opierają się na zarządzeniach tutejszej krajowej Władzy administracyjnej, byłyby zaś — zdaniem Wydziału krajowego — nie uzasadnione tylko wtedy, gdyby terytorya, z których zaka-

zują dowozu, były określone inaczej, niż w zarządzeniach tutejszej Władzy krajowej, a więc gdyby obejmowały takie przestrzenie kraju, których tutejsza Władza krajowa nie uznała za zapowietrzzone i zamknięte dla wywozu i dowozu trzody.

Do wiadomości Wydziału krajowego dotąd nie doszedł wypadek, iżby zarządzenia krajowych Władz administracyjnych koronnych krajów austriackich przekroczyły ten zakres ich prawnego wedle brzmienia ustawy zakresu działania, — a wobec tego nie mógł Wydział krajowy przedsięwziąć jakichkolwiek kroków, mających na celu uzalenie się na ich postępowanie, sprzeciwił się mu lub powstrzymanie go, nie byłby bowiem taki krok miał widoków osiągnięcia skutecznego wyniku.

Gdyby podano do wiadomości Wydziału kraj. konkretny fakt, iż zarządzenia Władz sąsiednich krajów austriackich, zabraniające dowozu trzody z Galicyi, nie poprzestają na wymienieniu tych okęgów, które przez c. k. Namiestnictwo za zapowietrzzone, a zatem za zamknięte uznane i ogłoszone zostały, lecz że zakaz dowozu rozciągają także na wolne od zarazy terytorya, Wydział krajowy nie omieszkałby podjąć stosownych kroków, zmierzających do zapobieżenia takiemu nadużyciu.

Na końcu pozwala sobie Wydział kraj. nadmienić, że powołane przez panów interpelantów orzeczenie Najwyższego Trybunału kasacyjnego z d. 22. marca 1892 r. l. 2.694, nie tylko nie sprzeciwia się powyżej wyłuszczonego rozumieniu przepisów ustawy, ale je owszem potwierdza. Wynika to z treści tego orzeczenia, która się przedstawia jak następuje:

Krajowa Władza administracyjna w Karyntyi zabroniła zarządzeniem z dnia 5. lipca 1891, ogłoszonym w dzienniku urzędowym, dowozu żywych wołów, owiec, kóz i świń z Krainy, z powodu panującej w tym ostatnim kraju zarazy pyskowej i racicowej. Mimo tego zakazu dowiozła pewna liczba handlarzy krańskich swój towar na targi w Karyntyi, a wskutek tego zostali po myśli Art. I. §. 15 ustęp 2, liczba 1. ustawy z d. 24. maja 1882 r. (Dz. u. p. Nr. 51.) zasądzeni na karę pieniężną względnie karę aresztu, dalej utratę wbrew zakazowi wprowadzonego bydła i trzody, koszta postępowania itd. Ten wymiar kary był powodem orzeczenia Najwyższego Trybunału, które powyżej powołano, Sąd bowiem, który wyrokował, uważał ów czyn za występki, którym on jest tylko w takim razie, gdy wprowadzający bydło wbrew zakazowi, wprowadza je z zagranicy, a

więc przekracza zakaz, wydany na mocy §. 5. ust. z d. 29. lutego 1880 r., w powyższym wypadku czyn ten, jako przekroczenie zakazu, opartego na postanowieniu §. 26. tejże ustawy, jest tylko wykroczeniem, pociągającym za sobą niższą karę. W orzeczeniu swem zatem zniósł Najwyższy Trybunał karę orzeczoną przez Sąd wyrokujący i wymierzył karę, jaka przypada za wykroczenie, uznał jednakże tem samem, iż z §. 26. ustawy z d. 29. lutego 1880 r. wypływa dla krajowych Władz administracyjnych prawo wydawania zarządzeń, zabraniających dowozu bydła i trzody z krajów koronnych monarchii austriackiej, dotkniętych zarazą.

Kończąc, zapewnia Wydział kraj., że na uciążliwości, wynikające dla chowu bydła i trzody w kraju naszym, z postanowień ustawy państwowej „o zapobieganiu chorobom zaraźliwym zwierzęcym i ich tępieniu“, pilną zwraca uwagę, oceniając należycie doniosłość tych gałęzi gospodarstwa dla naszego włościactwa, że jednakże uciążliwości te usunąć się dadzą w znacznej mierze przez zmianę postanowień ustawy w duchu uchwał powziętych w roku zeszłym przez Wysoki Sejm w załatwieniu wniosku posła ks. Czartoryskiego, z drugiej strony przez pilne przestrzeganie środków, zapobiegających szerzeniu się zarazy nie tylko ze strony powołanych do tego organów Władzy, ale i samych interesowanych gospodarzy.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1.

Pierwsze czytanie wniosku posła Dworskiego o zmianę statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej (Al. 78.)

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Dworski.

P. Dr. Dworski. Wysoki Sejmie! Skutkiem zreformowania ordynacji wyborczej dla Rady Państwa, stała się reforma statutu krajowego i ordynacji wyborczej dla Sejmu krajowego rzeczą konieczną. Przekonanie o potrzebie tej reformy oto jest powód, który skłonił stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, do złożenia do łaski marszałkowskiej wniosku, który po krótko uzasadnię.

Wskutek utworzenia kuryi piątej wyborców do Rady państwa, powstała anomalia, iż wyborcy uprawnieni do głosowania z kuryi piątej na posła do Rady Państwa, nie mają prawa głosować na posła do Sejmu krajowego. Anomalia ta jest wedle zdania naszego szkodliwą, bo poseł wybrany z kuryi, której nie służy prawo głosowania na posła na Sejm, nie będący w żadnym a żadnym związku z Wysokim

Sejmem, może się czuć uprawnionym do nie zachowania solidarności z Kołem polskiem i wylamania się z pod solidarności z Sejmem, której my pragniemy.

Zmiana ordynacyi wyborczej w kierunku przez nas wskazanym, usunie prawdopodobnie tę anomalję, której szkodliwość nie ulega wątpliwości, albowiem utrwali solidarność Koła polskiego z Sejmem krajowym.

Powiększenie posłów z miast jest postulatem od kilkudziesięciu lat, rozlicznymi petycjami do Wysokiego Sejmu wnoszonymi, żądanym. Już w roku 1861, wskutek takich rozlicznych petycyj uchwalili ówczesny Sejm dnia 25. kwietnia 1861 polecenie, by Wydział krajowy po zbadaniu sprawy przedłożył wnioski względem zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej co do pomnożenia liczby posłów z kuryi miast.

Kurya miast z naszego kraju w porównaniu z kuryami miast innych krajów jest pod względem liczby posłów, wybieranych tak w stosunku do zaludnienia miast, jakoteż w stosunku do opłacanych przez te miasta podatków najbardziej upośledzoną. Na udowodnienie tego twierdzenia pozwolę sobie przytoczyć niektóre daty statystyczne ze sprawozdania Wydziału krajowego, przedłożonego Wysokiemu Sejmowi w r. 1890, dnia 25. września.

Wykaz do tego sprawozdania przedłożony okazuje:

W Vorarlbergu przypada jeden poseł z kuryi miast na 3.591 mieszkańców, w krainie na 6.871, w Wyższej Austrii na 7.520, w Bukowinie na 10.589, w Morawii na 12.933, w Czechach na 15.851, a w Galicyi na 16.069. Zatem w stosunku do zaludnienia stoi Galicya na ostatniem miejscu.

Wykaz zaś co do wysokości opłacanych podatków okazuje, że w Vorarlbergu wybierają miasta jednego posła na 22 899 zł. podatku przez miasta opłacanego, w Karyntyi na 39.877, w Gorycyi na 44.107, w Austrii Górnej na 53.191, w Morawii na 73.433, w Szlązku na 74.539, w Czechach na 98.980, a znów na samym ostatku w Galicyi na 111.204 opłacanego podatku. Stosunek ten przedstawiony w sprawozdaniu z r. 1890, kiedy cyfra ludności przyjęta była według obliczenia z końcem r. 1880, ilość zaś opłacanych podatków według obliczenia z r. 1887, pogorszy się niezawodnie dla kuryi miast kraju naszego tak skutkiem wzrostu ludności, jakoteż skutkiem powiększenia opłacanych podatków. A stosunek ten wedle naszego przekonania będzie jeszcze gorszy, skoro reforma podatkowa wejdzie w życie, ponieważ niezawodnie

miasta najwyższe i największe cyfry podatków będą opłacały.

Sądzę, że już to, co powiedziałem, wystarcza, aby uzasadnić należyte wnioski przez nas postawiony. Zwracam jednakże uwagę Wysokiego Sejmu na to, że przy dzisiejszej ordynacyi wyborczej są miasta, które przy wyborach do Rady państwa głosują w kuryi miast, zaś przy wyborach do Sejmu krajowego z gminami wiejskimi. Miasta te są: Wieliczka, Bochnia, Gródek, Brzeżany, Tyśmienica, Śniatyn, Baczacz i Złoczów. Jest to niewłaściwość, która wedle naszego zdania usuniętą być powinna.

Żądanie zatem wobec tych cyfer na statystyce opartych, powiększenia liczby posłów z miast o 10 i udzielenie między innymi tym wyżej wymienionym miastom prawa wybierania posłów do Sejmu krajowego, jest w zupełności uzasadnione.

Zniesienie głosów wirylnych rektorom obu uniwersytetów służących, jest nadzwyczaj pożądane. Wedle terażniejszej ordynacyi wyborczej rektorowie uniwersytetów zmieniają się przy każdej sesyi. Jest to niewłaściwość, która uchwaleniem wniosku naszego zostanie usuniętą. Albowiem jeżeli posłowie jako reprezentanci uniwersytetów i szkoły politechnicznej będą wybierani z kuryi złożonej z profesorów uniwersytetu i szkoły politechnicznej na przeciąg lat 6, nie będą się zatem zmieniać co sesyi.

Powiększenie członków Wydziału krajowego o jednego, jest oczywiście konsekwencyą utworzenia nowej kuryi wyborczej, skoro każda kurya ma w gronie Wydziału krajowego jednego reprezentanta jako członka Wydziału krajowego.

Proponując we wniosku dla kuryi gmin włościańskich i dla kuryi nowej wybrać się mającej, a właściwie dla wszystkich kuryi wyborczych głosowanie bezpośrednie, dalej dla wszystkich kuryj, z wyjątkiem kuryi miast, tak w kuryi gmin wiejskich jak i w kuryi powszechnego głosowania — głosowanie bezwarunkowo tajne — dla analfabetów zaś w kuryi gmin wiejskich i w kuryi powszechnego głosowania — głosowanie jawne, czynimy zadość coraz szerszym i natarczywszym żądaniom ludności, co do odmówienia którego nie mamy ani racjonalnych ani etycznych powodów.

Zdaje mi się, że zmiana w ordynacyi wyborczej nie przyniesie krajowi żadnej szkody. Dziś bowiem wybierają bezpośrednio prawyborców, a dopiero ci po raz drugi wybierają posłów. Nieunikniona przy każdych wyborach agitacja przeprowadza się dwa razy, a tymczasem przy zmianie ordynacyi w kierunku przez nas wskazanym, agitacja ograniczy się do jednorazowej, zaś

co do analfabetów, to ich ochroni postanowienie, o którym powiedziałem, od wyzysku i wprowadzenia ich w błąd.

Co do proponowanej w ustępie drugim rezolucyi, zaznaczam z całym naciskiem, że zaprowadzeniem trybunału wyborczego chcemy uwolnić władze rządowe i administracyjne od tych zarzutów i skarg, prawie nigdy nie uzasadnionych

(P. Dr. Okuniewski: Oho!)

(P. Romanowicz: Proszę nie przeszkadzać!)

tak jest, prawie nigdy nie uzasadnionych, — to jest moje przekonanie — a dotkliwych i ubliżających czci władzy administracyjnej rządowej, przeciw którym wobec nietykalności poselskiej władze nie mają żadnej obrony.

Zapewnienie bezstronnych dochodzeń, wiarygodność zeznań świadków i utworzenie instancji, której orzeczenie byłoby wyższe nad wszelkie podejrzywania, byłyby niezbitym dowodem legalności wyborów. Nadto mam to przekonanie, że oddalając od Sejmu zarzuty i skargi oparte na mylnych częstokroć i nieracjonalnych informacjach, zyskalibyśmy wiele czasu na inne użyteczne prace.

Proponowana przez nas rezolucya mogłaby wywołać mniemanie, że jest wpływem niaufności do administracyi krajowej. W kilku słowach muszę odeprzeć to mniemanie. Podnoszę, że zmiany ordynacyi wyborczej żąda się nie ze względów na życzliwość lub nieżyczliwość dla administracyi krajowej lub rządowej, lecz żąda się, dla zapewnienia sobie praw na przyszłość.

Nie wiemy, czyli zawsze będziemy się cieszyć administracyą krajową i rządową tak dla kraju życzliwą jak jest dzisiejsza, ale właśnie ta okoliczność każe nam wedle taktyki politycznej korzystać z tej życzliwości i stawiać żądania teraz, gdy więcej jest prawdopodobieństwa odniesienia skutku, jak wówczas, gdy będzie administracya rządowa mniej życzliwa lub wcale nie życzliwa, zatem, gdy o uzyskaniu jakiegokolwiek ulepszenia mowy być by nie mogło.

Na tem kończę, a pod względem formalnym proszę o odesłanie mojego wniosku do komisji wybranej dla wniosków w sprawie reformy wyborczej. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Dworskiego zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego punkt 2.: Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Delatyn

na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 7. grudnia 1896 postanowił Zarząd gminny w Delatynie zaprowadzenie na przeciąg trzech lat opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa według następującej taryfy:

1. od 1 litra zwykłej wódki lub spirytusu po 3 ct.

2. od 1 litra słodzonych napojów spirytusowych i rumu po 10 ct.

3. od 1 hektolitra piwa:

a) krajowego 1 zł.

b) zagranicznego 4 zł.

Przeciw powyższej uchwale, która została w gminie należycie ogłoszoną nie wniesiono żadnego protestu, a Rada powiatowa zatwierdziła ją uchwałą z 22. grudnia 1896.

Potrzeba zaprowadzenia rzeczonych opłat uzasadnioną jest dostatecznie niekorzystnymi stosunkami majątkowymi gminy.

Budżet gminy bowiem na r. 1897 wykazuje:

w dochodach . . . 7.190 zł. 93 ct.

w wydatkach . . . 9 648 „ 93 „

niedobór . 2.458 zł. — ct.

na którego pokrycie nałożono 50% dodatków do podatków bezpośrednich; nadto nałożono 16% dodatków na pokrycie niedoboru budżetu szkolnego w kwocie 796 zł. 82 ct.

Budżet powyższy atoli jeszcze nie obejmuje wszystkich potrzeb gminy, mianowicie pozostają jeszcze niepokryte:

1. dyety kierownika Zarządu gminy w kwocie 1.095 zł.;

2. raty pożyczki zaciągniętej z funduszu ubogich w kwocie 1.500 zł.;

3. pożyczka 2.000 zł. zaciągnięta z funduszy powiatowych,

4. reszta kosztów urzędzenia targowicy w kwocie 600 zł. — na pokrycie których to należności wypadałoby nałożyć 100% dodatek do podatków bezpośrednich prócz uchwalonych już 65% dodatków.

Nie może ulegać wątpliwości, że tak wysoki dodatek byłby dla mieszkańców miasteczka ciężarem, któryby na długie lata podkopał ich siłę podatkową już i tak poważnie obciążoną.

Gmina znajduje się przeto w przymusowym położeniu wyszukania sobie innego

źródła dochodu dla uregulowania swoich stosunków finansowych i dlatego też zgodziła się c. k. Dyrekcyja gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie w odezwie swej z 8. stycznia 1897 l. 9.296/1896 na nadanie gminie prawa poboru opłat od napojów spirytusowych i od piwa, jednak w wysokości nieprzekraczającej granic oznaczonych w rozporządzeniu ministeryalnym z 30. marca 1891 l. 6.341 i z tem zastrzeżeniem, że co do wydzierżawiania tego prawa, względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacji w Delatynie, zawrze gmina ugodę z c. k. Dyrekcyją względnie z dzierżawcami prawa propinacji w Delatynie.

Zastrzeżenie to udziela Wydział krajowy już obecnie Zarządowi gminy do wiadomości i zastosowania się.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie Delatyn na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Art. I.

Gminie miasteczka Delatyna zezwala się pobierać w latach 1897, 1898 i 1899 gminną opłatę od poniżej wyszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, według następującej taryfy:

1) od jednego litrostopnia alkoholu (podług stopniowego alkoholometra) po 3 ct. czyli od 100 litrostopni (hektolitra) alkoholu po 3 zł.;

2) od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych i rumu po 1½ ct., czyli od hektolitra po 1 zł. 50 ct.;

3) od jednego hektolitra piwa krajowego po 1 zł. a. w., od jednego zaś hektolitra piwa zagranicznego po 1 zł. 20 ct. a. w.

Art. II.

Do uiszczenia powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione, dla konsumcyi miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają, bądź to na sprzedaż, bądź to na własny użytek.

W wypadkach, w których wódka wolna jest od opłaty podatku konsumcyjnego, w myśl §. 6. ustawy z 20. czerwca 1888 dz. p. p. Nr. 95, wolną jest ona także od opłaty gminnej, w art. I. wymienionej.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Delatyna.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi w obrębie gminy, nie można nią obciążać producyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ten projekt ustawy en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Tem samem Wys. Sejm załatwił petycyę miasta Delatyna do l. 88.

Marszałek. Przystępujemy do punktu 3. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie.

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 14. lipca 1892 (dz. ust. kraj. Nr. 59) udzielona Wydziałowi powiatowemu w Mościskach

koncesya do poboru myta na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie gaśnie w roku bieżącym. Pomieniony Wydział powiatowy nie mogąc obejść się bez pomocy otrzymywanej z poboru myta, prosi o odnowienie dotąd przysługującej koncesyi mytniczej na następne pięciolecie. Za prośbą tą przemawia okoliczność, że powiat utrzymuje omycone mosty dla komunikacji publicznej niezbędne, kosztem rocznym w kwocie 402 zł., że do funduszu konserwacyjnego wpływa w całości uzyskany dochód z poboru myta wynoszący rocznie 180 zł. i że niedobór kosztów utrzymania powyższych mostów w kwocie 222 zł. bywa pokrywany w części z zasobów prestacyjnych, zresztą z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy zarządzający omyconymi mostami, uzyskany dochód mytniczy obracać będzie wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych, a gminy i obszary dworskie, w których terytorjum mosty się znajdują, przyczyniać się będą do ich utrzymania wedle postanowień ustawy drogowej.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych Wydziałowi powiatowemu w Mościskach, jako władzy nadzorującej, na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie. Gmina i obszar dworski, w których terytorjum omycone mosty się znajdują, przyczyniać się mają do ich utrzymania prestacjami, w myśl postanowień ustawy drogowej podług następującej taryfy:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 4 (cztery) ct.
2. Od bydłał przepędzanych:
 - a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła 4 (cztery) ct.;
 - b) od pięciu świń albo cieląt 2 (dwa) ct.;
 - c) od dziesięciu owiec 2 (dwa) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje:

4 Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie administracji funduszy pożyczkowych na budowę koszar dla wojska. (Al. 79.)

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (zaczyna czytać z aleg. 79).

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

P. Dworski. Muszę sprostować przedewszystkiem omyłkę druku, zaszła w punkcie trzecim wniosku komisji. W ostatnim wierszu zamiast 58.000 zł. ma być 58.800 zł.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowych funduszy na budowę koszar dla wojska, za czas od 1. grudnia 1895 do 30. października 1896 przyjmuje się do wiadomości.

2. Jako dotację dla kraj. funduszu pożyczkowego dla gmin i prywatnych osób na budowę koszar dla wojska, Sejm wstawia do budżetu funduszu krajowego na rok 1897 kwotę 111.500 zł. a. w.

3. Jako niedobór osobnego funduszu koszar krajowych na zapłacenie 4% odsetek za r. 1897 od 1½-milionowej pożyczki z galic. funduszu propinacyjnego zacią-

gniętej, Sejm wstawia do budżetu funduszu krajowego na rok 1897 kwotę 58 800 zł.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowych funduszy na budowę koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1895 do 30. października 1896 przysięgamy się do wiadomości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

2. Jako dotację dla kraj. funduszu pożyczkowego dla gmin i prywatnych osób na budowę koszar dla wojska, Sejm wstawia do budżetu funduszu krajowego na rok 1897 kwotę 111.500 zł. a. w.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

3. Jako niedobór osobnego funduszu koszar krajowych na zapłacenie 4% odsetek za r. 1897 od 1½ milionowej pożyczki z galic. funduszu propinacyjnego zaciągniętej, Sejm wstawia do budżetu funduszu krajowego na rok 1897 kwotę 58.800 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci, raczy rękę podnieść. Jest przyjęty.

Następuje punkt 5-ty porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej w sprawie petycji gminy miasta Oświęcimea o przedłużenie prawa poboru podwyższonych opłat od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta)

Sprawozdanie

komisji administracyjnej w sprawie petycji gm. miasta Oświęcimea o przedłużenie prawa poboru podwyższonych opłat od napojów spirytusowych i piwa sprowadzanych w obręb miasta i w tymże skonsumowanych na lat sześć.

Wysoki Sejmie!

Gmina m. Oświęcimea miała ustawą z 20. maja 1886 Nr. 60. Dz. u. kr. nadane prawo do pobierania przez przeciąg lat 6 opłaty gminnej:

od hektolitra piwa	1 zł. 70 ct.
„ flaszki półlitrowej piwa	⁸ / ₁₀ „
„ litra wódki do 50°	10 „
„ okowity nad 50° do 80°	16 „
„ litra nad 80°	22 „
„ litra araku, rumu, śliwownicy, rosolisu, likieru, essencyi ponczowej i innych słodzonych napojów spirytusowych	24 „
„ litra miodu, wiśniaku i maliniaku	3 „

które, gdy z końcem r. 1892 zgąsło, rozporządzeniem Wydziału kraj. w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, wydanem z 3. lutego 1893. Nr. 25. Dz. u. kr. na r. 1893 przedłużonem zostało.

Na dalszą prośbę otrzymała gmina m. Oświęcimea rozporządzeniami z 27.3. 1894 Nr. 29. Dz. u. kr. zezwolenie na pobieranie do dnia 30 czerwca 1897 opłat tych z zastrzeżeniem, że opłata nie może przewyższać przy piwie łącznie z krajową opłatą konsumcyjną kwoty 1 zł. 70 ct. od hektolitra, zaś przy napojach spirytusowych, których zawartość alkoholu alkohometrem da się oznaczyć, kwoty 11 ct. od stopnia alkoholu, a przy innych trunkach spirytusowych, mianowicie słodzonych, kwoty 5 zł. 50 ct. od hektolitra.

Z powodu, iż przy obniżonej opłacie od piwa o 50 ct. od hektolitra, a przy innych napojach spirytusowych o połowę od opłaty na mocy pierwotnej ustawy do końca r. 1893. pobieranej, nie może znaleźć pokrycia na niezbędne potrzeby i wydatki, które ponosić musi, wniosła gmina m. Oświęcimea petycję do Wys. Sejmu o uchwalenie ustawy odpowiadającej ustawie z 20/5 1886, Nr. 60. Dz. u. kr., a więc podwyższenia opłat od napojów spirytusowych i od piwa do wysokości, w jakiej takowe na mocy tej ustawy i rozporządzenia z 27/3 1894 Nr. 29. Dz. u. kr. do końca r. 1894 pobierała, a nadto o pozwolenie pobierania tych opłat przez lat sześć.

Na uzasadnienie petycji dołącza gmina m. Oświęcimea uchwały z 19. września 1894 i z 11. sierpnia 1896., które Rada miejska podwyższenie opłat, o których mowa, do wysokości w ustawie z 20. maja 1886 Nr. 60. Dz. u. kr. unormowanej i pobieranie tychże przez lat sześć uchwaliła, tudzież budżet na r. 1896, wykazujący niepokryty dochodami niedobór w kwocie 2.701 zł. 30 ct. w. a.

Gdy jednak nie wykazuje, co zarówno wedle postanowień obowiązującej dotąd ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 (§§. 81, 86 i 100.), jak wedle przepisów ustawy z 3/7 1896 Nr. 51. Dz. u. kr. obejmującej gminę m. Oświęcimea, która wedle art. II.

z dniem 16. lutego r. b. wchodzi w wykonanie (§§. 83, 87 i 99.) jest bezwarunkowo potrzebne, mianowicie, że uchwały Rady miejskiej powyżej powołane zostały w gminie należycie ogłoszone — gdy nadto petycja wprost do Wys. Sejmu, a nie przez Radę powiatową wniesioną została, skutkiem czego brakuje zdania tej ostatniej — gdy wreszcie — jak się komisya administracyjna z aktów sprawy tej dotyczących przekonała — mieszkańcy m. Oświęcima protestacyę przeciw podwyższeniu opłat przez Radę miejską uchwalonemu wnieśli, a ta uchwałą Wydziału krajowego z 11. listopada 1896 l. 65.296 przesłaną została Wydziałowi powiatowemu w Białej do dalszego urzędowania — sprawa niedojrzała do merytorycznego onej załatwienia, dlatego też komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje petycyę gm. m. Oświęcima l. s. 87. o zezwolenie na pobieranie podwyższonych do wysokości ustawą z 20. maja 1886 Nr. 60 Dz. u. kr. unormowanej, opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu na lat sześć, Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby — zarządziwszy uzupełnienie onej w kierunku wskazanym — przedłożył Wys. Sejmowi na najbliższej sesyi sprawozdanie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 6. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Horodeńskiego. Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Horodeńskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. września 1895 odbył się w Horodence wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Horodeńskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 174, głosowało zaś 170 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami jest jeden nieważny, a mianowicie:

Głos Jana Wielowiejskiego z Olejcowej Korolówki za Antonim Theodorowiczem (poz. 111. wyk. głos.), albowiem głosujący,

który należy do ostatniej 3-ciej części opodatkowanych w swej gminie, nie będąc sam prawyborcą, nie mógł być ważnie wybrany wyborcą.

Oddano zatem 169 ważnych głosów, absolutna większość wynosi 35 głosów. Z tych otrzymali:

Antoni Theodorowicz 107 głosów

Włodzimierz Szuchewicz 62

Wybrany zatem posłem został p. Antoni Theodorowicz.

Przeciw temu wyborowi wniesiony został protest, który Wydział krajowy przesłał Prezydium c. k. Namiestnictwa z prośbą o zarządzenie dochodzenia, czy i o ile podniesione w proteście zarzuty są usprawiedliwione.

Namiestnictwo zarządziło dochodzenie, przy którym okazało się przedewszystkiem, że znaczna część podpisanych na proteście, ani nie podpisywała, ani nikogo do podpisania protestu upoważniała — mianowicie:

Mykieta Bandurka, wyborca z Tyszkowic, zeznał, iż o wniesieniu protestu nie miał żadnej wiadomości i protestu nie podpisywał.

Onufry Pawluk, wyborca z Tyszkowic zeznał, że podpisywał jakieś pismo w kancelaryi Dra Okuniowskiego w sprawie wyborów, nie wie jednak dobrze, co to było. Zdaje mu się, że był to memoriał do Wiednia. O treści protestu wniesionego do Wys. Sejmu nie ma żadnej wiadomości.

Iwan Kalika, wyborca z Probabina, zeznał, iż nie podpisał żadnego protestu przeciw wyborowi p. Theodorowicza, któremu głos swój oddał.

Maksym Steciuk, wyborca z Dąbek, zeznał, że głosował wprawdzie na p. Szuchewicza, jednakowoż z wyboru Theodorowicza jest zadowolony i żadnego protestu ani nie wnosił, ani nie podpisywał.

Michajło Kuczerka, Pawło Pałahicki, Iwan Lubyk i Teodor Sołowka z Czortowca zeznali również, że głosowali wprawdzie za Szuchewiczem, jednakowoż protestu, ani żadnego innego pisma przeciw wyborowi Theodorowicza nie podpisywali i nikogo do podpisania nie upoważnili. Treść protestu jest im również nie znaną.

Antoni Hewko, wyborca ze Strzylcza, zeznał, iż protest podpisał wprawdzie w kancelaryi Dra Okuniewskiego, treść protestu nie jest mu jednak dobrze znaną.

Inni wyborcy, oraz czterech niewyborców z Horodenki, zeznali, że bądź sami podpisali, bądź upoważnili do podpisania ich na proteście.

W proteście podniesiono na wstępie zarzut, iż przy wyborze posła w powiecie Horodeńskim, kupowano od wyborców gło-

sy. I tak zgłosić się mieli do wyborców Żumbowski i Matejki w Potoczyskach, żydzi Gedalie Spirer i Leib Hartenstein, ofiarując tym wyborcom za głosy po 15 i 20 zł.; a w Horodence przed wyborami ofiarować mieli za głos po 25 zł.

Przesłuchani z powodu powyższego zarzutu jako świadkowie Iwan Matejko i Iwan Żumborski potwierdzili fakt, iż im ofiarowano za głosy pieniądze, ale ich nie przyjęli. Na świadków, którzyby te fakta stwierdzić byli w możności, nie mogą się powołać, gdyż nikogo przytem nie było. Obaj ci wyborcy oddali swe głosy na Szuchewicza.

Przesłuchani następnie Gedalie Spirer i Leib Hartenstein zaprzeczyli stanowczo, jakoby jakiegokolwiek pieniądze za głosy ofiarowali. Pierwszy z nich zeznał nadto, że z żadnym chłopem o wyborach nawet nie mówił, drugi zaś dodał, że wyborca Żmudzński pytał się go, czy nie zna kogo, któryby od niego kartę legitymacyjną odkupił.

W proteście podniesiono następnie, że wyborcy z Targowicy mogą poświadczyć, ile im horodeńscy żydkowie dawali za głosy. Z powodu tego zarzutu przesłuchany jako świadek Ilko Iwasiuk, wyborca z Targowicy zeznał, iż do Targowicy przyjechał jakiś nieznanый świadkowi żydek i w domu Nuchima Barona chciał od niego kupić kartę legitymacyjną, ale świadek na to się nie zgodził.

Żydek ten chciał i od innych wyborców odkupić karty legitymacyjne, ale żaden z wyborców z gminy Targowicy karty swej nie sprzedał i wszyscy głosowali na Szuchewicza. Przesłuchani następnie jako świadkowie dwaj inni wyborcy z Targowicy Iwan Łypeczuk i Wasyl Knihinicki zeznali natomiast, iż nieprawdą jest jakoby ktokolwiek ofiarował im pieniądze za głos, lub chciał odkupić od nich karty legitymacyjne. Także w Horodence przed wyborami nikt ich nie namawiał, na kogo mają głosy swe oddawać. Głosy swe oddali za p. Szuchewiczem z własnej woli i przekonania.

W proteście podniesiono następnie zarzut, że w powiecie sądowym obertyńskim arendarz z Harasymowa Frühling, rozdawał wyborcom kartki na drzewo. Jako świadka powołano w proteście Michała Szymańskiego z Harasymowa.

Michał Szymański przesłuchany zeznał, iż Iwan Katrycz opowiadał mu, że otrzymał od Grünberga asygnatę na drzewo opałowe w tym celu, aby głosował na Theodorowicza.

Wyborca z Harasymowa Petro Woziłowski zeznał, iż głosował na Szuchewicza. Od Grünberga wziął asygnatę na drzewo, zamierzając oddać głos temu kandydatowi, za którym będzie większość. Sądził zatem, że gdyby to był Theodorowicz, byłby mógł korzystać z tej kartki. Udał się nawet z kartką do lasu, ale mu drzewa nie oddano.

Drugi wyborca z Harasymowa Dmytro Perdiuk przesłuchany zeznał, iż przed wyborami był u niego Grünberg i mówił ażebyście mieli rozum, toby to jakoś było. Świadek dorozumiewał się tylko, że chodzi o wybory i że Grünberg chce go namówić, „by oddał głos na Theodorowicza, nie dał się jednak namówić i głosował według przekonania za Szuchewiczem. Wójt z Harasymowa, a zatem wyborca, Wasyl Sołomiany zeznał natomiast, że widział wprawdzie we wsi Grünberga i zauważył, że tak on jako też radykały prowadzili między swoimi agitację, pierwszy za Theodorowiczem, a drudzy za Daniłowiczem, nie wie jednak, czyli któremu z wyborców ofiarowano pieniądze lub drzewo. Świadkowi nikt nie ofiarował, ani nie dawał niczego, a gdy rządca z Żukowa (majątku Theodorowicza) zapytał świadka na kogo będzie głosował, odpowiedział, iż na tego, na którego będzie mu się podobać.

Świadek, jako naczelnik gminy stwierdza zresztą, że w Harasymowie odbyło się wszystko legalnie i o żadnych przekupstwach nic mu nie wiadomo.

W sprawie prawyborów w Harasymowie podniesiono jeszcze zarzut, iż żydzi Frühling i Grünberg rozpijali prawyborców i dawali po 50 ct. za to, aby głosowali na wyborców wójtowskich. Prócz tego komisarz wyborczy dopuszczał się terroryzmu. Włościanie, którym zapłacić miano po 50 ct. są: Pańko Mochnał, Józef Żurawski, Konstanty Kozubacz, Wasyl Kozubacz i Hawryło Groński.

Wymienieni włościanie przesłuchani protokolarnie zeznali, że ofiarowano im wprawdzie po 50 ct., ale pieniędzy nie przyjęli i w głosowaniu wcale udziału nie wzięli.

Ks. Wacław Chojnacki, wyborca z Harasymowa, który oddał swój głos na Szuchewicza zeznał, iż przy prawyborach w Harasymowie był obecny i może sumiennie stwierdzić, że w lokalu wyborczym nie zaszły żadne nadużycia i przeciw legalności tych prawyborów żadnych zarzutów podnieść nie można.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że komisarz wyborczy Kaczyński, zajechawszy do Chocimierza na prawybory i zobaczywszy

stosowną ilość zebranych żydków, zamierzał rozpocząć prawyборы o godzinę wcześniej jak było oznaczone, ale miejscowy duszpasterz ks. Kotow pohamował jakoś komisarza w tej gorliwości. Następnie komisarz wyborczy odczytywał miał imiona prawyborców żydów głośno, zaś imiona włościan tylko gdzieś cichutko przeskakiwał. Ks. Kotow usiadł przy bocznym stoliku i zaczął zapisywać głosy, ale komisarz nie zezwolił na to, krzyżąc, że ksiądz jest radykałem i że oskarży go przed biskupem.

Powołany w proteście na świadka i przesłuchany protokolarnie ks. Elias Kotow zeznał, iż komisarz wyborczy chciał rozpocząć w Chocimierzu prawyборы przed oznaczoną godziną, jednakowoż na przedstawienie księdza ustąpił natychmiast i rozpoczął wybory tak, jak było wyznaczonem. Ks. Kotow zeznał dalej, że będąc obecnym w lokalu wyborczym, wcale nie spostrzegł, by komisarz odczytywał listę wyborczą stroniczo, to znaczy, by nazwiska żydów odczytywał głośno, a włościan pocichu, albo tych ostatnich opuszczał. Prawdą jest tylko, że się żydzi pchali naprzód i włościan nie puszczali do stołu komisyjnego, jednakowoż, zdaniem świadka, leży to już w naturze żydów, że się naprzód pchają, ale z tego powodu komisarzowi wyborczemu żadnej winy przypisać nie można. Zresztą udział prawyborców przy głosowaniu był znaczny, bo głosowało aż 77 prawyborców. Zdaniem świadka w ogóle cała akcja wyborcza odbyła się zupełnie legalnie i nie można z tego powodu podnieść żadnego zarzutu.

Zajście z komisarzem wyborczym określiła ks. Kotow w sposób następujący:

Ksiądz usiadł sobie przy stole, przy którym urzędowała komisya wyborcza i notował na kawałku papieru, jak kto głosuje. Komisarz wyborczy oświadczył wówczas księdzu dość ostro, że tego czynić nie wolno, a gdy ksiądz zaprzestał notowania, kazał mu komisarz wstać od stołu. Wskutek tego wywiązała się między nimi mała sprzeczka, zajście to zostało jednak zupełnie wyrównane. Ks. Kotow zeznał w końcu, iż do komisarza wyborczego nie ma z tego powodu najmniejszego żalu, a irytację jego kładzie tylko na karb zmęczenia.

Komisarz wyborczy Kaliczyński przesłuchany protokolarnie wyjaśnił, że ks. Kotowowi wzbronił prowadzenia listy kontroli przy stole komisyjnym, aby nie dawać powodu do mniemania, iż prócz niego i wójta jeszcze ktoś trzeci do komisji wyborczej należy. Chodziło zresztą o to, aby ksiądz Kotow oddalił się od stolika przy którym

urzędowała komisya. Nieprawdziwym jest przeto zarzut, podniesiony w proteście, jakoby ks. Kotow przy bocznym stoliku notować chciał oddawane głosy. Wobec zresztą zeznania samego ks. Kotowa, zarzut powyższy stał się bezprzedmiotowym.

W proteście podniesiono dalej, że w gminie Żukowie zebrała się wielka liczba prawyborców, chcących głosować przeciw liście Theodorowicza, ale komisarz wyborczy kilkakrotnie przerywał głosowanie, aby w tym czasie można było sprowadzić polepników Theodorowicza.

Przesłuchani jako świadkowie Dmytro Kocaba, Proe Wintomak, Józef Bładowski i Ilko Choraży, wyborcy z Żukowa, zaprzeczyli stanowczo powyższemu zarzutowi i stwierdzili, że komisarz wyborczy nie przerywał wcale czynności wyborczej, całą listę odczytywał dwa razy i każdy zgłaszający się przypuszczony został do głosowania bez żadnej przeszkody.

Po drugim odczytaniu listy zapytywał komisarz kilkakrotnie, czy jest jeszcze kto do głosowania, a gdy nikt się nie zgłosił zakończył czynność wyborczą.

Świadkowie powyżsi zeznali w końcu, iż wszyscy oddali swe głosy na Theodorowicza, który jest także wójtem gminy Żukowa, a to dlatego, że go znają i mają do niego zaufanie. Nikt ich do głosowania nie namawiał, ani nic im za to nie ofiarowywał.

Sam fakt, że p. Antoni Theodowicz jest wójtem gminy Żukowa, wskazuje niewątpliwie na to, że cieszy się on zaufaniem miejscowych włościan, ten zarzut protestu nie zasługuje na wiarę. Akta wyborcze wskazują zaś, że w gminie tej wzięła udział w głosowaniu stosunkowo bardzo znaczna ilość uprawnionych, skoro na 149 wyborców oddało 70 swe głosy, a zwolennicy kandydatury Theodorowicza otrzymali znaczną ilość, bo po 42-45 głosów.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że w Wierzbowcach odgrażał się komisarz wyborczy, iż wójt popamięta go za to, że nie dał się wybrać.

Przesłuchany jako świadek wójt z Wierzbowca Teodor Sereda zeznał, że prawyборы odbyły się w tej gminie w zupełnym porządku i przy ścisłym przestrzeganiu ustawy. Prawyborcy głosowali swobodnie, jak który chciał, ale gdy się głosy zaczęły rozstrzeliwać na różne osoby, komisarz zwrócił się do zgromadzonych z prośbą, by się porozumieli i głosów nie rozstrzeliwali, poczem głosy zjednoczyły się na ks. proboszcza, diaka i brata diaka. Akta wyborcze świadczą zresztą, że wszyscy trzej wyborcy z gminy Wierzbowca głoso-

wali na Włodzimierza Szuchewicza, zatem i sam zarzut protestu jest bezprzedmiotowy.

W proteście pednieszono dalej zarzut, iż w gminie Dąbki przeprowadzić miał komisarz prawyborcy zaledwie z kilkoma uprawnionymi nie zaważawszy do oddania głosów kilkudziesięciu prawyborców, stojących przed urzędem gminnym. Przedewszystkiem musi Wydział krajowy na podstawie aktów stwierdzić, że nie kilku, ale 20 prawyborców wzięło udział w głosowaniu i ci jednomyślnie wybrali wyborcami: Maksyma Steciuka i Peretza Hübschera, z tych Steciuk oddał głos na Szuchewicza, ponieważ zaś wszystkich uprawnionych do głosowania w tej gminie nie było 85, zatem udział uprawnionych przy prawyborach był stosukowo dość liczny.

Przesłuchany jako świadek wyborca Maksym Steciuk, ten, który oddał swój głos na Szuchewicza, zeznał protokolarnie, że gdy 20 obecnych prawyborców oddało swe głosy, komisarz odczytał powtórnie listę wyborczą, ale nikt więcej do głosowania się nie zgłosił. Wyczekawszy jeszcze przynajmniej pół godziny, zamknięto wybory. Świadek ten zaprzeczył wreszcie temu twierdzeniu protestu, jakoby w chwili zamknięcia wyborów byli jeszcze zgromadzeni prawyborcy przed lokalem wyborczym i jakoby ktokolwiek wzbraniał komu wstępu, lub wypuszczono kogoś podczas czytania listy. Podpisani na proteście Dmytro Roszczak, Nykoła Budzak, Nykoła Roszczuk przyszli wprawdzie po zakończeniu wyborów i domagali się, aby ich dopuszczono do głosowania, ale ponieważ żaden z nich nie był wyborcą, żądaniu temu nie można było zadość uczynić. Wydział krajowy może potwierdzić, iż wymienieni powyżej trzej protestujący, na liście wyborców t. j. uprawnionych do wyboru się nie znajdują.

W proteście podnieszono dalej zarzut, że w Horodence dopuszczono się różnych nielegalności. I tak: burmistrz m. Horodenci i członek komisji, zakazał miał powtarzania w drugim i trzecim pokoju nazwiska prawyborców, odczytywanych przez komisarza wyborczego. Niepiśmienni włościanie nie mogąc spamiętać nazwisk 23 wyborców, którym zdecydowali się oddać swe głosy, kazali sobie odfotografować kandydatów i z tych fotografii wygłaszali nazwisk, ale p. Arciszewski wydierał wyborcom te fotografie i w ten sposób uniemożliwiał im oddanie głosu, natomiast żydom zezwalano odczytywać nazwiska kandydatów z kartek. Około godziny 2 po północy, gdy obecny starosta zapewniał, iż z powodu wielkiej jeszcze liczby prawy-

borców będzie musiał ciąg dalszy głosowania odłożyć do dnia następnego, pilicya na rozkaz Burmistrza Arciszewskiego wypróżniła oba pokoiki gdzie zbierali się prawyborcy. Żandarmerya zamknęła wchód do tych pokoi, odpowiadając wyborcom włościanom i mieszczanom, którzy jeszcze nie głosowali i domagali się wstępu do lokalu wyborczego, że im zakazano wpuszczać ludzi, Burmistrz Arciszewski wyszedł wówczas na dwór do wyborców włościan i zapytywał, czy jest jeszcze kto z wyborców odczytanych, którzyby jeszcze nie głosowali. Na to zgłosić się miało jeszcze najmniej około 50 wyborców, ale Burmistrz Arciszewski powróciwszy do komisji wyborczej oświadczył, iż nie ma nikogo do głosowania. Wskutek tego komisarz wyborczy zamknął głosowanie, dopiero na krzyki protestu dolatujące z zewnątrz budynku wyszedł starosta i przekonawszy się, iż jeszcze tłum wyborców stoi przed urzędem gminnym, wpuścił starosta jeszcze około 15 wyborców do sali, ale przed resztą żandarmerya znów zamknęła wejście nie dopuszczając do głosowania. Dla stwierdzenia tych zarzutów powołano na świadków Dra Okuniewskiego, Dra Stefana Hordyńskiego, Andrzeja Słobodziana, Michała Barabasza, Iwana Podwerbeckiego i Michała Ławryszkę.

Delegowany do przeprowadzenia dochodzenia radca Namiestnictwa przesłuchał prócz Dra Okuniewskiego wszystkich powołanych w proteście świadków a między tymi Michała Ławryszkę, który jest pisarzem w kancelaryi Dra Okuniewskiego. Przedewszystkiem musi Wydział krajowy skonstatować, iż wszyscy świadkowie zeznali zgodnie, iż postępowanie starosty i komisarza wyborczego Lewickiego było zupełnie legalne i że przeciw nim żadnego zarzutu podnieść nie mogą. Świadkowie podnoszą głównie swe zarzuty przeciw burmistrzowi i członkowi komisji wyborczej Arciszewskiemu, jednakowoż w zeznaniach ich uwydatnia się ton łagodniejszy, a zarzuty w porównaniu z protestem czynione są z większą rezerwą.

I tak: Dr. Stefan Hordyński nie potwierdził zarzutu, jakoby burmistrz Arciszewski zakazywał miał powtarzania nazwisk odczytanych prawyborców. Świadek widział, że Arciszewski odbierał wyborcom fotografie, ale nie wie z jakiego powodu. Również nie sprawdził, ile jeszcze wyborców nie głosowało w chwili, gdy czynność wyborczą zamknięto, i nie wie, czy było ich 15, których starosta sprowadził, czy też więcej. Świadek ten podnosi w końcu, że resztę zgromadzonych rozpedzili ulani

sprowadzeni w liczbie 9, nie używali oni broni przeciw ludziom, tylko po oczyszczeniu uliczki, stanęli rzędem w głównej ulicy. Mimo, że świadek ten stwierdził sam, iż żołnierze broni wcale nie używali podnosi jednakowoż, iż jeden jedyny prawyborca Mikołaj Stanecki, skarżył się, iż został przez ułana uszkodzony. Świadek nie może jednakowoż stwierdzić, czy to było rzeczywiście uszkodzenie pałaszem zadane.

Drugi przesłuchany świadek Michał Ławryszko podniósł zarzut, że Arciszewski odczytywał wprawdzie listę głośno tak, że każdy mógł słyszeć swoje nazwisko, jednakowoż czytał te nazwiska tak szybko, że prawyborcy nie byli w stanie głosu swego oddać, zwłaszcza, że byli zgromadzeni w pierwszych dwóch izbach i na podwórzu, a stojący przy drzwiach wachmistrz żandarmeryi Fasternacht, wpuszczał do sali żydowskich wyborców, gdy zaś chciał się dostać mieszczanin nie puszczał, twierdząc, że trzeba wprzód sprawdzić identyczność osoby. Świadek ten potwierdza zarzut, iż Arciszewski, a nawet i praktykant koncep Tyszkowski zakazywali powtarzania nazwisk wyborców odczytanych, potwierdza dalej, że Arciszewski odebrał wyborcom kilkanaście sztuk fotografii, ale przyznaje zarazem, że 5 z tych fotografii wyborcom zwrócono. Co do reszty faktów, zeznaje zgodnie z Dr. Hordyńskim i dodaje nadto, że Nykoła Stanecki otrzymał cięcie pałaszem w rękę, a Iwan Tokaryk wskutek potrącenia upadł, ale nie mu się nie stało. Trzeci świadek Michał Barabasz nie wie nic o odbieraniu fotografii, potwierdza tylko zarzut, iż prawyborcy jego partii nie mogli się dostać do sali wyborczej, gdyż żandarmerya nie wiadomo z jakiego powodu ich nie wpuszczała.

Czwarty świadek Andrzej Słobodzian przyznał, że listę wyborców odczytywano głośno, a komisarz wyborczy czytał ją nawet przy otwartem oknie, mimo to niektórzy wyborcy nie mogli się dostać do lokalu wyborczego, gdyż ich żandarmi nie puszczała. Według zeznania tego świadka, miano głosowania wskutek tego i Hryčka Hawrysza, Fedka Słobodziana, Jacka Teśluka, Wasyla Celyna, Onufrego Romańczuka, Mykoła Stanieckiego, Mykoła Ikałuka, Jurka Romańczuka, Dmytra Tokaryka, Dmytra Wiszniewskiego, Iwana Kotyka, a może jeszcze i innych.

Akta wyborcze świadczą jednak, że kilku z wymienionych powyżej włościan, należąc do ostatniej trzeciej części opodatkowanych, nie mieli prawa wyborczego, kilku z nich nie ma wcale na liście wyborczej. Gdyby zresztą ten głosłowny zarzut

był nawet w części prawdziwy, nie może mieć żadnego wpływu na ostateczny rezultat prawyborów, gdyż wybrani wyborcy otrzymali po 45 do 51 głosów, więcej od kandydatów partii przeciwniej.

Świadek ten nie wie tylko o odebraniu 2 fotografii natomiast twierdzi, że ułani bili pałaszami kto się nawinał, nie podaje jednakowoż nikogo więcej prócz Staneckiego i Tokarzyka.

Piąty świadek przez protestujących podany Iwan Pidwerbecki zeznał, że jako mąż zaufania siedział przez cały czas w sali wyborczej koło komisji dla sprawdzenia identyczności osób. Listę wyborców odczytywano głośno i wyraźnie, tak, że każdy mógł słyszeć, tylko prawyborców jego partii nie dopuszczali przeciwnicy. Świadek ten nie czyni zatem żadnego zarzutu żandarmeryi, a utrudzanie w dostaniu się do lokalu wyborczego przypisuje agitacji partii przeciwniej.

Następnie zeznał ten świadek, że po oddaniu przez wyborcę głosu, odbierano wprawdzie fotografie, ale tylko w takim wypadku, jeżeli ten który głos oddał chciał ją dać drugiemu prawyborcy. Fotografii takich odebrano cztery (4).

Z zeznania tego okazuje się, że komisya nie chciała dopuścić do prowadzenia agitacji w sali wyborczej, działała zatem zupełnie legalnie. Świadek ten zeznał w końcu, że prócz Arciszewskiego i starosty i on także wychodził na podwórze, aby przekonać się, czy są jeszcze prawyborcy, którzy głosu nie oddali. Na zapytanie świadka, czy jest jeszcze kto do głosowania, odezwało się wprawdzie kilkadziesiąt głosów, czy jednak wszyscy z nich byli uprawnieni do głosowania tego świadek nie wie.

Z powodu zeznania Michała Ławryszki, że Mikołaj Stanecki został cięty przez ułana pałaszem w rękę, przesłuchano Dra Henryka Palestra, który Staneckiego po tym wypadku oglądał. — Dr. Palester zeznał, że u Staneckiego znalazł na karku lewym po stronie zewnętrznej świerzy siniec wielkości talara, który z wyglądu pochodzić mógł od uderzenia twardym i tępym przedmiotem lub uderzeniem się w taki przedmiot.

Jakkolwiek uderzenie pałaszem nie może być zdaniem świadka całkiem wykluczone, to przecież nie jest prawdopodobnem, bo do wywołania takiego sinca uderzeniem pałasza, trzeba by nadzwyczajnej siły i miejsca na rozmach.

Przesłuchany następnie burmistrz Arciszewski zeznał, iż listę wyborczą czytał

głośno i wyraźnie, tak, iż każdy obecny w lokalnościach wyborczych mógł słyszeć, zaś dla tych, którzy stali na podwórzu wywoływali nazwiska zastępcy burmistrza Petro Bakłaszcuk i Michał Ławryszko. Wogóle listę odczytywano w ten sposób, iż nikt nie mógł być pozbawionym prawa głosowania. Żandarmeryi nie wydano nakazu, aby nie wpuszczała prawyborców partyi przeciwnej, ale zarządzono tylko dla utrzymania porządku i spokoju, by prawyborców puszczano partjami, celem uniknięcia przepełnienia lokalu wyborczego. Fotografie odebrał burmistrz tylko w tych wypadkach, w których używano ich w sali wyborczej w celach agitacyjnych. Przed godz. 2 w nocy kazał burmistrz opróżnić dwie pierwsze ubikacje lokalu wyborczego, zostawiwszy w sali tych, którzy mieli prawo głosowania i mężów zaufania. Uczynił to zaś dlatego ponieważ wyborcy i niewyborcy tak się pchali do środka, że wobec rozdrażnienia wywołanego u stronników Daniłowicza z powodu widocznego upadku ich listy obawiał się excusów daleko sięgających.

Że obawy te nie były płonne wskazuje fakt, iż nie tylko żydzi, ale nawet chłopci obawiali się sami do domu wracać.

Burmistrz nie raz, ale kilka razy wychodził na podwórze i za każdym razem sprowadzał po kilku wyborców, którzy się zgłosili. Przyznaje on, że na każdorazowe zapytanie odzywało się bardzo wiele głosów, iż jeszcze nie brali udziału w głosowaniu, jednakowoż nie byli to uprawnieni do głosowania, lecz tłum uliczny i tacy, którzy już głosowali i czekali wyniku, a odzywali się namówieni przez agitatorów dlatego, aby później pod pozorem, iż ich niedopuszczono do głosowania mieć powód do skargi i do protestu.

Dopiero gdy ostatni raz wyszedł burmistrz na podwórze skonstatował, iż nie było już prawyborców uprawnionych, którzyby nie głosowali, a przekonał się w ten sposób, iż gdy chciał wprowadzić do sali zgłaszających się nikt z nim nie poszedł, gdyż widocznie, albo nie mieli wcale prawa do głosowania, albo już głosowali. Kiedy starosta sprowadził owych 15 prawyborców, o których świadkowie wspominają, tego burmistrz nie wie, jeżeli jednak miało to miejsce po jego oświadczeniu, że nikogo już niema, wówczas mogli być tylko tacy wyborcy, których agitatorowie późno w nocy sprowadzili furami.

To ostatnie przypuszczenie zostało istotnie potwierdzonem, jak to z zeznania innych świadków się okaże w dalszym ciągu niniejszego sprawozdania.

Burmistrz zeznał w końcu, iż ułanów nie kazał sprowadzać, ale konstatuje zarazem, iż zarządzenie to od kogobądź ono wyszło, było nietylko wskazanem, ale nawet bardzo potrzebnem, gdyż bez tej pomocy, byłaby sobie policya miejska i żandarmerya z tłumem rozdrażnionym, a w znacznej części także podpitym, absolutnie rady nie dała i porządku nie utrzymała.

Przesłuchany następnie wachmistrz żandarmeryi Fastnacht, z odwołaniem się na przysięgę służbową zaprzeczył stanowczo twierdzeniu, jakoby wpuszczał do sali wyborczej tylko żydowskich prawyborców, zaś mieszczan nie. Na podstawie otrzymanej od starosty instrukcyi wpuszczał do lokalu, gdzie urzędowała komisya, tylko tych uprawnionych którzy zostali odczytani.

Znanych wyborców wpuszczali pełniący służbę żandarmi natychmiast, zaś innych po sprawdzeniu tożsamości osoby przez Dra Horodyskiego lub Michała Hawryczkę, a zatem przez osobistości należące do partyi przeciwnej Daniłowicza.

Wachmistrz Fastnacht zeznał dalej, że fałszem jest, jakoby żandarmerya odbierała fotografie prawyborcom. Raz tylko, gdy Dr. Okuniewski podawał kilka takich fotografii przez okno do lokalu wyborczego, żandarm Cymbalista zakwestyonował te fotografie i wręczył świadkowi. Na zlecenie praktykanta Tyszkowskiego oddał jednak świadek te fotografie Ławryszce. Ku końcowi czynności wyborczej wychodził burmistrz Arciszewski kilkakrotnie na podwórze i za każdym razem przyprowadził po kilku wyborców, a gdy po raz ostatni wyszedł był wachmistrz również obecnym na podwórzu i słyszał, że nikt się nie zgłaszał. — W tem Dr. Hordyński, Michał Ławryszko, Baczyński i Sosenko, a za nim inni zaczęli krzyczeć: „je! je!“ — równocześnie zaś Dr. Hordyński zaczął wołać, aby porozysłać fury po przedmieściach po prawyborców i płacić po 2—3 zł. za każdego przywiezionego.

Krzykami tymi „je! je!“ chodziło widocznie tylko o zyskanie na czasie. I rzeczywiście nadjechało 3 lub 4 fury z prawyborcami, co osobiście wachmistrz widział, dlatego też gdy Starosta wyszedł później na podwórze zastał kilkunastu uprawnionych i tych wprowadził do sali.

Następnie przesłuchano komisarza powiatowego Piotra Lewickiego, który pełnił obowiązki komisarza wyborczego przy prawyborach w Horodence. Tenże zeznał, iż z rozpoczęciem wyborów włóscianie byli bardzo nielicznie zgromadzeni i dlatego agitatorowie partyi radykalnej nader gor-

liwie powtarzali odczytywane nazwiska włościan, a ponieważ skutek tego inni wyborcy nie mogli dosłyszeć odczytania swych nazwisk, komisarz zakazywał tego gwałtownego, kilkakrotnego wykrzykiwania nazwisk przez agitatorów.

Gdy zgromadzeni przed lokalem wyborczym poczęli około godziny 4. po południu wyprawiać krzyki i hałasy słyszał komisarz, jak znany z donośnego głosu Łauryszko, przez dłuższy czas wywoływał w podwórzu odczytane przez burmistrza Arciszewskiego nazwiska wyborców, a gdy Łauryszko zachrypł, zastępował go Andrzej Pluta, a następnie inne osoby, których nazwisk nie zna.

Komisarz Lewicki przypomina sobie całkiem stanowczo, iż około godziny 6. po południu usłyszawszy krzyk włościan w podwórzu „was ne puszkajut“ — wyszedł dwukrotnie do otwartego okna i odczytał kilka stronic listy z wezwaniem, by wywołani weszli do sali, lecz nikt nie zgłaszał się tylko tłum podniósł krzyk „nas żandarmi nie puszczaają“. — Wówczas kazał komisarz żandarmom ustąpić od wejścia do sieni i powtórnie wezwał wywołanych wyborców do oddania głosów, ale nikt z włościan się nie zgłosił, tylko izraelici i mieszczanie.

Na tej podstawie jest zarzut podniesiony przez Michała Łauryszkę przeciw żandarmeryi zupełnie bezpodstawny.

Zarządzenia zaś, aby z pośród podpitego i przez agitatorów podburzonego tłumu wpuszczano tylko wywołanych i rzeczywiście uprawnionych do głosowania, uważa komisarz, iż było to rzeczą niezbędną i konieczną w interesie utrzymania spokoju i porządku.

Zarzut, jakoby burmistrz Arciszewski nieprawnie odbierał fotografie kandydatów na wyborców partii radykalnej w lokalu wyborczym, jest według zeznania komisarza stanowczo niezgodny z prawdą.

W celu ułatwienia pamięci swym nieświadomym pisma, zwolennikom kazał Dr. Okuniewski 23 kandydatów na wyborców partii radykalnej w grupie fotografować, ale w tak niedostatecznej ilości egzemplarzy, iż zdołał nimi zaledwie 20 część swych zwolenników obdzielić.

Wskutek tego gorliwi wyborcy radzili sobie w ten sposób, iż po oddaniu głosu weiskali w sali wyborczej fotografie skrycie, a czasem i natrętnie temu uprawnionemu, który następnie miał głosować.

Takiego postępowania, mającego wszelkie cechy agitacji w sali wyborczej, komisarz ścierpieć nie mógł, jak również nie byłby dozwolił, gdyby się to samo z kar-

tami wyborczymi działo. Z tego powodu skonfiskowano razem cztery fotografie.

Komisarz Lewicki zeznał dalej, że mimo gorliwej i namiętnej agitacji nie zdołał Dr. Okuniewski i jego przyjaciele zainteresować o tyle spokojnych dotąd włościan horodeńskich, by się w znaczniejszej liczbie do wyborów jawili, wskutek czego jak świadczy lista głosujących, była lista komitetu miejscowego popierająca kandydaturę Theodorowicza ciągle w większości.

Komisarz przypomina sobie stanowczo jak Dr. Okuniewski, który z małemi przerwami, ciągle w sali wyborczej przebywał — widząc swą listę ciągle w znacznej mniejszości, a jeszcze znaczny zastęp mieszczan i izraelitów wyborców gotowych do głosowania na listę przeciwną, oświadczył komisarzowi około godziny 10. wieczorem z rezygnacją, iż widzi, że musi sprawę przegrać, gdyż włościanie go opuścili, — poczem wyszedł ze sali.

Następnie przesłuchano Szlomę Danknera z Horodenki, który zeznał, iż podczas prawyborów w Horodence był wieczorem przed urzędem gminnym i przypatrywał się. Na podwórzu był wówczas tłum wielki złożony przeważnie z chłopów, którzy już głosowali i z gawiedzi ulicznej. — Świadek słyszał jak agitatorowie Słobodzian, Barabasz i inni wołali na ludzi „kryczit je, może jeszcze lude nadijdut“, a Dr. Horodyński mówił po cichu do agitatorów: „jidte, dawajte i po lewi, aby tu były“.

Grzegorz Fiderkiewicz i Edward Kotecki mieszczanie i wyborcy z Horodenki zeznali, że słyszeli, jak około godziny 12. Dr. Okuniewski wyszedłszy do ludzi na podwórze mówił te słowa: „Poświętywiem sia dla was, jak wydzu ne maju z kiem szczo dalej robyty, ja toho znesty ne možu, w korotkim czasi mohu i żytciem pereplatyty“. Z tego przemówienia wywnioskowali świadkowie, że Dr. Okuniewski uważa sprawę przez siebie popieraną za przegraną.

Grzegorz Fiderkiewicz dodał jeszcze do swego zeznania, że gdy po 12. godz. w nocy agitatorowie Dra Okuniewskiego widzieli, że sprawa ich upada, wyszli na podwórze i kazali prawyborcom, którzy swe głosy już oddali, czekać, ażeby w danym razie mieli się na kogo powołać, że jeszcze są prawyborcy. Wówczas prawyborców już więcej nie było, a chodziło tylko o zyskanie na czasie, ażeby sprowadzić prawyborców z przedmieść. Świadek ten słyszał także, jak jeden z wysłanych po prawyborców wróciwszy z niczem mówił, że ludzie nie chcą wstawać i iść do wyboru.

Następnie przesłuchano Aleks. Kruczkowskiego kaprała policji z Horodenki,

który zeznał, że podczas prawyborów w Horodence pełnił służbę zewnątrz lokalu. Przy tej sposobności dostrzegł sześciu chłopów z rewolwerami i od jednego z nich Mikołaja Lewickiego, udało mu się odebrać rewolwer i 12 ostrych patronów, reszta z rewolwerami puciekała. Świadek ten widział także wielu chłopów z kijami i słyszał jak się odgrażali „zaraz budut czerez wikna kamini litaty“ co zaraz zakomunikował wachmistrzowi żandarmeryi. Spostrzegł też w tłumie bardzo wielu zupełnie pijanych ludzi, a między tymi także agitator Łauryszko był tak pijany, iż upadł. Chłopi utworzyli półkole przed lokalem wyborczym, by żydów nie dopuścić do głosowania, a Dr. Hordyński i student Baczyński zachęcali chłopów „ne pustyty żydiw“. W tłumie tym byli sami tacy chłopci, którzy już głosowali, a czekali wskutek polecenia agitatorów tylko dlatego, ażeby zyskać na czasie dla sprowadzenia prawyborców z przedmieść, po których wysyłano w nocy fury, mianowicie jeździli Janko Gorzowatiuk, Jędrzej Słobodzian, Dmytro Kindraczuk i Fedko Barabasz, a Dr. Okuniewski mówił do Jędrzeja Słobodziana, że da za każdego przywiezionego po 2 zł. — Świadek ten zeznał dalej, że na jednej furze przywieziono z przedmieścia chłopca, który już głosował i który zalił się po co go przywieźli.

Tych 15 wyborców, których Starostwo wprowadziło w nocy do sali wyborczej, przywieziono furami w ostatniej chwili.

Ułani, którzy przybyli przed lokal wyborczy, przejechali obok urzędu gminnego wolno, wskutek czego ludzie się ustąpili. Świadek Kruczkowski zaprzecza temu, jakoby Mikołaj Stanecki został uszkodzony przez ułana — siniec na ramieniu powstał ztąd, iż będąc zupełnie pijanym, ustępując przed ułanami upadł i uderzył się o płyty kamienne, przygotowane do ułożenia trotoaru.

Następny świadek Hersz Krammer, policyant miejski, potwierdził w zupełności zeznania Kruczkowskiego, a nadto dodał, że na drugi dzień po prawyborach opowiadał świadkowi Józef Kruszelnicki, że po północy wpadli do niego Iwan Pidwerbecki i Mikołaj Hrihirczuk wołając „Propadajem“ i wzywali go do wyborów, wciskając mu kartkę do głosowania i obiecując 5 zł. — Kruszelnicki przyszedł na strażnicę, gdzie Julian Kordasz z niego drwił, iż jako Polak chce głosować na ruską kartkę.

Julian Kordasz przesłuchany potwierdził to zeznanie.

Józef Kruszelnicki przesłuchany potwierdził również to zeznanie, oświadczając, że kartki nie mógł czytać, bo jest

niepiśmienny, a nie głosował, gdyż nie mógł się do lokalu wyborczego dostać.

Andrzej Pluta, delegat z przedmieścia Monasterska w Horodence, przesłuchany protokolarnie zeznał, że przy prawyborach był obecny do 4 po północy, widział więc dobrze co się działo. Prawyborców z przedmieść było w ciągu dnia bardzo mało, dopiero wieczorem posyłali agitatorowie Dr. Hordyński i Ławryszko fury na przedmieścia, a nawet w pole po prawyborców, a jeździli po nich Iwan Osadczuk, Fedko Barabasz, Andrzej Słobodzian, Dmytro Oszczypko. Przywieźli oni Wasyla Małyka, Pawła Osadczuka i innych, a prawie wszyscy, których przywieźli byli pijani i uzbrojeni w kije, a u jednego Fedka Lewickiego widział świadek nawet rewolwer i ostre patrony, które mu odebrano.

Następnie przesłuchano Nykołę Frydraka, wyborcę i delegata z Horodenki, stronnika partyi Dra Okuniewskiego. Tenże zeznał, że jako mąż zaufania poświadczyć może z całą sumiennością i z własnego przekonania, że prawyborcy odbywały się w zupełnym porządku, że każdy odczytany, czy to z partyi naszej (Daniłowicza), czy z przeciwnej oddał swój głos swobodnie, — nikogo nie wstrzymywano, ani głosować nie wzbraniano. Fotografie zaś odbierano tylko w wypadkach, gdy wyborca po oddaniu głosu oddawał w sali fotografie drugiemu wyborcy — zresztą nie wzbraniano wcale nazwisk wybrać się mających z fotografii wygłaszać. Ku wieczorowi i w nocy, gdy prawyborcy tak z jednej jak i z drugiej partyi zaczęli się pchać, było nieco zamieszania, — wówczas burmistrz Arciszewski, ażeby utrzymać ład w czynności wyborczej, kazał salę opróżnić bez zamiaru jednak pozbawienia kogokolwiek prawa głosowania. Późno w nocy już ku samemu końcowi prawyborów, wyszedł świadek na podwórze i widział tam wielki tłum ludzi, czy wszakże byli tam i tacy, którzy mimo uprawnienia jeszcze nie głosowali, tego świadek nie wie. Ze swego przedmieścia nie widział nikogo.

Powyższe zeznanie stronnika protestujących, stanowi najlepszy dowód, jak dalece bezpodstawnymi są wszystkie zarzuty dotyczące przeprowadzenia prawyborów w Horodence.

W proteście podniesiono w końcu zarzut, że wyborców z Żukowa, Żywaczowa, Obertyna, Czerniatyna, Dżurkowa, Harasymowa, Niezwisk i Łuki podkupiono i wszyscy oni bądź pod wpływem teroryzmu, bądź pod wpływem przekupstw, głosowali na Theodorowicza.

Dla sprawdzenia tego zarzutu przesłu-

chano protokolarnie wyborców z wymienionych powyżej gmin. Wyborcy z Czerniatyna, Żywaczowa, Dżurkowa, Łuki, Żukowa, Obertyna i Niezwick odparli z całą stanowczością zarzut, jakoby, czy to pod wpływem terroryzmu, czy pieniędzy oddali swe głosy przy wyborze posła. Głosowali oni według własnego przekonania i nikt ich nie namawiał, ani nie ofiarował im żadnych pieniędzy za to, aby głosowali na Theodorowicza. Nawet 2 wyborców z Czerniatowa, 3 z Harasymowa i 1 z Niezwick głosowało na Szuchiewicza. Tylko jeden wyborca z Harasymowa, jak to powyżej w sprawozdaniu podniesiono, zeznał, że mu ofiarowano asygnatę na drzewo, ale głosował na Szuchiewicza, drugiemu zwracano uwagę, „aby miał rozum“, ale on wziął to za chęć nakłaniania go, by głosował na Theodorowicza i namówić się nie dał. Ponieważ na 4 wyborców z gm. Harasymowa trzech głosowało na Szuchiewicza, Wydział krajowy chcąc z powyższego zarzutu wyciągnąć stanowcze konsekwencye, musiałyby unieważnić te głosy, a to chyba nie leżało w intencji protestujących, Wydział krajowy musi zresztą zauważyć, że w ogóle nie można uznać za udowodnione podnieszone w toku dochodzenia zarzuty, jakoby dopuszczano się przekupstwa przy wyborach w powiecie Horodeńskim i to tak co do faktów odnoszących się do Antoniego Theodorowicza, jako też i co do faktu, iż dr. Okuniewski przyrzekał za każdego dostawionego prawyborcę po 2 zł. od głosu.

Niektórzy świadkowie zeznali wprawdzie, że im ofiarowano pieniądze, ale żaden z nich nie przyjął tych pieniędzy, inni zaprzeczyli zaś stanowczo prawdziwość tego zarzutu. W tym stanie rzeczy zarzut ten, gdyby nawet był w pewnej części prawdziwym — czego jednak dochodzenie nie stwierdziło, nie może mieć wpływu na legalność wyboru posła, w tym powiecie dokonanego.

Ponieważ wszystkie inne zarzuty okazały się bezpodstawnymi, a Antoni Theodorowicz otrzymał o 45 głosów więcej od Włodzimierza Szuchiewicza, zaś 21 głosów ponad absolutną większość, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Antoniego Theodorowicza na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Horodyńskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Zajączkowski. Proszu o hołos

Marszałek P. Zajączkowski ma głos.

P. Zajączkowski. W imeny ruskich posłów maju cześć zajawyty, szczo śliduje:

Pozajak wsi nasi zmahania, szczo do sprawy werefikacyi wyboriw posolskich ne były osnowno rozślidzeni i pozostały bez uspicchu, bo pozwolu sobi pryhadaty, szczo nawet sprawozdania kotre p. referent widczytaw, niko ne słuchaje; pozajak nawit wnesenie nasze, aby sprawozdania Wydiłu krajewoho były wydrukowani i poslam do tocznoho rozślidzenia rozdiłeni, upało, toż my ruski posły ne chotiaczy zabyraty do rohoho czasu, zajawljajemo, szczo i pry tim wybori w Horodenci dijały sia nadużytia, dijały sia presyi i pidkupstwa aktały stwěrżeni, a tym bilsze, szczo prowadżeno toj wybir pid okłykom „żadnego Rusina“. Zadlatoho my zajawljajemo, szczo budemo hołosuwaty proti wnesku p. referenta.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Ponieważ nie podniesiono ponownie żadnych faktów, przemawiających przeciw samemu wnioskowi o uznanie ważności wyboru p. Theodorowicza za ważny, przeto zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto uznaje wybór p. Theodorowicza za ważny, zechce powstać. (Większość). Wybór p. Theodorowicza jest uznany ważnym.

Obecnie mam zamiar odebrać przyrzeczenie poselskie od tych wszystkich posłów, których wybory uznano za ważne, a którzy jeszcze przyrzeczenia nie złożyli. Proszę pp. sekretarzy o odczytanie roty przyrzeczenia.

(Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski odczytuje rotę przyrzeczenia poselskiego po polsku, sekretarz p. Karatnicki zaś po rusku, poczem Marszałek odbiera przyrzeczenie od posłów.

Starzyńskiego, Theodorowicza, Małachowskiego, Horodyskiego, Rosnera, Władysława Czajkowskiego (sen.), Pogonowskiego, Rudrofa, Korytowskiego, Karatnickiego, Winniczuka, Soleskiego, Milana i Klemensiewicza.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Żurowskiego Adama, aplikanta rachunkowego w Wydziale krajowym o venium studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie Komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Żurowskiego

Adama, aplikanta rachunkowego w Wydziale krajowym o veniam studiorum.

Wysoki Sejmie!

Pan Żurowski Adam przyjęty 10. września 1894 pracuje w Wydziale krajowym początkowo jako dyetaryusz Oddziału rachunkowego — zaś od 2. października 1896 jako aplikant rachunkowy z zastrzeżeniem, przedłożenia Wydziałowi krajowego w przeciągu roku, dowodu posiadania studyów wymaganych w par. 4. ustępie 2 ustawy służby krajowej lub uzyskanego od Wys. Sejmu zwolnienia od obowiązku wykazania się z takowych.

Ze względu, że p. Żurowski Adam łączył świadectwo szkolne z 6 klasy gimnazjalnej z drugiego półrocza, lecz tylko 2go stopnia — a do osiągnięcia posady ma być świadectwo 1go stopnia, to przedłożone świadectwo z egzaminu rachunkowości państwowej i ogólnej, że uznanym został jako uzdolniony do wszelkiej służby rachunkowej lub kasowej jest wystarczające.

Zważywszy, że brak w przepisanej mierze studyów jest w danym wypadku więcej natury formalnej, bo petent przepisane studia ogólne odbył, a następnie wymagane zawodowe wykształcenie pozyskał, w dodatku, że Wydział krajowy wnosi, ażeby Wys. Sejm prośbę petenta uwzględnić raczył — z powyższych motywów

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwała:

Pana Adama Żurowskiego uwalnia się od obowiązku wykazania się pełną miarą studyów przepisanych ustawą służby krajowej dla urzędników rachunkowych i kasowych przy Wydziale krajowym.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Następnie:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Pilarzkiego Michała, przeciw udzielaniu subwencji stowarzyszeniu rękodzielniczemu „Gwiazda“ w Stanisławowie.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Michała Pilarzkiego, przeciw udzielaniu subwencji stowarzyszeniu rękodzielniczemu „Gwiazda“ w Stanisławowie, ze względu, że nie spełnia swego szczytnego zadania i nie kształci młodzieży rękodzielniczej na dobrych obywateli kraju, ale w najróżnorodniejszy sposób ją demoralizuje.

Wysoki Sejmie!

Wiadomo powszechnie, że stowarzyszenia rękodzielnicze w kraju naszym, jak dotąd spełniały i spełniają swoje zadania ku zadowoleniu i dobru młodzieży rękodzielniczej i dotąd o takich wypadkach, a zwłaszcza o demoralizacji nie było wiadomem, zwłaszcza, że towarzystwa rękodzielnicze „Gwiazdy“ mają swoje statuta, którymi muszą się rządzić i muszą być ściśle przestrzegane tak w naukach, jak w wspieraniu się wzajemnem jak i w rozrywkach, a jeżeli się zauważy, że na czele towarzystwa stoją ludzie poważni, którzy mają obowiązek moralny czuć nad młodzieżą, ażeby szła drogą statutem wskazaną, a zatem na podanie przez jednego tylko obywatela podpisane bez zbadania, stanowczego orzeczenia komisya petycyjna dać nie może.

Natomiast komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwała:

Petycyę p. Michała Pilarzkiego o nie-subwencyonowanie stowarzyszenia „Gwiazda“ w Stanisławowie przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Toki, Krasnosielce, Koszlaki i Szelpaki w pow. Zbaraskim w sprawie zmiany ustawy wyborczej, gminnej, drogowej, łowieckiej, szkolnej, wyznaniowej, i konkurencyjnej.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Toki, Krasnosielce, Koszlaki i Szelpaki powiatu zbarazkiego w sprawie zmian ustawy wyborczej, gminnej, drogowej, łowieckiej, szkolnej, konfesyjnej i konkurencyjnej.

Wysoki Sejmie!

Gminy powiatu Zbarazkiego, Toki, Krasnosielce, Koszlaki i Szelpaki w petycjach wniesionych do Wysokiego Sejmu, dnia 27. stycznia r. b. proszą, aby Wysoki Sejm zmienić raczył:

1. ustawę wyborczą w tym kierunku, aby wybory do wszystkich ciał reprezentacyjnych odbywały się przez powszechne i tajne głosowanie;

2. ustawę gminną w tym kierunku, aby gmin zbiorowych nie zaprowadzać, lecz teraźniejszy obszar dworski z gminą połączono, aby dalej radę gminną i na-

czelnika gminy tylko na 3 lat wybierano, i aby wreszcie gmina prawo miała ważniejsze sprawy bez reprezentacji gminy rozstrzygać, jakoż i reprezentację gminną z ważnych powodów nawet przed upływem trzechlecia rozwiązywać.

3. ustawę drogową w tym kierunku aby kraj budowę i utrzymywanie wszystkich dróg w swój zarząd wziął, a koszta zarządu dodatkiem do podatków pokrywał.

4. ustawę łowiecką w tym kierunku, aby dzierżawca polowania obowiązany był, wszystkie zwierzęta gospodarstwu polnemu szkodliwe tępić i za każdą szkodę przez zwierzęta te wyrządzoną odpowiadał i aby pomimo tego wolno było te zwierzęta każdemu tępić i sobie zabierać.

5. ustawę szkolną w tym kierunku, aby prawo prezentowania nauczyciela gminom oddano, byt nauczycieli polepszone i naukę w szkołach ludowych do potrzeb ludności zastosowano ;

6. ustawę konfesyjną w tym kierunku, aby kreowano gminy konfesyjne i tym prawo patronatu oddano i jako patronowi prawo prezentowania beneficjatu nadano wraz z nieograniczonym prawem zarządzania majątkami tak kościelnymi jak i erekcyjnymi ;

7. wreszcie ustawę konkurencyjną kościelną w tym kierunku, aby gminy pozytywne (filiałki) posiadający własny kościół lub cerkiew do konkurencji na kościół lub cerkiew matrix nie pociągano.

W końcu gmina Toki petycyonuje sama o zniesienie instytucji rewizorów bydła i zastąpienie tychże oglądaczami bydła, jakoteż o zniesienie notaryatu i poruczenie agent notaryalnych c. k. adjunktom sądowym.

Z uwagi, że niektóre dezyderata petentów wychodzą po za zakres kompetencji Wysokiego Sejmu, gdzie niektóre już w części po myśli petentów załatwionymi są, a w części przez postawienie odpowiednich wniosków w bieżącej sysyi w Sejmie na właściwej drodze załatwienia znachodzą się, z uwagi wreszcie, że tak różnorodne petyta komisya petycyjna nie zapoznając zresztą ich doniosłość w swoim zakresie załatwić nie może, spodziewając się wreszcie, że prywatna działalność W.W.P.P. posłów z chlubną inicjatywą w tych sprawach wystąpi, widzi się Komisya petycyjna na teraz zniewoloną, co do tych petycyi postawić wniosek :

Wysoki Sejm raczy uchwalić nad petycyami gmin powiatu Zbarazkiego Toki, Krasnosełci, Koszlaki i Szelpaki przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje :

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi gmin Kurniki Iwanczańskie, Kobyle i Dobrowody w pow. Zbaraskim, o wyjednanie wypłaty należitości za nadwyżkę w robociznie przy drodze powiatowej Tarnopol-Brody.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyj gmin Kurniki Iwanczańskie, Kobyle i Dobrowody w sprawie niewypłaconej im należitości za nadwyżkę w robociznie przy drodze powiatowej Tarnopol-Brody.

Wysoki Sejmie!

W trzech, do Wys. Sejmu dnia 27. stycznia r. b. wpłynionych petycyach uskarżają się gminy Kurniki Iwanczańskie, Kobyle i Dobrowody, pow. Zbaraskiego, że za nadwyżkę w robociznie w latach 1854—1868 przy drodze krajowej Tarnopol-Brody Wys. c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 7. marca 1879 wprowadzie zaszygnowało do podjęcia w c. k. Starostwie Tarnopolskiem gminie Kurniki Iwanczańskie kwotę 452 zł. 81 ct, gminie Kobyla 1019 zł. 43½ ct a gminie Dobrowody 1074 zł. 87½ ct. lecz że c. k. Starostwo tych kwot do dziś dnia to jest po upływie niemal 28 lat w całości niewypłaciło. Przebieg tej całej sprawy przedstawiono w petycyach tak: Wys. c. k. Namiestnictwo wydało rozporządzenie wypłaty gminom należących się kwot dnia 7. marca 1879. Dnia 27. grudnia 1880 l. 4157 powiadomiło każdą gminę z osobna, że w miarę funduszów dla drogi Tarnopol-Brody ściągnąć się mających każdej gminie przez Wys. c. k. Namiestnictwo wyasygnowaną kwotę wypłacać będzie.

Gminy zostawiając c. k. Starostwu dość czasu do ściągnięcia funduszów od stron z konkurencyą do tej drogi zalegających, zgłosiły się po wypłatę w r. 1883, lecz wypłaty odmówiono z powodów że strony konkurencyjne jeszcze zawsze z datkami zelegają. Na kilkakrotne usne i pisemne nawet za pośrednictwem c. k. Starostwa i Rady powiatowej w Zbarażu ponawiane żądania wypłaty, c. k. Starostwo w Tarnopolu zawsze tylko jedną odpowiedź miało, że na ten cel żadnych funduszów nie posiada. Aż dopiero w r. 1894 wypłaciło gminie Kurniki Iwanczańskie zamiast 452 zł. 81 ct. — 200 zł., gminie Kobyle zamiast 1019 zł. 43½ ct. — 350 zł.

a gminie Dobrowody miasto 1074 zł. 89½ ct. — 400 zł. Resztę, to jest: gminom Kurniki Iwanczańskie 252 zł. 81 ct., Kobyle 669 zł. 43¼ ct, Dobrowody 674 zł. 89½ ct. obiecano po upływie roku wypłacić. — Lecz chociaż od tego czasu nie rok, ale niemal 3 lat upłynęły, c. k. Starostwo resztującej kwoty nie wypłaciło i wręcz oświadczyło, że nie wypłaci, gdyż zaległych datków ściągnąć nie może. Komisya petycyjna przyjmując z jednej strony, że sprawa w petyciach przedstawiona wprawdzie odpowiada, a z drugiej strony chcąc wierzyć, że c. k. Starostwo w Tarnopolu w ściągnięciu datków konkurencyjnych po upływie tak długiego czasu pewne trudności znachodzi, musi jednak swoje przekonanie wyrazić, że pretensye gmin jako zupełnie uzasadnione uważa, gdyż są przez c. k. Rząd uznane i że tenże c. k. Rząd obowiązany jest środki znaleźć, aby prawne żądania gmin zaspokojone zostały.

Z tego powodu więc wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyje gmin Kurniki Iwanczańskie Kobyla i Dobrowody odstępuje się Wys. c. k. Rządowi do rychłego załatwienia w myśl prośby petentów.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

11. Sprawozdanie komisji petycyjnej o prośbie Jana Szutiaka, byłego djaka cerkiewnego w Kopankach o stały datek z funduszu krajowego.

Sprawozdawca poseł Theodorowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Theodorowicz** (czyta): Sprawozdanie komisji petycyjnej o prośbie Jana Szutiaka byłego djaka cerkiewnego w Kopankach.

Wysoki Sejmie!

Jan Szutiak, były djak cerkiewny, będąc bądź to wskutek podeszłego wieku, bądź wskutek cierpienia fizycznego, niezdolnym do pełnienia jakiegokolwiek służby, popadł w niedostatek i prosi o wyznaczenie mu z funduszu krajowych jakiegobądź rocznego datku pieniężnego.

Z uwagi, że budżet krajowy nie ma na tego rodzaju zaopatrzenia odpowiedniej rabryki, przeto Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: nad prośbą Jana Szutiaka przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu

nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Grybowie, w sprawie udzielenia trzyletniej prolongaty do spłaty długu pochodzącego z pożyczki głodowej r. 1873.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Grybowie w sprawie udzielenia trzyletniej prolongaty do spłaty długu pochodzącego z pożyczki głodowej z 1873 roku.

Wysoki Sejmie!

Rolnicy powiatu Grybowskiego, posiadacze mniejszej jak i większej własności ziemskiej, nawiedzeni zostali klęską nieurodzaju, w skutek czego Rada powiat. w Grybowie imieniem powiatu działając, z funduszu krajowych zaciągnęła pożyczkę w r. 1873 w wysokości 50.000 zł. w tym celu, ażeby powyższą sumę rozpozyczyć pomiędzy mieszkańców dotkniętych, a potrzebujących pomocy.

Znaczna część, gdyż przeszło trzy czwarte całej sumy rozpozyczone pomiędzy włościan rolników, zaś zaledwie czwartą część pomiędzy posiadaczy większej własności ziemskiej. Wydział Rady powiatowej w Grybowie na umorzenie tej pożyczki oprocentowanej po 6 od sta wpłacił do 1889 roku ogółem kwotę 56.095 zł., ściągniętą od poszczególnych właściwych dłużników.

W 1889 roku na skutek wniesionej petycji, Sejm na posiedzeniu z 22. stycznia 1889 r. unormował wysokość resztującego długu oraz uregulował terminu spłaty. W szczególności z uwzględnieniem pewnego opustu w procentach, oznaczył Sejm wysokość długu w zaokrąglonej kwocie 12.000 zł. i zezwolił, iżby powiat Grybowski tę dłużną sumę spłacił w przeciągu lat dziesięciu, począwszy od 1890 roku, w równych rocznych ratach po 1.200 zł. w. a.

Wydział powiatowy zająwszy się energicznie ściągnięciem dłużnych kwot, terminy oznaczone dotrzymał i zapłacił do skarbu krajowego 7 rat, a na 8 ratę wpłacił kwotę 400 zł. i w ten sposób zalega dotychczas z resztującą należnością 800 zł. do tejsze ósmej raty. W petycji swej Wydział powiatowy uprasza, ażeby Wysoki Sejm raczył zezwolić, iżby tak zaległość z 1896 r. w wysokości 800 zł., jak również przypadające do zapłaty dwie raty w 1898 i 1899 roku w łącznej dłużnej sumie 3.200 zł. tenże

Wydział powiatowy mógł spłacić za lat trzy, to jest do końca 1899 roku, bez obowiązku dotrzymywania rat i płacenia procentów. Z treści petycyi, jak również według zasięgniętych informacji w krótkiej drodze, okazuje się, że powodem zwłoki w płaceniu dalszych rat jest ta okoliczność, że znaczniejsza kwota, udzielona tytułem pożyczki ówczesnemu właścicielowi Bobowy, wskutek zaszłych zmian majątkowych i sprzedaży tychże dóbr, dotychczas zrealizowaną nie została, pomimo, że jest należycie tabularnie zabezpieczoną, że nawet odpowiednia suma pochodząca z ceny kupna jest już w Sądzie zdeponowaną, jednakowoż tabela płatnicza nie jest jeszcze prawomocną, a tem samem i suma zdeponowana, o której mowa, wydana być nie może. Ażeby dotrzymać regularną spłatę rat, pozostaje Radzie powiatowej jedynie droga nałożenia na opodatkowanych dodatku do podatku, który to dodatek mając na uwadze nader niską wydatność centa podatkowego 395 zł. dotkliwie dałby się uczuć mieszkańcom tamtejszego powiatu.

Wobec tej sytuacji, że resztująca dłużna suma zostanie ściągnięta i jest pewna do zrealizowania, zdaniem komisji petycyjnej należałoby tego środka ostatecznego, to jest nałożenia dodatku, zastosować jedynie wówczas, gdyby się okazało, że dłużna suma w inny sposób ściągnięta być nie może, tem więcej, ileż nałożenie dodatku pociągnęłoby do powtórnej zapłaty tych, którzy już swoją należytość zapłacili, jak również i mieszkańców, którzy z pożyczki zupełnie nie korzystali.

Prośba Wydziału krajowego ostatecznie redukuje się do żądania, ażeby zwolnić powiat od dotrzymywania terminów płatności dwóch rat, jednak bez przekroczenia 10-letniego okresu czasu oznaczonego na spłatę pożyczki uchwałą sejmową i owołaną już w niniejszym sprawozdaniu.

Komisja petycyjna mając na uwadze okoliczności powyżej naprowadzone wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm zezwala, ażeby Wydział Rady powiatowej w Grybowie spłacił resztującą dłużną sumę 3.200 zł, pochodzącą z pożyczki z 1873 roku w przeciągu lat trzech, najdalej do 31. grudnia 1899 roku.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi Zwierzchności gminnych w Gawłuszowicach i Kliszowie o wyjednanie u c. k.

Rządu zwrotu odsypisk na obu brzegach Wisłoki.

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycyi Zwierzchności gminnych z Gawłuszowic i Kliszowy o wyjednanie u c. k. Rządu zwrotu odsypisk na obu brzegach Wisłoki.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchności gminne z Gawłuszowic i Kliszowy w swej petycyi przedstawiają następujący stan rzeczy:

W czasie właściwym członkowie obydwóch gmin z wysileniem i znacznymi ofiarami, zwłaszcza w robociznie, wykonali obwałowanie brzegów przy ujściu Wisłoki do Wisły, poczem c. k. władze rządowe zavezwały właścicieli odsypisk, iżby zaprowadzili kulturę wikliny. Z treści petycyi okazuje się, że zgodnie z życzeniem władz rządowych wiklina zasadzoną została, jednakowoż sadzonki przy wezbraniu wód przeważnie zniszczone zostały.

Niektórzy, a może i znaczna liczba właścicieli odsypisk, zaniedbała ponownie kulturę wikliny zaprowadzić, wskutek czego c. k. Rząd na koszt Skarbu państwa wiklinę na brzegach polecił zasadzić i z tejszej wikliny budownictwo wodne użytkuje.

Gminy petycyonujące twierdzą, że grunta znane pod nazwą odsypisk, stanowią prywatną własność i że od tych gruntów poszczególni właściciele płacą podatek, a razem oświadczają gotowość zwrotu c. k. władzom rządowym należytości za wiklinę zasadzoną, jeżeli odsypiska napowrót właścicielom oddane zostaną. Komisja petycyjna nie przesądzając sprawy zauważa, że jeśli treść petycyi oparta jest na faktycznym stanie rzeczy, natenczas c. k. władze rządowe biorąc pod rozwagę przedstawioną prośbę wedle słuszności załatwią, dla tych powodów wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Zwierzchności gminnych Gawłuszowic i Kliszowy L. s. 832 odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania, załatwienia i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie petycyi gminy Dobrowlany, powiatu Kałuskiego, o wyjednanie bezpłatnego poboru surowicy.

Sprawozdawca p. Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca poseł dr. **Okuniewski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie petycji gminy Dobrowlany, powiatu Kałuskiego, o wyjednanie bezpłatnego poboru surowicy.

Wysoki Sejmie!

Gmina Dobrowlany, powiatu Kałuskiego, użalając się na zubożenie tej gminy w ostatnich czasach, szczególnie wskutek powodzi, uprasza o wyjednanie jej prawa poboru surowicy z jamy solnej w Nowicy, zaledwie 2 kilometry oddalonej, motywując tę swoją prośbę jeszcze tem, iż wszystkie niemal sianożęcia tej gminy leżą na torfowiskach i ogólnie daje się odczuwać brak pastewnych roślin. Bydło musi się niemal przez cały rok słomą karmić.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Dobrowlany do Ls. 417 odstępuje się Rządowi do załatwienia i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie petycji gminy Bukówny, pow. Tłumackiego, o ochronę przed szkodami wyrządzanemi przez dziki.

Sprawozdawca p. Okuniewski ma głos.

Sprawozdawca poseł dr. **Okuniewski** czyta:

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie petycji gminy Bukówny, powiatu Tłumackiego, o ochronę ziemiopłodów przed szkodami wyrządzanemi przez dziki.

Wysoki Sejmie!

Gmina Bukówna, powiatu Tłumackiego, otoczona ze wszystkich stron lasami, żali się na szkody wyrządzane w ziemiopłodach przez dziki.

Komisya petycyjna wnosi:

Petycję gminy Bukówna Ls. 400/96 odstępuje się Rządowi do odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Otrzymałem pismo p. Szeliskiego, który prosi o udzielenie mu 14-dniowego urlopu. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na udzielenie

p. Szeliskiemu urlopu 14-dniowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop p. Szeliskiemu udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku, złożonego do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

I. Ażeby Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem zwoływany był w odpowiedniejszym czasie i na dłuższe sesye.

II. Ażeby sesye sejmowe nie były corocznie zamykane, ale podobnie jak Rada państwa odraczane i by już obecna sesya była odroczoną zamiast zamkniętą.

Lwów, d. 30. stycznia 1897.

Wnioskodawca:

Vayhinger w. r.

Romanowicz, Michalski, Soleski, Dr. Olpiński, Rotter, Jahl, Jakliński, Pogonowski, Loewenstein, Zardecki, L. Wiśniewski, Słotwiński, Fruchtmann, Klemensiewicz, Małachowski, d'Abancourt, Dworski, A. Rayski, T. Merunowicz.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta).

Interpelacya

do J. W. Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

Dnia 28. stycznia r. b. w Bochni c. k. Komisarz Starostwa p. Chojecki rozwiązał zgromadzenie wyborców pod pretekstem, że niejestaśmy jeszcze w okresie przedwyborczym, ale dopiero prawyborczym. Orzeczenie to na reklamacyę wyborców zatwierdził c. k. Starosta

Już w r. 1895 po rozpisaniu wyborów sejmowych, mieliśmy przykład podobnie mylnej interpretacyi ustawy o zgromadzeniach ze strony c. k. Starostwa w Kolbuszowej. Ustawa o zgromadzeniach z dnia 15. listopada 1867 z pod obowiązku zgłaszania i z pod prawa interwencyi rządowej wyjmuje zgromadzenia wyborców „jeżeli się odbywają w czasie, kiedy wybory są rozpisane i nie pod gołem niebem.“

Przez lat 36 utarta praktyka władz pojmowała ogólnie rzecz tak, że „okres wyborczy“ liczy się od chwili rozpisania wyborów aż do ich ukończenia. Wybory obecne rozpisało c. k. Namiestnictwo dnia 23. stycznia r. b. Od tego więc dnia liczy się okres wyborczy, w którym zgromadzenia wyborców stosownie do przepisów

ustawy (§. 4.) są wolne od obowiązku ich zgłaszania i od kontroli organów władz.

Gdy więc orzeczenie c. k. Starosty w Bochni, sprzeczne z postanowieniami ustawy i dotychczasową praktyką zagraża prawidłowemu i konstytucyjnemu przeprowadzeniu wyborów i narusza prawa wyborców — ufnie w oświadczenie J. Wp. Komisarza rządowego, uczynione w Sejmie dnia 28 b. m. iż Rząd postara się o to, ażeby organa rządowe postępowały przy wyborach ściśle, legalnie i obiektywnie.

Podpisani zapytują, ażali c. k. Rząd krajowy skłonny jest bezwzględnie (z powodu nagłości) wydać c. k. Starostom polecenie, że okres wyborczy, uprawniający do swobodnego zgromadzenia się i narad nastąpił dnia 24. stycznia rb. i ma się liczyć aż do ukończenia wyborów?

Lwów dnia 29. stycznia 1897.

Interpelujący. Dr. Bernadzikowski.

Styła, Bojko, Szwed, Data, Warzecha Kramarczyk, Winniczuk, Ostapczuk, Milan, Okuniewski, Średniawski, Niebyłowiec, Klemensiewicz, Wójcik, Zajączkowski.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

Interpelacya

do J. W. Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

Podpisani niżej zapytują na jakiej podstawie Wysoki Rząd usunął z porządku dziennego w Radzie Państwa wniosek, a raczej uchwałę Sejmu Galicyjskiego z dnia 17. listopada 1889 r. wzywającą Rząd do przeprowadzenia ustawy o przymusowej asekuracji i czy w obec ogólnego żądania w kraju ponawianego na wszystkich zgromadzeniach i wiecach ludowych, aby owa instytucya była pod zarządem kraju, a nie Państwa i kiedy i pod jaką firmą zostanie w życie wprowadzoną.

Lwów dnia 30. stycznia 1897.

Interpelujący T. Kramarczyk.

Data, Żardecki, Szwed, Potoczek, Warzecha, Sozański, Wójcik, Bojko, Styła, Klemensiewicz, Milan, Czarkowski-Golejewski, Wachnianin, Winniczuk, Niebyłowiec.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta)

Interpelacya

do J. W. Komisarza rządowego.

W połowie stycznia r. b. zostało c. k. Starostwo w Sanoku zawiadomione o mającym się odbyć w dniu 22. b. m. zgromadzeniu publicznem t. j. nieograniczonem na zaproszonych gościach, a to w celu zastanowienia się nad zbliżającymi się wyborami do Rady państwa. C. k. Starostwo sanockie

uwiadomienia tego nie przyjęło do wiadomości i zakazało odbycia zgromadzenia, motywując postanowienie tem, że odbycie mogłoby narazić bezpieczeństwo publiczne na szwank tem bardziej, że jak doświadcze, nie poucza, ostatni więc zwołany w tutejszym powiecie przybrał charakter zagrażający porządkowi społecznemu. Nadto w prywatnej rozmowie z interpelującym oświadczył c. k. Starosta sanocki p. Pawlikowski, co następuje:

„Nie dozwolę więcej wieców z powodu zajść na wiecu w Rymanowie; zresztą musicie panowie wiedzieć, że i ja mam władzę nad sobą.“ Na nasze zaś przedstawienia, żeśmy do wyższej władzy udali się z prośbą telegraficznie o odpowiedź na wniesiony rekurs, dodał p. Starosta „i tam wam nie pozwolą.“

Wobec tego zapytują podpisani J. W. Pana c. k. Komisarza rządowego:

1. Czy c. k. Rząd krajowy uważa motywa c. k. Staros'ty sanockiego, na podstawie których zkazał odbycie wiecu rzeczonego, za usprawiedliwione i zgodne z ustawą.

2. Jak wytłumaczy J. W. c. k. Komisarz rządowy oświadczenie c. k. Starosty p. Pawlikowskiego, że na odbycie wiecu w powiecie sanockim w przyszłości nie pozwoli, oraz na jakiej podstawie twierdzi p. Starosta, że i wyższa władza na wiec nam nie zezwoli.

3. W końcu zapytują podpisani, co zamierza c. k. Namiestnictwo zarządzić, aby w przyszłości zabezpieczyć obywatelom kraju wolność swobodnego zgromadzania się, w myśl istniejących przepisów.

Lwów, 30. stycznia 1897.

Interpelujący. G. Milan

Dr. Bernadzikowski, A. Średniawski, Warzecha, Szwed, Kramarczyk, Data, Winniczuk, Ostapczuk, Bojko, Klemensiewicz, Styła, Niebyłowiec, Wójcik, Okuniewski, Zajączkowski.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że w naszym kraju Galicyi wybuchają pożary w większej mierze, i to w takim czasie, kiedy gospodarzy więcej wszystkie plony zboża na obejście pozwozili i takowe nie były zaasekurowane, — podpisani czynią wniosek:

Wysoki Sejm uchwali:

Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, by gospodarzom wiejskim, którym cały zapas plonów zbożowych się spalił, a nie był asekurowany, został odpisany za ten rok

nietylko podatek domowy, ale też i podatek gruntowy.

Lwów dnia 29. stycznia 1897.

Wnioskodawca:

Winniczuk w. r.

Niebyłowiec, Oknniewski, Kramarczyk, Wójcik, Warzecha, Karatnicki, Ostapczuk, Bojko, G. Milan, W. Szwed, Styła, Data, Dr. Sawczak, T. Zajączkowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacja

do Wysokobłahorodnoho Pana Komisarja prawytelstwennoho.

Zważywszy, szczo hospodari selski i włastyteli rohatoi chudoby w powiti Stanysławiwskim materjalno pidupadajut, a duże ważnym jest toto, szczo pry sim ne możut uderżaty rohatoi chudoby czerez brak soły surowyci, chotiaj powit Stanysławiwskij susiduje z dwoma powitamy Bohorodeczańskim i Kałuskim, hde znachodiat sia żupy soły surowyci, a ne wilno jeji z widtam hospodarjam selskim i włastytelam rohatoi chudoby z powitu Stanysławiwskoho pobyraty chotiaj najwidpovidnijsze i najbliższa dostawa dla włastyteliw rohatoi chudoby z powitu Stanysławiwskoho pobyraty sil surowyciu iz żup silnych w Zawoju powita Kałuskoho abo w Staryni powita Bohorodeczańskoho, a to nawit po znaczo znyženij cini. Chotiaj pidpysani wnesły interpelaciju do W. B. Pana Komisarja prawytelstwennoho na dniu 23 sicznia 1896 o pozwolenie pobyrania surowyci, to odnak do nynisznoho dnia bez skutku.

Z toi przyczyny pidpysani zapytujut Wysokie c. k. Prawytelstwo czy i koły pozwołył hospodarjam selskim posidajuczym rohatu chudobu na pobir surowyci, abo ciłkom darom w wydi strasznoi budy w jaku popało selskie gospodarstwo, abo chotiaj po znaczo znyženij cini iz powyższe nawedenych żup silnych, a tym samym przyczynłyoby sia Wysokie c. k. Prawytelstwo chotiaj w małij czasty do pidnesenia chowu rohatoi chudoby i pryłyżyłoby ruku do polipszenia materjalnoho bytu tak pidupadajuczoho w naszym kraju rilnyctwa

Lwów, dnia 28. sicznia 1897.

Interpelant:

Wynnyczuk w. r.

Ostapczuk, Dr. Bernadzikowskij, Styła, A. Średniawskij, Barwińskij, A. Wachnianyn, Hamorak, W. Szwed, Bojko, F.

Kramarczyk, Nowakowskij, G. Milan, Okunewskij, Nebyłowec.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Proszę p. sekretarza o odczytanie następnej interpelacji.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacja

do Wysokoho Pana Komisarja prawytelstwennoho.

Chotiaj ruskij jazyk wykładowyj zawedeno w akademycznij gimnaziji u Lwowi wid 20 lit, w II. gimnaziji w Peremyszły wid 10 lit, a w paralelnych klasach gimnaziji kołomyjskoi wid 5 lit, mymo toho mnohi predmety w tych gimnazijach z ruskim jazykom wykładowym wykładaje sia bez drukowanych pidrucznykiw, szczo czewywdno nauku spynaje i bałamutył.

Nadto dla ruskich paralelnych 6 klas gimnazjalnych w Kołomyi ne postarano sia o widpovidne i dostatoczne umiszczenie tychże, — czerez szczo klasy tiji mistiat sia w nuždennych wolkich i smerdiacznych pokojach, jakich gimnazija kołomyjska do czasu otworenia ruskich paralelok używaty ne mohła. Toje powoduje szczo abo wikna w klasach sered zymy w czasi nauki treba otworiaty, abo mołodzi na tiazki choroby wystawlaty.

Z toi przyczyny zapytujemo:

1. Czy i koły postaraje sia Wys. Prawytelstwo o uczebniki drukowani dla wsich klas w gimnazijach z ruskim jazykom wykładowym?

2. Czy i koły budut ruski klasy paralelni w Kołomyi należyto umiszczeni?

Interpelujuczij:

T. Zajaczkiwskij w. r.

Ostapczuk, Wachnianyn, Komarnyckij, Okunewskij, Kuleczyckij, Dr. Olpińskij, Nowakowskij, Dr. Sawczak, Wynnyczuk, Nebyłowec, Bojko, Styła, Andrej Średniawskij, Dr. Bernadzikowskij, Żardeckij, Hamorak, Karatnickij.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacja

do Pana Komisarja prawytelstwennoho.

Dnia 13. pazderynka mynuwszoho roku zaichaw egzekutor podatkovyj Stanisław Siatkowskij do seła Miżyńec, powita Niżankowicz, i razem z tamosznym naczalnykom hromadskim dopuskały sia możliwych nadużył, a imenno: Zajszył do hospodarja Władysława Solka, egzekutor złomyw kołodku wid komory, widorwaw zawisy wid zamknenoi skryni szukajuczzy hroszej, nakoły hospodar prosyw jeho szczo win maje chudobu, znarjady hospodarski, zbiże i odeżu

w chati jest szczo sekwestrowaty, to egzekutor znaważaw jeho słowamy „złodzieju, durniu, ja ciebie nauczę“.

W druhoho gospodarja Michaj Kowańskoho tak samo za 7 zł. wziaw zi skryni 10 zł. pomymo prośby, szczo zaraz nese podatok, toj łapaje jeho za odeżu triasucy nym i znowu znaważaje.

W tretoho gospodarja Iwana Dembičkoho, kotroho ne zastaw w doma tylko žinku, nakryczaw na niu szczo by otworyła skryniu, perestraszena newista otworyła skryniu, egzekutor perewertajucy odeżu pobaczyw polarys i wziaw jeho z hotiwkoju 10 zł.

W czetwertoho gospodarja Stanisława Sokalskoho wziaw zi skryni korali w wartosty do 80 zł. za 23 zł. podatku bez widomosty włastytela, kotoryj, až piznijsze dowidaw sia, szczo egzekutor zabraw jemu korali, pobih za nym na seło i korali widobraw.

Take postupowanie naczalnyka hromadskoho i egzekutora podatkowo ho oburyło hromadjan seła Mižynec, kotri widnesłyś do pidpysanoho z prośboju o poruszenie toi do pidpysanoho w Wysokij Pałati; dlatoho pidpysani zapytujut Pana Komisarja prawy telstwennoho:

1. Czy prawy telstwo znaje pro postupok egzekutora Stanisława Siatkowskoho i tamosznoho naczalnyka;

2. czy dumaje prawy telstwo taki nadużytia na dalsze usunuty, a wynownych do widwiczatelnosty potiahnuty.

Lwiv, dnia 28. sicznia 1897.

Interpelujucy j:

Stefan Nowakowskyj w. r.

Okunewskyj, Ostapczuk, F. Kramarczyk, Żardeckyj, Warzecha, Styła, G. Milan, Wynyczuk, Karatnickyj, T. Zajaczkiwskyj, Barnyński, W. Szwed, Bojko, Dr. Bernadziwskyj, Dr. Sawczak, Hamorak.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku, złożonego właśnie do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Wniosek.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej, przedłożył opracowany plan systematycznej akcji, obliczonej na przeciąg czasu od 15 do 20 lat, w którym to okresie czasu ma być daną możność pobierania nauki elementarnej wszystkim młodzieży naszego kraju, będącej w wieku szkolnym. Plan akcji tej ma obejmować:

1. Wytworzenie odpowiedniej liczby nauczycieli wykwalifikowanych, aby uchylić coraz bardziej zwiększającą się liczbę szkół nieczynnych, a zarazem zastąpić nauczycieli bez wszelkiej kwalifikacyi siłami ukwalifikowanymi.

2. Ustalenie programu postępowania, aby corocznie wybudować pewną ilość szkół i zaopatrzyć je w siły nauczycielskie i w ten sposób w okresie powyżej przytoczonym, dać ludności każdej wiejskiej i miejskiej gminie możność korzystania z nauki szkolnej.

II. Wzywa się c. k. Rząd, by celem umożliwienia wykonywania przymusu szkolnego przez dostarczenie odpowiedniej liczby ukwalifikowanych nauczycieli, pomnożył liczbę galicyjskich seminarjów nauczycielskich, w przyszłym już roku szkolnym aby utworzył przynajmniej cztery seminarja nauczycielskie w naszym kraju.

We Lwowie dnia 30. stycznia 1897.

Wnioskodawca:

Józef Soleski w. r

Fruchtmann, Dworski, Małachowski, Michalski, Szczepanowski, Rotter, Dr. Olpiński, Loewenstein, Żardecki, Vayhinger, Klemensiewicz, Wiśniewski, Dr. Jakliński, Romanowicz, Pogonowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

P. Czartoryski prosił o głos, udzielam mu go.

J.E. p. Jerzy ks. Czartoryski. Imieniem komisji szkolnej proszę o przydzielenie dwóch petycyj komisji budżetowej, bo chodzi o kwotę, która jeżeli będzie przyjęta, będzie musiała być wstawioną do budżetu. Są to petycye Ls. 404. Kajetana Kulczyckiego i Ls. 408. Ludwika Śnieżki o podwyższenie emerytury. Komisya szkolna sądzi, że należałoby im podnieść płacę, a to pierwszemu do 250 zł., a drugiemu do 180 zł., lecz odstępuję tę rzecz komisji budżetowej do meretorycznego załatwienia.

Marszałek. P. ks. Czartoryski prosi, aby petycye L. 404. i 408. przekazane komisji szkolnej udzielić do załatwienia komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ks. Czartoryskiego, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek ten przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany, posiedzenie zamykam. Następne posiedzenie w poniedziałek 1. lutego b. r. o godzinie 10 rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

7. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 1. lutego 1897 o godz. 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie rozszerzenia krajowej organizacji sprzedaży soli.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Vayhingera o zwoływanie Sejmu w porze odpowiedniejszej i na czas dłuższy.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka o uwolnienie od wszelkich podatków gospodarzy wiejskich dotkniętych klęską pożaru.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Soleckiego o przyspieszenie akcji w sprawie zakładania szkół ludowych w kraju.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1897.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

6. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach nauczycieli Wojciecha Kurka, Władysława Medweckiego i innych o wliczenie lat służby do emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Dyrekcyi galic. Stowarzyszenia Opieki nad uwolnionymi więźniami w przedmiocie utworzenia krajowych zakładów poprawczych i przymusowej pracy.

Sprawozdawca poseł Pilat.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Rady powiatowej w Samborze i Rady powiatowej w Jarosławiu w sprawie utworzenia instytucji weterynarzy okręgowych, a względnie subwencyonowanych.

Sprawozdawca poseł Schnell.

9. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Michała Staszkiewicza, majstra murarskiego w Horodence o zarządzenie wypłaty z funduszu krajowego kwoty 120 złr. za nadobowiązkowe roboty murarskie wykonane dla szkoły rolniczej w Horodence.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

W poniedziałek bezpośrednio po sesyi sejmowej odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej. Zarazem proszę pp. posłów wcześniej przybyć na posiedzenie Sejmu o godzinie 10ej, ażeby przynajmniej o kwadrans na 11. posiedzenie mogło się rozpocząć.

(Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 55 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

7. posiedzenia, 2. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 1. lutego 1897.

T R E Ś Ć:

Spis petycyj.

Przemowa p. Michalskiego na poparcie petycji tow. głuchoniemych „Nadzieja“ o zapomogę.

Przemowa p. Wachnianina na poparcie petycji o pomoc na restauracyę ikonostasa w Sieniawie.

Przemowa p. Hamoraka o petycji m. Śniatyna w sprawie opłat konsumcyjnych.

Przemowa p. Gorayskiego w sprawie petycji gm. Osieka o zapomogę.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę pp. Bernadzikowskiego i tow. w sprawie zakazu wieców przedwyborczych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie rozszerzenia krajowej organizacji sprzedaży soli.

Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Vayingera o zwoływanie Sejmu w porze odpowiedniejszej i na czas dłuższy.

Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Winniczuka o uwolnienie od wszelkich podatków gospodarzy wiejskich dotkniętych klęską pożaru.

Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Soleskiego o przyspieszenie akcji w sprawie zakładania szkół ludowych w kraju.

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1897.

Rozprawa ogólna.

Głosy pp. Bobrzyńskiego, Soleskiego i sprawozdawcy Kozłowskiego.

Rozprawa szczegółowa.

Głos i przyjęcie poprawki p. Romanowicza do rubr. XI. wydatków.

Uchwalenie preliminarza szkolnego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycyach nauczycieli Wojciecha Kurka, Władysława Medweckiego i innych o wliczenie lat służby do emerytury.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji Dyrekcyi galic. Stowarzyszenia Opieki nad uwolnionymi więźniami w przedmiocie utworzenia krajowych zakładów poprawczych i przymusowej pracy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Rady powiatowej w Samborze i Rady powiatowej w Jarosławiu w sprawie utworzenia instytucji weterynarzy okręgowych, a względnie subwencyonowanych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Michała Staszkiwicza, majstra murarskiego w Horodence, o zarządzenie wypłaty z funduszu krajowego kwoty 120 zł. za nadobowiązkowe roboty murarskie, wykonane dla szkoły rolniczej w Horodence.

Wniosek p. Soleskiego o zniżenie lat służby dla nauczycieli ludowych i zmianę postanowień emerytalnych.

Interpelacya p. Daty w sprawie zniesienia należytości za doręczanie pism urzędowych.

Interpelacya p. Szweða w sprawie przyodziewku żołnierzy wysłużonych.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie utworzenia sądu pow. w Wilamowicach.

Wniosek p. Okuniewskiego o założenie seminarjum nauczycielskiego w Horodence.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie bezpieczeństwa publicznego w pow. Stryjskim.

Interpelacya p. Ostapczuka w sprawie nadużycia władzy komisarza Krynickiego.

Porządek dzienny 8. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 40 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Sekretarze pp.: **Karatnicki**, **Niezabitoski Stanisław**, **Urbański**.

Ze strony Rządu: **Włodzimierz hr. Łoś**, c. k. Radca Dworu.

Obecnych posłów 110.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół piątego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół szóstego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych na 7. posiedzenie 1. lutego 1897.

910. L. s. 1075. Wydział pow. Samborze, przez p. Sozańskiego, w sprawie zniesienia myta prywatnego w Biskowicach — do komisji drogowej.
911. L. s. 1076. Joanna Chrzanowska wdowa po zastępcy dyrektora Oddziału rach. Wydziału kraj. we Lwowie, przez p. Michalskiego, o stały dar z łaski — do komisji budżetowej.
912. L. s. 1077. Gm. Łękawica, przez p. Styłę, przeciw utworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
913. L. s. 1078. Gm. Wieprz, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
914. L. s. 1079. Gm. Inwałd, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
915. L. s. 1080. Członkowie Rady gm. w Witanowicach, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
916. L. s. 1081. Gm. Barwałd górny, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
917. L. s. 1082. Gm. Barwałd dolny, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
918. L. s. 1083. Zwierzchność gm. Jaszczurowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
919. L. s. 1084. Gospodarze gm. Spytkowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
920. L. s. 1085. Ci sami, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
921. L. s. 1086. Rada gm. w Stanisławowie górnym, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
922. L. s. 1087. Członkowie gm. Lanckorona, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
923. L. s. 1088. Gm. Graboszyce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
924. L. s. 1089. Gm. Tarnawa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
925. L. s. 1090. Gospodarze gm. Izdebnik, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
926. L. s. 1091. Gm. Tenczynek, przez p. Wójcika, j. w. — do komisji gminnej.
927. L. s. 1092. Gospodarze gm. Tenczynek, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
928. L. s. 1093. Gm. Czulówek, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
929. L. s. 1094. Gospodarze gm. Dąbrowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
930. L. s. 1095. Rada gm. Mników, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
931. L. s. 1096. Gospodarze gm. Mników, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
932. L. s. 1097. Gm. Biskupice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
933. L. s. 1098. Gm. Tomaszkowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
934. L. s. 1099. Gm. Ściejowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
935. L. s. 1100. Gm. Jezierzany, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
936. L. s. 1101. Gm. Jankowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
937. L. s. 1102. Gm. Zagorze, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
938. L. s. 1103. Gm. Wygielzów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
939. L. s. 1104. Gm. Babice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
940. L. s. 1105. Gm. Kłokoczyn, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
941. L. s. 1106. Rada gm. w Czatkowicach, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
942. L. s. 1107. Gospodarze tejże, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
943. L. s. 1108. Gm. Chorzów, przez p. Bojkę, j. w. — do komisji gminnej.
944. L. s. 1109. Gospodarze tejże gminy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
945. L. s. 1110. Gospodarze gm. Dąbrowica, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
946. L. s. 1111. Gm. Wójcina, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
947. L. s. 1112. Naczelnik gm. Pierszyce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
948. L. s. 1113. Członkowie Rady gm. Pierszyce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
949. L. s. 1114. Członkowie Rady gm. Goruszów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
950. L. s. 1115. Gm. Odmet, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
951. L. s. 1116. Gm. Wola szczucinska, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
952. L. s. 1117. Tomasz Schab, gospodarz w Łęgu, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
953. L. s. 1118. Jan Tarchała w Łęgu, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.

954. L. s. 1119. Gospodarze gm. Przegnojów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
955. L. s. 1120. Gospodarze gm. Jodkówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
956. L. s. 1121. Gm. Cieszyna, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
957. L. s. 1122. Gm. Moderówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
958. L. s. 1123. Gospodarze gm. Kraczkowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
959. L. s. 1124. Gm. Wola rozwienicka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
960. L. s. 1125. Gm. Szczygłów, przez p. Wójcika, j. w. — do komisji gminnej.
961. L. s. 1126. Gospodarze gm. Wola rozwienicka, przez p. Bojkę, j. w. — do komisji gminnej.
962. L. s. 1127. Gm. Kropielniki, przez tegoż p., j. w. do komisji gminnej.
963. L. s. 1128. Gm. Błozew dolna, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
964. L. s. 1129. Gm. Morawsko, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
965. L. s. 1130. Gm. Borek stary, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
966. L. s. 1131. Gm. Borek nowy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
967. L. s. 1132. Gm. Pstrągówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
968. L. s. 1133. Gm. Łękawica, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
969. L. s. 1134. Gm. Więchowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
970. L. s. 1135. Gm. Sękowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
971. L. s. 1136. Gm. Czudowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
972. L. s. 1137. Gm. Pruchnik, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
973. L. s. 1138. Gm. Smęgorzów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
974. L. s. 1139. Gm. Brzezówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
975. L. s. 1140. Jan Błoch w Radwanie, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
976. L. s. 1141. Gm. Radwan, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
977. L. s. 1142. Gm. Dalastowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
978. L. s. 1143. Członkowie gm. Kupieni, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
979. L. s. 1144. Gospodarze gm. Kupienin, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
980. L. s. 1145. Członkowie rady gm. w Dąbrowicy, przez tegoż p., — do komisji gminnej.
981. L. s. 1146. Gm. Burczyce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
982. L. s. 1147. Gm. Zarajsko, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
983. L. s. 1148. Gm. Hleszczawa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
984. L. s. 1149. Gm. Zalasowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
985. L. s. 1150. Gm. Szeptyce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
986. L. s. 1151. Gm. Roździałowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
987. L. s. 1152. Gm. Przybówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
988. L. s. 1153. Gm. Chłopczyce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
989. L. s. 1154. Gm. Bystrowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
990. L. s. 1155. Gm. Zagórze, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
991. L. s. 1156. Gm. Dołobów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
992. L. s. 1157. Gm. Wołcza dolna, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
993. L. s. 1158. Gm. Kamiień, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
994. L. s. 1159. Gm. Węgierka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
995. L. s. 1160. Rada gm. w Jastrzębi, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
996. L. s. 1162. Gm. Wola węgierska, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
997. L. s. 1163. Członkowie Rady gm. Nieszkwice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
998. L. s. 1164. Gm. Łęg ad Partyń, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
999. L. s. 1165. Gm. Boniszyn, przez p. Okuniewskiego, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za pozostawieniem dotychczasowego stanu rzeczy — do komisji gminnej.
1000. L. s. 1166. Gm. Jarosławice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1001. L. s. 1167. Gm. Pleśniany, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1002. L. s. 1168. Gmina Sławna, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1003. L. s. 1169. Gm. Chrabużna, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1004. L. s. 1170. Gm. Urlów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1005. L. s. 1171. Gm. Bobszczany, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1006. L. s. 1172. Gm. Zarudzie, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1007. L. s. 1173. Gm. Zaszaków, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1008. L. s. 1174. Gm. Krasnosielce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1009. L. s. 1175. Gm. Młynowce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1010. L. s. 1176. Gm. Czyszów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1011. L. s. 1177. Gm. Snowicz, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.

1012. L. s. 1178. Gm. Korszyłów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1013. L. s. 1179. Gm. Trawotłoki, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1014. L. s. 1180. Gm. Presowce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1015. L. s. 1181. Gm. Remizowce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1016. L. s. 1182. Gm. Jezierzanka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1017. L. s. 1183. Gm. Bortków, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1018. L. s. 1184. Gm. Nowosielce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1019. L. s. 1185. Gm. Mitulin, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1020. L. s. 1186. Członkowie gm. Olszanica, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1021. L. s. 1187. Gm. Gołogórki, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1022. L. s. 1188. Gm. Trędowacz, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1023. L. s. 1189. Gm. Goługóry, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1024. L. s. 1190. Gm. Strutyn, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1025. L. s. 1191. Gm. Zarwanica, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1026. L. s. 1192. Gm. Lackie małe, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1027. L. s. 1193. Gm. Zalesie, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1028. L. s. 1194. Gm. Jasieniowce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1029. L. s. 1195. Gm. Soroka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1030. L. s. 1196. Gm. Nostarczyn, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1031. L. s. 1197. Członkowie gm. Kolbajowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1032. L. s. 1198. Gm. Bałuczyn, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1033. L. s. 1199. Gm. Beremowce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1034. L. s. 1200. Gm. Zborów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1035. L. s. 1201. Gm. Folwarki, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1036. L. s. 1202. Gm. Lackie wielkie, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1037. L. s. 1203. Gm. Łopuszany, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1038. L. s. 1204. Gm. Ferlijówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1039. L. s. 1205. Gm. Kabarowce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1040. L. s. 1206. Gm. Zulice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1041. L. s. 1207. Gm. Perepilniki, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1042. L. s. 1208. Gm. Nuszcze, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1043. L. s. 1209. Gm. Jarczowce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1044. L. s. 1210. Gm. Chylczyje, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1045. L. s. 1211. Gm. Żuków, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1046. L. s. 1212. Gm. Kutry, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1047. L. s. 1213. Gm. Rozhadów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1048. L. s. 1214. Gm. Płuhów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1049. L. s. 1215. Gm. Ryków, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1050. L. s. 1216. Gm. Peczapy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1051. L. s. 1217. Gm. Pawezów, przez p. Bojkę, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
1052. L. s. 1218. Gm. Skawce, przez p. Styłę, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za pozostawieniem dotychczasowego stanu rzeczy — do komisji gminnej.
1053. L. s. 1219. Członkowie Rady gm. Lgota, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
1054. L. s. 1220. Gm. Koziniec, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za pozostawieniem dotychczasowego stanu rzeczy — do komisji gminnej.
1055. L. s. 1221. Gm. Horożanka, przez p. Sawczaka, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
1056. L. s. 1222. Członkowie gm. Hrebeńce, przez p. Okuniewskiego, j. w. — do komisji gminnej.
1057. L. s. 1223. Członkowie gm. Sulimów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1058. L. s. 1224. Członkowie gm. Udnów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1059. L. s. 1225. Członkowie gm. Martynów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1060. L. s. 1226. Członkowie gm. Wołoszczyńców, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1061. L. s. 1227. Gm. Jatwiegi, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1062. L. s. 1228. Członkowie gm. Niestanice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1063. L. s. 1229. Gm. Zagóreczko, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.

1064. L. s. 1230. Gm. Odrzechów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1065. L. s. 1231. Gm. Zarubińce, przez p. Ostapczuka, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za pozostawieniem dotychczasowego stanu rzeczy — do komisji gminnej.
1066. L. s. 1232. Gm. Huszczanka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1067. L. s. 1233. Gm. Łozówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1068. L. s. 1234. Gm. Hłuboczek, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1069. L. s. 1235. Gm. Korszyłówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1070. L. s. 1236. Gm. Szyły, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1071. L. s. 1237. Gm. Klimkowiec, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1072. L. s. 1238. Gm. Obodówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1073. L. s. 1239. Gm. Dobrowody, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1074. L. s. 1240. Gm. Natreba, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1075. L. s. 1242. Wydział powiatowy w Bohorodczanach, przez p. Kulczyckiego o subwencyę na roboty ochronne rzek Bystrzycy Sołotwińskiej i Nadwórniańskiej — do komisji gospodarstwa krajowego.
1076. L. s. 1243. Rada powiatowa w Kamionce Strumiłowej, przez p. Steckiego, w sprawie wymiaru należności od przeniesienia własności — do komisji podatkowej.
1077. L. s. 1244. Magistrat m. Brodów, przez p. Sałę, o wcielenie miasta Brodów do II. kl. plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
1078. L. s. 1245. Gmina Kozłów i okoliczne, przez p. Szeliskiego, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Kozłowie — do komisji prawniczej.
1079. L. s. 1246. Gmina Chorostków i okoliczne, przez p. Gołuchowskiego, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Chorostkowie — do komisji prawniczej.
1080. L. s. 1247. Gmina m. Rzeszów, przez p. Pogonowskiego, o utworzenie państwowej szkoły przemysłowej — do komisji przemysłowej.
1081. L. s. 1248. Gmina Sołtwin, przez p. Kulczyckiego, o zaliczenie tej gminy do rządu miejscowyci, podlegających ust. z 3. lipca 1896. Nr. 51. Dz. u. kr. — do komisji gminnej.
1082. L. s. 1249. Gmina Bańska, przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Jana Bartłomieja 2 im. Rączki — do komisji budżetowej.
1083. L. s. 1250. Związek polskich gimnast. Towarzystw sokolich we Lwowie, przez p. Merunowicza, o subwencyę na wydawnictwo podręczników do nauki gimnastyki — do komisji budżetowej.
1084. L. s. 1251. Towarzystwo gimnast. Sokół w Jaworowie, przez p. Szeptyckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1085. L. s. 1252. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwazda“ w Tarnowie, przez p. Vayhingera, o zasiłek — do komisji budżetowej.
1086. L. s. 1253. Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie, przez p. Soleskiego, o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Lud“ — do komisji budżetowej.
1087. L. s. 1254. Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika we Lwowie, przez p. Wachnianina, o subwencyę na wydawnictwo — do komisji budżetowej.
1088. L. s. 1255. Towarzystwo historyczne we Lwowie, przez p. Michalskiego j. w. do komisji budżetowej.
1089. L. s. 1256. Zarząd główny Towarzystwa „Oświaty ludowej“ w Krakowie, przez p. Paszkowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1090. L. s. 1257. Wydział Towarzystwa oświaty ludowej w Tarnowie, przez p. Vayhingera j. w. — do komisji budżetowej.
1091. L. s. 1258. Stowarzyszenie chrześcijańskokatolickie „Własna pomoc“ w Kołomyi, przez p. Szczepanowskiego j. w. — do komisji budżetowej.
1092. L. s. 1259. Wydział powiatowy w Limanowy, przez p. Wodzickiego, o zasiłek na budowę drogi Kasika-Poręba — do komisji budżetowej.
1093. L. s. 1260. Polskie Stowarzyszenie „Strzecha“ w Wiedniu, przez p. Gniewosza, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1094. L. s. 1261. Wydział Towarzystwa „Ruska Besida“ we Lwowie, przez p. Zajczkowskiego, o zapomogę. — do komisji budżetowej.
1095. L. s. 1262. Wydział Towarzystwa „Klub rusinek“ we Lwowie, przez tegoż p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
1096. L. s. 1263. Wydział Towarz. „Lwowski Bojan“ we Lwowie, przez tegoż p. j. w. — do komisji budżetowej.
1097. L. s. 1264. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ w Krakowie przez p. Wodzickiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1098. L. s. 1265. Stowarzyszenie katolickie „Praca“ w Tarnowie, przez p. Vayhingera, j. w. — do komisji budżetowej.
1099. L. s. 1266. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Zaleszczykach, przez p. Chamca j. w. — do komisji budżetowej.

1100. L. s. 1267. Stowarz. katolickie młodzieży rękodzielników „Ojczyzna“ w Tarnowie, przez p. Vayhingera, o zasiłek — do komisji budżetowej.
1101. L. s. 1268. Towarz. robotników katol. „Praca“ w Bochni, przez p. Hoszarda, o subwencję — po komisji budżetowej.
1002. L. s. 1269. Towarz. ruskich rzemieślników „Zorja“ we Lwowie, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1003. L. s. 1270. I. galic. Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Michalski, udzielam mu głosu.
- P. Michalski.** Wysoka Izbo!
Towarzystwo głuchoniemych we Lwowie „Nadzieja“ istnieje lat 20. Zadaniem jego jest, chłopców wychodzących z zakładu głuchoniemych przyjmować do siebie, starać się o nich, by nie zmarnowali się. Od szeregu lat Wysoka Izba uchwałała dla tego Towarzystwa subwencję w kwocie 100 zł. rocznie, w roku zaś 1896 Towarzystwo nie dostało żadnej subwencji, otrzymało odpowiedź odmowną, nie wiadomo dla czego. Zdaje mi się jednak, że niezawodnie za późno petycję wniosło i dlatego nie otrzymało subwencji. Otóż podnoszę prośbę Towarzystwa, aby tę zeszlóroczną kwotę w roku bieżącym otrzymać mogło.
- Dla tego humanitarnego Towarzystwa, tak biednego, suma 100 zł. w budżecie jego robi poważną rubrykę. Mamy biednych bardzo wielu w kraju, ale zdaje mi się i każdy to przyzna, że najbiedniejsi są właśnie ci, którzy mówić i słyszeć nie umieją.
- Zanoszę więc prośbę do komisji budżetowej, aby raczyła za przeszły rok jak i za ten rok łącznie sumę 200 zł. Towarzystwu udzielić.
- Sekretarz p. Urbański** (czyta dalej spis petycji):
1104. L. s. 1271. Komitet budowy kościoła w Darachowie, przez p. Olpińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1105. L. s. 1272. Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie, przez p. Zamojskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
1106. L. s. 1273. Oddział lwowski Towarz. gospod., przez p. Merunowicza, o utworzenie instytucji weterynarzy okręgowych — do komisji gospodarstwa krajowego.
1107. L. s. 1274. Oddział Pokuckiego c. k. Towarz. gospodarskiego w Kołomyi, przez p. Teodorowicza, j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
1108. L. s. 1275. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach, przez p. Gnońskiego, o subwencję dla szpitala w Nowosiólkach — do komisji budżetowej.
1109. L. s. 1276. Wydział naukowego Towarzystwa im. Szewczenki we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
1110. L. s. 1277. Wydawnictwo „Ruskiej historycznej Biblioteki“ we Lwowie, przez tegoż p., j. w. — do komisji budżetowej.
1111. L. s. 1278. Wydział ruskiego Towarzystwa pedagog. we Lwowie, przez tegoż p., j. w., o zapomogę dla instytutu pod wezwaniem św. Michała we Lwowie — do komisji budżetowej.
1112. L. s. 1279. Główny Wydział ruskiego Towarz. pedagog. we Lwowie, przez tegoż p., jak wyżej o subwencję na wydawnictwo „Uczytela“ — do komisji budżetowej.
1113. L. s. 1280. Tenże przez tegoż p., o subwencję na wydawnictwo pisma dla dzieci „Dzwinek“ — do komisji budżetowej.
1114. L. s. 1281. Towarzystwo PP. Ekonomek w Tarnopolu, przez p. Barwińskiego, o datkę na budowę ochronki — do komisji budżetowej.
1115. L. s. 1282. Towarzystwo numizmateczne w Krakowie, przez p. Rottera, o stałą subwencję do komisji budżetowej.
1116. L. s. 1283. Wydział Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o zasiłek — do komisji budżetowej.
1117. L. s. 1284. Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy wszechnicy we Lwowie, przez p. Pinińskiego, o podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
1118. L. s. 1285. Rada zawiadowcza Towarz. Bursy przemyskiej, przez p. Dworskiego, o jednorazowy zasiłek — do komisji budżetowej.
1119. L. s. 1286. Komitet internatu dla uczniów c. k. seminarium nauczycielskiego męskiego w Sokalu, przez p. Krańskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
1120. L. s. 1287. Stowarzyszenie kobiet ku wychowaniu ubogich sierót w Krakowie, przez p. Rottera, o subwencję — do komisji budżetowej.
1121. L. s. 1288. Komitet ratunkowy w Narajowie, przez p. Szeliskiego, o zapomogę dla pogorzalców — do komisji budżetowej.
1122. L. s. 1289. Pierwsze izrael Stowarzyszenie Pań dla udzielania bezpłatnych obja-

- dów we Lwowie, przez p. Soleskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1123. L. s. 1290. Zarząd Towarz. pedagog. w Myślenicach, przez p. Soleskiego, o dodatek drożyzniany dla nauczycieli — do komisji szkolnej.
1124. L. s. 1291. Tenże przez tegoż p., o zmniejszenie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
1125. L. s. 1292. Przeor OO. Dominikanów w Krakowie, przez p. Rottera, o subwencję na restaurację krużganków w klasztorze OO. Dominikanów — do komisji budżetowej.
1126. L. s. 1293. Grono nauczycieli w Czudcu, przez p. Soleskiego, o polepszenie bytu materialnego — do komisji szkolnej.
1127. L. s. 1294. Grono nauczycieli w Starej wsi, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
1128. L. s. 1295. Grono nauczycieli w Zaleszczykach, przez p. Okuniewskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
1129. L. s. 1296. Grono nauczycieli w Janowie, przez p. Olpińskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
1130. L. s. 1297. Grono nauczycieli szkoły wydziałowej męskiej w Tarnowie, przez posła Vayhingera, j. w. — do komisji szkolnej.
1131. L. s. 1298. Grono nauczycielskie z Zassowa i okolicy, przez p. Warzechę, j. w. — do komisji szkolnej.
1132. L. s. 1299. Grono nauczycieli w Dolinie, przez p. Niebyłowca, j. w. — do komisji szkolnej.
1133. L. s. 1300. Grono nauczycieli w Brodach, przez posła Sałę, j. w. — do komisji szkolnej.
1134. L. s. 1301. Grono nauczycieli w Janowie, przez p. Brunickiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
1135. L. s. 1302. Stanisława Krawczykowa, wdowa po nauczycielu w Brzeżanach, przez posła Soleskiego — do komisji szkolnej.
1136. L. s. 1303. Kazimira Olszewska, we Lwowie, przez p. Hoszarda, o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
1137. L. s. 1304. Lubina Babecka we Lwowie, przez p. Michalskiego, o zapomogę dla córki Henryki, na przygotowanie się do egzaminu dojrzałości — do komisji budżetowej.
1138. L. s. 1305. Marya Petuch w Izdebniku, przez p. Stylę, o wsparcie jako wdowie po nauczycielu — do komisji szkolnej.
1139. L. s. 1306. Emilia Barków, córka byłego konduktora dróg krajowych w Tyśmienicy, przez p. Michalskiego, o wsparcie na kształcenie się w muzyce — do komisji szkolnej.
1140. L. s. 1307. Jan Słotyłowicz, nauczyciel w Pczanach, przez p. Soleskiego, o polepszenie bytu materialnego — do komisji szkolnej.
1141. L. s. 1308. Karol Maszkowski w Paryżu, przez p. Krzysztofowicza, o subwencję na dalsze kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
1142. L. s. 1309. Bronisław Ostrowski, majster szewski we Lwowie, przez p. Soleskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1143. L. s. 1310. Andrzej Bryk, nauczyciel w Chyrowie, przez p. Bielańskiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
1144. L. s. 1311. Anna Janicka, wdowa po nauczycielu w Bajkowicach, przez posła Krzysztofowicza, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
1145. L. s. 1312. Paulina Kosonocka, wdowa po nauczycielu we Lwowie, przez posła Soleskiego, o wsparcie — do komisji szkolnej.
1146. L. s. 1313. Bronisława Janowska, była nauczycielka w Siolkowej, przez posła Rottera, o stypendyum na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
1147. L. s. 1314. Marya Lesiecka, wdowa po oficjale szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez tegoż p., o przedłużenie wypłaty pensji dla córki Ireny — do komisji budżetowej.
1148. L. s. 1315. Ks. Kazimierz Siemaszko w Krakowie, przez posła Paszkowskiego, o subwencję dla Zakładu biednych i moralnie opuszczonych chłopców w Krakowie — do komisji budżetowej.
1149. L. s. 1316. Antoni Brodowicz, nauczyciel w Krzemieniu, przez p. Zdzisława Skrzyńskiego, o polepszenie bytu materialnego — do komisji szkolnej.
1150. L. s. 1317. Stanisław Bienia, nauczyciel w Baryczy, przez tegoż p., j. w. — do komisji szkolnej.
1151. L. s. 1318. Karol Sokołowski, nauczyciel w Hrehorowie, przez p. Cieleckiego, j. w. — do komisji szkolnej.
1152. L. s. 1319. Roman Soniewicki, nauczyciel w Liszczyńcach, przez posła Barwińskiego, j. w. — do komisji szkolnej.
1153. L. s. 1320. Abraham Leib 2. im. Gugih w Peczeniżynie, przez p. Okuniewskiego, o oddanie mu domu, sprzedanego za zaległość funduszu propinacyjnego — do komisji petycyjnej.
1154. L. s. 1321. Marya Rejnarowa, wdowa po nauczycielu w Trójczycach, przez posła

Wachnianina, o zaopatrzenie wdowie — do komisji szkolnej.

1155. L. s. 1322. Eugenia Jaroszyńska, wdowa po oficjale szpitala powszechnego we Lwowie, przez tegoż p., o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji budżetowej.

1156. L. s. 1323. Jerzy Kamar, nauczyciel w Bolechowcach, przez p. Barwińskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1157. L. s. 1324. Honorata Sałamaszyńska, wdowa po słudze gmachu sejmowego we Lwowie, przez p. Hoszarda, o dar z łaski — do komisji budżetowej.

1158. L. s. 1325. Ignacy Wachnianin, proboszcz w Sieniawie, przez p. Wachnianina, o subwencję na konserwację ikonostasu w cerkwi — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Wachnianin, udzielam mu głosu.

P. Wachnianin. Wysoka Pałato! Zabraju pry toj petycji hołos dla toho, szczo by zwernuty uwahu na znaczenie toj petycji. Rozchodyt sia o toje, szczo by Sojm krajowyj, wzhladno komisja budżetowa, wyznaczyła pewnu znacznijszu sumu na widnowlennie Jkonostasa w śniatyńskiej cerkwy. Jest se Jkonostas pochodiaczyj z XVII. sotlitia, ustrojenyj zowsim w techniczni formy ikonostasiw greckoho stylu, widznacajuczy sia duże oryginalnoju, duże cinnnoju stylowoju rizboju. I dla toho jako pamiatnyk staroj naszoj skulptury zasłuhuje na se, szczo by widnowlennie jeho w toj staroj typowoj formi. Hromada Siniawa szcze w r. 1871 wnesła o subwencji na tuju cil petyciju, a Wysokij Sojm buw tak dobryj i wyznaczyw 500 zł. subwencji, odnak ne znaju po jakich pryczynach, do teper zapomoha taja ne pryjszła na ruki komiteta cerkownoho. Zdaje sia, szczo nasz pp. konserwatory użyły jej na inszu jakujuś cil. Hromada chce teper prystupyty do restauracji; obowiazkom otże kraju bude staraty sia o se, szczo by sej Jkonostas w toj staroj formi buw widnowlennyj. Poneże odnak wydatki budut duże znaczni, zdaje meni sia, szczo takož Wysoki Sojm pryczynyt sia do ich zmenszenia i dla toho poruczaju siu prośbu błahoskłonnoisty Wysokoho Sojmu.

Sekretarz p. Urbański (czyta dalej spis petycji):

1159. L. s. 1326. Józefa Towarnicka we Lwowie, przez p. Wereszczyńskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1160. L. s. 1327. Mikołaj Czajkowski, inżynier adjunkt oddziału techniczno-drogowego Wydziału krajowego, przez Wydział krajowy, o zwolnienie z obowiązku złożenia II. egzaminu państwowego — do komisji petycyjnej.

1161. L. s. 1328. Feliks Widy, konduktor dróg krajowych w Wydziale krajowym, przez

Wydział krajowy, o veniam studiorum — do komisji petycyjnej.

1162. L. s. 1329. Teofila Kulczycka, wdowa po grecko-katolickim parochu w Samborze, przez p. Okuniewskiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.

1163. L. s. 1330. Maurycy Salutryński, prowidzoryczny asystent manipulacyjny krajowego biura kolejowego, przez Wydział krajowy, o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.

1164. L. s. 1331. Marya Torosiewicz, właścicielka dóbr we Lwowie, przez p. Onyszkiewicza, o wyłączenie majątności Oswaldówka z okręgu Sądu pow. w Tłumaczu i c. k. Starostwa w Tyśmienicy o przydzielenie do okręgu Sądu pow. w Haliczu i Starostwa w Stanisławowie — do komisji administracyjnej.

1165. L. s. 1332. Julia Malwina 2 im. Strojnowska, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego we Lwowie, przez p. Chamca, o dar z łaski — do komisji budżetowej.

1166. L. s. 1333. Ks. Adam Wesoliński w Łączkach, przez p. Datę, o stałą subwencję dla Towarzystwa oświaty ludowej w Krakowie — do komisji budżetowej.

1167. L. s. 1334. Dr. Gruszewski, profesor Uniwersytetu we Lwowie, przez p. Wachnianina, o subwencję na wydawnictwo — do komisji budżetowej.

1168. L. s. 1335. Kazimierz Sichulski we Lwowie, przez p. Romanowicza, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.

1169. L. s. 1336. Gmina Brzezówka, przez p. Bojkę, o zniesienie rewizorów bydła — do komisji administracyjnej.

1170. L. s. 1337. Gmina Chrząstowice, przez p. Styłę, o zmianę ustawy w sprawie utrzymywania ewidencji bydła w pasie granicznym — do komisji administracyjnej.

1171. L. s. 1338. Gmina Brzezówka, przez p. Bojkę, o zniesienie akuszerok okręgowych — do komisji sanitarnej.

1172. L. s. 1339. Gmina Huta zielona, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o utworzenie Sądu obwodowego w Rawie ruskiej — do komisji prawniczej.

1173. L. s. 1340. Gmina Siedliska, przez tegoż p., j. w. — do komisji prawniczej.

1174. L. s. 1341. Gmina Dewiatier, przez tegoż p., j. w. — do komisji prawniczej.

1175. L. s. 1342. Gmina Werchrata, przez tegoż p., j. w. — do komisji prawniczej.

1176. L. s. 1343. Gmina Okopy, przez tegoż p., j. w., — do komisji prawniczej.

1177. L. s. 1344. Gmina Lawryków, przez tegoż p., j. w. — do komisji prawniczej.

1178. L. s. 1345. Gmina Bełzec, przez tegoż p., j. w. — do komisji prawniczej.
1179. L. s. 1346. Gmina Prysie, przez tegoż p., j. w. — do komisji prawniczej.
1180. L. s. 1347. Gmina Dynyska, przez tegoż p., j. w. — do komisji prawniczej.
1181. L. s. 1348. Gmina Wierzbica, przez tegoż p., j. — do komisji prawniczej.
1182. L. s. 1349. Gmina Kamionka wołoska, przez tegoż p., j. w. — do komisji prawniczej.
1183. L. s. 1350. Gmina Magierów, przez tegoż p., j. w. — do komisji prawniczej.
1184. L. s. 1351. Gmina Żurawce, przez tegoż p., j. w. — do komisji prawniczej.
1185. L. s. 1352. Gmina Gołe rawskie, przez tegoż p., j. w. — do komisji prawniczej.
1186. L. s. 1354. Stanisław Nowakowski, praktykant rachunkowy Wydziału krajowego we Lwowie, przez p. Hoszarda, o veniam studiorum — do komisji petycyjnej.
1187. L. s. 1355. Gmina m. Śniatyna, przez p. Hamoraka, o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych — do komisji administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. ks. Hamorak Udzielam mu głosu.

P. ks. Hamorak. Wysokij Sojme! Hromada miasta Śniatyna, prosyt o pozwolenie na pobór opłat wid pywa i napoiw spirytusowych. Poneże mistu tomu duże na tim zależy, szcoby seja petycja buła załahodżena, choczu zwrnuty na toje uwahu Wysokoho Sojmu.

Misto Śniatyn mało wid najdawniejszych czasiw prawo poboru opłat wid trunkiw pałenych i pywa, kotri wprowadżeni sut' w obrub miasta na konsumcju prywatnu. Prawo se zapereczyty sia ne daś, i tak wskazuje na toje kontrakt z r. 1871 i 1875, hde za pozwoleniem sehoczesnobo gubernium, a takož i w r. 1890 kontraktom, kotryj zrobyw komysar prawytelstwennyj, prawo pobyrania opłat buło wynajmowane. Opłata seja wynosyla 8 krajcariw wid hornca horiłki, 12 krajcariw wid słodżennoj, a 31½ wid boczki zwykłocho pywa. Tii opłaty ze zminoju dawnych mir i wah na nowi, wynosyły po tomu 5½ kr. wid litra horyłki i 50 kr. wid boczki pywa. To tak trewało až do seho roku. Seho roku nowyj arendar toho podatku, tych opłat dowodyt na pidstawi § 87 ustawy z r. 1889, szczo misto ne maje pobyraty opłat wid tych napoiw i zaczaw robyty kroki protywu tomu. I c. k. Starostwo diistno reskryptom swoim zakazało mistu pobyraty tii opłaty. Jak ja sia dowidaw w c. k. Namistnyczestwi stoit pewno, szczo prawa pobyrania opłat mistu Śniatynowy ne można widmowyty, odnak zachodyt riżnycia w wysokosty poboru po pereprowadżeniu zminy starych mir i wah na nowi, to zn. zdaje sia, szczo teper misto pobyraje za wysoku opłatu wid horiłki i pywa.

Chotiaj rekurs do Namistnyczestwa ne może buty uwzhladnenyj, bo ono ne może pryznaty 5½ kr. wid litra horiłki, a 50 kr. wid boczki pywa, odnak misto, a tak samo i komysar prawytelstwennyj wynajmawszy opłatu tuju ponosyłyby na tim welyku stratu.

Misto Śniatyn z nedoborom dawno sia bore, a suma 10 000 zr. riczno dla neho welyku sumu stanowyt; a jeslyby ne pryjszła ustawa seho roku do skutku w najkorotszim czasi, misto musyłyby welyku stratu ponesty.

Z tych wzhladiw proszu Wysokoj Pałaty, szcoby chotila uchwałyty moje wnesenie, kotre zwuczyt (czyta):

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Petycyę miasta Śniatyna przekazuje się Wydziałowi krajowemu jako komisji do zbadań i przedłożenia Wysokiemu Sejmowi jeszcze w bieżącej sesji do uchwały ustawy, zezwalającej na pobór opłat od wódek i piwa na rzecz miasta“.

Marszałek. P. Hamorak wnosi (czyta):

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Petycyę miasta Śniatyna przekazuje się Wydziałowi krajowemu jako komisji do zbadań i przedłożenia Wys. Sejmowi jeszcze w bieżącej sesji do uchwały ustawy, zezwalającej na pobór opłat od wódek i piwa na rzecz miasta“.

Czy żada kto głosu pod względem formalnym? (Nikt.) Nikt głosu nie żada przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. Urbański czyta dalej spis petycyj:

1188. L. s. 1356. Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie, przez p. JE. Marszałka krajowego, o stały datek na cele Towarzystwa — do komisji budżetowej.
1189. L. s. 1357. Ksawery Porceri, dyrektor kraj. składów publ. we Lwowie, przez p. Abrahamowicza, o przyznanie poborów dotąd pobieranych — do komisji budżetowej.
1190. L. s. 1358. Stowarz. opieki nad niemowlętami „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie, przez p. Chamca, o subwencyę — do komisji budżetowej.

P. Gorayski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gorayski ma głos.

Gorayski. Petycja gminy Osieka l. s. 841 przydzielona komisji gospodarstwa krajowego, zawiera w sobie dwie prośby, jedną o zasiłek pieniężny dla zrujnowanych powodzią 24 rodzin, a drugą co do przeprowadzenia kanału między Sołą a Macochą. Ponieważ sprawa uzupełnienia kanału Ulgi jest w toku, a rzecz ta jest mniejszej wagi, głównym zaś dezyderatem jest zapomoga, do której załatwienia komisya gospodarstwa krajowego nie czuje się powo-

łaną, dlatego proszę, by Wysoka Izba raczyła tę petycję przekazać komisji budżetowej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem odesłania tej petycji do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

W celu odpowiedzi na interpelację prosił o głos p. komisarz rządowy, udzielam mu głosu.

Komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś, c. k. Radca Dworu. Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z 30. stycznia b. r. przez posłów dr. Bernadzikowskiego i tow. w sprawie rozwiązania zgromadzenia wyborców w Bochni, przez komisarza starostwa, mam zaszczyt odpowiedzieć, że c. k. Rząd krajowy nie podziela zapatrywania jakoby zgromadzenia wyborców w myśl §. 4 ustawy z dnia 18. listopada 1867 roku dz. pr. p. nr. 135 nie były jeszcze obecnie dozwolone z powodu, że jesteśmy dopiero w okresie prawyborczym, lecz przeciwnie c. k. Rząd krajowy jest zdania, że skoro wybory do Rady państwa rozpisane zostały 23. stycznia b. r., zgromadzenia, o których mowa, wyjęte są z pod postanowień powołanej ustawy od dnia rozpisania wyborów. W tej też myśli c. k. Prezydium Namiestnictwa udzieliło już pouczenia starostwu w Bochni, a odpowiedź niniejsza posłuży też innym starostom za wskazówkę, gdyby pod tym względem gdziekolwiek zaszła wątpliwość. (Oklaski ze strony posłów ludowych.)

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie rozszerzenia krajowej organizacji sprzedaży soli. (Al. 81.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Pod względem formalnym wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji solnej.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Vayhingera o zwoływanie Sejmu w porze odpowiedniejszej i na czas dłuższy. (Al. 81.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Vayhinger.

P. Vayhinger. Wysoki Sejmie! Nie jest to wdzięcznym zadaniem stawiać w Wysokiej Izbie takie wnioski, które kilkakrotnie były tu stawiane, omawiane i uchwalane a zawsze bez skutku. Ale to nie odstrasza, nie zniechęca mnie od ponowienia tego wniosku, bo przekonanie, iż sprawa słuszna, sprawiedliwa, pierwej lub później musi dojść do swego celu, spowo-

dowało mnie do postawienia tego wniosku w nadziei, że może to raz uzyskamy.

Autonomia, udzielona królestwom i krajom monarchii austriackiej zostaje od ustąpienia ministerstwa Belcrediego, a więc od lat 30. systematycznie ścieśnianą i okrojowaną, a dzieje się to w dwojaki sposób. Raz tem iż Rada państwa przywłaszcza sobie ustawodawstwo krajowe, wkracza w kompetencję sejmów krajowych, twierdząc, że jej służy prawo ułożenia ram do ustaw, które to ramy sejmy krajowe wypełniać mają; i wykrawa te ramy do obrazu tak dokładnie, specjalnie, że sejmy krajowe w te ramy mało co włożyć mogą, wskutek czego dzieje się następnie, że nie ramy do obrazu, lecz przeciwnie, obraz do ram musi się stosować.

My nie możemy wystąpić z szerszą akcją prawodawczą, bo czekamy, kiedy nam raczą w Wiedniu ramy zrobić i przysłać.

Drugim sposobem ścieśnienia autonomii naszej, jest przewlekłość obrad parlamentu. Stało się to obecnie zwyczajem, iż gdy Rada państwa ustępując kilka tygodni czasu do obrad na wspólne delegacje, dla sejmów krajowych nie pozostaje już nic, jak mały okrawek czasu, około Bożego Narodzenia i Nowego roku, w czasie niedogodnym, a dla nas w Galicyi z powodu podwójnych świąt najniegodniejszym. Zjeżdżamy się tu do tej Wysokiej Izby, zaczynają się prace formalne, niezbędne, tworzenie komisji, wybór referentów, to wszystko przerywane jest świątami i zanim prace sejmowe wejdą w pełny tok akcji, zanim komisye i kluby mogą się porozumieć, rozchodzi się już wieść, że Sejm wkrótce będzie zamknięty, że trzeba przystąpić do obrad nad budżetem. Uchwalamy budżet pospiesznie, nagle, bo nie ma czasu na to; nie możemy rozwinąć szerszego działania, nie można rozwinąć jakiegos szerszego programu finansowego. Przemycamy czasem jakąś ustawę, ale pobieżnie — i nie dziw, że ustawy są potem niedokładne, czasem są poprawkami nagłemi popsute i wracają niesankcyonowane dla braków technicznych

W ten sposób nie możemy się w niczem poruszać. Wracamy rozgoryczeni tą pracą bezpożyteczną, bezplodną, nużącą, do domów, a tam na pytanie: coście dobrego we Lwowie zrobili? — mamy stereotypową odpowiedź: „uchwaliliśmy budżet i wnieśliśmy dużo wniosków, nad którymi nie było jednak czasu obradować; pocieszamy się myślą, że na przyszły rok będzie inaczej“. Tymczasem wracamy na przyszły rok do tych niezalatwionych prac, pomnażanych jeszcze nowemi sprawozdaniami Wydziału krajowego i wnioskami, wybieramy na nowo komisye i znów powtarza się taka sama praca Syzyfowa i z roku na rok spada wypchnięty do góry kamień na nowo nam pod nogi. — To ciągle powtarzanie się bezowocnej

pracy, wytwarza w kraju zniechęcenie, zmniejsza zaufanie do autonomii i do pracy naszej i stąd pochodzi ten niezdrowy objaw, że w wielu sprawach, które należą do kompetencji Wysockiego Sejmu, wnoszone bywają podania i udają się deputacye do Wiednia i szukają ratunku i rad w sprawach, które powinny być u nas w Sejmie załatwione. My, jestem przekonany, wszyscy, jak tu jesteśmy, wyznajemy zasadę autonomii. Wywieszamy od czasu do czasu ten sztandar przy wielkich uroczystościach, ale chowamy go skrzętnie napowrót w pokrowiec, żeby się nie zbrukał, zamiast go rozwinąć i kroczyć celem rozszerzenia autonomii, która nam ustawami konstytucyjnymi została zagwarantowana.

(Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Rada państwa mojem zdaniem nie potrzebuje tyle czasu do załatwienia swoich agend, jak go obecnie spotrzebowuje. Kto tam był i słyszał te bezowocne rozprawy, wyglądające raczej na artykuły dziennikarskie, niż na poważne rozprawy parlamentarne, uznać to musi, że Rada państwa nie potrzebuje aż tyle czasu do załatwienia swoich agend. Pod tym względem nie potrzebuje odwoływać się do przykładów z czasu rządów Belcredięgo, gdzie główna waga czynności spoczywała w sejmach, a nie w Wiedniu; Rząd obecny pod energicznym kierownictwem Prezydenta ministrów dał dowód, że Rada państwa może w krótkim czasie uchwalić szereg obszernych ustaw i uporać się z budżetem tak prędko, jak tego dawniej nigdy nie bywało. Dawniej Rada państwa zajmowała się zwykle budżetem dopiero w marcu, kwietniu, a nawet czasem i w maju; teraz ta czynność Rady państwa odpada, może więc ustąpić nieco czasu sejmom krajowym do załatwienia bardzo ważnych spraw, a że może, dał znów dowód Rząd obecny, który przyrzekł Czechom, iż ich sejm w lutym będzie odroczone, a nie zamknięty. Jeżeli Czesi mogą to uzyskać, pytam się, dla czego my tegosamego domagać się nie możemy. Wszak zasada chrześcijańska: „Czyń dobrze nieprzyjaciółom twym“ nie wyklucza zasady, aby swoim przyjaciółom najwierniejszym również dobrze czynić nie było można, zwłaszcza, że to żadnych ofiar nie wymaga (Wesołość. Brawa).

Jeszcze jedną trudnością, która spotyka nas w większych ustawodawczych czynnościach, jest regulamin sejmowy, postanawiający, że wszystkie sprawy w jednej sesji niezłatwione spadają z porządku dziennego, że wszystkie komisye się rozwiązują, po raz drugi muszą być wybierane i wnioski po raz drugi przedkładane. Stąd mnoży się mnóstwo petycji, sprawozdań, wniosków, tak, że poseł, który przybywa do sali sejmowej, zarzucony jest taką ilością wniosków i druków, że nawet przy najskrzętniejszej pracy nie jest w możności poznać

ich i przetrwać, a nawet przejrzeć tych wszystkich prac.

(P. Górski. Tak jest! Brawo).

Proszę zważyć, że oprócz posiedzeń sejmowych, ma każdy posiedzenia komisyjne, klubowe, tak, że nie można tego ogromnego materiału przerobić. Rada państwa nie mogłaby żadnych prac ustawodawczych przeprowadzić, gdyby nie ominęła tego szkopułu regulaminowego w ten sposób, że Rząd nie zamyka posiedzeń Rady państwa z roku na rok, ale odracza je, tak, że wnioski nie spadają, komisye pracują przez całe sześćdziesiąt lat i mogą nie tylko gruntownie wszystko opracować, ale mają wiele czasu, by porozumieć się z Rządem, czy ustawa jakaś nie natrafi na przeszkodę co do sankcyi i w ten sposób przychodzą większe prace ustawodawcze do skutku.

Jeżeli taka interpretacya regulaminu możliwa jest w parlamencie wiedeńskim, nie znajduję żadnego powodu, dlaczego taka sama interpretacya nie mogłaby być stosowaną do naszego regulaminu sejmowego. W takim razie moglibyśmy coś ważniejszego przeprowadzić.

Podzielał w zupełności zdanie wypowiedziane przez p. Szczepanowskiego i radę, której nam udzielił w tym względzie, iż nie powinniśmy oglądać się na Wiedeń i oczekiwać z tamtąd ratunku w naszych dolegliwościach finansowych i kulturalnych. Powinniśmy sami rozwinąć własną energię i na naszym gruncie rozwijać się i pracować.

Zupełna prawda, potrzeba nam tylko więcej swobody, byśmy nie mieli rąk związanych i by swobodny oddech nasz nie był tamowany. W ten tylko sposób można czegoś większego dokonać.

Jestem przekonany, iż Rząd obecny, który nam jest szczerze życzliwy, który zna nasze stosunki i dolegliwości i wie, ile jeszcze mamy do zdziałania, nie będzie przeciwny memu wnioskowi, jeżeli Wysoka Izba wniosek ten, jeżeli nie jednomyślnie, to poważną większością uchwali i wyrazi w ten sposób, że tego kraj cały się domaga.

Polecam gorąco mój wniosek względem Wysokiej Izby. Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku, jak to poprzednio się działo, do komisji prawniczej. (Brawa i oklaski.)

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Vayhingera, by odesłać jego wniosek do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka o uwolnienie od wszelkich podatków gospodarzy wiejskich dotkniętych klęską pożaru (Al. 82).

W celu uzasadnienia wniosku, głos ma p. Winniczuk.

P. Winniczuk. Wysokij Sojme! W naszym kraju Hałyczyni rik riczno gospodarstwa selski, a po bilszoy czasty toti, kotri ne sut asekurowani, czerez pożar rujnujot sia, a właściteli ich zistajut po prostu żebrakamy, a to po tij przyczyni, szczo pożary ohnewi trafajut sia w takim czasi, koły hospodary selski ciłyj zbir zbiza i paszy z pola na obijstie pozwozły, i nebuło czasu asekurowaty, raz szczo agencya asekuracyjna od miscewosty jest za dańleko, a po druhe, szczo w tim czasi hospodary selski widpowidnych sredstw, t. j. hrosza ne majut, bo kożdy hospodar radby jak najskorsze z pola zibraty i ne maje czasu hroszej na asekuraciju zhmoadyty, a chotiazby z chudoby szczo prodau, to w tim czasi buwajut torhy i jarmarki i ne ma komu kupyty. Dla toho mnoho gospodarstw selskich neasekurowanych, a czerez pożar ohnewy buwajut ciłkom zrujnowani. Ale na tim jeszcze ne konec, bo treba i podatok zapłatyty, a koły na czas podatok ne jest zapłacyenyj, to prychoyot egzekutor podatkowyj, i sekwestruje chotiazby ostatniu chodobynu, a ne pytaje, szczo toj hospodar łyszzyw sia bez dachu i bez kawałka chliba na zymu, szczo nawet na skilko ne może zarobyty, szczo aby z rodynou wyżywyty i polyszenyj je na łasku ludej. I tak neraz buwaje, szczo druhu lude z myłoserdia za toho pohorilcia podatok zapłatyty musiat. Dlatoho takowym pohorilciam wełyka krywda dije sia, a urjad podatkowyj ne pytaje toho, szczo win do toho gruntu mnoho praci dołozyw, ba ciłyj rik z rodynou praciuwaw, a na zymu bez kawałka chliba łyszzyw sia.

Dlatoho w tij Pałati wnoszu:

Wysokij Soju zwolyt uchwałyty: Wzywaje sia Wysokie c. k. Prawytelstwo, szczo aby nakazało urjadom podatkowym, aby hospodaram selskim neasekurowanym, znyśczenym czerez pożar ohnewy w oseny, ne tilko podatok domowyj, ale i podatok hruntowyj za toj oden rik widpysanym zistaw.

Pid wzhladom formalnym proszu szczo aby mij wnesok do komisiji podatkowej widosłaty.

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr Sembratowicz. Jest wniosek odesłania wniosku p. Winniczuka do komisiji podatkowej Dyskusya otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żada, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. wnioskodawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Soleskiego o przyspieszenie akcyi w sprawie zakładania szkół ludowych w kraju. (Al. 83).

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Soleski.

P. Soleski. Wysoki Sejmie!

Jedna z bardzo ważnych spraw, a właściwie jedna ważna część zadania na polu oświaty została tego roku ukończona. W sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej bowiem czytamy następujący ustęp (czyta): Kiedy zaś z Ministerstwa nadeszło zatwierdzenie planów nauki, ogłosiła je Rada szkolna krajowa reskryptem z 14. lipca 1896 i wydała przy tej sposobności postanowienia przejściowe na r. szkolny 1897. W ten sposób władza szkolna uczyniła dla szkół Wydziałowych wszystko, co do niej należało.

Wypracowaniem planów, wybudowaniem reformy szkół wydziałowych zajęła się Rada szkolna całą pracą organizacyjną, której się podjęła, stosownie do programu zapowiedzianego jeszcze w roku szkolnym 1891, a według którego szkolnictwo ludowe miało uleść odpowiedniemu przekształceniu i dostosowaniu do obecnej chwili i potrzeby.

Mógłby ktoś mieć odmienne zapatrywanie na szczegóły planów wypracowanych przez Radę szkolną krajową mógłby się nie godzić może na stosowność lub praktyczność pewnych kategorii szkół, mógłby nawet wypowiedzieć pewną krytykę układu tego lub owego podręcznika, ale każdy nie uprzedzony musi przyznać, że Rada szkolna podjęła się pracy wielkiej i że wśród tej pracy nie szczędziła ani zachodu, ani trudu. W krótkim przeciągu czasu dokonała dzieła — zdaniem mojem — w ogólności pożytecznego i dobrego; za co z tego miejsca i od całego kraju należy się jej uznanie.

Jednak wypracowanie planów, dostosowanie odpowiednich instrukcyi, wydanie podręczników, to jedna dopiero część, a ja jako stary szkolarz powiem: że to tylko drobniutka część całego zadania.

Jeszcze inne momenta muszą przystąpić do tej już uskutecznionej roboty. Potrzeba jeszcze koniecznie szkoły i nauczyciela. Należy dać możność, by dziatwa wszystkich warstw, w intencji właśnie w tych planach wypowiedzianej, mogła korzystać z wydanych podręczników i z żywego słowa nauczyciela, które jak wiemy, ponad plany i podręczniki góruje i bardziej się w pamięć i umysł młodzieży wdraża. (Brawa).

(P. Dr. Okuniewski. Tak jest).

Dobra szkoła i dobry w niej nauczyciel, to jest szanowni Panowie konieczność nieodzowna dla normalnego rozwoju oświaty, to jest conditio sine qua non, bez której próżne są wszelkie usiłowania i daremny trud w sprawie zaszczepienia i podniesienia oświaty w szerokich masach ludności.

Jeżeli w tym kierunku rozpatrzmy się, czy wszędzie jest szkoła, czy wszędzie jest nauczyciel, to dowiemy się ze sprawozdania Rady szkolnej kraj. przemawiającego z całą otwartością, że w tym kierunku dużo bardzo jest jeszcze do zrobienia. Sięgnijmy po informację bliższą do tego sprawozdania. Rady szkolnej krajowej, to przekonamy się, że rezultaty szczerych wielkich usiłowań władzy szkolnej nie są we wszystkich kierunkach pomyślne.

Niektóre daty w tem sprawozdaniu rozstrzuwają obraz ponury, co więcej budzą troskę, budzą obawę, i to bardzo niepokojącą. Zaglądajmy do sprawozdania z ostatniego roku szkolnego, a więc sprawozdania, które Świątnemu Sejmowi obecnie przedłożono: W tem sprawozdaniu jest zestawiona już na pierwszej stronie tablica, która wykazuje, co jest dobrego, ale i co jest ujemnego w naszym szkolnictwie, czem się cieszyć należy, a czem może smucić, co wymaga pielęgnowania, a co poprawy. Otóż w tym ustępie statystycznie jest zestawiony obraz z sześciu lat. Ja w tej chwili, ponieważ dobrą szkołę postawiłem jako jeden z najważniejszych postulatów normalnego rozwoju oświaty, szukam w sprawozdaniu, czy wszystkie szkoły funkcjonują normalnie i zachodzę, że wiele ich jest nieczynnych i bez nauczyciela.

Do tego sprawozdania z okresu sześciolatniego dodam jeszcze daty z trzech poprzedzających lat. Daty te przedstawiają się jak następuje:

W r. 1888 było 184 szkół nieczynnych, to znaczy takich, które wybudowano, w które weszła gromadka dziatwy z nauczycielem kiedyś, a które dziś są zamknięte.

W r. 1889 było szkół nieczynnych 208, w r. 1890, było ich 216. Teraz czytam już ze sprawozdania, które mam pod ręką (czyta):

„W r. 1891 nagle z 216 wzrosła ich liczba do 480,

w r. 1892, 540,

w r. 1893, 542,

w r. 1894, 594,

w r. 1895, 609,

w r. 1896, 647

szkół nieczynnych“.

(P. Dr. Okuniewski. Strach! Strach!)

Pozwolę sobie uczynić kilka porównań. Gdybyśmy porównali okres czasu od roku 1888 do 1896, okaże się, że liczba szkół nieczynnych prawie czterokrotnie się powiększyła. Jeżeli zaś porównamy daty w sprawozdaniu zestawione od r. 1891 począwszy, aż do r. 1896, to te daty trochę korzystniej może przedstawiają się, gdyż o $\frac{1}{3}$

część, mianowicie o 167 szkół nieczynnych, więcej wykazuje sprawozdanie w r. 1896, aniżeli w r. 1891.

O tem, do niefortunnych wniosków prowadzącem porównania, że między rokiem 1888 a 1896 cztery razy się powiększyła liczba szkół nieczynnych, dalej mówić nie będę, i pozostawiam na uboczu wszelkie konsekwencye z takiego porównania płynące, a zadowolę się skonstatowaniem, że w ciągu 6 lat powiększyła się liczba szkół nieczynnych o 167, czyli że w 28 gminach średnio rok rocznie zamykano szkołę.

W 28 gminach byli mieszkańcy tamtejsi świadkami, jak szkoły wybudowane z wielkimi zabiegami, nieraz z chwalebłą ofiarnością, któremi się cieszą, że w nich dziatwa nieprzerwanie naukę pobierać będzie, stawały się naraz pustką, jak dziatwa, pozbawiona nauki, zaprzepaszczająca zdobyte w szkole wiadomości, a mając wiele wolnego czasu i nie umiejąc na dobre go użyć, popadała w coraz większe zdziwienie. Taki obraz z pewnością nie działał dobrze w kierunku etycznym na ludność tych gmin. Rodzice tych dzieci, które wytrącone zostały ze szkół, słuszny mogli mieć żal za zawód, że młodzież ich dalej teraz nauki pobierać nie może. Żal ten mógł się nawet zamienić w gorycz, jeśli rodzice wiedzieli, że nauczyciel dlatego porzucił szkołę, że go władza przeniosła do miasteczka sąsiedniego albo dalej, a na jego miejsce nikogo innego nie przysłała.

Wtenczas słuszne mogło się wytworzyć mniemanie, że owe zapewnienie: jak wielkiem dobrem jest szkoła, jak wiele ofiar powinna nieść każda gmina na utrzymanie szkoły, nie muszą mieć trwałej i rzetelnej wartości, kiedy w kilka lat potem ci, którzy tak mówili, tę szkołę zamykają. (Brawa).

Ludność wiejska nie potrafi rozumieć tego, że władza szkolna nie mogła posłać nauczyciela, bo go nie było, tylko podsuwa, że inne powody były tam w grze.

Skok między rokiem szkolnym 1890 a 1891, w którym to czasie liczba szkół nieczynnych o dwukrotną ilość się powiększyła, tłumaczę sobie postanowieniem, które Rada szkolna w swjem programem sprawozdaniu z r. 1891 wypowiedziała: Mając za mało nauczycieli pod ręką, uważała Rada szkolna (t. j. mniej więcej streszczenie tego ustępu) za stosowne, ażeby w tych miejscowościach, w których ludność gorąco pragnie rozszerzenia szkoły, gdzie zatem młodzież już uczęszcza do szkół, i gdzie nauka na trwałych opiera się podstawach, większą zwracać bacność i troskę i tam

zaopatrzyć szkołę w odpowiednią ilość nauczycieli. Gdzie obiecywano sobie większą korzyść z zudogodnienia nauki, tam też roztaczano większą troskliwość, dosadniejszą opiekę.

Ja co do swojej osoby przyznaję, że jest racya w tem wnioskowaniu. Ale audiatur et altera pars; jak też ci interesowani wyobrażają sobie całą tę akcyę?

Warto o tem wspomnieć słów kilka, gdyż oni tworząc większą masę, wpływają na urobienie opinii publicznej ogółu.

To co teraz powiem, to czerpane będzie ze źródeł z pierwszej ręki.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

W pewnej wsi, która wybudowała sobie bardzo piękną szkołę, i w której nauka pod szczęśliwie dobraną ręką nauczyciela przez 5, czy 6, czy też 7 lat, bardzo pomysłnie się rozwijała, został nauczyciel bardzo zdolny, nawet pochwałami darzony, przeniesiony do miasta tak odległego, że gmina wiedziała, gdzie on przebywa. Kiedy się zetknąłem z mieszkańcami tej gminy, a było to już 1½ roku po zamknięciu szkoły, wszcząłem pogadankę z jednym gospodarzem, której koniec dosłownie przytoczę:

„Bo to dobrodzieju zabrano nam nauczyciela z naszej wsi do miasta, a to tak wygląda, jakby ktoś wyciął łąkę na pole sukmany, aby nią zaszyć dziurę na grzbiecie. Ale ci Panowie zapomnieli, że jeżeli się łąkę przyszywa na grzbiecie, to większą się dziurę wycina na pole, a mniejszą dziurę się łąka“.

Proszę Panów! W tem powiedzeniu jest głęboka racya po chłopsku określona! Jest bowiem wielką kwestyą, co należało ze strony władzy uczynić, czy zostawić nauczyciela na miejscu, czy pozwolić mu przenieść się, a przeniósłszy go, czy nie dać nowego na jego miejsce.

Kilka mil dalej drugi chłop w tej samej materji tak mi mówił:

„W mieście jest kilka szkół, kilku nauczycieli, to miasto ma jakby pieczeń na obiad, a my z jedną szkołą, to niby ziemniaczkami zadawałać się musimy.“

Aż naraz co się dzieje? Powiadają, żeby temu miastu do pieczeni jeszcze i nasze ziemniaczki dodać“ (Brawa).

To jest drugi komentarz do tej racyi.

Widzimy z tego, że gmina, pozbawiona szkoły, podwójny żal ma do władzy, raz dlatego, że wyzuto ją z prawa posiadania, a powtóre, że uważają korzyść z przesunięcia nauczyciela na inne miejsce jako mniejszą, a szkodę, jako znacznie większą

od owej, według ich mniemania rzekomej korzyści.

Ponieważ w sprawozdaniu Rady szkolnej czytamy, że dzisiejsza możność wytworzenia zastępu nauczycieli wystarczy zaledwie na pokrycie potrzeb bieżących, t. j. na zapełnienie miejsc wolnych przez śmierć, ustąpienie nauczycieli i td., a nie można marzyć, żeby nadmiar wystarczył na inne potrzeby. Sądzę, że koniecznie trzeba obmyśleć pewną systematyczną akcyę z góry obmyślaną, przywiązaną do pewnego dokładnie określonego terminu, aby to systematyczne zwiększanie się liczby szkół nieczynnych, nietylko usunąć, ale owszem postarać się o to, aby one zniknęły ze sprawozdań Rady szkolnej na przyszłość.

Stąd też pochodzi, że w swoim wniosku dopraszam się takiego studjum — gruntownego zastanowienia się nad akcyą w pewien plan ujętą.

Przystępuję do drugiej ważnej części odgrywanej podobnie jak szkoła niepoślednią rolę w zakresie oświaty, t. j. do nauczycieli. Swoje dalsze omówienie sprawy oprę znowu na datach, wziętych ze sprawozdania Rada szkolnej krajowej.

Otóż w tem sprawozdaniu napotykam poważny, wielki zastęp nauczycieli ukwalifikowanych, spotykam nadto — wprawdzie mniejszy, — ale także poważny, a co gorsza, z roku na rok zwiększający się, zastęp nauczycieli niekwalifikowanych. W tem sprawozdaniu bowiem czytam na tej samej pierwszej stronie, co następuje (czyta):

„Nauczycieli bez egzaminu dojrzałości (mówi: a więc bez żadnej kwalifikacji) było w r. 1891—653, w r. 1892—825, w r. 1893—863, w r. 1894 941, w r. 1895 1024, a w r. 1896—1141“.

Mamy więc drugi szereg liczb, przedstawiających w progresji rosnącej, moment dla naszego szkolnictwa wcale niepomyślny.

Zły nauczyciel większą szkodę może sprawić wśród młodzieży, aniżeli gdyby tę młodzież pozostawiono wyłącznie wpływowi rodziców. Ja wcale tego nie mówię, nie twierdzę, a nawet zastrzegam się, jakobym stosował te słowa „zły nauczyciel“ do owej armji niekwalifikowanych nauczycieli. Niewątpliwie między nimi będą może znakomici nauczyciele, przypuszczam, że bardzo wielu, może wszyscy najlepszymi chęćmi są przejęci, ale wiem i to z pewnością, że nieudolność ich w metodzie, prowadzeniu młodzieży, jest tak wielka, jak ich liczba. Dlatego i tu potrzebuje rzecz pewnej naprawy.

Jeżelibyśmy poszli dalej i przypuścili, że stosunki się nie zmieniają, to już w na-

stępujących sześciu latach mielibyśmy 2000 nauczycieli niekwalifikowanych, a gdyby dalej sprawy tak szły, po dalszych 6, czyli od dziś po 12 latach — więc w okresie, którego można nawet i dożyć, byłoby około 4000 nauczycieli niekwalifikowanych. To jest także moment tak ważny, a zarazem niebezpieczny, a nad usunięciem jego może warto się osobno zastanowić i obmyśleć środki, ażeby taka armia nauczycieli dziś pracująca w szkołach, pomimo wysiłków nadzoru i opieki kierownictwa władz szkolnie udaremniała pracy w szkole, ażeby nie zwichnęła zamiarów władzy i nadaremnie funduszu szkolnego nie zużyła, gdyż zamiast poprawy mielibyśmy w takim razie tyldo koszlawienie oświaty.

Jak pod tym względem, czy dobrą jest rzeczą, że nauczyciel niekwalifikowany czynny jest w szkole, jak pod tym względem, powtarzamy zmieniają się opinie, jak się może uspić czujność ogółu, jak może wogóle zaniknąć kryterjum, do jakiego stopnia to zło dochodzi, niech posłuży fakt następujący.

Bardzo energiczny opiekun szkolnictwa ludowego, a i twórca jego, namiestnik śp. Agenor Gołuchowski, przykładal niesłychaną wagę do szybkiego zakładania i licznego organizowania szkół. Do tych szkół dostarczały się ukwalifikowanych dwie kategorie ludzi: byli to albo nauczyciele dawniej zajęci, którzy pracą, pilnością i przy pomocy naukowej bieglejszych kolegów, składali egzaminy i uzyskiwali patent kwalifikacyjny, albo byli to tacy, którzy nieraz mając dosyć nawet wysokie studia, zgłaszali się do egzaminu i uzyskiwali patent, ażeby po raz pierwszy zetknąć się ze szkołą. W ten sposób dźać się mogło, że i jedna i druga komisya egzaminacyjna w kraju wysyłała setkami ukwalifikowanych z patentem nauczycieli do szkół.

Seminaryów było wtedy mało, zasiłek więc z tej strony był nieznaczny. Kiedy się te źródła wyczerpały, gdy mianowicie zmalał zasób nauczycieli dawniej zajętych i tych, którzy chętnie chcieli wprost wstępować do zawodu nauczycielskiego, kiedy równocześnie zaczęto bliżej przyspatrywać się potrzebom kraju i przystępować do poczynienia pewnych kroków, któreby pod względem ekonomicznym kraj podźwignąć mogły, wówczas nieodżałowanej pamięci marszałek Zybkiewicz powziął myśl, poczynić zarządzenia, ażeby ludność każdej gminy mogła przynajmniej nauczyć się czytania, pisania i rachunków. Postanowienie to chciał urzeczywistnić w ten sposób, by na nauczycieli powoływano ludzi, stojących na nie bardzo wysokim poziomie

wykształcenia, byle umiały czytać, pisać i rachować i potrafiły tej odrobiny wiadomości dziatwie udzielić.

Wniosek ten był nawet w tej Wysokiej Izbie traktowany, opinia jednak źle oceniła nie zamiar, ale środki, jakie do tej dobrej chęci miano dobrać. W r. 1883 bardzo ciekawa debata roztaczała się w tej Wysokiej Izbie i ona daje obraz tego, jak wysoko w owych czasach ceniono potrzebę znajomości pewnych zasad i metodycznych i pedagogicznych, według których młodzież kierowaną być winna. Po tej debacie zamiar chlubny uznano, ale środek proponowany odrzucono. — Powiedziano wtedy: „Lepiej może będzie przeczekać chwilę, i postarać się o dobrego, odpowiedniego nauczyciela, przez powiększenie liczby seminaryów, przez ściągnięcie większej liczby adeptów do tych seminaryów, aniżeli zapełniać szkoły lichymi nauczycielami i nimi dyskredytować wartość i ważność oświaty wobec ludu, który jeszcze dobrodziejstwa oświaty należycie nie ocenia“.

Dziś, chociaż 1141 nauczycieli jest niekwalifikowanych — spokojnie to przyjmujemy, godzimy się z tem, ba nawet jesteśmy w stanie powiezieć: „Bogu dzięki, że choć tacy są, gdyż inaczej właśnie 1141 szkół jeszcze musiałoby być zamkniętych“.

Zmącił się — jak widzimy sąd nasz i zapatrywanie na szczytność, dostojność i niepokalaność naszego szkolnictwa ludowego.

Że ten niedobór ukwalifikowanych nauczycieli oddawna się datuje, że trzeba było już dawno postarać się o jakieś środki zapobiegawcze, no, to chyba myśl ta nasuwa się sama z siebie. Mniejsza o to, czy władza, czy ktokolwiek inny tłumaczył brak nauczycieli w ten sposób: „Mamy brak nauczycieli, bo niema seminaryów, a z powodu braku kaudydatów nie można tworzyć seminaryów. Wszak z istniejących już seminaryów wychodzi mało nauczycieli, ponieważ do nich także za mało zgłasza się kandydatów“. Tworzy się więc kółko zaczarowane, z którego, gdybyśmy na seryo o rzeczy nie pomyśleli, i za 100 lat wystąpić nie podobna. Ja sądzę, że przedewszystkiem koniecznością jest: mieć dużo, bardzo dużo tych seminaryów. Tym seminaryom należy dostarczyć jak najliczniejszej rzeszy kandydatów, takiej rzeszy, któraby po ukończeniu seminaryum mogła nawet wydzielić z siebie pewną część do innych zawodów, i wystarczyła przytem na właściwą potrzebę.

Seminaryów w stosunku do dzisiejszej potrzeby mamy za mało. Te dwa, które przybyły, są niczem wobec zapotrzebowa-

nia. Według mego ocenienia — mogę się mylić — potrzebaby jeszcze z 10 seminarjów. A teraz, żeby więcej adeptów przyciągnąć, by ich przywabić do tych szkół, co należy uczynić? Do dnia dzisiejszego seminarja mieściły się po większych miastach, a uczniowie tych seminarjów byli przeważnie dziećmi tych miast, drobnutki tylko procent pochodził ze wsi.

(Głosy: Tak jest, tak jest!)

Być może, że te dwa nowe seminarja poprawią nieco ten stosunek, ale jeszcze będzie większość ogromna ze sfer miejskich pociągana do seminarjów. Tymczasem ja przyszedłem do innego przekonania. Jeśli dzisiaj młodzież ta nie odpowiada nam, jeśli ona w mieście nabyła jakichś czy zdrowych, czy chorobliwych, ale zbyt wysokich aspiracyj, to nie ludźmy się tem, że ona w seminarjum te aspiracje swoje zaspokoi. (Brawa). Dlatego nie mniemana wszechstronna przydatność uczniów tej szkoły, nie dobre przygotowanie fachowe sprawiają, że oni znajdują gdzieindziej zajęcie, lecz raczej polega przyczyna w tem, iż oni nie chcą być w zawodzie nauczycielskim. (Brawa i potakiwania). A d'aczego? Oto dlatego, ponieważ im się zdaje, że na świecie gdzieindziej lepiej jest, niż w zawodzie nauczycielskim. (Głosy: Tak jest, tak jest. Brawa).

Nic nie przeszkadza temu, ażebyśmy przy pomocy inspektorów i nauczycieli nie zajrzeli do wsi i nie upatrzili tam zdolnych (brawo!) ludzi, którychbyśmy pozyskać pragnęli do zawodu nauczycielskiego. Czy uzyskamy co za pomocą takiego werbunku? Oto ten młodzieniec, który przez lat kilkanaście bo zdaje mi się do 10. lub 12. roku swego życia przebywał na wsi, powróciwszy po latach kilku znajdzie dla siebie swoje otoczenie i miłe wspomnienia. I to powinno zaważyć na szali, że syn ludu wykształcony, a więc nieco inny od ciemnego ludu, prędzej trafi do serca, do zaufania tego ludu. (Brawo!). A zresztą jeśli weźmiemy dziecko takiego wyrobnika i przy pomocy seminarjów podniesiemy na nauczyciela swej lub sąsiedniej wsi — to będzie dla niego bardzo wysokim szczeblem, a może i spełnieniem własnych snów. Jak przyjemną będzie niezawodnie wtedy dla niego praca wśród takich warunków.

Na jednej z niedawnych sesji sejmowych padło tu życzenie, aby nauczycielstwo zbliżyło się sposobem życia do ludu. Dziś to jeszcze jest nie możebne, ale jeśli postąpimy tak jak ja myślę to spełni się to życzenie może częściowo w przyszłości (Brawo!).

Z ekonomicznego punktu widzenia wieśniak posiadający 6 do 8 morgów pola,

któremu wciąż rodzina przybywa — wszak co roku przebywa 15 do 17.000 młodzieży szkolnej — a z tego 10.000 przypada na ludność wiejską — nie może na 6 morgach wyżyć ze swoją liczną rodziną. Gdzie się ten nadmiar ludności ma podziać. Godziwem jest, ażebyśmy mu pozwolili ujść, zaprzęgając go do nauczycielstwa, rzemiosła i t. d. — i zapobiegli w ten sposób tworzeniu się proletaryatu robotniczego wiejskiego i miejskiego tudzież emigracyi w dalekie kraje.

Obiecuję sobie z tego elementu wciąż-gniętego w przyszłości do pracy szkolnej bardzo wielki pożytek i świetne plony.

Przy zwiększeniu się liczby seminarjów i skrętnem rekrutowaniu do nich ludności wiejskiej — zapełnimy raźnie kadry nauczycielskie. Nie trzeba czekać aż się ona zgłosi sama, ale starać się o to zgłoszenie — przy takim powiększeniu liczby kandydatów imperatywnem, pootwieramy rychło szkoły nieczynne, jeśli do tego czasu grzyb ich nie zje, (Wesołość) i zastąpimy nauczycieli lichych, częstokroć dyskredytujących szkołę, dobrymi.

Z tego drugiego powodu ośmielam się uczynić wniosek, ażeby osobno rozpatrzyć się w tej sprawie — ażeby Rada szkolna krajowa, czyniła nie tylko to, co wśród danych dziś warunków da się zrobić, lecz co powinna wypełnić stosownie do ułożonego programu. Tego rodzaju dobrze rozdzielona gospodarka da tę świadomość, że jeśli nie dziś i nie jutro, to po 15 lub 20 latach sprawa będzie skończoną, analfabetyzm wyrugowany, a przynajmniej w każdej gminie będzie nauka dziatwie wiejskiej dostępną. Muszę się jednak chwilę zatrzymać przy tych gminach, które szkoły nie mają.

Takich gmin jest 1.200, a z temi, u których szkoły pozamykano, w których także nie ma nauki, jest trochę więcej. Tak dalej być nie może, bo z danych dzisiejszych wynika, że wciąż rośnie liczba szkół nieczynnych, a temsamem powiększa się liczba gmin bezszkolnych.

Zdaje mi się, że potrzeba przedewszystkiem ojcowską opieką otoczyć te gminy, które do tej chwili nie mogły jeszcze z błogich owoców oświaty korzystać. Będą zapewne między niemi i takie, które niechętnie zgodzą się szkoły u siebie zaprowadzać będą, zapewne i takie, które z powodu braku środków nie mogą tego uczynić mimo najlepszej woli i chęci. Trzeba z jednymi i drugimi zacząć i skończyć i ład jakiś pod tym względem zaprowadzić.

Sądzę, że na 1 200 gmin przy uświadomieniu pracy Rada szkolna podoła po latach 15 lub 20 swemu zadaniu.

Nie popełnię niedyskrecyi, gdy oświadczę, że słyszałem, iż może to stać się i krócej — byle Wysoki Sejm dostarczył dostatecznego poparcia w kierunku fundusów. Czy oświata ma być u nas powszechną, czy należy się spieszyć, by uzupełnić dotkliwe braki na polu oświaty i zaopatrzyć wszystkie w odpowiednie szkoły, czy należy dawać Wydziałowi krajowemu specjalne polecenie, pod tym względem rozmaite słyszałem zapatrywania. Jedno dość często bywa powtarzane: pierwszej musi się kraj podnieść ekonomicznie, pierwszej musi ludność dotrzeć do pewnego dobrobytu, a potem łaknąć będzie i dopominać się sama oświata.

Przytaczam to zdanie, bo może będzie ono motywem do załatwienia mego wniosku tak lub inaczej.

Oto są kraje, gdzie dźwiganie się ekonomiczne poprzedzało rozprzestrzenienie się oświaty; ale w tych krajach u tych jednostek i narodów istniała pewna podnieta, jakiś motor, który popchnął ludność w tym właśnie kierunku. Motor ten był dwojaki, albo wewnętrzny albo zewnętrzny.

Taką pobudkę wewnętrzną, która popchnęła lud wcześniej do myślenia i rączenia sobie w sprawach ekonomicznych, aniżeli w sprawach oświaty — miał lud francuski wieśniaczy. Nie wiem jak tę pobudkę sformułować, czy jako bardzo wielkie umiłowanie grosza, czy jako zmysł oszczędności.

Jedno prowadzi do drugiego, jedno potrzebuje drugiego.

Otóż tam podziwiać trzeba formalną jenialność, jak sobie jednostki i rodziny radzą, ażeby wytrwać przez kilkanaście lat przy tyłu a tyłu frankach; przeznaczonych na utrzymanie; ażeby sobie w kilkunastu latach tyle a tyle franków uzbierać drogą oszczędności. To szło pokoleniami na dzieci i wnuki i uczyniło naród potężnym ekonomicznie, pomimo klęsk wojennych i bankructwa przedsiębiorstw wielkich, których upadek krupi się zawsze na kieszeniach rolników, szukających chętnie wyższi dochodów w lokacyach procentowych.

U nas tego nie ma. U Niemców wewnętrzną pobudką jest ta zapobiegliwość i systematyczność, która ich nauczyła wstawać o 5-ej rano przez całe pokolenia i przez cały dzień wytrwale pracować. — Łatwo więc im z tej systematyczności zrobić sobie podstawę do polepszenia bytu, w którym łaknie się oświaty, stojącej tam też bardzo wysoko.

I tak w Wirtembergii n. p. szkoły ludowe na wsi według normalnych przepisów budowane, mają trzy pokoje i ku-

chnię dla nauczyciela, a dla dyrektora 4 pokoje i t. z. Dienstkammer. Takie stosunki panują na wsi. Tak ceni tam społeczeństwo szkolnictwo i nauczycieli.

Jeśli dla przykładu szukamy za zewnętrzną pobudką, która popycha do pracy, a w rezultacie do dobrobytu, to może znajdziemy ją w Anglii, Szkocji i Irlandyi. Tam każdego wieśniaka, czy małego farmera przynagla rygor dzierżawy do wyteżającej pracy; pomaga tam do zdobycia sobie pewnego stopnia dobrobytu solidność, z jaką musi taki farmer występować wobec pośredników, przenoszących jego wytwory do konsumentów.

Tych wszystkich motorów u nas nie ma. Jeśli się Panowie z ławy posłów ludowych nie obrażą, to powiem, że na Zachodzie istnieje u nas fantazyja junacka, a na Wschodzie zaś spokojna rezygnacyja i zdanie się na los, (Głosy: Tak jest!), ograniczanie się na małym, a jeśli nie ma małego, to na mniejszem i t. d. (Głosy: Tak jest!)

Aby „zapłatyty doczku i maty topku soły w chati“ (Brawo!) — to jest ideał biednego chłopca na Wschodzie.

Jeśli uwzględnimy tę jego obojętność i godzenie się z nieszczęsnym losem, to zrozumiemy, dlaczego mu żal dać na szkołę tych kilka centów, które przeznaczył na topkę soli.

Nie niechęć do oświaty, ale brak grosza jest tego powodem. Dla tego oświata winna u nas poprzedzić pracę nad podniesieniem dobrobytu.

Tu potrzeba koniecznie świadomej akcyi i zdania sobie sprawy, co jest złem i czemu Rada szkolna krajowa pomimo najlepszych chęci i wysiłków nie jest w stanie podolać. Trzeba tam jej przyjść w pomoc. Pomoc tę pojmują lojalnie jako harmonijne współdziałanie według z góry określonego planu.

Biednym gminom będą musiały fundusze krajowe w znaczniejszym stopniu przyjść w pomoc, ale bądźmy pewni, że z wszystkich inwestycyji, ta największy procent nam przyniesie, (brawo!), bo przyniesie nam to, że kraj nasz nie będzie przedstawiał niejako szachownicy, gdzie najróżnorodniejsze pojmowania spraw publicznych, najrozmaitsze stopnie oświaty, najrozmaitsze położenia ekonomiczne obok siebie się stykają. To tylko oświata potrafi wyrównać; a jeśli za naszej pamięci nie dadzą wyrównać się te przeciwieństwa, to przynajmniej będzie można je złagodzić.

To miałem powiedzieć, może nie tak bardzo celem umotywowania mego wniosku, jak celem podania do wiadomości

Wys. Izby, co pragnę usunąć przez mój wniosek, a co uzyskać.

Każdemu wnioskodawcy nasuwa się pytanie, co się z jego wnioskiem stanie? Jak większość głosujących go przyjmie? Czy potrzeba tych momentów, przez wszystkich w równym stopniu, a przynajmniej w odpowiedniej mierze z wnioskodawcą będzie odczułą i uznaną?

Do tej chwili jestem spokojny -- zarzuty bowiem, jakoby pewna warstwa naszego społeczeństwa niechętnie widziała krzewienie się oświaty i nie chciała, ażeby ona wszystkim i wszędzie była dostępna, są zdaniem mojem niesłuszne. (P. **Abrahamowicz**: Tak jest!). Rację do tego zdania daje mi wzgląd następujący:

Jeśli tradycje narodowe komukolwiek bądź są drogie, to z pewnością nam są bardzo drogie. Jedną z takich drogiej tradycji jest ta, że na tych ziemiach, na tem przedmurzu Europy, jaśniała kiedyś cywilizacja i oświata, nie ustępująca oświacie innych narodów cywilizowanych w Europie.

Upewnia mnie w przekonaniu, że owe twierdzenie jest mylne, i to, że historia nasza ma na każdej prawie karcie zapisane imiona tych synów kraju, którzy nietylko poświęcali swe mienie dla ratowania ojczyzny, ale składali je niejednokrotnie na ołtarzu oświaty i nauki.

W owych czasach, kiedy powszechne było mniemanie, że oświata i nauka są przywilejem pewnych stanów, roilo się u nas od żaczków, bursaków i szolarzy, a między nimi było wielu synów mieszczańskich i włościańskich. Kto taką ma chlubną tradycję w spuściźnie, ten niechętnie się jej wyprze (brawo) i dlatego spokojny jestem o los mego wniosku.

Proszę Panów dopomódz mi do zrealizowania mego pragnienia, które tak formułuję (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić odesłanie niniejszego wniosku do komisji szkolnej“. (Brawa i oklaski, wielu posłów składa mowcy gratulacje).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu pod względem formalnym. (Nikt.)

Ponieważ nikt głosu nie żąda, podaję wniosek ten pod głosowanie. Kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 5. porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1897.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** ma głosu.

Sprawozdawca p. Dr. **Kozłowski** (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 84.).

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Otwieram rozprawę generalną nad budżetem szkolnym. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. **Bobrzyński**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. **Bobrzyński**. Uważając poprzednią mowę p. Soleskiego niejako za prolog i do pewnego stopnia za integralną część dyskusji nad budżetem szkolnym, pozwolę sobie kilka słów tej przemowie poświęcić.

Zasadniczo uważam ją za poparcie usiłowañ Rady szkolnej krajowej i programu, który Rada szkolna krajowa w sprawozdaniu z roku 1891. uchwaliła. Jednak w mowie swej poseł lwowski podał kilka szczegółów, niewątpliwie w dobrej wierze, które jednak, gdyby na zewnątrz wyszły niesprostowane, zrobiłyby wrażenie inne, niż szanowny poseł zamierzał. Przedewszystkiem z datami naszej statystyki szkolnej nie umiał się obejść w sposób właściwy.

I tak: pomieszał „klasy nieczynne“ ze „szkołami nieczynnymi“. W mowie swej przytoczył, że szkół nieczynnych w roku bieżącym jest 647. Muszę to sprostować. Tyle „klas“ jest nieczynnych, natomiast szkół nieczynnych jest tylko 479. Różnica jest wielka. Bo klasa nieczynna znaczy, że w pewnej szkole liczba dzieci jest większą niż normalna, większą niż 80 lub 100, a pomimo to szkole takiej nie dcdano drugiego nauczyciela i nie utworzono drugiej klasy. Nauczyciel, mający taką liczbę uczniów, nie może się kierować zwykłym planem nauki, lecz dopóki nie dostanie drugiego, musi ją skracać dla każdego oddziału, sam udzielając jej w większej daleko liczbie godzin. Więc „klasa nieczynna“ to nie znaczy jeszcze, że dzieci pozbawione są nauk. Natomiast „szkoła nieczynna“ znaczy rzeczywście pozbawienie dzieci w pewnej miejscowości nauki szkolnej. Zrobienie więc różnicy między szkołą, a klasą nieczynną nie jest rzeczą obojętną. Potwierdzam, że nie 647, ale 479 szkół mamy nieczynnych.

(P. **Okuniewski**. Dosyć i tego.)

Doniosłość tej daty „nieczynnych szkół“ jest jednak inna, niżby ktoś mógł sądzić w pierwszej chwili, nie przypatrzwszy się dobrze tablicy statystycznej w sprawozdaniu, na pierwszej stronie wydrukowanej. Na pierwszy rzut oka, jeżeli się czyta, że w roku 1891 szkół nieczynnych było 225, a w r. 1895 jest ich 479, możnaby przypuścić, że szkolnictwo w kraju się cofnęło.

Tak samo mógłby ktoś sądzić, przeczytawszy, że nauczycieli bez formalnej kwalifikacji w roku 1891 było 653, a w r. 1895 1145. Zdaje mi się, że z przedstawienia p. Soleskiego taki Panowie wniosek wyciągnęliście. Kto jednak bliżej przypatrzy się tej tabelce, przekona się, że liczba nauczycieli kwalifikowanych od roku 1890 do 1895/6 wcale się nie zmniejszyła, bo w r. 1890 wynosiła 4.760, a w 1895. r. 5.492., a liczba szkół czynnych zorganizowanych wynosiła w 1891. r. 3.479. zł., a w r. 1895. 3.600, a więc też się nie zmniejszyła.

Zagadka „szkół nieczynnych“ tłumaczy się tem, że organizacya szkół, wydawanie orzeczeń organizacyjnych nie stoi na miejscu, lecz choć Rada szkolna niechętnie je wydaje dla nowych szkół, póki nie widzi, żeby miała znacznie więcej nauczycieli, to jednak ze strony gmin taka jest na nią presya, tak chcą one koniecznie szkół, i same ofiarują budynki, że Rada szkolna krajowa nie może im odmówić wydania orzeczenia organizacyjnego. Dlatego my ten program organizacyi dalej coraz rozszerzamy. My daleko więcej organizujemy szkół na papierze, niż możemy powołać do życia. Postęp organizacyi na papierze jest daleko szybszy, niż postęp organizacyi faktycznej i tem tłumaczy się, że liczba szkół nieczynnych rośnie. To nie znaczy, że jest coraz mniej szkół; szkół czynnych jest coraz więcej.

Tę rzecz musiałem od razu wyjaśnić, bo wiem, że to jest rzecz, która mylnie pojęta, już nie na usiłowanie Rady szkolnej i intencye Sejmu, ale na same szkolnictwo fałszywe światło rzuca. Niech będzie więc wiadome, że liczba kwalifikowanych nauczycieli nie zmniejsza się (P. Soleski. Tego nie twierdziłem!) ale rośnie tak samo jak — lubo powoli — ale rośnie liczba szkół czynnych.

Drugie sprostowanie odnosi się do nauczycieli niekwalifikowanych. Co to znaczy? Nie można powiedzieć, że niekwalifikowany nauczyciel jest nauczycielem bez wszelkiej kwalifikacyi, bo oczywiście człowiek, którego dajemy do szkoły publicznej, musi się wykazać ukończeniem pewnych szkół, a od szeregu lat przestrzegamy zasady, że musi mieć ukończoną szkołę wydziałową, a nadto egzamin z robót ręcznych przy szkołach żeńskich albo fröblowski, albo 8 klas gimnazjalnych.

Są to więc ludzie z pewnym zasobem wiedzy, którym tylko pedagogicznego brakuje doświadczenia i wprawy. Dawniej takich niekwalifikowanych nauczycieli, albo nawet tych co skończyli seminaryum, od razu rzucano na samoistną posadę po ma-

łych szkołach, pod wpływem prądu rozszerzania sieci szkół; dziś jednak przyszedliśmy do przekonania, że to sposób fałszywy i sądzimy, że nawet dla nauczyciela, który skończył seminaryum ale ma lat 19, po zdaniu egzaminu, daleko lepiej będzie i z korzyścią dla tych, których ma on uczyć, jeżeli dwa lub trzy lata pobędzie w szkole pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela. Otóż tych niekwalifikowanych nauczycieli utrzymujemy tylko przy szkołach więcejklasowych pod kierunkiem doświadczonych i ukwalifikowanych.

Pokazuje się zaś, że ten system jest wcale niezły, bo tacy niekwalifikowani nauczyciele pod okiem starszych nabywają wprawy pedagogicznej, kształcą się indywidualnie i siadają potem do egzaminu dojrzałości albo kwalifikacyjnego i składają go wcale przyzwoicie. Jeśli przejrzycie Panowie tabelę egzaminów dojrzałości uczniów seminarjów, pokaże się, że w r. 1895/6 złożyło ten egzamin 355 uczniów, a eksternistów, między nimi zaś byli niekwalifikowani, 164. Do tego przychodzi jeszcze egzamin kwalifikacyjny, do którego niektórzy nauczyciele niekwalifikowani wprost przystępują. Ostatecznie więc nie można tych niekwalifikowanych nauczycieli traktować tak pesymistycznie, jak to czyni poseł Soleski. Wolałbym, aby to byli wszyscy nauczyciele kwalifikowani, ale muszę stwierdzić, że i organizacya tych nauczycieli ukwalifikowanych, której chwycić się musieliśmy, przy ostrożnościach jakie zachowujemy, nie jest rzeczą w naszym szkolnictwie potępienia godną i możemy ją tolerować dopóty, póki większa liczba seminarjów nauczycielskich i większy przypływ nauczycieli nie pozwolą nam mieć samych kwalifikowanych nauczycieli.

Co się tyczy rekrutowania uczniów seminarjów we wsi, to aprobując to, co mówił p. Soleski, muszę stwierdzić, że to odbywa się ciągle i stale i nie potrzebujemy do tej rekrutacyi być wzywani, bo z końcem każdego roku szkolnego, z naszego polecenia i w myśl naszych okólników, inspektorowie udają się do kierowników szkół, szukają zdolnych chłopców, mogących oddać się zawodowi nauczycielskiemu, a dyrektor seminarjów i nauczyciele robią pod tym względem propagandę.

Spoczywa na nich za to odpowiedzialność znaczna i gdyby przyszedł 1-szy wrzesień, a wpis nie wykazał dostatecznej liczby uczniów, tobyśmy o dyrektorze takiego seminaryum mieli jak najgorsze wyobrażenie.

Zdaje mi się też (dat nie mam pod

ręką), że pośród uczniów seminariów nauczycielskich włościanie stanowią więcej jak połowę i nie może być inaczej, bo jeśli takie gimnazya jak rzeszowskie, wadowickie i inne mając więcej niż $\frac{2}{3}$ sylów włościańskich, to nie wiem jakimby sposobem w seminariach nauczycielskich może z wyjątkiem lwowskiego lub krakowskiego, miało się nagromadzić nagle wielu uczniów, pochodzących z wyższych warstw społeczeństwa.

Tylko trzeba tutaj, co się tyczy włościan, nie robić jakiejś różnicy, której faktycznie niema. Jest cały szereg miasteczek, których obywatela zajmują się rolą i którzy pod względem ekonomicznym zupełnie z włościanstwem stoją na równi.

W tych miasteczkach ludniejszych, znajdują się szkoły więcejklasowe, które dla seminariów dobry przygotowują materyał i przeważnie się też dzieje, że one dostarczają kontyngentu seminariom nauczycielskim. Chłopiec, który skończył jednoklasową szkołę na wsi, musi przedtem jeszcze iść na rok, dwa lub trzy do szkoły w mieście i musi dojść do 15 tego roku życia, zanim do seminarium przyjęty zostanie.

Gdyby była możność, żeby dla tej młodzieży już w szkołach wydziałowych, w szkołach sześcioklasowych zapewnić pewne stypendya, a nie dopiero w seminariach, wtedy nie ulega wątpliwości, iżbyśmy większą liczbę młodzieży wiejskiej ze szkół jednoklasowych mogli na nauczycieli zrekrutować.

Co się tyczy samego wniosku p. Soleckiego, to będzie on przedmiotem dokładnej rozprawy i przedmiotem dyskusji Wysokiego Sejmu, — dlatego rzeczy uprzedzać nie chcę. — Trudno jednak, bym nie zwrócił już dzisiaj uwagi na kilka momentów, na kilka trudności i przeszkód. W rzeczy samej wnioskodawca zgadza się z Radą szkolną, to jest, że trzeba produkcję nauczycieli coraz więcej potęgować, a następnie trzeba silnie i energicznie popierać budowę szkół, tylko szanowny wnioskodawca lubo o tem w swojej przemowie najkrócej mówił, przedstawia sobie, że całą produkcję nauczycieli i budowanie gmachów szkolnych można ująć w program ściśle latami ograniczony — i jak poseł lwowski mówi, w program na lat 10, 15 lub 20. — Znaczyłoby to, że z apodyktyczną pewnością moglibyśmy wyznaczyć fundusze, które każdego roku na cele w jednym i drugim kierunku zamierzamy wydać i Sejm do pewnego stopnia miałby się tem związać. Jest to rzecz przedewszystkiem budżetowa. — Nie wiem, czy finanse krajowe są do tego stopnia uregulowane w chwili obecnej, kiedy reforma podatkowa

ma wejść w życie 1. stycznia, iżby Sejm mógł z apodyktyczną pewnością oznaczyć, że w takim a takim tempie wydatki na szkoły jest w stanie dźwigać i ponosić, a nadto nie wiem, czybyśmy mogli zagwarantować wykonanie tego rodzaju programu, — bo oczywista rzecz, że chociażby Rada szkolna wiedziała, że na przyszły rok ma dostać 500 tysięcy więcej niż roku poprzedniego, to gdyby ujrzała, że niema tylu nauczycieli wtedy wątplię, by Rada szkolna mogła i chciała wydać te 500 tysięcy.

Gdybyśmy znowu któregoś roku mieli daleko większą liczbę nauczycieli, a finanse kraju stałyby tak, iżbyśmy mogli wydatki znacznie podnieść, to Rada szkolna nie wahałaby się wyzyskać wyjątkowych konjunktur finansowych i szkolnych i budżet swój do góry podciągnąć.

Z mej strony muszę i powinienem skonstatować, że od czasu, jak pamiętam rozprawy tej Wys. Izby, i jak jestem w Radzie szkolnej krajowej, nigdy pozytywne budżetu proponowanego przez Radę szkolną nie były obcięte i ten program, który Rada szkolna Wys. Sejmowi pod względem finansowym stawiała, spotkał się zawsze w Sejmie z powszechnem, niekłamaniem, sympatycznym przyjęciem i uchwałą. Zdaje mi się, że temi uchwałami, mocą których Sejm w ciągu ostatnich lat sześciu wydatki na fundusze szkolne z dwóch milionów pięćset tysięcy, na niemal cztery miliony podniósł, że temi swemi uchwałami Sejm wbrew posadzeniom i krzykom daje wyraz, jakie stanowisko zajmuje wobec szkół ludowych i oświaty! (Brawa!)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

P. Soleski. Ja prosiłem o głos.

Marszałek. Przepraszam nie uważałem, że p. Soleski prosił o głos. Głos ma p. Soleski.

P. Soleski. Chciałem tylko skonstatować, że przemówienie moje zmierzało jedynie do uzasadnienia potrzeby odesłania do komisji szkolnej, ale w meritum rzeczy jak to uczynił szanowny mowca, który po mnie przemawiał nie uważałem za potrzebne wchodzić, gdyż wniosek ten dopiero na przyszłej sesji będzie omawiany, a w Wydziale krajowym ma być jako projekt przygotowany. Dlatego ściśle trzymałem się ram, jakie mi były dozwolone. Tyle dla wytłómaczenia, dlaczego tak szeroko nie omawiałem tych spraw, których szanowny poseł Bobrzyński dotknąć zaczął.

Marszałek. Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski. Zostając pod sympatycznym wrażeniem uwag p. Soleskiego i reprezentanta Rady szkolnej, pozwolę sobie poczynić kilka uwag co do poruszonych przez Szan. mowców spraw.

Że pożałowania godnym jest fakt, iż wielka liczba szkół jest nieczynną i wielka liczba dzieci szkolnych nauki nie pobiera, tego nie zaprzeczam. Muszę, nie ze względu na tę Wys. Izbę, która z prawdziwym stanem rzeczy się obznajomiła, ale ze względu na żywioly, stojące poza tą Wys. Izbą, które tę rzecz niejednokrotnie przedstawiały w mylnym świetle, raz jeszcze stwierdzić, że Sejm temu faktowi w niczem nie winien. Szanowny Wiceprezydent Rady szkolnej już zaznaczył, że Sejm ani razu żadnej pozycji przez Radę szkolną preliminowanej nie wykreślił, że budżet szkolny w krótkim czasie i mimo ciężkiego położenia finansowego podwoił się i także co się tyczy poszczególnych środków, jakie podjąć należało, tak przez utworzenie funduszu pożyczkowego na budowę szkół, jak przez znaczną budowę tych szkół subwencją, dalej przez stypendya dla uczniów seminarjów nauczycielskich, przez zasiłki dla internatów, dalej przez zasiłki na książki szkolne, Sejm celom oświaty ludowej, tak, jak to było jego obowiązkiem, zawsze szedł w pomoc.

Jednakowoż, ze względu na przytoczone przez szan. posła Soleskiego, a w części przez Wiceprezydenta Rady szkolnej zmodyfikowane cyfry, podnieść muszę, że miarą oświaty jest nie tylko ilość szkół, ale jakość, oświaty jaką się ludowi podaje i pod tym względem niech mi wolno będzie wyrazić zadowolenie, że i p. Soleski zaznaczył, iż z dwojga złego zły nauczyciel większą szkodę przynosi oświacie, jak brak szkoły. Jeżeli szkoły będą jedynie na papierze, albo, jeżeli nauczyciel źle będzie uczył, to będzie to w stanie ludność do szkół zrazić, a my, którzy pragniemy zachęcić tę ludność do szkół, tego stanu rzeczy pragnąć nie możemy. Dopóki jest brak nauczycieli, — a niech mi pozwolą Pano wie zaznaczyć, że wszystko się robi, by to złe usunąć, — dopóty fakta, które zaznaczył szanowny p. Soleski, lubo bolesne, będą nieuniknione.

Co się tyczy seminarjów, to Koło polskie czyni wszystko, co może, by liczbę tych seminarjów powiększyć.

Dwa seminarja świeżo założono. Gdy chcemy powiększyć seminarja, ci, którzy podnoszą cyfry, dowodzące niedostatecznej ilości szkół w Galicyi, powiadają: „patrzcie się, jak źle jest w Galicyi, tyle a tyle dzieci nie pobiera nauki szkolnej“, ci sami,

i te same pisma, które nam z tego powodu czynią zarzuty, wtedy, kiedy chodzi o zarządzenie złemu i o wstawienie wydatków na ten cel do budżetu państwowego, nie tylko nas nie popierają, ale powiadają: „znowu wydatek na Galicyę, znowu wydatek na ten bierny kraj“, a przecież kraj ten od dawna przestał być biernym.

Że, proszę Panów, rzeczy nie idą w tak szybkim tempie, jak powinny, nie jest bynajmniej winą Koła polskiego, ale w obecnej chwili, kiedy równowagę budżetu trudno utrzymać, kiedy wydatki nie będące ściśle inwestycyjnymi, przeniesiono do budżetu inwestycyi, w obecnej chwili mogą być Panowie przekonani, że niesłuchanie jest trudnem grosz jaki wytargować. Usiłowań nie brak i jest nadzieja, że ci, którzy po nas przyjdą, usiłowania te nie tylko podjąją, ale także i przeprowadzić zdołają.

Dalej niech mi wolno będzie wyrazić radość, że myśli, które wychodziły z prawej strony tej Izby, mianowicie od posłów Dzieduszyckiego i Reya i po prawej stronie znajdowały odgłos, dziś w sposób tak wymowny i wybitny szanowny poseł Soleski poparł, że szan. poseł zaznaczył, iż kandydatów do stanu nauczycielskiego nie tylko należy rekrutować ze wsi, lecz należy seminarja nauczycielskie zakładać na wsi, aby kandydat nauczycielski nie stał się w mieście obcym dla ludu, z którym się dobrze znać powinien. I ja zgadzam się zupełnie pod tym względem z szanownym posłem, że syn ludu najłatwiej do tego ludu trafić będzie w stanie. Skoro się uda fundusze na powiększenie liczby seminarjów nauczycielskich pozyskać, nie wątpię, że Rada szkolna te seminarja po małych miasteczkach i na wsi zakładać będzie.

Co się tyczy planu uzupełnienia szkół, podzielam zdanie p. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej. Muszę jednak zaprzeczyć, jakoby co do budowy nie było planu. Ktokolwiek bowiem przeglądał dawniejsze sprawozdania Rady szkolnej, kto słyszał wywody Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej w komisji budżetowej, wówczas, gdy chodziło o fundusz pożyczkowy dla budowy szkół, musi stwierdzić, że plan taki istniał i istnieje.

Co się tyczy kwoty wydatków na szkoły, Sejm daje na szkoły ile tylko może, daje coraz więcej, a także i w przyszłości mam nadzieję, więcej jeszcze dawać będzie. Ale pewna harmonja pomiędzy tymi wydatkami, a ogólnem położeniem finansów krajowych być musi. Po konwersji ustanowiliśmy plan finansowy, a gdybyśmy

togo planu nie wykonali, gdybyśmy go w czemkolwiek zwicznęli, działoby to się ze szkodą kraju i musiałyby wywołać nie tylko osłabienie zaufania do własnych uchwał, ale i skutki ujemne ze względu na kredyt kraju.

Tych kilka słów uważałem za obowiązek wypowiedzieć, jako sprawozdawca komisji budżetowej.

Niech mi wolno będzie dotknąć jeszcze jednego punktu, a mianowicie nauki religii w szkołach ludowych.

Zeszłego roku odbył się w Krakowie zjazd katechetów. Nie wątpię też, że mądre i podniosłe uwagi, jakie w rocznikach tego zjazdu czytaliśmy, trafią do przekonania Rady szkolnej krajowej. A skoro główne przyczyny szczupłej ilości katechetów ustąpią, a mianowicie ubolewania godny brak księży — a pod tym względem jest pewne poruszenie, spodziewam się, że Rada szkolna krajowa przystąpi do powiększenia liczby katechetów.

Obecnie w wielu miastach, w których w myśl ustawy z r. 1889 katechetów ustanowiono, katecheci ci muszą z jednej szkoły do drugiej chodzić, mają bardzo wielką liczbę godzin w kilku szkołach; a jakkolwiek nauki religii regularnie udzielają, nie są w stanie znać dokładnie wszystkich uczniów, których katecheta znać powinien i mieć w szkole ten wpływ, któregooby dla kapłana w niej pragnęlibyśmy.

W innych szkołach miejskich i w szkołach przemysłowych, w których nie ma osobnych katechetów, pozostaje pod tym względem wiele do życzenia, albowiem duszpasterze ze względu na inne obowiązki — bywają bowiem powoływani do chorych i do wykonywania obrządków kościelnych — doznają ciągłych przerw podczas udzielania nauki religii.

Pragnąłbym także, aby i w innych miastach, a mianowicie w tych, których ustawa z r. 1889 nie obejmuje, Rada szkolna katechetów ustanowiła. W wschodniej części naszego kraju, liczba kościołów jest nader mała; skutkiem tego n. p. w Przemyskiem i na Podolu często bardzo proboszcz albo wikary musi w 18, 19 a nawet 20 kilku szkołach udzielać nauki religii. Z tego powodu byłbym zatem, aby w takich parafach utworzono posady katechetów okręgowych.

Te uwagi, jak w ogóle i wiele innych obradami zjazdu katechetów objętych, do których powrócę jeszcze przy innej sposobności, a o których tylko pokrótce wspomnieć sobie pozwoliłem, polecam życzliwej rozważce Rady szkolnej krajowej i kończę

prośbą o przyjęcie budżetu szkolnego. (Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Mam zamiar dyskusję szczegółową w ten sposób urządzić, że będę otwierał dyskusję szczegółową nad każdą rubryką i w całości będę każdą rubrykę poddawał pod głosowanie. Gdyby któryś z szanownych Panów Posłów kwestyonował poszczególne pozycje rubryki lub zechciał postawić poprawkę, wówczas raczy to podać do mej wiadomości, a ja otworzę specjalną dyskusję nad daną pozycją.

Czy nikt się nie sprzeciwia temu sposobowi traktowania? (Nikt). Gdy nikt się nie sprzeciwia, uważam to za zgodę. Przystępujemy do szczegółowej rozprawy.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Fundusz szkolny krajowy.

Wydatki.

Rubr. I. poz. 1—8. Płace i dodatki 3,062.913 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

Rubr. II. poz. 9—12. Remuneracye i zapomogi 54.100 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

Rubr. III. poz. 13. Koszta podróży i dyety 5.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

Rubr. IV. poz. 14—16. Dodatki, interkalarya i dary z łaski zwyczaj. 47.723 zł, nadzw. 3.400 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Skrawozdawca p. Dr. Kozłowski (czyta):

Rubr. V. poz. 17. Zasiłki na budowę szkół 80.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubryka VI., poz. 18—21. Zasiłki na utrzymanie szkół, utrzymanie budynku szkolnego w Tarnowie, pomniejsze potrzeby szkolne i urzędowe, koszta nadzoru funduszów szkolnych miejscowych zwyczajnie 86.079 zł, nadzwycz. 320 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VI., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. VII., poz. 22. Przybory naukowe 18 460 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VII., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. VIII., poz. 23. Biblioteki okręgowe 4 125 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VIII., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. IX., poz. 24. Na konferencye okręgowe 32 612 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IX., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubryka X., pozycja 25. Stypendya 90.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę X., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. XI., poz. 26. Rozmaite wydatki 13.800 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Romanowicz.**

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz:**

Wysoki Sejmie!

Zaszły okoliczności, skutkiem których Wydział krajowy musi prosić, aby wstawić jeszcze do tej rubryki XI. kwotę 12.000 zł. W chwili, kiedy skutkiem wydania ustawy z r. 1894 regulowały się stosunki pomiędzy funduszem szkolnym krajowym, a funduszami okręgowymi szkolnymi i kiedy fundusz krajowy objął aktywa i passywa funduszów szkolnych okręgowych, okazało się, że fundusz szkolny okręgowy w Krakowie nadebrał z kasy rządowej znaczny zasiłek na swoje bieżące potrzeby, skutkiem czego w chwili objęcia tego funduszu przez fundusz szkolny krajowy, okazało się, że fundusz szkolny krajowy winien zwrócić 16.500 zł. do funduszów rządowych. Wydział krajowy w nadziei, że będzie można uzyskać spłatę ratami, w budżecie na rok 1896 wstawił kwotę 2.500 zł., tak, że zostało do spłaty 14.000 zł., a fundusz na rok 1897 właśnie do tej pozycji 26. Rubryki XI. wstawił ratę w kwocie 2.000 zł. Tymczasem Wydział krajowy odniósłszy się do krajowej Dyrekcyi skarbu z prośbą, aby zgodził się na ratałną spłatę, otrzymał odpowiedź, że żadną miarą Dyrekcyja skarbu na to się zgodzić nie może i nalega, aby odrazu całą kwotę zapłacono. Sądzę, że nie pozostaje nic innego, jak uczynić zażość temu żądaniu, bo dług jest długiem i zapłaconym być musi.

Z tego powodu, imieniem Wydziału krajowego wnoszę, aby przy tej Rubryce, wstawić jako dodatek nadzwyczajny kwotę 12.000 zł.

Muszę jeszcze usprawiedliwić, dlaczego tej kwoty nie uwidocznilo w preliminarzu, przedłożonym przez Wydział krajowy. Stało się to z tego powodu, że pisma Dyrekcyi skarbowej nadeszło już po ułożeniu i wydrukowaniu budżetu funduszu krajowego szkolnego, a komisya budżetowa z takim pospiechem pracowała, że nie było czasu porozumieć się z nią w tej sprawie.

Mamy nadzieję, że Wysoka Izba przyjmie tę kwotę, ze względu na porządną gospodarkę krajową.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** Zgadza się z wnioskiem Wydziału krajowego, zamieszczenia w Rubryce XI. wydatków, jako nadzwyczajne kwoty 12.000 zł. Rubryka ta będzie teraz wynosić w wydatkach zwyczajnych 13.800 zł., zaś w nadzwyczajnych 12.000 zł., razem 25.800 zł.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Rubrykę XI. w kwocie 25.800 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. XII., poz. 27 a—t. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacje nadzw. 21.076 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XII., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Suma wydatków wynosi: zwyczajnie 3,494,812 zł., nadzwyczajne 36.796 zł., razem 3,531.608 zł.

Marszałek. Proszę o odczytanie dochodów.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Dochody. Rubr. I., poz. 1—7. Odsetki od kapitałów 34.204 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. II., poz. 8—16. Dochody z dóbr, realności i innych praw, 21.804 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubryka III., poz. 17—24. Dodatki 1,285.441 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. IV., poz. 25. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych, 2.835 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. V., poz. 26. Zapisy i darowizny — zł.

Rubr. VI., poz. 27. Taksy od spadków 18.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VI., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Rubryka VII., poz. 28—30. Rozmaite wpływy 10 zł.

Rubr. VIII., poz. 31. Dodatek z c. k. Skarbu państwa 54.943 zł.

Rubr. IX., poz. 32. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne z lat dawniejszych 6.215 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubryki VII., VIII. i IX., raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Suma dochodów wynosi 1,423.452 zł.

Wysoki Sejm raczy zezwolić na wstawienie niedoboru 2,108 156 zł. do pokrycia w rubr. VII. poz. 59. wydatków funduszu krajowego.

Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie rezolucyj.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

„Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby obmyśliła właściwy sposób ogłaszania konkursów, a ewentualnie zajęła się wydawnictwem osobnego pisma w tym celu“.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, ażeby przy reorganizacji szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie na 5- względnie 6-klasową, uwzględnił subwencyę, którą gmina m. Krakowa pobierała z funduszu krajowego na tę szkołę od szeregu lat“.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Wzywa się Radę szkolną krajową, ażeby obok zamknąć rachunków wydatków zwyczajnych funduszy miejscowych, także

podaje zamknięcia rachunków wydatków nadzwyczajnych tychże funduszów, łącznie ze Lwowem i Krakowem.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł **Dr. Kozłowski** (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu sporządzenie dokładnego inwentarza gruntów i realności, z których wedle art. 15. ust. z 24. kwietnia 1894 pobiera dochody fundusz szkolny krajowy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Z porządku dziennego następuje pukut szósty:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycyach nauczycieli Wojciecha Kurka, Władysława Medweckiego i innych, o wliczenie lat służby do emerytury.

Sprawozdawca poseł **Rayski** ma głos.

Sprawozdawca poseł **Rayski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycyach nauczycieli Wojciecha Kurka, Władysława Medweckiego i towarzyszy o wliczenie do emerytury lub służby.

Wysoki Sejmie!

Pan Wojciech Kurek nauczyciel ludowy w Dzianiszu (L. 116.) prosi o przyznanie 11 lat służby, które mu do emerytury wliczone nie zostały, z powodu sześcioletniej przerwy. Petent podaje, że musiał przerwać służbę z powodu złego stanu zdrowia, istotnie też, pismem Rady szkolnej okręgowej w Brzesku z dnia 22. sierpnia 1888 od pełnienia obowiązków nauczycielskich uwolniony został. Dekret nie podaje żadnych powodów uwolnienia, zaś petent twierdzi swego, że był ciężko chory świadectwem lekarskim nie udowadnia. Rozpoczął on służbę ponownie w r. 1894 i obecnie na emeryturę podać się nie zamierza, gdyż służy dopiero trzeci rok i komisya nie widzi powodów, przemawiających za poleceniem próby jego łasce Wys. Sejmu.

Pan Władysław Medwecki starszy nauczyciel przy szkole w Niżankowicach (L. 410.) wniósł petycyę o przyznanie mu lat służby nauczycielskiej od roku 1888 do dnia 22. lutego 1892. Rada szkolna krajowa policzyła mu tylko lata służby od dnia uzyskania patentu kwalifikacyjnego tj. od 22. lutego 1892, co zresztą zgodne jest z obowiązującymi ustawami.

Komisya nie przedkłada Sejmowi tej próby do uwzględnienia, zwłaszcza, że proszący służy tylko lat pięć, a obecnie do emerytury się nie podaje.

Podobnej treści są petycyę Franciszka Popiela, emerytowanego nauczyciela (L. 115) i Zygmunta Turteltauba, nauczyciela religii mjozeszowej w Dolinie (L. 113.) Pierwszy uprasza o policzenie mu lat służby przy szkołach w Jałownikach i Szczepanowie, nieprzedkłada jednak dekretów nominacyjnych na te posady. Drugi Zygmunt Turteltaub jest nauczycielem religii mjozeszowej w Dolinie i od 23. grudnia 1895 t. j. od dnia uzyskania patentu kwalifikacyjnego liczy mu się emerytura. Nauki religii udzielał on już przedtem, a to od r. 1880, płatny wówczas przez tamtejszy zbor izraelski. Służył równocześnie przy ewidencji katastralnej jako dyurnista i przedstawia liczne świadectwa od swych władz przelozonych, które mu oddają pochwały, jako człowiekowi zacnemu i pełnemu obywatelskiej gorliwości. Mimo tego komisya nie jest za wliczeniem lat służby od r. 1880 do 1895 do emerytury, byłoby to bowiem niesłusznem obciążeniem funduszu emerytalnego. Proszący liczy dopiero 45 lat życia, cieszy się dobrem zdrowiem i jeszcze prawdopodobnie 20 lat służyć może, aby na starość otrzymać skromne utrzymanie, a zachowując się pilnie i nienagannie jak dotychczas, jedna sobie przychylność władz przelozonych i w chwili, kiedy zamierzy pójść na pensyę, prosbę niniejszą ponowić. Komisya obydwu petycyi Wys. Sejmowi do uwzględnienia nie zaleca

Wpłynęły dalej petycyę p. Sabiny Hoffmanównej (L. 419.) kierującej nauczycielki szkoły Wydziałowej żeńskiej imienia Elżbiety we Lwowie. Prosząca uskarża się, że nie wliczono jej do służby lat 7 miesięcy jeden i 22 dni, spędzonych przy szkole głównej dziewcząt w klasztorze PP. Benedektynek z powodu, iż szkoła ta nie jest publiczną. Obecnie kiedy prosząca z powodu słabnącego wzroku zamierza podać się na emeryturę, byłoby to wielkiem uszczupleniem jej spodziewanego dochodu. Komisya sądzi, że szkoła PP. Benedektynek ma i miała w chwili, kiedy p. Hoffmanówna przyjęła tam obowiązki nauczycielki, wszelkie cechy publicznej szkoły. Zwała się ona dawniej „Mädchen Hauptschule“, a wydawała świadectwa niemieckie herbem państwa zaopatrzone, z wyraźnem określeniem „dem öffentlichen Schulunterrichte beige-wohnt“. Komisya sądzi, że petycyę p. Sabiny Hoffmanównej uwzględnić należy.

Powołując się na powyższe wywody komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Nad petycjami Wojciecha Kurka (L. 116.), Władysława Medweckiego (L. 410.), Franciszka Popiela (L. 115.) i Zygmunta Turteltauba (L. 113.) przechodzi Sejm do porządku dziennego.

2. Petycę (L. 114.) p. Sabiny Hoffmannównej przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania, możliwego uwzględnienia i przedłożenia odpowiedniego wniosku.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Nad petycjami Wojciecha Kurka (L. 116.), Władysława Medweckiego (L. 410.), Franciszka Popiela (L. 115.) i Zygmunta Turteltauba (L. 113.) przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta):

Petycę (L. 114) p. Sabiny Hoffmannównej przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania, możliwego uwzględnienia i przedłożenia odpowiedniego wniosku.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następnie:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycyi Dyrekcyi galic. Stowarzyszenia Opieki nad uwolnionymi więźniami, w przedmiocie utworzenia krajowych zakładów poprawczych i przymusowej pracy.

Sprawozdawca poseł **Pilat** ma głos.

Sprawozdawca p. **Dr. Pilat** (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycyi Dyrekcyi galicyjskiego stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami w przedmiocie utworzenia krajowych zakładów poprawczych i przymusowej pracy.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wys. Sejmu z 9. lutego 1895 otrzymał Wydział krajowy polecenie przeprowadzić rokowania z c. k. Rządem co do przyczynienia się Skarbu Państwa do pokrycia kosztów założenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich przestępców.

W przedłożonem obecnie Wys. Sejmowi sprawozdaniu z czynności, Wydział krajowy doniósł, że przerobione w myśl wskazówek Rządu plany i kosztorysy takiego zakładu przesłał Ministerstwu spraw wewnętrznych do ostatecznego oświadczenia się w kwestyi wspomnianego przyczynienia.

Ze względu na ten stan rzeczy, komisya administracyjna wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami, o utworzenie krajowych zakładów poprawczych i przymusowej pracy, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia przy sposobności wykonania poleceń sejmowych z 9. lutego 1895 w tym przedmiocie wydanych.

Marszałek. Dyskusya otwarta? Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, z petycyi Rady powiatowej w Samborze i Rady powiatowej w Jarosławiu, w sprawie utworzenia instytucji weterynarzy okręgowych, a względnie subwencyonowanych.

Sprawozdawca poseł **Schnell** ma głos.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycyi Rady powiatowej w Samborze l 81 i Rady powiatowej w Jarosławiu l s. 82 w sprawie utworzenia instytucji weterynarzy okręgowych względnie subwencyonowanych.

Wysoki Sejmie!

Petycyje równobrzmiące Rad powiatowych w Samborze i Jarosławiu, uzasadniają potrzebę utworzenia instytucji weterynarzy okręgowych względnie subwencyonowanych — przytaczając w pierwszym rzędzie, iż w kraju naszym przeważnie rolniczym, w którym jedną z najważniejszych gałęzi produkcji rolniczej, stanowi hodowla inwentarza żywego i gdzie tak kraj jak państwo udzielają znaczne zasiłki na podniesienie hodowli — jednym z głównych warunków racjonalnej hodowli jest, obok należytego utrzymania i pielęgnowania zwierząt pi. e. za o zdrowiu i ochrona przed zakażeniami chorobami, jakoteż szybka i umiejętna pomoc weterynarska.

Tępienie chorób zaraźliwych u zwierząt domowych jest zadaniem weterynarzy rządowych (powiatowych); prócz tego jednak zakres ich działania jest tak obszeruy — iż o poruczenie im innych czynności w zakresie hodowli wchodzących myśleć nie można i obarczeni sprawami biurowymi nie mogą oddać się praktyce.

Względy te, skłoniły zarządy autonomiczne innych prowincyj austriackich, do utworzenia instytucji weterynarzy okręgowych, których liczba w niektórych krajach koronnych dorówna, a nawet przewyższa ilość weterynarzy rządowych — instytucji oddającej tamże dobre usługi na polu hodowli. Oprócz weterynarzy okręgowych, płatnych przez kraj i będących urzędnikami krajowymi, istnieją w niektórych krajach weterynarze subwencyonowani, bądźto przez Wydział krajowy, bądź to przez Rady powiatowe, którzy mają obowiązek osiedlić się w okolicach przez odnośne władze im wskazanych.

Komisya gospodarstwa krajowego, której powyższe petycye uchwałą Wys. Sejmu z 29. grudnia 1896. przydzielone zostały, zaprzeczyć nie może, że utworzenie instytucji weterynarzy okręgowych w kraju naszym głównie rolniczym, gdzie hodowla zwierząt domowych pomyślnie się rozwijać poczyna — mogłaby być wielkiej doniosłości i przynieść niepomierne korzyści ludności rolniczej zważywszy jednak, że sprawa ta wymaga wszechstronnego i szczegółowego badania, zważywszy również, iż w obec apatyi ludności wiejskiej, która nawet przy chorobie najbliższych członków rodziny, tylko w ostatecznym wypadku wzywa pomocy lekarskiej — okręgowi weterynarzy nie mogliby liczyć na rozgałęzioną praktykę i byłiby niemal ograniczeni na wymierzoną im płacę, a tem samem budżet krajowy musiałby być skutkiem zaprowadzenia tej instytucji znacznie obciążonym — Komisya nie może doradzać Wys. Sejmowi merytorycznego załatwienia poruczonej sprawy i ogranicza się na następującym wniosku.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu by sprawę utworzenia instytucji okręgowych, względnie subwencyonowanych weterynarzy wszechstronnie zbadał i sprawozdanie, a względnie odnośne wnioski, na najbliższej sesji sejmowej przedłożył.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell. Niniejszem załatwione są petycye do l. s. 653, 660, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 975, 976, 977, 1273 i 1274.

Marszałek. Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Michała Staszkiewicza, majstra murarskiego w Horodence o zarządzenie wy-

płaty z funduszu krajowego kwoty 120 zł. za nadobowiązkowe roboty murarskie, wykonane dla szkoły rolniczej w Horodence.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Michała Staszkiewicza, majstra murarskiego w Horodence o zarządzenie wypłaty z funduszu krajowego kwoty 120 zł. za wykonane nadobowiązkowe roboty murarskie dla szkoły rolniczej w Horodence.

Wysoki Sejmie!

Petent Michał Staszkiewicz, w prośbie swej do Wysokiego Sejmu wystosowanej, utrzymuje, że w r. 1893 mając sobie powierzoną restauracyę budynków należących do szkoły rolniczej w Horodence, rzekomo z polecenia ówczesnego dyrektora tejże szkoły p. Bastgena, wykonał roboty nadobowiązkowe i że z tego tytułu powstała należność w wysokości 120 zł., obecnie urzędujący dyrektor szkoły wypłacić nie chce, uważając rachunki petenta za skończone i zapłacone. W petycji swej Michał Staszkiewicz twierdzi, że za wykonane roboty otrzymał wynagrodzenie w wysokości 252 zł. 20 ct., gdy jednak wedle kwitów z r. 1893 wypłacono temuż do a. 153 i 343 znacznie wyższą łączną kwotę 454 zł., przeto zachodzi wątpliwość, czy w ogóle żądanie petenta jest uzasadnione. Ze skutkiem dla petenta, o ile ma słuszną pretensyę, załatwić może kwestyę wynagrodzenia Wydział krajowy, na podstawie poprzednio przeprowadzonych badań, dlatego też w konsekwencji komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Michała Staszkiewicza, majstra murarskiego z Horodenki, o wynagrodzenie z funduszu krajowego za wykonane nadobowiązkowe roboty, dla szkoły rolniczej w Horodence, odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany, proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Wniosek.

Podpisani wnoszą:

Zważywszy, że nauczyciele szkół ludowych nie mogą wydołać przez lat 40 żmudnym obowiązkom swego zawodu, co

stwierdza bardzo mały procent wysłużonych emerytów-nauczycieli;

zważywszy, że nauczycielom szkół średnich, którzy pracują w podobnych ciężkich i siły wyczerpujących warunkach, przyznano już dawno 30 lat służby, upoważniających do emerytury;

zważywszy, że bardzo skromna płaca i z nią połączone liche zaopatrzenie najniezbędniejszych potrzeb nauczyciela ludowego, wyczerpują zbyt raźnie i wczesnie siły jego fizyczne i umysłowe w takim stopniu, że po latach trzydziestu kilku jest najczęściej niezdolny do należytego i skutecznego sprawowania swego urzędu;

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia, zmieniająca artykuły 35, 40, 44, 45, 52 i 53 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 r. „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych“ (Dziennik ustaw krajowych z dnia 17. stycznia 1889 Cz. III. Nr. 16.).

Artykuł I.

Artykuły 35, 40, 44, 45, 52 i 53 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 r. „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych“ (Dziennik ustaw krajowych z dnia 17. stycznia 1889 Część III Nr. 16) przestają obowiązywać w obecnym brzmieniu, i mają opiewać jak następuje:

Art. 35. Po trzydziestopięcioletniej służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku.

Dobrowolne zrzeczenie się posady lub samowolne jej opuszczenie, utrata posady lub wydalenie ze służby (art. 24. lit. d, e) pozbawia prawa do emerytury, jakoteż do odprawy. Dopóki trwa śledztwo dyscyplinarne przeciw nauczycielowi, nie może tenże zrzekać się posady.

Art. 40. Stały nauczyciel, który nie wysłużył jeszcze lat dziewięciu, nie ma prawa do emerytury. Przy uwolnieniu od służby otrzyma on stosowną odprawę, którą Rada szkolna krajowa wyznaczy, a która nie może przekraczać półtorarocznej należitości, obliczonej według artykułu poprzedniego.

Po wysłużonych dziewięciu latach, dostaje emeryt $\frac{9}{35}$ części, a za każdy rok dalszy jeszcze $\frac{1}{35}$ część należitości, obliczonej jak wyżej.

Nauczyciel stały, który w czasie służby stracił wzrok lub zmysły, tudzież nauczyciel, który z powodu wykonywania obowiązków nauczycielskich, stał się zupełnie

nieudolnym do pełnienia służby, otrzyma $\frac{9}{35}$ pobierania płacy jako emeryturę, chociaż dziewięciu lat nie wysłużył.

Art. 44. Wdowy po nauczycielach, którzy nie wysłużyli jeszcze lat dziewięciu, otrzymają stosowną odprawę, którą Rada szkolna krajowa wyznaczy, a która nie może przekraczać jednej czwartej części półtorarocznej należitości męża, obliczonej według art. 39.

Taka sama odprawa należy się sierotom niżej lat dwudziestu życia po nauczycielach, którzy nie wysłużyli lat dziewięciu.

Jeżeli oprócz wdowy pozostało potomstwo niżej lat dwudziestu życia, otrzyma wdowa dla tego potomstwa jako odprawę, połowę należitości, którą sama tytułem odprawy otrzymała.

Art. 45. Wdowie po nauczycielu, który służył lat dziewięć albo więcej, należy się stała roczna pensja wdowia, wynosząca jedną trzecią część ostatniej płacy rocznej zmarłego nauczyciela, o ile się ona miała liczyć przy wymiarze emerytury.

W tej samej wysokości otrzyma pensję wdowa po nauczycielu, zmarłym w stanie spoczynku, jeżeli jego emerytura przynajmniej tyle wynosiła; w przeciwnym bowiem razie otrzyma wdowa pensję, równającą się emeryturze zmarłego męża.

Jeżeli jednak małżeństwo było zawarte już po przeniesieniu nauczyciela w stan spoczynku, lub jeżeli z winy żony nastąpiła separacya sądowa od stołu i łoża, lub nastąpił rozwód, w takim razie wdowa, a względnie rozwiedziona żona, po zmarłym nauczycielu, nie ma prawa do pensji wdowiej, ani do odprawy.

Z chwilą zawarcia ponownego małżeństwa wypłata pensji wdowiej ustaje. Wdowa jednak ma prawo albo żądać tytułem odprawy wypłacenia dwuletniej pensji wdowiej, którą przed powtórnym zamieszcieniem pobierała, albo zastrzedz sobie tę samą pensję wdowią na wypadek powtórnego owdowienia.

Art. 52. Na pokrycie wydatków, wpływających z tytułu IV. niniejszej ustawy, służy osobny krajowy fundusz szkolny emerytalny, do którego wpływają:

- a) dochody majątku zakładowego;
- b) stały corocznie udzielany datek z funduszu szkolnego krajowego;
- c) zapisy i darowizny, na ten cel przeznaczone;

d) interkalarya od opróżnionych posad, o ile nie przypadną spadkobiercom zmarłego dyrektora, starszego nauczyciela, lub nauczyciela w ogóle, albo też nie zostaną użyte na wynagrodzenia dla zastępcy nau-

czyciela, jednak nie dłużej, jak przez trzy miesiące od dnia opróżnienia posady nauczyciela;

e) spłaty kwot dwuprocentowych, powyżej oznaczonych w art. 50.

f) stałe wkładki samych nauczycieli, które w pierwszym roku po zamianowaniu wynoszą 10% pobieranej przez nich płacy, a przy każdym podwyższeniu teje 10% od nadwyżki, oprócz tego corocznie 2% od rocznej płacy.

g) datek z funduszu krajowego, o ile wpływy z powyższych źródeł nie starczą na pokrycie rocznych wydatków.

Po 35 letniej służbie ustaje obowiązek uiszczania opłat, pod lit. f) wymienionych.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Ministrowi Wyznań i Oświecenia.

Lwów dnia 30. stycznia 1897.

Wnioskodawca:

Józef Soleski w. r.

Rotter, d'Abancourt, Małachowski, Albin Rayski, Romanowicz, Vayhinger, Fruchtmann, Czartoryski, Jahl, Milan, Michalski, Szczepanowski, Dr. Olpiński, Loewenstein, Żardecki, Klemensiewicz, L. Wiśniewski, Dr. Jakliński, Pogonowski, Bojko, Styła, F. Krempa, Dr. Bernadzikowski, Wójcik.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku zamieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Interpelacya

do J. W. Komisarza rządowego w miejscu.

Podpisani zapytują kiedy stanie się zażość uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 31. stycznia 1896, wzywającej Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie wniósł w Radzie Państwa ustawę, zmieniającą postanowienia w ten sposób, iż znosi się opłatę za doręczenia pism sądowych w kwocie 17½ ct.

Lwów, dnia 1. lutego 1897.

Interpelujący: Jan Data.

Kramarczyk, G. Milan, F. Krempa, Warzecha, Bojko, Wachnianin, Styła, Bernadzikowski, Winniczuk, Hamorak, Potoczek, Okuniewski, W. Szwed, Theodorowicz, Ostapczuk, Niebyłowiec, Wójcik, Nowakowski.

Marszałek Interpelację tę udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do J. W. Pana Komisarza rządowego w miejscu.

Ubolewania godnem jest położenie żołnierzy odchodzących na urlop, po odbytej trzechletniej służbie wojskowej, którzy nie mając własnego lepszego ubrania, powra-

cają od wojska boso i w tak lichej odzieży, że aż litość bierze patrząc na to, że za jego trzechletnią dla dobra kraju i państwa pełnioną pracę, nie dano mu nawet ani starej odzieży lub podartego obuwia, aby w razie zimna, bez narażenia własnego zdrowia do rodzinnego miejsca lub swego zajęcia powrócić mógł.

Zważywszy jednak, że niektórzy żołnierze wstępując do wojska nie mają nawet takiego ubrania, aby po ukończonej służbie użyć go do dalszej przyodziewy, inni znowu złożywszy swą odzież w magazynach wojskowych przez przeciąg trzechletniej służby z powodu zawilgnienia i innych przygód ulegają zepsuciu.

Zważywszy na koniec, że żołnierze odchodzący od wojska dla braku odpowiedniej przyodziewy, traktowani są niepoludzką i narażeni na różne choroby pochodzące z zaziębienia, dlatego zapytują podpisani, czyli Wysoki c. k. Rząd nie byłby łaskaw żołnierzom odchodzącym ze służby prezencyjnej, dać przynajmniej starszy wojskowy mundur lub też pieniężny zasiłek na zakupno choćby uboższej cywilnej przyodziewy.

Interpelujący W. Szwed.

Kramarczyk, Warzecha, Data, Nowakowski, Potoczek, Bojko, Krempa, Styła, Winniczuk, Ostapczuk, G. Milan, Niebyłowiec, Okuniewski, Wójcik.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do Wys. Wydziału krajowego we Lwowie.

Jeszcze w r. 1895. w ciągu trwania sesji sejmowej wniosło petycję do Wys. Sejmu miasteczko Wielamowiec wraz z okolicznymi gminami o utworzenie Sądu powiatowego w Wilamowicach, która to petycja odesłaną została Wys. Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji sejmowej.

Ponieważ ale w sprawozdaniu Wydziału krajowego z Departamentu VI za r. 1896. nie ma żadnej wzmianki co się dzieje ze sprawą utworzenia sądu powiatowego, w Wilamowicach, dlatego podpisani zapytują o ile sprawa utworzenia sądu powiatowego w Wilamowicach postąpiła napszód i kiedy takowej przedłożenie do uchwały Wys. Sejmu spodziewać się można.

Lwów, dnia 1. lutego 1897.

Interpelujący F. Kramarczyk.

Wójcik, Okuniewski, Szwed, Żardecki, Warzecha, Potoczek, Niebyłowiec, Hamorak, Milan, Winniczuk, Ostapczuk, F.

Krempa, Dr. Bernadzikowski, Styła, Bojko, Nowakowski.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielię Wydziałowi krajowemu. Poszę o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):
Wniosek.

Wytoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przystąpił do założenia seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi i seminarium nauczycielskiego męskiego w Horodence.

Lwów, dnia 1. lutego 1897.

Wnioskodawca Okuniewski

Kulczycki, Soleski, Hamorak, Niebysłowiec, Data, Nowakowski, Ostapczuk, G. Milan, Dr. Bernadzikowski, Winniczuk, Kramarczyk, Styła, F. Krempa.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):
Interpelacya

do Wysokopoważanego Pana c. k. Komisarja prawnictwstwennoho.

Wid dowszoho czasu projawljajut sia w seli Łysiatyczach, w Stryjskim powiti, niezni napady, bijki i riżni zaburenia publicznoho spokoju. Weczeramy i noczamy wołozat sia bandy zdemoralizowanych i pidpytych parubkiw, kotri napadajut i zneważajut spokojnych prochożych, wyrablajut riżni psoty koło chat, wyklykujut bijki i hałaburdy. Miscewyj wijt, Jakym Tyźbir, kotryj tiszyt sia osoblywszoju protekcyjeju włastej administracyjnych, ne łysze ne wystupaje protyw tych nieznych awantur, ale protywno popyraje jich, a na czoli bandy awanturnykiw stojat dwa jeho syny, Nykoła Tyźbir i Michajło Tyźbir. Dywnym dywom ti wsi napady sut' zwerneny wykluczno protyw tych selan, kotri ne pry-chylajut sia do toji demoralizacji, jaku szyryt w seli wijt, arendar i jich poplecznyky, a natomist' namahajut sia zawesty w hromadi porjadok, twerezist', oświtu i samopomicz ekonomicznu, — a najbilsze protyw tych odynyc, kotri ostatnymy czasamy założyły w seli chrystyjańsku kramnyciu i wzialys energiczno do uporjadkowania cerkownoi kasy, kotroji fondy w wysoti kilkoch tysiacyw zlr. propadajut rozpożyczeni hołowno w kyszeny wijta, jeho familijantiw i najblyższych poplecznykiw. W seli Łysiatyczach istnije posterunek żandarmeryji, reprezentowanyj postenfirerom Żakom, znanym wże z toricznoji interpelacyji w Sojmi, kotryj widznaczaw sia nadzwyczajnoju energiijeju pry sojmowych wybo-rach w roci 1895, de arestowano bez pid-

stawy i bez namysłu w niczim newynnych ludej, a w dodatok z riwnoju energiijeju prośliduwaw hromadian, kotri brały uczašt' w deputacyji do Monarcha. Teper odnak suprotyw tych hałaburd nieznych i awanturnyecznych napadiw, hroziacznych w najbilszym stepeny publicznoomu supokojowy, win ne tilko derżył sia zowsim pasywno, ne tilko oczewydno toleruje, ale formalno popyraje zhadani napasty i zaburenia. Czujczy za soboju płeci miscewoi: Zwerchnosty hromadskoi i żandarmeryji, posunulyś zhadani awanturnyky w Łysiatyczach do strasznych krowawych złoczywiw, kotri w seli tim i okrestnosty wytworily hriżnyj stan publicznoho zanepokojenja i pidkopania wseji powahy prawa, a z druhoi storony staly duze nebezpečnym precedensom dla publicznoho supokoju i porjadku prawnoho na buducze

W noczy z 23. na 24. sicznia 1897 snuwały sia po seli Łysiatyczach welyki towpy hałaburdnykiw, napadały prochożych i zneważały jich czynno, odnak z pryczyny, szczo zaatakowanym udałos' zazdalehidz uteczy, ne przyszło jescze seji noczy do nijakoho bilszoho ekscesu. A wecer d. 24. sicznia 1897 napaly na ulycy niezni napastnyky mensze abo bilsze tiażko spokijnych ludej, a imenno: Stefana Stanisław, Michajła Stanisław, Fedia Kaszczija, Oleksu Iwanciw i Nykołu Ciapka. Toho samoho dnia około 10. hodyny w noczy napala welyka towpa hałaburdnykiw na gospodarja Andrija Bernyka, kotryj w towarystwi czetyrech inszych gospodariw wertaw firoju zi Stryja i wiz towary dla nowo założenoji kramnyci. Towpa nieznych rozbyszak, kotrij prowodyły oba wijtowi syny, dalsze Nykoła Darmochwał i Pańko Kaszczij, była Bernyka i towarzysziw bukamy i pereśliduwała jich tak zawziato i gwałtowno, szczo ti musily pokynuty firu i choronyty sia do chaty gospodarja Oleksy Kuryłyszyna. Od-nak i tu napaly na nych zhadani rozby-szaky, powytowkały wikna i dopustyls publicznoho nasylistwa, w naślidok czoho proślidowani i tu ne byly bezpieczni i musiły wtikaty pered napastnykamy dalsze. Andrijewy Bernykowy udałos' uteczy do domu, de ješt' posterunek żandarmeryi. Andrij Bernyk pobojujuczy sia o swoje życie, blahaw żandarma Żaka, szczo by mu pozwoływ u neho perenczuwaty; odnak żandarm ne chotiw na toje zhodyty sia, choc Bernyk zi slezamy predstavlaw jemu, szczo za dwermy domu źde jeho imowirno smert'.

Koły wsi prośby Andrija Bernyka ostały bezuspisznymy, zajawyw jemu żandarm Żak, szczo jeho odwede do domu. Załedwo

odnak ujszły kilkadesiat' krokiw, jawyłoś znow kilkanajciat' rozbyszak, kotri mymo prysutnocy žandarma, kynulyś na Andrija Bernyka, položyły jeho na zemlu i były jeho bukamy, a dejaki kopały jeho kolianamy i zadaly jemu czetyry tiazki rany, skwalifikowani komisyjeju sudowo-likarskoju jako nebezpečne tiazkie uszkodzenie tyla, kotre lysze dla toho ne hrozyt utraty žy-tia, pozajak Bernyk buw odityj w podwijnymowu hrubu odiž. czerez kotru jemu udary nożamy zadawano. Wse te dijałoś w oczach žandarma, kotryj ohranyczyw sia w łahidni upimnienia, a ne lysz ne zrobyw użytku z oružja i ne areштуwaw wynownykiw, do czoho zakonom buw obowiazanyj, ale zachowaniem sia swoim zdawaw sia jim dodawaty zaochoty. Koły sia zważył z odnoji storony, szczo žandarm, Žak jest' notorycznym worohom Andrija Bernyka, szczo wže pered wyboramy do Sojmu swoim ložnym donosom spowodowaw jeho newynne uwiaznenje i 23-dnewne bezpidstawne prytrymanje w šlidgezim arešti, -- szczo z przyczyny žaloby Bernyka maw sej žandarm Žak dochodźerje protyw sebe za newynne prošlidowanie i znewažowanie uczastnykiw deputacyji i szczo Žak jest' sylnym pokrowytelem wijta Tyžbira, kotryj jest moralnym, a jeho syny fizycznymi sprawciamy seho zločynu, a z druhoji storony, szczo narid nasz selskyj notoryczno truchlije pered samym wydom žandarma i w jeho prysutnocy absolutno zločynu by nihto z selan naszych ne dospustyw sia, to okazuje sia majže pewnoju riczeju, szczo sprawci seho zločynu namirenoho ubijstwa dilaly, majuczy zapewnenie, szczo zi storony žandarma žadnoji ne diznajut pereszkody, a jest' nawet šwidok oden, kotroho imia podadut interesowani pry karnij rozprawi, kotryj maw šluczajnist' czuty, jak postenfirer Žak układow sia z odnim zi sprawciw, a imenno z Nykołoju Darmochwałom, szczo do planu toho napadu na osobu Bernyka. Na wsi ti zločynstwa, na cile toje awanturnyčne zaburenje panujuce w seli, dywyt sia prespokijnym okom Zwerchnist' hromadska, hrubo osobysto interesowana, jak ne mensze i powitowa Zwerchnist' polityczna, kotra ani podumała dosy o predpryniatu jakych bud mir, tak, szczo zachowanie sia její suprotyw tych wypadkiw robyt wražinje, mowby wsi ti zločynstwa i zaburenja były jij na ruku.

Charakterystycznym jest' takož i se, szczo Žak, kotryj obowiazanyj buw o wypadkach tych w tij chwyły donesty sudowy, ne zrobyw seho i wyperedyła jeho komisya sudowo karna c. k. Sudu powitowoho w Stryju, kotra na osnovi prywat-

noho powidomlenia zistała druhoho dnia po fakti zislana. Suprotyw toho jawno spryjajuczoho stanovyszczu Zwerchnocy chromadskoi i posterunku žandarmeryi i duže dwoznacznoho postupowania Stryjskoho Starostwa, rozruchy i napady w Łysiatyczach ne lysz ne ustajut', ale stajut' czim raz hriznijšzymy. Pomimo areštowania dwoch sprawciw — proci rozbyšzaky z nearesztowanymi dosy synamy wijta na czoli, pjut cilymy noczamy po korczmach i widhrožujut' sia, szczo poubywajut' wsich swoich protywnykiw — w našlidok czoho panuje tak w seli jak i w okrešlonych neczuwana panika, a teroryzm rozsiwanyj seju kompanijeju zločynciw roste z koždyd dnem w syłu i w żywi oczy ruhaje wsiakomu prawu i porjadkowy. Pozajak fakta powyžši pry nynisznim ustroju prawnim sut' wełykoju anomalijeju, pozajak interes powahy wlasty i prawa, jak ne mensze interes publicznoho porjadku nakazuje, szczo by choć' anomaliji ne lučaly sia i jak najskorsze były usuneni, pozajak zachowanie zhadanych powyžsze wlastej i jich organiw jest na koždyj šluczaj w wysokim stepeny ne korrektny, a w našlidok toho kružyt' i utrymujes miž selanamy stryjskoho powita poholoska, szczo nasylstwa w Łysiatyczach dijut' sia za widomostiju wlastej administracyjnych i sut' lysze prykrywkoju do bilszych nasylstw, kotri majut' nastupyty pry wyborach do Rady deržawnoi — dlatoho pidpysani zapytujut Wysoke Prawytelstwo:

1. Czy o faktach powyžszych maje Wysoke Prawytelstwo widomist' — a riwnoczesno wzywajut':

2. szczo by Wysoke Prawytelstwo predpryniało jak najskorsze miry w cily prydawlenia tych zločynstw i restytuowania porjadku i bezpečenstwa;

3. szczo by w osobennocy Wysoke Prawytelstwo jak najskorsze posterunok žandarmeryi w Łysiatyczach skripyło, takož žandarma Žaka, suprotyw kotroho wže druhyj raz žaloby tiazki pidnosiat sia, usuneno i na posterunok sej žandarmeryi w widnosynach sych osobysto ne interesowanoho przynaczyło;

4. szczo by Wysoke Prawytelstwo poruczyló c. k. Starostwu w Stryju zwernuty na widnosyny w Łysiatyczach bacznist' i uwahu i zaniałoš prywerneniem tamže porjadku prawnoho z wsiakoju bezstoronnostyju i energijeju;

5. szczo by Wysoke Prawytelstwo Zwerchnist' hromadzku w Łysiatyczach, a osobenno naczalnyka hromady, jako matora i sprawciw tych zločynnych rozruchiw i nesupokojiw jak najskorsze z urja-

dowania usunęło i wybory nowoji Zwernchnosti zarjadyło.

Interpelujuczij:

Okunewskij.

Nowakowskij, Hamorak, Bojko, F. Krempa, Wójcik, Dr. Olpiński, Kulczyckij, Ostapczuk, Wynnyczuk, Karol Dzieduszcki, Dr. Bernadzikowski, Karatnyckij, Nebyłowec, H. Milan.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacja

pośla Dmytra Ostapczuka i tow.

W seli Żubiankach wyższych, powita Zbarażskoho, zapysało sia wesnoju 1896 kilkadziat selan, perewažno bidnijszych abo seredno zamożnych u pana na „choptu“. Szczo dnia wereta chopty z lisa, tak czerez 2--3 misiaci i za to po 15 deń widrobyły. Ale stała sia taka prykluczka. Ne oden, szczo maw czasom jaku pereszkođu i ne mih pijty za choptuju, pomahaw opisła dwoma abo i troma weretamy na deń pišla toho, kilka raziw maw pereszkođu. Pański posipaki wylapuwaly takich kontrabandtiw, zabyraly wereto i zapysuwaly jich. Takych słuczajiw najszło ponad 60. Lisnyczij oci-nyw koźde wereto chopty na 45 kr. i donis o tim do Starostwa. Starostwo naznaczyło termin i mała widbuty sia w seli rozprawa.

Pryszow termin. Komisar Starostwa, Krynickij, zamist' pryjichaty do sela, zawernuw na lisnycziwku i tamtuda kazaw wjytowy pryhnaty ludej. Rozprawa widbuła sia korotko. Komisar sudyw za każde „perekradene“ wereto chopty po 55 kr. Lude prynymaly mowczky takij zasud, bo komisar ne dawaw sobi bohato howoryty. Ale znajszow sia miż lud'my oden śmilczak, szczo nijak ne mih pohodyty sia z zasudom; to buw Maksym Cybulka. Win i zajawyw czemno komisarowy, szczo zasudu ne prymajme sia i zhołoszuje rekurs. Komisar spałeniw zi zlosty. „Ty złodiju? Ty buntiwnyku!“ rozkryczaw sia win do Cybulaka. „To tilko ludej tutky je i nichto ne najszow sia takij mudryj aż ty!“. Tut poczastuwaw komisar Cybulaka tak sylno piastukom u hrudy, szczo toj mało na zemlu ne powalyw sia. „Majesz do toho szcze 8 dniw areшту, abys pamiataw, jak rekursuwaty“. Za kilka dniw distaw Cybulak wizwanie do Starostwa, a koły jawyw sia na termin, to komisar (toj samyj) potwerdyw swij poperednyj zasud i chot' toj zhołoszuwaw rekurs, weliw jeho zaraz wsadyty do areшту na 8 dniw.

Z uwahy, szczo take postupowanie p. komisara Krynyckoho protywyw' sia zakonowy, krywdyt' ludej i zbudzuje w nich ne-

wdowołenie, pidpysani zapytujut c. k. Komisarja prawytelstwennoho:

1. Jak pojasnyt' takij postupok p. komisarja Krynyckoho;

2. czy prawytelstwo hotowe perewesty dochodzenie w tij sprawi i ukaraty prowynyszoho sia urjadnyka;

3. szczo dumaje prawytelstwo zrobyty, szczo by takim i podobnym nadużytiem właszej administracyjnych na buducze zapobihy?

Lwiv, dnia 1. lutoho 1897.

Interpelujuczij:

Dmytro Ostapczuk.

Stefan Nowakowskij, Wójcik, T. Krempa, Styła, Bojko, Wynnyczuk, Dr. Bernadzikowski, Warzecha, Kramarczyk, W. Szwed, Potoczek, Data, Nebyłowec, G. Milan, Hamorak.

Marszałek Interpelację tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie pojutrze we Środę 3. lutego o godz. 10. rano z następującym porządkiem dziennym (czyta).

Porządek dzienny

8. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego które się odbędzie

we środę dnia 3. lutego 1897 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Chorzelów powiatu Mieleckiego na rozdział między członków gminy 82 morgów 177 □ sążni nieużytków, własność gminy stanowiących. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie zmiany języka wykładowego w c. k. gimnazjum w Brodach. Sprawozdawca poseł Romanowicz.

3. Pierwsze czytanie wniosku pośla Krem-py o przyspieszenie przymusowej asekuracji od ognia.

4. Pierwsze czytanie wniosku pośla Soleckiego o znizenie czasu służby nauczycieli szkół ludowych z 40 lat na 35.

5. Pierwsze czytanie wniosku pośla Okuniewskiego o założeniu seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi i męskiego w Horodence.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych:

1. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale

2. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowlesko-Budzanowskiej.

3. Radzie powiatowej w Ropczycach na drodze powiatowej Czekaj-Wielopole.

4. Radzie powiatowej w Krośnie na drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy w Wołczyńcu;

2. Gminom wspólnie z obszarami dworskimi w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Żywcu koncesyi do poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej Międzybrodzkiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu powiatowego na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach;

2. Radzie powiatowej w Samborze na drodze powiatowej Samborsko-Mościskiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o kraj. średniej szkole rolniczej w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

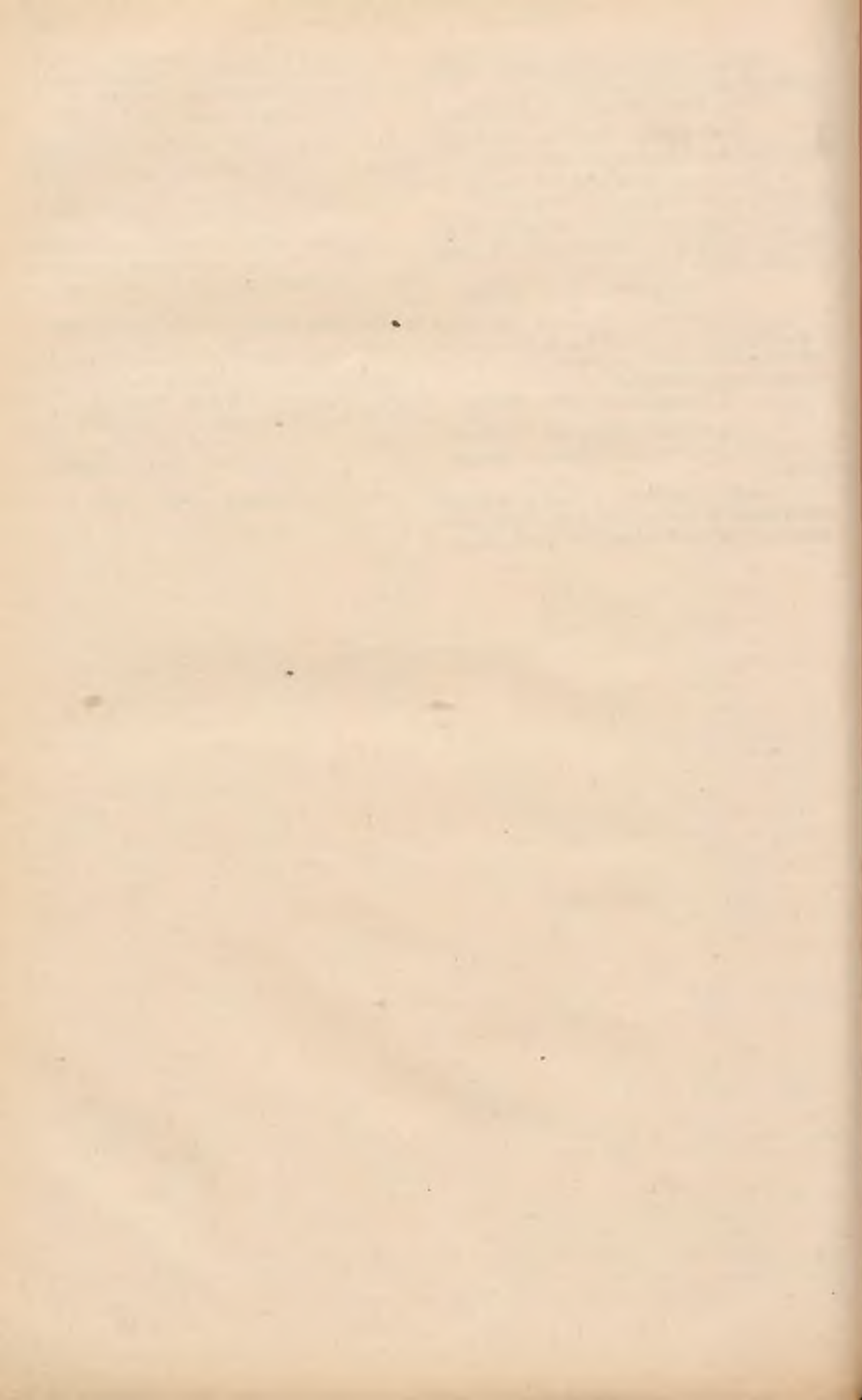
11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych tudzież gorzelni i folwarku w Dublanach.

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz.

12. Sprawozdanie komisji administracyjnej z projektem ustawy dla miasta Białej w przedmiocie obowiązku właścicieli domów do wybudowania kanałów domowych i uiszczenia taksy za połączenie z kanałami miejskimi.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

(Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 25 po południu).



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

8. posiedzenia, 2. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 3. lutego 1897.

T R E Ś Ć :

- Spis petycyj.
- Głos p. Bernadzikowskiego na poparcie petycji reprezentantów gmin pow. brzeskiego o budowę mostu na rzece Uzwicy.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Chorzelów powiatu mieleckiego na rozdział między członków gminy 82 morgów 177 □ sążni nieużytków, własność gminy stanowiących.
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie zmiany języka wykładowego w gimnazjum w Brodach.
- Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Kremy o przyspieszenie przymusowej asekuracji od ognia.
- Sprostowanie p. Abrahamowicza.
- Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Soleskiego o zniesienie czasu służby nauczycieli szkół Indowych z 40 lat na 35.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosków Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych :
- Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale,
- Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej,
- Radzie powiatowej w Ropczycach na drodze powiatowej Czekań-Wielopole,
- Radzie powiatowej w Krośnie na drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej,
- Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy w Wołczyńcu,
- Gminom wspólnie z obszarami dworskimi w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie,
- Radzie powiatowej w Żywcu na drodze powiatowej Międzybrodzkiej,
- Radzie powiatowej w Dolinie od mostu powiatowego na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach i
- Radzie powiatowej w Samborze na drodze powiatowej Samborsko-Mościskiej.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie.
- Głos i wniosek posła Cieleckiego i sprawozdawcy p. Viviana.
- Przyjęcie wniosków komisji.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych, tudzież gorzelnii i folwarku w Dublanach.
- Rozprawa ogólna.
- Głosy posłów Wójcika (z wnioskiem), Kramarczyka, Cieleckiego (z wnioskiem), Pinińskiego i sprawozdawcy Jędrzejowicza.
- Rozprawa szczegółowa.
- Głos posła Pilata do I. wniosku komisji, Jędrzejowicza Edwarda, Viviana i ponownie Pilata.
- Przyjęcie wniosku I.
- Głos i wniosek posła Wójcika do II. wniosku komisji.
- Głos posła Jędrzejowicza Edwarda.
- Głos i wniosek posła Kramarczyka.
- Przyjęcie II. wniosku z poprawką posła Kramarczyka.
- Głos i wniosek posła Kramarczyka do III. wniosku komisji.
- Przyjęcie III. wniosku.
- Głosy posłów Krzysztofowicza i Stadnickiego (z wnioskiem) do IV. wniosku komisji.

Przyjęcie tegoż wniosku z poprawką posła Stanińskiego.

Przyjęcie rezolucyj komisyjnej.

Sprawozdanie komisji administracyjnej z projektem ustawy dla miasta Białej w przedmiocie obowiązku właścicieli domów do wybudowania kanałów domowych i uiszczenia taksy za połączenia z kanałami miejskimi.

Głos p. Rosnera i sprawozdawcy p. Trzecieckiego.

Uchwalenie projektu ustawy.

Interpelacya p. Wójcika o niewłaściwe sprzedarze drzewa i wydzierżawienie gruntów w państwie niepołomickim.

Interpelacya p. Warzechy w sprawie reformy notaryatu.

Wniosek p. Mycielskiego o budowę gmachu dla fakultetu rolniczego w Krakowie. /

Porządek dzienny 9. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 40 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, marszałek krajowy.

Sekretarze pp.: Karatnicki, Niezabitowski, Urbański.

Ze strony Rządu: Włodzimierz hr. Łoś, c. k. radca dworu.

Obecnych posłów 115.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z szóstego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów.

Protokół siódmego posiedzenia wyłożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Niezabitowski Stanisław (czyta):

Spis petycyj wniesionych na 8me posiedzenie Sejmu 3. lutego b. r.:

Następujące petycje odesłano do komisji drogowej.

1191. L. s. 1360. Gmina Ocice, przez posła Krempe, o zmianę ustawy drogowej.

1192. L. s. 1361. Gmina Borki, przez tegoż posła, j. w.

1193. L. s. 1362. Gmina Wola przemykowska, przez p. Bernadzikowskiego, j. w.

1194. L. s. 1363. Gospodarze gminy Siary, przez tegoż p., j. w.

1195. L. s. 1364. Gospodarze gminy Łęki, przez p. Krempe, j. w.

1196. L. s. 1365. Gmina Kaimów, przez tegoż p., j. w.

1197. L. s. 1366. Gospodarze gminy Sieraków, przez p. Wójcika, j. w.

1198. L. s. 1367. Radni gminy Sieraków, przez tegoż posła, j. w.

1199. L. s. 1368. Gospodarze gminy Dziekanowice, przez tegoż p., j. w.

1200. L. s. 1369. Gospodarze gminy Rudnik, przez tegoż p., j. w.

1201. L. s. 1370. Gospodarze gminy Niezdów, przez tegoż p., j. w.

1202. L. s. 1371. Gmina Szczytniki, przez tegoż p., j. w.

1203. L. s. 1372. Gospodarze gminy Świątniki, przez tegoż p., j. w.

1204. L. s. 1373. Rada gminy Bierzanów, przez tegoż p., j. w.

1205. L. s. 1374. Gospodarze gminy Konary, przez tegoż p., j. w.

1206. L. s. 1375. Wydział powiatowy w Kolbuszowej, przez p. Stan. Jędrzejowicza, w sprawie utworzenia instytucji weterynarzy okręgowych — do komisji gospodarstwa krajowego.

1207. L. s. 1376. Mieszkańcy gminy Jeżowe, przez p. Rudrofa, przeciw wyłączeniu tejże gminy z okręgu sądu powiatowego w Nisku — do komisji prawniczej.

1208. L. s. 1377. Mieszkańcy gminy Steinau, przez tegoż p., j. w. — do komisji prawniczej.

1209. L. s. 1378. Gmina Przędzel, przez tegoż p., j. w. — do komisji prawniczej.

1210. L. s. 1379. Mieszkańcy gminy Kamień, przez tegoż p., j. w. — do komisji prawniczej.

1211. L. s. 1380. Miasto Kołaczyce, przez p. Datę, o pozwolenie na założenie apteki w Kołaczycach — do komisji petycyjnej.

1212. L. s. 1381. Gmina Skala, przez p. Borkowskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Maryi Załuckiej — do komisji budżetowej.

1213. L. s. 1382. Gmina Doły przez p. Bernadzikowskiego, o zasiłek bezwrotny na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

1214. L. s. 1383. Gmina Seradnica, przez p. Wiktora o zapomogę na dokończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.

1215. L. s. 1384. Reprezentanci gmin powiatów brzeskiego i bocheńskiego, przez p. Bernadzikowskiego, o zasiłek na budowę mostu na Uszwicy — do komisji drogowej.

Marszałek. Celem poparcia petycji, głos ma p. Bernadzikowski.

P. Dr. Bernadzikowski. Wysoka Izbo! W obec petycji, którą wniosło kilka gmin powiatu brzeskiego i bocheńskiego, w sprawie budowy mostu na rzece Uszwicy na drodze gminnej prowadzącej z Gnojnika do Lipnicy dolnej, ośmielam się zabrać głos, aby prośbę tę tak poprzeć, jak ona rzeczywiście na to zasługuje. Jak z osnowy tej petycji widać, droga gminna, na której most ten ma być wybudowany, jest bardzo licznie uczęszczaną, a co ważniejsza jest najkrótszą arterią komunikacyjną, łączącą dwa miasteczka handlowe t. j. Lipnicę murowaną i Brzesko.

Oprócz trudności z powodu częstych jarmarków, które ściągają bardzo liczną ludność okoliczną, handlarzy i przemysłowców w obu miasteczkach, pozostających w ciągłych stosunkach handlowych z powodu eksportu bydła, nierogacizny, mięsa i t. d., narażoną jest ludność na znaczne przeszkody i straty z tego powodu, że nie mając mostu na rzeczonyj drodze, musi odbywać podróż drogą dłuższą, górzystą i mniej odpowiedną. Prócz tych przeszkód ogólnej natury, istnieją jeszcze przeszkody natury lokalnej, gdyż gminy sąsiednie położone nad Uszwicą w tem miejscu, gdzie mostu brakuje, narażone są w razie słabych już opadów deszczowych, lub roztopów, na opóźnienie wszelkiej komunikacji pomiędzy sobą.

Dla tego też proszę Wysokiej Izby, by petycją tę o ile możności jak najprzychylniej, po myśli petycyonujących załatwiła.

Sekretarz p. Niezabitowski Stanisław (czyta dalej spis petycji):

1216. L. s. 1385. Gmina Chrzastowice przez posła Styłę w sprawie obciążenia mieszkańców podatkiem gruntowym i o reklasyfikację gruntów — do komisji podatkowej.
1217. L. s. 1386. Gmina Stanisławczyk i obszar dworski Wyrki, przez p. Barwińskiego, o wyjednanie ulgi w sprawie wyłączenia obszaru gruntowego w ilości 1366 morgów powiatu Kamionckiego do powiatu Brodzkiego — do komisji administracyjnej.
1218. L. s. 1387. Gmina Chocin, przez p. Karatnickiego, o podniesienie stanu ekonomicznego rolników — do komisji petycyjnej.
1219. L. s. 1388. Zarząd Towarzystwa „Biblioteki słuchaczów prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego“ w Krakowie,

przez p. Zolla, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.

1220. L. s. 1389. Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przez p. Kreutza o subwencyę — do komisji budżetowej.
1221. L. s. 1390. Towarz. „Szklina pomicz“ w Samborze, przez p. Barwińskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1222. L. s. 1391. Stowarz. rękodzielników chrześcian. „Gwiazda“ w Brodach, przez p. Sałę, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1223. L. s. 1392. Wydział Stowarzyszenia „Gwiazda“ w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1224. L. s. 1393. Stowarzyszenie rękodzielników w Rohatynie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o zmianę ustawy przemysłowej — do komisji przemysłowej.
1225. L. s. 1394. Takież w Starym Sączu, przez p. Potoczka, j. w. — do komisji przemysłowej.

Następujące petycyje odesłano do komisji budżetowej:

1226. L. s. 1395. Komitet budowy pomnika Józefa Korzeniowskiego w Brodach, przez p. Loewensteina, o subwencyę.
1227. L. s. 1396. Komitet wykupna ruin klasztoru poddominikańskiego w Oświęcimie, przez p. Kramarczyka, o subwencyę na wykupno ruin klasztornych.
1228. L. s. 1397. Duchowienstwo parafialne w Łącku, przez p. Potoczka, o subwencyę, na cele Towarzystwa „Oświaty ludowej“ w Krakowie.
1229. L. s. 1398. Zarząd czytelni ludowej w Tarnowcu, przez p. Datę, j. w.
1230. L. s. 1399. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, przez p. Czeczca, o podwyższenie subwencyi na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“.
1231. L. s. 1400. Rada szkolna miejscowa i gmina w Kulparkowie, przez p. Merunowicza o odpisanie reszty pożyczki, zaciągniętej z funduszu szkolnego krajowego na budowę szkoły.
1232. L. s. 1409. Rada szkolna miejscowa w Brodach, przez p. Sałę o podwyższenie płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
1233. L. s. 1410. Grono nauczycieli w Trembowli, przez p. Olpińskiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.

Następujące petycyje odesłano do komisji szkolnej:

1234. L. s. 1411. Grono nauczycieli w Korolówce, przez p. Borkowskiego, o polepszenie bytu materyalnego.
1235. L. s. 1412. Nauczyciele w Bucniowie, przez p. Merunowicza, j. w.
1236. L. s. 1413. Nauczyciele w Berezowicy wielkiej, przez tegoż p., j. w.
1237. L. s. 1414. Grono nauczycieli w Świątnikach górnych, przez p. Czcza, j. w.
1238. L. s. 1415. Marya Szczurowska, nauczycielka w Wielkopolu, przez p. Brunickiego, j. w.
1239. L. s. 1416. Walenty Stanisławczyk, nauczyciel w Niebylcu, przez p. Zolla, j. w.
1240. L. s. 1417. Antoni Douschak, nauczyciel w Harasymowie, przez p. Theodorowicza, j. w.
1241. L. s. 1418. Marcin Żywar, nauczyciel w Besku, przez p. Milana, j. w.
1242. L. s. 1419. Jan Hummel, nauczyciel w Wołoszczyźnie, przez p. Bojkę, j. w.
1243. L. s. 1420. Jan Klimala, nauczyciel i Janina Janów, nauczycielka w Sieprawiu przez p. Czcza, j. w.
1244. L. s. 1421. Ludwik Urbański, nauczyciel w Wyciążach, przez p. Wójcika, o policzenie lat służby.
1245. L. s. 1422. Wyborcy i prawyborcy w Żurawkowie, przez p. Okuniewskiego, o postawienie na porządku dziennym najbliższej sesji sejmowej sprawy weryfikacji wyboru posła na Sejm z mniejszych posiadłości pow. Żydaczowskiego — do komisji petycyjnej.
1246. L. s. 1423. Wyborcy i prawyborcy w Młyniskach, przez tegoż p., j. w. do komisji petycyjnej.
1247. L. s. 1424. Szymon Tośluk, były nauczyciel w Streptowie, przez p. Sawczaka, o przyznanie pensji lub jednorazowej zapomogi — do komisji budżetowej.
1248. L. s. 1425. Jan Waszczuk, emeryt. nauczyciel w Chołojowie, przez p. Barwińskiego, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
1249. L. s. 1426. Marya Chmura, wdowa po nauczycielu w Starym Sączu, przez p. Żardeckiego, o jednorazową zapomogę — do komisji budżetowej.
1850. L. s. 1427. Wilhelmina Wrońska, wdowa po nauczycielu w Bochni, przez p. Bernadzikowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1251. L. s. 1428. Jan Zieliński, oficyał szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Zolla, o nadzwyczajną zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
1252. L. s. 1429. Julia Baranowska we Lwowie, przez p. Marchwickiego, o stypendyum na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
1253. L. s. 1430. Wanda Zawistowska we Lwowie, przez p. Adama Jędrzejowicza, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
1254. L. s. 1431. Wanda Chulawska we Lwowie, przez p. Małachowskiego, o stypendyum, względnie zapomogę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
1255. L. s. 1432. Klementyna Ludkiewicz we Lwowie, przez p. Brunickiego, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
1256. L. s. 1433. Marta Ostrowska w Krakowie, przez p. Olpińskiego, o zapomogę dla siebie i dla syna Stanisława na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
1257. L. s. 1434. Salomon Ulrich we Wiedniu, przez p. Loewensteina, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
1258. L. s. 1435. Leon Kowalski w Krakowie, przez p. Zolla, o zapomogę na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
1259. L. s. 1436. Emilia Pydynkowska, właścicielka zakładu restaurowania starożytnych haftów w Krakowie przez p. St. Jędrzejowicza o zasiłek — do komisji budżetowej.
1260. L. s. 1437. Franciszka Wilkowa, wdowa po nauczycielu wędrownym rolnictwa w Bachórze, przez p. Zd. Skrzyńskiego, o stały datek — do komisji budżetowej.
1261. L. s. 1438. Marya Barycka, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. we Lwowie, przez p. Goldmana, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
1262. L. s. 1439. Ks. Jakób Nowobielski, łac. proboszcz w Horodence, przez p. Theodorowicza, o subwencyę na restauracyę kościoła — do komisji budżetowej.
1263. L. s. 1440. Ks. Andrzej Bielski w Czańcu, przez p. Kramarczyka, o podwyższenie subwencyi na cel Towarzystwa „Oświaty ludowej“ w Krakowie — do komisji budżetowej.
1264. L. s. 1441. Gospodarze gm. Szczytniki, przez p. Wójcika, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych a za połączeniem obszaru dworskiego z gminami — do komisji gminnej.

1265. L. s. 1442 Gmina Mietniów, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
1266. L. s. 1443 Gospodarze gminy Mietniów, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
1267. L. s. 1444. Gmina Cholerzyn, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
1268. L. s. 1445. Józef Okoński w Mietniowie, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1269. L. s. 1446. Gminy: Rudnik, Grajów i Winiary, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1270. L. s. 1447. Gmina Przewóz, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1271. L. s. 1448. Józef Skowronek w Rudniku, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1272. L. s. 1449. Antoni Cygan w Rudniku, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1273. L. s. 1450. Henryk Zach w Niedzowie, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1274. L. s. 1451. Zwierzchność gminy Chyszówka, Gruszowiec i Wilczyce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1275. L. s. 1452 Gmina Pólrzyczki, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1276. L. s. 1453. Zwierzchność gminy Jurków, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1277. L. s. 1454. Zwierzchność gminy Porąbka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1278. L. s. 1455. Gmina Czułów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1279. L. s. 1456. Gmina Modlniczka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1280. L. s. 1457. Gospodarze gminy Komary, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1281. L. s. 1458. Rada gminy Czernichówek, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1282. L. s. 1459. Gospodarze gminy Świątniki górne, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1283. L. s. 1460. Rada gminy Bierzanów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1284. L. s. 1461. Gospodarze gminy Bierzanów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1285. L. s. 1462. Gmina Dobra, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1286. L. s. 1463. Gmina Kuniów, przez p. Milana, j. w. — do komisji gminnej.
1287. L. s. 1464. Gospodarze gminy Raczkowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1288. L. s. 1465. Gospodarze gminy Odrzykoń, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1289. L. s. 1466. Gmina Posada Jaćmieriska, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1290. L. s. 1467. Gmina Zeglce, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1291. L. s. 1468. Gmina Popiele, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1292. L. s. 1469. Gmina Chrzastówka, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1293. L. s. 1470. Mieszkańcy gminy Sanoczek, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1294. L. s. 1471. Gmina Falejówka przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1295. L. s. 1472. Ta sama, przez tegoż p. — do komisji gminnej.
1296. L. s. 1473. Ta sama, przez tegoż p. — do komisji gminnej.
1297. L. s. 1474. Gmina Posada zarszyńska, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1298. L. s. 1475. Gmina Zarszyn, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1299. L. s. 1476. Gmina Sieniawa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1300. L. s. 1477. Mieszkańcy gminy Prusiek, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1301. L. s. 1478. Gmina Towarnia, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1302. L. s. 1479. Zwierzchność gminy Trąbki, przez p. Czecha, j. w. — do komisji gminnej.
1303. L. s. 1480. Naczelnik gminy Czernichów, przez p. Wójcika, j. w. — do komisji gminnej.
1304. L. s. 1481. Członkowie gminy Szczytniki, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
1305. L. s. 1482. Gmina Bogucice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1306. L. s. 1483. Gmina Chorągwica, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1307. L. s. 1484. Gospodarze gminy Lednica górna, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1308. L. s. 1485. Gmina Wola Filipowska, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1309. L. s. 1486. Gospodarze gminy Rusosice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.

1310. L. s. 1487. Gmina Rusosice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1311. L. s. 1488. Radny gminy Sieraków Marcin Dziewoński, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1312. L. s. 1489. Członkowie Rady gminnej Nowa wieś, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1313. L. s. 1490. Gospodarze gminy Nowa wieś, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1314. L. s. 1491. Jan Horobik z Niezdowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1315. L. s. 1492. Jan Kabaja z Dziekanowic, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1316. L. s. 1493. Stanisław Kabaja z Dziekanowic, przez tegoż p., j. w. do komisji gminnej.
1317. L. s. 1494. Gmina. Sieraków, przez tegoż p., j. — do komisji gminnej.
1318. L. s. 1495. Gospodarze gminy Sieraków, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1319. L. s. 1496. Naczelnik gminy Bieńkowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1320. L. s. 1497. Gmina Bieńkowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1321. L. s. 1498. Gospodarze gminy Bieńkowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1322. L. s. 1499. Józef Bajor, naczelnik gminy Roźniaty, przez p. Krempe, j. w. — do komisji gminnej.
1323. L. s. 1500. Jan Hajduk w Borkach, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1324. L. s. 1501. Członkowie gminy Borowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1325. L. s. 1502. Rada gminy Borowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1326. L. s. 1503. Józef Gawron, naczelnik gminy Borowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1327. L. s. 1504. Gmina i obywatele gm. Przeclaw, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1328. L. s. 1505. Gmina Surowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1329. L. s. 1506. Gmina Dembowa, przez p. Warzechę, j. w. — do komisji gminnej.
1330. L. s. 1507. Członkowie gminy Łomnica, przez p. Potoczka, j. w. — do komisji gminnej.
1331. L. s. 1508. Gminy: Doły, Porąbka uszewska, Jastew, Maszkienice, Wola dembińska, Dembno, Perła, Biadoliny szlach. i radłowskie, Lopoń, Sufczyn, Łysagóra, przez p. Bernadzikowskiego, j. w. — do komisji gminnej.
1332. L. s. 1509. Członkowie Rady gminnej Maniowa, przez p. Bojkę, j. w. — do komisji gminnej.
1333. L. s. 1510. Gospodarze gminy Szebni, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1334. L. s. 1511. Rada gminna Kłyża, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1335. L. s. 1512. Gospodarze gminy Lubasz i Rada gminna, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1336. L. s. 1513. Gmina Boratyn, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1337. L. s. 1514. Mieszkańcy gminy Grabno, przez p. Bernadzikowskiego, j. w. — do komisji gminnej.
1338. L. s. 1515. Gminy: Zabawa, Zdarzec i Podwałe, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1339. L. s. 1516. Gospodarze gminy Wola przemysłowska, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1340. L. s. 1517. Rada gminna tejże gminy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1341. L. s. 1518. Gospodarze gminy Siary, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1342. L. s. 1519. Naczelnik gminy Wola otalążka, przez p. Krempe, j. w. — do komisji gminnej.
1343. L. s. 1520. Radni tejże gminy, przez tegoż p., j. — do komisji gminnej.
1344. L. s. 1521. Emilia Sternalowa, wdowa po urzędniku kasowym Wydziału kraj. we Lwowie, przez p. Skalkowskiego, o dar z łaski, — do komisji budżetowej.
1345. L. s. 1524. Członkowie gminy Krzywe, przez p. Okuniewskiego, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
1346. L. s. 1525. Członkowie gminy Medynia, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1347. L. s. 1526. Członkowie gminy Kropiwnik, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1348. L. s. 1527. Członkowie gminy Pererów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1349. L. s. 1528. Członkowie gminy Budynin, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1350. L. s. 1329. Członkowie gminy Miłowanie, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.

- Następujące petycye odesłano do komisji gminnej:
1351. L. s. 1530. Członkowie gminy Poluchów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1352. L. s. 1531. Członkowie gminy Pletenice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1353. L. s. 1532. Członkowie gminy Brykun, przez tegoż p., j. w.
1354. L. s. 1533. Członek gminy Wołków, przez tegoż p., j. w.
1355. L. s. 1534. Członek gminy Trościanka, przez tegoż p., j. w.
1356. L. s. 1535. Członek gminy Matyjowce, przez tegoż p., j. w.
1357. L. s. 1536. Członek gminy Załucze, przez tegoż p., j. w.
1358. L. s. 1537. Członek gminy Zwertów, przez tegoż p., j. w.
1359. L. s. 1538. Członek gminy Leszczatów, przez tegoż p., j. w.
1360. L. s. 1539. Członek gminy Podbereźce, przez tegoż p., j. w.
1361. L. s. 1540. Członek gminy Lasek, przez tegoż p., j. w.
1362. L. s. 1541. Członek gminy Kędzierzawce przez tegoż p., j. w.
1363. L. s. 1542. Członek gminy Wysłoboki, przez tegoż p., j. w.
1364. L. s. 1543. Członek gminy Tejsarów, przez tegoż p., j. w.
1365. L. s. 1544. Członek gminy Żyrawka, przez tegoż p., j. w.
1366. L. s. 1545. Członkowie gminy Berteszów, przez tegoż p., j. w.
1367. L. s. 1546. Członek gminy Podmanasterz, przez tegoż p., j. w.
1368. L. s. 1547. Członek gminy Horodowice, przez tegoż p., j. w.
1369. L. s. 1548. Członek gminy Młyniska, przez tegoż p., j. w.
1370. L. s. 1549. Członek gminy Żurawków, przez tegoż p., j. w.
1371. L. s. 1550. Członek gminy Zręczycze, przez p. Wójcika, j. w.
1372. L. s. 1551. Członek gminy Lipnik, przez tegoż p., j. w., a za połączeniem obszarów dworskich z gminami.
1373. L. s. 1552. Gospodarze gminy Rudnik, przez tegoż p., j. w.
1374. L. s. 1553. Gmina Grajów, przez tegoż p., j. w.
1375. L. s. 1554. Gmina Nowa wieś czudecka, przez tegoż p., j. w.
1376. L. s. 1555. Członek gminy Boniewice, przez p. Hamoraka, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.
1377. L. s. 1556. Członek gminy Tarnawa, przez tegoż p., j. w.
1378. L. s. 1557. Członek gminy Kadłubiska, przez tegoż p., j. w.
1379. L. s. 1558. Członek gminy Strzeliska, przez tegoż p., j. w.
1380. L. s. 1559. Członek gminy Sielec, przez tegoż p., j. w.
1381. L. s. 1560. Członek gminy Polana, przez tegoż p., j. w.
1382. L. s. 1561. Członek gminy Tarnawa, przez tegoż p., j. w.
1383. L. s. 1562. Członek gminy Wielkopole, przez tegoż p., j. w.
1384. L. s. 1563. Członek gminy Olchowa, przez tegoż p., j. w.
1385. L. s. 1564. Członek gminy Tarnawa dolna, przez tegoż p., j. w.
1386. L. s. 1565. Członek gminy Zabłotowce, przez p. Okuniewskiego, j. w.
1387. L. s. 1566. Członek gminy Dachnow, przez tegoż p., j. w.
1388. L. s. 1567. Członek gminy Horpin, przez tegoż p., j. w.
1389. L. s. 1568. Członek gminy Rzepnik, przez tegoż p., j. w.
1390. L. s. 1569. Członek gminy Żeldec, przez tegoż p., j. w.
1391. L. s. 1570. Członek gminy Kutry, przez tegoż p., j. w.
1392. L. s. 1571. Gmina Wołczyszczowice, przez tegoż p., j. w.
1393. L. s. 1572. Członek gminy Słobódka gór., przez tegoż p., j. w.
1394. L. s. 1573. Gmina Sołukiew, przez tegoż p., j. w.
1395. L. s. 1574. Gmina Jakubów, przez tegoż p., j. w.
1396. L. s. 1575. Gmina Jaworów, przez tegoż p., j. w.
1397. L. s. 1576. Członkowie gminy Krynica, przez tegoż p., j. w.
1398. L. s. 1577. Członek gminy Bołochów, przez tegoż p., j. w.
1399. L. s. 1578. Członek gminy Rzepniów, przez tegoż p., j. w.
1400. L. s. 1579. Członek gminy Biała, przez tegoż p., j. w.
1401. L. s. 1580. Członek gminy Dorohów, przez tegoż p., j. w.
1402. L. s. 1581. Gmina Bystre, przez tegoż p., j. w.
1403. L. s. 1582. Członek gminy Michnowiec, przez tegoż p., j. w.
1404. L. s. 1583. Członek gminy Rozłucz, przez tegoż p., j. w.
1405. L. s. 1584. Członek gminy Jagielnica stara, przez tegoż p., j. w.
1406. L. s. 1585. Gmina Pieńkowce, przez tegoż p., j. w.
1407. L. s. 1586. Członek gminy Czerniejów, przez tegoż p., j. w.

1408. L. s. 1587. Członk. gminy Potoczany, przez tegoż p., j. w.
1409. L. s. 1588. Członk. gminy Kustyń, przez tegoż p., j. w.
1410. L. s. 1589. Członk. gminy Batyjów, przez tegoż p., j. w.
1411. L. s. 1590. Członk. gminy Rudenko ruskie, przez tegoż p., j. w.
1412. L. s. 1591. Członk. gminy Rudenko lackie, przez tegoż p., j. w.
1413. L. s. 1592. Członk. gminy Przewoziec, przez tegoż p., j. w.
1414. L. s. 1593. Gmina Sorocko, przez tegoż p., j. w.
1415. L. s. 1594. Członk. gminy Bóbrka, przez tegoż p., j. w.
1416. L. s. 1595. Członk. gminy Borynicze, przez tegoż p., j. w.
1417. L. s. 1596. Członk. gminy Duliby, przez tegoż p., j. w.
1418. L. s. 1597. Członk. gminy Romanów przez tegoż p., j. w.
1419. L. s. 1598. Gmina Czortorya, przez tegoż p., j. w.
1420. L. s. 1599. Członkowie gm. Paniowce, przez tegoż p., j. w.
1421. L. s. 1600. Członk. gminy Porchowa, przez tegoż p., j. w.
1422. L. s. 1601. Gminy: Zawada lancko-
rońska, Gwoździec, Wesolów, Stróże,
Lustawice, Kończyska, Faściszowa,
Bieśnik, Wola stróżka, Zakliczyn
przez p. Bernadzikowskiego przeciw
tworzeniu gmin zbiorowych, a za po-
łączeniem obszarów dworskich z gmi-
nami.
1423. L. s. 1602. Naczelnik gminy Lednica
górna, przez p. Czeczka, j. w.
1424. L. s. 1603. Gospodarze gminy Czerni-
chów, przez p. Wójcika, j. w.
1425. L. s. 1604. Gmina Czernichów, przez
tegoż p., j. w.
1426. L. s. 1605. Gmina Zborówek, przez
p. Czeczka, j. w.
1427. L. s. 1606. Józef Muniak z Przeclawia,
przez p. Kremę, j. w.
1428. L. s. 1607. Gmina Pietrzejów, przez
tegoż p., j. w.
1429. L. s. 1608. Gmina Chechły, przez te-
goż p., j. w.
1430. L. s. 1609. Gospodarze gminy Podle-
szany, przez tegoż p., j. w.
1431. L. s. 1610. Gmina Wilkowice, przez
tegoż p., j. w.
1432. L. s. 1611. Marcin Jastrzębski, naczelnik
gminy w Borkach nizieńskich,
przez tegoż p., j. w.
1433. L. s. 1612. Wojciech Węgrzynowicz,
gospodarz gminy Roźniaty, przez te-
goż p., j. w.
1434. L. s. 1613. Paweł Gasiów z Borek,
przez tegoż p., j. w.
1435. L. s. 1614. Naczelnik gminy Podle-
szany, Jędrzej Cisko, przez tegoż
posta, j. w.
1436. L. s. 1615. Gmina Podleszany, przez
tegoż p., j. w.
1437. L. s. 1616. Gospodarze gminy Sobo-
wa, przez tegoż p., j. w.
1438. L. s. 1617. Jan Hajduk, gospodarz
gminy Borki, przez tegoż p., j. w.
1439. L. s. 1618. Gospodarze gminy Gawrzy-
łowa, przez tegoż p., j. w.
1440. L. s. 1619. Gmina Jaślany, przez te-
goż p., j. w.
1441. L. s. 1620. Andrzej Zygmunt Kopacz,
przez tegoż posta, j. w.
1442. L. s. 1621. Jan Burdzel i inni, przez
tegoż p., j. w.
1443. L. s. 1622. Walenty Jastrzębski, go-
spodarz w Borkach nizieńskich, przez
tegoż p., j. w.
1444. L. s. 1623. Zwierzchność gminna Ro-
źniaty, przez tegoż p., j. w.
1445. L. s. 1624. Gospodarze gminy Borki
nizieńskie, przez tegoż p., j. w.
1446. L. s. 1625. Zwierzchność tejże gminy,
przez tegoż p., j. w.
1447. L. s. 1626. Wojciech Serafin, wójt
w Młodochowie, przez tegoż p., j. w.
1448. L. s. 1627. Zwierzchność gm. Młodo-
chów, przez tegoż p., j. w.
1449. L. s. 1628. Naczelnik gminy Sobowa,
przez tegoż p., j. w.
1450. L. s. 1629. Radni i gospodarze gmi-
ny Wola pławska, przez tegoż p., j. w.
1451. L. s. 1630. Członkowie gminy Uście
ad Salkowa, przez tegoż p., j. w.
1452. L. s. 1631. Gospodarze gminy Pławo,
przez tegoż p., j. w.
1453. L. s. 1632. Radni gminy Sobowa, przez
tegoż p., j. w.
1454. L. s. 1633. Piotr Mumiak, z Przeclawia,
przez tegoż p., j. w.
1455. L. s. 1634. Ludwik Kopacz, mieszczanin,
gminy Przeclaw, przez t. p. j. w.
1456. L. s. 1635. Gmina Ocice, przez te-
goż p., j. w.
1457. L. s. 1636. Gmina Kajmów, przez te-
goż p., j. w.
1458. L. s. 1637. Gmina Miechocin, przez
tegoż p., j. w.
1459. L. s. 1638. Członkowie Rady gminy
Surowa, przez tegoż p., j. w.
1460. L. s. 1639. Gospodarze gminy Wola
otałęzka, przez tegoż p., j. w.
1461. L. s. 1640. Naczelnik gminy Surowa,
przez tegoż p., j. w.
1462. L. s. 1641. Członkowie gminy Bobia-
tyn, przez p. Ostapczuka, przeciw two-
rzeniu gmin zbiorowych.

1463. L. s. 1642. Członkowie gminy Hatowice, przez tegoż p, j. w.
1464. L. s. 1643. Członk. gminy Oserdów, przez tegoż p, j. w.
1465. L. s. 1644. Członk. gminy Chłopiatyn, przez tegoż p., j. w.
1466. L. s. 1645. Członk. gminy Chorobrow, przez tegoż p, j. w.
1467. L. s. 1646. Gmina Terpilówka, przez tegoż p, j. w.
1468. L. s. 1647. Gmina Czumak, przez tegoż p., j. w.
1469. L. s. 1648. Gmina Kobyla, przez tegoż p, j. w.
1470. L. s. 1649. Gmina Bazarzyńce, przez tegoż p., j. w.
1471. L. s. 1650. Gmina Czernichowce, przez tegoż p., j. w.
1472. L. s. 1651. Gmina Medyń, przez tegoż p, j. w.
1473. L. s. 1652. Gmina Załuże, przez tegoż p, j. w.
1474. L. s. 1653. Gmina Klebanówka, przez tegoż p, j. w.
1475. L. s. 1654. Gmina suchowce, przez tegoż p, j. w.
1476. L. s. 1655. Gmina Lisyczyńce, przez tegoż p, j. w.
1477. L. s. 1656. Gmina Worobijówka, przez tegoż p., j. w.
1478. L. s. 1657. Gmina Prosońce, przez tegoż p, j. w.
1479. L. s. 1658. Gmina Tarasówka, przez tegoż p., j. w.
1480. L. s. 1659. Gmina Roznoszyńce, przez tegoż p, j. w.
1481. L. s. 1660. Gmina Krasnosielce, przez tegoż p., j. w.
1482. L. s. 1661. Gmina Kapuścince, przez tegoż p, j. w.
1483. L. s. 1662. Gmina Zarudeczko, przez tegoż p, j. w.
1484. L. s. 1663. Gmina Iwaszkowce, przez tegoż p, j. w.
1485. L. s. 1664. Gmina Koziary, przez tegoż p, j. w.
1486. L. s. 1665. Gmina Hołoszyńce, przez tegoż p, j. w.
1487. L. s. 1666. Gmina Nowe Sioło, przez tegoż p, j. w.
1488. L. s. 1667. Gmina Telpaki, przez tegoż p., j. w.
1489. L. s. 1668. Gmina Lubianki niższe, przez tegoż p., j. w.
1490. L. s. 1669. Gmina Dobromirka, przez tegoż p, j. w.
1491. L. s. 1670. Gmina. Hłuboczek, przez tegoż p, j. w.
1492. L. s. 1671. Gmina Kupczyńce, przez tegoż p. j. w.
1493. L. s. 1672. Gmina Denysów, przez tegoż p, j. w.
1494. L. s. 1673. Gmine Zarudzie, przez tegoż p, j. w.
1495. L. s. 1674. Gmina Czernichów, przez tegoż p., j. w.
1496. L. s. 1675. Gmina Wysypowce, przez tegoż p., j. w.
1497. L. s. 1676. Gmina Cebrów, przez tegoż p., j. w.
1498. L. s. 1677. Gmina Sereżyńce, przez tegoż p., j. w.
1499. L. s. 1678. Gmina Worobijówka, przez tegoż p, j. w.
1500. L. s. 1679. Gmina Stechnikowce, przez tegoż p, j. w.
1501. L. s. 1680. Gmina Obarzyńce, przez tegoż p., j. w.
1502. L. s. 1681. Gmina Kurowce, przez tegoż p, j. w.
1503. L. s. 1682. Gmina Małaszowce, przez tegoż p, j. w.
1504. L. s. 1683. Gmina Łuka mała, przez tegoż p, j. w.
1505. L. s. 1684. Gmina Suprunówka, przez tegoż p., j. w.
1506. L. s. 1685. Gmina Czernilówka, przez tegoż p, j. w.
1507. L. s. 1686. Gmina Turówka, przez tegoż p., j. w.
1508. L. s. 1687. Gmina Rosochowaciec, przez tegoż p, j. w.
1509. L. s. 1688. Gmina Taszczówka, przez tegoż p, j. w.
1510. L. s. 1689. Gmina Zadniszówka, przez tegoż p., j. w.
1511. L. s. 1690. Gmina Molczanówka, przez tegoż p., j. w.
1512. L. s. 1691. Gmina Koczanówka, przez tegoż p, j. w.
1513. L. s. 1692. Gmina Rożyska, przez tegoż p., j. w.
1514. L. s. 1693. Gmina Staromiejszczyzna, przez tegoż p., j. w.
1515. L. s. 1694. Gmina Orzechowiec, przez tegoż p., j. w.
1516. L. s. 1695. Gmina Hałuszczynce, przez tegoż p. j. w.
1517. L. s. 1696. Gmina Doropijówka, przez tegoż posła, j. w.
1518. L. s. 1697. Gmina Zbaraż stary, przez p. Nowakowskiego, j. w.
1519. L. s. 1698. Gmina Ochrymowce, przez tegoż p., j. w.
1520. L. s. 1699. Gmina Stryjówka, przez tegoż p., j. w.
1521. L. s. 1700. Gmina Hleszczawa, przez tegoż p., j. w.
1522. L. s. 1701. Gmina Czernelów ruski, przez tegoż p., j. w.

1523. L. s. 1702. Gmina Smolanka, przez tegoż p., j. w.
1524. L. s. 1703. Gmina Romanówka, przez tegoż p., j. w.
1525. L. s. 1704. Gmina Ludwikówka, przez tegoż p., j. w.
1526. L. s. 1705. Gmina Łuczka, przez tegoż p., j. w.
1527. L. s. 1706. Gmina Wola mazowiecka, przez tegoż p., j. w.
1528. L. s. 1707. Gmina Krzywki, przez tegoż p., j. w.
1529. L. s. 1708. Gmina Horodyszcze, przez tegoż p., j. w.
1530. L. s. 1709. Gmina Nosowce, przez tegoż p., j. w.
1531. L. s. 1710. Gmina Władczyn, przez tegoż p., j. w.
1532. L. s. 1711. Gmina Myszkowice, przez tegoż p., j. w.
1533. L. s. 1712. Gmina Białoskórka, przez tegoż p., j. w.
1534. L. s. 1713. Gmina Baworów, przez tegoż p., j. w.
1535. L. s. 1714. Gmina Berezowica wielka, przez tegoż p., j. w.
1536. L. s. 1715. Gmina Skomorochy, przez tegoż p., j. w.
1537. L. s. 1716. Gmina Biała, przez tegoż p., j. w.
1538. L. s. 1717. Gmina Zastawie, przez tegoż p., j. w.
1539. L. s. 1718. Gmina Kupiaczka, przez tegoż p., j. w.
1540. L. s. 1719. Gmina Ihrowica, przez tegoż p., j. w.
1541. L. s. 1720. Gmina Ditkowce, przez tegoż p., j. w.
1542. L. s. 1721. Zarząd szkoły w Szczakowej, przez p. Soleskiego, o zaliczenie gminy Szczakowej do IVej klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
1543. L. s. 1722. Dyrekcyja galic. Zakładu dla głuchoniemych we Lwowie, przez p. Sawczaka, o ukrajowienie Zakładu lub podwyższenie subwencji — do komisji budżetowej.
1544. L. s. 1723. Klemens Gabryel, emer. nauczyciel w Glinianach, przez p. Hoszarda, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
1545. L. s. 1724. Katarzyna Banach, wdowa po nauczycielu w Rudnie, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1546. L. s. 1725. Feliks Wygrzywański w Monachium, przez p. Scipiowa, o stypendyum na dalsze kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
1547. L. s. 1726. Józefa Bojarska, sierota po sekretarzu b. Stanów galicyjskich, przez p. Kraińskiego, o podwyższenie datku — do komisji budżetowej.
1548. L. s. 1727. Wydział powiatowy w Jasle, przez p. Datę, o połączenie obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
1549. L. s. 1728. Wydział powiatowy w Kolomyi, przez p. Okuniewskiego, o usunięcie z porządku dziennego reformy gminnej — do komisji gminnej.
1550. L. s. 1729. Wydział Towarzystwa „Szkilna pomoc” we Lwowie, przez tegoż p., o zapomogę — do komisji budżetowej.
1551. L. s. 1730. Gmina Medyni, przez p. Ostapczuka, o zmianę ustawy o akuszerekach — do komisji sanitarnej.
1552. L. s. 1731. Wyborcy i prawyborcy w Zabłotowcu, przez p. Okuniewskiego, o postawienie na porządku dziennym najbliższej sesji sejmowej sprawy weryfikacyi wyboru posła na Sejm z kurii gmin wiejskich pow. żydaczowskiego — do komisji petycyjnej
- Następujące petycye odesłano do komisji drogowej:
1553. L. s. 1732. Gmina Dąbrowina, przez p. Bojkę, o zmianę ustawy drogowej.
1554. L. s. 1733. Gmina Siedlec, przez tegoż p., j. w.
1555. L. s. 1734. Gmina Morawsko, przez tegoż p., j. w.
1556. L. s. 1735. Gmina Węgierka, przez tegoż p., j. w.
1557. L. s. 1736. Członkowie Rady gminnej w Jastrzębiu, przez tegoż p., j. w.
1558. L. s. 1737. Gmina Wola węgierska, przez tegoż p., j. w.
1559. L. s. 1738. Gmina Hładki, przez p. Ostapczuka, j. w.
1560. L. s. 1739. Gmina Babice, przez tegoż p., j. w.
1561. L. s. 1740. Gmina Wygietrów, przez p. Wójcika, j. w.
1562. L. s. 1741. Gmina Zagórze, przez tegoż p., j. w.
1563. L. s. 1742. Gmina Wola Filipowska, przez tegoż p., j. w.
1564. L. s. 1743. Rada gminna w Tenczynku, przez tegoż p., j. w.
1565. L. s. 1744. Gmina Tarnawa przez p. Styłę, j. w.
1566. L. s. 1745. Gospodarze gminy Spytkowice, przez tegoż p., j. w.
1567. L. s. 1746. Eleonora Rondewaldowa, wdowa po konduktorze dróg krajowych w Poznance hetmańskiej, przez p. Koziebrodzkiego, o zaopatrzenie, względnie jednorazowy zasiłek na u-

- trzymanie trojga nieletnich dzieci — do komisji budżetowej.
1568. L. s. 1747. Właściciele obszarów nad Górną Trześniówką położonych, przez posła Z. Tarnowskiego, o jej regulację — do komisji gospodarstwa krajowego.
1569. L. s. 1748. Członkowie gminy Brandwica, przez tegoż p., o uwolnienie nałożonych nań grzywien z powodu przekroczenia ustawy wodnej — do komisji petycyjnej.
1570. L. s. 1749. Zwierzchność gminy Żupawa, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do komisji gminnej.
1571. L. s. 1750. Zwierzchność gminy Zakrzów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1572. L. s. 1751. Gospodarze gminy Grębowa, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1573. L. s. 1752. Radni gminy Grębowa, przez tegoż posła, j. w. — do komisji gminnej.
1574. L. s. 1753. Gmina Grębów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
1575. L. s. 1754. Rada szkolna miejscowa w Cyganach, pow. Tarnobrzeg, przez tegoż p., o udzielenie zapomogi na dokończenie budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
1576. L. s. 1755. Jan Michalski, nauczyciel w Cyganach, przez tegoż p., o udzielenie zapomogi — do komisji budżetowej.
1577. L. s. 1756. Gmina Wrzawy, przez tegoż p., w sprawie regulacji rzeki Łęgu — do komisji gospodarstwa krajowego.
1578. L. s. 1761. Włościanie z Kobylnicy ruskiej, pow. Jaworów, przez posła Szeptyckiego, o zapomogę lub bezprocentową pożyczkę na zakup ziarna na zasiewy — do komisji budżetowej.
1579. L. s. 1762. Zgromadzenie SS. Miłosierdzia Św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach, przez tegoż p., o zapomogę na rozszerzenie zakładu i utrzymanie sierót — do komisji budżetowej.
1580. L. s. 1763. Komitet cerkiewny w Bunowie, pow. Jaworów, przez tegoż posła, o zapomogę na upiększenie cerkwi — do komisji budżetowej.
1581. L. s. 1764. Piotr Skotnicki, inżynier c. k. kolei państwowej, zamieszkały w Krakowie, przez tegoż posła, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1582. L. s. 1768. Dr. Józef Bandrowski i Ludwik Heller, dyrektorowie teatru hr. Skarbka we Lwowie, przez posła Michalskiego, o znaczniejsze podwyższenie subwencji dotychczasowej, na dramaty i operę — do komisji budżetowej.
- Marszałek.** Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1. (Aleg. 85.)
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Chorzelów powiatu Mieleckiego na rozdział między członków gminy 82 morgów 177 sążni kwadr. nieużytków, własność gminy stanowiących.
- Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.
- Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę, Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do załatwienia komisji gminnej.
- Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.
- Następuje punkt 2. (Aleg. 86.)
- Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w sprawie zmiany języka wykładowego w c. k. gimnazjum w Brodach.
- Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.
- Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji szkolnej.
- Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.
- Następuje punkt 3. (Aleg. 87.)
- Pierwsze czytanie wniosku posła Krempe, o przyspieszenie przymusowej asekuracji od ognia.
- Celem uzasadnienia wniosku głos ma poseł Krempa.
- P. Krempa. Wysoki Sejmie! Sprawa objęta moim wnioskiem, t. j. sprawa powszechnej asekuracji od ognia, zanadto jest znana i uznana powszechnie, abym potrzebował nudzić Panów dowodami, że rychłe jej załatwienie jest konieczne, że oszczędzi to ludności, a przeto państwu i krajowi miliony ciężarów, rok rocznie tysiące ludności o kij żebraczy przyprawiających. Dlatego pomijając dowód co do pożytku i potrzeby stanowczego załatwienia tej sprawy, chcę pomówić o formalnej stronie, o przeszkodach, które w nieskończoność

sprawę przewlekają, a które nas włościan bardzo niepokoją.

Od początku niemal Sejmu prawie na każdej sesyi rzecz tę poruszano. Co roku też Sejm, uznając nagłość i słusność sprawy, uchwalał rezolucyje z wezwaniem do Rządu, aby tę rzecz rychło załatwił. Na wszystkich zgromadzeniach lud wypowiedał zgodne życzenia, w tym względzie i Rząd za sadniczo godzi się, w oświadczeniach swych jest przychylny, a jednak jak dotąd nie ma nadziei, aby się sprawa z tej strony doczekała urzeczywistnienia. Kończy się wszystko na projektach, coraz to innych i zamiast załatwiania, powiadają nam, że to rzecz trudna i że trzeba się długo może jeszcze ze 100 lat nad nią zastanawiać.

Większość posłów w Radzie państwa powolna we wszystkim dla Rządu, nie wyjmując Koła polskiego, godzi się na to i raz po raz pieczętują sprawę w komisji, a ludności zostaje obiecanka.

Jeżeli Sejm uznał nagłość sprawy i powołał rezolucyja, aby Rząd wniósł projekt, to czemu Koło polskie pozwalało rzecz w nieskończoność odwłóczyć?

Jeżeli, jak tu słyszymy i jak się ciągle mówi i pisze, Koło ma taki wpływ i względy u Rządu, to czemu dotąd asekuracji powszechnej nie przeprowadziło?

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos!) Rząd odpowiada stale, że są tu nieprzewyżczone trudności do pokonania i podaje, że chodzi:

- 1) o towarzystwa istniejące,
- 2) czy to ma być monopol, czy ukrajowienie, czy tylko przymus z pozostawieniem reszty jak jest,
- 3) że trudno oznaczyć stopę premii i sposób wypłaty odszkodowania.

Otóż naszym zdaniem, trudności te są pozorne i wysunięte raczej dla uspokojenia ludności O towarzystwa asekuracyjne nie ma co chodzić, bo przecież ważniejszym jest interes ogółu niż jednostek lub towarzystwa. Że trudność to pozorna, o tem najwymowniej świadczy ta okoliczność, że właśnie przed niedawnym czasem wydał Rząd koncesyę na założenie nowego towarzystwa asekuracyjnego i nie zważał na to, że sobie te trudności powiększa. Zresztą Sejm dolnoaustriacki w bieżącej sesyi, pragnąc urzeczywistnić rzecz przeprowadzić, znalazł sposób na towarzystwa prywatne. Przez założenie krajowego towarzystwa zmusi prywatnych przedsiębiorców do ustąpienia bez odbierania im koncesyi. Czy Rząd nie mógł to samo uczynić? Inne trudności podnoszone przez Rząd, tem więcej nie wytrzymują krytyki. Obliczanie stopy procentowej i sposób wypłaty odszkodo-

wania wypracuje Rządowi którykolwiek likwidator asekuracyjny. Przecież nie chodzi tu o żadną nową rzecz, a znakomitych sił fachowych do tego wypracowania ma Rząd na zawołanie, ile zechce; zresztą metoda sama się narzuca, premie brać tylko takie, aby roczne szkody pokryć, a szkody wynagradzać po sprawiedliwości. Owszem jak najmniej sposobów i łapek, to najlepiej.

Zasada, aby premie były jak najniższe, likwidacya jak najszybsza, sprawiedliwa i tania i koniec.

Tyle miałem do zaznaczenia odnośnie do stanowiska rządu w tej sprawie i co do przyczyn, które tak długo przeciągają załatwienie. Pragnąć wypada, aby Rząd jak najrychlej tych niepotrzebnych obaw i trudności się pozbył. Przedewszystkiem, należy się stanowczo zastrzedz przeciw monopolowi, ze względu na skarb krajowy. Chcemy asekuracji krajowej, przez instytucyę zarządzaną przez Wydział krajowy i Rady powiatowe, na rachunek kraju. Skarb krajowy znajdzie nowe źródło dochodu, o którego potrzebie Jego Exelencya Marszałek w przemowie zagajając tę sesyę Sejmową wspomniał. Powtóre, jesteśmy stanowczo przeciwni i uważalibyśmy za niewłaściwe takie załatwienie, aby wpowadzić przymus ubezpieczenia się dla ludności ubogiej.

Takby zaś musiało być, gdyby był przymus ubezpieczenia się w którymkolwiek z towarzystw istniejących. Byłaby to klęska i niesłychany ciężar dla ludu, który nie jest w stanie na żaden sposób płacić wygórowanych premii. To przecie jest przyczyną w przeważnej części, że lud się nie ubezpiecza. Przyda się przymus i wyda zbawienne owoce, ale jeżeli premja będzie wymiężona według siły finansowej ludu, więc jeżeli szczególnie uwzględni się budynki wiejskie tak mieszkalne jak i gospodarcze.

Lud jest fundamentem narodu, na lud też wiejski głównie, jak w każdej tak i w tej sprawie, oglądać się należy. Do tego zmierza mój wniosek i poszę Wysokiego Sejmu, aby to miał na względzie przy traktowaniu sprawy.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Jeżeli nie byłoby widoku rychłego i skutecznego załatwienia tej sprawy w Radzie Państwa to proszę Wysokiego Sejmu, a właściwie komisji, której ta sprawa będzie przydzieloną, aby wzięła pod uwagę ten sposób rozwiązania sprawy jaki uchwalił Sejm dolno austriacki.

Mianowicie należałoby postarać się o utworzenie krajowego towarzystwa asekuracyjnego, pod zarządkiem Wydziału krajo-

wego, któreby niskością premii z jednej strony, uprzęstniało asekurowanie się, a z drugiej strony prowadziłyby skuteczną konkurencyą z prywatnemi towarzystwami, które z asekuracji zrobiły sobie złoty interes dochodów. Proszę jeszcze raz jak najusilniej, aby Wysoki Sejm raczył tę sprawę życzliwie i skutecznie załatwić.

Pod względem formalnym wnoszę o odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej.

Marszałek Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (nikt), gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya formalna zamknięta. Dla sprostowania faktu głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoki Sejmie! Zapisalem się do głosu dla sprostowania faktu, a potrzeba tego sprostowania mnie się zdaje jasną, wskazało na nią przemówienie mowcy, który postawił wniosek w przedmiocie przymusowej asekuracji. Z przemówienia p. mowcy niejako wynikałoby w pierwszym rzędzie, że sprawą asekuracji przymusowej ta Wysoka Izba nie zajmowała się, że rzecz to nowa,

(**P. Dr. Bernadzikowski.** Tego nie mówił).

która została nie wiem gdzie wymyślona, że Koło polskie nie spełniło swego obowiązku, że jednym słowem ci Panowie, którzy tę rzecz podnoszą, mają prawo z zarzutami i wyrzutami wystąpić i firmować się jako tacy, którzy przedewszystkiem jedynie interes ludu mają na oku...

Marszałek (przerwywając). Przepraszam, udzieliłem p. posłowi głosu dla sprostowania faktu, ale na merytoryczne wywody pozwolić nie mogę.

(**P. Dr. Bernadzikowski.** To zwykle postępowanie tego p. mowcy).

P. Abrahamowicz. Otoż prostuję, jakoby ta Wysoka Izba nie zajmowała się tą sprawą, że nie było tego w tej Izbie.

(**P. Dr. Bernadzikowski.** Tego nie mówił).

Oświadczam, że sprawę tę wnosil w tej Wysokiej Izbie już p. Merunowicz, a wtedyście Panowie (mowca zwraca się do p. Krempe) jeszcze w Sejmie nie zasiadali.

Drugi zarzut uczyniony Kołu polskiemu jest także niesłuszny. Z inicjatywy właśnie Koła polskiego powstał wniosek tak zwany Wurmbrandt-Rutowski. Koło polskie przez cały czas omawiania tej kwestyi w komisji brało najżywszy udział, Koło polskie przyczyniło się do tego, że sprawa ta weszła na porządek dzienny, że już uchwalono zasady główne, ze strony Koła polskiego było parcie najsilniejsze, by sprawa jeszcze w ciągu ubiegłej sesyi była załatwioną.

Przemawiał za tem także poseł z klubu ruskiego p. Wachnianin. Znaczenie więc i doniosłość tej sprawy zrozumieliśmy z pewnością dobrze. Rząd dotąd, a już dziś okoliczności te nie zachodzą, miał pewne wątpliwości, wątpliwości ważne, nie ze stanowiska interesów kraju naszego, ale ze stanowiska rozmaitych kwestyi, które się w innych krajach nasunęły. W szczególności zaś z innych krajów podnieśli reprezentanci miast, że przymusowa asekuracja i danie niejako do jednej puli wszystkich ubezpieczeń, obciąży miasta na korzyść wsi ze szkodą dla miast. Wobec tego Rząd powiedział: „Muszę sprawę zbadać“, a na rezolucyę uchwaloną w Kole polskiem, by sprawę jak najrychlej załatwić, Rząd odpowiedział: „Jeżeli mnie przeforsujecie i załatwicie sprawę bezemnie, nie składajcie na mnie winy, że ustawa nie będzie mogła stać się ustawą“. Jest bardzo wiele prawdopodobieństwa, że Rząd na najbliższej sesyi wnieśnie odnośny wniosek. Ze sprawa ta dojrzeje, nie ulega wątpliwości, należy jednak przedewszystkiem pamiętać, że we Wiedniu nie pisze się ustaw dla Galicyi tylko, lecz dla całego państwa, i że w każdym kraju koronnym są inne stosunki. Tyle miałem powiedzieć co do sprostowania faktów. Pod względem formalnym nie mam żadnych uwag.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za odesłaniem wniosku p. Krempe do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Następuje punkt 4. porządku dziennego (czyta):

Pierwsze czytanie wniosku posła Soleskiego o znizenie czasu służby nauczycieli szkół ludowych z 40 lat na 35. (Al. 88).

Dla uzasadnienia wniosku, głos ma p. Soleski.

P. Soleski. Sprawa zmniejszenia lat służby i uprawnienia nauczycieli do poborów emerytalnych pełnej ostatniej płacy, była przedmiotem wielu petycji i prośb do Wysokiego Sejmu, była niejednokrotnie treścią samoistnych wniosków stawianych w tej Wysokiej Izbie; ta okoliczność dowodzi, że owych, dotąd obowiązujących nauczyciela ludowego, 40 lat służby, jest dla niego czemś bardzo ciężkiem, bardzo gnębiącym. Obawa bowiem, że kiedyś po latach trzydziestu kilku opuszczą go siły, a pomimo to będzie musiał wydobywać sił ostatki, aby uczynić zadość obowiązkowi, aż do 40 roku swej służby, odbiera mu ochotę i zapał, z jakimby pragnął i mógł w danym razie pracować, wśród łagodniejszych emerytalnych warunków.

Praca nauczycielska w ogólności specyficznie jest inna, niepodobna do pracy innych zawodów, n. p. urzędniczych. Bardzo ciężki n. p. jest zawód wojskowy, żmudne są zajęcia szeregowca, ale łagodnieją one, zmniejszają się z chwilą, kiedy mu przyszyto do kołnierza jedną sukienną gwiazdkę, a już względnie o wiele przyjemniejsze jest stanowisko każdego z dwiema gwiazdkami, kaprała. Posiada bowiem pewien zakres władzy, wywiera pewną kontrolę i ubywa mu znacznie ilość owych czynności, które mu przedtem może żywot nieprzyjemnym czyniły.

Inaczej ma się rzecz u nauczycieli. Nauczyciel, który wstępuje do zawodu, spotyka się z pewnymi bardzo ciężkimi obowiązkami. Rozpoczynają się one zwykle o pół do ósmej, a kończą się, w wypadku jednorazowej nauki o 12 lub pół do 1. I ten rygor, jaki go spotyka w służbie, w spełnianiu obowiązków, w pierwszych tygodniach, miesiącach, latach, tensam rygor połączony z pełnymi trudności obowiązkami, towarzyszy mu aż do 40 roku służby, a przeciw siły jego w ciągu tego długiego okresu czasu zmalały, pamięć jego może stępiła się, energia może nieco złamana, w ogólności nie jest już fizycznie i umysłowo zdolny do takiego wyczerpanego efektu pracy, jakiego się od niego wymaga, a mówię tu o tym okresie, kiedy wiek podeszły garbi mu postać całą.

Z tych więc powodów, że nauczyciel, chociaż sumiennie pracuje, chociaż zdobywa sobie względy i uznanie, chociaż posuwa się nareszcie w płacy, chociaż posuwa się nawet w randze, zawsze on jest jeden i ten sam, musi czynnym być w szkole, z dziatwą pracować, ciągle być przytomnym, ciągle czynnym, ciągle energicznym, ciągle zajęтым.

Dlatego też dla nauczycielstwa szkół średnich, zrobiono już ten wyjątek od sposobu wymierzania płacy w stanie urzędniczym i przyznano 30 lat służby; dla nauczyciela ludowego pozostało 40. Ale nie wszędzie dziś jest ta liczba, w niektórych prowincjach monarchii austriackiej maleje, a że nie tknął tej cyfry Wysoki Sejm, zdaje mi się że pochodzi to stąd, iż mniemano w owym czasie, iż nauczyciel pracuje z małą dziatwą, a w owym czasie, kiedy tworzone po raz pierwszy ustawy, mało było dziatwy, więc i praca nauczyciela nie była wyczerpująca. Z uwagi zapewne i tej, że nauczyciel na wsi ma świeże powietrze, mniemano, że praca nauczycielska nie tera sił, ale pokrzepia je. Otoż może tak było, ale było to dawno, bardzo dawno. Dziś się stosunki zmieniły, dziś nauczyciel ludowy, jeżeli ma 60 dzieci w izdebce nie

bardzo obszernej, jest szczęśliwy, bo on bardzo często ma 80 albo 90 dzieci, a nawet nieraz i po nad 100. Praca kilku godzinna w takim powietrzu, przy wyciewach kilkadziesiątu do stu osób, praca codzienna, równie ciężka jak w innych zawodach, a mnie się zdaje że nawet i cięższa, niszczy i wycieńcza siły nauczyciela ludowego więcej, aniżeli nauczyciela szkół średnich.

W ostatnich czasach przybywa jeszcze jeden argument, który może zjedna sobie i łaskawe względy Wysokiej Izby. Kontrola dzisiejsza jest niesłychanie ścisła, wymagania, ażeby nauczyciel skutecznie pracował nadzwyczaj surowe, powiem nawet, że praca jego jest dwa razy większa, aniżeli była dawniej, bo warto sobie uprzytomnić ten szczegół, że nauczyciel prawie każdy na wsi ma dwa razy dziennie naukę, a w mieście bardzo często, że uczy w dwóch klasach, dwojaką młodzież, że ma wskutek tego dwa zadania. Gdyby to przełożyć na język wojskowy, to takie lata powinny się liczyć za lata wojenne (Kriegsjahre). Stąd też pochodzi, że nauczyciel pomiędzy pragnieniami niewątpliwie wielkimi, ażeby los swój mógł poprawić, chowa i to pragnienie, chowa i to życzenie wielkie, ażeby kiedyś, kiedy może siły jego nie starczą na to, ażeby według swej najlepszej chęci mógł skutecznie pracować, ażeby się mógł cofnąć w zacisze życia emerytalnego, ale i pobiera zarazem pełny wymiar płacy. Ten szczegół, że dziś nauczyciel pracuje 34 godzin tygodniowo, liczącej się godzinnej nauki, a pracuje może 50 godzin tygodniowo, licząc wszystkie czynności administracyjne, ten wzgląd wpłynął na moje przekonanie, że może właśnie teraz stosowna chwila, ażeby wystąpić z tym jednym, jedynym, bardzo skromnym wnioskiem, który jeden w nauczycielstwie wielką radość wzbudzi i wdzięczność, że Sejm w owej chwili, kiedy nie dopominano się natarczywie, sam w swej ojcowskiej życzliwości i pamięci przystępuje z własnej woli do tego, ażeby nauczycielowi kamień ten na piersi ciężący, tę zmorę, która mu odbiera spokojne chwile, usunąć, to jest owe lata końcowe służby jego.

A jak się przedstawia finansowo rzecz ta, wszak to może najważniejsze będzie dla nas. Otoż mogłem skorzystać z cyfr, jakie zawierają się w wykazie sporządzonym przez Radę szkolną krajową. Cyfry te przedstawiają, ile było tego roku takich spensjonowanych nauczycieli i znalazłem w nich, że wszystkich nauczycieli, a więc takich którzy mają po 10, 20, 30 lat służby, było na 4.000 nauczycieli niemal, stale zamianowanych, 38 spensjonowanych z róż-

maitymi wymiarami płacy w ciągu jednego roku; nauczycielek było także 12, ale podnoszą cyfry które mało nas obchodzą, nas obchodzi ta cyfra, która 40 lat ma za sobą. Otóż wiele było nauczycieli którzy poszli z pełnym wymiarem płacy? Odpowiedź na to: nauczycieli 6, nauczycielek 2.

Tak się przedstawia budżetowo efekt, gdyby tamtego roku była ustawa obowiązująca, a gdybyśmy zaprowadzili 35 lat służby, to zdwoiłaby się może ta liczba: 12 nauczycieli, 4 nauczycielki.

Szanowni Panowie! Przyznanie, że efekt finansowy wobec moralnych korzyści jest tak drobny, że warto może przystąpić do definitywnego załatwienia sprawy i wobec tego ośmielam się pod względem formalnym upraszać: Wysoki Sejm raczy uchwalić odesłanie mojego wniosku do komisji szkolnej. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Okuniewskiego o założeniu seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Kółomyi i męskiego w Horodence.

Z powodu nieobecności jednak posła wnioskodawcy w Izbie, usuwam ten punkt z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych:

1. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale.

2. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej.

3. Radzie powiatowej w Ropczycach na drodze powiatowej Czekań-Wielopole.

4. Radzie powiatowej w Krośnie na drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych:

1. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale.

2. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej.

3. Radzie powiatowej w Ropczycach na drodze powiatowej Czekań-Wielopole.

4. Radzie powiatowej w Krośnie na

drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem tem obejmujemy podania Reprezentacji powiatowych o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego prawa do poboru opłat mytnicznych, a mianowicie Reprezentacji powiatu Tarnobrzęskiego i Trembowelskiego o odnowienie koncesyi z dnia 28. kwietnia 1892 (Dz. u. kraj. Nr. 24) do poboru myta mostowego na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale w Mokrzeszowie i do poboru myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej w Budzanowie, dalej Reprezentacji powiatu Ropczyckiego o odnowienie koncesyi z dnia 30. maja 1892 (Dz. u. kraj. Nr. 34) do poboru myta na drodze powiatowej Czekań-Wielopole od mostu na rzece Wielopolce w Ropczycach, tudzież Reprezentacji powiatu Krośnieńskiego o odnowienie koncesyi z dnia 14. lipca 1892 (Dz. ust. kraj. Nr. 55) do poboru myta drogowego na drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej w Korczyni i Żręcinie.

W ocenie wniesionych podań zaznaczamy, że omycone przedmioty staraniem odnośnych Reprezentacji powiatowych utrzymywane są w dobrym stanie i że dalsza ich konserwacja da się wykonać tylko przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego.

W szczególności zasługują na uwagę następujące daty co do kosztów utrzymania przedmiotów omyconych i co do środków pokrycia tych kosztów w ciągu trwania ostatniej koncesyi.

1. Koszta utrzymania drogi powiatowej Tarnobrzeg-Stale w latach 1892, 1893, 1894, 1895 i 1886 wynosiły 11.641 zł.

Na podstawie tych kosztów wyczerpano cały dochód w tym czasie uzyskany z poboru myta w kwocie 7.142 zł., a niedobór w kwocie 4.449 zł. pokryto z dodatków do podatków.

2. Utrzymanie drogi powiatowej Trembowelsko-Budzanowskiej kosztowało w przecięciu rocznie 4.264 zł.

Pobrany na ten cel dochód mytniczny uczynił 3.120 zł. Przewyżka w wydatkach w kwocie 1.144 zł. obciążała fundusz powiatowy.

3. Dochód z poboru myta od mostu na drodze powiatowej Czekań-Wielopole nad rzeką Wielopolką uczynił rocznie 200 zł., podczas gdy koszta utrzymania drogi całej wynoszą przeciętnie 5.513 zł.

Niedobór tak znaczny pokryty być musiał z funduszu powiatowego.

Z porównania kosztów utrzymania drogi powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej za czas od 1892 do 1896 roku wykazanych, łącznie w kwocie 39.199 zł. z dochodem mytniczym w tym czasie uzyskanym w kwocie 17.839 zł., okazuje się niedobór 21.360 zł. który pokryto z dodatków do podatków.

Wobec przytoczonych okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanych koncesyi na lat pięć i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale.

2. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowlesko-Budzanowskiej.

3. Radzie powiatowej w Ropczycach na drodze powiatowej Czekaj-Wielopole.

4. Radzie powiatowej w Krośnie na drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej.

Art. I.

Radom powiatowym w Tarnobrzegu, Trembowli, Ropczycach i Krośnie nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omoczonych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszów powiatowych a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu prawo do pobierania myta mostowego, na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale w Mokrzyszowie.

2. Radzie powiatowej w Trembowli prawo do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Trembowlesko-Budzanowskiej na jednej stacyi w Budzanowie.

3. Radzie powiatowej w Ropczycach prawo do pobierania myta na drodze Czekaj-Wielopole od mostu na rzece Wielopole w Ropczycach.

Przy każdej z trzech (pod poz. 1., 2. 3.) pomienionych dróg, pobierać należy opłaty mytnicze według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

4. Radzie powiatowej w Krośnie prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej.

Opłaty mytnicze pobierać należy:

1. Na stacyi w Korczyniu według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

2. Na stacyi w Zręcinie według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Art. II.

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebki, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamlec. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamlec. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Następuje z porządku dziennego punkt 7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy w Wołczyńcu;

2 Gminom wspólnie z obszarami dworskimi w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy w Wołczyńcu;

2. Gminom wspólnie z obszarami dworskimi w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Wołczyńcu powiatu Stanisławowskiego na mocy koncesyi z dnia 30. maja 1892 (Dz. ust. kraj. Nr. 32), tudzież gminy wspólnie z obszarami dworskimi w Denysowie i Kupczyńcach powiatu Tarnopolskiego na mocy koncesyi z dnia 14. lipca 1892 (Dz. ust. kraj. Nr. 58), uprawnione zostały do poboru opłat mytniczych przez lat pięć, a mianowicie: pierwszy z nich od mostu na rzece Bystrzycy przy drodze gminnej wiodącej z Kołodziejówki do Stanisławowa, zaś drudzy od mostu na rzece Strypie przy drodze gminnej, łączącej pewne części powiatu brzeżańskiego i podhajeckiego z Tarnopolem.

Ponieważ nadane koncesye gasną w roku bieżącym, przeto tak wyżej wymienione gminy jak i obszary dworskie, proszą o pozostawienie im prawa mytniczego pod warunkami dotąd obowiązującymi na następne pięciolecie.

Dochodzenia komisyjne w sprawie żądanych koncesyi przez odnośne Wydziały powiatowe przeprowadzone na miejscu, stwierdzają zgodnie okoliczność, że strony interesowane utrzymują przedmioty omycone w dobrym stanie i że dalsze utrzymanie omyconych mostów da się wykonać przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego.

Wydziały powiatowe popierają wniesione prośby, podając na poparcie następujące daty.

Na utrzymanie mostu na rzece Bystrzycy w Wołczyńcu wydaje tamtejszy obszar dworski rocznie 222 zł. Koszta tego obszaru pokrywa on w części z dochodu mytniczego, czyniącego rocznie 140 zł., zresztą zaś z własnych funduszków.

Utrzymanie mostu na rzece Strypie w Denysowie, połączone jest przeciętnie z wydatkiem rocznym 346 zł. Na co obra-

cany bywa w pierwszym rzędzie uzyskany z poboru myta dochód roczny w kwocie 120 zł. Resztę w kwocie 226 zł. pokrywają gminy i obszary dworskie w Denysowie i Kupczyńcach z własnych funduszków.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanych koncesyi mytniczych i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy w Wołczyńcu.

2. Gminom wspólnie z obszarami dworskimi w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem, a mianowicie:

1. Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu, powiatu Stanisławowskiego, od mostu na rzece Bystrzycy w Wołczyńcu, według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydła zaprzęzonego 3 (trzy) ct.

2. Od bydła przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydła rogatego, osła, muła 3 (trzy) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

2. Gminom wspólnie z obszarami dworskimi w Denysowie i Kupczyńcach powiatu Tarnopolskiego od mostu na rzece Strypie w Denysowie, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje:

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Żywcu koncesyi do poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej Międzybrodzkiej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Żywcu, koncesyi do poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej Międzybrodzkiej.

Wysoki Sejmie:

Żywiecki Wydział powiatowy na mocy uchwały Rady powiatowej z dnia 14. grudnia 1896 prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego, dotychczasowego uprawnienia do poboru opłat mytniczych, na rzecz utrzymania drogi powiatowej Międzybrodzkiej.

Do oceny wniesionej prośby służą następujące szczegóły:

Przedmiot myta stanowi droga powiatowa Międzybrodzka, prowadząca od Starogo Żywca do granicy powiatu bialskiego, która przedtem jako droga obwodowa pozostawała w administracji rządowej i przeszła następnie w zarząd autonomiczny.

Droga ta w obrębie powiatu Żywieckiego ma łącznej długości 7.860 klm.

Na jej przestrzeni znajduje się dziewięć mostów, z których dwa mają łącznej długości 55 metrów, a to most na rzece Łękawce 40 metr. i most na potoku Isepnicy 15 metrów.

Droga Międzybrodzka zabezpieczona jest od rzeki Soły murem ochronnym na długości 450 metr., oraz 15 tamami, przytem szkarpy drogi są obmurowane na długości 300 metrów.

Tak droga, jak i wyż poszczególnione mosty, posiadają przepisane wymogi do omycenia.

Na tej podstawie Reprezentacya powiatowa pobierała prowizorycznie opłaty mytnicze z wymiarem 8 centów od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu.

W ciągu ostatnich trzech lat ubiegłych tj. od 1894, koszta utrzymania drogi i mostów wynosiły łącznie 11.547 zł.

Na pokrycie tych kosztów złożyły się dochody mytnicze, które w podanym okresie uczyniły 3.924 zł. tudzież dochody z dodatków do

podatków 7.623 zł.

Rozchodzi się obecnie o wyjednanie, po myśli ustawy z dnia 17. kwietnia 1874 (dz. ust. kraj. Nr. 35), prawnego tytułu do pobierania powyższych opłat mytniczych, do czego właśnie zmierza wniesiona prośba Reprezentacyi powiatowej.

Zdaniem Wydziału krajowego może być przyzwolony Radzie powiatowej w Żywcu, na lat pięć pobór myta drogowego i mostowego, z zastosowaniem taryfy obowiązującej na drogach krajowych odpowiednio do wykazanej długości drogi i mostów, a mianowicie taryfy dla myta drogowego klasy I. i dla myta mostowego klasy II.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu Radzie powiatowej w Żywcu, koncesyi do poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej Międzybrodzkiej.

Art. I.

Radzie powiatowej w Żywcu, nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych na drodze Międzybrodzkiej, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, kosztem funduszu powiatowego.

Opłaty mytnicze pobierać należy na jednej stacyi według następującego wymiaru:

1. Myto drogowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1/2 (pół) ct.

2. Myto mostowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebęta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta, lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do Art. I.

P. Szwed. Proszę o głos.

Marszałek. P. Szwed ma głos.

P. Szwed. Wysoki Sejmie! Na drodze powiatowej Międzybrodzkiej był obowiązek opłaty od koni przejeżdżających i bydła po 8 centów od sztuki. Jakkolwiek wydaje się ta cena za wysoką, to Wydział krajowy dopłacać musiał 2 do 3 tysięcy zł. rocznie, żeby tę drogę mógł utrzymać, ta droga położona jest nad rzeką Sołą, która ją często psuje i wielkie wyrządza szkody.

Dalej muszę przytoczyć, że Wydział powiatowy żywiecki wypuszcza dochód z myt przedsiębiorcom, a i teraz wypuścił go w dzierżawę na 3 lata. Jeżeli teraz Wydział krajowy zniży pobór mytowy, toby Wydział powiatowy miał kolizję wielką z przedsiębiorcą, który dochód z myta wynajął. Zatem stawiam wniosek, żeby dotychczasowa opłata mytnicza po 8 centów od każdej sztuki bydła w zaprzęgu nadal zatrzymaną została.

Marszałek. Poseł Szwed postawił wniosek, ażeby dotychczasową taryfę od bydła pociągowego w zaprzęgu w wysokości 8 ct. zatrzymano. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wysoki Sejmie! Bardzo żałuję, ale muszę się sprzeciwić temu wnioskowi, ponieważ dotychczasowa opłata mytnicza była tymczasowa i bardzo wysoka, bo wyższa niż w wszystkich innych drogach krajowych, a nie widzę powodu, dla którego byśmy mieli dla jednej specjalnej drogi robić wyjątek od taryfy, obowiązującej w całym kraju. Zresztą zdaje mi się, że to nie wypadłoby nawet na ko-

rzyść dla okolicy, przez którą droga przechodzi. Ponieważ tworzenie utrudnień w komunikacji nie może być dla rozwoju gospodarczego kraju požądaniem, dlatego muszę obstawać przy tych taryfach, które tu zaproponował Wydział krajowy.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ poprawka zgłoszona została do artykułu I. ust. 1. lit. a), przeto podam pod głosowanie tytuł i część art. I., poprzedzającą ustęp 1. lit. a). Kto tę część art. I. z tytułem przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Do lit. a) p. Szwed wnosi: „od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) ct.“ w miejsce wniosku Wydziału krajowego, który opiewa: „od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.“. Podaję pod głosowanie poprawkę p. Szweada. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (16 posłów). Wniosek p. Szweada upadł.

Kto przyjmuje zatem art. I. ust. 1. lit. a) według propozycji Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I. ust. 1. lit. a) jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę przyjęcie reszty tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia reszty uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia, do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę, w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje: punkt 9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu powiatowego na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach;

2. Radzie powiatowej w Samborze na drodze powiatowej Samborsko-Mościskiej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Dolinie, od mostu powiatowego na rzece Siwce, przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach;

2. Radzie powiatowej w Samborze, na drodze powiatowej Samborsko-Mościskiej.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowe w Dolinie i Samborze, prosza o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego, koncesyi do poboru opłat mytniczych a mianowicie, pierwszy z nich o odnowienie koncesyi z dnia 30. maja 1892 (Dz. ust. kr. Nr. 34) na rzecz utrzymania mostu powiatowego na rzece Siwce, przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach, zaś drugi o udzielenie nowej koncesyi na rzecz utrzymania nowo zbudowanej drogi powiatowej Samborsko-Mościskiej. Obie prośby są należyte uzasadnione i poparte następującymi datami.

W powiecie Dolińskim utrzymywany jest dla komunikacji publicznej, omycony most na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach.

Utrzymanie tego mostu w ciągu trwania ostatniej koncesyi kosztowało w przecięciu rocznie 1.145 zł.
Na co użyto uzyskany dochód
z poboru myta w kwocie 420 „
a z funduszu powiatowego do-
dano 725 „

Staraniem Reprezentacyi powiatu Samborskiego w roku 1890, podjęta została budowa drogi powiatowej Samborskiej-Mościskiej i w roku 1895 ukończona na łącznej przestrzeni 10 klm. Budowa wykonana wedle planów przez Wydział krajowy przyjętych, kosztowała 27.076 zł. Do wykazanych kosztów przyczynił się fundusz krajowy subwencją, w wysokości 50% ogólnych kosztów budowy.

Reprezentacya powiatowa, nie mogąc zabezpieczyć zwyczajnymi środkami kosztów utrzymania tej drogi, obliczonych rocznie na 1.800 zł., prosi o nadzwyczajną pomoc przez dozwoleńie na pobór opłat mytniczych, które wedle projektowanej taryfy, uczynią przychód roczny w kwocie 1.200 zł.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radom powiatowym w Dolinie i Samborze, żądanych koncesyi mytniczych na lat pięć.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Dolinie, od mostu powiatowego na rzece Siwce, przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach;

2. Radzie powiatowej w Samborze, na drodze powiatowej Samborsko-Mościskiej.

Art. I.

Radom powiatowym w Dolinie i Samborze, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do poboru opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszy powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Dolinie, prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Siwce, przy drodze dojazdowej do dworca kolei w Krechowicach, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) centa.

2. Radzie powiatowej w Samborze, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Samborsko-Mościskiej według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) centa.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły, na leżą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę

en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie. (Al. 89.)

Sprawozdawca poseł **Vivien** ma głos.

Sprawozdawca poseł **Vivien** (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 89).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego za r. 1896 o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 8.100 zł. na pokrycie wydatków, powstałych z budowy przejścia, łączącego stary gmach z nowym, z przebudowania „Leśniczówki“ i z adaptacji mieszkania dla dyrektora.

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w kwocie 2.450 zł. na pokrycie dachów w dwóch domach mieszkalnych i na rekonstrukcję miejsc ustępowych w gmachu szkolnym.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Cielecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Cielecki ma głos.

P. Cielecki. Wysoka Izbo! Szkoła czernichowska niezawodnie odpowiada swemu zadaniu, i nawet powierzchowne jej zwiędzenie robi dobre wrażenie. Jednakże, gdy tam byłem, po bliższym oglądnięciu tej szkoły, dwa braki wpadły mi w oko, a to zewnętrzne po części. W sali wykładów fizyki nie znalazłem żadnego urządzenia, — jakiś bardzo nieszczęśliwy stolik i kilka złamanych krzeseł! Zdaje mi się, że tam, gdzie fizyka jest wykładana, potrzebny jest stół do demonstrowania i odpowiednie ławki. Tego braku nie widzę uwzględnionego we

wnioskach komisji i dlatego pozwolę sobie zwrócić nań uwagę.

Przytem nie znalazłem biblioteki dla uczniów. Jeżeli się nie mylę to Wys. Sejm przed paru laty przeznaczył paręset złotych na ten cel. Za to nabyto książki treści pożytecznej i wielkiej wartości, z których korzystają jednak tylko profesorowie, a uczniowie nie mają żadnej biblioteki. Biblioteka zaś podobna w takim zakładzie jest koniecznie potrzebna, bo jest i rozrywką i korzyścią i zachętą do pracy do czytania, i wstrzymuje nieraz młodzież od innych rozrywek niewłaściwych.

Pozwolę sobie tedy dodatkowo postawić wniosek, żeby Wysoki Sejm zechciał na niezbędne urządzenia w sali fizyki przeznaczyć 100 zł., a na urządzenie biblioteki dla młodzieży 200 zł.

Marszałek. P. Cielecki wnosi, ażeby na urządzenie sali fizyki w zakładzie czernichowskim przeznaczono 100 zł., a na urządzenie biblioteki dla uczniów tamtejszych 200 zł. Wnioski p. Cieleckiego podam do poparcia przy rozprawie szczegółowej jako punkt 4, po wnioskach komisji i wtedy nad nimi otworzę dyskusję.

Czy żąda jeszcze kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Vivien**. Wysoki Sejmie! Mogę odpowiedzieć szanownemu mowcy, że Dyrekcyja szkoły już sama wskazała niedostateczność sali, w której się mieści gabinet fizyki, jednak Wydział krajowy dotychczas ze względu na oszczędność konieczną, nie wstawia tego w budżet, i komisya nie uznała za konieczną potrzebę te wydatki powiększać.

Co się tyczy biblioteki, to trzeba przyznać, że ta jest dość obszerna, a ze sprawozdania Dyrekcyi widzimy, że w ciągu roku szkolnego 1895/6 przybyło 92 dzieł w 135 tomach. W granicach możliwości, określonej konieczną oszczędnością, nie podobna powiększyć tej biblioteki tak, jakby to było pożądanem i dobrem, ale sądzę, że ta biblioteka wzmagać się będzie. — Biblioteka ta już i dziś zawiera bardzo wiele dzieł fachowych, które wystarczają dla wykształcenia młodzieży, znajdującej się w tej szkole, a sądzę, że stanie się za dość życzeniu szanownego mowcy, jeżeli biblioteka powoli wzmagać się będzie.

Muszę stać na stanowisku komisji gospodarstwa krajowego, która widząc znaczne wydatki, poczynione na rzecz tej szkoły, nie ma odwagi przychodzić do Wysokiego Sejmu z wnioskami, pomnażającymi jeszcze te wydatki.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie poszczególnych wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego za rok 1896 o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

2. Sejm otwiera Wydziałowi kraj. kredyt do wysokości 8.100 zł. na pokrycie wydatków, powstałych z budowy przejścia, łączącego stary gmach z nowym, z przebudowania „Leśniczówki“ i z adaptacji mieszkania dla dyrektora.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. komisji gospodarstwa krajowego raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

3. Sejm otwiera Wydziałowi kraj. kredyt w kwocie 2.450 zł. na pokrycie dachów w dwóch domach mieszkalnych i na rekonstrukcyę miejsc ustępowych w gmachu szkolnym.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3. komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek 3. jest przyjęty.

Są jeszcze dwa wnioski p. Cieleckiego (czyta):

Wysoka Izba raczy uchwalić:

1) 100 zł. na urządzenie niezbędne w sali wykładów fizyki,

2) 200 zł. na urządzenie biblioteki dla uczniów.

Kto te wnioski popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wnioski są poparte.

Otwieram rozprawę szczegółową nad wnioskiem pierwszym p. Cieleckiego. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. p. Cieleckiego, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu:) Za wnioskiem głosowało tylko 18 posłów; wniosek upadł.

Otwieram rozprawę nad wnioskiem 2. p. Cieleckiego. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. p. Cie-

leckiego, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu:) Za wnioskiem głosowało tylko 21 posłów. Wniosek drugi p. Cieleckiego upadł.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych tudzież gorzeln i folwarku w Dublinach. (Al. 90.)

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz. (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 90.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. z r. 1896, o krajowych zakładach rolniczych w Dublinach, tudzież o gorzeln, stacyach kontrolnych i doświadczalnych, i folwarku Dublańskim.

2) Sejm upoważnia Wydział krajowy do budowy domu dla pomieszczenia jednego profesora, kosztem 9.000 zł.

3) Sejm upoważnia Wydział krajowy do wybudowania na folwarku Dublańskim stajni opasowej kosztem 3.000 zł.

4) Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozszerzenia czynności stacyi doświadczalnej w kierunku robienia doświadczeń na polach, założonych w tym celu w typowych miejscowościach kraju, tudzież w ogrodzie w okolicy górskiej i zwiększa skutkiem tego etat osób w stacyach zatrudnionych, o dwóch asystentów.

5) Nadto proponuje Komisya gospodarstwa krajowego następującą rezolucyę:

Wzywa się Wydział kraj., aby poczynił starania u c. k. Rządu o założenie stacyi doświadczalnych dla przemysłu gorzelnianego, krochmalnianego, piwowarnianego itp. przy politechnice we Lwowie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wójcik. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wójcik ma głos.

P. Wójcik. Wysoki Sejmie! Sprawozdanie komisji zaznacza, że frekwencya uczniów się znacznie zmniejszyła. Czytając zaś sprawozdanie Wydziału krajowego, napotkałem takie

przepisy, jak, że uczniowie muszą stawać nawet na głos dzwonka do obiadu i na dzwonek siadają. Tymczasem czytamy w sprawozdaniu, że regulamin co do osobistej wolności uczniów po za godzinami jest bardzo łagodny. Zdaje się jednak, że nie jest on tak bardzo łagodny, kiedy i w czasopiśmie podniosły się głosy, że ci uczniowie są traktowani z despotyzmem. Dlatego wnoszę, żeby uczniom w szkole Dublańskiej więcej dać wolności.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie! Nie chciałem zabierać głosu w sprawie szkół rolniczych, jednakże skoro z tamtej strony podnoszą się głosy, jakoby karność w tych szkołach była zanadto wielką, przeto pozwoli Wysoka Izba, że parę słów wypowiem. Jeżeli my z funduszów czysto krajowych, opartych na dodatkach do podatków, dajemy kwoty na jakiś cel humanitarny, to musimy przyznać sobie, że musimy mieć wpływ na to, żeby te fundusze wyszły na pożytek społeczeństwa. Dlatego zdaje mi się, że takiego wniosku dla szkoły Dublańskiej uchwałać nie możemy. Bo do czego byśmy doszli? Szkoła taka powinna być internatem wychowawczym na podstawach wychowania ściśle moralnego i religijnego oparta. (Brawa). Ja nie chciałem zabierać w tej sprawie głosu, ale kiedy mię koledzy niejako wyzwali, to nie bierzcie mi Panowie za złe, że głos zabieram. Jest jeszcze coś innego do powiedzenia o szkole Dublańskiej. Ogólne głosy dają się słyszeć, że w szkole Dublańskiej ma być moralność, że tak powiem, na bardzo niskim stopniu. Tam przychodzi żywioł zagraniczny, który zamiast wprowadzać moralność i dawać lepszy przykład wychowania swego, to on przynosi złe i szkodliwe insynuacje

Dlatego pozwólcie Panowie, że my tą drogą pójść nie możemy, jabym żądał jeszcze ściślejszego regulaminu religijnego (Brawa i zaprzeczenia.), żebyśmy mieli gwarancję, że ta młodzież, wychodząca ze szkoły Dublańskiej, wyjdzie społeczeństwu i krajowi na pożytek, jeżeli będzie opartą na religijnych i moralnych podstawach. (Brawa).

P. Cielecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Cielecki ma głos.

P. Cielecki. W sprawozdaniu szanownego p. sprawozdawcy podniesione są pewne braki w budynku mieszczącym niższą szkołę rolniczą, ale dotknięto jej bardzo delikatnie.

Ten budynek szkolny w rzeczywistości wydał mi się tak złym, że jest zupełnie prawie niemożliwym i — zdaje mi się — pod żadnym względem nie odpowiada zwykłym wymaganiom sanitarnym. Szkoła niższa rolnicza dublańska, choć nie otacza jej taka opieka ze strony kraju i Wydziału krajowego jak szkołę rolniczą wyższą, to jednak wydaje dużo

ludzi pożytecznych, pracujących w charakterze pomocników rolniczych. W porównaniu jednak z internatem i innymi budynkami, budynek szkoły niższej smutno się przedstawia i zupełnie nie odpowiada potrzebom. Ja więc stawiam wniosek, aby Wysoka Izba raczyła polecić Wydziałowi krajowemu dokładne zbadanie budynku niższej szkoły rolniczej w Dublanach i przedłożenie odpowiednich wniosków.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Dr. hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Piniński.

P. Dr. hr. Piniński. Wysoka Izbo! Trudno mi dziś mówić obszernie o szkole rolniczej dublańskiej pomimo wielkiej doniosłości tego przedmiotu, pomimo, że wiele zmian nastąpiło, pomimo, że może należałoby uczynić pewne wnioski co do tej szkoły na przyszłość

Trudność w tem znaczna, spowodowana po części różnością z jaką postępują prace sejmowe, że niemożliwym jest przygotować się do kampanii czy obrony należyście. Tak sprawozdanie Wydziału krajowego co do szkoły dublańskiej zostało nam dziś rozdzielone i dziś zaraz odbywa się nad niem dyskusya. Nie mogąc więc dokładnie przestudyować sprawozdania, ograniczę się tylko do kilku ogólnych uwag.

Wiemy wszyscy jakie zmiany ta szkoła przechodziła i jakie rozmaite fazy były pod tym względem, tak w postępowaniu Wydziału krajowego jak Wysokiego Sejmu. W niejednej kwestyi mieliśmy pewne rozczarowania co do rezultatów tej szkoły — chociaż znajdowaliśmy wszyscy, że reforma szkoły była konieczną, celem należytego jej funkcjonowania. Nastąpiła też gruntowna reforma przez urządzenie internatu. Pod względem kwestyi folwarku jednak, dzisiejsze rezultaty nie pozwalają nam z spokojem spoglądać na to, co z tak znacznymi ofiarami przeprowadzono.

I tak, frekwencya jest tak nieznaczna, że jeśliby to dalej przez szereg lat miało trwać, to musielibyśmy się zastanowić, czy opłaca się skórka za wyprawę. Nie chcę dziś obliczać ile jeden uczeń kosztuje, zdaje mi się, że bardzo wielką sumę, a nie wiem, czy korzyść z każdego ucznia opłaca te koszty, które kraj na niego ponosi.

Krytyka jednak dziś pod tym względem byłaby, mojem zdaniem, przedwczesną, sądę bowiem, że szkoła ta, jak wszystkie zakłady naukowe, w których przeprowadzono ważne zmiany, przechodzi dziś pewną kryzys. Musimy ją więc wyczekać, by się przekonać, czy silne lekarstwo które zadane zostało, będzie w należyty skutkować sposób, i wtedy dopiero powziąć o niem stanowcze zdanie.

Z drugiej strony zwracam uwagę, że skoro internat w Dublanach jest w rzeczywistości, a nie na papierze, to musi on pociągać za sobą

pewne ograniczenie wolności osobistej słuchaczy i że takie internaty dla wykształconych słuchaczy, którzy przebyli już niższe szkoły, istnieją także i w innych krajach n. p. we Francyi, gdzie przepisy są nawet surowsze niż u nas.

Mojem zdaniem, jest to utyskiwanie na internaty skutkiem dzisiejszego systemu wychowania, który mówi, że młodzieniec, który ukończył gimnazjum lub szkołę realną musi być natychmiast zupełnie wolnym, aby mógł robić wszystko co mu się podoba (Głosy: Tak jest! Słusznie!) Zdaje mi się, że ta wolność daje często ujemne rezultaty. (Brawo). Kładę tu nacisk jednak, że inaczej postępować należy z chłopcem 14 lub 15 letnim, a inaczej z młodzieńcem, który ukończywszy szkołę średnią, przechodzi na wyższe stanowisko — jednak nie powinien on sądzić, że z chwilą kiedy ta matura spadła mu — jak to mówią — z karku, wolno mu już czynić, co mu się tylko podoba. A do tego niestety przyzwyczaiła się młodzież, a po części nawet rodzice, którzy sądzą, że jest przesładowaniem młodego człowieka, jeśli go się po absolwowaniu szkoły średniej w pewnych karchach trzyma. Tak jednak nie jest, a n. p. w Francyi pod tym względem mamy daleko surowsze przepisy. To tylko chciałem powiedzieć, aby zaznaczyć, że ograniczenia te nie są czemś wyjątkowem, ale połączone z kształceniem się w danym fachu.

Nie chcę wchodzić w poszczególne wnioski komisji gospodarstwa krajowego, gdyż nad nimi odbyła się już dokładna dyskusja w komisji, składającej się z fachowców i lepszych znawców szkoły dublańskiej niż ja.

Będę głosował za wnioskami komisji — zwracam tylko uwagę, że należy nam rezultatów jeszcze dziś nie osądzać, ale wyczekiwać doświadczeń kilkuletnich, aby ocenić, czy zakład ten funkcjonuje należycie.

Kończę życzeniem, aby o ile możności kierowano młodzież na pole praktyczne, co dziś, zdaje mi się, jest w silniejszym stopniu zapewnione, niż przy dawniejszem kierownictwie; sąd pod tym względem zresztą będziemy mogli sobie wyrobić dopiero po kilku latach. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz. Dyskusja dzisiejsza dowodzi, że do pewnego stopnia zaczynamy się interesować szkołami rolniczymi w kraju, które powinny wychowywać młodzież odpowiednio do dzisiejszego trudnego położenia rolnictwa.

Zdaje mi się jednak, że zamiast dyskusji, byłoby lepiej, ażeby kraj się przypatrzył temu zakładowi niesłuchanie dobrze dotowanemu i tak urządzonemu, ażeby młodzież mogła z największą korzyścią zawodowo się kształcić.

Nie należy się dziwić, jeśli dziś jest z po-

wodu internatu pewne zaniepokojenie między młodzieżą, która już w niższych szkołach jest wolną, że gdy się dowiaduje o pewnych obstrzeniach w internacie, woli szukać nauki zagranicą, gdzie nikt na nią nie zważa, jak tu, gdzie rygory naukowe są dość ścisłe, tak, że uczeń, który nie ma szczególnych powodów, nie może wyłamać się z pod przepisów co do uczęszczania na wykłady, musi być pilnym i zdawać egzamina.

To powinno dać rodzicom i opiekunom rękomię, że młodzież z korzyścią przygotuje się do swego zawodu.

P. Wójcik uważa, że dzisiejsza instrukcja jest za ostrą i przytacza takie okoliczności, jak np. dzwonienie na obiad. — Otóż zdaje mi się, że dzwonią wszędzie, gdzie ma być wspólne jedzenie, tak np. zagranicą przy table d'hôte ach, (wesołość). To zdaje mi się nie jest ubliżającym dla młodzieży.

P. Kramarczyk wyręczył mnie, bo tak jak on, zapatruje się i komisya, która powiedziała, że Wydział krajowy powinien się za stanowić nad tem, czy nie należałoby przepisów internatu co do zachowania się poza godzinami naukowymi jeszcze trochę ścieśnić.

P. Piniński powiada bardzo życzliwie: „Czekajmy!“ I mnie się zdaje, że tu na razie nie można — jak to niektórzy dawniej mówili, — przejść do jakiejś daleko idącej reformy. Trzeba więc wyczekiwać i mieć nadzieję, że kraj się bardziej jeszcze zainteresuje tą tak świetnie dotowaną szkołą.

Co do wniosku p. Cieleckiego to komisya wyraziła, iż budynek ten jest bardzo nieodpowiedni i w najkrótszym czasie będzie musiał być przeobrażony. Nie postawiła zaś komisya z tego powodu w tym względzie wniosku, bo musiała oglądać się na fundusze — jednak Wydział krajowy w najkrótszym czasie przyjdzie z wnioskami i planami, ażeby ten budynek, rzeczywiście zły — został przeobrażony.

Kończę prosząc, ażeby Wysoka Izba raczyła przyjąć wnioski komisji.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę o odczytanie I. wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z r. 1896. o krajowych zakładach rolniczych w Dublanach, tudzież o gorzelni, stacyach kontrolnych i doświadczalnych i folwarku Dublańskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Pilat. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Pilat.

P. Dr. Pilat. Ponieważ w punkcie pierwszym wniosków jest mowa o sprawozdaniu

Wydziału krajowego, pozwolę sobie zwrócić uwagę na jeden ustęp tegoż. Na stronie trzeciej jest tam powiedziane: (czyta):

„Gdyby jednakowoż, wbrew oczekiwaniom, fakt zmniejszonej frekwencji stawał się jaskrawym dowodem, że kraj nie dzieli zapatrywań Wys. Sejmu i Wydziału krajowego i uznaje wyższą szkołę rolniczą w Dublinach za zbędną dla niego, byłoby to wskazówką dla Wydziału krajowego, że należy przed Wys. Izbą wystąpić z wnioskiem, dążącym do odjęcia Dublinom charakteru szkoły wyższej“.

Widzę z zadowoleniem, że komisya z tem zapatrywaniem się o tyle nie zgodziła, że stanowczo zaznacza potrzebę zachowania szkole dublańskiej charakteru szkoły wyższej. Jestem równie z komisją tego zdania, że w kraju tak wielkim jak nasz, gdzie rolnictwo ma takie znaczenie, istnienie dwu wyższych zakładów naukowych rolniczych jest pożądaniem. Muszę zaznaczyć, że jeszcze jeden wzgląd przemawia za zachowaniem stanu obecnego co do charakteru szkoły dublańskiej, ten, że przy sposobności przyjęcia szkoły dublańskiej i folwarku na rzecz kraju, zastrzeżenia w układzie z Towarzystwem gospodarskim zawarte, przemawiają stanowczo za zachowaniem szkole dublańskiej charakteru szkoły wyższej.

Co do wyrażenia się komisji, że przez zaprowadzenie internatu kraj tym wyższym zakładem naukowym więcej się zainteresuje, to wydaje mi się ono trochę może nieodpowiadające intencji tego, co sprawozdawca chciał pod tym względem powiedzieć, bo nie sądzę, żeby można powiedzieć, iż zaprowadzając w ja kimś zakładzie obostrzenia, choć mojem zdaniem uzasadnione, miałyby się obudzić większy interes dla zakładu i sprowadzić większą frekwencję. Nie można tego zwłaszcza powiedzieć o zakładzie z charakterem akademickim. Zdaje mi się, że pod tym względem wszelkie zniecierpliwienie co do rezultatu frekwencji byłoby przedczesne.

Stan ten potrwa jakiś czas i Wydział krajowy sam, zaprowadzając internat, był z góry przekonany, że frekwencja będzie mniejszą, bo postanowił tam miejsca na 40 uczniów tylko i powiedział, że po za internatem uczniom w szkole być nie wolno. Był tedy Wydział krajowy przekonany o zmniejszeniu się frekwencji, choć pewnie nie takim jakie nastąpiło. Mam jednak nadzieję, że z biegiem czasu, gdy stosunki się ułożą i praktyka dzisiejsza internatowa się ustali, frekwencja się podniesie w miarę widoków, jakie będą oczekiwać tych, którzy tę szkołę ukończą.

Co do przepisów internatowych słyszałem od p. sprawozdawcy, że uważa je za takie jeszcze, że mogłyby być w pewnych kierunkach ściśnione, mianowicie co do czasu spędzanego przez uczniów po za szkołą. Odpo-

wiem na to, że przepisy te, tak jak dziś są, z tą kontrolą uczęszczania na wykłady, wydają mi się zupełnie dostateczne i zmian nie potrzebują. Przy tych przepisach stanowisko akademickiego słuchacza jest zupełnie uwzględnione, jak uwzględnione jest i to, co przy naukach tego rodzaju, jakie są pobierane w Du blinach, jest wprost niezbędnem, t. j. zapewnienie ciągłości słuchania wykładów i uczęszczania na demonstracje, co jest fundamentem postępu w naukach. Tym wymogom dzisiejsze przepisy czynią zupełnie zadość i uważam je za zupełnie odpowiednie i stanowiące właściwą miarę dla słuchaczy z tym stopniem wykształcenia i wiekiem, co uczniowie szkoły dublańskiej.

Przy tych przepisach, sądzę, internat rozwinię się odpowiednio i podzielać zdanie komisji, że utrzymanie tego systemu jest koniecznem ze względu na to, żeby słuchacze mogli być zupełnie spokojni i oddać się nauce, nie myśląc o trudnościach umieszczenia i wyżywienia, które dawniej nie było tak odpowiednie, gdy uczniowie musieli mieszkać po wsiach i na stancyi u profesorów, przez co wprowadzały się stosunki mniej odpowiednie między uczniami i ich kierownikami.

Wniosku nie stawiam; chciałem tylko przy sposobności czytania pierwszego wniosku, moje zapatrywania wyrazić. (Brawa).

Marszałek. Udzielam głosu p. Edwardowi Jędrzejowiczowi, który się jako członek Wydziału krajowego do głosu zapisał.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Z przyjemnością zaznaczam, że nie spotkałem się dotąd z krytyką zapatrywań Wydziału krajowego o gospodarce i administracji w szkole w Dublinach. P. Pilat jednak w jednym punkcie wystąpił przeciwko sprawozdaniu Wydziału krajowego, mianowicie tam, gdzie Wydział krajowy powiada, że ostatecznie, gdyby frekwencja tak znacznie się zmniejszyła, byłby to znak, że kraj nie uważa szkoły dublańskiej w obecnym stanie za potrzebną i że wobec założenia akademii rolniczej w Krakowie, uważa ją za zupełnie zbędną, i dlatego Wydział krajowy widziałby się zniewolonym przedstawić Sejmowi wnioski o zniesienie tej szkoły do rzędu szkół średnich.

Zdaje mi się, że zarzut podobny, uczyniony Wydziałowi krajowemu, jest niestuszny. Sprawozdawca ma obowiązek nie przedstawiać rzeczy w różowym świetle, ale przedstawić ją jasno, wskazać na potrzeby i środki zaradcze, jeśli się potrzebnymi okażą.

Otóż gdyby szanowny poseł był zwrócił uwagę i na poprzednie ustępy sprawozdania, byłby przyszedł do przekonania, że Wydział krajowy żywi nadzieję, że ubytek frekwencji i pewne zniechęcenie młodzieży dublańskiej do tego ściślejszego ryguru, który się nam wyda-

wał koniecznym, z czasem ustąpi, że kraj uzna korzyść z ładu, jaki w szkole dublańskiej wprowadzono i tylko w ostatecznym razie, gdyby pokazało się, że frekwencja zupełnie ustaje, Wydział krajowy przystąpiłby do znizienia poziomu tej szkoły do poziomu szkoły średniej.

Wobec tego, co tu poprzedni mowcy powiedzieli, nie mam potrzeby udowadniać, że szkoła dublańska dzisiejsza jest koniecznie potrzebna i między takimi zakładami, jak akademie rolnicza w Krakowie, a niższe szkoły rolnicze, wypełnia niezbędną lukę, że bez niej gospodarze, szczególnie średniej własności, byliby zniewoleni albo udawać się do akademii rolniczej w Krakowie, albo rzucić się do szkoły w Czernichowie, a co jedno i drugie byłoby dla kraju nickorzystne i z tego powodu, że w razie obniżenia poziomu szkoły dublańskiej, musiałyby być i warunki przyjęcia do niej zniżone, bo do przyjęcia do niej nie możnaby żądać matury, a wówczas stracilibyśmy żywioł z tem humanitarnem wykształceniem, które na stanowisku rolnika w naszym kraju, wyższe zajmującego miejsce, wydaje mi się koniecznem.

Wydział krajowy tedy, powtarzam raz jeszcze, nie powiedział, że absolutnie idzie do znizienia charakteru szkoły dublańskiej na średnią, tylko że w ostatecznym wypadku, gdyby inaczej się nie dało zrobić, gdyby frekwencja ustawicznie się zmniejszała, przystąpiłby do odjęcia jej tego charakteru.

Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu?

P. Vivien. Proszę o głos.

Marszałek. P. Vivien ma głos.

P. Vivien. W przemówieniu p. Pilata raziło mnie wyrażenie, które nadawało specjalne piętno szkole dublańskiej. Użył on mianowicie kilkakrotnie wyrazu, że uważa ją jako akademię, nie zaś jako wyższą szkołę rolniczą.

Nie chcę wchodzić w meritum różnic, jakie zachodzą między wyższą szkołą rolniczą, a akademią, jednakowoż zaznaczę, że u młodych ludzi, którzy się kształcili w Dublinach, z tego pojęcia, że są oni akademikami i że są na uniwersytecie, pochodziło może nieraz niestosowne zachowanie się tej młodzieży. Mnie zależałoby na tem, ażeby obniżyć to pojęcie i żeby wpoić w młodzież przekonanie, że nie jest to akademie w ścisłym słowa znaczeniu, ale wyższa szkoła rolnicza, która między akademią, a wyższą szkołą rolniczą zając miejsce powinna.

Muszę najzupełniej zgodzić się z jednym z poprzednich mowców, a mianowicie z szanownym p. Pinińskim, który powiedział, że wobec tego, co Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu napisał i co komisya gospodarstwa krajowego przez usta swego sprawozdawcy wyraziła, należy wyczekiwać, jakie skutki odniesie ta próba, która teraz została zaprowadzoną.

Daj Boże, i mam wszelką nadzieję, że odniesie skutek dobry, jednakowoż zupełnie się nie dziwię myśli rzuconej w sprawozdaniu Wydziału krajowego, że gdyby wszystkie próby nie udały się wtedy trzeba by pomyśleć o czem innym, coby było lepszem od tego, co jest złem.

Nie chcąc wdawać się tutaj w dalszy rozbiór rzeczy, pragnę tylko zaznaczyć raz jeszcze, że nadanie szkole dublańskiej cechy akademii, uważam za niewłaściwe i życzyłbym sobie, żeby Wysoka Izba raczyła przychylić się do tego zdania, że to nie jest w ścisłym słowa znaczeniu akademie, tylko że to jest wyższa szkoła rolnicza.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Pilat. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Pilat.

P. Dr. Pilat. Używając wyrazów akademie i akademickie wykształcenie, miałem na myśli zakład, do którego wstępuje młodzież, mająca ukończoną szkołę średnią, a zatem młodzież stojącą na równi z wszystkimi innymi akademikami.

O słowa tutaj nie chodzi. Niech szanowny p. Vivien będzie spokojny, że przez to, że się napisze lub powie „akademie“, nie zmieni się wcale wewnętrzne urządzenie i nie jest słusznem, ażeby wyrażenie „akademie“, użyte w tem lub owem miejscu, choćby nawet w akcie urzędowym, wywołało to pożałowania godne przejście, które miały miejsce przed wprowadzeniem internatu. To nie zależy od wyrażenia umieszczonego w tym lub owym przepisie, to zależy od kierownictwa zakładu i od przepisów, które kierownictwo to przyjmuje za normę swego postępowania.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz. Z wdzięcznością muszę przyjąć pierwszą część przemówienia p. Pilata. ponieważ zaznaczył tę myśl, jaką komisya bardzo jasno w swem sprawozdaniu wypowiedziała, a mianowicie, że w tym kraju czysto rolniczym konieczne potrzebna jest wyższa szkoła rolnicza.

Co się tyczy drugiej części jego przemówienia, gdzie powiada, że uzasadnione nadzieje nie ziściły się, to mam zupełnie inne przekonanie, i zdaje mi się, że te nadzieje są i powinny być aktualne, ponieważ kraj powinien zainteresować się tym zakładem i młodzież tam daleko liczniej posyłać.

Wreszcie po odpowiedzi szanownego szefa departamentu III., który usprawiedliwił ten ustęp sprawozdania Wydziału krajowego — ja co do sporu między słowami akademie i wyższa szkoła rolnicza, niemam nic więcej do nadmienienia.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku

komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do następującego punktu.

Sprawozdawca p. **Franciszek Jędrzejowicz** (czyta):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do budowy domu dla pomieszczenia jednego profesora, kosztem 9 000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wojcik. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Wysoki Sejmie! Zdaje mi się, że kwota 9 tysięcy zł. postawiona na budynek dla jednego profesora, jest absolutnie za wysoką. Nie powinniśmy budować pałaców, ale domy, w których możnaby przyzwoicie mieszkać. W innych sprawach, gdzie chodziło również o doniosłe rzeczy, Sejm zawsze się wymawiał brakiem fundusów, podczas kiedy tutaj dla jednego profesora chce wystawić dom kosztem 9 tysięcy zł. To zdaje mi się za dużo.

Dlatego stawiam wniosek, żeby obniżyć te koszta z 9 tysięcy na 5 tysięcy, przez co możnaby 4 tysiące zaoszczędzić.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do tego punktu drugiego?

Członek Wydziału kraj. p. **Edward Jędrzejowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Edward Jędrzejowicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Edward Jędrzejowicz.** Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że Wydział krajowy stawiając kwotę 9 tysięcy zł., potrzebną na pokrycie kosztów budowania domu profesorskiego, nie kierował się żadną fantazyą, ani chęcią stawiania pałaców, tylko oparł tę kwotę na doświadczeniu i na wynikach, jakie miał z przeprowadzenia wszystkich budowli dotychczasowych. Jakie potrzeby ma profesor wyższej szkoły dublańskiej, jakiego pomieszczenia potrzebuje, to zostawiam do oceny szanownym panom. Nie można go umieścić przecież z liczną rodziną w jakiejś budce, a że budowa w pobliżu Lwowa, gdzie robotnik i materyał jest droższy, nie może być tym kosztem wystawioną jak na prowincyi, gdzie cegłę i drzewo łatwiej nabyć można, to jest rzeczą zrozumiałą.

Dlatego prosiłbym tej cyfry nie okroić, żeby Wydział krajowy nie znalazł się w przykrem położeniu, żeby znowu nie musiał z przekroczeniem występować, a doświadczenie uczy, że wszelkie możliwe oszczędności, jakie przy budowie mają miejsce, zaprowadzone będą, zatem skoro administracya Wydziału krajowego do tego się poczuwa, okrojenie tej cyfry staje się zupełnie zbytecznem i dlatego prosiłbym, by ta cyfra okrojona nie została.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? **P. Kramarczyk.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Jestem w tem miłym położeniu, że jakkolwiek w jednym punkcie sprzeciwiałem się wnioskowi kolegi Wójcika, to obecnie muszę go popierać. Otóż p. Członek Wydziału krajowego powiedział, że nie można dla jednego profesora wystawiać budynku kosztem niższym jak 9 tysięcy złr.

Nierozumiem, dla czego? Jeżeli szkołę jednoklasową budujemy za 4 tysiące złr. według kosztorysów i planów Rady szkol. kraj. to dlaczego nie moglibyśmy dla jednej osoby prywatnej, względnie urzędowej, postawić budynku kosztem 5 tysięcy złr., tembardziej że nie potrzeba tam sali wykładowej.

Dlatego proszę, Wysoką Izbę, gdyby już nie można obciąć tego kosztorysu do 5 tysięcy złr., to żeby go przynajmniej poddać pewnej rewizyi, żeby jakieś зниżenie co dotej budowy nastąpiło. Do punktu więc tego wnoszę dodatek „a zarazem poleca, aby o ile możliwości stała się obniżić koszta budowy.“

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Wójcika zechce rękę podnieść (dostateczna ilość) poprawka jest popartą. Kto popiera dodatek postawiony przez p. Kramarczyka zechce rękę podnieść (dostateczna ilość) dodatek jest poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca. Zwracam tylko uwagę p. sprawozdawcy, że są dwa wnioski, jeden p. Wójcika, żeby obciąć sumę 9 tysięcy złr. na 5 tysięcy złr., a drugi wniosek ewentualny p. Kramarczyka, który żąda poddanie kosztorysu rewizyi, ażeby koszta budowy mogły być w ogóle niższe.

Sprawozdawca p. **Franciszek Jędrzejowicz** Zdaje mi się, że wniosek p. Wójcika jest nieuzasadniony, jest wzięty z własnej fantazyi, boć są kosztorysy i plany, a niech rączy tylko zwrócić uwagę nato, że to jest pod miastem, pod Lwowem, gdzie każda rzecz jest droższą niż może w tej miejscowości, z której szanowny poseł mógł wiaść swoje cyfry, aby obliczyć ile potrzeba na taki dom dla profesora. Jednakowoż jeżeli p. Wójcik sprawozdanie komisji dokładnie przeczyta zechce, to jest tam powiedziane: „komisya proponuje we własnym zarządzie,“ to znaczy, że Wydział kraj. nie będzie się trzymał koniecznie cyfry 9 tysięcy złr. i jeżeli się da coś oszczędzić, to się przy doskonałym zarządzie oszczędzi. Ja sprzeciwić się muszę wnioskowi p. Wójcika.

Co się tyczy wniosku p. Kramarczyka, to sędzę że już same uwagi jego wystarczą, i jeżeli da się coś zaoszczędzić, to się z pewnością zaoszczędzi. Niemożna jednakowoż tego porównywać do szkółki jednoklasowej, boć taki profesor musi przecież mieć kilka pokoi i kuchnię,

gdyż ma rodzinę i musi prowadzić większy dom pod samem miastem

Zdaje mi się, że ta cyfra nie jest bardzo wygórowaną i bardzo wątpię, czy z niej da się cokolwiek oszczędzić, -- a jeżeli się da, to się oszczędzi.

Marszałek Przystępujemy do głosowania. Ponieważ poprawka p. Wójcika jest cyfrowo niższą, przeto podam pod głosowanie wprzód wniosek komisji. Gdyby ten upadł, podam pod głosowanie wniosek p. Wójcika. Gdyby wniosek p. Wójcika nie został przyjęty, wtedy dodatkowo podam pod głosowanie wniosek p. Kramarczyka, który brzmi: „a zarazem poleca, aby ile możności starał się obniżyć koszta budowy.“

Podaję przeto pod głosowanie wniosek komisji. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Podaję więc teraz pod głosowanie dodatkowy wniosek p. Kramarczyka. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie punktu III.

Sprawozdawca. p. Franciszek **Jędrzejowicz** (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wybudowania na folwarku dublańskim stajni opasowej kosztem 3.000 zlr.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Kramarczyk**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Kramarczyk**.

P. **Kramarczyk**. Tak samo jak dopieroco stawiałem wniosek rewizji, co do cyfry budżetu dla profesora, tak samo i teraz a nie będę obecnie motywował, bo Wysokiej Izbie wiadomo, dlaczego sprzeciwiam się pierwotnej sumie.

Stawiam zatem dodatek do tego punktu „a zarazem poleca, aby o ile możności obniżyć koszta budowy.“

Marszałek. Kto popiera wniosek p. **Kramarczyka** zechce rękę podnieść (dostateczna ilość). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Franciszek Jędrzejowicz**. Nie jestem upoważniony ze strony komisji godzić się, jednakowoż zdaje mi się, że żądanie p. **Kramarczyka** nie idzie zbyt daleko i można tę rzecz Wydziałowi kraj. to zbadanie polecić. Temu zbadaniu ja się nie sprzeciwiam.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję pod głosowanie wniosek komisji. Kto się z nim zgadza raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisji jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatkowy wniosek p. **Kramarczyka** który brzmi: „a zarazem poleca, aby

oile możności starał się obniżyć koszta budowy.“ (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie p. IV. wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Franciszek Jędrzejowicz** (czyta):

IV. Sejm upoważnia Wydział kraj. do rozszerzenia czynności stacyi doświadczalnych w kierunku robienia doświadczeń na polach, założonych w tym celu w typowych miejscowościach kraju, tudzież w ogrodzie w okolicy górskiej i zwiększa skutkiem tego etat osób w stacyach zatrudnionych, o dwóch asystentów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Dr. Krzysztofowicz**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Krzysztofowicz**.

P. **Krzysztofowicz**. Prosiłem o głos, aby w kilku słowach wyrazić uznanie Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, za rzecz tak pożądaną przez kraj cały, rzecz, która znalazła wyraz w uchwale Sejmowej z r. 1895, obecnie wprowadzono w życie. Dotychczas robiono doświadczenia polowe z nawozami sztucznymi i roślinami z ramienia komitetu towarzystwa gospodarczego i te próby, które zostały dokonane, wykazały, jak wielkiego pożytku możemy się zdążyć spodziewać. Rzeczywiście wskazówki, jakie z tego źródła rolnicy mogą odnieść, są niesłychanej wartości. Te próby zostały powtórzone w ubiegłym roku, a dziś wiemy, że w roku bieżącym w 30 miejscowościach z ramienia Towarzystwa gospodarskiego będą przedsiębrane, a oddział rohatyński, dynowski, czortkowski i pokucki Towarzystwa zgłosiły takie próby w licznych miejscowościach. Podwyższenie budżetu na te cele z pewnością zaspokoi wiele żądań żywo odczutyh i w tej Wysokiej Izbie wypowiedzianych.

Jednak, jakkolwiek budżet został o tych parę tysięcy powiększony, sądzę że kwota na powyższy cel przeznaczona okaże się niewystarczającą. Przywiązywać bowiem należy wielką wagę do objężdżania tych pól doświadczalnych, gdyż wtedy tylko mogą być te próby z całą ścisłością prowadzone i wtedy tylko można będzie wyciągnąć z tychże pozytywne korzyści. Otóż, jak sądzę, obecnie personal, który nadto jest zatrudniony w szkole wykładami, niebędzie wystarczał do objężdżania i kontrolowania, tak wysoce pożądanego, pól doświadczalnych.

Zdawałoby się, o ile się informować mogłem, że jeszcze jeden asystent byłby niezbędnym do systematycznego zajęcia się powyższą czynnością. Płaca takiego asystenta nie wyniosłaby wiele, a z takiego objężdżania pól naprzód rolnicy odnieśliby cenne wskazówki i informacje, a stacya Dublańska poznałaby w ten sposób bliżej kraj i właściwości gleb typowych i spożytkowałaby te wiadomości na pożytek krajowego rolnictwa. Już w roku 1896 była

stacja w wysokim stopniu zajęta spełnieniem swego zakresu działania, jak analizą gleb i t. d. jak też czynnościami kontrolnymi, tak że nie-mogła być zawsze terminową. Na r. 1897 te czynności z pewnością się wzmożą, gdyż ruch stacyi niezwykle się wzmacnia.

Radbym przy tej okazji podnieść ważną okoliczność i zaznaczyć potrzebę, aby u nas system etykietowania, używany w Belgii i Francji, w drodze ustawowej w życie wprowadzić. Możliwe byłoby tylko w ten sposób skutecznie zapobiedz oszukaństwu, tak często się powtarzającym w hanlu nawozami sztucznymi. U nas możliwe jest poszukiwanie szkody ze strony rolnika tylko w drodze cywilnej, podczas gdy w innych krajach, poszkodowanie bywa i w drodze karnej ścigane.

Na tem kończę i wyrażam nadzieję, że to co będzie brakować stacyi doświadczalnej, w krótkim czasie zostanie uzupełnione, na co fundusze i w bieżącym roku znajdują się w zapasach kasowych.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. hr. Stadnicki. Zażądałem głosu, aby do punktu IV. wstawić następujące dodatki: „a zarazem poleca Wydziałowi krajowemu, aby postarał się u Wysokiego c. k. Rządu o przy-czynienie się do kosztów powyższych“. Wprawdzie co do przyczynienia się Wysokiego Rządu na cele stacyi doświadczalnej, jest w sprawozdaniu komisji ustęp, który wyraża nadzieję pod tym względem, jednakowoż zdaje mi się, że będzie nawet dla Wydziału krajowego rzeczą dogodną i wskazaną, zwłaszcza jeżeli liczyć się będziemy z wielką przychylnością Wysokiego Rządu co do tych wydatków, jeżeli to wyrażenie w rezolucyi umieścimy.

Dla tego pozwalam sobie prosić Wysoką Izbę o przyjęcie tego dodatku do punktu IV. z wniosków komisyjnych.

Marszałek Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz. Co do przemówienia p. Krzysztofowicza to muszę mu tylko podziękować, że poparł moje sprawozdanie. Komisya jest także zdania, że jest to kwestya niesłychanie ważna, ale ponieważ już raz weszliśmy na drogę powolnego rozwoju, więc na tej drodze powinniśmy pozostać.

Tak samo co się tyczy poprawki p. Stadnickiego, to przyjmuję ją imieniem własnym, ponieważ ona jest tylko wzmocnieniem sprawozdania.

Marszałek. Podaję naprzód do głosowania punkt IV. w brzmieniu komisji. Kto go przyjmuje rączy rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje dodatek p. Stadnickiego. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Franciszek Jędrzejowicz (czyta):

V. Nadto proponuje komisya gospodarstwa krajowego następującą rezolucyę:

Wzywa się Wydział krajowy, aby poczynił starania u c. k. Rządu o założenie stacyi doświadczalnych dla przemysłu gorzelnianego, krochmalnianego, piwowarnianego itp. przy politechnice we Lwowie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt V., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Obecnie mamy jeszcze wnioski p. Wójcika i p. Cieleckiego. Wniosek p. Wójcika opiewa: Wysoki Sejm rączy uchwalić, aby uczniom w szkole dublańskiej większą dać wolność.

Kto popiera ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie uzyskał poparcia. Wniosek p. Cieleckiego brzmi: Wysoka Izba rączy polecić Wydziałowi krajowemu dokładne zbadanie budynków niższej szkoły rolniczej i przedłożenie odpowiednich wniosków.

P. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Edward Jędrzejowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wniosek p. Cieleckiego muszę za zbyt czyny uważać, bo Wydział krajowy z obowiązku musi lustracyę przeprowadzać i wszelkim brakom zapobiegać. Już w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego zaznaczono, że ma być przeprowadzona adaptacya budynku niższej szkoły rolniczej, któraby wszelkie niewłaściwości usuwała, więc i z tego powodu wniosek p. Cieleckiego jest zupełnie zbyt czyny.

Proszę zatem, ażeby Wysoka Izba tego wniosku uchwalić nie raczyła.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto popiera wniosek p. Cieleckiego, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Udzielam głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz. W sprawozdaniu wyraźnie jest powiedzianem, że budynek ten jest niedostatecznym i że trzeba pomyśleć o jego przerobieniu, a ponieważ wiadomo, że Wydział krajowy już sam z własnej inicjatywy zajmuje się gorliwie tego rodzaju sprawami i że z pewnością, jeśli mu tylko fundusze pozwolą, naprawy poleconej nie zaniedba, przeto imieniem komisji wnioskowi p. Cieleckiego, zupełnie sprzeciwić się muszę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Cieleckiego, rączy rękę podnieść. (Mniejszość). Jest 24 głosów, wniosek upadł.

Następuje z porządku dziennego: Sprawozdanie komisji administracyjnej z projektem

ustawy dla miasta Białej w przedmiocie obowiązku właścicieli domów do wybudowania kanałów domowych i uiszczenia taksy za połączenie z kanałami miejskimi. (Al. 91.)

Sprawozdawca poseł Trzecieski ma głos.

Sprawozdawca p. Trzecieski (czytać zaczęta z alegatu 91.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Trzecieski. Przedewszystkiem muszę sprostować omyłkę druku, zaszła w §. 10. projektu ustawy. Paragraf ten ma opiewać: Termin płatności taksy zapada w 30 dni po prawomocności wymiaru. (Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia o obowiązku właścicieli domów w mieście Białej wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi publicznymi i prawach gminy miasta Biała pobierania taksy za połączenie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

§. 1.

Każdy właściciel domu w obrębie gminy miasta Białej obowiązany jest na wezwanie Magistratu, odpływ ścieków i opadów atmosferycznych ze swej realności — połączyć za pomocą kanału domowego z istniejącym kanałem publicznym.

Właściciele domów o kilku frontach mogą być zobowiązani do wybudowania kilku kanałów i połączenia ich z kanałami publicznymi wzdłuż tych frontów.

Magistrat może również wydać takie wezwanie wówczas, jeśli kanały publiczne mają być dopiero wybudowane, a to w tym celu, aby kanał domowy mógł być zbudowany równocześnie z kanałem publicznym.

Odprowadzanie ścieków z wychodków, dołów kloacznych gnojowisk itd. do kanałów publicznych jest zabronione.

§. 2.

Koszta budowy kanału domowego, aż do 10 metrów od zewnętrznej linii tej ściany domu, która stoi najbliżej kanału publicznego, ponosi właściciel domu, nadwyżkę zaś kosztów po nad 10 metrów ponosi gmina

Gdyby jednak ze względu na stosunki miejscowe okazało się korzystniejszym, aby budowę kanału domowego poprowadzić przez

obce grunta lub zabudowaną przestrzeń, właściciel tychże obowiązany jest za odpowiednim odszkodowaniem zezwolić na taką budowę kanału domowego na swoim gruncie.

Przy oznaczeniu odszkodowania zastosowane być mają przepisy ustawy z 14. marca 1875 Nr. 38. Dz. u kraj.

Odszkodowanie i koszta wywłaszczenia na rzecz budowy kanału domowego (alinea 1) ponosi właściciel domu, obowiązany do budowy kanału.

Jeżeli jednak budowa kanału przez cudzy grunt nastąpiła na żądanie Magistratu, ponosi koszta i odszkodowanie gmina.

§. 3.

Rodzaj konstrukcyi i wielkość domowego kanału ustanowi Magistrat jako władza budownicza.

Jeżeli właściciel domu lub budujący nie zastosuje się do wydanego w myśl §. 1. i 3. wezwania, wówczas przysługują Magistratowi środki z ustawy budowniczej z 28. kwietnia 1882 Nr. 77. Dz. u kr.

§. 4.

Gmina miasta Białej uprawnioną jest za bezpośrednie lub pośrednie połączenie kanałów (rur) domowych z kanałami publicznymi pobierać takse na cele gminne.

§. 5.

Wysokość taksy ustanawia się na 10 ct. w. a. za każdy metr kwadratowy zabudowanej przestrzeni domów mieszkalnych, na 8 ct w. a. za każdy metr kwadratowy zabudowanej przestrzeni budynków, przeznaczonych w całości lub w znaczniejszej części na warstwy albo fabryki, zaś na 6 ct. w. a. za każdy metr kwadratowy budynków, przeznaczonych w całości lub w znaczniejszej części na cele gospodarskie i na stajnie.

Jeśli dom o kilku frontach połączony ma być kilkoma kanałami, wówczas za każde połączenie płaci się tylko odpowiednią część taksy, przypadającej od całego domu.

Zabudowaną przestrzeń oblicza się w ten sposób, że ilość metrów kwadratowych zabudowanej płaszczyzny mnoży się liczbą połączy poziomej (parteru) i połączy piętrowych odnośnej budowli.

§. 6.

Piwnice i strychy należy liczyć przy wymiarze taksy tylko wówczas, jeśli przeznaczone są albo służą na mieszkanie, warstwy albo do celów fabrycznych

§. 7.

Do opłaty taksy obowiązany jest właściciel domu, względnie budujący dom, którego kanał (rura) bezpośrednio lub pośrednio ma być lub jest połączony z kanałem publicznym.

§. 8.

Obowiązkowi uiszczenia taksy w myśl §. 5. i 6. podlegają zaraz po wejściu w życie

niniejszej ustawy budynki już istniejące, nowo wybudowane, dobudowane lub przebudowane, jeżeli są już z kanałem publicznym połączone, budynki zaś z kanałem publicznym niepołączone dopiero z chwilą, gdy to połączenie nastąpi.

Jeżeli przy budynkach podlegających już taksie, nastąpią przez przebudowanie, dobudowanie lub nową budowę zmiany, pociągające za sobą wyższy wymiar taksy, potrącić należy przy wymiarze takse poprzednio uiszczoną.

§. 9.

Od nowozbudowanych, dobudowanych lub przebudowanych budynków oblicza się takse przy komisji, odbyć się mającej w myśl §. 66. ustawy budowniczej z 23. kwietnia 1882 Nr. 77. dz. u. kr., a to na podstawie planów i znalezionej na miejscu stanu rzeczy, co uwidocznionem zostanie w odnośnym protokole.

Od istniejących zaś budowli oblicza takse Magistrat na podstawie komisyjnego zbadania stanu rzeczy.

§. 10.

Termi płatności taksy zapada w 30 dni po prawomocności wymiaru.

§. 11.

Radzie miejskiej przysługuje prawo, w wypadkach uwzględnienia godnych, przyznać ułatwienia w zastosowaniu niniejszej ustawy.

§. 12.

W razie nieuiszczenia taksy w terminie, ściągnięcie jej nastąpi w drodze politycznej egzekucji, podług każdorazem obowiązujących postanowień o ściąganiu należności pieniężnych na cele gminne.

§. 13.

Przeciwko wydanym na podstawie niniejszej ustawy zarządzeniom i orzeczeniom karnym Magistratu, przysługują środki prawne z ustawy z 13. marca 1889 Nr. 23. dz. u. kr.

§. 14.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 15.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Dr. Rosner. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rosner ma głos.

P. Dr. Rosner. Wysoki Sejmie! Pozwól sobie kilka słów powiedzieć za przyjęciem niniejszego projektu ustawy. Kanalizacja miasta Białej, w interesie zdrowotności i asanacji tego miasta, jest niezbędnie potrzebna. Miasto jest położone na równinie i odpływy wód atmosferycznych, niemniej wód fabrycznych już zużytych są prawie niemożliwe. Okazuje się ta niedogodność szczególnie w porze zimowej, gdzie pojedyncze ulice stanowią formalne po-

kłady lodowe. Aby temu złemu zapobiedz, postanowiła Rada gminna miasta Białej przeprowadzić kanalizację tego miasta i według projektu przedłożonego przez znaną firmę Pytlera i Brausewettera, przeprowadziła już kanalizację 4 ulic, a w szczególności zbudowany został główny kanał, który ma sprowadzać wodę z całego miasta i który połączony jest z ościenną rzeką Białą. Nadto wykonane zostały 3 kanały w ulicach ubocznych.

Jak zbawienny wywarła kanalizacja skutek, zechce Wysoki Sejm poznać z tej okoliczności, że, mimo iż ustawa taka nie istnieje, wszyscy obywatele miasta, którzy posiadają realności, własnymi funduszami się przyczyniają do tego, aby realności swoje połączyć z kanałem głównym, w celach asanacji i osuszenia tych realności.

Co się tyczy kosztów połączenia kanałów domowych z kanałem miejskim, to koszta te są nadzwyczaj nieznaczne, albowiem doświadczenie i praktyka okazały, że wynoszą one co najwyżej 50 do 100 zł., zależy to od oddalenia budynku od głównego kanału. Taryfa, którą Rada gminna pozwołała sobie zaproponować, oparta jest na doświadczeniu, a w szczególności na ustawach obowiązujących w Pradze, Wiedniu, Cieszynie i innych miastach, które to ustawy uzyskały już najwyższą sankcję. Ponieważ rozchodzi się tutaj w obecnym wypadku jedynie o cele asanacyjne, ponieważ pod względem zdrowotności przez wprowadzenie w życie tej ustawy gmina pod każdym względem odniesie korzyść, przeto pozwalam sobie prosić Wysokiej Izby o łaskawe przyjęcie niniejszego projektu ustawy i sądzę, że przyjęcie ustawy tej przyczyni się do tego, aby projekt ten w najbliższym czasie także i w innych miastach znalazł zastosowanie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Trzeciński.** Jako sprawozdawca muszę tylko podziękować za poparcie projektu.

W jednym tylko punkcie z przedmową niezupełnie się godzę, w tem mianowicie, by koszta połączenia kanału domów z kanałem miejskim zawsze były niskie. One są niskie wtedy tylko, gdy nie zachodzi potrzeba ekspropriacji, lecz wtedy, gdy przyjdzie ekspropriacja, stają się wyższe. Póki nie było ustawy, nie było ekspropriacji, a kanały zostały tylko w głównych ulicach przeprowadzone, ale gdy będzie się prowadzić kanały na przedmieściach, gdzie domy stoją w ogródkach, to te koszta będą czasem wyższe.

Również niezupełnie słusznym jest twierdzenie, że ustawa jest zupełnie taka sama, jak we Wiedniu, Linzu i t. d.; tamte ustawy nakładają tylko takse, ale nie nakładają obo-

wiązku łączenia kanału domowego z miejskim, nasza zaś ustawa nakłada. Zawiera w sobie dwa postanowienia: o taksach za połączenie i obowiązkach budowania kanałów domowych; w wyższej zatem mierze obarcza właścicieli domów, co jednak było koniecznym.

Marszałek Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki** (czyta):

§. 1.

Każdy właściciel domu, w obrębie gminy miasta Białej, obowiązany jest na wezwanie Magistratu, odpływ ścieków i opadów atmosferycznych ze swej realności — połączyć za pomocą kanału domowego z istniejącym kanałem publicznym.

Właściciele domów o kilku frontach mogą być zobowiązani do wybudowania kilku kanałów i połączenia ich z kanałami publicznymi wzdłuż tych frontów.

Magistrat może również wydać takie wezwanie wówczas, jeśli kanały publiczne mają być dopiero wybudowane, a to w tym celu, aby kanał domowy mógł być zbudowany równocześnie z kanałem publicznym

Odprowadzanie ścieków z wychodków, dołów kloacznych, gnojowisk itd. do kanałów publicznych jest zabronione.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 1., racy ręce podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki** (czyta):

§. 2.

Koszta budowy kanału domowego aż do 10 metrów od zewnętrznej linii tej ściany domu, która stoi najbliżej kanału publicznego, ponosi właściciel domu, nadwyżkę zaś kosztów po nad 10 metrów ponosi gmina.

Gdyby jednak ze względu na stosunki miejscowe okazało się korzystniejszym, aby budowę kanału domowego poprowadzić przez obce grunta lub zabudowaną przestrzeń, właściciel tychże obowiązany jest za odpowiednim odszkodowaniem zezwolić na taką budowę kanału domowego na swoim gruncie.

Przy oznaczeniu odszkodowania zastosowane być mają przepisy ustawy z 14. marca 1875 Nr. 38. Dz. u. kraj.

Odszkodowanie i koszta wywłaszczenia na rzecz budowy kanału domowego (alinea 1) ponosi właściciel domu, obowiązany do budowy kanału. Jeżeli jednak budowa kanału przez cudzy grunt nastąpiła na żądanie Magistratu, ponosi koszta i odszkodowanie gmina.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Dr. **Rosner.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Rosner.**

P. Dr. **Rosner.** Proszę Wosokiego Sejmu o eliminowanie z §. 2. ustępu czwartego osta-

tnego zdania, które opiewa (czyta): Jeżeli jednak budowa kanału przez cudzy grunt nastąpiła na żądanie Magistratu, ponosi koszta i odszkodowanie gmina⁴.

Ustęp ten jest zupełnie zbytecznym z następujących powodów. Koszta kanałów głównych ponosi wyłącznie gmina, koszta zaś połączenia kanału domowego z głównym musi ponosić wyłącznie strona interesowana, jeżeli zaś to zdanie zostawimy, to w takim razie jedna lub druga strona będzie mogła zarzucić: ponieważ Magistrat żąda, więc niech Magistrat sam ponosi koszta odszkodowania. To więc prowadziłyby do mylnej interpretacji ustawy. Ponieważ połączenie kanału domu z kanałem głównym leży w interesie jedynie dotyczącego właściciela realności, więc i odszkodowanie powinien właściciel realności ponosić.

Z tego powodu wnoszę opuszczenie tych wyrazów.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto popiera poprawkę p. **Rosnera**, racy ręce podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Trzeciecki.** Wysoki Sejmie! Absolutnie śmiem twierdzić, że komisya nie mogłaby się zgodzić z opuszczeniem tych kilku słów końcowych w §. 2. w myśl postawionej tu poprawki.

Ten ustęp jest obroną właścicieli mniejszych realności, którym ciężar wybudowania kanałów przez obce grunta narzuconym być może. Gdyby tego ustępu nie było, właściciel byłby narażony na poniesienie ciężaru ekspropriacji o niewiadomym koszcie.

W pierwszym przemówieniu swoim pan poseł **Rosner** z naciskiem powiedział, że ta ustawa, o ile nakłada obowiązek wybudowania domowego kanału, nie jest dla nikogo dotkliwą, gdyż koszta te wynoszą maksymalnie od 50 do 100 zł.

Z tem zapatrywaniem zgodzić się można, póki nie przychodzi ekspropriacja: To jest jasne, że ekspropriacja przeprowadzenia kanałów popod budynki, szczególnie popod większe gmachy, może być bardzo kosztowna, a w każdym razie przedstawia niewiadomą kwotę. O mylnej interpretacji tu mowy być nie może. Jest co innego wezwanie Magistratu, które zawsze nastąpić musi, a co innego żądanie Magistratu, aby kierunek kanału szedł popod cudze realności. Jeżeli żądanie takie wyjdzie od właściciela domu, to będzie w jego interesie, wedle brzmienia §. 2. właściciel domu ponosi wtedy koszta ekspropriacji, jeżeli zaś Magistrat zażąda prowadzenia kanału domowego przez obce grunta, bądź dlatego, aby swoje koszta ogólnej kanalizacji obniżyć, albo z jakiegokolwiek innego powodu, to słuszną jest przeciw rzecz, aby w takim wypadku

koszta ponosiła wyłącznie gmina jako ta, która pożytek z zarządzenia odniesie.

Komisya różniła się w swoich zapatrywaniach tylko w tym kierunku, czy wszystkie koszta ekspropriacji w ogóle włożyć na gminę, czy włożyć je tylko wtedy, jeżeli prowadzenie tego kanału przez cudzą własność będzie działać się na żądanie gminy. Ale tego zdania, które tu wypowiedział p. Rosner, żeby na właścicieli ciężar ekspropriacji włożyć w każdym razie, w komisji bardzo licznej, nikt nie podzielał i mam przekonanie, że Wysoki Sejm raczy pójść za zdaniem komisji, jeżeli nie z innego powodu, to choćby dlatego, że obroni ono może niejednego przedmieszczanina w Białej, który zapłaciłby za dom, w ogródku jakim położony, tak wielkie koszta ekspropriacji właścicielowi pałacu na froncie, że koszta te mogłyby nie stać w żadnym stosunku ani do uzyskanych korzyści, ani nawet do wartości jego realności.

Mam przekonanie, że Wysoki Sejm nigdy nie włożyłby w ustawę jakiegoś nadmiernego i nieprzewidzianego ciężaru, nie dającego się z góry obliczyć, a opuszczenie tych słów byłoby nałożeniem takiego ciężaru, którego doniosłości w pojedynczych wypadkach my tutaj zupełnie osądzić nie zdołamy.

Proszę Wysoki Sejm o przyjęcie paragrafu w myśl wniosku komisji bez zmiany proponowanej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najprzód pod głosowanie §. 2. z opuszczeniem ostatniego ustępu, którego opuszczenia żąda p. Rosner. Kto przyjmuje §. 2. z opuszczeniem końcowego zdania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Obecnie podaję pod głosowanie wyrazy: od słowa „jeżeli“ do „gmina“. Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość.) Jest pewne nieporozumienie, ponieważ sam p. Rosner głosuje za przyjęciem wyrazów, których opuszczenia żądał. (Wesołość.) Stwierdzam to nieporozumienie i zarządzam jeszcze raz głosowanie. Kto przyjmuje te wyrazy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Trzeciński** (czyta):

§. 3.

Rodzaj konstrukcji i wielkość domowego kanału ustanowi Magistrat jako władza budownicza.

Jeśli właściciel domu lub budujący nie zastosuje się do wydanego w myśl §. 1. i 3. wezwania, wówczas przysługują Magistratowi środki z ustawy budowniczej z 28. kwietnia 1882 Nr. 77 dz. u. kr.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 3., raczy rękę podnieść. Większość. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzeciński** (czyta):

§. 4.

Gmina miasta Białej uprawniona jest za bezpośrednie lub pośrednie połączenie kanałów (rur) domowych z kanałami publicznymi pobierać takse na cele gminne.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 4., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzeciński** (czyta):

§. 5.

Wysokość taksy ustanawia się na 10 ct. za każdy metr kwadratowy zabudowanej przestrzeni domów mieszkalnych, na 8 ct. za każdy metr kwadratowy zabudowanej przestrzeni budynków, przeznaczonych w całości lub w znaczniejszej części na warszaty albo fabryki, zaś na 6 ct. za każdy metr kwadratowy budynków, przeznaczonych w całości lub w znaczniejszej części na cele gospodarskie i na stajnie.

Jeśli dom o kilku frontach połączony ma być kilkoma kanałami, wówczas za każde połączenie płaci się tylko odpowiednią część taksy, przypadającej od całego domu.

Zabudowaną przestrzeń oblicza się w ten sposób, że ilość metrów kwadratowych zabudowanej płaszczyzny, mnoży się liczbą połączy poziomej (parteru) i połączy piętrowych odnośnej budowli.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 5., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzeciński** (czyta):

§. 6.

Piwnice i strychy należą liczyć przy wymiarze taksy tylko wówczas, jeśli przeznaczone są, albo służą na mieszkania, warszaty albo do celów fabrycznych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 6., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzeciński** (czyta):

§. 7.

Do opłaty taksy obowiązany jest właściciel domu, względnie budujący dom, którego kanał (rura) bezpośrednio lub pośrednio ma być, lub jest połączony z kanałem publicznym.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 7., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzeciński** (czyta):

§. 8.

Obowiązkowi uiszczenia taksy w myśl §. 5. i 6. podlegają zaraz po wejściu w życie niniejszej ustawy budynki już istniejące, nowo wybudowane, dobudowane lub przebudowane, jeżeli są już z kanałem publicznym połączone, budynki zaś z kanałem publicznym niepołą-

czone dopiero z chwilą, gdy to połączenie nastąpi.

Jeżeli przy budynkach podlegających już taksie, nastąpią przez przebudowanie, dobudowanie lub nową budowę zmiany, pociągające za sobą wyższy wymiar taksy, potrącić należy przy wymiarze takse poprzednio uiszczoną.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 8., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):
§. 9.

Od nowo zbudowanych, dobudowanych lub przebudowanych budynków oblicza się takse przy komisji odbyć się mającej, w myśl §. 66. ustawy budowniczej z 28. kwietnia 1882 Nr. 77 dz. u. kr., a to na podstawie planów i znalezionego na miejscu stanu rzeczy, co uwidoczniom zostanie w odnośnym protokole.

Od istniejących zaś budowli oblicza takse Magistrat, na podstawie komisyjnego zbadania stanu rzeczy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 9., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):
§. 10.

Termin płatności taksy zapada w 30 dni po prawomocności wymiaru.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 10 w poprawionej stylizacji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):
§. 11.

Radzie miejskiej przysługuje prawo, w wypadkach uwzględnienia godnych, przyznać ułatwienia w zastosowaniu niniejszej ustawy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 11., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):
§. 12.

W razie nieuiszczenia taksy w terminie, ściąganie jej nastąpi w drodze politycznej egzekucyi, podług każdorazem obowiązujących postanowień o ściąganiu należności pieniężnych na cele gminne.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 12., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):
§. 13.

Przeciwno wydanym na podstawie niniejszej ustawy zarządzeniom i orzeczeniom kar-

nym Magistratu, przysługują środki prawne z nstawy z 13. marca 1889 Nr. 24 dz. u. kr.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje § 13., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):
§. 14.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 14., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):
§. 15.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 15., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):
Ustawa

z dnia . . . o obowiązku właścicieli domów w mieście Białej wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi publicznymi i prawach gminy miasta Biała pobierania taksy za połączenie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Trzecieski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Marszałek. Na tem wyczerpano porządek dzienny.

P. **Koziebrodzki.** Proszę o głos.

P. **Klemensiewicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Udzielam głosu p. **Koziebrodzkiemu.**

P. hr. **Koziebrodzki.** Komisji administracyjnej została przydzielona petycja do l. 1331 o wyłączenie majątności Oswaldówka z okręgu Sądu powiatowego w Tłumaczu i starostwa w Tyśmienicy i wcielenie do okręgu Sądu powiatowego w Haliczu i starostwa w Stanisławowie.

Ponadto przydzielono tejże komisji petycje: l. 491 gminy Koziełniki, l. 492 gminy

Krzestawice, l. 493 gminy Zegartowice o przymusową asekuracją.

Upraszam o odesłanie tych 4 petycji do komisji prawniczej.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, by odesłać te 4 petycje do komisji prawniczej, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. Prośbę stowarzyszenia wzajemnej pomocy diaków dyecezyi przemyskiej o subwencję 300 zł. — l. s. 819 — przydzielono komisji petycyjnej, należałoby jednak odesłać tę petycję, jako obciążającą budżet, do komisji budżetowej. — Upraszam przeto o uchwałę, by odstąpiono tę petycję komisji budżetowej

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Klemensiewicza, by odesłać petycję l. s. 819 z komisji petycyjnej do komisji budżetowej, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Interpelacja

do JW. Komisarza rządowego w miejscu.

Zarządy dóbr państwowych puszczy Niepołomskiej sprzedają na licytacji drzewo tak sagowe jak i budowlane spekulantom całe wyreby tak, że 25% im opuszczają.

Gminie Niepołomice, która sama liczy przeszło 1000 rodzin, zostawa tamtejszy zarząd lasów i to za protekcją urzędu gminnego 300 sagów rocznie, co nie wystarcza nawet na podpał tejże gminie, i to jeszcze gmina musi w ograniczonym tygodniowym terminie drzewo zabrać.

Nadmienić należy, że okoliczne wsie, jak również i gminy z Krakowskiego powiatu, nie mają gdzie nabywać drzewa opałowego i budowlanego, gdyż wszystko hurtownie na licytacji sprzedane zostaje za niższą cenę żydom spekulantom.

Tego roku już wszystkie sagi i stojące drzewo sprzedano na licytacji, a zostawiono nie wielką ilość na pół zgnilego i w takich miejscach, że tam nie można dojechać.

Zarząd dóbr państwowych w Niepołomicach podobnie postępuje z dzierżawą gruntów państwowych. Na licytacji dzierżawia grunta po 7 do 8 zł. za morg żydowi, a u tego dopiero poddzierżawiają gospodarze po 14 zł. za korzec czyli mniej jak morg. Wypuszczają w dzierżawę na 9 lat, — gruntów tych jest przeszło 300 morgów. Przed rokiem 1883 gospodarze tamtejsi więcej płacili, i teraz da-

liby więcej rządowi, aniżeli żyd płaci, przeto skarb państwa miałby większe dochody.

W imię przeto dobra ludności, jako też i skarbu państwowego, zapytujemy Wysoki Rząd, czy wglądnie w taką gospodarę odnosnych Zarządów dóbr państwowych i czy na przyszłość zaradzi złemu.

Lwów dnia 3. lutego 1897.

Interpelujący:

F. Wójcik.

Potoczek, Dr. Bernadzikowski, Dzieduszycki, Klemensiewicz, A. Średniawski, Winniczuk, Styła, Krępa, Wachnianin, Data, Warzecha, Nowakowski, Kramarczyk, G. Milan, Bojko, Zajączkowski, Hamorak, Piniński, Soleski, Olpiński, Dr. Sawczak.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie drugiej interpelacji.

Sekretarz p. Urbański czyta):

Interpelacja

do Jaśnie Wielmożnego pana Komisarza rządowego.

Podpisani zapytują, czy Wys. Rząd jest gotów przyjąć jak najrychlej z wnioskiem o zniesienie instytucji notaryatów wedle wniosku posła Kramarczyka z r. 1896 o powziętej w tym celu uchwały w Wysokim Sejmie na dniu 1. lutego 1896, by Wysoki Rząd zastanowił się bliżej nad reformą postępowania sądowego w sprawach niespornych, a w związku z tem na reformę notaryatów.

Lwów dnia 3. lutego 1897.

Interpelujący:

Maciej Warzecha.

Karol Dzieduszycki, Styła, Wójcik, Rosner, Piniński, Nowakowski, Potoczek, Cielecki, Winniczuk, Bojko, Data, Kramarczyk, Krempa, Milan, Hamorak, Średniawski.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wniosek.

Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, aby kosztem państwa zbudował stosowny budynek na umieszczenie Studium rolniczego przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, na razie zaś nabył od gminy miasta Krakowa ofiarowaną pod ten budynek parcelę gruntu, położoną w bliskości Uniwersytetu.

Wnioskodawca:

Mycielski.

J. Puzyna. Zd. Skrzyński, J. Korytowski, Piniński, Skrzyński, Wodzicki, Zoll, A. Jędrzejowicz, Madeyski, Zamoyski, Polanowski, Gorayski, Czartoryski, Vivien, Fr. Jędrzejowicz, Dunajewski, Czecz, Gnoiński, Koziębrodzki, St. Tarnowski, Jaworski, Jan Trzeciecki, Górski, Jordan, Andrzej Potocki, Cielecki, Borowski, Scipio, Pilat, Schnell, Paszkowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Następne posiedzenie w piątek 5. lutego b. r. o godzinie 10. przed południem z następującym porządkiem dziennym, (czyta):

Porządek dzienny

9. posiedzenia, 2. sesji, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

w piątek dnia 5. lutego 1897 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o założenie seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi i męskiego w Horodence.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Mycielskiego o wezwanie c. k. Rządu, aby kosztem państwa wybudował odpowiedni budynek na umieszczenie wydziału rolniczego przy Uniwersytecie krakowskim.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów, a mianowicie: na rzece Wiszni i na jej dopływie w Sądowej Wiszni, tudzież na rzecz utrzymania wybudowanej drogi w granicy powiatu Jaworowskiego w Ożemli przez Sądową Wisznię i Dmytrowice ku Samborowi prowadzącej.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych:

1. na drodze powiatowej Halicz-Podhajce;

2. od mostu powiatowego na rzece Lipie pod Tustanią;

3. na drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej;

4. od mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegarłowicami.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. na drodze powiatowej Jurków-Wytrzyńska;

2. na drodze powiatowej z Wrzępi do Woli Przemyskiej;

3. na drodze powiatowej Bogumiłowice-Zakliczyn;

4. na drodze powiatowej Słotwina-Szczurowa;

5. na drodze powiatowej Wrzępia-Dołęga;

6. " " " Żydaczów-Zurawno;

7. od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich;

8. na drodze powiatowej Żółkiew-Krechów.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

a) na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla;

b) na rzecz utrzymania mostów na drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów;

c) na rzecz utrzymania drogi gminnej Podhajce-Denysów.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

7. Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie kształcenia kandydatów na nauczycieli religii izraelskiej przy szkołach ludowych.

Sprawozdawca poseł Rayski.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o popieranie kultury krajowej na polu budowl i wodnych.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

9. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wyłączenia gmin Podciemne, Kuhajów, Zagórze, Wołków i Żyrarka z okręgu Sądu powiatowego w Winnikach, a przydzielenie ich do okręgu Sądu powiatowego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł d'Abancourt.

10. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Pychowice o wyłączenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie, a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu.

Sprawozdawca poseł Zoll.

11. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wyłączenia gmin Borek szlachecki, Ochodza, Facimiech, Żelczyna, Gołuchowice, Krzecin i Polanka Haller z okręgu Sądu powiatowego w Kalwarii i Starostwa w Wadowicach, a przydzielenia ich do okręgu Sądu powiatowego w Skawinie i Starostwa w Podgórzu.

Sprawozdawca poseł Zoll.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gminy Chocin w sprawie wyjednania bezpłatnego poboru surowicy solnej.

Sprawozdawca poseł Brykczyński.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 20 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

9. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 5. lutego 1897.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Przemowy pp. Michalskiego, Bernadzikowskiego, Czeczka i Borkowskiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Urlop p. Siemiginowskiego.

Uchwała przekazująca wniosek posła Krempe o przymus asekuracyjny do komisji administracyjnej.

Interpelacya posła Dzieduszyckiego Klemensa w sprawie przepisów wykonawczych do ustawy o kredycie melioracyjnym.

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o założenie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi i męskiego w Horodence.

Pierwsze czytanie wniosku posła Mycielskiego o wezwanie c. k. Rządu, aby kosztem państwa wybudował odpowiedni budynek na umieszczenie wydziału rolniczego przy Uniwersytecie krakowskim.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytnicznych na rzecz utrzymania dwóch mostów a mianowicie: na rzece Wiszni i na jej dopływie w Sądowej Wiszni, tudzież na rzecz utrzymania wybudowanej drogi w granicy powiatu jaworowskiego w Ożemli przez Sądową Wisznią i Dmytrowice ku Samborowi prowadzącej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytnicznych:

na drodze powiatowej Halicz-Podhajce;

od mostu powiatowego na rzece Lipie pod Tustanią;

na drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej;

od mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegarłowicami;

na drodze powiatowej Jurków-Wytrzyńska;
na drodze powiatowej z Wrzępi do Woli Przemysłowskiej;

na drodze powiatowej Bogumiłowice-Zakliczyn;

na drodze powiatowej Słotwina-Szczurowa;

na drodze powiatowej Wrzępia-Dołęga;

na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno;

od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach Wielkich;

na drodze powiatowej Żółkiew-Krechów;

na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla;

na rzecz utrzymania mostów na drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów;

na rzecz utrzymania drogi gminnej Podhajce-Denysów.

Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie kształcenia kandydatów na nauczycieli religii izraelskiej przy szkołach ludowych.

Głos p. Fruchtmanna.

Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowl wodnych.

Rozprawa ogólna.

Głosy pp. Dzieduszyckiego Klemensa, Szczepanowskiego i sprawozdawcy Gorayskiego.

Rozprawa szczegółowa.

Głos p. Dzieduszyckiego i sprawozdawcy posła Gorayskiego.

Przyjęcie wniosków komisji z jedną rezolucyą p. Dzieduszyckiego Klemensa.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej w przedmiocie wyłączenia gmin Podciemne, Kuhajów, Zagórze, Wołków i Żyrawka z okręgu Sądu powiatowego w Winnikach a przydzielenie ich do okręgu Sądu powiatowego we Lwowie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o petycji gminy Pychowice o wyłączenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej w przedmiocie wyłączenia gmin Borek szlacheckich, Ochodza, Facimiech, Żelczyna, Gołuchowice, Krzecin i Polanka Haler z okręgu Sądu powiatowego w Kałwarii i Starostwa w Wadowicach a przydzielenia ich do okręgu Sądu powiatowego w Skawinie i Starostwa w Podgórzu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji gm. Chocin w sprawie wyjednania bezpłatnego poboru surowicy solnej.

Interpelacya posła Michalskiego do komisji budżetowej w sprawie załatwienia przydzielonych jej petycyj.

Odpowiedź p. Abrahamowicza na tę interpelacyę.

Wniosek p. Milana w sprawie polepszenia płac V. klasy nauczycielom ludowym.

Wniosek p. Styły w sprawie akuszerok okręgowych.

Interpelacya p. Krempe w sprawie rekursów gmin powiatu mieleckiego przeciwko wymiarowi ekwiwalentu

Interpelacya p. Merunowicza w sprawie rogatki koło Winnik.

Interpelacya p. Szweða w sprawie przewzania rodzimej nazwy m. Żywca przez germanizacyę na „Saybusch“.

Porządek dzienny 10. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 40 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Sekretarze pp.: **Karatnicki**, **Niezabittowski**, **Urbański**.

Ze strony Rządu: **Włodzimierz hr. Łoś**, c. k. radca dworu.

Obecnych posłów 129.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 7. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół 8. posiedzenia złożony jest w biórze marszałkowskiem do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych do Sejmu po dzień 5. lutego 1897.

1583. L. s. 1767. Samodzielni członkowie miejscowości Wola w powiecie cieszanowskim, przez p. J. Puzynę, o wyłączenie tejże z głównej gminy Nowe sioło, celem utworzenia nowej gminy administracyjnej — do komisji administracyjnej.

1584. L. s. 1771. Elżbieta Kudlek, wdowa po posługaczu szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Dr. Weigla, o dar z łaski — do komisji budżetowej.

1585. L. s. 1772. Marya Skibska, wdowa po dyetaryuszu szpitala św. Łazarza, przez tegoż p., o stałe zaopatrzenie w drodze łaski — do komisji budżetowej.

1586. L. s. 1773. Zwierzchność gm. w Świątnikach górnych pow. Podgórze, tudzież Zwierzchności gmin okolicznych, przez p. K. Czeczka, o utworzenie okręgu lekarskiego z siedzibą w Świątnikach górnych — do komisji sanitarnej.

1587. L. s. 1777. Wydział pow. w Jarosławiu, przez p. JE. Czartoryskiego, o podwyższenie subwencji na budowę drogi Bystrowice-Przeworsk — do komisji drogowej.

1588. L. s. 1778. Prezydent miasta im. gm. m. Krakowa, przez p. Jordana, o subwencyę dla szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie — do komisji budżetowej.

1589. L. s. 1779. Gm. Mokrastrona, przez p. Żardeckiego, o przeniesienie zapory mytniczej na drodze kraj., prowadzącej do Przeworska — do komisji drogowej.

1590. L. s. 1780. Gm. Dębica i okoliczne, przez p. Michałowskiego, o budowę mostu na Wisłocie pod Dębicą — do komisji drogowej.

1591. L. s. 1781. Gmina Balicze podrózne, przez p. Abancourta, o wyłączenie tejże gminy z powiatu politycznego żydaczowskiego do stryjskiego — do komisji administracyjnej.

1592. L. s. 1782. Gm. Lipnica murowana, przez p. Hoszarda, o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa — do komisji administracyjnej.

1593. L. s. 1783 Gmina Gorlice, przez p. Fruchtmanna, o odpisanie zaległej prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.

1594. L. s. 1784. Gm. Warzyce, przez p. Średniawskiego, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.

1595. L. s. 1785. Gm. Krzyżkowice, przez tegoż p., o zniesienie rewizorów bydła — do komisji administracyjnej.

1596. L. s. 1786. Gmina wyznaniowa w Lesznie, przez p. Barwińskiego, o subwencyę na restauracyę bożnicy — do komisji budżetowej.

1597. L. s. 1787. Rzeźnicy w Zakopanem i Nowym Targu, przez p. Potoczka, wnoszą przedstawienie w sprawie wygórowanego podatku konsumcyjnego do komisji petycyjnej.

1598. L. s. 1788. Gm. Balicze podróżne, przez p. Abancourta, o osuszenie bagnisk w Baliczach — do komisji gospodarstwa krajowego.

Następne petycye odesłano do komisji budżetowej:

1599. L. s. 1789. Gm. Chiszewice, przez p. Rayskiego, o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Breindli Hart.

1600. L. s. 1790. Towarzystwo gimnast. „Sokol“ w Jarosławiu, przez p. Jahla, o jednorazowy zasiłek na budowę sali gimnastycznej.

1601. L. 1791. Takież w Rohatynie, przez p. M. Torosiewicza, o subwencyę.

1602. L. s. 1792. Wydział Towarzystwa filologicznego we Lwowie, przez p. Komarnickiego, o zasiłek na wydawnictwo czasopisma „Eos“.

1603. L. s. 1793. Towarzystwo wzaj. pom. diaków cerkiewnych we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o zapomogę.

1604. L. s. 1794. Wydział Towarz. św. Pawła, przez tegoż p., o subwencyę na misye katolickie.

1605. L. s. 1795. Towarz. im. św. Salomei, przez p. Edwarda Jędrzejowicza, o subwencyę.

Marszałek. Celem poparcia ma mieć głos p. Edward Jędrzejowicz. Ponieważ nie ma go w sali, proszę czytać dalszy ciąg spisu petycyi

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej):

1606. L. s. 1796. Komitet budowy cerkwi w Kudynowcach, przez p. JE. Jaworskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

1607. L. s. 1797. Stowarzyszenie kat. młodzieży rękodzielniczej „Skala“ we Lwowie, przez p. Merunowicza, o podwyższenie subwencyi — do komisji budżetowej.

1608. L. s. 1798. Lwowskie Towarz. ratunkowe, przez p. Michalskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

P. Michalski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Michalski ma głos.

P. Michalski. Towarzystwo ochotnicze ratunkowe lwowskie wniosło petycyę do Wys. Sejmu o subwencyę. Towarzystwo pobierało do tego czasu 300 zł.

Czem jest towarzystwo ratunkowe dla cierpiącej ludzkości, o tem świadczy cyfra zestawiona za rok ubiegły, że w 2595 nieszczęśliwych wypadkach towarzystwo w pomoc przybyło.

Dziwna rzecz, że towarzystwem, tak ważnem dla cierpiącej ludzkości, mało się ogół zajmuje, i zaledwie gmina m. Lwowa i Sejm przychodzą mu z pomocą. A jednak wielkie korzyści, z tego towarzystwa płynące a poświęcenie jego iście samarytańskie i gorliwa praca około nieszczęśliwych nakazuje mi, ażebym zaniósł prośbę do Wys. Sejmu, ażeby dla tego towarzystwa subwencyę nieco powiększył. Kwota 300 zł. jest za małą; ja bym wniósł, ażeby Komisya budżetowa przyszła do Wys. Sejmu z wnioskiem podniesienia tej subwencyi do 500 zł.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalszy ciąg spisu petycyi).

1609. L. s. 1799. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Gnoińskiego, o przyznanie głosu wirylnego rektorowi politechniki lwowskiej — do komisji prawniczej.

1610. L. s. 1800. Zarząd szkoły muzycznej Tow. muzycznego w Brodach, przez p. Loewensteina o subwencyę — do komisji budżetowej.

1611. L. s. 1802. Towarz. politechniczne we Lwowie, przez p. Rottera, o utworzenie kraj. biura budowlanego — do komisji administracyjnej.

1612. L. s. 1803. To samo, przez tegoż p., w sprawie organizacyi szkół średnich — do komisji szkolnej.

1613. L. s. 1804. Stryjsko-żydaczowski Oddział c. k. gal. Tow. gospodarskiego w Stryju, przez p. Kl. Dzieduszyckiego, w sprawie handlu bydłem — do komisji gospodarstwa kraj.

1614. L. s. 1805. Zarząd gł. Towarzystwa Kólek rolniczych we Lwowie, przez p. Cieleckiego, w sprawie kredytu włościańskiego w Galicyi — do komisji gosp. kraj.

Następne petycye odesłano do komisji szkolnej:

1615. L. s. 1806. Tow. polityczne „Selańska Rada“ w Brodach, przez p. Hamoraka, o zaprowadzenie języka wykładowego ruskiego w gimnazyum w Brodach.

1616. L. s. 1807. Rada szkolna miejscowa w Brzuchowicach, przez p. Soleskiego, o dodatek drożyzniany dla nauczyciela

1617. L. s. 1808. Zarząd Kółka pedagogicznego strzeliskiego w Hrusiatyczach, przez p. Nowakowskiego, o polepszenie bytu materyalnego nauczycieli.
1618. L. s. 1809. Zarząd gł. Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. J.E. Czartoryskiego, o zniesienie tygodniowego wymiaru godzin obowiązkowej nauki szkolnej dla nauczycieli ludowych.
1619. L. s. 1810. Bursa im. św. Mikołaja w Przemyślu, przez p. Nowakowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
- Następne petycje odesłano do komisji szkolnej:
1620. L. s. 1811. Nauczyciele szkół ludowych powiatu Jaworowskiego, przez p. Szeptyckiego, o polepszenie bytu materyalnego.
1621. L. s. 1812. Grono nauczycieli w Potoku złotym, przez p. Soleskiego, j. w.
1622. L. s. 1813. Grono nauczycieli powiatu Jaworowskiego, przez tegoż p., j. w.
1623. L. s. 1814. Grono nauczycieli w Woli batorskiej i w Zabierzowie, przez p. Hoszarda, j. w.
1624. L. s. 1815. Grono nauczycieli szkół ludowych okręgu Samborskiego, przez p. Sozańskiego, j. w.
1625. L. s. 1816. Zenobiusz Matkowski, nauczyciel w Cucylowie, przez p. Mandyczewskiego, j. w.
1626. L. s. 1817. Teofil Swierczyński, nauczyciel w Juszczyńcu, przez p. Średniawskiego, j. w.
1627. L. s. 1818. Stanisław Szczurowski, nauczyciel w Skawicy, przez tegoż p., j. w.
1628. L. s. 1819. Stanisław Słonina, nauczyciel w Trzebini, przez tegoż p., j. w.
1629. L. s. 1820. Franciszek Strzelowski, nauczyciel w Szczepanowie, przez p. Bernadzikowskiego, j. w.
1630. L. s. 1821. Marya Rejowska, nauczycielka w Przysietnicy, przez p. Potoczka, j. w.
1631. L. s. 1822. Klementyna Jankowska, nauczycielka w Barcicach, przez tegoż p., j. w.
1632. L. s. 1823. Mikołaj Walaszek w Ołpinach, przez p. Datę, j. w.
1633. L. s. 1824. Józef Rogoziński, nauczyciel w Szyszkowicach, przez p. Borkowskiego, o policzenie lat służby.
1634. L. s. 1825. Grzegorz Rudziński, nauczyciel w Hussakowie, przez p. Stan. Städtnickiego, j. w.
1635. L. s. 1826. Daniela Pezdańska, nauczycielka w Woli filipowskiej, przez p. Rottera, j. w.
1636. L. s. 1827. Hilary Komarnicki, nauczyciel w Korostowie, przez p. Karola Dzieduszyckiego, j. w.
1637. L. s. 1828. Antoni Ceremuga, nauczyciel w Drogini, przez p. Średniawskiego, j. w.
1638. L. s. 1829. Julia Małopolska, wdowa po nauczycielu w Bogumiłowicach, przez p. Bernadzikowskiego, o przyznanie pensji wdowiej.
- P. Dr. Bernadzikowski. Proszę o głos. Marszałek. P. Bernadzikowski ma głos.
- P. Dr. Bernadzikowski. Wysoka Izbo! Poproszę o głos przy petycji, wniesionej przez p. Julię Małopolską, wdowę po nauczycielu ludowym, zmarłym przed kilku tygodniami w Bogumiłowicach w powiecie Brzeskim, aby ją żywem słowem poprzeć. Niezamierzam wcale odwoływać się do uczucia Wysokiej Izby, która po uwzględnieniu motywów w petycji wyrażonych zapewne przychylnie ją załatwi, ale pragnąłbym zwrócić uwagę na tę okoliczność, na którą sam patrzyłem, to jest na tragiczne położenie petentki, w jakim się znajduje po stracie męża i sądzę, że motywa te będą decydujące przy załatwieniu tej prośby.
- Zmarły ś. p. Małopolski należał do rzędu tych nauczycieli, którzy gorliwością i pracą jedynają sobie uznanie tak ludności jak i przełożonych. Ten zaś w szczególności, pracując przez 9 lat i kilka miesięcy w zawodzie nauczycielskim, to uznanie sobie zjednał, czego dowodem jest świadectwo, wydane mu przez Radę szkolną okręgową w Brzesku.
- Wprawdzie ustawa określa dokładnie czas służby, po upływie którego jest zdolny nauczyciel do uzyskania emerytury, a wdowa po nim do stałego zaopatrzenia, jednakowoż przy uwzględnieniu okoliczności, przezemnie przytoczonych, spodziewam się, że Wysoka Izba brak kilku miesięcy uwzględni i stałe zaopatrzenie wdowie Julii Małopolskiej za 10 lat służby udzielić raczy.
- Dlatego popierając tę prośbę, polecam ją do uwzględnienia.
- Sekretarz p. Urbański (czyta dalej spis petycji):
1639. L. s. 1830. Bazyli Rakowski, były nauczyciel w Podhorodkach, przez p. Karola Dzieduszyckiego, o przyznanie pensji emerytalnej — do komisji szkolnej.
1640. L. s. 1831. Izydora Radecka, b. nauczycielka w Łopatynie, przez p. Bar-

- wińskiego o zaopatrzenie — do kom. budżetowej.
1641. L. s. 1832. Stefania Katarzyna 2 im Kleindienst, wdowa po nauczycielu we Lwowie, przez p. Soleskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1642. L. s. 1833. Jan Terlikiewicz, dyktaryusz oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, przez Wydział krajowy, o veniam aetatis — do komisji petycyjnej.
- Petycye od 1834 1839 do komisji budżetowej.
1643. L. s. 1834. Władysław Antoniewski i Władysław Jaworski, dyrektorowie teatru polskiego im. Aleksandra hr. Fredry, przez p. Bryczyńskiego, o podwyższenie subwencji dla tegoż teatru.
1644. L. s. 1835. Kornelia Strnad, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego, przez p. Merunowicza, o zapomogę.
1645. L. s. 1836. Eudoksya Gorczykowa, wdowa po woźnym Wydziału krajowego, przez p. Kramarczyka, o jednorazową zapomogę.
1646. L. s. 1837. Redakcyja „Wieku młodego“ we Lwowie, przez p. Słotwińskiego, o subwencyę na wydawnictwo.
1647. L. s. 1838. Jan Kazimierz 2 im. Olpiński w Monachium, przez p. Olpińskiego, o zasiłek na dalsze kształcenie się w Malarstwie.
1648. L. s. 1839. Mikołaj Iwasiuk w Monachium, przez J. E. Kardynała Sembratowicza, o subwencyę na kształcenie się w malarstwie.
1649. L. s. 1840. Piotr Skotnicki w Krakowie, przez p. Rottera, o ubezpieczenie brzegów rzeki Wilgi — do komisji gospod. kraj.
- Petycye od 1841—1846 do komisji gminnej.
1650. L. s. 1841. Gmina Rokitnica, przez p. Potoczka, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych, a za połączeniem obszarów dworskich z gminami.
1651. L. s. 1842. Gmina Kołodruba, przez p. Okniewskiego, j. w.
1652. L. s. 1843. Gmina Brzezinka, przez p. Wójcika, j. w.
1653. L. s. 1844. Gmina Dobra, przez tegoż posła, j. w.
1654. L. s. 1845. Gmina Warzyce, przez p. Średniawskiego, j. w.
1655. L. s. 1846. Gmina Petnatycze, przez tegoż posła, j. w.
- Następujące petycye odesłano do komisji gminnej:
1656. L. s. 1847. Gospodarze gm. Poronin, przez tegoż posła, j. w.
1657. L. s. 1848. Gmina Strzyszowa, przez tegoż posła, j. w.
1658. L. s. 1849. Gmina Poronin, przez tegoż posła, j. w.
1659. L. s. 1850. Gospodarze gminy Górna wieś, przez tegoż posła, j. w.
1660. L. s. 1851. Gospodarze gm. Biertowice, przez tegoż posła, j. w.
1661. L. s. 1852. Gospodarze gm. Krzyszkwice, przez tegoż posła, j. w.
1662. L. s. 1853. Gospodarze gminy Jawornik, przez tegoż posła, j. w.
1663. L. s. 1854. Gospodarze gm. Bysina, przez tegoż posła, j. w.
1664. L. s. 1855. Gmina Jachówka, przez tegoż posła, j. w.
1665. L. s. 1856. Członkowie gminy Górna wieś, przez tegoż posła, j. w.
1666. L. s. 1857. Członkowie Rady gm. i gospodarze gm. Głogoczów, przez tegoż posła, jak wyżej.
1667. L. s. 1858. Członkowie gminy Krzywaczka, przez tegoż posła, j. w.
1668. L. s. 1859. Gmina Jawornik, przez tegoż posła, j. w.
1669. L. s. 1860. Członkowie gm. Bysina, przez tegoż posła, j. w.
1670. L. s. 1861. Karol Mróz, naczelnik gm. Zarzyce w., przez p. Styłę, j. w.
1671. L. s. 1862. Gospodarze gm. Łarzyce w., przez tegoż posła, j. w.
1672. L. s. 1863. Rada gm. tejże gminy, przez tegoż posła, j. w.
1673. L. s. 1864. Gmina Brody, przez tegoż posła, j. w.
1674. L. s. 1865. Gospodarze gminy Brody, przez tegoż posła, j. w.
1675. L. s. 1866. Gospodarze gm. Zarzyce małe, przez tegoż posła, j. w.
1676. L. s. 1867. Członkowie Rady tejże gminy, przez tegoż posła, j. w.
1677. L. s. 1868. Wincenty Sawicki, naczelnik tejże gminy, przez tegoż posła, jak wyżej.
1678. L. s. 1869. Jan Zabłocki, naczelnik gminy Lencze górne, przez tegoż posła, j. w.
1679. L. s. 1870. Członkowie Rady tejże gminy, przez tegoż posła, j. w.
1680. L. s. 1871. Członkowie gminy Lencze górne, przez tegoż posła, j. w.
1681. L. s. 1872. Jędrzej Kania, naczelnik gminy Podolany, przez tegoż posła, jak wyżej.
1682. L. s. 1873. Gospodarze tejże gminy, przez tegoż posła, j. w.
1683. L. s. 1874. Rada gminy Podolany, przez tegoż posła, j. w.

1684. L. s. 1875. Rada gminy Wiśniowa, przez p. Bojka, j. w.
1685. L. s. 1876. Gospodarze gminy Kalwaryja paclawska, przez tegoż posła, j. w.
1686. L. s. 1877. Członkowie Rady tejże gminy, przez tegoż posła, j. w.
1687. L. s. 1878. Członkowie Rady gminnej Paclawia, przez tegoż posła, j. w.
1688. L. s. 1879. Gospodarze gminy Nowo siółki dydyńskie, przez tegoż posła, j. w.
1689. L. s. 1880. Członkowie Rady tejże gminy, przez tegoż posła, j. w.
1690. L. s. 1881. Gmina Pleskowce, przez p. Nowakowskiego, j. w.
1691. L. s. 1882. Gmina Toustolug, przez tegoż posła, j. w.
1692. L. s. 1883. Gmina Smychowce, przez tegoż posła, j. w.
1693. L. s. 1884. Gmina Zaścianka, przez tegoż posła, j. w.
1694. L. s. 1885. Gmina Mszaniec, przez tegoż posła, j. w.
1695. L. s. 1886. Gmina Grabowiec, przez tegoż posła, j. w.
1696. L. s. 1887. Gmina Płotycz, przez tegoż posła, j. w.
1697. L. s. 1888. Gmina Petryków, przez tegoż posła, j. w.
1698. L. s. 1889. Gmina Łąka wielka, przez tegoż posła, j. w.
1699. L. s. 1890. Gmina Kozówka, przez tegoż posła, j. w.
1700. L. s. 1891. Gmina Bucniów, przez tegoż posła, j. w.
1701. L. s. 1892. Gmina Proniatyn, przez tegoż posła, j. w.
1702. L. s. 1893. Gmina Kutkowce, przez tegoż posła, j. w.
1703. L. s. 1894. Członkowie Rady gminnej Borków, przez p. Bojkę, j. w.
1704. L. s. 1895. Gospodarze gminy Gruszów wielki, przez tegoż posła, j. w.
1705. L. s. 1896. Członkowie Rady gminnej Gruszów wielki, przez tegoż p., j. w.
1706. L. s. 1897. Gmina Jodłówka, przez tegoż posła, j. w.
1707. L. s. 1898. Gmina Pasięka ofinowska, przez tegoż posła, j. w.
1708. L. s. 1899. Gmina Samocice, przez tegoż posła, j. w.
1709. L. s. 1900. Gmina Wola żelichowska, przez tegoż posła, j. w.
1710. L. s. 1901. Gmina Pawłosiów, przez tegoż posła, j. w.
1711. L. s. 1902. Członkowie gminy Folwarki małe, przez p. Hamoraka, j. w.
1712. L. s. 1903. Gmina Woroniaki, przez tegoż posła, j. w.
1713. L. s. 1904. Gmina Kalne, przez tegoż posła, j. w.
1714. L. s. 1905. Gmina Zabień, przez tegoż posła, j. w.
1715. L. s. 1906. Gmina Podlesie, przez tegoż posła, j. w.
1716. L. s. 1907. Gmina Rozważ, przez tegoż posła, j. w.
1717. L. s. 1908. Gmina Olejów, przez tegoż posła, j. w.
1718. L. s. 1909. Gmina Uhorce, przez tegoż posła, j. w.
1719. L. s. 1910. Gmina Bortków, przez tegoż posła, j. w.
1720. L. s. 1911. Członkowie gminy Godów, przez tegoż posła, j. w.
1721. L. s. 1912. Członkowie gm. Rybniki, przez tegoż posła, j. w.
1722. L. s. 1913. Członkowie Rady gminnej w Tenetnikach, przez tegoż p., j. w.
1723. L. s. 1914. Członkowie Rady gminnej w Martynowie nowym, przez tegoż posła, j. w.
1724. L. s. 1915. Zwierzchność gminna w Muszynie, przez tegoż posła, j. w., tudzież o zaprowadzenie bezpośrednich wyborów — do komisji wyborczej.
- Następujące petycje odesłano do komisji gminnej:
1725. L. s. 1916. Członkowie gm. Uhrynów górny, przez p. Winniczuka, przeciw gminom zbiorowym.
1726. L. s. 1917. Członkowie gm. Pasięczna, przez tegoż posła, j. w.
1727. L. s. 1918. Członkowie gminy Uhrynów szlachecki, przez tegoż posła, j. w.
1728. L. s. 1919. Członkowie gminy Uhrynów dolny, przez tegoż posła, j. w.
1729. L. s. 1920. Gmina Kleszczów, przez posła Wójcika, j. w.
1730. L. s. 1923. Członkowie gminy Rzezczyzany, przez p. Okuniewskiego, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
1731. L. s. 1924. Członkowie gm. Boratyn, przez tegoż posła, j. w. — do komisji drogowej.
1732. L. s. 1925. Gmina Pasięka ofinowska, przez p. Bojkę, o zmianę ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
1733. L. s. 1926. Gmina Grabowiec, przez p. Okuniewskiego, o subwencyę na wybudowanie trzech tam na Bystrzycy nadworniańskiej — do komisji gosp. krajowego.
1734. L. s. 1927. Gmina Boratyn, przez p. Okuniewskiego, o zaprowadzenie języka ruskiego, jako wykładowego, w c. k. gimnazjum w Brodach — do komisji szkolnej.

1735. L. s. 1928. Dyrektorowie i nauczyciele fachowi szkół wydziałowych we Wiedniu, przez p. Rottera, w sprawie reorganizacji tychże szkół — do komisji szkolnej.
1736. L. s. 1929. Pogorzelnicy w Wyszatyczach, przez p. Okuniewskiego, o jedynanie odpisania podatku gruntowego za rok 1895 — do komisji podatkowej.
- Następujące petycje odesłano do komisji petycyjnej:
1737. L. s. 1930. Wyborcy i prawyborcy w Mielniczu, przez tegoż posła, o postawienie na porządku dziennym najbliższej sesji sejmowej sprawy weryfikacji wyboru posła na Sejm z kurii gmin wiejskich powiatu Żydaczowskiego.
1738. L. s. 1931. Wyborcy i prawyborcy w Bujanowie, przez tegoż posła, j. w.
1739. L. s. 1932. Wyborcy i prawyborcy w Wolicy hniczyczowskiej, przez tegoż posła, j. w.
1740. L. s. 1933. Wyborcy i prawyborcy w Cucyłowcach, przez tegoż posła, j. w.
1741. L. s. 1934. Wyborcy i prawyborcy w Hniczyczowie, przez tegoż posła, j. w.
- Następujące petycje odesłano do komisji budżetowej:
1742. L. s. 1935. Ruskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie, przez tegoż posła, o zapomogę.
1743. L. s. 1936. Rуска Bursa w Brzeżanach, przez tegoż posła, j. w.
1744. L. s. 1937. Zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, przez p. Merunowicza, o subwencję.
1795. L. s. 1938. SS. Felicjanki w Uhnowie, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o subwencję na pokrycie reszty kosztów na budowę szkoły.
1796. L. s. 1939. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków cerkiewnych w Przemyślu, przez p. Sawczaka, o zmianę ustawy konkurencyjnej — do komisji administracyjnej.
1797. L. s. 1940. Wydział Towarzystwa pomocy diaków cerkiewnych w Stanisławowie, przez tegoż posła, o subwencję — do komisji budżetowej.
1748. L. s. 1941. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków cerkiewnych w Stanisławowie, przez tegoż p., j. w. — do komisji administracyjnej.
1749. L. s. 1942. Takież we Lwowie, przez tegoż p., j. w. — do komisji administracyjnej.
1750. L. s. 1943. Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność“, przez p. JE. Marszałka kraj. St. Badeniego, o subwencję — do komisji budżetowej.
1751. L. s. 1944. Franciszek Ksawery 2 im. Bosak, nauczyciel w Dąbrowie, przez p. Abrahamowicza, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1752. L. s. 1945. Julia Marciszowa, wdowa po nauczycielu w Grybowie, przez p. Klemensiewicza, o przyznanie pensji — do komisji szkolnej.
- Następujące petycje odesłano do komisji budżetowej:
1753. L. s. 1946. Walerya Matkowska we Lwowie, przez p. Gniewosza, o wsparcie.
1754. L. s. 1947. Teofil Ciesielski we Lwowie, przez p. Merunowicza, o zasiłek na wydawnictwo Bartnika postępowego.
1755. L. s. 1948. Jadwiga Strokowa w Łobzowie, przez p. JE. Marszałka kraj. St. Badeniego, o subwencję na wydawnictwo dwutygodnika dla ludu p. t. „Polski Lud“.
1756. L. s. 1949. Julia Zielińska, wdowa po inżynierze Wydziału kraj. zamieszkała w Bochni, przez p. Hoszarda, o zaopatrzenie.
1757. L. s. 1950. Walerya Schmidt, wdowa po rządcy szpitala pow. w Przemyślu, przez p. Marchwickiego, o jednorazowy dar z łaski.
1758. L. s. 1951. Jędrzej Mamczor i Stanisław Wolanin, właściciele gruntów w Łukawicy, przez p. Bojkę, o poparcie ich prośby celem uzyskania karty na broń — do komisji petycyjnej.
1759. L. s. 1952. Jan Koteluk, gospodarz w Biłce królewskiej, przez p. Okuniewskiego, z zażaleniem na ucisk podatkowy — do komisji petycyjnej.
1760. L. s. 1953. Michał Wasylca, majster stolarski we Lwowie, przez p. Michałskiego, o jednorazową subwencję na rozszerzenie pracowni stolarskiej do komisji przemysłowej.
1761. L. s. 1954. Helena Rojek we Lwowie, przez p. Skalkowskiego, o zasiłek dla córki Oktawii na kształcenie w śpiewie — do komisji budżetowej.
1762. L. s. 1956. Gmina Nowosiółki, przez p. Sawczaka, o subwencję na budowę drogi — do komisji drogowej.
1763. L. s. 1957. Wydział Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o zasiłek i poparcie organizacji, zmierzającej do rozszerzenia

- handlu wyrobami krajowymi — do komisji przemysłowej.
1764. L. s. 1958. Anna Kowalska, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego zamieszkała w Przemyślu, przez p. Chamca o zapomogę -- do komisji budżetowej.
1865. L. s. 1959. Członkowie gm. Uście, przez p. Niebyłowca, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
1766. L. s. 1960. Członkowie gm. Ninów dolny, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
- Następujące petycye odesłano do komisji drogowej:
1767. L. s. 1961. Reprezentanci gmin w pow. Chrzanowskim, przez p. Andrzeja Potockiego, o zmianę ustawy drogowej.
1768. L. s. 1962. Gospodarze gm. Krzaczkowy przez p. Bojkę, j. w.
1769. L. s. 1963. Członkowie gm. Ostrożec, przez p. Nowakowskiego, j. w.
1770. L. s. 1964. Członkowie gm. Radynicze, przez tegoż p., j. w.
1771. L. s. 1965. Gmina Makowisko, przez tegoż p., j. w.
1772. L. s. 1966. Gospodarze gm. Poronin, przez p. Średniawskiego, j. w.
1773. L. s. 1967. Członkowie gm. Chliple, przez p. Okuniewskiego, j. w.
- Następujące petycye odesłano do komisji gminnej:
1774. L. s. 1968. Gm. Ninów górny, przez p. Niebyłowca, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.
1775. L. s. 1969. Członkowie gm. Gaje starogrodzkie, przez tegoż p., j. w.
1776. L. s. 1970. Członkowie gm. Strutyn wyżny, przez tegoż p., j. w.
1777. L. s. 1971. Gm. Milatyn stary, przez JE. Marszałka kraj. St. Badeniego, j. w.
1778. L. s. 1972. Członkowie gm. Cetula, przez p. Okuniewskiego, j. w.
1779. L. s. 1973. Członkowie gm. Kłodzieniec, przez tegoż p., j. w.
1780. L. s. 1974. Członkowie gm. Krzywotuły, przez tegoż p., j. w.
1781. L. s. 1975. Członkowie gm. Hnizdyczów, przez tegoż p., j. w.
1782. L. s. 1976. Członkowie gm. Grodzisko, przez tegoż p., j. w.
1783. L. s. 1977. Członkowie gm. Załuże, przez tegoż p., j. w.
1784. L. s. 1978. Gmina Majnicz, przez tegoż p., j. w.
1785. L. s. 1979. Członkowie gminy Wołoszcza, przez tegoż p., j. w.
1786. L. s. 1980. Członkowie gminy Wyżniani, przez tegoż p., j. w.
1787. L. s. 1981. Członkowie gm. Peczenia, przez tegoż p., j. w.
1788. L. s. 1982. Gmina Żerebki król., przez tegoż p., j. w.
1789. L. s. 1983. Gmina Żerebki szlach., przez tegoż p., j. w.
1790. L. s. 1984. Gmina Zarubińce, przez tegoż p., j. w.
1791. L. s. 1985. Gmina Nowosiółka, przez tegoż p., j. w.
1792. L. s. 1986. Gmina Stary Skalat, przez tegoż p., j. w.
1793. L. s. 1987. Gmina Proszowa, przez tegoż p., j. w.
1794. L. s. 1988. Gmina Zagrobela, przez tegoż p., j. w.
1795. L. s. 1989. Gmina Jankowce, przez tegoż p., j. w.
1796. L. s. 1990. Gmina Polipanówka, przez tegoż p., j. w.
1797. L. s. 1991. Gmina Poznanka hetm., przez tegoż p., j. w.
1798. L. s. 1992. Gmina Grabowiec, przez tegoż p., j. w.
1799. L. s. 1993. Gmina Jawornik ruski, przez tegoż p., j. w.
1800. L. s. 1994. Gmina Czartorya, przez p. Nowakowskiego, j. w.
1801. L. s. 1995. Gmina Pokropówna, przez tegoż p., j. w.
1802. L. s. 1996. Gmina Dołżanka, przez tegoż p., j. w.
1803. L. s. 1996. Gm. Domamorycz, przez tegoż p., j. w.
1804. L. s. 1998. Gmina Czystylów, przez tegoż p., j. w.
1805. L. s. 1999. Gmina Draganówka, przez tegoż p., j. w.
1806. L. s. 2000. Gmina Ostrów, przez tegoż p., j. w.
1807. L. s. 2001. Gmina Iwaczów, przez tegoż p., j. w.
1808. L. s. 2002. Gmina Hładki, przez p. Ostapczuka, j. w.
1809. L. s. 2003. Członkowie gm. Bodnarka, przez p. Okuniewskiego, j. w.
1810. L. s. 2004. Członkowie gm. Olesza, przez tegoż p., j. w.
1811. L. s. 2005. Gmina Iwaczów górny, przez tegoż p., j. w.
1812. L. s. 2006. Członkowie gm. Uście nad Prutem, przez tegoż p., j. w.
1813. L. s. 2007. Członkowie gm. Winniki, przez tegoż p., j. w.
1814. L. s. 2008. Członkowie gm. Rozwadów, przez tegoż p., j. w.
1815. L. s. 2009. Członkowie gm. Rozhurcze, przez tegoż p., j. w.
1816. L. s. 2010. Członkowie gm. Macyna wielka, przez tegoż p., j. w.

1817. L. s. 2011. Członkowie gm. Ładańce, przez tegoż p., j. w.
1818. L. s. 2012. Członkowie gm. Dusowce, przez tegoż p., j. w.
1819. L. s. 2013. Członkowie gm. Waława, przez tegoż p., j. w.
1820. L. s. 2014. Członkowie gm. Werbiż, przez tegoż posła, j. w.
1821. L. s. 2015. Rada gminna Roztoczki, przez tegoż posła, j. w.
1822. L. s. 2016. Członkowie gm. Okno, przez tegoż posła, j. w.
1823. L. s. 2017. Członkowie gm. Toki, przez tegoż posła, j. w.
1824. L. s. 2018. Członkowie gm. Dubowce, przez tegoż posła, j. w.
1825. L. s. 2019. Członkowie gm. Bukówna, przez tegoż posła, j. w.
1826. L. s. 2020. Członkowie gm. Ostrobóz, przez tegoż posła, j. w.
1827. L. s. 2021. Członkowie gm. Bolestraszycy, przez tegoż posła, j. w.
1828. L. s. 2022. Członkowie gm. Laurów, przez tegoż posła, j. w.
1829. L. s. 2023. Członkowie gm. Lenina mała, przez tegoż posła, j. w.
1830. L. s. 2024. Członkowie gm. Sokółówka, przez tegoż posła, j. w.
1831. L. s. 2025. Członkowie gm. Koniuszki, przez tegoż posła, j. w.
1832. L. s. 2026. Członkowie gm. Koniuszki, przez tegoż posła, j. w.
1833. L. s. 2027. Członkowie gm. Bukowa, przez tegoż posła, j. w.
1834. L. s. 2028. Członkowie gm. Lutowiska, przez tegoż posła, j. w.
1835. L. s. 2029. Członkowie gm. Kawsko, przez tegoż posła, j. w.
1836. L. s. 2030. Członkowie gm. Czepela, przez tegoż posła, j. w.
1837. L. s. 2031. Członkowie gm. Bannica, przez tegoż posła, j. w.
1838. L. s. 2032. Członkowie gm. Czarne, przez tegoż posła, j. w.
1839. L. s. 2033. Członkowie gm. Żołobek, przez tegoż posła, j. w.
1840. L. s. 2034. Członkowie gm. Spasów, przez tegoż posła, j. w.
1841. L. s. 2035. Członkowie gm. Perwiatycze, przez tegoż posła, j. w.
1842. L. s. 2036. Członkowie gm. Daszawa, przez tegoż posła, j. w.
1843. L. s. 2037. Członkowie gm. Desznica, przez tegoż posła, j. w.
1844. L. s. 2038. Członkowie gm. Hałbów, przez tegoż posła, j. w.
1845. L. s. 2039. Członkowie gm. Żwiniacz, przez tegoż posła, j. w.
1846. L. s. 2040. Członkowie gm. Czortków stary, przez tegoż posła, j. w.
1847. L. s. 2041. Gmina Pereniów, przez tegoż posła, j. w.
1848. L. s. 2042. Członkowie gm. Boratyn, przez tegoż posła, j. w.
1849. L. s. 2043. Członkowie gm. Czapla, przez tegoż posła, j. w.
1850. L. s. 2044. Członkowie gm. Janów, przez tegoż posła, j. w.
1851. L. s. 2045. Członkowie gm. Radeza, przez tegoż posła, j. w.
1852. L. s. 2046. Członkowie gm. Tłumaczyk, przez tegoż posła, j. w.
1853. L. s. 2047. Członkowie gm. Szumiacz, przez tegoż posła, j. w.
1854. L. s. 2048. Członkowie gm. Dyczków, przez tegoż posła, j. w.
1855. L. s. 2049. Członkowie gm. Krasówka, przez tegoż posła, j. w.
1856. L. s. 2050. Członkowie gm. Śniatyn, przez tegoż posła, j. w.
1857. L. s. 2051. Członkowie gm. Śniatyn, przez tegoż posła, j. w.
1858. L. s. 2052. Członkowie gm. Borki małe, przez tegoż posła, j. w.
1859. L. s. 2053. Członkowie gm. Kąt tousteki, przez tegoż posła, j. w.
1860. L. s. 2054. Członkowie gm. Touste, przez tegoż posła, j. w.
1861. L. s. 2055. Członkowie gm. Lucza, przez tegoż posła, j. w.
1862. L. s. 2056. Członkowie gm. Budyłów, przez tegoż posła, j. w.
1863. L. s. 2057. Członkowie gm. Lubynia, przez tegoż posła, j. w.
1864. L. s. 2058. Członkowie gm. Pietrusza, przez tegoż posła, j. w.
1865. L. s. 2059. Członkowie gm. Rzeczyczany, przez tegoż posła, j. w.
1866. L. s. 2060. Członkowie gm. Śniatyn, przez tegoż posła, j. w.
1867. L. s. 2061. Członkowie gm. Mikułince, przez tegoż posła, j. w.
1868. L. s. 2062. Członkowie gm. Nahornie, przez tegoż posła, j. w.
1869. L. s. 2063. Członkowie gm. Orzeszkowce, przez tegoż posła, j. w.
1870. L. s. 2064. Członkowie gm. Tartakowce, przez tegoż posła, j. w.
1871. L. s. 2065. Członkowie gm. Tartaków, przez tegoż posła, j. w.
1872. L. s. 2066. Członkowie gm. Koniuszki, przez tegoż posła, j. w.
1873. L. s. 2067. Gmina Woltyszowa, przez tegoż posła, j. w.
1874. L. s. 2068. Gmina Wulka, przez tegoż posła, j. w.
1875. L. s. 2069. Gmina Bałudzianka, przez tegoż posła, j. w.
1876. L. s. 2070. Gmina Deszno, przez tegoż posła, jak wyżej.

1877. L. s. 2071. Gmina Sworzów, przez tegoż posła, j. w.
1878. L. s. 2072. Członkowie gm Krogulec, przez tegoż posła, j. w.
1879. L. s. 2073. Członkowie gm. Ulińce, przez tegoż posła, j. w.
1880. L. s. 2074. Członkowie gm. Ulińce, przez tegoż posła, j. w.
1881. L. s. 2075. Członkowie gm. Leszczyna, przez tegoż posła, j. w.
1882. L. s. 2076. Członkowie gm. Żorniska, przez tegoż posła, j. w.
1883. L. s. 2077. Członkowie gm. Czerteżne, przez tegoż posła, j. w.
1884. L. s. 2078. Członkowie gm. Peczeniżyn, przez tegoż posła, j. w.
1885. L. s. 2079. Członkowie gm. Młodiatyn, przez tegoż posła, j. w.
1886. L. s. 2080. Gmina Grojec, przez p. Andrzeja Potockiego, j. w.
1887. L. s. 2081. Członkowie gm. Hołhocze, przez p. Sawczaka, j. w.
1888. L. s. 2082. Łukasz Siutrak, majster szklarski we Lwowie, przez p. Merunowicza, o bezprocentową pożyczkę na urządzenie pracowni szklarskiej — do komisji przemysłowej.
1889. L. s. 2087. Wydział Towarzystwa Biblioteki polskiej we Wiedniu, przez p. JE. Czartoryskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1890. L. s. 2088. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez tegoż posła, o zastosowanie ustawy pensyjnej dla urzędników państwowych do nauczycieli szkół ludowych — do komisji szkolnej.
1891. L. s. 2089. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krak. przez p. Czecha, w sprawie zwołania konferencji celem obmyślenia środków ustawodawczych i administracyjnych, zdolnych do poprawy stosunków rolniczych w Galicyi — do kom. gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Celem poparcia tej petycji udzielam głosu p Czczowi.

P. Czcz. Jeśli ośmielam się zająć uwagę Wys. Izby, to ważna sprawa zmusza mnie do tego. Kryzys agrarna, jaka panuje na całym kontynencie u nas jest podwójnie dotkliwą, a to z powodu zbyt daleko idącego rozdrobienia gruntów i wywołuje zanik własności średniej i mniejszej. Cenna praca prof. Pilata pokazuje, do jakiego stopnia tutaj już doszliśmy.

Nieda się zaprzeczyć, że Sejm i władze krajowe przychodzą upadającemu rolnictwu z pomocą, czy przez popieranie kredytu, czy przez ułatwienie zbytu, czy poprawieniem kredytu, ale wszystkie te środki nie

mogą osiągnąć rezultatu, bo warstat dla tej produkcyi jest ścieśniony tak, że o kulturze, a nawet o poparciu kultury, mowy być nie może. Ponieważ utrzymanie własności mniejszej i średniej jest rzeczą pierwszorzędną wagi, bo chodzi tu o utrzymanie podwaliny narodowej, po zwołaniu sobie Towarzystwo krakowskie wnieść petycyę w celu zwołania ankiety, któraby się zajęła sprawą zainicjowania kroków, któreby jako substrat do dalszej akcyi ustawodawczej krajowej, mającej na celu utrzymaniu własności rolnej, służyć mogły.

Sekretarz p. Urbański (czyta dalej spis petycji)

1892. L. s. 2090. Wydział Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie, przez p. Zolla, o subwencyę na wydawnictwo — do kom. budżetowej.

1893. L. s. 2091. Towarzystwo muzyki instrumentalnej „Harmonia“ we Lwowie, przez p. Weigla, o subwencyę — do komisji budżetowej.

1894. L. s. 2092. Adolfinia Dydyńska, siostra po sekretarzu Stanów galic., przez tegoż posła, o dar z łaski — do komisji budżetowej.

1895. L. s. 2095. Zarząd Towarzystwa opieki nad sługami im. św. Jadwigi we Lwowie, przez p. Pilata, o subwencyę — do kom. budżetowej.

1896. L. s. 2096. Towarzystwo śpiewackie „Echo“ we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Udzielam głosu p. Borkowskiemu, który się do głosu w celu poparcia petycji zapisał.

P. hr. Borkowski. Na ostatniem posiedzeniu wymieniono w spisie petycyę gminy Skały. Ponieważ byłem wówczas w komisji i o 5 minut się spóźniłem, więc nie mogłem petycji tej poprzeć. Pragnę to dzisiaj uczynić! Gmina skałska została wezwana przez Starostwo borszczowskie wezwaniem z 11. kwietnia 1896 do l. 4553, do zapłacenia kosztów za Marję Załucką do Magistratu miasta Budapesztu w kwocie 163 zł. 64 ct. Gmina wniosła rekurs na ręce starostwa, które się odniosło do Wydziału krajowego lecz ten rekurs nie uwzględnił! Otóż muszę oświadczyć, że gmina ta nie posiada majątku tylko musi pokrywać wydatki, z dodatków do podatków, a jeżeli zważymy że utrzymuje szkołę 5-klasową z rocznym kosztem 1200 zł. oraz, że wybudowała tę szkołę kosztem 28.000 zł. i wystawiła cerkiew kosztem 50.000 zł. a przytem dotkniętą była w r. 1894 i 1896 gradobiciem

a w r. 1895 nieurodzajem, przeto sądzą, że mam słuszną podstawę do polecenia tej petycyi łaskawości Wysokiej Izby i proszę, aby ją Wys. Izba zechciała odesłać do komisji budżetowej.

Marszałek. To się już stało. Ks. biskup Kułowski uwiadomił mnie, że nie może brać udziału w obradach z powodu słabości, p. Siemiginowski zaś prosił o urlop z powodu słabości do końca sesyi. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop został udzielony.

O głos prosił p. Zoll. Udzielam mu go.

P. Dr. Zoll. Na ostatniem posiedzeniu Wys. Izby przydzielono wniosek p. Krempy w sprawie przymusowej asekuracji od ognia, komisji prawniczej. Otóż na mocy jednomyślnej uchwały komisji prawniczej, upraszam aby Wys. Sejm zechciał od tej uchwały odstąpić i odesłać wniosek p. Krempy do komisji administracyjnej. Sprawa ta była kilkakrotnie poruszona w Sejmie i zawsze była traktowana w komisji administracyjnej

Tak jak wniosek jest postawiony i motywa jego, zupełnie kwalifikuje się tylko do komisji administracyjnej i proszę dlatego, aby Wys. Izba zechciała prośbę komisji prawniczej uwzględnić i przedmiot ten do komisji administracyjnej odesłać. Zarazem proszę o przydzielenie komisji administracyjnej trzech petycyj tego samego przedmiotu dotyczących, mianowicie L. s. 491. Gmina Kurzelniki, L. s. 492. Gmina Krzesławice i L. s. 493. Gmina Żegostawice.

Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z wnioskiem p. Zolla, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie interpelacji która jeszcze na ostatniem posiedzeniu wpłynęła a nie była odczytana.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego
w miejscu.

Zważywszy, że sprawa ustawodawczego uregulowania kredytu melioracyjnego dla poszczególnych właścicieli gruntów — była dla rolników kraju naszego kwestyą pierwszorzędnego znaczenia;

zważywszy, że państwowa ustawa „o pożyczkach zaciąganych w celu ulepszenia gruntu (o pożyczkach melioracyjnych)”⁴ w Dz. u. państw. Nr. 144, w dniu 18. sierpnia 1896 r. ogłoszoną została;

zważywszy, że ustawa ta stworzyła prawne i finansowe podstawy, jakoteż przyznała dla pożyczek melioracyjnych pierwszeństwo hipoteczne, egzekucyę polityczną, w końcu oznaczyła warunki pod którymi kredyt użytym być może;

zważywszy, że wejście w życie tej ustawy zawisłem jest w myśl §. 12. tejże ustawy od wydania rozporządzeń dotyczących jej wykonania — które poruczone zostało Ministrowi spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i skarbu.

Podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd, kiedy Wysoki c. k. Rząd zamierza wydać odnośne rozporządzenia wykonawcze.

We Lwowie, dnia 3. lutego 1897.

Interpelujący:

Klemens Dzeduszycki.

Zdzisław Obertyński, Gnoiński, Horodyski, Urbański, Fr. Jędrzejowicz, Wachnianin, Trzecieski, Sozański, Theodorowicz, Gorayski, Szeptycki, Vivien, Puzyna, Niezabitowski, Wiśniewski, Krzysztofowicz, Kramarczyk, Potoczek, Rayski, Mycielski, Czecz, Schnell, Wójcik, Polanowski, Barwiński, Warzecha, Data, Brunicki, Onyszkiewicz, Abrahamowicz, Dr. Czaykowski, Karol Dzeduszycki, Żardecki, Karatnicki.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest: Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o założenie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi i męskiego w Horodence. (Al. 92.)

Do uzasadnienia wniosku ma głos poseł Dr. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Wysoka Pałato! Dumaju, szczo słyszmem byłoby duże obszerno rozwodyty sia nad potreboju zasnowania nowych seminarij uczytelskich. — Bo pidneseno to wże w sprawozdaniach Rady szkolnoj krajewoj, pidnis to takoz p. Soleskij w znamenytij promowi swojij, skazaw to samo p. referent szkolnoho budzetu, skonstatowaw se wreszti prezident kraj. Rady szkolnoj p. Bobrzyńskij, zlyszne dumaju bułoby szcze bilsze tut sliw tratyty.

Ne bude odnakowoz słusznem po mojj dumci, skazaty, dlaczoho ja domahaju sia zasnowania mužeskoj seminariji w Horodenci, a žinoczoj w Kołomyji. Kołomyja, proszu Paniw, se poslidne bilsze misto na samim kraju naszoj wschidnoi Halyczyny mistiacze w sobi bilszu masu inteligencii, i około 36.000 meszkańciw. Do teper istnujut tilko 3 seminarja uczytelski dla ženszczyn i to po najbilszych mistach u Lwowi, Krakowi i Peremyszlu. Ciła prostoroń po za Lwowom aż do hranyci rossyjskoj i Bukowyny ne ma žinoczoj seminariji uczytelskoj, w naślidok czoho wykazuje teper Rada szkolna krajewa na 581 uczenyc polok załedwo 74 rusynok!

Ja zwertaju szcze uwahu Paniw na odnu obstawynu, pidnesenu czerez Radu

szkilnu, szczo množestwo ženszczyn szukaje teper samostijnych stanowyszcz, wmisto spu-skaty sia na nepewnu nadiju zamuzia.

Se jest objaw w naszym kraju, ne tak plytkij jak by to komus sia zdawalo i ne wyklykanyj samoju agitacijeju emancipacyjnoju, a lezyt hluboko osnowanyj na ekonomicznych i socjalnych widnoszynach naszoho kraju. Prydywim sia lysz statystyci. W naszym kraju jest 9 seminarji mužeskich, a lyszeń 3 žinoczi. W tij samij proporecji buło takoz w litach 1891—1896 wsich uczeny-kiw, suprotiw czysla uczenyc, to znaczyt buło w seminarjach uczenyc 3 razy mense jak uczenykiw. Ale prydywim sia teper w jakij proporecji zdajut tiji uczenyci i uczenyky ispyty zriłosty w seminarjach, to perešwidczymo sia, szczo w r. 1891 zložyło ispyt zriłosty uczenykiw 75, uczenyc 130. Pamiatajmo na bilsze uczenykiw. W r. 1892, uczenykiw 65, uczenyc 125; w roci 1893, stosunok toj poprawlaje sia w koryst uczenykiw, wsež taki ich mense: uczenykiw 107, uczenyc 136 itd. Tamtoho roku zdało na 2246 uczenykiw lysz 211 uczenykiw pidezasy koły na 680 uczenyc zdało ispyt 144 uczenyc.

Takij sam stosunok pry ispytach zriłosty eksternistiw: w roci 1891, w mužeskich seminarjach buło 73 uczenykiw, w žinocznych 46 uczenyc; w r. 1892, w mužeskich 68, w žinocznych 56; w r. 1893, w mužeskich 66, w žinocznych 75; w roci 1894, w mužeskich 72, w žinocznych 64; tamtoho roku w seminarjach mužeskich 81, w žinocznych 83.

Czomu to, moi Panowe, prypysaty nalezyt toj wzrist tak raziaczyj ženskoho poła w seminariach uczytelskich? Rada szkilna krajewa staraje sia usprawedlywyty to tim, szczo w nachidok emancypacyjnych agitacij, szczo žinki naszi ne chotiat sia widdawaty pryrodnomu praktykowu ich na matery i hospodynji, a domahajut sia czym raz bilsze jakichš seminarij, uniwersyitetiw, czy Boh znaje szczo. Meni sia zdaje, szczo Rada szkilna tut pomyłaje sia.

Wže mawjem raz sposibnist wyskazyty, szczo ne tut lezyt pryczyna, szczo ženszczyny szukajut nezawysymych stano wyszcz, ale w tim, szczo ti stanowyszcz, do kotrych ich my sami premo, sut dla nych zamkneni.

Koły my uwzhladnemo, szczo w Hałyczyni jest bilszij procent žinok, jak mužczyn, na 104 žinok jest 96 mužczyn, koły uwzhladnemo coelebsiw šwiaszczennykiw, stan wojskowyj oficeriw, bezplatnu praktyku na urjadnykiw, to zdaje mi sia, može wełkyj procent mołodeży žinocznoj prosto ne može wyjty za muž i ja uznaju za najblahorodniszczyj poryw ich dusz,

szczo ony w misto buty tiaharom w rodyni abo szczo hirsze szukajut sobi samostijnoho stanowyszcz, swojow własnow pracew.

Jest se koniecznist ekonomiczna wziaty sia do czesztnoj pracii i to powoduje, szczo takij wełyczennyj procent diwczat zdaje teper ispyty kwalifikacijni i widdaje sia poklykowy uczytelskomu. I w tim poru koły nasze žinstwo same rwe sia do pracii i nauki, stawlaju moje wnesenie, szczo by odnu jeszcz seminarju uczytelsku zasnowaty w wschidnoj czasty kraju imenno w Kołomyi a motywuju moje wnesenie szczo do Kołomyi tym szczo suspilnist pidhotowyla wže w tim misti tu naszu ewentualnu w tim wzhladi robotu zapisaw ciłu kamenyciu b. p. Bilous na instytucju žinocznu, bo obrazowania. Zawiazuje sia wže tam widpowidne towarystwo zmiryajucze do zasnowania widpowidnoho internatu dla diwczat.

Koły wže suspilnist domahaje sia toho, to my powynni ity w pomicz jij i dumaju, szczo byšmy sia jij o mnoho łuczszze prysłużyły sia, jak zasnowaniem wyžszich szkil wydiłowych, o kotrych zhaduje Rada szkilna krajewa.

To dumaju powynno wystarczyty dla moho wnesenia, szczo do zasnowania seminarju uczytelskoj w Kołomyji, tym bilsze, jesly uwzhladnymo proporeciju ruskich i polskich diwczat poberaajuczych do teper nauku w seminarjach uczytelskich. Teper szczo do druhoj kwestiji do seminarji mužeskoj w Horodenci.

Moi Panowe! Pehlańmo statystyku powitiw a perešwidczymo sia w jakim raziaczim stosunku stoit wschidna czast Hałyczyny do zapadnoj. W zapadnij czasty kraju na 100 ditej 98 chodyt do szkoły, jak w Tarnowi, Krakowi abo w Nowim Torzi, lysze denekuda popalajut po miž ti powity taki ruski powity jak Żowkiw, Żydacziw kotri chotij po troche pryblżyajut sia pid wzhladom proswity do polskich powitiw. Perewažna czast ruskich powitiw bo zwyž 30 widznacajut sia straszennym czysłom analfabetiw a na 100 ditej obowiazanych do szkoły chodyt załedwo 36. Pošlidne misce zanymaje mij neszczasnyj powit Kołomyja de na 100 ditej załedwo 36·8% chodyt do szkoły. Takij jest stosunok, o kotrim howoryt sama rada szkilna krajewa. Na 960.000 mołodeży obowiazanoj ne chodyt do szkoły 355.000 a z pewnostew z toho 300.000 prypadaje na wschidni powity Kołomyja, Dołyna, Turka, Naddwirna, Horodenka, Kosów, Berežany, Kałusz, Zaliszczyki, Borszcziw i t. d. wyžsze wsiakoj krytyki bo i ne dosiahajut ani 40% mołodziży obowiazanoj do szkoły.

Zaľuju szczo p. prezidenta Rady szkil-

noj krajewoj tut w sali ne baczū, bo pozwolywbym sobi wyskazaty do neho žal jak win suprotiw takoi temnoty u nas szcze może protegowaty zapadnu czastij kraju zakładajuczy tam porucz Reszowa zaraz w susidnim powiti druhu seminarju w Krośni a teper szcze chce założyćy w Żywcu. Porazyła mene odna riez. Koły dywlu sia na statystyku, baczū szczo meży 30 poślidnymy ruskymy powitami wmiszaw sia tilko oden powit za padnoj Hałyczyny imenno żyweckij i raptom baczū szczo Rada szkolna krajewa staraje sia wsiakimy syłamy zasnowaty w Żywcu seminarju uczytelsku. Bulo meni nepojatno na razi, dlaczoho chce to Rada szkolna zrobyty własne w Żywcu, koły tam nawet sama hromada wid toho widpekuje sia, ałem zrozumiw tu sprawu perehlanuwszy wykaz statystycznyj. Tomu, szczo to odynokij powit podobnyj, szczo do temnoty do ruskych tomu temni tam nesut' świtło. Aż tohdi zrozu miwjem jaka to dbała ruka dla zapadnoj Hałyczyny a neżyszływa dla Wschidnoj!

Pered dwoma litamy postawyw ja wnesenie szczo by w wschidnoj czasty kraju zasnowano chotij odnu seminarju uczytelsku szczo by temnotiju ne pobywaty powitiw naszych, szczo by daty koźdomu potribnu oświtu. Dumawjem szczo z toho szczoś wyjde. Widpowid na toje buła w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho tamtoho roku taka, szczo Rada szkolna staraje sia o zasnowanie desiatoj seminarji.

Buwjem pereświdczenyj szczo bude ona zasnowana we wschidnoj Hałyczynie jak p. Prezydent Rady szkolnoj kazaw: w Czortkowi, Zaliszczykach abo Horodenci. Aż raptom baczū seho roku w sprawozdaniu, szczo ne do Czortkowa ne do Zaliszczyk, ani Horodenci, ałe do Żywca starania idut na nas zabuto znou! Otoż nasi podatki za nasi hroszi zapad maje sia obrazuwaty a my w temnoti ostałyś mojem. Ładna obalist Pana Prezydenta!

Możnaby jeszcze zapytaty dlaczoho ja własne domahaju sia seminarji w Horodenci a ne hde ynde możnaby posudżaty mene o lokalnyj patryotyzm dlatoho szczo żywu w Horodenci

Ni Panowe, ne dla toho postawyw ja to wnesenie. Priczyny moho wnesenia os jak:

Raz zajawyła sia na sim samym Rada hromadska, dalsze w naślidok wizwania Wydiłu krajewoho, szczo by wsi rady powitowi kraju predložyły projekt ekonomicznej dijalnosti na buducznist. Rada powitowa horodeńska zajawyła w swoim sprawozdaniu szczo doty ne może prystupyty do dijalnosti ekonomicznej, doki

taka temnota panuje w powiti i dla toho postanowyla peredowsim domahaty sia zasnowanie seminarji uczytelskoj w Horodenci.

Zwertaju uwahu szczo do toj świdomosty pryjszow powit sam z sebe i koły nasz p. Marszałok pryichaw do Horodenci ruski chłopy ne prosyły Jeho o znyżenie podatkiw, o znesenie szarwarki w t. d. ałe o seminarju uczytelsku, o świtło prosyły a p. Marszałok obiciaw. To oden motyw. Druhij je ślidujuczyj: Je w Horodenci szkoła rilnycza o kotroj teper korotko lysz skažu.

W Horodenci zibrało sia 5 miszczan i tii chotily dity swoi wyslaty do seminarji. Poneże odnakoż były opróżnieni stypendya dla szkoły rilnyczoj, chotiwjem odnu dytynu daty dla selańskoji dytyty z Horodenci.

Otoż bat'ko toj dytyny ze slozamy w oczach prosyw zaklynow mene szczo bym widstupyw wid sei hadki, szczo bym ne nyszczyw, ne hubyw jeho dytynu.

Taka moralnist do nedawna w tii szkoli panowała. I dijestno, buwszycy wychowaneć toj szkoły odyn z perszych uczenyki i protegowanyj buwszoho dyrektora, wziaw sia do rozbywania kasy w Horodenci uriađu podatkowoho i stawaw za to przed sudom kryminalnym w Kołomyi.

Szpijoństwo, kradiż i rozpusta wyhodowuje sia tam, a kraj za to płatyt. Jeszcze bym prostywo, słyby ta szkoła służyła hoty bilszoj posilosty ałe i to ne, w Horod. powiti sut' tylko dwa obszary dworski, kotri takich uczenykiw wzhladno potrebowaty możut.

Otoż ne znaju komu ta szkoła chosień prynosyt'. Może buty szczo Rada szkolna krajewa wedena instynktom i baczuczy szczo ta szkoła ne prynosyt chisno nikomu posylaje tam uczyteliw z ciłoho kraju, szczo by tam widbuly toj kurs agronomicznyj i widtak uczyły ditej rilnyctwa po cillum kraju. Može buty, szczo to odynoka kożist z toj szkoły, szczo uczyteli potomu budut' rozsiwaty nauku agronomji po kraju. Upewniaju Paniw, szczo w sprawozdaniu referenta szkoły rilnyczoj w Horodenci.

Wy ne znajdete wykazu chłopciew z toj szkoły, zaniatych pry jakychś folwarkach abo jakych gospodarstwach — wsi znykajut hdeś i wstyd buw by skazały Wydiły krajewomu hde tii dity piszły.

Otoż na tuju szkołu po prostu wykidaje sia hroszi jak pewno nezabawki wykdatyś bude na szkołu tkacku w Horodenci. Dumaju, szczo korystnijsze bude skoncentrowaty fondy ti wsi, dla prawdywoi narodowoi proświty i zasnowaty w Ho-

rodenci wmiasto wsich tych nepotribnych szkil odnu seminariju uczytelsku.

Jeszcze na odno zwernu uwahu. Horodenska jestto kut, kotryj maje nezabudki zlyuczyty kolij z Delatynom, Kołomyju, Tarnopolem Bude to pewno arterya ważna, ale chto z nei skorystaje?

Miszczane z welykoju obawoju uchwalaly subwencju 10.000 zł. riczno czerez 75 lit na tuju kolij, bo dobre znały, szczo ona pomoże inteligenci, pomoże żydom wsiakym napływowym ruchlywym elementam, łysz ne im miszczanam, widczuly ony se dobre szczo stratiat doteperiszni swoi zarobitki woziaczy kińmy zbize do Kołomyi, abo hde insze. Otże jesly chocemo uratowaty toho prawdywo produkujoczoho chłopa toho autochtona sij zemli, to dajmo jemu switło i możnist dumaty żywiszcze, bo inaksze złe prysłużymo sia im wsima naszymy kolijamy i inwestycijamy.

Napływowij element ne poczuwajuczij sia do żadnych obowiazkwi wprotiw kraju i derżawy, wykine autochtoniw z sej zemli i skaże mu byty abo rabom na swojij zemli, abo wykynie ho czy do Rossii czy do Ameryki.

To buły motywy, kotri mene sponukaly do postawlenia seho wnesenia, a widklykujuczij szcze do wymownych sliw p. Soleskoho, szczooby chłopska dytyna chłopa wczyla. poruczaju łaskawoj uwazi Paniw to moje wnesenie, a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie jeho do komisji szkilnoj.

Marszałek. Czy żada kto głosu pod względem formalnym? (Nikt).

Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt drugi:

Pierwsze czytanie wniosku posła Mycielskiego o wezwanie c. k. Rządu aby kosztem państwa wybudował odpowiedni budynek na umieszczenie wydziału rolniczego przy Uniwersytecie krakowskim. (All. 93).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Mycielski.

P. hr. Mycielski. Wysoki Sejm będzie miał jeszcze zapewne w pamięci jak lat 8 temu, t. j. 1. października 1888 r. postawiony został wniosek w tej Wysokiej Izbie o utworzenie wydziału rolniczego przy Uniwersytecie jagiellońskim w Krakowie

Wniosek swego czasu odesłany został do komisji gospodarstwa krajowego, a referat powierzono nieodżałowanej śp. posłowi Grossowi, który przedstawił s;rawozdanie dnia 15. stycznia 1889 r. z wnioskiem, aby żądać od Państwa i Rządu utworzenia wy-

działu rolniczego w Krakowie, a Sejm prawie jednomyślnie jego wniosek przyjął i w uchwałę zamienił. Następnie sprawa cała przeszła oczywiście do Wiednia i tam, o ile mi wiadomo, już w marcu i kwietniu rzecz cała przychylnie opracowaną została w Ministerjum oświaty, następnie w maju i czerwcu prze.iesiona i wstawiona do budżetu Ministra finansów otrzymuje Najwyższą sankcyą dnia 18. sierpnia 1889, — poczem zajęto się opracowaniem statutu, który został zatwierdzony 31. lipca 1890 z nomenklaturą: „Studjum rolnicze przy wydziale filozoficznym Uniwersytetu jagiellońskiego“, wskutek czego rzecz przyszła do rzeczywistego skutku, tak, że szkoła otwartą została dnia 1. października 1890.

Zwracam uwagę Wysokiego Sejmu na ten przebieg zaiste bardzo krótki, bo od wniosku do czynu ubiegło zaledwie lat dwa — a podnoszę to z tego powodu, że dzisiejszy wniosek ma równą analogią z poprzednim. Lat temu ośm, dobrze pamiętam, jak wniosek tyuczający się utworzenia Wydziału rolniczego został postawiony, a następnie przez Wysoki Sejm uchwalony, było między posłami pewne niedowierzanie w urzeczywistnienie i dodatni skutek tego wniosku. Posądzano wuiosko ławcę o optymizm i illuzję, a ja gotów i teraz przyjąć tę wątpliwość i illuzję, byle tylko sprawa tym samym poszła torem, co lat temu ośm, to jest żeby w przeciągu lat dwóch rzecz stała się dokonaną, stała się czynem.

Wiadomo nie tylko w kraju, ale proszę wierzyć i poza krajem, jak świetnie, z jakim pożytkiem rozwija się w Krakowie Studjum rolnicze. Pod okiem senatu, Uniwersytetu, który swemu benjaminkowi, że się tak wyrażę, udziela swej opieki, pod wpływem grona znakomitych profesorów, nie tylko słynnych nauką i wiedzą, ale przejętych głęboko myślą, wywierają na młodzież wpływ rzeczywiście dodatni i korzystny. Młodzież nie wydaje wprawdzie historycznych okrzyków patryotycznych, ale miłość swą do tej świętej ziemi okazuje wytrwałą i rzetelną pracą, zrozumiała bowiem dostatecznie, że aby się zagon ziemi z pod nóg nie usuwał, potrzeba pracy rozumnej, światłej, pracy ze świadomością rzeczy. (Brawo).

Kiedy więc to stadyum rolnicze rozwija się rzeczywiście z pożytkiem dla kraju, to sędzę, że jest obowiązkiem państwa, że jest obowiązkiem Rządu przyjąć w pomoc krajowi przez postawienie dla tego studjum stosownego budynku.

Twierdzą niektórzy panowie, że Collegium Juridicum, ten tak poważny budynek,

pełen tradycyji, w którym tyłu znakomitych palestrantów i prawników się wykształciło, że ten budynek powinien być zarówno wystarczający dla rolników. Proszę Panów, tak nie jest. Bo jeżeli prawnik potrzebuje czterech ścian, ławek i katedry, to w studyum rolniczem potrzebne są obszerne składy na muzea, na sale okazowe, a przede wszystkim na laboratorya. Proszę tylko temu z bliska się przypatrzeć: przy starodawnych wązkich oknach z występującymi okapami dachowymi młodzież zaledwie w porannych godzinach może oddawać się badaniom chemicznym, od południa wszyscy się cofają, gdyż ani miejsca ani światła tam nie ma i zaiste jest to rzeczą zbyt przykrą, tak dla profesorów, jak i dla uczniów.

W skutek tego Senat Uniwersytetu zmuszony okolicznościami czuł się w obowiązku podać jeżeli mnie pamięć nie myli w przeszłej zimie, prośbę o postawienie budynku stosownego dla studyum rolniczego. Towarzystwo rolnicze krakowskie, które stoi na straży wszystkiego, co się rolnictwa tyczy, poparło tę petycję. Przychyłność ministra oświaty jest nam wiadomą, jest nam co więcej znaną, bo jej dał dowody w kraju przez kilka lat, przez przeciąg których wiele w kraju w kierunku oświaty z jego inicjatywy przeprowadzono zostało. Minister oświaty wie o tem, że postawienie tego budynku jest koniecznością, że tak dalej pozostać nie może i nie powinno. Że minister rolnictwa i minister dla Galicyi sprawę popierają rozumie się samo przez się; ale nawet i minister finansów stojący na straży kosztownych inwestycyji bynajmniej się nie uchyla od poparcia tej sprawy. A należałoby się tego spodziewać, boć przecież to co stworzył J. E. Dunajewski, J. E. Biliński zechce skutecznie ukoronować.

Następnie Wiceprezydent Koła polskiego p. Adam Jędrzejowicz, przy debacie rolniczej w Radzie państwa podniósł sprawę tę, i wykazał konieczną potrzebę budynku stosownego, dla studyum rolniczego. Być może, że jego przemówienie było, według naszego zdania a że się tak wyrażę, nawet zbyt oględne, delikatne, ale my to także zrozumieć musimy, iż nasza delegacya liczyć się musi z różnemi trudnościami i przeciwnościami i że nie zawsze może tego dokonać, co uważa za pożyteczne i czego sobie życzy.

My rolnicy z naszą twardą ręką, z naszą twarzą ogorzałą od słońca i wichrów nie możemy się tem zbyt oględnem oświadczeniem zadowolić, i chętniej trzymamy się naszej dewizy „beatus, qui tenet“ i wolelibyśmy więc widzieć choćby też skro-

mny budynek w Krakowie dla studyum rolniczego.

Druga część wniosku jest przedstawieniem nagłości sprawy, a mianowicie dlatego, że miasto, które nabyło grunta pofortyfikacyjne ofiaruje Uniwersytetowi parcele w bliskości, bo około kilkaset kroków od Uniwersytetu położone. A ofiaruje te grunta bez zysku, bez korzyści, powiem więcej z prawdziwą i rzeczywistą stratą, bo od 1½ roku czeka nie pobierając procenta od kapitału. Parcele te miasto Kraków mogłoby spieniężyć ze znacznym zyskiem 30 do 40%, ale Kraków zawsze swoją ofiarnością dla dobra publicznego dla kraju zrzekał się korzyści, i teraz zrzeka się zysków, byle dogodzić Uniwersytetowi a tem samem młodzieży naszej.

Jednakże, proszę Panów, ta ofiarność musi mieć pewne granice. Można ją przyjmując z wdzięcznością i żądać, ale czas tej ofiarności musi być określony. Bo jeżeli się miasto zrzeka korzyści przez sprzedaż, trudno wymagać aby się przez 2 lub 3 lata, zrzekło procentu od kapitału marowego. Uważać więc należy rzecz za nagłą przez wzgląd na miasto Kraków.

Powiedziałem poprzednio, że minister oświaty widzi i wie dokładnie, że budynek postawiony być musi, ale jeżeli my nie uchycimy tej parceli, która znajduje się w bliskości, to za lat parę, nigdy Rząd nie uzyska miejsca tak stosownego dla wydziału rolniczego, jak obecna parcela, bo w danym razie będą zmuszeni nabyć parcele oddaloną od Uniwersytetu o kilometr bodaj nie dwa lub więcej. A proszę zważyć co za ogromna różnica dla profesorów i młodzieży być w bliskości Uniwersytetu, gdzie przy swojej ciężkiej i twardej pracy na wydziale rolniczym, może ona oddać się nauce także i historii polskiej, historii literatury polskiej, ekonomii politycznej i zaczerpnąć sił dla ducha i myśli. Proszę pamiętać, że między młodzieżą znajduje się bardzo wielu z poza granic Galicyi, którzy łakną tych słów bardzo gorąco. Jako przykład odstraszaający oddalenia budynku rolniczego od Uniwersytetu niech posłuży z wielkim sumptem i kosztem wniesiony budynek dla „Hochschule für Bodenkultur“ we Wiedniu. Wszystkie nowe kosztowne urządzenia użytkowano przy budowie tej szkoły, a mimo tego tak profesorowie jak i młodzież są niezadowoleni, bo oddaleni są zanadto od Uniwersytetu, od bibliotek, od wszystkich stosunków społecznych, powiem nawet towarzyskich, co im naukę i życie utrudnia. Znakomity dziennik dla spraw

rolniczych „Wiener landwirtschaftliche Zeitung“ właśnie przy otwarciu budynków i kursów bardzo dosadnie wyraził się o tem, jaki Rząd popełnił błąd postawiwszy budynki w takim oddaleniu od centrum nauki. Niechże się w Krakowie rzecz ta nie powtórzy korzystajmy z nauki, korzystajmy z ofiarności miasta i starajmy się, aby rzecz o ile możliwości jak najprędzej do skutku przysłała.

Wnoszę na odesłanie wniosku do Komisji gospodarstwa krajowego, a sądzę że pewien nacisk, pewna presja w formie rezolucji Wysokiej Izby, powinna wystarczająco wpłynąć na Rząd, że jest życzeniem nie tylko Sejmu, ale kraju całego, aby to studjum w nowo i co rychlej powstać mającym budynku na podstawach i wymogach tegoczesnych rozwijało się pomysłnie z pożytkiem nowszych generacji. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje wniosek p. Mycielskiego, by odesłano jego wniosek do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 3:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesji do poboru opłat mytniczych, na rzecz utrzymania dwóch mostów a mianowicie: na rzece Wiszni i na jej dopływie w Sądowej Wiszni, tudzież na rzecz utrzymania wybudowanej drogi w granicy powiatu Jaworowskiego w Ożemli przez Sądową Wisznię i Dmytrowice ku Samborowi prowadzącej.

Sprawozdawca poseł Chamiec nie ma go.

Punkt 7.: Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie kształcenia kandydatów na nauczycieli religii izraelskiej przy szkołach ludowych.

Sprawozdawca poseł Rayski nie ma go.

Punkt 8.: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o popieranie kultury krajowej, na polu budowlanych.

Sprawozdawca poseł Gorayski, także nie ma go (wesolość).

Punkt 9.: Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wyłączenia gmin Podciemne, Kuhajów, Zagórze, Wołków i Żyrawka z okręgu Sądu powiatowego w Winnikach, a przydzielenie ich do okręgu Sądu powiatowego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł d'Abancourt, także nie ma go (wesolość).

Punkt 10.: Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Pychowice, o wyłączenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu.

Sprawozdawca poseł Zoll, także nie ma go (wesolość).

(Głosy: p. Chamiec jest).

Wrócimy się więc do punktu 3. porządku dziennego:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesji do poboru opłat mytniczych, na rzecz utrzymania dwóch mostów a mianowicie: na rzece Wiszni i na jej dopływie w Sądowej Wiszni, tudzież na rzecz utrzymania wybudowanej drogi w granicy powiatu Jaworowskiego w Ożemli przez Sądową Wisznię i Dmytrowice ku Samborowi prowadzącej.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów, a mianowicie na rzece Wiszni i na jej dopływie w Sądowej Wiszni, tudzież na rzecz utrzymania wybudowanej drogi od granicy powiatu Jaworowskiego w Ożemli przez Sądową Wisznię i Dmytrowice ku Samborowi prowadzącej.

Wysoki Sejmie!

Staraniem Reprezentacji powiatu Mościskiego, wybudowana została droga publiczna od granicy powiatu Jaworowskiego w Ożemli przez Sądową Wisznię i Dmytrowice ku Samborowi prowadząca, na łącznej przestrzeni 9.377 klm., tudzież dwa mosty tj. na rzece Wiszni i jej dopływie w Sądowej Wiszni oba 22 metr. długie.

Mianowicie wybudowano w roku 1870 część powyższej drogi jako drogę powiatową na przestrzeni 1.400 klm. do Sądowej Wiszni kosztem 9.377 zł. 73 ct. w latach zaś 1895 i 1896 dalszą część tejże drogi jako drogę gminną, na przestrzeni 3.174 klm. do Ożemli kosztem 13.448 zł. 75 ct., wreszcie w latach od 1887 do 1896 ukończono pozostałą część drogi jako drogę gminną na przestrzeni 4.550 klm. od Sądowej Wiszni przez Dmytrowice ku Samborowi wraz z wyżej wspomnianymi mostami kosztem 31.372 zł. 81 ct. Do kosztów budowy przyczynił się fundusz państwowy kwotą 10.200 zł. a fundusz krajowy kwotą 7.500 zł.

Tak droga jak i mosty posiadają przepisane wymogi do omycia. Droga nie jest jeszcze omycona, zaś co do mostów w Sądowej Wiszni omycony został tylko most na Wiszni na mocy koncesji z dnia 14. lipca 1892 (Dz. ust. kr. Nr. 58), która gaśnie w r. b. Dochód z tego myta, który przynosi rocznie zaledwie 170 zł. przeszedł wraz z omyconym mostem za zgodą inte-

resowanego obszaru dworskiego w Sądowej Wiszni i po myśli §. 28. ustawy z 7. lipca 1885 (Dz. ust. kraj. Nr. 39) w bezpośredni Zarząd Wydziału powiatowego.

Ponieważ koszta utrzymania drogi i obu mostów wynoszące rocznie przynajmniej 2.000 zł. zwyczajnymi środkami ustawą drogową przewidzianymi żadną miarą zabezpieczyć się nie dadzą, przeto Reprezentacja powiatowa, w celu ulżenia ciężaru utrzymania drogi i mostów w należytem stanie, uprasza o przyzwolenie na pobór myta drogowego i mostowego na rzecz funduszu konserwacyjnego przedmiotów omyconych.

Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem koncesyi na przeciąg lat pięciu, do poboru myta na rzecz utrzymania dwóch mostów a mianowicie na rzece Wiszni i na jej dopływie w Sądowej Wiszni, tudzież na rzecz utrzymania wybudowanej drogi od granicy powiatu Jaworowskiego w Ożemli przez Sądową Wisznię i Dmytrowice ku Samborowi prowadzącej, a to na dwóch stacyach a mianowicie: na jednej myta drogowego i na drugiej mostowego, wedle tegoż samego wymiaru klasy I-szej obowiązującego na drogach krajowych, z zastrzeżeniem że Mościcki Wydział powiatowy zarządzający omyconą drogą i mostami uzyskany dochód mytniczy obracać będzie wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych a gminy i obszary dworskie, przez które droga i mosty przechodzą, przyczyniać się będą do ich konserwacyi wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów a mianowicie na rzece Wiszni i na jej dopływie w Sądowej Wiszni, tudzież na rzecz utrzymania wybudowanej drogi od granicy powiatu Jaworowskiego w Ożemli przez Sądową Wisznię i Dmytrowice ku Samborowi prowadzącej.

Art I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych Wydziałowi powiatowemu w Mościskach, jako władzy nadzorującej na rzecz utrzymania dwóch mostów a mianowicie na rzece Wiszni i na jej dopływie w Sądowej Wiszni, tudzież na rzecz utrzymania wybudowanej drogi od granicy powiatu Jaworowskiego w Ożemli przez Sądową

Wisznię i Dmytrowice ku Samborowi prowadzącej. Gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycone mosty i droga przechodzą, przyczyniać się mają do ich utrzymania prestacyami w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta na dwóch stacyach, a to na jednej mostowego, a na drugiej drogowego, pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebkieta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne obowiązujące przepisy, co do uwolnienia od myta lub zniżenia tegoż.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt 4 porządku dziennego: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych:

1. Na drodze powiatowej Halicz-Podhajce;

2. od mostu powiatowego na rzece Lipie pod Tustanią;

3. na drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej;

4. od mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegarłowicami.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych:

1. na drodze powiatowej Halicz-Podhajce;

2. od mostu powiatowego na rzece Lipie pod Tustanią;

3. na drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej;

4. od mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegarłowicami.

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe w Stanisławowie i Wieliczce proszą o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego prawa do poboru opłat mytniczych a mianowicie: pierwszy z nich o odnowienie koncesyi z dnia 6. marca 1891 (Dz ust. kr. Nr. 36) i z dnia 28. kwietnia 1892 (Dz. ust. kr. Nr. 24) na rzecz utrzymania drogi powiatowej Halicz-Podhajce i mostu powiatowego na rzece Lipie pod Tustanią, zaś drugi o odnowienie koncesyi z dnia 30. maja 1892 (Dz. ust. kr. Nr. 35) na rzecz utrzymania drogi powiatowej Wielicko-Gdowskiej i mostu na rzece Stradomce pod Zegarłowicami.

W ocenie wniesionej sprawy w ogólności zaznaczamy, że przy pomocy dochodu mytniczego utrzymywane są przedmioty omycone w dobrym stanie. W szczególności zasługują na uwagę przez Wydziały powiatowe podane daty następujące:

Omycona droga powiatowa Halicz-Podhajce na przestrzeni 12 klm. wraz z mostem pod Tustanią 50 metr. długim kosztowała 28.045 zł, w ciągu koncesyi wydano na ich utrzymanie w przecięciu rocznie 1.794 zł.

Na co uzyskano z poboru myta rocznie około 1.200 zł. a zwiększony wydatek 594 zł. pokryto z funduszu powiatowego.

Koszta utrzymania drogi powiatowej Wielicko-Gdowskiej wykazuje Wydział powiatowy za lata 1892, 1893, 1894 i 1895 w łącznej kwocie 9.774 zł.

Koszta te w porównaniu z uzyskanym w tym czasie dochodem mytniczym 7.852 zł., wyższe o 1.922 zł., musiały być w tej niezabezpieczonej kwocie pokryte z dodatków do podatków.

Utrzymanie mostu na Stradomce pod Zegarłowicami w ciągu ostatniej koncesyi w przecięciu kosztowało rocznie 350 zł.

Na co pobrano z dochodu mytniczego

156 zł. a resztę zwiększonego wydatku w kwocie 194 zł. pokryto z funduszu powiatowego.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanych koncesyi na przeciąg lat pięciu i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych:

1. na drodze powiatowej Halicz-Podhajce;

2. od mostu powiatowego na rzece Lipie pod Tustanią;

3. na drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej;

4. od mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegarłowicami.

Art. I.

Radom powiatowym w Stanisławowie i Wieliczce nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszy powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Stanisławowie prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Halicz Podhajce podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego, wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Radzie powiatowej w Stanisławowie prawo do pobierania myta od mostu na rzece Lipie pod Tustanią podług następującej taryfy:

1. Przy każdym wozie od jednego bydła zaprzęzonego 2 (dwa) ct.;

2. Od bydła przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydła rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

3. Radzie powiatowej w Wieliczce prawo do pobierania myta na drodze po-

wiatowej Wielicko-Gdowskiej według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebki, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

4. Radzie powiatowej w Wieliczce prawo do pobierania myta od mostu na rzece Stradomce pod Zegarłowicami podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebki, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych, mają być zachowane ogólne obowiązujące przepisy co do uwolnienia od myta lub zniżenia takowego.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyj-

muje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt 5.:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. na drodze powiatowej Jurków-Wytrzycka;

2. na drodze powiatowej z Wrzępi do Woli Przemyskiej;

3. na drodze powiatowej Bogumiłowice-Zakliczyn;

4. na drodze powiatowej Słotwina-Szczurowa;

5. na drodze powiatowej Wrzępia-Dołęga;

6. na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno;

7. od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich;

8. na drodze powiatowej Żółkiew-Krechów.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos. Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych.

1. Na drodze powiatowej Jurków-Wytrzycka,

2. na drodze powiatowej z Wrzępi do Woli przemyskiej,

3. na drodze powiatowej Bogumiłowice-Zakliczyn,

4. na drodze powiatowej Słotwina-Szczurowa,

5. na drodze powiat. Wrzępia-Dołęga,

6. na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno,

7. od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich.

8. na drodze powiat. Żółkiew-Krechów.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem tem obejmujemy podania Reprezentacyj powiatowych o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego prawa do poboru opłat mytniczych, a mianowicie:

a) Reprezentacyi powiatu Brzeskiego o odnowienie koncesyi z dnia 24. grudnia 1878 (Dz. u. kr. Nr. 7 z r. 1879), do poboru myta mostowego na drodze powiatowej z Wrzępi do Woli przemyskiej od mostu na rzece Uszwicy pod Dołęgą, — o odnowienie koncesyi z dnia 14. grudnia 1878 (Dz. u. kr. Nr. 21 z r. 1879), do poboru myta drogowego na drodze powiatowej Bogumiłowice-Zakliczyn, o odnowienie koncesyi z dnia 12. lutego 1882 (Dz. u. kr. Nr. 89), — do poboru myta drogowego

i mostowego na drodze powiatowej Jurków-Wytrzyśka, o odnowienie koncesyi z dnia 1. marca 1886 (Dz. u. kr. Nr. 43), do poboru myta drogowego na drodze powiatowej Słotwina-Szczurowa i wreszcie o odnowienie koncesyi z dnia 17. lutego 1891 (Dz. u. kr. Nr. 30), do poboru myta drogowego na drodze powiat. Wrzępia-Dołęga;

b) Reprezentacyi powiatu Żydaczowskiego o odnowienie koncesyi z dnia 28 kwietnia 1892 (Dz. u. kr. Nr. 24.), do poboru myta drogowego na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno;

c) Reprezentacyi powiatu Żółkiewskiego o odnowienie koncesyi z dnia 30. maja 1892 (Dz. u. kr. Nr. 34), do poboru myta mostowego od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich i odnowienie koncesyi z dnia 23. czerwca 1892 (Dz. u. kr. Nr. 56), do poboru myta drogowego na drodze powiatowej Żółkiew-Krechów.

W ocenieniu powyższych podań, zaznaczamy, że omycone przedmioty staraniem odnośnych Reprezentacyj powiatowych utrzymywane są w dobrym stanie i że dalsza ich konserwacya da się wykonać tylko przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego.

W szczególności zasługują na uwagę następujące daty co do kosztów, utrzymania przedmiotów omyconych i co do środków pokrycia tych kosztów z okresu lat ostatnich.

ad a) W powiecie Brzeskim na utrzymanie wyżej poszczególnionych dróg powiatowych znajdujących się na nich mostów wydaje tamtejszy powiat rocznie w przecięciu z lat trzech ostatnich kwotę 11.800 zł., na co wyczerpano w całości uzyskany w tym czasie dochód mytniczy w wysokości 2.804 zł., a resztę w kwocie 8.996 zł. pokryto dodatkami powiatowymi, które na rok 1897 wyniosą 7% od podatków bezpośrednich przez powiat opłacanych.

ad b) W powiecie Żydaczowskim w latach od 1892 po koniec 1896 koszta konserwacyi drogi Żydaczów-Żurawno wynoszące 5.831 zł. w porównaniu z dochodem mytniczym czyniącym 3.730 zł., były wyższe o 2.101 zł.

Niedobór ten został wyrównany z funduszu powiatowego.

ad c) W powiecie Żółkiewskim w porównaniu przeciętnych kosztów utrzymania drogi powiatowej Żółkiew-Krechów i mostu na Racie w Mostach Wielkich rocznie 2472 zł., z dochodem mytniczym 1.872 zł., okazuje się niedobór w kwocie 600 zł., który pokryto z dodatków do podatków.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za odnowieniem żądanych koncesyj na przeciąg lat pięciu (5) i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała

o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych,

1. Na drodze powiatowej Jurków-Wytrzyśka,
2. na drodze powiatowej z Wrzępi do Woli przemykowskiej,
3. na drodze powiatowej Bogumiłowice-Zakliczyn,
4. na drodze powiatowej Słotwina-Szczurowa,
5. na drodze powiat. Wrzępia-Dołęga,
6. na drodze powiat. Żydaczów-Żurawno,
7. od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich,
8. na drodze powiat. Żółkiew-Krechów.

Art. I.

Radom powiatowym w Brzesku-Żydaczowie i Żółkwi, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytnicznych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszy powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Brzesku prawo do pobierania myta, jak następuje:

I. Na drodze powiatowej Jurków-Wytrzyśka myta drogowego i mostowego na jednej stacyi według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (pół) $\frac{1}{2}$ ct.

II. Na drodze powiatowej w Wrzępi do Woli przemykowskiej myta mostowego na rzece Uszwicy pod Dołęgą.

III. Na drodze powiatowej Bogumiłowice-Zakliczyn myta drogowego.

IV. Na drodze powiatowej Słotwina-Szczurowa myta drogowego.

V. Na drodze powiatowej Wrzępia-Dołęga myta drogowego.

Opłaty na powyższych drogach pod poz. II. III IV. i V. poszczególnionych a to na każdej drodze na jednej stacyi pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (jeden) 1 ct.

2. Radzie powiatowej w Żydaczowie

prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct. w. a.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

3. Radzie powiatowej w Żółkwi prawo do pobierania myta jak następuje:

A) Od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (dwa) 2 ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

B) Na drodze powiatowej Żółkiew-Krechów według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (pół) $\frac{1}{2}$ ct.

Art. II

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejsze.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę po-

dnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

a) na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla;

b) na rzecz utrzymania mostów na drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów;

c) na rzecz utrzymania drogi gminnej Podhajce-Denysów.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych:

1) na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla,

2) na rzecz utrzymania dwóch mostów na drogach gminnych, prowadzących do Piasków i Łanów;

3) na rzecz utrzymania drogi gminnej Podhajce-Denysów.

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe Skalaćki i Lwowski wniosły podania o uprawnienie do dalszego poboru opłat mytniczych, a mianowicie pierwszy z nich o odnowienie koncesyi mytniczej z d. 30 maja 1892 (Dz. u. kr. Nr. 31) na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla, zaś drugi o odnowienie koncesyi mytniczej z d. 14. lipca 1892 (Dz. u. kr. Nr. 59) na rzecz utrzymania dwóch mostów, prowadzących do Piasków i Łanów, zaś w Podhajcach wniósł prośbę o wyjednanie nowej koncesyi mytniczej na rzecz utrzymania drogi gminnej Podhajce-Denysów.

Wniesione podania są należycie uzasadnione i poparte następującymi datami:

Skalaćki Wydział powiatowy dopełniając warunków dotąd obowiązującej koncesyi urzymywał drogę gminną Grzymałów-Sorocko-Trembowla w dobrym stanie. —

Koszta utrzymania wynoszące rocznie 2.450 zł. znalazły częściowe pokrycie w dochodzie mytniczym w kwocie 200 zł. i w prestacyach drogowych w wartości 450 zł. — co do reszty zaś w kwocie 1.800 zł. opędzone być musiały zasiłkiem z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Wydział pow. Lwowski utrzymywał dwa mosty na drogach gminnych, prowadzących do Piasków i Łanów przy pomocy dochodu mytniczego, który w ubiegłym pięcioleciu uczynił 2.353 zł. Gdy koszta utrzymania w tym czasie wynosiły 3.999

zł, przeto z porównania okazuje się niedobór 1.646 zł., który pokryto z pow. funduszu dróg gminnych.

Reprezentacya pow. w Podhajcach podjęła w celu połączenia tamtejszego powiatu z koleją żelazną Halicz-Ostrów-Tarnopol budowę drogi gminnej Podhajce-Denysów. Budowę wykonano w r. 1896 w łącznej długości 9 600 klm. wedle planów przez Wydział kraj. przyjętych kosztem 43.134 zł.

Fundusz kraj. przyczynił się subwencją w wysokości 50% ogólnych kosztów budowy.

Wydział pow. po myśli §. 28. ustawy z d. 7. lipca 1885 (Dz. u. kr. Nr. 39) objąwszy nowo zbudowaną drogę w bezpośredni zarząd pragnie zabezpieczyć kosztą zwyczajnego jej utrzymania, obliczone rocznie na 2.439 zł. przy pomocy dochodu z poboru myta na rzecz funduszu konserwacyjnego, do czego właśnie zmierza powyższa prośba.

Zdaniem Wydziału kraj. tak odnowienie koncesyi mytniczych, o które upraszają Wydziały powiatowe w Skalacie i we Lwowie i udzielenie nowej koncesyi mytniczej, będącej przedmiotem prośby Wydziału powiatowego w Podhajcach, mogą być przyznane na przeciąg lat pięciu z zastrzeżeniem, że Wydziały powiatowe, zarządzające omyconymi drogami i mostami, uzyskany dochód mytniczny obracać będą wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych, a gminy i obszary dworskie przyczynić się będą do ich utrzymania prestacyami wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział kraj. wnosi;

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych:

1) na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymalów-Sorocko-Trembowla;

2) na rzecz utrzymania dwóch mostów na drogach gminnych, prowadzących do Piasków i Łanów;

3) na rzecz utrzymania drogi gminnej Podhajce Denysów.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych, a mianowicie:

1.

Na drodze gminnej Grzymalów-Sorocko-Trembowla, Wydziałowi powiatowemu w Skalacie, jako władzy nadzorują-

cej, na rzecz tejże drogi, do utrzymania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczają prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, krowy, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebki, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się za Inej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2.

Wydziałowi powiatowemu we Lwowie, jako władzy nadzorującej, na rzecz utrzymania dwóch mostów na drogach gminnych, prowadzących do Piasków i Łanów. Gmina i obszar dworski, w których terytoryum omycane mosty się znajdują, przyczynić się mają do ich utrzymania prestacyami w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłaty mytnicze pobierać należy według następującej taryfy:

a) op każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, buhajów, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, i od każdej sztuki młodego bydła tego rodzaju 1 (jeden) ct.

Wyjątek stanowią bydłeta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, które są wolne od opłaty myta.

3.

Na drodze gminnej Podhajce-Denysów, Wydziałowi powiatowemu w Podhajcach, jako władzy nadzorującej, na rzecz tejże drogi, do utrzymania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczają prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego

nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.; c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1/2 (pół) ct

Konie, krowy, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebęta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje punkt 7. Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie kształcenia kandydatów na nauczycieli religii izraelickiej przy szkołach ludowych.

Sprawozdawca poseł Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. Rayski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 94.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm wzywa c. k. Rząd, względnie Radę szkolną krajową, aby przy seminarjum nauczycielskiem we Lwowie udzielanie nauki religii mojżeszowej urządziła w ten sposób, iżby kandydaci na nauczy-

cieli religii mojżeszowej, bez uszczerbku ogólnego wykształcenia, w obranym przez siebie specjalnym zawodzie należycie wykształcić się mogli.

2) Sejm wyraża życzenie, ażeby w razie, gdyby fundusz krajowy miał się przyczyniać do kosztów zaprowadzenia i utrzymania nauki religii mojżeszowej, ustrzeżonym został należyty wpływ dla Reprezentacyi krajowej na mianowanie profesorów i sposób nauki.

3) Sejm poleca Wydziałowi kraj. aby przeprowadził rokowania ze wszystkimi znacniejszymi Zborami izraelickich gmin wyznaniowych w kraju i starał się je nakłonić do utworzenia pewnej liczby studentów, przeznaczonych wyłącznie dla uczni izraelitów, zapisanych do lwowskiego seminarjum nauczycielskiego, względnie na mającą się rozpocząć naukę religii mojżeszowej

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Fruchtman. Proszę o głos.

Marszałek. W rozprawie ogólnej głos ma p. Fruchtman.

P. Dr. Fruchtman. Wysoki Sejmie! Z radością witam wnioski komisji szkolnej, które szanowny p. sprawozdawca dopiero nam odczytał. Jakkolwiek wnioski te sprawy poruszanej ostatecznie nie rozwiązują, jednak zaprzeczyć się nie da, że w sposób bardzo silny i dosadny posuwają ją o jeden wielki krok naprzód i zbliżają ją ku ostatecznemu rozwiązaniu. Dlatego niech mi wolno będzie wyrazić podziękowanie komisji szkolnej i szanownemu jej sprawozdawcy za gruntowne, a przede wszystkim za sympatyczne traktowanie i opracowanie tej sprawy.

Wnioski komisji kulminują wprawdzie w wezwaniu do Rządu, a takie wezwania jakoś nie bardzo cieszą się zaufaniem w Sejmie i w całym kraju. Jednak przyznać należy, iż wobec zawikłanych stosunków kompetencyjnych ciał ustawodawczych, jakoteż i władz wykonawczych, komisya innych wniosków postawić nie mogła i Sejm do innych uchwał dojść nie może.

Żywię nadzieję, że Wysoki Rząd, którego reprezentat w komisji oświadczył, że c. k. Rząd wielki interes przywiązuje do pomyślnego rozwiązania tej sprawy, raźniej i energicznie sprawą się zajmie i do pożądanego rezultatu ją doprowadzi. A istotnie już czas najwyższy, aby sprawa została rozwiązana merytorycznie. Sprawozdanie komisji szkolnej słusznie podnosi, że od r. 1868 kwestya nauki religii żydowskiej była poruszana i od tego czasu już więcej z porządku dziennego tej Wysokiej Izby nie

schodziła. Ja sam w roku 1880 przy sposobności dyskusji budżetowej wniosłem następującą rezolucję:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi kraj.:

1. by zbadał, czy i w jaki sposób w szkołach ludowych udzielaną bywa nauka religii uczniom wyznania mojżeszowego i niemniej czy i jakie istnieją podręczniki dla nauki religii żydowskiej w języku polskim;

2. by w razie potrzeby rozpiisał konkurs na ułożenie podręczników nauki religii żydowskiej w języku polskim dla szkół ludowych:

3. by na przyszłej sesji sejmowej Sejmowi zdał sprawę o wyniku tych badań i ewentualne przedstawił wnioski dążące do zaprowadzenia w szkołach ludowych skutecznej nauki religii żydowskiej z językiem wykładowym polskim“.

Od tego czasu minęło lat 17. Z treści tej rezolucji, która stała się uchwałą Sejmu widać, że wówczas cała kwestya, czy uczyć religii żydowskiej w szkołach ludowych, czy nie i czy ma być uczoną, była dopiero w początku i rozwiązana nie została. Od tego czasu nastąpił zwrot ku lepszemu.

Wspomnę tylko o tem, że wskutek ustawy krajowej z roku 1889 w szkołach czteroklasowych, gdzie liczba dzieci żydowskich najmniej 80 wynosi, są nauczyciele religii żydowskiej mianowani przez Radę szkolną krajową i płaceni z funduszu szkolnego. W tych szkołach przynajmniej nauka regularnie i pożytecznie się odbywa. Jak wielkiej wagi jest nauka religii w ogóle w szkołach i w naszym kraju, tego w tej Izbie dowodzić nie potrzebuję.

Ustawa państwowa o szkołach ludowych zaraz w §. 1. określa cel szkoły ludowej, że tym celem jest moralno religijne wychowanie dziatwy szkolnej.

W naszym kraju, gdzie niezucia religijne w wszystkich warstwach społeczeństwa tak głęboko są zakorzenione, takiego, że tak powiem akademicznego określenia celu szkoły nie potrzeba, nie potrzeba określenia w formie paragrafu, ale zato potrzeba szczerego zajęcia się tą sprawą.

Nasz Sejm poszedł jeszcze dalej, bo pomimo postanowień ustawy zasadniczej i ustawy szkolnej państwowej, że nauka religii jest rzeczą dotyczącą wyznań, Sejm nasz w r. 1889 uchwalił ustawę, która też otrzymała sankcyę, że nauczyciela religii mianuje Rada szkolna krajowa, że nauczycieli w szkołach czteroklasowych oplaca fundusz szkolny krajowy. Ta

jedna ustawa daje dowód, jak troskliwie Sejm dba o naukę religii.

Podnoszę to wszystko w tym celu, aby wskazać zapatrywanie, że zasady moje, które mnie skłoniły do postawienia rezolucji w r. 1880 i którym wtedy dałem wyraz, nie mogły się zmienić i owszem, że wskutek 17-letniego doświadczenia wzmożniły się i przy nich obstają.

Zapatrywanie moje byłoby, że nauka religii żydowskiej w szkołach ludowych nie jest rzeczą wyznaniową, nie leży wyłączenie, a choćby nawet tylko przeważnie w interesie ludności żydowskiej, tylko, że to jest interesem całego kraju. (Głosy: brawo!).

Jeżeli kraj chce mieć przymus szkolny i ten przymus rozciąga na dziatwę szkolną, musi się starać, by dla tej dziatwy urządzić szkołę taką, aby ona w niej otrzymała wychowanie religijne.

Toteż trzeba dbać o to, aby także dziatwa ludności żydowskiej, liczącej w kraju naszym blisko 800.000 głów, nie wyrosła bez wszelkich zasad religijnych, aby mogła uczęszczać do szkół, by wykonanie przymusu szkolnego było możliwe i by tam udzielano nauki religii jak się należy.

Kto chce celu musi chcieć i środków, a środkiem tutaj są nauczyciele. Nauczycieli takich w kraju nie ma, więc obowiązkiem kraju jest dbać o to, ażeby takich nauczycieli wykształcić. Do tego właśnie zdąża ten wniosek i dlatego oświadczam, że za nim chętnie będę głosował i poprę go najusilniej.

Pozwolę sobie jeszcze na rzecz jedną zwrócić uwagę. W sprawozdaniu komisji wyrażona jest obawa, że frekwencya kandydatów na nauczycieli religii nie będzie dość wielka, wniosując z liczby tych, którzy teraz uczęszczą do seminaryum nauczycielskiego. Sądzę, że ta obawa jest nieuzasadniona. Nie dlatego jest tak mała liczba frekwentantów w seminaryach nauczycielskich, że w ogóle nie ma między żydami chętnych do kształcenia się w tym kierunku, lecz dlatego, że żyd ukończywszy seminaryum, nie ma widoków otrzymania posady. Jeśli zaś będą wiedzieli, że kształcąc się na nauczycieli religii żydowskiej dostaną łatwiej posady, w daleko większej liczbie garnąć się będą do seminaryów; a szczególnie teraz, gdy społeczeństwo żydowskie stoi na przełomie, gdy zepchniętem zostało z bardzo wielu pól, na których dawniej posiadało monopol, a nowe pola się nie otworzyły, lub przynajmniej wielkie nastęrczają trudności. W chwili więc, gdy inteligentniejsza młodzież wyznania mojżeszowego spostrzeże,

że znajdzie na tem polu ucziwy kawałek chleba, to z pewnością w dostateczniejszej napłynie ilości do seminaryów.

Nakoniec oświadczę, że wedle mego zdania, nadzieja wyrażona przez komisję szkolną, że społeczeństwo żydowskie postara się o to, żeby były utworzone stypendya dla takich kandydatów, z pewnością nie zawiedzie i stypendya się znajdują i wykształcenie takich nauczycieli będzie znacznie ułatwione. Jeśli wreszcie podniosę, że koszta nowego urzędzenia są wobec ogólnych kosztów oświaty prawie minimalne, bo 3.000 zł. na cały kraj, to niech mi wolno będzie raz jeszcze wyrazić nadzieję, że wszystkie dotychczasowe trudności będą usunięte i że wszystkie czynniki, które tą sprawą mają się zająć, energicznie do ostatecznego rozwiązania się zabiorą i wkrótce doczekamy się urzędzenia nauki religii żydowskiej w sposób przez interesa kraju wymagane. Skończyłem (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc dyskusya ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Rayski.** Ponieważ szanowny Poseł stryjski poparł tylko projekta i myśli komisji szkolnej, więc zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, względnie Radę szkolną krajową, aby przy seminaryum nauczycielskiem we Lwowie udzielała nauki religii mojżeszowej urzędziła w ten sposób, iżby kandydaci na nauczycieli religii mojżeszowej, bez uszczerbku ogólnego wykształcenia, w obranym przez siebie specjalnym zawodzie należycie wykształcić się mogli.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta):

2. Sejm wyraża życzenie, ażeby w razie, gdyby fundusz krajowy miał się przyczyniać do kosztów zaprowadzenia i utrzymania nauki religii mojżeszowej, zastrzeżonym został należyty wpływ dla Reprezentacyi krajowej na mianowanie profesorów i sposób nauki.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyj-

muje punkt 2. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, żeby przeprowadził rokowania ze wszystkimi znaczniejszemi Zborami izraelskich gmin wyznaniowych w kraju i starał się je nakłonić do utworzenia pewnej liczby stypendyów przeznaczonych wyłącznie dla uczni izraelitów, zapisanych do lwowskiego seminaryum nauczycielskiego, względnie na mającą się rozpocząć naukę religii mojżeszowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3 wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o popieranie kultury krajowej na polu budowli wodnych.

Sprawozdawca p. **Gorayski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** (Zaczyna czytać z alegatu 95).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Przedewszystkiem proszę o sprostowanie następujących omyłek drukarskich.

Na stronie 1. zamiast powódź z r. 1894, ma być z r. 1884.

Na stronie 9. zamiast cyfry 5.900 zł. ma być 5.920 zł.

Na stronie 10. zamiast 3.000 zł. w poz. 10. pod Chanewicami i Wesołowem powinno być 1000 zł.

Na stronie 12. pod VI. e) opuszczono słowo „obwałowania“.

Na stronie 13. w §. 3. b) po słowie Nr. 116. litera „i“ powinna być wypuszczoną, a po słowie „krajowego“ należy umieścić przecinek.

Na stronie 15. §. 3. ustęp b) po wyrazie Nr. 116. należy opuścić literę „i“, po słowie „zezwolenia“ należy dać przecinek, dalej w §. 6. zamiast „biedzie“ ma być „będzie“, a w §. 7. zamiast „wokonia“ ma być „wykonanie“.

Dalej na stronie 17. §. 2. zamiast „wykonaniu“ ma być „wykonania“.

Następnie na stronie 18. w §. 4. brak przecinka po słowie „państwa“, a na stronie 19. w §. 3. lit. c) po słowie „mającym“ także brak przecinka.

Na stronie 20. w §. 6. zamiast „wy-

dzierżawienia" ma być „wydzierżawiania“ i w §. 7. po słowie „wpływu“ brak przecinka.

Sprostowania te musiałem poczynić, ponieważ ustawa powinna być dokładnie stylizowaną (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 9. grudnia 1896 l. 77.665 o popieraniu kultury krajowej na polu budowy wodnych Sejm przyjmuje do wiadomości.

II. Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 9. października 1882 w Rubryce XIII. pozycy 180 wydatków na rok 1897 następujące sasilki:

a) na regulację Soly:

1. pod Cięcina i Radziechową 1.490 zł.

b) na regulację Skawy:

1. pod Jaroszowicami i Wadowicami 3.420.

2. pod Wadowicami i Witanowicami 1.500 zł.

3. pod Grodziskiem i Graboszykami 1.000 zł, razem 5 920 zł.

c) na regulację Raby:

1. pod Dolną wsią i Osieczanami 1.000 zł.

2. pod Brzezową i Targoszyną 1.000 zł.

3. pod Targowiskiem 1.000 zł.

4. pod Winiarami, Stadnikami i Gdowem 1.000 zł.

5. pod Krzyżanowicami wielkimi i małymi 1.000 zł.

6. pod Ujściem solnem 650 zł., razem 5.650 zł.

d) na regulację Dunajca:

1. pod Jazowskiem i Maszkowicami 1.000 zł.

2. pod Podegrodzem i Stadłem 2.000 zł

3. pod Wyglanowicami i Starym Sączem 700 zł.

4. Marcinkowicami i Kurowem 1.000 zł.

5. pod Zbyszycami i Znamirowicami 1.000 zł.

6. pod Tęgorzem 1.000 zł.

7. pod Witowicami dolnymi 1.000 zł.

8. pod Wiatrowicami, Tropiem i Będziszyną 2.000 zł.

9. pod Drużkowem i Filipowicami 3.000 zł.

10. pod Charzewicami i Wesołowem 1.000 zł.

11. pod Melsztynem i Olszynami 2.000 zł.

12. pod Gierową janowicką i Wielką wsią 2.000 zł.

13. pod Wielką wsią 2.000 zł.

14. pod Sukmaniem 1.084 zł.

15. pod Filipowicami 4.523 zł.

16. pod Gierową janowicką 1.485 zł

17. pod Olszynami i Sukmaniem 4.200 zł.

18. pod Melsztynem 1.705 zł.

19. pod Strugą 2.312 zł.

20. poniżej mostu w Melsztynie 1.071 zł.

21. pod Biskupicami i Domosławicami 2.760 zł.

22. pod Szczepanowicami i Zagłobiacami 1.000 zł.

23. pod Stróżami i Wesołowem 1.000 zł.

24. pod Różnowem 478 zł., razem 41.318 zł.

e) na regulację Popradu:

pod Biegonicami i Starym Sączem 1.250 zł.

f) na regulację Wisłoki:

1. pod Brzyskami i Bukową 500 zł.

2. pod Bukową i Błażkową 1.000 zł.

3. pod Skurową 1.000 zł.

4. pod Skurową, Zawadką i Przeczycą 2.000 zł.

5. pod Przeczycą 1.001 zł.

6. pod Przeczycą i Kamienią 1.000 zł.

7. pod Dęborzem 1.000 zł.

8. pod Jaworzem i Łabuziem 1.000 zł.

9. pod Parkoszem i Lipinami 1.300 zł.

10. pod Dębicą i Straszęcinem 500 zł.

11. pod Latoszykiem 1.000 zł.

12. pod Brzezina, Bobrową i Wolą bobrowską 3.720 zł.

13. pod Przeclawiem i Kielkowem 1.000 zł.

14. pod Tuszymą i Rzemieniem 1.000 zł.

15. pod Rzemieniem, Rzochowem i Rzysskami 2.287 zł.

16. pod Kielkowem i Goleszowem 2.000 zł., razem 21.308 zł.

g) na regulację Sanu:

1. pod Mrzygłodem i Dobrą 500 zł.

2. pod Witryłowem, Hroszówką i Te meszowem 1.801 zł.

3. pod Krzemienną, Niewistką i Jabłonicą ruską 4 618 zł.

4. pod Iskanią 903 zł.

5. pod Nozdrzem i Dąbrówką starzeńską 3.000 zł.

6. pod Karolówką i Dynowem 1.267 zł.

7. pod Bachorzem 500 zł.

8. pod Pawłokomą 1.000 zł.

9. pod Bachorzem i Sielnicą 3.607 zł.

10. pod Ruską wsią 500 zł.

11. pod Iskanią i Bachowem 2.000 zł.

12. pod Korytnikami 2.500 zł.

13. pod Ostrowem 9.474 zł.

14. pod Wilczą i Buszkowicami 3.000 zł.

15. pod Sośnicą i Dusowcami 3.000 zł. razem 37.670 zł.

h) na regulację Wiszni:

pod Nienowicami i Michałówką 2.500 zł.

i) na regulację Wisłoka:

1. pod Kalembiną, Kozłówką i Kożuchowem 1.500 zł.

2. pod Wiśniową 1.152 zł.
3. pod Babicą i Siedliskami 3.000 zł.
4. pod Trzebownikiem 1.000 zł.
5. pod Łukawcem 2.000 zł.
6. pod Dobrze howem 1.000 zł., razem 9.652 zł.

k) na regulację Stryja:

1. pod Pokrowcami i Pezanami 500 zł.
2. pod Chodowicami 2.000 zł.
3. pod Żulinem i Siemiginowem 500 zł.
4. pod Wołcniewem 500 zł., razem 3.500 zł.

l) na regulację Świcy:

1. pod H. szowem i Kniaziołuką 1.700 zł.
2. pod Podbereżem 1.000 zł.
3. pod Sokołowem i Łanami sokołowskimi 3.000 zł., razem 5.700 zł.

m) na regulację Łomnicy:
pod Temerowcami 500 zł.

n) na regulację Bystrzycy:

1. pod Mykietyńcymi i Uhornikami 851 zł.

2. pod Pasieczną 1.500
3. pod Zagwoździem 2.000 zł.
4. pod Wołczyńcem 2.000 zł.
5. pod Jamnicą i Sielcem 2.000 zł.
6. pod Grabowcem 1.000 zł.
7. pod Manasterczanami 1.500 zł.,

razem 10.851 zł.

o) na premiowanie zawiklenia odsypisk 500 zł., ogółem 147 809 zł.

III. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w Rubr. XIII, poz. 183 wydatków na rok 1897 następujące zasiłki:

a) na regulację Prutu pod Śniatynem (I. rata) 9.600 zł.

b) na konserwację robót przy osuszeniu bagien Rudnickich 1.400 zł.

c) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk:

- w Rudniku 1.000 zł.
- w Korsowie 1.000 zł.
- w Nowym Targu 500 zł.
- w Olesku i Kontach 1.000 zł.
- w Chorostkowie 500 zł.
- w Stojanowie 500 zł.

połowa remuneracji zarządu stacyi 1.000 zł., razem 5 500 zł.

d) na zakładanie fabryk drenarskich w myśl uchwały Sejmowej z dnia 6 kwietnia 1892 V. rata (ostatnia) 5.000 zł.

e) do dyspozycji Wydziału krajowego 10.000 zł., ogółem 31.500 zł.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na urządzenie fabryk drenarskich przyznał w r 1897 subwencję 5.000 zł. w. a. z państwowej dotacji melioracyjnej

V. Sejm ustanawia w krajowym biurze

melioracyjnym posadę stałego referenta fachowego dla spraw rybactwa w randze inżyniera II. klasy i otwiera Wydziałowi krajowemu na rok 1897 kredyt w kwocie 1.500 zł. w. a. na utrzymanie tego referenta.

VI. Sejm uchwała załączone (Aleg. I—5) projekty ustaw:

- a) o regulacji rzeki Soły;
- b) o regulacji Łomnicy z dopływami;
- c) o zabudowaniu potoku Bystry;
- d) o uzupełnieniu regulacji Nowego Brnia z dopływami;
- e) o uzupełnieniu obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa.

VII. Sejm przyznaje na rok 1897 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:

a) na zabudowanie potoku Bystry dotację w kwocie 10.000 zł. w. a.

b) na uzupełnienie regulacji Nowego Brnia z dopływami dotację w kwocie 15.975 zł. w. a.

VIII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII. na r. 1897 do końca lutego r. 1899, a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

Uchwałą pod VIb załatwioną zostaje petycja L. s. 84, ośmiu gmin powiatów Dolińskiego i Kałuskiego o regulację Łomnicy.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma p. Klemens Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Nie po raz pierwszy w tej Wysokiej Izbie spełniam obowiązek poselski włożony na mnie nie tylko przez moich wyborców, ale i szerokiego grona rolników. Zabieram tu głos przy sposobności sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego o budowlach wodnych.

Zanim przystąpię w krótkości do merytorycznego traktowania sprawy, chciałbym — może to rzecz formalna — aby intytulacja sprawozdań tak Wydziału kraj. jak i Komisji gospodarstwa kraj. była jednolita, a to w tym kierunku, aby w sprawozdaniu nie było powiedziane raz: Sprawozdanie o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych, drugi raz z czynności w zakresie budowli wodnych. Zdaniem mojem najwłaściwszy tytuł tych sprawozdań byłby: „Sprawozdanie Wydziału krajowego ewentualnie Komisji gospodarstwa krajowego z czynności w zakresie budowli wodnych“ — dodatek „i melioracyj“. — Jestto sprawa formalnej na pozór natury, ma jednak z innych względów swoje znaczenie, gdyż tak treść sprawozdań Wydziału kraj., jak i komisji gospodarstwa

kraj. odnoszą się do budowy wodnych i do melioracyj a zatem i intytlulacja obejmować powinna cały materiał jaki jest w sprawozdaniach nagromadzony.

Dzisiaj łatwiejsze mam zadanie przed Wysoką Izbą, tem bardziej, że chcę dotknąć tej części sprawozdania, która dotyczy melioracji rolnej, o której tutaj od szeregu lat nietylko ja ale i inni członkowie Wysokiej Izby zabierali głos

Stwierdzić muszę, że ważna kwestja, o którą się rozchodzi, od szeregu lat przechodzi jak nić przez szereg sprawozdań Wydziału kraj. i komisji gospodarstwa krajowego, i że nić ta z biegiem lat coraz się wzmacnia, ba nawet w ostatnich latach sprawa melioracji rolnych prawie na równi traktowaną jest ze sprawą regulacji rzek.

Zadanie moje jest dzisiaj łatwiejsze o tyle, że dzisiaj nie stoimy w obec jakiegoś mglistego projektu, ani też w obec projektu, a raczej obietnic ze strony rządu centralnego, iż tę sprawę ustawowo załatwi sprawę dla naszego kraju pierwszorzędno znaczenia.

Od szeregu lat uchwały tej Wysokiej Izby były skierowane ku temu, aby kredyt melioracyjny dla poszczególnych właścicieli gruntów przeciw mógł zejść z fazy projektów a przejść w fazę rzeczywistości. Otóż nareszcie ustawowo tę sprawę uregulowano i dzisiaj stoimy w obec ustawy już sankcyonowanej i ogłoszonej — ustawy państwowej melioracyjnej, — która stworzyła prawną i finansową podstawę, przyznała pierwszeństwo hipoteczne, egzekucję polityczną i oznaczyła warunki, pod jakimi ma być ten kredyt udzielonym.

W ustawie wymienionej, w §. 12. zastrzeżono, że ustawa wtedy może wejść w wykonanie, skoro zostaną wydane wykonawcze rozporządzenia ministerjalne, które niejako mają wypełnić te ogólne ramy, jakie ustawa nakreśliła.

Od kilku lat Wysoka Izba uchwałała rezolucje adresowane do Wydziału kraj. respective do Banku kraj. — Wysoka Izba żądała od Wydziału kraj. projektu kredytu melioracyjnego.

W obec sankcyonowanej ustawy, zdaje mi się, wskazaną jest rzeczą, aby Wydział krajowy, którego szef departamentu rolniczego jest zarazem szefem Banku krajowego, w porozumieniu z dyrekcją i radą nadzorczą tegoż Banku przygotował całą akcję w tym kierunku, abyśmy, skoro rozporządzenia ministerjalne wejdą w życie, nie byli zaskoczeni całą tą sprawą.

Od szeregu lat słyszałem, że wszelkie pomysły w tym kierunku stworzenia zdrowego i taniego kredytu melioracyjnego tak

długo nie zejdą z pola teorii i tak długo nie mogą być wykonane, jak długo mamy w Wydziale kraj. tylko tyle sił technicznych, iloma dzisiaj dysponujemy. — Tak w sprawozdaniu Wydziału kraj., jak i komisji gospodarstwa kraj. widzimy jasno, że siły techniczne w Wydziale kraj. niewystarczają, a co gorsza, że te siły nie wzrastają owszem coraz bardziej maleją.

Kwestya dostatecznej ilości sił technicznych jest dzisiaj dla nas rolników sprawą najważniejszą, bo jak długo sprawa ta pomysłnie nie zostanie rozwiązana, tak długo żadne ustawy melioracyjne niepomogą i żadne rozporządzenia ministerjalne nie ułatwią.

Jasną jest rzeczą, że brak sił technicznych w Wydziale kraj. (w biurze melioracyjnym powoduje), że Wydział kraj. nie może zadość uczynić tym słusznym żądaniom stron, które zgłaszają się o wykonanie planów, bo oczywiście Wydział krajowy rozporządzając szczupłą ilością inżynierów melioracyjnych przedewszystkiem musi wykonać te wszystkie roboty w kierunku budowy wodnych, które Wys. Izba przez uchwały swoje do wykonania przekazała, a na drugi plan schodzi wykonanie wszystkich innych planów z którymi prywatne strony tj. właściciele gruntów do Wydziału kraj. się zgłaszają.

Przyczyna złego leży przedewszystkiem w tem, że widoki awansów inżynierów biura melioracyjnego są tak niekorzystne; w tej sprawie koniecznie potrzeba zaradzić w tym kierunku, ażeby ukończeni technicy mogli nietylko powodując się samą miłością kraju wstępować do służby krajowej, ale, ażeby przeciw korzyści materialne, jakie im administracya państwa daje równoważyły się z korzyściami, jakie im kraj nasz dać może.

Z przedstawienia tej sprawy tak w sprawozdaniu Wydziału kraj. jak i w sprawozdaniu komisji gospodarstwa kraj. widać tylko ubolewanie, że tak jest, ale ani Wydział kraj., ani komisya gospodarstwa kraj. nie okazuje chęci zaradzeniu złemu, ani też żadnych pod tym względem wniosków kategorycznych nie postawiły.

Wprawdzie w sprawozdaniu komisji gospodarstwa kraj. jest mały ustęp, poświęcony tej kwestyi i komisya gospodarstwa kraj. zwraca się do Wydziału krajowego z żądaniem, ażeby Wydział krajowy nad tą kwestyą się zastanowił i jakieś wnioski Sejmowi przedłożył, ale widocznie, a nie wiem z jakich powodów, ograniczyła się komisya gospodarstwa kraj., na tej tylko wzmiance w samym sprawozdaniu a żadnych wniosków konkretnych przy końcu spra-

wozdania Sejmowi nie przedkłada. Przecież nie wystarcza samo wyrażenie ubolewania i podzielenia zdania komisji z Wydziałem kraj., trzeba jeszcze było pomyśleć, nad zarządzeniem złemu tem bardziej, że nie tylko ja, ale sama komisja gospodarstwa kraj. jasno tu stwierdza, że żądaniem stron interesowanych, które się o pomoc techniczną będą zgłaszały, dziś już zadość uczynić nie będzie można, — bo regulacje rzek i budowle wodne w programie będące, tak absorbują siły techniczne, że wykonaniem planów dla prywatnych robót melioracyjnych nie będzie można podołać.

Że ta kwestya jest dla nas rolników pierwszorzędnego znaczenia, to już kilka razy w tej Wysokiej Izbie podnosiłem, a nawet w sprawozdaniu dzisiejszem komisji gospodarstwa kraj. najwidoczniej jest wyrażona ta myśl, że kto wie, czy dla rolników wykonywanie drobnych melioracji nie jest korzystniejszym, aniżeli wykonywanie regulacji rzek i potoków, które, między nami mówiąc w niejednym kierunku nie były wykonane tak, jak być powinny.

Jeżeli już w tej chwili dotknąłem kwestyi regulacji rzek, (bo przemówienia mego nie kieruję do tej kwestyi), to nie mogę pominąć kilku nasuwających mi się uwag, które mi pomogą do umotywowania moich wniosków.

Wysoka Izba w r. 1894 uchwaliła cały program regulacji rzek i budowli wodnych w kraju naszym, w uchwałach dotyczących wyraźnie zastrzegła, ażeby ten program nie został w niczem naruszony, chyba, że wyjątkowo jakaś nagła potrzeba, wielkie np. wylewy lub uszkodzenia robót wykonanych tego by wymagały. Tymczasem mimo uchwalonego i obowiązującego programu, znajduję w sprawozdaniu tak Wydziału kraj., jak i komisji gospodarstwa kraj. robotę znaczną około rzeki, która już od r. 1885 była przedmiotem obrad tej Wysokiej Izby i co do której roboty regulacyjne zaczęto, ba nawet, co więcej rzeka o której mówię t. j. Nowy Brzeź została zregulowana, spółka wodna zawiązana i kollaudacya w swoim czasie przeprowadzona. Tymczasem Wydział kraj. pomimo to wszystko stawia w sprawozdaniu wnioski o uzupełnienie tych robót regulacyjnych przy tej rzece.

Oczywiście, w tej kwestyi nie może decydować głos jednego z członków tej wysokiej Izby, decydować muszą inni to znaczy powinna być wykazana potrzeba miejscowa; zbadaniem być powinno na miejscu, czy miejscowe czynniki, które bezpośrednio z budowli wodnych korzyść odnieść mają, tę korzyść i tę potrzebę rze-

czywiście uznają. — Bardzo dobrze rozumiem, że przy zawiązaniu spółek wodnych często zdarzyć się może, iż pewna część członków spółki będąc zagnaną przymusem ustawowym, może się nie zgodzić z planem robót, lub krytykuje takowe, ale, jeżeli w sprawozdaniu Wydziału kraj. z jednej strony, a w sprawozdaniu komisji gospodarstwa kraj. z drugiej strony widzę, że tu nie pewna część członków spółki, t. j. ustawowy reprezentant jej z tem się nie zgadza, a z drugiej strony nie zgadza się i wydział rady powiatowej, to jest dowodem, że sprawy regulacji rzek nieraz są dorywczo dokonywują, że czasem z inicjatywą wpływowego posła, lub z innych ubocznych względów, przychodzi niespodzianie Wydział kraj. z nowym projektem.

Komisja gospodarstwa kraj. także uległa tym wpływom i ostatecznie Sejmowi przedkłada wniosek. — Tutaj nadarza mi się dobra sposobność do powtórzenia tego trafnego zdania, które przy otwarciu obecnej sesji sejmowej J. E. hr. Marszałek w pewnym ustępie swego wstępnego przemówienia, (tej bardzo ważnej kwestyi poświęconym), wypowiedział, — że o ile regulacja rzek obejmujących całość jest wskazana i potrzebną, o tyle wykonywanie częściowych regulacji rzek i potoków bardzo często jest wadliwym i bardzo często nie tylko wpływa na to, że wywołuje niezadowolone bardzo wielu posiadaczy gruntów, nad częścią rzeki jeszcze nieuregulowanej, ale nawet wprost jest nieraz szkodliwym, — znacznie budżet krajowy obciąża poważnymi sumami, wątpliwej wartości.

Wracając do sprawy techników melioracyjnych, zamierzam dodać do szeregu wniosków komisji, także rezolucyą, która ma swoje uzasadnienie w braku sił technicznych; jest ona nie tyle potrzebną dla samych techników — ile dla nas rolników, bo racynalnie wykonywanie planów jest początkiem akcyi i podstawą do wykonania melioracyi.

Czy jest rzeczą przyjemną, że Wydział krajowy powołał jednego z ukończonych techników i zamianował go inżynierem — asystentem, a ten pomimo to nominacji tej nieprzyjął i przechodzi do służby państwowej. Czy jest właściwym, ażeby Wydział krajowy ogłaszał od dwóch lat konkurs na stypendyum w kwocie 1.000 zlr. dla ukończonego technika celem dalszego kształcenia w technice melioracyjnej za granicą, — a nikt się o te stypendya nie ubiegał? Sprawa braku inżynierów, bardzo dla nas ważna, była już nieraz przedmiotem dyskusyi prywatnej w kołach rolników — chodziło o zbadanie przyczyny złego.

Ukończony technik po zdaniu dwóch egzaminów na politechnice, otrzymuje, zgłoszwszy się do służby rządowej zaraz nominacyę na adjunkta jakoteż pensyę z dodatkami w kwocie 1.340 zł. podczas gdy ukończony słuchacz politechniki zgłaszający się do Wydziału krajowego dostaje adjutum 600 zł., po roku Wydział krajowy, jeśli nie ma przeciw niemu, mianuje go asystentem z płacą 1.000 zł.

Z tych zestawień widzimy, że ukończony technik nie ma żadnego interesu wstąpić do służby krajowej w biurze melioracyjnym i że nie ma chęci brania na siebie ciężaru i odpowiedzialności, jakie spoczywają na inżynierze melioracyjnym tem bardziej jeszcze, że awans w służbie krajowej jest bardzo powolny w porównaniu z awansem w służbie rządowej. To jest także powodem dla którego o stypendya żaden z techników się nie podaje, bo otrzymawszy 1.000 zł., nie ma widoków po ukończeniu studyów za granicą osiągnąć korzystnego wynagrodzenia za swoją pracę i nie ma widoków korzystnych awansu

My rolnicy sami złemu zaradzić nie możemy — tu Wysoki Sejm musi obmyśleć jakieś środki, ażeby liczba sił technicznych się wzmogła.

Etat biura melioracyjnego wynosi 39 inżynierów; (w tej liczbie jest jeden jako torfiarz) — więc ściśle biorąc jest 38 inżynierów. Wydział krajowy i komisya gospodarstwa krajowego ubolewa nad tem, ale nie podają środków zaradczych.

Między tymi 38-ma inżynierami jest 33 rzeczywiście zatrudnionych, 6 brakuje t. j. 3 inżynierów-asystentów a 3 elewów technicznych; brakuje głównie inżynierów niższej rangi, bo widocznie płaca ich jest tego rodzaju, że technicy na niższe posady podawać się nie chcą. Tyle razy była tu w Wysokiej Izbie mowa o melioracjach rolnych, że nagromadzony obfity materyał Wydziału krajowego pozwala nam wyciągnąć ważne dla rolników wnioski. Półtora miliona morgów potrzebuje gwałtownie melioracyi a w szczególności drenowania w kraju naszym.

Według sprawozdań Wydziału krajowego i komisji okazuje się, że to co zrobiono — zrobiono tylko „na zachętę, nie widać nacisku, ani zamiaru komisji gospodarstwa krajowego, żeby melioracje rolne teraz już miały zająć przedewszystkiem uwagę Wydziału krajowego. Na 25 tysięcy morgów dokonanych zdjęć projektów i wykonanych robót melioracyjnych na życzenie stron wykonano melioracyę na 14.000 morgach, ale czy Wydział krajowy zadość uczynił wszystkim żądaniom

właścicieli gruntów — i plany biuro melioracyjne wykonało? Podania wniesione do Wydziału krajowego celem wykonania planów, nie zostaną załatwione wszystkie tak długo, jak długo nie zaradzi się brakowi sił technicznych, ba nawet jest opinia w biurze melioracyjnym i w Wydziale krajowym, że dla braku inżynierów potrzebną jest uchwała sejmowa, jeżeli chodzi o wykonanie planów dla pojedynczych właścicieli gruntów.

Druga moja rezolucya do sprawozdania komisji dąży do tego, ażeby Wydział krajowy wobec ogłoszonej ustawy państwowej melioracyjnej poczynił kroki przygotowawcze celem wprowadzenia jej w kraju naszym w życie, — skoro tylko ministerjalne rozporządzenia wykonawcze zostaną wydane. Sprawozdanie komisji poświęca tej sprawie ustęp, mówiąc, że ustawa państwowa, która niebawem wejdzie w życie, zaabsorbuje tyle sił technicznych, że Wydział krajowy nie będzie mógł rozporządzać dostateczną liczbą inżynierów.

Pozwolę sobie przy rozprawie szczegółowej zaproponować, ażeby jako wniosek szósty sprawozdania umieszczoną była pierwsza rezolucya, która brzmi (czyta):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby obmyślił środki w celu pozyskania sił technicznych dla krajowego biura melioracyjnego przez wprowadzenie korzystniejszych widoków awansu i stosowne przedłożył wnioski Wys. Sejmowi na najbliższej sesyi“.

Drugą moją rezolucyę proponuję jako wniosek VII. sprawozdania, a opiewa ona (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wobec ogłoszonej już państwowej ustawy melioracyjnej dz. u. p. Nr. 144 z dnia 12. sierpnia 1896 poczynił odpowiednie kroki przygotowawcze celem wprowadzenia jej w życie, skoro tylko wydane zostaną ministerjalne rozporządzenia wykonawcze, w §. 12. teje ustawy zastrzeżone“.

Oczywiście jeśli się p. sprawozdawca na to zgodzi, w takim razie wniosek VI. jego sprawozdania będzie VIII., a VII. będzie IX.

Na tem kończę prosząc o przyjęcie moich rezolucyj.

Marszałek. P. Klemens Dzieduszycki postawił dwa wnioski. Wniosek pierwszy opiewa (czyta):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby obmyślił środki w celu pozyskania sił technicznych dla krajowego biura melioracyjnego przez wprowadzenie korzystniejszych widoków awansu i stosowne przed-

łożył wnioski Wys. Sejmowi na najbliższej sesyi⁴.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść? (Dostateczna ilość). Wniosek jest poparty.

Wniosek drugi p. Klemensa Dzeduszyckiego opiewa (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wobec ogłoszonej już państwowej ustawy melioracyjnej dz. u. p. Nr. 144 z dnia 12. sierpnia 1896 poczynił odpowiednie kroki przygotowawcze celem wprowadzenia jej w życie, skoro tylko wydane zostaną ministerjalne rozporządzenia wykonawcze, w §. 12. tejże ustawy zastrzeżone“.

Podam wniosek ten do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu w ogólnej dyskusyi?

P. Szczepanowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Szczepanowski ma głos.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo! Chcę kilkoma słowy poprzeć wniosek z ogólnych przyczyn ekonomicznych i z ogólnego położenia ekonomicznego naszego kraju.

Dziwną jest rzeczą, że w kraju, w którym tak często skarżą się na brak robotnika, cyfry statystyczne wykazują zaludnienie o wiele większe, aniżeli w innych krajach, które prócz rolnictwa posiadają wielki przemysł i wielki handel. Nie chcę się tu wdawać w szczegóły, porównam zatem Galicyę z jednym tylko krajem t. j. z Francją. Francya posiada ludności 72 głów na każdy kilometr kwadratowy, my w Galicyi z końcem tego roku będziemy mieli 7 milionów ludności t. j. w porównaniu z obszarem do ludności po 90 głów na każdy kilometr kwadr., zatem ludność o wiele większą, aniżeli francuska.

Jeżeli zważymy, że ludność nasza przeważnie żyje z ziemi i roli, to można twierdzić i w przybliżeniu faktycznymi cyframi skonstatować, że u nas sama ludność rolnicza dochodzi do 70 głów na kilometr kwadr., że zatem sama ludność rolnicza jest tak liczna, tak gęsta, jak we Francyi cała ludność, gdzie przecie przeszło 40% jest zatrudnione w handlu i przemyśle; tak że gdybyśmy porównali ludność rolniczą Galicyi, to mamy 70 a we Francyi 42 głów; zatem 1 klmtr² u nas ma wyżyć bez porównania więcej ludności, aniżeli we Francyi.

Ta okoliczność jest znamieniem głównem i istotnem całego naszego położenia ekonomicznego i robi to położenie ekonomiczne zupełnie innem od krajów nas otaczających.

W tem też leży jedna z wielkich

trudności postępu ekonomicznego, albowiem nie możemy naśladować wzorów krajów okolicznych.

Weźmy Węgry, Rumunię, nawet Królestwo Polskie, a mamy zaludnienie mniejsze, a zatem postęp odbywa się przez lepsze i szersze zużytkowanie ziemi w znacznej części jeszcze na podstawie gospodarstwa ekstenzywnego. Gdybyśmy mieli tyle ziemi wolnej, lub niezajętej jeszcze, jak jest w Królestwie polskiem, to nasze położenie ekonomiczne byłoby bez porównania łatwiejsze, aniżeli jest w istocie. My cierpimy na brak ziemi (P. Okuniewski: tak jest), z tego wynika trudność łatwego sposobu podniesienia ekonomicznego, bo mając ten warstak, tę ziemię, łatwo moglibyśmy podnieść ten stan ekonomiczny, tymczasem my musimy sobie wytwarzać te warstaki, na których ludność ma pracować na swój byt.

Trudność dalej jest ta, że z tego braku ziemi wynika cały szereg kwestyj społecznych jak emigracya i t. d., o których nie chcę tutaj się rozwodzić.

Jaki jest środek na to, żeby temu brakowi zaradzić?

Zdaje mi się, że to się streszcza w tem zdaniu przejść z gospodarstwa ekstenzywnego do intenzywnego.

Nie mamy ziemi, więc trzeba się postarać, aby nasza ziemia wydawała więcej, żeby była przedmiotem umiejętniejszego gospodarstwa.

Na dowód, co takie gospodarstwo dokazać może, mogę znowu przedstawić tylko jedno porównanie, t. j. porównanie Galicyi z krajami czeskimi, t. j. Czechami, Morawią i Śląskiem.

Przypadkiem tak się wydarza, że obszar Galicyi a Czech, Moraw i Śląska jest prawie równy. Otóż cóż my wyzyskujemy z tej ziemi, a co nasi sąsiedzi z podobnego obszaru?

Na tym samym obszarze my mamy od 1853 roku do 1892. ziarna 28 milionów hektolitrow, w Czechach mają 47 milionów hektolitrow, zatem 20 milionów więcej.

My mamy roślin okopowych t. j. kartofli i buraków 40 milionów cetnarów, a tam mają 93 milionów cetnarów. W tych cyfrach leży cała różnica gospodarstwa ekstenzywnego i intenzywnego, a różnica stałaby się jeszcze większą i drastyczniejszą, gdybyśmy zauważyli, że w tych krajach jest daleko mniejsza ludność rolnicza, od ludności właściwej, bo reszta jest zatrudniona w przemyśle i handlu.

To jest przejście z gospodarki ekstenzywnej, do intenzywnej, t. j. przejście z produktywności Galicyi do produktyw-

ności, jaką mamy na Śląsku, Morawii i w Czechach, to jest cel do osiągnięcia w granicach zupełnie możliwych, bo przecież warunki klimatyczne i geologiczne nie są o tyle różne, żeby uzasadniać tak olbrzymią różnicę produktywności, jak ta, o której tu wspominałem. Robota zatem w tym kierunku, żeby nasze gospodarstwo zamienić na intensywnie jest podstawą wszelkich wysiłków ekonomicznych w naszym kraju.

Do tego musimy zmierzać wszelkimi drogami i to działanie nie może być podjęte z jednego tylko punktu widzenia, lecz na wszystkich obszarach naszej działalności musimy mieć zawsze ten cel na oku.

Cieszę się, że w szkolnictwie ludowym uznano doniosłość zaprowadzenia uzupełniającej nauki rolniczej dla szkół wiejskich.

Dopiero zrobiono początek, dalszy ciąg jest pożądany, albowiem jednym z głównych warunków urzeczywistnienia gospodarstwa intensywnego jest ludność, która rozumie i zasady i korzyści praktyczne tego intensywnego gospodarstwa.

Wniosek, postawiony przez posła Klemensa Dzieduszyckiego także zmierza w tym kierunku, w innym dziale naszej pracy t. j. w przygotowaniu inżynierów i tych techników, którzyby potrafili przeprowadzić takie melioracje.

Wniosek ten chętnie popieram i cieszę się, że to jest znowu wniosek czysto konkretny i praktyczny, nie zmierza od razu do idealnego celu, tylko przygotowuje te narzędzia, za pomocą których będziemy mogli ten cel kiedyś urzeczywistnić.

W razie dyskusji nad Bankiem krajowym, będziemy może mówili o dostarczeniu materiału i funduszków na podobne roboty. Ta ustawa, o której poseł Dzieduszycki mówił, wytwarza możliwość praktyczną sprokurowania sobie tych funduszków i prawdopodobnie brak takiej ustawy był jedną z przyczyn, że rezolucje sejmowe, powzięte już coś 6 lat temu, a wzywające Bank krajowy do założenia krajowego oddziału melioracyjnego, nie zostały wprowadzone w życie.

Tuszę sobie, że dziś taki oddział będzie mógł powstać przy ustawodawstwie odpowiedniem, które już zrealizowanem zostało.

To będą znów kroki finansowe. Jeżeli będziemy ludność w tym kierunku kształcili, jeżeli zgromadzimy te narzędzia finansowe i techniczne, to rezultaty naszych usiłowań będą o wiele większe i lepsze, aniżeli w ostatnich 30 latach.

Bo w ostatnich 30 latach, jak wykazuje sprawozdanie sejmowe, zdrenowano

zaledwie 15.000 morgów, t. j. 500 morgów rocznie, to jest wobec tych milionów morgów, które wymagają zdrenowania, rezultat tak śmieszny, że dopiero dziś kiedy mówimy o środkach do przeprowadzenia tej rzeczy, dziś dopiero, gdy myślimy o systematycznej akcji, rozumiemy, dlaczego rezultat musiał być tak błahy!

Mam więc nadzieję, że dziś, kiedy już i na polu wykształcenia ludowego i na polu finansowem i technicznem możemy myśleć o konkretnej robocie, wyniknie rezultat prędszy i lepszy nad to co poprzednie generacje zrobiły.

Planów, programów, życzeń ubiegłe generacje zrobiły tyle, że trzeba całego szeregu generacji, na ich spełnienie.

My mamy to szczęśliwe zadanie wykonania tego, co pragnęli poprzednicy i na co przygotowywali warunki społeczne i ustawodawcze. Postępować w tej pracy należy nieprzerwanie i systematycznie, żeby nie marnować środków przez założenie z góry nie możliwe do osiągnięcia, to jest zadaniem obecnego i następujących Sejmów. Proszę zatem usilnie o poparcie tych wniosków i będę głosował za nimi. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Przemówienia obydwu szan. posłów obraca się w obrębie tej samej myśli, którą się kierowała komisya gospodarstwa krajowego, przedkładając swe sprawozdanie, którą się kieruje także administracya krajowa.

Mnie się zdaje, że niema chyba w Wys. Izbie członka, któryby nie był przejęty ważnością tej sprawy, która dzięki Bogu od lat 18, kiedy miałem zaszczyt być sprawozdawcą przy ustanowieniu biura melioracyjnego — do dziś dnia wielkie kroki poczyniła i rzeczywiście znajduje się w pełni toku i rozwoju. Sprawozdanie dziejsze zaznaczyło, że akcyja ta z początku musiała iść wolniej ale w ostatnich czasach przybrała daleko większe znaczenie, i można na pochwałę naszej administracyi krajowej, oraz biura melioracyjnego, które zaszczytnie zadanie swoje spełnia, podnieść, iż akcyja jest tak wielką, że prawie trudnoby już w tej chwili oczekiwać większej na polu robót publicznych. Większa możeby przenosiła nawet siły kraju.

Bardzo słuszne, bardzo właściwe są uwagi, które czynili tu obydwaj panowie mowcy a szczególnie p. Szczepanowski, że przedsiębiorstwa melioracyjne prywatne nie stoją jeszcze w stosunku odpowiednim

do potrzeb. Że dotychczas akcja na polu wielkiej doniosłości dla kraju, drenowania i nawodnienia, jest niedostatecznie rozwiniętą, na to różne okoliczności się składały, ale i ta akcja się powiększa i niewątpliwie po wprowadzeniu w życie ustawy o kredycie melioracyjnym znacznie się rozszerzy.

P. Dzeduszycki wogóle dość sympatycznie o sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego się wyrażał, jednakowoż były też w jego przemówieniu uwagi, na które czują się w obowiązku odpowiedzieć.

Powiedział, że komisya nie pomyślała nawet o tem, ażeby w sprawach, które są aktualne, które sama w sprawozdaniu podniosła, zaznaczyć swe zdanie w rezolucjach do tej Wys. Izby, i w konsekwencji przyszedł do tego, że oparł się o potrzebę powiększenia personalu biura melioracyjnego; że pod tym względem komisya tylko pobożne życzenie wyraziła w sprawozdaniu, jednak nie postawiła rezolucji stanowczej i wskazującej niejako Wydziałowi krajowemu, co ma robić. Komisya nie uczyniła tego nie dlatego, żeby przeceniła ważność tej kwestyi, tylko dlatego, że uważała, iż rezolucya taka byłaby nieodpowiednią.

Tak komisya gospodarstwa krajowego, jak i Wydział krajowy, są przeświadczeni aż nadto szczerze, że siły techniczne biura melioracyjnego rozwinięte i pomnożone być muszą. Oddawna się szuka remedium dla tego braku. Ustanowiło się stypendya, które pozostały bez skutku, ale droga jeszcze nie zamknięta, — to nie poskutkowało, lecz też na tem skończyć się nie może. Wydział krajowy jest przekonany, że akcja w tym względzie jest potrzebną i konieczną, i jego obowiązkiem jest prowadzić ją tak, aby była skuteczną.

Alle władzy administracyjnej przepisywać w obrębie właśnie jej kompetencji administracyjnej, jak ma robić, że powinna podwyższyć pensye, poprawić stosunki awansu itd., to jest zupełnie nieodpowiednem i komisya takich wniosków stawiać nie chciała bo to jest rzeczą władzy administracyjnej i ona musi ją tak rozstrzygnąć, ażeby się okazała skuteczną. Komisya powinna była wskazać na potrzeby Wydziałowi krajowemu i to w sprawozdaniu zrobiono, ale jak ma te potrzeby w granicach administracji, która jest atrybutem tej władzy, Wydział krajowy załatwić, jak sprawę przeprowadzić, to rzecz jego.

A tu pośpieszne działanie byłoby szkodliwym i niedoprowadziłoby do tego rezultatu, jaki osiągnąć pragniemy. (Głosy: Bardzo dobrze).

Wydział krajowy sam przyjść powinien na podstawie opinii i życzenia komisji i Sejmu z wnioskiem ściśle sformułowanym do tej Wys. Izby. Ja więc rezolucji pierwszej p. Dzeduszyckiego się sprzeciwiam.

Podniósł szan. mowca także, że program robót już uchwalono w całości, a tymczasem przychodzi się znowu z poprawkami, z dodatkowemi robotami na rzece Nowym Brniu, co jego zdaniem nie mieści się w owym programie. Otóż rzecz się ma całkiem przeciwnie, bo po pierwsze regulacya Nowego Brnia znajduje się w programie w pierwszej linii, a powtóre najbardziej obowiązującym jest ten program — mojem zdaniem, który kończy to, co zaczął. Otóż na Nowym Brniu robót nie skończono, może być skutkiem wadliwości układu spółki może też dlatego, że plany bardzo dawno zrobione, nie opierały się na dzisiejszych stosunkach kosztów, a nawet dzisiejszej techniki. Plany te bowiem jeszcze w r. 1875 wykonały władze rządowe i na ich podstawie się pracowało; więc były niedostateczne, a tego, co osiągnąć chciano tymi planami, nie dokończono, więc musi się i powinno roboty dokończyć, ażeby wydane pieniądze nie poszły na marne. Zatem przedłożenie uzupełniające jest konieczne.

Roboty dodatkowe stanowią o wiele mniejszą część, bo tu chodzi tylko o 90 kilka tysięcy złotych, podczas gdy na uzupełniające wypada 200 kilkadziesiąt tysięcy. A są to roboty dodatkowe takie, które dla osiągnięcia całości tego przedsiębiorstwa musi się wykonać.

Naturalnie ci członkowie, którzy w tych dodatkowych robotach nie mają bezpośredniego interesu, są im przeciwni, ale całość projektu tych dodatkowych robót wymaga i dlatego komisya gospodarstwa krajowego przychyliła się w tym względzie do wniosków Wydziału krajowego.

Wspomniał także szan. poseł, że regulacye mniejsze, lokalne źle się prowadzi i że są wadliwe. Nie przeczę, że tu i ówdzie mogły się zdarzyć i zdarzyły takie wypadki. Ale dlatego właśnie komisya w sprawozdaniu wyraźnie zaznaczyła, że regulacye takie powinno się przedsiębrać tylko wyjątkowo i to pod dwoma warunkami, mianowicie, żeby były po pierwsze na podstawie planów tak sporządzonych, ażeby kiedyś, gdy przyjdzie kolej na regulacyę danej rzeki, weszły w nią jako całość, a powtóre, żeby konserwacya tych lokalnych robót była przedewszystkiem zastrzeżona, ponieważ żadna robota, nawet najlepiej wykonana, bez pilnej konserwacji nie może długo pozostać odpowiednią.

Otóż jeżeli te dwa warunki ściśle będą

dopełnione — a to jest już rzeczą Wydziału krajowego, ażeby tego przestrzegał, i w tym względzie może się on porozumiewać z Wydziałami powiatowymi, które tu i ówdzie mogą przyjąć na siebie zobowiązania wymagane, jeżeli — powtarzam, te dwa warunki ściśle będą dopełnione, wówczas należy wykonywać lokalne regulacje, jako pilne i konieczne, bo wielka krzywda w wielu wypadkach mogłaby spotkać tych, którzy, gdyby czekali na regulację programową, mogliby może z niej za pół wieku dopiero korzystać. Więc usuwać takich regulacji nie należy, tylko przestrzegać tego, żeby je prawidłowo wykonano i utrzymywano.

Co się tyczy przepisów wykonawczych do nowej ustawy, to rezolucya szan. posła nie przesądza niczego, więc też osobiście nie miałbym nic przeciw niej — za komisję teraz nie mówię — ale sądzę, że jest zbyt zbytnią, bo przepisy te wydać ma Ministerstwo rolnictwa w pierw, a dopiero potem możemy się zastanowić, czyby należało co zmienić lub uzupełnić. Ale porozumieć się z Ministerstwem jest na czasie, ażeby przepisy te do naszych stosunków się stosowały jak również przygotować warunki kredytowe. To uważam za rzecz pożyteczną i potrzebną i nie mam nic przeciw temu. Proszę więc, ażeby Wys. Izba zechciała przejść do rozprawy szczegółowej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie I. wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 9. grudnia 1896 l. 77.665 o popieraniu kultury krajowej na polu budowni wodnych Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. komisji rączy rękę podnieść. Wniosek I. jest przyjęty.

Następuje wniosek II. komisji.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

II. Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 9. października 1882 w Rubryce XIII. pozycy 180 wydatków na rok 1897 następujące sasilki:

a) na regulację Soły:

1. pod Cięcina i Radziechową 1.490 zł.

b) na regulację Skawy:

1. pod Jaroszowicami i Wadowicami 3.420.

2. pod Wadowicami i Witanowicami 1.500 zł.

3. pod Grodziskiem i Graboszcycami 1.000 zł. razem 5.920 zł.

c) na regulację Raby:

1. pod Dolną wsią i Osieczanami 1.000 zł.

2. pod Brzezową i Targoszyną 1.000 zł.

3. pod Targowiskiem 1.000 zł.

4. pod Winiarami, Stadnikami i Gdowem 1.000 zł.

5. pod Krzyżanowicami wielkimi i małymi 1.000 zł.

6. pod Ujściem solnem 650 zł., razem 5.650 zł

d) na regulację Dunajca:

1. pod Jazowskiem i Maszkowicami 1.000 zł.

2. pod Podegradziem i Stadłem 2.000 zł

3. pod Wyglanowicami i Starym Sączem 700 zł.

4. Marcinkowicami i Kurowem 1.000 zł.

5. pod Zbyszycami i Znamirowicami 1.000 zł.

6. pod Tegoborzem 1.000 zł.

7. pod Witowicami dolnymi 1.000 zł.

8. pod Wiatrowicami, Tropiem i Będzieszyną 2.000 zł

9. pod Drużkowem i Filipowicami 3.000 zł.

10. pod Charzewicami i Wesołowem 1.000 zł.

11. pod Melsztynem i Olszynami 2.000 zł.

12. pod Gierową janowicką i Wielką wsią 2.000 zł.

13. pod Wielką wsią 2.000 zł.

14. pod Sukmaniem 1.084 zł.

15. pod Filipowicami 4.523 zł.

16. pod Gierową janowicką 1.485 zł

17. pod Olszynami i Sukmaniem 4.200 zł.

18. pod Melsztynem 1.705 zł

19. pod Strugą 2.312 zł.

20. poniżej mostu w Melsztynie 1.071 zł.

21. pod Biskupicami i Domosławicami 2.760 zł.

22. pod Szczepanowicami i Zagłobicami 1.000 zł.

23. pod Stróżami i Wesołowem 1.000 zł.

24. pod Różnowem 478 zł., razem 41.318 zł.

e) na regulację Popradu:

pod Biegonicami i Starym Sączem 1.250 zł.

f) na regulację Wisłoki:

1. pod Brzyskami i Bukową 500 zł.

2. pod Bukową i Błażkową 1.000 zł.

3. pod Skurową 1.000 zł.

4. pod Skurową, Zawadką i Przeczycą 2.000 zł.

5. pod Przeczycą 1.001 zł.

6. pod Przeczycą i Kamienią 1.000 zł.

7. pod Dęborzynie 1.000 zł.

8. pod Jaworzem i Łabuziem 1.000 zł.

9. pod Parkoszem i Lipinami 1.300 zł.

10. pod Dębicą i Straszęcinem 500 zł.
11. pod Latoszynem 1.000 zł.
12. pod Brzezina, Bobrową i Wolą bobrowską 3.720 zł.
13. pod Przecławiem i Kiełkowem 1.000 zł.
14. pod Tuszymą i Rzemieniem 1.000 zł.
15. pod Rzemieniem, Rzochohem i Rzyzskami 2.287 zł.
16. pod Kiełkowem i Goleiszowem 2.000 zł., razem 21.308 zł.

g) na regulację Sanu:

1. pod Mrzygłodem i Dobrą 500 zł.
 2. pod Witryłowem, Hroszówką i Te meszowem 1.801 zł.
 3. pod Krzemienną, Niewistką i Jabłonicą ruską 4 618 zł.
 4. pod Iskanią 903 zł.
 5. pod Nozdrzem i Dąbrówką starzeńską 3.000 zł.
 6. pod Karolówką i Dynowem 1.267 zł.
 7. pod Bachorzem 500 zł.
 8. pod Pawłokomą 1.000 zł.
 9. pod Bachorzem i Sielnicą 3.607 zł.
 10. pod Ruską wsią 500 zł.
 11. pod Iskanią i Bachowem 2.000 zł.
 12. pod Korytnikami 2.500 zł.
 13. pod Ostrowem 9.474 zł
 14. pod Wilczą i Buszkowisami 3.000 zł.
 15. pod Sośnicą i Dusowcami 3.000 zł.
- razem 37.670 zł.

h) na regulację Wiszni:

pod Nienowicami i Michałówką 2.500 zł.

i) na regulację Wisłoka:

1. pod Kalembiną, Kozłówką i Kochuchowem 1.500 zł.
2. pod Wiśniową 1.152 zł.
3. pod Babicą i Siedliskami 3.000 zł.
4. pod Trzebowniskiem 1.000 zł.
5. pod Łukawcem 2.000 zł.
6. pod Dobrzechowem 1.000 zł., razem 9.652 zł.

k) na regulację Stryja:

1. pod Pokrowcami i Pczanami 500 zł.
2. pod Chodowicami 2.000 zł.
3. pod Żulinem i Siemiginowem 500 zł.
4. pod Wołeniowem 500 zł., razem 3.500 zł.

l) na regulację Świcy:

1. pod Horszowem i Kniaziołką 1.700 zł.
2. pod Podbereżem 1.000 zł.
3. pod Sokołowem i Łanami sokołowskimi 3.000 zł., razem 5.700 zł.

m) na regulację Łomnicy:

pod Temerowcami 500 zł.

n) na regulację Bystrzycy:

1. pod Mykietyńcami i Uhornikami 851 zł.
2. pod Pasieczną 1.500
3. pod Zagwoździem 2.000 zł.

4. pod Wołczyńcem 2.000 zł.
5. pod Jamnicą i Sielcem 2.000 zł.
6. pod Grabowcem 1.000 zł.
7. pod Manasterczanami 1.500 zł.,
razem 10.851 zł.

o) na premiowanie zawiklenia odsypisk 500 zł., ogółem 147.809 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek II. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p **Gorayski** (czyta):

III. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w Rubr. XIII. poz. 183 wydatków na rok 1897 następujące zasiłki:

a) na regulację Prutu pod Śniatynem (I. rata) 9.600 zł.

b) na konserwację robót przy osuszaniu bagien Rudnickich 1.400 zł.

c) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk:

w Rudniku 1.000 zł.

w Korsowie 1.000 zł.

w Nowym Targu 500 zł.

w Olesku i Kontach 1.000 zł.

w Chorostkowie 500 zł.

w Stojanowie 500 zł.

połowa remuneracyi zarządu stacyi 1.000 zł., razem 5 500 zł.

d) na zakładanie fabryk drenarskich w myśl uchwały Sejmowej z dnia 6 kwietnia 1892 V. rata (ostatnia) 5.000 zł.

e) do dyspozycyi Wydziału krajowego 10.000 zł., ogółem 31.500 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na urządzenie fabryk drenarskich przyznał w r. 1897 subwencję 5.000 zł. w. a. z państwowej dotacyi melioracyjnej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek IV. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

V. Sejm ustanawia w krajowym biurze melioracyjnym posadę stałego referenta fachowego dla spraw rybactwa w randze inżyniera

II. klasy i otwiera Wydziałowi krajowemu na rok 1897 kredyt w kwocie 1.500 złr. w. a. na utrzymanie tego referenta.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek V. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek V. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

VI. Sejm uchwała załączone projekty ustaw:

- a) o regulacji rzeki Soły;
- b) „ „ „ Łomnicy z dopływami;
- c) „ zabudowaniu potoku Bystry;
- d) „ o uzupełnieniu regulacji Nowego

Brania z dopływami;

e) o uzupełnieniu obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa.

Marszałek. Proszę o odczytanie projektu pierwszej ustawy.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Ustawa

z dnia . . . o regulacji rzeki Soły.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Regulacja rzeki Soły od Rajczy do ujścia do Wisły z dopływami ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma projekt opracowany w roku 1895 przez organa państwowe, który preliminuje kosztą ogólną na 1 790.000 złr. w. a.

Administracya państwowa jest jednak upoważnioną do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Wydziałem krajowym w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia preliminowanych powyżej kosztów regulacji w których się także mieszczą wydatki na utrzymanie w czasie budowy i na zarząd mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy czterdziestoma procentami;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. z dnia 30 czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116. z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia dwudziestoma procentami;

c) państwowa dotacya budowli wodnych z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia czterdziestoma procentami.

Datki konkurencyjne, do których będą pociągnięci właściciele graniczących nieruchomości lub sąsiednich zakładów wodnych w myśl postanowień §. 51. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875, Dz. u. kraj. Nr. 38. służyć mają na częściowe pokrycie 40 procento-

owego datku funduszu krajowego, suma tych datków nie może jednak w myśl §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116. przekroczyć trzydziestu procent kosztów budowy.

§. 4.

Wysokość i termin płatności rocznych datków państwowych i kraju oznaczy Administracya państwa wspólnie z Wydziałem kraj.

§. 5.

Utrzymanie wykonanych robót po upływie okresu budowy zapewnione będzie osobną ustawą krajową.

§. 6.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa oraz wpływ Administracyi państwa i Wydziału krajowego na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które wyda Administracya państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym a w którym będzie także ustanowiony termin rozpoczęcia i czas trwania budowy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, rolnictwa i Skarbu.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa ta jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje ustawa o regulacji rzeki Łomnicy z dopływami.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Ustawa

z dnia . . . o regulacji rzeki Łomnicy z dopływami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Regulacja rzeki Łomnicy z dopływami Cieczwą i Dubą ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji słu-

żyć ma projekt opracowany w r. 1895 przez organa państwowe, który preliminuje koszta ogólne na 2,388 500 złr. w. a. Administracja państwa jest jednak upoważnioną do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Wydziałem krajowym w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia preliminowanych powyżej kosztów regulacji w których się także mieszczą wydatki na utrzymanie w czasie budowy i na zarząd mają się przyczynić:

- a) fundusz krajowy czterdziestoma proc.;
- b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl

§. 6. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116 z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia dwudziestoma procentami.

c) państwowa dotacja budowli wodnych z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia, czterdziestoma procentami.

Datki konkurencyjne do których będą pociągnięci właściciele graniczących nieruchomości lub sąsiednich zakładów wodnych w myśl postanowień §. 51. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kraj. Nr. 38. służyć mają na częściowe pokrycie 40-procentowego datku funduszu krajowego, suma tych datków nie może jednak w myśl §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116. przekroczyć trzydziestu procent kosztów budowy.

§. 4.

Wysokość i termin płatności rocznych datków państwa i kraju oznaczy Administracja państwa wspólnie z Wydziałem krajowym.

§. 5.

Utrzymanie wykonanych robót po upływie okresu budowy zapewnione będzie osobną ustawą krajową.

§. 6.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa oraz wpływ Administracji państwa i Wydziału krajowego na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które wyda Administracja państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym a w którym będzie także ustanowiony termin rozpoczęcia i czas trwania budowy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, rolnictwa i skarbu.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały ustawy en bloc. Kto się z tym wnio-

skiem zgadza, racy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, racy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia, do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza racy rękę podnieść. (Większość.) Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość.) Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu. Następuje ustawa o zabudowaniu potoku Bystry.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

U s t a w a

z dnia o zabudowaniu potoku Bystry.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Zabudowanie potoku Bystry w gminach Zakopane i Murzasichle ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracy służyć ma projekt c. k. oddziału leśno technicznego dla zabudowań potoków górskich w r. 1895, preliminujący koszta robót na 120.000 zł. w. a.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów budowy ma się przyczynić:

a) galicyjski fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości pięćdziesięciu procent preliminowanych kosztów.

b) państwowy fundusz melioracyjny z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w myśl §. 6 ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116 takież bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości pięćdziesięciu procent.

§. 4.

Datki kraju i państwa mają być uiszczone w czasie budowy w miarę rzeczywistej potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 5.

Blizsze postanowienia co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa, kierownictwa budowy i wpływu Administracji państwa na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnicwem, a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być po ukończeniu budowy utworzoną po myśli

§. 45. ustawy krajowej z dnia 14. marca 1875. Dz. u. kraj. Nr. 38 w drodze administracyjnej spółka interesowanych właścicieli gruntów i innych nieruchomości, a to bez względu, czy się na to zgodzą lub nie, a rozkład datków na poszczególnych członków spółki ma być uskutecznionym według postanowień §. 66. powołanej ustawy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w drugim czytaniu en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy w drugim czytaniu en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w drugim czytaniu en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje ustawa o regulacyi rzeki Nowego Brnia.

Sprawozdawca p. **Gołayski** (czyta):

U s t a w a

z dnia

o uzupełnieniu regulacyi rzeki Nowego Brnia z dopływami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Uzupełnienie regulacyi rzeki Nowego Brnia z dopływami ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną uzupełnienia tej regulacyi służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1896 który preliminuje kosztą robót na 319.500 zł. w. a. a mianowicie:

a) kosztą wykończenia robót objętych projektem rządowym z r. 1875 na 224.803 zlr. 09 ct. w. a.

b) kosztą robót dodatkowych przy korekcyi dopływów Nowego Brnia i wykonania rowów osuszających na 94.696 zlr. 91 ct.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie

w porozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta uzupełnienia tej regulacyi włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 1 i §. 4 ustępu 1 ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116 z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent preliminowanych kosztów;

c) zawiązana w myśl ustawy z dnia 13. maja 1885 Dz. u. kraj. Nr. 34 spółka wodna dla regulacyi Nowego Brnia datkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów.

§. 4.

Czas budowy, dzieńność wysokość i termin płatności corocznych rat datków państwa, kraju i spółki wodnej oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wykonanie regulacyi, oraz zarząd funduszu regulacyjnego obejmie Wydział krajowy. Tak Administracyi państwa jak i spółce wodnej zastrzeżona się odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa określa rozporządzenie wykonawcze z dnia 7. kwietnia 1891 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 68.

§. 6.

Co do konserwacyi wykonanych robót obowiązywać będzie postanowienie §. 6. ustawy z dnia 29. sierpnia 1890 Dz. u. kraj. Nr. 43.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w drugim czytaniu en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy w drugim czytaniu en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w drugim czytaniu en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przy-

jęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, ze chce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje ustawa o uzupełnieniu obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

U s t a w a

z dnia

o uzupełnieniu obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

§. 1.

Uzupełnienie obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa wraz z regulacją potoków Dłubni i Kościelnickiego ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

§ 2.

Za podstawę techniczną tej melioracyi służyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1896 prelininujący koszta robót na 435.480 zł w. a.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z c. k. Administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent prelininowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116 bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym przez władze administracyjne oznaczyć się mającym resztą prelininowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38. według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte albo też o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie

da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Dla rozłożenia i ściągnięcia datków prywatnych stron interesowanych w §. 3. pod c) wymienionych, zawiązana będzie przez Administrację państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru i liczby członków wydziału tej spółki określi statut przez władzę polityczną ułożyć się mający.

§. 5.

Datki oznaczone w §. 3. pod a), b) i c) mają być oddane do rozporządzenia w czasie budowy w równych ratach rocznych z góry z tem ograniczeniem, iż rzeczywista wypłata zasiłków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego odbywać się ma w granicach pojedynczych rat rocznych w miarę potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzonym oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży gruntów uzyskanych przy regulacyi wymienionych w §. 1. potoków;

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;

3. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych.

Dalsze postanowienia co do rozkładu reszty kosztów utrzymania na kraj i strony interesowane ewentualnie utworzenia w tym celu jednej lub więcej spółek wodnych i innych zarządzeń potrzebnych dla konserwacyi wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Wykonanie robót oraz zarząd funduszu budowlanego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy. Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, któremu podobnie jak i stronom interesowanym przyznanym zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu co do czasu trwania budowy terminów płatności i sposobu uiszczania datków, oraz co do ewentualnego współdziałania rządowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem, a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdzy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w drugim czytaniu en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy w drugim czytaniu en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w drugim czytaniu en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie wniosku VII.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

VII. Sejm przyznaje na r. 1897 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:

a) na zabudowanie potoku Bystry dotacyę w kwocie 10.000 zł. w. a.

b) na uzupełnienie regulacyi Nowego Brnia z dopływami dotacyę w kwocie 15.975 zł. w. a.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdzy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Klemens hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Rezolucye, które postawiłem, prosiłem, aby były podane pod głosowanie jako punkt VI. i VII. między wnioskami komisji. Tymczasem wnioski komisji w tym porządku, jak są wymienione, już zostały uchwalone, więc czybym nie mógł prosić, aby po uchwaleniu VII. punktu, moje wnioski mogły być poddane pod głosowanie jako punkt VIII. i IX.

Marszałek. Niespodziewałem się, żeby szanowny poseł przywiązywał wagę do tego, pod którym punktem mają być jego wnioski uchwalone. Zdawało mi się, że po uchwaleniu punktów przez komisję proponowanych może nastąpić rozprawa szczegółowa nad wnioskami p. posła. Jeżeli jednak szanowny poseł przywiązuje do tego wagę, ażeby jego wniosek był pod punktem VII. a nie IX. uchwalony, to gotów jestem temu żądaniu zadość uczynić. Zdawało mi się jednak, że to obojętne. A więc czy szanowny poseł zgadza się?

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Jeżeli Ekscelencya hr. Marszałek zarządził głosowanie inaczej niż mniemałem, to zgadzam się.

Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku VIII.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

VIII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot prelininowanych w rubryce XIII. na r. 1897 do końca lutego r. 1899, a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

Uchwałą pod VIb załatwioną zostaje petycja L. s. 84, ośmiu gmin powiatów Dolińskiego i Kałuskiego o regulacyę Łomnicy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VIII. komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz otwieram rozprawę nad wnioskami p. Klemensa Dzieduszyckiego; wnioski jego opiewają (czyta):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby obmyślił środki w celu pozyskania sił technicznych dla krajowego biura melioracyjnego przez wprowadzenie korzystniejszych widoków awansu i stosowne przedłożył wnioski Wys. Sejmowi na najbliższej sesji“.

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wobec ogłoszonej już państwowej ustawy melioracyjnej Dz. u. p. z dnia 12. sierpnia 1896 Nr. 144. poczynił odpowiednie kroki przygotowawcze celem wprowadzenia jej w życie, skoro tylko wydane zostaną ministerjalne rozporządzenia wykonawcze w §. 12. teje ustawy zastrzeżone“.

Rozprawa otwarta nad pierwszą rezolucyą; głos ma p. Klemens hr. Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. W obec oświadczenia p. sprawozdawcy komisji gospodarstwa krajowego że Wys. Izba nie powinna uchwałami powziętymi wchodzić do pewnego stopnia może w zakres działania administracyjnego Wydziału krajowego i ponieważ w mojej rezolucyi jest ustęp, który zawiera słowa „wprowadzenie korzystniejszych widoków awansu“, a tym sposobem rezolucya, którą proponuję, polecałaby Wydziałowi krajowemu, aby środki, które ma obmyśleć celem pozyskania sił technicznych równocześnie zmierzały do zapewnienia korzystniejszych widoków awansu dla inżynierów, którychby Wydział krajowy do biura melioracyjnego powoływał, dlatego ja modyfikuję moją rezolucyę o tyle, że opuszczam słowa: „przez wprowadzenie korzystniejszych widoków awansu“.

Rezolucya moja będzie brzmieć (czyta):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby obmyślił środki w celu pozyskania sił technicznych dla krajowego biura melioracyjnego i stosowne przedłożył wnioski Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesji“.

Powoduje mnie głównie do tego i ta okoliczność, że tak w sprawozdaniu komisji go-

spodarstwa krajowego, jak i w mojem przemówieniu sprawa potrzeby korzystniejszych widoków awansu była w motywach należycie przedstawioną. Polecam tedy poparciu p. sprawozdawcy tę już zmodyfikowaną rezolucyę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Mam najgłębsze przekonanie, że Wydział krajowy tak jest przejęty ważnością tej sprawy, że to, czego rezolucya żąda, i bez niej z pewnością byłby zrobił, jednak przeciwko rezolucyi nic nie mam.

Marszałek. Podam pod głosowanie pierwszy zmodyfikowany wniosek p. Klemensa Dzieduszyckiego, który brzmi (czyta):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby obmyślił środki w celu pozyskania sił technicznych dla krajowego biura melioracyjnego i stosowne przedłożył wnioski Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi“.

Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Klemensa Dzieduszyckiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wniosek drugi p. Klemensa Dzieduszyckiego brzmi (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wobec ogłoszonej już państwowej ustawy melioracyjnej Dz. u. p. z dnia 12. sierpnia 1896 Nr. 144. poczynił odpowiednie kroki przygotowawcze celem wprowadzenia jej w życie, skoro tylko wydane zostaną ministerjalne rozporządzenia wykonawcze w §. 12. tejże ustawy zastrzeżone“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Klemens hr. **Dzieduszycki.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Klemens hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. **Dzieduszycki.** O ile doślyszalem pan sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego, nie sprzeciwiał się zasadniczo mojej rezolucyi, wobec tego motywowanie dalsze tej rezolucyi byłoby zbyteczne, bo zwykle w tej wysokiej Izbie jeżeli sprawozdawca komisji się godzi na wniosek, tam zwykle wniosek przechodzi. Ale jeżeliby pan sprawozdawca miał jakiegokolwiek wątpliwości, ażeby nie polecić Wydziałowi krajowemu tego, do czego sam Wydział powinien poczuwać się z obowiązku, to pozwolę sobie przytoczyć jeden jeszcze motyw; w sprawozdaniu Wydziału krajowego, pomimo ustawy państwowej, która ogłoszona została w dniu 12 sierpnia 1896. o niej ani wzmianki, a przecież niemal co rok w tej Wysokiej Izbie wypowiedane były życzenia że, jak tylko projektowana ustawa państwowa melioracyjna zostanie uchwaloną w Ra-

dzie Państwa i otrzyma Najwyższą sankcyę, Wydział krajowy powinien bezwzględnie przedsięwziąć kroki przygotowawcze, (oczywiście co do zakresu działania nie wypowiedziane były ścisłe zdania) w każdym razie stosując się do życzeń tej Wysokiej Izby, Wydział krajowy był przecież obowiązany czuwać nad tem i wobec sankcyonowanej już ustawy złożyć sprawozdanie. Komisya gospodarstwa krajowego natomiast wiedząc już o tej ustawie, kładzie nawet nacisk i powiada, że państwowa ustawa melioracyjna powinna przynieść rolnikom pożytek, ale równocześnie z naciskiem podnosi, że siły techniczne będą nie wystarczające na wypełnienie tych zadań jakie ustawa nakreśla.

Zdaje mi się, że to powinno już wystarczyć na to, aby zalecić Wys. Izby do uchwalenia rezolucyę, która będzie jako punkt IX. wniosków w sprawozdaniu komisji. Wydział krajowy będzie wiedział że Wys. Izba przywiązuje wagę do tego aby Wydział krajowy bacznie czuwał nad tem, aby jak tylko rozporządzenia ministerjalne w ustawie zastrzeżone wejdą w życie, w porozumieniu z Radą nadzorczą i Dyrekcyą Banku krajowego na najbliższej sesyi przedłożył wnioski, któreby już nie miały wartości teoretycznej ale zmierzały do wykonania i mogły rolników zaspokoić, że Reprezentacya kraju dba o nich. Dlatego zalecam Wysokiej Izbie moją drugą rezolucyę.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gorajski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje proponowaną rezolucyę, zechce rękę podnieść (Mniejszość.) Rezolucya upada. Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wyłączenia gmin Podciemne, Kuchajów, Zagórze, Wołków i Żyrawka z okręgu Sądu powiatowego w Winnikach a przydzielenie ich do okręgu Sądu powiatowego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (zaczyna czytać z aleg. 96.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11 czerwca 1868. Nr. 50. Dz. p. p. udziela c. k. Rządowi opinii, iż dla do-

bra mieszkańców gmin Podciemne, Kuhajów, Zagórze, Wołków i Żyrawka wraz z obszarami dworskimi tych gmin jezt wydzielenie ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Winnikach, a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego m. d. S. II. we Lwowie požądane i požyteczne.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyi gminy Pychowice o wyłączenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu.

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycyi gminy Pychowice o wyłączenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu (l. 39).

Wysoki Sejmie!

Gmina Pychowice w powyższej petycyi prośbę swoją o wydzielenie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu uzasadnia tem, że oddalenie jej od Skawiny wynosi około 11 kilometrów zaś od Podgórza tylko 5 kilometrów, że następnie należy do urzędu parafialnego i do Kościoła w Podgórzu, że wreszcie do tego miasta mieszkańcy Pechowic codziennie zanoszą rozmaite artykuły żywności, i przez to mieliby wielką łatwość załatwiania swoich spraw tak w Sądzie, jakoteż w urzędzie podatkowym. Dodać jeszcze należy, że obecnie w Podgórzu jest siedziba c. k. Starostwa.

Ponieważ jednak musi być Wysokiemu Sejmowi znana opinia wszystkich do tego powołanych czynników rządowych i autonomicznych, przeto komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Pychowice o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie i przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu odstępuje się Wydziałowi krajowemu do dokładnego zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesyi.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wyłączenia gmin Borek szlachecki, Ochodza, Facimiech, Żelczyna, Gołuchowice, Krzecin i Polanka Haller z okręgu

Sądu powiatowego w Kalwaryi i Starostwa w Wadowicach a przydzielenie ich do okręgu Sądu powiatowego w Skawinie i Starostwa w Podgórzu. (Al. 97.)

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (zaczyna czytać z alegatu 97).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 r. Nr. 50 Dz. u. p. udziela c. k. Rządowi opinię, iż wydzielenie gmin: Borek szlachecki, Ochodzy, Facimiech, Żelczyna, Gołuchowice, Krzecina i Polanka Haller z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Kalwaryi i c. k. Starostwa w Wadowicach, a przydzielenie ich do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie i c. k. Starostwa w Podgórzu, leży w interesie mieszkańców tych gmin jakoteż administracyi sądowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje ostatni punkt porządku. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycyi gminy Chocin w sprawie wyjednania bezpłatnego poboru surowicy solnej.

Sprawozdawca p. Brykczyński ma głos.

Sprawozdawca p. **Brykczyński** (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycyi gminy Chocin w sprawie wyjednania bezpłatnego poboru surowicy.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, iż gmina Chocin rzeczywiście prawie co roku podlega wylewom rzeki Łomnicy; zważywszy dalej, iż członkowie gminy z powodu lichych gruntów ornych, prawie wyłącznie z chowu bydła się utrzymują, a łąki ich corocznie prawie zalewane, dostarczają prawie zawsze zamulonego siana, które koniecznie dodatku soli potrzebuje;

zważywszy nareszcie, iż Rząd w uznaniu tej potrzeby, już w roku 1894 na pobór bezpłatny surowicy gminie Chocin zezwolił;

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi: Petycyę gminy Chocina o bezpłatny pobór surowicy odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

P. Michalski prosił o głos w sprawie popartej przez siebie petycji. Udzielam mu głosu.

P. Michalski. Doszło do mej wiadomości, że komisya budżetowa jutro ukończy swoją czynność, i petycje, które będą od jutra wniesione, nie będą już do komisji przyjęte. Nie chodzi o to, ale nie wiem czy to prawda, czy tylko pogłoska, że także i petycji, które od tygodnia zostały wniesione do Sejmu, komisya budżetowa już nie przyjmie i nad nimi obradować nie będzie. Gdyby to było prawdą, w takim razie wszystkie petycje przez ten tydzień wniesione spotkałyby los bardzo smutny.

Zdaje mi się, że niejedna instytucya stoi tylko na podstawie subwencji przez Wysoki Sejm jej udzielonej, gdyby ta subwencya odpadła, wiele instytucji musiałoby przestać funkcjonować. Taksamo obawiam się o petycję lwowskiego towarzystwa ratunkowego, żeby jej ten smutny los nie spotkał.

Zanoszę więc gorącą prośbę do komisji budżetowej, aby raczyła nad petycjami które w tym tygodniu, do jutra, nim ogłosi swój wyrok weszły, zastanowić się i by je załatwiła.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos dla wyjaśnienia sprawy.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. W nieobecności przewodniczącego komisji budżetowej, mogę zapewnić Szanownego mowę poprzedniego, że tego rodzaju postanowienie w komisji budżetowej nie zapadło. Ponadto mogę odwołać się na świadectwo kolegów, którzy mnie dziś zapytywali, czy mogą jeszcze wnieść petycje, odpowiedziałem im że mogą, bo do ostatniej chwili, o ile będziemy mogli, zreferujemy petycje, pomimo że w tym roku petycje już przeszły cyfrę półtora tysiąca.

Obawy więc nie ma. O ile petycja dojdzie nas w czasie, że będziemy mogli ją zreferować, to będziemy ją referowali, bo będziemy referowali do ostatniej chwili. Oczywiście, jeżeli dojdzie nas w chwili, gdy wszystko będzie skończone, w takim razie udamy się, by przekazać je Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Zdaje mi się, że p. Michalski nie stawiał żadnego wniosku, tylko wyraził życzenie, na które odpowiedział mu p. Abrahamowicz w zastępstwie przewodniczącego komisji budżetowej.

Proszę posła sekretarza o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w przyszłym preliminarzu budżetu szkolnego

na rok 1898 wstawił w odnośnej Rubryce z roku 1897, a mianowicie w Rubryce IX pozycya 24, „na konferencye okręgowe“ kwotę 20.000 zł, a z zaoszczędzonych w ten sposób 12.618 zł. utworzył podstawę do projektu ustawy, któraby 25% nauczycieli w V. klasie, pobierających 400 zł., podniosła na 50%, ażeby w przyszłości 50% nauczycieli V. klasy pobierało rocznej płacy 400 zł., a 50% nauczycieli otrzymało niższy wymiar 350 zł.

Projekt do powyższej ustawy ma być przedłożony na najbliższej sesji sejmowej.

Wnioskodawca:

G. Milan w. r.

Kramarczyk, Potoczek. F. Krempa, Ostapczuk, Niebyłowicz, d'Abancourt, Średniawski, W. Szwed, Warzecha, Data, Wójcik, Bojko, Styła, Klemensiewicz, Okuniewski, Hamorak.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wniosek.

Ustawa krajowa o urządzeniu służby zdrowia z dnia 2. lutego 1891 r. L. 17. (Dz. u. kr.), a szczególnie §. 17. teje ustawy i na tej podstawie wydane rozporządzenie c. k. Namiestnictwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym z dnia 30. sierpnia 1892 L. 67.596 stało się dla ludności nadzwyczaj uciążliwe i do wykonania z wielu względów wprost niemożliwe.

Ustawa bowiem zamiast pożytku szkodę tylko przynosi ludności kraju, szczególnie tam, gdzie nie rozsądek, ale czcza formalistyka organom rządowym dyktuje sposób odnośnych przepisów.

Doświadczenie bowiem poucza, że w obecnie zorganizowanych dystryktach akuszeryjnych, które nie rzadko obejmują po kilka gmin, akuszerka okręgowa mimo najszczerzych chęci nie jest w stanie zadość uczynić żądaniom publiczności i zmuszona jest odmawiać bardzo często pomocy u rodzących.

Tak zwane zaś babki, wykonujące dotąd praktykę akuszeryjną w gminach wiejskich, usuwają się od udzielenia pomocy nawet w koniecznych wypadkach, a to z obawy przed karą.

Z uwagi więc, że obecne okręgi akuszeryjne, z powodów wyżej przytoczonych, chybają celu ustawą zakreślonego;

z uwagi, że narzekania ludności na panujące obecnie stosunki za usprawiedliwione uznaje, podpisany stawia następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Poleca się Wydziałowi krajowemu wypracowanie i przedłożenie już na najbliższej sesji zmiany §. 17. u. kr. z dnia 2. lutego 1892 r. w tym duchu, aby obowiązek utrzymania akuszerki okręgowych ustał, a fundusz przeznaczony na utrzymanie akuszerki okręgowych

był użytym na stypendya dla kandydatek z pośród kobiet wiejskich, pragnących się kształcić na akuszerki, aby w każdej wsi była akuszerka ukwalifikowana.

Stypendya te będą rozdawane corocznie tak długo, dopokąd potrzeby w tym względzie nie będą zupełnie zaspokojone.

Lwów, dnia 30. stycznia 1897.

Wnioskodawca:

Antoni Styła w. r.

Ostapczuk, Winniczuk, Wójcik, Niebyłowiec, Hamorak, Data, Okuniewski, Warzecha, Milan, Krempa, Średniawski, Klemensiewicz, Soleski, Bojko.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Proszę o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do JW. Pana Komisarsza rządowego.

Wydział powiatowy w Mielcu przy wymiarze ekwiwalentu na 5 dziesięciolecie wniósł rekurs, uznając krzywdę trzydziestu sześciu gmin, że należność ekwiwalentowa została tymże gminom niesłusznie, bo bardzo wysoko wymierzona, Kwota tego niesprawiedliwego wymierzenia sięgała aż do 2.100 zł. Z trzydziestu gmin, a właściwie z 36 rekursów dla 36 gmin załatwiły dotąd władze skarbowe dziewiętnaście rekursów i obniżyły ekwiwalent na mocy słusznego domagania się obliczenia. Siedmnastu gminon, a mianowicie: Padew narodowa, Cyranka, Goleszów, Hohenbach, Jaślany, Młodochów, Piechoty, Podleszany, Ruda, Rzochów, Tuszyzna, Wampierów, Wola mielecka, Wola zdakowska, Wylów, Zdziarzec i Żarówka — pomimo że się rozpoczął 7 rok tego dziesięciolecia, a gminy pod naciskiem egzekucyi płacić muszą tak wygórowane należności ekwiwalentowe, władze aż dotąd nie załatwiły rekursów.

Zważywszy, że takie postępowanie władz skarbowych zasługuje na krytykę;

zważywszy, że gminy te, którym odpisano niesprawiedliwość ekwiwalentową, korzystają z tego załatwienia — gminy zaś, które nie mogą doczekać ani ulżenia ani załatwienia pod względem materyalnym, lubo nie są w stanie, muszą w sposób egzekutywny wyższą niż się należy, należność opłacać;

zważywszy, że nie załatwienie rekursów aż dotąd, doprowadza gminy do zubożenia, a tem samem upadku materyalnego i do braku zaufania,

zapytuję tedy Wysoki Rząd, czy zechce pouczyć władze skarbowe, ażeby rekursa od kilku lat zalegające, we właściwym czasie zechciały załatwiać, i czy to załatwienie na zażalenie wspomnianych gmin Dyrekcyja Skarbu uskutecznić zamysła?

Lwów, dnia 5. lutego 1897.

Interpelant:

Fr. Krempa

Milan, Bernadzikowski, Klemensiewicz, Niebyłowiec, Bojko, Styła, Wójcik, Warzecha, Data, Ostapczuk, Hamorak, Okuniewski, Kulczycki, Soleski.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie W. Pana Komisarsza rządowego.

Rozpoządzenie c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie z d. 13 października 1896. l. 21.414 zarządzono przeniesienie rogatki we wsi Podbereżce na gościńcu państwowym Lwowsko-Złoczowskim w 15-tym kilometrze w taki sposób, że wskutek tego mieszkańcy gmin Biłka slachecka, Czarnuszowice, Żurawniki, Hermanów i Podbereże opłacać muszą myto przy każdym wyjeździe ze wsi ku Lwowu pomimo że w dalszej drodze do Lwowa stoi w Winnikach świeżo postawiona druga rogatka, a przy wjeździe do Lwowa trzecia rogatka. Na przestrzeni piętnasto kilometrowej są zatem trzy rogatki i każdy wyjazd do Lwowa z wyż wymienionych gmin pochłania 40 centów od wozu parokonnego na same rogatki!

Zarządzone przed dwoma laty ustanowienie na tej przestrzeni nowej zapory mytniczej w Winnikach już spowodowało wielkie rozjątrzenie w całej okolicy, gdy zaś w tym roku c. k. władze skarbowe nową zrobiły niespodziankę tej samej okolicy dalszym zacieśnieniem rygoru mytniczego, nic dziwnego, iż tak dokuczliwe zarządzenia fiskalne, które dla c. k. Skarbu mogą mieć tylko bardzo drobiazgowie znaczenie pieniężne, dają powód do bardzo usilnych zażaleń i protestów.

Zażaleń tych i protestów c. k. władze skarbowe uwzględnić nie raczyły.

Z tego powodu podpisani mają zaszczyt zapytać Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Czy Wysoki c. k. Rząd niebyłby skłonny uwzględniając słuszne zażalenia ludności okolicy Winnik, obciążonej rosnąciami ciągle obostrzeniami mytniczemi, zmienić o tyle zarządzenie c. k. okręgowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z 13. października 1896. l. 21.414. ażeby rogatka w Podbereżcach cofniętą została na dawne miejsce w 16-tym kilometrze drogi państwowej Lwowsko-Złoczowskiej.

Lwów, 5. stycznia 1897.

Interpelujący, Teofil Merunowicz w. r.

Abrahamowicz, Weigel, Dworski, Romanowicz, Michalski, Słotwiński, Małachowski, Vayhingier, d'Abancourt, Szczepanowski, Pogonowski, Kramarczyk, Mandyczewski, L. Wiśniewski.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do J Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu, jak również i rada gminna w Żywcu wniosła z początkiem roku 1895 do Wys. Wydziału krajowego gorącą prośbę o spowodowanie dotyczących władz, ażeby obca nazwa miasta „Saybusch“ przyjęta przez Zarząd kolei państwowych, oraz przez Zarząd kolei północnej, dla stacyi kolejowej, obsługującej miasto „Żywiec“ i okolicę sprostowaną została na prawdziwą i od wieków temu miastu nadaną i nareszcie przez Wysoki c. k. Rząd i urzęda publiczne zachowaną nazwę „Żywiec“.

Zważywszy, że Wys. c. k. Namiestnictwo odezwą z 12. maja 1895. l. 4419, raczyło to żądanie Wysokiej c. k. Jeneralnej Dyrekcyi austr. kolei państw. do uwzględnienia przedłożyć.

Zważywszy dalej, że na to przedstawienie dotąd żadne dotyczące zarządzenie nie nastąpiło a stacya kolei państw. i kolei północnej „Żywiec“ dotąd cudzem i nieznanem w okolicy nazwiskiem „Saybusch“ zastępywaną bywa — zapytują przeto podpisani, czyli Wysoki c. k. Rząd dotychczasowe cudze napisy „Saybusch“ tak na budynkach stacyi kolejowej, jak również na stampiliach, rozkładach jazdy i t. d. zaniechać, a w miejsce tegoż właściwe i w okolicy znane nazwisko miasta „Żywiec“ wprowadzić będzie raczył.

Lwów, dnia 4. lutego 1897.

Interpelujący:

Szwed.

Kramarczyk, Potoczek, Bernadzikowski, Niebyłowicz, Okuniewski, Żardecki, Data, Styła, Wójcik, Bojko, Warzecha, Milan, Krempa, Ostapczuk.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro w sobotę o godzinie 10-tej przed południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

10. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego,

które się odbędzie

w sobotę dnia 6. lutego 1897 o godz. 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Horodence na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 18.000 złr. ce-

lem pokrycia reszty kosztów budowy drogi powiatowej z Niezvisk do Obertyna.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński**.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwały sejmowej z 8. lutego 1895 co do poparcia kolei lokalnej Trzebinia-Skawce.

Sprawozdawca poseł **Chamiec**.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany postanowień uchwał sejmowych z 8. lutego 1895, 7. lutego 1896 i 8. lutego 1896 co do poparcia budowy kolei lokalnej Chabówka-Nowy Targ-Zakopane.

Sprawozdawca poseł **Chamiec**.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła **Milana** o niższenie w budżecie szkolnym kredytu na konferencye okręgowe i użycia uzyskanej w ten sposób oszczędności na polepszenie płac nauczycieli.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła **Styły** o zmianę ustawy z dnia 2. lutego 1892 l. 17. Dz. u. kr. w tym duchu, by obowiązek utrzymania akuszerok okręgowych został zniesiony.

6. Sprawozdanie komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie popierania przemysłu krajowego.

Sprawozdawca poseł **Żardecki**.

7. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycyi Jana Trembeckiego, majstra lakierniczego we Lwowie o udzielenie subwencyi z funduszu przemysłowego.

Sprawozdawca poseł **Żardecki**.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi miasta Rohatyna o wyjednanie Najwyższej sankcyi dla ustawy krajowej z r. 1895 o regulacyi środkowej części Gniłej Lipy.

Sprawozdawca poseł **Gorayski**.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gmin i obszarów dworskich powyżej Podgórze, oraz miasta Podgórze o obwałowanie Wisły i regulację Wilgi i Skawinki.

Sprawozdawca poseł **Gorayski**.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi miasta Żydaczowa o regulację rzeki Strzyja.

Sprawozdawca poseł **Gorayski**.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gminy miasteczka Maków o regulację rzeki Skawy.

Sprawozdawca poseł **Gorayski**.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gmin Łącko i Łączki o regulację potoków Czarna Woda i Lichnia.

Sprawozdawca poseł **Gorayski**.

13. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gminy Mikluszowice o obwałowanie rzeki Raby.

Sprawozdawca poseł **Gorayski**.

14. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Rady powiatowej w Przemyślanach o uznanie szpitala powiatowego w Przemyślanach powszechnym i publicznym.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

15. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Maryi z Komarów Rydlowej o udzielenie zasiłku w kwocie 500 złr.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

16. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Antoniego Bilińskiego o policzenie mu w drodze łaski czasu służby spędzonej w charakterze sekretarza Rady powiatowej do emerytury.

Sprawozdawca poseł Michalski.

17. Sprawozdanie kom. petycyjnej w przedmiocie podania p. Leona Paszkowskiego prow. referenta dla spraw kolejowych przy Wydziale krajowym o veniam aetatis et studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski.

18. Sprawozdanie kom. petycyjnej w przedmiocie podania p. Maurycego Machalskiego,

starszego inżyniera w krajowym biurze kolejowym, o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

19. Sprawozdanie kom. petycyjnej w przedmiocie podania p. Romana Bobrowskiego, inżyniera I. klasy przy Wydziale krajowym o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

20. Sprawozdanie kom. petycyjnej w przedmiocie podania p. Andrzeja Imiał, asystenta rachunkowego krajowego biura kolejowego o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Podsosnowa, pow. Bobreckiego, w sprawie rzekomo nieprawidłowego wydzierżawienia prawa polowania na gruntach tej gminy.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 2 minut 5 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

10. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 6. lutego 1897.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Przemowa p. d'Abancourta na poparcie petycji nr. 2.035.

Wniosek p. Małachowskiego w sprawie poboru opłat spadkowych na rzecz gminy m. Lwowa.

Wniosek p. Małachowskiego w sprawie wydania kraj. ustawy o opiece nad ubogimi.

Uchwała co do traktowania petycyj tyczących się budżetu.

Urlop p. Sozańskiego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodence na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 18.000 zł. celem pokrycia reszty kosztów budowy drogi powiatowej z Niezwisk do Obertyna.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwały sejmowej z 8. lutego 1895 co do kolei lokalnej Trzebinia-Skawce.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany postanowień uchwał sejmowych z 8. lutego 1895, 7. lutego 1896 i 8. lutego 1896 co do poparcia budowy kolei lokalnej Chabówka-Nowy Targ-Zakopane.

Pierwsze czytanie wniosku posła Milana o zniesieniu w budżecie szkolnym kredytu na konferencye okręgowe i użycia uzyskanej w ten sposób oszczędności na polepszenie plac nauczycieli.

Pierwsze czytanie wniosku posła Styły o zmianę ustawy z dnia 2. lutego 1892 l. 17 Dz. u. kr. w tym duchu, by obowiązek utrzymania akuszerok okręgowych został zniesiony.

Sprawozdanie komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie popierania przemysłu krajowego.

Wnioski pp. Szczepanowskiego, Średniewskiego i Merunowicza.

Przyjęcie takowych wraz z wnioskami komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji Jana Trembeckiego, majstra lakierniczego we Lwowie o udzielenie subwencji z funduszu przemysłowego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji miasta Rohatyna o wyjednanie Najwyższej sankcyi dla ustawy krajowej z r. 1895 o regulacyi środkowej części Gniłej Lipy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin i obszarów dworskich powyżej Podgórze, oraz miasta Podgórze o obwałowanie Wisły i regulacyę Wilgi i Skawinki.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego, z petycji miasta Żydaczowa o regulacyę rzeki Stryja.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy miasteczka Maków o regulacyę rzeki Skawy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Łącko i Łączki o regulacyę potoków Czarna Woda i Lichnia.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Mikuszowice o obwałowanie rzeki Raby.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej z petycji Rady powiatowej w Przemyślanach o uznanie szpitala powiatowego w Przemyślanach powszechnym i publicznym.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Maryi z Komarów Rydlowej o udzielenie zasiłku w kwocie 500 zł.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Antoniego Bilińskiego o policzenie mu w drodze łaski czasu służby spędzonej w charakterze sekretarza Rady powiatowej do emerytury.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Leona Paszkowskiego prow. referenta dla spraw kolejowych przy Wydziale krajowym o veniam aetatis et studiorum.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Maurycego Machalskiego, starszego inżyniera w krajowym biurze kolejowym, o veniam aetatis.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Romana Bobrowskiego, inżyniera I. klasy przy Wydziale krajowym o veniam aetatis.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie podania p. Andrzeja Iniał, asystenta rachunkowego krajowego biura kolejowego o veniam aetatis.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Podsosnowa, pow. Bobreckiego, w sprawie rzekomo nieprawidłowego wydzierżawienia prawa polowania na gruntach tej gminy.

Wniosek p. Małachowskiego z projektem zmiany niektórych postanowień statutu m. Lwowa.

Interpelacya p. Kramarczuka w sprawie parafialnej gm. Brzeszcza pow. Bialskiego.

Interpelacya p. Warzechy w sprawie niedokończonych wyborów Rady pow. w Pilźnie.

Interpelacya p. Potoczka w sprawie gwałtów żołnierskich w Żółtkwi.

Interpelacya p. Krempey w sprawie niszczenia lasów w pow. Ropczyckim, Tarnobrzeskim i Mieleckim.

Porządek dzienny 11. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 40 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, marszałek krajowy.

Sekretarze pp.: Karatnicki, Niezabitoski Stanisław, Urbański.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. Łoś, c. k. radca dworu.

Obecnych posłów 121.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 8. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ żadnych zarzutów nie wniesiono, protokół 9. po-

siedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia. — Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Spis petycji wniesionych do Sejmu po dzień 6. lutego 1897.

1897. L. s. 2097. Wydział powiat. w Rawie ruskiej, przez p. Fr. Jędrzejowicza, o utworzenie Sądu obwodowego z siedzibą w Rawie ruskiej.

1898. L. s. 2098. Gmina Monasterek, przez tegoż p., j. w.

1899. L. s. 2099. Gmina Poddubce, przez tegoż p., j. w.

1900. L. s. 2100. Gmina Potylicz, przez tegoż p., j. w.

1901. L. s. 2101. Gmina Nowosiółki, przez tegoż p., j. w.

1902. L. s. 2102. Gmina Rrzeczyca, przez tegoż p., j. w.

1903. L. s. 2103. Gmina Nowosiółki kardynałskie, przez tegoż p., j. w.

1904. L. s. 2104. Gmina Niemirów, przez tegoż p., j. w. z

1905. L. s. 2105. Gmina Basznia dolna, przez tegoż p., j. w.

1906. L. s. 2106. Gmina Basznia górna, przez tegoż p., j. w.

1907. L. s. 1107. Gmina Prusno nowe przez tegoż p., j. w.

1908. L. s. 2108. Gmina Prusno stare, przez tegoż p., j. w.

1909. L. s. 2109. Gmina Huta stara, przez tegoż p., j. w.

1910. L. s. 2110. Gmina Łukawica, przez tegoż p., j. w.

1911. L. s. 2111. Gmina Łuwca, przez tegoż p., j. w.

1912. L. s. 2112. Gmina Podomszyna, przez tegoż p., j. w.

1913. L. s. 2113. Gmina Borowa góra, przez tegoż p., j. w.

1914. L. s. 2114. Gmina Cieszanów, przez tegoż p., j. w.

1915. L. s. 2115. Gmina Kadłubiska przez tegoż p., j. w.

1916. L. s. 2116. Gmina Narol wieś, przez tegoż p., j. w.

1917. L. s. 2117. Gmina Narol miasto, przez tegoż p., j. w.

1918. L. s. 2118. Gmina Wola wielka, przez tegoż p., j. w.

1919. L. s. 2119. Gmina Chlewiska, przez tegoż p., j. w.

1920. L. s. 2120. Gmina Lubycza kamealna, przez tegoż p., j. w.

1921. L. s. 2121. Gmina Zamek, przez tegoż p., j. w.

1922. L. s. 2122. Gmina Horodów, przez tegoż p., j. w.

1923. L. s. 2123. Gmina Pogorzelsko przez tegoż p., j. w.
1924. L. s. 2124. Gmina Kamienna góra, przez tegoż p., j. w.
1925. L. s. 2125. Gmina Lubycza miasto, przez tegoż p., j. w.
1926. L. z. 2126. Gmina Hujcze, przez tegoż p., j. w.
1927. L. s. 2127. Gmina Zabórz, przez tegoż p., j. w.
1928. L. s. 2128. Gmina Biała, przez tegoż p., j. w.
1929. L. s. 2129. Gmina Einsingen, przez tegoż p., j. w.
1930. L. s. 2130. Gmina Lubaczów, przez tegoż p., j. w.
Wszystkie powyższe petycje przydzielone zostały do komisji prawniczej.
1931. L. s. 2136. Wydział pow. w Lisku, przez p. Wiktora, o bezzwrotną zapomogę dla mieszkańców dotkniętych gradobiciem — do komisji budżetowej.
1932. L. s. 2137. Wydział pow. w Rzeszowie, przez p. Kramarczyka, przedkłada petycję gminy Niebylec, o zapomogę na wyżywienie ludności. — do komisji budżetowej.
1933. L. s. 2138. Gminy: Tuczapy, Zbadyń z kolonią Kuttenberg, przez tegoż p., o wyłączenie tych gmin z powiatu jaworowskiego, a przydzielenie do powiatu gródeckiego — do komisji administracyjnej.
1934. L. s. 3139. Mieszkańcy osady Komarowa z Horodelcem, przez p. Kraińskiego, o wyłączenie ze związku Wolicy komarowej i utworzenie samostnej gminy — do komisji administracyjnej.
1935. L. s. 2140. Przysiołek Piaski ad Grzegórzki, przez p. Wójcika, o wydzielenie z obrębu gm. Grzegórzki i utworzenie gminy samostnej — do komisji administracyjnej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Wójcik. (Głosy: nie ma go). Gdy p. Wójcik jest nieobecny, proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.
- Sekretarz p. Urbański (czyta dalej spis petycji):
1936. L. s. 2141. Gmina m. Ciężkowice, przez p. Klemensiewicza, o przedłużenie prawa poboru dodatków gminnych od trunków spirytusowych i od piwa — do komisji administracyjnej.
1937. L. s. 2142. Gmina Sromowce niżne, przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego, o subwencyę na odrestaurowanie kościółka — do komisji budżetowej.
1938. L. s. 2143. Gminy: Nuszcze, Kruhów, Perepilniki, Harbuzów, Iwaczów i Podlipie, przez p. Viviena, o subwencyę na dokończenie drogi gminnej z Płuhowa przez Nuszcze do granicy powiatu — do komisji drogowej.
1939. L. s. 2144. Gmina m. Bełza, przez p. Kraińskiego, o subwencyę z funduszu szkolnego kraj. na pokrycie niedoborów w dotowaniu nauczycieli — do komisji budżetowej.
1940. L. s. 2145. Gmina Pleskowce, przez p. Korytowskiego, o zniżenie prestacyi, uiszczanej na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
1941. L. s. 2146. Mieszkańcy miasta Jarosławia, przez p. Jahla, o założenie gimnazjum żeńskiego w jednym z większych miast Galicyi — do komisji szkolnej.
1942. L. s. 2147. Gmina Roztoka-Brzeziny, przez p. Kramarczyka, o wydelegowanie geometra celem klasyfikacyi gruntów — do komisji petycyjnej.
1943. L. s. 2148. Gmina m. Muszyny, przez tegoż p., o subwencyę na utrzymanie szupaśników — do kom. budżetowej.
1944. L. s. 2149. Gmina Jazdowczyk, przez p. Barwińskiego, o spowodowanie rządu do zwrócenia dochodów z gruntów erekcyonalnych tamtejszemu księdzu — do komisji petycyjnej.
1945. L. s. 2150. Gminy Nowosiółki, Lisko i Kędzierzawce, przez p. JE. Marszałka kraj. St. Badeniego, o zarządzenie zupełnego spuszczenia stawu i zniesienia młyna w Duniowie — do komisji petycyjnej.
- Następujące petycje odesłano do komisji budżetowej:
1946. L. s. 2151. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Wadowicach, przez p. Michalskiego, o suwencyę.
1947. L. s. 2152. Takież w Rzeszowie, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o subwencyę.
1948. L. s. 2153. Komitet cerkiewny gr. kat. w Kuryłowce, przez p. Żardeckiego, o zapomogę na dokończenie budowy nowego kościoła.
1949. L. s. 2154. Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przez p. Weigla o subwencyę na cele Towarzystwa i kuchni akademickiej.
1950. L. s. 2155. Zarząd czytelnicy ludowej w Ujanowicach, przez p. Wodzickiego, o subwencyę dla Towarzystwa oświaty ludowej w Krakowie.
1951. L. s. 2156. Czarnohorski Oddział Towarzystwa tatrzańskiego w Kołomyi, przez p. Szczepanowskiego, o subwencyę.

1952. L. s. 2157. Polskie Towarzystwo handlowo-geograficzne we Lwowie, przez tegoż p., o subwencyę na cele Towarzystwa i na wydawnictwo.
1953. L. s. 2158. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Cieleckiego, o przyznanie głosu wirylnego każdoczesnemu rektorowi Politechniki lwowskiej — do komisji prawniczej.
1954. L. s. 2159. To samo, przez tegoż p., w sprawie organizacyi szkół średnich — do komisji szkolnej.
- Następujące petycye odesłano do komisji budżetowej:
1955. L. s. 2160. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, przez tegoż p., o podniesienie funduszu pożyczkowego, ustanowionego dla popierania przemysłowo-handlowej działalności Kółek rolniczych.
1956. L. s. 2161. Stowarzyszenie przemysłowe stolarzy lwowskich, przez p. Michalskiego, o przyjęcie reszty należitości z tytułów kosztów leczenia w lwowskim szpitalu członków stowarzyszenia w kwocie 687 zł. 20 ct. na fundusz krajowy.
1957. L. s. 2162. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę na cele stowarzyszenia.
1958. L. s. 2163. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Gródku, przez p. Brunickiego, o zapomogę.
1959. L. s. 2164. Katolickie stowarzyszenie „Jedność“ we Lwowie, przez p. Kozłowskiego, o subwencyę.
1960. L. s. 2165. Towarzystwo przyjaciół muzyki „Harmonia“ w Krakowie, przez p. Weigla, o subwencyę.
1961. L. s. 2166. Wydział Towarzystwa opieki obywatelskiej nad internatem dla kandydatek seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę.
1962. L. s. 2167. Zarząd Bursy nauczycielskiej w Tarnopolu, przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego, o subwencyę.
1963. L. s. 2168. Wydział Związku koleżańskiego byłych seminarzystek i nauczycielek we Lwowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę na schronisko i na kolonie wakacyjne dla nauczycielek ludowych.
1964. L. s. 2169. Założyciele prywatnej średniej szkoły żeńskiej w Krakowie, przez p. Rottera, o subwencyę dla tej szkoły.
1965. L. s. 2170. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przez p. Czeczka, w sprawie popierania sadownictwa w kraju — do komisji gospodarstwa krajowego
- Następujące petycye odesłano do komisji szkolnej:
1966. L. s. 2171. Zarząd Oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego w Przemysłu, przez p. Soleskiego, o polepszenie bytu materyalnego nauczycieli ludowych.
1967. L. s. 2172. Oddział Towarz. pedagog. w Krośnie, przez tegoż p., o zmianę ustawy w przedmiocie przenoszenia w stan spoczynku nauczycieli i zaopatrywania wdów i sierót po nauczycielach.
1968. L. s. 2173. To samo, przez tegoż p., o dodatek drożyzniany dla nauczycieli.
1969. L. s. 2174. Oddział Towarz. pedagog. w Łańcucie, przez tegoż p., j. w.
1970. L. s. 2175. Rada szkolna miejscowa w Brzeżanach, przez tegoż p., o zaliczenie miasta Brzeżan do II. klasy plac nauczycielskich.
1971. L. s. 2176. Rada miejscowa męskiego Towarz. św. Wincentego a Paulo we Lwowie, przez p. Michalskiego, o zasiłek pieniężny — do komisji budżetowej.
1972. L. s. 2177. Konferencya św. Antoniego Towarz. św. Wincentego a Paulo we Lwowie, przez p. Małachowskiego, o subwencyę na wybudowanie domu dla biednych rodzin w dzielnicy Łyczakowskiej — do komisji budżetowej.
- Następujące petycye odesłano do komisji szkolnej:
1973. L. s. 2178. Nauczyciele w Łańcucie, przez p. Soleskiego, o polepszenie bytu materyalnego i zniżenie lat służby nauczycielskiej.
1974. L. s. 2179. Nauczyciele i nauczycielki m. Lwowa, przez tegoż p., j. w.
1975. L. s. 2180. Nauczyciele w Zniesieniu pod Lwowem, przez p. Romanowicza, o podwyższenie plac nauczycielskich.
1976. L. s. 2181. Nauczyciele z okręgu szkolnego bialskiego, przez p. Kramarczyka, o polepszenie bytu materyalnego.
1977. L. s. 2182. Nauczyciele z okolicy Bursztyna, przez p. Soleskiego, j. w.
1978. L. s. 2183. Nauczyciele powiatu Krakowskiego, przez p. Rottera, j. w.
1979. L. s. 2184. Grono nauczycielskie w Krowdrzy, przez tegoż p., j. w.
1980. L. s. 2185. Nauczyciele w Łobzowie, przez tegoż p., j. w.
1981. L. s. 2186. Nauczyciele okręgu doliniańskiego, przez p. Soleskiego, j. w.
1982. L. s. 2187. Ci sami, przez tegoż p., o dodatek drożyzniany.
1983. L. s. 2188. Nauczyciele w Przemysłu, przez p. Dworskiego, o przeniesienie

- m. Przemyśla do wyższej klasy plac nauczycielskich.
1984. L. s. 2189. Grono nauczycieli w Półwsiu zwierzynieckim, przez p. Rottera, o zaliczenie ich do II. klasy plac nauczycielskich.
1985. L. s. 2190. Józef Zajchowski, nauczyciel ludowy w Baryszce, przez p. Zolla, o polepszenie bytu materyalnego.
1986. L. s. 2191. Antoni Herrglotz, nauczyciel ludowy w Filipowicach, przez p. Andrzeja Potockiego, o polepszenie bytu materyalnego.
1987. L. s. 2192. Stanisław Niedzielski, kierownik szkoły w Liszkach, przez p. Rottera, o zaliczenie tamt. miejscowości do IV. kl. plac nauczycielskich.
1988. L. s. 2193. Leon Obrubański, emer nauczyciel ludowy, zamieszkały w Krakowie, przez p. Soleskiego, o podwyższenie emerytury.
1989. L. s. 2194. Stanisław Rudnicki, b. nauczyciel ludowy w Jakóbkowicach, przez p. Potoczka, o stałe dożywotnie zaopatrzenie.
1990. L. s. 2195. Erazm Ziółowski, em. nauczyciel ludowy w Tarnowie, przez p. Soleskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1991. L. s. 2196. Antonina Zawadzka, b. nauczycielka, zamieszkała we Lwowie, przez p. Żardeckiego, o przyznanie pensji lub zapomogi — do komisji szkolnej.
- Następujące petycye odesłano do komisji budżetowej:
1992. L. s. 2197. Serafina Danilewicz, wdowa po nauczycielu ludowym, we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o zapomogę.
1993. L. s. 2198. Malwina Hawrylinka, wdowa po nauczycielu w Ożydowie, przez p. Soleskiego, o zapomogę.
1994. L. s. 2199. Antonina Seretna, wdowa po nauczycielu w Chmielówce, przez p. Olpińskiego o zapomogę.
1995. L. s. 2200. Honorata Ptaszkowska, wdowa po nauczycielu ludowym w Nowym Sączu, przez p. Kramarczyka, o podwyższenie stałego datku na utrzymanie dzieci — do komisji szkolnej.
1996. L. s. 2202. Marya Zaleska, wdowa po nauczycielu ludowym w Kosteniowie, przez p. Hoszarda, o wsparcie — do komisji budżetowej.
1997. L. s. 2203 Bronisława Sajewicz, wdowa po nauczycielu ludowym w Strutyniu, wyżnym, przez p. Barwińskiego, o pensję wdowią — do komisji szkolnej
- Następujące petycye odesłano do komisji budżetowej:
1998. L. s. 2204. Kazimiera Płaczo, wdowa po nauczycielu ludowym w Bochni, przez p. Soleskiego, o zapomogę.
1999. L. s. 2205. Przełożona ŚS. Miłosierdzia w Nowosiólkach, przez p. Schnella, o zapomogę na budowę kościołka.
2000. L. s. 2206. Jan Węgrzyn we Lwowie, przez p. Michalskiego, o jednorazową zapomogę.
2001. L. s. 2207 Władysława Kotłowska we Lwowie, o subwencyę na dalsze kształcenie się w nauce śpiewu solowego.
2002. L. s. 2208. Mieczysław Kleczewski w Rzeszowie, przez p. Gorayskiego, o subwencyę na dalsze kształcenie się w malarstwie
2003. L. s. 2209. Włodzimierz Malawski, uczeń konserwatoryum muzycznego w Krakowie, p. p. Bernadzikowskiego, o subwencyę na dalsze kształcenie się.
2004. L. s. 2210. Kazimierz Kamiński, artysta dramatyczny teatru miejskiego w Krakowie, przez p. Paszkowskiego. o subwencyę na dalsze kształcenie się za granicą.
2005. L. s. 2211. Orzelski w Gwoźdzu starym, przez p. Soleskiego, w sprawie braku nauczyciela przy szkole lud. w Gwoźdzu — do komisji szkolnej.
2006. L. s. 2212. Ks. Józef Leja, kierownik czytelnicy ludowej w Kętach, przez p. Kramarczyka, o subwencyę dla krakowskiego Towarz. oświaty ludowej — do komisji budżetowej.
2007. L. s. 2213. Marya Turzańska we Lwowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
2008. L. s. 2214 Ks. Maryan Markiewicz, przełożony OO. Reformatów we Lwowie, przez p. Michalskiego, o zapomogę na budowę kościoła i klasztoru — do kom. budżetowej.
2009. L. s. 2215. Anna Kastiglione we Lwowie, przez tegoż p., o wsparcie — do kom. budżetowej.
2010. L. s. 2216. Mieszkańcy gm. Nagnajów, przez p. Krempe, o zmianę ustawy drogowej — do kom. drogowej.
2011. L. s. 2217. Mieszkańcy gm. Miechocin, przez tegoż p., o założenie szkoły tkackiej w pow. Tarnobrzeskim — do kom. przemysłowej.
2012. L. s. 2218. Ci sami, przez tegoż p., o założenie szkoły koszykarskiej w powiecie tarnobrzeskim — do kom. przemysłowej.
2013. L. s. 2219. Ci sami, przez tegoż p., o osuszenie bagien w pow. tarnobrze-

- skim kosztem kraju — do kom. gospodarstwa kraj.
2014. L. s. 2220. Mieszkańcy gm. Nagnajów, przez tegoż posła, j. w. — do kom. gospodarstwa kraj.
2015. L. s. 2221. Włościanie gm. Nagnajowa, przez tegoż p., o ograniczenie wywozu drzewa za granicę państwa — do kom. petycyjnej.
2016. L. s. 2222. Włościanie gm. Miechocin, przez tegoż posła, j. w. — do komisji petycyjnej.
2017. L. s. 2223. Mieszkańcy gm. Nagnajowa, przez tegoż p., o zapobieżenie przywozu zboża węgierskiego do Galicji — do kom. petycyjnej.
2018. L. s. 2224. Mieszkańcy gm. Miechocin, przez tegoż posła, j. w. — do kom. petycyjnej.
2019. L. s. 2225. Gmina Cierpisz, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do kom. gminnej.
2020. L. s. 2226. Gmina Gnojnica, przez tegoż posła, j. w., — do kom. gminnej.
2021. L. s. 2227. Gmina Olehowa, przez tegoż posła, j. w., — do kom. gminnej.
2022. L. s. 2228. Członkowie Rady gminnej Ruda, przez tegoż posła, j. w. — do kom. gminnej.
2023. L. s. 2229. Członkowie Rady gminnej Czarna, przez tegoż posła, j. w. — do kom. gminnej.
2024. L. s. 2230. Gmina Wolica Piaskowa, przez tegoż posła, j. w. — do kom. gminnej.
2025. L. s. 2231. Gmina Przedmieście Sędziszowskie, przez tegoż posła, j. w. — do kom. gminnej.
2026. L. s. 2232. Gmina Krzywa, przez tegoż posła, j. w. — do kom. gminnej.
2027. L. s. 2233. Mieszkańcy gm. Nagnajów, przez tegoż posła, j. w. — do kom. gminnej.
2028. L. s. 2234. Gmina Zawadka, przez posła Styłę, j. w. — do komisji gminnej.
2029. L. s. 2235. Gmina Frydrychowice, przez tegoż posła, j. w. — do kom. gminnej.
2030. L. s. 2236. Członkowie gm. Pyszkowce, przez posła Okuniewskiego, j. w. — do kom. gminnej.
2031. L. s. 2237. Gmina Brzaź, przez tegoż posła, j. w. — do kom. gminnej.
2032. L. s. 2238. Gmina Kamionka, przez tegoż p., j. w. — do kom. gminnej.
2033. L. s. 2239. Członkowie gm. Sukiel, przez tegoż posła, j. w. — do kom. gminnej.
2034. L. s. 2240. Gospodarze gm. Sieklówka górna, przez p. Datę, j. w. — do kom. gminnej.
2035. L. s. 2244. Gm. Łukawiec ad Wiszniów, przez p. Abancourta, o wyłączenie z okręgu politycznego Rohatyńskiego i sądowego Bursztyńskiego, a przydzielenie do powiatu administracyjnego Żydaczowskiego, a sądowego Żurawieńskiego — do komisji prawniczej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. d'Abancourt. Udziela mu głosu.

P. d'Abancourt. Wysoki Sejmie! Zapisalem się do głosu odnośnie do petycji gminy Łukawice o zmianę terytoryalną nie dlatego, abym już dziś chciał popierać meritum żądania tej gminy, gdyż sprawy takie przechodzą przez alembik dochodzeń i opinii przez różne władze i instancje udzielanych i dopiero po upływie dłuższego czasu wracają do tej Wysokiej Izby. Chcę tylko zwrócić uwagę na wyjątkowość tej sprawy, aby spowodować przyspieszenie. Gmina Łukawice jest w położeniu wyjątkowem. W czasie kiedy tworzone okręgi powiatów sądowych i administracyjnych, gmina ta jeszcze nie istniała; powstała ona z parcelacyi lasu na obszarze dworskim, dopiero w roku 1898, a więc w czasie, kiedy te okręgi dawno już ustanowiono. Od siedziby swego starostwa w Rohatynie oddaloną jest blisko o 4 mile, od siedziby sądu w Bursztynie o trzy mile, podczas gdy z Żurawnem łączy ją 6 kilometrów, a z Żydaczowem 2 mile. Dlatego żąda ta gmina zmiany terytoryalnej w tym kierunku, aby wyłączono ją z powiatu sądowego Bursztyńskiego i administracyjnego Rohatyńskiego, a przydzielono ją do powiatu administracyjnego Żydaczowskiego i sądowego Żurawieńskiego. Petycja ta została może za późno wniesioną. Wnoszę więc, aby komisja prawnicza raczyła jak najspieszniej, w każdym razie jeszcze w tej sesji, odnośny wniosek na zarządzenie potrzebnych dochodzeń Wysokiej Izbie przedłożyć.

Marszałek. P. d'Abancourt stawia wniosek, aby komisja prawnicza w sprawie petycji gminy Łukawice jaknajspieszniej, w każdym razie w ciągu bieżącej sesji sprawozdanie przedłożyła. Czy żąda kto głosu w sprawie tego wniosku formalnego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2036. L. s. 2245. Komitet Pań dla założenia gimnazyum żeńskiego we Lwowie, przez p. J. E. Czartoryskiego, o polecenie Wydziałowi kraj. zajęcia się zorganizowaniem takiego zakładu — do kom. szkolnej.

2037. L. s. 2248. Antonina Schneidrowa, żona inżyniera kraj. biura melioracyjnego Wydziału krajowego we Lwowie, przez p. Dworskiego, o wyznaczenie pensyi na czas choroby męża — do kom. budżetowej.

2038. L. s. 2250. Władysław Rossdorfer, uczeń akademii sztuk pięknych we Wiedniu, przez p. Pinińskiego, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie. do kom. budżetowej.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dwóch wniosków jeszcze wczoraj do laski złożonych.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po myśli §. 22. ust. o przynależności z 3. grudnia 1863. Nr. 106. Dz. pr. p. przedłożył jaknajrychlej projekt ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi i w projekcie tym z uwagi na skutki, które ustawa z 5. grudnia 1896. Nr. 222. Dz. pr. p. wywrze na fundusze większych gmin, uwzględnił konieczność spółdziałania w tej mierze funduszków powiatów i kraju.

Lwów, dnia 6. lutego 1897.

Wnioskodawca:

Małachowski.

Michalski, Szczepanowski, Vayhinger, d' Abancourt, Romanowicz, Wiśniewski, Rotter, Rayski, Loewenstein, Merunowicz, Weigel, Słotwiński, Dworski, Jakliński, Jahl.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby ze względu na skutki ustawy z 5. grudnia 1896. Nr. 222. Dz. p. p. wdrożył ponownie rokowania z Rządem, w przedmiocie nadania gminie król. stoł. m. Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich i ewentualnie przedłożył projekt ustawy w tym względzie po myśli przedłożonego już Wys. Sejmowi projektu Wydziału krajowego z 5. listopada 1890 r. l. 46.417.

Lwów, dnia 6. lutego 1897.

Wnioskodawca:

Małachowski.

Michalski, Szczepanowski, Vayhinger, d' Abancourt, Romanowicz, Jahl, L. Wiśniewski, Rotter, Loewenstein, A. Rayski, Dr. Jakliński, Weigel, Słotwiński, Dworski, T. Merunowicz.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia.

P. **Abrahamowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. **Abrahamowicz.** Wysoka Izbo!

Z upoważnienia komisji budżetowej mam zaszczyt upraszać Wysoką Izbę o uchwałę, aby petycye dziś odczytane i te, które jeszcze wpłyną następnie do Wysockiego Sejmu, a są w związku z załatwieniem budżetu krajowego, poczynawszy od dnia dzisiejszego przekazane były Wydziałowi krajowemu po załatwieniu. Komisya budżetowa już jest na ukończeniu swoich czynności, a wszelkie petycye, któreby jej później przekazane były, nie mogłyby być do odnośnych rubryk pomyślnie załatwione.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Sozański uprasza z powodu śmierci brata o urlop do końca sesyi. Kto się zgadza na udzielenie urlopu p. Sozańskiemu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1.:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Horodence na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 18.000 zł. celem pokrycia reszty kosztów budowy drogi powiatowej z Niezwick do Obertyna.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę, Wysoki Sejm raczy przekazać to sprawozdanie do załatwienia komisji administracyjnej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 2.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwały sejmowej z 8. lutego 1895 co do poparcia kolei lokalnej Trzebinia-Skawce.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji kolejowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 3.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany postanowień uchwał sejmowych z 8 lutego 1895, 7 lutego 1896 i 8. lutego 1896 co do poparcia budowy kolei lokalnej Chabówka-Nowy Targ-Zakopane.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji kolejowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 4.

Pierwsze czytanie wniosku p. Milana o zniżenie w budżecie szkolnym kredytu na konferencye okręgowe i użycia uzyskanej w ten sposób oszczędności na polepszenie płac nauczycieli.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Milan.

P. Milan. Wysoki Sejmie! Rok rocznie wstawia Wydział krajowy do budżetu szkolnego w rubryce IX. znaczną kwotę na konferencye okręgowe dla nauczycieli ludowych. W tegorocznym preliminarzu funduszu szkolnego figuruje już poważna kwota 32.612 zł., o 4.901 zł. wyższa, niż była w poprzedzającym zamknięciu.

Nie zaprzeczam, że zjazdy nauczycieli danego okręgu są pożyteczne, jestem nawet tego przekonania, że ich narady nad najlepszym sposobem uczenia dzieci przynoszą rzetelny pożytek, lecz nie mogę dopatrzeć koniecznej potrzeby, aby one musiały się odbywać co roku, a przynajmniej, żeby takie konferencye były każdego roku wszędzie potrzebne.

Mnie się zdaje, a zdanie moje podziela bardzo wielu nauczycieli, że z reguły wystarczyć mogą konferencye raz na dwa lata, a w rzadszych tylko wypadkach i w niektórych tylko okręgach sądowych, jeżeli pan inspektor zauważy potrzebę, każdego roku.

Dawniej, kiedy jeszcze nie było konferencyj okręgowych, nauczyciele na zjazdach towarzystwa pedagogicznego i na licznych kółkach pedagogicznych po kraju rozsianych, naradzali się gorliwie, jak w

szkole z dziećmi postępować i według jakiej najlepszej metody w szkole uczyć należy.

Był ten zwyczaj bardzo dobry, bo nauczyciele swobodnie się naradzali i porozumiewali, często w obecności rodziców, którzy należeli do takich towarzystw i mogli nauczycielom pomagać swojemi radami i swojem doświadczeniem.

Ten zwyczaj był bardzo dobrym i dla tego, że nauczyciele czynili to z własnej i dobrej woli, a pieniędzy z funduszu krajowego na to się nie wydawało.

Dawniej może były potrzebne takie częste konferencye, ponieważ pp. inspektorów okręgowych było mniej i nie wszyscy pp. nauczyciele kończyli seminaryum.

Może w tych kilku ostatnich latach było koniecznie potrzeba odbywania co roku we wszystkich okręgach takich konferencyj, bo starsi nawet pp. nauczyciele skarżyli się, że plany naukowe są bałamutne i nie ma wszystkich książek do nauki. Ale ja sądzę, że jeżeli książki naukowe nie były stosowne, to ani p. inspektor, ani pp. nauczyciele tego nie poprawią.

Przypuśćmy, gdyby nie było żadnych książek, to choćby nie co rok, ale nawet co miesiąca konferencye się odprawiały, to i tak nie wynikłaby z tego żadna pożyteczna książka.

Myszę, że z pewnością do tego czasu mamy już wszystkie pożyteczne książki dla naszych dzieci wydrukowane, a coby było niedostateczne, może Rada szkolna okręgowa poprawić

Ja rozumiem, że pouczenie niektórych nauczycieli jest koniecznie potrzebne, osobliwie wiejskich, ale najstosowniejsza pora jest do tego wizytacya p inspektora. — W ten czas może p. inspektor, będąc obecny na godzinie, błędy poprawiać w ten sposób, że „temu chłopakowi dałeś złe pytanie, a tej dziewczynie niestosownej odpowiedzi nie poprawiłeś“. Takie pouczenie będzie pożyteczne dla nauczyciela, bo inspektor poznawszy na miejscu słabość, będzie mógł zaraz poprawić. Oczywiście rzecz, że będzie poprawiał co innego w tej, a co innego w drugiej szkole, a każdemu poprawi to w czem zbłądził.

Na konferencyach bierze się wszystko ogólnikiem, więc pożytek dla każdego nauczyciela i jego szkoły jest nie wielki.

Słyszałem od pp. nauczycieli, że na konferencyach okręgowych czyta się zadania czyli temata, które wyrabiają w domu, lecz mnie się zdaje, że lepiejby było, żeby takie temata były podawane do której gazety szkolnej, aby nauczyciele całe-

go kraju, a nie w jednym okręgu mogli czytać.

Proszę Panów! Byłem przypadkowo na jednej konferencji nauczycielskiej okręgowej. I właśnie tam było na temacie: „O wierzbie i topoli“. Byli tam dwaj nauczyciele, z których jeden miał w swej okolicy wierzbę, drugi zaś miał w swojej okolicy topolę. Proszę Panów, jeden chciał wprawdzie wziąć wierzbę do nauki, a drugi sprzeciwił się i mówił, że należy wziąć topolę. Z tego powstał taki swar, że inspektor musiał po prostu posiedzenie zamknąć. (Wesołość). Wszyscy ci pp. nauczyciele, którzy przyjechali na konferencją z najlepszą myślą, rozjechali się później z największym rozdrażnieniem. Dla tego wątpię, proszę Panów, czy korzyść z tych konferencji warta 32.612 zł. i bodaj, czy pieniędzy w znacznej części nie jest na marne wyrzucony.

Uzasadniając mój wniosek nie mam na myśli skasowania całkiem konferencji, mam tylko na myśli, aby one nie odbywały się tak często. Ledwie coś uradzą w jednym roku, nie mają nawet czasu wypróbować, a już to w drugim roku odrzucają, a kto wie, czy w drugim roku nie pokazałoby się to dobrem dla dzieci. Według mego zdania, które nawiasem mówiąc, wielu nauczycieli podziela, możnaby bardzo wygodnie zwoływać konferencje okręgowe co drugi rok, a rzecz tak urządzić, aby połowa okręgów miała swoje konferencje jednego roku, a druga połowa niech za to ma swoje narady w drugim roku.

W ten sposób postępując, potrzebowalibyśmy właściwie tylko połowę z 32.612 zł. t. j. 16.306 zł.

Aby jednak Rada szkolna miała coś na nieprzewidziane wydatki, kiedy może trzeba będzie się naradzić w jednym i tym samym okręgu każdego roku, niech rozporządza okrągło sumę 20.000 zł. a reszta t. j. 12.612 zł. niech będzie użyta na polepszenie bytu tym nauczycielom, którzy pobierają rocznie tylko 350 zł.

Dla tego domagam się projektu ustawy, według której połowa Vei klasy nauczycieli dostałaby 400 zł., a druga połowa 350 zł., rozumie się mniej ukwalifikowanych. Będzie to pożądanem polepszeniem doli tych nauczycieli, którzy przeciw z rodziną z biednych 350 zł. wyżyć i przyzwicie ubrać się nie mogą.

Zapytałem się, proszę Panów lokaja lwowskiego: Jaką wy też macie pensją? odpowiedział mi taki lokaj: 30 zł. miesięcznie, co rocznie stanowi sumę 360 zł., to znaczy wyższą o 10 zł. aniżeli pobiera nauczyciel, od którego żądamy siedm klas

szkoły ludowej, od którego żądamy czterech lat seminaryum, od którego żąda się matury! Czyż to nie jest bolesne dla niego, jeżeli on dziś niżej stoi od takiego lokaja, pomimo, że musiał tyle lat pracować. Bolesnem jest to, proszę Panów, a nawet wstydzicie się trzeba, aby człowiek udzielający oświatę, niżej był postawiony od takiego lokaja lwowskiego! (Brawa). Proszę Panów, nie jest jeszcze cała suma 350 zł. jego pensją, bo z niej jeszcze orderwawać musi jeszcze coś na stemple i furmankę, co także jakąś sumkę wykaże w całym roku.

Motywuując swój wniosek, dodaję, że tylko lepsza płaca, zapobiegnie temu, co dziś się zdarza, że młodzież wychodząca z seminaryów nauczycielskich, rzuca się w inne zawody, bo widzi, że w zawodzie nauczycielskim będzie niżej stać od lokaja lwowskiego.

Kończąc uzasadnienie wniosku, proszę o poparcie, a pod względem formalnym o odesłanie do komisji szkolnej. (Brawa i oklaski).

Marszałek. P. Milan wnosi, by wniosek jego odesłano do komisji szkolnej. — Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 5.:

Pierwsze czytanie wniosku posła Styły o zmianę ustawy z dnia 2. lutego 1892 l. 17. Dz. u. kr. w tym duchu, by obowiązek utrzymywania akuszerok okręgowych został zniesiony. (Aleg. 102.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma poseł Styła.

P. Styła. Postawiłem wniosek, któremu mam udzielić poparcia dlatego, aby zaznaczyć niektóre przynajmniej trudności, jakie wynikły dla ludu wiejskiego, z powodu organizacji akuszerok okręgowych.

Mojem zdaniem instytucja akuszerok okręgowych, które zostały narzucone ludowi wbrew jego woli, ze znacznym kosztem dla kraju i poszczególnych mieszkańców, nie odpowiada swemu celowi.

Zamiast błogosławieństwa ściągnął Sejm utyskiwania ze strony całego ludu, co zresztą nie jest tajnem Wydziałowi krajowemu. Że opinia całej sprawy jest uzasadniona, na to przytoczę niektóre dowody, które mogą wystarczyć Wysokiej Izbie do zrozumienia, że koniecznem jest zmienić tę ustawę, względnie sposób wykonania tej ustawy. Przedewszystkiem instytucja ta jest niepraktyczną, ponieważ do jednego okręgu należy kilka gmin, nieraz bardzo od siebie odległych. A taki okręg ma tylko jedną

akuszerkę ukwalifikowaną i tej tylko wolno udzielać pomocy rodzącym.

Już w zwykłych t. j. prawidłowych wypadkach pomoc akuszerki egzaminowanej jest z wielu przyczyn utrudniona, a w nagłych zwłaszcza, w miejscowościach odleglejszych od siedziby akuszerki jest pomoc ta wprost niemożliwa. Powodem tego są następujące okoliczności. Zanadto wielki okręg utrudnia szybkie zasięgnięcie pomocy o czem już nadmieniałem. Koszta sprowadzenia akuszerki, są we wsiach i tak już biednych za wielkie, a w okolicach gdzie niema zarobku albo koni, są wprost niedostępne. Należytość akuszerki, którą się jej musi zapłacić za pierwszą wizytę, jest na nasze wiejskie stosunki za wysoka, zwłaszcza, że od niej nawet ubogi wieśniak nie jest wolny.

Wprawdzie ustawa uwalnia biednych, od tej taksy, wynoszącej od 1—2 reńskich, lecz w takich razach trzeba udowodnić swoje ubóstwo, a to jest połączone z wielu trudnościami. A cóż w ten czas ma uczynić ten biedak, jeżeli kilka razy musi wezwać pomocy akuszerki, w jednym i tym samym wypadku, i do tego za każdym razem nająć konie. Okólnik Namiestnictwa z dnia 10. stycznia 1895 l. 37834 postanawia, aby w wypadkach gdzie akuszerki okręgowej zastać nie można, wolno było używać nie egzaminowanych akuserek, nie może zarządzić niedostatkom ustawy.

Rzecz oczywista, że tam, gdzie urząd administracyjny jest zanadto gorliwy w ściganiu babek wiejskich, z powodu niesienia pomocy rodzącym, tam nie chcą się one na kary narażać i wolą się usuwać od spełnienia obowiązku.

Ale też za to dzieją się smutne wypadki, jak to miało miejsce w Górnej wsi powiatu myślenickiego, gdzie z braku pomocy akuszerki dziecko przyszło na świat nieżywe, choć zwykła pomoc babki mogła nieszczęściu zapobiedz. Bo jeżeli strony interesowane zmuszone są o kilkanaście kilometrów szukać akuszerki egzaminowanej, jak tego dowodzi pismo z powiatu sanockiego, to taka zwłoka wystarczyć do sprowadzenia nieszczęścia. Jeżeli dodam, że jedna akuszerka nie może wszystkim obowiązkom w swoim okręgu podołać, a często nie jest chętną w udzielaniu pomocy, to rzecz jasna, że i ze strony samych akuszerki jest powód do niezadowolenia.

Z tych powodów raczy Wysoki Sejm przychylnie ocenić mój wniosek, który pod względem formalnym proszę odesłać do komisji administracyjnej. (Brawa).

Marszałek. P. Styła wnosi, by wnio-

sek jego odesłać do komisji administracyjnej.

Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 6. Sprawozdanie komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydz. krajowego w przedmiocie popierania przemysłu krajowego. Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 103).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Żardecki. Muszę sprostować niektóre omyłki drukarskie: na stronie 1. alinea czwarta z dołu zamiast słowa „naszych“ ma być „nowych“, na tej samej stronie w wierszu trzecim z dołu zamiast „licząc“ ma być „biorąc“; na stronie 4. w 7 alinei z dołu zamiast „zestawienie kursów“ ma być „zestawienie kosztów“; na 5. stronie w 10. alinei z dołu zamiast „400 zł.“ ma być „4.000 zł.“; na tejże 5-tej stronie w 5. alinei z dołu zamiast „do dwóch stabilizacji“ ma być „do jednej stabilizacji“. (Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 16. grudnia 1896 l. 80.361 i dołączone do niego sprawozdanie z czynności Komisji krajowej dla spraw przemysłowych w zakresie szkół i warsztatów zawodowych.

II. Sejm przeznacza do rozporządzenia Wydziału krajowego kwotę 4.000 zł. tytułem bezprocentowej pożyczki dla gminy Kalwaryi Zebrzydowskiej, celem umożliwienia jej wystawienia budynków na umieszczenie krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej i wstawia tę kwotę do Rubr. XVI. wydatków budżetu krajowego na rok 1897.

III. 1) Sejm przeznacza do rozporządzenia Wydziału krajowego sumę 15.000 zł. na urządzenie oddziału tkactwa mechanicznego w krajowej szkole tkackiej w Krośnie, płatną w dwóch ratach w r. 1897 i 1898.

2) Sejm wstawia do Rubr. XVI. wydatków budżetu krajowego na rok 1897 kwotę 7.000 zł. jako I. ratę sumy ad 1) i poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby kwotę 8.000 zł., tytułem II. raty tej sumy,

wstawił do preliminarza budżetu krajowego na rok 1898.

IV. 1) Sejm udziela Stanisławowi Leopoldowi Maksymilianowi 3. imion Daczyńskiemu, nauczycielowi rysunków w krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi, „veniam aetatis“.

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby stabilizował Stanisława Leopolda Maksymiliana 3. imion Daczyńskiego na posadzie nauczyciela rysunków w krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi, nadanej mu prowizorycznie dekretem Wydziału krajowego z dnia 24. lipca 1890 l. 31.783, przyznał mu stałą płacę w kwocie 1.200 zł. rocznie, oraz przyznał mu prawo do emerytury na równi z innymi stabilizowanymi urzędnikami krajowymi, wymienionymi w §. 12. ust. 2. lit. b) statutu emerytalnego, uchwalonego przez Sejm na posiedzeniu z 21. stycznia 1889, tudzież z zastosowaniem uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874 i pod warunkami tą uchwałą określonymi, wymierzał Stanisławowi Leopoldowi Maksymilianowi 3. im. Daczyńskiemu trzy pięciolecia po 150 zł. w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby, pełnionej przy tych samych stałych poborach na posadzie nauczyciela rysunków w krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi.

Służba, policzalna do emerytury, zaczyna się liczyć od dnia 16. sierpnia 1890, do kwinkweniów zaś od dnia przyznania mu stałej płacy.

V. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt zaprowadzenia oddziału tkactwa mechanicznego przy krajowej szkole sukieniczej w Rakszawie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Czy żąda kto głosu?

P. Szczepanowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Szczepanowski ma głos.

P. Szczepanowski. Wysoki Sejmie!

Z upoważnienia komisji przemysłowej pozwałam sobie postawić dodatkowy wniosek jako punkt szósty. Wniosek mój opiewa (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby poczynszy od roku 1898 zapewnił drobnym przemysłowcom dostawę przynajmniej połowy potrzebnego corocznie obuwia dla armii. (Brawo).

Jest to kwestya bardzo ważna, bo w samym przemyśle szewskim mamy 15 000 szewców, opłacających podatek zarobkowy. Dostawy dla armii były wielką pomocą dla wydoskonalenia przemysłu szewskiego u nas, a tak samo ma się rzecz i w innych gałęziach. W roku 1897 kończy się pięcioletni okres, w którym armia oddawała czwartą

część wszelkich liwerunków rzemieślnikom. Otóż przez tych pięć lat, dostawy odpowiadały w zupełności wszelkim wymogom i zdaje się nam, że śmiało możemy powiedzieć, że tak samo i zarząd armii zrobił dobry interes. Po tej udanej próbie możemy się domagać, żeby ta czwarta część została powiększoną i do tego zmierza moja rezolucya, aby od roku 1898 dostawy z $\frac{1}{4}$ części podnieść do połowy. Mnie się zdaje, że Wysoki Sejm może się do tej rezolucyi przychylić, gdyż jest dostatecznie uzasadnioną dobrym skutkiem dotychczasowych dostaw dla armii. (Brawo).

Marszałek. Podaję tę rezolucyą p. Szczepanowskiego do poparcia, zanim otworzę nad nią dyskusyą szczegółową. Kto popiera tę rezolucyą zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie!

Z przyjemnością zaznaczyć muszę, że przemysł drobny jest skutecznie popierany przez nasze władze krajowe i że komisya przemysłowa bardzo trafnie ocenia i popiera usiłowania w tym kierunku, z taką życzliwością na jaką rzeczywiście zasługuje.

Założono jak widzimy dotąd 31 szkół zawodowych. Szkoły te są poświęcone dla nauki tych właśnie wyrobów, które najwięcej są potrzebne dla kraju. Wprawdzie wiele nam jeszcze brakuje, ale pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby na brak szkoły kapeluszniczej, której nie ma w kraju. Wyrób kapeluszniczy miejscowy, jakkolwiek zaspokaja może w większej części potrzeby miejscowej, a nie wybrednej ludności, ale zato inteligencya zaopatruje się w kapelusze z zagranicy, za które płaci wysokie ceny. Zapewne ani jeden z Panów tu obecnych nie nosi kapelusza miejscowego wyrobu, za kapelusze idą zapewne krocie za granicę, a przecież za pomocą odpowiedniej szkoły możnaby temu zapobiedz.

Nie luję się, że zaprowadzenie takiej szkoły pójdzie zbyt łatwo, bo jeżeli szkoła ma odpowiedzieć swemu zadaniu, musi swych uczniów tak wyczyć w swym zawodzie, aby mogli zaspokoić najwybredniejsze wymagania. Może nawet tu w kraju nie znajdziemy dobrze ukwalifikowanych instruktorów, lecz nie jest to trudność, którejby pokonać nie można było. Najodpowiedniejszą miejscowością na założenie takiej szkoły byłoby miasto Myślenice, gdzie najwięcej jest kapeluszników i którzy już teraz za swoje wyroby otrzymali odznaczenie na wystawie krajowej.

Rada gminna tego miasta już nawet uchwaliła wnieść petycję do Wysokiego Sejmu i w tych dniach ma ją nadesłać i gotowa ponieść na ten cel pewne ofiary.

Jednak z powodu, że komisya przemysłowa w dniu dzisiejszym składa swe sprawozdanie i stawia odpowiednie wnioski, uważam za korzystne przedstawić Wys. Izbie potrzebę zaprowadzenia takiej szkoły, gdyż czekając na petycję, mogłaby rzecz pożyteczna iść w odwłokę.

Dlatego pozwolę sobie przedstawić następujący wniosek, o którego poparcie najgoręcej proszę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał możliwość zaprowadzenia szkoły kapelusznickiej w Myślenicach, (mając na względzie szkołę o szerszym zakresie t. j. z użyciem motorów mechanicznych), by po porozumieniu się z tamtejszą gminą, wstępnie poczynił kroki, a na najbliższej sesyi sejmowej odpowiedni przedstawił wniosek“.

Marszałek. Podaję do poparcia wniosek p. Średniawskiego. Kto go popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Głos ma zapisany p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Dodatkowo do wniosku komisyi, stawiam rezolucję jako punkt siódmy wniosku. Rezolucya ta brzmi:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po zbadaniu sprawy — przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi wnioski, względem udzielenia pomocy ze strony kraju na kosztą wzniesienia budynku odpowiedniego dla szkoły tkackiej w Glinianach, jak niemniej także co do należytego jej urządzenia technicznego dla nauki wyrobu dywanów strzyżonych i kilimów, jakoteż materii na szaty liturgiczne“.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Merunowicza, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Żardecki. Komisya przemysłowa niejednokrotnie zaznaczyła w sprawozdaniu swoim, że uważa za rzecz nader ważną i pożądaną, ażeby wogóle władze wojskowe dawały pracę naszym przemysłowcom i dopuszczały dostawy dla armii, — dlatego też rezolucję którą postawił poseł kołomyjski imieniem komisyi przyjmuje.

Natomiast co do wniosku posła myślenickiego powiatu i co do wniosku posła powiatu lwowskiego — niemam upoważnienia ze strony komisyi do dania oświadczenia, ale imieniem własnem je przyjmuje

i nie mam przeciwko temu, ażeby Wys. Izba raczyła te wnioski uchwalić.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu I.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 16. grudnia 1896 l. 80.361 i dołączone do niego sprawozdanie z czynności Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych w zakresie szkół i warsztatów zawodowych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

II. Sejm przeznacza do rozporządzenia Wydziału krajowego kwotę 4.000 zł. tytułem bezprocentowej pożyczki dla gminy Kalwaryi Zebrzydowskiej, celem umożliwienia jej wystawienia budynków, na umieszczenie krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej i wstawia tę kwotę do rubr. XVI. wydatków budżetu krajowego na rok 1897.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

III. 1. Sejm przeznacza do rozporządzenia Wydziału krajowego sumę 15.000 zł. na urządzenie oddziału tkactwa mechanicznego w krajowej szkole tkackiej w Krośnie, płatną w dwóch ratach w r. 1897 i 1898

2. Sejm wstawia do rubr. XVI. wydatków budżetu krajowego na r. 1897 kwotę 7.000 zł. jako I. ratę sumy ad 1) i poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby kwotę 8.000 zł, tytułem II. raty tej sumy, wstawił do preliminarza budżetu krajowego na rok 1898.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt III. wniosku komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

IV. 1. Sejm udziela Stanisławowi Leopoldowi Maksymilianowi 3. imion Daczyńskiemu, nauczycielowi rysunków w krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi, „veniam aetatis“.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje

punkt IV. 1) wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zardecki** (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby stabilizował Stanisława Leopolda Maksymiliana 3. imion Daczyńskiego na posadzie nauczyciela rysunków w krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi, nadanej szkole prowizorycznie dekretem Wydziału krajowego z dnia 24. lipca 1890 l. 31.783, przyznał mu stałą płacę w kwocie 1.200 zł. rocznie, oraz przyznał mu prawo do emerytury na równi z innymi stabilizowanymi urzędnikami krajowymi, wymienionymi w §. 12. ust. 2. lit. b) statutu emerytalnego, uchwalonego przez Sejm na posiedzeniu z 21. stycznia 1889, tudzież z zastosowaniem uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874 i pod warunkami tą uchwałą określonymi, wymierzał Stanisławowi Leopoldowi Maksymilianowi 3. imion Daczyńskiemu trzy pięciolecia po 150 zł. w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby, pełnionej przy tych samych stałych poborach na posadzie nauczyciela rysunków w krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi. Służba, policzalna do emerytury, zaczyna się liczyć od dnia 16. sierpnia 1890, do kwinkwieniów zaś od dnia przyznania mu stałej płacy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV. 2) wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zardecki** (czyta):

V. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt zaprowadzenia oddziału tkactwa mechanicznego przy krajowej szkole sukieniczej w Rakszawie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Obecnie podam pod dyskusyę wniosek dodatkowo postawiony przez p. Szczepanowskiego, który brzmi:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby począwszy od r. 1898 zapewnił drobnym przemysłowcom dostawę przynajmniej połowy potrzebnego corocznie obuwia dla armii.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Szczepanowskiego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Podaję pod dyskusyę wniosek p. Średniawskiego, który opiewa:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu,

ażeby zbadał możliwość zaprowadzenia szkoły kapeluszniczej w Myślenicach, mając na względzie szkołę o szerszym zakresie, t. j. z użyciem motorów mechanicznych i by po porozumieniu się z tamtejszą gminą wstępnie poczynił kroki, a na najbliższej sesji sejmowej odpowiednie przedstawił wnioski“.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Średniawskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wreszcie podaję pod dyskusyę wniosek p. Merunowicza, który brzmi:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po zbadaniu sprawy przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji wnioski, względem udzielenie pomocy ze strony kraju na kosztą wzniesienia budynku odpowiedniego dla szkoły tkackiej w Glinianach, jak niemniej także co do należytego jej urządzenia technicznego dla nauki wyrobu dywanów strzyżonych i kilimów jakoteż materyi na szaty liturgiczne.“

Diskusya otwarta.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Zabrałem głos, aby tylko kilkoma słowy uzasadnić swój wniosek. Mianowicie szkoła tkacka w Glinianach i połączone z nią towarzystwo tkaczy są objawem, który świadczy o bardzo skutecznej działalności w kierunku podniesienia przemysłu domowego, działalności, opartej na samopomocy miejscowej. Szkoła ta jednak, pomimo swego bardzo świetnego rozwoju, doznaje ze strony kraju i państwa stosunkowo nie wielkiej pomocy, ale nie dlatego, aby była z szczególną nieżyczliwością traktowana, tylko, że ci ludzie przyzwyczajeni są opierać się na własnych siłach i co tylko mogą, sami robią.

W tych dniach, w liczniejszym gronie, miałem przyjemność bliżej się przypatrzeć urzędzeniu tej szkoły. Towarzystwo tkackie widząc, że białe tkactwo się nie opłaca, gdyż produkcya ta, w stosunku do mechanicznej, jest bardzo drogą, wzięło pod rozwagę zaprowadzenie fabrykacyi dywanów strzyżonych, tak zwanych smyrneńskich, kilimów i wyrobów materyj na szaty liturgiczne. Co do tych pierwszych wyrobów, że są prowadzone racjonalnie, najlepszym dowodem to, że tamtego roku sprzedało Towarzystwo tkackie w Wiedniu, Peszcie, Londynie i Paryżu blisko za 15.000 zł. swoich wyrobów. Widzimy tam, jak dziewczęta wiejskie, dla których w zimie nie ma innego zarobku, prócz może pracy, i to dla silniejszych, przy młocarni, tam przy wesołej

i swobodnej pogadance, zadzierżgając węzłki przy wyrobie dywanów, zarabiają dziennie 20 30 ct., tj. prawie dwa razy tyle, ile przy pracy rolnej zarobić by mogły. Dla tkaczy podniósł się dochód dwa do trzech razy tyle, ile pierwiej z całą rodziną mógł jeden tkacz w zimowych miesiącach zarobić.

Jest blisko 40 warstatów przy pomocy funduszków Wydziału krajowego dostarczonych, a pomieszczonych w domach, najętych przez Towarzystwo, dla tego, że nie ma ich gdzie pomieścić; a w wielu domach są podziurawione powały, bo warstwy były za wysokie, aby je tam pomieścić było można.

Mój wniosek nie żąda, aby Wysoki Sejm bez należytego zbadania przez Wydział krajowy, powziął uchwały wiążące, tylko proszę, aby Sejm raczył przekazać Wydziałowi krajowemu rzecz do zbadania i dopiero na podstawie wyników tych badań, powziął odpowiednie uchwały.

Zalecam rezolucję do łaskawego przyjęcia.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Zardecki.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Merunowicza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Jana Trembeckiego, majstra lakierniczego we Lwowie, o udzieleniu subwencji z funduszu przemysłowego.

Sprawozdawca p. **Zardecki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Zardecki** czyta:

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji Jana Trembeckiego majstra lakierniczego ze Lwowa o udzielenie subwencji z funduszu przemysłowego.

Wysoki Sejmie!

W petycji, do Wysokiego Sejmu wyśtosowanej, uprasza Jan Trembecki, majster lakierniczy ze Lwowa, o udzielenie subwencji, ewentualnie zwrotnej pożyczki na cel rozszerzenia swej pracowni w kierunku wykonywania robót lakierniczych galanteryjnych.

Merytoryczne załatwienie petycji nastąpić może, jeżeli wpierv Wydział krajowy za pośrednictwem krajowej komisji dla spraw przemysłowych zbada, czy przedsiębiorstwo, o którym mowa, zasługuje na subwencję z funduszu przemysłowego i ewentualnie jaką rękojmię daje patent na

ten wypadek, gdyby wydanie pożyczki mogło być wzięte w rachubę. Z motywów przytoczonych komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycję Jana Trembeckiego o udzielenie subwencji, względnie pożyczki, odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Z kolei następuje:

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji miasta Rohatyna o wyjednanie Najwyższej sankcyi dla ustawy krajowej z r. 1895 o regulacyi środkowej części Gniłej Lipy.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji miasta Rohatyna o wyjednanie Najwyższej Sankcyi dla ustawy krajowej z r. 1895., dotyczącej regulacyi środkowej sekcyi Gniłej Lipy.

Wysoki Sejmie

Gmina miasta Rohatyna wniosła petycję do L. 944/792., popartą przez tamtejszy Wydział Rady powiatowej z prośbą, by Wys. Sejm mógł wyjednać uzyskanie Najwyższej sankcyi dla ustawy krajowej, dotyczącej regulacyi środkowej sekcyi Gniłej Lipy. Oplakane stosunki rolnicze, wywołane w tej okolicy nadmiernymi szkodami, które wyrządza prawie co roku rzeczona rzeka, a to tem więcej, że od czasu zregulowania górnej sekcyi, woda z podwójną szybkością spada na część średnią i pustoszy najżyźniejsze łąki i pola, spowodowały Wys. Sejm już w r. 1895. do uchwalenia odnośnej ustawy.

Tymczasem Ministerstwo rolnictwa, pomimo przyjęcia już przez Radę państwa 30^{0/0} zasiłku dla tej regulacyi z państwowego funduszu melioracyjnego i wstawienia tej pozycyi do budżetu z r. 1896, nie przedłożyło projektu ustawy do sankcyi Cesarskiej, z powodu braku sprawozdania, o wyniku lokalnego badania projektu i postępowania przepisanej ustawą wodną co do praw osób trzecich. Starostwo Rohatyńskie przeprowadziło w sierpniu 1896. postępowanie prawno-wodne i nadesłało konsens na budowę, wszelako dotąd nie ma wiadomości, czy c. k. Ministerstwo rolnictwa uważa je za dostateczne.

Wobec tych nowych trudności i wymagań, które przedtem dla ustaw krajowych nie istniały i w innych prowincjach nie są praktykowane, komisya gospodarstwa kraj. wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, by dołożył wszelkich starań dla usunięcia przeszkód i wyjedna-

nia najrychlejszego Najwyższej sankcyi dla ustawy krajowej z r. 1895, dotyczącej regulacyi śródkowej sekcyi Gniłej Lipy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, racy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje punkt:

9 Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi gmin i obszarów dworskich powyżej Podgórza, oraz miasta Podgórza o obwałowanie Wisły i regulację Wilgi i Skawinki.

Sprawozdawca p. Gorajski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorajski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi gmin i obszarów dworskich powyżej Podgórza oraz miasta Podgórza o obwałowanie Wisły i regulację Wilgi i Skawinki.

Wysoki Sejmie!

Gminy i obszary dworskie powyżej Podgórza oraz miasto Podgórze, wniosły petycję do L. 384/283. o obwałowanie Wisły i o regulację jej dopływów Wilgi i Skawinki. Chociaż żądania petentów są słuszne, to jednak ze względu, że wszystkiego naraz robić nie można, musi tu mieć zastosowanie program uchwalony przez Wys. Sejm w r. 1894. a według niego roboty na powyższej przestzeni wykonane być mają dopiero po skończeniu obwałowania Wisły między Krakowem a Zawichostem. Tymczasem mogą być podjęte tylko prace przygotowawcze.

Dlatego Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm racy uchwalić:

Petycję do L. 384/283 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zarządzenia zdjęć i projektów w myśl programu regulacyi wód z r. 1894.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, racy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje punkt:

10. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi miasta Żydaczowa o regulację rzeki Stryja.

Sprawozdawca p. Gorajski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorajski** (czyta):

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o petycyi miasta Żydaczowa dotyczącej regulacyi rzeki „Stryj.”

Wysoki Sejmie!

Miasto Żydaczów wniosło petycję do L. 385/284. z prośbą o ochronę przed grożącym mu niebezpieczeństwem podrywania brzegów przez rzekę Stryj.

Rzeka ta z trzech stron okala miasto i podmula wysokie brzegi tak silnie, iż w r. 1883. Ministerstwo spraw wewnętrznych

zarządziło już roboty ochronne, które zabezpieczyły czasowo miasto od katastrofy. Roboty te wszelako nie były dostateczne i obecnie niebezpieczeństwo stało się znowu tak wielkiem, że grozi miastu zniszczeniem w znacznej jego części.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm racy uchwalić:

Petycję miasta Żydaczowa odstępuje się Rządowi do zbadania i zażądzenia lokalnych robót ochronnych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, racy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje punkt:

11. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi gminy miasteczka Maków o regulację rzeki Skawy.

Sprawozdawca p. Gorajski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorajski** (czyta):

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o petycyi gm. miasteczka Maków dotyczącej regulacyi rzeki „Skawa.”

Wysoki Sejmie!

Gmina miasteczka Maków wniosła petycję do L. 3609/268 o regulację rzeki „Skawy.” Miasteczko Maków leży po obydwóch stronach tej rzeki, w dolinie o brzegach tak niskich, że woda prawie co roku tam wylewa, zamula grunta i szutrem zasypuje, a to tem więcej, iż o 1 kilometr powyżej Makowa dopływ górski Skawica wpada do Skawy i raptownie przyplływ wód powiększa. Mieszkańcy Makowa budowali na własny koszt tamy, lecz te woda zerwała i obecnie przed ciągłymi klęskami bronić się już nie mogą.

Z tych powodów komisya gospodarstwa krajowego wnosi,

Wysoki Sejm racy uchwalić:

Petycję gminy miasteczka Maków odstępuje się Rządowi do zbadania i ewentualnego zarządzenia robót ochronnych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, racy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje punkt:

12. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi gmin Łącko i Łączki o regulację potoków Czarna Woda i Lichnia

Sprawozdawca p. Gorajski ma głos

Sprawozdawca p. **Gorajski** (czyta):

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o petycyach gmin Łącko i Łączki dotyczących regulacyi potoków „Czarna woda” i „Lichnia”

Wysoki Sejmie!

Gminy Łącko i Łączki powiatu Nowosądeckiego, w petycyach do L. 85/7 i 86/8 upra-

szają o zregulowanie potoków „Czarna woda“ i „Lichnia.“

Ponieważ potoki te przy każdej prawie slocie spadając z gór wysokich zalewają niziny, jedynie w tych stronach urodzajne, kamieniami je zasypują i najdotkliwsze szkody wyządzają, a ludność uboga nie jest w stanie mienia swego trwonić, Komisya gospodarstwa krajowego wnosi,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gmin Łącko i Łączki odstepuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zaprojektowania lokalnej regulacyi ewentualnie wyjednania u Ministerstwa rolnictwa wypracowania projektu potrzebnych zabudowań potoków górskich.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Następuje punkt:

13. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Mikluszowice o obwałowanie rzeki Raby.

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Mikluszowice o obwałowanie rzeki Raby.

Wysoki Sejmie!

Gmina Mikluszowice w petycji swej do l. 490/372 uprasza o obwałowanie rzeki Raby, po lewym jej brzegu w tejsze gminie. Już w r. 1894 przyznane były tej gminie 200 zł. z funduszu powodziowego, lecz dla braku operatu technicznego, którego organa rządowe nie wykonały, nie mogła ta subwencya być wypłaconą i użyta została na podobną pomoc w innej miejscowości. Tych funduszków przeto już niema.

Gdy w r. 1896 skutkiem ponownej petycji, Wydział krajowy odniósł się do c. k. Namiestnictwa o przyspieszenie projektu, odpowiedziało toż c. k. Namiestnictwo, że gmina Mikluszowice i sąsiednia Majkowice sprzeciwiły się wykonaniu niezbędnego przekopu, co też petenci w swem piśmie przyznają, żądając jedynie obwałowania i wzbraniają się przyczynić do robót regulacyjnych jakimkolwiek datkiem konkurencyjnym.

Według informacji zasięgniętych w biurze melioracyjnem, odosobnione obwałowanie rzeki Raby pod Mikluszowicami żadnego pożytku przynieśćby nie mogło, gdyż występująca z brzegów woda powyżej i poniżej takich wałów, grozić będzie gminie Mikluszowice zupełnie w tej samej mierze, co obecnie. Jedynie przeto obwałowanie Wisły i lewego brzegu Raby w powiecie bocheńskim, wraz z regulacją Drwinki może złemu zapobiedz stanowczo i uchronić tamtejsze gminy od ciężkich klęsk, których teraz doznają.

Ponieważ odnośnie projekta robót powyżej wskazanych są w toku, komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy do przyspieszenia projektu obwałowania Wisły i lewego brzegu Raby w powiecie bocheńskim, wraz z regulacją Drwinki.

Marszałek. Dykusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Rady powiatowej w Przemyślanach o uznanie szpitala powiatowego w Przemyślanach powszechnym i publicznym. (Al. 104).

Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 104).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy na podstawie artykułu II ustawy z dnia 12. grudnia 1869, Dz. ust. kraj. Nr. 8 z r. 1870 do uznania szpitala w Przemyślanach za powszechny i publiczny pod warunkiem:

a) Jeżeli Rada powiatowa przemysłańska urządzi szpital stosownie do przyjęć się mającego aktu fundacyjnego, zaopatrzy szpital we wszystkie potrzebne przyrządy, sprzęty, bieliznę i pościel na 42 łóżek, a z tego się wykaże przed Wydziałem krajowym.

b) Jeżeli wykaże się Rada powiatowa przemysłańska przed Wydziałem krajowym legalizowanym aktem fundacyjnym na rzecz szpitala w Przemyślanach, zatwierdzonym przez Wysokie c. k. Namiestnictwo, jako najwyższą władzę fundacyjną.

c) Jeżeli c. k. Namiestnictwo potwierdzi, że lokalności szpitalne odpowiadają obowiązującym sanitarno policyjnym przepisom.

d) Wreszcie, jeśli Rada powiatowa przemysłańska zabezpieczy koszta utrzymania w pierwszym półroczu.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji pani Maryi z Komarów Rydlowej o udzielenie zasiłku w kwocie 500 zł.

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

(P. Żardecki nieobecny w sali).

Ponieważ referenta niema w sali, przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji pana Antoniego Bilińskiego o policzenie mu w drodze łaski czasu służby, spędzonej w charakterze sekretarza Rady powiatowej do emerytury.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji pana Antoniego Bilińskiego o policzenie mu w drodze łaski czasu służby spędzonej w charakterze sekretarza Rady powiatowej do emerytury.

Wysoki Sejmie!

Pan Antoni Biliński przed uzyskaniem posady praktykanta rachunkowego przy Wydziale krajowym, dwukrotnie zajmował urząd sekretarza przy Wydziałach Rad powiatowych.

Mianowicie zostawał przy Wydziale Rady powiatowej w Borszczowie od 1. grudnia 1880 do 17. stycznia 1885, przy Wydziale Rady powiatowej w Strydź od 29. kwietnia 1886 do 16. sierpnia 1889; od tego czasu służy przy Wydziale krajowym.

Jak świadczą świadectwa Rad powiatowych, jak i opinia przełożonych, że należy petent do gorliwych i zdolnych urzędników rachunkowych, który z pożytkiem i nadal będzie pracował.

A ponieważ analogiczny wypadek miał miejsce i Wysoki Sejm 16. maja 1873 roku także lata służby spędzone przy Radzie powiatowej byłemu sekretarzowi wliczył, to też i petentowi wliczy.

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przychylając się do petycji, zezwala wyjątkowo w drodze łaski na policzenie panu Antoniemu Bilińskiemu czasu spędzonego w służbie Rady powiatowej w Borszczowie w charakterze sekretarza od dnia 1. grudnia 1880 do 17. stycznia 1885 — tudzież w Strydju od dnia 29. kwietnia 1886 do 16. sierpnia 1889 do służby krajowej, względnie do emerytury.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje 17. sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie podania pana Leona Paszkowskiego, prowizorycznego referenta dla spraw kolejowych przy Wydziale krajowym o veniam aetatis et studiorum.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie podania pana Leona Paszkowskiego, prowizorycznego refe-

renta dla spraw kolejowych przy Wydziale krajowym o veniam aetatis et studiorum.

Wysoki Sejmie!

Reskryptem z dnia 30. maja 1893 l. 27.563 powołał Wydział krajowy pana Leona Paszkowskiego jako prowizorycznego referenta dla spraw kolejowych przy Wydziale krajowym.

Pragnąc obecnie otrzymać posadę stałą, uprasza pan Leon Paszkowski o veniam aetatis i studiorum, tudzież o wliczenie mu lat służby od 1. lipca 1893.

Ze załączników wynika, że pan Leon Paszkowski nie ma studyów potrzebnych, tylko ze względów formalnych raczej, tem bardziej, gdyż Wydział krajowy wystawia mu, jako urzędnikowi, nader pochlebne świadectwo.

Ma on obszerną fachową wiadomość spraw kolejowych, zwłaszcza że w kierunku finansowym, komercyjnym i ekonomicznym okazał się niezwykle użytecznym. Zauważa też Wydział krajowy, że pan Paszkowski jest bardzo pracowitym i gorliwym urzędnikiem.

Komisja petycyjna pozostawiając kwestję wliczenia lat służby Wydziałowi krajowemu na zasadzie statutu emerytalnego, wnosi:

Wysoki Sejm uchwała:

udzielić panu Leonowi Paszkowskiemu veniam aetatis i studiorum.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie podania pana Maurycego Machalskiego, starszego inżyniera w krajowym biurze kolejowym, o veniam aetatis.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie podania Maurycego Machalskiego, starszego inżyniera w krajowym biurze kolejowym o veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 24. lipca 1896 l. 8.558 powierzył Wydział krajowy panu Maurycemu Machalskiemu posadę starszego inżyniera prowizorycznie, aż do decyzji Wysokiego Sejmu w sprawie uzyskania veniam aetatis.

Pan Maurycy Machalski wniósł też odnośne podania do Wysokiego Sejmu i popiera je dokumentami, które świadczą o niezwykłym fachowem wykształceniu petenta. Świadectwa instytutów szkolnych, do których uczęszczał, są jak najlepsze, a dowody odbytej różnorodnej praktyki, najwomowniej świadczą o wszechstronnem wykształceniu.

Na podstawie tych dowodów uprasza pan Maurycy Machalski o wliczenie mu lat poprzednio w służbie spędzonych, przy równoczesnem udzieleniu veniam aetatis.

Komisyja petycyjna zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, że zaliczenie dawniejszych lat służby należy pozostawić aż do rozstrzygnięcia drugiej kwestyi stabilizacyi pana Maurycego Machalskiego, nie stawia w tym kierunku wniosku.

Natomiast komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwała

Panu Maurycemu Machalskiemu, starszemu inżynierowi w krajowym biurze kolejowym przy Wydziale krajowym, veniam aetatis.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej w przedmiocie podania pana Romana Bobrowskiego, inżyniera I. klasy przy Wydziale krajowym o veniam aetatis.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej w przedmiocie podania p. Romana Bobrowskiego inżyniera I. klasy przy Wydziale krajowym o veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

Pan Roman Bobrowski przyjęty został do biura kolejowego krajowego reskryptem z dnia 6. listopada 1894 — zaś uchwałą Wydziału krajowego z 24. lipca 1896 nadaną mu została posada inżyniera I. klasy tymczasowo, z zastrzeżeniem uzyskania od Wys. Sejmu veniam aetatis.

Pan Roman Bobrowski wniósł obecnie podanie poparte przez Wydział krajowy, który uznaje w nim doświadczonego inżyniera i sumiennego i gorliwego pracownika.

Wobec tej, przez Władzę naczelną uznanej użyteczności p. Romana Bobrowskiego, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwała p. Romanowi Bobrowskiemu, inżynierowi I. klasy w krajowym biurze kolejowym przy Wydziale krajowym veniam aetatis.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

20. Sprawozdanie komisyi petycyjnej w przedmiocie podania p. Andrzeja Imiała, asystenta rachunkowego krajowego biura kolejowego o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej w przedmiocie podania p. Andrzeja Imiała, asystenta rachunkowego kraj.

biura kolejowego przy Wydziale krajowym o veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 24. lipca 1896 postanowił Wydział krajowy powierzyć p. Andrzejowi Imiału prowizorycznie, aż do uchwalenia przez Wys. Sejm etatu stałego kraj. biura kolejowego, obowiązek asystenta rachunkowego w temże biurze, z płacą roczną 700 zł. i dodatkiem aktywalnym 100 zł. — tudzież z zastrzeżeniem otrzymania od Wysokiego Sejmu veniam aetatis.

Jakkolwiek petent przekroczył wiek zastrzeżony ustawą służby krajowej, to z uwagi, że Wydział krajowy poświadcza, że p. Andrzej Imiały jako rutynowany urzędnik rachunkowy przy budowach kolei żelaznych odznacza się na dotychczasowej posadzie ścisłością i starannością w prowadzeniu odnośnych ksiąg rachunkowych i dlatego przedkłada Wys. Sejmowi petycję p. Andrzeja Imiała z wnioskiem, ażeby Wysoki Sejm raczył takową uwzględnić i udzielił petentowi veniam aetatis.

Wobec tego komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwała udzielić p. Andrzejowi Imiałowi veniam aetatis.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Powracamy do punktu 15-go porządku dziennego.

15. Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycji p. Maryi z Komarów Rydlowej o udzielenie zasiłku w kwocie 500 zł.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej z petycji pani Maryi z Komarów Rydlowej w kwestyi udzielenia zasiłku w wysokości 500 zł.

Wysoki Sejmie!

Pani Marya z Komarów Rydlawa, zamieszkała w Krakowie, uprasza Wys. Sejm o przyznanie jej jednorazowej zapomogi, chociażby tylko w wysokości 500 zł., na założenie warsztatu krawieckiego, dlatego że córka petentki Marya dostawszy melancholii przebywała w zakładzie Kulparkowskim i tamże, wskutek niewyjaśnionego wypadku, rzekomo z winy służby szpitalnej, w 1885 roku jak się wyraża petentka, córka Marya — żywcem spaloną została.

W uzasadnieniu swej prośby podaję petentka, że na wychowanie i wykształcenie córki włożyła szczątki swojego mienia z uszczerbkiem innych dzieci i że córka Marya uzyskawszy posadę etatowej nauczycielki była podporą dla całej rodziny. Zmartwienia w rodzinie miały być powodem, że córka Marya popadła w melancholję i na kuracyę oddaną została

do zakładu na Kulparkowie, gdzie zaszła katastrofa, która się stała przyczyną jej śmierci.

Komisyja petycyjna jest zdania, że załatwienie prośby petentki doraznie, bez przeprowadzenia poprzednich dochodzeń, zwłaszcza w kierunku czy i o ile zasługuje petentka na udzielenie subwencji z funduszu przemysłowego w celu założenia warstata krawieckiego, nastąpić nie może, przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę pani Maryi z Komarów Rydlowej do L. s 1044 w kwestyi udzielenia jednorazowej zapomogi przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i stosownie do wyniku badań odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Podsosnowa, pow. Bobreckiego, w sprawie rzekomo nieprawidłowego wydzierżawienia prawa polowania na gruntach tej gminy.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Podsosnowa, pow. Bobreckiego, w sprawie rzekomo nieprawidłowo wydzierżawionego prawa polowania na gruntach tej gminy, przez c. k. Starostwo.

Wysoki Sejmie!

Gmina Podsosnow, pow. Bobreckiego w swej do W. Sejmu w dniu 19. stycznia r. b. wniesionej petycji, uskarża się przed W. Sejmem, że c. k. Starostwo już od dłuższego szeregu lat wydzierżawia prawo polowania na jej gruntach, wprowadzie w drodze licytacji, lecz takiej, że tylko „Panowie“ licytować mogą i to tylko do kwoty 2 zł. 20 ct. Jeśli który z odważniejszych włościan odezwie się z wyższą ofertą, to p. Starosta powiada: „cicho, bo cię zamknę“. Przy licytacji w ten sposób prowadzonej — powiadają dalej — jest rzeczą niemożliwą, aby który z włościan mógł dzierżawcą polowania zostać, lub przynajmniej przyczynić się swoją wyższą ofertą do podwyższenia czynszu z tego prawa. — Z tego śmiesznie niskiego czynszu twierdzą, że jeśli koszta podjęcia tej kwoty ze wsi 3 mile od miasta powiatowego oddalonej za furmankę 2 zł., a za stempel 7 ct. policzą, to cały dochód z prawa polowania netto wynosi 13 ct. I za tych 13 ct. muszą pozwalać zającom nawet w słomę poobwijane drzewka, rok rocznie w wielkiej ilości objadać i cierpieć

jak panowie śród lata służbą i psami sianożęta i zasiewy wydeptują. Muszą cierpieć, gdyż przy najmniejszym uporze przeciw takiej bezwzględności, bywają przez służbę dworską nawet czynnie znieważanymi, a czasami w dodatku i aresztem karanymi. I tak — skarżąc się petenci — my podatki ciężkie gorzko płacimy, a zamiast plonów kije i „psie ścieżki“ — jak się wyrażają — zbieramy. — Petycja jest gołosłowną, t. j. nie dostarcza żadnych dowodów, aby można przekonania nabyć, czy c. k. Starostwo przy wydzierżawianiu prawa polowania nadużyć się dopuszcza lub też nie, a zatem czy gmina skarżąca się z tego powodu jakich krzywd doznaje, lub nie. — Z uwagi jednak, że dla samego c. k. Rządu, nie może być rzeczą obojętną, czy się, chociażby w jednej gminie, przypuścemy nawet fałszywe mniemanie utwierdza, że c. k. Starostwo swej władzy nadużywa, lub swój obowiązek przestrzegania nienaruszalności praw obywatelskich zaniedbuje, jak znowu z drugiej strony Wys. Sejm pod zarzutem stać nie może, jakoby praw obywateli chociaż maluczkich bronić nie chciał, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę gm Podsosnow, odstępuje się c. k. Rządowi do ścisłego zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Porządek dzienny wyczerpany.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku, złożonego do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawa z dnia, zmieniająca niektóre postanowie ustawy krajowej z d. 14. października 1870. roku, nadającej statut miejski król. stoł. miastu Lwowu.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Postanowienia z §§. 85, 89, 90 i 92 ustawy krajowej z dnia 14. października 1870., nadającej statut miejski królewskiemu stołecznemu miastu Lwowu, a mianowicie: oddziału A ustawy gminnej, zostają uchylone, a w ich miejsce obowiązują następujące postanowienia.

§. 85.

Wydatki odrębne.

Wydatki, dotyczące tylko interesu pojedynczych posiadaczy gruntu, domu, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

Wydatki takie może tedy Rada miejska rozłożyć na strony interesowane i od nich je ściągnąć.

Rada miejska może także ustanowić i pobierać taksy za poszczególne czynności urzędów gminnych.

§. 89.

Do nałożenia dodatków, przenoszących 30% podatków bezpośrednich, lub 50% podatku konsumcyjnego, potrzebne jest pozwolenie Wydziału krajowego.

Dodatki, przenoszące 50% podatków bezpośrednich, lub 70% podatku konsumcyjnego, mogą być nakładane tylko na mocy ustawy krajowej.

§. 90.

Inne opłaty.

Do zaprowadzenia opłat, nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich, lub do podatku konsumcyjnego jakoteż do podwyższenia istniejących już tego rodzaju opłat, niemniej do zaprowadzenia podatku czynszowego, mającego się pobierać od opłacanego przez mieszkańców czynszu najmu, lub od oszacowanej wartości tego czynszu, jeżeli ten podatek czynszowy przenosi 20 centów od każdego reńskiego, względnie 20 halerzy od każdej korony czynszu, potrzeba ustawy krajowej.

Wypływające z prawa propinacyi opłaty od przewozu, wyrobu i wyszynku trunków propinacyjnych, nie mogą być uważane jako dodatki do podatku konsumcyjnego.

§. 92.

Do rozkładów dodatków na podatki bezpośrednie podług rozmaitej stopy procentowej i zaprowadzenia rozmaitych stóp procentowych dodatków w granicach jednego rodzaju podatku bezpośredniego, potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego.

Art. II.

Postanowienia tej ustawy wchodzą w życie z dniem jej ogłoszenia w dzienniku ustaw krajowych.

Lwów dnia 6. lutego 1897.

Wnioskodawca:

Małachowski w. r.

M. Michalski, Romanowicz, Dr. Jakliński, L. Wiśniewski, Szczepanowski, Soleski, Weigel, d'Abancourt, Vayhinger, Klemensiewicz, Rotter, Loewenstein, Słotwiński, Dworski, Marchwicki, Pogonowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do J. Wgo Pana Komisarza rządowego.

Podpisani niżej zapytują, na jakiej podstawie Wys. c. k. Namiestnictwo we Lwowie swoim rozporządzeniem z dnia 19. czerwca 1897 do l. 49.206 odebrało gminie Brzeszcze pow. Biała obligacye i książeczkę kasy oszczędności razem w wartości na 8.350 zł. złożone w depozycie c. k. urzędu podatkowego w Białej, a zapisane aktem notaryalnym z daty: Oświęcim, 1892 r. L. 706 na rzecz utworzenia nowego probostwa dla tejże parafii z tem jednakże warunkiem, że gmina Brzeszcze miała prawo pobierać od tychże obligacyi należne procenta aż do dnia instalacji nowego proboszcza przy tejże parafii, odbierając jej prawo dalszego pobierania procentów od ulokowanych kapitałów kiedy mimo tego jeszcze po dziś dzień tamże erygowanie nowego probostwa nie nastąpiło, a wreszcie kiedy otwarcia tegoż samoistnego probostwa spodziewać się można.

Lwów, dnia 1. lutego 1897.

F. Kramarczyk

interpelujący.

Bernadzikowski, Średniawski, Data, Potoczek, Styła, Szwed, Wójcik, Żardecki, Winniczuk, Niebyłowicz, Hamorak, Warzecha, Bojko, Dzieduszycki, Cielecki.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. komisarzowi rządowemu. Proszę p. sekretarza o odczytanie następnej interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do J. Wgo Pana Komisarza rządowego.

Podpisani niżej zapytują czy wiadomo Wys. Namiestnictwu, że wybory do Rady powiatowej w Pilźnie z większych posiadłości jeszcze po dziś dzień przeprowadzone nie zostały, pomimo, że na mocy rozporządzenia Wys. Namiestnictwa wybory do tejże rady z gmin wiejskich, już na d. 30. czerwca 1896 przeprowadzone zostały, a mimo tego Rada powiatowa w Pilźnie ukonstytuować się nie może.

Lwów, dnia 6. lutego 1897.

Maciej Warzecha

interpelujący.

Milan, Średniawski, Klemensiewicz, Hamorak, Zajączkowski, Żardecki, Niebyłowicz, Winniczuk, Bernadzikowski, Data, Potoczek, Okuniewski, Szwed, Kramarczyk, Wójcik, Styła.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Proszę p. sekretarza o odczytanie następującej interpelacji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do J. Wgo Pana Komisarza rządowego.

W kronice „Głosu Narodu“ z dnia 27. stycznia 1897 pod napisem „niezwykła dziłość“ podana jest wiadomość z Żółkwi, według której ułan 18-letnią dziewczynę świeżo przybyłą do miasta, zaprowadził do kuźni wojskowej i tam, mimo krzyku, płaczu i prośb biednej dziewczyny, kilkunastu żołnierzy dopuściło się gwałtu, tak, iż znaleziono ją bez przytomności.

Zważywszy, że dzieci nasze nieletnie oddawać jesteśmy zmuszeni na lat 3 rządowi w służbę, a więc i w opiekę — zważywszy, że dzieci te nasze wydane są tam w wojsku na takie gorszące jakieś wpływy, że często dziecko, które w domu było najmoralniejsze, wraca z wojska zepsute na duszy i ciele — zważywszy wreszcie ten przytoczony, do głębi oburzający wypadek — zapytujemy Wys. Rząd, co w tym wypadku zarządził — a nadto jakie środki myśli Wys. Rząd przedsięwziąć przeciw demoralizacji we wojsku, co zamyśla czynić, aby dzieci nasze nie były narażone na takie jak dotąd zepsucie w wojsku?

Lwów dnia 6. lutego 1897.

St. Potoczek, interpelujący.

Winniczuk, Wójcik, Okuniewski, Bernadzikowski, Styła, Milan, Hamorak, Srebniański, Klemensiewicz, Niebyłowicz, Kramarczyk, Szwed, Warzecha, Data, Żardecki, Karol Dzieduszycki.

Marszałek Interpelację tę udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie następującej interpelacji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do J. Wgo Komisarza rządowego.

W r. 1892 wniósł były poseł Wojciech Stręk z powiatu Ropczyckiego interpelację, aby Wys. Rząd zapobiegł dalszemu niszczeniu lasów. O ile mi jest wiadomo interpelacya ta nie doczekała się odpowiedzi, ani skutków nie odniosła. W r. 1896 wniosek uzasadniony w tym samym duchu przemnie i odesłany do komisji gospodarczej, pojawił się w Wys. Izbie na chwilę, znikł bez śladu, na tem zakończyło się załatwienie, a spustoszenie jak przedtem odbywa się dalej. Lud wówczas myślał, że musi doczekać się zmiany, ale niestety nadzieja go zawiodła. Że trzebienie lasów w powiecie Mieleckim, Tarnobrzeskim, Ropczyckim i okolicy jest na porządku dziennym, świad-

czy ta okoliczność, że drzewo z każdym rokiem drożeje i że nie dostanie włościanin kupić do użytku budowlanego takiego materiału, jakiegoby potrzebował. Drzewo takie czyli kłoc, co przed paru laty w dobrach Tuszowskich, za czasów kiedy właścicielem był Hirsch kosztował 1 zł. a. w., dziś za 2 zł. nie dostanie go kupić — kosztuje 3 zł. i więcej, a do tego wolno kupić tylko w miejscu takim, w którym Prusak już przebrał, przebrakował i to niżej jedenastu cali, bo co grubsze biorą po części do tartaku parowego w Tuszowie, mającego rznąć kłoce lat dwanaście, a resztę wysyłają spekulanci tak grube, a nawet 6 calowe za granicę.

Co do „zbierki“ tej tak zwanej, która oznaczona jest dwudniowo w każdym tygodniu i drzewa tego, które w wspomnianym wyżej czasie leżało prawie igniło lub za bezcen biedniejszy lud mógł z takowego korzystać; teraz obecnie ci biedacy nietylko że się ciężko napracować muszą nad wydobyciem drzewa z kniejów, ale nadto i drogo zapłacić. Tysiące świadków i każdy przyzna, że za czasów niedawnych barona Hirscha było łatwiej w zakupnie, ze względu przystępnej ceny drzewa, tak biedakowi jak i bogatszemu gospodarzowi. To się dzieje w Skarbie Tuszowskim powiatu mieleckiego. Że włościanie powiatu tarnobrzeskiego na tożsamo narzekają — świadczy ich petycja wniesiona do Sejmu, która stwierdza, że „Puszcze sandomierskie i piaski lotne są odkryte i że przyjdzie do tego, że drzewo do zbytków należeć będzie, na które wieśniak się nie zdobędzie z łatwością“. Że nietylko w mieleckim i sąsiednich powiatach ale nadto i gdzieindziej lasy bezlitośnie są tępione tego dowodem, że wszystkie lasy kapituły przemyskiej, są już na ukończeniu; a Podkarpacie świeci pustkami, zaś piaszczyska między Wisłą a Sanem zamieniają się w pustkowie. Usiłowania Wydziału kraj. około zalesienia wydym nie na wiele się przydadzą, jeżeli w ślad za niemi niszczyć będzie siekiera wszystko co się da Gospodarka taka jak dzisiejsza leśna prowadzi kraj do ruiny zupełnej.

Zważywszy, iż z niepokojem patrzą się wszyscy rozumniejsi mieszkańcy gmin okolicznych, jak obcokrajowcy niszczą lasy i z rozpaczą pytają się, dokąd nasz głos będzie głosem wołającego na puszczy,

Zważywszy, że gospodarka taka doprowadza lud okolicznych gmin do najrozpaczliwszej nędzy, która głęboko swe korzenie zapuściła i doskwiera nietylko brakiem chleba, ale i brakiem drzewa; że skutkiem tego coraz trudniejszym jest wybudowanie

sobie siedziby i zaopatrzenie się w opał, by się uchronić od głodu i zimna,

Zapytuję się Wys. Rządu, czy nie raczy wglądać w gospodarkę lasową, ze szczególnem uwzględnieniem wspomnianych powiatów, ograniczyć wywozu drzewa za granicę państwa i nakazać władzom, by trzebieniu rabunkowemu w drodze ustawodawczej położyć tamę i czy zechce już raz baczniejszym okiem położyć nacisk i uwagę na obecny stan zubożenia ludności i czy nie raczyłyby ograniczyć wywozu drzewa lub w inny sposób drożyźnie drzewa zapobiedz.

Lwów dnia 6. lutego 1897.

Interpelant:

Franciszek Krempa,

G. Milan, Bojko, Styła, Data, Dr. Bernardzikowski, Wójcik, Klemensiewicz, Winniczuk, Niebyłowiec, Nowakowski, Warzecha, W. Szwed, Dr. Olpiński, Średniawski.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie pojutrze w poniedziałek 8. lutego o godz 10. rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

11. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego które się odbędzie w poniedziałek dnia 8. lutego 1897 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie ustawodawczego uregulowania opieki nad ubogimi.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego o nadanie gminie miasta Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego o zmianę §§. 85., 89., 90. i 92. ustawy kraj. z 14. października 1870 nadającej statut miastu Lwowu.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1895 i o preliminarzu tego funduszu na rok 1897.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie wniosku posła Mycielskiego o urządzenie w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe.

Sprawozdawca poseł Brykczyński.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły sadowniczej we wschodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Wachnianin.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie tępienia myszy polnych.

Sprawozdawca poseł Teodorowicz.

8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

9. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie spraw przemysłowych. (Przemysłowe szkoły uzupełniające.)

Sprawozdawca poseł Rotter.

10. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa tkackiego w Glinianach o udzielenie zasiłku 1.800 złr. na zakupno wzorów, maszyny do strzyżenia dywanów, tudzież warsztatów potrzebnych do wyrobu materii jedwabnych.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

11. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców w Nowym Targu o zwolnienie od obowiązku płacenia zasiłku po 50 złr. rocznie na utrzymanie uzupełniającej szkoły przemysłowej.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

12. Sprawozdanie komisji petycyjnej o prośbie gminy Grochowce, by koszta połączone z uzyskaniem konsensu budowlanego w rejonie fortecznym pokrywał Skarb Państwa.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

13. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Jana Terlikiewicza, dyetaryusza Oddziału rachunkowego o veniam aetatis

Sprawozdawca poseł d'Abancourt.

14. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Stanisława Nowakowskiego, praktykanta rachunkowego, o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł d'Abancourt.

15. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Mikołaja Czajkowskiego, inżyniera-adjunkta Wydziału krajowego o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł d'Abancourt.

16. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Feliksa Widy, konduktora dróg krajowych o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł d'Abancourt.

17. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji p. Maurycego Salutryńskiego, asystenta manipulacyjnego w biurze kolejowem o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł d'Abancourt.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jędrzeja Mamczura i tow. o spowodowanie wydania karty na broń.

Sprawozdawca poseł d'Abancourt.

19. Sprawozdanie komisji petycyjnej o pe-

tycji Jana Koteluka z zażaleniem na wymiar i egzekucję podatku.

Sprawozdawca poseł d'Abancourt.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Abrahama Lejby Gugiga z zażaleniem na Dyrekcyę funduszu propinacyjnego.

Sprawozdawca poseł d'Abancourt.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12ej min. 10 w południe.)

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

11. posiedzenia, 2. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 8. lutego 1897.

T R E Ś Ć :

- Spis petycyj.
- Wniosek naglący Wydziału krajowego w sprawie uczczenia 50-letniego jubileuszu panowania ces. Franciszka Józefa.
- Oświadczenie p. Okuniewskiego.
- Przyjęcie nagłośc i wniosku Wydziału kraj.
- Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie ustawodawczego uregulowania opieki nad ubogimi.
- Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Małachowskiego o nadanie gminie miasta Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1895 i o preliminarzu tego funduszu na rok 1897.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie wniosku posła Mycielskiego o urządzenie w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły sadowniczej we wschodniej części kraju.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie tępienia myszy polnych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie spraw przemysłowych (Przemysłowe szkoły uzupełniające.) z dodatkowym wnioskiem p. Merunowicza.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa tkackiego w Glinianach o udzielenie zasiłku 1800 zł. na zakupno wzorów, maszyny do strzyżenia dywanów tudzież warsztatów potrzebnych do wyrobu materji jedwabnych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z petycji Stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców w Nowym Targu o zwolnienie od obowiązku płacenia zasiłku po 50 zł. rocznie na utrzymanie uzupełniającej szkoły przemysłowej.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o prośbie gminy Grochowce, by koszta połączone z uzyskaniem konsensu budowlanego w rejonie forticznym pokrywał Skarb Państwa
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku kom. petycyjnej z petycji p. Jana Terlikiewicza, dytetyusza Oddziału rachunkowego o veniam aetatis.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku kom. petycyjnej z petycji p. Stanisława Nowakowskiego, praktykanta rachunkowego, o veniam studiorum.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Mikołaja Czajkowskiego, inżyniera-adjunkta Wydziału krajowego o veniam studiorum.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Feliksa Widy, konduktora dróg krajowych o veniam studiorum.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji p. Maurycego Salutryńskiego, asystenta manipulacyjnego w biurze kolejowym o veniam aetatis.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Jędrzeja Mamczura i tow. o spowodowanie wydania karty na broń.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji Jana Kuteluka z zażaleniem na wymiar i egzekucję podatku.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji Abrahama Lejby Gugiga z zażaleniem na Dyрекcyę funduszu propinacyjnego.

Wniosek p. Osuchowskiego o budowę kolei z Ustrzyk do Wołosatego.

Interpelacya p. Styły w sprawie nadużyć wójta Czapika z Choczni pod Wadowicami.

Porządek dzienny 12. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 50 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca dworu.

Sekretarze pp.: **Urbański**, **Karatnicki** i **Niezabitowski** Stanisław.

Obecnych posłów 123.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z dziewiątego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciwko niemu zarzutów.

Protokół dziesiątego posiedzenia jest złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycji wniesionych do Sejmu po dzień 8. lutego 1897.

2039. L. s. 2259. Wydział powiatowy w Kamionce strum., przez p. Steckiego, o wyjednanie zmiany brzmienia §. 38. ust. z 29. lutego 1880. Nr. 37 Dz. p. p. — do komisji prawniczej.

2040. L. s. 2260. Gmina Chrzastowa, przez p. Krempe, o zniesienie dobrowolnego zobowiązania gminy, opłacanego na płacę nauczyciela — do Wydziału krajowego.

2041. L. s. 2261. Gmina Dąbie, przez tegoż p., o wydzielenie tejże gminy z okręgu sądowego i politycznego w Pilźnie a przydzielenie do okręgu Sądu w Radomyślu i do okręgu politycznego w Mielcu — do kom. administracyjnej.

2042. L. s. 2262. Gmina Brzeżany, przez p. Sawczaka, o zaliczenie miasta Brzeżan do II. klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

2043. L. s. 2263. Gmina Lomnica, przez p. Potoczka, o zapomogę na dokończenie budowy szkoły — do Wydziału krajowego.

2044. L. s. 2264. Gmina Sporysz, przez p. Szweda, o zwolnienie jej od płacenia zaległej prestacyi szkolnej — do Wydziału krajowego.

2045. L. s. 2265. Towarz. gimn. „Sokół“ w Żywcu, przez p. Romanowicza, o subwencyę na budowę sali gimnastycznej — do Wydziału krajowego.

2046. L. s. 2266. Oddział Tow. pedagog. w Krakowie przez p. Jordana, o subwencyę dla szkoły zręczności — do Wydziału krajowego.

2047. L. s. 2267. Wydział galic. Towarz. ochrony zwierząt we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencyę na wydawnictwo „Miesięcznika galic. Tow. ochrony zwierząt“ do Wydziału krajowego.

2048. L. s. 2268. Czytelnia ludowa w Jelesni, przez p. Szweda, o subwencyę na cele Towarzystwa oświaty ludowej — do Wydziału krajowego.

2049. L. s. 2269. Archeologiczna komisya naukowego Towarz. im. Szewczenki we Lwowie, przez p. Barwińskiego, w sprawie reformy Archiwum aktów grodzkich i ziemskich — do komisji szkolnej.

2050. L. s. 2270. Grono nauczycieli w Strusowie, przez p. Olpińskiego, o polepszenie bytu materyalnego — do komisji szkolnej.

2051. L. s. 2271. Nauczyciele i nauczycielki okręgu szkolnego krakowskiego, przez p. Rottera, o zrównanie plac nauczycieli młodszych z placami nauczycieli starszych — do komisji szkolnej.

2052. L. s. 2272. Nauczyciele z Medyki, Bykowa, Siedlisk, Pleszowic, Popowic i Jaksmanic, przez p. Dworskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.

2053. L. s. 2273. Władysław Satke, dyrektor szkoły Wydziałowej żeńskiej w Tarnopolu, o zaopatrzenie w drodze łański dla um. chorego Paulina Jednakowskiego, prow. nauczyciela w Stupkach — do Wydziału krajowego.

2054. L. s. 2274. Maryan Hołyński, em. nauczyciel w Suchostawie, przez p. Gołuchowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.

2055. L. s. 2275. Stefan Mazurkiewicz, em. nauczyciel w Dolinie, przez p. JE. Czartoryskiego, o zasiłek — do Wydziału krajowego.

2056. L. s. 2276. Ks. Dr. Józef Bąba, rektor Seminarium duchownego w Tarnowie, przez p. Vayhingera, o zapomogę dla Muzeum dycezyjalnego sztuki kościelnej — do Wydziału krajowego.
2057. L. s. 2277. Estera Bronner, restauratorka w Oświęcimiu, przez p. Weigla, w sprawie nadużyć propinatora Habberfelda — do komisji petycyjnej.
- Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.
2058. L. s. 2278. Gmina Łączki, przez p. Datę, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
2059. L. s. 2279. Gmina Czermna, przez tegoż p., j. w. — do komisji gmin.
2060. L. s. 2280. Gmina Gogolów, przez tegoż p., j. w. — do komisji gmin.
2061. L. s. 2281. Wyborcy i prawyborcy w Obłaźnicy, przez p. Okuniewskiego, o postawienie na porządku dziennym najbliższej sesji sejmowej sprawy weryfikacji wyboru posła z kurii gmin wiejskich pow. Żydaczowskiego — do komisji gminnej.
2062. L. s. 2282. Wyborcy i prawyborcy w Rogóźnie, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
2063. L. s. 2283. Członkowie gminy Danilowce, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
2064. L. s. 2284. Gmina Ostaszowce, przez p. Ostapczuka, j. w. — do komisji drogowej.
2065. L. s. 2285. Członkowie gminy Bogdanówka, przez p. Okuniewskiego, j. w. — do komisji drogowej.
2066. L. s. 2286. Gmina Odrzechów, przez tegoż p., w sprawie myta mostowego na drodze gminnej w Odrzechowie — do komisji drogowej.
2067. L. s. 2287. Mieszkańcy gminy Horodnica, przez tegoż p., o założenie szkoły kamieniarskiej w Horodnicy — do komisji przemysłowej.
2068. L. s. 2288. Nauczyciele m. Brodów, przez p. Ostapczuka, o zaliczenie m. Brodów do II. klasy plac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
2069. L. s. 2289. Wiktor Bilski, em. rządcą szpitala w Zaleszczykach, przez p. Okuniewskiego, o jednorazową odprawę — do Wydziału krajowego.
2070. L. s. 2290. Feliks Laurent, inżynier cywilny, przez p. Ostapczuka, w sprawie kanału spławnego, łączącego San z Dniestrem — do gospodarstwa kraj.
2071. L. s. 2291. Członkowie gminy Sokolniki, przez p. Merunowicza, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
2072. L. s. 2292. Członkowie gminy Chorostków, przez p. Gołuchowskiego, j. w. — do komisji gminnej.
2073. L. s. 2293. Członkowie gminy Dobrzany, przez p. Barwińskiego, j. w. — do komisji gminnej.
2074. L. s. 2294. Członkowie gminy Czerkasy, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
2075. L. s. 2295. Członkowie gminy Horbacz, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
2076. L. s. 2296. Gmina Sieklówka górna, przez p. Datę, j. w. — do komisji gminnej.
2077. L. s. 2297. Gmina Morawica, przez p. Wójcika, j. w. — do komisji gminnej.
2078. L. s. 2298. Gm. Aleksandrowice, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
2079. L. s. 2299. Gospodarze gminy Krowdrze, przez tegoż p., j. w. — do komisji gminnej.
- Następujące petycje odesłano do komisji gminnej:
- 2.080. L. s. 2.300. Członkowie gminy Zapytów, przez p. Okuniewskiego, j. w.
- 2.081. L. s. 2.301. Członkowie gminy Strutyn niżny, przez p. Niebyłowca, j. w.
- 2.082. L. s. 2.302. Członkowie gminy Artasów, przez p. Okuniewskiego, j. w.
- 2.083. L. s. 2.303. Członkowie gminy Nahorce, przez tegoż p., j. w.
- 2.084. L. s. 2.304. Członkowie gminy Danilowce przez tegoż p., j. w.
- 2.085. L. s. 2.305. Członkowie gminy Bereżyńce, przez tegoż p., j. w.
- 2.086. L. s. 2.306. Członkowie gminy Myszyzna, przez tegoż p., j. w.
- 2.087. L. s. 2.307. Członkowie gminy Koraszów, przez tegoż p., j. w.
- 2.088. L. s. 2.308. Rada gminna w Koziarach, przez tegoż p., j. w.
- 2.089. L. s. 2.309. Członkowie gminy Bereзка, przez tegoż p., j. w.
- 2.090. L. s. 2.310. Członkowie gminy Zalesie, przez tegoż p., j. w.
- 2.091. L. s. 2.311. Członkowie gminy Sufczyzna, przez tegoż p., j. w.
- 2.092. L. s. 2.312. Gmina Kruchów, przez tegoż p., j. w.
- 2.093. L. s. 2.313. Gmina Kwaczów, przez tegoż p., j. w.
- 2.094. L. s. 2.314. Członkowie gminy Taniowce, przez tegoż p., j. w.

- 2.095. L. s. 2.315. Członkowie gminy Po-
pławniki, przez tegoż p., j. w.
- 2.096. L. s. 2.316. Gmina Kalinowszczyzna,
przez tegoż p., j. w.
- 2.097. L. s. 2.317. Członkowie gminy Beł-
jów, przez tegoż p., j. w.
- 2.098. L. s. 2.318. Członkowie gminy Bere-
rezów, przez tegoż p., j. w.
- 2.099. L. s. 2.319. Członkowie gminy Prze-
drzymiechy wielkie, przez p. Ostap-
czuka, j. w.
- 2.100. L. s. 2.320. Członkowie gminy Osta-
szowce, przez tegoż p., j. w.
- 2.101. L. s. 2.321. Członkowie gminy Rudno,
przez tegoż p., j. w.
- 2.102. L. s. 2.322. Gmina Konopkówka, przez
tegoż p., j. w.
- 2.103. L. s. 2.323. Członkowie gminy Sta-
runia, przez p. Okuniewskiego, j. w.
- 2.104. L. s. 2.324. Członkowie gminy Krzywe,
przez tegoż p., j. w.
- 2.105. L. s. 2.325. Członkowie gminy Kor-
nicz, przez tegoż p., j. w.
- 2.106. L. s. 2.326. Członkowie gminy Ta-
tarzynów, przez tegoż p., j. w.
- 2.107. L. s. 2.327. Członkowie gminy Huj-
sko, przez tegoż p., j. w.
- 2.108. L. s. 2.328. Członkowie gminy Tu-
łowa, przez tegoż p., j. w.
- 2.109. L. s. 2.329. Członkowie gminy Tłu-
steńko, przez tegoż p., j. w.
- 2.110. L. s. 2.330. Członkowie gminy Akry-
szory, przez tegoż p., j. w.
- 2.111. L. s. 2.331. Członkowie gminy Pa-
włokowa, przez tegoż p., j. w.
- 2.112. L. s. 2.332. Członkowie gminy Ko-
piana, przez tegoż p., j. w.
- 2.113. L. s. 2.333. Członkowie gminy Chry-
plin, przez tegoż p., j. w.
- 2.114. L. s. 2.334. Członkowie gminy Uhor-
niki, przez tegoż p., j. w.
- 2.115. L. s. 2.335. Gmina Mykietyńce, przez
tegoż p., j. w.
- 2.116. L. s. 2.336. Członkowie gminy Obła-
żnica, przez tegoż p., j. w.
- 2.117. L. s. 2.337. Członkowie gminy Mo-
krzany małe, przez tegoż p., j. w.
- 2.118. L. s. 2.338. Członkowie gminy Ma-
koniów, przez tegoż p., j. w.
- 2.119. L. s. 2.339. Członkowie gminy Ko-
zary, przez tegoż p., j. w.
- 2.120. L. s. 2.340. Członkowie gminy Sło-
boda równiańska, przez tegoż p., j. w.
- 2.121. L. s. 2.341. Rada szkolna miejscowa
w Ostrowie, przez p. JE. Czartory-
skiego, o podwyższenie pensji nau-
czycielom — do kom. szkolnej.
- 2.122. L. s. 2.342. Członkowie gminy Li-
sznia, przez p. Okuniewskiego, prze-
ciw tworzeniu gmin zbiorowych, j. w.
- 2.123. L. s. 2.343. Gmina Bogdanówka, przez
tegoż p., j. w.
- 2.124. L. s. 2.344. Członkowie gminy Li-
sznia, przez tegoż p., j. w.
- 2.125. L. s. 2.345. Członkowie gminy Na-
hujewiec, przez tegoż p., j. w.
- 2.126. L. s. 2.346. Członkowie gminy Ru-
dniki, przez tegoż p., j. w.
- 2.127. L. s. 2.347. Członkowie gminy Zub-
ków, przez tegoż p., j. w.
- 2.128. L. s. 2.348. Członkowie gminy Pa-
luchów, przez tegoż p., j. w.
- 2.129. L. s. 2.349. Członkowie gminy Dmy-
trowice, przez tegoż p., j. w.
- 2.130. L. s. 2.350. Członkowie gminy Żu-
rawno, przez tegoż p., j. w.
- 2.131. L. s. 2.351. Członkowie gminy Po-
bereże, przez tegoż p., j. w.
- 2.132. L. s. 2.352. Członkowie gminy Hole-
szów, przez tegoż p., j. w.
- 2.133. L. s. 2.353. Członkowie gminy Horb-
ków, przez tegoż p., j. w.
- 2.134. L. s. 2.354. Członkowie gminy Orze-
lec, przez tegoż p., j. w.
- 2.135. L. s. 2.355. Członkowie gminy Bia-
łobożnica, przez tegoż p., j. w.
- 2.136. L. s. 2.356. Członkowie gminy Foki,
przez tegoż p., j. w.
- 2.137. L. s. 2.357. Członkowie gminy Ko-
ciubińce, przez tegoż p., j. w.
- 2.138. L. s. 2.362. Gmina miasta Brzeżan,
przez p. Wereszczyńskiego, o prze-
niesienie wyższego gimnazjum w Brze-
żanach do innego dogodnego budynku
— do kom. szkolnej.
- 2.139. L. s. 2.363. Gmina miasta Krakowca,
przez p. Szeptyckiego, w sprawie bu-
dowy 4-klasowej szkoły ludowej —
do kom. szkolnej.
- Następujące petycje odesłano do Wy-
działu krajowego:
- 2.140. L. s. 2.364. Towarzystwo gimnasty-
czne „Sokół“ w Przemyślu, przez p.
Dworskiego, o subwencję na pokry-
cie kosztów budowy gmachu gimna-
stycznego.
- 2.141. L. s. 2.365. To samo, przez tegoż p.,
o subwencję na cele Towarzystwa.
- 2.142. L. s. 2.366. Komitet parafialny obrz.
łać w Dynowie, przez p. Trzeci-
skiego, o subwencję na reastaurację
kościółka.
- 2.143. L. s. 2.367. Aniela Batko, wdowa po
nauczycielu ludowym w Mostach wiel-
kich, przez p. Starzyńskiego, o za-
pomogę.

Następujące petycje odesłano do ko-
misji gminnej:

2.144. L. s. 3.368. Lubina Konopasek, wdowa po muzyku we Lwowie, przez p. Hoższarda, o zapomogę.

2.145. L. s. 2.369. Józef Gruszkiewicz, asystent chemii na uniwersytecie we Fryburgu, przez p. Starzyńskiego o subwencyę na odbycie praktyki farbiarskiej.

2.146. L. s. 2.371. Kongregacya SS. Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o subwencyę na budowę szkoły.

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. JE. Marszałek hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 9. lutego 1895 r. powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę: (czyta):

„Upoważnia się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesji sejmowej przyszedł z wnioskami, których celem będzie uczczenie należyte jubileuszu panowania ukochanego naszego Monarchy. (Posłowie powstają).

Wydział krajowy sądzi, że odpowie życzeniom całego Sejmu i kraju, jeżeli dla uczczenia jubileuszu naszego Najukochańszego Monarchy przedłoży wnioski, któreby umożliwiły spełnienie dawno drogiej nam myśli, by Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz miał w kraju naszym rezydencyę, w którejby choć chwilowo przybywać mógł. Rezydencyą tą nie innego być nie może jak tylko dawny królewski zamek na Wawelu. Chcemy niezwykły ten w dziejach jubileusz, te złote gody Najdroższego nam Monarchy uczcić aktem, któryby kraj nasz wdzięczny i niezłomnie wierny związał jednym węzłem więcej z Osobą Cesarza i Jego Dynastją.

Chcemy by to, co sercom naszym tak drogim jest zabytkiem przeszłości, stało się rezydencyą drogiego nam Monarchy.

(Brawa i oklaski).

Chcemy spełnić i życzenie Najmiłościwszego Monarchy, pomni słów wypowiedzianych w Krakowie 4. września 1888, słów, które zawsze przechowamy w wdzięcznej pamięci: (czyta):

„Bądźcie Panowie przekonani, że spełnienie waszej prośby leży mi na sercu i że szczególne sprawi mi zadowolenie, gdy ujrzę starością omszony zamek wawelski w odmłodzonej postaci do dawnej świetności przywrócony“.

Nakoniec ten sposób uczczenia jubileuszu odpowiada politycznemu kierunkowi kraju; który umiał zawsze łączyć przywią-

zanie do przeszłości z najgłębszem przywiązaniem i miłością dla Cesarza i Króla i Jego Dynastji, i wiernością dla państwa, w którym oba kraj ten zamieszkujące narody znajdują swobodną możność rozwoju na gruncie narodowym. (Brawa i oklaski.)

Zamek Wawelski zajęty jest dziś przez załogę wojskową i zakłady wojskowe. Będzie przeto rzeczą kraju wybudować i oddać na własność skarbu wojskowego wszystkie potrzebne budynki tak, aby cały zamek w zupełności opróżnić

Na ten sam cel uchwaliła już Kasa oszczędności krakowska pewną kwotę, która umożliwi krajowi spiesniejsze wybudowanie potrzebnych budynków. Gdy po opróżnieniu zamku Najjaśniejszy Pan raczy zamek w swe posiadanie objąć, będzie rzeczą Sejmu corocznie na koszt odnowienia zamku i przeistoczenia go na rezydencyę Cesarską uchwalać kwotę, zastosowaną do środków finansowych kraju i zostającą w stosunku do technicznych potrzeb restauracyi w danym roku.

Formalne wnioski, które Wydział krajowy przedkłada, są następujące (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Celem uczczenia jubileuszu 50-letniego panowania Najmiłościwszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. Sejm krajowy postanawia:

1. Wybudować w Krakowie kosztem kraju i oddać na własność c. i k. Skarbu wojskowego nowe budynki i zakłady dla c. i k. wojska, a to w tych rozmiarach, jakich potrzeba dla obecnej załogi i zakładów wojskowych, pomieszczonych w zabudowaniach zamkowych na Wawelu. Po zupełnem opróżnieniu w ten sposób Wawelu złoży Sejm u stóp Tronu ponowną prośbę, by Najjaśniejszy Pan Zamek Wawelski w Swe posiadanie objąć raczył.

Zarazem Sejm wyznaczać będzie co roku w budżecie odpowiednią sumę na odbudowanie Zamku królewskiego na Wawelu.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w celu wykonania powyższej uchwały, poczynił bezzwłocznie potrzebne kroki tak, aby budowa nowych budynków wojskowych w r. 1898 się rozpoczęła i aby przedłożył przy preliminarzu na rok 1898 odpowiednie wnioski finansowe“.

Mam głębokie przekonanie, że uchwalenie tych wniosków kraj cały z radością powita a teraz proszę, by je Wysoka Izba jednomyślnie uchwalić raczyła tak, jak jednomyślne i jednoznaczne są w całym kraju uczucia wdzięczności, wierności i miłości dla naszego Najmiłościwszego Cesarza i Króla, którego 50 letni jubileusz tym aktem uczcić chcemy. (Brawa i oklaski.)

Pod względem formalnym proszę, by

Wysoka Izba wnioszek jako nagły uznać a następnie natychmiast uchwalić go razczyła. (Brawa i długotrwałe oklaski.)

Wicemarszałek JE. ks. kardynał **Sembratowicz**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. **Okuniewski**. Proszu o hołos.

Wicemarszałek JE. ks. kardynał **Sembratowicz**. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. **Okuniewski**. Jako przedstawytel ruskoho naroda z ciłoj hłubyny duszy solidaryzuju sia z dumkoju, szczo by światku waty welyku chwyłu, kotru światkujut wże wsi druhi narody Austriji pamiaty 50-litnoho panowania naszoho Wińcensia Bołyt od nako mene w sej chwyli, szczo własne teper nadużywaje sia sej chwyli do toho, szczo by my bidnyj ruskij narid służyły tilko narodnym i istorycznym zabohankom odnoho naroda. Jak dorohi mohut wam buty spomyнки Wawelu jako rezydencji Waszych koroliw tak ne możemo zabuwaty, szczo my na pidstawi ne polskoj prynależnosti wijszły w sustow sej austrijskoj derżawy. My musymo w kożdij chwyli reklamuwaty nasze widrubne prawnoderżawne stanowyszczne w sij derżawi ne jako czast' prowinciji polskoj, ale dawnijszjoj uhorskoj prowinciji włuczenoiji do Austriji. Tym, szczo korolewskij polskij Wawel maje buty rezydencijeju cisarskoju, daje sia ni jako piatno i znak, szczo ciła Hałyczyna iskluczno polska, a nas w austrijskoj derżawi zmuszaje sia uznawaty derżawne prawo polske. To nas bołyt i ja z moho stano wyszcza muszu sia suprotwyty wneseniu nahłoty hr. Badenioho. D'atoho wnoszu widosłaty siu sprawu do Wydiłu krajewoho, szczo by zastanowyw sia nad inszym sposobom świetkowania pamiaty tak welykoj dla ruskoho narodu.

Wicemarszałek JE. ks. kardynał **Sembratowicz**. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusa zamknięta. Podaję pod głosowanie nagłość wniosku. Kto przyjmuje nagłość tego wniosku, raczy powstać. (Wszyscy.) Nagłość uznano jednomyślnie.

Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce powstać. (Wszysey z wyjątkiem pp. Okuniewskiego, Nowakowskiego i Ostapczuka). Wniosek jest przyjęty. (Huczne oklaski).

(Przewodnictwo obejmuje marszałek.)

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie ustawodawczego uregulowania opieki nad ubogimi. (Al. 105.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. wnioskodawca.

P. Dr. **Małachowski**. Wysoka Izbo!

Paragraf 22. dotąd jeszcze w części obowiązującej ustawy o przynależności z dnia 3. grudnia 1863. postanawia, że ustawodawstwu krajowemu pozostawia się poczynienie tych zarządzeń, któreby miały na celu ułatwienie gminom wypełnienia ich ustawowczego obowiązku zaopatrywania ubogich.

Że zaopatrywanie ubogich jest koniecznością, tego śnać nie potrzebuję w tej Wysokiej Izbie bliżej uzasadniać, albowiem wiadomo wszystkim, że nędza istniała, istnieje od wiek wieków i zawsze, póki ludzie żyć będą istnieje będzie, gdyż zawsze istnieć będą sieroty pozbawione chleba, rodziców i opieki, zawsze istnieć będą ułomni, kalecy, niezdolni do pracy, nie mający żadnego majątku i zawsze istnieć będą starcy, również niezdolni do pracy, nie posiadający środków do utrzymania. Takich jednostek na pastwę losu pozostawić absolutnie nie można.

Ale nietylko obowiązek miłości bliźniego, lecz także obowiązek społeczny, obowiązek etyczny, każe ratować, chronić tego rodzaju jednostki od głodowej śmierci, bo każda jednostka, to siła intelektualna, to siła fizyczna, to ręka pomocna w pracy narodowej, wreszcie to i ewentualna siła podatkowa, na której spoczywa organizacya państwowa.

Nie tylko jednak ta nędza żebraka, rękę po jałmużnę wyciągającego, tego łachmaniarza, który z natręctwem opada przechodnia, nie tylko ta nędza powinna być pobudką do rozpoczęcia akcji, którą zainicyować swoim wnioskiem zamierzam. Ale stokroć ważniejsza i trudniejsza sytuacya tych klas robotniczych, które w ciągłej walce o byt, w ciągłej trosce o jutro, o los swój i swoich rodzin, pozostają w takim niedostatku, w takim braku zaopatrzenia, że słusznie dziś jeszcze klasą upośledzoną mogą być nazwane. Jeżeli te sfery w ogromnem dziś pozostające niedostatku, a do tego kierowane sprytną ręką agitatorów, wyjdą z równowagi i w niezadowoleniu, w goryczy, w żalu i w rozpaczycy hałaśliwie domagają się swoich praw człowieka, jeżeli w poczuciu krzywdy i nierówności rozdziału dóbr ziemskich, dążą do wywrócenia istniejącego porządku i ładu w przekonaniu, że potem może być lepiej, to jakkolwiek nikt tego nie pochwała i każdy rozumny i kraj miłujący przeciw tym przewrotnym tendencyom wystąpić musi, to jednak nie podobna zapomnieć, że z nędzy do roz-

paczy to jeden krok, a z rozpaczy krok tylko do zbrodni. W tem też leży najważniejsza, najsilniejsza pobudka polityczna i społeczna do wdrożenia akcji wnioskiem moim zamierzonej, gdyż tylko uregulowanie wykonywania opieki nad ubogimi, prawdziwie potrzebującymi, tylko stworzenie instytucji, któraby w różnych formach podawała dłoń pomocy domagającym się jej, tylko danie pracy, sposobności i możności zarobku i ułatwienie wyszukania zajęcia może być skutecznym przeciwdziałaniem tej akcji przewrotnej.

I dlatego organizacya wykonywania opieki nad ubogimi, to pierwszy krok w tej akcji i dlatego przyznacie Panowie, że chwila dzisiejsza jest stosowna i doniosła, że akcyja jest nagłą, że potrzeba obmyśleć środki, żeby tym ludziom dać chleba, - potem będziemy mówili o nauce — potem będziemy mówili o ich prawach politycznych.

Skoro zaopatrzenie ubogich jest rzeczą społeczeństwa, to zastanowić się nad tem wypada, jak dziś społeczeństwo ten swój obowiązek wykonywa?

Na to odpowiedź dają istniejące ustawy, ustawy te jednak koncentrują się w jednym słowie tylko, mianowicie w tem, że obowiązek zaopatrywania ubogich nakładają jedynie i wyłącznie na gminy. Na tem kończą się ustawodawcze postanowienia.

W jaki sposób to wykonywanie opieki nad ubogimi nastąpić ma, o tem ustawy dotychczasowe milczą — nie znajdujemy w nich żadnych pod tym względem postanowień. A ta właśnie organizacya, to konieczne obmyślenie sposobu, w jaki gminy mają tego obowiązku dopełniać, to ocenienie i zastosowanie środków, jakimi gminy rozporządzają i czy są w stanie temu swojemu obowiązkowi zadość uczynić i wreszcie jeżeli gminy, (jak to wykażę w następnej części swojego przemówienia) nie mogą wypełniać tego obowiązku, zastanowienie się nad tem, jakie są przyczyny tego złego i czy i jakie możemy znaleźć środki, ażeby wykonywanie to opieki było odpowiedniem, stosownem i celowi odpowiadającym — jest rzeczą bardzo doniosłą, esencyonalną.

Zapytam się więc, co dotąd zdziałały gminy, co dotąd zdziałały powiaty i co dotąd zdziałał kraj w tym względzie? Do statecznego chociaż niezupełnie wyczerpującego, jednakowoż bardzo obfitego materiału dostarczają zebrane przez Wydział krajowy materiały do reformy ustawy gminnej.

Rozesłano przed kilku laty do 74. po-

wiatów kwestyonaryusze, zawierające wiele innych pytań, a między innymi także pytanie, w jaki sposób gminy wykonywują swój obowiązek zaopatrywania ubogich.

Czegoż dowiadujemy się z tych odpowiedzi. Otóż na 74 powiatów, 40 wydziałów powiatowych odpowiedziało całkiem otwarcie, że gminy nic w tym względzie nie robią.

Kilka powiatów odpowiedziało, że zaopatrywanie ubogich pozostawione jest czujności żandarmeryi i na tem koniec. Były też powiaty, które odpowiedziały, że w niektórych gminach jedynie domy cementarne są schroniskiem dla ubogich, a wreszcie są gminy, które nic innego nie robią, jak tylko przez karanie żebraka, starają się zapobiedz złemu.

Jeżeli się zapytamy, jaka jest przyczyna tego stanu, to muszę znowu powrócić do tego — co już powiedziałem — że nie można jej dopatrzeć się gdzie indziej, jak tylko w pierwszym rzędzie w braku organizacyi tej opieki, w braku wskazówek, norm obowiązujących gminy i w braku takich postanowień, któreby przymuszały te gminy, a w szczególności jednostki, członków gminy do współdziałania w tej donosnej a ważnej akcji. W drugim zaś rzędzie uważam za przyczynę tego stanu brak funduszków, gdyż gminy — jak to znowu wykażę - nie rozporządzają dostatecznymi funduszami, ażeby tym trudnym zadaniom w pełni zadośćuczynić.

Przypatrzmy się, jaką w tym względzie jest działalność stolicy kraju miasta Lwowa? Miasto Lwów wydaje rocznie na cele dobroczynne dla ubogich około — cyfry tutaj przytaczam okrągło 130.000 zł. W tej cyfrze mieści się utrzymywanie: Zakładu sierót miejskich i Zakładu nieuleczalnych, stałe zaopatrzenia ubogich, subwencye publicznych zakładów dobroczynności, utrzymywanie ochronek dla dzieci, subwencya dla przytuliska brata Alberta, utrzymywanie lekarzy miejskich, mających obowiązek leczenia ubogich, wydawanie bezpłatnych leków dla ubogich, subwencye prywatnym towarzystwom i jednorazowe pieniężne wsparcia, a wreszcie wydatki dla ubogich uczniów na czesne, obiady i odzież. Jeżeli zapytamy, jaką jest organizacya we Lwowie, jakie są obowiązujące postanowienia, to odpowiedź musi wypaść zupełnie negatywnie, bo nie tylko niema pod tym względem ustawy krajowej, ale i w mieście Lwowie dopiero w ciągu ostatnich miesięcy zainicyowano w tym względzie akcyję i dopiero może w tym roku Rada miejska przystąpi do uchwa-

lenia pewnych wniosków i pewnego regulaminu dla tego działu.

Dotychczas rzecz należy do jednego departamentu, który nie jest — jak być powinno — tylko dla spraw dobroczynności, ale ma i inne agendy do załatwienia, jest też sekcyja i komisya ubogich, a wreszcie prezydum miasta, które w braku innych wskazówek pomaga sobie dzisiaj w ten sposób, że z rozmaitych sfer, z rozmaitych dzielnic, zasięga potrzebnych informacji.

Specjalnie ja w ostatnich miesiącach spraszam radnych i delegatów różnych towarzystw dobroczynnych z różnych dzielnic dla otrzymania wskazówek, czy ten lub inny ubogi zasługuje na wsparcie. Konferencye te odbywają się co miesiąc i o ile mogłem dotychczas ocenić, osiągają przynajmniej ten skutek, że nie daje się wsparcia na ślepo, lecz bada się stosunki zgłaszającego się i udziela się mu pomocy w sposób taki i w takiej kwocie, jaka jest odpowiednia jego stosunkom.

Bardzo skutecznie działa już związek towarzystw dobroczynności, ale to co w tym względzie powstało dotychczas w mieście Lwowie, to jest dopiero początkiem związku towarzystw dobroczynności, a mówię początek dlatego, że nie mieści w sobie wszystkich towarzystw dobroczynności bardzo licznych we Lwowie, ale ogranicza się tylko do towarzystw katolickich, izraelici zaś, których we Lwowie jest około 37.000, mają zupełnie odrębne związki swoje. Niestety akcyja co do organizacji takiego związku również nie jest dotychczas skuteczną i nie mogła osiągnąć dotąd celu z powodu braku obowiązujących przepisów, albowiem gdy prezydum miasta w ostatnich latach udawało się do tych towarzystw dobroczynności w sprawie ich zjednoczenia, zasłaniały się one autonomią i tem, że nie mają obowiązku przystępowania do związku, bo chcą pozostać niezawisłe, mieć prawo udzielania tym ubogim jałmużny, których same wyszukają, a wreszcie wymawiały się, że dają przeważnie jałmużnę osobom wstydzącym się żebrać, nie chcą więc wyjawiać ich imion.

Akcyja skończyła się więc na tem, że dotychczas tylko kilka towarzystw do związku dobroczynności przystąpiło.

Więc jak dotąd, nawet w stolicy kraju, gdzie ubóstwem może najwięcej władze się opiekują — Niestety muszę przyznać — akcyja ta nie osiąga celu i jak dawniej tak i teraz są liczne nadużycia i wyzyskiwania.

Jedynie przytulisko brata Alberta, które gmina miasta Lwowa kosztem sześćdziesięciu kilku tysięcy wzniosła, odpowiada dziś, chociaż nie całkowicie, ale w znacznej części

swojemu celowi. Tam bowiem przyjmują wszystkich, którzy tylko potrzebują stawy i ciepła, tam nie pytają, do jakiej gminy ktoś należy, zupełnie obojętną jest osobistość, petenta czy był karany, czy nie, czy był zbrodniarzem, czy jego przeszłość nadaje się do tego, ażeby mu dać pomoc, tam nie ma żadnej indagacyi, przyjmują każdego, dają mu ciepłą strawę i pomieszczenie.

Jeżeli w ostatnich latach, a szczególnie miesiącach (gdyż pozwolę sobie zauważyć, że energiczną wdrożyłem akcyję) nie widziecie Panowie tych tłumów żebraków, które się snuły po pryncypalnych ulicach miasta Lwowa, to nie zasługa moja, nie gminy, tylko zasługa przedewszystkiem myśli i pracy jednego człowieka, t. j. brata Alberta, który stworzył tę instytucyę i nią się gorliwie zajmuje. W drugim rządzie działa tu także subwencyja i ofiarność gminy miasta Lwowa

Te wszystkie subwencye jednak są zupełnie nie wystarczające, ażeby przeszkodzić żebractwu. I tu też następuje ciekawy objaw. Któż dziś wyciąga rękę po jałmużnę? to ci sami bracia Tercyarze, którzy zarządzają przytuliskiem Alberta, oni są zmuszeni żebrać dla biednych. Społeczeństwo nie powinno tego rodzaju rzeczy tolerować, gdyż nie przystoi jałmużny zbierać na jałmużnę.

Istnieje wprawdzie jeszcze we Lwowie Dom ubogich, Załad św. Łazarza, ale one są ograniczone tylko do pewnej kategorii biednych i dlatego nie mogą wszechstronnie zaspokoić żądań, czego dowodzi też okoliczność, że zgłoszenia do nich są tak liczne, że zawsze jest kilkaset kandydatów, jeżeli się jedno tylko miejsce opróżni.

Wykazałem za tem, że u nas w Galicyi i pod tym względem bardzo mało, albo prawie nic nie zdziałano, żeśmy nie skorzystali dotąd z postanowienia ustawy o przynależności, która nadaje prawo ustawodawstwu krajowemu uregulowania tej ważnej rzeczy.

Zapytać się z natury rzeczy godzi, jak też dzieje się w innych krajach. Nie będę sięgał w tej chwili, aż poza granice krajów austriackich, tylko się zapytam co w innych prowincyach pod tym względem zdziałano i muszę przyznać, że w innych prowincyach bardzo wiele uczyniono.

Przytoczę panom tylko Niższą Austryę. Po ustawie z 1863. r. Sejm niższo-austriacki uchwalił już 3 ustawy, mianowicie ustawy z 15. grudnia 1882, z 1. lutego 1885 i ustawę z 13. października 1893. Może nie konieczne dobry byłby to wzór, ażebyśmy te 3-krotnie uchwalane, a więc i zmieniane ustawy przyjmowali, a może i dlatego nie

byłby to dobry wzór, ponieważ w ciągu debaty nad znaną panom ustawą o zmianie swojszczyzny, niektórzy posłowie dolno-austriacy nazywali tę ustawę w niektórych szczegółach poniekąd zniechęconą. Ale fakt, że Sejm dolno-austriacki trzy razy debatował nad tą sprawą sam przez się dowodzi, jak inne kraje, a w szczególności dolno-austriacki czują konieczność tego rodzaju organizacji.

Oczywiście nie będę Panów nudził przytaczaniem szczegółów tej ustawy, gdyż o szczegółach będzie można mówić wtedy dopiero, jeżeliby projekt ustawy przyszedł na porządek dzienny tej Izby. Dla tego tylko ogólnikowo powiem, że przedewszystkiem ustawa ta określa dokładnie, kto jest ubogi, kto za ubogiego uważanym być ma, kto ma prawo wsparcia, kto ma prawo zaopatrzenia i pod jakimi warunkami.

Dalej, co mojem zdaniem jest rzeczą nadzwyczajnie ważną, że pomimo obowiązującej dziś jeszcze zasady ustawy z r. 1863, iż gmina wyłącznie ma zaopatrzyć ubogich, w Austrii niższej wprowadzono już tak zwane powiaty ubogich (Armenbezirke). Zwykle jestto sądowy powiat, który ma powiatowy fundusz do zaopatrywania ubogich powiatu, a tym funduszem zarządza komisya, złożona z delegatów gmin i wydziału. Dalej istnieje tam specjalny krajowy fundusz ubogich, który ma pokrywać niedobory powiatowego funduszu, a w końcu istnieje jeszcze postanowienie, że krajowy ogólny fundusz ma wspierać niedobory tego specjalnego krajowego funduszu, jeżeliby takie niedobory istniały. Widzicie Panowie, że tam organizacya jest tego rodzaju, że od gmin żąda się tylko tyle, ile jest możliwem, a zresztą rozkłada się ciężar na powiaty.

Nie mogę pominąć jednego jeszcze ważnego szczegółu, a mianowicie, że z mocy tej ustawy, którą tu przytoczyłem, z ogólnego funduszu krajowego niższo-austriackiego, specjalnie dla m. Wiednia corocznie wydziela się kwotę 100.000 zł. tylko i wyłącznie na pomożenie gminie m. Wiednia w zaopatrywaniu ubogich.

Dla Wiednia istnieją specjalne przepisy, gdyż ta ustawa niższo-austriacka Wiednia nie obowiązuje. Tych przepisów nie będę przytaczał, tylko ogólnikowo powiem, że nadzwyczaj dokładnie i szczegółowo regulują podziały funduszu, dodatków, dzielnic, rad i opiekunów ubogich.

W Czechach obowiązuje ustawa z 3. grudnia 1868 r. pod wielu względami podobną jest do postanowień dolno austriackiej ustawy. Ustawa czeska określa obowiązek powiatów pod względem opieki nad

ubogimi, a mianowicie tam, gdzie wymagania publicznej opieki nad ubogimi są tak znaczne, że gminy im sprostać nie mogą, reprezentacye gmin zwracają się do reprezentacyi powiatowych w sprawie opędzania niepokrytej części wydatków, a jeżeliby wydatki powiatów osiągały takiej wysokości, że pokrycie powiatowe nie mogłoby wystarczyć, można żądać subwencyi od reprezentacyi krajowej. Dalej postanawia ustawa czeska, że o takie zakłady dobroczynności, których zakładanie przez powiaty nie jest wskazanem, powinna się postarać reprezentacya krajowa, o ile chodzi o uczynienie zadość potrzebie kraju.

Ustawa styryjska z dnia 2. marca 1873 również jest podobna do zasad ustawy czeskiej i niższo-austriackiej, tylko zawiera zaostrożenia następstwa zaniebdywania opieki nad ubogimi, gdyż przyznaje egzekucyę i polityczny regres. Na powiaty nakłada obowiązek pomocy lekarskiej i dostarczania leków przynależnym do gminy ubogim chorym, a nie umieszczonym w publicznym szpitalu.

Fundusz krajowy obowiązany jest także do pokrywania wydatków w całym szeregu wypadków szczegółowo wyliczonych, sięgających po za granicę zakreślona krajową ustawą o swojszczyźnie.

Z ustawy Salzburgskiej z 30. grudnia 1874 r. przytaczam ten ważniejszy szczegół, że tam oznaczono okres zdolności zarobkowania od 14. do 65. roku życia.

Wreszcie jest ustawa dalmatyńska z 26 lutego 1876, która ustanawia w każdej gminie osobne komisye dobroczynności i zawiera także specjalne postanowienia w rzeczach dobroczynności. Oprócz tych postanowień niech mi wolno będzie przytoczyć, że tak w Austrii dolnej, jak w Morawii i Styrii znajdują się przytuliska krajowe, utrzymywane kosztem kraju, które wedle sprawozdań drukiem ogłoszonych, wydają nadzwyczaj zbawienne owoce i rezultaty.

W kilku słowach niech mi wolno będzie jeszcze napomknąć o instytucjach, które istnieją za granicą, a przedewszystkiem w Niemczech i Holandyi, jakkolwiek przykłady, którebym przytoczył, nie mogą być zastosowane w całej pełni i w każdym kierunku w naszym kraju. Więc tylko ogólnikowo wspomnę, że w Niemczech pozakładano osobne kolonie robotnicze, osobne zakłady poprawcze i osobne domy pracy przymusowej, a szczególnie zwrócę uwagę Wysokiej Izby na wzorowe kolonie rolnicze w Holandyi, tak wolne jak i przymusowe. Szczególnie te tak zwane wolne kolonie rolnicze mogłyby mieć za-

stosowanie w naszym kraju, gdyż tam oddają szefom rodzin, niemającym środków utrzymania, pewną ilość ziemi nieużytkowanej, do meljoracyi zdolnej w przestrzeni 2½ hektra z początku pod warunkiem pewnego rodzaju dzierżawy, a to w tym celu, ażeby po pewnym szeregu lat rodzina ta mogła taką część ziemi nabyć na własność.

Jest tam osobny fundusz melioracyjny przeznaczony na to, ażeby właśnie ta ziemia, która dotąd leżała ugorem, na ten cel została użytkowana.

Sprawozdanie o dotyczących koloniach rolniczych wyraża się o nich nadzwyczaj pomyślnie, tak że można przyjąć jako pewnik, że te kolonie holandzkie rolnicze cel swój osiągają. Jeżeli uwzględnimy, że w naszym szczególnie kraju jest bardzo wiele ziemi nieuprawnej, potrzebującej melioracyi, to zwrócenie dobroczynności publicznej i akcji krajowej w tym kierunku może stać się bardzo pożyteczne.

Prawie we wszystkich większych miastach niemieckich jak Berlinie, Dreźnie, Lipsku, Eberfeldzie, Kolonii sprawy te są ustawowo uregulowane. Szczególnie Berlin, pomimo, że jest miastem o wiele liczniejszym od Wiednia, wydaje stosunkowo mniej na ubogich, a mimo to ubodzy są daleko lepiej zaopatrzeni, właśnie dlatego, że organizacja opieki jest tam nadzwyczaj ścisła. Jest tam ledwie 3 albo 4 tylko towarzystw prywatnych, zresztą wszystko scentralizowanej administracyi miejskiej jest oddane.

Ale jeżeli przytoczyłem tu szereg ustaw i urzędzeń, które w innych krajach istnieją może zapyta się ktoś: „cóż z tego wynika, dobrze że są instytucye, że są ustawy, ale czy te instytucye czy te ustawy osiągnęły swój cel, czy one usunęły ubóstwo, czy znikła istotnie zupełnie nędza w tych krajach?“

Nie mógłbym w tej chwili dać stanowczej odpowiedzi, trudno datami szczegółowemi udowodnić, ile ubogich jest w każdym kraju i o ile skutecznie w tym względzie działa ta lub owa ustawa. Ale każdy, zdaje mi się przyzna i jako pewnik to przyjąć mogę, że ktokolwiek wyjedzie tylko za granicę naszego kraju, musi ogromną spostrzec różnicę, nie może nie zauważyć, że nie ma tam tych nędzarzy, tych łachmaniarzy, nędznymi okrytych szmatami, którzyby na każdym kroku wyciągali rękę do przechodniów.

Niech to będzie na razie dowodem, że powinniśmy naśladować w tej sprawie wzory obce i zastosować je w naszym kraju.

Mógłby może ktoś zarzucić, że nie potrzeba organizacyi, że wystarcza energia w zastosowaniu dotychczasowych ustaw. Mamy bowiem w kraju ustawę przeciw próźniactwu, żebractwu i włóczęgostwu z dnia 10. maja 1873 są dwie ustawy państwowe z 24. maja 1885 o domach przymusowej pracy i poprawy i z 27. lipca 1871 reglującą policyjne wydalanie i odsyłanie pod strażą, czyli tak zwany „szupas“.

Pod tym względem zauważyć muszę i historya również tego uczy, że represalia, choćby były jak najsurowsze, nigdy celów swoich nie osiągnęły. Są dzieła bardzo szczegółowe, które badały historyą o żebractwie i włóczęgostwie, przytaczają szczegółowe daty i przepisy nieraz bardzo ostre celem karania żebraków i włóczęgów ale natury ludzkiej nie można zmienić, będą zawsze próźniacy i włóczędzy, do nich trzeba inne środki stosować.

O szupasowaniu nie chciałbym wiele mówić, gdyż kto się temu przypatrzył, przekonać się musiał, że nie jest to środek, któryby cel osiągnął. Żebrak, włóczęga, który przydybany bywa w większem mieście, osadzony w areszcie pozostaje tam przez kilka tygodni, gdyż nie chce wyznać swej przynależności. Wyszukanie przynależności połączone z trudnościami i wielokrotnemi korespondencyjami pociąga za sobą liczne koszta, któreby na inny cel obrócić można. A wreszcie gdy się dojdzie, gdzie włóczęga jest przynależny, gdy go się tam odeszle, to znowu koszta są bezcelowe, gdyż on wnet wraca, gdyż taka mała gmina utrzymywać go nie może, a wójt zwykle sam stara się o to, aby taki włóczęga dostał się znowu do wielkiego miasta.

Zastanowićby się więc należało, czy te tysiące wydawane na szupasowanie nie dałyby się lepiej ulokować, czy nie byłoby lepiej udzielić ich innym zakładom, obrócić je na przytuliska krajowe, na domy pracy wolnej lub przymusowej.

Oprócz tych wszystkich powodów, które tutaj przytoczyłem, muszę teraz przystąpić do oznaczenia powodu najważniejszego, który skłonił mnie do wniesienia niniejszego wniosku.

Jest nim świeżo uchwalona przez Radę państwa ustawa z dnia 5. grudnia 1896. Panowie pozwolą, że o tej ustawie, która na nasze stosunki oddziaływać może, kilka słów pomówię.

Dotychczas gminy pod względem przyjmowania obcych do związku gminy miały zupełną autonomią. Bez rekursu, bez apelacyi, bez żadnych środków prawnych wolno było każdej gminie przyjąć kogoś

do związku lub przyjęcia odmówić. W ścisłym związku z tą nową ustawą jest paragraf o obowiązku zaopatrywania ubogich. Ustawa z dnia 5. grudnia 1896 orzeka, że kto przez 5 względnie 10 lat w pewnej gminie przebywa, musi być do gminy przyjęty, odmówić mu przyjęcia nie można.

Skoro więc ta ustawa zmienia zasadę o przynależności, to zdawało się, że należałoby także zmienić albo bliżej określić obowiązek utrzymywania ubogich. Dlatego też gdy projekt ten się pojawił, wpłynęło do Rady Państwa około 200 petycyj, w przeważnej części przeciw temu projektowi. Do rzędu petycyonujących gmin, należała także stolica państwa, miasto Wiedeń. I Lwów wysłał tego rodzaju petycję z żądaniem uchylenia tego kategorycznego obowiązku przyjmowania do gmin. Żądano też, aby parlament, który w ten sposób odbiera te autonomiczne prawa gminom, równocześnie przystąpił do uregulowania kwestyi ubóstwa, a w szczególności, aby obmyślił środki, dające gminom możność do spełnienia tych zadań, które staną się teraz daleko szersze, daleko większe. Petycyj tych wcale nie uwzględniono z dwóch powodów. Przedewszystkiem uznano jako rzecz słuszną zmienić dzisiejszą zasadę przyjmowania do związku gminy; trudno było przeciw temu walczyć, gdyż było dziś istotnie anomalia, żeby człowiek pracujący w pewnej gminie 10 lat lub dłużej, mający w swej gminie zajęcie, zarobek, wychowujący tam swoje dzieci, który zżył się już ze współobywatelami tego miasta nie miał prawa żądania przynależności.

Jednak, jeżeli się uznało słusność tej zasady, należało także nie zapominać o drugiej stronie t. j. o kwestyi ubóstwa. I tu też powstała różnica zapatrywań. Powiedziano, że jakkolwiek § 1. łączy przynależność z zapatrywaniem ubogich, jakkolwiek państwo nadaje gminom prawo przyznawania przynależności, to jednak państwo nie może się zajmować ubogimi, gdyż ustawodawstwo w tym względzie należy do sejmów krajowych. Mimo tego wszakże cała debata nad tą ustawą nie była właściwie debatą o przynależności, ale debatą o kwestyi, w jaki sposób zaopatrywać ubogich. Rozprawiono, czy jedynie gmina ma zaopatrywać ubogich, czy też przerzucić część tego obowiązku na powiat, kraj lub państwo.

Pawie wszyscy mowcy, którzy przemawiali, zaznaczam to z naciskiem, przyznawali, że wobec tych zmian trzeba gminom ulżyć i na silniejsze czynniki przenieść ich ciężary. Wszyscy mowcy, a także

i komisya administracyjna nie mogła nie przyznać, że gminy większe, które, jak się wyraził jeden z mowców, „wsysają w siebie ludność okoliczną“, nie będą mogły podolać ciężarom.

Nie idę tak daleko, jak p. Noske, który utrzymywał, że ta ustawa była wprost skierowana na niepotrzebne obciążenie większych gmin, ale też nikt nie mógł zaprzeczyć, że miasta, a szczególnie stolice krajów będą bardzo znacznie obciążone i że to nastąpi niewątpliwie już z d. 1. stycznia 1901. Skoro bowiem z tym dniem kończy się okres zasiedzenia, to nie waham się powiedzieć, że w tym dniu od razu tysiące ludzi wystąpi z żądaniem przynależności w miastach.

Wypowiedział to zdanie szereg mowców podczas debaty w Wiedniu a kilka dat statystycznych to zdanie utwierdzi. W Galicyi na ludność okrągło siedm milionów około jeden milion jest ludzi mieszkających od dłuższego czasu w gminie do której nie są przynależni. Specjalnie co do Lwowa na okrągło 128.000 mieszkańców, jest 54.143 tylko do gminy przynależnych 72.579 zaś nieprzynależnych (reszta zaś obcokrajowców). Raczcie Panowie zastanowić się nad tem, jakie będą skutki tej ustawy w najbliższym czasie, ile osób zgłosi się do Lwowa i Krakowa o przyjęcie, którego nie będzie można odmówić tak jak dziś.

(P. Dr. Weigel: Tak jest!)

Bo proszę Panów, dziś przynajmniej jedna trzecia część podań zgłaszających się nie bywa uwzględnianą jedynie tylko z tego powodu, że gmina obawia się ciężaru zaopatrywania w razie zubożenia. Skutki więc tej ustawy będą ciężkie, nie powiem fatalne, a mimo to parlament w tej ważnej kwestyi ponoszenia ciężaru ubogich nic nie postanowił, lecz pozostawił to ustawodawstwu krajowemu. Jeżeli więc dziś stoimy wobec tego, że zadania gminy są bardzo ważne, że gminy mają obowiązki wobec kraju, państwa i Rządu, że sprawują poruczony zakres działania, nie waham się powiedzieć, że gminy po wejściu w życie nowej ustawy nie będą w stanie podolać w całości tym swoim zadaniom. I tu jest ważny moment, nad którym Wysoka Izba raczy się zastanowić. Nie mogę obliczyć tego zwiększenia wydatków na ubóstwo, które wskutek tej ustawy, specjalnie Lwów dotknie.

Mnie się zdaje, że się nie pomyłę, jeżeli przyjmując za podstawę cyfrę obecnych rozchodów 1,848.612 zł., z której to sumy Lwów wydaje dziś na cele dobroczynne 130.000 zł., t. j. około 6 1/2%, po-

wiem, że ten wydatek po dniu 1. stycznia 1901 w tym pierwszym roku wzrośnie przynajmniej do 10% t. j. do 185.000 zł.

(P. Dr. Weigel: z pewnością).

Zastrzegam się, o ile cyfry te przytoczyłem, nie stoję na stanowisku zaściankowem, nie bronie interesów gminy miasta Lwowa, przytoczyłem te cyfry dlatego, bo wiem, że Wysoka Izba podziela to zapatrywanie, że stolica kraju ma wielkie zadania nietylko wobec członków gminy, ale wobec kraju, państwa i rządu, bo koncentruje wszelki ruch oświaty, bo reguluje kredyt, kieruje ruchem społecznym i ma do spełnienia ważne zadania wojskowe, polityczne i administracyjne.

Nietylko o miasto Lwów też tu chodzi, ale o wszystkie większe gminy, które w interesie administracji państwowej działają. Zwracam tylko uwagę, ile stempli w tutejszym Magistracie pochłaniają podania, z których państwo ma rocznie kilkadziesiąt tysięcy dochodu. Zdaje mi się, że nietylko ja, ale my wszyscy reprezentanci większych gmin możemy powiedzieć, dotąd ale nie dalej.

Wszyscy mowcy w Radzie państwa przyznali, w szczególności także członek Koła polskiego p. Czajkowski, który przemawiając prawdopodobnie imieniem Koła polskiego wyraźnie zaznaczył, że miastom większym trzeba będzie pomódz, gdyż ogromne ciężary na miasta spadną.

(P. Weigel: Tak jest!)

Zwracam też uwagę Panów, że w debacie nad ustawą o swojszczyźnie przyjęto rozmaite rezolucyje, w szczególności przyjętą została rezolucya p. Kaisera, która brzmi:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby ze względu na zmianę ustawy o swojszczyźnie z roku 1863. bezzwłocznie poczynił kroki celem urzędzenia państwowego zaopatrzenia na wypadek starości i nieudolności (Alters- und Invaliditäts-Versorgung) możliwie na jak najszerszej podstawie, a przynajmniej, aby to uczynił dla robotników fabrycznych.“

Druga rezolucya, którą parlament na wniosek p. Kaisera przyjął, brzmi:

„Ze względu, że zmiana ustawy z roku 1863. szczególnie gminom położonym w bliskości większych miast i miejsc przemysłowych przysporzy daleko więcej ciężarów, wzywa się rząd, aby najrychlej poczynił zarządzenia w tym kierunku, aby w drodze ustawodawczej tym gminom, które mają do ponoszenia szczególnie wielkie ciężary na ubogich, w pewnym już z góry oznaczonym procencie od szerszych kół, a mianowicie od kraju i państwa były przyznane pewne dodatki na ten cel.“

Że więc akcyja krajowa w tym kierunku jest konieczną, nie potrzebuję zresztą wiele już naprowadzać. Dowodem tego są kasy chorych, które państwo utworzyło, zakłady ubezpieczeń robotników od wypadków, zakłady ubezpieczeń na wypadek nieudolności i starości, które istnieją w Niemczech i z powodzeniem funkcjonują, dowodem powyższe rezolucyje Kaisera, przez parlament przyjęte, które właśnie odczytałem, dowodem książka prezesa niemieckiego urzędu zabezpieczenia Bödikera. Z jego pracy wynika, że zakłady rodzaju zaopatrzenia wpływają niepomniernie na zmniejszenie wydatków poszczególnych gmin na cele ubóstwa, co jest zresztą zupełnie jasne i logiczne, gdyż tego rodzaju zakłady przeważną część ubogich u siebie umieszczają.

Sądzę, że i Wysoki Sejm powinien pod tym względem domagać się od Rządu tego rodzaju zakładów zmniejszających wydatki na ubogich i taką rezolucyę zalecam komisji, by ją wzięła pod rozwagę.

Mógłby ktoś powiedzieć, że najlepszym, najpotężniejszym czynnikiem i regulatorem tej akcyi jest dobroczynność ludzka. To prawda. Tego uczy nas religia chrześcijańska, kościół i zasady innych religii. Kościół zastępywał pod tym względem państwo długi czas i dziś jeszcze służy Boży wiele pod tym względem działają, a i narodowa nasza tradycya nigdy nas pod tym względem nie zawiodła i gościnne wrota od Piasta legendy aż do dzisiejszych dworców szlacheckich i chaty wieśniaczej wszędzie są otworem. Więc i nasza przyszła ustawa na tym etycznym narodowym pierwiastku opierać się będzie, ale mimo to ustawowe uregulowanie tej dobroczynności jest obowiązkiem.

Niech wolno mi będzie powołać się na zdanie takich mężów stanu jak Dra Emila Steinbacha i ministra Dr. Leona Bilińskiego, którzy w swoich dziełach „Von den Pflichten des Besitzes“ i w „Ekonomii społecznej“ ten obowiązek społeczeństwa podnoszą, wskazują na to, że tylko w ten sposób przez ścisłą organizacyę dobroczynności publicznej, przez wzięcie jej w centralistyczną rękę mogą istniejące nierówności społeczne być usunięte, a przynajmniej umiarkowane.

Ale na to trzeba schronisk, zaopatrzeń, publicznych i dopiero wtedy będzie można się odwrócić od żebraka na ulicy, jeżeli te schroniska wszędzie istnieć będą, gdyż wtedy akcyja skieruje się do wszystkich prawdziwie biednych, a wstydzących się żebrac, a rękę na ulicy wyciągający będzie wtedy tylko wyzyskiwaczem, próżniakiem, włóczęgą.

Pierwszym do tego krokiem jest wydanie takiej ustawy, któraby organizację spowodowała, zainicjowała.

W obec ogromu przedmiotu i różnorodności przykładów i urzędzeń nie stawiam ogólny wniosek na polecenie Wydziałowi krajowemu, aby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy o wykonaniu opieki nad ubogimi i przy tem ze względu na ustawę z 9. lutego 1896 przyjął zasadę, iż w tym względzie współdziałać winne fundusze powiatów i krajów, współdziałanie w innych krajach już przyjęte. Wielce interesującym w tej debacie nad ustawą o swojszczyźnie jest ogólny charakterystyczny następujący objaw. Mówiono tam o autonomii gmin, debatowano nad tem, czy też autonomiczne prawa gmin będą tą ustawą naruszone, czy wolno jest parlamentowi odejmywać gminom prawa nadania swojszczyzny. I powiedziano: autonomiczne prawa gmin nie są w tem naruszone, nam wolno tę rzecz zmienić. Ale równocześnie kiedy zażądano: niech państwo daje od siebie środki tym gminom, związkom, organizacjom, aby mogły podołać swemu zadaniu, to w tym kierunku powiedziano, iż tu nie można naruszyć autonomii, gdyż to należy do ustawodawstwa krajowego. To jest argumentacja, z którą można się zgodzić, ale argumentacja ta przedstawia zawsze ten ciekawy objaw, łatwy zresztą do wyjaśnienia, że gdy idzie o to, ażeby płacić, to idzie się do autonomii, której nie wolno naruszać w tej mierze, a gdzie chodzi o to, ażeby brać, tam centralizacja.

Zastrzegam się, że co do tej uwagi nie mówię o członkach Koła polskiego, bo muszę zaznaczyć, że szczególnie p. Czajkowski z wszelką lojalnością słusznie zaznaczył, mimo że jest posłem z większych posiadłości, że miastom większym trzeba koniecznie dopomóc.

Sądzę, że Wysoki Sejm nie pójdzie za tym przykładem i nie powie, zaopatrywanie ubogich, to autonomia gmin, nie chcemy jej naruszać ani zmniejszać. Ja jako reprezentant gmin oświadczam i zdaje mi się, że zgadzają się na to reprezentanci innych gmin — że my, gminy chętnie ustąpimy w znacznej części z tej autonomii i zgodzimy się, aby nam w tym względzie tę autonomię trochę uszczuplono i by ją przelano na powiaty i kraj. Sądzę, że Wysoki Sejm nie zapozna tego obowiązku, który na kraju ciąży.

Przypomnę wreszcie na poparcie mego wniosku rezolucję, którą Wysoki Sejm

w lutym 1895 roku uchwalił po wyczerpującym wywodzie komisji gminnej (czyta): „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u Rządu wynagrodzenie dla gmin za sprawowanie poruczonego zakresu działania, oraz, aby niezależnie od tego we właściwej drodze podjął starania w tym kierunku, żeby łącznie ze zmianą obecnych niejasnych i wadliwych postanowień ustawy gminnej, określającej granice własnego i poruczonego zakresu działania gminy, państwo otworzyło związkom komunalnym inne źródła dochodów na pokrycie kosztów połączonych ze sprawowaniem zadań administracji publicznej“.

Jedno z tych zadań wykazałem w moim wniosku. Nie przemawiam tu wyłącznie w interesie miasta Lwowa, ale w interesie ogółu większych gmin.

Wniosek mój nie stanowi wdrożenia jakiej politycznej partyjnej akcji, ale ma na celu jedynie akcję ekonomiczną i rozwiązanie części socjalnej ważnej kwestyi, a przynajmniej jej złagodzenie, do czego wszyscy powinniśmy rękę przyłożyć. Mam nadzieję, że nie tylko posłowie z miast i większych gmin będą głosowali za odesłaniem mego wniosku do komisji, ale i tuzę, że i posłowie z mniejszych gmin i posłowie z większych posiadłości, pomni tradycji narodowej i sprawiedliwości również nie odmówią głosu memu wnioskowi.

Zbyt długo może nadużywałem cierpliwości Wysokiej Izby, jednak przytoczenie tych dat uważałem za konieczne również dla umotywowania drugiego mego wniosku, który dziś czynię.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej dlatego, że w związku z tą sprawą pozostaje kwestya, którą poruszam w drugim moim wniosku dziś na porządku dziennym będącym, — a mianowicie nadania gminie miasta Lwowa prawa poboru opłat nieruchomości od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich. Ta sprawa była już przedmiotem debat w komisji prawniczej i pod tym względem wnioski były przedstawiane. Również w sprawie zaopatrzenia ubogich jest wiele kwestyi jurydycznych, które mogłyby być w komisji prawniczej najłatwiej załatwione i dlatego proszę o odesłanie rzeczy do komisji prawniczej. (Brawa i oklaski.)

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Małachowskiego, by jego wniosek pod względem formalnym odesłano do komisji prawniczej, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 2. Pierwsze czytanie wniosku p. Małachowskiego, o nadanie gminie miasta Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków, na rzecz miejscowego funduszu ubogich. (AI. 106).

Celem uzasadnienia wniosku, głos ma p. Małachowski.

Poseł Dr. Małachowski. W uzasadnieniu wniosku mojego powołuję się na to, co już w uzasadnieniu pierwszego dzisiejszego wniosku mojego powiedziałem, t. j. że z powodu ustawy o swojszczyźnie, specjalnie gmina Lwów będzie nadmiernie obciążoną. Wskażę tylko na to, że to obciążenie, jeśliby miało nastąpić, wykrczałoby już po nad budżetowe siły miasta i stałoby się ze szkodą innych ważnych urzędzeń, nie mniej potrzebnych dla miasta jak i kraju. Wykazałem ile wydajemy na ubogich, ile Wiedeń dostaje z funduszy kraju, podczas gdy my nic nie otrzymujemy. Progresya wydatków na ubogich we Lwowie jest ogromna, bo z 60.000 zł. w r. 1887 wzrosła w tym roku do 130.000 zł.

Oplaty od spadków na rzecz ubogich są zaprowadzone w innych miastach, mianowicie w Wiedniu na podstawie dekretu nadwornego z r. 1806, w Pradze na podstawie dekretu kancelaryi nadwornej z r. 1817 i w Gracu na podstawie dekretu z 30. czerwca 1863. Że wprowadzenie tego rodzaju opłat dla Lwowa jest potrzebne, świadczy sprawozdanie Wydziału krajowego z 5. listopada 1890, w którym Wydział krajowy zaznacza, że widzi się spowodowanym do poparcia petycji gminy Lwowa, i podziela zdanie Magistratu, że dotychczasowy sposób zaopatrywania ubogich, przez gminę praktykowany, nie jest ani dostateczny ani dość wydatny.

Sprawozdanie to dalej mówi tak (czyta):

„Miasto Lwów stoi w tym kierunku znacznie w tyle za innymi miastami stołecznemi krajów koronnych monarchii austriackiej, chociaż wydatki na cele dobroczynności publicznej wzrastają rok rocznie w budżecie gminnym bardzo znacznie i już na rok bieżący kwotę przeszło 60.000 zł. wynoszą, podczas gdy jeszcze przed czterema laty kwoty 38.000 zł. nie dochodziły; budżet zaś gminy, bliski granicy niedoboru, nie dozwala tak znacznego podwyższenia tej rubryki, jakie jest potrzebne, aby kwestye zaopatrzenia ubogich w mieście skutecznej poddać reformie“.

Powołuję się dalej w tym względzie na sprawozdanie komisji prawniczej o tym wniosku, które też zaznacza że (czyta):

„Źródła, z którego Lwów zarówno z innymi gminami kraju dotąd szablono dochoły swoje czerpie, są tak naprężone, że dalsze ich podnoszenie staje się prawie niemożliwe, a przecież zaopatrywanie ubogich nie jest tylko kwestyą

humanitarną ale łączą się z nią liczne kwestye społeczne, bezpieczeństwa publicznego i wielu innych. Jak we wszystkich innych gminach tak i we Lwowie zachodzi konieczność starania się o inne źródła dochodów“.

Że ta rzecz w r. 1890 nie była defini tywnie załatwioną, to tylko z tego powodu, że wówczas Sejm uchwalił (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę zbadał i przeprowadził rokowania z Wysokim Rządem i na przyszłej sesji sejmowej wnioski swoje przedłożył“.

Wniosku w tym względzie Wydział krajowy nie przedłożył z tego powodu, iż zdanie Rządu było podówczas sprawie tej nieprzychylne. Otóż jeżeli ponawiam ten wniosek to dlatego, że wobec uznanej i przez Rząd niewątpliwie kwestyi zbytniego obciążenia, szczególnie miasta Lwowa, przez uchwalenie ustawy z 5. grudnia 1896, może w tej chwili Rząd już po upływie siedmiu lat i wobec tej nowej ustawy będzie skłonniejszy do uwzględnienia tych życzeń, tem bardziej, jeśli się uwzględni że inne miasta z tego rodzaju uprawnień korzystają.

Wniosek mój proszę przekazać komisji prawniczej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto jeszcze głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego o zmianę §§. 85., 89., 90. i 92. ustawy krajowej z 14. października 1870 nadającej statut miastu Lwowu. (AI. 107).

Głos ma p. Małachowski.

P. Dr. Małachowski. Rzecz w tym wniosku poruszona wywołaną jest faktem, który mam sobie za obowiązek tutaj przytoczyć.

Według obowiązujących dziś ustaw, koleje, a specjalnie kolej północna, choć siedzibę dyrekcji ma w Wiedniu, jest obowiązana pewną część podatków uiszczać we Lwowie, a wobec tego jest obowiązana także uiszczać i gminne dodatki do podatków które we Lwowie są pobierane Kolej północna starała się dotąd zawsze wszelkimi sposobami od tego obowiązku się uchylać i wywołała już dwa orzeczenia trybunału administracyjnego na swoją korzyść.

Mimo, że wprowadziliśmy od dłuższego czasu już w gminie miasta Lwowa, po myśli wniosku ówczesnego członka Rady miejskiej, dzisiejszego ministra Bilińskiego, pewną progresyę w wymierzaniu dodatków do podatków, mimo że statut miasta Lwowa w §. 92. ogólnikowo postanawia, że do rozkładu dodatków na podatki bezpośrednie podług rozmaitej stopy procentowej potrzebne jest przyzwolenie tylko Wydziału krajowego, mimo więc tego, że zdawało się nam, że działamy po myśli ustawy,

i mimo, że Wydział krajowy podzielał to zapatrywanie Rady miasta, bo zatwierdzał nasze preliminarze na tych zasadach oparte, kolej północna w r. 1894 wniosła zażalenie do trybunału administracyjnego. Z powodu żeśmy do 500 zł. podatku dochodowego uchwalili dodatek 20% a wyżej nad 500 zł. dodatek 30%. Otóż wywód kolei opierał się na tem, że §. 92. nie może nadawać prawa nakładania rozmaitych stóp procentowych w granicach jednego gatunku podatków, że to prawo może się odnosić tylko do różnych podatków.

Trybunał administracyjny podzielił zapatrywanie kolei, musieliśmy się więc do tego zastosować i ze szkodą uboższych klas w każdym gatunku podatków zaprowadzić dodatki o jednakowym procencie, bez względu czy są wyższe, czy niższe.

Z tego powodu już zeszłego roku wnieśliśmy projekt zmiany statutu miasta Lwowa w tym kierunku, aby do §. 92. był umieszczony dodatek, iż wolno zaprowadzić rozmaite stopy procentowe dodatków w granicach jednego rodzaju podatków bezpośrednich.

Kolej północna nie poprzestała jednak na wygranej w tym kierunku i wyszukała znowu inny argument, bardzo pod względem jurydycznym ciekawy, który przedstawię.

Tak samo jak, o ile mi się zdaje, wszystkie inne gminy i Lwów rozpisuje corocznie osobny dodatek do podatków na cele gminy a osobny dodatek do podatków na cele szkolne i w tym względzie zastosowuje się, o ile nam się dotąd zdawało, zupełnie słusznie do postanowień ustawy krajowej szkolnej z r. 1894, która wyraźnie nadaje prawo nakładania tego rodzaju dodatków. Skoro statut Lwowa w §. 30. wyraźnie nakłada na gminę obowiązek utrzymania szkół ludowych, to sądziliśmy, że działamy zupełnie po myśli tej ustawy krajowej z 24. kwietnia 1894 art. 16. i 17., jeżeli nakładamy dodatki 9% i 1% razem dodatek 10%, który nawet, jak w budżecie wykazaliśmy, używamy wyłącznie na cele szkolne. Otóż kolej północna, jedyna znów między opodatkowanymi, opugnowała to prawo, i w wywodach utrzymywała, że statut Lwowa nadaje gminie wprawdzie prawo nakładania dodatków do podatków, ale tylko jednego rodzaju dodatków do podatków, że więc mimo ustawy z r. 1894 nie wolno Reprezentacji miasta nakładać osobnych dodatków na cele szkolne, a osobnych na cele gminy. Wykazaliśmy, że zapatrywanie to nie może być uzasadnione wobec wyraźnego brzmienia ustawy krajowej z 4. kwietnia 1894 r., jednak trybunał administracyjny nie podzielił znów naszych zapatrywań i orzekł, że skoro gmina miasta Lwowa już po myśli §. 89. nakłada 30% dodatków do podatków dotychczasowych, skoro zatem wyczerpała granice dodatków, które nakłada §. 89. statutu, to nie

wolno jej przekraczać tych granic i na inne cele szkolne nakładać jeszcze osobny dodatek. Dziś więc jesteśmy w tem położeniu, że jeśliby to orzeczenie trybunału administracyjnego było dalej wykonywanem i gdyby było przedmiotem opugnowania przez innych, to gmina nie mając innego środka, gdyż dodatki wyższe nad 30% wymagają ustawy krajowej, straciłaby rocznie do 80.000 zł.

Z tego powodu udajemy się ponownie do Wysokiej Izby z prośbą o zmianę statutu Lwowa w tym kierunku, aby wolno było jedynie za przyzwoleniem Wydziału krajowego, na mocy ustawy krajowej podwyższyć te dodatki do 50% względnie 70%. Wówczas byśmy mogli ten dodatek szkolny wtłoczyć w ten ogólny dodatek do podatków. Rzecz zostałaby ta sama, opodatkowani nie mieliby większych ciężarów i tylko zmieniłby się tytuł dodatku. Dotychczasowy 10% dodatek szkolny nie będzie się wówczas nazywać dodatkiem szkolnym, tylko dodatkiem ogólnym do podatków. Ta kwestya jest dla nas bardzo ważna i nagląca ze względu na wspomniane orzeczenie trybunału administracyjnego.

Przy tej sposobności domagamy się także uzupełnienia statutu naszego w tym kierunku, aby pewne wydatki można rozłożyć tylko na strony interesowane i ściągac je od nich i żeby za poszczególne czynności Rada gminna mogła pobierać wynagrodzenie. I ten dodatek jest uzasadniony orzeczeniem trybunału administracyjnego, z którym, jak dotąd, w tych rzeczach nie mieliśmy szczęścia, gdyż zawsze orzekał w tym kierunku na naszą niekorzyść, na podstawie obowiązującego statutu, zasłaniając się brakiem osobnych postanowień statutu. W tym względzie jest więc konieczny ten dodatek, gdyż bardzo wiele spełnia się we Lwowie czynności urzędowych i administracyjno budowniczych, które tylko wyłącznie na pewną część interesowanych przypadają i ich interesom służą, więc słusznie, aby tylko ta część mieszkańców interesowanych za to płaciła.

Ze względu że to rzecz ważna i nagła, że wnioski były przedmiotem obrad komisji gminnej zeszłego roku, i tylko dlatego nie zostały wzięte pod obrady, że ta rzecz wówczas nie była aktualną, nagłą, proszę aby Wysoka Izba te wnioski wzięła teraz, w tej sesyi, pod obrady, i żeby komisya gminna była łaskawa przyspieszyć obrady tak, aby te zmiany statutu, konieczne nam ze względu na przytoczone fakta, już w tej sesyi mogły być uchwalone.

Wniosek mój proszę przekazać komisji gminnej. (Brawa).

Marszałek. W sprawie formalnej czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyj-

muje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Nim przystąpię do dalszego porządku dziennego, chcę zawiadomić Wysoką Izbę, że jutro mam zamiar umieścić na porządku dziennym projekt ustawy zarządzającej stozunkami prawne szpitali powszechnych i publicznych w kraju naszym a we środę projekt ustawy drogowej.

Zawiadamiam Panów o tem wcześniej, bo być może, że zechcecie w ściślejszych gronach jedną i drugą sprawę omówić, i dlatego aby potem nie spotkać się z wnioskami usunięcia której z tych spraw z porządku dziennego, z powodu, że posłowie nie są w tej chwili do tych spraw przygotowani. Przystępujemy do czwartego punktu porządku dziennego którym jest:

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1895 i o preliminarzu tego funduszu na rok 1897. (Al. 108).

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (zaczyna czytać sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego na rok 1895 z al. 108).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego z czynności za r. 1895, przyjmuje Sejm do wiadomości i wyraża Dyrekcyi swoje uznanie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie dalszego wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Zamknięcie rachunków galicyjskiego funduszu propinacyjnego za r. 1895, przyjmuje Sejm do wiadomości i rachunki te zatwierdza“.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, raczy rękę pod-

nieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie sprawozdania komisji budżetowej o preliminarzu tego funduszu na rok 1-97.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 108).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Diskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków galicyjskiego funduszu propinacyjnego ogólnego na r. 1897“:

Dochody:

Poz. 1. czynsze propinacyjne 3,780.00 zł.

Poz. 2. opłaty od szynkarzy 195.000 zł.

Poz. 3. opłaty od zakładania gorzelní — zł.

Poz. 4. grzywny 3.500 zł.

Poz. 5. ze sprzedaży skonfiskowanych przedmiotów 20 zł.

Poz. 6. odsetki zwłoki 10.000 zł.

Poz. 7. subwencya rządowa 891.129 zł.

Poz. 8. odsetki od lokacyi kapitałów z dochodów bieżących 10.000 zł.

Poz. 9. rozmaite 1.000 zł.

Razem 4,800.649 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Wydatki:

Poz. 1. wypłata wylosowanych obligacyi 1,841.700 zł.

Poz. 2. wypłata kuponów 2,028.253 zł.

Poz. 3. prowizye bankowe 3.200 zł.

Poz. 4. należitości stemplowe 2,790 zł

Poz. 5. podatek dochodowy 553 890 zł.

Poz. 6. podatek zarobkowy 60 zł.

Razem 4,429.893 zł.

Nadwyżka dochodów 460.756 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Proszę o odczytanie dalszego preliminarza.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galicyjskiego funduszu propinacyjnego zasobowego na r. 1897“:

Dochody:

Poz. 1. odsetki 64.909 zł.

Wydatki — zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. komisji budżetowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet dochodów i wydatków galicyjskiego funduszu propinacyjnego rezerwowego na r. 1897“:

Dochody:

Poz. 1. odsetki od kapitałów 251.536 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Wydatki:

Poz. 1. płace urzędników 27.760 zł.

Poz. 2. płace sług 939 zł.

Poz. 3. adjuta 800 zł.

Poz. 4. dyurna 14.593 zł.

Poz. 5. ryczałt do skarbu państwa na kosztą utrzymania kasy 10.000 zł.

Poz. 6. czynsze najmu 2.500 zł.

Poz. 7. kosztą administracji powiatowej 27.000 zł

Poz. 8. dyety i kosztą podróży członków Dyrekcyi 1.000 zł.

Poz. 9. potrzeby kancelaryjne 3.000 zł.

Poz. 10. kosztą zarządu 1.000 zł

Poz. 11. kosztą sądowni 600 zł.

Poz. 12. remuneracye i rozmaite nieprzewidziane wydatki 10.000 zł.

Razem 99.192 zł.

Nadwyżka dochodów 152.344 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie wniosku posła Mycielskiego o urządzenie w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe.

Sprawozdawca p. Brykczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Brykczyński (zaczy-

na czytać sprawozdanie z al. 109.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wdrożenie rokowań z c. k. Rządem w celu usunięcia rozporządzeń Magistratu wiedeńskiego, utrudniających handel bydłem opasowem na targowicy w St. Marx.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby po wysłuchaniu opinii komisji rolniczej i znanych producentów bydła opasowego w kraju, przeprowadził wszechstronne badania, o ile zaprowadzenie targowicy na zachodnich krańcach kraju przyczyniłoby się do ułatwienia handlu bydłem opasowem i o wyniku tych badań zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej z odpowiednim wnioskiem.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Proszę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wdrożenie rokowań z c. k. Rządem w celu usunięcia rozporządzeń Magistratu wiedeńskiego, utrudniających handel bydłem opasowem na targowicy w St. Marx.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby po wysłuchaniu opinii komisji rolniczej i znanych producentów bydła opasowego w kraju, przeprowadził wszechstronne badania, o ile zaprowadzenie targowicy na zachodnich krańcach kraju przyczyniłoby się do ułatwienia handlu bydłem opasowem i o wyniku tych badań zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej z odpowiednim wnioskiem.

Tym sposobem załatwioną została także petycja Stryjsko-Żydaczowskiego Oddziału c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Stryju do l. 1.804.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły sadowniczej we wschodniej części kraju.

Sprawozdawca p. Wachnianin ma głos.

Sprawozdawca p. Wachnianin (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 110.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Wachnianin (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm, uznając potrzebę założenia szkoły sadowniczej — względnie sadowniczo-warzywnej — w południowo-wschodniej części kraju, poleca Wydziałowi krajowemu, aby zbadał dokładnie w której miejscowości szkoła taka powstaćby mogła i wyniki tych badań wraz z projektem statutu organizacyjnego, obliczeniem kosztów założenia i rocznego utrzymania tej szkoły przedłożył na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie tępienia myszy polnych.

Sprawozdawca p. Teodorowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Teodorowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 111.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Teodorowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o akcji tępienia myszy polnych w r. 1896.

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1897. w kwocie 4.000 zł na pokrycie kosztów tępienia myszy polnych i wstawia tę kwotę do rubryki XV. budżetu krajowego na r. 1897.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił u c. k. Rządu starania, iżby Skarb Państwa przyczynił się

w r. 1897 tą samą kwotą jak kraj, do przeprowadzenia akcji tępienia myszy polnych, z której to subwencji zakupiony zarazek w krajowej pracowni bakteriologicznej przy c. k. szkole weterynaryi we Lwowie, byłby udzielany gminom wiejskim do użytku bezpłatnie.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dn. 17. kwietnia 1896 r. l. 28.059. (Dz. u. kr. Nr. 20.) było w przyszłości co do roku we właściwym czasie podawane przez Zwierzchności tak w gminach, jako też i na obszarach dworskich do szerszej wiadomości, a przepisy powyższego rozporządzenia, aby były jak najściślej przestrzegane.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu I.

Sprawozdawca p. Teodorowicz (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o akcji tępienia myszy polnych w r. 1896.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu II.

Sprawozdawca p. Teodorowicz (czyta):

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1897 w kwocie 4.000 zł. na pokrycie kosztów tępienia myszy polnych i wstawia tę kwotę do rubryki XV. budżetu krajowego na rok 1897.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu III.

Sprawozdawca p. Teodorowicz (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił u c. k. Rządu starania, iżby Skarb Państwa przyczynił się w r. 1897 tą samą kwotą jak kraj, do przeprowadzenia akcji tępienia myszy polnych, z której to subwencji zakupiony zarazek w krajowej pracowni bakteriologicznej przy c. k. szkole weterynaryi we Lwowie, byłby udzielany gminom wiejskim do użytku bezpłatnie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt III., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu IV.

Sprawozdawca p. Teodorowicz (czyta):

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 17.

kwietnia 1896 r. l. 28.059 (Dz. ust. kraj. Nr. 20.) było w przyszłości co roku we właściwym czasie podawane przez Zwierzchności tak w gminach, jakoteż i na obszarach dworskich do szerszej wiadomości, a przepisy powyższego rozporządzenia, aby były jak najściślej przestrzegane.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego (Al. 112).

Sprawozdawca p. hr. **Zamoyski** (za czytna czytać sprawozdanie z al. 112).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. hr. **Zamoyski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie.

2. Sejm powiększa etat stałych nauczycieli szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, ustanowiony uchwałą z dnia 16. maja 1893 roku o jedną systemizowaną posadę nauczyciela-adjunkta z płacą 1.000 zł. rocznie i 300 zł. dodatku aktywalnego (na pomieszkanię) tudzież z prawem do pięciu dodatków pięcioletnich po 150 zł. każdy.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przepisy, obowiązujące co do kwalifikacji, wymaganych do egzaminu na c. k. Zarządców lasowych, zmienił w tym kierunku, by ukończeni uczniowie krajowej szkoły gospodarstwa lasowego mogli być dopuszczani do składania tego egzaminu i mieli możność składania go nie w Wiedniu, ale we Lwowie.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu I.

Sprawozdawca p. hr. **Zamoyski** (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt I., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu II.

Sprawozdawca p. hr. **Zamoyski** (czyta):

2. Sejm powiększa etat stałych nauczycieli szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, ustanowiony uchwałą z dnia 16. maja 1893 roku o jedną systemizowaną posadę na nauczyciela-adjunkta z płacą 1.000 zł. rocznie i 300 zł. dodatku aktywalnego (na pomieszkanię) tudzież z prawem do pięciu dodatków pięcioletnich po 150 zł. każdy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt II., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu III.

Sprawozdawca p. hr. **Zamoyski** (czyta):

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przepisy, obowiązujące co do kwalifikacji, wymaganych do egzaminów na c. k. Zarządców lasowych, zmienił w tym kierunku, by ukończeni uczniowie krajowej szkoły gospodarstwa lasowego mogli być dopuszczani do składania tego egzaminu i mieli możność składania go nie we Wiedniu, ale we Lwowie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt III., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie spraw przemysłowych. (Przemysłowe szkoły uzupełniające). (Al. 113).

Sprawozdawca p. **Rotter** ma głos.

Sprawozdawca p. **Rotter** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 113).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Kto zgadza się z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających do wiadomości.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby spowodował władze przemysłowe pierwszej instancji do najenergiczniejszego zastosowania §. 96 ustawy przemysłowej, w myśl którego majstrowie utrzymywać mają dokładne wykazy młodocianego personelu robotniczego, zatrudnionego w ich warsztatach, a objętego obowiązkiem ucze-

szczania do uzupełniającej szkoły przemysłowej.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ponownie polecił władzom przemysłowym pierwszej instancji, iżby przynaglały majstrów do regularnego posyłania terminatorów na uzupełniającą naukę przemysłową.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Merunowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. **Merunowicz.** Zgadając się na wnioski komisji ośmielę się prosić Wys. Izby, aby raczyła przyjąć dodatkowy wniosek do wniosków komisji. Wniosek ten opiewa: (czyta) IV. „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy pomocy komisji krajowej dla spraw przemysłowych, zaopiekował się zakładaniem w kraju naszym szkół uzupełniających o kierunku handlowym i ażeby starał się wyjednać na ten cel znaczniejszy zasiłek ze skarbu państwa.

Podobnej treści wniosek miałem zaszczyt przedłożyć Wys. Izbie zeszłego roku. Wysoka Izba wniosek odesłała do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy. Takiego sprawozdania niema, a ponieważ rzecz jest nader ważna, z tego powodu ponawiam ten wniosek, ograniczywszy go znacznie co do zakresu spraw nim objętych.

Marszałek Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty. Żąda kto jeszcze głosu? (nikt) W takim razie daję głos p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. **Rotter.** Zgadzam się z dodatkowym wnioskiem p. Merunowicza.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu pierwszego.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta): I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających do wiadomości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt pierwszy, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby spowodował władze przemysłowe pierwszej instancji do najenergiczniejszego zastosowania §. 96 ustawy przemysłowej, w myśl którego majstrowie utrzymywać mają dokładne wykazy młodocianego personalu robotniczego, zatrudnionego w ich warsztatach, a objętego obowiązkiem uczęszczania do uzupełniającej szkoły przemysłowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda

diskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi, raczy rękę podnieść. (Większość).

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ponownie polecił władzom przemysłowym pierwszej instancji, iżby przynaglały majstrów do regularnego posyłania terminatorów na uzupełniającą naukę przemysłową.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje teraz wniosek dodatkowy p. Merunowicza, który brzmi: (czyta).

„IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy pomocy komisji krajowej dla spraw przemysłowych, zaopiekował się zakładaniem w kraju naszym szkół uzupełniających o kierunku handlowym i ażeby starał się wyjednać na ten cel znaczniejszy zasiłek ze skarbu państwa.“

Otwieram dyskusję nad tym wnioskiem. Żąda kto głosu? (nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dodatkowy wniosek p. Merunowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Towarzystwa tkackiego w Glinianach o udzielenie zasiłku 1800 zł. na zakupno wzorów, maszyny do strzyżenia dywanów tudzież warsztatów potrzebnych do wyrobu materji jedwabnych.

Sprawozdawca poseł **Żardecki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Zarząd Towarzystwa tkackiego w Glinianach w petycji swoj uprasza Wys. Sejm o udzielenie jedno razowego zasiłku w wysokości 1800 zł. w celu użycia tej kwoty na zakupno potrzebnych wzorów, maszyny do strzyżenia dywanów, warsztatów na wyrób materji jedwabnych, a wreszcie na podróż za granicę w sprawie nawiązania stosunków handlowych. Z motywów przytoczonych w petycji, które uzasadniają prośbę Towarzystwa w całej pełni przychodzi podnieść, że Towarzystwo tkackie w Glinianach, czyniąc w produkeyi rozmaite usiłowania i próby zupełnie zaniechało wyrobu płócien wskutek poniesionych strat, a natomiast działalność swoją skierowało na wyroby wzorzyste i w tej gałęzi przemysłu tkackiego jest wolne od konkurencyi z fabrycznymi wyrobami. Ta właśnie gałąź przemysłu tkackiego co do której nie może mieć zastosowania warstat mechaniczny powinna się rozwinąć w tkactwie ręcznym i z tego powodu kierunek pracy Towarzystwa tkackiego w Glinianach ze wszech miar zasługuje na poparcie.

W szczególności prócz rozmaitej kategorii wyrobów wzorzystych Towarzystwo produkuje dywany smyrneńskie, kilimy, makaty i stopniowo wprowadzić zamysła wyrób materij jedwabnych, potrzebnych zwłaszcza na szaty liturgiczne. Do wykonania i rozwoju tych gałęzi przemysłu tkackiego okazuje się koniecznym sprawienie wzorów, maszyny do strzyżenia dywanów oraz krosien na wyrób materij jedwabnych, gdy jednak Towarzystwo na wymienione cele funduszków nie posiada przeto pomoc z funduszu przemysłowego jest wskazaną.

Wydział krajowy mając do dyspozycji fundusze na cele popierania przemysłu, po poprzednim zbadaniu i porozumieniu się z zarządem Towarzystwa tkackiego najlepiej będzie mógł ocenić, czy i jak wysoki zasiłek należy udzielić Towarzystwu, z tego powodu komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu petycję Towarzystwa tkackiego w Glinianach, o udzielenie zasiłku w wysokości 1800 zł. do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji przemysłowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców w Nowym Targu o zwolnienie od obowiązku płacenia zasiłku po 50 zł. rocznie na utrzymanie uzupełniającej szkoły przemysłowej.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji przemysłowej z petycji stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców w Nowym Targu o zwolnienie od obowiązku płacenia zasiłku rocznie po 50 zł. na cel utrzymania uzupełniającej szkoły przemysłowej.

Wysoki Sejmie!

Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców w Nowym Targu za pośrednictwem Reprezentacji gminnej, zobowiązało się opłacać roczny datek w wysokości 50 zł. na rzecz funduszu potrzebnego do utrzymania uzupełniającej szkoły przemysłowej. Od r. 1892 to jest od czasu założenia szkoły datek wyżej wymieniony Stowarzyszenie płaciło, jednak obecnie tą opłatą czuje się niesłusznie dotknięte rzekomo z tego powodu, że Walne Zgromadzenie uchwalając datek było przekonane, iż samoistna szkoła

przemysłowa w Nowym Targu założona zostanie.

W swej petycji Stowarzyszenie poddaje krytyce organizację i sposób udzielania nauk w szkole uzupełniającej przemysłowej, nie prosi jednak o zaprowadzenie jakichkolwiek zmian lecz ogranicza swoje żądanie do uwolnienia od opłaty zasiłku. Stan rzeczy jest tego rodzaju, że zobowiązanie Stowarzyszenia opiera się jedynie na odpisie protokołu Walnego Zgromadzenia, w którym to protokole rzeczywiście okazuje się brak słowa „uzupełniającej“.

Nie ulega wątpliwości, że przy pertraktacjach poprzedzających założenie szkoły uzupełniającej przemysłowej tak gmina jak i Stowarzyszenie dokładnie wiedziało, że mowy niema o samoistnej szkole lecz o kursach jakie zorganizowane zostały, a w tym wypadku wskutek opuszczenia słowa „uzupełniającej“ zamysła Stowarzyszenie z błędnej stylizacji protokołu skorzystać i tym sposobem uwalnia się od obowiązku płacenia. Do utrzymania szkół uzupełniających przemysłowych z reguły przyczyniają się czynniki miejscowe rozmaitej kategorii pewnym datkiem i dopiero na podstawie poprzednich pertraktacji i przyjętych zobowiązań przystępuje Wydział krajowy do organizacji i otwarcia szkoły; z zasadniczych przeto względów komisya przemysłowa czuje się spowodowaną odradzać Wys. Sejmowi, ażeby czynniki miejscowe od obowiązków dobrowolnie na siebie przyjętych uwalniane były.

Przy załatwieniu niniejszej petycji nasunęła się komisji uwaga, czy nie należałoby w przyszłości na zabezpieczenie płynności tego rodzaju zasiłków domagać się od czynników miejscowych zeznania odpowiednich aktów prawnych. Wobec jednak otrzymanych wyjaśnień, że z reguły wszelkie zobowiązania zabezpieczone są aktami prawnymi — komisya zaznacza, że niniejszy fakt jest odoobniony.

W wypadku, o którym mowa, kwestya obowiązku płacenia zasiłku na rzecz szkoły może być wyjaśnioną dopiero po bliższem zbadaniu, z tego przeto powodu komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję rękodzielników i przemysłowców w Nowym Targu do L. s. 103. odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji pety-

cyjnej o prośbie gminy Grochowce, by koszta połączone z uzyskaniem konsensu budowlanego w rejonie fortecznym pokrywał Skarb Państwa.

Sprawozdawca p. Słotwiński ma głos.

Sprawozdawca p. Słotwiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o prośbie gminy wsi Grochowce wniesionej do Wysokiego Sejmu o wezwanie W. Rządu by koszta połączone z uzyskaniem konsensu budowlanego w rejonie fortecznym pokrywał Skarb Państwa.

Wysoki Sejmie!

Od kilku już lat powtarzają się tak w izbie posłów Rady państwa jakoteż we wspólnych delegacjach a nakoniec i w sejmach krajowych wezwania do W. Rządu, aby przeprowadził reformę przepisów o udzieleniu konsensów budowlanych w rejonach fortecznych. Podobne wezwanie wystosowano do W. Rządu wskutek uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 4. lutego 1895. Już ta okoliczność świadczy dowodnie, że obowiązujące dotychczas minist. rozporządzenie z dnia 21. grudnia 1859 Nr 10, Dz. u. p. z r. 1860, jest dla stron interesowanych nadmiernie uciążliwym, i że nie wszystkie normy tego rozporządzenia są dla zamierzonych jego celów niezbędnie koniecznymi. Szczególniej uciążliwymi są normy tego rozporządzenia dla rolników, a zwłaszcza dla włościan, nie rzadko się bowiem zdarza, że koszta połączone z uzyskaniem konsensu budowlanego w rejonie fortecznym, nie stoją w żadnym stosunku do wartości postawie się mającego budynku, co ma miejsce szczególnie przy stawianiu często bardzo małych budynków gospodarczych na włościańskich gospodarstwach. Na koszta te bowiem składają się wydatki na stemple, na plany, które przez autoryzowanego budowniczego sporządzane być mają, na prośby o konsens, na zeznawanie rewersu demolacyjnego legalizowanego i na prośby o wpis rewersu tego w księgę gruntową. Otóż z powodu wysokości tych kosztów petycjonują mieszkańcy wsi Grochowce leżącej w rejonie fortecznym Przemyśla o wezwanie Wysokiego Rządu, aby koszta połączone z uzyskaniem konsensu budowlanego w rejonach fortecznych, ponosił skarb Państwa. Komisja petycyjna rozpatrzywszy tę petycję nie wnosi na odstąpienie tejże W. Rządowi, bo koszta, o których mowa, są nie tylko skutkiem ustawy o budowlach w rejonach fortecznych, ale także po części skutkiem zwykłych ustaw budowlanych, jakkolwiek zaprzeczyć się nie da, że koszta wynikające ze zastosowania pierwszej z tych ustaw przewyższają koszta uzyskania konsensu budowlanego poza rejonami fortecznymi.

Zresztą wezwania do W. Rządu o zmianę ustawy o budowlach w rejonach fortecznych a nawet wezwanie Wys. Sejmu z d. 4. lutego 1895. o złagodzenie surowego wykonywania przepisów ustawą tą objętych, pozostają dotychczas bez skutku, zatem i petycji będącej przedmiotem niniejszego sprawozdania powodzenia rokować nie można. Pomimo tego widzi się Komisja petycyjna spowodowaną postawić wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„I. Sejm ponawia swoje wezwanie z dnia 4. lutego 1895. wystosowane do Wys. Rządu o przeprowadzenie reformy przepisów o udzieleniu konsensów budowlanych w rejonach fortecznych, jakoteż o złagodzenie surowego wykonywania tych przepisów, mianowicie by plany budowli, potrzebne dla celów wojskowych przez organa państwowe były sporządzane.“

Następnie z uwagi, że w pojedynczych wypadkach przyczyną powiększenia kosztów połączonych z uzyskaniem konsensu na budowę w rejonie fortecznym, może być nieznanomość odnośnych przepisów, albo też nieudolne sporządzanie podań i dokumentów potrzebnych, z uwagi dalej, że Wydziały powiatowe względnie urzędnicy Rad powiatowych mogliby, bez uszczerbku dla innych agend, w sprawach dotyczących konsensów budowlanych w rejonie fortecznym, być ludności włościańskiej poradą i czynem skutecznie pomocnymi, co niewątpliwie przyczyniłoby się do zwiększenia zautania do Wydziałów powiatowych Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„II. Petycję mieszkańców wsi Grochowce z dnia 29. stycznia 1897 l. 973, udziela się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zalecenia Wydziałowi powiatowemu w Przemyśle, by w sprawach dotyczących uzyskania konsensu budowlanego w rejonie fortecznym ludności włościańskiej poradą a wedle możliwości i czynnie był pomocnym.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Diskusya otwarta nad punktem II. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje II. punkt wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycją p. Jana Terlikiewicza, dyetaryusza Oddziału rachunkowego o veniam aetatis.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji pana Jana Terlikiewicza, dytaryusza oddziału rachunkowego
o veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

Komisja petycyjna, polegając na opinii Wydziału krajowego, który w sprawozdaniu swem z 2. lutego 1897 l. 78.222 zaznacza że petent, który przekroczył już wiek normalny i z tego powodu nie może uzyskać stałej posady urzędnika manipulacyjnego, łączy z pilnością i obowiązkowością należyte zawodowe wiadomości i że, pominiawszy brak przepisanego wieku, ma zresztą wszystkie inne kwalifikacje ustawą służbową od kandydatów rachunkowych wymagane, wnosi zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Panu Janowi Terlikiewiczowi udziela się dyspenzy, z powodu przekroczenia wieku normalnego, do uzyskania stałej posady w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego, wymaganego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji pana Stanisława Nowakowskiego, praktykanta rachunkowego, o veniam studiorum.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji pana Stanisława Nowakowskiego, praktykanta rachunkowego Wydziału krajowego, o veniam studiorum.

Wysoki Sejmie!

Pan Stanisław Nowakowski, liczący 54 lat wieku, prosi o uwolnienie go od obowiązku składania egzaminu z rachunkowości, w celu uzyskania stałej posady urzędnika w oddziale rachunkowym.

Zważywszy, że petent wykazał się świadectwem dojrzałości, że uczęszczał przez dwa lata na wydział prawniczy, że zatem posiada wykształcenie wyższe jak to, które zazwyczaj bywa wymagane od urzędników rachunkowych, że wedle opinii bezpośredniego przełożonego „pełni od roku 1892 obowiązki jako praktykant rachunkowy i złożył dowody swej gorliwości i użyteczności a przez dłuższą praktykę pozyskał już sobie rutynę i wymagane wiadomości rachunkowe, równoważące co najmniej egzamin z rachunkowości państwowej, a nie-łożenie przezeń egzaminu przypisać należy nadwątłonemu zdrowiu petenta“, zważywszy wreszcie że Wydział krajowy w sprawozdaniu swem z dnia 4. lutego 1897 l. 8.391 stwierdza, iż petent przez dłuższą praktykę, tak w służbie Wydziału krajowego jak też i w po-

przednich swych zajęciach nabył należytej wprawy i przyswoił sobie zasób fachowego wykształcenia, i że pracował w kilku poważniejszych referatach rachunkowych ku zadowoleniu przełożonych, a pilność i obowiązkowość jego zasługuje na pochwałę — wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Panu Stanisławowi Nowakowskiemu, praktykantowi rachunkowemu, udziela się dyspenzy od obowiązku złożenia egzaminu z rachunkowości, wymaganego do uzyskania stałej posady urzędnika w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji pana Mikołaja Czajkowskiego, inżyniera-adjunkta Wydziału krajowego o veniam studiorum.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie udzielenia Mikołajowi Czajkowskiemu, inżynierowi-adjunktowi oddziału techniczno-drogowego veniam studiorum.

Petent, pozostający w technicznej służbie krajowej od 18. stycznia 1881, ukończył szkołę politechniczną we Lwowie i zdał pierwszy egzamin państwowy w roku 1891.

Zamianowany dekretem Wydziału krajowego z 21. czerwca 1895 l. 40.383 prowizorycznie inżynierem-adjunktem oddziału techniczno-drogowego, prosi o uwolnienie go od obowiązku składania drugiego, statutem służbowym (§. 6. lit. b) wymaganego egzaminu państwowego, w celu uzyskania stabilizacji na prowizorycznej posadzie.

Wydział krajowy, popierając w swem sprawozdaniu z dnia 19. stycznia 1897 l. 78.871 tę petycję, podnosi, iż petent w ciągu swej trzynasto-letniej służby wywiązywał się zawsze sumiennie i gorliwie z poruczonych mu prac i czynności ku zupełnemu zadowoleniu Wydziału krajowego i dał dowody zarówno praktycznego jak i teoretycznego wykształcenia w dziale drogowym.

Z tych powodów wnosi komisya petycyjna zgodnie z Wydziałem krajowym:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:.

Petentowi, panu Mikołajowi Czajkowskiemu, udziela się dyspenzy od studyów technicznych, potrzebnych do uzyskania stabilizacji na posadzie inżyniera-adjunkta oddziału techniczno-drogowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji pana Feliksa Widy, konduktora dróg krajowych, o veniam studiorum.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie udzielenia panu Feliksowi Widy, konduktorowi dróg krajowych, veniam studiorum.

Wysoki Sejmie!

Petent przyjęty do służby krajowej dnia 1. lipca 18-3 jako dyetaryusz rachunkowy, następnie zamianowany 14. maja 1889 konduktorem dróg krajowych i z tej posady w roku 1895, dla braku zdrowia odwołany, pełni od tego czasu obowiązki w oddziale rachunkowym.

Obecnie prosi o uwolnienie go od studiów, wymaganych ustawą służbową do uzyskania stałej posady urzędnika rachunkowego.

Zważywszy, że wiek posunięty, gdyż petent urodził się 14. czerwca 1851 roku, nie pozwala mu na uzupełnienie studiów, że posiada oprócz świadectwa z ukończonej byłej szkoły gremialno-handlowej we Lwowie także świadectwo z rachunkowości państwowej i ogólnej, że z przerwą na posadzie konduktora dróg krajowych, przez blisko lat ośm pełnił obowiązki w oddziale rachunkowym, że wreszcie Wydział krajowy w sprawozdaniu swem z dnia 19. stycznia 1897 l. 78.391 popiera prośbę petenta — wnosi komisya petycyjna zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petenta, pana Feliksa Widy, uwalnia się od obowiązku uzupełnienia studiów potrzebnych do uzyskania stałej posady urzędnika w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji pana Maurycego Salutryńskiego, asystenta manipulacyjnego w biurze kolejowem, o veniam aetatis.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie udzielenia veniam aetatis Maurycemu Salutryńskiemu prowizorycznemu asystentowi manipulacyjnemu w krajowem biurze kolejowem.

Wysoki Sejmie!

Pan Maurycy Salutryński, urodzony w roku 1840, a od 1. kwietnia 1894 w krajowem biurze kolejowem zatrudniony, prosi o udzie-

lenie mu veniam aetatis w celu uzyskania stabilizacji na posadzie asystenta manipulacyjnego w pomienionem biurze.

Wydział krajowy, popierając tę prośbę zaznacza w sprawozdaniu swem z 19. stycznia 1897 l. 78.572, że petent, któremu poruczono prowadzenie osobnego protokołu i archiwum spraw kolejowych, tudzież utrzymywanie biblioteki podręcznej oraz inwentarza i materiałów biurowych, pełni swe obowiązki sumiennie i gorliwie i odznacza się dbałością, mającą na celu jak największe oszczędzanie powierzonych sobie zasobów.

Ze względu tedy na użyteczność petenta, okazaną w ciągu dotychczasowej służby, wnosi komisya petycyjna zgodnie z Wydziałem krajowym:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Panu Maurycemu Salutryńskiemu udziela się dyspenzy, z powodu przekroczenia wieku normalnego, wymaganego do uzyskania stabilizacji na posadzie urzędnika manipulacyjnego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Jędrzeja Mamczura i towarzyszy, o spowodowanie wydania karty na broń.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Jędrzeja Mamczura i tow. z zażaleniem z powodu odmówienia wydania karty na broń.

Wysoki Sejmie!

Petenci zamieszkali w okolicy lesistej i narażeni z powodu wysokiego zwierzostanu na znaczne szkody a wedle zapewnień dalecy od trudnienia się kłusownictwem, żalą się na Cieszanowskie c. k. Starostwo, iż takowe, polegając na stronniczych — gdyż od służby dzierzawcy polowania pochodzących a nie prawdziwych — depozycjach, odmówiło im wydania karty na broń, przezco zostali nie tylko w swych prawach obywatelskich ale także i pod względem ekonomicznym pokrzywdzeni a nadto nie mogąc stanąć do licytacji dzierzawnej polowania, nie mogli przeszkodzić znacznej w interesie dzierzawcy będącej, a wielką szkodę gminie przynoszącej deprecyacji czynszu dzierżawnego.

Zważywszy, że fakta podane w petycji o ile by zostały udowodnione świadczyłyby o słuszności zażalenia a zwłaszcza fakt, że z powodu usunięcia petentów od licytacji czynsz dzierzawcy polowania, wynoszący do roku 1896. 29. zlr. rocznie, obniżył się do niezwykle niskiej kwoty 1 zlr. 10 ct. rocznie na sześcioletni okres dzierzawcy od roku 1896 poczynszy, że zatem zażalenie petentów zasługuje na do-

kładne zbadanie i usunięcie ewentualnych nieprawidłowości wnosi komisya petycyjna na podstawie jednogłośnie powziętej uchwały:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę Jędrzeja Mameczura i tow. z zażaleniem na c. k. Starostwo w Cieszanowie z powodu odmowy wydania karty na broń i z powodu wyniku licytacji dzierżawy prawa polowania w Łukawicy na sześćcioletni okres od r. 1896. odstępuje się Wys. Rządowi do dokładnego zbadania w obu kierunkach zażalenia i do usunięcia ewentualnych nieprawidłowości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Jana Kuteluka z zażaleniem na wymiar i egzekucyę podatku.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Jana Kuteluka z zażaleniem na organa podatkowe.

Wysoki Sejmie!

Jan Kutelak, gospodarz z Biłki królewskiej żali się na władze skarbowe z tego powodu, że pomimo, iż trudni się bednarstwem tylko w wolnych chwilach od zawodowego gospodarstwa rolnego, naprawiając sąsiadom statki i pomimo, iż bednarstwa jako rzemiosła nie wykonywa, gdyż produktów tego rzemiosła ani na targach ani w innym miejscu za gotówkę nie sprzedaje a ogólna wartość tej produkcji nie wystarcza na wyżywienie, nałożyło na niego lwowskie starostwo podatek zarobkowy.

Zważywszy, że podług obowiązujących przepisów przypomnianych władzom wymiarowym okólnikiem z 9. października 1881. l. 880 pr. o uwolnieniu przemysłu domowego od podatku zarobkowego, przynane jest to uwolnienie gospodarzom gruntowym, którzy obok rolnictwa przemysłem jako ubocznem zatrudnieniem, nie stale, lecz czasowo, w swych mieszkaniach, bez przemysłowych pomocników i w tak małym rozmiarze się zajmują, że takie poboczne zarobkowanie samo, a nawet w połączeniu z innymi zarobkowaniami tego rodzaju, nie wystarcza do samoistnego bytu, a to nawet wtedy, jeżeli z wyrobami swego przemysłu domowego sąsiednie targi tygodniowe lub jarmarki odwiedzają, zważywszy, że na wypadek prawdziwości faktów podanych w petycji zachodziłyby pomienione warunki wolności podatkowej a takowe nie są należycie przez petenta udowodnione, wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę Jana Kuteluka z zażaleniem na

nieusprawiedliwiony wymiar podatku zarobkowego odstępuje się Wysokiemu Rządowi z wezwaniem dokładnego zbadania i zastosowania przepisów ustawowych, przypomnianych władzom wymiarowym okólnikiem z 9. października 1881 l. 880 pr.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Abrahama Leiby Gugiga z zażaleniem na Dyrekcyę funduszu propinacyjnego.

Sprawozdawca p. d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Acrahama Leiby Gugiga o oddanie mu domu sprzedanego za zaległości funduszu propinacyjnego.

Wysoki Sejmie!

Potent żali się na Dyrekcyę funduszu propinacyjnego z powodu surowej egzekucji przeprowadzonej przeciw jego poprzednikowi w prawie własności realności objętej wykazem hip. 308 ks. gr. gm. Peczeniżyn w celu ściągnięcia należytości propinacyjnych.

Ponieważ zarówno z treści petycji jak też z dołączonych do takowej aktów wynika, że dyrekcyja funduszu propinacyjnego zastosowała się tylko do obowiązujących ją przepisów a przewód egzekucji aż do licytacyjnej sprzedaży realności w niczem postanowień prawa nie narusza i zważywszy, że Wys. Sejm nie może decydować w tej sprawie jako nie należącej do zakresu jego działania wnosi komisya petycyjna.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Abrahama Leiby Gugiga o oddanie mu domu sprzedanego w drodze publicznego przetargu za zaległości propinacyjne przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. — Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Przestrzeń kraju naszego, leżąca między kolejami Stryj-Ławoczne i Stryj-Zagórz-Łupków, tworzy powierzchnię 6.117 klm. □, nieprzeciętą ani jednym kilometrem kolei.

Zważywszy, że wskutek braku komunikacji na tak wielkiej przestrzeni, rolnictwo i chów bydła musi upadać;

zważywszy, że gospodarstwo leśne nie może być prawidłowo z korzyścią prowadzone; zważywszy, że liczne inne na tej prze-

strzeni bogactwa, jak nafta, wosk i węgiel nie mogą być eksploatowane;

zważywszy, że możnaby zapobiedz złemu jedynie przez połączenie tej części kraju z koleją państwową, przyczem byłyby interesowane powiaty: Turka, Lisko, Staremiasto, a najmniej także Drohobycz i Stryj — i że taka łącząca kolej miałaby znaczenie ogólnokrajowe, tak dla ruchu handlowego jako też osobowego;

Wysoki Sejm raczy uchwalić: -

Zamierzona budowa kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki, jest ze względu na ogólne interesa kraju, użyteczną i potrzebną.

Lwów dnia 8. lutego 1897.

Wnioskodawca:
Osuchowski.

Bielanski, Skalkowski, Trzecieski, Romanowicz, Szczepanowski, Karol Dzieduszycki, Kostheim, Theodorowicz, M. Torosiewicz, Vivien, Stanisław Jędrzejowicz, Wincent Krański, Wiktor, Karol Czezc.

Marszałek. Wniosek ten umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego w miejscu.

W roku 1896 dnia 8 lutego podczas sesji sejmowej, wniośł podpisany do Wysokiego Wydziału krajowego zażalenie na nie prawidłowe zachowanie się w urzędowaniu naczelnika gminy Choczni, Józefa Czapika w powiecie wadowickim, przeciw któremu podniesiono następujące fakta:

1. Naczelnik gminy Józef Czapik samowładnie kazał wykopać uszlachetnione drzewa owocowe w ogrodzie gminnym, na swój użytek.

2. Samowładnie kazał rozburzyć wartownię murowaną gminną, która kosztowała gminę około 200 zł.

3. Bez upoważnienia wybudował dom murowany, który ma służyć na użytek organizmowi przy parafialnym kościele w Choczni.

4. Samowładnie rozporządził drzewem ze starych budynków parafialnych; a które sam szacował najmniej na 300 zł.

5. Jako przewodniczący komitetu parafialnego, nikomu z gminy nie przedkładał rachunków z budowy kościoła, plebanii, organizmówki i wielu innych za pieniądze konkurencyjne i gminne.

6. Bez pozwolenia Rady gminnej pozwolił zbudować stodołę Jakóbowi Widlarzowi na publicznej drodze prowadzącej do szkoły i przez rzekę do drugiej drogi gminnej.

7. Kancelarya gminna jest w domu p. Czapika, gdzie radni pozbawieni są swobody i niezależności, gdyż inaczej p. Czapikowa zwywa do rozejścia się.

8. Kazał sobie podpisać przez wszystkich

radnych gminnych w Choczni czysty arkusz papieru u dołu, który nie wiadomo na co użył.

Z powodu tych zarzutów, wniesionych do Wys. Wydziału krajowego, Wysoki Wydział krajowy polecił Wydziałowi Rady powiatowej w Wadowicach przeprowadzić lustrację w gminie Choczni. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez komisję Wydziału Rady powiatowej, dalszy przebieg jest niewiadomy i rezultatu żadnego nie widać.

Dlatego podpisani zapytują Wysoki Wydział krajowy, jaki jest wynik tego dochodzenia i czy nadużycia zostały lub będą ukarane, a szkody gminie przez tego naczelnika wynagrodzone.

Lwów dnia 8. lutego 1897.

Interpelujący:
Antoni Styła.

Dr. Bernadzikowski, Bojko, Wójeik, Winniczuk, Warzecha, Data, Średniawski, Szwed, Klemensiewicz, Słotwiński, Żardecki, Soleski, Olpiński, Niebyłowiec.

Marszałek. Interpelację tę udzielił Wydziałowi krajowemu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. z rana z następującym porządkiem dziennym, (czyta):

Porządek dzienny

12. posiedzenia, 2. sesji, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 9. lutego 1897 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Osuchowskiego w sprawie budowy kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego, jako komisji, w przedmiocie petycji gminy m. Śniatyna o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa
Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie zakupna realności w Czortkowie na pomieszczenie posterunku c. k. żandarmeryi.
Sprawozdawca poseł Zajczkowski.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie regulacji górnego Dniestru.
Sprawozdawca poseł Stadnicki.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Mycielskiego w sprawie budynku dla studium rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.
Sprawozdawca poseł Gorayski.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych wolnych składach publicznych dla zboża, spirytusu i towarów we Lwowie i w Krakowie.
Sprawozdawca poseł Vivien.

7. Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie unormowania stosunków prawnych szpitali prowincjonalnych.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Vayhingera w sprawie zwołowania sesji sejmowej w odpowiedniejszej porze i na czas dłuższy.

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Średniawskiego w przedmiocie zalesienia nagich stoków górskich.

Sprawozdawca poseł Zamoyski.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Kałuszu o wypracowanie planów i kosztorysów osuszenia gruntów w tamtejszym powiecie.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

11. Sprawozdanie komisji petycyjnej o prośbie gminy Podkamień o reaktywowanie domu ubogich ufundowanego przez Dymitra i Józefę książąt Jabłonowskich przy tamtejszym kościele parafialnym.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

12. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Łukawiec o wydzielenie jej z powiatu administracyjnego Rohatyńskiego i sądowego Bursztyńskiego a przydzielenie do powiatu administracyjnego Żydaczowskiego i sądowego Żurawieńskiego.

Sprawozdawca poseł d'Abancourt.

13. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji kolonii Rudolfsdorf w pow. Śniatyńskim w sprawie przyznania jej samoistności pod względem administracyjnym.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

14. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji osadników mazurskich w gminie Dolhej Wojniłowskiej o utworzenie z niej samoistnej osady.

Sprawozdawca poseł Wójcik.

15. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycją domagających się polepszenia bytu nauczycieli ludowych lub ich wdów.

Sprawozdawca poseł Cielecki.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 55 w południe).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

12. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 9. lutego 1897.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Przemowa p. Czarkowskiego-Golejewskiego na poparcie petycji L. 2410.

Pierwsze czytanie wniosku posła Osuchowskiego w sprawie budowy kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków Wydziału krajowego, jako komisji, w przedmiocie petycji gminy m. Śniatyna o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie zakupna realności w Czortkowie, na pomieszczenie posterunku c. k. żandarmerji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie regulacji górnego Dniestru.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Mycielskiego w sprawie budynku dla studjum rolniczego, przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Głos posła Krentza.

Przyjęcie wniosku komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o krajowych wolnych składach publicznych dla zboża, spirytusu i towarów we Lwowie i w Krakowie.

Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie unormowania stosunków prawnych szpitali prowincjonalnych.

Rozprawa ogólna

Głosy pp. Rosnera i Hoszarda.

Rozprawa szczegółowa.

Poprawki p. Rosnera do §§. 3, 6, 10, 11, 12, 14, 16.

Głos komisarza rządowego, pp. Hoszarda i Fruchtmanna do §. 12.

Głosy pp. Fruchtmanna, Hoszarda, Dworskiego, Trzecieckiego, ponownie Fruchtmanna, Słotwińskiego Jordana i ponownie Dworskiego.

Przyjęcie wniosków komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji pracowniczej o wniosku posła Vayhingera w sprawie zwoływania sesyi sejmowej w odpowiedniejszej porze i na czas dłuższy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Średniawskiego w przedmiocie zalesienia nagich stoków górskich.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Kałuszu o wypracowanie planów i kosztorysów osuszenia gruntów w tamtejszym powiecie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o prośbie gminy Podkamień o reaktywowanie domu ubogich, ufundowanego przez Dymitra i Józefę książąt Jabłonowskich przy tamtejszym kościele parafjalnym.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji pracowniczej z petycji gminy Łukawiec o wydzielenie jej z powiatu administracyjnego Rohatyńskiego i sądowego Bursztyńskiego, a przydzielenie do powiatu administracyjnego Żydaczowskiego i sądowego Żurawieńskiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji kolonii Rudolfsdorf w pow. Śniatyńskim w sprawie przyznania jej samoistności pod względem administracyjnym.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji osadników mazurskich w gminach Dolnej Wojniłowskiej o utworzenie z niej samoistnej osady.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycyj domagających się polepszenia bytu nauczycieli ludowych lub ich wdów.

Wniosek posła Merunowicza o budowę kolei Lwów-Winniki.

Wniosek p. Weigla o budowie kolei z Dembicy na Jasło do Żmigrodu.

Wniosek p. Michalskiego o zaprowadzenie polskiego języka rządowego na pocztach, kolejach i w żandarmeryi.

Wniosek p. Średniawskiego w sprawie giełdy pracy.

Wniosek p. Winniczuka w sprawach podatkowych.

Interpelacya p. Szweda w sprawie należności spadkowych.

Interpelacya p. Potoczka w sprawie rogatki na drodze z Nawojowy do Nowego Sącza.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie zakazu wiecu wyborców w Żniatynie.

Porządek dzienny 13. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 35 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Sekretarze pp.: **Karatnicki**, **Niezabitoski** Stanisław, **Urbański**.

Ze strony Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca dworu.

Obecnych posłów 117.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 10. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół 11. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 9. lutego 1897.

2.147. L. s. 2.375. Wydział powiatowy w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o uwolnienie od obowiązku zwrócenia funduszowi krajowemu należności uiszczonej za wywłaszczone grunta pod budowę drogi kraj. Kańczuga-Dynów. — do kom. petycyjnej.

2.148. L. s. 2.376. Wydział powiatowy w Cieszanowie, przez p. Juliana Puzyńkę, o odpisanie czynszu dzierżawnego, zaległego z prawa poboru myta drogowego na drodze kraj. Jarosław-Bełzec — do kom. drogowej.

2.149. L. s. 2.377. Wyborcy i prawyborcy w Czertezu, przez p. Okuniewskiego, o postawienie na porządku dziennym najbliższej sesji sejmowej sprawy weryfikacyi wyboru posła na Sejm z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego — do kom. petycyjnej.

2.150. L. s. 2.378. Członkowie gminy Wierbiaż, przez p. Nowakowskiego, o zmianę ustawy drogowej — do kom. drogowej.

2.151. L. s. 2.379. Gmina Mników, przez p. Wójcika, o osuszenie i nawodnienie łąk i gruntów — do kom. gosp. kraj.

2.152. L. s. 2.380. Gmina Wysoka, przez p. Datę, o subwencyę na budowę mostu na rzece Wisłoku — do kom. drogowej.

2.153. L. s. 2.381. Obszar dworski i gmina Temerowce, przez p. Winniczuka, o regulacyę rzeki Łomnicy — do kom. gosp. kraj.

2.154. L. s. 2.382. Gminy i obszary dworskie, Lisko, Nowosiółki liskie i Kędzierzawce, przez p. Steckiego, o dalszą regulacyę potoku Dumnego — do kom. gosp. kraj.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Stecki. (Nieobecny). Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2.155. L. s. 2.383. Gmina Targanica, przez p. Kramarczyka, o zasiłek na budowę szkoły w Targanicy.

2.156. L. s. 2.384. Gmina Brodki, przez p. Merunowicza, o przeistoczenie szkoły w Brodkach na 2-klasową — do kom. szkolnej.

2.157. L. s. 2.385. Członkowie gminy Kociubińczyki, przez p. Gołuchowskiego, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.

2.158. L. s. 2.386. Gmina Wysoka, przez p. Datę, o przydzielenie jej do c. k. Sądu pow. i do c. k. Urzędu podatk. w Strzyżowie — do kom. administracyjnej.

2.159. L. s. 2.387. Gmina Szerzyny, przez tegoż p., o zniesienie akuszerek okręgowych — do kom. sanitarnej.

Następujące petycye odesłano do Wydziału krajowego.

2.160. L. s. 2.388. Gmina Wysoka, przez tegoż p., o niżenie prestacyi szkolnej.

2.161. L. s. 2.389. Zarząd Czytelni ludowej w Dębnie, przez p. Bernadzikowskiego, o subwencyę dla Towarzystwa oświaty ludowej w Krakowie.

- 2.162. L. s. 2.390. Zarząd czytelnicy krak. Tow. oświaty ludowej w Maszkiewiczach, przez tegoż p., j. w.
- 2.163. L. s. 2.391. Takież w Jadownikach, przez tegoż p., j. w.
- 2.164. L. s. 2.392. Kuratorya internatu dla uczniów c. k. seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie, przez p. Vayhingera, o bezprocentową pożyczkę na budowę własnego domu.
- 2.165. L. s. 2.393. Wydział Tow. Bursy im. Kraszewskiego w Stanisławowie, przez p. Soleskiego, o zapomogę.
- 2.166. L. s. 2.394. Wydział stow. Bursy im. Kopernika w Stanisławowie, przez p. Jahla, o datek na pokrycie kosztów utrzymania przyjętych do zakładu ubogich uczniów.
- 2.167. L. s. 2.395. Tow. Ochronek chrześcijańskich we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę.
- 2.168. L. s. 2.396. Gr. kat. Komitet parafialny w Chudykowcach, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę na budowę domu parafialnego.
- 2.169. L. s. 2.397. Korporacyya malarzy, lakierników i farbiarzy we Lwowie, przez p. Michalskiego, w sprawie nadmiernego obciążania podatkami — do kom. petycyjnej.
- 2.170. L. s. 2.398. Stow. rękodzielników w Turce, przez p. Osuchowskiego, w sprawie zmiany ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.
- 2.171. L. s. 2.399. Stow. nauczycielek we Lwowie, przez p. Barwińskiego, o subwencyę — do Wydziału krajowego.
Następujące petycye odesłano do komisji szkolnej.
- 2.172. L. s. 2.400. Nauczyciele szkół ludowych w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o podwyższenie płacy.
- 2.173. L. s. 2.401. Nauczyciele i nauczycielki w Limanowej, przez p. Soleskiego, o dodatek drożyzniany.
- 2.174. L. s. 2.402. Nauczyciele okręgu Gródeckiego, przez tegoż p., o niższenie lat służby i podwyższenie płac.
- 2.175. L. s. 2.403. Nauczyciele ludowi w Knihininie, przez tegoż p., o zaliczenie ich do II. kl. płac.
- 2.176. L. s. 2.404. Grono nauczycieli w Grodzisku ad Łańcut, przez tegoż p., j. w.
- 2.177. L. s. 2.405. Nauczyciele i nauczycielki w Jaśle, przez tegoż p., j. w.
- 2.178. L. s. 2.406. Ludwigo Kus, nauczyciel w Żurowej, przez p. Datę, o podwyższenie płacy i niższenie lat służby.
- 2.179. L. s. 2.407. Władysław Longin Jezierski, nauczyciel w Dorze, przez p. Soleskiego, o przyznanie mu dwóch pięcioleci.
- 2.180. L. s. 2.408. Maryan Młotek, nauczyciel w Porsznie, przez tegoż p., o policzenie lat służby.
- 2.181. L. s. 2.409. Elżbieta Zondkowa, wdowa po nauczycielu w Brzeszczu, przez p. Kramarczyka, o podwyższenie pensyi emerytalnej.
Następujące petycye odesłano do Wydziału krajowego.
- 2.182. L. s. 2.410. Helena Bartowa wdowa, po nauczycielu szkoły rolniczej w Dublanach zam. we Lwowie, przez p. Skalkowskiego o zasiłek.
- 2.183. L. s. 2.411. Alfonsyna Janikowa, wdowa po nauczycielu w Stanisławowie, przez p. Soleskiego, o zapomogę.
- 2.184. L. s. 2.412. Adof, Julusz 2 im. Gawalewicz, dyrektor wyższego instytutu żeńskiego w Tarnopolu, przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego, o subwencyę.
- 2.185. L. s. 2.413. Wilhelm Knauer w Wiedniu, przez p. Merunowicza, o zasiłek na ukończenie studyów medycznych.
- 2.186. L. s. 2.414. Zdzisław Skwirczyński, uczeń szkoły przemysł. we Lwowie, przez p. Michalskiego, o stypendyum.
- 2.187. L. s. 2.415. Jerzy Łukasiewicz, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie, przez p. Merunowicza, o stypendyum.
- 2.188. L. s. 2.416. Marya Szelińska w Dreźnie, przez p. Marchwickiego, o subwencyę na dalsze kształcenie się w śpiewie.
- 2.189. L. s. 2.417. Ksiądz Wojciech Scisło, w Sromowcach, przez p. Bernadzikowskiego, o zapomogę.
- 2.190. L. s. 2.418. Marya Ferdynanda 2 im. Kruszevska we Lwowie, przez p. Soleskiego, o zasiłek.
Następujące petycye odesłano do kom. gminnej.
- 2.191. L. s. 2.421. Członkowie gminy Pałahicze, przez p. Okuniewskiego, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.
- 2.192. L. s. 2.422. Członkowie gminy Chlebowice wielkie, przez tegoż p., j. w.
- 2.193. L. s. 2.423. Członkowie gminy Storronna, przez tegoż p., j. w.
- 2.194. L. s. 2.424. Członkowie gminy Uhryńkowce przez tegoż p., j. w.
- 2.195. L. s. 2.425. Członkowie gminy Drwiniacz, przez tegoż p., j. w.
- 2.196. L. s. 2.426. Członkowie gminy Czerzeż, przez tegoż p., j. w.
- 2.197. L. s. 2.427. Polityczne Tow. w Borszczowie, przez tegoż p., j. w.

- 2.198. L. s. 2.428. Członkowie gminy Kudryńce, przez tegoż p., j. w.
- 2.199. L. s. 2.429. Członkowie gminy Olchowiec, przez tegoż p., j. w.
- 2.200. L. s. 2.430. Członkowie gminy Wołkowce ad Dźwinogród, przez tegoż p., j. w.
- 2.201. L. s. 2.431. Gmina Warwaryńce, przez tegoż p., j. w.
- 2.202. L. s. 2.432. Prezydium wiecu w Rudkach, przez tegoż p., j. w.
- 2.203. L. s. 2.433. Tow. ekonomiczno-polityczne „Rada chłopska“ w Trembowli, przez tegoż p., j. w.
- 2.204. L. s. 2.434. Gmina Nastasów, przez p. Ostapczuka, j. w.
- 2.205. L. s. 2.435. Członkowie gminy Stara ropa, przez p. Hamoraka, j. w.
- 2.206. L. s. 2.436. Członkowie gminy Koniuszy, przez p. Nowakowskiego, j. w.
- 2.207. L. s. 2.437. Członkowie gminy Medyka, przez tegoż p., j. w.
- 2.208. L. s. 2.438. Członkowie gminy Pikulice, przez tegoż p., j. w.
- 2.209. L. s. 2.439. Członkowie gminy Malchowice, przez tegoż p., j. w.
- 2.210. L. s. 2.440. Członkowie gminy Kosienice, przez tegoż p., j. w.
- 2.211. L. s. 2.441. Członkowie gminy Drohowice, przez tegoż p., j. w.
- 2.212. L. s. 2.442. Członkowie gminy Zalescie, przez tegoż p., j. w.
- 2.213. L. s. 2.443. Członkowie gminy Woziłów, przez tegoż p., j. w.
- 2.214. L. s. 2.444. Członkowie gminy Bortniki, przez tegoż p., j. w.
- 2.215. L. s. 2.245. Członkowie gminy Hrohorów, przez tegoż p., j. w.
- 2.216. L. s. 2.446. Członkowie gminy Łachodów, przez tegoż p., j. w.
- 2.217. L. s. 2.447. Członkowie gminy Gaje smoleńskie, przez tegoż p., j. w.
- 2.218. L. s. 2.448. Członkowie gminy Smolna, przez p. Hamoraka, j. w.
- 2.219. L. s. 2.449. Członkowie gminy Jaśniszcze, przez tegoż p., j. w.
- 2.220. L. s. 2.450. Członkowie gminy Toporów, przez tegoż p., j. w.
- 2.221. L. s. 2.451. Członkowie gminy Rażnów, przez tegoż p., j. w.
- 2.222. L. s. 2.452. Członkowie gminy Suchowola, przez tegoż p., j. w.
- 2.223. L. s. 2.453. Członkowie gminy Ponińkiew, przez tegoż p., j. w.
- 2.224. L. s. 2.454. Członkowie gminy Tetyłkowce, przez tegoż p., j. w.
- 2.225. L. s. 2.455. Członkowie gminy Nawkwasza, przez tegoż p., j. w.
- 2.226. L. s. 2.456. Członkowie gminy Babińce, przez tegoż p., j. w.
- 2.227. L. s. 2.457. Członkowie gminy Szolomyja, przez tegoż p., j. w.
- 2.228. L. s. 2.458. Rada gminna w Mszańcu, przez tegoż p., j. w.
- 2.229. L. s. 2.459. Członkowie gminy Korczyna, przez tegoż p., j. w.
- 2.230. L. s. 2.460. Członkowie gminy Pławie, przez tegoż p., j. w.
- 2.231. L. s. 2.461. Członkowie gminy Tuchla, przez p. Okuniewskiego, j. w.
- 2.232. L. s. 2.462. Członkowie gminy Nowosiółki, przez tegoż p., j. w.
- 2.233. L. s. 2.463. Członkowie gminy Czernilawy, przez tegoż p., j. w.
- 2.234. L. s. 2.464. Członkowie gminy Słobódka dolna, przez tegoż p., j. w.
- 2.235. L. s. 2.465. Członkowie gminy Jamnica, przez tegoż p., j. w.
- 2.236. L. s. 2.466. Członkowie gminy Wołczyniec, przez tegoż p., j. w.
- 2.237. L. s. 2.467. Członkowie gminy Podłuże, przez p. Winniczuka, j. w.
- 2.238. L. s. 2.468. Członkowie gminy Ostrów, przez tegoż p., j. w.
- 2.239. L. s. 2.469. Członkowie gminy Siemiakowce, przez tegoż p., j. w.
- 2.240. L. s. 2.470. Członkowie gminy Tustañ, przez tegoż p., j. w.
- 2.241. L. s. 2.471. Członkowie gminy Knihinin, przez tegoż p., j. w.
- 2.242. L. s. 2.472. Gmina Okno, przez p. Bojkę, j. w.
- 2.243. L. s. 2.473. Członkowie gminy Łobozew, przez p. Nowakowskiego, j. w.
- 2.244. L. s. 2.474. Członkowie gminy Posada nowomiejska, przez tegoż p., j. w.
- 2.245. L. s. 2.475. Członkowie gminy Koniaczów, przez tegoż p., j. w.
- 2.246. L. s. 2.476. Członkowie gminy Kopiatycze, przez tegoż p., j. w.
- 2.247. L. s. 2.477. Członkowie gminy Borszewice, przez tegoż p., j. w.
- 2.248. L. s. 2.478. Członkowie gminy Boratycze, przez tegoż p., j. w.
- 2.249. L. s. 2.479. Członkowie gminy Truszewice, przez tegoż p., j. w.
- 2.250. L. s. 2.480. Gmina Bełwin, przez tegoż p., j. w.
- 2.251. L. s. 2.481. Członkowie gminy Perechrestne, przez p. Okuniewskiego, j. w.
- 2.252. L. s. 2.482. Członkowie gminy Głowa, przez tegoż p., j. w.
- 2.253. L. s. 2.483. Członkowie gminy Krasnoila, przez tegoż p., j. w.
- 2.254. L. s. 2.484. Członkowie gminy Hadynkowce, przez tegoż p., j. w.
- 2.255. L. s. 2.485. Członkowie gminy Podborce, przez tegoż p., j. w.
- 2.256. L. s. 2.486. Członkowie gminy Mikłaszów, przez tegoż p., j. w.

- 2.257. L. s. 2.487. Członkowie gminy Chomiakówka, przez tegoż p., j. w.
- 2.258. L. s. 2.488. Członkowie gminy Słobódka polna, przez tegoż p., j. w.
- 2.259. L. s. 2.489. Członkowie gminy Ostapkowce, przez tegoż p., j. w.
- 2.260. L. s. 2.490. Członkowie gminy Gwoździec stary, przez tegoż p., j. w.
- 2.261. L. s. 2.491. Członkowie gminy Gwoździec mały, przez tegoż p., j. w.
- 2.262. L. s. 2.492. Członkowie gminy Kulaczkowce, przez tegoż p., j. w.
- 2.263. L. s. 2.493. Członkowie miasta Jabłonowa, przez tegoż p., j. w.
- 2.264. L. s. 2.494. Członkowie gminy Ostrowiec, przez tegoż p., j. w.
- 2.265. L. s. 2.494. Członkowie gminy Kowalówka, przez tegoż p., j. w.
- 2.266. L. s. 2.496. Członkowie gminy Suszno, przez tegoż p., j. w.
- 2.267. L. s. 2.497. Członkowie gminy Rypianka, przez tegoż p., j. w.
- 2.268. L. s. 2.498. Członkowie gminy Łuka, przez tegoż p., j. w.
- 2.269. L. s. 2.499. Uczestnicy narodowego wiecu w Mszańcu, przez tegoż p., j. w.
- 2.270. L. s. 2.500. Członkowie gminy Horodyszcze, przez tegoż p., j. w.
- 2.271. L. s. 2.501. Członkowie gminy Posicz, przez tegoż p., j. w.
- 2.272. L. s. 2.502. Członkowie gminy Chodorów, przez tegoż p., j. w.
- 2.273. L. s. 2.503. Członkowie gminy Demidów i Mołotów, przez tegoż p., j. w.
- 2.274. L. s. 2.504. Członkowie gminy Korostowice, przez tegoż p., j. w.
- 2.275. L. s. 2.505. Członkowie gminy Demeszkowce, przez tegoż p., j. w.
- 2.276. L. s. 2.506. Członkowie gminy Żurów, przez tegoż p., j. w.
- 2.277. L. s. 2.507. Członkowie gminy Koniuszki, przez tegoż p., j. w.
- 2.278. L. s. 2.508. Członkowie gminy Psary, przez tegoż p., j. w.
- 2.279. L. s. 2.509. Członkowie gminy Rizdwiany, przez tegoż p., j. w.
- 2.280. L. s. 2.510. Członkowie gminy Swistylnyk, przez tegoż p., j. w.
- 2.281. L. s. 2.511. Członkowie gminy Stasiowa Wola, przez tegoż p., j. w.
- 2.282. L. s. 2.512. Członkowie gminy Załanowie, przez tegoż p., j. w.
- 2.283. L. s. 2.513. Członkowie gminy Podhajczyki, przez tegoż p., j. w.
- 2.284. L. s. 2.514. Członkowie gminy Chiszcowice, przez tegoż p., j. w.
- 2.285. L. s. 2.515. Członkowie gminy Rusów, przez tegoż p., j. w.
- 2.286. L. s. 2.516. Członkowie gminy Trościaniec, przez tegoż p., j. w.
- 2.287. L. s. 2.517. Członkowie gminy Baranie przytoki, przez tegoż p., j. w.
- 2.288. L. s. 2.518. Członkowie gminy Byszów, przez tegoż p., j. w.
- 2.289. L. s. 2.519. Członkowie gminy Opulaska, przez tegoż p., j. w.
- 2.290. L. s. 2.520. Członkowie gminy Torki, przez tegoż p., j. w.
- 2.291. L. s. 2.521. Członkowie gminy Peresy, przez tegoż p., j. w.
- 2.292. L. s. 2.522. Członkowie gminy Łany, przez tegoż p., j. w.
- 2.293. L. s. 2.523. Członkowie gminy Delejowa, przez tegoż p., j. w.
- 2.294. L. s. 2.524. Członkowie gminy Bielicza, przez tegoż p., j. w.
- 2.295. L. s. 2.525. Członkowie gminy Hrusiatycze, przez tegoż p., j. w.
- 2.296. L. s. 2.526. Członkowie gminy Wołczatycze, przez tegoż p., j. w.
- 2.297. L. s. 2.527. Członkowie gminy Bukowina, przez tegoż p., j. w.
- 2.298. L. s. 2.528. Członkowie gminy Brodzyce, przez tegoż p., j. w.
- 2.299. L. s. 2.529. Członkowie gminy Piszczatynice, przez tegoż p., j. w.
- 2.300. L. s. 2.530. Członkowie m. Borszczów, przez tegoż p., j. w.
- 2.301. L. s. 2.531. Członkowie gminy Wołkowce ad Borszczów, przez tegoż p., j. w.
- 2.302. L. s. 2.532. Członkowie gminy Chudzikowce, przez tegoż p., j. w.
- 2.303. L. s. 2.533. Członkowie gminy Iwanie puste, przez tegoż p., j. w.
- 2.304. L. s. 2.534. Członkowie gminy Borieszkowce, przez tegoż p., j. w.
- 2.305. L. s. 2.535. Członkowie gminy Nagorzanka, przez tegoż p., j. w.
- 2.306. L. s. 2.536. Członkowie gminy Sałówka, przez tegoż p., j. w.
- 2.307. L. s. 2.537. Członkowie gminy Cetyla, przez tegoż p., j. w.
- 2.308. L. s. 2.538. Członkowie gminy Łazy, przez tegoż p., j. w.
- 2.309. L. s. 2.539. Członkowie gminy Drohomyszl, przez tegoż p., j. w.
- 2.310. L. s. 2.540. Członkowie gminy Dołyńnia, przez tegoż p., j. w.
- 2.311. L. s. 2.541. Członkowie gminy Szulhanówka, przez tegoż p., j. w.
- 2.312. L. s. 2.542. Członkowie gminy Butta, przez tegoż p., j. w.
- 2.313. L. s. 2.543. Członkowie gminy Borynia, przez tegoż p., j. w.
- 2.314. L. s. 2.544. Członkowie gminy Niżniów, przez tegoż p., j. w.
- 2.315. L. s. 2.545. Członkowie gminy Bratyszków, przez tegoż p., j. w.
- 2.316. L. s. 2.546. Członkowie gminy Chmielówka, przez tegoż p., j. w.

- 2.317. L. s. 2.547. Członkowie gminy Słobudka struzowska, przez tegoż p., j. w.
- 2.318. L. s. 2.548. Członkowie gminy Rizardwiany, przez tegoż p., j. w.
- 2.319. L. s. 2.549. Członkowie gminy Brykula stara, przez tegoż p., j. w.
- 2.320. L. s. 2.550. Członkowie gminy Brykula nowa, przez tegoż p., j. w.
- 2.321. L. s. 2.551. Członkowie gminy Wisłok niżny, przez tegoż p., j. w.
- 2.322. L. s. 2.552. Członkowie gminy Jasel, przez tegoż p., j. w.
- 2.323. L. s. 2.553. Członkowie gminy Rudawka, przez tegoż p., j. w.
- 2.324. L. s. 2.554. Członkowie gminy Strep-tów, przez tegoż p., j. w.
- 2.325. L. s. 2.555. Członkowie gminy Kozłowa, przez tegoż p., j. w.
- 2.326. L. s. 2.556. Członkowie gminy Rakobółt, przez tegoż p., j. w.
- 2.327. L. s. 2.557. Członkowie gminy Kubeze, przez tegoż p., j. w.
- 2.328. L. s. 2.558. Członkowie gminy Dre-wlany, przez tegoż p., j. w.
- 2.329. L. s. 2.559. Członkowie gminy Ówi-towa, przez tegoż p., j. w.
2330. L. s. 2560. Członkowie gminy Ja-worowce, przez t. p., j. w.
2331. L. s. 2562. Członkowie gminy Bry-lińce, przez p. Nowakowskiego, j. w.
2332. L. s. 2563. Członkowie gminy Ko-niuchy, przez t. p., j. w.
2333. L. s. 2564. Członkowie gminy Kor-manice, przez tegoż p., j. w.
2334. L. s. 2565. Członkowie gminy Tysz-kowice, przez tegoż p., j. w.
2335. L. s. 2566. Członkowie gminy Rok-szyce, przez tegoż p., j. w.
2336. L. s. 2567. Członkowie gminy Daro-wice, przez tegoż p., j. w.
2337. L. s. 2568. Członkowie gm. Skład solny, przez tegoż p., j. w.
2338. L. s. 2569. Członkowie gminy Paś-kowce, przez tegoż p., j. w.
2339. L. s. 2570. Członkowie gm. Barycz, przez tegoż p., j. w.
2340. L. s. 2571. Członkowie gm. Książ-pole, przez tegoż p., j. w.
2341. L. s. 2572. Członkowie gm. Michowa, przez tegoż p., j. w.
2342. L. s. 2573. Członkowie gm. Sapiet-nik, przez tegoż p., j. w.
2343. L. s. 2574. Członkowie gm. Arłamów, przez t. p., j. w.
2344. L. s. 2575. Członkowie gminy Papro-tno, przez tegoż p., j. w.
2345. L. s. 2576. Członkowie gm. Kropi-wnik, przez tegoż p., j. w.
2346. L. s. 2577. Członkowie gm. Popowi-ce, przez tegoż p., j. w.
2347. L. s. 2578. Członkowie gm. Strzel-bice, przez tegoż p., j. w.
2348. L. s. 2579. Członkowie gm. Wybra-nówka, przez tegoż p., j. w.
2349. L. s. 2580. Członkowie gm. Bryńce, przez tegoż p., j. w.
2350. L. s. 2581. Członkowie gm. Wójskie, przez tegoż p., j. w.
2351. L. s. 2582. Członkowie gminy Załuż, przez tegoż p., j. w.
2352. L. s. 2583. Członkowie gm. Płotycza, przez tegoż p., j. w.
2353. L. s. 2584. Członkowie gm. Koste-niów, przez tegoż p., j. w.
2354. L. s. 2585. Członkowie gminy Biłka, przez tegoż p., j. w.
2355. L. s. 2586. Członkowie gminy Lacko, przez tegoż p., j. w.
2356. L. s. 2587. Członkowie gm. Dmytrze, przez tegoż p., j. w.
2357. L. s. 2588. Członkowie gm. Hańkowce, przez tegoż posła, j. w.
2358. L. s. 2589. Członkowie gm. Szehyńce, przez tegoż posła, j. w.
2359. L. s. 2590. Członkowie gm. Mosty wielkie, przez tegoż posła, j. w.
2360. L. s. 2591. Członkowie gm. Butyna, przez tegoż posła, j. w.
2361. L. s. 2592. Członkowie gm. Dworec, przez tegoż posła, j. w.
2362. L. s. 2593. Członkowie gm. Lubela, przez tegoż posła, j. w.
2363. L. s. 2594. Członkowie gm. Wietlina, przez tegoż posła, j. w.
2364. L. s. 2595. Członkowie gm. Mistyce, przez tegoż posła, j. w.
2365. L. s. 2596. Członkowie gm. Pakość, przez tegoż posła, j. w.
2366. L. s. 2597. Członkowie gm. Śliwnica, przez tegoż posła, j. w.
2367. L. s. 2598. Członkowie gm. Buszko-wiczki, przez tegoż posła, j. w.
2368. L. s. 2599. Członkowie gm. Czyżowice, przez tegoż posła, j. w.
2369. L. s. 2600. Członkowie gm. Tarnawce, przez tegoż posła, j. w.
2370. L. s. 2601. Członkowie gm. Nie-hrybka, przez tegoż posła, j. w.
2371. L. s. 2602. Członkowie gm. Chraplice, przez tegoż posła, j. w.
2372. L. s. 2603. Członkowie gm. Poździacz, przez tegoż posła, j. w.
2373. L. s. 2604. Członkowie gm. Żurawice, przez tegoż posła, j. w.
2374. L. s. 2605. Członkowie gm. Sieliska, przez tegoż posła, j. w.
2375. L. s. 2606. Członkowie gm. Nowo-siółka, przez tegoż posła, j. w.
2376. L. s. 2607. Członkowie gm. Sielce, przez tegoż posła, j. w.

2377. L. s. 2608. Członkowie gm. Radenice, przez tegoż posła, j. w.
2378. L. s. 2609. Członkowie gm. Cyków, przez tegoż posła, j. w.
2379. L. s. 2610. Członkowie gm. Stubienko, przez tegoż posła, j. w.
2380. L. s. 2611. Członkowie gm. Krowinki, przez tegoż posła, j. w.
2381. L. s. 2612. Członkowie gm. Sutkowice, przez tegoż posła, j. w.
2382. L. s. 2613. Członkowie gm. Sokala, przez tegoż posła, j. w.
2383. L. s. 2614. Członkowie gm. Wola chlipelska, przez tegoż posła, j. w.
2384. L. s. 2615. Członkowie gm. Niżankowice, przez tegoż posła, j. w.
2385. L. s. 2616. Członkowie gm. Chodnowice, przez tegoż posła, j. w.
2386. L. s. 2617. Członkowie gm. Wileza, przez tegoż posła, j. w.
2387. L. s. 2618. Członkowie gm. Ostrów, przez tegoż posła, j. w.
2388. L. s. 2619. Członkowie gm. Kobielnica ruska, przez tegoż posła, j. w.
2389. L. s. 2620. Członkowie gm. Buszkowice, przez tegoż posła, j. w.
2390. L. s. 2621. Członkowie gm. Kwiaton, Kupkowa, Klimkowa i Uście ruskie, przez tegoż posła, j. w.
2391. L. s. 2622. Członkowie gm. Rożubowice, przez tegoż posła, j. w.
2392. L. s. 2623. Członkowie gm. Jaksmanice, przez tegoż posła, j. w.
2393. L. s. 2624. Członkowie gm. Kruheli wielki, przez tegoż posła, j. w.
2394. L. s. 2625. Członkowie gm. Prałkowie, przez tegoż posła, j. w.
2395. L. s. 2626. Członkowie gm. Nakło, przez tegoż posła, j. w.
2396. L. s. 2627. Członkowie gm. Wylnice, przez tegoż posła, j. w.
2397. L. s. 2628. Członkowie gm. Ostrożec, przez tegoż posła, j. w.
2398. L. s. 2629. Członkowie gm. Hodynec, przez tegoż posła, j. w.
2399. L. s. 2630. Członkowie gm. Wietlin, przez tegoż posła, j. w.
2400. L. s. 2631. Członkowie gm. Chliple, przez tegoż posła, j. w.
2401. L. s. 2632. Członkowie gm. Bybło, przez tegoż posła, j. w.
2402. L. s. 2633. Członkowie gm. Drozdowice, przez tegoż posła, j. w.
2403. L. s. 2634. Członkowie gm. Mańkowice, przez tegoż posła, j. w.
2404. L. s. 2635. Członkowie gm. Wyszatyce, przez tegoż posła, j. w.
2405. L. s. 2636. Członkowie gm. Łuczyce, przez tegoż posła, j. w.
2406. L. s. 2637. Członkowie gm. Stronowice, przez tegoż posła, j. w.
2407. L. s. 2638. Członkowie gm. Korczyn, przez tegoż posła, j. w.
2408. L. s. 2639. Członkowie gm. Kupnowice stare, przez tegoż posła, j. w.
2409. L. s. 2640. Członkowie gm. Mianowice, przez tegoż posła, j. w.
2410. L. s. 2643. Gminy i obszary dworskie: Waksmund, Ostrowsko, Łopuszna, Harplowa, Knurów i Dembno, przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego, w sprawie ubezpieczenia brzegów rzeki Dunajca — do komisji gospod. krajowego.

Marszałek. Do tej petycji prosi o głos p. Czarkowski-Golejewski. Udzielam mu głosu.

P. Czarkowski-Golejewski. Wysoki Sejmie! Nie da się zaprzeczyć, że nie ma zakątka w naszym kraju uboższego, niż Podhale Tatrzańskie. Trzeba tylko ruchliwości, usposobienia, wytrwałości i pracy i miłości ziemi ojczystej, by wśród tych piasków i skał wytrwać i przywiązania do kraju nie stracić. Jedną z największych klęsk, jaka Podhale nasze dręczy, są wylewy rzek. Te górskie rwące rzeki i potoki zabierają całą pracę góralowi i pozbawiają go środków do życia.

Na ręce moje wniesiono petycję o regulację Dunajca. Petycję tę przedłożyłem i polecam ją względem Wysokiego Sejmu.

Regulacja Dunajca jest niezbędną, a im prędzej ona przeprowadzona zostanie, tem prędzej uchroni się ludność górską od corocznych klęsk

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycji do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):
2411. L. s. 2644. Zarząd szkoły 2-kl. w Poroninie, przez tegoż p., o dodatek drożyzniany dla tamt. nauczycieli — do kom. szkolnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1.

Pierwsze czytanie wiosku p. Osuchowskiego w sprawie budowy kolei Ustrzyki- Wołosate z odnogą do Turki. (Al. 114.)

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Osuchowski.

P. Osuchowski. Wysoki Sejmie! Prze-strzeń kraju naszego, leżąca między kolejami Stryj-Ławoczne i Stryj-Zagórz-Łupków, tworzy powierzchnię 6.117 kilometrów kwadratowych. Jestto więc największy obszar w kraju nie przecięty ani jednym kilometrem kolei, ba, nawet nie mający

żadnej komunikacji, gdyż nie posiada żadnych dróg.

Przemysł i handel nie mogą tam się rozwinąć, gospodarstwo ichów byłaby cierpią na tem, a 135 000 morgów lasów wysocepiennych, o znakomitym rocznym przyroście gnije, lub eksploatować je muszą właściciele po cenach nadzwyczaj niskich, nie dających możliwości zaprowadzenia racjonalnej kultury leśnej, przez co majątek kraju marnieje.

Już w roku zeszłym w komisji kolejowej wykazałem zgubny wpływ na całą okolicę takiego odejścia od ruchu kolejowego i prosiłem, by polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie ogólnej trasy kolejowej i nakłonić strony interesowane do wzięcia inicjatywy, której się ustawa krajowa słusznie domaga.

Komisja kolejowa uznała słuszność moich wywodów i przedłożyła Wysokiemu Sejmowi w sprawozdaniu swem z dnia 6. lutego 1896 następujący wniosek do uchwalenia (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, ażeby zbadał możliwość połączenia powiatu turczańskiego z siecią kolei państwowych i przyprowadzenia do skutku budowy odpowiedniej kolei lokalnej w granicach krajowej ustawy z dnia 17. lipca 1893“ — co też Wysoki Sejm uchwalił.

Po tak przychylniej uchwale Wysokiego Sejmu w porozumieniu z inżynierem Ludwikiem Ramułem, marszałkiem powiatu Liskiego i hr. Bolesławem Lasockim, właścicielem dóbr w powiecie Liskim, zaprosiliśmy wszystkich interesownych do Lwowa dla ułożenia programu postępowania. Wybraliśmy komitet z upoważnieniami daleko idącymi, zebraliśmy potrzebną kwotę między interesowanymi, wnieśliśmy prośbę do Ministerstwa kolejowego o pozwolenie na roboty przedwstępne i tak wspólnymi siłami sporządziliśmy trasę.

Po zbadaniu stosunków miejscowych i rentowności kolei postanowiliśmy starać się o budowę kolei Ustrzyki dolne do Lutowisk z odnogą do Turki. Po zbadaniu obszaru ciężenia przekonano się, że kolej ta będzie najrentowniejszą w tej okolicy, a daty statystyczne dały następujący rezultat:

Ludność obszaru ciężenia linia Ustrzyki-Wołosate — 34 138 dusz, odnoga do Turki 49.091 dusz, powierzchnia lasów linia Ustrzyki-Wołosate 57.233 morgów, odnoga do Turki 36.844 morgów, suma zapasu drzewa 8,028.000 metrów kubicznych na linii Ustrzyki-Wołosate, a na odnodze do Turki 9,135.600 metrów kubicznych. Linia ruchu wszelkich towarów od i do

Ustrzyk 9,914.658 tonno-kilometrów, na odnodze do Turki 4,738.147 tonno-kilometrów.

Tych kilka cyfr podałem Wysokiej Izbie, by uzmysłwić, jak wielkie zadanie handlowe i ekonomiczne miałyby ta linia do spełnienia. Zauważyć muszę, że nie wzięto w rachubę naftę, wosk i węgiel, a linia ta przebiegałaby po ropodajnych terenach, które do tej pory leżą odłogiem, z powodu bowiem braku komunikacji eksploatowane być nie mogły.

W wniosku moim wspominałem, że niemniej interesowane są powiaty Stare miasto, Drohobycz i Stryj, ponieważ jest zamiar poprowadzenia odnogi do Turki, Ustrzyk dolnych aż do Synowódzka.

Projekt linii Ustrzyki-Wołosate i odnogi do Turki został już przedłożony Wydziałowi krajowemu do zbadania, jednak z powodu krótkości czasu nie mógł być Wysokiej Izbie w odpowiedniej formie podany. Wniosek mój opiewający:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Zamierzona budowa kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki jest ze względu na ogólne interesa kraju użyteczną i potrzebną“ —

jest uzasadniony ustawą z 17. lipca 1893 roku Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji kolejowej.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Osuchowskiego, by odesłać jego wniosek do komisji kolejowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 2.

Sprawozdanie Wydziału krajowego, jako komisji, w przedmiocie petycji gminy m. Śniatyna o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy m. Śniatyna o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 1 lutego b. r. przekazał Wysoki Sejm petycę gminy m. Śniatyna o zezwolenie w drodze ustawy krajowej na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa — Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia Wy-

sokiemu Sejmowi jeszcze w ciągu bieżącej, sesji odnośnego projektu ustawy.

W wykonaniu powyższego polecenia przedkłada Wydział krajowy następujące sprawozdanie:

Podług dołączonych do petycji kontraktów, zatwierdzonych przez byłą c. k. władzę obwodową i c. k. Namiestnictwo, przysługiwało gminie m. Śniatyna prawo pobierania opłaty gminnej od napojów propinacyjnych.

Prawo to wydzierżawiała gmina równocześnie przy wydzierżawianiu przysługującego jej prawa propinacji, a to według następującej taryfy.

1) Od jednego garnca wódki 8 kr. monety konwencyjnej, czyli od 1 litra 3 64 ct. w. a.

2) od jednego garnca rosolisu, okowity, likieru, araku, rumu, ponczowej esencji, owocówki i słodkiej wódki 12 kr. m. kon. czyli od 1 litry 5 46 ct. wa.

3) od jednej beczki zwykłego piwa 31½ ct. w. a. czyli od 1 hektolitra 22 75 ct. w. a.

Kontraktem z 1. lipca 1895 wydzierżawiła gmina prawo propinacji wódczanej wraz z opłatą gminną ustanawiając zarazem wysokość tej opłaty na 5½ ct. w. a. od litra wszelkich napojów spirytusowych, bez względu na ich rodzaj, kontraktem zaś z 12. lipca 1895 wydzierżawiała gmina osobno prawo propinacji piwnej wraz z prawem poboru opłaty gminnej podnosząc wysokość tej opłaty na 50 ct. od hektolitra piwa, pod warunkiem uzyskania zezwolenia na pobór podwyższonych tych opłat.

Ponieważ jednak gmina o to zezwolenie wcześniej się nie postarała, przeto rozporządzeniem z 9. grudnia 1896 l. 18710 zabroniło c. k. Starostwo dalszego poboru rzeczonych opłat, wszakże z powodu jakoby prawo rzeczzone gminie wcale nie przysługiwało. Przeciw temu rozporządzeniu wniosła gmina rekurs do c. k. Namiestnictwa dotąd jeszcze nie rozstrzygnięty. Nadto dzierżawcy wytoczyli gminie proces o odszkodowanie z tytułu strat poniesionych przez wydzierżawienie im prawa, które gminie rzekomo nie przysługiwało.

Nie może ulegać wątpliwości, że prawo poboru opłaty od napojów spirytusowych i od piwa, które gminie od szeregu lat przysługiwało i nigdy kwestyonowaniem nie było, — i nadal gminie przysługuje, wszakże tylko w granicach pierwotnego zezwolenia. Gmina nie była natomiast uprawnioną, bez poprzedniego uzyskania zezwolenia na podwyższenie rzeczonych opłat, podwyższone te opłaty odrazu wprowadzać. Z tych powodów postanowił Za-

rząd gminy Śniatyna uchwałą z 11. czerwca 1896, w gminie ogłoszoną i przez Re-prezentację powiatową, zatwierdzoną wnieść do Wysokiego Sejmu petycją o nadanie gminie w drodze ustawy krajowej prawa poboru rzeczonych opłat od roku 1897 do końca 1910 według następującej taryfy:

1) od litra wódki, okowity, spirytusu, likierów, araku, rumu, rosolisu, śliwowicy, koniaku i ponczowej esencji po 5½ ct. w. a.

2) od hektolitra piwa po 50 ct. w. a.

Wysokość opłaty od słodzonych napojów spirytusowych przewyższa wprawdzie granicę maksymalną, oznaczoną rozporządzeniem ministeryalnym z dnia 30. marca 1891, l. 6.341, w myśl którego opłata ta, wraz z krajowym dotakiem konsumcyjnym, nie może przekraczać kwoty 5½ ct. od litra, przepis ten atoli nie może mieć w niniejszym wypadku zastosowania, gdyż gminie przysługuje dotąd prawo pobierania tej opłaty w wysokości 5 46 ct. czyli w zaokrągleniu 5 5 ct. w. a.

Pod względem majątkowym gminy przedstawia się stan rzeczy jak następuje:

Podług budżetu gminy wynosiły

1) w roku 1895 dochody 34.490 zł. 71 ct., wydatki 46.092 zł. 52 ct. niedobór 11.601 zł. 81 ct.

2) w r. 1896 dochody 46.755 zł. 59 ct., wydatki 58.400 zł. 47 ct. niedobór 11.644 zł. 88 ct.

w r. 1897 dochody 47.229 zł. 47 ct. wydatki 58.215 zł. 06 ct. niedobór 10.985 zł. 59 ct.

Na pokrycie powyższych niedoborów nakłada gmina rokrocznie przeciętnie 50% do dodatków do podatków bezpośrednich, przypisanych w gminie na r. 1895 w kwocie 25 870 zł. ⅓ ct.

Nadto pobiera gmina 50% dodatku konsumcyjnego od mięsa. W budżecie na rok 1897 wstawiono również dochód z podwyższonych opłat od napojów spirytusowych i piwa. W razie więc odmówienia gminie tego prawa, musiałaby ona podwyższyć dodatki bo podatków bezpośrednich ponad 50%, czem obciążonoby mieszkańców gminy niepomierne, podczas gdy opłaty gminne były dotąd pobierane i do nich członkowie gminy już się przyzwyczaili.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu

gminie miasta Śniatyna na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Gminie miasta Śniatyna dozwala się pobierać od r. 1898 do końca 1910 włącznie opłatę gminną od poniżej wyszczególnionych napojów w obręb gminy sprowadzanych, albo też i w niej wyrabianych i w jej obrębie zużywanych według następującej taryfy:

1) od jednego litra wódki, okowity, spirytusu, likierów, araku, rumu, rosolisu, śliwowicy, koniaku i ponczowej esencji 5½ ct. w. a.

2) od jednego hektolitra piwa 50 ct. w. a.

Art. II.

Do uiszczania powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasta Śniatyna.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcyi w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których ona wolną jest po myśli §. 6 ustawy z 20. czerwca 1888 Nr. 95 Dz. u. kr. od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienie co do sposobu poboru tych opłat, wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, rączy rękę podnieść (Większość) Jest przyjęta. Następuje punkt 3.

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie zakupna realności w Czortkowie na pomieszczenie posterunku c. k. żandarmeryi. Sprawozdawca poseł Zajączkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Zajączkowski** (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 115).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Zajączkowski** (czyta): Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Kontrakt kupna i sprzedaży z daty 14. lipca 1896 między małżonkami Janem i Heleną Sakowiczami, jako sprzedającymi z jednej, a Wydziałem krajowym imieniem funduszu krajowego jako kupującym z drugiej strony, względem nabycia realności pod Nr. 384 w Czortkowie, Wykaz. hyp. 2217 objętej, zawarty, zatwierdza się.

2. W rubrykę IX budżetu krajowego na rok 1897 pod poz. 138 a. wstawia się na nabycie powyższej realności, nadzwyczajny kredyt w kwocie 7.145 zł.

3. W rubrykę XIII dochodów, wstawia się dochód z powyższej realności w kwocie 500 zł. w. a.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Zajączkowski** (czyta):

1. Kontrakt kupna i sprzedaży z daty 14. lipca 1896 między małżonkami Janem i Heleną Sakowiczami, jako sprzedającymi z jednej, a Wydziałem krajowym imieniem funduszu krajowego, jako kupującym z drugiej strony, względem nabycia realności pod nr. 384 w Czortkowie, wykaz. hyp. 2217 objętej zawarty, zatwierdza się.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zajączkowski** (czyta):

2. W rubrykę IX budżetu krajowego na rok 1897 pod poz. 138 a. wstawia się

na nabycie powyższej realności, nadzwyczajny kredyt w kwocie 7.145 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Zajączkowski** (czyta):

3. W rubrykę: XIII dochodów wstawia się dochód z powyższej realności w kwocie 500 zł. w. a.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie regulacji górnego Dniestru. (Al. 116.)

Sprawozdawca poseł **Stadnicki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Stadnicki** (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 116.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Stadnicki** (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

I. Sejm uchwała załączony projekt ustawy o regulacji górnego Dniestru z dopływami.

II. Sejm przyznaje na rok 1897 tytułem pierwszej raty 40% zasiłku krajowego na regulację górnego Dniestru z dopływami, dotację w kwocie 20.000 zł.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta.

Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Stadnicki** (czyta):

I. Sejm uchwała projekt ustawy o regulacji górnego Dniestru z dopływami.

Ustawa

z dnia o regulacji górnego

Dniestru z dopływami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Regulacya rzeki Dniestru od Kornalowiec do Rozwadowa z dopływami Strwiążem, Tyśmienicą i Wereszycą ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacyi służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1896, preliminujący kosztą budowy na 4,600.000 zł. w. a. Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie, w porozumieniu z administracyą Państwa, w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Kosztą regulacyi, włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu, pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzonym:

a) z datku funduszu krajowego w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) z datku państwowej dotacyi budowlanych z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia, w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

c) z datku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl §. 6 ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z d. 30. czerwca 1894 dz. u. p. Nr. 116 i zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w wysokości dwudziestu procent preliminowanych kosztów. Datki konkurencyjne, do których będą pociągnięci właściciele graniczących nieruchomości lub sąsiednich zakładów wodnych w myśl § 51. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 dz. kr. Nr. 38 ołożyć mają na częściowe pokrycie 40-procentowego datku funduszu krajowego, jednakże w myśl §. 4. ustępu I. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 dz. u. p. Nr. 116 suma tych datków konkurencyjnych nie może przekroczyć 30 procent kosztów budowy.

§. 4.

Wysokość i termina płatności corocznych rat datków kraju i państwa oznaczy Wydział krajowy wspólnie z administracyą państwa.

§. 5.

Wykonanie regulacyi zarówno jak i zarząd funduszu regulacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa oznaczy ma Wydział krajowy w porozumieniu z administracyą państwa, której przyznanym zostaje wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania rządowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa, określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży

Wydział krajowy wspólnie z administracją państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielony fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. Z kwoty osiągniętej ze sprzedaży nyskanych przez regulację gruntów jako kapitału zakładowego;

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;

3. z dochodu uzyskanego ze sprzedaży wiklin.

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów, utrzymanie administracji funduszu konserwacyjnego i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli, wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego po skończeniu budowy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, rolnictwa i skarbu.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Stadnicki** (czyta):

II. Sejm przynaję na rok 1897 tytułem pierwszej raty 40% zasiłku krajowego na regulację górnego Dniestru z dopływami dotację w kwocie 20.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Stadnicki**. Załączone dwie petycje do l. 83/5 i 943/791, ponieważ dotyczą sprawy nietraktowanej tem sprawozdaniem, będą w osobnem sprawozdaniu Wysokiej Izbie do wiadomości i uchwały przedłożone.

Marszałek. Następuje punkt

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła **Myciel-**

skiego w sprawie budynku dla studium rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. (Al. 117.)

Sprawozdawca p. **Gorayski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 117.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, aby kosztem państwa zbudował stosowny budynek na umieszczenie Studium rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, na razie zaś nabył od gminy miasta Krakowa ofiarowaną pod ten budynek parcelę gruntu, położoną w bliskości Uniwersytetu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Sejmu JM. Rektor Dr. **Kreutz**.

Proszę o głos.

Marszałek. Członek Sejmu p. Dr. **Kreutz** ma głos.

Członek Sejmu J. M. Rektor Dr. **Kreutz**. Wysoki Sejmie! Dziękuję szanownej komisji gospodarstwa krajowego za szybkie, pomimo nawału pracy, załatwienie ważnego i pilnego wniosku p. hr. **Mycielskiego**, którego inicjatywie oraz nieustannym i troskliwym zabiegom u decydujących sfer, Uniwersytet Jagielloński głównie zawdzięcza ustanowienie studium rolniczego. Śledził on i nadal troskliwie wzrost tego, jak się w swej ostatniej przemowie słusznie wyraził „benjaminka“ Uniwersytetu Jagiellońskiego i teraz w tej groźnej dla niego chwili, wystąpił tu z wnioskiem, którego przyjęcie przez Wysoki Sejm będzie dzielnym poparciem prośby Uniwersytetu do przełożonej władzy o postawienie budynków dla studium rolniczego niezbędnych.

Nazwałem tę chwilę groźną dla Studium rolniczego, — gdyż niebawem kończy się termin, w którym gąśnie zobowiązanie się gminy miasta Krakowa do sprzedaży gruntu na cele studium rolniczego, a innego odpowiedniego gruntu w pobliżu Uniwersytetu o przystępnej cenie już później się nie znajdzie

Chwila ta jest także z innych względów groźną, a sprawa naglącą, gdyż brak budynków odpowiednich, tamuje rozwój studium rolniczego tak dalece, że np. w bieżącym roku zdarzył się przykry wypadek,

iż jeden z profesorów, wykładających w oddziale rolniczym był z powodu braku ciepłarni zmuszony odmówić z żalem czterem zwyczajnym studentom Wydziału filozoficznego, poświęcającym się naukom przyrodniczym, przyjęcia na ćwiczenia z przedmiotu, którego uczy. Profesor mleczarstwa nie mógł dla braku miejsca przyjąć na ćwiczenia nawet zwyczajnych studentów z studyum rolniczego.

Słuchacze oddziału rolniczego korzystają w pełnej mierze z wolności uczenia się i słuchają chętnie i z pożytkiem także wykładów z nauk, które nie stoją w ścisłym związku z rolnictwem, nie mogą tylko dla braku miejsca i potrzebnych urządzeń, korzystać z zakładów oddziału rolniczego!

Tym bardzo przykrym i wielkim niewłaściwością położony może kres uchwalenie wniosku uczynionego przez hr. Mycielskiego, za który mu imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego dziękuję.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 6.: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowych wolnych składach publicznych dla zboża, spirytusu i towarów we Lwowie i w Krakowie. (Al. 118.)

Sprawozdawca poseł **Vivien** ma głos
Sprawozdawca poseł **Vivien** (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 118.)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł **Vivien** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego do wiadomości.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po wypełnieniu obecnie zaciągniętych zobowiązań względem stron, zarządził zwinięcie w całości publicznych Składów, połączonych z wolnym Składem we Lwowie.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprzedania w całości, lub w części realności, położonych we Lwowie pod l. k. 560²/₄ i 845²/₅, zajętych pod krajowy publiczny Skład, połączony ze Składem wolnym, a wła-

śność kraju stanowiących, skoro sprzedaż będzie mogła być dokonana w sposób, o ile możliwości najkorzystniejszy dla funduszu krajowego.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego do wiadomości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt I, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po wypełnieniu obecnie zaciągniętych zobowiązań względem stron, zarządził zwinięcie w całości publicznych Składów, połączonych z wolnym Składem we Lwowie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt II, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprzedania w całości, lub w części realności, położonych we Lwowie pod l. k. 560²/₄ i 845²/₅, zajętych pod krajowy publiczny Skład, połączony ze Składem wolnym, a własność kraju stanowiących, skoro sprzedaż będzie mogła być dokonana w sposób, o ile możliwości najkorzystniejszy dla funduszu krajowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt III, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie unormowania stosunków prawnych szpitali prowincjonalnych. (Alegat 119.)

Sprawozdawca p. **Olpiński** ma głos.

Sprawozdawca p. **Dr. Olpiński** (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 119.)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Dr. Olpiński.** Proszę przedewszystkiem o sprostowanie omyłki druku, mianowicie w §. 2. projektu ustawy, w wierszu 4-ym i 5-ym z dołu, zamiast

„władze autonomiczne uznają“ ma być „Wydział krajowy uzna“.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę, urządzającą prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych w naszym kraju.

U s t a w a,

urządzająca prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych, obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządza, co następuje:

§ 1. Szpitale, uznane dotychczas za zakłady powszechne i publiczne, zatrzymują ten swój prawny charakter i nadal.

§ 2. W przyszłości może być prawny charakter: „powszechności i publiczności“, przyznany szpitalowi tylko ustawą krajową. Charakter ten może uzyskać szpital, jeżeli założyciel (powiat, gmina, korporacja, osoba fizyczna lub moralna) odstąpi aktem fundacyjnym na własność szpitalowi budynek wraz z całym urządzeniem wewnętrznym i zabezpieczy całkowite utrzymanie szpitala w pierwszym półroczu, tudzież jeżeli Wydział krajowy uzna potrzebę szpitala we wskazanej miejscowości, a c. k. Namiestnictwo orzeknie, że budynek i urządzenie szpitala odpowiadają wymogom sanitarno-policyjnym.

§ 3. Prawo powszechności i publiczności może być szpitalowi odjęte tylko ustawą krajową. Prowizorycznie aż do wydania ustawy może to uczynić Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

§ 4. Tak zwykle jak i nadzwyczajne potrzeby (§. 15.) tych publicznych i powszechnych szpitali, które Sejm za zakłady krajowe uznał, lub w przyszłości za takie uzna, pokrywane będą przede wszystkim z własnych dochodów, lub właściwych funduszków tych szpitali. O ile źródła te okażą się niewystarczającymi, pokrywa te potrzeby fundusz krajowy; — wszystkie zaś inne publiczne i powszechne szpitale, mają się utrzymywać samoistnie, z własnych dochodów, mianowicie z dochodów własnego majątku, z zapisów, zobowiązań, dobrowolnych datków i ze zwrotów kosztów leczenia.

§ 5. Zadaniem szpitali powszechnych i publicznych jest: leczyć i pielęgnować chorych przez czas trwania choroby bez względu na ich przynależność i wyznanie.

§ 6. Dokąd warunki higieny szpitalnej i względy sanitarno policyjne na to zezwalają, ma być do szpitala powszech-

nego i publicznego przyjęty każdy chory, u którego lekarz zakładu pod własną odpowiedzialnością potrzebę leczenia w szpitalu stwierdzi.

Nie mogą być przyjęte kaleki i osoby dotknięte chorobą nieuleczalną, jeżeli ich choroba nie przedstawia przemijającego pogorszenia lub powikłania, wymagającego leczenia w szpitalu, lub objawów, bezpośrednio życiu zagrażających.

Podjejrzeni o chorobę umysłową mogą być chwilowo przyjęci na obserwację dla skonstatowania choroby umysłowej. Do zakładu położnic mają być przyjmowane bezwarunkowo: rodzące i ciężarne, znajdujące się w nieprawidłowych warunkach ciąży, wymagających opieki lekarskiej, nie mniej ciężarne w ostatnich tygodniach przed spodziewanym porodem, w innych zaś szpitalach przyjmowane będą rodzące tylko wówczas, jeżeli dla odbycia położu, innego przytułku nie mają.

Osoby, dotknięte ostrą chorobą zakaźną, mają być przyjmowane dopóty, dopóki władza polityczna ze stanowiska sanitarno-policyjnego uzna to za dopuszczalne, a to ze względu na chorych, umieszczonych w szpitalu, jakoteż na rozszerzenie się choroby zakaźnej poza szpitalem i ze względu na osobne zarządzenia, jakie na zasadzie postanowień §. 4. lit. a. ust. państw. z 30. kwietnia 1870. Dz. p. p. Nr. 68., okażą się potrzebni. Chorzy tacy winni być umieszczeni w oddzielnych ubikacjach, urządzonych dla odosobnienia chorych.

§ 7. Szpital powszechny i publiczny jest obowiązany dostarczyć przyjętemu do zakładu choremu pomocy lekarskiej i potrzebnej opieki, leków, przyrządów, wikt, bielizny i łóżka z pościelą w lokalu szpitalnym, wreszcie w razie śmierci, pogrzebu skromnego.

§ 8. Szpitalowi, uznanemu za powszechny i publiczny, należy się zwrot kosztów leczenia chorego, bądź od pielęgowanego, bądź od innych osób fizycznych czy moralnych, prawnie do tego zwrotu obowiązanych. Koszta leczenia, przez dyrektora szpitala powszechnego i publicznego wykazane, o ile obowiązek zwrotu tych kosztów polega na tytule prawa publicznego, będą ściągane od obowiązanych w drodze egzekucyi politycznej. Co do kosztów ubogich chorych, przynależnych do Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, obowiązuje nadal ustawa krajowa z 6. stycznia 1875. Dz. ust. kraj. Nr. 7.

§ 9. Koszta leczenia obliczane będą na podstawie taksy leczenia, której wysokość Wydział krajowy, w porozumieniu

z c. k. Namiestnictwem, peryodycznie ustanowi. Przy obliczaniu taksy leczenia, stosowane będą prawidła, zawarte w rozporządzeniu Ministerstwa spraw wewnętrznych z 10. kwietnia 1857. l. 10.946, o ile to ostatnie nie stoi w sprzeczności z niniejszą ustawą. Postanowie tego rozporządzenia ministeryalnego, odnoszące się do utworzenia funduszków rezerwowych na nadzwyczajne i nieprzewidziane wydatki, pozostaje w mocy obowiązującej, nie ma jednak zastosowania do zakładów krajowych.

§. 10. Szpitale powszechne i publiczne zostają pod nadzorem i naczelnym kierunkiem Wydziału krajowego, mianowicie:

a) Wydziałowi krajowemu mają być przedkładane do zatwierdzenia coroczne budżety szpitalne i składane rachunki roczne;

b) wszelkie urządzenia zakładu, organizacja, etat osób i płac, nie mniej mianowanie służby szpitalnej tak lekarskiej, jak administracyjnej, zawisły od postanowienia Wydziału krajowego;

c) władzę dyscyplinarną nad służbą administracyjną i lekarską, wykonuje Wydział krajowy, jednak o ile chodzi o sprawy fachowo-lekarskie, po wysłuchaniu zdania c. k. Namiestnictwa;

d) bez zezwolenia Sejmu w zakładach krajowych, a bez zezwolenia Wydziału krajowego w innych szpitalach powszechnych i publicznych, nie może nastąpić ani sprzedaż, ani zamiana, ani żadne stałe obciążenie zakładowego majątku szpitalnego tak ruchomego, jak nieruchomego.

§. 11. Krajowe zakłady lecznicze powszechne i publiczne mają własne, przez Sejm uchwalone statuta. Zakłady te zostają pod bezpośrednim zarządem Wydziału krajowego. W przyszłości uchwalac będzie statuta dla krajowych zakładów publicznych i powszechnych Sejm krajowy na podstawie wniosku Wydziału krajowego, przedstawionego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Innymi szpitalami powszechnymi i publicznymi zawiadują komitety szpitalne. Komitet szpitalny składa się w Podhajcach, Sokalu, Złoczowie, Żywcu, Lubaczowie i Przemyslanach:

a) z delegata Wydziału krajowego;

b) z prezesa Rady powiatowej, lub jego zastępcy;

c) z delegata Wydziału powiatowego;

d) z dyrektora szpitala.

W szpitalach zaś w Białej, Bochni, Brodach, Brzeżanach, Drohobyczu, Jaśle, Kołomyi, Przemysłu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sączu Nowym, Śniatynie,

Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach, Zaleszczykach i Żółkwi;

a) z delegata Wydziału krajowego;

b) z naczelnika gminy, lub jego zastępcy;

c) z delegata Rady gminnej;

d) z dyrektora szpitala.

W przyszłości ustawa, uznająca szpital za publiczny i powszechny, (§. 2.), oznaczy w każdym poszczególnym wypadku skład komitetu szpitalnego.

§. 12. Odpowiedzialnym zwierzchnikiem służby lekarskiej, administracyjnej i gospodarskiej, tudzież wykonawcą uchwał komitetu, jest w każdym szpitalu powszechnym i publicznym dyrektor lekarz.

W zakładach krajowych mianuje dyrektora Cesarz, na przedstawienie Wydziału krajowego. Wszyscy inni lekarze we wszystkich szpitalach mianowani będą, na podstawie konkursu, przez Wydział krajowy — lekarze w szpitalach krajowych, w myśl statutów tychże zakładów.

Urzędników i funkcjonaryszki we wszystkich szpitalach, mianuje Wydział krajowy.

Dyrektor, lekarze i urzędnicy szpitala są urzędnikami tego zakładu, w którym pełnią obowiązki. Wydział krajowy zastępuje do nich analogicznie ustanowę służby krajowej tudzież §. 4. uchwały Sejmu z 3. stycznia 1874 roku.

§. 13. Lekarzami w szpitalach powszechnych i publicznych mogą być mianowane tylko osoby, posiadające odpowiednią kwalifikację. Mianowicie będą wymagane: dyplom doktora wszech nauk lekarskich, nyskany lub potwierdzony na jednym z uniwersytetów państwa austro-węgierskiego, oraz wiek normalny. Od kierującego zaś lekarza nadto: najmniej dwuletnia praktyka kliniczna lub szpitalna po uzyskaniem doktoracie, tudzież poświadczona, że kandydat posiada biegłość w wykonywaniu operacji chirurgicznych i położniczych.

§. 14. Czynności administracyjne, kancelaryjne i gospodarskie wykonuje w zakładach krajowych rządcą przy pomocy urzędników, a pod kierunkiem dyrektora. Pielęgnowanie chorych, zawiadywanie kuchnią i spiżarnią tudzież nadzór nad służbą, będzie powierzone Siostrom miłosierdzia, ewentualnie innemu stowarzyszeniu duchownemu. W innych szpitalach powszechnych i publicznych, powierzane będą pielęgnowanie chorych, tudzież czynności gospodarskie i kancelaryjne stowarzyszeniom duchownym za umową, przez Wydział krajowy zatwierdzoną. Jedynie w razie

niemożności pozyskania dla powyższych czynności osób, należących do stowarzyszenia duchownych, mogą być one powierzone osobom świeckim.

Szpitala krajowe posiadają własną kasę szpitalną. W innych szpitalach powszechnych i publicznych prowadzi kasę i rachunkowość szpitalną kasa powiatowa, względnie gmina

§. 15. Koszta budowy nowego, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu, tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części w szpitalach, uznanych za powszechnie i publiczne, pokrywane będą przedewszystkiem ze specjalnych na ten cel przeznaczonych funduszy i zobowiązań.

W braku lub niedostateczności takich funduszy, połowę potrzebnej kwoty pokryje fundusz krajowy, jeżeli Sejm na wydatek ten zezwoli Drugiej połowy dostarczy dla szpitala w Białej, Bochni, Brodach, Brzeżanach, Drohobyczu, Jaśle, Kołomyi, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sączu Nowym, Śniatynie, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach, Zaleszczykach i Żółkwi ta gmina, zaś dla szpitala w Podhajcach, Sokalu, Złoczowie, Lubaczowie, Przemyślanach i Żywcu ten powiat, w której, względnie w którym, dotyczący szpital się znajduje.

W przyszłości ustawa, uznająca szpital za publiczny i powszechny (§. 2.), oznaczy w każdym poszczególnym wypadku, kto (powiat czy gmina) do ponoszenia połowy niepokrytych własnymi środkami nadzwyczajnych wydatków będzie obowiązany.

§. 16. Ustawa niniejsza nie narusza prawa zwierzchniczego nadzoru nad szpitalami powszechnymi i publicznymi, służącego c. k. administracji państwowej wedle ustawy z 30. kwietnia 1870. (dz. ust. państw. Nr. 68.)

§. 17. Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą: ustawa krajowa z 12. grudnia r. 1869. (Dz. ust. kraj. z r. 1870. Nr. 8) ustawa krajowa z 12. grudnia 1869. (Dz. ust. kraj. z roku 1870. Nr. 9) i wszystkie rozporządzenia i statuta, o ile stoją w sprzeczności z niniejszą ustawą.

§. 18. Wykonanie tej ustawy porucam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Rosner. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rosner żąda głosu za ustawą, czy przeciw?

P. Dr. Rosner. Przeciw.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Głos ma p. Rosner.

P. Dr. Rosner. Wysoki Sejmie! Jeżeli zabieram głos przy niniejszym projekcie ustawy szpitalnej, przez szanowną komisję przedłożonym, pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na dwa prądy charakterystyczne, czyli na dwie cechy, które niejako stanowią myśl przewodnią i przebijają się w całym projekcie ustawy szpitalnej, przez szanowną komisję sanitarną przedłożonym. Te dwie cechy charakterystyczne można streścić następującymi dwoma punktami, mianowicie: tendencją zmierzającą do tego, aby ile możliwości gminom i powiatom odebrać wszelkie prawa jakie im dotąd służyły pod względem administracyjnym, a w przeciwieństwie do tego, by skreślać prawa, jakie dotąd gminom przysługiwały i nałożyć na nie wielkie ofiary pod względem finansowym.

Sądzę, Wysoki Sejmie, że te zapatrywania, które znalazły wyraz w projekcie komisji są ze sobą poniekąd sprzeczne. Albowiem jest dawno istniejącą zasadą, nie tylko w państwie austriackim, ale we wszystkich państwach, że ten, który ponosi pewne ofiary na jakieś instytucje, temu też prawa przyznają pewną ingerencję pod względem administracyjnym w tych instytucjach i z tej przyczyny Wysoki Sejmie, nie mogę się zgodzić zasadniczo z projektem ustawy szpitalnej, przez szanowną komisję sanitarną przedłożonym.

Ale jeszcze wiele innych wad napotykać w niniejszym projekcie ustawy, które pozwolę sobie teraz w krótkości podnieść, zastrzegając sobie uczynienie odnośnych poprawek przy dyskusji szczegółowej.

I tak proszę Wysokiego Sejmu, uważam że przepis §. 3. projektu ustawy szpitalnej jest zanadto rygorystyczny. §. 3. opiewa (czyta):

„Prawo powszechności i publiczności może być szpitalowi odjęte tylko ustawą krajową. Prowizorycznie, aż do wydania ustawy, może to uczynić Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem“.

Otóż proszę Panów, wiemy że rozmaite prądy wiewą u nas w kraju i dlatego sądzę, że takie zastrzeżenie odjęcia publiczności szpitalowi bezwarunkowo, jest zanadto szorstkie. Dlatego byłbym tego zdania, że winno być gminom zastrzeżone prawo, że tylko wtedy odjęcie publiczności może nastąpić, jeżeli założyciel t. j. gmina, powiat, korporacya lub t. p. mimo prawomocnego orzeczenia przez władzę wyższą, nie postara się o urządzenie sanitarno-policyjne. Ten dodatek uważam za konieczny i sprawiedliwy.

Dalsza uwaga odnosi się do §. 6., który powiada (czyta):

„Dokąd warunki higieny szpitalnej i względy sanitarno-policyjne na to zezwalają, ma być do szpitala powszechnego i publicznego przyjęty każdy chory, u którego lekarz zakładu pod własną odpowiedzialnością potrzebę leczenia w szpitalu stwierdzi“.

Proszę Wysokiego Sejmu! Przepis ten jest zbyt ogólnikowy. Opieram moje zapatrywanie w tym względzie na wieloletniem doświadczeniu. Panowie lekarze szpitalni pokładają pewną ambicyę w tem, aby ile możności jak najwięcej chorych przyjmować i aby wykazać jak najwięcej dni leczniczych. Aby tej ambicyi zadość uczynić, przyjmują z pewną łatwością do szpitala każdego, który się tylko zgłasza. Nie badają nawet, czy dotyczący chory ma odnośne dokumenta przynależności, książkę robotniczą lub inny jaki dokument, z którego można w sposób niewątpliwy dowiedzieć się o miejscu pochodzenia, aby w razie potrzeby ściągnąć należytość szpitalną, i aby można identyczność osoby skonstatować. Dzieje się mianowicie częstokroć tak, że rozmaite włóczęgi, a nawet zbrodniarze, którzy nie mają żadnych dokumentów, otrzymują pomoc i opiekę w szpitalu, a potem musi się dla ściągnięcia kosztów szpitalnych przeprowadzać korespondencyę przez całe lata, po całym państwie austryackiem, a nawet po za granicami Austrii. Koniec tych korespondency jest nieraz taki, że nikt do tego włóczęgi przyznać się nie chce i kraj musi ponosić znaczne koszta leczenia. Dlatego byłbym za tem, aby większy wykonywano rygor przy przyjmowaniu do szpitala, chciałbym, żeby ten paragraf w ten sposób opiewał, by tylko takich chorych przyjmowano, którzy mogą zadość uczynić żądaniom i wykazać się dokumentami, stwierdzającymi ich przynależność. Taki dodatek powinien być umieszczony.

(Głosy: To znaczyłoby zamknąć szpitale!)

Wyjątek jest możebny. Jeżeli lekarz się przekona, że dotyczący kandydat jest obłożnie chory, że potrzebuje nagłej opieki, w takich wypadkach zgodziłbym się na komisyjną stylizacyę §. 6., zasadniczo zaś prosiłbym, by Wysoki Sejm moją wskazówkę łaskawie przyjął.

Dalej zbyt uciążliwy jest przepis §. 10. projektu ustawy sanitarnej. Dotąd, moi Panowie, istniała taka praktyka, że w razie nominacyi urzędników lub funkcyjnaruszy szpitalnych, zawsze przedkładał wniośki komitet szpitalny, względnie gmina

Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia. Teraz moi Panowie, — prawo to ma być gminom, które mają szpitale odjęte, a cała władza ma być skoncentrowana w Wysokim Wydziale krajowym.

Muszę tu podnieść okoliczność, a raczej specyalność, odnoszącą się do miasta, które mam zaszczyt reprezentować w tej Wysokiej Izbie t. j. miasta Biały. Mam przed sobą oryginalne dokumenta, mianowicie reskrypt Ministeryum państwa z dnia 21. stycznia 1861 l. 5267, którym potwierdzony został przez dawne Ministeryum stanu statut dla szpitala publicznego w mieście Białą, dalej reskrypt z dnia 13. lutego 1861 l. 3037, którym nadana została szpitalowi bialskiemu cecha publiczności. W tym statucie potwierdzonym przez Wysoki Rząd i uznanym przez Wysoki Wydział krajowy, jest wyraźnie powiedziane, że administracya szpitala miejskiego należy wyłącznie do magistratu miasta Biały. Dalej przy obsadzaniu wszystkich posad tak lekarskich jak administracyjnych, w pierwszym rzędzie ma zabierać głos magistrat, który ma poczynić dotyczącą propozycyę i przedkładać ją Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia. Proszę Panów! Ten statut, istniejący od 40 przeszło lat, obowiązujący w naszym szpitalu miejskim, nie może być jednym pociągnięciem pióra uchylony.

Sądzę, że byłoby to niesprawiedliwością i dlatego jestem zdania, że Wysoki Sejm statuta, o ile takowe w poszczególnych miejscowościach istnieją, uzna jako nienaruszalne, owszem, że te prawa i przywileje, które przysługują poszczególnym gminom, w których znajdują się szpitale, utrzymane będą w swej mocy.

Dalej pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na przepisy §. 11. Tu jest powiedziane, w jaki sposób ma być urządzony skład komitetów szpitalnych, a mianowicie: (Ks. marszałek pozwoli, że odczytam odnośny paragraf) (czyta):

„W miejscowościach, w Białej, Bochni, Brodach, Brzeżanach i t. d. składa się komitet szpitalny z delegata Wydziału krajowego, z naczelnika gminy lub jego zastępcy, z delegata Rady gminnej i z dyrektora szpitala“.

Nie jestem tego zdania, ażeby stylizacya §. 11. była korzystna, a to z tego powodu, że prócz naczelnika gminy w komitecie szpitalnym, powinien zawsze i bezwarunkowo zasiadać i jego zastępca; wymaga tego ciągłość uchwał i informacya w sprawach szpitalu dotyczących. Jeżeli zastępca burmistrza nie będzie członkiem komitetu, jeżeli nie będzie zasiadał na posiedzeniach, to także nie będzie poinform-

mowany o stanie rzeczy, i dlatego jestem przekonany, że koniecznością jest, aby i zastępca naczelnika gminy zasiadał w komitecie szpitalnym.

Co do §. 12., to wyznać muszę, że się także nie zgadzam z jego stylizacją. Tu jest powiedziane, że odpowiedzialnym zwierzchnikiem służby lekarskiej, administracyjnej i gospodarskiej, tudzież wykonawcą uchwał komitetu, jest w każdym szpitalu powszechnym i publicznym dyrektor-lekarz

Jest to nowa okoliczność, która niejako cechuje tę dążność komisji sanitarnej, ażeby magistratom wszelką odebrać ingerencję pod względem zarządu szpitali; bo to jest niemożliwe, ażeby ten lekarz-dyrektor zajmował się także czynnościami gospodarskimi i administracyjnymi. Taki lekarz szpitalny musiałby od rana do nocy siedzieć w szpitalu, a przecież musimy uwzględnić tę okoliczność, że lekarze szpitalni nie żyją wyłącznie ze swej pensji niewielkiej, lecz mają także swoją praktykę; więc proszę uwzględnić tę okoliczność i zatrzymać dotychczasową praktykę, która zmierza do tego, aby szpitale pod względem lekarskim podlegały kontroli lekarskiej, ale pod względem administracyjnym i gospodarskim ulegały nadzorowi komitetów szpitalnych. To postanowienie jest bardzo słuszne i sprawiedliwe i na podstawie wieloletniego doświadczenia muszę przyznać, że w praktyce przepis ten okazał się nadzwyczaj skutecznym i zbawiennym. Jeszcze jest druga okoliczność, która odnosi się do §. 15. §. 15. powiada, że w przyszłości ustawa, uznająca szpital za publiczny i powszechny oznaczy w każdym poszczególnym wypadku, kto (powiat czy gmina) do ponoszenia połowy niepokrytych własnymi środkami nadzwyczajnych wydatków będzie obowiązany, a poprzednia alinea powiada, że połowę kosztów ponosi fundusz krajowy, a drugą połowę gmina. Otóż uważam, że ofiara ta materyalna, która ma być nałożona na gminy, które posiadają szpital z cechą publiczności, jest zbyt wysoka, zbyt wygórowana. Jeżeli Wysoka Izba będzie łaskawa przeglądać wykazy statystyczne, to pokaże się, że nadzwyczaj mały procent chorych przynależnych do gminy, w której znajduje się szpital, korzysta z tej instytucji. N. p. w Białej, o ile sobie przypominam, zaledwie 5 do 6% miejscowych chorych znajduje opieką w szpitalu miejscowym. Jeżeli ten procent jest tak mały i jeżeli przeważna część chorych rekrutuje się z innych krajów, prowincji, a nawet z całej Europy, a szczególnie u nas w Bia-

łej, w miejscowości fabrycznej, gdzie jest tytuł robotników z Włoch, to sędzę, że nałożenie obowiązku do płacenia połowy ewentualnie potrzebnych kosztów budowy, jest zbyt wygórowane, i sędzę, że byłoby stosowne, ażeby stosunek ten w ten sposób wypośrodkować, ażeby w miarę, jak gmina korzysta ze szpitala, w tej samej mierze się przyczyniała do kosztów inwestycyjnych w razie potrzeby budowy. Zastrzegając sobie postawienie specjalnych wniosków podczas dyskusji szczegółowej, pozwolę sobie w dyskusji ogólnej postawić następujący wniosek (czyta):

„Wysoka Izba raczy uchwalić: Projekt ustawy, przedłożony przez komisję sanitarną, zwraca się komisji, celem zrobienia we wskazanym kierunku i do przedłożenia operatu na najbliższej sesji sejmowej“.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Członek Wydziału krajowego Dr.

Hoszard Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego Dr. **Hoszard** Na szczegółowe wnioski posła z miasta Białej, będą odpowiadał wtenczas, gdy on te wnioski do każdego paragrafu postawi. Teraz chcę odpowiedzieć na wstęp do jego mowy, to jest na to, że powiedział, że niniejsza ustawa odbiera gminom prawa, a nakłada na nich ciężary.

Otóż w tym względzie trzeba nam jasno rzecz postawić. Gminy dotychczas miały prawo zarządzania szpitalami, miały prawo mianowania funkcyjnaruszy szpitala, tak lekarskich jak i administracyjnych, miały jednak obowiązek administrowania szpitalami, prowadzenia kasy i rachunkowości w szpitalach, prowadzenia wszystkich korespondencji z gminami i obowiązane były do płacenia kosztów leczenia za swoich ubogich; miały obowiązek dawania zaliczek szpitalom w razie potrzeby i miały obowiązek pokrywać deficyt szpitali. Jeżeli więc projektowana ustawa uwalnia gminy od tych obowiązków, to bardzo słuszną rzeczą jest odebrać im także niektóre prawa. Mianowicie odbiera im kraj za to, że nie płacą kosztów leczenia za swoich ubogich, obowiązek administrowania szpitalem, i to częścią tylko, jednakowoż za to nie nakłada na nich obowiązku dawania zaliczek i pokrywania za swoich biednych kosztów leczenia. Więc z jednej strony odbieramy im prawa, a z drugiej zdejmujemy ciężary i to się równoważy.

Jeżeli p. Rosner powiada, że miasto Biała ma specjalny statut szpitalny, to ten statut nie odnosi się do szpitala powszech-

nego publicznego, ale do szpitala prywatnego, bo tam znalazł się dobrodziej, który zaofiarował kapitał i budynek na szpital prywatny, gminny. Tam w tym statucie jest powiedziane, że jedynym administratorem tegoż szpitala prywatnego, gminnego jest gmina. Od czasu jednak, jak szpital w Białym został uznany za powszechny i publiczny statut ten gaśnie, tem bardziej, że od czasu tego nie jest wykonywany; bo jeżeli pan Rosner przeczytał ów statut, to prawie w żadnym punkcie nie bywa wykonywany prócz tego, że się gmina trzyma przywileju nominowania lekarzy i urzędników szpitala.

Co do innych poprawek w §§. 3, 6, 10, 11, 12 i 15, które p. Rosner zapowiada, zastrzegam sobie głos przy specjalnej dyskusji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Podam do porządku wniosek odraczający p. Rosnera. Kto go popiera zechce rękę podnieść. (Niedostateczna ilość). Wniosek ten nie jest popartym. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Olpiński. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy zatem do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1 ustawy,

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta):
§. 1 Szpitale uznane dotychczas za zakłady powszechne i publiczne, zatrzymują ten swój prawny charakter i nadal

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje § 1. ustawy, w brzmieniu odczytanem, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta):

§. 2. W przyszłości może być prawny charakter: „powszechności i publiczności“ przyznany szpitalowi tylko ustawą krajową. Charakter ten może uzyskać szpital, jeżeli założyciel (powiat, gmina, korporacja osoba fizyczna lub moralna) odstąpi aktem fundacyjnym na własność szpitalowi budynek wraz z całym urządzeniem wewnętrznym i zabezpieczy całkowite utrzymanie szpitala w pierwszym półroczu, tudzież jeżeli Wydział krajowy uzna potrzebę szpitala we wskazanej miejscowości, a c. k. Namiestnictwo orzeknie, że budynek i urządzenie szpitala odpowiadają wymogom sanitarno-policyjnym.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje

§. 2. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta):

§. 3. Prawo powszechności i publiczności może być szpitalowi odjęte tylko ustawą krajową. Prowizorycznie aż do wydania ustawy może to uczynić Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Marszałek. Rozprawa nad §. 3. otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Rosner. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rosner ma głos.

P. Dr. Rosner. Proszę Wysokiego Sejm, by był łaskaw w §. 3 pozwolić umieścić następujący ustęp po zdaniu ostatnim: „jeżeli założyciel (tj. gmina) nie postara się o urządzenie odpowiadające wymogom sanitarno-policyjnym“.

Dodatek ten uważam za konieczny, albowiem czasem mógłby Wydział krajowy albo Namiestnictwo uważać, że są pewne wady, luki w szpitalu, a w takim razie przedewszystkiem trzeba dotyczącej gminie polecić, ażeby te wady, te luki, które w szpitalu znalezione, zostały usunięte. Dopiero jeżeli usunięcie ich nie nastąpi, zgadzam się na odjęcie temu szpitalowi cechy publiczności. Ale przedewszystkiem trzeba gminie dać możność, ażeby braki dotyczące zostały usunięte.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Rosnera, zechce rękę podnieść (Niedostateczna ilość). Poprawka nie jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński. Zrzekam się głosu

Marszałek. Kto przyjmuje zatem §. 3. w stylizacji komisyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta):

§. 4. Tak zwykle jak i nadzwyczajne potrzeby (§. 15.) tych publicznych i powszechnych szpitali, które Sjm za zakłady krajowe uznał, lub w przyszłości za takie uzna, pokrywane będą przedewszystkiem z własnych dochodów lub właściwych funduszków tych szpitali. O ile źródła te okażą się niewystarczającymi, pokrywa te potrzeby fundusz krajowy; — wszystkie zaś inne publiczne i powszechne szpitale mają się utrzymywać samoistnie z własnych dochodów, mianowicie z dochodów własnego majątku, z zapisów, zobowiązań, dobrowolnych datków i ze zwrotów kosztów leczenia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 4. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 4. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński** (czyta):

§. 5. Zadaniem szpitali powszechnych i publicznych jest: leczyć i pielęgnować chorych przez czas trwania choroby bez względu na ich przynależność i wyznanie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 5. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 5. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński** (czyta):

§. 6. Dokąd warunki higieny szpitalnej i względy sanitarno-policyjne na to zezwalają, ma być do szpitala powszechnego i publicznego przyjęty każdy chory, u którego lekarz zakładu pod własną odpowiedzialnością potrzebę leczenia w szpitalu stwierdzi

Nie mogą być przyjęte kaleki i osoby dotknięte chorobą nieuleczalną, jeżeli ich choroba nie przedstawia przemijającego pogorszenia lub powikłania, wymagającego leczenia w szpitalu, lub objawów, bezpośrednio życia zagrażających.

Podjeżrzeni o chorobę umysłową mogą być chwilowo przyjęci na obserwację dla skostatowania choroby umysłowej. Do zakładu położnic mają być przyjmowane bezwarunkowo: rodzące i ciężarne, znajdujące się w nieprawidłowych warunkach ciąży, wymagających opieki lekarskiej, nie mniej ciężarne w ostatnich tygodniach przed spodziewanym porodem, w innych zaś szpitalach przyjmowane będą rodzące tylko wówczas, jeżeli dla odbycia położu innego przytułku nie mają.

Osoby, dotknięte ostrą chorobą zakaźną, mają być przyjmowane dopóty, dopóki władza polityczna ze stanowiska sanitarno-policyjnego uzna to za dopuszczalne, a to ze względu na chorych, umieszczonych w szpitalu, jakoteż na rozszerzenie się choroby zakaźnej poza szpitalem i ze względu na osobne zarządzania, jakie na zasadzie postanowień §. 4. lit. a. ust. państw. z 30. kwietnia 1870. Dz. p. p. Nr. 68., okazały się potrzebnymi. Chorzy tacy winni być umieszczeni w oddzielnych ubikacjach, urządzonych dla odosobnienia chorych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. **Rosner.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Rosner ma głos.

P. Dr. **Rosner.** Proszę Wysokiego Sejmu o przyjęcie dodatku do §. 6. ustępu pierwszego, a mianowicie proszę, ażeby dotyczący ustępu tak opiewał (czyta):

„Dokąd warunki higieny szpitalnej i względy sanitarno-policyjne na to zezwalają, ma być do szpitala powszechnego i publicznego przyjęty każdy chory, wykazujący się dokumentami przynależności, u którego . . . i t. d⁴.”

Dlatego robię ten dodatek, ażeby pewnym nadużyciom tamę położyć. Mam to doświadcze-

nie wieloletnie, że rozmaite włóczęgi, nawet zbrodniarze, zgłaszają się do szpitala i żądają pomocy lekarskiej, a potem nie można nawet zbadać przynależności ich i stąd kraj narażony jest na rozmaite koszta i wydatki.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Rosnera, zechcę rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Nie jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński.** Ponieważ poprawka nie uzyskała poparcia, zrzekam się głosu.

Marszałek. W obec tego, że p. sprawozdawca zrzeka się głosu, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 6. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 6. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński** (czyta):

§. 7. Szpital powszechny i publiczny jest obowiązany dostarczyć przyjętemu do zakładu choremu pomocy lekarskiej i potrzebnej opieki, leków, przyrządów, wikt, bielizny i łóżka z pościelą w lokalu szpitalnym, wreszcie w razie śmierci pogrzebu skromnego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 7. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 7. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński** (czyta):

§. 8. Szpitalowi, uznanemu za powszechny i publiczny, należy się zwrot kosztów leczenia chorego, bądź od pielęgowanego, bądź od innych osób fizycznych czy moralnych, prawie do tego zwrotu obowiązanych. Kosata leczenia, przez dyrektora szpitala powszechnego i publicznego wykazane, o ile obowiązek zwrotu tych kosztów polega na tytule prawa publicznego, będą ściągane od obowiązanych w drodze egzekucji politycznej. Co do kosztów ubogich chorych, przynależnych do Królestwa Galicyi i Ldomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem obowiązuje nadal ustawa krajowa z 6 stycznia 1875. Dz. ust. kraj. Nr 7.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Olpiński** (czyta):

§. 9. Koszta leczenia obliczane będą na podstawie taksy leczenia, której wysokość Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, peryodycznie ustanowi. Przy obliczaniu taksy leczenia, stosowane będą prawidła, zawarte w rozporządzeniu Ministerstwa spraw wewnętrznych z 10. kwietnia 1857. l. 10.946., o ile to ostatnie nie stoi w sprzeczności z niniejszą ustawą. Postanowienie tego rozporządzenia ministerjalnego, odnoszące się do utwo-

zenia funduszów rezerwowych na nadzwyczajne i nieprzewidziane wydatki, pozostaje w mocy obowiązującej, nie ma jednak zastosowania do zakładów krajowych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. w brzmieniu komisji; raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński** (czyta):

§. 10. Szpitale powszechne i publiczne zostają pod nadzorem i naczelnym kierunkiem Wydziału krajowego, mianowicie:

a) Wydziałowi krajowemu mają być przedkładane do zatwierdzenia corocznie budżety szpitalne i składane rachunki roczne;

b) wszelkie urządzenia zakładu, organizacya, etat osób i płac niemniej mianowanie służby szpitalnej tak lekarskiej, jak administracyjnej, zawisły od postanowienia Wydziału krajowego;

c) władzę dyscyplinarną nad służbą administracyjną i lekarską, wykonuje Wydział krajowy, jednak o ile chodzi o sprawy fachowo-lekarskie, po wyzłuchaniu zdania c. k. Namiestnictwa;

d) bez zezwolenia Sejmu w zakładach krajowych, a bez zezwolenia Wydziału krajowego w innych szpitalach powszechnych i publicznych, nie może nastąpić ani sprzedaż, ani zamiana, ani żadne stałe obciążenie zakładowego majątku szpitalnego tak ruchomego, jak nieruchomego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. **Rosner.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Rosner ma głos

P. Dr. **Rosner.** Zalecam Wysokiemu Sejmowi zmianę §. 10. ustępu c) w następującej stylizacyi:

„Władzę dyscyplinarną nad służbą administracyjną i lekarską wykonywa w pierwszej instancyi komitet szpitalny, zaś w drugiej instancyi Wydział krajowy, jednak o ile chodzi o sprawy fachowo-lekarskie obiedwie instancye po wysłuchaniu zdania c. k. Namiestnictwa.

Rozchodzą mi się przeto o umieszczenie jednego ustępu „w pierwszej instancyi komisya szpitalna“. Uważam ten dodatek za konieczny, wymaga tego ład i porządek szpitalu. Jeżeli komitet szpitalny żadnej nie będzie miał ingerencyi nad sługami i urzędnikami szpitalnymi, to formalna będzie anarchia w szpitalu. Ażeby więc utrzymać porządek, zalecam przyjęcie mojego dodatku.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Rosnera, zechce rękę podnieść. (13 posłów). Nie jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Kto przyjmuje §. 10. w brzmieniu komisji zechce rękę podnieść. (Większość), §. 10. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński** (czyta):

§ 11. Krajowe zakłady lecznicze powszechne i publiczne mają własne, przez Sejm uchwalone statuta. Zakłady te zostają pod bezpośrednim zarządem Wydziału krajowego. W przyszłości uchwalac będzie statuta dla krajowych zakładów publicznych i powszechnych Sejm krajowy na podstawie wniosku Wydziału krajowego, przedstawionego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Innymi szpitalami powszechnymi i publicznymi zawiadują komitety szpitalne. Komitet szpitalny składa się w Podhajcach, Sokalu, Złoczowie, Żywcu, Lubaczowie i Przemyslanach:

a) z delegata Wydziału krajowego;

b) z prezesa Rady powiatowej, lub jego zastępcy;

c) z delegata Wydziału powiatowego;

d) z dyrektora szpitala.

W szpitalach zaś w Białej, Bochni, Brodach, Brzeżanach, Drohobyczu, Jasle Kołomyi, Przemysłu, Rzeszowie, Samberze, Sanoku, Sączu Nowym, Sniatynie, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach, Zaleszczykach i Żółkwi:

a) z delegata Wydziału krajowego;

b) z naczelnika gminy, lub jego zastępcy;

c) z delegata Rady gminnej;

d) z dyrektora szpitala.

W przyszłości ustawa, uznająca szpital za publiczny i powszechny, (§ 2.), oznaczy w każdym poszczególnym wypadku skład komitetu szpitalnego

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. **Rosner.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Dr. Rosner ma głos.

P. Dr. **Rosner.** Proszę, ażeby Wysoki Sejm był łaskaw przyjąć modyfikację § 11., ustępów a), b) i c) w następującej stylizacyi, że w szpitalach (czyta) Białej, Bochni i t. d. komitet szpitalny składa się z naczelnika gminy, tegoż zastępcy, z delegata Rady gminnej, z dyrektora i rządcy szpitala.

Uważam, że zmiana ta przezemnie proponowana jest konieczna, albowiem jeżeli zastępca naczelnika gminy tylko wtenczas będzie zasiadał, gdy naczelnik ma jakąś przeszkodę, to traci wszelką ewidencję w administracyi zakładu; dlatego uważam za konieczne, ażeby ewidencya ta bezustannie trwała, ażeby zastępca naczelnika gminy wiedział, co się dzieje, dlatego proszę, ażeby przyjąć bezwarunkowo do komitetu szpitalnego także zastępcę naczelnika gminy.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Rosnera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna

liczba). Poprawka nie jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 11. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 11. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński** (czyta):

§. 12. Odpowiedzialnym zwierzchnikiem służby lekarskiej, administracyjnej i gospodarskiej, tudzież wykonawcą uchwał komitetu, jest w każdym szpitalu powszechnym i publicznym dyrektor-lekarz.

W zakładach krajowych mianuje dyrektora Cesarz, na przedstawienie Wydziału krajowego. Wszyscy inni lekarze we wszystkich szpitalach mianowani będą, na podstawie konkursu, przez Wydział krajowy — lekarze w szpitalach krajowych, w myśl statutów tychże zakładów.

Urzędników i funkcyonaryuszy we wszystkich szpitalach, mianuje Wydział krajowy.

Dyrektor, lekarze i urzędnicy szpitala są urzędnikami tego zakładu, w którym pełnią obowiązki. Wydział krajowy zastosuje do nich analogicznie ustanowę służby krajowej tudzież §. 4. uchwały Sejmu z 3. stycznia 1874 roku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. **Rosner**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rosner ma głos.

P. Dr. **Rosner**. Do §. 12. ustępu 3. zalecam Wysokiej Izbie następującą stylizację (czyta):

„Urzędników i wszystkich funkcyonaryuszy szpitala mianuje Wydział krajowy, na wniosek komitetu szpitalnego, a względnie rady gminnej.

Dlatego pozwalam sobie zrobić tę modyfikację, ponieważ Rada gminna, a raczej komitet szpitalny jest obznajomiony ze stosunkami szpitalnymi. Ażeby wpływ ten na stosunki szpitalne zachować, uważam za zbawienne i konieczne, ażeby prawo gminy było tu zagwarantowane i zastrzeżone.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Rosnera, zechce rękę podnieść (4 posłów). Poprawka nie jest dostatecznie poparta.

Do głosu zapisany p. komisarz rządowy; udzielam mu głosu.

P. Komisarz rządowy, Radca Dworu, Włodzimierz hr. Łoś. Wysoka Izbo! Prosiłem o głos, ażeby Wysokiej Izbie przedstawić życzenie Rządu, które miałem zaszczyt podnieść w komisji przy obradach nad tym projektem, którego większość komisji jednak nie uwzględniła. Chodzi o to, ażeby przy mianowaniu

lekarzy, a w szczególności dyrektorów, także w szpitalach prowincjonalnych zastrzedz Rządowi wpływ, a przynajmniej dać mu możność do wypowiedzenia swego zdania pod względem fachowych kwalifikacyj.

Według §. 1. i 2. państwowej ustawy z r. 1870, należy do administracji państwa naczelnie kierownictwo spraw lekarskich i najwyższy nadzór nad szpitalami. Z tych postanowień wypływa, że władzy tej powinna być dana możność już przy pierwszej organizacji zakładu, do czego należy mianowanie dyrektora, a względnie przy zmianie dyrektora, wypowiedzenia swojego zdania co do fachowych kwalifikacji kierownika.

Przeciwko temu podniesiono w komisji, że kwalifikacje przepisane są w ustawie, że zatem zbyteczne jest zasięgać czyjegokolwiek zdania w tym względzie.

Na to muszę odpowiedzieć, że jakkolwiek ustawa przepisuje kwalifikację, to jednak o posadę może się ubiegać kilka osób posiadających kwalifikacje w ustawie wymagane, a w takim razie ocenić, kto jest najgodniejszym, powinien organ fachowy, jakiego Wydział krajowy nie posiada, a jaki jest ustanowiony przy Namiestnictwie. t. j. krajowa Rada zdrowia.

Powiedziano w komisji dalej, że byłoby to uszczupleniem praw autonomii, gdyż dotąd Wydział krajowy sam mianował nie pytając nikogo.

Na to pozwolę sobie odpowiedzieć, że o uszczupleniu praw autonomii mowy nie ma, skoro Rząd domaga się tylko, żeby był wysłuchany, a zdanie Rządu Wydziału krajowego w niczem wiązać nie będzie.

Jeżeli to dotąd się nie udało, to dlatego, że ta sprawa w ogóle ustawowo nie była uregulowaną, jeżeli jednak ma być ustawowo uregulowaną, to odnośna ustawa musi uwzględnić postanowienia innych ustaw obowiązujących, a w szczególności tej, na którą miałem zaszczyt się powołać.

Że wreszcie żądanie to Rządu nie jest nowem, ani wyjątkowem, dowodem tego to, że według §. 13. ustawy czeskiej z r. 1888. wszystkich lekarzy w szpitalach powszechnych i publicznych potwierdza Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, a według §. 6. ustawy dla Austrii dolnej z r. 1882 mianowanie dyrektora szpitala powszechnego wymaga nawet zatwierdzenia Namiestnictwa. W innych krajach koronnych, w których takie ustawy wydane zostały, zastrzeżone jest mianowanie lekarzy w statucie, a statuty wydaje albo Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, albo nawet Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Zaznaczając tedy raz jeszcze, że tu o uszczupleniu praw autonomii nie ma mowy, a chodzi tylko o ocenienie fachowe kwalifika-

cyi kandydatów, pozwolę sobie upraszać Wysoką Izbę, ażeby do paragrafu tego raczyła przyjąć dodatek tej treści, że dyrektorów szpitalnych w szpitalach prowincjonalnych mianuje Wydział krajowy „po zasięgnięciu zdania Namiestnictwa“.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Horszard. Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Horszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Horszard. Wysoka Izbo! Jestem upoważniony przez Wydział krajowy temu żądaniu p. komisarza rządowego stanowczo się oprzeć.

Żądanie to, żebyśmy się ciągle na każdym kroku odnosili do c. k. Namiestnictwa, nie jest uzasadnione.

Przedewszystkiem oparł się p. komisarz rządowy na przepisie ustawy z r. 1870. na §. 1. i 2. Otóż pozwolę sobie odczytać te paragrafy (czyta):

§. 1. „Nadzór zwierzchniczy nad całą służbą zdrowia i najwyższe kierownictwo spraw lekarskich należy do administracji państwa“.

§. 2. „Do administracji państwa należy w szczególności nadzór zwierzchniczy, t. j. nadzór zwierzchniczy nad szpitalami“.

Nie jest tam powiedziane: „nadzór nad nominacją służby lekarskiej w tych szpitalach“; to byłoby co innego! Środek taki, jaki Rząd proponuje byłby rewolucyjnym, a tylko wtedy, jeżeliby się coś złego stało, ma prawo Namiestnictwo wkroczyć i zarządzić złemu, albo żądaniem dyscyplinarki przeciw temu zbrodniarzowi, albo propozycją usunięcia go.

Powoluje się p. komisarz rządowy na Radę zdrowia, że jest organem fachowym Namiestnictwa. Dobrze, tak jest, jest ona w Namiestnictwie, ale nie w Wydziale krajowym. Gdybyśmy mieli taki organ, tobyśmy się go w Wydziale krajowym pytali, ale nie potrzebujemy się go pytać w Namiestnictwie, bo to nie nasz organ.

Dalej byłoby to coś nowego zupełnie, bo dotąd nie pytaliśmy się przez lat trzydzieści nikogo, a jużesmy się dość lekarzy namiano- wali i to znakomych lekarzy szpitalnych, a spodziewam się, że Wydział krajowy, dalej idąc tą drogą, błędu nie zrobi, tak jak dotąd nie zrobił.

Zresztą kto zasiada w Wydziale krajowym? Ludzie, którzy w tej Wysokiej Izbie zostali uznani godnymi, żeby tam reprezentować kraj cały, więc im można zawierzyć, że niegodnego nie zrobią lekarzem w szpitalu. Byłoby takie postanowienie votum nieufności.

Zresztą następny zaraz § 13 naszej ustawy powiada, kto może być lekarzem i jakich kwalifikacyi Wydział krajowy żąda. Kandydat musi być doktoryzowanym, musi mieć potem dwu-

letnią praktykę, musi się nadto wykazać, że jest biegłym także w operacjach chirurgicznych i w położnictwie, a czy Piotr będzie czy Paweł, to już Wydział krajowy bez ingerencyi Namiestnictwa sam może ocenić.

Zresztą już różnych czasów dożyliśmy w Galicyi. Był czas, kiedy nie zasiadali tacy zaeni obywatelne w fotelu namiestnikowskim lub prezydyalnem w Ministerstwie, jak teraz, bywali inni Panowie, mniej życzliwi krajowi, inaczej sprawami kierowali. Teraz możemy się spodziewać, że nasze zarządzenia nie wypadną nigdy ze szkodą kraju i znajdą aprobatę obywateli kraju, zajmujących naczelne stanowiska

Muszę Panom opowiedzieć zajście, którego sam doświadczyłem w r. 1849, zatem w czasach przedkonstytucyjnych.

Był młody lekarz w Krakowie, namówiony przez ówczesnych profesorów Majera i Skobla, żeby się podał na asystenta w klinice chirurgicznej ówczesnego profesora Biczowskiego.

Ten młody lekarz się podał, fakultet lekarski i Senat akademicki bardzo gorąco polecili podanie jego Ministerstwu. czekał kilka miesięcy na odpowiedź, aż nareszcie przyszła odpowiedź z Wiednia tej treści: „Dem Kandidaten kann diese Stelle als einem politisch unzuverleslichen nicht anvertraut werden“.

To było w roku 1849. Dziś się to stać nie może, ale kto wie, czy za lat 10 nie będzie możebnem, a statut nie pisze się na dziś, ale i na przyszłość. (Brawa).

Powiada p. komisarz rządowy, że w eze- skiej ustawie jest coś podobnego. Tam są inne prądy, tam oni sobie sami tego życzyli i dostali. Zresztą to są przykłady z Karyntyi i Czech. W Styryi jest inaczej. Mam pod ręką ustawę styryjską; i tam nie ma nic wyraźnego o tem, kto ma lekarzy mianować, bo ustawa sama jest bardzo krótka, składa się bowiem tylko z 12 paragrafów; w §. 6. powiedziano (czyta):

„Die öffentlichen Spitäler des Landes werden durch eigene Organe verwaltet die der Landesausschuss über Vorschlag dieser Gemeinde zu ernennen hat“.

Więc jeżeli powiedziano *Verwaltung*, za- rząd, to jest to niewyraźne; można rozumieć rządzącą, ale możnaby i lekarza subsumować pod to, bo on jest kierownikiem szpitala. Za to w tej styryjskiej ustawie jest wyraźnie powiedziane, że Wydział krajowy styryjski wyda osobny statut dla wszystkich szpitali. Mam go pod ręką i pozwolę go sobie przeczytać w oryginalne niemieckim, bo nie mam tłumaczenia polskiego (czyta):

„Kundmachung des steierm. Landesaus- schusses vom 24. Juni 1873, betreffend die Verwaltung der öffentlichen Krankenhäuser, ausser Gratz. Der steierm. Landesauschuss hat in Durchführung des Landesgesetzes vom 12. Februar 1872. (L. G. Bl. Nr. 19.) nach

vorläufigem Einvernehmen mit der k k Statthalterei für sämtliche öffentliche Krankenhäuser des Landes; mit Ausnahme von Gratz das in A. beigeschlossene Statut vom 14. Juli 1872 als Norm vorgeschrieben und für die Verwaltung dieser Anstalten die Instruction vom 27. März 1873 in B erlassen“.

Więc statut wydał Wydział krajowy w wykonaniu ustawy i w porozumieniu z Namiestnictwem; jest tam wyraźnie powiedziane w §. 8. (czyta):

„Für jedes öffentliche Spital ist die Zahl der zur Besorgung der ärztlichen Hilfe nöthigen Aerzte und Hilfsärzte, sowie deren dienstliche Stellung und Entlohnung vom Landesauschusse über Vorschlag der Gemeinde beziehungsweise Krankenhausvorstehung festzusetzen. Auch ihre Ernennung hat in gleicher Weise zu erfolgen“.

Nie ma więc postanowienia do ingerencji Namiestnictwa.

W tym mamy precedens taki, który nas upoważnia, żebyśmy sami mianowali lekarzy, nie pytając się nikogo i ten precedens upoważnia nas do mniemania, że z tego powodu uchwalonej przez Wysoki Sejm ustawie sankcyjnej nie będzie mogła być odmówiona. Co dla Styryi zrobiono — Galicyi odmówionem być nie może.

Więc ja nie mogę teraz, jak to i w komisji nie mogłem zająć innego stanowiska, tylko zostaje przy stylizacji, jaką komisja proponowała.

P. Dr. Fruchtmann. Proszę o głos.

Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. Dr. Fruchtmann. Po przemówieniu członka Wydziału bardzo mało mam do powiedzenia. Chcę jednak wyrazić zapatrywanie moje co do życzenia Rządu, aby przed nominacją lekarza i dyrektora porozumiano się z c. k. Namiestnictwem. Według mnie zawiera to poniekąd ograniczenie praw autonomicznych Wydziału krajowego.

Szpitala są wyłącznie rzeczą kraju, Rząd ani centem nie przyczynia się do ich utrzymania i niema tam żadnego uprawnionego wpływu. Jedynek punktem wyjścia z którego Rząd mógłby się domagać czegoś podobnego, jest prawo nadzoru, oparte na ustawie sanitarnej państwowej. Nie żyjemy w państwie policyjnym lecz w państwie prawa, Rechtsstaat, konstytucyjnym, gdzie niemogą być stosowane środki prewencyjne. Rząd ma prawo wglądać w szpitale, przekonywać się, czy pod względem sanitarnym są odpowiednie i jeśli znajdzie, że dzieje się tam coś złego, wtedy ma dopiero prawo wkroczyć, ale póki tego niema, niema i prawa domagać się czegokolwiek.

Wprawdzie to sprawa drobnostkowa czy Wydział krajowy pierwiej poprosi o zdanie Namiestnictwa, gdyż nie będzie potem jak p

Komisarz Rządowy oświadczył, związany, ale zdaje mi się, że w sprawach zasadniczych autonomii, powinniśmy trzymać się zasady principii obsta i dlatego jestem zdania, żeby się do tego żądania Rządu nie przychylić.

Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Zwracam uwagę Panów, że niema żadnego wniosku ani poprawki.

P. Sprawozdawca ma głos:

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 12. zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta):

§. 13. Lekarzami w szpitalach powszechnych i publicznych mogą być mianowane tylko osoby, posiadające odpowiednią kwalifikację. Mianowicie będą wymagane: dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uzyskany lub potwierdzony na jednym z uniwersytetów państwa austro-węgierskiego oraz wiek normalny. Od kierującego zaś lekarza nadto: najmniej dwuletnia praktyka kliniczna lub szpitalna po uzyskaniem doktoracie, tudzież podświadczenia, że kandydat posiada biegłość w wykonywaniu operacji chirurgicznych i położniczych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 13. zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta):

§. 14. Czynności administracyjne, kancelaryjne i gospodarskie wykonuje w zakładach krajowych rządcą, przy pomocy urzędników, a pod kierunkiem dyrektora. Pielęgnowanie chorych, zawiadywanie kuchnią i spiżarnią tudzież nadzór nad służbą, będzie powierzone Siostrom miłosierdzia, ewentualnie innemu stowarzyszeniu duchownemu. W innych szpitalach powszechnych i publicznych powierzone będą pielęgnowanie chorych, tudzież czynności gospodarskie i kancelaryjne stowarzyszeniom duchownym za umową, przez Wydział krajowy zatwierdzoną. Jedynek w razie niemożności pozyskania dla powyższych czynności osób, należących do stowarzyszeń duchownych, mogą być one powierzone osobom świeckim.

Szpitala krajowe posiadają własną kasę szpitalną. W innych szpitalach powszechnych i publicznych prowadzi kasę i rachunkowość szpitalną kasa powiatowa względnie gmina.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Dr. Rosner. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rosner ma głos.

P. Dr. Rosner. Chcę tylko zaproponować pewną zmianę §. 14. w pierwszym ustępie, mianowicie, aby w alinei czwartej po słowach „a pod kierunkiem“ dodać zamiast słowa

„dyrektora“ słowa: „komitetu szpitalnego.“ Na podstawie wieloletniego doświadczenia mogę zapewnić Wys. Izbę, że stylizacja proponowana przez komisję będzie poniekąd szkodliwą dla szpitalów, nie można bowiem żądać od dyrektora, aby zajmował się wszystkimi sprawami administracyjnymi i gospodarskimi, bo wtedy chyba by musiał siedzieć w szpitalu od rana do nocy i doglądać go, podczas gdy ma on i inne czynności do załatwienia. Komitet zaś podzieliłby tę czynność między członków tak, że jeden dzień jeden drugi drudzy zajmowałiby się administracją i gospodarstwem.

W interesie więc zakładów szpitalnych zalecam wysokiej Izbie powyższą zmianę w §. 14-tym.

Marszałek. P. Rosner stawia poprawkę, aby w alinei 4-tej po słowach: „a pod kierunkiem“ dodać zamiast słowa „dyrektora,“ słowo „komitetu szpitalnego.“ Kto tę poprawkę popiera racy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Nie jest poparta Życzy sobie kto jeszcze głosu? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński: Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania Kto przyjmuje §. 14. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Olpiński (czyta):

§. 15. Koszta budowy nowego, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu, tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części w szpitalach, uznane za powszechne i publiczne, pokrywane będą przedewszystkiem ze specjalnych na ten cel przeznaczonych fundusów i zobowiązań.

W braku lub niedostateczności takich fundusów, połowę potrzebnej kwoty pokryje fundusz krajowy, jeżeli Sejm na wydatek ten zezwoli. Drugiej połowy dostarczy dla szpitala w Białej, Bochni, Brodach, Brzeżanach, Drohobyczu, Jasle, Kołomyi, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sączu Nowym, Śniatynie, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wadowicach, Zaleszczykach i Żółkwi ta gmina, zaś dla szpitala w Podhajcach, Sokalu, Złoczowie, Lubaczowie, Przemyslanach i Żywcu ten powiat, w której względnie w którym dotyczący szpital się znajduje.

W przyszłości ustawa, uznająca szpital za publiczny i powszechny (§. 2.), oznaczy w każdym poszczególnym wypadku, kto (powiat czy gmina) do ponoszenia połowy niepokrytych własnymi środkami nadzwyczajnych wydatków będzie obowiązany.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Fruchtman. Proszę o głos.

Marszałek. P. Fruchtman ma głos.

P. Dr. Fruchtman. Szanowna komisya zamierza w §. 15. sporą liczbę miast, bo 20, obdarzyć nowym przywilejem, a jest to przywilej one rosus, choć osłodzony nieco tem, że znajdujemy się w towarzystwie kilku powiatów także. Polega on na tem, że do kosztów budowy szpitali, odbudowy i przebudowy szpitali uznanych za powszechne i publiczne, które, jak mówi ta ustawa, są samoistne, ma miasto płacić połowę, dlatego, że szpital jest w tem mieście. Racja to dla mnie niezrozumiała, bo gdyby mi kto wykazał, że miasto mieć będzie ze szpitali jakieś specjalne korzyści, przyznałbym, że trzeba płacić, ale o tem nikt mnie nie przekonał. Ja widzę chyba korzyść w tem, że chorzy z miasta nie potrzebują nigdzie jechać, bo mają szpital w mieście. No, ale aby za tę korzyść tak ogromny ciężar nakładać na miasto, wątpię by to godziło się ze sprawiedliwością, racjonalnem postępowaniem i jakąś rachubą.

Nie mogę przemilczeć, że wedle wykazów statystycznych, ledwie 10% wszystkich chorych w szpitalach prowincjonalnych, przynależnych jest do tego miasta, w którym jest szpital, zatem miasto bierze udział tylko w dziesiątej części korzyści ze szpitala, bo $\frac{9}{10}$ jest chorych z innych miejscowości kraju.

Przeciw ustawie nie chcę oponować, nie chcę wykazywać, że nie zaprowadza nic nowego, że tylko będzie inna nazwa, bo zamiast dawniejszej: „Rada szpitalna“, będzie „Komitet szpitalny“. Jest to dla mnie rzecz obojętna, bo wiem, że szpitale zostają pod nadzorem Wydziału krajowego, który troskliwie ten nadzór wykonywa, tak, że szpitale się ciągle poprawiają. Jeśli się powiada, że gmina ma to dobrodziejstwo, że za swych ubogich nie płaci, tylko płaci za nich kraj, to to przecież nic nowego, to od roku 1875 tak się dzieje. Nie podzielałam zapatrywań posła Rosnera, że to krzywda straszna dla miast, że im odebrano zarząd, owszem sądzę, że im przez to ulżono, ale żeby obok tego nakładać tak wielki ciężar na miasta, tego nie mogę zrozumieć. Jeżeli się już koniecznie chce jakiś ciężar na te miasta, względnie powiaty, nałożyć, to trzeba wziąć się do rozłożenia tych ciężarów wedle jakiejś miary i podstawy realnej, bo proponować tak krakowskim targiem na połowę nie można. To przecież jest ustawodawstwo, a tego nie można układać na podstawie „sic volo, sic jubeo“, tylko na realnej jakiejś podstawie, n. p. udziału, jaki te miasta biorą w szpitalu, w stosunku do liczby chorych z innych miast.

Jeszcze prosiłbym o wyjaśnienie, jaki jest tytuł prawny, dla którego można od tych miast lub powiatów żądać jakiegoś przyczynienia. Są budynki szpitalne, które kiedyś miasto samo wystawiło, do których to miasto dobro-

wolnie się przyczynia albo do których utrzymania przyczyniają się fundacye. W Stryju n. p. gdy otworzono budynek szpitalny, czynsz opłacał fundusz szpitalny, t. j. dochód ze szpitala, a dziś nagle powiada się, nie uważamy na to co pierwaj było, na stosunek prawny, jaki był i jaki będzie, tylko połowę ma płacić miasto.

Ja sędzę że to sprawiedliwym nie jest i nie jest uzasadnionem, bo ustawa powinna mieć zawsze podstawę faktyczną, sprawiedliwą i jakiś realny powód, dla którego się ją wydaje.

Nie jestem w położeniu, bym mógł dać zaraz wniosek, jaka ma być miara kosztów, oświadczam, że zgadzam się na to, żeby jakiś udział miały miasta i powiaty, ale na jakiejś podstawie, i dlatego wnoszę (czyta):

Paragraf 15. zwraca się komisji z poleceniem, aby obowiązek miast i powiatów przyczyniania się do kosztów budowy nowego, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu szpitalnego, uregulowała na podstawie rzeczywistego udziału przynależnych tych miast, względnie powiatów, w dobrodziejstwach szpitala, i aby wniosek swój na najbliższem posiedzeniu Sejmowi przedłożyła.

Marszałek. Proszę zająć miejsca. Podaję do poparcia wniosek p. Fruchtmanna, który brzmi (czyta):

Paragraf 15. zwraca się komisji z poleceniem, aby obowiązek miast i powiatów przyczyniania się do kosztów budowy nowego, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu szpitalnego, uregulowała na podstawie rzeczywistego udziału przynależnych tych miast, względnie powiatów, w dobrodziejstwach szpitala, i aby wniosek swój na najbliższem posiedzeniu Sejmowi przedłożyła.

Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Hoszard.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Hoszard.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Hoszard.** Wiadomo Wysokiej Izbie, że ustawa szpitalna już trzeci raz Wysokiemu Sejmowi bywa przedkładaną. Pierwszy raz w r. 1893 przedłożył Wydział krajowy swój projekt i tam było w §. 15. powiedziałem, że koszta budowy, przebudowy i dobudowy starych budynków szpitalnych, już dawniej uznanych za powszechne, ponosi fundusz krajowy, pokrywając te wydatki z taks leczenia. To był pierwotny projekt Wydziału krajowego, oparty na doświadczeniu. Tak też udzieliliśmy już pożyczkę Stryjowi, który wybudował szpital. Tę pożyczkę spłaciliśmy i spłacamy z taks leczenia tego szpitalu. Tak samo stało się też w Tarnowie i Wadowicach — i to nasze doświadczenie włożyliśmy do owego pierwotnego pro-

jektu. Jednak właśnie ten §. 15. był owym szkopułem, o który rozbiła się cała ta ustawa w roku 1893. Większość komisji nie uznała go, mniejszość wprawdzie go poparła, ale było to już w ostatnim dniu Sejmu, tak, że sprawa nie weszła na porządek dzienny.

Drugi raz w roku 1895 przyszedł do Wysokiego Sejmu z ustawą, w której zbliżyliśmy się już do życzeń większości komisji, bo proponowaliśmy, aby w każdym poszczególnym wypadku Wydział krajowy przeprowadził rokowania co do udziału miast, gmin i powiatów w kosztach budowy. Ale i to nie podobało się większości komisji, która oświadczyła się „przeciw“ — mniejszość zaś „za“, znów rzecz przyszła ostatniego dnia do Sejmu na porządek dzienny i upadła.

Będąc w takiej alternatywie, że ani jedno ani drugie, nie podobało się większości, Wydział krajowy poszedł, jak to mówią, „krakowskim targiem“, i zaproponował kompromis między zwaśnioną większością i mniejszością w tym kierunku, ażeby połowę kosztów ponosiły gminy lub powiaty, drugą zaś połowę fundusz krajowy.

To jest geneza dzisiejszego brzmienia §. 15., na który się komisya zgodziła. Raz musi być przecież rzecz rozstrzygniętą. Gmina ma w każdym razie korzyści ze szpitala, gdyż dostarcza mu żywności i utensyliów, które się w niej zakupuje.

Zdaje mi się więc, że odesłanie do komisji byłoby tylko stratą czasu, bo komisya na nic innego się nie zgodzi. Musi być wyrażony przepis co do obrachunku, kto ma łożyć koszta, bo w przeciwnym razie, będzie to zależało tylko od rachmistrza, jaki to zechce wyprowadzić rachunek. Proszę więc Wysoką Izbę, aby nie raczyła uchwalać wniosku posła Fruchtmanna. Chciałbym tylko jeszcze zaproponować tu stylistyczną zmianę §. 15. W ustępie pierwszym tego paragrafu powiedziano (czyta):

„w szpitalach, uznane za powszechne i publiczne...“ ja dodałbym zamiast słowa „uznane“, „już uznanych“, ażeby to nie znaczyło świeżo uznanych, tylko odnosiło się do dawniej uznanych, gdyż mowa tu tylko o starych szpitalach, co do nowych zaś mamy inne przepisy.

Dalej zmieniono stylizację Wydziału krajowego w drugim ustępie tego paragrafu. Wydział krajowy proponował mianowicie brzmienie: „w braku lub niedostateczności takich funduszków...“, i tu komisya dodała: „jeśli Sejm na ten wydatek zezwoli...“ podczas gdy Wydział krajowy chciał mieć brzmienie: „jeśli Sejm potrzebę tej budowy uzna...“ bo jeśli jest potrzeba uznana, to „ipso facto“ fundusz krajowy ma pieniędzy dostarczyć. Proszę przeto

o przyjęcie stylizacji: „jeśli Sejm potrzebę tej budowy uzna“.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Dworski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Dworski.

P. Dr. Dworski. Reprezentant Wydziału krajowego, sprzeciwiając się wnioskowi p. Fruchtmanna, opiera się głównie na tem, że projekt ustawy tej jest już po raz trzeci wniesiony, że zatem już koniecznie trzeba ustawa tę uchwalić. Zdaje mi się, że zadaniem naszym nie jest bądź co bądź, ustawy w drodze „krakowskich targów“ uchwalać, bez względu, czy one będą, czy nie będą pożyteczne dla kraju.

Pozwolę sobie tu zaznaczyć, że przyjęcie postanowienia, iż gminy miejskie obowiązane są do przebudowy i do budowy szpitali przyczyniać się połową kosztów, nie odpowiada zasadom sprawiedliwości, ponieważ z jednej strony korzyści, które reprezentant Wydziału krajowego tu podnosił, t. j. zaspokajanie potrzeb szpitali, nie są tak ważne i nie dotyczą całej gminy, tylko pojedynczych jej członków; z drugiej zaś strony, gminy mają chyba tylko tę korzyść, że przez szpitale choroby zakaźne bywają łatwiej rozszerzane.

Zdaje mi się, że nie ma ustawy i nie będzie, któraby orzekała, że gminy miejskie i powiaty są obowiązane istniejące już szpitale rozszerzać lub przebudowywać, lub też nowe szpitale powszechne i publiczne tworzyć czyli budować. Jeśli zaś takich obowiązków na gminy lub powiaty włożyć nie można, to sędzę, że postanowienia takie, z góry obciążające powiaty i gminy miejskie, doprowadzą do tego, że szpitale istniejące bez względu na to, że potrzebowałyby przebudowy lub rozszerzenia, nie będą ani przebudowane ani rozszerzone (Głosy: Tak jest!), że nowych szpitali, ani powiaty, ani gminy zakładać nie będą.

Dalszą konsekwencją będzie, że szpitale, tak potrzebne w naszym kraju, nie będą się pomnażać tak, że zachodzi obawa, że z powodu niebudowy i nierozszerzania, szpitalom tym zostanie odjęta powszechność i publiczność.

Wobec tych wszystkich okoliczności, sędzę, wniosek p. Fruchtmanna powinien być przez Wysoki Sejm przyjęty.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Trzeciński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Trzeciński.

P. Trzeciński. Wysoka Izbo! Lat temu dwadzieścia dwa, Sejm przyjął na kraj wyłączenie kosztu kuracji biednych. Wydawało się, że to jest ostateczna granica, do której fundusz krajowy pójść może. Gdy jednak pokazało się, że gminy i powiaty, w których znajdują się szpitale, nie są dość zamożne, by jak w Czechach, pokrywały wyłącznie wydatki na budowę i przebudowę szpitali, proponuje dziś

komisya sanitarna, idąc za Wydziałem krajowym, by Wysoki Sejm w ofiarności swej przyjął na kraj jeszcze połowę kosztów budowy i przebudowy szpitali. Jeśli w myśl żądania Wydziału krajowego, komisya staje z wnioskiem takim, sądziłem, że reprezentanci miast ofiarę tę Sejmowi z wdzięcznością przyjmą — bo gdy dotąd nigdzie nie powiedziano, kto ma obowiązek pokrywania kosztów przebudowy szpitali, to logicznie sędzić należało, że obowiązki ciążą, jak w Czechach, na tych gminach, które szpitale przyjęły i gdzie one, czy to z funduszków osobistych, czy składek powstały. Za tem mniemaniem przemawia przeważnie i praktyka lat ostatnich. Tymczasem dzieje się rzecz inna! W myśl wniosku p. Fruchtmanna mieliśmy orzec zasadę nową całkiem, mocą której około $\frac{9}{10}$ kosztów odbudowy szpitali miały ponieść fundusz kraju, bo taki w przybliżeniu jest stosunek chorych przynależnych do gminy, do ogólnej liczby kurujących się w szpitalach prowincjonalnych. Taki ciężar przyjąć na kraj, to chyba niedopuszczalne, a dla wyjaśnienia podniosę tylko jeden szczegół, a to, że gdyby już obowiązywała nowa ustawa o przynależności, to stosunek ten przynależnych, byłby już całkiem inny.

Jestem przekonany że Wysoki Sejm nie przyjmie wniosku, bo dla kraju nieobliczalneby stał wydatki wyrosły.

Proszę Panów! Zasada wspólnych, równych udziałów w budowie jest zapewnieniem umiarkowanych wydatków, że tylko tam będą żądać przebudowy, gdzie jej koniecznie potrzeba, a przyjmując inną zasadę, spotkalibyśmy się z daleko idącymi żądaniami, bo naturalnie, każdy w gminie wolałby mieć lepszą budowę jeśli za to tam nikt nicby prawie nie płacił.

(Wicemarszałek JE ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Proszę więc bardzo, by Wysoki Sejm przyjął stylizację komisji, a nie odsyłał tego paragrafu napowrót do komisji — a w każdym razie nie z tak imperatywnym poleceniem p. Fruchtmanna.

Zdarza się, że się odsyła ustawę napowrót do komisji, ale nie z poleceniem, przesadzającym stanowczo, w jaki sposób ma ona sprawę załatwić. W obecnym wypadku zaś po co by odsyłać do komisji, można po prostu rzecz tu natychmiast wystylizować i uchwalić, a stylizacja według wniosku p. Fruchtmanna brzmiałaby: „Kraj pokrywa $\frac{9}{10}$ części kosztów przebudowy szpitali, a gmina $\frac{1}{10}$ “.

To zawiera w istocie swej wniosek p. Fruchtmanna, a tego przecież Wysoki Sejm uchwalić nie zechce

P. Dr. Fruchtmann. Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metro-

polita Dr. Sembratowicz. P. Dr. Fruchtmann ma głos.

P. Dr. Fruchtmann. Na pytanie moje, jaka była podstawa realna i sprawiedliwa, która skłoniła komisję do rozdziału pół na pół, na to pytanie odpowiedzi nie otrzymałem. Jeden jedynie Członek Wydziału krajowego otwarcie powiedział: „krakowskim targiem“. Więc to, co w pierwszym przemówieniu powiedziałem, teraz jest dla mnie pewnością. Ja bardzo szanuję taką zasadę w codziennem życiu, ale w ustawodawstwie taka zasada, na krakowskim targu oparta, nigdy obowiązywać nie powinna.

Posel Trzeciecki zrobił kilka uwag, które zdaniem mojem, są więcej przemawiające za mną, jak za jego zdaniem. Powiada: „miasta przyjęły te szpitale powszechne, a więc co? Utworzono szpitale powszechne i kazano miastom tymi szpitalami zarządzać ale nie kazano im płacić; powiedziano: to jest szpital powszechny, samoistna instytucja, która sama się utrzymuje — a skąd tu wnioski, że z objęciem administracyi, te miasta przyjęły na siebie obowiązek budowania? — Jeszcze powiedział p. Trzeciecki: „logicznie sędzić należy“. Jak logicznie — nie wiem. Powiedział dalej, że jeżeli kraj będzie ponosił wszystkie koszta, to będą ogromne żądania, aby były lepsze budynki stawiane. Kto będzie żądał? To miasto, czy ten powiat? Bo na zarząd szpitali ich głos nic nie znaczy. Wedle uchwalonej już częściowo ustawy, głównym i naczelnym administratorem jest Wydział krajowy, a pod nim urzęduje t. zw. komitet. — Ten komitet jest dziełem tylko Wydziału krajowego, bo jest delegat Wydziału krajowego, jest lekarz przez niego mianowany i ten jeden burmistrz, a jeden burmistrz nie będzie przegłosowywał wszystkich, więc skąd uwaga, że organa Wydziału krajowego będą występować z żądaniem nieuzasadnionem, a tylko dlatego, aby mieć przyjemność obciążenia budżetu Wydziału krajowego?

A więc tej obawy niema, a wskazanie na przyszłe stosunki, kiedy nowa ustawa o przynależności wejdzie w życie, bynajmniej nie narusza tego, co powiedziałem. — Nie proponowałem, aby był rozdział w stosunku 1:9, albo aby $\frac{1}{10}$ część była zapłacona przez gminę a $\frac{9}{10}$ przez kraj; mówiłem tylko na przykład: teraz jest stosunek taki, a w przyszłości będzie taki, jaki faktycznie będzie. Wyraźnie tu powiedziałem: „na podstawie rzeczywistego udziału“. Ustawa może opiewać w ten sposób, że taką częśćią ma się przyczyniać miasto lub powiat, jaka część stosunkowo z przynależnych do tych miast lub powiatów w ostatniem trzech- lub sześciu latach brała udział. To jest ustawowe obliczenie, które nie może być fałszowane przez rachmistrza, bo to są daty urzędowe.

Zdaje mi się więc, że wszystko, co poseł Trzeciecki przeciw memu wnioskowi powiedział,

nie wytrzymuje krytyki, dlatego ja obstałem w zupełności przy moim wniosku.

P. Słotwiński. Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Poseł Słotwiński ma głos.

Posel Słotwiński. Szanowny mój sąsiad zwrócił uwagę, że brak tutaj tytułu prawnego do nakładania na miasta ciężarów. Mógłby kto przeciw temu zarzucić, że ten tytuł prawny leży w obowiązku gmin miejskich utrzymywania ubogich w ogóle. Co się tyczy tego, to zwracam uwagę panów, że miasta pod względem opieki nad ubogimi chorymi dosyć już robią, albowiem utrzymują lekarzy miejskich, których obowiązkiem jest leczyć ubogich chorych, a za leki dostarczane tym chorym ubogim, opłacają również miasta. Sądzę że to już dosyć i nie należy na nich większych ciężarów nakładać.

Stosunki majątkowe tych miast są opłakane. po różach tam nie stąpamy!

Widzimy tutaj z przedłożenia jednego, że te miasta, które się rządzą osobną ustawą, doszły do poważnej cyfry długów, bo do dziesięciu milionów długu! Sądzę, że więcej już ciężarów na te miasta nakładać nie można.

Powiadacie Panowie, że miasta mają pewne korzyści z tego, że w mieście tem jest szpital. Prawda; ale te korzyści są minimalne, bo mogą się ograniczyć tylko do pewnego dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa lub wina, który do kasy magistrackiej wpływa.

Dlatego, że miasta mają swoich lekarzy miejskich, ten procent leczonych chorych w szpitalach prowincjonalnych jest znacznie mniejszy, niż w szpitalach krajowych, bo ten miejscowy ubogi chory widząc, że ma opiekę lekarską za darmo, nie idzie do szpitala, tylko leczy się w domu.

Tych kilka uwag zaznaczyłem na poparcie wniosku szanownego p. Fruchtmanna.

P. Dr. Jordan. Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Poseł Dr. Jordan ma głos.

P. Dr. Jordan. Że się miasta bronią od tego wydatku, który na nich §. 15. projektowanej ustawy chce nałożyć, pojmuję, ale czy mają rację, to według mego przekonania, nie.

Wiele słyszy się o tym wielkim wydatku na miasta nałożonym, a nic o korzyściach. Tymczasem słusznosc leży pośrodku. Wydatek nakładany nie jest wielkim, acz on jednorazowo może wynosić kilka i kilkanaście tysięcy, a proszę pamiętać, że idzie tu o wydatek na budowę, względnie dobudowę gmachu. Nie buduje się i nie dobudowuje się skrzydeł, względnie nowych części budowy, co roku, tylko robi się ten wydatek na szereg lat, na lat kilkanaście, lub kilkadziesiąt.

Jeżeli, z jednej strony, spada wydatek co lat trzydzieści, choćby nawet wydatek kilkanaście tysięcy, to proszę pamiętać, z drugiej strony, że korzyści, większe czy mniejsze, jakie miasto z powodu szpitali odniesie, odniesie rok rocznie i stale, a tych korzyści nie można lekko brać w rachubę.

Szpitala, odpowiednio do wielkości swojej przestrzeni, konsumują dużo i już w podatku konsumcyjnym wpływa to na dochód gminy.

A dalej, jest jeszcze inna korzyść ogromna. Proszę sobie wyobrazić miasta bez szpitali i rozmaite choroby zakaźne pojawiające się u nas. Szpital jest niesłychanym dobrodziejstwem dla miast właśnie dla tego, że tam można biednych chorych na tyfus brzuszny, plamisty, na ospę i inne zakaźne choroby przenieść i za kilka centów rocznie, jeżeli się ten wydatek kilkanaście tysięcy na lat kilka rozłoży, nabywa się spokoju, że choroby zakaźne w mieście nie mogą się rozpanoszyć, i nie potrzeba truchleć, jakby trzeba truchleć wtedy, gdyby w tem mieście nie było szpitala, do którego by można chorych przenieść.

Jest to korzyść ogromna, której lekceważyć nie można, która grubo przeniesie wydatki, jakie nowa ustawa chce na gminy nałożyć.

Z tych powodów imieniem komisji z całym sumieniem polecam i proszę Wysoką Izbę, by nie przyjęła wniosku posła Fruchtmanna, tylko paragraf w brzmieniu komisji.

P. Dr Dworski. Proszę o głos.

P. Antoni hr. Wodzicki. Proszę o zamknięcie dyskusji.

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta.

Głos ma p. Dr. Dworski

P. Dworski. Zabieram głos, aby sprostować mniemanie przez poprzedniego mowę wyrażone, jakoby miasta broniły się przeciw ciężarom, które nałożone być mają paragrafem, nad którym rozprawiamy.

Tak nie jest, moi Panowie! W poprzednim przemówieniu zazaczyłem, że postanowienia tego rodzaju będą niekorzystne pod względem utrzymania zdrowotności całego kraju. Jeżeli tedy stawiamy wniosek dla uchylenia niebezpieczeństwa, to nie kierujemy się sobkowstwem, którem kierować się nie mamy potrzeby, zazaczyłem bowiem, że nikt miast ani powiatów zmuszać nie może, aby szpitale już istniejące rozszerzały albo przebudowywały, a już całkiem nie ma mowy o zmuszaniu miast, aby nowe szpitale stawiały.

Co do korzyści tych ogromnych, które podniósł poprzedni szanowny mowca, a mia-

nowicie, że się uchyla niebezpieczeństwo chorób nagminnych jedynie przez to, że szpitale są w jakimś mieście, pozwalam sobie zwrócić uwagę, że doświadczenie do wręcz przeciwnego doprowadziło mnie przekonania. Szpitale powszechne i publiczne, do których sprowadza się chorych zakaźnych, grożą zawleczeniem i rozszerzeniem się tych chorób zakaźnych, a zdaje mi się, że tego dobrodziejstwem nazwać nie można.

Pozwalam sobie wreszcie zwrócić uwagę, że miasta i gminy wogóle są obowiązkane do utrzymywania służby zdrowia i tę utrzymują, że są obowiązkane do utrzymywania i zakładania szpitali dla chorób zakaźnych i je utrzymują, więc tych dobrodziejstw niepotrzebują szukać w szpitalach powszechnych.

Wicemarszałek J. Em. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia poprawki p. Hoszarda. Kto popiera pierwszą poprawkę, aby zamiast słów „jeżeli Sejm na ten wydatek zezwoli“ umieścić wyrazy: jeżeli Sejm potrzebę tej budowy uzna, raczy rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest poparta. Kto popiera poprawkę drugą, aby w pierwszym ustępie §. 15 zamiast słowa „uznane“ dodać „już uznanych“, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński. Po przemówieniach pp. Hoszarda i Jordana za komisją nie mam nic więcej do dodania, tylko upraszać Wysoką Izbę, aby przyjęła §. 15. w brzmieniu proponowanem prócz komisję. Z poprawkami p. Hoszarda zgadzam się w zupełności imieniem komisji.

Wicemarszałek J. Em. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Podaję najprzód pod głosowanie odraczający wniosek p. Fruchtmanna. Kto go przyjmuje, raczy powstać. (Mniejszość). Wniosek nie został przyjęty. Kto przyjmuje §. 15. w brzmieniu komisji wraz z poprawkami p. Hoszarda, przystętemi przez sprawozdawcę, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 15. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Olpiński (czyta):

§. 16. Ustawa niniejsza nie narusza prawa zwierzchniczego nadzoru nad szpitalami powszechnymi i publicznymi, służącego c. k. administracyi państwowej wedle ustawy z 30. kwietnia 1870 (Dz. ust. państw. Nr. 68).

Wicemarszałek J. Em. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Rosner. Proszę o głos.

Wicemarszałek J. Em. ks. Kardynał

Metropolita Dr. **Sembratowicz**. P. Rosner ma głos.

P. Dr. **Rosner**. Pozwalam sobie Wysokiej Izbie zalecić, aby §. 16 miał następujący dodatek; a mianowicie: (czyta):

„Ustawa niniejsza nie narusza prawa zwierzchniczego nadzoru nad szpitalami powszechnymi i publicznymi, służącego c. k. administracji państwowej wedle ustawy z 30. kwietnia 1870, niemniej nie narusza obowiązujących statutów“.

Opieram dodatek ten na przepisie §. 13-go kodeksu cyw., który wyraźnie powiada, że ogólnymi ustawami nie mogą być deregowano specjalne przepisy.

Statuta obowiązujące dla pewnych szpitali są specjalną ustawą i ta specjalna ustawa nie może być uchylona ogólnym przepisem.

Dlatego proszę, by Wysoka Izba łaskawie przyjęła dodatek przezemnie proponowany.

Wicemarszałek J. Em. ks. Kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz**. Kto popiera poprawkę p. Rosnera, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie uyskała poparcia. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński**. Zrzekam się głosu.

Wicemarszałek J. Em. ks. Kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz**. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 16. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński** (czyta):

§. 17. Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą: ustawa krajowa z dnia 12. grudnia r. 1869. (Dz. ust. kraj. z r. 1870 Nr. 8.) ustawa krajowa z 12. grudnia 1869. (Dz. ust. kraj. z r. 1870. Nr. 9.) i wszystkie rozporządzenia i statuta, o ile stoją w sprzeczności z niniejszą ustawą.

Wicemarszałek J. Em. ks. Kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz**. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 17., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński** (czyta): §. 18. Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wicemarszałek J. Em. ks. Kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz**. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 18., raczy rękę podnieść.

(Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać tytuł i wstęp ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński** (czyta):
Ustawa,

urządzająca prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych, obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

Wicemarszałek J. Em. ks. Kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz**. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Tym sposobem ustawa w drugim czytaniu przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. **Olpiński**. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania z pominięciem czytania.

Wicemarszałek JE. Ks. Kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz**. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie komisji pracowniczej o wniosku p. Vayhingera w sprawie zwoływania sesji sejmowej w odpowiedniejszej porze i na czas dłuższy. (Al. 120.)

Sprawozdawca p. Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 120).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek JE. Ks. Kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz**. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1. Ażeby Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zwoływany był w odpowiedniejszym czasie i na dłuższe sesye.

2. Ażeby sesye sejmowe nie były corocznie zamykane, lecz ażeby sesye te, zwłaszcza na krótki czas zwołane, były odraczane.

Wicemarszałek JE. Ks. Kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz**. Dyskusya ogólna

otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Co do punktu pierwszego żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda. Kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy jest przyjęty.

Do punktu drugiego, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda. Kto przyjmuje punkt drugi, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi jest przyjęty.

Następuje 9. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Średniawskiego w przedmiocie zalesienia nagich stoków górskich. (Al. 121).

W zastępstwie p. Zamoyskiego, jako sprawozdawca, głos ma p. Stadnicki.

Sprawozdawca poseł hr. Stadnicki (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 121).

Sekretarz poseł Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. hr. Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby polecił swym organom inspekcji leśnej ściśle przestrzeganie postanowień ustawy lasowej w Karpatach, oraz przy projektach zabudowań potoków górskich uwzględniał w szerszej mierze zalesienie nagich stoków górskich.

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta.

P. Średniawski. Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma poseł Średniawski.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie! Stawiając wniosek o zalesienie stoków górskich, nie miałem na myśli głównie warunków klimatycznych, lecz chodziło mi szczególnie o wyzyskanie miejsc pustych w górach, które gdyby były zalesione, podniosłyby dobrobyt ludności, chociażby w dalekiej przyszłości, i tem samem podniosłyby bogactwo w kraju.

Ludność tamtejsza jest nadzwyczaj ubogą, na rolnictwie nie może się oprzeć, tylko opiera się głównie na drzewostanie, na lesie i z wyrobów drzewnych się utrzymuje. Jest tam mnóstwo ziem pustych,

które nie przynoszą zgoła żadnego pożytku, ani właścicielowi, ani krajowi.

Otóż pożądanemby było ze względów ogólnogospodarskich, żeby te miejsca puste, zostały zalesione.

Dlatego, jeżeli szanowna komisya gospodarstwa krajowego przypomniiała wykonanie prawa przy regulacji potoków górskich, to przeciw temu nie mam nic, ale to mnie nie zadowalnia i proszę Wysoki Sejm, by przyjął dodatek:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby się zajął zbadaniem potrzeby zalesienia stoków górskich i zasięgnął w tym przedmiocie opinii Rad powiatowych, mając na uwadze obmyślenie środków przyjsicia ludności z pomocą, a na następnej sesji przedłożył odpowiednie wnioski.

Wicemarszałek J. Em. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera poprawkę p. Średniawskiego, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie uzyskała poparcia.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca

Sprawozdawca p. hr. Stadnicki. Zrzekam się głosu.

Wicemarszałek J. Em. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje 10. sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Kałuszu o wypracowanie planów i kosztorysów osuszenia gruntów w tamtejszym powiecie. Sprawozdawca poseł Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stadnicki (czyta).

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycji do L. 948/796.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy Kałuski uprasza, by w roku bieżącym wykonane zostały przez krajowe biuro melioracyjne plany i kosztorysy na odwodnienie gruntów zabagnionych w kilkunastu gminach powiatu i na częściową regulację przepływających powiat 3 potoków.

Komisya gospodarstwa krajowego nie zapominając w zasadzie potrzeby wyż wykazanych robót melioracyjnych — sądzi, że co do oznaczenia chwili, w której pewne roboty melioracyjne wykonane być mogą — jedynie kompetentnym jest i być może Wydział krajowy, gdyż on tylko ma świadomość czy w ogóle i w jakim czasie biuro melioracyjne wolnemi siłami technicznemi rozporządzać może.

Na podstawie tych wywodów komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę Wydziału powiatowego Kałuskiego do L. 948/796 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Wicemarszałek J. E. ks. Kardynał Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje 11. sprawozdanie komisji petycyjnej o prośbie gminy Podkamień o reaktywowanie domu ubogich, ufundowanego przez Dymitra i Józefę księżat Jabłonowskich przy tamtejszym kościele parafialnym. Sprawozdawca poseł Słotwiński ma głos.

Sprawozdawca p. Słotwiński (czyta).

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o prośbie gminy Podkamień o reaktywowanie domu ubogich ufundowanego przez ś. p. Dymitra i Józefę księżat Jabłonowskich przy tamtejszym kościele parafialnym.

Wedle aktu zeznanego w Podkamieniu d. 31. grudnia 1754 ufundowali śp. Dymitr książę Jabłonowski i śp. Józefa księżna Jabłonowska w Podkamieniu przy tamt. kościele parafialnym szpital, właściwie dom ubogich i obowiązali się w domu tym dawać zupełne utrzymanie ośmiu miejscowym ubogim starcom, a mianowicie dostarczać im odzież, opał, różne artykuły żywności i płacić rocznie po 80 zł. pol. Do świadczących tych zobowiązali śp. Dymitr ks. Jabłonowski i Józefa ks. Jabłonowska także swoich spadkobierców.

Akt ten jest zaingrosowanym w księgach gal. tabuli krajowej i na podstawie tego aktu wpisana jest obecnie w księdze gruntowej c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach we wykazie hipotecznym obejmującym majątność Podkamień na rzecz szpitala roczna danina ośmiu ubogim po 10 zł. pol, niemniej po 34 korcy różnego zboża i utrzymanie dla tychże.

Wedle sprawozdania Zwierzchności gminy miasteczka Podkamień istniał szpital ten, raczej dom ubogich długi szereg lat i właściciele majątności Podkamień zobowiązaniom utrzymywania 8 ubogich zadość czynili.

Dopiero przed około 20. latami odmówiła terazniejsza właścicielka majątności Podkamień dawania ośmiu ubogim utrzymania, a przed niedawnym czasem zburzyła dom, w którym ubodzy mieszcili się.

To spowodowało Zierzchność gm. Pod-

kamień do czynienia zabiegów o reaktywowanie domu ubogich, o którym mowa, a zabiegi te miały dotychczas dopiero ten skutek, że c. k. Prokuratorja Skarbu jako zastępczyni wobec sądu fundacyi dobroczynnych, postanowiła wnieść przeciwko właścicielce majątności Podkamień odpowiedni pozew i zbiera w tym celu materiały.

Obecnie wniosła Zwierzchność gminy Podkamień petycyę do Wys. Sejmu o poparcie sprawy reaktywowania domu ubogich o którym mowa i wpłynięcie na szybkie jej załatwienie.

Uznając, że sprawa o którą chodzi, nie jest pozbawioną prawnej podstawy i rokuje powodzenie, i z uwagi, że sprawa nie ciepi zwłoki, bo z każdym rokiem mnoży się ilość zaległych rocznych datków, które z powodu zadawnienia nie będą mogły być dochodzonemi w drodze sądowej,

komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uznając dotychczasową rażną działalność w tej sprawie Wydziału krajowego, Sejm zaleca mu, aby i nadal sprawy tej z oka nie spuszczał, zasięgał o jej stanie w tutejszej c. k. Prokuratorji skarbu wiadomości i w razie potrzeby przypominał tejsze Prokuratorji konieczność szybkiego w sprawie tej działania.

Wicemarszałek J. E. ks. Kardynał Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek Komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

12. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Łukawiec o wydzielenie jej z powiatu administracyjnego Rohatyńskiego i sądowego Bursztyńskiego, a przydzielenie do powiatu administracyjnego Żydaczowskiego i sądowego Żurawieńskiego.

Sprawozdawca poseł d'Abancourt ma głos.

Sprawozdawca p. d'Abancourt (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej z petycji gminy Łukawiec o wydzielenie tejsze gminy z powiatu administracyjnego Rohatyńskiego i sądowego Bursztyńskiego a przydzielenie do powiatu administracyjnego Żydaczowskiego i sądowego Żurawieńskiego.

Wysoki Sejmie!

Utworzona z rozparcelowanego obszaru dworskiego gmina Łukawiec wniosła do Wys. Sejmu petycyę, w której przedstawia, że dla mieszkańców tej gminy byłoby pożądanem i pożytecznem wydzielenie jej z powiatu administracyjnego i sądowego,

do których obecnie należy, a przydzielenie do powiatów administracyjnego Żydaczowskiego i sądowego Żurawieńskiego.

Za uwzględnieniem tej petycji przemawia wiele ta okoliczność, że sąsiednia pod względem odległości do władz administracyjnych i sądów tak samo położona gmina Nowoszyn w drodze ustawodawczej w r. 1894 do powiatu adm. Żydaczowskiego i sądowego Żurawieńskiego przydzieloną została, że więc nie powinny zachodzić trudności w uwzględnieniu analogicznego żądania gminy petycyonującej.

Ponieważ jednak przed wydaniem opinii Wysokiego Sejmu, należy wprzód dokładnie zbadać także i inne motywa przez petycyonujących przytoczone, wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Łukawiec o przydzielenie do powiatu administracyjnego Żydaczowskiego i sądowego Żurawieńskiego przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania oraz zapytania odpowiednich władz rządowych i autonomicznych i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji Sejmowej.

Wicemarszałek J. E. ks. Kardynał Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

13. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji kolonii Rudolfsdorf w powiecie Śniatyńskim w sprawie przyznania jej samoistności pod względem administracyjnym.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz (czyta).

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji kolonii Rudolfsdorf w powiecie Śniatyńskim w sprawie przyznania tejże samoistności pod względem administracyjnym.

Wysoki Sejmie.

W r. 1884. zakupili koloniści z gminy Augustdorf pod Śniatynem 340 morgów z dominikalnej posiadłości „Stecowa“ i pobudowali na tej przestrzeni 39 domów.

Kolonję tę nazwano „Rudolfsdorf“ i uznano za przysiółek gminy Stecowa, mimo odległości 7 kilometrów tej osady od zabudowań Stecowy. W ciągu ostatnich 12 lat wzrosła kolonia do liczby 400 dusz, a ze względu na oddalenie od wsi zaprowadzono miejscowy zarząd w osobie delegata zwierzchności gminnej.

Przed kilku laty przeprowadzono wyłączenie gruntów kolonistów z obszaru dworskiego i tabuli dominikalnej i uzyskano prze-

znaną tychże na grunta rustykalne.

W ten sposób powstała osobna osada ze znamionami osobnej wsi. Gdy zaś połączenie kolonii pod względem polityczno-administracyjnym z gminą Stecowa jest dla obu tych osad uciążliwe i połączone z wielu niedogodnościami, sama zaś gmina Stecowa należy do największych i njmajątniejszych w powiecie Śniatyńskim, proszą mieszkańcy kolonii Rudolfsdorf o odłączenie tejże pod względem polityczno-administracyjnym od gminy Stecowa i utworzenie z niej odrębnej i samoistnej wsi.

Przed merytorycznym załatwieniem niniejszej petycji potrzeba w myśl ustawy hipotecznej z 2/1 1894. Nr. 16 D. u. k., ustawy z 21/3 1888 Nr. 41. D. u. k. o obszarach dworskich i §. 3. ustawy gminnej, przedewszystkiem wglądać w mapę katastralną i protokół parcelowy jak też wykaz majątku gminy i podatku przez nią opłacanego. Dalej wymagane są do przeprowadzenia rozłączenia obydwu osad: zezwolenie gminy macierzystej, opinia przychylna c. k. Starostwa, c. k. Sądu i c. k. Dyrekcji kraj. Skarbu, nie mniej zezwolenie Rady powiatowej i c. k. Namiestnictwa przez wgląd na interes publiczny.

Mianowicie potrzebne jest ocenienie czyli gmina macierzysta nie osłabnie zanadto przez wydzielenie nowej osady, jak też unormowanie pretensyi osad obustronnych do majątku gminnego.

Jak z powyższego się okazuje merytoryczne załatwienie niniejszej petycji musi poprzedzić zbadanie stosunków i momentów powyżej przywiedzionych.

Komisya administracyjna przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję kolonii Rudolfsdorf o wyłączenie ze związku gminy Stecowy i przyznanie tejże samoistności pod względem administracyjno-politycznym odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji.

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

14. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji osadników mazurskich w gminie Dołhej Wojniłowskiej o utworzenie z niej samoistnej osady.

Sprawozdawca p. Wójcik ma głos.

Sprawozdawca p. Wójcik (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycji osadników mazurskich w gminie Dołhy wojniłowskiej o utworzenie z niej samoistnej osady.

Na dniu 27. stycznia 1897. L. 723 wpłynęła do Wys. Sejmu prośba osadników mazurskich z gminy Dołhy wojniłowskiej powiatu Kałuskiego o wydzielenie tejże osady z gminy politycznej Dołhy wojniłowskiej, a utworzenie z niej samoistnej osady pod nazwą „Wioska Polska“ motywując swoją prośbę tem, że jeszcze w r. 1894. interesowan osadnicy wnieśli prośbę dotyczącą o odłączeniu ich, do Wydziału pow. w Kałuszu który im po dziś dzień żadnej twierdzącej odpowiedzi nie dał, dalej podnoszą, że kolonia polska utworzyła się na osobnym zakupionym obszarze dworskim, wyłączonym prawie ze związku gminnego i osobno w dalekim kierunku zachodnio-północnym od wsi Dołhy wojniłowskiej położonym tak, że tworzy już dzisiaj zupełnie odrębną i samoistną gminę o 1400 morgów przestrzeni z podatkiem stałym przeszło 600 złr. rocznie, na której to przestrzeni tuż obok siebie zbudowano w porządku semetrycznym 58 zagród włościańskich, prócz tego zbudowano kościół i plebanię oraz szkołę ludową o wykładowym języku polskim, a prócz tego jako osadnicy mazurscy polscy różnią się od dawnych mieszkańców rusinów nie tylko mową i religią, ale także zwyczajami i obyczajami ludowymi, twierdząc, że przez swoją zapobiegliwość i pracowitość mają się zasobnie, a z tego powodu czują się w możności tak pod względem materialnym jako i moralnym utrzymać własną administrację gminną czyli t. zw. samorząd gminny.

Wątpliwości jednak jakiego mogły powstać czy dawna stara osada Dołha wojniłowska nie doznałaby znacznego uszczerbku w dochodzie administracyjnym przez odłączenie nowej kolonii polskiej na rzecz własnego i samoistnego istnienia, byłyby usunięte, a to z powodu, że dawna gmina już istniała samodzielnie od niepamiętnych czasów i potrafiła się rządzić dobrze nim kolonia polska w ostatnich czasach założoną została. Nadmienić wypada, że osadnicy mazurscy ponoszą dwójakie ciężary, gdyż jako obszar dworski i jako gmina.

Nie mając jednak dołączonych do niniejszej prośby potrzebnych wszelkich możliwych i koniecznych bliższych wyjaśnień i dat statystycznych co do gminy Dołhy wojniłowskiej z którychby można powziąć bliższe szczegóły jak po rozłączeniu te dwie osady wyglądać mogą, dlatego komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwałć:

Petycję niniejszą osadników mazurskich z Dołhy wojniłowskiej, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Wicemarszałek J. E. ks. Kardynał Sembrotowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wnio-

sek komisji, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnych z petycji domagających się polepszenia bytu nauczycieli ludowych lub ich wdów.

Sprawozdawca poseł Cielecki ma głos.

Sprawozdawca p. Cielecki (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej z załatwienia petycji domagających się polepszenia bytu nauczycieli ludowych lub ich wdów.

Wysoki Sejmie!

Po dzień 8. lutego r. b. wpłynęło do Wys. Sejmu i zostało przydzielonych komisji szkolnej do załatwienia 76 petycji, domagających się polepszenia bytu nauczycieli ludowych lub ich wdów.

Wysoki Sejm w roku przeszłym, regulując uchwałą z dnia 31. stycznia 1896 r. płacę nauczycieli ludowych, uwzględnił i uczynił wszystko, co uważał za możliwe wobec tak bardzo niekorzystnego ogólnego ekonomicznego położenia kraju, o czem ani Wysokiej Izbie, ani komisji szkolnej zapominać nie wolno i o czem także nauczycielstwo ludowe wiedzieć i pamiętać powinno, uważa więc komisya szkolna tę sprawę na czas dłuższy za załatwioną.

Co do petycji do L. 997, przedłożonej przez główny zarząd Towarzystwa pedagogicznego lwowskiego tak — gdy tylko ogólne korzystniejsze położenie kraju na to pozwoli — komisya jest przekonana, że słuszne żądania w petycji poruszone znajdują sprawiedliwą ocenę i załatwienie. Wreszcie co do petycji do L. 665, wniesionej przez Michała Kuszmeręki, nauczyciela z Jezierzan, chorego i obciążonego liczną rodziną, a proszącego o zapomogę jednorazową do wysokości 100 zł, oraz petycji do L. 1.305 Maryi Petuch, dalej do L. 1.311, Anny Janickiej, do L. 1.312 Pauliny Kosonockiej i do L. 1.321 Maryi Rejnerowicz, wszystkich czterech wdów po nauczycielach i proszących o wsparcie od 50 do 100 zł., komisya uważa, że przez wzgląd na wyjątkową nędzę petentów zasługują na uwzględnienie.

Komisya szkolna przedstawia przeto następujące wnioski:

1. Wysoki Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycjami do L.: 719, 721, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 820, 821, 843, 1009, 1010, 1011, 1012, 1014, 1019, 1020, 1021, 1022, 1023, 1061, 1244, 1293, 1295, 1294, 1296, 1297, 1298, 1299, 1300, 1301, 1307, 1316, 1317, 1318, 1319,

1411, 1412, 1413, 1414, 1415, 1416, 1417, 1418, 1419 i 1420.

2. Wysoki Sejm przez wzgląd na §. 16. poz. budżetu krajowego szkolnego odstępuje petycyę do L. 665, 1305, 1311, 1312 i 1321 Wysokiej Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Wicemarszałek J. E. ks. Kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz**. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu pierwszego? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt pierwszy, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Co do punktu drugiego, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt drugi, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Porządek wyczerpany. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków, do łaski złożonych.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby postarał się o wybudowanie kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik jako kolei państwowej przy odpowiednim współdziałaniu stron interesowanych w pokryciu kosztów budowy.

Lwów, dnia 9. lutego 1897.

Wnioskodawca:

Teofil Merunowicz.

Abrahamowicz, Romanowicz, Dworski, Soleski, Małachowski, Jahl, Kreutz, Słotwiński, Michalski, Rotter, Fruchtmann, Pogonowski, L. Wiśniewski, Vayhinger, Klemensiewicz, d'Abancourt, Marchwicki.

Wniosek

w sprawie budowy linii kolejowych Dębica-Jasło i Jasło-Konieczna.

Zważywszy, że Wysoki Sejm tak w r. 1894 przy załatwieniu petycyi obywateli i przemysłowców Brzostka, Kołaczyc i Pilzna do L. s. 1188/94., jak w r. 1895., załatwiając wnioski Dra Midowicza i Palcha, ważność ekonomiczną pomienionych linii uznał;

zważywszy, że koncesye na przedwstępne roboty na obie pomienione linii Wysoki Rząd rozdzielił i odnośne elaboraty trasy Jasło-Konieczna, w biurze kolejowem, zaś trasy Dębica-Jasło, w ministerstwie są złożone;

zważywszy, że linie te, przerzynając okolicę, częścią bardzo urodzajną, częścią bogatą w drzewo, materiały i wszelkie kopaliny, ożywią przemysł i handel i wysoko podniosą znaczenie ekonomiczne tej okolicy, a kraj wzbogacą;

zważywszy, że i Wysoki Rząd w budowie tych linii jest interesowany;

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu:

1. Aby rokowania z Wysokim Rządem co do udziału jego w budowie kolei Dębica-Pilzno-Brzostek-Jasło-Żmigród-Konieczna jak najprędzej ukończył;

2. aby z koncesyonaryuszami o formę i wysokość ewentualnego udziału kraju się umówił i pomienione linie programem swej najbliższej akcyi kolejowej objął.“

Lwów, dnia 7. lutego 1897.

Wnioskodawca:

Weigel.

Rotter, Potoczek, d'Abancourt, Dr. Jakiński, Jahl, Michalski, Soleski, Barwiński, Rapoport, Potocki, Dorski, Trzeciecki, Skrzyński, Dr. Olpiński, Vayhinger, Dr. Bernadzikowski, Styła, Średniawski, Kramarczyk, Marchwicki, Szwed, Klemensiewicz, Kostheim, Wiśniewski, Fruchtmann, Wachnianin.

Wniosek.

Od szeregu lat odzywały się w tej Wysokiej Izbie głosy, domagające się, ażeby rozporządzenie całego Ministerstwa z dnia 5. czerwca 1869 r. — wydane na zasadzie postanowienia z dnia 4. czerwca 1869. r., a gwarantujące prawo języka polskiego — było w całej pełni wykonane.

Tymczasem zarówno poczta jak koleje skarbowe i żandarmerya dotychczas nie zastosowały się do tego rozporządzenia i używają, jak dawniej, w wewnętrznej służbie języka niemieckiego.

Zważywszy, że stan ten powinien uleść zmianie, podpisani wnoszą:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem wzywa ponownie c. k. Rząd, aby po myśli Najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 i całego Ministerstwa z d. 5. czerwca 1860 wprowadził jak najrychlej w urzędach kolei państwowych i pocztowych, tudzież w c. k. żandarmeryi, także w wewnętrznej służbie język polski jako urzędowy.

Zarazem poleca Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawą tą stale się zajmował i ze swej strony poczynił odpowiednie kroki celem urzeczywistnienia dążeń wskazanych i tylokrotnych rezolucyi.

Lwów, dnia 9. lutego 1895.

Wnioskodawca:

M. Michalski.

Małachowski, Weigel, d'Abancourt, Żardecki, Soleski, Loewenstein, Dworski, Rotter, Pogonowski, L. Wiśniewski, Słotwiński, Klemensiewicz, Vayhinger, Dr. Jakiński, Szczepanowski.

Wniosek.

W roku zeszłym uczyniłem wniosek o zaprowadzeniu w kraju naszym pocztowej giełdy pracy.

Wniosek ten Wysoki Sejm uznał za żywotny i potrzebny, przekazując go do zbadania Wydziałowi krajowemu.

Wydział krajowy przeprowadził badania w tej kwestyi, nietylko w kierunku, przemennie wskazanym, t. j. opartym na wzorach istniejących giełd pracy w Księstwie luksemburskiem, lecz starał się zapoznać i z innymi systemami na zachodzie, nie zaprzeczył jednak w swem sprawozdaniu pożyteczności podobnej instytucyi, tylko ze względu na rozpoczęte badania Rządu w tym przedmiocie, rzecz tę zaniechał.

Zważywszy jednak, że podobne badania jeszcze niczego nie dowodzą, bo mimo tego może ta sprawa jeszcze całemi latami być niezalatwioną, jeżeli społeczeństwo samo się tego domagać nie będzie.

Pozwolę sobie przedstawić Wysokiej Izbie gotowy projekt ustawy, wypracowany przez Dra Wiktora Ungra, nie przesądzając, że Rząd może przez zwyczajne rozporządzenie ministerjalne rzecz tę wprowadzić w życie, chociażby dla próby. Dlatego wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na podstawie załączonego tu projektu ustawy ./, sprawę pocztowej giełdy pracy ponownie zbadał i odpowiednie wnioski przedstawił na najbliższej sesji sejmowej.

Wnioskodawca:

Andrzej Średniawski.

Dr. Bernadzikowski, Styła, Kramarczyk, Potoczek, W. Szwed, Data, Wójcik, Dworski, Vayhinger, Żardecki, Małachowski, Klemensiewicz, Soleski, d'Abancourt, Wachnianin, Niebyłowicz, Słotwiński, Bojko, Dr. Olpiński.

Projekt pocztowych giełd pracy dla Galicyi.

Rozdział I.

Art. I. Z dniem wehodzi w życie w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem instytucja Giełdy pracy, mająca na celu pośredniczenie między poszukującymi a ofiorującymi pracę przez zebranie zaofiarowań i poszukiwań pracy, oraz stałe i równoczesne publikowanie tychże. Wykonywanie tych czynności porucza się c. k. urzędowi pocztowemu, wskutek czego nowa instytucja nosi urzędową nazwę: Poczta giełda pracy.

Art. II. Poczta giełda pracy dzieli się na trzy odrębne działy:

1. na Giełdę pracy krajową, obejmującą całe Królestwo Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem; 2. na 24

giełd pracy powiatowych, z których każda obejmuje polityczny powiat; 3. na 12. giełd pracy lokalnych dla miast: Lwowa, Krakowa, Przemyśla, Stanisławowa, Rzeszowa, Tarnopola, Tarnowa, Stryja, Drohobycza, Jasła, Brodów, Wadowic, z których każda obejmuje okręg pocztowy odnośnego miasta.

Rozdział II.

Poczta Giełda pracy krajowa.

Art. III. Czynnościami Giełdy pracy krajowej zajmuje się c. k. główny urząd pocztowy we Lwowie.

Art. IV. Przedmiotem Giełdy pracy krajowej są poszukiwania i zaofiarowywania pracy, odnoszące się na cały kraj.

Art. V. Czynności Giełdy pracy krajowej odbywają się w następujący sposób:

a) poszukujący pracę w całym kraju robotnik podaje na specjalnie dla krajowej giełdy pracy przeznaczonej kartce korespondencyjnej, adresowanej do c. k. głównego urzędu pocztowego we Lwowie swoje nazwisko, adres, zatrudnienie i bliższe warunki, a kartę tę wysyła w zwykły sposób do rzeczonoego urzędu pocztowego;

b) w ten sam sposób podaje swoją ofertę poszukujący robotnika (pracodawca);

c) c. k. główny urząd pocztowy we Lwowie wpisuje te poszukiwania i zaofiarowania pracy do rejestru „Krajowa Giełda pracy“, którego rubryki odpowiadają odnośnym rubrykom w kartkach korespondencyjnych. Rejestr ten zamyka się codzień (co drugi dzień) wieczór po przyjęciu ostatniej kartki i kopiuje się go, bądź drukuje w znaczniejszej liczbie egzemplarzy. Następnie najbliższą pocztą rozsyła się owe kopie rejestru do wszystkich poczt w kraju, które obowiązane są takowe, bądź w gmachu pocztowym, bądź w specjalnych ku temu kioskach rozlepiać. Nadto każdy urząd pocztowy w swym okręgu winien zająć się rozsyłką tych kopij rejestru do ważniejszych hoteli, kawiarni, urzędów gminnych, parafialnych etc., oraz stałym afiszowaniem tychże na stacyach kolejowych*).

Afiszowaniem i rozsyłką kopiałów rejestru w obrębie miasta Lwowa zajmie się c. k. główny urząd pocztowy we Lwowie;

d) ogłoszenia w rejestrze będą najdłużej przez dni 10 publikowane — poczem jeśli nie zostaną zrealizowane, winny być odnowione, gdyż w przeciwnym razie będą wykreślone;

e) w interesie regularnego funkcyonowania Giełdy pracy, każdy poszukujący pracę, czy też ofiarowujący pracę, winien

*) Z czasem można będzie zaprowadzić, iż rejestra Giełdy krajowej będą miały formę dzienników i jako takie, będą rozsyłane, a ewentualnie także po niższej cenie sprzedawane.

natychmiast zawiadomić c. k. główny urząd pocztowy we Lwowie o cofnięciu swego poszukiwania lub zaofiarowania pracy. Zawiadomienie to uskutecznia się bezpłatnie za pomocą specjalnej kartki korespondencyjnej, oznaczonej słowy: „Cofnięcie poszukiwania lub zaofiarowania“.

f) tak ofiarujący pracę jakoteż i poszukujący tejże, może osobiście zgłosić się do biura c. k. głównego urzędu pocztowego, celem zapisania swej oferty w rejestrze.

Rozdział III.

Pocztowe Giełdy pracy powiatowe.

Art. VI. Czynnościami „Powiatowych Giełd pracy“ zajmują się c. k. urzęda pocztowe w siedzibie c. k. starostwa powiatowego, w lwowskim zaś powiecie c. k. główny urząd pocztowy we Lwowie.

Art. VII. Przedmiotem „Powiatowych Giełd pracy“ są poszukiwania i zaofiarowywania pracy w obrębie danego powiatu politycznego.

Art. VIII. Czynności „Giełd pracy powiatowych“ odbywają się w następujący sposób:

a) poszukujący w obrębie danego powiatu pracy robotnik, podaje na specjalnych dla Giełd pracy powiatowych przeznaczonych kartce korespondencyjnej, adresowanej do c. k. urzędu pocztowego w siedzibie odnośnego c. k. starostwa (we Lwowie do c. k. głównego urzędu pocztowego) swoje nazwisko, adres, rodzaj zatrudnienia i bliższe warunki, kartę tę wysyła w zwykły sposób do rzeczonożego urzędu pocztowego;

b) w ten sam sposób podaje swoją ofertę i ofiarujący pracę (poszukujący robotnika);

c) każdy odnośny urząd pocztowy wpisuje te poszukiwania i zaofiarowywania pracy do rejestru: „Pocztowa giełda pracy dla powiatu“, którego rubryki odpowiadają odnośnym rubrykom w kartkach korespondencyjnych. Rejestr ten zamyka się codzień wieczorem po przyjęciu ostatniej kartki i kopiuje się go w znaczniejszej liczbie egzemplarzy. Następnie najbliższą pocztą rozsyła się owe kopie rejestru do wszystkich poczt w powiecie, które obowiązane są takowe, tak w budynku pocztowym jakoteż i w innych publicznych miejscach rozlepieć, zarazem rozsyłać je do urzędów gminnych, parafialnych, hoteli, karczem i t. p.;

d) ogłoszenia w rejestrze będą najdłużej przez dni 10 publikowane, poczem jeśli nie zostaną zrealizowane, winne być odroczone, gdyż w przeciwnym razie będą wykreślone;

e) w interesie regularnego funkcjonowania Giełdy pracy, każdy poszukujący czy

też ofiarujący pracę winien natychmiast zawiadomić dotyczący urząd pocztowy w siedzibie powiatu, w powiecie zaś lwowskim c. k. główny urząd pocztowy we Lwowie o cofnięciu swego poszukiwania lub zaofiarowania pracy. Zawiadomienie to uskutecznia się za pomocą specjalnej kartki korespondencyjnej oznaczonej słowy: „cofnięcie poszukiwania lub zaofiarowania“.

Rozdział IV.

Pocztowe giełdy pracy lokalne.

Art. IX. Czynnościami Giełd pracy lokalnych zajmują się c. k. urzęda pocztowe w miastach, dla których ustanowioną została lokalna Giełda pracy, we Lwowie zaś c. k. główny urząd pocztowy.

Art. X. Przedmiotem Giełd pracy są poszukiwania i zaofiarowywania pracy w obrębie danego miasta.

Art. XI. Czynności Giełdy pracy lokalnej odbywają się w sposób następujący:

a) Poszukujący pracę w obrębie danego miasta robotnik, podaje na specjalnie dla lokalnej Giełdy przeznaczonej kartce korespondencyjnej, adresowanej do odnośnego c. k. urzędu pocztowego, we Lwowie zaś do c. k. głównego urzędu pocztowego, wyżej podane potrzebne daty.

b) W ten sam sposób podaje i swoją ofertę poszukujący robotnika (pracodawca).

c) Dotyczący urząd pocztowy wpisuje w sposób wyżej podany oferty te do rejestru: Lokalna Giełda pracy dla miasta Rejestr ten zamyka się co dzień wieczór po przyjęciu ostatniej kartki, kopiuje się, poczem afiszuje się go i rozsyła w sposób wyżej oznaczony, w obrębie dotyczącego urzędu pocztowego.

d) Ogłoszenia w rejestrach Giełdy pracy lokalnej, będą najdłużej przez dziesięć dni publikowane, poczem jeśli nie zostaną zrealizowane, winne być odnowione, gdyż w przeciwnym razie zostaną wykreślone.

e) Każdy oferent winien natychmiast zawiadomić dotyczący urząd pocztowy, zajmujący się Giełdą pracy lokalnej o cofnięciu swego ofiarowania lub poszukiwania. Zawiadomienie to uskutecznia się w sposób wyżej podany.

Rozdział V.

Art. XII. Robotnicy i pracodawcy winni się wprost między sobą porozumiewać bez żadnego pośrednictwa poczty jak tylko przez publikację powyższych rejestrów.

Art. XIII. Poczta nie przyjmuje na się żadnej odpowiedzialności co do skutków zaofiarowań i poszukiwań, przesyłanych na jej ręce.

Art. XIV. Każdy nie umiejący pisać, może się zgłosić ustnie do c. k. urzędu pocztowego i prosić o wypełnienie i wy-

ekspedycyowanie swej kartki korespondencyjnej z ofertą.

Art. XV. Wszystkie urzęda pocztowe winny są pouczać interesowanych o różnicy, zachodzącej między poszczególnymi działami Giełdy pracy. Winny one zarazem nadchodzące równocześnie rejestra Giełdy pracy krajowej, powiatowej, a ewentualnie i swojej własnej lokalnej w ten sposób publikować, iżby interesenci łatwo mogli się zorientować co do terytoryalnego zakresu każdego działu Giełdy pracy.

Art. XVI. Nadzór nad Giełdami pracy należy do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, do której należy również wprowadzenie w życie tej instytucyi oraz wypracowanie odpowiednich instrukcyi.

Wicemarszałek JE. Ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Z wnioskami tymi postąpi się regulaminowo. Proszę odczytać jeszcze jeden wniosek.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że każdy rolnik zmuszony jest po kilka razy do roku udawać się do urzędu podatkowego, oddalonego nie rzadko i o kilkadziesiąt kilometrów, by tam płacić podatek gruntowy i domowy;

zważywszy, że taki przymusowy spacer zabiera rolnikowi drogi czas, w którym często owoce swojej ciężkiej pracy traci;

zważywszy, że rolnik, będąc zmuszonym z powodu wielkiego oddalenia żyć po za domem, narażonym jest na ogromne — jak na swoje stosunki — wydatki;

zważywszy, że we wsiach, gdzie n. p. jest 300 kontrybuentów, przez wspomniane straty, powtarzające się po 4 razy do roku, biorąc tylko po jednym dniu, okazuje się strata 1200 dni roboczych, a licząc dzień roboczy po 1 zł., mamy już 1200 zł., zaś wydatki wynoszą co najmniej po 80 ct (za utrzymanie, noclegi i t. p), co razem przedstawia bardzo znaczną cyfrę i taka strata materyalna razem z klęskami elementarnymi bardzo znaczne szkody naszemu rolnictwu — wyrządza, — wnoszą podpisami:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Wzywa się c. k. Rząd, by w uwzględnieniu naprowadzonych powodów delegował organa podatkowe do gmin, oddalonych więcej jak 5 kilometrów od siedziby urzędu podatkowego, a to celem pobierania podatków, które to zarządzenie nie kosztowałoby jednej gminy nawet 50-tej części tego, co tracą włościanie, mający udawać się do obcych miejscowości celem płacenia podatków.

Lwów, dnia 10. lutego 1897.

Wnioskodawca:
Winniczuk.

Niebyłowiec, Nowakowski, Wójcik, Warzecha, Data, Bojko, Ostapczuk, Kramarczyk, W. Szwed, Dzieduszycki W., Potoczek, d'Abancourt, Styła, Dr. Bernadzikowski.

Wicemarszałek JE. Ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Z wnioskiem tym postąpi się regulaminowo. Proszę odczytać interpelacye.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do J. Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Wysoki Sejm krajowy na posiedzeniu dnia 1. lutego 1895 na wniosek posła Dra hr. Pinińskiego powziął uchwałę tej treści: „Wzywa się Wys. c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przedłożył projekt ustawy o należytościach prawnych jednolity, jasny, zrozumiały, systematycznie opracowany, uchylający wszystkie obowiązujące obecnie ustawy i rozporządzenia o stemplach i należytościach prawnych, uwzględniający przytem potrzebę ulżenia ciężarów ludności, — dalej, by przy ułożeniu nowej ustawy w powyższym przedmiocie, uwzględnił także zasadę, że spadki na podstawie prawnego dziedziczenia lub ostatniej woli rozporządzenia odziedziczone, których czysta wartość 500 zł. nie przenosi, mają być wolne w zupełności od opłaty skarbowej“.

Gdy reforma ustawy w powyższym kierunku dotąd nie nastąpiła, a zmiana dotychczasowej ustawy o należytościach prawnych jest nader ważną i pilną, przeto podpisani zapytują Wys. c. k. Rząd, kiedy uchwalony przez Wysoki Sejm projekt ustawy o należytościach prawnych do konstytucyjnego traktowania przedłożony będzie i kiedy słusznemu żądaniu ludności wiejskiej i małomiasteczkiej co do zupełnego uwolnienia od opłaty prawnej od spadków i od dokumentów prawnych wartości 500 zł. nieprzenoszących zadość się stanie?

Lwów, dnia 8. lutego 1897.

Interpelujący:

W. Szwed.

Potoczek, Data, Wachnianin, Warzecha, Cielecki, Styła, Klemensiewicz, Okuniewski, Olpiński, Kramarczyk, Nowakowski, Bojko, Piniński, Bernadzikowski, Ostapczuk.

Interpelacya

do JW. Pana Komisarza rządowego

w miejscu.

Na drodze powiatowej z Nawjowej do Sącza jest myto powiatowe pod wsią Zawada w Gorzkowie. Opodal łączy się z drogą powiatową publiczna droga gminna prowadząca również do Nowego i Starego Sącza. Mytnikowi zależało na tem, aby ta droga gminna była zamknięta i uzyskał uchwałę Wydziału powiatowego, że na drodze gmin-

nej ma być postawiona zapora i została postawiona. Zapora jednak została zburzona, a nadto zachodzi spór co do prawomocności uchwały tak pod względem formalnym jako też i rzeczowym. Mimo to c. k. Starostwo w Nowym Sączu na żądanie mytnika wydaje nakazy do wójta w Nawojowie, aby pod grzywnami do stu zł. dostarczał asystencyi mytnikowi, celem wzbraniania przejeżdżającym biednym góralom od Krynicy i Nawojowej używania publicznej drogi gminnej.

Zapytujemy Wysoki c. k. Rząd, na jakiej podstawie wydaje c. k. Starostwo podobne zarządzenia? Czy nie byłoby wskazaniem, aby Wysokie c. k. Namiestnictwo wkroczyło w tę sprawę i zakazało mieszania się c. k. Starostwu w sprawę sporną, a tem samem obniżenia powagi c. k. władzy po dejrzeniem o stronnicość?

We Lwowie, dnia 9. lutego 1897.

Interpelujący:
Potoczek.

Data, W. Szwed, Warzecha, Żardecki, Bojko, Dr. Bernadzikowski, Okuniewski, Wójcik, Trzeciowski, Dr. Olpiński, Kramarczyk, Styła, Klemensiewicz, Niebyłowicz, Zajązkowski, Dr. Sawczak.

Wicemarszałek JE. ks. kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Interpelację tę udzielił p. komisarzowi rządowemu. Proszę odczytać jeszcze jedną interpelację.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Interpelacja

do pana Komisarza prawytelstwennoho.

Dnia 20 stycznia 1897 wnis Wasyl Jaszczuk i tow. do Starostwa sokalskoho donesenie o widbuty sia majuczim wiczu w Żniatyni.

Pan starosta widozwaw sia wid razu do Wasyla Jaszczuka, gospodarza z Żniatyna, zhołoszujuczoho wicze tamże w toj sposib:

„A ty chłopie nie biłby cepem, włóczysz się i bałamucisz innych — to ja Żniatyn uważał za porządną wieś, to ja się o was troszczę, a wy mi co wyrabiacie, czekaj przyjdiesz ty mi za podatek, aby ci zaczekać, będę ja ci pamiętał i t. d.“

Opisła zajawyw p. starosta riszuczo, szczo wicza ne dozwołył, chot' jeszcze sam ne znaw miścia, w kotrim wicze maje sia widbuty.

Na donesenie powyssze z 20. stycznia 1897 wydaw widtak p. starosta na pidstawy rozsłidzenia czerez žandarmerju dnia 27. stycznia 1897 do cz. 1358 ślidujczu rezolucju:

„Do urządzujuczich wicze w Żniatyni

na ruku h. Wasyla Jaszczuka w Żniatyni. W widpowidy do podania z dnia 20. stycznia 1897 o zamirenim urządzeniu wicza w dny 1. lutoho 1897 w stodoli Mychajła Kisila pid. cz. 9 w Żniatyni zakazuju i zaboro-niuju urządzenia toho wicza, poneże lokal, w kotrim wicze maje buty urządzene jest' do zamirenoji ciły całkom newidpowidnyj. Kolyże sprawdzeno wyskazana stodoła maje czetwero dwerej na suproty, ktori ne dajut' należytoho ubezpečenja proty szki-dlywym napływam nepohody, zymna taj wychoriw, kotrych takož i zaczynty ne moż, ta szcze z przyczyny braku wikon w stodoli bułob ciłkom temno.

Z seji przyczyny zhadanyj lokal w prysutnij pori zymowij ne nadaje sia iz wzhladiw sanitarnych na urządzenie wicza, na kotrim znaczne czysło ludej czerez dowhij czas musilob perebuwaty, zadlaczoho zdorowle zhromadzenych na szkodu bułob narażene. Takož iz wzhladiw policyjno-ohne-wych protyw urządzeniu wicza w tim lokalu zachodyt pereszkoła, poneże w tij stodoli nahromadżena jest' sołoma, ktoroj wła-stytel stodoły ne maje hadky usunuty chotajby i wicze w stodoli mało sia widbuty. Protomy tomu zakazowy prysłuhuje prawo wnesenia widklyku do Wysokoho c. k. Namisnyctwa czerez c. k. Starostwo do 8 dnej.

W Sokaly 27. stycznia 1897.

C. k. starosta Koposteński w. r.“

Zapytujut pidpysani:

Jak usprawedylywt' Wysokie Prawy-telstwo take powedenie starosty sokalskoho suproty rozporządzenia prezydenta Mini-striw i c. k. Namisnyctwa u Lwowi za-pewniujuczoho swobodu zboriw pry nad-chodiaczych wyborach? Czy uważaje wid-powidnym, szczyoby Starostwo po zajawłeniu kategorycznym z hory, szczo wicza ne do-pustyt' usprawedylywalo to swoje bezprawne powedenie takym nemożlywym motywowm.

Interpelujuczij:

Okunewskij

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10-tej, z następującym porządkiem dzien-nym (czyta):

Porządek dzienny

13. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

które się odbędzie

we środek dnia 10. lutego 1897 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia

nowych Sądów obwodowych i powiatowych w Galicyi.

Sprawozdawca poseł Sawczak.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Michałskiego o zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w wewnętrznej służbie urzędów kolei państwowej, pocztowych i c. k. żandarmeryi.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie pocztowej giełdy pracy.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Kołomyi o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od wina i moszczu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

5. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie zmiany ustawy drogowej.

Sprawozdawca poseł Romer.

6. Sprawozdanie komisji bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 112. statutu Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła.

Sprawozdawca poseł Schnell

8. Sprawozdanie komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na rok 1897.

Sprawozdawca poseł Bernadzikowski.

9. Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie utworzenia okręgu sanitarnego w Wybranówce w powiecie Bobreckim.

Sprawozdawca poseł Bernadzikowski.

10. Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie prośby gminy Świątniki górne o utworzenie okręgu sanitarnego w powiecie Podgórskim.

Sprawozdawca poseł Bernadzikowski.

11. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie budowy krajowego Zakładu położniczego w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

12. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji gminy miasteczka Lipnicy murowanej o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Dworski.

13. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Franciszka Lindnera, dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej w Kołomyi.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

14. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Kwaszenina powiatu Dobromilskiego o zwolnienie od obowiązku wymurowania szkoły z funduszków własnych.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

15. Sprawozdanie komisji przemysłowej w przedmiocie petycji Mendla Brandta, majstra koszykarskiego we Lwowie o pożyczkę bezprocentową.

Sprawozdawca poseł Czech.

16. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Brandwica, Wola rzeczycka i Jastkowice o złagodzenie kar pieniężnych za uszkodzenia urządzeń wodnych.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

17. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji miasta Kołaczyce o utworzenie apteki tamże

Sprawozdawca poseł Kostheim.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Chocinie pow. Kałuski, o ułatwienie kredytu włościanom.

Sprawozdawca poseł Kostheim

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 40 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

13. posiedzenia, 2. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 10. lutego 1897.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Przemowa p. Kraińskiego za petycją L. 2674.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w Galicyi.

Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Kramarczyka w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Wilamowicach.

Pierwsze czytanie wniosku posła Michalskiego o zaprowadzenie języka polskiego w urzędowaniu wewnętrznem poczt, kolei żelaznych i żandarmeryi.

Pierwsze czytanie wniosku p. Średniawskiego w sprawie pocztowej giełdy pracy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy m. Kolumy o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od winą i moszczu.

Sprawozdanie komisji drogowej z projektem zmiany ustawy drogowej.

Rozprawa ogólna nad tem.

Głosy pp. Bernadzikowskiego, Urbańskiego, Rosnera, Bojki, Nowakowskiego, Dr. Czaykowskiego, Dworskiego, Kramarczyka, Karatnickiego z wnioskiem odraczającym, Żardeckiego, Krzysztofowicza, Stan. Jędrzejowicza, Średniawskiego, Męcińskiego, Wójcika i sprawozdawcy Romera.

Uchylenie wniosku odraczającego p. Karatnickiego.

Wniosek formalny p. Dworskiego.

Głosy pp. Abrahamowicza, Jahla, Skalkowskiego, Merunowicza i sprawozdawcy Romera w kwestyi tego wniosku i odrzucenie jego.

Odroczenie rozprawy szczegółowej.

Posiedzenie wieczorne.

Rozprawa szczegółowa nad projektem ustawy drogowej.

Uchwalenie §§. 1—15.

Rozprawa nad §. 16.

Głosy pp. Kramarczyka z poprawką, Bernadzikowskiego z poprawką, Stadnickiego, Vayhingera z poprawką, Abrahamowicza, Pinińskiego, Średniawskiego, Urbańskiego, ponownie Stadnickiego, Kramarczyka, Abrahamowicza, Męcińskiego, Średniawskiego i sprawozdawcy Romera.

Przyjęcie §. 16. z poprawkami Kramarczyka i Vayhingera, tudzież §§. 17—23.

Rozprawa nad §. 24.

Głosy pp. Abrahamowicza z poprawką, Pinińskiego z poprawką, Okuniewskiego, Jędrzejowicza Stanisława, Średniawskiego, ponownie Abrahamowicza, Krzysztofowicza, Męcińskiego i sprawozdawcy Romera.

Przyjęcie §. 24. i 25.

Rozprawa nad §. 26.

Głos p. Vayhingera z poprawką i sprawozdawcy p. Romera.

Przyjęcie §. 26.

Rozprawa nad §. 27.

Głos p. Paszkowskiego z poprawką i sprawozdawcy p. Romera.

Przyjęcie §§. 27—29.

Rozprawa nad §. 30.

Głosy pp. Paszkowskiego z poprawką, Dr. Czaykowskiego, Pinińskiego, ponownie Paszkowskiego i sprawozdawcy p. Romera.

Przyjęcie §§. 30—32.

Porządek dzienny 14. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 45 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. Łoś, c. k. radca dworu.

Sekretarze pp.: Urbański, Karatnicki i Niezabitowski Stanisław.

Obecnych posłów 123.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z jedenastego posiedzenia uważam za przyjęty.

Protokół z dwunastego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych do Sejmu po dzień 10. lutego 1897.

2412. L. s. 2648. Gm. Poznanka hetmańska, przez p. Pinińskiego, o przeniesienie zapory mytniczej z Tarasówki do wsi Hlibowa — do komisji drogowej.

2413. L. s. 2649. Mieszkańcy gm. Machów, przez p. Krempe o osuszenie bagien Tarnobrzeskich — do komisji gospodarstwa krajowego.

2414. L. s. 2650. Ci sami, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.

2415. L. s. 2651. Ci sami, przez tegoż p., o ograniczenie wywozu drzewa za granicę państwa — do komisji petycyjnej.

2416. L. s. 2652. Ci sami, przez tegoż p., o ograniczenie przywozu zboża i mąki z Węgier — do komisji petycyjnej.

2417. L. s. 2653. Gm. Piaski, przez p. Wójcika, o zniesienie instytucji rewizorów bydła i przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji petycyjnej.

2418. L. s. 2654. Gm. Chorkówka, przez tegoż posła, o zmianę reformy wyborczej w myśl wniosku p. Wójcika — do komisji wyborczej.

2419. L. s. 2655. Gm. Zeglice, przez tegoż p., j. w. — do komisji wyborczej.

2420. L. s. 2656. Gmina Ulanów, przez p. Kostheima o zaliczenie jej do rzędu miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51. — do komisji gminnej.

2421. L. s. 2657. Gmina, obszar dworski i urząd parafialny w Rabie wyżnej, przez p. Michalskiego, o przydzielenie ich do c. k. Starostwa i c. k.

Sądu pow. w Nowym Targu — do komisji administracyjnej.

2422. L. s. 2658. Galicyjskie akcyjne Tow. przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, przez p. Stadnickiego, o dokończenie budowy dróg Przeworsk-Markowa i Przeworsk Maćkówka-Bystrowice — do komisji drogowej.

2423. L. s. 2659. To samo, przez tegoż p., o przyspieszenie budowy kolei Rozwadów-Przeworsk — do komisji kolejowej.

2424. L. s. 2660. Wyborcy i prawyborcy w Nadityczach, przez p. Okuniewskiego, o postawienie na porządku dziennym najbliższej sesji sejmowej sprawy weryfikacji wyboru posła na Sejm z kuryi gmin wiejskich pow. Żydaczowskiego — do komisji petycyjnej.

2425. L. s. 2661. Towarzystwo Czytelnik krakowskiego Tow. oświaty ludowej w Ulanowie, przez p. Kostheima, o subwencyę na zakupno dziełek ludowych — do Wydziału krajowego.

Następujące petycye odesłano do Wydziału krajowego:

2426. L. s. 2662. Takież w Szczepanowie, przez p. Bernadzikowskiego, o subwencyę dla krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej.

2427. L. s. 2663. Takież w Paleńnicy, przez tegoż p., j. w.

2428. L. s. 2664. Takież w Zakliczynie nad Dunajcem, przez tegoż p., j. w.

2429. L. s. 2665. Takież w Porąbce uszewskiej, przez tegoż p., j. w.

2430. L. s. 2666. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. JE. Czartoryskiego, w sprawie zmiany art. 13. ustawy szkolnej krajowej z dnia 1. stycznia 1889 — do komisji szkolnej.

2431. L. s. 2667. Ks. Tomasz Bukowski imieniem Stow. kat. młodzieży rękodzielniczej „Praca“ w Krakowie, przez p. Weigla, o subwencyę — do Wydziału krajowego.

2432. L. s. 2668. Stowarz. rękodzielników w Janowie, przez p. Michalskiego, o zmianę ustawy przemysłowej — do komisji przemysłowej.

2433. L. s. 2669. Zarząd główny Towarzystwa „Kółek rolniczych“ we Lwowie przez p. Cieleckiego, o subwencyę na cele Towarzystwa — do Wydziału krajowego.

2434. L. s. 2670. Przedstawiciele Towarzystwa „Chór akademicki“ w Krakowie, przez członka sejmu Kreutza, o subwencyę — do Wydziału krajowego.

2435. L. s. 2671. Członkowie Zboru izrael. gminy wyznaniowej w Krakowcu, przez p. Dworskiego, w sprawie fundacyi bł. p. Anny Lothringen przeznaczonej na urządzenie szpitala w Krakowcu — do komisji petycyjnej.
- Następujące petycje odesłano do komisji szkolnej.
2436. L. s. 2672. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Samborze, przez p. Soleskiego, o podwyższenie plac nauczycieli ludowych.
2437. L. s. 2673. Takiż w Jaśle, przez tegoż p., w sprawie ustawy emerytalnej dla nauczycieli ludowych.
2438. L. s. 2674. Tenże, przez tegoż p., o przyznanie nauczycielom dodatku drożyznianego.
2439. L. s. 2675. Wydział Tow. Bursy polskiej w Kołomyi, przez tegoż p., o zapomogę — do Wydziału krajowego.
2440. L. s. 2676. Tow. śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencyę — do Wydziału krajowego.
2441. L. s. 2677. Przełożona Sióstr Felicjanek w Iwoniczu, przez p. Gorayskiego, o subwencyę dla Zakładu sierót w Iwoniczu — do Wydziału krajowego.
- Następujące petycje odesłano do komisji szkolnej:
2442. L. s. 2678. Urząd parafialny łać. w Podmichalu ad Kałusz, przez p. Michalskiego, o zarządzenie ażeby w paralelkach tamtejszej szkoły zaprowadzono język polski wykładowy.
2443. L. s. 2679. Nauczyciele i nauczycielki w Wadowicach, przez p. Zolla, o podwyższenie plac.
2444. L. s. 2680. Grono nauczycielskie w Perchińsku, przez p. Niebyłowca, jak wyżej.
2445. L. s. 2681. Nauczyciele okręgu Niskiego, przez p. Kostheima, o polepszenie bytu materyalnego.
2446. L. s. 2682. Franciszek Galuchowski nauczyciel ludowy w Sulatyczach, przez p. St. Stadnickiego, o dodatek drożyzniany.
2447. L. s. 2683. Szymon Szewczyk, b. nauczyciel ludowy w Sulatyczach, przez p. Abancourta, o zaopatrzenie.
2448. L. s. 2684. Leokadya Markiewicz, wdową po nauczycielu ludowym w Nowym Sączu, przez p. Romera, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
2449. L. s. 2685. Franciszka Krokowska, wdowa po nauczycielu ludowym w Rzeszowie, przez p. Adama Jędrzejowicza o zapomogę — do Wydziału krajowego.
2450. L. s. 2686. Marya Dutkiewicz, wdowa po nauczycielu w Borku starym, przez p. Soleskiego, o podwyższenie pensyi wdowiej — do komisji szkolnej.
- Następujące petycje odesłano do Wydziału krajowego.
2451. L. s. 2687. Walerya Łopuszańska, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego we Lwowie, przez p. Michalskiego o zapomogę.
2452. L. s. 2688. Bronisław Ignacy 2-im. Lewicki, imieniem brata Mikołaja, przez p. Chamca, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie.
2453. L. s. 2689. Marya Zalewska w Stanisławowie, przez p. Michalskiego, o zapomogę.
2454. L. s. 2690. Abraham Brill, dzierżawca krajowych opłat konsumcyjnych w Borusowie, przez p. Emila Torosiewicza o opust z czynszu dzierżawnego — do komisji petycyjnej.
2455. L. s. 2702. Wydział powiatowy w Dobromilu, przez p. Tyszkowskiego, o regulacyę dzikich potoków górskich Wiaru i Wyrwy — do kom. gosp. kraj.
2456. L. s. 2703. Gmina Stare miasto, przez p. Bielańskiego, o przywrócenie gminie właściwej nazwy „Stary Sambor“ — do kom. petycyjnej.
2457. L. s. 2704. Ta sama, przez tegoż p., o spowodowanie Rządu do płacenia czynszu za używanie realności miejskiej na pomieszczenie biur Sądu powiatowego — do kom. petycyjnej.
2458. L. s. 2705. Gmina Rudnik, przez p. Kostheima, o utworzeniu c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Rudniku — do kom. prawniczej.
2459. L. s. 2706. Gospodarze gminy Dziekanowic, przez p. Średniawskiego, o zmianę reformy wyborczej — do kom. wyborczej.
- Następujące petycje odesłano do Wydziału krajowego.
2460. L. s. 2707. Czytelnia ludowa w Radziechowie, przez p. Szweda o subwencyę dla krak. Tow. Oświaty ludowej.
2461. L. s. 2708. Tow. gimnastyczno „Sokół“ w Zagórzcu, przez p. Małachowskiego, o zasilek na budowę własnego domu.
2462. L. s. 2709. Tow. muzyczne w Samborze, przez p. Słotwińskiego, o subwencyę.
2463. L. s. 2710. Wojciech Gardeczka, nauczyciel ludowy w Białej, przez p.

- Średniawskiego, o polepszenie bytu materialnego — do kom. szkolnej.
- Następujące petycje odesłano do Wydziału krajowego.
2464. L. s. 2711. Andrzej Urbański, nauczyciel w Żurawnie, przez p. Abancourta, o zapomogę.
2465. L. s. 2712. Jan Rykała, nauczyciel w Świdowy, przez p. Soleskiego, o dar z łaski na kupno dzieł naukowych.
2466. L. s. 2813. Tenże, przez tegoż p., o podwyższenie pensji.
2467. L. s. 2714. Marya Głowacka, wdowa po dyetaryuszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Paszkowskiego, o stałe zaopatrzenie.
2468. L. s. 2715. Józef Franczyk w Zbludzy, przez p. Wodzickiego, o spowodowanie c. k. Rządu do odpisania mu podatku zarobkowego — do kom. podatkowej.
- Następujące petycje odesłano do komisji gminnej.
2469. L. s. 2716. Członkowie gminy Łęgi, przez p. Ostapczuka, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.
2470. L. s. 2717. Członkowie gminy Spas, przez tegoż p., j. w.
2471. L. s. 2718. Członkowie gminy Nadiatycze, przez tegoż p., j. w.
2472. L. s. 2719. Członkowie gminy Czernica, przez tegoż p., j. w.
2473. L. s. 2720. Gmina Zakomarze, przez tegoż p., j. w.
2474. L. s. 2721. Gmina Wertelka, przez p. Nowakowskiego j. w.
2475. L. s. 2722. Gmina Małachówka, przez tegoż p., j. w.
2476. L. s. 2723. Gmina Iwanówka, przez tegoż p., j. w.
2477. L. s. 2724. Gmina Mszana, przez tegoż p., j. w.
2478. L. s. 2725. Rada gminna Nowosiółki, przez tegoż p., j. w.
2479. L. s. 2726. Rada gminna Starobrody, przez tegoż p., j. w.
2480. L. s. 2727. Rada gminna Chlewczany, przez tegoż p., j. w.
2481. L. s. 2728. Rada gminna i Zwierzchność Majdan, przez tegoż p., j. w.
2482. L. s. 2729. Zwierzchność gminna w Wysoczanca, przez tegoż p., j. w.
2483. L. s. 2730. Rada gminna Witwice, przez tegoż p., j. w.
2484. L. s. 2731. Członkowie gminy Uciechowice, przez tegoż p., j. w.
2485. L. s. 2732. Członkowie gminy Ulicka żarębanego, przez tegoż p., j. w.
2486. L. s. 2733. Członkowie gminy Wyspa, przez tegoż p., j. w.
2487. L. s. 2734. Członkowie gminy Porzece, przez tegoż p., j. w.
2488. L. s. 2735. Członkowie gminy Przemysłów, przez tegoż p., j. w.
2489. L. s. 2736. Członkowie gminy Wiktorowa, przez tegoż p., j. w.
2490. L. s. 2737. Członkowie gminy Kryłos i Podgrodzie, przez tegoż p., j. w.
2491. L. s. 2738. Członkowie gminy Lenina wielka, przez tegoż p., j. w.
2492. L. s. 2739. Członkowie gminy Nanczółka wielka, przez tegoż p., j. w.
2493. L. s. 2740. Członkowie gminy Cicha, przez tegoż p., j. w.
2494. L. s. 2741. Członkowie gminy Nanczółka mała, przez tegoż p., j. w.
2495. L. s. 2742. Członkowie gminy Potok wielki, przez tegoż p., j. w.
2496. L. s. 2743. Członkowie gminy Oleszów, przez tegoż p., j. w.
2497. L. s. 2744. Członkowie gminy Borowa góra, przez tegoż p., j. w.
2498. L. s. 2745. Członkowie gminy Basznia górna, przez tegoż p., j. w.
2499. L. s. 2746. Członkowie gminy Basznia dolna, przez tegoż p., j. w.
2500. L. s. 2747. Członkowie gminy Czerekawszczyzna, przez tegoż p., j. w.
2501. L. s. 2748. Członkowie gminy Polany, przez tegoż p., j. w.
2502. L. s. 2749. Członkowie gminy Kopyczyńce, przez tegoż p., j. w.
2503. L. s. 2750. Członkowie gminy Sidorów, przez tegoż p., j. w.
2504. L. s. 2751. Członkowie gminy Suchodół, przez tegoż p., j. w.
2505. L. s. 2752. Członkowie gminy Witwice, przez tegoż p., j. w.
2506. L. s. 2753. Członkowie gminy Reszniaty, przez tegoż p., j. w.
2507. L. s. 2754. Członkowie gminy Truskawiec, przez tegoż p., j. w.
2508. L. s. 2755. Członkowie gminy Czestynia, przez tegoż p., j. w.
2509. L. s. 2756. Członkowie gminy Holihłady, przez tegoż p., j. w.
2610. L. s. 2757. Członkowie gminy Ordów, przez tegoż p., j. w.
2511. L. s. 2758. Członkowie gminy Jazienica ruska, przez tegoż p., j. w.
2512. L. s. 2759. Członkowie gminy Jazienica polska, przez tegoż p., j. w.
2513. L. s. 2760. Członkowie gminy Winograd, przez tegoż p., j. w.
2514. L. s. 2762. Członkowie gminy Stornibaby, przez p. Okuniewskiego, j. w.
2515. L. s. 2763. Członkowie gminy Wiszniowa, przez tegoż p., j. w.
2516. L. s. 2764. Członkowie gminy Zawoja, przez tegoż p., j. w.

2517. L. s. 2765. Członkowie gminy Ho-
lynia, przez tegoż p., j. w.
2518. L. s. 2766. Członkowie gminy Wi-
stowa, przez tegoż p., j. w.
2519. L. s. 2467. Członkowie gminy Sere-
dne, przez tegoż p., j. w.
2520. L. s. 2768. Członkowie gminy Bur-
sztyn, przez tegoż p., j. w.
2521. L. s. 2769. Członkowie gminy Chlew-
czany, przez tegoż p., j. w.
2522. L. s. 2770. Członkowie gminy Choro-
nów, przez tegoż p., j. w.
2523. L. s. 2771. Członkowie gminy Stro-
niatyn, przez tegoż p., j. w.
2524. L. s. 2772. Członkowie gminy Czar-
nuszwice, przez tegoż p., j. w.
2525. L. s. 2773. Członkowie gminy Popie-
lany, przez tegoż p., j. w.
2526. L. s. 2774. Członkowie gminy Be-
rehy górne, przez tegoż p., j. w.
2527. L. s. 2775. Członkowie gminy Woło-
sate, przez tegoż p., j. w.
2528. L. s. 2776. Członkowie gminy Nasiczne,
przez tegoż p., j. w.
2529. L. s. 2777. Członkowie gminy Cza-
ryńskie, przez tegoż p., j. w.
2530. L. s. 2778. Członkowie gminy Łu-
pinka, przez tegoż p., j. w.
2531. L. s. 2779. Członkowie gminy Stę-
żnica, przez tegoż p., j. w.
2532. L. s. 2780. Członkowie gminy Chab-
kowce, przez tegoż p., j. w.
2533. L. s. 2781. Członkowie gminy Li-
sznia, przez tegoż p., j. w.
2534. L. s. 2782. Członkowie gminy Ciasna,
przez tegoż p., j. w.
2535. L. s. 2783. Członkowie gminy Doł-
żyniec, przez tegoż p., j. w.
2536. L. s. 2784. Członkowie gminy Sme-
rek, przez tegoż p., j. w.
2537. L. s. 2785. Członkowie gminy Ustrzyki
górne, przez tegoż p., j. w.
2538. L. s. 2786. Członkowie gminy Wstu-
poszany, przez tegoż p., j. w.
2539. L. s. 2787. Członkowie gminy Husa-
ków, przez tegoż p., j. w.
2540. L. s. 2788. Członkowie gminy Wo-
łosów, przez tegoż p., j. w.
2541. L. s. 2789. Członkowie gminy Cucy-
łów, przez tegoż p., j. w.
2542. L. s. 2790. Członkowie gminy Pa-
ryszcze, przez tegoż p., j. w.
2543. L. s. 2791. Członkowie gminy Fut-
ków, przez tegoż p., j. w.
2544. L. s. 2792. Członkowie gminy Wuj-
kowa, przez tegoż p., j. w.
2545. L. s. 2793. Członkowie gminy Kora-
lice, przez tegoż p., j. w.
2546. L. s. 2794. Członkowie gminy Kora-
lice, przez tegoż p., j. w.
2547. L. s. 2795. Członkowie gminy Do-
branica, przez tegoż p., j. w.
2548. L. s. 2796. Członkowie gminy Bie-
niowa, przez tegoż p., j. w.
2549. L. s. 2797. Członkowie gminy Kotu-
zów, przez tegoż p., j. w.
2550. L. s. 2798. Członkowie gminy Biała,
przez tegoż p., j. w.
2551. L. s. 2799. Członkowie gminy Dy-
niska, przez tegoż p., j. w.
2552. L. s. 2800. Członkowie gminy Ka-
mionka wołoska, przez tegoż p., j. w.
2553. L. s. 2801. Członkowie gminy Tuczna,
przez p. Nowakowskiego, j. w.
2554. L. s. 2802. Członkowie gminy Jan-
czyn, przez tegoż p., j. w.
2555. L. s. 2803. Członkowie gminy Podliski
małe, przez tegoż p., j. w.
2556. L. s. 2804. Członkowie gminy Siecie-
chów, przez tegoż p., j. w.
2557. L. s. 2805. Członkowie gminy Sroki,
przez tegoż p., j. w.
2558. L. s. 2806. Członkowie gminy Ja-
strzębków, przez tegoż p., j. w.
2559. L. s. 2807. Członkowie gminy Wit-
lin, przez tegoż p., j. w.
2560. L. s. 2808. Członkowie gminy Po-
rzeczna, przez tegoż p., j. w.
2561. L. s. 2809. Członkowie gminy Ba-
kowce, przez tegoż p., j. w.
2562. L. s. 2810. Członkowie gminy Wo-
łoszyczyn, przez tegoż p., j. w.
2563. L. s. 2811. Członkowie gminy Bryńce
zagórne, przez tegoż p., j. w.
2564. L. s. 2812. Członkowie gminy Łopu-
szna, przez tegoż p., j. w.
2565. L. s. 2813. Członkowie gminy Horo-
dyszcze, przez tegoż p., j. w.
2566. L. s. 2814. Członkowie gminy Olcho-
wiec, przez tegoż p., j. w.
2567. L. s. 2815. Członkowie gminy Ostrów,
przez tegoż p., j. w.
2568. L. s. 2816. Członkowie gminy Otty-
niowice, przez tegoż p., j. w.
2569. L. s. 2817. Członkowie gminy Sucho-
dół, przez tegoż p., j. w.
2570. L. s. 2818. Członkowie gminy Ja-
dwiegi, przez tegoż p., j. w.
2571. L. s. 2819. Członkowie gminy Pilip-
cze, przez tegoż p., j. w.
2572. L. s. 2820. Członkowie gminy Sko-
wiatyn, przez tegoż p., j. w.
2573. L. s. 2821. Członkowie gminy Łopa-
tyn, przez tegoż p., j. w.
2574. L. s. 2822. Członkowie gminy Hry-
cowola, przez tegoż p., j. w.
2575. L. s. 2823. Członkowie gminy Kawy-
dere, przez tegoż p., j. w.
2576. L. s. 2824. Członkowie gminy Laszki,
przez tegoż p., j. w.

2577. L. s. 2825. Członkowie gminy Mikolajów, przez tegoż p., j. w.
2578. L. s. 2826. Członkowie gminy Strzemielcza, przez tegoż p., j. w.
2579. L. s. 2827. Członkowie gminy Chmielna, przez tegoż p., j. w.
2580. L. s. 2828. Członkowie gminy Uwin, przez tegoż p., j. w.
2581. L. s. 2829. Członkowie gminy Ditekowce, przez tegoż p., j. w.
2582. L. s. 2830. Członkowie gminy Gajditkowiecki, przez tegoż p., j. w.
2583. L. s. 2831. Członkowie gminy Kutyszczce, przez tegoż p., j. w.
2584. L. s. 2832. Członkowie gminy Podkamień, przez tegoż p., j. w.
2585. L. s. 2833. Członkowie gminy Sznyrów, przez tegoż p., j. w.
2586. L. s. 2834. Członkowie gminy Czernica, przez tegoż p., j. w.
2587. L. s. 2835. Członkowie gminy Strzałkowce, przez tegoż p., j. w.
2588. L. s. 2836. Członkowie gminy Bobrowniki, przez tegoż p., j. w.
2589. L. s. 2837. Członkowie gminy Łosie, przez tegoż p., j. w.
2590. L. s. 2838. Członkowie gminy Radocin, Dolhe i Nierwajowa, przez tegoż p., j. w.
2591. L. s. 2839. Członkowie gminy Dziurków, przez tegoż p., j. w.
2592. L. s. 2840. Członkowie gminy Jakubówka, przez tegoż p., j. w.
2593. L. s. 2841. Gmina Ożydów, przez p. Ostapczuka, j. w.
2594. L. s. 2842. Członkowie gminy Wojniłów, przez tegoż p., j. w.
2595. L. s. 2843. Członkowie gminy Snovidów, przez tegoż p., j. w.
2596. L. s. 2844. Członkowie gminy Swidowa, przez p. Bojkę, j. w.
2597. L. s. 2845. Członkowie gminy Tanauszowiec, przez p. Sawczaka, j. w.
2598. L. s. 2846. Członkowie gminy Polana, przez p. Nowakowskiego, j. w.
2599. L. s. 2847. Członkowie gminy Beresta, przez tegoż p., j. w.
2600. L. s. 2848. Członkowie gminy Beresta, przez tegoż p., j. w.
2601. L. s. 2849. Gmina Nowosiółka, przez tegoż p., j. w.
2602. L. s. 2850. Gmina Żydowice, przez tegoż p., j. w.
2603. L. s. 2851. Gmina Bystra, przez p. Średniawskiego, j. w.
2604. L. s. 2852. Gmina Grzechynia, przez tegoż p., j. w.
2605. L. s. 2853. Gmina Zakliczyn, przez tegoż p., j. w.
2606. L. s. 2854. Członkowie gminy Niżborg stary, przez p. Gołuchowskiego, jak wyżej.
2607. L. s. 2855. Członkowie gminy Chłopówka, przez tegoż p., j. w.
2608. L. s. 2856. Członkowie gminy Niżborg rustykalny, przez tegoż p., j. w.
2609. L. s. 2857. Członkowie gminy Bielanka, przez p. Okuniewskiego, j. w.
2610. L. s. 2858. Członkowie gminy Jaworze, przez tegoż p., j. w.
2611. L. s. 2859. Członkowie gminy Hruszów, przez tegoż p., j. w.
2612. L. s. 2860. Członkowie gminy Butelka wyżna, przez tegoż p., j. w.
2613. L. s. 2861. Członkowie gminy Skwarzawa, przez tegoż p., j. w.
2614. L. s. 2862. Członkowie gminy Maławieś, przez p. Wójcika, j. w.
2615. L. s. 2863. Członkowie gminy Raciborska, przez tegoż p., j. w.
2616. L. s. 2864. Członkowie gminy Raciborska, przez tegoż p., j. w.
2617. L. s. 2865. Członkowie gminy Raciborska, przez tegoż p., j. w.
2618. L. s. 2866. Członkowie gminy Sniatyniec, przez p. Okuniewskiego, j. w.
2619. L. s. 2867. Członkowie gminy Załucze, przez tegoż p., j. w.
2620. L. s. 2868. Członkowie gminy Opryszowce, przez tegoż p., j. w.
2621. L. s. 2869. Członkowie gminy Iwanowce, przez tegoż p., j. w.
2622. L. s. 2870. Członkowie gminy Kurypów, przez tegoż p., j. w.
2623. L. s. 2871. Członkowie gminy Żuków, przez tegoż p., j. w.
2624. L. s. 2872. Członkowie gminy Suchodoły, przez tegoż p., j. w.
2625. L. s. 2873. Członkowie gminy Międzyhorce, przez tegoż p., j. w.
2626. L. s. 2874. Członkowie gminy Chocimierz, przez tegoż p., j. w.
2627. L. s. 2875. Członkowie gminy Folwarki wielkie, przez p. Niebyłowca, j. w.
2628. L. s. 2876. Członkowie gminy Uwisła, przez p. Gołuchowskiego, j. w.
2629. L. s. 2877. Członkowie gminy Bosyry, przez tegoż p., j. w.
2630. L. s. 2878. Członkowie gminy Wasylków, przez tegoż p., j. w.
2631. L. s. 2879. Członkowie gminy Siekierzyńce, przez tegoż p., j. w.
2632. L. s. 2880. Członkowie gminy Krzyweńkie, przez tegoż p., j. w.
2633. L. s. 2881. Członkowie gminy Gruszka, przez p. Zajączkowskiego, j. w.
2634. L. s. 2882. Członkowie gminy Olszanica, przez tegoż p., j. w.
2635. L. s. 2883. Członkowie gminy Lackie szlacheckie, przez tegoż p., j. w.

2636. L. s. 2884. Członkowie gminy Worrone, przez tegoż p., j. w.
2637. L. s. 2885. Członkowie gminy Wierzbna, przez p. Bojkę, j. w.
2638. L. s. 2886. Członkowie gminy Gwoździanka, przez tegoż p., j. w.
2639. L. s. 2887. Członkowie gminy Zubschego, przez p. Bernadzikowskiego, j. w.
2640. L. s. 2888. Członkowie gminy Przysłon, przez p. Ostapczuka, j. w.
2641. L. s. 2889. Członkowie gminy Nowica, przez tegoż p., j. w.
2642. L. s. 2890. Członkowie gminy Krechów, przez p. Okuniewskiego, j. w.
2643. L. s. 2891. Członkowie gminy Peczarńia, przez tegoż p., j. w.
2644. L. s. 2892. Członkowie gminy Żyrawa, przez tegoż p., j. w.
2645. L. s. 2893. Członkowie gminy Krzywotały, przez tegoż p., j. w.
2646. L. s. 2894. Członkowie gminy Bania brzozowska, przez tegoż p., j. w.
2647. L. s. 2895. Członkowie gminy Brzozów wyżny, przez tegoż p., j. w.
2648. L. s. 2896. Członkowie gminy Królik wołoski, przez tegoż p., j. w.
2649. L. s. 2897. Członkowie gminy Drohowyże, przez tegoż p., j. w.
2650. L. s. 2898. Członkowie gminy Dudyn, przez tegoż p., j. w.
2651. L. s. 2899. Członkowie gminy Popowce, przez tegoż p., j. w.
2652. L. s. 2900. Członkowie gminy Bołszowiec, przez tegoż p., j. w.
2653. L. s. 2901. Członkowie gminy Teme-rowce, przez tegoż p., j. w.
2654. L. s. 2902. Członkowie gminy Krasolówka, przez tegoż p., j. w.
2655. L. s. 2903. Członkowie gminy Tekucz, przez tegoż p., j. w.
2656. L. s. 2904. Członkowie gminy Żydaczów, przez tegoż p., j. w.
2657. L. s. 2905. Członkowie gminy Żurawienka, przez tegoż p., j. w.
2658. L. s. 2906. Członkowie gminy Żyznomirz, przez tegoż p., j. w.
2659. L. s. 2907. Członkowie gminy Horodnica, przez tegoż p., j. w.
2660. L. s. 2908. Członkowie gminy Raków kąt, przez tegoż p., j. w.
2661. L. s. 2909. Członkowie gminy Postolówka, przez tegoż p., j. w.
2662. L. s. 2910. Członkowie gminy Turynsko, przez tegoż p., j. w.
2663. L. s. 2911. Członkowie gminy Czajkowice, przez tegoż p., j. w.
2664. L. s. 2912. Członkowie gminy Wereszyca, przez tegoż p., j. w.
2665. L. s. 2913. Członkowie gminy Majdan, przez tegoż p., j. w.
2666. L. s. 2914. Członkowie gminy Dobrowlany, przez tegoż p., j. w.
2667. L. s. 2915. Członkowie gminy Podmichajle, przez tegoż p., j. w.
2668. L. s. 2916. Członkowie gminy Hujcze, przez tegoż p., j. w.
2669. L. s. 2917. Członkowie gminy Hnilcze, przez tegoż p., j. w.
2670. L. s. 2918. Członkowie gminy Czernilowa, przez tegoż p., j. w.
2671. L. s. 2919. Członkowie gminy Myców, przez tegoż p., j. w.
2672. L. s. 2920. Członkowie gminy Machów, przez p. Kremę, j. w.
2673. L. s. 2930. Gmina król. stoł. miasta Lwowa, przez p. Małachowskiego, w sprawie zmiany statutu miejskiego — do komisji prawniczej.
2674. L. s. 2931. Gmina m. Sokala, przez p. Kraińskiego, o utworzenie c. k. sądu obwodowego z siedzibą w Sokalu — do komisji prawniczej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Kraiński. Udzielam mu głosu

P. Kraiński. Zapisalem się do głosu, by poprzeć petycję gminy miasta Sokala o utworzenie tamże trybunału I. instancyi a to tem bardziej i goręcej, o ile sprawa ta już w najbliższych dniach pod obrady Wysokiego Sejmu przyjść ma. Rozchodzi się o utworzenie kilku trybunałów I. instancyi w kraju, w zględnie o utworzenie jednego z trybunałów w wschodniej części kraju, któryby był tak ustanowiony, aby ulżył agendom sądowym z jednej strony przeciążonego Sądu krajowego we Lwowie, a z drugiej strony Sądu obwodowego w Złoczowie. Zdaje mi się że Sokal do tego najlepiej się kwalifikuje, ponieważ w tej arondacyi miasto Sokal byłoby niejako centrum i mógłby obu trybunałom I. instancyi ulżyć. Sokal leży wśród najżyźniejszej okolicy, w Sokalu koncentrują się bardzo ważne interesa handlowe i przemysłowe. Sokalski sąd ma niezawodnie więcej spraw sądowych, niż współkonkurujące sądy rawski i żółkiewski. Samo miasto więcej kwalifikuje się do tego, aby trybunał I. instancyi tamże ustanowić, a nie w innych współ konkurujących miastach.

Popieram tedy najgoręcej tę petycję, prosze o odesłanie jej do komisji prawniczej.

Marszałek. To się już stało.

(Prezydent ministrów JE. Kazimierz hr. Badeni wchodzi na salę.) Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowych Sądów obwodowych i powiatowych w Galicyi.

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego

p. Sawczak. Przedewszystkiem proszę o poprawienie następujących pomyłek drukarskich.

Na stronnicy 2. ostatni ustęp u dołu zamiast „wedle spisu z r. 1896“ ma być „wedle spisu z r. 1890.“,

na stronnicy 8. ustęp pierwszy zamiast „jeżeli c. k. Sąd“ ma być: „jeżeli c. k. Rząd,“

na stronie 17. we wniosku d.) w wierszu drugim od dołu zamiast „drugi Sąd“ ma być „trzeci Sąd.“

Wnoszę imieniem Wydziału krajowego odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę zarazem p. Sawczaka o odpowiedź na interpelacyą imieniem Wydziału krajowego.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Na posiedzeniu Wys. Sejmu dnia 1. lutego b. r. wniósł p. F. Kramarczyk i tow. następującą interpelacyę do Wydziału kraj.:

„Jeszcze w r. 1895. w ciągu trwania sesyi sejmowej wniósł petycyę do Wys. Sejmu miasteczko Wilamowice wraz z okolicznymi gminami o utworzenie Sądu powiatowego w Wilamowicach, która to petycyja odesłana została Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi Sejmowej. Ponieważ ale w sprawozdaniu Wydziału krajowego z Departamentu VI. za rok 1896 niema żadnej wzmianki, co się dzieje ze sprawą utworzenia Sądu powiatowego Wilamowicach, dla tego podisani zapytują, o ile sprawa utworzenia Sądu powiatowego w Wilamowicach postąpiło naprzód i kiedy takowej przedłożenie do uchwały Wys. Sejmu spodziewać się można.“

Na powyższą interpelacyę ma zaszczyt Wydział krajowy odpowiedzieć zo następuje:

Petycyja gminy Wilamowice i innych okolicznych gmin o utworzenie w Wilamowicach nowego Sądu powiatowego przekazaną została Wydziałowi krajowemu uchwałą Wys. Sejmu z 1. lutego 1895. do zbadania i zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Wydział kraj. w wykonaniu tej uchwały zarządził rozporządzeniem z 26. ltego 1895. do LW. 9483. dochodzenie przez Wydział powiatowy w Białej, na skutek czego Rada powiatowa w Białej z 11. czerwca 1895. oświadczyła się za utworzeniem Sądu powiatowego w Wilamowicach.

Akta dochodzenia posłane zostały c. k. wyższemu Sądowi krajowemu w Krakowie, który z 18. listopada 1896. l. 10153 zawiadomił Wydział krajowy, że wprawdzie uznał potrzebę utworzenia nowego Sądu powiatowego w Wilamowicach i postawił wniosek c. k. Ministerstwu uchwałą z 22. lutego 1896. l. 9501. z na-

leżytem ze swej strony poparciem, jednak c. k. Ministerstwo sprawiedliwości w reskrypcie swoim z 11. listopada 1896. l. 23135. wniosku tego nie nwzględniło.

Ponieważ zawiadomienie to c. k. wyższego Sądu krajowego w płynęło do Wydziału krajowego na dniu 26. listopada 1896. a więc po wydrukowaniu już sprawozdania Wydziału krajowego do Wys. Sejmu z ogólnych czynności i ponieważ sprawozdanie to obejmuje czasokres za czas od listopada 1895. po koniec października 1896., przeto powyższe zawiadomienie wyższego c. k. Sądu krajowego o decyzji c. k. Ministerstwa sprawiedliwości nie mogło być podane do wiadomości Wysokiego Sejmu w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego za rok 1895/6 lecz miało nastąpić dopiero w następnem sprawozdaniu za rok 1896/7.

Marszałek. Następuje punkt drugi.

Pierwsze czytanie wniosku posła Michalskiego o zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w wewnętrznej służbie urzędów kolei państwowej, pocztowych i c. k. żandarmeryi.

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Michalski.

P. Michalski. Wysoki Sejmie! Z górą ćwierć wieku minęło, gdy sprawiedliwość Monarsza przyznała nam prawo ojczystemu naszemu językowi.

Jego Monarszej inicjatywie zawdzięczamy rozporządzenie całego Ministerstwa z dnia 5. czerwca 1869., które niestety do dziś dnia wykonane nie zostało.

Nie potrzebuję szeroko się rozwodzić nadtem ile szkody i krzywdy przynosi nam germanizacyja panująca do dziś dnia w wewnętrznej służbie poczt i telegrafów i kolei państwowej i żandarmeryi. O tem wie każdy w tej Wysokiej Izbie.

Ale mnie nie tylko o praktyczną stronę chodzi.

Poruszając mój wniosek z r. 1895. ażeby Najwyższe postanowienie Cesarskie z r. 1869. gwarantujące nasze prawa w całej pełni wykonanem było mam głównie na oku cel wyższy. Panowie! W chwili gdy w innych dzielnicach polskich, wypierany bywa nasz język ojczysty w brew prawom boskim i ludzkim, w brew międzynarodowym gwarantowanym traktatom, nam nie wolno zapomnieć o tem, że w nas główna twierdza ojczystej mowy. Wszak nic więcej nie żądamy, jak tego, co się nam słusznie należy, a co nam Monarszą wolą przyznano, ale też tego domagać się powinniśmy.

Dlatego też w ponownym mym wniosku kładę nacisk na to, ażeby nie poprzestać na rezolucyach, które widocznie we Wiedniu nie mają powodzenia. Potrzeba aby Wydział krajowy sprawy tej z oka nie spuszczał i konsekwentnie nią się zajął, aż do jej ostatecznego przeprowadzenia.

nowiła Rada miejska w Kołomyi zaprowadzenie na przeciąg lat 10. opłaty gminnej od wina i moszczu o ile te napoje nie podlegają rządowemu podatkowi konsumcyjnemu a to w wysokości 5 ct. od jednego litra, czyli 5 złr. od jednego hektolitru.

Uchwała ta została w gminie należycie ogłoszona, przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu a Rada powiatowa uchwałą z 26. stycznia 1897. ją zatwierdziła.

Powodem powzięcia powyższej uchwały Rady miasta są stałe i znaczne niedobory budżetowe gminy, na których pokrycie prawie w zupełności wyczerpane zostały rozmaite źródła dochodu.

I tak wykazuje budżet miasta :

Na rok 1895.	wydatki	205.684	zł.	78	ct.
	dochody	191.037	"	98	"
	niedobór	14.646	zł.	80	ct.
Na rok 1896	wydatki	202.971	"	02	"
	dochody	180.182	"	89	"
	niedobór	22.788	zł.	13	ct.
Na rok 1897.	wydatki	192.453	zł.	14	ct.
	dochody	177.432	"	40	"
	niedobór	15.020	zł.	74	ct.

Na pokrycie powyższego niedoboru posłużyć ma 100% dodatek do podatku konsumcyjnego mięsa i wina 20% dodatek do podatków bezpośrednich, 10% dodatek do podatków na cele drogowe, wreszcie 4% dodatek od zeznanych w gminie czynszów.

Mimo to zostaje niepokryty niedobór w budżecie na rok 1897. wydatków nadzwyczajnych, a to na budowę:

koszar dla wojska	10.312	złr.
i na budowę hali targowej	10.500	"
czyli razem	20.812	złr.

Wydział krajowy zaznacza przytem, że powyższą cyfrę niedoboru w kwocie 10.312. złr. wykazuje budżet miasta już po uwzględnieniu przyrzeczonej przez Wydział krajowy gminie bezprocentowej pożyczki na budowę koszar w kwocie 180.000. złr. a jakkolwiek niedobór budżetu nadzwyczajnych wydatków, uważany być musi jako jednorazowy, to okoliczność ta nie zmieni stanu rzeczy, względnie nie usunie potrzeby czy to podwyższenia dotychczasowych, czy też wyszukania nowych źródeł dochodu. Budżety powyższe bowiem nie obejmują jeszcze rat na spłatę funduszowi krajowemu wspomnianej wyżej pożyczki koszarowej w kwocie 180.000. złr. ani przyjętego uchwałą Rady miejskiej z 9 stycznia 1895., zobowiązania gminy wobec funduszu krajowego, opłacania przez lat 75. od chwili udzielenia koncesyi na kolej lokalną Delatyn-Kołomyja-Horodenka-Stefanówka, anuitetów rocznych aż do kwoty 11945. złr. w. a. służyć mających na oprocentowanie po 4% i planem wskazane umorzenie kwoty 277.800. złr. stanowiącej część kapitału

zakładowego budować się mającej kolei.

Dotychczasowy stały niedobór budżetowy gminy wzrosnąć jeszcze o bardzo poważną kwotę równającą się conajmniej wspomnianej wyżej gwarancji gminy w kwocie 11.945. złr. w. a. jeśli się przyjmie, że raty pożyczkowe do funduszu krajowego w zupełności pokryte zostaną podwyższonym dochodem z czynszu za zajęcie przez wojsko nowych koszar.

Zanim przeto Rada miejska zmuszoną będzie przystąpić do ostatecznego środka t. j. do podwyższenia dodatków gminnych do podatków bez pośrednich dotyczących bezwzględnie wszystkich członków gminy obowiązana jest wyszukać taki sposób pokrycia swych potrzeb, któryby ile możności najmniej był uciążliwym względnie, który oszczędzałby przynajmniej uboższych członków gminy.

Jako taki środek słusznie proponuje Reprezentacya miasta na wzór ustawy Bukowińskiej z 22 marca 1834 Nr. 15 Dz. u. kr., opłatę od wina sprowadzanego przez osoby prywatne w obręb miasta dla użytku własnego od wina sprzedawanego w mieście hurtownie i od wina w mieście wyrabianego jednak o ile wina te nie podlegają rządowemu podatkowi konsumcyjnemu.

W petycyi swej podnosi Magistrat, że podatek konsumcyjny od wina opłaca właściwie klasa uboższa, gdyż tylko ta zalicza się do odbiorców wina od szynkarzy opłacających podatek konsumcyjny, gdyż przeciwnie zamożniejszy wolny jest od tego podatku, sprowadza bowiem wino na swój użytek, wprost od handlaży hurtownych, od podatku konsumcyjnego wolnych któremu to podatkowi nie podlegają także wina sztuczne.

Proponowana opłata ciężyłaby przeto tylko na klasie zamożniejszej mieszkańców.

Opłata ta będzie jednak podług relacyi Magistratu zawsze niższą od dotychczasowego obciążenia konsumcyi wina w szynku od którego za hektolitr podatek

rządowy wynosi	2. złr. 97. ct.
100% dodatek gminny	2. " 97. "
30% dodatek kraj. konsumcyjny —	90. "
czyli razem	6 złr. 84. ct.

Z opłaty rzeczzonej spodziewa się gmina, uzyskać dochód roczny w kwocie 2000. złr. do 3000. złr.

Gdy petycyja Reprezentacyi gminy miasta Kołomyi jest zupełnie uzasadnioną i przez Radę powiatową popartą, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

U s t a w a.

z dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasta Kołomyi na pobór opłaty gminnej od wina naturalnego

i sztucznego podatku konsumcyjnego nie podlegającego:

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Gminie miasta Kołomyi zezwala się pobierać przez lat 10. opłatę gminną konsumcyjną od wina w gminie wyrabianego (sztucznego) od wina przez prywatnych dla własnego użytku w obręb miasta wprowadzonego i w niem zużywanego, wreszcie od wina w mieście hurtownie sprzedawanego o ile wina te, rządowemu podatku konsumcyjnego nie podlegają.

Art. II.

Opłata wynosi 5. ct. w. a. od jednego litra, czyli 5. złr. od hektolitra, do uiszczenia zaś tej opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy wina sztuczne w gminie wyrabiają i wina hurtownie w miejscu sprzedają, oraz ci prywatni, którzy wina na własny użytek w obręb gminy wprowadzają o ile wina te nie podlegają podatku rządowemu konsumcyjnego.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasta Kołomyi.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać producyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Blizsze postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie od najbliższego półrocza roku administracyjnego po jej ogłoszeniu.

Art. VII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc. rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania rączy rękę

podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje punkt piąty.

Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie zmiany ustawy drogowej.

Sprawozdawca p. Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer (zaczyna czytać sprawozdanie z all 125.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia 1897 dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o prestacyach, funduszach i kompetencyi co do dróg publicznych nierządowych.

I. Ogólne postanowienia.

§. 1.

Ustawa niniejsza obejmuje postanowienia o drogach krajowych, powiatowych, gminnych I. klasy i gminnych II. klasy.

§. 2.

Drogami krajowemi są drogi obecnie pod tą nazwą istniejące i te, które ustawa krajowa za krajowe uzna.

§. 3.

Drogami powiatowemi są drogi obecnie pod tą nazwą istniejące i te, które Rada powiatowa za powiatowe uzna.

§. 4.

Drogami gminnemi I. klasy są te drogi, które na wniosek Wydziału powiatowego uzna Wydział krajowy za drogi gminne I. klasy; przy czem w pierwszym rzędzie należy uwzględnić te drogi, które przy udziale zasiłku z funduszu krajowego zbudowane zostały lub budowane być mają.

§. 5.

Drogami gminnemi II. klasy są drogi, istniejące w granicach gminy i obszaru dworskiego, do publicznego użytku przeznaczone, a nie objęte §§. 2., 3. i 4. ani też ustawą o publicznych dojazdach kolejowych oraz te, które za drogi gminne II. klasy uznane będą przez Radę gminną za porozumieniem z przełożonym obszaru dworskiego i za zgodą Wydziału powiatowego.

§. 6.

Mosty i przewozy nie mniej też budowy sztuczne i wszelkie urządzenia, przeznaczone do uzupełnienia, ochrony lub bez-

pieczeństwa dróg, uważane będą za przynależności tej drogi, na której lub przy której się znajdują; ze względu jednak na szczególną ważność lub kosztowność budowy może zrobić wyjątek od tego pravidła Sejm krajowy, przyjmując koszta budowy lub utrzymania tych przedmiotów na fundusz krajowy, a co do dróg gminnych (§§ 4. i 5.) także Rada powiatowa, przyjmując je na fundusz powiatowy.

Co do ponoszenia kosztów budowy i utrzymania grobel i wałów, po których drogi publiczne prowadzą jakoteż obiektów, robót i urządzeń wodnych, z istnieniem drogi w związku będących, obowiązują postanowienia ustawy wodnej z d. 14. marca 1875. dz. u. kr. Nr. 33. wraz z odnośniami ustawami i przepisami.

§. 7.

Przed założeniem lub przebudowaniem drogi publicznej (§§. 2., 3., 4. i 5) należy przeprowadzić rokowania ze stronami interesowanymi co do konkurencyi dobrowolnej, a nadto uzyskać przyzwolenie właściwych władz co do względów politycznych i wojskowych, jeżeli idzie o drogę krajową, powiatową lub gminną I. klasy.

Szczegółowe przepisy w tej mierze zawierają będzie wykonawczy regulamin drogowy (§. 44.).

§. 8.

Własność nieruchomości, stale lub czasowo potrzebna w celu budowy i utrzymania drogi publicznej a względnie jej założenia, rozszerzenia, przełożenia, przebudowania, odwodnienia, ochrony i t. p., może być nabytą w drodze wywłaszczenia według istniejących ustaw i przepisów.

Powyższe postanowienie ma być zastosowane również przy nabyciu gruntów potrzebnych do produkcji kamienia łamanego, żwiru, piasku, gliny, i t. p. niemniej też do zarządzania placów skladowych i dojazdów, do stawiania domków mytnicznych i wogóle wznoszenia budynków dla potrzeb, wywołanych budową lub utrzymaniem drogi publicznej.

Jeżeli właściciel przedmiotu wywłaszczonego nie zadowolą się wynagrodzeniem, ofiarowaniem mu przez zarząd drogowy lub oznaczeniem przez władzę administracyjną, orzekającą o dopuszczalności wywłaszczenia, może udać się na zwykłą drogę prawa o przeprowadzenie sądowego oszacowania, co jednak nie wstrzymuje wykonania orzeczenia ekspropriacyjnego i oddania przedmiotu wywłaszczonego na rzecz drogi publicznej, jeżeli zarząd drogowy złoży do depozytu wynagrodzenie, oznaczone przez władzę administracyjną.

§. 9.

Ustanowienie zasad, na podstawie których odbywa się pobór myta na drogach publicznych nierządowych, należy do ustawodawstwa krajowego.

Co do poboru myta na drogach krajowych obowiązują ustawa z dnia 25. grudnia 1871. (dz. u. kr. Nr. 18. z r. 1872.).

Koncesya na pobór myta: drogowego, mostowego i przewozowego na innych drogach publicznych udzieloną być może na podstawie uchwały Sejmu krajowego i za Cesarskiem zezwoleniem

Do udzielenia koncesyi na pobór myta kopytkowego potrzeba ustawy krajowej.

Udzielona koncesya mytnicza (ustęp 3. i 4.), której termin upływa, może być przedłużoną, ilekroć zachodzi potrzeba, przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem na dalszy, stosownie wymierzony okres czasu, jeżeli istnieją te same warunki, z powodu których udzielenie koncesyi nastąpiło.

Jeżeliby nie przyszło do porozumienia między Wydziałem krajowym i c. k. Namiestnictwem, sprawa odnowienia koncesyi winna być przedłożoną Sejmowi krajowemu na sesyi najbliższej dla powzięcia uchwały w myśl postanowień o udzielaniu koncesyi mytnicznych.

Wszelkie dotychczasowe prawo do poboru myta, nadane bez terminu na czas nieograniczony, ustanie z końcem 1900. r., jeżeli nie będzie odnowione w sposób powyżej przepisany (ustęp 3. i 4.). Wyjątek stanowią przywileje mytniczne, nadane jako regalia przed wejściem w życie ustawy drogowej z 1866. r., które w powyższym terminie mają być poddane rewizyi i co do których stosownie do wyniku wydane będą osobne postanowienia w drodze właściwej.

§. 10.

Zaniechanie drogi krajowej jako takiej nastąpić może tylko na mocy ustawy krajowej, drogi zaś powiatowej lub gminnej (§§. 4. i 5.) na podstawie uchwały Rady powiatowej i za przyzwoleniem Wydziału krajowego i c. k. Namiestnictwa względnie powiatowej władzy politycznej, gdy idzie o zaniechanie drogi gminnej.

Jeżeli miejscowa gmina i miejscowy obszar dworski oświadczą się zgodnie przeciw zaniechaniu drogi gminnej II. klasy droga ta zaniechaną być nie może

Zaniechana droga krajowa równie jak zaniechana droga powiatowa lub gminna I. klasy ma być uznana za drogę gminną II. klasy, o ile jest potrzebna do użytku publicznego, a nie została przeznaczona do założenia lub urządzenia drogi publicznej innej kategorii.

§. 11

Grunt drogi zaniechanej, niepotrzebny do założenia lub urządzenia drogi publicznej tej samej lub innej kategorii, sprzedanym będzie na korzyść funduszu tej kategorii dróg, do której droga ta należała, w regule właścicielom bezpośrednio z drogą stykających się gruntów w miarę ich z nią stykania się.

Wydział krajowy dla dróg krajowych, Wydział powiatowy dla dróg powiatowych i gminnych (§§. 4. i 5.), po zadecydowaniu zaniechania drogi, zarządzi natychmiast oszacowanie jej przez znawców nieinteresowanych, następnie zawezwie o zapłacenie ceny szacunkowej tych właścicieli, których grunta z drogą się stykają. Jeżeli przez nich cena ta w przeciągu dni 60 od zawezwania złożoną nie zostanie, nastąpi sprzedaż przez licytację.

§. 12.

Niniejsza ustawa nienarusza praw i obowiązków, opartych na dobrowolnych ugodach lub innych specjalnych tytułach prawnych co do dróg wszelkich kategorii.

II. Szczegółowe postanowienia.

A. Pokrycie kosztów.

§. 13.

Koszta budowy i utrzymania drogi krajowej ponosi fundusz krajowy.

Czy i w jakiej mierze powiaty, przez które te drogi przechodzą, jeszcze osobno przyczyniać się mają do tych kosztów, oznaczonem będzie przy uznaniu drogi za krajową (§. 2) w każdym poszczególnym wypadku ustawą krajową.

§. 14.

Koszta budowy i utrzymania drogi powiatowej ciężą przede wszystkim na funduszach właściwego powiatu, a Rada powiatowa winna corocznie uchwalać dotację potrzebną do utrzymania tych dróg w dobrym stanie §. 36. ust. 2.

Jeżeliby Rada powiatowa ociągała się z dopełnieniem tego obowiązku, a stąd sprawa komunikacji doznawała uszczerbku, natenczas Wydział krajowy, po zbadaniu i stwierdzeniu takiego stanu rzeczy, wstawi w budżet powiatowy potrzebną na cel powyższy kwotę i nałoży na jej pokrycie dodatki do podatków bezpośrednich a to w granicach zakreślonych §. 23. ustawy o Reprezentacji powiatowej.

§. 15.

Koszta budowy i utrzymania dróg gminnych I. i II. klasy (§§. 4. i 5.) tak na gruntach gminy jak obszaru dworskiego mają być pokrywane prestacjami (§§. 16. i 19.) i zasiłkiem z powiatowego funduszu dróg gminnych, który dla dróg gminnych II. klasy w takim tylko razie udzielony

będzie, jeżeli dochody z innych źródeł, przeznaczonych specjalnie na rzecz tych dróg, nie wystarczają na pokrycie niezbędnych potrzeb (§. 25. ust. 2.).

§. 16.

Prestacje na rzecz dróg gminnych (§§. 4. i 5.) wymierza się w sposób następujący:

1. Od każdej rodziny względnie partyi, prowadzącej samoistne gospodarstwo domowe, a zamieszkałej w gminie lub na obszarze dworskim, odrabiać należy rocznie dwa dni piesze.

2. Zarządowi drogowemu wolno będzie, w razie uznanej przez niego potrzeby, zamienić nie wykupioną (§. 18.) robotę pieszą na ciągłą w stosunku dwóch dni pieszych do jednego dnia ciągłego.

Drogą tej zamiany żądać można roboty ciągłej tylko od kontrybuenta posiadającego bydło zaprzężne.

3. W razie kosztowniejszej budowy lub rekonstrukcji drogi gminnej, służy Radzie powiatowej prawo nałożenia na kontrybuentów odnośnej miejscowości obowiązku uiszczania prestacji nadzwyczajnej w granicach zwykłego wymiaru rocznego aż do ukończenia budowy drogi.

Od uchwały, nakładającej prestację nadzwyczajną, odwołać się można do Wydziału krajowego w sposób przepisany ustawą o Reprezentacji powiatowej.

§. 17.

Za podstawę do obliczenia prestacji rocznej (§. 16.) służyć będą spisy rodzin względnie partyi.

Spisy takie układane będą pod kontrolą Wydziału powiatowego przez miejscowy zarząd drogowy (§. 38.) co lat trzy według stanu, jaki się znajdował w gminie i na obszarze dworskim dnia 31. grudnia.

§. 18.

Każdy obowiązany do prestacji w robotcie (§. 16. ust. 1. i 3.) może się od niej wykupić do końca lutego każdego roku spłatą jej wartości na podstawie ceny, ustanowionej przez Radę powiatową (§. 36. ust. 4.).

§. 19.

Jaka część z pozostałych (§§. 16. i 18.) do odrobienia prestacji ma być użyta na rzecz dróg gminnych I. klasy, a jaka na rzecz dróg gminnych II. klasy, oznaczy Wydział powiatowy z uwzględnieniem długości i potrzeb tych dróg w każdej miejscowości.

§. 20.

Przy wykonywaniu prestacji pieszej i ciągłej winna być ile możności wskazana robota, jaka w jednym dniu ma być uskuteczniiona.

Prestacyę w naturze ogranicza się na terytoryum gminy wraz z obszarem dworskim jedną stanowiących miejscowość; wolno wszakże zarządowi drogowemu użyć prestacyi do dostawy materiałów, znajdujących się w innej miejscowości z warunkiem, że dostawa ta uskutecznią być może w ciągu jednego dnia.

§. 21.

Jeżeli kontrybuent nie chce lub nie może wykonać osobiście robocizny prestacyjnej, natenczas zastąpić go może w uiszczeniu powinności drogowej tylko osoba, zupełnie uzdolniona do tej roboty.

Osoby, które nie ukończyły ośmnastego roku życia albo też wskutek starości lub kalectwa niezdolne są do roboty, nie mogą zastępywać nikogo w odbywaniu powinności drogowej.

§. 22.

Prestacya w naturze w terminie nie wykupiona i mimo wezwania zarządu drogowego wcale nie odrobiona (§§. 16., 18. i 19.) lub nieodpowiednio uskutecznią (§. 20.) będzie wykonaną w miarę potrzeby na koszt i niebezpieczeństwo obowiązane.

Nieużyte w ciągu roku prestacye mają obowiązani do końca lutego każdego następnego roku spłacić według ceny wykupna (§. 36. ust. 4 i §. 38. ust. 5.), a kwotę pieniężną stąd powstałą naczelnik gminy od członków tejże, a przelozony obszaru dworskiego od członków tegoż obszaru wnieść mają najpóźniej w ciągu dalszych dni 15 do kasy Wydziału powiatowego na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych (§. 24.).

§. 23.

Głowa rodziny odpowiedzialną jest za uiszczanie prestacyi drogowej od rodziny względnie partyi (§. 16.); za osoby będące w służbie odpowiada służbodawca

Osoby, ustawa gminną uwolnione od ciężarów gminnych, wolne są od prestacyi drogowej (§. 16.).

Nadto uwalnia Wydział powiatowy kontrybuentów od prestacyi drogowej w wypadkach godnych uwzględnienia. Tyczy się to szczególnie osób, zostających w zupełnem ubóstwie, a z powodu wieku lub słabości niezdolnych do roboty i nie mających w rodzinie członków do niej zdolnych.

§. 24.

Kto opłaca podatek bezpośredni, uiszcza rocznie na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych 10% podatków bezpośrednich, przypisanych mu w gminie lub na obszarze dworskim (w gminie katastralnej).

Do powiatowego funduszu dróg gminnych wpływają także dochody z wykupna względnie ze spłaty prestacyi, przeznaczonych

dla dróg gminnych I. i II. klasy (§§. 18. i 22.) tudzież dochody z innych źródeł, przeznaczone na rzecz tego funduszu.

§. 25.

Z powiatowego funduszu dróg gminnych pokrywane być mają potrzeby dróg gminnych I. klasy, nieopędzone prestacyami (§. 19.).

Z funduszu tego pokrywane być mają również niedobory miejscowych funduszy dróg gminnych II. klasy udzieleniem odpowiedniego zasiłku (§. 15.) zwłaszcza na opędzenie kosztów materiału, potrzebnego do utrzymania lub odbudowania mostów na tych drogach nie mniej innych wydatków koniecznych do utrzymania tych dróg w stanie, do komunikacyi publicznej przydatnym.

§. 26.

Jeżeli zwyczajne zasoby powiatowego funduszu dróg gminnych nie pokrywają wydatków, połączonych z budową i należytem utrzymaniem dróg gminnych I. klasy tudzież niedoborów miejscowych funduszy dróg gminnych II. klasy, obowiązana jest Rada powiatowa uchwalić dotacyę (§. 36. ust. 3.), potrzebną dla uzupełnienia powyższych zasobów i nałożyć na ten cel w braku innych funduszy stosowne dodatki do podatków bezpośrednich.

§. 27.

Na strony interesowane (osoby fizyczne lub moralne), które z wybudowania lub rekonstrukcyi potrzebnej dla nich drogi powiatowej lub gminnej względnie mostu na takiej drodze odniosą znaczne korzyści, nałożony być może na wniosek Wydziału powiatowego i po zbadaniu stanu rzeczy, niezależnie od innych prestacyi, osobny datek przymusowy a to orzeczeniem, wydanem przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Do obowiązkowego udziału w kosztach powyższych powołani być mogą tylko interesowani, korzystający z drogi lub mostu bez względu na granice osad i powiatów.

Stopień korzyści z drogi i wysokość datku przymusowego oznaczone będą z uwzględnieniem okoliczności, miarę interesu komunikacyjnego wykazujących, a przede wszystkim na podstawie przybliżonego obliczenia fur względnie średniej wagi ładunków, po drodze lub moście przewożonych względnie przewozić się mających tudzież z uwzględnieniem datków dobrowolnie ofiarowanych.

Wysokość datków przymusowych, nałożonych na strony interesowane, razem wziętych, nie może przenosić 30% całego kosztu połączonego z budową lub rekonstrukcyą drogi lub mostu.

Datki te wpływają do właściwego funduszu drogowego na rzecz drogi względnie mostu, dla których są przeznaczone.

§. 28.

Do budowy albo rekonstrukcyi drogi powiatowej lub gminnej, mającej doniosłe znaczenie pod względem komunikacyi, udzielony być może zasiłek z funduszu krajowego z zastrzeżeniem dopełnienia warunków, przez Wydział krajowy przepisanych.

Jeżeli droga, zbudowana lub uregulowana przy pomocy zasiłku z funduszu krajowego, nie jest utrzymywana w należytym stanie, zaradzi temu Wydział krajowy i w razie potrzeby zastosuje środki przewidziane w §§. 14. i 35.

Wyjątkowo udzielony być może zasiłek z funduszu krajowego także na rzecz utrzymania dróg powiatowych lub gminnych, zbudowanych przy pomocy funduszu krajowego, a ważnych dla zakładów przez kraj utrzymywanych, dla zdrojowisk krajowych lub stacyi klimatycznych.

Jeżeli powiatowe dodatki do podatków bezpośrednich, uchwalone przez Radę powiatową na cele drogowe w powiecie, łącznie z 10% stałym dodatkiem przenoszą 20% tychże podatków, a mimo tego niezbędne potrzeby dróg powiatowych i gminnych własnymi zasobami powiatu i konkurencyą stron interesowanych pokryte być nie mogą, natenczas przyznana być może po zbadaniu stanu rzeczy stosowna pomoc z funduszu krajowego dla zasilenie powiatowych funduszy drogowych (§. 24. i §. 36. ust. 2.).

§. 29.

Jeżeli droga krajowa, powiatowa lub gminna publiczna przechodzi przez miejską lub wiejską osadę i jedynie z powodu szczególnych potrzeb tych osad wymaga większych kosztów na budowanie ścieków, kanałów, bruków i t. p., całą stąd wynikającą nadwyżkę kosztów budowy i utrzymania ponosi miejscowa osada analogicznie do postanowień ustawy gminnej względnie do postanowień ustawy gminnej co do zakładania i utrzymywania ulic, placów i t. p. tudzież pokrycia kosztów odnośnych.

Wyjątek od powyższego pravidła zrobić może Wydział krajowy co do dróg krajowych, przyjmując część onych kosztów na fundusz krajowy w przypadku uwzględnienia godnym, a Wydział powiatowy co do dróg powiatowych i gminnych publicznych, przyjmując ją w takimże razie na fundusz powiatowy względnie powiatowy fundusz dróg gminnych.

§. 30.

Jeżeli przedsiębiorstwo wyłącznie fabryczne lub użytkowanie kopalń i kamie-

niolomów albo też eksploatacyja lasów nieomyconą drogą powiatową lub gminną (§§. 4. i 5.) niezwykłym sposobem zużywa, obowiązany będzie odnośny przedsiębiorca względnie posiadacz przedmiotu przewożonego do osobnych datków na utrzymanie tej drogi.

O wysokości powyższych datków i sposobie ich uiszczenia orzeka Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem. Można atoli oznaczyć je także ugodą między Wydziałem powiatowym a stroną, ale tylko w czasie, zanim powyższe orzeczenie wydanem zostanie.

Wysokość tych datków ma być zastosowaną do tej miary, w jakiej zużycie drogi przez przedsiębiorstwo względnie posiadacza przedmiotu przewożonego powiększa koszta jej utrzymania, przyczem obok innych sposobów obliczenia przypadającego datku przyjęć można także za podstawę do obrachowania tegoż przybliżoną ilość fur drogę zużywających z uwzględnieniem przypuszczalnego dochodu, jakiby mógł być uzyskany w razie zaprowadzenia na niej opłat mytnicznych w stosunku do jej długości.

Powyższy datek ma być opłacany także za zużycie drogi (§§. 2., 3., 4. i 5.) omyconej, jeżeli fury nie przejeżdżają przez roгатkę, postawioną dla poboru myta drogowego.

Znajdujące się na drodze myto mostowe lub przewozowe nie uwalnia od datku z powodu niezwykłego zużycia drogi samej.

§. 31.

Jeżeli komunikacyja przez wypadki elementarne jak n. p. zasy py śniegowe, powodzi i t. p. została zagrożoną lub całkowicie przerwana, natenczas obowiązani są do robót nie cierpiących zwłoki za wynagrodzeniem mieszkańcy osady (gminy i obszaru dworskiego) najbliższej miejscy, w którym robota ma być wykonaną.

Rada powiatowa oznaczy okręg osad, które i kolejny porządek, w jakim osady te mają być powoływane do wykonywania takich robót.

Stosunek, w jakim mają być dostarczeni robotnicy z gminy i obszaru dworskiego, stanowiących jedną miejscowość, oznaczy wykonawczy regulamin drogowy (§. 44.).

Wynagrodzenie za robotę oznaczy Wydział krajowy co do dróg krajowych, a Wydział powiatowy co do dróg powiatowych i gminnych I klasy.

§. 32.

Dochód z myta i przewozów służy do utrzymania tych dróg, na których się te myta i przewozy znajdują.

Strona prywatna, pobierająca myto na

podstawie koncesyi mytniczej, obowiązana jest aż do wygaśnięcia nadanego jej prawa utrzymywać przedmiot omycony własnym kosztem i w należytem stanie.

Jeżeli gmina pobiera myto kopytkowe na potrzeby dróg, ulic i placów, dochód z tego źródła nie może być obrócony na żaden cel inny.

B) O zakresie działania Reprezentacyi i Władz w sprawach drogowych, o ile nie jest oznaczony w paragrafach poprzednich.

§. 33.

Sejm krajowy stanowi uchwałą:

1. o funduszach potrzebnych do budowy i utrzymania dróg krajowych;

2. o dotacyi z funduszu krajowego na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych (§. 28.).

§. 34.

Wydział krajowy:

1. prowadzi cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg krajowych;

2. przeznaczają z dotacyi przez Sejm uchwalonej (§. 33. ust. 2.) zasiłki bezzwrotne i pożyczki na rzecz dróg powiatowych i gminnych (§. 28.).

§. 35.

Wydział krajowy prowadzi w granicach niniejszej ustawy naczelny nadzór nad kierunkiem, budową i utrzymywaniem wszystkich innych dróg publicznych nierządowych tudzież nad ich funduszami, wydaje potrzebne w tym celu instrukcyje tak administracyjne i rachunkowe jakoteż techniczne i czuwa nad ścisłym wykonaniem przepisów istniejących.

Jeżeli Wydział powiatowy zaniedbuje bądź drogi powiatowe bądź drogi gminne I. klasy lub nie wykonuje należycie nadzoru nad drogami gminnymi II. klasy albo w sposób nieodpowiedni używa prestaty i funduszków drogowych, natenczas Wydział krajowy wydaje stosowne zarządzenia, a w razie potrzeby przez siebie uznanej, ustanowi za zgodą politycznej władzy krajowej na koszt powiatu własny organ w celu zastępowania Wydziału powiatowego.

Również może Wydział krajowy, w razie potrzeby przez siebie uznanej, objąć w zarząd własny budowę i utrzymanie drogi powiatowej lub gminnej I. klasy, przyczem oznaczy kwotę, która w takim razie z funduszków powiatowych względnie z powiatowego funduszu dróg gminnych w czasie trwania tego zarządu ma być oddaną do dyspozycyi Wydziału krajowego wraz z dochodami przeznaczonymi specjalnie na rzecz drogi odnośnej.

Jeżeli Rada powiatowa nie ustanowi w czasie właściwym cen wykupna względnie spłaty prestaty pieszej (§. 36. ust. 4.),

natenczas dokona tej czynności Wydział krajowy.

Wydział krajowy rozstrzyga spory między Radami powiatowymi co do potrzeby i kierunku dróg powiatowych (§. 3.), dalej spory między Wydziałami powiatowymi co do potrzeby i kierunku nowych dróg gminnych I. klasy (§. 4.), rozstrzyga w razie niezgodności zdań między gminą i obszarem dworskim względnie gminami i obszarami dworskimi z jednej a Wydziałem powiatowym względnie Wydziałami powiatowymi z drugiej strony co do potrzeby nowej drogi gminnej II. klasy (§. 5.) i w ogólności rozstrzyga spory drogowe, w drodze odwołania się doń wniesione.

§. 36.

Rada powiatowa stanowi:

1. o budowie i kierunku drogi powiatowej, a odnośne uchwały swoje podaje do wiadomości Wydziału krajowego;

2. o funduszach potrzebnych do budowy i utrzymania dróg powiatowych (§. 14.);

3. o dotacyi potrzebnej na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych (§. 26.);

4. uchwałą; przynajmniej co 3 lata powziąć się mającą, o cenach wykupna względnie spłaty prestaty pieszej.

§. 37.

Wydział powiatowy:

1. prowadzi cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg powiatowych tudzież dróg gminnych I. klasy (§. 4.) i o ile to uzna za potrzebne, porucza wskazane przez siebie czynności odnośne miejscowemu zarządowi dróg gminnych II. klasy;

2. nadzoruje miejscowe zarządy drogowe co do budowy i utrzymywania dróg gminnych II. klasy i kieruje odnośnymi czynnościami tychże zarządów (§. 38.), a w razie zaniedbania wydaje stosowne zarządzenia;

3. zarządza powiatowym funduszem dróg gminnych, przedkłada corocznie Radzie powiatowej preliminarz potrzeb, które z tego funduszu mają być pokryte i wyznacza zasiłki w myśl §. 25.;

4. kieruje budową i sprawuje nadzór nad utrzymaniem drogi krajowej, jeżeli ta czynność przez Wydział krajowy została mu powierzona;

5. orzeka w braku porozumienia między gminą a obszarem dworskim tudzież między sąsiednimi gminami i obszarami dworskimi co do potrzeby nowej drogi gminnej II. klasy;

6. rozstrzyga spory i rekursy w sprawach dróg gminnych II. klasy;

7. orzeka w sprawach naruszenia ca-

łości drogi publicznej i przywrócenia jej do pierwotnego stanu;

8. w razie zaniechania drogi powiatowej lub gminnej przeprowadza całą czynność §. 11. przepisaną:

9. podaje do wiadomości miejscowego zarządu drogowego uchwałę Rady powiatowej względnie Wydziału krajowego co do ceny wykupna względnie spłaty prestacyi pieszej (§. 35. ust. 4., §. 36 ust. 4. i §. 38.);

10. sporządza i utrzymuje w ewidencji kataster dróg powiatowych i gminnych, co do tych ostatnich przy współdziałaniu gmin i obszarów dworskich.

Do katastru dróg gminnych wciągnięte być mają do lat sześciu wszystkie drogi gminne uważane jako publiczne.

§. 38.

Zarząd dróg gminnych II. klasy (miejscowy zarząd drogowy) składa się z naczelnika gminy i przełożonego obszaru dworskiego.

W miejscowościach, w których obszar dworski wcielony jest do gminy, miejscowy zarząd drogowy należy do zakresu działania zwierzchności gminnej względnie magistratu.

Miejscowy zarząd drogowy prowadzi całą techniczną i ekonomiczną administrację dróg gminnych II. klasy, do niego należy staranie, aby te drogi w dobrym stanie były utrzymywane.

Tenże zarząd kieruje budową i dozorem utrzymania drogi gminnej I. klasy w granicach odnośnej miejscowości, o ile mu ta czynność przez Wydział powiatowy została powierzona (§. 37. ust. 1.).

Miejscowy zarząd drogowy ogłasza w czasie właściwym cenę wykupna względnie spłaty dnia pieszego (§. 18. i §. 22.).

Naczelnik gminy z tejeż, a przełożony obszaru dworskiego z tegoż obszaru sprawują na miejsce roboty kontrybuentów, uiszczających prestację w naturze również dostarczają robotników do wykonywania robót, spowodowanych wypadkami elementarnymi (§. 31.).

Tak samo obowiązani są oni zbierać od kontrybuentów pieniądze, uiszczane tytułem wykupna względnie spłaty prestacyi drogowej i wносить je niezwłocznie do kasy Wydziału powiatowego na rzecz właściwego funduszu.

Sposób, w jaki miejscowy zarząd drogowy i tegoż poszczególni członkowie sprawować mają czynności, należące do ich zakresu, oznaczy wykonawczy regulamin drogowy (§. 44.).

Na każdego członka zarządu drogowego, przekraczającego lub zaniedbującego swe obowiązki w sprawach administracji

dróg gminnych, nakładać może Wydział powiatowy kary pieniężne (porządkowe) aż do 20 zł. w. a.

Kary te wpływają na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Każdy członek miejscowego zarządu drogowego odpowiedzialny jest za szkodę, wyrządzoną funduszowi drogowemu wskutek zaniedbania swego obowiązku.

Jeżeliby zarząd drogowy nie utrzymywał dróg gminnych II. klasy w dobrym stanie lub używał w sposób nieodpowiedni prestacyi i funduszy drogowych, natenczas Wydział powiatowy ma zarządzić temu w sposób stosowny, a w szczególności winien tenże w miarę potrzeby a za zgodą politycznej władzy powiatowej objąć bezpośredni zarząd dróg rzeczonych, w którym to razie rozporządzać będzie prestacjami nie mniej też dochodami z myta lub innymi funduszami, dla tych dróg przeznaczonymi.

Wszelkie spory i zażalenia, dotyczące objęcia dróg gminnych II. klasy w zarząd Wydziału powiatowego, rozstrzyga Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namieśtnictwem.

W wyjątkowych wypadkach przysługuje Wydziałowi powiatowemu prawo wyznaczania miejscowemu zarządowi drogowemu względnie jednemu z jego członków bądź stałego bądź jednorazowego wynagrodzenia, które pokryte będzie z powiatowego funduszu dróg gminnych.

§. 39.

Zezwolenie na postawienie lub przeniesienie rogatek również jak rozstrzygnięcie sporów co do uwolnienia od myta należy do władz politycznych stosownie do istniejących przepisów.

§. 40.

Władze polityczne mają prawo i obowiązek czuwania, aby dróg publicznych każdy bez przeszkody mógł używać nie mniej, aby przez zaniedbanie drogi bezpieczeństwo osób i własności nie cierpiało. W razie więc takiego zaniedbania zażądają zarządzenia od organu, sprawującego dozór bezpośredni, a w razie niebezpieczeństwa, gdy krok ten zostanie bezskutecznym, zarządzą stosowne środki do naprawy drogi na koszt zobowiązanych i właściwy organ bezzwłocznie o tem zawia lomią.

§. 41.

Wszelkie należytości, przypadające na podstawie tej ustawy tudzież koszta postępowania wykonawczego, gdy nie są uiszczone w terminie, ściągnięte będą drogą egzekucyi politycznej podług istniejących ustaw i przepisów.

Zaległości w spłatach prestacyi drogo-

wych, o ile nie będą mogły być ściągnięte przez naczelnika gminy do końca lutego każdego roku równie jak zaległości powyższe, ciążące na obszarze dworskim, wykazywane będą przez Wydział powiatowy politycznej władzy powiatowej do ściągnięcia w sposób, przepisany dla ściągania zaległości podatkowych.

Odpisanie zaległości w splatach prestacyi drogowych nastąpić może na podstawie uchwały Rady powiatowej.

Prawomocne uchwały, orzeczenia i rozporządzenia, wydane na podstawie niniejszej ustawy, egzekwowane będą na żądanie właściwej władzy autonomicznej przez polityczną władzę powiatową.

§. 42.

Zaległości w splatach względnie wykupnie prestacyi drogowych z roku poprzedniego, niewykazane najpóźniej do końca grudnia roku następnego władzy politycznej do ściągnięcia, od kontrybuentów żądane być nie mogą. Wyjątek w tym względzie stanowią zaległości sporne, które po prawomocności orzeczenia także później egzekwowane być mogą.

§. 43.

Ustawa drogowa nie obowiązuje miast Lwowa i Krakowa, zaś w gminach miejskich, dla których wydana została ustawa gminna z dnia 13. marca 1889 r. (Dz. u. kr. nr. 24), obowiązuje z tą odmianą, że prestacye, w §. 16. wymienione, zamienione będą wedle ceny, przez Radę powiatową ustanowionej, na pieniądze, a wypadającą z tej zmiany kwotę pieniężną rozłoży Rada gminna na podstawie podatków bezpośrednich na wszystkich w gminie opodatkowanych.

Gminy te prowadzić będą pod kontrolą władz nadzorczych cały zarząd dróg gminnych I. i II. klasy, a na pokrycie wydatków, w § 25. przewidzianych, otrzymywać one będą corocznie stały zasiłek z powiatowego funduszu dróg gminnych w wysokości 3% podatków bezpośrednich, rzeczywiści przez opodatkowanych w tych miastach w ciągu roku na rzecz powyższego funduszu wpłaconych.

Powyższe przepisy rozciągnąć można także na inne gminy w kraju na podstawie uchwały sejmowej i za Cesarzkiem zezwoleniem.

§. 44.

W granicach tej ustawy oraz innych odnośnych ustaw i przepisów obowiązujących wyda c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym wykonawczy regulamin drogowy, mający zarazem obejmować szczegółowe postanowienia o potrzebnych terminach w poszczególnych

czynnościach administracyjnych i o współudziale władz rządowych w czuwaniu nad dobrym stanem dróg publicznych nierządowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wydaję załączoną ./- ustawę drogową i postanawiam co następuje:

Art. I.

Niniejsza ustawa o prestacyach, funduszach i kompetencyi co do dróg publicznych nierządowych obowiązywać będzie od dnia 1. stycznia 1898. roku.

Równocześnie utraci moc obowiązującą ustawa drogowa z dnia 18. sierpnia 1866. r. dz. u. kr. Nr. 15. z r. 1867. tudzież nowela do tej ustawy z dnia 7. lipca 1885 r. dz. u. kr. Nr. 39.

Art. II.

Ustawa niniejsza ma mieć zastosowanie do odnośnych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych z dnia 15. kwietnia 1881. r. dz. u. kr. Nr. 46. i noweli do tej ustawy z dnia 9. marca 1888. r. dz. u. kr. Nr. 38.

Art. III.

Przeprowadzenie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy zapisuje się kto do głosu?

P. Dr. Bernadzikowski. Proszę o głos „za“ i „przeciw“ niektórym ustępem projektu.

P. Bojko. Proszę o głos „za“.

P. Żardecki. Proszę o głos „za“, z poprawkami.

P. Kramarczyk. Proszę o głos „za“.

P. Dr. Rosner. Proszę o głos „przeciw“.

P. Urbański. Proszę o głos „za“.

P. Dr. Jahl. Proszę o głos „za“.

P. Dr. Czajkowski. Proszę o głos „za“.

P. Dr. Dworski. Proszę o głos „za“.

P. Krzysztofowicz. Proszę o głos „za“.

P. Nowakowski. Proszę o głos „przeciw“.

Marszałek. Zatem do głosu zapisali się „przeciw“ ustawie: Pp. Bernadzikowski, Rosner i Nowakowski, „za“ ustawą: Pp. Bojko, Żardecki, Kramarczyk, Urbański, Dr. Jahl, Czajkowski (senior), Dworski i Krzysztofowicz. — Udzielam głosu p. Bernadzikowskiemu.

P. Dr. Bernadzikowski. Wysoki Sejmie! Zapisalem się do głosu przy rozprawie ogólnej nad projektem ustawy nam tu przedłożonej nie dlatego, abym jej był w gruncie rzeczy przeciwny, ale z tego względu, że godząc się z całością, wybieram niektóre tylko momenta, przeciwko którym ze stanowiska mego zapatrywania jakoteż

większości mego klubu musiałbym się oświadczyć. A to tem więcej, że reprezentując klub ten włościański i uwzględniając życzenia tego ludu, objawione tak na zgromadzeniach poważnych jako też i w petycyach tu wniesionych, uważam, że niektóre postanowienia tej ustawy nie czynią zadość życzeniom i żądaniom zresztą słusznym ludności wiejskiej.

Aby to bliżej określić, pozwolę sobie przytoczyć powody, które właśnie przy ustawie dziś obowiązującej były tym zarodkiem niezadowolenia wśród ogółu ludności, t. j. ustawę z r. 1856 i nowelę do tej ustawy z roku 1885. Jak poucza doświadczenie, oparte na tych ustawach, nadmierny ciężar obowiązku spoczywał głównie na barkach ludności wiejskiej z powodu wysokiego szarwarku, jakoteż z powodu niesprawiedliwego rozdzielenia prestacji między biednych a bogatych, względnie bogatszych. Było to nie tylko niesłusznem, ale powiedziałbym, krzycząco niesprawiedliwem. Robota ta naszej reprezentacji krajowej z przed 12 laty była właśnie tą przyczyną niezadowolenia pomiędzy szerokimi warstwami ludności a echem tych krzywd były głosy, które się odbijały tak tu w tej Wysokiej Izbie, jakoteż wszędzie, gdzie tylko poważniejsze zebrania przedstawicieli włościaństwa miały miejsce. Wobec tego mam to przekonanie, że zadaniem dzisiejszego Sejmu jest, aby te właśnie powody niezadowolenia usunąć i dać wyraz, że Sejm stoi na gruncie czystej sprawiedliwości. ✓

Czy jednak dzisiejszy projekt ustawy czyni zadość tym wymaganiom, na to pytanie pozwolę sobie odpowiedzieć „tak“ i „nie“. Bo jakkolwiek z pewnem uznaniem muszę się wyrazić tak dla Wydziału krajowego, który przedłożył projekt na podstawach bardziej sprawiedliwych, aniżeli dawna ustawa, jak i dla komisji, to jednakże ze względu na postanowienia zawarte w §. 16. projektu ustawy drogowej nam przedłożonej, muszę się oświadczyć przeciw.

Tak Wydział krajowy jak i komisja drogowa zajęła w tym wypadku stanowisko połowiczne, to znaczy, liczone się w tym wypadku bardziej w opinią osób zasiadających w tej wysokiej Izbie, aniżeli w opinią całego kraju. Zawarto kompromis, który, mojem zdaniem, w pewnych warunkach jest bardzo pożytecznym, i załatwiono sprawę połowicznie, w sposób, który mi przypomina dykteryjkę o pewnym jego-mości, który zapytany jak sprawa stoi, odrzekł, że interes jest na pół skończony, bo jedna strona chce, a druga nie chce. (Wesołość). Tym interesem na pół skończonym

jest właśnie zamiana czterech dni prestacji na dwa dni. Resztę t. j. podniesienie dodatku ustawowego z 3% na 10% przy równoczesnem zniesieniu owego historycznego dodatku na materyał drzewny przez obszary dworskie dostarczane, zostawiam na uboczu i oświadczam, że za tem będziemy głosować, gdyż z tem zupełnie się godzimy.

Aby bliżej zaznaczyć, dlaczego właśnie zniesienie z 4 dni na dwa dni jest niesłusznem, pozwolę sobie oprzeć się nie tylko na oświadczeniach Wydziału krajowego zawartych w jego sprawozdaniu i komisji drogowej, ale także sięgnąć do opinii tej samej komisji drogowej w roku zeszłym, gdzie wyraźnie powiedziano, że „przeważna część potrzeb drogowych pokrywa się z dodatków do podatków“. W tem oświadczeniu komisji, nadzwyczaj może skromnem, widać dokładnie faktyczny stan rzeczy, t. zn. że podstawą w racjonalnej gospodarce drogowej jest rzeczywistość pieniędzy, a ja tego samego jestem zdania. Bo tak, jak w każdej gałęzi gospodarstwa, pieniądź stanowi główną podstawę działania, jeżeli tylko administracja jest racjonalną, tak samo przy drogach komunikacyjnych wogóle a w szczególności przy drogach gminnych pieniądź ten jest czynnikiem decydującym.

Chciałbym teraz w przybliżeniu przynajmniej zastanowić się nad tem, jaka jest wydajność wszystkich prestacji, określonych ustawą do dziś obowiązującą, jak wielką reprezentuje kwotę, a zarazem wysnuć wnioski, jaką kwotę uzyskamy przez wprowadzenie 10% dodatku i zaprowadzenie dwóch dni pracy w naturze.

Wydział krajowy obliczył wydajność wszystkich prestacji w naturze na kwotę, o ile się nie mylę (proszę mi wybaczyć, jeżeli w cyfrach nie będę zupełnie ścisłym) 1,340.000 zł. Kwotę tę jabym podniósł nawet do 1,500.000 zł., ale zarazem zaznaczyłbym, że kwota ta jest czczem urojeniem. Bo przyznam się Panom, i wielu zapewne z Panów tego jest zdania, że nominalna kwota przedstawiająca wartość prestacji może być o dwie trzecie obniżoną, a wtedy realną faktyczną wartość przedstawiać będzie.

Jeżeli więc obniżymy kwotę 1 1/2 miliona do jednej trzeciej, uzyskamy 500.000 zł., wartość 3% wego dodatku ustawowego, która wynosi około 300.000 zł., 5% wydatek w materyale drzewnym, dostarczonym przez obszary dworskie, ma wynosić około 116.000 do 117.000 zł., (wynosi on właściwie mniej, jabym przyjął o 1/3 mniej i obniżyłbym go do 75.000 zł.) tak, że suma tych wszystkich dochodów na pod-

stawie dzisiejszej ustawy drogowej wynosiłaby mniej więcej około 900.000 zł. Na pokrycie tej sumy proponuje komisya drogowa 10%-wy dodatek, który w najgorszych warunkach przyniesie przecieź 950.000 zł, a dwa dni prestacyj w naturze obliczone wedle wskazówek przez Wydział krajowy na jakieś sześć kroć sto kilka dziesiąt tysięcy złotych, zredukowane do $\frac{1}{3}$ przedstawilaby wartość tylko 227.500 zł. czyli suma tych świadczeń wynosiłaby 1,177.500 zł. Kwota ta jest wyższą od poprzedniej o 277.500 zł.

Nie będę wchodził bliżej w szczegóły co do cyfr, ale stojąc na stanowisku mojem własnem, jakoteż życzeń ogółu ludności, która dała temu wyraz w licznych petycyjach, jak już raz zaznaczyłem, której to opinii pod żadnym warunkiem nie należy nam lekceważyć, dlatego, że się skłaniają na nią głosy tysięcy ludzi; poruszyłbym jeszcze jedną kwestyę, która co prawda, jest ze strony komisji bardzo słusznie załatwiona i z którą zupełnie się godzę, ale tylko częściowo. — A mianowicie komisya drogowa zaznacza taksamo, jak Wydział krajowy, że, aby rozdział prestacyi był słuszny, potrzeba, aby także na tych kontrybuentów, którzy żadnego podatku nie opłacają, albo opłacają mało, odpowiednie obowiązki względem dróg nałożył.

I ja jestem za tym ekwiwalentem, który do pewnego stopnia wyrównuje, że tak powiem lata tę lukę, jakaby została, gdyby tylko sam dodatek do podatku był na ludność nałożony.

Byłbym jednak zatem, ażeby nie dwa dni szarwarku oznaczać, gdyż dwa dni nie zadowolnią mojem zdaniem ludności, ale jeden dzień, który jak się to pokazało według mego obliczenia, jest zupełnie wystarczający, ażeby zadość uczynić wymaganiom, jakich żąda Wydział krajowy i komisya drogowa bez uszczerbku dla stanu dróg gminnych

Jeżeli jeden dzień prestacyi, byłby nie wystarczający, to §. 16. tejsamej ustawy w alinei, zdaje mi się, trzeciej daje możność reprezentacyi powiatu, aby w wypadkach, gdzie zachodzi konieczna potrzeba większych świadczeń na rzecz dróg gminnych, prestacye te odpowiednio na kontrybuentów nakładała. Odrabianie prestacyi, jak zresztą wiadomo, odbywało się i odbywać będzie w sposób, który urąga wszelkim wymogom pracy i dlatego po prestacyach w naturze wiele się też nie spodziewam. Spodziewam się tylko pożytku po tym funduszu, jaki powstanie z 10% dodatku, bo Panowie przyznać

musicie, że często gęsto 1 metr sześcienny szutru czy kamienia, wysypany choćby na 1 km drogi, więcej znaczy, niż prace 15 lub 20 kontrybuentów. Również to jest pewnem, że to co się zrobiło dotąd stałego i trwałego dla dróg gminnych, to z pewnością nie polega na pracy rąk kontrybuentów obowiązanych do świadczenia, ale na monecie brzęczącej i dlatego też godząc się z jednej strony na wysokość dodatku 10% do podatków, upraszałbym Wysoką Izbę, by przy rozprawie szczegółowej, przy której ewentualnie za-trzegam sobie głos, uwzględnić raczyła życzenia ogółu i zgodziła się na obniżenie prestacyi dwudniowej na jeden dzień.

Marszałek. Głos ma p. Urbański.

P. Urbański. Od lat 10 przeszło prawie od chwili wejścia w życie obowiązującej ustawy drogowej pojawiły się zarzuty, że jest złą i niesprawiedliwą i wnioski dążące do jej reformy. A jednak złą ona nie jest, jak dowodzi rozwój komunikacyi w tych powiatach, które się mniej krytyką a więcej wykonywaniem jej zajmowały, ani tak niesprawiedliwą, jak ją przedstawiają ci, którzy opierając się na jednym postanowieniu, dotyczącem czterodniowej prestacyi osobistej, podnoszą jej niesprawiedliwość, a pomijają milczeniem prestacye w materyale drzewnym i inne powinności drogowe, rozłożone na podstawie polatkowej, a przeznaczone na utrzymanie dróg gminnych, powiatowych i krajowych, które ta ustawa również obejmuje.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ustawa ma wady, które usunąć i braki, które uzupełnić należy.

Wadą jest bowiem niejednorodność powinności drogowych, mianowicie w gminach miejskich od rodziny, w gminach wiejskich od domu, od obszarów dworskich w materyale drzewnym i od domów. Wadą jej jest dalej ta czterodniowa prestacya osobista na słusznych wprawdzie i sprawiedliwych podstawach oparta, ale za wysoka, a w tej wysokości dająca powód do agitacyi i utyskiwań na niesprawiedliwy rozkład powinności drogowych, a jest po części bez pożytku dla dróg.

W miejscowościach bowiem, gdzie prestacya ta przewyższa potrzebę lokalną a mianowicie w miejscowościach silniej zaludnionych a mało dróg gminnych mających, lub przeciętych drogą państwową, krajową lub powiatową, jest ona marnowaną, aby nie musiała być spleconą i stąd po części jest bez użytku dla dróg miejscowych, względnie powiatowego funduszu dróg gminnych. Przedłożony projekt u-

suwa te wady i nie zmieniając podstaw obowiązującej ustawy, wprowadza jednolitość powinności drogowych, znosząc prestacje w materiale drzewnym i od domu, ustanawia tylko prestacyi od partyi, względnie od rodziny i zniża prestacyę osobistą czterodniową o połowę a ubytek tych dwu dni wartości nominalnej 650.000 złr., rozkłada na podstawie podatkowej, podnosząc dodatek do podatków z 3% na 10%.

Na podstawie tych postanowień wartość wszystkich powinności drogowych, przeznaczonych na utrzymanie 48.000 klm dróg gminnych, zmniejszoną zostanie z kwoty 1,700.000 zł. na 1,500.000 zł.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ta niższa, ale rzeczywista kwota większe będzie miała dla rozwoju dróg znaczenie, niż owa wyższa, ale przeważnie na prestacyach w naturze polegająca, a zatem nierzeczywista, nominalna, po większej części na papierze będąca

Zarzut, który podniósł p. Bernadzikowski, że nawet do połowy zniżona prestacya osobista jest jeszcze za wysoką, nie jest uzasadnionym. Jeżeli się bowiem zważy, że wartość wszystkich powinności drogowych na utrzymanie dróg gminnych, powiatowych i krajowych, przeznaczonych, wynosi około 3 miliony, wartość zaś osobistych prestacyi zaledwie 650.000 złr., a nawet znacznie mniej wobec postanowienia, że ubodzy i niezdolni do pracy są od niej uwolnieni, to należy przyznać, że prestacya osobista do minimum ograniczoną została.

Przedłożony projekt uzupełnia brak podziału dróg gminnych na klasy, a od dając drogi klasy pierwszej w zarząd Wydziałów powiatowych, zabezpiecza w ten sposób trwałą i odpowiedzialną konserwacyę dróg, mających dla powiatu pierwszorzędne znaczenie a zarazem odpowiednie zużycie prestacyi i chroni częściowo od ich marnowania.

Przedłożony projekt uzupełnia także inne braki, wprawdzie mniej ważnemi, ale cennemi postanowieniami, których podnosić w ogólnej dyskusyi nie widzę powodu. W końcu pozwałam sobie, jako prezes Rady powiatowej, zajmujący się od lat szeregu sprawami drogowem, wyrazić przekonanie, że jeżeli przedłożony projekt stanie się ustawą, to jakkolwiek w obec odmiennych nieco stosunków nie zadowoli wszystkich powiatów w równej mierze, wpłynie jednak znaczenie na ulepszenie i rozwój komunikacyi w kraju, a oparta na jednolitym i równomiernym rozkładzie powinności drogowych, przyczyni się, a przynajmniej powinna przyczynić się do

wzmocnienia harmonii między gminą a dworem, w spólnym interesie bardzo pożądaney. (Brawa)

Marszałek. P. Romer ma głos.

P. Dr. Rosner. Wysoki Sejmie! Jeżeli pozwoliłem sobie zabrać głos w dyskusyi ogólnej przeciw projektowi ustawy drogowej, to muszę nacechować swoje stanowisko, specjalnie jako posła z miasta Białej, które mam zaszczyt reprezentować.

Zarzuty moje w dyskusyi ogólnej skierowane będą przeciw przepisom §. 24. 29. i 43. projektu ustawy drogowej.

Wysoka Izba przyzna, że miasta mają tyle obowiązków moralnych do spełnienia i muszą utrzymywać tyle instytucyi w celach społecznych, iż ofiary, które na miasta nakłada nowy projekt ustawy, nie mogłyby być spełnione, albowiem ciężary, które mają miasta ponosić, są wobec ważnej misyi społecznej zanadto wygórowane.

Żeby Wysokiej Izbie wykazać te wielkie ciężary, jakie nowy projekt ustawy nakłada specjalnie na miasta, pozwolę sobie zestawzić obowiązki objęte obecną ustawą z obowiązkami, które nakłada nowy projekt.

Obecnie obowiązująca ustawa nakłada następujące ciężary na obywateli miast, a w szczególności 4-dniową robociznę, czyli prestacyę drogową; jeżeli weźmiemy za podstawą opodatkowania przybliżonej wysokości 100.000 zł, to w takim razie zredukowana robocizna wynosi w przybliżeniu 4%, więc przy sumie podatkowej 100.000 zł. wynosiłaby w przybliżeniu 4.000 zł. Dalej obowiązane są gminy spłacać do funduszu powiatowego 3%, to przedstawia 3.000 zł. tak, że wobec istniejącej obecnie ustawy drogowej przy sile podatkowej w wysokości 100.000 zł. rocznie, dodatek włącznie z prestacyą drogową wynosi około 7.000 zł. rocznie.

Przypatrzmy się, o ile się zmieni stan rzeczy na podstawie zaproponowanej przez komisję drogową ustawy.

Komisya drogowa proponuje, aż-by prestacje drogowe zniżyć do 2 dui, a więc biorąc za podstawę tę samą cyfrę podatkową 100.000 zł., reprezentowałaby prestacya drogowa kwotę 2.000 zł. natomiast dodatek 10% przedstawia kwotę 10.000 zł., a więc razem prestacya drogowa wraz z podatkiem wynosiłaby 12.000 zł. rocznie, a przecieź przyjąwszy siłę podatkową w wysokości 100.000 zł. podwyższenie wynosiłoby rocznie co najmniej 5.000 zł. Przyznacie Panowie, że podwyższenie to jest ogromnej wagi i wielkiej doniosłości i jeżeli kwota ta będzie się rok rocznie przez długi przeciąg lat powtarzała, to bardzo po-

ważną będzie reprezentowała sumę. Wprawdzie komisya drogowa w §. 43. na korzyść miast proponuje ten wyjątek, że 3% z kwoty złożonej do funduszu Wydziałów powiatowych na rzecz dróg gminnych ma być miastom zwrócone, jednakowoż ja nie wiele sobie obiecuję z tego zastrzeżenia uczynionego w projekcie ustawy drogowej. Sądzę, że tu bardzo odpowiednio można zastosować stare przysłowie polskie, które mówi: „lepszy wróbel w garści, niż kanarek na dachu“. Obawiam się, że będą rozmaite trudności, ażeby gmina otrzymała to, co ma zastrzeżone projektem ustawy drogowej.

W każdym razie, gdyby nawet Wysoki Sejm przyjąć raczył §. 43. projektowanej ustawy, cyfrowo wykazałem, że podwyższenie prestacyi i danin na rzecz dróg gminnych jest znaczne i przedstawia kapitał dość znakomitej wysokości. My stoimy wszyscy, a w szczególności reprezentanci miast na tej podstawie, ażeby wszelkie potrzeby dróg gminnych rozłożono na podatki bezpośredni. Jednakowoż nie chcemy, aby to w ten sposób uczyniono, jak to proponuje szanowna komisya drogowa, która miasta niejako oddaje pod kuratelę Wydziałów powiatowych.

My chcemy, abyśmy sobie administrowali drogi własnymi funduszami i ażeby w tym względzie autonomia miast nie doznawała najmniejszego ścieśnienia. Sądzę dalej, że proponowana przez komisję drogową ustawa poniekąd sprzeciwia się ustawie zasadniczej drogowej, którą mam właśnie pod ręką. Ustawa zasadnicza gminna z 5. marca 1862. Nr. 18. dz. p. p. mówi w art. 5. ustępie 3. co następuje: (J.E. p. Marszałek pozwoli, że dosłownie odczytam) (czyta):

„Własny zakres działania, to jest ten, w którym gmina może zarządzać i rozporządzać według swego wolnego postanowienia z zachowaniem istniejących państwowych i krajowych ustaw, obejmuje wszystko, co się tyczy wprost interesów gminy a załatwione i przeprowadzone to być może w jej obrębie własnymi siłami.

A alinea trzecia mówi (czyta): Piecza o utrzymanie dróg, placów, mostów, o bezpieczeństwo i łatwość komunikacyi na drogach i wodach oraz policya polowa należy do własnego zakresu gminy“.

Z tego wyraźnego brzmienia ustawy wysnuwam ten wątek, że zapatrywanie szanownej komisji drogowej jest mylne, jakoby miasta zobowiązane były składać pewne kapitały na rzecz dróg gminnych do funduszy powiatowych. Owszem sądzą, że jestem tłumaczem woli wszystkich Sza-

nownych reprezentantów miast i stoję na stanowisku, że Wysoki Sejm powinien zwrócić uwagę swoją na swobodną zupełnie autonomiczną administracyę dróg gminnych. (Brawa.)

Marszałek. Głos ma p. Bojko.

P. Bojko. Wysoka Izbo! Nie zapieram się, że i ja w swem przemówieniu trzymałbym się treści przemówienia kolegi Bernadzikowskiego, jednakowoż ze względu na to, że będąc w komisji drogowej i słysząc z jakim mozołem skleił się taki projekt, jaki jest, wstrzymam się od wszelkiej krytyki i poprzestanę na krótkim porównaniu obowiązującej ustawy z projektem ustawy.

Dotychczasowa ustawa drogowa znana jest wszystkim, przedewszystkiem tym, którym się dała nieco we znaki, t. j. włościanom.

Cały ciężar i cała waga spoczywała w niej przeważnie na sile roboczej i to najbiedniejszego ludu, na sile rąk chłopskich, a tylko część spoczywała na sile podatkowej o ile szło o drogi gminne.

Słyszając słowa utyskiwania ludu Wydział krajowy zebrał na żądanie Wysokiego Sejmu potrzebne materyały w tym względzie i oto mamy przed sobą ten nowy projekt.

Jak już zaznaczyłem, gdybym chciał szczerą prawdę powiedzieć, czyli ta ustawa odpowiadać będzie życzeniom ludu, czy ludność będzie z niej zadowolona, odpowiedziałbym, że nie. Trudna rada, musimy brać na razie to co jest, i tem się pocieszać, że projekt ten korzystniej się przedstawia w porównaniu z obecną ustawą.

W projektowanej bowiem ustawie główny ciężar, główna waga spoczywać ma przeważnie na podatku, myślą przewodnią tej ustawy jest cały ciężar w przyszłości na nim oprzeć, czyli ma na myśli zrównanie wszystkich wobec prawa.

Ustawa ta zdążyła do tego, żeby chłop, żyd, szlachcic, hrabia, książę równomiernie przyczyniali się do utrzymania dróg w dobrym stanie, o co się głównie rozchodzi i co było powodem utyskiwania ludu na obecną ustawę.

Projekt obecny napelnia nas nadzieją, że Sejm choć powoli, ale ciągle zmierzać będzie do sprawiedliwszego rozkładu i innych ciężarów na wszystkich członków społeczeństwa naszego.

Czas największy zabrać się do szybkiego działania w tym kierunku, bo cierpliwość ludu w kraju przebiera miarę, najskrajniejszy nawet konserwatysta przyznać musi, że partya ludowa w kraju staje się

coraz potężniejszą i muszą być porobione dla niej ulgi i pewne ustępstwa.

Gdzie partya konserwatywna ma otwarte oczy, uszy, a przede wszystkim serce na żądanie ludu, tam się wszystkie stronnictwa znajdują wnet na jednym gruncie. (Brawa.) Że obecna ustawa chociaż w tej sprawie weszła do Wysokiej Izby, to jest przede wszystkim zasługą J.E. hr. Marszałka, któremu z tego miejsca serdecznie za to dziękuję. (Brawa.)

Teraz jeszcze jedno słowo co do wysokości tych ciężarów.

Słyszałem w komisji głosy, aby proponowany przez Wydział krajowy dodatek z 10% obniżyć na 6% a pozostawić uchwalenie reszty Radom powiatowym. Na to zgodzić się nie mogę, bo jakkolwiek oszczędność jest pożyteczna, to w tym wypadku byłaby nawet szkodliwą.

Drogi to naczynia, roznoszące krew i soki żywotne po całym ciełe organizmu krajowego (Brawa.) Złe drogi tamują ten obieg krwi, wskutek czego powstają zatory a to jest choroba, ja zaś bym pragnął, by kraj ukochany był zdrów i krzepki. (Brawa.)

Kończąc swoje krótkie uwagi apeluję do Wydziału krajowego, aby pisząc regulamin do tej ustawy, napisał go nie w wysokim stylu (wesołość), ale po prostu i zrozumiale dla wszystkich, aby wójtów i zarząd drogowego nie obarczać pracą pisarską, która się wcale do poprawy dróg nie przyczynia. (Wesołość i brawa.)

Chociaż chciałem tę ustawę mieć inną, to jednak cieszę się tem, że ona nie jest na sto lat uchwaloną i jeżeli się nam co nie będzie w niej podobało, to będziemy mogli później poprawki postawić, i dlatego za nią głosować będę. (Brawa.)

Marszałek. P. Nowakowski ma głos.

P. Nowakowski. Wysokij Sojme!

Wid koły sprawa dorohowij wieszła w zakon, wid toho czasu poznały nasze selane jak i ciła derżawa, szczo dorohi nasi polipszyły sia i w widpowidnim stani nachodiat sia. Ale na žal piźnijske dało sia czuty, szczo selane sut obťaženi. (W sali gwar.)

Marszałek. Proszę Wys. Izby umożliwić mi słuchanie mowcy.

P. Nowakowski. Koły to dało sia czuty, koły selane domałały sia, szczo by zakon doteperisznij dorohowij zminyty, nachodymo teper w tej Wysokij Pałati projekt nowyj, dla zminy zakona dorohowoho. Skilko ja baczu, w §. 16 zakona dorohowoho jest skazano i zaznaczeno, szczo (czyta) „Prestacye na rzecz dróg gminnych wymierza od kaźdej rodziny względnie partyi“. Ja seho czy ne rozumiju, czy może dijestno tilko w mojej hadci tak predstavljaje

sia, ale po moim słuchu, bohato jest otciw i syniw, kotri otdilno gospodarujut.

W doteperisznim zakoni buło skazano, szczo prestacya maje buty wid numeru, a teper maje buty wid rodyny abo partiji. Prypustim, szczo jest w seli 100 numeriw, a z tych 150 rodyn okremo meszkajucznych, to z toho może wyjty, szczo tiahar bude trudnijszij jak do teper.

Dalsze skazano, szczo zminiuje sia szerwarok w naturi z 4 dni, na 2 dni. Nycz bym ne maw proty toho ułekszenia, ale z druhoj storony skazano, szczo można pereminyty szerwarok piszyj z 2 dni na 1. Ja jejm perekonanyj i pereświdenyj, jak wykonywaw sia do teper toj szarwarok dorohowij. Hospodarowy posidajuczomu majetok, majuczomu 4 konej wyznaczowano z hory, kilko metriw szutru maw wywesty na 4 konej, win wozyw wid świtu do wczera i ledwe skinczyw do wczera, druhi hospodar, kotryj posidaw łysz paru konej, win seho ne mił zrobyty za jeden deń.

Tak i w teperisznim zakoni jest skazano, szczo im maje buty wyznaczona robota prestacyjna. Tut otworjuje sia koryst dla tych, kotri budut nadzyratelamy zakona dorohowoho. Do teper buło skazano, szczo koźdyj kotryj prestacju dorohowu widbujaje, maje robyty wid 6 rano do 6 wczera. Teper skażut protywno, szczo musyt buty wyznaczona doroha, pomymo, szczo buło wyraźno skazane, wid 6 do 6 i robyło sia wsilaki nadużtia, teper wyznaczuje sia robota tak, szczo teper dijestwo nasz selanyn bude wyzyskiwanyj

Dalsze skazano, szczo znosyt sia podatok 3% podatkiw bezposerednych, tak samo selanam, jak na obszarach dworskich, ale obszary mały jeszcze 5%, to takoz znosyt sia, to znaczyt, szczo obszarom dworskim znyżaję sia 8%, a nam selanam 3%, a jesły 10% dodatkiw bude rozłożenie, to na selan wypade 7%, a na obszary łysze 3%. Koły poczuly my, szczo w Wysokim Sojmi bude zmina ustawy dorohowoj, duzo selan oczikowało i chotiło pobaczyty sej nowyj zakon. Ony mysłyły, szczo wże w tij Wysokij Pałati zrobyt sia dla nych polipszenie doły, i szczo ti tiahary wże z nych spadut.

Ale wydno z toho wnesku Wydiłu krajewoho, jak i z wnesku komisji dorohowoj, szczo toju prestacjeju dorohowuju jeszcze bilszij na selan bude nałożenyj tiahar.

Prypustim, szczo bude w naszij Hałyczyni mylion takich bidnych ludej, robotnykiw, to ony musiat robyty 2 myliony deń, a obszar dworskij 50.000 deń, to teper bude 100.000, a z toho wychodyt, szczo

selane budut musiały w tim razi najmen-sze 20 raziw bilsze robyty jak obszary dwirski.

Marszałek. Głos ma p. Dr. Czajkowski (senior).

P. Dr. Czajkowski Licząc się z krótkim czasem, jaki Wys. Izbie przeznaczonym jest do obrad, pragnę w krótkich słowach, zaznaczając już z góry, iż głosować będę za przedłożoną ustawą drogową z zastrzeżeniem jednakowoż poczynienia niektórych poprawek do poszczególnych paragrafów, — pragnę zrobić pewien rzut oka na towarzyszące okoliczności, dla których dnia dzisiejszego tę ustawę uchwalamy, wśród których — co już nie ulega wątpliwości — ustawa ta drogowa wkrótce uchwaloną będzie.

Jeżeli ośmieliłem się zabrać głos, to skłoniły mię do tego te powody, ażeby nie mówiono w tej Wys. Izbie, że „qui tacet consentiri videtur“ Ustawa z roku 1866 przetrwała szczęśliwie lat 19, w roku 1885 — konstatuję i odwołuję się w tym względzie do obrad Wys. Izby — li ex re pewnych wątpliwości co do tego, jak tłumaczyć należy dostarczanie materyałów, i w celu obniżenia prestacyi w naturze uchwalil Wys. Sejm nowelę z r. 1885. Nowela ta przetrwała już lat zaledwie 11 i dziś mamy przed sobą do uchwalenia ustawę, która na pewnych nieco odmiennych podstawach, jak dzisiejsze ustawodawstwo drogowe, stale stosunki drogowe uregulować pragnie. Jeżeli taki nagły zwrot się stał i jeżeli tak jest, to ja proszę Wys. Izby, uważam to jako pewne signum temporis, nietylko pewnego może zanadto gorączkowego postępowania, ale co więcej signum temporis pewnej chorobliwości, która otacza nasze społeczeństwo, tej chorobliwości, która szuka wszędzie i zawsze tylko nieszcześnie może po polsku złożonego, bo nie całkiem gramatycznie poprawnego słowa: „nierównomierności“. Pod tem hasłem i w tych warunkach znajdujemy się ciągle, i dziś mojem zdaniem, znajdujemy się znowu w tem położeniu, pod tem hasłem możliwej „nierównomierności“: utyskujemy na niesprawiedliwość ustawy, w tej chwili uchwalic się mającej. Niech mi wolno będzie, jeżeli rzeczywiście tak jest, jeżeli przed chwilą stwierdzili to pp. Bernadzikowski i Bojko, że to jest ich stanowisko, w mem własnem imieniu najusilniej zaprotestować, przeciw temu jakoby ustawodawstwo dotychczasowe było niesprawiedliwe i krzywdzące. (Brawa).

P. Dr. Okuniewski. Oj, oj!

Weźmy rok 1866. Kto wówczas żył, przyzna, że zrozumienie, przejęcie się tem, co jest autonomia, ofiarność na cele pu-

bliczne, gotowość do wszelkich ofiar w każdym kierunku stała daleko wyżej, niż stoi dziś; boz względu na narodowości, na stronictwa, na to, czy kto siedział na obszarze dworskim, czy na zagonie, było ogólną tendencją, było patryotycznym, jednogodnie stanąć razem, ponosić razem ofiary, by komunikacye w kraju jak najwyżej stały. (Głosy: nie wszędzie).

Tej ofiarności zawdzięczacie Panowie, że mamy te komunikacye, na które dzisiaj patrzymy. Gdyby się dało odfotografować ten stan dróg w r. 1866 i porównać go ze stanem dzisiejszym, obliczyć dokładnie tę wartość materyału, które obszary dworskie dostarczyły, i choć trochę ocenić tę ingerencyę, jaką delegaci obszarów dworskich okazali w kierunku podniesienia tej komunikacyi, a gdyby był ktoś zupełnie bez uprzedzenia partyjnego i nie zapatrywałby się na te sprawy, na te stosunki bez pewnego politykowania, to musiałby przyznać, że rozdział był równy, a możeby nawet wydedukował, że ciężary obszarów były większe.

(P. Dr. Okuniewski: Słuchajcie panie Bojko!).

My pamiętać musimy o jednym: w r. 1886 grunta nie były podzielone, jak dziś, i temu nieszczęśliwemu podziałowi gruntów my dziś zawdzięczamy — i to uważam jako motyw do pewnych zmian — że rolnik dzisiaj na gruncie mniejszym do tych ofiar, jakie wówczas zostały uchwalone, nie jest zdolnym. Cóż się dzieje? Mamy jednakowż przed sobą ustawę, która nie w tym kierunku reformę proponuje, lecz w zupełnie innym, bo zaprowadza bardziej gospodarke pieniężną, wchodzi na zasadę kapitalistyczną. Zatem wobec tego tylko pod wpływem głosów — mojem zdaniem — dziś ustępując z własną niekorzyścią, z własnymi większymi ofiarami do uchwalenia tej ustawy przystępujemy.

P. Bojko zaznaczył tu przed chwilą swoje zapatrywanie na ustawodawstwo drogowe poprzednie. Ja miałem zaszczyt pilnie śledzić tok rozpraw także w komi-yi drogowej i przyznaję się, że interesowało mnie bardzo, jakie stanowisko zajmnie p. Bojko, czy dokładnie orientuje się w dobrze zrozumianym interesie włościan co do tej sprawy. P. Bojko oświadczył, iż przedłożony przez Wydział krajowy projekt uważa jako więcej postępowy i jako sprawiedliwy. Jakkolwiek pamiętne mi są słowa, wypowiedziane niedawno w tej Wys. Izbie przez p. Bojkę, którymi wyliczył tych, których jako przyjaciół i nieprzyjaciół ludu uważa. Niech mi wolno będzie na podstawie własnego przeświadczenia oświadczyć p. Bojce,

że taksamo, jak on, kocham i ja ten lud i taksamo, jak on, cieszę się szczerze, że ten lud bierze w pracach parlamentarnych udział.

Daleki jestem i zastrzegam się, by mnie rozumiano, że przychodzę z naukami do stronnictwa ludowego, względnie do kolegi p. Bojki, jednakowoż muszę stanowczo oświadczyć, że jest w błędzie, jeżeli uważa nowy projekt za bardziej postępowy i za bardziej sprawiedliwy.

Projekt ten postępowszym w znaczeniu autonomicznym, które (jak to konstatuję) coraz bardziej stygnąć zaczyna, nie jest.

On wprowadza w życie pewną centralizację tu zarząd drogowy ścieśnia, ścieśnia rozwinięcie się tego organizmu, który jest najodpowiedniejszym i uniemożliwia zupełnie rozwinięcie się jego, jeżeli kiedyś ma być prawidłowa administracja drogową i drogi w dobrym stanie.

Jak projekt ten nie jest postępowym, tak zdaniem mojem nie jest też sprawiedliwym, bo tylko wówczas przekonałby mię ktoś, że jest sprawiedliwszym, gdyby mi potrafił udowodnić, że wszystko, co przedtem było, było niesprawiedliwe a tego nikt udowodnić niepotrafi, a gołosłownie twierdzić jest bardzo łatwo. (Brawa.)

Mojem zdaniem myśmy nadzwyczaj baczyć powinni właśnie na tle tem, które zaznaczyłem, na tych samych podstawach tej miłości ludu na jedno, a mianowicie, żeby dziś, gdy ten grunt jest rozdrobniony i tak mocno obciążony, właśnie w tych rękach włościańskich jak najdłużej się utrzymał. Jeżeli temu aksjomatowi, temu twierdzeniu nikt nie zaprzeczy, i usunie politykowanie a pójdzie za mną, to przyzna tak, jak ja to przyznaję chłopskim rozumem, że najświętszym naszym obowiązkiem jest staranie się, ażeby grunt był najmniej obciążony. Projekt nowy robi go właśnie więcej obciążonym. I to jest charakterystycznym u nas zjawiskiem, pragniemy dobra ludu i żądamy od niego czego? „daj nam to czego nie masz,“ a nie chcemy od niego, żeby dał nam to, co ma, nie chcemy pracy, ale chcemy pieniędzy, (brawa) których nie ma. Chcemy dalszych szykan, bo jak nie będzie miał pieniędzy, do zapłacenia, to mu ostatnią krowę, ostatnią koszulę zabierzemy dlatego bo to co ma, dać nie chce.

Oświadczam, wierzajcie mi Panowie, ja w moim zawodzie, gdyby mi przyszło pracą zastąpić to co płacę w podatkach, to nie żenuję się, chętnie bym się jej podjął bo potrzeba się z tem liczyć, co w naszych stosunkach, tu w kraju jest lepsze, a nie z tymi naleciałościami obcymi, które są

może dobrymi gdzie indziej a nie u nas. (Brawa.)

Ja proszę Panów mam to głębokie przeświadczenie i wierzę, że nigdy nie będzie za dużo, co dla ludu zrobimy, jednakowoż konstatuję, że mam pewną bardzo ważną wątpliwość, czy to, co robimy dla tego ludu, będzie odpowiednie dla niego. My robimy, cośmy zrobić powinni, bo ci Panowie tego żądają, a w tem przyjemniejszym jesteśmy położeniu, że robimy znacznie większymi ofiarami niż kiedykolwiek z naszej strony robiono w ustawodawstwie drogowem.

Jednakowoż niech mi wolno będzie, skoro mi Wysoka Izba użyczyła swej cierpliwości, zwrócić się wobec tego co poseł Bojko przed chwilą powiedział, że i tak dalej domagać się będziemy, z pewnem szczerem życzeniem i gorącą prośbą. Ja proszę Boga o jedno, żeby burza tego politykowania we wszystkim przez nasz lud i stronnictwo ludowe przeszła (mowca zwraca się w stronę p. Bojki)

(Marszałek. Proszę szanownego posła zwracać się nie do posła, ale do Marszałka.)

i wtedy w kwestyi natury czysto ekonomicznej kierować się będziecie względami czysto ekonomicznymi.

Proszę Panów, że to politykowanie, że wsunięcie tych pewnych tendencji w ustawodawstwo doprowadzić musi do upadku ekonomicznego, nie ulega wątpliwości, i niech mi wolno będzie zakończyć tą prośbą: odsuniecie Panowie wieczne tylko politykowanie względnie właśnie polityczne. Zwłaszcza skutek tego postępowania rozwój ekonomiczny kraju nie idzie w tym kierunku, w jakim iść powinien, a możecie go na gorszy kierunek jeszcze narazić.

Panowie macie wzory przed sobą, macie dobre i złe strony korzystajcie i z tych, a my możemy wam oświadczyć, że zbyt daleko posunięte politykowanie, które miało miejsce i z naszej strony, nie było z korzyścią dla kraju. Kończąc na tem powtarzam, że głosować będę za ustawą, zastrzegam sobie tylko prawo prostowania poprawek, do poszczególnych paragrafów.

Marszałek. P. Dr. Dworski ma głos

P. Dr. Dworski. Wysoka Izbo! Zabieram głos, ażeby podać do wiadomości Wys. Izby postulaty i petita 30 miast rządzących się ustawą gminną z r. 1889.

Zapewne panom wiadomo że 7. b. m. odbył się we Łwowie zjazd delegatów tych 30 miast, na który raczył przewodniczący komisji drogowej i referent tejże przybyć za co mu się szczerza wdzięczność należy. Zjazd ten jednogłośnie uchwalil pewne petito, które nie mogąc petycyi Wys. Sej-

mowi przedłożyć, porucił posłom miast aby je w obec Wys. Izby wyrazili.

Projekt Wydziału krajowego ustawy drogowej kierował się głównie i jedynie myślą przeprowadzenia jednolitego i równomiernego rozkładu powinności drogowej i niewątpliwie tendencya ta w projekcie z całą konsekwencją jest przeprowadzona. W myśl bowiem tej zasady zniesiono dotychczasowe prestacje drogowe, zniesiono je z 4. na 2. dni podwyższono dodatki do podatków na fundusz powiatowy dróg gminnych z 3. na 10%, zniesiono obowiązek obszarów dworskich do dostarczania materiałów potrzebnych a ponieważ projekt Wydziału krajowego zmienia dotychczasową gospodarkę polegającą prawie wyłącznie na robociznie na pieniężną, uznał Wydział krajowy za właściwe a raczej za pewne że dotychczasowe zarządy gminne nie dojrzały jeszcze do tego stopnia, ażeby można im powierzyć to, co miały dotąd t. j. dalszy zarząd techniczny i ekonomiczny dróg gminnych. Ponieważ chciał on równomierność przeprowadzić do ostatecznej granicy odmówił także miastom, a mianowicie także miastom rządzącym się ustawą z r. 1889. zdolności do administrowania dróg gminnych, komisya drogowa uznała niesłusznosc i bezpodstawność tego postanowienia. Przeoczono także w projekcie Wydziału krajowego rzecz nader ważną, t. j. że naprzód oddając cały zarząd techniczny i administracyjny dróg gminnych z włączeniem tych 30. miast wydziałom powiatowym nie zastanowiono się nad tem, czyli wydziały powiatowe przy braku sił fachowych i technicznych w stanie są podołać należycie czynnościom, włożonym na nie przez ten projekt. Przeoczono, że przytem podwyższyłyby się wydatki wydziałów powiatowych na koszta administracyi, tak, że wedle naszego przekonania podwyższenie dochodów z datatków do podatków na 10% możeby zupełnie zostało wyczerpane, a pytanie czyby nawet zupełnie wystarczyło. Komisya drogowa uznając te trudności, ów §. 43. zmienia w ten sposób, iż pozostawia miastom zarząd dróg gminnych przyznając im stały zasiłek z powiatowych fundusów drogowych w wysokości 3% podatków bezpośrednich przez gminy te w ciągu roku rzeczywiście uiszczonych. Po stanowieniem tem uchyliła komisya to piętno upokarzające dla miast nieudolności w zarządzie dróg, jednakowoż zdaje mi się że postanowienia komisyi drogowej co do wysokości zasiłku właściwie nie zasiłku, bo to jest tylko zwrot części kwoty, którą opłacają gminy miejskie do funduszu powiatowego dróg gminnych, a zwracając

tam tylko 3% zgrzeszyła przeciw zasadzie równomierności ciężarów drogowych.

Przemiana dwóch dni prestacyjnych t. j. ujęcie tych 2 dni a zaprowadzenie podwyższonego o 7% dodatku do podatków zmierza zdaniem mojem do tego, aby tych 7% pokryły ekwiwalent 2 dni prestacyjnych, pokryły nieodzowne wydatki administracyjne Wydziałów powiatowych, które one będą musiały w wysokiej mierze ponieść obejmując czynność tak rozległą, do której będą potrzebowały sił fachowych, kosztujących więcej jak przy dzisiejszym zarządzie.

Jeśli zatem 7% reprezentują fundusz na wydatki, to słusznaz, aby miastom oddając administracyę dróg, pozostawiono z 10% dodatku do podatków, część wystarczającą na pokrycie ubytku 2 dni prestacyjnych i na pokrycie chociaż części kosztów, ponoszonych przez gminy miejskie zamiast Wydziałów powiatowych, jak to było w projekcie Wydziału krajowego.

Ten zasiłek a raczej zwrot, przez komisję przedstawiony, nie wystarczy na pokrycie potrzeb, które staną się dla miast wskutek tej ustawy koniecznymi. Tak n. p. w Przemysłu za 2 dni prestacyjne uznaje się ekwiwalent 3% dodatków do podatków a zatem 3% otrzymawszy zwrotu, dostaniemy tylko to co nam wzięto t. j. zapłatę za dwa dni prestacyjne.

Koszta administracyi drogowej wynoszą w Przemysłu na siły fachowe około 5.000 zł., co reprezentuje znów 3½ ct. dodatków do podatków, a zatem jeśliby równomierność miała być zachowaną, to w obec stosunków, które zapewne i w innych 30 miastach istnieją, powinnyby tytułem ekwiwalentu za 3 dni być zwrócone 3% dodatków do podatków bezpośrednich, a za odjęcie ciężarów administracyjnych dróg gminnych z bark Wydziałów powiatowych 3½%, razem 6½%.

Wobec tych danych, projekt komisyi nie może się szczyścić równomiernym rozkładem ciężarów co do miast. Komisya w sprawozdaniu swem opiera ten rozkład na pewnem obliczeniu i danych, z których dowodzi, że miasta, otrzymując 3% zwrotu z dodatków do podatków, nie będą płaciły więcej jak dziś Zdaniem naszym jest to twierdzenie bezpodstawne i mylne.

Komisya mówi, że ponieważ miasta dziś płacą 3% ustawowo, a wpłacając prócz tego do funduszu powiatowego pewne dodatki do podatków w rozmaitej wysokości, które w niektórych gminach wynoszą aż 16%, tak, że przeciętnie będzie mniej więcej 7%, opłacając zatem 3% a do funduszu powiatowego przeciętnie 7%, opłacają

przeciętnie 10%, gminy miejskie zatem nie straciły, tylko albo tyle, albo niektóre nawet mniej płacić będą. Moje przekonanie jest wręcz przeciwnie. Trzeba rozróżnić fundusz powiatowy dróg gminnych od ogólnego funduszu na potrzeby powiatu. Do pierwszego wpływają 3% dodatki do podatków, do drugiego zaś owe dodatki, które Rada powiatowa na pokrycie wszelkich swych potrzeb uchwali, a jeśli Rada powiatowa przeznaczyła z tych ogólnych funduszy pewne części na zasiłki dla dróg gminnych, to wobec pewnika, że koszta administracji, przez rozszerzenie zakresu działania Wydziałów powiatowych, przez oddanie im bezpośredniego zarządu dróg, który dotąd spoczywał w rękach gmin, będą daleko większe. Dodatki dotąd wpłacane do Rad powiatowych na rzecz funduszy powiatowych nie zmniejszą się, jeśli, co prawdopodobne, nie powiększą się.

Otóż gminy tych 30 miast niezawodnie nie będą miały tego pożytku, że opłacając do funduszu drogowego gminnego zamiast 3% — 7%, po odciążeniu zwrotu 3% będą płaciły mniej do ogólnego funduszu. Owszem, obawiam się, że ciężary będą większe. Aby zapobiedz możliwemu zarzutowi, że miasta kierują się interesem własnym i chcą uwolnić się od ciężarów sprawiedliwych, czego ja tu dopatrzeć się nie mogę; zaznaczam, że miasta w poczuciu solidarności narodowej nie uchylają się bynajmniej od ofiar dla dobra kraju, ponoszą chętnie nawet zwiększone ciężary — zwracam jednak uwagę, że jak struna wytrzyma tylko do pewnego stopnia naprężenie i przy silniejszym pęka, tak i obciążanie gmin nad siły, musi prowadzić do szkodliwego dla kraju upadku miast, które wtedy nie będą mogły spełniać swej misji cywilizacyjnej.

Projekt komisji drogowej właśnie spowodowałby ten zastój w postępie miast, dla kraju bardzo nieprządany.

Wypowiedziałem tu w ogólności życzenia 30 miast, objętych ustawą z r. 1889, co do specjalnych wniosków, rezerwuję dla siebie głos w dyskusji szczegółowej.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Kiedy w roku 1890 po raz pierwszy postawiłem wniosek o zmianę ustawy drogowej wypowiedziałem owe pamiętne słowa: „że źle jest, jeśli gospodarz raz zbudowawszy dom, przystępuje w krótkim czasie do jego rozrządzenia lub przebudowania, bo zawsze szkoda jest drogiego czasu i nakładu finansowego, jeżeli jednak budowa jego nie odpowiada wymogom higienicznym, nie można się też dziwić, że gospodarz tenże

przystępuje do pewnej rekonstrukcji budowy tejże“.

Otóż tak samo ma się rzecz z ustawą drogową a względnie nowelą do ustawy drogowej z r. 1885, która nie zadowoliła ludności kraju i dała powód do szyskan i nieporozumień tak, że gdzieś tam trzeba było użyć wojska i żandarmeryi, aby ludność przekonać, że ustawodawstwu posłuszną być musi.

(Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Co zaś było powodem tego ogólnego niezadowolenia? Otóż zdaje mi się, że nierówny rozkład szarwarków nałożonych i pewna egzekutywa na nieodrobione szarwarki w gminie, bo porównawszy nowelę z r. 1885 z ustawą z r. 1866 zobaczymy, że ustawa z r. 1866 była daleko cięższą, bo obowiązywała każdy dom do 6 dni pieszych z każdego domu i do 3 dni ciągłych z każdej roli, a przecież nikt przeciw tejże ustawie zarzutów nie podnosił. Kiedy jednak weszła w życie nowela z r. 1885 nakładająca tylko 3% dodatków do podatków i 4 dni piesze z każdego domu, naówczas w całym kraju podniosły się głosy, że ustawa ta jest niesprawiedliwą. Ale pytam się dlaczego? Oto jedynie dlatego, że choć ustawa z r. 1866 była o wiele cięższą, ale nie zawierała w sobie egzekutywy żadnej i nadzoru kompetentnej władzy, któraaby zmuszała kontrybuenta do wykonania obowiązku szarwarku drogowego, tak jak to później zaostrzono nowelą do ustawy z r. 1885, otóż skutek tego zaostrożenia przepisów wykonawczych o wykonaniu szarwarku drogowego, powstały różne projekta by zmienić ustawę z roku 1885. Pierwszym głosem w tym kierunku w tej Wysokiej Izbie był głos ś. p. księdza Siczynskiego w roku 1887, który żądał zniesienia wszelkich szarwarków w naturze a pokrycia takowych dodatkiem do podatków.

Dalszym wnioskiem w tem samym kierunku, był wniosek mój, postawiony w r. 1890, a opierał się na zasadzie tej, aby sprawiedliwy rozkład szarwarków oprócz na dodatkach do podatków. Wniosek mój ówczesny dążył nie do 10% ale nawet do 12% z usunięciem jednak wszelkiej robocizny w naturze, jednakże i ten mój wniosek upadł w komisji drogowej tak dalece, że nawet komisya nie przysłała do Izby z żadnym sprawozdaniem o tym wniosku. Wchodziły do Wysokiej Izby bez przerwy wnioski od innych posłów domagające się zmiany ustawy drogowej, i jedne obierały za podstawę drogę finansową, drugie morgi ziemi a wreszcie inne ilość była pociągo-

wego. Wszystkie jednak te wnioski nie doczekały się już w samej komisji drogowej merytorycznego załatwienia, aż wreszcie w ubiegłym roku kolega Żardecki postawił wniosek, aby szarwarki rozłożyć równomiernie wedle stopy podatkowej, i wniosek tenże odesłało do komisji drogowej, która w zeszłym roku bardzo pilnie nad jego załatwieniem pracowała, a szanowni Panowie z komisji drogowej przypomną sobie, że i ja, choć nie będąc członkiem, zabierałem tamże głos doradczy, gdzie po dłuższym czasie przyszedłem do przekonania, że wszystkie szarwarki absolutnie na dodatki do podatków nałożyć nie można, że koniecznie coś w naturze zatrzymać trzeba, dlatego sam wówczas proponowałem, aby dwa dni w naturze zatrzymać a resztę na dodatki do podatków rozłożyć, i dziś cieszyć się mogę, że komisja drogowa wspólnie z Wydziałem krajowym projekt mój przyjęła, i obecnie w temże duchu jednolitą ustawę drogową do uchwały Wysokiej Izby przedkłada.

Wypadałoby się jeszcze zastanowić, jaka różnica finansowa zachodzi pomiędzy ustawą z r. 1885 a ustawą obecnie przedłożoną. Nie będę tutaj stawiał za przykład dat statystycznych całego kraju ani też nawet pojedynczego powiatu, bo tychże pod rękę nie posiadam, ale wezmę gminę w której pracuję i szarwarki drogowe wykonuję. Otóż gmina ta płaci stałych podatków 3.000 zł., a ma domów 500.

Z 3000 zł. — ten 3% zawarty w ustawie z r. 1885 daje nam 90 zł. gotówką do kasy powiatowej. Z 500 domów 300 odpada takich, które w naturze odrobić muszą szarwark a ponieważ u nas cena wykupna dnia jest 50 centów, więc mamy dochód 600 zł. Zostaje mi 200 dni, które mogę jako naczelnik gminy przeistoczyć na ciągle, z których w stosunku 3 dni piesze do jednego dnia ciągłego otrzymuje 266 dni ciągłych licząc tedy 266 dni ciągłych po 4 zł — bo i taka jest cena wykupna dnia ciągłego w powiecie białskim — robi 1.064 zł.

Jeżeli więc do sumy tej doliczę kwotę jaką każdy kontrybuent spłaca w podatkach przez 3%, a prócz tego wartość szarwarków odbywanych w naturze według tejsze ustawy z roku 1885, więc gmina odrabia rocznie sumę 1.754 zł., co jeżeli rozliczę wedle kwoty 3.000 zł. podatków bezpośrednich, wypadnie w tejsze gminie wartość szarwarków na 58% a nie 10% jak obecnie komisja proponuje.

Według zaś obecnej wejść mającej w życie ustawy, efekt finansowy przedstawiać się będzie następująco: od 3.000 zł. stałych podatków 10%, czyni 300 zł. Jeżeli

jednak 500 domów a względnie rodzin obowiązanych nie zamienimy tylko załadamy wykonania robót w naturze, a wartość dnia jak w powiecie białskim jest 50 ct., to otrzymamy sumę 500 zł. czyli razem uzyskamy sumę 800 zł. a zatem według starej ustawy z r. 1885 wartość szarwarku tej gminy 1.754 zł., co czyni 58% a według dzisiejszego projektu procent wynosiłby tylko 26½ a więc połowę niżej. Gdyby zaś przyjęto owe dwa dni piesze w projekcie proponowane z możliwością zmiany na dni ciągłe, na ówczas taka przemiana wynosiłaby w tej samej gminie wartość szarwarku na kwotę 1.400 zł. co znów podnosi procent szarwarków na 47%. Otóż ja uznaję, że ustawa ta jest o wiele lepszą, jednakże ta zamiana dni pieszych na ciągłe na żaden sposób utrzymać się mojem zdaniem nie powinna.

Dlatego oświadczam, że my włościanie za tą ustawą głosować będziemy, jednak prosimy Wys. Izbę, aby tę zamianę dni pieszych na ciągłe z ustawy usunęła, bo jeżeli przyjmujemy 10% dodatków do podatków prócz tego dwa dni piesze w naturze, to sama Wysoka Izba przyzna, że nie można jeszcze dopuszczać, aby zarządowi drogowemu lub też powiatowemu wolno było żądać zamiany dni pieszych na ciągłe. (Brawo.)

Co do obszarów dworskich mam pewną obawę, że niektóre będą może sprzeciwiać się 10-procentowemu dodatkowi do podatków. Otóż uspokajając tychże Panów, zaznaczam, że nie jest to znów tak nadzwyczajny procent szarwarkowy, którego by przyjąć nie mogli, albowiem jeżeli zważymy, że według dawniejszej ustawy dwory płaciły 3% dodatków, a wreszcie 5% w wartości drzewa na budowę mostów, czyli razem 8% i jeżeli zważymy dalej, że obszar dworski tak samo był obowiązany po 4 dni w naturze odrabiać co też znaczy przynajmniej 2%, więc przyjdziemy do przekonania, że obszary dworskie i tak już ponosiły około 10% na utrzymanie dróg gminnych. Dlatego też nie przypuszczam, dla jakiejby przyczyny dzisiejsze obszary dworskie mogły oponować przeciw tejsze ustawie.

Podniesiono tu także, że miasta po przyjęciu tej ustawy będą musiały na cele dróg płacić 10% i w ten sposób niejako równomiernie partycypować z wioskami w utrzymywaniu dróg gminnych i powiatowych. Tłumaczą sobie może niektórzy posłowie z miast, że miasta powinny być wyłączone od tego obowiązku, ponieważ nie zużywają dróg gminnych. Otóż tych Panów chciałbym także uspokoić.

Zdaje mi się, że my tak rolnicy na wsi jak szlachta i mieszczenie mamy jakieś wspólne obowiązki, ściśle narodowe, ściśle ekonomiczne, które powinniśmy wszystkiemi siłami popierać. (Brawa.) Wszak wiadomo, że jeśli rolnik ma się dobrze, ma łatwiejszą komunikację do zbywania swoich produktów, to stąd i miasta mają pewne korzyści. Z dobrobytem wzrastają potrzeby rolnika, które on tylko w mieście zaspokoić może, u tamtejszych rzemieślników i przemysłowców. — Proszę więc tych Panów z miast, żeby wspólnie z nami za tą ustawą głosować raczyli.

Zachodzą w tej ustawie jeszcze pewne, drobniejszej wagi szczegóły, które w dyskusji szczegółowej będziemy się starali usunąć, ale muszę prosić Wysoką Izbę, by za tą ustawą głosowała, aby nie dać powodu na przyszłość do różnych zażaleń z powodu nierównomiernego rozłożenia ciężarów, aby nie dać powodu duchom agitacyjnym, którzy po barkach włościanina nieroztropnego chcą wyjść do góry (brawa i oklaski) i właśnie dlatego tę agitację szerzę po kraju (brawa).

Jeśli więc nic innego Panom na sercu nie leży, to przynajmniej dla tej jedynie przyczyny powinni głosować za ustawą, albowiem dotychczasowa ustawa drogowa jest jeszcze jedyną zaporą dzielącą lud wiejski od obszarów dworskich. Jeżeli zaś tę ustawę jaką nam komisya przedkłada za wspólną zgodą uchwalimy, to zbliżymy się nie o jeden, ale o kilkadziesiąt kroków bliżej (brawa) i będziemy razem wspólnie pracować dla dobra kraju i Ojczyzny. (Brawa i oklaski.)

P. Urbański. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Wicemarszałek JE. ks. kardynał Metropolita **Sembratowicz.** Jest wniosek zamknięcia dyskusyi.

P. Męciński. Proszę o głos za ustawą.

P. Wójcik. Prosz o głos za ustawą.

Wicemarszałek JE. ks. kardynał Metropolita **Sembratowicz.** Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. Większość. Dyskusya jest zamknięta. Do głosu zapisani są przeciw pp. Karatnicki, a za ustawą Żardecki, Jahl, Krzysztofowicz, Stan. Jędrzejowicz, Średniawski, Męciński i Wójcik. Proszę wybrać mowców generalnych.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Wicemarszałek JE. ks. kardynał Metropolita **Sembratowicz.** P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Jakkolwiek regulamin sejmowy przepisuje wyraźnie, że

w razie zamknięcia dyskusyi mają być wybrani mowcy generalni, to jednakowoż ze względu na ważność przedmiotu i aby dać możność wszystkim przyjścia do głosu, wnoszę, aby Wysoka Izba powzięła uchwałę, żeby każdy z mowców zapisany do głosu przemawiał.

Wicemarszałek JE. ks. kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz.** Jest wniosek, eby każdy z mowców zapisanych do głosu przemawiał. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęły. Głos ma p. Karatnicki.

P. Karatnicki. Wże nyni pidnesły sia sumniwy szczo do projektu toho zakona i ja prychođu do perekonania, szczo dnia ninisznoho ne dašt sia należyto i hłuboko nad seju sprawu zastanowyty. Szczo takij zakon ne dašt sia w odnoj chwyli zrobyty, to riez jasna, ale meni sia zdaje, szczo krim toho zakon takij powynen buty szyroko omawlanyj w kraju, szczo nym powynny sia zaniaty i czasopysy i szczo z takoj zahalniejszoy dyskusyi wysnujut sia sumniwy szczo do toho zakona, a koždyj posoł mawby należyto dyrektywu. Meni sia zdaje, szczo jesły my toj zakon tak w odnoj chwyli, w odnym dni uchwałymo, to to ne pereczynyt sia do jeho dołszoy trowałoty. Jak dawnijszuj zakon ne wdowolył ludnosty tak i nynisznyj może ne wdowolyty, i my ne budemo mały należytoj pidstawy do pryniatia jeho, jesły ne budemo znaty, szczo on wsich wdowolaju. A nam chođyt o toje, szczo by sprawu tak wełkyoj wahy ku wdowołeniu wsich połahodyty.

Pro toje stawłaju wnesenie, szczo by ciłyj zakon widosłaty do komisji dorohowoj z preporuczeniem szczo by tak mninia, jakii nyni wyskazane zisłaly, jak i te, szczo do widomosti jeszcze dijudut rozdywyla i nowyj projekt toho zakona predložyla. A poneże widomo jest szczo Sojm ne bude zamknennyj ale odroczenyj i w oseny na nowo skłykany, protoje nowyj projekt w oseny małby buty predloženyi.

Wicemarszałek JE. ks. kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz.** Kto popiera wniosek p. Karatnickiego, raczy rękę podnieść (Dostateczna ilość.) Wniosek jest party.

P. Jahl ma głos.

P. Dr. Jahl. Po wymownych słowach p. Dworskiego i Rosnera, którzy przedstawili życzenia i gravamina miast naszych, mógłbym wprawdzie rzec się głosu, jednakowoż uczynić tego nie mogę, choćby dla tego, że jak dotąd nie wiele zabierałem czasu tej Wysokiej Izbie i nie trudiłem zbyt panów, — oraz i dlatego, że leży przed nami projekt zbyt ważnej ustawy, wkra-

czającej głęboko w nasze stosunki społeczne, i tak zdaniem mojem jak i poprzednich mowców zanadto krzywdzącej interesa mieszkańców miast.

Zanim atoli przystąpię do wykazania tych stron ujemnych, które projekt ustawy dla miast stwarza, pozwolę sobie naszkicować parę uwag ogólnej natury, ażeby usprawiedliwić fakt ten, że w dyskusyi ogólnej pozwoliłem sobie zabrać głos.

Sprawa drogowa nie jest bowiem sprawą czysto ekonomicznej, komunikacyjnej natury, jakby to było gdzieindziej, ale u nas jest to sprawa dalekiej, doniosłej, socyalnej i społecznej natury.

Takich spraw dawniej mieliśmy więcej, była nią sprawa pańszczyźniana, później serwitutowa, dalej propinacyjna, łowiecka i daj Boże by jak to powiedział p. Kramarczyk sprawa ta była ostatnią i jak tamte, tak i ta została z pomyślnym skutkiem załatwioną!

Jak bowiem w tamtych sprawach tak i w tej rozgrywa się na jej tle ta ciągła walka między dworem, a chatą, sprawa ta jest ciągle polem waśni społecznych między tymi warstwami, a z tej waśni zbiera tylko trzeci obfite plony!

To też od czasu nasania ery konstytucyjnej, mężowie dobrej woli w tej Wysokiej Izbie starali się sprawę tę usunąć z porządku dziennego. Już w r. 1866, zanim reprezentacye powiatowe weszły w życie, wprowadzili ustawę drogową z 1866 roku, która usuwała tak przez włościan znienawidzony system konkurencyjny, a wprowadziła system prestacyjny.

Mimo to, sprawa ta załatwioną nie została, a że była aktualną to najlepszym dowodem fakt, że od r. 1866 do r. 1884 nie mniej nie więcej, tylko 13 razy wracała na stół tej Wysokiej Izby, aż w r. 1884 za inicjatywą i staraniem p. Męcinińskiego przysłała do skutku nowela, która te nierówności po części wyrównać się starała. Jednakowoż i ta ustawa nie zadowolila wszystkich wymagań, albowiem od tego czasu co roku pojawiały się znowu w tej Wysokiej Izbie dalsze wnioski, gromadzono materiał przez wszystkie Rady powiatowe zbierany, tak iż w roku ubiegłym Sejm uznał, że materiał już gotowy i że można przystąpić do stanowczego kroku i Wysoka Izba 31. stycznia roku ubiegłego wezwała Wydział kraj., ażeby przedstawił nowy projekt i nową ustawę.

Owocem tego jest właśnie ten projekt, który mamy przed sobą skorygowany przez szanowną komisję drogową.

Przypatrzmyż się mu bliżej i przypatrzmy się ze względu na to, czy ten

projekt, te nadzieje jakieśmy do niego przywiązywali, istotnie zaspokoil, czy to cośmy chcieli, żeby w nim było wyrażone, rzeczywiście w nim zostało umieszczone.

Jeżeli mam być szczerym, to powiem, że w znacznej części życzenia nasze zaspokajają, ale przecież nie w zupełności.

Winą tego jest przeważnie ta Wysoka Izba a po części i moi najbliżsi przyjaciele polityczni, bo my to widząc, że Wysoka Izba poleca Wydziałowi krajowemu, aby opracował nowy projekt na dotychczasowych podstawach. chcieliśmy ratować sytuację i w ostatniej chwili przez usta p. Szczepanowskiego postawiliśmy poprawkę żądającą równomierności.

Przez to zdaje mi się powstała kolizya, powstał dylemat, z którego nie mógł wyjść Wydział krajowy, z którego nie mogła wyjść komisya drogowa, — bo jeżeli ja zatrzymuję prestacje drogowe, to tem samem nie mogę mówić o równomierności, albowiem tam, gdzie odrabia 3 i 4 dni najuboższa chata i najbogatszy gospodarz, gdzie to samo odrabia dwór i zagrodnik mający samą tylko chałupę, tam nie może być mowy o równomierności.

Równomierną jest u nas zawsze i wszędzie podstawa podatkowa, wszyscy to uznają i według tego wszystkie systemy administracyi czy państwowej, lub krajowej, czy gminnej, z wyjątkiem tego jedyne wypadku, są urządzone.

Zatem projekt ten, jeżeli już zatrzymuje prestacje i zatrzymuje dalej robociznę, eo ipso nie może być równomierny i to jest pierwsza wada całego projektu.

Drugą wadą tej prestacji jest zdaniem mojem, zbyt mała jej wydajność. Kto bodaj raz przypatrzył się tej gospodarce prestacyjnej, tej robocie, jaka na tych drogach się odbywa, a miałem to nieraz w praktyce, bo od szeregu lat jestem referentem drogowym w naszym powiecie. ten załamać ręce musi nad tem marnotrawstwem tych sił fizycznych i ekonomicznych jakie tam ma miejsce, jestto istotnie zabawka, tego pracą nazwać nie można, bo wysyła się tam dzieci i dziecienniałych starców.

A ze względów sanitarnych te drogi, to istne kałuże błota, rozsadniaki chorób, zimnicy i duru, tych naszych galicyjskich specyficznych chorób. Ze względów sanitarnych drogi w ten sposób administrowane i konserwowane należałoby tylko zamknąć.

Weźmy stronę etyczną. — Ze strony etycznej, ta praca pod przymusem, czy nie mieści w sobie piętna poniżenia, czy przymusowa praca nie jest bądź co bądź

upokarzająca? Już ze względu etyki samej należałoby wszelkie prestacje znieść.

Wszak wiadomo nam, bo 20 stycznia czytaliśmy to w telegramach, że nawet ludy Albanii i Macedonji wniosły generalną petycję do Padyszacha, o uwolnienie ich od tego hańbiącego piętna przymusowej prestacyi i zamiany na pieniądź i rzeczywiście wkrótce spodziewać się należy, że spłynie irade od Złotego Rogu, którem Padyszach uwolni je od tej przymusowej robocizny.

Wprawdzie projekt nasz zezwala na wykupno tych prestacyj, jednakowoż wykupno to zaświem jest od pewnych warunków, a mianowicie od terminu zgłoszenia. Otóż wolałbym, żeby ta dowolność była zniesiona i ażeby był przymus zamiany tej prestacyi na pieniądze.

Zatrzymując prestacje robimy wrażenia człowieka, który ma cały gotowy materiał na nowy dom, ma cegłę, wapno i piasek, ma kosztorys i plan, a zamiast przystąpić do budowy, woli siedzieć w starej chałupie, którą grzyb je i która lada chwila zawalić się musi.

Zatrzymanie więc systemu prestacyjnego uważam za wielką wadę projektu, ale nie jest to jeszcze jedyna wada tego projektu.

Tę drugą wadę wskazał kolega p. Czaykowski, a mianowicie stwierdził, że w tym projekcie jest pewna centralizacya, że wieje z niego duch centralizacyjny.

Istotnie, dziwna to rzecz, że my, którzy się popisujemy na każdym miejscu, że jesteśmy autonomistami, przecież staramy się tę autonomię złamać u samej jej podstawy, to jest w gminie, wnosimy co chwila projekta, które grzeszą przeciw autonomii.

Takim projektem nazwałbym projekt o gminie zbiorowej, takim jest i niniejszy, a ten duch centralizacyjny wieje z każdego paragrafu przedłożonego projektu, bo projekt ten odbiera cały zarząd gminie i przenosi w ręce powiatu.

Tak jak p. Rosner muszę wyrazić poważną wątpliwość, czy ta ustawa otrzyma sankcyę monarszą, już nie tyle ze względu na ustawę naszą krajową gminną, ale ze względu na ustawę państwową zasadniczą z r. 1862 art. V. wedle którego staranie o budowę i utrzymanie dróg w gminie należy do gminy, a zatem póki się nie zniesie powyższej ustawy, nie możemy marzyć o tem, żeby ta ustawa drogowa mogła wejść w życie.

Ale tu nietylko idzie o centralizacyę, lecz rozchodzi się i o to, że się umniejsza tym miejscowym siłom lokalnym tych wła-

śnie sił, których one najwięcej potrzebują i obraca się je na korzyść powiatu.

Przedstawiłem pańom przed chwilą obraz dróg miejscowych przy 4-dniowej prestacyi, proszę tedy sobie wyobrazić, jak będą wyglądały przy prestacyi dwudniowej; mocno się też dziwię muszę szanownemu p. Bernadzikowskiemu, że te prestacje chce jeszcze na 1 dzień skrócić. Jestto zatem nawet dalszą wadą projektu Wydziału krajowego, względnie komisji i byłoby zdaniem mojem wogóle odpowiedniej prestacye zmienić na pieniądze a miejscowy zarząd pozostawić w ręku obszaru dworskiego i gminy lecz pod ostrą, surową, techniczną kontrolę Wydziałów powiatowych.

Te są uwagi ogólne, które sobie pozwoliłem naszkicować.

A teraz zwrócić się muszę do tych stron projektu, które nas mieszkańców miast przedewszystkiem dotykają. Przedewszystkiem atoli niechaj mi będzie wolno z tego miejsca wyrazić podziękowanie szanownej komisji drogowej i refentowi jej drowi Romerowi, zato, że zmieniając §. 43. uchyliła ten policzek, jakim nas chciał projekt Wydziału krajowego obdarzyć. (Głos: policzek?) Tak jest! Ta go nazwać muszę. Wydział krajowy odbierając nam zarząd dróg miejscowych, pakując, że się tak może trywialnie ale trafnie wyrażę, nas wraz z gminami wiejskimi do jednego worka, pod jeden szablon, zapomniał o tem, że my miasta tworzymy inne organizmy nietylko fizyczne ale i administracyjne, że mamy inną ustawę gminną, inne ustawy budowlane, ba co więcej, że on sam w porozumieniu z Namiestnictwem wydał rozporządzenie kwalifikacyjne dla naszych urzędników, którzy muszą mieć studia uniwersyteckie lub techniczne a odbierając nam zarząd dróg miejskich i oddając pod kuratelę niższych technicznych organów, jakie są przy Wydziałach powiatowych, stworzył tę anomalję, iż te niższe organy techniczne mogłyby niejednokrotnie sprawę pogorszyć i o wiele gorzej administrować, jak dziś administrują nasze organa. Wszak takie miasto jak Przemysł ma oddział techniczny złożony z 4 techników, Jarosław 2 a inne miasta również w ten sam sposób urządzone biura drogowe — które musiałyby być poddane organom Wydziałów powiatowych — które w znacznej części sił fachowych wcale nie mają.

Zupełną więc słuszność miałem, nazywając to dla nas policzkiem. Od tej to anomalji, od tego to upokorzenia, słusznie bardzo uwolniła nas komisya, za co już miałem

zaszczyt podziękować, ale nie uwolniła nas od drugiej anomalji. Tu poszliśmy pod ten sam szablon co i gminy wiejskie i nam tak samo jak gminom wiejskim zredukowano prestacyę czterodniową na dwudniową. Ta dwudniowa prestacya odpowiada u nas kwocie 2 — 5 tysięcy i tę to kwotę musielibyśmy znowu zastąpić dodatkami do podatków na naszą niekorzyść, a na korzyść Wydziałów.

Ale to jeszcze nie wszystko. Największą bowiem dla nas krzywdą jest to, że projekt nie traktuje nas wcale na równi z innymi mieszkańcami, a zatem przeciw temu, co Wysoki Sejm w owej uchwale z dnia 31. stycznia 1896 wyraźnie nam zastrzegł. Nierówność ta wynika i z tego, że jeśli obszar dworski, jeśli ów zagrodnik odrobi te dwa dni, jeśli złoży na ołtarzu powiatu owych 10%, a rada powiatowa wyższej dotacyi nie nałoży, to może być już zupełnie spokojnym, że zaspokoił wszystkie potrzeby drogowe, my zaś nie. My musimy naprzód oddać 10%, a teraz wedle projektu drogowego 7% na rzecz powiatu, a potem dopiero przychodzą jeszcze nasze potrzeby miejscowe, które my nie na jeden ale na dziesiątki tysięcy obliczamy, tak, że nie 3% ale 10 lub 15% dodatku nałożyć musimy.

Tu właśnie leży ten punkt ciężkości tej nierównomierności, która mimo zastrzeżenia przez Sejm wyrażonego przecież w projekcie tej ustawy co do nas wprowadzoną została.

Niedawno na wiecu naszym tu odbytym apelowano do nas, abyśmy nie robili waśni społecznej, abyśmy przeciw temu projektowi nie oponowali, abyśmy i my chętnie grosz nasz na ofiarę publiczną złożyli.

Z drugiej atoli strony podniosły się zarzuty od naszych mandantów, że nienależycie bronimy sprawy miast, że wychodzi cały szereg ustaw i rozporządzeń krzywdzących obywateli miast.

I jedno jest słuszne i drugie może. Et haec facienda et illa non omittenda. — Ależ my już na ołtarzu dobra publicznego ponosimy w tym kierunku pewne ofiary, my płacimy przecież 3%, jaki płacą inni a nadto dotacye które wynoszą znaczny nieraz procent — a nawzajem nic nie bierzemy z funduszu powiatowego i nic nawet nieżądamy.

Na tem powinna się ofiarność ta ograniczyć i żądanie dalszych ofiar jest zdaniem mojem nieuzasadnione, wywołuje tylko to, iż rzeczywiście te skargi, jakie podnoszą miasta, wydają się być słuszne. Istotnie w szeregu lat ostatnich

wyszło kilka takich ustaw, które całem ostrzem są zwrócone przeciw nam.

Proszę wziąć pod uwagę ustawę o podatku konsumcyjnym, starą ustawę kwaterunkową, ustawę szkolną, która nas traktuje jako jakich obywateli drugiej klasy, bo podczas gdy wszyscy inni płacą 6%, my jedyni płacimy 9%. — A gdzież jest ów osławiony §. 16, który nakłada jeszcze większe ciężary, dochodzące nieraz do 20%. Nie jestem zwolennikiem wielkich haseł i wyniosłych słów, bo jestem tego przekonania, że kiedy nastanie ich pora, zabraknie ich, albo nie wywrą należytego wrażenia. Pozwolę sobie jedynie zwrócić uwagę na to, że my, miasta, łącznie ze stolicami reprezentujemy prawie milion ludności, że co siódmy mieszkaniec, to mieszkaniec miasta, że my reprezentujemy element bądź co bądź nawskróś patryotyczny i jesteśmy czynnikiem wysokiego znaczenia nietylko pod względem ekonomicznym ale i kulturowym, że zatem możeby należało wystrzegać się rozporządzeń, które w tak licznej warstwie społeczeństwa tworzą żale i niezadowolenie i oświadczam, iż w myśl wniosku posła Dworskiego zgłosimy poprawkę do §. 43. abyście nas panowie raczyli od tej ustawy uwolnić. (Brawa).

Marszałek (obejmując przewodnictwo na nowo). Głos ma poseł Żardecki.

P. Żardecki. Zapisalem się go głosu w tym celu, aby w krótkości zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że pewne zasadnicze postanowienia niezbyt daleko idące w projekcie przedłożonym powinny być zmienione. W szczególności chciałem uzasadnić wniosek dążący do tego, aby prestacye dwóch dni zmienić na jeden. Ponieważ jednak p. Bernadzikowski zabierając głos przeciw ustawie wniosek tego rodzaju zapowiedział, przeto dla mnie nie pozostaje nic innego, jak zgodzić się i przyłączyć się do wniosku posła Bernadzikowskiego. Skoro jednak jestem przy glosie, pozwalam sobie zaznaczyć z przyjemnością, że przedłożony projekt jest lepszy i sprawiedliwszy od obecnie obowiązującej ustawy i powoli dąży do tego, aby zupełną równomierność przeprowadzić. Zawiera on bardzo wiele postanowień dobrych i jak powiedziałem, na całość się godzę i tylko w tym kierunku chciałem postawić poprawkę, aby zmieniono dni prestacyjne.

A na poparcie wniosku kolegi Bernadzikowskiego pozwalam sobie dodać, że jeżeli nie inne względy, to względ na harmonję społeczną powinien skłonić tę Wysoką Izbę, do przyjęcia zapowiedzianej poprawki. Zatrzymanie 1 dnia prestacyi da

się usprawiedliwić, bowiem ustawa tworzy 2 kategorie, dróg pierwszej i drugiej klasy; otóż zwłaszcza dla kategorii dróg drugiej klasy, zwłaszcza dla zarządu drogowego pewien zapas dni prestacyjnych jest niezbędnie potrzebny i z tych powodów sędzę, że w razie przyjęcia poprawki nikt nie może powiedzieć, że ustawa jest nierównomierną i niesprawiedliwą.

Dalej nie będę wchodził w meritum rzeczy i powtarzał to, co już powiedział p. Bernadzikowski, tylko zaznaczam, że przychyliam się do zapowiedzianego wniosku a mianowicie w tym kierunku, aby §. 16 został zmieniony.

W razie przyjęcia tej zmiany ustęp pierwszy i drugi w konsekwencji odpada. Oświadczam w końcu, że ja i moi przyjaciele polityczni głosować będziemy przeciw odroczeniu tej sprawy i w ogóle przeciw odesłaniu projektu ustawy do komisji.

Marszałek. Udzielam głosu p. Krzysztofowiczowi.

P. Krzysztofowicz. Wysoki Sejmie!

Rok temu jeden z Szanownych mówców ze strony (lewej) Izby domagał się reformy ustawy drogowej na zasadzie równości rozkładu ciężarów drogowych. Na 68 rad powiatowych żądających reformy 45 Rad domagało się wytworzenia w ten lub ów sposób zasobu pieniężnego umożliwiającego utrzymanie komunikacyi w stanie należyty. Obydwu tym wymogom czyni zadość projekt przedłożony. Gdy się zastanawiamy nad tym projektem, miejmy na pamięci słuszną uwagę zrobioną wówczas przez rzeszonego posła, że trudno obliczyć, ile i jaka warstwa ludności korzysta z dróg i jakie ciężary ponosić winna do budżetu dróg, bo komunikacya jak i szkoły służą ogólnym potrzebom cywilizacyi.

Kto nie korzysta bezpośrednio z nich, korzysta pośrednio i nie można obliczyć kto więcej a kto mniej. Według tych słów ustosunkowanie świadczeń na drogi do korzyści z nich odnoszonych jest zadaniem trudnem do urzeczywistnienia a poniekąd zbytecznem.

Jeżeli w prestacjach miała leżeć nierówność to w projekcie już chyba jest usunięta. Od ustawy z r. 1866 do projektu obecnego jak wielki postęp. Gdy w pierw 6 dniowa prestacya obciążała wyłącznie gminę z r. 1885 zredukowana do 4 dni zarówno dotknęła gminę jak obszar dworski — schodzi obecnie ta prestacya do minimalnej, praktyczną potrzebą podyktowanej cyfry 2 dni. Naprzeciw tej prestacyi gminy stała taka sama prestacya obszaru dworskiego, wraz z obowiązkiem dostarczania materiału drzewnego. Który z tych obo-

wiązków świadczeń, czy gminy, czy obszaru dworskiego był cięższy i dotkliwszy różni różnie obliczali i do różnych dochodzili rezultatów. To pewna, że rzeczywista wartość tych świadczeń stosownie do ludzi i okolic w kraju różniła się nieskończenie, a zawsze niesłychanie niższą była od ich nominalnej że tak powiem papierowej rachunkowej wartości. Hałasu z powodu tych świadczeń było dużo ale pożytku dziwnie mało. Dlatego dobrze się dzieje, że projektujemy częścią je znieść, częścią zredukować do koniecznej potrzeby. Jeśli zaś Szanowny poseł Bernadzikowski domaga się dalszej redukcji prestacyi do 1 dnia, to mu odpowiem, że dalej na tej drodze iść byłoby zbyt gwałtownie a szczytem niepraktyczności.

Gdybyśmy i tę drobną prestacyę dwudniową znieść chcieli skutek tego byłby albo zupełne zniszczenie co najmniej dróg gminnych II klasy, albo też śrubowanie dodatku do podatku do zawrotnej wysokości. Z przyjemnością też zaznaczyć mi wypada, iż inni posłowie ludowi tego samego są przekonania. Możliwość uwalniania od prestacyi najsłabszych jednostek jest słusznym postanowieniem tego przedłożenia. i spodziewać się należy, iż ze względów sprawiedliwości zostanie w miarę potrzeby w szerokiej mierze zastosowane. Cokolwiek bądź o tym projekcie powiedzieć można największy pesymista przyznać musi, że przynosi znaczne ulgi na dół a silniej obciąża zamożniejszych kontrybuentów.

Jeżeli zrobimy małe obliczenie przyjmując przeciętnie cyfry jak: dzień prestacyi 30 ct, domy włościańskie w kategorii opłacającej podatek 1 zł. 50 ct., domy na obszarach dworskich w kategorii opłacającej 20 i 30 zł. podatku domowego, podatek gruntowy przeciętnie od morga 1 zł. przeciętną prestacyę materiału 3%, to się okaże granica przy której się równa ciężar dawniejszy z ciężarem podług obecnego projektu przy domie i 7 morgach. Od tej granicy na dół postępując zaczyna się zniżenie ciężaru, mianowicie:

przy domie i 6 morg. pola zniżenie wynosi 7½ ct., t. j. 5%;

przy domie i 5 morg. pola zniżenie wynosi 14½ ct., t. j. 10%;

przy domie i 4 morg. pola zniżenie wynosi 21½ ct., t. j. 15%;

przy domie i 3 morg. pola zniżenie wynosi 28 ct., t. j. 21%;

przy domie i 2 morg. pola zniżenie wynosi 35 ct., t. j. 27%;

przy domie i 1 morg. pola zniżenie wynosi 42½ ct., t. j. 34%;

przy domie bez gruntu zniżenie wynosi $49\frac{1}{2}$ ct., t. j. 40% .

Od granicy wyżej wymienionej t. j. dom o 7 morgach, gdzie ciężar dawniejszy i obecny się równają — obciążenie się zwiększa mianowicie:

przy domie o 8 morgach pola = 7 ct. t. j. 5% ;

przy domie o 9 morg. pola = $14\frac{1}{2}$ ct. t. j. 9% ;

przy domie o 10 morg. pola = $21\frac{1}{2}$ ct. t. j. 13% ;

przy domie o 15 morg. pola = 56 ct. t. j. 33% , i t. d. postępuje zwiększenie ciężarów, dochodzi przy obszarze dworskim o 1 dworze, 500 morgach pola i 10 domach takiej samej kategorii, jak były powyższe — dla służby — zwiększa się ciężar w stosunku do stanu obecnego o 14 zł. 80 ct., a przy 1 dworze 1000 morgach i 10 domach dla służby o 35 zł. 20 ct. t. j. o 46% i 50% .

Niechaj to cyfrowe zestawienie służy za odpowiedź p. Nowakowskiemu, który w zniesieniu prestacyi materyałowej widzieć chce jakby przywilej jaki dla obszarów dworskich.

To znaczne obniżenie stosunkowe ciężaru drogowego dla kontrybuentów mniej zasobnych, a podwyższenie takie proporcjonalne tegoż dla kontrybuentów zamożniejszych służyć może za dowód i ilustracyą, jak obecny projekt zbliża się do tego ideału równomierności, który trudno jest sprecyzować i określić, a jeszcze trudniej w całej pełni urzeczywistnić.

Jeśli charakterystyczną cechą nowego projektu jest ulżenie siłom słabym, a przyciążenie w szerszej mierze siły podatkowej kontrybuentów zasobniejszych na cele drogowe, to również doniosłym jest przymiot projektu, który umożliwia racjonalną budowę i utrzymanie komunikacyi, tej podstawy bogactwa krajowego.

To co w kraju w tej mierze zdziałano, zrobiono środkami pieniężnymi, bo funduszem krajowym, dodatkiem 3% ustawowym i funduszami powiatowymi. Drogi krajowe powiatowe i subwencyonowane gminne nie pozostawiają nic do życzenia, a dla czego? Bo gotowymi pieniędzmi można zapewnić i dobrą robotę i dobre tych robót kierownictwo.

Co zaś zrobiono w kraju prestacyami? Rachunkowo przedstawiają one wartość różną około $1\frac{1}{2}$ miliona, a w ciągu lat 30 wiele milionów. Ilość dróg zbudowanych prestacyami jest minimalną, a utrzymanie dróg i mostów gminnych w kraju stało się przysłowiem. Jakość tychże i wartość prestacyi najlepiej ilustrują odpowiedzi Rad

powiatowych, z których prawie wszystkie domagają się reformy ustawy.

Więc nieodbitcie potrzebna była reforma także w kierunku wytworzenia zasobu gotówki umożliwiającej racjonalną systematyczną budowę i utrzymanie dróg gminnych. Temu wymogowi czynią zadość postanowienia objęte §§. 24., 26., 27., 28., projektu co do stałego dodatku 10% , ewentualnej dotacyi powiatowej, ewentualnych datków stron interesowanych i ewentualnej pomocy z funduszu krajowego. Wysokość 10% stałego dodatku uzasadnia się okolicznością, że po zestawieniu wydatków potrzebnych na utrzymanie dróg gminnych ze stałymi przychodami zapewnionymi projektem niniejszym okazuje się niedobór w 71 powiatach w łącznej kwocie 1,225.294 zł., a po odciążeniu nadwyżki w 3 powiatach w kwocie 5.090 zł. niedobór w wysokości 1,220.203 zł.

Niedobór ten pokryty być musi przychodami ewentualnymi przewidzianymi w projekcie. Jeśli się zaś zważy, że w skutek rewizyi katastru gruntowego i reformy podatkowej, która już w przyszłym roku ma wejść w życie uszczupli się podstawa podatkowa o kwotę wynoszącą około 1,250.000 to się okaże, że wysokość 10% dodatku stałego na drogi gminne nie jest wygórowana.

Jak nic przewodnia snuje się przez całe przedłożenie pojęcie, że sprawa komunikacyi nie jest sprawą jednostek, ani warstw poszczególnych, lecz sprawą ogółu, całego społeczeństwa, postulatem tegoż cywilizacyjnym. Z tego organicznego pojęcia wypływa ze ścisłą konsekwencyą nie rozbitcie i rosterka interesów poszczególnych, lecz ich złączenie i zsolidaryzowanie — z tego wypływa, że słabej jednostce przychodzi w pomoc jednostka wyższa, silniejsza — gminie powiat, powiatom kraj cały i na odwrót w razie wyjątkowych korzyści przyczynia się do przedmiotu zainicyowanego przez jednostkę wyższą — jednostka niższa — z tego dalej wypływa harmonia poszczególnych sił na tle ogólnego interesu, a w ostatecznym wyniku równomierny rozkład ciężaru bez przeciążenia którejkolwiek jednostki, czy u dołu, czy też u góry położonej, a w następstwie pomyślny stan komunikacyi we wszystkich zakątkach kraju.

Jeśli zaś tak się rzecz ma, jeśli wszystkie czynniki, jako ogniwa jednego łańcucha składają się na efekt w którym całe społeczeństwo jest zainteresowane, muszą z taką samą konsekwencyą wszystkie nici zbiegać się w jednym organie ten interes ogólny reprezentującym. Dlatego też mojem zdaniem w błędzie są ci szanowni poprzedni

mowcy, którzy utrzymują, że ingerencya Wydziału krajowego uzupełniająca, kontrolująca, to uszczuplenie naszej autonomii powiatowej, bo to jest konieczność wypływająca z takiego pojęcia sprawy i ta konieczność znalazła całkiem słusznie wyraz w strukturze całego przedłożenia.

Szanowni posłowie miast podnieśli poważne zarzuty przeciw projektowi, które niewątpliwie ze strony p. sprawozdawcy jak też w szczegółowej dyskusyi będą na leżycie roztrząsnięte.

Tutaj pozwolę sobie zrobić uwagę, że wyłączenie 30 miast z administracji drogowej powiatu uważam za mniej korzystne dla interesu tych miast. Niewątpliwie bowiem Wydziały powiatowe korzystałyby z sił i środków technicznych którymi rozporządzają miasta — nawet przy stylizacyi §. 43 pierwotnie zaprojektowanej i miasta w zastępstwie Wydziałów powiatowych same zarządzałyby drogami własnemi. Miasta miałyby jednak wówczas tę korzyść, że w miejsce stałego zwrotu z funduszu Wydziału powiatowego, który może być w jednym wypadku za wielki w drugim atoli za mały, otrzymywałyby zawsze zasiłek odpowiedni do potrzeby każdorazowej.

Reasumuję w końcu i podnoszę z całym uznaniem, że Wydział krajowy dobrze się wywiązał z zadania sobie poruczonego bo nie znosząc podstaw obecnie obowiązującej ustawy, powołał do współdziałania wszystkie siły i czynniki i w ten sposób zabezpieczył równy rozkład ciężarów; z drugiej zaś strony dał możność przysposobienia na całym obszarze kraju środków odpowiednich i do celu prowadzących.

Ta Wysoka Izba zaś wielce zasłużyła się krajowi, jeśli czyniąc zadość długoletnim wołaniom o reformę usunie jeden z powodów dysharmonii społecznej i uchwali ustawę, która niewątpliwie będzie zdolną zapewnić pomyślny stan komunikacyi, tej podwaliny niezbędnej dla rozwoju i ekonomicznego dzwigniania się kraju naszego (Brawa).

Marszałek. Głos ma p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wysoki Sejmie! W obec krótkości czasu, nie miałem zamiaru przemawiać w tej sprawie, ale spowodowało mnie do tego zasadnicze przemówienie posła z większej własności obwodu przemyskiego.

P. Czajkowski powiedział, że motywem jego przemówienia jest zasada, „qui tacet, consentire videtur,“ że on z konieczności niniejszą ustawę przyjmuje, jednak z zasady jest jej przeciwny.

Ja z zasady stoję na całkiem innym stanowisku, bo twierdzę, że ustawa ta jest

dobrą i z radością tę reformę witam. **P. Czajkowski** powiedział i zrobił zarzuty w trojakim kierunku.

Popierwsze, że gorączkowo zabraliśmy się do reformy po drugie, że projekt ten uniemożliwia dobrą administracyą dróg, bo niejako centralizuje ją w radach powiatowych, że następnie projektem tym narzucamy podatek w pieniądzech temu kontrybuentowi, który z natury swego położenia społecznego jest skazany do odrobienia prestaty w naturze.

Co do pierwszego zarzutu, odpowiem że od lat ośmiu szereg posłów, między którymi i ja byłem, wnosiliśmy ciągle żądania zmiany tej ustawy. Wydział krajowy przez szereg lat zbierał skrzętnie opinię wszystkich rad powiatowych, i materiały a na ostatniej sesyi sejmowej na wniosek tu postawiony przedłożył projekt, który odpowiada życzeniom Wysokiej Izby. Zdaje się mi więc, że tego rodzaju działanie nie było gorączkowe, ale oparte na rzeczywistej potrzebie i domaganiu się tych, którzy w praktycznym życiu i zastosowaniu ustawy znajdowali te wadliwości, które dawna utawa stworzyła.

Co do drugiego zarzutu, że administracya dróg przelewa się do siedziby rad powiatowych i zarządy dróg miejscowe jako lokalne, staną się zupełnie bezużyteczne.

Otóż zdaje mi się że bardzo znaczna liczba posłów przewodniczy w Radach powiatowych, albo w nich zasiada a każdy z Panów wie z doświadczenia, z jakimi trudnościami było właśnie do walczenia tam, gdzie się chciało możliwie racjonalną gospodarke dróg prowadzić i odpowiedni preliminarz z tego materiału kontrybucyi, jakie tamta ustawa dawała, ułożyć. Zdaje mi się, że z chwilą tą, kiedy Rady powiatowe będą miały dla dróg gminnych znaczne fundusze i zasoby, będą mogły zupełnie normalne preliminarze przeprowadzić i ułożyć program całych sieci dróg I. klasy których komunikacya w powiecie niezbędnie wymaga. Ta zaś część prestaty w naturze uiszczona przypadnie na kategorię dróg drugiej klasy, która swe zastosowanie w zarządach lokalnych znajdzie.

Co do trzeciego punktu, w którym p. Czajkowski odwołał się niejako do naszego uczucia, że niepowinno się dozwoić, aby ten kontrybuent, który z natury swego położenia łatwiej może brać udział w podatku siłą roboczą uiszczanym aniżeli pieniądźmi, śmiem zwrócić uwagę Szanownego posła, że inicjatywa pod tym względem nie wyszła od nas. Nie dziwiłbym się zupełnie, gdyby inicjatywa wyszła od Rad powiatowych, które nadzwyczaj są w tem

interesowane, aby ten materyał do dyspozycyi im dany był czynny, a nie bierny, jak dnie prestacyjne.

Ale inicjatywa wyszła od ludu wiejskiego, który ciągle i stale domaga się zmiany i wołał prestacje uiszczać w pieniądzech aniżeli w robociznie. Ja się temu nie dziwię. Jeżeli weźmiemy na uwagę, że ludność wiejska dziś będzie miała sposobność zarobku w gotówce, kiedy będzie go najbardziej potrzebować, t. j. na wiosnę (brawo) zaś płaci podatki w porze jesiennej t. j. po żniwach i zbiorach, nie dziwię się że pod względem materyalnym lud znajduje tę zmianę jako pożyteczną (Głosy. Tak jest.) Jeżeli ludność wiejska, która przyszła do świadomości pod wielu względami i że tak powiem z ołówkiem w ręku obliczyła, że 10% dodatki znacznie mniej uczynią dla niej aniżeli 4. dni, które odrabia, to my im odmówić nie możemy. Bo gdybym przyjął 4 robocizny po 30 centów, to daje to kwotę 1 zł. 20 ct., podczas gdy przy obliczeniu dzisiejszem (nie mam pod ręką dokładnych rachunków, które sobie zestawilem szczegółowo) gospodarz mający dom i jeden do 5 morgów zapłaci daleko mniej aniżeli uiszczał na cele drogowe podług stosunku dawnej ustawy. (P. Kramarczyk. Tak jest, prawda.)

Ale nietylko ta strona tu przemawia jest jeszcze i strona moralna. Mianowicie nikt dziś niechce być tem narzędziem przy zarządzie drogowym, gdzie nieraz są pewne osobiste względy, gdzie jednych się uwalnia a na drugich się robotę nakłada. (Głosy. Tak jest.) To był powód, że sprawa ta dziś już tak rażąca i dokuczliwa powinna być chociaż częściowo usunięta. Więc i pod tym względem nie mogę podzielać zdania p. Czajkowskiego i musiałem z mego stanowiska sprawę wyjaśnić.

Co się tyczy sprawy, którą poruszyli pp. Bernadzikowski i Żardecki zapowiadając poprawki przy §. 16., że będą starali się prestacją w naturze zniżyć z dwóch dni na jeden, to jest to kwestya osobistego zapatrywania czy to wystarczy czy nie. W każdym razie, z chwilą, kiedy ustawą nałożone dodatki 10% nie wystarczą na utrzymanie dróg gminnych Rady powiatowe mogą podnieść ten dodatek, a Rada powiatowa będzie mogła sama ocenić, czy wystarczy jej jeden, czy dwa dni. Sam w komisji taki wniosek postawiłem i oświadczam że osobiście sam z wnioskiem takim się zgadzam. (Huczne brawa i oklaski.)

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie! Do zapisania się do głosu spowodowało mnie przemówienie p. Czajkowskiego. Mowcy

jednak przedemną przemawiający poszczególne zarzuty p. Czajkowskiego od parli, mianowicie co do sprawiedliwości dawnej ustawy Szanowny p. Krzysztofowicz udowodnił cyframi a tak samo szanowny mój przedmowca wykazał bezpodstawność zarzutów. O łatwości odrabiania w naturze także mój przedmowca przemawiał, mnie więc zostaje jeden tylko zarzut odeprzeć. Mianowicie szanowny p. Czajkowski zwrócił nam uwagę, że nie powinniśmy politykować. Jużci przyznać należy, żeśmy do tego pochopni nie byli. Przez 30 lat, od kiedyśmy otrzymali prawo zajmować się sprawami publicznymi tak samo jak panowie, my chłopci trzymaliśmy się na uboczu i pokazało się, żeśmy nie bardzo dobrze na tem wychodzili, darujcie więc panowie żeśmy do innego przyszli przekonania. (Brawa i oklaski.)

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Od lat dwudziestu kilku, jak mam zaszczyt zasiadać w tej Wys. Izbie, ustawa drogowa i zmiana postanowień przepisów komunikacyjnych już nie jednokrotnie przychołziła na porządek dzienny obrad tej Wys. Izby. Zajmując się tą sprawą, zawsze czynny brałem udział w pracach komisji i Sejmu i zawsze — przyznaję — należałem do tych którzy żądali zmiany ustaw obowiązujących, wskazywali nowe kierunki i nowe źródła dochodu, jakie dla komunikacji publicznych wyzyskane być mogły. Ale jeżeli żądałem tych zmian, to głównym argumentem, głównym powodem, dla którego to czynilem, było to, że miałem pilnie i bacznie zwrócone oko na stan komunikacji publicznych, że widziałem to dokładnie, iż stan dróg w naszym kraju nie jest taki, aby czynił zadość wszystkim potrzebom ekonomicznym, iż nie rozwinie się ani przemysł, ani handel, jeżeli te komunikacje nie będą poprawione.

Co do rozkładu pod tym względem mniej na to zwracałem uwagi, a czynilem to i dlatego, że znane mi są dobrze annale nasze sejmowe z przeszłości w sprawie naszych ustaw drogowych. Zapytuję Panów, czy nie wolą, właśnie włościańskich reprezentantów normy ustawy stały się takimi i uchwalone zostały tak, jak obowiązywały. Wszak wielu posłów dawno żądało zmiany, na to z ław, na których zasiadali posłowie włościańscy jeszcze ongi w starej Izbie, której liczba wówczas była dość znaczną, odpowiedziano nam: „Niech każdy daje, co ma, my mamy ręce do pracy, mamy siłę damy tę pracę, wy macie materyał, dajcie materyał, a potrzeby konieczne pokryjemy wspólnymi małymi dodatkami.“ (Głos. „Najbude jak buwało!“)

Muszę skonstatować, że domagania się

zmiany ustawy drogowej, zmiany poszczególnych paragrafów szły właśnie z tej strony Izby i od tych posłów, którzy dziś są wyciągnięci pod pręgierz opinii publicznej, jakoby chcieli uchylić się od ciężarów, i chcieli je na innych przewalić. (Brawo.) Ktoby tu słuchał dyskusji w tej Wys. Izbie, mógłby przypuszczać, że na drogi nie się nie daje, że nikt nie nie płaci, tylko cały ciężar spoczywa na prestacyi. Ustawa, która leży przed nami i jest w tej chwili przedmiotem dyskusji w tej Wysokiej Izbie, nie jest jednak tylko ustawą o drogach gminnych, które bądź co bądź trzeciorzędne mają znaczenie; ustawa ta mówi także o drogach powiatowych i krajowych, a o tych nikt nie wspomina, jak wielkie tam ciężary się ponosi.

Może nie każdy zrobił sobie zestawienie cyfrowe, jak ta sprawa wygląda. Otóż mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że koszta, wydane — jak się okazuje z zamknięć preliminarzy powiatowych — na rok 1894 na drogi powiatowe, wynoszą 363,950 zł., koszta wydane na drogi gminne 541.608 zł. już łącznie z 3% dodatkami, a koszta łożone przez kraj cały — co panowie sprawdzić możecie w przedłożonych wam budżetach — 1,008.000 zł., razem 1,933.558 zł. Pytam się, czy tych kosztów nie ponoszą wszyscy podatujący, czy one w jakiejkolwiek mierze spoczywają na jednej tylko warstwie społecznej? Blisko dwa miliony złotych płacimy wszyscy gotówką. Nie mówmy więc o jakiejś nierównomierności, o zrzucaniu ciężarów z jednej warstwy na drugą. Drogi gminne są bądź co bądź drogami trzeciej kategorii, drogami mniej ważnemi, a pierwszą kategorię stanowią drogi krajowe, powiatowe, dojazdy kolejowe, ważniejsze drogi gminne szutrowane, a te utrzymujemy wszyscy ze wspólnych ciężarów, ze wspólnych podatków,

Przez cały szereg lat długi kraj, a względnie jego reprezentacja nie wahała się ani na chwilę przed ogromem wydatków, jakie stąd na budżet krajowy spadły, aby komunikacje w kraju podnieść i poprawić. Zwrócę tylko uwagę szanownych panów na to, że pierwszy budżet krajowy w r. 1866 całą pozycję w Rubryce X. zamyka w 60.000 zł. na potrzeby drogowe wogóle, kiedy budżety ostatnie już przeszło milion złotych wynoszą, a fundusz krajowy w przeciągu tego szeregu lat, w budżetach swoich preliminował i wydał 24,830.000 zł. na komunikacje publiczne, a do tego ciężaru przyczynili się wszyscy (Brawa.), ubodzy i zamożniejsi, miasta i wsie, obszary dworskie i każdy podatujący. (Głosy: Bardzo dobrze).

Więc ten krzyk, który się podnosi po kraju i znajduje poklask wszędzie u ludzi, mniej znających się na stanie rzeczywistym rzeczy, jest nieuzasadniony. (Głosy: Tak jest). Bo jeżeliśmy podnieśli komunikacje publiczne w kraju, to uczyniliśmy to wspólnymi siłami — przyznaję — może nawet nieraz nad siły, ale uczyniliśmy gotówką, na podstawie ciężarów, wspólnie wszystkich nas dotykających. (Głosy: Tak jest! Brawo).

Nie chcę się wdawać w szczegółowe cyfry, których zapas obfity przed sobą posiadam, bo będziemy mieli do tego sposobność wtedy, kiedy będzie dyskusya szczegółowa; chcę jednak na niektóre przynajmniej punkta zwrócić uwagę Wysokiej Izby.

I tak n. p. powiedzieli posłowie, że cały ciężar drogowej spoczywał na barkach włościańskich. To co powiedziałem tylko o tych milionach, wydawanych przez kraj, i o tych krociach, wydawanych przez powiaty, niech będzie odpowiedzią dla tych, którzy twierdzą, że na jednej warstwie społecznej spoczywał ten cały ciężar. Jedyną pociechę dla komisji, która ustawę w tem brzmieniu przedstawia, jest to, że odezwały się przeciw niej głosy ze wszystkich obozów. Reprezentanci miast drastycznie wystąpili przez jednego ze swych reprezentantów, włościanie uczynili to samo, większa własność to samo.

„Więc na cóż — możnaby spytać — przedstawiacie ustawę, która nikogo nie zadowala, nikogo nie zaspokoi?“ — Na to odpowiem: „Przedstawiamy ustawę, która w naszym przekonaniu zawiera minimum tego, co jest koniecznem dla utrzymania w jakim takim stanie komunikacji publicznych, budowę dróg nowych i utrzymanie tych, które już są zbudowane“.

Posłowie Bernadzikowski i Żardecki żądają zniżenia prestacyi z 2 dni na 1. W najszcześniejszem bylibyśmy położeniu, gdybyśmy mogli powiedzieć: „Żadnego dnia nie będzie!“ (Głosy: Tak jest). Ale potrzeba publiczna tego wymaga. Łatwo jest zmieniać obowiązki, tylko jednocześnie trzeba sobie postawić pytanie, czem je zastąpić! O tej sprawie zresztą mówić będziemy szczegółowo przy §. 16. Dlatego od cyfr w tej chwili się wstrzymuję.

Poseł miasta Jarosławia z szczególnym naciskiem podniósł, abyśmy raz zerwali ze wstępną zasadą hańbiących prestacyi. Dlaczego ta zasada ma być wstępną i hańbiącą, tego nam nie powiedział, ale być może, że i na niego oddziaływały te rozmaite hałasy i krzyki, które się w tym względzie powtarzały. Puścił się śmiało na pole dyskusji nad ustawą drogową szanowny poseł. Od-

wagę wysoko cenię, a to tem więcej, że puścił się na nie bez żadnego zasobu materiału w tym względzie.

Otóż mam zaszczyt podać do jego wiadomości, że w kraju najwięcej cywilizowanym, jak Francya, istnieją bardzo ciężkie prestacje osobiste. A mianowicie tak wyglądają we Francyi: 3 dni ma odrobić lub spłacić każdy mężczyzna od lat 18 do 60, a Rada departamentalna oznacza cenę spłaty. Ta więc prestacja, która się znajduje w ustawie, nie jest naszym wynalazkiem, tylko wziętą jest żywcem z tamtej. Na tem jednak nie koniec. Jest dalsza prestacja tam, przechodząca w niesłychanej mierze postanowienia wszystkich innych ustaw. Jest 3 dni ciągłych od każdego wozu, wózka, wehikułu, powozu, jest 3 dni ciągłych od każdej sztuki bydła, a to reprezentuje 100,000 000 franków rocznego dochodu. Naturalnie, że tych prestacji nie odrabiają in natura, chyba w departamentach uboższych, ale spłacają. Więc jeżeli w kraju najwięcej posuniętym pod względem cywilizacji nie tylko na podatku ale i na innych źródłach opiera się ustawodawstwo, czyż dziwić się możemy, że my w naszym kraju zatrzymujemy tę małą prestację, któraby tylko koniecznym potrzebom czyniła zadość?

Ale we Francyi na 528.000 km. przestrzeni jest na każde 100 km. □, 120 km. bieżących dróg szutrowanych, a u nas na 100 km. □ przestrzeni, tylko 16 km. bieżących dróg takich. Pod względem obowiązku do prestacji, nie jest wyjątkiem sama Francya; zupełnie równorzędną ustawę ma i Belgia i kraj nasz sąsiedni Węgry ma daleko większe i czysto osobiste prestacje drogowe. Ustawa węgierska z roku 1890 nakłada 2 dni ciągłe od sztuki bydła pociągowego, 4 dni piesze od domu, 6 dni, jeżeli jest dom murowany i dalej progresywnie jeszcze po dwa dni od każdego piętra i jeden dzień od każdego członka rodziny. Prócz tego 10% dodatku, tylko znajduje się tam mały ustęp, że minister handlu i komunikacji ma prawo podnieść te prestacje!

Więc nie wywołujcie Panowie nieszczęśliwego widma pańszczyzny, nie mówcie, że ta prestacja jest ogonkiem dalszym pańszczyzny, tylko stańcie na tem stanowisku, że jest to koniecznością w kraju ubogim, który wszystkiego z kieszeni ponosić i zastąpić nie jest w możności.

Szanowny poseł Czajkowski zapytuje się, czy projekt jest stosowny do naszych potrzeb, stosunków i zamożności.

Muszę mu odpowiedzieć, że w życiu parlamentarnem i publicznem są pewne

momenta, że zdrowo zapatrujący się na stosunki polityczne, powinien się liczyć ze stanem tym, jaki jest. Faktem jest, że ustawa drogowa dziś obowiązująca stała się przedmiotem nieporozumienia.

Jak kraj szeroki i długi, na tysiącnych wiecach podniosły się głosy, że jest złą, że zmienić ją trzeba. Dla mnie jest złą dlatego, że te prestacje — które mają być tak wysokimi — nigdy odrabiane nie były (Głosy: to prawda.) i dlatego nie dawały dostatecznej siły ekonomicznej.

Ale ta sprawa, że sprawy czysto ekonomicznej, stała się sprawą społeczną i polityczną, a jest zadaniem reprezentacji kraju, żeby tego rodzaju sprawy, o ile to tylko być może, usuwać z porządku dziennego, nie dawać powodu do waśni i niezgody i dlatego komisya przyszła z tym projektem.

Mam obawę co do tej ustawy, zwłaszcza gdyby się utrzymały wnioski o zmniejszenie tej prestacji z dwóch dni na jeden, że sasób pieniężny i roboczy, jaki będzie wskutek tego utworzony, nie wystarczy na utrzymanie jakie takie naszej komunikacji, ale obok tych obaw mam to przecucie, że zrobić coś w tej sprawie trzeba, bo gdyby dlatego, żeby zaznaczyć, że liczymy się z głosami ogółu, że rozpatrujemy każdą sprawę, która nie rzeczywistą chyba ale pozorną zawiera krzywdę i tę uchylić chcemy i pragniemy.

Dla mnie ona krzywd rzeczywistych nie zawiera, ale pozorne, te uchylić chcę i pragnę.

Projekt nakłada obowiązek na większe fabryki i zakłady przemysłowe, aby i te pociągnąć do konkurencyi.

Robimy co możemy, a to, co p. Bojko powiedział, żeby konserwatywna partya miała otwarte oczy na żądania ludu, to mamy z pewnością i serce otwarte na te żądania, tylko niech lud ma oczy otwarte na to, że te rady zachęty i poduszczania, które padają w jego łono, wychodzą nie z jego łona, ale skądinąd i z tem niech się rachuje.

Proszę Panów, dużo bardzo dużo o tej sprawie powiedziełby się dało. Z jednej strony stoją niezbędne potrzeby ekonomiczne, którym uczynić trzeba zadość, z drugiej żądania zmniejszone ad minimum pewnych obowiązków, których wypełnić nie można nie ze złej woli, ale dlatego, że jak się ustanawia kasę, czy kieszeń, z której się ma czerpać na rzecz drugiego, to trzeba, żeby w tej kieszeni coś było.

Nakoniec muszę nadmienić, żeby nikt nie sądził, że prestacje osobiste są wyjątkiem w naszej monarchii tylko w Galicyi,

bo i to tak nie jest. W innych prowincjach monarchii nie ma w ustawach drogowych postanowienia o prestacyach i obowiązkach co do dróg gminnych, lecz zawarte jest ono w ustawach gminnych, na które się ustawy drogowe tych krajów powołują. Mianowicie w ustawie szląskiej wyraźnie jest zaznaczony paragraf, który mówi o świadczeniu w prestacyach i gotówce, nakładać się mających na podstawie ustawy gminnej. W Saleburgu powiada ustawa drogowa, że koszta utrzymania dróg pierwszej klasy mają być pokrywane w gotówce, dróg gminnych drugiej klasy w prestacyi ciągłej i pieszej, w Styryi orzeka ustawa drogowa, że ustawa gminna stanowi o środkach pieniężnych i prestacyach na rzecz dróg gminnych, w Tyrolu i Voralbergu tak samo mówi ustawa.

Zatem nie trzeba mówić, że u nas są wyjątkowe stosunki, że u nas dzieje się to, czego nigdzie nie ma, bo stoimy na tej podstawie, że obowiązki drogowe trzeba oprzeć na najrozmaitszych czynnikach, i wyrazem tego był i Wydział krajowy i Sejm.

Wszak było tu dyskutowane wszystko, na czem mogłaby się oprzeć ustawa drogowa i prestacye od bydła i osobne prestacye od rodzin, domów i t. d. Tylko na jedną zasadę nie godzimy się z mowcami niektórymi w jednym punkcie, a to żeby sam podatek był tylko jedynym źródłem, z którego się ma czerpać na potrzeby utrzymania dróg.

W Austryi, a więc i u nas, podatek gruntowy jest najwyższym podatkiem, jaki jest w całej Europie, bo 22·7% od czystego dochodu. Jak to? I w tym kraju, gdzie 22·7% podatku ciąży na gruncie i na domie, nie potrafimy i nie możemy znaleźć innych źródeł dochodu jak jeszcze dalej ten grunt i ten dom obciążać?

Czykolwiek jest ten dom, czy grunt, czy składa się z 6 czy 10 morgów, czy 500 lub 1000, to umożliwimy jednym i drugim posiadaczom utrzymanie się przy nich, nie pchajmy ich siłą fantastycznych, lub nieuzasadnionych projektów do tego, ażeby ich z tej ziemi wywłaszczano, róbmy wszystko, co można, ażeby ich przy ziemi utrzymać, a z pewnością nie czynilibyśmy tego, gdybyśmy wszystko i wszędzie na ten grunt i dom zwalali.

I dlatego nie podzielaając tej zasady, że to jest jedyny czynnik podatkowy przyjmujemy i prestacye osobiste i pociągamy i inne czynniki do konkurencyi jak fabryki, zakłady przemysłowe, eksploatacye chwiłowe i t. d.

Pod tym względem upierać się nie

chcę, dowodzić nie myślę, że ustawa ta jest doskonałością, bo tej niema na tym świecie, zresztą ustawodawstwo drogowe należy do najtrudniejszych ze wszystkich gałęzi i we wszystkich krajach i państwach.

W Niemczech zanim prawa drogowe otrzymały formę dziś obowiązującą, minęło lat 40, we Francyi jeszcze za Napoleona I. zaczęło się ustawodawstwo drogowe dosięgło szczytu w 1835 r. w ustawie o powyższych prestacyach, którą daremnie kuszono się zmienić w czasie około r. 1872. Zastosowanie bowiem pewnych przepisów i ustaw zależy zupełnie od miejscowych, często topograficznych, klimatycznych handlowych, rolniczych itp. stosunków. Przeto wypracować i napisać ustawę jednolitą dla całego kraju szerokiego o rozmaitych warunkach jest rzeczą bardzo trudną i dlatego można na tej drodze postępować tylko z wolna i tak też postępujemy. U nas w kraju jest jeszcze i inna trudność, która stoi nam na przeszkodzie, mianowicie ta, że u nas ludziom się zdaje, że na ustawodawstwie drogowem i na polityce rozumieją się wszyscy bez wyjątku. Dlatego też każda ustawa, każdy projekt musi spotykać znaczną opozycyę, musi wywoływać oburzenie, nieporozumienie, fałszywe obrachunki i t. d. Ale zadaniem komisji było stać na stanowisku ekonomicznych interesów kraju, liczyć się z tem, co jest koniecznością i tak pracując po porozumieniu z Wydziałem krajowym w najlepszej wierze i z wiedzą, na jaką ją stać było, przedłożyła Panom ten projekt.

Jak to wykazałem cyframi, Wysoka Reprezentacya kraju w 30-tu latach była hojną w wydatkach na komunikacye nasze. Niech tę hojność przy tej ustawie raczy zmoderować pewną oszczędnością, mianowicie, żeby poprawki mniej może pomyslane, nie dość głęboko zrozumiane, o ile możliwości w jak najmniejszej mierze stawić. O to prosząc, nie chcę Wysokiej Izbie już dłużej czasu zajmować i proszę tylko, żeby za podstawę obrad wzięła projekt przedłożony przez komisję i jak najoszczędniejszą była w stawianiu poprawek. (Brawa.)

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Już słyszeliśmy po części odpowiedź daną Szanownemu posłowi Czaykowskiemu. Jednakowoż pozwolę sobie odpowiedzieć jemu i ja. Szanowny poseł Czaykowski mówił, że nikt jeszcze nie udowodnił, jakoby dawna ustawa była niesprawiedliwa. Otóż zdaje mi się, że ten dowód przeprowadził on sam i to natychmiast. (Brawa.)

Mówiąc bowiem dalej, że obszary dwor-

skie przyjmują te nowe ofiary, jakie nowa ustawa na nie wkłada, więc nowa ustawa równie obowiązuje gminy, a obowiązuje, skoro te nowe zobowiązania nazywa nowymi ofiarami na obszary dworskie. Więc rzeczyciel, że dawniej obszary dworskie mniej dokładały niż gminy. A teraz nie będę się wdawał w szczegóły, nie będę mówił o drogach krajowych, o czym tu obszernie opowiadał szanowny p. Męciński, ale ograniczę się tylko do dróg trzeciej kategorii; o nich chcę mówić, bo one bliżej nas dotyczą. Na przykład chcę okrągliem cyframi je przedstawić.

Według starej ustawy obowiązującej obecnie, przypuścimy, że gmina ma 100 numerów po 4 dni z numeru, stanie 400 dni, a zatem na pieniądze uczyni to, rachując przeciętnie dzień po 40 ct, 160 zł., chociaż są powiaty, jak n. p. mój, że się płaci po 60 ct. za dzień.

Dalej przypuścimy, że ta gmina płaci do 500 zł. podatku 3%, to jest 15 zł., razem 175 zł. Według zaś nowej ustawy gmina taka sama przypuścimy, że ma rodzin 120, bo nie w każdym domu będzie tylko jedna rodzina, więc po dwa dni prestacyi licząc, będzie 240 dni, a biorąc tę samą normę 40 ct. za dzień, czyni to 96 zł. Podatek jest ten sam, 10% od niego uczyni 50 zł., a zatem razem 146 zł. Otóż korzyść będą te dane gminy o 29 zł.

A teraz co do obszarów dworskich naprzód według dziś obowiązującej ustawy.

Niech obszar dworski ma 10 numerów, po 4 dni od numeru będzie 40 dni, co uczyni 16 złr., dalej płacą obszary dworskie 3% dodatku i 5% w drzewie, chociaż gdzie pan dobry, tam i drzewo dobre, bywa jednak i drzewo zgniłe albo pokiereszowane w końcu (nie mogą wszystkich potępić, że źle robią, ale bywają wyjątki i mógłbym nawet wymienić, ale niechcę). Otóż ten podatek 8% stanowi 40 zł., razem 56 zł.

A teraz według projektu Wydziału krajowego obszar dworski będzie miał 40 numerów po 40 ct. rachując dziennie przeciętnie, to uczyni 16 zł., a 10% dodatku to jest 50 zł., czyli razem 66 zł. t. j. o 10 zł. więcej niż teraz. To jeszcze nie jest taka suma, aby tego właściciela zrujnowała, a wtenczas będziemy widzieć, że ten obszar dworski coś dokłada, a nam ubyło, chociaż nie wiele

(P. Abrahamowicz. To coś bardzo nie wyraźne)

Proszę Panów! My słyszeli tyle razy na wiecach zdania, że zasadą naszą jest, ażeby wszystko szło od podatku. Każdy da, a potem będzie miał możliwość odro-

bienia i zarobienia wtenczas, kiedy mu potrzeba.

Np. słyszy się nieraz, trzeba prędko gdzieś zasy snieżne rozrzucić, ludzie są gotowi i ci to zrobią; przecież i na drogach krajowych niema prestacyi w dniach a i tak się dużo robi. Ale jak mówią, nie od razu Kraków zbudowany, jeżeli już dwa dni mają zostać, niech zostaną a gdy drogi będziemy mieli już zrobione przy pomocy większego procentu do dodatków, cóż łatwiejszego wtedy, jak tę prestacyę obniżyć?

A teraz co do p. Męcińskiego. Szanowny poseł nadmienił tu, że nieraz na naszych zgromadzeniach nie z naszego łona wychodziły rozmaite żale i krzyki. Ja proszę panów nie dziwiłbym się, gdyby ten sam p. Męciński przyszedł do nas na zgromadzenie i powiedział chłopom to, coby im trafiło do serca i przekonania. Ale nie dziwię się także, że jeżeli tam przyjdzie syn ludu, chociaż w surducie, który umie rzecz przedstawić, że to chłopu przypadnie do smaku.

Nie myślcie jednak Panowie, że chłop wszystkiemu, co mu powiedzą wierzy; on rozważa wszystko na zimno; przecież macie najlepszy przykład, że mowy czcicieli Lassala i Marxa nie przypadły im do gustu, (brawa) i słyszałem na takich wiecach, kiedy obiecywano chłopom dać ziemię, jak się chłopci pytali, „a skąd tego gruntu weźmiecie“. Oni przyjmują tylko to co dobre, a co złe, to się ich nie chwyci. (Brawa).

Sadzę, że przyjdzie do porozumienia, panowie nam ustąpicie, a na pięści jak w włoskim parlamencie nie pódziemy. (Brawa).

Marszałek. Dyskusya ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Romer. Jestem w przyjemnem położeniu, że wszyscy mowcy przemawiali za przejściem do dyskusyi szczegółowej, wobec czego ograniczę się tylko do ściśle rzeczowych uwag.

Zmiany ustawy drogowej żądano u nas od wielu lat, co roku pojawiały się tu wnioski i petycye w tym względzie — a dziwić się temu nie można, bo kraj ma tak różne stosunki, że ustawa taka jak drogowa, w różnych miejscach musi mieć różne zastosowanie i nie może wszystkich zupełnie zadowolić.

Gdyby nawet ustawa była teoretycznie najlepszą to nie mogłaby wszystkim miejscowościom dogodzić.

Muszę tu zaznaczyć, że mojem zdaniem ustawa dzisiejsza nie jest tak zła, jak ją okrzyczano, chociaż zawiera wiele

usterki w szczegółach, a właśnie w tych szczegółach nie dogadza różnym ludziom i w zastosowaniu wykazywała braki i niedokładności.

Trzeba tu jednak zwrócić uwagę, że nie wszystkie te usterki i braki leżały w samej ustawie, bardzo często pochodziły one z naszej wadliwej organizacji administracji tak, że gdybyśmy nawet najlepszą ustawę wydali, nie zapobieglibyśmy żądaniom o zarządzeniu im.

Proszę zatem zwrócić uwagę, gdzie te usterki leżą i zarządzić im tam, gdzie to uczynić można. Mimo tych wszystkich braków i usterek ustawa dzisiejsza bardzo się przyczyniła do poprawy dróg.

Wskutek licznych żądań o usunięcie braków tej ustawy, a zwłaszcza wskutek zeszłorocznego polecenia Wysokiego Sejmu przedłożył Wydział krajowy nam obecny projekt, który, mojem zdaniem jest bardzo dobry, mimo iż wielu mowców zastrzegło się co do pojedynczych postanowień, gdyż właściwie wszyscy się oświadczyli za ustawą.

Ustawa przedłożona przez Wydział krajowy opartą jest na bardzo dokładnych studiach, a pod względem stylistycznym nie mieliśmy już dawno przed sobą tak dobrego projektu.

Co do wprowadzonych zmian zaznaczę w krótkości, że ustawa zniża prestacje z 4 na 2 dni.

Jeśli postawiono tu żądanie, ażeby zniżono je na jeden dzień — to sądzę, że poszlibyśmy za daleko pod tym względem, jeśli chcemy mieć komunikacją należycie utrzymaną.

Zniżenie do 2 dni jest tak znaczne, że prędzej możnaby powątpiewać, czy nie jest za znaczne.

(P. Dr. Okuniewski. Słusznie!)

Nie jest ono jednak tak bardzo znacznem. — P. Nowakowski powiedział, że ponieważ gdzieś jest więcej partyj jak domów, jest to zniżenie za małe.

W cyfrach ogólnych rzecz się inaczej przedstawia, albowiem ilość domów w cyfrach ogólnych jest rzeczywiście niższą, jak partyj; domów po wsiach jest 800 tysięcy podczas gdy partyj 1,000,000, jeśli jednak uwzględnimy, że wyraźnie w ustawie jest powiedzianem, iż strony zupełnie ubogie są wolne od odrabiania prestacji, to ilość partyj obowiązanych do odrabiania nie będzie niższą, jak ilość domów. Pod tym względem zarzut więc jest nieuzasadniony.

Dalszy zarzut tyczy się prestacji w ogóle. Nie chcę tu powtarzać tego, co tak dobrze p. Męciński wyłuszczył na

mocy rozmaitych ustaw, powołałam się jeszcze tylko na ustawę gminną austriacką i inne ustawy drogowe.

W wszystkich tych ustawach a mianowicie i w naszej w §. 82 jest przepis, że rada gminna ma prawo nakładać prestacje na swoich członków w razie potrzeby; wyrażenie się więc, że prestacje są tylko w Turcyi nie odpowiada faktom.

Powiedziano tu, że prestacje są bardzo źle odrabiane i dlatego nie należy ich utrzymać. Z pewnością znaczna ich część się marnuje, ale przy lepszej administracji musi tu nastąpić poprawa.

Zresztą z tego, że coś jest źle wykonywanem, wynika, że trzeba się starać aby było lepiej wykonywanem a nie ażeby rzecz w zasadzie słuszną znieść.

Co do zmiany prestacji osobistych na ciągle, nie będę obszernie mówił, bo będzie ku temu sposobność skoro przyjdziemy do tego §-fu.

Powiem tylko, że prestacje ciągle są dla naszych dróg pierwszorzędnej wagi, gdyż trzeba je przedewszystkiem poprawiać szutrowaniem, czego piesza robota dostarczyć nie może.

Zaznaczę dalej, że prestacje ciągle tylko ten musi odrabiać, który ma inwentarz pociagowy, jest więc od innych za możniejszy i więcej drogi potrzebuje i używa — przepis ten ma więc słusze uzasadnienie.

Ponieważ w projekcie zniżono prestację na połowę, musiano podnieść inne źródło dochodów na drogi t. j. podatki, które podwyższyliśmy z 3 ct. stałego dodatku na 10 ct. Jestto z jednej strony zrównoważenie tego ubytku w prestacjach, a z drugiej podwyższenie kwoty pożyczki przez kraj na utrzymanie dróg. Możliwe, że to podniesienie podatku spowoduje pewne rozczarowanie u tych, którzy żądali zmiany w kierunku zmniejszenia prestacji, ale jest ono koniecznem.

Cechą zatem ustawy jest, że ciężar utrzymania dróg przesuwają więcej na podatki do podatków; a jeśli tu porównywano czy z tem lepiej wypadnie obszarom dworskim czy gminom, to zdaje mnie się że nie wszystkie obliczenia były dokładne.

P. Nowakowski powiedział, że gminom podniesie się z 3 ct na 10 ct, podczas gdy obszary dworskie które dotychczas płaciły 3 ct. dodatku a 5 ct. na drzewo, a więc razem 8 ct. będą płaciły tylko o 2 ct. więcej. Tu trzeba wziąć z rachubę i prestacje które się gminom zniża i wtedy będzie miał rachunek pewną podstawę.

Prosiłbym, ażeby w ten sposób jak p.

Nowakowski zestawił rachunek, zestawiono go wtedy, kiedy mówiono, że obszary dworskie są poprzednią ustawą faworyzowane — wówczas jednak tego rachunku nie słyszałem.

Gdy więc przechodzimy na podstawie więcej podatkową, to musi się drogami gminnymi zajmować więcej rada i wydział powiatowy, bo nie można takiego gospodarstwa pieniężnego oddać w ręce wielu niższych organów dzisiejszego ustroju autonomicznego.

Trzeba tę rzecz scentralizować do pewnego stopnia w wydziałach powiatowych, jest w tem dużo dobrego ale nie jest ta rzecz bez pewnych słabych stron.

Ma ona też i ujemne strony i tego była i komisya świadomą, jednak w dzisiejszych stosunkach inaczej zrobić się nie dało. Tyle co do zasadniczych niejako punktów ustawy.

Nie chcę wchodzić w szczegóły co do poszczególnych paragrafów tylko co do §. 43. chcę powiedzieć słów parę a mianowicie chcę się zastrzedz przeciw wyrażeniom się p. Jahla jakoby Wydział krajowy pro pozycją swą w projekcie chciał miastom jakąś obelgę zrobić.

Przecież tam jest tylko powiedziane, że drogi gminne pierwszej kategorii przechodzące przez jakieś miasto mają być w zarządzie wydziałów powiatowych, wszystkie inne a więc większa ich część pozostają w zarządzie miejskim i jeżeli nie widzę ujmę dla miast w tem, że wydział powiatowy administruje drogami powiatowymi przechodzącymi przez miasto, to nie widzę ujmę i w tem że będzie administrował też drogami gminnymi pierwszej kategorii które do pewnego stopnia drogi powiatowe na przyszłość zastępować będą.

W inne kwestye nie wdaję się, gdyż leżą poza granicą ustawy drogowej. Na tem kończę i proszę, abyście Panowie wzięli projekt komisji za podstawę dyskusyi szczegółowej.

Marszałek. W dyskusyi ogólnej postawiono tylko jeden wniosek odraczający p. Karatnickiego który opiewa (czyta):

„Przedłożony przez komisję drogową projekt ustawy drogowej zwraca się tej komisji z poleceniem, ażeby po rozpatrzeniu zdań tak obecnie w dyskusyi wypowiedzianych jak i innych, które jeszcze w tej sprawie do wiadomości komisji dojdą nowy projekt wygotowała i przedłożyła.“

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce powstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Czy p. Dworski życzy sobie teraz postawić swój wniosek.

P. Dworski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. P. Dworski ma głos.

P. Dr. Dworski. Proszę aby Wysoka Izba wzięła pod dyskusję najpierw §. 43. projektu o to z powodu, że poprawki do niego przez nas postawić się mające, są zasadnicze, a jeżeli zostaną przyjęte, uchylą bardzo wiele poprawek które musielibyśmy stawiać do poprzednich paragrafów, a więc upojedynczą dyskusję, i przyczynią się do wcześniejszego załatwienia sprawy.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Niepospolicie żałuję, że żadną miarą nie mogę się zgodzić na postępowanie, które przepraszam, ale nazwać muszę *novum* jakiego w życiu ustawodawczem jeszcze nie doświadczyłem. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej nad ustawą i postanowienia zasadnicze mają być pozostawione a nagle wrywamy z całości ustawy jeden z końcowych ustępów szczegółowych i nad nim ma być dyskusya!? Wniosek taki uważam za niemożliwy.

P. Dr. Jahl. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Jahl.

P. Dr. Jahl. Nie mogę zgodzić się z zapatrywaniami p. Abrahamowicza, albowiem prz. pisy §-fu 43. nie są szczegółowymi. Jest to przepis ogólny i powinien być właściwie na samym wstępie umieszczony tam, gdzie są wyliczeni ci, których ma właśnie ta ustawa obowiązywać. Jeżeli my tam chcemy postawić poprawkę abyśmy byli od dobrodziejstw tej ustawy uwolnieni, to tem samem ta poprawka nie dotyczy szczegółu tego paragrafu ale ogółu całej ustawy. Jest więc ona zasadniczą i powinna ta rzecz być traktowaną na samym wstępie bo przez to samo przesądza się rzecz całą i wówczas żadnych dalszych poprawek byśmy stawiać nie potrzebowali, bo wówczas ustawa mniej nas będzie interesować i za nią głosować będziemy.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Chcę zwrócić jeszcze uwagę Panów na jedną okoliczność. Paragraf 43. obejmuje w drugiej części następujące postanowienia (czyta): „gminy te prowadzić będą pod kontrolą władz nadzorowych, cały zarząd dróg gminnych I. i II. klasy i t. d.“ (mówi) Otóż dotąd nie uchwaliliśmy, czy mają być drogi gminne pierwszej i drugiej klasy. Być może, że nie uchwalimy tego, a mimo to tutaj już mamy przyjmować postanowienia rozwijające się na gruncie tego czego nie uchwaliliśmy jeszcze. Mojem zdaniem jest to rzecz niemożliwa.

P. Dr. Skalkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Skalkowski ma głos.

P. Dr. Skalkowski. Chciałem również zwrócić uwagę na okoliczność, że w §. 43. są powołane §. 16. i 25. tej ustawy, a zatem wotując §. 43. suponuję się, że już §. 16. i 25. są uchwalone. Więc mnie także zdaje się, że zaczęcie dyskusji od §. 43. jest niemożliwe.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę zamknięcie dyskusji formalnej.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji formalnej. Żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja formalna jest zamknięta. Do głosu jest zapisany p. Jahl i p. Merunowicz. Udzielam głosu p. Jahlowi.

P. Dr. Jahl. Muszę obstawać przy moim wniosku, bo widocznie Panowie nas nie zrozumieli. My stawiamy poprawkę w tym kierunku, że ustawa drogowa nie obowiązuje nie tylko Lwowa i Krakowa ale wszystkich miast objętych ustawą z 1889 roku. To jest kwestya zasadnicza, ogólna i powinna być traktowaną przy paragrafie pierwszym. Dlatego jeszcze raz proszę, aby Wysoka Izba rozstrzygnąć zechciała na przód rzecz zasadniczą, czy ta ustawa ma nas obowiązywać czy nie.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Panom, którzy przemawiali za wnioskiem p. Dworskiego, chodzi o to, aby ustawa nie obowiązywała Lwowa i Krakowa a prócz tego jeszcze 30 miast objętych ustawą z r. 1889. Otóż zwracam uwagę posła jarosławskiego, że może być przy §-fie pierwszym postawiona poprawka tej treści że ustawa ta niema obowiązywać nie tylko Lwowa, Krakowa ale i tych 30 miast. Jeśli Wysoka Izba poprawkę tę przyjmie, wtedy stanie się zadość życzeniu panów co do §-fu 43-go a) jeśli nie, to sprawa ich upadnie. W każdym razie niema racyi zaczynać rozprawy od § fu 43-go

Marszałek. Dyskusja formalna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Romer. Ja też nie mogę się zgodzić na to, aby o §-fie 43-cim naprzd traktować ponieważ jest on w ścisłym związku z paragrafami, które poprzednio musiałyby być uchwalone. Inna jest rzecz jeśli kto postawi poprawkę do §-fu pierwszego, ale nie widzę przyczyny, aby dyskusję od 43-go §-fu zaczynać.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję naprzd pod głosowanie wniosek p. Dworskiego, który sobie życzy, aby dyskusję szczegółową rozpocząć od §. 43. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (Mniej-

szość. Przystępujemy tedy do dyskusji szczegółowej.

Obecnie zamierzam posiedzenie odroczyć i prosić Panów na godzinę 7-mą wieczór, ale zarazem dodaję prośbę, byście Panowie byli łaskawi wyjątkowo istotnie przyjść o godzinie, na którą posiedzenie jest wyznaczone. (Wesołość.) Zatem posiedzenie odraczam.

Przerwa posiedzenia o godzinie 3-ciej po południu.

Ciąg dalszy posiedzenia o godz. 7 min. 20 wieczorem.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy drogowej. Proszę odczytać §. 1.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

I. Ogólne postanowienia.

I.

Ustawa niniejsza obejmuje postanowienia o drogach krajowych, powiatowych, gminnych I. klasy i gminnych II. klasy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 1., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 2.

Drogami krajowymi są drogi obecnie pod tą nazwą istniejące i te, które ustawa krajowa za krajowe uzna.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 2., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 3.

Drogami powiatowymi są drogi obecnie pod tą nazwą istniejące i te, które Rada powiatowa za powiatowe uzna.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 3., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 4.

Drogami gminnymi I. klasy są te drogi, które na wniosek Wydziału powiatowego uzna Wydział krajowy za drogi gminne I. klasy; przy czem w pierwszym rzędzie należy uwzględnić te drogi, które przy udziale zasiłku z funduszu krajowego zbudowane zostały lub budowane być mają.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 4., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 5.

Drogami gminnymi II. klasy są drogi, istniejące w granicach gminy i obszaru dwor-

skiego, do publicznego użytku przeznaczone, a nie objęte §§. 2, 3 i 4 ani też ustawą o publicznych dojazdach kolejowych oraz te, które za drogi gminne II. klasy uznane będą przez Radę gminną za porozumieniem z przełożonym obszaru dworskiego i za zgodą Wydziału powiatowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 5, raczę rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 6.

Mosty i przewozy nie mniej też budowy sztuczne i wszelkie urządzenia, przeznaczone do uzupełnienia, ochrony lub bezpieczeństwa dróg, uważane będą za przynależności tej drogi, na której lub przy której się znajdują; ze względu jednak na szczególną ważność lub kosztowność budowy może zrobić wyjątek od tego prawidła Sejm krajowy, przyjmując kosztą budowy lub utrzymania tych przedmiotów na fundusz krajowy, a co do dróg gminnych (§§. 4. i 5.) także Rada powiatowa, przyjmując je na fundusz powiatowy.

Co do ponoszenia kosztów budowy i utrzymania grobel i wałów, po których drogi publiczne prowadzą jakoteż obiektów, robót i urządzeń wodnych, z istnieniem drogi w związku będących, obowiązują postanowienia ustawy wodnej z d. 14. marca 1875 dz. u. kr. Nr. 38 wraz z odnośniami ustawami i przepisami.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 6., raczę rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 7.

Przed założeniem lub przebudowaniem drogi publicznej (§. 2, 3, 4 i 5) należy przeprowadzić rokowania ze stronami interesowanymi co do konkurencyi dobrowolnej, a nadto uzyskać przyzwolenie właściwych władz co do względów politycznych i wojskowych, jeżeli idzie o drogę krajową, powiatową lub gminną I. klasy.

Szczegółowe przepisy w tej mierze zawierać będzie wykonawczy regulamin drogowy (§. 44.).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 7., raczę rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 8.

Własność nieruchoma, stale lub czasowo potrzebna w celu budowy i utrzymania drogi publicznej a względnie jej założenia, rozszerzenia, przełożenia, przebudowania, odwodnienia, ochrony i t. p., może być nabytą w dro-

dze wyłączenia według istniejących ustaw i przepisów.

Powyższe postanowienie ma być zastosowane również przy nabyciu gruntów potrzebnych do produkcji kamienia łamanego, żwiru, piasku, gliny i t. p. niemniej też do urządzania placów składowych i dojazdów, do stawiania domków mytniczych i w ogóle wznoszenia budynków dla potrzeb, wywołanych budową lub utrzymaniem drogi publicznej.

Jeżeli właściciel przedmiotu wyłączonego nie zadowolą się wynagrodzeniem, ofiarowanym mu przez zarząd drogowy lub oznaczonym przez władzę administracyjną, orzekającą o dopuszczalności wyłączenia, może udać się na zwykłą drogę prawa o przeprowadzenie sądowego oszacowania, co jednak nie wstrzymuje wykonania orzeczenia ekspropriacyjnego i oddania przedmiotu wyłączonego na rzecz drogi publicznej, jeżeli zarząd drogowy złoży do depozytu wynagrodzenie, oznaczone przez władzę administracyjną.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 8., raczę rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawcę p. Romer (czyta):

§. 9.

Ustanowienie zasad, na podstawie których odbywa się pobór myta na drogach publicznych nierządowych, należy do ustawodawstwa krajowego.

Co do poboru myta na drogach krajowych obowiązuje ustawa z dnia 25. grudnia 1871 (dz. u. kr. Nr. 18 z r. 1872)

Koncesya na pobór myta: drogowego, mostowego i przewozowego na innych drogach publicznych udzieloną być może na podstawie uchwały Sejmu krajowego i za Cesarskiem zezwoleniem.

Do udzielenia koncesyi na pobór myta kopytkowego potrzeba ustawy krajowej.

Udzielona koncesya mytnicza (ustęp 3. i 4.), której termin upływa, może być przedłużoną, ilekroć zachodzi potrzeba, przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem na dalszy, stosownie wymierzony okres czasu, jeżeli istnieją te same warunki, z powodu których udzielenie koncesyi nastąpiło.

Jeżeliby nie przyszło do porozumienia między Wydziałem krajowym i c. k. Namiestnictwem, sprawa odnowienia koncesyi winna być przedłożoną Sejmowi krajowemu na sesyi najbliższej dla powzięcia uchwały w myśl postanowień u udzielaniu koncesyi mytniczych.

Wszelkie dotychczasowe prawo do poboru myta, nadane bez terminu na czas nieograniczony, ustanie z końcem 1900 r., jeżeli nie będzie odnowione w sposób powyżej przepisany (ustęp 3. i 4.). Wyjątek stanowią przywileje mytnicze, nadane jako regalia przed

wejściem w życie ustawy drogowej z 1866 r., które w powyższym terminie mają być podane rewizji i co do których stosownie do wyniku wydane będą osobne postanowienia w drodze właściwej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 9, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 10.

Zaniechanie drogi krajowej jako takiej nastąpić może tylko na mocy ustawy krajowej, drogi zaś powiatowej lub gminnej (§§. 4. i 5.) na podstawie uchwały Rady powiatowej i za przyzwoleniem Wydziału krajowego i c. k. Na miestnictwa względnie powiatowej władzy politycznej, gdy idzie o zaniechanie drogi gminnej.

Jeżeli miejscowa gmina i miejscowy obszar dworski oświadczą się zgodnie przeciw zaniechaniu drogi gminnej II klasy, droga ta zaniechaną być nie może.

Zaniechana droga krajowa równie jak zaniechana droga powiatowa lub gminna I. klasy ma być uznana za drogę gminną II. klasy, o ile jest potrzebna do użytku publicznego, a nie została przeznaczona do założenia lub urządzenia drogi publicznej innej kategorii

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 10., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 11.

Grunt drogi zaniechanej, niepotrzebny do założenia lub urządzenia drogi publicznej tej samej lub innej kategorii, sprzedany będzie na korzyść funduszu tej kategorii dróg, do której droga ta należała, w regule właścicielom bezpośrednio z drogą stykających się gruntów w miarę ich z nią stykania się.

Wydział krajowy dla dróg krajowych, Wydział powiatowy dla dróg powiatowych i gminnych (§§. 4. i 5.), po zadecydowaniu zaniechania drogi, zarządzi natychmiast oszacowanie jej przez znawców nieinteresowanych, następnie zawięzie o zapłacenie ceny szacunkowej tych właścicieli, których grunta z drogą się stykają. Jeżeli przez nich cena ta w przeciągu dni 60 od zawięzania złożoną nie zostanie, nastąpi sprzedaż przez licytację.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 11, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 12.

Niniejsza ustawa nie narusza praw i obowiązków, opartych na dobrowolnych ugodach lub innych specjalnych tytułach prawnych co do dróg wszelkich kategorii.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 12., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

II. Szczegółowe postanowienia.

A. Pokrycie kosztów.

§. 13.

Koszta budowy i utrzymania drogi krajowej ponosi fundusz krajowy.

Czy i w jakiej mierze powiaty, przez które te drogi przechodzą, jeszcze osobno przyczyniać się mają do tych kosztów, oznaczonym będzie przy uznaniu drogi za krajową (§. 2) w każdym poszczególnym wypadku ustawą krajową.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 13., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 14.

Koszta budowy i utrzymania drogi powiatowej ciężą przede wszystkim na funduszach właściwego powiatu, a Rada powiatowa winna corocznie uchylać dotację potrzebną do utrzymania tych dróg w dobrym stanie §. 36. ust. 2.

Jeżeliby Rada powiatowa ociągała się z dopełnieniem tego obowiązku, a stąd sprawa komunikacji doznawała uszczerbku, natenczas Wydział krajowy, po zbadaniu i stwierdzeniu takiego stanu rzeczy, wstawi w budżet powiatowy potrzebną na cel powyższy kwotę i nałoży na jej pokrycie dodatki do podatków bezpośrednich a to w granicach zakreślonych §. 23 ustawy o Reprezentacji powiatowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 14., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 15.

Koszta budowy i utrzymania dróg gminnych I. i II. klasy (§§. 4. i 5) tak na gruntach gminy jak obszaru dworskiego mają być pokrywane prestacyami (§§. 16. i 19.) i zaśnikiem z powiatowego funduszu dróg gminnych, który dla dróg gminnych II. klasy w takim tylko razie udzielony będzie, jeżeli dochody z innych źródeł, przeznaczonych specjalnie na rzecz tych dróg, nie wystarczają na pokrycie niezbędnych potrzeb (§. 25. ust. 2.).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 15., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 16.

Prestacje na rzecz dróg gminnych (§§. 4. i 5.) wymierza się w sposób następujący:

1. Od każdej rodziny względnie partyi, prowadzącej samoistne gospodarstwo domowe, a zamieszkałej w gminie lub na obszarze dworskim, odrabiać należy rocznie dwa dni piesze.

2. Zarządowi drogowemu wolno będzie w razie uznanej przez niego potrzeby, zamienić niewykupioną (8. 18.) robotę pieszą na ciągłą w stosunku dwóch dni pieszych do jednego dnia ciągłego.

Drogą tej zamiany żądać można roboty ciągłej tylko od kontrybuenta posiadającego bydło zaprzężne.

3. W razie kosztowniejszej budowy lub rekonstrukcji drogi gminnej. służy Radzie powiatowej prawo nałożenia na kontrybuentów odnośnej miejscowości obowiązku uiszczania prestacyi nadzwyczajnej w granicach zwykłego wymiaru rocznego aż do ukończenia budowy drogi.

Od uchwały nakładającej prestacę nadzwyczajną, odwołać się można do Wydziału krajowego w sposób przepisany ustawą o Reprezentacji powiatowej

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Nie będę już szeroko motywował . (Gwar w Izbie.)

Marszałek (Przerywając mowę). Proszę Panów umożliwić mi słuchanie mowy. **P. Kramarczyk** ma głos.

P. Kramarczyk. Nie będę szeroko motywował mej poprawki, ponieważ już w dyskusji ogólnej to zaznaczyłem, ażeby ustęp 2. z tego paragrafu wypuszczony został. Rozchodzi mi się bowiem o to, aby tej zamiany dwóch dni pieszych na jeden ciągły nie było, albowiem zamiana taka nie ma podstawy. Proszę więc o wypuszczenie drugiego punktu z §. 16.

Marszałek. **P. Kramarczyk** stawia poprawkę, aby z §. 16. wypuścić punkt 2 Kto popiera tę poprawkę, racy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparta.

P. Dr. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. **P. Bernadzikowski** ma głos.

P. Dr. Bernadzikowski. Ja również powołując się na to, co powiedziałem w dyskusji ogólnej, gdzie zaznaczyłem, że prestacę odrabiane w naturze w sposób dotychczas praktykowany dla dróg w ogóle nie mają takiego znaczenia, jakie im się przypisuje, pozwalam, sobie postawić poprawkę do §. 16. alin. 1., aby zamiast dwóch dni powiedzianem było jeden dzień, w konsekwencji czego należy opuścić cały ustęp następny. Wniosek więc p. **Kramarczyka** zostałby objęty wnioskiem moim. Wniosek mój idzie dalej, zmienia bowiem jeszcze ilość dni prestacyjnych z dwóch dni na jeden. Wniosek zatem mój brzmi: w ustę-

pie 1. zmienić słowa „dwa dni piesze“ na „jeden dzień pieszy“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. **Bernadzikowskiego**, aby dwa dni piesze zmienić na jeden dzień pieszy, racy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparta.

P. hr. Stadnicki. Proszę o głos.

P. Vayhinger. Proszę o głos.

Marszałek. **P. Stadnicki** ma głos.

P. hr. Stadnicki. Pozwalam sobie w kilku słowach gorąco poprzeć poprawkę p. **Kramarczyka**.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przez przyjęcie tej poprawki zmniejszyłoby się liczbę dni prestacyjnych, bo przestaną istnieć dni ciągłe, które można mieć będzie tylko za pieniądze, ale dla mnie przekonywującym motywem jest to, że podstawa obliczenia będzie sprawiedliwą a to mnie powoduje, że głosować będę za przyjęciem poprawki p. **Kramarczyka**.

Marszałek. **P. Vayhinger** ma głos.

P. Vayhinger. Chciałem tylko na to zwrócić uwagę, że w ustawie nie oznaczono, co rozumieć należy pod słowem dzień ciągły, czy to jest robocizna jednym koniem, czy dwoma. Mogą więc powstać różne interpretacje zwłaszcza u nas, gdzie często włościanin ma tylko jedną sztukę bydła zaprzęgowego. Jeśliby więc nie utrzymała się poprawka p. **Kramarczyka** — za którą głosować będę — to wtenczas trzebaby to dokładnie oznaczyć, co znaczy dzień ciągły.

Uważam również za rzecz niesprawiedliwą porównywanie dwu dni pieszych z jednym dniem ciągłym, gdyż to nie odpowiada zupełnie stosunkom faktycznym.

Chciałbym także wprowadzić poprawkę w alinei drugiej czysto stylistyczną, żeby zamiast słów „przez niego“ były słowa „przez siebie“, bo to jest germanizm „przez niego“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę stylistyczną p. **Vayhingera**, aby w alinei 2. zamiast słów „przez niego“ były słowa „przez siebie“, racy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparta.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Abrahamowicz**.

P. Abrahamowicz. Sądzę, że kto zajmował się administracją dróg i zna tę administrację nie z książek, ale z codziennego życia, ten musi przyjść koniecznie do przekonania, że owe dwa dni piesze, a więc owa prestacę w naturze w głównej swej części użyta zostanie na te drogi, które nazwała komisya drogowa drogami gminnymi II. klasy, a które przedewszystkiem największe znaczenie mają dla mieszkańców odnośnych gmin. Są to drogi, które wiodą do szkoły, do kościoła, w pole, mniej więcę drogi mające znaczenie ściśle lokalne. Jeżeli Panowie odbierzecie tym drogom odpowiednie środki, to doprowadzicie

do tego rezultatu, że te drogi, które są dziś w stanie średnim, przy nowej ustawie mogą być nie do użycia.

Dlatego nie widzę najmniejszej podstawy i przyczyny, zwłaszcza w interesie gmin, do magać się obniżenia prestacyi z dwóch dni na jeden.

Ale podniesioną została inna jeszcze kwestya, a w szczególności uznał p. Kramarczyk, jakoby było rzeczą wielce niesprawiedliwą owa przemiana dwóch dni pieszych na jeden ciągły.

Rzecz dziwna, że słyszę to z ust włościanina, gospodarza. — Ile razy mi się zdarzyło, że ów włościanin, który nie miał zaprzęgu i który odrabiał robotę swoją pieszo, uskarżał się, że stosunek jego do tego, który ma konie lub zaprząg jest nierównie niekorzystniejszy i dowodził, że ten gospodarz, który ma konie i zaprząg, przecież nierównie więcej zużywa tych dróg, jak ów, który pieszo chodzi. Dlatego owa obawa i twierdzenie, że tu stanie się pewna krzywda, wobec tego stanu rzeczy, że ci co mają dnie ciągle w gminie nierównie więcej korzystają z dobroci dróg zdaje się jest iluzoryczna.

Dlatego sędzę, że wnioski komisji są trafne, odpowiadają potrzebom, oparte są na znajomości stosunków i dlatego głosować będę za wnioskami komisji, tak jak zostały przedstawione.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. hr. Dr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Piniński.

P. hr. Dr. Piniński. Chciałbym kilka uwag dorzucić do tego, co powiedział p. Abrahamowicz, a odnoszą się one do wniosku p. Kramarczyka.

Słuchałem mowy p. Kramarczyka uważnie i najzupełniej przyznaję słuszność jego uwagom pod tym względem, że dzień ciągły więcej jest wart, zwłaszcza w jego okolicy, aniżeli dwa dni piesze. — To jest rzecz słuszna i uzasadniona.

Jednakowoż z tego nie wynika bynajmniej, żebyśmy mieli zmieniać ustawę i wyeliminować z niej prestacye jako dnie ciągle a to z następującego powodu.

Te nieprzyjemności, które podniósł p. Kramarczyk a które wynikają z ustawy proponowanej przez komisję, nie są według mego przekonania czemś tak niebezpiecznym, że należałoby eliminować ten dzień ciągły, ponieważ na podstawie §. 18. mogą się wykupić.

Postanowienie to odnosi się do prestacyi, a więc do prestacyi ciągłych.

§. 18. brzmi — (czyta):

„Każdy obowiązany do prestacyi w robocie może się od niej wykupić do końca lutego każdego roku splatą jej wartości na

podstawie ceny, ustanowionej przez Radę powiatową“.

Proszę przeczytać §. 36. ustęp czwarty. (czyta):

„Rada powiatowa stanowi uchwałą, przynajmniej co 3 lata powziąć się mającą o cenach wykupna względnie splaty prestacyi pieszej“.

Rada powiatowa żadną miarą nie może powiedzieć, że dzień ciągły ma być wykupiony jakąś odrębną sumą, znacznie wyższą, niż wartość dnia pieszego, — może tylko powiedzieć: wykupno oznacza się na dzień pieszy tyle a tyle, a wtedy dzień ciągły jest dwa razy tyle wart co pieszy, dwa razy tyle trzeba zapłacić co za pieszy.

Podług tego jak jest w ustawie można się wykupić w ten sposób od dnia ciągłego i tym sposobem ta niedogodność odpada. Natomiast mogą zachodzić okoliczności gdzie dla włościanina taki dzień ciągły będzie rzeczą dość korzystną, a dla utrzymania dróg bardzo wielkiej doniosłości. — Są czasy, w których włościanin może swych koni użyć jak najwygodniej dla siebie, ażeby odrobić ten dzień ciągły, dlategoż więc przyjąć, że prestacya ciągła nie może być inna, jak tylko zamieniona na pieniądze.

Z tego powodu zdaje mi się, że w okolicy gdzie dzień ciągły nie ma wielkiej wartości jest wprost korzystną rzeczą postanowienie ustawy i według mego zdania korzystnem dla należytego utrzymania dróg.

Dlatego myślę, że wątpliwości pod tym względem p. Kramarczyka są nieuzasadnione i będę głosował przeciw poprawce p. Kramarczyka.

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Szanowny p. Abrahamowicz zauważył, że mogą zająć takie okoliczności, że ciągły dzień może być z większą łatwością użyty przez włościanina. — Otóż ja zwracam uwagę, że inne są stosunki w Galicyi wschodniej, a inne w zachodniej. U nas dzień kosztuje 6 zł., więc jest wielka różnica ze wschodnią częścią kraju, gdzie się niemal tyle chowa koni, ile jest morgów. Poseł Piniński twierdził, że istnieje wykupienie tych dwóch dni, ale Wydział powiatowy może powiedzieć z góry, że ci, którzy mają bydłota zaprzęgowe, mają odrabiać dnie ciągle i dopiero wedle tej podstawy obliczy cenę wykupna.

A dalej p. Abrahamowicz twierdził, że ci, którzy konie posiadają, najczęściej drogi używają. — Jeżeli to biedny czło-

wiek, to wozi dla drugiego, jeżeli bogaty, to płaci więcej w dodatkach do podatków.

Dlatego popieram gorąco poprawkę p. Kramarczyka.

P. Urbański. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Urbański.

P. Urbański. Sprzeciwić się muszę wnioskowi p. Bernadzikowskiego i przytoczę cyfr kilka przeciw jego wnioskowi przemawiających.

Na utrzymanie 48 000 kilometrów dróg gminnych w kraju mamy 1,500.000 zł., to znaczy, że na utrzymanie i budowę jednego kilometra mamy 25 zł. W razie więc ubytku jednego dnia, którego wartość wynosi 330.000 zł. będziemy musieli, chcąc zabezpieczyć dobry stan dróg, podnieść dodatek do podatku o 4 centy, jeśli naturalnie chcemy, aby ta ustawa przyczyniła się do rozwoju, a nie obróciła się na szkodę komunikacji w kraju.

Również sprzeciwiam się wnioskowi p. Kramarczyka, obawa bowiem jego, że w ten sposób zasada równomierności zostanie naruszona, tylko wtedy ziściłoby się mogła, gdyby ktoś w przepisanim przez §. 18. terminie się nie wykupił Nierównomierności zatem tej o której poseł Kramarczyk mówi w ustawie nie ma zupełnie, a tylko ktoś z własnej winy może być na taką nierównomierność narażony, jeśli nie dotrzyma terminu wykupna prestacyi drogowych.

P. hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. hr. Stadnicki. W pierwszym przemówieniu kilku słowami poparłem poprawkę p. Kramarczyka. — Nie przypuszczałem, żeby natrafić mogła w tej Wys. Izbie na opozycję i to opozycję opierającą się na tej podstawie, w której ja starałem się właśnie znaleźć motywa na jej poparcie. Posłowie Abrahamowicz i Piniński wytoczyli to wielkie słowo „sprawiedliwość“, które niekonięcznie może być tłumaczone w sposób jednakowy.

Ja twierdzę, że na podstawie sprawiedliwości poprawka p. Kramarczyka przyjętą być powinna, tymczasem p. Abrahamowicz starał się dowieść, że na podstawie sprawiedliwości przyjętą być nie powinna.

P. Abrahamowicz obrał sobie inną podstawę dla udowodnienia tej sprawiedliwości dotychczasowej ustawy, twierdził mianowicie, że ten który chodzi bosy, lub w łatanych butach mniej drogi zużywa niż ten, co ma zaprzęg i nim jeździ. — Trzeba dodać, że tak ten który chodzi bosy, jak i ten, który ma zaprzęg, prawie zawsze mają jeszcze inwentarz inny, który najwięcej drogi zużywa, bo te konięta nie kute,

i inny inwentarz, to jest bydło rogate i nierogacizna więcej drogi psuje niż wszelkie zaprzęgi.

Drugim argumentem są drogi kategorii drugiej; co do których i dla których ustawa zatrzymuje pewien rodzaj prestacyi w naturze. — Ja śmiaćm twierdzić o ile znam stosunki na wschodzie, że te drogi drugiej klasy są nieszutrowane i takimi są i będą. Jakaż robota przy nich będzie się odbywać?

Otóż według mego zdania będzie się przy tych drogach przeważnie odbywać robota pieszą z rydlem przy wyrzucaniu rowów, a robota ciągła w bardzo rzadkich wypadkach będzie potrzebna.

Zdaje się, że i ten moment powinien być w rachubę wzięty, że te dnie ciągłe na drogi drugiej kategorii nie będą potrzebne i w tym wypadku ma rację poprawka p. Kramarczyka.

Nie przekonał mnie również argument p. Urbańskiego, że właściwie wykupić się można z prestacyi. — Przyznaję mu rację i §. 18. to wypowiada, ale wiadomo nam, że z tem wykupnem tak będzie, że z braku grosza, albo niedbalstwa te prestacye wykupione nie będą, a zatem obowiązek zostanie, obowiązek na podstawie niesprawiedliwej, bo tego nikt mi wytłumaczyć nie potrafi i nie przekona mnie, żeby na podstawie dnia pieszego, który w przeważnej części powiatu wynosi 25 do 30 ct. (a dwa dni 50 do 60 ct.), ażeby to można uważać jako sprawiedliwe i równomierne odszkodowanie dnia ciągłego, którego wartość w pewnych okolicach wynosi 6 zł. i 4 zł.

Z tych powodów raz jeszcze gorąco popieram i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie poprawki p. Kramarczyka.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Poseł Abrahamowicz zaznaczył w swoim przemówieniu, że dziwuje się, iż poprawka taka wyszła od włościanina gospodarza i powiada, że najzupełniej się zgadza z tym punktem, jaki komisya drogowa wstawiła, żeby dwa dni pieszę zamienić na jeden ciągły. Muszę powiedzieć, że szanując p. Abrahamowicza, dziwię się jemu, że sprzeciwia się mojej poprawce. Gdyby p. Abrahamowicz natomiast był postawił co innego, to w zupełnej byłibyśmy zgodzie, n. p. gdyby po 10 procentach, które z chęcią przyjmujemy i gdyby po tych 2 dniach pieszych, na które się godzimy poseł Abrahamowicz dodał był, że my ponad 10%, ponad 2 dni pieszę w naturze powinni zastosować wykonanie szarwarku drogowego

co do bydła pociągowego i od tego bydła pociągowego wzięli podstawę. Wtedy między nami byłaby zgoda, bo tego bydła pociągowego pewno mniejby się znalazło u mnie, niż na jego obszarze dworskim.

Jeżeli takiej poprawki nie postawił tylko sprzeciwiła się zamianie, to się temu dziwię, bo zupełnie co innego dzień pieszcy a ciągly. U nas dzień pieszcy na zachodzie oblicza się na 50 ct., a dzień ciągly na 4 zł. Jeżeli chcę odbyć dzień ciągly, to muszę do tego mego zeprzegu dodać 2 ludzi pieszych, a jeżeli ich dodam, wtedy rozumie się samo przez się, że ci ludzie, którzy obsługują ten zaprząg, odrabiają te dwa dni pieszcy, a mój zaprząg, moje bydło, za cóż zostanie? Dlatego zdanie p. Abrahamowicza zupełnie mi nie trafia do przekonania.

Co do uwag, postawionych przez p. Pinińskiego, to powiedział on, że mamy wolność wykupienia dnia ciągłego na podstawie §. 18., ale proszę Wysoką Izbę zwrócić na to uwagę, że ten lud wiejski nie wykupi się nigdy, chociażby mu naczelnik gminy publikował, że jest tak, to on albo nie uwierzy, albo z pewnego niedbalstwa tego wykupna nie uczyni. Dojdzie więc do tego, że ten zarząd drogowy będzie miał prawo zamienić mu te 2 dni pieszcy na 1 dzień ciągly.

Dlatego, żeby rozwiać te illuzye, żeby nie wprowadzać nierównomierności w tym szarwarku, przeciw któremu powstałyby zażalenia, upraszam Wysoką Izbę, jeżeli już godzimy się na 10% i na dwa dni w naturze, a żeby obok tego nie przyjmować żadnej zamiany dni pieszych na ciągłe, tylko żądać od każdego obowiązane go, wykonania tego, co w ustawie jest zakreślone.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos!

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Ja szczerze wyznać muszę, że mi szanowny p. Stadnicki zaimponował. Najpierw zrobił odkrycie, że drogi niższe niszczone bywają nie przez wozy, które je zużywają, lecz przez zwierzęta domowe, które w małych budynkach się kryją; — zapewne są to jakieś wygony, ale my mówimy o drogach komunikacyjnych. W konsekwencji tego wywodu swego doszedł p. hr. Stadnicki do drugiej kookluzji, którą zrozumiałbym, gdyby ją postawił szan. poseł w mieście mieszkający, ale żeby szanowny kolega, długoletni prezes rady powiatowej powiedział, że droga niemurowana ciąglej naprawy nie potrzebuje, że nie zachodzą wypadki, że jakaś dziura musi być zasypała, most jakiś naprawiony, —

tego nie pojmuje, — chyba w mościskiem muszą być odrębne stosunki. Sądzę jednak, że i tam taczkami po kilkadziesiąt sążni nie będzie można wozic.

Ja, co przy drogach praktycznie mam do czynienia, wiem jak to jest niezbędnem dla utrzymania dróg właśnie nie murowanych, bo na murowaną drogę przywiezie liwerant kamień, podczas gdy tutaj w robotach w miejscu dokonywanych zapomocą jednej fury wyrównam niejedną z dróg większych komunikacyj miejscowych. Rzecz szczególna! — Włoscianin ten, który tak ściśle rachuje, jak to powiedział poseł Kramarczyk, który umie wyliczyć sobie, że jego „ciągło“ wart 4 zł., czyż nie będzie do tej miary przezornym, żeby mogąc 4 zł. spłacić jednym zł., — nie spłacił? To są więc przypuszczenia, które praktyka życia uchyla. A zresztą, jak to się odbywa ten szarwarek? Czy to rzeczywiście jest ta furmanka, którą miał na myśli p. Vayhinger? Oto powiem: zupełnie po patryarchalnemu wychodzi naczelnik gminy z kilkadziesiątu robotnikami i furami. Tu zasypią dziurę, tu wyrównają drogę, tu naprawią most, — ani się fura nie sforsuje, ani ten pieszy robotnik. (Wesołość.) — Nie mówmy więc o tych rzeczach tak, jakby tu się siły robocze zużywały. Mam z tem od lat trzydziestu kilku do czynienia, a jeżeli niejednokrotnie były podnoszone skargi na obciążenie przez szarwarek, tak myślałem: Gdzie są ci Herkulesi, którzy są w stanie to przeprowadzić, bo ja znany jestem jako prezes dość energiczny, a nie zdobyłem się na to, a według mego przekonania, łamię się z przeciwnościami i nie ustępuję. — Zwykle ten szarwarek koło 10-ej w liczniejszym towarzystwie, kiedy niema co lepszego do roboty, wychodzi na pole, śmieją się, bawią, śpiewają, zrobią nie wiele i rozechodzą się koło 4-ej do domu. Tu mówić, że są ciągle nierówności, a nie myśleć o tem, że chodzi o zaspokojenie własnych domowych potrzeb, jest postawieniem rzeczy ze stanowiska kupieckiego a nie gospodarstwa gminnego, na którego dobrem utrzymaniu wszystkim zależy. Mnie się zdaje, że Wydział krajowy i komisya drogowa miały na oku stosunki takie jakie istnieją, a nie takie, jakie wedle wyobraźni mogą się wytworzyć i dlatego po tym wyjaśnieniu, zwłaszcza, że tu pozostawiono możność wykupienia się od tego szarwanego obowiązku (wesołość), będę głosować za tekstem ustawy, tak jak przedłożonym został.

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Do poprawki p. Kramarczyka nie przywiązuję wielkiej wagi i czy

Wysoka Izba ją przyjmie czy nie, żadnej różnicy to w ustawie nie spowoduje, dlatego że w §. 18. wyraźnie powiedziano, że każdemu wolno się wykupić, więc nic się nowego nie stanie, tylko to, że gdyby projekt nie został przyjęty, to ci, którzyby się nie wykupili a posiadają inwentarz roboczy, mogliby mieć i mieliby przemienioną prestatycję. Dlatego przywiązuję znaczną wagę do poprawki p. Bernadzikowskiego, która proponuje, aby zamiast 2 dni pieszych był tylko 1 dzień pieszy. Zapewne wniosek jego może być ponętniejszy i lepszy dla tych którzy będą stali na tem stanowisku, że ten i ów będzie z nim robił jedno. Trzeba na ogólniejszem trochę stać stanowisku; pozwolę sobie zwrócić uwagę, czy, gdybyśmy przyjęli poprawkę p. Bernadzikowskiego, nie znaleźlibyśmy się w położeniu, że za 2 lata zmienialibyśmy ustawę i szukali nowych źródeł dochodu, bo tym sposobem na potrzeby drogowe to nie wystarczy. My mamy 48 tysięcy kilometrów dróg gminnych do utrzymania, nie mówię o budowanych. Według obliczenia Wydziału krajowego gdyby to utrzymanie było jakie takie, więcej niż mierne, to potrzebaby było sumy 2,700.000 zł., ale ani projekt dziś obowiązującej ustawy ani projekt proponowanej o tej sumie nie marzy. Wedle projektowanej ustawy rzecz by się przedstawiała tak: Podatki stałe, od których płyną dodatki z wyjątkiem Krakowa i Lwowa wynoszą 9,571.000 zł., odtrącić od tego pewną ilość na manco, bo są odpisywania podatków skutkiem nieurodzaju, ognia, gradu, nadto pewną ilość ex re §. 43. co do miast, tak że ją nie mogę przyjąć jako podstawę podatku całego, z którego faktycznie dodatek na potrzeby drogowe płynąć będzie większy nad 8 milionów, a ponieważ 10% od tego czyni 8.000 zł., więc to jest pierwszy fundusz. — Dalszy fundusz będzie 2 dni prestatyci. Te czynią 330.000 czyli dwa dni 660.000, więc razem czyni okragło 1,400.000 a na to mamy 48 tysięcy kilometrów dróg do jakiego takiego utrzymania. — Tutaj proszę pamiętać, że już nie będzie materiału, trzeba go kupić i przywieść i tę drogę jako tako utrzymać, rowy pokopać i pokryć trzeba koszta utrzymania administracji. — Bo pamiętajcie panowie, że mając ten cały zasób na obydwie kategorie, przewleamy go na rady powiatowe; ale rada powiatowa nie będzie jeździć za darmo ani rozkazywać telefonami, tylko musi trzymać służbę. To wszystko musi się zmieścić w tej sumie czyli wypadnie 20 kilka zł. na utrzymanie jednego kilometra. W tej kategorii dróg gminnych jest poważna ilość dróg szutrowanych, gdzie przecież na 1 kilometr

nie wystarczy 5-8 kup kamienia; trzeba dalej szuter wywieść, potłuc i rozsypać. Więc czy to jest wielki rachunek te dwadzieścia kilka zł. na kilometr, kiedy my od dzisiejszego stanu zasobów zmniejszamy tę ilość o przeszło 3.000 zł., — bo taka jest różnica skutkiem ubycia 2 dni pieszych i ubycia materiału?

Wprawdzie pocieszamy się tem, że mając dziś większą sumę w gotówce, a mniejszą w robociźnie, będzie można z większą dokładnością wykonać tę robotę, ale jest pewna granica, czemże utrzymać te drogi.

Prócz tego zwracam uwagę Panów, że gdzie zajdzie potrzeba nowej drogi, to ten fundusz na to nie wystarczy, bo trzeba będzie skrzętnego gospodarstwa w powiecie i dbałego, żeby tym funduszem bodaj mierną zapewnić konserwację dróg, a o drogach nowych pamiętać musimy. Mimo ogromnych postępów, mimo wielkich reform, o których rano wspomniano, to mimo to pod względem jakości dróg gminnych stoimy jeszcze bardzo daleko poza innymi krajami monarchii austryackiej. — I tak w Górnej Austrii na 100 kilometrów kwadratowych przestrzeni jest 70 kilometrów dróg gminnych uporządkowanych, w Szląsku 69 kilometrów, w Pobrzerzu 62 kilometrów, w Dolnej Austrii 39 kilometrów dróg gminnych uporządkowanych, to u nas mamy tylko 16 kilometrów dróg gminnych.

W takim stosunku stoimy względem innych prowincyj austryackich. — Jeżeli na większe wydatki nie możemy się dotąd zdobyć, jeżeli te szczupłe zapasy, jakie mamy, będziemy jeszcze przepoławiać, to jeszcze mniej zrobimy, to będzie dobre dla pojedynczych ludzi, ale nie dobre dla gospodarstwa. Zważmy, że jak ten powiat, względnie gmina nie będzie miała żadnych zasobów, to utrzymanie dróg może być gorsze, jak dziś. Obawiam się, aby ze zmianą ustawy drogowej gospodarstwo to się nie pogorszyło, by kapitał do dyspozycyi był ten sam ale gdy uchwalimy tak minimalną prestatycją, która już nie wątpliwość, ale pewność daje, że nie wystarczy, że stan rzeczy się pogorszy, to zdaje mi się, nie byłoby godne uchwały Wysokiej Izbie. — Dlatego najmocniej sprzeciwiam się poprawce p. Bernadzikowskiego.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Wysoka Izbo! Zniesienie to tego jednego dnia prestatyci ma na celu, byśmy byli bliżej tej równomierności i sprawiedliwszego rozkładu. Słyszałem na poprzednim posiedzeniu p hr. Męcińskiego, który lekcewał te szarwarki i mówił, że faktycznie one nie wartają tyle,

ile w liczbach figurują. — Ja mieszkając na wsi, przypatrywałem się bliżej temu i także to potwierdzam. — Zważywszy, że teraz prestacye nałożono na rodzinę, a nie na dom, temsamem nałożyliśmy na niektóre domy 10% więcej, na niektóre domy więcej, jak dotąd. — Zwracam uwagę, że te szarwarki, tak zwane daremnie, demoralizują tylko ludzi, starają się, jak najmniej robić, wójt popiera swoich kmiotów, ci faktycznie nie robią, a figurują, że odrobili. — Wiele gmin ma szuter bliżej, takie szarwarki wyczerpują dwa dni i aby nie pociągano innych, wykazuje wójt, że wszyscy odrobili. Zatem niema obawy, żeby brakło funduszu faktycznie, jestem pewny, że jeżeli zbierać się będzie fundusz drogowy w pieniądzech, to będziemy mieli więcej do rozporządzenia jak dotąd.

Dlatego popieram poprawkę p. Bernadzikowskiego.

P. Rayski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Rayskiego na zamknięcie dyskusyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Do głosu nikt nie jest zapisany, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. **Romer.** Naprzód co do poprawki postawionej przez p. Vayhingera, by w ustępie oznaczonym l. 2. §. 16. zamiast słów „przez niego“ były słowa „przez siebie“ oświadczam, że się na tę poprawkę zgadzam. Co do słów „zamienić niewykupioną robotę pieszą na ciągłą w stosunku dwóch dni pieszych do jednego dnia ciągłego“, miało być tak, jak jest w dzisiejszej ustawie: „do jednego dnia parobydłanego zaprzęgu“, a pomyłka powstała w ten sposób, że wydrukowano jak było w sprawozdaniu Wydziału krajowego, a ja dla braku czasu nie mogłem poprawić.

Co do dalszych wniosków, oświadczam, że sprzeciwiam się wnioskowi p. Bernadzikowskiego. Szanowny p. Męciński zauważył, że przez zniesienie prestacyj, zapas, jaki jest potrzebny do utrzymywania dróg w dobrym stanie zmniejszyłby się do tego stopnia, że nie wystarczyłby zupełnie. Ten zapas, jaki jest obliczony według propozycji komisji i Wydziału krajowego jest za mały, a nie za duży, by był niższym, gdyż w razie niższenia o dobrym stanie dróg nie będzie nawet co mówić. Zresztą już dwa dni od jednej partyi względnie rodziny jest właściwie bardzo mało. A gdyby zaprowadzono prestacyę jeszcze mniejszą, zachodzi pytanie, czy w ogóle warto

będzie tę całą ewidencyę i manipulacyę prowadzić

Jeżeli się chce utrzymać prestacyę, zaczem się Panowie oświadczyliście, trzeba ją w takiej mierze uchwalić, by rzecz całą wartą była ewidencji. Już rano powiedziałem, że w innych krajach o wiele wyższe są prestacye, a nikt zarzutów żadnych nie czyni. Dlatego co do tego jak najmocniej sprzeciwiam się poprawce p. Bernadzikowskiego. Sprzeciwiam się także poprawce p. Kramarczyka. Dla utrzymania dróg jest rzeczą nadzwyczaj ważną, aby były do rozporządzenia zasoby materyalne. Jeżeli ma być postęp w utrzymywaniu dróg, potrzeba przedewszystkiem kosztów, a w wielu okolicach kraju już dziś nie tylko drogi ważniejsze t. zw. pierwszej klasy, ale także i mniej ważne bywają konserwowane zapomocą szutru. Jeżeli nie będzie dni ciągłych, to dowożenie szutru staje się niemożliwym i drogi przez to mogą podupaść. Następnie potrzeba dowozu materyału drzewnego na mosty, a jak nie będzie ciągłej robocizny, nie będzie można tego drzewa dowozić i nie będzie można mostów w dobrym stanie utrzymywać. Można by zapewne zastąpić to pieniądzem, ale przedewszystkiem to pociągnie za sobą bardzo znaczne koszta, a następnie utrudni ogromnie administracyę. W takim razie, gdziekolwiek będzie trzeba kilka kupek szutru albo parę kawałków drzewa, trzeba będzie fury najmować i na to pieniądze wydawać. Jestto podrożenie administracyi, a z drugiej strony utrudnienie tej administracyi. Tu o jakimś niebezpieczeństwie, że ktoś może później być narażony na wysokie wykupno, nie może być mowy, że może się wykupić na podstawie dnia pieszego o tem nie ma mowy w całej ustawie. Więc to, czego się p. Średniawski obawia, iż rada powiatowa może powiedzieć, że dzień ciągły można wykupić za sześć guldenów, o tem mowy nie ma, ponieważ rada powiatowa nie może takiej uchwały powziąć. Co do tego, że to jest ustawa niesprawiedliwa, to pewnie dzień ciągły więcej wart jak dwa dni piesze, ale trzeba wziąć na uwagę, że dzień ciągły wymagać się będzie od kontrybuentów, którzy mają bydło pociągowe, a tymi są kontrybucenci zamożniejsi i ci też najwięcej drogi zużywają.

Nasza ustawa tego nie wprowadza, ale przez zamianę dochodzi do pośredniego rezultatu.

Przepis ten jest pożyteczny i dlatego przypisuję wielką wagę do tego, aby propozycya Wydziału krajowego się utrzymała.

Jeszcze co do punktu trzeciego chciał-

bym odpowiedzieć na zapytanie prywatnie do mnie zwrócone, co to ma znaczyć, że „służy Radzie powiatowej prawo nałożenia na kontrybuentów odnośnej miejscowości obowiązku uiszczania prestacyi nadzwyczajnej w granicach zwykłego wymiaru rocznego“.

Co to ma znaczyć odpowiem, by nie było wątpliwości, że rozumie się to, co jest w ustępie pierwszym pod lit. I. t. j. dwa dni piesze. Rada powiatowa ma prawo nałożyć jeden lub dwa dni piesze

(P. Okuniewski. Jeszcze raz.)

tak jest, jeszcze raz ponad te, które są obowiązkowe. Z tych powodów proszę o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca, głosować będziemy ustępami.

Co do ustępu oznaczonego l. 2. postawił p. Bernadzikowski poprawkę by zmienić „dwa dni“ na „jeden dzień“. Podam naprzód pod głosowanie początek §. 16. i ustęp 1. z opuszczeniem słów „dwa dni piesze“. Kto przyjmuje ustęp 1. z opuszczeniem tych słów „dwa dni piesze“, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz mamy wniosek komisji „dwa dni pieszych“, a poprawkę p. Bernadzikowskiego „jeden dzień“. Wniosek komisji idzie dalej, podam go więc naprzód pod głosowanie; gdyby ten wniosek upadł, podam pod głosowanie poprawkę p. Bernadzikowskiego. Czy nie ma opozycji? (Głosy: nie.) Kto przyjmuje wniosek komisji, aby w ustępie 1. §. 16. umieścić słowa: „dwa dni piesze“, zechce powstać. (Większość). Jest większość.

Teraz co do ustępu 2. P. Kramarczyk postawił wniosek na opuszczenie ustępu 2. Wskutek tego podam pod głosowanie ustęp 2. Kto będzie głosił przeciw temu, oświadczy się za poprawką p. Kramarczyka. Kto przyjmuje ustęp 2. §. 16., zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Proszę o próbę przeciwną. Kto jest za odrzuceniem ustępu 2. §. 16., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji upadł.

(Po chwili).

Ponieważ między sekretarzami jest niezgoda, zarządę jeszcze raz głosowanie. (P. Abrahamowicz. Proszę o obliczenie stosunku głosów).

Kto jest za opuszczeniem ustępu 2. §. 16., zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest 50 głosów za opuszczeniem. Teraz kto przyjmuje ustęp 2. §. 16., zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest 39 głosów. Rezultat głosowania taki, jak poprzednio skonstatowałem.

Ustęp 2. upadł. Musiałem zarządzić powtórne głosowanie, ponieważ pp. sekretarze się nie zgadzali. (Oklaski). Kto przyjmuje resztę §. 16-go, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 17.

Za podstawę do obliczenia prestacyi rocznej (§. 16.) służyć będą spisy rodzin względnie partyi.

Spisy takie układane będą pod kontrolą Wydziału powiatowego przez miejscowy zarząd drogowy (§. 38.) co lat trzy według stanu, jaki się znajdował w gminie i na obszarze dworskim dnia 31. grudnia

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 17., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 18.

Każdy obowiązany do prestacyi w robocie (§. 16. ust. 1. i 3.) może się od niej wykupić do końca lutego każdego roku spłatą jej wartości na podstawie ceny, ustanowionej przez Radę powiatową (§. 36. ust. 4.).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 18., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 19.

Jaka część z pozostałych (§§. 16. i 18.) do odrobienia prestacyi ma być użytą na rzecz dróg gminnych I. klasy, a jaka na rzecz dróg gminnych II. klasy, oznaczy Wydział powiatowy z uwzględnieniem długości i potrzeb tych dróg w każdej miejscowości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 19., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 20.

Przy wykonywaniu prestacyi pieszej i ciąglej winna być ile możności wskazana robota, jaka w jednym dniu ma być uskutecznią

Prestacyę w naturze ogranicza się na terytoryum gminy wraz z obszarem dworskim jedną stanowiących miejscowość; wolno wszakże zarządowi drogowemu użyć prestacyi do dostawy materyałów, znajdujących się w innej miejscowości z warunkiem, że dostawa ta uskutecznią być może w ciągu jednego dnia.

(mówi): Zwracam uwagę, że wskutek zmiany wprowadzonej w §. 16. muszą być wypuszczone w §. 20. słowa: „i ciąglej“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz Zdaje mi się, że wskutek tego, co uchwalono w §. 16., odpaść tu powinny oba wyrazy: „pieszej i ciąglej“, a ma pozostać tylko „przy wykonaniu prestacyj“.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Jakliński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Jakliński ma głos.

P. Dr. Jakliński. Wysoka Izbo!

W §. 20. nie może pozostać ustęp: „wolno wszakże zarządowi drogowemu użyć prestacyi do dostawy materiałów, znajdujących się w innej miejscowości“, gdyż musianoby chyba nosić na plecach. Wnoszę tedy opuszczenie ustępu drugiego §. 20.

Marszałek Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł **Romer.** Przedewszystkiem zgadzam się na wniosek posła Romanowicza, by opuścić w ustępie pierwszym słowa: „pieszej i ciąglej“. Co do p. Jaklińskiego zwracam uwagę, że tak nie jest, jak przedstawił p. Jakliński, ponieważ rzeczywiście ciąglej prestacyi nie będzie można użyć. Jeżeli trzeba będzie szutru dobrego, to będzie można wynająć fury posłać, ale do tej gminy, dokąd się będzie wozić. Jednak są wypadki, gdzie będzie to pożądané, aby ten ustęp był. Ja chciałem zostawić ten ustęp do trzeciego czytania, by się nad tem jeszcze zastanowić. Mając to na myśli, nie podnosiłem cofania tego ustępu.

P. Dr. Jakliński. Cofam mój wniosek wobec oświadczenia p. sprawozdawcy.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Jakliński cofnął swój wniosek na opuszczenie ustępu drugiego §. 20. a p. sprawozdawca zgodził się na opuszczenie słów: „pieszej i ciąglej“ w ustępie pierwszym proponowane przez p. Romanowicza. Kto przyjmuje §. 20. z opuszczeniem słów: „pieszej i ciąglej“, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 21.

Jeżeli kontrybuent nie chce lub nie może wykonać osobiście robocizny prestacyjnej, natenczas zastąpić go może w uiszczeniu powinności drogowej tylko osoba, zupełnie uzdolniona do tej roboty.

Osoby, które nie ukończyły ośmnaste-

go roku życia albo też wskutek starości lub kalectwa niezdolne są do roboty, nie mogą zastępywać nikogo w odbywaniu powinności drogowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 21. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):
§. 22.

Prestacya w naturze w terminie niewykupiona i mimo wezwania zarządu drogowego wcale nie odrobiona (§§. 16., 18. i 19.) lub nieodpowiednio uskuteczniiona (§. 20.) będzie wykonaną w miarę potrzeby na koszt i niebezpieczeństwo obowiązującego.

Nieużyte w ciągu roku prestacye mają obowiązani do końca lutego każdego następnego roku spłacić według ceny wykupna (§. 36. ust. 4. i §. 38. ust. 5.), a kwotę pieniężną stąd powstałą naczelnik gminy od członków tejże, a przełożony obszaru dworskiego od członków tegoż obszaru wnieść mają najpóźniej w ciągu dalszych dni 15 do kasy Wydziału powiatowego na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych (§. 24.).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 22, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):
§. 23.

Głowa rodziny odpowiedzialną jest za uiszczenie prestacyi drogowej od rodziny względnie partyi (§. 16.); za osoby będące w służbie odpowiada służbodawca.

Osoby, ustawą gminną uwolnione od ciężarów gminnych, wolne są od prestacyi drogowej. (§. 16.).

Nadto uwalnia Wydział powiatowy kontrybuentów od prestacyi drogowej w wypadkach godnych uwzględnienia. Tyczy się to szczególnie osób, zostających w zupełnem ubóstwie, a z powodu wieku lub słabości niezdolnych do roboty i nie mających w rodzinie członków do niej zdolnych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 23., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):
§. 24.

Kto opłaca podatek bezpośredni, uiszcza rocznie na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych 10% podatków bezpośrednich, przypisanych mu w gminie lub na

obszarze dworskim (w gminie katastralnej).

Do powiatowego funduszu dróg gminnych wpływają także dochody z wykupnych względnie ze spłaty prestacyi, przeznaczonych dla dróg gminnych I. i II. klasy (§§. 18. i 22.) tudzież dochody z innych źródeł, przeznaczone na rzecz tego funduszu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Jednym z najważniejszych niewątpliwie zagadnień w ustawie, którą się zajmujemy jest odpowiedź na pytanie, czy owych 10% dodatków do podatków wystarczy na utrzymanie dróg gminnych, czy nie okaże się w poszczególnych wypadkach albo niedostatecznym albo za wysoko wymierzonym dodatkiem. Oczywiście, że każdy bierze przykład ze stosunków swego powiat i sąd wyrabia sobie wedle tego na co w domu patrzy. Zadaniem jednak prawodawcy jest wedle ogólnych prawideł o stosunkach myśleć o stosunkach, które istnieją nie tylko dziś, ale i o tych, które mogą ukształtować się w bliskiej przyszłości. Boć przecież ustawy tej nie piszemy na okres dwóch lub trzech lat, ale jak mniemam przetrwa ona pewną większą ilość lat.

(P. hr. Borkowski: Tylko na dwa lata.)
Przepraszam mam nadzieję, że uchwalamy ją na dłuższy przeciąg czasu i dlatego pisać ją musimy w tej myśli, że działać ona będzie w długiej przyszłości. Mogą zająć, szanowni Panowie, wypadki mianowicie w tych powiatach, gdzie siła podatkowa bardzo wzrosła, a już dziś odwołać się mogą na stosunki w powiecie drohobyckim, gdzie wskutek kopalni nafty siła podatkowa nadzwyczaj wzrosła, że środki mogą zawieść, a powtóre jesteśmy w trakcie budowania kolei lokalnych, może się więc zdarzyć głównymi arterjami komunikacyjnymi staną się drogi dojazdowe do kolei, a główne drogi dotychczasowe zejdą na drugi plan. Więc przypuścić należy, a przynajmniej ustawodawca na to przygotowanym być winien, że dodatek 10%-towy stanie się niedostatecznym, ale i odwrotnie niewykluczone są wypadki, gdzie tych 10% przekracza zwykłą potrzebę. Dlatego w tym razie obowiązkiem jest przyjęcie postanowienie w niczem nie osłabiające tej ustawy, a zmierzające do tego, aby w danym wypadku mieć możliwość uwalniania kontrybuenta od ciężarów w tej wysokości a zarazem zapobiedz możliwemu marnotrawstwu. W tej tedy myśli, proszę Panów,

pozwalam sobie postawić poprawkę, jako dodatek do §. 24, któryby po słowach:

Kto opłaca podatek bezpośredni, uiszcza rocznie na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych 10% podatków bezpośrednich, przypisanych mu w gminie lub na obszarze dworskim (w gminie katastralnej).

stanowił alinę drugą tej treści (czyta): „Gdyby wyjątkowo powyż ustanowiony 10%-procentowy dodatek do podatków bezpośrednich na rzecz dróg gminnych przewyższał w którymkolwiek powiecie istotne koszta wynikające z należytego utrzymania względnie budowy lub rekonstrukcyi dróg gminnych, ma prawo Wydział krajowy na wniosek odnośnej Rady powiatowej zniżyć wysokość tegoż dodatku, wszakże każdorazowo nie na okres nieprzekraczający lat trzech“.

A więc wedle treści tej poprawki Wydział krajowy będzie mieć prawo obniżać, na wniosek Wydziału powiatowego a więc nie zajdzie owa obawa, która często bywa wysuwana, że w Radzie powiatowej nie znajdzie się dość poczucia obowiązku do poczucia oszczędności, bo Wydział krajowy pozwałać będzie na obniżenie wtedy, jeżeli wszystkie potrzeby będą pokryte.

Dalej jest powiedziane w moim dodatku jako poprawce, że przyzwolenie to Wydziału krajowego może być przyznane na okres trzechletni, gdyż po upływie trzech lat stosunki mogą się zmienić i owych 10%, które w danym wypadku są za wysokie, w następnym okresie staną się koniecznością. Wedle obliczeń Wydziału krajowego tych 10% potrzebne są dziś wszędzie, ale mogą się zmienić stosunki, wskutek której to zmiany okażą się zbyteczne. Dlatego pozostawiając ocenieniu Wydziału krajowego zniżenie w wyjątkowych wypadkach owych 10%, proszę o przyjęcie mojej poprawki.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Poprawka jest popartą. P. Piniński ma głos.

P. Dr. Piniński. Moi Panowie! Ja się zgłosiłem do głosu, ażeby postawić wniosek, odnoszący się do §. 24., a muszę powiedzieć, że jeżeliby wniosek ten, który się wprost odnosi do owego procentu podatku bezpośredniego, się nie utrzymał w takim razie będę głosował za wnioskiem p. Abrahamowicza, który także według mego przekonania byłby pewnym polepszeniem.

Jednakowoż niech mi będzie wolno przy tym paragrafie, który jest jednym z najważniejszych w ustawie, bo określa

finansowe obciążenie opodatkowanych, parę słów ogólniejszego charakteru powiedzieć.

Otóż wielu z Panów, a specjalnie z włościan z zachodniej Galicyi, uznało tę ustawę — i całkiem słusznie — jako znaczne polepszenie, jako postęp. Nieco odmiennie rzecz się przedstawia u nas we wschodniej Galicyi i na to chciałbym zwrócić uwagę. Z góry muszę się zastrzec, że nie mówię w interesie obszarów dworskich — przeciwnie, wyrównanie ciężarów drogowych pomiędzy gminami a obszarami dworskimi uważam za rzecz bardzo słuszną, przeszłego roku za rezolucją ogólną w tym kierunku głosowałem i zawsze, ile razy nadarzyła się sposobność do wyjawienia swego zdania, byłem tego zdania, że wyrównanie takie powinno nastąpić. Idzie jednak o to, czy te ciężary, które tu nałożono na włościan, nie są za wielkie. Według mego przekonania są takimi.

(P. Barwiński: Tak jest.)

Między stosunkami na zachodzie a na wschodzie Galicyi pod wielu względami — przedewszystkiem, jeśli się ma na oku stosunki włościańskie — zachodzą pewne różnice, które w znacznej części nie są wywołane stosunkami klimatycznymi, ale do pewnego stopnia pozostają w związku z psychologią włościan wschodnich i zachodnich. Pomimo wielkich zalet włościan na wschodzie, przedewszystkiem Rusinów naszych, każdy najgorliwszy nawet ich przyjaciel przyzna, że zapobiegliwości co do wydatków pieniężnych uie mają w znacznej mierze i często tam, gdzie idzie o to, ażeby coś płacić w gotówce, nie myślą dokładnie o przyszłości, potem zapłata zaskoczy ich w ostatniej chwili, a wskutek tego ciężar sam przez się nie bardzo wielki staje się nadzwyczaj uciążliwym.

(P. Barwiński: Tak jest!)

(P. Dr. Okuniewski: Bardzo słusznie.)

I dlatego, o ile przyznaję włościanom zachodnim, że całkiem uzasadnioną była ich opozycja przeciw prestacyi w naturze i wydaje im się sympatyczniejszą pod niejednym względem prestacya w pieniądzech. Na wschodzie są stosunki nieco odmiennie i mogą śmiało powiedzieć, znając włościan na wschodzie, że dla nich prestacya w naturze jest mniej uciążliwą, niż w pieniądzech. Nie mówmy o ograniczaniu osobistej wolności, bo pewne ograniczenia z ustaw gminnych wynikają, bez porównania cięższe nawet — że wspomnę tylko o służbie wojskowej. Szarwark zatem nie jest tak bardzo wielkiem ograniczeniem osobistej wolności, a dla włościanina naszego na wschodzie prestacya w naturze pod niejednym względem byłaby łatwiejszą niż za-

placenie tej sumy w pieniądzech. Włóścianin najpierw nie opływa u nas w pieniądzu, powtórę jest mało zapobiegliwym, nie postara się o to, ażeby zapobiec w czas i zapłacić, i z tego powodu nie mógłbym się zgodzić na zniesienie prestacyi w naturze, a tem samem podwyższenie znaczne opłat w pieniądzach, za czem niektórzy z posłów z tego obozu się oświadczyli. Ale ja nawet w tem pewnem obniżeniu prestacyi w naturze, a znacznem podwyższeniu opłat w pieniądzech widzę pewne niebezpieczeństwo dla naszych włościan i z tego powodu sędzę, że moglibyśmy nie iść tak daleko, jak proponuje komisya, i moglibyśmy obniżyć 10% dodatku na 6, ewentualnie 8%. Nad temi poszczególnymi cyframi możnaby kolejno głosować.

Panowie, zarzucicie może słusznie, że 6% nie wystarczy, bo w niektórych okolicach nie wystarczy rzeczywiście. Przyznaję, że ten zarzut jest słuszny. Ale są lokalne czynniki, są Rady powiatowe, które dbają o drogi i mogą nałożyć prestacye i dodatki wyższe; już się to działo na podstawie dzisiejszych opłat. Zresztą i prestacye także nie wystarczały dotychczas w wielu okolicach — mogą się powołać na stosunki w powiecie skałackim, gdzie dodatki były znaczniejsze, bo starano się tam o utrzymanie dróg w należytem stanie. Z drugiej strony nie powinniśmy o tem zapominać, że 10% dodatku może być niekiedy za wielkim ciężarem; przyznaję, że w zachodnich okolicach może tak nigdy nie będzie, bo tam teren trudniejszy i uciążliwszy, niż u nas. U nas są niektóre okolice tego rodzaju, gdzie ma się na miejscu materyał drzewny, las, szutr, sprowadzenie i rozrzucenie nie kosztuje bardzo wiele; z drugiej strony teren bardzo łatwy, płaski i wskutek tego utrzymanie drogi tanie. Jeżeli przypuścimy, że w jakimś tego rodzaju powiecie (a mógłbym się tu powołać jako na klasyczny na powiat, który mi najlepiej jest znany) drogi dobrze zrekonstruowane, naprawione są, może przyjść peryod taki, w którym 10% dodatku nie będzie potrzeba. Wtedy nie widzę, dlaczego ludność ma być obciążaną i dlaczego te pieniądze muszą być używane na roboty przy drogach. Słowem nie jest to wykluczonem, że dobre utrzymanie dróg przez pewien przeciąg czasu będzie możliwem bez opłaty 10% dodatku. Z tego powodu pozwalałabym sobie postawić poprawkę, ażeby w pierwszej alinei §. 24 zamiast słów „10% podatków bezpośrednich“ powiedzieć „6% podatków bezpośrednich“. Gdyby zaś ta poprawka się nie utrzymała, proponuję 8%. Nie wiem, w jakim porządku JE.

Marszałek podda pod głosowanie te propozycje — naturalnie, jeżeliby podał je w kierunku przeciwnym pod głosowanie i wniosek na 10% się utrzymał, to odpadłyby oba moje wnioski; gdyby jednak 6% najpierw przyszło, to w razie odrzucenia 6% prosiłbym o głosowanie nad wnioskiem o 8%. Jeszcze raz powtarzam: nie idzie mi o ulżenie ciężaru obszarom dworskim. Jak słusznie podniósł p. Nowakowski ciężar, który na obszary dworskie zostaje nałożony, nie jest tak znacznym. Charakterystycznym jednak było to, co p. Nowakowski mówił, o ile niekorzystną jest ta ustawa dla włościan. Rozumował on w ten sposób: dotychczas włościanie płacili 3%, teraz będą płacić 10%; a do roboty drogowej wielkiej wagi nie przywiązywał. To jest charakterystyczny sposób pojmowania rzeczy u włościan wschodniej Galicyi. Z temi okolicznościami trzeba się liczyć i dlatego według mego przekonania ta poprawka moja byłaby uzasadnioną. Gdyby się jednak nie utrzymała, będę głosować za wnioskiem p. Abrahamowicza, który także rzecz polepsza, tylko idzie w tym kierunku, że uwolnienie według niego zależałoby od Wydziału krajowego, a ja wychodzę z tego, że regułą byłaby opłata niższa, a Rada powiatowa wyższą mogłaby nałożyć.

Marszałek. P. Piniński postawił poprawkę, ażeby w §. 24. maksimum dodatku oznaczyć na 6, ewentualnie 8%, zamiast na 10%. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka p. Pinińskiego jest dostatecznie popartą

Głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Ja muszu prychyliły się do wnesenia p. Pinińskoho, a to na podstawi toho, szczom sposterih w moim powiti, Kołomyi.

Koły ja w wschidnim powiti, Kołomyi, obwyw na zibraniu 300 ludej, szczo Wydił krajowej proponuje zminu z 3% na 10% dodatku, aż żachnuły się, takie to wrażenie zrobiło. I ja do pereświdenia, szczo to dla moho powitu jest nemożliwe (głosy: i dla innych).

Ja prysłuchuwaw się w komisji doroznij wywodam pp. referentiw, czym ony tych 10% motywuwały, ja słuchaw sownitnyka Wydiłu krajowego, jak motywuwał, szczo w dekotrych powitach na neszutrowani dorohy treba 20 do 80 zł. na km., a na uderżanie szutrowynsk 120 zł.

W naszych powitach tak doroho ne kosztuje oderżanie dorohy: w naszym powiti wystarczyt 5 do 10 zł. na uderżanie tak zwanoi polskoj dorohy, (Głosy: Dłaczego

nie ruskie) tak ony nazywajut się, (Wesołość) ja za se wynen.

Proszu Paniw! uwzhładnyty jeszcze odnu obstawynu. Rozumiju położenie p. referenta doroznych spraw, p. referent chocze dorohy maty w porjadku, ale my musymo uwzhładnyty budżet kieszeny chłopskoj, a toj maje jeszcze wydatki, kotrych ne wydymo w naszym budżeti. Podumajmo sobi wydatki ritualni, żeniaczki, chrestyny, smerty, dalsze konkurencyja szkilna 6% na uczytela, 10% na uderżanie szkoły a 40% na budovu szkoły, treba sprawyty mogr dla uczytela, treba pokryty jeszcze wsi wydatki konkurencyjni: na cerkow, na parafju, dodajmo do toho wsi doruczenia, nakazy zi storony sudu, wsioho toho my teper tut ne wydymo.

Ja sehodnia pozwolu sobi skazaty słowa grafa Borkowskoho, szczo my budemo robyty, a sami po nych bosich cho dyty, budut dorohy, a ne bude komu po nych jizdyty. My ne uwzhładnijem, szczo ta robota powynna podiłyty się na kilka generacji. Dłatoho pryłuczaju się do wnesenia p. Pinińskoho i proponuju znyżenia z 10% na 6%.

Pan referent ne potrebuje się tym strahaty boż §. 26. umožywlaje pidwyższenie toi kwoty czerez Wydił powitowyj. Łyszam otże to wydiłom powitowym, hde toho treba bude. Koły my raz tak skrupulatno uchwaluwały pidwyższenie dodatkiw krajowych o try grejcary i tiszły się ich zmenszeniem, to teper maje lekho nam prychodyty uchwałenie z 3 na 10%?

Zmirkujem, szczo to strachom selan perejmyty musyt, jesły budemo tak skazaty.

Dalsze muszu zwernuty uwahu, szczo imenno w wostocznych powitach nuni budujut się koliji i szczo jest jeszcze datek do podatku na koliji, po 10.000 zł. podatku riczno. Jakżesz można tak naraz forsuwaty i odni i druhi dorohy? To jest za mnoho. I jeszcze odno, koły ja jako referent wydiłu powitowoho proponuwaw im rozdił dorih hromadzkih na niższy i wyższy I. i II. klasy, tohdy zwernuły się proti w mene i ja zistaw w menszosty, bo skazały, „jesły my dorohi hromadzki podiłymo na druho klasowi i perszo klasowi to 10% pide na wyższo klasowi dorohi, a tamti, jak były tak budut w neładi i my budem i platyty i robyty.

Pidnymaju takož psychicznu dumku gr. Pinińskoho, unemożliwiałuczu naszomu ruskomu chłopowy maty hrisz hotowyj w pohotowlu na opłaczenie jeho podatku i skažu szczo łysz szczo na zaporu sut fa-

bryki i rozryczni kulturni predprzyjemstwa, a u nas wsio to — wsi podatki usiadut na zemly.

Marszałek. Głosu udzielam zapisanemu p. Stanisławowi Jędrzejowiczowi.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Po dyskusyi, jaka się tu przy §. 24. wyłoniła, doprawdy, że z niechęcią i pod przykrym wrażeniem głos zabieram. Jestem zwolennikiem projektowanej ustawy i reformy tejże a to dlatego, że widziałem w życiu praktycznym na wsi, jak dalece były dawne obowiązujące ustawy pod pewnymi względami nie równomiernie kontrybuentów obciążające a zazazem trudne do wykonania. Wszyscy Panowie, wszystkie stronnictwa odzywały się zatem, ażeby reformę wprowadzić, twierdziły: dajcie pokój z prestacyami a wprowadźcie ustawę na podatkach opartą.

Więc zgoda, ja pierwszy przyszedłem do przekonania, że trzeba reformy i na podatku opartej ustawy, a jednak że pewną część prestacyi zostawić należy a resztę przełożyć na podatek, któryby był normą tych kontrybucyji, jakie do dziś na utrzymywanie dróg gminnych istnieją.

Dziś kiedy Wydział krajowy przyszedł z projektem, kiedy komisya ten projekt zbadała i Panom w całości przedłożyła, padł tu właśnie głos p. Okuniewskiego, że „my tego nie chcieli“.

Więc ci Panowie chcieli znieść prestacye, a nie nałożyć podatków? (Brawa. Wesołość). Ja jeszcze bardziej dziwię się tu koledze Abrahamowiczowi i Pinińskiemu, którzy przed chwilą, dopiero co, sami twierdzili, że nie można skreślać prawa przemiany dwóch dni pieszych na jeden dzień ciągły, bo to obniżyłoby siłę funduszów i zasobów, jakimiby powiat mógł administrować (Brawa), zaś przy §. 24. wprost odwrotnie powiadają, że 10 ct. jest za dużo, że trzeba z nich coś okroić. Na jakiej podstawie mamy tych 10 ct. okrawywać.

Te 10 ct. nie są wzięte z powietrza, tylko na podstawie ścisłego obliczenia, to jest w tem minimum, w którym gospodarka drogowa w kraju może jako tako istnieć, a proszę Panów, tego minimum nie opieramy tylko na cyfrach, które Wydział krajowy przedłożył, ale opieramy je w ogóle na praktyce, którą w powiatach od szeregu lat prowadzimy, tak, że możemy zdać sobie sprawę dokładnie z tego, czy i o ile w tych warunkach gospodarka jest możliwa.

Panowie twierdzicie, że mogłyby zajść wypadki, w których te 10 ct. byłyby zasobem wielkim kasowym i zbytecznym na

razie dla potrzeby dróg gminnych. Ależ taki wypadek nigdy nie może się zdarzyć.

Jeżeli powiat będzie miał znaczniejsze fundusze na potrzeby dróg gminnych, to będzie miał i większe koszta administracyjne, których część przeleją (personalja) z funduszu dróg powiatowych całkiem słuszenie na ciężar dróg gminnych. Dalszym następstwem nowej ustawy, jest to, że powiaty w miarę funduszów dążyć będą do tego aby drogi powiatowe przemieniać na kategorię dróg gminnych pierwszej klasy a na ten czas każdy zasób kasowy z podatku 10% przypisanego znajdzie korzystne zastosowanie.

Natomiast będzie powiat w możności obniżyć dodatki powiatowe.

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos.)

P. Piniński podniósł jeszcze jeden zarzut a mianowicie, do jakiego stopnia ta ustawa i te 10% dodatku obciąża włościan. Nim to się twierdzi, należałoby pewien rachunek zestawić, a przekonałby się, w jakim stosunku Wydział krajowy i komisya wzięła cenę dnia roboczego i tę prestacyę którą najuboższy włościanin i ten przeciętny 5 morgowy gospodarz do funduszu dróg gminnych obecnie się przyczyniał a jaki datek będzie wobec nowej ustawy kontrybuował,

Jeżeli Panowie weźmiecie za przykład gospodarstwo włościańskie 5-morgowe, to wiadomo, że przeciętny dochód katastralny z jednego morga łąki lub pola u nas wypada mniej więcej na 1 zł. 80 ct. zatem dochód katastralny z tego gospodarstwa byłby 9 zł. obliczony.

Jeżeli weźmiemy, że przeciętnie czwartą część tego płacimy podatków, bo 22·7%, to z takiego gospodarstwa byłby podatek 2 zł. zatem 10% nałożne stanowiłoby z tego gospodarstwa rolnego, (nie mówię o podatku domowym) 20 ct. Te 20 ct. stałyby w takim stosunku do dziś uiszczanej prestacyi, że ten sam gospodarz odbrabiał 4 dni mianowicie po 30 ct. to jest 1 zł. 20 ct., a 3% to jest 6 ct. czyli razem 1 zł. 26 ct. na rzecz dróg gminnych. Z chwilą wprowadzenia 10% podatku i zniżenia robocizny z 4 na 2 dni, dają te dwa dni 60 ct., podatek 20 ct. razem 80 ct. czyli gospodarz na 5 morgach o 40 kilka ct. mniej płacić będzie niż poprzednio. Zatem o obciążeniu wyższem dla włościan mowy być nie może.

Zważywszy wreszcie, że zasiadający posłowie włościańscy tutaj, którzy przecież także są obowiązani do bronienia praw swoich wyborców, uznali i zrozumieli, że doskonale rozumieją, że ustawa dąży nie tylko do tej reformy, ażeby ciężary były

na kontrybuentów ile możności równomiernie rozłożone, ale aby wprowadziła także zasady takie, które jej wykonanie ulepszą i dają gwarancję, że drogi w kraju nie tylko należyście utrzymamy ale i tychże rozwój zapewnimy. Na tem kończę i tak przeciw jednej jak i drugiej poprawce stanowczo się oświadczam.

Marszałek. Zapisany do głosu p. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie! W sprawozdaniu Wydziału krajowego wypowiedziano zasadę równomierności. Jeżeli występowaliśmy przeciwko dwóm dniom prestacji, to tylko mieliśmy ten cel, żeby równomierność była większa, ale jeżeli ten 10% dodatek zmniejszymy, to zwichniemy tę równomierność na korzyść fabrykantów i rozmaitych handlarzy.

A teraz proszę Panów co do wschodniej Galicyi śmiem powiedzieć co już p. Stanisław Jędrzejowicz na poprzedniej sesyi zaznaczył, że jeżeli ten sam włościanin będzie mógł zrealizować tę prestację na pieniądze, to już w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest powiedziane, że praca nie przedstawia wartości że się nieda zrealizować, i dlatego on pracy nie szanuje tylko grosz. Ale jeżeli się oprze na dodatkach utrzymanie dróg, to w takim razie będzie mógł zrealizować te dni i ten, który najwięcej potrzebuje, może zarobić daleko więcej, aniżeli na ten dziesięcio-procentowy dodatek, który na niego wypada. Zatem z tych powodów jesteście za wnioskiem komisyi.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo. Jakkolwiek miłem mi bardzo bywa towarzystwo p. Pinińskiego w tym razie mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę p. Stanisława Jędrzejowicza że byłoby rzeczą bardzo pożądaną dla Wysockiej Izby, a zwłaszcza dla mowcy, który polemizuje, żeby zanim polemizuje, wiedział o co chodzi.

Pomiędzy mną a p. Pinińskim zachodzi ta różnica, że kiedy p. Piniński domaga się obniżenia 10 procentowego dodatku, ja zupełnie nie mówię o obniżeniu, tylko domagam się ażeby w wyjątkowych wypadkach gdy z biegiem czasu okaże się, że tych 10% dodatku przewyższa istotne potrzeby na utrzymanie dróg gminnych w poszczególnych powiatach, ażeby Wydział krajowy miał prawo obniżyć dodatek do podatku.

Daremną rzeczą Panowie bawicie się w proroków i powiadacie, że to nigdy nie może nastąpić. Ja się niebawem w proroka, ja chcę być ustawodawcą przezornym, ehczę dać możliwość zmniejszenia tego dodatku, tam gdzie istotne potrzeby wykażą konieczność tego obniżenia i unormować w ten sposób, że drogi cierpieć nie będą na tem, bo rozstrzygać będzie Wydział krajowy, który dba o to, aby drogi

były dobre. Wdzięczną byłoby rzeczą rozprawić się z rachunkiem p. Jędrzejowicza, ale za prawdę dziwię się temu rachunkowi, zwłaszcza że niedawno pracował w komisji podatkowej dla rewizyi katastru i zdawało mi się, że inne doświadczenie wyniósł, jak to, które mu służyło za podstawę do zestawienia rachunku. Ja tylko dlatego, ażeby głos posła Jędrzejowicza nie doszedł do Wiednia, żeby posłowie niemieccy nie myśleli, że istotnie tak małe podatki tu płacimy, muszę oświadczyć, że cały ten rachunek jest wypracowany dla poparcia jego wniosku a nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy (wesołość) Kończąc proszę o przyjęcie mojej poprawki która różni się z tem, co proponuje p. Piniński i p. Okuniewski.

Ja domagam się ze względu przezorności dać możliwość Wydziałowi krajowemu, żeby w danym wypadku, jak skonstatuje, że owych 10% dodatku przekracza istotną potrzebę mógł obniżyć ten dodatek. A stać się to może przez przyjęcie znacznych przestrzeni dróg na fundusz powiatowy, przez wzrost sił podatkowych, przez liczne budowy kolei żelaznych, i to są względy przezorności, które mię zmuszają prosić Wysoką Izbę o przyjęcie mojej poprawki.

P. Męciński. Proszę o głos.

Sekretarz p. Urbański. Stawiam wniosek zamknięcia dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi, kto się z tym wnioskiem zgadza rączy rękę podnieść (Większość) Dyskusya zamknięta.

Głos ma zapisany p. Krzysztofowicz.

P. Dr. Krzysztofowicz. Wysoka Izbo! Do uwag tu wypowiedzianych miałem jeszcze kilka słów dodać.

Tak jak wniosek p. Pinińskiego uważam za szkodliwy dla naszych stosunków, tak z drugiej strony poprawkę p. Abrahamowicza uważam za nieszkodliwą, jednakże na pewnych iluzjach opartą a tem samym zbytęcną. Wniosek p. Pinińskiego uważam dlatego za szkodliwy i już dziś rano miałem zaszczyt zaznaczyć że za zaletę projektu uważam ten jego przymiot, że nam daje stały wpływ, daje nam fundusze, którymi możemy operować przy utrzymaniu konserwacyi dróg i budowie. Otóż ta premisa na której się oparłem byłaby zachwiana, gdybyśmy przyjęli wniosek dopiero postawiony, albowiem te 10%, które wedle obliczeń poczynionych stanowią minimum pokrycia naszych potrzeb drogowych, mają być zniżone do 8% względnie do 6%. Proszę Panów i to dziś rano powiedziałem, że nasze potrzeby jak aktami Wydziału krajowego obliczeniem zastało, zestawione z przychodami wszystkimi podług projektu, obecnie nam przedłożonego, wykazują niedobór w 71 powiatach, a tylko w 3 powiatach jest nadwyżka mianowicie w borszczowskim, stanisławowskim i trembowelskim ra-

zem wynosi 5090 zł. a zestawivszy ją z niedoborem w tamtych powiatach mamy 1,220.203. Ale trzeba zważyć, że i w tych powiatach, w których jest nadwyżka, łatwo będzie tę nadwyżkę pomieścić przez podjęcie budowy dróg publicznych, albowiem w borszczowskim jest jeszcze 500 km. dróg do budowy, w stanisławowskim 450 km., a w trembowelskim 200 km.

Marszałek. Proszę Panów zwracam uwagę, że i ja także chciałbym słyszeć posła Krzysztofowicza.

Tak jak z jednej strony uważam za iluzję, ażeby w jakim powiecie mogła okazać się trwała nadwyżka — dlatego poprawka p. Abrahamowicza jest nieszkodliwą, jednak zbyt cenna — tak z drugiej strony powtarzam że wniosek p. Pinińskiego zachwiałby podstawami projektu i uszczupliłby wpływów na które liczyć chcemy i możemy przy dążności poprawienia naszych stosunków drogowych.

Powołano się tu na §. 26. Na podstawie tego §-fu jest możliwe, że rady powiatowe uchwalą dotacje potrzebne. Ale trzeba zważyć, jak się je uchwała, w niejednej radzie powiatowej trzeba walki staczać żeby uzyskać to, co jest niezbędne, a niechciałbym żeby to podwyższenie dotacyi zostawić na los walk w radach powiatowych.

Jestem tego zdania, że jeżeliśmy sobie wytknęli cel poprawy komunikacyi, to musimy pomyśleć i o środkach do tego dążących, a zawarte są w tem minimum 10^o/_o dodatku.

Dlatego będę głosował przeciwko wnioskowi p. Pinińskiego i poprawce posła Abrahamowicza.

Marszałek. Głosu udzielam p. Męcińskiemu.

P. Męciński. Zdaje mi się, że sprawa już dostatecznie tutaj wyjaśnioną została; zatem długimi uwagami Wys. Izby nudzić nie będę. Muszę jednak parę słów odowiedzieć p. Abrahamowiczowi.

Otóż powiada on, że powoduje go do poprawki postawionej czysta przezorność, że ustawa ma działać w długą przyszłość. No, ja mogę tylko rekomendować szan. koledze rozpatrzenie się w wykazie stanu i ilości dróg w każdym powiecie, a przekonana się, że ta przyszłość, kiedy te drogi wszystkie będą dobre, jest jeszcze niesłychanie daleka i z pewnością nietylko my, ale nawet nasze dzieci wykończenia całej sieci tych dróg nie dożyją. Jako przykład wziął szan. kolega jeden z większych powiatów, mianowicie drohobycki.

Otóż ja mu powiem, jak przykład ten wygląda. W powiecie drohobyckim podatek bezpośredni wynosi 191.750 zł., zatem przy 10^o/_o fundusz, który będzie miała Rada powiatowa do rozporządzenia na

drogi, wyniesie 19.175 zł. A cóż za to będzie miała zrobić? Ma 671 klm. dróg gminnych i 186 klm. dróg powiatowych, razem 857 klm.

(P. hr. Borkowski. Ale ma cały wiek!)
Zapewne, ale za wiek tego nie zrobi, jeżeli będzie miała tylko po 19 tysięcy zł. Więc jeżeli powiat ten z tak wielką siłą podatkową, a niewielką stosunkowo przestrzenią dróg tak się przedstawia, to wątpię, ażeby zdarzył się wypadek, gdzie się okaże, że potrzeba będzie za wielka. Ale się boję czego innego. Wszyscy siedzimy w Radach powiatowych i wiemy, że większości na Radzie powiatowej i komplety bywają bardzo rozmaite, a i w Wysokim Sejmie — możemy to przyznać — nie zawsze dokładnie wiemy, co się wotuje, to samo zdarza się i w Radzie powiatowej.

Otóż bałbym się, ażeby się nie wprowadziło modły, że w którymś powiecie powiedzieliby: „nie potrzeba 10^o/_o tylko 5^o/_o lub 6^o/_o“. Mniejszość byłaby innego zdania, Wydział krajowy musiałby sprawdzać, wysyłać urzędników i dopiero wydawać intymat, czy taka kwota jest potrzebną lub nie.
(P. Wójcik. Słusznie).

Rozumię, że możnaby tak rzecz postawić: nie budujemy szpitala na 100 łózek, bo jestem przekonany, że stan sanitarny tak się poprawi, że ludzie nie będą chorować — można nie wierzyć, ale można to przypuścić; ale żeby się gdzieś podziało 171 klm. dróg niezrobionych, z dziurawymi mostami, bez szutru i nieurządzonych, tego wypadku być nie może. Więc nie trzeba rzucić okiem w daleką przyszłość, bo w dalekiej przyszłości jak nie będzie pieniędzy, to będą tak samo dziury w mostach, a i drogi nigdzie się nie podzieją.

Powłada poseł Abrahamowicz: „zmienia się stosunki, przybędą koleje“.

Prawda, ale ja znajduję, że jak kolej przybywa, to dróg większych, szerszych, transportowych potrzeba mniej, ale za to potrzeba dojazdu do kolei. Bo co mi z tego, że kolej idzie, a ja do niej nie mam drogi?

Jak kolej przybywa i dróg przybywa — proszę spojrzeć na wykazy Wydziału krajowego i w tych okolicach, gdzie w ostatnich latach przybyło kolei, przybyło i dróg.

Poseł Abrahamowicz powiada, że wniosek jego inny zupełnie z natury swej, jak wniosek p. Pinińskiego — prawda, w formie. Jeżeliby wolno zrobić porównanie, to z tymi wnioskami tak się rzecz ma, że poseł Piniński wchodzi do salonu frontowymi drzwiami a p. Abrahamowicz krytymi, ale znajdują się obaj razem w salonie. (Wesołość).

Co do wniosku p. Pinińskiego mogę

zareczyć szanownego kolegę, że należą do tych, którzy wolą płacić mniejsze podatki niż większe, ale jeżeli przychodzimy do 10% na mocy najoszczędniejszego obliczenia, jeśli widzimy, że schodząc od tej cyfry na długo zrujnujemy łąche już drogi, to przecież nie możemy mniej już proponować. Jestem przekonany, że gdybyśmy zesłali na 6% to z czystym sumieniem moglibyśmy rzucić ustawę do pieca nie przechodząc do trzeciego czytania, bo rezultatem długoletnich dyskusji byłoby to, że niesobliwie ale poprawione drogi musiałyby się okropnie zepsuć i niektóre okolice przez dłuższy czas mogłyby niemiec komunikacji.

Mówiono, że obszary dworskie dają zły materyał. Być może ale choć materyał był zły ale n. p. most był choć ze złych dylów a jak obszary dworskie nie będą dawać materyału a pieniędzy też nie będzie, to mostu nie będzie żadnego.

Zmiłujcież się Panowie albo myślny o uratowaniu jakiej takiej komunikacji w kraju i nie róbmy tak daleko idących poprawek albo jeśli nam ta rzecz obojętna, to zostanmy przy 3% i żadnej nie dajmy prestacyi. Papier cierpliwy i on wszystko wytrzyma ale drogi nie. (Brawa).

P. Abrahamowicz. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Konstatuję, iż p. Męciński powiedział iż siła podatkowa w powiecie drohobyckim czyni 195.000 zł. Cyfra ta jest mylną bo stały podatek tamże wynosi obecnie 350.000 zł. i kilka a jak rozstrzygnie się rekurs Gartenberga, któremu wyliczono podatek ogólny w kwocie 246 000 zł., wtedy ta siła wzrośnie na 400 i kilkadziesiąt zł

Konstatuję dalej, że p. Męciński błędnie usiłował dowieść, iż każdego roku trzeba dodatki uchylać. Według ustawy dodatków ustawowych nie trzeba corocznie uchylać, płyną same z siebie. O znizienie można prosić ale jak długo go niema bez uchwały Rady powiatowej, 10% płynie. Po tem skonstatowaniu sędzę, że wywody p. Męcińskiego utraciły na sile.

P. Męciński. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Marszałek. W szeregu sprostowań faktów głos ma p. Stanisław Jędrzejowicz, który się u mnie do głosu zapisał.

P. Stanisław Jędrzejowicz: Dotknął mnie zarzut p. Abrahamowicza, że porwałem się niejako z motyką na słońce, bo wziąłem się do polemizowania z posłem bardzo wybitnym, którego wywodów nie rozumiałem. — Naprzód prostuję fakt, że wywody rozumiałem bo one zdążyły do

osłabienia §-fu 24. mówiły: zdecydowaliśmy się na tę ustawę, zrobiliśmy poświęcenie, ale zostawmy sobie furtkę, aby się móc w danym razie wysliznąć. Takie miałem uczucie i dlatego pozwoliłem sobie te dwa wnioski jako zbliżone do siebie skumulować.

Albo co gorzej porwałem się do katastru nierównymi siłami i śmiałem podać cyfry które jak twierdzi p. Abrahamowicz były fałszywe i że on byłby szczęśliwy, gdyby się one nie rozeszły po kraju. Ja żadnych fałszywych cyfr nie podawałem biorąc za podstawę obliczenia, że przeciętny dochód katastralny w kraju jest na 1 zł. 80 ct. z morga unormowany a dla objaśnienia podają że przeciętny dochód katastralny z wszystkich trzech rejonów wynosi w rolach 2 zł. 52 ct., w łąkach 2 zł. 8 ct., w ogrodach 5 zł. 37 ct., w pastwiskach 91 ct. a w lasach 63 ct. czyli w przecięciu 1 zł. 83 ct. z morga. Ztąd też obliczyłem jaki podatek na małe gospodarstwa wiejskie przypadnie i na tej podstawie wywnioskowałem że dziś jest niżej opodatkowany włościanin jedno- czy pięciomorgowy i będzie mniej kontrybuował na potrzeb dróg gminnych niż poprzednio był obowiązany.

Co do zarzutu uczynionego p. Męcińskiemu

(P. Męciński. Proszę ja się sam obronię.) co do siły podatkowej w powiecie Drohobyckim, bardzo się cieszę że ta siła się o tyle podniesie, bo to najlepszy dowód, jak dotąd tam funduszy brakowało, skoro do drogi bardzo ważnej do pierwszorzędnej kopalni nafty prowadzącej, musiał aż Wydział krajowy swą ingerencyą zastosować, aby ją doprowadzić do skutku.

Marszałek. Do sprostowania faktu udzielam głosu p. Męcińskiemu.

P. Męciński. Rzecz to niewątpliwa, że jeśli który poseł cytuje cyfry z aktów urzędowych Wydziału krajowego, to obowiązkiem jego cytować sumiennie. P. Abrahamowicz zarzucił, że siła podatkowa w Drohobyczu nie 175.000 zł. ale 350.000 zł. dziś wynosi. Proszę Panów ja nie mogę iść do poszczególnych powiatów i pytać ile Gartenberg płaci podatków, (wesołość) tylko ja mam przed sobą jako dokument alegal Wydziału krajowego a tam figuruje cyfra 195.000 zł. i taką przyjąłem.

Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. W komisji była długa dyskusja nad tym para grafem jako nakładającym wielki ciężar na opodatkowanych jednak komisya przyszła do przekonania, że należy zostawić wniosek tak jak go Wydział krajowy przedłożył.

Jeżeli mamy dążyć do tego, aby drogi były lepiej utrzymane, to znaczne podniesienie sił finansowych na ten cel jest konieczne. Dalej potrzeba, aby i nowe drogi budowano, bo dróg dobrych u nas bardzo mało a wobec tego że Panowie w §. 16. wyrzuciliście możność prestacyj ciągłych, co jest znacznem obniżeniem wartości prestacyj, niema innego sposobu tylko ubytek ten zastąpić trzeba pieniędzmi, a więc tem bardziej potrzeba tych 10%.

Co do wniosku p. Abrahamowicza, nie widzę aby prowadził on do praktycznych rezultatów. — Drogi u nas są w tak złym stanie, że gdyby nawet z tych 10% jakaś zwyżka w jakimś powiecie została, to będzie bardzo pożądanem by jej nie odpisywać tylko zużyć na polepszenie stanu dróg. Więc zdaje mi się że ta poprawka mogłaby być szkodliwą nawet, boby w radzie powiatowej mogła wywołać dyskusyę czy nie potrzebaby tych 10% zniżyć więc i tej poprawce się sprzeciwiam.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. Najpierw podają pod głosowanie ustęp pierwszy paragrafu 24 z opuszczeniem stopy procentowej. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Teraz podają pod głosowanie stopę procentową, proponowaną przez komisję t. j. 10%. Kto ją przyjmuje, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęta.

Obecnie podają pod głosowanie dodatek p. Abrahamowicza który opiewa: (czyta):

„Gdyby wyjątkowo powyż ustanowiony 10%-towy dodatek do podatków bezpośrednich na rzecz dróg gminnych przewyższał w którymkolwiek powiecie istotne koszta wynikające z należytego utrzymania względnie budowy lub rekonstrukcyi dróg gminnych, ma prawo Wydział krajowy na wniosek odnośnej Rady powiatowej zniżyć wysokość tegoż dodatku, wszakże każdorazem na okres nie przekraczający lat trzech“.

Kto ten dodatek przyjmuje, zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest głosów 40 proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Jest głosów 58. Wniosek p. Abrahamowicza upadł. Teraz podają pod głosowanie drugi ustęp §. 24. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romer** (czyta):
§. 25.

Z powiatowego funduszu dróg gminnych pokrywane być mają potrzeby dróg gminnych I. klasy, nieopędzone prestacyami (§. 19.).

Z funduszu tego pokrywane być mają

również niedobory miejscowych funduszy dróg gminnych II. klasy udzieleniem odpowiedniego zasiłku (§. 15.) zwłaszcza na opędzenie kosztów materiału, potrzebnego do utrzymania lub odbudowania mostów na tych drogach niemniej innych wydatków koniecznych do utrzymania tych dróg w stanie, do komunikacyi publicznej przydatnym.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 25, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romer** (czyta):
§. 26.

Jeżeli zwyczajne zasoby powiatowego funduszu dróg gminnych nie pokrywają wydatków, połączonych z budową i należytem utrzymaniem dróg gminnych I. klasy tudzież niedoborów miejscowych funduszy dróg gminnych II. klasy, obowiązana jest Rada powiatowa uchwalić dotacyę (§. 36. ust. 3), potrzebną dla uzupełnienia powyższych zasobów i nałożyć na ten cel w braku innych funduszy stosowne dodatki do podatków bezpośrednich.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Vayhinger. Proszę o głos.

Marszałek. P. Vayhinger ma głos.

P. Vayhinger. W §. 26. jest nadane Radzie powiatowej prawo nakładania dodatków do podatków w razie potrzeby bez żadnego ograniczenia. Zdaje mi się, że wszystkie wnioski poprzednie czy mamy płacić 8 czy 6 czy 10% są zbyt wysokie w obec tego.

Mógłby wprowadzić p. sprawozdawca wskazać na §. 28. gdzie jest pewne ograniczenie, że jeżeli już te dodatki przenoszą 20% to wtedy może się udać rada powiatowa do Wydziału krajowego o zasiłek na tę drogę.

Ale Wydział krajowy może ten zasiłek dać lub nie a wtedy rada powiatowa może dodać drugie 20 i drugie 30% dodatków. To jest zdaje mi się trochę niebezpieczne i dlatego śmiem postawić poprawkę, by na końcu tego paragrafu dodać słowa: „w granicach w końcowym ustępie paragrafu 28. określonych“.

Marszałek. Kto popiera ten dodatek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) W takim razie głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Dr. Romer.** Nie będę się powoływał na §. 28. tej ustawy jak p. Vayhinger, gdyż granica której p. Vayhinger się domaga, jest w ustawie o re-

prezentacji powiatowej, w której jest powiedzianem, że jeśli uchwalono 20⁰/₁₀ w radzie powiatowej, to potrzeba zatwierdzenia Wydziału krajowego a jeśli 4⁰/₁₀, to zatwierdzenia Sejmu

To co będzie według §. 26. przez Radę powiatową uchwalonem dostaje się do budżetu powiatowego i wtedy musi wchodzić do całej cyfry. Jeśli będzie 25⁰/₁₀ razem z innymi cyframi wynosić, musi reprezentacja zażądać potwierdzenia Wydziału krajowego. Stąd wynika, że poprawka p. Vayhingera nie jest potrzebna, gdyż przyczyniłaby się ona do rozszerzenia tej granicy, do czego nie widzę potrzeby, a co zresztą wchodziłoby w pewną kolizję z ustawą o reprezentacji powiatowej. Dlatego sprzeciwiam się poprawce p. Vayhingera.

Marszałek. Naprzód podam do głosowania §. 26. w brzmieniu komisji. Kto § 26. w brzmieniu komisji przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Teraz podam do głosowania poprawkę p. Vayhingera, która brzmi: „w granicach końcowym ustępem §. 28. określonych“. Kto tę poprawkę przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upada.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):
§. 27.

Na strony interesowane (osoby fizyczne lub moralne), które z wybudowania lub rekonstrukcji potrzebnej dla nich drogi powiatowej lub gminnej względnie mostu na takiej drodze odniosą znaczne korzyści, nałożony być może na wniosek Wydziału powiatowego i po zbadaniu stanu rzeczy, niezależnie od innych prestacji, osobny datk przymusowy a to orzeczeniem, wydanem przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Do obowiązkowego udziału w kosztach powyższych powołani być mogą tylko interesowani, korzystający z drogi lub mostu bez względu na granice osad i powiatów.

Stopień korzyści z drogi i wysokość datku przymusowego oznaczone będą z uwzględnieniem okoliczności, miarę interesu komunikacyjnego wykazujących, a przede wszystkim na podstawie przybliżonego obliczenia fur względnie średniej wagi ładunków, po drodze lub moście przewożonych względnie przewozić się mających tudzież z uwzględnieniem datków dobrowolnie ofiarowanych.

Wysokość datków przymusowych, nałożonych na strony interesowane, razem wziętych niemoże przenosić 30⁰/₁₀ całego kosztu połączonego z budową lub rekonstrukcją drogi lub mostu.

Datki te wpływają do właściwego funduszu drogowego na rzecz drogi względnie mostu, dla których są przeznaczone.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Dr. Paszkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Paszkowski

P. Dr. Paszkowski. Projekt ustawy drogowej w stylizacji komisji wprowadza instytucję nieznaną naszemu ustawodawstwu drogowemu, mianowicie przymusową konkurencją na budowy lub rekonstrukcje dróg. Komisja wychodzi tu z zasady słusznej, że ten dla którego droga większą niż dla ogółu korzyść przynosi powinien większym niż inni, przymusowym datkiem do jej budowy się przyczynić.

Stylizacja jednak §. 27. w tej formie jak proponuje komisja jest niebezpieczną i trudną w praktyce. Kryterium w tej mierze polega tam na tem, że droga przynosi komuś znaczne korzyści.

Jest rzeczą zdaje mi się niezaprzeczoną, że każda droga przynosi większe lub mniejsze korzyści a jednak stwierdzenie tego, czy jest tak znaczna korzyść że w danym przypadku uzasadnić ma aż przymusowy wymiar nadzwyczajnych prestacji jest rzeczą indywidualnego zapatrywania — a gdyby to postanowienie stało się ustawą, obawiałbym się, żeby interpretacja tego §-fu nie spowodowała wielu niesprawiedliwości. Proszę sobie wyobrazić wypadek, że droga ma się budować — naturalną jest rzeczą, że droga ta jednemu więcej drugiemu mniej korzyści przyniesie. Otóż łatwo się może zdarzyć, że pod tym względem w Wydziałach powiatowych wzięcie górę przekonanie indywidualne, i stąd może wyniknąć niesprawiedliwość, że bardzo mała przewyżka korzyści spowodować może bardzo znaczne obciążenie. — Czy samo to kryterium podane w ustępie 3-cim tego §-fu w praktyce daje słuszone rozwiązanie bardzo wątpię. Czy można porównując korzyści dla jednej lub drugiej osady z całą słusnością obliczyć gdzie większa korzyść i która ma się większą kwotą przyczynić? — Te trudności techniczne są tak poważnej natury, że zamieszczenie w ustawie tak ogólnego kryterium jest niebezpiecznem.

Uważając więc zasadę tego §-fu za słuszną, chciałbym ażeby przy zastosowaniu tych przepisów nie mogła się stać krzywda. Chciałbym klucz do rozwiązania tego znaleźć w tem, co jest już i w dzisiejszej ustawie i w przedłożonym projekcie ustawy w §. 30.

Jasną jest rzeczą, że taka wyjątkowa korzyść z budowy lub rekonstrukcji drogi

da się ująć w konkretne cyfry jedynie tylko przy przedsiębiorstwach przemysłowych, o których §. 30. mówi, że więc takie tylko przedsiębiorstwa powinny się w wyższym stopniu przyczynić do utrzymania dróg. Chciałbym więc ażeby § 27. był analogicznie sformułowany z §. 30 tym. Dlatego wnoszę, ażeby ustęp pierwszy §. 27. opiewał tak:

„Na posiadaczy zakładów fabrycznych, kopalni, kamieniołomów i tym podobnych przedsiębiorstw, które z wybudowania lub rekonstrukcyi potrzebnej dla nich drogi powiatowej lub gminnej, względnie mostu na takiej drodze, odniosą znaczne korzyści, nałożonym być może na wniosek Wydziału powiatowego i po zbadaniu stanu rzeczy niezależnie od innych prestacyi, osobny dodatek przymusowy, a to orzeczeniem wydanem przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem“

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Paszkowskiego raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos na p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Różnica między propozycją komisji a p. Paszkowskiego jest ta, że podczas gdy komisya obejmuje szerszy zakres tych osób interesowanych, powiadając w ogóle „na strony interesowane“ to p. Paszkowski chce, ażeby powiedziano „na posiadaczy zakładów i t. d.“ Zdaje mi się, że ta poprawka jest prawie identyczną z wnioskiem komisji. Muszę tu zwrócić uwagę, że w ustawie z r. 1866 nie było tego postanowienia, które jest w §. 30. t. j. że za użycie drogi można nałożyć datki przymusowe — mam nadzieję, że §. ten okaże się bardzo korzystnym. Mówiono że podobny przepis nie znajduje się w naszym ustawodawstwie — rzeczywiście w naszych ustawach nie znajduje się, ale istnieją takie przepisy w innych krajach w Karyntyi, Wyższej Austryi ale najbliższe do naszego postanowienia zbliżają się przepisy na Morawach i w Niższej Austryi.

Tylko ta jest różnica, że tamte przepisy idą dalej bo stanowią, że na każdego kto korzyść odnosi z budowy drogi w stosunku do tej korzyści może być nałożony taki datek, my zaś wymagamy korzyści znacznej, przynoszącą zwykłą korzyść, którą droga każdemu przynosi. Dalszą różnicą jest, że w tamtych ustawach oznacza ten datek Wydział krajowy, a u nas przyzywa się do współdziałania Namiestnictwo, a wszystko to na wniosek Wydziału powiatowego. Następnie wysokość datków

jest u nas ograniczona do 30%, tam tego przepisu nie ma.

Zdaje mi się, że wszystkie ostrożności są już zachowane a nadużycia są niemożliwe.

Obstają więc przy stylizacji komisji — gdyż przy stylizacji p. Paszkowskiego byłoby zupełnie wykluczone lasy — a w naszym kraju są wielkie przestrzenie lesiste często w posiadaniu martwej ręki, w których budowa dróg jest bardzo potrzebną i korzystną. Dlatego byłoby pożądanem, ażeby nietylko fabryki, ale też i takie lasy przyczyniły się do takich kosztów.

Nie widzę w stylizacji komisji niczego niebezpiecznego i za daleko idącego — obstają więc przy wniosku komisji.

Marszałek. Poprawka p. Paszkowskiego zastąpić ma ustęp pierwszy §. 27. wedle brzmienia komisji. Brzmi ona tak (czyta):

„Na posiadaczy zakładów fabrycznych, kopalni, kamieniołomów i tym podobnych przedsiębiorstw, które z wybudowania lub rekonstrukcyi potrzebnej dla nich drogi powiatowej lub gminnej, względnie mostu na takiej drodze, odniosą znaczne korzyści, nałożonym być może na wniosek Wydziału powiatowego i po zbadaniu stanu rzeczy niezależnie od innych prestacyi, osobny dodatek przymusowy, a to orzeczeniem wydanem przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem“.

Sprawozdawca pozostaje przy brzmieniu komisji. Przedewszystkiem podam do głosowania wniosek p. Paszkowskiego jako poprawkę.

Jeżeli poprawka ta upadnie podam do głosowania §. 27. ustęp pierwszy w brzmieniu komisji.

Kto przyjmuje poprawkę p. Paszkowskiego, raczy powstać. (Po obliczeniu). Jest głosów 42. Proszę o kontra próbę. (Po obliczeniu). Jest głosów 43 przeciw. Poprawka upadła. Kto przyjmuje §. 27. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):
§. 28.

Do budowy albo rekonstrukcyi drogi powiatowej lub gminnej, mającej doniosłe znaczenie pod względem komunikacyi, udzielony być może zasiłek z funduszu krajowego z zastrzeżeniem dopełnienia warunków przez Wydział krajowy przepisanych.

Jeżeli droga, zbudowana lub uregulowana przy pomocy zasiłku z funduszu krajowego, nie jest utrzymywana w należytych stanie, zaradzi temu Wydział krajowy i w razie potrzeby zastosuje środki przewidziane w §§. 14. i 35.

Wyjątkowo udzielony być może zasi-

łek z funduszu krajowego także na rzecz utrzymania dróg powiatowych lub gminnych, zbudowanych przy pomocy funduszu krajowego, a ważnych dla zakładów przez kraj utrzymywanych, dla zdrojowisk krajowych lub stacyi klimatycznych.

Jeżeli powiatowe dodatki do podatków bezpośrednich, uchwalone przez Radę powiatową na cele drogowe w powiecie, łącznie z 10% stałym dodatkiem przenoszą 20% tychże podatków, a mimo tego niezbędne potrzeby dróg powiatowych i gminnych własnymi zasobami powiatu i konkurencją stron interesowanych pokryte być nie mogą, natenczas przyznana być może po zbadaniu stanu rzeczy stosowna pomoc z funduszu krajowego dla zasilenia powiatowych funduszy drogowych (§. 24. i §. 36. ust. 2.).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 28., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Romer** (czyta): §. 29.

Jeżeli droga krajowa, powiatowa lub gminna publiczna przechodzi przez miejską lub wiejską osadę i jedynie z powodu szczególnych potrzeb tych osad wymaga większych kosztów na budowanie ścieków, kanałów, bruków i t. p., całą stąd wynikającą nadwyżkę kosztów budowy i utrzymania ponosi miejscowa osada analogicznie do postanowień ustawy gminnej względnie ustawy o obszarach dworskich co do zakładania i utrzymywania ulic, placów i t. p. tudzież pokrycia kosztów odnośnych.

Wyjątek od powyższego pravidła zrobić może Wydział krajowy co do dróg krajowych, przyjmując część onych kosztów na fundusz krajowy w przypadku uwzględnienia godnym. a Wydział powiatowy co do dróg powiatowych i gminnych publicznych, przyjmując ją w takimże razie na fundusz powiatowy względnie powiatowy fundusz dróg gminnych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 29., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Romer** (czyta): §. 30.

Jeżeli przedsiębiorstwo wyłącznie fabryczne lub użytkowanie kopalń i kamieniołomów albo też eksploatacja lasów nieomyconą drogę powiatową lub gminną (§§. 4. i 5) niezwykłym sposobem zużywa, obowiązany będzie odnośny przedsiębiorca względnie posiadacz przedmiotu przewożo-

nego do osobnych datków na utrzymanie tej drogi

O wysokości powyższych datków i sposobie ich uiszczenia orzeka Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem. Można atoli oznaczyć je także ugodą między Wydziałem powiatowym a stroną, ale tylko w czasie, zanim powyższe orzeczenie wydanem zostanie.

Wysokość tych datków ma być zastosowaną do tej miary, w jakiej zużycie drogi przez przedsiębiorstwo względnie posiadacza przedmiotu przewożonego powiększa kosztą jej utrzymania, przyczem obok innych sposobów obliczenia przypadającego datku przyjąć można także za podstawę do obliczowania tegoż przybliżoną ilość fur drogę zużywających z uwzględnieniem przypuszczalnego dochodu, jakiby mógł być uzyskany w razie zaprowadzenia na niej opłat mytnicznych w stosunku do jej długości.

Powyższy datek ma być opłacany także za zużycie drogi (§§ 2., 3., 4. i 5) omyconej, jeżeli fura nie przejeżdżają przez roгатkę, postawioną dla poboru myta drogowego.

Znajdujące się na drodze myto mostowa lub przewozowe nie uwalnia od datku z powodu niezwykłego zużycia drogi samej.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. **Koziebrodzki.** Wnoszę odroczenie posiedzenia.

Marszałek. Ja myślę, że dojdziemy dziś do §. 32, bo na tym paragrafie kończy się rozdział.

Głos ma zapisany do głosu poseł **Paszkowski.**

P. Dr. **Paszkowski.** Przy §. 30 muszę ponowić wnioszek, który przed dwoma czy trzema laty postawiłem. A skłania mię do tego doświadczenie a mianowicie ta okoliczność wskutek wyrażenia ustawy ponowanej przez komisję: zgodnie z obowiązującym obecnie § 19. „przedsiębiorstwa wyłącznie fabryczne“, powstała praktyka w trybunale administracyjnym, iż wszystkie takie przedsiębiorstwa które nie są ściśle fabryczne, a tylko chwilowe jak np. dowóz materiału do budowy i t. d. pomimo, że w nadzwyczajny sposób zużywają drogi, nie mogą być pociągane do opłacania osobnych datków z tytułu zużywania drogi. Paragraf ten w ustawach innych krajów jest stylizowany daleko obszerniej, w ustawie zaś naszej wyrażenia tego „przedsiębiorstwo ściśle fabryczne“ użyto aby nie podciągać pod obowiązek osobnych datków także przedsiębiorstw rolnych. Niemiał jednak ten przepis na celu uwolnienie takich przedsiębiorstw chwilowych, nie będących

ściśle fabrycznemi, od datków z powodu nadzwyczajnego zużycia dróg.

Jeszcze jedna uwaga co do stylizacji. Otóż jest powiedziane w ustępie I, wierszu przedostatnim, że obowiązany jest do płacenia tych datków odnośny przedsiębiorca względnie posiadacz przedmiotu przewożonego. Proszę sobie wyobrazić wypadek, zresztą łatwy go przewidzenia, że ktoś w którego interesie droga przez wożenie ciężarów jest używana, chcąc uchylić się od tego obowiązku, będzie się starał zwalić takowy na tego, który przewozi lub dowozi, który w danej chwili może być uważany za posiadacza przewożonego przedmiotu. Nie zdaje mi się zaś, aby to było intencją komisji. Proponuję tedy, aby ustęp pierwszy §. 30 brzmiał jak następuje:

Jeżeli przedsiębiorstwo wyłącznie fabryczne lub użytkowanie kopalni i kamieniołomów, albo eksploatacye lasów, albo wreszcie dostawa materiałów budowlanych, nieomyconą drogą powiatową lub gminną (§§. 4 i 5) niezwykłym sposobem zażywa, obowiązany będzie odnośny przedsiębiorca względnie dostawca do osobnych datków na utrzymanie tej drogi.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Paszkowskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą

P. Dr. Czajkowski (sen.) Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma dr. Czajkowski.

Posel dr. Czajkowski. Ja zgadzam się z poprawką proponowaną przez szanownego poprzednika. Przedewszystkiem żądałbym opuszczenia słów: względnie posiadacz — bo nie można zrozumieć, kto jest posiadaczem tego towaru przewożonego. Można by sądzić według obecnej stylizacji po prostu, że zato odpowiadałby ten, który przewozi — furman. Byłoby nawet kwestyą jurydyczną, czy jest on posiadaczem w znaczeniu prawa, aby on mógł odpowiadać za niezwykle zużycie drogi. A następnie rzecz prosta, że ktoś, kto ma 2 czy 3 zł. zapłaty, nie może odpowiadać za przewożenie. W ogóle cała ustawa nie jest pod względem stylizacji nadzwyczaj szczęśliwą.

Wprawdzie słyszałem zdanie, że ustawa administracyjna nie może być kodeksem cywilnym, jednak pewna większa dokładność byłaby konieczną. Oprócz tego wnoszę do §. 30, ażeby alinea 3, która poucza, w jaki sposób ma być datek wypośredkowany w tym wypadku, jeżeli działa władza polityczna i autonomiczna w celu wypośredkowania żeby raczej do regulaminu a nie do ustawy.

Paragraf 30 ma tylko inaczej prze-

stawione słowa dotychczasowej noweli, a tam było pozostawione ad libitum władz, co mówi alinea 3, a mianowicie instrukcye, a przecież niezawsze da się wynagrodzenie wypośredkować. Dajmy na to, gdyby stała na tej drodze rogatka a ja wziąłem n. p. za 100 fur odpowiednie takie a takie myto.

Dlatego ja zgadzam się z poprawką kolegi Paszkowskiego i stawiam od siebie wniosek opuszczenia zupełnego §. 30 alinei 3, która daje objaśnienia należące raczej do regulaminu.

P. Dr. hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Czaykowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest popartą. Głos ma p. Piniński.

P. Dr. hr. Piniński. Zdaje mi się, że tendencya wniosku p. Paszkowskiego może być uzasadnioną, ale samo sformalizowanie wniosku jest tego rodzaju, że trafiałoby najrozlicniejsze wypadki, którychby sam p. Paszkowski nie chciał wnioskiem objąć.

Jeśli byśmy już przyjęli, że przywóz materiałów, który niezwykle zużywa drogi, jest podstawą do wymierzania datków, to wywołalibyśmy tym sposobem cały szereg sporów i procesów. Co do każdego przywozu materiałów budowlanych, ziemniaków do gorzelni i drzewa, wogóle co do każdego takiego przywozu, który niezwykle zużywa drogi, wszyscy inni kontrybucenci udawaliby się do Wydziału krajowego i powstałyby spory. Obliczenie takie, żeby ciężar trafiał tego, który w ten sposób zużywa drogi, byłoby kwadraturą koła.

Co do jednego jeszcze punktu, jest tu stylizacja nieodpowiednia, mianowicie zupełnie zbytecznie umieszczono wyraz „wyłącznie“ przy słowie „fabryczne“. Słowo „wyłącznie“ należałoby tu wykreślić.

Posel Urbański. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Dr. Paszkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść (Większość). Dyskusya zamknięta.

Głos ma p. Paszkowski.

P. Dr. Paszkowski. Przeciw wszystkiemu można podnieść wątpliwości daleko idące, ale zdaje mi się, że z §. 30. w brzmieniu proponowanym przez komisję, mogłoby być połączone wielkie niebezpieczeństwo. W innych krajach podobne postanowienia ustawy powiadają wprost: każdy kto drogę nieomyconą w nadzwyczajny sposób zużywa, a moja poprawka ma na celu, ażeby przedsiębiorstwa rolnicze nie podpadały pod tę ustawę, a natomiast, ażeby przedsiębiorstwa ściśle fabryczne mogły być pod nią podciągnięte.

Możeby się Panowie jeszcze zgodzili i na to, aby uniknąć wypadków o których wspomniał poseł Piniński, żeby w ustępie pierwszym §. 30. wniosku komisji, po słowach: „eksploatacja lasów“ dodać: „albo wreszcie dostawa materiałów budowlanych“. Przez to uniknęłoby się możliwości, że ten ustęp ustawy ma się odnosić i do płodów rolniczych.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Paszkowskiego aby dodać wyrazy: „albo wreszcie dostawa materiałów budowlanych“, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Postawiono poprawkę w dwóch kierunkach, p. Paszkowski chce kilka słów dodać do tego paragrafu, a pp. Piniński i Czaykowski chcą pewne ustępy wypuścić.

Przedewszystkiem sprzeciwiłbym się wypuszczeniu słowa wyłącznie bo przez to wypuszczenie można ten ustęp stosować także do przedsiębiorstw z rolnictwem połączonych.

Co się tyczy słów „względnie posiadacz“ to ich niema w noweli z roku 1885, ale też w skutek tego niektórzy przedsiębiorcy a mianowicie właściciele lasów, kamieniołomów i inni którzy prowadząc przedsiębiorstwo we własnym zarządzie niszczą drogę, uwalniają się od przepisanego datku. Więc ze względów czysto praktycznych umieszczono te słowa, a zdaje mi się rzeczą niemożliwą, żeby przez słowo posiadacz zrozumieć też można furmanów. Zdaje mi się zresztą, że po obecnej dyskusji jasnym już będzie, co przez to słowo rozumieć należy.

P. Czaykowski postawił wniosek wypuszczenia trzeciego ustępu. Został on dodany także tylko ze względów praktycznych, bo było rzeczą nadzwyczaj trudną przez kilka lat, doprowadzić do tego, aby wszystkie przedsiębiorstwa pociągnąć rzeczywiście do ponoszenia kosztów. Działo to się z tego powodu, że obliczenie nastąpiło tu rozliczne trudności, a teraz już się pewna praktyka wyrobiła w tym kierunku, na którą się Trybunał administracyjny zgodził, że tak się oblicza, jak tu jest w trzecim ustępie powiedziane, a powiedziane, że nie wyłącznie w ten sposób, tylko oprócz sposobów obliczania także i w ten sposób.

Dodatek więc taki w wysokim stopniu ułatwia przeprowadzenie wymogów tego paragrafu. Jeżeliby to było tylko w regulaminie, to możeby zupełnie nie wystarczało, a przynajmniej zachodziła by obawa, czy by wystarczało. Zatem temu opuszczeniu się sprzeciwiam. P. Paszkowski postawił wniosek, ażeby dodać wyrazy: „albo wreszcie dostawa materiałów budowlanych“.

Na tę poprawkę się godzę, ale niemogę się

zgodzić na dalsze dodatki p. Paszkowskiego, ponieważ one są zbyteczne.

Marszałek. Czy p. Paszkowski obstaje przy nieprzyjętej przez p. sprawozdawcę poprawce?

P. Dr. Paszkowski. Ja się zgadzam z p. sprawozdawcą.

P. Dr. Czaykowski. Po wyjaśnieniu p. sprawozdawcy odstępuję od poprawki.

Marszałek. Zatem jest ogólna zgoda. Kto przyjmuje § 30. wraz z poprawką przyjętą przez sprawozdawcę raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta)

§. 31.

Jeżeli komunikacja przez wypatki elementarne jak n. p. zasy pyńcowe, powodzie i t. p. została zagrożoną lub całkowicie przerwana, natenczas obowiązani są do robót nie cierpiących zwłoki za wynagrodzeniem mieszkańcy osady (gminy i obszaru dworskiego) najbliższej miejsca, w którym robota ma być wykonaną.

Rada powiatowa oznaczy okręg osad, które i kolejny porządek, w jakim osady te mają być powoływane do wykonywania takich robót.

Stosunek, w jakim mają być dostarczeni robotnicy z gminy i obszaru dworskiego, stanowiących jedną miejscowość, oznaczy wykonawcy regulamin drogowy (§. 44.)

Wynagrodzenie za robotę oznaczy Wydział krajowy co do dróg krajowych, a Wydział powiatowy co do dróg powiatowych i gminnych I. klasy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 31., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta)

§. 32.

Dochód z myta i przewozów służy do utrzymania tych dróg, na których się te myta i przewozy znajdują.

Strona rywatna, pobierająca myto na podstawie koncesyi mytniczej, obowiązana jest aż do wygaśnięcia nadanego jej prawa utrzymywać przedmiot omycony własnym kosztem i w należytych stanie.

Jeżeli gmina pobiera myto kopytkowe na potrzeby dróg, ulic, placów, dochód z tego źródła nie może być obrócony na żaden cel inny.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 32., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Na życzenie wielu posłów wskutek spóźnionej pory zamknę posiedzenie. Jutro posiedzenia nie będzie, z powodu święta ruskiego, więc następne posiedzenie pojutrze w piątek o g. 10. z rana z następującym porządkiem dziennym, (czyta):

Porządek dzienny

14. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek dnia 12. lutego 1897 o godzinie 10. przed południem.
1. Dalszy ciąg rozpraw nad projektem ustawy drogowej.
Sprawozdawca poseł Romer.
 2. Pierwsze czytanie wniosku posła Weigla w sprawie budowy linii kolejowych Dębica-Jasło i Jasło - Konieczna.
 3. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza o wybudowanie kolei ze Lwowa do Winnik jako kolei państwowej.
 4. Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka o ułatwienia dla włościan przy płaceniu podatków.
 5. Pierwsze czytanie wniosku posła Jaklińskiego w sprawie podniesienia zdrojowisk krajowych.
 6. Sprawozdanie komisji bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 112. statutu Banku krajowego.
Sprawozdawca poseł Loewenstein.
 7. Sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym.
Sprawozdawca poseł Rapoport.
 8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła.
Sprawozdawca poseł Schnell.
 9. Sprawozdanie komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na rok 1897.
Sprawozdawca poseł Bernadzikowski.
 10. Sprawozdanie komisji szkolnej o reorganizacji krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie.
Sprawozdawca poseł Zoll.
 11. Sprawozdanie komisji solnej o organizacji sprzedaży soli.
Sprawozdawca poseł Merunowicz.
 12. Sprawozdanie komisji gminnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia gminie Chorzelów pow. Mieleckiego na rozdział między członków gminy 82 morgów 177 sążni kw. nieużytków własność gminy stanowiących.
Sprawozdawca poseł Merunowicz.

13. Sprawozdanie komisji gminnej o 1324 petyciach w przedmiocie reformy gminnej.
Sprawozdawca poseł Merunowicz.
 14. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Merunowicza w sprawie regulacji rzeki Pełtwi.
Sprawozdawca poseł Gorayski.
 15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie regulacji potoku Cisówki-Olszanki.
Sprawozdawca poseł Gorayski.
 16. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Nowosiółki, Lisko i Kędzierzawce (pow. Kamionecki), o zniesienie młyna na potoku Dumnym w Kędzierzawcach tudzież obszarów dworskich Nowosiółki, Lisko i Kędzierzawce o przedłużenie regulacji potoku Dumnego od Liska do Kędzierzawiec.
Sprawozdawca poseł Gorayski.
 17. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodence na zaciągnięcie pożyczki 18.000 zł. na budowę drogi z Niezwick do Obertyna.
Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.
 18. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Towarzystwa politechnicznego o utworzenie krajowego biura budowlanego.
Sprawozdawca poseł Rozwadowski.
 19. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu z czynności Dep. VI. Wydziału krajowego.
Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.
 20. Sprawozdanie komisji szkolnej o przekazanych jej częściach sprawozdania Wydziału krajowego z czynności Dep. I. i II.
Sprawozdawca poseł Stanisław Tarnowski.
 21. Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu miasta Lwowa.
Sprawozdawca poseł Fruchtmann.
 22. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1897.
(Sprawozdawcy poszczególnych działów: pp. Abrahamowicz, Barwiński, Jędrzejowicz Stan., Jordan, Kozłowski, Marchwicki, Niezabitowski Stan., Paszkowski, Potocki Andrzej, Potoczek, Rotter, Scipio, Skalkowski, Skrzyński Adam, Szczepanowski, Zagórski, Zajaczkowski).
Sprawozdawca generalny poseł Piniński.
- Posiedzenie zamykam.
- (Koniec posiedzenia o godzinie 10. minut 25 wieczorem).*

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

14. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 12. lutego 1897.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Głos p. Jahla na poparcie petycji l. 2679.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy drogowej. Przyjęcie §§. 33—35.

Rozprawa nad §. 36. Głosy pp. Kramarczyka, Merunowicza, Okuniewskiego, Abrahamowicza, Średniawskiego, Warzechy i sprawozdawcy p. Romera. Przyjęcie §§. 36—37.

Rozprawa nad §. 38. Głosy pp. Fruchtmana, Styły, Kramarczyka, Pogonowskiego i sprawozdawcy p. Romera. Przyjęcie §§. 38—42.

Rozprawa nad §. 43. Głosy pp. Dworskiego, Fruchtmana, Pinińskiego, Abrahamowicza, ponownie Dworskiego i sprawozdawcy p. Romera. Przyjęcie §§. 43. i 44.

Rozprawa nad ustawą wprowadzającą. Głos i wniosek p. Dworskiego. Oświadczenie marszałka. Cofnięcie wniosku p. Dworskiego. Uchwalenie ustawy w drugim czytaniu.

Pierwsze czytanie wniosku p. Weigla w sprawie budowy linii kolejowej z Dębicy do Jasła i z Jasła do Koniecznej.

Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza o wybudowanie kolei ze Lwowa do Winnik.

Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka o ułatwienia dla włościan przy płaceniu podatków.

Pierwsze czytanie wniosku posła Jaklińskiego w sprawie podniesienia zdrojowisk krajowych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 112. statutu Banku krajowego.

Sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym.

Głosy pp. Szczepanowskiego, Wójcika, Merunowicza, Dzieduszyckiego Klemensa, Gorayskiego i sprawozdawcy p. Rapaporta.

Przyjęcie wniosków komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na rok 1897.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji szkolnej o reorganizacji krajowych archiwów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie.

Sprawozdanie komisji solnej o organizacji sprzedaży soli.

Głosy pp. Kramarczyka z poprawkami, Romanowicza, Kramarczyka, Pinińskiego i sprawozdawcy Merunowicza.

Przyjęcie wniosków komisji z poprawką posła Kramarczyka.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia gminie Chorzelów pow. Mieleckiego na rozdział między członków gminy 82 morgów 177 sążni kw. nieużytków własność gminy stanowiących.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej o 1324 petycjach w przedmiocie reformy gminnej.

Głos p. Okuniewskiego w tym przedmiocie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Merunowicza w sprawie regulacji rzeki Pełtwi.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie regulacji potoku Ciśówki-Olszanki.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Nowosiółki, Lisko i Kędzierzawce (pow. Kamioneczki), o zniesienie młyna na potoku Dumnym w Kędzierzawcach, tudzież obszarów dworskich Nowosiółki, Lisko i Kędzierzawce o przedłużeniu regulacji potoku Dumnego od Liska do Kędzierzawiec

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodenci na zaciągnięcie pożyczki 18.000 zł. na budowę drogi z Niezvisk do Obertyna.

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Towarzystwa politechnicznego o utworzenie krajowego biura budowlanego.

Głos p. Rottera z poprawką.

Przyjęcie wniosku komisji z poprawką posła Rottera.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o sprawozdaniu z czynności Dep. VI. Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisji szkolnej o przekazanych jej częściach sprawozdania Wydziału krajowego z czynności Dep. I. i II.

Głosy pp. Romanowicza, sprawozdawcy Tarnowskiego, ponownie Romanowicza i Wodzickiego.

Przyjęcie wniosku komisji.

Odroczenie posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne.

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1897.

Rozprawa ogólna nad tem.

Mowy pp. Stadnickiego, Bernadzikowskiego, Okuniewskiego, Barwińskiego i Andrzeja hr. Potockiego.

Odroczenie dalszej rozprawy.

Interpelacya p. Czeczka w sprawie utworzenia probostwa w Wiśniowy.

Interpelacya p. Bojki w sprawie rozpędzenia wiecu wyborców w Borzęcinie.

Interpelacya p. Wójcika w sprawie podwód dla wojska.

Interpelacya p. Wójcika w sprawie rozwiązania zgromadzenia wyborców w Pleszowie pow. Krakowskiego.

Interpelacya p. Potoczka w sprawie demoralizującego wpływu szynków po wsiach.

Interpelacya p. Krempy w sprawie rachunków konkurencyjnych z gminą Surowa w powiecie Mieleckim.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie rozwiązania wiecu wyborców w Śliwkach pow. Kałuskiego.

Interpelacya p. Nowakowskiego w sprawie rozwiązania wiecu wyborców przez komisarza Bieleckiego w Przemyskiem.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie weryfikacji zaprotestowanych wyborów poselskich. Oświadczenie w tej mierze marszałka.

Porządek dzienny 15. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 30 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, marszałek krajowy.

Sekretarze pp.: Karatnicki, Niezabłowski Stanisław, Urbański.

Ze strony Rządu: Włodzimierz hr. Łoś, c. k. radca dworu.

Obecnych posłów 134.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 12. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół 13. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 12. lutego 1897.

2675 L. s. 2934. Wydział pow. w Dobromilu, przez p. Tyszkowskiego, o podwyższenie subwencji z funduszu kraj. na rekonstrukcyę drogi Krościenko-Kuźmina — do kom. drogowej.

2676. L. s. 2936. Wydział pow. w Grybowie, przez p. Pilata, o zasiłek na zasiewy dla ludności powiatu, dotkniętej gradobiciem — do Wydziału krajowego.

2677. L. s. 2937. Gmina Wrózeniec, przez p. Wójcika, o zmianę ustawy drogowej — do kom. drogowej.

2678. L. s. 2938. Gmina Węgierka, przez tegoż p., w sprawie reformy ordynacji wyborczej — do komisji wód borczej.

2679. L. s. 2939. Gmina m. Jarosławia, przez p. Jahla, o uwolnienie od opłaty myta mostowego na Sanie — do kom. drogowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Jahl. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Jahl. Ja upraszam pod względem formalnym o przydzielenie tej petycji komisji prawniczej, a też komisją upra-

szam o jak najszybsze, według ustawy rozstrzygnięcie tej sprawy. Nie jest to prośba, ale raczej żądanie ugruntowane ściśle na przepisie ustawy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Jahla, o przydzielenie tej petycji komisji prawniczej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

2680. L. s. 2940. Gmina Barycz i Stubienko, przez p. Nowakowskiego, o wykonanie przekopu rzeki Sanu między wsią Sosnicą a Dusowcami — do kom. gospod. kraj.
2681. L. s. 2941. Gmina Drahasymów, przez p. Hamoraka, o subwencyę na osuszenie sianozęci — do kom. gospod. krajow.
2682. L. s. 2942. Gmina Ochodza, przez p. Wójcika, o przyłączenie tejże gminy do c. k. Starostwa w Podgórzu — do kom. administracyjnej.
2683. L. s. 2943. Gmina Kańczuga, przez p. Żardeckiego, o utworzenie c. k. sądu powiatowego w Kańczudze — do kom. prawniczej.
2684. L. s. 2944. Gmina m. Bełza, przez p. Dr. Czajkowskiego, o utworzenie c. k. Sądu obwodowego w Sokalu, — do kom. prawniczej.
2685. L. s. 2945. Gmina Korczynna, przez p. Szeptyckiego, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Korczynnie — do kom. prawniczej.
2686. L. s. 2946. Magistrat m. Tarnopola, przez p. Czarkowskiego-Golejewskiego, o przeniesienie Izby handlowej i przemysłowej z Brodów do Tarnopola — do kom. petycyjnej.
2687. L. s. 2947. Tenże, przez tegoż posła, o odpisanie zaległej prestacyi szkolnej — do Wydziału kraj.
2688. L. s. 2948. Gmina Barcice, przez p. Michalskiego, o zarządzenie, aby dochody z gruntu szkolnego wcielane były do funduszu szkolnego miejscowego — do kom. szkolnej
2689. L. s. 2949. Gmina Czeluśnica, przez p. Datę, o bezprocentową pożyczkę na pokrycie kosztów budowy szkoły — do Wydziału krajowego.
2690. L. s. 2950. Gmina Werbiż, przez p. Jaklińskiego, o zapomogę dla mieszkańców dotkniętych klęskami elementarnymi — do Wydziału kraj.
2691. L. s. 2951. Wyborcy i prawyborcy w Czernicy, przez p. Okuniewskiego, o postawienie na porządku dziennym najbliższej sesji sejmowej sprawy weryfikacyi wyboru posła na Sejm z kurji gmin wiejskich pow. Żydaczowskiego — do komisji petycyjnej.
2692. L. s. 2952. Gmina Brzuchowice, przez p. Bojkę, o dodatek drożyzniany dla nauczyciela — do komisji szkolnej.
2693. L. s. 2953. Zarząd czytelnicy krak. Tow. Oświaty ludowej w Bogumiłowicach, przez p. Bernadzikowskiego, o subwencyę dla krak. Tow. oświaty ludowej — do Wydziału krajowego.
2694. L. s. 2954. Takież w Bielczy, przez tegoż p., j. w. — do Wydziału krajowego.
2695. L. s. 2955. Tow. gimnastyczne Sokół w Podgórzu, przez p. Czecha, o zapomogę do Wydziału krajowego.
2696. L. s. 2956. Komitet internatu uczniów Seminarjum nauczycielskiego w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o subwencyę — do Wydziału krajowego.
2697. L. s. 2957. Rada szkolna miejscowa w Żeleznikowej, przez p. Michalskiego, o wsparcie na zakupno budynku, w celu umieszczenia szkoły — do Wydziału krajowego.
2698. L. s. 2958. Nauczyciele i nauczycielki w Stanisławowie, przez p. Brykczyńskiego, o dodatek drożyzniany — do kom. szkolnej.
2699. L. s. 2959. Jan Bucmaniuk, nauczyciel w Uhnowie, przez p. JE. Kardynała Sembratowicza, o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
2700. L. s. 2960. Jan Lachmann, em. nauczyciel w Brzezinach, przez p. Michałowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
2701. L. s. 2961. Zofia Dembińska, nauczycielka w Olpinach, przez p. Datę, o polepszenie bytu materyalnego — do kom. szkolnej.
2702. L. s. 2962. Albina Śliwińska, wdowa po zarządcy szpitala powsz. we Lwowie, przez p. Michalskiego, o wsparcie — do Wydziału krajowego.
2703. L. s. 2963. Marcyanna Zakrzewska, wdowa po sekretarzu Wydziału kraj. we Lwowie, przez p. Abancourta, o dar z łaski — do Wydziału krajowego.
2704. L. s. 2964. Teodor Barków, em. konduktor dróg kraj. w Tyśmienicy, przez p. Zajączkowskiego, o podwyższenie pensyi emerytalnej — do Wydziału krajowego.
2705. L. s. 2965. Gustaw Nigrin we Lwo-

- wie, przez p. Olpińskiego, o subwencyę dla córki Eweliny na kształcenie w muzyce — do Wydziału krajow.
2706. L. s. 2966. Marya Błońska w Bursztynie, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
2707. L. s. 2967. Karol Szostkiewicz, słuchacz medycyny w Krakowie, przez p. Michalskiego, o zapomogę na kształcenie się — do Wydziału krajowego.
2708. L. s. 2968. Władysława Czarnecka, wdowa po gr. kat. proboszczu w Stanisławowie, przez p. Michalskiego, o wsparcie — do Wydziału krajow.
2709. L. s. 2969. Mendel Braten, dostawca kamienia w Przeworsku, przez tegoż p., o urządzenie wypłacenia mu należytości za dostarczony kamień na budowę drogi Przeworsk-Mościska — do kom. petycyjnej
2710. L. s. 2970. Komitet internatu św. Józefata we Lwowie, przez p. Koziebrodzkiego, o podwyższenie stypendyów dla uczniów zakładu — do Wydziału krajowego.
2711. L. s. 2971. Zarząd czytelni krak. Tow. Oświaty ludowej w Bożęcinie, przez p. Bernadzikowskiego, o subwencyę dla Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie — do Wydziału krajowego.
2712. L. s. 2972. Grono nauczycielskie w Makowie, przez p. Średniawskiego, o polepszenie bytu materyalnego — do kom. szkolnej.
2713. L. s. 2973. Józef Siedmiograj, dyrektor szkoły Wydziałowej męskiej w Sokalu, przez p. Kraińskiego, o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
2714. L. s. 2974. Ferdynand Baczyński em. konduktor dróg kraj. w Starym Sączu, przez p. Romera o podwyższenie emerytury — do Wydziału krajow.
2715. L. s. 2975. Antoni Uruski w Krakowie, przez p. Merunowicza, o zapomogę na kształcenie się w muzyce — do Wydziału krajowego.
2716. L. s. 2976. Wyborcy i prawyborcy w Holeszowie, przez p. Okuniewskiego, o postawienie na porządku dziennym najbliższej sesji sejmowej sprawy weryfikacji wyboru posła na Sejm z kuryi gmin wiejskich, pow. Żydzaczowskiego — do kom. petycyjnej.
- Następujące petycye odesłano do komisji prawniczej:
2717. L. s. 2977. Gmina Niesmycze, przez p. Dra Czajkowskiego, o utworzenie c. k. Sądu obwodowego w Rawie ruskiej.
2718. L. s. 2978. Gmina Utczynów, przez tegoż posła, j. w.
2719. L. s. 2979. Gmina Skomorochy, przez tegoż posła, j. w.
2720. L. s. 2980. Gmina Horodyłowice, przez tegoż posła, j. w.
2721. L. s. 2981. Gmina Śwityzów, przez tegoż posła, j. w.
2722. L. s. 2982. Gmina Tuturkowice, przez tegoż posła, j. w.
2723. L. s. 2983. Gmina Wojsławice, przez tegoż posła, j. w.
2724. L. s. 2984. Gmina Baranie peretoki, przez tegoż p., j.
2725. L. s. 2985. Gmina Ilkowice, przez tegoż posła, j. w.
2726. L. s. 2986. Gmina Steniatyn, przez tegoż posła, j. w.
2727. L. s. 2987. Gmina Ulwówek, przez tegoż posła, j. w.
2728. L. s. 2988. Tow. Biblioteki uczniów Wydziału lokarskiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przez p. Jordana o subwencyę — do Wydziału krajowego.
2729. L. s. 2989. Kazimierz Hordyński, dyrektor gazelni i krochmalarni w Siebieczowie, przez p. Polanowskiego, o subwencyę na wydawnictwo dziełka (p. t. o fabrykacyi krochmalu) — do kom. przemysłowej.
2730. L. s. 2990. Selwery Stroński, były aptekarz szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Jordana o zapomogę — do Wydziału krajowego.
2731. L. s. 2991. Redakcja „Gorzenika“ we Lwowie, przez p. Polanowskiego, o subwencyę na wydawnictwo — do Wydziału krajowego.
- Następujące petycye odesłano do komisji gminnej.
2732. L. s. 2993. Członkowie gm. Czerniatyn, przez p. Okuniewskiego, przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.
2733. L. s. 2994. Członkowie gm. Serafince, przez tegoż posła, j. w.
2734. L. s. 2995. Członkowie gm. Werbowiec, przez tegoż posła, j. w.
2735. L. s. 2996. Członkowie gm. Repużyńce, przez tegoż posła, j. w.
2736. L. s. 2997. Członkowie gm. Okno, przez tegoż posła, j. w.
2737. L. s. 2998. Członkowie gm. Biała, przez tegoż posła, j. w.
2738. L. s. 2999. Członkowie gm. Dąbki, przez tegoż posła, j. w.
2739. L. s. 3000. Członkowie gm. Toporowce, przez tegoż posła, j. w.

2740. L. s. 3001. Gmina Szpikołosy, przez tegoż posła, j. w.
2741. L. s. 3002. Gmina Trościaniec mały, przez tegoż posła, j. w.
2742. L. s. 3003. Gmina Łuka, przez tegoż posła, j. w.
2743. L. s. 3004. Gmina Czemerzyńce, przez tegoż posła, j. w.
2744. L. s. 3005. Gmina Pomorzany, przez tegoż posła, j. w.
2745. L. s. 3006. Gmina Bohutyn, przez tegoż posła, j. w.
2746. L. s. 3007. Gmina Machnowce, przez tegoż p., j. w.
2747. L. s. 3008. Gmina Torhów, przez tegoż p., j. w.
2748. L. s. 3009. Gmina Pomorzany, przez tegoż p., j. w.
2749. L. s. 3010. Gmina Białokiernica, przez tegoż posła, j. w.
2750. L. s. 3011. Gmina Podlipce, przez tegoż p., j. w.
2751. L. s. 3012. Gmina Kudynowce, przez tegoż p., j. w.
2752. L. s. 3013. Gmina Chlebyczyn polny, przez tegoż posła, j. w.
2753. L. s. 3014. Członkowie gm. Czechy, przez tegoż posła, j. w.
2754. L. s. 3015. Członkowie gm. Daleszowa, przez tegoż posła, j. w.
2755. L. s. 3016. Członkowie gm. Kapuścińce, przez tegoż posła, j. w.
2756. L. s. 3017. Członkowie gm. Mielowce, przez tegoż posła, j. w.
2757. L. s. 3018. Członkowie gm. Krasnostawce, przez tegoż posła, j. w.
2758. L. s. 3019. Członkowie gm. Głuszków, przez tegoż posła, j. w.
2759. L. s. 3020. Rada gminna, Uściczko, przez tegoż posła, j. w.
2760. L. s. 3021. Członkowie gm. Potoczyska, przez tegoż posła, j. w.
2761. L. s. 3024. Członkowie gm. Wołoszczyna, przez p. Sawczaka, j. w.
2762. L. s. 3022. Członkowie gm. Bożyków, przez tegoż posła, j. w.
2763. L. s. 3023. Członkowie gm. Zameczek, przez tegoż posła, j. w.
2764. L. s. 3025. Członkowie gm. Widynów, przez p. Hamoraka, j. w.
2765. L. s. 3026. Gmina Wrócenice, przez p. Wójcika, j. w.
2766. L. s. 3027. Członkowie gm. Krogulec, przez p. Gołuchowskiego, j. w.
2767. L. s. 3028. Członkowie gm. Ispas, przez p. Okuniewskiego, j. w.
2768. L. s. 3029. Członkowie gminy Rakowice, przez tegoż p., j. w.
2769. L. s. 3030. Członkowie gminy Wróblacznyn, przez tegoż p., j. w.
2770. L. s. 3031. Członkowie gminy Jaworów, przez tegoż p., j. w.
2771. L. s. 3032. Członkowie gminy Semenówka, przez tegoż p., j. w.
2772. L. s. 3033. Gmina Podlipie, przez p. Bojkę, j. w.
2773. L. s. 3034. Gospodarze gminy Paliówka, przez tegoż p., j. w.
2774. L. s. 3035. Gmina Przedmieście czudeckie, przez tegoż p., j. w.
2775. L. s. 3036. Gmina Ożańsk, przez tegoż p., j. w.
2776. L. s. 3037. Gmina Szczytna, przez tegoż p., j. w.
2777. L. s. 3038. Gmina Bazar, przez p. Rudrofa, j. w.
2778. L. s. 3039. Gmina Łopianka, przez p. Niebyłowca, j. w.
2779. L. s. 3040. Gmina Grabów, przez tegoż p., j. w.
2780. L. s. 3041. Członkowie gminy Złotniki, przez p. Sawczaka, j. w.
2781. L. s. 3042. Członkowie gminy Lubsza, przez p. Nowakowskiego, j. w.
2782. L. s. 3043. Członkowie gminy Żohatyn, przez tegoż p., j. w.
2783. L. s. 3044. Członkowie gminy Wołcza dolna, przez p. Okuniewskiego, j. w.
2784. L. s. 3045. Członkowie gminy Błozew górna, przez p. Nowakowskiego, j. w.
2785. L. s. 3046. Członkowie gminy Koniuchów, przez tegoż p., j. w.
2786. L. s. 3047. Członkowie gminy Siwka kałuska, przez tegoż p., j. w.
2787. L. s. 3048. Członkowie gminy Podgać, przez tegoż p., j. w.
2788. L. s. 3049. Członkowie gminy Starzawa, przez tegoż p., j. w.
2789. L. s. 3050. Członkowie gminy Chorośnica, przez tegoż p., j. w.
2790. L. s. 3051. Członkowie gminy Bolanowice, przez tegoż p., j. w.
2791. L. s. 3052. Członkowie gminy Radochocńce, przez tegoż p., j. w.
2792. L. s. 3053. Członkowie gminy Sarny, przez tegoż p., j. w.
2793. L. s. 3054. Członkowie gminy Hankowice, przez tegoż p., j. w.
2794. L. s. 3055. Członkowie gminy Czarniawa, przez tegoż p., j. w.
2795. L. s. 3056. Członkowie gminy Zakosćiele, przez tegoż p., j. w.
2796. L. s. 3057. Członkowie gminy Jamniki, przez tegoż p., j. w.
2797. L. s. 3058. Członkowie gminy Uhrynów średni, przez tegoż p., j. w.
2798. L. s. 3059. Członkowie gminy Zawadka, przez tegoż p., j. w.

2799. L. s. 3060. Członkowie gminy Kropiwnik, przez tegoż p., j. w.
2800. L. s. 3061. Członkowie gminy Kadobne, przez tegoż p., j. w.
2801. L. s. 3062. Członkowie gminy Wola małnowska, przez tegoż p., j. w.
2802. L. s. 3063. Członkowie gminy Gniłowady, przez p. Sawczaka, j. w.
2803. L. s. 3064. Członkowie gminy Madzielówka, przez tegoż p., j. w.
2804. L. s. 3065. Członkowie gminy Stefkowa, przez p. Okuniewskiego, j. w.
2805. L. s. 3066. Członkowie gminy Smuchów, przez tegoż p., j. w.
2806. L. s. 3067. Członkowie gminy Mazurówka, przez tegoż p., j. w.
2807. L. s. 3068. Członkowie gminy Do browlany, przez tegoż p., j. w.
2808. L. s. 3069. Członkowie gminy Ruźniki, przez tegoż p., j. w.
2809. L. s. 3070. Członkowie gminy Nieznanów, przez tegoż p., j. w.
2810. L. s. 3071. Członkowie gminy Siedliska, przez tegoż p., j. w.
2811. L. s. 3072. Członkowie gminy Żuków, przez tegoż p., j. w.
2812. L. s. 3073. Członkowie gminy Dołżki, przez tegoż p., j. w.
2813. L. s. 3074. Członkowie gminy Zawadka, przez tegoż p., j. w.
2814. L. s. 3075. Członkowie gminy Chomiakówka, przez tegoż p., j. w.
2815. L. s. 3076. Członkowie gminy Jasień, przez p. Nowakowskiego, j. w.
2816. L. s. 3077. Członkowie gminy Ustrzyki, przez tegoż p., j. w.
2817. L. s. 3078. Członkowie gminy Żywaczów, przez p. Ostapczuka, j. w.
2818. L. s. 3079. Członkowie gminy Nowosiółki, przez p. Okuniewskiego, j. w.
2819. L. s. 3080. Członkowie gminy Roztoka wielka, przez p. Nowakowskiego, j. w.
2820. L. s. 3081. Członkowie gminy Howiów wielki, przez p. Ostapczuka, j. w.
2821. L. s. 3082. Członkowie gminy Krzyżówka, przez p. Nowakowskiego, j. w.
2822. L. s. 3083. Członkowie gminy Wituszyńce, przez tegoż p., j. w.
2823. L. s. 3084. Członkowie gminy Grochowiec, przez tegoż p., j. w.
2824. L. s. 3085. Rada gminna Łaszki, przez tegoż p., j. w.
2825. L. s. 3086. Członkowie gminy Torki, przez tegoż p., j. w.
2826. L. s. 3087. Członkowie gminy Buców, przez tegoż p., j. w.
2827. L. s. 3088. Członkowie gminy Kalników, przez tegoż p., j. w.
2828. L. s. 3089. Członkowie gminy Gdeszyce, przez tegoż p., j. w.
2829. L. s. 3090. Członkowie gminy Pleaszowice, przez tegoż p., j. w.
2830. L. s. 3091. Członkowie gminy Byków, przez tegoż p., j. w.
2831. L. s. 3092. Członkowie gminy Sanoczany, przez tegoż p., j. w.
2832. L. s. 3093. Członkowie gminy Hruszatyce, przez tegoż p., j. w.
2833. L. s. 3094. Członkowie gminy Przekopana, przez tegoż p., j. w.
2834. L. s. 3095. Członkowie gminy Surochów, przez tegoż p., j. w.
2835. L. s. 3096. Członkowie gminy Chałupki dusowskie, przez tegoż p., j. w.
2836. L. s. 3097. Członkowie gminy Sąjków, przez tegoż p., j. w.
2837. L. s. 3098. Członkowie gminy Wójkowice, przez tegoż p., j. w.
2838. L. s. 3099. Członkowie gminy Wierbiaż, przez tegoż p., j. w.
2839. L. s. 3100. Kazimierz Motyka w Borku ad Wielopole, przez p. Bojkę, j. w.
2840. L. s. 3101. Członkowie gminy Bobrek ad Wielopole, przez tegoż p., j. w.
2841. L. s. 3102. Członkowie gminy Bucze, przez tegoż p., j. w.
2842. L. s. 3103. Członkowie gminy Wielopole mieszczańskie, przez tegoż p., j. w.
2843. L. s. 3104. Józef Łoś z Wielopola, przez tegoż p., j. w.
2844. L. s. 3105. Stanisław Żołądź w Wielopolu moszczańskim, przez tegoż p., j. w.
2845. L. s. 3106. Gminy Rasztowce, Dubkowce i Soroka, przez tegoż p., j. w.
2846. L. s. 3107. Józef Fido w Wielopolu, przez tegoż p., j. w.
2847. L. s. 3108. Gospodarze gminy Dembno i Porąbka, przez p. Bernadzikowskiego, j. w.
2848. L. s. 3109. Gmina Łysagóra, przez tegoż p., j. w.
2849. L. s. 3110. Gmina Lisowice, przez p. Niebyłowca, j. w.
2850. L. s. 3111. Wydział powiat. w Tłumaczu, przez p. Zajączkowskiego, o regulację rzeki Worony, Opraszyny i Serbcu — do kom. gospod. kraj.
2851. L. s. 3112. Mieszkańcy żółkiewskiego przedmieścia we Lwowie i przyległych gmin Kleparowa, Hołoska małego i Zamarstynowa, przez p. Szczepanowskiego, o przesunięcie rampy i wału kolejowego z terytorium Lowa — do kom. petycyjnej
2852. L. s. 3113. Członkowie gminy Hodyń, przez p. Nowakowskiego, o zmianę ustawy drogowej — do kom. drogowej.

2853. L. s. 3114. Gmina Lisowice przez p. Niebyłowca, o prawo rybołówstwa na rzece Sukieli — do kom. gospod. kraj.
2854. L. s. 3115. Gmina Lisowice, przez tegoż p., o subwencję na obwałowanie brzegów Sukieli — do kom. gosp. kraj.
2855. L. s. 3116. Stowarzyszenie rękodzielników w Podhajcach, przez p. Sawczaka, o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.
2856. L. s. 3120. Konwent SS. Sakramentek we Lwowie, przez p. Wereszczyńskiego, o subwencję — do Wydziału kraj.
2857. L. s. 3121. Walerya Iwańska, wdowa po nauczycielu w Dąbrowie, przez p. Zolla, o podwyższenie daru z łaski — do Wydziału kraj.
2858. L. s. 3122. Joachim Poselt, em. profesor gimn. we Lwowie, przez p. Wereszczyńskiego, o zapomogę dla syna Roberta, na kształcenie w grze na skrzypcach — do Wydziału kraj.
2859. L. s. 3123. Gmina Rusiłów, przez JE. Marszałka kraj. St. Badeniego, o sprawie prestacji szkolnej — do kom. szkolnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1.

Dalszy ciąg rozpraw nad projektem ustawy drogowej. Sprawozdawca p. Romer ma głos.

Doszliliśmy do §. 32. włącznie. Proszę o odczytanie §. 33.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

B) O zakresie działania Reprezentacyi i Władz w sprawach drogowych, o ile nie jest oznaczony w paragrafach poprzednich. §. 33.

Sejm krajowy stanowi uchwałą:

1. o funduszach potrzebnych do budowy i utrzymania dróg krajowych;
2. o dotacyi z funduszu krajowego na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych (§. 28).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 33., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 34.

Wydział krajowy:

1. prowadzi cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg krajowych;
2. przeznaczają z dotacyi przez Sejm uchwalonej (§. 33. ust. 2.) zasiłki bezzwrotne i pożyczki na rzecz dróg powiatowych i gminnych (§. 28.).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 34., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 35.

Wydział krajowy prowadzi w granicach niniejszej ustawy naczelny nadzór nad kierunkiem, budową i utrzymywaniem wszystkich innych dróg publicznych nierządowych tudzież nad ich funduszami, wydaje potrzebne w tym celu instrukcye tak administracyjne i rachunkowe jakoteż techniczne i czuwa nad ścisłym wykonaniem przepisów istniejących.

Jeżeli Wydział powiatowy zaniedbuje bądź drogi powiatowe bądź drogi gminne I. klasy lub nie wykonuje należycie nadzoru nad drogami gminnymi II. klasy albo w sposób nieodpowiedni używa prestacyi i funduszy drogowych, natenczas Wydział krajowy wydaje stosowne zarządzenia, a w razie potrzeby przez siebie uznanej, ustanowi za zgodą politycznej władzy krajowej na koszt powiatu własny organ w celu zastępowania Wydziału powiatowego.

Również może Wydział krajowy, w razie potrzeby przez siebie uznanej, objąć w zarząd własny budowę i utrzymanie drogi powiatowej lub gminnej I. klasy, przyczem oznaczy kwotę, która w takim razie z funduszy powiatowych względnie z powiatowego funduszu dróg gminnych w czasie trwania tego zarządu ma być oddaną do dyspozycyi Wydziału krajowego wraz z dochodami przeznaczonymi specjalnie na rzecz drogi odnośnej.

Jeżeli Rada powiatowa nie ustanowi w czasie właściwym cen wykupna względnie spłaty prestacyi pieszej (§. 36. ust. 4.), natenczas dokona tej czynności Wydział krajowy.

Wydział krajowy rozstrzyga spory między Radami powiatowymi co do potrzeby i kierunku dróg powiatowych (§. 3.), dalej spory między Wydziałami powiatowymi co do potrzeby i kierunku nowych dróg gminnych I. klasy (§. 4.), rozstrzyga w razie niezgodności zdań między gminą i obszarem dworskim względnie gminami i obszarami dworskimi z jednej a Wydziałem powiatowym względnie Wydziałami powiatowymi z drugiej strony co do potrzeby nowej drogi gminnej II. klasy (§. 5.) i w ogólności rozstrzyga spory drogowe, w drodze odwołania się doń wniesione.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje

§. 35., rączy rękę podnieść. (Większość).
Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

§. 36.

Rada powiatowa stanowi:

1. o budowie i kierunku drogi powiatowej, a odnośnie uchwały swoje podaje do wiadomości Wydziału krajowego;

2. o funduszach potrzebnych do budowy i utrzymania dróg powiatowych (§. 14.);

3. o dotacyi potrzebnej na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych (§. 26);

4. uchwałą, przynajmniej co 3 lata powziąć się mającą, o cenach wykupna względnie spłaty prestacyi pieszej.

Do paragrafu tego imieniem komisji drogowej proponuję dodatek. — Podczas ostatniej dyskusyi upadł ustęp 2. §. 16., w którym było powiedziane:

„Zarządowi drogowemu wolno będzie, w razie uznanej przez niego potrzeby, zamienić niewykupioną (§. 18.) robotę pieszą na ciągłą w stosunku dwóch dni pieszych do jednego dnia ciągłego.

„Drogą tej zamiany żądać można roboty ciągłej tylko od kontrybuenta posiadającego bydło zaprzężne.“

Wobec tego, że ustęp ten proponowany przez Wydział krajowy, a następnie przez komisję w Izbie tej nie został przyjęty, komisya drogowa musiała się zastanowić nad konsekwencyami. — Komisya drogowa przywiązuje do tego postanowienia, mianowicie do możności zamiany dni pieszych na dni ciągłe bardzo wielką wagę. — Wobec tego, że podnoszono tu, iż przepis ten nie jest dla całego kraju właściwy, ponieważ w niektórych powiatach byłoby to dla kontrybuentów zanadto uciążliwe, wobec tego, że niektórzy posłowie podnosili, iż w innych stronach kraju podobny przepis jest bardzo ważny dla utrzymania w dobrym stanie dróg gminnych, wobec tych dwóch względów tedy komisya chce dodać do tego §. 36. ustęp postanawiający, iż „każda Rada powiatowa uwzględniając stosunki każdego własnego powiatu ma mieć prawo taki przepis u siebie zaprowadzić“.

(P. Okuniewski. Tak jest, bardzo słusznie!)

mogłaby więc Rada powiatowa zaprowadzić przemianę dni pieszych na dni ciągłe. — W ten sposób stałoby się zadość tym wszystkim żądanom, które z obu stron tej Wysokiej Izby wychodziły. Mianowicie w powiatach, gdzieby Rada powiatowa tego za potrzebne nie uważała, nie zaprowadziłaby tego, gdzie zaś to jest pożądané, uchwalila by to i mogłaby utrzymywać swoje drogi w najlepszym stanie.

Muszę tu zwrócić uwagę na to, że w bardzo wielu powiatach, zwłaszcza górskich, główny sposób utrzymania dróg, zresztą najlepszy, jest wożenie szutru i znaczną część prestacyj robi się właśnie na ten cel. — Gdyby tej możliwości nie było, to prestacyj w wielu powiatach mogłoby być nawet do zbytku, utrzymanie zaś dróg wymaga koniecznie nawożenia materiału twardego. Jeżelibyśmy nie mieli na miejscu prestacyi ciągłej od obowiązanych, musieliśmy to zastąpić w interesie komunikacyi przez najem, zapomocą pieniędzy, a to naturalnie odbiłoby się na funduszach powiatowych i musiałoby być w drodze dodatku ściągnięte. — W niektórych powiatach zdaniem komisji byłoby to ciężarem dla powiatu bardzo znacznym tak, że te 10% dodatku, któreśmy po długiej dyskusyi uchwalili, byłyby może w wielu powiatach za mało i Rada powiatowa musiałaby dodatek podnieść.

(P. Okuniewski. Niech bogacze płacą!)
Mogę powiedzieć, że w okolicy, w której mieszkam, ludność widząc korzyści z utrzymania dróg szutrem, bardzo chętnie te prestacye odrabia. — W moim powiecie często się zdarza, że ludność z własnej woli więcej odrabia prestacyj, niż się należy.

Mówiono mi tu, że w wschodniej Galicyi w wielu powiatach, ludność chętniej odrabia nawet te prestacye ciągłe jak piesze. — Wobec tego dla obu stron kraju tego rodzaju zmiana byłaby pożądana, a jakaś niewłaściwość ze względu na te stosunki, jest wykluczona przez to, że Rady powiatowe mają prawo zastosować ten przepis do swoich stosunków.

Wobec tego, sądzę, że zaprowadzenie takiej poprawki jest w interesie komunikacyi i stosunków naszego kraju. — Dlatego komisya proponuje tę poprawkę z tem jednak dodatkiem, że uchwała taka Rady powiatowej obowiązuje tylko trzy lata. Po 3 latach może być uchwała ta ponowioną. — Skoro Wysoka Izba nie chciała ustawowo tego ciężaru nałożyć, dlatego zaznaczamy, że tego rodzaju przemianę w prestacyi można będzie zaprowadzić, jak długo potrzeba będzie zachodziła. — Poprawka ta, jako ustęp dodatkowy mający być umieszczony na końcu §. 36 brzmi, jak następuje:

„Rada powiatowa ma prawo, na kontrybuentów, którzy nie wykupili się od prestacyi pieszej w myśl §. 18. i posiadają inwentarz pociągowy, nałożyć obowiązek odrobienia jednego dnia ciągłego, zamiast dwóch dni pieszych (§. 16). Uchwała taka obowiązuje tylko przez trzy lata, a może być w razie potrzeby odnowioną.“

Według tego postanowienia wykupno

od prestacyi będzie się odbywało na podstawie dni pieszych, nie ciągłych, wszyscy, którzyby się czuli być pokrzywdzeni, mogą przez wykupno od uiszczenia tego obowiązku się uwolnić. — O przeciążeniu zatem mowy niema. — W imieniu komisji upraszam o przyjęcie tego dodatku do §. 36.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie! Nie mogę się zgodzić z dodatkiem proponowanym przez p. sprawozdawcę względem zamiany dni pieszych na ciągłe. Wiadomo bowiem, że przeciw ustawie z r. 1865. były ciągle zażalenia, jedynie dlatego, że rozkład tego szarwarku drogowego, a względnie przemiana pieszego dnia na ciągły, był niezmiernie niesprawiedliwiony. Bo jeżeli dzień pieszy liczy się 30 ct., to trzy dni piesze wynosiły niespełna jednego guldena, jakaż więc była sprawiedliwość, gdyby się zamieniło trzy dni piesze na jeden dzień ciągły, który wynosi przynajmniej 3 zł., a pytam się Wysokiej Izby, jakaż będzie obecna sytuacja, gdy zamiast trzech dni daną będzie wolność zamiany dwóch dni pieszych na jeden dzień ciągły. Mnie się zdaje, że ten dodatek jest wprost niemożliwy bo wprowadza na nowo tę samą nierównomierność jaka była przyjęta w §. 16. przedłożonej ustawy, na co zgodziła się Wysoka Izba opuścić ten ustęp drugi §. 16. — a wreszcie zatrzymanie tego ustępu jest zbyt bezcelne, bo Wydział rady powiatowej ma zawarowane prawo w §. 27., 28., 29. i w §. 30. obecnej ustawy jak najszersze pole do nakładania nadzwyczajnych prestacyj na dotyczących kontrybuentów. Dlatego ja nie widzę najmniejszej potrzeby, aby koniecznie wprowadzać tę nierówność, jaka dopiero przy §. 16. usunięta została. Jeszcze dalej. Słyszałem z ust p. Abrahamowicza niedawno, że szarwarki ciągłe odbywane są tak do niczego, że stają się po prostu zabawką dla kontrybuenta i są marnowaniem dnia. Jeżeli więc rzeczywistość są zabawką według jego zdania, to nie wprowadzajmyż więc tego, co było złe, trzymajmy się więc jednej zasady t. j. że dajemy 10% dodatków i dwa dni piesze w naturze, jednakże więcej na lud nakładać byłoby niesłusznnością, bo jeżelibyśmy chcieli odbywać szarwarki ciągłe, to przecież mamy na to ustawę z r. 1885, wedle której spłacaliśmy w podatkach 3% i 4 dni piesze, które mogliśmy zamieniać dowolnie na szarwarki ciągłe.

Dlatego ja zastrzegam się, że jeżeli Panowie koniecznie na nowo wprowadzą zamianę dnia pieszego na ciągły, to ja po-

stawię wniosek przejścia nad całą ustawą do porządku dziennego, gdyż niema innego wyjścia. Daremszczyzna była i my ją znosimy, a obecnie przez tę poprawkę postawioną do §. 36. aby można zamienić dwa dni piesze na jeden dzień ciągły, chcemy znów oprzeć ustawę na najwładniejszych podstawach.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

P. Dr. Okuniewski. Proszę o hołos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Wysoki Sejmie! P. Kramarczyk zagroził, że jeżeli ten dodatek przejdzie, on postawi wniosek przejścia do porządku dziennego. Według mego przekonania jeżeli ten dodatek nie będzie przyjęty, w takim razie znacznie byłaby obniżona wartość tej reformy, a to z następujących powodów. Jeżeli weźmiemy rzecz praktycznie, jak to będzie wyglądać? To usunięcie całkowite prestacyi ciągłej wytworzy wyzyskiwanie przez tak zwanych bogaczy wiejskich.

(**P. Abrahamowicz.** Proszę o głos.)

Przemówienia szanownych mówców, którzy występują przeciw prestacyi ciągłej robią wrażenie na mnie, niech wybaczą, obrony interesów arystokracji chłopskiej, i jeżeli p. Okuniewski dziś przemawiał za tem, muszę powiedzieć, że w tym wypadku stanął w obronie arystokracji chłopskiej. (Wesołość.)

Cieszyć się należy, że komisya drogowa znalazła formę, aby w tym ważnym punkcie ustawę, którą mamy obecnie pod obradami, poprawić. Jeżeli wniosek p. Kramarczyka przyjęty będzie, w takim razie, sumiennie to mówię, wartość całej reformy znakomicie się obniży. (Brawo.) Dlatego oświadczam, że za dodatkiem komisji głosować będę.

Marszałek. Zapisany p. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Proszu Paniw, ja nie łyszeń przyłączają się do toho wnesenia komisji, ale proszu szczyby zwolyły przychyłyty się do toho, szczyby opustyty słowa: „nieodrobione w przeszłości“. Boju się, szczyby sei kwestji ne zrozumino, szczyby prestacji post hoc, po roku majut buty wykupłene.

(**Sprawozdawca p. Romer.** Tylko tego-roczone prestacye.)

Jesly tak, to sia przychylaju. Uważaju, szczyby toje buwby prezent dla bohacziw selskich, a ponyszczenie bidnijszych. Zajawlaju, szczyby hołosowaty budu z wneskom komisji.

Marszałek. Zapisany p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pozwoli Wysoka Izba, że jako ilustracyę i poparcie żądania

postawionego przez referenta komisji, przytoczę wypadek praktyczny, który mi się zdarzył w roku zeszłym przy administracji dróg gminnych.

Powiat lwowski był i jest w tem położeniu, że dla poprawy dróg gminnych pobiera rocznie 13 $\frac{1}{2}$ % dodatku, co przy wysokich dochodach z podatków czyni około 30.000 zł. A więc dla utrzymywania dróg gminnych i subwencyonowanych dróg gminnych, zaznaczam to z naciskiem, powiat płaci około 30.000 zł.

(P. Urbański. Proszę o głos.)

Przy miasteczku Szczerzec leży wielka wieś Ostrów, którą przecina gościniec wiodący do tego miasteczka Szczerca. A ponieważ wieś ta jest na ogromnej przestrzeni rozciągnięta, i tylko w dwa rzędy zabudowana, droga ta tworzy główną ulicę. Ze względu na ważność komunikacji, wymurowano tę drogę kosztem funduszków powiatowych i corocznie kosztem funduszków powiatowych na tę drogę nawożono kamieniem. Otóż w tym roku został nawieziony kamień roztluczony, a ze Lwowa wysłałem walec do wyrównania tej drogi. W roku ubiegłym wskutek ciągłych deszczów i rozmaitych wizytacji zmuszony był powiat utrzymywać wszystkie drogi w stanie jak najbardziej starannym tak, że do końca czerwca wyczerpano całą prestacyę. Owóż gdy ten walec do Ostrowa przywieziono, trzeba było do niego nająć konie, a wtedy przez droźnika ofiarowałem dziennie po 10 zł. za 4 konie, któreby zaprzęgnięto do tego walca. Odpowiedź otrzymałem, że niżej 20 zł. ci właśnie arystokraci chłopscy nie dostarczają mi tego zaprzęgu, a ponieważ ta wieś nie należy do mnie, nie mogłem własnej furmanki wysłać. Targ trwał trzy tygodnie, oni nie chcieli ustąpić, a ponieważ ja nie chciałem demoralizować przeto odesłałem walec do Lwowa a włościanie musieli dalej jeździć po tej drodze nie naprawionej.

To charakteryzuje rzecz dokładnie i przemawia za tem, aby głosować za wnioskiem komisji.

Marszałek. Zapisany poseł Urbański ma głos.

P. Urbański. Po uwagach p. Abrahamowicza i ze względu na krótkość czasu do obrad — zrzekam się głosu.

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

Poseł Średniawski. Przedewszystkiem odpieram, jakoby tu chodziło o interesa i ochronę spraw arystokracji chłopskiej. Chodzi tu o obronę biednych furmanów, chodzi tu o równomierność i dlatego byliśmy nawet zatem, aby prestacye zniżyć do jednego dnia. Jeżeli Panowie zechcicie

włożyć na furmanów jakiś dodatek, to równomierność znowu zwichniętą zostanie.

Poseł Abrahamowicz przedstawił, że nie mógł dostać koni. Dlaczego przy rządowych drogach, pomimo że nie ma prestacyi, wszystko zawsze jest zrobione? Jeżeli my już mamy dwa dni prestacyi, z wszelką pewnością możemy wszelkim wypadkom zapobiedz. Jeszcze raz zaznaczam, że nie chodzi tu o bogaczy, ale o biedaków, i dlatego popieram wniosek p. Kramarczyka.

P. Warzecha. Proszę o głos.

Marszałek. P. Warzecha ma głos.

P. Warzecha. Ja dziwię się, że Panowie boją się tego, i ubiegają się o ciągły dzień. Godzę się na to, aby od każdej pary koni był jeden ciągły dzień, kto ma 4 koni, niech ma dwa dni, kto 6 koni, ten niech ma 3 dni. To byłaby sprawiedliwość.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Zdaniem mojem, Panowie oponenci zbyt wielką wagę przywiązują do tego dodatku, i sądzą, jakoby stąd miał powstać dla ludności wielki ciężar. Kto ma inwentarz roboczy, to czyż jest wielkim dla niego ciężarem, jeżeli jeden dzień w roku swoją furą wywiezie kilka kupek szutru na drogę, której sam używa? Z tego Panowie Kramarczyk i Średniawski zrobili wielką rzecz. Przecież wszyscy wiemy, ile dni w roku inwentarz roboczy stoi w stajni bez roboty. Przecież Rada powiatowa i Zwierzchność gminna, które tem administrują, zarządzają te prestacye wtedy, gdy przy gospodarstwie roboty nie ma. Obciążenie jest, mojem zdaniem, stosunkowo bardzo małe, a korzyść dla dróg bardzo znaczna. Przeto komisya obstaje przy tym dodatku. W komisji ta rzecz była szeroko omawianą i Panowie z różnych stron kraju godzili się na to. Poseł Szwed, który mieszka w pobliżu okolicy p. Kramarczyka, oświadczył, że jest to bardzo pożądanę.

P. Kramarczyk powiedział, że tu nie ma stosunku między robotą ciągłą a pieszą. Zapewne, jeżeli na pieniądze się weźmie, to tego stosunku nie ma, ale już miałem zaszczyt zwrócić uwagę, że to obciążenie trafia zamożniejszego, który ma inwentarz roboczy i więcej drogi używa. Wobec tego zatem, że od prestacyi tej można się wykupić, nie ma o obciążeniu mowy.

P. Kramarczyk powiedział, że tu nakłada się wielkie ciężary, i że już Wydział powiatowy ma prawo, według §. 16. ustęp 3. nałożyć nadzwyczajne prestacye.

Tu muszę powiedzieć, że ta nadwyzajna prestacya tylko wtedy ma miejsce, jeżeli jest kosztowna budowa, albo rekonstrukcyja, nie zaś konserwacya. Jeżeli nie będzie w ustawie prestacyi ciągłej, tem samem Wydział krajowy ciągłej prestacyi nałożyć nie będzie mógł.

Powiedział p. Kramarczyk, że odrabianie prestacyi jest zabawką. Ja z własnego doświadczenia muszę stwierdzić, że tak nie jest, na drogach prestacye są bardzo praktyczne, w moich n. p. okolicach prestacye bardzo starannie się odrabiają. Jeżeli tu i ówdzie prestacye marnieją, to właśnie dopilnować należy, aby tak nie było.

Posel Warzecha tu powiedział, że zgodziłby się, ażeby od ilości bydła pociągowego zaprowadzić prestacye. Żałuję, że tego nie podniósł przy §. 16, gdzie była mowa o prestacyach, wtedy możnaby o tem mówić. Stan taki istotnie istnieje w wielu krajach, ale u nas ilekroć o tem mówiono, posłowie włościańscy byli temu przeciwni. Z tego też powodu Wydział krajowy nie wprowadził tego do swego projektu.

Przy §. 36. nie można o tem już mówić, dlatego też proszę o przyjęcie wniosku komisji.

Co się zaś tyczy tego, iż jedni gospodarze mają jednego konia, a inni dwa konie — to wszystko pod tym względem pozostawiono orzeczeniu Rady powiatowej, która stosownie do okoliczności, będzie mogła tego, który ma jednego konia, od prestacyi uwolnić, pod tym względem nie ma niebezpieczeństwa.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pierwsze cztery punkty §. 36., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Jako dodatek proponuje komisya do §. 36. następujący ustęp (czyta):

„Rada powiatowa ma prawo na kontrjbuentów, którzy nie wykupili się od prestacyi pieszej w myśl §. 18. i posiadają inwentarz pociagowy, nałożyć obowiązek odrobienia jednego dnia ciągłego zamiast dwóch dni pieszych (§. 16.). Uchwała taka obowiązuje tylko przez trzy lata, a może być w razie potrzeby odnowiona.“

Kto przyjmuje ten dodatek, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):
§. 37.

Wydział powiatowy:

1. prowadzi cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg powiatowych tudzież dróg gminnych I. klasy (§. 4.) i o ile to uzna za potrzebne, porucza wskazane przez siebie czynności odnośnie miejscowemu zarządowi dróg gminnych II. klasy;

2. nadzoruje miejscowe zarządy drogowe co do budowy i utrzymywania dróg gminnych II. klasy i kieruje odnośnemi czynnościami tychże zarządów (§. 38.), a w razie zaniedbania wydaje stosowne zarządzenia;

3. zarządza powiatowym funduszem dróg gminnych, przedkłada corocznie Radzie powiatowej preliminarz potrzeb, które z tego funduszu mają być pokryte i wyznacza zasiłki w myśl §. 25.;

4. kieruje budową i sprawuje nadzór nad utrzymaniem drogi krajowej, jeżeli ta czynność przez Wydział krajowy została mu powierzona;

5. orzeka w braku porozumienia między gminą a obszarem dworskim tudzież między sąsiednimi gminami i obszarami dworskimi co do potrzeby nowej drogi gminnej II. klasy;

6. rozstrzyga spory i rekursy w sprawach dróg gminnych II. klasy;

7. orzeka w sprawach naruszenia całości drogi publicznej i przywrócenia jej do pierwotnego stanu;

8. w razie zaniechania drogi powiatowej lub gminnej przeprowadza całą czynność §. 11. przepisaną;

9. podaje do wiadomości miejscowego zarządu drogowego uchwałę Rady powiatowej względnie Wydziału krajowego co do ceny wykupna względnie spłaty prestacyi pieszej (§. 35. ust. 4., §. 36. ust. 4. i §. 38.);

10. sporządza i utrzymuje w ewidencji kataster dróg powiatowych i gminnych, co do tych ostatnich przy współdziałaniu i obszarów dworskich.

Do katastru dróg gminnych wciągnięte być mają do lat sześciu wszystkie drogi gminne uważane jako publiczne.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 37., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):
§. 38.

Zarząd dróg gminnych II. klasy (miejscowy zarząd drogowy) składa się z naczelnika gminy i przełożonego obszaru dworskiego.

W miejscowościach, w których obszar dworski wcielony jest do gminy, miejscowy zarząd drogowy należy do zakresu działania zwierzchności gminnej względnie magistratu.

Miejscowy zarząd drogowy prowadzi całą techniczną i ekonomiczną administracyę dróg gminnych II. klasy, do niego należy staranie, aby te drogi w dobrym stanie były utrzymywane.

Tenże zarząd kieruje budową i dozoruje utrzymania drogi gminnej I. klasy w granicach odnośnej miejscowości, o ile mu ta czynność przez Wydział powiatowy została powierzona (§. 37. ust. 1.).

Miejscowy zarząd drogowy ogłasza w czasie właściwym cenę wykupna względnie spłaty dnia pieszego (§. 18. i §. 22.)

Naczelnik gminy z tejeż, a przełożony obszaru dworskiego z tegoż obszaru sprowadzają na miejsce roboty kontrybuentów, uiszczających prestacę w naturze, również dostarczają robotników do wykonywania robót, spowodowanych wypadkami elementarnymi (§. 31.).

Tak samo obowiązani są oni zbierać od kontrybuentów pieniądze, uiszczane tytułem wykupna względnie spłaty prestacyi drogowej i wносить je niezwłocznie do kasy Wydziału powiatowego na rzecz właściwego funduszu.

Sposób, w jaki miejscowy zarząd drogowy i tegoż poszczególni członkowie sprawować mają czynności, należące do ich zakresu, oznaczy wykonawczy regulamin drogowy (§. 44.).

Na każdego członka zarządu drogowego, przekraczającego lub zaniedbującego swe obowiązki w sprawach administracyi dróg gminnych, nakładać może Wydział powiatowy kary pieniężne (porządkowe) aż do 20 zł. w. a.

Kary te wpływają na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Każdy członek miejscowego zarządu drogowego odpowiedzialny jest za szkodę, wyrządzoną funduszowi drogowemu wskutek zaniedbania swego obowiązku.

Jeżeliby zarząd drogowy nie utrzymywał dróg gminnych II. klasy w dobrym stanie lub używał w sposób nieodpowiedni prestacyi i fundusów drogowych, natenczas Wydział powiatowy ma zarządzić temu w sposób stosowny, a w szczególności winien tenże w miarę potrzeby, a za zgodą politycznej władzy powiatowej objąć bezpośredni zarząd dróg rzeczonych, w którym to razie rozporządzać będzie prestacjami nie mniej też dochodami z myta lub innymi funduszami, dla tych dróg przeznaczonymi.

Wszelkie spory i zażalenia, dotyczące objęcia dróg gminnych II. klasy w zarząd Wydziału powiatowego, rozstrzyga Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

W wyjątkowych wypadkach przysługuje Wydziałowi powiatowemu prawo wyznaczania miejscowemu zarządowi drogowemu, względnie jednemu z jego członków, bądź stałego, bądź jednorazowego wynagro-

dzenia, które pokryte będzie z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Dr. Fruchtman. Proszę o głos.

Marszałek. P. Fruchtman ma głos.

P. Dr. Fruchtman. Stawiam tylko małą poprawkę stylistyczną, aby w alinei drugiej wykreślić końcowe słowa: „względnie magistratu“, które wobec postanowień §. 43., że cały Zarząd drogowy po miastach, gdzie są magistraty należy do gminy, są zbyteczne.

P. Styła. Proszę o głos.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Fruchtmana, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. P. Styła ma głos.

P. Styła. Stawiam poprawkę aby w alinei pierwszej §. 38. zamiast słów: „z naczelnika gminy“, były słowa: „z dwóch członków zwierzchności gminnej“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Głos ma zapisany p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. W pierwszym rzędzie popieram najgoręcej poprawkę p. Styły, bo sądzę że sam naczelnik gminy z przełożonym obszaru dworskiego, jest za bardzo ciasną administracją do wykonywania Zarządu drogowego, gdyż prócz tego mają oni jeszcze i inne obowiązki z poruczonego i własnego zakresu działania wynikające, dlatego sądzę że ten Zarząd drogowy należy koniecznie i dostatecznie rozszerzyć.

Dalej jest w §. 38. powiedziane w ustępie siódmym, że Zarząd drogowy jest obowiązany zbierać pieniądze uiszczane tytułem wykupna, względnie spłaty prestacyi drogowej i wносить je niezwłocznie do kasy Wydziału powiatowego. Otóż zdaje mi się, jeżeli Zarząd miejscowy niezwłocznie musi pieniądze te oddać, Zarząd ten będzie istniał i funkcjonował bez najmniejszych funduszy, wskutek tego więc, wobec nagłej jakiejś koniecznej potrzeby znalazłby się w pewnej kolizyi. Dlatego proponuję, aby słowo „niezwłocznie“ z ustępu siódmego wykreślić.

Dalej jest w tymże samym paragrafie w ustępie 9. postanowienie, że na każdego członka Zarządu drogowego zaniedbującego obowiązki w sprawach administracyi dróg gminnych, nakładać może Wydział powiatowy kary pieniężne aż do 20 zł.

Ponieważ ale tenże Zarząd drogowy nie jest płatny tylko honorowy, więc pytam się Wysokiej Izby na jakiej podstawie można nakładać na niego kary aż do wysokości 20 zł.? Zdaje mi się wobec tego,

że to byłoby pokrzywdzeniem naczelnika gminy, a względnie członków Zarządu drogowego, więc stawiam poprawkę, aby po alinei 9. i 10. §. 38 dodać następujący dodatkowy ustęp (czyta):

„Każdego członka Zarządu drogowego, przekraczającego lub zaniedbującego swe obowiązki w sprawach administracyi dróg gminnych, może Wydział powiatowy zamiast kary pieniężnej, natychmiast z jego urzędowania usunąć“.

Marszałek Kto popiera poprawki p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Dotateczna liczba). Są poparte. Czy żąda kto głosu?

P. Pogonowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Pogonowski.

P. Pogonowski. Zgadzam się z pierwszą poprawką p. Kramarczyka, a nadto wnoszę poprawkę, ażeby w alinei 7 § 38. po słowach: „wnosić je bezzwłocznie“ umieścić słowa: „po upływie odnośnego roku administracyjnego, o ile na drogi im poruczone użyte nie zostały“.

Dalej wnoszę, ażeby do alinei 7 §. 38. dodać na końcu następujący ustęp (czyta): „Zarząd dróg gminnych II. klasy winien z końcem każdego roku administracyjnego przedkładać Wydziałowi powiatowemu rachunek z otrzymanych spłat prestacyi drogowej i z użycia tych pieniędzy“.

Dalej, co się tyczy kar to wprawdzie jest zasada, że od każdego orzeczenia jest odwołanie się do wyższej władzy, ale jeśli niema wyraźnego takiego postanowienia, to nie można suponować, że takie prawo przysługuje. Chodzi mi tedy o to, żeby orzeczenie o karach obejmowało w streszczeniu okoliczności, w których Wydział powiatowy upatruje przewinienie Zarządu drogowego, bo jeśli będzie musiał wydać jakieś motywa do tego, to więcej będzie oględnym przy orzekaniu kary. Wnoszę przeto do alinei 9 dodatek następujący (czyta):

„Orzeczenie nakładające karę, winno w streszczeniu obejmować okoliczności, w których Wydział powiatowy przewinienie upatruje“.

Nadto chodzi mi o to, aby było prawo odwołania się do Wydziału krajowego.

Proponuję zatem drugi dodatek do alinei 9 (czyta):

„Od kary przysługuje stronie zasadzonej rekurs do Wydziału krajowego“.

Marszałek. Kto popiera poprawki p. Pogonowskiego, zechce rękę podnieść. (Dotateczna liczba). Są poparte. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Co do poprawki p. Styły porozumiałem się z nim i p. Styła zgadza się, aby w pierwszym ustępie §. 38. zamiast słów „z naczelnika gminy“, były słowa: „z naczelnika gminy, względnie jego zastępcy“.

Co do poprawki p. Kramarczyka, aby w ustępie 7. opuścić słowo „niezwłocznie“, godzę się z tem, ponieważ w dalszych paragrafach jest przepisany termin, jak się to rozumie, więc słowo to jest zbyteczne.

Wreszcie co do poprawki, aby zamiast kar porządkowych mógł Wydział powiatowy usunąć każdego członka zarządu z urzędowania — muszę się jej sprzeciwić. Wydział powiatowy ma (jestto ogólna zasada) prawo karania zwierzchności gminnej i przełożonych obszaru dworskiego. Gdyby nawet w tej ustawie takiego przepisu nie było, mimo to prawo takie miałby Wydział powiatowy w myśl ustawy o reprezentacyi powiatowej. Co do usuwania z urzędu, jest to rzecz daleko idąca i wiadomo, jakich trzeba ważnych powodów i jakiej procedury, aby członka zwierzchności gminnej lub przełożonego obszaru usunąć. Z tego powodu tej poprawce się sprzeciwiam

Co do p. Pogonowskiego, który proponuje, aby po upływie jednego roku administracyjnego zarząd drogowy składał rachunki Wydziałowi powiatowemu, to termin, kiedy spłaty prestacyi mają być oddane, jest w innych paragrafach oznaczony, więc oznaczać go przy tym paragrafie nie potrzeba, gdyż zresztą Wydział powiatowy będzie miał obrachunek z gminami.

Co do motywów nakładania kar, to samo przez się rozumie się, że Wydział powiatowy musi powiedzieć, za co karę nakłada — a co do rekursu do Wydziału krajowego, tego postanowienia także tu nie potrzeba, bo takie rekursy zawsze wchodzi do Wydziału krajowego.

Co do poprawki p. Fruchtmana, aby opuścić słowa: „względnie magistratu“ w ustępie drugim, zdaje mi się, że słowo: „magistratu“, choć może niekonieczne, nie zaszkodzi, a przyczyni się do wyjaśnienia, więc prosiłbym, aby je zatrzymać.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął zmodyfikowaną poprawkę p. Styły, aby w ustępie pierwszym po słowach: „z naczelnika gminy“ dodano słowa „względnie jego zastępcy“, dalej przyjął pierwszą poprawkę p. Kramarczyka, aby w siódmym ustępie skreślić słowo „bezzwłocznie“, więc te pod głosowanie nie przyjdą.

Podaję teraz pod głosowanie ustęp

pierwszy §. 38. w stylizacji przyjętej przez p. sprawozdawcę. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustęp drugi §. 38. bez słów: „względnie magistratu“, których opuszczenia żąda p. Fruchtmann, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje słowa: „względnie magistratu“, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Kto przyjmuje ustępy od trzeciego do dziesiątego włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Kto przyjmuje dodatkowy ustęp według wniosku posła Kramarczyka, który brzmi (czyta):

„Każdego członka zarządu drogowego, przekraczającego lub zaniedbującego swe obowiązki w sprawach administracji dróg gminnych, może Wydział powiatowy zamiast kary pieniężnej, natychmiast z jego urzędowania usunąć“

zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Upadł.

Podaję pod głosowanie poprawkę posła Pogonowskiego. Brzmi ona (czyta):

Do alinei 7 po słowie: „wnosić“, dodać słowa: „po upływie odnośnego roku administracyjnego, o ile na drogi im poruczone, użyte nie zostały“.

Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Upadła.

Kto przyjmuje drugą poprawkę posła Pogonowskiego, aby do alinei 7. dodać na końcu (czyta):

„Zarząd dróg gminnych II. klasy, winien z końcem każdego roku administracyjnego przedkładać Wydziałowi powiatowemu rachunek z otrzymanych spłat prestacyi drogowych i z użycia tych pieniędzy“

zechce rękę podnieść. (Mniejszość) Upadła.

Kto przyjmuje trzecią poprawkę posła Pogonowskiego, jako dodatek do alinei 9, (czyta):

„Orzeczenie nakładające karę, winno w streszczeniu obejmować okoliczności, w których Wydział powiatowy przewinienie upatruje“

zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Upadła.

Kto przyjmuje czwartą poprawkę posła Pogonowskiego, jako drugi dodatek do alinei 9. (czyta):

„Od kary, przysługuje stronie zasądzonej rekurs do Wydziału krajowego“

zechce rękę podnieść (Mniejszość) Upadła.

Kto przyjmuje resztę ustępów §. 38. od alinei 11 do końca, co do których nie ma poprawek, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):
§. 39.

Zezwolenie na postawienie lub przenie-

sienie rogatek równie jak rozstrzygnięcie sporów co do uwolnienia od myta należy do władz politycznych, stosownie do istniejących przepisów.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 39., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):
§. 40.

Władze polityczne mają prawo i obowiązek czuwania, aby dróg publicznych każdy bez przeszkody mógł używać nie mniej, aby przez zaniedbanie drogi bezpieczeństwa osób i własności nie cierpiało. Wrazie więc takiego zaniedbania żądają zarządzenia od organu, sprawującego dozór bezpośredni, a w razie niebezpieczeństwa, gdy krok ten zostanie bezskutecznym, zarządzają stosowne środki do naprawy drogi na koszt zobowiązanych i właściwy organ bezzwłocznie o tem zawiadomią.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 40., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):
§. 41.

Wszelkie należytości, przypadające na podstawie tej ustawy tudzież kosztą postępowania wykonawczego, gdy nie są uiszczone w terminie, ściągnięte będą drogą egzekucyi politycznej podług istniejących ustaw i przepisów.

Zaległości w spłatach prestacyi drogowych, o ile nie będą mogły być ściągnięte przez naczelnika gminy do końca lutego każdego roku, równie jak zaległości powyższe, ciążące na obszarze dworskim, wykazywane będą przez Wydział powiatowy politycznej władzy powiatowej do ściągnięcia w sposób, przepisany dla ściągania zaległości podatkowych.

Odpisanie zaległości w spłatach prestacyi drogowych nastąpić może na podstawie uchwały Rady powiatowej.

Prawomocne uchwały, orzeczenia i rozporządzenia, wydane na podstawie niniejszej ustawy, egzekwowane będą na żądanie właściwej władzy autonomicznej przez polityczną władzę powiatową.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 41., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):
§. 42.

Zaległości w spłatach względnie wy-

kupnie prestacyi drogowych z roku po przedniego, niewykazane najpóźniej do końca grudnia roku następnego władzy politycznej do ściągnięcia, od kontrybuentów żądane być nie mogą. Wyjątek w tym względzie stanowią zaległości sporne, które po prawomocności orzeczenia także później egzekwowane być mogą.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje § 42., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):
§ 43.

Ustawa drogowa nie obowiązuje miast Lwowa i Krakowa, zaś w gminach miejskich, dla których wydaną została ustawa gminna z dnia 13. marca 1889 r. (Dz. u. kr. Nr. 24.), obowiązuje z tą odmianą, że prestacye, w § 16. wymienione, zamienione będą wedle ceny, przez Radę powiatową ustanowionej, na pieniądze, a wypadającą z tej zmiany kwotę pieniężną rozłoży Rada gminna na podstawie podatków bezpośrednich na wszystkich w gminie opodatkowanych.

Gminy te prowadzić będą pod kontrolą władz nadzorczych cały zarząd dróg gminnych I. i II. klasy, a na pokrycie wydatków, w § 25. przewidzianych, otrzymywać one będą corocznie stały zasilek z powiatowego funduszu dróg gminnych w wysokości 3% podatków bezpośrednich, rzeczywiście przez opodatkowanych w tych miastach w ciągu roku na rzecz powyższego funduszu wpłacanych.

Powyższe przepisy rozciągnąć można także na inne gminy w kraju na podstawie uchwały sejmowej i za Cesarzkiem zezwoleniem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany p. Dworski. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Dworski. Wysoki Sejmie!

Proszę o przyjęcie § 43., który wedle naszego wniosku opiewałby jak następuje (czyta):

§ 43.

Ustawa niniejsza nie obowiązuje miast Lwowa i Krakowa.

Miasta, dla których wydaną została ustawa gminna z d. 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. u. kr. niniejsza ustawa obowiązywać będzie z następującymi zmianami:

a) Prestacye w § 16. wymierzone, zamienione będą wedle ceny przez Radę powiatową ustanowionej na pieniądze, a wypadającą ztąd kwotę pieniężną, rozłoży Rada miejska na podstawie podatków bezpośrednich na wszystkich w gminie opodatkowanych.

b) Miasta te prowadzić będą pod kontrolą władz nadzorczych cały zarząd techniczny i ekonomiczny wszystkich dróg gminnych w ich obrębie położonych, nie wyłączając czynności z §. 11. niniejszej ustawy wypływających.

c) Dochody z ekwiwalentu za prestacye drogowe, niemniej dochody z innych źródeł jak z kopytkowego i t. d. wpływać będą do Kasy miejskiej na rzecz miejscowego funduszu dróg gminnych w obrębie miasta położonych, który pokrywać będzie wydatki w § 25. przewidziane.

d) Z ustanowionego w §. 24. dziesięcioprocentowego dodatku do podatków bezpośrednich w tych miastach opłacanych, pięć procent tychże podatków wpływać będzie do Kasy miejskiej na rzecz miejscowego funduszu dróg gminnych, a 5% do kasy Rady powiatowej na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Wnioskiem tym prosimy, ażeby świadczenia tych 30 miast na rzecz funduszy drogowych gminnych sprowadzono do właściwej miary, któraby odpowiadała siłom ekonomicznym i finansowym tych miast, a zarazem zasadom sprawiedliwości.

Po rozwarzeniu wszystkich okoliczności uznały miasta przez swych delegatów, że najwyższy ciężar, który na rzecz funduszy drogowych gminnych mogą ponieść, bez odjęcia sobie możliwości spełniania innych swych zadań jest 5 procentowy dodatek do podatków bezpośrednich.

Jestto ofiara niemała, jak to wykażą na przykładzie. Weźmy np. miasto Przemysł, które w przeciągu lat 3 t. j. r. 1893, 1894, 1895, wydało na drogi gminne miejskie, wedle sprawdzonych przez Wydział krajowy zamknięć rachunkowych, kwotę 142.850 zł. W obec dochodów funduszu drogowego, w których się mieszczą prestacye 4-dniowe i dochód z kopytkowego i które wynoszą 65.170 zł. — dopłacił fundusz gminny 77.680 zł. W roku 1896 wynosiły wydatki na drogi 49.533 zł. przy dochodach 21.712 zł., dopłaciło miasto pokązną kwotę 27.821 zł.

Preliminarz na rok 1897 ograniczający się do najniezbędniejszych potrzeb przedstawia wydatki w kwocie 44.998 zł. przy dochodach 19.900 zł., obciąża zatem znów fundusz gminny kwotą 25.000 zł.

Z zestawienia tych 5 lat widoczna, że Przemysł musi corocznie z własnych funduszy przeszło 25.000 zł. wydawać na utrzymanie dróg w mieście w długości przeszło 28 klm.

Oprócz tych wydatków na drogi miejskie opłaca gmina dodatek do podatku 3%

na rzecz funduszu powiatowego dróg gminnych — jakoteż na rzecz funduszu powiatowego, z którego część znów idzie na subwencyę dla dróg gminnych. Zdaje mi się, że możnaby zarzucić, że Przemyśl jest w wyjątkowym położeniu, ale nie ulega wątpliwości, że i inne miasta zostają co do dochodów swych na fundusz drogowy i co do wydatków w: akciem samem stosunkowo położeniu; nie wydają tak wielkich sum na drogi jak Przemyśl ale też nie mają tak wielkich dochodów.

Uzasadniając wniosek nasz z stanowiska sprawiedliwości muszę zaatakować wniosek komisji. Pytam się, czy okoliczność, że 4 miasta nie opłacają niczego do tego funduszu zaś inne np. Gorlice 16% dodatków do podatków, czy można to wziąć za podstawę do postanowienia, że miasta, które nie nie płacą, mają płacić 7%, zaś te które płacą 16% mają płacić o 9% mniej.

Pod względem więc sprawiedliwości wniosek komisji grzeszy wyraźnie. Odwołuję się tu na wrazenie, które odniósł prezes i referent komisji drogowej, obecni na zgromadzeniu delegatów 30 miast — jestem pewny, że przekonali się oni, że miasta objęte ustawą z r. 1889 gotowe są do ponoszenia wszelkich ciężarów dla dobra kraju, że nie kierują się względami egoistycznymi, ale muszą zachować granice w dopełnieniu funduszu drogowego gminnego, ażeby fundusze ich podolały wydatkom na inne cele ekonomiczne i cywilizacyjne.

Co do dalszego tenoru wniosku, to sądzę, że jest on zupełnie usprawiedliwiony. Jeżeli żądamy, aby 5% dodatku, który ma pozostać miastom, wpływał wprost do kasy miejskiej, zaś 5% dodatek, który ma być obrócony na rzecz dróg gminnych, wpływał wprost do kasy rady powiatowej, to prostujemy to zdanie, które jest wyrażone w wniosku komisji drogowej, jakobyśmy, miasta, otrzymywali zasiłki jakies z funduszu dróg gminnych powiatowego, gdy tymczasem w rzeczy samej jestto ofiara, którą miasta czynią na rzecz funduszu powiatowego dróg gminnych.

Nie chcemy nadto zachodzić w rachunki, nie chcemy, aby ten 10% dodatek do podatku wpływał do kasy rady powiatowej, a dopiero napowrót był radzie miejskiej, czyli raczej kasie miejskiej zwracany. Jeżeli powiemy w ustępie c, że dochód wszelkiego rodzaju na utrzymywanie dróg gminnych przyznany wpływać ma do kasy gminnej, to chcemy tem utrzymać ten samorząd, który jest ustawą gminną w §. 23. tejsze z r. 1889 gminom zapewniony.

Jeśliście panowie przy ustawie szpitalnej targiem krakowskim podzielili obowiązki

przyczynienia się do rozszerzenia, przebudowywania szpitali istniejących, lub do budowania nowych, godząc się na to, że połowę tych kosztów mają miasta ponosić, niema powodów, dla czego byście jeszcze tutaj, gdzie jest zupełna analogia, gdzie niesprawiedliwość nakładania na miasta tak wysokich ciężarów jest jeszcze większą, — bo tu musimy płacić, gdy tam możemy nie budować i nie rozszerzać — dla czego byście nie mieli zadość uczynić wymaganiom czystej i bezwzględnej sprawiedliwości. Niesprawiedliwość, moi panowie, nie wydaje nigdy dobrego owocu, a zatem w imię tej sprawiedliwości, do której sądzę, wszyscy panowie się poczuwacie, proszę, aby Wysoka Izba raczyła wniosek przezemnie postawiony uchwalić.

Marszałek. Podaję wniosek p. Dworskiego do poparcia. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Głos ma zapisany p. dr. Fruchtman.

P. dr. Fruchtman. Projekt reformy ustawy drogowej wypracowany przez Wydział kraj. skoro tylko stał się wiadomym, wywołał żywe zaniepokojenie i niezadowolenie w gronie miast większych ustawą z 13 marca 1889 się rządzących, które przez Wysoki Sejm uznane zostały jako większe w naszym kraju, zasługujące na większy zakres samorządu. To zaniepokojenie i niezadowolenie miało kilka powodów.

Pierwszym powodem było ściśnienie samorządu tych miast, ściśnienie niepotrzebne i śmiem twierdzić, szkodliwe. Niepotrzebne dlatego, bo ten względ, który skłonił Wydział kraj., a za nim komisję drogową do odebrania zarządu dróg gminom, a przeniesienie jego na wydziały powiatowe, ten względ nie zachodzi w miastach.

Ponieważ obecnie projekt drogowej ustawy przenosi punkt ciężkości administracji drogowej na administracyę pieniężną, to słusznie w obec tych gmin, które nie dają gwarancji dobrej gospodarki, które nie mają organów do jej zarządu, trzeba było się starać, aby administracya była prawidłowa. W obec 30 miast tego względu wcale nie ma, owszem jest powszechnie wiadomem, że organizacya tych miast pod względem służby technicznej i zarządu dróg gminnych przynajmniej na równi stoi, jeżeli nie wyżej od administracyi dotychczasowych rad powiatowych.

Jeżeli się oprócz tego zważy, że Wydziały powiatowe niedysponują temi siłami technicznymi co większe miasta, to przeniesienie to okaże się także szkodliwem.

Ścieśnienie autonomii leży również

w tem, że wedle projektu cały fundusz, przeznaczony na administrację drogową przejdzie na Wydziały powiatowe, a miasta z tego funduszu mają otrzymywać jakoweś okrucy, jakąś jałmużnę lub coś podobnego.

To zaniepokoiło te miasta, gdyż obawiały się, że nie dostaną tych funduszków od powiatów, jakie im są potrzebne, jakie odpowiadają ofiarom, które miasta na rzecz dróg ponoszą. Dotychczas z 3% dodatku do podatku na rzecz powiatowego funduszu, miasta nic a nic nie otrzymały; mnie przynajmniej nie jest wiadomy ani jeden wypadek, i w przyszłości nie możemy się spodziewać lepszych stosunków. I dlatego według mego najgłębszego przekonania 10% dodatków niewystarczy; trzeba będzie pójść wyżej. I zostaną te stosunki, że miasta nic nie dostaną. To jest rzecz ludzka; w radzie powiatowej miasta nie mogą mieć większości, bo ustawa powiada, że nie mogą mieć więcej jak 12 członków i w najlepszym wypadku będzie stosunek 12 : 14. Ponieważ interesy reprezentantów dwóch innych kuryj przeważnie koncentrują się na drogach wiejskich, ponieważ miasta czy dostaną zasiłek czy nie, ulice swoje utrzymywać będą musiały, więc rzecz naturalna, że od Wydziału powiatowego nic nie dostaną. Zdaje się, że komisya drogowa uznała w przeważnej części przynajmniej, że §. 43 zmienia projekt Wydziału krajowego zasadniczo; przede wszystkim w tym kierunku, że powiada, iż powiaty będą zarządzać drogami gminnymi pierwszej i drugiej klasy same.

Ale tem rozszerzeniem nie pomaga się im w niczem, bo zarząd bez środków jest fikcyjnym i jeżeli będzie musiał za każdym centem się udawać do kogo innego, to niczego nie zrobi. Według brzmienia ustawy, z funduszków przeznaczonych na utrzymanie dróg, zarządy dróg gminne drugiej klasy mają przynajmniej na utrzymanie tych dróg prestacye, a miasta mają tylko prestacyę fikcyjną na papierze. Więc miasta gorzej będą położone w tym względzie.

Komisya drogowa chciała także miastom dać ten przywilej, czy to ustępstwo, że pisze: (czyta) „Otrzymywać one będą corocznie stały zasiłek z powiatowego funduszu dróg gminnych w wysokości 3%“. Pomijam tę kwestyę, czy to wystarczy czy nie, ale twierdzę, że takie postanowienie pogarsza położenie miast.

W innych gminach nie jest powiedziane ile mają dostać, tylko jest powiedziane, że niedobór musi być pokryty i jest powiedziane:

„Z tych funduszków ma powiat opłacać zarząd dróg gminnych pierwszej klasy, uzupełniać niedobory zarządu dróg drugiej

klasy, a jeżeli braknie, nowe nakładać podatki“.

Tak jak §. 43 jest stylizowany, można go tłómaczyć tak, że miasta dostaną raz na zawsze 3% stały dodatek i nic więcej. Gdyby się pokazała większa potrzeba, to miasta nie będą miały prawa apelować do pomocy funduszu powiatowego dróg gminnych. Ta stylizacya także jest nieodpowiednią.

Kwestya ta, czy skutkiem tej ustawy będzie obciążenie większe dla miast, jest mi obojętną. Chodzi mi tylko o to, żeby miasta za to co płacą miały tę korzyść, żeby samorząd miast nie był naruszony, żeby nie traktowano na równi dróg wiejskich z miejskimi, a przyznając miastom samorząd należy im dać te środki, które na cele drogowe z miast wpływają do dyspozycji. Inaczej ten samorząd stanie się fikcyjnym, teoretycznym, bo samorząd bez środków nie jest samorządem, jest tylko pachołkiem wyższej władzy, który ma wykonywać to, na co od wyższej władzy dostał pieniądze.

Nie mogę się zgodzić z tem przedstawieniem rzeczy, że przez nakładanie 10%, ciężary nie będą powiększone, bo na każdy sposób miasta płacą dotąd 3% a później będą płacić 10%.

Na końcu zrobię uwagę, że stylizacya §. 43 w ustępie 2gim powiada (czyta): że „gminy otrzymywać będą corocznie stały zasiłek z powiatowego funduszu dróg gminnych w wysokości 3% podatków bezpośrednich, rzeczywiście przez opodatkowanych w tych miastach w ciągu roku na rzecz powyższego funduszu wpłaconych“. Stylizacya ta powstała wskutek pomyłki, bo jeżeli miasta mają dostać tylko 3% z tej kwoty, którą wpłaciły na rzecz funduszków wszystkich dróg, to nic nie dostaną. N. p. miasto płaci 80 tysięcy zł. podatków stałych, z tego 10% na rzecz dróg, to znaczy 8 tysięcy, a z tych 8 tysięcy miałyby dostać 3%. Jestem przekonany, że to nie leżało w intencji komisyi, że jest to tylko lapsus calami, który trzeba poprawić.

Wszystkim naszym obawom zapobiega wniosek postawiony przez p. Dworskiego.

Ustawa drogowa nic na tem nie traci, kraj zyska; wniosek nie narusza także funduszków drogowych, bo miasta nie żądają, a żeby były wolne zupełnie od przyczynienia się do funduszu powiatowego dróg gminnych, owszem oświadczają, że połowę tych ofiar gotowe są odstąpić powiatowi. Nie można zarzucić tu sobkostwa lub egoizmu, ale nie można doprowadzić do tego, a żeby miasta płaciły, nie mając rękojmi, owszem

uzasadnione obawy, że z tych funduszów nie im się nie wróci.

To zaniepokojenie i niezadowolenie o którym na początku mówiłem, istnieje.

My posłowie z miast, nie chcieliśmy sprawy tej wziąć na własną odpowiedzialność, bo by się mogło zdawać, że to jest subiektywnem zapatrywaniem się kilku tu zasiadających posłów. Dla salwowania siebie samych i przekonania się, jaka jest opinia w kraju, zaprosiliśmy reprezentantów 30 miast i od nich dowiedzieliśmy się, że zaniepokojenie to jest w innych miastach większe, niż można było przypuszczać, otóż proszę panów łaskawie te wszystkie obawy, zaniepokojenia i życzenia miast przez ogólnych reprezentantów na wiecu wyrażone, uwzględnić, nie zostawić w tych miastach goryczy z powodu niespełnienia ich życzeń, nie dać im powodu do szerzenia jakichś niesnasek, jakiegoś niezadowolenia niepotrzebnego i dlatego najusilniej zalecam przyjęcie naszych wniosków.

Dodam jeszcze, że Rada powiatowa, według ustawy, którą już po części uchwaliliśmy ma prawo, ile razy się tego okaże potrzeba, dodatki do podatków na prowincyi podnieść i nie jest w tem ograniczoną ogólnymi przepisami ustawy drogowej, a te dodatki, które Rady powiatowe uchwały obciążają tak wsie jak i obszary dworskie.

Miasta znowu występują z ofiarą. To co żądamy leży już w interesie samego kraju, w interesie zgody społecznej, i dlatego proszę panów, żebyście raczyli przyjmując wniosek p. Dworskiego w całości.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. hr. dr. **Piniński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Piniński.

P. Dr. hr. **Piniński.** Zabierając głos, nie miałem zamiaru poruszać kwestyi przez innych mowców już poruszonych, bo zdaje mi się, że w tym względzie nastąpi porozumienie, które do pewnego stopnia posłów miast zadowoli, a chciałbym powiedzieć tylko słów kilka co do kwestyi czysto stylistycznej.

§. 43. zaczyna się słowami: „Ustawa drogowa nie obowiązuje miast Lwowa i Krakowa i t. d.“ Paragraf więc ten zawierając postanowienia szczegółowe, nie powinien obejmować postanowienia tak ogólnego. Postanowienie takie powinno się mieścić w ustawie wprowadzczej, bo tam będzie bić każdego w oczy i bez porównania lepiej będzie się to przedstawiać niż tu, wśród poszczególnych postanowień. Pod tym więc względem proponuję małą zmianę, aby w ustępie pierwszym §. 43. słowa początkowe: „ustawa drogowa nie obowiązuje . . .“ aż do: „obowiązuje z tą

odmianą“, zastąpić słowami: „W gminach wiejskich, dla których wydana została ustawa gminna z dnia 13. marca 1889 r. Dz. u. kr. Nr. 24. ustanawia się wyjątek“. Natomiast zaś postanowienie obecne co do miast Lwowa i Krakowa przenieść do ustawy wprowadzczej i umieścić jako artykuł II., następujące postanowienie: „Art. II. Ustawa niniejsza nie obowiązuje miast Lwowa i Krakowa“.

O kwestyi, czy ma być 3 czy 5%, nie chcę mówić zupełnie, ale sędzę, że ostatni ustęp §. 43. według wniosku komisji powinien być wyeliminowany z tego powodu, że on pociągnie za sobą spory i nieporozumienia. Znajdą się bowiem liczne gminy, co do których te przepisy §. 43 będą mogły być zastosowane i my ciągle będziemy musieli tymi sprawami się zajmować.

Jeśli przyjdziemy do przekonania, że ten paragraf należy rozciągnąć do jakiejś miejscowości, to możemy to uchwalić w drodze osobnej ustawy, ale nie jakiejś uchwały, która ma uzyskać sankcyę cesarską.

Najlepiej więc będzie, aby temu zapobiedz, ostatni ustęp §. 43. wyeliminować, i dlatego wnoszę wykreślenie ostatniego ustępu §. 42. z wniosku komisji.

Marszałek. Zapisany p. Abrahamowicz ma głos.

JE. P. Dr. Dunajewski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Abrahamowicz. Po wywodach p. Pinińskiego, zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę jeszcze o głos.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta, głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Ja z pewnością należę do tych, którzy wielkie zadania i obowiązki miast ocenić umieją, ale raczcie Panowie wziąć i to na uwagę, że jak w każdej sprawie tak i tu musimy stać na stanowisku użyteczności publicznej i że przy omawianiu tego rodzaju postanowień stanowisko partykularne pewnych grup prowadzić musi do zapomnienia o tem, że wszystko co tu zrobić mamy, odnosi się do ogółu i obejmuje interesa całej ludności. Rozrachowywanie tego, co gminy, obszary dworskie i miasta płacić mają, to nie jest droga, która celowi odpowiada.

Wedle obliczenia komisji drogowej mogą miasta z pewną słusnością domagać się 3½% zamiast 3%, ale ponieważ takie krajanie cyfr na połówki nie jest rzeczą,

wskazaną i ponieważ z drugiej strony, ja, jako poseł wiejski chciałbym dać dowód, że się liczę z potrzebami miast, ośmielałem się postawić wniosek pośredni, mianowicie, aby w ustępie d) wniosku p. Dworskiego powiedziano, że cztery procent podatków bezpośrednich wpływa do kasy miejskiej, a siedem procent do kasy Rady powiatowej.

Nie jestto wniosek tylko kompromisowy, ale wniosek, który liczy się z jednej strony z faktem, że do 3% mają miasta prawo, a z drugiej strony udowadnia, że tam, gdzie można miastom dopomóc, my do tego rękę zawsze przykładamy.

Muszę równocześnie upraszać Wysoką Izbę o uchylenie ostatniego ustępu § 43. Raczcie Panowie liczyć się z faktem, że z chwilą, kiedy to postanowienie stanie się ustawą, każdego roku będziemy mieli do czynienia z licznymi petycjami, które będą zmierzały do tego, aby to co słusznie należy się trzydziestu miastom, rozciągnąć na inne miejscowości. Takie postanowienie nie powinno być zachętą do wyłączości, która się obudzi w pewnych gminach na podstawie tego ustępu. Jeśli zaś zajdzie potrzeba faktyczna, to wskazał p. Piniński, drogę, którą będziemy mogli pójść. Proszę więc o przyjęcie zamiast 3%, 4% i o głosowanie przeciw trzeciemu ustępowi § 43.

P. Dr. Dworski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Dworski.

P. Dr. Dworski. Stawiając nasz wniosek nie opieraliśmy się na obliczeniach Wydziału krajowego, ani też tych, które komisya wzięła za podstawę swych wniosków, albowiem mamy to przekonanie, że takie obliczenia nie dają cyfr pewnych i mamy przekonanie nabyte także doświadczeniem w zestawianiu rachunków, że z tych samych cyfr, dojsć można do zupełnie innych rezultatów, jeśli się z innego jak kto inny wyjdzie stanowiska.

Jeśli p. Abrahamowicz odwołuje się na obliczenia, to oświadczam, że obliczenia nie dają miary pewnej, co do obowiązku świadczenia miast na rzecz dróg gminnych. Jeśli p. Abrahamowicz ofiarowuje nam 4% w drodze kompromisowej, to naprzód zaznaczam, że my nie idziemy drogą kompromisową, że my stawiamy nasze żądania na podstawie sprawiedliwości, że my nie uciekamy się do słuszności, ale żądamy sprawiedliwości. (Brawa).

Jeśli p. Abrahamowicz mówi, że mamy prawo do 3 $\frac{1}{2}$ % i darowuje nam $\frac{1}{2}$ % to my za to bardzo dziękujemy, ale utrzymujemy, że my mamy prawo do wyższego udziału niż 5% i że my ustępując na 5% czynimy ujmę prawom naszym.

Już w ogólnej dyskusji miałem za-

szczyt zaznaczyć, że tych 7% podwyższenia dodatków do podatków reprezentuje ekwiwalent dwu dni prestacyi, a do tego przychodzą jeszcze koszta zwiększonej administracyi, które wskutek centralizacyi zarządu w rękę Wydziału powiatowego znacznie się podniosą.

Jeśli więc Panowie wyjmujecie z projektu do ustawy przez komisję przedstawionego obowiązek administracyi technicznej co do gmin miejskich o których mowa, toć te koszta administracyi wydziałów powiatowych będą zmniejszone. A cóż Panowie dajecie na te koszta? Pół procentu wedle p. Abrahamowicza. A tymczasem rachunek prosty pokazuje, że 3% wystarcza zaledwie na pokrycie ekwiwalentu za dwa dni prestacyi. Potrzebujemy więc przynajmniej 3% dodatków do podatków — a w Przemysłu n. p. i to nie wystarcza — na utrzymanie sił technicznych, fachowych, aby utrzymać drogi w tym stanie w jakim być powinny.

Odzywamy się raz jeszcze do poczucia sprawiedliwości, a nie słuszności, bo żądamy uchwalenia przezemnie postawionego wniosku na zasadzie sprawiedliwości. Skończyłem.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Nim udzielię głosu p. sprawozdawcy, podam do poparcia poprawki p. Pinińskiego i p. Abrahamowicza.

Kto popiera poprawkę p. Pinińskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka p. Pinińskiego jest poparta.

Kto popiera poprawkę p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka p. Abrahamowicza jest poparta.

Teraz udzielam głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Kiedy ustawa drogowa została wniesiona w tej Wysokiej Izbie, doszło do mojej wiadomości, że reprezentanci miast nie są zadowoleni z § 43. Panowie ci byli tak uprzejmi, że mnie powiadomili, jakie pod tym względem mają żądania. Chodziło im mianowicie o dwie rzeczy: chodziło im o to, że drogami w obrębie ich gmin nie mają zarządzać same magistraty, ale że drogi pierwszej kategorii, jak wogóle w całym powiecie, mają należeć do Wydziałów powiatowych.

Postanowieniem tem czują się reprezentanci 30 miast dotknięci, ponieważ twierdzą, że miasta te potrafią się same administrować i nie zachodzi potrzeba wyjęcia tych dróg z pod ich administracyi.

To zapatrywanie uznałem za słuszne i komisya przychyliła się do życzenia panów reprezentantów 30 miast, muszę je-

dnakowoż odrazu zaznaczyć, że nie widzę w tem znów rzeczy jakiejś daleko idącej i którejby trzeba wyjątkową jakąś doniosłość przyznawać i ażeby z tego powodu mieć pretensye, jakoby projekt Wydziału krajowego miał być ujmą dla miast. Bo chodziło o drogi gminne pierwszej klasy, to jest takie, które idąc z dalszych odległości powiatu koncentrują się w pewnym mieście i przez miasto przechodzą i tylko te drogi miały przejść pod zarząd Wydziałów powiatowych.

Według dzisiejszej ustawy drogi państwowe, krajowe, nawet drogi powiatowe są w zarządzie Wydziałów powiatowych, i nikt z tego tytułu nie wyprowadza zarzutu jakiejś ujmę dla miast.

Ponieważ drogi gminne pierwszej klasy będą zastępowały w znacznej części drogi powiatowe, więc mają charakter dróg powiatowych i dlatego nie byłoby rzeczą tak zasadniczą, ażeby drogi te nie mogły przejść pod zarząd Wydziałów powiatowych. Ja w tem żadnej ujmę dla miast widzieć nie mogę, a zastrzeżenie przeciw temu, muszę uważać jako nieuzasadnione.

Drugie żądanie było to, że 10% dodatku do podatków, które się dla wszystkich miast w §. 24. ustanawia, jest za wysokie dla miast, że ciężary drogowe miast znacznie się podniosą. Przeciwno temu można zaznaczyć, że ten dodatek do podatku jest na wszystkich równo nałożony nie zaś na same miasta. Jednakowoż z tytułu, że te drogi pierwszej klasy zostały przeniesione w zarząd miejski, że miasto będzie musiało ponosić koszt utrzymania jakoteż koszt administracji temi drogami, komisya uznała, że należy się pewien zwrot, a po długich obliczeniach naznaczyła go na 10%. — Podnoszono, że miasta przez to będą bardzo obciążone, że dotychczas było 3 ct. dodatków do podatków, a teraz ma być 10 ct., to jest po potrąceniu 3 ct., zwyżka wynosi 7 ct. Niechcę tu powoływać wszystkich cyfr, jakie w sprawozdaniu są przytoczone na objaśnienie tej zwyżki, ale w krótkości je streszczę.

Według dzisiejszej ustawy oprócz dochodu 3% dodatku do podatków każda rada gminna ma prawo nałożyć dodatek do podatku na cele dróg gminnych, jako dodatek na fundusz powiatowy dróg gminnych, powiaty z tego prawa bardzo obficie korzystają i mało jest powiatów, w którychby tego dodatku nie było, a jest wiele powiatów, gdzie ten dodatek jest znaczny.

A zatem już obecnie, w tych powiatach, gdzie rada powiatowa ten dodatek wyznacza, są miasta wraz z całym powiatem obciążone dodatkiem, który tyle wy-

nosi, ile rada powiatowa na cały powiat wyznaczy, a zatem już w tych powiatach, gdzie rada powiatowa już dziś 4% przynajmniej uchwaliła, miasta nie będą gorzej położone i pozostaną tak samo obciążone, jak teraz. Takich miast jest między 30, zdaje mi się 16. W innych miastach są te dodatki mniejsze po 3, 2 i 1 ct., a cztery są miasta, gdzie niema żadnego dodatku. A więc właściwie, jeżeli się mówi o obciążeniu większym miast, to się odnosi to do miast, które mniej nakładają dodatku niż 4 ct.

W obec tego, że tendencya była, ażeby na utrzymanie dróg przeznaczone były większe fundusze, wskutek tego musiało nastąpić podwyższenie, a trzeba przyznać, że to podwyższenie na miastach jest stosunkowo dość nieznaczne.

Co do tego, że koszta administracyjne są znaczne, mianowicie, że wynoszą, jak powiedział p. Dworski, 3% w Przemyślu, ja muszę zauważyć, że miasto ma trotuary, bruki czysto miejskie, które z ustawą drogową nie mają nic wspólnego. Nie na drogi, ale na utrzymanie bruków i trotuarów w mieście, koszta te są potrzebne.

Mówiono tu o niesprawiedliwości, o jakiejś nierównomierności, otóż mnie się zdaje, że ani w komisji, ani w Wysokim Sejmie, nikt o takich rzeczach nie myślał, tu bardzo trudno tak te rzeczy zestawić, ażeby nigdzie żadnego pozoru nawet nierówności nie było.

Zwrócić uwagę, że nierówność zachodzi i w innym kierunku. Wszakże w 11. z tych miast jest ustawa o kopytkowem i wszyscy mieszkańcy przyjeżdżający do miasta płacą kopytkowe, które ustawa nakłada, wszyscy to chętnie ponoszą, ale nie można stąd wydedukować, że to jest krzywda czy niesprawiedliwość, na korzyść miast. Otóż tu o tych hasłach niesprawiedliwości czy nierównomierności lepiej nie mówić. Nie chcę już w dalsze wywody się wdawać; muszę trzymać się stanowiska komisji, że ten zwrot, który się miastom należy, trzeba oznaczyć na 3%.

P. Fruchtman podniósł, że §. 43. jest wadliwie zestylizowany. Muszę zaznaczyć, że w każdym razie komisya nie innego nie myślała, jak żeby z tych 10% dodatków, 3% zostały miastom zwrócone.

To zaznaczam co do stylizacji. Pp. reprezentanci miast i p. Dworski, byli łaskawi przedłożyć mi stylizacyę swej poprawki. Ja przyjąłem ją, i po pewnych wzajemnych wyjaśnieniach, zgodziłem się na stylizacyę; więc zamiast 1. i 2. ustępu wniosku komisji, zgodziłem się na propozycyę p. Dworskiego, z wyjątkiem co do

kwoty, którą p. Abrahamowicz na 4% a p. Dworski na 5% podwyższają. Zgadzą się i z tego powodu, że poseł Dworski miał wątpliwości, czy przez tę ustawę, kopytkowe nie będzie miastom zabrane na rzecz funduszu powiatowego dróg gminnych itd. Obawy te mojem zdaniem były nieuzasadnione. Jeżeli jednak była jakaś wątpliwość, nie mam nic przeciwko temu, ażeby to było zastrzeżone. Stylizacja p. Dworskiego do tego dąży, więc się na nią zgadzam. Przyjmuję zatem tę poprawkę z wyłączeniem naturalnie kwoty.

Co do poprawki, jaką postawił poseł Piniński, ażeby pierwszą alineę przenieść do ustawy wprowadzającej, to ja na to się zgadzam, bo rzecz pozostaje zupełnie ta sama, a komisya zostawiła tę alineę tylko dlatego, że jest tak w dotychczasowej ustawie drogowej.

Jest jeszcze propozycja p. Pinińskiego, ażeby ostatni ustęp w §. 43., według wniosku komisji opuścić. Zwracam uwagę, że to tak dalece doniosłem nie jest.

W imieniu komisji zgodzić się na to nie mogę, ale wagi do tego nie przywiązuję.

Wskutek przyjęcia wniosku p. Dworskiego i poprawki posła Pinińskiego, musi zajść w §. 43. drobna stylistyczna zmiana.

§. 43. będzie zatem opiewał (czyta):

§. 43.

W gminach miejskich, dla których wydana została ustawa gminna z dnia 13. marca 1889 (Dz. ust. kraj. Nr. 24.), obowiązuje niniejsza ustawa z następującymi zmianami:

a) Prestacje w §. 16. wymierzone, zamienione będą wedle ceny przez Radę powiatową ustanowionej na pieniądze, a wypadającą stąd kwotę pieniężną, rozłoży Rada miejska na podstawie podatków bezpośrednich na wszystkich w gminie opodatkowanych.

b) Miasta te prowadzić będą pod kontrolą władz nadzorczych cały zarząd techniczny i ekonomiczny wszystkich dróg gminnych w ich obrębie położonych, nie wyłączając czynności z §. 11. niniejszej ustawy wpływających.

c) Dochody z ekwiwalentu za prestacje drogowe, niemniej dochody z innych źródeł, jak z kopytkowego i t. d., wpływać będą do kasy miejskiej, na rzecz miejscowego funduszu dróg gminnych, w obrębie miasta położonych, który pokrywać będzie wydatki w §. 25. przewidziane.

d) Z ustanowionego w §. 24. dziesięcioprocentowego dodatku do podatków bezpośrednich w tych miastach opłacanych, 3% tychże dodatków wpływać będzie do

kasy miejskiej na rzecz miejscowego funduszu dróg gminnych, a 7% do kasy Rady powiatowej na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Powyższe przepisy rozciągnąć można także na inne gminy w kraju, na podstawie uchwały sejmowej i za cesarskiem zezwoleniem.

Marszałek. P. sprawozdawca przyjął stylizację wniosku p. Dworskiego w całości, z wyjątkiem jednego drobnego szczegółu, t. j. kwoty. (Wesołość). Również zgodził się p. sprawozdawca na poprawkę p. Pinińskiego. Kwestya przeniesienia postanowienia o wyłączeniu miast Lwowa i Krakowa do ustawy wprowadzającej, będzie przedmiotem osobnej uchwały.

Podaję zatem pod głosowanie wstęp oraz ustępy a), b), c), d) z opuszczeniem w ustępie d) stopy procentowej, t. j. 3% i 7%. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustępy te są przyjęte.

Obecnie Wysoka Izba zechce głosowaniem rozstrzygnąć stopę procentową. Przedewszystkiem podam pod głosowanie cyfrę najdalej idącą, t. j. p. Dworskiego, 5% i 5%, następnie p. Abrahamowicza 4% i 6%, a gdyby obie upadły, kwotę komisyjną 3% i 7%.

Kto przyjmuje stopę 5% na rzecz miast i 5% na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych, zechce powstać. (Mniejszość). Upadła.

Kto przyjmuje 4% na rzecz miast a 6% na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych, zechce powstać. (Większość). Są przyjęte.

Trzeci ustęp §. 43., który brzmi:

„Powyższe przepisy rozciągnąć można także na inne gminy w kraju na podstawie uchwały sejmowej i za cesarskiem zezwoleniem“

pragnie p. Piniński wykreślić. Podam ten ustęp pod głosowanie, a ci Panowie, którzy się przychylają do wniosku p. Pinińskiego, t. j. wykreślenia tego ustępu, głosować będą przeciw temu ustępowi.

Kto przyjmuje ustęp trzeci, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę Panów tych, którzy przyjmują ten ustęp, by zechcieli powstać. (Po obliczeniu) Jest 60 głosów. Proszę o próbę przeciwną. Kto jest za wnioskiem p. Pinińskiego, zechce powstać. (Mniejszość). Jest mniejszość. Ustęp trzeci §. 43. przyjęty.

Przystępujemy do §. 44.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):
§. 44.

W granicach tej ustawy oraz innych odnośnych ustaw i przepisów obowiązujących wyda c. k. Namiestnictwo w porozu-

mieniu z Wydziałem krajowym wykonawczy regulamin drogowy, mający zarazem obejmować szczegółowe postanowienia o potrzebnych terminach w poszczególnych czynnościach administracyjnych i o współudziale władz rządowych w czuwaniu nad dobrym stanem dróg publicznych nierządowych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 44. według brzmienia komisijnego, raczy rękę podnieść (Większość). §. 44. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

Ustawa

z dnia 1897 dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o prestacyach, funduszach i kompetencyi co do dróg publicznych nierządowych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje tytuł ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Tytuł jest przyjęty.

Pozostaje ustawa wprowadzająca.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wydaję załączoną % ustawę drogową i postanawiam co następuje:

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu co do odczytanego wstępu do ustawy wprowadzającej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje odczytany wstęp do ustawy wprowadzającej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie artykułu I.

Sprawozdawca p. Dr. Romer (czyta):

Art. I.

Niniejsza ustawa o prestacyach, funduszach i kompetencyi co do dróg publicznych nierządowych obowiązywać będzie od dnia 1. stycznia 1898. roku.

Równocześnie utraci moc obowiązującą ustawa drogową z dnia 18. sierpnia 1866. r. dz. u. kr. Nr. 15. z r. 1867. tudzież nowela do tej ustawy z dnia 7. lipca 1885 r. dz. u. kr. Nr. 39.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Dworski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Dworski ma głos.

P. Dr. Dworski. Wobec nieprzychylnego załatwienia wniosku przezemnie poprzednio postawionego, zmuszony jestem do postawienia przy Art. I wniosku treści następującej:

Po pierwszym ustępie następowałby drugi, mianowicie po słowach „obowiązywać będzie od dnia 1. stycznia 1898“ ustęp: „w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, tudzież miast, dla których wydana została ustawa gminna z dnia 13. marca 1889“.

Ustawa gminna zalicza do własnego zakresu działania miast, które tą ustawą z roku 1889 się rządzą, w §. 23. obowiązek utrzymywania i zakładania dróg gminnych, mostów, ulic i placów, niemniej dbałość o bezpieczeństwo i łatwość komunikacyi po drogach i wodach.

W §. 88. nadaje ustawa gminna radom gminnym prawo nakładania robót i posług, według §§. 105. i 110. poddaje ta ustawa radę gminną i magistrat pod nadzór władz wyższych autonomicznych, a w pewnych wypadkach także pod nadzór władz administracyjnych rządowych. Otóż wobec tego, że ustawa gminna nadaje radom gminnym, a mianowicie tym miastom możność i prawo zapewnienia sobie fundusów na zakładanie i utrzymywanie dróg w obrębie miast położonych, wobec tego, że rady gminne podporządkowane są i poddane pod kontrolę wyższych władz autonomicznych, ewentualnie nawet administracyjnych, nie ulega żadnej wątpliwości, że dla tych miast wobec postanowień istniejących, ustawa drogową jest zbyt ciężką, jest niepotrzebną. Chcąc zatem zachować zupełnie autonomię ustawą gminną nam zawartą, postawiłem ten wniosek, o którego przyjęcie proszę.

Marszałek. Z przykrością muszę oświadczyć, że wniosku tego do poparcia i w ogóle pod rozprawę podać nie mogę, wobec faktu, że w § 43. została ta kwestya już przesądzoną, ponieważ tam właśnie miastom, któreby wniosek szanownego posła chciał z pod tej ustawy wykluczyć, przyznano już zwrot 4% opłaconych przez nie dodatków.

Nie mogę przeto podawać pod rozprawy wniosku, który się sprzeciwia powziętej przed chwilą uchwale. Wygłaszam tu swoje osobiste zapatrywanie, jeżeli jednak Wysoka Izba jest innego zdania, gotów jestem subsumować się pod Jej zapatrywanie.

P. Dr. Dworski. Cofam swój wniosek.

Marszałek. Podaję zatem do głosowania Art. I. Kto przyjmuje Artykuł I. w brzmieniu odczytanem, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Stosownie do wniosku p. Pinińskiego Artykuł II. będzie opiewał (czyta):

Art. II.

Ustawa niniejsza nie obowiązuje miast Lwowa i Krakowa.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje odczytany Art. II, raczy rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu III.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Dawny artykuł II. będzie obecnie artykułem III. (czyta):

Art. III.

Ustawa niniejsza ma mieć zastosowanie do odnośnych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych z dnia 15. kwietnia 1881. r. dz. u. kr. Nr. 46. i noweli do tej ustawy z dnia 9. marca 1888. r. dz. u. kr. Nr. 38.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje Art. III, raczy rękę podnieść. (Większość). Art. III jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Dawny artykuł III. będzie teraz artykułem IV tym. (czyta):

Art. IV.

Przeprowadzenie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje artykuł IV, raczy rękę podnieść. (Większość). Art. IV. jest przyjęty.

Ustawa drogowa przyjęta jest zatem w drugim czytaniu. Trzecie czytanie umieszcze na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sprawozdawca p. Dr. Romer. Do Wysokiego Sejmu wpłynęły jeszcze bardzo liczne petycje, żądające zmiany ustawy drogowej. Komisya drogowa uznała te petycje za załatwione przez wniesienie projektu ustawy drogowej (czyta):

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uznać petycje: L. 298, 341, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 421, 422, 423, 447, 451, 494, 495, 496, 497, 493, 499, 500, 520, 577, 578, 635, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 830, 960, 961, 962, 963, 1360, 1361, 1362, 1363, 1364, 1365, 1366, 1367, 1368, 1369, 1370, 1371, 1372, 1373, 1374, 1442, 1732, 1733, 1734, 1735, 1736, 1737, 1738, 1739, 1741, 1742, 1743, 1744, 1745, 1784, 1923, 1961, 1962, 1963, 1964, 1965, 1966, 1967, 2216, za załatwione.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku p. Weigla w sprawie budowy linii kolejowych Dębica-Jasło i Jasło-Konieczna. (Alegat 126.)

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Weigel.

P. Dr. Weigel. Wniosek tu postawiony przemawia sam za sobą, ma precedens w tem, że na radzie kolejowej podobno 30. listopada z. r. był wniesiony, ma uzasadnienie i w tem, że linia ta sama czyli trasa z Baradyjowa do Koniecznej po stronie węgierskiej jest już zbadana administracyjnie, politycznie i wojskowo.

(Wicemarszałek JE. Ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Ruch towarów na tej linii już dziś jest tak znaczny, że jeżeli do jakichś 5000 wagonów, które dziś już ekspedowane bywają, dodamy jeszcze 2000, o które się ruch w tym roku dźwignie z pewnością, niewątpliwą jest rzeczą, iż linia ta pod względem rentowności będzie jedną z najważniejszych.

Panowie mają sobie rozdany memoriał Rady powiatowej jasielskiej z podpisem prezesa p. Kotarskiego; co więcej poparła ten memoriał także Rada powiatowa pilznińska i ropczycka. Musiałbym się powtarzać, a mojem zdaniem przy ekonomii czasu, jaką nam zakreślono, byłoby rzeczą niepotrzebną, gdybym przytaczał, jak rentowną jest ta linia. A gdy rzecz nagli, ażeby z naszej strony poprzeć kolej względem której w roku 1892 uchwała zapadła, ja zrzekając się dalszego motywowania i wskazując na memoriał wspomniany, który szczegółowo obejmuje powody, jakie za tą koleją i jej nagłością przemawiają, wniosek ten popieram i proszę o przekazanie go komisji kolejowej, któraby w porozumieniu z Wydziałem krajowym rzecz jak najszybciej załatwiła.

Wicemarszałek JE. Ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek formalny p. wnioskodawcy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 3. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza o wybudowanie kolei ze Lwowa do Winnik jako kolei państwowej. (Al. 127.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo! Sprawa

poruszona w moim wnicsku znajduje się po raz drugi na porządku dziennym Wysokiej Izby. Przed dwoma laty wskutek wniosku p. Abrahamowicza Wysoka Izba uznała budowę kolei ze Lwowa do Winnik jako pożyteczną i pożądaną dla interesów krajowych. Wskutek tej uchwały krajowe biuro kolejowe zajęło się zbadaniem technicznym tej sprawy, które wykazało, że rzeczywiście ta kolej ze względów trudności terenowych (potrzebne są tunele, wiadukty) nadzwyczaj byłaby kosztowna, tak że nie ma nadziei, aby się na nią znalazły kapitały prywatne. W każdym razie znajdują się znaczne udziały stron interesowanych, mianowicie jest tam wiele cegielni, są dwa duże browary, a najwięcej interesowanym jest miasto Lwów.

Jeżeli zważymy, co ze strony państwa dzieje się dla podniesienia innych stolic innych krajów koronnych, co zrobiono dla podniesienia miasta Wiednia, dla podniesienia Ołomuńca, Pragi i innych miast, to przyznać musimy, że i dla Lwowa także coś zrobić należy. Ponieważ JE. p. Minister finansów oświadczył przy motywowaniu utworzenia państwowego funduszu inwestycyjnego, że zadaniem jego będzie podniesienie stolic prowincjonalnych, to dodaje mi otuchy, że Rząd byłby skłonny znacznym datkiem przyczynić się do kosztów budowy, albo kolej wybudować na rachunek państwa, tem bardziej, że potrzebna jest dla rozwoju fabryki tytoniu w Winnikach. Sądzę że nie powinienem wiele czasu zabierać Wysokiej Izbie i dlatego wnoszę pod względem formalnym o odesłanie mego wniosku do komisji kolejowej.

Wicemarszałek JE. Ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisji kolejowej zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka o ułatwienia dla włościan przy płaceniu podatków. (Al. 128.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Winniczuk

P. Winniczuk. Wysoka Pałato! W kraju naszym Hałyczyni podatek gruntowy i domowy buwaje śtiahany w tej sposib, szczo koždyj kontrybuent, z koždyj hromady, chotajby ona jak najdalej widałena była wid urjadu podatkowoho, sam udawaty sia musyt do urjadu podatkowoho, przycim tratyt bohato dnej i hroszej. To sponukało mene do postawienia moho wnesenia. Sut taki hromady, z kotrych kontrybuent musyt 30i szcze bilsze kilometriw izdyty do urjadu podatkowoho n. p. hromada Perehinsko w powiti dolinianskim, w powiti stanisław-

skim Jamnycia, a w powiti kałuskim hromada Jasna widałena jest wid urjadu podatkowoho aż o 40 kilometriw. Tii lude musiat wołoczyty sia po mistach, tratyty deń roboczyj i narażeny buty na koszta. Jesły w hromadi sut 300 opodatkowany to traczut ony 300 dnej robocznych, a jesły porachujemy za deń roboczyj oden zńr. to majemo stratu 300 zńr. Ale na tim ne koneć. W urjadi podatkowym likwidator ne może wsioho za deń zlikwidowaty i tii lude musiat sia łyszty na druhiy deń. Traczut ony dwa dni i hotowi hroszy na utrymanie w misti. Z toi przycyny stawljaju wnesenie i proszu, szczo by komisija zwolyła uchwałyty (czyta):

„Wzywaje sia Wysokie c. k. Prawy-
telstwo, szczo by w uwzhliadnieniu nawe-
denych przycyn delegowaw organa podatkowi do hromad, ponad 5 kilometriw wid urjadu podatkowoho widałenych, a to dla zbyrania podatkiw, a szczo by na odnu hromadu ani 50-toi czasti tych kosztw ne wynesło, jaki selane ponosiat, majuczi udawaty sia w czuži mišcia dla płaczenia podatkiw.“

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toho wnesenia do komisiji podatkowoj.

Wicemarszałek JE. ks. kardynał Metropolita Sembratowicz. Kto przyjmuje wniosek odesłania tego wniosku do komisji podatkowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Jaklińskiego w sprawie podniesienia zdrojowisk krajowych. (Al. 129.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Jakliński.

P. Dr. Jakliński. Wysoki Sejmie!

Krótkość czasu przeznaczona na bardzo ważne sprawy nie pozwala mi rozwozić się szeroko w argumentacji wniosku mego. Nie mam zresztą ku temu tak ważnego powodu, albowiem sprawa, którą poruszam, jest odczutą we wszystkich warstwach społeczeństwa, a naprawa złego jest pragnieniem nietylko kraju, ale całego społeczeństwa, zwłaszcza, że zdrojowiska krajowe to bogactwo kraju całego, a zaniedbanie tych zdrojowisk jest niewdzięcznością dla Opatrzności, która tak bogato obdarzyła naszą ziemię płodami zdrojowemi. Nie potrzeba wiele udowadniać, że stan zdrojowisk naszych nie przedstawia stosunków zdrowych. W sprawozdaniu c. k. krajowej Rady zdrowia z roku 1894 czytamy, że w roku 1894 było w Galicyi 13 zakładów posiadających koncesyją, bawiło zaś w nich ogółem osób 18.100, t. j. o 61 osób mniej niż w roku 1893. Pokazuje się więc z tego,

że w roku 1894 w porównaniu z rokiem 1893tym okazuje się ubytek. Ale tem gorzej jeszcze przedstawia się ten stosunek, jeżeli uwzględnimy ilość chorych, leczących się w naszych zdrojowiskach krajowych w kraju, który pod względem bogactwa zdrojów, może pierwsze w Monarchii zajmuje miejsce.

Pokazuje się, że w r. 1894 w tych zdrojowiskach leczycyło się około 19.000 osób, podczas gdy w innych zdrojowiskach Monarchii każde z osobna więcej liczyło. I tak n. p. w Czechach było leczących się 73.000, w Austrii górnej 37.000, w Tyrolu 31.000, w Austrii dolnej 25.000, w Styryi 23.000 a w Galicyi jak powiedziałem, zaledwie 19 i pół tysiąca. Pokazuje się zatem, że kraj, który miałby wszelką rację ku temu, aby w nim wiele osób się leczycyło, zajmuje między prowincjami austriackimi szóste dopiero miejsce.

Ale jeszcze gorzej porównanie wypadnie, jeżeli porównamy wysyłkę przetworów naszych zdrojowisk z wysyłkami innych prowincyj austriackich.

Tutaj porównania nawet robić nie można, bo wypadłoby bardzo śmiesznie. W roku 1894 ze wszystkich zdrojowisk wysłano 156.000 butelek wody, podczas gdy z samego Heilbrunu, którego źródło wcale nie jest lepszem od źródeł w Iwoniczu, Rabce lub Rymanowie, wysłano około dwa miliony.

Jeżeli się zapytamy, co jest przyczyną takiego niezdrowego stanu naszych zdrojowisk, to nasuwają się nam zaraz trzy czynniki. Tymi czynnikami są, twierdzą to stanowczo, ustawa zdrojowa nasza, właściciele zdrojowiska, a wreszcie i społeczeństwo samo.

Po ustawie naszej zdrojowej spodziewaliśmy się bardzo wiele, ale ustawa ta już w poczęciu swoim dotkniętą była grzechem pierworodnym. Wykluczyła ona zdrojowiska nasze z pod nadzoru Wydziału krajowego na mocy ustawy o organizacji służby zdrowia z r. 1870. Cały nadzór objęły władze administracyjne państwowe, które się przez swoich urzędników informują. Władza autonomiczna stoi na boku, więc nie może obmyśleć środków zaradczych, chociaż rozwój zdrojowisk, leży także w interesie całego kraju, bo przedstawia on bogactwo krajowe.

Drugim czynnikiem są właściciele zdrojowisk. Właściciele zdrojowisk nie pojmują należycie, że, aby zdrojowiska były dobrze gospodarowane, trzeba koniecznie wciągnąć w robotę inne ogólne interesa. Pojął to zadanie jeden tylko może właściciel zdrojowiska, t. j. Rymanowa. Tam

właściciel rzeczywiście sprzedawał bardzo tanio, albo nawet dawał za darmo grunta, aby było jak najwięcej budujących mieszkań. Oprócz tego swoją nadzwyczajną uprzejmością ściągał ludzi i doprowadził do tego, że zdrojowisko, którego istnienie datuje się od lat kilkunastu, dziś może się ubiegać o prym pierwszeństwa z pierwszemi zdrojowiskami. Inni właściciele zdrojowisk tego nie pojęli, nie chcą oni dawać gruntów pod budowę hotelów i domów mieszkalnych, a sami nie mając kapitałów, nie mogą dostarczyć komfortu, który się przecież gościom za ich pieniądze należy. Właściciele stawiają nadzwyczaj wygórowane żądania pod względem ceny, a urządził tak lecarskich, jak w ogóle wygodnie ma w wielu zdrojowiskach żadnej.

Nie należy się przeto dziwić, że publiczność przyzwyczajona do trochę lepszych wygod, omija zdrojowiska nasze, wyjeżdżając chętniej do zdrojowisk zagranicznych, dlatego, że za swoje pieniądze ma tam wygodę, odległość zaś wobec niskich cen kolejowych prawie nie znaczy.

Trzecim czynnikiem jest publiczność sama. Publiczność także nie wytwarza tej inicjatywy, jaka jest potrzebna w tym kierunku. Za granicą, n. p. we Francyi, w Niemczech, itp. tworzą się stowarzyszenia, których zadaniem jest budowa hoteli, mieszkań w pięknym miejscu, urządzanie rozmaitych zabaw; rysunkami i opisaniami popularyzują się tam najpiękniejsze uroczyska; starają się o dobrą kuchnię. U nas tego wszystkiego nie ma.

Nie jest zadaniem mojem przy motywowaniu wniosku wyliczać środki, jakimi można stan ten zły poprawić, tembardziej, że we wniosku moim stawiam żądanie, aby sprawę oddać Wydziałowi krajowemu. Wiem, że Wydział krajowy sprawę tę dobrze uskuteczni, a spodziewam się tembardziej, widząc czynność, jaką Wydział krajowy przedsięwziął i przeprowadził w asanacyi naszych szpitali; mogą się więc spodziewać, że Wydział krajowy sprawę dobrze do skutku doprowadzi.

Wydział krajowy, darujecie mi Pano wie za to wyrażenie, z pogwałceniem praw niejako niższych władz autonomicznych, przeprowadził w szpitalach bardzo wiele pięknych rzeczy, bo odwoływał się do patriotyzmu, do dobra ogólnego. Spodziewam się, że Wydział krajowy w tym kierunku wiele zrobi, spodziewam się tego także po sprężystości Jego Ekscelencyi pana Marszałka, który argusowem okiem patrzy „ne quid detrimenti res publica caperet“.

Jedną tylko rzecz chciałbym zaznaczyć, bałbym się, aby Wydział krajowy nie dopuścił do tego, aby postęp zdrojowisk naszych ku dobremu odbywał się w ten sposób, żeby instytucja ta w tej drodze wspartą była na marmurze, zimmem ramieniu administracji państwowej. Jak dotąd przeważnie starostowie są prezesami komisji sanitarnych. Panowie starostowie mają zanadto wiele do czynienia, aby należycie tej sprawie oddać się mogli, chociaż o brak dobrych chęci wcale ich nie posądzam. Bądź co bądź sprawozdań nie posyłają w należytych czasie i sprawą tą należycie się nie zajmują.

Jest jeden środek, który mogłyby bardzo przyczynić się do podniesienia zdrojowisk i który już swego czasu nawet fachowe dzienniki podniosły. Jestto środek nadzwyczaj dobry i już wypróbowany. N. p. we Francji mianowano młodego, ruchliwego lekarza, czy chemika na inspektora zdrojowisk. Taki człowiek, mogłyby związać swoją osobą wszystkie zakłady i pokierować nimi tak, że dla gości będzie lepiej, a dla właścicieli korzystniej. Oni to mogliby być pośrednikiem do odszukania ludzi przedsiębiorczych, chcących korzystnie ulokować swoje kapitały i wszystkie zdrojowiska związać w towarzystwa wzajemnie się wspierające. Przewszystkiem zadaniem takiego inspektora byłoby szerzenie reklamy w najobszerniejszym słowa tego znaczeniu. Za mało w ogóle przywiązują wagi zdrojowiska nasze do tego środka przemysłu, za mało drukuje się, jeździ, wysyła próbek produktów naszych zdrojowisk. Przecież ile to targów dla tych produktów można otworzyć przy ruchliwej reklamie na wschodzie, na północy, nasi emigranci zamieszkujący tysiącami Amerykę mogliby nam pomódz przy sprzedaży soli ługowej. Trzeba po amerykańsku trąbić w uszy całemu światu, że przetwory są dobre, doskonałe, znakomite, cudowne. — O innych środkach ku polepszeniu zdrojowisk mówić nie ma potrzeby.

Polecam sprawę tę Wydziałowi krajowemu, a Wysoką Izbę upraszam, aby uwzględniła mój wniosek i odesłała go do komisji sanitarnej.

Wicemarszałek, JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz**. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Jaklińskiego, by wniosek jego odesłano do komisji sanitarnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 6.

Sprawozdanie kom. bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 112. statutu Banku krajowego. (Al. 130.)

W zastępstwie sprawozdawcy p. Löwensteina głos ma p. Rappaport.

P. Dr. **Rappaport** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 130).

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz**. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. **Rappaport** w zastępstwie p. Löwensteina (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1 Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 11. grudnia 1896, L. W. 79.201.

2. Końcowy ustęp §. 112. statutu Banku krajowego uchyla się w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać:

„C. k. Rząd wykonuje nadzór nad oddziałem bankowym w myśl cesarskiego patentu z dnia 26. listopada 1852. (Dz. ust. p. Nr. 253), a nad oddziałem kolejowym w myśl art. VII. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 r. (Dz. ust. p. Nr. 2. z r. 1895).

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz**. Dyskusja ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej.

P. **Rappaport** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 11. grudnia 1896, L. W. 79.201.

Wice-marszałek, JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. **Sembratowicz**. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1., wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rappaport** (czyta):

2. Końcowy ustęp §. 112. statutu Banku krajowego uchyla się w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać:

„C. k. Rząd wykonuje nadzór nad oddziałem bankowym w myśl cesarskiego patentu z dnia 26. listopada 1852 (Dz. ust. p. Nr. 253), a nad oddziałem kolejowym w myśl art. VII. ustawy z dnia 31. grudnia 1894 r. (Dz. ust. p. Nr. 2, z r. 1895)“.

Wice-marszałek, JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2., wniosku komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 7.

Sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym (Al. 131.).

Sprawozdawca p. Rappaport.

Sprawozdawca p. Rappaport (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 131.).

Sekretarz p. Stanisław Niczabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-marszałek, JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Rappaport.

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.

2. Sejm udziela Dyrekcji Banku krajowego, absolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1895 roku.

Wice-marszałek, JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Szczepanowski. Proszę o głos.

Wice-marszałek, JE. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Szczepanowski ma głos.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo! Miałem pierwotnie zamiar przy dyskusji nad sprawozdaniem o Banku krajowym, podnieść całą kwestyą stanu ekonomicznego naszego kraju. Ale ponieważ dzielę zapatrywanie tych, którzy wobec naglącej akcji sejmowej i wyborczej życzą sobie jaknajrychlejszego dokończenia prac sejmowych, więc przy tej sposobności tylko pozwolę sobie zrobić kilka zastrzeżeń zasadniczych, aby zamarkować swoje stanowisko i aby na ten raz czasu Wysokiej Izbie, sprawami bankowymi i ekonomicznymi na szerszą skalę nie zajmować.

Nie będę więc wchodził w szczegóły, nie będę badał szczegółów bilansów, bo właściwie, aby mieć jakieś merytoryczne przedstawienie powinno się cofnąć do roku 1883 i dać rzut oka na 14-letnią działalność Banku. Tylko jak zapewniłem, chciałbym zrobić kilka zasadniczych zastrzeżeń.

Najprzód chcę podnieść to, w czem sprawozdanie zasługuje na uznanie i wskazać zasadnicze kierunki, na które w mo-

jem przekonaniu cały kraj może się zgodzić. Jest tu mowa o dziale melioracyjnym. To odpowiada wnioskowi, który ja postawiłem przed 7 laty i który wtedy przyjęty został, a który dotąd żadnego skutku za sobą nie pociągnął, ale przynajmniej bardzo jestem zadowolony, że w sprawozdaniu stoi, że Dyrekcya wyczekuje tylko wydania rozporządzenia wykonawczego do naszej ustawy, poczem podejmie bezzwłocznie akcyą w tym kierunku. Już przy dyskusji nad melioracyami miałem sposobność zaznaczenia mego stanowiska, że to jest najważniejsza robota, którą kraj może przedsięwziąć, choć dotąd nie nie zrobiono w tym kierunku. Kontent jestem, że przynajmniej mamy zapowiedź, że w przyszłości Bank do tego się weźmie.

Zaznaczam również jako rzecz dodatnią, że Bank krajowy w ciągu swego istnienia 14-letniego przyczynił się do założenia kilku Towarzystw akcyjnych w kraju, mianowicie: fabryki maszyn Lipińskiego w Sanoku, garbarni akcyjnej w Rzeszowie i t. d.

Kapitał zaangażowany w tych Towarzystwach akcyjnych i innych przedsiębiorstwach tego rodzaju, wynosi 220.000 zł. Jak powiadam, jestto skromny początek, nie mam nic przeciw temu, tylko chciałbym, żeby ta kwota niebawem trochę stale się powiększyła.

Teraz chciałbym zaznaczyć kilka rzeczy, w których ze sprawozdaniem niezupełnie się zgadzam.

Mianowicie sprawozdanie całe robi wrażenie, jakoby było tylko sprawozdanie jakiegokolwiek pierwszego lepszego banku, u którego chodzi tylko o bezpieczeństwo pieniędzy lokowanych.

Wykazano, że fundusze rezerwowe i kapitał zakładowy tego banku w kwocie 1,800.000 zł. wystarczają jako zabezpieczenie wszelkich kapitałów obcych złożonych w tym banku. Jak się czyta to sprawozdanie, to myśli się, że stosunki kredytowe w Galicyi są w stanie zupełnie odpowiednim do potrzeb kraju.

Tego zapatrywania zupełnie nie dzielę. Nie mierzę działalności Banku krajowego miarą innych zwyczajnych banków, bo ten Bank krajowy był założony nie na to, aby udzielać pożyczek hipotecznych w granicach 50% wartości oszacowanej, ten Bank nie był założony na to, aby dawać pieniądze na weksle z trzema podpisami, był on założony w pewnych wielkich celach. Przypominam, gdy marszałek Zybliekiewicz zajął się tą ideą, to przyświecał mu Bank polski w Warszawie; spodziewano się, że wpłynie na rozwój handlu i prze-

mysłu, rolnictwa w naszym kraju i że wystąpi w sposób twórczy i umożliwiający działalność na tych polach, gdzie inicjatywą była niedostateczną i niewystarczającą.

Jest np. dość interesujące porównanie Banku krajowego z innymi bankami krajowymi w Austrii, mianowicie z Bankiem krajowym w Czechach. Jednak można dodać do tego sprawozdania kilka szczegółów, których w tem sprawozdaniu nie znajduję. Najprzód Bank nasz założony w r. 1883, a zatem ma 14 lat istnienia, Bank czeski założony w r. 1890, ma dopiero 6 lat istnienia. Tenże tak samo był założony, aby umożliwić energiczniejszą akcję na polach kredytu w Czechach z niedbanych, napotykających w Czechach na pewne trudności.

Jeżeli weźmiemy statut Banku krajowego czeskiego, to zobaczymy że w pierwszej linii Bank krajowy czeski miał wydawać obligacje komunalne, w drugiej linii pożyczki melioracyjne, w trzeciej linii kolejowe, potem kredytu budowlane, a dopiero po tych wszystkich działach do których specjalnie został Bank założony, wyliczono inne rozmaite sposoby lokacji bankowej, t. j. zwyczajne pożyczki hipoteczne, eskontowanie weksli i t. d.

Myśmy także w naszych statutach, mieli od samego początku wyliczone melioracje i nowe dotąd nieznanne i nierozwinięte źródła kredytu. Jeżeli porównamy rozwój Banku krajowego czeskiego i naszego Banku krajowego, to zobaczymy, że Bank krajowy czeski na tych specjalnych polach rozwinął wielką działalność i doprowadził do znakomitych rezultatów.

Pożyczek komunalnych mamy 3 miliony, Bank czeski udzielił ich 30 milionów. W dziale melioracji ani centa u nas kredytu nie udzielono, w Czechach 2,186.000 zł. Jeżeli przy obecnej ustawie Bank czeski mógł udzielić tyle, czemu nasz Bank ani centa na ten cel dotąd nie wydał. Taksamo mamy tam 2,300.000 pożyczek kolejowych, ten dział wejdzie i u nas wkrótce w życie. Za tę zwłokę nie mogą Banku krajowego czynić odpowiedzialnym. Bank czeski daje także zwyczajne pożyczki hipoteczne, parę milionów, tylko dla nadmiaru pieniędzy szuka zwyczajnych lokacji, tymczasem u nas w Banku krajowym zamiast kulturować te działy, w których twórcza działalność byłaby potrzebna, uprawialiśmy te działy, które inne banki również załatwiają.

Więc ze względu na Bank jako instytucję, która ma przynieść pewien zysk, nie mogę nic zarzucić, ze względu zaś na doniosłość tej instytucji jako krajowej,

mam wiele do zarzucenia, bo nadzieje pokładane nie spełniły się. I nie będą mogły się spełnić, jeżeli środki pieniężne nie będą większe, jeżeli kierunek prowadzenia nie wejdzie na inne tory.

Porównywałem dotychczas Bank krajowy z Bankiem czeskim. Porównajmy go teraz z naszą starodawną instytucją Wzajemnego kredytu w Krakowie. Kapitał tam o wiele mniejszy, udział członków 1,100.000, wkładki oszczędnościowe prawie tak wielkie jak u nas. U nas jest jednak nie tylko gwarancja Banku ale i kraju, u nas 2 miliony tam 1,800.000, nadto Bank krajowy posiada zapas taniego kapitału, jakiego żadna inna instytucja nie posiada. Gdyby Towarzystwo Wzajemnego kredytu mogło wydawać t. zw.: Kassascheiny tak tanie, jakby się rozwinęło bez gwarancji tylko na podstawie dobrego prowadzenia i gwarancji członków.

Zasadniczo nie uważam jakoby udzielanie pożyczek hipotecznych i eskontowanie weksli z trzema podpisami, wyczerpywało zadanie i cel tej instytucji krajowej.

Z własnego doświadczenia dodam, że nikomu, kto próbuje prowadzić większy interes przemysłowy, lasowy lub rolniczy w Galicyi nie przyjdzie na myśl udać się z tem do Banku krajowego. Okazuje to, że w tym względzie Bank zupełnie chybił swojego powołania.

Wskutek tego u nas eksploatacja leśna, naftowa i inne zakłady przemysłowe jak np. cukrowniczy przemysł, któremu brak tylko organizacji i wielkiego kapitału — muszą przechodzić w obce ręce, bo nasi przemysłowcy nie mając taniego kredytu w kraju musieliby go za drogie pieniądze szukać zagranicą, nie wytrzymując więc konkurencji zagranicznej, rozporządzającej tanim i obfitym kredytem; co pociąga za sobą doniosłe skutki ekonomiczne.

Już podczas trzydniówki w grudniu zaznaczyłem, że gdyby się przemysł naftowy u nas o 10 lub 15 lat wcześniej rozwinął, przysporzyłby krajowi miliony kapitałów — nie tylko jednostkom, ale podniósłby przemysł maszynowy, chemiczny równomiernie i równocześnie z naftowym, i tak powstałaby cała pepiniera przedsiębiorstw krajowych.

Nie da się wogóle obliczyć, cośmy stracili przez zmarnowanie sposobności wytworzenia stanu średniego u nas.

Czy w przyszłości Bank krajowy ustrzeże się przynajmniej częściowo przed dzisiejszymi błędami, to co do tego nie zgadzam się ze sprawozdaniem, które tłómaczy mój wniosek — aby zasilić kapitał bankowy, przez emisję listów krajowych

z procentem płatnym przez Bank — jako niepotrzebny, gdyż Bank posiada inne dostateczne źródła kapitałów dla swoich operacyj. Jako takie źródło wskazuje sprawozdanie lokacye rozmaitych funduszy państwowych, jak np. zapasy kasowe kolejowe, z pocztowych kas oszczędności, podatków i inne. Ja tego źródła nie lekceważę, ale sądzę że korzystanie z tych źródeł może być często okupione wielkimi niedogodnościami.

I tak naprzód, jeśli administracya państwowa zdoła przez lepszą gospodarke kasową oszczędzić więcej, to znajdą się wkrótce jakieś cele państwowe na które te oszczędności będzie można użyć, dalej jeśli akcyja naszej instytucyi krajowej będzie polegała na pieniądzech zależnych od sygnatury Ministra finansów, która może każdej chwili być cofniętą, obawiam się presyi politycznej na kraj i delegacyą wiedeńską.

Nie zgadzam się również z zdaniem Komisji, ażeby dla podniesienia przemysłu potrzeba przedewszystkiem taniego kredytu. Twierdzą z doświadczenia, że jeśli przedsiębiorstwa u nas się nierozwinięły to nie stało się to z tego powodu, iż nie mogły płacić 5 lub 6% — bo kwestya polegała w tem że możnaby płacić nawet 7% gdyby się dostało całą potrzebną sumę. Tu stopa procentowa jest podrzędna, a nakładowa główną.

Chodzi tu o to, aby instytucya finansowa nie postępowała mechanicznie i nie dawała, jeśli ktoś potrzebuje pół miliona — tylko 15.000 ale z tanim procentem.

Nie chcę tu wytaczać długiej dyskusyi, sądzę jednak że odrzucenie rezolucyi Wysokiego Sejmu, co do powiększenia funduszy było błędem i zastrzegam sobie co do tego głos przy budżecie przyszłym.

Co do mnie nieprzyjmując pierwszego ustępu sprawozdania, będmę głosował przeciw całemu sprawozdaniu.

Wice-marszałek, J.E. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Do głosu zapisany p. Wójcik, udzielam mu głosu.

P. Wójcik. Słusznie powiedział poseł Szczepanowski, że Bank krajowy ma większe cele jak udzielanie pożyczek wekslowych, zwłaszcza, że często spekulanci biorą ztamtąd pieniądze na tani procent, które później włościanom na lichwę pożyczają, na ich ruinę.

Kredyt włościański napotyka w ogóle u nas jeszcze na wielkie trudności.

W Towarzystwach zaliczkowych, kasach oszczędności powiatowych procent jest dość wysoki, a nadto ogranicza się ich kre-

dyt w wielu miejscowościach prawie wyłącznie na miasta.

Co do sprawozdania muszę zaznaczyć, że Dyrekcyja Banku krajowego żali się po prostu, iż włościanie żądają drobnych stosunkowo kredytów — i przez to przysparzają jej kłopotów, t. z., że wołałaby iżby brali większe pożyczki niż potrzebują — a to chyba na to, aby się porujnowali — bo jeśli im Bank odmówi drobnej pożyczki na tani procent, to muszą się zapożyczać u lichwiarzy co spowodza ich zgubę.

Co do melioracyi to rzecz bardzo ważna. Widzimy, że w kraju przystępują do drenowania po największej części po obszarach dworskich. Włościanie o tem nie mają wyobrażenia gdzie się udać o to i małą mają pod tym względem pomoc od kraju. Dlaczego życzeniem mojem jest, aby Wydział krajowy wydał okólnik do Wydziałów powiatowych, a te pouczyły znów gminy, iżby w danym razie o ile się zgłoszą, otrzymywały objaśnienia, jaką drogę obrać do osuszenia gruntów, bo przyznać trzeba, że nasze grunta są w tak lichem dziś położeniu, że żaby po prostu wesela sobie na nich wyprawiają. (Wesołość. Głosy: Tak jest — słusznie).

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Wicemarszałek J. E. ks. Kardynał Metropolita dr. Sembratowicz. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. P. Wójcik rzucił tu ogólnikowe twierdzenie, które puszczone w kurs, w kraju mogłoby w fałszywym świetle rzecz przedstawić.

Zarzucił on towarzystwom zaliczkowym, że wolą dawać pożyczki w mieście jak włościanom. Muszę tedy stwierdzić, że w towarzystwach zaliczkowych jest 120.000 członków ze stanu włościańskiego. Towarzystwa w Złoczowie, Łańcucie i Sanoku mają po 4.000 i 5.000 członków włościan i w ogóle można powiedzieć trzecia część prawie, tylko interesa włościan prowadzi. Tyle chciałem powiedzieć dla odparcia zarzutu posła Wójcika

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Wicemarszałek J. E. ks. Kardynał Metropolita dr. Sembratowicz. P. Dzieduszycki Klemens ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Po znakomitem przemówieniu posła Szczepanowskiego wahałem się zabrać głos, ale chciałem, aby i reprezentant rolnictwa w tej Wysokiej Izbie wyraził też zapatrywania o sprawozdaniu komisji bankowej, które mamy przed sobą.

Przyznać musimy, że sprawozdanie to zadowala nas w najgłówniejszym kierunku

tj. w tem, że domaganiom się naszym od szeregu lat o tyle zadość uczyniono, że komisya bankowa w porozumieniu z dyrekcją i Radą nadzorczą banku krajowego przedkłada nam w odmiennej formie sprawozdanie, aniżeli miało to miejsce od całego szeregu lat. Skonstatować muszę, że zachowanie się organów zarządzających bankiem w obec życzeń rolników tu wyrażanych było do tego czasu upornem, zaznaczało zawsze pewną obawę i kładło nacisk, by nie iść za żądaniami tu wyrażanymi.

Rzeczywiście od szeregu lat wszystkie rezolucye i życzenia w Wys. Izbie stawiane, czy z tej czy tamtej strony choćby najracjonalniejsze trafiały na pewien rodzaj oporu, zawsze niemal manifestowano obawę, by Banku krajowego na szwank nie narazić.

To co p. Szczepanowski tu wypowiedział jest zupełnie zgodne z zapatrywaniami naszymi, t. j. rolników, gdyż nasze pretensye do Banku krajowego są słuszne i uzasadnione, my bowiem od Banku krajowego czegoś więcej żądamy niż to, co on z finansowego i bankowego stanowiska spełnia.

Jeśli chodzi tylko o krytykę jak Bank spełniał swe zadanie ze stanowiska finansowego i bankowego to nikt pewnie nie powie, że go nie spełnił, owszem uznanie nawet wyrazić należy.

Komisya proponuje Bankowi krajowemu dać absolutoryum z rachunków za 1895 rok. Co do tego absolutoryum kilka słów. Sejm corocznie od szeregu lat udziela Bankowi krajowemu absolutoryum z rachunków to znaczy, że przyjmuje cały bilans i zamknięcie rachunków z ubiegłego roku. W sprawozdaniu komisji czytamy, że byłoby pożądane, ażeby sprawozdanie doroczne zawierało także relacye o skontrowaniu kas i rewidowaniu ksiąg Banku, które w myśl rzeczonego postanowienia mają być od czasu do czasu przez Wydział krajowy dokonane“.

Tymczasem w sprawozdaniu Wydziału krajowego o Banku nie ma ani wzmianki o tem, aby kiedykolwiek Wydział krajowy w ogóle sprawdzał te rachunki, a Sejm ma mimoto udzielić absolutoryum.

Że życzenia rolników w kierunku utworzenia, względnie popierania finansowo melioracyj rolnych jest uzasadnione, to i poseł p. Wójcik jako włościanin już zaznaczył przed chwilą.

Nie mogę pominąć uwagi, że w sprawozdaniu jest powiedziane, że Bank krajowy obejmuje w sobie działy: hipoteczny, komunalny, kolejowy, melioracyjny i bankowy, tymczasem właściwie istnieją tylko trzy działy tj. hipoteczny, komunalny i ban-

kowy, kolejowy nie jest jeszcze wprowadzony, a melioracyjnego wcale nie ma — więc w sprawozdaniu za szumnie wyglądają wyliczone agendy banku.

Jeśli poseł Szczepanowski stawiał już od kilku lat rezolucye w kierunku finansowego popierania melioracyj, a rezolucye te nie były ze strony organów Banku krajowego tak przychylnie i łaskawie przyjęte, to może się o tyle nie dziwić poseł Szczepanowski, że byliśmy ciągle w oczekiwaniu uchwalenia ustawy państwowej melioracyjnej. Skoro ta ustawa już jest sankcyonowaną i ma wejść w życie, obowiązkiem dziś jest Wydziału krajowego, względnie Banku krajowego, tą sprawą energicznie się zająć, by sprawy na lata znowu nie

(P. Gorayski. Proszę o głos!).
rozciągać i trzeba, aby Bank krajowy już dziś w przewidywaniu, że rozporządzenia ministeryalne do ustawy wejdą w życie, poczynił przygotowawcze ku temu kroki, aby tę sprawę finansową należycie postawić, aby Wys. Izba była w miłym położeniu potrzebie rolników przeciw zadość uczynić.

Wicemarszałek J. E. ks. Kardynał Metropolita dr. Sembratowicz. Zapisany poseł Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Zabieram głos tylko ze względu na poprzedniego mowcę, aby jako należący do organów Banku krajowego jak najsilniej zastrzedz się przeciw twierdzeniu mowcy, jakoby Bank krajowy i jego organa rezolucye Wys. Izby miały z pewnym uporem i obawą, a co za tem idzie z pewną niechęcią przyjmować.

Żadna rezolucya Wys. Sejmu nie została bez odpowiedzi. Organa banku krajowego badały wszystkie życzenia jak najściślej, z najlepszą wiarą i chęcią wypełnienia ich, ale nie zawsze prędko do rezultatu można dojść było. N. p. co do żądania zniesienia pożyczek hipotecznych dla włościan. Bank krajowy był przedświadczony, że takie pożyczki nawet niższe są potrzebne, ale już tu wspomniano, że gdybyśmy zeszli do bardzo małych sum, z centralnego miejsca pożyczanych, to mielibyśmy taką ilość pożyczek, którejby centralna instytucya podołać nie mogła, skutkiem tego przyszedł Bank krajowy z projektem, by wzmocnić instytucye lokalne i tym sposobem uczynić zadość potrzebie drobnego kredytu hipotecznego, a nawet osobistego dla włościan. Więc nie dlatego Bank krajowy przyszedł z takim projektem, żeby to czynić z uporu, albo złej chęci, lub jak nawet p. Wójcik powiada z obawy nie robienia sobie ambarrasu, tylko że zamierzał w organizacyi

swej stworzyć fundusz, którymbymy instytucyey lokalne mógł zasilić.

Mowca poprzedni wspomniał, że rezolucyey Wysokiej Izby natrafiały na niechęć Banku krajowego, ale nie wymienił czego Bank nie spełnił. Bank krajowy na wszystkie rezolucyey odpowiadał i o ile się tylko dało posuwał rzecz naprzód i chciałbym widzieć rezolucyę, której Bank krajowy nie uwzględnił. Więc zarzutów takich Bankowi stawiać nie można, a jestem przekonany, że szanowny poseł, tak jak wszyscy Panowie, wie o tem, że Bank krajowy jako instytucya nie spekulacyjna, nie prywatna tylko krajowa ma też obowiązek jak najściślej badać potrzebę kredytu, bo mu nie wolno na jakiegokolwiek ryzyko się narażać. Więc naturalnie akcyja prędką jest daleko więcej tu utrudniona niż w jakiejś instytucyi prywatnej albo u kapitalisty prywatnego.

To trzeba wyrozumieć i uwzględnić, ale by Bank kraj. niechciał odpowiedzieć zadaniu, do którego powołany został, to ja temu przeczę, bo Bank kraj. już nieraz w kierunku tak rozwoju przemysłu jak drobnego kredytu włościańskiego, a w najbliższej przeszłości i rolnictwa przez kredyt melioracyjny odpowiedział i odpowie i tego zarzutu na siebie przyjąć nie może.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. **Rapoport.** Nie mogę nie zaznaczyć faktu dodatniego, że kiedy przez kilka lat ostatnich mało zajmowano się dyskusją nad sprawozdaniem o Banku krajowym, tym razem wywiązała się dyskusya, w której zaznaczono pewne punkta, w których jeden i drugi z posłów wyrazili zdanie z zapatrywaniem komisji niezgodne.

Otóż ja sędzę, że taka dyskusya jest nader pożądaną i dlatego niech mi wolno będzie wyrazić żal, że pierwszy z mowców p. Szczepanowski, nie wykonał swego zamiaru poprzedniego i nie wypełnił całego szeregu swoich uwag. Bo może byłoby dobrze, aby przy tej sposobności zapatrywania na zadanie Banku krajowego i na środki, któremi ma je spełniać, były wyjaśnione. Komisya sądziła, że nie wypada ograniczać się na postanowieniu zbadania, tylko poszła dalej. Komisya właśnie postawiła sobie pytanie, ażali w tem sprawozdaniu znaleźć można dowody, że Bank krajowy wypełnia te zadania, które właśnie przyświecały wszystkim wtedy, gdy Bank

w roku 1883 zakładano, czy w wszystkich tych działach, w których miał pracować, praca jego była zadowalająca.

Niech mi wolno będzie pójść ślad w ślad za działaniem Banku krajowego, i postawić do pytanie. Zobaczmy jaka będzie odpowiedź.

Nawiasem wspomnę co do uwag kolegi Szczepanowskiego, że jeżeli się wzmiankuje o tem, że Bank krajowy ma dział nie tylko komunalny, hipoteczny ale także melioracyjny, to dlatego, że wszystkie działy są objęte programem i że prędej, czy później wejdą w życie. Otóż p. Szczepanowski twierdzi, że zadanie Banku krajowego wcale nie polegało w tem, aby pracował w tych dziedzinach, w których był uprawniony, jako instytucya finansowa, tylko, żeby otworzył drogi nowe. W pewnej części zgadzam się z zapatrywaniem posła Szczepanowskiego, tylko zwracam uwagę, że w porównaniu z Czechami, jedna rzecz uderza. My mamy w Galicyi jeden Bank krajowy, który obejmuje dział hipoteczny i wszystkie działy inne, o których wspomniałem; Czechy mają dwie instytucyey: jeden Bank hipoteczny, który tylko ma pożyczki hipoteczne, i Bank krajowy czeski, który zajmuje się wszystkimi innymi działami. Stąd pochodzi, że Bank krajowy choć nie w pierwszej linii, to jednak zajmuje się pożyczkami hipotecznymi, bo innej instytucyi krajowej, zupełnie na zysk nieobliczonej, u nas niema, prócz jednego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Muszę powiedzieć, że jakkolwiek w jednej gałęzi nie roztoczono akcyi tak szerokiej, to trudno nie zaznaczyć faktu, że było zasługą Banku krajowego, że wzięł inicjatywę w udzielaniu pożyczek tańszych. Nie mogę mówić w ogóle o pożyczkach hipotecznych, bo te mają trzy działy, i tu należy wyraźnie powiedzieć, że Bank krajowy w dziale pożyczek hipotecznych miejskich i w dziale hipotek włościańskich, wypełnił lukę, która istotnie w naszym kraju dała się uczuć. W sprawozdaniu jest powiedziano, że Bank krajowy w dziale hipoteki, starał się o rozwój hipoteki miejskiej, dla której nie było specjalnej instytucyi, a tylko pożyczki z kas oszczędności, które mają zawsze tę kwestyę, że nie można ich na długo amortyzować. Również drugą lukę wypełnił Bank, jeżeli otworzył dział dla pożyczek włościańskich, co do których, po upadku Zakładu kredytowego włościańskiego, żadnych nie było instytucyi.

P. Szczepanowski podniósł, że Bank krajowy czeski wydał już około 30,000,000 listów komunalnych, zaś Bank krajowy 4,000,000. To też wyrażono nadzieję, że

Dyrekcya postara się o rozszerzenie tego działu, ale jest też wytlómaczony powód, dlaczego tak jest, a nie inaczej. Mianowicie wiadomo, że niepodobna przeprowadzić porównania między Galicyą a Czechami przy tych stosunkach zamożności ludu wiejskiego i przy tak zwanym stanie średnim, jaki w Czechach istnieje. Dziś komisya zwróciła uwagę na to, że możnaby pożyczkami komunalnymi uporządkować stosunki powiatów i gmin. Jestem przekonany, że wiele instytucji może być przeprowadzonych.

Ależ przecie, panowie, macie przed sobą drukowane sprawozdanie komisji bankowej, która występuje z życzeniem podniesienia gwarancji z 5,000.000 na 15,000.000. W tem macie dowód, jakimi intencjami była przejęta komisya, i tu zwrócić muszę się do szanownego posła Wójcika. Właśnie komisya była tego zdania, że trzeba dla kredytu włościańskiego coś zrobić, i że ten jest zaniedbany, i sądziła, że przez wydanie listów komunalnych, przysporzy funduszków towarzystwom zaliczkowym i powiatowym kasom oszczędności, aby w ten sposób łatwo i wygodnie mogły udzielać tych pożyczek. Życzeniom zatem p. Wójcika w sprawozdaniu zadość uczyniono.

Podniósł z uznaniem p. Szczepanowski, że co do żądania rolników w kierunku kredytu melioracyjnego, jest zapowiedziane pewne polepszenie, ale dodał, że brak Bankowi twórczości. Wspomniał o tem, że Bank kwotą 220.500 zł. przystąpił już dotychczas z udziałem wkładowym do niektórych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, i wypowiedział życzenie, aby ten udział jeszcze podniesiono.

Niech Wysoka Izba pozwoli, że nad tym punktem dłużej nieco się zatrzymam.

Jeśli się rozchodzi o kwestyę, czy ma być akcja podjęta w kierunku rozwinięcia przemysłu fabrycznego w naszym kraju, to jest to stanowczo w sprawozdaniu wypowiedziane, a co do mnie, to żadna inna kwestya tak jak ta ważną mi się nie wydaje, bo rozwinięcie przemysłu uzupełni nasze gospodarstwo rolnicze i da ludności zarobek, którego tak bardzo brakuje. Jestem przekonany, że ustawodawstwo austriackie dojdzie niezawodnie do tego, że stworzy ustawę, dającą fabrykom naszym te same ulgi podatkowe i inne, jakie w Węgrzech istnieją, a które są główną przyczyną rozkwitu przemysłu w ogóle. Przed naszymi oczyma, o miedzę, rozwija się przemysł w sposób niesłychany, i jego produkta konkurują zwycięsko z produktami austriackimi, czego my dla braku odpowiedniej ustawy osiągnąć nie możemy. A w razie wydania takiej ustawy, my naj-

więcej z niej skorzystamy. Zapatrywanie więc na to, że pod względem przemysłu większą należy rozwinąć akcyę, wszyscy podzielamy, i muszę powiedzieć, że już niejako drzwi zostały otwarte.

Kwestya jednak jak dojść do środków potrzebnych, bo tu powiedzieć: pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy, to jeszcze nie dosyć. Sposób jeden podany przez posła Szczepanowskiego, o którym jest mowa w sprawozdaniu, także do celu nie zawsze prowadzi, i dlatego potrzeba szukać dróg innych.

Przedewszystkiem zwrócę uwagę na to, że sprawozdanie komisji wypowiada zasadę, co do której chciałbym, aby była przyjętą, to jest, że dla Banku krajowego taka instytucya finansowa, chociaż nie na zysk obliczona, takie wzięcie udziału w przedsiębiorstwach fabrycznych, drogą wzięcia udziału w kapitale zakładowym jest rzeczą niepożądaną, a to z powodu, że wzięcie udziału w kapitale zakładowym, sprowadza uwięzienie tej części kapitału, jaka jest w przedsiębiorstwo włożona. Uwięzienie kapitału może być przeprowadzone tą częścią kapitału, która może być użytą, to jest tą, która nie jest wypowiedzialną, a zatem kapitałem zakładowym. Gdyby zaś Bank krajowy lokował w przedsiębiorstwa fabryczne kapitały wypowiedzialne, to te straciłyby główną swą wartość, to jest płynność, a to jest rzecz nadzwyczajnej wagi z punktu kredytu. Bo trzecie osoby wtenczas w Banku będą składać swoje kapitały, gdy będą wiedziały, że je będą mogły łatwo wycofać, a z drugiej strony, im więcej te osoby będą miały tej pewności, to tem mniej będą kapitały wycofywać. To jest kryterium zasadnicze, i dlatego sądzę, że lokacya kapitałów Banku krajowego, o ile one się odnoszą do kapitałów włożonych przez osoby trzecie, powinna być taka aby kapitały łatwo mogły być wycofane. Nie można zatem ich wzięć w udziałach zakładowych.

Tym sposobem wskazano drogę, którą przyjść mogą środki dla popierania przemysłu.

Jeśli poseł Szczepanowski wypowiedział zapatrywanie, że powinien był Bank pójść drogą przez Czechy wskazaną i wydać 4% obligacye fundacyjne i tym sposobem stworzyć pieniądze, to popełnił omyłkę, nie uwzględnił tej okoliczności, że w razie powstania jakiegokolwiek zaniepokojenia, nietylko właściciele książeczek wkładowych, nietylko ci, którzy mają żyra, asygnacye i czeki, ale także właściciele obligacyi przysliby do Banku z żądaniem, by obligacye odkupił, a nie odku-

pienie tych obligacyi tak samo źleby podziałać musiało, jak niewypłata kapitałów złożonych na książeczki. Gdybyśmy więc taką poszli drogą, gdyby Bank krajowy wypuścił tylko za trzy miliony obligacyi i gdyby uzyskane pieniądze włożył na udziały w naszych zakładach fabrycznych, to w razie zaniepokojenia jakiegokolwiek, Bank byłby na wielkie narażony niebezpieczeństwo. Potrzeba więc starać się o to, aby inną drogą wpłynęły kapitały osób trzecich. To mieć może miejsce wtedy, gdy zaufanie do Banku wzrośnie, a ono wzrośnie tylko wtedy, gdy z bilansów można będzie widzieć, że włożone kapitały przez osoby trzecie, są kapitałami płynnymi

Posel Szczepanowski i na to zwrócił uwagę, że droga wskazana przez komisję, a mianowicie, że ze strony funduszów skarbu państwa mogą być znaczne kwoty włożone, ale mnie się zdaje, że to byłoby rzeczą niedogodną; bo zostawilibyśmy zawisłymi od władz centralnych. Muszę tu powiedzieć, że jeśli w Sejmie reprezentującym $\frac{1}{4}$ część Austrii mówi się o tem, że kraj ten ma prawo, aby pewną część funduszów skarbowych obracało się na korzyść przemysłu, to istotnie nie potrzeba podnosić obawy, że może przyjść rząd, który w obec nas inne zajmie stanowisko. Takich obaw podzielać nie mogę, czerpiąc odwagę we własnej sile i własnem prawie. Zauważyć muszę, że my dziś posiadając własnego majątku 1,800.000 zł., obracamy kapitałem 13,800.000 zł., wszelka jest zatem nadzieja, że kapitały osób trzecich i nadal wpływać będą, a my tym sposobem, nie chwytając się dróg nie prowadzących do celu, zyskamy odpowiednie fundusze na cele przemysłu.

Podniósł poseł Szczepanowski jeszcze zarzut, że Bankowi krajowemu brakło twórczości. Nie wiem, czy jest zadaniem instytucji finansowej, aby była twórczą, bo to jest rzeczą ludności samej, a w instytucji finansowej, twórczość w tym tylko kierunku iść może, aby wynaleść źródła nowych kapitałów. A co się tyczy podniesionego przez p. Szczepanowskiego faktu, że przemysł naftowy w znacznej części w obce przeszedł ręce, to istotnie niema faktu, nad którymby więcej ubolewać należało, bo w więcej niż $\frac{3}{4}$ częściach, przemysł naftowy w obcych znajduje się rękach. P. Szczepanowski winę tego przypisuje tej okoliczności, że u nas nie ma trzeciego stanu zamożnego. Nie wiem, czy Bank krajowy miał stwarzać ten trzeci stan zamożny, ale mnie się zdaje, że wina złego leży w położeniu ekonomicznem całego kraju.

Reasumując wszystkie tu podniesione zarzuty, muszę powiedzieć, że nie widzę powodu, dla którego sprawozdanie Banku krajowego, nie miało być do wiadomości przyjęte, skoro się pokazuje, że ta instytucja we wszelkich działach porobiła znaczne postępy, że przygotowała otwarcie działu kolejowego, dział melioracyjny popierać będzie, i doszła do obrotu kapitałem 12,000 000 zł. w dziale handlu i przemysłu.

Obstają więc przy wniosku komisji i proszę o jego przyjęcie. (Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Co do punktu pierwszego wniosków, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do punktu drugiego, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję go pod głosowanie. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje 8. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła. (Al. 132).

Sprawozdawca p. Schnell ma głos.

Sprawozdawca poseł Schnell (zaczyna czytać z alegatu 132.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1897. do wysokości 4.000 zł. na pokrycie kosztów komisji licencyjonujących w myśl §. 4. ustawy z d. 20. lipca 1892 i wstawia tę kwotę do Rub. XV. budżetu krajowego na r. 1897.

3. Sejm wstawia do Rub. XV. budżetu krajowego na r. 1897 kwotę 2.500 zł., jako jednorazową subwencję dla powiatu Nowotarskiego na podniesienie hodowli bydła.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Do punktu pierwszego czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto

przyjmuje punkt 1) wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do punktu drugiego czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt 2. wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do punktu trzeciego czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt 3. wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

9. Sprawozdanie komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na rok 1897. (Al. 133).

Zamiast p. Bernadzikowskiego głós ma p. Trzecieski jako sprawozdawca

Sprawozdawca p. Trzecieski (zaczyna czytać z al. 133.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Trzecieski (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości niniejsze sprawozdanie.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do utworzenia 20 nowych okręgów sanitarnych w r. 1897., a to przedewszystkiem w powiatach: Brzesko, Bochnia, Kraków, Złoczów, Żywiec, Stare Miasto, Stryj, Nadwórna, Przemysłany, Brzerzany, Gródek, Nisko, Cieszanów, Myślenice, Mościska i Chrzanów.

III. Sejm zatwierdza wstawioną do preliminarza budżetu krajowego na rok 1897 pod Rubr. V. kwotę 25.000 zł. na kosztą podróży lekarzy okręgowych, tudzież subwencye dla powiatów, przewidziane w §. 12. ustawy z dnia 2. lutego 1891 r. Nr. 17. Dz. u. kraj. tak dla istniejących, jak i nowo powstać mających okręgów sanitarnych w r. 1897.

Marszałek. Dy-kusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Do punktu I. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt I. wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do punktu II. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt II. wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do punktu III. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt III. wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

10. Sprawozdanie komisji szkolnej o reorganizacji krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie (Al. 134.)

Sprawozdawca p. Zoll ma głós.

Sprawozdawca p. Zoll (zaczyna czytać z al. 134.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

I. Podwyższa się remuneracyę dyrektora archiwum krajowego w Krakowie z 1.000 zł. na 1.200 zł. rocznie.

II. Ustanawia się dla archiwum krajowego we Lwowie i w Krakowie oprócz dotychczasowych posad adjunktów po jednej posadzie adjunkta II. klasy z płacą 900 zł., dodatkiem aktywalnym 200 zł. rocznie i prawem do 3 dodatków pięcioletnich po 100 zł. Adjunkt II. klasy jest urzędnikiem krajowym, podobnie jak dotychczasowy adjunkt klasy I-szej.

III. Zmniejsza się obecną liczbę posad aplikantów archiwalnych z 6 na 3, z których dwóch przeznaczą się dla archiwum we Lwowie, jednego dla archiwum w Krakowie.

IV. Podwyższa się ryczałt kancelaryjny z 500 na 600 zł., po połowie na oba archiwa.

V. Zezwala się na przeniesienie kosztem funduszu krajowego ksiąg sądowych Sandeckich, Oświęcimskich, Zatorskich i Pilzneńskich z archiwum krajowego we Lwowie do archiwum krajowego w Krakowie

VI. Posady stróżów archiwalnych zostają zamienione na posady stałe, uprawniające do pobierania emerytury na tych samych zasadach, na jakich ta przyznana jest innym sługom krajowym (§. 12. statutu emerytalnego dla urzędników i sług krajowych tudzież zakładów krajowych z dnia 21. stycznia 1889).

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Wnoszę przyjęcie tego wniosku en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tego wniosku en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ten wniosek en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji solnej o organizacji sprzedaży soli. (Al. 135.)

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 135)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego, o organizacyi soli warzonki Sejm przyjmuje do wiadomości.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zorganizowania w całym kraju sprzedaży soli dla bydła i pośrednictwa w dostarczaniu rolnikom kainitu kałuskiego, w części zaś zachodniej kraju, sprzedaży soli kamiennej, a to w sposób analogiczny, jak Sejm określił cele i warunki objęcia w zarząd kraju sprzedaży soli topkowej w 59 wschodnich powiatach uchwałami z 9. kwietnia 1892 r.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził układy z c. k. Rządem o zmianę sposobu produkcji soli warzonki w ten sposób, ażeby była możliwą lepsza niż dotąd ochrona pełnej wagi soli w drobiazgowej sprzedaży i jej czystości.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby starał się zbadać powody zmniejszenia się konsumpcyi kainitu kałuskiego, pomimo znanych powszechnie zalet tego środka nawozowego i ażeby starał się wyjednać u c. k. Rządu takie zmiany przepisów co do sprzedaży kainitu, ewentualnie — takie ulgi w kosztach przewozu kainitu ażeby używanie kainitu stało się dla rolników przystępniejszym, niż jest dotąd.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Przedłożone sprawozdanie komisji solnej pod względem sprzedaży soli idzie na korzyść ludności rolni-

czej w trzech kierunkach, a mianowicie: ułatwienie sprzedaży soli bydłowej, soli kuchennej i nawozowej.

Otóż co do soli bydłowej słusznie przez cały szereg lat podnoszono głosy nietylko w tej Wysokiej Izbie, ale nawet w parlamencie wiedeńskim, stawiano różne interpelacje pod tym względem do Wysokiego Rządu, ażeby nam rolnikom ułatwił nabywanie soli potrzebnej dla chowu bydła. Przypomni sobie Wysoka Izba, że i ja w pierwszych dniach obecnej sesji postawiłem interpelację do p. komisarza rządowego, czyby nie można uzyskać jak najrychlej prawa sprzedaży soli bydłowej i założenia powiatowych składów soli.

Zamiast odpowiedzi na tę interpelację otrzymałem w krótkim czasie doręczony mi przez straż skarbową w Oświęcimie reskrypt z 9. grudnia 1896 l. 119.222, który mnie powiadomił, że wyszła ustawa państwowa z d. 25. grudnia 1896. Dz. u. p. Nr. 237. o sprzedaży soli bydłowej, że ta sól ma być w cenie 5 zł. za 100 kg. soli, loco Wieliczka albo Bochnia.

Dalej z reskryptu dowiaduję się, że każdy może zająć się sprzedażą soli, byle tylko zawiadomił Dyrekcyę skarbu o tejsze sprzedaży. Ponieważ to jest jeden z najważniejszych przedmiotów dla podniesienia chowu bydła, więc ja korzystając z doręczonego mi reskryptu zająłem się sprostowaniem tejsze soli bydłowej na próbę. W tym celu zrobiłem zamówienie do c. k. Zarządu salin w Wieliczce na 100 kg. tejsze soli. Na moje zamówienie otrzymuję pismo, które pozwoli Wysoka Izba, że dosłownie odczytam. Lecz zamiast od c. k. Zarządu salin, jak się spodziewałem, otrzymuję odezwę od jakiejś firmy czy przedsiębiorstwa które pisze; (czyta):

S. Dominitz

Salz- und Speditionen-Geschaft

Wieliczka datum des Poststempel.

Nachdem ich seit längere Zeit mit dem Salzhandel und Spedition sowie vom 1 Jänner 1897 mit der Spedition des billigen Viehsalzes mich beschäftige indem das hiesige k. k. Salzverschleissamt mit der Spedition desselben sich nicht befasst, erlaube ich mir Sie ergebens anzufragen ob sie geneigt wären Ihren Bedarf fals solcher bei Ihnen in dem billigen Viehsaltz vorkommt welches im hiesigen Salzverschleissamte 5 fl. pr. Metr. exclusiwe Sack kostet durch meine Spedition zu decken.

Ich erlaube mir meine allerbilligste Spedition und Provision zu notiren u. z. 100 kg. Viehsaltz gefüllt in 2 neuen Salzsacken a 50 kg. 5 fl. 55 kr. — bei Abname von 50 Mztr. aufwärts a 5 fl. 50 kr.

franco Bahn hier gegen vorherige Cassa resp. Anzahlung u. Nachnahme Ihren w. Aufträgen mit Vergnügen entgegensehend zeichne

Hochachtungsvoll
S. Dominitz.

Otóż proszę Panów, z tego pisma dowiaduję się, że zamiast, aby c. k. Zarząd salin zajął się sprzedażą soli bydłowej, tam jest jakaś niemiecka spółka, która się tem zajmuje i powiada, że daje tylko wówczas po 5 zł. 50 ct. za cetnar metryczny, jeżeli zamówienie wynosi wyżej 50 cetnarów metrycznych, w przeciwnym razie kosztuje loco Wieliczka 5 zł. 55 ct. Jeżeli więc zważymy, że kraj nasz będąc rozległym, a że są tylko 3 kopalnie soli w Galicyi t. j. Wieliczka, Lacko i Bochnia, a rolnicy nasi są po różnych zakątkach kraju rozrzucony, to przychodzę do przekonania, że pojedyncze osoby jako hodowcy bydła nie mogą się zająć sprowadzaniem tejże soli na własny użytek, chyba gminy lub Kółka rolnicze, gdyż taryfa kolejowa niżej zamówienia jak 50 cetnarów metrycznych dla drugiej lub trzeciej strefy, wypadłaby za drogo, i cetnar metryczny konsumenta kosztowałby około 7 zł., gdyż porto od 100 kilogr. wynosi około 1 zł., a dostawa z kolei rachuję tylko 45 ct., sama zaś sól w miejscu 5 zł. 55 ct. Więc razem 100 kilogr. soli bydłowej kosztuje 7 zł.

Gdybym ale oddał tę sól do analizy, to z pewnością pokaże się, że ta sól jest na cetnarze najmniej o 30% słabsza, co także podnosi cenę tejże soli 100 kilogr. na 10 zł. Otóż zdaje mi się, że ze strony Rządu przy soli bydłowej nie mamy żadnego ułatwienia ani obniżenia ceny, jeżeli w ten sposób koszt za 100 kilogr. wynoszą 10 zł. Dlatego pozwoliłem sobie postawić pewną rezolucyę (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd do jak najspieszniejszego założenia powiatowych składów soli bydłowej po niższej cenie 4 zł. za 100 kilogr.“

Jeżeliby Rząd założył takie powiatowe składki soli po 4 zł. za 100 kilogr., to w takim razie tylko ludność rolnicza, mając sól w powiecie, z łatwością korzystałaby mogła. W przeciwnym razie przyznaje, że ze strony Rządu jest pewien krok naprzód, ale ludność rolnicza jeszcze z tego korzystać nie może.

Teraz chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na drugi punkt sprawozdania, t. j. na sól kuchenną. Sprawozdanie komisji solnej powiada, że komisya jest gotowa postarać się o to, ażeby 1 kilogr. soli kuchennej kosztował 11 ct. Jeżeli zwrócimy uwagę za granicę np. w Rosyji i tam mamy

sól kuchenną o wiele tańszą, a wreszcie na Węgrzech, gdzie tak samo jest daleko tańsza, to nabierzemy przekonania że u nas w Galicyi, gdzie 1 kilogr. kosztuje 12 ct., jest bezsprzecznie cena za wysoka.

Może Panowie raczą posłuchać, jak Rząd węgierski postępuje z biednymi; u siebie tam Rząd daje pewną ilość soli na każdą rodzinę i na każdą głowę nie jako zapomogę ale jako stały coroczny datek, a dopiero gdy te zapasy się wyczerpią, musi sobie każdy dokupić tyle, ile mu do końca roku koniecznie potrzeba. Tymczasem w naszym kraju, gdzie mamy własne kopalnie w tej ojczyźnie soli, że tak powiem, jest ona tak droga jak w żadnym innym, nawet w nadmorskich okolicach, a przecież dla biednych ludzi jest to, można powiedzieć, jedyną omastą.

Dlatego bym prosił Wysoką Izbę, by raczyła przyjąć wezwanie do Rządu w tem sprawozdaniu tej treści (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd do obniżenia ceny soli kuchennej w ten sposób, ażeby po uregulowaniu sprzedaży tejże konsument nie płacił więcej jak 10 ct. za 1 kilogram soli kamiennej.“

Marszałek. Podaję wniosek p. Kramarczyka do poparcia. Kto popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wnioski p. Kramarczyka są dostatecznie poparte. O głos prosił członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Wysoka Izbo! Prosiłem o głos z powodu poprawki posła Kramarczyka. Należy rzecz tę rozdzielić na dwie części.

Nie będę się wdawał w obliczenie, czy cena soli, po jakiej Rząd sól sprzedaje, jest za drogą, czy nie; obliczenie to doprowadziłoby do bardzo ciekawych rezultatów, ale zabrałoby za wiele czasu.

Faktem jest, że podatek, jaki Rząd pobiera od soli, wskutek tego, że ma monopol solny, jest daleko większy, aniżeli taki podatek w jakimkolwiek innym kraju, zatem żądanie posła Kramarczyka, żeby Sejm wezwał Rząd do obniżenia soli wogóle jest bardzo racjonalnem i uzasadnionem,

(P. Kramarczyk. Brawo.)
choć nie wiem, jak będzie wyglądało jego wykonanie w tej chwili, kiedy sprawa monopolu i opłat między Rządem węgierskim i austriackim jest tak bliską rozwiązania.

W każdym razie sądzę, że takie życzenie ze strony Sejmu może tylko odpowiedzieć uzasadnionym żądaniom całej ludności. (Brawa.) Jest jednak we wniosku p. Kramarczyka co do sprzedaży soli bydłowej w całym kraju jedno żądanie, które

nietylko, że ze strony Rządu z góry odrzucaniem by było, ale które zarazem sprzeciwia się życzeniu komisji solnej i przedłożeniu Wydziału krajowego. A mianowicie żąda p. Kramarczyk, ażeby Rząd założył powiatowe składy soli. Otóż Rząd się przeciwko temu najmocniej broni i trudno byłoby Rząd do tego doprowadzić, żeby on swoje własne magazyny po powiatach zakładał, raz dlatego, że Rząd tego nie chce i że ma poważne bardzo względy, które trzeba uznać za słuszne, i dlatego jest krajowa organizacja sprzedaży soli i to czego chcemy od rządowych magazynów, to może być osiągnięte przez założenie krajowych składów soli po powiatach.

I tak już w wschodniej części kraju doprowadziliśmy do obniżenia ceny soli nie na tę cenę, za jaką kupiec bierze na salinach, ale do tej ceny, którą kupiec bierze w drobnej sprzedaży, tak samo więc przez zorganizowanie powiatowych sprzedaży soli doprowadzić możemy do obniżenia ceny soli.

Wtedy poseł Kramarczyk, jeżeli dostanie takie pismo, jak to, które nam odczytał od jakiegoś pana Niemca, który nawet do posła polskiego pisze po niemiecku, to nie będzie się potrzebował tem pismem kłopotać, bo będzie miał pod boki powiatowy, a może gminny skład soli i tam dostanie taniej, aniżeli od takiej firmy.

Dlatego też, skoro naszą administrację doprowadziliśmy już do tego, że w powiatach we wschodniej części, gdzie płacono po 12, a w niektórych i po 13 centów za topkę soli, dziś najwyżej topka soli kosztuje 11 ct., mam nadzieję, że i tam się powiedzie. Dlatego prosiłbym p. Kramarczyka, ażeby ograniczył swoją rezolucję do żądania, żeby Rząd niższe ceny soli wyznaczył, a drugą część co do powiatowych składów soli, aby zechciał skreślić, bo ona jest przeciwną tendencji całego sprawozdania i organizacji, którą Wydział krajowy z mozołem, a szczególnie przeprowadził.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Wobec przemówienia członka Wydziału krajowego p. Romanowicza i wyjaśnienia, jak rzecz stoi, prosiłbym o zmodyfikowanie mego wniosku tak, ażeby zamiast (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd do założenia powiatowych składów soli“, brzmiał on (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd do założenia krajowego składu soli“.

Marszałek. Kto popiera zmienioną rezolucję p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty.

P. Dr. hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. hr. Dr. Piniński. Ja sędzę, że tendencję p. Kramarczyka najlepiej — by to oddało, gdyby rezolucya opiewała w następujący sposób:

„Sejm wyraża przekonanie, iż potrzebnem byłoby założenie w czasie jak najspieszniejszym powiatowych składów soli bydłowej w całym kraju“.

W takim razie nie będzie w tej rezolucyi wezwania ani do Wydziału krajowego, ani do rządu, a będzie rzeczą porozumienia Wydziału krajowego z Rządem sprawę tę załatwić odpowiednio.

P. Kramarczyk. Zgadzą się z tym wnioskiem p. Pinińskiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Zwróć uwagę, że przyjęcie wniosków w tej formie, ażeby wezwać Rząd do utworzenia powiatowych składów wytworzyłoby w praktyce taki stan rzeczy, że byłaby konkurencya pomiędzy składami krajowymi, a rządowymi. Ja myślę, że wnioski komisji w szerszym mierze czynią zadość życzeniu p. Kramarczyka, bo wniosek komisji zmierza do tego, żeby były nie tylko powiatowe składy soli, ale nawet w każdej gminie, gdzie są tylko zastępcy Wydziału krajowego do sprzedaży soli, a jest ich 2300 kilkadziesiąt, ażeby ci zajmowali się sprzedażą soli bydłowej. Nadużycia, jakie się mogły dziać dotychczas przy sprzedaży soli bydłowej przez handlarzy prywatnych, te same przez się ustawa, jeżeli będzie przeprowadzona organizacja sprzedaży soli pod kontrolą Wydziału krajowego.

Ta organizacja co raz bardziej się ustala, co raz więcej zyskuje zaufania, kontrola jest co raz ściślejsza. Wprawdzie nie obejmuje ona jeszcze całego kraju, a zapewne niejedną z Panów zwrócił uwagę, że są handlarze w okolicy, którzy drożej sprzedają niż po 11 ct. za topkę, jednak każdy, który się tą sprawą interesuje musi przyznać, że wpływ krajowej organizacji sprzedaży soli daleko się posunął. Właściciele tych 2300 składów, nietylko muszą się trzymać cen ustanowionych przez Wydział krajowy, bo pozostają pod kontrolą Wydziału krajowego, ale ich składy wywierają wpływ na innych handlarzy.

Wnioski komisji zmierzają, ażeby kontrolą składów soli oprócz soli warzonki w topkach także zajmowała się sprzedażą soli bydłowej, której cena wskutek ustawy z dnia 23. grudnia 1896 została niższa na 5 zł. Rząd umie to ocenić, jakie usługi może oddać krajowi organizacja sprzedaży

solu, w tym kierunku, ażeby sól bydlęca nie była używana na co innego, niż jest jej przeznaczenie i sam Rząd jak najprzychylniej odnosi się z tem do Wydziału krajowego w tym kierunku, ażeby przeprowadził istotnie taką organizację kontrolowania sprzedaży soli, jaką aparat Wydziału krajowego po ciężkich trudach i doświadczeniu stworzył i co raz bardziej ustala.

Więc zdaje mi się, że żąłaniom p. Kramarczyka, wniosek komisji o wiele szerzej czyni zadość. Co do wniosku p. Pinińskiego, gdzie jest mowa o tworzeniu jakiejś nowej instytucji rządowych składów powiatowych, to się Rząd na to nie zgodzi, a po drugie, żadnego pożytku by to nie przyniosło, owszem my z naszej strony popieramy organizację Wydziału krajowego jak najbardziej, a w takim razie cel uchylecia sprzedaży soli ponad cenę monopolową będzie jak najlepiej osiągnięty.

O tem co p. Kramarczyk opowiedział o Węgrzech, nie mogę mówić, bo tej rzeczy nie znam. W każdym razie, jeżeli tak tam Rząd robi i rozdziela sól poniżej ceny fiskalnej pomiędzy rodziny, w każdym razie byłoby to ciężkiem sprzeniewierzeniem w obec drugiej połowy Monarchii. Bo w obec ustawy obowiązującej muszą być zasady sprzedaży artykułów objętych monopolem, jednakowe.

Jeżeli w Węgrzech jest inaczej, to jest w naszym interesie dowiedzieć się, czy to prawda, a wtedy znajdzie się droga, aby te ulgi były i u nas zastosowane. Jednak co do mnie, to wątpię, żeby to było prawdą. Co do zniżenia fiskalnej ceny soli objętej także pewną częścią wniosków szanownego p. Kramarczyka, to ja osobiście muszę podzielać to życzenie, bo uważam cenę monopolową jako ciężki podatek pogłówny, który głównie ludność uboższą obejmuje. Jeżeli by to było możliwe, to życzyłbym sobie tego obniżenia, ale nie mam w to wiary, bo żądanie takie przełożone na język zwykły znaczy, Rządzie zrzeknij się takiej, a takiej sumy monopolu. Jak najbardziej sympatyzuję z tem życzeniem, ale w imieniu komisji żadnego oświadczenia złożyć nie mogą.

Proszę więc wnioski komisji uchwalić w formie, jak są przedłożone.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego o organizacji sprzedaży soli warzonki Sejm przyjmuje do wiadomości

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje punkt I. wniosku ko-

misji, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt I. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zorganizowania w całym kraju sprzedaży soli dla bydła i pośrednictwa w dostarczeniu rolnikom kainitu kałuskiego, w części zaś zachodniej kraju, sprzedaży soli kamiennej, a to w sposób analogiczny, jak Sejm określił cel i warunki objęcia w zarząd kraju sprzedaży soli topkowej w 59 wschodnich powiatach uchwałami z 9. kwietnia 1892 r.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. wniosku komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

III. Poleca się Wydziałowi kraju, ażeby przeprowadził układy z c. k. Rządem o zmianę sposobu produkcji soli warzonki w ten sposób, żeby była możliwa lepsza niż dotąd ochrona pełnej wagi soli w drobiazgowej sprzedaży i jej czystości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje punkt III. wniosku komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt III. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby starał się zbadać powody zmniejszania się konsumpcji kainitu kałuskiego, pomimo uznanych powszechnie zalet tego środka nawozowego i ażeby starał się wyjednać u c. k. Rządu takie zmiany przepisów co do sprzedaży kainitu, ewentualnie takie ulgi w kosztach przewozu kainitu, ażeby używanie kainitu stało się dla rolników przystępniejszym, niż jest dotąd.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV. wniosku komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt IV. wniosku jest przyjęty.

Pozostają dodatkowe wnioski p. Kramarczyka. Pierwszy wniosek według stylizacji p. Pinińskiego opiewa: (czyta)

„Sejm wyraża przekonanie, iż potrzebnem byłoby założenie w czasie jak najspieszniejszym powiatowych składów soli bydlęcej w całym kraju“.

Diskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Kramarczyka rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Drugi wniosek p. Kramarczyka opiewa: (czyta)

„Sejm wzywa ok. Rząd do obniżenia ceny soli kuchennej w ten sposób, ażeby po uregulowaniu sprzedaży tejże konsument nie płacił więcej jak 10 ct. za kilo soli kamiennej“.

Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek drugi p. Kramarczyka, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

12. Sprawozdanie komisji gminnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia gminie Chorzeliów pow. Mieleckiego na rozdział między członków gminy 82 morgów 177 sążni kw. nieużytków własność gminy stanowiących (Al. 136.) Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 136).

Sekretarz p. Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Reprezentację gminy Chorzeliów do rozdzielenia parcel gruntowych l. k. 880, 911 i 912, objętych wykazem księgi gruntowej l. 170, jako grunt nieurodzajny zapisanych, własność gminy stanowiących — między członków gminy na podstawie sporządzonego już planu podziału, przez Radę gminną zatwierdzonego.

2. Upoważnia się Reprezentację gminy Chorzeliów do zeznania imieniem gminy dokumentów, jakie okażą się potrzebne w celu przepisania w księgach gruntowych tytułu własności tak rozdzielonych, a w ustępie 1-szym wymienionych gruntów na pojedynczych obdarowanych członków gminy Chorzeliów.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

1. Upoważnia się Reprezentację gminy Chorzeliów do rozdzielenia parcel gruntowych l. k. 880, 911 i 912, objętych wykazem księgi gruntowej l. 170., jako grunt nieurodzajny zapisanych, własność gminy stanowiących — między członków gminy

na postawie sporządzonego już planu podziału, przez Radę gminną zatwierdzonego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 1. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

2. Upoważnia się Reprezentację gminy Chorzeliów do zeznania imieniem gminy dokumentów, jakie okażą się potrzebne w celu przepisania w księgach gruntowych tytułu własności tak rozdzielonych, a w ustępie 1-szym wymienionych gruntów na pojedynczych obdarowanych członków gminy Chorzeliów.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 2. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 2. wniosku jest przyjęty.

Następuje:

13. Sprawozdanie komisji gminnej o 1324 petycyach w przedmiocie reformy gminnej. (Al. 137.)

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 137).

Sekretarz p. Stan. Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

„Petycy, odnoszące się do projektowanej reformy ustroju gminy wiejskiej i małemiejskiej, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z odwołaniem się do powziętych w tej mierze uchwał sejmowych z dnia 7. i 8. lutego 1896, do odpowiedniego zużytkowania w rokowaniach z c. k. Rządem w tej sprawie“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Okuniewski. Chotiwem łysz kilka sliw promowyty. 1324 petycyi wpłynulo do teper, protiwo okružnych hromad zdaje meni sia dosyt. Ja, Panowe, szcze dneś wnoszu poreju nowych i szcze maju wnesty. Se jest to zahalne bażanie kraju o kotrim Mynysterstwo spraw wnutrisznych howoryt.

Proszu baczyty, otże, hde prawda, a hde dijestnist.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. (Sprawozdawca p. Merunowicz. Zrzekam się głosu.) Ponieważ p. sprawozdawca zrzekł się głosu, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Merunowicza, w sprawie regulacji rzeki Pełtwi. (Al. 138.)

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 138.)

Sekretarz p. Stan. **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby w roku bieżącym zarządził ukończenie projektu regulacji rzeki Pełtwi, postarał się o przeprowadzenie reambulacji tego projektu przez techniczne organa państwowe i odnośny projekt ustawy przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie regulacji potoku Cisówki-Olszanki. (Al. 139.)

Sprawozdawca poseł **Gorayski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 139.)

Sekretarz p. Stan. **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia regulacji i zabudowania potoku Cisówki-Olszanki z dopływami, niezależnie od uchwalonego 13. lutego 1894. programu regulacji wód w całym kraju, oraz do przedłożenia w swoim czasie pro-

jektu ustawy, zapewniającej wykonanie tej regulacji przy pomocy państwowego funduszu melioracyjnego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Nowosiółki, Lisko i Kędzierzawce (pow. Kamionecki), o zniesienie młyna na potoku Dumnym w Kędzierzawcach tudzież obszarów dworskich Nowosiółki, Lisko i Kędzierzawce o przedłużenie regulacji potoku Dumnego od Liska do Kędzierzawiec (Al. 140.)

Sprawozdawca poseł **Gorayski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 140.)

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Petycę L. s. 2.150 gmin Nowosiółki, Lisko i Kędzierzawce o zniesienie młyna na potoku Dumnym w Duniowie ad Kędzierzawce odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przez udzielenie 33 $\frac{1}{3}$ % zasiłku z krajowej dotacji melioracyjnej i wyjednanie u c. k. Min. rolnictwa z takiejże dotacji państwowej dalszego zasiłku w tej samej wysokości.

II. Petycę L. s. 2.382 obszarów dworskich Lisko, Nowosiółki liskie i Kędzierzawce o przeprowadzenie dalszej regulacji potoku Dumnego i równomierny rozkład datków konkurencyjnych do regulacji górnego i dolnego biegu tego potoku odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

I. Petycę L. s. 2.150 gmin Nowosiółki, Lisko i Kędzierzawce o zniesienie młyna na potoku Dumnym w Duniowie ad Kędzierzawce odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przez udzielenie 33 $\frac{1}{3}$ % zasiłku z krajowej dotacji melioracyjnej i wyjednanie u c. k. Ministerstwa rolnictwa z takiejże dotacji państwowej dalszego zasiłku w tej samej wysokości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość) Punkt I. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

II. Petycyę L. s. 2.382 obszarów dworskich Lisko, Nowosiółki liskie i Kędzierzawce o przeprowadzenie dalszej regulacji potoku Dumnego i równomierny rozkład datków konkurencyjnych do regulacji górnego i dolnego biegu tego potoku odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. wniosku jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Horodence na zaciągnięcie pożyczki 18.000 zł. na budowę drogi z Niezvisk do Obertyna. (Al. 141.)

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (za-czyta czytać sprawozdanie z al. 141.)

Sekretarz p. **Stanisław Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodence na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 18.000 zł. w. a.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Horodence zezwala się w myśl §. 24. ustawy o Reprezentacji powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 1.800 zł. w. a. na wykończenie budowy drogi powiatowej z Niezvisk do Obertyna.

Art. II.

Wykonanie ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta):

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Horodence zezwala się w myśl §. 24. ustawy o Reprezentacji powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 18.000 zł. w. a. na wykończenie budowy drogi powiatowej z Niezvisk do Obertyna.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje art. I. ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta):

Art. II.

Wykonanie ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, Dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje art. II. ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość.) Art. II. jest przyjęty. Pozostaje tytuł i wstęp ustawy.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta):

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Horodence na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 18.000 zł. w. a.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, raczy rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp ustawy są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Wię-

kszość. Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Towarzystwa politechnicznego o utworzenie krajowego biura budowlanego. (Al. 142.)

Sprawozdawca poseł Rozwadowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rozwadowski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 142.)

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Rozwadowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Towarzystwa politechnicznego we Lwowie o utworzenie osobnego biura budowlanego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia ewentualnie sprawozdania odnośnie do uchwały sejmowej z dnia 8. lutego 1896.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos

P. Rotter. Wysoka Izbo! Jabym rad tylko w drobnych szczegółach ten wniosek zmodyfikować w tym kierunku, żeby go trochę zaostrzyć, bo tak jak on brzmi (czyta):

„... odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia ewentualnie sprawozdania, odnośnie do uchwały sejmowej z dnia 8. lutego 1896“

to znaczy, że Wydział krajowy takie sprawozdanie może przedłożyć lub i nie, bo tu polecenia ścisłego nie ma. Nie wiem o ile supozycya komisji, tłumacząca okoliczność, że Wydział krajowy nie przedłożył takiego sprawozdania w roku zeszłym, w ten sposób, że to ma być dowodem, iż nie odczuwa potrzeby osobnego biura, a przynajmniej, że nie jest to sprawą tak nagłą, nie wiem, o ile ta supozycya jest prawdą, ani też, o ile Wydział krajowy sądzi, że wniosek taki jest niepotrzebny, i jakie ma w tym kierunku zapatrywanie. Konstatauję jednak z całą przyjemnością, że komisya ze swojej strony radaby tę sprawę załatwić szybko i dobrze, i to w kierunku takim, jak tego petycja Towarzystwa politechnicznego się domaga, komisya bowiem powiada (czyta):

„Nie da się jednak zaprzeczyć, że w obec uchwalonych już i uchwalic się

mających ustaw budowniczych, w obec konieczności zaradzenia zbyt często i w zbyt wielkich rozmiarach powtarzającym się pożarom, i konieczności polepszenia stanu zdrowotnego w miastach, miasteczkach i wsiach, wreszcie w obec co raz większej ilości gmachów i budynków własnością kraju, lub pod jego zarządem będących, wskazanem jest, by petycja Towarzystwa politechnicznego o utworzenie osobnego biura budowlanego, przez Wydział krajowy zbadaną i zaopiniowaną była“.

Otóż stoję na gruncie wywodów komisji, i tylko chciałem tę sprawę w tym kierunku poprawić, żeby Wydziałowi krajowemu nie dać swobody sprawozdania ewentualnego, ale nałożyć na niego obowiązek sprawozdania, mającego się przedłożyć w ciągu najbliższej sesji.

W dwóch kierunkach dzisiejszy stan w dziedzinie budownictwa jest nieodpowiedni, t. j. w kierunku ustawy budowniczey i w kierunku planów regulacyjnych miast. W miastach nawet stołecznych, w miastach większych, bardziej w małych, ustawa budowlana jest nieraz bardzo wadliwą, a po wsiach jest robota ta dopiero w toku.

Otóż, jeżeli się mówi o ustawie budowlanej, t. j. o przepisach, normujących dobre zabudowanie miast większych i mniejszych, w kierunku zdrowotności i z uwzględnieniem komunikacji i potrzeb ekonomicznych, to się znajduje postanowienia bardzo rozmaite. Jako przykład, pozwolę sobie przytoczyć jeden ustęp z ustawy budowniczey miasta Krakowa, który wskaże, że jeżeli w Krakowie może istnieć ustawa budowlana o podobnych postanowieniach, jak to co przytoczę, to o ile gorzej może się przedstawić ona gdzieindziej i o ile jest potrzebną stosowna kontrola, przy układaniu podobnych ustaw nowych, jak i przy rewizji ustaw istniejących.

I tak w Krakowie, ze względu na szerokość ulic i wysokość domów, które przy tych ulicach mają stanąć, istnieje postanowienie takie:

„Wysokość domu w ogólności nie może być większą, aniżeli szerokość ulicy; przy ulicach jednakowoż, które mają 12. metrów szerokości, lub mniej, wolno budować domy 15. metrów wysokie“.

Do czego to prowadzi? Oto przy ulicy 15. metrowej, wolno budować domy wysokości 15 metrów; przy ulicy o 14. metrach szerokości, domy 14 metrów wysokie; przy ulicach 13. metrów szerokich, wolno budować domy o 13. metrach; przy ulicach 11. do 12. metrów szerokich, wolno budować 15. metrów wysokie domy, a więc znacznie

wyższe, niż przy ulicach szerszych, a przechodzące wysokością swoją znacznie szerokość ulicy. Ograniczę się do jednego przykładu, a to dla krótkości czasu, którą się wszyscy kierują, a co do czego, ja nie będę robił wyłomu. Przykład ten jednak wystarczy, by wykazać, że rewizya istniejących ustaw budowlanych, nawet we Lwowie i Krakowie, jest pożądaną. Opieka zaś tembardziej potrzebna w obec miejscowości, gdzie ustawy takie dopiero wejść mają w życie.

Jeżeli się zwrócę do przedmiotu, o którym dziś mówił p. Jakliński, t. j. do naszych zdrojowisk, które przecież powinny być wzorem, jak należy zdrowotnie się zabudowywać, to tu z pewnością stwierdzić można, że są chyba wzorem tego, jakby w kierunku zdrowotnym budować się nie powinno. Każdy, kto był w naszych zdrojowiskach, widział sposób zabudowań ze względu na bezpieczeństwo pożaru, zna urządzenia co do wychodków, kloaków, kanałów, i t. d. Nie chcę skrajnego używu wyrazu, a powiem tylko, że zdrojowiska nasze, co do zabudowywania się, są chyba ironią w kierunku zdrowotności.

Otóż biuro takie, któreby, posiadając władzę, wydawać mogło stosowne rozporządzenia, byłoby chyba rzeczą bardzo pożądaną.

Tyle co do ustawy budowlanej. Druga, niemniej ważna rzecz, odnosi się do planów regulacyjnych.

Niestety, musimy sobie powiedzieć, że w całym kraju, nie wyłączając obu stolic, nie ma miasta, któreby miało plany regulacyjne. Otóż stosunki krakowskie (lwowskich nie znam tak dobrze) są nie wesołe. W innych miastach większych jest nie lepiej, a tylko niektóre z nich w ostatnich 20 latach lepiej się zabudowały, a to skutkiem nieszczęścia, czy też szczęścia, że nawiedziły je gruntowne pożary. Jest to regulator bardzo radykalny, nie da się to zaprzeczyć, czy jednak pożądanym, nie wiem, w każdym zaś razie, ustawodawstwo takiego rozwiązania kwestyi budowlanej oczekiwać nie powinno, a zadaniem jego, dojść inną drogą do rozwiązania równie dobrego, a mniej dotkliwego. Gdyby w Krakowie był plan regulacyjny, któryby na dłuższe lata obmyślił nietylko racjonalne założenie ulic, placów, ogrodów, targów, dzielnic fabrycznych i t. d., dużo złego by się nie stało. Jeżeli chodzi o założenie n. p. w pewnym miejscu fabryki, zaraz wszyscy okoliczni mieszkańcy krzyczą, że będą mieli łoskot, odór, dym i t. p. Otóż regulacja systematyczna, uwzględnić może z góry dzielnice, które mają być fabrycznymi,

z korzyścią dla rozwoju przemysłu, a bez przykrości dla mieszkańców. Gdyby był plan regulacyjny, nie zabudowanoby pewnie plantacyi, a osławiony zaułek w przedłużeniu ulicy Studenckiej, gdzie ulica 16 metrów się zwęża, byłby niemożliwy. Powstał on zaś z tego, że swego czasu od 13 metrów zaczęto i pozwolono na wystawienie jednego domu, a później polecono rozszerzyć ulicę. Jeżeli się tak (bez planu regulacyjnego) rozchodzi o wydzielenie pewnych gruntów pod budowę, przychodzi się do Magistratu z planem parcelacyi; Magistrat nie mając planu regulacyjnego, pozwala nieraz na budowę w wypadkach, co do których wielka kwestya, czyby pozwolił, gdyby wiedział, że można będzie za tę sprawę odpowiadać ewentualnie gdzieś wyżej. I staje się tak fakt dokonany, a potem powiadają, że trudno n. p. burzyć dom dwupiętrowy. Do tego domu zastosowuje się wtedy dalszy ciąg ulicy, zamiast, żeby ulica była naprzód, a potem dopiero dom. Tak się dzieje często, a ludzie są ludźmi; przysłowie zaś: „ręka rękę myje“, nie powinno działać za daleko.

Otóż sprawy tej nie traktuje się jak należy, i temu trzeba przypisać fatalne zabudowanie się miast stołecznych, a zdaje mi się, że nie ubliżę miastom większym kraju, jeżeli powiem, że tam nie będzie lepiej. Otóż i w tym kierunku organ, któryby ze stanowiska zasadniczego wychodząc, mając na oku pewne kardynalne potrzeby przy zakładaniu miast, korzystając z doświadczeń gdzieindziej poczynionych, w pomoc przyszedł gminom, rozpoczął inicjatywę dla gmin słabszych, które nie rozporządzają personelem technicznym, byłby niezawodnie bardzo pożyteczny. Przeciw temu nasuwa się jedyny szkopuł, nie wiem czy Wydział krajowy uznałby go takim, mianowicie, że utworzy się nowe biuro, jakich mamy już kilka, że to będzie kosztowało pieniądze, że trzeba będzie nowych urzędników, że na skarb krajowy spadnie wielki wydatek, może niekonieczny. Obawa w zasadzie do pewnego stopnia słuszna. Jeżeli jednak weźmiemy na uwagę, że Wydział krajowy płaci znaczne sumy za projekta na budowę gmachów własnych, i za nadzór budowy, dalej, że z ramienia swego liczne budynki w kraju ma dozorować, jeżeli się to wszystko obliczy, to nabiera się przekonania, że biuro takie nie będzie więcej kosztowało, aniżeli wynagrodzenie architektów prywatnych, od czasu, do czasu tak zajmowanych. Rzecz bowiem jasna, że, jeżeli się do pewnej specjalnej roboty weźmie architekta prywatnego, to

on każe sobie dobrze zapłacić; jeżeli się zaś ma urząd własny, który się zajmuje temi sprawami z powołania, to wypadnie to znacznie taniej.

Powołuję się w tej mierze na członków Wydziału krajowego, z którymi mówiłem o tem prywatnie (choć nie mam prawa powołać się na ich oświadczenie urzędowe), którzy uznali, że takie biuro byłoby z pewnością dla finansów kraju korzystne.

Z tych względów wychodząc, chciałbym uchwałę, raczej wniosek komisji, do pewnego stopnia zmodyfikować. Na pierwsze dwa wiersze się zgadzam: „Petycja Towarzystwa politechnicznego we Lwowie o utworzenie osobnego biura budowlanego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia“, ale nie „ewentualnie“ sprawozdania; i to bez oznaczenia czasu, lecz aby już w najbliższej sesji sprawozdanie takie przedłożył, a to ze stosownymi wnioskami.

Wniosek mój opiewa (czyta):

„Petycję Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, o utworzenie osobnego biura budowlanego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia już w najbliższej sesji sprawozdania i ewentualnych wniosków“.

Upraszam o łaskawe przyjęcie tej nieznacznej zmiany.

Marszałek. Podaję poprawkę p. Rottera do poparcia. Kto popiera poprawkę p. Rottera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Rozwadowski.** Przewszystkiem muszę podziękować p. Rotterowi za tak wymowne poparcie wniosków komisji administracyjnej. Motywa, jakimi się kierowała komisja załączone są w sprawozdaniu. Dodać jednak muszę jeszcze to mianowicie, że Wydział krajowy robił już przygotowania, aby takie biuro budownicze założyć. Poprawka p. Rottera żąda jedynie do jaśniejszego przedstawienia i merytorycznego załatwienia sprawy i dlatego godzę się na jego stylizację.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Rottera, jest tylko jeden wniosek. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu z czynności Dep. VI. Wydziału krajowego (Al. 143.)

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (zaczyna czytać z al. 143.)

Sekretarz poseł **Stan. Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. listopada 1895 po koniec października 1896 przyjmuje się do wiadomości.

II. Wzywa się c. k. Rząd odnośnie do żądań Wydziału krajowego z dnia 22. lutego i 24. lipca 1896 l. 9.693 i 47.575, aby w sprawie sporu granicznego przy Morskiem Oku, delegat Wydziału krajowego wziął udział tak w obradach przed wydaniem wyroku Sądu polubownego, jako też na miejscu przy komisji mieszanej, jeśliby takowa na spornem terytorjum zebrać się miała.

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby przystąpił do uregulowania w drodze ustawodawczej sprawy dostarczania podwód, tak dla wojska, jakoteż na cele publiczne za wynagrodzeniem, odpowiadającym dzisiejszym stosunkom, a nim to nastąpi, podwyższył już teraz w drodze administracyjnej wynagrodzenie za dostarczane podwody.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** (czyta):

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. listopada 1895 po koniec października 1896. przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** (czyta):

II. Wzywa się c. k. Rząd odnośnie do żądań Wydziału krajowego z dnia 22. lutego i 24. lipca 1896. l. 9.693. i 47.575., aby w sprawie sporu granicznego przy Morskiem Oku, delegat Wydziału krajowego wziął udział tak w obradach przed wydaniem wyroku Sądu polubownego, jako też na miejscu przy komisji mieszanej,

jeśliby takowa na spornem terytoryum zebrać się miała.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** (czyta):

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby przystąpił do uregulowania w drodze ustawodawczej sprawy dostarczania podwód, tak dla wojska, jakoteż na cele publiczne za wynagrodzeniem, odpowiadającym dzisiejszym stosunkom, a nim to nastąpi, podwyższy już teraz w drodze administracyjnej wynagrodzenie za dostarczone podwody.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt III. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o przekazanych jej częściach sprawozdania Wydziału krajowego z czynności Dep. I. i II. (Al. 144.)

Sprawozdawca poseł **Stanisław Tarnowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Stanisław hr. Tarnowski** (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 144.)

Sekretarz poseł **Stan. Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Stanisław hr. Tarnowski** (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm bierze do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z częściowych czynności departamentu I. i II.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w preliminarz budżetu na r. 1898, wstawił na cel stawiania lub nabywania domów dla Internatów dla kandydatów stanu nauczycielskiego kwotę pięćdziesiąt tysięcy złotych austr. i żeby kwotę tę, o ile stosunki finansowe na to pozwolą, wstawił jako pozycyę stałą w każdoroczny preliminarz budżetu, aż do odwołania jej odmienną uchwałą sejmową

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. **Romanowicz** ma głos.

Członek Wydziału krajowego poseł **Romanowicz.**

Ze względu na krótkość czasu obrad nie mogę się długo rozwodzić i proszę o przyjęcie poprawki. aby Wysoka Izba kwoty, która ma być wstawiona w budżet nie oznaczala i poprzestała na uchwale, że ma być odpowiednia kwota wstawiona. A wniosek ten mój uzasadniam tem, że niepodobna w sprawie, która nie jest dokładnie zbadaną, ściśle kwoty oznaczyć i powiedzieć, że taka a taka kwota ma być wstawiona. A to tem bardziej, że zależeć to będzie nietylko od wysokości potrzebnej, ale także od tego, w jakim stanie budżet nasz w roku 1898 znajdować się będzie. Mam wszelką nadzieję, że budżet ten złym nie będzie, ale proszę Panów, czy można rzecz w ten sposób antycypować, że już dziś poleca się Wydziałowi krajowemu wstawienie ściśle oznaczonej kwoty? Mam pewne obawy co do tego, a jako referent budżetowy Wydziału krajowego muszę się zastrzedz. Mogę zapewnić, że Wydział krajowy sprawę internatów i ich potrzebę równie gorąco odczuwa i sprawą tą równie zajmując się zajmuje, jak szanowna komisya szkolna, ale obawiam się, żeby nie wprowadzono zwyczaju tego, że zanim jeszcze mamy wyobrażenie o tem jaki będzie stan budżetu w roku przyszłym już z góry budżet obciążano.

Jeżeli można będzie, pójdziemy wyżej, jeżeli zaś stan budżetu żadną miarą nie pozwoli, będziemy musieli choć z wielkim żalem kwotę niższą aniżeli 50.000 zł. wstawić. Ja proszę, aby Wysoka Izba przyjąwszy to do wiadomości, kwotę tę z rezolucyi usunąć zechciała. Zamiast słów: „kwoty 50.000 zł.“ powinny być słowa „odpowiednią kwotę“.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Stanisław hr. Tarnowski.** Obawy szanownego członka Wydziału krajowego pozwalam sobie uspokoić, zwracając uwagę na słowa samego wniosku. Stoi tam wyraźnie o ile stosunki finansowe kraju na to pozwolą. Komisya szkolna była aż nadto przekonana, że Wydział krajowy sprawę zrozumie i skąpić nie będzie, była również pamiętną na stan skarbu krajowego i chciała go ile możności jak najmniej obciążyć. Wszelako, jeżeli oznaczyła kwotę, to chciała dać do zrozumienia, że jakąś kwotą drobną powiedzmy 10 lub 15 tysięcy zrobiłoby się nadzwyczaj mało, jeżeli chodzi o to, aby te domy, które mają być

stawiane albo nabywane, rzeczywiście mają przyjsć do skutku.

Mysle, że Wysoka Izba może być aż nadto przekonana, że jeżeli stosunki finansowe kraju nie pozwolą na kwotę taką i okaże się ta kwota o kilka tysięcy mniejsza, to komisya taką zmniejszoną kwotę przyjmie z wdzięcznością i nie będzie żądał powiększać. Ale wskazówka mu-i być dana Wydziałowi krajowemu, że sumą małą spawa ta obejść się nie może.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

1. Sejm bierze do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z częściowych czynności departamentu I. i II.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Tarnowski (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w preliminarz budżetu na r. 1898, wstawił na cel stawiania lub nabywania domów dla Internatów dla kandydatów stanu nauczycielskiego kwotę pięćdziesiąt tysięcy złotych austr. i żeby kwotę tę, o ile stosunki finansowe na to pozwolą, wstawiał jako pozycyę stałą w każdoroczny preliminarz budżetu, aż do odwołania jej odmienną uchwałą sejmową.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Z wyrażenia zawartego we wniosku, że „poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w preliminarz budżetu na r. 1898, wstawił na cel stawiania lub nabywania domów dla Internatów dla kandydatów stanu nauczycielskiego kwotę 50.000 zł. i żeby kwotę tę o ile stosunki finansowe na to pozwolą, wstawiał jako pozycyę stałą w każdoroczny preliminarz budżetu“ wynika, że mamy obowiązek na rok 1898 kwotę 50.000 zł. wstawić i dopiero w następnych budżetach nad finansowymi stosunkami kraju się zastanowić, czy możemy 50.000 tysięcy wstawić czy nie. Wobec tego, że w r. 1898 musimy wstawić kwotę 50.000 zł. ja trwam przy mojej propozycyi, aby zamiast „50.000 zł. były słowa „odpowiednią kwotę.“

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Mniemam, że zadość

uczynimy słusznym wątpliwościom p. Romanowicza i uchwale komisji szkolnej, jeżeli się słowa „o ile stosunki finansowe na to pozwolą“ wstawi przed ustępem o kwocie 50.000 zł. W ten sposób ustęp ten brzmiałby: „ażeby, o ile stosunki finansowe na to pozwolą, w preliminarz budżetu na r. 1898 wstawił na cel stawiania lub nabywania domów dla Internatów dla kandydatów stanu nauczycielskiego kwotę 50.000 zł. a. w.“

P. Romanowicz. Zgadzam się na tę stylizacyą.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Tarnowski. Przyznaję się do tej stylistycznej pomyłki i oświadczam, że w imieniu i intencji komisji, zgadzam się na przełożenie słów, jak proponuje p. hr. Wodzicki.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku z poprawką stylistyczną przyjętą przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wobec spóźnionej pory odraczam posiedzenie do godziny 7 mej wieczorem z dokończeniem dzisiejszego porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku posła Małachowskiego, w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu miasta Lwowa.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

A potem:

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1897.

Sprawozdawca generalny p. Piniński. Posiedzenie odraczam.

(Przerwa o godzinie 3. min. 25 po południu).

(Ciąg dalszy posiedzenia o godz. 7. minut 30 wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie. Otwieram na nowo odroczone posiedzenie. Przystępujemy do 21. punktu porządku dziennego którym jest:

Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu miasta Lwowa. (Al. 145).

W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Fruchtmanna głos ma p. Merunowicz.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 145.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwol-

nienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Proszę o sprostowanie błędu drukarskiego, mianowicie w §. 90. ustępie drugim, wierszu drugim, zamiast „od przewozu“ ma być „od przywozu“. (Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony % projekt do ustawy.

Ustawa

z dnia zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 14. października 1870 roku, nadającej statut miejski król. stoł. miastu Lwowu.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, postanawiam co następuje:

Art. I.

Postanowienia §§. 85., 89., 90. i 92. ustawy krajowej z dnia 14. października 1870 r. nadającej statut miejski królewskiemu stołecznemu miastu Lwowu, a mianowicie: oddziału A. ustawy gminnej, zostają uchylone, a w ich miejsce obowiązują mają następujące postanowienia:

§. 85.

Wydatki odrębne.

Wydatki, dotyczące tylko interesu pojedynczych miejscowości, części gminy, klas mieszkańców lub pojedynczych posiadaczy gruntu, domu, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

Wydatki takie może tedy Rada miejska rozłożyć na strony interesowane i od nich je ściągnąć.

§. 89.

Do nałożenia dodatków, przenoszących 30% podatków bezpośrednich, lub 50% podatku konsumcyjnego, potrzebne jest pozwolenie Wydziału krajowego.

Dodatki, przenoszące 50% podatków bezpośrednich, lub 70% podatku konsumcyjnego, mogą być nakładane tylko na mocy ustawy krajowej.

§. 90.

Inne opłaty.

Do zaprowadzenia opłat, nie należących do kategorii dodatków do podatków bezpośrednich, lub do podatku konsumcyjnego, jakoteż do podwyższenia istniejących już tego rodzaju opłat, niemniej do zaprowadzenia podatku czynszowego, mającego się pobierać od opłacanego przez mieszkańców czynszu najmu, lub od oszacowa-

nej wartości tego czynszu, jeżeli ten podatek czynszowy przenosi dwadzieścia centów od każdego reńskiego, względnie dwadzieścia halerzy od każdej korony czynszu, potrzeba ustawy krajowej.

Wypływające z prawa propinacyi opłaty od przywozu, wyrobu i wyszynku trunków propinacyjnych, nie mogą być uważane jako dodatki do podatku konsumcyjnego.

§. 92.

Do rozkładów dodatków na podatki bezpośrednie podług rozmaitej stopy procentowej, potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego, zaś do zaprowadzenia rozmaitych stóp procentowych dodatków w granicach jednego rodzaju podatku bezpośredniego, potrzeba ustawy krajowej.

Art. II.

Postanowienia tej ustawy wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia w dzienniku ustaw krajowych.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w drugim czytaniu en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta

Następuje:

22. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1897.

(Sprawozdawcy poszczególnych działów: pp. Abrahamowicz, Barwiński, Jędrzejowicz Stan., Jordan, Kozłowski, Marchwicki, Niezabitowski Stan., Paszkowski, Potocki Andrzej, Potoczek, Rotter, Scipio, Skalkowski, Skrzyński Adam, Szczepanowski, Zagórski, Zajączkowski). (Al. 146.)

Sprawozdawca generalny poseł Piniński ma głos.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. **Piniński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Na rok 1897 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 10,546.202 zł., a dochody własne w sumie 3,962.889 zł.

II.

Fundusz dotacyi kasy krajowej ma być uzupełniony do kwoty 1 miliona zł. w. a. i w tym celu wstawia się do budżetu na rok 1897 do rubryki XVII. „rozmaite wydatki“ kwotę 75.806 zł.

III.

Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1897 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich w wysokości 61 centów od każdego złotego w. a. całej należitości tych podatków.

Zwracam uwagę na błąd drukarski, że zamiast „podatków“ wydrukowano „dotatków“ (czyta):

IV.

Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatek w wysokości 47 centów od każdego złotego w. a. całej należitości tych podatków.

V.

Kwoty przyzwolone na rok 1897 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele, oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, a osobno nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu:

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6 i 7 — i między pozycjami 8 i 10;

b) w rubryce II. między literami a)

b) c) i d) pozycyi 24;

c) w rubryce X. między pozycjami 152 i 153 — tudzież między pozycjami 157, 158 i 159;

d) w rubryce XV. między pozycjami

245 i 246 tudzież między pozycjami 252 i 253 — i w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego w Lwowie, szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i szkoły ogrodniczej w Tarnowie, między wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) w rubryce XVI. między pozycjami 260 do 305 — między pozycjami 307 i 363 — między pozycjami 364 i 366 — między pozycjami 361 i 367, wreszcie między pozycjami działów A, B, C, D i F wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warsztatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna i tylko w wydatkach zwyczajnych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Do głosu zapisany jest p. **Stadnicki**. Udziela mu głosu.

P. hr. **Stadnicki**. Wysoki Sejmie! Zapisalem się do głosu, aby w krótkim przemówieniu, we własnem i kolegów klubowych imieniu wyrazić szereg życzeń, dezyderatów i krytycznych uwag skierowanych tak do Rządu jak i Wydziału krajowego. Weszło w zwyczaj i parlamentów i Sejmu naszego, w zwyczaj, którego pochwalić nie mogę, że w dyskusyi ogólnej o budżecie bardzo mało o nim się mówi. Ja tym torem nie pójdę i prócz małej dygresyi, trzymać się będę rubryk budżetu.

Przedewszystkiem jedna ogólna uwaga. Nie mogło wyjść z pamięci Wys. Izby co JE. Marszałek przy zagajeniu Sejmu wypowiedział, że jestto chwila w której utrzymania równowagi w budżecie jak oka w głowie strzedz należy.

My podzielimy to zdanie i sądzę, że trzeba je sobie często powtarzać.

Wiadomo wszystkim, jakie są powody, dlaczego ta chwila nadeszła. Dotychczasowe dochody, na które jako stałe liczyć mogliśmy, usuną się nam w roku następnym, a te których się spodziewać możemy, nie są jeszcze rzeczą pewną, więc tem bardziej dbać należy o utrzymanie tego, co z takim trudem w kraju zdobytem zostało.

Przystępując do budżetu, muszę się jako rolnik zwrócić najpierw do rubryki XV. dotyczącej wydatków na cele rolnictwa. Rubryka ta figuruje z poważną kwotą 579.777 zł. ale po przypatrzeniu się bliżej tej kwocie i po potrąceniu wydatków na szkoły rolnicze, górnictwo, składy zbożowe i inne zobaczymy, że na cele rolnictwa ledwie około 100.000 zł. zostanie, a cyfra ta jak na kraj rolniczy jest bardzo szczupłą — nie chcę powiedzieć

śmiesznie małą. Z tego wynika, że w tym względzie bardzo wiele mamy do zrobienia. Rzecz dziwna, że dotąd przez kilka lat wstecz, czuć było u władz krajowych a nawet autonomicznych brak ciepła dla spraw dotyczących się rolnictwa. Stwierdzić muszę, że od pewnego czasu zmieniło się to na lepsze i z całym zaufaniem wyrażam nadzieję, że obecny szef departamentu dla spraw rolniczych odczuje czego rolnictwu potrzeba, z większym ciepłem i dobrą radą pospieszy tam gdzie będzie potrzeba.

Aby wyliczyć to czego potrzeba, trzeba by wyliczyć cały szereg postulatów, ja jednak chcę tylko kilka ich poruszyć

W pierwszym rzędzie wspomnę o tarifych przewozowych dla rolnictwa naszego tak ważnych, kwestyi dotąd nie uregulowanej w ten sposób, aby rolnictwo korzystać z tego osiągnąć mogło. Nie śmiałbym nawet stawiać porównania z tem co pod tym względem w drugiej połowie Monarchii zrobiono, ale mam przekonanie, że gdybyśmy nawet nie zbyt wielki procent tego mieli co w tamtej połowie Monarchii, moglibyśmy nazwać się szczęśliwymi. Dlatego z uznaniem i wdzięcznością usłyszał kraj to, co w dyskusyi nad kolejami żelaznymi w Wiedniu J.E. p. Jaworski w tej sprawie wypowiedział, a sędzę, że głos jego zaważy na szali i że spodziewać się możemy i w tym względzie lepszej przyszłości.

Nie chcąc wchodzić w szczegóły, z pryncypiem tu tylko zaznaczam kwestyę niższej transytowych, bardzo przykrych dla naszego wywozu. Dalej sprawa ustaw komasacyjnych i ustaw z nią połączonych, należy do tych dezyderatów, których rozwiązania kraj najgoręcej pragnie. Wiem, że te sprawy są na dobrej drodze, jednak przyspieszenie załatwienia ich powinno bardzo leżeć na sercu naszej najwyższej Magistraturze krajowej.

W wielu wypadkach chodzi tu więcej o pomoc moralną, niż materyjalną, o inicjatywę tak w kierunku ustawodawczym jak i administracyjnym.

W tym względzie sędzę, że petycye Koła konserwatywnego w Krakowie i towarzystwa rolniczego krakowskiego dadzą możność Wydziałowi krajowemu, aby zrobił w tym względzie to, o co w petycyach tych proszono.

Przyznać trzeba, że wiele w kierunku pomocy dla rolnictwa Wydział krajowy już zrobił. Wspomnę tu tylko o podniesieniu hodowli bydła, o rezultatach choć dotąd skromnych przy podniesieniu chowu koni, o inicjatywie w sprzedaży soli bydłowej, tańszego nabywania i przewozu

kainitu i innych przez Wydział krajowy zainicjowanych czynności. Nie małej wagi są stacye doświadczalne dla rolnictwa i w tym kierunku Wydział krajowy dołoży pewnie starań, aby w kierunku tu tylekrotnie wyrażonym stacye i nadal rozwijać, aby je do żywego powołać życia i nie odbierać im tego co do ich rozwoju i utrzymania jest koniecznym.

Przechodzę teraz do kwestyi szkół rolniczych, a przedewszystkiem chcę kilka uwag poświęcić na ich czele stojącej szkole dublańskiej. Pragnąłbym przedewszystkiem, aby ta nazwa o którą tu tak często chodziło, czy to ma być akademiam czy wyższa szkoła, czy jak niektórzy pragną mówić jeszcze o czemś niższem, znikła z porządku dziennego dyskusyi w tej Wys. Izbie. Ja jak najbardziej stanowczo twierdzę, że szkoła wyższa w kraju naszym jaką są Dublany, istnieć musi i powinna, (brawo) i zupełnie ujmę to nie czyni Studium rolniczemu w Krakowie, jeśli obok tej wyższej szkoły istnieć będzie szkoła w Dublinach na tych podstawach stworzona, które łączą studia rolnicze z praktyką, nieodzowną towarzyszką odpowiedniej szkoły wyższej. Pragnąłbym, aby jeszcze jedno znikło z tych zarzutów, które tylekrotnie przy Dublinach słyszeliśmy.

Tyle razy słyszymy o złych skutkach szkoły i złej szkole; otóż stwierdzam tu stanowczo, że szkoła jest dobra, bo posiada dobrych profesorów a jako dyrektora człowieka wprawdzie nie naszej narodowości, ale świetnego administratora i dzielnego pod każdym względem kierownika. Posiada ona rzadki zasób zbiorów w muzeum i laboratorium świetnie urządzone, tak, że pod tym względem niczego nie brakuje i tutaj szkoła ta wytrzymuje porównanie z każdą inną akademią rolniczą.

Jeżeli są jakieś braki co do tej szkoły, to nie wynikają one z winy szkoły.

Takim brakiem jest pesymizm co do tej szkoły, brak poparcia w społeczeństwie; — gdyby tego pesymizmu nie było, to wykazałoby się, że w szkole tej wszystko jest w porządku, a jeśli razić musi zbyt mała ilość uczniów i stosunkowo za wielkie nakłady na szkołę — to sędzę, że powody tego leżą w innych czynnikach, niezależnych od szkoły, którym trzeba by w jakiś sposób zaradzić.

Zaznaczę tu dalej, że pewne szczególności tej szkoły są wprost znakomite, jak n. p. szkoła parobków i gorzelniana, znakomicie prowadzone.

Inne szkoły rolnicze jak n. p. czernichowska rozwijają się prawidłowo i nie

zasługują na żadną ujemną krytykę. Rażą tylko przesadne koszta budowy szkoły w Bereźnicy.

Zapewne do pewnego stopnia fakt ten jest uzasadniony, ale sądzę, że na przyszłość należałoby się tego wystrzegać i mam nadzieję, że przy dalszych budowach szkół, n. p. w Suchodole pod Kraśnem przekroczenie kosztów już nie zajdzie — gdyż istotne przekroczenie 10.000 zł. da się trudno usprawiedliwić.

Rzucam przy tej sposobności myśl, że przy szkole w Suchodole dałaby się może pomieścić szkoła dla gospodyń wiejskich, która dla kraju jest konieczną i o której już nieraz dyskutowano i pertraktacje podejmowano.

Wobec tego, że mamy pewną podstawę do twierdzenia, że dotychczasowe pertraktacje w tej sprawie co do innego miejsca nie doprowadziły do skutku — sądzę, że należałoby się zastanowić, czyby w Suchodole szkoła taka pomieścić się nie mogła.

Przechodząc do rubryki XIII. budżetu, dotyczącej budowy wodnych i melioracyj, zaznaczam, że figurują one w poważnej kwocie 580.899 zł.

Jest to dział, który mimo wielkiej swej wagi i znaczenia niejednokrotnie tu tylko bardzo małe zainteresowanie budzi, tak, że często zapada cały szereg uchwał bez dokładnej wiadomości Izby co dotychczas zrobiono — dlatego pozwolę sobie zwrócić uwagę, że jeżeli kiedykolwiek mogłoby grozić funduszowi krajowemu jakieś niebezpieczeństwo ze względu na zwicnięcie równowagi budżetowej, to byłoby najgroźniejsze, gdyby pochodziło z rubr. XIII. budżetu.

Tego co dotychczas pod względem budowy wodnych i melioracyj zrobiono, nie chcę nazwać złem lub nie wskazanem, ale twierdzą, że program prac swego czasu stworzony, powinien być poddany ponownej krytyce, gdyż w wielu punktach go nie wykonano, tak, że z uwagi Wys. Izby usunąć się musiał, to też uchwaliliśmy pojedyncze kwoty zapominając o tych, które roku zeszłego lub przed dwoma laty uchwaliliśmy.

Taka krytyka programu nie jest dziś łatwa; wszak uchwalamy roboty na bardzo długi czas, na lat 20 lub 20 kilka, zapominając o przeszłorocznych uchwałach i tak wpadamy w ten impas, z którego w przyszłości może trudno wyjśćby przyszło, bo o wstrzymaniu rozpoczętych robót myśleć nie można. Sprowadziłoby to nieobliczone straty nie tylko dla tych, którzy się roboty spodziewają, ale i dla tych

u których rozpoczęto albo niedokładnie wykonano.

Kładę tu nacisk na tę konieczność, że Wydział krajowy powinien dołożyć starań, ażeby ta ilość sił technicznych, która w myśl uchwalonego przez Sejm etatu istnieć powinna, mogła być zyskana, ażeby wszystkie uchwalone roboty mogły być dokonane.

Niemalże wagi też powinna być troska o konserwację istniejących dróg; jest to szczegół, który często wychodzi z pamięci: brakuje tego, któremu by pieczę nad konserwacją robót powierzyć by można.

Muszę tu zwrócić uwagę jeszcze na okoliczność, że w dotychczasowych sprawozdaniach Wydziału krajowego zawsze brakowało relacji co do robót prowadzonych przez kraj wspólnie z Rządem. Zdałoby się, że panuje tu pewna wstydliwość ze strony Wydziału krajowego — a niczem nieusprawiedliwiona, gdyż tylko na korzyść kraju by wyszło, jeśliby między tymi dwoma ciałami istniał pewien kontakt i wzajemna kontrola — której rezultaty Sejmowi by w sprawozdaniach były przedkładane. Nie są to kwoty drobne, bo na roboty wykonywane przez rządowe siły techniczne daje kraj rocznie około 150.000.

Zwracam tu dalej uwagę na ważność drobnych robót ochronnych, które niewielkim kosztem mogą przynieść wielkie korzyści.

Prócz regulacji wodnych objęte są w tym dziale inne melioracje, drenowanie, osuszenie, odwadnianie, co do których biuro melioracyjne dokładało wszelkich starań, by zaspokoić żądania stron interesowanych.

Bardzo pocieszającym jest, że w obecnym roku i włóscianie zaczęli używać drenowania, aby doprowadzić swoje grunta wodniste do należytego stanu, który oby wszędzie zapanował.

Nie chcę tu krytykować tego, co dotychczas w tym względzie Wydział krajowy zrobił, nie zwracam się przeciw kwotom już wydanym, lub tym, które wydane być mają, prosiłbym tylko, aby zwracano większą uwagę na szczegóły programu i systemu, wedle którego w przyszłości postępywać należy.

Przechodzę teraz do rubryki X. t. j. do komunikacyj. Wydatki w tej rubryce wynoszą poważną kwotę, 1,436 028 zł., w której mieszczą się wydatki na subwencje ze strony kraju dla kolei lokalnych. Otóż stwierdzam, że stan dróg nasyżych murowanych, bitych, szutrowanych

znacznie się poprawił, ale daleko mu do stanu zupełnie zadowalającego, gdyż prócz dalszej budowy dróg jest cały szereg dróg zbudowanych, potrzebujących konserwacji. Tu pomoc krajowa, dotychczas podawana, będzie musiała okazać się wkrótce za małą, kwota 380.000 w budżecie w żaden sposób wystarczyć nie może. A jednak sądzę, że bez nowego obciążenia budżetu łatwo pomódz tu można.

Jeśli zważymy, że w obecnym roku projektowana sieć dróg kolejowych jest na ukończeniu, że w tym roku ostatnia rata 10.000 zł. jest umieszczona jako uzupełnienie funduszu pożyczkowego dla dróg gminnych i że na jedną z tych dróg ostatnią ratę wstawiono w budżet, że więc w przyszłym roku tych dwu kwot w budżecie prawdopodobnie nie będzie, można więc będzie użyć ich t. j. około 30.000 zł. jako podwyższenie subwencji dla dróg powiatowych i gminnych bez nowego obciążenia budżetu.

Jeszcze kilka słów co do klucza, wedle którego rozdziela się subwencje. Klucz dotychczasowy nie należy do najsprawiedliwszych, bo niesłusznem jest mierzyć wszystkie powiaty jednym łokciem, i rozdzielanie subwencji uważać tylko za działanie, które nazywa się dzieleniem, a wygląda tak, że kwotę przeznaczoną przez fundusz krajowy jak n. p. teraz 380.000 zł. dzieli się przez 74 powiatów. Tu potrzeba dalszego kryterium do podziału, potrzeba uwzględnić przede wszystkim stosunki lokalne powiatu, koszt budowy kilometra i koszt materiału.

W ogóle jako zasada stać powinno, by wszystkie powiaty czy ich nazwa od A się zaczyna czy na Z się kończy były uwzględniane równo. Jedyna różnica, którąbym dopuścił, byłaby ta, żeby uwzględnić powiaty, które z powodów specjalnych dotychczas małą ilość kilometrów dróg posiadają, względem tych, które większą ich ilość posiadają i obejść się bez dalszej pomocy mogą.

O jednym szczególe wspomnieć pragnąłbym. Nie chcę przesądzać, czy są zarządzenia Wydziału krajowego pod tym względem słuszne, stwierdzić jednak muszę, że w pewnych wypadkach trudno jest pojedynczym Wydziałom powiatowym i Radom powiatowym zastosować się bezwzględnie do tych przepisów technicznych, które z biura tutejszego pod względem budowy dróg gminnych wychodzą.

Te pojedyncze biurokratyczne wymagania są wielkiem utrudnieniem przy budowie dróg nowych.

Ileż to razy mi się zdarzyło, że na

podstawie sporządzonego planu lub projektu koszt kilometra drogi byłby prawie 40% tańszy, gdyby dawną trasą drogę prowadzono, a nie powiedziano, że musi być prostą jak trasa kolei żelaznej, gdyby przypuszczono, że jest możliwy większy spadek, niż to przy drogach krajowych jest wymagane, gdyby pewne uwzględnienia, które nie są połączone z nadzwyczajnym kosztem, jak n. p. z wykupnem gruntów, — gdyby tedy tego rodzaju uwzględnienia były możliwe. Nie wątpię, że nowy szef departamentu, jeżeli rzeczywiście zechce się zainteresować szczegółami swego działu, — przyjmie przychylnie te uwagi, które pozynilem.

Przechodzę obecnie do rubryki VII., a mianowicie do wydatków dotyczących naszych szkół ludowych.

Wydatki te wynoszą o ile dotyczą specjalnie szkolnictwa ludowego, kwotę 3,519.608 zł. bez potrącenia dochodów, nie biorąc w rachubę wszelkich wydatków pojedynczych gmin wiejskich i miejskich, pojedynczych osób prywatnych na te same cele przeznaczonych. I rzeczywiście z radością wobec tego, co w tej chwili powiedziałem, wyczytałem postawioną przez komisję budżetową rezolucję, żądającą, ażeby w przyszłym budżecie uwidocznic te wydatki, które na te cele będą łożone oprócz wydatków ściśle z funduszu krajowego ponoszonych. To będzie obraz rzeczywisty tego, co kraj na te cele łoży.

Wydatek ten rzeczywiście należy do tych działań najgrubszego kalibru, które budżet nasz obciążają. Wydatki te się wzmogą, o tem wiemy i wydatki wzmagające się akceptujemy, gdyż wynikają z naszych życzeń i pragnień, ale łącznie z tem muszą zawierać w sobie rzeczywistnienie pewnych nadziei, a nadzieją naszą w tym kierunku jest wszczepianie zdrowego ziarna oświaty w największą ilość nieoświeconych dotychczas. Czy cel ten łatwy do osiągnięcia i możliwy? Możliwy jest w tym wypadku zdaniem naszym, jeżeli weźmiemy sobie za motto to co JE. ks. Namiestnik przy zagajeniu tegorocznego Sejmu powiedział: „Usunąć szkoły działające źle, lub bez skutku, a zastąpić je dobrymi uważa Rada szkolna za swój pierwszy obowiązek, zanim będzie mogła przystąpić do zakładania szkół nowych na szerszą skalę“.

Znajdujemy, że to jest dewiza, która przyświecać powinna Radzie szkolnej kraj. i Wydziałowi krajowemu, i władze te ściśle przestrzegać ją powinny. To nie jest oszczędność grosza, to jest chęć oszczędzenia niedobrych wpływów złej szkoły. (Bra-

wa.) Żeby ona jednak była zupełnie dobrą, nie może w niej braknąć tego, co umoralnia, uszlachetnia, podnosi wiarę i rozgrzewa serce, a te braki niestety zbyt często w naszych szkołach istnieją i sądzę, że zmiana w tym kierunku na lepsze, jest konieczną.

W wielkiej ilości szkół naszych ludowych nauka religii albo się wcale nie odbywa, albo zupełnie niedostatecznie. Są trzy tego powody. Czasem, czego zaprzeczyć się nie da, brak możliwości ze strony dotyczących duszpasterzy udzielania tej nauki religii z powodu zajęć innych, lub w ogóle z braku czasu. Są inne wypadki, że zastępstwo w nauce religii jest powierzone nauczycielowi lub nauczycielce. Wreszcie, co ostatecznie stwierdzić trzeba, zdarza się często, że istnieje niespełnienie obowiązku pomimo możliwości jego spełnienia ze strony duszpasterzy.

Co do ostatniego wypadku chciałbym się najsolenniej zastrzedz, że nie śmiałybym ani dostojnych książy Kościoła, ani w ogóle księży któregokolwiek bądź obrządku, jakimś zarzutami z mej strony obciążać.

Skonstatować jednakowoż pragnę, że jeżeli istnieją uprawnione żądania ze strony kleru wywierania większego wpływu Kościoła na szkołę, to jednym z pierwszych wymogów jest wyzyskanie tych wpływów, które dotychczas duchowieństwu do wyzyskania służą. (Brawo.)

Co się tyczy zastępstw księży w wykładaniu nauki religii, to byłoby pożądanem, żeby to w regule istnieć przestało. Każdy mi przyzna, że zastępstwo nigdy nie zastąpi tego, czego możnaby się spodziewać od nauki religii udzielanej ze strony księdza, chociaż oczywiście w pewnych pojedynczych wypadkach zastępstwo jest konieczne i uchylić się nie da. Są jednakże jeszcze inne powody, które może utrudniają, iż nauka religii (mam tu na myśli miasteczka) nie odbywa się tak, jak to być powinno. Przytoczę przykład z mej najbliższej okolicy mogący służyć za dowód, że czasem wykonanie tego obowiązku jest niemożliwem.

W miasteczku powiatowem Mościskach są dwie szkoły 5-klasowe, męskie i żeńskie, z całym szeregiem paralelek z powodu spełnienia pojedynczych klas. Ponadto do tej parafii należy dotychczas 5, a w najbliższej przyszłości należeć będzie 6 szkół wiejskich jednoklasowych.

W parafii tej jest ksiądz starszy, kanonik, otóż jako proboszcz nie może poświęcać się wycieczkom dla nauki religii, — i jego nie liczę. Obok niego jest tam dwóch wikarych i ci prócz całego szeregu zajęć ściśle kościelnych obsłużyć mają dwie szkoły

5-klasowe i 6 szkół wiejskich. Pomijam już to, że udzielanie nauki religii raz w tydzień dwie godziny (bo taki jest *usus*) jest zbyt krótkim czasem, by wykład mógł być odpowiednim i zadowalniającym.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę władz przełożonych, Rady szkolnej krajowej, na to, czy nie byłoby wskazanem i koniecznem stworzenie dalszego szeregu katechetów w takich miasteczkach, w których wikarzy, jeżeli tam jest kościół do którego należą różne wsie, mogliby obsługiwać szkoły wiejskie, a osobno, żeby byli katecheci, — i czy nie byłoby koniecznem ustanowić odpowiednio do kwalifikacyi i do wykształcenia takiego księdza, utrzymanie dla niego.

Zdaje mi się, że kwota dotychczas wyznaczona na utrzymanie dotyczącego katechety, zaczynająca się od czterystu kilkadziesiątu reńskich, a dochodząca do 600 zł., jest niewystarczającą, ażeby w pewnych wypadkach mógł odpowiednio osobistości pozyskać, a najlepszym na to dowodem, że cały szereg konkursów pozostał bez załatwienia, gdyż ani jednego kandydata nie było. Płaca taka nie może być wystarczającą i nie może zadowolnić tych, którzyby w danym wypadku kompetowali o takie posady.

Zdaje mi się, że byłoby rzeczą konieczną i wskazaną, żeby w tym kierunku zmiany na lepsze dla katechetów nastąpiły, gdyż tym tylko sposobem można ich większą liczbę pozyskać. Rada szkolna powinna o tem pomyśleć, a wtedy oprócz ziarna oświaty rzuci garstkę wiary w młode umysły i uratuje niejedną istotę od tych trujących jądów i tej trucizny, które tak łatwo w młode umysły się wpajają. (Brawa.)

Odchodząc na chwilę od treści budżetu właściwego pragnę, zrobiwszy małą dygresję, skonstatować, iż z całą sympatją przyjeśliśmy do wiadomości wniosek posła Vayhingera i załatwienie tegoż przez komisję prawniczą, a odnoszący się do kwestyi dłuższego trwania sesyi sejmowych. Pragnę skonstatować, iż to się tego roku stać nie mogło. Chodzi o to, aby ten wyjątek usprawiedliwiony nie stał się regułą w przyszłości. Ponieważ bardzo często z tym wyjątkiem mieliśmy do czynienia, sądzę, że w przyszłości zmiana w tym kierunku byłaby konieczną. A dlaczego pragniemy tego? Oto z powodu że sądzimy, iż nigdzie indziej tylko tutaj główna praca około dobra kraju odbywać się powinna, tu powinno mieć miejsce załatwianie naszych spraw krajowych, pogłębienie naszych praw politycznych, tutaj stworzenie autonomicznych praw ekonomicznych i wyrównanie tych różnic, któreby istnieć mogły, a których

nie będzie, gdybyśmy tutaj, a nie gdzieindziej — idąc za francuskim przysłowiem, które tak trudno na polskie przetłumaczyć sprawy nasze załatwiali w domu, a skargi jakiegokolwiek nie wypuszczali po za mury tego gmachu. A przy tej sposobności stwierdzić pragnę, że jako wprost niepatryotycznym napiętnować należy te żale, które nie tutaj, ale w Izbie wiedeńskiej lub jej komisjach przez nas na nas przez swoich przeciwko swoim wyrażane były. (Brawa i oklaski) Zdaje mi się, że potępił tych panów kraj cały za ich postępowanie, a towarzystwa tego stronnictwa, które ich podnosiło i na męczenników pasowało, zazdrościć im nie mamy potrzeby.

Kończąc na tem, wyrażam nadzieję, że tak Wysoki Rząd jak Wydział kraj. te skromne życzenia w miarę możliwości załatwiać zechce; mamy do tego podstawę, wiedząc, że Wysoki Rząd i Wydział kraj. potrzeby nasze odczuwa. Wobec tego oświadczam, iż wspólnie z moimi kolegami klubowymi z ufnością — iż tym potrzebom stanie się zadość, za budżetem głosować będziemy. (Brawa i oklaski.)

Marszałek. Ma głos zapisany p. Dr. Bernadzikowski.

P. Dr. Bernadzikowski. Korzystając ze sposobności, jaką nastęrcza ogólna rozprawa budżetowa, nie mam bynajmniej zamiaru roztaczać szerokich horyzontów i przypatrywać się z wyższego stanowiska tak na całość budżetu przedłożonego, jakoteż na postulaty pewne, które dla kraju są ważne, a często arcyważne. Zabierając głos wytyczyłem sobie inną drogę. Dlaczego — to panowie łatwo zrozumiecie, jeżeli powiem, że tu ta oto grupka posłów włościańskich niedawno w waszych szeregach się znalazła. I oto, gdyśmy się tutaj znaleźli w tej Izbie, powstały głosy uprzedzenia, głosy nieraz namiętne, głosy, jakie się dobywają z piersi człowieka, w chwili przewrotu i kataklizmu. Chaos, jaki powstał, świadczył o tem, że wielu nie zda wało sobie sprawy z tych przejawów, jakie koniec końców w przyszłości na tle życia społecznego w kraju naszym powstać musiały. Jednakowoż rok zaledwie minął od tej chwili, kiedy prawie ze wszystkich stron odzywały się głosy „polizei“, już przyszłście panowie do przekonania, że sprawa tak źle nie stała, jak o tem sądziliście. Przecież grupka tych posłów ludowych zasiadłszy pomiędzy wami nie zmieniła tej szaty, w które się oblekła w pierwszych chwilach swego istnienia, ale owszem została tą samą, zajmując niepoślednie miejsce w tej Wysokiej Izbie. — Posłowie ci wybrani przez lud bez presyi, bez prze-

kupstwa i frymarchenia i pomimo przepkupstwa i presyi, przyszli po co? Aby wziąć udział w wspólnej pracy obywatelskiej, aby z pierwszej ręki, że tak powiem, przedstawić swoje dezyderata spacone partyjnym rozumowaniem, przysłuchać się obradom i opinii innym i na podstawie tego wyrobić sobie przekonanie, aby później pracować ku pożytkowi wspólnemu.

Zanim przystąpię do sprawy, którą sobie z góry wytknąłem, pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, co się w tej chwili przedemną roztacza, a mam tu na myśli to, o czem szanowy poseł Stadnicki już napomknął w swoim przemówieniu, t. j. kwestya wyznaczania pory i długości sesyi sejmowych. Zeszłoroczna sesya wprawdzie dłuższa, nie dawała nam czasu, aby wszystkie przedłożenia, aby wszystkie sprawy żywotne można dokładnie przy dyskusyi roztrząsać, a dzisiejsza sesya ta może tylko stać się przykładem odstrasającym tak dla kraju, który się dobijać musi wraz z Sejmem o samorząd, jaki dla posłów, którzyby gorliwie dla dobra kraju pracować chcieli.

W tym kierunku myślę, że nikt się nie znajdzie pomiędzy panami, którzyby mi racyi nie przyznał, bo 3 tygodnie czasu wyznaczyć na obrady sejmowe dla prowincyi, która pod względem tak obszaru jak i ludności zajmuje pierwsze miejsce w monarchii austro węgierskiej, to chyba tylko może podkopać wiarę w potrzebę i użyteczność Sejmu. (Bardzo dobrze!) Zrozumiecie panowie, że wobec tego najważniejsze postulaty kraju formalnie bywają tu przepytlowywane - proszę wybaczyć wyrażeniu, ale ono najwięcej może odpowiada temu postępowaniu, jakie ma miejsce przy obradach nad wielu przedłożeniami.

Jeśli chciałbym przytoczyć odpowiedni przykład, to wezmę sprawę, o której już w innym wspomniałem miejscu, a w szczególności sprawę regulacji rzek wogóle, która przecież powinna była znaleźć dostateczny wyraz w dyskusyi nad przedłożeniami, dotyczącymi regulacji Dniestru. A przecież proszę Panów jest to kwestya życia i śmierci dla włościan znajdujących się w naszym kraju w stosunkach więcej niż opłakanych. Bo jeśli ktoś z innej prowincyi, która stoi pod względem kulturowym i ekonomicznym wyżej o całe niebo, jeśli tam jakiś gospodarz mający 40 lub 50 morgów, plon swój straci z powodu wylewu wody to jeszcze mu coś zostanie, co przy dobrej gospodarce może utrzymać jego i jego rodzinę przy życiu. Ale w naszym kraju, jeśli ktoś 5 morgów posiada i tych 5 mor-

gów powódź mu zaleje, to pozostanie mu chyba kij żebraczy.

Drugą sprawę, która jest również aktualną, a o którą się od dawnych lat lud dopomina, jest sprawa powszechnej asekuracji. Wszak i ta kwestya powinna była znaleźć dokładniejszy wyraz w dyskusyi tu w tej Wysokiej Izbie, gdyby nie krótkość czasu, albo gdyby może więcej było dobrej woli ze strony Wysokiego Sejmu. Wszak Panom wiadomo, że lud nasz niechętnie się asekuruje z obawy przed wysoką premią, a w razie pożaru, nie mając taniego i łatwego kredytu, niema też za co nad głową dachu postawić. Gdy przeciwnie właściciele większych posiadłości, mieszkańcy miast większych zaciągając pożyczki w bankach z konieczności asekurować się muszą.

Ale skoro już jestem przy sesyi sejmowej pozwolę sobie rzucić okiem na to co się działo w roku ubiegłym, a na to co się dzieje dziś, i przyznam się, że posłowie stronnictwa ludowego nabrali innego całkiem przekonania, aniżeli mieli dawniej. Nie zapoznaliśmy tych szczerych chęci, które się tu i owdzie w większości tej Wysokiej Izby objawiają w kierunku naprawy nienormalnego rozłożenia ciężarów na wszystkich mieszkańców kraju, czego dowodem jest choćby połowicznie uchwalona ustawa drogowa. Z przeszłości mogę przypomnieć tylko równomierny rozkład ciężarów przy prestatycjach na szkoły ludowe i jeśli te dwa przykłady zanalizuję dokładnie, to przyjdę do przekonania, że te uzasadnione, czy nieuzasadnione uprzedzenia pomiędzy ludnością wiejską i wogóle ludnością kraju z czasem zniknąć muszą (brawa), jeśli tylko ta praktyka w przyszłości i postępowanie Wasze Panowie do tego przyczyniać się będzie. (Brawa.) — Bo takie zachowanie, wierząc mi Panowie, może obudzić wśród ludności przekonanie, żeśmy równymi obywatelami tego kraju i synami wspólnej matki ojczyzny. (Brawa.)

Prócz tego nie mogę pominąć kwestyi, która korzystne bądź co bądź na nas zrobiła wrażenie, że dyskusyom tegorocznym z małymi wyjątkami towarzyszył spokój, obiektywność i powaga, tak z tej jak i z drugiej strony Izby. Myślę, że wśród takich warunków ustąpi zwolna to mniemanie nieraz z przekąsem tutaj zaznaczane, że lud siermiężny nie jest zdolny do dyskusyi, a tem mniej do rozstrzygania spraw ważniejszych.

Pragnąłbym, aby te stosunki, aby ta harmonia, która się zaczęła wytwarzać, po trwała dłużej i aby się utrwaliła w przyszłości. (Brawa.)

Stronnictwo ludowe, do którego mam zaszczyt należeć, ma zadania, które nietylko

to stronnictwo, jako stronnictwo, spełniać powinno, ale które i cały kraj podjąć powinien, a mianowicie walkę z żywiołami, które z przekonaniem żadnego Polaka i ka tolika zgodzić się mogą. (Brawa.) Żywią przekonanie niezłomne, że tak jak porać się musimy i da Bóg uporamy się z biegiem czasu z atakami partyi socjalistycznej w jednym kierunku (brawa) tak i w drugim kierunku nie zasłużymy sobie na lekceważenie naszych zabiegów tak ze strony Rządu jakoteż warstw, które pragną konserwować wszystko. Wiedźcie Panowie, że praca nasza, to jest tych reprezentantów ludu i świątłych włóścian, rozsianych po całym kraju zdąża i zdążać będzie do uobywatelnienia drzemających mas, do umożliwienia korzystania z oświaty wszystkim i wszędzie, do budzenia w nich poczucia, że wstępując w szersze widnokreśli nietylko mają zdobywać coraz szersze prawa, ale także mają przyjmować coraz większe obowiązki. (Głosy: bardzo dobrze — brawo.) Będziemy się starać wpoić w te masy polskiego ludu przekonanie, że szczerzy, czysty patriotyzm oparty na tradycyi i spuściznie naszego wielkiego naczelnika w siermiędze powinien przeniknąć wszystkie warstwy, począwszy od pana z mitrą czy herbem, aż do najbiedniejszego wiejskiego pacholka. (Brawa.) To uobywatelnienie powinien z czasem lud sam w sobie wyrobić, jeśli ma być w sądzie o rzeczach samodzielny, a w miłości ojczyzny niezachwiany. A jeśli w tej pracy na razie nie może liczyć na wszechstronne poparcie, to niech mu w tej pracy nad sobą nie przeszkadzają ludzie i czynniki niepowołane. Dlatego też lud nasz przy tem postanowieniu będzie stać twardo, niezłomnie i będzie odpierać wszelkie ataki i zapędy wymierzone czyto przez przedstawicieli koteryi, czy władzy, której zadaniem jest przedewszystkiem przestrzegać ustaw, a nie gniewić czy tłumić ruch ludowy zdrowy i obywatelski sposobami niegodziwymi.

Nie zgadzamy się także i na to, żeby szafarze łaski i sakramentów zszedłszy z tak szczytnego stanowiska zamiast miłości i zgody zasiewać mieli między ludem namiętności i nienawiści wśród walk politycznych i wyborczych, a już potępić stanowczo musimy, jeśli świątynie Pańskie, gdzie człowiek ma się pojednywać z Bogiem, były przybytkiem wymierzania kar dla członków stronnictwa ludowego, przez odmawianie świec, robienie trudności przy chrztach, pogrzebach, spowiedzi i t. d. A teraz pytam się za co? Otóż za nieposłuszeństwo w sprawach politycznych i wyborczych.

Wyznając pewne zasady polityczne, trzymamy się słów samego Jezusa Chrystusa: „co jest Boskiego oddajcie Bogu, a co cesarskiego cesarzowi“, i dlatego nie miesząc się do dogmatów wiary, nie możemy jako katolicy ścierpieć, aby ktokolwiek czynił zamach na podstawy religijno etyczne naszego ludu. Jeżeli zaś występujemy przeciw zakusom niektórych księży i krytykujemy ich czyny, to nie krytykujemy jako księży, ale krytykujemy jako obywateli i ludzi. — To też wyczekujemy, że przy obecnych wyborach, wszyscy ci, którzyby wywierać mogli jakikolwiek wpływ urzędowy, tak świecki jak i kościelny, zmieniają odpowiednio taktykę swoją, a my przestrzegając będziemy tego, co nam obowiązek wskazuje.

Niedawno, bo ponoś przy rozprawie ogólnej nad projektem do ustawy drogowej padły tu słowa z ust posła ziemi przemyskiej, że my za nadto politykujemy, zamiast — jak się domyślam — jąc się pracy ekonomicznej.

Bardzo dobrze, admonicę przyjmujemy, ale clara pacta, claros faciunt amicos; dajcie nam oświatę, postarajcie się, aby przez równomierny rozkład ciężarów ulżyć tym, którzy najmniej są wytrzymali na śrubę podatkową, nie drażnijcie nas Panowie projektami o jakichś gminach zbiorowych, uczynicie to, co już dawno gdzieindziej uczyniono t. j. połączcie obszar dworski z gminami, aby właściciel obszaru tego razem z gminą złączony, utworzył spółkę wytwórczą rolniczą, aby wieśniak nasz dotąd wyzyskiwany przez konkurencyę spekulatywną, mógł swój produkt sprzedać korzystniej, a nie był wyzyskiwanym przez handlarzy i spekulantów. Postarajcie się o to, żeby wszystkie deryderyta, które tu bywają stawiane przez lud, mogły jak najprędzej przybrać formę rzeczywistości, a nie będziemy mieli czasu do politykowania. Zresztą i na to czas przyjdzie, że się zajmiemy sprawami ekonomicznej natury. Dziś zajmujemy się, co prawda, więcej polityką, niż zadaniami ekonomicznymi, bo wiemy, że jedno i drugie idzie w parze, chociaż oba te pojęcia stoją w stosunku odwrotnym.

Uciskany lud nie może się oddać systematycznie pracy ekonomicznej, bo go gniecie bieda, gniotą ciężary i prześladowania, dlatego żywimy przekonanie, że zdążając do wywalczenia jednego, toruje się sobie drogę do drugiego, t. j. do zajęcia się sprawami ekonomicznymi. Organizm społeczny uwolniony z więzów czy to kastowych czy koteryjnych rychlej pomyśli o praktycznym działaniu i prędzej się imieje do pracy na polu ekonomicznym.

Ale jeszcze powrócę do sprawy politykowania, przypatrzę się drugiej stronie medalu i zapytam się, czy zarzut uczyniony przez posła przemyskiego był słuszny? Ja na to odpowiem, że nie. Bo czy tylko chłop politykuje, i nikt więcej? Przyznacie mi szanowni Panowie rację, że ile razy jakikolwiek zamach, choćby najmniejszy na stanowisko większości sejmowej jest wymierzony, a już bez politykowania się nie obejdzie. Jeżeli najdrobniejszy szczegół ustawodawczy ma przyjść do skutku, także to politykowanie ma miejsce tak ze strony szefów, jak członków pojedynczych klubów. I tego także nie zaprzeczycie mi szanowni Panowie, że w tym Sejmie stało się niejako zasadą, że każdy wniosek, postawiony z tej strony Izby, nie doznaje takiego uwzględnienia, na jakie zasługuje, (Głosy niezgody) i jeżeli w terażniejszości nie mam wiele przykładów, to są one w przeszłości. Dość będzie, jeżeli przytoczę sprawę regulacji finansów krajowych i wyrównania prestacyi na rzecz szkół ludowych, ze świeżych zaś przytoczę mój wniosek co do wysłania adresu do tronu, oraz wnioski posła Bojki w sprawie nadużyć popełnionych przez organa rządowe w czasie wyborów i po wyborach.

Otóż twierdzenie to szanownego posła, kiedy zwrócił się do nas i powiedział: „nie politykujcie panowie!“, nie było słuszne, a słusznem było tylko o tyle, że pomylił się w adresie co do osoby, na co zresztą JE. hr. Marszałek zwrócił Mu uwagę, żeby się zwrócił w inną stronę i powiedział: „Panowie nie politykujmy“. Gdyby tak był rzekł, byłby stanął na takim stanowisku, na jakim wszyscy stoimy, byłby dokładnie określił nasze działania tu w Sejmie i w kraju, a tak samo w Kole polskiem.

Jeszcze jedno słówko. Od początku bieżącej sesyi niema prawie dnia, w którymbyśmy nie byli interpelowani o zdanie, i stanowisko jakie zajmujemy w sprawie solidarności w Kole polskiem.

Dyskusya przygodna, w której brałem udział, odkryła zapewne niejednemu z Panów nasze zapatrywania na tę kwestyę i powiadomiła Was o zapatrywaniach stronnictwa, do którego należymy.

Pomimo to nie zawadzi jednak, że tę sprawę publicznie poruszę.

Zdaniem mojem słowo solidarność stało się dziś modnem, piszą o niej dzienniki sążniste artykuły, wydają się w tym duchu manifesty i odezwy, ba nawet wygłaszane bywają odezwy i zdaje się, że w krótkim czasie utworzy się dość obszerna literatura o owej galicyjskiej solidarności.

Widocznie, że owi więcej lub mniej

zdolni myśliciele chcieliby za każdą cenę zbadać jądro tej sprawy, a przecież sprawa ta jest tak bliska, bo ot tu w Sejmie i gdybyście tylko Panowie chcieli ją ująć, to wystarczy tylko rękę wyciągnąć po nią.

Mojem zdaniem solidarność nad solidarnością jest ta, że Koło polskie ma przede wszystkim spełniać wolę Sejmu i zastępywać szczerze, a nie obłudnie wszelkie postulaty w niem postawiane oraz czynić wszelkie zabiegi, żeby je w czyn wprowadzić, naturalnie o ile one należą do zakresu działania Rady państwa. Nie chcę przytem zapoznawać i tej okoliczności, że i względy ogólnopństwowe powinny być odpowiednio do stosunków i środków uwzględniane. Tymczasem po każdym niemal posiedzeniu Koła polskiego po szerokich zabiegach zakulisowych, kraj nabierał przekonania, że ci, których wysłał dla obrony interesów kraju, nie poczuwają się zawsze do tego obowiązku, jakoby ta solidarność między nimi a krajem nie istniała. (Głosy oburzenia.)

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos.)

Dlatego zdaje mi się, że ci, którzy lekceważą sobie solidarność z krajem, sami od niego takiej bezwzględnej solidarności żądać nie powinni, bo stare przysłowie mówi: „naprzód należy nauczyć się słuchać, żeby potem umieć rozkazywać”. To też znając usposobienie panujące w mojem stronnictwie mogą szanownych Panów zapewnić najuroczyściej, że ilekroć razy dobro kraju, jego interesa i potrzeby wymagać będą solidarności we Wiedniu podda się jej każdy, nawet i ci, których dzisiaj posądzacie o brak solidarności.

I zapewniam Was szanowni Panowie, że dla tych, którzyby ewentualnie wyszli z urny wyborczej jako postowie ludowi, najważniejszą dewizą będzie: „salus rei publicae suprema lex”, a wszelka prywata, czy to klasowa, czy koteryjna odstraszy ich tylko i odprowadzi od tej solidarności.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Wysokij Sojme!

I ja sehodnia muszu rozpoczaty wid toho, szczo moi towarzyszi wid wyskazania żalu szczo ne majemo czasu zastanowyty sia blyższe nad ważnyj sprawy lysz ženemo jak by nas szczo hnało, to płodym tandytu za tandytuju

Koły odnak moi towarzyszy do teper przyczyny toho wydily w korotkosty naszoj sesyi, to ja na žal muszu skonstatowaty, szczo przyczyna ta leżyłt takož i w uprawi naszoho Sojmu.

Maju tut na dumci teperisznoho p. marszałka, kotryj tilko spraw klade na poriadok dnewnyj, tak newołyłt nas vse

pytlowaty, szczo dijstwo pry najluczszij woły, hodi wsio wziaty pid rozwahu a choťby tilko raz pereczytaty.

Pryhadajte sobi Panowe, szczo nedawno uchwaluwałybyśmo tak 20. kotroho zakona dorohowoho, i doteperwa po uchwali połapaw sia p. referent, szczo toj §. protyworyczyłt uchwalenij pry §. 16. poprawci Kramarczyka, tak samo pry §. 43. znow znajszow sia jakijś nemożlywyj zakon.

Moi Panowe, nad toju sprawuju treba sia zastanowyty. Sprawa zakonodawstwa krajewoho tratyt na wartosty, schodyt na tandytu Ja pytaju sia paniw, czy choť desiatyj z nas preczytaw zakon o szpytalach, a my jehó uchwałyly.

Z toj przyczyny ne mohu ja buty tak riczewym pry rozprawi budżetowoj jakbym chotiw i ne mohu wstupyty na dorohu tilko poriwiania samych cyfr.

Z pryjemnostejju skostatowaty muszu, szczo zahalne wraźenie, jakie robyt budżet, jest korystne. Ja baczu, szczo lycha sława nasza o hałyckij hospodarci finansowoj perestaje istnowaty; szczo lude, kotri dały sobi słowo wykonaty jakijś plan finansowij, umijut doderżaty słowa i wid czasu pereprowadźenia konwersyi dowhu indemnizacijnoho baczu szczo nas ne lysz ne zawely, ale luczszym jak my dumaly winczalyś rezultatom.

To skonstatowawszy, pidnesty muszu, szczo toj duch smilyj, koiryj tut jawyw sia meży namy, a kotryj potrafiyw hreczkosiji naszych umoin i tepłom sercia swoho wywesty na szyršij horyzont mysły switowoi i pidpryjemstw szyrokich, — to p. Szczepanowskij, kotroho uwaźaju jako czołowika prowidiwja naszoho kraju. Oczewydno ne možna pijty za wsmy dumkamy jehó w dosłownym zmysli, bobyśmy mohły hołowy pokrutyty, ale to tepło jehó, kotrym win umiw wsich nas zahryty do smilych dił poriadkujucznych sprawy budżetu krajewoho — se po mojemu jehó zasłuha.

Tu mymo przyznania seho muszu hde szczo zamityty.

Z uwahoju wysłuchawjem kołyśto jehó besidu, win skazaw, szczo przyczyna emigracyi narodu jest peremina w naszym kraju hospodarki chłopskoi ekstenzywnoi w intenzywnu. Jehó słowa wirni, De jaki lude dijstno ne mohut sia zżyty z tym naszym sposobom gospodarki i jakijś procent musyt widpasty, musyt abo umerty, abo wyemigrowaty — se pryrodno, ale riwnoczesno z tym zabuw p. Szczepanowskij, szczo peremina ta ekstenzywnoi w intenzywnu hospodarku pry nowych widnosynach ekonomicznych hde brak jest

konsumentiw tych intenzywnych płodiw ne maje u nas z wyniatkom okolicy najblyższych do welykych mist racyi bytu.

W misto pryhlanuty sia tij jałowij storoni naszoi zemli i naszoho gospodarstwa selskoho zhadaw p. Szczepanowski o pamiatkach historycznych i poslannycytwi polskoho narodu. Bojuś, szczo by jeha dumka ne zweła nas na bezdroża, szczo my ne wyderżym tych eksperymentiw budżetowych, koły ony majut dohodżuwaty nawit takim prymcham historycznym.

Ja maju to czuwstwo, szczo koły na hołowu chłopca naszoho prypadaje ledwo 1·7 morga, a w nekotrych powitach jak Barszczowskim, Zaleszczyckim, Horodeńskim na 1 km. po 104 dusz rilnych żywe, to toj chłop ne płatyt wże podatku z zarobitku, ale z kapitału swojej zemli i swoho zdorowla.

Pozwolu sobi zwernuty uwahu na jeszcze jednu obstawynu. Jesły kniaz Namistnyk deszczo skazaw o utychomyreniu sia emigracyi, to ja skażu, szczo tak ne jest Dekotri powity, jak Kołomyjskij, Horodeńskij, Zaleszczyckij, jak raz teper zaczy najut sia ruchaty, a jesły kto ich wstrymuje to my, szczo by toj najdoróższij kapitał czołowik ne ubuwaw na tij zemli, a widtak szczo by na sorom nam ne żyw tam w Ameryci w zymi z łaski prawytelstwa jak Indjane. Dekotri z tych ludej kotri emigrujot, majut po 10 i 20 morgiw, czomu utikajut? ne z buty, jak czasto tut horeno, ale z dijestnoj obawy, szczo dla 5 czy 6 ditej ne stane zemły i dijestno perświdczyty sia można, szczo toj powid to strach pered rozdiłom gruntiw, szczo by dity mały z czoho żyty, wyhonyt ludej za ocean.

Chłop czuje instynktowno, chot ne obczyslaw, szczo jemu zemla pid nohamy sia usuwaje. Win czuje, szczo wsiakij dobutok ne wystarczyt jemu na opłaczenie podatkiw i kulturnych wymohiw i dla toho utikaje.

Posoł Stadnickij radyt dla piddwyhnenia selaństwa wziaty sia do komasacyj gruntiw.

Ja chotiwbym zwernuty uwahu na uderżanie sereďnych chłopskich gospodarstw pry pomocy zakona o nepodilnocy 8 do 10 morgiw chłopskich gospodarstw. Selanyn nasz w ciłym świti jest ne łysze na to, szczo by rekruta i podatki dawaw, ale maje służyty do regeneracyi, suspilnocy żytia, bo nerwowa inteligencja tak intenzywne tak debuszujucze po trech, czotyroch generacjach zużywaje sia i jesły my ne oprem sia o chłopca, to nicz z nas ne bude.

Ja dumaju, szczo w interesi selaństwa jak i inteligencii leży, szczo by uratowały naszoho sereďneho chłopca za pomoczeju chłopskich majnatiw i podilaju dumku Tilla, nimeckoho socjalnoho polityka, kotryj skazaw, szczo fikcyą jest, jakoby koźda dytyna chłopska mała prawo do podiłu baťkiwskoi zemli. Gospodarstwo jest szczo wyższo nad prywatnyj interes ditej i jesły interes kraju wymahaje, szczo by kusnyk kraju buw nerozdilnyj, ustupyty muszut prywata pered publicznym dobrom i my powynny stremity do toho, szczo by gruntu ne dilyty.

(P. Abrahamowicz i inni. Tak, tak.) Dlatoho dodaju do sliw p. Stadnickoho, jeszcze i to, szczo by prystupyty do zlahodzenia toho zakonu i zawisty nepodilnist chłopskich sereďnych gospodarstw.

Seho dnia, kołym iszow na budżetowu dyskusju, oderżaw ja lyst, kotryj pry budżetowij dyskusji ne wid riczy bude zużytkowaty.

Świdczyt bo win o dbałosy naszych włastej o selan. Chocz zhadaty o rodynnoj mojj storoni, o Huculszczyni. Jest tam nimecke towarystwo dla eksploatacii lisiw „Goetz i tow.“, a teper akcijne towarystwo. Towarystwo to zakupyło w Jasenowi w Żabju i okremosty w horach kossowskich lisy i nyszczyt ich, hde jaki lysz ekwiwalenty chłopcy distały, wse kupowało po 5 i 10 guldeniw za morg lisu, a widtak wziały sia do lisiw p. Prybyłowsko, wreszti fundacyi skarbkiwskoi.

Fundacya ta zrobyła z Nimeckim towarystwom toj szkanalnyj dohowor, szczo słyby udao sia uzyskaty na Czeremoszi splawaczku, mała jeju widstupyty Goetzam. Pered kilkoma rokami doneseno Namistnyczestwu, szczo wsi hory, na kotrych były jahlyci, smereki, towarystwo wynyszczilo. I wyslano urjadnyka, kotryj dojichaw do Jaseniowa, no tilki z odnym znatokom, a dowiwszy sia, szczo znatok druhyj zanadto retelnyj i czesnyj czołowik, ne chotiw sia z nim zity, łyszyw ho w Kutach, a sam wernuw sia i skazaw, szczo wsio w porjadku, a lisy jak nyszczily sia, dalsze sia nyszczut.

Nimci tii gospodarujot w takij sposib, szczo z procentiw dochodu, kotryj majut płatyty robotnykam, zakładajot kasu chorych i najmyły jakohoś żydka Silbersteina czy Silbermana, prostoho kelnera, kotryj maje spowniaty funkcji likarja w chwyłach, koły — jak sia to za czasto dije — rozmiażdżyt kloec nohu, ruku hucuła i t. d. Koły powitowyj likar, Tarnawskij, zaczaw sia blyższe tomu prydywlaty, staw sia ne-

wygodnyj i z toho powodu, jak i z toho, szczo ne daw poruku, szczo bude agitywaty przed wyboramy do Sojmu za Eks-celencjeju, pereneseno toho likarja do Borszczowa, odnoczasno perenesły Nimci szpital z Jaseniowa na Bukowynu do Pułtynowa. Towarystwo nimecke robyt szczo chce — trafyló sia nawit, szczo urjadnyk ich sam zahrabaw czołowika na cmentari w Bystrycy.

W Jawirnyku wid mistoczka Kut 6—8 myl widdalenim jest filjalna uprawa powyższoho nimeckoho towarystwa pławaczki klociw. W okolicy nema artykuliw żywnosty, muky — p. Ferwalter zakupuje otże w Kutach muku i oholoszajut, szczo distanut robotu u neho tiji lude w Jawirnyku, kotri z Kut perewezut jemu zboże, muku i t. d. — rozumije sia za durno z Kut do Jawirnyka. Dalsze oholoszajut, szczo nychto ne śmije braty chliba wid koho inszoho, jak wid nych i t. d. Toż ne dywno, szczo — jak znaju z doświdu — chłop pracuje ciłu zymu z parow kińmy swoimy, a piśla zymy ne maje niczo.

Ha — bohatije Nimec. I taksamo dijało sia na splawaczci. Piśla prypysiw, koły sia maje splawlaty klocy powynno sia oholosyły napered koły pustyt sia klauzu, powynno sia storoż ustawyty, maje buty oholoszeno w hromadach, szczo w toj a w toj chwyli bude szła pławaczka, szczo by lude w toj pori w brid sia ne puskaly. Wsioho toho nema tam, wid 2 lit wykonuje sia splawaczka bez koncesyi, kamera starała sia o se, szczo by distaty splawaczku — ne distala, dano jeju Nimciam. Dwa roki w starostwi spoczywaje sprawa nezałahodzena, a Nimci splawljut klocy.

A teper do budżetu. Dejaki pozycji budżetowi musiat zwernuty koźdoho uwahu. I tak znachodźu w rubryci XVII. „Rozmaite wydatki“, szczo ony pidskoczyły o 244.000 z tamtoho roku na sej rik. Pryhladaju sia ja, z jakij to racji tii wydatki pidskoczyły o stilkó tysiaczej i wydźu, szczo przyczynoju toho sut wydatki na kasarni. Možeby Panowe daty spokij toj polityci kasarnianij i do inszych inwestycyi prystupyty. Ne tut miśce howoryty o toj welykoj polityci, kotra powoduje tii neszczasne budowy w Hałyczyni.

Ne nasza to wyna i ne Sojmu, szczo Hałyczyna to buduszczyj teren wijny, szczo powoduje, szczo papery naszi nysze al pari stojat i szczo my koszary budujemy, wmiśto riky reguluwaty, hory zalisyuwaty

Mawjem nahodu pryhlanuty sia blyższe tym dobrodijstwam, jaki wojsko dla mistoczek prynosyt

Dostawu wiwsa dostaw żydok z druho mistoczka, sina z tretoho mistoczka żydok, chłop maje łysze tutu koryst, szczo ulany pryjduť i okradut jeho z sno piw, a w dodatku win ani za swoju žinku ani za dońku ne pewnyj.

Takoż tii hroszy, kotri projidajut sami żownire i oficyry, a kotri powynny piśla mojej dumki w ruki producentiw pijty, idut Boh zna w jaki ruki, pewne ne chłopski. Chłopa łysze okradut, zdemoralizujut jemu rodynu, ot chłopska korist z wojska.

Perechodźu do inszoh kwestyi. Koły chodyło o uświatkowanie pamiaty Najjaśniyszoho Monarcha, prymiszałyśte do tij sprawy znou kasarni, i za kasarni, kotri w Krakowi majut sia wybudowaty, maje sia wid włastej wojskowych widobraty Wawel i widrestaurowaty na rezydencju cisorsku.

Wźem zajawyw, szczo narid ruskij chotiwby tak wyrazyty Swomu Monarchowy dokaz swojej lubowy i lojalnosty, ale toj sposib pocztyty pamiat Monarcha, to chiba draźnienie czuwstw ruskoji narodnosty.

Dumajuczy wczera nad tim pryjšzowjeśm do pereświdczenia, szczo bułoby krasnijsze i korystnijsze misto rezydencji na pamiatku jakuś historycznu, nam žebrakam bidnym łutsze zbudowaty meży Sanom i Dnistrom kanał i kanałom tym poluczty piwniczne more z czornym morem.

I zdaje meni sia, szczo sły Nimci zbudowaly kanał, sły Uhry perebyły Żelizni worota, to kraszsza, bo kulturiszna bułaby se pamiatka, jak jakis historyczni rezydencji.

(P. Romanowicz. To wszystko się zrobi.)

Tam daty ludiam praci u zarobok, a ne dawaty hroszej na taku cil nam žebrakam, kotra može buty pryjimna dla odnoj ludnosty, dla druhoj nemyła.

Ne w ciły draźnienia czuwstw waszych nacjonalnych howoriuju ja se wam, koby łyszeń Wy naszych ne draźnyły.

A to trafyló sia meni toho roku, szczo m jichaw do Zakapanoho i uwydiw tam kostełek polskij stareńkij, pid łypamy stojaszcyj, wsio to tam tak świato, spokijno, szczo mymo woły schotilo sia meni wstupyty tam i zmowyty mij ruskij „Oj-cze nasz!“ Ale jak ja pojichaw nad Zbrucz i w Wasylkowi uwydił kosteł polskij między ruskoju hromadoju, to memi dowda

ne światie czuwstwo zrobiło, bo ja uczuw szczo to ne dom bożyj, ale to utwierdżene na to, szczo by nas wynarodowyty.

(P. Romanowicz. Tam są Polacy!)

(Głos: To wy nas wynarodowiacie!)

(P. ks. Niebyłowicz. Pozwólcie mówić.)

Zistawte te eksperymenta Panowe — my chcemo takż swojem żytiem żyty. Prawda, szczo my w naszym nejasnim politycznym położeniu jakby zbyły sia z dorohy ne znam, kotrow ity. Odni dywlt sia do Widnia, druhi na wschid, a treti łuczat sia z Wamy, znewirywszy w syły własnoho narodu. No hrudy ciłoho narodu ne wytrymajut żebraty neustanno łysz łaski u Was.

Powertaju do budżetu i chcżu zhadaty pro wydatki na kółka rilnydzi.

Ja howoryw z pošlamy ludowymy i tut skazano meni, szczo kółka rilnydzi sut na zachodi dobrodijstwom“ Dywno a u nas szyrat ony demoralizaciju.

Koły prychodiat wybory, to tii 5%. kotri Panowe nakładajut na obszarnykiw, tam sia propywajut. Ja wydiw, jak tam kubasa za hołos rozdaje sia, pywo sia szynkuje, i tym podobni ładni riczy widbuwajut.

Ja wiruju Wam Panowe, szczo Wam myło sehodnia uczuja hołos chłopo polskoho, kotryj każe „ja z wamy ruka w ruku pidu“, a czomu ne maje buty ruskomu pošlowy takż myło taku samu hadku poczuty z ust chłopo ruskoho? czomu nas widłuczajete, czom dilyte demoralizaciju widnych? To nas bołyt, szczo koły my chcżemy ruskij narid pidnesty, taja instytucja wasza kółok nas demoralizuje.

(Głosy zaprzeczenia).

A teper dywłaczys na budżet, znachodžu np. tuju specjalnu opiku, jaku majut u was jak raz tii sprawy, kotri dla nas najmnsze myli. Koły my upomynajemo sia: „Dajte nam pidmohu dla naszych czytałen!“, nema! Koły my prosymo o pidmohu dla naszoj Torhowli narodnoj, każe sia: „To handlowe towarzystwo“. Ale dla swoich Kułok rilnyczych jest i 5000 zł. dotacji i 2000 zł. dla czyteliw i lustratoriw — wsio jest, dla naszoho naroda nema. Dłaczoho taka neriwnomirnist? Na witeciw Zmartwychwstańciw i t. d. dajete nam, ale tam, hde życie nasze żywe, hdebyśmo sia chotily tak, jak wy bez opiki czyjeji bud' rozwywaty, tam wże ne dajete hroszej, chotiaj z naszych keszeń hroszi. A jak bilsze mensze wyhladajut tii popertia, jaki nam dajete? Na Wawel 10.000 zł. — pryhaduju, szczo koły chodyło mynułoho roku o se, my ani słowa ne skazały, na kostel w Bieczu 2000 zł., no na bidnu cerkwu w Buniowi 100 zł.,

dla synagogi w Leszniowi 300 zł. To jest mira popertia, jakoho my zwyczajno diznajemo wid was.

Wy by Panowe bażaly, szczo by naszi skarhy ne iszły do Widnia, ale tut miż namy wyprały sia naszi brudy. Zhoda — prystanu na toje, ale pozwolte Panowe, szczo by chot do seho Sejmu uwijszły taki reprezentanty, jakych nam treba, a ne jakych Wam treba. A czy dije sia to tak? Chibaž my sia małeńka delegacija jest reprezentantom ruskoho narodu (Głosy: Oho!), ja jeji za reprezentanta uważaty ne možu.

I Prawytelstwo w misto pomoczy słabszomu abo chotiaj buty neutralnym, stoit po storoni silnijszoho i ne dopuskaje naszych ludej, szczo by prawdu wyskazały.

Czuję sia Panowe, szczo stoimo na kincy jakohoś historycznoho procesu. My abo dojdemo do toho, szczo abo tak Was po hołowach udarymo, szczo Wy zakriwłeni pryznaste nam prawa riwnoho sobi brata, abo w hnij obernemo sia koły borby ne pidijmemo. Naślidky budete widtak wy zbyraty. (Brawo i okłaski.)

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Wysokij Sojme! Seho-roczna sesija, choc tak korotka, ne mohła rozbudyty żywiszoj roboty, skupyiy uwahu sei Wysokoi Pałaty i zadla rozsiania i neterpywosty, szczo by czem skorsze dożdaty sia zamknienia Sojmu wiznaczała sia do pewnoho stepenia jałowostiju i bezplodnostiju. Odnak choc tak rozsijana uwaha pošliw, ne možu zanedbaty sei ważnoji chwyli, w kotrij prystupłeno do rozprawy nad budżetom, szczo by pry sij nahodi ne wyskazaty do jakich uwah jaki meni w tak ważnoj pori, kotru my pereżywajemo, nasuwajut sia. Nawit sereď takoho zahalnoho rozsijania, de uwaha wsich zwernena na zowsim ynysze połe, uważaju obowiazkom moho sumlinia piddaty pid rozważu Wysokoho Sojmu, dejaki sprawy, pro kotri nam ne wilno imenno w tij krytycznij pori zabuwaty, a treba vse maty ich na ważnocy.

Ekonomiczne położenie naszoho kraju ne można zowsim nazwaty widradnym. Sehorocznyj budżet, z kotroho sprawozdanie nachodyt sia w rukach každoho pošla, pokazuje nahladno, szczo se ostatnyj budżety z nadwyżkoju, a preliminar sehoricznych dochodiw mało szczo ne o 1½ miliona nekorystnijszyj wid wtoricznoho. — Tymczasom otże koły dochody ne zbilszajut sia łysz zmenszajut sia wydatky rosnut z každym rokom. Se ne bułoby tak straszno, koły by iz zrostom wydatkiw i potreb kraju, rosła i zmianiała sia syła podatkowa ludnosty. — Tymczasom tak ono ne je. — Promysł, kotryj w ynyszych krajach daje

taku syłu podatkovu, jakoś u nas ne može żywijsze rozwynuty sia i dwyhnuty, choc jest zapopadływist, szczyby kraj nasz wydobyty z pid perewahy zahranyci i własnymy wyrobamy pokrywaty potreby kraju. — Kraj nasz wse taky ostaje krajem rilnym i rilna, se poky szczy hołowne žereło jeho dochodu i na dowhi czasy takim ostane.

Mohłyby ludnist naszoho kraju postawyty na nohy ti hałuzu gospodarstwa, szczy wiażut sia tismo z chliborobstwom, ot choczyby hodiwlia rohatoi chudoby, ale i tut pry wsich zmahaniach i zachodach ne wydno znacnoho postupu. Bohactwa naszi kopalni wykorystowujut czużostoronni spekulanty, zbywajuczy na tim hruby majetky. — A tymczasom i rilnyj własnytel — didycz rikriczno szczy raz bilsze pidupadaje i musyt zbuwaty swoi dobra w czużi ruki, abo lyszaty sia pozornym własnytelem, koły dijsnym panom jest bank, remisnyky po mistach dożywajut swoi wiku pid naporom zahranycznoi konkurencyji a selanyn — chliborob pid wahaju wsiakych tiahariw i naślidkom swojej neporadnosti schodyt na chałupnyka, zaribnyka, abo zatamowanyj bujnymy obicankamy nesumlijnych ahentiw pozbuwaje sia reszty swoho dobutku i ide w świt za oczy, szczyby staty brazyljskim newilnykom abo trupom swoim posłużyty do pohnoju tamosznoi zemli.

I szczyż robyt sia u nas dla zarady semu zahalnomu lychowy? Wtoricznyj Sojm zatrywohryw sia buw hromadnoju emigracyju selanskoju i zirwaw sia do diła. Zdawało sia, szczy z toho szczyż wyjde, a komisja emigracyjna rozślidžuwała duże osnowno ciłu sprawu. Odnak wse skińczyło sia na rozślidach, a Wydił krajewyj takož w swojij akoci w tij sprawi ne wyjszow poza mežu rozhlidiw przyczyn emihracyi. — Zakon proty ahentiw emigracyjnych, bilsza bacznist własny prawytelstwennyh, a najbilsze siakij — takij urożaj mynuwszych žnyw pryspały na czas se lycha, szczy tak szyroko woruszyno naszym krajem. — Tym to mih JE. p. Marszałok nazwaty sej rik u wstupnij swojij premowi pry widkrytiu Sojmu, chwyłeu widdychu, kotra pozwalaje hladity sposobiw samopomocy i ratunku.

Takym sposobom sprawa emihracyjna ne połahodżena, pytanie, kotre dopuskaje samych osnow naszoho suspilnoho ładu, ne pozwiazane, a lysze widroczone, bo ne usuneno hołownych i najwaźnijszych przyczyn seho ruchu w kraju. Takymy przyczynamy je peredwsim zadowżenie chliborobiw spowodowane hołowno lychwoju, małozemelnist abo bezzemelnist, spowodowana rozdrobłeniem hruntiw abo bankowymy i lychwiar-skymy licytacyjamy, welyki tiahary, ele-

mentarni neszczastia, a naślidkom toho zahalna zbidnilist chliborobiw. — Sprawy ti obhoworiuwano i w tij wysokoj pałati i w radi derżawnij i z storony ruskyh jak i polskych posliw tak wsestoronno, szczy ne potrebuju znaw seho powtariaty. — Ukazuwano riżni sposoby pomocy i ratunku, jak wydobyty sia z toho lycha. Wykazuwano potrebu wykupna selańskych gospodarstw z dowhiw bankowych i lychwiar-skich dorohoju deszewoju kredytu, zaosnowuwaniem spiłok gospodar-skich i kas pożyczkowych systemu Raiffeisena, kotri pokazaly sia takymy spasennymy w inszych krajach austrijskich. — Howoreno bohato o melioracyjach gospodarstw ta o parcelacyji, szczyby i tym sposobom daty chliborobom małozemelnym abo bezzemelnym możnist zakupyty hrunta i rozmiryty swoi gospodarstwa. — Odnak tak waźna sprawa parcelacyjna, pidnoszena tut wtoricznoho roku, lyszyła sia takož neporuszenoju, a nawit nerozpoczatoju.

Czyż možna dywuwaty sia, szczy sered takoho newidradnoho położenia ekonomicznoho nasz chliborob abo remisnyk rado daje posłuch tym, szczy jutrat werstwy suspilni proty w sebe, pidderżujut i rozdmuchujut nedowolenie i tym pidhotowljut hrunt do zahalnoho pereworotu. Na szczyście se lysze zwerechni choroblywi projawy, a ne zahalna neduha, bo nasz suspilnyj orhanizm w swoich osnowach szczy zdrorowyj i kripkyj. Ale własne ti choroblywi projawy powynni toje objasnyty, powynni sponykaty toje do usunenia przyczyn, jaki wyklykat si choroblywi projawy, bo ony możut z czasom obhornuty ciłyj orhanizm. — Na se ne możut sztuczni recepty, sama pryhoda musyt tut pomohty orhanizmowy do poborenia sych choroblywych projawiw, ale treba sej orhanizm skripyty.

Ja zowsim zhadżaju sia z p. Marszałkom, szczy w nas samych my peredwsim powynni hladity pomocy i szczy tu pomicz možemo znajty pry dobrij woli. Ale chto znaje wdiaczu naszoho selanyna, toj musyt przyznaty, szczy u wsim treba prynuky. — Win sam ne zmoże wydobyty sia z toho tiazkoho położenia, w jake wprowadyły jeho nazwani wże poperedno obstawlyn, jeho treba do toho sponukaty, podaty jemu sposib, poradu i potribni do toho zasoby.

Otut rozkrywaje sia dla Wydiłu krajewoho szyroke połe wdiacznoj roboty dla kraju i jeho ludnosti. Deszczy wprawdi зробleno dla ułekszenia kredytu, ale czyż nemożna by jeho зробyły tańszym i prystupnijszym, koły se možlywo po inszych krajach i derżawach? Czy ne možnaby

wziaty pid rozwahu neraz tut pidnoszenoj sprawy zasnowuwania kas Raffajzenowskich, koly na tim poli robliat taki dobri doświdy po inszych krajach i derżewach?

Tilko raziw w sij wysokij Pałati i w radi derżawnij domahano sia zminy zakona o należystostiach prawnych, kotryj nakładaje za wysoki tiahary i mistyt ne jasni i newyrazni postanowy, szczo sami skarbowi uriadnyky ne odnakowo postupajut. — Domahano sia opusty należystoty wid spadszczyn, kotri prosto rujnujut' nasze selaństwo i w odnij ta druhij sprawi daw uže minister skarbu korzystni pryreczenia. — Czyż ne wypadałoby Wydiłowy krajewomu jak raz pokorystuwaty sia seho nahodoju i z wseju riszczystosti natysnuty, szczo by minister skarbu jak najskorsze perewiw obiciani zminy?

Na wtoricznij sesji buła takoz w sij wysokij Pałati rozbyrana sprawa myrowych sudiw i zapala sejmowa uchwała. Nasz selanyn tak liubyt prawuwaty sia o obrazu honoru i inszi dribnyci i ja sam pidezas horiaczych žnyw baczyw sotky ludej przed sudom, jak marnuwały doroszyj czas, a widtak w poti czola zaroblenyj hrisz w misti.

Se prawowanie ne mensze zaidaw naszoho chliboroba jak lychwa i zwodyt jeho neraz do żebraczoj torby. — Czyż i tut ne należałos Wydiłowy krajewomu poruszty sprawa myrowych sudiw, szczo by usnuty se lychu tym bilsze, szczo minister sudiwnictwa semu prychnym je.

A kilkoż to spraw na poli gospodarstwa krajewoho dożdaje pomiecznoj ruki Wydiłu krajewoho? Szczo by ne zabyraty czasu, skinczu lysz deszczo pro hodiwliu towaru rohatoho, ważnoj hałuzu gospodarstwa osoblywo w horach i na Pidhiriu. Až sum pobyraye, jak zhadaty, szczo harni połony nyny w rukach lychwiariw, a bojko i hucul plekaje chudobu dla lychwiara za te tilko, szczo sej tak łaskaw i pozwalaje jemu w hirskij nuždi korotaty swoje bidołasne žytie. — A wže możnaby wyrwaty se bohate žereło dochodu z ruk lychwiariw i obernty w koryst ludnosity i w koryst kraju. — Do seho potribna pomicz Wydiłu krajewoho, kotryj miħby leħko z derżawnych fondiw wyjednaty zworotnu požyczku 150—200.000 zł. i tym fondom miħby Wydił krajewyj postepenno dopomahaty naszym selenam, nabuwaty dobru rohatu chudobu jak se robyt zachidno-hałyckie gospodarstwo krajewe w małych rozmirach.

Zwernu uwahu na ynsze majže netykane žereło bohactwa krajewoho imenno na wełyczezni pokłady torfowi, nyny tym cinniszi, pozajak lisowe bohactwo z kōždym rokom wyczerpuje sia. — Nedaleko Lwowa

na prostori Hrybowyczi-Dubliany-Jarycziw majemo pokłady torfowi 40 kilometriw kwadratowych, a piśla fachowoho obczyślenia, kolyby szczo riczno wyrobiuwano 100.000 cotnariw metrycznych suchoho torfu opalowoho, wystarczylyby si pokłady na 2000 lit. — Sym sposobom możnaby dostarczyty Lwowu deszewoho paływa i wže nyny zhołoszujucz sia do toho pekari, kotri dumajut piśla berlyńskich wżirciw perestroity peezi do torfu.

Wydił krajewyj zajmaw sia seju sprawoju wid 1882 r. odnak zadla wysokich kosztiw wydobuwania i perewozu do Lwowa ne buło z toho dochodu i siu sprawa majže zowsim zanechano.

Kolyb pobudowano želiznyciu Lwiw-Kaminka Strumylowa, (a staw semu pereponuju lysz wymahanie ministerstwa winy, szczo by ta želiznycia buła normalnotorowa), to koszta dostawy bylyb duže neznacni. Inżynir tutejszyj p. Dzbańskij kotryj dawnisze buw uprawytelem torfarni w Dublanach, wyrobyw osnowanyj na dowholitnych studjach i doświdach plan, piśla kotroho se torfowysko bułoby žerełom dobroho dochodu dla fondu krajewoho i dla toho pozwolu sobi zwernuty uwahu Wydiłu krajewoho, szczo by siu sprawa wziaw pid zriłu rozwahu.

O taki uwahy nasunuly sia meni pry czytaniu sprawozdania o sehoricznym budżeti. Zamykajemo jeho ostatnyj raz z nadwyżkoju i to duže neznacnoju, bo lysz 44.060 zł. potiszajucz sie, szczo dejaki wydatki sehoricznego budżetu majut znaczinie inwestycyjne, abo odnorazowo wydatku. A zamykajemo sej budżet takoz z tym pereśwideniem, szczo wydatki wzrastajut szczo riczno, a nowych žereł dochodu poky szcze ne ma. Kolyžby ne daj B že, potiahnuty znow tychi roki, abo neszczastia elementarni spały na nasz kraj, to ne nemynuczno stanemo przed nedoborom. Tymto ne tilko potribna oszczadnist w krajewim gospodarstwi, ale Wydił krajewyj powynen zriło zastanowyty sia i prydmnaty sposoby, szczo by skripty ekonomieczny i podatkovu syłu ludnosity na sluczaj takich nepredwydżenych wypadkiw.

Kolyž na poly ekonomiecznym naszomu krajewy wysuwaje sia hroza nedoboru i finansowej nemoczy, to z druhoho boku wystupaje szcze hriznisza nebezpečnist uspilnoho zakōlotu i rozładu. A nebezpečnist ta tym hriznisza, szczo zastaje nasz kraj nepryhotowanym, bo my szcze ne ulahodyly naszych meźnarodnych spraw ne pokińczyly z soboju rachunkiw ne rozwiazały i ne poriszyly pytania nacjonalnoho,

koły tymczasom wystupaje z cilym napo-rom pytanie suspilne.

Pryznaju, szczo deszczo w tym napriami zrobilo sia, szczo antagonizmy w znaczoj miry oslably, szczo w sej Wysokoj Palati nichto jawno ne maje widwaly zajawyty sia ispowidnykom oklyku: „Nie ma Rusi“, szczo i prawytelstwo tak krajewe jak i centrale dijszlo do toho pohladu, szczo wze tut ne mozna dilaty na osnovi widomoj taktyki: „divide et impera“.

Odnak mymo toho wseho pytanie nacyjonalne w naszym kraju ne poriszeno, widnosyny naszi meznarodni ne urjadzeni, a se wykorzystujut z odnoho boku dla sebe elementy antynarodni z druhoho antisuspilni, szczo aby na nowo rozjatrutowy siu ranu, jaka wikamy muczyt i oslabluje i nasz i wasz organizm narodnyj. A projawy takoho zaostrenia meznarodnych i suspilnych widnosyn wystupajut tym jaskrawisze, koły rozchodyt sia o rozmezenie sfery interesiw nacyjonalnych i suspilnych i baczmo se pry kozdoj nahodi, koły poczynaje sia kampania wyborecza I w tepe-risznym chwyli, koły my tut powynnyby spokojno, rozważno i zriło polahodzuwaty sprawy potribny dla kulturnoho pidwyhnenia naszoho kraju, po cilym kraju wid zachodu do schodu rozhorila sia zawziata borba, szczo potrjasaje w samych osnovach naszu suspilnist.

Zachodyt pytanie, czy ne buło czasu, czy ne buło nahody, cze ne buło sposobu do ulahodzenia naszych meznarodnych widnosyn w kraju? Litopys seho Wysokoho Sojmu poswidczyt, szczo ne wid nyny widczuwano z obydwuch storin potrebu zalahodzenia sej sprawy, bo wze tryjciaty lit mynuło, jak iz storony ruskich posliw za inicyjatywoju pokijnoho Lawriwskoho wyjzszlo se pytanie na poriadok dnewnyj. Wybrano ankietu wybranu z powaznych ludej z obydwuch storin i po dowych naradach zlozeno vse do archiwu. Ne braklo i piz-nijske zmahan w tym napriami, odnak po tryjciatych rokach stoimo vse szcze pered sprawoju na polahodzenoju. Czasu buło otze dowoly, szczo by ruskij sprawi blizsze pryhlantuty sia, jii perestudjowaty i ocinyty. Nahoda nasuwala sia neraz widpowidna do takoho polahodzenia bo z odnoho i druhoho boku znachodyly sia ludy do toho ochoczi i widpowidni, szczo jei pidnosyly i jei rozwiązania domahaly sia. Rozchodylyby sia o sposoby, jak za siu sprawu wziaty sia, jakby dowesty do jei riszenia.

Ne chozczu nikomu zakidaty zloj woli, odnak zdaje sia meni, szczo ne buło i ne ma nalezytoho zrozumienia sej sprawy. Rуска sprawa dekomu wydaje sia takoju drib-

nycejju jak Bismarkowy wydawalas „ein Bisschen Herzogowina“, szczo neju ne ma sobi szczo holowu suszzyty. Dekomu, szczo dywyw sia skriz wikno podilskoj palaty wydawalas sia ona ne dalsze siahajuczoju jak chyba po Zbrucz i Czeremosz. Riżni mozna poczuty pohlady. Ba jest i taki polityki, dla kotrych ta sprawa wydaje sia nowonarodzenoju. Zadla takoho nezrozumienia abo neporozumienia ne zabyraly sia i z storony polskoj suspilnosti jak i z storony prawytelstwa do osnovnoho jej rozslidzenia i polahodzenia a u wsich zmahan- niach w tym napriami bylo bohato biurokratyzmu a malo szyrzsoho pohladu. Zdaje sia, szczo u prowidnykiw polskoho narodu i derżawnych myriw zaterly sia w pamiaty dejaki dawnijszi podiji, a tych szczo dijut sia pered naszymy oczyma ne chotiat ony szcze pryjmaty w rachubu i dumajut, szczo moze widroczuwaniem udašt sia tu sprawu polahodyty. A wzež se riez widoma i pryznana, szczo Ruś rańsze wid Polszczi buła mohucznoju derżawoju i wyrobyla na ti czasy znacznu kulturu, szczo buła zaboro- lom Europy proty dykych ord, jak o tim nawet Władysław Łoktyk pysaw do papy rymaskoho, szczo widtak zawojowana Ły- twoju zruszczyła jej i widnesła nad neju pobidu swojejju kulturoju zaminywszy we- lyke kniazewstwo lytowskie w rusku der- żawu, szczo te wełyke kniazestwo lytow- sko-ruske nadało doperwa wełykoho zna- czenia Polszczi i zrobilo jej potuznoju derżawoju ewropejskoju, kotru zlozyla do hrobu chybna i korotkozora polityka. Na tych rozwalynach zawodyly waszi natchneni wiszczym duchom poeti swoi placzy, jak jewrejski proroky nad rikamy Babylonu, a ne oden z tych waszych poetiw buw natchnenyj duchom stepowoj Ukrainy. A tymczasom nasza Ruś hałycka nacze za- wmerla zowsim w nowim organizmi der- żawnym i pered 60 rokamy kazano tut hołosno: „Nie ma Rusi“. Odnak se ne buła smert, se buw lysz tiażkij son po hirkych zlydniach, jaki wona perebuła. Zbudyw hałycku Ruś z toho tiażkoho prosonia toj kotroho tlinni ostanki prowažaly pered czotyryma rokamy tysiacy narodu na lycz- akiwske kładowyszcze — Markjan Szaszkie- wycz. Faktu zapereczyty hodi, — ruskij narid żyje i jest! Pryznaju, szczo nyny wze nichto rozumnyj z takim zapereczeniem ne poważyłt sia wystupyty i szczo z tym faktom czysłyt sia i jeho pryznaje i pol- ska suspilnist i prawytelstwo krajowe i cen- tralne. Odnak na žal jest szcze dosyt takich politykiw, kotrym zdajut sia, szczo dosyt toho, koły budut Rusyniw tolerowaty a ne mozut oswoity sia z toju hadkoju, szczo

treba Rusynam podaty wsi zasoby do pownoho samostijnoho rozwoju kulturnoho, szczo zmiczenie samostijnoho organizmu ruskoho leżył ne tilko w interesi kraju, ale w int. resi derzawy, szczo zmiczenie nacjonalnoj świadomosti jest najlipsiszym obezpečeniem proty wsiakich antynarodnych i antysuspilnych zmahań. Nyni koły hroza suspilnoho zakolotu i rozładu szczo raz hołośnijske stukaje do dwerej naszoho kraju a nawit wtyskaje sia do naszych chat wiknamy i strychoju, krajna pora podumaty o połałodzeniu ruskoy sprawy w ciłym jej obsiahu. Czym dowsze prowolikaje sia jej riszenie, czym z tisijszoho pohladu jej ocieniuje sia, tym bilsza wychodyt z toho szkoda ne tak dla ruskoho naroda, bo win wże promowczaty sia ne dast nikomu, ale szkoda dla kraju i dla derzawy. Tym to kińczu słowamy: „Caveant consules, ne quid respublica detrimenti capiat“.

Marszałek. Głos ma p. Andrzej Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Wysoki Sejmie! Bardzo słusznie sprawozdawca generalny komisiji budżetowej podniósł w swem sprawozdaniu ważność okoliczności, że jesteśmy na przełomie sposobu budżetowania i utrzymania równowagi budżetowej.

Budżet roku 1897 jest ostatnim opierającym się na dotychczasowych podstawach i jest do pewnego stopnia oceną gospodarki finansowej ubiegłych czterech lat, których zadaniem była sanacya długów krajowych.

A chociaż program zakreślony lat temu cztery ściśle wykonany został, a więc wszystkie długi z wyjątkiem niespłacalnej pożyczki z r. 1873 umorzono zostały, potrafiliśmy przytem utrzymać równowagę budżetową co uważam za fakt wielce pomysłny, to jednak należy nam patrzeć w przyszłość z wielką ostrożnością i nie koniecznie różowo. Jeśli zbadamy budżet, przekonamy się, że utrzymanie równowagi umożliwiła nam głównie pozostałość z lat poprzednich tak znacznie wyższa od innych lat, że gdy w budżecie w r. 1896 mieliśmy tylko 335.000 zł. dochodu w tej pozycyi, to w tym roku mamy przeszło 900.000 zł. o 568.000 zł. więcej niż w roku ubiegłym.

Gdyby nie ta okoliczność, bylibyśmy w deficycie lub musielibyśmy poobeinać wydatki nadzwyczajne, które jednak dla rozwoju naszego kraju są również nadzwyczaj potrzebne.

Z rokiem 1898 odpadają nam wprawdzie wydatki na spłaty długów, ale i odpada subwencya rządowa z tytułu zrealizowania długu indemnizacyjnego, co się nawzajem mniej więcej równoważy.

Za to wchodzą w grę inne czynniki. Zapowiedziane podniesienie podatku kon-

sumeyjnego od piwa i wódki może przyniesie krajowi pewne korzyści, gdyż część dochodów ma być krajowi oddana, ale z drugiej strony z pewnością przyniesie znaczną ujmę w dochodach funduszu propinacyjnego. Uchwalony już opust rządowych podatków bezpośrednich o 10 względnie 15%, zmniejszy podstawy, według których dodatki krajowe się obliczają, tak że przyjdzie podnieść stopę procentową dodatków, chyba, że niedobór stąd powstały pokryje całkiem jeszcze w praktyce nieobliczalne źródło, to jest udział, jaki kraje koronne mają otrzymać przy wprowadzeniu rządowego podatku osobisto-dochodowego.

A przed nami są czasy, gdzie interesa kraju będą wymagały wielkich wkładów i gdziekolwiek spojrzemy, wszędzie widzimy wzrastające potrzeby, tak że nie wiedzieć którym pierwej zaradzić. Tak szkolnictwo jak drogi, tak koleje jak przemysł, tak nareszcie rolnictwo dziś w ciężkich warunkach będące, potrzebują nadzwyczajnej pomocy kraju.

I przychodzi się do przekonania, że znowu kraj będzie musiał szukać pomocy u państwa. Będziemy jej tam szukać nie tylko dlatego, że jej potrzebujemy, ale że do pewnego stopnia mamy prawo domagać się uwzględniania naszych potrzeb w wyższej mierze od innych krajów koronnych. Ze dziś jesteśmy w tyle za innymi krajami, to prócz naszej wiary i nieszczęśliwych okoliczności jest też do pewnego stopnia winą w przeszłości centralnego rządu, który nas dawniej na polu ekonomicznego rozwoju nie poparł tak, jak to zrobił dla innych krajów, który nas dawniej po macoszemu traktował. Dziś czasy się zmieniły, niemniej przeto mamy prawo domagać się, aby nam tę krzywdę powetowano. Aby to jednak uzyskać, trzeba mieć silny wpływ, trzeba coś znaczyć, bo nietylko trzeba nakłaniać Rząd, który dziś nam jest przychylny i chętnie da co może, ale trzeba to wymuszać na innych, nam najczęściej wprost niechętnych stronnictwach parlamentu. A do tego trzeba mieć siłę za sobą.

Jeżeli dziś cytowano tu przysłowia, to i mnie pozwólcie to uczynić a już chyba niema więcej przysłów jak na nutę, że jedność siły wzmacnia. Już Rzymianie mówili „viribus unitis“ — dziś we wszystkich językach zawsze to samo słyszymy. Prawda to stara i każdy przyzna, że aby ci co się dla kraju mają ustępstw domagać, a więc Koło polskie miało siłę, musi postępować zgodnie z tą zasadą; niedość jest jednak występować wspólnie tylko w kwestjach narodowych polskich, bo mimo złą-

czenia się możemy znaleźć się przeciw takiej większości, że i to zjednoczenie nawet nic znaczyć nie będzie, ale aby mieć tam wpływ, trzeba w każdej kwestyi na zewnątrz występować jednomyślnie.

Wówczas będą się z nami liczyć i będziemy mogli skuteczniej domagać się czego nam potrzeba. Solidarność ma nie tylko praktyczną doniosłość ma ona i moralną. Jeżeli w ostatnich czasach mogliśmy się czemś pochłubić i powiedzieć, żeśmy się czegoś przez nasze nieszczęścia nauczyli, a wady nasze narodowe poprawić starali, to przedewszystkiem i nadewszystkiem dając na dowód fakt solidarności Koła polskiego w Wiedniu, fakt, że gdzie wszystkie interesa kraju reprezentujemy w obec reszty monarchii, trzymamy się razem i ręka w rękę postępujemy konsekwentnie i solidarnie. (Brawo). Przepraszam, że mówią tu o solidarności Koła polskiego choć to do budżetu nie należy, ale nie ja wywołałem wilka z lasu. Solidarność ta ma jeszcze inne dodatnie strony a to na wewnątrz.

Wszyscy posłowie jakichkolwiek odcieni i stronnictw pracują razem, pod jednym sztandarem nie stoją w obec siebie wrogo, toteż czują się jedną całością, poznają się nawzajem i przez to zbliżają.

Jeśli po roku praktyki sejmowej przyszło grono posłów włościańskich do trochę innych zapatrywań o tych okrzykach naszych stronnictwach, to sędzę, że gdyby oni tam w Kole polskiem wspólnie z nami popracowali, to przekonaliby się, że nie taki straszny wilk, jak go malują. (Brawo).

Przeciwnie, gdyby przyszło do tego nieszczęścia, żebyśmy stali rozdzieleni na dwa koła, to jeden człowiek będzie godzić na drugiego, (Tak jest), nie będzie pola do zrozumienia się, podania sobie powodów dlaczego w danej sprawie tak się myśli, a nie inaczej nie będzie tego wzajemnego oddziaływania i porozumienia, które doprowadza, że tak, jak we fizyce, gdy na jakie ciało rozmaite siły w rozmaitych kierunkach działają, to ciało nie idzie w kierunku najsilniejszej z tych sił, ale te wpływy wzajemnie na siebie działają i kierunek i ruch tego ciała wynika ze wszystkich danych, tak i Koło polskie posuwa się naprzód nie w kierunku jednego tylko stronnictwa lecz idzie w kierunku wolnym. (Brawo).

Nie mogłem nie powiedzieć tych paru słów o solidarności w obec niđjasnego stanowiska, jakie w tej kwestyi zajęło stronnictwo ludowe.

Pozwólcie Panowie, że pokrótce Wam wyluszcze, jak się zapatruję na stronnictwo

ludowe i w ogóle na ruch ludowy. Sam fakt, że ten ruch istnieje jest zdarzeniem bardzo wielkiego znaczenia dla rozwoju przyszłości narodu, a którego zapoznawać zupełnie nie myślę. Ma on ogólną cechę, mianowicie oznacza ogólne zainteresowanie się szerokich warstw ludności naszej do spraw publicznych. Jeżeli szukamy powodów dlaczego te warstwy ludności zaczęły się interesować nie tylko sprawami codziennego życia, ale i publicznymi, to musimy przyjść do przekonania, że najpierwszym podowem jest rozszerzenie oświaty między szerokimi warstwami ludności do którego doprowadziło zakładanie szkół, cel, o który nasz Sejm od tak dawna usilnie się starał i na który tak wielełożył.

Że zaś ten ruch ukazał się tak ogólnie, gwałtownie i jak płomień ogarnął cały kraj, tego powodem jest znow przedewszystkiem niedostatek, na który dziś cierpi zresztą tak samo włościanin w swej zagrodzie jak i szlachcic, w swym dworku, bo jedna bieda ich ciśnie. Nie dziw, że włościanin szuka za ratunkiem i nie dziw, że gdy z rozmaitych stron mu mówią: bierz się polityki, tem poprawisz swoją dolę wszędzie gwałtownie rzuca się na politykę sądząc, że to niezawodny środek naprawy swego losu. Niedostatek został też do pewnego stopnia spotęgowany i oświata, bo oświata pociąga za sobą wzmoczenie się potrzeb, których dotychczasowe warunki zaspokoić nie mogły. Dalej przyczyną biedy jest przesilenie agrarne, silny bardzo przyrost ludności i wskutek tego coraz bardziej postępujące rozdrobienie mniejszej własności.

Sam fakt zainteresowania się szerokich warstw życiem publicznem nie można nazwać inaczej jak zdarzeniem w wysokim stopniu pomyślnem i dodatniem dla kraju, którem każdy kto z punktu narodowego na tę rzecz się zapatruje, z całego serca cieszyć się musi.

Ruch ludowy w różnych częściach kraju rozmaicie wystąpił, niema dotychczas ani ustalonego programu, ani ściśle określonych form, występuje czasem więcej skrajnie, czasem umiarkowanie. Nie możemy się też dziwić, że często jest w swych żądaniach zanadto skrajny, gdy zważymy, że to ruch jeszcze w powstawaniu nie wykrystalizowany, nie wyrobiony, że to młodzieniec, który się rwie do czynu, do zmiany, bo go do tego i młodość i niedostatek popycha. Zdania nawet w ważnych kwestiach, które z ust przedstawicieli tego ruchu słyszymy, są często tak różne,

że niewiemy jeszcze dobrze którego z nich się trzymać.

Do tego ruchu zdrowego w samym sobie przyłączyły się czując w nim siłę inne czynniki niezdrowe. I tak socjaliści agitatorowie jeździli między lud i gdzie indziej nawet z skutkiem przyciągnęli go do siebie, z drugiej strony znalazły się jednostki, które chciały swoją pieczę przy tym ruchu upiec i na barkach ludu wyrosć i doprowadzić siebie tam gdzie im dobrze i miło. Zastrzegam się, że nie mam tutaj na myśli żadnego z członków Wysokiego Sejmu. Zarzutu nie generalizuję, gdyż nie przeczę, że są osoby, które z szczerem przekonaniem, a nie dla prywatnej korzyści stają na czele tego ruchu.

Dla nas t. zw. obszarników jest jedna bardzo bolesna strona tego ruchu t. j. nienawiść szerzona wszędzie przeciw tym, którzy dotychczas do spraw publicznych ręki przykładali i którzy majątkowo stoją wyżej bez względu do którego obozu politycznego należą, nazywając wszystkich ogólnym mianem Stańczyków.

To rzucanie oszczerstw, to ustawiczne budzenie nienawiści klasowej, powtarzało się na prawie wszystkich wiecach, a boli nas to tem bardziej, że jest niesprawiedliwym naszym zdaniem — bo ci sami Stańczycy od lat pracowali, ażeby w lud wszczepić interes dla spraw publicznych (Brawo!) bo jeśli pracowali nad szkolnictwem, wiedzieli, że oświata sprowadzi zainteresowanie dla spraw publicznych, a zakładając i popierając Kółka rolnicze, tudzież okręgowe Towarzystwa rolnicze, wprowadzając rady powiatowe chcieli, ażeby włościanie zaprawiali się do życia publicznego na tej z początku mniejszej arenie.

Wiedzieli oni dobrze, że to do usamodzielnienia doprowadzi, a choć na wdzięczność nie liczyli, choć wiedzieli jak słusznym jest przysłowie „sic vos non vobis“, to jednak nienawiści się nie spodziewali, nienawiści, która nas ciężko boli.

Jednak chcę się zapatrywać bezstronnie na ten ruch, i widzę pewne jaśniejsze w nim strony. Jedną z takich stron, dodających nam otuchy, jest oświadczenie się przeciw socjalizmowi, które słyszeliśmy na wielu wiecach, a i dziś z ust jednego z mowców. Jest to wpływem zdrowego chłopskiego rozumu i dowodem, że nie wykluczona jest nadzieja, że i u nas dojdzie do tego co się stało w innych krajach, w których ruch ludowy wcześniej się rozpoczął, gdzie często stronnictwa rolniczo-ludowe są największą podporą przeciw socjalizmowi, są największą podporą wprost powiem konserwatyżmu.

To są zagadnienia, które dopiero przyszłość rozwiąże — dziś w przeddzień wyborów jest jedna sprawa aktualną, a to czy stronnictwo ludowe pojmie doniosłość solidarności Koła polskiego.

Zupełnie jednak jeszcze niejasnym i sprzecznym jest to, co od reprezentantów tego ruchu tu słyszemy. Komu tu wierzyć, kto ma rację — na tej samej sesji słyszeliśmy głos jednego posła, że uznaje potrzebę solidarności Koła polskiego, dziś znów słyszeliśmy już nie o solidarności, tylko o wspólnem postępowaniu w pewnych kwestiach. A kto ma oznaczać, jakie to są kwestye, w których zgodnie postępować można, co jest narodową kwestyą, a co nie. Kto ma przeprowadzić kryterium i jak? to byłoby tak trudnym i tak luźnym, że możnaby przy podobnem ukształtowaniu stosunków o wszystkim innym raczej mówić tylko nie o solidarności.

W mowie dzisiejszej, posła Bernadzikowskiego, którą do pewnego stopnia uważam za programową, słyszeliśmy nie jako warunki jak postępować mamy, by dojść do zgody. Że uczestnicy stronnictwa ludowego chcą tej zgody jest faktem dodatkiem dla mnie — ale jeśli stawiają oni pewne warunki, to i ja pozwolę sobie powiedzieć jak ja rozumiem, że powinno ukształtować się ich postępowanie jeżeli w ogóle chcą dojść do porozumienia. Nie mówię tu o jakichś konkretnych postulatach lub desideratach — bo nie można o tem traktować jak długo z wieców nie będzie wykluczoną nienawiść przeciw klasom posiadającym i systematyczne kalumnie, często dyktowane złą wolą. (Brawo!).

Następnie jest jeden grunt, gdzie miejsce dla nas wszystkich, gdzie powinniśmy stać śmiało i otwarcia t. j. grunt katolicki. (Brawo! Brawo!).

W przemówieniu p. Bernadzikowskiego ta strona została tak jakoś zawile postawioną, że nie jeden z nas nie mógł sobie dobrze wytłumaczyć tych wywodów.

Dziś, Panowie, więcej jak kiedykolwiek nie można oddzielać katolicyzmu od jakiegokolwiek strony życiowej, nie można powiedzieć „ja katolikiem jestem tylko w domu, ale w sejmie i życiu politycznym przestaję nim być“.

To jest łapka, którą stawiają ludowi socjaliści i wykręt, którymi chcą nauki naszej religii, która każe miłować bliźniego pogodzić z nienawiścią szerzącą postępowaniem agitatorów.

Cokolwiek robimy, musimy baczyć czy jest w zgodzie z intencjami naszej religii i w wszystkich rozstrzygnięciach, czy coś jest dozwolonem czy nie z stanowiska ka-

tolickiego, pozostanie sąd tym, którzy są do tego powołani przez Boga i wyższe władze. (Brawo! Brawo!).

Przy władzy duchownej, jak przy władzy każdej, musi zostać prawo karania, jeśli uznają to za stosowne, nie nam sądzić czy słusznie karzą czy nie, nam tylko ich słuchać należy. (Brawo! Brawo!).

Jeśli mamy nareszcie z stronnictwem ludowem się liczyć jako z partją politycznie wytrawną i dojrzałą, to musi ona się zgodzić na jeszcze jeden punkt t. j. na tę nieszczęśliwą solidarność. Nie z stanowiska koteryjnego czy partyjnego, jak tu mowca ze stronnictwa ludowego nazywał, na tę rzecz się zapatruję — bo wszyscy zresztą na sprawy zapatrujemy się z jakiegoś stanowiska podmiotowego t. j. tak każdy się na jakąś rzecz patrzy, jak się patrzyć umie. Kryterjum zaś czy jakie zapatrywanie nazwać należy koteryjnem, czy nie widzę nie w stanowisku, na którym ktoś stoi, bo tego opuścić nie może, tylko co ma na oku, czy dobro swej koteryi czy dobro ogółu. (Brawo!).

Tak samo jak wierzę, że panowie z stronnictwa ludowego sądzą i patrzą, jak właśnie patrzeć muszą z swego stanowiska, tak samo mam przekonanie, że chcą nie tylko dobra pewnej klasy i koteryi, tylko ogółu. Lecz musimy sobie powiedzieć: i mieć zawsze przed oczyma: patrzę z pewnego stanowiska, bo Bóg mnie na niem postawił, ale chcę dobra nie pewnych klas lecz całego społeczeństwa.

Nie wiem czy coś bardziej temu hasłu odpowie jak solidarność Koła; — jest ona kluczem sytuacji, owocem pracy naszej przeszłości i jedynym sposobem utrzymania i posunięcia naprzód tego, na czym nam najwięcej zależy t. j. naszego bytu narodowego i ekonomicznego rozkwitu! (Brawa i oklaski. Posłowie gratulują mowcy).

Marszałek. Do głosu jest zapisany p. Abrahamowicz i p. Bernadzikowski. Z powodu spóźnionej pory mam zamiar w tej chwili posiedzenie zamknąć. Proszę p. sekretarza, o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Interpelacya

do JW. c. k. komisarza rządowego.

Od roku 1848 starają się gminy Wiśniowa, Wierzbanowa, Węglówka, Poznachowice dolne, Kobielnik i Lipnik o utworzenie samoistnego probostwa w Wiśniowej, a wyłączenie ich ze związku kościoła parafialnego w Dobczycach.

Starania te popierał zawsze tak Ordynaryat biskupi w Tarnowie, jakoteż w Krakowie, nadto, proboszcz w Dobczycach ks. Andrzej Brańka przed otrzymaniem insta-

lacy na to probostwo złożył w r. 1873 deklaracyę w Konsystorzu biskupa tarnowskiego, mocą której zrzekł się wszelkich dochodów z kościoła we Wiśniowej, w razie utworzenia tamże samoistnego probostwa.

Gminy wspomnianych miejscowości złożyły kapitał na utrzymanie proboszcza a c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty reskrytem z dnia 16. października 1883. l. 8.246 oświadczyło, że nie zachodzi żadna przeszkoda przeciw wyłączeniu wspomnianych gmin ze związku kościoła parafialnego w Dobczycach, i że udzieli zezwolenia na erekcyę probostwa w Wiśniowej, jeżeli gminy uzupełnią kapitał złożony do oznaczonej wysokości celem zapewnienia dotacyi ks proboszcza, a ewentualnie także należytego utrzymania dla ks. Kooperatora, gdyby okazała się potrzeba ustanowienia takowego. W r. 1885 złożyły gminy kapitał wyższy nawet jak żądano, a nadto wystawiły akt notaryalny pod datą Podgórze z dnia 16. listopada 1885 obowiązując się utrzymywać ks. Kooperatora, gdyby ustanowienie tego było potrzebne i przyjęły wszystkie prawa i obowiązki patronatu przyszłego probostwa na siebie. Akt ten 20. listopada 1885 przedłożyły gminy c. k. Starostwu w Wieliczce. Wydałoby się, że wszystko tak już jest załatwione że śmiało można przystąpić do erekcyi probostwa. Od tego jednak czasu cała sprawa tak utknęła, jak gdyby jakieś fatum na niej ciążyło. Wspomniane biedne gminy, w górach położone i często kłeskami elementarnymi nawiedzone, ciągnięto znowu jak dawniej do złożenia datków konkurencyjnych na plebanię w Dobczycach, a nadto musiały utrzymywać własny kościół i mieszkanie ks. expozyta w Wiśniowej.

Po długich rekursach w kwestyi datków konkurencyjnych, opierających się nawet o Trybunał Państwa, zażądało Wys. c. k. Namiestnictwo w r. 1889 by gminy zabezpieczyły jeszcze utrzymanie ks. Kooperatora we Wiśniowej przez złożenie odpowiedniego kapitału. Wymaganie to, które pierwotnie tylko jako ewentualnie postawione i co do którego nawet Ordynaryat biskupi odpowiedział c. k. Wys. Namiestnictwu pod datą 5. października 1889 l. 4.423, że na razie nie trzeba ustanowienia wikarego, przechodziło granicę ofiarności tych gmin.

Od roku 1889—1894 sprawa ta spoczywa i dopiero w tymże roku t. j. 1894 poruszyło znowu tę sprawę patronatu Wys. c. k. Namiestnictwo reskrytem z dnia 31. października 1894 l. 4.602.

Konsystorz biskupi postawił teraz wnioszek, aby probostwo to liberae collationis episcopalis, gminy bowiem deklaracją z dnia 9. września 1887 zobowiązały się przyjąć na siebie wszystkie obowiązki i ciężary patronatu, a prawo nominowania proboszcza ofiarowano każdoczesnemu ks. biskupowi krakowskiemu.

Pomimo urgensów sprawa przeszło przez 2 lata znowu zaległa, dopiero wznowiło ją Wys. c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 19. grudnia 1896 l. 97.922, które poleca przeprowadzenie wszystkich formalności ab ovo.

Sprawa ta od r. 1848 aż do 1897 a więc blisko 50 lat trwająca nie postąpiła dotychczas ani o krok naprzód, i z ubolewaniem zaznaczyć wypada, że dążenia biednego, a ofiarnego ludu tych gmin jakoteż i kroki w tym celu poczynione Ordynaryatów biskupich do niczego nie mogły doprowadzić.

Takie postępowanie wywołuje tylko słuszne rozgoryczenie, nieufność i niechęć do Władzy, która przecież ze stanowiska swego nie powinna utrudniać lecz raczej ułatwiać takie zamiary, dążące do pielęgnowania ducha katolickiego i umoralnienia ludu.

Zapytuję się więc, czy Wys. c. k. Namiestnictwo, zamiast żądania złożenia nowych dokumentów, które już raz były złożone i gdzie cały tok załatwienia formalnego jest przeprowadzony, nie może wprost erekcyi probostwa we Wiśniowej przeprowadzić.

Lwów, dnia 9. lutego 1897.

Interpelant:

Karol Czech w. r.

Emil Torosiewicz, Kramarczyk, W. Szwed, Żardecki, Paszkowski, Data, Warzecha, Wójcik, Potoczek, Fr. Jędrzejowicz, Sala, St. Tarnowski, Schnell, Theodorowicz, Cielecki, Osuchowski.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):
Interpelacya

do JW. pana komisarza rządowego.

W dniu 29. stycznia r. b. zeszło się około 30 włościan w Bożęcinie powiatu Brzeskiego u Józefa Miki, celem omówienia o sprawach włościańskich i o wyborach. Było to już po ogłoszeniu w gminie rozpisania wyborów. Wójt Józef Wolny (Czech rodem) wszedł do domu i pytał o przewodniczącego, na co mu odpowiedziano, że to nie jest zgromadzenie, lecz zebranie sąsiedzkie domowe. Odrzekł, że to „nie wolno“. Józef Kobylecki przedstawił mu, że wybory są rozpisane i naradzać się

wolno, na co wójt obecnych spisał i w imieniu prawa rozejść się kazał, a miał 2 żandarmów do asystencyi. Włościanie zaczęli się rozchodzić, lecz gdy dla ciżby przez szczuple wrota prędko wyjść nie mogli, wkroczyli żandarmi i rozpedzili ich. Nadto rzekomo opornych owemu rozkazowi czy wójt wspomniany, czy żandarmerya podali do Starostwa Józefa Kobyleckiego i Jakóba Adlera i na 12. lutego r. b. do l. 3.134 mają terminu do Starostwa w Brzesku. Że żadnego oporu nie było dowieść mogą świadkowie Wojciech Pudełko i Stanisław Zawada.

Zważywszy, że na interpelację z 30. stycznia b. r. przez p. Bernadzikowskiego i tow. w sprawie rozwiązywania zgromadzeń odpowiedział p. komisarz, co zresztą sama ustawa stanowi, że w czasie rozpisanie wyborów, zgromadzenia są wolne.

Zważywszy, że w tej myśli c. k. Prezydium Namiestnictwa udzieliło już pouczenie c. k. Starostwu w Bochni, które miało posłużyć innym Starostwom za wskazówkę.

Zapytujemy tedy Wysoki Rząd, czy zechce już raz tamę położyć podobnym nieuzasadnionym nadużyciom i pouczy nie tylko Starostwo w Brzesku o zachowaniu ustaw konstytucyjnych, ale nadto ukarze tamże podwładne organa, za nietaktowne i niczem nieusprawiedliwione nadużycia.

Lwów, dnia 12. lutego 1897.

Interpelant:

J. Bojko.

Szwed, Okuniewski, Hamorak, Potoczek, Krempa, Ostapczuk, Nowakowski, Kramarczyk, Data, Styła, Średniawski, Milan, Wójcik, Winniczuk, Niebyłowiec.

Marszałek. Interpelację tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Interpelacya

do JW. pana komisarza rządowego.

Gminy w rejonie fortyfikacyi krakowskiej są nadzwyczajnie obciążone podwodami czyli forszpanami wojskowymi. Wprawdzie komisya prawnicza o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. w rubr. VII. nadmienia, że w tym względzie Wydział krajowy wyjednał okólnik c. k. Namiestnictwa do wszystkich Starostw przypominający odnośne przepisy i rozporządzenia, polecający ściśle przestrzeganie takowych, jednak okólnik ten albo wcale nie został rozesłany Zwierzchnościom gminnym przez Starostwa, ewentualnie przez Wydziały powiatowe, albo też Zwierzchności gminne nie ogłosiły tegoż okólnika, gdyż dotychczas mieszkańcy gmin powiatu Krakowskiego, Wielickiego

i Chrzanowskiego niezmiernie się żałują na obciążenie ich wspomnianymi podwodami przez wojskowość.

Zważyć bowiem należy, że podwołyte czyli forszpany dla wojska odbywają tylko gminy, a właściciele obszarów dworskich mimo, że im się należy wcale do obowiązku nie pociągają. Dalej, według obowiązujących przepisów wojskowość płaci się za podwoły 6 ct. o jednego kilometra przebytej drogi czy to w razie manewrów i rozlokowanych wojsk w danej okolicy, czy też w czasie innym gdzie wojsko ma swoje stanowisko i kasarnie.

Zauważyć również należy, że włościanie wezwani na taką podwodę muszą nieraz po całych dniach wyczekiwać i tracić najczęściej drogi czas, podczas najsilniejszych robót czekając na ładunki wojskowości i trafia się, że właściwie przebył 6 kilometrów drogi, a stracił cały dzień na oczekiwaniu zarobiwszy za cały dzień 36 ct. za 6 kilometrów odbytej drogi.

Jeżeli z biednego włościanina ciągnie c. k. Rząd podatki różnego rodzaju to niechajże ten sam Rząd zapobiegnie i zaradzi temu na przyszłość, aby tegoż włościanina wojskowość nie wyzyskiwała i nie była przyczyną rujnacyi jego i tak już szczeręgło mienia.

Dlatego podpisani wzywają c. k. Rząd, aby tenże jak najpilniej dążył do zmiany dotyczących przepisów i rozporządzeń, aby wojskowość więcej płaciła od kilometra odbytej drogi na podwodzie jak również, aby oprócz kilometrowego, płacono za stratę czasu gdy wypadnie czekać przed odjazdem w drogę.

Wyrażamy przeto nadzieję, że Wys. c. k. Rząd sprawę tak pilną i piekącą jak najrychlej pomyślnie załatwi dla dobra włościan tych, których to dotyczy.

Lwów, dnia 12. lutego 1897.

Interpelant:
Fr. Wójcik

Data, Warzecha, Klemensiewicz, Szwed, Bojko, Potoczek, Krempa, Styła, Kramarczyk, Milan, Niebyłowiec, Winniczuk, Soleski, Olpiński, Średniawski.

Marszałek. Interpelację tę udzielił p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):
Interpelacya

do JW. pana komisarza rządowego
w miejscu.

W styczniu r. b. podpisany zwołał poufne zgromadzenie włościan do Pleszowa z gminy tamtejszej w powiecie krakowskim w celu umówienia wyborów.

Naówczas przyszedł do wójta w Pleszowie postenfürher żandarmeryi z Mogiły

i niedopusił do zebrania interpretując ustawę w sposób następujący:

1. Że zaproszenia na zgromadzenia należy wydawać wcześniej, a nie podczas zgromadzenia, pomimo, że o zgromadzeniach ustawa wcale o tem nie wspomina.

2. Że mowca musi znać wszystkich zaproszonych i że mowca względnie referent nie może być zapraszającym.

3. Że wójt gminy nie może być podpisany jako zapraszający, z powodu, że jest urzędnikiem gminy.

Ponieważ takie interpretowanie ustawy o zgromadzeniach nie zgadza się z duchem teje, i gdyby ustawy w ten sposób pojmowano, jak ją pojmował ów postenfürher, wówczas nie mogłoby się odbyć żadne zebranie.

Zapytujemy przeto Wysoki c. k. Rząd, co myśli uczynić na takie postępowanie organów bezpieczeństwa? i żądamy pouczenia ich jak mają rozumieć ustawę o zgromadzeniach poufnych.

Lwów dnia 12. lutego 1897.

Interpelant:
Wójcik.

Dr. Bernadzikowski, Styła, Bojko, A. Średniawski, F. Krempa, Kramarczyk, Żardecki, Ostapczuk, Warzecha, Szwed, Data, Klemensiewicz, Dr. Olpiński, Milan, Potoczek.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):
Interpelacya

do JW. pana komisarza rządowego
w miejscu.

W gminie Byczyna (powiat chrzanowski) jest jedna karczma w pośrodku wsi, a i ta jest dostateczną, aby pijaństwo i rozpusta, oraz burdy wszelkiego rodzaju niepokoiły po nocach spokojnych mieszkańców, tak że Zwierzchność gminna już rady dać nie może, a c. k. Sąd ma ciągle z awanturnikami do czynienia. Otóż tego jeszcze mało, obecnie propinator z Jaworzna (żyd jak zwykle) ma jeszcze jeden wyszynk wódki w Byczynie ustanowić, a może już w tej chwili ustanowił, aby dziewiątą już rodzinę żydowską w Byczynie ulokować.

Naczelnik gminy udawał się w tej sprawie ustnie do c. k. Starostwa chrzanowskiego, gdyż w gminie na to jest wielkie oburzenie, lecz w Starostwie powiedziano mu, że propinatorowi wolno jest ustanawiać tyle szynków ile mu się podoba.

Zważywszy, że Starostwo jako władza policyjna jest obowiązana czuwać nad utrzymaniem bezpieczeństwa, spokoju i porządku, oraz zapobiegać wszelkiemu naruszeniu spokoju publicznego, co się tam istotnie

często zdarza na zgromadzeniach karczemnych;

Zapytujemy Wysoki Rząd, czyby nie zechciał ze względów policyjnych zakazać w Bieczynie otwierania nowego szynku, a względnie zamknąć go, jeśli został otwarty.

Zważywszy nadto, że obecne przepisy co do wykonywania tak zwanego przemysłu szynkownianego, zostawiają propinatorom zbyt wielką wolność, albowiem obowiązani oni są tylko donieść o otwieraniu szynków, a nie prosić o pozwolenie, co niekorzystnie wpływa na moralność i porządek publiczny;

Zapytujemy, czy Wysoki Rząd nie zechciałby wydać pouczenia o surowszem jak dotąd wykonywaniu policyi nad zgromadzeniami karczemnymi, co nawet przy dzisiejszych wolnych przepisach karczemnych, ukróciłoby swawolę, — a nadto, czy nie uważałby za stosowne w ogóle otwieranie nowych karczem uczynić zależnem od pozwolenia władzy.

Lwów dnia 12. lutego 1897.

Interpelant:
St. Potoczek.

Data, W. Szwed, Żardecki, Warzecha, Trzeciński, Dr. Olpiński, Okuniewski, Niebyłowicz, Klemensiewicz, Bernadzikowski, Wójcik, Kramarczyk, Styła, Zajączkowski, Dr. Sawczak.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacja
do JW. pana komisarza rządowego
w miejscu.

W latach 1868 — 1877 sypano wały ochronne nad Wisłą w powiecie mieleckim, do której to budowy konkurowała gmina Surowa obejmująca 223 morg. 109□ s. ornego pola i ogrodów (łąki i pastwiska nie podlegały konkurencji) licząc po 11 kubików z morga w ogólnej liczbie 2453 kubik.

Ponieważ 24 morgi 1443□ s. jako położone za wałem i podlegające zalewowi Wisły uwolnione były od konkurencji, przeto od ogólnej liczby konk. odtrącić trzeba 274 kubik., a okaże się, że gmina właściwie miała 2179 kubików.

Gmina Surowa wykazała kwitami przed c. k. Rządem odrobionych kubików, a to: 4. czerwca 1877 1391 $\frac{1}{2}$, 19. września 1877 49 $\frac{1}{2}$.

Zapłaciła gotówką licząc po 50 ct. kubik: 19. września 1877 123 zł. a. w. czyli kub. 246, 22. grudnia 1877 80 zł. a. w. czyli kub. 160, 25. sierpnia 1879 18 zł. a. w. czyli kub. 36.

Wójtów w latach 1868—1877 c. k. Rząd uwolnił rozp. z 6. czerwca 1877 i 8. maja

1879 od konkurencji podczas ich urzędowania, czyli wliczono jako odrobione 131 $\frac{1}{2}$.

Za zabranie 4 morg. 242□ s. pod wał, obliczył c. k. Rząd po 80 zł. morg czyli 249 zł. 8 ct, czego nie zapłacono lecz policzono a conto konkurencji 499, razem gmina wykazała odrobionych 2513 $\frac{1}{2}$ — z porównania zatem okazuje się, że nadrobiono 34 $\frac{1}{2}$ kubików, czyli kwota należna od c. k. Rządu 167 zł. 25 ct.

Ponieważ postępowanie i obrachunki konkurencyjne od lat 10-ciu pokończono, a c. k. Starostwo w Mielcu na wniesione w tej sprawie podania w latach 1890, 1891 i 1892 żadnej nie daje odpowiedzi, a ustne próby zbywa to niczem — przeto podpisany wniósł w dniu 3. lutego 1896 w sprawie tej interpelację do JW. komisarza, która jednak nie doczekała się ani odpowiedzi, ani też skutku pożądanego nie odniosła.

W tym celu zapytują podpisani Wysoki Rząd, czy zechce polecić c. k. Starostwu w Mielcu, by jak najspieszniej obrachunki konkurencyjne przeprowadziło i przecież po latach 20 z górą należną kwotę gminie Surowej wypłaciło.

Lwów dnia 12. lutego 1897.

Interpelant:
Fr. Krempa.
Średniawski, Milan, Styła, Wójcik, Warzecha, Data, Kramarczyk, Szwed, Potoczek, Okuniewski, Bojko, Winniczuk, Niebyłowicz, Soleski.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacja

do pana komisarza prawytelstwennoho.

Dnia 24. stycznia 1897 widbuwały się w seli Sływki pow. Kałusz przedwyborczy zbory skłykani Jarosławom Korytowskim z Kałusza w chati odnoho gospodarza.

Zaraz z początku zboriw jawyls 2 żandarmy wraz z naczalnykom hromady Sływki. Dr. Koc pojasnyw, szczo sut' se zbory przedwyborczy, bo wybory wże rozpysani Żandarm, kotryj kazaw, szczo je kometantom posterunku w Krosnij pow. Kałusz żadaw, aby jemu wykazytys pozwoleniem c. k. Starostwa.

Koły toho ne buło, oswidczyw żandarm, szczo zbory rozwiazuje i zibrani mymo predstawnen, szczo protywyt sia wyraznomu prypysowy zakonu musily rozizytj sia.

Pidpysani zapytujut':

1. Czy Prawytelstwu pcwysszyj fakt widomyj?

2. Jak opravdaje Prawytelstwo pcwyssze powedenje żandarma?

3. Szczo uważaje za widpowidne predpryniaty, aby swoboda zboriw pidczas rozpysanych wyboriw do Rady derżawnoi buła szanowana i choronena.

Okunewskij.

Ostapczuk, Nowakowskij, Barwińskij, Dr. Sawczak, Zajaczkiwskij, Dr. Bernadzikowskij, Wójcik, W. Szwed, Styła, Hamorak, Nebyłowec', Wynnyczuk, Kulczyckij, Średniawskij.

Marszałek. Interpelację tę udzielam p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacja

posła Nowakowskoho i towarzysziw.

Dnia 9. lutoho oderżaw pidpysanyj slidiuczyj widpys protokołu złożonoho dnia 7. s. m. w biurze Mahistratu міста Oświecima.

Na dzień dzisiejszy zwołaliśmy zgromadzenie wyborców V. kuryi na podstawie przepisu ustawy o zgromadzeniach wyborczych dozwoionych i zagwarantowanych ustawą zasadniczą z r. 1867. W chwili, gdy miano przystąpić do ukonstytuowania się zgromadzenia wszedł na salę reprezentant władzy, p. Bielecki Władysław w asystencyi 2 żandarmów i wezwał zgromadzonych w imieniu władzy do opuszczenia lokalu, oświadczać, że na zgromadzenie nie pozwoli. Na wyjaśnienie ze strony Dra Zygmunta Marka, tu niżej podpisanego, że zgromadzenie dzisiejsze jest zwołane na podstawie ustawy wyborczej z r. 1867 nie potrzebuje więc ani zgłoszenia u władzy, ani nie wolno już tej władzy na zgromadzeniu być, tem bardziej uzbrojonym, ob staje p. komisarz przy swoim rozwiązaniu, oświadczać jako motyw takowego, że ustawa z r. 1867 o zgromadzeniach wyborczych odnosi się do wyborców, gdy zaś obecnie jeszcze nie są dokonanyimi ani rozpysanyimi prawybory, przeto na zgromadzenie nie wyborcze nie pozwala. Dr. Zygmunt Marek oświadcza, że reprezentant władzy winien jest znać ustawę i wiedzieć, że imieniem rządu oświadczył przed kilkoma dniami w Sejmie we Lwowie komisarz hr Łoś, że ustawa o zgromadzeniach wyborczych ma zastosowanie tak do wyborców jak i prawyborców, p. Władysław Bielecki oświadcza, że na zgromadzenie stanowczo nie pozwoli. Poczem zwołujący zrywają zgromadzonych do dania posłuchu zarządzenia i do rozejścia się. Podpisani w dowód składają w asystencyi reprezentanta władzy i żandarmów, podpisy: Jan Duwala, Józef Piotrowski, Dr. Zygmunt Marek, Szczepan Wojtaszyn i Wojciech Malec.

Z ohladu na wyrazni słowa protokołu, a takż z ohladu na te, szczo komisar

Bieleckij w prysutności Dra Zygmunta Marka i tych, szczo skłykały były zhadane tu zibranje zajawyw, szczo na żadne wyborcze zibranje ne pozwołył, doky wid swojej zwerchnoj władzy ne oderżył widpowidy instrukcyi, pidpysani zapytują c. k. komisara prawytelstwennoho.

1. Czy widome prawytelstwu otce nelegalne postupowanie pana komisara Bieleckoho i jak może prawytelstwo sej postupok usprawedływyty?

2. Czy zariadyło prawytelstwo szczo potribno, szczo aby panowe komisary i zahałom organy władzy politycznoj były pociuczeni pro prypysy zakona wyborczoho i ne wyjasniowały w sposib oczewydno nezhidnyj ani z bukwoju ani z duchom zakona?

Lwiv dnia 10. lutoho 1897.

Stefan Nowakowskij.

Ostapczuk, Dr. Bernadzikowskij, Wójcik, Dr. Sawczak, Styła, W. Szwed, Wynnyczuk, Hamorak, Zajaczkiwskij, Kulczyckij, Nebyłowec', Średniawskij, Bojko, Barwińskij.

Marszałek. Interpelację tę udzele p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacja

do Ekscelencyi krajewoho Marszałka.

Zważywszy, szczo uże yde druhiy rik wit czasu perewedenia sojmowych wyboriw a w sojmowych praciach berut uczast' posły, kotrych wybir zakwestionowanyj protestamy wyborciw i ne zistaw jeszcze weryfikowanyj;

zważywszy, szczo wybir posła iz meńszych posilostej żydaczewskoho okruha nabraw szyrokocho rozhołosu czerez soprowożdawsziu jeho neprawylności i bezzakonia, wystawyw w duże zlim switli hałyckiy poriadky nawet' za hranyciamy naszoho kraju i derżawy, wyzwaw rozhoryczenie sered naselenia żydaczewskoho okruha i pidorwaw w nem dowirie do zakoniw i sprawedływosty;

zważywszy, szczo wyborci iz nazwanoho okruha widnosyły sia uże s petycieju do wys. Sojma o pryspizienie weryfikacyi wyboru ich posła - smijut zapytaty pidpysannyi:

Czy ne zwoływ by Ekscelencja pan Marszałok rozporiadyty, szczo aby weryfikacja wyboru posła iz meńszych posilostej żydaczewskoho okruha buła postawlena na odnim iz najblyższych zasidań teperisnoj sojmowej sesii.

Lwiv, 10. lutoho 1897.

Okunewskij.

Nowakowskij, Ostapczuk, Barwińskij, Zajaczkiwskij, Dr. Bernadzikowskij, Wójcik,

Styla, W. Szwed, Nebyłowec, Wynnyczuk, Kulczyckij, Hamorak, Sredniawskij, Bojko.

Marszałek. Ostatnia interpelacya jest zwróconą do mnie. Podpisani panowie zapytują, czy nie byłoby możliwem niesprawdzonych jeszcze wyborów umieścić na porządku dziennym. Wyborów takich jest 3: pp. Borkowskiego, d'Abancourt'a i Nowakowskiego Otóż odpowiadam, że wyborów tych nie można było umieścić na porządku dziennym, gdyż z powodu dochodzeń we wszystkich trzech sprawach akta pozostają w Namiestnictwie i przedłożone jeszcze nie zostały. Będzie jednak mojem staraniem jeszcze w ciągu bieżącej sesyi otrzymać rezultaty od Rządu i będę się starał jeżeli nie wszystkie to przynajmniej jeden z tych wyborów umieścić na porządku dziennym.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

15. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

które się odbędzie

w sobotę dnia 13. lutego 1897 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Soleskiego w sprawie programu organizacyi szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Madeyski.

2. Sprawozdanie komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie stałej organizacyi biura kolejowego.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

3. Sprawozdanie komisji bankowej o kredycie włościańskim.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

4. Trzecie czytanie projektu ustawy drogowej.

5. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1897.

(Sprawozdawcy poszczególnych działów: pp. Abrahamowicz, Barwiński, Jędrzejowicz Stan., Jordan, Kozłowski, Marchwicki, Niezabitowski Stan., Paszkowski, Potocki Andrzej, Potoczek, Rotter, Scipio,

Skalkowski, Skrzyński Adam, Szczepanowski, Zagórski, Zajączkowski.)

Sprawozdawca generalny p. Piniński.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminom miast: Brzeżan, Kolumy, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi koncesyi na pobór opłaty kopytkowego.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radom powiatowemu w Lisku i Turce koncesyi do poboru opłat mytnicznych na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do poboru opłat mytnicznych na rzecz utrzymania dróg gminnych Bogumiłowice - Radłów, Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza-Lipniki.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drogach powiatowych Kolbuszowa - Majdan, Gródek - Kamienobród i Turka-Czarna.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie niższych szkół rolniczych, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Sprawozdawca poseł Czezc.

11. Sprawozdanie komisji sanitarnej o czynnościach Departamentu V. Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Jordan.

12. Sprawozdanie komisji szkolnej ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie średnich szkół galicyjskich za rok szkolny 1895/96.

Sprawozdawca poseł Zoll.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunkowem fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895 i o stanie tej fundacyi za lata 1895 i 1896.

Sprawozdawca poseł Rotter.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 10 min. 50 w nocy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

15. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 13. lutego 1897.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Przemowa p. Nowakowskiego na poparcie petycji l. 2.920.

Przemowa p. Barwińskiego na poparcie petycji l. 2.945.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Kremy w sprawie niewłaściwego postępowania poborcy podatkowego w Mielcu.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Rudrofa w sprawie mylnych przypisów podatku gruntowego.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Osuchowskiego w sprawie odbudowy mostów pod Turką.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Kramarczyka w sprawie utrudnień w komunikacji granicznej między Oświęcimm a Nowym Bieruniem.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Soleskiego w sprawie programu organizacyi szkół ludowych.

Głosy pp. Średniawskiego, Bobrzyńskiego i sprawozdawcy p. Madejskiego.

Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie stałej organizacyi biura kolejowego i uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji bankowej o kredycie włościańskim.

Głos posła Paszkowskiego z wnioskiem dodatkowym.

Głos sprawozdawcy p. Skalkowskiego.

Uchwalenie wniosku komisji z dodatkiem posła Paszkowskiego.

Trzecie czytanie projektu ustawy drogowej.

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu kraj. na rok 1897.

Mowy pp. Abrahamowicza, Bernadzikowskiego, Czajkowskiego Władysława, Wójcika, Ostapczuka, Dzieduszyckiego Wojciecha, Okuniewskiego i sprawozdawcy Pinińskiego.

Rozprawa szczegółowa nad preliminarzem funduszu krajowego na rok 1897.

Przyjęcie rubr. I., II. (z poprawką p. Michalskiego), III., IV., V., tudzież budżetów szpitali powszechnych i funduszu podzatków we Lwowie i Krakowie, tudzież zakładu obłąkanych na Kulparkowie.

Interpelacya p. Adama Jędrzejowicza w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Białej.

Interpelacya p. Kremy w sprawie zalegających rekursów gmin pow. mieleckiego przeciwko wymiarowi podatku.

Interpelacya p. Kremy w sprawie fundacyi St. Morsztyna dla ubogich w Mielcu.

Odroczenie posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne.

Rozprawa uad rubr. VI. wydatków.

Głos p. Kramarczyka z poprawką i sprawozdawcy p. Barwińskiego.

Przyjęcie rubr. VI.

Rozprawa nad rubr. VII.

Głosy pp. Bojki, Pilata, Średniawskiego, Zajączkowskiego i sprawozdawcy p. Paszkowskiego nad poz. 61.

Głosy pp. Bernadzikowskiego, Zolla, Rottera, Weigla, Średniawskiego i sprawozdawcy p. Paszkowskiego nad poz. 91. a).

Głos p. Barwińskiego do poz. 94.

Głosy pp. Zajączkowskiego, Sawczaka, Okuniewskiego i sprawozdawcy p. Paszkowskiego do poz. 102.

Głos p. Niebyłowca do poz. 103.

Głos p. Cieleckiego do poz. 107. i 108.

Głos p. Trzecieckiego do poz. 113. b).

Głos pp. Barwińskiego i Merunowicza do poz. 116. lit. i).

Głos p. Soleskiego do petycji l. 1253.

Przyjęcie rubr. VII. poz. 58., 61—68., 83—96., 98—116. s), poz. 60., rubr. VIII, IX, X. i XII.

Rozprawa nad rubr. XIII.

Głosy pp. Milana i Wereszczyńskiego o regulacji Wisłoka.

Przyjęcie rubr. XIII. i XIV.

Rozprawa nad rubr. XV.

Głosy pp. Cieleckiego, Romanowicza, Okuniewskiego, Wójcika, Czeczka, ponownie Cieleckiego i sprawozdawcy Stan. Niezabitowskiego nad poz. 231.

Głos p. Romanowicza do poz. 241. lit. a).

Głosy pp. Merunowicza, Stadnickiego i Pinińskiego do petycji l. 104.

Głosy pp. Średniawskiego, Wójcika i sprawozdawcy p. Scipio do poz. 234. i 235.

Przyjęcie rubr. XV.

Rozprawa nad rubr. VII. poz. 69—82. i 97.

Głosy pp. Średniawskiego, Romanowicza, Małachowskiego i sprawozdawcy Abrahamowicza.

Przyjęcie tych pozycji.

Rozprawa nad rubr. XVI.

Głosy p. Rottera i Pinińskiego do pozycji o szkołach fachowych przemysłowych.

Uchwalenie rubr. XVI.

Porządek dzienny 16. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 30 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badieni, marszałek krajowy.

Sekretarze pp.: Karatnicki, Niezabitowski Stanisław, Urbański.

Ze strony Rządu: Włodzimierz hr. Łoś, c. k. radca dworu.

Obecnych posłów 134.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 13. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół 14. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 13. lutego 1897.

Następując petycye odesłano do komisji petycyjnej:

2860. L. s. 3125 Włościanie gm. Wielowieś, przez p. Krempę, o ograniczenie wywozu drzewa za granice państwa austriackiego.

2861. L. s. 3126 Włościanie gm. Skawierzyn, przez tegoż p., j. w.

2862. L. s. 3127. Włościanie gminy Turbia, przez tegoż p., j. w.

2863. L. s. 3128. Włościanie gm. Majdan zbydniowski, przez tegoż p., j. w.

2864. L. s. 3129. Włościanie gm. Kotowa Wola, przez tegoż p., j. w.

2865. L. s. 3130. Włościanie gm. Zbydniów, przez tegoż p., j. w.

2866. L. s. 3131. Włościanie gm. Wulka turebska, przez tegoż p., j. w.

2867. L. s. 3132. Włościanie gm. Zaleszany, przez tegoż p., j. w.

2868. L. s. 3133. Włościanie gm. Grębów, przez tegoż p., j. w.

2869. L. s. 3134. Włościanie gm. Krawce, przez tegoż p., j. w.

2870. L. s. 3136. Piotr Świątkiewicz, emeryt, nauczyciel w Besku, przez p. Milana, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej

2871. L. s. 3140. Gospodarze gm. Wielowieś, przez p. Krempę, o zmianę ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

2872. L. s. 3141. Gospodarze gm. Wielowieś, przez tegoż p., o zniesienie rewizorów bydła — do komisji gospodarstwa kraj.

Następujące petycye odesłano do komisji drogowej:

2873. L. s. 3142. Mieszkańcy gm. Zaleszany, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej.

2874. L. s. 3143. Mieszkańcy gm. Kotowa Wola, przez tegoż p., j. w.

2875. L. s. 3144. Mieszkańcy gm. Motycze szlacheckie, przez tegoż p., j. w.

2876. L. s. 3145. Mieszkańcy gm. Krawce, przez tegoż p., j. w.

2877. L. s. 3146. Mieszkańcy gm. Grębów, przez tegoż p., j. w.

2878. L. s. 3147. Mieszkańcy gm. Wielowieś, przez tegoż p., j. w.

Następujące petycye odesłano do komisji petycyjnej:

2879. L. s. 3148. Mieszkańcy gm. Motycze szlacheckie, przez tegoż p., o ograniczenie przywozu zboża i mąki z Węgier do Galicyi

2880. L. s. 3149. Mieszkańcy gm. Zaleszany, przez tegoż p., j. w.

2881. L. s. 3150. Mieszkańcy gm. Kotowa Wola, przez tegoż p., j. w.

2882. L. s. 3151. Mieszkańcy gm. Krawce, przez tegoż p., j. w.
Następujące petycyje odesłano do komisji gospodarstwa kraj.:
2883. L. s. 3152. Mieszkańcy gm. Grębów, przez tegoż p., o osuszenie bagien w pow. tarnobrzescim,
2884. L. s. 3153. Mieszkańcy gm. Motycze szlach., przez tegoż p., j. w.
2885. L. s. 3154. Mieszkańcy gm. Kotowa Wola, przez tegoż p., j. w.
2886. L. s. 3155. Mieszkańcy gm. Zaleszany, przez tegoż p., j. w.
2887. L. s. 3156. Mieszkańcy gminy Wielowieś, przez tegoż p., j. w.
Następujące petycyje odesłano do komisji przemysłowej:
2888. L. s. 3157. Gmina Wielowieś, przez tegoż p., o utworzenie szkoły koszykarskiej w pow. tarnobrzescim.
2889. L. s. 3158. Gmina Grębów, przez tegoż p., j. w.
2890. L. s. 3159. Gmina Zaleszany, przez tegoż p., j. w.
2891. L. s. 3160. Gmina Motycze szlach. przez tegoż p., j. w.
2892. L. s. 3161. Mieszkańcy gminy Wulka turebska, przez tegoż p., j. w.
2893. L. s. 3162. Mieszkańcy gm. Kotowa Wola, przez tegoż p., j. w.
2894. L. s. 3163. Mieszkańcy gm. Majdan zbydn, przez tegoż p., j. w.
2895. L. s. 3164. Mieszkańcy gm. Turbie, przez tegoż p., j. w.
2896. L. s. 3165. Mieszkańcy gm. Skowierzyn, przez tegoż p., j. w.
2897. L. s. 3166. Mieszkańcy gm. Żydniów, przez tegoż p., j. w.
2898. L. s. 3167. Mieszkańcy gm. Wielowieś, przez tegoż p., o założenie szkoły tkackiej w pow. tarnobrzescim
2899. L. s. 3168. Mieszkańcy gm. Grębów, przez tegoż p., j. w.
2900. L. s. 3169. Mieszkańcy gm. Motycze szlach., przez tegoż p., j. w.
2901. L. s. 3170. Mieszkańcy gm. Wulka turebska, przez tegoż p., j. w.
2902. L. s. 3171. Mieszkańcy gm. Wola kotowa, przez tegoż p., j. w.
2903. L. s. 3172. Mieszkańcy gm. Skowierzyn, przez tegoż p., j. w.
2904. L. s. 3173. Mieszkańcy gm. Majdan zbydn przez tegoż p., j. w.
2905. L. s. 3174. Mieszkańcy gm. Zbydniów, przez tegoż p., j. w.
2906. L. s. 3175. Mieszkańcy gminy Turbie, przez tegoż p., j. w.
2907. L. s. 3176. Mieszkańcy gm. Zaleszany, przez tegoż p., j. w.
2908. L. s. 3178. Włościanie gm. Wielowieś, przez tegoż p., o zniesienie opłaty za doręczenie pism sądowych — do komisji petycyjnej.
2909. L. s. 3179. Gmina Grzybów, przez tegoż p., o subwencyę na zalesienie nieużytków — do komisji gospod. kraj.
2910. L. s. 3180. Włościanie gm. Chyrów, przez p. Kozłowskiego, o utworzenie c. k. Sądu pow. w Chyrowie — do kom. prawniczej.
2911. L. s. 3181. Gmina Turciana, przez p. Krempe, o wcielenie jej do okręgu Sądu pow. i c. k. urzędu powiatowego w Mielcu — do kom. administracyjnej.
2912. L. s. 3182. Gminy Podolcze, Trzebińczyce i Grodzisko, przez p. Stylę, o prawa rybołostwa na rzece Skawie — do kom. gospod. kraj.
2913. L. s. 3183. Komitet budowy gr.-kat. cerkwi w Krupeu ad Narol, przez p. Puzyne, o subwencyę — do Wydziału kraj.
2914. L. s. 3184. Członkowie gm. Słobudka janowska, przez p. Olpińskiego, z żaleniem z powodu wytoczonego im procesu przez b. Tow. kredytowe miejskie za rzekomo zaciągnięte pożyczki — do kom. petycyjnej.
2915. L. s. 3185. Mieszkańcy pow. kosowskiego, przez p. Okuniewskiego, w sprawie budowy kolei Kutry, Kosów, Pistyń, Mykietyńce, Kołomyja — do kom. kolejowej.
2916. L. s. 3186. Gmina Jodłowa, przez p. Warzeche, o wliczenie do rzędu miast, podlegających ustawie z 3. lipca 1896 l. 51, Dz. u. kr. — do komisji gminnej.
2917. L. s. 3187. Osada Stadło polskie, przez p. Potoczka, o subwencyę na budowę tam ochronnych na rzece Dunajcu — do kom. gospod. kraj.
2918. L. s. 3188. Mieszkańcy gm. Skowierzyn, przez p. Krempe, o uwolnienie ich od płacenia datku konkurencyjnego na ubezpieczenie i pogłębienie rzeki Łęgu — do komisji gospodarstwa kraj.
2919. L. s. 3189. Gminy powiatu nowotarskiego, przez p. Czarkowskiego, Golejewskiego, o utworzenie c. k. Sądu obw. w Nowymtargu — do komisji prawniczej.
2920. L. s. 3190. Gmina Chodowice, przez p. Nowakowskiego, o zapomogę na urządzenie szkoły — do Wydziału kraj.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Nowakowski. Udzielam mu głosu.

P. Nowakowski. Wysoka Pałato! Pered dwoma dniami hromada Chodowice, składajuszczą się z kilkoich osad, zmuszona była wnesty petyeju na pidpomohu dla szkoly.

Hromada zmuszona była wymurowaty szkolu, ale pidczas toj budowy nawely ty hromadu neszczastia, szkody elementarni, a zwlaszcza zaraza! na chudobu. Z tych powodiw hromada ne mohła widpowisty swymy sredstwamy materjalnymi i szkoly ne mohła dokińczyty. Mymo toho po werchu szkola je ukińczena a wnutrie szcze nie. Otże hromada widnosyt się do Wysokoho Sojmu i prosyt szczyby zwolyw uchwałyty jaku subwencju, szczyby i w seredyni szkolu można dokińczyty, a hroszi wydani wże czerez hromadu ne piszły na marne.

Jabym prosyw Wysokoj Pałaty, szczyby się nad toju petyeju zastanowyla, a neże w poslidnoj chwili Sojm ne bude maw czasu zbadaty, szczyby sprawnu siu poruczty Wydilowy krajowomu do łaskawoho uwzhladnienia toj petycyi.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta dalej ze spisu petycyj):

2921. L. s. 3191. Mieszkańcy przedmieścia żółkiewskiego we Lwowie i gminy Kleparowa, Hołoska małego i Zamarstynowa, przez p. Gorayskiego, o rozpoczęcie regulacyi Pełtwi — do kom. gospod. kraj.
2922. L. s. 3192. Przemysłowcy z pow. nowosądeckiego, przez p. Potoczka, o zniżenie taryf mytnicznych — do komisji drogowej.
2923. L. s. 3193. Parafianie z Rychwałdu, przez p. Szweda, w sprawie funduszu legowanego przez śp. ks. Supergana, na urządzenie kościoła — do komisji petycyjnej.
2924. L. s. 3194. Wyborecy i prawyborcy w Monastercu, przez p. Okuniewskiego, o weryfikacyę wyboru posła na Sejm z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego — do komisji petycyjnej.
2925. L. s. 3195. Wydział Stow. wzaj. pomocy słuchaczów prawa na uniwersytecie w Wiedniu, przez p. Michalskiego, o subwencję — do Wydziału kraj.
2926. L. s. 3196. Stowarz. rękodzielników „Gwiazda“ w Jarosławiu, przez p. Jahła, o subwencję — do Wydziału kraj.
2927. L. s. 3197. Zarząd czytelni krak. Tow. Oświaty ludowej w Dołędze, przez p. Bojkę, o subwencję dla Tow. oświa-

ty ludowej w Krakowie — do Wydziału kraj.

Następujące petycyje odesłano do komisji szkolnej:

2928. L. s. 3198. Oddział Tow. pedagogicznego w Cieszanowie, przez p. Soleskiego, o zniżenie lat służby nauczycielskiej.
2929. L. s. 3199. Tenże, przez tegoż p., o dodatek drożyzniany dla nauczycieli.
2930. L. s. 3200. Nauczyciele szkół ludowych w Podgórzu, przez p. Rottera, o podwyższenie płacy.
2931. L. s. 3201. Grono nauczycieli w Draganówce i Poczapińcach, przez p. Merunowicza, o polepszenie bytu materialnego. •
2932. L. s. 3202. Wojciech Małysiak, nauczyciel w Zatorze, przez p. Zolla, o przywrócenie mu pierwszego dodatku pięcioletniego.
2933. L. s. 3203. Tenże, przez tegoż p., o zapomogę — do Wydziału kraj.
2934. L. s. 3204. Tomasz Januszewicz, nauczyciel w Roztokach, przez p. Jordana, o jednorazową zapomogę — do Wydziału kraj.

Następujące petycyje odesłano do komisji budżetowej:

2935. L. s. 3205. Antoni Budziński, nauczyciel w Grażowej, przez p. Bojkę, o policzenie lat służby, wymierzenie emerytury i przyznanie pięciolecia.
2936. L. s. 3206. Michał Gigoń, nauczyciel w Tyńcu, o przyspieszenie załatwienia wniesionego do Rady szkolnej kraj w sprawie zwrotu kwoty, wydanej na potrzeby szkolne.
2937. L. s. 3207. Józef Adler, em. nauczyciel w Lipowy, przez p. Szweda, o podwyższenie emerytury.
2938. L. s. 3208. Bronisława Jakimowska, wdowa po nauczycielu ludowym w Stanisławowie, przez p. Michalskiego, o zasiłek — do Wydziału kraj.
2939. L. s. 3209. Sabina Chlebowska, wdowa po nauczycielu w Stanisławowie, przez tegoż p., j. w. — do Wydziału kraj.
2940. L. s. 3210. Ludwik Dudzik, b. nauczyciel w Stryszowcy, przez p. Wójcika, z zażaleniem na urząd podatkowy, żądający zwrotu rzekomo nadbranej płacy — do komisji petycyjnej.
2941. L. s. 3211. Tadeusz Pawlikowski, dzierżawca i dyrektor teatru miejskiego w Krakowie, przez p. Weigla, o podwyższenie subwencji — do Wydziału kraj.

2942. L. s. 3212. Stanisław Mrozowicki we Lwowie, przez p. Kraińskiego, o przedłużenie w drodze łaski dodatków pensyjnych na wychowanie dzieci pozostawionych po śp. Janie Mrozowickim, adj. rach. Wydz. kraj. — do Wydziału kraj.
2943. L. s. 3213. Gmina Mucharz, Łękawica z Zagórzem i Brańkówką, przez p. Styłę, o wybudowanie mostu na rzece Skawie — do kom. drogowej.
2944. L. s. 3214. Te same, przez tegoż p., o uwolnienie ich od opłacania myta w Skawcach — do kom. drogowej.
2945. L. s. 3115. Właściciele gruntów w Łopatynie, przez p. Barwińskiego, o zaniechanie osuszenia gruntów, położonych koło dopływów rzeki Styru — do kom. gospod. kraj.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Barwiński. Udzielam mu głosu.

P. Barwiński. Hromada Łopatyn wniosła na moje ruki petycję w sprawie regulacji riki Styru. Wydił kraj. stanął w tym stanowyszczy w tej sprawie, szcoby regulację lokalną pokynuty a przystąpiły do regulacji systematycznej poodynokich rik w naszym kraju. Własne taku lokalną regulację poczęto w powiati brodzkim, która dla hromady Łopatyna jest niekoristna.

Otżę po mysły toho stanowyszcza, jakie Wydił krajowyj zaniaw w sięj sprawie i jakie zaznaczyw J.E. Marszałok na wstąpi swojej promowy pry widkrytiu Wys. Sojmu, pozwolu sobi prosiły, szcoby Wydił krajowyj uwzhladnyw żądania toj hromady i zwolyw zatrzymaty regulację. poki sprawa nie bude systematycznie robłena.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta dalej ze spisu petycyj):

Następujące petycyje odesłano do komisji gminnej:

2946. L. s. 3216. Członkowie gm. Rogóźno, przez p. Okuniewskiego, przeciw gminom zbiorowym.
2947. L. s. 3217. Członkowie gm. Czerezyk, przez tegoż p., j. w.
2948. L. s. 3218. Członkowie gm. Nieciecza, przez p. Bojkę, j. w.
2949. L. s. 3219. Członkowie gm. Targanica, przez p. Styłę, j. w.
2950. L. s. 3220. Polanka Haller, przez tegoż p., j. w.
2951. L. s. 3221. Członkowie Rady pow. w Mielcu, przez p. Krempe, j. w.
2952. L. s. 3222. Członkowie gm. Jamnicy, przez tegoż p., j. w.
2953. L. s. 3223. Członkowie gm. Dnikut, przez p. Wójcika, j. w.
2954. L. s. 3224. Członkowie gm. Radocza, przez p. Styłę, j. w.
2955. L. s. 3225. Członkowie gm. Kalembyna, przez p. Potoczka, j. w.
2956. L. s. 3226. Członkowie gm. Krawce, przez p. Krempe, j. w.
2957. L. s. 3227. Walenty Dąbek w Grębowie, przez tegoż p., j. w.
2958. L. s. 3228. Mieszkańcy gm. Grębow. przez tegoż p., j. w.
2959. L. s. 3229. Członkowie gm. Monasterzec, przez p. Okuniewskiego, j. w.
2960. L. s. 3230. Członkowie gm. Sinków, przez tegoż p., j. w.
2961. L. s. 3231. Członkowie gm. Trubczyn, przez tegoż p. j. w.
2962. L. s. 3232. Członkowie gm. Wysuczka, przez tegoż p., j. w.
2963. L. s. 3233. Członkowie gm. Mrozowice, przez tegoż p., j. w.
2964. L. s. 3234. Członkowie gm. Bereźnica, przez tegoż p., j. w.
2965. L. s. 3235. Członkowie gm. Bereźnica szlach., przez tegoż p., j. w.
2966. L. s. 3236. Członkowie gm. Horody szcze, przez tegoż p., j. w.
2967. L. s. 3237. Członkowie gm. Kulczyce, przez tegoż p., j. w.
2968. L. s. 3238. Członkowie gm. Czerchawa, przez tegoż p., j. w.
2969. L. s. 3239. Członkowie gm. Babina, przez tegoż p., j. w.
2970. L. s. 3240. Członkowie gm. Torhanowice, przez tegoż p., j. w.
2971. L. s. 3241. Mieszkańcy gm. Jordanova, przez p. Średniawskiego, o utworzenie 4-klas. szkoły ludowej — do komisji szkolnej.
2972. L. s. 3242. Józef Adler, em. nauczyciel ludowy w Lipowej, przez p. Szweđa, o zapomogę — do Wydziału kraj.

Następujące petycyje odesłano do komisji gminnej:

2973. L. s. 3243. Członkowie gm. Berechy, przez p. Okuniewskiego, przeciw gminom zbiorowym.
2974. L. s. 3244. Członkowie gm. Żółtańce, przez tegoż p., j. w.
2975. L. s. 3245. Członkowie gm. Andryanów, przez tegoż p., j. w.
2976. L. s. 3246. Członkowie gm. Jaroszwice, przez p. Styłę, j. w.
2977. L. s. 3247. Członkowie gm. Pochówka, przez tegoż p., j. w.
2978. L. s. 3248. Członkowie gm. Wola turebska, przez p. Krempe, j. w.
2979. L. s. 4289. Członkowie gm. Zaleszany, przez tegoż p., j. w.
2980. L. s. 3250. Członkowie gm. Zbydniów, przez tegoż p., j. w.

2981. L. s. 3252. Członkowie gm. Zawale, przez p. Okuniewskiego, j. w.
2982. L. s. 3253. Członkowie gm. Karłów, przez tegoż posła, j. w.
2983. L. s. 3254. Członkowie gm. Bortniki, przez tegoż posła, j. w.
2984. L. s. 3255. Członkowie gm. Poczapy, przez tegoż posła, j. w.
2985. L. s. 3256. Członkowie gm. Biały potok, przez tegoż posła, j. w.
2986. L. s. 3257. Członkowie gm. Romanówka, przez tegoż p., j. w.
2987. L. s. 3258. Członkowie gm. Szmańkowie, przez tegoż p., j. w.
2988. L. s. 3259. Członkowie gm. Strusówka, przez tegoż posła, j. w.
2989. L. s. 3260. Członkowie gm. Huta stara, przez tegoż posła, j. w.
2990. L. s. 3263. Członkowie gm. Szczutków, przez tegoż posła, j. w.
2991. L. s. 3264. Członkowie gm. Ryków, przez tegoż posła, j. w.
2992. L. s. 3265. Członkowie gm. Wołdawsko, przez tegoż posła, j. w.
2993. L. s. 3266. Członkowie gm. Bachnowate, przez tegoż posła, j. w.
2994. L. s. 3267. Członkowie gm. Markowce, przez tegoż p., j. w.
2995. L. s. 3268. Członkowie gm. Tyśmienica, przez tegoż p., j. w.
2996. L. s. 3269. Członkowie gm. Stynawa niżna, przez tegoż p., j. w.
2997. L. s. 3270. Członkowie gm. Stynawa wyżna, przez tegoż posła, j. w.
2998. L. s. 3271. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencyę na budowę szpitala dla ubogich w Sądowej Wiszni — do Wydziału kraj.

Marszałek W celu odpowiedzi na interpelacyę udzielam głosu p. Komisarzowi rządowemu.

P. Komisarz rządowy radca Dworu hr. Włodzimierz Łoś. Na intarpelacyę p. Franciszka Krempey i towarzyszy, wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z 29. grudnia 1896, że poborca urzędu podatkowego w Mielcu wzbrania się pod błahymi pozorami przyjmować od kontrybuentów podatki, znieważa strony, a nawet wójtów słownie i czynnie, utrudnia kontrybuentom wstęp do urzędu podatkowego w godzinach urzędowych przy interwencyi policyi miejscowej. mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Interpelacyę posła Krempey przesłało Prezydium c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu c. k. starostwu w Mielcu z wezwaniem, aby zbadało z całą dokładnością zarzuty przeciw poborcy podniesione.

Starostwo mieleckie zarządziło 13, 25 i 28. stycznia 1897 przesłuchanie funkcyjnarjuszów podatkowych, naczelnika gminy mieleckiej, oraz kilkunastu wójtów okolicznych gmin, a niezależnie od tego wezwało posła Krempeę pisemnie, aby w obec ogólnikowej swej interpelacyi wskazał ustnie lub pisemnie, osoby, któreby potwierdziły fakta w interpelacyi podniesione.

Poseł Krempa doniósł Starostwu w Mielcu pismem z d. 19. stycznia 1897 iż wniósł interpelacyę jedynie z powodu ogólnego narzekania kontrybuentów, których nazwisk nie pamięta, — wymienił jednak dwóch świadków, którzy mogą poświadczyć nieodpowiednie postępowanie poborcy.

Jakkolwiek żaden z przesłuchanych kilkunastu świadków nie potwierdził zarzutów, jakoby poborca wzbraniał kontrybuentom wstępu do urzędu, w szczególności przy interwencyi policyi miejscowej, oraz aby kogokolwiek, a tem mniej którego z wójtów znieważał słownie lub czynnie i jakkolwiek powołany przez posła Krempeę świadek zaprzeczył — ofiarując przysięgę — jakoby poborca użył w obec niego obelżywych słów w piśmie posła Krempey przytoczonych — to jednak wynika z zeznań innych przesłuchanych świadków, że poborca nie zawsze zachowywał w obec kontrybuentów i wójtów należyty takt, powagę i spokój przemawiając do nich w tonie szorstkim i nie odpowiednio, odmawiając przyjęcia pieniędzy wpieryw nieprzeliczonych, zwracając ich z urzędu do miasta, w celu rozmienienia pieniędzy lub wreszcie nakazując kontrybuentom, aby się nie tłoczyli do kasy.

Gdy zeznania te dowodzą, że poborca w Mielcu nin zawsze zachowywał w obec kontrybuentów należyty takt i spokój. Prezydium krajowej Dyrekcyi skarbu nieomieszka zarządzić co potrzeba, aby postępowanie urzędnika, narażającego strony na przykrości niezasłużone, stanowczo się nie powtórzyło.

Na interpelacyę posłów Rudrofa i towarzyszy wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z d. 30. grudnia 1896 w sprawie rzekomych niedokładności przy przypisywaniu podatku gruntowego, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Administracya skarbowa dokładała i dokłada wszelkich starań, by operat katastru podatku gruntowego utrzymywanym był przez ustanowionych w tym celu geometrów ewidencyjnych w dokladej ewidencji i aby coroczna repartycyja podatku gruntowego uskutecznią była przez urzędy podatkowe zgodnie z wynikami czyn-

ności ewidencyjnych, tak, aby posiadacze gruntowi w miarę faktycznego stanu posiadania pociągani byli do opłaty podatku gruntowego.

Ze starania te nie pozostały bez skutku, dowodem ta okoliczność, że liczba rekursów i zażaleń przeciw przypisywaniu podatku gruntowego jest bardzo nieznaczna, z czego wynika, że niedokładności przy przypisywaniu podatku gruntowego mogą być tylko sporadyczne, mimo, że ilość kontrybuentów podatku gruntowego w Galicyi wynosi przeszło półtora miliona.

Zresztą interpelacya nie przytacza żadnych konkretnych wypadków, któreby uzasadniły twierdzenie o częściej zachodzących niedokładnościach przy przypisywaniu podatku gruntowego.

Mimo to krajowa Dyrekcyja skarbu, uznając doniosłość sprawy, wzięła powyższą interpelacyę za powód, by prócz wydanych już w tym względzie zarządzeń, wydać do organów nadzorczych ponowne przypomnienie, celem dokładnego kontrolowania działu przypisywania i poboru podatku gruntowego.

Przy tej sposobności jednak zwrócić muszę uwagę, że często same strony ponoszą winę w niedokładnej repartycyi podatku gruntowego, gdyż nie zgłaszają zawczasu zmian w posiadaniu, a wedle §. 50 ustawy z 23. maja 1883 dz. u. p. nr. 83 wszelkie takie zmiany uwzględniane być mogą przy wymiarze podatku gruntowego dopiero od roku następnego po zgłoszeniu przez stronę, lub po skonstatowaniu z urzędu.

Na interpelacyę posłów Osuchowskiego i tow. wniesioną na posiedzeniu Wys Sejm z 28. stycznia 1897 w sprawie odbudowy dwóch mostów na gościńcu rządowym w Turce mam zaszczyt odpowiedzieć:

Projekt na odbudowę mostów w Turce w trakcie gościńca rządowego t. zw. „dobromilskiego“, prowadzącego do Węgier, zerwanych przez powódź 11. sierpnia 1893 opracowano już w r. 1894 a z początkiem roku 1895 przedłożono Ministerstwu spraw wewnętrznych, które zatwierdzenia udzieliło z zastrzeżeniem, że mosty założone zostaną znacznie wyżej po nad stan dawny, aby je ile możności ochronić przed taką nadzwyczajną powodzią, jaka była w roku 1893.

Podwyższenie to mostów, a więc i dojazdów do nich, czyli ramp mostowych napotkało jednak na wielkie trudności, gdyż niektóre z dojazdów prowadzą ulicą zaledwie 9 metrów szeroką a z obu stron zabudowaną domami o oknach i drzwiach tak

nisko nad obecny poziom szosy wzniesionych, że przy jej podwyższeniu okna i drzwi zostałyby zasypane

To położenie miejscowe, nasuwające liczne komplikacye w ułożeniu nowego, podwyższonego gościńca, spowodowało dłuższe rokowania z właścicielami przyległych do szosy domostw, które to rokowania jednak obecnie o tyle postąpiły, że do budowy będzie można w ciągu bieżącego roku, może nawet już z nadejściem wiosny przystąpić.

Na interpelacyę z dnia 28. stycznia 1897, wniesioną przez posła Kramarczyka i tow. w przedmiocie trudności stawianych rzekomo włościanom przez straż skarbową na granicy austriacko-pruskiej pomiędzy Oświęcimm a Nowym Bieroniem w tym kierunku, iż włościan odprawiają tylko w godzinach urzędowych, podczas kiedy fiakry, bryczki, kolasy, powozy, bywają każdej chwili przepuszczane przez granicę nawet o północy, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Według §. 118 ordynacyi cłowej i monopolowej z roku 1835 obowiązane są graniczne urzędy cłowe skutecznie przepisać czynności urzędowe w każdej godzinie dnia, wyjąwszy godzinę południową

Natomiast uaja być podróżni, którzy nie wiozą ze sobą żadnych przedmiotów przeznaczonych do handlu, o każdej porze dnia i nocy bez zwłoki odprawiani.

Postanowienia powołanego §. 118 ordynacyi cłowej co do wykonywania czynności urzędowych w granicznych urzędach cłowych o każdej godzinie dnia z wyjątkiem południowej zostały rozporządzeniem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 4. stycznia 1854, wydanem dla przeprowadzenia traktatu handlowego i cłowego z państwem niemieckiem bliżej oznaczone w taki sposób, iż dla urzędów cłowych, położonych wzdłuż granicy państwa niemieckiego, oznaczono godziny urzędowe w miesiącach zimowych od października do włącznie lutego przed południem od pół do 8 do 12, po południu od 1 do pół do 6; w innych zaś miesiącach przed południem od 7 do 12 i po południu od 2 do 8.

Tychże samych godzin urzędowych przestrzegać muszą także urzędy cłowe państwa niemieckiego.

Zarządzone przez c. k. krajową Dyrekcyę skarbu wskutek interpelacyi dochodzenia wykazały, iż umieszczony na granicy ustryacko pruskiej pomiędzy Oświęcimm a nowym Bieroniem posterunek straży w Zabrzegu postępuje zgodnie z obowiązującymi, wyż przytoczonymi przepisami, a w szczególności wykonuje przepisane

czynności urzędowe w oznaczonych godzinach urzędowych, a tylko podróży bez różnicy stanu i wyznania odprawia o każdej porze dnia i nocy.

Ze względu więc na prawidłowe postępowanie organów wykonawczych jak i postanowienia §. 32 ordynacji cłowej, według których transport towarów przez linię cłową ograniczony jest tylko na porę dzienną, nie ma powodu do jakichkolwiek zarządzeń w tej mierze.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego Punkt pierwszy:

Sprzewodzenie komisji szkolnej o wniosku posła Soleskiego w sprawie programu organizacji szkół ludowych. Aleg. 147. Sprawozdawca poseł Madeyski ma głos.

Sprawozdawca J. E. p. dr. Madeyski (zaczyna czytać z aleg. 147)

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca J. E. p. dr. Madeyski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) wzywa się Radę szkolną krajową, ażeby zastanowiła się, czy nie byłoby rzeczą możliwą, akcją rady szkolnej krajowej zmierzającą do zorganizowania szkół ludowych ująć w program z góry na czas lat 15 do 20 w ten sposób obliczony, ażeby po skończeniu się tego okresu, daną była możność pobierania nauki elementarnej wszystkim młodzieży naszego kraju będącej w wieku szkolnym;

2) wzywa się Radę szkolną krajową, ażeby w każdym razie program akcji zmierzającej do celu w ustępie 1) wymienionego na kilka lat najbliższych obliczony, na najbliższą sesję sejmową przygotowała;

3) poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby program, który mu Rada szkolna krajowa stosownie do ustępu 2 nadeszłe, ze stanowiska finansów kraju rozważył i sprawozdanie w tej mierze na najbliższej sesji Sejmowi przedłożył.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie!

W sprawozdaniu przedłożonem wykazano, ile jest szkół pustych z powodu braku sił nauczycielskich. Otóż, aby wskazać na jedną z tych przyczyn, które powodują de-

zercę nauczycieli pozwolę sobie przedstawić jeden obrazek.

W gminie Zawoji, powiecie Myślenickim był nauczyciel nazwiskiem Borucki, (który w przeciągu kilku lat przenoszony był 5 razy). Myślał, że tam dłuższy czas pobędzie, a miał reputację dobrego pedagoga a nawet literata.

Ponieważ w kancelaryi Rady szkolnej brak było zdolnego referenta, przeto ks. inspektor zaproponował mu posadę nauczyciela przy szkole miejskiej w Myślenicach, lecz dał mu tę propozycję do jego woli. Nauczyciel jednak podziękował, że, jeżeli to ma zależeć od jego woli, to nawet za względnie lepszą posadę dziękuje, bo tu już przywykł do dzieci i ludzi i taka zmiana nie może wyjść na dobre nauce. Przewodniczący Rady szkolnej okręgowej był jednak zdania, że nauczyciel, życzenie Rady szkolnej okręgowej powinien uważać za rozkaz i przeniósł go do gminy Górnej Wsi, t. j. o 7 mil.

Przyjechawszy zdaje się w listopadzie r. 1895 poszedł się przedstawić p. Przewodniczącemu Rady szkolnej okr. t. j. Staroście i ten dał mu przestrożę żeby się nie wdawał z posłem, że to jest anarchista i nihilista, a gdy Borucki zwrócił uwagę p. Starosty, że to przecie przewodniczący Rady szkolnej miejscowej, powiedz mu to pan odemnie“.

Oczywiście, że mnie powiedział i ja przy procesie moim z panem Starostą między innymi świadkami podałem i Boruckiego. Osobistości mające bliższe stosunki z prezydium Rady szkolnej okręg. namawiały go, żeby zeznał przed sądem, iż nic nie pamięta, bo inaczej chleb straci, i „cóż ci da poseł, jak cię wyrzucą“ lecz on odpowiedział, jak ja mogę przysięgać, że nie pamiętam, kiedy dobrze pamiętam, nie mogę przecież zabić duszy“.

I w istocie niedługo po procesie dostał nakaz od Rady szkolnej okręgowej, że go przenosi do Skawicy o 6 1/2 mili i ze stanowiska samoistnego nauczyciela, degraduje go na młodszego bez mieszkania i opału. Musi ten nauczyciel pozostawić chorą żonę z małym dziećciem dopiero co urodzonym, musi dla niej szukać schronienia po cudzych chatach dopóki nie wyzdrowieje, musi pozostawić ziemniaki nie wykopane, ogrodowiznę nie zebraną.

Lud się burzy dowiedziawszy się o tem bo był to prawie idealny nauczyciel, który i wśród dzieci i wśród ludu mimowolnie zjednał sobie sympatyę, gdyż spełniał swoje obowiązki sumiennie i chociaż sam nędzarz nie wziął nigdy od nikogo podarun-

ku. Człowiek prawy, jak dziś nie wielu, lecz nieszczęśliwy, bo nie umiał być fagąsem. Cała gmina domaga się odemnie, żebym go bronił, chce żeby pisać od całej gminy prośbę do Rady szkolnej krajowej lecz nauczycielowi dano do wiadomości, że każdy krok z naszej strony w jego obronie zrobiony, on sam odpokutuje, więc prosił, żeby zaniechać wszystkiego, bo on może chleb stracić.

Pomimo, że krew się burzyła, pozostaliśmy bezsilni w obec nieubłaganych władców powiatu.

Teraz porzucił nauczycielstwo, bo znalazł służbę w innym zawodzie, dlatego ja mogę bez narażenia jego doli ten fakt tu przytoczyć, ażeby wskazać Wysokiej Izbie na jedną z przyczyn, które brak dobrych nauczycieli powodują.

Pytam się, czy może to wpływać dodatnio na naukę, gdy jak to było w Górnej wsi, w okresie 15 miesięcy uczyło 3 nauczycieli i jedna nauczycielka?

Często spotyka się w sprawozdaniu Rady szkolnej kraj. słowo „o ile fundusze wystarczają.

Widzę ze sprawozdania rachunkowego że za rok 1895 wydatek na przeniesienia wynosił 5.509 zł. 85 ct. i że wzrósł od sumy preliminarnej o 2.510 zł. Ciekawym, z jakich powodów tak gwałtownie się podniósł, przepuszczam, że to z powodu wyborów.

Oczywiście, że ta suma nie została użyta na polepszenie bytu nauczycieli, ale przeciwnie, na ich pogębienie, jak to widać z dopiero co przytoczonego przykładu.

Pozwolę sobie jeszcze zrobić niektóre uwagi. Widzimy ze sprawozdania że liczba gmin w kraju, gdzie nie ma szkół wynosi 1241 a szkół nieczynnych jest 479.

Trafia się w niektórych gminach, gdzie szkół nie ma, że znajdzie się jakiś domorosły nauczyciel, który w izbie, na ten cel wynajętej, uczy dziatwę przez zimę i zdarza się, że nawet nie źle uczyć potrafi. Oczywiście, że nie nauczy geografii, ani liczenia ułamkami, ale nauczy czytać i pisać, a przy dość rozpowszechnionych czytelnikach, ciekawy dzieciak sam się douczy.

Czyżby nie zastosować tego sposobu, t. j. takich kursów zimowych do gmin, w których żadnych szkół nie ma szczególnie, gdyby się to działo pod jaką taką kontrolą nauczyciela najbliższej szkoły. Taki nauczyciel zaspokoi się skromnym wynagrodzeniem, a oświata cokolwiek by się podniosła, bo jak mówi przysłowie „lepszy rydz, jak nic“.

Moim zdaniem, jest błędem, że pra-

wie wszystkie seminaria są umieszczone w wielkich miastach, gdzie seminarzysta przywyka do innych warunków, do innych potrzeb, niż później całe życie pędzić mu wypadnie. Utrzymanie w większym mieście drożej kosztuje rodziców. Jest to nawet i stąd niesprawiedliwość, że okolica musi płacić haracz na rzecz miast większych.

Seminaria powinny być zakładane w małych miastach a nawet we wsiach, ażeby uczeń mieszkał w chatkach wiejskich, żył z ludem, przyzwyczajał się do potrzeb tego chińczyka polskiego, t. j. chłopca, a taki, gdy przyjdzie na stanowisko nauczyciela nie będzie się czuł nieszczęśliwym. Wprawdzie nie będzie znał konwenansów, ale bez tego można się obejść. Nam trzeba przede wszystkim cywilizacji ducha a nie zewnętrznych form.

Dopóki kraj nie będzie miał środków na lepsze wyposażenie nauczycieli, dopóty wypadałoby się trzymać tej zasady.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. W krytyce przemówienia p. Średniawskiego wdawać się ani nie chcę ani nie mogę. Sprawa, którą opowiedział nie jest mi znana, gdyż niepodobna jest znać stosunki wszystkich 7000 nauczycieli w ciągu roku, bym co do szczegółów odpowiadać mógł. Z mowy p. Średniawskiego wynikałoby jednak, że przeniesienie nauczyciela jest rzeczą samowoli inspektora lub starosty. Tak jednak nie jest. Bo gdyby przewodniczący Rady szkolnej okręgowej a tem mniej inspektor przeniół nauczyciela a rzecz ta doszła do naszej wiadomości, to bądźcie Panowie pewni, że mybyśmy ten akt natychmiast unieważnili, jako nieprawny. Przenoszenie nauczycieli stałych jest rzeczą Rady szkolnej krajowej omawianą na posiedzeniu w którym biorą udział wszyscy jej członkowie i rozstrzygają gremialnie na wniosek Rady szkolnej okręgowej. Przenoszenie zaś nauczycieli tymczasowych jest rzeczą Rady szkolnej okręgowej, której członkami są starosta, inspektor okręgowy, delegaci wyznani, a więc ludzie powiat i ludzi doskonale znający. Przeniesienie nauczyciela musi być roztrząsane na pełnym posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej, musi zapaść uchwała a ta musi zostać zapisana do protokołu. Jeżeli Panowie uwzględnicie tych poważnych ludzi wchodzących w skład Rady szkolnej okręgowej, zdaje mi się, iż przydziecie do przekonania, że tu dowolność w przenoszeniu jest wręcz wykluczona.

Następnie podniósł Szanowny poseł, że suma na przeniesienie nauczycieli wzro-

sła znacznie, przyczem dodał, że powodem tego mają być wybory. No sądzą, że powiedział to żartem. Suma ta wzrosła dlatego, że dawniej płacono kosztą przeniesienia tylko nauczycielom stałym, a nauczycieli tymczasowych jako zwykle młodszych, przenoszono zwykle w tym samym powiecie, bez zwrotu kosztów. Rada szkolna krajowa przyszła do przekonania, że się to dzieje z ujmą tych młodszych nauczycieli, że i tymczasowy nauczyciel, który się ma przenieść z jednego miejsca do drugiego, potrzebuje ponosić pewnego rodzaju kosztą i wydatki, dlatego wydaliśmy rozporządzenie, które jest drukowane w zbiorze okólników Rady szkolnej krajowej, że każdemu zwrot kosztów przeniesienia się należy. Sądzą, że Szanowny poseł nie będzie domagał się okrojenia tej sumy z krzywdą tymczasowych biednych zresztą nauczycieli.

Co się tyczy kursów zimowych jak je Szanowny poseł przedstawił, to Rada szkolna krajowa nauce domowej oczywiście nie stawia żadnych zapór, jeżeli oczywiście nie dzieje się tam nie przeciwne moralności i przepisom ogólnym prawnym.

Ale gdybyśmy takie szkoły zimowe wzięli niejako na etat Rady szkolnej krajowej, to w takim razie właściwe pytanie, czy nie lepiej byłoby już utworzyć szkołę. Ten nauczyciel, który się może zadowolić przy studyum prywatnem kwotą 30—40 zł.; domagałby się tej samej kwoty, jaka służy wszystkim innym. Z chwilą objęcia tych kursów w administrację Rady szkolnej, wzrosłyby bardzo te koszta; nadto wielu z tych nauczycieli nie moglibyśmy przyjąć dla braku pewnych niezbędnych warunków. Dość mamy nauczycieli nie posiadających formalnej kwalifikacyi, ale tak daleko iść nie możemy, chociaż jak z góry zaznaczyłem, nauce prywatnej nie stawiamy żadnych przeszkód.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Madeyski. Wysoka Izbo! W przemówieniu posła Średniawskiego nie ma żadnego zarzutu przeciw wnioskowi komisji szkolnej. Ten obrazek z życia nauczyciela, który nam p. Średniawski przedstawił, także żadnego nie dostarcza powodu do dalszego zastanawiania się nim. Z mej strony dodam, że jest to rzecz niesłychanie zawsze trudna pisać biografją, ponieważ uczynki przedstawiają się zwykle tak, jak piszący sobie wyobraża, a czasem nawet tak, jak chce. Wskutek tego nie nadaje się to do generalizacyi i z tego powodu nie można wysnuć żadnej dyrektywy dla przyszłej administracyi. Nie

będę mówił o tym punkcie budżetowym, który połączył poseł Średniawski z wyborami. Nie dziwię się, że w tym okresie wyborczym ciągle o wyborach myśli, ale jak wszyscy, mam przekonanie, że Rada szkolna krajowa przy swej administracyi szkół ludowych nigdy o wyborach nie myśli. Jeżeli tedy tak szczęśliwie się zdarzyło, jak komisya szkolna przewidywała, że przy rozprawach nad wnioskami zachęcającymi Wysoką Izbę do tego, aby nie przeminęła tego proponowanego przez p. Soleskiego środka mogącego zmierzać do przyspieszenia organizacyi szkół ludowych, w całej Izbie nie znalazł się ani jeden głos, któryby się temu sprzeciwił, to ja czuję się w obowiązku z tego tu miejsca i w tej chwili ten pocieszający fakt skonstatować. Sądzą bowiem, że niestety będzie może potrzeba na ten fakt odwołać się tam, gdzie w sposób bardzo niesprawiedliwy może zechcą uderzyć na Sejm krajowy i naszą instytucję Rady szkolnej (gdzieindziej a nie u nas w domu) w sposób bardzo bolesny, niesprawiedliwy i krzywdzący. (Brawa.) Powołuję się na sam fakt jednomyślności dzisiejszej uchwały, gdyż będzie to rzeczą bardzo doniosłą. (Brawa.) Proszę o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Madeyski (czyta):

1) wzywa się Radę szkolną krajową, ażeby zastanowiła się, czy nie byłoby rzeczą możliwą, akcyę Rady szkolnej krajowej zmierzającą do zorganizowania szkół ludowych ująć w program z góry na czas lat 15 do 20 w ten sposób obliczony, ażeby po skończeniu się tego okresu, daną była możność pobierania nauki elementarnej wszystkim młodzieży naszego kraju, będącej w wieku szkolnym;

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Madeyski (czyta):

2) wzywa się Radę szkolną krajową, ażeby w każdym razie program akcyi zmierzającej do celu w ustępie 1) wymienionego na kilka lat najbliższych obliczony, na najbliższą sesyę sejmową przygotowała;

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Madeyski (czyta):

3) poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby program, który mu Rada szkolna krajowa stosownie do ustępu 2) nadeszła, ze stanowiska finansów kraju rozważył i sprawozdanie w tej mierze na najbliższej sesyi Sejmowi przedłożył.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie stałej organizacji biura kolejowego. (Al. 148.)

Sprawozdawca poseł Szczepanowski ma głos.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto jest za tem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Proszę odczytać wniosek komisji.

l) Sprawozdawca p. Szczepanowski. Proszę o sprostowanie pomyłki druku, mianowicie pod lit. g) zamiast (z dodatkiem aktywalnym 100 zł.) ma być „180 zł.“ (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dla krajowego biura kolejowego, istniejącego przy Wydziale krajowym, ustanawia się stały etat następujący:

a) Dyrektor z płacą stałą 2,800 zł., z dodatkiem aktywalnym 480 zł. i trzema dodatkami pięcioletnimi po 400 zł.

b) Dwóch starszych inżynierów z płacą stałą po 2,000, z dodatkiem aktywalnym po 360 zł. i trzema pięcioleciami po 200 zł.

c) Referent administracyjny z płacą stałą 2,000, z dodatkiem aktywalnym 360 zł. i trzem pięcioleciami po 200 zł.

d) Inżynier I. klasy z płacą stałą 1,500 zł., z dodatkiem aktywalnym 300 zł. i trzema pięcioleciami po 150 zł.

e) Koncepista z płacą stałą 900 zł., z dodatkiem aktywalnym 240 zł. i trzema pięcioleciami po 80 zł.

f) Oficjal administracyjny z płacą stałą 900 zł., z dodatkiem aktywalnym 180 zł. i trzema pięcioleciami po 90 zł.

g) Dwóch inżynierów-asystentów z płacą stałą po 800 zł., z dodatkiem aktywalnym po 180 zł. i trzema pięcioleciami po 80 zł.

h) Inspicyent-rysownik z płacą stałą 800 zł., z dodatkiem aktywalnym 100 zł. i trzema pięcioleciami po 50 zł.

i) Asystent rachunkowy z płacą stałą 700 zł., z dodatkiem aktywalnym 100 zł. i trzema pięcioleciami po 50 zł.

k) Asystent manipulacyjny z płacą stałą 700 zł., z dodatkiem aktywalnym 100 zł. i z trzema pięcioleciami po 50 zł.

l) Woźny z płacą stałą 500 zł., z dodatkiem aktywalnym 50 zł. i trzema pięcioleciami po 30 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji bankowej o kredycie włościańskim. (Al. 149.)

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (za-czytna czytać z aleg. 149.)

Sekretarz p. Stan. Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje; zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski. Proszę o sprostowanie pomyłek druku. Mianowicie na str. 3-iej we wierszu 8. z dołu zamiast „następnej emisji“ ma być „następnych emisji“, na str. 4. w wierszu 15. z góry zamiast „następnej emisji“ ma być „następnych emisji“.

W uchwale ad a) Gminom i powiatom, w ustępie pod b) zamiast „lub zasilanie powiatowych zakładów pożyczkowych“ ma być „lub zasilanie powiatowych lub gminnych zakładów pożyczkowych“ (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z 11. grudnia 1896 w przedmiocie organizacji kredytu włościańskiego, przyjmuje Sejm do wiadomości.

II. Co do gwarancyi dla obligacyi komunalnych Banku krajowego powożmie Wysoki Sejm następującą

Uchwałę:

Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacyi komunalnych pierwszej i następnych emisyj, aż do dalszej wysokości dziesięciu milionów złotych w. a. imiennej wartości, czyli razem z dotychczas przyjętą gwarancją, do wysokości piętnastu milionów złotych w. a. imiennej wartości, w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyi komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specjalny fundusz, utworzony dla obligacyi komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero o ileby wyżej

wymienione fundusze nie pokrywały zobowiązań, wynikłych z wydania obligacyi komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.

III. 1) Sejm uchyla postanowienia §. 3. lit. B. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwała w miejsce rzeczzonego ustępu następujące postanowienia:

§. 3. B). Oddział komunalny obejmuje udzielanie pożyczek, spłacalnych ratami, gminom i powiatom tudzież Towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z d. 9. kwietnia 1873 Nr. 70 dz. p. p. i kasom oszczędności powiatowym lub gminnym, wszystkim tym instytucjom za poręczeniem gmin względnie powiatów. Pożyczki te udzielane będą w obligacyach komunalnych, wydawanych do wysokości udzielanych pożyczek. Wszystkie obligacye komunalne wszelkich emisji, będące równocześnie w obiegu, nie mogą łącznie przekraczać kwoty piętnastu milionów zł. w. a. imiennej wartości.

Do emisji obligacyi komunalnych ponad ogólną sumę piętnastu milionów zł. w. a. imiennej wartości potrzebnem jest zezwolenie c. k. Rządu.

Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacyi komunalnych pierwszej i następnych emisji, aż do łącznej wysokości piętnastu milionów zł. w. a. imiennej wartości w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyi komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specjalny fundusz, utworzony dla obligacyi komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero o ileby wyżej wymienione fundusze nie pokrywały zobowiązań, wynikłych z wydania obligacyi komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.

2) Sejm uchyla postanowienia §. 36. statutu Banku w dotychczasowej osnowie i uchwała ten §. 36. w treści następującej:

§. 36. Bank udzielać będzie pożyczki w obligacyach komunalnych:

A) Gminom i powiatom:

a) na spłatę lub ułatwienie spłaty wysoko oprocentowanych długów powiatów, gmin i członków gminy;

b) na inwestycje i przedsiębiorstwa produkcyjne oraz na zakładanie lub zasilanie powiatowych lub gminnych zakładów pożyczkowych;

c) na cele użyteczności publicznej, nie wchodzące w zakres bieżącej gospodarki gminnej.

B) Towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z 9. kwietnia

1873 Nr. 70 dz. p. p. i kasom oszczędności powiatowym lub gminnym, wszystkim tym instytucjom za poręczeniem gmin względnie powiatów, celem dostarczenia obrotowego funduszu, szczególnie dla udzielania pożyczek na realności włościańskie, pod warunkami, odpowiadającymi potrzebom włościańskiego kredytu.

Przyznanie pożyczki w obligacyach komunalnych nastąpić może tylko za uchwałą Rady nadzorczej Banku krajowego, powziętą na wniosek Dyrekcyi, a zatwierdzoną przez Wydział krajowy.

Udzielanie pożyczek komunalnych lub przyjmowanie poręki gmin wiejskich lub miejskich, nieposiadających osobnych statutów, zależne jest od uchwały Rady powiatowej, uznającej istotną potrzebę zaciągnięcia pożyczki na jeden z celów powyżej wymienionych, lub potrzebę poręczenia za taką pożyczkę.

O każdej pożyczce komunalnej, kwotę 100.000 zł. w. a. przynoszącej, tudzież o każdej pożyczce komunalnej, udzielonej gminie lub powiatowi, przedtem już jakąś zaliczką lub pożyczką obciążonym, Wydział krajowy składać będzie Sejmowi szczegółowe sprawozdanie na najbliższej sesyi sejmowej.

3. Sejm uchyla postanowienia §. 109. ust. B. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwała następujące postanowienia jako §. 109. lit. B.:

§. 109. B) W dziale komunalnym:

2. przyznawanie na wniosek Dyrekcyi pożyczek komunalnych (§. 36.) i potwierdzanie na obligacyach komunalnych, że zostały wydane na podstawie pożyczki, udzielonej gminie, powiatowi, względnie Towarzystwu zaliczkowemu, Kasie oszczędności powiatowej lub gminnej, za poręczeniem gminy lub powiatu (§. 47. lit. g).

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dla obligacyi komunalnych Banku krajowego emisji III. i następnych wyjednał w drodze ustawy prawo używania ich na lokację kapitałów, należących do fundacyi, zakładów, pod kontrolą publiczną zostających, niemniej też funduszy funduszy publicznych i depozytowych, oraz prawo używania tychże obligacyi na kaucyje służbowe i kontraktowe i wojskowe kaucyje małżeńskie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Paszkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Paszkowski ma głos.

P. Dr. Paszkowski. Wysoka Izbo!

Zapisałem się do głosu, aby w przedmiocie objętym sprawozdaniem komisji bankowej wypowiedzieć kilka uwag, zarażem obok poparcia wniosków przez komi

syę przedstawionych prosić Wysoką Izbę o uchwalenie wniosku dotyczącego kwestyi zdaniem moim bardzo ważnej, wchodzącej w zakres kredytu włościańskiego. Ze sprawozdania Wydziału krajowego o organizacji kredytu włościańskiego widzimy, że akcja zainicjowana przez Wysoki Sejm, a poparta energicznie przez Wydział krajowy wydała w ostatnich czasach dodatnie bardzo rezultaty. Mamy mu do zawdzięczenia powstanie lub przedstępne kroki do powstania 17 nowych instytucyj lokalnych, mianowicie 12 kas oszczędności powiatowych lub gminnych i 4 towarzystw zaliczkowych.

Jako pomyślny objaw uważam to, iż w szybszem tempie i większej mierze postępuje rozwój kas oszczędności; mianowicie, że więcej tych instytucyi niż towarzystw zaliczkowych, w owym czasie założono, bo uważam Kasy oszczędności jako ważniejsze przy organizacji kredytu włościańskiego. Włościanin przeważnie potrzebuje kredytu długoterminowego, niżę oprocentowanego, gdy towarzystwa zaliczkowe umożliwiają kredyt krótko terminowy, przeważnie wyżej, niż w kasach oszczędności oprocentowany. Prócz tego przy kasach oszczędności dłużnik odpowiada tylko za zobowiązania swoje w granicach, w jakiej wysokości pożyczkę zaciągnął, gdy przy towarzystwach zaliczkowych każdy dłużnik musi być zarazem członkiem, wskutek czego odpowiedzialność jego rozciąga się poza zaciągnięte w tem towarzystwie zobowiązania.

Nie chcę przeto podawać w wątpliwość pożyteczność towarzystw zaliczkowych, ani też kępować akcji Wydziału krajowego, dążącej do ich popierania. Sądzę jednak i tu należy zachować miarę w popieraniu jednych i drugich instytucyi, odpowiadającą rzeczywistym potrzebom kredytu włościan naszych. A mówiąc o tem nie mogę nie wspomnieć o pewnej anomalii, że kredyt którego udziela bank krajowy towarzystwom zaliczkowym jest niżę oprocentowany, niż kredyt udzielony Kasom oszczędności, bo towarzystwa zaliczkowe dostają kredyt na 4%, a kasy oszczędności na 4½%. Sądzę, że towarzystwa te trzebaby przynajmniej na równi z kasą oszczędności traktować. Może nie jest to winą Banku krajowego, ale raczej zasługą związku towarzystw zarobkowych i gospodarczych, albo także i zaniedbaniem kas oszczędności, które nie postarały się o zapewnienie korzystniejszych warunków. Nie mają jednak kasy oszczędności takiego organu jak związek towarzystw zaliczkowych, który ich wspólne interesa zastępuje,

a bodaj czy nie byłoby pożytecznem, aby właśnie wtenczas, kiedy organizacja kredytu włościańskiego jest powodem powstania coraz nowych kas oszczędności, pomyślano o tem, ażeby była obmyślona jakaś forma wspólnego porozumienia i wspólnej akcji tych instytucyi, które rozrzucone na wielkiej przestrzeni kraju nie mają sposobności do jednolitego działania we wspólnych interesach. A może było dobrze, ażeby inicjatywa do takiego skupienia rozprószonych sił, wyszła stąd właśnie, gdzie spoczywa i skąd wychodzi akcja dążąca do organizacji kredytu włościańskiego.

Jeszcze jedna uwaga.

Komisya proponuje nam zgodnie z Wydziałem krajowym podnieść sumę obligacyj komunalnych, do 15 milionów, właśnie w tym celu, aby tym instytucyom lokalnym dawać pożyczki komunalne i przeto dostarczyć funduszków na udzielanie pożyczek włościanom. Otóż z tego rozszerzenia z tego powiększenia funduszków najniżej bliżej bez żadnej przeszkody korzystać będą towarzystwa zaliczkowe, czy jednak to samo można będzie powiedzieć o kasach oszczędności, pod tym względem mam pewne wątpliwości.

Obawiam się bowiem, że zaciągnięcie pożyczek komunalnych przez kasy oszczędności natrafi na przeszkody ze strony władzy nadzorczej, to jest ze strony rządu, ponieważ ta forma uzyskiwania kredytu przez kasy oszczędności w istniejących przepisach nie jest przewidziana. Sądzę, że jeżeli na szerszą skalę rozpoczniemy akcyę w tym celu, aby instytucyom lokalnym dostarczyć brakujących a niezbędnych środków, dla rozpowszechnienia kredytu, należy umożliwić kasom oszczędności korzystanie z tego kredytu.

Powinno więc być zadaniem Wydziału krajowego, aby korzystanie z pożyczek komunalnych umożliwić kasom oszczędności i sądzę, że Wydział krajowy nie zaniedba uczynić stosownych w tym kierunku kroków. Niech mi wolno będzie przy tej sposobności zaapelować także do c. k. Rządu, aby w wykonaniu władzy nadzorczej nad kasami oszczędności, zechciał im ułatwić ich zadania stosownie do stosunków i potrzeb lokalnych, które nie dadzą się zawsze według jednego szablonu i przy zielonym biurku tylko bez znajomości stosunków miejscowych załatwić.

W chwili, kiedy przystąpimy do organizacji na szerszą skalę, kredytu włościańskiego nie można nie wspomnieć o tych niebezpieczeństwach, jakie z tym kredytem są połączone. Nie chcę tu mówić o niebezpieczeństwach tych, które pocho-

dzą z lekkomyślnego zaciągania długów lub złego użycia kredytu, zatem z przyczyn indywidualnych; na tego rodzaju niebezpieczeństwo społeczeństwo żadnej rady nie ma, a zapobiedz im można tylko w części, jeżeli szafowanie kredytem będzie oględne i roztropne; ale mam na myśli niebezpieczeństwa, które wynikają z natury samego kredytu, a zwłaszcza kredytu włościańskiego.

Myślę tu o kredycie hipotecznym, długo terminowym. Niebezpieczeństwem tem a raczej niekorzyścią jego jest to, że przenosi ciężary na następne pokolenia i mimo, że już inwistycya, na którą kredyt został użyty nieraz dawno została wyczerpana

To niebezpieczeństwo oczywiście jest nie tylko przy mniejszej własności, ale nigdzie ono nie jest tak wielkie. Bo gospodarstwo włościańskie jest tym warsztatem, który daje dochód tylko przy włożeniu w nie osobistej pracy właściciela.

W razie śmierci właściciela, zatem ubytku tego czynnika pracy stanowiącego ekonomiczną wartość gospodarstwa włościańskiego, oczywiście ekonomiczna podstawa gospodarstwa upada i obciążenia gruntów muszą przywieść pozostałych do ruiny. Otóż właśnie to przeświadczenie o niebezpieczeństwach wynikających z obdłużenia gruntów włościańskich w razie śmierci właściciela wywołało myśl połączenia kredytu hipotecznego z ubezpieczeniem życiowym.

Myśl tą przed 25-ciu laty poruszył statystyk niemiecki, Engel, dopiero jednakże w ostatnich czasach została ona w życie wprowadzona w Bawaryi, przez bawarski bank hipoteczny i wekslowy. Przy ubezpieczeniach tych mogą być rozmaite kombinacje.

Polegają one jednak wszystkie na tem i korzyścią ich jest to, że przez opłacanie pewnej premii, bądź przez całe życie, bądź przez szereg lat, pożyczka pozostaje zawsze spłaconą w całości z chwilą śmierci dłużnika.

Nie podobna wdawać się w szczególności omawiania różnych kombinacji, jednak ogólnikowo chcę zaznaczyć w zarysach jej główne formy — tak jak została wprowadzona w Bawaryi. Mianowicie są pożyczki nie amortyzacyjne, przy których opłaca dłużnik tylko procent i premię asekuracyjną przez pewien szereg lat, gdzie ta premia zastępuje nie jako kwotę płaconą na amortyzację, a przedstawia tę korzyść, że nawet w razie natychmiastowej śmierci dłużnika zostaje pożyczka spłacona. Przy pożyczkach amortyzacyjnych

opłaca się pewna premia, która maleje w miarę, jak pożyczka się umarza, a przy której również w razie choćby natychmiastowej śmierci dłużnika pożyczka w całości umorzona zostaje.

Inne kombinacje polegają na tem, że towarzystwo ubezpieczeń przejmuje dług w chwili śmierci dłużnika jeszcze niezamortyzowany do powolnej spłaty.

A wreszcie najprostsza forma jest ta, która może nie jest już niczem nowem, lecz zwykłym ubezpieczeniem życiowym połączonym czysto formalnie z kredytem hipotecznym, polegającym na tem, że przy zwykłej pożyczce amortyzacyjnej opłacana bywa pewna kwota jako premia asekuracyjna

Zadaniem instytucji hipotecznej byłoby w tych wypadkach tylko pośredniczenie między zabezpieczonymi a towarzystwami ubezpieczającymi, opłacanie premii, tak jak się to dzieje już obecnie z premiami na ubezpieczenie od ognia.

Nie chcę przesądzać, czy i w jakiej formie myśl ta dałaby się u nas w praktyce zastosować, sądzą jednak, że w obec tych niebezpieczeństw, jakie właśnie dla gospodarstw włościańskich z kredytem hipotecznym są połączone, w obec korzyści, jakie ta myśl, gdzieindziej wprowadzona, przedstawia, należy sprawę tę poddać gruntownemu zbadaniu i sądzą, że myśl ta i mój wniosek będzie przez Wysoką Izbę przychylnie przyjęty, choćby dla tego, że bądź co bądź przyczyni się może choćby do rozpowszechnienia ubezpieczeń na życie u włościan, co już uchwałą Wysokiego Sejmu z roku zeszłego uznane zostało jako potrzebne i w tym kierunku Wydział krajowy rozpoczął już akcyę.

Dlatego też upraszam Wysoką Izbę, ażeby raczyła uchwalić następujący dodatkowy wniosek do wniosków komisji bankowej, jako wniosek 5-ty (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę połączenia kredytu hipotecznego z ubezpieczeniem na życie w porozumieniu z Bankiem krajowym zbadał i przedstawił Sejmowi sprawozdanie oraz ewentualne wnioski na następnej sesyi“.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Paszkowskiego? (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. Co się tyczy uwag, poczynionych przez p. Paszkowskiego to pozwalam sobie imieniem komisji i własnem zaznaczyć, że kwestya ubezpieczenia na życie, poruszona

dotatkowo w rezolucyi, mnie przedstawia się nadzwyczaj sympatycznie. Uważam ją jako zasługującą na wyczerpujące studia i będącą w stanie wielce ułatwić udzielanie kredytu włościanom. Dotychczas praktykowało się to w dziale kredytu osobistego na wielkie rozmiary na police asekuracyjne. Nie dalej, jak we Lwowie, mamy instytucję specjalną, założoną na tej podstawie, że każdy dłużnik musi ubezpieczyć kredyt policą asekuracyjną — jest umowa między tą instytucją a Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w tym kierunku, że Towarzystwo kapitałami swymi instytucję zasila, a każda policą jest dostateczną gwarancją na spłacenie długu. W dziale zaś kredytu hipotecznego dotychczas tej kombinacji nie próbowano, jednak nie da się zaprzeczyć, — jak słusznie p. Paszkowski zaznaczył, — że kredyt włościański tę ma właściwość, iż osoba dłużnika jest tu czynnikiem tak ważnym, że z usunięciem tej osoby już sama podstawa kredytu się zachwieja. Ułożywszy rzecz zatem w ten sposób, że w razie śmierci dłużnika płynnym staje się kapitał znacznie mniejszy, wystarczający na spłacenie czy to całego długu, czy bodaj części, ułatwi się znakomicie udzielanie kredytu. Zatem ja osobiście jak najchętniej wniosę p. Paszkowskiego popieram.

Co się tyczy innych uwag, które się nie łączyły bezpośrednio z proponowaną rezolucją, tylko omawiały sprawozdanie komisji, względnie Wydziału krajowego, pozwolę sobie zauważyć, że pierwszeństwo, jakie szanowny poseł uważa za zupełnie właściwe pierwszeństwo zakładania kas oszczędności przed towarzystwami zaliczkowymi, istotnie zachodzi, a szczególnie w tym kierunku, że kasy te są jedynymi, które mogą przyjść w posiadanie funduszków sierocińskich i innych depozytowych, podczas gdy towarzystwa zaliczkowe nie mogą korzystać z zapasów pieniężnych, nagromadzonych w kasach. Zatem z tego już względu zaleca się zakładanie kas oszczędności, które było dotychczas za małe w porównaniu z krajami sąsiednimi, a w ostatnich latach prawie zupełnie ustało, jak to komisya bankowa w poprzednich sprawozdaniach zaznaczyła — głównie z powodu trudności formalnych ze strony Rządu. Skoro te trudności, jak się zdaje, usunięto albo niebawem się usunie, to istotnie założenie znacznej jeszcze liczby kas oszczędności byłoby dla naszego kraju bardzo pożądanem. Choćby nic innego, to już samo uzyskanie dla kredytu włościańskiego znacznych funduszków stanowi ogromną korzyść.

Co się tyczy lokacyi owych 10 milio-

nów, które spodziewamy się uzyskać w dziale obligacyi komunalnych, tu zapewne łatwiejsza jest akcyja towarzystw zaliczkowych, bo mogą one same występować jako dłużnik, a jako poręczyciel Rada powiatowa. Słusznie zaznaczył p. Paszkowski, że dla kas oszczędności jest to może cokolwiek trudniejsze, ponieważ w jej statutach są przepisy, które stają w drodze takiemu działaniu, jednakże sposób załatwienia tej sprawy takżeby się znalazł; rada powiatowa sama zaciągnie pożyczkę i tę sumę ulokuje w kasie oszczędności pod warunkiem, z tą kasą umówionym, i wprost poleci kasie, ażeby raty amortyzacyjne Banku krajowego spłacała. Nie sądzę, żeby pod tym względem bywały trudności wielkie, zwłaszcza, że mogą się powołać na przykład, nie dalej, jak we Lwowie, gdzie Rada powiatowa tak postąpiła, że zaciągnęła pożyczkę z kasy oszczędności i ulokowała w Towarzystwie zaliczkowym. Coś podobnego możnaby też przy kasach oszczędności powiatowych zastosować. Pozwolę sobie jednak co do różnicy stopy procentowej wyjaśnić, że to, co p. Paszkowski wspomniał o różnicy między procentem, dawanym Towarzystwom, a kasom, o tyle może było niedokładnem, że Bank krajowy stopę procentową niższą zastosował do tzw. dotacyj, których udziela wszystkim instytucjom, podejmującym się zastępstwa Banku krajowego. Pomiedzy temi instytucjami są i kasy oszczędności, ale — jak słusznie zaznaczył p. Paszkowski — przeważną ilość stanowią Towarzystwa zaliczkowe. Otóż, jeżeli Bank krajowy instytucjom, podejmującym się jego zastępstwa, daje pewne dotacje na niższą stopę procentową, to jest to prosto wynagrodzeniem za różne czynności, które one z tytułu zastępstwa Banku krajowego załatwiają. Zresztą prowizye, które Bank przyznaje zastępcom, są tak drobiazgowo, że były skargi, iż wprost nie wystarczają na wydatki pocztowe i kancelaryjne. Zatem nie widzę w tem uprzywilejowaniu instytucji, mających zastępstwo Banku krajowego, żadnej niesprawiedliwości.

Ponieważ zresztą żadnych odmian ani poprawek do wniosków komisji nie było, na tem kończę.

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca dr. Skalkowski (czyta):

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z 11. grudnia 1896 w przedmiocie organizacji kredytu włościańskiego, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. Skalkowski (czyta):

II. Co do gwarancji dla obligacji komunalnych Banku krajowego powyższe Wysoki Sejm następującą uchwałą:

Kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacji komunalnych pierwszej i następnych emisji, aż do dalszej wysokości dziesięciu milionów złotych w. a. imiennej wartości, czyli razem z dotychczas przyjętą gwarancją, do wysokości piętnastu milionów złotych w. a. imiennej wartości, w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacji komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specjalny fundusz, utworzony dla obligacji komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero o ileby wyżej wymienione fundusze nie pokrywały zobowiązań, wynikłych z wydania obligacji komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek II. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. Skalkowski (czyta):

III. 1. Sejm uchyla postanowienia §. 3. lit. B. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwała w miejsce rzeczzonego ustępu następujące postanowienia:

§. 3. B). Oddział komunalny obejmuje udzielanie pożyczek, spłacalnych ratami, gminom i powiatom, tudzież Towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z d. 9. kwietnia 1873. Nr. 70 Dz. p. p. i kasom oszczędności powiatowym lub gminnym, wszystkim tym instytucjom za poręczeniem gmin względnie powiatów. Pożyczki te udzielane będą w obligacjach komunalnych, wydawanych do wysokości udzielanych pożyczek. Wszystkie obligacje komunalne wszelkich emisji, będących równocześnie w obiegu, nie mogą łącznie przekraczać kwoty piętnastu milionów zł. w. a. imiennej wartości.

Do emisji obligacji komunalnych ponad ogólną sumę piętnastu milionów złotych w. a. imiennej wartości potrzebnym jest zezwolenie c. k. Rządu.

Kraj gwarantuje wypełnienie zobowiązań, wypływających z wydania obligacji komunalnych pierwszej i następnych emisji, aż do wysokości piętnastu milionów złotych w. a. imiennej wartości, w ten spo-

sób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacji komunalnych, poręcza w pierwszym rzędzie specjalny fundusz, utworzony dla obligacji komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero o ileby wyżej wymienione fundusze nie pokrywały zobowiązań, wynikłych z wydania obligacji komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.

2. Sejm uchyla postanowienia §. 36. statutu Banku w dotychczasowej osnowie i uchwała ten §. 36. w treści następującej:

§. 36. Bank udzielać będzie pożyczki w obligacjach komunalnych:

A) Gminom i powiatom:

a) na spłatę lub ułatwienie spłaty wysoko oprocentowanych długów powiatów, gmin i członków gminy;

b) na inwestycje i przedsiębiorstwa produkcyjne oraz na zakładanie i zasilanie powiatowych lub gminnych zakładów pożyczkowych;

c) na cele użyteczności publicznej, nie wchodzące w zakres bieżącej gospodarki gminnej.

B) Towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z dnia 9 kwietnia 1873. Nr. 70. Dz. p. p. i kasom oszczędności powiatowym lub gminnym, wszystkim tym instytucjom za poręczeniem gmin względnie powiatów, celem dostarczenia obrotowego funduszu, szczególnie dla udzielania pożyczek na realności włościańskie, pod warunkami, odpowiadającymi potrzebom włościańskiego kredytu

Przyznanie pożyczki w obligacjach komunalnych nastąpić może tylko za uchwałą Rady nadzorczej Banku krajowego, powziętą na wniosek Dyrekcyi, a zatwierdzoną przez Wydział krajowy.

Udzielanie pożyczek komunalnych lub przyjmowanie poręki gmin wiejskich lub miejskich, nie posiadających osobnych statutów, zależne jest od uchwały Rady powiatowej, uznającej istotną potrzebę zaciągnięcia pożyczki na jeden z celów, powyżej wymienionych, lub potrzebę poręczenia za taką pożyczką.

O każdej pożyczce komunalnej kwotę 100.000 zł. w. a. przenoszącej, tudzież o każdej pożyczce komunalnej, udzielonej gminie lub powiatowi, przedtem już jakąś zaliczką lub pożyczką obciążonym, Wydział krajowy składać będzie Sejmowi szczegółowe sprawozdanie na najbliższej sesji sejmowej.

3. Sejm uchyla postanowienia §. 109. ust. B) statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwała następujące postanowienia jako §. 109. lit. B):

§. 109. B) W dziale komunalnym:

2. Przyznawanie na wnioszek Dyrekcyi pożyczek komunalnych (§. 36.) i potwierdzanie na obligacjach komunalnych, że zostały wydane na podstawie pożyczki, udzielonej gminie, powiatowi, względnie Towarzystwu zaliczkowemu, Kasie oszczędności powiatowej lub gminnej, za poręczeniem gminy lub powiatu (§. 47 lit. g.)

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wnioszek III. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek III. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. **Skalkowski** (czyta):

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dla obligacji komunalnych Banku krajowego emisji III. i następnych wyjednał w drodze ustawy prawo używania ich na lokacyę kapitałów, należących do fundacyi i zakładów, pod kontrolą publiczną zostających, nie mniej też funduszów publicznych i depozytowych, oraz prawo używania tychże obligacji na kaucye służbowe i kontraktowe i wojskowe kaucye małżeńskie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wnioszek IV. komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek IV jest przyjęty.

Jest nadto wnioszek p. Paszkowskiego, który opiewa (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę połączenia kredytu hipotecznego z ubezpieczeniem na życie w porozumieniu z Bankiem krajowym zbadał i przedstawił Sejmowi sprawozdanie, oraz ewentualne wnioski na następnej sesji“.

Diskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wnioszek p. Paszkowskiego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Skalkowski**: Ponieważ punkt II. i III. zawierają uchwałę i zmianę statutu Banku, przeto wnoszę przyjęcie wniosków odczytanych w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wnioszek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski są przyjęte w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

4. Trzecie czytanie ustawy drogowej. Sprawozdawca p. Romer ma głos. (Al. 150.)

Sprawozdawca p. dr. Romer: Mam tylko do nadmienienia, że w §. 20. ustawy

dodaje się jako cytacya §. 36. wskutek uchwalenia poprawki do §. 36. Zresztą żadnej zmiany w ustawie nie ma przy trzecim czytaniu.

Ustawa

z dnia 1897 dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o prestacyach, funduszach i kompetencyi co do dróg publicznych nierządowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wydaję załączoną % ustawę drogową i postanawiam co następuje:

Art. I.

Niniejsza ustawa o prestacyach, funduszach i kompetencyi co do dróg publicznych nierządowych obowiązywać będzie od dnia 1. stycznia 1898. roku.

Równocześnie utraci moc obowiązującą ustawa drogowa z dnia 18. sierpnia 1866. r. dz. u. kr. Nr. 15. z r. 1867. tudzież nowela do tej ustawy z dnia 7. lipca 1885 r. dz. u. kr. Nr. 39.

Art. II.

Ustawa niniejsza nie obowiązuje miast Lwowa i Krakowa.

Art. III.

Ustawa niniejsza ma mieć zastosowanie do odnośnych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych z dnia 15. kwietnia 1881. r. dz. u. kr. Nr. 46. i noweli do tej ustawy z dnia 9. marca 1888. r. dz. u. kr. Nr. 38.

Art. IV.

Przeprowadzenie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o prestacyach, funduszach i kompetencyi co do dróg publicznych nierządowych.

I. Ogólne postanowienia.

§. 1.

Ustawa niniejsza obejmuje postanowienia o drogach krajowych, powiatowych, gminnych I. klasy i gminnych II. klasy.

§. 2.

Drogami krajowymi są drogi obecnie pod tą nazwą istniejące i te, które ustawa krajowa za krajowe uzna.

§. 3.

Drogami powiatowymi są drogi obecnie pod tą nazwą istniejące i te, które Rada powiatowa za powiatowe uzna.

§. 4.

Drogami gminnymi I. klasy są te drogi, które na wnioszek Wydziału powiatowego uzna Wydział krajowy za drogi gminne I. klasy; przy czem w pierwszym rzędzie

należy uwzględnić te drogi, które przy udziale zasiłku z funduszu krajowego zbudowane zostały lub budowane być mają.

§. 5.

Drogami gminnymi II. klasy są drogi, istniejące w granicach gminy i obszaru dworskiego, do publicznego użytku przeznaczone, a nie objęte §§. 2., 3. i 4. ani też ustawą o publicznych dojazdach kolejowych oraz te, które za drogi gminne II. klasy uznane będą przez Radę gminną za porozumieniem z przełożonym obszaru dworskiego i za zgodą Wydziału powiatowego.

§. 6.

Mosty i przewozy nie mniej też budowy sztuczne i wszelkie urządzenia, przeznaczone do uzupełnienia, ochrony lub bezpieczeństwa dróg, uważane będą za przy należności tej drogi, na której lub przy której się znajdują; ze względu jednak na szczególną ważność lub kosztowność budowy może zrobić wyjątek od tego pravidła Sejm krajowy, przyjmując koszta budowy lub utrzymania tych przedmiotów na fundusz krajowy, a co do dróg gminnych (§§. 4. i 5.) także Rada powiatowa, przyjmując je na fundusz powiatowy.

Co do ponoszenia kosztów budowy i utrzymania grobel i wałów, po których drogi publiczne prowadzą jakoteż obiektów, robót i urządzeń wodnych, z istnieniem drogi w związku będących, obowiązują postanowienia ustawy wodnej z d. 14. marca 1875. dz. u. kr. Nr. 38. wraz z odnośnymi ustawami i przepisami.

§. 7.

Przed założeniem lub przebudowaniem drogi publicznej (§§. 2., 3., 4. i 5) należy przeprowadzić rokowania ze stronami interesowanymi co do konkurencji dobrowolnej, a nadto uzyskać przyzwolenie właścicieli władz co do względów politycznych i wojskowych, jeżeli idzie o drogę krajową, powiatową lub gminną I. klasy.

Szczegółowe przepisy w tej mierze zawierać będzie wykonawczy regulamin drogowy (§. 44.).

§. 8.

Własność nieruchomości, stale lub czasowo potrzebna w celu budowy i utrzymania drogi publicznej a względnie jej założenia, rozszerzenia, przełożenia, przebudowania, odwodnienia, ochrony i t. p., może być nabytą w drodze wyłączenia według istniejących ustaw i przepisów.

Powyższe postanowienie ma być zastosowane również przy nabyciu gruntów potrzebnych do produkcji kamienia łamanego, żwiru, piasku, gliny, i t. p. niemniej też do urządzania placów składowych i do

jazdów, do stawiania domków mytniczych i wogóle wznoszenia budynków dla potrzeb, wywołanych budową lub utrzymaniem drogi publicznej.

Jeżeli właściciel przedmiotu wyłączonego nie zadowolą się wynagrodzeniem, ofiarowanym mu przez zarząd drogowy lub oznaczonym przez władzę administracyjną, orzekającą o dopuszczalności wyłączenia, może udać się na zwykłą drogę prawa o przeprowadzenie sądowego oszacowania, co jednak nie wstrzymuje wykonania orzeczenia ekspropriacyjnego i oddania przedmiotu wyłączonego na rzecz drogi publicznej, jeżeli zarząd drogowy złoży do depozytu wynagrodzenie, oznaczone przez władzę administracyjną.

§. 9.

Ustanowienie zasad, na podstawie których odbywa się pobór myta na drogach publicznych nierządowych, należy do ustawodawstwa krajowego.

Co do poboru myta na drogach krajowych obowiązuje ustawa z dnia 25. grudnia 1871. (dz. u. kr. Nr. 18. z r. 1872.).

Koncesya na pobór myta: drogowego, mostowego i przewozowego na innych drogach publicznych udzieloną być może na podstawie uchwały Sejmu krajowego i za Cesarskiem zezwoleniem.

Do udzielenia koncesyi na pobór myta kopytkowego potrzeba ustawy krajowej.

Udzielona koncesya mytnicza (ustęp 3. i 4.), której termin upływa, może być przedłużoną, ilekroć zachodzi potrzeba, przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem na dalszy, stosownie wymierzony okres czasu, jeżeli istnieją te same warunki, z powodu których udzielenie koncesyi nastąpiło.

Jeżeliby nie przyszło do porozumienia między Wydziałem krajowym i c. k. Namiestnictwem, sprawa odnowienia koncesyi winna być przedłożoną Sejmowi krajowemu na sesji najbliższej dla powzięcia uchwały w myśl postanowień o udzielaniu koncesyi mytniczych.

Wszelkie dotychczasowe prawo do poboru myta, nadane bez terminu na czas nieograniczony, ustanie z końcem 1900. r., jeżeli nie będzie odnowione w sposób powyżej przepisany (ustęp 3. i 4.). Wyjątek stanowią przywileje mytnicze, nadane jako regalia przed wejściem w życie ustawy drogowej z 1866. r., które w powyższym terminie mają być poddane rewizji i co do których stosownie do wyniku wydane będą osobne postanowienia w drodze właściwej.

§. 10.

Zaniechanie drogi krajowej jako takiej nastąpić może tylko na mocy ustawy

krajowej, drogi zaś powiatowej lub gminnej (§§. 4. i 5.) na podstawie uchwały Rady powiatowej i za przyzwoleniem Wydziału krajowego i c. k. Namiestnictwa względnie powiatowej władzy politycznej, gdy idzie o zaniechanie drogi gminnej.

Jeżeli miejscowa gmina i miejscowy obszar dworski oświadczą się zgodnie przeciw zaniechaniu drogi gminnej II. klasy, droga ta zaniechaną być nie może.

Zaniechana droga krajowa równie jak zaniechana droga powiatowa lub gminna I. klasy ma być uznana za drogę gminną II. klasy, o ile jest potrzebna do użytku publicznego, a nie została przeznaczona do założenia lub urządzenia drogi publicznej innej kategorii.

§. 11.

Grunt drogi zaniechanej, niepotrzebny do założenia lub urządzenia drogi publicznej tej samej lub innej kategorii, sprzedany będzie na korzyść funduszu tej kategorii dróg, do której droga ta należała, w regule właścicielom bezpośrednio z drogą stykających się gruntów w miarę ich z nią stykania się.

Wydział krajowy dla dróg krajowych, Wydział powiatowy dla dróg powiatowych i gminnych (§§. 4. i 5.), po zadecydowaniu zaniechania drogi, zarządzi natychmiast oszacowanie jej przez znawców nieinteresowanych, następnie zawiadomienie o zapłaconiu ceny szacunkowej tych właścicieli, których grunta z drogą się stykają. Jeżeli przez nich cena ta w przeciągu dni 60 od zawiadomienia złożoną nie zostanie, nastąpi sprzedaż przez licytację.

§. 12.

Niniejsza ustawa nie narusza praw i obowiązków, opartych na dobrowolnych ugodach lub innych specjalnych tytułach prawnych co do dróg wszelkich kategorii.

II. Szczegółowe postanowienia.

A) Pokrycie kosztów.

§. 13.

Koszta budowy i utrzymania drogi krajowej ponosi fundusz krajowy.

Czy i w jakiej mierze powiaty, przez które te drogi przechodzą, jeszcze osobno przyczyniać się mają do tych kosztów, oznaczonym będzie przy uznaniu drogi za krajową (§. 2.) w każdym poszczególnym wypadku ustawą krajową.

§. 14.

Koszta budowy i utrzymania drogi powiatowej ciężą przede wszystkim na funduszach właściwego powiatu, a Rada powiatowa winna corocznie uchwalać dotację potrzebną do utrzymania tych dróg w dobrym stanie §. 36. ust. 2.

Jeżeliby Rada powiatowa ociągała się

z dopełnieniem tego obowiązku, a stąd sprawa komunikacji doznawała uszczerbku, natenczas Wydział krajowy, po zbadaniu i stwierdzeniu takiego stanu rzeczy, wstawi w budżet powiatowy potrzebną na cel powyższy kwotę i nałoży na jej pokrycie dodatki do podatków bezpośrednich a to w granicach zakreślonych §. 23. ustawy o Reprezentacji powiatowej.

§. 15.

Koszta budowy i utrzymania dróg gminnych I. i II. klasy (§§. 4. i 5.) tak na gruntach gminy jak obszaru dworskiego mają być pokrywane prestacjami (§§. 16. i 19.) i zasiłkiem z powiatowego funduszu dróg gminnych, który dla dróg gminnych II. klasy w takim tylko razie udzielony będzie, jeżeli dochody z innych źródeł, przeznaczonych specjalnie na rzecz tych dróg, nie wystarczają na pokrycie niezbędnych potrzeb (§. 25. ust. 2.).

§. 16.

Prestacje na rzecz dróg gminnych (§§. 4. 5.) wymierza się w sposób następujący:

1. Od każdej rodziny względnie partyi, prowadzącej samoistne gospodarstwo domowe, a zamieszkałej w gminie lub na obszarze dworskim, odrabiać należy rocznie dwa dni piesze.

2. W razie kosztowniejszej budowy lub rekonstrukcji drogi gminnej, służy Radzie powiatowej prawo nałożenia na kontrybentów odnośnej miejscowości obowiązku uiszczania prestacji nadzwyczajnej w granicach zwykłego wymiaru rocznego aż do ukończenia budowy drogi.

Od uchwały, nakładającej prestację nadzwyczajną, odwołać się można do Wydziału krajowego w sposób przepisany ustawą o Reprezentacji powiatowej.

§. 17.

Za podstawę do obliczenia prestacji rocznej (§. 16.) służyć będą spisy rodzin względnie partyi.

Spisy takie układane będą pod kontrolą Wydziału powiatowego przez miejscowy zarząd drogowy (§. 38.) co lat trzy według stanu, jaki się znajdował w gminie i na obszarze dworskim dnia 31. grudnia.

§. 18.

Każdy obowiązany do prestacji w robocie (§. 16. ust. 1. i 3.) może się od niej wykupić do końca lutego każdego roku spłatą jej wartości na podstawie ceny, ustanowionej przez Radę powiatową (§. 36. ust. 4.).

§. 19.

Jaka część z pozostałych (§§. 16. i 18.) do odrobienia prestacji ma być użytą na rzecz dróg gminnych I. klasy, a jaka na

rzecz dróg gminnych II. klasy, oznaczy Wydział powiatowy z uwzględnieniem długości i potrzeb tych dróg w każdej miejscowości.

§. 20.

Przy wykonywaniu prestacyi pieszej i ciągłej winna być ile możności wskazana robota, jaka w jednym dniu ma być uskutecznią

Prestacyę w naturze ogranicza się na terytoryum gminy wraz z obszarem dworskim jedną stanowiących miejscowość; wolno wszakże zarządowi drogowemu użyć prestacyi (§. 36.) do dostawy materiałów, znajdujących się w innej miejscowości z warunkiem, że dostawa ta uskutecznią być może w ciągu jednego dnia.

§. 21.

Jeżeli kontrybuent nie chce lub nie może wykonać osobiście robocizny prestacyjnej, natenczas zastąpić go może w uiszczeniu powinności drogowej tylko osoba, zupełnie uzdolniona do tej roboty.

Osoby, które nie ukończyły ośmnastego roku życia albo też wskutek starości lub kalectwa niezdolne są do roboty, nie mogą zastępywać nikogo w odbywaniu powinności drogowej.

§. 22.

Prestacya w naturze w terminie nie wykupiona i mimo wezwania zarządu drogowego wcale nie odrobiona (§§. 16., 18. i 19.) lub nieodpowiednio uskutecznią (§. 20.) będzie wykonaną w miarę potrzeby na koszt i niebezpieczeństwo obowiązane.

Nieużyte w ciągu roku prestacye mają obowiązani do końca lutego każdego następnego roku spłacić według ceny wykupna (§. 36. ust. 4 i §. 38. ust. 5.), a kwotę pieniężną stąd powstałą naczelnik gminy od członków teje, a przełożony obszaru dworskiego od członków tegoż obszaru wnieść mają najpóźniej w ciągu dalszych dni 15 do kasy Wydziału powiatowego na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych (§. 24.).

§. 23.

Głowa rodziny odpowiedzialną jest za uiszczanie prestacyi drogowej od rodziny względnie partyi (§. 16.); za osoby będące w służbie odpowiada służbodawca

Osoby, ustawa gminną uwolnione od ciężarów gminnych, wolne są od prestacyi drogowej (§. 16.).

Nadto uwalnia Wydział powiatowy kontrybuentów od prestacyi drogowej w wypadkach godnych uwzględnienia. Tyczy się to szczególnie osób, zostających w zupełnym ubóstwie, a z powodu wieku lub słabości niezdolnych do roboty i nie mających w rodzinie członków do niej zdolnych.

§. 24.

Kto opłaca podatek bezpośredni, uiszcza rocznie na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych 10% podatków bezpośrednich, przypisanych mu w gminie lub na obszarze dworskim (w gminie katastralnej).

Do powiatowego funduszu dróg gminnych wpływają także dochody z wykupna względnie ze spłaty prestacyi, przeznaczonych dla dróg gminnych I. i II. klasy (§§. 18. i 22.) tudzież dochody z innych źródeł, przeznaczone na rzecz tego funduszu.

§. 25.

Z powiatowego funduszu dróg gminnych pokrywane być mają potrzeby dróg gminnych I. klasy, nieopędzone prestacyami (§. 19.).

Z funduszu tego pokrywane być mają również niedobory miejscowych funduszy dróg gminnych II. klasy udzieleniem odpowiedniego zasilku (§. 15.) zwłaszcza na opędzenie kosztów materiału, potrzebnego do utrzymania lub odbudowania mostów na tych drogach nie mniej innych wydatków koniecznych do utrzymania tych dróg w stanie, do komunikacyi publicznej przydatnym.

§. 26.

Jeżeli zwyczajne zasoby powiatowego funduszu dróg gminnych nie pokrywają wydatków, połączonych z budową i należytym utrzymaniem dróg gminnych I. klasy tudzież niedoborów miejscowych funduszy dróg gminnych II. klasy, obowiązana jest Rada powiatowa uchwalić dotacyę (§. 36. ust. 3.), potrzebną dla uzupełnienia powyższych zasobów i nałożyć na ten cel w braku innych funduszy stosowne dodatki do podatków bezpośrednich.

§. 27.

Na strony interesowane (osoby fizyczne lub moralne), które z wybudowania lub rekonstrukcyi potrzebnej dla nich drogi powiatowej lub gminnej względnie mostu na takiej drodze odniosą znaczne korzyści, nałożony być może na wniosek Wydziału powiatowego i po zbadaniu stanu rzeczy, niezależnie od innych prestacyi, osobny datek przymusowy a to orzeczeniem, wydanem przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Do obowiązkowego udziału w kosztach powyższych powołani być mogą tylko interesowani, korzystający z drogi lub mostu bez względu na granice osad i powiatów.

Stopień korzyści z drogi i wysokość datku przymusowego oznaczone będą z uwzględnieniem okoliczności, miarę interesu komunikacyjnego wykazujących, a przede wszystkim na podstawie przybliżonego obliczenia fur względnie średniej wagi ła-

dunków, po drodze lub moście przewożonych względnie przewozić się mających tudzież z uwzględnieniem datków dobrowolnie ofiarowanych.

Wysokość datków przymusowych, nałożonych na strony interesowane, razem wziętych, nie może przenosić 30% całego kosztu połączonego z budową lub rekonstrukcją drogi lub mostu.

Datki te wpływają do właściwego funduszu drogowego na rzecz drogi względnie mostu, dla których są przeznaczone.

§. 28.

Do budowy albo rekonstrukcji drogi powiatowej lub gminnej, mającej doniosłe znaczenie pod względem komunikacji, udzielony być może zasiłek z funduszu krajowego z zastrzeżeniem dopełnienia warunków, przez Wydział krajowy przepisanych.

Jeżeli droga, zbudowana lub uregulowana przy pomocy zasiłku z funduszu krajowego, nie jest utrzymywaną w należywym stanie, zaradzi temu Wydział krajowy i w razie potrzeby stosuje środki przewidziane w §§. 14. i 35.

Wyjątkowo udzielony być może zasiłek z funduszu krajowego także na rzecz utrzymania dróg powiatowych lub gminnych, zbudowanych przy pomocy funduszu krajowego, a ważnych dla zakładów przez kraj utrzymywanych, dla zdrojowisk krajowych lub stacyi klimatycznych.

Jeżeli powiatowe dodatki do podatków bezpośrednich, uchwalone przez Radę powiatową na cele drogowe w powiecie, łącznie z 10% stałym dodatkiem przenoszą 20% tychże podatków, a mimo tego niezbędne potrzeby dróg powiatowych i gminnych własnymi zasobami powiatu i konkurencją stron interesowanych pokryte być nie mogą, natenczas przyznana być może po zbadaniu stanu rzeczy stosowna pomoc z funduszu krajowego dla zasilenie powiatowych funduszy drogowych (§. 24. i §. 36. ust. 2.).

§. 29.

Jeżeli droga krajowa, powiatowa lub gminna publiczna przechodzi przez miejską lub wiejską osadę i jedynie z powodu szczególnych potrzeb tych osad wymaga większych kosztów na budowanie ścieków, kanałów, bruków i t. p., całą stąd wynikającą nadwyżkę kosztów budowy i utrzymania ponosi miejscowa osada analogicznie do postanowień ustawy gminnej względnie ustawy o obszarach dworskich co do zakładania i utrzymywania ulic, placów i t. p. tudzież pokrycia kosztów odnośnych.

Wyjątek od powyższego pravidła zrobić może Wydział krajowy co do dróg krajowych, przyjmując część onych kosztów

na fundusz krajowy w przypadku uwzględnienia godnym, a Wydział powiatowy co do dróg powiatowych i gminnych publicznych, przyjmując ją w takimże razie na fundusz powiatowy względnie powiatowy fundusz dróg gminnych.

§. 30.

Jeżeli przedsiębiorstwo wyłącznie fabryczne lub użytkowanie kopalń i kamieniołomów albo też eksploatacja lasów nieomyconą drogę powiatową lub gminną (§§. 4. i 5.) niezwykle sposobem zużywa, obowiązany będzie odnośny przedsiębiorca względnie posiadacz przedmiotu przewożonego do osobnych datków na utrzymanie tej drogi.

O wysokości powyższych datków i sposobie ich uiszczenia orzeka Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem. Można atoli oznaczyć je także ugodą między Wydziałem powiatowym a stroną, ale tylko w czasie, zanim powyższe orzeczenie wydanem zostanie.

Wysokości tych datków ma być zastosowaną do tej miary, w jakiej zużycie drogi przez przedsiębiorstwo względnie posiadacza przedmiotu przewożonego powiększa koszt jej utrzymania, przyczem obok innych sposobów obliczenia przypadającego datku przyjęć można także za podstawę do obrachowania tegoż przybliżoną ilość fur drogę zużywających z uwzględnieniem przypuszczalnego dochodu, jakiby mógł być uzyskany w razie zaprowadzenia na niej opłat mytniczych w stosunku do jej długości.

Powyższy datek ma być opłacany także za zużycie drogi (§§. 2., 3., 4. i 5.) omyconej, jeżeli fury nie przejeżdżają przez roгатkę, postawioną dla poboru myta drogowego.

Znajdujące się na drodze myto mostowe lub przewozowe nie uwalnia od datku z powodu niezwykłego zużycia drogi samej.

§. 31.

Jeżeli komunikacja przez wypadki elementarne jak n. p. zasy py śniegowe, powodzie i t. p. została zagrożoną lub całkowicie przerwana, natenczas obowiązani są do robót nie cierpiących zwłoki za wynagrodzeniem mieszkańcy osady (gminy i obszaru dworskiego) najbliższy miejscy, w którym robota ma być wykonana.

Rada powiatowa oznaczy okręg osad, które i kolejny porządek, w jakim osady te mają być powoływane do wykonywania takich robót.

Stosunek, w jakim mają być dostarczeni robotnicy z gminy i obszaru dworskiego, stanowiących jedną miejscowość, oznaczy wykonawczy regulamin drogowy (§. 44.).

Wynagrodzenie za robotę oznaczy Wydział krajowy co do dróg krajowych, a Wydział powiatowy co do dróg powiatowych i gminnych I. klasy.

§. 32.

Dochód z myta i przewozów służy do utrzymania tych dróg, na których się te myta i przewozy znajdują.

Strona prywatna, pobierająca myto na podstawie koncesyi mytniczej, obowiązana jest aż do wygaśnięcia nadanego jej prawa utrzymywać przedmiot omycony własnym kosztem i w należytem stanie.

Jeżeli gmina pobiera myto kopytkowe na potrzeby dróg, ulic i placów, dochód z tego źródła nie może być obrócony na żaden cel inny.

B) O zakresie działania Reprezentacyi i Władz w sprawach drogowych, o ile nie jest oznaczony w paragrafach poprzednich.

§. 33.

Sejm krajowy stanowi uchwałą:

1. o funduszach potrzebnych do budowy i utrzymania dróg krajowych;
2. o dotacyi z funduszu krajowego na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych (§. 28.).

§. 34.

Wydział krajowy:

1. prowadzi cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg krajowych;
2. przeznacza z dotacyi przez Sejm uchwalonej (§. 33. ust. 2.) zasiłki bezwrotne i pożyczki na rzecz dróg powiatowych i gminnych (§. 28.).

§. 35.

Wydział krajowy prowadzi w granicach niniejszej ustawy naczelny nadzór nad kierunkiem, budową i utrzymywaniem wszystkich innych dróg publicznych nierządowych tudzież nad ich funduszami, wydaje potrzebne w tym celu instrukcye tak administracyjne i rachunkowe jakoteż techniczne i czuwa nad ściśłem wykonaniem przepisów istniejących.

Jeżeli Wydział powiatowy zaniedbuje bądź drogi powiatowe bądź drogi gminne I. klasy lub nie wykonuje należycie nadzoru nad drogami gminnymi II. klasy albo w sposób nieodpowiedni używa prestacyi i fundusów drogowych, natenczas Wydział krajowy wydaje stosowne zarządzenia, a w razie potrzeby przez siebie uznanej, ustanowi za zgodą politycznej władzy krajowej na koszt powiatu własny organ w celu zastępowania Wydziału powiatowego.

Również może Wydział krajowy, w razie potrzeby przez siebie uznanej, objąć w zarząd własny budowę i utrzymanie drogi powiatowej lub gminnej I. klasy, przyczem oznaczy kwotę, która w takim razie z fun-

duszów powiatowych względnie z powiatowego funduszu dróg gminnych w czasie trwania tego zarządu ma być oddaną do dyspozycyi Wydziału krajowego wraz z dochodami przeznaczonymi specjalnie na rzecz drogi odnośnej.

Jeżeli Rada powiatowa nie ustanowi w czasie właściwym cen wykupna względnie spłaty prestacyi pieszej (§. 36. ust. 4.), natenczas dokona tej czynności Wydział krajowy.

Wydział krajowy rozstrzyga spory między Radami powiatowymi co do potrzeby i kierunku dróg powiatowych (§. 3.), dalej spory między Wydziałami powiatowymi co do potrzeby i kierunku nowych dróg gminnych I. klasy (§. 4.), rozstrzyga w razie niezgodności zdań między gminą i obszarem dworskim względnie gminami i obszarami dworskimi z jednej a Wydziałem powiatowym względnie Wydziałami powiatowymi z drugiej strony co do potrzeby nowej drogi gminnej II. klasy (§. 5.) i w ogólności rozstrzyga spory drogowe, w drodze odwołania się doń wniesione.

§. 36.

Rada powiatowa stanowi:

1. o budowie i kierunku drogi powiatowej, a odnośne uchwały swoje podaje do wiadomości Wydziału krajowego;
2. o funduszach potrzebnych do budowy i utrzymania dróg powiatowych (§. 14.);
3. o dotacyi potrzebnej na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych (§. 26.);
4. uchwałą, przynajmniej co 3 lata powziąć się mającą, o cenach wykupna względnie spłaty prestacyi pieszej.

Rada powiatowa ma prawo, na kontrahentów, którzy nie wykupili się od prestacyi pieszej w myśl §. 18. i posiadają inwentarz pociągowy, nałożyć obowiązek odrobienia jednego dnia ciągłego zamiast dwóch dni pieszych (§. 16.). Uchwała taka obowiązuje tylko przez trzy lata, a może być w razie potrzeby odnowioną.

§. 37.

Wydział powiatowy:

1. prowadzi cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg powiatowych tudzież dróg gminnych I. klasy (§. 4.) i o ile to uzna za potrzebne, porucza wskazane przez siebie czynności odnośne miejscowemu zarządowi dróg gminnych II. klasy;
2. nadzoruje miejscowe zarządy drogowe co do budowy i utrzymywania dróg gminnych II. klasy i kieruje odnośnymi czynnościami tychże zarządów (§. 38.), a w razie zaniedbania wydaje stosowne zarządzenia;
3. zarządza powiatowym funduszem

dróg gminnych, przedkłada corocznie Radzie powiatowej preliminarz potrzeb, które z tego funduszu mają być pokryte i wyznacza zasilki w myśl §. 25.;

4. kieruje budową i sprawuje nadzór nad utrzymaniem drogi krajowej, jeżeli ta czynność przez Wydział krajowy została mu powierzona;

5. orzeka w braku porozumienia między gminą a obszarem dworskim tudzież między sąsiednimi gminami i obszarami dworskimi co do potrzeby nowej drogi gminnej II. klasy;

6. rozstrzyga spory i rekursy w sprawach dróg gminnych II. klasy;

7. orzeka w sprawach naruszenia całości drogi publicznej i przywrócenia jej do pierwotnego stanu;

8. w razie zaniechania drogi powiatowej lub gminnej przeprowadza całą czynność §. 11. przepisaną;

9. podaje do wiadomości miejscowego zarządu drogowego uchwałę Rady powiatowej względnie Wydziału krajowego co do ceny wykupna względnie spłaty prestacji pieszej (§. 35. ust. 4., §. 36 ust. 4. i §. 38.);

10. sporządza i utrzymuje w ewidencji kataster dróg powiatowych i gminnych, co do tych ostatnich przy współdziałaniu gmin i obszarów dworskich. Do katastru dróg gminnych wciągnięte być mają do lat sześciu wszystkie drogi gminne uważane jako publiczne.

§. 38.

Zarząd dróg gminnych II. klasy (miejscowy zarząd drogowy) składa się z naczelnika gminy i przełożonego obszaru dworskiego.

W miejscowościach, w których obszar dworski wcielony jest do gminy, miejscowy zarząd drogowy należy do zakresu działania zwierzchności gminnej względnie magistratu.

Miejscowy zarząd drogowy prowadzi całą techniczną i ekonomiczną administrację dróg gminnych II. klasy, do niego należy staranie, aby te drogi w dobrym stanie były utrzymywane.

Tenże zarząd kieruje budową i dozoruje utrzymania drogi gminnej I. klasy w granicach odnośnej miejscowości, o ile mu ta czynność przez Wydział powiatowy została powierzona (§. 37. ust. 1.).

Miejscowy zarząd drogowy ogłasza w czasie właściwym cenę wykupna względnie spłaty dnia pieszego (§. 18. i §. 22.)

Naczelnik gminy z tejże, a przełożony obszaru dworskiego z tegoż obszaru sprawują na miejsce roboty kontrybuentów, uiszczających prestację w naturze, również dostarczają robotników do wykonywania

robót, spowodowanych wypadkami elementarnymi (§. 31.).

Tak samo obowiązani są oni zbierać od kontrybuentów pieniądze, uiszczane tytułem wykupna względnie spłaty prestacji drogowej i wnosić je niezwłocznie do kasy Wydziału powiatowego na rzecz właściwego funduszu.

Sposób, w jaki miejscowy zarząd drogowy i tegoż poszczególni członkowie sprawować mają czynności, należące do ich zakresu, oznaczy wykonawczy regulamin drogowy (§. 44.).

Na każdego członka zarządu drogowego, przekraczającego lub zaniedbującego swe obowiązki w sprawach administracji dróg gminnych, nakładać może Wydział powiatowy kary pieniężne (porządkowe) aż do 20 zł. w. a.

Kary te wpływają na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Każdy członek miejscowego zarządu drogowego odpowiedzialny jest za szkodę, wyrządzoną funduszowi drogowemu wskutek zaniedbania swego obowiązku.

Jeżeliby zarząd drogowy nie utrzymywał dróg gminnych II. klasy w dobrym stanie lub używał w sposób nieodpowiedni prestacji i funduszy drogowych, natenczas Wydział powiatowy ma zarządzić temu w sposób stosowny, a w szczególności winien tenże w miarę potrzeby, a za zgodą politycznej władzy powiatowej objąć bezpośredni zarząd dróg rzeczonych, w którym to razie rozporządzać będzie prestacjami nie mniej też dochodami z myta lub innymi funduszami, dla tych dróg przeznaczonymi.

Wszelkie spory i zażalenia, dotyczące objęcia dróg gminnych II. klasy w zarząd Wydziału powiatowego, rozstrzyga Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namieśtnictwem.

W wyjątkowych wypadkach przysługuje Wydziałowi powiatowemu prawo wyznaczania miejscowemu zarządowi drogowemu, względnie jednemu z jego członków, bądź stałego, bądź jednorazowego wynagrodzenia, które pokryte będzie z powiatowego funduszu dróg gminnych.

§. 39.

Zezwolenie na postawienie lub przeniesienie rogatek równie jak rozstrzyganie sporów co do uwolnienia od myta należy do władz politycznych, stosownie do istniejących przepisów.

§. 40.

Władze polityczne mają prawo i obowiązek czuwania, aby dróg publicznych każdy bez przeszkody mógł używać nie mniej, aby przez zaniedbanie drogi bezpie-

czeństwo osób i własności nie cierpiało. Wrazie więc takiego zaniedbania zażądają zarządzenia od organu, sprawującego dozór bezpośredni, a w razie niebezpieczeństwa, gdy krok ten zostanie bezskutecznym, zarządzą stosowne środki do naprawy drogi na koszt zobowiązanych i właściwy organ bezzwłocznie o tem zawiadomią.

§. 41.

Wszelkie należności, przypadające na podstawie tej ustawy tudzież koszta postępowania wykonawczego, gdy nie są uiszczone w terminie, ściągnięte będą drogą egzekucji politycznej podług istniejących ustaw i przepisów.

Zaległości w spłatach prestacyi drogowych, o ile nie będą mogły być ściągnięte przez naczelnika gminy do końca lutego każdego roku, równie jak zaległości powyższe, ciążące na obszarze dworskim, wykazywane będą przez Wydział powiatowy politycznej władzy powiatowej do ściągnięcia w sposób, przepisany dla ściągania zaległości podatkowych.

Odpisanie zaległości w spłatach prestacyi drogowych nastąpić może na podstawie uchwały Rady powiatowej.

Prawomocne uchwały, orzeczenia i rozporządzenia, wydane na podstawie niniejszej ustawy, egzekwowane będą na żądanie właściwej władzy autonomicznej przez polityczną władzę powiatową.

§. 42.

Zaległości w spłatach względnie wykupnie prestacyi drogowych z roku poprzedniego, niewykazane najpóźniej do końca grudnia roku następnego władzy politycznej do ściągnięcia, od kontrybuentów żądane być nie mogą. Wyjątek w tym względzie stanowią zaległości sporne, które po prawomocności orzeczenia także później egzekwowane być mogą.

§. 43.

W gminach miejskich, dla których wydana została ustawa gminna z dnia 13. marca 1889 (Dz. ust. kraj. Nr. 24.), obowiązuje niniejsza ustawa z następującymi zmianami:

a) Prestacye w §. 16. wymierzone, zamienione będą wedle ceny przez Radę powiatową ustanowionej na pieniądze, a wypadającą stąd kwotę pieniężną, rozłoży Rada miejska na podstawie podatków bezpośrednich na wszystkich w gminie opodatkowanych.

b) Miasta te prowadzić będą pod kontrolą władz nadzorczych cały zarząd techniczny i ekonomiczny wszystkich dróg gminnych w ich obrębie położonych, nie wyłączając czynności z §. 11. niniejszej ustawy wpływających.

c) Dochody z ekwiwalentu za prestacye drogowe, niemniej dochody z innych źródeł, jak z kopytkowego i t. d., wpływać będą do kasy miejskiej, na rzecz miejscowego funduszu dróg gminnych, w obrębie miasta położonych, który pokrywać będzie wydatki w §. 25. przewidziane.

d) Z ustanowionego w §. 24. dziesięcioprocentowego dodatku do podatków bezpośrednich w tych miastach opłacanych, 4% tychże dodatków wpływać będzie do kasy miejskiej na rzecz miejscowego funduszu dróg gminnych, a 6% do kasy Rady powiatowej na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Powyższe przepisy rozciągnąć można także na inne gminy w kraju, na podstawie uchwały sejmowej i za cesarskiem zezwoleniem.

§. 44.

W granicach tej ustawy oraz innych odnośnych ustaw i przepisów obowiązujących wyda c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym wykonawczy regulamin drogowy, mający zarazem obejmować szczegółowe postanowienia o potrzebnych terminach w poszczególnych czynnościach administracyjnych i o współudziale władz rządowych w czuwaniu nad dobrym stanem dróg publicznych nierządowych.

Marszałek. Kto przyjmuje odczytaną ustawę drogową w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Przystępujemy do dalszego 5 punktu porządku dziennego, którym jest dalszy ciąg rozprawy budżetowej ogólnej.

Głos ma z kolei p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

Nie bez pewnego wahania zgłosiłem się do głosu a to podczas i wskutek mowy p. Bernadzikowskiego, podnoszę nie bez wahania, gdyż wiem, ile jeszcze sprawa czeka załatwienia, a ile Wysoka Izba ma wprost obowiązek załatwić, i to w czasie, który w żadnym stosunku do wielkości zadania nie stoi, i jednym słowem skąpo i niedostatecznie w tym roku mamy wymierzony. Wiem niemniej i to, że nie wolno wprost pojedynczym mowcom w danych okolicznościach nadużywać cierpliwości Wysokiej Izby, a zwłaszcza dostojnego marszałka, który przewodnicząc Sejmowi, musi przede wszystkim objąć myślą wszystkie sprawy i czuwać nad tem, iżby załatwione były.

A mimo to, mając w świeżej pamięci dyskusję wczorajszą, w formie poważną, w treści rzeczową, przytem stateczną i spokojną, a po nadto niezmiernie ważną i

doniosłą, przyszedłem — zwłaszcza podczas mowy posła Bernadzikowskiego — do przekonania, że winniśmy krajowi, winniśmy temu wszystkiemu, co dziś tak żywo szerokie masy ludności zajmuje i porusza, nie szczędzić słów prawdy i wyjaśnień. A więc pochwalić i uznać co dobre i zdrowe, lecz niemniej potępić co złe lub chorośliwe, bez względu na stanowisko poszczególnych stronnictw, lub frakcyi w tej Wysokiej Izbie. I dlatego pozwoli mi Wysoka Izba, że w pierwszym rządzie wyrażę posłowi Bernadzikowskiemu, jako jednemu z najmłodszych członków tej Wysokiej Izby moje uznanie i podziękowanie, że w wywodach swoich zachował ten poważny ton, który stał się tradycją i cechą tej Wysokiej Izby, wyróżnia ją i podnosi, a budzi zaiste dumę, gdy obrady jej porównany z obradami innych ciał i parlamentów, nie wyłączając nawet parlamentu austriackiego. (Brawa).

Przykro mi jednak, że nie mogę się zwrócić z podobnym podziękowaniem do posła kołomyjskiego pana Okuniewskiego. Poseł Okuniewski, jak to wielu z Panów przyznać musi, prowadzi politykę ściśle partyzancką, rzekłbym na własną rękę.

On ma swój własny program, specjalną swą metodę, właściwe swe środki, działa więc jako partyzant, który z niczem i nikim rachować się nie potrzebuje, mając w tej Wysokiej Izbie i to nie zawsze u boku swego jedynie dwóch kolegów. Nie dziw więc, że często bywa w tem położeniu, w jakim znajdował się ów rycerz średnio-wieczny, który wiecznie machając orężem, najczęściej sam siebie ranił.

Zrozumiecie też szan. Panowie, gdy nie pójde za wywodami wszystkiemi p. Okuniewskiego, w szczególności nie będę tak jak on to czynił, zaglądał do skarbonki, w którą wrzucony bywa grosz na kościół lub cerkiew, by następnie, wedle wysokości ofiar padłych z ręki polskiej lub ruskiej wysnuwać krzywdę i podnosić skargi, nie będę polemizował z nim co do trafności porównań, które nie wahał się zrobić pomiędzy torhowlą a Wawelem,

(P. Dr. Okuniewski. Tak nie było.)
lecz pozwolę sobie powiedzieć, że wyniosłem jedno silne wrażenie z jego przemówienia, mianowicie, iż wedle pojęć posła Okuniewskiego, dobrym a więc szczerem rusinem może być tylko ten, który stale a ciągle walczy, choćby celem tej walki była walka dla walki. Jakoż odważył on się, a wyznaję, że odwagę tą ani podziwiam, ani mu jej zazdroszczę, wszystkim innym rusinom, zasiadającym w tej Wysokiej Izbie, którzy zupełnie innymi rezul-

tatami a pewnie dodatniejszymi przed narodem swoim wylegitymować się mogą, niż ci, którzy wiedzeni namiętnością, przez walkę dla walki zaprzepaszczali żywotne interesa kraju; w tej Izbie zasiadających Rusinów nie uważa za reprezentantów narodu ruskiego i za takich uznać ich nie raczy. Innemi słowy, że reprezentantem narodu ruskiego jest wyłącznie poseł Okuniewski.

(P. Dr. Okuniewski. Tak nie było).

Zaprawdę zarzut to byłby nader ciężki, gdyby go nie łagodziła i nie sprowadzała do właściwego znaczenia, osobistość samego oskarżyciela. Rozpatrzmy się jednak szanowni panowie w rezultatach, które dały czyny tych reprezentantów narodu ruskiego, którzy w tej Wysokiej Izbie i wszędzie, gdzie ku temu znalazła się sposobność stałą prowadzili walkę?

W tym względzie rozporządzamy bogatym materiałem, faktami, które dziś już mają znaczenie historyczne, a pouczają i o przeszłości i dają zarazem wskazówki na przyszłość.

Gdy w r. 1873 naruszono samowolnie prawa sejmów krajowych, wprowadzając bezpośrednio wybory do Rady państwa, a stronnictwo centralistyczne podówczas nader silne, jako cel polityki państwowej postanowiło zcentralizowanie władzy w swem ręku stronnictwym, wówczas z wprowadzonych bezpośrednio wyborów wyszło 17 Rusinów z kategorii tych, których hasłem walka, choćby z największą krzywdą kraju. A ponieważ nie tak bardzo nie zbliża i nie łączy, jak wspólny przeciwnik, więc naturalnym biegiem rzeczy znaleźli się ci panowie, reprezentanci narodu ruskiego u boku lewicy niemieckiej, z którą wspólnie i stale walczyli wszelką działalność reprezentacyi polskiej. I upłynęło lat 6 ciężkich i bezowocnych, a lat tych 6 przekonało szerokie warstwy ludności, do jakich rezultatów dochodzi się walką, do jakiego stanu doprowadza się kraj, gdy walka dla walki, a nie interes kraju przewodniczy działaniu.

Otóż, pozwólcie Panowie, ażebym cofnął się w przeszłość i wykazał, co tych 17 walczących rycerzy wyniosło z Rady państwa. Jak rzekłem, wspierając ciągle lewicę niemiecką, doprowadzili ci sprzymierzeńcy centralizmu do tego, że w ciągu lat 1873—1879 prócz budowy niewielkiej przestrzeni kolei w Galicyi, a mianowicie przestrzeni Tarnów-Leluchów o znaczeniu przeważnie czysto strategicznym. Budowy kolei, która w domiar niejako była — odstępem za równocześnie do dyspozycyi Rządu uchwalonych dla wspierania skra-

chowanych banków 80,000.000 zł., — prócz więc tej kolej ani 1/2 kilometra kolei nie wybudowano więcej w kraju, natomiast w tym okresie czasu zawarto układ handlowy z Rumunią, który produkcję naszą krajową niszczył i podkopał i to w czasie, w którym wskutek pomyślnych konjunktur handlowych nasze rolnictwo podnieść i silnie rozwinąć się mogło. Na ów to czas przypada niemniej owe zbyt znane eksploatawanie kraju przez koleje prywatne, przeciw któremu w tej Izbie nieustające skargi podnoszone, niestety zawsze bez rezultatu. A kiedy reprezentacja kraju tego domagała się nadania ustawy przeciw lichwie, wiedząc, jak lichwa ta niszczy lud nasz wiejski, sojusznicy owych 17 wiecznie walczących Rusinów, czynili tej delegacji nawet i co do tej ustawy największe trudności, chociaż rozchodziło się jedynie o nadanie jej dla Galicyi.

A jakimż był ostateczny rezultat tej akcji politycznej, oto, że reprezentacja kraju powróciła w r. 1879 z Wiednia pod groźbą podniesienia podatku gruntowego w Galicyi o 2 1/2 miliona zł. rocznie i to głównie z tej części kraju, którą zamieszkują przeważnie Rusini.

I zamiary te sojuszników owych 17 Rusinów, byłyby dziś faktem dokonanym, gdyby kraj nie był się ocknął i przy wyborach w 1879, nie wyparł się wprost zastępców, którzy wiedzeni nienawiścią do Polaków wręcz cały kraj do ruiny prowadzili, — gdyby następnie nie został był ministrem skarbu członek tej Izby Dr. Dunajewski, maż niezwykłej miary, który swoją energią złamał te zapędy samolubnych doktrynerów niemieckich. (Brawo)!

Jakim atoli rezultatem dzielą się z nami owi Rusini, których p. Okuniewski odsądził od uprawnienia do zastępowania interesów ruskich opowieć jeszcze.

Przejdę jednak teraz do wywodów p. Bernadzikowskiego, do słów, które tchnęły wprawdzie dobrą wolą. Oscylowały jednak reminiscencyami owej prasy, która wcisnąwszy się pomiędzy lud z pewnością dobru jego nie służy.

A więc skonstatował p. Bernadzikowski, że tegoroczna działalność Wysokiego Sejmu, złągodziła do pewnej miary usposobienie, z jakim wchodzili posłowie do jego partyi należący, w roku ubiegłym do tej Wysokiej Izby.

W szczególności słyszeliśmy z ust p. Bernadzikowskiego, że spełniliśmy jeden z głównych postulatów włościańskich, a to zmieniając ustawę drogową.

A z mej strony dodam i chętnie i łatwo i niemal jednomyślnie, lecz śmiem

twierdzić nie z motywów, które kierowały posłem przemyskim; a z którymi ja osobście wręcz nie zgadzam się, gdyż zdaniem mojem, o ile obowiązkiem jest ustawodawcy liczyć się z każdoczesnem usposobieniem ludności, o tyleż nie może być on w postanowieniach swych bezwzględnie uległym zmieniającym się prądom.

Przechodząc do spraw ustawy drogowej, muszę przedewszystkiem dotknąć różnicy w ocenieniu jej znaczenia tu, w przeciwstawieniu do tego, co o niej prawiono na wiecach i zgromadzeniach ludowych. Ilustracją wymowną tych różnic było przemówienie p. Wójcika, który lubi mówić to co myśli, a przyznał, że wskutek nowej ustawy drogowej obszary dworskie nie poniosą znaczniejszego obciążenia a jedynie doznają pewnej ulgi w dotychczasowym obciążeniu ubożsi włościanie. Zwracam tu uwagę p. Wójcika na doświadczenia z życia podatkowego, które uczy, że przy podatkach zwłaszcza rzeczowych bezwzględna sprawiedliwość jest owym nie do urzeczywistnienia ideałem. Czyż biedny włościanin nie płaci dziś od nędznej chaty ten sam podatek, który uiszcza obok mieszkający zamożny włościanin.

I dlatego to Rady powiatowe świadome swych zadań pomimo jednolitej i równej prestacji — uwalniały częściowo, a nie rzadko i całkiem od niej ubogą ludność.

A teraz przejdę do dania odpowiedzi, dlaczego tak łatwo nową ustawę drogową przyjęliśmy. Oto nie dlatego, że dzisiejsza jest wręcz niesprawiedliwą lub, że to wszystko co o niej jako mniej obciążającej obszary dworskich mówiono było prawdą o nie, i jeszcze raz nie panowie.

Uchwaliliśmy nową ustawę, bo upadł skrupuł, odpadły obawy, którymiśmy się zawsze kierowali przy obciążaniu dodatkami włościan naszych. A odpadły te skrupuły i obawy, skoro posłowie włościanie oświadczyli nam, że zgadzają się na obciążenie ludności nowym 7% dodatkiem a czynią to z wolą swoich wyborców. Otrzymaliśmy więc absolutoryum. W innym razie nie byłibyśmy się może na to odważyli — przypominam tu tylko, jaka walka toczyła się w tej Wys. Izbie, gdy chodziło o podwyższenie o 1 ct. dodatków do podatków. Że nowa ustawa drogową może się znacznie przyczynić do poprawy komunikacji każdy jest o tem przekonany, kto z doświadczenia wie, czem był dotąd ów tak zwany szarwark. Z rozprawy drogowej odniosłem jeszcze dwa wrażenia, o których przemilczeć nie mogę; pierwsze poucza jak łatwo agitacją nieuczciwą zwłaszcza pośród ludności nieoświeconej deptać da się prawda,

drugiem, że między nami zawsze łatwo może przyjść do porozumienia, skoro rozdzielać nas nie będą owi pośrednicy, którzy lud nasz jątrzyć i podburzać, uważają za swe rzemiosło.

Wierzajcie mi Panowie, a mówię to jako długoletni poseł chłopski, mam to głębokie przekonanie, że nie będzie Sejmów choćby niewiem ilu chłopów w niem zasiadło, któreby bardziej nosiły piętno chłopskiego Sejmu — jak nasze sejmy ostatnie. Udowodnię to zaraz.

Kiedy rozchodziło się o załatwienie sprawy propinacyjnej mieli tu konserwatyści tak znaczną większość, że nie potrzebowali się troszczyć o jakąkolwiek opozycję. A pomimo to ta większość obszarników uchwaliła, że pozostałość z funduszu propinacyjnego ma przejść na własność kraju. A będą to znaczne miliony, które darowaliśmy krajowi pomimo, że odosny projekt rządowy postanawiał, że $\frac{2}{3}$ tych pozostałości i zysków mają po upływie amortyzacji obligów propinacyjnych, tworzyć dalsze wynagrodzenie dla uprawnionych a tylko $\frac{1}{3}$ tych funduszy przechodzi na własność kraju. A uczyniliśmy to dobrowolnie i pomimo że Sejm bukowiński zastosował się do propozycji rządu.

Przy reformie opłat szkolnych prześcignęliśmy wszystkie inne kraje, uwalniając włościan od taks szkolnych, które w innych krajach jeszcze ciągle istnieją i dzieląc się z nimi ciężarami szkolnymi.

Dlatego bolesnem jest, jeśli pośród obcych powstaje poseł polski, który zajmując się szkolnictwem w biurach Namieśtnictwa bynajmniej nie zostawił po sobie wdzięcznej pamięci — i rzuca oskarżenia na Sejm na jego większość apelując o pomoc do tych, którzy z zawiścią patrzą i na znaczenie Polaków w Austrii i z pewnością mowie polskiej nie sprzyjają. — On to w swoim zaślepieniu stronnicy nie wahał się stanąć jako obrońca szkolnictwa, zapominając co ono ma mu do zawdzięczenia. A mówił tak, jakby nie pochodził z kraju, tak jakby ten biedny kraj w 30 latach mógł to zrobić co inne kraje mają do zawdzięczenia wiekowej pracy.

Nie wahałem się też przy pierwszej sposobności powiedzieć p. ministrowi oświaty że jeśli nie dostaniemy pomocy ze strony państwa, to pomimo ofiarności kraju i gmin i po 30 latach kilkaset gmin będzie w Galicyi pozbawionych szkoły.

(Głosy: Tak jest!)

Kto zna kraj wie o tem dobrze, że mamy wiele tak ubogich gmin, które nie byłyby w stanie pokryć nawet wydatków

na potrzeby lokalne szkoły nie mówiąc już o jej budowie lub płacy nauczyciela.

A jako przykład tego stanu rzeczy przytaczam następujący fakt.

Kiedy inspektor szkolny Lwowski usiłował wszystkie gminy powiatu lwowskiego uposażyć w szkoły, musiano w małej wiosce Lublance nałożyć na mieszkańców 600% dodatek do podatków stałych. Wtedy Rada powiatowa lwowska zaprotestowała przeciw tej akcji, wychodząc jak miemam z słusznego zapatrywania, że szkolnictwo ludowe niepodobna rozwijać kosztem wiodącym wprost do zupełnego zubożenia ludu. I dlatego to panowie kto wydaje sąd o postępie szkolnictwa ludowego w kraju naszym, nie licząc się z jego środkami materialnymi, z tego mówi albo ignorancya, lub też zła wola.

P. Bernadzikowski nie ograniczył się na Sejmie, ale też pojechał do Wiednia do naszej delegacji i uznał za stosowne w sposób wprawdzie niejasny i nieortwarty, wyrazić się jednak o niej niezbyt pochlebnie. Gdy go słuchałem przypominał mi się mój poczciwy proboszcz z Siemianówki, który często kiedy wracałem z prac parlamentarnych wiedeńskich, zagadywał mnie w ten sposób: „A już to dziękuję Panom za to coście zrobili w Wiedniu“. Zastanowiwszy się nad tem zapytałem go: „Czy też ks. proboszcz nie czytuje Kuryera lwowskiego?“ „A, tak!“ brzmiała odpowiedź. Jeśli tak, to już rozumie — i niezadowolone ks. proboszcza. Radzę jednak zamiast „Kuryera“ czytać „Dziennik polski“ lub „Gazetę narodową“ a wtedy z pewnością osądzi ksiądz proboszcz inaczej naszą pracę“.

Jakoż rzeczywiście z zmianą dziennika, nastąpiła i zmiana w zapatrywaniu. Otóż p. Bernadzikowski tak samo jak chwilowo mój proboszcz pozostaje pod wrażeniem tej lektury, która się rozszerza w szerokich warstwach ludu (Głos: bardzo dobrze) fałszując prawdę, i metodycznie działając przeciw delegacji i porządkowi społecznemu.

Dlatego pozwólcie Panowie bym poinformował na podstawie dokumentów posłów włościan o czynnościach delegacji polskiej — zwłaszcza o ile dotyczy ona ich spraw. A tu muszę przedewszystkiem oświadczyć, iż niepodzielałem zdania niejednokrotnie w tej Izbie wypowiedzianego, jakoby Sejm krajowy mógł wszystkie potrzeby kraju spełnić, a rozwój i podniesienie kraju tego, spoczywało w własnym ręku naszym. Tak nie jest panowie, ba co więcej byłoby błędem utrzymywać kraj w tem mniemaniu.

A chociaż z pewnością zaliczam się do

tych, którzy w samopomocy upatrują najsilniejszą dźwignię rozwoju i poprawy stosunków w kraju. To mimo to nie wolno nam zapominać, iż nie mamy ani samodzielności ekonomicznej, ani finansowej, ani — do pewnej miary politycznej, i że stąd każdorazowe gospodarstwo państwowe i jego kierunek polityczny oddziałują i oddziaływać musi na nasze stosunki, bo po prostu nie możemy działać z swobodą Sejmu węgierskiego.

I dlatego to właśnie, że rozwój stosunków naszych jest w znacznej części zawisłym od Wiednia, nie może kraj w interesie własnym patrzeć obojętnie na to, kto będzie przedstawicielem i rzecznikiem spraw jego w Wiedniu.

A niewystarcza tu dobra jedynie wola, lub nawet gorąca miłość kraju — gdyż na tej arenie państwowej, chcąc dodatnio działać, potrzeba przede wszystkim szerokiej i głębokiej wiedzy, znajomości stosunków całego państwa, słowem tej wysokiej inteligencji, którą często nie może nawet złamać brutalna siła większości. (Brawo.)

Przechodzę do spraw, którymi my zajmowaliśmy się, a których wyliczenie jeżeli nie dla ogółu to już z pewnością dla posłów włościańskich jest nader potrzebne. Przede wszystkim jednak pozwólcie mi Panowie odczytać opinię, jaką mają o nas nasi przeciwnicy w Wiedniu. P. Doetz, jeden z przyjaciół politycznych p. Lewakowskiego, który mu wszystkie wnioski podpisuje (wesołość) — przemawia o kraju naszym w ten sposób (z oryginału niemieckiego czytać będą po polsku, gdyż muszę przypuszczać, że posłowie włościanie — przynajmniej nie wszyscy rozumieją po niemiecku) — (czyta): „który kraj jest ten, w którym wyłączenie budują się koleje kosztem państwa? Odpowiedź krótka: Galicya. Który kraj jest ten, w którym regulują wszystkie rzeki kosztem państwa? — Galicya — który to kraj, który państwu nic nie daje a od państwa wiele bierze? — Galicya — który to kraj, któremu darowano 105 milionów? Galicya“.

A czy wiecie Panowie, co to za podarunek? Oto kiedy Najjaśniejszy Pan w swej łasce darował pańszczyznę; a uczynił to w myśl żądań podnoszonych przez obywatelstwo w tak zwanych sejmach postulatowych, wtedy orzekł jednocześnie, że wynagrodzenie za zniesione poddaństwo, otrzymać mają uprawnieni z skarbu państwa.

W lat kilka później nieprzyjaciele nasi nie wahali się ów wyraźny dar monarchy — nazwać zaliczką. Sprawa zrobiona w ten sposób sporną ciągnęła się lat wiele.

Przyszło nareszcie do jej rozwiązania — a wówczas to przyjaciele polityczni owych Rusinów 17 z r. 1873 domagali się wprost nałożenia na kraj nowych kilkadziesiąt milionów.

Większość Izby, dzięki niemałym zasługom delegacji polskiej — nie dopuściła do tej krzywdy, którą przyjaciel polityczny pana Lewakowskiego — nazwał wprost darowizną.

Dalej mówi pan Doetz tak: „jeżeli kto rządzi w tej Izbie, jeżeli kto wyzyskuje państwo, so ist der Polenclub“. Tak przyjaciel p. Lewakowskiego mówi o nas. Świadectwo to choć przesadzone co do treści, jednak niejest tak złe. (Brawo.)

Przechodzę teraz do poszczególnych spraw: Jedna z pierwszych czynności naszych było obniżenie prowizji od zaległości podatkowej a nigdzie tyle tych prowizji nie płacą jak właśnie u nas. Obniżenie to jest bardzo znaczne a kto tę sprawę referował?

(Głosy: Abrahamowicz.)

Przypatrzmy się teraz budowie kolei w kraju w ubiegłym sześciolecu a zobaczymy, że stanęła kolej z Halicza do Tarnopola z odnogami do Brzeżan i Chodorowa. Niedawno uchwaliliśmy także budowę kolei z Chodorowa do Stryja. Powiadają, że ta ostatnia ma znaczenie ściśle strategiczne. Nie przeczę, ale jest ona cokolwiek bądź pewnym dobrodziejstwem dla okolicy. Częściowo stanęła już a częściowo buduje się kolej, przeciw której nawet ze stanowiska strategicznego występowano — to jest tak zwana kolej podolska wiodąca z Tarnopola aż do Dniestru. A kolej ta właśnie, mająca znaczenie ściśle ekonomiczne, przecina okolicę zamieszkałą przeważnie przez Rusinów.

Kolej ze Stanisławowa do Woronianski prawda jest ściśle strategiczną, ale cokolwiek bądź przyniosła ona już do dziś tej okolicy, przez którą przechodzi, nie małe korzyści. Na zachodzie stanęła znów ważna kolej Jasło-Rzeszów. A wszystko to zrobiono w ciągu lat sześć dla kraju. To jest w owym okresie, w którym najbardziej na zgromadzeniach ludowych krytykowano delegację polską.

Niedawno mówiono tu o znaczeniu soli bydłowej a czymż postulatem ciągłym była ta sól czy nie Koła polskiego?

Corocznie wchodzi petycje gmin do Sejmu o przyjęcie na kraj kosztów leczenia za przynależnych do gminy a nieznanych w niej, którzy leczyli się w szpitalach w Wiedniu, Peszcie, ba nawet Bukareszcie. Temu złemu zaradziło się przez uchwalenie ustawy o swojszczyźnie, która bez naszej pomocy nie byłaby do skutku

przyszła, bo reprezentanci wielkich miast byli jej wręcz nieprzychylni.

Idę dalej: Na jednym z wieców jeden z najznakomitszych komiwojażerów zamocowania prawdy powiedział, że dokonana zmiana ustawy państwowej o konkurencji kościelnej, której włościanie tak gorąco domagali się, to zasługa stronnictwa ludowego. Tymczasem nie było jeszcze ani stronnictwa ani klubu ludowego, gdy ś. p. p. Ruczka postawił wniosek, któryśmy podpisali a to 23. marca 1886 r. o rozłożenie konkurencji tej tak jak dziś mocą nowej ustawy została rozłożoną. Sprzeciwiał się wówczas temu żądaniu Rząd stale, także większość Izby i potrzeba było dopiero, by ministrem oświaty został Polak, który swą powagą przeprowadził tąże ustawę. (Brawo — tak jest.) Tymczasem akt ten doniosły nazywa się zasługą ruchu ludowego wedle p. Stapińskiego.

W ten sposób manipulując prawdą łatwo zaprawdę być przyjacielem ludu. Niejednokrotnie podnoszono w tej Izbie ciężkie skargi na to, że gospodarze w razie klęsk elementarnych muszą opłacać podatki z parcel gruntowych właśnie klęską tą dotkniętych, skoro klęską tą była posucha lub sloty, robactwo lub myszy. Zwłaszcza we wschodniej części kraju skargi na szkody zrządzone przez myszy były niemal stałe. Otóż wydaliśmy ustawę uwzględniającą te skargi, za którą Koła i sprawozdawcy wszyscy dziękowali — a kto był sprawozdawcą?

(Głosy: Abrahamowicz.)

Wiecie panowie dobrze, czem jest dziejsza procedura cywilna. Masz krzywdę, wytoczysz proces młodzieńcem, a jeżeli nie umrzesz w wieku średnim, doczekasz się zfinalizowania tego procesu w regule starcem.

Była to jedna z tych spraw, którym koło polskie od szeregu lat szczególną pracę i uwagę swą poświęcało. Nie mało też ma zasługę w jej przeprowadzeniu. Dość wspomnieć, że poseł Piniński był przewodniczącym komisji, która ją wypracowywała, a spółreferentem Abrahamowicz — nie ja tylko inny.

Tymczasem ku ogromnemu zdziwieniu wyczytałem w jednym dzienniku, że p. Lewakowski ogłosił z ratusza, że jemu to kraj ma do zawdzięczenia, przyjdzie do skutku tej procedury. Jemu, który tylko przypadkowo dowiedział się od jednego z kolegów, że procedura w Izbie jest już na ukończeniu i że za godzinę będzie uchwaloną (wesolość).

Przychodzą do ustawy o podatku gruntowym. Każdy kto zajmował się w Wiedniu tą sprawą wie, że Panowie oi, którzy

swego czasu zamierzali nam nałożyć 2 i pół miliona podatku gruntowego więcej, zachowali w żywej pamięci swe dobre zamiary do owej chwili, gdy przyjdzie rewizya podatku gruntowego, świadczą o tem mowy, wypowiedziane w Izbie przez znanego przyjaciela pana Lewakowskiego posła Dötza, Poscha i innych.

Ze strony reprezentantów krajów innych, były zwłaszcza domagania, aby tylko taryfę zmienić, klasyfikację zaś pozostawić. Rzecz prosta i naturalna, że jakby przyszło było do zmiany jedynie taryf, wówczas w rachunek weszłyby były wszystkie koleje, które powstały w Galicyi, w ciągu lat 15, ceny targowe, które często w Galicyi równają się spekulacyjnym a sztucznym cenom giełdy zbożowej w Wiedniu słowem wciągnięta by była została wszelka zmiana stosunków, przemawiająca na korzyść kraju naszego.

Jedną przeto z najtrudniejszych spraw była właśnie sprawa tej rewizji podatku gruntowego z myślą na zmienione stosunki krajowe. A dlaczego? — Bośmy byli w tej sprawie odosobnieni prócz bowiem sprzymierzeńców z Bukowiny nikt nie był z nami, a wszyscy jawnie lub cicho, przeciw nam. A przecież odwołuje się na świadectwo członka komisji krajowej dla rewizji podatku gruntowego włościanina Kramarczyka. Wyszliśmy z tej trudnej sprawy obronną ręką, a obronną ręką, bo najpierw podatku nam jak zamierzano, nie podniosą, ba co więcej, uwzględnione zostaną te wszystkie nieprawidłowości i przeciążenia, na które przez lat 15 podnoszono skargi. — Przepraszam, ale niech p. Okuniewski uwierzy, że nie szukam reklamy, lub rozgłosu, jako poseł chłopski, jestem szeregowcem w łonie koła polskiego, (Brawo) i to co robiłem, robiłem z woli i rozkazu Koła.

Przypatrzcie się panowie ustawie o rewizji podatku gruntowego, która jest dzisiaj przeprowadzoną i przeczytajcie ten wniosek i datę, wniosek Abrahamowicza, kiedy był postawiony i porównajcie jedno z drugim, a przekonacie się, że ustawa o rewizji podatku gruntowego jest wiernem rozwinięciem tego wniosku, a wniosek ma datę 3 maja 1895. (zwracając się do posłów włościan) — Średniawskiego i Wójcika.

Mogę panom dać te wszystkie akta, i dokumenta, bo mogą wam być potrzebne. Dla was zresztą je tu przyniosłem. (Wesołość.) — Otóż powiedziano na jednym z tych nierzadkich wieców, że to także zasługa stronnictwa ludowego.

W ten sposób działając, można wprost ugiąć się pod zasługami. A teraz przejdę

do tego, co Francuzi nazywają „piece de resistance“ to jest do reformy podatkowej.

Kiedy reforma ta weszła na porządek dzienny Izby wiedeńskiej, uznało Koło polskie za stosowne wysłać mowcę, który postawił warunki, pod którymi Koło polskie jest skłonne przystąpić do tego wielkiego dzieła.

I cóż ten mowca powiedział? Przedewszystkiem rzekł, że my przystępujemy do reformy ogólnej podatków, ale pod warunkiem i zastrzeżeniem, że przy tej reformie nie będzie zapomnianem to, co dotąd było pomijane, mianowicie autonomiczna część administracyi państwowej, która zdaniem Koła polskiego wypełnia jedynie obowiązki państwa. Że więc reforma podatkowa musi być tak przeprowadzona, ażeby fundusze potrzebne na utrzymanie samorządu krajowego, znalazły w niej pewne pokrycie.

Drugim warunkiem przez koło polskie postawionym było to, ażeby obłożyć podatkiem tych, którzy dotąd nic, lub bardzo mało płać, a natomiast obniżyć dzisiejsze podatki uboższym lub przeciążonym.

I jakiż rezultat był tej akcji? Oto ten, że cały stan uboższych rzemieślników i rękodzielników po wejściu tej ustawy w życie będzie częściowo zupełnie wolnym od podatków, a zwłaszcza odnosi się to do rękodzielników wiejskich. W regule będą oni przeciętnie o $\frac{1}{3}$ mniej podatku płać, niż dotąd wszyscy biedni rękodzielnicy opłacają. A dalej wychodząc z założenia, że jeżeli w którym społeczeństwie, to w naszym za pomocą stowarzyszeń można spełniać te wielkie zadania, które przed nami stoją, staraliśmy się o to, żeby wszelkie stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, które dziś są narażone na nieustające szyskany podatkowe, a często niezmiernie są obciążone, uwolnić od szyskan i ciężarów podatkowych, a więc by były postawione tak, by każdy mógł o nich powiedzieć, że państwo ich wspiera, a nie tamuje ich czynności.

A teraz przejdę do włościan. Postaraliśmy się, że każdy włościanin z dniem 1. stycznia 1898, otrzyma 10 a może 15% opust w podatku gruntowym, a $12\frac{1}{2}\%$ w podatku domowo-klasowym. To zrobiliśmy dla klas uboższych. A teraz ciekawem jest pytanie cośmy zrobili dla obszarników? (Wesołość).

Oto przywieźliśmy sobie podatek osobisto-dochodowy, podatek najbardziej przykry, bo weksacyjny, którego żaden z włościan płać nie będzie, a który zaciąży na tych, których prasa nazywająca się polską i patryotyczna, odsądza bezkarnie od czci

i wiary, wstrząsając tem samem całym ustrojem społecznym. (Brawo).

Nie śmiem dłużej nadużywać uwagi panów, ale chciałbym, ba nawet czuje się obowiązany jeszcze wspomnieć o solidarności, o której szeroko tu już rozprawiano, przedewszystkiem raczcie panowie niezapominać że nigdy solidarność nie pojmowaliśmy jako cel, lecz jedynie jako środek. A staliśmy przy tej solidarności i dalej w niej trwać będziemy niezłamani niczem a dlaczego? dlatego, że delegacya nasza nie może być na równi stawiana, choćby z którykolwiek innym stronnictwem politycznem w Radzie Państwa.

My nie jesteśmy, nie byliśmy i da Bóg nie będziemy stronnictwem jedynie politycznem, a więc bądź demokratycznem, bądź liberalnem lub konserwatywnem, bośmy byli, jesteśmy i pozostaniemy da Bóg stronnictwem narodowem. (Brawo).

I z tego to właśnie stanowiska jedynie oceniać należy znaczenie solidarności Koła polskiego. I dla tego to szanowni panowie, mimo wszystkich krecich robót w kraju, pełen otuchy i wiary patrzę na przyszłą solidarność i działalność delegacyi polskiej w Wiedniu.

Solidarność będzie, bo chociaż się znajdują ludzi niemający zrozumienia dla poczucia narodowego, lub znów tacy, u których miłość własna, pycha lub ambicja, przeważają nad świętymi obowiązkami narodowymi, to miłość narodowa, która nam wszystkim w służbie publicznej dotąd przyświeca, ta przedrze się i zwycięży nad obłędem chwilowym, a odszczepieństwo kilku nie będzie nieszczęściem dla koła lecz przejdzie w nieszczęście dla nich samych. Mamy tego dowody z przeszłości. (Brawo).

Ludzie nie tej miary jak ci, którzy przeciw solidarności dziś występują, lecz mężowie wielkich umysłów i patryotyzmu, parci gorączkową chęcią czynów a niepomni stosunków, wśród których działać mieli, zerwali byli solidarność koła przed laty 17. A jakimż był koniec tej i tak głośnej i nie rzadko popieranej akcji.

Oto kiedy się zebrał Sejm o którym mówił p. Bernadzikowski, że powinien stać po nad delegacyą, a ta znów stale i ciągle pozostawać z niem w łączności, jakże to koło polskie Sejmowe, rozstrzygnęło spór pomiędzy s. p. Hausnerem a kołem polskiem w Wiedniu?

Spór był długi, lecz wyrok krótki i stanowczy. Powołano się na postanowienie Konstytucyi 3. maja, która jako droga spuzyczna w sercu każdego Polaka żyć winna, i powiedziano: „interes narodowy wówczas tylko skutecznie będzie broniony, jeżeli we

wszystkich sprawach mniejszość podda się woli i zdaniu większości. (Brawo).

Wyrokowi temu poddał się też do końca życia swego ś. p. Hausner. Na zakończenie jeszcze jedno tylko słowo. Wiem dobrze, że największymi przeciwnikami solidarności Koła polskiego, są pewni a dość znani przewodcy ruchu ludowego.

Stanowisko ich pojmuję i rozumiem, chociaż tak samo je potępiam. Ci ludzie się boją, a słusznie, że jak wejdą ci nad którymi się oni opiekują, do Koła polskiego, to wystarczy jeden tydzień na to, aby się przekonali, że wszystko to co im mówiono o Kole polskiem, było jednym słowem niegodziwą intrygą lub fałszem. (Brawa i oklaski. Mowca odbiera liczne gratulacje).

Marszałek. Głos ma p. Dr. Bernadzikowski.

P. Dr. Bernadzikowski. Wysoki Sejmie Po przemowach jakie z powodu mojego wystąpienia wczorajszego miały miejsce tutaj w tej Wysokiej Izbie, t. j. po przemówieniu posła hr. Andrzeja Potockiego, oraz p. Abrahamowicza, czuję się w obowiązku odpowiedzieć na ich zarzuty, może być w ich przekonaniu usprawiedliwione, w mojem nie. Kiedy wczoraj szanowny poseł Potocki zabierał głos, wówczas zrobił mi niejako mimochodem zarzut, który wierzcie mi panowie, tak mnie jakoteż moich kolegów sejmowych zabolął, mia nowicie zaakcentował powątpiewanie w nasze uczucia religijne. Ja sędzę, że całkiem wyraźnie a nie dwuznacznie zaznaczyłem w wczorajszem przemówieniu, że jakkolwiek stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, nie wywiesza ostentacyjnie chorągiewki katolickiej, to przecież stoi ono na gruncie katolickim, a nie innym i na takim pozostanie — Wszelkie więc podejrzenia i insynuacje, jakieby się pojawiły, odpieram jak najuroczyściej.

Na tem byłbym może oświadczeniu dzisiaj zakończył, dlatego, że choć w mojem przemówieniu ująłem wszystko to, co rzeczywiście leży w interesie stronnictwa ludowego w ciasne ramy, jednak w nich mogły się zmieścić wszelkie postulaty nasze a uczyniłem to dlatego, aby nie judzić i nie wywoływać niezadowolenie w tej Izbie. Intencya moja była więc szczerą, intencya sąsiedzka, przyjacielska. Jednakowoż dzisiejsze przemówienie p. Abrahamowicza dało mi powód, że zabiorę szanownym panom jeszcze chwileczkę czasu. — Podejrzenia, których się szanowny p. Abrahamowicz nigdy pozbyć nie może i zdaje się, nie pozbędzie prędko, i dziś w przemówieniu jego miały miejsce. Zarzucił nam

szanowny poseł, że my jako posłowie orientujemy się z tego, co napisze jakiś dziennik a w szczególności Kuryer Lwowski. Moi panowie! Ja podejrzenia nie rzucam ani na p. Abrahamowicza ani na żadnego z panów, że czyta Przegląd lwowski albo Czas, ale że zostawcie i wy nam swobodę w wyborze dzienników, które czytać mamy. Sędzę, że każdy z nas jest dostatecznie oświecony i dość ma przekonania, aby zrobił należyty wybór między tem co ma czytać a co nie, aby z artykułu danego przyjął to, co przekonanie mu dyktuje, a nie to co mu ktoś proponuje. Niestety nie mam zamiaru stawać ani w obronie Kuryera Lwowskiego, do którego przecież redakcyi nie należę, ani też i nie zachwycać się dziennikami, które również mogą podawać coś takiego, co się z rzeczywistym stanem rzeczy nie zgadza. — Jeżeli nam zaś panowie podsuwacie a w szczególności p. Abrahamowicz, że my tutaj przemawiamy jedynie jako inspirowani przez pośredników, — to daruję on, ale absolutnie nam tego dowieść nie można. Jeżeli w ogólności nikt nie powątpiewa o jego samodzielności poselskiej, to niechże będzie łaskaw niepowątpiewać o samodzielności tak mojej, jakoteż reszty posłów w sukmanach. Ten lud, w którego obronie w kierunku ekonomicznym — bo tak zrozumiałem przemówienie p. Abrahamowicza, — panowie stajecie, dobija się narazie tylko tego, aby na szerszej arenie mógł przedstawić swoje postulaty z pierwszej ręki, a niespaczone doktrynerskimi rozumowaniami. Jeżeli ten lub ów poseł poinformuje się tu lub ówdzie, to rzecz tak naturalną, jak naturalnem jest, że w tej chwili słońce świeci, — bo nikt w kolebce rozumu nie posiadał.

Teraz, moi panowie, zanim przejdę do innej sprawy, pozwolę sobie zwrócić uwagę na jedno, co rzeczywiście bez odpowiedzi zostać nie powinno, a czego dotknął p. Abrahamowicz, z którym do tej chwili muszę polemizować, choć mu może nie sprostam jako młodszy szeregowiec. Niezdołałem bowiem zebrać takiego materiału dowodowego jak on, którym bym mógł jego i Wysoką Izbę przekonać. Pod względem postępu ekonomicznego, którego wcale nie zapoznajemy, przyznajemy, że delegacya nasza we Wiedniu zrobiła coś dodatniego a może i wiele dodatniego, jednakowoż darujecie panowie, że jako Polak muszę po części w wątpliwość podać jedną sprawę, którą on poruszył, a to, iż oświadczył, że wszystkie stronnictwa w Kole polskiem powinny być narodowe a zaznaczył z naciskiem, że stronnictwo konser-

watywne stoi również na gruncie narodowym.

Moi panowie, mnie o tem co mam powiedzieć nietylko dzienniki poinformowały, jak Kurjer Lwowski, Czas, Przegląd, ale i głos ludzi, którzy byli tego świadkami. Jak pogodzić to wasze stanowisko narodowe z hołdem jaki został wyrażony carowi Aleksandrowi! (Głosy zdziwienia i oburzenia, potakiwania). Może się to wydawać komuś i śmiesznym i niewłaściwym, jednakowoż zaznaczam, że jako Polak, mam takie same nerwy jak każdy z was panowie. —

Nie będę polemizował co do kwestyi ekonomicznej, bo możebym jako niewytarwny szeregowiec tu i ówdzie błąd jakiś popełnił, ale zaznaczyć muszę, że stronnictwo ludowe jako narodowe czuje to dobrze, że praca, którą wykonują niektórzy z obozu konserwatywnego, nie jest pracą czysto narodową. Bo jakże mamy ocenić taką pracę kozmianowską, która polega na tem, aby obniżyć poczucie patryotyczne ogółu, o czem na początku tej sesyi wydał opinią p. Szczepanowski, taż to jest największa trucizna, która podkopuje patryotyzm ogółu i sądzę, że na tem polu styka się konserwatyzm z partjami przewrotowymi, bo jeśli jedni wszczepiają w masę trójlojalizm, to tem samem prowadzą je do kosmopolityzmu. Tak jedno jak drugie jest mojem zdaniem dla uczuć patryotycznych niebezpieczniejszą trucizną.

Jeszcze o jednym wspomnę. Przekonałem się z przemówienia szanownego p. Potockiego jak i dyskusyi prowadzonej po kurytarzach, że posłowie stronnictwa ludowego w swoich enuncyacyach nie są jednokowi. Panowie, którzy podnieśli tę kwestyę myśleli znowu o tej nieszczęśliwej solidarności.

Moi Panowie! Jeśli p. Bojko przy motywowaniu swego wniosku o nadużyciach organów rządowych oświadczył, że stronnictwo ludowe stoi na tem stanowisku, iż solidarność uważa w Wiedniu za konieczną, to i ja stoję na tem samem stanowisku, a jeśli powiedziałem, że Panowie znajdziecie nas zawsze solidarnymi ile razy postulaty i potrzeby tego kraju wymagają tego będą, to oświadczam, że postulatów takich znajdzie się nadzwyczaj wiele — a wówczas solidarność ta się z pewnością utwali. Mam to przekonanie, że posłowie ludowi wstąpią do koła polskiego jeśli dzisiejszy regulamin, zostanie odpowiednio w duchu postępowym zmieniony. (Brawa).

P. Urbański. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia

dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya została zamknięta.

Do głosu są zapisani za budżetem posłowie: Wład. Czajkowski (jun.), Wójcik, Wojciech Dzieduszycki i Jaworski. Przewodniczący p. Ostapczuk. Według regulaminu muszę zarządzić wybór mowców generalnych, chyba że Izba inaczej postanowi. Czy stawia kto z Panów wniosek, aby wszyscy mowcy przemawiali.

P. hr. Borkowski. Wnoszę aby wszyscy mowcy przemawiali.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto się zgadza z wnioskiem p. Borkowskiego, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Głos ma p. Czajkowski.

P. Władysław Czajkowski (jun.). Proszę Panów! Po wyczerpujących mowach pozostaje mi tylko słów kilka do powiedzenia, aby odpowiedzieć dwom posłom z tamtej strony Izby.

Jednym z tych posłów jest p. Okuniewski, który windykuje sobie prawo być jedynym w tej Izbie Rusinem. Tenor jego mowy był zdaje mi się ten: żal na całej linii na polską niesprawiedliwość i słowo „demoralizacya“. Gdyby Szanowny Poseł rzucił okiem na kartę Austrii przekonałby się, że każdy kraj zamieszkuje dwie co najmniej narodowości. Jedna z narodowości ma większy lub mniejszy stan posiadania i w każdym z tych krajów toczy się walka na noże o każde ustępstwo z posiadania narodowego. O tem może się Szanowny Poseł dowiedzieć od każdego z kolegów z Rady państwa, że o wstawienie w budżet kilku marnych tysięcy na słowiańskie gimnazjum w Cylei rozbiło się całe ministerstwo, że wskutek tego, że gdzieś w części kraju zamieszkanego przez Włochów, gdzie Włosi mają większy stan posiadania napis na budynku sądowym w języku słowiańskim doprowadził do składania mandatów drugiej narodowości.

W naszym zaś kraju ustępstwa z posiadania narodu są dobrowolne i w Austrii bezprzykładne. (Głosy słusznie). Bo proszę popatrzeć na kolej Husiatyńską, tam są napisy ruskie obok polskich, proszę przypomnieć sobie ile zbudowaliśmy dobrowolnie szkół ruskich! Gdyby większość narodu ruskiego zapatrywała się tak jak p. Okuniewski, gdyby za te ustępstwa dobrowolne spotykać nas miały takie hasła, jakie padły niedawno na zgromadzeniu: „idźcie precz do Warszawy“, albo słowa, które padły z ust p. Romańczuk: „nigdy dalej nie byliśmy od zgody jak teraz“ to

może z tej polityki serca, którą się kierujemy, przeszlibyśmy do polityki rozumu. Większość jednak Rusinów inną kieruje się opinią i dlatego my dalej polityką serca kierować się będziemy, ponieważ tę drugą narodowość bratnią kochamy.

Sądzę, że większość reprezentantów ruskiej narodowości jest zdania, że skoro Polacy dobrowolnie wstąpili na drogę ustępstw, (nie należy ich zniechęcać) — i tu jest odpowiedź na pytanie Szanownego posła, że znaty, ktoroju dorohu ity — tu wskazana jest już droga którą iść należy, rozumem i sercem.

Szanowny Poseł użył jeszcze wyrazu „demoralizacya“, „nie demoralizujemy“. My też sobie tego tylko życzymy, aby nasz lud włościański był takim, jakim go Bóg stworzył, aby go nie namawiano, by kroczył drogą nie zawsze właściwą.

Jeżeli widzieliśmy fakt, że poseł ruski włościanin, który służył pod sztandarem Najjaśniejszego Pana nie powstał, aby złożyć dar Wawelu u stóp monarchy, to sądzę, że nie było to jego wewnętrzne, głębokie, naturalne przekonanie, „bez wszelkiej sugestyi“, zdarzyło się może przypadkowo, że włościanin ten siedział najbliżej posła Okuniewskiego.

Przechodzę do drugiego mowcy, który także ciężkie zrobił nam zarzuty, wczoraj w formie może łagodniejszej, dziś trochę natarczywiej Ograniczę się do kilku słów, odparcie tych zarzutów pozostawiam znakomitszym mowcom. — Powiedział: nikt nie ma prawa narzucać dzienników, które sobie wybieramy, — bardzo słusznie, ale każdy ma prawo żądać dobrej informacji, zanim się robi bardzo ciężkie zarzuty. (Brawo!).

Szanowny poseł mówił wczoraj narzekając na krótkość czasu, gdzie sprawy niesłychanej ważności bywają traktowane po bieżnie. Zupełnie się zgadzam, ale dodał, może krótkość czasu, a może zła wola zawiniła, że sprawa tak ważna o przymusowym ubezpieczeniu nie wchodzi w życie.

P. Okuniewski. A ustawa wyborcza!). Nie zarzucam mu złej woli, ani złej wiary ale sądzę, że on najwięcej, jako lekarz, zanim przyszedł do tej dyagnozy, powinien był skalpelem rozebrać całą sprawę, czy te zarzuty, lub podejrzenia były uzasadnione. Panowie, nie chcecie się nienawisci, chcecie zgody pod pewnymi warunkami.

Z radością usłyszałem słowa przez posła Bojkę rzucone; w czasie mowy p. Potockiego powiedział ktoś, że na każdym zgromadzeniu sieje się nienawiść przeciw wam. — P. Bojko z oburzeniem odparł:

przepraszam, nie na każdym. Dążąc do zgody nie rzucajmy wzajemnie bezpodstawnych podejrzeń. Szanowny poseł nie zadał sobie pracy zbadania tej sprawy. Ja mu pomogę.

Jak się przedstawia sprawa przymusowego ubezpieczenia, skąd ona wychodzi. Oto w roku 1850 mężowie jak hr. Kazimierz Badeni, Felicjan Laskowski i Michał Toczyński przyszli do przekonania, że tylko przymusowe ubezpieczenie utrzymać się może, że tem samym gospodarze towarzystwo tylko taki projekt popierać by mogło.

Stamtąd wyszła ta myśl, następny przebieg tej sprawy jest znany. Znacie wniosek Kramarczyka i Merunowicza tudzież dotyczące sprawozdania, ustawę z r. 1888, gdzie wszędzie wyowiedziana jest zasada przymusu, ażeby ubezpieczenie było powszechne.

Poseł Bernadzikowski żądał od koła polskiego, któremu nawiasem to wspominać w mowie zresztą umiarkowanej zarzucił obłudę, żądał tylko tego aby koło polskie stało na gruncie Sejmu, utrzymywało kontakt ze Sejmem i popierało jego żądania.

Jakżeż zachowywało się koło polskie w tej sprawie, czy odezwał się jeden głos oponujący przeciwko tej zasadzie? Proszę zapytać kolegów i skonstatować fakt, że koło jednomyślnie poszło w kierunku przez Sejm wskazanym. Reprezentantem w tej sprawie był Rutowski i są stenograficzne sprawozdania, z których można powziąć przekonanie, że naglił na Rząd, aby taką ustawę jak najprędzej wniesiono. (Stenogram z posiedzeń Rady państw. z 16. listopada 1896).

Więc Koło polskie przez swego reprezentanta domaga się, aby tę ustawę wniosł Rząd. — Zasadę wypowiedzianą przez Sejm przyjął też Rząd i oświadczył się za powszechnością ubezpieczenia, jednak nie za przymusem co do wyboru instytucji. — Wobec tego wniosek posła Krempey, który wyraża obawę, aby Koło polskie i Rząd nie zaprzepaścili tej sprawy, nie jest uzasadniony tak, jak to wykazywał p. Bernadzikowski. Odwołuję się do jego dobrej woli, że po tem przedstawieniu rzeczy może zechce wyrazy wypowiedziane cofnąć.

Szanowny p. Krempa żąda, aby zaprowadzić monopol ubezpieczenia, i w tym kierunku wniesiono w Sejmie rezolucję. Tu jednak, proszę Panów, już rzecz stanęła na tem stanowisku, że nie tyle zależy od woli, nacisku, ale od rozbioru rozumnego. Każde dzieło ludzkie ma dwie strony, wolę i rozum. Rzecz woli już się skoń-

czyła, mamy cały plik rezolucyi sejmowych i w Radzie państwa. Chodzi o przedstawienie rzeczy rozumowe, cyfrowe. Gdyby p. Krempa, lub stronnictwo ludowe było przyszło z cyframi i odpowiednimi wnioskami, byłiby się lepiej przysłużyli krajowi, mógłby jeden z tych Panów być referentem w tej sprawie

Zdawało się, że monopol rozwiąże kwestyę w tym kierunku, że premia będzie niesłychanie niska. W Rosyi dochodzi ta premia do 14%, a więc wyższa niż w instytucyi krakowskiej. Nasuwa się pytanie, czy można zmuszać pojedynczych obywateli, zwłaszcza włóścian, aby płacili w danym razie 14%, skoro się mogą ubezpieczyć za 8%. Na to pytanie trzeba odpowiedzieć „sine ira et studio“.

Mam najautentyczniejsze informacje, że Rząd przygotowuje projekt ustawy w myśl uchwał sejmowych. Wobec krzyżujących się zapatrywań, projekt ten niezawodnie spotka się z opozycją, podobnie jak projekt ustawy o swojszczyźnie, nie wątpię wszakże, że w końcu stanie się zażość uprawnionym życzeniom ludności naszej. (Brawa).

Marszałek. P. Wójcik ma głos.

P. Wójcik. Wysoka Izbo! Znakomitą ilustracją wczorajszych i dzisiejszych rozpraw nad kwestyą solidarności narodowej i wymiany rozmaitych grzeczności, są wypadki w kraju z dni ostatnich.

(JE. Wicemarszałek ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Mimo konstytucyi warującej zasadę swobody wyborów, mimo zapewnienia p. komisarza rządowego w ostatnich dniach, że Rząd będzie przestrzegał ściśle legalności wyborów, i że wydał odnośny okólnik do starostów, i że dał im w tym względzie pouczenie, to jednak żandarmerya i urzędnicy polityczni rozpędzają zgromadzenia tak, że w ostatnich dniach musieliśmy, a nawet wczoraj, w tym względzie aż trzy wnieść interpelacye. Na te interpelacye już prawdopodobnie odpowiedzi nie otrzymamy. Jeżeli się to dzieje w chwili sejmowania i naszej obecności w tej Izbie, to jesteśmy pewni, że po zamknięciu sesyi sejmowej dopiero zacznie się prawdziwa populanka. Komisarze i koncepciści starostwa będą wybierać posłów, a nie lud. Jako dowód przytoczę fakt, który mnie dziś doszedł.

JE. ks. Kardynał pozwoli, że odczytam list z powiatu gorlickiego, który mnie dziś doszedł (czyta):

W dniu 12. lutego b. r. odbyły się w Ropicy ruskiej „wybory“ wyborców

z IV. i V. kuryi celem wyboru posła do Rady Państwa, jeżeli wybory te nazwać można wyborami.

§. 28. ord. wyb. ust. 2. powiada wyraźnie, że naczelnik gminy zawiadomi natychmiast po oznaczeniu dnia i godziny wyboru, uprawnionych, o lokalu, który oznaczy i wybór w oznaczonym czasie przeprowadzi. Praktykowany jest w gminie tutejszej zwyczaj, iż wszelkie publiczne obwieszczenia skutecznie się w ten sposób, że policyant zwołuje ludzi do urzędu gminnego, a wójt obwieszczenie podaje do wiadomości.

W dniu 11. lutego o 10. w nocy urządzono, że wybory odbędą się nazajutrz o 8. rano w chacie Pawła Juszcuka, brata wójtowego.

Jeden z obecnych na zgromadzeniu chłopów doniósł mi natychmiast o wyniku narady z tem, iż na niej zalecono jak najściślejszą tajemnicę przed podpisaniem (tu dodaje, że podpisany nazywa się Stanisław Barzykowski i jest właścicielem dóbr Ropica ruska).

Przyszedłem zatem o 8. rano do chaty Pawła Juszcuka i po chwili nadjechał konceptista Piasecki z wójtem i czeredą żydków. Zapytuję wójta, czy tu mają być prawybory? — on na to: „abo ja znaju!“ Czemużecie nie ogłosili w gminie, że tu mają być prawybory? Wójt na to odpowiedział z goryczą: „Dajcie mi pokij z tem wszystkim!“

Gdy komisya wyborcza ma się składać z komisarza wyborczego i zwierzchnika gminy — p. Piasecki cały czynność sam sprawował. Zebrani żydzi i nauczyciel w jednej osobie i pisarz gminny podczas wyborów głośno namawiali chłopów, na kogo mają głosować, a gdy który z chłopów powiedział „pan Barzykowski“, to Piasecki głosy te zapisywał i takowych nie liczył. Na 600 przeszło uprawnionych do wyboru, jawiło się około 22 zaufanych starosty i naturalnie wybór po jego myśli przeprowadzono.

Otóż proszę Panów, wobec takiego stanu rzeczy prosimy o natychmiastową satysfakcyą, ażeby się to nadal nie zdarzało. Bo gdy w roku 1895 przy wyborach do Sejmu w Cholerzynie, o którym wiele tu mówiono, chłop drugiemu podpowiedział nazwisko, na kogo ma głosować, nastąpiły sceny, które tyle wrzawy narobiły. W tym zaś wypadku i starosta i faktorzy jego manipulują bezkarnie. Oto różnica procederu, gdy chodzi o kandydata rządowego. Prosimy o satysfakcyą, gdyż nie chcielibyśmy podpaść zarzutowi uczynionemu wczoraj przez p. Stadnickiego, iż żale na-

sze wychodzą poza mury tej Izby. Wiem bardzo dobrze, kogo szanowny poseł Stądnicki miał na myśli i kogo chciał dotknąć, ale zwracam jego uwagę, że chybił strzału, bo trafił nie kogo innego, jak w Koło polskie. Wszak wiadomo Panom powszechnie i p. Abrahamowicz temu nie zaprzeczył, że w sprawie zakazu wieców nie kto inny wniósł interpelację we Wiedniu tylko, Koło polskie. Co się zaś dalej stało, to było tylko naturalnem następstwem pierwszego kroku. Ostrożnie zatem Panowi z zarzutami tego rodzaju!

Wracając zaś do kwestyi solidarności muszę z naciskiem powtórzyć słowa mego kolegi Bojki, że solidarność będzie niewątpliwie, ale pod warunkiem, t. j. jeżeli reprezentacja kraju szczególnie apelująca do nas o solidarność, uzyska mandaty bez przekupstwa, bez presyi, bez korupcyi, bez urzędników starościńskich i bez pomocy bagnetów.

Proszę Panów, jeszcze parę słów stosownie do przemówienia p. Abrahamowicza. Była tu mowa o dziennikach. Zachwalał szanowny poseł niektóre i dał im niejako patent, że one są dobre, a wszystkie inne należałoby tak konfiskować, aby przestały istnieć

(P. dr. Piniński: Tego nie mówił.)

Prawda, nie wymienił „Przeglądu“, ale darujcie Panowie, te same dzienniki, o których szanowny poseł mówił z pochwałą, te ze stroniczą zjadliwością rzucają się na posłów ludowych jak szakale. (Głosy: Oho!) Czytając artykuły tych pism, aż serce boli (Głosy: Ale, ale!). Proszę Panów, mnie bardzo dotknęło, kiedy tu były wymienione nazwiska tych, których nie ma w tej Izbie, którzy się zatem bronić nie potrafią.

(P. dr. Okuniewski Tak jest!)

Podług mnie, nie zgadza się ani z tą miłością bliźniego, o jakiej się prawi (P. dr. Okuniewski: Ani z rycerskością), ani z taktem należytym. Gdyby na kogoś z Waszych, Panowie, rzucono obelgi w jego nieobecności, z pewnością by was to bolało. Otóż to bardzo przykre na nas zrobiło wrażenie, gdy się wiele narzekało na p. Lewakowskiego, którego tu w tej Izbie nie ma.

Wicemarszałek JE. ks. Kardynał-Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Ostapczuk.

P. Ostapczuk. Wysokij Sojme! Kołym zapysaw sia do hołosu pry zahalnoj dyskusyi, chozczu poruszyty dekotri sprawy, kotri selan dotykajut. Uchwalajeczy budzet dla włastej autonomicznych, my tym samym dajemo hroszy na tu hospodarku, a dajeczy hroszy zarazom przyzajemo, szczo ony tuju hospodarku prowadiat do-

bre i takie uchwalenie budżetu małoby znaczenie nejako votum dowirja dla naszych włastej autonomicznych od najniższych do najwyższych. To pewna, szczo ani ja, ani bohato z moich towarzysziw, ne hołosowałyby za budżetom, a koły hołosowały, to chyba na potrebu kraju, a wzhladno na najbidnijszu ludnist po selach i miastach. I z toj to pryczyny budu hołosowaty protywn dekotrym pozycjam, kotri uważaju za wykinenie hrosza publicznoho.

Muszu pidnesty odnu ricz, a imenno, czy własty autonomichni spowniajut swoju zadaczu jak należyť sia, bo to ricz, o kotroj i tut w Sojmi i po gazetach czujemo i czytajemo, szczo po hromadach sut neporjadki. A może to dla toho, szczo tam ne tak wsio weđe sia, jak powynno. Ne twerdźu, szczo by tam sztraszni były neporjadki, ale chozczu zwernuty uwahu Wysokoj Pałaty na odnu ricz. Oto szczo meży narodom panuje zahalne nezadowolenie iz hospodarki Rad powitowych. Ludnist' selska i małomijska składaje krowawyi hroszy na Rady powitowi, toż powynna znaty, hde tii hroszy i kuda ony obertajut sia, a hołowno znaty to powynnen Sojmn. Ne znaju, czy w wydaniach Wydiłu krajewoho jest statystyka hospodarki Rad powitowych. Meni zdaje sia, szczo Sojmn dawno wże powynnen o niu postaraty sia, bo tilko dokładni rachunki możut uspokoity ludnist' i pokazaty, hde i szczo treba naprawyty, I dla toho stawljaju rezolucju: „Wysokij Sojmn uchwałyť wezwaty Wydił krajewyj, szczo by toj wypraciowaw i poredłozyw Sojmnowy dokładni rachunki hospodarki Rad powitowych za weś czas hospodarki autonomicznej“.

Krom toho, duże wažnoju riczoju jest kontrola, kotri Rady powitowi majut wykonywaty nad hromadamy. Meni zdaje sia, szczo po hromadach sut' neporjadki a najbilsze wynni tomu Wydiły powitowi. N. p. w seli jest wjyt nepyśmennyj Otže ne ma szczo dywyty sia, jesły szczoś chybe, szczo złe szczoś obrachuje, ale czasto dije sia, szczo hromada taka prosyt lustratora z wydiłu, szczo by pryichaw i sprawdzaw rachunki, a toho doprosyty i doczekaty sia ne może. Neraz udajut sia hromady do Lwowa, pyszut i izdiat do Wydiłu krajewoho, do Namistnictwa, a nawet czasto do JE. Marszałka. a todi ne można doczekaty sia, szczo by chtoś zjichaw i zrobyw jakiś rachunok. Ne raz żałujut sia na wjyta i w starostwi, i w Radi powitowij, ale jak skażut, tut jest wsio w porjadku, wjyt dobryj i wsio skinczeno, i żadna syła tomu ne pomoże.

Moi Panowe, narid nasz widwyk wid

toho pańszczyźnianoho hliba i domahaje sia sprawedlywosty.

Ne možu odnak pomynuty szczo odnoj sprawy, imenno toj, szczo naszych selan pereślidujut na koźdim kroku n. pr. pry przedwyborczych zborach. Jak Panowe znajete, ustawa w §. 2. pozwalaje na tii zbory, i ne potreba zawidomlaty włastej. A u nas zawsihdy znajdut jakus przyczynu do rozwiązania zboriw, a nawit potraflut ukaraty aresztom abo hriszmy.

Otže ja iz stanowyska selanskoho, hadałbym, szczo takim postupowaniem dla kraju mnoho dobra sia ne zrobyt, lipsze w dobryj sposib piśla sprawedlywosty moźna bilsze zrobyty.

Wicemarszałek J.E. ks. Kardynał-Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Dostojna Izbo! Nie miałem zamiaru w tej debacie budżetowej zabierać głosu, ale padły tu słowa, słowa z ust posła, który zyskał u nas powszechne poważanie bez względu na jego polityczne przekonanie, słowa bolesne tak dalece, że zdaje mi się bez odpowiedzi pozostawić ich nie można.

Poseł Bernadzikowski powiedział, że partya konserwatywna na narodowym stanowisku nie stoi, powiedział, że partya konserwatywna zdąży do celów kosmopolitycznych, a znaczy to, ile zrozumieć go było można, że partya konserwatywna dąży do celów osobistej i kastowej wygody, a nie do celów narodowych.

Słyszałem ten zarzut także w tych organach, co do których upomniał się szanowny poseł, aby miały być czytany, słyszałem te zarzuty i wiem co znaczy w ustach stronnictwa, do którego poseł Bernadzikowski należy, słowo: „partya konserwatywna“. Nie oznacza to żadnego poszczególnego odcienia, tylko oznacza każdego, który ma to nieszczęście, że należy do monstrów, zwanych „obszarnikami“, oznacza to tych wszystkich, którzy jakkolwiek „obszarnikami“ nie są, z nami stoją razem ramię przy ramieniu w walce o nieszczęsną solidarność narodową. Powtarzam wyraźnie ten przymiotnik, który tu został wygłoszony.

Zatem ziemiaństwo polskie, zatem potomkowie dawnej polskiej szlachy z przed czasu Konstytucji 3. maja, zatem ci, którzy sobie zasłużyli na szlachectwo polskie pracą nie dyplomem króla Jegomości, ani Sejmu, przez poświęcenie dla sprawy ojczyźnej po rozbiorach w duchu Konstytucji 3. maja, t. j. całe patryotyczne mieszczaństwo polskie są owymi konserwatystami, kosmopolitami, na równi ze socjalistycznym

stronnictwem, które o dobro narodu nie dba. Czy tak?

Trafi się w życiu nie raz starszemu, że kiedy rozmawia z młodzianem, który się pierwszy raz budzi do świadomości wielkich celów żywota, słyszy od tego młodziana, jeżeli jest szczerym, słowa jego przekonania: „ty starcze, tyś nie ukochał ani ludzkości, ani Boga, tyś bezużytecznie żył, tyś w sobkostwie ugrzązł, bo ty brzmiających frazesów nie rozgłaszasz czy ich potrzeba, czy nie, bo ty się liczysz z koniecznością trudną życia, bo ty nie lecis, ażeby głową twoją rozbić mur.

Starszy, który słucha, nie gniewa się jeżeli jest rozsądnym mężem. Czasem się zniecierpliwi, ale niecierpliwość swoją zdusi i powie sobie, że takie złudzenie musi mieć każdy młody, który po raz pierwszy na świat patrzy, on wierzy, że słowo znaczy tyle, co czyn, że wszystko można robić tak, jakby się chciało, on wie, że trzeba się rachować w życiu z najtrudniejszymi nieraz a przykreimi okolicznościami.

Tak, nie w ustach posła Bernadzikowskiego, ale w ustach stronnictwa ludowego brzmi zarzut braku patryotyzmu, czyniony tym, którzy historycznie pracowali nad dobrem narodu, nad świętą sprawą, jak brzmi zarzut młodzieńca po raz pierwszy poznającego zadanie swego życia, wytoczony przeciwko mężowi, który całe życie spędził na wprowadzeniu w czyn ideałów swojej młodości.

Nie mogę prosić Panów nawet uwierzyć, żebyście mimo krewkości słów, które darujcie, podsunęte są wam, żebyście naprawdę przez chwilę mogli wierzyć, że patryotyczną nie jest owa warstwa, przeciw której wojna dziś się toczy.

Cóż znaczy patryotyzm?

Proszę o znaczenie słowa! Patryotyzm to znaczy praca nad dobrem, nad życiem, nad przyszłością narodu, patryotyzm znaczy wiara, że naród jest przeznaczony żyć, że ów naród jest mężem wśród narodów, który ma przez cierpienia okropne, w które popadł, wydobyc się napowrót do znaczenia tego, które mu się w świecie należy, (brawa) patryotyzm jest wiarą w to, że ten naród ma coś z woli Boga wśród rzeszy narodów przedstawić, patryotyzm jest dbaniem o dobro wszystkich warstw, żeby z tego dobra wyrastał naród cały. Patryotycznym mężem jest ten, który się liczy ze wszystkimi okolicznościami, który nie z gazety jakiegokolwiek, czy to Przeglądu, czy Kuryera wie o tem co się gdzie działo, tylko z doświadczenia. Poseł Abrahamowicz nie mówił na podstawie gazetarskich nowin, ale na podstawie doświadczenia.

Patryotycznym mężem jest ten, który nie wierzy w lada jaką puszczoną bajkę.

Więc nie byli patryotami ci, którzy w chwili, gdy się zawalił gmach ojczyzny, poszli walczyć w legionach, tułając się po wszystkich krajach i przelewać swoją krew!

Tak, nie byli — jeżeli ktoś nie wierzy w patryotyzm czynu, tylko w bezmyślny brzękot szumnych słów, bo bili się za sprawę, która ze sprawą polską nie miała żadnego związku, bo bili się za sprawę, za którą możnaby im nawet zarzut zrobić. Kto się we frazesach kocha, jak każdy młodzieniec, musiałby Dąbrowskiego potępić, który za Cezarem despotą ciągnął i walczył po wszystkich pobojowiskach Europy, ale końcem tej walki było wojsko polskie w Warszawie.

Jeżeli patryotyzmem było jeść gorzki chleb w służbie, której cel nie był jasny dla tych, którzy widzą krótko, jeżeli wszystko cierpliwie znosili, aby stanąć za Warte, byli patryotami. (Brawa.)

Potem nie byli patryotami ci wszyscy, którzy kośćmi swymi zasypali stepy Sybiru, którzy po więzieniach ślęczyli, którzy się tułali, straciwszy znaczne nieraz mienie, na bruku paryskim, genewskim, londyńskim; nie byli patryotami ci, którzy uczucie polskie przechowali wśród powszechnego absolutyzmu, wśród jednostajnego na wszystkich ziemiach polskich ucisku i turbowali się i martwili się tą myślą, że jeszcze tak wielkie masy narodu do tego patryotyzmu się nie poczuwają i pracowali i przelewali krew, i robili mądrze i robili błędnie, — bo jeżeli kto zbłądzi w środkach, to o jego patryotyzmie nie orzeka, — z tą myślą, żeby do wspólnej z nimi służby około dobra narodu przystał także chłop siermiężny.

Czasem mieli złudzenie, że już przystał, że przy nich stoi, a pokazało się, że nie.

Otóż teraz reprezentantom chłopu tego siermiężnego nie wypada, nie godzi się w chwili, w której on czuje na prawdę już poczucie polskości, zarzucać braku patryotyzmu tym, którzy tę myśl polską przechowali tak, że się do was mogła dostać, że u was teraz może korzenie swoje zapuścić. (Brawa.)

To słowa, których się powinien był szczególnie p. Bernadzikowski wystrzegać. Przyszła tedy chwila — budzicie się; mamy nadzieję, że jużście uświadomieni, jużście tym młodzieńcem, z którego potem będzie mąż, a jak będziecie mężem, to i my silniejsi będziemy i inaczej będziemy wśród narodów stali.

I czynicie nam chyba taki zarzut —

tak ja rozumiem przynajmniej: „Aż do r. 1863 tak — oni wtenczas byli patryotami, ale od tego czasu to już nie, już u nich Polska niczem, u nich wszystkim“ co? Co? Toż gdyby nie było patryotyzmu u tych, którzy tak samo myślą i do tego samego stanu należą tam za kordonem, pytam, co byście zrobili? Czy to jest wygoda nie stać się w Prusiech Niemcami, ani nie zmienić wiary, — a nawet tego nie potrzeba, — tylko nie porzucić wszystkiego, co jest właśnie treścią patryotyzmu, pod berłem rosyjskiem? Czy to jest wygoda, ja się pytam. Czy myślicie, że gdybyśmy tu w sobkowskich calach, o jakich wy gadacie, postępowali, gdybyśmy tej pokusie byli ulegli, toby nam materyalnie i społecznie przyjemnem nie było niesłychanie? Tylko sumienie polskie by się buntowało, które chce pracować, które przyjęło stan rzeczy nieublagany, które wdzięczne jest monarsze, ochraniającemu polskości, — sumienie, które nie zapomina jednak ani na chwilę o tem, że są obowiązki Polaka jako Polaka, obowiązki ciężkie niezmiernie, kępujące swobodę jednostki na każdym kroku, od których jednak odstąpić nie wolno.

I pytam się, jakie są wyniki tej niepatryotycznej czynności tutaj w tej dzielnicy, bo chyba może ograniczacie zarzut swój tylko do mieszkańców tej dzielnicy? Oto dzięki mądrości najmilościwiej nam panującego, a sprawiedliwego Cesarza i Króla, któremu wdzięcznymi zawsze jesteśmy i będziemy, ale niemniej przeto dzięki pracy naszej niez mordowanej, która musiała zwalczać całe szeregi, całe zastępy nieprzyjaciół aż do dziś dnia czyhających na to, ażeby nas odsunąć od stołu, przy którym się robi historia, przy którym narody żyją i pracują, dzięki temu, kiedy w chwili tej gdzieindziej polskie nazwisko, polskie słowo, polska myśl się ozwać nie może, zrobiliśmy w kraju tym to, że są narodowe swobody tak utwierdzone, iż mogą być niekiedy panowie między waszymi doradcami, którzy zapominają o tem, że to zdobył. Zdaje się wam, że to już stan naturalny, że tak być musi, że nie było żadnej zasługi w zdobyciu tego co jest, że to jest rzecz, którą można nawet bezpiecznie na szwank narażać, kwestyonując ową „nieszczęsną“ solidarność. (Brawa.)

Zdobyliśmy jeszcze i to, o czem p. Abrahamowicz mówił, owe ekonomiczne korzyści, o których się odzywacie z lekceważeniem.

Cośmy dla Was Bracia siermiężni pod względem moralnym zdobyli, że w rękę Polaków jest rząd, że w rękę Polaków są

szkoły, że te szkoły są, że są polskie zdobyliśmy to, żeście się poczuli tem, czem się dziś czujecie.

Nad tem pracowaliśmy, tośmy Bracia siermiężni dla Was zdobyli.

Wierzę, że tego poczucia nie u Was dzisiaj nie zagasi i wierzę, że i mężnie i pożytecznie będziecie umieli z nami pracować, ale pamiętajcie Bracia siermiężni, że praca w życiu narodów jest podobna do pracy w życiu jednostki. Pamiętajcie, że, ten który się ciągle chwali i ciągle odgraża, w życiu nazywa się głupcem, tylko ten, który się rachuje ze słowami swoimi, jest człowiekiem rozumnym i do celu dojdzie.

Tak samo każdy z Was uważa swego znajomego, który ciągle się chwali, że to i to robi, który się odgraża mocniejszemu, za głupca słusznie — a ten, który umie milczeć, który umie stłumić w sobie niejedną rzecz przykrą, który umie się liczyć z tem, co jest dokoła, ten jest w życiu prywatnym człowiekiem mądrym.

Otóż jeżeli nazywacie nie patryotą tego, który nie robi zawsze tego, co jego uczuciom jest przyjemne, to patryotą nazwiecie chyba tego tylko, który w narodzie dotąd mądrym nie jest i naród gdyby zawsze tylko robił to, do czego uczucie, gniew oburzenie porywa, do niczegoby nie doszedł; (Brawa) do chłopskiego odwołuję się rozum, czy tak nie jest?

„Nieszczęsna solidarność! wracam do tego słowa.

Nieszczęsna, dziś wymyślona, dziś mądna? O nie Panowie, tak nie jest. Istnieje zasada solidarności od lat trzydziestu kilku, jak tu konstytucyjnie żyjemy, w ciągu których zdobyliśmy to wszystko, o czem mówiłem a w dodatku i to, że nazwisko polskie jest nazad na świecie znaczne, że głos polski waży, że nikt nie śmie nam teraz powiedzieć: „Polacy to niższy naród, coś pośredniego między małpą a człowiekiem, (jak to mówiono nam nieraz) to naród, który nie jest w stanie nic politycznego zdziałać, któremu spraw powierzyć nie można, to naród, który trzeba trzymać tak (mowca wskazuje pięść ściśniętą), bo inaczej będzie robił same głupstwa, niedorzeczności, dzieciństwa“, daliśmy dowód, że tak nie jest. Sami macie dosyć rozumu, ażeby wiedzieć, czem ten dowód stoi, że tak nie jest. W chwili, jakieśmy się zabierali w tę drogę, w czasie kiedy ani szkół polskich nie było, ani urzędników polskich, w czasie, kiedy świadomości polskiej u ludu nie było ni śladu i dążenia były przeciwne, w czasie, kiedy ubóstwo, zaniedbanie kraju były takie, że z tego za-

niedbania dotąd nie możemy się wydobyc, kiedyśmy poszli garstką do Wiednia, ażeby tam dobijać się czegoś, wten czas to hasło przyszło z Wielkopolski.

Przyjęliśmy to hasło powszechne dla narodu polskiego, hasło, ażebyśmy byli razem, nie dzieląc się na stronnictwa, nie zarzucając sobie braku patryotyzmu, jeżeli na jakieś się nie zgadzamy przekonanie, jeżeli szukamy sumienie — różnych nieraz dróg Tego hasła myśmy się trzymali, a tu Izba to hasło uroczyście potwierdziła przed dwudziestu laty blisko. Hasło to nie jest niczem nowomodnem, jest hasłem i zasadą, a kto już dojrzałem jest Polakiem, a nie dopiero się do tego budzi, ten wie, że to hasło ciężkie niezmiernie jest hasłem, którego się każdy Polak trzymać musi. I każdy niemal z nas, którzy tu jesteśmy w Izbie, a był też w Wiedniu, gorzko czuł ten ciężar, to jarzmo solidarności. Każdemu nieraz przyszło oglądać siebie latami całemi w mniejszości.

I ja także przez długie lata doznawałem wszystkich goryczy, które pochodzą z tego, że człowiek jest w mniejszości w jakimś gronie, ale czułem święcie, że gdybym się temu jarzmu solidarności nie poddał, tobym przeciw świętemu prawu patryotyzmu zgrzeszył. (Brawa). I jak chcecie, ażeby nie słowa były, lecz czyny, to nie warunkujcie tej rzeczy, a wtedy radość u nas powstanie, że będziemy wiedzieli, iż już jesteście tem, czem być macie, i lepsza przyjdzie przyszłość. Teraz widzę, że się budzicie, ale jeszczeście nie zrozumieli tego świata, który was otacza, kłócicie się o szpargał, o statut, o słowa.

Czy widzieliście kiedy, żeby napisane słowo życiem kierowało? (Brawa).

Nie słowa — czyny, nie paragrafy — duch który je ożywia (Brawa).

Napiszcie prawa najlepsze, a złych dajcie sędziów, krzywda się będzie działa, napiszcie prawa, złe liche, żadne a dajcie dobrych sędziów a będzie sprawiedliwość.

Statuta.

O statuta kłocą się studenci po czytelnich (Brawa) a mężowie wiedzą że statut jest na naszych duszach wypracowany.

Zresztą Koło się zbierze, wy będziecie w Kole, jeżeli będziecie, przypatrzcie się statutowi, postawcie wnioski.

A teraz od lat długich nauczyło się Koło, że większość uczucia mniejszości szanuje.

Mniejszości dzisiejszego Koła się spytajcie, która się składa nie z jednego członka, ale z jakiej grupy, a zobaczycie i do wiecie się od każdego z nich, że większość

nietylko się liczy z głosami, ale je także waży podług znaczenia w narodzie i z każdym kierunkiem się liczy, bo ten obowiązek na niej ciąży.

Ale z drugiej strony mniejszość powinna i to jest jej świętem obowiązkiem, jak raz została przegłosowaną, poddać się i słuchać.

Powiecie, może są rzeczy, które nie należą do solidarności, które z niej mogą być wyjęte bez szwanku dla narodu.

Przypatrzcie się Panowie statutowi! ale powiadam wam, że są tacy po krajach niemieckich, że byli tacy po kurytarzach Rady Państwa, którzy zacierają sobie ręce i cieszą się, że to koło polskie się rozsypie, że znaczenie jego i wpływ zniknie.

(Głosy: Tak jest)

I cieszą się ale nie wasi przyjaciele. Jeżeli raz niezgodny głos Polaków rozbrzmi, schwytają go w swe ręce i wyyskują.

A wiecie Panowie, że jak krytyka nie słuszną naszych szkół się odezwała raz przez usta jednego z posłów polskich, niemieckie gazety, z „Neue Freue Presse“ na czele dowodziły, że Polakom nie można szkół oddawać i polskich szkół być nie powinno.

A co odpowiedział Menger p. Lewakowskiemu, jak roztaczał obraz tego stanu jaki jest wedle jego przekonania w Galicyi, to jest jak wytaczał skargi na wszystko, co jego bolało, choć od swoich pochodziło jak właśnie nie liczył się z milczeniem ani z mówieniem i potem podniósł sprawę Szląska i rzucił myśl aby księstwo Cieszyńskie do Galicyi zostało przyłączone? Odpowiedział mu p. Menger, Niemiec, który długo w naszym kraju bywał, że jeżeli prawda jest, to co Lewakowski mówi, to przecież nikt na świecie życzy sobie nie może a tem mniej żaden Szlązak, ażeby do takiego kraju, gdzie takie nadużycia się dzieją, został przyłączony.

I głos chodził po Izbie i chwytało go łakomo, „odbierzcie im rządy kraju“.

Skarżyć się na to, co mnie gniecie. Jeżeli mnie tu gniecie w Izbie głośno ja mogę, tam bez namysłu nie wolno, bo znajdują się tacy, co z plamki najmniejszej u nas, zrobią ogromną górę i powiadają: „Polaki sobą rządzić nie mogą, Polaki słuchać mają“. A czy Panowie tego chcecie?

Jeżeli byście tego chcieli, to musiałby zarzut braku patryotyzmu przeciw wam samym się zwrócić. Ale wy tego nie chcecie, tylkoście nie poznali gorzkiego chleba, nie widzieliście jak stapać, jak chodzić trzeba. Dlatego bądźcie ostrożni, jako węże. Ktoś większy niezmiernie od nas wszyst-

kich powiedział: Bądźcie niewinni jak gołębie, ale roztropni jak węże!“ Bądźcie więc jako węże roztropni, inaczej przepadniecie, choć sprawiedliwi będziecie, jakimi się nam w imieniu wspólnego patryotyzmu być należy. Roztropnymi bądźcie, roztropności potrzebujecie bo ogromna straszna odpowiedzialność padłaby na te niebaczne młodziany, któreby w chwili krewkości robotą trzydziestukilkuletnią zachwiali lub podkopali. A obliczcie się z tem! Do waszego patryotyzmu się odzywam.

Chwila przyjdzie że się obliczycie, że będziecie wiedzieli także w czem leży obowiązek, że będziecie wiedzieli jak straszne skutki każdego czynu, każdego słowa niebaczego, że skutek leży w postępowaniu rozważnem w działaniu dążącego ramię w ramię do jednego celu Rzeczy zawartych w programie wypowiedzianym w mowie p. Bernadzikowskiego, możecie się wszystkich tu w tej Izbie dobywać i w tej Izbie tylko mogą być rozstrzygnięte. A niezgodą tam dobywać coś, to jest całkiem nie popolsku. Nie jest dobrym żołnierzem ten, który się naprzód targuje, czy ma słuchać wodza, a dopiero gdy wódz mu coś obieca, wtedy go słuchać będzie. My obowiązani jesteśmy być mężnem wojskiem, w tym wojsku się rodzimy, do tego wojska wstępujemy i idziemy na wojnę; w tem jest karność patryotyczna, w tem jeden z największych ciężarów Polaka, ale przez karną solidarność jedynie kiedyś polski naród napowrót to wśród narodów stanowisko, które jemu się należy, będzie szanowany, będzie ceniony raczej jego rady będą szukać, niż dawać rozkazy, nigdzie nie będzie ucisku, będzie narodem pożytecznym dla Boga, dla ludzkości i szczęśliwym dla siebie.

Oto chodzi i to jest cel nas wszystkich, jeżeliśmy Polakami. Nie wstrząsajcie podstawami tego gmachu, który budujemy, a sprawicie radość nam, bo jeżeli nim wstrząśnięcie, nie oburzenie, ale boleść nam największą sprawicie, jak starszemu bratu młodszy, kiedy niebaczem swem postępowaniem byt całej rodziny naruszy. (Huczne brawa i oklaski, mówcy zewsząd winszują).

Wicemarszałek J.E. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. J.E. P. Jaworski ma głos.

J.E. P. Jaworski. Zrzekam się głosu.

Wicemarszałek J.E. ks. Kardynał Metropolita Dr. Sembratowicz. Dla sprostowania faktu udzielam głosu p. Okuniewskiemu.

P. Dr. Okuniewski. Kilka słów muszu skazaty w widpowid' p. Abrahamowyczowoy.

Zakynuw win delegacji ruskij z przed kilkanodzia lit, szczo iszła razem z libe-

rałamy nimeckimy a ne derżałaś delegacji polskoj.

Ne mohu buty w tij chwyły sudžeju tych, kotri buły mužamy tohdy, koły ja buw szcze dytynow. Odnak dywuje mene w tij chwyli, szczo ta delegacja polska, kotra nam z toho tytułu zamit robyt, teper czerez poślidni roky z toju liberalnoju partjeju ruku w ruku iszła i ta delegacja polska zabuła sia tak dałeko, szczo w interesi toi liberalnoj partji, wystupała proti swobid czeskiej narodnocy.

Se ne sławyt sia jeji.

Druhe: zhadaw p. Abrahamowycz, szczo delegacja polska mnoho zrobyła dla kraju. Ne pereczu tomu. Odnak ne vse szczo sia zrobyło, to zasłuha delegacji polskoj, a pewno ne zasłuha samych Abrahamowyczziw. Złożyłyś obstawyny, wże po bytwi pid Königrätzom wyparto Bismarkom z wpływu na nimecki derżawy znajsza sia raptem posered inszych obstawyn i protywnykiw swoich na piwnocy i południu Prusaka i Italicancja zaminiła na Rossiju. Z tych obstawyn zrobyło sia, szczo w Hałyczyni teper teren wijny buduczój, uwaha ciłoj derżawy zwernuła sia w toj bik, aby pobudowały koliji, uwaha ne na nas, ale na teren wijny. Wse to ne zasłuha delegacji polskoj, ale konstelacji wnisznych spraw.

Zhadaw p. Abrahamowycz tut pro wełyki podwyhy toj delegacji, tohdy, koły buła besida o propinacji i skazaw, szczo w tim uwydatnyła sia wełyka żertwennist polskoj delegacji suprotyw narodu.

Pozwolte, szczo skażu kilka sliw trozka widminnych; ne hoczu tu shadaty prykrych reminiscencyi, jak to prawo powstało, czy to prawo buło dijestno prawom, czy nadużytia prawa. Czas uśwityw i zrobyło sia prawom, szczo buło nad użytym, ale pidpaw meni pid ruku §. 7. zakona propinacyjnoho, kotryj obużył mene, jak win mich staty sia zakononom? paragraf ślidujuczij? (czyta):

„Ci właściciele prawa propinacyi, kotrych czysty przeciętny dochód roczny z tego prawa obliczony na podstawie dochodu przyjętego w latach 1885, 1886 i 1887 do wymiaru podatku dochodowego, był przynajmniej o 10% wyższy aniżeli czysty dochód przyznaczony orzeczeniem ustawy z 30. grudnia 1875 (Dz. ust. kraj. Nr. 55. z r. 1877) po wejściu w życie tej ustawy mogą wnieść do c. k. Dyrekeji funduszu propinacyjnego i zażądać, aby podwyższenie ich dochodu sprawdzonem zostało“.

Proszu Paniw! W praktyci se buty ne może, szczo by czerez try roky oszuki-

waty skarb i podawaty menszu fasju i dochody w urjadi podatkowim, ale koły chodyło o toji, szczo by opiśła wziaty bilszu kwotu za wykupno propinacji, tohdy możut do 30 dnej reklamowaty. A widtak kromi toho, preci za to 62 mylioniw panowe distały, czej ne mało

(Głosy. Pewnie, że nie mało).

i wziaty 62 mylioniw, a łyszyty czerez 26 lit pry tij samij propinacji, to takoz czej ne mało.

Zhadaw p. Abrahamowycz jeszcze o jednim, szczo w r. 1848. uchwalowano o pańszczyni tu w Sojmi. Panowe, taże Sojmu tohdy ne buło, jak można o tim howoryty.

(Głos: były sejmy postulatowe).

(P Abrahamowicz. I ja się pytam jak takie rzeczy można twierdzić).

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Jeszcze o jednim muszu zhadaty. Skazaw p. Czajkowskij, jak mih chłop ruskij ne powstaly, tohdy koły buła besida o Najjaśnijszym Monarsi. Ja muszu skonstatuwały, szczo toho faktu ne buło, szczo by pry zajawi lojalnocy Monarchii chłop ruskij ne wstawaw, tak ne buło i risanczo to pidozriwanie widperaju, ani ruskij narod ani ruski pošły tak sobi ne postupajut.

My tilko suprotywłajemo sia nadużwaniu osoby Monarcha zi strony odnoj narodowocy w patryotyczni ciły toż narodowocy drażniaczy pry tim czuwstwa druhoi narodnocy. Protyw tomu zasterehajemo sia, bo nasz narid czuje se dobre, szczo tut chytro zadumano nibyto prezent cisarewy zrobyty i riwnoczono zminyty derżawne stanowysko naszoho kraju. Protyw tomu burymo sia i budemo sia buryty a ne przyw Monarcha.

Marszałek. Duskusya generalna jest zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Leon hr. Piniński. Wysoka Izbo! Jeśli porównam tegoroczną dyskusję generalną budżetową z zeszloroczną, widzę, że jak zeszłego roku miałem zbyt mało materyału do odpowiedzi jako sprawozdawca, to tego roku użalać się na to nie mogę.

Wygłoszono wiele mów interesujących i poruszono doniosłe kwestye i tylko co do dyskusyi nad budżetem samym mógłbym się skarżyć na brak materyału, bo mówiono o nim zbyt mało z wyjątkiem pierwszej mowy p. Stadnickiego, obok ktorej inni posłowie ogólnikowo wspominali o przyszłości finansowej kraju i zastanawiali się nad jego finansowem stanowiskiem.

Otóż co do sytuacji finansowej kraju i widoków na przyszłość starałem się w sprawozdaniu skreślić obraz ani zbyt optymistyczny ani zbyt rzeczy w czarnych barwach przedstawiający. Tegoroczny budżet stanowi zamknięcie całej epoki finansowej i w przyszłości podstawy dochodów krajowych muszą się w doniosły sposób zmienić.

Dziś możemy skonstatować fakt dodatni iż przeprowadzenie konwersji dało możliwość przejść do pewnego ładu w gospodarce krajowej. Ład wprawdzie jest rzeczą bardzo dobrą, ale z tego nie wynika jeszcze, że się stoi świetnie, co do gospodarki.

W przyszłości będziemy musieli zastanowić się nad sposobem utrzymania równowagi w wydatkach i dochodach, bez dotychczasowych wpływów które mieliśmy dotąd z powodu ugody indemnizacyjnej.

Dzisiejszy budżet kończy się zupełną równowagą dochodów z wydatkami jeśli przejrzycie go co do nadzwyczajnych wydatków i dochodów, które odpaść muszą w roku przyszłym, to przekonacie się panowie że w roku przyszłym, jeśliby żadna zmiana nie nastąpiła w stosunkach, moglibyśmy znów mieć równowagę.

Ale nie możemy się łądzić pod jednym względem. Korzystny stan budżetu zawdzięczamy znacznej przewyżce z lat ubiegłych i temu, iż wydatność centa w ostatnich dwu latach była znaczniejszą. W przyszłości jednak zajdą znaczne zmiany już na podstawie ustaw państwowych dziś uchwalonych.

Wiecie Panowie, że wchodzi w życie ustawa o reformie podatków osobistych, która wpłynie na cały budżet krajowy. Ścieśni się nam wydatność centa wskutek opustu w podatkach bezpośrednich. Z tą rzeczą trzeba się liczyć i z nią liczyć się muszą publiczne korporacje więc gminy i powiaty co do dochodów w ich zarządzie.

I tam się zmniejszy wydatność centa wskutek opustu. Natomiast w budżecie krajowym będziemy mieli pewien udział w dochodach państwowych wskutek rozdziału nadwyżek podatku osobisto-dochodowego.

Sumy tej jednak dziś zaznaczyć nie można, więc nie wiemy o ile te dwie pozycje się zrównoważą.

Natomiast wzrost wydatków w budżecie będzie znaczny. Wprawdzie liczne wydatki tegoroczne są istotnie nadzwyczajnymi i odpadną w przyszłości, ale nie należy łądzić się tą nazwą, bo wiele wydatków nadzwyczajnych powtarza się co roku jak np. pozycya o rekonstrukcyi dróg. Musimy

się też liczyć ze wzrostem wydatków zwyczajnych jak n. p. na cele szkolnictwa, sanitarne i komunikacyjne na cele rolnictwa i górnictwa. W obec tego trzeba będzie oglądać się za nowem źródłem dochodów a nie zapominajmy, że to źródło, to znów ta siła podatkowa kraju, którą oszczędzać musimy.

Tyle o budżecie w ogólności. Co do uwag poruszonych w mowie p. Stadnickiego, były one w znacznej części trafne jednak iz tej mowy wynikało, że dla wielu bardzo celów gospodarki krajowej pewne podwyższenie wydatków będzie koniecznem.

Co do p. Ostapczuka, który zapowiedział pewne rezolucje co do potrzeby sprawozdań wydawanych przez Wydział krajowy co do poszczególnych rad powiatowych wyjaśniam, że wszystkie Wydziały powiatowe układają rachunki na podstawie budżetów, które przedkładają radzie powiatowej samej. Tam jest możliwość skontrolowania naprzód wydatków i dochodów, które mają płynąć.

Następnie w każdej radzie powiatowej musi być podane zamknięcie rachunków każdego roku. Na tych podstawach każdy może się przekonać łatwo o stanie gospodarki. Prócz tego bywają wydawane wykazy ogólne dochodów i wydatków Rad powiatowych, więc zdaje mi się, że w tym względzie nowych zmian nie potrzeba, gdyż i to co dziś jest, wystarcza do poinformowania się o stanie gospodarki w radach powiatowych.

Co do uwag o narodowości polskiej i ruskiej pp. Barwińskiego i Okuniewskiego, mówili oni wiele o niekorzystnych stosunkach ekonomicznych kraju. Przyznają zupełnie, że smutne stosunki ekonomiczne, że bieda w naszym kraju wpływa na wytworzenie stosunków anormalnych. Jednym z objawów tych stosunków jest ta niezrozumiała dla wielu gorączka emigracyjna do Brazylii, która i w przyszłym roku powtórzyć się może. Przyznają, że ekonomiczne stosunki kraju są opłakane i że szczególnie pod tym względem we wschodniej części kraju należy mieć baczną uwagę i starać o poprawę bytu materialnego mniejszej własności w kraju. Jeżeli mówiłem o tem, czy w Sejmie czy w Radzie państwa, zdaje mi się, że głos mój był równoległy z żądaniem szeregu posłów. Ale zdaje mi się, że poprawa bytu ekonomicznego tylko tego rodzaju paliatywami nie wystarczy a jako paliatywa uważam nawet bardzo doniosłe rzeczy w Radzie państwa podnoszone, jak reforma przepisów przeciw lichwie, przeciw innemu wyzyskowi włoś-

cian i rozmaite subwencje na ten lub ów cel. Mojem zdaniem trzeba iść dalej.

Podniosłem już w Radzie państwa i tu w Sejmie, że pewne specjalne ustawy dla utrzymania stanu włościańskiego są konieczne potrzebne. Włościanie o średniej własności ziemskiej coraz więcej upadają i wytwarza się proletaryat wiejski bezrolny lub posiadający tak małe skrawki gruntu, że nie wystarczają one do zapewnienia jako takiego bytu ekonomicznego.

Trzeba nam w obec nowej epoki polityki w Radzie państwa zastanowić się nad kwestyą nie nową — i nie po raz pierwszy poruszaną t. j. ażeby pewna ilość gospodarstw zatrzymać ustawowo dla włościan do tego nie wystarcza ustawa t. z. „Höferecht“ ale trzeba pójść dalej i w drodze ustawy stworzyć majoraty i fidejkomisy włościańskie. W jaki sposób to uczynić, nie możemy tu uchylać, bo należy to do kompetencji Rady państwa ale powinniśmy się tu zastanowić nad tem.

Przychodzę teraz do kwestyi politycznych.

Tutaj niestety nie mogę się już zgodzić z p. Okuniewskim, który podniósł ogólny zarzut przeciw większości sejmowej i kierunkowi politycznemu, że nie uznaje praw narodowości ruskiej, co pociąga za sobą pewien jej ucisk. Słyszając p. Okuniewskiego, zdawało mi się, że jesteśmy w dawnych czasach, kiedy zastanawiano się jak będzie wyglądał kiedyś Sejm i jak się kiedyś stosunki polityczne ukształtują i że są jacyś posłowie, którzy przeczą istnieniu narodowości ruskiej i jej potrzebom kulturowym

Tymczasem cała działalność Sejmu i posłów galicyjskich polskich w Wiedniu w latach ostatnich, dowodzi, że uznawaliśmy i popieraliśmy potrzeby narodowości ruskiej, pod względem jej rozwoju kulturowego i ekonomicznego. To miało miejsce przy kreowaniu zakładów naukowych, w sprawie kongruy, zaopatrzenia wdów i sierót po księżach ruskich i tp.

Słusznie p. Czajkowski powiedział, że pod tym względem inne są stosunki u nas a inne gdzieindziej w krajach o mieszanych narodowościach, które z sobą walczą. U nas nie było i nie mogło być podobnej sprawy jak sprawa gimnazjum w Cylei i dlatego myśmy jej nie rozumieli (Głosy bardzo dobrze!) gdyż nie staliśmy nigdy na stanowisku, by wzmacniać jedną narodowość odbierając praw drugiej. Ale z drugiej strony prosiłbym, aby posłowie ruscy nie zapomnieli, że na zachodzie są i Polacy i że jest ich wiele, bo boją się że o tem zapominają.

Mówił tu p. Okuniewski z pewnem zacięciem poetyckiem, że był w kościele zakopańskim który mu się bardzo podobał i zmówił w nim modlitwę, Kościół jednak rzymsko katolicki w Wasylkowcach nie zrobił na nim dobrego wrażenia, wydał on mu się twierdza, celem wynarodowienia Rusinów. Oto konstatuję, że p. Okuniewski mógłby się być w Wasylkowcach dowiedzieć, że mieszka tam cała kolokacya, po części szlachecka rzymsko-katolicka, która sobie ten kościół z własnych funduszów wystawiła bez pomocy państwa lub kraju.

Ci Polacy, na Wschodzie zamieszkali, mają prawo do tego kościoła o własnych siłach zbudowanego i nie jest on niesprawiedliwością wobec Rusinów.

Pozwolę sobie tu jeszcze sprostować to, co p. Okuniewski powiedział przed chwilą w sprostowaniu przeciw p. Abrahamowiczowi o kwestyi propinacyi.

Nie mógł p. Okuniewski zaprzeczyć, że kraj chętnie zgodził się, aby część zysku przypadła na rzecz kraju, a ponieważ wiadziiano, że będą pewne nadwyżki więc była to ofiara ze strony posłów naszego kraju. Zarzucił on wszakże Sejmowi, że ustawa ta była wadliwą, gdyż przyznaje wynagrodzenie pewne i tym, których fasye były niesłuszne. Oto i ja stałem na stanowisku ustawy, że fasye ma rozstrzygać z reguły — ale w obec tego, iż fasye bywały niekiedy niedokładne z powodu okoliczności usprawiedliwiających właścicieli, więc z tego powodu dodano w ustawie odnośny ustęp. To zapatrywanie zgodne zresztą co do zasady wynagrodzenia propinacyjnego z wywodami posła Okuniewskiego objawiłem w broszurce, którą napisałem o sprawie propinacyjnej. Wypowiedziałem tam, że wyższe wynagrodzenie nie należałoby się tym, którzy świadomie fałszywie się fasonowali, lecz tylko tam, gdzie są inne względy usprawiedliwiające niższą fasyę, np. umarł właściciel, który źle fasonował, następca nie może za niego odpowiadać, równie jak kupujący za fałszywe fasye sprzedawcy. Tylko to było powodem dopuszczenia wynagrodzenia wyjątkowego ponad fasyę i to głównie podnoszono o ile pamiętam, w ówczesnej dyskusji sejmowej.

Przejdę teraz do kwestyi bardzo ważnych, poruszanych przez p. Bernadzikowskiego.

Mowy jednak tego posła nie dały nam jasnego obrazu programu politycznego t. z. stronnictwa ludowego. Niektóre ustępy jego mów zrobiły na mnie najsympatyczniejsze wrażenie osłabione niestety dalszymi ustępami (Głosy Tak jest). Bardzo sym-

patycznym był spokojny, umiarkowany ton jego mowy, tudzież dyskusya poważna stojąca na wyżynie doniosłości sprawy samej. Co do meritum, słyszeliśmy że uczestnicy tego stronnictwa, którzy weszli do sejmu, stoją na stanowisku narodowym i uważają za swój obowiązek waleczyć z antynarodowymi tendencjami socjalizmu, które niestety tyle nam daje do czynienia. To jest moment dodatni i podnosiłem już przy dyskusyi nad prowizoryum budżetowem, że wszyscy stojący na stanowisku narodowym, a więc i ruscy narodowcy powinni się złączyć przeciw wrogom tradycyi narodowych, którzy dla osiągnięcia swoich utopijnych celów — w które zresztą sami przywódcy socjalistyczni nie wierzą, chcieliby wykorzystać uczucia patryotyczne i religijne.

Sądzę jednak, że w dzisiejszej swej mowie poszedł p. Bernadzikowski nieco dalej jak miał zamiar, gdyż jeśli stoimy na stanowisku narodowym, to najniebezpieczniej jest zarzucać sobie nawzajem brak patryotyzmu — to bowiem najprędzej może podkopać pracę narodową.

Dlatego strzeżmy się jak najbardziej tego rodzaju ogólnikowych zarzutów. Mogą być różnice co do sposobu objawiania tego patryotyzmu, co do środków uważanych za stosowne celem najskuteczniejszego przeprowadzenia idei narodowej. Wtedy dyskutujemy nad środkami ale nie czynimy zarzutów zupełnego braku uczuć narodowych.

Dalej mówiono, że stronnictwo ludowe popiera zasady religii katolickiej. Jest to bardzo pożądanem, jednak i tu miałbym do zarzucenia p. Bernadzikowskiemu, iż pewne ustępy jego wzorowej mowy mogą być tłómaczone w sposób niestosowny.

Wywołały one też uzasadnioną replikę z strony p. Potockiego, ponieważ nie można mówić o jakichś ogólnych pojęciach religijnych tylko o religii urzędowistnieonej w organizacji kościoła katolickiego i z tego powodu krytyka postępowania kleru, krytyka tych reprezentantów kościoła może podkopać to, co zresztą i wy Panowie uznajecie jako jedną z przewodnich naszych zasad t. j. uczucia i zasady religijne.

Teraz przechodzę do ostatniej kwestyi kwestyi niezmiernej doniosłości, którą poruszył p. Bernadzikowski, o której najwięcej mówiono, mówił o niej wczoraj p. Potocki a dzisiaj p. Abrahamowicz i Dzeduszycki, to jest kształtowanie się koła w przyszłości, kwestya solidarności koła. Co się tyczy tej kwestyi nie chcę w drobnostkowy sposób krytykować słów posła Bernadzikowskiego, gdyż mimowoli użyte w żywej dyskusyi słowa niekiedy w sposób skoszla-

wiony i nieodpowiedni odtwarzają myśl mowy.

Co się tyczy kwestyi solidarności, to przyznam się, że były mi sympatyczniejsze słowa p. Bojki, aniżeli to co powiedział p. Bernadzikowski, bo to, co powiedział p. Bojko było znacznie jeśniejsem niż słowa p. Bernadzikowskiego. Słowa p. Wójcika zgadzają się mniej więcej z tem, co powiedział p. Bojko, jednakowoż ponieważ p. Bernadzikowski i inni o tem mówili, więc i ja pozwolę sobie kilka słów dorzucić.

P. Bernadzikowski ma pewną niejaką niechęć do słowa „solidarność“ i nad tem trzeba ubolewać, bo to słowo wyraża bardzo dobrze myśl, o którą chodzi i według mego przekonania jest rzeczą nieodpowiednią i niekorzystną, jeżeli się mówi o „nie-szczęsnej solidarności i o tem, że słowo solidarność stało się „modnem“.

Nie chciałbym, żeby to słowo solidarność było tylko modnem. Chciałbym, żeby ono w głębi serca nas wszystkich było zakorzenionem i by nie przeszło jak inne rzeczy, które modnemi zowiemy. Słowo solidarność nie stało się modnem dzisiaj, solidarność reprezentacyi na zewnątrz wzięta została w Kole polskiem z zewnątrz, z innego ciała polskiego z reprezentacyi polskiej Wielkiego Księstwa poznańskiego. Że solidarność ta wydała owoce pożyteczne, o tem mówić nie potrzeba. P. Abrahamowicz dzisiaj trafnie niejedno, a nawet bardzo ważne rezultaty polityki opartej na solidarności podniósł. Należałoby mimo to, że tak wiele o solidarności mówiono rezjaśnić tę kwestyę, co się właściwie pod tem pojęciem mieści, jakie to słowo ma głębsze i dokładniejsze znaczenie.

Jeżelibyśmy mówili tylko o solidarności w ten sposób, że solidarnością jest ogólne nasze głosowanie i występowanie w Radzie państwa, gdzie na szwank są narażone rzeczy nasz kraj obchodzące, to moglibyśmy powiedzieć, że jesteśmy solidarni z innymi stronnictwami, z którymi łączyliśmy się, żeśmy solidarnymi czasem byli z koserwatystami niemieckimi czasem z Czechami i z innymi stronnictwami.

Tak tego pojmować nie można. Solidarność musi być o wiele silniejszym ścisnieniem węzłów całej reprezentacyi kraju, całej delegacyi polskiej we Wiedniu, i z tego powodu żadną miarą nie można mówić o solidarności w ten sposób, iż solidarność będzie tylko tam, gdzie niezbędnie dobro kraju będzie tego wymagać — bo jeżeliby o potrzebie kraju rozstrzygał każdy z osobna wtedy solidarności nie ma, bo każdy może stanąć na tem stanowisku i powiedzieć: Ja nie znajduję potrzeby i będę gło-

sować inaczej.“ A myślicie panowie, że ci panowie, że ci posłowie, którzy zrywali solidarność, czem innym to tłumaczyli, jak właśnie potrzeba kraju pożytkiem dla narodowych celów? — Czy myślicie, że np. Waszaty, który złamał solidarność z klubem czeskim, czem innym się tłumaczył jak tem, że jest lepszym patriotą od innych Czechów i że zwalczając ich i najbardziej wrogo przeciw nim występując właśnie na korzyść czeskiej narodowości działa?

Mnie się zdaje, że jeżeli przyjedziemy do Wiednia i tam się zobaczymy, jeżeli razem w Kole polskiem będziemy dyskutować to tam przekonamy się dokładnie o wszystkich stosunkach i tam poznacie je Panowie ze stronnictwa ludowego dokładniej jak dzisiaj.

Przyznaję najzupełniej, że rok, który minął do pewnego stopnia wpłynął na całą dzisiejszą dyskusję między nami i nie wzajemny stosunek między posłami nowymi i innymi posłami.

Nie zjedliśmy jeszcze beczki soli ze sobą, ale zjedliśmy już pewną ilość soli a to wpłynęło na to, żebyśmy się bliżej poznali i mniej mamy uprzedzeń.

W Wiedniu tej soli więcej, a tam je się inne bardzo gorzkie rzeczy, tam ma się walkę przeciw naszym narodowym uczuciom a to musi zbliżyć wszystkich tych, którzy stoją szczerze na gruncie narodowym więcej jeszcze niż sprawy tutejsze. I kiedy się tam Panowie przekonacie, jakie to szczęście i jaka rozkosz dla największych wrogów naszych, jeżeli widzą, że jeden Polak zwalcza drugiego, to sądzę że to ścieśni węzły i zbliży nas wszystkich do siebie. Dlatego też nie jestem tego zdania, ażeby w przyszłości okoliczności musiały się ukształtować w sposób dla idei solidarności wręcz niekorzystny. Uważałbym to, jak inni posłowie, którzy o tem mówili za wielką klęskę narodową, gdyby solidarność miała być zerwaną — sądzę jednak że tak nie będzie.

Niech mi wolno będzie powiedzieć, że słusznymi były uwagi podnoszone tu z niektórych stron, iż na wielu zebraniach i wieczach strzelano za daleko, wywoływano w szkolidny sposób nienawiść kastową i że tam w ogóle agitacja szła niekiedy na bezdroża i szkodziła obiektywnemu ocenieniu stosunków politycznych. Najzupełniej to pojmuję i żaden porządny polityk tego nie zaprzeczy, iż z postępem oświaty i kultury własności i w ogóle szersze warstwy ludności muszą się czuć powołanemi do życia politycznego i żywiej się niem zajmują. Ten objaw jest sam przez się korzystnym i nikt z rozsądnie myślących nie będzie

stał na tem stanowisku, żeby sobie życzył ażeby pewną nieliczną ilość osób pewnej wyższej społecznej warstwy uważać za jedynie powołaną do dyskusji nad sprawami publicznymi, i żeby ludność wiejska szeroka, na ślepo głosowała, nie naradzała się sama nigdy, i nie miała dokładniejszego wyobrażenia o stosunkach politycznych. Rozbudzenie patryotyzmu mas szerokich to jest objaw dla każdego narodu nader szczęśliwy. Jednakowoż agitacja, która skutkiem obudzenia się żywszego życia politycznego, rozbudziła się, szła pod niejednym względem za daleko, to rzecz niezawodna; — a szła za daleko, bo szerzyła niechęć nieuzasadnioną między warstwami społeczeństwa stojącemi wspólnie na gruncie narodowym, a przecież jednocześnie się w sprawach narodowych powinno być dla nas główną zasadą. Wskutek tego niejedyn z nas na tem cierpi niewinnie, który jest najszczerzem przyjacielem ludu i kocha lud wiejski tak samo jak ci a nawet więcej i głębiej, jak ci, którzy uważają się za patentowanych niejako obrońców wiejskiego ludu.

Cierpiemy w szczególności na tem, że ogólnie się mówi, że każdy większy właściciel posiadłości musi mieć niechęć do ludu i muszą być kłótnie i swary między jednymi a drugimi.

Według mego zdania powinien nastąpić zwrot w przyszłości i samiście panowie na podstawie doświadczeń, jakie macie i mieć będziecie, powinni o ile możności do tego dążyć. Mam nadzieję, że się to stanie i z tego powodu mam przekonanie, że w czarny sposób nie powinniśmy się zapatrywać na przyszłość, pomimo, że w przeszłości jest niejedyn czarny punkt, jest nie jedna rzecz, która nas całkiem słusznie zabolala i zabolęć musiała.

A teraz parę słów co do posła Wójcika. Powiedział on: niesłuszniście panowie robili zarzuty niektórym, których tu nie ma pomiędzy nami, ponieważ oni będąc nieobecni, nie mogli się bronić. Otóż nie wiem, czy ci, którym te robiono zarzuty, nieraz i nie na jednym zebraniu nie robili nam zarzutów tam, gdzie myśmy byli nieobecni i czy nie robili nam zarzutów tam, gdzieśmy się także bronić nie mogli. (Wesołość. Głósy potakiwania).

Ja tu zarzutów żadnych przeciw nieobecnym podnosić nie chcę, ale radbym — aby to było przykładem dla tych właśnie nieobecnych, aby nam nie robili zarzutów tam, gdzie my się bronić nie możemy i to mianowicie zarzutów takich, co do których bardzo dobrze wiedzą, że przeciw nim łatwo byłoby się nam obronić — t. j. za-

rzutów świadomie niesłusznych i niesprawiedliwych. (Wesołość).

Na tych uwagach kończę i proszę o przystąpienie do rozprawy szczegółowej. (Oklaski).

Marszałek. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Głos ma p. Adam Skrzyński.

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński. (zaczyna czytać z al. 146 spraw. o rubr. I. wydatków).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie rubr. I.

Sekretarz p. Skrzyński (czyta:)

Rubr. I. Koszta Reprezentacji kraju.

A) Sejm krajowy.

Poz. 1. Koszta podróży pp. posłów 4.486 zł.

Poz. 2. Dyety pp. posłów 36.000 zł.

Poz. 3. Koszta druków 20.6000 zł.

Poz. 4 Spisywanie sprawozdań 5.000 zł.

Poz. 5. Pisarze dzienni 650 zł.

Poz. 6. Remuneracye urzędników Wydziału kraj. za dodatkowe zatrudnienie podczas Sejmu 1.200 zł.

Poz 7. Służba 1.200 zł.

Poz. 8. Opał 1.300 zł.

Poz. 9. Zapuszczanie i mycie podłóg 100 zł.

Poz. 10. Potrzeby kancelaryjne 300 zł.

Poz. 11. Na uzupełnienie biblioteki sejmowej 200 zł.

Poz. 12. Rozmaite inne wydatki 260 zł.

Razem 71.296 zł.

B) Wydział krajowy.

Poz. 13. Marszałek kraj. (6.000 zł.) i dodatek na reprezentacyę (4.000) 10.000 zł.

Poz. 14. Sześciu Członków Wydz. po 4.000 24.000 zł.

Poz. 15. Zastępcy 2.000 zł.

Poz. 16/17. Dodatek dla Członka Wydziału, mianowanego przez Marszałka zastępcą do kierownictwa w Wydziale kraj. 1.000 zł.

Suma wydatków w rubr. I. 108.296 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta Kto przyjmuje Poz. 1—17 rubr. I, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński (czyta):

Rubr. II. Wydatków. Koszta zarządu, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 18. Płace urzędników oddziału koncepcyjnego 61.156 zł.

Poz. 19. Płace urzędników oddziału rachunkowego 65.443 zł.

Poz. 20. Płace urzędników oddziału kasowego 17.591 zł.

Poz. 21. Płace urzędników oddziału sanitarnego 2.900 zł.

Poz. 22. Płace urzędników oddziału statystycznego 4.160 zł.

Poz. 23. Płace urzędników oddziału manipulacyjnego 24.419 zł.

Poz. 24 a) Dyurniści dla oddziału koncepcyjnego 3 477 zł.

Poz. 24 b) Dyurniści dla oddz. rachunkowego 3.500 zł.

Poz. 24 c) Dyurniści dla oddz. statystycznego 2.500 zł.

Poz. 24 d) Dyurniści dla oddz. manipulacyjnego 8.539 zł.

Poz. 24 e) Dyurniści dla zarządu długu kraj. z r 1893 3.855 zł.

Poz. 24 f) Dyurniści funduszów szkolnych okręg. 1.460 zł,

Poz. 25. Zaslugi 4.865 zł.

Poz 26. Emolumenta 2.261 zł.

Poz. 27. Remuneracye 5.950.

Poz. 28. Koszta podróży i dyety 7.400 zł

Poz. 29. Pensye i zaopatrzenia 28.334 zł.

Poz. 30. Dary z łaski 1.430 zł.

Póz. 31. Na pokrycie połowy należyciwości stempowych od dekretów nominacyjnych urzędników kraj. 1.000 zł.

Poz 32. Potrzeby kancelar. 17.400 zł.

Poz. 33. Administracya dochodów z krajowych opłat konsumcyjnych 6.000 zł

Poz. 34. Gmach krajowy i jego utrzymanie 13.171 zł.

Poz. 34. Zaliczki na płace:

a) zwyczajne 12.000 zł.

b) nadzwyczajne 2.800 zł.

Suma rubr. II. 301.611 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Michalski. Proszę o głos do poz. 30.

Marszałek. Co do innych pozycyi czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje pozycye od 18 do 29 i od 31 do 35 raczy rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte Do poz. 30. głos ma p. Michalski.

P. Michalski. Przy poz. 30. „dary z łaski“ tego roku komisya budżetowa jakoś była niełaskawą. Niewiem dlaczego.— Niektóre wdowy po urzędnikach Wydziału kraj. nie otrzymały tego datku z łaski, jakie pobierały pierwej. Niezawodnie musiało się to stać dlatego, że zapóźno wniosły petycye; będą przez to musiały być srogo ukarane owe biedne wdowy jak np. ostatnia, której mąż umarł po 9 latach i

coś 7 miesiącach służby i brakowało tylko 3 miesiące, aby wdowa dostała pensję, a tak niedostała nawet daru z łaski. A takich jest kilkanaście tego roku pominiętych przez Wydział kraj., podczas gdy przez szereg lat poprzednich otrzymywały one po 150, 200 i 300 zł.

Chciałem postanowić wyższą kwotę, ale obawiam się, aby szanowny referent i Wys. Izba nie zechcieli tego odrzucić, dlatego wnoszę, zamiast 2.000 zł., które zamierzałem postawić, kwotę 1.000 zł. do rozporządzalności Wydziału kraj. dla obdzielenia tych wdów, które nie otrzymały pensji.

Marszałek. Kto pobiera wniosek p. Michalskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Pan sprawozdawca ma głos

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński. Petycje, o których wspominał p. Michalski wpłynęły po zamknięciu rachunków rubr. drugiej, dlatego przez komisję nie były zbadane i merytorycznie nie mogły być załatwione. Z zasadniczego jednak stanowiska nie można komisji robić zarzutu, jeżeli tę pozycję obniżyła, bo od chwili przyznania przez Wys. Sejm statutu emerytalnego dla wdów i sierót pozycja „dary z łaski“ powinna z czasem zupełnie zniknąć z budżetu kraj. i tylko w razach nadzwyczajnych wyjątkowych mogą być dary z łaski przyznawane.

Ze względu, że tym razem wiele petycji nie zostało załatwionych w komisji budżetowej, wyjątkowo zgodzić się mogą na wniosek p. Michalskiego wstawienia do budżetu na ten cel dodatkowej kwoty 1.000 zł.

Marszałek. Kto przyjmuje poz. 30. w kwocie 2.430 zł. rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Adam Skrzyński (czyta):

Komisja przedkłada Wys. Sejmowi do uchwalenia:

1. Przyznaje się Julianowi Horoszkiewiczowi emeryturę równającą się płacy, jakaby otrzymał po wysłużeniu lat 40.

2. Wstawia się w odnośne rubryki budżetu:

a) kwotę 2.600 zł. tytułem płacy emerytalnej,

b) kwotę 130 zł tytułem wyrównania płacy emerytalnej za czas od 1. października po 31. grudnia 1896 r.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam hr. Skrzyński (czyta):

Poz. 30. „Dary z łaski“ wstawia Wydział kraj. 580 zł.

Komisja budżetowa preliniuje nadto w załatwieniu otrzymanych petycji następujące jednorazowe dary z łaski:

a) l. p. 846. Karolina Ploder, jednorazowo 200 zł.

b) l. p. 120. Rozalia Piotrowska, jednorazowo 200 zł.

c) l. p. 123. Joanna i Leontyna Sapałaczyńskie, jednorazowo 200 zł.

d) l. p. 803. Franciszka Kratochwil, jednorazowo 100 zł.

e) l. p. 1521. Emilia Sternalowa, wdowa po adj. kas., jedn. 150 zł.

f) do rozporządzalności Wydz. kraj. (jak przed chwilą uchwalono) 1.000 zł. — Razem 2.430 zł.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam hr. Skrzyński (czyta):

a) Udziela się zaliczkę p. Maryanowi Natallemu w kwocie 1.800 zł. spłacalną w 120 ratach miesięcznych,

b) Udziela się zaliczkę p. Franciszko-Domiszewskiemu 1.000 zł., spłacalną w 120 ratach miesięcznych.

Police zabezpieczające zwrot tych zaliczek opiewać mają na Wydział kraj.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje Rubr. III. „Koszta leczenia“ Sądę, że Wysoka Izba uwolniła wszystkich sprawozdawców od czytania i sprawozdań o poszczególnych rubrykach, dlatego proszę o odczytanie tylko wniosków. P. Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

W rubr. III. poz. 36. na koszta leczenia w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych 990.000 zł.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje poz. 36., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje Rubr. IV. „Koszta szczepienia“.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W rubr. IV. poz. 37. Utrzymanie i odświeżanie krowianki 12.200 zł.

Poz. 38. Koszta podróży i diety lekarzy z powodu szczepienia ospy 60.000 zł. Razem 72.200 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. 37. i 38., raczy rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Następuje Rubr. V. „Wydatki sanitarne“.

Sprawozdawca p. Dr. **Marchwicki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Na wydatki sanitarne

W rubr. V. poz. 39. $\frac{1}{3}$ część na lekarstwa dla epidemicznie chorych 5.000 zł.

Poz. 40. Na koszta podróży dla lekarzy okręgowych 25.000 zł.

Poz. 40 a. Dla zakładu szczepienia wścieklizny prof. Dr. Bujwida w Krakowie 600 zł.

Razem 30.600 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Marchwicki** (czyta):

Nad petycją prof. Dr. Odo Bujwida — Sejm z motywów w przeszłorocznym sprawozdaniu podanych, przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

W związku z tem, przystępujemy do Rubr. XI.: Dotacje dla zakładów krajowych.

Proszę o odczytanie pozycji, dotyczących się Szpitala powszechnego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Dr. **Marchwicki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm sprawozdanie Wydziału krajowego przyjmuje do wiadomości.

II. Sejm zatwierdza wstawienie do rubr. VII. i XI. preliminarza budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1897 następujących kredytów dodatkowych.

W rubr. VII. (Koszta gospodarcze), poz. 60 na zakupno sprzętów dla klinik, domu administracyjnego, oraz oświetlenie podwórzy 1.306 zł.,

poz. 62 urządzenie dróg dojazdowych, niwelacja i założenie ogrodów 3.700 zł.,

poz. 64 bielizna, pościel i odzież dla klinik 5.260 zł.

W rubr. XI. (Utrzymanie budynków) poz. 79, 2 b) na dokończenie budowy klinik medycznej i chirurgicznej 10.918 zł.,

c) adaptacya suteryn kliniki medycznej na aptekę 3.426 zł.,

d) adaptacya lokalności na klinikę oczną i weneryczno-skórną 4.500 zł.,

e) na dokończenie budowy domu administracyjnego 29.339 zł.,

f) na urządzenie mechaniczne w domu administracyjnym 18.059 zł.,

g) na piłę cyrkularną z domkiem 700 zł.,

h) na studnię i wodociągi 8.859 zł.,

i) na budowę portylerówki, osztachetowanie i oparkanie klinik 10.436 zł.

Ogółem na wydatki nadzwyczajne, zamieszczone w rubr. VII. i XI. kwotę 96.503 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek II., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Marchwicki** (czyta):

Sumaryczne zestawienie rachunków kraj. szpitala powszechnego we Lwowie.

Rubr. I. poz. 1—20. „Płace i emolumenta etatowe“ fundusz chorych 38.017 zł., fundusz położnic 3 593 zł., razem 41.610 zł.

Rubr. II. poz. 21—28. „Koszta utrzymania osób nieetatowych“ fundusz chorych 33.919 zł., fundusz położnic 4.881 zł., razem 38.800 zł.

Rubr. III. poz. 29—46. „Pensye i emerytury“ fundusz chorych 10.466 zł., fundusz położnic 814 zł., razem 11.280 zł.

Rubr. IV. poz. 47—52. „Zaopatrzenia i dary z łaski“ fundusz chorych 411 zł., fundusz położnic 17 zł., razem 428 zł.

Rubr. V. poz. 53. „Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych“ fundusz chorych 94 zł., fundusz położnic 6 zł., razem 100 zł.

Rubr. VI. poz. 54. „Remuneracye i zapomogi“ fundusz chorych 1.128 zł., fundusz położnic 72 zł., razem 1.200 zł.

Rubr. VII. poz. 55—56. „Koszta gospodarcze“ fundusz chorych, zwyczajne 95.192 zł., (nadzwyczajne 30.266 zł.), fundusz położnic 10.127 zł., razem zwyczajne 105.319 zł., (nadzwyczajne 30.266 zł.)

Rubr. VIII. poz. 66—76. „Koszta sanitarne“ fundusz chorych, zwycz. 16.452 zł. (nadm. 1.410 zł.), fundusz położnic, zwycz. 982 zł. (nadm. 90 zł.), razem zwyczajne 17.434 zł. (nadm. 1.500 zł.)

Rubr. IX. poz. 77. „Koszta kancelaryjne“ fundusz chorych 940 zł., fundusz położnic 60 zł., razem 1.000 zł.

Rubr. X. poz. 78. „Koszta kapliczne“ fundusz chorych 226 zł., fundusz położnic 14 zł., razem 240 zł.

Rubr. XI. poz. 79–82. „Utrzymanie budynków“ fundusz chorych, zwyczajnie 5.430 zł. (nadm. 166.837 zł.), fundusz położnic 700 zł., razem zwyczajnie 6.130 zł. (nadm. 166.837 zł.)

Rubr. XII. poz. 83–84. „Odsetki od kapitałów dłużnych“ fund. chor. 1.760 zł.

Rubr. XIII. poz. 85. „Podatki i daniny“ fundusz chorych 25 zł., fundusz położnic 10 zł., razem 35 zł.

Rubr. XIV. poz. 86–88. „Rozmaite“ fundusz chorych 1.930 zł., fundusz położnic 170 zł., razem 2.100 zł.

Rubr. XV. poz. 89. „Koszta utrzymania dzieci, zrodzonych na bezpłatnym oddziale położnic“ fundusz położnic 30 zł.

Rubr. XVI. poz. 90. „Ryczałt na utrzymanie dzieci w szpitalu św. Zofii“ fundusz chorych 16.000 zł.

Suma wydatków: fundusz chorych zwyczajnie 221.990 zł. (nadm. 198.513 zł.), fundusz położnic zwyczajnie 21.476 zł. (nadm. 90 zł.), razem zwyczajnie 243.466 zł., (nadm. 198.603 zł.)

Ogółem: fundusz chorych 420.503 zł., fund. położnic 21.566 zł., razem 442.069 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki szpitala powszechnego we Lwowie w kwocie 442.069 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. **Marchwicki** (czyta):

Sumaryczne zestawienie dochodów.

Rubr. I. „Dodatki“ fundusz chorych 31.429 zł., fundusz położnic 155 zł., razem 31.584 zł.

Rubr. II. „Opłaty pośmiertne“ fundusz chorych 11.000 zł.

Rubr. III. „Zwroty kosztów leczenia“ fundusz chorych 194.100 zł., fundusz położnic 10.750 zł., razem 204.850 zł.

Rubr. IV. „Rozmaite“ fundusz chorych 1.435 zł., fundusz położnic 15 zł., razem 1.450 zł.

Rubr. V. „Subweneya od c. k. Skarbn“ fundusz chorych 50.000 zł.

Suma dochodów: fund. chor. 287.964 zł., fundusz położnic 10.920 zł., razem 298.884 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 298.884 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. **Marchwicki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1897 i pokryć wykazany niedobór 143.185 zł. z rubr. XI. wydatków budżetu krajowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Marchwicki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycjami Dr. Bolesława Wodzyńskiego l. 127. Dr. Wincentego Arnolda l. 674 i pani Eugenii Jaroszyńskiej l. 1322, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Marchwicki** (czyta):

Pozostaje jeszcze sprawozdanie co do petycji Strzeleckiego o zaliczkę na płacę.

Marszałek. Ponieważ sprawozdanie co do tej petycji nie jest drukowane a obciąża budżet, przeto nie mogą teraz zarządzić głosowania nad wnioskiem dotyczącym tej petycji.

Proszę o odczytanie wniosku co do „Funduszu podrzutek we Lwowie“.

Sprawozdawca poseł Dr. **Marchwicki** (czyta):

Fundusz podrzutek we Lwowie.

Wydatki.

Remuneracye i zapomogi:

Rubr. I. poz. 1. Żywicielkom za gorliwe utrzymanie dzieci 20 zł.

Rubr. II. poz. 2. Koszta utrzymania dzieci 60 zł.

Rubr. III. poz. 3. Zapomogi dla położnic 5.700 zł.

Rubr. IV. poz. 4. Ryczałt na koszta pogrzebowe po 2 zł. od dziecka, 10 zł.

Suma wszystkich wydatków 5.790 zł.

Wysoki Sejm raczy uchwalić całą sumę wydatków funduszu podrzutek we Lwowie w kwocie 5.790 zł. i pokryć takową z funduszu krajowego rubr. XI. poz. 166. wydatków.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje fundusz podrzutek z wnioskiem pokrycia, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Lit. E. Krajowy Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie.

Sprawozdawca p. Dr. Henryk Jordan ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (czyta):

Wysoki Sejm uchwała:

I. W etacie plac krajowego Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie uchwalonym dnia 22. maja 1875 ma być w ustępie II. ustanowiona nowa pozycya 11. „Odźwierny przy bramie wjazdowej“

a) płacy 225 zł., b) wikt II. klasy 275 zł., c) dodatek na ubiór 50 zł., d) dodatku pięcioletniego po 30 zł.

II. Sejm przyjmuje do wiadomości i zatwierdza wstawiony do preliminarza budżetu krajowego dla umysłowo chorych w Kulparkowie na rok 1897 w rubr. I. poz. 11. kredyt w następujących cyfrach: „Odźwierny przy bramie wjazdowej“:

a) płaca 225 zł., b) wikt II. klasy 275 zł., c) dodatek na ubiór 50 zł., d) dodatki pięcioletnie po 30 zł., razem 550 zł.

Marszałek Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Panu Stanisławowi Fantiemu, rządcy krajowego Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie udziela się zaliczki 4.000 zł w 120 ratach miesięcznych spłacić się mającej.

2. Kwotę 4.000 zł. wstawia się jako wydatek nadzwyczajny w rubr. I. poz. 12. (zaliczki na płace) budżetu krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Panu Karolowi Kalicie, oficyałowi kasyerowi krajowego Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie udziela się zaliczki 1.000 zł. zwrotnej w trzech latach.

2. Kwotę 1.000 zł. wstawia się jako wydatek nadzwyczajny w rubr. I. poz. 12. (zaliczka na płace) budżetu krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (czyta):

Preliminarz wydatków i dochodów zakładu obłąkanych na Kulparkowie.

Wydatki.

Rubr. I. poz. 1—12. Płace i emolumenta etatowe 1. zwyczajne 23.666 zł., 2. (nadzwyczajne) 5.000 zł.

Rubr. II. poz. 13—18. Koszta utrzymania osób nieetatowych 39.320 zł.

Rubr. III. poz. 19—29. Pensye i emerytury 3.001 zł

Rubr. IV. poz. 30—33. Zaopatrzenia odstawne i dary z łaski 110 zł.

Rubr. V. poz. 34. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 40 zł.

Rubr. VI. poz. 35—36. Remuneracye i zapomogi 1.130 zł.

Rubr. VII. poz. 37—45. Koszta gospodarcze zakładu: 1. zwyczajne 96.198 zł., 2. (nadzwyczajne) 800 zł.

Rubr. VIII. poz. 46—49. Koszta gospodarcze folwarku 13.730 zł.

Rubr. IX. poz. 50—54. Koszta sanitarne 7.060 zł.

Rubr. X. poz. 55. Koszta kancelaryjne 450 zł.

Rubr. XI. poz. 56. Koszta kapliczne 200 zł.

Rubr. XII. poz. 57—62. Koszta utrzymania budynków, dróg dojazdowych i urzędzeń 8.490 zł.

Rubr. XIII. poz. 63. Podatki z ekwiwalentem i daniny 130 zł.

Rubr. XIV. poz. 64—67. Rozmaite 2.750 zł.

Rubr. XV. poz. 68. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi 60 zł.

Rubr. XVI. poz. 69. Koszta podróży i dyety członków opieki nad obłąkanymi 150 zł.

Razem 1. zwyczajne 196.485 zł., 2. (nadzwyczajne) 5.800 zł

Suma wydatków 202.285 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 202.285 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (czyta):
Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Odsetki od kapitałów 230 zł.

Rubr. II. poz. 2 3. Dodatki 660 zł.

Rubr. III. poz. 4—5. Dochody z dóbr 17.700 zł.

Rubr. IV. poz. 6 8 Zwroty kosztów leczenia 198 000 zł.

Rubr. V. poz. 9—12. Rozmaite 2.530 zł.

Suma dochodów 219.120 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 219.120 zł, raczy ręką podnieść (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. **Jordan** (czyta):
Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie i wstawić wykazaną nadwyżkę dochodów w kwocie 16.835 zł. do rubryki IV. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy ręką podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje lit. F).

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca p. Dr. **Paszkowski** (czyta):

Wydatki.

Przy Rubr. I. Komisya budżetowa wnosi:

I. W ustanowionym przez Sejm krajowy uchwałą z d. 10. października 1878 r. etacie posad w krajowym szpitalu św. Łazarza w Krakowie w ustępie:

D) „służba administracyjna“ ma być nowa pozycya „e) dwóch aplikantów“.

W etacie zaś płac jako nowa pozycya 13. b) dwóch aplikantów z płacą po 500 zł.

II. Sejm przyjmuje w budżecie szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1897 w Rubr. I. poz. 15. kwotę 1.000 zł.

Petycyę Jana Zielińskiego oficyała św. Łazarza do L. 1428 o zaliczkę na płacę w kwocie 1000 zł. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy ręką podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Paszkowski** (czyta):

Przy Rubr. II. Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na pokrycie kosztów przyjęcia czterech posługaczy, przeznaczonych dla posługi chorych I. i II. klasy, wstawia się w rubrykę II. wydatków budżetu szpitala św. Łazarza jako pozycyę 25. a) wynagrodzenie czterech posługaczy po 96 zł. — razem 384 zł.

b) wikt po 102 zł. — razem 408 zł.

c) bluzy po 10 zł. — razem 40 zł.

Ogółem 832 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy ręką podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Paszkowski** (czyta):

Przy Rubr. IV. Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przyznaje się Maryannie Wicherek byłej posługaczce szpitala św. Łazarza stałe zaopatrzenie w drodze łaski w rocznej kwocie 60 zł. a. w., Elżbiecie Kudłek wdowie po posługaczu szpitala Śgo Łazarza tytułem jednorazowej zapomogi kwotą 60 zł., a Maryi Skińskiej wdowie po dyetaryuszu Śgo Łazarza takimże tytułem 100 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy ręką podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Paszkowski** (czyta):

Wydatki kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Rubryka I. Płace i emolumenta etatowe 35.499 zł.

Rubryka II. Koszta utrzymania osób nieetatowych 30.183 zł.

Rubryka III. Pensye i emerytury 7.592 zł.

Rubryka IV. Zaopatrzenia odstawnne i dary z łaski 1.008 zł.

Rubryka V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 50 zł.

Rubryka VI Remuneracye i zapomogi 1.000 zł.

Rubryka VII. Koszta gospodarcze 101.061 zł.

Rubryka VIII. Koszta sanitarne 13.681 zł.

Rubryka IX. Koszta kancelaryjne 1.200 zł.

Rubryka X. Koszta kapliczne 615 zł.

Rubryka XI. Utrzymanie budynków 7.999 zł.

Rubryka XII. Podatki i daniny 1.207 zł.

Rubryka XIII. Rozmaite wydatki 800 zł.

Rubryka XIV. Koszta utrzymani dzieci zrodzonych na oddziale położnic 600 zł.

Rubryka XV. Koszta utrzymania mamek i dzieci w szpitalu św. Ludwika 21.300 zł.

Rubryka XVI. Zapisy 107 zł.

Rubryka XVII. Wydatki z prawa patronatu i konkurencji wynikłe 50 zł.

Rubryka XVIII. Dyety, koszta podróży i różne inne 300 zł.

Suma 224.252 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w kwocie 224.252 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Dochody.

Rubryka I. Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyj 19.577 zł.

Rubryka II. Dochody z dóbr i realności 9.920 zł.

Rubryka III. Zwroty kosztów leczenia 207 100 zł.

Rubryka IV. Dochody rozmaite 900 zł.
Suma 237.497 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 237.497 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

„Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala Śgo Łazarza w Krakowie na rok 1897 i polecić nadwyżkę dochodów w kwocie 13.245 zł. pobrać do funduszu krajowego (Rubr. IV. dochodów)“.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Lit. G.

Fundusz podrzutek w Krakowie.

Sprawozdawca p. Dr. Franciszek Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Wydatki.

Rubryka I. Płace urzędników zgodnie z wnioskiem 50 zł.

Rubryka II. Potrzeby kancelaryjne zgodnie z wnioskiem 20 zł.

Rubryka III. Remuneracye zgodnie z wnioskiem 20 zł.

Rubryka IV. Koszta utrzymania podrzutek zgodnie z wnioskiem 1.591 zł.

Rubryka V. Koszta leczenia dzieci zgodnie z wnioskiem 10 zł.

Rubryka VI. Zapomogi dla położnic zgodnie z wnioskiem 3.500 zł.

Rubryka VII. Rozmaite zgodnie z wnioskiem 40 zł.

Ogólna suma wydatków 5.231 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w kwocie 5.231 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Dochody.

Rubryka I. Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyj, zgodnie z wnioskiem 1.731 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 1.731 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy powyższy preliminarz funduszu podrzutek w Krakowie na rok 1897 przyjąć i polecić pokryć niedobór w kwocie 3.500 zł. z funduszu krajowego, z rubryki XI. wydatków budżetu krajowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wobec spóźnionej pory mam zamiar odroczyć posiedzenie do godziny 7. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Niezabitowski (czyta):

Interpelacya

posła Adama Jędrzejowicza i tow. do c. k. Rządu w sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Błażowej.

Gmina miasteczka w Błażowej od wielu lat ubiega się o utworzenie Sądu powiatowego w Błażowej, dokąd pragną należeć także 17 gmin okolicznych z pow. Rzeszowskiego i Brzozowskiego. Starania petycyonujących gmin o zaprowadzenie Sądu w Błażowej znalazły nawet przychylny ocenienie i poparcie ze strony władz sądowych a w szczególności Wyższego Sądu krajowego w Krakowie, który na wezwanie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości o postawienie wniosku co do pomnożenia nowych sądów z powodu zaprowadzenia nowej procedury cywilnej, przeprowadził wyczerpujące dochodzenie i uznał jednogłośnie potrzebę zaprowadzenia w Błażowej nowego Sądu powiatowego a umotywowany wniosek w tym względzie przedstawił c. k. Ministerstwu sprawiedliwości w swem sprawozdaniu z 25. lutego 1896 l 950/95 i w 4 dalszych następnych sprawozdaniach do Ministerstwa.

Mimo tego — jak się okazuje z odezwy c. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29. stycznia 1897 l. 903 do Wydziału krajowego zakomunikowanej Wysockiemu Sejmowi przy sprawozdaniu Wydziału krajowego z 6. lutego 1897 l. 7861/97

w przedmiocie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w Galicyi c. k. Ministerstwo sprawiedliwości postanowiło wziąć pod rozagę tylko sprawę utworzenia 4 nowych sądów powiatowych w Galicyi zachodniej a to: w Baranowie, Majdanie, Rudniku i Zakliczynie i tylko co do tych 4 sądów powiatowych w zachodniej Galicyi zasięgnięto opinii Wysokiego Sejmu, — z czego się okazuje, że sprawa utworzenia Sądu powiatowego w Błażowej, mimo oświadczenia się za tymże sądem władz sądowych i administracyjnych a w szczególności Wyższego Sądu krajowego w Krakowie, została na razie pominięta i niewiadomo kiedy nastąpi.

Ponieważ jednak utworzenie Sądu powiatowego w Błażowej jest życzeniem okolicznej ludności, jak tego dowodem rozliczne jej petycje do c. k. Wyższego Sądu krajowego, do Wydziału krajowego i Wysokiego Sejmu w r. 1897 uznające, że kreowanie Sądu w Błażowej byłoby największym dobrodziejstwem dla ludności tegoż miasteczka i okolicy i gdy potrzeba ta uznana została również przez Wyższy Sąd krajowy w Krakowie i inne władze sądowe i administracyjne, przeto podpisani interpelują c. k. Rząd:

Dlaczego w projekcie nowych sądów w Galicyi zachodniej przedłożonym Wysockiemu Sejmowi, nie zostało wzięte w propozycję także miasteczko Błażowa i kiedy można się spodziewać, że utworzenie nowego Sądu w Błażowej nastąpi.

Lwów dnia 13. lutego 1897.

A. Jędrzejowicz w. r.,

Interpelant.

Zd. Skrzyński, Dr. Czaykowski, Stadnicki, Fr. Jędrzejowicz, Scipio, Wodzicki, Koziebrodki, Andrzej Potocki, Górski, Zamoyński, Jordan, St. Jędrzejowicz, Starzyński, A. Skrzyński.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Interpelacya

do JWgo Pana Komisarza rządowego.

Powołując się na §§. 77 z dnia 12. sierpnia 1866 i 81 z 8. marca 1888 i na odezwy Wydziału krajowego, c. k. Prezydium kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie i na orzeczenie Trybunału administracyjnego z dnia 16. października 1877 r. l. 1279 w analogicznej sprawie wydane konstatają, że gminy miejskie: Przeclaw, Radomyśl, Rzechów powiatu mieleckiego wniosły już od kilku lat rekursa przeciw wymiarowi podatku dochodowego od rzeźni gminnych, że domy wybudowane jako rzezalnie gminne były na mocy zmuszenia nie w celu zysku, lecz ze względów policyjno zdrowotnych.

Koszta utrzymania i gruntownego oczyszczenia rzezalni ponoszą gminy po każdorazowym zabiciu bydłęcia; utrzymują osobnych stróżów, płacąc im roczną pensję, zaś za użytkowanie z przyrządami rzezalni gminnych pobierają gminy takse od zabitego bydłęcia, a pobierana taksa nie jest ani czynszem, lecz prestacyą lub daniną na utrzymanie czystości i porządku policyjnego; tem samem nie może być stałym dochodem a przez to nie podlega ani podatkowi dochodowemu ani należności ekwiwalentowej.

Nadmienić wypada, że gminy te wniosły rekursa, od których karę stemplową ściągnięto. Rekursa przeciw karze odrzucono, a rekursa przeciw wymiarowi podatku dochodowego od rzeźni nie załatwiono.

Zważywszy, że gminy te są ubogie; płaca taka, która nie jest czynszem, uznana jako dochód a nie jest w istocie dochodem, niesprawiedliwa rujnuje materialnie wspomniane gminy i doprowadza do zubożenia, zaś niewykonywanie we właściwym czasie i załatwienie rekursów już od kilku lat zaległych podkopuje zaufanie do Władz i Rządu

Zapytujemy Wys. Rząd czy pouczy władze skarbowe, ażeby rekursa zalegające kilkuletnie w swoim czasie załatwiać zechciały i czy to załatwienie na zażalenie tych trzech gmin miejskich Dyrekcyja skarbu skutecznie zamysła.

Lwów, dnia 12. lutego 1897.

Interpelant

Fr. Krempa.

Wójcik, Bojko, Styła, Średniawski, Milan, Bernadzikowski, Ostapczuk, Nowakowski, Kramarczyk, Klemensiewicz, Warzecha, Data, Niebyłowiec, Winniczuk, Soleski.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Interpelacya

do JW. Komisarza rządowego.

Aktem fundacyjnym w roku 1704, sporządzonym zapisał Stanisław Morsztyn, ówczesny wojewoda sandomierski kwotę 20.000 złotych z tem przeznaczeniem, aby odsetki służyły na utrzymanie 18 ubogich przy kościele parafialnym w Chorzelowie w powiecie mieleckim.

Majątek fundacyjny według sprawozdania z z. 1876, składa się z domu w Chorzelowie wartości 350 zł. i z kapitału w łącznej kwocie 6.325 zł. 93 ct.

Ponieważ fundacya ta istnieje tylko na papierze a w rzeczywistości nie wiadomo na jaki cel powyższe odsetki bywają obracane, a które już od kilkadziesiąt lat giną w kieszeni bogatych, a biedacy ci zmu-

szeni chodzić (których jest i tak jak gdzie indziej zanafto dosyć) pomimo dobrodziejstwa pozostawionego przez ś. p. Stanisława Morsztyna od chałupy do chałupy prosić o kawałek chleba — nadto nadmienić należy, że obecnie żaden biedak nie jest już utrzymywanym przy tymże kościele.

Zapytujemy Wysoki Rząd, czy zechce wglądać w gospodarke tej fundacyi, przywołać ją do życia po myśli fundatora — a tych którzy korzystali z tej fundacyi przez tyle lat do zwrotu na rzecz ubogich przy kościele parafialnym w Chorzelowie i odpowiedzialności pociągnąć.

Lwów, 13. lutego 1897.

Interpelant:

Franciszek Krempa.

Dr. Bernadzikowski, Styła, Ostapczuk, Nowakowski, Wójcik, Kramarczyk, Klemensiewicz, Warzecha, Data, Niebyłowicz, Winiczuk, Soleski, Średniawski, Bojko.

Marszałek. Interpelacye te udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Posiedzenie odraczam do godziny 7. wieczorem

Przerwa posiedzenia o godzinie 3. minut 30 po południu.

Dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 7. minut 30. wieczorem.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie odroczone otwieram. Przystępujemy do dalszej rozprawy nad budżetem.

Następuje:

Rubryka VI poz. 41—57.

Zasiłki dla zakładów dobroczynności.

Sprawozdawca poseł Barwiński ma głos.

Sprawozdawca p. Barwiński (zaczyna czytać sprawozdanie z rubr. VI).

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta): Komisya budżetowa przedstawia W. Sejmowi następujące wnioski w przedmiocie wydatków na zasiłki dla zakładów dobroczynności:

Poz. 41. Szpitale sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 900 zł.

Poz. 42. Szpital sióstr miłosierdzia w Nowosiólkach 300 zł.

Poz. 43. Dom ubogich i sierót w Krakowie 5 424 zł.

Poz. 44. Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie 1000 zł.

Poz. 45. Towarzystwo miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“ we Lwowie 1200 zł.

Poz. 46 Zakład osieroconych dziewcząt im. ks. Józefa Ziemiańskiego w Przemysłu 500 zł.

Poz. 47. Zarząd Towarzystwa weteranów z r. 1831 w Krakowie 2700 zł.

Poz. 48. Komitet wykonawczy opieki weteranów z r. 1831 we Lwowie 1800 zł.

Poz. 49. Zakład św. Józefa dla chorych nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie 1000 zł.

Poz. 50. Na utrzymanie rymanowskiej kolonii leczniczej 500 zł.

Poz. 51. Lecznica powszechna we Lwowie do rozporządzalności Wydziału krajowego po zaciągnięciu opinii Tow. lekarskiego 1000 zł.

Poz. 52. Kolonia lecznicza w Rabce na utrzymanie dzieci w lecznicy 300 zł.

Poz 53. Towarzystwo opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie 100 zł.

Poz. 54. Komitet opiekujący się „Domem pracy dla sierót i staruszek“ w Krakowie II. połowa jednorazowego zasiłku na budowę pralni z uchwalonych 1000 zł. 500 zł.

Poz. 55. Konwent Braci Miłosierdzia w Krakowie na przedbudowę szpitala i budynków klasztornych, II. połowa subwencji z przyznanych 6000 zł., płatnych w dwu ratach rocznych po 3000 zł.

Poz. 56. Ryczałt na zasiłki dla ochronek, po myśli uchwały Wys. Sejmu z dnia 5. lutego 1896. 1600 zł.

Poz. 57. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia (Józefitek) we Lwowie, bezwrotna subwencya na dokończenie budowy zakładu dla nieuleczalnych, wedle osobnego sprawozdania do L. Wydziału 51401/96 w wykonaniu uchwały sejmowej z 5. lutego 1896, I. połowa z 6000 zł. 3000 zł.

Tem załatwione zostały petycye: Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach (l. 1275), Stowarzyszenia opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie (l. 1358) i Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“ we Lwowie (l. 1943).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przjmuje poz 41—57, raczy rękę podnieść. (Większość). Rubr. VII. pozycya 41—57 przyjęte.

Sprawozdawca p. Barwiński (czyta): Petycye Ochronki dla małych dzieci

w Przemyślu (l. 822), S. Maryi J. Dydyńskiej przełożonej zakładu sierót św. Heleny we Lwowie (l. 823), Towarzystwa PP. ekonomek w Tarnopolu (l. 1281), Stowarzyszenia kobiet ku wychowaniu ubogich sierót (Megadli Jesomim) w Krakowie (l. 1287), Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Baromeusza we Wielkich Oczach (l. 1762) odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z przyznanego ryczałtu, w miarę potrzeb i użyteczności tych towarzystw.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę zakładu staruszek i kalek im. hr. Sołtykowej w Krakowie na Blichu o subwencję na przebudowę zakładu (l. 1006), odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz 57 a. Załatwiając petycyę Towarzystwa wzajemnej pomocy diaków grk. dycezyi przemyskiej w Przemyślu (l. 819) o subwencję przyznaje się jednorazowy zasiłek 100 zł

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje poz 57 a, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycya 57 a, jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 57 b. Załatwiając petycyę Towarzystwa wzajemnej pomocy diaków gr. k. archidyezyi lwowskiej we Lwowie (l. 1793) o zapomogę przyznaje się jednorazowy zasiłek 100 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. 57 b, raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 57 b. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Poz. 57 c Załatwiając petycyę Towarzystwa wzajemnej pomocy diaków gr. k. dycezyi stanisławowskiej w Stanisławowie,

l. 1940 o zapomogę 1000 zł. przyznaje się jednorazowy zasiłek 100 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 57 c, raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 57 c. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę zarządu Towarzystwa opieki nad sługami im. św. Jadwigi we Lwowie l. 2095 o subwencję na utrzymanie domu opieki dla sług, tudzież o datek jednorazowy na zakupno realności dla domu opieki lub o pożyczkę bezprocentową, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 57 d. Załatwiając petycyę wydziału Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie l. 1283 o zasiłek przyznaje się jednorazowo 100 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 57 d, raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 57 d, jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 57 e. Załatwiając petycyę zarządu towarzystwa św. Salomei opieki nad wdowami i sierotami we Lwowie l. 1795 o zasiłek 300 zł. przyznaje się jednorazowo 100 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. 57 e, raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 57 e jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 57 f. Załatwiając petycyę zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego w Krakowie l. 831 o subwencję na rozszerzenie i utrzymanie przytuliska i szkoły praktycznej dla służących przyznaje się jednorazowy zasiłek 100 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. 57 f. raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 57 f. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją pierwszego izraelskiego stowarzyszenia pań, dla udzielania bezpłatnych obiadów biednym uczniom szkół wyższych bez różnicy wyznania we Lwowie l. 1289 przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Rubryka VII. poz. 58, 61—68, 83—96, 98—116 s)

Wydatki na cele wykształcenia i oświaty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (zaczyna czytać sprawozdanie o rubr. VII).

Sekretarz p. **Stan. Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł dr. **Paszkowski** (czyta):

Poz. 58. Ukademia umiejętności w Krakowie:

a) zasilek stały 26.000 zł.

b) zasilek na utrzymanie wyprawy naukowej, pracującej pod kierunkiem profesora Smolki w Archiwum Watykańskiem (II. rata z trzechlecia 1895/96 — 1897/98) 1.500 zł.

c) na wydanie atlasu geologicznego 2.500 zł. razem 30.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. Bojko. Wysoka Izbo! Jeżeli głos zabieram przy tej pozycji, to tylko w tym celu, aby zwrócić uwagę Wysokiej Izby na rzecz, która bardzo ubogim ludziom dokucza. Mam tu na myśli owe mundurki szkolne. Nieprzeczę, że to może być dobry środek pedagogiczny nie pod jednym względem, jednakże radbym, żeby w tym względzie był wyjątek co do klasy I. i VIII. w szkołach średnich.

Proszę Panów zamożniejszym może to niewielką robi różnicę, ale uboższych dotyka niesłychanie.

Wiadomo, ile się zapisuje młodzieży na pierwszy rok nauki w szkołach średnich, a ile po roku odpada. Nie jeden ojciec radby dziecko uszcześliwić i obdarzyć tymi

skarbami jakie daje wykształcenie, żeby się jego syn mógł czegoś nauczyć, a tu wydatek na mundurek niszczy go kompletnie. Rozumie się, że chłopakom te mundurki się podobają, jednakże naszym kieszeniom one się wcale nie podobają. (Wesołość.)

Nienoszenie mundurku było dotąd jeszcze w I. klasie wyjątkowo uwzględnione, ja dziś prosiłbym Wysokiej Izby i Prześwietnej Rady szkolnej krajowej, żeby ten wyjątek był i dalej co do I. klasy. Co do VIII. rzecz taka sama, że nie jeden ubogi uczeń gdy przyjdzie do VIII. klasy w tym ostatnim roku nauki a musi nowy mundur kupić na jeden rok. Gdyby sobie kupił palto, to gdy skończy szkołę, to mógłby mieć z niego wygodę i nadal, tymczasem konieczność go zmusza, żeby miał mundur urzędowy, a potem musi go za bezcen sprzedać żydowi.

Dlatego proszę, żeby I. i VIII. klasa wolną była od przymusu noszenia mundurków.

Marszałek. Uwagi szan. posła odnosiły się wprawdzie do poz. 61., jednak nie chciałem przerywać mowcy. Obecnie ma głos p. **Pilat** w tej sprawie.

P. Dr. Pilat. Wysoka Izbo! Jako jeden z członków komisji szkolnej pozwolę sobie powiedzieć parę słów dla uspokojenia Szanownego poprzedniego mowcy. Z wyjaśnień, jakie zostały obecnie komisji szkolnej udzielone, przy obradach nad sprawozdaniem Rady szkolnej krajowej, odnoszących się do szkół średnich powziąłem wiadomość, o czem zresztą i z publikacyi w pismach czasowych publiczności wiadomo (ale tu mieliśmy wiadomości więcej szczegółowe pod tym względem), że uwolnienie od mundurków w klasie I i VIII. będzie o tyle na przyszłość zachowane, że co do klasy I. z wszelką pobłażliwością władza szkolna będzie się zachowywać wobec tego, że jak słusznie zauważono — niektórzy uczniowie w niej nie dotrzymają w ciągu roku i tego wydatku niepotrzebnego na mundur Rada szkolna będzie się starała oszczędzić. Co się zaś tyczy klasy VIII, to ta pobłażliwość trwać będzie dopóty, dopóki obowiązkowość mundurki nie obejmie wszystkich lat. Skoro zresztą uczeń aż do VIII. klasy posiadał mundur nie będzie powodu tych, którzy mundur mają, uwalniać. Należy uważać to za rzecz pocieszającą, że opozycja przeciwko mundurkom, która przedtem była zasadniczą i generalną, obecnie ogranicza się do względów na kieszenie rodziców co do tych uczniów, którzy do I. klasy wstępują. Niech mi wolno będzie w końcu przytoczyć fakt, że ze wszyst-

kich gimnazyów galicyjskich Rada szkolna była w tem położeniu, że tylko jednemu ojcu zagroziła z powodu, że synowi swemu nie sprawił mundurku, że byłaby zmuszoną go wydalici ze szkoły. A był to ojciec zamężny, który mógł, a nie chciał sprawić mundurku.

Innych wypadków chociażby zagrożenia wydaleniem nie było.

Marszałek. Przedewszystkiem zapytuję, czy żąda jeszcze kto głosu do poz. 58? (Nikt.) Przystępujemy zatem do głosowania. Kto przyjmuje poz. 58., zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 58. jest przyjęta.

Przystępujemy do poz. 61.

Sprawozdawca poseł **Dr. Paszkowski** (czyta):

Poz. 61. Sześciu członków Rady szkolnej krajowej po 1.200 zł. — 7.200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Wysoka Izbo! Musi nam bardzo zależeć na tem, żeby do Rady szkolnej wchodzili ludzie, którzy są niezależni i którzy są dobrze obznajomieni ze sprawami szkolnictwa i którzyby odczuwali także potrzeby kraju. Zależy nam także, żeby czuwali nad tem ściśle, żeby maszyny biurokratyczne nie wzięły góry nad rzeczami pożytecznymi dla kraju, dlatego potrzebną jest obecność wszystkich autonomicznych członków na posiedzeniach Rady szkolnej.

Otóż dowiaduję się z ust wiarygodnych ludzi, że taki członek Rady szkolnej nie spełnia, czy też nie może spełniać przyjętych na siebie obowiązków. Sądzę jednak, że jeżeli Rada szkolna nagina nauczyciela do sumiennego spełniania obowiązków tak na wsi, jak w miasteczkach, chciałbym także, żeby ci Panowie wykonywali także swoje obowiązki, a jeżeli nie mogą, to zrobią po obywatelsku, jeżeli zrezygnują, tem więcej, że są dość suto płatni.

Gdy nastąpią do Rady szkolnej wybory, chciałbym, żeby Wydział krajowy na członków Rady szkolnej krajowej przedstawił takich mężów, którzyby mogli sumiennie spełniać przyjęte na siebie obowiązki. Stawiam zatem do rubr. VII. poz. 61. następującą rezolucję (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy przyszłych wyborach członków do Rady szkolnej krajowej uwzględniał (przy zachowaniu zresztą zupełnej swobody) tylko takich mężów, którzy przez cały rok brać będą mogli udział w posiedzeniach i pracach Rady szkolnej krajowej“.

Marszałek. Podaję rezolucję p. Śred-

niawskiego do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Rezolucya jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Zajączkowski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Zajączkowski ma głos.

P. Zajączkowski. Poruszono tu czeraz poperednioho mowcicia sprawu mundurkiw szkolnych.

Ja hadaw o tij sprawi howoryty pry inszij sposibnosity, jesly odnakowoż dyskusja sia rozpoczała, to z obowiazku, szczo w tij sprawi, w poperednij sesji zabyraw ja hołos, pozwolu sobi prosbu moju ponowyty i prosyty o pryiniatie wnesenia p. Bojki, szczo do umundurowania molodeży w I. i VIII. klasi. Krim toho rozszyrenia wnisbym takož, szczo by mundurki zreformowaty bodaj widpowidno do naszoho klimatu. Oto jeden rik mundurowania uplynuw, a wże meni sluczylōš howoryty z odnym likarem z Kołomyji, kotryj maw odnoho dnia 15 uczenykiw z widmarzlymy uchamy, bo ta szapoczka ne prykrywaje uszej. Dlatoho proszu, szczo by ti mundurki tak szczo do zakrytia hołowy jak i innych czastej tila byly zreformowani a zresztoju prychylaju sia do wnesenia p. Bojki.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Dr. Paszkowski.** Co do kwestyi mundurków szkolnych to wobec wyjaśnienia, jakiego udzielił p. rektor Dr. Pilat i wobec tego, że p. Bojko żadnego wniosku nie postawił, nie mam nic więcej do powiedzenia.

Co się tyczy rezolucyi proponowanej przez posła Średniawskiego, to muszę się przeciwko niej oświadczyć.

Sądzę, że kryterium kwalifikacyi na członka Rady szkolnej krajowej nie można szukać w tem, żeby on mógł przez cały rok we Lwowie mieszkać; są inne kwalifikacye potrzebne a możemy mieć zaufanie, że Wydział krajowy w przedstawieniu swoim do Najjaśniejszego Pana zawsze stosowne osoby zaproponuje.

Marszałek. Kto przyjmuje poz. 61., zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 61. jest przyjęta. Jest jeszcze rezolucya p. Średniawskiego, która opiewa (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy przyszłych wyborach członków do Rady szkolnej krajowej uwzględniał (przy zachowaniu zresztą zupełnej swobody) tylko takich mężów, którzy przez cały rok brać będą mogli udział w posiedzeniach i pracach Rady szkolnej krajowej“.

Kto tę rezolucję przyjmuje, zechce rękę podnieść. (28 posłów.) Proszę o próbę

przeciwną. Kto jest przeciwny tej rezolucyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya p. Średniawskiego upadła.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 62. Zakład głuchoniemych we Lwowie: a) na stypendya dla 70-ciu wychowanków 8.400 zł., b) na utrzymanie zakładu 500 zł., razem 8.900 zł.

W ostatniej chwili weszła do l. 1.722 petycya, w której Dyrekcyja gal. Zakładu dla głuchoniemych żąda podwyższenia subwencyi na 15.000 zł. i przejęcia zakładu przez kraj. Gdy sprawa ta wymaga dokładniejszego zbadania, odstępuje się powyższą petycyę Wydziałowi krajowemu.

Poz. 63. Szkoła głuchoniemych Izaka Bardach we Lwowie 400 zł.

Poz. 64. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 zł.

Poz. 65. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie 1.000 zł.

Poz. 66. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie 500 zł.

Poz. 67. Dla Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ na prowincyi, ryczałt do dyspozycyi Wydziału krajowego 800 zł.

Tem samem załatwione zostają petycye do L. 99, 978, 979, 980, 1251, 1790, 1791, 1935 — przyczem komisya zauważa, że petycye te, o ile dotyczą znaczniejszych zasilków na budowy własnych gmachów, uwzględnionem być nie mogły.

Poz. 68. Szkoła Sztuk Pięknych w Krakowie XIX. rata umorzenia pożyczki 100.000 zł. na budowę gmachu — 7.000 zł.

Poz. 83. Na subwencyę dla internatów do rozporządzenia Wydziału krajowego 5.000 zł.

Tem samem załatwione zostają petycye Sióstr Nazaretanek w Krakowie i komitetu internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego w Sokalu. (L. 399 i 1.286.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę komitetu internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego w Samborze o subwencyę na budowę gmachu (L. 676) przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową“.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. 62—68, poz. 83 wraz z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 62—68 i 83 oraz wnioski są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 84. Dla internatu XX. Zmar-

twychwstańców we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 4.500 zł.

Poz. 85. Ks. Siemiaszki Kazimierza „Dom schronienia i dobrowolnej pracy dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców w Krakowie 800 zł.

Poz. 86. a) na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 2.000 zł., b) na wydawnictwo ruskich książek szkolnych 6.000 zł., razem 8.000 zł.

Poz. 87. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach do rozporządzenia Wydziału krajowego, jak w roku zeszłym, zgodnie z wnioskiem 3.000 zł.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w miarę wykazanych zdolności i korzyści, jakie udzielenie stypendyum rokować pozwoli, petycye:

Ireny Serdówniej (L. 414), Gracyana Jaworskiego (L. 806), Maryi Karpińskiej (L. 1.039), Tadeusza Rychtera (L. 1.041), Maryi Czaykowskiej (L. 1.042), Maryi Dunikowskiej (L. 1.052), Karola Maszkowskiego (L. 1.308), Feliksa Wygrzywalskiego (L. 1.725), Stanisława Ostrowskiego (L. 1.433), Leona Kowalskiego (L. 1.435), Jana Kazimierza Olpińskiego (L. 1.838), Mikołaja Iwasiuka (L. 1.839) i Władysława Rossdorfięra (L. 2250).

Nad petycjami Bronisławy Janowskiej (L. 1.313) i Kazimierza Sichulskiego (L. 1.335) przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje petycye 84—87. i wnioski komisyi do poz. 87, raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 84. do 87. i wnioski są przyjęte.

Sprawozdawca poseł dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 88. Dla fundacyi „Macierz polska“ na wydawnictwo dzieł peryodycznych i pism ludowych 5.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. 88, raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 88, jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł dr. Paszkowski (czyta):

89. Na stypendyum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studjom w szkole operacyjnej 500 zł.

90. Towarzystwu „Oświaty ludowej“ we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.000 zł. (Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 1.007).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

dyskusya zamknięta. • Kto przyjmuje poz. 89—90, raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 89—90 przyjęte.

Sprawozdawca poseł dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 91. Towarzystwu „Oświaty ludowej“ w Krakowie zasiłek stały 1.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. 91, raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 91 jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 91 a). W petycyi do L. 1.256 uprasza zarząd Towarzystwa „Oświaty ludowej“ w Krakowie o znaczniejszy jednorazowy zasiłek na pokrycie deficytów z lat ubiegłych, wynoszących 4.418 zł. W uwzględnieniu pożytecznej działalności towarzystwa, które wskutek tak stosunkowo znacznych długów musiałyby ścieśnić swą działalność, wnosi komisya budżetowa przyznanie Towarzystwu „Oświaty ludowej“ w Krakowie jednorazowego zasiłku na pokrycie długów w sumie 500 zł.

Tem samem załatwione zostają petycye do L. 1.256, 1.330, 1.397, 1.398 i 1.440.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Bernadzikowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. dr. Bernadzikowski. Wiadomą rzeczą jest, jaką działalność na polu wykształcenia ogólnego, rozwinęło Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie i o ile przyczyniło się do podniesienia stanu moralnego pośród ludności, szczególnie w tych gminach, gdzie Czytelnie ludowe przez to Towarzystwo założone zostały. Nie będę się szeroko rozwodził nad pożytecznością takiej instytucyi, jaką jest to towarzystwo, ale zwrócę uwagę Panów na jedną rzecz, to jest na fatalne prawie położenie finansowe tej instytucyi, wynikłe z powodu zapotrzebowania przez liczne czytelnie ludowe książeczek i dziełek odpowiedniej treści. Towarzystwo to niepopierane należyście przez ogół obywatelstwa co raz więcej chyli się ku upadkowi. Wobec tego tak towarzystwo to jakoteż liczne czytelnie ludowe wniosły petycye w czasie trwania sesyi sejmowej o udzielenie znaczniejszego zasiłku. Nie chcąc stawiać wniosków specjalnych, ażeby dziś właśnie Wysoki Sejm uchwalił podnieść subwencyę dla tego towarzystwa, gdyż po porozumieniu się tak z p. sprawozdawcą, jak i z niektórymi członkami komisyi budżetowej, przyszedłem do przekonania, że stan finansowy naszego kraju na wyższe udotowanie nie pozwoli, jednako-

woż pragnąłbym, by Wysoka Izba zechciała łaskawie uchwalić następującą rezolucyę (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, przy układaniu preliminarza budżetu na rok 1898, wstawić wyższą kwotę tytułem zasiłku dla Towarzystwa oświaty ludowej w Krakowie“.

Marszałek. Podaję do poparcia rezolucyę p. Bernadzikowskiego. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest popartą.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. dr. Zoll. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zoll ma głos.

P. dr. Zoll. Jestem w tem szczęśliwem położeniu, że najgoręcej mogę poprzeć rezolucyę proponowaną przez p. Bernadzikowskiego.

Przed dwoma czy trzema dniami otrzymałem telegram tej treści (czyta): „Gorąco prosimy o przemówienie w Izbie przy pozycyi 91, aby nam z 500 zł. chociaż do 2.000 zł. podniesiono dodatek jednorazowy na spłacenie długu na książki, bo inaczej prawie nic nie będziemy mogli w tym roku zrobić, prosba uzasadniona jest w petycyi. Wydział Tow. oświaty ludowej“.

Proszę Panów! Wiem to bardzo dobrze, że jest rzeczą nawet do pewnego stopnia szkodliwą, ażeby po uchwaleniu budżeta przez komisję i po przedłożeniu właśnie sprawozdania komisyi, występować z wnioskiem samoistnym o podniesienie poszczególnych pozycyi i dla tego nie odważyłbym się wprost występować z takim wnioskiem, którego Wysoka Izba nie mogłaby uchwalić. Jednak może być uwzględnioną rezolucya p. Bernadzikowskiego przez Wydział krajowy, ażeby, jeżeli finanse kraju pozwolą, na następnej sesyi kraj mógł z większym datkiem przyjść w pomoc i dla tego jak najgoręcej popieram tę rezolucyę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Jestem w tam szczęśliwem położeniu, że się mogę zgodzić z wywodami p. Zolla, chciałbym tylko sprawę przez p. Bernadzikowskiego poruszoną przedstawić nieco inaczej i myślę, że towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie będzie bardzo zadowolone, jeżeli coś dostanie gotówką zamiast przyrzeczenia na przyszłość, a dla nas będzie to także lepiej, jeżeli będziemy wiedzieli, co się zrobiło teraz, a nie będziemy sobie i komisyi robili iluzyj co do przyszłości.

Dla tego rzecz gorąco popieram, a nadto wnoszę, aby pod poz. 91 a) podnieść jednorazowy zasiłek z kwoty 500 zł. do 1.000 zł.

Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Rottera. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest popartą.

P. dr. Weigel. Proszę o głos.

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Jako poseł z Krakowa, muszę najgoręcej poprzeć wniosek p. Rottera, tem bardziej, że jestem codziennie świadkiem, co działa towarzystwo i dla tego jestem za podwyższeniem dotacyi do 1.000 zł.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Muszę także tylko gorąco poprzeć propozycję p. Rottera, ale ze względu, że budżet tegoroczny zaledwie ma zachowaną równowagę, chcę zaznaczyć w tym względzie, że, kiedy będzie mowa o teatrach, znajdzie się znowu inna propozycja, skąd się wtedy znajdują pieniądze na te cele?

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Dr. Paszkowski. Jestem w tem przykrem położeniu, że chociaż zasadniczo się zgadzam z p. Rotterem, imieniem komisji ze względu na równowagę budżetową będę się musiał wnioskowi jego sprzeciwić. Natomiast przeciwko rezolucyi p. Bernadzikowskiego nie mam.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. Rotter proponuje, ażeby zamiast 500 zł., wstawić w budżet 1000 zł.

Jeżeli ten wniosek upadnie, podam pod głosowanie wniosek komisji, a potem rezolucję p. Bernadzikowskiego.

Kto się zgadza z wnioskiem p. Rottera, aby towarzystwu oświaty ludowej podnieść dotację na 1000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Czy p. Bernadzikowski wobec tego stawia swą rezolucję?

P. Dr. Bernadzikowski. Obstawiam przy swej rezolucyi.

Marszałek. W takim razie, ponieważ rezolucya ta była postawiona wtedy, kiedy jeszcze nie było wniosku p. Rottera, zawsze jednak Rozumieć należy datkę wyższą od 500 zł.

Kto przyjmuje rezolucję p. Bernadzikowskiego, (czyta): „Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przy układaniu preliminarzu na rok 1898, wstawił wyższą kwotę tytułem zasiłku, dla towarzystwa oświaty ludowej w Krakowie“, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya ta jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 92. Stowarzyszeniom rzemieślniczym we Lwowie i na prowincyi, ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.500 zł.

Tem samem załatwione zostają petycye sfowarzyszeń „Gwiazda“ w Krakowie (L. 100), „Gwiazda“ w Drohobyczu (L. 395), „Rodzina“ we Lwowie (L. 662), „Gwiazda“ w Kołomyi (L. 713), „Ogniwo“ we Lwowie (L. 985), „Gwiazda“ w Tarnowie (L. 1.252), „Stowarzyszenie własnej pomocy“ w Kołomyi (L. 1.258), „Strzecha“ w Wiedniu (L. 1.260), „Praca“ w Tarnowie (L. 1.265), „Gwiazda“ w Zaleszczykach (L. 1.266), „Ojczyzna“ w Tarnowie (L. 1.267), „Praca w Bochni (L. 1.268), „Zoria“ we Lwowie (1.269), „Gwiazda“, w Brodach (L. 1.391), „Gwiazda“ w Stanisławowie (L. 1.392) i „Skała“ we Lwowie (L. 1.797).

Poz. 93. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego na „Lwowską kolonię wakacyjną“, zasiłek stały 200 zł

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. 92. i 93., raczy rękę podnieść. (Większość.) Poz. 92. i 93 są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz 94. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie na pokrycie kosztów walnego zgromadzenia, 200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Wysokij Sojme! Jest tu u Lwowi pobiez towarystwa pedagogicznego takoz towarystwo nauczycielek we Lwowi, kotre majut zadaczu pomagaty uczytelkam tymczasowym, kotri ne uzyskaly jeszcze kwalifikacji, do tojze kwalifikacyi prysporobluje ich, daje im misce przytulku wi Lwowi, koły przyjzdzajut do ispytu kwalifikacyjnoho. Towarystwo z welykuju zertwennostju pracujuje dla zinoczoho personalu uczytelskoho, a koły muzeskim kandydatam Wysokij Sojme daje pomiecz, szczo by mohly do ispytu wydilowoho przyhotowuly sia, uczytelki toho ne majut, to jest dla nych welyka krywda i dlatoho zwertaju uwahu Wysokoho Sojmu na petycju, kotra na raz dost pizno wjyszla do Wysokoho Sojmu i dlatoho widstuplena zistala Wydilowy krajowemu do polahodzenia. Ne choczu predstavlaty pozytywnoho wnesenia szczo do polahodzenia,

ale pozwolu sobi bodaj postawity rezolucju (czyta):

„Petycyę Towarzystwa nauczycielek we Lwowie, o subwencyę, poleca się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia“.

Marszałek. Podaję do poparcia rezolucyę p. Barwińskiego. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść (Dostateczna ilość). Jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. **Paszkowski.** Ponieważ rezolucya ta na budżet obecny nie wpływa, więc zdaje mi się, że zamiarem pana wnioskodawcy jest, ażeby Wydział krajowy tylko z tego funduszu załatwił przychylnie tę petycyę, który ma do rozporządzenia, jeżeli uzna to za stosowne.

Nic więc przeciw temu nie mam

Marszałek. Kto przyjmuje poz. 94., zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 94. jest przyjętą. Kto przyjmuje rezolucyę p. Barwińskiego, zechce rękę podnieść. (Większość) Rezolucya jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł **Dr. Paszkowski** (czyta):

Poz. 95. Kolegium profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie na wydawnictwo biblioteki politechnicznej IV. rata z subwencyi 5.000 zł., rozłożonej na lat 10, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z 16. lutego 1894 r. 500 zł.

Poz. 96. Wydawnictwo dziełek ludowych do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.000 zł.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z użycia kwoty 1.000 zł., przeznaczonej na wydawnictwo dziełek ludowych zdawał Sejmowi sprawę w sprawozdaniach z czynności Departamentu II.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. 95 i 96, oraz wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 95 do 96 i wniosek są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **dr. Paszkowski** (czyta):

Poz. 98. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła“, 500 zł.

Poz. 99. Zasiłek dla czasopisma „Muzeum“ 1.000 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycya **L. 1008.**

Poz. 100. Zasiłek dla czasopisma „Kosmos“ 400 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycya **L. 1254.**

Poz. 101. Zasiłek dla ruskiej gazety

„Uczytel“, do rozporządzenia Wydziału krajowego, 500 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycya **L. 1 279.**

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje, poz. 98—101, raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 98—101 są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Dr. Paszkowski** (czyta):

Poz. 102. Dla Towarzystwa „Proświta“ na wydawnictwo dzieł ludowych do rozporządzenia wydziału krajowego 2000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Zajączkowski. Proszu o hołos.

Marszałek. **P. Zajączkowski** ma głos.

P. Zajączkowski. Wysoka Pałato!

Komisyja budżetowa w swoim sprawozdaniu zachowała zasadę oszczędności. Odnak w dilli szczo do proświty perekroczyła preliminar i zdaje się meni cida Wysoka Pałata toji z uznaniem przyznaty musyt, szczo na oświta Wysokij Sojm ne szczadyt hroszjij. Pered chwylu z pryjatnostju majże cida Pałata pidwyższyła dotacija dla Towarystwa „Oświaty ludowej“ w Krakowi. Ja z moho stanowyska i w imeny towarystiw moich muszu pidnesty, szczo towarystwo „Proświta“ wi Lwowi zanymaje w kultur-nim rozwoju duże ważne stanowysko, poneże ono zwyż 30 lit dla rozwoju naszoho selaństwa wełyki zasłuhy położyw. Toje towarystwo w poślidnych litach prydybało sobi uczytela wandriwnoho, duże obrazowanoho, kotryj objiżdżaje wsi czytalni w kraju i zapomahaje ich swoimy doświdczeniami. Z toj przyczyny wnesło towarystwo petycju o pidwyższenie dotacji z 2000 zł. na 5000, a ja z uwahy na riwnowahu budżetu ne widwajywybwm sia o tu kwotu prosyty, ale o pidwyższenie do 3.000 zł. zdaje my sia možna prosyty.

Marszałek. Podaję do poparcia wniosek p. Zajączkowskiego. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek p. Zajączkowskiego jest poparty dostatecznie.

Zapisany p. **Sawczak** ma głos.

P. Dr. Sawczak. Najhoriatijske popyraju wnesenie p. Zajaczkiwskoho i dopowniaju jeho motywowanie tim, szczo Proświta tamtoho roku zhodyła uczytela wandriwnoho. Takij uczytel je postijno zhodženýj, płatniu maje 1.800 zł. krim kosztiw podoroży i dyet. Towarystwo Proświta wże 30 lit istnuje i Sojm przyznaje jemu znacnu subwencyu ale ona perewažno ide na knyżoczki i na koszta lustracyi czytałeń, a na zasnowanie dalszych czytałeń wże

nema fondiw i dlatoho proszu skromni nasi bażania uwzhladnyty.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu.

P. dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski.

P. dr. Okuniewski. Zajszło małe ne porozuminie w toj sprawi meży namy a p referentom. P. referent dumaje szczo to należyt' do rubryki XV. Muszu zwernuty jeho uwahu szczo nam wsio odno do kotroj to rubryki wchodyt', nam ide o toje, szczo koły tam widmowyłyšte z pryczyny szczo tam Wydił krajewyj ne maje w Proświti swoho delehata, to pryczynajte tut hde sami uznajete pożytocznu dijalnist towarystwa. Otoż my prosymo szczooby daty Proświti 3.000 zł., a to dla budżetu ne bude tak straszne, bo znajemo szczo budżet skińczyw sia nadwyżkoju.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski. Wyróżam žal, że p. Zajączkowski nie postawił swego wniosku w komisji budżetowej, któraby go może była uwzględniała.

Co do uwagi p. Okuniewskiego iż tu jakieś postronne powody były w grze, zaznaczam z roku zeszłego kiedy tych powodów nie było taka sama kwota proponowana była — i że w ogóle tym przedmiocie rozprawy w komisji nie było. Sprawa zaś subwencji na nauczyciela wędrownego została odstępioną sprawozdawcy rubryki XV, ale niestety weszła tak późno, że sprawozdawca już miał wówczas referat wygotowywany — i debaty nad tą petycją nie było. Co do podniesienia kwoty tej muszę stać na stanowisku komisji budżetowej — chociaż nie zaprzeczam użyteczności celów o które chodzi.

Marszałek. Poseł Zajączkowski stawia wniosek podwyższenia Towarzystwu „Proświta“ subwencji o 1.000 zł. Podaję więc pozycję 102 w kwocie 3.000 zł. pod głosowanie. Kto ją przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 103. Ks. Dzułyński gr. kat. paroch w Łapszynie na wydawnictwo ruskie „Posłannik“ i książeczki missyjne jak w r. z. do rozporządzenia Wydziału krajowego 400 zł

Tem samem załatwioną zostaje petycja (L. 129).

Odnośnie do dwóch pozycji (102 i 103) wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się wydziałowi krajowemu, aby

czuwał nad tem by przeznaczone dla ludu wydawnictwa ruskie subwencyonowane były z funduszów krajowych tylko wówczas, jeżeli zachowywaną będzie w nich pisownia dla szkół przyjęta.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. ks. Niebyłowice Proszę o głos.

Marszałek. P. ks. Niebyłowice ma głos.

P. ks. Niebyłowice. Czerez kilka lat oderżuwaw h. Nasalskij profesor z Kołomyi po 100 zł. na wydawnictwo biblioteki dla ruskich ditej. Toho roku ne wstawlono toho do budżetu otoż proszu, aby tych 100 zł. i seho roku wstawity poneże ti knyżoczki ruski dity duże rado czytajut. Jeszcze proszu szczooby opustyty ustup:

Poleca się wydziałowi krajowemu, aby czuwał nad tem, by przeznaczone dla ludu wydawnictwa ruskie subwencyonowane były z funduszów krajowych tylko wówczas, jeżeli zachowywaną będzie w nich pisownia dla szkół przyjęta.

Proszu szczooby opustyty toj ustup, bo starszi lude ne wczyły sia prawopysi i fonetyki tylko pyszut' i czytająut prawopyseju etymologicznoju. W zasadi ne protywlw sia prawopysi fonetycznoj ale dumaju szczo tuju sprawu ruski literatori i my sami riszymo i dlatoho proszu toj ustup opustyty.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Nie jest poparty. Żąda kto głosu? (Nikt). W takim razie głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Paszkowski Zrzekam się głosu.

Marszałek. Kto przyjmuje poz. 103 z kwotą 400 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Kto przyjmuje rezolucję do tej pozycji zechce powstać. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Poz. 104. Towarzystwo Oświaty ludowej w Tarnowie jak w r. z. 400 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do (L. 1257).

Poz. 105. Towarzystwo historyczne we Lwowie na tegoż wydawnictwa 700 zł.

Poz 106. Zasiłki dla Burs mieszczańskich ubogą młodzież polską i ruską 4000 zł. Ryczałt do rozporządzenia wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową.

W ten sposób załatwione zostają petycje:

Ruskich burs w Stryju (L. 111), w Tarnopolu (L. 387), Bursy ruskiej św. Jana Chrzciela w Drohobyczu (L. 388), Bursy ruskiej św. Onufrego w Jarosławiu (L. 389), Bursy ruskiej bractwa św. Michała w Kołomyi (L. 390), Bursy gimnazjalnej w Sam-

borze (L. 717), Bursy gimnazjalnej im śp. ks. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie (L. 1004), Bursy im. Stefana Batorego w Wadowicach (L. 1005), Bursy przemyskiej (L. 1285), ruskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o zapomogę dla instytutu pod wezwaniem św. Mikołaja (L. 1278), wreszcie Bursy ruskiej w Brzeżanach (L. 1936).

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycye, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):
Poz. 107/108 Dla stowarzyszeń akademickich ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.000 zł.

Wydziałowi krajowemu przekazuje się do uwzględnienia w miarę potrzeb i pożyteczności odnośnych Towarzystw petycye:

Towarzystwa Biblioteki słuchaczy prawa we Lwowie (L. 393), ruskiego Towarzystwa „Ruslau“ we Lwowie (L. 433), Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie (L. 990), zarządu domu słuchaczy politechniki we Lwowie (L. 991), ruskiego Towarzystwa „Akademicka gromada“ we Lwowie (L. 993 i 994), Stowarzyszenia zapomogowego słuchaczy akademii rolniczej w Wiedniu (L. 995), Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy wszechnicy we Lwowie (L. 1284), Towarzystwa wzaj. pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (L. 1389), i biblioteki słuchaczy prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (L. 1388).

Marszałek. Dyskusya otwarta.

P. Cielecki. Proszę o głos

Marszałek. P. Cielecki ma głos.

P. Cielecki. Wys. Sejm już od kilku lat stale wyznacza corocznie 1.000 zł. subwencji towarzystwom akademickim. Wobec tego jednak, iż liczba słuchaczy szkół wyższych niepospolicie w ostatnich czasach wzrosła, a działalność Towarzystw akademickich dobroczynnych jest nadzwyczaj dodatnią, proszę o podwyższenie tej sumy na 1.200 zł.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, — głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Dr. Paszkowski.** Rzezywiście wobec coraz większej liczby słuchaczy i coraz większej liczby petycji co do tej pozycji, kwota 1.000 zł. zdaniem mojem i wielu członków komisji budżetowej jest niewystarczającą. Nie mam wprawdzie do tego formalnego upoważnienia

ze strony komisji budżetowej, ale porozumiałem się z wieloma jej członkami, którzy również są zdania, że należałoby kwotę tę podnieść o 200 zł. Oświadczam więc, że nie mam nic przeciw wnioskowi p. Cieleckiego do zarzucenia.

Marszałek. Kto przyjmuje poz. 107/108 z cyfrą wyższą 1.200 zł, którą komisya przyjęła, zech rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Dr. Paszkowski** (czyta):

Poz. 109/110. Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza do rozporządzenia Wydziału krajowego i wypłaty w miarę postępu wydawnictwa 400 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 2.090.

Poz. 111. Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie na wydawnictwo ruskiej biblioteki historycznej do rozporządzenia Wydziału krajowego 500 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 1.277.

Poz. 112 a). Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie na wydawnictwo dzieł naukowych ruskich 1.000 zł.

b) Dla komisji archeologicznej Towarzystwa imienia Szewczenki na wydawnictwo historycznych materiałów do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.000 zł.

Poz. 113 a). Ruskie Towarzystwo pedagogiczne na wydawnictwo czasopisma „Dzwinek“ 200 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycya L. 1.280.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Dr. Paszkowski** (czyta):

Poz. 113 b). Redakcja pisma dla dzieci „Mały Światek“ we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycya L. 1.060.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Trzeciecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. Wysoki Sejmie! W pozycyi „Redakcye pism dla dzieci“, do rozporządzenia Wydziału krajowego sprawozdanie komisyjne podaje jedno tylko pisemko „Mały Światek“. Nieco później wniosła petycję redakcya pisma „Wiek młody“. Pan sprawozdawca nie miał już czasu zbadać tendencji „Wiek młodego“ i dlatego nie postawił dodatniego wniosku. Znam

dobrze pisemko to przynoszące dzieciom naszym tylko zdrowe artykuły i wiadomości — prosiłbym przeto, ażeby uwzględniono co do tej pozycyi także petycję „Wiekii młodego“. Wychodzi on wprawdzie krótszy czas niż „Mały światek“, ale jest co najmniej równie starannie redagowany, obznajamia młodzież z stosunkami krajowymi i narodowymi.

Gazetki te w ogóle mają bardzo trudne stanowisko, muszą zwalczać konkurencyę podobnych pisemek zagranicznych pisanych w duchu mniej dla naszych dzieci właściwym i warszawskich dobrych ale z opuszczeniem wszystkiego tego o czem tam pisać niestety nie wolno; tu zresztą więcej chodzi o poparcie moralne jak materyjalne o zaznaczenie drobną subwencją, że rzetelna praca znajduje uznanie. Wnoszę więc, ażeby pod pozycją 113 b) po słowach „Mały światek“ dodać słowa i „Wiek młody“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Jest poparty. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Ponieważ wniosek p. Trzeciekiego nie narusza pozycyi budżetowej — a przeciw redakcyi „Wiekii młodego“ nic nie mam — zgadzam się na wniosek posła Trzeciekiego.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca zgodził się na połączenie „Małego światka“ z „Wiekii młodym“ (wesolość), podaję więc wniosek p. Trzeciekiego pod głosowanie. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 114. Ks. Cyryl Sielecki gr. kat. paroch w Zużlu na nowicyat Sióstr Służebniczek ruskich do rozporządzenia Wydziału krajowego 100 zł.

Tem samem załatwia się petycja do L. 1.036.

Poz. 115. Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Panny Maryi na rozszerzenie nowicyatu w Starej wsi jednorazowo 1.000 zł.

Poz. 116 a). Wydawnictwo starodawnych prawa polskiego pomników, subwencya wypłacalna za pośrednictwem Akademii umiejętności w Krakowie przez lat cztery 1895—1898 po 1.500 zł.

Poz. 116 b). Szkolne Towarzystwo zapomogowe imienia św. Kiryła w Przemysłu 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja L. 432.

Poz. 116 c). Towarz. ruskie „Szkilna pomicz“ w Kołomyi 100 zł.

Poz. 116 d). Takież Tow. we Lwowie 100 zł.

Poz. 116 e). Takież Tow. w Stanisławowie 100 zł.

Poz. 117. f). Takież Tow. w Samborze 100 zł.

Tem samem załatwione zostają petycye odnośnych Towarzystw do L. 394, 1.729, 658 i 1.390.

Poz. 116 g). Związek polskich gmin. Towarzystw sokolskich we Lwowie na wydawnictwo podręcznika do nauki gimnastyki, do rozporządzenia Wydziału krajowego w miarę postępu wydawnictwa 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja L. 1.250.

Poz. 116 h). Towarzystwo filologiczne we Lwowie zasiłek na wydawnictwo czasopisma „Eos“ 200 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja L.1.792.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kt. głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 114—116 h), raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 116 i). Instytut ruski dla dziewcząt w Przemysłu 200 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 391.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Żąda kto głosu?

P. Barwiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. Barwiński. Pozwolu sobie zhadaty, szczo 29. grudnia m. h. takij sam instytut ruski dla diwczat Sestr Bazylianok we Lwowie wnes petycju jak szczo rik o subwencjuu 300 zł. i Wys Sojm mynuwsoho roku jak i w poperednych litach tu petycju prychylny załatwyw. Seho roku odnakoż ta petycja hdeś zatratyła sia i ne mohła pryjty na zasidanie komisji budżetowej. Z toho powodu proszu szczo by Wys. Sojm uwzhladnyw petycju Sestr Bazylianok i zwylyw przyznaty im subwencju 300 zł.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, sechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Popieram gorąco wniosek p. Barwińskiego. Instytut rzeczony stojący pod opieką JE ks. kardynała Sembratowicza, jest konwiktem, gdzie panienki mają tylko utrzymanie a uczęszczają do szkoły miejskiej im. Jadwigi. Ponieważ zakład ten jest wzorowo prowadzony — proszę usilnie o udzielenie mu subwencyi.

Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Petycja ta została bez wątpienia w komisji budżetowej uwzględnioną i 300 zł. przyznanych, gdyby przyszła była na porządek dzienny. Ponieważ jednak gdzieś zaginęła, nie mogła być zreferowaną tak, jak to zeszłego roku miało miejsce. Zwracam jednak uwagę p. Barwińskiego, że w rubryce XII. funduszu krajowego szkolnego na str. 12. jest na instytut PP. Bazyljanek wstawiona kwota 500 zł. Czy to jest ta sama pozycya?

(P. Barwiński.) Perepraszaju, ale nie zauważawjem toho i dlatoho cofaju moje wnesenje.

Marszałek. Podaję tedy poz. 116. lit. i) pod głosowanie w brzmieniu komisji. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 116 k). Wydział towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu na szkołę języka polskiego w Wiedniu 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 2.087.

Poz. 116 l). Zakład wychowawczy dla ubogich dziewcząt pod nazwą rodzina Maryi w Łomnej 300 zł.

Poz. 116 m). Na dokończenie budowy zakładu wychowawczego dla niezamożnych dziewcząt w Łomnej, I. rata z subwencji 2.000 zł.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na dokończenie gmachu zakładu wychowawczego dla niezamożnych dziewcząt w Łomnej przyznaje się jednorazową subwencyę w kwocie 2.000 zł. płatną w dwóch rocznych ratach.

Wstawia się na ten cel do budżetu krajowego na rok 1897 pierwszą ratę w kwocie 1.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 116 n). Na budowę internatu dla kandydatów seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu z subwencji 3.000 zł., I. rata 1.000 zł.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Komitetowi budowy internatu dla kandydatów Seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu, przyznaje Sejm na budowę Internatu nauczycielskiego w Tarnopolu subwencyę w kwocie 3.000 zł. płatną w trzech

latach po 1.000 zł. rocznie. Na ten cel wstawia się do budżetu funduszu krajowego na rok 1897 w rubr. VII. wydatków kwotę 1.000 zł. jako pierwszą ratę z przyznanych 3.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę wzaz z rezolucyą, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 116 o). Na budow szkoły polskiej w Białej, połowa subwencji 10.000 zł. w sumie 5.000 zł.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Na cel budowy szkoły polskiej w Białej przyznaje się Zarządowi „Tow. Szkoły ludowej“ w Krakowie, bezzwrotną subwencyę z funduszu krajowego w kwocie 10.000 zł. pod warunkiem, jeżeli Zarząd tego towarzystwa zezna w formie prawnej i zabezpieczy swoim kosztem na realności szkoły polskiej w Białej deklaracyę zawierającą zobowiązanie do zwrotu funduszowi krajowemu całego kapitału subwencji na wypadek, gdyby język polski przestał być językiem wykładowym w tej szkole.

2. Subwencya powyższa wypłaconą zostanie w dwóch równych ratach rocznych po 5.000 zł., z których pierwsza wstawia się do budżetu funduszu krajowego na rok 1897, druga zaś wstawioną zostanie do budżetu na rok 1898.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę wraz z rezolucyami, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Poz. 116 p) Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie 100 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 1270.

Poz. 116 r) Zakład wychowawczo-naukowy żeński Zuzanny Grusiewiczówny i Zofii Strzałkowskiej we Lwowie 500 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 690

Poz. 116 s) Zgromadzenie Sióstr Najsw. Rodziny z Nazaretu na zakład wychowawczy dla panien we Lwowie 200 zł.

Tem samem załatwioną zostaje petycja do L. 999.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

W końcu komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycjami: Stowarzyszenia dwucentowych składek w Przemyślu (L. 425) o subwencyę na cele towarzystwa, Juliana Nasalskiego w Kołomyi na wydawnictwo biblioteki dla ruskiej młodzieży (L. 677), Stanisława Lachowskiego (L. 814) o subwencyę na wydawnictwo przeglądu fotograficznego, Towarzystwa ludoznawczego we Lwowie (L. 1253) na wydawnictwo czasopisma „Lud“ i na Muzeum etnograficzne, Stowarzyszenia „Klub rusinek“ (L. 1262). Towarzystwa numizmatycznego w Krakowie (L. 1282) o subwencyę na cele tych towarzystw, wreszcie Jadwigi Strokowej redaktorki pisma „Lud polski“ (L. 1948) o subwencyę na te wydawnictwa, — przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Żąda kto głosu?

P. Soleski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Soleski.

P. Soleski. Wysoki Sejmie! Chcę przemówić w sprawie, która, — nie wiem, czy może się spodziewać skutecznego załatwienia wobec tego, że jest na końcu załatwień budżetowych, kiedy zatem ofiarność Wys. Sejmu jest już wyczerpaną.

Oto Towarzystwo ludoznawcze prosi o poparcie, może nie tak materialne jak moralne — ażeby Wys. Sejm uchwałą swoją uznał, iż prace tego Towarzystwa uważa za ważne dla kraju i narodu.

A są one rzeczywiście bardzo doniosłe dziś w dobie elektryczności, telegrafów, telefonów, kiedy czas i przestrzeń znikają, a wskutek ułatwienia w międzynarodowym zetknięciu się i najrozmaitszych na nas wpływach, starodawne nasze zwyczaje mają przytulek chyba pod strzechą wieśniaczą lub w małych miasteczkach. Tak samo jak konserwujemy nasze stare monumentalne budowle, tak samo powinniśmy się starać o konserwacyę owych skarbów etycznych i etnicznych i o przechowaniu ich dla potomności, zwłaszcza iż temu obfitemu źródłu etyki ludowej poezya nasza zawdzięcza okres swego najświetniejszego rozkwitu. Dziś tembardziej trzeba nam pielęgnować to źródło, ile że wobec przyspieszonego ruchu i zmiany stosunków, coraz więcej ludności z dawnych siedzib uchodzi, a napływa w jej miejsce często obcy i w ten sposób wiele rzewnych zabytków zwyczajowych i obyczajowych znika z naszej świadomości, zginąć może w zupełnym zapomnieniu u potomności. Wobec tych wznio-

łych zadań Towarzystwa ludoznawczego, proszę usilnie o przychylne załatwienie jego petycyi i uchwalenie mu subwencyi w kwocie 200 zł. na wydawnictwo czasopisma „Lud“ i na Muzeum etnograficzne.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Soleskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski. W roku zeszłym petycyja towarzystwa ludoznawczego została przesłaną do Wydziału krajowego. — Ponieważ Wydział krajowy żadnych wniosków nie poczynił, wskutek tego komisya budżetowa, chociaż nie zapoznaje ani doniosłości celu ani pożyteczności tego Towarzystwa nie wstawiła kwoty tej jako subwencyi, i dlatego imieniem komisji muszę się oświadczyć przeciw wnioskowi p. Soleskiego.

Marszałek. Ponieważ komisya wnosi przejście do porządku dziennego, podam naprzód pod głosowanie wniosek komisji. Gdyby ten wniosek upadł, wtedy podam pod głosowanie wniosek p. Soleskiego. Poddaję przeto pod głosowanie wniosek komisji przejścia do porządku dziennego. — Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Jest mniejszość, wniosek upadł. — Kto przyjmuje wniosek p. Soleskiego, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek p. Soleskiego jest przyjęty.

Żąda jeszcze kto głosu do wniosku komisji? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Podaję do głosowania cały odczytany ustęp z wyjątkiem petycyi Towarzystwa ludoznawczego we Lwowie. Kto ten ustęp przyjmuje w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Rozumie się samo przez się, iż przez przyjęcie wniosku p. Trzecieckiego, który „Wiek młody“ z „Małym światkiem“ połączył, ten „Wiek młody“ wymieniony w drukowanym wniosku komisji między petycjami nad którymi przechodzi Izba do porządku dziennego, teraz wykreślić należy.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. Tak jest; to też go nie czytałem.

Marszałek. Obecnie przystępujemy do preliminarza funduszu emerytalnego szkół ludowych. Proszę o odczytanie wydatków według sumaryusza. Głos ma p. Kozłowski.

Sprawozdawca p. Dr. **Kozłowski** (czyta):
Wydatki.

Rubryka I. Emerytury czasowe nauczycieli i nauczycielek 10.500 zł.

Rubryka II. Emerytury dożywotnie nauczycieli i nauczycielek 158.000 zł.

Rubryka III. Pensa dla wdów po nauczycielach 67 000 zł.

Rubryka IV. Dodatki na wychowanie sierót po nauczycielach 16.000 zł.

Rubryka V. Odprawy i kwartały pozogonne 10.300 zł.

Rubryka VI. Zwroty z wkładek emerytalnych nauczycieli i nauczycielek 980 zł.

Rubryka VII. Koszta zarządu 50 zł.

Rubryka VIII. Rozmaite wydatki — zł.
Suma wydatków 262.830 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki rubryki siódmej w kwocie 262.830 zł, racyz rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

Dochody.

Rubryka I. Odsetki od kapitałów 1.300 zł.

Rubryka II. Datki stałe z kraj. funduszu szkolnego 12.800 zł.

Rubryka III. Zapisy i darowizny — zł.

Rubryka IV. Interkalarya od opróżnionych posad nauczycielskich 24.617 zł.

Rubryka V. Stałe wkładki nauczycieli i nauczycielek 53.390 zł.

Rubryka VI. Wkładki dwuprocentowe za czas służby przedetatowej 10.648 zł.

Rubryka VII. Rozmaite dochody — zł.

Suma dochodów 102.795 zł.

W porównaniu ze sumą wydatków 262.830 zł.

Okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 160.035 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 102.795 zł., racyz rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

III. Komisya wnosi wstawić niedobór krajowego funduszu szkolnego emerytalnego do pokrycia pod rubr. VII. poz. 60 funduszu krajowego w kwocie 160.035 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje niedobór w wysokości 160.035 zł., racyz rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte. Następuje rubryka VIII. Utrzymanie po-

mników historycznych“. Głos ma p. Barwiński.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Poz. 117. Na utrzymywanie kancelaryi konserwatorskich we Lwowie i Krakowie, sporządzanie i publikacye naukowych i urzędowych spisów pomników znajdujących się w naszym kraju 4.000 zł.

Poz. 118. Badanie i calanie zabytków starożytnych piśmiennych i archeologicznych dla zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 500 zł.

Poz. 119. Stała subwencya roczna dla Muzeum narodowego w Krakowie 800 zł.

Poz. 120. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie:

1. Dyrektor we Lwowie 1.200 zł.

2. Dyrektor w Krakowie 1.200 zł.

3. Adjunkt I klasy we Lwowie płaca 1.200 zł. dodatek aktywalny 200 zł. i trzy dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocz. 1.640 zł.

4. Adjunkt II klasy we Lwowie, płaca 900 zł. dodatek aktyw. 200 zł. razem 1.100 zł.

5. Adjunkt I. klasy w Krakowie jak poz. 3. 1.640 zł.

6. Adjunkt II klasy w Krakowie, płaca 900 zł., dodatek aktywalny 200 zł. 1.100 zł.

7. 2 aplikantów we Lwowie adjuta roczne po 300 zł. razem 600 zł.

8. 1 aplikant w Krakowie adjutum 300 zł.

9. Czynsz za najem lokalu we Lwowie 600 zł.

10. Stróże 840 zł.

11. Opał, potrzeby kancelaryjne i rozmaite inne wydatki 600 zł.

Poz. 121. Na restauracyę starożytnego kościoła OO. Bernardynów w Przeworsku jednarazowo 2.000 zł.

Poz. 122. Na restauracyę kościoła katedralnego na Wawelu II. rata subwencji 100.000 zł. spłacić się mającej w 10 ratach rocznych 10.000 zł.

Poz. 123. Na restauracyę kościoła łacińskiego w Bieczu, II połowa zasiłku z przyznanych 4.000 zł., 2.000 zł.

P. Kramarczyk. Proszę o głos!

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje pozycye od 117 do 122, racyz rękę podnieść. Większość. Są przyjęte. Do poz. 123. rozprawa otwarta. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Jeszcze w r. 1894 wpłynęła do Wysokiej Izby petycja komitetu wykupna ruin klasztoru poddominikańskiego w Oświęcimie. Uchwalono wówczas, aby ta petycja została odesłana do Wydziału krajowego do zbadania i przyjęcia z wnioskiem na następnej se-

syi. Wydział krajowy zajął się zbadaniem i jak najlepsza opinia została ściągnięta tak z rady powiatowej jak starostwa bialskiego i konserwatorów z Krakowa. Wydział kraj. przyszedł więc z wnioskiem do Wysokiej Izby w roku ubiegłym o udzielenie kwoty 1000 zł. Tymczasem wykupno tych ruin kosztuje 16.000 zł. a restauracya będzie kosztować około 40.000 zł. Więc proszę, jeżeli na inne sprawy mamy pieniądze dlaczegobyśmy na taką ważną pamiątkę, która z rąk żydowskich została wykupioną nie mieli odpowiednią sumę wyłożyć. Ponieważ petycyja w obecnym roku weszła, jednak komisya budżetowa na nowo tę sprawę do Wydziału kraj. odesłała, a Wydział kraj. ma już wszystkie akta w rękę dlatego proszę, aby tutaj jako jednorazowy datek uchwalono kwotę przynajmniej 1.000 zł.

Marszałek. Przedewszystkiem muszę podać pod głosowanie poz. 123. Kto ją przyjmuje raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji, do którego odnosiło się przemówienie p. Kramarczyka.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę komitetu wykupna ruin klasztoru poddominikańskiego w Oświęcimiu l. 1396 o subwencyę na wykupno tychże ruin, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Kramarczyka o udzielenie subwencyi 1000 zł. na kościół poddominikański w Oświęcimie, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Barwiński.** Ze stanowiska komisji budżetowej obstarę przy wniosku, który został przedłożony Wysockiej Izbie do uchwalenia, rozechodzi się bowiem o datek w znacznej kwocie, dlatego komisya budżetowa była zdania, że należy sprawę przekazać Wydziałowi kraj. do zbadania, dokładniejszego ocenienia i przedłożenia w sprawozdaniu. Proszę, aby Wysoka Izba przyjęła ten wniosek, ponieważ on nie przesądza sprawy i może być korzystnie dla petentów załatwiony. Komisya budżetowa nie była w stanie ocenienia rzeczywistej potrzeby znacniejszego datku, natomiast Wydział krajowy zbada, co jest potrzebnem aby zamek wyszedł na pożytek kraju.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski, jeden Komisji a drugi p. Kramarczyka. Podam naprzód pod

głosowanie odraczający wniosek komisji. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Wskutek tego wniosek p. Kramarczyka odpada.

P. Vivien. Proszę o głos?

Marszałek. Głos ma p. Vivien

P. Vivien. Pomiędzy wnioskami komisji nie widzę wniosku, któryby się odnosił do zamku Oleskiego. Dla mnie jest niewytlómaczonem, dlaczego na cele utrzymania tego zamku tutaj nie znajdują pozycyi preliminarnej a zdaje mi się, że to jest tego rodzaju ponnik, który należy utrzymać. Jakkolwiek tego roku nie zamierzamy stawiać żadnego wniosku co do kwoty na ten cel, jednakże prosiłbym, aby w przyszłości Wydział kraj. zdał sprawę ze sposobów, w jaki zamek oleski bywa utrzymywany.

Członek Wydziału kraj. p. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

Członek Wydziału kraj. p. **Romanowicz.** Sprawa zamku oleskiego stoi w tej chwili tak, że to, co było koniecznie potrzebne, aby zapobiedz ruinie tego zamku, to zostało uskutecznione i na razie ochroniono zamek od dalszego upadku. Gdybyśmy mieli przystąpić do dalszej restauracyi zamku, to musielibyśmy się wpierv zdecydować, jakie przeznaczenie mu nadać. Bo rzecz naturalna, że restauracya jego zależeć będzie od tego, na jaki cel zamek ma służyć. Pod tym względem są różne zdania, mianowicie była sprawa poruszona, aby tam założyć szkołę ogrodniczo-sadowniczą — stosownie do celu więc zamku będzie również rozstrzygnięta kwestya kosztów z tem połączonych. Co do konserwacyi zamku w tej chwili są koszta minimalne, tak że Wydział kraj. może je spłacać bez odwoływania się do Wysokiego Sejmu. — Są grunta, które się wydzierżawiają, a których dochód wystarczy na utrzymanie zamku w tym stanie, w jakim się znajduje.

Marszałek. Ponieważ p. Vivien zarządał głosu, więc mu go udzieliłem. Gdy jednak sprawa, którą poruszył nie jest objęta ani wnioskami komisji ani Wydz. kraj., ani petycyą, wskutek tego nie mogę dozwolić dalszej dyskusji w tym przedmiocie, gdyż musiałbym rzecz uważać jako wniosek samoistny i regulaminowo traktować. Przechodzimy zatem do dalszych wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie l. 1292 o subwencyę na odnowienie krążganków przekazuje się Wy-

działowi kraj. do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę ks. Ferdynanda Moralskiego przełożonego klasztoru OO. Bernardynów w Sokalu l. 126 o subwencyę na restauracyę kościoła przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę ks. Ignacego Wachnianina proboszcza w Sieniawie koło Jarosławia l. 1325 o subwencyę na konserwacyę ikonostasu w cerkwi tamtejszej, przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę ks. Jakóba Nowobielskiego, proboszcza w Horodence l. 1439 o subwencyę na restauracyę kościoła, przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 124 a) Załatwiając petycyę komitetu cerkiewnego w Bunowie l. 1763 o subwencyę na restauracyę cerkwi tamże, przyznaje się jednorazowy zasiłek 100 zł

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Ten kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 124 b) Załatwiając petycyę gminy izraelskiej w Leszniowie l. 1786 o subwencyę na restauracyę synagogi staroży-

tniej, przyznaje się jednorazowy zasiłek 300 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą komitetu budowy kościoła w Hołoskowie l. 986 o zasiłek na dokończenie budowy, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą budowy kościoła w Dachowie l. 1271 o subwencyę na kościół, przechodzi się do porządku dziennego,

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą gminy Lutynka l. 972 o subwencyę na budowę cerkwi, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą komitetu budowy pomnika J. Korzeniowskiego w Brodach l. 1395, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje rubr. IX. „Kwaterunkowe żandarmeryi“. Sprawozdawca p. Zajączkowski ma głos. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Zajączkowski** (czyta):

Rubr. IX. Kwaterunkowe żandarmeryi.

Wysoki Sejm raczy wstawić do budżetu kraj. na r. 1897 w poszczególnych pozycjach Rubr. IX. wydatków i Rubr. XIII. dochodów następujące kwoty:

Poz. 125. Czyszczenie koszar i innych mieszkań, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł 9.866 zł

Poz. 126. Oświetlenie koszar 3.534 zł.
Poz. 127. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla oficerów i służących 2.224 zł.

Poz. 128. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla niższych stopni 78 zł.

Poz. 129. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla żołnierzy 3.130 zł.

Poz. 130. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych 1.149 zł.

Poz. 131. Pranie bielizny pościelnej dla wachmistrzów rachunkowych, woźnych, żołnierzy i służących 3.625 zł.

Poz. 132. Naprawa bielizny pościelnej 316 zł.

Poz. 133. Pranie koców zimowych i letnich, sienników, poduszek włosiennych i słomianych 844 zł.

Poz. 134. Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych 1.977 zł.

Poz. 135. Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek 7.764 zł.

Poz. 136. Opał i oświetlenie kancelaryj oddziałowych 1.462 zł.

Poz. 137. Opał i oświetlenie pomieszczeń oficerów, wachmistrzów rachunkowych i woźnych 1.988 zł.

Poz. 138. Rozmaite inne wydatki 759 zł.

Razem ryczałty 38.716 zł.

Poz. 138 a) Na zakupno domu dla posterunku c. k. żandarmeryi w Czortkowie (w myśl uchwały Sejmu z 9. lutego 1897) (nadzw.) 7.145 zł.

Poz. 139. Najem mieszkań i koszar 161.896 zł.

Poz. 140. Wartość czynszowa:

a) gmachu lwowskiego 12.936 zł.

b) realności w Czortkowie 500 zł. — 13.436 zł.

Poz. 140 a) Umorzenie pożyczki 100.000 zł. na dobudowanie domu dla c. k. żandarmeryi we Lwowie I. i II. rata 5.270 zł.

Poz. 141. Na urządzenie nowych koszar otworzyć się mających 1.000 zł.

Poz. 142. Na podwyższenie czynszów najmu i na pomnożenie ilości posterunków 2.000 zł.

Poz. 143. Na koszta administracji i konserwacji gmachu c. k. żandarmeryi 2.327 zł.

Suma rubr. IX (zw. 224.645, nadzw. 7.145) 231.790.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IX wydatków w kwocie 231.790 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zajęczkowski (czyta):
Dochody.

Poz. 49. Kwaterunkowe 21.438 zł.

Poz. 50. Noclegowe 40.314 zł.

Poz. 51. Udział administracji politycznej 14.354 zł.

Poz. 52 a) Dochód z gmachu lwowskiego 12.936 zł.

Poz. 52 b) Dochód z realności w Czortkowie 500 zł.

Suma rubr. XIII. 89.542 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XIII. dochodów w kwocie 89.542 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje rubr. X. „Wydatki na komunikacye“. Głos ma p. Andrzej Potocki. **Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):**

Poz. 160. (Zaopatrzenia) więcej o 300 zł., gdyż Komisya proponuje:

a) Birgfellnerowa Julia, jednorazowy dar z łaski na dokończenie kształcenia córki Julii (petycyja L. 412/96) 50 zł.

ee) Rondewald Eleonora (petycyja L. 1.746/97) jednorazowy dar z łaski 50 zł.

gg) Stanisława Bienkowska (petycyja 122/96) jednorazowy dar z łaski oprócz pensyi emerytalnej przez Wydział kraj. według istniejących przepisów wyznaczyć się mającej 200 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

Wysoki Sejm raczy wydatki na komunikacye przyjąć według następującego preliminarza:

Wydatki na komunikacye.

I. Na drogi.

A) Koszta zarządu.

Poz. 144. Płace inżynierów, rysowników i służby na prowincyi:

a) dyrektor oddziału technicznego, płaca 2.800 zł., dodatek aktywalny 480 zł. razem 3.280 zł.

b) zastępca dyrektora oddziału technicznego, płaca 2.000 zł., dodatek aktywalny 360 zł., razem 2.360.

c) 4 inżynierów starszych z płacą po 2.000 zł. 8.000 zł., dodatek aktywalny po 360 zł. 1.440 zł. — razem 9.440 zł.

d) 9 inżynierów I. klasy z płacą po 1.500 zł. 13.500 zł., dodatek aktywalny dla 4 po 300 zł. 1.200 zł., dodatek akty-

walny dla 1 250 zł., dodatek aktywalny dla 4 po 200 zł. 800 zł., razem 15.750 zł.

e) 7 inżynierów II. kl. z płacą po 1.200 zł. 8.400 zł., dodatek aktywalny dla 2 po 240 zł., 480 zł., dodatek aktywalny dla 1 200 zł., dla 4 po 160 zł. 640 zł., — razem 9.720 zł.

f) 6 inżynierów-adjunktów techn. z płacą po 1.000 zł. 6.000 zł., dodatek aktywalny po 180 zł. 1.080 zł., — razem 7.080 zł.

g) 6 asystentów technicznych z płacą po 800 zł. 4.800 zł., dodatek aktywalny po 180 zł. 1.080 zł. — razem 5.880 zł.

h) 2 elewów technicznych z adjuturum po 700 zł. 1.400 zł., 2 elewów technicznych z adjuturum po 600 zł. 1.200 zł. — razem 2.600 zł.

i) 1 pisarz manipulacyjny z płacą 600 zł.

j) 2 rysowników dziennie po 2 zł. 1.460 zł., 2 rysowników dziennie po 1 zł. 50 ct. 1.095 zł. — razem 2.555 zł.

Poz. 144. k) 6 konduktorów I. kl. z płacą 800 zł., razem 4.800 zł., dodatek aktywalny po 100 zł., razem 600 zł., 16 konduktorów II. kl. z płacą 650 zł., razem 10.400 zł., dodatek aktywalny po 75 zł., razem 1.200 zł., 16 konduktorów III. kl. z płacą po 500 zł., razem 8.000 zł., dodatek aktywalny po 75 zł., 1.200 zł., razem 26.200 zł.

l) 342 droźników po 150 zł., razem 51.300 zł.

Razem poz. 144 wydatków 136.765 zł.

Poz. 145. Zaliczki na płace.

Dla inżynierów i konduktorów 3.200 zł.

Poz. 146. Pięciolecia 600 zł.

Poz. 147. Dodatki osobiste: dla dyrektora oddziału technicznego Gustawa Reutta 80 zł., dla zastępcy dyrektora oddziału technicznego Władysława Szyszkowskiego 400 zł., dla inżyniera I. klasy Stanisława Grzegorzewskiego 600 zł., dla inżyniera I. klasy Antoniego Barancewicza 450 zł., dla inżyniera I. klasy Aleksandra Brochockiego 450 zł., dla inżyniera I. klasy Teofila Baranowskiego 260 zł., dla inżyniera II. klasy Władysława Turskiego 60 zł., razem 2.300 zł.

Poz. 148. Ryczałty.

a) na obowiązkowe objazdy dróg krajowych: 1. dla 12 inżynierów na prowincyi 6.300 zł., 2. dla 37 konduktorów 8.101 zł., razem 14.401 zł.

Poz. 148. b) na pomieszczenie biura okręgowego:

1. dla inżyniera w Krakowie 120 zł

2. dla 10 inżynierów na prowincyi po 60 zł. 600 zł. Razem 720 zł.

c) na kancelaryę:

1. dla 11 inżynierów na prowincyi po 48 zł. 528 zł.

2. dla 37 konduktorów na prowincyi po 16 zł. 592 zł. Razem 1.120 zł.

Razem poz. 148 wydatków 16.241 zł.

Poz. 149. Remunercye i zapomogi dla urzędników i sług 3.500 zł.

Poz. 150. Sprawienie, uzupełnienie i naprawa wzorów i naczyń dla oddziału technicznego, inżynierów i konduktorów 5 000 zł.

Poz. 151. Koszta komisyjne dla inżynierów, konduktorów, inspektorów i komisyj nadzwyczajnych 7.000 zł.

Suma kosztów zarządu 174.606 zł.

Poz. 152. B. Nowe budowy i rekonstrukcye dróg.

a) na budowę drogi Kańczuga-Dynów (ostatnia rata) (nadm.) 20.000 zł.

b) na rekonstrukcye dróg krajowych, wzmocnienie pokładu szutrowego i na budowę większych mostów (nadm.) 60.000 zł.

Razem (nadm.) 80.000 zł.

Poz. 153. C) Utrzymanie dróg krajowych.

Na utrzymanie dróg krajowych dłużości kilometrów 182,9 po 22,2 zł. od jednego kilometra 406.038 zł.

D) Zasiłki.

Poz. 154. Na bezwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych:

a) zwyczajne 300.000 zł.

b) nadzwyczajne 80.000 zł.

Poz. 155 Na budowę i utrzymanie dojazdów kolejowych 25.000 zł.

Poz. 156. Na utworzenie zakładowego funduszu pożyczkowego w sumie 300 000 zł.

XV. (ostatnia rata) (nadm.) 10.000 zł.

Razem 325.000 zł. (nadm.) 90.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę od 144 do 256, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

E) Wydatki na myta.

Poz. 157. Budowa i utrzymanie domków mytniczych 4.200 zł.

Poz. 158. Koszta komisyjne, ogłoszenia, licytacye, podatki i inne 2.000 zł.

Poz. 159. Przerwy z powodu wypadków elementarnych 400 zł.

Razem 6.600 zł.

Poz. 160. F) Zaopatrzenia.

a) Raciborski Ludwik, emer. nadinżynier oddz. techn. 3.245 zł.

b) Rymaszewski Adam, emer. inżynier I. klasy 1.435 zł.

c) Baczyński Ferdynand, emerytowany konduktor dróg krajowych 494 zł.

d) Borzęcki Leonard, emerytowany konduktor dróg krajowych 312 zł.

e) Darowski Stanisław, emerytowany konduktor dróg krajowych 230 zł.

f) Reicher Stanisław, emerytowany konduktor dróg krajowych 546 zł.

g) Skwarczyński Jan, emerytowany konduktor dróg krajowych 481 zł.

h) Ulanowski Rafał, emerytowany konduktor dróg krajowych 180 zł

i) Barków Teodor, emerytowany konduktor dróg krajowych 481 zł.

j) Gering Franciszek, emerytowany konduktor dróg krajowych 598 zł.

k) Niewiadomska z Hoszowskich Sabina, wdowa po inżynierze rocznie 350 zł. i dla jej dzieci, mianowicie: Maryana Ignacego Henryka tr. im. do 10. marca 1897 i Juwenala Ignacego Maryana do 20. stycznia 1900 po 58 zł. 69 zł. Razem 419 zł.

l) Ramza 1^o voto, Pochowska Ewelina, wdowa do inżynierze, dla teje 4-ga dzieci, mianowicie: Bohdana Leona do 9. lutego 1900, Michała Mieczysławe Maryana do 12. września 1902, Zofii Róży do 25. kwietnia 1901, i Stanisławy Maryi do 7. sierpnia 1907 po 50 zł. Razem 300 zł.

m) Łuniewska Natalia, wdowa po inżynierze asystencie rocznie 250 zł.

n) Birgfellnerowa Julia, wdowa po inżynierze asystencie, rocznie 500 zł., i dla jej dzieci, mianowicie: Karola Jana do 5. maja 1900 i Jana Pawła do 19 października 1901 po 50 zł. 100 zł. Razem 600 zł. (nadm.) 50 zł.

o) Zielińska Katarzyna Julia, wdowa po inżynierze adjunkcie, rocznie 500 zł., i dla jej dzieci, mianowicie: Adama Józefa do 16. października 1907 i Tadeusza Lucyana Kazimierza do 9. marca 1910 po 50 zł. rocznie 100 zł. Razem 600 zł.

p) Chodorowska Leokadya, wdowa po konduktorze 100 zł.

r) Dziakiewiczowa Rozalia, wdowa po konduktorze rocznie 325 zł., i dla 4ga jej dzieci, mianowicie: Kazimierza do 28. sierpnia 1898, Emilii do 13. czerwca 1898, Juliana do 16. kwietnia 1902, i Bertolda do 27. czerwca 1906 po 32 zł. 50 ct. 130 zł. Razem 455 zł.

s) Grzymalina z Grabków Melania Bronisława, wdowa po konduktorze rocznie 250 zł., i dla 4ga jej dzieci, mianowicie: Maryi Henryki do 19. stycznia 1898, Kazimierza Maryana do 6. października 1898, Jędrzeja Włodzimierza do 21. października 1901 i Natalii Anny do 7. lutego 1902 po 25 zł. rocznie 100 zł. Razem 350 zł.

t) Hrankowska Julia, wdowa po konduktorze rocznie 220 zł., i dla jej dzieci, mianowicie: Kazimierza do 19. września

1897 i Stanisławy do 1. marca 1905 po 22 zł. rocznie 38 zł. Razem 258 zł.

u) Helferowa Anna, wdowa po konduktorze rocznie 260 zł.

w) Hryniewiczowa Emilia Amalia, wdowa po konduktorze, rocznie 325 zł.

x) Hlawaty Józefa, wdowa po konduktorze 300 zł., i dla jej dzieci, mianowicie: Heleny Ludwiki do 17. listopada 1900 i Karola Józefa do 4. listopada 1904 po 30 zł. rocznie 60 zł. Razem 360 zł.

y) Rząśnicka Helena, wdowa po konduktorze, rocznie 325 zł.

z) Szeliska Laura, wdowa po konduktorze, rocznie 167 zł.

aa) Zarembiny Franciszki, synowi Julianowi pozostalemu po konduktorze do 4. stycznia 1900, rocznie 13 zł.

bb) Chrzanowska Ignacowa, dożywotnie roczne zaopatrzenie 300 zł.

cc) Jeziorańska Natalia, dożywotnie roczne zapatrzenie 300 zł.

dd) Czupiel Jan b droźnik, dożywotnie roczne zaopatrzenie 100 zł.

ee) Rondenwald Eleonora (nadm.) 50 zł.

ff) Stanisława Bienkowska (nadm.) 200 zł. Razem 13.484 zł. (nadm.) 300 zł. Suma wydatków na drogi 925 728 zł (nadm.) 170.300 zł., razem 1,096.028 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje pozycye, od 157 do 160, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta):

H. Wydatki na koleje żelazne.

Poz. 161. Koszta utrzymania biura kolejowego.

1. Płace i emolumenta personalu stałego:

a) dyrektor płaca 2.800 zł., dodatek aktywalny 480 zł., osobisty 600 zł., razem 3.880 zł.

b) 2 starszych inżynierów płaca po 2.000 zł. 4.000 zł., dodatek aktywalny po 360 zł. 720 zł., razem 4.720 zł.

c) inżynier I. klasy, płaca 1.500 zł., dodatek aktywalny 300 zł., razem 1.800 zł.

d) koncypista, płaca 900 zł., dodatek aktywalny 240 zł., razem 1.140 zł.

e) 2 inżynierów asystentów, płaca po 800 zł., 1.600 zł., dodatek aktywalny po 180 zł., 360 zł., razem 1.960 zł.

f) referent administr., płaca 2.000 zł., dodatek aktywalny 360 zł., razem 2.360 zł.

g) oficjał administr., płaca 900 zł., dodatek aktywalny 180 zł., razem 1.080 zł.

h) inspicjent, zarazem rysownik, płaca 800 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 900 zł.

i) asystent rachunk., płaca 700 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 800 zł.

k) asystent manipulacyjny, płaca 700 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 800 zł.

l) woźny, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., razem 550 zł.

2. Ryczałt na płace personelu prowizorycznego (nadm.) 6 740 zł.

3. Koszta komisyjne dla urzędników i funkcyjnarjuszów 3.000 zł.

4. Koszta komisyjne członków krajowej Rady kolejowej i delegatów 1.020 zł.

5. Sprawienie i naprawa instrumentów mierniczych oraz sprzętów biurowych 1.400 zł.

6. Zakupno dzieł i czasopism fachowych oraz map i planów 600 zł.

7. Koszta kancelaryjne, druki, portorya, inseraty i t. p. wydatki 2.000 zł.

8. Wynagrodzenie za roboty akordowe uskutecznione przez obcych funkcyjnarjuszów (nadm.) 1.500 zł.

9. Remuneracye i zapomogi dla urzędników i funkcyjnarjuszów 1.000 zł

10. Rzecznik prawny za zastępstwo 500 zł.

Poz. 162. Dotacya na cele popierania kolei niższego rzędu IV. rata (nadwyzajne) 300.000 zł.

Poz. 163. Subwencya na budowę kolei od stacyi Pałahicze (kolei państwowej) do miasta Tłumacza, IV. rata (nadm.) 2.000 zł.

Suma wydatków na koleje żelazne 29.570 zł. (nadm.) 310.240 zł.

Do tego: suma wydatków na drogi 925.728 zł. (nadm.) 170.300 zł.

Suma rubryki X. 955.238 zł. (nadm.) 480.540 zł., razem 1,435.778 zł.

Różnica ztąd powstała, że w poz. 161 pod lit. d) zamiast inżyniera drugiej klasy z płacą 1200 zł., jest koncypista z płacą 900 zł., a w tej samej pozycyi pod lit. l) jest dodatek aktualny dla woźnego 50 zł. — Różnica więc stanowi 300 mniej 50 zł., czyli 250 zł.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. od 161 do 163 raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hrabia **Potocki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye Marcina Szeptyńskiego b. droźnika przy drodze krajowej L. 804/97, Natalii Łuniewskiej L. 1031/97 i Julii Zielińskiej L. 1949/97 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia

Petycyę inżyniera Kajetana Strońskiego przedstawioną przez Wydział krajowy pod L. 78.577 odstępuje się Wydziałowi krajowemu z upoważnieniem udzielenia temuż pożyczki wyższej od jego trzechmiesięcznej

płacy z funduszków na podobne cele przeznaczonych.

Petycyę Józefy Towarnickiej L. 1326/97 odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem odesłania jej do właściwej instancyi.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje: Rubryka XII. pozycya 169. „Wydatki na szupaśnictwo“.

Upraszam o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Potoczek ma głos

Sprawozdawca p. **Potoczek** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić do budżetu na rok 1897:

Rubryka XII. pozycya 169. Wydatki na pokrycie kosztów szupasowych przyjmuje się w kwocie 25.000 zł., zaś

Rubryka XIV. pozycya 53. doch. Dochód ze zwrotu wydatków szupasowych w kwocie 8.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycye, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje: Rubryka XIII. pozycya 170 do 183. „Budowy wodne i melioracye.“

Sprawozdawca p. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

A) Biuro melioracyjne i studia przygotowawcze.

Poz. 170. Płace urzędników, utrzymanie ekspozytur i stypendya:

Poz. 170. a) płaca dyrektora biura i dodatek aktywalny 3.280 zł.

Poz. 170. b) płaca 3 starszych inżynierów i dodatki aktywne 7.080 zł.

Poz. 170. c) płaca referenta administracyjno-prawnego i dodatek aktywalny 2.420 zł.

Poz. 170. d) płaca 8 inżynierów I. klasy i dodatki aktywne; po potrąceniu kwoty pokrytej z osobnych funduszków melioracyjnych 10.650 zł.

Poz. 170. e) płaca 8 inżynierów II. klasy i dodatki aktywne; po potrąceniu kwoty, którą pokryją fundusze robót melioracyjnych 7.900 zł.

Poz. 170. f) płaca 8 inżynierów-adjunktów i dodatki aktywne; po potrąceniu kwoty, którą pokryją fundusze robót melioracyjnych 6 400 zł.

Poz. 170. g) płaca 6 inżynierów-asystentów i dodatki aktywne; po potrąceniu kwoty, którą pokryje fundusz regulacyi Przegnojówki 5.333 zł.

Poz. 170. h) adjuta 4 elewów technicznych 2.400 zł.

Poz. 170. i) adjutnmu elewa komasacyjnego 600 zł.

Poz. 170. k) płaca inżyniera dla kultury i eksploatacji torfowisk 2.000 zł.

Poz. 170. l) płaca inżyniera dla spraw rybackich 1.500 zł.

Poz. 170. m) dodatki pięcioletnie 1.026 zł.

Poz. 170. n) dyetaryusze 1 940 zł.

Poz. 170. o) utrzymanie ekspozytur: w Krakowie, Tarnowie, Jasle, Stanisławowie i Sanoku 1.550 zł.

Poz. 170. p) stypendya 2.660 zł.

Suma pozycyi 170. 56.739 zł.

Poz. 171. a) wynagrodzenie dozorców melioracyjnych za czas zajęcia w biurze 2.160 zł.

Poz. 171. b) dotacya funduszu emerytalnego dozorców melioracyjnych 500 zł.

Poz. 172. zaliczki na płace 1.000 zł.

Pozycya 173. remuneracye i zapomogi 3 000 zł.

Poz. 174. pensye i zaopatrzenia 814 zł.

Poz. 175. zakupno narzędzi i potrzeb rysunkowych 3.000 zł.

Poz. 176. kurs praktyczny dozorców melioracyjnych 5.500 zł.

Poz. 177. zasilek na biuro hydrograficzne 10.000 zł.

Poz. 178. na zdjęcia i projekty 11.000 zł.

Suma działu A. 93.713 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 170 do 178 włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

B) Wykonanie budowy wodnych.

Poz. 179. a) na regulacyę Biały VI. rata 43.317 zł.

Poz. 179. b) na regulacyę Dniestru między Rozwadowem a Zurawnem V. rata 42.667 zł.

Poz. 179. c) na regulacyę górnego Dniestru I. rata uchwalono dnia 9. lutego 1897 20.000 zł.

Suma pozycyi 179. 105.984 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 179, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Poz 180. jest już uchwaloną.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

Poz. 181. a) Obwałowanie Wisły VI. rata 14.533 zł.

Poz. 181. b) regulacya Bugu V. rata 19.800 zł.

Poz. 181. c) regulacya Złotej Lipy IV. rata 13.200 zł.

Poz. 181. d) regulacya Przegnojówki III. rata 11.200 zł.

Poz. 181. e) obwałowanie Dunajca III. rata 14.000 zł.

Poz. 181. f) regulacya Łęgu III. rata 16.767 zł.

Poz. 181. g) zabudowanie potoków górskich Dniestru II. rata 20.200 zł.

Poz. 181. h) zabudowanie potoku Gliško II. rata 6.000 zł.

Poz. 181. i) regulacya Kisieliny II. rata 14.848 zł.

Poz. 181. k) obwałowanie Wisły i Wisłoki w powiecie mieleckim I. rata 44.870 zł.

P. Milan. Proszę o głos.

Marszałek. P. Milan ma głos.

P. Milan. Wysoka Izbo! Po rozpatrzeniu rubryki XIII. t. j. budowy wodnej i melioracyi znalazłem sumę 581.274 złr. Nie mam na myśli, że suma ta jest za wysoką, bo choćby nawet była 2 razy tyle powiększoną to głosowałbym za nią bo jedynie w ten sposób, możemy się uchronić od szkód elementarnych, wyrządzanych przez wodę. Rozchodzi się tylko o to, aby te pieniądze nie były wyrzucane na marne. Nie znalazłem w tej rubryce XIII ani jednego centa na regulacyę Wisłoka i Pielnicy w Powiecie sanockiem w gminie Beska. Nie z wielką przyjemnością w imieniu stron interesowanych oświadczyć muszę, że temu winni Rząd i Wydział krajowy. Dam na to następujące fakta.

Popierwsze strony interesowane z gminy Beska wniosły zażalenie do c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego przedstawiały, jaką to gospodarke się prowadzi przy tych robotach. Wydelegowaliśmy 2 członków z żalami do c. k. Namiestnictwa w r. 1894 ale to żadnego skutku nie odniosło. Dalsza wina rządu i Wydziału krajowego, że z wniesionych tyle zażeń o nieporządkach zaraz roboty nie zamknęli i nie wysłali komisji kolaudacyjnej. Muszę tu przedstawić kilka uwag z tej roboty. Najprzód był błędny i niedostateczny kosztorys, i tak według pierwszego wynosiły kosztta budowy 137.000 zł., według nowego projektu wynosiły 123.478 zł., a według faktycznego stanu rzeczy wynosiły 168063 zł. Otóż ta ostatnia suma okazuje tę złą gospodarke. Jest tam jeszcze w zamknięciu rachunków suma 1.462 zł. na kontrolę przy tej budowie. Tych kontroli to już weale nie było. Byłem świadkiem tego, że nikt nie kontrolował, bo gdyby była kontrola, byłaby robota inny wzięła obrót. A to było właśnie największą wadą. Nawet sam inżynier Wydziału nie raczył przyjechać, robotę zbadać na miejscu, jeździł on wprawdzie, ale badał tylko w kancelaryi na papierze, co było niedostateczne.

Że nie było dozoru twierdzę dla tego,

że materyał robotnicy łupili, wybierali sobie najgłębsze miejsca i nazywali to Krakowem, jedź do Krakowa tam utopisz wszystko i odrzynki wprost do wody rzucali, zamiast wywozić na nasyp. Z tego wynikało, że później zabrakło materyału, a zarząd spółki wodnej, aby dopełnić nasyp, musiał kupować materyał. Do tego topienia ziemi przyczyniło się to najwięcej, że nie odbierano od robotników metrów kubicznych w nasypie ale odbierano tak zw. figury. To właśnie był błąd, bo gdyby odbierano nasyp, toby robotnik się liczył z materyałem i nie rzucaliby go do wody.

Był też błąd w tem, że robotę rozpoczęto bez dokładnej niwelacyi tak, że nie wytyczono osi koryta i nasypu. Dam na to przykład. Dwóch przedsiębiorców objęło robotę, jeden zaczął robotę z góry, drugi z dołu, w końcu obydwaj dla braku dokładnej osi skończyli tak, zamiast nasyp postawić w miejscu, musiano go przekładać z miejsca na miejsce. To naraziło na koszt. Używano też nierozważnej spekulacyi, żeby cudownym sposobem przepok zrobić. Wybrano nasamprzód wąską przekópkę z poziomem wody do głębi wody, żeby wodę puścić na samym korycie zrobiono tamę dość kosztowną, bo kosztowała przeszło 500 zł. Ale ta spekulacya nie udała się, bo nie zbadano głębi, gdyby to nastąpiło, możeby na tem co zarobili. Ale że to było ilica, trudno było łopatami uryć, co spółkę naraziło na koszt, bo woda zebrawszy się nie pomieściła się w tem korycie, tylko przewróciła tę kosztowną tamę i poszła sobie starem korytem. Dziś budowa nie ukończona i trzeba jeszcze raz podobnej sumy do ukończenia roboty. Lud nie-szczęśliwy stęka w rękach sekwestratorów, podatki konkurencyjne trzeba składać, ale pożyczki nie ma, woda jak płynęła tak płynie, a najniższe miejsca pozostawiono bez nasypu i woda będzie dalej narażać mieszkańców na niebezpieczeństwo jak przedtem.

Nie stawiam żadnego wniosku tylko wnoszę interpelacyę do c. k. Rządu i Wydziału krajowego, aby raczyli przychylić się do tej sprawy, usunąć to złe, wysłać kolaudacyę nie żądać od spółki planów dopływów. Proszę nie żądać od nich naraz tego, ale ratować to, co się jeszcze da uratować, bo administracya już zabrała 26545 zł. To jest suma pokaźna i zabierze jeszcze więcej, jeżeli sprawa dalej tak pozostanie spać.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

P. Gorayski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. dr. Wereszczyński. Wysoka Izbo! Roboty regulacyjne około Wisłoka i Pilicy prowadzą spółki samodzielne. To nie są roboty krajowe ani rządowe. Prowadzą je spółki, od których rachunków ani sprawozdań mimo usilnych wezwań i nakazów długo doczekać się nie można ale dopiero w późnej jesieni ostatecznie je przedłożyły. Teraz rachunki są badane, z wiosną będzie kolaudacya, wtedy okaże się, o ile zarzuty te są słuszne i kogo trafiają winy za niedobre prowadzenie robót

Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Wobec wyjaśnienia ze strony p. Wereszczyńskiego zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski. Kwestya tu poruszona nie dotyka budżetu i w ogóle w rubryce XIII. żadna kwota na wspomniane roboty nie jest wstawioną przeto z'mego stanowiska jako referent nie mam nic do powiedzenia.

Marszałek. Ponieważ nie było żadnego wniosku, więc podaję pod głosowanie: kto przyjmuje poz. 181 lit. a. do k., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Pozyce 181 lit. l) i m) są już uchwalone.

Sprawozdawca p. dr. Skałkowski (czyta):

Poz. 182. Konserwacya regulacyi Trzeźniówki 500 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. 182, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Poz. 183, lit. a) do e) zostały już uchwalone. Następuje:

Rubr. XIV.: poz. 184—199. Odsetki od pożyczek i umarżanie tychże. Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca pos. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rub. XIV.

Odsetki od pożyczek i umarżanie tychże.

Poz. 184. Umorzenie pożyczki 40.400 zł. zaciągniętej w gal. Kasie oszczędności na budowę kulkparkowską 2559 zł.

Poz. 185. Umorzenie pożyczki 10.000 zł. zaciągniętej przez Zgromadzenie Sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie 688 zł.

Poz. 186. Umorzenie pożyczki 5000 zł. zaciągniętej przez Zbór izraelski w Krakowie 383 zł.

Poz. 187. Funduszowi szpitala św. Łazarza w Krakowie, zwrot reszty z kapitału 346.796 zł. 34 ct. użytych na budowę szpitala 19.578 zł.

Poz. 188. Umorzenie pożyczki 22.500 zł. zaciągniętej w Kasie oszczędności na budowę pralni w szpitalu lwowskim 2025 zł.

Poz. 189. Umorzenie pożyczki 70.000 zł. zaciągniętej w Banku krajowym na wybudowanie prawego skrzydła w szpitalu lwowskim 7.032 zł.

Poz. 190. Na pokrycie niedoboru funduszu pożyczki krajowej z r. 1873 49.789 zł.

Poz. 191. a) 4% odsetki od reszty pożyczki krajowej z r. 1891 28.114 zł.

b) podatek rządowy, należitości stemplowe i inseraty 3.246 zł.

Poz. 192. Umorzenie połowy kapitału 27.500 zł. zaciągniętego w Banku krajowym na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu Tarnowskim 1.392 zł.

Poz. 193. Umorzenie pożyczki 300.000 zł. zaciągniętej w Banku krajowym dla dotkniętych kłeską nieurodzaju w r. 1889 45.960 zł.

Poz. 194. Funduszowi szkolnemu krajowemu odsetki od efektów wypożyczonych na fundusz pożyczkowy na budowę szkół 12.888 zł.

Poz. 195. Umorzenie pożyczki krajowej z r. 1893 1.368.459 zł.

Poz. 196. Bonifikacya Skarbowi Państwa z tytułu podatku dochodowego od kupców obligacyi b. funduszu indemnizacyjnych 52.334 zł.

Poz. 197. Na spłatę niezgłoszonych obligacyi i kuponów b. funduszu indemnizacyjnych 25.000 zł.

Poz. 198. Umorzenie pożyczki 80.000 zł. zaciągniętej na budowę skrzydła gmachu sejmowego dla pomieszczenia biura melioracyjnego 2.108 zł.

Poz. 199. Na spłatę dawniejszych długów krajowych 1.410 300 zł.

Suma wydatków rubr. XIV. 3.031.855 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XIV. poz. 184 do 199, rączy rękę podnieść (Większość). Są przyjęte. Następuje:

Rubryka XV. poz. 200 wydatków. Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. XV. poz. 200. Urzędnicy fachowi dla spraw rolniczych w myśl uchwały Sejmu z 17. stycznia 1896 5.320 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. 200 rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić rączy.

Melanii Strusiewiczowej przyznaje się tak jak w roku przeszłym dodatek do emerytury w kwocie 200 zł., która to kwota znajdzie pokrycie w uchwalonej na rok 1897 pożyczce 200.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Rubryka XV. poz. 201. wydatków i rubryka VIII poz. 31 dochodów.

Sprawozdanie

Komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowej szkoły gospodarstwa lasowego
Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić budżet kraj. szkoły gospodarstwa lasowego na rok 1897 według następującego poszczególnienia:

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli. •

1. Profesor fachowy, zorazem dyrektor płaca 2.000 zł. dodatek aktywalny 480 zł. dodatek osobisty 80 zł. razem 2560 zł.

2. Dwóch profesorów fachowych, płace po 1300 — 2600 zł. dodatki aktywalne po 400 — 800 zł. dodatek pięcioletni dla jednego 200 zł. razem 3.600 zł.

3. Trzech nauczycieli adjunktów, płace po 1000 zł., 3.000 zł., dodatki aktywalne po 300 zł., 900 zł., dodatek osobisty dla jednego 150 zł., dodatek pięcioletni 150 zł. razem 4.200 zł.

4. Docenci (nauczyciele pomocnicy):

a) języka polskiego i niemieckiego 480 zł. b) geografii fizycznej i politycznej 240 zł. c) fizyki eksperymentalnej 300 zł. d) matematyki 500 zł. e) budownictwa, rysunków i geometrii wykreślnej 800 zł. f) chemii ogólnej 300 zł., g) ekonomii społecznej 200 zł., h) encyklopedyi rolnictwa 300 zł., razem 3.120 zł.

Suma rubryki I. 13480 zł.

Rubr. II. Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 5. Strzelecki Henryk, były dyrektor emerytura 2600 zł.

Poz. 6. Ludwika Moroz, wdowa po dozorcy dożywotnie zaopatrzenie 60 zł.

Suma rubryki II. 2.660 zł.

Rubr. III. Koszta administracyi.

Poz. 7. Koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 250 zł.,

poz. 8. Podatki 20 zł.,

poz. 9. ubezpieczenie budynków i zbiorów 100 zł.,
 poz. 10. Opał i oświetlenie 400 zł.
 poz. 11. Utrzymanie budynków 150 zł.,
 poz. 12. Sprzęty i ruchomości 50 zł.,
 nadzw. 100 zł., razem 150 zł.
 poz. 13. dozorca domu i pomocnik dozorca 540 zł.

Suma rubryki III. 1.510 zł. nadzw. 100 zł., razem 1.610 zł.

Rubryka IV. Środki naukowe.

Poz. 14. Biblioteka i czytelnia 300 zł.

Poz. 15. Laboratoria: a) chemii ogólnej i technologicznej 90 zł. b) botaniczno-fizyologicznej 60 zł., razem 150 zł.

Poz. 16. Muzea zbiory i środki do demonstracyi i ćwiczeń: a) do geografii fizycznej i politycznej 10 zł., b) fizyki 20 zł. c) meteorologii i klimatologii 20 zł., d) geometryi wykreslonej i mechaniki 50 zł., o) inżynieryi leśnej 50 zł. nadzw. 500 zł., f) botaniki, fizyologii geognozyi i mineralogii 60 zł. nadzw. 100 zł., g) zoologii 20 zł., h) technologii chemicznej 50 zł., i) leśnictwa w ogóle 150 zł., k) rybactwa nadz. 200 zł.

Poz. 17. Wycieczki naukowe z uczniami 1.000 zł.

Poz. 18. Utrzymanie ogrodu przy szkole 150 zł.

Suma rubryki IV. 2.030 zł., nadzw. 800 zł.

Rubryka V. Spłata pożyczki.

Poz. 19. Gal. Kasie oszczędności we Lwowie 45 i 46 rata na kapitał i odsetki 521 zł.

Rubr. IV. poz. 20. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków 20.251 zł., nadzw. 900 zł., razem 21.151 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w kwocie 21.151 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. I. Subwencya z c. k. Skarbu państwa 7.000 zł.

Rubr. II. poz. 2. Opłaty od uczniów: a) wpisowe od 15 nowych po 2 zł., 30 zł b) czesne od 30 ogółem po 10 zł., 300 zł. razem 330 zł.

Rubr. III. poz. 3. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma dochodów 7.380 zł. w porównaniu z wydatkami 21.151 zł. okazuje się niedobór 13771 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 7.380 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Następuje:

Rubr. XV. poz. 202—208 wydatków i Rubr. VIII., poz. 36—42 dochodów.

Sprawozdanie

Komisji budżetowej o preliminarzu wydatków i dochodów na rok 1897 krajowych zakładów naukowych rolniczych dublańskich, tudzież gorzelnii i folwarku w Dublanach. Ten sam sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Wydatki.

Rubr. I. Płace profesorów i docentów.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 2.400 zł., dodatek aktywalny 360 zł., dodatek osobisty nadzw. 2.840 zł., dodatek na utrzymanie koni 500 zł., razem 2.760 zł. nadz. 3.340 zł.

Poz. 2. 4 profesorów fachowych, płaca po 2.000 zł., 8.000 zł., dodatki aktywalne po 360 zł., 1.440 zł., dodatki pięcioletnie 1.572 zł., dodatek osobisty dla jednego 800 zł., razem 11.012 zł. nadzw. 800 zł.

Poz. 3. 3 profesorów fachowych, płaca po 1.300 3.900 zł., dodatki aktywalny po 240 zł., 720 zł., dodatki pięcioletnie 800 zł. razem 5.420 zł.

Poz. 4. 2 stałych profesorów-adjunktów płaca po 1000 zł., 2.000 zł., dodatki aktywalne po 200 zł., 400 zł., dodatki pięcioletnie po 100 zł., 200 zł., dodatki osobiste (nadzw. 240 i 150 zł.) 390 zł., razem zw. 2.600 zł. nadzw. 390 zł.

Poz. 5. Asystent, a zarazem docent zoologii płaca 600 zł., remuneracya 540 zł. razem 1.140 zł.

Poz. 6. 2 asystentów, płaca po 600 zł., razem 1.200 zł.

Poz. 7. Docent fizyki 800 zł.

Poz. 8. Docent hodowli 800 zł.

Poz. 9. Docent weterynaryi 480 zł.

Poz. 10. Docent leśnictwa 240 zł.

Poz. 11. Docent ogrodnictwa 200 zł.

Poz. 12. Docent melioracyi 240 zł.

Poz. 13. Docent fizyologii zwierząt domowych 540 zł.

Poz. 14. Docent historii i literatury polskiej 600 zł.

Poz. 15. Docent hodowli ryb i gospodarstwa stawowego 200 zł.

Suma rubryki I. 28.232 zł., nadzw. 4.530 zł.

Rubr. II. Płace urzędników administracyjnych.

Poz. 16. Kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 1.200 zł.

Poz. 17. Sekretarz dyrekcyi, zarazem magazynier, płaca 1.000 zł.

Suma rubryki II. 2.200 zł.
 Rubr. III. Płace funkconaryuszów nieetatowych.

Poz. 18. Kapelan, płaca 300 zł., dodatek osobisty 100 zł., razem 400 zł.

Poz. 19. Lekarz zakładowy, płaca 300 zł.

Poz. 20. Dyetaryusz w kancelaryi dyrekcyi 360 zł.

Poz. 21. Ogrodnik płaca 600 zł.

Poz. 22. Pomocnik w bibliotece, płaca 200 zł.

Suma rubryki III. 1.860 zł.

Rubryka IV. Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 23. Służba wyższa: a) Tercyan szkoły, zarazem woźny, płaca 250 zł., na ubiór 50 zł., razem 300 zł., b) Preparator 480 zł., c) Laborant w pracowni botaniki 240 zł., d) Laborant w pracowni mechaniki i fizyki 216 zł., e) Laborant w pracowni rolnictwa 216 zł., f) Laborant w pracowni chemii 216 zł., g) Laborant w pracowni zootomii i mleczarstwa 216 zł., razem 1.914 zł.

Poz. 24. Służba niższa: a) Dozorca domu i magazynu płaca 204 zł., b) 2 stróżów domowych zarazem nocnych po 204 zł. 408 zł., razem 612 zł.

Poz. 25. Gratyfikacya służbie do rozporządzalności Dyrekcyi) 100 zł.

Suma rubryki IV. 2.626 zł.

Rubryka V.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 26. Kahane Aleksandra, wdowa po profesorze 600 zł.

Poz. 27. Auowa Berta, wdowa po profesorze 300 zł.

Poz. 28. Kasprzycka Julia, wdowa po ogrodniku 150 zł., dodatek na wychowanie 2-ga dzieci 100 zł., tudzież jednorazowy dar z łaski w załatwieniu petycyi l. 1065/909 60 zł.

Poz. 29. Macherowa Marya wdowa po instruktorsze melioracyjnym 50 zł.

Poz. 30. Mudrykowa Wiktorya, wdowa po dozorcy 50 zł.

Suma rubryki V. 1.310 zł.

Rubryka VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 31. Zarząd:

a) potrzeby kancelaryjne 150 zł.

b) druki i inseraty 200 zł.

c) portorya i posyłki 200 zł.

d) koszta podróży w interesach zakładu 100 zł., razem 650 zł.

Poz. 32. Opał gmachu szkoln. 2.200 zł.

Poz. 33. Oświetlenie gmachu szkolnego i obejść 300 zł.

Poz. 34. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 2.000 zł. (nadm. 675 zł.)

Poz. 35. Utrzymanie dziedzińców i ścieżek 200 zł.

Poz. 36. Naprawa studzien nadzwyczajne 120 zł.

Poz. 37. Ubezpieczenie budynków 450 zł.

Poz. 38. Najem pomieszczeń:

a) dla dyrektora (przybudówka p. Lubomęskiego) 480 zł.

b) dla profesora fachowego (dra Wawnikiewicza):

a) we Lwowie 600 zł., b) w Dublanach 180 zł., razem 780 zł.

c) dla kasyera 180 zł

d) dla 2-ch asystentów 192 zł.

e) dla sekretarza dyrekcyi 180 zł.

f) dla docenta hodowli 180 zł.

g) dla ogrodnika 180 zł.

h) dla dyetaryusza dyrekcyi 96 zł., razem 2.268 zł.

Poz. 39. Płaca kominiarza 100 zł.

Poz. 40. Sprzęty i ruchomości 120 zł. (nadm. 95 zł.)

Poz. 41. Naprawa zegarów i dzwonek (nadm. 100 zł.)

Poz. 42. Koszta przewozu prelegentów 1.500 zł.

Poz. 43. Koszta lustracyi zakładu 100 zł.

Poz. 44. Koszta nabożeństwa 50 zł., (nadm. 218 zł)

Poz. 45. Apteka i inne koszta sanitarne 100 zł.

Suma rubryki VI. 10.038 zł. (nadm. 1.208 zł.)

Rubryka VII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 46. Eksperymenta przy wykładach: a) dla profesora rolnictwa 50 zł., b) dla profesora hodowli zwierząt 50 zł., c) dla profesora anatomii i fizjologii 25 zł., d) dla profesora weterynaryi 25 zł., e) dla profesora botaniki 50 zł., f) dla profesora chemii rolniczej 50 zł., g) dla profesora fizjologii zwierząt 20 zł., h) dla profesora fizyki 40 zł. i) dla profesora miernictwa 15 zł., k) dla profesora organizacyi gospodarstwa 50 zł., razem 375 zł.

Poz. 47. Zbiory i muzea, utrzymanie i uzupełnienie: a) zbiór rolniczy 200 zł., b) zbiór hodowlany 60 zł., c) zbiór fizyczny 100 zł., d) zbiór botaniczny 75 zł. (nadm. 100 zł.), e) zbiór zoologiczny 150 zł., f) mechaniczny 300 zł., g) mineralogiczny 60 zł., h) technologiczny 60 zł., i) zbiór okazów leśnych 10 zł., k) zbiór okazów ogrodniczych 10 zł., l) zbiór okazów weterynaryjnych 25 zł., m) zbiór instrumentów mierniczych 10 zł., n) zbiór modeli do budownictwa 50 zł., o) zbiór okazów do geografii fizycznej 10 zł., p) zbiór okazów melioracyjnych 50 zł. (nadm. 100 zł.), r) zbiór okazów fizjologii zwierząt

150 zł., s) utrzymanie stacyi meteorologicznej 90 zł., razem 1.410 zł. (nadm. 200 zł.)

Poz. 48. Laboratoria:

a) laboratorium rolnicze 225 zł., α) na bibliotekę podręczną 60 zł., b) laboratorium chemii rolniczej 300 zł. (nadm. 400 zł.), β) na bibliotekę podręczną 60 zł., c) laboratorium roślinno-fizyologiczne 250 zł., γ) na bibliotekę podręczną 60 zł., d) laboratorium chemii ogólnej 600 zł., δ) na bibliotekę podręczną 60 zł., e) laboratorium zootomiczne 200 zł., ε) na bibliotekę podręczną 60 zł., razem 1.875 zł., (nadm. 400 zł.)

Poz. 49. Biblioteka i czytelnia:

a) zakupno dzieł 500 zł., b) oprawa książek 50 zł., c) czasopisma 450 zł., razem 1.000 zł.

Poz. 50. Utrzymanie pola doświadczalnego 500 zł.

Poz. 51. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 600 zł.

Poz. 52. Utrzymanie pasieki 30 zł

Poz. 53. Ogród: a) utrzymanie ogrodu 600 zł., b) druk katalogu 25 zł., razem 625 zł.

Poz. 54. Wynagrodzenie dla folwarku dublańskiego za straty, ponoszone wskutek zastosowania stanu inwentarza do potrzeb szkoły 1.000 zł.

Suma rubryki VII. 7.415 zł. (nadm. 600 zł.).

Rubryka VIII

Podatki i opłaty.

Poz. 55. Podatek gruntowy i domowy 513 zł.

Rubryka IX.

Budowy.

Poz. 56. Na budowę internatu, ostatnia rata (nadm. 15.100 zł.).

Poz. 57. Na budowę domu mieszkalnego dla jednego profesora, I. rata (uchwała Sejmu z 3. lutego 1897, nadm. 7.000 zł.).

Suma rubryki IX. (nadm. 22.100 zł.).

Rubryka X.

Poz. 58. Na splantowanie dziedzica i zasypanie dołów w cegielni, III. rata (ostatnia nadm.) 1.000 zł.

Rubryka XI.

Poz. 59. Wystawienie magazynu na oliwę, żelaziwo i t. p. (nadm. 700 zł.).

Rubryka XII.

Poz. 60. Utrzymanie 12-tu uczniów w internacie po 540 zł., razem 6.480 zł.

Rubryka XIII.

Poz. 61. Rozmaite nieprzewidziane 100 zł.

Rubryka XIV.

Poz. 62. Utrzymanie internatu.

a) Przełożony internatu, płaca 1 000 zł. wikt 294 zł., opał i światło 100 zł. razem 1.394 zł.

b) Portyer, płaca 150 zł., wikt 180 zł., opał i światło 40 zł., ubranie 60 zł., razem 430 zł.

c) Magazynier (jak pobory portyera) 430 zł.

d) Dwóch lokajów, płaca po 96 zł., 192 zł., wikt po 174 zł. 348 zł., opał i światło po 40 zł. 80 zł., ubranie po 60 zł. 120 zł. razem 740 zł.

e) dwóch stróżów po 204 zł. rocznie, razem 408 zł.

Poz. 63. Wynagrodzenie lekarza 200 zł.

Poz. 64. Koszta lekarstw 100 zł.

Poz. 65. Wikt 30 uczniów przez 10 miesięcy po 24 zł 50 ct. razem 7.350 zł.

Poz. 66. Ubranie dla 30 uczniów po 158 zł. razem 4.740 zł.

Poz. 67. Pranie pościeli i naprawa tejże 280 zł.

Poz. 68. Opał internatowego budynku 900 zł.

Poz. 69. Oświetlenie internatowego budynku 700 zł.

Poz. 70. Utrzymanie budynku i sprzętów 300 zł. (nadm. 200 zł.).

Suma rubryki XIV. 17.972 zł., (nadm. 200 zł.).

Rubryka XV.

Poz. 71. Na wystawienie lodowni dla restauratora przy domu zakładowym (nadm. 800 zł.).

Rubryka XVI.

Poz. 72. Na urządzenie kręgielni i sali szermierki (nadm. 1.000 zł.).

Suma wydatków 78.746 zł. (nadm. 32.138 zł.), razem 110.884 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w kwocie 100.884 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Dochody.

Rubryka I. Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu państwa: a) subwencya zwyczajna 10.000 zł., b) na budowę internatu, V. rata (nadm. 5.000 zł.).

Poz. 2. Z funduszu kultury krajowej 3.718 zł.

Suma rubryki I. 13.718 zł. (nadm. 5.000 zł.).

Rubryka II.

Opłaty od uczniów.

Poz. 3. Wpisowe od 18 uczniów po 5 zł. 90 zł.

Poz. 4. Czesne od 18 uczniów po 100 zł. 1.800 zł., na uwolnienie $\frac{1}{3}$ części od opłaty czesnego 600 zł., 1 200 zł.

Poz. 5 Opłaty za ćwiczenia w laboratorjach od 18 uczniów po 8 zł., 144 zł.

Poz. 6. Opłaty na utrzymanie w internacie: a) od 18 uczniów samopłacących po 540 zł., 9.720 zł. b) od uczniów na koszt funduszu kraj. (obacz rubr. XII. poz. 60 wyd.) po 540 zł. 6.480 zł., razem 16.200 zł.

Suma rubryki II. 17.634 zł.

Rubryka III.

Poz. 7. Dochód z pasieki 10 zł.

Rubryka IV.

Poz. 8. Sprzedaż płodów z pola doświadczałnego i ogrodu 70 zł.

Rubryka V.

Poz. 9. Odsetki z legatu ś. p. Karola Skibińskiego 100 zł.

Rubryka VI.

Poz. 10. Dochody rozmaite 200 zł.

Suma dochodów 31.732 zł. (nadm.) 5.000 zł., razem 36.732 zł.

W porównaniu z wydatkami 110.884 zł., okazuje się niedobór 74.152 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 36.732 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Niższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Zastępstwo nauczycieli do nauk fachowych 1375 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 140 zł. razem 1.140 zł.

Poz. 3. Nauczyciel do nauk elementarnych płaca 700 zł., dodatek aktywalny 100 zł. razem 800 zł.

Poz. 4. Docent weterynaryi 150 zł.

Poz. 5. Katecheta 200 zł.

Poz. 6. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów 600 zł.

Suma rubryki I. 4265 zł.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 7. Bartowa Helena, wdowa po nauczycielu 250 zł.

Rubryka III.

Koszta administracyjne.

Poz. 8. Zarząd: a) remuneracya dyrektora wyższej szkoły 400 zł., b) potrzeby kancelaryjne, inseraty, druki i potorya 100 zł., razem 500 zł.

Poz. 9. Opał i oświetlenie 350 zł.

Poz. 10. Utrzymanie budynków, ubezpieczenie i kominiarz 400 zł.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 100 zł. (nadm.) 220 zł.

Poz. 12. Koszta nabożeństwa obrządku gr. kat. 300 zł

Poz. 13. Lekarz 100 zł.

Poz. 14. Lekarstwa i koszta sanitarne 50 zł.

Suma rubryki III. 1800 zł. (nadm.) 220 zł.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 15. Stołowanie 39 uczniów po 164 zł. 25 ct., razem 6.406 zł.

Poz. 16. Odzież, pościel i pranie tychże po 60 zł. razem 2.340 zł.

Suma rubryki IV. 8.746 zł.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Zaprzęgi do demonstracyi 80 zł.

Poz. 18. Przybory do pisania i nauki uczniów 200 zł. (nadm.) 50 zł.

Poz. 19. Przykupno zwierząt do sekcyi 30 zł.

Poz. 20. Przykupno modeli, machin i narzędzi 200 zł.

Suma rubryki V. 510 zł., (nadm.) 50 zł.

Rubryka VI.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 40 zł.

Rubryka VII.

Poz. 22. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków 15.661 zł. (nadm.) 270 zł., razem 15.931 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w kwocie 15.931, rączy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 3.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów 448 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Zarobek 39 uczniów po 18 zł. 702 zł.

Rubryka IV.

Poz. 4. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma dochodów 4.200 zł.

W porównaniu z wydatkami 15.931 zł. Okazuje się niedobór 11.731 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 4.200 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Szkoła gorzelnicza w Dublanach.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

600 zł. Poz. 1. Dyrektor szkoły i gorzelnik

Poz. 2. Adjunkt, jednocześnie gorzelnik w gorzelnii 1.000 zł.

Poz. 3. Docenci:

a) matematyki i rysunków 150 zł.

b) fizyki 150 zł.

c) chemii 150 zł.

d) gorzelnictwa 500 zł.

e) nauki o kotłach i maszynach 200 zł.

f) nauki o opodatkowaniu 200 zł.

g) administracji i rachunkowości 60 zł.

h) nauki o fabrykacji drożdży prasowanych 150 zł.

Suma rubryki I. 3.160 zł.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

30 zł. Poz. 4. Druki, inseraty, portorya i t. p.

100 zł. Poz. 5. Koszta przewozu prelegentów

Poz. 6. Koszta podróży dyrektora w sprawach szkolnych 60 zł.

Suma rubryki II. 190 zł.

Rubryka III.

Potrzeby naukowe.

Poz. 7. Wyższej szkole rolniczej za użycie laboratorium 80 zł.

Poz. 8. Przyrządy do laboratorium w gorzelnii 50 zł.

Poz. 9. Książki i czasopisma 60 zł.

Poz. 10. Wycieczki profesorów z uczniami 200 zł.

Suma rubryki III. 390 zł.

Rubryka IV.

Zapomogi dla uczniów.

300 zł, b) z subwencji państwowej 500 zł., razem 800 zł.

Rubryka V.

Poz. 12. Rozmaite nieprzewidziane 20 zł.

Suma wydatków 4.560 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w kwocie 4.560 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa:

a) na utrzymanie szkoły 1.500 zł.

b) na zapomogi uczniów 500 zł.

Suma rubryki I. 2.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów 500 zł.

Suma dochodów 2.500 zł. W porówna-

niu z wydatkami 4.560 zł., okazuje się niedobór 2.060 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w kwocie 2.500 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Gorzelnia w Dublanach.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace.

Poz. I. Maszynista 400 zł.

Poz. 2. 5 robotników po 15 zł. miesięcznie, przez 6 miesięcy i jeden po 15 zł. miesięcznie przez cały rok z dodatkiem na pomieszkowanie 690 zł.

Suma rubryki I. 1.090 zł.

Rubryka II.

Koszta wyrobu spirytusu.

Poz. 3. Opał przez 5 miesięcy (450 m. drzewa po 3 zł.) 1.350 zł.

Poz. 4. Ziemniaki (2.200 q. po 1 zł. 20 ct.) 2.640 zł.

Poz. 5. 4% jęczmienia (88 q. po 6 zł.) 528 zł.

Poz. 6. Żyto i kukurudza (2 × 90 = 180 q. po 6 zł.) 1.080 zł.

Poz. 7. 15% jęczmienia (30 q. po 6 zł.) 180 zł.

Poz. 8. Światło, smarowidło, drożdże i t. p. 200 zł.

Poz. 9. Monter, naprawa maszyn i kupno narzędzi 300 zł., (nadzw.) 350 zł.

Poz. 10. Ubezpieczenie budynków, urzędzeń i robotników 200 zł.

Suma rubryki II. 6.478 zł., (nadzw.) 350 zł.

Rubryka III.

Rozmaite.

Poz. 11. Utrzymanie budynków i podwórza 30 zł., (nadzw.) 200 zł.

Poz. 12. Podatek dochodowy 60 zł.

Poz. 13. Koszta komisji lustracyjnych, posyłki i wyjazdy w sprawach gorzelnii 50 zł.

Suma rubryki III. 140. zł., (nadzw.) 200 zł. Suma wydatków 7.708 zł., (nadzw.) 550 zł., razem 8.258 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 8.258 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz 1. Ze sprzedaży spirytusu (300 hl. po 13 zł. 50 ct.) 4.050 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Ze sprzedaży wywarów (152·85 hl. po 2 zł. 38 ct.) 363 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Bonifikacya za 300 hl. spirytusu po 5 zł., 1.500 zł.

Suma dochodów 5.913 zł. W porównaniu z wydatkami 8.258 zł., okazuje się niedobór 2.345 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 5.913 zł., raczy rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Folwark w Dublanach.

Rubryka I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi 2.560 zł

Poz. 2. Najem robotnika 4.000 zł.

Poz. 3. Zmiana i dokupno nasienia 300 zł.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających: a) na pole 1.045 zł., b) na łąki 200 zł., razem 1.245 zł.

Poz. 5. Dokupno karmy (owsa, makuchoń, kielków) 2.600 zł.

Poz. 6. Zastąpienie zużytych koni i uprzęży 400 zł.

Poz. 7. Dokupno inwentarza roboczego (nadzw.) 2.024 zł.

Poz. 8. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 150 zł., (nadzw.) 230 zł.

Poz. 9. Budowa stajni opasowej (nadzw.) 3.000 zł.

Poz. 10. a) Utrzymanie i naprawa maszyn i narzędzi oraz kucie koni 500 zł., b) Kupno wozów i skrzyń (nadzw.) 272 zł., c) Kupno sikawki przenośnej do pompowania gnojówki (nadzw.) 160 zł., razem 500 zł. (nadzw.) 432 zł.

Poz. 11. Utrzymanie rowów i dróg 50 zł.

Poz. 12. a) Melioracye łąk I. rata (nadzw.) 1.500 zł.

b) utrzymanie narzędzi i dokupno materiałów 150 zł.

c) Wynagrodzenie łąkowego 200 zł.

Poz. 13. Drenowanie pól (nadzw.) 400 zł.

Poz. 14. Zabezpieczenie od pożaru i gradu 400 zł.

Poz. 15. Kuchnia folwarczna 300 zł.

Poz. 16. Koszta kancelaryjne 50 zł.

Poz. 17. Światło i smarowidło 50 zł.

Poz. 18. Kultura lasu i plantacye nieużytków 100 zł.

Poz. 19. Rogatki, posyłki i jazdy w interesach folwarku 100 zł.

Suma rubryki I. 13.155 zł., (nadzw.) 7.586 zł.

Rubryka II.

Poz. 20. Cegielnia 1.000 zł.

Rubryka III

Poz. 21. Podatki, opłaty i daniny 700 zł.

Rubryka IV.

Splata kapitałów i odsetek dłużnych,

Poz. 22. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu we Lwowie: a) 37 i 38 rata kapitału z odsetkami od pożyczki 5.000 zł. 300 zł., b) 27 i 28 rata kapitału z odsetkami od pożyczki 11.600 zł. 696 zł., razem 996 zł.

Poz. 23. Renta wieczysta c. k. galic. Towarzystwu gospodarczemu 1.600 zł.

Suma rubryki IV. 2.596 zł.

Rubryka V.

Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane 150 zł.

Suma wydatków 17.601 zł., (nadzw.) 7.586 zł.)

Razem 25.187 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 25.187 zł., raczy rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Dochody z gospodarstwa.

Rubryka I.

Poz. 1. a) Ze sprzedaży ziemiopłodów 7.000 zł.

b) Za owies i siano od szkół i stron prywatnych 1.300 zł.

Poz. 2. Z wynajętych łąk i pastwisk 1.200 zł.

Poz. 3. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych: a) Krowiarnia: a) mleko 4.000 zł., β) przychówek 500 zł., γ) braki i opasy 500 zł., razem 5 000 zł.; b) Nierogaczna 200 zł.; c) Owce 60 zł.; d) Zysk na dokupionych 20 sztukach bydła opasowego oraz spieniężenie paszy i różnych karm 400 zł.; e) Ryczałt od szkół za straty, wynikające z zastosowania inwentarza do potrzeb szkół 1.000 zł., razem 6 660 zł.

Poz. 4. Z lasu i stawów 50 zł.

Suma rubryki I. 16.210 zł.

Rubryka II.

Poz. 5. Z cegielni 1.500 zł.

Rubryka III.

Z dzierżaw.

Poz. 6. Czynn z karczmy i dodanych gruntów 150 zł.

Poz. 7. Z polowania 25 zł.

Suma rubryki III. 175 zł.

Rubryka IV.

Poz. 8. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.
Suma dochodów 17.935 zł.

W porównaniu z wydatkami 25.187 zł.
Okazuje się niedobór 7.252 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 17.935 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta):

Kontrolna i doświadczalna stacya botaniczno-rolnicza w Dublinach.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi 600 zł.

Poz. 2. Remuneracya profesora rolnictwa 120 zł.

Poz. 3. Asystent stacyi, płaca 600 zł., na mieszkanie 120 zł., razem 720 zł.

Poz. 4. Laborant 200 zł.

Suma rubryki I. 1.640 zł.

Rubryka II.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 5. Koszta utrzymania i urządzenia stacyi 300 zł. (nadm. 300 zł.).

Poz. 6. Koszta założenia ogrodu szkolnego (nadm. 200 zł.).

Poz. 7. Koszta utrzymania ogrodu szkolnego 300 zł.

Poz. 8. Koszta kancelaryjne (porta i inseraty) 150 zł.

Poz. 9. Koszta druków (nadm. 100 zł.).

Poz. 10. Prenumerata i zakupno książek 60 zł.

Poz. 11. Koszta podróży kierownika i asystenta 200 zł.

Suma rubryki II. 1.010 zł. (nadm. 600 zł.).

Suma wydatków 2.650 zł. (nadm. 600 zł.).

Razem 3.250 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 3.250 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 750 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Dochód z analiz 200 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z ogrodu 100 zł.

Suma dochodów 1.050 zł.

Z porównania z wydatkami 3.250 zł.

Okazuje się niedobór 2.200 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 1.050 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta):

Kontrolna i doświadczalna stacya chemiczno-rolnicza w Dublinach.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi, płaca 600 zł.

Poz. 2. Profesor rolnictwa, remuneracya 120 zł.

Poz. 3. 2 asystentów z płacą po 600 zł., 1.200 zł., i na mieszkanie po 120 zł., 240 zł., razem 1.440 zł.

Poz. 4. Laborant 450 zł.

Poz. 5. Służący 216 zł.

Suma rubryki I. 2.826 zł.

Rubryka II.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 6. Koszta utrzymania i urządzenia stacyi 1.200 zł. (nadm. 1.200 zł.).

Poz. 7. Koszta prowadzenia doświadczeń wegetacyjnych i wazonowych 500 zł.

Poz. 8. a) Założenie i prowadzenie pól doświadczalnych w pięciu miejscowościach 750 zł.; b) Analizy z tych pól 150 zł.; c) Analizy z pól utrzymywanych kosztem Towarzystwa gospodarczego 200 zł., razem 1.100 zł.

Poz. 9. Koszta kancelaryjne 150 zł.

Poz. 10. Druki (nadm. 100 zł.).

Poz. 11. Prenumerata pism i zakupno podręczników 160 zł.

Poz. 12. Koszta podróży i asystentów 400 zł.

Suma rubryki II. 3.510 zł. (nadm. 1.300 zł.).

Suma wydatków 6.336 zł. (nadm. 1.300 zł.).

Razem 7.636 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 7.636 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 750 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Dochód z analiz 750 zł.

Suma dochodów 1.500 zł.

W porównaniu z wydatkami 7.636 zł.

Okazuje się niedobór 6.136 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 1.500 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje Rubr. XV. poz. 209.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 209. Na spłatę reszty bezprocentowej pożyczki, zaciągniętej na eksploatacyę torfu w Dublanach z funduszu przem. rolniczego w kwocie 5.513 zł 21 ct., I. rata z pięciolecia 1.100 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. 209, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje Rubr. XV. poz. 210 i 211 wydatków i Rubr. IX. poz. 39 i 40 dochodów. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu na rok 1897 krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

A) Szkoła.

Wysoki Sejm raczy uchwalić budżet krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie na rok 1897 według następującego poszczególnienia:

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 2.000 zł., dodatek aktywalny 320 zł., dwa dodatki pięcioletnie po 200 zł., 400 zł., razem 2.720 zł.

Poz. 2. Kapelan i katecheta, oraz docent jednego z przedmiotów ogólnie kształcących, płaca 1.400 zł., dodatek aktywalny 260 zł., razem 1.660 zł.

Poz. 3. 8 profesorów, płaca po 1.400 zł., 11.200 zł., dodatki aktywne po 260 zł., 2.080 zł., dodatki pięcioletnie 1.468 zł., razem 14.748 zł.

Poz. 4. Docent weterynaryi 800 zł.

Poz. 5. Docent leśnictwa 400 zł.

Poz. 6. Docent sadownictwa i warzywnictwa, oraz chmielarstwa i uprawy wikli 200 zł.

Poz. 7. Nauczyciel instruktor do robót praktycznych, płaca 800 zł., dodatek aktywalny 140 zł., dwa dodatki pięcioletnie po 100 zł., 200 zł., razem 1.140 zł.; po strąceniu zwrotu z funduszu folwarku w Czernichowie za administracyę 200 zł., razem 940 zł.

Poz. 8. Prefekt internatu, zarazem nau-

czyciel gimnastyki, płaca 800 zł., wikt 360 zł., światło 10 zł., razem 1.170 zł.

Poz. 9. Zastępstwo chorego profesora 800 zł., koszta dyet 180 zł., (razem nadzw. 980 zł.).

Suma rubryki I. 22 638 zł. (nadzwycz.) 980 zł.

Rubryka II.

Płace urzędników administracyjnych etatowych.

Poz. 10. Kasyer, zarazem rachmistrz płaca 1.200 zł.

Poz. 11. Pisarz Dyrekcyi, zarazem magazynier, płaca 600 zł.

Suma rubryki II. 1.800 zł.

Rubryka III.

Płace funkcyonaryuszów nieetatowych.

Poz. 12. Lekarz zakładowy 500 zł.

Poz. 13. Ogrodnik zakładowy płaca 500 zł., 2 dodatki pięcioletne po 50 zł. 100 zł., razem 600 zł.

Poz. 14. Pomocnik ogrodnika, płaca 200 zł., wikt 210 zł., razem 410 zł.

Suma rubryki III. 1.510 zł.

Rubryka IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 15. Służba wyższa: a) Tercyan szkoły, zarazem woźny, płaca 150 zł., na ubiór 50 zł., wikt 150 zł., b) Portyer bramy zakładowej, płaca 150 zł., na ubiór 50 zł., wikt 150 zł., c) Stróż nocny, płaca 150 zł., wikt 150 zł., ubiór 50 zł. razem 1.050 zł.

Poz. 16. Służba niższa: a) służący przy laboratorium chemii, płaca 80 zł., wikt 106 zł. b) 3 chłopców przy muzeach, zbiorach i salach wykładowych płaca po 50 zł. 150 zł., wikt po 106 zł. 318 zł., c) stróż domowy, płaca 80 zł., wikt 106 zł., razem 840 zł.

Suma rubryki IV. 1.890 zł.

Rubryka V.

Emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 17. Dr. Prażmowski Adam, były profesor, emeryt. 645 zł.

Suma rubryki V. 645 zł.

Rubryka VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 18. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna dla Kuratoryi szkoły 200 zł., b) potrzeby kancelaryjne szkoły 150 zł., c) druki i inseraty 100 zł., d) portorya i przesyłki 150 zł., e) koszta podróży w interesach zakładu i przywóz środków naukowych 450 zł., f) koszta przyjazdu docenta weterynaryi 150 zł., razem 1.200 zł.

Poz. 19. Opał w gmachu szkolnym i internacie 1.600 zł.

Poz. 20. Oświetlenie w gmachu szkolnym i internacie 850 zł.

Poz. 21. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 1.500 zł.

Poz. 22. a) Na pokrycie niedoboru powstałego z powodu przebudowania „Leśniczówki“, adaptacji przejścia łączącego internat z gmachem szkolnym i wykupna gruntów włościańskich (nadz. 7.100 zł.

b) Na adaptację mieszkania dyrektora w starym budynku (nadz. 1.000 zł.).

Poz. 23. Pokrycie dachówką domu mieszkalnego dla profesorów, zwanego „kamienicą“ i poprawa kominów (nadz. 650 zł.

Poz. 24. Rekonstrukcja wychodków (nadz. 1.500 zł.

Poz. 25. Pokrycie dachu i sporządzenie nowych schodów do piwnicy w domu dla profesorów, zwanym „Leśniczówką“ (nadz. 300 zł.), pożyczce 22, 23, 24, 25, w myśl uchwały Sejmu z 3. lutego 1897 r.

Poz. 26. Zabezpieczenie budynków i zbiorów 450 zł.

Poz. 27. Najem pomieszczeń dla funkcyjnaruszów szkoły 900 zł.

Poz. 28. Płaca kominiarza 180 zł.

Poz. 29. Sprzęty i ruchomości 150 zł., (nadz. 400 zł.).

Poz. 30. Koszta lustracyi zakładu 300 zł.

Roz. 31. Koszta nabożeństwa 120 zł., (nadz. 100 zł.).

Poz. 32. Na aptekę 200 zł.

Poz. 33. Utrzymanie dziedzińców 150 zł.

Suma rubryki VI 7.600 zł. (nadz. 11.050 zł.).

Rubryka VII.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 34. Żywność (68 uczniów po 210 zł.), razem 14.280 zł.

Poz. 35. Opał do dwóch kuchen, piekarni i pralni 500 zł.

Poz. 36. Służba internatu: a) kredensowy, (płaca 130 zł., wikt 106 zł.) 236 zł., b) 5 chłopców do obsługi uczniów (płaca po 50 zł., wikt 106 zł.), 780 zł., c) palacz do obsługi kaloryferów, płaca 150 zł., wikt 150 zł.), 300 zł., razem 1.316 zł.

Poz. 37. Służba kuchenna: a) gospodyni, płaca 240 zł., wikt 210 zł., razem 450 zł., b) kucharz, płaca 360 zł., c) piekarz, (płaca 180 zł., wikt 150 zł.), 330 zł., d) 3 dziewczki (płaca po 36 zł., wikt po 106 zł.), 426 zł., razem 1.566 zł.

Poz. 38. Sprzęty: a) do sal sypialnych 100 zł., b) do kuchni i naczyńia stołowe 300 zł., (nadz. 150 zł.), c) do infirmeryi 30 zł., d) do sali rekreacyjnej i gimnastycznej 25 zł., (nadz. 130 zł.).

Poz. 39. Odzież (68 uczniów po 60 zł.) 4.080 zł.

Poz. 40. Pościel 200 zł (nadz. 100 zł.).

Poz. 41. Pranie bielizny i pościeli: a) praczka, (płaca 108 zł., wikt 150 zł.) 258 zł. b) przynajęcie pomocnicy, (płaca

72 zł., wikt 108 zł.) 180 zł. c) mydło, soda i inne potrzeby 108 zł., razem 546 zł.

Suma rubryki VII. 23.243 zł. (nadz. 380 zł.).

Rubryka VIII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 42. Eksperymenta przy wykładach: a) dla profesora rolnictwa 20 zł., b) dla profesora hodowli 25 zł., c) dla profesora zootomii 20 zł., d) dla profesora weterynaryi 25 zł., e) dla profesora botaniki 30 zł., f) dla profesora fizyki 20 zł., g) dla profesora miernictwa 25 zł., h) dla profesora chemii ogólnej 50 zł., i) dla profesora mleczarstwa 50 zł., k) dla profesora rybactwa 50 zł., razem 315 zł.

Poz. 43. Zbiory i muzea: a) zbiór rolniczy 100 zł., b) zbiór hodowlany 100 zł., c) zbiór fizyczny 100 zł., d) zbiór geograficzny 50 zł., e) zbiór botaniczny 50 zł., f) zbiór zoologiczny 50 zł., g) zbiór zootomiczny 50 zł., h) zbiór mechaniczny 50 zł., i) zbiór mineralogiczny 20 zł., k) zbiór technologiczny 80 zł., l) zbiór okazów leśnych 30 zł., m) zbiór okazów weterynaryjnych 30 zł., n) zbiór narzędzi rolnicz. 100 zł., o) zbiór modeli do budownictwa 50 zł., p) zbiór przyrządów mierniczych 50 zł., r) zbiór mleczarski 50 zł., s) zbiór ogrodniczy 60 zł., t) zbiór melioracyjny 50 zł., u) zbiór rybacki 50 zł., w) stacya meteorologiczna 30 zł., razem 1 150 zł.

Poz. 44. Laboratoria: a) chemii ogólnej i gabinet 400 zł., b) chemii rolniczej 200 zł., c) chemii technologicznej 100 zł., d) zootomiczne 100 zł., e) roślinno-fizyologiczne 100 zł., f) rolnicze 100 zł. (nadz. 150 zł.), razem 1.000 zł (nadz. 150 zł.).

Poz. 45. Biblioteka: a) przykupno dzieł 400 zł., b) oprawa książek 50 zł., c) czasopisma naukowe i polityczne 150 zł., razem 600 zł.

Poz. 46. Utrzymanie i uzupełnienie ogrodu pomologicznego i warzywnego 400 zł.

Poz. 47. Ogród botaniczny 100 zł.

Poz. 48. Utrzymanie pola doświadczalnego 150 zł. (nadz. 250 zł.).

Poz. 49. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 500 zł.

Suma rubryki VIII. 4 215 zł. (nadz. 400 zł.)

Rubryka IX.

Rozmaite.

Poz. 50. Utrzymanie ochotniczej straży ogniowej 100 zł. (nadz. 100 zł.).

Poz. 51. Nieprzewidziane 250 zł.

Suma rubryki IX. 350 zł. (nadz. 100 zł.)

Suma wydatków 63.891 zł. (nadz. 12.910 zł., razem 76.801 zł.)

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 76.801 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubryka I. Subwencye.

Poz. 1. Z c k. Skarbu Państwa na potrzeby szkoły 7.000 zł.

Rubryka II.

Oplaty od uczniów.

Poz. 2. Oplaty na utrzymanie 68 uczniów po 320 zł., razem 21.760 zł.

Poz. 3. Czesne od 68 uczniów po 50 zł. razem 3.400 zł., po strąceniu części uwolnionych przez Wydział krajowy 900 zł., razem 2.500 zł.

Suma rubryki II. 24.260 zł.

Rubryka III.

Inne dochody.

Poz. 4. Ze sprzedaży płodów z ogrodów 700 zł.

Rubryka IV.

Rozmaite nieprzewidziane 100 zł.

Suma dochodów 32.060 zł., w porównaniu z sumą wydatków 76.801 zł., okazuje się niedobór 44.741 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 32.060 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

B. Folwark w Czernichowie.

Wysoki Sejm raczy uchwalić budżet folwarku Czernichowskiego na rok 1897, według następującego poszczególnienia.

Wydatki.

Rubryka I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi: a) nauczyciel-instruktor za administracyę folwarkiem 200 zł., b) służba folwarczna (zasługa i ordynarya) 1.200 zł., razem 1.400 zł.

Poz. 2. Najem robotnika: a) do gospodarstwa folwarcznego 850 zł., b) do chmielarni: α) zawiadowca chmielarni 50 zł., β) roboty przy chmielarni 150 zł., γ) zakupno tyk do chmielarni (nadzw. 200 zł., razem 1.050 zł. (nadzw. 200 zł.))

Poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia 300 zł.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających 100 zł.

Poz. 5. Dokupno słomy i karmy 900 zł.

Poz. 6. Inwentarz użytkowy (naprawa uprzęży) 70 zł.

Poz. 7. Utrzymanie budynków folwarcznych 100 zł. (nadzw.) 300 zł.

Poz. 8. Naprawa narzędzi i sprzętów 100 zł.

Poz. 9. Utrzymanie rowów 100 zł.

Poz. 10. Zabezpieczenie od pożaru i gradobicia 90 zł.

Poz. 11. Światło i smarowidło 40 zł. Suma rubryki I. 4.250 zł. (nadzw.)

500 zł.

Rubr. II.

Las i plantacya wikla.

Poz. 12. Służba, roboty i zalesienie 680 zł.

Poz. 13. Utrzymanie wikli, uzupełnienie plantacyi 250 zł. (nadzw.) 350 zł.

Poz. 14. Wynagrodzenie ogrodnika 250 zł.

Suma rubryki II. 1.180 zł. (nadzw.) 330 zł.

Rubr. III.

Poz. 15. Utrzymanie brzegów Wisły 170 zł.

Rubr. IV.

Poz. 16. Podatki i daniny 600 zł.

Rubr. V.

Poz. 17. Naprawa pieca wapiennego (nadzw.) 500 zł.

Rubr. VI.

Poz. 18. Spłata kapitałów dłużnych:

Bankowi krajowemu we Lwowie II. i III. rata wraz z 4% odsetkami od pożyczki 13.000 koron (607 koron 2 gr., czyli 303 zł. 51 ct.) 304 zł.

Rubr. VII.

Poz. 19. Rozmaite nieprzewidziane 200 zł.

Suma wydatków 6.704 zł. (nadzw.) 1.350 zł. — Razem 8.054 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 8.054 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. I.

Poz. 1. Z gospodarstwa.

Poz. 2. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni 1.200 zł.

Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

Poz. 3. a) krowiarnia 1.000 zł.

Poz. 3a. b) nierogacizna 800 zł. razem 1.800 zł.

Poz. 4. Z wynajętych ról i pastwisk 500 zł.

Poz. 5. Za wynajęte konie 150 zł.

„ „ Za nawóz stajenny do ogrodów 50 zł.

Suma rubryki I. 3.700 zł.

Rubr. II.

Z lasu i wikla.

Poz. 6. Ze sprzedarzy drzewa opałowego i budulcowego 1.200 zł.

Poz. 7. Z wikla i trawy wśród wikla 2.500 zł.

Suma rubryki II. 3.700 zł.

Rubr. III.

Poz. 8. Z pieca wapiennego 550 zł.

Rubr. IV.

Z dzierżaw.

Poz. 9. Z budynków pokarczemnych 50 zł.

Poz. 10. Ze sprzedaży karczmy (nadz.) 600 zł.

Suma rubryki IV. 50 zł. (nadz.) 600 zł.

Rubr. V.

Ładowe i olborne.

Poz. 11. Z ładowego 10 zł.

Poz. 12. Olborne za łamanie kamienia 60 zł.

Suma rubryki V. 70 zł.

Suma dochodów zw. 8.070 zł. (nadz.) 600 zł. — Razem 8.670 zł.

W porównaniu z wydatkami 8.054 zł. okazuje się nadwyżka 616 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 8.670 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje:

Rubr. XV. poz. 212 do 215, 217 i 218 wyd. i rubr. X. poz. 41 do 46 doch.

Sprawozdanie

Komisji budżetowej o kraj. niższej szkole rolniczej w Horodence, Kobiernicach, Bereżnicy, szkole ogrodniczej w Tarnowie i szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku.

Sprawozdawca poseł St. Niezabitowski ma głos.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sekretarz poseł Stan. **Niezabitowski** (czyta):

Szkoła w Horodence.

Wys. Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody niższej szkoły rolniczej w Horodence zgodnie z preliminarzem Wydziału kraj. jak następuje:

Rubr. I.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk facho-

wych i kierownik płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 140 zł., razem 1.440 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 1.100 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., dodatek pięcioletni 50 zł., razem 600 zł.

Poz. 5. Katecheta obrz. łac. i gr. kat. 200 zł.

Suma rubryki I. 3.940 zł.

Rubr. II.

Koszta administracji.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne 100 zł., c) sługa szkolny i stróż nocny 300 zł., d) sprawienie kasy ogniotrwałej (nadz.) 80 zł. — razem 520 zł., (nadz.) 80 zł.

Poz. 7. Opał 700 zł.

Poz. 8. Oświetlenie 150 zł.

Poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 300 zł. (nadz.) 580 zł.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100 zł. (nadz.) 100 zł.

Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 400 zł.

Poz. 12. Podatek od gruntu szkolnego 30 zł.

Suma rubryki II. 2.200 zł. (nadz.) 760 zł.

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. Stołowanie i poz. 14. Odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 150 zł. razem 6.300 zł.

Poz. 15. Lekarz, apteka 150 zł.

Poz. 16. Uczeń praktykant 150 zł.

Suma rubryki III. 6.300 zł.

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty itp.) 120 zł.

Poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny i inne przyrządy do demonstracji 150 zł., b) biblioteka i czytelnia 80 zł., c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy itp.) 100 zł. d) założenie pola doświadczalnego (nadz.) 250 zł. — razem 330 zł. (nadz.) 250 zł.

Poz. 19. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu (w myśl uchwały Wysockiego Sejmu z dnia 11. listopada 1890 r.) 20 zł.

Poz. 20. Wycieczki z uczniami 50 zł.

Suma rubryki IV. 520 zł. (nadm.)
250 zł.

Rubr. V.

Kursy specjalne.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej
straży pożarnej 50 zł.

Poz. 22. Kurs mleczarstwa 50 zł.

Poz. 23. Kurs uprawy tytoniu 60 zł.

Suma rubryki V. 160 zł.

Rubr. VI.

Poz. 24. Rozmaite nieprzewidziane
50 zł.

Suma wydatków 13.170 zł. (nadm.)
1.010 zł.

Razem 14.180 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu
nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyj-
muje sumę wydatków szkoły w Horodence
w wysokości 14.180 zł., rączy rękę pod
nieść. (Większość). Jest Sprzyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. **Niezabitoski**
(czyta):

Rubr. I.

Dochody.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu
Państwa 3 000 zł.

Rubr. II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

Rada powiatowa horodeńska, 3 sty-
pendya po 100 zł. i 1 stypendyum 150 zł.
razem 450 zł.

Rubr. II.

Poz. 3. Dochód z ogrodu (pola) szkol-
nego i z ogódka doświadczalnego tytonio-
wego 60 zł.

Suma dochodów 3.510 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy
żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu
nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyj-
muje sumę dochodów szkoły w Horodence
3 510 zł., rączy rękę podnieść. (Większość).
Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. **Niezabitoski**
(czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić wydatki
i dochody niższej szkoły roln. w Jagielnicy
jak następuje:

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych
i kierownik: płaca 1.300 zł., dodatek akty-
walny 140 zł., dodatek pięcioletni 200 zł.,
dodatek osobisty 200 zł., razem 1.840 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk
fachowych: płaca 1.000 zł., dodatek akty-
walny 100 zł., 2 dodatki pięcioletnie 200 zł.,
razem 1.300 zł.

Poz. 3. Inspektor dla robót ręcznych

i dozorca uczniów: płaca 480 zł., dodatek
na wikt 120 zł., razem 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elemen-
tarnych: płaca 500 zł., dodatek aktualny
50 zł., razem 550 zł.

Poz. 5. Katecheta obrz. łac. i gr. kat.
200 zł.

Suma rubryki I. 4.490 zł.

Rubr. II. Koszta administracyi.

Poz. 6. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna
120 zł., b) koszta kancelaryjne: inseraty,
druki i portorya 100 zł., c) sługa szkolny
i stróż nocny 300 zł., razem 520 zł.

Poz. 7. Opał 600 zł.

Poz. 8. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 9. Utrzymanie budynków (na-
prawy, ubezpieczenie, kominiarz) 250 zł.

Poz. 10. Ostatnia rata na budowę do-
mu dla nauczycieli (nadm.) 1.500zł.

Poz. 11. Budowa drogi dojazdowej
(nadm.) 550 zł.

Poz. 12. Sprzęty i ruchomości 100 zł.
(nadm.) 100 zł.

Poz. 13. Utrzymanie koni do posług
administracyjnych 200 zł.

Poz. 14. Czynsz dzierżawny za grunta
odstąpione szkole przez skarb jagielnicki
50 zł.

Poz. 15. Podatek od gruntu szkol-
nego 30 zł.

Suma rubryki II. 1.850zł., (nadm.)
2.150 zł.

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 16. i 17. Stołowanie, odzież, pościel
i pranie 32 uczniów po 150 zł., razem
4.800 zł.

Poz. 18. Lekarz i apteka 150 zł.

Poz. 19. Uczeń praktykant 150 zł.

Suma rubryki III. 5.100 zł.

Rubr. IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 20. Przybory do nauki i pisania
dla uczniów (papiery, zeszyty, książki i t. d.)
120 zł.

Poz. 21. Środki naukowe: a) modele,
maszyny, narzędzia i inne przyrządy do
demonstracyi i ćwiczeń praktycznych 150 zł.,
b) biblioteka i czytelnia 80 zł., c) ogród
szkolny 20 zł., razem 250 zł.

Poz. 22. Ogródki doświadczalne do
uprawy tytonia 20 zł.

Poz. 23. Wycieczki z uczniami 50 zł.

Suma rubryki IV. 440 zł.

Rubr. V. Kursy specjalne.

Poz. 24. Kurs ćwiczeń dla szkolnej
straży pożarnej 50 zł.

Poz. 25. Kurs mleczarstwa 50 zł.

Poz. 26. Kurs uprawy i suszenia tyto-
niu 100 zł.

Suma rubryki V. 200 zł.

Rubryka VI.

Poz. 27. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków 12.130 zł., (nadzwyczajnych) 2.150 zł.

Razem 14.280 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje sumę wydatków szkoły niższej rolniczej w Jagielnicy 14.280 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. **Niezabitowski** (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu państwa, subwencya zwyczajna 3.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Czysty dochód z gospodarstwa szkolnego 800 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Zarobek 32 uczniów po 12 zł., razem 384 zł.

Suma dochodów 4.184 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje sumę dochodów niższej szkoły roln. w Jagielnicy 4.184 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. **Niezabitowski** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody niższej szkoły roln. w Kobiernicach zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, jak następuje:

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 140 zł., dodatek pięcioletni 200 zł., dodatek osobisty 200 zł., razem 1.840 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 100 zł., razem 1.100 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 600 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., dodatek pięcioletni 67 zł., razem 617 zł.

Poz. 5. Katecheta obrz. łącz., płaca 150 zł., wydatki z powodu nabożeństwa 50 zł., razem 200 zł.

Suma rubryki I 4.357 zł.

Rubr. II. Koszta administracyi.

Poz. 6. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł., c) służa szkolny i stróż nocny 300 zł., razem 520 zł.

Poz. 7. Opał 500 zł.

Poz. 8. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 9. Utrzymanie budynków: a) zwyczajne 200 zł., b) nadzwyczajne adaptacje 300 zł.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 100 zł., nadzwyczajne 290 zł.

Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 400 zł.

Poz. 12. Czynsz dzierżawny za folwark z inwentarzem 758 zł., za wynajętą ubikację na mleczarnię 50 zł., za wynajęte mieszkanie dla służby 60 zł., razem 868 zł.

Suma rubryki II. 2.688 zł., (nadzwyczajne) 590 zł.

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. i 14. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 35 uczniów po 150 zł., razem 5 250 zł.

Poz. 15. Lekarz i apteka 150 zł.

Poz. 16. Uczeń praktykant 150 zł.

Suma rubryki III. 5.550 zł.

Rubr. IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty, itp.) 120 zł.

Poz. 18. Środki naukowe: a) modele, maszyny i inne przyrządy do demonstracyi i ćwiczeń praktycznych 150 zł., b) biblioteka i czytelnia 80 zł., c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy itp.) 50 zł., razem 280 zł.

Poz. 19. Wycieczki z uczniami 50 zł.

Suma rubryki IV. 450 zł.

Rubr. V. Kursy specjalne.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 50 zł.

Poz. 21. Kurs mleczarstwa 50 zł., (nadzwyczajne) 150 zł.

Suma rubryki V. 100 zł., (nadz.) 150 zł.

Rubryka VI.

Poz. 22. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.
Suma wydatków 13.195 zł., (nadzwyczajnych) 740 zł.

Razem 13.935 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje sumę wydatków niższej szkoły roln. w Kobiernicach 13.935 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. **Niezabitowski** (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Subwencye z c. k. Skarbu państwa:

Poz. 1. Subwencya na utrzymanie szkoły 3 000 zł.

Rubr. II. Opłaty na utrzymanie uczniów:

Poz. 2 a). Rada pow bialska 450 zł., b) Rada pow mielecka 100 zł., razem 550 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z pola i ogrodu szkolnego 60 zł.

Rubryka IV.

Poz. 4. Dochód z dzierżawy folwarku 868 zł.

Rubryka V.

Poz. 5. Zarobek 35 uczniów po 12 zł., razem 420 zł.

Suma dochodów 4.898 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje sumę dochodów niższej szkoły roln. w Kobiernicach 4.898 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. **Niezabitowski** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić wydatki i dochody niższej szkoły roln. w Bereźnicy zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego jak następuje:

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik: płaca 1.300 zł., dodatek aktywalny 140 zł., razem 1.440 zł.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych od 1. lipca 1897: płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., razem 550 zł.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów: płaca z dodatkiem na wikt 600 zł., dodatek osobisty 100 zł., razem 700 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., razem 550 zł.

Poz. 5. Katecheta obrządku łać i gr. kat. 200 zł.

Suma rubryki I. 3.440 zł.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 6. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne 100 zł., c) sługa szkolny i stróż nocny 300 zł., razem 520 zł.

Poz. 7. Opał 600 zł.

Poz. 8. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 9. Utrzymanie budynków 50 zł.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 50 zł.

Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 200 zł.

Suma rubryki II. 1.520 zł.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. Stołowanie i poz. 13. Odzież, pościel i pranie dla 18 uczniów po 150 zł. rocznie, razem 2.700 zł.

Poz. 14. Lekarz i apteka 50 zł.

Suma rubryki III. 2.750 zł.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 15. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papiery, zeszyty i t. p.) 80 zł.

Poz. 16. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji 80 zł

b) biblioteka i czytelnia 40 zł.

c) ogród szkolny 50 zł.

Poz. 17. Wycieczki z uczniami 30 zł.

Suma rubryki IV. 280 zł.

Rubryka V.

Kursy specjalne.

Poz. 18. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 50 zł.

Poz. 19. Kurs mleczarstwa 50 zł.

Suma rubryki V. 100 zł.

Rubryka VI.

Poz. 20. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków 8.140 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje sumę wydatków niższej szkoły roln. w Bereźnicy 8.140 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. **Niezabitowski** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 3.000 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. 2. Czysty dochód z gospodarstwa szkolnego 245 zł.

Suma dochodów 3.245 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje sumę dochodów niższej szkoły roln. w Bereźnicy 3.245 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. **Niezabitowski** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić wydatki i dochody szkoły ogrodniczej w Tarnowie zgodnie z preliminarzem Wydz. kraj. jak następuje:

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy i kierownik, płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 140 zł., dodatek pięcioletni 200 zł., razem 1.540 zł.

Poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy, płaca 800 zł., dodatek aktywalny 100 zł., ryczałt na mieszkanie 200 zł., razem 1.100 zł.

Poz. 3. Nauczyciel pomocniczy do miernictwa i rysunków, płaca 240 zł.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 100 zł., ryczałt na mieszkanie 180 zł., razem 780 zł.

Poz. 5. Ochmistrz i instruktor, płaca 480 zł., dodatek na wikt 120 zł., razem 600 zł.

Poz. 6. Kapelan i katecheta, płaca 150 zł., wydatki z powodu nabożeństwa 50 zł., razem 200 zł.

Suma rubryki I. 4.460 zł.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 120 zł., b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 100 zł., c) służa szkolny i stróż nocny 300 zł., razem 520 zł.

Poz. 8. Opał ubikacyj szkolnych 400 zł.

Poz. 9. Oświetlenie 120 zł.

Poz. 10. a) Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 200 zł. (nadm.) 200 zł., b) Budowa cieplarni (nadm.) 2.000 zł.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 100 zł.

Suma rubryki II. 1.340 zł. (nadm.) 2.200 zł.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. Stołowanie i poz. 13. Odzież, pościel i pranie dla 25 uczniów po 165 zł. razem 4.125 zł.

Poz. 14. Lekarz i apteka 120 zł.

Poz. 15. Uczeń praktykant 150 zł

Suma rubryki III. 4.395 zł.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Przybory do nauki 120 zł.

Poz. 17. Zbiory środków do demonstracji 100 zł. (nadm.) 300 zł.

Poz. 18. Biblioteka i czytelnia 100 zł.

Poz. 19. Wycieczki naukowe 50 zł.

Poz. 20. Na utrzymanie ogrodu szkolnego 600 zł. (nadm.) 500 zł.

Suma rubryki IV. 970 zł. (nadm.) 800 zł.

Rubryka V.

Poz. 21. Rozmaite i nieprzewidziane 30 zł.

Suma wydatków 11.195 zł. (nadm.) 3.000 zł., razem 14.195 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje sumę wydatków szkoły ogrodniczej w Tarnowie 14.195 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. Niezabitowski (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa 3.000 zł.

Poz. 2. Od gminy miasta Tarnowa 250 zł.

Poz. 3. Od rady powiatowej w Tarnowie 300 zł.

Suma rubryki I. 3.550 zł.

Rubryka II.

Poz. 4. Opłaty na utrzymanie uczniów 100 zł.

Rubryka III.

Poz. 5. Dochód czysty z ogrodu szkolnego 400 zł.

Suma dochodów 4 050 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje sumę dochodów szkoły ogrodniczej w Tarnowie 4.050 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. Niezabitowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku zgodnie z preliminarem Wydz. kraj. jak następuje.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Kierownik, zarazem nauczyciel zawodowy do uprawy i wyprawy roślin włóknistych 720 zł

Poz. 2. Nauczyciel rolnictwa: płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 100 zł., 2 dodatki pięcioletnie 200 zł., razem 1.300 zł.

Poz. 3. Nauczyciel do nauk elementarnych 240 zł.

Poz. 4. Katecheta 60 zł.

Poz. 5. Relutum na pomieszkanie dla nauczycieli 240 zł.

Suma rubryki I. 2.560 zł.

Rubryka II.

Koszta administracji.

Poz. 6. Potrzeby kancelaryjne, druki i t. d. 50 zł.

Poz. 7. Opał i oświetlenie 120 zł.

Poz. 8. Utrzymanie i asekuracja budynków 100 zł.

Poz. 9. Utrzymanie inwentarza szkolnego 60 zł.

Poz. 10. Podatki 50 zł.

Suma rubryki II. 380 zł.

Rubryka III.

Potrzeby do nauki.

Poz. 11. a) Na utrzymanie i dokupno narzędzi do uprawy roślin włóknistych 60 zł.

b) na utrzymanie narzędzi do uprawy roli 40 zł.

c) na utrzymanie moczarni 20 zł.

Poz. 12. Przybory do pisania i książki do nauki uczniów 40 zł.

Poz. 13. Zbiory okazów do demonstracyi 40 zł.

Poz. 14 Biblioteka i czytelnia 20 zł.

Suma rubryki III. 220 zł.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 15. Stołowanie i poz. 16. Odzież i pościel dla 10 uczniów po 160 zł., razem 1.600 zł.

Suma wydatków 4.760 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje sumę wydatków szkoły w Gródku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.200 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Dochód czysty z gospodarstwa szkolnego i wyrobu włókna 100 zł.

Rubryka III.

Poz. 3. Zarobek uczniów 100 zł.

Suma dochodów 2.400 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje sumę dochodów szkoły w Gródku 2.400 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje Rubryka XV. pozycya 216, 219—233, 236—259.

Sprawozdawca poseł Stanisław Niezabitowski ma głos.

Sprawozdawca poseł Stanisław Niezabitowski (zaczyna czytać z alegatu 146).

Sprawozdanie

komisji budżetowej o rubr. XV. wydatków funduszu krajowego na rok 1897.

Sekretarz poseł Urbański. Wnoszę uwolnienie posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszych wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Stanisław Niezabitowski (czyta):

Poz. 216. Na dalsze koszta założenia niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy, jako wydatek nadzwyczajny 26 000 zł.

Poz. 219. Na podróże naukowe nauczycieli szkół rolniczych 1.000 zł.

Poz. 220 a). Na remuneracye i zapomogi dla nauczycieli szkół rolniczych 500 zł.

Poz. 220 b). Na zaliczki na płace dla nauczycieli szkół rolniczych 1.500 zł.

Poz. 221. Szkoła weterenaryi we Lwowie 3.113 zł.

Poz. 222. Krajowy nauczyciel weterenaryi 2.040 zł.

Poz. 223. Subwencya dla Towarzystwa rolniczego we Lwowie 3.000 zł.

Poz. 224. Subwencya dla Towarzystwa rolniczego w Krakowie, wskutek petycyi komitetu tegoż Towarzystwa do l. s. 110., subwencya zwyczajna w kwocie 3.000 zł., nadzwyczajna 1.000 zł.

Poz. 225. Subwencya dla Towarzystwa tatrzańskiego, jak w roku ubiegłym, w kwocie 400 zł.

Poz. 226. Na zalesienie wydmy piaszczystych, druga rata z dziesięciolecia od roku 1896, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 23. stycznia 1896 r. 2.500 zł.

Poz. 227. Na stypendya dla abiturjentów krajowych szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie, kształcących się na nauczycieli szkół średnich i niższych rolniczych 5.000 zł.

Poz. 228. Na stypendya dla uczniów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 2.500 zł.

Poz. 229. Na stypendya dla uczniów i abiturjentów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, wysyłanych na praktykę do gospodarstw wzorowych 1.200 zł.

Poz. 230. Na stypendya dla uczniów wyższej szkoły leśniczej w Wiedniu, celem wykształcenia nauczycieli fachowych, nie prelinuje się w tym roku żadnej kwoty, gdyż według sprawozdania Wydziału krajowego, na razie nie odczuwa się braku nauczycieli w krajowej szkole gospodarstwa lasowego, a nadto nie ma odpowiednich kandydatów.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. 216 i 219—230, raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 216 i 219—230 są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Stanisław Niezabitowski (czyta);

Poz. 231. Dla Kółek rolniczych prelinuje komisya budżetowa:

a) Na koszta zakładania i lustracyi, jak w latach ubiegłych 5.000 zł.

b) na utrzymanie lustratorów handlowych dla sklepików wiejskich, wydatek nowy 2.000 zł.

c) na utrzymanie praktycznych kursów handlowych dla sklepikarzy Kółek rolniczych, wydatek nowy 1.200 zł.

d) na pomnożenie funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych, utworzonego

w celu poparcia i działalności handlowo-przemysłowej, do wysokości 25.000 zł., I. rata, wydatek nowy, kwotę 5 000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Cielecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Cielecki ma głos.

P. Cielecki. Wysoka Izbo! Aby poznać i mózż ocenić bliżej działalność i wartość towarzystwa Kółek rolniczych, należy nieco bliżej się przypatrzeć działalności tych wzorowych naszych Kółek. W tych Kółkach obok sklepików jest i czytelnia, a Kółko nietylko stara się podnieść oświatę w tem miejscu, gdzie się znajduje, ale także i pod pewnym szerszym względem zajmuje się podniesieniem dobrobytu danej miejscowości.

I tak, nie tylko sprowadzają sztuczne nawozy, nasiona, zakupują te Kółka buhaje, ale także zawiązują spółki handlowe, jak n. p. w Rzeszowskiem zawiązano spółkę, która się zajęła handlem. Mamy także wzorowe Kółko w Rymanowie, które zakupiło kilka set baranów, wytuczyło i sprzedało.

Inne Kółka, nie chcąc żeby włóścianie byli wyzyskiwani przez kupców i handlarzy nierogacizny, sami członkowie Kółka na własną rękę zakupywali nierogaciznę, zawiązywali rodzaj spółki i zajmowali się transportem. Jednem słowem, te Kółka wzorowe w miejscowości, gdzie się dobrze rozwijają, zajmują się w podobny sposób podniesieniem dobrobytu okolicy, jak na szerszą skalę we Francyi to czynią syndykaty rolnicze i banques rurales, ale obok tego, że te Kółka oddziałują na podniesienie dobrobytu, prócz tego one mają doniosłe znaczenie społeczne. Do takich Kółek należą zawsze najporządniejsi gospodarze każdej miejscowości. Już sam statut obowiązuje żeby przystępujący był trzeźwy, ten który Kółko zawiązuje, stara się o dobór najteższych ludzi i samo przez się członkowie Kółka przyświecają innym w tej miejscowości dobrym przykładem, zachęcają do pracy i oszczędności. Towarzystwa gospodarskie i zarządy główne Kółek rolniczych zasilają te Kółka nadsyłaniem nasion, nawozów sztucznych i t. p. Ale także Kółka rolnicze mają znaczną wartość społeczną, bo tego rodzaju ludzie, którzy się z zamiłowaniem oddają rolnictwu, którzy się starają podnieść własne gospodarstwo, którzy są trzeźwi, oszczędni, ci nie dadzą się uwieść podszeptom ludzi, którzy ni Boga ni ojczyzny w sercu nie mają.

Posel Okuniewski w przemowie swojej w dyskusyi jeneralnej nad budżetem, za-

rzuca Kółkom, jakoby one na Rusi zajmowały się agitacyami politycznemi.

Proszę Wysokiej Izby! Statut wyklucza wszelką działalność polityczną, i te same władze, którym niektórzy posłowie zarzucają pewną stronniczość w działaniu przy wyborach, te same władze niewątpliwieby te Kółka rozwiązały, gdyby najmniejszą agitacyę jakąś udało się spostrzedz.

Te Kółka, przeciwnie, tu na Rusi są i dowodem i przykładem, najpierw dowodem, że jeżeli jest dobra wiara, jeżeli są dobre chęci, jeżeli się przystępuje sine ira et studio, to tak Polacy jak Rusini mogą pracować wspólnie nad podniesieniem dobrobytu kraju, a pracując w małym zakresie, dają przykład, jak cały kraj może wspólnie pracować nad podniesieniem dobrobytu i oświaty.

W tych czytelniach znajdują się książki polskie i ruskie i nie ma tam najmniejszej różnicy pod względem narodowościowym, a są one łącznikiem pomiędzy ludnością polską a ruską na Rusi.

Jeżeli to Towarzystwo liczy 60.000 członków, 1.244 Kółek, 800 sklepików, to aby mogły te Kółka działać jednolicie, potrzebują silnego zarządu, a ten zarząd potrzebuje środków, bo bez środków nie da się zaprowadzić jednolitość w działaniu tych Kółek, ani w kontroli tych Kółek.

Nie przeczę, że jest i pewna trudność w przeprowadzeniu tej kontroli, szczególnie dlatego, że jeszcze nie dość w pewnych warstwach naszego społeczeństwa są znane, niestety nie dość należy większych właścicieli i duchownych do tych Kółek, wskutek tego jest wielka trudność dla zarządu w przeprowadzeniu kontroli, lustracji, w mianowaniu odpowiednich delegatów.

Zarząd główny z wdzięcznością przyjmuje, że Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu zechciał łaskawie podnieść dodatnią działalność towarzystwa tego i raczył tu przedstawić także pewne wnioski lepszego dotowania towarzystwa Kółek rolniczych.

Jednak proszę Wysokiej Izby, petycja domagająca się 50.000 zł. jako kapitału zapomogowego dla Kółek rolniczych i sklepików, została do połowy obciążoną w sprawozdaniu. Wydział krajowy zaznacza, że spłaty pożyczek wpływają regularnie i sam przyznaje, że fundusz pożyczkowy dla Kółek rolniczych wstawiany jest zbyt szczupły. Twierdzą przeto, że te wnioski, które Wydział krajowy postawił a komisya budżetowa przyjęła, są zbyt szczupłą dotacją pod tym względem dla towarzystwa Kółek rolniczych, albowiem te 800 sklepików potrzebują koniecznie większej pomocy. Nie należą do rozrzutników, i cenię bardzo że

komisyja budżetowa wobec ogólnego położenia finansowego kraju jest przezorną, jednak ten grosz, który będzie dany dla towarzystwa Kółek rolniczych, zmarnowanym nie będzie i z procentem zwróci się, z procentem bardzo znacznym pod każdym względem. bo się przyczyni do podniesienia dobrobytu w kraju i wzmocni te Kółka, które, powtarzam raz jeszcze, i pod względem społecznym mają dla kraju wielkie znaczenie i wagę.

Z tego też względu pozwolę sobie postawić następującą rezolucyę (czyta):

„Sejm podwyższa fundusz pożyczkowy, utworzony dla popierania handlowo-przemysłowej działalności Kółek rolniczych do kwoty 50.000 zł., i postanawia, iż kwota 35.000 zł., o którą fundusz podniesiony został, ma być wypłaconą w 3 ratach, z których 5.000 zł. w r. 1897, 15.000 zł. w r. 1898, a 15.000 zł. dopiero w r. 1899 do wypłaty przypadnie“.

Tym wnioskiem nie czynię wyłomu w budżecie tegorocznym i tylko proszę Wysokiej Izby, żeby raczyła przyznać na przyszłe lata większy zasilek temu funduszowi.

(Członek Wydziału krajowego poseł **Romanowicz**. Proszę o głos).

Jestem przekonany, żeby więcej członków należało do towarzystwa Kółek rolniczych, toby wymowniejsze usta i poważniejszy głos tutaj taki wniosek podniósł.

Marszałek. Kto popiera wniosek posła Cieleckiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Głos ma Członek Wydziału krajowego poseł **Romanowicz**.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz**. Wysoka Izbo! Jest rzeczą nieco przykrą po tak ciepłym i serdecznym poparciu instytucji, której wysoką wartość cenimy, przemawiać przeciwko wnioskowi, wypływającemu z dzisiejszego poparcia.

Jednakowoż ja ze stanowiska budżetowego przeciwko temu wnioskowi bardzo stanowczo oświadczyć się muszę.

Jeżeliby szanowny poseł wniosek swój tak sformułował, żeby tegoroczną dotacyę podnieść, toby taki wniosek w zasadzie zdrowego budżetowania się nie sprzeciwiał, bo ostatecznie mamy nadwyżkę w budżecie, która przez uchwały sejmowe jeszcze nie jest wyczerpaną.

Taki wniosek stawiając Szanowny Poseł rozporządzałby czemś, czem rozporządzać możemy, czemś co mamy w tej chwili.

Ale powiedział nam, że ponieważ kółka rolnicze potrzebują większego pod-

niesienia dotacyi, a my nie chcemy tego roku naruszać budżetu, więc na drugi rok już postanowimy, że ma być stawione 15.000 zł.

To jest najgorsze postępowanie budżetowe, jakie sobie tylko wyobrazić można, wniosek posła Cieleckiego rozporządza tem, czego nie mamy, czego mieć może nie będziemy.

Jeżeli szanowny poseł chce towarzystwu dopomódz, więc niech postawi wniosek polecający Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę ewentualnego podwyższenia tego datku w latach następnych, o ile stan finansów krajowych pozwoli, podniósł, ale dziś na rok następny uchwałać podwyższenie wydatków w jednej choćby tylko pozycyi, jest rzeczą niedopuszczalną i dlatego proszę, ażeby Wysoka Izba w tej formie wniosku tego nie uchwalała.

Zwracam uwagę na jedno; ci wszyscy panowie, którzy tak samo jak ja i taksamo jak Wydział krajowy czują wysoką użyteczność kółek rolniczych, czują potrzebę podniesienia ich działalności a ci wszyscy panowie, którzy głosowaliby za wnioskiem p. Cieleckiego, właściwie by tym kółkom na teraz żadnej korzyści nie zapewnili, daliby im tylko weksel, płatny dopiero po roku, którego teraz nawet zeskontować nie można podczas gdy kwota, którą się i tak proponuje, pozostałaby nie zmieniona. Proszę więc Panów, abyście się powstrzymywali od głosowania za wnioskiem p. Cieleckiego, a na razie głosowali za sumą, jaką proponuje komisya budżetowa.

Głosować przeto będę przeciw wnioskowi p. Cieleckiego.

Marszałek. Zapisany p. **Okuniewski** ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Budu howoryty jak najkorotsze i najobjektywnisze. Ne chochu imenno, w sij chwyli, koły uchwaleno 1000 zł. bilsze dla Proświty, naruszwały nieziji czuwstwa nacjonalni. Odnakowoż muszn sliw kilka po promowi p. Cieleckoho skazaty w sprawi kółek rilnych. Poinformowano mene, szczo ti kółka rilnydzi sut lysz na paperi i szczo jest obyčaj w tij instytucji, raz wtichnenni kółka rilnydzi, wykazuwały zajedno jako istnyjuczi, choť ony absolutno ne istnijut. Tak tworiat sia wykazy z tysiaczamy kółok rilnych, kotri sut fałszywi. Meni podano n. p. jako ne istnujuczi w Łuci wełkij, powita Tarnopilskoho i w Bili peremyskoho powita. Czuju, szczo w komisji budżetowej tamtoho roku żalowano sia wże na brak kontroli w tim wzhladi.

Dumaju szczo w interesi sei samoi instytucji bude, prydywyty blyższe, czy

sut toti kółka tilko na papery, jak opinija pro nych hołosyt i czy szcze jakych tam mankantiw ne ma.

Zhadaw p. Cieleckij, szczo w kilcích ne robyt sia rżnyci miż narodnostiami i knyżoczki rozdaje sia polski i ruski. To prawda, ale z małeńkym dodatkom, szczo rozdajut sia tilko knyżoczki ruski z polskych wydawnictw, pereniati otże samym polskym duchom i nadto łatyńskymy bu kwamy drukowana i knyżoczok z ruskich towarystw proświtnych ne wydno. Widtak muszu zamityty, szczo w zarjadi hołownim kilok rilnychych, kotryj przyznaczenyj jest precieñ do roboty na wschidna i zapadnu czast kraju, nema ani odnoho Rusyna.

Znaję, skażete, szczo tam sut kanoniki z 3 ruskich kapituł desygnowani, a ti kanoniki dijestno tam zasidajut, ale chyba łysz po to, szczo by tumanyty lud bucim to ruska instytucija, aby łeksze łowyty durnych chłopių ruskich.

Skazaw dalsze p. Cieleckij, szczo w kilcach rilnychych ne politykujut, a ta jak raz pidpało meni pid ruku „Przewodnik kółek rolniczych“, hde stoit: (czyta): „Za łaskę Bożą doczekaliśmy się nowego 1895 r., który dla narodu naszego stanowi najboleśniejszą stuletnią rocznicę; w roku 1795 nastąpił ostateczny rozbiór pomiędzy trzy sąsiadujące z nami państwa: Rosyę Prusy i Austryę. Sto lat tedy nie mamy już samodzielnego bytu politycznego, a mimo to jako naród żyjemy i dzięki łasce Bożej żyć będziemy itd.“

To ne jest kończe ekonomiczna rież.

(P. Romanowicz. Romanowicz. Ale prokurator puścił, po co go pan zastępuje? Wesołość).

A w kińcy stoit: (czyta): „Starajmy się wychowywać dzieci religijnie, uczciwie, wciągnąć je do porządnej pracy i oszczędności, do szanowania starszych tak, aby urosli z nich prawdziwi Polacy“.

Jesły tu maje buty instytucija dla oboch narodnośty, to hdeż besida o rusynach?

(P. Dr. Klemensiewicz. W ruskich gazetach będzie to samo o Rusinach).

Boju sia moi Panowe jeszcze inszoho łycha z tymy kilkamy rilnychymy. Znajszow ja w odnij gazetki ruskij zwistku pro kilka rilnychych, kotra mene uże zatrwożyła. Oto pan lustrator Sokalskoji rady powitowoji, o kotrim zwistno buło, szczo w korotkim czasi zamowaw aż 55 kilok rilnychych, nadużywaw prosto swoho uriadowoho stanowisku szczo by teroryzowaty urjady hromadzki w ciły zasnowywania kółek rilnychych (czyta): Tot że lustrator podwyzajet sia z naprżażeniem

wsich syl na nopryszczu osurwywania kulok rolnychych, kotori odnako sej czas roztaizat sia. Kotora hromada ne choczet kulka, terjajet w polskim becyrku błańhwołenje i lustrator starajet sia odkryty w hrom, kasi deficyt, szczo by buntownyka wójta ustranyty, jak to stałoś w seli Kopopatach“.

Jesły maje sia nadużywaty stanowyska lustratora powitowoho „w tij ciły, szczo by poczwanyty sia patriotyzmom polskym, to pozwolte, szczo my tomu obojatno prydywlaty sia ne możemo.

(Marszałek. Proszę szanownego posła, mówić zwróconym do Marszałka.)

W Horodence pryczyniaje sia kilko rilnychych do rozpywania narodu pidezias wyboriw W Ternopilszczyni ne ma uże teper za to ani odnoho, a ich prapor widano do kostela, mymo toho wykazuje sia w wykazach istnowanie tam kilok.

Możeby lipsza kontrola mohła buty nad kulkami zawedena i nim sia subwencija uchwałyt, prydywim sia, czy kulka sut' dobre administrowani.

Marszałek. Zapisany p. Wójcik ma głos.

P. Wójcik. Zabieram głos z zupełnie innego stanowiska, niż p. Okuniewski i dziwię się, że wystąpił on tak ostro przeciw kółkom rolniczym. Ja je popieram, bo kółka rolnicze wplywają dla dobra włościan, od karczmy ich odwodzą, przeskadzają demoralizacyi a natomiast czynielnie i oświatę szerzą.

Dlatego popieram wniosek p. Cieleckiego, z poprawką naturalnie radcy Wydziału, p. Romanowicza i ten wniosek jako własny podejmuję.

Marszałek. Żąda kto głosu?

P. Czecz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Czecz.

P. Czecz. Nie chcę przedstawiać tu ważności kółek rolniczych — chodzi mi tylko o kwestyę finansową. Z uwag p. Romanowicza wnoszę, że należy się zastanowić nad tem, czy podwyższenie proponowane przez p. Cieleckiego tego roku jest możebne. Stawiam więc następującą rezolucyę:

W uznaniu ważności kółek rolniczych Sejm poleca Wydziałowi kraj. badanie działalności kółek w celu podwyższenia dotacyi na fundusz pożyczkowy i przedłożenie odpowiednich wniosków.

Marszałek. Żąda kto głosu w tej sprawie?

P. Cielecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. P. Okuniewski podniósł, że gdzie niegdzie Kółka rolnicze są tylko

na papierze. Ja zaznaczę, że jakkolwiek nieznaczna liczba Kółek jest małą czynną, to większość przeważna rozwija się bardzo dobrze. Jako dowód zacytuję tu Kółko w Monasterzyskach, gdzie przeprowadzałem lustracyę. Jest tam kilkanaście składów żydowskich i jeden chrześcijański i ten skład Kółka rolniczego miał w 6 miesiącach 18.900 zł. obrotu. Są Kółka liczące 100 do 200 członków i pod wpływem ich widzimy już dziś znaczną różnicę w chowie bydła i uprawie roli u włościan, między tem, co było przedtem, a co dzisiaj jest.

Nie mogę tu opowiedzieć co zrobił ów lustrator w Sokalskiem, bo nie wiem tego. Co się tyczy ustępu z „Przewodnika”, przeczytanego przez p. Okuniewskiego, to odnosi on się do historii i oświaty i nie było zbrodnią wspomnienie o roku 1795. Jeśli pisma ruskie piszą, że Rusin powinien być dobrym Rusinem, to naszym piśmem należy pisać, że Polakowi należy być dobrym Polakiem. (Brawa).

Zresztą z uwag na słuszne wywody p. Romanowicza cofam mój wniosek i przyłączam się do rezolucyi p. Czecha.

Marszałek. Rezolucya p. Czecha opiewa (czyta):

W uznaniu ważności Kółek rolniczych Sejm poleca Wydziałowi krajowemu bliższe badanie działalności Kółek w celu podwyższenia dotacyi na fundusz pożyczkowy i przedłożenie odpowiednich wniosków.

Kto ją popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław **Niezabitoski**. Wobec cofnięcia wniosku przez p. Cieleckiego nie mam nic do dodania. Przyłączam się do rezolucyi p. Czecha gdyż nie narusza on budżetu tegorocznego i nie kwestyonuje przyszłych budżetów.

Marszałek. Podam naprzód do głosowania cyfrę przez Komisję proponowaną. Kto przyjmuje pozycyę 231 w cyfrach przez Komisję proponowanych, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Teraz podam do głosowania rezolucyę p. Czecha. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprewozdawca p. Stanisław **Niezabitoski** (czyta):

Poz. 232. Na koszt strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmeryi 1.000 zł.

Poz. 233. Umorzenie pożyczki 40.000 zł. zaciągniętej w Towarzystwie wzaj. ubezpiecz. w Krakowie na założenie składów publicz-

nych we Lwowie i Krakowie: XVII i XVIII rata kapitału 12.647 zł. 20 ct., 4½% odsetki z góry 13.844 zł. 80 ct., razem 26.492 zł.

Poz. 236. Dla krak. Towarzystwa gospod. na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ 500 zł.

Tem samem uważa się za załatwioną petycyę Towarzystwa roln. w Krakowie do LS. 1399.

Poz. 237 Galicyjskiemu Towarzystwu leśnemu na wydawnictwo „Sylwana“ 200 zł.

Poz. 238. Na wydawnictwo czasopism: a) Bartnik postępowy 300 zł., b) Przegląd weterynarski 300 zł., Gorzelnik 200 zł., razem 800 zł.

Poz. 237. i 238 uważa się za załatwioną petycyę galicyjskiego Towarzystwa wniesioną do Wysokiego Sejmu dnia 29 grudnia 1896 l. 398. i petycyę galicyjskiego Towarzystwa weterynarskiego wniesioną dnia 27. stycznia 1897 do l. 715.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 232, 233, 236, 237, 238, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław **Niezabitoski** (czyta):

Poz 239. Na utrzymanie czterech nauczycieli wędrownych rolnictwa 8.000 zł.

Poz. 240. Na środki demonstracyjne przy nauce wędrownej rolnictwa premlnuje się 600 zł.

Poz. 241. Na utrzymanie instruktora hodowli bydła dla c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego 2.000 zł.

Komisya budżetowa wnosi:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu poczynić stosowne kroki u c. k. Rządu, aby się przyczynił do utrzymania instruktora hodowli bydła w połowie kosztów, jak to czyni dla nauczycieli wędrownych rolnictwa i mleczarstwa.

Wskutek podania wniesionego przez c. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie do Wysokiego Sejmu dnia 28. grudnia 1896 l. 109, wnosi Komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 241a) Na utrzymanie instruktora hodowli bydła w okręgu tegoż Towarzystwa kwotę 2.000 zł., pod warunkiem jednak, aby mianowanie instruktora zawisłem było od zatwierdzenia Wydziału krajowego. Komisya budżetowa wyraża nadzieję, że c. k. Rząd zechce przyczynić się w połowie kosztów do utrzymania instruktora hodowli bydła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz**. Zwracam tu uwagę na różnicę rezolucyi dotyczących się pozycyi 241 i 241a). W pierwszej polecamy Wydziałowi krajowemu, aby poczynił stosowne kroki u c. k. Rządu, aby się przyczynił do utrzymania instruktora hodowli bydła w połowie kosztów, jak to czyni dla nauczycieli wędrownych rolnictwa i mleczarstwa, — w drugiej zaś wyrażamy platoniczną nadzieję że c. k. Rząd zechce przyczynić się w połowie kosztów do utrzymania instruktora hodowli bydła.

Nie pojmuję dlaczego ma istnieć ta różnica między Towarzystwem rolniczym krakowskim a lwowskim, wnoszę przeto ażeby co do Towarzystwa krakowskiego poz. 241a) powzięto taką samą uchwałę jak co do Towarzystwa lwowskiego przy pozycyi 241.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Romanowicza, zechce rękę podnieść. (Do stateczna liczba). Poprawka jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Stanisław Niezabitowski**. Zgadzam się z wnioskiem p. Romanowicza proponując tylko pod względem stylistycznym, ażeby do poz. 241 i 241a uchwalono jedną rezolucyą. Rezolucyą ta będzie opiewać (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu poczynić stosowne kroki u c. k. Rządu, aby się przyczynił do utrzymania instruktorów hodowli bydła w połowie kosztów, jak to czyni dla nauczycieli wędrownych rolnictwa i mleczarstwa“.

Członek Wydziału kraj. p. **Romanowicz**. Zgadzam się na tę stylizacyę.

Marszałek. Kto przyjmuje cyfry odczytane tu co do pozycyi 239, 240, 241, 241a. zechce rękę podnieść (Większość). Są przyjęte Kto przyjmuje odczytane przez sprawozdawcę zmienioną rezolucyę, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Stanisław Niezabitowski**. (czyta).

Poz. 242. Dla Towarzystwa rybackiego w Krakowie 400 zł.

Poz. 243. Towarzystwo dla podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi I rata w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 3. lutego 1896 3000 zł.

Poz. 244. Na podniesienie gospodarstwa nabiążowego w Galicyi: a) na utrzymanie instruktora 2.000

b) na środki demonstracyjne do nauki mleczarstwa 200 zł.

c) na pomocnika instruktora mleczarskiego 300 zł.

Poz. 245. Dla krajowej Komisji dla spraw rolniczych, Komisji naukowej i na konferencye nauczycieli niższych szkół rolniczych do dyspozycyi Wydziału krajowego 3.000 zł.

Poz. 246. Na zasiłki mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego, tudzież wiedzy rolniczej do dyspozycyi Wydziału krajowego 3000 zł.

Poz. 247. Na wydawnictwo podręczników dla uczniów niższych szkół rolniczych 1.000 zł.

Poz. 248. Na podniesienie hodowli bydła (w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 1. kwietnia 1892):

a) na środki podniesienia hodowli bydła 30.000 zł.

b) na koszt Komisji licencyjonujących po myśli §. 4. ust. z dnia 20. lipca 1892 kwotę 4 000 zł.

Poz. 249. Na podniesienie hodowli bydła w powiecie nowotarskim jednorazowo wydatek nadzwyczajny w kwocie 2.500 zł. w myśl uchwały Sejmu z dnia 12. lutego 1897 r.

Poz. 249a). Na subwencyonowanie ogierów prywatnych w celu podniesienia chowu koni włościańskich i roboczych gospodarskich, do dyspozycyi obywateli Towar. gospod. w porozumieniu z komitetem doradczym dla spraw chowu koni przy c. k. Namiestnictwie, I rata z sześćciolecia od r. 1897, preliniuje się na rok bieżący kwotę 5.000 zł.

Wydatek ten preliniuwany jest w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 1. lutego 1896.

Poz. 250. Na koszt dalszych prób i doświadczeń do przygotowania środków tępienia myszy polnych w myśl uchwały Sejmu z 8. lutego 1897 r. 4.000 zł.

Poz. 250a. Dla Pani Melanii Strusiewiczowej wdowy po referencie spraw rolniczych, pensya wdowia 600 zł. i dodatek na utrzymanie syna Bolesława Witolda do 27. marca 1899 60 zł., razem 660 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje propozycyę 242—250a), raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Stan. Niezabitowski** (czyta):

Na cele górnictwa.

Poz. 251. Inżynier górnik przy Wydziale krajowym: a) płaca 2.000 zł., b) dodatek aktywalny 360 zł., c) trzy dodatki

pięcioletnie po 200 zł. — 600 zł., razem 2.960 zł

Poz. 252. Na badanie kraju w celu zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania 2500 zł

Poz. 253. Na chemiczno-technologiczne studia przeróbki ropy i wosku ziemnego 500 zł.

Poz. 254. Na subwencje dla praktycznych szkół wiercenia i górnictwa 3.500 zł.

Poz. 255. Na stacye doświadczalne produktów naftowych 1.000 zł.

Poz. 256. Na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcji i handlu ropy i wosku ziemnego 800 zł.

Poz. 257. Na stypendya dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademii górniczych 2.500 zł.

Poz. 258. Na potrzeby muzeum górnictwa, ropy i wosku ziemnego w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie, po myśli uchwały Wysokiego Sejmu z 13. lutego 1894 r. 150 zł.

Poz. 259. Na nagrody konkursowe za napisanie podręcznika górnictwa ropy i wosku ziemnego w Galicyi 2.720 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 251—259, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. **Niezabitowski** (czyta):

Petycyą Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie do L. s. 108 o wyznaczenie każdemu ze stypendystów rządowych, mających słuchać wykładów o uprawie roślin pastewnych, stypendyum krajowego w kwocie 25 zł.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stan. **Niezabitowski** (czyta):

Petycyą Towarz. ogrodniczego w Krakowie do L. s. 104 o subwencję, wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy odstąpić Wydziałowi krajowemu do przychylnego załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Po załatwieniu tej

rubryki przez komisję budżetową wpłynęła petycyja „Zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie“, które utrzymuje swoim kosztem bez żadnej subwencji szkołę ogrodniczą w Hołosku małym pod Lwowem bardzo dobrze urządzoną pod dyrekcyą profesora uniwersytetu Dr. Ciesielskiego i wzorową szkołę z internatem dla uczniów z najbiedniejszych klas ludności.

Teraz nie czas tu wstawiać jakąś nową pozycję do budżetu, ale proszę, aby Wysoka Izba raczyła petycję towarzystwa ogrodniczego odstąpić Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty. Głos ma zapisany p. **Stadnicki**.

P. hr. Stadnicki. Merytorycznie nie sprzeciwiam się temu wnioskowi, ale zwracam uwagę, że jeżeli będziemy chcieli dodatkowo załatwić petycye nieobjęte budżetem, to wejdziemy na tę drogę, że cały szereg petycji dodatkowych będziemy stawiać do budżetu coby jako precedens było nieodpowiedniem.

Dlatego sprzeciwiam się takiej formie traktowania sprawy, a mogę dodać, że Towarzystwo, o którym p. Merunowicz mówi, nie jest pozbawione pewnych dochodów. Wiem, że za pośrednictwem Komitetu Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego, otrzymuje ono subwencję coroczną, więc ma pewne dochody.

Marszałek. Głos ma zapisany p. **Merunowicz**.

P. Merunowicz. Komisya budżetowa bardzo wczesnie załatwiła tę rubrykę, ale sprawozdawca był łaskaw oświadczyć, że nie sprzeciwia się takiemu załatwieniu, jakie ja proponowałem i on mi poradził, abym w tej formie rzecz Wysokiej Izbie przedłożył.

Marszałek. Głos ma zapisany p. **Piniński**.

P. hr. Piniński. Zdaje mi się, że tu chodzi głównie o formę załatwienia rzeczy. Niema wątpliwości, że mimo iż wszystkie petycye po zamknięciu budżetu odesłane są do Wydziału krajowego, jednak Sejm może co do poszczególnych petycji powziąć jakąś inną rezolucyę tak jak w tym wypadku żąda p. Merunowicz Chciałbym tylko, aby nie zmieniać całych uchwał komisji budżetowej, niech zostaną tak jak są a osobno możemy powziąć uchwałę, że Sejm odstępuje petycję tę lub ową Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w następnym roku. To możemy uchwalić i to nie zmienia budżetu ani co

do pozycyi ani co do tekstu, który powinien całość stanowić. Jeśli p. Merunowicz godzi się na to, może taki wniosek być uchwalony.

Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stan. **Niezabitowski.** Petycyja Towarzystwa ogrodniczego lwowskiego wpłynęła po zamknięciu budżetu i dlatego w sprawozdaniu nie była załatwiona. Nie mam nic przeciw temu, aby ją odstąpić Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji co do petycji Towarzystwa ogrodniczego krakowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek p. Merunowicza, aby petycję lwowskiego Towarzystwa ogrodniczego odstąpić Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stan. **Niezabitowski** (czyta):

Petycyja Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu do L. 716 o subwencyę, — wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy odstąpić Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia na rok 1897 i przedłożenia wniosków na lata następne.

Petycyją Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczyw weterynaryi we Lwowie do L. s. 687 o zapomogę — wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i stosownego załatwienia.

Nad petycyjami p. Henryka Dołkowskiego do L. s. 845, p. Dra Massalskiego do L. s. 1.033, Towarzystwa Muzeum tatrzańskigo do L. s. 405, wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy przejść do porządku dziennego.

Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje:

Rubryka XV.

Wydatki — poz. 234 i 235.

Dochody — „ 54 i 55.

Sprawozdawca poseł Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio zaczyna czytać sprawozdanie o poz. 234 i 235.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Wysoki Sejm uchwalił raczy:

Krajowy skład publiczny we Lwowie.

Wydatki.

Rubryka I.

Koszta zarządu i służby.

Poz. 1. Dyrektor i kasyer, płaca 1.500 zł.

Poz. 2. Likwidator, płaca 1.200 zł.

Kasyer — zł.

Poz. 3. Magazynier kontrolor 1.000 zł.

Poz. 4. Pomocnik magazyniera, płaca 500 zł.

Poz. 5. Asystent rachunkowy, płaca 600 zł.

Poz. 6. Maszynista, płaca 600 zł.

Poz. 7. Woźny, płaca 360 zł., mundur 60 zł., razem 420 zł.

Poz. 8. Stróż nocny 290 zł.

Poz. 9. Stróż dzienny, zarazem odźwierny 240 zł.

Suma rubryki I. 6.350 zł.

Rubryka II.

Koszta administracyi.

Poz. 10. Podatki: a) bieżące 1.554 zł.

b) zaległe: 1 podatek gruntowy za lata 1891 do 1896 włącznie 24 zł. 44 ct., 2. podatek dom.-czyn. za lata 1890 do 1896 włącznie 3.095 zł. 08 ct., 3. podatki krajowe za lata 1890 do 1896 włącznie 1.520 zł. 08 ct., 4. dodatki indemnizacyjne za lata 1890 do 1893 włącznie 473 zł. 33 ct., 5. dodatki kwaterowe za lata 1890 do 1896 włącznie 123 zł. 98 ct., 6. dodatki gminne i szkolne za lata 1890 do 1896 włącznie 137 zł. 11 ct., 7. koszta egzekutne 386 zł. 88 ct., razem 5.760 zł. 90 ct. 8. Odsetki zwłoki 124 zł. 68 ct. Suma zaległych należytości 5.885 zł. 58 ct., razem 5.886 ct.

Poz. 11. Utrzymanie zabudowań i urządzeń: a) magazynu zbożowego 00 zł.

b) magazynu spirytusowego 120 zł.

— adaptacye w magazynie zbożowym dla działu towarowego — zł.

Poz. 12. Zabezpieczenie od ognia i wypadków: a) budynków od ognia 187 zł.

b) robotników w kasie chorych i od wypadków 150 zł.

Poz. 13. Potrzeby kancelaryjne: a) ogłoszenia i dzienniki 220 zł.

b) księgi i druki 200 zł.

c) telefon 60 zł.

d) rozmaite 120 zł.

Poz. 14. Opał i oświetlenie 200 zł.

Poz. 15. Motor gazowy 350 zł.

Poz. 16. Tory kolejowe, zwrotnice, dojazdy 150 zł.

Poz. 17. Remuneracye, noworoczne dla służby kolejowej, pocztowej i własnej 600 zł.

Poz. 18. Najem lokalu na biura 530 zł.
Suma rubryki II. 10.727 zł.

Rubryka III.

Ekspozytura słowa.

Poz. 19. Ryczałt c. k. Skarbowi Państwa 300 zł.

Rubryka IV.

Koszta manipulacyi.

a) zbożowej i towarowej:

Poz. 20. Najem robotników dziennych 1.500 zł.

Poz. 21. Dostawa i odstawa wagonów 200 zł.

Poz. 22. Szpagat 50 zł.

Poz. 23. Asekuracja 200 zł.

Poz. 24. Stemple i porta 150 zł.

Poz. 25. Rozmaite drobne 50 zł.

b) spirytusowej:

Poz. 26. Najem robotników dziennych 250 zł.

Poz. 27. Dostawa i odstawa wagonów 50 zł

Poz. 28. Asekuracja 150 zł.

Poz. 29. Stemple i porta 50 zł.

Poz. 30. Rozmaite drobne manipulacye 50 zł.

Suma rubryki IV. 2.700 zł.

Rubryka V.

Poz. 31. Odsetki od chwilowych zaliczek 250 zł.

Suma wydatków 20.327 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków w sumie 20.327 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Składowe od zboża względnie towarów 2.700 zł.

Rubryka II.

Manipulacya przy zbożu względnie towarach.

Poz. 2. Dostawa wagonów 250 zł.

Poz. 3. Ekspedycya wagonów 150 zł.

Poz. 4. Wyladowanie wagonów 700 zł.

Poz. 5. Załadowanie wagonów 500 zł.

Poz. 6. Asekuracya 300 zł.

Poz. 7. Stemple i porta 300 zł.

Poz. 8. Odsetki 250 zł.

Poz. 9. Rozmaite: a) czyszczenie, wietrzenie i t. d. 600 zł.

b) formalności cłowe 50 zł.

c) wypożyczenie worów 50 zł.

d) szpagat 50 zł.

e) wystawianie poświadczeń składowych 10 zł.

f) przepisanie na innego właściciela prowizye i t. d. 30 zł.

Suma rubryki II. 3.240 zł.

Rubryka III

Poz. 10. Składowe od spirytusu i osuszka 1.500 zł.

Rubryka IV.

Manipulacya przy spirytusie.

Poz. 11. Dostawa wagonów 50 zł.

Poz. 12. Ekspedycya wagonów 40 zł.

Poz. 13. Wyladowanie wagonów 100 zł.

Poz. 14. Załadowanie wagonów 100 zł.

Poz. 15. Asekuracya 150 zł.

Poz. 16. Stemple i porta 50 zł.

Poz. 17. Odsetki 50 zł

Poz. 18. Rozmaite: a) komisye akcyzowe odbiorcze 40 zł.

b) komisye akcyzowe wydawcze 40 zł.

c) wystawienie poświadczeń składowych 10 zł.

Suma rubryki IV. 630 zł.

Rubryka V.

Poz. 19. Różne dochody 100 zł.

Suma dochodów 8.170 zł. W porównaniu z wydatkami 20.327 zł. Okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 12.157 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów w sumie 8.170 zł., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Krajowy skład publiczny w Krakowie.

Wydatki.

Rubryka I.

Koszta zarządu i służby.

Poz. 1. Dyrektor-kasyer 1.500 zł.

Poz. 2. Likwidator 900 zł.

Poz. 2a. Kancelista — zł.

Poz. 3. Pomocnik likwidatora 500 zł.

Poz. 4. Praktykant 300 zł.

— Kasyer — zł.

Poz. 5. Magazynier 1.000 zł.

Poz. 6. Woźny, płaca 384 zł. i mundur 50 zł., razem 434 zł.

Roz. 7. Odźwierny, płaca 270 zł. i mundur 40 zł., razem 310 zł

Poz. 8. Stróż nocny, płaca 300 zł.

Poz. 8a) Maszynista — zł.

Poz. 8b) Sierotom po ś. p. Granatowski — zł.

Suma rubryki I. 5.244 zł.

Rubryka II.

Koszta administracyi.

Poz. 9. Podatki: a) zarobkowy 182 zł., dochodowy 62 zł., gruntowy 6 zł., dodatki 200 zł., razem 450 zł.

b) domowo-czynszowy za lata 1894, 1895 i 1896 wraz z dodatkami krajowymi

i gminnymi, egzekutnem i procentami zwłoki po koniec r. 1896, 1.803 zł.

c) domowo-czynszowy z dodatkami na rok 1897, 636 zł.

Poz. 10. Utrzymanie zabudowań i urządzeń: a) budynków administracyjnych 100 zł.

b) trzech magazynów zbożowych 500 zł.

c) magazynu spirytusowego 60 zł.

d) kosztu adaptacji działu towarowego — zł.

Poz. 11. Zabezpieczenie: a) budynków od ognia 220 zł.

b) robotników od wypadków i w kasie chorych 240 zł.

Poz. 12. Potrzeby kancelaryjne: a) ogłoszenia i dzienniki 240 zł.

b) księgi i druki 320 zł.

c) telefon 50 zł.

d) rozmaite 240 zł.

Poz. 12a) Motor gazowy — zł.

Poz. 13. Opał i światło 240 zł.

Poz. 14. Opłata drogi dojazdowej 150 zł.

Poz. 15. Remuneracye, noworoczne, kołеды i inne nieprzewidziane 800 zł.

Suma rubryki II. 6.049 zł.

Rubryka III.

Ekspozytura cłowa.

Poz. 16. Ryczałt c. k. Skarbowi Państwa 300 zł.

Rubryka IV.

Koszta manipulacji zbożowej i towarowej.

Poz. 17. Robocizna 4.700 zł.

Poz. 18. Szpagat, worki 180 zł.

Poz. 19. Asekuracja 420 zł.

Poz. 20. Stemple i porta 300 zł.

Poz. 21. Rozmaite 100 zł.

Suma rubryki IV. 5.700 zł.

Rubryka V.

Poz. 22. Odsetki od dotacyi 300 zł.

Suma wydatków 17.593 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Wobec tego że widzę tak znaczny niedobór w pozycjach wydatków na składy krajowe, chciałbym zwrócić uwagę, czy nie należałoby wprowadzić w tym kierunku pewnych oszczędności, aby kraj tak grubych sum nie potrzebywał dopłacać.

P. Wójcik. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wójcik ma głos.

P. Wójcik. Chcę tylko powiedzieć, że jabym był zatem, aby znieść zupełnie te składy.

Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Zwracam uwagę obu panów mowców, że właśnie przy

składach krakowskich niedobór jest bardzo mały, bo wynika tylko z konieczności zapłaty podatków — o które był rekurs z rządem — za lat kilka. Gdyby nie to, byłby skład w Krakowie przynosił dochód.

Co się tyczy zwinięcia składów, to skład lwowski jako nie rentujący się, został już uchwałą Sejmu zniesiony.

P. Średniawski. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski. Chcę zauważyć tylko, że ja miałem na myśli właśnie magazyn lwowski.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje odczytaną rubrykę wydatków w sumie 17.593 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Składowe od zboża i towarów 5.700 zł.

Rubr. II.

Poz. 2. Dostawa wagonów 400 zł.

Poz. 3. Ekspedycya wagonów 200 zł.

Poz. 4. Wyładowanie wagonów 1.650 zł.

Poz. 5. Załadowanie wagonów 1.250 zł.

Poz. 6. Asekuracja 650 zł.

Poz. 7. Stemple i portorya 500 zł.

Poz. 8. Odsetki 660 zł.

Poz. 9. Rozmaite:

a) czyszczenie, wietrzenie 2.700 zł.

b) załatwianie formalności cłowych 480 zł.

c) wypożyczanie worów 80 zł.

d) szpagat i obręcze 240 zł.

e) zawiadomienia odbiorcze (awiza), poświadczenia składowe i rozmaite drobne 300 zł.

Suma rubr. II. 9.110 zł.

Suma dochodów 14.810 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów w sumie 14.810 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Do tej rubryki odnosi się następujące sprawozdanie (czyta):

Wysoki Sejmie!

Pod L. 801 i 1357 przekazał Wysoki Sejm komisji budżetowej petycyę dwóch funkcyonaryuszy krajowych składów publicznych we Lwowie, p. Ludwika Zbyszewskiego, oddalonego z posady kasyera z powodu wprowadzonych oszczędności w Zarządzie składów i p. Ksawerego Porceri, dyrektora tychże, któremu placę do połowy zredukowano.

Pierwszy z tych panów prosi o od-

prawę, drugi o przewrócenie pobieranej pensyi.

Zaprzeczyć trudno, że obydwaj petycyonujący funkcyonaryusze doznają ukrócenia z powodu złego stanu i niepowodzeń tego przedsięwzięcia krajowego, wcale na to nienagannie pełnią służbę nie zasługując.

Aczkolwiek więc pp. Zbyszewski i Perceri byli tylko prowizorycznymi funkcyonaryuszami w służbie krajowej, to jednak ze względu na wyjątkowy rodzaj ich służby i kilkuletnie jej trwanie, godzi się i należy zastosować do nich część statutu emerytalnego dla urzędników i sług zakładów krajowych z dnia 21. stycznia 1889. Komisya budżetowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. P. Ksaweremu Perceri, dyrektorowi krajowych składów publicznych we Lwowie, przyznaje Sejm odprawę na podstawie §. 15. i 31. statutu emerytalnego, dnia 21. stycznia 1889 przez Sejm uchwalonego i na podstawie pensyi, jaką jeszcze w r. 1895 pobierał, a to z chwilą, w której Wydział krajowy rozwiąże obecny z nim stosunek służbowy.

2. Ludwikowi Zbyszewskiemu przyznaje Sejm jako odprawę, jednorazowy dattek zł. 500 — do pokrycia w Rubr. XVII. roku 1897.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu co do tego wniosku? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. odczytanego wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje punkt II. tegoż wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Powracamy teraz do rubryki VII., tj. do poz. 69—82 i poz. 97, tudzież o petycyach do działu tego wniesionych.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Poz. 69. Teatr polski w Krakowie do rozporządzalności Wydziału kraj. 8.000 zł.

Poz. 70. Budowa teatru w Krakowie 6. i 7. półroczna rata na opłatę procentów od pożyczki 150.000 zł. zaciągniętej przez gminę miasta Krakowa 7.500 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. 69. i 70., raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Poz. 71. Teatr polski i opera polska

we Lwowie do rozporządzalności Wydziału krajowego: a) dramat i komedia 14.200 zł., b) opera polska 10.000 zł. — 24.200 zł.; c) jednorazowy nadzwyczajny zasiłek dla Dyrekcyi pp. dra Bandrowskiego i Hellera do rozporządzalności Wydziału krajowego 5.000 zł.

Poz. 72. Budowa teatru we Lwowie, na pokrycie pożyczki przez gminę miasta Lwowa zaciągnąć się mającej 3.500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

Poseł Średniawski. Nie zaprzeczając wpływu cywilizacyjnego teatru na ludność, śmiem twierdzić, że więcej on jednak służy przyjemności, aniżeli rzeczywistej cywilizacji. Nie chcę wnosić, aby Wysoka Izba cofała roczną subwencyę teatrowi, ale razi mnie, że tego roku jest nadwyżka subwencyi o 5.000 zł. Proszę Panów, jeżeli odmawiamy sobie rzeczy potrzebnych, aby nie zwichnąć równowagi budżetowej, to powinniśmy więcej zważać na oszczędność przy teatrze, który więcej służy przyjemności aniżeli cywilizacji.

Ja sądzę, że teatr powinni wspierać ludzie zamożni, drogą dobrowolnych składek, jak się to w Czechach praktykuje.

Z uwagi, że pieniądze, którymi na ten cel dysponujemy, są ściągane od ludzi, którzy często nawet na sól nie mają (P. Okuniewski: Tak jest!), proponuję żeby pod poz. 71 c) jednorazowy nadzwyczajny zasiłek w kwocie 5.000 zł. skreślić.

Marszałek. Kto popiera wniosek posła Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Dość znaczna liczba). Wniosek jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Komisya budżetowa nie bez pewnego wahania i po dokładnem roztrząśnieniu całej sprawy ostatecznie jednomyślnie zadecydowała udzielić Dyrekcyi teatru subwencyi 5.000 zł. jednorazowo, a to z powodów, które rzeczywiście zasługują na uwzględnienie.

Wiadomo Panom, że gmach teatralny został wydzierżawiony; przedsiębiorcy znaleźli się w tem położeniu, że gdy do kwietnia 1896 roku za najem ubikacyj płacili 4.200 zł., z chwilą kiedy teatr przeszedł w dzierżawę prywatną, muszą płacić za czynsz 17.000 zł., a biorąc na uwagę, że z ubikacyj dla samego teatru wyjąć należy mieszkanie Dyrekcyi, płacą około 12.000 zł. czynszu. Z uwagi, że prowadzący dyrekeyę stracili na teatrze, czego przy-

czyną było to, że stary gmach teatralny nie zachęcał publiczności do uczęszczania do teatru; z uwagi, że poczynili wkłady celem odnowienia teatru wewnątrz i dostarczenia publiczności większej wygody; z uwagi, że zadaniem kraju jest utrzymywanie personal teatralny w obecnym składzie, aż do chwili, gdy nowy gmach stanie; ze względu dalej, że dyrekcya obecna podniosła niepospolicie scenę, a zachodzi obawa, że bez zasiłku ze strony kraju mogłaby się znaleźć w położeniu, iż dalsze przedsięwzięcie byłoby jej niemożliwe i nastąpiłoby rozbitcie personalu obecnego i podkopanie bytu sceny narodowej; nie zapo znając wreszcie warunków finansowych kraju i oceniając to, co p. Średniawski powiedział, komisya mimo to proponuje podwyższenie subwencji o 5.000 zł.

Innych argumentów nie mam, ale mam, że dla tego, komu utrzymanie tej sceny nie jest obojętne, argumenta, które przytoczyłem, powinny wystarczyć, i dlatego proszę wysokiej Izby o zamienienie propozycji w uchwałę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycję 71. lit. a) oraz b) w kwocie 24.200 zł. rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Kto przyjmuje poz. 71 c) w kwocie 5.000 zł. jednorazowo, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Kto przyjmuje pozycję 72. w kwocie 3.500 zł., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 73. Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“ do rozporządzalności Wydziału krajowego 7.250 zł.

Gdy sprawozdania o działalności tego teatru są nader pobieżne, jego repertuar i w ogóle działalność mało znane, przeto Komisya budżetowa wnosi:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, iżby wypłatę subwencji do poz. 73. uczynił zawisłą od jasnego i dokładnego określenia programu działalności tego teatru, również spełnienia zadania, dla poparcia którego znaczna stosunkowo subwencya krajowa przyznana została.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje pozycję 73, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 74. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 zł.

Poz. 75. Konserwatorium Towarzystwa muzycznego w Krakowie 2.000 zł.

Poz. 76. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3.000 zł.

Poz. 77. a) Towarzystwo muzyczne w Samborze (jednorazowo) 100 zł.

Poz. 77. b) Towarzystwo muzyczne im Moniuszki w Stanisławowie (jednorazowo) 100 zł.

Poz. 77. c) Towarzystwo muzyczne w Kołomyi (jednorazowo) 100 zł.

Poz. 77. d) Towarzystwo muzyczne w Brodach (jednorazowo) 100 zł.

Poz 78. Towarzystwo Harmonia we Lwowie 300 zł.

Poz. 79. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie 500 zł

Poz. 80. Towarzystwo śpiewackie „Bojan“ we Lwowie 300 zł.

Poz. 81. a) Towarzystwo śpiewackie „Echo“ we Lwowie 300 zł.

Poz. 82. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ w Krakowie 100 zł.

Powyższem załatwione zostają petycye Towarzystwa „Bojana“ i „Besidy“; Kraj. Tow. śpiewackiego „Lutni“ w Krakowie L. 1264/1097; Dyrekcji Teatru hr. Skarbka L. 1768/1582; Tow. śpiew. „Echo“ we Lwowie L. 2096/1896; Towarzystwa Moniuszki w Stanisławowie L. 661/323; Tow. Moniuszki w Kołomyi 424/323; Tow. Harmonji we Lwowie L. 2091/1893; Tow. muzycznego w Brodach L. 1800/1610.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje poz. od 74. do 82. rączy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Do poz. 87. Petycye o subwencję dla młodzieży kształczącej się w muzyce, śpiewie i zawodzie scenicznym wniosli:

1. L. 1.429/1252. Julia Baranowska o zasiłek na uzupełnienie wykształcenia w muzyce w konserwatorium zagranicznym.

2. L. 411/310. Klaudya Markiewicz celem dalszego kształcenia w konserwatorium wied. córki swej Stefanii.

3. L. 1.040/885. Aleksander Nosalewicz, uczeń konserw. wied.

4. L. 2.210/2.004. Kazimierz Kamiński z Krakowa na wykształcenie za granicą w sztuce dramatycznej.

5. 807/672. Aniela Żurakowska z Kołomyi, celem kształcenia się w śpiewie.

6. L. 1.434/1.257. Salamon Urich, uczeń konserwatorium wied.

7. L. 1.432/1.255. Klementyna Ludkiewicz na naukę śpiewu.

8. L. 1 431/1./254. Wanda Chulawska na naukę śpiewu.

9. L. 673/555. Kamila Gąsiorowska na naukę w muzyce.

10. 810/675. Julian Pulikowski na naukę gry na skrzypcach.

11. L. 868/673. Wanda Radkiewiczówna na naukę w śpiewie.

12. L. 415/314. Anna Krzysztofowicz na naukę w śpiewie.

13. L. 1303/1.136. Kazimira Olszewska na naukę w śpiewie.

14. L. 1.430/1.253. Wanda Zawistowska na naukę w śpiewie

15. L. 809/674. Gizela Krauther na naukę w śpiewie.

16. L. 1.306/1.139. Emilia Barkow z Tyśmienicy na kształcenie w muzyce.

17. L. 811/676. Dyonizy Matuszewski na naukę gry na fortepianie.

Powyższe petycye przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i w miarę rzeczywistego uzdolnienia i kwalifikacyi petentów do uwzględnienia

Z swej strony do szczególnego a zasłużonego uwzględnienia poleca komisya budżetowa petentów od 1—5, czyniąc uwagę, że nadmierne rozdrabianie zasiłków celem najszerzego uwzględnienia petentów — staje się jałmużną — a nie pomocą odpowiadającą zamierzonemu celowi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Romanowicz.** Komisya budżetowa w dwóch miejscach mówi o tym samym przedmiocie, a mianowicie przy poz. 87 „petycye o subwencye dla młodzieży kształcącej się w muzyce i śpiewie i zawodzie scenicznym“, tutaj zaś mamy „petycye odnoszące się do jednego tylko działu sztuki to jest do działu muzycznego. Komisya odstępuje te petycye Wydziałowi krajowemu do zbadania, ale zarazem ze swej strony czyni uwagę, że szczególnie zaleca pierwszych pięć petycyi. Proszę Wysokiego Sejmu zwrócić uwagę na to, co było uchwalone przy poz. 87, a raczej nie uchwalone, tylko przyjęte do wiadomości.

Wydział kraj. w sprawozdaniu z czynności Departamentu II. zaznaczył, że zamierza zmienić sposób dotychczasowy postępowania, a mianowicie, że nie chce udzielonej kwoty trzech tysięcy rozdrabniać na małe zasiłki po 50 i 100 zł., ale chce stworzyć z tego 8 poważniejszych stypendyów. Te ośm stypendyów byłyby przeznaczone dla młodzieży kształcącej się w sztukach pięknych, naprzód szłoby w malarstwo, potem rzeźba, wreszcie muzyka.

Jeżeli komisya budżetowa z tych ośmiu stypendyów już nam do pewnego stopnia pięć z góry dla muzyki i śpiewu przezna-

cza, to na malarstwo i rzeźbę zostałyby tylko trzy.

Uwagę tę czynię dlatego, żeby wobec tego, że komisya tylko zdanie swoje wypowiada, ale nie przedkłada wniosków Sejmowi do tych pięciu pozycyi, — zaznaczyć, że Wydział krajowy bardzo wysoko to zalecenie ze strony komisyi ceni, jednakowoż nie będzie się czuł koniecznie tem zaleceniem ze strony komisyi skrepowanym i będzie się starał tak tę rzecz załatwić, żeby sztuki plastyczne, malarstwo i rzeźba co najmniej na równi z innymi były uwzględnione.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Z zapatrywaniem członka Wydziału krajowego w zupełności się zgadzam. Poniewa komisya żadnych konkretnych wniosków nie stawia, pozostawiona jest Wydziałowi krajowemu możność działania wedle własnego widzenia i sądenia sprawy.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 97. Teatr im. Aleksandra hr. Fredry w Stanisławowie, do rozporządzalności Wydziału krajowego 1.000 zł. (powyższem załatwioną zostaje petycya Dyrekcyi tegoż teatru do L. 1834/1643).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Małachowski.

P. Dr. **Małachowski.** Wnoszę do tej pozycyi 97-ej następującą ruzolucyę: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał sprawę utworzenia dobrej polskiej prowincjonalnej wędrownej trupy teatralnej, zasilonej z funduszu krajowego i na następnej sesyi wnioski stosowne przedłożył“.

Motywuję wniosek ten tą okolicznością, że brak nam takiej dobrej polskiej prowincjonalnej i wędrownej trupy teatralnej. Ona nie może się sama utrzymać, jeżeli nie będzie zasilana z funduszu krajowego, a tembardziej, że z zasiłkiem takim dadzą się połączyć pewne warunki powodzenia. Wówczas trupa może osiągnąć swój cel publiczny, cel kształcenia młodzieży, kształcenia ducha narodowego. Nie to, co kasę robi, ale to, co poucza, będzie mogło być programem trupy. W dalszym rządzie ma wędrowna trupa prowincjonalna zasilana przez Wydział krajowy i to znaczenie, że może wyrabiać młodsze siły, któreby potem dla stołecznych sił były pożądane. Brak takiej sceny prowincjonalnej wreszcie powoduje to, że w ostatnich czasach wyro-

biła się praktyka wysełania lwowskiej trupy na prowincye, co powinnyby ustać, gdyż to wyteża siły artystów i powoduje to, że nie mogą się dosyć kształcić.

Uważając to za rzecz konieczną, polecam Wysokiej Izbie rezolucyę moją do łaskawego przyjęcia.

Marszałek. Kto popiera rezolucyę p. Małachowskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Przeciwnie rezolucyi wniesionej przez p. Małachowskiego nie mam nic zgoła, mniemam jednakowoż, że jednym z takich teatrów mógłby być teatr Stanisławowski. Taka prowincjonalna wędrowna trupa, ażeby się mogła utrzymać, musi się opierać o pewne miasto większe, dla zapewnienia sobie w niekorzystnych porach, stałego pobytu. Dlatego zwracam uwagę panów na teatr stanisławowski, czy nie dałoby się zeń zrobić tego, czego sobie życzy p. Małachowski w swojej rezolucyi.

Marszałek. Podaję pod głosowanie wniosek komisji. Kto przyjmuje poz. 97., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą. Obecnie podaję pod głosowanie rezolucyę p. Małachowskiego, która brzmi: Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby zbadał sprawę utworzenia dobrej polskiej prowincjonalnej wędrownej trupy teatralnej, zasilanej z funduszu krajowego i na następnej sesji wnioski stosowne przedłożył⁴.

Kto ją przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 97 a). W załatwieniu petycji do L. 813/678: pani Salomei Lipińskiej wdowie po skrzypku Lipińskim, dar jednorazowy z łaski 50 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Nad petycjami Stanisława Borowieckiego organisty w Grybowie i Józefy Piaseckiej Dyrektorki teatru prowincjonalnego p. 1.038/137, — Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Petycyę p. Józefy Zboińskiej do L. 434/327, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyj-

muje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Przystępujemy do rubr. XVI. Głos ma sprawozdawca p. Szczepanowski.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubr. XVI. Wydatki na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

Poz.	260.	W Białej	830 zł.
"	261.	" Bochni	489 zł.
"	262.	" Brodach	413 zł.
"	263.	" Brzeżanach	549 zł.
"	264.	" Buczaczu	381 zł.
"	265.	" Drohobyczu	608 zł.
"	266.	" Gorlicach	421 zł.
"	267.	" Jarosławiu	560 zł.
"	268.	" Jaśle	440 zł.
"	269.	" Kałuszu	400 zł.
"	270.	" Kołomyi	491.
"	271.	" Krakowie na Kleparzu	400 zł.
"	272.	" " w ogrodzie angielskim	400 zł.
"	273.	" " na Smoleńsku	400 zł.
"	274.	" " na Kazimierzu	400 zł.
"	275.	" " na Dajworze	400 zł.
"	276.	" Krośnie	620 zł.
"	277.	" Łańcucie	442 zł.
"	278.	we Lwowie u św. Anny	554 zł.
"	279.	" " r. " Antoniego	520 zł.
"	280.	" " im. Czackiego	520 zł.
"	281.	" " " Elżbiety	554 zł.
"	282.	" " " Konarskiego	554 zł.
"	283.	" " u św. Marcina	520 zł.
"	284.	" " im. Mickiewicza	740 zł.
"	285.	" " im. Piramowicza	554 zł.
"	286.	" " im. Staszica	554 zł.
"	287.	" " Bernsteina izrael.	485 zł.
"	288.	w Nowym Sączu	437 zł.
"	289.	" Nowym Targu	549 zł.
"	290.	" Przemyślu	481 zł.
"	291.	" " na przedmieściu lwowskiem	425 zł.
"	292.	" Podgórzu	460 zł.
"	293.	" Rzeszowie	612 zł.
"	294.	" Samborze	663 zł.
"	295.	" Sanoku	505 zł.
"	296.	" Stanisławowie	635 zł.
"	297.	" Starym Sączu	557 zł.
"	298.	" Sądowej Wiszni	495 zł.
"	299.	" Stryju	403 zł.
"	300.	" Tarnopolu	616 zł.
"	301.	" Tarnowie	555 zł.
"	302.	" Wadowicach	505 zł.
"	303.	" Wieliczce	375 zł.

- Poz. 304. w Żółkwi 437 zł.
 " 305. " Żywcu 406 zł.
 " 306. Na uzupełnienie przyborów szkol-
 nych (nadzw.) 1.000 zł.
 " 307. " nowo założyć się mające szkoły
 w roku 1897 (nadzw.) 1.000 zł.
 Razem 23.315 zł. (nadzw.) 2.000.
 Razem zwycz. i nadzw. 25.315 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy
 żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie
 żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje
 wydatki na przemysłowe szkoły uzupeł-
 niające w sumie 25.315 zł., rączy rękę pod-
 nieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski**
 (czyta):

II. Szkoły fachowe przemysłowe i war- sztaty instruksyjne.

A. Dla wyrobów z drzewa i łożyny.

- Poz. 308. Szkoła koszykarska w Czer-
 wonej Woli 700 zł.
 Poz. 309. Krajowa szkoła koszykarska
 w Dźurowie 322 zł., (nadzw.) 130 zł.
 Poz. 310. Szkoła koszykarska w Rud-
 kach 190 zł., (nadzw.) 200 zł.
 Poz. 311. Krajowa szkoła koszykarska
 w Skołyszynie 830 zł.
 Poz. 312. Szkoła koszykarska w Stry-
 chańcach 450 zł.
 Poz. 313. Szkoła koszykarska w Woj-
 sławiu 450 zł.
 Poz. 314. Krajowa szkoła koszykarska
 w Zatorze 300 zł., (nadzw.) 300 zł.
 Poz. 315. Krajowy warsztat kołodziej-
 ski w Grybowie 1.690 zł.
 Poz. 316. Warsztat kołodziejski w Grzy-
 małowie 1.300 zł., (nadzw.) 250 zł.
 Poz. 317. Krajowa szkoła kołodziejska
 i ciesielska w połączeniu z kuźnią w Kam-
 ionce strumiłowej 3.976 zł., (nadzw.) 500 zł.
 Poz. 318. Krajowa szkoła stolarska
 w Stanisławowie 1.860 zł., (nadzw.) 400 zł.
 Poz. 319. Krajowa szkoła stolarska
 i wyrobu zabawek w Kalwarii 2.020 zł.,
 (nadzw.) 1.000 zł.
 Poz. 320. Pożyczka gminie Kalwarii
 na budynek szkoły stolarskiej (uchwała
 Sejmu z 6/2 1897 (nadzw.) 4.000 zł.
 Razem 14.088 zł., (nadzw.) 6.780 zł.
 Razem zwycz. i nadzw. 20.868 zł.

B. Dla wyrobów garncarskich.

- Poz. 321. Krajowa szkoła garncarska
 w Kołomyi 3.270 zł., (nadzw.) 200 zł.
 Poz. 322. Krajowy warsztat garncar-
 ski w Porembie 1.522 zł., (nadzw.) 1.000 zł.
 Poz. 323. Krajowy warsztat garncar-
 ski w Toustem 1.680 zł.
 Razem 6.472 zł., (nadzw. 1.200 zł.
 Razem zwycz. i nadzw. 7.672 zł.

C. Dla wyrobów ze skóry.

- Poz. 324. Krajowy warsztat szewski
 w Uhnowie 562 zł.
 Poz. 325. Krajowy warsztat szewski
 w Witkowie 1.428 zł.
 Poz. 326. Krajowy warsztat szewski
 w Starym Sączu 670 zł., (nadzw.) 500 zł.
 Poz. 327. Na zakupno modeli i obu-
 wia dla wszystkich szkół szewskich (nadzw.)
 100 zł.

Razem 2.660 zł., (nadzw.) 600 zł.

Razem zwycz. i nadzw. 3.260 zł.

D. Dla wyrobów tkackich.

- Poz. 328. Krajowa szkoła tkacka
 w Krośnie 4.018 zł. (nadzw.) 120 zł.
 Poz. 29. Krajowa szkoła tkacka
 w Krośnie na budynek i urządzenia dla
 tkactwa mechanicznego (z uchwalonych
 przez Sejm 6/2 1897 15.000 zł. I. rata
 (nadzw.) 7.000 zł.
 Poz. 330. Krajowy warsztat tkacki
 w Glinianach 1.380 zł.
 Poz. 331. Krajowy warsztat tkacki
 w Gorlicach 350 zł.
 Poz. 332. Krajowy warsztat tkacki
 w Korczyniu 1.090 zł.
 Poz. 333. Krajowy warsztat tkacki
 w Koszowie 1.360 zł. (nadzw.) 300 zł.
 Poz. 334. Krajowy warsztat tkacki
 w Łańcucie 1.230 zł.
 Poz. 335. Krajowy warsztat tkacki
 w Rychwałdzie 1.130 zł.
 Poz. 336. Na budowę budynku szkol-
 nego w Rychwałdzie III. rata (przedosta-
 tnia) (nadzw.) 500 zł.
 Poz. 337. Krajowy warsztat tkacki
 w Wilamowicach 700 zł.
 Poz. 338. Krajowa szkoła sukiennicza
 w Rakszawie 2.560 zł. (nadzw.) 1.300 zł.
 Suma 13.818 zł. (nadzw.) 9.220 zł. —
 Razem 23.038 zł.

E. Dla wyrobów powroźniczych.

- Poz. 339. Krajowy naukowy warsztat
 powroźniczy w Radymnie 780 zł. (nadzw.)
 100 zł. — razem 880 zł.

F. Dla wyrobów koronkarskich i haftu.

- Poz. 340. Szkoła koronkarska w Kań-
 czudze 696 zł.
 Poz. 341. Kraj. szkoła koronkarska
 w Starym Sączu 630 zł.
 Poz. 342. Krajowa szkoła koronkarska
 w Zakopanem 1.900 zł.
 Poz. 343. Szkoła hafciarska w Mako-
 wie 584 zł.
 Poz. 344. Szkoła koronkarska u SS.
 Miłosierdzia w Przeworsku 300 zł.
 Razem 4 120 zł.

G. Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych.

- Poz. 345. Szkoła wydziałowa im. św.
 Scholastyki w Krakowie 500 zł.
 Poz. 346. Szkoła robót utrzymywana

przez Towarzystwo pracy kobiet we Lwowie 700 zł.

Poz. 347. Szkoła specjalna robót kobiecych u PP. Benedyktynek w Przemyśle 420 zł.

Poz. 348. Towarzystwo pracy kobiet w Kołomyi 500 zł.

Poz. 349. Towarzystwo pracy kobiet w Krakowie 600 zł.

Razem 2.720 zł.

H. C. k. Szkoły fachowo-przemysłowe subwencyonowane ze skarbu krajowego.

Poz. 350. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Zakopanem 1.650 zł.

Poz. 351. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Kołomyi 1.100 zł.

Poz. 352. C. k. szkoła ślusarska w Świątnikach 1554 zł.

Poz. 353. Zasiłek na zapomogi dla majstrów kształcących się w szkole ślusarskiej w Świątnikach 400 zł.

Poz. 354. Zasiłek dla warsztatu kowalskiego w Sułkowicach:

a) na utrzymanie 512 zł. (nadm.) 950 zł.

b) na rozszerzenie budynku (nadm.) 250 zł.

c) na kurs majstrów 300 zł.

Suma 5.516 zł. (nadm.) 1 200 zł. — razem 6.716 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Rotter.

P. Rotter. Wysoka Izbo! Dnia 5. kwietnia 1892 uchwalił Sejm wezwać Rząd o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego, utrzymywanego kosztem skarbu państwa z pomocą zasiłków dawanych ze skarbu krajowego i od innych czynników krajowych. Równocześnie poleca Sejm Wydziałowi krajowemu, aby rokował z Radami powiatów przyległych Tarnopolowi i z Radą gminną Tarnopola o zobowiązanie się do dawania zasiłków dla założenia i utrzymania wzorowego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego w razie, gdyby zakład taki Rząd założył i utrzymywał w Tarnopolu kosztem po części skarbu państwa.

W rok później Sejm uchwały swoje ponowił i istotnie w listopadzie 1894 Wydział kraj przedstawił Namiestnictwu żądanie Sejmu. Pertraktacje z odpowiednimi czynnikami okazały, że miasto Tarnopol ofiarowuje grunt pod budowę i 15.000 zł. a powiat tarnopolski, skałacki i t. d. 6.000 zł. tak, że sprawa zdawała się stać bardzo dobrze i było tak do 9. maja r. b, kiedy to Ministerstwo odpowiedziało odmownie, o czem zawiadomiło Wydział kraj. i od maja do dziś sprawa spoczywa o tyle, że

się nic nie robi. — Otóż z uwagi, że Sejm powziawszy tę uchwałę miał pewne motywy, które są powszechnie znane, ośmielałem się stawić następującą rezolucję:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm, odwołując się do swojej uchwały z 5. kwietnia 1892, uznaje utworzenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego specjalnie w kierunku maszyn rolniczych ze względu na potrzeby krajowe za konieczne i wzywa c. k. Rząd, ażeby w czasie możliwie najkrótszym przystąpił do założenia tego zakładu naukowego“.

Dłuższe zdaje mi się, motywowanie jest zbyteczne.

P. hr. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Rottera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparta. Głos ma p. hr. Piniński.

P. hr. dr. Piniński. Bardzo wdzięczny jestem p. Rotterowi za to, że postawił taką rezolucję. Kwestyą tą zajmowałem się także i przypominam sobie, że także mówiłem o sprawie szkoły kowalstwa i ślusarstwa w Tarnopolu. Niestety nie wiedziałem o tem, że sprawa dziś stoi gorzej i że na razie została odmownie załatwioną w Wiedniu. Dowiedziałem się dopiero od p. Rottera, że tak jest i ubolewam nad tem, bo mam przekonanie, że taka szkoła w Tarnopolu byłaby bardzo pożyteczną. Do pewnego stopnia jednak mam nadzieję, że nieszczęśliwa ta sprawa będzie raz załatwioną i z tego powodu w dzisiejszej chwili ponowienie tej rezolucji uważam za bardzo na czasie i popieram propozycję p. Rottera.

Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski.** Zrzeka się głosu

Marszałek. Kto przyjmuje pozycję od 308—354, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Kto przyjmuje rezolucję p. Rottera. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubr. III.

Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego.

Poz. 355. Krajowa ceramiczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 4.550 zł.

Poz. 356. Na utrzymanie stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 1.500 zł.

Poz. 357. Muzeum przemysłowe we Lwowie 2.000 zł.

Poz. 358. Muzeum przemysł. w Krakowie 2.000 zł.

Poz. 359. Na wydawnictwo wzorów rysunkowych 1.500 zł.

Poz. 360. Na podręcznik szkolny do nauki tkactwa (nadm.) 1.500 zł.

Poz. 361. Na stypendya przemysłowe:
a) na zasiłki dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających 2 000 zł.

b) na inne stypendya przemysłowe 12.000 zł.

Poz. 362. Na nauczycieli wędrownych dla tkactwa, koszykarstwa i szewstwa 3.000 zł.

Poz. 363. Na nowe warsztaty instrukcyjne powstać mające w r. 1897, 3.000 zł.

Poz. 364. Koszta inspekcji i nadzoru szkół przemysłowych 3.000 zł.

Razem 34.550 zł. (nadm.) 1.500 zł.

Razem 36.050 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje pozycje od 355 - 364, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Rubr. IV.

Wydatki Komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Poz. 365. Prenumerata czasopism i zakupno dzieł 200 zł.

Poz. 366. Biuro komisji krajowej dla spraw przemysłowych:

a) koszta podróży, diety i inne wydatki 2.000 zł., b) płaca sekretarza 1.200 zł., c) dodatek osobisty do płacy sekretarza 600 zł., d) płaca pomocnika biurowego 480 zł. — razem 4.280 zł.

Razem 4 480 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 365 i 366, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubr. V.

Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe (pozycje 367—369).

Poz. 367. Na zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe 9.000 zł.

Poz. 368. Na wydawnictwo „Przewodnika przemysłowego 1.000 zł.

Poz. 369. Dotacya krajowa funduszu przemysłowego 25.000 zł.

Razem 35.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyj-

muje pozycje od 367—369, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubr. VI.

Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego (poz. 370—372).

Poz. 370. Szkoła handlowa w Krakowie 2.000 zł. (nadm.) 200 zł.

Poz. 371. Na akademię handlową we Lwowie 3.000 zł.

Poz. 372. Na stypendya dla młodzieży handlowej 3.000 zł.

Razem 8.000 zł. (nadm.) 200 zł.

Razem 8.200 zł.

Ogólna suma rubryki XVI. 178.319 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje od 370—372, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z powodu spóźnionej pory zamknę posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 1/2 10 rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

16. posiedzenia, 2. sesji, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 15. lutego 1897 o godz. 1/2 10. przed południem.

1. Dalszy ciąg rozpraw nad preliminarzem budżetu funduszu krajowego na r. 1897.)
Sprawozdawca generalny poseł Piniński.

2. Sprawozdanie komisji kolejowej z przedłożeń Wydziału krajowego:

a) w przedmiocie spraw kolejowych;
b) w sprawie poparcia kolei Trzebinia-Skawce;

c) w sprawie poparcia kolei Chabówka-Nowy Targ-Zakopane;

d) wniosków: posła Osuchowskiego w sprawie budowy kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki; posła Weigla o budowę kolei Jasło-Konieczna i Dębica-Jasło i wniosku posła Merunowicza o wybudowanie kolei ze Lwowa do Winnik, jako kolei państwowej;

e) rozmaitych petycyj w sprawie budowy kolei.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski**.

3. Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgu c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł **Jahl**.

4. Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i po-

wiatowych w okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Weigel.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminom miast: Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi koncesyi na pobór opłaty kopytkowego.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radom powiatowym w Lisku i Turce koncesyi do poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Bogumiłowice-Radłów, Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza-Lipinki.

Sprawozdawca poseł Chamiec

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Kolbuszowa-Majdan, Gródek-Kamienobród i Turka Czarna.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi gminnej Tuszków-Brzeście-Sadkowa góra.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania przewozów przez rzekę Wisłok w Brzyściu i Gawłuszowicach, tudzież na rzecz utrzymania mostu na rzece Serecie wraz z drogą szutrowaną Tarnopol-Petryków.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Janów powiatu Gródeckiego na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Pruchnik powiatu Jarosław na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1895.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

14. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie niższych szkół rolniczych, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Sprawozdawca poseł Czecz

15. Sprawozdanie komisji sanitarnej o

czynnościach Departamentu V. Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Jordan.

16. Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie zmiany języka wykładowego w gimnazyum w Brodach.

Sprawozdawca poseł Pilat.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunkowem fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895 i o stanie tej fundacyi za lata 1895 i 1896.

Sprawozdawca poseł Rotter.

18. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Michalskiego co do zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego także w wewnętrznej służbie urzędowej kolei państwowych, urzędów pocztowych, telegraficznych i c. k. żandarmeryi.

Sprawozdawca poseł Weigel.

19. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie nadania gminie m. Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

20. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Soleskiego zmierzającym do obniżenia nauczycielom ludowym lat służby z 40 na 35.

Sprawozdawca poseł Cielecki.

21. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycjach kilku gmin w przedmiocie zniżenia prestacyi na place nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

22. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie odpisania gminie miasta Gródka zaległej prestacyi na place nauczycieli w kwocie 4.414 zł. 1 ct.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

23. Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji tymczasowego nauczyciela Teofila Łopatynskiego o przyznaniu emerytury i trzech wdów po nauczycielach o udzielenie daru z łaski.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

24. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycją odnoszących się do emerytury nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

25. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji odnoszących się do funduszu szkolnego krajowego.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

26. Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Winniczuka i tow. o odpisywanie podatków gruntowych w razie pogorzele całego zapasu plonów.

Sprawozdawca poseł Kraiński

27. Sprawozdanie komisji szkolnej ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie średnich szkół galicyjskich za rok szkolny 1895/96

Sprawozdawca poseł Zoll

28. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie budowy Zakładu położniczego w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

29. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji właścicieli obszarów dworskich Baranów, Dąbrowica, Tuszów i Chmielów z przyległościami, o regulację górnego biegu Trześniówki.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

30. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach o regulację Bystrzycy solotwińskiej i nadworniańskiej.

Sprawozdawca poseł Gorayski

31. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Wrzawy powiatu Tarnobrzelskiego, o zapomogę na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do regulacji rzeki Łęgu.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

32. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Reprezentacji powiatowej w Turce, tudzież gmin Wołcza, Żukotyń, Bereżek i Łomna o regulację rzeki Dniestru.

Sprawozdawca poseł Stadnicki.

33. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału klubu konserwatywnego krakowskiego w sprawie urządzeń agrarnych.

Sprawozdawca poseł Brykczyński.

34. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Limanowej, o subwencję w wysokości 75% kosztów rekonstrukcji drogi Kasinka-Mszana-Dolna-Przemoc.

Sprawozdawca poseł Urbański.

35. Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie utworzenia okręgu sanitarnego w Wybranówce, w powiecie Bobreckim.

Sprawozdawca poseł Bernadzikowski.

36. Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie prośby gminy Świętniki górne, o utworzenie okręgu sanitarnego w powiecie Podgórkim.

Sprawozdawca poseł Bernadzikowski.

37. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy Kwaszenina powiatu Dobromilskiego o zwolnienie od obowiązku wymurowania szkoły z funduszków własnych.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

38. Sprawozdanie komisji przemysłowej w przedmiocie prośby Michała Wasyliyc maj-

stra stolarskiego we Lwowie o jednorazową subwencję na rozszerzenie pracowni stolarskiej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

39. Sprawozdanie komisji przemysłowej w przedmiocie prośby Łukasza Sentrak majstra szklarskiego we Lwowie, o udzielenie mu pożyczki 1.500 zł. lub bezzwrotnej subwencji na urządzenie pracowni szklarskiej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

40. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji gminy m. Kołomyi o subwencję na budowę gmachu dla szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

41. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji gminy m. Rzeszowa o utworzenie państwowej szkoły przemysłowej.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

42. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Wydziału związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie w sprawie poparcia organizacji handlu wyrobami krajowego przemysłu domowego.

Sprawozdawca poseł Weigel.

43. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji różnych Stowarzyszeń rękodzielników w sprawie uchylecia wadliwości ustawy przemysłowej.

Sprawozdawca poseł Weigel.

44. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji gminy miasteczka Lipnicy murowanej o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Dworski.

45. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Franciszka Lindnera, dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej w Kołomyi.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

46. Sprawozdanie komisji przemysłowej w przedmiocie petycji Mendla Brandta, majstra koszykarskiego we Lwowie o pożyczkę bezprocentową.

Sprawozdawca poseł Czezc.

47. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Brandwica, Wola rzeczycka i Jastkowice o złagodzenie kar pieniężnych za uszkodzenia urządzeń wodnych.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

48. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji m. Kołaczyce o utworzenie apteki tamże.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

49. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Chocinie pow. Kałuski, o ułatwienie kredytu włościanom.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

50. Sprawozdanie komisji podatkowej o petycji gminy Chrzęstowie, pow. Wadowickiego, o niższe zaklasowanie gruntów dla celów podatkowych.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

51. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Józefa Franczyka o odpisaniu podatku zarobkowego.

Sprawozdawca poseł Kraiński.

52. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji mieszkańców gminy Wola w powiecie Cieszanowskim, o wyłączenie z gminy Nowesiół celem utworzenia nowej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

53. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Zwierzchności gminy Kalnej, Godzieszki Nowej, Godzieszki Starej i Godzieszki Witkowskiej o przyspieszenie wybudowania szkoły.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

54. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Maryi Torosiewiczowej w przedmiocie wyłączenia majątności Oswaldówka z okręgu Sądu pow. w Tłumaczu i Starostwa w Tyśmienicy a wcielenia do okręgu Sądu powiatowego w Haliczu i Starostwa w Stanisławowie.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 25 w nocy).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

16. posiedzenia, 2. sesyi, VII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 15. lutego 1897.

T R E Ś Ć :

Spis petycyj.

Dalszy ciąg rozpraw nad preliminarzem budżetu funduszu krajowego na rok 1897.

Przyjęcie rubr. XVII. wydatków, działu dochodów i uchwała pierwsza.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji kolejowej z przedłożeń Wydziału krajowego:

- a) w przedmiocie spraw kolejowych;
- b) w sprawie poparcia kolei Trzebinia-Skawce;
- c) w sprawie poparcia kolei Chabówka-Nowy Targ-Zakopane;
- d) wniosków: posła Osuchowskiego w sprawie budowy kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki; posła Weigla o budowę kolei Jasło-Konieczna i Dębica-Jasło i wniosku posła Merunowicza o wybudowanie kolei ze Lwowa do Winnik, jako kolei państwowej;
- e) rozmaitych petycyj w sprawie budowy kolei.

Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie.

Głosy pp. Jędrzejowicza Franciszka, Kraińskiego, Starzyńskiego, Cieleckiego Rudrofa, Fruchtmanna i sprawozdawcy p. Jahla.

Przyjęcie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgach sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Głosy pp. Jędrzejowicza Adama, Żardeckiego i sprawozdawcy p. Weigla.

Przyjęcie wniosków komisji.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków Wydziału krajowego o udzieleniu gminom miast: Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi koncesyi na pobór opłaty kopytkowego z rezolucją posła Winniczuka.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radom powiatowym w Lisku i Turce koncesyi do poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Bogumiłowice-Radłów, Ropa - Wysowa, Biecz - Golanka i Libusza-Lipinki.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Kolbuszowa-Majdan, Gródek-Kamienobród i Turka-Czarna.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi gminnej Tuszów-Brzeście-Sadkowa góra.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania przewozów przez rzekę Wisłok w Brzyściu i Gawłuszowicach, tudzież na rzecz utrzymania mostu na rzece Serecie, wraz z drogą szutrowaną Tarnopol-Petryków.

Odczytanie telegramu cesarza, nadesłanego z okazji uchwały uczczenia jubileuszu Jego panowania.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Janów powiatu Gródeckiego na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Pruchnik powiatu Jarosławskiego na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1895.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie niższych szkół rolniczych, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji sanitarnej o czynnościach Departamentu V. Wydziału krajowego.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunkowem fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895 i o stanie tej fundacyi za lata 1895 i 1896.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji prawniczej o wniosku p. Michalskiego co do zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego, także w wewnętrznej służbie urzędowej kolei państwowych, urzędów pocztowych, telegraficznych i c. k. żandarmerji.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku p. Małachowskiego w przedmiocie nadania gminie m. Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji szkolnej o wniosku p. Soleskiego, zmierzającym do obniżenia nauczycielom ludowym lat służby z 40 na 35.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycjach kilku gmin w przedmiocie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie odpisania gminie m. Gródka zaległej prestacyi na płace nauczycieli w kwocie 4.414 zł. 1 ct.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji tymczasowego nauczyciela Teofila Łopatyńskiego o przyznanie emerytury i trzech wdów po nauczycielach o udzielenie daru z łaski.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycji odnoszących się do emerytury nauczycieli.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycji odnoszących się do funduszu szkolnego krajowego.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji podatkowej o wniosku p. Winniczuka i tow. o odpisywanie podatków gruntowych w razie pogorzele całego zapasu plonów.
- Sprawozdanie komisji szkolnej ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie średnich szkół galicyjskich za rok szkolny 1895/96.
- Głosy pp. Szczepanowskiego, Rottera z rezolucją, Tarnowskiego Stanisława, Soleskiego, Bobrzyńskiego i sprawozdawcy p. Zolla.
- Uchwalenie wniosków komisji.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej z petycji Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie budowy Zakładu położniczego w Krakowie.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji właścicieli obszarów dworskich Baranów, Dąbrowica, Tuszków i Chmielów z przyległościami, o regulację górnego brzegu Trześniówki.
- Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach o regulację Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Wrzawy, powiatu tarnobrzeskiego, o zapomogę na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do regulacji rzeki Łęgu.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Reprezentacyi powiatowej w Turce, tudzież gmin Wołcza, Żukotyń, Bereżek i Łomna o regulację rzeki Dniestru.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału klubu konserwatywnego krakowskiego w sprawie urzędzeń agrarnych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Limanowej, o subwencję w wysokości 75⁰/₁₀ kosztów rekonstrukcyi drogi Kasinka-Mszana-Dolna-Przemoc
- Oświadczenie Namiestnika o zamknięciu sesyi sejmowej.
- Przyjęcie protokołu 15. i 16. posiedzenia.
- Przemowy Marszałka, Tarnowskiego Stanisława, Barwińskiego, namiestnika Sanguski i p. Bojki.
- Zamknięcie sesyi.

(Początek posiedzenia o godz. 10 min. 10 przed południem).

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Sekretarze pp.: **Karatnicki**, **Niezabitoski** Stanisław, **Urbański**.

Ze strony c. k. Rządu: JE. namiestnik ks. **Sanguszko** i Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. radca dworu.

Obecnych posłów 117.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 14. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół 15. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 15. lutego 1897.

2999. L. s. 3286. Członkowie gm. Stopezatorów, przez p. Okuniewskiego przeciw tworzeniu gmin zbiorowych — do komisji gminnej.
3000. L. s. 3287. Ci sami, przez tegoż p., o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
- Następujące petycje odesłano do komisji gminnej:
3001. L. s. 3288. Członkowie gm. Bohorodczany, przez tegoż p., przeciw tworzeniu gmin zbiorowych.
3002. L. s. 3289. Członkowie gm. Debesławce, przez tegoż p., j. w.
3003. L. s. 3290. Członkowie gm. Wołochy, przez tegoż p., j. w.
3004. L. s. 3291. Gmina Białykamień, przez tegoż p., j. w.
3005. L. s. 3292. Gmina Białogłowy, przez tegoż p., j. w.
3006. L. s. 3293. Gmina Neterpińce, przez tegoż p., j. w.
3007. L. s. 3294. Gmina Kudobińce, przez tegoż p., j. w.
3008. L. s. 3295. Gmina Ciszki, przez tegoż p., j. w.
3009. L. s. 3296. Gmina Byszok, przez tegoż p., j. w.
3010. L. s. 3297. Gmina Czeremosznia, przez tegoż p., j. w.
3011. L. s. 3298. Członkowie gm. Waniowce, przez p. Nowakowskiego, j. w.
3012. L. s. 3299. Członkowie gm. Niemo-wice, przez tegoż p., j. w.
3013. L. s. 3300. Członkowie gm. Żuraw-niki, przez p. Ostapczuka, j. w.
3014. L. s. 3301. Członkowie gm. Lachowce, przez tegoż p., w.
3015. L. s. 3302. Członkowie gm. Lipna, przez tegoż p., j. w.
3016. L. s. 3303. Członkowie gm. Czulo-wice, przez tegoż p., j. w.
3017. L. s. 3304. Członkowie Ulucz, przez tegoż p., j. w.
3018. L. s. 3305. Gmina Dobra szlachecka, przez tegoż p., j. w.
3019. L. s. 3306. Członkowie gm. Ścianka, przez tegoż p., j. w.
3020. L. s. 3307. Członkowie gm. Rzyrawa, przez tegoż p., j. w.
3021. L. s. 3308. Członkowie gm. Krasne, przez tegoż p., j. w.
3022. L. s. 3309. Członkowie gm. Hoszow-czyk, przez tegoż p., j. w.
3023. L. s. 3310. Członkowie gm. Zadwórze, przez tegoż p., j. w.
3024. L. s. 3311. Członkowie gm. Rebe, przez tegoż p., j. w.
3025. L. s. 3312. Członkowie gm. Horódko, przez tegoż p., j. w.
3026. L. s. 3313. Członkowie gm. Mierzwica, przez tegoż p., j. w.
3027. L. s. 3314. Członkowie gm. Kniesioło, przez tegoż p., j. w.
3028. L. s. 3315. Członkowie gm. Koropusz, przez tegoż p., j. w.
3029. L. s. 3316. Członkowie gm. Koło-dziejówka, przez tegoż p., j. w.
3030. L. s. 3317. Członkowie gm. Doroszków mały, przez tegoż p., j. w.
3031. L. s. 3318. Członkowie gm. Burka-nów, przez tegoż p., j. w.
3032. L. s. 3319. Członkowie gm. Grzęska, przez p. Żardeckiego, j. w.
3033. L. s. 3320. Członkowie gm. Majdan zbydniowski, przez p. Krempe, j. w.
3034. L. s. 3322. Członkowie gm. Klicko, Jakimczyce, przez p. Winniczuka, j. w.
3035. L. s. 3323. Członkowie gm. Saska kameralna, przez tegoż p., j. w.
3036. L. s. 3324. Członkowie gm. Urin, przez tegoż p., j. w.
3037. L. s. 3325. Członkowie gm. Zabłotce, przez tegoż p., j. w.
3038. L. s. 3326. Członkowie gm. Pawełcze, przez tegoż p., j. w.
3039. L. s. 3327. Członkowie gm. Harbu-zów, przez tegoż p., j. w.
3040. L. s. 3328. Członkowie gm. Poznanka gniła, przez tegoż p., j. w.
3041. L. s. 3329. Członkowie gm. Jaworze, przez tegoż p., j. w.
3042. L. s. 3330. Członkowie gm. Słobudka, przez tegoż p., j. w.
3043. L. s. 3331. Członkowie gm. Mużyło-wice, przez p. Styłę, j. w.
3044. L. s. 3332. Członkowie gm. Katary-nicze, przez tegoż p., j. w.
3045. L. s. 3333. Członkowie gm. Łyczanka przez p. Milana, j. w.

3046. L. s. 3334. Członkowie gm. Bohatkowce, przez p. Bojkę, j. w.
3047. L. s. 3335. Członkowie gm. Wierzbanowa, przez p. Wójcika, j. w.
3048. L. s. 3336. Członkowie gm. Suchoraba, przez tegoż p., j. w.
3049. L. s. 3337. Członkowie gm. Chomczyn, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3050. L. s. 3338. Członkowie gm. Sokołów, przez tegoż p., j. w.
3051. L. s. 3339. Członkowie gm. Kołokolin, przez tegoż p., j. w.
3052. L. s. 3340. Członkowie gm. Mościszczce przez tegoż p., j. w.
3053. L. s. 3341. Członkowie gm. Uhryn, przez tegoż p., j. w.
3054. L. s. 3342. Członkowie gm. Manaster hiszn., przez tegoż p., j. w.
3055. L. s. 3343. Członkowie gm. Czarne, przez tegoż p., j. w.
3056. L. s. 3344. Członkowie gm. Kudańce, przez tegoż p., j. w.
3057. L. s. 3345. Członkowie gm. Olszarnica, przez p. Wójcika, j. w.
3058. L. s. 3346. Członkowie gm. Mydlniki, przez tegoż p., j. w.
3059. L. s. 3347. Członkowie gm. Przegorzwały, przez tegoż p., j. w.
3060. L. s. 3348. Członkowie gm. Rząska, przez tegoż p., j. w.
3061. L. s. 3349. Członkowie gm. Trąbki i Darszyce, przez tegoż p., j. w.
3062. L. s. 3350. Członkowie gm. Przebie-rzany, przez tegoż p., j. w.
3063. L. s. 3351. Członkowie gm. Zborowek, przez tegoż p., j. w.
3064. L. s. 3352. Stanisław Michalik w Łegu ad Bartyń, przez tegoż p., j. w.
3065. L. s. 3353. Gmina Stecowa, przez tegoż p., j. w.
3066. L. s. 3354. Gmina Ryczychów, przez tegoż p., j. w.
3067. L. s. 3355. Gmina Serednica, przez tegoż p., j. w.
3068. L. s. 3356. Członkowie gm. Remenów, przez tegoż p., j. w.
3069. L. s. 3357. Członkowie gm. Rohynia, przez tegoż p., j. w.
3070. L. s. 3358. Członkowie gm. Woronów, przez tegoż p., j. w.
3071. L. s. 3359. Członkowie gm. Lubieńko, przez p. Miliana, j. w.
3072. L. s. 3360. Członkowie gm. Srogów górny, przez tegoż p., j. w.
3073. L. s. 3363. Członkowie gm. Postółówka, przez p. Gołuchowskiego, j. w.
3074. L. s. 3364. Członkowie gm. Celejów, przez tegoż p., j. w.
3075. L. s. 3365. Członkowie gm. Wasylkowce, przez p., j. w.
3076. L. s. 3366. Członkowie gm. Mszaniec, przez p., j. w.
3077. L. s. 3367. Członkowie gm. Mysz-kowce, przez tegoż p., j. w.
3078. L. s. 3368. Członkowie gm. Niźborg nowy, przez tegoż p., j. w.
3079. L. s. 3369. Członkowie gm. Podbuże, przez p. Ochrymowicza, j. w.
3080. L. s. 3370. Członkowie gm. Babin, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3081. L. s. 3371. Członkowie gm. Załuże i Sołonec, przez tegoż p., j. w.
3083. L. s. 3373. Członkowie gm. Junaszków, przez tegoż p., j. w.
3083. L. s. 3374. Członkowie gm. Kunicze, przez tegoż p., j. w.
3084. L. s. 3375. Członkowie gm. Babuchów, przez tegoż p., j. w.
3085. L. s. 3376. Członkowie gm. Muchawka, przez tegoż p., j. w.
3086. L. s. 3377. Członkowie gm. Jasionów. przez tegoż p., j. w.
3087. L. s. 3378. Członkowie gm. Nowesióło, przez tegoż p., j. w.
3088. L. s. 3379. Członkowie gm. Koszelów, przez tegoż p., j. w.
3089. L. s. 3380. Członkowie gm. Kluczów wielki, przez tegoż p., j. w.
3090. L. s. 3381. Członkowie gm. Kolanek, przez tegoż p., j. w.
3091. L. s. 3382. Członkowie gm. Tyszkowce, przez tegoż p., j. w.
3092. L. s. 3383. Członkowie gm. Olejowa Korolówka, przez tegoż p., j. w.,
3093. L. s. 3384. Członkowie gm. Raszkowa, przez tegoż p., j. w.
3094. L. s. 3385. Członkowie gm. Kosmacz, przez tegoż p., j. w.
3095. L. s. 3386. Członkowie gm. Chmielów, przez p. Krempe, j. w.
3096. L. s. 3387. Członkowie gm. Dęba, przez tegoż p., j. w.
3097. L. s. 3388. Członkowie gm. Siedleszczany, przez tegoż p., j. w.
3098. L. s. 3389. Członkowie gm. Skowierzyn, przez tegoż p., j. w.
3099. L. s. 3390. Członkowie gm. Turbia, przez tegoż p., j. w.
3100. L. s. 3391. Członkowie gm. Motycze szlach., przez tegoż p., j. w.
3101. L. s. 3392. Członkowie gm. Wielowieś, przez tegoż p., j. w.
3102. L. s. 3393. Członkowie gm. Salni, przez p. Milana, j. w.
3103. L. s. 3394. Członkowie gm. Tużyłów, przez p. Sawczaka, j. w.
3104. L. s. 3395. Członkowie gm. Kończaki, przez tegoż p., j. w.
3105. L. s. 3396. Członkowie gm. Krymidów, przez tegoż p., j. w.

3106. L. s. 3397. Członkowie gm. Kruszelnica, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3107. L. s. 3398. Członkowie gm. Kołodziejów, przez tegoż p., j. w.
3108. L. s. 3399. Członkowie gm. Perłowiec, przez tegoż p., j. w.
3109. L. s. 3400. Członkowie gm. Subotów, przez tegoż p., j. w.
3110. L. s. 3401. Członkowie gm. Werbiłowce, przez tegoż p., j. w.
3111. L. s. 3402. Członkowie gm. Pakoszówka, przez p. Milana, j. w.
3112. L. s. 3403. Członkowie gm. Cieląż, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3113. L. s. 3404. Członkowie gm. Drahasymów, przez tegoż p., j. w.
3114. L. s. 3405. Członkowie gm. Zadubrowce, przez p. Ostapczuka, j. w.
3115. L. s. 3406. Członkowie gm. Kniaże, przez tegoż p., j. w.
3116. L. s. 3407. Członkowie gm. Gromna, przez tegoż p., j. w.
3117. L. s. 3408. Członkowie gm. Mosty, przez tegoż p., j. w.
3118. L. s. 3409. Członkowie gm. Bołszów, przez tegoż p., j. w.
3119. L. s. 3410. Członkowie gm. Petylicze, przez tegoż p., j. w.
3120. L. s. 3411. Członkowie gm. Lubyca kameral., przez tegoż p., j. w.
3121. L. s. 3412. Członkowie gm. Złockie, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3122. L. s. 3413. Członkowie gm. Dydiatycze, przez tegoż p., j. w.
3123. L. s. 3414. Członkowie gm. Stefkowa, przez tegoż p., j. w.
3124. L. s. 3415. Członkowie gm. Niekońkowice, przez tegoż p., j. w.
3125. L. s. 3416. Członkowie gm. Gumieniec, przez tegoż p., j. w.
3126. L. s. 3417. Członkowie gm. Słobódka, przez p. Ostapczuka, j. w.
3127. L. s. 3418. Członkowie gm. Rybne, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3128. L. s. 3419. Członkowie gm. Chwaliboga, przez tegoż p., j. w.
3129. L. s. 3420. Członkowie gm. Ubinie, przez tegoż p., j. w.
3130. L. s. 3421. Członkowie gm. Kulików, przez tegoż p., j. w.
3131. L. s. 3422. Członkowie gm. Semikowce, przez p. Ostapczuka, j. w.
3132. L. s. 3423. Członkowie gm. Meryszczów, przez tegoż p., j. w.
3133. L. s. 3424. Członkowie gm. Korostno, przez tegoż p., j. w.
3134. L. s. 3425. Członkowie gm. Przemyślany, przez tegoż p., j. w.
3135. L. s. 3426. Członkowie gm. Opłucko, przez tegoż p., j. w.
3136. L. s. 3427. Członkowie gm. Peratyn, przez tegoż p., j. w.
3137. L. s. 3428. Członkowie gm. Zurawiniec, przez tegoż p., j. w.
3138. L. s. 3429. Członkowie gm. Manasterczany, przez tegoż p., j. w.
3139. L. s. 3430. Członkowie gm. Zuraki, przez tegoż p., j. w.
3140. L. s. 3431. Członkowie gm. Taurów, przez tegoż p., j. w.
3141. L. s. 3432. Członkowie gm. Dmucha-
wiec, przez tegoż p., j. w.
3142. L. s. 3433. Członkowie gm. Sienków, przez tegoż p., j. w.
3143. L. s. 3434. Członkowie gm. Ohładów, przez tegoż p., j. w.
3144. L. s. 3435. Członkowie gm. Wolica baryłowa, przez p. Ostapczuka, j. w.
3145. L. s. 3436. Członkowie gm. Stanin, przez tegoż p., j. w.
3146. L. s. 3637. Członkowie gm. Pawłów, przez tegoż p., j. w.
3147. L. s. 3638. Członkowie gm. Krzywe, przez tegoż p., j. w.
3148. L. s. 3439. Członkowie gm. Połowe, przez tegoż p., j. w.
3149. L. s. 3440. Członkowie gm. Witków stary, przez tegoż p., j. w.
3150. L. s. 3443. Członkowie gm. Olchowa, przez p. Milana, o zmianę ustawy drogowej.
3151. L. s. 3444. Członkowie gm. Chmielów, przez p. Kremę, j. w.
3152. L. s. 3445. Członkowie gm. Dęba, przez tegoż p., j. w.
3153. L. s. 3446. Członkowie gm. Siedleszczany, przez tegoż p., j. w.
3154. L. s. 3447. Członkowie gm. Arłamów, przez p. Nowakowskiego, j. w.
3155. L. s. 3448. Członkowie gm. Dmytrze, przez tegoż p., j. w.
3156. L. s. 3449. Gmina Padew kolonia, przez p. Kremę, o przyjęcie kaleki Jana Szola na utrzymanie w jednym z zakładów krajowych — do komisji petycyjnej.
3157. L. s. 3450. Mieszkańcy gm. Iwaszkowce i okolicy, przez p. Osuchowskiego, o regulację rzeki Stryja z dopływami — do komisji gospodarstwa kraj.
3158. L. s. 3451. Gmina Rudnik, przez p. Kostheima, o zwrot kosztów poniesionych na regulację m. Rudnika — do Wydziału kraj.
3159. L. s. 3452. Właściciele gruntowi z Biało-brzegów, przez p. Gorayskiego, o zapomogę na budowę tam dla ochrony gruntów położonych na prawym brzegu Wisłoka — do kom. gospod. kraj.

3160. L. s. 3453. Gmina Wybudów, przez p. Barwińskiego, o bezzwrotną pożyczkę na spłacenie długu, zaciągniętego na budowę szkoły — do Wydziału kraj.
3161. L. s. 3454. Gmina Żabcze murowane, przez p. Winniczuka, o utworzenie c. k. Sądu obwod. w Rawie ruskiej — do kom. prawniczej.
3162. L. s. 3455. Gmina Chorobrow, przez tegoż p., j. w.
3163. L. s. 3456. Członkowie gm. Załanów, przez p. Okuniewskiego, o wysłanie fachowego urzędnika dla sprawdzenia rachunków gminnych — do komisji petycyjnej.
3164. L. s. 3457. Gminy w powiecie Nowy Sącz, przez p. Stanisława Stadnickiego, o niżenie tariff mytnicznych — do kom. drogowej.
3165. L. s. 3458. Obszar dworski Olchowa, przez p. Milana, o zmianę ordynacyi wyborczej — do kom. prawniczej.
Następujące petycye odesłano do komisji administracyjnej.
3166. L. s. 3459. Mieszkańcy gm. Chmielów, przez p. Kremę, o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi od ognia.
3167. L. s. 3460. Gmina Dęba, przez tegoż p., j. w.
3168. L. s. 3461. Mieszkańcy gm. Miechocin, przez tegoż p., j. w.
3169. L. s. 3462. Mieszkańcy gm. Chmielów, przez tegoż p., o pozostawienie postępowania w sprawach spadkowych wyłącznie c. k. Sądom — do kom. prawniczej.
3170. L. s. 3463. Ci sami, przez tegoż p., o zniesienie rewizorów bydła — do kom. sanitarnej.
3171. L. s. 3464. Gmina Kuchajów, przez p. Michalskiego, z zażaleniem z powodu szkód wyrządzonych przez dzikie zwierzęta — do komisji petycyjnej.
3172. L. s. 3465. Wydział Stow. Bursy im. Kopernika w Jarosławiu, przez p. Zamoyskiego, o datek na pokrycie kosztów utrzymania ubogich uczniów — do Wydziału kraj.
3173. L. s. 3466. Stowarzyszenie rękodzielników w Tarnopolu, przez p. JE. Rittnera, o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.
Następujące petycye odesłano do Wydziału kraj.:
3174. L. s. 3467. Stow. rękodz. „Gwiazda” w Tarnopolu, przez tegoż p., o zapomogę na dokończenie budowy domu.
3175. L. s. 3468. Takież w Przemysłu, przez p. Dworskiego, o subwencję.
3176. L. s. 3469. Członkowie zarządu kółka rolniczego w Klimkówce, przez p. Milana, o poparcie materyalne czytelnii ludowych.
3177. L. s. 3470. Zarząd czytelnii krak. Tow. oświaty ludowej w Sufeczynie, przez p. Bernadzikowskiego, o subwencję dla Tow. oświaty ludowej w Krakowie.
3178. L. s. 3471. Takież w Lętowicach, przez tegoż p., j. w.
3179. L. s. 3472. Takież w Wielkiej wsi, przez tegoż p., j. w.
3180. L. s. 3473. Takież w Domoślavicach, przez tegoż p., j. w.
3181. L. s. 3474. Tow. przyjaciół muzyki w Tarnopolu, przez p. Rittnera o subwencję na szkołę muzyczną.
Następujące petycye odesłano do komisji szkolnej:
3182. L. s. 3475. Grono nauczycielskie w Rudawie, przez p. Andrzeja Potockiego, o podwyższenie płacy.
3183. L. s. 3476. Andrzej Behen, nauczyciel w Berlohach, przez p. Karatnickiego, o policzenie lat służby.
3184. L. s. 3477. Anatol Rozdolski, em. nauczyciel w Założcach, przez p. Barwińskiego, o dodatkowe policzenie lat służby i o wymierzenie pełnej emerytury.
3185. L. s. 3478. Pozalia Wróblewska, żona nauczyciela w Białym Kamieniu, przez p. Krzysztofowicza, o jednorazowe wsparcie — do Wydziału kraj.
3186. L. s. 3479. Konstanty Dzbański, artysta-malarz we Lwowie, przez p. Czaykowskiego, o stałą zapomogę — do Wydziału kraj.
3187. L. s. 3480. Aleksander Terlecki, gospodarz w Borysławiu, przez p. Ochrymowicza, o przyznanie mu wynagrodzenia za grunt zabrany pod drogę publiczną z Mrażnicy do Borysławia — do kom. petycyjnej.
Następujące petycye odesłano do Wydziału kraj.
3188. L. s. 3481. Felicja Kwaśniewska w Kałuszu, przez p. Michalskiego, o zapomogę.
3189. L. s. 3482. Eugenia Halbrietterowa we Lwowie, przez p. Szweda, o zapom.
3190. L. s. 3487. Gmina m. Brzozowa, przez p. Urbańskiego, o niżenie prestacyi szkolnej.
Następujące petycye odesłano do komisji gminnej:
3191. L. s. 3488. Gmina Korolówka, przez p. Zajączkowskiego, przeciw gminom zbiorowym.
3192. L. s. 3489. Członkowie gm. Witków przez p. Ostapczuka, j. w.

3193. L. s. 3490. Członkowie gm. Mukany, przez tegoż p., j. w.
3194. L. s. 3491. Członkowie gm. Serepólce, przez tegoż p., j. w.
3195. L. s. 3492. Członkowie gm. Niemilów, przez tegoż p., j. w.
3196. L. s. 3493. Członkowie gm. Radziechów, przez tegoż p., j. w.
3197. L. s. 3494. Członkowie gm. Łapajówka, wieś, przez tegoż p., j. w.
3198. L. s. 3495. Członkowie gm. Łany polskie, przez tegoż p., j. w.
3199. L. s. 3496. Członkowie gm. Siwka wojniłowska, przez tegoż p. j. w.
3200. L. s. 3497. Członkowie gm. Moszkowce, przez tegoż p., j. w.
3201. L. s. 3498. Członkowie gm. Dołżka, przez tegoż p., j. w.
3202. L. s. 3499. Członkowie gm. Babin, przez tegoż p., j. w.
3203. L. s. 3500. Członkowie gm. Dubrawka, przez tegoż p., j. w.
3204. L. s. 3501. Członkowie gminy Łowczyce, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3205. L. s. 3502. Członkowie gm. Krupsko, przez tegoż p., j. w.
3206. L. s. 3503. Członkowie gm. Wola wielka, przez tegoż p., j. w.
3207. L. s. 3504. Członkowie gm. Solecka, przez p. Ostapczuka, j. w.
3208. L. s. 3505. Członkowie gm. Roztoczek, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3209. L. s. 3506. Członkowie gm. Hoczów, przez p. Ostapczuka, j. w.
3210. L. s. 3507. Członkowie gm. Gierina, przez tegoż p., j. w.
3211. L. s. 3508. Członkowie gm. Wasylkowce, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3212. L. s. 3509. Członkowie gm. Wola Dobrostańska, przez p. Ostapczuka j. w.
3213. L. s. 3510. Członkowie gm. Gładyszów, przez p. Okuniewskiego, j. j.
3214. L. s. 3511. Członkowie gm. Trybucbowce, przez tegoż p., j. w.
3215. L. s. 3512. Członkowie gm. Œwitowa, przez tegoż p., j. w.
3216. L. s. 3513. Członkowie gm. Baryłów, przez tegoż p., j. w.
3217. L. s. 3514. Członkowie gm. Słoboda rung., przez tegoż p, j. w.
3218. L. s. 3515. Członkowie gm. Ujście biskupie, przez tegoż p., j. w.
3219. L. s. 3516. Członkowie gminy Koza-ryna, przez tegoż p., j. w.
3220. L. s. 3517. Członkowie gminy Ła-nowce, przez tegoż p., j. w.
3221. L. s. 3518. Członkowie gm. Krzyw-cze, przez tegoż p., j. w.
3222. L. s. 3519. Członkowie gm. Jabłonka, przez tegoż p., j. w.
3223. L. s. 3520. Członkowie gm. Raka-wiec, przez tegoż p., j. w.
3224. L. s. 3521. Członkowie gm. Ruda, przez tegoż p., j. w.
3225. L. s. 3522. Członkowie gm. Strychańce, przez tegoż p., j. w.
3226. L. s. 3523. Członkowie gm. Rekszyn, przez tegoż p, j. w.
3227. L. s. 3524. Członkowie gm. Dubszcze, przez tegoż p., j. w.
3228. L. s. 3525. Członkowie gm. Kurzany, przez p. Ostapczuka, j. w.
3229. L. s. 3526. Członkowie gm. Białkowce, przez tegoż p., j. w.
3230. L. s. 3527. Członkowie gm. Bolechów ruski, przez p. Okuniewskiego, j. w.
3231. L. s. 3528. Członkowie gm. Dołżka, przez tegoż p., j. w.
3232. L. s. 3529. Członkowie gm. Siemi-ginów, przez tegoż p., j. w.
3233. L. s. 3530. Członkowie gm. Źułyn, przez tegoż p., j. w.
3234. L. s. 3531. Członkowie gm. Przystań, przez tegoż p., j. w.
3235. L. s. 3532. Członkowie gm. Rekli-niec, przez tegoż p., j. w.
3236. L. s. 3533. Członkowie gm. Kupicz-wola, przez tegoż p., j. w.
3237. L. s. 3534. Gmina Cielaż przez p. Ostap-czuka o utworzenie c. k. Sądu obwo-dowego w Rawie ruskiej — do kom-prawniczej
3238. L. s. 3535. Gmina Założce przez p. Barwińskiego o założenie szkoły tkackiej w Założcach — do kom. przemysłowej.
3239. L. s. 3536. Ta sama przez tegoż p., o subwencyę na dokończenie budowy drogi z Tarnopola do Załoziec — do kom. drogowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

1. Dalszy ciąg rozpraw nad preliminarzem budżetu funduszu krajowego na r. 1897.

Doszliśmy do Rubryki XVII. Rozmaite wydatki poz. 373—392.

Sprawozdawca p. Scipio ma głos
Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy wydatki Rubr. XVII. na rok 1897 — jak następuje:

Wydatki rozmaite.

Poz. 373 Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 zł.

Poz. 374. Na fundacyę wieczystą im. Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I 12.000 zł.

Poz. 375. Dotacya dożywotnia JE. Dr. Franciszka Smolki 4.000 zł.

Poz. 376. Pietruskiej Stefanii, stały

roczny dodatek ze skarbu krajowego do peysyi emerytalnej 1.800 zł.

Poz. 377. Dla księży unitów chełmskich, ich wdów i sierót 1.200 zł.

Poz. 378. Sawczyńskiej Jadwidze, wdowie po śp. Zygmuncie Sawczyńskim, stały roczny dodatek do pensyi emerytalnej 500 zł.

Poz. 379. Korosteńskiej Felicji, b. nauczycielce szkoły P. Klarysek w Starym Sączu, zaopatrzenie dożywotnie z łaski rocznie 80 zł.

Poz. 380. Czyrniańskiej Teofilii, wdowie po kierowniku szkoły kołodziejskiej i bednarskiej w Kamionce strumiłowej, zaopatrzenie dożywotnie z łaski (ewentualnie aż do wyjścia za mąż) 400 zł.

Poz. 381. Na misye katolickie, do rozporządzalności Wydziału krajowego 3.000 zł.

Poz. 382. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu we Lwowie 300 zł.

Poz. 383. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu w Krakowie 300 zł.

Poz. 384. Krajowemu Związki ochotniczych straży pożarnych, zasiłek stały 3.000 zł.

Poz. 385. Na odpłatę odsetek (najwyżej 4%) od pożyczek 200.000 zł., zaciągniętych przez gminę m. Nowego Sącza na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulację ulic i inne inwestycje (3 rata z przyznanych przez lat 20) 8.000 zł.

Poz. 386. Koszta utrzymania rozmaitych osób w szpitalach przyjętych na fundusz krajowy w zastępstwie gmin, mianowicie: a) Magdaleny Stanisław, za gm. Tarasówka 37 zł. 93 ct., b) Jakóba Dindorfa za gm. Bogucice 238 zł., c) Joanny Messinger za gm. Sassów 203 zł. 40 ct., d) Izraela Eisenmajera za gm. Pełnatycze 155 zł. 12 ct., e) Tomasza i Maryi Łączynów za gm. Derńów 378 zł., f) Iwana Greczyły za gm. Tiutków 49 zł. 67 ct., g) Tekli Karpały za gm. Targowisko 1.578 zł. 45 ct., h) Sierót Pawła Łagodzica za gm. Korczyn 249 zł. 30 ct., i) Franciszki Sworeń za gm. Kruzelnica 147 zł. 43 ct., k) Maryi Mykietowej za gm. Krościenko 218 zł. 40 ct., l) Jana Kędziora za gm. Podolany 51 zł. 69 ct., razem 3.307 zł. 39 ct.

Poz. 387. Na koszta zakładania i pierwszego urządzenia Towarzystwa zaliczkowych, lub kas oszczędności, II. połowa z przyznanych 10.000 zł. (uchw. Sejmu z d. 28. stycznia 1896) 5.000 zł.

Poz. 387 a. Schmidowa Walerya, wdowa po rządcy szpitala w Przemysłu 100 zł.

Poz. 388. Sierotom po śp. Franciszku Granatowskim, b. dyrektorze kraj. składowi publ. w Krakowie, mianowicie: Ludwikowi

i Zofii, 2. rata z przyznanych przez 5 lat od roku 1896 200 zł.

Poz. 389. Na podwyższenie funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska — dotacya na pokrycie przewyżki wydatków po nad dochody tego funduszu w roku 1897 (uchw. Sejmu z 30. stycznia 1897) nadzw. 111.500 zł.

Poz. 390. Funduszowi koszar krajowych — dotacya na pokrycie 4% odsetek od pożyczki 1½ milionowej, zaciągniętej w Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego na dostarczenie c. i k. Skarbowi wojskowemu koszar krajowych (uchw. Sejmu z 30. stycznia 1897) 58.800 zł.

Poz. 390 a. Pedynkowska Emilia w Krakowie, na zakład hafciarski 400 zł.

Poz. 390 b. Dla sześciu Gmin dotkniętych klęskami — do rozporządzalności Wydziału krajowego. (Petycje LL. 94, 841, 1049, 1050, 1288, 1761) 800 zł.

Poz. 391. Rozmaite wydatki byłych funduszy indemnizacyjnych 200 zł.

Poz. 392. Na dalsze uposażenie funduszu dotacyi kasy krajowej w kwocie 924.193 zł. 61 ct. do wysokości 1,000.000 (nadzw.) 75.806 zł.

Poz. 393. Ludwik Zbyszewski jednorazowa odprawa (w myśl uchwały z dnia 13. lutego 1897) 500 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje petycje od 373 do 393 raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta).

Nad petycjami: 1 130 Benedyktowicza, 1. 131 Krasuckiego, 1. 124 Smezyńskiej, 1. 1037 Gołemberskiej, 1. 1043 Chodakowskiego, 1. 1045 Męcińskiej, 1. 1309 Ostrowskiego, 1. 1329 Kulezyckiej, 1. 1726 Bojarskiej, 1. 2092 Dydyńskiej i 1. 1946 Matkowskiej o wsparcia i dary z łaski przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. dr. Weigel. Proszę o głos do petycji 130.

Marszałek. Podam najpierw pod głosowanie wszystkie petycje te, z wyjątkiem petycji 1. 130. Kto przyjmuje wniosek komisji, aby nad petycjami 1. 131, 124, 833, 1037, 1043, 1045, 1309, 1329, 1726, 2092 i 1946 przejść do porządku dziennego zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Głos ma p. Weigel.

P. dr. Weigel. Wysoki Sejmie!

Nie bez przykrości zabieram głos w celu omówienia materyalnego położenia Ludomira Benedyktowicza na publicznem posiedzeniu. A znając skrupulatność Szan. sprawozdawcy pojmuję to, że rachując się ze

szczupłością funduszów, pragnął oszczędzić co może. Ten więc mój głos nie jest zwrócony przeciw p. sprawozdawcy, który tak się musiał stosować, aby fundusz wystarczył, jednak koniecznością zniewolony, słów kilka przemówić pragnę.

Ludomir Benedyktowicz jest ofiarą r. 1863, stracił w walce obie ręce aż po kości nadgarściowe. Mimo tak straszego kalektwa pomagał sobie jak mógł, zębami umieszczał ołówek lub pędzel do przyprawionej ręki, czasem mu żona pomogła lub dziecko i tak pracował jak mógł. Zajął też w sztuce krajowej niepoślednie miejsce, gdyż s. p. mistrz Matejko wspierał go w ten sposób, iż corocznie jedną lub dwie prace przynosił na premie dla towarzystwa sztuk pięknych. Od tego czasu minęło 33 lat, mięśnie usychają, obumierają, ręka niedopisuje, zapracować nie może. Przytem ma do wyżywienia rodzinę złożoną z 7-ga dzieci i z żony. Choroba go przytem dogniata zupełnie. Był Benedyktowicz dawniej profesorem linearnych i geometrycznych rysunków, ale do tego trzeba mieć ręce, jedną, aby pociągnąć linią, drugą, aby ująć ołówek lub kredkę. W takim składzie rzeczy, trudno jest nad petycją takiego człowieka przechodzić do porządku dziennego, gdyż zasługuje ona na najzupełniejsze uwzględnienie. Nie będę panów rozczulał ani apelował do serc waszych, ale proszę, by jak najskromniejszym datkiem wesprzeć tego człowieka. Proponuje 300 zł. (pod poz. 394), którą p. sprawozdawca łaskawie przyjąć zechce i proszę o uwzględnienie tej petycji.

Marszałek. Podaję wniosek p. Weigla do poparcia. Kto popiera wniosek p. Weigla, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. W imieniu komisji budżetowej nie mam prawa przemawiać za udzieleniem wsparcia, gdyż komisja do tego mnie nie upoważniła, ale osobiście jak najgoręcej popieram wniosek p. Weigla.

Marszałek. P. Weigel wnosi udzielenie p. Benedyktowiczowi subwencji w kwocie 300 zł. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Petycje L. 97 Gminy Suszne, L. 386 Gminy Humieniec, L. 688 Gminy Pogwizdów, L. 1249 Gminy Bańskie, L. 1381 Gminy Skale i L. 1789 Gminy Chiszewice o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów

utrzymania sierót w petycyach wymienionych, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy Sejmowi.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

Petycje L. 970 Gminy Ołpiny o subwencyę na regulacyę rynku. L. 1764 Skotnickiego o zabezpieczenie brzegów Wilgi i L. 1794 Towarzystwa św. Pawła o subwencyę na misyę, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Dr. Marchwicki. Proszę o głos

Marszałek. P. Marchwicki ma głos.

P. Dr. Marchwicki. Komisya budżetowa, w załatwieniu petycji p. Władysława Strzeleckiego, postanowiła wnieść następujące sprawozdanie (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej o petycji Władysława Strzeleckiego, pisarza etatowego powszechnego szpitala krajowego we Lwowie l. 802.

Wysoki Sejmie!

W załatwieniu petycji Władysława Strzeleckiego o udzielenie mu zaliczki na płacę w kwocie 1.000 zł., w uwzględnieniu trudnego położenia materialnego, w jakim petent się znajduje, w które popadł skutkiem częstych chorób i niepowodzeń widocznie, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia Władysławowi Strzeleckiemu, pisarzowi etatowemu powszechnego szpitala krajowego we Lwowie, zaliczki na płacę w kwocie 1.000 zł., spłacalnej w 10 latach, za złożeniem odpowiedniej policy asekuracyjnej na życie, i pokrycia tego wydatku z rubryki XVII. poz. 395 budżetu krajowego.

JE. Marszałek krajowy, wychodząc z zapatrywania, że kwota ta pierwotnie na specjalny cel przeznaczona została, nie podał pod głosowanie tego wniosku komisji budżetowej. Komisya budżetowa zastosowując się do zapatrywań JE. p. Marszałka, wnosi, aby w tej rubryce tę kwotę umieścić, jako poz. 393.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z tem, by w tej rubryce, jako poz. 395 umieścić kwotę 1 000 zł., jako zaliczkę dla

pana Strzeleckiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje preliminarz funduszu policji krajowej.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski ma głos.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydatki funduszu policji krajowej.

Rubryka I.

Poz. 1. Utrzymanie więźniów w domach przymusowej pracy i poprawy 3.200 zł.

Rubryka II.

Poz. 2. Rozmaite 5 zł.

Razem 3.205 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wydatki te, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Dochody funduszu policji krajowej.

Rubryka I.

Poz. 1. 5% od kapitału zahipotekowanego i odsetki od efektów 5.485 zł.

Nadwyżka dochodów w kwocie 2.280 zł wpłynie do rubr. IV. poz. 7. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje dochody, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Fundusze samoistne.

Fundusz kultury krajowej.

Fundusz stanowy sierociński.

Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Fundusz kultury krajowej.

Wydatki 3.733 zł.

Dochody 3.733 zł.

K. Fundusz stanowy sierociński.

Dochody 1.810 zł.

Wydatki 1.577 zł.

Nadwyżka dochodów 233 zł. użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

L. Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Wydatki 1.049 zł.

Dochody 1.049 zł.

M. Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Wydatki 50.989 zł.

Dochody własne 1.200 zł.

Nadwyżka wydatków 49.789 zł. pokryta zostanie z funduszu kraj. rubr. XIV. poz. 190. wydatków.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy

żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje dział dochodów funduszu krajowego.

W zastępstwie p. Zagórskiego głos ma p. Szczepanowski

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych 904 153 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka II.

Poz. 2. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych 5.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka III.

Dochody z dróg krajowych i żelaznych kolei.

Poz. 3. Myta na drogach krajowych 225.500 zł.

Poz. 4. Odsetki zwłoki kary konwencyonalne 900 zł.

Poz. 5. Grzywny za przestępstwa drogowe 200 zł.

Poz. 6. a) Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych 1350 zł.

Poz. 6. b) Zwroty zaliczek od Towarzystw kolejowych 8.000 zł.

Suma rubryki III. 235.950 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka IV.

Nadwyżka dochodów od zakładów dotowanych.

(Wedle specjalnych preliminarzy).

Poz. 7. Od funduszu policji krajowej 2.280 zł.

Poz. 8. Od funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie 15.469 zł.

Poz. 9. Od funduszu szpitala lwowskiego — zł.

Poz. 10. Od zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie 16.835 zł.

Suma rubryki IV. 34.584 zł.

Marszałek. Rubryka IV. poz. 7.—10. zostały już uchwalone, odpada przeto potrzeba głosowania.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka V.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Poz. 11. Od urzędników krajowych z płac 18.000 zł

Poz. 12. Od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych 17.500 zł.

Poz. 13. Od gmin za dawniejsze koszty leczenia 400 zł.

Poz. 14. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych 550 zł.

Poz 15. Zwroty kosztów zdjęć i projektów melioracyjnych: a) Dniestru 2.957 zł., b) Wisły i Wisłoka 3.318 zł., razem 6.275 zł.

Poz. 16. Rozmaite 2.500 zł.

Suma rubryki V. 45.225 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka VI.

Zwroty pożyczek.

Poz. 17. Chorzelowska Spółka wodna dla odpływu wód w powiecie mieleckim, między Wisłoką, a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską, od pożyczki 6.300 zł. nie się nie prelinuje, gdyż ostatnią notę wstawiono do budżetu r. 1896 — zł.

Poz. 18. Chrzanów, Wydział powiatowy, VIII. rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 19. Myślenice, Wydział powiatowy, IX. rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 20. Wieliczka, Wydział powiatowy, XV. i XVI. rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem 300 zł.

Poz. 21. Od Wydziałów powiatowych, zwrot bezprocentowych pożyczek, udzielonych dla ludności dotkniętych klęską nieurodzaju w r. 1889, a mianowicie:

1. Borszczów, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 25.000 zł., 4.167 zł.

2. Brzesko, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 3.500 zł., 583 zł.

3. Brzozów, Wydział powiatowy, VI.

ostatnia rata od pożyczki 8.000 zł., 1.333 zł.

4. Buczacz, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 10 000 zł., 1.667 zł.

5. Chrzanów, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 5.000 zł., 833 zł.

6. Czortków, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 41.000 zł., 6.833 zł.

7. Horodenka, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 15.000 zł., 2.500 zł.

8. Kolbuszowa, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 12.000 zł., 2.000 zł.

9. Mielec. Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 18.000 zł., 3.000 zł.

10. Rohatyn, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 4.000 zł., 667 zł.

11. Ropczyce, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 2.000 zł., 333 zł.

12. Sokal, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 9.000 zł., 1.500 zł.

13. Stryj, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 8.000 zł., 1.333 zł.

14. Trembowla, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 10.000 zł., 1.667 zł.

15. Wadowice, Wydział powiatowy, V. ostatnia rata od pożyczki 10.000 zł., 1 667 zł.

16. Zbaraż, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 18.000 zł., 3.000 zł.

17. Złoczów, Wydział powiatowy, VI. ostatnia rata od pożyczki 1.500 zł., 250 zł.

Poz. 22. Zarząd centralny galicyjskiego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, zwrot bezprocentowej pożyczki 500 zł., VI. rata 50 zł.

Poz. 23. Muszyna, szkoła koronarska, zwrot zaliczki 200 zł., udzielonej na zakupno materyałów, X. ostatnia rata 20 zł.

Poz. 24. Sanok, Komitet parafialny grecko-katolicki, zwrot bezprocentowej pożyczki 1.200 zł., udzielonej na restauracyę cerkwi, VI. rata 120 zł.

Poz. 25. Ślusarczyk Jan, garncarz w Zalesiu, zwrot pożyczki bezprocentowej 200 zł. na cele jego pracowni, II. rata 40 zł.

Poz. 26. Stary Sącz, wzorowy warsztat szewski, zwrot pożyczki bezprocentowej 400 zł., udzielonej na zakupno materyałów, III. i IV. rata 80 zł.

Poz 27. Buczacz, Rada powiatowa, zwrot pożyczki bezprocentowej 3.000 zł., dla niesienia pomocy ludności zniszczonej gradobiciem w r. 1894, II. rata 300 zł.

Poz. 28. Bohorodczany, powiat, zwrot bezprocentowej pożyczki 4.166 zł. 65 ct., z tytułu zapłaconej przez fundusz krajowy c. k. Skarbowi państwa w zastępstwie powiatu reszty bezprocentowej pożyczki 5.000 zł., udzielonej w roku 1889 powiatowi bohorodczańskiemu za poręczeniem kraju, II. rata 417 zł.

Poz. 29. Zarząd wzorowego warsztatu szewskiego w Uhnowie, I. i II. rata po

50 zł., od zaliczki udzielonej w roku 1892 w kwocie 500 zł., 100 zł.

Poz. 30. Konwent PP. Benedyktynek w Przemyśle, I. rata bezprocentowej pożyczki 5.000 zł., udzielonej na budowę szkoły robót kobiecych, 300 zł.

Suma rubryki VI. 35.660 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VI., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka VII.

Poz. 31. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie (wedle specjalnego preliminarza) 7.380 zł.

Marszałek. Rubryka VII. dochodów została już uchwaloną. Odpada przeto potrzeba głosowania.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka VIII.

Dochody krajowych szkół rolniczych i folwarku w Dublanach

(wedle specjalnych preliminarzy).

Poz. 32. Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach 31.732 zł. (nadm.) 5.000 zł.

Poz. 33. Niższa szkoła rolnicza w Dublanach 4.200 zł.

Poz. 34. Folwark w Dublanach 17.935 zł.

Poz. 35. Szkoła gorzelnicza w Dublanach 2.500 zł.

Poz. 36. Gorzelnia krajowa w Dublanach 5.913 zł.

Poz. 37. Stacya kontrolna i doświadczalna botaniczno-rolnicza w Dublanach 1.050 zł.

Poz. 38. Stacya kontrolna i doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach 1.500 zł.

Razem 64.830 zł., (nadm.) 5.000 zł.

Suma rubryki VIII. 69.830 zł.

Marszałek. Rubryka VIII. i następne IX. i X. dochodów zostały już uchwalone. Odpada przeto potrzeba głosowania.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka XI.

Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich.

Poz. 47. Od szpitali powszechnych 600 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XI., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka XII.

Dochody z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z roku 1866.

Poz. 48. Wpływy ze zwrotu pożyczek udzielonych Wydziałom powiatowym 2.444 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XII., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka XIII.

Dochody z kwaterunku żandarmerji.

Poz. 49. Kwaternkowe 21.438 zł.

Poz. 50. Noclegowe 40.314 zł.

Poz. 51. Udział administracji politycznej 14.354 zł.

Poz. 52. Dochód a) z gmachu lwowskiego 12.936 zł., b) z realności w Czortkowie 500 zł., razem 13.436 zł.

Suma rubryki XIII. 89.542 zł.

Marszałek. Rubryka XIII. poz. 49--52 dochodów została już uchwaloną. Odpada przeto potrzeba głosowania.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka XIV.

Poz. 53. Dochód ze zwrotu wydatków szupasowych 8.000 zł.

Marszałek. Rubryka XIV. poz. 53. dochodów została już uchwaloną. Odpada przeto potrzeba głosowania.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka XV.

Dochody krajowych składów zbożowych i spirytusowych

(wedle specjalnych preliminarzy).

Poz. 54. We Lwowie 8.170 zł.

Poz. 55. W Krakowie 14.810 zł.

Suma rubryki XV. 22.980 zł.

Marszałek. Rubryka XV. poz. 54. i 55. dochodów została już uchwaloną. Odpada przeto potrzeba głosowania.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka XVI.

Poz. 56. Dochody z krajowych opłat konsumcyjnych 834.000 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XVI., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Rubryka XVII.
Rozmaite dochody.

Poz. 57. Taksy krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie 300 zł.

Poz. 58. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod kolej transwersalną (c. k. państwową):

- a) Buczacz, rata roczna 1.000 zł.
 - b) Czortków, rata roczna 528 zł. 99 ct.
 - c) Krosno, rata roczna 631 zł. 62 ct.
 - d) Limanowa, rata roczna — zł. — ct.
 - e) Nowy Targ, rata roczna — zł. — ct.
 - f) Sanok, 796 zł. — ct.
 - g) Stanisławów, rata roczna 944 zł. 22 ct.
 - h) Tłumacz, rata roczna 717 zł. 69 ct.
- Razem 4.619 zł.

Poz. 59. Od funduszu „Spółek wodnych“, na umorzenie pożyczki krajowej z r. 1889, zaciągniętej w kwocie 700.000 zł. dla „Spółek wodnych“, a spłaconej w r. 1894 zastępczo przez fundusz krajowy:

- a) w kapitale XV. i XVI. rata 9.900 zł.
- b) w 3% odsetkach za I. i II. półrocze 19.116 zł., razem 29.016 zł.

Poz. 60. Subwencye z c. k. Skarbu Państwa:

a) dla biura melioracyjnego 5.000 zł. zgodnie z reskryptem Ministerstwa rolnictwa z 28. grudnia 1895 L. 24.501.

b) na utrzymanie kursu praktycznego dla dozorców melioracyjnych 2.000 zł.

c) na utrzymanie technika do kultury i eksploatacyi torfowisk 1.000 zł.

d) na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 4.000 zł.

e) na utrzymanie instruktora mleczarstwa 1.000 zł.

f) z tytułu zrealizowania długu indemnizacyjnego (ostatnia rata) 1,488,395 zł.

g) na założenie szkoły rolniczej w Suchodole 6.000 zł.

h) na koszt licencyonowania buhajów 4.000 zł.

Poz. 61. Dochody byłych funduszy indemnizacyjnych:

1. Od obowiązanych:

a) Wpłata kapitałów i rent:

Galicja wschodnia 531. zł. 20¹/₂ ct.

Galicja zachodnia — zł. 50 ct., razem 532 zł.

b) Odsetki za zwłokę i rozmaite inne dochody:

Galicja wschodnia 678 zł.

Galicja zachodnia 134 zł., razem 812 zł.

2. Dochód z dodatków indemnizacyjnych od kontrybuentów:

Galicja wschodnia 45.000 zł.

Galicja zachodnia 5.000 zł.

W. Ks. Krakowskie — zł., razem 50.000 zł.

Poz. 62. Rozmaite dochody:

a) sprzedaż książek i druków 2.200 zł.

b) sprzedaż papierów wyszkartowanych i wzorów drukowych 100 zł.

c) różne przygodne 10 zł.

Poz. 63. Dochód ze stacyi elektrycznej w gmachu sejmowym 5.000 zł.

Suma rubryki XVII. 1,604,524 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XVII., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do uchwały finansowej. Sprawozdawca generalny p. Piniński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. hr. Piniński. Przed przystąpieniem do trzeciego czytania mam obowiązek jako generalny sprawozdawca zwrócić uwagę Wysokiej Izby na zmiany, które zostały poczynione w ciągu debaty nad budżetem. I tak zmiany nastąpiły:

W rubryce II. poz. 30. „Dary z łaski“ podwyższono o 1.000 zł.

W rubryce VII. poz. 91a) Towarzystwu Oświaty ludowej w Krakowie podwyższono o 50 zł.

W rubryce VII. poz. 102. Towarzystwu „Proświta“ podwyższono o 1.000 zł.

W rubryce VII. poz. 107/108. Dla towarzystw akademickich podwyższono o 200 zł.

W rubryce VII. Dla towarzystwa ludoznawczego podwyższono o 200 zł.

W rubryce VII. Odprawę dla Zbyszewskiego Ludwika byłego kasyera składu publicznego we Lwowie podwyższono o 500 zł.

W rubryce VII. Zaliczkę dla Strzeleckiego pisarza szpitala lwowskiego podwyższono o 1.000 zł.

W rubryce VII. Dla Benedyktowicza Ludomira zasiłek podwyższono o 300 zł.

Razem podwyższono wydatki o 4.700 zł.

Natomiast zniżono wydatki w rubryce X na płace personalu biura kolejowego o 250 zł.

Z porównania pozostaje podwyżka wydatków o 4.450 zł, skutkiem czego wykazaną w sprawozdaniu komisji budżetowej nadwyżkę dochodów w kwocie 44.060 zł. zredukowano do kwoty 39.610 zł. Teraz przystępujemy do uchwały finansowej. Wobec wyżej zmienionych cyfr punkt pierwszy musi być zmieniony (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

I

Na rok 1897 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 10,550,652 zł. a dochody własne w sumie 3,962,889 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Piniński** (czyta):

II.

Fundusz dotacyi kasy krajowej ma być uzupełniony do kwoty 1 miliona zł. w. a. i w tym celu wstawia się do budżetu na rok 1897 do rubryki XVII. „rozmaite wydatki“ kwotę 75.806 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Piniński**. W punkcie III. muszę sprostować błąd drukarski, mianowicie w wierszu 2-gim zamiast „państwowych dodatków bezpośrednich“ ma być: „państwowych podatków bezpośrednich“ (czyta):

III.

Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1897 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich w wysokości 61 centów od każdego złotego w. a. całej należitości tych podatków.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Piniński** (czyta):

IV.

Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatek w wysokości 47 centów od każdego złotego w. a. całej należitości tych podatków.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Piniński** (czyta):

V.

Kwoty przyzwolone na rok 1897 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych a osobno nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu:

a) w rubryce I. między pozycjami 5, 6 i 7 — i między pozycjami 8 i 10;

b) w rubryce II. między literami a) b) c) i d) pozycyi 24;

c) w rubryce X. między pozycjami 152 i 153 — tudzież między pozycjami 157, 158 i 159;

d) w rubryce XV. między pozycjami 245 i 246 tudzież między pozycjami 252 i 153 — i w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i szkoły ogrodniczej w Tarnowie, między wszystkiemi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) w rubryce XVI. między pozycjami 260 do 305 — między pozycjami 307 i 366 — między pozycjami 364 i 366 — między pozycjami 361 i 367, wreszcie między pozycjami działów A, B, C, D i F wydatków na szkoły przemysłowe i zawodowe, połączone z warsztatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna i tylko w wydatkach zwyczajnych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Stanisław Niezabitowski**. Wnoszę przyjęcie uchwały finansowej w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje z porządku dziennego punkt: 2. Sprawozdanie komisji kolejowej z przedłożeń Wydziału krajowego:

a) w przedmiocie spraw kolejowych;

b) w sprawie poparcia kolei Trzebinia-Skawce;

c) w sprawie poparcia kolei Chabówka-Nowy Targ-Zakopane;

d) wniosków: posła Osuchowskiego w sprawie budowy kolei Ustrzyki-Włosate z odnogą do Turki; posła Weigla o budowę kolei Jasło-Konieczna i Dębica-Jasło i wniosku posła Merunowicza o wybudowanie kolei ze Lwowa do Winnik, jako kolei państwowej;

e) rozmaitych petycyj w sprawie budowy kolei (All. 151.).

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Szczepanowski** (za-

czyzna czytać sprawozdanie z aleg. 151).

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego:

a) w przedmiocie spraw kolejowych za czas od 26. listopada 1895 do 18. listopada 1896,

b) w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 8. lutego 1895, dotyczącej poparcia kolei lokalnej Trzebinia-Skawce,

c) w przedmiocie zmiany postanowień uchwał sejmowych z dnia 8. lutego 1895., 7. lutego 1896 i 8. lutego 1896, dotyczących poparcia kolei lokalnej Chabówka-Zakopane.

II. Postanowienie ustępu a) punktu 2. uchwały I. Sejmu krajowego z dnia 8. lutego 1895, zatwierdzonej Najwyższem postanowieniem z dnia 5. stycznia 1896, dotyczące poparcia kolei lokalnej Trzebinia-Skawce, zostaje uchylonem w dotychczasowem brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

1. 1,660.000 zł., wyraźnie milion sześćset sześćdziesiąt tysięcy złotych w. a., dla kolei Trzebinia-Skawce, z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie na sumę 2,500.000 zł., wyraźnie dwa miliony pięćkroćstotysięcy złotych w. a.

Z tego kapitału imiennego suma potrzebna ponad wspomnianą pożyczkę pierwszeństwa, a to co najmniej 840.000 zł., wyraźnie osmset czterdzieści tysięcy zł. w. a., dostarczoną będzie przez emisję akcji zakładowych, wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, z których co najmniej 420.000 zł. obejmuje państwo, w myśl postanowień ustawy z dnia 19. czerwca 1895 (Dz. u. p. Nr. 83.), a co najmniej 420.000 zł. interesenci miejscowi i do których akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych za czas budowy.

Nadto upoważnia się Wydział krajowy, aby — jeżeliby uznał, że ustanowiony już kapitał zakładowy okazał się niewystarczającym — zezwolił Towarzystwu kolei Trzebinia-Skawce na odpowiednie podniesienie kapitału zakładowego przez emisję akcji zakładowych lub akcji pierwszeń-

stwa, wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, a to w tej wysokości, któraby umożliwiła przeprowadzenie robót nieprzewidzianych, których koszta nie powinny przekraczać kwoty 200.000 zł., wyraźnie dwakroć stotysięcy złotych w. a., a oraz ewentualne zakupno istniejącej kolei górniczej Trzebinia-Siersza.

III. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na ewentualne żądanie stron interesowanych, zgodził się na złączenie kolei Trzebinia-Skawce i Piła-Jaworzno i złączył także zobowiązania kraju wobec tych kolei.

IV. Oznaczenie kolei lokalnej, zawarte pod al. b) ustępu A) punktu 1., tudzież postanowienie ustępu b) punktu 2 uchwały I. Sejmu krajowego z dnia 8. lutego 1895, obejmującej program poparcia poszczególnych kolei lokalnych, zatwierdzonej Najwyższem postanowieniem z dnia 5. stycznia 1896, dotyczące kolei lokalnej Chabówka-Zakopane, zostają uchylone w dotychczasowem brzmieniu i mają opiewać jak następuje:

ad al. b) ustępu A) punktu 1-go:

„Chabówka-Nowy targ - Zakopane, normalno torowa“;

ad b) punktu 2go:

„930.000 zł., wyraźnie dziewięćset trzydzieści tysięcy złotych dla kolei Chabówka-Nowy targ-Zakopane, a nadto gwarancya dochodu tej kolei od takiej dodatkowej kwoty, jaka okaże się potrzebną celem uzupełnienia do wysokości 200.000 zł., wyraźnie dwakroć sto tysięcy złotych udziałów, mających być dodatkowo objętymi przez interesentów miejscowych na rzecz przekształcenia projektowanej wązkotorowej kolei na normalnotorową z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie na sumę 2,900.000 zł. wyraźnie dwa miliony dziewięćset tysięcy złotych w. a. Reszta kapitału imiennego, a to 1,770.000 złotych wyraźnie milion siedemset siedemdziesiąt tysięcy złotych w. a., dostarczoną będzie w następujący sposób:

a) 470.000 zł. wyraźnie czterysta siedemdziesiąt tysięcy złotych wal. a. przez emisję akcji zakładowych, wpłaconych w pełnej imiennej wartości, z których 235 000 zł. obejmie państwo, a 235.000 zł. interesenci miejscowi i do których to akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych za czas budowy,

β) 1,300.000 zł. wyraźnie milion trzysta tysięcy złotych wal. austr. dostarczy państwo“.

„O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba, zamiast akcji zakładowych przez miejscowe czyn-

niki interesowane, przyjąć ich gwarancję oprocentowania i umorzenia odpowiedniej części kapitału zakładowego, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia za nich odpowiedzialnej części akcyj zakładowych, wpłacenia ich w pełnej imiennej wartości i pokrycia odnośnego wydatku z krajowego funduszu kolejowego, a to po zawarciu umowy z gwarantującymi interesentami, zabezpieczającej fundusz rzeczony od strat

„Powzięta w tym ostatnim przedmiocie osobna uchwała sejmowa z dnia 8. lutego 1896, zostaje niniejszem uchyloną“.

V. Ustawa z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatu Nowy Targ do pokrywania niedoborów lokalnej kolei Chabówka-Nowy Targ-Zakopane.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

„Reprezentacyi powiatu Nowy Targ zezwala się na przyjęcie imieniem powiatu w obec funduszu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem obowiązku uiszczenia corocznie przez lat 75 od chwili udzielenia koncesyi na lokalną kolej żelazną z Chabówki przez Nowy Targ do Zakopanego kwot potrzebnych na oprocentowanie po 4%, tudzież planem wskazane umorzenie sumy 50.000 zł. w. a., stanowiącej część kapitału zakładowego powyższej kolei“.

Art. II.

„Kiedy i o ile obowiązek wymieniony w Art. I. niniejszej ustawy ma być dopełnionym, określi osobna umowa między Reprezentacyą powiatową Nowy Targ a Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“.

Art. III.

„Równocześnie traci moc obowiązująca ustawa z dnia 26. sierpnia 1896“.

Art. IV.

„Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych“.

VI. Upoważnia się Wydział krajowy, w razie, gdyby badania techniczne i komercyjne planów kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów) wydały rezultat, obiecujący oprocentowanie gwarantowanej przez kraj pożyczki i gdyby interesenci i państwo zapewnili pokrycie jednej trzeciej części kosztów w myśl ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 Nr. 42. Dz. u. kraj. udzielił imieniem kraju gwarancyi od resztujących

$\frac{2}{3}$ kosztów do kwoty maksymalnej 1,800.000 zł., przy maksymalnym kapitale imiennym 2,700.000 zł. dla budowy tej kolei.

VII. Ze względu, że budowa kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki jest ze względu na ogólne interesa kraju potrzebna, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po porozumieniu się z koncesyonaryuszami, pomienione linie programem swej najbliższej akcyi objął.

VIII. Wnioski pp. Weigla i Merunowicza w przedmiocie projektów budowy kolei lokalnych Dębica-Jasło i Jesło-Konieczna, tudzież linii ze Lwowa do Winnik, Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby zbadał rzecz, ewentualnie przeprowadził rokowania z c. k. Rządem co do warunków pomocy ze strony c. k. skarbu państwa do ich budowy i o wyniku tych czynności zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi z odpowiednimi wnioskami.

IX. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby wnioski, odnoszące się do budowy kolei rządowej Rozwadów-Przeworsk, na bieżącej sesyi Rady państwa przedłożył.

X. Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycyę Wydziału Rady powiatowej trembowelskiej w sprawie budowy odnogi kolejowej ze stacyi Dereńówka wschodnio galicyjskich kolei lokalnych przez Janów do Budzanowa.

XI. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby organizacyę krajowego biura kolejowego uzupełnił w taki sposób, iżby ono mogło załatwiać nietylko przeprowadzenie uchwalonych już linii, lecz także badania dalszych projektów oraz ewidencyę spraw taryfowych, będących w związku z interesami krajowymi i zdał sprawę z wykonania tego polecenia na następnej sesyi, o ile to się da osiągnąć bez obciążenia funduszu krajowego, a przedstawił wnioski na wypadek, gdyby obciążenie budżetu okazało się potrzebne.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

I. Przyjmuje się do wiadomości sprazdanie Wydziału krajowego:

a) w przedmiocie spraw kolejowych za czas od 26. listopada 1895. do 18 listopada 1896.,

b) w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 8-go lutego 1895., dotyczącej poparcia kolei lokalnej Trzebinia-Skawce;

c) w przedmiocie zmiany i uzupełnienia uchwał sejmowych z dnia 8. lutego

1895, 7. lutego 1896, i 8. lutego 1896., dotyczących poparcia kolei lokalnej Chabówka-NowyTarg-Zakopane.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta).

II. Postanowienie ustępu a) punkt 2. uchwały I. Sejmu kraj. z dnia 8-go lutego 1896., zatwierdzonej Najwyższem postanowieniem z dnia 5. stycznia 1896., dotyczące poparcia kolei lokalnej Trebinia Skawce, zostaje uchwalonem w dotychczasowem brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

1) 1,660.000 zł. wyraźnie milion sześćset sześćdziesiąt tysięcy złotych w. a., dla kolei Trzebinia-Skawce, z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie na sumę 2,500.000 zł., wyraźnie dwa miliony pięć-kroćstotysięcy złotych wal. austr.

Z tego kapitału imiennego suma potrzebna ponad wspomnianą pożyczkę pierwszeństwa, a to co najmniej 840.000 zł., wyraźnie osmset czterdzieści tysięcy zł. w. a. dostarczoną będzie przez emisję akcji zakładowych, wpłaconych w pełnej ich imiennej wartości, z których co najmniej 420.000 zł. obejmuje państwo w myśl postanowień ustawy z dnia 19. czerwca 1895 (Dz. u. p. Nr. 83), a co najmniej 420.000 zł. interesenci miejscowi i do których akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych za czas budowy.

Nadto upoważnia się Wydział krajowy aby — jeżeliby uznał, że ustanowiony już kapitał zakładowy okazał się niewystarczającym — zezwolił Towarzystwu kolei Trzebinia-Skawce na odpowiednie podniesienie kapitału zakładowego przez emisję akcji zakładowych lub akcji pierwszeństwa, wpłaconych w pełnej ich imennej wartości, a to w tej wysokości, któraby umożliwiła przeprowadzenie robót nieprzewidzianych, których koszta nie powinny przekraczać kwoty 200.000 zł., wyraźnie dwakroć stotysięcy złotych wal. austr., oraz ewentualne zakupno istniejącej kolei górniczej Trzebinia-Siersza.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sekretarz p. Stan. **Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie wniosku II. komisji w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek II. komisji w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta).

III. Upoważnia się wydział krajowy, aby na ewentualne żądanie stron interesowanych, zgodził się na złączenie kolei Trzebinia-Skawce i Piła-Jawoźno i złączył także zobowiązania kraju wobec tych kolei.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta).

IV Oznaczenie kolei lokalnej, zawarte pod al. b) ustępu A. punktu 1-go, tudzież postanowienie ustępu b) punktu 2-go uchwały I. Sejmu krajowego z dnia 8. lutego 1895, obejmujące program oparcia poszczególnych kolei lokalnych, zatwierdzonej Najwyższem postanowieniem z dnia 5. stycznia 1896., dotyczące kolei lokalnej Chabówka Zakopane, zostają uchylone w dotychczasowem brzmieniu i mają opiewać jak następuje:

ad al. b) ustępu A. punktu 1-go:

„Chabówka-NowyTarg-Zakopane, normalno-torowa“;

ad b) punktu 2-go: „930 000 złotych wyraźnie dziewięćset trzydzieści tysięcy złotych dla kolei Chabówka-NowyTarg-Zakopane, a nadto gwarancya dochodu tej kolei od takiej dodatkowej kwoty, jaka okaże się potrzebną celem uzupełnienia do wysokości 200.000 złotych wyraźnie dwakroć sto tysięcy złotych udziałów, mających być dodatkowo objętymi przez interesentów miejscowych na rzecz przekształcenia projektowanej wązkotorowej kolei na normalno-torową z zastrzeżeniem, że kapitał imienny ustanowiony będzie na sumę 2,900.000 zł. wyraźnie dwa miliony dziewięćset tysięcy zł. w. a. Reszta kapitału imiennego, a to 1,770.000 zł. wyraźnie milion siedemset siedemdziesiąt tysięcy zł. w. a., dostarczoną będzie w następujący sposób:

„a) 470 000 wyraźnie czterysta siedemdziesiąt tysięcy złotych w. a. przez emisję akcji zakładowych, wpłaconych w pełnej imiennej wartości, z których 235 000 zł. obejmie państwo, 235.000 zł. interesenci miejscowi i do których to akcji zakładowych nie będzie przywiązane prawo po-

bierania procentów interkalarnych za czas budowy;

β) 1,300 000 zł. wyraźnie milion trzysta tysięcy złotych w. a. dostarczy państwo-

O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba, zamiast akcyi zakładowych przez miejscowe czynniki interesowane, przyjąć ich gwarancję oprocentowania i umorzenia odpowiedniej części kapitału zakładowego, upoważnia się Wydział krajowy do objęcia za nich odpowiedniej części akcyi zakładowych, wpłacenia ich w pełnej imiennej wartości i pokrycia odnośnego wydatku z krajowego funduszu kolejowego, a to po zawarciu umowy z gwarantującymi interesantami, zabezpieczającej fundusz rzeczony od strat.

„Powzięta w tym ostatnim przedmiocie osobna uchwała sejmowa z dnia 8. lutego 1896., zostaje niniejszem uchyloną.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. St. **Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie wniosku IV. komisji w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania wniosku IV. komisji bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje Wniosek IV. komisji w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie ustawy objętej wnioskiem V. komisji.

Sekretarz p. St. **Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie ustawy objętej wnioskiem V. komisji en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy objętej wnioskiem V. komisji en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę objętą wnioskiem V. komisji en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. St. **Niezabitowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy objętej V. wnioskiem komisji w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania ustawy objętej V. wnioskiem komisji bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę objętą V. wnioskiem komisji w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

Upoważnia się Wydział krajowy, w razie, gdyby badania techniczne i komercyjne planów kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów) wydały rezultat, obiecujący oprocentowanie gwarantowanej przez kraj pożyczki i gdyby interesenci i państwo zapewnili pokrycie jednej trzeciej części kosztów w myśl ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893 r. Nr. 42. Dz. u. kr. udzielił imieniem kraju gwarancji od resztujących $\frac{2}{3}$ kosztów do kwoty maksymalnej 1,800.000 zł., przy maksymalnym kapitale imiennym 2,700.000 zł. dla budowy tej kolei.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

VII. Ze względu że budowa kolei Ustrzyki-Wołosate z odnogą do Turki jest ze względu na ogólne interesa kraju potrzebną, poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po porozumieniu się z koncesyonaryuszami, pomienione linie programem swej najbliższej akcyi objął.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda. dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VII., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

VIII. Wnioski pp. Weigla i Merunowicza w przedmiocie projektów budowy kolei lokalnych Dębica - Jasło i Jasło - Konieczna, tudzież linii ze Lwowa do Winnik, Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby zbadał rzecz, ewentualnie przeprowadził rokowania z c. k. Rządem co do warunków pomocy ze strony c. k. skarbu państwa do ich budowy i o wyniku ich czynności zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesji z odpowiednimi wnioskami.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VIII., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

IV. Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby wnioski, odnoszące się do budowy kolei rządowej Rozwadows-Przeworsk, na bieżącej sesji Rady państwa przedłożył.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wnio-

sek IX., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

X. Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycją Wydziału Rady powiatowej trembowelskiej w sprawie budowy odnogi kolejowej ze stacyi Dereniówka wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych przez Janów do Budzanowa.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek X., raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Szczepanowski** (czyta):

XI. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby organizację krajowego biura kolejowego uzupełnił w taki sposób, iżby ono mogło załatwiać nie tylko przeprowadzenie uchwalonych już linii, lecz także badania dalszych projektów, oraz ewidencje spraw taryfowych, będących w związku z interesami krajowymi i zdał sprawę z wykonania tego polecenia na następnej sesyi, o ile to się da osiągnąć bez obciążenia funduszu krajowego, a przedstawił wnioski na wypadek, gdyby obciążenie budżetu okazało się potrzebnem.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek XI. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 3. porządku dziennego.

Sprawozd. komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie. (Al. 152.)

Sprawozdawca p. Jahl ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Jahl (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 152).

Sekretarz p. Stan. **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Jahl (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża c. k. Rządowi swoją opinię, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości, oraz w interesie kraju i jego ludności, zachodzi niezbędna i konieczna

potrzeba, o ile możliwości jak najszybszego i równoczesnego utworzenia:

A) Trybunałów I. instancyi:

1. w Czortkowie dla okręgów sądów powiatowych w Borszczowie, Budzanowie, Czortkowie, Husiatynie, Kopyczyńcach, Mielnicy, Tlustem i Zaleszczykach, tudzież dla utworzyć się mającego sądu powiatowego w Jagielnicy;

2. w Jarosławiu dla okręgów sądów powiatowych w Cieszanowie, Jarosławiu, Lubaczowie, Pruchniku, Radymnie i Sieniawie;

3. w Żółkwi dla okręgów sądów powiatowych w Bełzie, Kamionce strumiłowej, Kulikowie, Mostach wielkich, Niemirowie, Rawie ruskiej, Sokalu, Uhnowie i Żółkwi.

B) oraz Sądów powiatowych:

1. w Bołszowcach dla gmin i obszarów dworskich Bołszowce, Borszczów, Bybło, Chochoniów, Dydiatyn, Hanowce, Herbutów, Jabłonów, Konkolniki, Kunarzewo, Podszumłańce, Popławniki, Skomorochy nowe, Skomorochy stare, Słobudka bołszowiecka, Słobudka konkolnicka, Zagórze konkolnickie i Żelibory.

2. w Jabłonowie dla gmin i obszarów dworskich: Akraszory, Bania berezowska, Berezów niżny, Berezów wyżny, Jabłonów, Kowalówka, Łucza, Łuczki, Myszyn, Stopczalów, Tekucza, Kosmacz i Utoropy;

3. w Jagielnicy dla gmin i obszarów dworskich: Antonów, Chomiakówka ad Jagielnica, Dolina, Jagielnica stara, Jagielnica nowa, Muchawka, Nagórzanka, Rosochacz, Sałówka, Sosółówka, Świdowa, Szulhanówka, Ułaszowce, Zabłotówka, Milowce i Kapuścińce;

4. w Jezierzanach dla gmin i obszarów dworskich: Jezierzany, Jezierzanka, Bilcze, Cygany, Głębozeczek, Oleksińce; Kozaczyzna, Łanowce, Muszkarów, Szerszeniowce, Piłatkowce, Tarnawka, Zwiąhel i Zielińce;

5. w Krasnej dla gmin i obszarów dworskich: Grabówka, Jańców, Kamień, Krasna, Łdziany, Majdan, Niebyłów, Petranka, Przysłup, Równia, Słoboda niebyłowska, Słoboda równiańska, Sliwki i Topolsko;

6. w Podkamieniu dla gmin i obszarów dworskich: Czernica, Hucisko brodzkie, Nakwawca, Tetylkowce, Czepiele, Dudyń, Hołubica z Żarkowem, Huta pieniacka, Jaśniszcze, Kutyszcze, Litowiska, Maleniska, Majdan pieniacki, Niemiacz, Polikrowy, Pańkowce, Pieniaki, Podkamień, Popowce, Styberówka, Szyszkowce i Zwyżyn;

7. w Strzeliskach nowych dla gmin i obszarów dworskich: Bakowce, Berte-

szów, Zatwiegi, Lubieszka, Repechów, Trybuchowce, Żabokruki, Hrusiatycze, Knie-sioło, Leszczyn, Oryszkowce, Strzeliska nowe, Strzeliska stare, Bienkowce, Fraga, Jakłusz, Lubsza, Metna, Podburze, Wyspa i Tuczna z Prybeniem — przy równoczesnem przydzieleniu całego tego nowo utworzyć się mającego sądu powiatowego w Strzeliskach nowych, do okręgu sądu krajowego we Lwowie;

8. w Uścierykach dla gmin i obszarów dworskich: Berwikowa, Białobereżka, Chorocowa, Dołhopole, Fereskula, Hołowy, Hryniowa, Jabłonica, Krosnośła, Perechrestne, Polanki, Stebne i Uścieryki;

9. w Zawałowie dla gmin i obszarów dworskich: Boków, Byrzów, Dryszczów, Hnilecze, Horożanka, Jabłonówka, Kamienna góra, Korzowa, Łysa, Markowa, Nosów, Panowice, Seredne, Sławentyn, Szumlany, Toustobaby, Zastawcze ad Zawałów, Zachorzyn, Zawadówka i Zawałów.

II. Wysoki Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wyraża swe zdanie, iż w tym samym interesie należytego wymiaru sprawiedliwości oraz ludności tego kraju należałoby oprócz wyżej ad I. wymienionych Trybunałów I. instancyi oraz sądów powiatowych, w jak najkrótszym czasie po wprowadzeniu nowej procedury cywilnej — przystąpić do kreowania następujących jeszcze sądów powiatowych, a mianowicie:

- a) w Strusowie, powiat Trembowla;
- b) w Kozłowie, powiat Podhajce;
- c) w Pomorzanach, powiat Złoczów;
- d) w Weldzirzu, powiat Dolina;
- e) w Tartakowie, powiat Sokal;
- f) w Jaryczowie, powiat Lwów;
- g) w Ławocznem, powiat Stryj;
- h) w Łomnej, powiat Turka;
- i) w Iłhrowicach, powiat Tarnopol;
- k) ewentualnie i dalszych jeszcze sądów, bądź obwodowych, bądź powiatowych,

których konieczność kreowania wskutek zaprowadzenia nowej procedury cywilnej niezbędną się okaże.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Franciszek Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

P. Franciszek Jędrzejowicz. O ile nadzwyczaj jest ważną kwestya zaprowadzenia trzech sądów obwodowych i ośmiu powiatowych dla kraju naszego, tak zdaje mi się równie ważną jest kwestya wyboru miejsca, w którym te sądy mają być zaprowadzone. Dla tego pozwolę sobie zwrócić uwagę, czy nie byłoby niesprawiedli-

wością, w Żółkwi, a nie w centralnej Rawie sąd zakładać.

Nie śmiałbym tu insynuować, iż komisya prawnicza nie zbadawszy rzeczy, przysłała do tej wysokiej Izby ze sprawozdaniem, gdyby nie ta okoliczność, iż zaraz na pierwszej stronie sprawozdania powiada, iż „z braku czasu nie zbadawszy kwestyi, przychodzi z tym wnioskiem a opiera się tylko na motywach Wydziału krajowego, a nawet swój wniosek bez żadnych motywów tu przedstawia“, a odsyła nas do motywów Wydziału krajowego. Naturalnie, że tu żadna polemika z komisją prawniczą z mego stanowiska miejsca nie ma, lecz chyba tylko z motywami Wydziału krajowego. I tu zdaje mi się, że niesłychanie obfity materyał wpłynął do Wydziału w początkach lutego, a już dnia 6. lutego mieliśmy przedłożenie Wydziału. Nie wiem, czy był to czas wystarczający do zupełnie wyczerpującego zbadania i przestudyowania tej sprawy. I Wydział krajowy, motywując wniosek założenia Sądu w Żółkwi, powiada, że czyni to ze względu na stosunki handlowe, towarzyskie, a najważniejszy nacisk kładzie na to, iż ze stanowiska historycznego temu miastu należy się, by tam był sąd obwodowy umieszczony. Czytając te motywa, przychodzi się do wniosku, iż właśnie z tych motywów chyba nie należałoby tam sądu obwodowego tworzyć, zwłaszcza, że Żółkiew oddaloną jest tylko o 20 kilka kilometrów od stolicy kraju.

Mnie się wydawało, że główną podstawą do utworzenia sądu jest terytoryalne położenie i centralny punkt jakiejś okolicy. I tu zdaje mi się, że bardzo łatwo jest umotywować, że właśnie Żółkiew jest najmniej wskazaną, a nawet Wydział krajowy zupełnie się z mojem zdaniem łączy. Niech mi wolno będzie przeczytać z motywów Wydziału krajowego następujący ustęp (czyta): „Nie da się zaprzeczyć, że jedyną podstawą jest terytoryalne położenie, oceniając kwalifikacją siedziby sądu obwodowego nie można proponować Żółkwi“. Otóż właśnie to, co powiedział Wydział krajowy, to moje zdanie popiera. Dalej powiada sprawozdanie Wydziału krajowego (czyta): „Istotnie leży ona w bliskości 28 km. od Lwowa. Ale nawet z tego punktu oceniając Żółkiew, wydawałaby się odpowiednią na siedzibę sądu obwodowego z powodu bardzo ułatwionej komunikacji z miejscowościami siedziby sądów powiatowych okręgu utworzyć się mającego“.

Zatem przyznaje, iż punktem centralnym Żółkiew nie jest, jednak niesłychana komunikacya to wszystko ułatwi! Ależ do

Żółkwi przychodzi tylko jedna kolej ze Lwowa do Żółkwi, do Rawy zaś cztery: z Bełzca, Jarosławia, Sokala i Lwowa. Pominięcie więc tej miejscowości nie jest usprawiedliwione. Czy może ma Żółkiew więcej bitych dróg? Gdzieżtam! Rawa ma ich więcej. Słyszałem głosy, że ze względu na Jarosław, Rawa jest za bliską.

Prawda — blisko, ale zawsze dwa razy dalej, aniżeli Żółkiew od Lwowa, więc zdaje mi się, że Rawa tutaj nie może być pominięta i byłoby to wielką niesprawiedliwością. Dla tego ja z mojego punktu, jako mieszkaniec tej właśnie północno-wschodniej części naszego kraju, muszę zwrócić uwagę Panów i bardzo proszę, żeby ta kwestya tak lekko przeprowadzoną nie była, albowiem Panowie przyznają, że uchwały raz przeprowadzonej zmienić się nie da.

Nie chcę stawiać kwestyi odroczenia, dla tego, bo te wszystkie akta rozdzielić się nie dadzą, i gdyby Wysoka Izba zawołała ten wniosek odraczający, wszystkie inne sądy razem odroczoneby być musiały, bo mamy dowód, że ministerstwo przysłało razem z aktami wszystkie propozycje, które były zaopiniowane w tej Wysokiej Izbie, i dla tego, że mam prawo sądzić, że kwestya nie jest zupełnie zbadaną, stawiam poprawkę przy punkcie 3. ad A) pierwszego wniosku komisji, aby zamiast „w Żółkwi i t. d.“ było powiedziane „w Rawie ruskiej...“

P. Dr. Kraiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kraiński ma głos.

P. Dr. Kraiński. Co do utworzenia trybunału pierwszej instancji w Żółkwi, pozwoliłem już raz sobie zwrócić uwagę, że dla zaspokojenia tej okolicy kraju i ulżenia przeciążenia z jednej strony trybunału w Złoczowie, a z drugiej strony przeciążenia trybunału pierwszej instancji we Lwowie najważniejszym i najodpowiedniejszym punktem jest miasto Sokal.

To co wtenczas powiedziałem i dziś podnoszę. Miasto Żółkiew jest w tej mierze całkiem niewłaściwe, ponieważ jest tak blisko miasta Lwowa, że właściwiej byłoby utworzyć drugą sekcję trybunału pierwszej instancji we Lwowie dla tej okolicy, dla ulżenia ciężarowi tutejszego trybunału, aniżeli utworzenie takiego trybunału w Żółkwi. Otóż stawiam poprawkę do ustępu I. A. punktu trzeciego zamiast słów „w Żółkwi dla okręgów sądów powiatowych w Bełzie, Kamionce strumiłowej, Kulikowie, Mostach wielkich, Niemirowie, Rawie ruskiej, Sokalu, Uhnowie i Żółkwi“, aby było: „w Sokalu dla okręgów sądów powiatowych w Bełzie, Ka-

mionce strumiłowej, Kulikowie, Mostach wielkich, Niemirowie, Rawie ruskiej, Sokalu, Uhnowie i Żółkwi“.

Marszałek. Są dwie poprawki, p. Franciszka Jędrzejowicza o utworzenie trybunału pierwszej instancji w Rawie ruskiej i p. Kraińskiego w Sokalu.

Kto popiera poprawkę p. Franciszka Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta.

Kto popiera poprawkę p. Kraińskiego, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Starzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Starzyński ma głos.

P. Starzyński. Nie chciałbym, ażeby mnie spotkał zarzut, że nie stanąłem w obronie tego miasta, które leży w powiecie, który mam zaszczyt reprezentować. Jestem jednak w tem miłym położeniu, że nie potrzebuję występować ani przeciwko wnioskowi komisji, ani opinii jakiegokolwiek władzy krajowej. I na tę jednogłośnieść wszystkich władz krajowych chciałem tu zwrócić uwagę Wys. Izby. W sprawie utworzenia trybunału I Instancji w Żółkwi niema dwu zdań — tosamto zdanie wypowiedział Wydział krajowy, tosamto Namiestnictwo, tosamto Dyrekcyja skarbowa, tegosamego żąda u nas najbardziej kompetentna władza, bo Prezydium sądu krajowego wyższego, tegosamego domaga się od nas Ministerjum sprawiedliwości, tosamto zdanie wypowiada dzisiaj komisya. Jednogłośnieść ta jest argumentem tak przekonywającym, że trzeba by podnieść bardzo poważne zarzuty, ażeby jednogólną opinię tę osłabić, a zarzutów takich nie słyszeliśmy, ale raczej życzenia tych reprezentantów miast i powiatów, któreby sąd ten u siebie mieć chciały. Dlatego mam głębokie przekonanie, że jedynie wnioski komisji, oparte na tej jednogłośnieści opinii wszystkich władz odpowiadają rzeczywistej potrzebie ludności i kraju, i dlatego jak najgoręcej proszę, ażeby Wysoka Izba wniosek komisji przyjąć raczyła. (Brawa).

P. Cielecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Cielecki ma głos.

P. Cielecki. Wysoka Izbo! Jestem zmuszony w interesie miasta Buczacza za brać głos, ponieważ w sprawozdaniu Wydziału krajowego i komisji prawniczej nie dostrzegłem żadnej wzmianki o Buczaczu, pomimo, że reprezentacya Buczacza i reprezentacya powiatu starała się o to, aby rzeczywiste interesa Buczacza przy urzą-

dzeniu nowego sądu obwodowego były uznane.

Miasto Buczacz, pierwotne ognisko handlu naszego Podola, liczy przeszło dwa razy tyle ludności, co współzawodniczący Czortków. Od Buczacza Zaleszczyki, punkt najważniejszy w nowo utworzyć się mającym okręgu sądowym, są równie odległe jak od Czortkowa. Buczacz posiada gimnazjum, tu nasuwa się na myśl przysłowie ruskie: „rody sia ne krasnym, ale szczasnym“.

I tak Czortków doznaje pod tym względem opieki, otrzymał załogę 1.000 piechoty, otrzymał oddział kawaleryi, powiatową dyrekcję finansową, gdy tymczasem Buczacz uzyskał u rządu tylko gimnazjum, na które poniósł wielkie bardzo ofiary.

Ustanowienie zatem sądu w Czortkowie z pominięciem zupełnem Buczacza, uważałbym za wielką krzywdę i pozwalając sobie apelować do poczucia sprawiedliwości tej Wysokiej Izby, stawiam następujący wniosek:

„Sejm uchwała odesłać punkt 1. z rubryki (A. trybunałów I. Instancyi) utworzenia sądu obwodowego w Czortkowie, raz jeszcze Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i porozumienia się z wyższymi władzami sądowymi, czyby nie należało utworzyć sądu obwodowego w Buczaczu zamiast w Czortkowie i do przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesyi sejmowej“.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Cieleckiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jes poparty.

P. hr. Wodzicki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Rudrof. Proszę o głos.

P. Dr. Fruchtmann. Proszę o głos.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta Głos ma p. Rudrof.

P. Rudrof. Przemawiam za wnioskiem komisyi, a w szczególności za utworzeniem sądu w Czortkowie. Sprawa ta nie od dziś jest rozpatrywaną, była ona przedmiotem dyskusyi przed 24 laty.

W roku 1873 uchwaliła Wysoka Izba jednomyślnie, aby dla wschodnio-południowej części naszego kraju utworzono sąd kolegialny w Czortkowie.

Opinie te powtórzyły się przynajmniej raz w każdej kadencji; dotychczas już siedm kroc Sejm te opinie swoje wypowiedział, a ostatecznie władze centralne a pomiędzy nimi i Wydział krajowy przeprowadziły dokładnie dochodzenia

wszeczhronne, których rezultatem było to, że żadna inna miejscowość tylko Czortków kwalifikuje się jako punkt centralny na siedzibę tego nowo utworzyć mającego sądu kolegiального.

Sejm nigdy nie popierał partykularnych żądań ludności pewnej miejscowości kosztem ogółu, kierował się względami kosztów ogólnych, toteż sędzę, że i tym razem Wysoka Izba nic innego nie objawi, jak tylko ponowi uchwałę swoją dawniejszą, o co zresztą już kilkakrotnie u Rządu się dopominała, a co ostatecznie w najbliższej przyszłości ma przyjść do zrealizowania.

Popieram najgoręcej wnioski komisyi prawniczej.

Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. Dr. Fruchtmann. Czuję się zniewolonym stanąć w obronie komisyi prawniczej, co do wniosków, względem utworzenia trybunału pierwszej instancyi w Żółkwi.

Zarzucam, że komisya w sprawozdaniu sama podaje, że sprawa nie jest dostatecznie zbadana, a pomimo tego występuję z pozytywnym wnioskiem.

Otóż twierdę, że co do kwestyi, czy sąd ma być w Żółkwi czy w Rawie ruskiej, sprawa była dostatecznie zbadana i dość jasno postawiona Komisya nie zapoznaje, że położenie sądu obwodowego w Rawie ruskiej byłoby dla ludności bardzo wygodne, ale względ ten nie jest jedynym i nie można się nim tylko kierować. Są jeszcze inne względy, główniejsze, ważniejsze, które powinny być wzięte pod rozwagę. Jest to tradycya komisyi prawniczej a także Wysokiego Sejmu, że ile razy rozchodzi się o tworzenie nowych sądów, Sejm rzecz możliwie popiera i stara się mieć jak najwięcej sądów w kraju.

Pochodzi to stąd, że w r. 1875. przy organizacyi sądów, kraj nasz został niesłychanie pokrzywdzony. Rzecz to znana, i mówić o niej nie warto, bo dość ją już w Sejmie podnoszono. Otóż z reskryptów dawniejszych i teraźniejszych Ministerstwa widzimy, że Rząd jest zdecydowany stanowczo utworzyć także jeden sąd obwodowy w Jarosławiu, a jeżeli w Jarosławiu ma być sąd, to w Rawie ruskiej sądu być nie może.

Bo ktokolwiek rzuci okiem na mapę i na konfiguracyę kraju, zrozumie, że skoro będzie w Rawie ruskiej sąd, to wtedy nie ma już żadnego terytorium dla Jarosławia lub Żółkwi. Więc jeżeli się zdecydujemy głosować za Rawą ruską; to zrzekamy się tem samem sądu w Jarosławiu.

Mamy przed sobą dwie alternatywy,

albo uwzględnić terytoryalne położenie i rzec się sądu obwodowego dla kraju, albo powiedzieć, nie patrzymy na terytoryum i starajmy się mieć dwa sądy, a wtedy będą one w Żółkwi i Jarosławiu.

Jeżeli więc będziecie Panowie głosować za sądem w Żółkwi to będzie i sąd w Jarosławiu, jeżeli za Rawą ruską, to tylko ten jeden sąd nowy powstanie, a więcej nie.

Zdaje mi się, że te względy są tak ważne, że mimo wszelkich sympatyj dla Rawy ruskiej, ze względów na dobro kraju na taką alternatywę zgodzić się nie możemy.

Co się tyczy Buczacza, muszę powiedzieć, że kwestya utworzenia sądu w Buczaczu dotychczas tylko w jednej petycyi miasta Buczacza poruszona była. Tu trzeba rzeczywiście studia robić, a kto zna okręg sądowy Tarnopolski, kto wie, że sąd obwodowy w Tarnopolu rozciąga się aż do granic kraju, do Zaleszczyk, że kilkanaście mil, kilkadziesiąt kilometrów trzeba jechać do Tarnopola w jednym okręgu, ten zrozumie, że rozdzielenie okręgu sądu Tarnopolskiego jest koniecznością. I Sejm ją uznaje, ale jeżeli chcecie Panowie mieć okręg rozdzielony, to taką miejscowością nadającą się do tego jest Czortków

Z tych powodów sędzę, że należy głosować za wnioskami komisji, która sprawę wzięła pod rozwagę i powzięła wnioski, jakie jej najlepszymi się wydały.

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

P. dr. Jahl. Będę mówić krótko, bo wyręczył mnie p. Fruchtman, zwracając uwagę na to, że w interesie ogółu całego kraju miejsca, które proponuje komisya, są najodpowiedniejsze, a wyręczył mnie także w tem, że odparł zarzut, jakoby komisya nad zadaniem, jakie miała, należycie się nie zastanowiła.

Myśmy się gruntownie zastanawiali, było kilka posiedzeń, utworzyły się dwa komitety dla zachodniej i wschodniej Galicyi i oba subkomitety przyszły do przekonania, że w interesie całego kraju i jak najskuteczniejszego wymiaru sprawiedliwości, nie można postawić innych wniosków. Że komisya nie bawiła się w długie motywa, nie przytaczała cyfr, to jest wynikiem tego, że tak Wydział krajowy, jak i centralne władze tyle dostarczyły materiału, że wystarczy zajrzeć do sprawozdania Wydziału krajowego, ażeby się w tych danych dokładnie rozpatrzyć.

Przyznaję, że byliśmy pod presją nagłośności, żeśmy musieli tę sprawę załatwić w ostatnich dniach sesyi, ale działaliśmy

w tej dobrej wierze, że działamy tylko w interesie kraju, bo gdybyśmy tę sprawę odroczyli, z pewnością na lat dziesiątki poszłaby w odwołkę. To mieliśmy głównie na oku i dlatego przyszlismy za projektami, które ostatecznie zupełnie się zgadzają z wnioskami Wydziału krajowego.

Tutaj podnieść muszę, żeśmy mieli pensum, ściśle oznaczone, albowiem Ministeryum sprawiedliwości, wnosząc swoje propozycje, pytało nas ściśle o to, czy w tych a tych miejscowościach mają być sądy obwodowe według naszego zdania urządzone, nie pytało zaś ani o Buczacz, ani o Sokal, ani o Rawę. Wskutek tego te miejsca z naszej kombinacji wypadły, bo sądziliśmy, że gdybyśmy byli się zastanawiali, zaszlaby w sprawie zwłoka. Trzeba mieć też to na względzie, że mamy Rząd, dla nas przychylny. Więc staramy się to dostać, co można i nie poruszamy kwestyi takich, któreby i położenie Ministerstwa utrudniły i interes kraju mogły na szwank narazić.

Co się tyczy Rawy, bo tu najcięższe mnie spotkały zarzuty, muszę nadmienić, że oprócz jednego motywu, jaki podniósł Wydział krajowy, że zdaniem jego może — względy terytoryalne przemawiają za Rawą, — zresztą innych motywów na rzecz Rawy przytoczyć nie można. Nie jest ona punktem centralnym, leży na północy, tuż przy samej granicy, bo dwie mile zaledwie od granicy Rosyi, więc mogłyby zajść stosunki, gdzie ani pośpiech, ani nic innego ważnych aktów sądowych, depozytów itd. wyratowałyby nie mogły. To są momenty, które należało uwzględnić i dlatego przeciw Rawie się oświadczyliśmy. I to dalej ważne: Rawa nie jest zupełnie punktem atrakcyjnym, ani ekonomicznym, ani handlowym. Cała okolica północna — jak słusznie p. Kraiński wspomniał — ciąży ku południowi, ku Lwowowi, więc tylko dla interesów sądowych musiałaby ludność jeździć do Rawy, co by wiele niedogodności przysporzyło. Rawa jest bardzo małym miasteczkiem, nie ma sił finansowych odpowiednich, a do tego ażeby sąd gdzie utworzono, trzeba bardzo wydatnej ofiarności gminy. Więc i w tym kierunku Rawa nie mogłaby podołać zadaniu, jakiego kreowanie sądu wymaga.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

W końcu to muszę jeszcze podnieść, czego pominąć nie możemy, to jest wzgląd patryotyczny, połączony z Żółkwią. Wszak to jedyne miejsce na wschodzie Galicyi, które ma tyle pamiątek, związanych z imieniem naszego króla-bohatera. Więc jeżeli sąd utworzymy w Żółkwi, to temsamem

damy jej pośrednio do podniesienia i utrzymania tych drogich nam pamiątek historycznych, a myślę, że nie tylko ta Izba, ale każda inna tego nie pominie i nie może się oświadczyć na korzyść jakiegś tam Rawy ruskiej. Sprzeciwiam się zatem wszystkim tym poprawkom, jakie tu wniesiono.

Marszałek. Dla sprostowania faktu głos ma zapisany p. Franciszek Jędrzejowicz.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Dwa słowa tylko, ażeby Wys. Izba nie rozumiała że „jakaś tam“ Rawa — jak p. sprawozdawca powiada — zupełnie do ofiarności nie jest skłonna. Przepraszam jest u niej ofiarność prawie równa, jak w Żółkwi, a w ostatnich czasach ofiarowała ona nawet za darmo plac i cegły na wystawienie potrzebnego budynku.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Jahl. Ja również dla sprostowania faktu muszę nadmienić, że komisya nie wiedziała nic o tej ofiarności i śladu jej w aktach niema, podczas gdy przeciwnie co do wszystkich innych miast są gotowe układy finansowe z Rządem. Zresztą jeszcze raz powtarzam, że Rząd postawił tylko kwestyę tak, czy w tych a tych miejscach mają być sądy obwodowe założone. Z tego względu sprzeciwiam się wnioskowi dodatkowym pp. Cieleckiego, Jędrzejowicza i Kraińskiego.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. Jahl (czyta):

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim wyraża c. k. Rządowi swoją opinię, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości oraz w interesie kraju i jego ludności, zachodzi niezbędna i konieczna potrzeba, o ile możności jak najszybszego i równoczesnego utworzenia:

A) Trybunałów I. instancyi.

1) w Czortkowie dla okręgów sądów powiatowych w Borszczowie, Budzanowie, Czortkowie, Husiatynie, Kopyczyńcach, Mielnicy, Tłustem i Załeszczkach, tudzież dla utworzyć się mającego sądu powiatowego w Jagielnicy.

2) w Jarosławiu dla okręgów sądów powiatowych w Cieszanowie, Jarosławiu, Lubaczowie, Pruchniku, Radymnie i Sieniawie.

3) w Żółkwi dla okręgów sądów powiatowych w Bełzie, Kamionce Strumiłowej, Kulikowie, Mostach wielkich, Niemirowie, Rawie ruskiej, Sokalu, Uhnowie i Żółkwi.

B) oraz sądów powiatowych:

1) w Bołszowcach dla gmin i obszarów

dworskich: Bołszowce, Borszczów, Bybło, Chochoniów, Dydiatyn, Hanowce, Herbutów, Jabłonów, Konkolniki, Kunarczów, Podszumlańce, Popławniki, Skomorochy nowe, Skomorochy stare, Słobudka bołszowiecka, Słobudka konkolnicka, Zagórze konkolnickie i Żelibory.

2) w Jabłonowie dla gmin i obszarów dworskich: Akraszory, Bania berezowska, Berezów niżny, Berezów wyżny, Jabłonów, Kowalówka, Łucza, Łuczki, Myszyn, Stopczalów, Tekucza, Kosmacz i Utoropy.

3) w Jagielnicy dla gmin i obszarów dworskich: Antonów, Chomiakówka ad Jagielnica, Dolina, Jagielnica stara, Jagielnica nowa, Muchawka, Nagórzanka, Rosochacz, Sałówka, Sosołówka, Swidowa, Szulhanówka, Ułaszkwce, Zabłotówka, Milowce i Kapuścińce.

4) w Jezierzanach dla gmin i obszarów dworskich: Jezierzany, Jezierzanka, Bilcze, Cygany, Głębocezek, Oleksińce, Kozaczyzna, Łanowce, Muszkarów, Szerszeniowce, Piłatkowce, Tarnawka, Zwiachel i Zielńce.

5) w Krasnej dla gmin i obszarów dworskich: Grabówka, Janców, Kamień, Krasna, Łdziany, Majdan, Niebyłów, Pittranka, Przy-lup, Równia, Słoboda niebyłowska, Słoboda równiańska, Śliwki i Topolsko.

6) w Podkamieniu dla gmin i obszarów dworskich: Czernica, Hucisko brodzkie, Nakwasza, Tetylkowce, Czepiele, Dudyń, Hołubica z Żarkowem, Huta pieniacka, Jaśniszcze, Kutyszcze, Litowiska, Maleniska, Majdan pieniacki, Niemiacz, Polikrowy, Pańkowce, Pieniaki, Podkamień, Popowce, Styberówka, Szyszkowce i Zwyżyn.

7) w Strzeliskach Nowych dla gmin obszarów dworskich: Bakowce, Berteszów, Zatwiegi, Lubeszka, Repechów, Trybuchowce, Żabokruki, Hrusiatycze, Kniesioło, Leszczyn, Orszkwowce, Strzeliska nowe, Strzeliska stare, Bieńkowce, Fraga, Jakusz, Lubsza, Metna, Podburze, Wyspa i Tucza z Prybeniem — przy równoczesnem przydzieleniu całego tego nowo utworzyć się mającego sądu powiatowego w Strzeliskach nowych do okręgu Sądu krajowego we Lwowie

8) w Uścierykach dla gmin i obszarów dworskich: Berwikowa, Białoberezka, Chococowa, Dołhopole, Fereskula, Hołowy, Hryniowa, Jablonica, Krosnośla, Perechrestne, Polanki, Stebne i Uścieryki.

9) w Zawałowie dla gmin i obszarów dworskich: Boków, Byrzów, Dryszczów, Hnilcze, Horozanka, Jabłonówka, Kamienna góra, Korzowa, Łysa, Markowa, Nosów, Panowice, Seredne, Sławentyn, Szumlany,

Toustobaby, Zastawcze ad Zawałów, Zachorzyn, Zawadówka i Zawałów.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem Wysoka Izba zechce rozstrzygnąć te punkty wniosku, co do których postawiono wnioski odmiennie.

Co do A. 1) postawił p. Cielecki wniosek odesłania tego punktu do Wydziału krajowego (czyta): do bliższego zbadania i porozumienia się z wyższymi władzami sądowymi, czyby nie należało utworzyć sądu obwodowego w Buczaczu zamiast w Czortkowie i do przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesji sejmowej“.

Kto przyjmuje wniosek p. Cieleckiego, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje część wniosku I. z punktem 1szym pod A), zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do punktu 2. pod A) niema żadnych wniosków odmiennych. Kto go zatem przyjmuje w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Co do punktu 3. pod A) są dwa wnioski odmiennie p. Kraińskiego, który żąda Sokala zamiast Żółkwi i p. Franciszka Jędrzejowicza, który żąda Rawy. Wniosek p. Kraińskiego idzie dalej, ponieważ Sokal jest dalej aniżeli Rawa. (Wielka wesołość). Podają go najpierw pod głosowanie. Kto jest za Sokalem, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek p. Kraińskiego upadł.

Kto jest za Rawą ruską, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek p. Jędrzejowicza także upadł.

Kto przyjmuje zatem punkt 3. pod A) według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje resztę punktów I. wniosku w brzmieniu komisijnem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. przyjęty cały w brzmieniu komisijnem.

Sprawozdawca p. dr. Jahl (czyta):

II. Wysoki Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, wyraża swe zdanie, iż w tym samym interesie należytego wymiaru sprawiedliwości oraz ludności tego kraju należałoby oprócz wyżej ad I. wymienionych Trybunałów I. instancyi oraz sądów powiatowych, w jak najkrótszym czasie po wprowadzeniu nowej procedury cywilnej — przystąpić do kreowania następujących jeszcze sądów powiatowych, a mianowicie:

- a) w Strussowie powiat Trembowla.
- b) w Kozłowie powiat Podhajce.
- c) w Pomorzanach powiat Złoczów.
- d) w Weldzirzu powiat Dolina.

e) w Tartakowie powiat Sokal.

f) w Jaryczowie powiat Lwów.

g) w Ławocznem powiat Stryj.

h) w Łomnej powiat Turka.

i) w Ithrowicach powiat Tarnopol.

k) ewentualnie i dalsze jeszcze sądów, bądź obwodowych, bądź powiatowych, których konieczność kreowania wskutek zaprowadzenia nowej procedury cywilnej niezbędna się okaże.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Następuje: 4. Sprawozdanie komisji prawniczej, o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie utworzenia nowych sądów obwodowych i powiatowych w okręgach sądu krajowego wyższego w Krakowie. (Al. 153.).

Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Winienem przedewszystkiem zastrzec, że wobec nagłości rzeczy dużo usterek drukarskich się zakradło do sprawozdania, które poprawione nie są.

Nie będę zabawiał Wys. Sejmu prostowania takich, jak n. p. że w jednym miejscu w Nisku stoi Łucku, bo rzeczą biura sejmowego będzie do protokołu stenograficznego załączyć tekst poprawny. (Zaczyna czytać sprawozdanie z Al. 153.).

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. dr. Weigel (czyta):

I. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim uznaje, iż dla dogodności mieszkańców kraju przy wymiarze sprawiedliwości i głównie z powodu zaprowadzić się mającej z dniem 1. stycznia 1898 r. reformy procedury cywilnej, zachodzi nieodzowna potrzeba nowych Sądów obwodowych i powiatowych, lub też przeniesienie Sądów okolicznościami wskazane a mianowicie:

W okręgu wyższego Sądu krajowego w Krakowie:

1. Utworzenie Sądu obwodowego w Białej dla okręgu Sądów powiatowych w Białej, Milówce, Oświęcimie i w Żywcu, oraz dla ewentualnego Sądu powiatowego w Wilamowicach utworzyć się mającego.
2. Utworzenie Sądu obwodowego

w Bochni dla okręgu Sądów powiatowych w Bochni, Brzesku, Niepołomicach, Radłowie, Wiśniczu, Wojniczu i utworzyć się mającego Sądu powiatowego w Zakliczynie.

3. Utworzenie Sądu obwodowego w Nowym Targu dla okręgu Sądów powiatowych w Czarnym Dunajcu, Jordanie, Krościenku, Mszanie dolnej i Nowym Targu.

4. Utworzenie Sądu obwodowego dla przestrzeni kraju między Wisłą a Sanem w Mielcu, z przyłączeniem sądów powiatowych w Dębicy, Kolbuszowy, Mielcu, Radomyślu, Ropczycach, Rozwadowie, Tarnobrzegu, oraz nowo utworzyć się mających Sądów powiatowych w Baranowie i Majdanie.

5. Utworzenie Sądu powiatowego w Baranowie i przyłączenie takowego do Sądu obwodowego w Mielcu dla gmin i obszarów dworskich Baranów, Dombrowica, Domażyny, Durdy, Dymitrów mały, Dymitrów duży, Knapy, Nagnajów, Siedleszczany, Skopanie, Padew narodowa, Suchorzów, i Wola gołego — z okręgu Sądu powiatowego w Tarnobrzegu, oraz Padew kolonia, Piechoty, Przykop, Wojków, Zachwiejów, Zaduszniaki, Zarównice z okręgu powiatowego w Mielcu.

6. Utworzenie Sądu powiatowego w Majdanie do nowo utworzyć się mającego Sądu obwodowego w Mielcu, dla gmin i obszarów dworskich Brzostowa góra, Buda-Hüttenwald, Hadykówka, Huta komorowska, Komarów, Kopczie, Krządka, Majdan, Ostrowy baranowskie, Ostrowy tuszowskie, Poręby dyniowskie, Rusinów i Rusinowska Wola z okręgu Sądu powiatowego w Kolbuszowy; Wilecza Wola z okręgu Sądu powiatowego w Sokołowie i Arledówka, Dęba, Rozalin i Tarnowska Wola z okręgu Sądu powiatowego w Tarnobrzegu.

7. Utworzenie Sądu powiatowego w Rudniku w okręgu Sądu obwodowego w Rzeszowie dla gmin i obszarów dworskich Groble, Kończyce, Kopki, Koziarnia, Łętownia, Łętowska Wólka, Łowisko, Stróża i Tarnogóra z okręgu Sądu powiatowego w Nisku — odstępując zarazem 4 protesty gmin Jeżowe (L. s. 1376/97), Steinau (Śleniczny L. s. 1377/97) Przedzel (L. s. 1378/97) i Kamień (L. s. 1379/97), które według przedłożenia rządowego, również do Rudnika przedzielone być miały — a przy Sądzie powiatowym w Nisku pozostać pragną, c. k. Rządowi do załatwienia i możliwego uwzględnienia.

8. Utworzenie Sądu powiatowego w Zakliczynie w okręgu Sądu krajowego

w Krakowie, względnie utworzyć się mającego Sądu obwodowego w Bochni dla gmin i obszarów dworskich: Bieśnik, Biskupice Lanckorońskie, Borowa, Chacze-wice-Melsztyn, Dzierzaniny, Faliszowice, Gwoździec, Kończyka, Lustawice, Niedzwiedza, Olszowa, Paleśnica, Piaski-Drużków, Roztoka, Ruda kameralna, Słona, Stróżka, Zakliczyn, Zawada Lanckorońska, Zdonia i Złota z okręgu Sądu powiatowego w Wojniczu.

9. Wyłączenie gmin i obszarów dworskich: Biadoliny szlacheckie, Jaworsko i Perła z Sądu powiatowego w Brzesku i przydzielenie ich do okręgu Sądu powiatowego w Wojniczu.

10. Przeniesienie Sądu powiatowego ze Ślemienia do Suchy i utworzenie Sądu powiatowego w Jelesny, wedle uchwały w latach ubiegłych przez Wysoki Sejm zgodnie z propozycjami c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, c. k. Namieśtnictwa i Wydziału krajowego powziętej;

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby w miarę potrzeby przystąpił do utworzenia większej liczby Sądów obwodowych i powiatowych w powyższym okręgu.

Petycja gminy miasta Rudnik do L. s. 2.905/97 zostaje tem samem załatwioną.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Adam **Jędrzejowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam **Jędrzejowicz.** Nie można się dziwić, że szerokie warstwy ludności w naszym kraju domagają się utworzenia nowych sądów powiatowych i obwodowych.

Bo znaną jest rzeczą, że w naszym kraju, pod tym względem sądownictwo niżej stoi niż w innych krajach koronnych, mamy daleko mniej sądów i sprawa ta już była tu nieraz w Sejmie, jak i w parlamencie w Wiedniu wyjaśnianą i podnoszoną, a sprawozdanie, które nam przedłożono, daje także wyraz temu życzeniu, mówiąc, że spiesniejsze tempo przy tworzeniu nowych sądów powiatowych i obwodowych jest rzeczą wskazaną.

Nie chcę wstawiać żadnego wniosku.

Mam tylko skromną prośbę i życzenie do Wydziału krajowego, ażeby odnośnie do sprawozdania, które mam przed sobą, wziął także pod rozwagę utworzenie sądu obwodowego w Błażowej.

Sprawę tę podnoszono już kilkakrotnie tak w drodze petycji, jakoteż w deputacjach do rozmaitych członków Wysokiego Sejmu.

Za tem upraszam, ażeby Wydział kra-

jowy zechciał porozumieć się w tym względzie z Rządem, aby o ile można, jak najspieszniej sprawę tę załatwiono odpowiadając słusznym życzeniom kilkunastu tysięcy ludności tego powiatu, który mam zaszczyt reprezentować i ażeby jak najspieszniej swoje sprawozdanie o tem przedłożył.

Nie stawiam więc żadnego wniosku, ale życzenie, do którego Wydział krajowy zechce się zastosować.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Do wniosków komisji zgłaszam rezolucję, tej treści (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedstawił ponownie c. k. Rządowi potrzebę utworzenia tych sądów, co do których Sejm w sesjach dawniejszych zdanie swoje objawił“.

Marszałek. Poddaję rezolucję p. Żardeckiego do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel. Co do mnie ja jako sprawozdawca i korreferent p. Klemensiewicz, myśmy się tem zajmowali zarówno i jak cała komisja prawnicza i przyznaję p. Adamowi Jędrzejowiczowi, że żądanie, ażeby Błażowa, która petycję pod tym względem podała, również sąd miała, jest zupełnie słusznem.

Myśmy nie traktowali tego przedmiotu łącznie, tylko petycję 4 gmin Błażowy, Kańczugi, Korczyna i Żołyni, objęliśmy osobno pisanam sprawozdaniem, które drukowane nie jest.

Nicby jednak nie przeszkadzało, gdyby to Sejmowi dogodziło, ażeby tak jak w sprawozdaniu co do okręgu Sądu krajowego we Lwowie, tutaj także osobnym ustępem objęto, petycję tych 4 gmin i polecono jak najgoręcej, aby Wydział krajowy porozumiał się z Rządem celem utworzenia w tych miejscowościach w dalszym ciągu sądów powiatowych. Wtedyby wniosek komisji prawniczej III. brzmiał:

„Petycję gmin Błażowej, Kańczugi, Korczyny i Żołyni odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. rządem co do właściwości utworzenia w tychże miejscowościach sądów powiatowych, i przedłożenia wyników tego badania na najbliższej sesji sejmowej“.

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

I. Sejm królestwa Galicyi i Lodome-

ryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uznaje, iż dla dogodności mieszkańców kraju przy wymiarze sprawiedliwości i głównie z powodu zaprowadzić się mającej z dniem 1. stycznia 1898 r. reformy procedury cywilnej, zachodzi nieodzowna potrzeba nowych sądów obwodowych i powiatowych, lub też przeniesienia sądów okolicznościami wskazane, a mianowicie:

W okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie:

1. Utworzenie sądu obwodowego w Białej dla okręgu sądów powiatowych w Milówce, Oświęcimiu i w Żywcu, oraz dla ewentualnego sądu powiatowego w Wilamowicach utworzyć się mającego.

2. Utworzenie sądu obwodowego w Bochni dla okręgu sądów pow. w Bochni, Brzesku, Niepołomicach, Radłowie, Wiśniczcu, Wojniczcu i utworzyć się mającego sądu powiatowego w Zakliczynie.

3. Utworzenie sądu obwodowego w Nowym Targu dla okręgu sądów powiatowych w Czarnym Dunajcu, Jordanowie, Krościenku, Mszanie dolnej i Nowym Targu.

4. Utworzenie sądu obwodowego dla przestrzeni kraju między Wisłą a Sanem w Mielcu, z przyłączeniem sądów powiatowych w Dębicy, Kolbuszowy, Mielcu, Radomyślu, Ropezycach, Rozwadowie, Tarnobrzegu, oraz nowo utworzyć się mających sądów powiatowych w Baranowie i Majdanie.

5. Utworzenie sądu powiatowego w Baranowie i przyłączenie takowego do sądu obwodowego w Mielcu dla gmin i obszarów dworskich Baranów, Dombrowica, Domażyny, Durdy, Dymitrów mały, Dymitrów duży, Knapy, Nagnajów, Siedleszczany, Skopanie, Padew narodowa, Suchorzów i Wola gołego — z okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu, oraz Padew kolonia, Piechoty, Przykop, Wojków, Zachwiejów, Zaduszniki, Zarównice z okręgu powiatowego w Mielcu.

6. Utworzenie sądu powiat. w Majdanie do nowo utworzyć się mającego sądu obwodowego w Mielcu, dla gmin i obszarów dworskich Brzostowa góra, Buda-Hüttenwald, Hadykówka, Huta komorowska, Komarów, Kopcie, Krządka, Majdan, Ostrowy baranowskie, Ostrowy kolonia, Ostrowy tuszowskie, Poręby dyniowskie, Rusinów i Rusinowska Wola z okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy; Wilcza Wolica z okręgu sądu powiatowego w Sokołowie i Arledówka, Dęba, Rozalin i Tarnowska Wola z okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu

7. Utworzenie sądu powiat. w Rudniku

w okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie dla gmin i obszarów dworskich Groble, Kończyce, Kopki, Koziarnia, Łętowia, Łętowska Wólka, Łowisko, Stóża i Tarnogóra z okręgu sądu powiatowego w Nisku, odstępując zarazem 4 protesty gmin Jeżowe (L. s. 1376/97), Steinau (Śleniczny L. s. 1377/97), Przędzel (L. s. 1378/97) i Kamień (L. s. 1379/97), które według przedłożenia rządowego, również do Rudnika przydzielone być miały — a przy sądzie powiatowym w Nisku pozostać pragną, c. k. Rządowi do załatwienia i możliwego uwzględnienia.

8. Utworzenie sądu pow. w Zakliczynie w okręgu sądu krajowego w Krakowie względnie utworzyć się mającego sądu obwodowego w Bochni i dla gmin i obszarów dworskich Bieśnik, Biskupice Lancorońskie, Borowa, Chaczewice-Melsztyn, Dzierzaniny, Faliszowice, Gwoździec, Kończyca, Lustawice, Niedzwiedza, Olszowa, Paleśnica, Piaski-Drużków, Roztoka, Ruda kameralna, Słona, Stróżka, Zakliczyn, Zawada Lancorońska, Zdonia i Złota z okręgu sądu powiatowego w Wojniczcu.

9. Wyłączenie gmin i obszarów dworskich: Biadoliny szlacheckie, Jaworsko i Perła z sądu powiatowego w Brzesku i przydzielenie ich do okręgu sądu powiatowego w Wojniczcu.

10. Przeniesienie sądu powiatowego ze Ślemienia do Suchy i utworzenie sądu powiatowego w Jelesny, wedle uchwały w latach ubiegłych przez Wysoki Sejm, zgodnie z propozycjami c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego, powyższej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Weigel (czyta):

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby w miarę potrzeby przystąpił do utworzenia większej liczby sądów obwodowych i powiatowych w powyższym okręgu.

Petycja gminy miasta Rudnik do l. s. 2705/97 zostaje tem samem załatwioną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek II. jest przyjęty.

Obecnie p. sprawozdawca dodatkowo proponuje jako punkt III. następujący wniosek (czyta):

„Petycje gmin Błażowej, Kańczugi, Korczyny i Żolyni odstępuje się Wydzia-

łowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Rządem, co do właściwości utworzenia w tychże miejscowościach sądów powiatowych i przedłożenia wyników tego badania na najbliższej sesji sejmowej“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek III. jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya p. Żardeckiego, która opiewa (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedstawił ponownie c. k. Rządowi potrzebę utworzenia tych sądów, co do których Sejm w sesjach dawniejszych zdanie swoje objawił“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę p. Żardeckiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje:

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminom miast: Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi koncesyi na pobór opłaty kopytkowego.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Chamiec ma głos

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Gminy miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi, ustawą z dnia 1. maja 1894 (dz. ust. kraj. Nr. 38.) uprawnione do pobierania opłaty kopytkowego na przeciąg lat trzech, proszą obecnie o odnowienie tejże koncesyi. Zarazem gmina Kołomyjska prosi o przyzwolenie jej do pobierania tej opłaty w wymiarze wyższym, gmina zaś Stanisławowska prosi o przyzwolenie na zaprowadzenie nowej zapory dla poboru opłaty kopytkowego, a to na wylocie ulicy Kilińskiego do ulicy Pełesza.

Zdając sprawę o tych prośbach przez Wydział powiatowe przedłożonych, na wstępie nadmieniamy, że Wydział krajowy, po myśli art. VIII ustawy koncesyjnej wykonując systematyczną kontrolę nad wyżejwymienionymi gminami, przekonał się, że w ostatnim okresie trzechletnim wszystkie te gminy w mniejszym lub większym stopniu uczyniły zadość warunkom koncesyi, a w szczególności wedle sprawdzonych przez władze nadzorujące preliminarzy i rachunków uzyskany dochód z opłaty kopytkowego obracały wyłącznie na zakładanie i utrzymywanie ulic, placów i dróg w swoim obrębie oraz stosownie do ustawy drogowej z dnia 7. lipca 1885

używały na cele drogowe obowiązkowych prestacyi zamienionych przeważnie na ekwiwalent pieniężny, nadto zasilały fundusz drogowy z funduszu miejskiego a niektóre nawet znaczniejszemi kwotami.

W ubiegłym okresie widoczna jest w przeważnej ilości miast pobierających opłatę kopytkowego intensywna działalność w kierunku zakładania nowych dróg, ulic i placów miejskich, a we wszystkich gminach widoczne jest dążenie do ulepszenia administracyi drogowej i środków komunikacyjnych.

W tym względzie zaznaczamy, co następuje:

W Brzeżanach zbudowano nowe chodniki przy ulicy Rajskiej 320 m. kwadr. i przy ulicy Zamkowej 152 m. kw., zbudowano chodniki na przestrzeni 673 m. kw., dano nowe bruki na przestrzeni 234 m. kw., zakupiono dwie realności za cenę 6.000 zł. i demolowano jedną z nich dla targowicy, a drugą w celu otwarcia nowej ulicy.

W Kołomyi w trzech latach ostatnich ze zmianą Zarządu miasta gospodarka drogowa została należycie uporządkowana, prestacye w naturze zniesione i zamienione na 10% dodatek do podatków, zaległości bierne funduszu miejskiego do funduszu drogowego w kwocie 20.000 zł. wyrównano, wypracowano szczegółowy plan regulacyi miasta i przystąpiono do stopniowego tegoż wykonania, nadto jest w toku i w niedalekiej przyszłości ukończoną zostanie sprawa opracowania jednolitego projektu kanalizacyi miasta.

W Przemysłu w ostatnich trzech latach urządzono nowe drogi i ulice na długości 3.741 metrów, kosztem 34 892 zł. i zaopatrzono ulicę Kazimierza Wielkiego o powierzchni 2.169 m. kw. pienkami porfirowymi kosztem 11.702 zł.

W Rzeszowie, za interwencyą komisji administracyjno-technicznej Wydziału krajowego nowy Zarząd miasta zobowiązał się do stałej dotacyi z funduszków miejskich w rocznej kwocie 5.000 zł. w celu rozszerzenia programu robót zastosowanych do potrzeb miasta. W programie tym uwzględniono wielce dla miasta pożądaną regulacyę ulic. W toku załatwienia jest sprawa objęcia dróg powiatowych, przecinających miasto w zarząd gminy.

W Stanisławowie w ubiegłym okresie trzylecia rekonstruowano ulice o powierzchni 7.674 m. kw., nowo otworzone o powierzchni 21.185 m. kwadr. W żywej sprawie dotyczącej kanalizacyi miasta zarząd gminy postąpił naprzód wybudowa-

niem jednej części głównych gałęzi sieci kanałowych.

W Tarnopolu wykazuje gmina w czasie ostatniej koncesyi przyrost nowych dróg, ulic i placów na przestrzeni 8.143 m. kw., chodników z regularnych płyt 1.445 m. kwał., chodników kostkowych 161 m. kw.

W Żółkwi w pierwszym okresie poboru opłaty kopytkowego trwającym od r. 1894 zbudowała gmina nowych dróg 3.883 m. kw., nowych chodników 2.593 m. kw.

Przez władze nadzorujące sprawdzony postęp w ulepszeniu środków komunikacyjnych zawiadującej miasta głównie dobrodziejstwu stawy o poborze opłaty kopytkowego. Faktycznie uzyskany dochód z tej opłaty stanowi u jednych gmin zwyż połowę, a u drugich znaczniejszą część funduszu drogowego i umożliwia im należyte spełnianie włożonych na nie ustawą drogową obowiązków.

Gminy te więc, których wyżej powołaną ustawą nadana koncesya na pobór opłaty kopytkowego gaśnie w bieżącym roku, pragnąc i nadal mieć pomoc w dochodzie z kopytkowego nie tylko w celu utrzymania znacznym nakładem urządzonych dróg, ulic i placów, ale także w celu ich pomnożenia — uzasadniają swą prośbę o pozostawienie im dochodu kopytkowego względami w miejscowych stosunkach ugruntowanymi

Z motywów zresztą przez wszystkie gminy zgodnie przytoczonych zasługuje na uwagę ta okoliczność, że one przeciążone powinnościami w innych różnorodnych działach administracyi publicznej, żadną miarą nie mogą zabezpieczyć własnymi zasobami dalszych potrzeb drogowych.

W obec niekorzystnych warunków finansowych pragną przyszące gminy w następnym okresie trzyletnim dalsze potrzeby połączone z utrzymaniem i budową dróg, ulic i placów miejskich zabezpieczyć w sposób dotychczasowy, a to częścią z zasobów prestacyi drogowych, względnie ich ekwiwalentu pieniężnego i dochodu kopytkowego, częścią z zasiłków z funduszy miejskich. Potrzeby te i sposób ich zabezpieczenia oceniamy co do każdej gminy poszczególnie.

1. Gmina miasta Brzeżan, mająca w swoim obrębie do utrzymania drogi, ulice i place długości 18.963 klm., rynek o powierzchni 6 morg 1.241 m. kwadr.,

targowicę 3.641 m. kw.,
preliminuje w latach 1897, 1898 i 1899 potrzeby drogowe w sumie 20.000 zł.

Potrzeby te dadzą się zabezpieczyć:

- a) z prestacyi drogowych w wartosci 4.200 zł,
- b) z poboru kopytkowego 12.132 zł.,
- c) z przygodnych dochodów 180 zł.,
- d) z funduszu miejskiego 3.488 zł.

W programie robót objęto także nowe chodniki przy ulicach Rzeźnickiej, Rohatyńskiej, uregulowanie ulicy Wałowej i częściowe przebrukowanie rynku.

Nadmieniamy przytem, że gmina zamierza w niedalekiej przyszłości przystąpić do zaprowadzenia dla miasta bardzo potrzebnego wodociągu wedle kosztorysu obliczonego na 30.000 zł.

2. Gmina miasta Kołomyi, na podstawie sporządzonego w roku 1896 katastru drogowego miasta wykazuje 97 dróg i ulic długości 53.381 klm.,

- a powierzchni 495.374 m. kw.,
- chodników płytowych 20.090 m. kw.,
- „ brukowych 4.592 m. kw.,
- „ deptaków 4 174 m. kw.,
- dojazdów brukowanych 73.311 m. kw.,
- „ szutrowanych 310.832 m. kw.

Na dalsze trzechlecie po koniec roku 1899 preliminowane przez nią potrzeby drogowe w sumie 65 782 zł. wyższe są w porównaniu z wydatkami ubiegłego trzechlecia o kwotę 14.649 zł

Zwiększony ten wydatek pragnie gmina w części wyrównać z poboru opłaty kopytkowego wedle podwyższonej taryfy z 2 na 3 ct., spodziewając się wzrostu tego dochodu z 7 200 na 10.500 zł. rocznie, do czego właśnie zmierza jej ponowna prośba obecnie wniesiona.

Z uwagi jednak, że projektowana ponownie przez gminę opłata kopytkowego przez Wysoki Sejm w roku 1894 na podstawie uchwały Rady powiatowej uznana została za zbyt wysoką, Wydział krajowy nie może oświadczyć się za jej uwzględnieniem.

Dlatego podany przez gminę preliminarz dalszych wydatków drogowych redukujemy z sumy 65.782 zł. na 53.433 zł. z zabezpieczeniem ich pokrycia w następujący sposób:

- a) z 10% dodatku prestacyjn. 21.000 zł.,
- b) z dochodu kopytkowego 21.600 zł.
- c) z dochodów dobrowolnych i przygodnych dochodów 5.333 zł.
- d) z funduszu miejskiego 5.500 zł.

3. Gmina miasta Przemyśla, będącego siedzibą Komendy X. korpusu i znacznej załogi wojskowej, wykazuje długość ulic w obrębie miasta 37.361 m b., o powierzchni 261.527 m², tudzież targowicę i place o powierzchni 45.046 m².

Szczegółowym programem robót w latach 1897, 1898 i 1899 objęte wydatki

w sumie 180.000 zł. obniża gmina w granicach spodziewanych środków do ich pokrycia na 120.000 zł.

Do środków tych zaliczone są:

- a) 6% dodatek prestacyjny 36.000 zł.,
- b) dochód z kopytkowego 21.900 zł.,
- c) przychodne dochody 2.100 zł.,
- d) fundusz miejski 60.000 zł.

4. Gmina miasta Rzeszowa mająca na swoim obszarze ulic, placów i dróg 13.400 m b., z których uregulowano dotąd 4.285 m b.

Terazniejszy obszar miasta powiększy się zakupnem 18 morgów dla koszar wojskowych. Wkrótce zajdzie potrzeba połączenia nowego kompleksu z miastem za pomocą ułożenia chodników na przestrzeni 3 klm. Gmina ma przystąpić do utworzenia trzech nowych ulic i uregulowania niektórych dawniejszych.

Preliminowane przez gminę na następne trzechlecie po koniec roku 1899 potrzeby drogowe w sumie 64.533 zł. redukujemy na 41.325 zł. bacząc na możliwe źródła dochodu, które są:

- a) ekwiwalent za prestacye 4.800 zł.,
- b) dochód z kopytkowego 9.800 zł.,
- c) przygodne dochody 1.725 zł.,
- d) fundusz miejski 15 000 zł.

5. Gmina miasta Stanisławowa z łącznym obszarem dróg, ulic i placów o powierzchni 280.306 m² w latach 1897, 1898 i 1899 ma rekonstruować ulice na długość o 13 klm., tudzież wykonać znaczną przestrzeń sieci kanałowych obejmując plac i ulicę Trynitarzką, Rynek i ulice Gosławskiego, Mickiewicza, Sobieskiego i Gołuchowskiego.

Koszta robót w podanym okresie obliczone na 210.000 zł., mają znaleźć następujące źródła pokrycia:

- a) dodatek prestacyjny 12.000 zł.
- b) dochód z kopytkowego 54.600 zł.
- c) przygodne dochody 6.600 zł.
- d) fundusz miejski 115 740 zł.

6 Gmina miasta Tarnopola wykazuje za czas od 1873 to iest od zaprowadzenia opłaty kopytkowego po koniec roku 1896, przestrzeń urządzonych dróg, ulic i placów w obrębie miasta na 154.924 m².

Dotąd wcale nieuregulowanych i nieszutrowanych dróg i ulic miejskich 2.980 mb. wymaga nakładu 20.000 zł.

Gmina zamierza dalsze potrzeby drogowe przypadające na r. 1897, 1898 i 1899 preliminowane w sumie 40.742 zł., zabezpieczyć w następujący sposób:

- a) dodatkiem prestacyjnym 13.773 zł.,
- b) dochodem z kopytkowego 23.750 zł.,
- c) przygodnymi dochodami 728 zł.,

d) z funduszu miejskiego 2491 zł.

7. Gmina miasta Żółkwi.

dopiero od trzech lat korzystająca z poboru opłaty kopytkowego jak już wyżej wykazaliśmy na początek stosunkowo bardzo już wiele zrobiła. Pozostaje jej jednak ogromna ilość bo 34.506 m b. ulic i dróg dotąd nie tylko niesztutowanych ale nawet robotami ziemnymi nieuregulowanych i takichże placów około 40.000 m □.

Gmina ogranicza się w preliminarzu potrzeb drogowych na następny okres trzechletni do końca roku 1899 przedstawienia niezbędnie koniecznych wydatków, które w dotychczasowy sposób mogą być zabezpieczone w sumie 28.680 zł.

Źródła ich pokrycia są następujące:

- a) 13% dodatek prestacyjny 4.460 zł.,
- b) dochód z kopytkowego 13.500 zł.,
- c) przygodne dochody 120 zł.,
- d) fundusz miejski 10.600 zł.

Z siedmiu Reprezentacji powiatowych jedynie Rada powiatowa w Przemyślu na posiedzeniu dnia 12. stycznia 1897 na 17 głosujących większością 3 głosów oświadczyła się za nieodnowieniem miastu Przemyśl proszonej koncesyi.

Z przebiegu rozpraw okazuje się, że członkom Rady powiatowej sprzeciwiającym się odnowieniu koncesyi chodziło głównie o uwolnienie ludności wiejskiej od opłaty kopytkowego zdaniem ich uciążliwej i niesłusznej. Temu zdaniu można przeciwstawić zapatrywanie, że pobór myta kopytkowego ma takie same uzasadnienie, jak pobór każdego innego myta.

Dopóki zatem system poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg w naszym kraju zostanie zatrzymany, nie powinno być zaprzeczone miastom ponoszącym znaczne wydatki na cele komunikacyjne, prawo do poboru myta kopytkowego, jeżeli tylko dopełniają warunków połączonych z koncesją na pobór rzeczono- go myta

Pominąć przytem nie możemy uwagi, że opłata kopytkowego pozornie tylko dotknąć może ludność przyjeżdżającą do miasta, albowiem korzystając z kosztownych urządzeń miejskich, służy jej zwykle możność przeniesienia drobnych opłat z kopytkowego na mieszkańców miasta, którym swe produkta oddają w cenie przez siebie zażądanej.

Wydział krajowy mniema przeto, że pozostawienie dochodu z kopytkowego jest wskazane nie tylko dla tych sześciu miast, których prośby zostały poparte przez odnośne Reprezentacje powiatowe, lecz także dla gminy miasta Przemyśla zwłaszcza, że miasto to podobnie jak i inne w razie utra-

cenia prawa poboru myta kopytkowego nie mogąc podołać obowiązkom ustawą drogową na nie włożonym, po myśli §. 13. ustawy drogowej z dnia 7. lipca 1885 byłoby zmuszone uciekać się o znaczniejszy zasitek z powiatowego funduszu dróg gminnych. czemy gminom wiejskim z tegoż funduszu pomoc czerpiącym wyrządzony został niemały uszczerbek.

W końcu nadmieniam, że specjalne żądanie gminy stanisławowskiej o przyzwolenie na zaprowadzenie nowej zapory dla poboru opłaty kopytkowego a to na wylocie ulicy Kilińskiego do ulicy Pełesza jak zresztą z przedłożonej odezwy tamt c. k. Starostwa z 23. stycznia 1897 L. 1.563 okazuje się, jest przedwczesne, albowiem w tej sprawie nie przeprowadzono po myśli §. 29. ustawy drogowej komisijnego dochodzenia, na podstawie którego orzecby było można czy żądanie gminy jest uzasadnione. Nie możemy więc w tym względzie wyrazić przychylniej opinii. Oświadczając się z powodów wyżej wyluszczonech za odnowieniem koncesyi do poboru opłaty kopytkowego dla gmin miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi pod warunkami dotąd obowiązującymi na następne trzechlecie, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony /- projekt ustawy.

Ustawa

o udzielenie gminom miast Brzeżan, Kołomyi, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnopola i Żółkwi koncesyi na dalszy pobór opłaty kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzą, jak następuje:

Art I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich udziela się pod warunkami poniżej określonymi prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata następującym gminom:

- a) gminie miasta Brzeżan,
- b) gminie miasta Kołomyi,
- c) gminie miasta Przemyśla,
- d) gminie miasta Rzeszowa,
- e) gminie miasta Stanisławowa,
- f) gminie miasta Tarnopola,
- g) gminie miasta Żółkwi.

Art. II.

a) Gmina miasta Brzeżan pobierać ma kopytkowe na sześciu rogatkach miejskich, a mianowicie:

- 1) na drodze ku Posuchowi za ostatnimi chałupami przedmieścia Adamówki,

2) na rządowym gościńcu wiodącym z Adamówki do Potutorza przed mostem pod Lipą, pod folwarkiem zwanym Marcelówka,

3) na gościńcu ku Rajowi obok bramy żelaznej za cmentarzem,

4) na przedmieściu Miasteczku przy drodze do Leśnik za ostatnimi chałupami przedmieścia,

5) na gościńcu rządowym wiodącym do Lwowa przy rogatce lwowskiej,

6) na drodze krajowej ku Żłoczowu i Tarnopolowi przy rogatce żłoczowsko-tarnopolskiej.

Oplaty myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1) od każdej sztuki bydła pociągowego 2 (dwa) ct.,

2) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.,

3) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

b) Gmina miasta Kołomyi pobierać ma myto kopytkowe przy dwunastu rogatkach ustawionych w miejscach, gdzie w obręb miasta wchodzi następujące drogi:

1) Werbiaż-Kołomyja,

2) Okrześnice-Kołomyja,

3) Korolówka-Kołomyja,

4) Cieniawa-Kołomyja w punkcie dotychczasowym,

5) Piadyki-Kołomyja,

6) Kamioneczki-Kołomyja,

7) Słobódka leśna-Kołomyja w punktach dotychczasowych,

8) Rakowczyk-Kołomyja,

9) Szeparowce-Kołomyja,

10) Diatkowce-Kołomyja,

11) Sopów-Kołomyja,

12) Ispas-Kołomyja.

Oplatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od konia, osła lub muła w zaprzęgu 2 (dwa) ct.,

b) od sztuki bydła rogatego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.,

c) od bydła luzem idących, od konia, osła lub muła 1 (jeden) ct.,

d) od sztuki owiec, kóz, nierogacizny, jagnięcia, kozłęcia, źrebięcia $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Bydła ssące wszelkiego rodzaju, które z matkami idą, tak samo cieleta, owce,

kozy, nierogacizna, jagnięta, kozłeta na wozie lub na plecach prowadzone, są wolne od opłaty kopytkowego.

c) Gmina miasta Przemyśla pobierać ma myto kopytkowe na ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

1) przy rogatce lwowskiej,

2) przy rogatce dobromilskiej,

3) przy rogatce jarosławskiej,

4) przy rogatce na węgierskim trakcie.

5) na drodze do Prąkowic,

6) na drodze wiejskiej od Buszkowic

z zaporą na Zasaniu,

7) na drodze od Krownik z zaporą na tej drodze,

8) na drodze od Cybulanki z zaporą tamże na terytorium miejskiem.

Oplatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś źrebięta, cieleta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty kopytkowego.

d) Gmina miasta Rzeszowa pobierać ma myto kopytkowe przy siedmiu rogatkach miejskich, a mianowicie:

1. Na drodze zwanej Łańcucko-Tyczyńska;

2. na drodze zwanej Ruska wieś;

3. " " " Sandomierska;

4. " " " Krakowska;

5. " " " Stajnie;

6. " " " Psiarniska;

7. " " " Staroniwa.

Rogatka na drodze Ruska wieś, tudzież rogatka na drodze Łańcucko-Tyczyńskiej mają być postawione na takich punktach, aby na pierwszej przejazd pomiędzy miastem a dworcem kolejowym i magazynami kolejowymi, na drugiej zaś komunikacja między Tyczynem a Łańcutem wolne były od myta kopytkowego.

Oplatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1. od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

2. od każdej sztuki bydła pociągowego

nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (1) ct.

3. od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, krowy, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, cielęta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

e) Gmina miasta Stanisławowa pobierać ma myto kopytkowe na następujących dziewięciu do miasta prowadzących drogach:

1. Mykietyńce-Knihynin,
2. Krechowce-Knihynin,
3. Pasieczna-Knihynin,
4. Opryszowce-Knihynin,
5. Czukałówka-Knihynin,
6. Krechowce-Knihynin (ulica Lipowa),
7. Zagwoźdź-Knihynin,
8. Wołczyniec-Knihynin,
9. na drodze do kolei żelaznej.

Opłaty myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1. od konia, osła lub muła w zaprzęgu 3 (trzy) ct.

2. od każdej sztuki bydła rogatego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

3. od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, — zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

f) Gmina miasta Tarnopola pobierać ma myto kopytkowe przy ośmiu rogatkach miejskich przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

1. na Lwowskiej;
2. na Stawowej;
3. na Przewalisze;
4. na Brodzkiej;
5. na Zbaraskiej;
6. na Smykowskiej;
7. na Mikulinieckiej;
8. na Petrykowieckiej.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to:

od koni, wołów, buhajów, mułów i osłów, nie mniej od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego, jako to: cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jak również od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

g) gmina miasta Żółkiew pobierać ma myto kopytkowe na sześciu rogatkach miejskich, a mianowicie:

1. na gościńcu rządowym ze Lwowa w zetknięciu się z drogą gminną od Błyszczewód;

2. na drodze ze Skwarzawy starej obok mostu;

3. na przedmieściu glińskim, przy połączeniu się gościńca rządowego z drogą gminną do Krechowa;

4. na końcu Winnik, przy drodze prowadzącej do Zameczka;

5. przy ulicy Szyncerskiej;

6. na przedmieściu turynieckim obok rogatki poboru myta na drodze krajowej.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

1. od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

2. od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

3. od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, krowy, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

Art. III.

Przy poborze opłaty kopytkowej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o znizeniu takowych.

Art. IV.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

Art. V.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle i w dobrym stanie i używania na ten cel prestacyj mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

Art. VI.

Każdego roku przedłoży gmina, pobierająca myto kopytkowe, przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego Art. V.

Art. VII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego, wykaże gmina, pobierająca myto kopytkowe, Wydziałowi powiatowemu, czyli i o ile preliminowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego roboty wykonane zostały i czy cały dochód, który z poboru myta kopytkowego wpłynął, był na ten cel obrócony i wyczerpany.

Art. VIII.

Kontrolę nad robotami i około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, pokrywanymi z funduszu poboru myta kopytkowego, wykonuje Wydział powiatowy, a względnie Wydział krajowy, w myśl §. 25. ustawy drogowej z 7. lipca 1885, przyczem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy, pobierającej opłatę kopytkową.

Art. IX.

Gdyby gmina, pobierająca myto kopytkowe, wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z 7. lipca 1885 i wykonawczym regulaminem drogowym z 24. września 1886.

Jeżeliby zwykłe środki przemysłowe nie skutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic placów i dróg miejskich w dobrym stanie lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego, lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych placów, ulic i dróg, nie mniej też funduszy w myśl postanowień §. 28. ust. 5. ustawy drogowej.

Art. X.

Od zwierząt wyżej peszczególnionych, to jest opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina pobierająca myto kopytkowe pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

Art. XI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Winniczuk. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Winniczuk ma głos.

P. Winniczuk. Wysoka Pałato! Szczo do pozwolenia prawa kopytkowoho dla miasta Stanysławowa, muszu ja zajawyty, szczo ja tomu jeśm protywnyj i wnoszu szczo śliduje:

Misto Stanysławiw pobyrage riczno kilkanadciat tysiacz z prawa kopytkowoho, a podaje w swojej prośbi, szczo toj dochid ide na czyszczenie placiw, restaurowanie chodnykiw, a deż sut ti placy?

Jesly chto oplatył kopytkowe, przydyt do mista i chce produkta na misti sprodaty, to musyt izdyty po ulyciach, bo placu ne ma, a koły mu sia wże sprykryt, to jide poza misto, szczo by koni nakormyty i trocha postojaty. A jesly wseho ne sprodaw, musyt zuow wertaty do mista i druhij raz kopytkowe oplatyty. To jest krywda dla hospodariw, kotri narażeni sut na newyrodu i na wydatok.

Misto Stanysławiw jest dokoła oto ze ne dorohamy derżawnymy i krajewymy.

Seło Sileć jest widdalene wid Stanysławowa około 10 km. Jak sia jide do mista, to musyt sia płatyty dwa myta dorohowi, jedno za Kazowom, druhe koło Jamnyci, to jest 32 kr., a kopytkowe 6 kr., to płatył sia razem 38 kr. samoho myta dorohowoho i kopytkowoho, tymczasom neraz ne uzbyraje sia za prodaz produktiw tilko, szczo by ti myta oplatyty. — To jest druha krywda, a tretia znów inaksza ricz. Toj, kotryj pryjichaw firoju do Stanysławowa, ne maje de stojaty, prycho dyt na ulyciu, žene jeho policija dalsze, dlatoho, bo ulyciu zaneczyszczuje. Jizdyt tak po misti i jest znewołenyj poza mistom stojaty na inszim placu.

Z toj przyczyny selane z okołyć mista Stanysławowa sut pokrywżdeni i dlatoho wnoszu ślidujuce: (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Co do pozwolenia prawa poboru kopytkowego w mieście Stanisławowie, dla braku placów dla fur przejeżdżających z towarami do miasta, przechodzi się do porządku dziennego“.

Jeslyby Wysoka Pałata izwołyła na kopytkowe, to stawlaju ewentualnyj wniosk: (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydział kraj. zawezwie miasto Stanisławów, aby postarało się o potrzebne place dla lokowania fur, które oplaciwszy kopytkowe przywozły różne produkta na sprzedaż do miasta“.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosunie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Kto popiera pierwszy wniosek p. Winniczuka, raczy rękę pod-

nieść. (Dostaczna liczba). Jest poparty. Kto popiera drugi wniosek p. Winniczuka, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec**. Wniosek ażeby miastu Stanisławowi odmówić koncesyi na dalszy pobór myta, nie może być na żaden sposób przyjęty, gdyż gmina nie byłaby w możności sprostać tym zadaniom, które na niej spoczywają, co do utrzymania ulic i placów w należytem stanie. — Zadania te są coraz donioślejsze tak, że prędzej powinna być mowa ażeby powiększyć te środki, którymi gmina mogłaby rozporządzać, aniżeli je zmniejszyć.

Co się tyczy wysokości tej opłaty, to zarzuty nie są uzasadnione, ponieważ opłata dla Stanisławowa nie jest wyższą, aniżeli w innych miastach i jest umiarkowaną. Co do tego, że gmina nie ma placów do ustawienia fur, to istotnie jest zarzut uzasadniony i nie wątpię, że gmina Stanisławowa, skoro się jej zwróci uwagę na ten niedostatek, będzie się starała tym skargom zapobiedz.

Dlatego proszę, żeby ustawa była przyjęta bez wszelkich modyfikacyi.

Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Ponieważ ustawa jest dla wszystkich miast wymienionych w niej, przeto wniosek przejścia do porządku dziennego nad wszystkim nie mogą podać pod głosowanie. Dlatego wniosek p. Winniczuka, dotyczący Stanisławowa podam pod głosowanie przy art. I. lit. e), a panowie posłowie, którzy są za wnioskiem p. Winniczuka, zechcą głosować przeciw art. I. lit. e) ustawy.

Gdyby zaś pomimo to wniosek komisyi art. I. lit. e) się utrzymał, podam osobno pod głosowanie wniosek p. Winniczuka, by Sejm polecił Wydziałowi kraj. wplynięcie na gminę m. Stanisławowa, ażeby dostarczyła placu dla fur, które opłacają kopytkowe.

Przystępujemy do art. I. ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Art. I.

Dla ulżenia ciężarów utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich udziela się pod warunkami poniżej określonymi prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata następującym gminom:

- a) gminie miasta Brzeżan,
- b) " " Kołomyi,
- c) " " Przemyśla,

d) gminie miasta Rzeszowa,

e) " " Stanisławowa,

f) " " Tarnopola,

g) " " Żółkwi.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I. z opuszczeniem ustępu pod lit. e) zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty z wyjątkiem lit. e).

Teraz podaję pod głosowanie Art. I. lit. e). Kto jest za wnioskiem przeciwnym p. Winniczuka, będzie głosować przeciw wnioskowi komisyi. Kto przyjmuje lit. e) art. I. w brzmieniu komisyi, zechce rękę podnieść (Większość.) Art. I. lit. e) jest przyjęty, a tem samem art. I. cały przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Chamiec**. Wnoszę przyjęcie reszty ustawy, tj. art. II—XI. wraz z tytułem i wstępem projektu ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia art. II. do włącznie XI. wraz z tytułem i wstępem ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Kto przyjmuje art. II. do XI. wraz z tytułem ustawy en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Art. II. do XI. są przyjęte, cała ustawa zatem przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

P. Winniczuk postawił następującą rezolucję: „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wydział kraj. zawezwie m. Stanisławów, aby postarało się o potrzebne place dla lokowania fur, które opłaciwszy kopytkowe, przywiozły różne produkta na sprzedaż do miasta.

Kto przyjmuje odczytaną rezolucję p. Winniczuka, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radom powiatowym w Lisku i Turce koncesyi do poboru opłat mytnicznych na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska. Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. poseł **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta:)

Wysoki Sejmie!

Droga powiatowa Ustrzyki Lutowska na łącznej przestrzeni 25 kilometrów stanowiąca ważną arterję komunikacji publicznej znajduje się w obrębie dwóch powiatów a mianowicie Liskiego i Turczańskiego.

Część wspomnianej drogi położona w powiecie Liskim, Najwyższem postanowieniem z d. 23. czerwca 1892 (dz. k. kr. Nr. 56), omycona została na przeciąg lat pięć z uprawnieniem tamtejszej Rady powiatowej do poboru myta na jednej stacyi Zamłyniu wedle taryfy klasy II. obowiązującej na drogach krajowych.

Przed upływem wspomnianej koncesyi w roku 1897 gasnącej weszła prośba o odnowienie prawa mytniczego. W oceniu uzasadnionego przedstawienia Reprezentacyi powiatu Turczańskiego, aby przy odnowieniu koncesyi objąć i część dotąd nieomyconej drogi, a to celem umożliwienia temuż powiatowi utrzymywania w jego terytoryum znajdującej się drogi w dobrym stanie Wydział kraj. zażądał porozumienia się między obu Reprezentacyami i ponownie zgodnego podjęcia sprawy. Porozumienie to nastąpiło a w następstwie onegoż Reprezentacye powiatowe w Lisku i Turce proszą o przyzwolenie poboru myta na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska na dwóch stacyach a to na stacyi w Zamłyniu jak dotąd wedle obowiązującej taryfy klasy II. i na stacyi mającej się umieścić na granicy 16 klm. drogi wedle taryfy klasy I. Zarazem zgodnie proponują, iż dochód z myta na pierwszej stacyi wpływać ma wyłącznie do drogowego funduszu powiatowego Liskiego, zaś na drugiej stacyi ma być dochód mytniczy rozdzielony między oba powiaty w stosunku do długości drogi w ich obrębie się znajdującej i przypaść ma w $\frac{7}{10}$ częściach na powiat Liski zaś w $\frac{3}{10}$ częściach na powiat Turczański.

Przytem nadmieniamy, że c. k. Starostwo w Lisku w odezwie z 30. stycznia 1897, l. 2.022 zgodziło się na ustanowienie drugiej stacyi mytniczej na granicy 16 klm. drogi Ustrzyki-Lutowska.

Wydziały powiatowe zgodnie z tem oświadczeniem władzy politycznej proponują zaprowadzenie tej drugiej stacyi mytniczej w Czarnej.

W dalszym ciągu zasługuje na uwagę, że koszta utrzymania omyconej drogi na przestrzeni 22 klm. wynosiły rocznie 10.160 zł. — gdy zaś na pokrycie tych kosztów powiat Liski otrzymywał z pobo-

ru myta w Zamłyniu 7.554 zł. — przeto wynikły stąd niedobór w kwocie 2.606 zł. wyrównano z dodatków do podatków.

Zdaniem interesowanych Reprezentacyi powiatowych jedyny jest sposób zrównoważenia wydatków połączonych z utrzymaniem drogi powiatowj Ustrzyki-Lutowiska tak w powiecie Liskim na przestrzeni 22 klm. jak i w powiecie Turczańskim na przestrzeni 3 klm., przez omycenie drogi na zasadach wyżej określonych. W takim razie uzyskanym będzie prócz wyżej wykazanego dochodu mytniczego w Zamłyniu, uzupełniającego dochód w Czarnej, spodziewany w wysokości 1.900 zł.

W obec tych danych Wydział kraj. oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radom powiatowym w Lisku i Turce koncesyi do poboru opłat mytnicznych na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska.

Art. I.

Radom powiatowym w Lisku i Turce nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytnicznych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszy powiatowych.

Opłaty mytnicze pobierać należy na dwóch stacyach a mianowicie:

A) Myto na stacyi w Zamłyniu według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

B) Myto na stacyi w Czarnej według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Dochód z myta na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska wpływać ma na rzecz tejże drogi a to na stacyi w Zamłynie w całości do funduszu drogowego powiatu Liskiego, zaś na stacyi w Czarnej w $\frac{1}{10}$ częściach do funduszu drogowego powiatu Liskiego a w $\frac{3}{10}$ częściach do funduszu drogowego powiatu Turczańskiego.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i znizeniu tejże

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę, w trzeciem czytaniu bez czytania raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzeciem czytaniu

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Bogumiłowice-Radłów, Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza-Lipinki.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Brzeski Wydział powiatowy w imieniu własnem i współinteresowanego Wydziału powiatowego w Tarnowie, na mocy otrzymanego od tegoż upoważnienia z dnia 21. stycznia 1897, wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego wspólnej koncesyi mytniczej na rzecz utrzymania drogi gminnej Bogumiłowice-Radłów z zastosowaniem najniższej taryfy obowiązującej na drogach krajowych. — Zarazem ze strony obu tych Wydziałów powiatowych podane zostały szczegółowe daty, na których opieramy niniejsze sprawozdanie.

W latach 1894 i 1895 podjęta została rekonstrukcja drogi gminnej Bogumiłowice-Radłów i ukończona na łącznej długości

10.204 kilometrów. Rekonstrukcyi tej dokonano kosztem 11.978 zł. 21 ct.

Wartość robót wykonanych w powiecie Brzeskim wynosi 6193 zł. 51 ct., a w powiecie Tarnowskim 5479 zł. 70 ct.

Gminy Bogumiłowice, Niwka, Radłów i Wierzchosławice przyczyniły się prestacjami w naturze oszacowanemi na 1410 zł.

Koszt na utrzymanie wyżej wymienionej drogi w dobrym stanie obliczony rocznie na 1098 zł. przechodzi siły gmin i obszarów dworskich, dlatego Wydziały powiatowe objawszy tę drogę po myśli §. 28 ustawy z dnia 7. lipca 1885 (Dz. u. kr. Nr 39), w bezpośredni zarząd, proszą celem uzyskania nadzwyczajnej pomocy z poboru myta na rzecz funduszu konserwacyjnego o przyzwolenie na pobór myta z którego spodziewany dochód przypadłby w $\frac{6}{10}$ częściach do Brzeskiego powiatowego funduszu dróg gminnych, zaś w $\frac{4}{10}$ częściach do Tarnowskiego powiatowego funduszu dróg gminnych

Wydział powiatowy w Gorlicach wniósł prośbę o udzielenie koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania dróg gminnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza-Lipniki.

Drogi te staraniem proszącego Wydziału powiatowego przy udziale prestacyi odnosnych gmin i obszarów dworskich wybudowane zaliczają się do najważniejszych i najczęściej uczęszczanych dróg w powiecie Gorlickim i są utrzymywane przy pomocy uzyskanego na mocy koncesyi z dnia 30. maja 1892 (Dz. u. kraj. Nr. 3), poboru myta na lat pięć.

W latach 1892, 1893, 1894, 1895 i 1896 koszta konserwacyi wynosiły łącznie 19 810 zł — Na co obrócono w całości uzyskany w tym czasie dochód mytniczy w kwocie 10 575 zł. a niedobór ztąd okazujący się w kwocie 9 235 zł. pokryto z funduszków powiatowych. Przytem nadmieniamy, że wedle wspomnianej koncesyi w r. 1897 gasnącej, mieszkańcom gminy Rzepiennika Marciszewskiego przysłużyła uwolnienie od opłaty myta na drodze gminnej Biecz-Golanka.

Wobec tych danych i w uwzględnieniu zasad przyjętych przy omycieniu dróg gminnych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem na przeciąg lat pięciu koncesyi do poboru opłat mytniczych Wydziałom powiatowym w Brzesku i Tarnowie na rzecz utrzymania drogi gminnej Bogumiłowice-Radłów a Wydziałowi powiatowemu w Gorlicach na rzecz utrzymania dróg gminnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka, Libusza-Lipniki, z zastrzeżeniem, że Wydziały powiatowe zarządzając omyconemi drogami, uzyskany dochód mytniczy obracać będą wy-

łącznie na rzecz przedmiotów omyconych a gminy i obszary dworskie przez które drogi przechodzą, przyczyniać się będą do ich utrzymania wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała

o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Bogumiłowice-Radłów, Ropa Wysowa Biecz-Golanka i Libusza-Lipniki.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych a mianowicie:

Na drodze gminnej Bogumiłowice-Radłów, Wydziałom powiatowym w Brzesku i Tarnowie jako władzom zarządzającym, na rzecz tejsze drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycona droga przechodzi, uiszczając prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Na drogach gminnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza Lipniki Wydziałowi powiatowemu w Gorlicach jako władzy nadzorującej na rzecz tychże dróg do utrzymywania których obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytorium omycone drogi przechodzą, uiszczając prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Przy każdej z trzech pomienionych dróg pobierać należy opłatę od myta drogowego według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Przy drodze Ropa-Wysowa pobierać należy opłatę myta mostowego według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego

nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $1\frac{1}{2}$ (półtora) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III

Dochód z myta na drodze gminnej Bogumiłowice-Radłów, wpływać ma na rzecz tejsze drogi w $\frac{6}{10}$ częściach do powiatowego funduszu dróg gminnych w powiecie Brzeskim, a w $\frac{4}{10}$ do powiatowego funduszu dróg gminnych w powiecie Tarnopolskim.

Art. IV.

Mieszkańcy gminy Rzepnika Marciszowskiego, wolni są od opłaty myta na drodze gminnej Biecz-Golanka ustanowionego.

Art V.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejsze.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Kolbuszowa-Majdan, Gródek-Kamienobród i Turka Czarna.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya powiatu Kolbuszowskiego prosi o przyzwolenie na pobór opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi powiatowej Kolbuszowa-Majdan pod warunkami koncesyi z dnia 23. czerwca 1892 (dz. ust. kraj. Nr 56.) tudzież Reprezentacye powiatów Gródeckiego i Turczańskiego proszą o udzielenie nowych koncesyi mytniczych, a to pierwszy z nich na rzecz utrzymania drogi powiatowej Gródecko-Kamieniobrodzkiej, a drugi na rzecz utrzymania drogi powiatowej Turka Czarna z zastosowaniem przy poborze opłat mytniczych po myśli ustawy z dnia 25-go grudnia 1871 (dz. ust. kraj. Nr. 18. z roku 1872) taryfy klasy I-szej.

Wniesione prośby są należycie uzasadnione następującymi datami:

W powiecie Kolbuszowskim wybudowana droga powiatowa Kolbuszowa-Majdan na łącznej przestrzeni 18,227 klm. wymaga nakładu 46 000 zł.

Koszta zwyczajnego jej utrzymania, wynoszące rocznie 1.822 zł. znajdują pokrycie w części z pobieranego dochodu mytniczego w kwocie 667 zł. — zresztą z funduszu powiatowego w kwocie 1.155 zł.

W powiecie Gródeckim staraniem Reprezentacyi powiatowej podjęta została budowa drogi powiatowej Gródecko-Kamieniobrodzkiej i ukończona w roku 1895 na przestrzeni 7.640 klm. kosztem 19.558 zł. przy pomocy subwencji krajowej w kwocie 2 500 zł.

Utrzymanie tej drogi prelininowane na rok 1897 w kwocie 1.598 zł. pragnie Reprezentacya powiatowa tak w tym roku jak i w następnych latach zabezpieczyć przy udziale projektowanego poboru myta.

W powiecie Turczańskim, na podstawie planów przez Wydział krajowy przyjętych, poczynszy od roku 1893 prowadzona budowa drogi powiatowej Turka-Czarna w roku 1896 została wykonana i oddana do użytku publicznego na przestrzeni 7.500 klm.

Koszta budowy w kwocie 53.091 zł. pokryto w wysokości 75% ogólnych kosztów budowy subwencją krajową a z resztą z funduszu powiatowego.

Przeciętne koszta konserwacyi, wynoszące rocznie 2.000 zł. mogą być w części zabezpieczone z dochodu mytniczego spodziewanego w kwocie 600 zł.

W uwzględnieniu wreszcie tej okoliczności, utrzymanie wyżej wymienionych dróg w dobrym stanie dla komunikacyi publicznej przechodzi siły interesow-

wanych powiatów, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radom powiatowym w Kolbuszowej, Gródku i Turce żądanych koncesyi mytniczych na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych, a mianowicie Kolbuszowa-Majdan, Gródecko-Kamieniobrodzkiej i Turka-Czarna.

Art. I.

Radom powiatowym w Kolbuszowej, Gródku i Turce nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omówionych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszy powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Kolbuszowej prawo do poboru myta na drodze powiatowej Kolbuszowa Majdan.

2. Radzie powiatowej w Gródku, prawo do poboru myta na drodze Gródecko-Kamieniobrodzkiej

3. Radzie powiatowej w Turce prawo do poboru myta na drodze powiatowej Turka-Czarna.

Opłaty mytnicze na powyższych drogach (pod poz. 1. 2. 3 wyszczególnionych) pobierać należy według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) centa.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy pod względem uwolnienia od opłaty mytniczej i względem zniżenia tejsze.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi gminnej Tuszów - Brzeście - Sadkowa góra.

Sprawozdawca p. **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem tem obejmujemy prośbę Reprezentacyi powiatu Mieleckiego o udzielenie prawa do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi gminnej Tuszów-Brzeście-Sadogóra pod warunkami koncesyi z dnia 21. stycznia 1891 (dz. ust. kr. Nr. 27.).

W ocenie wnioszonej prośby, podnosimy tę okoliczność, że pomieniona droga łącznej długości 8,358 klm w celach komunikacyi publicznej wybudowana została kosztem 17,656 zł., zwyczajne utrzymanie tej drogi połączone jest z rocznym wydatkiem w kwocie 1,603 zł., da się wykonać w części przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego w części przy udziale powiatowego funduszu dróg gminnych, a zresztą obowiązkowemi prestacyami gmin i obszarów dworskich, w których odrębnie omycona droga się znajduje.

Wydział krajowy zgodnie z uchwałą Rady powiatowej z dnia 9. lutego 1897, oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu, z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy zarządzający drogą z poboru myta używany dochód używać będzie wyłączenie na rzecz przedmiotu omyconego, a gminy i obszary dworskie przyczynają się do utrzymania omyconej drogi przepisaniem ustawą drogową prestacyami.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi gminnej Tuszów-Brzeście-Sadkowa góra.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Tuszów - Brzeście - Sadkowa góra, Wydziałowi powiatowemu w Mielcu, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymania, której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczając prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niższeniu tejże.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do pobierania

opłat mytniczych na rzecz utrzymania przewozów przez rzekę Wisłok w Brzyściu i Gawłuszowicach, tudzież na rzecz utrzymania mostu na rzece Serecie wraz z drogą szutrowaną Tarnopol-Petryków.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta) :

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe w Mielcu i Tarnopolu wniosły prośby o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego, koncesyi do poboru opłat mytniczych a mianowicie; pierwszy z nich prośbę obszarów dworskich w Brzyściu i Gawłuszowicach o odnowienie koncesyi z dnia 30. stycznia 1891 (Dz. u. kr. Nr. 25.) do poboru myta na rzecz utrzymania przewozów przez rzekę Wisłok w Brzyściu i Gawłuszowicach zaś drugi prośbę obszaru dworskiego w Zagrobeli o udzielenie nowej koncesyi na rzecz utrzymania mostu na rzece Serecie, wraz z drogą szutrową Tarnopol-Petryków i przyzwolenie na pobór myta mostowego po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (Dz. u. kraj. Nr. 18. z roku 1878) wedle taryfy klasy II.

W szczególności w sprawie dalszego omycenia wyżej wymienionych przewozów przez rzekę Wisłok, w uwzględnieniu tej okoliczności, że koszta utrzymania tych przewozów, połączone z rocznym wydatkiem 1.060 zł. interesowane obszary dworskie w Brzyściu i Gawłuszowicach pokrywają w części z dochodu mytniczego rocznie 830 zł., — zresztą w kwocie 230 zł. z własnych funduszów.

Wydział krajowy zgodnie z opinią Reprezentacji powiatowej, oświadcza się za odnowieniem prawa mytniczego pod warunkami dotąd obowiązującymi.

W oceniu drugiej sprawy na podstawie przedłożonego drzez Tarnopolski Wydział powiatowy protokołu komisijnego dochodzenia, podajemy następujące szczegóły.

Staraniem obszaru dworskiego w Zagrobeli i wyłącznie jego kosztem podjęta została w celach komunikacji publicznych wedle planów i kosztorysów przez Wydział powiatowy zatwierdzonych, budowa mostu na rzece Serecie wraz drogą szutrowaną Tarnopol-Petryków. Budowa ta, — której ogólny koszt w przedłożonych kosztorysach obliczony na 12.100 zł., — zostanie w roku bieżącym ukończona, a to rzeczony most już w miesiącu marcu zaś droga w miesiącu maju. W szczególności mający 82 metr. posiada przepisane warunki do omycenia według projektowanej taryfy.

Z uwagi nadto, że obszar dworski w Zagrobeli zobowiązał się utrzymywać

most i drogę dla użytku publicznego, skoro przyzwolony mu będzie pobór myta, Wydział kraj. zgodnie z opinią Wydziału powiatowego oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytnicznej na przeciąg lat pięciu, z zastrzeżeniem, że w zastosowaniu Najwyższego postanowienia z dnia 25. września 1816, pobór myta rozpocznie po oddaniu do użytku publicznego mostu na Serecie wraz z drogą Tarnopol-Petryków.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzielenie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania przewozów przez rzekę Wisłok w Brzyściu i Gawłuszowicach, tudzież na rzecz utrzymania mostu na rzece Serecie wraz z drogą szutrowaną Tarnopol-Petryków.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie własnym kosztem.

1. Obszarowi dworskiemu w Brzyściu powiatu Mieleckiego od przewozu przez rzekę Wisłok w Brzyściu według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (dwa) 2 ct.

c) od każdej sztuki bydła pociągowego nie zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

d) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (jeden) 1 ct.

2. Obszarowi dworskiemu w Gawłuszowicach powiatu Mieleckiego, od przewozu przez rzekę Wisłok w Gawłuszowicach według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (pięć) 5 ct.

c) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (dwa i pół) 2¹/₂ ct.

d) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (jeden) 1 ct.

3. Obszarowi dworskiemu w Zagrobeli powiatu Tarnopolskiego od mostu na rzece Serecie, wraz z drogą szutrowaną Tarnopol-Petryków, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (cztery) 4 ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (jeden) 1 ct.

Art.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, zrebęta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze przewozowego mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu tejsze.

Art IV.

Pobór opłaty myta od mostu na rzece Serecie wraz z drogą szutrowaną Tarnopol-Petryków rozpocznie się dopiero po oddaniu mostu i drogi do użytku publicznego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Zanim przystąpimy do dalszego porządku dziennego mam sobie za obowiązek zakomunikować telegram, który w tej chwili otrzymałem, a z którego podaniem do wiadomości Wys. Izby ani chwili zwlekać mi nie wolno (czyta):

„Dringend. Der Kaiser und König an Landmarschall Grafen Badeni, Lemberg, (po słowie powstają).

Indem ich den Beschluss des galizischen Landtages betreffend das Krakauer Residenzschloss Wawel zur Kenntnis nehme, spreche ich dem Landtage für die durch diese Kundgebung neuerdings bewaehrte patriotische und

dynastische Gesinnung Meinen Kaiserlichen Dank aus.

Franz Joseph“.

(Długotrwałe, huczne brawa i oklaski).

Zanim wieść o tem, radosnem echem we wdzięcznych sercach przebiegnie kraj cały od końca do końca, wnieśmy z głębi serca okrzyk: Najjaśniejszy Pan nasz, Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje, niech żyje, niech żyje!!!

(Izba powtarza trzykrotnie okrzyk: Niech żyje! i Mnohaja lita!).

(Huczne brawa i oklaski).

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Janów powiatu Gródeckiego na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Uchwała z 9. listopada 1896 względnie z 21. listopada 1896 postanowiła Rada gminna w Janowie zaprowadzić na przeciąg lat 10, począwszy od r. 1898 opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa i miodu według następującej taryfy:

1. od jednego litra wódki 5 ct.

2. od jednego litra rumu, araku, rosolisu, likieru, śliwowicy, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 6 ct.

3. od jednego litra piwa 1 ct. czyli od jednego hektolitra 1 zł. — ct.

4. od jednego litra miodu 4 ct.

Uchwały te zostały w gminie należycie ogłoszone, przeciw nim nie wniesiono żadnego protestu, a Wydział powiatowy w zastosowaniu §. 36. ust. o Rep. powiat. takowe zatwierdził

Według budżetów gminnych wynosiły:

W roku 1894.

Wydatki 2.829 zł. — ct.

Dochody 1.711 zł. 72 ct.

Niedobór 1.117 zł. 28 ct.

W roku 1895.

Wydatki 3.107 zł. — ct.

Dochody 1.064 zł. 70 ct.

Niedobór 2.042 zł. 30 ct.

W roku 1896.

Wydatki 3.365 zł. — ct.

Dochody 1.236 zł. 80 ct.

Niedobór 2.128 zł 20 ct

Na pokrycie powyższego niedoboru nałożyła Rada gminna 41% dodatek do podatków bezpośrednich przypisanych w gmi-

nie na rok 1896 w wysokości 1.911 zł. 07 ct. — a nadto 32% dodatek do podatków bezpośrednich na potrzeby szkolne.

Z powyższego zostawienia okazuje się, że zwyczajny niedobór budżetowy rok rocznie wzrasta, a jak to Zwierzchność gminna w petycji podnosi, czekają gminę w przyszłości niezbędne wydatki inwestycyjne jak:

Zakupno gruntu na targowicę, budowa studzien, sprawienie latarni, budowa chodników, budowa nowej rzeźni, remizy na przechowanie rekwizytów ogniowych i t. p. inwestycji, których koszt oblicza Zwierzchność gminna na 5.000 zł.

Wobec tego zaprowadzenie rzeczonych opłat, jako nowego źródła dochodu uważa Wydział krajowy jako w zupełności uzasadnione z tem jednak zastrzeżeniem, że ustanowiona przez Radę gminną opłata od słodzonych napojów spirytusowych zniżoną być musi w myśl rozporządzenia ministerjalnego z 30. marca 1891 L: 6.341 do kwoty 1 $\frac{1}{2}$ centa od litra.

Gdy c. k. Dyrekcya gal. funduszu propinacyjnego we Lwowie odezwała z dnia 5. lutego 1897 L. 799 nie sprzeciwiła się nadaniu gminie tego prawa, zastrzegając jedynie by gmina porozumiała się z c. k. Dyrekcją funduszu propinacyjnego względnie z dzierżawcą prawa propinacji co do wydzierżawienia prawa poboru opłat po koniec r. 1899 a następnie na czas dalszy t. j. po koniec r. 1907 względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacji w Janowie, a które to zastrzeżenie Wydział krajowy już obecnie gminie podaje do wiadomości, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia..... obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie Janów (powiat Gródek) na pobór opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Gminie miasteczka Janów dozwala się pobierać przez lat dziesięć, począwszy od r. 1898 opłatę od poniżej wyszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od jednego litra wódki po 5 ct.
2. od jednego litra rumu, araku, rozolisu, likieru, śliwownicy, ponczowej esen-

cyi i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1 $\frac{1}{2}$ ct.

3. od jednego hektolitra piwa, bez względu na gatunek po 1 zł. — ct.

4. oz jednego litra miodu po 4 ct.

Art. II.

Do uiszczenia powyższej opłaty obowiązani są wszyscy którzy napoje w art. I. wyszczególnione dla konsumpcyi miejscowej wyrabiają, lub sprowadzają, bądź to na sprzedaż bądź na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Janowa.

Art IV.

Ta opłata ciąży na konsumpcyi w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wódka wolną w tych wszystkich wypadkach, w których wolną jest po myśli §. 6. ustawy z 20. czerwca 1888 Nr. 95. Dz. p. p. od państwowej opłaty konsumpcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienie co do sposobu poboru tych opłat, wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Pruchnik powiatu Jarosław na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 23. stycznia 1894, uchwalili Wysoki Sejm projekt ustawy zezwalającej gminie Pruchnik na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych piwa i miodu do końca roku 1895.

Ustawa ta nie otrzymała jednak Najwyższej Sankeyi, ustanowione bowiem nią opłaty gminne łącznie z podwyższonemi ustawą krajową z dnia 15. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 33. krajowemi opłatami konsumcyjnymi od spirytusu i od słodzonych napojów spirytusowych obciążałyby konsumującą tych napojów ponad wysokość maksymalną, unormowaną reskryptem ministeryalnym z dnia 30. marca 1891 L. 6.241.

Obecnie wniosła gmina Pruchnik ponowną petycję do Wysokiego Sejmu o przyznanie jej prawa do poboru przez przeciąg sześciu lat rzeczonych opłat, według następującej taryfy:

1. od jednego litra spirytusu, okowity, rumu, likieru, koniaku po 1½ ct. czyli od hektolitra 1 zł. 50 ct.

2. od jednego hektolitra piwa po 40 ct.

Odnosna uchwała Rady gminnej została w gminie należycie ogłoszoną, przeciw niej nie wniesiono żadnych zarzutów, a Rada powiatowa ją zatwierdziła.

Potrzeba wprowadzenia powyższych opłat, uzasadnioną jest stałymi corocznymi niedoborami gminy.

Jak świadczy zaś przedłożony budżet gminy na rok 1897, stosunki finansowe gminy od roku 1894 nietylko się nie poprawiły, lecz przeciwnie znajdują się w nader opłakanym stanie.

Budżet bowiem wykazuje:

w dochodach 3.865 zł. 17 ct.

w wydatkach 6.259 zł. 42 ct

niedobór 9.394 zł. 25 ct.

na pokrycie którego wypadałoby nałożyć 106% dodatków do podatków bezpośrednich, przypisanych w gminie na rok 1896 w kwocie 2.118 zł. 82 ct., co jednakże musiałoby członków gminy doprowadzić jeśli nie do ruiny, to w każdym razie do upadku majątkowego.

C. k. Dyrekcyja galic funduszu propinacyjnego odezwała z dnia 2. lutego 1897 L. 797 nie sprzeciwiła się zaprowadzeniu rzeczonych opłat, z tem jednak zastrzeżeniem, że gmina zobowiąże się zawrzeć co do wydzierżawienia prawa poboru rzeczonych opłat względnie co do połączenia tej dzierżawy z dzierżawą prawa propinacji w Pruchniku z przyległościami, umowę z obecną dzierżawczynią tego prawa, względnie z c. k. Dyrekcyją, zastrzeżenie to zo stanie gminie w swoim czasie zakomunikowane.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa.

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodmeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwolenie gminie Pruchnik na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Art. I.

Gminie Pruchnik zezwala się pobierać przez przeciąg lat sześciu od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, opłatę gminną od napojów spirytusowych i od piwa, według następującej taryfy.

1. od jednego hektolitra piwa po 40 ct.

2. od napojów spirytusowych, których zawartość alkoholu da się oznaczyć 100-stopniowym alkoholometrem, od stopnia alkoholu po 1½ ct., czyli od hektolitra alkoholu po 1 zł. 50 ct.

3. od litra araku, rumu, esencji ponczowej, rozolisu i wszelkich innych słodzonych napojów spirytusowych po 1½ ct.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Pruchnik.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty wolną ma być wódka w tych wszystkich wypadkach, w których ona wolną jest po myśli §. 6. ust. z 20. czerwca 1888 Dz. p. p. Nr. 95, od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Blizsze postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty, wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej

ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1895. (Al. 154).

Sprawozdawca p. **Goldman** ma głos.

Sprawozdawca p. **Dr. Goldman** (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 154).

Sekretarz poseł **Urbański**. Wnoszę uwolnienie posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Dr. Goldman** (czyta):

1. Sejm wydaje Wydziałowi krajowemu absolutorium z rachunków funduszy budżetem objętych za rok 1895.

2. Powyższa uchwała obejmuje także absolutorium dla c. k. Rady szkolnej krajowej, z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego za rok 1895.

3. Sprawdzona nadwyżkę z rachunków funduszu krajowego za rok 1895 w kwocie 904.153 przenosi się na rok 1897 i wstawia do budżetu roku 1897 jako pozycję 1. dochodów.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej.

Proszę o odczytanie punktu 1. wniosku.

Sprawozdawca p. **Dr. Goldman** (czyta):

1. Sejm wydaje Wydziałowi krajowemu absolutorium z rachunków funduszy budżetem objętych za rok 1895.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Dr. Goldman** (czyta):

2. Powyższa uchwała obejmuje także absolutorium dla c. k. Rady szkolnej kra-

jowej, z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego za rok 1895.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Dr. Goldman** (czyta):

3. Sprawdzoną nadwyżkę z rachunków funduszu krajowego za rok 1895 w kwocie 904.153 zł. przenosi się na rok 1897 i wstawia do budżetu roku 1897 jako pozycję 1. dochodów.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie niższych szkół rolniczych, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku i o szkole ogrodniczej w Tarnowie. (Al. 155).

Sprawozdawca p. **Czecz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Czecz** (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 155).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Czecz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego za rok 1896 o krajowych niższych szkołach rolniczych, krajowej szkole uprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 26.000 zł. na pokrycie reszty kosztów budowy szkoły rolniczej w Bereźnicy.

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2.050 zł. na pokrycie reszty kosztów budowy domu mieszkalnego w szkole rolniczej w Jagielnicy i na budowę drogi dojazdowej do szkoły.

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozszerzenia i przebudowania cieplarni w szkole ogrodniczej w Tarnowie kosztem 4.000 zł. pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd pokryje połowę tego wydatku ze skarbu państwa.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt

głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego za rok 1896 o krajowych niższych szkołach rolniczych, krajowej szkole uprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 26.000 zł. na pokrycie reszty kosztów budowy szkoły rolniczej w Bereźnicy.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2.050 zł. na pokrycie reszty kosztów budowy domu mieszkalnego w szkole rolniczej w Jagielnicy i na budowę drogi dojazdowej do szkoły.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czecz (czyta):

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozszerzenia i przebudowania cieplarni w szkole ogrodniczej w Tarnowie kosztem 4.000 zł. pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd pokryje połowę tego wydatku ze skarbu państwa.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji sanitarnej o czynnościach Departamentu V. Wydziału krajowego. (Al. 156).

Sprawozdawca p. Jordan ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 156).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia posła sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Jordan. Zanim odczytam wnioski, pozwolę sobie prosić Panów o sprostowanie omyłki drukarskiej w sprawozdaniu na stronie 7 w przedostatnim ustępie w wierszu ostatnim od dodłu zamiast: „Praca lekarzy“ ma być: „płaca lekarzy“. (Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie z czynności Departamentu V. Wydziału krajowego za czas od listopada 1895 do listopada 1896 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 16. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie zmiany języka wykładowego w gimnazyum w Brodach, usuwam z porządku dziennego, na życzenie posła miasta Brodów i za zgodą posła sprawozdawcy, albowiem wedle prywatnych informacji, są w toku na innej drodze rokowania gminy miasta Brodów z Rządem, które umożliwią przyjście do skutku tej ustawy.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunkowem fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895 i o stanie tej fundacyi za lata 1895 i 1896. (Al. 157).

Sprawozdawca p. Rotter ma głos.

Sprawozdawca p. Rotter (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 157).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Rotter: Przed odczytaniem wniosków, proszę o sprostowanie w sprawozdaniu pomyłki drukarskiej na str. 10. w przedostatnim ustępie działu 5. w wierszu pierwszym zamiast słów „Reasumując, nie można dojść do wniosku“ ma być „Reasumując, nie można nie dojść do wniosku“ a to zupełnie sens zmienia (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o zamknięciach rachunkowych fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895.

2) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o stanie fundacyi Skarbkowskiej za lata 1895 i 1896.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu,

aby w przyszłych sprawozdaniach o zamknięciach rachunkowych dokładnie wyjaśniano znaczniejsze przekroczenia preliminarza, a to tak co do dochodów jak i rozchodów

4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w przyszłych sprawozdaniach, w miarę możliwości umieszczał daty, któreby odnosiły się do wpcchowanków po ich wyprawieniu z zakładu i dawały tak dokładny obraz rzetelnej skuteczności fundacyi.

5) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszelkich dołożył starań, iżby stosowne zmiany instrukcyi dla kuratora i Rady administracyjnej, jak niemniej statutu organizacyjnego Zakładu drohowskiego w r. bieżącym przysły do skutku.

6) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, żeby sprawę reorganizacyi szkoły rzemioł w Zakładzie drohowskim przed ostatecznem zatwierdzeniem wniosków Rady administracyjnej ponownie rozpatrzył, tak w kierunku zwinąć się ewentualnie mających warsztatów naukowych, jak i co do sposobu, jakby uzupełnić praktyczne wykształcenie wychowanków zakładu.

7) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby uregulowanie finansów fundacyi w r. bieżącym nieustannie miał na oku, i po jego dokonaniu spowodował przeprowadzenie robót wodociągowych i kanałowych, potrzebnych dla asanacyi Zakładu

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta).

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciach rachunkowych fundacyi Skarbkowskiej za lata 1894 i 1895.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta).

2) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi Skarbkowskiej za lata 1895 i 1896.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta).

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w przyszłych sprawozdaniach o zamknięciach rachunkowych dokładnie wyjaśniano znaczniejsze przekroczenia prelimi-

narza, a to tak co do dochodów jak i rozchodów.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w przyszłych sprawozdaniach, w miarę możliwości umieszczał daty, któreby odnosiły się do wychowanków po ich wyprawieniu z zakładu i dawały tak dokładny obraz rzetelnej skuteczności fundacyi.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 4. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

5) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszelkich dołożył starań, iżby stosowne zmiany instrukcyi dla kuratora i Rady administracyjnej, jak niemniej statutu organizacyjnego Zakładu drohowskiego w r. bieżącym przysły do skutku.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 5. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta).

6) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, żeby sprawę reorganizacyi szkoły rzemioł w Zakładzie drohowskim przed ostatecznem zatwierdzeniem wniosków Rady administracyjnej ponownie rozpatrzył, tak w kierunku zwinąć się ewentualnie mających warsztatów naukowych, jak i co do sposobu, jakby uzupełnić praktyczne wykształcenie wychowanków zakładu.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 6. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta).

7) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby uregulowanie finansów fundacyi w r. bieżącym nieustannie miał na oku i po jego dokonaniu spowodował przeprowadzenie robót wodociągowych i kanałowych, potrzebnych dla asanacyi Zakładu.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje punkt 7. wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Michalskiego co do zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego także w wewnętrznej służbie urzędowej kolei państwowych, urzędów pocztowych, telegraficznych i c. k. żandarmerji. (All. 158).

Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Weigel** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa ponownie c. k. Rząd, aby po myśli najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 roku tudzież całego ministerstwa z dnia 5. czerwca 1869 roku (Dz. ust. kraj. Nr. 24.) wprowadził jak najrychlej w urzędach kolei państwowych, pocztowych i telegraficznych, tudzież w c. k. Żandarmerji także w wewnętrznej służbie krajowej język polski, jako urzędowy.

„Zarazem poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawą tą stale się zajmował i ze swej strony poczynił odpowiednie kroki, celem urzeczywistnienia wskazanych dążeń i tylokrotnie powziętych rezolucyj“.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie nadania gminie miasta Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich. (All. 159).

Sprawozdawca poseł Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca poseł **Fruchtmann** (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 159).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Fruchtmann** (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wdrożył ponownie rokowania z Rządem

w przedmiocie nadania gminie kr. stoł. m. Lwowa prawa poboru opłat gminnych od przeniesienia własności nieruchomości i od spadków na rzecz miejscowego funduszu ubogich i sprawozdanie swoje, ewentualnie projekt do ustawy na najbliższej sesji Sejmowej przedłożył.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Soleskiego zmierzającym do obniżenia nauczycielom lat służby z 40 na 35. Sprawozdawca p. **Cielecki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Cielecki** (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 160).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Cielecki** (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał, jak oddziała na fundusz krajowy oraz jakie zmiany ustaw dotychczasowych przyjęcie wniosku posła Soleskiego spowoduje i sprawozdanie swe na najbliższej sesji sejmowej przedłożył.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje odczytany wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach kilku gmin w przedmiocie niższenia prestacyi na płace nauczycieli. (All. 161). Sprawozdawca p. **Kozłowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Załatwiając sprawozdanie Wydziału krajowego Aleg. 28. LW. kr. 73.755/96 o petycyach kilku gmin w przedmiocie niższenia prestacyi na płace nauczycieli LW. kr. 73.755/96 Aleg. 28 po stwierdzeniu nadmiernego obciążenia gmin, wyszczególnionemi w sprawozdaniu Wydziału krajowego prestacyami — wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Nad petycyami gmin Borki nizieńskie, Zarównia i Zachwiejów o zniesienie dobrowolnych zobowiązań do prestacyi na płace nauczycieli — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

II. Począwszy od 1 stycznia 1897 zniża się dotychczas uiszczane prestacje na płacę nauczycieli gminom: miasta Rohatyna z Babińcami z kwoty 1.277 zł. 50 ct. do wysokości 10%; Opaka powiatu drohobyckiego z kwoty 200 zł. do wysokości 10%; Majdan lipowiecki powiatu przemysłańskiego z kwoty 150 zł. do wysokości 20%; Grabówka powiatu brzozowskiego z 21% do wysokości 12%; Młodochów powiatu mieleckiego z kwoty 70 zł. do wysokości 10%; Wolica derewlańska z 21% do wysokości 14% całej należności podatków bezpośrednich wraz z dodatkami państwowymi w powyższych gminach corocznie opłacanych, a gminom Kozodrza powiatu ropczyckiego z kwoty 200 zł. do kwoty 130 zł.; Grochowe pow. mieleckiego z kwoty 179 zł. 66 ct. do kwoty 100 zł.

III. Gmina Bieńkówka pow. Myślenickiego będzie, począwszy od 1. stycznia 1897 uwolnioną od ponoszenia oznaczonej w ustawie 6% prestacji na płacę nauczyciela, ponieważ prestacja ta znajduje pokrycie w dochodzie obligacyi zastrzeżonych na rzecz szkoły ludowej w Bieńkówce.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

I. Nad petycjami gmin Borki nizieńskie, Zarównia i Zachwiejów o zniesieniu dobrowolnych zobowiązań do prestacji na płacę nauczycieli — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

II. Począwszy od 1. stycznia 1897 zniża się dotychczas uiszczane prestacje na płacę nauczycieli gminom: miasta Rohatyna z Babińcami z kwoty 1.277 zł. 50 ct. do wysokości 10%; Opaka powiatu drohobyckiego z kwoty 200 zł. do wysokości 10%; Majdan lipowiecki powiatu przemysłańskiego z kwoty 150 zł. do wysokości 20%; Grabówka powiatu brzozowskiego z 21% do wysokości 12%; Młodochów powiatu Mieleckiego z kwoty 70 zł. do wysokości 10%; Wolica derewlańska z 21% do wysokości 14% całej należności podatków bezpośrednich wraz z dodatkami państwowymi w powyższych gminach corocznie opłacanych, a gminom Kozodrza powiatu ropczyckiego z kwoty 200 zł. do kwoty 130 zł.; Grochowe

pow. mieleckiego z kwoty 179 zł. 66 ct. do kwoty 100 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

III. Gmina Bieńkówka pow. Myślenickiego będzie, począwszy od 1. stycznia 1897 uwolnioną od ponoszenia oznaczonej w ustawie 6% prestacji na płacę nauczyciela, ponieważ prestacja ta znajduje pokrycie w dochodzie obligacyi zastrzeżonych na rzecz szkoły ludowej w Bieńkówce.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie odpisania gminie miasta Gródka zaległej prestacji na płacę nauczycieli w kwocie 4.414 zł. 1 ct. (All. 162). Sprawozdawca p. **Kozłowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Uznając powody, z których Wydział krajowy w sprawozdaniu L. 69.817/96 bezwarunkowo odpisanie gm. miasta Gródka zaległej prestacji na płacę nauczycieli 4.414 zł. 1 ct. za słuszne — wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm zmienia swą uchwałę z dnia 25. listopada 1889 roku o tyle, że uwalnia gminę miasta Gródka bezwarunkowo od zwrotu na rzecz funduszu szkolnego krajowego zasiłku w kwocie 4.414 zł. 1 ct., udzielonego tej gminie w czasie od 1. czerwca 1875 do końca grudnia 1885 na częściowe pokrycie niedoboru na płacę nauczycieli szkół ludowych w Gródku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji tymczasowego nauczyciela Teofila Łopatyńskiego o przyznanie emerytury i trzech wdów po nauczycielach o udzielenie daru z łaski. (All. 163). Sprawozdawca p. **Kozłowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

1. Załatwiając sprawozdanie Wydziału krajowego L. 79.236 alegg. 29 przedkłada Komisya budżetowa z powodów w rzeczo-

nem sprawozdaniu Wydziału krajowego wymienionych, Wysokiemu Sejmowi następujące wnioski:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I Teofilowi Łopatyńskiemu tymczasowemu nauczycielowi szkół ludowych, przyznaje Sejm w drodze łaski od 1. stycznia 1897 r. stałe zaopatrzenie z funduszu szkolnego krajowego w rocznej kwocie 250 zł.

II. Albinie Stebnickiej, wdowie po tymczasowym nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm od 1. stycznia 1897 r. stały dar z łaski z funduszu szkolnego krajowego w kwocie rocznej 100 zł.

III. Maryi Wojnowskiej, wdowie po stałym nauczycielu ludowym, przyznaje Sejm od 1. stycznia 1897 r. stałe zaopatrzenie z łaski z funduszu szkolnego krajowego w kwocie rocznej 80 zł.

IV. Annie Jarosiewiczowej, wdowie po tymczasowym nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm z funduszu szkolnego krajowego stałe zaopatrzenie z łaski, w kwocie rocznej 120 zł.

V. Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do pokrycia wydatków powyżej wyszczególnionych w łącznej kwocie 550 zł. w. a. w r. 1897 z oszczędności funduszu szkolnego krajowego.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta.

Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

I. Teofilowi Łopatyńskiemu, tymczasowemu nauczycielowi szkół ludowych, przyznaje Sejm w drodze łaski od 1. stycznia 1897 roku stałe zaopatrzenie z funduszu szkolnego krajowego w rocznej kwocie 250 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Kozłowski** (czyta):

II. Albinie Stebnickiej, wdowie po tymczasowym nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm od 1. stycznia 1897 r. stały dar z łaski z funduszu szkolnego krajowego w kwocie rocznej 100 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

III. Maryi Wojnowskiej, wdowie po stałym nauczycielu ludowym, przyznaje

Sejm od 1. stycznia 1897 r. stałe zaopatrzenie z łaski z funduszu szkolnego krajowego w kwocie rocznej 80 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

IV. Annie Jarosiewiczowej, wdowie po tymczasowym nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm z funduszu szkolnego krajowego stałe zaopatrzenie z łaski w kwocie rocznej 120 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

V. Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do pokrycia wydatków powyżej wyszczególnionych w łącznej kwocie 550 zł. w. a. w r. 1897 z oszczędności funduszu szkolnego krajowego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyj odnoszących się do emerytury nauczycieli. (Al. 164.)

Sprawozdawca p. **Kozłowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Załatwiając petycję L. 404 Kajetana Kulczyckiego, ociemniałego w służbie emerytowanego nauczyciela, przyznaje Wysoki Sejm Kajetanowi Kulczyckiemu podwyższenie emerytury z 178 zł. 75 ct. na 280 zł.

2. Załatwiając petycję L. 408 ociemniałego Ludwika Ambrożego Snieszko, emerytowanego nauczyciela we Lwowie, o policzenie w drodze łaski czasu od 1. września 1877 do 1. września 1896 do służby nauczycielskiej i stosowne wymierzenie emerytury, przyznaje Sejm Ludwikowi Ambrożemu Snieszce podwyższenie emerytury z 87 zł. do 180 zł.

Obydwie te petycje zaleciła komisja budżetowej do uwzględnienia komisya szkolna, uważając podwyższenie powyżej wyszczególnione za uzasadnione.

3. Załatwiając przekazane Komisji budżetowej pisemne sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 18. stycznia 1896 L.W. kr. 6104/1434 zgodnie z opinią Rady szkolnej krajowej z dn. 16. stycznia 1897

L. 31.299 zgadza się Sejm na policzenie Waleryanowi Janiszewskiemu w drodze łaski lat służby od 7. stycznia 1867 do 31. stycznia 1878, t. j. 11 lat i 24 dni i przyznaje Waleryanowi Janiszewskiemu podwyższenie emerytury z 97 zł. 50 ct. na 180 zł.

4. Załatwiając przekazane komisji budżetowej pisemne sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 18. stycznia 1896 roku L. 80.923/11.776 zgodnie z opinią Rady szkolnej krajowej z dnia 11. grudnia 1896 L. 29.327 — zgadza się Sejm na policzenie Emilowi Wiszomirskiemu, nauczycielowi ludowemu w Nowoszyńcu, lat służby przed uzyskaniem kwalifikacji nauczycielskiej i przyznaje Emilowi Wiszomirskiemu podwyższenie emerytury z 225 zł. na 275 zł.

5. Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do pokrycia spowodowanego powyższymi wnioskami wzrostu wydatków łącznej kwocie 327 zł. z oszczędności funduszu szkolnego.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

1. Załatwiając petycję L. 404 Kajetana Kulczyckiego, ociemniałego w służbie emerytowanego nauczyciela, przyznaje Wysoki Sejm Kajetanowi Kulczykemu podwyższenie emerytury z 178 zł. 75 ct. na 280 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość): Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

2. Załatwiając petycję L. 408 ociemniałego Ludwika Ambrożego Snieszko, emerytowanego nauczyciela we Lwowie, o policzenie w drodze łaski czasu od d. 1. września 1877 do 1. września 1896 do służby nauczycielskiej i stosowne wymierzenie emerytury, przyznaje Sejm Ludwikowi Ambroźnemu Snieszce podwyższenie emerytury z 87 zł. do 180 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

3. Załatwiając przekazane komisji budżetowej pisemne sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 26. stycznia 1896 LW. kr. 6104/1434 zgodnie z opinią Rady szkolnej krajowej z d. 16. stycznia 1897 L. 31.299

zgadza się Sejm na policzenie Waleryanowi Janiszewskiemu w drodze łaski lat służby od 7. stycznia 1867 do 31. stycznia 1878, tj. 11. lat i 24 dni i przyznaje Waleryanowi Janiszewskiemu podwyższenie emerytury z 97 zł. 50 ct. na 180 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

4. Załatwiając przekazane komisji budżetowej pisemne sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 18. stycznia 1896 roku L. 80.923/11.776 zgodnie z opinią Rady szkolnej krajowej z dnia 11. grudnia 1896 L. 29.327 — zgadza się Sejm na policzenie Emilowi Wiszomirskiemu, nauczycielowi ludowemu w Nowoszyńcu lat służby przed uzyskaniem kwalifikacji nauczycielskiej i przyznaje Emilowi Wiszomirskiemu podwyższenie emerytury z 225 zł. na 275 zł.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

5. Sejm upoważnia Radę szkolną krajową do pokrycia spowodowanego powyższymi wnioskami wzrostu wydatków w łącznej kwocie 327 zł. z oszczędności funduszu szkolnego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji odnoszących się do funduszu szkolnego krajowego. (Al 165).

Sprawozdawca p. **Kozłowski** ma głos:

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm odsyła:

Petycje Nr. 91/13 Zwierzchności gminnej w Kamionce Strumiłowej o obniżenie prestacji szkolnej na płace nauczycieli przy szkole ludowej, 945/793 gminy Rohatyn w sprawie obniżenia prestacji szkolnej, 946/794 gminy Leżajsk w przedmiocie odpisania nadobowiązkowej prestacji szkolnej w sumie 670 zł., 710/576 gminy Stróżna o zwolnienie od datku rocznego 100 zł. aktem fundacyjnym z d. 10. grudnia 1890 r. ustanowionego, 1783/1593 gminy miasta Gorlice o odpisanie zaległości prestacji szkolnych za czas od 1. lipca 1892

po koniec roku 1894 — do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

Przedkładając Wysokiemu Sejmowi ten wniosek, nie może komisya pominąć milczeniem zastrzeżenia, że uwolnienia od prestacyj szkolnych usprawiedliwić się dażą jedynie tylko w wyjątkowych wypadkach.

2. Wysoki Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją 659/541 Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o wstawienie w budżet szkolny na rok 1897 kwoty 20.000 zł. na zaliczki na płace nauczycieli szkół ludowych.

3. Wysoki Sejm odstępuje petycyje 379/278 gminy Żurowej, 378/277 gminy Mikołajów, 381/280 gminy Łoniowy, 657/539 Rady szkolnej miejscowej w mieście Fryształu, 1382/1213 gminy Doły o zasiłki, a względnie pożyczki na budowy szkół, 1400/1231 petycyę Rady szkolnej miejscowej i Zwierzchności gminy Kulparków o odpisanie reszty zaciągniętej z funduszu szkolnego krajowego pożyczki na budowę szkoły Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

4. Sejm odstępuje petycyje 118/38 Jadwigi Stanisławy Lang, praktykantki do nauki robót ręcznych w szkole wydziałowej żeńskiej we Lwowie i 117/37 Bolesławy Bienkowskiej młodszej nauczycielki w szkole wydziałowej św. Elżbiety we Lwowie, oraz petycyę 1304/1137 Lubiny Babeckiej o zapomogę na kształcenie córki, — Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

5. Sejm odstępuje petycyje 799/644 Bronisławy Iwanickiej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych, o wyjednanie w drodze łaski wypłaty kapitału pośmiertnego (kwartału pośmiertnego) oraz pensyi wdowiej, oraz petycyje wdów po nauczycielach szkół ludowych, 1832/1641 Stefanii Katarzyny Kleindienst, 797/662 Maryi Warchałowskiej, 796/661 Leontyny Nazarkiewicz, 798/663 Emilii Balickiej, 403/302 Maryi Michajluk, 401/300 Honoraty Ziębowej, 405/304 Anny Antoniewiczowej, 409/308 Maryi Sulatyckiej, 671/553 Natalii Boreckiej, 1027/872 Marceli Majkowskiej, 1026/871 Barbary Zharskiej, 119/39 Ludwiki Hamulowej, 1426/1249 Maryi Chmura, 1427/1250 Wilhelminy Wrońskiej, 1724/1545 Katarzyny Banach, równie jak i petycyje nauczycieli, 1424/1247 Szymona Tesluka, 689/569 Karola Chrażego, 402/301 Emila Hołyńskiego, 1310/1143 Andrzeja Bryka, 793/658 Jana Rogoszewskiego, 1723/1544 Klemensa Gabryela, 1755/1576 Jana Michalskiego, 1410/1223 Grona nauczycieli szkoły męskiej i żeńskiej w Tarnowie, o za-

pomogi, — Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

6. Sejm odsyła petycyje 789/654 Piotra Koczyndyka, 668/550 Feliksa Wygody, 796/655 Sebastjana Mściwujewskiego, o przyznanie względnie podwyższenie emerytur; oraz petycyę 672/554 Cecylii Płoszczak o stałe wsparcie, 795/660 i 1831/1640 Izydory Radeckiej o zaopatrzenie i 666/548 Hersza Salatera o udzielenie stałej remuneracyi za udzielanie nauki religii, — do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

7. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycyjami 718/584 Rady szkolnej miejscowej w Radymnie i 1048/893 Rady szkolnej miejscowej w Skołoszowie o przyznanie nauczycielom dodatku drożyznianego.

8. Petycyje 125/45 Kingi Haidinger, ksieni klasztoru św. Kingi (Klarysek) w Starym Sączu o subwencyę dla 6-klasowej szkoły żeńskiej, 722/588 kierowniczkii szkoły dziewczętej, utrzymywanej przez Siostry Felicjanki w Besku, 1938/1745 Siostry Felicjanek w Uhnowie o subwencyę, — załatwił Wysoki Sejm uchwałą z dnia 1. lutego 1897 przy Rubr. XII poz. 27 funduszu szkolnego.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

1. Sejm odsyła:

Petycyje Nr. 91/13 Zwierzchności gminnej w Kamionce Strumiłowej o obniżenie prestacyi szkolnej na płace nauczycieli przy szkole ludowej, 945/794 gminy Rohatyn w sprawie obniżenia prestacyi szkolnej, 946/794 gminy Leżajsk w przedmiocie odpisanania nadobowiązkowej prestacyi szkolnej w sumie 670 zł., 710/576 gminy Stróżna o zwolnienie od datku rocznego 100 zł. aktem fundacyjnym z 10. grudnia 1890 r. ustanowionego, 1783/1593 gminy miasta Gorlice o odpisanie zaległości prestacyi szkolnych za czas od 1. lipca 1892 po koniec roku 1894, — do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji Sejmowi.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

2. Wys. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją 659/541 Zarządu

głównego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie o wstawienie w budżet szkolny na rok 1897 kwoty 20.000 zł. na zaliczki na płace nauczycieli szkół ludowych.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

3 Wysoki Sejm odstępkuje petycyje 379/278 gminy Żurowej, 378/277 gminy Mikołajów, 385/280 gminy Łoniowy, 657/539 Rady szkolnej miejscowej w mieście Frysztaku, 1383/1214 gminy Serechnicy, 1754/1575 Rady szkolnej miejscowej w Cychanach, 1381/1213 gminy Doły o zasiłki a względnie pożyczki na budowy szkół, 1400/1231 petycyje Rady szkolnej miejscowej i Zwierzchności gminy Kulparków o odpisanie reszty zaciągniętej z funduszu szkolnego krajowego pożyczki na budowę szkoły, Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

4. Sejm odstępkuje petycyje 118/38 Jadwigi Stanisławy Lang, praktykantki do nauki robót ręcznych w szkole wydziałowej żeńskiej we Lwowie i 117/37 Bolesławy Bienkowskiej młodszej nauczycielki w szkole wydziałowej św. Elżbiety we Lwowie, oraz petycyje 1304/1137 Lubiny Babeckiej o zapomogę na kształcenie córki, — Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

5. Sejm odstępkuje petycyje 799/664 Bronisławy Iwanickiej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o wyjednanie w drodze łaski wypłaty kapitału pośmiertnego (kwartału pośmiertnego) oraz pensyi wdowiej, oraz petycyje wdów po nauczycielach szkół ludowych, 1832/1641 Stefani Katarzyny Kleindienst, 797/662 Maryi Warchalowskiej, 796/661 Leontyny Nazarkiewicz, 793/663 Emilii Balickiej, 403/302 Maryi Michajluk, 401/300 Honoraty Ziębowej, 405/304 Anny Antoniewiczowej, 409/308 Maryi Sulatyckiej, 671/553 Natalii Boreckiej, 1027/872 Marceli Majkowskiej, 1026/871 Barbary Zaharskiej, 119/39 Ludwiki Hamulowej, 1426/1249 Maryi Chmura, 2427/1250

Wilhelminie Wrońskiej, 1724/1545 Katarzyny Banach, równie jak i petycyje nauczycieli, 1424/1247 Szymona Tesluka, 689/569 Karola Chorążego, 302/301 Klemensa Gabryela, 1755/1576 Jana Michalskiego, 1410/1223 Grona nauczycieli szkoły męskiej i żeńskiej w Tarnowie, o zapomogi, — Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

6. Sejm odsyła petycyje 789/654 Piotra Koczyndyka, 668/550 Feliksa Wygody, 796/655 Sebastjana Mściwujeskiego, o przyznanie a względnie podwyższenia emerytur; oraz petycyje 672/554 Cecylii Płoszczak o stałe wsparcie, 795/660 i 1831/1640 Izydoru Radeckiej o zaopatrzenie i 666/548 Hersza Selatera o udzielenie stałej remuneracyi za udzielanie nauki religii, — do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta)

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycyjami 718/584 Rady szkolnej miejscowej w Radymnie i 1048/893 Rady szkolnej miejscowej w Sokołowie o przyznanie nauczycielom dodatku drożyznianego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

8. Petycyje 125/45 Kingi Haidinger ksieni klasztoru św. Kingi (Klarysek) w Starym Sączu o subwencyje dla 6 klasowej szkoły żeńskiej, 722/588 kierowniczkii szkoły dziewcząt utrzymywanej przez Siostry Felicjanki w Besku, 1938/1745 Siostr Felicjanek w Uhnowie o subwencyje, — załatwił Wysoki Sejm uchwałą z d 1 lutego 1897 przy Rubr. XII poz. 27 funduszu szkolnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Winniczuka i tow. o od-

pisywanie podatków gruntowych w razie pogorzeli całego zapasu plonów.

Sprawozdawca p. Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. Kraiński (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 166).

Sekretarz p. Urbański: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

Wzywa się Wysoki Rząd, by w drodze ustawodawstwa państwowego rozszerzył, odnośnie do §. 4. ustawy z dnia 12. lipca 1895 (Nr. 118 Dz. u. p.) opusty w podatkach gruntowych na wypadek całkowitego lub częściowego zniszczenia plonów zbożowych przez pożar, również i na te wypadki, w których plon zbożowy znajduje się pod dachem lub w stercie na obejściu gospodarzem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie średnich szkół galicyjskich za rok szkolny 1895/96.

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 167.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto ten wniosek przyjmuje raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Zoll (czyta):

I. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szk. 1895/6 przyjmuje się do wiadomości.

II. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przystąpił do założenia nowego gimnazjum we Lwowie i do zakładania większej ilości szkół realnych w różnych okolicach kraju.

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w szkołach średnich uczynił naukę historii kraju rodzinnego przedmiotem obowiązkowym.

IV. Wzywa się c. k. Rząd ażeby przystąpił do załatwienia reformy egzaminów

nauczycielskich na podstawie zaleconych mu w r. 1893. wniosków

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Szczepanowski.

P. Szczepanowski. Zabierając głos może parę tylko chwil przed zakończeniem naszych obrad, winienem kilka słów wytlómaczenia dla czego trudzę Wysoką Izbę moimi wywodami.

Otóż zdaje mi się, że doszliśmy do sprawy jednej z najważniejszych z naszych spraw narodowych, ja bowiem kwestyę wychowania publicznego uważam za ważniejszą od wszystkich przemijających kwestyj politycznych, choćby nie wiedzieć jakim rozmiążnieniem i entuzjazmem były wywołane.

Chcę mówić o ile szkoły średnie odzwierciadlają ogólne kierunki pracy umysłowej w naszej dzielnicy, o ile pomagają by ten kierunek pracy umysłowej na użyteczniejsze tory wepchnąć.

W opinii publicznej przyjmuje się cały system szkół jako dany przez okoliczności czy jakieś prawo natury i wierzy się, że to musi być niezmienne. Niema u nas tego poczucia oddziaływania społeczeństwa na szkoły i szkół na społeczeństwo.

A jednak my, Polacy, mamy nadzwyczaj łatwy sposób zorientowania się w tej mierze

Jeśli nasze społeczeństwo w Galicyi porównamy ze społeczeństwem w Kongresówce i Poznańskiem, widzimy ogromną różnicę w kierunku pracy ludzi wykształconych. W Wielkopolsce i Kongresówce inteligencya nasza wykluczona jest od wszelkich funkcyj publicznych, z biurokracyi, z urzędów, ze stanowisk, na które wpływ rządu ma jakiegokolwiek znaczenie, i dlatego musi się poświęcić zawodom wytwórczym, bierze się do handlu, do przemysłu, a nawet do rolnictwa w sposób bardziej umiejętny niż w Galicyi, to jest: pracuje i wytwarza, podczas gdy u nas jest typ inteligencyi, który ekonomicznie nie jest czynny, jest bierny, konsumuje środki krajowe, zjada to, co inni wytworzyli. Oddaje ona wprawdzie pewne za to usługi, bo administruje i przyczynia się do ładu, porządku itd. Kwestya jednak, czy my na te funkcyje administracyi nie poświęcamy za wiele inteligencyi i czy nie mamy za mało inteligencyi dla zasilania tego organizmu, który potem musi żywić wszystkich. (Brawa).

Pod tym względem można powiedzieć, że świat dzieli się na dwie części: Europę, gdzie przeważają nauki prowadzone w kierunku ściśle intelektualnym i na świat angielski, tj. Anglię, Stany Zjednoczone

i kolonie angielskie, gdzie wykształcenie przeważnie zmierza do tego, aby człowieka uzbroić do walki z przyrodą, aby ją opanować. Trudno opisać bardziej charakterystycznie różnicę tych dwóch światów, jak przez opowiadanie pewnego zdarzenia, które słyszałem niedawno od Polaka p. Jerzmanowskiego.

Opowiadał on mi, że chodząc po ulicach Nowego Jorku, uczuł potrzebę dać sobie wyczyścić buty, a trzeba wiedzieć, że tam przy każdym rogu ulicy jest chłopak czyszczący buty, gdyż Amerykanie nader lubią czystość. Otóż p. Jerzmanowski natrafił na dorosłego mężczyznę, który mu się wydał nawet wykształconym, a na pytania jego odpowiedział złą angielszczyzną, że przyjechał z Niemiec i szuka tu roboty. „A cóż pan umiesz?“ „Nie wiem.“ „Jakież pan masz szkoły?“ „Byłem na uniwersytecie i jestem doktorem filozofii“. Pokazało się, że przyjechał on do Ameryki z pewnym zasobem oszczędności, ale przekonał się, że Amerykanie jego filozofii nie potrzebowali. Że jednak był prawdziwym filozofem, więc przeputawszy wszystko co miał, za ostatnich kilka dolarów kupił sobie paczkę czernidła, szczotkę i podnózek, na którym przechodzień stawia but i czyścił buty, a opowiadał, że jest bardzo szczęśliwy, bo już sobie robi małe oszczędności, uczy się po angielsku i spodziewa się z czasem uzyskać jakieś użyteczne zatrudnienie.

Otóż rzucmy tak naszą inteligencję np. na ulice Nowego Jorku, to ci doktorowie patentowani albo i maturzyści formalnie będą tam ginąć z głodu, jeśli nie będą mieli tyle filozofii, co ów wspomniany doktor filozofii.

Zdaje mi się, że jeżeli tak być może, to jest u nas zasada błędna, t. j. że my wychowujemy ludzi nie na ludzi, tylko z góry na jakieś kółka i kółeczka w jakimś przyjętym raz systemie administracji, czy w ogóle pracy krajowej.

Jeżeli jest jakiś obowiązek, który jest obowiązkiem naturalnym każdego człowieka, to zdaniem mojem, ten, że każdy człowiek powinien mieć to poczucie, żeby w razie nastania konieczności potrafił zarobić na swój chleb i potrafił się utrzymać. Ja przynajmniej, każdego człowieka choćby był nie wiem jakiego stanu, choćby miał niewiedzieć jaki majątek, jeżeli nie posiada tej zdolności, oraz dostatecznego wykształcenia umysłowego i fizycznego, żeby w razie konieczności zarobić na swój własny chleb, — uważam za pewnego rodzaju kalekę, człowieka nieskończonego, człowieka, który zawdzięcza to co ma pe-

wnym przypadkom, okolicznościom, urodzeniu się w pewnym stanie i z pewnym odziedziczonym majątkiem. A przecież to są przypadki tylko. Wiemy przecież, jak często dziedzice fortun wszystko opuszczali i w obcym kraju znaleźli się tylko z dziesięcioma palcami i wtenczas się pokazało czem kto jest; czy będzie żebrał i żył z łaski, czy będzie miał tę dumę, ażeby samego siebie utrzymać. To jest pierwsza duma, którą każdy mieć powinien, to jest duma własnej osobistej niezależności. (Brawa).

Dlatego uważam, że ta pewna umiejętność pracy własnej, nawet pracy ręcznej, nie jest rzeczą tylko przypadkową, do której się przeznaczają pewne części społeczeństwa, że są ludzie z natury przeznaczeni na to, żeby jak powiada biblia, nosili wodę i drzewo rąbali, a inni ludzie na to, żeby nad nimi panowali i za jakąś pracę idealną mieli stanowisko wyższe od tych nosicieli wody i rębaczy drzewa.

Mnie się zdaje, że w tej myśli pracy własnej, któraby mogła utrzymać człowieka, leży także głęboka myśl pedagogiczna.

Dlatego nie dziwcie się Panowie, że przed rokiem wielki milioner amerykański Seynford, który zapisał ogromną ilość milionów (nie pamiętam już 10 czy 20 milionów) na cele uniwersyteckie, postawił warunek, żeby każdy ze studentów, który będzie uczęszczał na jego uniwersytet, oprócz tego uczył się jakiegoś rzemiosła, jakiejś pracy ręcznej, — bo wiedział z doświadczenia, że to ma doniosłość nie tylko przypadkowej umiejętności, ale ma wpływ doniosły na charakter i na uznanie godności pracy w ogóle we wszystkich warstwach społeczeństwa. (Brawa).

Po tym wstępie, pozwólcie mi Panowie kilka słów powiedzieć o naszym obecnym systemie szkół średnich, a nie będę brał szkół średnich w ciasnym zakresie gimnazyów i szkół realnych, biorę je w zakresie szerszym.

Uważam, że to wszystko, co kształci nie dzieci i chłopców, lecz młodzieńców dorastających i ludzi dojrzałych, że to wszystko jest szkołą średnią, która nie kładzie fundamentów tylko, jak czytanie i pisanie, ale przygotowuje człowieka do życia i do funkcji społecznych.

Pod tym względem chcę przyznać od razu, że od czasu jak mamy terazniejszą administrację Rady szkolnej pod kierunkiem wiceprezydenta p. Bobrzyńskiego, — widocznym jest pewien pogląd na całość zadań, które system wychowania musi spełniać w całym kraju.

Zastrzegam się, że jeżeli chcę naprzd

wyrazić kilka słów uznania i wypowiedzieć w czem leży ten system, ten pogląd widocznie pożyteczny dla kraju, to nie jest to tylko retorycznym uznaniem, ażeby później przejść do krytyki, — bo tu jestem w tem położeniu, iż uważam to wszystko, co p. Bobrzyński zrobił i zamierza zrobić za jego własną zasługę, a większa część tych błędów, które później krytykować będę, są wadą szablonu w Austrii przyjętego, trudnego do zmiany i dopóki będzie ustawodawstwo tak centralistycznym jak obecnie, to szablon może być zmienionym nie środkami ustawodawczymi, lecz chyba tylko usiłowaniami prywatnymi, leżącymi poza obrębem ciał ustawodawczych.

O ile rozumiem system p. Bobrzyńskiego, to on sobie tak przedstawia, że każda warstwa naszego społeczeństwa powinna znaleźć środki do wykształcenia w tym zawodzie, w którym ich praca i położenie postawiło.

Dlatego począwszy od rolnictwa — p. Bobrzyński jak mi się zdaje, przywiązuje wielką wagę do uzupełniających szkół rolniczych.

Akcya w tym kierunku jest podjęta i gdyby szło po jego myśli i miał fundusze na ten cel potrzebne, to każdy powiat będzie miał uzupełniającą szkołę rolnictwa. Tak być powinno i będzie dobrze, jeżeli do tego dojdziemy.

Poseł Bobrzyński przywiązuje wielką wagę do całego uzupełniającego szkolnictwa przemysłowego i to nietylko w zakresie niższym, ale i w zakresie wyższym. P. Bobrzyński słusznie uważa, że każda szkoła przemysłowa, jak n. p. lwowska, która się nad wszelkie spodziewanie udała, pod względem frekwencji chłopców, równie jak szkoła przemysłowa krakowska, stanowią przeciw wagę ku nadmiarowi kultury i inteligencji, gdyż w 30 gimnazyach mamy 14.700 uczniów, a na wszelkie studia do produkcji wytwórczej mamy w szkołach realnych 1700 uczniów i kilka zakładów przemysłowych. Mogę twierdzić, że gdziekolwiek chodzi o polepszenie takiej szkoły przemysłowej, jak n. p. o wyposażenie krakowskiej szkoły przemysłowej warsztatami, lub takie same wyposażenie szkoły przemysłowej lwowskiej, tam p. wiceprezydent dokłada wszelkich starań, oficjalnie, lub nieoficjalnie, ażeby doprowadzić do takiego polepszenia. Muszę przyznać, że kiedy chodziło o założenie akademii handlowej we Lwowie, dokładał on wszelkich starań, by ze strony Sejmu i Rządu zapadły uchwały korzystne dla tego

tak zaniechanego, a ważnego pola zatrudnień handlowych.

Przyznam także, że na polu właściwej administracji szkół średnich p. Wiceprezydent starał się zaprowadzić pewien system i porządek, dbał o te podstawy dobrego szkolnictwa nie tylko przy szkołach ludowych, ale także przy średnich, to jest o gmachach odpowiednich, odpowiednie podręczniki dla nauczycieli. Pod tym względem, każdy, kto miał sposobność porównać stan obecny z tem, co było przed 10 laty, każdy, kto ma syna w tutejszej szkole i czyta książki tego syna do nauki przeznaczone, kto się wypytuje o profesorów jak szkołę prowadzą i wpływają na chłopców, to każdy zdaje mi się przyzna, że postęp w ostatnich latach 10-ciu jest bardzo znaczny.

Dlatego ja z tego miejsca powinienem złożyć p. Bobrzyńskiemu uznanie i podziękowanie, za jego skuteczną działalność. (Brawo). Przypominam, że on przed sześciu lub siedmiu laty był zaliczany w Wiedniu do tych, którzy zapominając niby o doniosłości i ważności pracy krajowej, żywią tylko czysto polityczną ambicję i aspiracye w Wiedniu.

Jeżeli był kto wówczas w Kole polskiem, którego prasa n. p. przeznaczała na przyszłego ministra, to był nim p. Bobrzyński i w chwili, gdy się cofnął z Wiednia, aby objąć stanowisko hierarchicznie niższe, mniej intratne, mniej godności przynoszące, do niższej klasy i rangi, to było bardzo wielu z jego znajomych, którzy tego kroku nie rozumieli i dziwili się. Ja się temu wcale nie dziwiłem, albo przynajmniej dziś się nie dziwię, widząc, że p. Bobrzyński do tego koła działania, które sobie obrał, miał powołanie; tylko się dziwię, że w naszym kraju to, co się nazywa opinią publiczną, ma tak poziome wyobrażenie o pobudkach i motywach, które kierują naszymi ludźmi publicznymi. (Brawo).

Może dla tych mizernych dusz, dla tych gryziórków to jest najwyższym celem, aby zasiąść na fotelu ministeryalnym austryackim, ale mnie się zdaje, że są areny większe i donioślejszej działalności dla kraju

Niech ci, którzy krytykują tych, co działają na arenie politycznej czy w Wiedniu, czy we Lwowie, niechaj pamiętają, że są ludzie, którzy w poczuciu własnego powołania mają pewną gwiazdę przewodnią, która nimi kieruje i która skłania ich do wyboru areny działania szlachet-

niejszej od prostej promocyi w rangach hierarchicznych. (Brawa).

Teraz przechodzę do drugiej części mojego przemówienia, to jest chciałbym powiedzieć kilka słów krytyki ogólnego kierunku naszego szkolnictwa. Zacznę znowu od pojedynczego faktu — bo fakta zawsze bardziej objaśniają i wyrażają lepiej myśl, aniżeli wszelkie ogólnikowe twierdzenia.

Powiedziałem, że jednym ze zadań Rady szkolnej krajowej było opracowanie dobrych podręczników i pod tym względem przeglądając te podręczniki, widziałem postęp zadziwiający. Jednakowoż ja się nie w zupełności czasami godzę, nawet zupełnie nie godzę się z kierunkiem tych podręczników. I właśnie chcę to pokazać na przykładzie.

Z tych podręczników wybieram sobie jeden z najlepszych „podręcznik historii powszechnej“, napisany przez niedawnego naszego kolegi, który tu zasiadał reprezentując uniwersytet krakowski, przez prof. Zakrzewskiego.

Jestto podręcznik historyczny napisany z zadziwiającą gruntownością i wiedzą i który dla mnie był prawdziwą rozkoszą. Wszystkie działy historii są tam traktowane w sposób zasadniczy: konstytucye każdego państwa, przemiany form społecznych, a nad każdym rozdziałem jest podana cała literatura europejska odnosząca się do przedmiotu, a w której można znaleźć rozprawienie tych myśli, które w streszczeniu umieścił prof. Zakrzewski w właściwych rozdziałach.

Mogę powiedzieć, że przeglądając i czytając ten podręcznik, wynotowałem i zamówiłem sobie cały szereg dzieł wzmiankowanych, w których pewną myśl szczegółowo przeprowadzono. A jednak tak, jak uznaję wielką zasługę prof. Zakrzewskiego w napisaniu tego podręcznika, tak samo stanowczo twierdę, że dla młodzieży ten podręcznik jest absolutnie i wręcz niestosowny. A nawet ten fakt, że on dla mnie po 30 latach życia praktycznego jest tak interesującym, że ja widzę w nim podniecie do myśli, a nawet uzupełnienie mojej wiedzy, to samo może rzucić pewne wątpliwanie, czy ten podręcznik jest odpowiedni dla chłopca dorastającego, który przecież niema tego wytrawnego sądu i nie odczuwa potrzeby analitycznej wiedzy, którą podręcznik podaje. Aby się pod tym względem zorjentować, wystarczy przeczytać pierwszych 10 wierszy. Jest tam mowa w ogóle o źródłach wiedzy historycznej i zwrócona uwaga na napisy rozmaite archeologiczne, na dokumenty, pergaminy,

a kończy się temi słowy, że legendy, podania ludowe, pieśni ludowe, anegdoty są materiałem bardzo podejrzanym w ręku historyka, a tylko w drugim rzędzie powinny być zastosowane i podawane do wiadomości. Któż przy tych słowach nie przypomina sobie onego cudownego ustępu z Konrada Wallenroda o „pieśni gminnej“ i któż przy tym ustępie nie odczuje od razu różnicy historyi a tej fachowej analitycznej nauki, gdzie mamy podany cały szkielet społeczny, gdzie każdy muszkuł, każdy nerw, każdy mięsień jest opisany naukowo na podstawie wiedzy europejskiej z największą ścisłością bez żadnej tendencji. Jestto historia pozbawiona wszelkiej tendencji, a jednakowoż ta cała naukowa ścisłość, ten szkielet, te mięśnie, te nerwy — to trup — to jest wiadomość trupia, to jest wiadomość, którą się nabywa przy sekcyach szpitalnych na trupie; ducha ona nie tłómaczy. Duch — śmiem twierdzić — to właśnie te legendy, opowiadania, anegdoty, chociaż czasem niezupełnie ścisłe, niehistoryczne, chociaż czasem nie można sprawdzić, że to lub owo się zdarzyło faktycznie, one oddają to wrażenie, które współczesna ludzkość o pewnych wypadkach miała; oddają to, co żyło w sumieniu społeczeństwa i zachowało się w pamięci jako zarodek przyszłych czynów. Miałożby to być historią, co zostało zapomniane i co tylko na przykład Schliemann w Troi wykopywał z ruin z ogromnym mozolem, a nie to co żyło w sercu i sumieniu ludzi, co było matką czynów i co kierowało milionami?

Otóż proszę Panów, mówiłem o tym podręczniku historycznym i pytam się co chłopiec czy młodzieniec, w którego umysł wpojono taką historię, co może wyprowadzić, do jakich dojsz wyników, jeśli później jako mężczyzna dojrzały ma się rozpatrywać w sprawach politycznych i narodowych? On wie, że były najrozmaitsze systemy: despotyzmu, absolutyzmu, rzeczypospolitych i t. d., że każdy z tych systemów wymagał odpowiedniej kontroli, pewnej harmonii, aby równowagę zachować i że ostatecznie każdy systemat, jeżeli miał ludzi odpowiednich do wykonania, ludzkość i społeczeństwa unieszczęśliwiał; — ale pytam się, co młody człowiek pocnie, jeżeli jakieś zadanie z życia narodowego, społecznego lub politycznego stanie przed nim?

Czy on będzie miał te wskazówki, które się właśnie znajdują w poezyi narodowej i w legendach, czy będzie miał to poczucie ducha, który przenika historię każdego narodu i który zachowuje każdy

naród od zepsucia, przed którym żadna forma polityczna nie potrafi narodu zachować? Czy on stanie po tej stronie, która jest wielką, bohaterską, dobrą, po której stać powinien? Nie, on powtórzy Hamletowskie wyrazy: „To bee or not to bee“, czy tak czy siak wszystko jedno, nauka nie daje dostatecznego załatwienia! Ja cenię naukę dla tego, kto ma doświadczenie. Kto ma poczucie ducha dla tego znajomość mechanizmu, znajomość szkieletu historycznego jest koniecznie potrzebna, bo ona daje znajomość jak czynnie wpływać można na organizm polityczny w terażniejszości, lecz tego, który nie doszedł do wytrawności sądu, co wymaga wiele lat studyów i doświadczenia, taka nauka wprawi tylko w stan hamletowski; duch ojca woła nań, aby spełnił, co należy, aby pomścił krew jego, a ten się zapytuje: czy jest tak rzeczywiście, czy to prawda, a wreszcie powie, że najlepiej jest nie być i nie mieć żadnej odpowiedzialności na sobie.

Cały dlatego ten system, który uprawia inteligencję zamiast kształcić wole i uczucia które do niej prowadzą, uważam za skazujący z góry inteligencję na niepłodność. System ten wywołuje krytykę, ale nie wywołuje pracy twórczej.

Proszę zdać sobie sprawę z tego co znaczy krytyka. To znaczy, że ja, który siebie robię najwyższym sędzią wszystkiego, wyrokuję o wszystkim; jestto wywyższenie pojęcia o sobie „amour propre“.

Stąd to ów zabobon, że każdy człowiek powinien być wytrawnym krytykiem na polu literatury, sztuki, powinien być krytykiem na polu społecznym i politycznym, sądzić o wszystkim co jest na ziemi i pod ziemią, być sędzią ostatecznym i niezawodnym jest systemem bardzo fałszywym który przyczynia się do intelektualnej anarchii. Na to ani żandarmi, ani żadne nie pomogą ustawy, jeśli każdy człowiek stoi przy swoim jak i z tego stanowiska o wszystkim sądzi i wyrokuję, a wyrokuję z lekkim sercem i lekkomyślnie. Człowiek natomiast przyzwyczajony do pracy twórczej wie, że „sztuka wielka, a życie krótkie“, że trudno dojść do doskonałości; on potrafi należycie ocenić wykształcenie i jemu się poddać potrafi. W tej pracy twórczej, realnej tkwi wielka dyscyplina społeczna i uznanie wyższości. Ten krytyk zaś, który sądzi z lekkim sercem o wszystkim niema doświadczenia i nie wie, jak trudno jest zrobić coś chociażby tak złe, jak zrobionem jest to, co on krytykuje. Stąd wynika owa lekka opinia XVIII. wieku, która przenikała salony francuskie, gdzie z lekkim sercem traktowano o wszy-

stkich zagadnieniach nieba i ziemi. Ta lekka krytyka podkopała podstawy bytu i doprowadziła do rewolucyi. A teraz gdy ta sama krytyka rozszerzyła się po jarmarkach i karczmach, jakże się dziwić, że ludzie w karczmach i jarmarkach tak samo z lekkim sercem wszystko krytykują, jak dawniej krytykowano w francuskich salonach. Czemuż więc my teraz ubolewamy nad tymi skutkami, skoro cały system szkolny wyłącznie kształci inteligencję i prowadzi do tego usposobienia krytycznego, które jest zarówno szkodliwym w salonie, jak w karczmie lub na jarmarku.

Wracam znowu do tego co mówiłem o pracy ręcznej i o rzemiośle. Praca ręczna ma wielką doniosłość pedagogiczną, bo ona uczy pracy wytwórczej, pracy czynnej, gdzie człowiek musi pokonywać trudności i walczyć, kształci charakter czynny zarazem. A jeśli jest jakie społeczeństwo, to nasze przedewszystkiem takich czynnych potrzebuje charakterów, bo myśmy zostali w tyle za innymi i olbrzymie mamy zadanie przed sobą.

Zdaje mi się więc, że przemiana systemu kształcenia w kierunku analitycznym i krytycznym na system, któryby pielęgnował i kształcił kierunek pracy twórczej, jest dla nas rzeczą niezmierniej wagi. — Widzę wielką w tem trudność wobec istniejących ustaw. Jestto jednym z nieszczeń centralizacyi, że ma szablon jeden który się wszędzie i zawsze stosuje, czy to we Wiedniu czy we Lwowie lub Krakowie, a od którego odstąpić nie można. Szablon ten prowadzi za sobą szablonowe traktowanie wszystkich rzeczy. Nie wiem, czy na to, co teraz powiem zgodzi się Szonowny wiceprezes Rady szkolnej, ale zdaje mi się, że on ma przekonanie, że on może kierować z Rady szkolnej wszystkimi czynnościami kierować umysłem każdego profesora; ja o tem śmiem powątpiewać! (Wesołość).

(P. Dr. Bobrzyński. Nie!)

Jeśli i p. Bobrzyński o tem powątpiewa, to śmiem postawić twierdzenie, z którym się on także nie zgodzi, że najlepszymi profesorami są ci, którzy odstepują od podręczników i bez nich uczą. Jest coś bowiem w świeżości myśli, co lepiej kształci niżli metoda podręczników najlepszych, co podnosi ochotę do pracy i co lepiej kształci ducha niż to, coby profesor wyczytał z najlepszego podręcznika. (Brawa).

Nie będę dziś mówił o tych rozmaitych kwestyach, które podniosłem przeszłego roku, a które się tyczą nie tylko przeistoczenia szkół średnich i systemu uni-

wersyteckiego, tylko kończę tem, że mam nadzieję, że, chociażby podniesione pomysły, w innych kierunkach wykształcenia nie dały się urzeczywistnić drogą ustawodawczą w naszych szkołach średnich, szczególnie realnych, to na tym punkcie mamy wielkie pole dla szkół średnich, że publiczność zrozumie doniosłość tej kwestyi i zechce popierać usiłowania prywatne, które są konieczne tak tu, jak we wszystkich krajach europejskich i wytworzyć te zakłady na próbę, nie szablonowo, tu i tam w rozmaitych kierunkach, aby z prób w rozmaitych kierunkach i zdolności wyprowadzić użyteczność dla kraju i społeczeństwa. (Brawa i oklaski).

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Wysoki Sejmie! Lat temu kilkanaście — przypominam sobie — czytałem recenzję z przedstawienia teatralnego „Demetriusz“, wystawionego w Burgteatrze. Dramat ten, przez Schillera niewykończony, skończył jak wiadomo Laube. —

Pisze tedy recenzent w pewnym miejscu: „W chwili, gdy nadszedł punkt, gdzie rozpoczyna Laube, poznać można było, że publiczność jakby odczuła pewne obniżenie poziomu sztuki. Po niejakiem wsluchaniu się jednak w dalszy tok sztuki znów była w swoich granicach przyjemność słuchania.“

Otóż ja tu nie chcę nawet z Laubem się porównać, a tylko zaznaczam, że po przemówieniu p. Szczepanowskiego to samo zapewne uczucie, które opanowało publiczność, o której przed chwilą mówiłem, zapewne udzieli się i członkom tej Wysockiej Izby.

Ale trudna rada, jeden ma zdolność, ogromnymi horyzontami obejmować całość sprawy, drugi o mniejszych zdolnościach w swoim kierunku i granicach oddaje odpowiednie usługi, albo przynajmniej oddać je może, jeżeli w przekonaniu, że oddać je chce, zajmie się szczegółami. Otóż przystępuję do szczegółów, tak tych, które znajduję w sprawozdaniu komisji szkolnej, jakoteż i tych, których tu nie ma, a które jednak się mieszczą w sprawozdaniu rady szkolnej.

Sprawozdanie komisji szkolnej podnosi, o ile dzisiejsze nauczycielstwo szkół średnich w każdym względzie lepiej jest datowane, a raczej będzie aniżeli dawniej, że przeto z tego powodu ustać powinny skargi na niedostateczne wyposażenie czy uznanie tego stanu i że skutkiem tego napływ kandydatów do tego stanu nauczycielskiego powinien się spotęgować tak, że rozwój szkół przynajmniej w kierunku ilościowym tj. dostatecznej liczby nauczy-

cieli będzie zapewniony. Podnosi jeszcze sprawozdanie komisji jako korzyść nauczycieli, że może dochody swe powiększyć czy przez prace naukowe, czy też przez udzielenie lekcji prywatnych w dozwolonych granicach.

Co do prac naukowych, to jest to bardzo mała pociecha, bo przeważna ilość nauczycieli szkół średnich mieszka w miastach prowincjonalnych, gdzie nie ma nawet potrzebnych środków do wykonywania prac naukowych, pod tym przeto względem co do poprawienia pozycji ich finansowej trudno wiele się spodziewać.

Udzielanie lekcji w dozwolonych granicach, to jest rzecz poważna i pod tym względem może nauczyciel przez udzielanie lekcji w rozmaitych zakładach z korzyścią dla ogółu i dla siebie coś zrobić.

Jednak tu muszę dotknąć jednej rzeczy trochę drażliwej. Poruszam ją wychodząc z założenia, że jeżeli o tem mówię, to przynajmniej każdy uwierzy, że muszę być o słuszności tego co mówię, przekonany, gdyż sama treść sprawy chyba może ściągnąć na mnie posądzenia, że przemawiam dla własnej korzyści.

Otóż p. Minister wyznań i oświaty wydał rozporządzenie, w zasadzie słuszne, które powiada, że nauczyciel szkoły średniej jakiegokolwiek rodzaju tylko za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej może mieć zajęcie w innych zakładach naukowych, a to w granicach do 8 godzin w tygodniu, powyżej 8 godzin musi się starać drogą Rady szkolnej krajowej o pozwolenie ministerstwa. Rozporządzenie to oczywiście wychodzi z tego założenia, że zbyt ciężne obciążenie profesora pewnego zakładu pracą poza zakładem szkodliwie może oddziaływać na jego czynności w zakładzie samym, odjąć mu siły, elastyczności umysłu i w ten sposób szkodzić szkole.

Zasada słuszna, tylko sposób w jaki Rada szkolna zakomunikowała to rozporządzenie zakładom bodaj czy nie umniejszszy, a już w każdym razie nie powiększy napływu kandydatów do szkół średnich.

Pisze bowiem Rada szkolna krajowa: „Przed nadejściem wyraźnego pozwolenia nie wolno obejmować zajęcia w innym zakładzie. Przyzwolenie to ważne do odwołania, nie stosuje się do żadnego terminu; Rada szkolna może dane zezwolenie każdej chwili cofnąć, czy to na wniosek dyrekcji, czy z własnej inicjatywy“. Podobne brzmienie nasuwa poważne obawy, i w kilku kierunkach może być szkodliwym

Jeżeli się zasadę uzna za słuszną, —

trzeba zapytać, czy odstępowane od tej zasady w przyszłości będzie regułą czy wyjątkiem. Wobec twardości rozporządzenia przypuścićby można, że będzie wyjątkiem, to znaczy pożądanem byłoby, — aby nauczyciele w innych zakładach nie uczyli.

Dla zailustrowania sprawy odniosę się w kilku słowach do przeszłości i przypomnę Panom, że gdyby nie wolno było nauczycielom szkół średnich uczyć w innych zakładach naukowych, to nie mielibyśmy inicjatywy towarzystwa pedagogicznego w zakładaniu przemysłowych szkół uzupełniających, gdzie nauczyciele gimnazjalni i ludowi za darmo lub za małym wynagrodzeniem (30 ct. za godzinę) uczyli i podtrzymywali szkoły te w naszym kraju, przez lat wiele, dopóty, dopóki nie doznały opieki od kraju i rządu. Dziś jest wynagrodzenie trochę lepsze, lecz szkoły zawsze istnieć mogą tylko przy pomocy nauczycieli szkół średnich i ludowych.

Przypominam Panom z miast większych, że tylko siłami nauczycieli szkół średnich przez długie lata istniały i istnieć mogły tak zwane wyższe szkoły żeńskie, znowu dopóki się nie zamieniły na dzisiejsze szkoły wydziałowe. Gdyby ta zasada była istniała, toby tych szkół było nie było.

Dziś wobec nadmiernej frekwencji seminariów nauczycielskich żeńskich (np. w Krakowie zgłasza się na I. kurs 160 uczennic, a przyjmować można tylko 60, bo nie ma miejsca), a nie lepsze panują stosunki i we Lwowie, gdzie zakładają się prywatne seminaria żeńskie.

Taki zakład istnieje już w Stanisławowie, organizuje się we Lwowie, wchodzi w życie w Samborze (P. Jahl: w Jarosławiu), słyszę, że i w Jarosławiu. Jeżeliby tedy uczyć nauczycielom poza własną szkołą nie było wolno, to wszystkie te szkoły nie mogłyby istnieć.

W miastach większych i największych mamy znowu liczne pensjonaty żeńskie, któreby się również utrzymać nie mogły, gdyby nie pomoc nauczycieli szkół średnich. Bez tej pomocy nawet rządowa szkoła przemysłowa w Krakowie nie byłaby mogła przez kilka lat uczyć języków polskiego i niemieckiego, geografii i historii i algebry. W tym zatem kierunku raczej wszelkie ułatwienie jest pożądanem.

Zobaczmy, czy utrudnienia tego rodzaju dadzą się uzasadnić na podstawie zaszłych może przykrości z tego tytułu, że w szkołach z powodu zbytniego obarczenia się profesorów lekcjami z poza zakładu działało się źle, że zatem trzeba było

nauczycieli wziąć w opiekę przed własną ich nieogłędnością.

Otóż pamiętam czasy, kiedy byłem suplentem w szkole realnej w Stanisławowie, a później profesorem w Krakowie. Znam z owych czasów profesorów, którzy dość oddawali się lekcjom poza swoim zakładem mimo to trzej z nich zostali inspektorami krajowymi i jako tacy wchodzą dziś w skład Rady szkolnej krajowej. Widocznie działalność ich dla szkoły musiała być wybitną, skoro mimo tego obciążenia mogli dojść tego stanowiska. Wielu dzisiejszych dyrektorów miało zajęcia i to bardzo liczne, w szkołach prywatnych, zostali jednakowoż dyrektorami, co byłoby nie nastąpiło, gdyby z powodu owych lekcji obowiązkom szkolnym nie potrafili byli dobrze uczynić zadość.

Czytamy w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej, że wyniki klasyfikacji tak przy egzaminach dojrzałości, jakoteż klasyfikacjach rocznych w szkołach średnich są wyborne. Przy maturach mianowicie w 8 gimnazyjach nie reprobowano nikogo, do 10% uczniów w 11 gimnazyjach, 10 do 20% tylko w 8, wyżej 20% tylko w trzech. Przy klasyfikacjach zaś rocznych było 86% dobrych uczniów, z tych tylko 14%.

Cyframi tym bez wątpliwości rzetelnym wszelką przypisuję wagę. Wykazują one jednak, że dokładne spełnianie zajęć zawodowych nie utrudniały naszym nauczycielom szkół średnich udzielania nauki w zakładach prywatnych. Wynik z tych tylko 14% na sto za wynik bardzo dobry uzna każdy, kto ma stosunki szkolne.

Jeżeli się zważy, że prywatne zakłady naukowe starają się przecie o pozyskanie dla siebie nauczycieli lepszych, to wszelkie utrudnienie dotychczasowej możności udzielania lekcji takich było karą, gdyż inaczej tego nazwać nie mogę, właśnie na dobrych nauczycieli.

Wobec potrzeb jednak tych zakładów prywatnych, które przecie społeczeństwu rzetelne przynoszą korzyści, wierzyć wolno, że pozwolenia nauczycielom udzielać będą.

Czy to będzie regułą czy wyjątkiem? Mnie się zdaje że regułą, bo gdyby miało być wyjątkiem, to byłoby to faworyzowaniem jednostek pomiędzy bardzo wielką ilością dobrych nauczycieli, a tego przecie władza nie robi.

Przekonać jednak Panów należy, że wobec rozporządzenia Rady szkolnej krajowej, gdzie przyzwolenie władzy może być odwołane każdej chwili, ani profesor nie potrafi ułożyć sobie planu całorocznych zajęć, których każdej chwili mogą

mu zabronić, ani żaden zakład prywatny nie będzie sobie mógł zapewnić regularnego toku nauki. Powstają przeto wskutek tego ogromne trudności i dla osób nauczycieli i dla zakładów.

Powiała sprawozdanie komisji szkolnej, że wobec nowej ustawy o placach, jak będzie ustanowiona dla profesorów gimnazjalnych, młodzież powinna się do tego zawodu garnąć i utyskiwać więcej być nie powinno.

Czyż wypada jednak stać tylko na stanowisku finansowem, a nie pamiętać o zasadzie biblijnej, że człowiek nie tylko chlebem żyje ale i słowem bożem. Ponieważ profesor obok tych guldenów, które za pracę swoją chowa do kieszeni, chciałby mieć wobec publiczności, wobec uczniów pewne naprawdę poważanie, a nietylko w zasadzie i na papierze.

Ależ rozporządzenie tej właśnie treści do podniesienia powagi ani wobec uczniów ani wobec publiczności przyczynić się nie może, a więc utrudnia pozostanie tegich sił nauczycielskich. Mówię z własnego poglądu i z obowiązku poselskiego, a oczywiście z całego przekonania, że rozporządzenie to wielkie wywołało zniechęcenie by nie powiedzieć rozgoryczenie w kołach nauczycielskich tak w miastach stołecznych, jak i prowincjonalnych.

Nie jest także faktem, że młodzież garnie się teraz silniej do zawodu nauczycielskiego. W ostatnich dniach zaszły we Lwowie wypadki, które zdanie moje do pewnego stopnia potwierdzają. Oto do gimnazjum czwartego (jeżeli się nie mylę) we Lwowie został przyjęty suplent Dyrektor rozbija się za nim aby go dostać. Ale zamianowany kandydat przychodzi z dekretem w kieszeni do dyrektora, dzięki kuje za posadę i powiada, że poszuka sobie innego zawodu. Za ten wypadek ręczę. Wczoraj znowu dowiedziałem się z dobrego źródła, co można zresztą sprawdzić, że 5 słuchaczy wydziału filozoficznego Uniwersytetu lwowskiego właśnie w ostatnich dniach z tego wydziału wystąpiło. Okoliczności te nie przemawiają za tem, ażeby napływu tak wielkiego spodziewać się można, a raczej każe obawiać się, że ta tak piękna perspektywa młodych adeptów nie tak bardzo nęci.

Zdążam do końca co do tej sprawy.

Słusznie powinna być kontrola, by nauczyciele znanadto się nie obarczali zajęciem poza szkołą, lecz zdaje mi się, że tę kontrolę przenieśćby można na instancje niższe. Powinno się (w obrębie 8 godzin tygodniowo) zostawić dyrektorom, by pod własną odpowiedzialnością rzecz tę załat-

wiali i podawali tylko do wiadomości Rady szkolnej zajęcia owych profesorów, o których sądzą, że mogą bez szkody dla własnego zakładu uczyć gdzieindziej. A do dyrektorów przecież Rada szkolna zaufanie mieć powinna, skoro ich dyrektorami zamianowała.

Ponad 8 godzin niech już pozwala Rada szkolna, ale zbyt czułym moim zdaniem iść z tem aż do ministerstwa. W ten sposób sprawa będzie załatwioną, rzecz rozgłosu nie nabierze, unika się mnóstwa pisaniny, a wszystkie trudności zostaną usunięte.

W tym względzie wniosku żadnego nie stawiam, wyrażam tylko prośbę do Rady szkolnej kraj., by tę rzecz właśnie w ten sposób zmodyfikować raczyła, a mam to silne przekonanie, że wyjdzie to nauczycielom z korzyścią.

Zwracam się teraz do innej sprawy, której sprawozdanie komisji szkolnej nie dotyka, którą jednak zawiera sprawozdanie Rady szkolnej.

Mam na myśli wyniki egzaminów wstępnych do klasy pierwszej szkół średnich.

Mam przed sobą cyfry wypisane z rubryki tych egzaminów za lat sześć. — Wszystkich tych cyfr odczytywać nie będę, gdyż jest ich za dużo. Cyfry te w jednym tylko kierunku z pewną występującą prawidłowością, na podstawie której wysnuć można pewne wnioski.

Oto w roku 1890/91 z 30 szkół w 19 (tj. więcej niż połowie) reprobowanych uczniów liczba nie dochodziła 10%, w ośmiu zakładach wynosiła 10% do 20% w trzech zakładach 20% do 30%, ponad 30% nie było ani jednego zakładu.

W rok później zamiast w 19 szkołach już tylko w trzech szkołach było poniżej 10% reprobowanych, zamiast 8 zakładów z procentem 10 do 20 aż 19, zamiast 3 z procentem 20 do 30 6 zakładów, z procentem ponad 30 zamiast żadnego były już dwa zakłady. Jest to więc stanowcze pogorszenie wyniku egzaminu wstępnego.

Zwracam uwagę, że cyfry te zestawilem z rubryki tych uczniów, którzy chodzili publicznie do szkół normalnych, prywatystów nie uwzględniłem, gdyż ci mogli rzeczywiście nic nie umieć.

W r. 1891/92 w 6 zakładach najmniej-szy procent, w 6 zakładach 20 do 30%, w 2 zakładach tyle co dawniej.

W r. 1894/95 jest już 12 zakładów z procentem 10-20, z procentem 20 30 30 zakładów 10, wyżej 30% zakładów d. Najgorzej przedstawia się cyfra z roku 1896/97, gdzie zakładów z procentem 20 do

30 było 20, a wyżej 30% 2 zakłady. Te procenta wyżej 30% wyrażają się w jednym zakładzie cyfrą aż 53%, w innych 34, 36, 44, 33, 32 itd. Z tego jedna rzecz widoczna, tj że prawie co roku ostrzejsze wymagania, że rośnie procent reprobowanych.

Tu jest tedy pewna prawidłowość. W innych natomiast rubrykach prawidłowości nie ma, gdyż nawet w tychsamyh miastach, a więc wobec tychsamyh szkół ludowych procenta te z roku na rok ogromnie się zmieniają, między 0 a 37, 6 33 i t. d.

Rażące te różnice na żadną nie wskazują prawidłowość, nie dają podstawy do wysnuwania wniosków, są tylko obrazem przypadku. I nie może być inaczej, jeżeli się weźmie na uwagę sposób, w jaki się ten egzamin wstępny odbywa. Pyta się kilkudziesięciu chłopców w przeciągu kilku godzin. W nowem zupełnie otoczeniu, wobec nowych profesorów, na nowem miejscu ma uczeń zdać sprawę o swej wiedzy. Szczególnie trudnym jest język niemiecki, z którego egzamin polega głównie na dyktacie, ten zaś w takich warunkach napisać bez błędów wcale nie łatwo.

Zwracam się do Panów, tych, którzy może tak ja, już w późniejszym wieku uczyli się języka francuskiego. Otóż nauczyciela mojego rozumiałem doskonale i mówiłem z nim płynnie; skoro jednak wypadało mówić z osobą obcą po raz pierwszy, to z początku zrozumieć jej szło trudno i potrzeba było jakiegoś czasu, żeby się w ten dźwięk obcej krtani wsłuchać, choć biegłość w języku była ta sama, z obawy ostatecznie przed wynikiem rozmowy być nie może.

Że tymczasem chłopak pod wrażeniem tremy, który wie, że gotów rok stracić, boi się tego, co go w domu może czeka, że chłopak tedy w tych warunkach nie potrafi skupić należycie ducha i umysłu, łatwo każdy zrozumie. Nie dziwić się przeto, jeżeli słów niemieckich od osoby obcej wypowiedzianych nie zrozumie i inaczej napisze nie jeden wyraz, nie jeden zrobi błąd, słowem dyktat napisze źle i skutkiem tego nieraz przepada. Wynik egzaminu jest w istocie rzeczą przypadku, a więc i cyfry innego obrazu dać nie mogą.

Jeden moment jeszcze wchodzi w grę, któryby nie przemawiał za zatrzymaniem egzaminów wstępnych, t. j. ten, że szkoły ludowe są zorganizowane dobrze i zadanie swoje spełniają zupełnie pomyślnie. Są to przeciw szkół 4o-klasowe, które przygotowują do szkół średnich, wyniki są znakomite, a przecież tak ogromny procent

ukończonych uczniów przepada przy egzaminie wstępnym. Otóż budzi się w pewnym rodzaju nieufność rodziców do tych szkół ludowych, która się odbija i na nauczycielach tychże, nie mówiąc już o goryczy rodziców, których syn rok stracił. Jeżeliby on mógł jeszcze przystąpić do egzaminu prywatnego — dobrze, to jest wprost wykluczone. A nie zawsze najgorsi przepadają, gdyż tak samo, jak między tymi, którzy przeszli, mając więcej szczęścia, znajduje się wiele takich, których się potem dla niezdolności musi wydalić, tak samo między reprobowanymi znajduje się dużo uczniów dobrych.

Nie daje przeto egzamin ten rzetelnej oceny zdolności ucznia. Gdyby się natomiast powiedziało, iż egzaminu niema wcale i przyjmuje się każdego, który ma świadectwo ukończonej szkoły czteroklasowej, po dwóch atoli miesiącach wydała się tych, którzy się okazały niezdolnymi lub niepilnymi. Uniknęłoby się tych słusznych skarg i utyskiwań.

Za takim właśnie sposobem postępowania oświadczyło się nauczycielstwo, a mianowicie ostatni zjazd Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, jeżeli zaś Panowie woleć mieć jeszcze zamiast nauczycielstwa powagę szkolną, to się powołam na zdanie radcy dworu Dra Samolewicza, byłego krajowego inspektora szkół, któremu chyba bardzo wytrawnej znajomości spraw szkolnych nikt nie odmówi.

Chciałem co do tego punktu wnieść rezolucję, jednakże trzeba było do jej uzasadnienia jeszcze głębiej wejść w rzecz, czego dla krótkości czasu uczynić nie mogłem.

Przy punkcie 3-cim i ostatnim, który zamierzam poruszyć, rezolucję taką w istocie wniosę, a odnosi się ta do opłaty szkolnej, oczywiście nie żeby ją znieść w niższych klasach, bo to się tamtego roku spotkało z niechęcią Sejmu. Muszę tu przede wszystkim przypomnieć, że w kierunku obniżenia opłaty szkolnej w klasach niższych oświadczyło się — muszę tak przypuścić — Koło polskie w Radzie państwa, skoro w r. 1893 przez usta mowcy swego żądało obniżenia czesnego w całym gimnazjum, a zaś 28. lutego 1896 zatem przed rokiem, dało tej myśli przez mowcę swego wyraz w tym kierunku, iż należy wysokość opłaty szkolnej znacznie obniżyć przynajmniej w niższych klasach szkół średnich.

Ale ja tak daleko iść nie zamierzam, a chciałbym uwagę Wysokiej Izby zwrócić na jeden moment wadliwy, który już nawet nie wydaje się uzasadnionym wobec prak-

tyki szkolnej. Dawniej każdy uczeń w pierwszym półroczu pierwszej klasy gimnazjalnej płacić musiał czesne, a w drugim dopiero półroczu na podstawie dobrych obyczajów i pilności a dostatecznego postępu w nauce mógł być uwolnionym, a to na cały szereg lat. Później uczyniono ulgę tę, iż uczniowi, mającemu do połowy pierwszego półrocza dobre obyczaje i dobrą pilność a postępy w całości pomyślne, odroczone składanie czesnego aż do końca półrocza.

W razie dobrego wyniku klasyfikacji półrocznej bywał uwolniony stale, w razie niepomyślnym płacić musiał za pierwsze i drugie półrocze odrazu.

Słusznie. Tymczasem jednak postanawia p. Minister, że ów dobry postęp w połowie I. półrocza należy tak rozumieć, że jeżeli nie będzie z każdego z przedmiotów postępu co najmniej dobrego, to odraczania nie można dozwolić, i uczeń bezwarunkowo, choć w naukach w całości stoi dobrze, musi płacić.

Otóż uczeń w wyższej klasie przy samych dostatecznych notach z przedmiotów, jeżeli jest biedny, a ma dobre obyczaje i dobrą pilność, jest uwolniony od czesnego, a uczeń w pierwszym półroczu I. klasy, jeżeli ma dobre obyczaje i dobrą pilność, a tylko jedno choćby dostateczne, przy nawet dobrych w ogóle postępach, nie ma prawa do uwolnienia. Sądzę, że przepis dla wyższych klas gimnazjalnych zastosowałyby chyba należało i do początkujących i nie obytych chłopców pierwszego półrocza nauki gimnazjalnej.

Uczyniłoby się przeto zadość słusznej chyba zasadzie równości przez całe gimnazjum. Sądzę więc, że rezolucya moja w tym kierunku do rządu wystosowana opozycyi chyba w Wysokiej Izbie znaleźć nie powinna i dlatego ośmielam się przedstawić ją w sposób następujący (czyta):

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, ażeby przy uwalnianiu od czesnego uczniów pierwszego półrocza pierwszej klasy szkoły średniej, postępowano według norm obowiązujących dla uczniów klas wyższych“.

Proszę o przyjęcie tej rezolucyi, bo ona usunie dotkliwą praktykę obecną i usankcjonuje równomierne traktowanie w całym jego ciągu.

Marszałek. Poseł Rotter wniósł rezolucyę następującą (czyta):

„Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, ażeby przy uwalnianiu od czesnego uczniów pierwszego półrocza pierwszej klasy szkoły średniej postępowano według norm obowiązujących dla uczniów klas wyższych“.

Podaję rezolucyę tę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Rezolucya p. Rottera jest dostatecznie poparta.

Głos ma p. Tarnowski.

P. Tarnowski. Przepraszam że w ostatniej chwili pozwolę sobie Prześwietnej Izbie zabrać jeszcze cokolwiek czasu. Znuzsza mnie do tego poniekąd przemówienie posła Szczepanowskiego. Mogłoby ono zostawić Panów co do niektórych szczegółów naszego wychowania publicznego pod wrażeniem, które mojem zdaniem nie byłoby słuszne i uzasadnione. Oczywiście nie to mam na myśli, co było powiedziane o Radzie szkolnej krajowej, a w szczególności o jej Wiceprezydencie, co słyszałem i przyjąłem z najszczerszą wdzięcznością; co z moich ust wyjść nie mogło, bo jestem jego kolegą i naocznym świadkiem jego czynności, ale co w mojem przekonaniu od dawna już odezwać się tu było powinno. Są wszakże inne rzeczy, które potrzebują niejakiego sprostowania.

Przyznaje p. Szczepanowski, że książki szkolne są w ogólności znacznie lepsze niż były, przyznaje nawet wielkie zalety jednej z nich, której wszakże zarazem robi bardzo ciężkie zarzuty.

Przepraszam jeszcze raz, że wchodzę w takie szczegóły, i czuję, że to nie jest miejsce do dyskusowania o szkolnych książkach. Wszelako zarzuty wkraczały w zakres kwestyi zasadniczych; dlatego potrzebują odparcia i do niego wzywają.

Historya powszechna prof. Zakrzewskiego ma być wprawdzie bardzo dobrą dla ludzi dojrzałych, ale nie stosowna dla młodych; a to dlatego, że opiera się na rzeczywistości faktów, a pomija legendy, i podania. Ma to być więc nauka bez ducha, zbiór wiadomości trupich, nie to jest historia. To co we wrażeniu ogółu, w pamięci wieków zostało, co przeszło w legendy i stało się żywą tradycyą, to jest żyjąca i żywotną historyą; historyą martwą, pozbawioną ducha, jest to co z tej pamięci wyszło.

Muszę przypomnieć, a sądzą, że nie zaprzeczy mi nikt z trudniących się nauką lub szkołą, że każda nauka, a historia w szczególności może więcej niż wszystkie inne, musi się opierać na rzeczywistości i na prawdzie; że podania, legendy, poezye mają swoje osobne miejsce i pole, ale historii nie wolno wchodzić w kompromis z jakąkolwiek, choćby nawet bardzo miłą, ale nie zupełnie dowiedzioną prawdą.

Kiedy mowca poprzedni pyta co uczeń wynosi z takiej historyi, która pomija legendy, podania, stronę poetyczną dziejów?

to ja odpowiem, że historia jej pominąć nie może; wszystko, co było wzniosłego i wielkiego, to ona wydobyć na jaw i oświecić musi. A jeżeli stronę legendową i poetyczną musi nie pominąć, ale w właściwym świetle pokazać, to strony uczuciowej, strony moralnej dziejów, przez to nie pomija. Świadczy sam szanowny preopiniant, że z książki historycznej takiej jak ta, którą surowo sądzi, młody człowiek dowie się wprawdzie, że wszelkie formy rządu, wszelkie konstytucje, wszelkie systemy polityczne nie oddały takich usług, jak być mogły, nie przydały się ludzkości i cywilizacji jak były powinny, jeżeli nie miały ludzi po temu sposobnych, umysłem i charakterem to złem. Ale z tej nauki cóż uczniowi przyjdzie? co mu z niej w głowie i w sercu zostanie? O niech go historia tylko tego nauczy! niech się chłopiec dowie, że nic na świecie udać się nie może bez ludzi tegich i prawych; to ten chłopiec jeżeli ma serce na swoim miejscu, zrobi sobie już ten wniosek, że takim tegim, prawym i usposobionym do służby on być powinien. Nie bójmy się o skutki takiej historii, jakiej dziś w szkołach uczymy. Wolę, charakter, poczucie obowiązku to właśnie czego preopiniant słusznie przede wszystkim od nauki i wychowania żąda, wykształci historia tak nauczana w młodych ludziach lepiej niż inna najbardziej poetyczna lub panagiryyczna, a fantastyczna, niezgodna z historyczną prawdą.

Ta zaś strona wzniosłych uczuć, szlachetnych zapałów i ideałów, która w historii występuje swoją drogą, ale która do niej ściśle nie należy, czy ona w naszych szkołach jest zaniedbana?

A wszystkie literatury świata, od starożytnych — niemieckiej oczywiście pominąć nie można — aż do naszej? Czy ich niema i czy one na serca i wyobraźnię młodych ludzi nie działają? Czy one, lub te w nich pierwiastki są może zaniedbane?

Czy tak jak dawniej uczono żywotów Plutarcha, żeby młodzież kształcić na bohaterów, czy dziś podobnych środków działania na młode dusze, kształcenia ich w szlachetności, nie znajdujemy w tych działach jakiegokolwiek literatury, które młodzież czyta i do których słyszy objaśnienia? Nie pozwólmy historii być prawdziwą, a nie bójmy się o szlachetny wysoki kierunek, jaki wychowanie powinno nadawać i umysłem i uczuciom.

To rzecz szczegółowa. Ale był zarzut zasadniczy i sformułowany, jeżeli dobrze pamiętam tak, że „dzisiejszy nasz system szkolny uprawia inteligencję, a nie

uprawia uczucia i woli, przeto wywołuje usposobienie krytyczne, a nie działające i twórcze. Krytyka zaś, prowadzi do wywyższenia siebie, krytyka rozwija w człowieku to zgubne ja, które chce być najwyższym sędzią wszystkich spraw i wszystkich praw w naszym świecie i życiu.

Takie ja, żądające dla siebie wszystkiego, stawiające się nad wszystkim, prowadzi nas oczywiście do intelektualnej anarchii. Ta anarchia szerzona przez krytykę lekkomyślną, płytką, szerzona w wieku przeszłym między oświeconemi warstwami społeczeństwa, podkopała same podstawy społecznego bytu, przynajmniej na zachodzie, a dziś rozszerzyła się tak, że dochodzi u nas, aż do jarmarków i karczem. To mniej więcej powiedział mówca poprzedni. Ja mu odpowiadam, że ma słusność.

Prawda, prawda, że jest anarchia, i nie anarchia intelektualna tylko, ale i anarchia moralna, co daleko gorzej. Tylko źródła jej nie trzeba szukać w naszych książkach szkolnych, to byłoby za blisko i za płytko. Źródło leży daleko głębiej i trzeba się cofnąć o 3 i pół wieku w tył, ażeby je wynaleść. Był czas, że wszystko począwszy od prawd i praw i objawień boskich, poddane było pod sąd ludzkiego rozumu. On był uznany powołanym i uprawnionym poddawać wszystko swojemu sądowi.

Zapomniano mu dać tylko jedną rzecz, dać mu zupełną zdolność poznawania i sądzenia. Zapomniano zdjąć z niego to ograniczenie, które jest jego naturą. Kiedy zaś rozum ludzki uznał się sędzią rzeczy boskich, to zatem poszło naturalnie i tem bardziej poddawanie pod ten sąd każdego człowieka z osobna i wszystkiego, co stanowi podstawę bytu społecznego i bytu moralnego ludzkich społeczeństw. Za prawdami boskimi poszedł porządek polityczny i społeczny. Tą anarchią mamy; a ona, jak rozwijała się z pomocą płytkiej i lekkomyślnej krytyki, tak nawzajem krytykę taką szerzyła.

Tylko początku tej krytyki czy tej anarchii nie trzeba znów szukać w książkach naukowych, w ogólności, ani w nowych książkach szkolnych. Te do niej prowadzą.

Do zgubnego wywyższenia ludzkiej jednostki nad wszystko nauka prawdziwa nie wiecie. Ona właśnie przeciwnie prowadzi do znajomości siebie jako jednostki i siebie jako narodu. Ta znajomość rzetelna wywyższać siebie ponad drugiego, czy ponad inne narody nie będzie. Krytyka i książka naukowa właśnie nie robi tego, co robi krytyka lekkomyślna i płytka, ta

co szerzy płytką i lekkomyślną literaturę; szerzy sąd pochlebny ubiegający się za poklaskiem na jakimkolwiek politycznym literackim, wszystko jedno, szerzy pisma ulotne bez zastanowienia, a często bez żadnego, umysłowego, naukowego przygotowania, rozstrzygające o wszystkich najważniejszych sprawach tego świata.

Jeżeli szukamy podstawy źródłowej tej intelektualnej anarchii, którą mowca poprzedni zbyt słusznie oplakuje, to szukajmy jej tam i starajmy się usunąć te zasady, które w ludzi młodych nie dość myślących wpajają to przekonanie, że mają prawo o wszystkim decydować, a tem samem nad wszystkimi i wszystko się wywyższać. Szukajmy jej w tej fałszywej doktrynie która uczy, że postęp zależy na przeczeniu i obalaniu wszelkiej powagi.

Tu jest źródło. Jeżeli chcemy się strzedz tej intelektualnej i moralnej anarchii, jeżeli nie chcemy, by indywidualia wynosiły swoje „ja“ ponad wszystko i nie podawały wszystkiego swojemu sądowi, to usuńmy te zasady i nie wierzymy tym wszystkim, którzy otwarcie, czy skrycie te zasady rozszerzają i wszczepiają, a szkołom winy nie przypisujemy. Szkołom dawniejszym możnaby przypisać to, że oparte do czasów niezbyt dawnych na książkach niemieckich, one przedstawiały w świetle zbyt pięknem, nie sprawiedliwem właśnie to, co prowadziło do takiego wyniesienia ludzkiej jednostki nad wszystko, co ludzkiemu rozumowi przyznawało prawo uznawania siebie za najwyższego sędziego i przypisywania sobie zdolności i prawa do orzekania o wszystkim.

Książki, które sprawę protestantyzmu przedstawiły jako sprawę wyzwolenia ludzkiego ducha z krepujących więzów, książki, które dalej były oparte na filozofii Hegla, te książki do tego doprowadzić mogły, ale dziś ich niema.

Czy chcę przeto powiedzieć, że zrobiono już wszystko w naszym systemie szkolnym, albo w naszych książkach, co bywoby prowadzić do kształcenia i dobrego uczucia i stałej, świadomej siebie woli w młodym człowieku? Przyznaję, że nie. Za wielką wadę, za wielki brak całego naszego wychowania uważam przede-wszystkiem to stanowisko upokarzające, upośledzone, jakie w naszym wychowaniu publicznem, jakie w szkołach naszych, szczególnie średnich, zajmuje nauka religii.

To także jest jeden z powodów tej intelektualnej i moralnej anarchii, jeden z powodów, dla których indywidualum uważa się za wyższe nad wszystko, kiedy widzi,

że najwyższej powadze, nie jest wychowaniu przyznane to znaczenie, jakie z równym prawem, z wyższym prawem od innych powag ma. (Brawa).

Do kształcenia umysłu tak jak uczciwego uczucia sumienia i świadomej woli dąży nasze wychowanie publiczne bardzo gorliwie i z zupełnem przekonaniem, że to jest rzecz główna. Stara się to robić wszystkimi sobie dostępnymi środkami. Książki są jednym z nich. Na system ogólny ono, jak to panowie wiecie, wpłynąć przeważnie nie może. Nie od nas to zależy.

Wiele u nas, na świecie — u nas mniej może niż gdzieindziej — przesądów i uprzedzeń, które przeciw porządnemu zreformowaniu systemu szkolnego walczyć jeszcze będą długo zapewne.

Jedno na końcu pozwolę sobie dodać. Profesor najlepszy jest zdaniem preopinanta ten, który odstępuje od ułożonego planu, czy przepisu, uczy, jako sam rozumie i chce! Wierzę, że nie zwykle zdolny i prawie genialny, potrafiłby na swoją rękę robić lepiej. Tylko kto go wybierze i wskaże? kto przeszkodzi każdemu myśleć i mówić: Oto właśnie ja jestem ten najlepszy; ja mam prawo sądzić, czy ten system szkolny, czy ta książka do nauki jest dobra czy nie! — A przez to dochodzimy znowu do tego wywyższenia jednostki, do tej intelektualnej anarchii, której się boimy.

Dlatego, młodzież musi być uczoną jednakowo, w ten sam sposób, jednostajnie, że wszyscy nauczyciele nie są równi: a nawet najlepsi potrzebują przecież jakiegoś punktu oparcia i jakiejś wskazówki, dlatego potrzebne są i plany i systemy i książki.

Żeby zaś książka była suchą, żeby była zbiorem „trupich wiadomości“ bez ducha, to naprzód, o ile ja znam, nie sądzę, żeby tak było, powtóre nie trzeba spuszczać z uwagi tego, że książka nie jest sama, że jest właśnie nauczyciel, który swoim słowem ma ją ożywić, dodać jej trochę tego ognia, którego w podręcznej książce naukowej oczywiście być nie może.

To są uwagi, które z obowiązku i członka rady szkolnej i daleko jeszcze więcej obywatela, sługi tego kraju, i wreszcie nauczyciela tego zawodu miałem sobie za obowiązek dodać do pięknych uwag p. Szczepanowskiego.

(Brawa i oklaski).

Sekretarz p. **Niezabitowski**. Wnoszę zamknięcie dyskusyi

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia

dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta

Do głosu zapisani pp. Soleski i Bobrzyński.

P. Soleski ma głos.

P. Soleski. Wysoka Izbo! Nie miałem zamiaru uczestniczenia w tegorocznej debacie nad sprawą oświaty publicznej w c. k. szkołach średnich. Pochodziło to stąd, że widząc bardzo daleko wysuniętą tę sprawę na dzisiejszym porządku dziennym, t. j. w ostatnim dniu, albo raczej w ostatniej godzinie przed zamknięciem sesyi, nie upatrywałem ani stosownej chwili, ani czasu dość wystarczającego wobec ważności przedmiotu, aby dyskusyę przewlekać pobieżnym tylko omówieniem. Zdawało mi się jeszcze i to jako wskazane, że nie należy zabierać czasu, przeznaczanego innym sprawom, będącym także na porządku dziennym, aby unikać w ten sposób spadnięcia kilku punktów z porządku dziennego, jak to niezawodnie teraz nastąpić będzie musiało.

Zamiar swój musiałem zmienić, a powód do tego dało dwóch poprzednich mówców.

Szanowny kolega Rotter powiedział, iż z pewną obawą zabiera głos po takim świetnym retorze jak poseł Szczepanowski, te same obawy jakie on żywił, w daleko wyższym stopniu muszą i mię przejmować, gdyż ja nietylko po nim chcę mówić, ale i przeciwko niemu, a muszę zabrać głos w celu sprostowania niektórych jego twierdzeń.

Oto właśnie ten krasomowczy polot, to piękne ubranie swej myśli przez p. Szczepanowskiego w słowa wytworne tak porywa umysły słuchaczy, a nawet kępuje krytyczny sąd o rzeczy, że czasem może się jaka sprawa niekoniecznie nieomylna przesliznąć, i dlatego przemówienie p. Szczepanowskiego potrzebuje pewnego wyjaśnienia, ba nawet i sprostowania.

Zaczynam więc — wpadając in medias res — od „wstępu“ jego przemowy: Panegiryczną apostrofę swoją zwracając do p. Bobrzyńskiego twierdził p. Szczepanowski, że wszystko, co się dzieje dobrego, jego (t. j. p. Bobrzyńskiego) inicjatywie przypisać należy, a co się u nas na polu szkolnictwa średniego stało, jego to jest dziełem, i za to jemu należy się podziękowanie.

(P. Kozłowski. Tak nie powiedział).

Słyszę głos z boku że tak nie twierdził p. Szczepanowski, poprawiam więc swoje powiedzenie „wszystko“, na „wiele“,

na dowód jak chętnie korzystam z tej przygodnej uwagi.

Otóż proszę Panów prowadzę dalej sprawę nie w celu ujęcia uznania, ani usunięcia podziękowania, broń Boże, tylko chodzi mi o to, ażeby trochę jaśniej postawić, które to czynniki wpływają na losy szkolnictwa średniego Nie kraj nie administracya krajowa szkolna jest owym wszechwładnym panem któryby mógł według swojej woli i pragnień wprowadzać do szkół średnich to, co uznaje za stosowne. Tym panem jest ktoś inny i gdzie indziej i to panem na swą władzę i kompetencyę dość tkliwym, który pod względem swoich zarządzeń i poleceń ściśle patrzy, czy władza podwładna trzyma się tego.

Pod tym względem wiele pochwał a czasem zarzutów musi pójść na karb centralnej administracyi szkolnej.

Druga rzecz. Wszystko bywa ocenianem wedle pewnego punktu widzenia.

Z mego punktu widzenia zapatruję się na rzeczy nieco odmiennie niż p. Szczepanowski — ale nie mam pewności czy zapatrywanie moje dobre, gdyż nie znam zamiarów krajowej władzy szkolnej, a szczególnie jej naczelnika co do istotnych spraw na polu szkolnictwa średniego.

Nie mam tej pewności, którą widocznie z pierwszej ręki nabył p. Szczepanowski, ufny jednak jestem, że chęci krajowej administracyi szkolnej są jak najlepsze — ale adres ten stosuję do całej rady szkolnej a nietylko do jej szefa — chyba że mają racyę zapatrywania p. Średniawskiego jakoby w Radzie szkolnej członkowie autonomiczni wcale nie byli czynni, a wszystko robiła jedna tylko osoba. Dlatego wszelkie podziękowania powinny być skierowywane do całej Rady szkolnej.

Wolałbym, by miarkowano się tak co do podnoszenia dodatnich, jak i ujemnych stron naszego szkolnictwa; chciałbym mieć zachowaną skromność w pochwałach podczas dzisiejszej debaty — szczególnie z tej tu strony, aby znowu nie przeholować, gdy przyjdzie pora na krytykę. Kiedy p. Szczepanowski mówił o szkołach średnich, spodziewałem się, że każdy stary rutynista, skostniały w dzisiejszym wcale nieidealnym systemie szkolnym, usłyszy coś nowego, zachęcającego do naszej pracy — pozna jakąś nową myśl — Lecz pod tym względem rozczarowałem się, — gdyż szan. poseł stracił z oczu wzgląd, że zapisany był do debaty o szkołach średnich — i że o nich miał mówić.

Wedle naszych pojęć szkoły średnie mają przygotować młodzieńca do wstąpie-

nia na uniwersytet lub technikę; — wszystkie inne szkoły będą fachowymi — choćby nazywały się średnimi, o ile chodzi o dekret i płacę dla profesorów. Że szan. poseł zapomniał o tem, to jest słabą stroną jego pięknego i błyskotliwego przemówienia. Nie powiedział nam p. Szczepanowski czy szkoły realne i politechniczne spełniają jego żądania co do pracy wytwórczej — to znów słaba strona jego mowy — gdyż spodziewałem się, że przedewszystkiem w tym kierunku coś usłyszymy coś ciekawego i pouczającego.

Debata nasza dzisiejsza nad sprawozdaniem o stanie naszych szkół średnich ma tę samą cechę, co nasz Sejm na sesyi obecnej. Załatwia się wszystko gorączkowo, byle najprędzej i najwięcej — wskutek czego nie podobna potrzebną gruntowność wszędzie zachować. Może pod tym względem będzie kiedyś lepiej, kiedy nastaną szczęśliwsze czasy i Sejm będzie zwoływany nie na 2^o dni ale na 5 lub 8 tygo dni w jednym ciągu.

Co do meritum stosowności podręczników, długo zastanawiałem się, czy mówić w sprawie podręcznika historii — a miałem dosyć czasu do zastanawiania się, gdyż mowa p. Szczepanowskiego była długą i doszedłem do przekonania, że skoro technik o tem mówi jaki jest odpowiedni układ podręcznika historycznego, to i mnie wolno profesorowi matematyki i fizyki. (Wesołość).

Tu zdaniem mojem myli się p. Szczepanowski — a ma słuszość p. Tarnowski, bo nauka historii powszechnej w gimnazjum wyższem powinna być oczyszczoną od wszystkich nieprawd — nie mówię wątpliwości — ażeby nieprzeładowywać pamięci młodzieży temi zbędnymi rzeczami. Przypomina mi się tu zdarzenie, które miało miejsce przed dwudziestu kilku laty. Student ze 6 czy też 7-mej klasy żalił się przedemną w niezwykłym rozdrażnieniu — że dostał trójkę z historii. Kiedym go zapytał, dlaczego jest tak zły, powiedział, że profesor był bardzo wymagający i dał mu trójkę za to, że niewiedział jakiejś bajki (zdaje mi się o królach z historii rzymskiej). Fakt więc, że za takie głupstwa dostał trójkę, i to potęgowało jego żal. — Nie trzeba więc tym balastem obciążać pamięci naszej młodzieży w gimnazjum wyższem.

Dalej zaznaczam, że gdyby z debaty dzisiejszej, a szczególnie z przemówienia p. Szczepanowskiego administracya szkolna chciała spisać podniesione życzenia, to odnośna kartka byłaby prawie pustą, tak mało miała debata treści.

W szkolnictwie naszym nie wszystko dobrze się dzieje. Najlepszy dowód tego widzę w fakcie, że drugi mówca zachwał twierdzeniami pierwszego.

Stosunki szkolne są u nas nie gorsze, jak gdzieindziej, ale nie są one świetne wcale — i byłoby błędem uwierzyć słowom, ze strony bardzo poważnej wypowiedzianym, — że u nas władze uczyniły wszystko, co miały zrobić, a reszta zależy od organów wykonawczych.

Z tego wypływają najgorsze następstwa, jak n. p. okólnik ścieśniający swobodę obywatelską nauczycieli, — który narobił wiele kwasów, zwłaszcza, że obstrzenie jego treści jest wymysłem galicyjskiej Rady szkolnej.

Jako członek sejmowej komisji szkolnej miałem sposobność do omówienia tej sprawy — ale nie uczyniłem tego, gdyż nie miałem materiału pod ręką, jak ten okólnik zastosowywano gdzieindziej, w innych prowincjach monarchii. Dziś ten materiał częściowo mam przed sobą i dlatego poświęcę tej sprawie słów kilka.

Okólnik ten jest roślinką przeszczepioną z całkiem innych stosunków — pod względem lekcycobrania — na suchą naszą glebę szkolną, gdzie rzadko kiedy nauczyciel ma u nas tygodniowo 3, 4 prywatnych lekcyj.

W wielkich miastach n. p. Wiedniu, Pradze i t. d. ma to pewną rację. Tam zdarzyły się wypadki, że niektórzy nauczyciele taką mieli ilość godzin w prywatnych zakładach, iż z początkiem roku szkolnego było trudne, a w ciągu roku już wcale nie możliwe sklecenie podziału godzin. — To też dyrektor nie miał tam sposobu nakłonić nauczyciela, by zamiast od 8-ej do 10-ej miał w tym samym dniu tesame godziny od 10-ej do 12-ej.

Dlatego władze centralne musiały tamę położyć tam owym niedogodnościom. Ale zagadką jest dlaczego przeszczepiono do nas ten miły kwiatusek i podlano go tak przyjemną wodą, jak ów okólnik Rady szkolnej krajowej.

Jeśli reskrypt ministeryalny uważam za niedostosowany do naszych stosunków, to ów okólnik Rady szkolnej krajowej uważam za pracę chybioną, która jest kaiserlicher als der Kaiser, päpstlicher als der Papst selbst; bo niestosowność reskryptu ministeryalnego zrobiono zapomocą okólnika Rady szkolnej jeszcze bardziej upokarzającą i kłójącą nasze nauczycielstwo. Wystarczyłoby było, gdyby Rada szkolna krajowa poprzestała na głosownem opublikowaniu tego okólnika. Raczej złagodzić należało twardość reskryptu, ale nie robić go

bardziej jeszcze dotkliwym. Wszak u nas, n. p. w Tarnopolu, Brzeżanach, Stanisławowie nie wiem czy są nawet po dwa pensjonaty, większe rygory są przeto rzeczą zbyteczną.

Rzecz ta podzialała na nauczyciela, i to na każdego, nieszczególnie. A ten jego zepsuty humor i pomącona swoboda umysłu, odbije się w szkole i podziala też na tok nauki. To jest malusienki mikrobik, który z wielu innymi psuć może powodzenie, w szkole średniej tak pożądane. Rzecz ta jest dla mnie przykra, a w części też niezrozumiała, dlaczego ów okólnik nosi na sobie napis: „Prezydyum Rady szkolnej krajowej“. Komunikat ministerium musi iść prezydyalnie, ale aby dla stanu nauczycielskiego normować pewne rzeczy, które go tak twardo trafiają, to Prezydyum nie powinno brać na własną rękę tak doniosłego zarządzenia. Stać się bowiem łatwo może, iż po dzisiejszem wielkiem podziękowaniu, za rok albo za dwa, trafi pana Prezydenta wielka niewdzięczność, może także imiennie. Nie jest też dobrze i z owymi egzaminami wstępnymi do pierwszej klasy. O nich kursują doprawdy już potrosze legendy, które noszą na sobie cechy wielkiego prawdopodobieństwa, choć ja osobiście im nie wierzę. Pod tym względem należałoby odium uchylić. Zbyt często i zbyt wiele przytacza momentów opinia w kraju, że komuś zależy na tem, by odtrącić biedniejszą młodzież od pobierania wyższego wykształcenia, a pozorów prawdy dostarczają niektóre enuncyacye, które przed dwoma laty w tej Wysokiej Izbie padły. Tym enuncyacyom towarzyszyło wielkie niedoświadczenie, pokrywane za to wielką pretensjonalnością.

Radbym pod tym względem usunąć zarzuty, czynione prawie powszechnie Radzie szkolnej. Wiem, że Rada szkolna tego rodzaju polityki nie prowadzi, niechże więc uniknie pozorów. Niech nie dopuszcza, aby te egzamina były czyścem przez dwa, trzy dni dla drobnej dziatwy szkolnej. Napływ młodzieży jest ogromny, dzieci z rozmaitych stron postręcane razem w jednej lub dwu klasach, obawa niezдания egzaminu, malująca się na twarzach dzieciaków, to jedna strona obrazu, pospiech, niecierpliwość ze strony nawet pytających zresztą łatwo wytłumaczona — to druga strona ujemna owych egzaminów. Czyż to wszystko ma być tolerowaniem i do pewnego stopnia sankcyonowanym probierzem dla młodzieży, która ma wstąpić do szkół średnich?

Jeśli my wobec starszej młodzieży postępujemy względniej i nawet publiczność

niechętnie do obecności przy maturalnych egzaminach dopuszczamy, to dlaczegoż wszystko składa się na to, aby tego 10-letniego chłopaka przy egzaminie zbalamucić, aby nie znalazł odpowiedzi w głowie na czas.

Jeśli już coś koniecznie ma być, to niech chyba będą egzamina maturalne w szkołach ludowych, kiedy świadectwu samemu z czwartej klasy ludowej ufać można. Proszę mi jednak wierzyć — sam przyznaję — że wiele razy teorye moje pałąk w łeb — jak to mówią — brały, i chłopak, o którym w drugiej klasie byłem przekonany, że z niego nic nie będzie, a który jakąś siłą bezwładności, wolą rodziców i pomocą kolegów szedł dalej, w klasie 4, 5 zaczynał się rozwijać, a w 6 i 7 należał do najteższych uczniów. Takie niespodzianki corocznie się zdarzają. Na cóż tedy od razu ma się na taki gęsty brać przetak dziesięcioletnie dziecko. Dajmy temu spokój.

Sądzę, że władza szkolna winna usunąć te egzamina, jeśli mamy wierzyć zapewnieniom, że szkoła do czwartej normalnej jest dobrą, gdyż inaczej będziemy myśleć, że zapewnienia te są gołosłowne, kiedy w gimnazyum trzeba będzie jeszcze czynić próbę kontrolną.

Pora dzisiejsza nie wydaje mi się stosowną do dalszych wywodów dla braku czasu i dlatego kończę życzeniem, aby takimi ogólnymi rozprawami, z których wniosku po prostu wysnuć nie można ani w kierunku organizacyi szkół średnich ani zmiany planów, nie zajmowano się, aby podobne dyskusye nie wypierały na przyszłość omówienia rzeczy praktycznych, koniecznych, które rzeczywiście szkołom są potrzebne i dla braku których one nie domagają.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

Poseł Bobrzyński. Wnioskami swymi i przemowami, w których je uzasadniał na bieżącej sesyi sejmowej, okazał poseł Soleski szczerą chęć popierania usiłowań i kierunku działania Rady szkolnej krajowej. Jeżeli jednak kiedykolwiek mogłem z nim być w zupełnej zgodzie i pisać się na co, to niewątpliwie na te wywody, od których szanowny mowca rozpoczął dzisiejszą swą mowę. — Jeżeli bowiem p. Szczepanowski życzliwe dla Rady szkolnej krajowej uznanie wypowiedział tylko pod moim adresem, to ja dziękując za nie, przypisuję je z całą słusnością i prawdą tym, którzy ze mną w jednym szeregu nad sprawą oświaty w szkołach ludowych i średnich w Radzie szkolnej pracują.

Licząc się z brakiem czasu, ograniczę

się do sprostowania i zaznaczenia najważniejszych punktów dzisiejszych przemówień.

Co się tyczy egzaminów wstępnych do szkół średnich, to nie rozumiem, jak pedagogowie wytrawni mogą przypuszczać, że wszystkie szkoły czteroklasowe typu wyższego, są już zupełnie dobre, że więc wszyscy uczniowie, którzy te szkoły kończą z dobrym postępem, powinni bez dalszego egzaminu znaleźć przystęp do gimnazjum. Zapewne, mnieby najwięcej na tem zależało, żebym mógł powiedzieć, że wszystkie szkoły czteroklasowe wyższego typu, założone w roku 1893, są dobre. Tego jednak nie ośmielę się twierdzić, lecz muszę przyznać, że są i pod tym względem i niepomyślne stosunki i rażące wyjątki. W kraju tak wielkim, na 200 z górą takich szkół, zdarzają się chwilowo i warstwy młodzieży mniej zdolnej i pracowitej, zdarzają się nauczyciele niekoniecznie poradni, którzy w ducha planów naukowych nie weszli i wykonać ich nie umieją, są i kierownicy zaniedbujący obowiązki, i czy to z winy kierownika i nauczycieli, czy uczniów i ich rodziców, postępek nie jest wszędzie tak jednostajny i równy, żeby każdemu świadectwu, wydanemu przez tę kategorię szkół, można przypisać jedno i to samo znaczenie.

Przygotowanie do szkół średnich nie jest zresztą jedynym celem szkół czteroklasowych. Połowa uczniów kończących je, idzie do klasy piątej ludowej względnie wydziałowej, dla której nie potrzebuje formalnego wykształcenia, niezbędnego gimnazjalistom. Trudno też nauczycielom ludowym samym zrobić tę segregację swoich uczniów, i ocenić całkiem ściśle, który z nich do szkół średnich się kwalifikuje.

Potrzebaby więc zrobić to co, poruszył p. Soleski to jest wysłać do każdej z tych szkół komisarzy, i w jego obecności przedsięwziąć egzamin. Jeżeli świadectwo z ukończonej ósmej klasy gimnazjalnej nikogo jeszcze nie uprawnia do wstąpienia na uniwersytet, lecz dopiero egzamin dojrzałości odbyty pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej, to nie jest ubliżeniem dla nauczycieli ludowych, że świadectwu, które sami wystawili bez delegata władzy wyższej, nie przypisuje się tego znaczenia, ono samo przez się ontwieria wstęp do szkół średnich. Trzeba więc wysłać delegatów ale skąd ich weźmiemy?

Znaleść i wysłać kilkuset delegatów, rzeczą nie do przeprowadzenia.

Oprócz tych egzaminów przedsięwziętych w szkołach czteroklasowych przez delegatów musiałyby zresztą istnieć nadal przy gimnazjum komisje do egzaminów

wstępnych, bo będzie się zgłaszać do nich jedna trzecia dotychczasowej liczby egzaminantów, czy to prywatystów czy uczniów szkół wiejskich jedno- i więcej-klasowych, którzy dopełnili prywatnie nauki, której im szkoła ta dać nie mogła, i którzy do gimnazjum się zgłaszają.

Jeszcze trudniejszą rzeczą do przeprowadzenia jest to, co tu poruszono, a co Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych na jednym ze swoich posiedzeń, o ile pamiętam, uchwaliło, mianowicie, żeby każdemu, kto szkołę czteroklasową ukończył, otworzyć przystęp do gimnazjum, i dopiero w ciągu pierwszego półroczka, według innych, w ciągu dwóch pierwszych miesięcy postanowić, którzy uczniowie mają zostać w gimnazjum, a których dla braku przygotowania należy usunąć.

Przyznam się, że tego projektu ze stanowiska pedagogicznego i administracyjnego nie mogę całkiem zrozumieć. Zgłoszłoby się uczniów może dwa razy tyle ile dzisiaj jest przyjętych, gdyż drzwi byłyby na oścież otwarte ale gdziebyśmy znaleźli sale na te dwa miesiące, by ich posadzić na ławkach i to wszystko na to, aby potem ogromną ich ilość usunąć. Na dwa miesiące trzeba by budynki rozszerzać i o nauczycieli się postarać i to w czasie, kiedy młodzieży uznanej za zdolną do gimnazjum nie jest się w stanie umieścić i w nauczycieli zaopatrzyć. Ta jest trudność administracyjna. A pod względem pedagogicznym czy byłby to dobry środek wychowawczy, gdybyśmy na początku roku przypuszczali do pie. wszej klasy gimnazjalnej może 1.500, a może i 2.000 młodzieży takiej, któraby książki sobie kupiła, rozpoczęła nauki klasyczne, a po dwóch lub trzech miesiącach z tego gimnazjum była usunięta? Czy w ten sposób nie pomnożylibyśmy zastępów tych złamanych egzystencyi, które odcchnąwszy raz atmosferą gimnazjalną, zbudziwszy w sobie w tym kierunku ambicję, czułyby się z tej ambicji i drogi zepchnięte. Taki kwas, taka gorycz w tych młodych umysłach powstałyby, że — wszak mamy już dość malkontentów — jabym ich szeregów powiększać nie chciał.

Dlatego sądzę, że egzamin dzisiejszy jest zawsze daleko lepszym od tych środków proponowanych, — a jeżeli w tym egzaminie są pewne mankamenta, polegające na pobieżności, na jakimś niedokładnym zbadaniu młodzieńca, to jest to rzecz, którą profesorowie sami mogą usunąć. Władza szkolna nie będzie stawiała im żadnych przeszkód, jeżeli zechcą jeden lub drugi dzień w ciągu wakacji poświęcić na to, aby przedsięwziąć egzamina wstępne z wię-

kszą dokładnością i skrupulatnością, lub jeżeli zechcą większą ilość komisji egzaminacyjnych utworzyć.

Inną sprawę poruszył tu p. Szczepanowski. Nie umiem powtórzyć słów, ale zapytał się p. Szczepanowski, czy ja mam przeświadczenie, że wpływam na przekonania profesorów i czy przekonaniem profesorów szkół średnich kieruję? Zaprzeczyłem odrazu i takiego wpływu ani wywierać mogę ani go sobie przypisuję.

Na przekonania wpływać jest rzeczą nietylko trudną, ale ze strony administracji szkolnej niebezpieczną.

Przekonania profesorów powinny się wyrabiać same przez się wobec warunków i stosunków, w których działają. Jeżeli profesor sam przez się zdrowego przekonania sobie nie wytworzył, wtedy to przekonanie, któreby mu zostało narzucone przez zwierzchnika byłoby tylko pozornem, uczniowie by to odczuli i profesor uchybiłby swemu powołaniu. Dlatego władza szkolna i ci, którzy w niej udział biorą, o tę rzecz się nie kuszą. Gdybym jednak w tym kierunku mógł czegoś gorąco pragnąć i oczekiwać, to odnosiłoby się to przedewszystkiem do jednej rzeczy, w której dotychczas najwięcej doznaję zawodu.

Chciałbym wpłynąć na wszystkich nauczycieli szkół średnich, by się pozbyli pewnego pesymizmu, który ich ogółem biorąc cechuje, żeby się pozbyli przedstawiania każdego błachego drobiazgu w najjaskrawszem świetle na swoją niekorzyść, pragnąłbym wpłynąć na nich, ażeby jeżeli mają jakieś życzenia lub wątpliwość wobec zarządzeń władzy, ażeby się udawali wprost do niej z zaufaniem, aby ich nie podejrzewali, zanim mieli czas i możność, doniosłość zarządzenia ocenić. Pragnąłbym gorąco nie w moim interesie, aby nie były poddawane dyskusji dziennikarskiej i nie były publikowane te sprawy szkolne wewnętrzne i nauczycielskie, na których publiczność nic nie zyska, w których nie użyty pomocy, a z których publikowania wynika tylko ujma i szkoda dla samychże nauczycieli.

Boleję nieraz i szczerze mianowicie nad tem, że nauczyciele szkół w dyskusjach na zjazdach swoich odbywanych publicznie i w publicystyce przedstawiają swój stan, swoje położenie i swoje stanowisko często z przesadą i w najczarniejszych barwach w oczach publiczności.

Sami nieustannie, systematycznie pracują nad tem — (chciałbym żeby było przeciwnie), żeby ich powaga i stanowisko w społeczeństwie nie rosło; nie wznagało się, jak tego nietylko ja, nietylko władza

szkolna, ale społeczeństwo samo gorąco pragnie. (Brawo.)

I tak rozbiór publiczny administracyjnych zarządzeń odnoszących się do granic udzielania lekcyi prywatnych ciągle uderzania w wielki dzwon o rzecz podrzędną, obrona interesu materyjalnego jednostek wielkim hasłem wolności obywatelskiej, wszystko to nie pomogło i nie pomoże do podniesienia stanowiska nauczycieli. I cóż się stało? Okólnik Rady szkolnej odnoszący się do tego przedmiotu wyszedł prezydyalnie, chociaż był przedmiotem obrad i uchwały.

Ekspedycye jej wychodzą rzeczywiście jedne prezydyalnie, drugie nieprezydyalnie, ale wszystkie wydaje Rada szkolna będąca jednolitą władzą. Te, które nie są przeznaczone do publikowania, więc kwestye osobiste, reskrypta odnoszące się do nauczycieli i dyrektorów wychodzą zwykle prezydyalnie, a to dlatego, żeby nie były publikowane, bo chociaż tajemnic w Radzie szkolnej niema, ale w interesie profesorów i administracji jest rzeczą pożyteczną, ażeby nie wszystko stawało się zaraz publicznem.

Okólnik o udzielaniu lekcyi w zakładach prywatnych i świeże uregulowanie tej całej sprawy nie zawiera zresztą w sobie w zasadzie nic nowego. Pod tym względem istniał już od dawna, jeżeli się nie mylę, od roku 1873 przepis, który brzmiał tak samo, że profesor, który ma udzielać lekcyi w zakładach prywatnych, powinien uzyskać na to pozwolenia Rady szkolnej krajowej; przepis ten istniał od wielu lat i był wykonywany. Świeże rozporządzenie pana Ministra wyznań i oświaty zasadę tę utrzymuje i tylko w szczegółach wprowadza małe zmiany. Niejednokrotnie zdarzało się u nas, że profesorowie we wrześniu obejmowali takie lekcyje, zanim otrzymali pozwolenie władz szkolnych. Przyznacie Panowie, że to nie było z różnych względów dobrem i w interesie samego nauczyciela, gdyby mu władza — co się przecież zdarzało — miała pozwolenia następnie odmówić. Jeżeli też żądamy, aby profesor uzyskał pozwolenie przed objęciem lekcyi, to leży to także w interesie zakładów prywatnych. Pensjonaty, czy kursa woli, które szukają sobie prelegentów dopiero we wrześniu czy październiku, zamiast w lipcu, dają o sobie złe świadectwo, dają dowód, że na nowy rok szkolny zawczasu nie przygotowały.

Najmniej zaś pojmuję wątpliwość Rottera. Jak my rozumiemy wykonywanie tego przepisu, zdaje mi się, że praktyka dotychczasowa uprawniała go, aby sam dał odpowiedź na pytanie, i aż

nie polemizował z tem, o czem mógł wiedzieć, że nikomu nie przyszło na myśl. Władza szkolna nigdy nie stawiała przeszkód profesorom w ich pracach ubocznych, owszem niejednokrotnie sama ich do nich zachęca, ale chce mieć pod jednym względem wolną rękę, żąda, aby profesor nie wymawiał się przed dyrektorem, że ma lekcye prywatne wtedy, kiedy w gimnazjum powinien uczyć. Władza szkolna w pierwszym rzędzie dbać musi o swoją szkołę. Takie przykłady zdarzyły się i u nas i zdarzają coraz częściej. Rzecz ta w miastach mniejszych jest aktualniejszą niż w samym Lwowie. W wielkich miastach jest tak wielki korpus nauczycieli, że zakłady prywatne mają pomiędzy nimi szeroki wybór i nigdy im nie braknie profesorów ze szkół publicznych. Ale w małych miastach, jeżeli powstanie kilka instytucji naukowych prywatnych, jak seminaryum, szkoła przemysłowa i t. p., jeżeli w takim mieście jest tylko jedno gimnazjum a w niem profesorowie zastępują kolegów swoich chorych lub urlopowanych, to profesorowie tego gimnazjum nie są w stanie podołać i swoim obowiązkom i zajęciom w zakładach prywatnych bez szkody dla jednych i drugich. Ostrożności pewne są tu więc niezbędnie potrzebne i konieczne.

Kończę tem, że cała rzecz nic w sobie nowego nie zawiera tylko jest zastosowaniem zasad od dawna sformułowanego przepisu, przeciw któremu w tej dyskusji żadne się merytoryczne nie podniosły zarzuty.

Z przemówienia p. Szczepanowskiego — ponieważ w ocenieniu zasadniczej kwestyi uprzedził mnie p. Tarnowski — podniosę tylko uwagi dotyczące się szablonu. I dla szkół średnich pewne ogólne przepisy podyktowane ustawą, podyktowane naturą rzeczy, istnieć koniecznie muszą. W obrębie tych przepisów mieści się jednak bardzo dużo swobodnego pola dla nauczyciela i dla gron nauczycielskich.

Władza szkolna nietylko nie narzuca im szablonu, instrukcyę nauczania traktuje tylko jako wskazówkę pożyteczną i radę a cieszy się tylko, jeżeli widzi pewien oryginalny kierunek i metodę własną, byle ona wydawała dobre rezultaty i pod tem zastrzeżeniem władza szkolna działania nauczycieli jak najmniej krępuje. (Brawa.)

Marszałek. Ponieważ dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Dr. Zoll. Sprawozdanie komisji spotkało się tylko z drobnymi zarzutami i to jedynie ze strony p. Rottera. O tyle więc moje zadanie jest ułatwione,

i mogę z góry panów zapewnić iż przemówienie moje będzie bardzo krótkie.

Zarzut pierwszy odnosił się do tego ustępu sprawozdania, w którym jest powiedziane, że nauczyciele szkół średnich mogą także swoje dochody pomnożyć za pośrednictwem prac naukowych i lekcyj w dozwolonych granicach. Co do prac naukowych miał szanowny poseł pewne wątpliwości, czy profesorowie istotnie przysporzyć sobie mogą w ten sposób dochody. Odpowiem, że jeżeli którykolwiek z nauczycieli napisze dobry podręcznik, ten mu z pewnością przysporzy znaczne dochody a przecież może pracować także w innym kierunku naukowym jak n. p. pisać artykuły do czasopism.

Co się tyczy lekcji prywatnych, to o tem mówić nie potrzebuję, gdyż rzecz ta była dostatecznie omówioną prze poprzednich moich mowców. Z mojej strony chcę dodać, że w jakichkolwiek granicach lekcye będą przez nauczycieli udzielane, zawsze przysporzą im dochody materyalne a to tylko chciałem w sprawozdaniu komisji stwierdzić.

Co się tyczy regulacyi płac, to muszę się przyznać, że dlatego rzecz tę obszerniej omówiłem w sprawozdaniu, bo sądziłem, że przez to da się może usunąć zniechęcenie, jakie dotąd młodzież nasza miała do zawodu nauczycielskiego. Jeżeli p. Rotter przytoczył przykłady najnowszych czasów, że kilku słuchaczy z filozoficznego wydziału przeniosło się na inny wydział albo, że suplent po otrzymaniu posady z niej ustąpił to mnie utwierdził tylko w przekonaniu, że należało otworzyć młodzieży oczy aby wiedziała, że tak źle na tem nie wyjdzie, jeżeli się zawodowi nauczycielskiemu oczywiście pod warunkiem, iż ma do niego zamiłowanie poświęci.

O egzaminach wstępnych także nie będę się rozwodził, bo rzecz ta bardzo obszernie była w dyskusji rozebrana tylko to dodam, że stykam się z wielu rodzinami a nie słyszałem z ich strony zarzutów, przez poprzednich mowców podnoszonych, projekt p. Rottera, wahałbym się poprzec, sądzę bowiem, że jeżeliby większy procent uczniów zapisanych już do pierwszej klasy został później po przebiegu jakiegoś czasu usunięty, toby to spowodowało daleko większe narzekania u rodziców, aniżeli obecnie, gdy zaraz na wstępie chłopczyk do gimnazjum wcale nie będzie przyjęty.

P. Rotter wnosi rezolucyę w sprawie opłat szkolnych. Sprawa to prośbę Panów, bardzo ważna i dlatego nie odważyłbym się jako sprawozdawca jakiegokolwiek oświadczenie co do wniosku rzeczonoego imieniem

komisyi uczynić. Obecnie zaś wniosek ten komisji szkolnej nie może być odstąpiony do rozpatrzenia, dlatego mogą tylko prosić Wysokiej Izby, aby raczyła odstąpić go Radzie szkolnej krajowej do zbadania.

Pozwólcie mi jeszcze panowie, kilka zdań poświęcić przemówieniu p. Szczepanowskiego. Wprawdzie przemówienie to nie dotyczy samego sprawozdania, jednak ze względu na wrażenie jakie mowa szanownego posła w Izbie wywarła i jakie otwarcie to przyznaję na mnie zrobiła, muszę w kilku słowach o niej wspomnąć. Mowa ta zawiera pewną krytykę naszego systemu szkolnego, ale zarazem o wiele większą krytykę naszych poglądów społecznych, i co do tych poglądów muszę szanownemu posłowi Szczepanowskiemu najzupełniejszą przyznać rację.

Jeżeli dzisiaj chłopiec przekroczy próg gimnazjum, to już o niczem nie marzy. Jak o tem, aby zostać czyto urzędnikiem, czy lekarzem, czy księdzem, ale gdyby miał wrócić na grunt włościański, do zawodu rękodzielniczego lub handlowego, toby to uważał już za ujmę swej czci. Pod tym względem byłoby wiele rzeczą pożądaną, aby się poglądy nasze zmienić mogły. Do tego celu jednak inną nie będzie można dojść drogą. Jak powolnem zakładaniem szkół rolniczych i przemysłowych, wtedy bowiem także młodzież, kształcąca się wyłącznie w kierunku humanitarnym, przekonana się, że i na swej drodze można sobie świetłą zgotować przyszłość.

W końcu niech mi będzie wolno podziękować szanownemu posłowi za słowa wyrażone p. Wiceprezesowi Rady szkolnej krajowej, słowa, które, o ile je rozumiałem były wystosowane przedewszystkiem do kierownika Rady szkolnej krajowej, ale odnosiły się także do całej Rady szkolnej. Ja o wiele dawniej znam p. Bobrzyńskiego niż p. Szczepanowski, gdyż on był moim uczniem i to jednym z najzdolniejszych. Dlatego też pilnie śledziłem jego kroków po ukończeniu studjów uniwersyteckich i przyszedłem do przekonania, że każda jego działalność powodowana była gorącą miłością dla kraju. Ta miłość skłoniła go dziś do zajęcia obecnego swego stanowiska.

Niechaj więc słowa p. Szczepanowskiego wyrażone w tej wysokiej Izbie, a przyjęte z ogólnem zadowoleniem będą mu satysfakcją za niejednokrotne napaści, na które najniesłuszniej był narażony. (Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu I? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt I raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Czy żąda kto

głosu do punktu II.? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt II. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do punktu III.? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt III. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do punktu IV.? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt IV. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Teraz poddam pod głosowanie rezolucję p. Rottera która brzmi: wzywa się Radę szkolną krajową, żeby przy uwalnianiu od czesnego uczniów pierwszego półroczu, pierwszej klasy szkoły średniej postępowano według norm obowiązujących dla uczniów klas wyższych.

Czy pan sprawozdawca tę rezolucję przyjmuje?

Sprawozdawca P. Dr. **Zoll** Ja wnoszę, aby ta rezolucja była odstąpiona Radzie szkolnej krajowej do zbadania, bo jeśli byśmy ją uchwalili teraz, to uchwalilibyśmy rzecz niesłychanie ważną, a w komisji nie rozpatrzoną.

Marszałek. P Sprawozdawca stawia wniosek, odesłania rezolucji p. Rottera Radzie szkolnej krajowej do zbadania. Ponieważ jest to wniosek odraczający więc podaję go naprzód pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, raczy powstać. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji sanitarnej z peptycyi Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie budowy Zakładu położniczego w Krakowie.

Sprawozdawca p. **Trzcieski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Trzcieski** (czyta):

Sprawozdanie komisji sanitarnej o peptycyi Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie budowy krajowego zakładu położniczego w Krakowie.

Wysocki Sejmie!

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego przesłał obszerny i wyczerpujący memoriał prosząc, by Wys. Sejm raczył:

Uznać potrzebę budowy w Krakowie krajowego zakładu położniczego, w którym mają znaleźć pomieszczenie zgodnie z wymogami nauki, klinika położniczo-ginekologiczna (uczniów) i osobna szkoła akuszerek.

II Polecić Wydziałowi krajowemu wykonanie wszelkich przygotowawczych czynności (porozumienie z Wys. c. k. Rządem, oznaczenie miejsca budowy, wykonanie planów i kosztorysów) i wstawienie w projekt budżetu krajowego na r. 1898

odpowiedniego wydatku, tak, iżby budowa ta w r. 1898 mogła być rozpoczęta.

Znakomite wywody Wydziału lekarskiego dzieli komisya sanitarna w zupełności, nie jest zadaniem w sprawozdaniu rościć przed Wys. Sejmem obraz braków i niedostatków kliniki położniczej i szkoły akuszerki w Krakowie, wystarczy skonstatować, że potrzeba wystawienia kraj. zakładu położniczego w Krakowie jest rzeczą istotnie nader nagłą.

Komisya w życzliwości swej dla doniosłej sprawy pragnie pójść jak najdalej ale pojmuje to dobrze, że bez zapewnienia pokrycia Wys. Izba wydatku nawet w zasadzie nie uchwali, a celem obmyślenia środków i czasu właściwego do budowy zakładu musi być petycja odesłana do Wydziału kraj. ma zaszczyt przeto postawić wnioski:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje petycję Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie budowy krajowego zakładu położniczego w Krakowie Wydziałowi krajowemu z poleceniem zdanie sprawy i przedłożenia wniosków na najbliższej sesji.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda głosu, (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji właścicieli obszarów dworskich Baranów, Dąbrowica, Tuszów i Chmielów z przyległościami, o regulację górnego biegu Trześniówki.

Sprezodawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Goryaski** (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z petycji właścicieli obszarów dworskich Baranów, Dąbrowica, Tuszów i Chmielów z przyległościami o regulację górnego biegu

Trześniówki.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 11. czerwca 1887. Dz. u. kr. Nr. 43. objętą została regulacya tylko dolnej przestrzeni rzeki Trześniówki z dopływem Żupawa, dla której projekt techniczny opracowało kraj. biuro melioracyjne. Natomiast górny bieg Trześniówki który miał być regulowanym na podstawie technicznego projektu rządowego z r. 1876, wyłączony został z programu robót, gdyż ministerjalny departament techniczny zażądał przerobienia tego projektu rządowego.

Gdy jednak regulacya górnego biegu Trześniówki ma na celu odwodnienie roz-

ległych obszarów zabagnionych łąk, pastwisk i lasów, a delegat c. k. Ministerstwa rolnictwa p. radca Iszkowski w czasie lustracji robót melioracyjnych w r. 1894 uznał potrzebę tej regulacyi, właściciele interesowanych gruntów, tudzież Wydział spółki wodnej dla uchwalonej przez Wysoki Sejm regulacyi dolnej Trześniówki widząc pożytek z wykonywanych na dole robót, wnieśli w r. 1892 do Wysokiego Sejmu 2 petycje o rozszerzenie regulacyi na górny bieg Trześniówki.

Komisya gospodarstwa krajowego, której rzeczony petycje w r. 1892 przydzielone zostały, przychyliła się uchwałą z dnia 30. marca 1892 do prośby stron interesowanych i zaproponowała uchwalenie stosownej rezolucyi do Wydziału krajowego, lecz sprawozdanie komisyjne nie weszło wówczas na stół obrad Wysokiego Sejmu.

Podzielając zapatrywanie ówczesnej komisji, Komisya gospodarstwa krajowego w uwzględnieniu petycji właścicieli, reprezentujących większość interesowanych gruntów, ponawia rezolucyę proponowaną w r. 1892 i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po ukończeniu rozpoczętych studyów dla regulacyi Styru i Uszwicy, zarządził zdjęcia i opracowanie projektu regulacyi górnej Trześniówki i w myśl programu regulacyi wód z r. 1894 przedłożył Sejmowi w swoim czasie stosowne wnioski.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Bohorodczanach o regulację Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej.

Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca P. **Gorayski** (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału pow. w Bohorodczanach o regulację Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z d. 1. lutego 1896 odstąpił Wysoki Sejm petycje Wydziału powiatowego w Bohorodczanach, gminy miasteczka Bohorodczany i gminy Sołotwina o regulację Bystrzycy sołotwińskiej i nadwórniańskiej c. k. rządowi do zbadania i wykonania najnagleszych robót ochronnych na podstawie uchwały sejmowej z 6.

października 1882 przy pomocy państwa i kraju

Zarządzone przez c. k. Namiestnictwo badanie wykazało nagłą potrzebę uregulowania wymienionych rzek na znaczniejszych przestrzeniach, z powodu jednak braku sił technicznych i wyczerpania dotacji na budowę wodne zarządzenie opracowania projektu zostało zaniechane.

W petycji wniesionej na obecnej sesji Wydział pow. w Bohorodczanach uprasza ponownie Wys Sejm o wyjednanie u c. k. rządu zarządzenia potrzebnych robót ochronnych i przyznania do dyspozycji Wydziału powiatowego zapomogi 10.000 zł.

Ze względu na stwierdzoną przez c. k. Namiestnictwo nagłość podjęcia robót ochronnych zaleca Komisya gospodarstwa krajowego uchwalenie ponownej rezolucji do c. k. Rządu w tej sprawie, nie może się jednak przychylić do żądania Wydziału powiatowego, aby mu zapomoga była udzieloną, gdyż tego rodzaju budowę dopiero na podstawie obmyślanego planu ze skutkiem mogą być wykonane. Zarazem zwraca Komisya uwagę c. k. Namiestnictwa, że w razie wyczerpania dotacji wodnej, przeznaczonej na regulację rzek spławnych, mogą i powinny być tego rodzaju lokalne regulacje subwencyonowane z państwowej dotacji dyspozycyjnej i c. k. Ministerstwa rolnictwa, która w r. 1897 wynosi 300.000 zł., a z której kraj nasz prawie wcale nie korzysta.

Komisya gospodarstwa krajowego przedkłada tedy następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. s. 1.242 odstępuje Sejm c. k. Rządowi z wezwaniem do rychłego przeprowadzenia potrzebnych robót ochronnych na rzekach Bystrzycy sołotwińskiej i nadworniańskiej, których nagłość urzędownie skonstantowaną została, oraz do udzielenia na te roboty zasiłku z państwowej dotacji dyspozycyjnej przeznaczonej na popieranie mniejszych melioracyj.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Wrzawy, powiatu Tarnobrzeskiego, o zapomogę na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do regulacji rzeki Łęgu.

Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Goryayski** (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji

gminy Wrzawy, powiatu Tarnobrzeskiego o zapomogę na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do regulacji Łęgu.

Wysoki Sejmie!

W myśl ustawy z d. 1. lipca 1886, Dz. u. kr. Nr. 65. pociągniętą została gmina Wrzawy do opłaty 30% datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Łęgu (obliczonych na 245 000 zł w. a.) w kwocie 13.289 zł. a. w, a to na podstawie §. 66. kraj. ustawy wodnej według wartości włączonych do okręgu konkurencyjnego gruntów ze względu na ochronę od wylewów tej rzeki osiągniętą przez regulację.

Wskutek petycji gm. Wrzawy i innych gmin sąsiednich, które w marcu 1888 r. dotknięte zostały powodzią zatorową nieobwałowanego jeszcze wówczas Sanu, przyznał Wysoki Sejm uchwałą z 21. stycznia 1889 na częściowe pokrycie datków konkurencyjnych tych gmin do kosztów regulacji Łęgu zasiłek 7.376 zł. a w., z którego na gminę Wrzawy przypadła kwota 3.451 zł. a. w. wymierzona w stosunku wysokości datku konkurencyjnego.

Gdy w toku wykonania robót okazała się przy regulacji Łęgu potrzeba ubezpieczenia brzegów tamami faszynowemi, które w pierwotnym kosztorysie nie były przewidziane, wydaną została ustawa z d. 7. listopada 1895 Dz. u. kr. Nr. 81, dla tych robót dodatkowych obliczonych na 97.000 zł. a. w, do czego gmina Wrzawy wedle twierdzenia wniesionej obecnie petycji ma się przyczynić kwotą 4.320 zł. 46 ct. a. w.

Ponieważ w myśl ustawy powołanej gmina Wrzawy ma się przyczynić do kosztów robót dodatkowych w stosunku wartości gruntów, które do najwyższych klas katastralnych są zaszacowane, a tem samem gmina ta jest najbardziej obciążoną, zatem uprasza gmina Wys. Sejmu o ponowne udzielenie jej zasiłku na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego, uzasadniając swą prośbę klęskami elementarnemi, jak posuchą w roku 1889 i gradobiciem w roku 1890.

Z uwagi, że motywa przytoczone w petycji nie zostały urzędownie sprawdzone, z drugiej zaś strony gmina Wrzawy rzeczywiście najbardziej datkami konkurencyjnymi jest obciążoną, Komisya gospodarstwa krajowego nie wdając się w merytoryczne załatwienie petycji, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. s. 1756 gminy Wrzawy powiatu Tarnobrzeskiego o zasiłek na częściowe pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacji Łęgu, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewen-

tualnego przedłożenia Sejmowi odpowie dnich wniosków

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji reprezentacji powiatowej w Turce, tudzież gmin Wołcza, Żukotyn, Bereżek i Łomna o regulację rzeki Dniestru.

Sprawozdawca poseł Stadnicki ma głos. Sprawozdawca p. Stadnicki (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycji Reprezentacji powiatowej w Turce, tudzież gmin Wołcze, Żukotyn, Bereżek i Łomna o regulację rzeki Dniestru.

Wysoki Sejmie!

Droga powiatowa Turka-Czarna, którą buduje Wydział powiatowy turczański przy pomocy funduszu krajowego, ma być poprowadzoną w gminach Wołcze, Żukotyn, Bereżek i Łomna, między budynkami mieszkalnymi a łożyskiem Dniestru.

Ponieważ Dniestr na tej przestrzeni zmienia często koryto i porywa grunta nadbrzeżne, zatem dla ułatwienia budowy drogi i ochrony gruntów uprasza Reprezentacya powiatu turczańskiego i wymienione gminy o wydanie polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychlej zarządził regulację Dniestru w tych gminach na długości około 15 klm

Regulacya częściowa Dniestru na powyższej przestrzeni wraz z zabudowaniem potoków górskich i zalesieniem ma być wykonaną w myśl ustawy z 18. maja 1896 Dz. u. kr. Nr. 36. w ciągu lat 15 począwszy od r. 1896 przez organa c. k. oddziału leśno-technicznego przy Ministerstwie rolnictwa pod zarządem Wydziału krajowego.

Gdy roboty objęte powołaną ustawą składają się z całego szeregu niezależnych od siebie zabudowań potoków i lokalnych ubezpieczeń brzegów przy regulacyach zaś potoków górskich, roboty podejmowane bywają z góry na dół, komisya gospodarstwa krajowego sądzi, że bez szkody dla całości dzieła można uczynić zadość prośbie stron interesowanych i obecnie przystąpić do zabezpieczenia brzegów Dniestru wzdłuż projektowanej drogi powiatowej, zwłaszcza że przynajmniej dwóch techników lasowych prowadzić będzie budowę, z których jeden zając się może regulacją Dniestru.

Z tego powodu komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petyce L. s. 83 i 943 Reprezentacyi powiatowej w Turce, tudzież gmin, Wołcze, Żukotyn, Bereżek i Łomna o wykonanie regulacyi Dniestru w tych gminach, odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. Większość. Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału klubu konserwatywnego krakowskiego w sprawie urzędzeń agrarnych.

Sprawozdawca p. Brykczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Brykczyński (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Wydziału klubu konserwatywnego krakowskiego do Ls. 107/27.

Wysoki Sejmie!

Wydział krakowskiego klubu konserwatywnego wniósł do Wysokiego Sejmu petycję do L. 107/27 z prośbą o polecenie Wydziałowi krajowemu zwołania ankiety celem zbadania urzędzeń agrarnych w Galicyi dla wskazania środków naprawy stosunków.

Petycyta ta porusza cały szereg najważniejszych zagadnień na polu ekonomicznym i społecznym.

Że urzędzenia i stosunki agrarne w kraju naszym, nie odpowiadają dzisiejszym potrzebom rolnictwa, że niezbędną jest poprawa tych stosunków, tak na polu rolnictwa, przemysłu rolniczego, jako też i na polu ustawodawczem, czy to celem zapobieżenia zbytniemu rozdrobnieniu gruntów włościańskich, zaprowadzenia komasacyj i melioracyj na większą skalę, zmiany i obniżenia taryf kolejowych dla produktów rolniczych i w wielu a wielu rozlicznych jeszcze kierunkach, o tem komisya gospodarstwa krajowego najzupełniej jest przekonana.

Ale właśnie dla tego, że sprawa uregulowania i polepszenia stosunków agrarnych składa się z tak różnorodnych zadań, których dokładne i wszechstronne zbadanie jest nieodzownie potrzebne, wymaga i wiele czasu i zebrania znacznej ilości źródeł i materyałów, a przedewszystkiem ciągłości pracy, by można mieć nadzieję dojścia do konkretnych i poważnych rezultatów.

Komisya gospodarstwa krajowego wyraża przekonanie, iż w pierwszym rzędzie Wydział krajowy, w którego Departamencie trzecim koncentrują się wszystkie sprawy mające styczność z rolnictwem, przy po-

mocy komisji rolniczej jako organu doradczego, przez Sejm właśnie dla spraw agrarnych ustanowionego, zająć się winien i może skutecznie tak wielką i mozolną pracą, jak zbadanie wszechstronne terażniejszych stosunków agrarnych kraju i ułożenie programu czynności, które wykrytym brakom i niedostatkom w przyszłości zaradzić by mogły.

Komisja rolnicza składa się nietylko z zawodowych agronomów, ale zasiadają w niej mężowie dokładnie obznajomieni z ustawodawstwem krajowem, którzy na tem polu oddawna pracując, wszelkie usterki i braki dokładnie wyjaśnić mogą.

Do przeprowadzenia jednak tej obszernej i mozolnej pracy przygotowawczej, Wydział krajowy dla rozwiązania wielu zagadnień i trudności będzie niewątpliwie zasięgał opinii ludzi fachowych i znawców, a dopiero po zgromadzeniu materiałów, może przygotować program i zwołać szerszą ankietę, któraby nad konkretnymi wnioskami, opartymi na ścisłych danych, skutecznie obradować mogła.

Z tych powodów komisja gospodarstwa krajowego wniosła:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał dokładnie braki istniejące w stosunkach agrarnych kraju, a zasiągnąwszy opinii komisji rolniczej, fachowych rzeczoznawców, a wreszcie ankiety, przedłożył Sejmowi program czynności i odpowiednie wnioski, dla uzyskania w tym celu środków ustawodawczych i administracyjnych.

Tym sprawozdaniem załatwioną jest również petycja komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego do L. 2. 89.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Limanowej, o subwencję w wysokości 75% kosztów rekonstrukcji drogi Kasinka-Mszana-Dolna-Poręba.

Sprawozdawca p. Urbański ma głos.

Sprawozdawca p. Urbański (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Limanowie L. s. 1259 o subwencję w wysokości 75% kosztów rekonstrukcji drogi Kasinka-Mszana-Poręba.

Wysoki Sejmie!

Uchwałę Wysokiego Sejmu z dnia 1. lutego 1897. odesłaną została petycja Wydziału Rady powiatowej w Limanowie do

komisji drogowej, która ma zaszczyt przedłożyć następujące sprawozdanie:

Wydział powiatowy w Limanowie na podstawie uchwały Rady powiatowej z d. 14. grudnia 1895, udaje się do Wysokiego Sejmu z prośbą o udzielenie nadzwyczajnej subwencji do wysokości 75% kosztów rekonstrukcji drogi: Kasinka-Mszana dolna-Poręba 14 klm. 470 m. długiej, prowadzącej od miejscowości Kasinka na granicy powiatu myślenickiego położonej, do stacji kolei w Mszanie dolnej, a od tej w kierunku powiatu nowotarskiego do Poręby i przedkłada plan i kosztorys tej drogi, obliczony na 41.530 zł.

Komisja drogowa podnieść musi, że powiat limanowski należy do najbiedniejszych w kraju, siła jego podatkowa mała, bo 1 ct. dodatków do podatków czyni tylko 570 zł., obarczony jest wysokimi bo 20% dodatkami na cele drogowe, a wreszcie, że dróg krajowych nie ma — zasługuje zatem na nadzwyczajną, tj. wyższą jak 50% subwencję na pierwszorzędne dla powiatu drogi.

Komisja drogowa dalej podnieść musi, że część drogi, a mianowicie z Kasinki do stacji kolei w Mszanie dolnej, długości 4 km, łącząca powiat limanowski z powiatem myślenickim i przecinająca ludną i fabryczną okolicę, jest dla powiatu pierwszorzędного znaczenia.

Z drugiej strony jednak komisja drogowa podnieść musi, że nie jest w możności zbadania, czy druga część drogi, mianowicie od Mszany do Poręby, ma takie, jak droga z Kasinki do Mszany, pierwszorzędne dla powiatu znaczenie i czy udzielenie nadzwyczajnej subwencji byłoby uzasadnione.

Z tych powodów komisja drogowa wniosła:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyznaje Radzie powiatowej w Limanowie subwencję w wysokości 70% rzeczywistych kosztów rekonstrukcji drogi Kasinka-Mszana dolna.

2. Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu petycję Wydziału powiatowego w Limanowej L. 1259 o udzielenie subwencji na rekonstrukcję drogi Mszana dolna-Poręba, do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusja zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Głos ma JE. Namiestnik.

JE. Namiestnik Eustachy ks. Sangusko. Na podstawie Najwyższego postanowienia

wienia zamykam obecną sesję i proszę JE. P. Marszałka, aby raczył zarządzić wy-
magane regulaminem formalności.

Marszałek. Protokół z 15. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż żadnych przeciw niemu nie wniesiono zarzutów. Proszę p. sekretarza o odczytanie protokołu z dzisiejszego posiedzenia.

Sekretarz p. **Niezabitowski** czyta protokół z dzisiejszego posiedzenia

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje protokół dzisiejszego posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość). Protokół jest przyjęty.

Wysoki Sejmie!

Za chwilę zostanie ta krótka, bo tylko trzy tygodnie trwająca sesya, zamknięta, a je-
nak sądzę, że wolno mi stwierdzić, że bez pożytku dla kraju ona nie przeminie. Niechcę wyliczać uchwał natury ekonomicznej, finansowej i administracyjnej, przez wys. Izbę powziętych; wspomnę tylko, że wys. Izba uchwaliła dwie ustawy ważne, mianowicie: sanitarną i drogową, niemal bez zmiany na podstawie wniosków Wy-
działu krajowego i niemal jednogłośnie.

Osobiste moje zdanie o ustawie drogowej wypowiedziałem już zagajając Sejm, a mogę dodać, że choćby ten jeden rezultat tej sesji sejmowej wystarczy, by kraj z niej pożytek odniósł, a dodaję, że kierunek w jakim wys. Izba raczyła przeprowadzić reformę ustawy drogowej, pozwała z otuchą spoglądać na dalszą ustawodawczą działalność tej wys. Izby (brawa, oklaski). Rzecz to znamienita, że ustawa drogowa z natury swojej, nie tylko u nas, ale i wszędzie trudna, ustawa, która wywołuje zwykle dużo sporów i nieporozumień, ustawa zresztą, która i u nas kiedy była dawniej uchwalaną, i przeprowadzaną, wywoływała spory i nieporozumienia: — nie tylko została jednomyślnie uchwaloną, ale co więcej, że podczas dyskusji nad tą ustawą nastąpiło niewątpliwie zbliżenie między stronnictwami tej wys. Izby. Wystarczyło dobrej woli i dobrej wiary, by niejedno nieporozumienie wyjaśnić i do stopniowego porozumienia doprowadzić (brawa). I dziś, kiedy mamy się rozchodzić, sądzę, że każdemu z nas nasuwa się myśl, czy to zbliżenie, czy to porozumienie ma być tylko jednorazowe i sporadyczne? Sądzę, że nie, i sądzę, że dziś przedewszystkiem jest obowiązkiem każdego człowieka dobrej woli, bez względu na to, do jakiego należy stronnictwa, nad doprowadzeniem porozumienia do skutku pracować, (brawa), nie tylko w słowach ale i czynach, a to tembardziej, tem chętniej, skoro

stwierdzono w praktyce, że porozumienie to jest możliwe. Droga jaka do tego wiodzie, to: umiarkowanie, wzajemna wyrozumiałość, dobra wola i dobra wiara, a zarazem w każdej konkretnej kwestyi, szukanie tego, co łączy i koi, a nie tego co dzieli i drażni (brawa), a nakoniec przekonanie, że nam nie wolno naszych sił marnować dla zwalczania się nawzajem, lecz że należy je złączyć dla dobra kraju (brawa).

Za kilka tygodni stajemy wszyscy przy urnie wyborczej. Walka wyborcza w obronie zasad jest nie tylko konstytucyjnym prawem, ale jest i obowiązkiem obywatelskim, byleby ta walka odbywała się środkami zawsze uczciwymi (brawa). Ale pamiętać należy o tem, że nieuczciwym środkiem w walce wyborczej jest zarówno każda presya i przekupstwo (brawa) jak potwarz, oszczerstwo i wszelki terroryzm (brawa). Pomimo walki wyborczej, której uniknąć nie można, mam nadzieję, że i wśród tej walki znajdują się chwile, w której wszystkie stronnictwa oparte na gruncie religijnym i narodowym znajdują się razem, gdy trzeba będzie zwalczyć tych, którzy bez względu na to, jakim z dwóch krajowych mówią językiem na tym gruncie nie stoją i starają się do życia publicznego u nas wnieść kosmopolityczne hasła (brawa).

Po przeprowadzonych wyborach nie wątpię ani na chwilę, że wszyscy bez wyjątku posłowie polscy znajdują się w parlamencie wiedeńskim w jednym jedynym solidarnym Kole (brawa), w Kole, w którym mam to najgłębsze przekonanie znajdzie się łatwość i możność uwzględnienia słusznych życzeń mniejszości (brawa i oklaski), a nadzieję tę opieram na tem, że wprost nie wierzę, by się mógł znaleźć człowiek rozsądny i dobrej woli, któryby mógł utrzymywać, że interes kraju wymaga, ażeby Polacy w parlamencie austriackim nawzajem się zwalczali i stawali się pośmiewiskiem innych stronnictw. Nie mogę w to uwierzyć, ażebyśmy sami dobrowolnie chcieli stracić tę siłę, której niczem zastąpić nie można, jaką daje zgoda i jedność, ta jedność o której kiedyś Skarga w kazaniu sejmowym wołał, gdy mówił: „Spuść im Panie ducha zgody i miłości, aby jedni drugim ustępowali i dla dobra pospolitego nawet krzywdę swoją Ojczyźnie darowali“.

Na koniec maju nadiju, szczo pobicz polskich wyjduť z urny wyborczej pošly ruski na narodnim grunty stojaczy (brawa), kotoryi w dobre zrozumilym interesi kraju, i derżawy i obu narodnostej pozostawaty budut z polskimi pošlamy w przyjaznych otnoszeniach.

Przystępując do akcyi wyborczej pa-

miętajmy i o tem, że Ten, któremu wszystko zawdzięczamy (posłowie powstają), żąła także od nas, ażebyśmy nie rozluźnieni i nie w swarach, ale w zwartym szeregu i wszyscy razem stali w obronie interesów kraju i in-teresów Państwa (brawo). Postępując za tą Jego wolą z pewnością najlepiej okażemy Mu naszą wdzięczność za tak liczne objawy Jego ojcowskiego dla nas serca, którego nam i dziś dał nowy dowód. A teraz za kończmy sesję okrzykiem: Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz, Franciszek Józef I. niech żyje! (Izba powtarza z zapalem okrzyk trzykrotnie: Niech żyje! Mnohaja lita!).

P. dr. Stanisław hr. Tarnowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław Tarnowski ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Tarnowski. Wielce Dostojny Panie Marszałku!

Z upoważnienia wszystkich polskich posłów tej Izby mam zaszczyt wyrazić Waszej Ekscellencyi w ich imieniu podziękowanie, za przewodnictwo w naszych obradach. Rzecz która się powtarza po każdej sesji jest zwyczajem, ale racz wierzyć, że nie jest to ani cczą ceremonią ani pustym komplementem. Jeżeli zaś zawsze poczuwaliśmy się do wdzięczności rzetelnej dla marszałków, Twoich poprzedników i dla Ciebie, to sądzę, że nie przesadzam, jeżeli powiem, że w tym roku mamy do tego powody szczególnie.

W sesji tak bardzo krótkiej liczba stonkowo znaczna uchwał wielkiej wagi, a mamy nadzieję pożytecznych na przyszłość, z pewnością jest w wielkiej części zasługą Twoją Panie Marszałku i skutkiem Twojej gorliwości. Pozwolę sobie jednak przypomnieć, że gorliwość i pilność były utrudnione okolicznościami bolesnemi.

W ciężkich frasunkach i obawach rodzinnych dałeś dowód wielkiego posiadania siebie, wielkiej mocy nad sobą, wielkiego poczucia obowiązków, kiedy stałeś bez wytchnienia na tem stanowisku przewodnika publicznej pracy, nieraz z pewnością myśląc o innych a bądź co bądź bliższych serca troskach. (Głosy: Tak jest).

Osobnym a właściwym tej sesji powodem wdzięczności dla Marszałka jest wniosek podany nam do uchwały przed niedawnym czasem, a przyjęty z taką radością. Racz wierzyć dostojny Panie Marszałku, że jesteśmy wszyscy szczęśliwi, iż pożądanym dla nas fakt uczczenia 50-letniej rocznicy rządów Najjaśniejszego Pana dał nam możliwość zarazem uratowania zamku królewskiego od możliwych szkód i przypadków i że los tego zamkułączony będzie z Twoim imieniem. Z tem podziękowaniem łączę

życzenie byś dzierzył tę laskę jak najdłużej; a my już wiemy, że nie będzie gorzej jak teraz. (Brawa i oklaski)

Żałuję, że nieobecność nie pozwala mi tak samo wyrazić naszej wdzięczności Eminencyi księdzu kardynałowi Metropolicie. Wszyscy czujemy, jak wielki zaszczyt nam przynosi tak dostojne przewodnictwo; nie mniej wszyscy czujemy cześć dla Jego osoby i wdzięczność za Jego działanie w kościele i w kraju.

J. O. ks. Namiestniku! racz przyjąć także wyraz wdzięczności Izby za udział czynny i szczęśliwy jaki Rząd brał w tegorocznej sesji, za uczestnictwo w tych uchwałach, które Izba powzięła. Pozwól powiedzieć, że jak Rząd może sobie przyznać, iż w świadomości swego powołania i obowiązku tak bez zarozumiałości twierdzić mogę, że w świadomości zakonu swojego powołania i obowiązku, żadne z ciał reprezentacyjnych tej Monarchii nie jest wyższem od tej Izby. (Brawa).

To zapewnienie racz Mości Książę przyjąć na przyszłość, jak sądzę, że nie zaprzeczysz przeszłości i pozwól abyśmy składając Ci gorące, szczere podziękowanie za wszystko, co było dotąd, polecili sprawy kraju czy najbliższe, czy też późniejsze Twej pieczołowitej urzędniczej czynności i obywatelskiej gorliwości, której dałeś tak liczne i tak nam drogie dowody. (Brawa i oklaski).

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos

P. Barwiński. Pry zamknięciu sehoricznej sesji Wysokocho Sojmu uważaju myłym obowiązkom naszym zo strony ruskych posliw złożyty JE p. Marszałkowy szczyru podiaku za neutomyj i bezstronnyj prowid rozpraw sej Wysokoj Pałaty. Pry tim prosymo pryniaty zapewnienie, szczo u wsich naszych zmahaniach w sij Wysokij Pałati małyśmo na bacznosty łysze dobro naszoho kraju (Brawo) i majemo nadiju, szczo skoro wsi tut łysze budemo rukowodyty sia interesamy i dobrom kraju i obydwuch tut poselonych narodiw, skoro zrozuminie ruskoy sprawy obhorne szyroki kruhy suspilnosty w naszym kraju, a takoz wsi czleny sej Wysokoj Pałaty neju perejmut sia, wse znajdemo sia pry spilnoj roboti dla dobra naszoho kraju i mohuczosty naszoj derżawy. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma JE. p. Namiestnik.

JE. Namiestnik ks. Eustachy Sanguzsko. Z przyjemnością przychodzi mi wyrazić uznanie tej Wysokiej Izbie za żmudną i w rezultaty płodną pracę, z której wywiązała się w stosunkowo krótkim czasie. Czas wyznaczony był zbyt krótki z powodów od Rządu niezależnych; z tego po-

wodu spadły z porządku dziennego liczne sprawy, które, mam nadzieję będzie mogła ta wysoka Izba załatwić mniej pospiesznie w przyszłych sesjach. Pomimo jednak tak krótkiego czasu miał Wysoki Sejm sposobność nie tylko donosić uchwały, ale także przeprowadzić pouczające dyskusje, które, aby płodnymi były w następstwie. Jest zawsze dobrze, gdy zdania ścierają się z otwartością i słusznie powiedziano, że wytłómaczyć się, wzajemnie wyrozumieć i zrozumieć się dokładnie nawzajem, jest już połową zgody, a przynajmniej podstawą do niej. Pod tym wrażeniem rozjedziecie się Panowie do waszych wyborców i weźmiecie udział w nadchodzących wyborach, oby kraj przystąpił do tej ważnej czynności z tem poczuciem swej godności i zrozumieniem swojego interesu, z tym spokojem i zastanowieniem, którego to sprawa pierwszorzędnej wagi dla kraju i państwa wymaga.

Rząd będzie się starał usilnie dopełnić swojego niełatwego zadania z całą obiektywnością, przestrzegając ustaw najściślej, strzegąc wolności zdania wyborców przed wszelkiem teroryzowaniem, z jakkolwiekby ono pochodzić miało, czy od pojedynczych, czy od grup, czy od stronnictw, i ufam, że obowiązkowi temu Rząd w zupełności sprosta. (Huczne oklaski).

Za łaskawe wypowiedzenie przez posła Tarnowskiego i Barwińskiego, a skierowane do mnie, uprzejmie dziękuję, a zarazem zapewniam, że tak jak dotąd, tak i w przyszłości pracować będę dla dobra kraju. (Oklaski).

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. Bojko. Wysoka Izbo! Nie będę w imieniu włościan składał podziękowań J.E. p. Marszałkowi i J.E. p. Namiestnikowi, bo to już uczynili inni Panowie zupełnie zgodnie z życzeniem naszym. Ja tu chcę powiedzieć kilka słów w innym kierunku.

Nie tylko przyjaciele, ale nawet i uczniwi nieprzyjaciele, kiedy się żegnają i rozstają na dłuższą chwilę, żegnają się bodaj kilkoma słowy. Jak tu jesteśmy zebrani w tej Wysokiej Izbie, rozchodząc się na czas dłuższy, także ze sobą musimy się pożegnać. Żegnając się ze sobą i rozstając się, stawiamy sobie pytanie, co zastaniemy

w domu, kiedy powrócimy do swych zagród i powiatów? Czy tam będziemy mogli swobodnie i spokojnie wypocząć po mozolnej pracy, jaką jest rzeczywiście praca w Sejmie, czy będziemy się mogli oddać pracy w powiatach? Nie. Tam niestety czeka nas owa walka wyborcza, o której tu tyle mówiono, a która, jak każda walka nie obędzie się bez grotów i pocisków, bez pewnego spustoszenia.

Proszę Panów! ja pragnę gorąco, aby ta walka była jak najmniejsza, te grotty jak najlżejsze. Myśląc o tej walce przyszła mi na myśl walka niegdyś odbywająca się czy w rzeczywistości, czy w mitologii, tj. walka Rzymian z Sabinami. I zadawałem sobie pytanie, czy między walczącymi w Galicyi znajdą się podobne Sabinki, któreby tę bitwę uczyniły łagodniejszą, któreby to ostrze trochę przytępiły? (Wesołość).

I znalazłem je, a przynajmniej mam nadzieję, że Sabinkami temi będą miłość kraju ojczyzstego i pamięć na tę drogą naszą Ojczyznę (Brawa i oklaski).

Kiedy walczyć będziemy, miejmy na pamięci, żebyśmy, kiedy się tu znowu zjedziemy na sesję sejmową, spokojniej mogli sobie w oczy spojrzeć, aniżeli wtedy, kiedyśmy do tego Sejmu po wyborach przyszli. (Brawo).

Nie miałem zamiaru więcej mówić, muszę niestety jeszcze jedną sprawę poruszyć, o której dowiedziałem się w ostatniej chwili. Nie posądzam nikogo tu w tej Wysokiej Izbie, stwierdzam jednak, że rzecz ma się zupełnie inaczej, jak nam tu J.E. p. Namiestnik obiecywał. Bo oto jest tu deputacya z Gorlic i znowu te Garlice zaczynają broić. Proszę, aby dalej dać temu spokój, a sądzę, że J.E. p. Namiestnik, co do niego należy, zrobi, byśmy zgodnie i wesoło się rozjechali, i w tym duchu żegnajmy Panów! (Brawo).

Marszałek. Żegnając Wysoką Izbę, muszę jak najserdeczniej podziękować tym Panom, którzy w tej chwili przemawiali, za łaskawe wyrazy do mnie skierowane.

Posiedzenie dzisiejsze a zarazem 2 sesję VII. peryodu Sejmu galicyjskiego zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 46 po południu).

BIBLIOTHECA
VNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS.